
LIBRARY
WITHDRAWN
BRUNSWICK, MAINE

Polish

BIBLIA ŚWIĘTA,

To jest:

Wszystko

PISMO ŚWIĘTE

Starego i Nowego

Przymierza.

Z Żydowskiego i Greckiego języka

na Polski

pilnie i wiernie przetłumaczone.

W Lipsku

w drukarni Karola Tauchnitza.

1846.



PORZĄDEK
KSIĄG STAREGO TESTAMENTU.

PIERWSZE KSIĘGI MOYŻESZOWE.
GENESIS.

Rozdział I.

Świat i wſzyſtko, co w nim jeſt, przez ſześć dni Pan Bóg ſtworzył.

Na początku ſtworzył Bóg niebo i
ziemię. *
* Neh. 9, 6. Jo. 26, 7. Pſ. 33, 6. Pſ. 135, 6. Pſ. 136, 5. Jan. 1, 3. Żyd. 11, 3.
2. A ziemia była niekßtałtowna i pró-
żna, i ciemność była nad przepaścią,
a Duch Boży unaßał ſię nad wodami.
3. I rzekł Bóg: Niech będzie świątłość;
i ſtała ſię * światłość. * Pſ. 33, 9.
4. I widział Bóg światłość, że była
dobra; i uczynił Bóg rozdział między
światłością i między ciemnością.
5. I nazwał Bóg światłość dniem, a
ciemność nazwał nocą; i ſtał ſię wieczór,
i ſtał ſię zaranek, dzień pierwßy.
6. Potym rzekł Bóg: Niech będzie roz-
poſtarcie w pośrodku * wód, a niech dzieli
wody od wód. * Jer. 10, 12. r. 51, 15.
7. I uczynił Bóg rozpoſtarcie; uczynił
też rozdział między wodami, które ſą pod
rozpoſtarciem; i między wodami, które
ſą nad rozpoſtarciem; i ſtało ſię tak.
8. I nazwał Bóg rozpoſtarcie niebem.
I ſtał ſię wieczór, i ſtał ſię zaranek,
dzień wtóry.
9. I rzekł Bóg: Niech ſię zbiorą wody,
które ſą pod niebem, * na jedno mieyſce,
a niech ſię okaże mieyſce ſuche; i ſtało
ſię tak.
* Job. 38, 8. Pſ. 32, 6. Pſ. 33, 7. Pſ. 136, 6. Przyp. 8, 29.
10. I nazwał Bóg ſuche mieyſce ziemią,
a zebranie wód nazwał morzem.
11. I widział Bóg, że to było dobre.
Potym rzekł Bóg: Niech zrodzi ziemia
trawę, ziele, wydawające naſienie, i
drzewo rodzayne, czyniące owoc według
rodzaju ſwego, ktoregoby naſienie było
w nim na ziemi; i ſtało ſię tak.
12. I zrodziła ziemia trawę, ziele,
wydawające naſienie, według rodzaju
ſwego, i drzewo czyniące owoc, w któ-
rym naſienie jego, według rodzaju ſwego;
i widział Bóg, że to było dobre.
13. I ſtał ſię wieczór, i ſtał ſię zaranek,
dzień trzeci.
14. I rzekł Bóg: Niech będą * światła
na rozpoſtarciu niebieſkiem, ku rozdzie-
laniu dnia od nocy, a niech będą na
znaki, i pewne czaſy, i dni, i lata.
* Pſ. 8, 4. Pſ. 104, 19. Pſ. 136, 7.
15. I niech będą za światła na rozpo-
ſtarciu nieba, aby świeciły nad ziemią,
i ſtało ſię tak.
16. I uczynił Bóg * dwie światła wiel-
kie: światło więkße, aby rządziło dzień,
a światło mnieyße, aby rządziło noc i
gwiazdy.
* Moy. 4, 19. Jer. 31, 35. Pſ. 74, 16.
17. I poſtawił je Bóg na rozpoſtar-
ciu nieba, aby świeciły nad ziemią.
18. I żeby rządziły dzień i noc, i
czyniły rozdział między światłością, i
między ciemnością; i widział Bóg, że
to było dobre.
19. I ſtał ſię wieczór, i ſtał ſię za-
ranek, dzień czwarty.
20. I rzekł Bóg: Niech hoynie wy-
wiodą wody płaz duße żywiącey: a
ptaſtwo niech lata nad ziemią, pod roz-
poſtarciem niebieſkim.
21. I ſtworzył * Bóg wieloryby wiel-
kie, i wßelką dußę żywiącą płazującą ſię,
którą hoynie wywiodły wody, według
rodzaju ich; i wßelkie ptaſtwo ſkrzydła-
ſte, według rodzaju ich; i widział Bóg,
że to było dobre. * Pſ. 104, 25.
22. Błogoſławił im tedy Bóg, mó-
wiąc: Rozradzaycie ſię * i rozmnażay-
cie ſię, a napełniaycie wody morſkie;
i ptaſtwo niech ſię rozmnaża na ziemi.
* 1 Moy. 9, 1.
23. I ſtał ſię wieczór, i ſtał ſię za-
ranek, dzień piąty.
24. Rzekł też Bóg: Niech wyda zie-
mia dußę żywiącą według rodzaju ſwe-
go; bydło i płaz, i zwierz ziemſki,
według rodzaju ſwego; i ſtało ſię tak.
25. Uczynił tedy Bóg zwierz ziemſki
według rodzaju ſwego; i bydło według
rodzaju ſwego; i wßelki płaz ziemſki

według rodzaju swego: i widział Bóg,
że to było dobre.
26. Zatym rzekł Bóg: Uczyńmy czło-
wieka * na wyobrażenie nasze, według
podobieństwa naszego: a niech † panuje
nad rybami morskimi, i nad ptastwem
niebieskim, i nad zwierzęty, i nad
wszystką ziemią, i nad wszelkim płazem,
płazającym się po ziemi.
* 1 Moy. 5, 1. r. 9, 6. Matt. 19, 4.
1 Kor. 11, 7. Efez. 4, 24. Kol. 3, 10.
Jak. 3, 9. † Ps. 8, 7. 9.
27. Stworzył tedy Bóg człowieka na
wyobrażenie swoje; na wyobrażenie
Boże stworzył go; mężczyznę i nie-
wiastę * stworzył je.
* Matt. 19, 4. Mark. 10, 6.
28. I błogosławił im Bóg, i rzekł
do nich Bóg: Rozradzaycie * się i roz-
mnażaycie się, i napełniaycie ziemię;
i czyńcie ją sobie poddaną; i panuycie
nad rybami morskimi, i nad ptastwem
niebieskim, i nad wszelkim zwierzem,
który się rucha na ziemi.
* 1 Moy. 8, 17. r. 9, 1. r. 35, 11.
29. I rzekł Bóg: Oto * dałem wam
wszelkie ziele, wydawające z siebie na-
sienie, które jest na obliczu wszystkiéy
ziemie; i wszelkie drzewo, na którym
jest owoc drzewa, wydawające z siebie
nasienie, będzie wam ku pokarmowi.
* 1 Moy. 9, 3.
30. I * wszelkiemu zwierzowi ziem-
skiemu, i wszystkiemu ptastwu niebie-
skiemu, i wszelkiéy rzeczy ruchającéy się
na ziemi, w któréy jest dusza żywiąca;
wszelka jarzyna ziela będzie ku pokar-
mowi; i stało się tak.
* Ps. 104, 14. Ps. 147, 8. Zach. 10. 1.
31. I widział Bóg wszystko co uczy-
nił, a oto było bardzo dobre; i stał się
wieczór, i stał się zaranek, dzień szósty.
* 2 Mos. 31, 17. Ps. 104, 31. Mark. 7, 37.

Rozdział II.

I. Bóg w dzień siódmy odpoczynął, i on poświęcił 1 — 3. II. Rzeczom z ziemie wychodzącym wzrost dał 4 — 6. III. Człowieka na wyobrażenie swoje stworzywszy 7. IV. W raju go posadził 8 — 15. V. Z drzewa pewnego owocu jeść zakazał 16 — 21. VI. Małżeństwo święte postanowił 22 — 25.

I. 1. Dokończone tedy są niebiosa i
ziemia, i wszystko woysko ich.
2. I dokończył * Bóg dnia siódmego
dzieła swego, które uczynił; i odpoczy-
nął w dzień siódmy od wszelkiego dzieła
swego, które uczynił.
* 2 Moy. 20, 11. r. 31, 17. 5 Moy. 5, 14.
Żyd. 4, 4.
3. I błogosławił Bóg dniowi siódme-
mu, i poświęcił go; iż weń odpoczy-
nął od wszelkiego dzieła swego, które
był stworzył Bóg, aby uczynione było.
II. 4. Teć są zrodzenia niebios i zie-
mie, gdy były stworzone, dnia, którego
uczynił Pan Bóg ziemię i niebo.
5. Wszelką rożdżkę polną, przed tym
niż była na ziemi; i wszelkie ziele polne,
pierwéy niż wzeszło; albowiem niespuścił
jeszcze był dżdżu Pan Bóg na ziemię;
i człowieka nie było, któryby sprawował
ziemię.
6. Ale para wychodziła z ziemie, która
odwilżała wszystek wierzch ziemie.
III. 7. Stworzył tedy * Pan Bóg
człowieka z prochu ziemie, i natchnął
w oblicze jego dech żywota. I stał się
człowiek duszą żywiącą. * 1 Kor. 15, 45.
IV. 8. Nasadził też był Pan Bóg sad
w Eden, na wschód słońca, i postawił
tam człowieka, którego był stworzył.
9. I wywiódł Pan Bóg z ziemie wszel-
kie drzewo wdzięczne na weyrzeniu, i
smaczne ku jedzeniu; i drzewo żywota
w pośrodku sadu. I drzewo wiadomo-
ści dobrego i złego.
10. A rzeka wychodziła z Eden dla
odwilżenia sadu; i z tamtąd dzieliła się
na cztery główne rzeki;
11. Imię jednéy Fyson; ta okrąża
wszystkę ziemię Hewila, gdzie się rodzi
złoto.
12. A złoto ziemie onéy jest wyborne.
Tamże jest Bdellion i kamień Onychyn.
13. A imię rzeki drugiéy Gihon, ta
okrąża wszystkę ziemię Murzyńską.
14. Imię zaś rzeki trzeciéy Chydekel,
ta płynie na wschód słońca ku Assyryi.
A rzeka czwarta jest Eufrates.
15. Wziął tedy Pan Bóg człowieka
i postawił go w sadzie Eden, aby go
sprawował, i aby go strzegł.
V. 16. Tedy rozkazał Pan Bóg czło-
wiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa
sadu jeść będziesz.
17. Ale z drzewa wiadomości dobrego
i złego, jeść z niego nie będziesz; abo-
wiem dnia, którego jeść będziesz z niego,
śmiercią umrzesz.

18. Rzekł też Pan Bóg: Nie dobrze być człowiekowi ſamemu, uczynię mu pomoc, którąby była przy nim.

19. A gdy ſtworzył Pan Bóg z ziemie wßelki zwierz polny, i wßelkie ptaſtwo niebieſkie, tedy je przywiódł do Adama, aby obaczył, jakby je nazwać miał; a jakoby nazwał Adam każdą duße żywiącą, tak aby było imię jéy.

20. Tedy dał Adam imiona wßyſtkiemu bydłu, i ptaſtwu niebieſkiemu, i wßelkiemu zwierzowi polnemu. Lecz Adamowi nie była znaleziona pomoc, któraby przy nim była.

21. Tedy przypuścił Pan Bóg twardy ſen na Adama, i zaſnął; i wyjął jedno żebro jego, i napełnił ciałem miaſto niego.

VI. 22. I zbudował Pan Bóg z żebra onego, które * wyjął z Adama, niewiaſtę i wywiódł ją do Adama.
* 1 Kor. 11, 8.

23. I rzekł Adam: Toć teraz jeſt * kość z kości moich, i ciało z ciała mego; dla tegoż będzie nazwana mężatką, bo ona z męża wzięta jeſt. * 1 Kor. 11, 7.

24. Przetoż * opuści człowiek oyca ſwego i matkę ſwoję, a przyłączy ſię do żony ſwojéy, i będą jednym ciałem.
* Matt. 19, 5. Mark. 10, 7. 1 Kor. 6, 16. Efez. 5. 31.

25. A byli oboje nadzy * Adam i żona jego, a nie wſtydzili ſie. * 1 Moy. 3, 7.

Rozdział III.

I. Człowiek przez węża zwiedziony, od Boga obſtał 1 — 7. II. Zacność przyſtworzoną potraciwßy, łaſkę Bożą utracił 8 — 14. III. Temuż obietnica o naprawie przez Chryſtuſa uczyniona 15 — 21. IV. Na oſtatek z raju był wygnany 22 — 24.

I. 1. A wąż był chytrzeyßy nad wßyſtkie zwierzęta polne, które był uczynił Pan Bóg; ten * rzekł do niewiaſty; Także to, że wam Bóg rzekł: Nie będziecie jedli z każdego drzewa ſadu tego?
* 2 Kor. 11, 3.

2. I rzekła niewiaſta do węża: Z owocu drzewa ſadu tego pożywamy.

3. Ale z owocu drzewa, które jeſt w pośrod ſadu, rzekł Bóg: Nie będziecie jedli z niego, ani ſię go dotykać będziecie, byście ſnadź nie pomarli.

4. I rzekł wąż do niewiaſty: Żadnym ſpoſobem śmiercią nie pomrzecie;
* Jan. 8, 44.

5. Ale wie Bóg, że któregokolwiek dnia z niego jeść będziecie, otworzą ſię oczy waße; a będziecie jako Bogowie, znający dobre i złe.

6. Widząc tedy niewiaſta, iż dobre było drzewo ku jedzeniu; a iż było wdzięczne na weyrzeniu, a pożądliwe drzewo dla nabycia umiejętności, * wzięła z owocu jego i jadła; dała też i mężowi ſwemu, który z nią był, i on też jadł. * 1 Tym. 2, 14.

7. Zatym otworzyły * ſię oczy oboyga; i poznali, że byli nagimi; i ſpletli liście figowe, a poczynili ſobie zaſłony.
* 1 Moy. 2, 25.

II. 8. A w tym uſłyßeli głos Pana Boga chodzącego po ſadu z wiatrem dniowym; i ſkrył ſię Adam i żona jego od oblicza Pana Boga między drzewa ſadu.

9. I zawołał Pan Bóg Adama, i rzekł mu: Gdzieżeś?

10. Który odpowiedział: Głos twóy uſłyßałem w ſadzie, i zląkłem ſię dla tego, żem nagi, i ſkryłem ſię.

11. I rzekł Bóg: Któżci pokazał, żeś jeſt nagim? izaliś nie jadł z drzewa onego, z któregom zakazał tobie, abyś nie jadł?

12. Tedy rzekł Adam: niewiaſta którąś mi dał, aby była ze mną, ona mi dała z tego drzewa i jadłem.

13. I rzekł Pan Bóg do niewiaſty: Cóżeś to uczyniła? i rzekła niewiaſta; * Wąż mię zwiódł i jadłam.
* Objaw. 12, 9.

14. Tedy rzekł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętym będzieß nad wßyſtkie zwierzęta i nad wßyſtkie beſtye polne; na brzuchu twoim czołgać ſię będzieß; a proch zrzeć będzieß, po wßyſtkie dni żywota twego.

III. 15. Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiaſtą; i między naſieniem twoim i między naſieniem jéy; to potrze tobie głowę, a ty mu potrzeß piętę.

16. A do niewiaſty rzekł: Obſicie rozmnożę boleści twoje i poczęcia twoje; w boleści rodzić będzieß dzieci; a wola twa poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą panować * będzie.
* 1 Kor. 14, 34.

17. Zaś rzekł do Adama: Iżeś uſłu-

chał głosu żony twojéy, a jadłeś z drzewa tego, o którymemci przykazał, mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niéy pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego.

18. A ona ciernie i oset rodzić będzie tobie; i będziesz pożywał ziela polnego.

19. W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemie, gdyżeś z niéy wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz.

20. I nazwał Adam imię żony swéy Ewa, iż ona była matką wszystkich żywiących.

21. I uczynił Pan Bóg Adamowi i żonie jego odzienie skórzane, i oblókł je.

IV. 22. Tedy rzekł Pan Bóg: Oto Adam stał się jako jeden z nas, wiedzący dobre i złe; teraz tedy wyżeńmy go, by snadź nie ściągnął ręki swéy, i nie wziął z drzewa żywota, i nie jadł, i żyłby na wieki.

23. I wypuścił go Pan Bóg z sadu Eden, ku sprawowaniu ziemie, z któréy był wzięty.

24. A tak wygnał człowieka, i postawił na wschód słońca sadu Eden Cheruby, i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota.

Rozdział IV.

I. Kain z Ablem ofiary czynią 1—3. II. Bóg odrzucił Kaina a obrał sobie Abla 4. III. Kain rozgniewawszy się, Abla zabił 5—8. IV. Kaźn Kainowa 9—15. V. Potomstwo jego 17—24. VI. Urodzenie Seta i Enosa 25. 26.

I. 1. Potym Adam poznał Ewę, żonę swoję, która poczęła i porodziła Kaina i rzekła: Otrzymałam męża od Pana.

2. I porodziła zasię brata jego Abla; i był Abel pasterzem owiec, a Kain był rólnikiem.

3. I stało się po wielu dni, iż przyniósł Kain z owocu ziemie ofiarę Panu.

II. 4. Także i * Abel przyniósł z pierworodztw trzód swoich i z tłustości ich, i weyrzał Pan na Abla i na ofiarę jego.
* Żyd. 11, 4.

III. 5. Ale na Kaina i na ofiarę jego nie weyrzał, i rozgniewał się Kain bardzo i spadła twarz jego.

6. Tedy rzekł Pan do Kaina: Przeczżeś się zapalił gniewem a czemu spadła twarz twoja?

7. A zaś, jeźli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeźli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży. A do ciebie chuć jego będzie, a ty nad nim panować będziesz.

8. I rozmawiał Kain z Ablem bratem swoim, i stało się gdy byli na polu, że powstał Kain na Abla brata swego, i zabił go.
* Matt. 23, 35. 1 Jan. 3, 12. Judas w. 11.

IV. 9. I rzekł Pan do Kaina: Gdzież jest Abel brat twój? który odpowiedział: Niewiem; izalim ja stróżem brata mego?

10. I rzekł Bóg: Cóżeś uczynił? Głos krwie brata twego woła do mnie z ziemie. * * Żyd. 12, 24.

11. Teraz tedy przeklętym będziesz na ziemi, która otworzyła usta swe, aby przyjęła krew * brata twego z ręki twojéy. * 1 Moy. 9, 25.

12. Gdy będziesz sprawował ziemię, nie wyda więcéy mocy swéy tobie; tułaczem i biegunem będziesz na ziemi.

13. Tedy rzekł Kain do Pana: Większa jest nieprawość moja, niżby mi ją odpuścić miano.

14. Oto mię dziś wyganiasz z oblicza téy ziemie, a przed twarzą twoją skryję się, i będę tułaczem i biegunem na ziemi; i stanie się, że ktokolwiek mię znaydzie, zabije mię.

15. I rzekł mu Pan: Zaiste, ktobykolwiek zabił Kaina, siedmioraką odniesie pomstę. I włożył Pan na Kaina piątno, aby go nie zabijał, ktobygokolwiek znalazł.

16. Tedy odszedł Kain od oblicza Pańskiego i mieszkał w ziemi Nod, na wschód słońca od Eden.

V. 17. I poznał Kain żonę swą, która poczęła i porodziła Enocha; i zbudował miasto i nazwał imię miasta tego imieniem syna swego, Enoch.

18. I urodził się Enochowi Irad, a Irad spłodził Mawiaela, a Mawiael spłodził Matusaela, a Matusael spłodził Lamecha.

19. I pojął sobie Lamech dwie żony; imię jednéy, Ada; a imię drugiéy, Sella.

20. Tedy urodziła Ada Jabala, który był oycem mieszkających w namieciech i pasterzów.

21. A imię brata jego było Jubal,

który był oycem wszystkich graiących na
harfie i na muzyckim naczyniu.
22. Sella też urodziła Tubalkaina,
rzemieślnika wszelkiey roboty od miedzi
i od żelaza. A siostra Tubalkainowa
była Noema.
23. Tedy rzekł Lamech żonom swym,
Adzie i Selli: Słuchaycie głosu mego
żony Lamechowe, posłuchaycie słów
moich; zabiłbym ja męża na zranienie
moje i młodzieńca na siność moję.
24. Jeżlić siedmkroć mścić się będą
za Kaina, tedyć za Lamecha siedmdzie-
siąt i siedm kroć.
VI. 25. J poznał jeszcze Adam żonę
swą, która urodziła syna i nazwała
imię jego Set, mówiąc: Dał mi Bóg
inne potomstwo miasto Abla, którego
zabił Kain.
26. Setowi też urodził się syn, i na-
zwał imię jego Enos. Natenczas po-
częto wzywać imienia Pańskiego.

Rozdział V.

Żywot Adamów i potomstwa jego po nim
aż do Noego.

1. Teć są księgi rodzajów Adamowych.
W dzień, którego stworzył Bóg czło-
wieka, na podobieństwo Boże uczynił go.
2. Mężczyznę i niewiastę * stworzył je;
i błogosławił im, i nazwał imię ich,
człowiek, w dzień, którego są stworzeni.
* 1 Moy. 1, 26. r. 9. 6.
3. J żył Adam sto i trzydzieści lat,
i spłodził syna na podobieństwo swoje
i na wyobrażenie swoje, i nazwał imię
jego Set.
4. J było dni Adamowych po spło-
dzeniu * Seta, ośm set lat, i spłodził
syny i córki: * 1 Kron. 1, 1.
5. A tak było wszystkich dni Adamo-
wych, których żył, dziewięć set lat i
trzydzieści lat, i umarł.
6. A Set żył sto lat i pięć lat, i
spłodził Enosa.
7. J żył Set po spłodzeniu Enosa
ośm set lat i siedm lat, i spłodził syny
i córki.
8. J było wszystkich dni Setowych
dziewięć set lat i dwanaście lat, i umarł.
9. A Enos żył dziewięćdziesiąt lat, i
spłodził Kenana.
10. J żył Enos po spłodzeniu Ke-
nana ośm set lat, i piętnaście lat,
i spłodził syny i córki.
11. Było tedy wszystkich dni Enoso-
wych dziewięć set lat i pięć lat, i umarł.
12. Kenan też żył siedmdziesiąt lat i
spłodził Mahalaleela.
13. J żył Kenan po spłodzeniu Ma-
halaleela ośm set lat i czterdzieści lat,
i spłodził syny i córki.
14. Było tedy wszystkich dni Kenano-
wych dziewięć set i dziesięć lat, i umarł.
15. A Mahalaleel żył sześćdziesiąt i
pięć lat i spłodził Jareda.
16. A po spłodzeniu Jareda żył Ma-
halaleel ośm set lat i trzydzieści lat,
i spłodził syny i córki.
17. J było wszystkich dni Mahalalee-
lowych ośm set dziewięćdziesiąt i pięć
lat i umarł.
18. Żył też Jared sto sześćdziesiąt i
dwie lecie, i spłodził Enocha.
19. J żył Jared po spłodzeniu Eno-
cha ośm set lat i spłodził syny i córki.
20. J było wszystkich dni Jaredowych
dziewięć set sześćdziesiąt i dwie lecie i
umarł.
21. A Enoch żył sześćdziesiąt * lat i
pięć, i spłodził Matuzalema.
* Hebr. 11, 5. Juda w. 14.
22. J chodził Enoch z Bogiem po
spłodzeniu Matuzalema trzy sta lat i
spłodził syny i córki.
23. J było wszystkich dni Enochowych
trzysta sześćdziesiąt i pięć lat.
24. J chodził Enoch z Bogiem, a
niebyło go więcey, bo go wziął Bóg.
25. J żył Matuzalem sto ośmdziesiąt
i siedm lat i spłodził Lamecha.
26. J żył Matuzalem po spłodzeniu
Lamecha siedm set ośmdziesiąt lat i
dwie lecie i spłodził syny i córki.
27. J było wszystkich dni Matuzale-
mowych dziewięć set sześćdziesiąt i dzie-
więć lat i umarł.
28. A Lamech żył sto ośmdziesiąt i
dwie lecie i spłodził syna.
29. J nazwał imię jego Noe, mówiąc:
Ten nas pocieszy z prace naszey i z roboty
rąk naszych, z strony ziemie, którą *
Pan przeklnął. * 1 Moy. 3, 17.
30. Potym żył Lamech po spłodzeniu
Noego pięć set dziewięćdziesiąt lat i pięć
i spłodził syny i córki.
31. J było wszystkich dni Lamecho-
wych siedm set siedmdziesiąt i siedm lat,
i umarł.

32. A gdy było Noemu pięć set lat, spłodził Noe Sema, Chama i Jafeta.

Rozdział VI.

I. Bóg grzechami obrażony potopem światu grozi 1—3. II. Noemu korab budować każe 4—17. III. Dla zachowania onego samego, czeladki jego i innych rzeczy żywiących 18—22.

I. 1. I stało się, gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi, a córki się im zrodziły.

2. Że widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali.

3. I rzekł Pan: Nie będzie się * wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. * 1 Piotr. 3, 20.

II. 4. A byli olbrzymowie na ziemi w one dni; nawet i potym, gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, rodziły im syny. A cić są mocarze, którzy od wieku byli mężowie sławni.

5. A widząc Pan, że wielka była złość ludzka na ziemi, a wszystko zmyślanie * myśli serca ich tylko złe było po wszystkie dni;
* 1 Moy. 8, 21. Matt. 15, 19. 1 Król. 15, 3.

6. Żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał w sercu swym.

7. I rzekł Pan: Wygładzę człowieka, któregom stworzył z oblicza ziemie, od człowieka aż do bydlęcia, aż do gadziny, i aż do ptastwa niebieskiego; bo mi żal, żem je uczynił.

8. Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pańskich.

9. Teć są rodzaje Noego: Noe mąż * sprawiedliwy, doskonałym był za wieku swego; z Bogiem chodził Noe.
* 2 Piotr. 2, 5. 1 Moy. 5, 24.

10. I spłodził Noe trzech synów, Sema, Chama, Jafeta.

11. Ale ziemia popsowała sie była przed Bogiem; i napełniła się nieprawością.

12. Tedy weyrzał Bóg na ziemię, a oto popsowana była (abowiem zepsowało było wszelkie ciało drogę swoje na ziemi).

13. I rzekł Bóg do Noego: Koniec wszelkiego ciała przyszedł przed oblicze moje, bo napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich; przetoż je wytracę z ziemią.

14. Uczyń sobie * korab z drzewa Gofer: przegrody poczynisz w korabiu, i oblejesz go wewnątrz i zewnątrz smołą.
* Żyd. 11, 7.

15. A uczynisz go na ten kształt: Trzysta łokieć będzie długość korabia; pięćdziesiąt łokieć szerokość jego, a trzydzieści łokieć wysokość jego.

16. Okno uczynisz w korabiu; a na łokieć wywiedziesz je wzwyż, i drzwi korabiu w boku je postawisz; piętra spodnie wtóre i trzecie uczynisz w nim.

17. A Ja oto, Ja przywiodę potop wód na ziemię, ku wytraceniu wszelkiego ciała, w którym jest duch żywota pod niebem; wszystko, cokolwiek jest na ziemi, pozdycha.

III. 18. Ale z tobą postanowię przymierze moje; i wnidziesz do korabia, ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą.

19. I ze wszech zwierząt wszelkiego ciała, po dwoygu ze wszech, wprowadzisz do korabia, aby żywo zachowane były z tobą, samiec i samica będą.

20. Z ptastwa według rodzaju jego, i z bydła według rodzaju jego, i z wszelkiéy gadziny ziemskiéy według rodzaju jéy, po dwoygu z każdego rodzaju wnidą z tobą, aby żywe zostały.

21. A ty weźmiesz z sobą wszelkiego pokarmu, który się jeść godzi, a zbierzesz do siebie, i będzie tobie i onym na pokarm.

22. I uczynił Noe według wszystkiego; jako mu rozkazał Bóg, tak uczynił.

Rozdział VII.

I. Noe z ośmią dusz i z zwierzęty według rozkazania Pańskiego do korabia wchodzi 1—9. II. Potopu czas i sposób 10—24.

I. 1. I rzekł Pan do Noego: Wnidź ty i wszystek dom twój do korabia; bom cię * widział sprawiedliwym przed obliczem moim w narodzie tym.
* 2 Piotr 2, 4.

2. Z każdego bydlęcia czystego weźmiesz z sobą siedmioro a siedmioro, samca i samicę jego; ale z zwierząt nieczystych po dwoygu; samca i samicę jego.

3. Także z ptastwa niebieskiego siedmioro a siedmioro, samca i samicę, aby żywe zachowane było nasienie na wszystkiéy ziemi.

4. Abowiem jeszcze po siedmiu dniach spuszczę deszcz na ziemię przez czterdzieści

dni i czterdzieści nocy, i wygładzę
wszystko stworzenie, którem uczynił, z
oblicza ziemie.
5. Uczynił tedy Noe według wszyst-
kiego, jako mu był Pan rozkazał.
6. A Noemu było sześć set lat, gdy
przyszedł potop wód na ziemię.
7. I wszedł Noe, i synowie jego, i
żona jego, i żony synów jego z nim
do korabia, dla potopu wód.*
* Matt. 24, 37. 38. Łuk. 17, 26. 1 Piotr. 3, 20.
8. Z zwierząt też czystych i z zwierząt,
które nie były czyste, i z ptastwa, i ze
wszystkiego, co się płaza po ziemi;
9. Po parze weszło do Noego do ko-
rabia, to jest samiec i samica; jako był
rozkazał Bóg Noemu.
II. 10. I stało się po siedmiu dniach,
iż wody potopu przyszły na ziemię.
11. Roku sześćsetnego wieku Noego,
miesiąca wtórego, siedmnastego dnia
tegoż miesiąca, w tenże dzień przerwały
się wszystkie źródła przepaści wielkiéy,
i okna niebieskie otworzyły się.
12. I padał deszcz na ziemię czter-
dzieści dni i czterdzieści nocy.
13. Onegoż dnia wszedł Noe i Sem
i Cham i Jafet, synowie Noego, i
żona Noego, i trzy żony synów jego z
nim do korabia.
14. Oni i wszelki zwierz według ro-
dzaju swego, i wszelkie bydlę według
rodzaju swego, i wszelka gadzina pła-
zająca się po ziemi, według rodzaju
swego, i wszystko latające według ro-
dzaju swego, i wszelki ptak, i wszelka
rzecz skrzydlasta.
15. A tak weszło do Noego w korab
po parze z każdego ciała, w którym
był duch żywota.
16. A które weszły, samiec i samica
z każdego ciała weszły, jako mu Bóg
rozkazał. I zamknął Pan za nim.
17. Był tedy potop przez czterdzieści
dni na ziemi, i wezbrały wody i pod-
niosły korab, i był podniesiony od ziemie.
18. I wzmogły się wody, a wezbrały
bardzo nad ziemią, i pływał korab po
wodach.
19. Tedy się wody wzmogły nader
bardzo nad ziemią, i okryły się wszyst-
kie góry wysokie, które były pod wszyst-
kim niebem.
20. Piętnaście łokci wzwyż wezbrały
wody, gdy były okryte góry.
21. Zaginęło tedy wszelkie ciało rucha-
jące się na ziemi, i z ptaków, i z bydła,
i z zwierząt, i z wszelkiéy gadziny pła-
zającéy się po ziemi, i wszyscy ludzie.
22. Wszystko, którego tchnięcy duch
żywota był w nozdrzach jego, ze wszy-
stkiego, co na suszy było, pomarło.
23. Tak wygładził Bóg wszystko stwo-
rzenie, które było na ziemi, od czło-
wieka aż do bydlęcia, aż do gadziny,
i aż do ptastwa niebieskiego, wygła-
dzone są z ziemie, i został tylko Noe
i którzy z nim byli w korabiu.*
* 2 Piotr. 2, 5.
24. I trwały wody nad ziemią sto i
pięćdziesiąt dni.

Rozdział VIII.

I. Wspomniawszy Bóg na Noego, ziemię osuszył 1 — 14. II. Noe wysiadłszy z korabia ze wszystkim 15 — 19. III. Bogu ofiary sprawuje 20 — 22.

I. 1. I wspomniał Bóg na Noego
i na wszystkie zwierzęta, i na wszystko
bydło, które było z nim w korabiu; i
przywiódł Bóg wiatr na ziemię, a za-
stanowiły się wody.
2. I zawarte są źródła przepaści, i
okna niebieskie; a zahamowany jest
deszcz z nieba.
3. I wróciły się wody z wierzchu zie-
mie idąc i wracając się; i opadły wody
po skończeniu sta i piąćdziesiąt dni.
4. I odpoczynął korab miesiąca siód-
mego, siedmnastego dnia tegoż miesią-
ca, na górach Ararad.
5. A wody ściekały i opadały aż do
dziesiątego miesiąca, dziesiątego bowiem
miesiąca, pierwszego dnia, okazały się
wierzchy gór.
6. I stało się po skończeniu czterdzie-
stu dni otworzył Noe okno korabia,
które był uczynił.
7. I wypuścił kruka, który tam i sam
latając, zasię się wracał, aż oschły wody
na ziemi.
8. Potym wypuścił gołębicę od siebie,
aby obaczył, jeźli opadły wody z wierz-
chu ziemie.
9. Ale nie znalazłszy gołębica odpo-
czynienia stopie nogi swojéy, wróciła
się do niego do korabia; jeszcze bowiem
wody były po wszystkiéy ziemi; i wy-

ciągnąwßy rękę ſwoję, wziął ją i wnióſł
ją do ſiebie do korabia.
10. A poczekawßy jeßcze drugie ſiedm
dni, powtóre wypuścił gołębicę z ko=
rabia.
11. I wróciła ſię do niego gołębica
pod wieczór; a oto! różdżka oliwy u=
rwana w uściech jéy: a tak poznał Noe,
że opadły wody z wierzchu ziemie.
12. I czekał jeßcze drugie ſiedm dni,
i wypuścił gołębicę, która ſię więcéy
nie wróciła do niego.
13. I ſtało ſię ßeśćſetnego i pierwße=
go roku, mieſiąca pierwßego, dnia pier=
wßego, oſchły wody z ziemie; i zdjął
Noe przykrycie korabia, a uyrzał, że
oſechł wierzch ziemie.
14. A mieſiąca wtórego, dwudzieſtego
ſiódmego dnia tegoż mieſiąca, oſchła
ziemia.
II. 15. I rzekł Bóg do Noego, mówiąc:
16. Wynidź z korabia, ty i żona twoja,
i ſynowie twoi i żony ſynów twoich
z tobą.
17. Wßyſtkie zwierzęta, które ſą z tobą,
z wßelkiego ciała, z ptaſtwa i z bydła,
i z wßelkiéy gadziny, płazającéy ſię po
ziemi, wywiedź z ſobą, a niech ſię roz=
pładzają na ziemi, i * niech roſną i
rozmnażają ſię na ziemi.
* 1 Moy. 1, 22. r. 9, 1.
18. I wyßedł Noe i ſynowie jego,
i żona jego, i żony ſynów jego z nim.
19. Wßelkie zwierzę, wßelka gadzina
i wßelkie ptaſtwo, wßyſtko co ſię pła=
za po ziemi według rodzajów ſwoich,
wyßły z korabia.
III. 20. Zatym zbudował Noe ołtarz
Panu i wziął z każdego bydła * czy=
ſtego i z każdego ptaſtwa czyſtego, i
ofiarował całopalenia na ołtarzu onym.
* 3 Moy. 11, 3.
21. I zawoniał Pan wonności wdzię=
czny i rzekł Pan w ſercu ſwym: Nie
będę więcéy przeklinał ziemie dla czło=
wieka: abowiem myśl ſerca człowiecze=
go * zła jeſt od młodości jego, nie
zatracę więcéy wßyſtkiego co żyje, ja=
kom teraz uczynił.
* 1 Moy. 6, 5. Matt. 15, 19.
22. A póki ziemia trwać będzie, ſiew
i żniwo, i zimno, i gorąco, i lato, i
zima, i dzień, i noc * nie uſtaną.
* Jer. 33, 20. 21.

Rozdział IX.

I. Bóg Noemu i potomſtwu jego błogosła=
wi 1—7. II. I wieczne z nim przymierze
utwierdza 8—19. III. Z Noego, gdy ſię upił
winem, jeden z ſynów pośmiewa ſię; a drudzy
go okrywają 20—28. IV. Noe umarł 29.

I. 1. I błogosławił Bóg Noego i ſyny
jego, i rzekł im: * Rozradzaycie ſię i
rozmnażaycie ſię, i napełniaycie ziemię.
* 1 Moy. 1, 28. r. 8, 17.
2. A ſtrach waß i bojaźń waßa bę=
dzie nad wßelkim zwierzęciem ziemie;
i nad wßyſtkim ptaſtwem niebieſkim;
i nad wßyſtkim, co ſię rucha na ziemi;
i nad wßyſtkimi rybami morſkimi;
w rękę waßę podane ſą.
3. Wßyſtko co ſię rucha i co żyje,
wam będzie na pokarm, jako jarzynę *
zieloną, dałem wam to wßyſtko.
* 1 Moy. 1, 29.
4. Wßakże mięſa z dußą * jego, któ=
ra jeſt krew jego, jeść nie będziecie.
* 3 Moy. 17, 14.
5. A zaiſte krwie waßéy, duß waßych
ßukać będę z ręki * każdéy beſtyi ßukać
jéy będę; także z ręki człowieczéy, z ręki
każdego brata jego będę ßukał duße
człowieczéy. * 2 Moy. 21, 28.
6. Kto * wyleje krew człowieczą, przez
człowieka krew jego wylana będzie; bo
na wyobrażenie Boże uczynion jeſt czło=
wiek. * Matt. 26. 52. Objaw. 13, 10.
7. A wy * rozradzaycie ſię, i rozmna=
żaycie ſię, rozpładzaycie ſię na ziemi,
i mnożcie ſię na niéy. * 1 M. 1, 28. r. 8, 17.
II. 8. Tedy rzekł Bóg do Noego i do
ſynów jego z nim, mówiąc:
9. A Ja, oto Ja ſtanowię przymierze
moje z wami i z naſieniem waßym po
was.
10. I z każdą dußą żywiącą, która
jeſt z wami; w ptaſtwie, w bydle i
w każdym zwierzęciu ziemie, które ſą
z wami, ze wßyſtkich co wyßły z korabia,
aż do każdego zwierzęcia na ziemi.
11. I poſtanowię * przymierze moje
z wami; a nie będzie zatracone więcéy
wßelkie ciało wodami potopu; i nie
będzie więcéy potop na ſkażenie ziemie.
* Izai. 54, 9.
12. Tedy rzekł Bóg: To jeſt znak
przymierza, który Ja dawam między
mną i między wami, i między każdą
dußą żywiącą, która jeſt z wami,
w rodzaje wieczne.

13. Łuk móy położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną i między ziemią.
14. J stanie się, gdy wzbudzę ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku;
15. Ze wspomnię na przymierze moje, które jest między mną i między wami; i między każdą duszą żywiącą w każdym ciele; i nie będą więcéy wody na potop, ku wytraceniu wszelkiego ciała.
16. Będzie tedy łuk on na obłoku, i weyrzę nań, abym wspomniał na przymierze wieczne, między Bogiem i między wszelką duszą żywiącą w każdym ciele, które jest na ziemi.
17. Zatym rzekł Bóg do Noego: Tenci jest znak przymierza, którem postanowił między mną i między wszelkim ciałem, które jest na ziemi.
18. A byli synowie Noego, którzy wyszli z korabia, Sem, i Cham, i Jafet; a Cham jest oycem Chanaan.
19. Ci trzey są synowie Noego, przez które się * napełniła ludem wszystka ziemia. * 1 Moy. 10, 32.
III. 20. Tedy Noe począł uprawiać ziemię i nasadził winnicę.
21. Potym pił wino; a upiwszy się, odkrył się w namiecie swoim.
22. A uyrzawszy Cham, oyciec Chanaanów, nagość oyca swego, oznaymił to dwiema braci swéy na dworze.
23. Tedy wziąwszy Sem i Jafet szatę, a włożywszy ją oba na ramiona swe, szli wspak i zakryli nagość oyca swego; a oblicza ich odwrócone były, że nagości oyca swego nie widzieli.
24. A ocuciwszy się Noe z wina swego, gdy się dowiedział, co mu uczynił syn jego młodszy, rzekł:
25. Przeklęty Chanaan, sługą sług braci swojéy będzie.
26. Rzekł też: Błogosławiony Pan Bóg Semów, a niech będzie Chanaan sługą ich.
27. Niech rozszerzy Bóg Jafeta i niech mieszka w namieciech Semowych, a niech będzie Chanaan sługą ich.
28. J żył Noe po potopie trzysta lat i pięćdziesiąt lat.
IV. 29. J było wszystkich dni Noego dziewięćset lat i pięćdziesiąt lat i umarł.

Rozdział X.

I. Rozrodzenie synów Noego 1. II. Jafeta 2—5. III. Chama 6—20. IV. Sema; i mieszkanie ich po różnych krajach świata 21—32.

I. 1. Teć są rodzaje synów Noego, Sema, Chama i Jafeta, którym się narodziło synów po potopie.
II. 2. Synowie Jafetowi: * Gomer i Magog, i Madai, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras. * 1 Kron. 1, 5.
3. A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Togorma.
4. A synowie Jawanowi: Elisa, i Tarsis, Cytym i Dodanim.
5. Od tych rozdzielone są wyspy narodów po swych ziemiach; każdy według języka swego i według pokolenia swego, w narodziech swoich.
III. 6. A synowie Chamowi: * Chus, i Mysraim, i Put, i Chanaan. * 1 Kron. 1, 8.
7. Synowie zaś Chusowi: Seba i Hewila, i Sabta, i Regma, i Sabtacha. A synowie Regmy: Seba i Dedan.
8. A Chus spłodził Nemroda, który począł być możnym na ziemi.
9. Ten był możnym myśliwcem przed obliczem Pańskim; przetoż się mówi: Jako Nemrod możny myśliwiec przed Panem.
10. A początek królestwa jego był * Babel, i Erech, i Achad, i Chalne w ziemi Senaar. * 1 Moy. 11, 9.
11. Z téy ziemie wyszedł Aszur i zbudował Niniwe, i Rechobot miasto, i Chale.
12. Także Resen, między Niniwe i między Chale; to miasto jest wielkie.
13. Mysraim też spłodził Ludyma i Hananima, i Laubima, i Neftuhyma.
14. J Patrusyma, i Chasluchyma (z których poszli Filistynowie), i Kaftoryma.
15. Chanaan też spłodził Sydona pierworodnego swego, i Heta.
16. J Jebusa, i Amorra, i Gergesa.
17. J Hewa, i Archa, i Syma.
18. J Arada, i Samara, i Chamata, skąd się potym rozrodziły domy Chananeyczyków.
19. A granice Chananeyskie były od Sydonu idąc do Gerary, aż do Gazy, aż wnidziesz do Sodomy i Gomorry, i Adamy, i Seboima, aż do Lazy.

20. Ci są synowie Chamowi w familiach swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych.
IV. 21. A Semowi, oycu wszystkich synów Heberowych, bratu Jafeta starszego, urodzili się synowie.
22. Synowie Semowi: Elam * i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram.
* 1 Kron. 1, 17.
23. Synowie zaś Aramowi: Hus i Hul, i Geter, i Mesech.
24. Arfachsad zaś spłodził Selecha, a Selech spłodził Hebera.
25. A Heberowi urodzili się dwa synowie: imię jednemu Faleg, iż za dni jego rozdzielona jest ziemia; a imię brata jego Jektan.
26. Jektan też spłodził Elmodada, i Salefa, i Hasarmota, i Jarecha.
27. I Adorama, i Uzala, i Dekla.
28. I Hebala, i Abymaela, i Sebaia.
29. I Ofira, i Hewila, i Jobaba; ci wszyscy są synowie Jektanowi.
30. A było mieszkanie ich od Mescha idąc do góry Sefar na wschód słońca.
31. Cić są synowie Semowi w domiech swych, w językach swych, w ziemiach swych, w narodziech swych.
32. Teć są domy synów Noego, według pokolenia ich, i w narodziech ich, i od nich rozdzielone są * narody na ziemi po potopie. * 1 Moy. 9, 19.

Rozdział XI.

I. Potomstwo Noego gdy Babel wieżę budowało 1 — 4. II. Bóg im języki pomięszał 5 — 7. III. I po świecie je rozproszył 8. 9. IV. Rodzay Sema aż do Abrama 10 — 30. V. Droga Tarego z Abramem z Ur-Chaldeyskiego do ziemie Chananeyskiéy 31. VI. Śmierć Tarego 32.

I. 1. A była wszystka ziemia jednego języka i jednéy mowy.
2. I stało się, gdy wyszli od wschodu słońca, znaleźli równinę w ziemi Senaar, i mieszkali tam.
3. I rzekł jeden do drugiego: Nuże naczyńmy cegły i wypalmy ją ogniem; i mieli cegłę miasto kamienia, a glinę iłowatą mieli miasto wapna.
4. Potym rzekli: Nużesz, zbudujmy sobie miasto i wieżą, któréyby wierzch dosięgał do nieba, a uczyńmy sobie imię; byśmy się snadź nie rozproszyli po obliczu wszystkiéy ziemie.
II. 5. Tedy Pan zstąpił, aby oglądał miasto ono i wieżą, którą budowali synowie ludzcy.
6. I rzekł Pan: Oto lud jeden i język jeden tych wszystkich; a toć jest zaczęcie dzieła ich, a teraz nie zabroni im nikt wszystkiego, co zamyślili uczynić.
7. Przetoż zstąpmy, a pomięszaymy tam język ich, aby jeden drugiego języka nie zrozumiał.
III. 8. A tak * rozproszył je Pan z tamtąd po obliczu wszystkiéy ziemie; i przestali budować miasta onego.
* 5 Moy. 32, 8.
9. Przetoż nazwał imię jego Babel; iż tam pomięszał Pan język wszystkiéy ziemie, i z tamtąd rozproszył je Pan po obliczu wszystkiéy ziemie.
IV. 10. Teć są rodzaje Semowe: Sem gdy miał sto lat * spłodził Arfachsada we dwie lecie po potopie.
* 1 Kron. 1, 17.
11. I żył Sem po spłodzeniu Arfachsada pięćset lat i spłodził syny i córki.
12. Arfachsad też żył trzydzieści i pięć lat i spłodził Selecha.
13. I żył Arfachsad po spłodzeniu Selecha czterysta lat i trzy lata, i spłodził syny i córki.
14. Selech zaś żył trzydzieści lat i spłodził Hebera.
15. I żył Selech po spłodzeniu Hebera czterysta lat i trzy lata, i spłodził syny i córki.
16. I żył Heber trzydzieści lat i cztery i spłodził * Pelega. * 1 Kron. 1, 25.
17. Żył też Heber po spłodzeniu Pelega czterysta lat i trzydzieści lat, i spłodził, syny i córki.
18. Żyl też Peleg trzydzieści lat i spłodził Rehu.
19. I żył Peleg po spłodzeniu Rehu dwieście lat i dziewięć lat, i spłodził syny i córki.
20. Także Rehu żył trzydzieści lat i dwie, i spłodził Saruga.
21. I żył Rehu po spłodzeniu Saruga dwieście lat i siedm lat, i spłodził syny i córki.
22. Sarug zaś żył trzydzieści lat i spłodził Nachora.
23. I żył Sarug po spłodzeniu Nachora dwieście lat, i spłodził syny i córki.
24. Także Nachor żył dwadzieścia i dziewięć lat, i spłodził Tarego.

25. I żył Nachor po spłodzeniu Ta-
rego sto lat i dziewiętnaście lat i spło-
dził syny i córki.
26. I żył Tare siedmdziesiąt lat, i
spłodził Abrama, Nachora i Harana.
27. A teć są * rodzaje Tarego: Tare
spłodził Abrama, Nachora i Harana.
Haran zaś splodził Lota.
* Joz. 24, 2. 1 Kron. 1, 26.
28. I umarł Haran przed obliczem
Tarego oyca swego, w ziemi narodze-
nia swego, w Ur-Chaldeyskim.
29. I pojęli Abram i Nachor sobie
żony: imię żony Abramowéy było Sa-
rai, a imię żony Nachorowéy Melcha,
córka Harana, oyca Melchy i oyca Jeschy.
30. A była Sarai niepłodna i nie
miała dziatek.
V. 31. Wziął tedy Tare * Abrama
syna swego, i Lota syna Haranowego,
wnuka swego, i Sarai niewiastę swoję,
żonę Abrama syna swego; i wyszli społu
z Ur-Chaldeyskiego, aby szli do ziemie
Chananeyskiéy; a przyszli aż do Hara-
nu i mieszkali tam. * Joz. 24, 2.
Neh. 9, 7. Dzie. 7, 4.
VI. 32. I było dni Tarego dwieście
lat i pięć lat; i umarł Tare w Haranie.

Rozdział XII.

I. Abram na rozkazanie Pańskie z oyczy-
zny wyszedłszy, do ziemie Chanaan przyszedł
1—6. II. Bóg mu ją i potomstwu jego obiecał
7—9. III. Tenże przed głodem uchodził do
Egiptu 10—13. IV. Gdzie mu Sarai wzięto
i przywrócono 14—20.

I. 1. I rzekł Pan do Abrama; * Wy-
nidź z ziemie twéy i od rodziny twojéy
i z domu oyca twego, do ziemie, którąć
pokażę. * Dzie. 7, 3. Zyd. 11, 8.
2. A uczynię cię w naród wielki i będęć
błogosławił, i uwielbię imię twoje, i
będziesz błogosławieństwem.
3. I będę błogosławił błogosławią-
cym tobie; a przeklinające cię przekli-
nać będę; i będą błogosławione w to-
bie wszystkie narody * ziemie.
* 1 Moy. 18, 18. r. 22, 18. r. 28, 14.
Dzie. 3, 25. Gal. 3, 8. Zyd. 11, 18.
4. Tedy wyszedł Abram jako mu roz-
kazał Pan. Poszedł też z nim i Lot.
A było Abramowi siedmdziesiąt lat i
pięć lat, gdy wyszedł z Haranu.
5. Wziął też Abram Sarai żonę swoję
i Lota syna brata swego, i wszystkę
swą majętność, którą nabyli, i dusze
których nabyli w Haranie, i wyszli,
aby szli do ziemie * Chananeyskiéy; i
przyszli do ziemie Chananeyskiéy.
* Moy. 13, 15.
6. Tedy przeszedł Abram ziemię onę
aż do mieysca Sychem i aż do równiny
Morech; a Chananeyczyk na ten czas
był w onéy ziemi.
II. 7. I ukazał się Pan * Abramowi
i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tę;
i zbudował tam ołtarz Panu, który
mu się ukazał. * 1 Moy. 13, 15.
r. 15, 18. r. 28, 4. 5 Moy. 34, 4.
8. A przeszedł z tamtąd do góry na
wschód Bethela, i rozbił tam namiot
swóy, mając Bethel od zachodu, a Hay
od wschodu; i zbudował tam ołtarz
Panu, i wzywał imienia Pańskiego.
9. Potym ruszył się Abram idąc i cią-
gnąc ku południu.
III. 10. A był głód w ziemi onéy;
przeto stąpił Abram do Egiptu, aby
tam był gościem do czasu, ciężki bo-
wiem był głód w ziemi.
11. I stało się, gdy już blisko był,
aby wszedł do Egiptu, rzekł do Sarai
żony swéy: Oto teraz wiem, żeś nie-
wiasta piękna na weyrzeniu.
12. I stanie się, że gdy cię obaczą
Egipczanie, rzeką; Żona to jego; i za-
biją mię, a ciebie żywo zostawią.
13. Mów proszę, żeś jest siostrą moją,
aby mi dobrze było dla ciebie, i żywa
została dla ciebie dusza * moja.
* 1 Moy. 20, 12. r. 26, 7.
IV. 14. I stało się, gdy wszedł Abram
do Egiptu, uyrzeli Egipczanie niewia-
stę onę, iż była bardzo piękną.
15. Widzieli ją też książęta Faraono-
we, i chwalili ją przed nim: i wzięto
onę niewiastę do domu Faraonowego.
16. Który Abramowi dobrze czynił dla
niéy; i miał Abram owce, i woły, i
osły, i sługi, i służebnice, i oślice, i
wielbłądy.
17. Ale uderzył Pan Faraona plaga-
mi wielkimi i dom jego dla Sarai,
żony Abramowéy.
18. Przetoż wezwał Farao Abrama,
i rzekł: Cóżeś mi to uczynił? czemuś
mi nie oznaymił, że to żona twoja?
19. Przeczżeś powiedział, siostra to
moja; i wziąłem ją sobie za żonę; a teraz,
oto żona twoja, weźmyże ją a idź.

20. I przykazał o nim Farao mężom, i puścili go wolno i żonę jego, i wszystko co było jego.

Rozdział XIII.

I. Abram z Lotem wrócił się z Egiptu do ziemie Chananeyskiéy 1—8. II. Dla wielości bydła rozeszli się na mieysca różne 9—13. III. Bóg znowu Abramowi ziemię i rozmnożenie potomstwa obiecuje 14—18.

I. 1. A tak wyszedł Abram z Egiptu, on i żona jego, i wszystko co miał, i Lot z nim ku południowi.

2. A Abram był bardzo bogaty w bydło, śrebro i w złoto.

3. I szedł gościńcami swymi od południa, i aż do Bethel, aż do onego mieysca, gdzie przed tym był namiot jego, między Bethel i między Hay.

4. Do mieysca * onego ołtarza, który tam był przed tym uczynił; i wzywał tam Abram imienia Pańskiego.
* 1 Moy. 12, 8.

5. Także Lot, który chodził z Abramem, miał owce, i woły, i namioty.

6. I nie * mogła ich znieść ona ziemia, żeby społem mieszkali, abowiem była majętność ich wielka, tak, że nie mogli mieszkać pospołu. * 1 Moy. 36, 7.

7. I wszczął się poswarek między pasterzmi trzody Abramowéy i między pasterzmi trzody Lotowéy. Chananeyczyk i Ferezeyczyk mieszkał na on czas w ziemi.

8. Rzekł tedy Abram do Lota: Niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, także między pasterzmi moimi i między pasterzmi twoimi; ponieważeśmy bracia.

II. 9. Izaż nie wszystka ziemia jest przed obliczem twoim? odłącz się proszę odemnie; jeżli w lewo póydziesz, ja póydę w prawo, a jeżli ty w prawo, ja się udam w lewo.

10. Tedy podniósłszy Lot oczy swe, obaczył wszystkę równinę nad Jordanem, iż wszystka wilgotna była przed tym, niż zatracił Pan Sodomę i Gomorrę, jako sad Pański, i jako ziemia Egipska, idąc do Zoar.

11. I obrał sobie Lot wszystkę onę równinę nad Jordanem, i odszedł Lot ku wschodu słońca i rozłączyli się bracia jeden od drugiego.

12. Abram mieszkał w ziemi Chananeyskiéy, a Lot mieszkał w mieściech onéy równiny i rozbił namiot aż do Sodomy.

13. Ale ludzie w Sodomie byli źli * i wielcy grzesznicy przed Panem.
* Ezech. 16, 49.

III. 14. I rzekł Pan do Abrama, potym gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a poyrzyy z mieysca, na którymeś teraz na północy i na południe, i na wschód, i na zachód słońca.

15. Wszystkę bowiem ziemię, którą ty widzisz, * dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki. * 1 Moy. 12, 7. r. 18, 15. r. 26, 4. 5 Moy. 34, 4.

16. A rozmnożę nasienie twoje jako proch ziemie; bo jeżli kto będzie mógł zliczyć proch ziemie, tedy i nasienie twoje zliczone będzie.

17. Wstańże, zchódź tę ziemię w dłuż i w szerz, bo ją tobie dam.

18. Ruszywszy się tedy z namiotem Abram, przyszedł i mieszkał w równinach Mamre, które są w Hebron, i zbudował tam ołtarz Panu.

Rozdział XIV.

I. Abram Lota poymanego wyswobodził 1—18. II. Melchysedek mu błogosławi, któremu Abram dziesięcinę oddaje 19—24.

I. 1. I stało się za dni Amrafela króla Senaarskiego, Aryocha króla Ellasarskiego, Chodorlahomera króla Elamskiego, i Tydala króla Goimskiego.

2. Że podnieśli woynę przeciw Berowi królowi Sodomskiemu, i przeciw Bersie królowi Gomorskiemu, i Senaabowi królowi Adamackiemu, i Semeberowi królowi Seboimskiemu, i królowi Belamskiemu, to jest, Zoarskiemu.

3. Wszyscy ci zciągnęli się w dolinę Syddym, ta jest teraz morzem słonym.

4. Bo ci dwanaście lat służyli Chodorlahomerowi, a trzynastego roku odstąpili od niego.

5. A tak roku czternastego wyciągnął Chodorlahomer z królmi, którzy z nim byli, i poraził Rafaimy w Astarot Karnaimie, i Zuzymy w Hamie, i Emimy w Sawie Karyataim.

6. Także Chorayczyki na górze ich Seir, aż do równiny Paran, która jest przy puszczy.

7. Potym się wrócili i przyciągnęli do En Myspat, która jest Kades,

i wybili wszystkę krainę Amalekitów; także też Amorreyczyka mieszkającego w Hasesontamar.

8. Tedy wyciągnął król Sodomski i król Gomorski, i król Adamacki, i król Zeboimski, i król Belamski, to jest Zoarski, i uszykowali się ku bitwie przeciwko im w dolinie Syddym.

9. Przeciwko Chodorlahomerowi królowi Elamskiemu, i Tydalowi królowi Goimskiemu, i Amrafelowi królowi Senaarskiemu, i Aryochowi królowi Ellasarskiemu, czterey królowie, przeciw pięci.

10. A w oney dolinie Syddym było wiele studzien iłowatych; i zuciekali król Sodomski i Gomorski, a polegli tam, a którzy zostali, na górę uciekli.

11. A zabrawszy wszystkę majętność Sodomską i Gomorską, i wszystkę żywność ich, odciągnęli.

12. Zabrali też Lota synowca Abramowego, i majętność jego, i poszli; bo on mieszkał w Sodomie.

13. J poszedł jeden który uszedł i oznaymił to Abramowi Hebreyczykowi, który mieszkał w równinach Mamrego Amorreyczyka, brata Eschola, i brata Anera, ci bowiem uczynili byli przymierze z Abramem.

14. A usłyszawszy Abram, iż był poymany brat jego, wyprawił ćwiczonych sług swoich zrodzonych w domu swym, trzysta i ośmnaście, i gonił je aż do Dan.

15. J rozdzieliwszy się przypadł na nie w nocy, sam i słudzy jego, i poraził je; i gonił je aż do Hoby, która leży po lewey stronie Damaszku.

16. J odebrał nazad wszystkę majętność, także i Lota brata swego z majętnością jego wrócił, także i niewiasty i lud.

17. Tedy wyszedł król Sodomski przeciw niemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomera i królów, którzy z nim byli na dolinie Sawe, która jest doliną Królewską.

18. A Melchysedek, król * Salemski, wyniósł chleb i wino; a ten był kapłanem Boga naywyższego. * Żyd. 7, 2.

II. 19. J błogosławił mu, a rzekł: Błogosławiony Abram od Boga naywyższego dzierzawcy nieba i ziemie.

20. J błogosławiony Bóg naywyższy, który podał nieprzyjacioły twe w rękę twoję; i dał mu Abram dziesięcinę ze wszystkiego.

21. Zatym rzekł król Sodomski do Abrama: Day mi ludzie, a majętność pobierz sobie.

22. Tedy rzekł Abram królowi Sodomskiemu: Podniosłem rękę swą ku Panu Bogu naywyższemu, dzierzawcy nieba ,i ziemie;

23. Że i naymnieyszey nitki ani rzemyszka obuwia nie wezmę ze wszystkiego, co twego jest; żebyś nie rzekł: Jam zbogacił Abrama.

24. Okrom tego co strawili słudzy i okrom działu mężów, którzy chodzili zemną, Anera, Eschola i Mamrego; ci niech wezmą dział swóy.

Rozdział XV.

I. Bóg Abramowi obronę, potomstwo i ziemię Chananeyską znowu obiecuje 1—5. II. A on wierząc Bogu stawa się usprawiedliwionym 6—11. III. Temuż Bóg przepowiada o przyszłey potomstwa jego niewoli 12. 13. IV. J tegoż z niey wyswobodzeniu 14—21.

I. 1. Potym wszystkim stało się słowo Pańskie do Abrama w widzeniu, mówiąc: Niebóy się Abramie, jam tarczą twoją, i nagrodą twoją obfitą wielce.

2. J rzekł Abram: Panie Boże, cóż mi dasz? gdyż ja schodzę bez dziatek, a sprawcą domu mego jest ten Damasceński Eliezer.

3. J mówił Abram: Otoś mi nie dał potomka, ale oto sługa domu mego dziedzicem moim będzie.

4. A oto słowo Pańskie stało się do niego, mówiąc: Nie będzie ten dziedzicem twoim; lecz który wynidzie z żywota twego, ten będzie dziedzicem twoim.

5. J wywiódł go na dwór i rzekł: Poyrzyy teraz ku niebu, a * zlicz gwiazdy, będzieszli je mógł zliczyć; i rzekł mu: Tak będzie nasienie twoje.

* 5 Moy. 10, 22. Rzym. 4, 18.

II. 6. Uwierzył tedy Panu i poczytano mu to ku * sprawiedliwości.

* Rzym. 4, 3. Galat. 3, 6. Jakób [illegible] 23.

7. J rzekł do niego: Ja [illegible] który-rym cię wywiódł z Ur Cha[illegible]ego, abym ci dał ziemię tę w osia[illegible].

8. Zatym rzekł Abram: Panie * Boże, po czymże poznam, iż ją odziedziczę?

* Sędz. 6, 36. 37. ɩc.

9. I odpowiedział mu: Weźmiy mi
jałowicę trzecioletnią, i kozę trzeciole-
tnią, i barana trzecioletnego, i sino-
garlicę, i gołąbiątko.
10. Wziął tedy wszystko to * i rozciął
na poły; a jednę część położył przeciw
drugiéy, ale ptaków nie rozcinał.
* Jerem. 34, 18.
11. Tedy się zleciało ptastwo do onych
ścierwów i odganiał je Abram.
III. 12. I stało się gdy słońce zacho-
dziło, że przypadł twardy sen na Abra-
ma, a oto strach i ciemność wielka
przypadła nań.
13. I rzekł Pan do Abrama: Wiedz
wiedząc, iż gościem będzie * nasienie
twoje w ziemi cudzéy, i podbiją je
w niewolą, i utrapią je przez czterysta lat.
* 2 Moy. 12, 40. Dzie. 7, 6.
IV. 14. A wszakże naród on, któremu
służyć będą, ja sądzić będę; a potym
wynidą z tamtąd z majętnością wielką.
15. Ale ty póydzieß do oyców twoich
w pokoju; i pogrzebion będzieß w sta-
rości dobréy.
16. A w czwartym * pokoleniu tu się
wrócą; bo jeszcze niewypełniła się nie-
prawość Amorreyczyka aż do tego czasu.
* 2 Moy. 12, 40.
17. I stało się, gdy zaszło słońce,
a ciemność była, a oto ukazał się piec
kurzący się i pochodnia ognista, która
przechodziła między onymi podziały.
18. Onegoż dnia uczynił Pan z Abra-
mem przymierze, mówiąc: Nasieniu
twemu * dam tę ziemię, od rzeki Egip-
skiéy aż do rzeki wielkiéy, rzeki Eufrates.
* 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 26, 4. 5
Moy. 34, 4. 1 Król. 4, 21. 2 Kron. 9, 26.
19. Ceneyczyka, i Cenezeyczyka, i
Kadmoneyczyka.
20. I Hetteyczyka, i Ferezeyczyka, i
Rafaimczyka.
21. I Amorreyczyka, i Chananeyczyka,
i Gergezeyczyka, i Jebuzeyczyka.

Rozdział XVI.

I. Sarai dała dziewkę Abramowi, aby
z niéy potomstwo miała 1 — 3. II. Która gdy
sobie lekce poważyła Panią 4. 5. III. Była
od niéy karana, zaczym uciekła 6. IV. Anioł
się jéy kazał wrócić do Pani 7 — 14. V.
Porodziła Ismaela 15. 16.

I. 1. Sarai tedy żona Abramowa nie
rodziła mu; ale miała sługę Egipczankę,
któréy imię było Agar.
2. I rzekła Sarai do Abrama: Oto
teraz zamknął mię Pan, abym niero-
dziła; wnidź, proszę, do służebnice mo-
jéy, azali wżdy z niéy będę miała
dziatki; i usłuchał Abram głosu Sarai.
3. I wzięła Sarai żona Abramowa
Agarę Egipczankę, służebnicę swoję,
po dziesiąci lat, jako począł Abram
mieszkać w ziemi Chananeyskiéy: i dała
ją Abramowi mężowi swemu za żonę.
II. 4. Tedy wszedł do Agary i poczęła;
a widząc, że poczęła, wzgardzoną była
Pani jéy w oczu jéy.
5. I rzekła Sarai do Abrama: Krzy-
wdy mojéy tyś winien: jamci dała słu-
żebnicę moję na łono twoje; ale ona
widząc że poczęła, wzgardziła mię
w oczach swych; niech rozsądzi Pan mię-
dzy mną i między tobą.
III. 6. I rzekł Abram do Sarai: Oto
służebnica twoja w ręku twoich, czyń
z nią coć się zda naylepszego; i trapiła
ją Sarai, i uciekła od oblicza jéy.
IV. 7. I znalazł ją Anioł Pański
u źródła wód na puszczy, nad źródłem,
przy drodze Sur.
8. I rzekł: Agaro, służebnico Sarai,
skąd idzieß? i dokąd idzieß? a ona od-
powiedziała: Od oblicza Sarai, Pani
swéy ja uciekam.
9. Rzekł jéy Anioł Pański: Wróć się
do Pani swéy, a ukorz się pod ręce jéy.
10. Rzekł jéy zaś Anioł Pański: Mno-
żąc rozmnożę nasienie twoje, iż nie
będzie mogło być zliczone przemnóstwo.
11. Potym jéy rzekł Anioł Pański:
Otoś ty poczęła i porodziß syna, a
nazowieß imię jego Ismael; bo usłyszał
Pan utrapienie twoje.
12. Ten będzie srogim człowiekiem:
ręka jego przeciwko wszystkim, a ręka
wszystkich przeciwko jemu; a przed obli-
czem wszystkiéy braci swéy mieszkać będzie.
13. I nazwała imię Pana, który mó-
wił do niéy: Tyś Bóg widzący mię;
rzekła bowiem: Izalim tu nie widziała
tyłu widzącego mię.
14. Przetoż nazwała studnią onę *
studnią żywiącego, widzącego mię: a
tać jest między Kades i między Barad.
* 1 Moy. 24, 62. r. 25, 11.
V. 15. I urodziła * Agar Abramowi sy-
na, i nazwal Abram imię syna swego, któ-
rego urodziła Agar, Ismael. * Galat. 4, 22.

16. A Abram miał ośmdziesiąt lat
i sześć lat, gdy mu urodziła Agar
Ismaela.

Rozdział XVII.

I. Bóg przymierze z Abramem stanowi 1 — 4. II. Abrahamem go nazywa 5 — 9. III. Obrzezanie na znak przymierza rozkazuje 10 — 14. IV. I obiecuje mu syna z Sary, imieniem Izaaka 15 — 27.

I. 1. A gdy już było Abramowi dzie-
więćdziesiąt lat i dziewięć lat, ukazał się
* Pan Abramowi, i rzekł do niego:
Jam jest Bóg Wszechmogący; chodź
przed obliczem moim, a bądź dosko-
nały. * 1 Moy. 12, 7.
2. A uczynię przymierze moje między
mną i między tobą; i rozmnożę cię
bardzo obficie.
3. Tedy upadł Abram na oblicze
swoje, i rzekł do niego Bóg, mówiąc:
4. Jam jest, oto stanowię przymierze
moje z tobą, i będziesz oycem wielu
narodów.
II. 5. I nie będzie zwane daléy imię
twoje Abram; ale będzie imię twoje
Abraham; abowiem * oycem wielu na-
rodów postanowiłem cię.
* Rzym. 4, 17.
6. A rozmnożę cię bardzo, i rozkrze-
wię cię w narody, i królowie z ciebie
wynidą.
7. I utwierdzę przymierze moje mię-
dzy mną i między tobą, i między na-
sieniem twoim po tobie, w narodziech
ich umową wieczną; żebymci był Bo-
giem i nasieniu twemu po tobie.
8. Dam też tobie i nasieniu twemu
po tobie ziemię, w któréy teraz jesteś
gościem; wszystkę ziemię Chananeyską
w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich.
9. Nad to rzekł Bóg Abrahamowi:
Ty też przymierza mego przestrzegać
będziesz, ty i nasienie twoje po tobie,
w narodziech swoich.
III. 10. A toć jest przymierze moje,
które zachowywać będziecie między mną
i między wami i między nasieniem two-
im po tobie: aby był obrzezany mię-
dzy wami każdy męszczyzna.
11. Obrzeżecie tedy ciało nieobrzeski
waszéy: a * to będzie znakiem przy-
mierza między mną i między wami.
* Dzie. 7, 8. Rzym. 4, 11.
12. Syn * ośmi dni będzie obrzezany
między wami każdy męszczyzna w na-
rodziech waszych, tak doma narodzony,
jako i kupiony za pieniądze od jakiegoż-
kolwiek cudzoziemca, któryby nie był
z nasienia twego.
* 3 Moy. 12, 3. 1 Moy. 21, 4. Luk. 2, 21.
13. Koniecznie obrzezany będzie uro-
dzony w domu twoim i kupiony za
pieniądze twoje: a będzie przymierze
moje na ciele waszym, na przymierze
wieczne.
14. A nie obrzezany męszczyzna, któ-
regoby nie było obrzezane ciało nieo-
brzeski jego; będzie wytracona dusza
ona z ludu swego; abowiem zgwałcił
przymierze moje.
IV. 15. Potym rzekł Bóg do Abra-
hama: Sarai, żony twojéy, nie będziesz
zwał imienia jéy Sarai, ale Sara
będzie imię jéy.
16. I będę jéy błogosławił, a dam
ci z niéy syna; będę jéy błogosławił i
będzie rozmnożona w narody, a królo-
wie narodów z niéy wynidą.
17. Tedy Abraham padł na oblicze
swoje, i rozśmiał się a mówił w sercu
swym: Zaż człowiekowi stoletnemu uro-
dzi się syn? i azaż Sara w dziewięci-
dziesiąt lat porodzi?
18. I rzekł Abraham do Boga: O by
tylko Ismael żył przed obliczem twoim!
19. I rzekł Bóg: * Zaiste, Sara,
żona twoja, urodzi tobie syna i nazo-
wiesz imię jego Izaak; i utwierdzę przy-
mierze moje z nim, umową wieczną;
i z nasieniem jego po nim.
* 1 Moy. 18, 10. r. 21, 2. Rzym. 9, 9.
20. O Ismaela też wysłuchałem cię;
oto, błogosławiłem mu, i rozrodzę go,
i rozmnożę go bardzo wielce. Dwa-
naście książąt spłodzi i rozkrzewię go
w naród wielki.
21. Ale przymierze moje utwierdzę
z Izaakiem, którego tobie urodzi Sara, o
tym czasie w roku drugim.
22. A przystawszy mówić z nim, od-
szedł Bóg od Abrahama.
23. Tedy wziął Abraham Ismaela
syna swego, i wszystkie urodzone w do-
mu swym, i wszystkie kupione za pie-
niądze, każdego męszczyznę z mężów
domu Abrahamowego, i obrzezał ciało
nieobrzeski ich, onegoż to dnia, jako
mówił z nim Bóg.
24. A Abrahamowi było dziewięćdzie-

siąt lat i dziewięć, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego.

25. A Ismaelowi synowi jego było trzynaście lat, gdy obrzezane było ciało nieobrzeski jego.

26. Tegoż dnia obrzezany jest Abraham i Ismael, syn jego.

27. I wszyscy mężowie domu jego, urodzeni w domu, i kupieni za pieniądze od cudzoziemców, obrzezani są z nim.

Rozdział XVIII.

I. Pan się ukazał Abrahamowi w postaci trzech Aniołów, które Abraham wdzięcznie przyjmuje 1—8. II. Bóg obietnicę swą o urodzeniu Izaaka powtarza 9—19. III. Karanie Sodomy i Gomorry przepowiada 20—22. IV. A Abraham za Sodomczyki się modli 23—33.

I. 1. Potym ukazał mu się Pan w równinie Mamre, a on siedział we drzwiach namiotu swego, gdy był naygorętszy dzień.

2. A podniosłszy oczy swe, * obaczył, a oto trzey mężowie stanęli przeciw niemu; i uyrzawszy je, wybieżał przeciwko nim ze drzwi namiotu, i pokłonił się do ziemie. * 1 Moy. 19, 1.

3. I rzekł: Panie mój, * jeżlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, nie miiay, proszę, sługi swego. * Żyd. 13, 2.

4. Przyniosą trochę wody, a umyjecie nogi wasze, i odpoczyniecie pod drzewem.

5. I przyniosą kęs chleba, że posilicie serce wasze, potym odeydziecie, dla tegoście bowiem przyszli do mnie sługi swego. Tedy rzekli: tak uczyń, jakoś powiedział.

6. I pospieszył się Abraham do namiotu do Sary, i rzekł: Spiesz się, roczyń trzy miarki mąki światłéy a uczyń podpłomyków.

7. Abraham zaś szedł do trzody i wziął cielę młode i wyborne, i dał je słudze, który się pospieszył i nagotował je.

8. Wziął też masła i mleka, i cielę, które był nagotował, i postawił przed nie, a sam stał przy nich pod drzewem; i jedli.

II. 9. I rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? a on odpowiedział: Oto jest w namiecie.

10. Tedy rzekł Pan: * Wrócę się pewnie do ciebie o tymże czasie w rok, a oto będzie miała syna Sara, żona twoja; a Sara słuchała u drzwi namiotu, które były za nim. * 1 Moy. 17, 19. r. 21, 2. Rzym. 9, 9.

11. A Abraham i Sara byli starzy, i zeszli w leciech; i przestało było bywać Sarze według zwyczaju niewiast.

12. I rozśmiała się Sara sama w sobie, mówiąc: Gdym się zstarzała * roskoszy zażywać będę? i pan mój zstarzał się. * 1 Piotr. 3, 6.

13. Zatym rzekł Pan do Abrahama: Czemu się rozśmiała Sara, mówiąc: Zaż prawdziwie porodzę, gdym się zstarzała? Izali jest co trudnego u Pana?

14. O tymże czasie wrócę się do ciebie roku przyszłego, a Sara będzie miała syna.

15. I zaprzała się Sara, mówiąc: Nie śmiałam się, bo się bała. A Pan rzekł: Nie mów tak, boś się śmiała.

16. Potym wstali z tamtąd mężowie oni, i obrócili się ku Sodomie; a Abraham szedł z nimi wyprowadzając je.

17. Tedy rzekł Pan: Izali ja zataję przed Abrahamem, co mam uczynić?

18. Ponieważ Abraham pewnie rozmnożon będzie w lud wielki i możny; a w nim będą * ubłogosławione wszystkie narody ziemie. * 1 Moy. 12, 3. r. 22, 17. r. 26, 4. Dzie. 3, 25. Galat. 3, 8.

19. Znam go bowiem; przetoż przykaże synom swoim, i domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiéy, i czynili sprawiedliwość i sąd; aby przywiódł Pan na Abrahama, co mu powiedział.

III. 20. Rzekł tedy Pan: Krzyk Sodomy i Gomorry, iż się rozmnożył grzech ich, iż bardzo * ociężał; * Ezech. 16, 49.

21. Zstąpię teraz a obaczę, jeżli się według krzyku tego, który mię doszedł, do końca sprawują? a jeżliż nie, abym się wżdy dowiedział.

22. I obrócili się z tamtąd mężowie i poszli do Sodomy; lecz Abraham jeszcze stał przed Panem.

IV. 23. I przystąpił Abraham i rzekł: Izali też zatracisz sprawiedliwego z niezbożnym?

24. Jeżli snadź będzie pięćdziesiąt sprawiedliwych w tym mieście, izali je wytracisz, a nie przepuścisz mieysca

temu dla piącidziesiąt sprawiedliwych,
którzy w nim są?
25. Niech to nie będzie u ciebie, abyś
uczynić miał rzecz takową; i zabił spra-
wiedliwego z niezbożnym, ażeby był
sprawiedliwy jako niezbożny. Niech
to nie będzie u ciebie. Izali Sędzia
wszystkiey ziemie nie uczyni sprawiedli-
wości?
26. Tedy rzekł Pan: Jeźli znaydę
w Sodomie pięćdziesiąt sprawiedliwych
w samym mieście, odpuszczę wszystkie-
mu mieyscu dla nich.
27. A odpowiadając Abraham rzekł:
Otom teraz zaczął mówić do Pana me-
go, aczem ja proch i popiół.
28. A jeźliby nie dostawało do piąci-
dziesiąt sprawiedliwych piąci, izali wy-
tracisz dla tych piąci wszystko miasto?
I rzekł Pan: Nie wytracę, jeźli tam
znaydę czterdziestu i piąci.
29. Na to jeszcze mówiąc do niego
Abraham rzekł: A jeźliby się ich tam
znalazło czterdzieści? i odpowiedział:
Nie uczynię nic dla tych czterdziestu.
30. I rzekł Abraham: Proszę niech
się nie gniewa Pan móy, że jeszcze mó-
wić będę: A jeźliby się ich tam zna-
lazło trzydzieści? odpowiedział: Nie
uczynię, jeźliż tam znaydę trzydziestu.
31. Tedy jeszcze rzekł Abraham: O-
tom teraz zaczął mówić do Pana me-
go: A jeźliby się ich tam snadź znala-
zło dwadzieścia? odpowiedział Pan:
Nie zatracę i dla tych dwudziestu.
32. Nadto rzekł Abraham: Proszę
niech się nie gniewa Pan móy, że je-
szcze raz tylko przemówię: A jeźliby się
ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł
Pan: Nie wytracę i dla tych dziesiąci.
33. I poszedł Pan skończywszy rozmo-
wę z Abrahamem; a Abraham wrócił
się do mieysca swego.

Rozdział XIX.

I. Lot Anioły przyymuje 1—4. II. Które Sodomczycy zelżyć chcieli, i Lota z nimi 5—11. III. Ale go Aniołowie wyprowadzili z Sodomy 12—23. IV. A Sodomę z okolicznymi miasty wywrócili 24, 25. V. Żona Lotowa oględując się, w słup się obróciła 26—30. VI. Córki Lotowe oyca upoiły, i do sprośnego grzechu przywiodły 31—38.

I. 1. I przyszli dway Aniołowie do
Sodomy w wieczór; a Lot siedział
w bramie Sodomskiey. Gdy je tedy
* uyrzał Lot, wstawszy szedł przeciwko
nim, i skłonił się twarzą ku ziemi,
i rzekł: * Zyd. 13, 2.
2. Oto proszę Panowie moi, wstąpcie
teraz do domu sługi swego, a bądźcie
tu na noc, i umyycie nogi swe; po-
tym rano wstawszy póydziecie w drogę
waszę. Którzy odpowiedzieli: Bynay-
mniey; ale na ulicy będziemy nocowali.
3. Ale on przymuszał ich bardzo, iż
się skłonili do niego, i weszli w dom
jego; zaczym sprawił im ucztę, i na-
piekł chleba przaśnego, i jedli.
4. Lecz pierwey niż oni poszli spać,
oto obywatele miasta mężowie Sodo-
mscy, obstąpili dom, od młodego, aż
do starego, wszystek lud zewsząd.
II. 5. I wołali na Lota i rzekli mu:
Gdzie są mężowie, którzy przyszli do
ciebie w nocy; wywiedź je do nas, aby-
śmy je poznali.
6. Tedy wyszedł do nich Lot ze drzwi,
i zamknął drzwi za sobą.
7. I rzekł: Nie czyńcie proszę bracia
moi nic złego.
8. Oto teraz mam dwie córki, które
nie poznały męża; wywiodę je teraz
do was, a czyńcie z nimi, co się wam
podoba, tylko mężom tym nic nie czyń-
cie; bo dla tego weszli pod cień dachu
mego.
9. A oni rzekli: Podźże tam; i mó-
wili: Ten sam przyszedł, aby tu go-
ściem był, a miałby nas sądzić: prze-
toż gorzey uczynimy tobie, niż onym;
i czynili * gwałt wielki mężowi onemu
Lotowi, i przystąpili, aby drzwi wy-
łamali. * 2. Piotr. 2, 7.
10. Ale mężowie oni, wyciągnąwszy
rękę swoję, wwiedli Lota do siebie
w dom, i zamknęli drzwi.
11. A męże one, którzy byli u drzwi
domu, pozarażali ślepotą, od nay-
mnieyszego, aż do naywiększego; tak
iż się spracowali, szukając drzwi.
III. 12. Tedy rzekli mężowie oni do
Lota: Masz li tu jeszcze kogo, zięcia,
albo syny twe, albo córki twoje, i wszy-
stko, co masz w mieście, wyprowadź
z mieysca tego.
13. Skazimy bowiem to mieysce, prze-
to, że się wzmógł krzyk ich przed Pa-
nem, i posłał nas Pan, abyśmy je
skazili.

14. Tedy wyszedłszy Lot mówił do zięciów swoich, którzy mieli pojąć córki jego, i rzekł: Wstańcie, wynidźcie z mieysca tego, bo zkazi Pan to miasto: ale się zdało w oczach zięciów jego, jakoby żartował.
15. A gdy weszła zorza, przymuszali Aniołowie Lota, mówiąc: Wstań, weźmiy żonę twoję i dwie córki twoje, które tu są; byś snadź nie zginął w nieprawości miasta tego.
16. A gdy się ociągał, ujęli mężowie oni rękę jego, i rękę żony jego, i rękę dwu córek jego, albowiem mu Pan folgował, i wywiedli go, i postawili go przed miastem.
17. I gdy je wywiedli precz, rzekł jeden: Jeźli chcesz, zachoway duszę twoję, a nie oglądaysię nazad, ani staway na téy wszystkiéy równinie; uchodź na górę, byś snadź nie zginął.
18. A Lot rzekł do nich: Nie tak, proszę, panowie moi;
19. Oto teraz znalazł sługa twóy łaskę w oczach twoich i okazałeś obficie miłosierdzie twoje, któreś uczynił zemną, zachowawszy duszę moję, aleć ja nie będę mógł uyść na tę górę, by mię snadź nie zachwyciło to złe, i umarłbym.
20. Ale oto tu jest miasto nie daleko, do któregobym uciekł; małeć jest, proszę, niech tam uydę; wszak małe jest, a będzie żywa dusza moja.
21. Tedy rzekł do niego: Oto i w tym wysłuchałem cię, abym nie wywrócił miasta tego, o którymeś mówił.
22. Spieszże się, a uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, aż ty tam doydziesz; przetoż nazwane jest imię miasta onego Zoar.
23. W tym słońce weszło na ziemię, a Lot do Zoar.
IV. 24. Tedy Pan spuścił * jako deszcz na Sodomę i na Gomorrę, siarkę i ogień, od Pana z nieba.
* Łuk. 17, 29. Jud. w. 7.
25. I wywrócił miasta one, i wszystkę onę * równinę, i wszystkie obywatele miast onych, i urodzaje onéy ziemie. * 5 Moy. 29, 23. Izai. 13, 19. Jer. 50, 40. Ezech. 16, 49. Ozę. 11, 8. Amos 4, 11.
V. 26. I obeyrzała się żona jego, idąc za nim, a obróciła się w słup * solny. * Łuk. 17, 32.
27. Wstawszy tedy Abraham rano, * pospieszył się na ono mieysce, kędy stał przed Panem. * 1 Moy. 18, 1.
28. I poyrzał ku Sodomie i Gomorrze, i ku wszystkiéy ziemi onéy równiny, i obaczył, a oto wychodził dym z onéy ziemie, jako dym z pieca.
29. A gdy wywracał Bóg miasta onéy równiny, wspomniał Bóg na Abrahama, i wybawił Lota z pośrzodku wywrócenia, gdy wywracał one miasta, w których Lot mieszkał.
30. Potym wyszedł Lot z Zoar, i mieszkał na górze, i dwie córki jego z nim; albowiem się bał mieszkać w Zoar, ale mieszkał w jaskini, on i dwie córki jego.
VI. 31. Tedy rzekła starsza do młodszéy: oyciec nasz stary jest, a niemasz męża na ziemi, któryby wszedł do nas, według zwyczaju wszystkiéy ziemie.
32. Pódź, upoymy oyca naszego winem, a śpiymy z nim, abyśmy zachowały z oyca naszego nasienie.
33. Dały tedy pić oycu swemu wina onéy nocy. I wszedłszy starsza spała z oycem swym: ale on nie czuł ani kiedy się układła, ani kiedy wstała.
34. I stało się nazajutrz, że rzekła starsza do młodszéy: Otom ja spała przeszłéy nocy z oycem swym, daymyż mu pić wina jeszcze tey nocy, i wnidziesz, i będziesz spała z nim, a zachowamy z oyca naszego nasienie.
35. Tedy dały pić i onéy nocy oycu swemu wina; i przyszedłszy młodsza spała z nim; ale on nie czuł, ani kiedy się układła, ani kiedy wstała.
36. A tak poczęły, obie córki Lotowe z oyca swego.
37. I urodziła starsza syna, a nazwała imię jego Moab; ten jest oycem Moabytów, aż do dnia tego.
38. Młodsza też urodziła syna, i nazwała imię jego Benammy; ten jest oycem synów Ammonowych, aż do dnia tego.

Rozdział XX.

I. Abraham przychodzi do Gerar, gdzie Abymelech Król wziął jego żonę z niewiadomości 1. 2. II. Ale go Bóg upominał, aby ją

wział 3 — 16. III. I modlił się zań Abraham, a Bóg go uzdrowił 17, 18.

1. I ruszył się ztamtąd Abraham do ziemie południowéy, a mieszkał między Kades i między Sur, i był gościem w Gerar.

2. Tam powiedział Abraham o Sarze żonie swéy: siostra moja jest; Przetoż posłał Abymelech, Król Gerary i wziął Sarę.

II. 3. Ale Bóg przyszedł do Abymelecha we śnie, w nocy, i rzekł mu: Oto ty umrzesz dla niewiasty, którąś wziął, bo ona ma męża.

4. Ale Abymelech nie przybliżył się był do niéy, i rzekł: Panie, izali też lud sprawiedliwy zabijesz?

5. Zaż mi on sam nie powiadał, siostra moja jest? a ona też sama nie mówiła, brat mój jest? w prostości serca mojego, i w niewinności rąk moich uczyniłem to.

6. Tedy mu rzekł Bóg we śnie: Wiemci Ja, żeś to w prostości serca swego uczynił; i dla tegom cię zawściągnął, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie; i niedopuściłem ci, abyś się jéj dotknął.

7. Teraz tedy wróć żonę mężowi, bo Prorokiem jest; i będzie się modlił za cię, a będziesz żył; a jeźliż jéy nie wrócisz, wiedz, iż śmiercią umrzesz, ty, i wszystko, co twego jest.

8. Tedy Abymelech wstawszy rano, zwołał wszystkich sług swoich, i opowiedział im to wszystko; co usłyszawszy, polękali się mężowie oni bardzo.

9. Potym wezwał Abymelech Abrahama, i rzekł mu: Coś nam uczynił? a com zgrzeszył przeciwko tobie? iżeś przywiodł na mię i na królestwo moje grzech wielki? uczyniłeś mi, czegoś czynić nie miał.

10. I rzekł powtóre Abymelech do Abrahama: Cóżeś upatrował, żeś tę rzecz uczynił?

11. I odpowiedział Abraham: Myśliłem sobie: Podobno niemasz bojaźni Bożéy na tym mieyscu, i zabiją mię dla żony mojéy.

12. A wszakże * prawdziwie siostra moja jest; córka oyca mego, choć nie córka matki mojéy; pojąłem ją za żonę. * 1 Moy. 12, 13.

13. I skoro się gdy mię wyprawił Bóg na pielgrzymowanie z domu oyca mego, żem rzekł do niéy: To miłosierdzie twoje będzie, które uczynisz ze mną: Na każdym mieyscu, do którego przyydziemy, powiesz * o mnie: brat to móy jest. * 1 Moy. 12, 13.

14. Tedy nabrawszy Abymelech owiec, i wołów, i sług, i służebnic, dał Abrahamowi, i wrócił mu Sarę, żonę jego.

15. I rzekł Abymelech: Oto ziemia moja przed obliczem twoim; gdzieć się kolwiek podoba, mieszkay.

16. A do Sary rzekł: Otom dał tysiąc srebrników bratu twemu, onci jest zasłoną oczu twoich u wszystkich, którzy są z tobą; a tym wszystkim Sara wyuczona była.

III. 17. I modlił się Abraham Bogu, a uzdrowił Bóg Abymelecha, i żonę jego, i służebnice jego, i rodziły.

18. Zawarł bowiem był Pan cale każdy żywot domu Abymelechowego, dla Sary żony Abrahamowéy.

Rozdział XXI.

I. Sara urodziła Abrahamowi Izaaka 1 — 8. II. Tego Ismael prześladuje; dla czego wygnana Hagar 9 — 16. III. A Bóg ją cieszy na puszczy 17 — 19. IV. Izmaelow żywot i ożenienie 20, 21. V. Abymelech przymierze stanowi z Abrahamem 22 — 31.

I. A Pan nawiedził Sarę, jako był rzekł: i * uczynił Pan Sarze, jako był powiedział; * 1 Moy. 18, 10.

2. Bo poczęła i * porodziła Sara Abrahamowi syna w starości jego, na tenże czas, który mu był Bóg przepowiedział. * Matt. 1, 2. Gal. 4, 22. Żyd. 11, 11.

3. I nazwał Abraham imię syna swego, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, Izaak.

4. I obrzezał Abraham Izaaka, syna swego, gdy był w ośmi dniach, jako mu był * rozkazał Bóg. * 1 Moy. 17, 10. Dzie. 7, 8.

5. A było Abrahamowi sto lat, gdy mu się urodził Izaak, syn jego.

6. Tedy rzekła Sara: Śmiech mi uczynił Bóg, ktokolwiek usłyszy śmiać się będzie ze mną.

7. I rzekła: Któżby to był rzekł Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersiami syny? gdyżem urodziła syna w starości jego.

8. Rosło tedy dziecię, i zostawione jest

od piersi. I uczynił Abraham ucztę wielką w dzień zostawienia Izaaka.
II. 9. Potym uyrzała Sara syna Hagary, Egipczanki, przeszedzającego, którego urodziła Abrahamowi.
10. I rzekła do Abrahama: * Wyrzuć tę służebnicę, i syna jéy; albowiem nie będzie dziedziczył syn téy służebnice z synem mym Izaakiem.
* Galat. 4, 30.
11. Ale się to bardzo nie podobało w oczach Abrahamowych, dla syna jego.
12. Tedy rzekł Bóg do Abrahama: Niech to przykro nie będzie w oczach twoich z strony dziecięcia, i z strony służebnice twojéy; cokolwiek rzecze Sara, usłuchay głosu jéj; boć w Izaaku * nazwane będzie nasienie.
* Rzym. 9, 7. Żyd. 11, 18.
13. Wszakże i syna służebnice rozmnożę w naród, przeto iż nasieniem twoim jest.
14. Wstał tedy Abraham bardzo rano, a wziąwszy chleb i łagiew wody, dał Hagarze; i włożywszy to na ramię jéy, i z dziecięciem, odprawił ją, która poszedłszy, błąkała się po puszczy Beerseba.
15. A gdy nie stało wody w łagwi, porzuciła dziecię pod jednym drzewem.
16. I odszedłszy usiadła przeciw jemu, tak daleko, jako na strzeleniu z łuku; bo mówiła; Nie będę patrzyła na śmierć dziecięcą; a siedząc przeciw jemu, podniosła głos swóy i płakała.
III. 17. Tedy usłyszał Bóg głos dziecięcy, i zawołał Anioł Boży na Hagarę z nieba, i rzekł jéy: Cóżci Hagaro? nie bóy się, boć usłyszał Bóg głos dziecięcy z mieysca, na którym jest.
18. Wstań, weźmiy dziecię, a uymiy go ręką swoją, bo w naród wielki rozmnożę je.
19. Otworzył tedy Bóg oczy jéy, że uyrzała źrzódło wody; a szedłszy napełniła łagiew wodą, i dała pić dziecięciu.
IV. 20. I był Bóg z onym dziecięciem, które urosło, i mieszkało na puszczy, i był z niego strzelec dobry z łuku.
21. A mieszkał na puszczy Faran; i wzięła mu matka jego żonę, z ziemie Egipskiéy.
V. 22. I stało się onegoż czasu, że rzekł Abymelech, i Fykoł, Hetman woyska jego do Abrahama mówiąc: Bóg z tobą we wszystkim, co ty czynisz.
23. A tak teraz, przysięż mi przez Boga, że mię ni w czym podchodzić nie będziesz, ani syna mego, ani wnuka niego; ale według miłosierdzia, którem uczynił z tobą, uczynisz ze mną, i z ziemią, w któréyś był przychodniem.
24. Tedy odpowiedział Abraham: Ja przysięgę.
25. I przymawiał Abraham Abymelechowi o studnią wody, którą mu byli gwałtem odjęli słudzy Abymelechowi.
26. I rzekł Abymelech: Niewiem kto by to uczynił, nawet i tyś mi nie oznaymił, i jam nie słyszał o tym dopiero dziś.
27. Nabrał tedy * Abraham owiec i wołów, i dał Abymelechowi, i uczynili oba przymierze. * 1 M. 20, 14.
28. I postawił Abraham siedmioro owiec z stada osobno.
29. Tedy Abymelech rzekł do Abrahama: Na cóż to siedmioro owiec, któreś postawił osobno.
30. A on odpowiedział: Iż te siedm owiec weźmiesz z rąk moich, aby mi były na świadectwo, żem wykopał tę studnią.
31. Dla tego nazwano mieysce ono Beerseba; albowiem tam obadwa przysięgli.
32. A tak zawarli przymierze w Beerseba: potym wstawszy Abymelech, i Fykoł, Hetman woyska jego, wrócili się do ziemie Filistyńskiéy.
33. I nasadził Abraham drzewa w Beerseba, i wzywał tam imienia Pana Boga wiecznego.
34. I mieszkał Abraham w ziemi Filistyńskiéy przez wiele dni.

Rozdział XXII.

I. Bóg doświadczając Abrahama, każe sobie Izaaka ofiarować 1—10. II. A doznawszy posłuszeństwa jego, nie da go zabijać 11, 12. III. Ale barana miasto niego przyymuje 13, 14. IV. I błogosławić mu obiecuje 15—24.

I. 1. To gdy się stało, kusił Bóg Abrahama, i rzekł do niego: Abrahamie! A on odpowiedział: Owom ja.
2. I rzekł Bóg: Weźmiy teraz syna twego, * jedynego twego, którego miłujesz, Izaaka, a idź do ziemie Mo-

ya, i tam go ofiaruj na ofiarę paloną, na jedney górze, o któréyć powiem. * Żyd. 11, 17.

3. Tedy wstawszy Abraham bardzo rano, osiodłał osła swego, i wziął dwu sług swoich z sobą, i Izaaka syna swego, a narąbawszy drew na ofiarę paloną, wstał i szedł na mieysce, o którym mu Bóg powiedział.

4. A dnia trzeciego, podniosłszy Abraham oczy swe, uyrzał ono mieysce z daleka.

5. I rzekł Abraham do sług swoich: Zostańcie wy tu z osłem, a ja z dziecięciem póydziemy aż do onąd, a odprawiwszy modlitwy, wrócimy się do was.

6. Wziął tedy Abraham drwa na ofiarę paloną, i włożył je na Izaaka syna swego, a sam wziął w rękę swoję ogień i miecz, i szli oba pospołu.

7. I rzekł Izaak do Abrahama, oyca swego, mówiąc: Oycze móy! A on odpowiedział: Owom ja synu móy. I rzekł Izaak: Oto ogień i drwa, a gdzież baranek na ofiarę paloną?

8. Odpowiedział Abraham: Bóg sobie obmyśli baranka na ofiarę paloną synu móy; i szli oba pospołu.

9. A gdy przyszli na mieysce, o którym mu Bóg powiedział, zbudował tam Abraham ołtarz, i ułożył drwa, a związawszy Izaaka syna swego, * włożył go na ołtarz na drwa. * Jakob. 2, 21.

10. I wyciągnął Abraham rękę swoję, i wziął miecz, aby zabił syna.

II. 11. Lecz zawołał nań Anioł Pański z nieba, i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Owom ja.

12. I rzekł Anioł: Nie wyciągay ręki twéy na dziecię, i nie czyń mu nic! bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, i nie zfolgowałeś synowi twemu jedynemu twemu, dla mnie.

III. 13. A podniosłszy Abraham oczy swe, uyrzał, a oto baran za nim uwiązł w cierniu za rogi swoje; a szedłszy Abraham, wziął barana, i ofiarował go na ofiarę paloną, miasto syna swego.

14. I nazwał Abraham imię mieysca onego: Pan obmyśli; ztądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiéy będzie obmyślono.

IV. 15. Tedy zawołał Anioł Pański na Abrahama powtóre z nieba mówiąc:

16. Przez siebie samego przysiągłem, * mówi Pan: Ponieważeś to uczynił, a nie zfolgowałeś synowi twemu, jedynemu twemu; * Ps. 105, 9. Luk. 1, 73. Żyd. 6, 13.

17. Błogosławiąc błogosławić ci będę; a rozmnażając, rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich.

18. I błogosławione będą w nasieniu twoim * wszystkie narody ziemie, dla tego, żeś usłuchał głosu mego.
* 1 Moy. 12, 3. r. 18, 18. r. 26, 4. Dzie. 3, 25. Galat. 3, 8.

19. Wrócił się tedy Abraham do sług swych, i wstawszy, przyszli pospołu do Beerseba; bo mieszkał Abraham w Beerseba.

20. I stało się potym, iż oznaymiono Abrahamowi, mówiąc: Oto narodziła i Melcha synów Nachorowi, bratu twemu.

21. Husa, pierworodnego swego, i Buza, brata jego, i Chemuela, oyca Aramczyków.

22. I Kaseda, i Kasana, i Feldasa, i Jedlasa, i Batuela.

23. A Batuel spłodził Rebekę; ośmioro tych dzieci urodziła Melcha Nachorowi, bratu Abrahamowemu.

24. A założnica jego, któréy imię Reuma, urodziła też Tabę, i Gahama, i Tachasa, i Maacha.

Rozdział XXIII.

I. Sara Abrahamowi umarła 1, 2. II. Któréy kupił plac dla pogrzebu jéy 3—18. III. I pogrzebł ją uczciwie 19, 20.

1. A żyła Sara sto lat, i dwadzieścia lat, i siedm lat; te są lata żywota Sary.

2. I umarła Sara w mieście Arba, które zowią Hebron, w ziemi Chananeyskiéy; i przyszedł Abraham, aby żałował Sary, i płakał jéy.

II. 3. Potym wstał Abraham od umarłego swego i rzekł do synów Hetowych, mówiąc:

4. Gościem i przychodniem jestem u was; dajcież mi osiadłość grobu między wami, abym pogrzebł umarłego mego od twarzy moyéy.

5. Tedy odpowiedzieli synowie Hetowi Abrahamowi, mówiąc mu;
6. Słuchay nas panie móy: Książęciem Bożym jesteś ty w przodku nas; w nayprzednieyszych grobiech naszych pogrzeb umarłego twego; żaden z nas nie będzie bronił grobu swego tobie, abyś nie miał pogrześć umarłego twego.
7. Tedy wstawszy Abraham, pokłonił się ludowi onéy ziemie, to jest synom Hetowym, i rzekł do nich, mówiąc:
8. Jeżli się wam podoba, abym pogrzebł umarłego od twarzy mojéy, słuchaycież mię, a przyczyńcie się za mną, do Efrona, syna Socharowego.
9. Aby mi ustąpił jaskini swojéy Machpela, którą ma na końcu pola swego, za słuszne pieniądze; niech mi ją spuści przed wami w osiadłość grobu.
10. (A Efron siedział w pośrzodku synów Hetowych.) Tedy odpowiedział Efron Heteyczyk Abrahamowi, w przytomności synów Hetowych, przed wszystkimi, którzy chodzili w bramę miasta jego, mówiąc:
11. Nie tak panie móy! ale słuchay mię: Pole to dam tobie, i jaskinią, która jest na nim, dawam ją tobie; przed oczyma synów ludu mego, dawam ją tobie, pogrzebże umarłego twego.
12. Tedy się pokłonił Abraham przed ludem onéy ziemie;
13. I rzekł do Efrona, w przytomności ludu onéy ziemie mówiąc: Raczéy, jeżlić się zda proszę, słuchay mię: damci pieniądze za pole, weźmiyże je odemnie, a pogrzebię tam umarłego mego.
14. I odpowiedział Efron Abrahamowi, mówiąc mu:
15. Panie móy, słuchay mię: Ziemia ta stoi za cztery sta syklów śrebra; Ale cóż to jest między mną i między tobą? pogrzeb umarłego twego.
16. I usłuchał Abraham Efrona; i odważył * Abraham Efronowi śrebro, jako był rzekł w przytomności synów Hetowych, cztery sta syklów śrebra, tak jako szły między kupcami.
* 1 Moy. 25, 10.
17. I dostało się pole Efronowie (które jest w Machpelu przeciwko Mamre, pole i jaskinia, która jest na nim, i wszystkie drzewa, które były na polu, które były na wszystkich granicach jego w około,)
18. Abrahamowi w osiadłość, przed oczyma synów Hetowych, i wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta onego.
III. 19. A tak pogrzebł Abraham Sarę, żonę swoję, w jaskini pola w Machpelu przeciwko Mamre; to jest Hebron w ziemi Chananeyskiéy.
20. I powzdane jest pole i jaskinia, która była na nim Abrahamowi, w osiadłość grobu, od synów Hetowych.

Rozdział XXIV.

I. Abraham wysyła sługę swego do Syryi Synowi swemu po żonę 1 — 9. II. Sługa za błogosławieństwem Bożym poselstwo ono szczęśliwie odprawiwszy 10 — 60. III. Izaakowi żonę przyprowadził 61 — 67.

I. 1. A Abraham był stary i podeszły w leciech, a Pan błogosławił mu we wszystkim.
2. Tedy rzekł Abraham do starszego sługi swego w domu swym, który wszystkim rządził, co miał: Połóż proszę, rękę twoję pod biodrę moję; *
* 1 Moy. 47, 29.
3. A poprzysięgę cię przez Pana, Boga nieba, i Boga ziemie, abyś nie brał żony synowi memu z córek Chananeyskich, między którymi ja mieszkam:
4. Ale póydziesz do ziemie mojéj, i do rodziny mojéy, a ztamtąd weźmiesz żonę Izaakowi, synowi memu.
5. Tedy mu rzekł sługa: A jeżliby snadź nie chciała niewiasta ona iść ze mną do téy ziemie, mamże odprowadzić syna twego do ziemi, z któréyś ty wyszedł?
6. I rzekł mu Abraham: Strzeż się, abyś tam zasię nie zaprowadzał syna mego.
7. Pan Bóg niebieski, który mię wziął z domu oyca mego, i z ziemie rodziny mojéy, i który mówił zemną, a który mi przysiągł, mówiąc: Nasieniu twemu * dam ziemię tę; on pośle Anioła swego przed obliczem twoim, i weźmiesz z tamtąd żonę synowi memu. * 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 18. r. 26, 4.
8. A jeżliby nie chciała ona niewiasta iść z tobą, wolny będziesz od tego poprzysiężenia mego, tylko syna mego nie zaprowadzay tam.
9. Położył tedy sługa rękę swoję pod

biodrę Abrahama, pana swego, i przysiągł mu na to.
II. 10. I wziął on sługa dziesięć wielbłądów, z wielbłądów pana swego, i poszedł; bo wszystkie dobra pana swego miał w ręku swych; a wstawszy, puścił się do Aram Naharaim, do miasta Nachorowego.
11. I postawił wielbłądy przed miastem u studnie wody, pod wieczór, tego czasu, którego zwykły niewiasty wychodzić czerpać wodę.
12. I rzekł: Panie, Boże pana mego Abrahama! Niech mię proszę potka dziś czego żądam, a uczyń miłosierdzie z panem moim Abrahamem!
13. Oto ja stoję u studnie, a córki obywatelów miasta tego wynidą czerpać wodę.
14. Panienka tedy, o któréybym rzekł: Nachyl proszę wiadra twego, że się napiję: a onaby rzekła: Piy; owszem i wielblądy twoje napoję, ta niech będzie, którąś zgotował słudze twemu Izaakowi! a po tym poznam, żeś uczynił miłosierdzie z panem moim.
15. I stało się, że pierwéy, niż przestał mówić, oto Rebeka wychodziła, która się urodziła Batuelowi synowi Melchy, żony Nachora, brata Abrahamowego, niosąc wiadro na ramieniu swym.
16. A dzieweczka ona była bardzo piękna na weyrzeniu, panna, a któréy mąż nie uznał; ta przyszedłszy do studnie, napełniła wiadro swe, i wracała się.
17. Tedy zabieżał jéy on sługa, i rzekł: Day mi się proszę napić trochę wody z wiadra twego.
18. A ona rzekła: Piy panie móy: i prędko złożyła wiadro swe na rękę swoję, i dała mu pić.
19. A gdy mu się dała napić, rzekła: I wielbłądom twoim naczerpam, aż się napiją.
20. I wylała prędko wodę z wiadra swego w koryto, a bieżawszy jeszcze do studnie czerpać, naczerpała wszystkim wielbłądom jego.
21. A on mąż zdumiewał się nad nią, uważając z milczeniem, jeźli mu Pan zdarzył drogę jego, czyli nie?
22. I gdy się napili wielbłądowie, wyjął on mąż naussnicę złotą, która ważyła pół sykla, i dwie manele, i dał na ręce jéy, które ważyły dziesięć syklów złota.
23. I rzekł: Czyjaś ty córka, powiedz mi, proszę? a jeźli w domu ojca twego mieysce dla nas, gdziebyśmy przenocowali?
24. A ona mu rzekła: Jestem córka Batuela, syna Melchy, którego urodziła Nachorowi.
25. Nadto rzekła mu: Jest u nas dosyć plew i pastwy, i mieysce do przenocowania.
26. I pokłonił się on człowiek, i dał chwałę Panu;
27. I rzekł: Błogosławiony Pan, Bóg pana mego Abrahama, który nie oddalił miłosierdzia swego i prawdy swojéy od pana mojego, albowiem, gdym był w drodze, przyprowadził mię Pan w dom braci pana mego.
28. Bieżała tedy dzieweczka, i oznaymiła w domu matki swéy, jako się co stało.
29. I miała Rebeka brata imieniem Labana; i wybieżał Laban przeciwko onemu mężowi aż ku studni.
30. Bo uyrzawszy naussnicę, i manele na ręku siostry swéy, i usłyszawszy słowa Rebeki, siostry swéy, mówiącéy: Tak mówił do mnie ten mąż; przyszedł do onego męża, a oto on stał przy wielbłądach u studni.
31. I rzekł do niego: Wnidź błogosławiony Pański, przeczbyś stał na dworze, już em ja nagotował dom, i mieysce wielbłądom.
32. Tedy wszedł mąż on w dom; a Laban rozsiodłał wielbłądy, i dał plew i pastwy wielbłądom; i wody dla umycia nóg jego, i nóg mężowych onych, którzy z nim byli.
33. I położył przedeń, coby jadł; ale on rzekł: Nie będę jadł, aż pierwéy odprawię rzecz swoję. Tedy rzekł Laban: Mówże.
34. I rzekł: Jam jest sługa Abrahamów:
35. A Pan błogosławił pana mego bardzo, i stał się możnym: bo mu nadał owiec, i wołów, i srebra, i złota, i sług, i służebnic, i wielbłądów, i osłów.

36. A urodziła Sara, żona pana mego, syna panu memu, w starości jego; któremu dał wszystko, co ma.
37. I poprzysiągł mię pan mój, mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananeyskich, w których ziemi ja mieszkam:
38. Ale do domu oyca mego póydziesz i do rodziny mojéy; a weźmiesz ztamtąd żonę synowi mojemu.
39. I rzekłem do pana mego: Nie póydzie snadź ta niewiasta ze mną.
40. Tedy mi odpowiedział: Pan, przed któregom ja obliczem chodził, pośle Anioła swego z tobą; i poszczęści drogę twoję; a weźmiesz żonę synowi memu z rodziny mojéy, i z domu oyca mego.
41. Tedy wolen będziesz od poprzysiężenia mego; gdy przyydziesz do rodziny mojéy; a jeźlićby jéy nie dano, wolen będziesz od poprzysiężenia mego.
42. Przyszedłem tedy dziś do studni, i rzekłem: Panie, Boże pana mego Abrahama, jeźliż ty teraz szczęścisz drogę moję, którą ja idę:
43. Oto ja stoję u studnie wody; niechayże panienka która wynidzie czerpać wodę, a gdybym jéy rzekł: Day mi proszę napić się trochę wody z wiadra twego;
44. A onaby rzekła do mnie: I ty piy, naczerpam też i wielbłądom twoim; ta będzie żoną, którą zgotował Pan synowi pana mego.
45. Niżelim ja tedy przestał mówić w sercu swym, oto Rebeka wychodziła, niosąc wiadro swe na ramieniu swym, i przyszła do studni, a czerpała; któréym rzekł: Day mi pić proszę.
46. Ona tedy prędko złożywszy wiadro z siebie, rzekła: Piy, owszem i wielbłądy twoje napoję. I piłem; napoiła też i wielbłądy.
47. I pytałem jéy, mówiąc: Czyjaś ty córka? i odpowiedziała: Jestem córka Batuela, syna Nachorowego, którego mu urodziła Melcha; tedym włożył nausznicę na twarz jéy, i manele na ręce jéy,
48. Zatym pokłoniwszy się, dałem chwałę Panu, i błogosławiłem Panu, Bogu pana mego Abrahama, który mię prowadził drogą prawą, abym wziął córkę brata pana mego, * synowi jego. * 1 Moy. 20, 12.
49. Przetoż teraz, jeźli chcecie uczynić miłosierdzie i prawdę z panem moim, oznaymiycie mi; a jeźli nie, powiedzcie mi też, żebym się obrócił na prawo albo na lewo.
50. Tedy odpowiedział Laban i Batuel, mówiąc: Od Pana ta rzecz wyszła, my tobie w niczym przeczyć niemożemy.
51. Oto Rebeka przed tobą; weźmiy ją, a idź; a niech będzie żona syna pana twego, jako rzekł Pan.
52. I stało się, gdy usłyszał sługa Abrahamów słowa ich, pokłonił się aż do ziemie Panu.
53. Zatym wyjął sługa on naczynia śrebrne, i naczynia złote, i szaty, a oddał je Rebece; dał też upominki drogie bratu jéy, i matce jéy.
54. Jedli tedy i pili, on i mężowie, którzy z nim byli, i zostali tam na noc: A rano wstawszy, rzekł: Puśćcie mię do pana mego.
55. I rzekł brat jéy, i matka jéy: Niechay pomieszka z nami dzieweczka dzień, albo dziesięć; potym póydziesz.
56. A on rzekł do nich: Niezatrzymawaycie mię, gdyż Pan poszczęścił drogę moję; puśćcie mię, abym jachał do pana mego.
57. Zatym rzekli: Zawołaymy dzieweczki, a spytaymy, co na to rzecze.
58. Tedy zawołali Rebeki, i mówili do niéy: Chceszże jachać z tym człowiekiem? A ona odpowiedziała: Pojadę.
59. I puścili Rebekę siostrę swoję, z mamką jéy, i sługę Abrahamowego, z mężami jego.
60. Tedy błogosławili Rebece, mówiąc jéy: Siostraś nasza, rozmnóż się w tysiąc tysięcy; a niech posiądzie nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swych.
III. 61. Tedy wstawszy Rebeka z dzieweczkami swymi, i wsiadłszy na wielbłądy, jachały za onym mężem; i wziął sługa on Rebekę, i odjachał.
62. A Izaak wracał się z przechadzki od studnie, którą zowią Żywiącego i widzącego * mię; bo mieszkał w ziemi połudnowéy.
* Wyżéy 16, 14. Niżéy 25, 11.

63. A wyszedł był Isaak dla modlitwy na pole pod wieczór, i podniosłszy oczy swe, uyrzał wielbłądy przychodzące.
64. Podniosła też i Rebeka oczy swe, i uyrzała Izaaka, i zsiadła z wielbłąda.
65. Bo rzekła do sługi: Cóż ono za mąż, który idzie przez pole przeciwko nam? I odpowiedział sługa: Ten jest pan mój; A ona wziąwszy rańtuch, nakryła się.
66. I powiedział on sługa Izaakowi wszystko, co sprawił.
67. I wprowadził ją Izaak do namiotu Sary, matki swojéy; i wziął Rebekę, i była mu żoną; i miłował ją. I ucieszył się Izaak po śmierci matki swojéy.

Rozdział XXV.

I. Abraham z drugą żoną synów napłodził. Tenże umarł i od synów pogrzebiony jest 1—11. II. Ismaelowe potomstwo, wiek i śmierć 12—18. III. Izaak dwu synów spłodził 19—28. IV. Z których starszy pierworodztwo swe młodszemu za rzecz podłą zaprzedał 29—34.

I. 1. Potym Abraham pojął drugą żonę, któréy imię było Ketura.
2. Która mu urodziła Zamrama, i Joksana, i Madana, i Mydyana, i Jesboka i * Suacha. * 1 Kron. 1, 32.
3. A Joksan spłodził Sabę, i Dedana; a synowie Dedanowi byli Assurymowie, i Letusymowie, i Leumymowie.
4. Synowie zaś Mydyanowi byli Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abyda, i Eldaa; wszyscy ci byli synowie Ketury.
5. I dał Abraham wszystko co miał Izaakowi.
6. A synom założnic, które miał Abraham, dał upominki; i wyprawił je od Izaaka, syna swego, jeszcze za żywota swego, ku wschodowi, do krainy wschodniéy.
7. Teć są dni lat żywota Abrahamowego, które przeżył, sto i siedmdziesiąt, i pięć lat.
8. I ustawając umarł Abraham w starości dobréy, zeszły w leciech, i syty dni; i przyłączon jest do ludu swego.
9. I pogrzebli go Izaak i Ismael, synowie jego, w jaskini Machpela, na polu Efrona, syna Socharowego, Heteyczyka, które było przeciwko Mamre.
10. Na polu, które był kupił Abraham u synów Hetowych *; tam pogrzebiony jest Abraham, i Sara, żona jego. * 1 Moy. 23, 16.
11. A po śmierci Abrahamowéy błogosławił Bóg Izaakowi, synowi jego, a Izaak mieszkał u studni Żywiącego * i Widzącego mię. * 1 Moy. 16, 14. r. 24, 62.
II. 12. A teć są rodzaje Ismaela, syna Abrahamowego, którego urodziła Hagar, Egipczanka, służebnica Sary, Abrahamowi.
13. I te są imiona synów Ismaelowych w nazwiskach ich, według rodzajów ich; pierworodny Ismaelów, Nebajot; po nim Kedar, i Abdeel, i Mabsam *. * 1 Kron. 1, 29.
14. I Masma, i Duma, i Masa.
15. Hadar, i Tema, Jetur, Nafis i Kedma.
16. Ci są synowie Ismaelowi, i te imiona ich, według miasteczek ich, i zamków * ich: dwanaście książąt w familiach ich. * 1 Moy. 17, 20.
17. A było lat żywota Ismaelowego, sto lat, i trzydzieści lat, i siedm lat, i zszedł a umarł, i przyłączon jest do ludu swego.
18. I mieszkali od Hewyla aż do Sur, która leży na przeciwko Egiptowi, idąc do Assyryi; przed obliczem wszystkiéy braci swéy * umarł. * 1 Moy. 16, 12.
III. 19. Te zaś są rodzaje Izaaka, syna Abrahamowego: Abraham spłodził Izaaka.
20. A Izaak miał czterdzieści lat, gdy sobie pojął Rebekę, córkę Batuela Syryyczyka, z krainy Syryyskiéy, siostrę Labana, Syryyczyka, za żonę.
21. Tedy się modlił Izaak Panu za żonę swą, iż była niepłodna; i wysłuchał go Pan, i poczęła Rebeka, * żona jego. * Rzym. 9, 10.
22. A gdy się dziatki trącały w żywocie jéy, rzekła: Jeśliż tak miało być, dla czegóżem poczęła; szła tedy, aby się pytała Pana.
23. I rzekł jéy Pan: Dwa narody są w żywocie twoim, i dwojaki lud z żywota twego rozdzieli się, a jeden lud

nad drugi lud możnieyszy będzie, i większy będzie służył mnieyszemu *.
* Rzym. 19, 12. Dze. 12, 3.
24. A gdy się wypełniły dni jéy, aby porodziła, oto bliźnięta były w żywocie jéy.
25. I wyszedł pierwszy syn lisowaty, i wszystek jako szata kosmaty; i nazwali imię jego Ezaw.
26. A potym wyszedł brat jego, ręką * swą trzymając za piętę Ezawa, i nazwano imię jego Jakób; a Izaakowi było sześćdziesiąt lat, gdy mu się oni narodzili. * Matt. 1, 2.
27. A gdy urosły one dzieci, Ezaw był mężem w myślistwie biegłym i rólnikiem; a Jakób był mąż prosty, mieszkający w namieciech.
28. I miłował Izaak Ezawa, iż jadał z łowu jego; Rebeka zaś miłowała Jakóba.
IV. 29. I uwarzył sobie Jakób potrawę, a na ten czas przyszedł Ezaw z pola spracowany.
30. Tedy rzekł Ezaw do Jakóba: Day mi jeść, proszę cię, z téy czerwonéy potrawy, bom się spracował; a przetoż nazwano imię jego Edom.
31. Któremu rzekł Jakób: Przedayże mi dziś pierworodztwo twoje.
32. I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, cóż mi po pierworodztwie.
33. I rzekł Jakób: Przysięższe mi dziś, i przysiągł mu. I przedał pierworodztwo swoje Jakóbowi.
34. Tedy Jakób dał Ezawowi chleba, i potrawę z soczewice, a on jadł i pił, a potym powstawszy odszedł, i pogardził Ezaw pierworodztwem swoim.
* Żyd. 12, 16.

Rozdział XXVI.

I. Izaak w Gerar mieszkając 1—6. II. Żonę swoję siostrą zowie 7. III. Król Abymelech uyrzawszy go żartującego z nią, poznał, że była żoną jego 8—10. IV. Zaczym rozkazał ludowi swemu, aby się jéy nikt nie tykał 11—23. V. Żony Ezawowe 24—35.

I. 1. Potym był głód na ziemi, po onym głodzie pierwszym, który był * za dni Abrahamowych, i poszedł Izaak do Abymelecha, króla Filistyńskiego do Gerar.
* 1 Moy. 12, 10.
2. Bo mu się był ukazał Pan i mówił: Nie zstępuy do Egiptu, ale mieszkay w ziemi, o któréy ja powiem tobie.
3. Bądźże gościem w téy ziemi, a Ja będę z tobą, i będęć błogosławił; albowiem tobie i * nasieniu twemu dam te wszystkie krainy, i utwierdzę przysięgę, którąm przysiągł Abrahamowi, oycu twemu. * 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 18.
4. I rozmnożę * nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, a dam nasieniu twemu, wszystkie te krainy: A będą błogosławione, w nasieniu twoim wszystkie narody ziemie.
* 1 Moy. 12, 3. r. 18, 18. r. 22, 18. r. 28, 14.
5. Przeto, iż Abraham był posłuszny głosu mojemu, a strzegł postanowienia mego, przykazań moich, ustaw moich i praw moich.
6. Tedy Izaak mieszkał w Gerar.
II. 7. I pytali się mężowie * onego mieysca o żonie jego; a on powiedział: siostra to moja: bo się bał mówić: żona to moja; by go snadź nie zabili mężowie mieysca tego dla Rebeki, iż była piękna na weyrzeniu.
* 1 Moy. 12, 12. r. 20, 2.
III. 8. I stało się, gdy tam mieszkał przez nie mało dni, że wyglądał Abymelech, Król Filistyński, oknem, i uyrzał, że Izaak żartował z Rebeką, żoną swą.
9. Tedy przyzwał Abymelech do siebie Izaaka, i rzekł: Prawdziwieć to żona twoja; czemużeś powiadał, siostra to moja? I odpowiedział mu Izaak: Iżem u siebie mówił: Bym snadź nie umarł dla niéy.
10. I rzekł Abymelech: Cożeś nam to uczynił? bez mała ktokolwiek z ludu nie spał z żoną twoją; i przywiodłbyś był na nas grzech.
IV. 11. Rozkazał tedy Abymelech wszystkiemu ludowi mówiąc: Ktoby się dotknął męża tego, albo żony jego, śmiercią umrze.
12. Tedy siał Izaak w onéy ziemi i zebrał roku onego sto korcy, albowiem błogosławił mu Pan.
13. I zbogacił się on mąż, a im daléy, tym więcéy wzmagał sie, aż urosł wielce.
14. I miał stada owiec, i stada wołów i czeladzi dosyć; przetoż mu zayrzeli Filistyńczycy.
15. I wszystkie studnie, które byli wykopali słudzy oyca jego, za dni Abra-

hama, oyca jego, zasypali Filistyńczycy, i napełnili je ziemią.

16. I rzekł Abymelech do Izaaka: Odeydź od nas, albowiemeś daleko możnieyszy niż my.

17. I odszedł ztamtąd Izaak, i rozbił namioty w dolinie Gerar, i mieszkał tam.

18. I kopał zasię Izaak studnie wód, które byli wykopali za dni Abrahama, oyca jego, co je byli zasypali Filistyni po śmierci Abrahamowéy, i zwał je tymiż imiony, któremi je był nazwał oyciec jego.

19. Tedy kopali słudzy Izaakowi w onéy dolinie, i znaleźli tam studnią wód żywych.

20. Lecz poswarzyli się pasterze Gerarscy z pasterzmi Izaakowemi, mówiąc: Nasza to woda; przeto nazwał imię studnie onéy, Hesek, iż się swarzyli z nim o nię.

21. Potym wykopali drugą studnią, i swarzyli się też o nie; dla tegoż nazwał imię jéy Sydna.

22. Zatym przeniósł się ztamtąd, i wykopał drugą studnią, o którą żadnego sporu nie było; i nazwał imię jéy Rechobot, i mówił: Oto teraz rozszerzył nas Pan, i urośliśmy na ziemi.

23. I wstąpił ztamtąd do Beerseby.

V. 24. I ukazał mu się Pan oneyże nocy, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama oyca twego, nie bóy się, bom Ja jest z tobą; i będęć błogosławił, i rozmnożę nasienie twoje; dla Abrahama, sługi mego.

25. Tedy tam zbudował ołtarz, i wzywał imienia Pańskiego, i rozbił tam namiot swóy, tamże też wykopali słudzy Izaakowi studnią.

26. Abymelech potym przyjechał do niego z Gerar, i Achuzat przyjaciel jego, i Fykoł hetman woyska jego.

27. Do których rzekł Izaak: Przeczżeście przyjachali do mnie, gdyż wy mnie macie w nienawiści, i wypędziliście mię od siebie?

28. A oni odpowiedzieli: Obaczyliśmy to dobrze, że jest Pan z tobą, i rzekliśmy: Uczyńmy teraz przysięgę między sobą, między nami i między tobą, i postanowiemy przymierze z tobą:

29. Abyś nam nic złego nie czynił, jakośmy się też ciebie nie tykali; i jakośmyć tylko dobrze czynili: a puściliśmy cię w pokoju, a tyś teraz błogosławiony od Pana.

30. Tedy im sprawił ucztę, a jedli i pili.

31. Potym wstawszy bardzo rano przysięgli jeden drugiemu, i wyprowadził je Izaak, i odeszli od niego w pokoju.

32. I stało się onegoż dnia, przyszli słudzy Izaakowi, i powiedzieli mu o studni, którą wykopali, mówiąc mu: Znaleźliśmy wodę.

33. I nazwał ją Syba; dla tegoż imię miasta onego jest nazwane Beerseba aż do dnia dzisieyszego.

34. Potym Ezaw mając czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judytę, córkę Beery Heteyczyka, i Basemat, córkę Elona, Heteyczyka.

35. Które się bardzo naprzykrzały Izaakowi i Rebece.

Rozdział XXVII.

I. Izaak w starości chce synom błogosławić 1 — 4. II. Jakób syn młodszy od matki w szaty Ezawowe ubrany, ubieżał go do błogosławieństwa 5 — 33. III. Zaczym Ezaw oszukany, na Jakóba się rozgniewał 34 — 40. IV. Któremu matka do Haranu uyść kazała 41 — 46.

I. 1. I stało się, gdy się zstarzał Izaak, i zaćmiły się oczy jego, tak, iż widzieć nie mógł; tedy wezwał Ezawa, syna swego starszego, i rzekł mu: synu móy! a on odpowiedział: Owom ja.

2. I rzekł Izaak: Otom się już zstarzał; a nie wiem dnia śmierci swéy.

3. Przetoż teraz weźmiy proszę naczynia twoje, saydak twóy, i łuk twóy, a wynidź na pole, i ułów mi zwierzynę.

4. I nagotuy mi potrawy smaczne, w jakich się kocham, i przynieś mi, a będę jadł, abyć błogosławiła dusza moja, pierwéy, niż umrę.

II. 5. Ale Rebeka słyszała, gdy to mówił Izaak do Ezawa, syna swego; tedy wyszedł Ezaw na pole, aby ułowił zwierzynę i przyniósł.

6. I rzekła Rebeka do Jakóba, syna swego, mówiąc: Otom słyszała, gdy oyciec twóy mówił do Ezawa brata twego, i rzekł:

7. Przynieś mi co z obłowu, a nagotuy mi potrawy smaczne, abym jadł,

i błogosławił ci przed obliczem Pańskim, pierwéy, niż umrę.
8. A tak teraz synu móy, usłuchay głosu mego w tym, co ja rozkazuję tobie.
9. A szedłszy do trzody, przynieś mi z tamtąd dwoje koźląt dobrych, a nagotuję z nich potrawy smaczne oycu twemu, jako rad jada.
10. I zaniesiesz oycu twemu, a będzie jadł; dla tego, abyć błogosławił, pierwéy, niż umrze.
11. Tedy rzekł Jakób do Rebeki, matki swéy: Oto Ezaw brat móy, człowiek kosmaty, a jam człowiek gładki;
12. Jeżli mię pomaca oyciec móy, a będzie rozumiał, że z niego szydzę, przywiodę na się przeklęctwo, a nie błogosławieństwo.
13. I rzekła mu matka jego: Na mię niech będzie przeklęctwo twoje synu móy, tylko usłuchay głosu mego, a szedłszy, przynieś mi.
14. Tedy on szedłszy, wziął, i przyniósł matce swéy; i nagotowała matka potrawy smaczne, jako rad jadał oyciec jego.
15. I wziąwszy Rebeka szaty Ezawa, syna swego starszego, naykosztownieysze, które miała u siebie w domu, oblokła w nie Jakóba, syna swego młodszego.
16. A skórami koźlęcymi obwinęła ręce jego, i gładkość szyje jego.
17. I dała chleb i potrawy smaczne, które nagotowała, w ręce Jakóba, syna swego.
18. A on wszedłszy do oyca swego mówił: Oycze móy! a on rzekł: Owom ja; Ktoś ty jest sym móy?
19. I rzekł Jakób oycu swemu: Jam jest Ezaw, pierworodny twóy; uczyniłem jakoś mi rozkazał; wstań proszę, siądź, a jedz z obłowu mego; aby mi błogosławiła dusza twoja.
20. I rzekł Izaak do syna swego: Cóż to jest? Prędkoś to znalazł, synu móy? a on odpowiedział: Sposobił to Pan Bóg twóy, że mi się nagodziła.
21. Zatym Izaak rzekł do Jakóba: Przystąp sam, abym cię pomacał synu móy, jeżliś ty jest syn móy Ezaw, czyli nie?
22. Tedy przystąpił Jakób do Izaaka, oyca swego, który pomacawszy go, rzekł: Głos jest głos Jakubów, ale ręce, ręce Ezawawe.
23. I nie poznał go; albowiem były ręce jego jako ręce Ezawa, brata jego, kosmate, i błogosławił mu:
24. I rzekł: Tyżeś jest syn móy Ezaw? a on odpowiedział: ja.
25. Zatym rzekł: Podayże mi, żebym jadł z obłowu syna mego, abyć błogosławiła dusza moja. Tedy mu podał, i jadł. Przyniósł mu też wina, i pił.
26. I rzekł mu Izaak, oyciec jego: Przystąpże teraz, a pocałuy mię synu móy.
27. Tedy przystąpiwszy pocałował go, a skoro poczuł wonność szat jego, błogosławił mu, mówiąc: Oto wonność syna mego, jako wonność pola, któremu błogosławił Pan.
28. Niechayżeć da * Bóg z rosy niebieskiéy, i z tłustości ziemskiéy, i obfitość zboża i wina! * Zyd. 11, 20.
29. Niechayci służą ludzie, a niechci się kłaniają narodowie! Bądź panem braci twojéy! a niechci się kłaniają synowie matki twojéy! którzyby * cię przeklinali, niech będą przeklętymi! a którzyby cię błogosławili, niech będą błogosławionymi! * 1 Moy. 12, 3.
30. I stało się gdy przestał Izaak błogosławić Jakóbowi, i ledwie Jakób odszedł od oblicza Izaaka oyca swego; tedy Ezaw, brat jego, przyszedł z łowu swego.
31. Który nagotowawszy potrawy smaczne, przyniósł je oycu swemu, i mówił do oyca swego: Wstańże oycze móy, a jedz z obłowu syna twego, aby mi błogosławiła dusza twoja.
32. Tedy mu rzekł Izaak, oyciec jego: Któżeś ty? A on rzekł: jam jest syn twóy, pierworodny twóy, Ezaw.
33. I zląkł się Izaak zlęknieniem bardzo wielkim, i rzekł: Któż to, a gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę, i przyniósł mi? i jadłem ze wszystkiego, pierwéy, niżeś ty przyszedł, i błogosławiłem mu, i będzie błogosławionym.
III. 34. A usłyszawszy Ezaw słowa oyca swego, zawołał głosem wielkim, i był żałością wielką zjęty, i rzekł oycu swemu: Błogosławże też i mnie oycze móy.
35. A on mu rzekł: Przyszedł brat

twóy chytrze, i wziął błogosławieństwo
twoje.
36. Tedy Ezaw rzekł: Słusznieć na-
zwano imię jego Jakób, podszedł mię
bowiem już dwa kroć: * pierworodztwo
moje wziął, a teraz oto odniósł bło-
gosławieństwo moje. J rzekł: Toś mi
nie zachował błogosławieństwa?
* 1 Moy. 25, 33.
37. Odpowiedział Jzaak, i rzekł do
Ezawa: Otom go panem postanowił
nad tobą, i wszystkę bracią jego dałem
mu za sługi; i zbożem, i winem, opa-
trzyłem go; a tobie cóż teraz mam
uczynić, synu móy?
38. J rzekł Ezaw oycu swemu: Jzali
tylko jedno błogosławieństwo masz oy-
cze móy? Błogosławże i mnie; i jamci
syn twóy oycze móy! J podniósł Ezaw
głos swóy, a płakał *.
* Żyd. 12, 17.
39. J odpowiedział Jzaak, oyciec jego,
i rzekł mu: Oto w tłustości ziemie bę-
dzie mieszkanie twoje, i w rosie niebie-
skiéy z góry.
40. A z miecza twego żyć będziesz,
i bratu twemu będziesz służył; ale sta-
nie się, że i ty panować będziesz, i zrzu-
cisz jarzmo jego z szyje twojéy.
IV. 41. Przetoż nienawidział Ezaw
Jakóba, dla błogosławieństwa, którym
mu błogosławił oyciec jego; i mówił
Ezaw w sercu swym: Przybliżają się
dni żałoby oyca mego, a zabiję Ja-
kóba, brata mego.
42. J oznaymiono Rebece słowa Eza-
wa, syna jéy starszego, która posła-
wszy, wezwała Jakóba, syna swego
młodszego, i rzekła do niego: Oto
Ezaw brat twóy cieszy się tym, iż cię
zabije.
43. Przetoż teraz synu móy usłuchay
głosu mego, a wstawszy, uciecz do La-
bana, brata mego, do Haranu.
44. J pomieszkay z nim przez jaki czas,
aż ucichnie gniew brata twego.
45. Aż się odwróci zapalczywość brata
twego od ciebie, i zapomni tego, coś
mu uczynił; potym ja poślę, a wezmę
cię ztamtąd; bo, czemuż mam was
obudwu postradać jednego dnia.
46. J rzekła Rebeka do Jzaaka: Ob-
mierzł mi żywot móy dla córek Hetey-
skich, * jeśliże i Jakób weźmie sobie
żonę z córek Heteyskich, jakie są córki
ziemie téy, cóż mi po żywocie?
* 1 Moy. 26, 35.

Rozdział XXVIII.

I. Jzaak Jakóba wyprawuje do Mezopota-
myi 1—5. II. Ezaw się żeni z Jsmaelową
córką 6—9. III. Jakób w drodze zasnąwszy
na kamieniu, widzi drabinę od nieba do zie-
mie, po któréy Aniołowie zstępowali i wstę-
powali 10—17. IV. A wziąwszy kamien na-
mazuje go oliwą 18, 19. V. J ślub Bogu
czyni 20—22.

I. 1. Tedy wezwał Jzaak Jakóba,
i błogosławił mu, a rozkazał mu, mó-
wiąc: Niepoymuy żony z córek Cha-
naneyskich.
2. Ale wstawszy idź do krainy * Sy-
ryyskiéy, do domu Batuela, oyca mat-
ki twojéy; a weźmiy sobie ztamtąd
żonę z córek Labana, brata matki
twojéy. * Oze. 12, 13.
3. A Bóg Wszechmogący niechci bło-
gosławi, a niech cię rozrodzi i roz-
mnoży, abyś był w mnóstwo ludu!
4. J niechci da błogosławieństwo Abra-
hamowe, tobie i nasieniu twemu z to-
bą, abyś odziedziczył ziemię pielgrzym-
stwa twojego, którą dał Bóg Abraha-
mowi.
5. J tak wysłał Jzaak Jakóba; któ-
ry szedł do krainy Syryyskiéy, do La-
bana, syna Batuelowego Syryyczyka,
brata Rebeki, matki Jakóbowéy i Eza-
wowéy.
II. 6. A widząc Ezaw, iż błogosła-
wił Jzaak Jakóbowi, i posłał go do
krainy Syryyskiéy, aby sobie pojął ztam-
tąd żonę, a iż błogosławiąc mu przy-
kazał, mówiąc: Nie weźmiesz żony
z córek Chananeyskich.
7. J, że Jakób posłuszny był oycu
swemu i matce swojéy, i poszedł do
krainy Syryyskiéy;
8. Widząc też Ezaw, że się nie po-
dobają córki Chananeyskie w oczach Jza-
aka, oyca jego;
9. Tedy szedł Ezaw do Jsmaela, i po-
jął mimo inne żony swoje, Mahalatę,
córkę Jsmaela syna Abrahamowego,
siostrę Nebajotowę, sobie za żonę.
III. 10. A Jakób wyszedłszy z Beer-
seba, szedł do Haranu.
11. J przyszedł na jedno mieysce i no-
cował tam (albowiem już było zaszło
słońce), a wziąwszy jeden z kamieni

mieysca onego, podłożył pod głowę
swoję, i spał na tymże mieyscu.
12. I śniło mu się, a oto drabina
stała na ziemi, a wierzch jéy dosięgał
nieba; a oto Aniołowie Boży, wstę-
powali i zstępowali po niéy.
13. A Pan stał nad nią i rzekł: *
Jam jest Pan, Bóg Abrahama, oyca
twego, i Bóg Izaaka, ziemię tę, na
któréy ty śpisz, tobie dam i nasieniu
twojemu. *1 Moy. 35, 1. r. 48, 3.
14. A będzie * nasienie twoje jako
proch ziemie, i rozmnożysz się na za-
chód, i na wschód, i na północy, i na
południe. A będą † ubłogosławione
w tobie wszystkie narody ziemi i w na-
sieniu twoim.
* 1 Moy. 26, 4. 5 Moy. 12, 20. r. 19, 8.
† 1 Moy. 12, 3. r. 18, 18. r. 22, 18.
r. 26, 4.
15. A oto Ja jestem z tobą i strzedz
cię będę, gdziekolwiek póydziesz; i przy-
wrócę cię do téy ziemie; bo nie opu-
szczę cię, aż uczynię comci rzekł.
16. Tedy się ocknął Jakób ze snu
swego, i rzekł; Zaprawdę Pan jest na
tym mieyscu, a jam nie wiedział.
17. I zlęknąwszy się, rzekł: O jako
to straszne mieysce, nic tu nie jest in-
nego jedno dom Boży, a tu brama
niebieska.
IV. 18. I wstał Jakób bardzo rano;
a wziąwszy kamień, który był podłożył
pod głowę swoję, postawił go na znak,
i * nalał oliwy na wierzch jego.
* 1 Moy. 31, 13. r. 35, 14.
19. I nazwał imię mieysca onego
Bethel; bo było przedtym imię miasta
onego Luz.
V. 20. Tedy uczynił Jakób ślub, mó-
wiąc: Jeźliż będzie Bóg ze mną,
a strzedz mię będzie na téy drodze,
którą ja idę; i da mi chleb ku jedze-
niu, i odzienie ku obłóczeniu.
21. A wrócę się w pokoju do domu
oyca mego, tedy będzie mi Pan za
Boga.
22. A kamień ten, którym wystawił
na znak, będzie domem Bożym, a ze
wszystkiego, co mi dasz, dziesięcinę pe-
wną oddawaćci będę.

Rozdział XXIX.

I. Jokób przyszedłszy do Labana 1 — 14. II.
Służy mu siedm lat za Rachelę 15 — 20.
III. Laban mu podrzucił Lią 21 — 25. IV.
Przetoż drugie siedm lat służył za nię; bo
się jéy był wielce rozmiłował 26 — 30. V.
Lia mu czterech synów porodziła 31 — 35.

I. 1. Tedy Jakób wstawszy, poszedł do
ziemie, mieszkających na wschód słońca.
2. I uyrzał studnią na polu, i trzy
stada owiec leżących przy niéy; bo
z téy studnie napawano stada, a ka-
mień wielki był na wierzchu onéy stu-
dnie.
3. Albowiem zchodziły się tam wszy-
stkie stada, i odwalano kamień z wie-
rzchu studnie, a napawano stada; potym
zaś kładziono kamień na wierzch stu-
dnie na mieysce jego.
4. Tedy rzekł do nich Jakób: Bracia
moi zkądeście? i odpowiedzieli: z Ha-
ranu jesteśmy.
5. I rzekł do nich Jakób: A znacie
Labana, syna Nachorowego? odpowie-
dzieli: Znamy.
6. Zatym rzekł do nich: A dobrze się
ma? a oni odpowiedzieli: Dobrze;
a oto Rachel córka jego idzie z stadem.
7. Tedy rzekł: Oto jeszcze dosyć dnia,
i nie czas zganiać stada; napóycież
owce, a idźcie, popaście ich.
8. A oni odpowiedzieli: Nie możemy,
ażeby się zebrały wszystkie stada, i od-
walony był kamień z wierzchu studni,
abyśmy napoili stada.
9. A gdy to jeszcze mówił z nimi,
Rachel nadeszła z owcami oyca swego,
bo je ona pasła.
10. I gdy uyrzał Jakób Rachelę,
córkę Labana, brata matki swojéy,
z owcami Labana brata matki swéy;
tedy przystąpił Jakób i odwalił kamień
z wierzchu, studni, a napoił owce La-
bana, brata matki swojéy.
11. I pocałował Jakób Rachelę, i pod-
niósłszy głos swóy płakał.
12. I oznaymił Jakób Racheli, że
jest bratem oyca jéy, a iż jest synem
Rebeki; a ona bieżawszy, opowiedziała
to oycu swemu.
13. A gdy usłyszał Laban wieść o Ja-
kóbie, synu siostry swojéy, wybieżał
przeciwko niemu, i obłapił go, a poca-
łowawszy, wwiódł do domu swego.
A on Labanowi powiedział o wszystkim.
14. I rzekł mu Laban: Zaisteś ty jest
kość moja, i ciało moje; i. mieszkał
u niego przez cały miesiąc.

II. 15. Potym rzekł Laban do Jakuba: Izali, żeś mi brat, służyć mi będzieß darmo? powiedz mi, jako ma być zapłata twoja.
16. A miał Laban dwie córki; imię starßéy Lia, a imię młodßéy Rachel.
17. Ale Lia była chorych oczu, a Rachel zaś pięknego oblicza, i wdzięczna na weyrzeniu.
18. Miłował tedy Jakób Rachelę, i rzekł: Będęć służył siedm lat za Rachelę, córkę twoję młodßą.
19. Odpowiedział Laban: Lepiey, że ją tobie dam, niźlibym ją miał dać mężowi innemu; mießkayże ze mną.
20. I służył Jakób za Rachelę siedm lat, i zdał mu się ten czas jako kilka dni, przeto, że ją miłował.
III. 21. Potym rzekł Jakób do Labana: Day mi żonę moję, ponieważ się wypełniły dni moje, abym wßedł do niéy.
22. Tedy wezwawßy Laban wßystkich mężów mieysca onego, sprawił ucztę.
23. A gdy był wieczór, wziął Lią, córkę swoję, i wwiódł ją do niego, a Jakób wßedł do niéy.
24. Dał też Laban i Zelfę, dziewkę swoję, Lii, córce swéy, za służebnicę.
25. A gdy było rano, poznał Jakób, że to Lia, i rzekł do Labana: Cóżeś mi to uczynił? Izalim ja nie za Rachelę tobie służył? czemużeś mię tedy oßukał?
IV. 26. I odpowiedział Laban: Nie jest to w zwyczaju u nas, aby miano wydawać za mąż młodßą przed starßą.
27. Wytrway z tą tydzień, a dam ci tę za służbę, którą mi będzieß służył jeßcze drugie siedm lat.
28. I uczynił tak Jakób, i wypełnił z tą tydzień; potym dał mu Laban Rachelę, córkę swoję, za żonę.
29. Dał też Laban Racheli, córce swéy, Balę, dziewkę swoję; dał jéy za służebnicę.
30. Tedy też wßedł Jakób do Rachele, i miłował Rachelę bardziéy niż Lią; a służył mu jeßcze drugie siedm lat.
V. 31. A widząc Pan, że nienawidział Lię, otworzył żywot jéy; a Rachel niepłodna była.
32. Tedy począwßy Lia porodziła syna, i nazwała imię jego Ruben, bo rzekła: Zaiste weyrzał Pan na utrapienie moje, a tak teraz miłować mię będzie mąż mój.
33. I zasię poczęła, i porodziła syna, a rzekła: Zaiste, usłyßał Pan, żem ja była w nienawiści; przetoż dał mi też i tego, i nazwała imię jego Symeon.
34. Potym jeßcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: I tą razą przyłączy się mąż mój do mnie, bom mu urodziła trzech synów; przetoż nazwała imię jego, Lewi.
35. Nad to jeßcze poczęła, i porodziła syna, i rzekła: Teraz już chwalić będę Pana; przetoż nazwała imię jego, * Juda, i przestała rodzić.
* Matt. 1, 2.

Rozdział XXX.

I. Jakób rozrodziwßy się 1—24. II. Chce odeyść od Labana 25 — 26. III. Laban go prosi, aby jeßcze przy nim został 27 — 30. IV. Naznaczywßy mu owe pstre za zapłatę służby jego 31—43.

I. 1. A widząc Rachel, że nierodziła Jakóbowi, zayrzała Rachel siostrze swéy, i rzekła do Jakóba: Day mi syny, a jeźli nie daß, umrę.
2. Zapalił się tedy gniewem Jakób na Rachelę, i rzekł: Zażem ja Bóg, który zawściągnął płód żywota twego?
3. A ona rzekła: Oto służebnica moja Bala, wnidźże do niéy, i porodzi na kolanach moich, a będę też miała syny z niéy.
4. I dała mu Balę, służebnicę swoję, za żonę, i wßedł Jakób do niey.
5. Tedy poczęła Bala, i urodziła Jakóbowi syna.
6. I rzekła Rachel: Zkazał za mną Bóg i usłyßał głos mój, a dał mi syna; i dla tego nazwała imię jego Dan.
7. Potym zaś począwßy porodziła Bala, służebnica Rachele, drugiego syna Jakóbowi.
8. Tedy rzekła Rachel: Mężniem się biedziła z siostrą moją, a przemogłam; i nazwała imię jego Neftali.
9. A obaczywßy Lia, że przestała rodzić, wzięła też Zelfę, służebnicę swoję, i dała ją Jakóbowi za żonę.

10. I urodziła Zelfa, służebnica Lii, Jakóbowi syna.
11. Zatym Lia rzekła: Przyszedł huf; i nazwała imię * jego, Gad.
* 1 Moy. 49, 19.
12. Porodziła też Zelfa, służebnica Lii, drugiego syna Jakóbowi;
13. I rzekła Lia: To na szczęście moje; bo mię szczęśliwą będą zwały niewiasty; i nazwała imię jego, Aser.
14. I wyszedł Ruben czasu żniwa pszenicznego, i znalazł pokrzyki na polu, a przyniósł je do Lii, matki swéy; i rzekła Rachel do Lii: Day mi też proszę z pokrzyków syna twego.
15. A ona jéy odpowiedziała: A małoż na tym, żeś mi wzięła męża mego, iż też chcesz wziąć i pokrzyki syna mego? Tedy rzekła Rachel: Niechayże śpi z tobą téy nocy za pokrzyki syna twego.
16. A gdy się wracał Jakób z pola, pod wieczor, wyszła Lia przeciwko jemu, i rzekła: Do mnie wnidziesz; gdyżem cię pewną zapłatą nayęła sobie, pokrzykami syna mego; i spał z nią onéy nocy,
17. Tedy wysłuchał Bóg Lię, i poczęła, i porodziła Jakóbowi syna piątego.
18. I rzekła Lia: Oddał mi Bóg zapłatę moję, żem była dała służebnicę moję mężowi mojemu; i nazwała imię jego, Isaschar.
19. Potym począwszy jeszcze Lia, porodziła szóstego syna Jakóbowi.
20. I mówiła Lia: Obdarzył mię Bóg zacnym upominkiem; już teraz będzie ze mną mieszkał mąż móy, bom mu urodziła sześci synów; i nazwała imię jego, Zabulon.
21. Potym porodziła córkę, i nazwała imię jéy, Dyna.
22. Wspomniał też Bóg na Rachelę, i wysłuchał ją Bóg, a otworzył żywot jéy.
23. Tedy począwszy, porodziła syna; i rzekła: Odjął Bóg zelżywość moję.
24. I nazwała imię jego Józef, mówiąc: Niech mi przyda Pan drugiego syna.
II. 25. I stało się gdy porodziła Rachel Józefa, mówił Jakób do Labana: Puść mię, abym się wrócił do mieysca mego i do ziemie mojéy.
26. Day mi żony moje, i dzieci moje, za któremci służył, że odeydę: bo ty wiesz posługi moje, jakomci służył.
III. 27. I rzekł do niego Laban: Proszę, jeźlim znalazł łaskę w oczach twoich, zostań ze mną, bom doznał tego, że mi Pan dla ciebie błogosławił.
28. I rzekł: Mianuy mi zapłatę twoję, a damci ją.
29. Tedy mu odpowiedział Jakób: Ty wiesz, jakomci służył, i jaki był dobytek twóy przy mnie.
30. Bo ta trocha, którąś miał przedemną, rozmnożyła się wielce; i błogosławił ci Pan na przyyście moje, a teraz kiedyż ja się też starać będę o dom swóy?
IV. 31. I rzekł: Cóżci mam dać? I odpowiedział Jakób; Nie dasz mi nic; Ale jeźli to uczynisz, coć powiem, tedy się wrócę, a będę pasł i strzegł bydła twego.
32. Przeydę dziś przez wszystkie trzody twoje, odłączając ztamtąd każde bydlę pstre i nakrapiane, i każde bydlę płowe między owcami, a nakrapiane i pstre między kozami; to będzie zapłatą moją.
33. I da świadectwo o mnie sprawiedliwość moja na potym, gdy przyydzie do zapłaty mojéy przed tobą; Wszystko co nie będzie pstre i nakrapiane między kozami, a płowe między owcami, niech będzie za kradzież poczytane przy mnie.
34. Tedy rzekł Laban: Oby się stało według słowa twego.
35. I odłączył onegoż dnia kozły pstrokate, i nakrapiane, i wszystkie kozy pstre, i nakrapiane, i wszystkie co jaką białą odmianę miały, także i płowe między owcami, i oddał je do rąk synów swych.
36. I odłączył się Laban od Jakóba, jakoby na trzy dni drogi: A Jakób pasł ostatek owiec Labanowych.
37. Nabrał tedy Jakób prętów zielonych topolowych, i laskowych, i kasztanowych, i obłupił mieyscami skórę ich do białego, obnażając białość, która na prętach była.
38. I nakładł onych prętów, które był obłupił do rynien i do koryt, gdzie

lano wody (gdy przychodziły owce aby piły) nakładł ich przeciwko owcom, aby poczynały, gdyby pić przychodziły.
39. I poczynały owce patrząc na one pręty, i rodziły jagnięta strokate, pstre i nakrapiane.
40. I odłączył Jakób jagnięta, a stawiał owce twarzą do jagniąt strokatych, i do wszystkich płowych w stadzie Labanowym, a swoje stada stawiał osobno; ani ich obracał ku stadu Labanowemu.
41. A gdy wszystkich owiec co rańszych przypuszczanie bywało, kładł Jakób pręty przed oczy owiec w koryta, aby poczynały patrząc na pręty.
42. Lecz gdy późnieyszych owiec przypuszczanie było, nie kładł ich; i były późnieysze Labanowe, a rańsze Jakóbowe.
43. I tak zbogacił się on człowiek bardzo, i miał owiec wiele, i służebnic, i sług, i wielbłądów, i osłów.

Rozdział XXXI.

I. Jakób nie opowiednie odchodzi od Labana 1—21. II. Który, gdy go w gniewie gonił, od Boga był upomniony, aby mu nic przykrego nie czynił 22—42. III. I tak przymierze między sobą postanowiwszy, rozstali się w pokoju 43—54.

I. 1. Potym, gdy usłyszał Jakób słowa synów Labanowych mówiących: Pobrał Jakób wszystko, co miał oyciec nasz, i z tego, co było oyca naszego, téy wszystkiéy zacności dostał.
2. Widział też Jakób twarz Labanową, a oto nie był takim przeciwko niemu jako przed tym.
3. Tedy rzekł Pan do Jakóba: Wróć się do ziemie oyców twoich, i do rodziny twojéy, a będę z tobą.
4. Przetoż posłał Jakób, i wyzwał Rachelę i Lię, na pole do trzody swojéy.
5. I rzekł im: Widzę ja twarz oyca waszego, że nie jest takim przeciwko mnie, jako przedtym, lecz Bóg oyca mego był ze mną.
6. Wy też same wiecie, żem ze wszystkich sił moich służył oycu waszemu.
7. Ale oyciec wasz oszukał mię, i odmienił zapłatę moję po dziesięć kroć; jednak nie dopuścił mu Bóg, aby mi szkodził.
8. Jeźli kiedy powiedział: Pstre będą zapłatą twoją, tedy rodziły wszystkie owce jagnięta pstre. A gdy zaś mówił: Strokate będą zapłatą twoją; tedy rodziły wszystkie owce jagnięta strokate.
9. I odjął Bóg dobytek oyca waszego, a dał go mnie.
10. Stało się bowiem w ten czas, gdy się owce złączały, żem podniósł oczy swe, i widziałem przez sen, a oto samcy złączały się z owcami strokatymi, pstrymi, i biało nakrapianymi.
11. Tedy mi rzekł Anioł Boży we śnie: Jakóbie! A jam odpowiedział: Owom ja.
12. Potym rzekł: Podnieś teraz oczy swe, a obacz wszystkie samce złączające się z owcami strokatymi, pstrymi, i biało nakrapianymi; bom widział wszystko, coć Laban uczynił.
13. Jam Bóg Betel, gdzieś namazał kamień, gdzieś mi poślubił ślub. Teraz tedy wstań, wynidź z ziemie téy, a wróć się do ziemie rodziny twojéy.
14. Tedy odpowiedziała Rachel i Lia, i rzekły mu: Izaż jeszcze mamy cząstkę jaką i dziedzictwo w domu oyca naszego?
15. Izażeśmy za obce nie były poczytane u niego? Iż nas przedał, i miałżeby jeszcze do szczętu zjeść majętność naszę?
16. Albowiem wszystko bogactwo, które odjął Bóg oycu naszemu, nasze jest, i synów naszych; przetoż teraz wszystko uczyń, coć Bóg rozkazał.
17. Wstał tedy Jakób, i wsadził syny swe, i żony swe na wielbłądy.
18. I zabrał wszystkę trzodę swoję, i wszystkę majętność swoję, któréy był nabył; dobytek nabycia swego, którego był nabył w krainie Syryyskiéy, aby się wrócił do Izaaka, oyca swego, do ziemie Chananeyskiéy.
19. A Laban odszedł był strzedz owce swoje; w tym ukradła Rachel bałwany, które miał oyciec jéy.
20. I wykradł się Jakób potajemnie od Labana, Syryyczyka, tak, że mu nie oznaymił, iż uciekał.
21. I uciekł sam ze wszystkim co miał, a wstawszy przeprawił się przez rzekę i udał się ku górze Galaad.

II. 22. I dano znać Labanowi dnia
trzeciego, że uciekł Jakób.
23. Który wziąwszy bracią swoję z so-
bą, gonił go przez siedm dni, i dości-
gnął go na górze Galaad.
24. Lecz przyszedł Bóg do Labana
Syryczyka we śnie onéy nocy i rzekł
mu: Strzeż się, abyś nie mówił z Ja-
kóbem nic przykrego.
25. I dogonił Laban Jakóba; a Ja-
kób już był namiot swóy rozbił na gó-
rze. Laban też rozbił namiot z bracią
swą na onéyże górze Galaad.
26. Tedy Laban rzekł do Jakóba:
Cóżeś uczynił? żeś się wykradł pota-
jemnie odemnie, a uwiodłeś córki moje,
jakoby poymane mieczem.
27. Przeczżeś potajemnie uciekł, a wy-
kradłeś się odemnie, a nie oznaymiłeś
mi, gdyżbym cię był puścil z radością,
i z pieśniami, i z bębnem, i z harfą?
28. I nie dopuściłeś mi, abym po-
całował syny moje, i córki moje? Za-
iste, głupieś sobie począł.
29. Jest to w mocy ręki mojéy, uczy-
nić wam co złego: Ale Bóg oyca wa-
szego przeszłéy nocy rzekł do mnie,
mówiąc: Strzeż się, abyś z Jakóbem
nie mówił nic przykrego.
30. A teraz, gdyć się chciało odeyść,
żeś wielce pragnął do domu oyca twe-
go, czemużeś ukradł bogi moje?
31. I odpowiadając Jakób, rzekł La-
banowi: Iżem się bał, i myśliłem,
byś mi snadź nie wydarł córek twoich.
32. Lecz ten, u kogo znaydzież bogi
twoje, niech umrze przed bracią naszą.
Poznayże co twego u mnie, i weźmiy
sobie; a nie wiedział Jakób, że je Ra-
chel ukradła.
33. Wszedłszy tedy Laban do namiotu
Jakóbowego, i do namiotu Lii, i do
namiotu obu dwu służebnic, a nie zna-
lazł; a wyszedłszy z namiotu Lii, wszedł
do namiotu Rachele.
34. A Rachel wziąwszy one bałwany,
włożyła je pod siodło wielbłądowe,
i usiadła na nich, i zmacał Laban
wszystek namiot, a nie znalazł.
35. Tedy ona rzekła do oyca swego:
Niech się nie gniewa Pan móy, że nie
mogę powstać przed twarzą twoją; bo
według zwyczaju niewiast przypadło na
mię, i szukał, a nie znalazł bałwanów.

36. Rozgniewał się tedy Jakób, i fu-
kał na Labana, a odpowiadając Ja-
kób, rzekł Labanowi: Cóż za przestę-
pstwo moje, co za grzech móy, żeś
mię gonił zapaliwszy się?
37. Otoś zmacał wszystek sprzęt móy;
cóżeś znalazł ze wszystkiego sprzętu do-
mu twego? połóż tu przed bracią moją,
i bracią twoją, a niech rozsądzą mię-
dzy nami dwiema!
38. Już dwadzieścia lat mieszkałem
z tobą, owce twoje i kozy twoje, nie
pomiatały, a baranów stada twego nie
jadałem;
39. Rozszarpanego od zwierza * nie
przyniosłem ci; jam szkodę nagradzał;
z ręki mojéy szukałeś tego, co było
ukradziono we dnie, i co było ukra-
dziono w nocy. * 1 Moy. 22, 12.
40. Bywało to, że we dnie trapiło
mię gorąco, a mróz w nocy; tak, że
odchadzał sen móy od oczu moich.
41. Jużemci dwadzieścia lat w domu
twoim służył. Czternaście lat za dwie
córki twoje, a sześć lat za bydło two-
je; a odmieniałeś zapłatę moję, po
dziesięć kroć.
42. Iby był Bóg oyca mego, Bóg
Abrahama, i strach Izaaka, nie był
przy mnie, pewniebyś mię był teraz
próżnego puścił, ale na utrapienie
moje, i na pracę rąk moich weyrzał
Bóg, i przestrzegł cię nocy przeszłéy.
III. 43. Tedy odpowiedział Laban,
i rzekł do Jakóba: Córki te, córki są
moje; a synowie ci, są synowie moi;
i dobytek ten, dobytek móy: i wszystko
co widzisz, moje jest. A tym córkom
moim, cóż dziś uczynię, albo synom
ich, które zrodziły?
44. Pódźże tedy, a uczyńmy przy-
mierze, ja i ty, a będzie świadectwo
między mną, i między tobą.
45. I wziął Jakób kamień, a posta-
wił go na znak.
46. I rzekł Jakób braci swéy: Na-
zbieraycie kamienia; którzy nanosili ka-
mienia i uczynili kupę, i jedli tam na
onéy kupie.
47. I nazwał ją Laban Jegar Sa-
haduta; a Jakób ją nazwał Galed.
48. Bo mówił Laban: Kupa ta niech
będzie świadkiem, między mną i mię-

dzy tobą dziśia; przetoż Jakób nazwał
imię jéy Galed;
49. I Myspa; Albowiem rzekł La-
ban: Niech upatruje Pan między mną
i między tobą, gdy się rozeydziemy je-
den od drugiego.
50. Jeźli będziesz trapił córki moje,
i jeźli poymiesz żony nad córki moje,
nie masz tu nikogo między nami; bacz,
że Bóg jest świadkiem między mną,
i między tobą.
51. I rzekł nad to Laban Jakóbowi:
Oto ta kupa kamienia, i oto znak ten,
którym postawił między mną, i między
tobą.
52. Świadkiem ta kupa, i świadkiem
ten znak będzie tego, iż ja do ciebie
nie póydę daléy za tę kupę, i ty też
nie póydziesz do mnie za tę kupę, i za
ten znak, na złe.
53. Bóg Abrahamów, i Bóg Nacho-
rów, niechay rozsądzą między nami,
Bóg oyca ich. Przysiągł tedy Jakób
przez strach oyca swego Izaaka.
54. I nabił Jakób bydła na górze,
i wezwał braci swéy ku jedzeniu chle-
ba. Tedy jedli chleb i nocowali na
onéy górze.
55. Potym Laban wstawszy bardzo
rano, pocałował syny swoje, i córki
swe, i błogosławił im; a odszedłszy,
wrócił się Laban na mieysce swoje.

Rozdział XXXII.

I. Jakób widział Anioły Boże 1. 2. II. Dał znać bratu swemu Ezawowi o przyyściu swym 3 — 12. III. I upominki mu posłał 13 — 23. IV. Anioł Pański biedzi się z nim, błogosławi mu, i nazywa imię jego Izrael 24 — 32.

I. 1. A Jakób też poszedł w drogę swoję,
i potkali się z nim Aniołowie Boży.*
* 1 Moy. 48, 16.
2. I rzekł Jakób uyrzawszy je: Obóz
to Boży! i nazwał imię mieysca onego,
Mahanaim.
II. 3. Potym posłał Jakób posły przed
sobą do Ezawa, brata swego, do zie-
mie Seyr, do krainy Edomskiéy.
4. I rozkazał im mówiąc: Tak rze-
czecie panu memu, Ezawowi: To mó-
wi sługa twóy Jakób: U Labana by-
łem gościem, i mieszkałem z nim aż
do tego czasu.
5. A mam woły i osły, owce, i słu-
gi, i służebnice, a posyłam opowie-
dzieć panu memu, żebym znalazł łaskę
w oczach twoich.
6. I wrócili się posłowie do Jakóba,
mówiąc: Przyszliśmy do brata twego
Ezawa, który też idzie przeciwko tobie,
a cztery sta mężów z nim.
7. I zlękł się Jakób bardzo, a ztrwo-
żył się; i rozdzielił lud, który z nim
był, i owce, i woły, i wielbłądy, na
dwa hufce;
8. I rzekł: Jeźliby przyszedł Ezaw
do jednego hufca, a poraziłby go, te-
dy hufiec, który pozostanie, będzie za-
chowany.
9. I rzekł Jakób: Boże! oyca mego
Abrahama, i Boże! oyca mego Iza-
aka, Panie! któryś do mnie rzekł: *
Wróć się do ziemie twojéy, a uczynięć
dobrze. * 1 Moy. 31, 3.
10. Mnieyszym jest niż wszystkie zmi-
łowania, i niż wszystka prawda, któ-
rąś uczynił z sługą swym. Albowiem
tylko o lasce mojéy przeszedłem ten
Jordan, a teraz mam dwa hufce.
11. Wyrwiy mię proszę z ręki brata
mego, z ręki Ezawa: boć się go boję,
by snadź przyszedłszy nie zabił mię,
i matki z synami.
12. Wszakżeś rzekł: Dobrze czyniąc
będęć dobrze czynił, a rozmnożę * na-
sienie twoje jako piasek morski, który
zliczon być nie może, dla mnóstwa.
* 1 Moy. 28, 14.
III. 13. I przenocował tam onéy no-
cy; i wziął z tego, co miał przy ręku,
upominek, dla Ezawa, brata swego.
14. To jest kóz dwieście, i kozłów
dwadzieścia, owiec dwieście, i bara-
nów dwadzieścia.
15. Wielbłądzic, odchowujących mło-
de, ze źrzebięty ich, trzydzieści, krów
czterdzieści, i wołów dziesięć, dwadzie-
ścia oślic, i dziesięć ośląt.
16. I oddał je w ręce sług swoich;
każde stado z osobna, i rzekł do sług
swoich: Idźcie przedemną, a plac
uczyńcie między stadem, a między
stadem.
17. I rozkazał pierwszemu, mówiąc:
Gdy się potka z tobą Ezaw, brat móy,
a spyta cię, mówiąc: Czyjeś ty?
i dokąd idziesz? a czyje to stado przed
tobą?
18. Tedy powiesz: Sługi twego Ja-

któba jest to upominek, posłany panu memu Ezawowi; a oto i sam idzie za nami.

19. Także też rozkazał drugiemu, i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stady, mówiąc: Tymiż słowy mówcie do Ezawa, gdy go potkacie.

20. Powiecie mu też: Oto sługa twóy Jakób idzie za nami; mówił bowiem: Ubłagam oblicze jego upominkiem, który idzie przedemną, a potym uyrzę oblicze jego; owa mię snadź w łaskę przyymie.

21. I poszedł wprzód on upominek przed obliczem jego, a sam przenocował onéy nocy z hufcem swoim.

22. Wstawszy tedy onéy nocy, wziął obie żony swe, i dwie służebnice swoje, jedenaście synów swoich, i przeszedł przez bród Jabok.

23. A wziąwszy je, przeprawił je przez tęż rzekę, i przeprowadził wszystko co miał.

IV. 24. A tylko sam Jakób został.

25. A oto biedził się z nim mąż, aż do weyścia zorze; Który widząc, że go nie mógł przemodz, uderzył Jakóba w staw biodry jego: i wytrąciła się z stawu biodra Jakóbowa, gdy się z nim mocował.

26. I rzekł: Puść mię, bo już wschodzi zorza. I odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi będziesz błogosławił.

27. Tedy mu rzekł: Co za imię twoje? I odpowiedział: Jakób.

28. I rzekł: Nie będzie nazywane więcéy imię twoje * Jakób, ale Izrael: boś sobie mężnie poczynał z Bogiem, i z ludźmi, i przemogłeś.

* 1 Moy. 35, 10.

29. I spytał Jakób mówiąc: Oznaymiy mi proszę imię twoje: A on odpowiedział: Czemu się pytasz o imieniu moim? I tamże mu błogosławił.

30. Tedy nazwał Jakób imię mieysca onego, Fanuel, mówiąc: Jzem widział Boga twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja.

31. I weszło mu słońce, kiedy minął mieysce Fanuel; a on uchramował na biodrę swoję.

32. Przetoż nie jadają synowie Izraelscy żyły skurczonéy, która jest przy stawie biodry, aż do dnia tego: iż był uderzył w staw biodry Jakóbowéy, i w żyłę skurzoną.

Rozdział XXXIII.

I. Jakób się wita z bratem swym Ezawem 1—7. II. Daje mu podarek 8—17. III. Prowadzi się do miasta Sychem, i tam kupiwszy rolą, (przed miastem) namiot swóy rozbija 18—20.

I. 1. A podniosłszy Jakób oczy swe uyrzał, a oto Ezaw idzie, a z nim cztery sta mężów; i rozdzielił dzieci, z osobna Lii, i z osobna Rachele, i z osobna dwu służebnic.

2. I postawił służebnice, i dzieci ich, na przodku, a Lią, i syny jéy, za nimi; Rachelę zaś z Józefem na ostatku.

3. A sam szedł przed nimi, i pokłonił się aż do ziemie, siedm kroć, niż przyszedł do brata swego.

4. I zaszedł mu drogę Ezaw; i obłapiwszy go, upadł na szyję jego, i całował go, i płakali.

5. Potym podniosłszy oczy swe, uyrzał żony i dzieci, i rzekł: A ci co zacz są, twoiż to? i odpowiedział: Dziatki to są, które Bóg dał z łaski słudze twemu.

6. I przybliżyły się służebnice, i synowie ich, a pokłoniły się.

7. Przybliżyła się też i Lia, i dzieci jéy, i pokłonili się; a potym przybliżył się Józef i Rachel, i pokłonili się.

II. 8. I rzekł Ezaw: A ów wszystek hufiec na co, z którymem się potkał? Odpowiedział Jakób: Abym znalazł łaskę przed oczyma pana mego.

9. Tedy rzekł Ezaw: Mam ja dosyć bracie miły, miey ty swoje.

10. I rzekł Jakób: Nie tak będzie proszę, jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, weźmiy upominek móy z ręki mojéy; przeto, iżem widział oblicze twoje, jakobym widział oblicze Boże, i łaskawieś mię przyjął;

11. Przyymiyże proszę dar móy którymci przyniósł, gdyż mię hoynie błogosławił Bóg, a mam wszystkiego dosyć. A tak uprosił go, że to przyjął.

12. Tedy rzekł Ezaw: Ruszmy się, a idźmy, a ja póydę przed tobą.

13. I odpowiedział mu Jakób: Wie pan móy, że z sobą mam dziatki młode, i owce kotne, i krowy cielne, któ-

re jeźlibym przegnał dnia jednego, pozdychają wszystkie stada.
14. Niech w przód, proszę, jedzie pan móy przed sługą swoim, a ja poprowadzę się z lekka, jako zdęży trzoda, która jest przedemną, i jako nadężą dzieci, aż przyydę do pana mego do Seyr.
15. Tedy rzekł Ezaw: Niech wżdy zostawię przy tobie cokolwiek ludu, który jest ze mną. A on odpowiedział: A na cóż to? bylem znalazł łaskę w oczach pana mego.
16. I wrócił się dnia onego Ezaw, drogą swą do Seyr.
17. A Jakób obrócił się do Suchot i zbudował sobie dom, i dla stad swoich poczynił obory, a dla tego nazwał imię mieysca onego, Suchot.
III. 18. I przyszedł Jakób zdrowo do miasta Sychem, które było w ziemi Chananeyskiéy, gdy się wrócił z Padan Syryyskiego, i położył się przed miastem.
19. I kupił część pola, na którym rozbił namiot swóy, od synów Hemora, oyca Sychemowego, za sto jagniąt.
20. A postawił tam ołtarz, i nazwał go: Mocny Bóg Izraelski.

Rozdział XXXIV.

I. Dyna zgwałcona od Sychema syna Hemorowego 1—3. II. Oyciec Sychemów prosi, żeby mu ją za żonę dano 4—12. III. Synowie Jakóbowi pozwalają, jeźliby się obrzezali 13—24. IV. Symeon i Lewi miasto Sychem splądrowali, z czego Jakób mając smutek wielki, na syny się uskarża 25—31.

I. 1. I wyszła Dyna, córka Lii, którą była urodziła Jakóbowi, aby oglądała córki onéy ziemie.
2. A uyrzawszy ją Sychem, syn Hemora, Heweyczyka, książęcia ziemie onéy, porwał ją, i spał z nią, i zelżył ją.
3. I spoiła się dusza jego z Dyną, córką Jakóbową, a rozmiłowawszy się dzieweczki, mówił do serca jéy.
II. 4. Tedy Sychem rzekł do Hemora, oyca swego, mówiąc: Weźmiy mi tę dzieweczkę za żonę.
5. A gdy Jakób usłyszał, że zgwałcona była Dyna, córka jego, a synowie jego byli z bydłem jego na polu, zamilczał tego Jakób, aż się oni zwrócili.
6. Tedy wyszedł Hemor, oyciec Sychemów, do Jakóba, aby z nim mówił.
7. A synowie Jakóbowi, gdy przyszli z pola, a usłyszeli to, boleścią zięci byli mężowie oni, i rozgniewali się bardzo, że tę sprosność uczynił w Izraelu, śpiąc z córką Jakóbową, co być nie miało.
8. I rzekł Hemor do nich, mówiąc: Sychem, syn móy, przyłożył serce swe ku córce waszéy: dayciež mu ją proszę za żonę.
9. A zpowinowaćcie się z nami, córki wasze dawając nam, a córki nasze poymując sobie.
10. I będziecie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami; mieszkaycie, i handluycie w niéy, i osadzaycie się w niéy.
11. I mówił też Sychem oycu jéy, i braci jéy: Niech znaydę łaskę w oczach waszych, a co mi rzeczecie, to dam.
12. Podwyżcie mi znacznie wiana, i upominków żądaycie, a dam, jako mi rzeczecie; tylko mi daycie tę dzieweczkę za żonę.
III. 13. Tedy odpowiedzieli synowie Jakóbowi, Sychemowi, i Hemorowi, oycu jego, na zdradzie mówiąc z nimi, dla tego iż zgwałcił Dynę, siostrę ich.
14. I rzekli im: Nie możemy téy rzeczy uczynić, abyśmy mieli dać siostrę naszę mężowi nieobrzezanemu: bo to obrzydła rzecz u nas.
15. A wszakże tym sposobem wam pozwolemy, jeźliże chcecie być nam podobni, aby był obrzezany między wami każdy mężczyzna:
16. Tedy wam damy córki nasze, a córki wasze poymiemy sobie, i będziemy mieszkać z wami, a będziemy ludem jednym.
17. Ale jeźlibyście nas nie usłuchali, abyście się obrzezali, weźmiemy córkę naszę, i odeydziemy.
18. I podobała się ta rzecz ich Hemorowi, i Sychemowi, synowi Hemorowemu.
19. Tedy nie odkładał on młodzieniec długo téy rzeczy, bo się był rozmiło-

wał córki Jakóbowéy; a on był ze wszech nayzacnieyszy w domu oyca swego.
20. I przyszedł Hemor i Sychem, syn jego, do bramy miasta swego, i rzekli do mężów miasta swego, mówiąc:
21. Mężowie ci spokoynie żyją z nami, niechże mieszkają w téy ziemi, i niech handlują w niéy, gdyż oto ziemia nasza dosyć jest przestronna dla nich; córki ich będziemy brać sobie za żony, a córki nasze będziemy im dawać.
22. Ale tym sposobem pozwalają mężowie ci, mieszkać z nami, abyśmy byli jednym ludem: żeby był obrzezan między nami każdy mężczyzna, tak jako oni są obrzezani.
23. Trzody ich, i majętności ich, i wszystkie bydła ich, azaż nie nasze będą? na to tylko im pozwólmy, a będą mieszkać z nami.
24. I usłuchali Hemora i Sychema, syna iego, wszyscy wychodzcy z bramy miasta jego; i obrzezał się każdy mężczyzna, cokolwiek ich wychodziło z bramy miasta jego.
IV. 25. I stało się dnia trzeciego, gdy byli w naycięższym bólu, tedy wzięli dway synowie Jakóbowi, Symeon i Lewi, bracia Dyny, każdy miecz swóy, a weszli do miasta śmiele, i pomordowali wszystkie mężczyzny.*
* Moy. 49, 5. 6.
26. Hemora też i Sychema, syna jego zabili mieczem, a wziąwszy Dynę z domu Sychemowego, odeszli.
27. Drudzy też synowie Jakóbowi przyszli do pobitych, i złupili miasto; przeto, iż zgwałcili siostrę ich.
28. Owce ich, i woły ich, i osły ich, i co w mieście było, i co na polu, pobrali.
29. I wszystkę majętność ich, i wszystkie dzieci ich, i żony ich, w niewolą zabrali, i wybrali wszystko, co w domach było.
30. Tedy rzekł Jakób do Symeona i Lewiego: Zafrasowaliście mię, a przywiedliście mię w ohydę, u obywatelów ziemie téy, u Chananeyczyków, i Ferezeyczyków: ja nie wielką liczbę ludu mam, a zebrawszy się przeciwko mnie, porażą mię; a tak zginę ja, i dom móy.
31. A oni odpowiedzieli: Izali jako wszetecznice miał używać siostry naszéy?

Rozdział XXXV.

I. Bóg Jakóbowi każe iść do Betela, i ołtarz zbudować 1 — 8. II. Tam mu się ukazawszy, obietnice czyni 9 — 15. III. Rachel urodziwszy Beniamin umarła, i pogrzebiona 16 — 20. IV. Ruben zgwałcił łoże oycowskie 21 — 26. V. Izaak umarł, i pogrzebiano go 27 — 29.

I. 1. Rzekł potym Bóg do Jakóba: Wstań, wstąp do Betela, a mieszkay tam, i uczyń tam ołtarz Bogu, który się * ukazał, gdyś uciekał przed obliczem, Ezawa, brata twego.
* 1 Moy. 28, 13.
2. Tedy rzekł Jakób do domowników swych, i do wszystkich, którzy z nim byli: Odrzućcie Bogi cudze, którzy w pośrzodku nas są, a oczyśćcie się, i odmieńcie szaty wasze.
3. A wstawszy poydźmy do Betela, i uczynię tam ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dzień utrapienia mego, i był ze mną w drodze, którąm chodził.
4. I oddali Jakóbowi wszystkie Bogi cudze, które mieli, i nausznice, które były na uszach ich; i zakopał je Jakób pod onym dębem, który był niedaleko Sychem.
5. I wyszli ztamtąd; a strach Boży padł na miasta, które były około nich, iż nie gónili synów Jakóbowych.
6. Przyszedł tedy Jakób do Luzy, która jest w ziemi Chananeyskiéy, ta jest Betel, sam i wszystek lud, który z nim był.
7. I zbudował tam ołtarz, a nazwał mieysce ono El Betel: bo mu się tam był Bóg ukazał, gdy uciekał przed obliczem brata swego.
8. Tedy umarła Debora, mamka Rebeki, i pogrzebiona jest przy Betel pod dębem; i nazwano imię onego mieysca, Allon bachut.
II. 9. I ukazał się Bóg znowu Jakóbowi, gdy się wracał z Padan Syryyskiego, i błogosławił mu.
10. I rzekł mu Bóg: * Imię twoje jest Jakób: nie tylko będzie zwane imię twoje na potym Jakób; ale też Izrael będzie imię twoje; i nazwał imię jego Izrael. * 1 Moy. 32, 28.
11. I rzekł mu Bóg: Jam jest Bóg

wszechmogący, rozradzay się, i rozmnażay się; Naród, i mnóstwo narodów będzie z ciebie, a królowie z biodr twoich wynidą.

12. I ziemię, którąm dał Abrahamowi, i Izaakowi, tobie ją dam, i nasieniu twemu po tobie dam tę ziemię.

13. I odszedł Bóg od niego z mieysca, na którym mówił z nim.

14. Zatym postawił Jakób znak na mieyscu onym, gdzie Bóg mówił * z nim, a znak on był kamienny, i pokropił go pokropieniem, i polał go oliwą. * 1 Moy. 28, 19.

15. I nazwał Jakób imię mieysca onego, gdzie Bóg z nim mówił, Betel.

III. 16. Potym odeszli z Betel. I było jeszcze jakoby mila drogi do Efraty, i rodziła Rachel, a ciężkie rodzenie miała.

17. A gdy ciężko pracowała przy rodzeniu, rzekła baba do niéy: Nie bóy się, bo i tego syna będziesz miała.

18. I stało się gdy wychodziła dusza jéy, (bo tamże umarła) nazwała imię jego Ben Ony, ale oyciec jego nazwał go Beniamin.

19. A tak umarła Rachel, i pogrzebiona jest na drodze ku Efracie; tać jest Betlehem.

20. I postawił Jakób znak nad grobem jéy; Toć jest znak grobu Rachelinego, aż po dziś dzień.

IV. 21. I poszedł ztamtąd Izrael, i rozbił namiot swóy za wieżą Heder.

22. Stało się tedy, gdy mieszkał Izrael w onéy krainie, że szedł Ruben, i spał z Balą, założnicą oyca swego, i usłyszał to Izrael; A było synów Jakóbowych dwanaście.

23. Synowie Lii: pierworodny Jakóbów Ruben, * i Symeon, i Lewi, i Judas, i Issaschar, i Zabulon.
* 1 Moy. 46, 8. 2. Moy. 1, 2.

24. Synowie Rachele: Józef, i Beniamin.

25. A synowie Bale, służebnice Rachelinéy: Dan i Neftali.

26. Synowie też Zelfy, służebnice Lii: Gad i Aser. Ci są synowie Jakóbowi, którzy mu się urodzili w Padanie Syryyskim.

V. 27. I przyszedł Jakób do Izaaka, oyca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebron; gdzie mieszkał Abraham i Izaak.

28. A było dni Izaakowych sto lat i ośmdziesiąt lat.

29. I dokonał Izaak, i umarł, i przyłączony jest do ludu swego, * stary i pełen dni; a pogrzebli go Ezaw i Jakób, synowie jego. * 1 Moy. 25, 8.

Rozdział XXXVI.

I. Żony 1—7. II. Mieszkanie 8. III. Potomstwo Ezawowe, i książęta w narodzie jego 9—43.

I. 1. A teć są rodzaje Ezawowe, który jest Edom.

2. Ezaw pojął żony swoje z córek Chananeyskich: Adę, córkę Elona, Heteyczyka; i Olibamę, córkę Any, córki Sebeona, Heweyczyka;
* 1 Kron. 1, 40.

3. I Basemat, córkę Ismaelowę, siostrę Nebajotowę.

4. I urodziła Ada Ezawowi Elifasa, a Basemat urodziła Rehuela. *
* 1 Kron. 1, 35.

5. Golibama też urodziła Jehusa, i Jeloma, i Korego. Ci są synowie Ezawowi, którzy mu się urodzili w ziemi Chananeyskiéy.

6. I wziął Ezaw żony swoje, i syny swoje, i córki swoje, i wszystkie dusze domu swego, i trzody swoje, i wszystko bydło swoje, i wszystkę majętność swoję, którey był nabył w ziemi Chananeyskiéy, i odszedł do ziemie inszéy od Jakóba, brata swego.

7. Bo była majętność ich wielka, że nie mogli mieszkać pospołu, * i nie mogła ich znieść ziemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa stad ich.
* 1 Moy. 13, 6.

II. 8. I mieszkał Ezaw na górze * Seyr; a ten Ezaw jest Edom.
* Joz. 24, 4.

III. 9. A teć są pokolenia Ezawa, oyca Edomczyków, na górze Seyr.

10. I te są imiona synów Ezawowych; Elifas, syn Ady żony Ezawowéy, Rehuel, syn Basematy, żony Ezawowéy * * Kron. 1, 35.

11. Synowie zaś Elifasowi byli: Teman, Omar, Sefo, i Gaatan, i Kenaz.

12. A Tamna była założnic a Elifasa, syna Ezawowego, i urodziła Elifaso-

wi Amaleka. Ci są synowie Ady, żo-
ny Ezawowéy.
13. Ci też są synowie Rehuelowi:
Nahat i Zara, Samma i Meza; ci
byli synowie Basematy, żony Ezawo-
wéy.
14. Ci zaś byli synowie Golibamy,
córki Any, córki Sebeona, żony Eza-
wowéy; i urodziła Ezawowi, Jehusa,
i Jeloma, i Korego.
15. Teć są Książęta z synów Ezawo-
wych. Synowie Elifasa pierworodnego
Ezawowego; Książę Omar, Książe Se-
fo, Książę Kenaz.
16. Książę Kore, Książę Gaatam,
Książę Amalek; Teć Książęta z Elifasa,
poszli, w ziemi Edomskiéy; ci są syno-
wie z Ady.
17. Ci zaś są synowie Rehuela, sy-
na Ezawowego: Książę Nahat, Książę
Zara, Książę Ramma, Książę Meza;
* Te Książęta poszły z Rehuela, w zie-
mi Edomskiéy, ci są synowie Basema-
ty, żony Ezawowéy.
* 1 Kron. 1, 37.
18. Ci zaś są synowie Olibamy, żo-
ny Ezawowéy: Książę Jehus, Książę
Jelom, Książę Kore; te Książęta po-
szły z Olibamy, córki Any, żony Eza-
wowéy.
19. Ci są synowie Ezawowi, i te
Książęta ich. Onże jest Edom.
20. Ci też są synowie Seyra, Cho-
reyczyka, * mieszkający w onéy ziemi:
Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana.
* 1 Kron. 1, 38.
21. I Dysson, i Eser, i Dysan; teć
są Książęta Choreyskie, synowie Sey-
rowi w ziemi Edomskiéy.
22. A synowie Lotanowi byli Chory
i Heman; a siostra Lotanowa Tamna.
23. Synowie zaś Sobalowi: Hal-
wan, i Manahat, i Hewal, Sefo,
i Onam.
24. Synowie też Sebeonowi ci są:
Alia i Ana. Tenci to Ana, który wy-
nalazł muły na puszczy, gdy pasł osły
Sebeona, oyca swego.
25. Dzieci zaś Anowe te są: Dysson,
i Olibama, córka Anowa.
26. A synowie Dyssonowi: Hamdan,
i Eseban, i Jetran, i Charan.
27. A synowie Eserowi są ci: Ba-
laan, i Zawan, i Akan.
28. A zasię synowie Dysanowi: Hus
i Aran.
29. Teć są Książęta Choreyskie: Ksią-
że Lotan, Książę Sobal, Książę Se-
beon, Książę Ana.
30. Książę Dyson, Książę Eser, Ksią-
że Dysan. Te były Książęta Chorey-
skie, według Księstw ich, w ziemi
Seyr.
31. Ci też byli Królowie, którzy kró-
lowali w ziemi * Edomskiéy, pierwéy
niż królował król nad syny Izrael-
skimi. * 1 Kron. 2, 43.
32. Królował tedy w Edom Bela,
syn Beorów, a imię miasta jego Dyn-
haba.
33. I umarł Bela, a królował miasto
niego Jobab, syn Zerachów z Bosry.
34. I umarł Jobab, a królował
miasto niego Chusam, z ziemie Te-
mańskiéy.
35. I umarł Chusam, a królował
miasto niego Hadad, syn Badadow,
który poraził Madyańczyki, na polu
Moabskim, a imię miasta jego Hawid.
36. I umarł Hadad, a królował
miasto niego Samla z Masreki.
37. I umarł Samla, a królował
miasto niego Saul, z Rechobot u rzeki.
38. I umarł Saul, a królował mia-
sto niego Balanan, syn Achborów.
39. I umarł Balanan, syn Achbo-
rów, a królował miasto niego Hadar,
a imię miasta jego Pahu, a imię żo-
ny jego Mehetabel, córka Matredy,
córki Mezaabowéy.
40. Teć są imiona * Książąt Eza-
wowych, według ich pokolenia, i we-
dług mieysc ich, i imion ich: Książę
Tamna, Książę Halwa, Książę Jetet.
* 1 Kron. 1, 51.
41. Książę Olibama, Książę Ela,
Książę Pynon.
42. Książę Kenaz, Książę Teman,
Książę Mabsar.
43. Książę Magdyel, Książę Hyram:
Te są Książęta Edomskie, według mie-
szkania ich, w ziemi osiadłości ich: ten
jest Ezaw, oyciec Edomczyków.

Rozdział XXXVII.

I. Józef sny swoje opowiadając, u braci był w nienawiści 1—24. II. Którzy go też do Egiptu zaprzedali 25—36.

I. 1. I mieszkał Jakób w ziemi, gdzie

przychodniem był oyciec jego, w ziemi Chananeyskiéy.
2. Teć są pokolenia Jakóbowe: Józef, gdy miał siedmnaście lat, pasł z bracią swoją trzody, (będąc pacholęciem) z synami Bale, i z synami Zelfy, żon oyca swego. I odnosił Józef sławę ich złą do oyca ich.
3. A Izrael miłował Józefa, nad wszystkie syny swe, iż mu się był w starości jego urodził; i sprawił mu suknią rozmaitych farb.
4. A widząc bracia jego, że go miłował oyciec ich nad wszystkę bracią jego, nienawidzieli go i nie mogli nic łaskawie z nim mówić.
5. I śnił się Józefowi sen; a gdy go powiedział braci swéy, tym go więcéy mieli w nienawiści.
6. Bo rzekł do nich: Słuchaycie proszę snu tego, który mi się śnił.
7. Otośmy wiązali snopy na polu, a oto wstawszy snop móy stanął, a około niego stojące snopy wasze kłaniały się snopowi mojemu.
8. I odpowiedzieli mu bracia jego: Izali królować będziesz nad nami? i panować nam będziesz? ztądże go jeszcze mieli w większéy nienawiści, dla snów jego, i dla słów jego.
9. Śnił mu się też jeszcze drugi sen, i powiedział go braci swéy, mówiąc: Oto mi się znowu śnił sen: A ono słońce i miesiąc, i jedenaście gwiazd kłaniało mi się.
10. I powiedział oycu swemu, i braci swéy, i gromił go oyciec jego, i mówił mu: Cóż to za sen, coć się śnił? Izali przyydziemy, ja i matka twoja, z bracią twoją, abyśmyć się kłaniali aż do ziemie?
11. I nienawidzili go bracia jego: ale oyciec jego pilnie uważał tę rzecz.
12. I odeszli bracia jego, aby paśli trzody oyca swego, w Sychem.
13. Tedy rzekł Izrael do Józefa: Izali bracia twoi nie pasą w Sychem? póydźże a poślę cię do nich. A on odpowiedział: Otom ja.
14. Rzekł mu tedy: Idźże teraz, a dowiedz się, jako się mają bracia twoi, i co się dzieje z trzodami, i daś mi znać. Wysłał go tedy z doliny Hebron, i przyszedł do Sychem.
15. I nadszedł go niektóry mąż, a on się błąkał po polu, i pytał go mąż on, mówiąc:
16. Czegoż szukasz? A on odpowiedział: braci mojéy szukam; powiedz mi proszę, gdzie oni pasą.
17. Tedy rzekł on człowiek: Odeszli ztąd; bom słyszał, gdy mówili: Póydźmy do Dotain. I szedł Józef za bracią swoją, a znalazł je w Dotain.
18. I uyrzeli go z daleka; a pierwéy niż do nich przyszedł, radzili o nim, aby go zabili.
19. I mówili jeden do drugiego: onoż mistrz on znów idzie.
20. Teraz tedy póydźcie, a zabiymy go, i wrzućmy go w jaką studnią, a rzeczemy: Zły go zwierz pożarł; a tak obaczymy na co mu wynidą sny jego.
21. Co gdy usłyszał Ruben, chciał go wybawić z ręku ich, mówiąc: Nie zabijaymy go.
22. Nad to rzekł do nich Ruben: Nie wylewaycie krwie, * ale wrzućcie go w tę studnią, która jest na puszczy, a ręki nie ściągaycie nań. A to mówił, aby go wybawił z ręku ich, i powrócił go oycu swemu. * 1 Moy. 42, 22.
23. I stało się, gdy przyszedł Józef do braci swéy, zewlekli go z suknie jego, z suknie rozmaitych farb, którą miał na sobie.
24. A porwawszy go, wrzucili go w studnią, która studnia była czcza, i nie było w niéy wody.
II. 25. A usiadłszy, aby jedli chleb, podnieśli oczy swe, i uyrzeli, a ono poczet Ismaelitów, idących z Galaad; a wielbłądy ich niosły korzenie, i kadzidło, i myrrę, a szły, aby to zaniosły do Egiptu.
26. Tedy rzekł Judas do braci swéy; Cóż za pożytek, choćbyśmy zabili brata naszego, i zataili krwie jego?
27. Póydźcie, a przedaymy go Ismaelitom, a ręka nasza niech nie będzie na nim: Brat bowiem nasz, i ciało nasze jest: i usłuchali go bracia jego.
28. A gdy mijali oni mężowie, Madyańscy kupcy, tedy wyciągnęli, i wyjęli Józefa z studni, i przedali Józefa Ismaelitom za dwadzieścia śrebrników, którzy zaprowadzili Józefa do Egiptu *. * Ps. 105, 17. Dzie. 7, 9.

29. Tedy się wrócił Ruben do oney studnie, a oto już nie było Józefa w studni: i rozdarł szaty swoje.
30. A wróciwszy się do braci swéy, rzekł: Pacholęcia nie masz, a ja dokąd? ja dokąd póydę?
31. Tedy wzięli suknią Józefowę, i zabili kozła, a umaczali suknią we krwi.* * 1 Moy. 44, 28.
32. I posłali onę suknią rozmaitych farb, aby ją zaniesiono do oyca jego, i rzekli: Teśmy znaleźli; poznayże teraz, jeźli to suknia syna twego, czyli nie.* * 1 Moy. 44, 28.
33. A poznawszy ją rzekł: Suknia jest syna mego; zwierz zły pożarł go; koniecznie rozszarpany jest Józef.
34. Tedy rozdarłszy Jakób szaty swe, włożył wór na biodra swoje, żałując syna swego, przez wiele dni.
35. I zeszli się wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, aby go cieszyli, lecz nie dał się cieszyć, ale mówił: Zaprawdę zstąpię za synem moim do grobu; i płakał go oyciec jego.
36. A Madyańczycy przedali Józefa do Egiptu Potyfarowi, dworzaninowi Faraonowemu, Hetmanowi żołnierstwa.

Rozdział XXXVIII.

I. Judas od braci swéy odszedłszy, pojął żonę 1—11. II. Która gdy mu umarła 12. III. Z synową swą, niewiedząc, miał sprawę 13—26. IV. Która mu dwu synów urodziła 27—30.

1. I stało się czasu onego, że Judas odszedł od braci swéy, i zstąpił do niektórego męża Odolamickiego, którego imię było Chyra.
2. I uyrzał tam Judas córkę męża Chananeyskiego, którego zwano Sua; a pojąwszy ją, wszedł do niéy.* * 1 Kron. 2, 3.
3. A ona począwszy porodziła syna, i nazwała imię jego Her.* * 4 Moy. 26, 19.
4. Zasię począwszy urodziła syna, i nazwała imię jego Onam.
5. Nad to jeszcze urodziła syna, i nazwała imię jego Sela; a Judas był w Chezybie, gdy mu go urodziła.
6. I dał Judas żonę Herowi pierworodnemu swemu, któréy było imię Tamar.
7. I był Her, pierworodny Judasów, * zły w oczach Pańskich, i zabił go Pan. * 4 Moy. 26, 19.
8. Tedy rzekł Judas do Onana: Wniydź do żony brata twego, a złącz się z nią prawem powinnowactwa, i wzbudź nasienie bratu twemu.
9. Lecz wiedząc Onan, iż to potomstwo nie jemu być miało; gdy wchodził do żony brata swego, tracił z siebie nasienie na ziemię, aby nie wzbudził potomstwa bratu swemu.
10. I nie podobało się to Panu, co Onan uczynił; przeto go też Pan zabił.
11. Zatym rzekł Judas do Tamary, niewiasty swéy: Mieszkay wdową w domu oyca twego, aż urośnie Sela, syn móy; Bo rzekł: By on też snadź nie umarł jako bracia jego. I odeszła Tamar, i mieszkała w domu oyca swego.
II. 12. A gdy minęło wiele dni umarła córka Suego, żona Judasowa; i pocieszywszy się Judas, szedł do tych, co strzegli owce jego, sam i Chyra, towarzysz jego, Odollamita, do Timnat.
III. 13. I oznaymiono to Tamarze, mówiąc: Oto świekier twóy idzie do Timnat, aby strzygł owce swoje.
14. Która złożywszy z siebie szaty, wdowstwa swego, okryła się rąbkiem, i zatknęła się, i usiadła na rozstaniu drogi, która wiedzie do Timnat; bo widziała, że był urosł Sela, a ona nie była mu dana za żonę.
15. A uyrzawszy ją Judas, mniemał że to nierządnica; bo zakryła była twarz swoję.
16. Tedy ustąpiwszy do niéy z drogi, mówił: Proszę niech wnidę do ciebie; albowiem niewiedział, żeby jego synowa była. I rzekła: Cóż mi dasz, żebyś do mnie wszedł?
17. I odpowiedział: Poślęć koźlątko z trzody; a ona rzekła: Daszże mi zastawę aż mi je przyślesz?
18. I rzekł: Cóż ci mam dać w zastawę? A ona odpowiedziała: Pierścień twóy, i chustkę twoję, i laskę twoję, którą masz w ręce swéy. Tedy jéy dał, i wszedł do niéy; a poczęła z niego.
19. A wstawszy odeszła, i złożywszy z siebie odzienie swoje, oblekła się w szaty wdowstwa swego.
20. Potym posłał Judas koźlątko,

przez rękę towarzysza swego Odolami-
tę, aby odebrał zastawę z ręki niewiasty
onéy; ale jéy nie znalazł.
21. I pytał mężów mieysca onego,
mówiąc. Gdzie jest nierządnica ona,
która była na rozstaniu téy drogi?
Którzy odpowiedzieli: Nie było tu
nierządnice.
22. Wrócił się tedy do Judasa, i rzekł:
Nie znalazłem jéy; lecz i mężowie
mieysca onego powiedzieli: Nie było
tu żadnéy nierządnice.
23. Tedy rzekł Judas: Niechże sobie
ma ten zakład, abyśmy nie byli na
wzgardę, otom posyłał to koźlątko,
a tyś jéy nie znalazł.
24. I stało się, jakoby po trzech
miesiącach, powiedziano Judzie, mó-
wiąc: Dopuściła się nierządu Tamar,
synowa twoja; a oto już brzemienna
jest z nierządu. Tedy rzekł Judas:
Wywiedźcie ją, aby była spalona.
25. A gdy była wywiedziona, posła-
ła do świekra swego, mówiąc: Z mę-
ża, którego te rzeczy są jestem brze-
mienna. Przytym powiedziała: Po-
znay proszę, czyy to pierścień, i chustka,
i laska.
26. Tedy poznawszy to Judas, rzekł:
Sprawiedliwsza jest nad mię, ponie-
ważem jéy nie dał Seli, synowi me-
mu; i więcéy jéy nie uznał.
IV. 27. I stało się gdy przyszedł czas
rodzenia jéy, oto bliźnięta były w ży-
wocie jéy.* * 1 Kron. 2, 4.
28. A gdy rodziła, wytknęło rękę je-
dno dziecię, którą ująwszy baba, uwią-
zała u ręki nić czerwoną, mówiąc:
Ten pierwéy wynidzie.
29. I stało się, gdy zasię wciągnęło
rękę swoję, oto wyszedł brat jego;
i rzekła: Czemuś przerwał? na tobie
niech będzie rozerwanie, i nazwała
imię jego Fares.
30. A potym wyszedł brat jego, na
którego ręku była nić czerwona, i na-
zwała imię jego Zera.

Rozdział XXXIX.

I. Józef kupiony w Egipcie od Faraonowego dworzanina 1—3. II. Łaskę ma u niego 4—7. III. Ale od żony jego spotwarzony 8—19. IV. Do więzienia dany jest 20. V. Gdzie u więźniów był w poszanowaniu 21—24.

I. 1. Tedy Józef był zawiedzion do
Egiptu, i kupił go Potyfar, dworza-
nin Faraonów, Hetman żołnierstwa,
mąż Egipczanin, z ręki Ismaelitów,
którzy go tam byli zawiedli.
2. I był Pan z Józefem, który był
mężem szczęśliwie postępującym, a mie-
szkał w domu pana swego Egipcza-
nina.
3. I baczył pan jego, że Pan był
z nim, a iż wszystko co on czynił, Pan
szczęścił w ręku jego.
II. 4. I znalazł Józef łaskę w oczach
jego, i służył mu: i przełożył go nad
domem swym, a podał wszystko co
miał w ręce jego.
5. I stało się, gdy go przełożył nad
domem swym, i nad wszystkim, co
miał, błogosławił Pan domowi Egi-
pczanina, dla Józefa; i było błogo-
sławieństwo Pańskie nad wszystkim, co-
kolwiek miał w domu, i na polu.
6. Przetoż poruczył wszystko co miał,
w ręce Józefowe, i o niczym u siebie
nie wiedział, tylko o chlebie, którego
pożywał. A był Józef piękněy twa-
rzy, i wdzięczny na weyrzeniu.
7. I stało się potym, iż obróciła żo-
na pana jego oczy swoje na Józefa,
i rzekła: Spiy ze mną.
III. 8. Ale nie chciał; i rzekł do żo-
ny pana swego: Oto pan móy nie
wie, tak jako ja, co jest w domu je-
go, bo wszystko, co miał, podał w rę-
ce moje.
9. I nie masz nikogo w domu tym
nad mię przednieyszego, i nie wyjął
mi nic z mocy, prócz ciebie, przeto,
żeś ty jest żona jego: jakożbym tedy
miał uczynić tę wielką złość, i grze-
szyć przeciwko Bogu?
10. I stało się gdy ona namawiała
Józefa na każdy dzień, a on jéy nie
zezwalał, aby spał z nią, albo bywał
z nią:
11. Tedy dnia niektórego, gdy wszedł
do domu, dla odprawowania prace
swéy, a nie było tam z domowników
nikogo w domu;
12. Uchwyciła go za szatę jego, mó-
wiąc: Spiy ze mną. Ale on zosta-
wiwszy szatę swoję w ręku jéy, uciekł,
i wyszedł precz.
13. A gdy ona obaczyła, iż zostawił
szatę swoję w ręku jéy, a uciekł precz:

14. Tedy zawołała na czeladź domu swego, i rzekła do nich, mówiąc: Weycie, wprowadził pan do nas męża Hebreyczyka, aby nas zelżył; albowiem wszedł do mnie, aby ze mną spał: ażem wołała głosem wielkim.
15. A gdy usłyszał, żem wyniosła głos móy, i zawołała, zostawiwszy szatę swoję u mnie, uciekł, i wyszedł precz.
16. I zatrzymała jego szatę u siebie, aż przyszedł pan jego do domu swego.
17. I rzekła do niego w te słowa, mówiąc: Wszedł do mnie sługa ten Hebreyczyk, któregoś przywiódł do nas, aby mię zelżył.
18. Ale gdym podniosła głos swóy, i zawołała, tedy zostawił szatę swą u mnie, i uciekł precz.
19. I stało się, gdy usłyszał pan jego słowa żony swojéy, które rzekła do niego, mówiąc: Tak mi uczynił sługa twóy: rozgniewał się bardzo.
IV. 20. I wziął pan Józefa, a dał go do domu więzienia, * tam, gdzie więźnie królewskie sadzano, i był tam w domu więzienia. * Ps. 105, 18.
V. 21. A Pan był * z Józefem, i skłoniwszy ku niemu miłosierdzie, dał mu łaskę w oczach przełożonego nad domem więzienia. * Dzie. 7, 9.
22. Tedy przełożony nad domem więzienia, podał w moc Józefowi wszystkie więźnie, którzy byli w domu więzienia, a wszystko, co tam czynić mieli, to on sprawował.
23. A przełożony nad domem więzienia nie doglądał tego, czego mu się powierzył, dla tego, iż Pan był z nim, a co uczynił, to Pan szczęścił.

Rozdział XL.

I. Józef sny wykłada dwiema dworzanom Faraonowym 1—19. II. Które się im też wypełniły według wykładu jego 20—22. III. Jednak ten, co wyszedł, nie wspomniał Józefa przed Faraonem, jako był obiecał 23.

I. 1. I stało się potym, że coś przewinieli, podczaszy króla Egipskiego, i piekarz przeciw panu swemu, królowi Egipskiemu.
2. I rozgniewał się Farao na obu dworzanów swoich, na przełożonego nad podczaszymi, i na przełożonego nad piekarzami.
3. A dał je do więzienia w dom Hetmana żołnierzów, na mieysce, gdzie był Józef więźniem.
4. I oddał im Hetman żołnierzów Józefa, i służył im; i byli przez niemały czas w więzieniu.
5. Tedy się onym obiema śnił sen, każdemu sen jego, jednéyże nocy, każdemu według wykładu snu jego, podczaszemu i piekarzowi króla Egipskiego, którzy byli więźniami w domu więzienia.
6. A przyszedłszy do nich Józef rano, uyrzał je, a oto byli strwożeni.
7. I pytał dworzan Faraonowych, którzy byli z nim w więzieniu, w domu pana jego, mówiąc: Czemużeście dziś tak smutnéy twarzy?
8. I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie masz, ktoby go wyłożył. Tedy rzekł do nich Józef: Izali nie Boże są wykłady? powiedzcie mi proszę.
9. A tak powiedział przełożony nad podczaszymi sen swóy Józefowi, i rzekł mu: Śniło mi się, a oto winna macica przedemną;
10. A na winnéy macicy były trzy gałąski, a ona jakoby pąkowie wypuszczała, a wychodził kwiat jéy, i dostawały się jagody gron winnych.
11. A kubek Faraonów był w ręce mojéy; wziąłem tedy jagody, i wytłaczałem je w kubek Faraonów, i podawałem kubek w ręce Faraonowe.
12. Tedy mu powiedział Józef: Ten jest wykład snu tego; trzy gałąski trzy dni są.
13. Po trzech dniach wywyższy Farao głowę twą, a przywróci cię do pierwszego urzędu, i będziesz podawał kubek Faraonowi do ręki jego, według zwyczaju pierwszego, gdyś był podczaszym jego.
14. Tylko wspomniy sobie na mię, gdy się będziesz miał dobrze; i uczyń proszę ze mną miłosierdzie, abyś wzmiankę uczynił o mnie przed Faraonem, i wybawił mię z domu tego;
15. Bo mię kradzieżą wzięto z ziemi Hebreyskiéy: a do tego niczem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia.
16. A widząc przełożony nad piekarzami, iż dobrze wyłożył, rzekł do

Józefa: Jam też w śnie moim widział, a oto trzy kosze białe nad głową moją,

17. A w koszu naywyższym były wszelkie potrawy Faraonowe, roboty piekarskiéy, a ptastwo jadło je z kosza, który był nad głową moją.

18. Tedy odpowiedział Józef, i rzekł: Tenci jest wykład jego: Trzy kosze, trzy dni są;

19. A po trzech dniach odeymie Farao głowę twoję od ciebie, i obiesi cię na drzewie, a będzie ptastwo jadło ciało twoje z ciebie.

II. 20. I stało się dnia trzeciego, dnia narodzenia Faraonowego, że uczynił ucztę na wszystkie sługi swe, i policzył głowę przełożonego nad podczaszymi, i głowę przełożonego nad piekarzami w poczet sług swoich.

21. I przywrócił przełożonego nad podczaszymi do podczastwa, aby podawał kubek do rąk Faraonowych.

22. A przełożonego nad piekarzami obiesił, jako im był sen wyłożył Józef.

III. 23. Jednak nie wspomniał przełożony nad podczaszymi na Józefa, ale go zapomniał.

Rozdział XLI.

I. Józef wybawiony, sen Faraonowi wyłożył, i zdrową radę dał 1—39. II. Za co go on panem nad Egiptem przełożył, i ożenił 40—45. III. Józef przez siedm lat zboża nazgromadzał 46—49. IV. Dwu synów spłodził 50—52. V. A czasu głodu, Egiptowi, i inszym krajom żywności dodał 53—57.

I. 1. I stało się po wyściu dwu lat, że się śniło Faraonowi, jakoby stał nad rzeką.

2. A oto z rzeki wychodziło siedm krów, pięknych na weyrzeniu, i tłustych na ciele, które się pasły na łące.

3. Oto też siedm krów innych wychodziło za nimi z rzeki, szpetnych na weyrzeniu, i chudych na ciele, które stały wedle krów pierwszych nad brzegiem rzeki.

4. I pożarły one krowy szpetne na weyrzeniu, i chude na ciele, siedm krów pięknych na weyrzeniu, i tłustych, zatym ocknął się Farao.

5. A gdy usnął, śniło mu się powtóre: a ono siedm kłosów wyrastało z jednego źdźbła, pełnych i cudnych.

6. Oto też siedm kłosów cienkich i wysuszonych od wiatru wschodniego, wyrastało za nimi.

7. I pożarły te kłosy cienkie, siedm onych kłosów pięknych i zupełnych; i ocknął się Farao.

8. A toć był sen. A gdy było rano, strwożony był duch jego; i posławszy wezwał wszystkich wieszczków Egipskich, i wszystkich mędrców jego; i opowiedział im Farao sny swoje, a nie było ktoby je wyłożył Faraonowi.

9. Zatym rzekł przełożony nad podczaszymi do Faraona, mówiąc: Grzechy moje ja dziś przypominam sobie.

10. Farao rozgniewawszy się na sługi swe, dał mię był pod straż do domu Hetmana żołnierzów, mnie i przełożonego nad piekarzami.

11. Tam się nam śnił sen jednéyże nocy, mnie i jemu; każdemu według wykładu snu jego śniło się.

12. A był tam z nami młodzieniec Hebreyczyk, sługa Hetmana żołnierzów, któremuśmy powiedzieli, i wyłożył nam sny nasze, każdemu według snu jego wyłożył.

13. I stało się, że jako nam wyłożył, tak było; mię przywrócił Król na mieysce moje, a onego obiesił.

14. Tedy posławszy Farao wezwał Józefa, i prędko go wyprowadzono z więzienia; * który ostrzygłszy się, i odmieniwszy szaty swoje, przyszedł do Faraona. * Ps. 105, 20.

15. I rzekł Farao do Józefa: Śnił mi się sen, a nie mam, ktoby mi go wyłożył, alem ja o tobie słyszał, gdy mówiono, że gdy usłyszysz sen, umiesz go wyłożyć.

16. I odpowiedział Józef Faraonowi, mówiąc: Oprócz mnie Bóg opowie rzeczy szczęśliwe Faraonowi.

17. Tedy rzekł Farao Józefowi: Zdało mi się we śnie, jakobym stał na brzegu rzeki.

18. A oto z rzeki wychodziło siedm krów tłustych, na ciele, i pięknych na weyrzeniu, a pasły się na łące.

19. Oto zaś wychodziło siedm krów innych za nimi nędznych i szpetnych na weyrzeniu, i chudych na ciele; nie widziałem we wszystkiéy ziemi Egipskiéy tak szpetnych.

20. I pożarły krowy chude i szpetne, siedm krów pierwszych tłustych.
21. A choć się dostały do wnętrzności ich, przecię nie było znać, że się dostały do wnętrzności ich; bo na weyrzeniu były szpetne, jako i przed tym; i ocknąłem się.
22. Widziałem zaś we śnie, a oto siedm kłosów wyrastało z jednego źdźbła pełnych i pięknych.
23. Oto też siedm kłosów suchych, cienkich, i wyschłych od wiatru wschodniego, wyrastało za nimi.
24. I pożarły te kłosy cienkie, siedm onych kłosów pięknych. I powiedziałem to wieszczkom, ale nie było ktoby mi wyłożył.
25. Tedy rzekł Józef do Faraona: Sen Faraonów jedenże jest; co Bóg uczyni, oznaymił Faraonowi.
26. Siedm krów pięknych jest siedm lat, a siedm kłosów cudnych, jest też siedm lat; sen to jeden.
27. Siedm zaś krów chudych i szpetnych, które wychodziły za nimi, jest siedm lat; a siedm kłosów czczych, i wyschłych od wiatru wschodniego, będzie siedm lat głodnych.
28. A toć jest com powiedział Faraonowi: Co Bóg będzie czynił, ukazał Faraonowi.
29. Oto siedm lat nadeydzie bardzo obfitych, we wszystkiéy ziemi Egipskiéy;
30. A po nich nastąpi siedm lat głodu, i w zapomnienie przyydzie wszystka ona obfitość w ziemi Egipskiéy, i wytrawi głód ziemię;
31. Tak, że nie będzie znać w ziemi obfitości onéy, dla głodu przyszłego, albowiem ciężki będzie bardzo.
32. A iż się po dwa kroć śnił sen Faraonowi, znaczy, że to pewna rzecz od Boga, i pospiesza Bóg wykonać ją.
33. Przetoż teraz niech znaydzie Farao męża rozumnego, i mądrego, a przełoży go nad ziemią Egipską.
34. Niech tak uczyni Farao, a postanowi urzędniki nad ziemią, i zbierze piątą część urodzajów ziemie Episkiéy, przez te siedm lat obfitych.
35. I niech zbierają wszelaką żywność lat dobrych następujących, i zgromadzają zboża pod rękę Faraonowę, i żywność w mieściech niechay chowają.
36. A będzie ona żywność na wychowanie ziemi na siedm lat głodu, które będą w ziemi Egipskiéy, aby nie niszczała ziemia od głodu.
37. I podobało się to Faraonowi, i wszystkim sługom jego.
38. I rzekł Farao do sług swoich: Izaż znaydziemy podobnego mężowi temu, w którymby był Duch Boży?
39. Zatym rzekł Farao do Józefa: Ponieważci oznaymił Bóg to wszystko, nie masz żadnego tak rozumnego i mądrego jako ty.
II. 40. Ty będziesz nad domem moim, a według rozkazania i ust twoich sprawować się będzie wszystek lud móy; tylko stolicą większy nad cię będę.
41. Nadto rzekł Farao do Józefa: Oto postanowiłem cię nad wszystką ziemią Egipską.
42. Zjął tedy Farao pierścień swóy z ręki swéy, i dał go na rękę Józefowę; oblekł go też w szatę bisiorową, i włożył łańcuch złoty na szyję jego.
43. I kazał go wozić na wtórym wozie swoim, a wołano przed nim: Kłaniaycie się. I przełożył go nad wszystką ziemią Egipską.
44. Zatym rzekł Farao do Józefa: Jam jest Farao, a bez twego pozwolenia nie podniesie żaden, ani ręki, ani nogi swéy, we wszystkiéy ziemi Egipskiéy.
45. I nazwał Farao imię Józefowe Safnath Paneach, a dał mu Asenatę, córkę Potyfara, przełożonego Ońskiego, za żonę. I wyiachał Józef na ziemię Egipską.
III. 46. A było Józefowi trzydzieści lat, gdy stanął przed Faraonem Królem Egipskim: i wyszedłszy Józef od oblicza Faraonowego, objachał wszystkę ziemię Egipską.
47. Zrodziła tedy ziemia w onych siedmiu leciech urodzaynych obficie.
48. I zgromadził Józef wszystkę żywność onych siedmi lat, która była w ziemi Egipskiéy, i składał żywność w mieściech; urodzay polny każdego miasta, który był około niego składał w nim.
49. Zaczym nazgromadzał Józef zboża, jako piasku morskiego bardzo wie-

le; aż go zaniechano liczyć, bo mu nie
było liczby.
IV. 50. A Józefowi urodzili się dway
synowie, * pierwéy niż przyszedł rok
głodu; które mu urodziła Asenat, cór-
ka Potyfara, przełożonego Oński͏ego.
* 1 Moy. 46, 20. r. 48, 5.
51. Nazwał tedy Józef imię pierwo-
rodnego Manases: mówiąc: Że mi dał
Bóg zapomnieć wszelkiéy prace mojéy,
i wszystkiego domu oyca mego.
52. A imię drugiego nazwał Efraim
mówiąc: Iż mię rozmnożył Bóg w zie-
mie utrapienia mego.
V. 53. Tedy się skończyło siedm lat
obfitości, która była w ziemi Egi-
pskiéy.
54. I poczęło siedm lat głodu nastę-
pować, * jako był przepowiedział Jó-
zef. I był głód po wszystkich krai-
nach, ale we wszystkiéy ziemi Egipskiéy
był chleb. * Ps. 105, 16.
55. Jednak potym ściśniona głodem
wszystka ziemia Egipska, i wołał lud
do Faraona o chleb. I rzekł Farao
wszystkim Egipczanom: Idźcie do Jó-
zefa, a co wam rzecze, uczynicie.
56. I był głód po wszystkiéy ziemi.
Tedy otworzył Józef wszystkie gumna,
w których było zboże i przedawał Egi-
pczanom; bo się był głód zmocnił
w ziemi Egipskiéy.
57. I że wszystkiéy ziemi przyjeżdża-
no do Egiptu, kupować żywność od
Józefa: bo się był zmocnił głód po
wszystkiéy ziemi.

Rozdział XLII.

I. Bracia Józefowi do Egiptu przyszli, zboże kupować 1 — 5. II. I kłaniali się Józefowi, nie poznawszy go 6. III. Ale on je poznał, i surowie z nim mówił 7 — 14. IV. A kazał im przywieść brata naymłodszego do siebie 15 — 23. V. Symeona poymał 24, 25. VI. Z żywnością do oyca odesłał, pieniądze w wory ich włożyć rozkazawszy 26 — 38.

I. 1. A widząc Jakób, że było zboże
w Egipcie, * rzekł do synów swoich:
Czemuż się oglądacie jeden na dru-
giego? * Dzie. 7, 12.
2. I mówił im: Otom słyszał, że
jest zboże w Egipcie. Jedźcież tam,
a kupcie nam ztamtąd, abyśmy żywi
byli, a nie pomarli.
3. Jachało tedy dziesięć braci Józefo-
wych, kupować zboże do Egiptu.
4. Ale Beniamin brata Józefowego,
nie posłał Jakób z bracią jego; bo
mówił: By snadź nie przypadło nań
co złego.
5. I szli synowie Izraelowi pospołu
z innymi tamże idącymi kupować zbo-
że; albowiem był głód w ziemi Cha-
naneyskiéy.
II. 6. A Józef był przednieyszym
rządzcą w onéy ziemi; onże przedawał
zboża wszystkiemu ludowi ziemie. A gdy
przyszli bracia Józefowi, kłaniali mu
się twarzą aż do ziemie.
III. 7. A uyrzawszy Józef bracią
swą, poznał je; lecz stawił się im ja-
ko obcy, i mówił do nich surowie,
i rzekł do nich: Zkądeście przyszli?
I odpowiedzieli: Z ziemie Chananey-
skiéy, abyśmy nakupili żywności.
8. Tedy poznał Józef bracią swą,
ale go nie poznali.
9. I wspomniał Józef na sny, które
mu się śniły o nich, i rzekł im:
Szpiegowieście wy, a przyszliście, aby-
ście przepatrzali mieysca nieobronne
téy ziemie.
10. A oni mu odpowiedzieli: Nie tak
panie móy, ale słudzy twoi przyszli,
aby nakupili żywności.
11. Wszyscyśmy synowie jednego mę-
ża; ludzieśmy szczerzy, a nie są słudzy
twoi szpiegami.
12. Ale on rzekł do nich: Nie tak,
aleście nieobronne mieysca téy ziemie
przyszli przepatrować.
13. I rzekli: Dwanaście nas braci
było sług twoich, synów jednego mę-
ża, w ziemi Chananeyskiéy; a oto
naymłodszy z oycem naszym teraz jest
doma, a jednego już niemasz.
14. I rzekł im Józef: Toć jest com
ja wam powiedział, mówiąc: Szpie-
gowieście wy.
IV. 15. Przez to was doświadczę,
żywie Farao, nie wynidziecie z tąd, aż
mi tu przyydzie brat wasz młodszy.
16. Poślijcież jednego z was, aby
przywiódł brata waszego, a wy w wię-
zieniu będziecie, ażby były doświad-
czone słowa wasze, jestli prawda przy
was; a jeźli nie, żywie Farao, żeście
wy szpiegowie.

17. Tedy je dał pod straż do trzech dni.

18. I mówił do nich Józef dnia trzeciego: Uczyńcie tak, a żyć będziecie; boć się ja boję Boga.

19. Jeźliście szczerzy, brat wasz jeden niech będzie okowany w więzieniu, gdzieście wy byli; A wy jedźcie, i odwieście zboże, abyście odjęli głodowi domy wasze.

20. A brata waszego młodszego przywiedźcie do mnie, a sprawdzą się słowa wasze, i nie pomrzecie; I uczynili tak.

21. I mówili jeden do drugiego: Zaprawdęśmy zgrzeszyli przeciwko bratu naszemu; bo widząc utrapienie duszę jego, gdy się nam modlił, nie wysłuchaliśmy go, dla tegoż przyszedł na nas ten kłopot.

22. Odpowiedział im tedy Ruben, mówiąc: Izalim wam nie mówił tymi słowy: Nie grzeszcie przeciw pacholęciu, * a nie usłuchaliście; Otoż teraz krwie jego z rąk naszych szukają.

* 1 Moy. 37, 21. 22.

23. A oni nie wiedzieli, żeby rozumiał Józef, bo tłómacz był między nimi.

V. 24. Odwróciwszy się tedy od nich Józef, płakał; a obróciwszy się do nich, mówił z nimi. I wziąwszy od nich Symeona, związał go przed oczyma ich.

25. I rozkazał Józef, aby napełniono wory ich zbożem, i wrócono pieniądze ich, każdemu do woru jego; i żeby im dano żywności na drogę, i uczyniono tak.

VI. 26. Tedy oni włożywszy zboża swoje na osły swe, odjachali z tamtąd.

27. I rozwiązawszy jeden z nich wór swóy, aby dał obrok osłowi swemu w gospodzie, uyrzał pieniądze swoje, które były na wierzchu w worze jego.

28. I rzekł do braci swéy; wrócono mi pieniądze moje, a oto są w worze moim. Tedy im upadło serce, i zdumieli się, jeden do drugiego mówiąc: Cóż nam to Bóg uczynił?

29. Zatym przyszli do Jakóba, oyca swego, do ziemie Chananeyskiéy, i powiedzieli mu wszystko, co się im przydało, mówiąc:

30. Mówił z nami on mąż, pan onéy ziemie, surowie, i udał nas za szpiegi ziemie.

31. A myśmy mu rzekli: Szczerzyśmy, nie byliśmy szpiegami.

32. Dwanaście nas było braci synów oyca naszego, jednego już nie masz, a młodszy teraz jest z oycem naszym, w ziemi Chananeyskiéy.

33. I mówił do nas mąż on, pan onéy ziemie; po tym poznam żeście szczerzy; brata waszego jednego zostawcie u mnie, a zboże dla odjęcia głodowi domów waszych, weźmiycie, a idźcie;

34. Potym przywiedźcie brata waszego młodszego do mnie, abym poznał, żeście wy nie szpiegowie, ale szczerzy; tedy wam wrócę brata waszego, a w téy ziemie handlować będziecie.

35. I stało się, gdy wypróżniali wory swoje, a oto każdy znalazł węzeł pieniędzy swych, w worze swoim; a obaczywszy węzły z pieniędzmi swymi, oni i oyciec ich, polękali się.

36. I rzekł im Jakób, oyciec ich: Osierociliście mię. Józefa nie masz, i Symeona nie masz, a Beniamina weźmiecie; na mię się to wszystko złe zwaliło.

37. I rzekł Ruben do oyca swego, mówiąc: Dwu synów moich zabiy, jeźlić go zaś nie przywiodę; day go do ręki moiéy, a ja go tobie przywrócę.

38. Ale on rzekł: Nie póydzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on sam tylko został; a jeźliby nań przypadło co złego na drodze, którą póydziecie, tedy doprowadzicie szedziwość moję z żałością do grobu.

Rozdział XLIII.

I. Jakób powtóre posyła syny swe z upominkami, i z Beniaminem, naymłodszym synem 1—15. II. Józef dla nich obiad gotować kazał 16—22. III. Symeona do nich z więzienia wywiódł 23—28. IV. Nad Beniaminem płakał, a potym wszystkie częstował 29—34.

I. 1. A głód wielki był w onéy ziemi.

2. I stało się, gdy strawili onę żywność, którą byli przynieśli z Egiptu, że rzekł do nich oyciec ich: Idźcie znowu, a kupcie nam cokolwiek żywności.

3. I rzekł do niego Judas, mówiąc: Oświadczając oświadczył się przeciw-

ko nam ten mąż, mówiąc: Nie uyrzy-
cie oblicza mojego, jeżli nie będzie brat
wasz z wami.
4. Jeżli tedy poślesz brata naszego
z nami, pojedziemy, i nakupiemyć żyw-
wności.
5. Ale jeżli nie poślesz, nie pojedzie-
my; bo on mąż mówił do nas: Nie
uyrzycie twarzy mojéy, * jeżli nie bę-
dzie brata waszego z wami.
* 1 Moy. 42, 20. r. 44, 23.
6. Tedy rzekł Izrael: Przeczżeście mi
tak źle uczynili, powiedziawszy temu
mężowi, że jeszcze macie brata?
7. I rzekli: pilnie się pytał on mąż
o nas, i o rodzinie naszéy, mówiąc:
żywże jeszcze oyciec wasz? macieli je-
szcze którego brata? I odpowiedzieli-
śmy mu wedle pytania jego; cóżeśmy
wiedzieli, że miał mówić: Przywiedź-
cie mi tu brata waszego.
8. I rzekł Judas do Izraela, oyca
swego: ślij tego młodzieńca ze mną,
a wstawszy, pojedziemy, abyśmy żyli,
a nie pomarli głodem, tak my, jako
i ty, i dziateczki nasze.
9. Ja przyrzekam zań, * z ręki mojéy
szukay go: Jeżli go nie przywiodę do
ciebie, a nie stawię go przed tobą,
będęć winien grzechu po wszystkie dni.
* 1 Moy. 44, 31.
10. Bo gdybyśmy byli nie mieszkali,
jużbyśmy się byli dwa kroć wrócili.
11. Tedy rzekł do nich Izrael, oyciec
ich: Jeżliże tak być musi, uczyńcież
to: nabierzcie naylepszych pożytków
ziemie w naczynia wasze, a zanieście
mężowi onemu, w upominku; trochę
balzamu, i trochę miodu, i rzeczy
wonnych, i myrry, orzechów terebin-
towych, i migdałów.
12. Pieniądze też dwoje weźmiycie
do rąk waszych, a pieniądze przywró-
cone na wierzchu worów waszych, od-
nieście w ręce swojéy, snadź się to
omyłką stało.
13. Ale i brata waszego weźmiycie,
a wstawszy jedźcie znowu do męża
onego.
14. A Bóg Wszechmogący niech wam
da miłosierdzie, przed obliczem tego
męża, aby wam wypuścił brata wa-
szego drugiego, i Beniamina; a ja jako
osierociały, bez dziatek będę.

15. Tedy wziąwszy oni mężowie on
podarek, i dwoje pieniądze wziąwszy
w ręce swe, i Beniamina, wstali, i ja-
chali do Egiptu, i stanęli przed Jó-
zefem.
II. 16. A uyrzawszy Józef z nimi
Beniamina, rzekł do tego, który był
sprawcą domu jego: Wprowadź te
męże w dom, a zabiy bydlę, i nago-
tuy; bo ze mną jeść będą mężowie ci
w południe.
17. I uczynił on mąż, jako mu roz-
kazał Józef, a wprowadził on mąż
one ludzie w dom Józefów.
18. Bali się tedy mężowie oni, gdy
byli wprowadzeni w dom Józefów,
i mówili: Dla onychci to pieniędzy,
które pierwéy włożono do worów na-
szych, wprowadzeni tu jesteśmy, aby
potwarz na nas zwaliwszy targnął się
na nas, a pobrał w niewolą nas,
i osły nasze.
19. A przystąpiwszy do męża tego,
który był sprawcą domu Józefowego,
mówili do niego we drzwiach domu.
20. I rzekli: Słuchay mię panie
móy; przyjachaliśmy byli * pierwéy
kupować żywność. * 1 Moy. 42, 3.
21. I stało się, gdyśmy przyjachali
do gospody, i rozwiązaliśmy wory na-
sze, oto pieniądze każdego były na
wierzchu woru jego, pieniądze nasze
według wagi ich; któreśmy zaś przy-
nieśli w ręku naszych.
22. Pieniądze też drugie przynieśli-
śmy w ręku naszych, abyśmy nakupili
żywności, a nie wiemy, kto włożył
te pieniądze nasze do worów naszych.
III. 23. A on rzekł: pokóy wam,
nie bóycie się; Bóg wasz, i Bóg oyca
waszego dał wam skarb do worów wa-
szych; pieniądze wasze doszły mię. I
wywiódł do nich Symeona.
24. A przywiodłszy on mąż one lu-
dzie w dom Józefów, dał im wody,
i umyli nogi swe, dał też obrok o-
słom ich.
25. Zatym nagotowali podarek, niż
przyszedł Józef w południe; słyszeli bo-
wiem, iż tam mieli jeść chleb.
26. A gdy wszedł Józef w dom, przy-
nieśli mu podarek, który mieli w ręku
swych w domu onym, i kłaniali mu
się aż do ziemie.

27. I pytał ich, jakoby się mieli, i rzekł: zdrówże jest oyciec wasz stary, o którymeście mi * powiadali; Zywże jeszcze? * 1 Moy. 42, 11.

28. A oni odpowiedzieli: Zdrówci sługa twóy, oyciec nasz; jeszczeć żyw. A zchyliwszy się, pokłonili mu się.

IV. 29. Tedy podniosłszy oczy swe, uyrzał Beniamina, brata swego, syna matki swéy, i rzekł: Tenże jest brat wasz młodszy, o którymeście mi powiadali? I rzekł mu: Bóg niech ci będzie miłościw, miły synu.

30. I pokwapił się Józef wynisć, bo się wzruszyły wnętrzności jego ku bratu swemu, i szukał mieysca, gdzieby płakał; i wszedłszy do komory, płakał tam.

31. Potym umywszy twarz swoję, wyszedł zasię, i wstrzymał się, i rzekł: Kładźcie chleb.

32. I położono jemu osobno, i onym osobno, Egipczanom też, którzy jedli z nim, osobno; bo nie mogą jeść Egipczanie z Hebreyczykami chleba, gdyż to jest obrzydliwością Egipczanom.

33. I usiedli przed obliczem jego, pierworodny, według pierworodztwa swego, a młodszy, według młodości swojéy; i dziwowali się mężowie oni, patrząc jeden na drugiego.

34. I biorąc potrawy przed sobą dawał im; a dostała się pięć kroć więkssza część Beniaminowi, nad inne części onych wszystkich; i pili, a podpili sobie z nim.

Rozdział XLIV.

I. Józef odprawując bracią, kazał włożyć kubek swóy do woru Beniaminowego 1 — 3. II. A gdy odeszli, goniono je 4 — 11. III. Kubek znaleziony u Beniamina 12. IV. Przetoż wszyscy się znowu wracają dla Beniamina 13 — 17. V. Za którym się Judas przyczynia 18 — 34.

I. 1. Rozkazał tedy Józef temu, który był sprawcą domu jego, mówiąc: Napełniy wory mężów tych zbożem, jako mogą znieść, a włóż pieniądze każdego, na wierzch woru jego.

2. Kubek też móy, kubek śrebrny, włóż na wierzch do woru młodszego z pieniędzmi, za zboże jego; i uczynił według słów Józefowych, jako mu rozkazał.

3. A gdy było rano, mężowie oni puszczeni są, sami i osłowie ich.

II. 4. Wyszedłszy tedy z miasta, gdy nie daleko byli rzekł Józef do tego, który był sprawcą domu jego: Wstań, goń te męże, a dogoniwszy ich, mów do nich: Czemuście oddali złe za dobre?

5. Azaż nie ten jest kubek, z którego pija pan móy, i azaż on pewnie nie zgadnie przezeń, iacyście wy? źleście uczynili, coście uczynili.

6. Dogoniwszy ich tedy, mówił do nich te słowa.

7. Ale oni odpowiedzieli mu: Czemu mówi pan móy takowe słowa? nie day tego Boże, aby to słudzy twoi uczynić mieli.

8. Oto pieniądze, któreśmy byli znaleźli na wierzchu worów naszych, odnieśliśmy zaś do ciebie z ziemie Chananeyskiéy; a jakożbyśmy kraść mieli z domu pana twego, śrebro albo złoto.

9. U któregoby to znaleziono z sług twoich, niechay umrze; a my będziemy pana mego niewolnikami.

10. Tedy on rzekł: Niechże tak będzie, jako mówicie; jednak przy którym się znaydzie kubek ten, niech będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinnymi.

11. Prędko tedy każdy złożył wór swóy na ziemię; i rozwiązali każdy wór swóy.

III. 12. I szukał od starszego począwszy, a u młodszego przestał; i znalazł kubek w worze Beniaminowym.

IV. 13. Tedy oni rozdarli szaty swoje, i włożywszy brzemię każdy z nich na osła swego, wrócili się do miasta.

14. Przyszedł tedy Judas, i bracia jego, do domu Józefa, który tam jeszcze był, i upadli przed obliczem jego na ziemię.

15. I rzekł do nich Józef: Cóżeście to uczynili? azaście nie wiedzieli, że pewnie zgadnie mąż taki, jakim ja jest?

16. Tedy odpowiedział Judas: Cóż odpowiemy panu memu, cóż rzeczemy? jako się my usprawiedliwić mamy? Bóg znalazł nieprawość sług twoich: Otośmy niewolnikami pana

mego, i my, i ten, w którego ręku znaleziony jest kubek.

17. A on rzekł: Nie day Boże, abym to uczynić miał! mąż, w którego ręku znaleziony jest kubek, ten będzie niewolnikiem moim; a wy jedźcie w pokoju do oyca waszego.

V. 18. Zatym przystąpił do niego Judas, i rzekł: Słuchay mię panie móy; niechay przemówi proszę sługa twóy które słowo w uszy pana mego, a niech się nie zapala gniew twóy na sługę twego, gdyżeś ty jest jako sam Farao.

19. Pan móy pytał sług swoich, mówiąc: Macież oyca albo brata?

20. Tedyśmy odpowiedzieli panu swemu: Mamyć oyca starego, i chłopię w starości jego spłodzone małe, a brat jego umarł, a został sam tylko po matce swéy, i oyciec jego miłuje go.*
* 1 Moy. 42, 13.

21. Potym mówiłeś nam sługom swym: Przywiedźcie go do mnie, abym go oglądał oczami mymi;

22. I mówiliśmy do pana mego: Nie będzie mogło chłopię opuścić oyca swego; bo gdyby opuściło oyca swego, umarłby.

23. Tedyś rzekł do sług swoich: jeźli nie przyydzie brat wasz młodszy z wami, nie uyrzycie więcéy oblicza mojego.* * 1 Moy. 43, 3. 5.

24. I stało się, gdyśmy odeszli do sługi twego, oyca mojego, i powiedzieliśmy mu te słowa pana mego;

25. Tedy rzekł oyciec nasz: Jedźcie znowu, a kupcie nam trochę żywności.

26. I powiedzieliśmy: Nie możemy tam iść; lecz jeźli brat nasz młodszy będzie z nami, tedy pojedziemy; bo inaczéy nie będziemy mogli oglądać oblicza męża onego, jeźli brat nasz młodszy nie będzie z nami.

27. I rzekł sługa twóy, oyciec móy, do nas: Wy wiecie, że dwu synów urodziła mi żona moja;

28. I wyszedł jeden odemnie, i rzekłem: Zaiste od zwierza rozdarty jest, * i nie widziałem go do tychmiast;
* 1 Moy. 37, 33.

29. A weźmiecieli tego od oblicza mego, a przypadnie nań śmierć, tedy doprowadzicie szedziwość moję z żałością do grobu.

30. Przetoż teraz jeźlibym przyszedł do sługi twego, oyca mego, a dziecięciaby z nami nie było, ponieważ dusza jego jest przywiązana do duszy jego;

31. Stanie się, skoro uyrzy, iż dziecięcia nie będzie, że umrze; a odprowadzą słudzy twoi szedziwość sługi twego, oyca naszego, z żałością do grobu.

32. Bo * sługa twóy przyrzekł za to dziecię; gdy je brał od oyca swego mówiąc: jeźlić go zaś nie przywiodę, tedy będę winien grzechu przeciw oycu memu po wszystkie dni. * 1 Moy. 43, 9.

33. Teraz tedy niech zostanie proszę sługa twóy, miasto dziecięcia tego, niewolnikiem pana mego; a dziecię niech idzie z bracią swoją.

34. Bo jakoż ja mam wrócić się do oyca mego, gdy tego dziecięcia ze mną nie będzie? chybabym chciał patrzyć na żałość, którąby przyszła na oyca mego.

Rozdział XLV.

I. Józef oznaymuje się braci z płaczem 1—4. II. Cieszy je 5—8. III. I za pozwoleniem Faraonowym wyprawuje je do oyca swego, dawszy im upominki, i podwody 9—26. IV. A Jakób usłyszawszy, że Józef żyw, wielce się cieszy.

I. 1. Tedy się Józef nie mógł daléy strzymać, przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkie odemnie. I nie został nikt przy nim, gdy się dał poznać Józef braci swéy.

2. I podniósł głos swóy z płaczem; co słyszeli Egipczanie, słyszał też dom Faraonów.

3. I rzekł Józef do braci swéy: Jamci jest Józef, a żywże jeszcze oyciec móy? i nie mogli mu bracia jego odpowiedzieć, bo się zlękli oblicza jego.

4. Tedy rzekł Józef do braci swéy: * Przystąpcie, proszę, do mnie; i przystąpili. Zatym rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, któregoście przedali do Egiptu. * Dzie. 7, 13.

II. 5. Jednak teraz nie frasuycie się, ani trwożcie sobą, żeście mię tu przedali; boć dla zachowania żywota waszego, posłał * mię Bóg przed wami.
* 1 Moy. 50, 20.

6. Bo już dwie lecie głodu było na ziemi; a jeszcze pięć lat zostaje, których nie będą orać ani żąć.
7. Posłał mię tedy Bóg przed wami, abym was zachował ostatek na ziemi, ażebym wam dodał żywności na oswobodzenie wielkie.
8. Teraz tedy nie wyście mię tu posłali, ale Bóg: który mię postanowił oycem Faraonowym, i panem wszystkiego domu jego, a panującym nad wszystką ziemią Egipską.
III. 9. Spieszcież się, a idźcie do oyca mego, i mówcie do niego: Toć wskazuje syn twóy Józef: Uczynił mię Bóg panem wszystkiego Egiptu, przyjedźże do mnie, a nie mieszkay.
10. I będziesz mieszkał w ziemi Gesen; a będziesz blisko mnie, ty i synowie twoi, i synowie synów twoich, i trzody twoje, i woły twoje, i wszystko, co masz.
11. A będę cię tam żywił; bo jeszcze pięć lat głodu będzie, abyś od niedostatku nie zginął, ty, i dom twóy, i wszystko, co masz.
12. A oto oczy wasze widzą, i oczy brata mego Beniamina, że usta moje mówią do was.
13. Oznaymiycie też oycu memu wszystkę zacność moję w Egipcie, i wszystko, coście widzieli; spieszcie się tedy, a przyprowadźcie tu oyca mojego *.
* Dzie. 7, 14.
14. Zatym padł na szyję Beniamina, brata swego, i płakał; Beniamin też płakał na szyje jego.
15. I pocałowawszy wszystkę bracią swoję, płakał nad nimi; a potym rozmawiali z nim bracia jego.
16. I rozgłoszono tę wieść w domu Faraonowym, mówiąc: Przyjachali bracia Józefowi, i podobało się to w oczach Faraonowych, i w oczach sług jego.
17. Tedy rzekł Farao Józefowi: Powiedz braci swéy: uczyńcie tak: Nakładszy brzemion na bydła wasze, idźcie, a wróćcie się do ziemie Chananeyskiéy.
18. A wziąwszy oyca waszego, i czeladź waszę, przyjedźcie do mnie, i dam wam dobre mieysce w ziemi Egipskiéy, i będziecie używać tłustości ziemie.
19. I rozkaż im mówiąc: To uczyńcie: Weźmiycie sobie z ziemi Egipskiéy wozów dla dziatek waszych, i dla żon waszych; a wziąwszy oyca waszego, przyjedźcie tu.
20. A oko wasze, niech nie żałuje sprzętu waszego; gdyż dobro wszystkiéy ziemie Egipskiéy wasze będzie.
21. Uczynili tedy tak synowie Izraelowi; i dał im Józef wozy według rozkazania Faraonowego; dał im też żywności na drogę.
22. Dał z onychże wszystkich każdemu odmienne szaty; ale Beniaminowi dał trzy sta śrebrników, i pięcioro szat odmiennych.
23. Oycu też swemu posłał te rzeczy: dziesięć osłów, niosących z naylepszych rzeczy Egipskich, i dziesięć oślic, niosących zboże, i chleb, i żywność oycu jego na drogę.
24. Puścił tedy bracią swą, i odjachali, a mówił do nich: Nie wadźcie się na drodze.
25. Którzy wyjechawszy z Egiptu, przyjechali do ziemie Chananeyskiéy, do Jakóba, oyca swego.
26. I oznaymili mu, mówiąc: Jeszczeć żyw Józef, a onci jest panem nad wszystką ziemią Egipską; i zemdlało serce jego; bo im nie wierzył.
IV. 27. Lecz oni powiedzieli mu wszystkie słowa Józefowe, które mówił do nich. A uyrzawszy wozy, które posłał Józef, aby go na nich przywieziono, tedy ożył duch Jakóba, oyca ich.
28. I rzekł Izrael: Dosyć nam na tym, gdy jeszcze Józef, syn móy żyje; poydę a oglądam go, pierwéy niż umrę.

Rozdział XLVI.

I. Prowad Jakóbów do Egiptu 1. II. Bóg mu się w drodze ukazuje, i z nim być obiecuje 2—7. III. Liczba dusz, które weszły do Egiptu z Jakóbem 8—28. IV. Józef oyca z płaczem przyymuje 29—30. V. I mądrą swym radę daje 31—34.

I. 1. A tak jachał Izrael ze wszystkim, co miał; a przyjechawszy do * Beerseby, ofiarował ofiary Bogu oyca swego Izaaka. * 1 Moy. 21, 31.
II. 2. I rzekł Bóg do Izraela w widzeniu nocnym, mówiąc: Jakóbie, Jakóbie! A on odpowiedział: Owom ja.

3. I rzekł: Jam jest Bóg, Bóg oyca
twego; nie bóy się zstąpić do Egiptu,
bo cię tam w naród wielki rozmnożę.
4. Ja zstąpię z tobą do Egiptu, i Ja
cię ztamtąd także zasię wywiodę, a Józef
położy rękę swoję na oczy twoje.
5. I powstał Jakób z Beerseby;
I wzięli synowie * Izraelowi Jakóba,
oyca swego, i dziatki swe, i żony swe
na wozy, które był posłał Farao, aby
go przywieziono. * Dzie. 7, 15.
6. Pobrali też bydła swe, i majętność
swoję, któréy byli nabyli w ziemi Chananeyskiéy,
i przyjachali do * Egiptu,
Jakób, i wszystka rodzina jego z nim.
* Joz. 24, 4. Ps. 105, 23. Izai 52, 4.
7. Syny swe, i syny synów swych,
córki swe i córki synów swych, i wszystko
nasienie swoje prowadził z sobą do
Egiptu.
III. 8. A teć są imiona synów Izraelowych,
którzy weszli do Egiptu: Jakób
i synowie jego; pierworodny *
Jakóbów Ruben. * 2 Moy. 1, 2.
r. 6, 14. 4 Moy. 26, 5.
9. A synowie * Rubenowi: Henoch,
i Fallu, i Hesron, i Charmi.
* 2 Moy. 6, 14. 1 Kron. 5, 1. 3.
10. A synowie * Symeonowi: Jemuel,
i Jamyn, i Achod, i Jachyn,
i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananeyskiéy.
* 2 Moy. 6, 15. 1 Kron. 4, 24.
11. Synowie też * Lewiego: Gerson,
Kaat, i Merary. * 2 Moy. 6, 16.
1 Kron. 6, 1. 16.
12. A synowie * Judasowi; Her,
i Onan, i Sela, i Fares, i Zara; ale
umarł Her, i Onan w ziemi Chananeyskiéy:
A byli synowie Faresowi:
Hesron i Hamuel.
* 1 Moy. 38, 3. 1 Kron. 2, 3. 4. r. 4, 1.
13. A synowie * Isascharowi: Tola,
i Fua, i Job, i Simron.
* 1 Kron. 7, 1.
14. Synowie zaś Zabulonowi: Zared,
i Elon, i Jaleel.
15. A ci są synowie Lii, które urodziła
Jakóbowi, w Padanie Syryyskim,
i Dyna, córka jego; wszystkich
dusz synów jego, i córek jego, trzydzieści
i trzy.
16. A synowie * Gadowi: Sefon,
i Aggi, Suny, i Esebon, Eri, i Arody,
i Arely. * 1 Kron. 5, 11.
17. A synowie Aser: Jemna, i Jesua,
i Isui, i Berya, i Sera, siostra
ich. A synowie Beryego: Heber, i Melchyel *.
* 1 Kron. 7, 30.
18. Ci są synowie Zelfy, którą był
dał Laban Lii, córce swéy, których
ona urodziła Jakóbowi, szesnaście dusz.
19. Synowie Rachele, żony Jakóbowéy:
Józef i Beniamin.
20. Józefowi * zaś urodzili się synowie
w ziemi Egipskiéy, które mu urodziła
Asenat, córka Potyfara, Książęcia
Ońskiego: Manases i Efraim.
* 1 Moy. 41, 50.
21. A synowie * Beniaminowi: Bela,
i Bechor, i Asbel, Gera, i Naaman,
Echy i Ros, Mupim, i Chupim,
i Ared. * 1 Kron. 7, 6. r. 8, 1.
22. Ci są synowie Rachele, którzy
się urodzili Jakóbowi; wszystkich dusz
czternaście.
23. A synowie Danowi: Chusym.
24. Synowie też * Neftalinowi, Jachsyel,
i Gunny, i Jeser, i Selem.
* 1 Kron. 7. 13.
25. Ci są synowie Bale, którą był
dał Laban Racheli, córce swéy, która
je urodziła Jakóbowi: wszystkich dusz
siedm.
26. Wszystkie dusze, * które przyszły
z Jakóbem do Egiptu, co wyszły z biodr
jego, okrom żon synów Jakóbowych;
wszystkich dusz było sześćdziesiąt i sześć.
* 5 Moy. 10, 22.
27. A synów Józefowych, którzy mu
się urodzili w Egipcie, dusz dwie. A
tak wszystkich * dusz domu Jakóbowego,
które weszły do Egiptu, było siedmdziesiąt.
* Dzie. 7. 14.
28. I posłał przed sobą Judasa do
Józefa, aby mu oznaymił pierwéy,
niżby przyjachał do Gesen. I przyjachali
do ziemie Gesen.
IV. 29. A zaprzągłszy Józef wóz
swóy, wyjachał przeciw Izraelowi,
oycu swemu, do Gesen; a uyrzawszy
go, padł na szyję jego, i płakał, na
szyi jego chwilę.
30. Tedy rzekł Izrael do Józefa:
Niechże już umrę, gdym uyrzał oblicze
twoje; ponieważeś ty jeszcze żyw.
V. 31. Zatym rzekł Józef do braci
swéy, i do domu oyca swego: Pojadę,
a opowiem Faraonowi, i rzekę

mu: Bracia moi, i dom oyca mego, którzy byli w ziemi Chananeyskiéy, przyjachali do mnie;
32. A ci mężowie są pasterze trzód, bo się bawili chowaniem bydła; przeto owce swoje, i woły swoje, i wszystko, co mieli, przywiedli.
33. A tak, gdy was przyzowie Farao, i spyta: Czym się bawicie?
34. Odpowiecie: Pasterze byli słudzy twoi od dzieciństwa naszego aż dotąd, i my, i oycowie nasi. A to dla tego, abyście mogli mieszkać w ziemi Gesen; bo obrzydłością Egipczanom jest wszelki pasterz bydła.

Rozdział XLVII.

I. Józef o oycu swym Faraonowi znać dawa 1—4. II. Który go wdzięcznie przyymuje 5—13. III. Józef skarb Faraonowy ubogacił, i wszystek Egipt zniewolił 14—28. IV. Jakób o pogrzebie swym w ziemi Chananeyskiéy z Józefem stanowi 28—31.

I. 1. Tedy przyjachawszy Józef, oznaymił Faraonowi, i rzekł: Oyciec móy, i bracia moi, z owcami swymi, i z wołmi swymi, i ze wszystkim, co mają, przyjachali z ziemie Chananeyskiéy; a oto są w ziemi Gesen.
2. A z liczby braci swéy wziął pięci mężów, i postawił je przed Faraonem.
3. I rzekł Farao do braci jego: Czym się bawicie? A oni odpowiedzieli Faraonowi: Pasterzmi owiec są słudzy twoi, i my, i oycowie nasi.
4. Rzekli jeszcze do Faraona: Abyśmy byli przychodniami w téy ziemi przyszliśmy: bo nie masz pasze dla bydła, które mają słudzy twoi, gdyż ciężki głód jest w ziemi Chananeyskiéy: a teraz niech mieszkają, prosimy, słudzy twoi w ziemi Gesen.
II. 5. Tedy rzekł Farao do Józefa, mówiąc: Oyciec twóy, i bracia twoi przyjachali do ciebie;
6. Ziemia Egipska przed tobą jest, w naylepszym mieyscu téy ziemie day mieszkanie oycu twemu, i braci twojéy, niech mieszkają w ziemi Gesen; a zrozumieszli, że są między nimi mężowie godni, tedy je uczynisz przełożonymi nad trzodami mymi.
7. I przywiódł Józef Jakóba, oyca swego, i postawił go przed Faraonem, a błogosławił Jakób Faraonowi.
8. Tedy rzekł Farao do Jakóba: Wiele jest dni lat żywota twego?
9. I odpowiedział Jakób Faraonowi: Dni lat pielgrzymstwa mego, jest sto i trzydzieści lat, krótkie i złe były dni lat żywota oyców moich, w których dniach oni pielgrzymowali.
10. Zatym pobłogosławiwszy Jakób Faraonowi, wyszedł od oblicza Faraonowego.
11. Tedy dał mieszkanie Józef oycu swemu, i braci swéy, i dał im osiadłość w ziemi Egipskiéy, w naylepszym mieyscu onéy krainy, w ziemi Rameses, jako był rozkazał Farao.
12. I żywił Józef oyca swego i bracią swoję, i wszystek dom oyca swego chlebem, aż do naymnieyszego.
13. A chleba nie było po wszystkiéy ziemie, bo ciężki bardzo był głód, i utrapiona była ziemia Egipska, i ziemia Chananeyska od głodu.
III. 14. Tedy zebrał Józef wszystkie pieniądze, które się znaydowały w ziemi Egipskiéy i Chananeyskiéy, za żywność, którą kupowano; i wniósł one pieniądze Józef do skarbu Faraonowego.
15. A gdy nie stało pieniędzy w ziemi Egipskiéy, i w ziemi Chaneyskiéy, tedy przyszli wszyscy Egipczanie do Józefa, mówiąc: Day nam chleba, i czemuż mamy umierać przed tobą? gdyż nam już nie staje pieniędzy.
16. Na to odpowiedział Józef: Dawaycie bydła wasze, a dam wam żywności za bydła wasze, ponieważ wam nie stało pieniędzy.
17. I przygnali bydła swe do Józefa; i dał im Józef chleba, za konie, i za stada wołów, i za osły, i przechował je chlebem, za wszystkie bydła ich onego roku.
18. A gdy wyszedł rok on, przyszli do niego roku drugiego, mówiąc mu: Nie zatajemy przed panem naszym, że nam już pieniędzy nie stało, i stada bydeł są u pana naszego, nie zostawa nam przed panem naszym, tylko ciała nasze, i role nasze.
19. A czemuż umierać mamy przed oczyma twymi? i nas, i role nasze kupuy, i ziemię naszę, za chleb, będziemy, my i ziemia nasza w niewoli

u Faraona, tylko nam day nasienia, abyśmy żyli a nie pomarli, i ziemia nie spustoszała.
20. A tak kupił Józef wszystkę ziemię Egipską Faraonowi; bo przedali Egipczanie, każdy rolą swoję, gdyż się był wzmógł między nimi głód, i dostała się Faraonowi wszystka ziemia.
21. I przeniósł lud do miast, od ostatnich granic Egiptu, aż do końca jego.
22. Tylko ziemie Kapłańskiéy nie kupił; bo kapłani mieli obrok postanowiony od Faraona; i żywili się obrokiem swym, który im był dał Farao; dla tegoż nie przedawali ziemie swéy.
23. I rzekł Józef do ludu: Otom was teraz poskupował, i ziemię waszę Faraonowi, otoż macie nasienie, posieycież tedy role.
24. A z urodzajów waszych, będziecie dawali piątą część Faraonowi, cztery zasię części będą wam na zasianie roli, i na żywność waszę, i tych, którzy są w domiech waszych, i na żywność dziatek waszych.
25. Tedy odpowiedzieli: Zachowałeś żywot nasz: Niechże znaydziemy łaskę w oczach pana swego, i będziemy niewolnikami Faraonowymi.
26. I postanowił to Józef za prawo, aż do dnia dzisieyszego w ziemi Egipskiéy, aby dawana była Faraonowi piąta część; tylko ziemia samych kapłanów nie dostała się Faraonowi.
27. I mieszkał Izrael w ziemi Egipskiéy, w ziemi Gesen, i osadziwszy się w niéy, rozrodzili się, i rozmnożyli się wielce.
28. I żył Jakób w ziemi Egipskiéy siedmnaście lat; a było dni Jakóbowych lat żywota jego, sto czterdzieści i siedm lat.
IV. 29. I przybliżyły się dni Izraelowe, aby umarł, i wezwał syna swego Józefa, i rzekł do niego: Jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich, połóż * proszę rękę twoję pod biodrę moję, a uczyń ze mną miłosierdzie i prawdę; Proszę nie choway mię w Egipcie; * 1 Moy. 24, 2. r. 50, 5.
30. Ale gdy zasnę z oycy moimi, wyniesiesz mię z Egiptu, a pochowasz mię w grobie ich. A on rzekł: Uczynię według słowa twego;
31. A Jakób rzekł: Przysiężże mi: i przysiągł mu. Zatym nakłonił się Izrael ku głowom łoża.

Rozdział XLVIII.

I. Jakób zachorzawszy, dwiema synom Józefowym błogosławieństwo daje 1 — 4. II. Za syny swe przyymuje 5 — 20. III. I o wybawieniu z niewoli Egipskiéy przepowiada 21. 22.

I. 1. To gdy się stało, dano znać Józefowi: Oto oyciec twóy zachorzał; który wziąwszy dwu synów swoich z sobą, Manassesa i Efraima, jachał do niego.
2. I powiedziano Jakóbowi, mówiąc: Oto syn twóy Józef idzie do ciebie. A Izrael pokrzepiwszy się, usiadł na łożu.
3. I rzekł Jakób do Józefa: * Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luzie, w ziemi Chananeyskiéy, i błogosławił mi. * 1 Moy. 28, 13. 18. r. 35, 1.
4. A mówił do mnie: Oto ja rozrodzę cię, i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki narod. A dam ziemię tę nasieniu twemu po tobie w dziedzictwo wieczne.
II. 5. Przetoż teraz dwa synowie twoi, którzyć się urodzili w ziemi Egipskiéy, pierwéy, niżem ja tu do ciebie przyszedł do Egiptu, moi są, Efraim i Manasses: * jako Ruben i Symeon moi będą. * 1 Moy. 41, 50. r. 46, 20.
6. Ale dzieci twoje, które po tych spłodzisz, twoje będą: imieniem braci swojey, będą zwani * w osiadłościach swych. * Joz. 13, 7. r. 16, 5. r. 17, 1.
7. A gdym się wracał z Padan, umarła mi Rachel, * w ziemi Chananeyskiéy w drodze, gdym jeszcze był jakoby na milę od Efraty, i pogrzebłem ją tam przy drodze ku Efracie; a toć jest Betlehem. * 1 Moy. 35, 19.
8. A uyrzawszy Izrael syny Józefowe, rzekł: Czyi to są?
9. Tedy odpowiedział Józef oycu swemu: Synowie to moi, które mi tu dał Bóg; A on rzekł: Przywiedź je proszę do mnie, abym im błogosławił.
10. A oczy Izraelowe ociężały były dla starości, i nie mógł doyrzeć. I przy-

wiódł je do niego, które Jakób pocałował, i obłapił.

11. Zatym rzekł Izrael do Józefa: Oglądać więcéy oblicza twego nie spodziewałem się, a oto, dał mi Bóg widzieć i nasienie twoje.

12. Tedy Józef odwiódł je od łona jego, i pokłonił się obliczem swym aż do ziemie.

13. A wziąwszy Józef obudwu, postawił Efraima po prawéy ręce swojéy, a po lewéy Izraelowéy: a Manassesa po lewéy ręce swojéy, a po prawéy Izraelowéy: i przywiódł je do niego.

14. A wyciągnąwszy Izrael prawicę swoję, włożył je na głowę Efraima, który był młodszy, lewicę zaś swoję na głowę Manassesa, umyślnie przyłożywszy ręce swoje, choć Manasses był pierworodny.

15. I * błogosławił Józefowi mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodzili oycowie moi, Abraham, i Izaak, Bóg, który mię żywił od młodości mojéy, aż do dnia tego.
* Żyd. 11, 21.

16. Anioł, * który mię wyrwał ze wszystkiego złego, niech błogosławi dzieciom tym, a niech będą nazywani od imienia mego, i od imienia oyców moich, Abrahama i Izaaka, a jako ryby niech się rozmnożą na ziemi.
* 1 Moy. 31, 29. 42. r. 32, 1.

17. A obaczywszy Józef, iż włożył oyciec jego rękę prawą swoję na głowę Efraimową, nie miło mu było; i ujął rękę oyca swego, aby ją przeniósł z głowy Efraimowéy na głowę Manassesowę.

18. I rzekł Józef oycu swemu: Nie tak, oycze móy; albowiem ten jest pierworodny, włóżże prawicę swoję na głowę jego.

19. Ale się zbraniał oyciec jego, i rzekł: Wiemci synu miły, wiem; i tenci się stanie w lud wielki, tenci też urośćie; a wszakże brat jego młodszy, urośćie nadeń, a z nasienia jego wyydzie mnóstwo narodów.

20. Błogosławił im tedy dnia onego, mówiąc: Przez cię będzie błogosławił Izrael, mówiąc: Niech cię wystawi Bóg jako Efraima, i jako Manassesa; a tak przełożył Efraima nad Manassesa.

III. 21. Potym rzekł Izrael do Józefa: Oto ja umieram, a Bóg będzie z wami, i przywróci was do ziemie oyców waszych.

22. Oto ja * dawam ci część jednę mimo bracią twoję, którym † nabył z ręki Amoreyczyków mieczem moim, i łukiem moim. * Joz. 13, 7. r. 16, 1. r. 17, 1. r. 24, 32. Jan. 4, 5. † Joz. 24, 8.

Rozdział XLIX.

I. Jakób przed śmiercią każdemu z synów swych z osobna przyszłe rzeczy opowiada, i błogosławi 1. II. O Chrystusie prorokuje 2—28. III. O pogrzebie swym rozkazuje 29—32. IV. A nawet umiera.

I. 1. Wezwał tedy Jakób synów swoich, i rzekł: Zbierzcie się, a oznaymię wam, co ma przyyść na was w ostatnie dni.

II. 2. Zbierzcie * się, i słuchaycie synowie Jakóbowi, a słuchaycie Izraela oyca waszego. * 1 Moy. 33, 1.

3. Ruben pierworodny moy, tyś moc moja, i początek siły mojéy; zacny dostojeństwem, i zacny męstwem.

4. Spłyniesz jako woda, nie będziesz zacnym, boś wstąpił na łoże oyca twego, i splugawiłeś łoże * moje, i zginęło dostojeństwo twoje.
* 1 Moy. 35, 22. 1 Kron. 5, 1.

5. Symeon i Lewi, bracia, naczynia nieprawości miecze ich.

6. W radę * ich niechay nie wchodzi dusza moja, a z zgromadzeniem ich, niech się nie jednoczy sława moja; bo w zapalczywości swéy zabili męża, a w swéy woli wywrócili mur.
* 1 Moy. 34, 25.

7. Przeklęta zapalczywość ich, iż uporna; i gniew ich, iż zatwardziały. Rozdzielę je w Jakóbie, a rozproszę je w Izraelu.

8. Juda tyś jest, * ciebie chwalić będą bracia twoi; ręka twoja będzie na szyi nieprzyjaciół twoich; kłaniać się tobie będą synowie oyca twego.
* 1 Moy. 29, 35.

9. Szczenię * lwie Juda, od łupu, synu móy, wróciłeś się; skłonił się, i położył się jako lew, i jako lwica, a któż go obudzi? * 1 Kron. 5, 2.

10. Nie będzie * odjęte sceptrum od Judy, ani Zakonodawca od nóg jego,

aż przyydzie Szylo, i jemu będzie oddane posłuszeństwo narodów.
* Matt. 2, 6. Jan. 1, 46.
11. Uwiąże u winnéy macice ośle swe, a u wyborneý macice winnéy oślątko oślice swéy. Omyje w winie szatę swoję, a we krwi jagód winnych odzienie swoje.
12. Czerwieńsze oczy jego nad wino, a bielsze zęby jego nad mleko.
13. Zabulon na brzegu morskim mieszkać będzie, i przy porcie okrętów, a granice jego aż do Sydonu.
14. Isaschar jako osieł kościsty, leżący między dwiema brzemiony.
15. Upatrzył pokóy, że jest dobry, i ziemię, że piękna; nachylił ramię swe ku naszemu, dla tegoż będzie hołd dawał.
16. Dan sądzić będzie lud swóy, jako jedno z pokoleń Izraelskich.
17. Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieszce, kąsając pięty końskie, że spadnie nazad jeźdźiec jego.
18. Zbawienia twego oczekawam Panie!
19. Gad od woyska zwyciężony będzie, ale i on potym zwycięży.
20. Z Asera tłusty chleb jego, a on wyda roskoszy królewskie.
21. Neftali jako łani wypuszczona, mówiąc piękne słowa.
22. Latorośl płodna Józef, latorośl wyrastająca nad źródłem, a latorośli jego rozchodzą się po murze.
23. Acz gorzkością napełnili go, i strzelali nań, a nienawidzieli go strzelcy;
24. Jednak został potężny łuk jego, a zmocniły się ramiona rąk jego, w rękach mocnego Boga Jakóbowego, zkąd się stał pasterzem i opoką Izraelową.
25. Od Boga oyca twego, który cię wspomógł, i od Wszechmogącego, który cię błogosławił błogosławieństwy niebieskimi z wysoka, i błogosławieństwy przepaści, leżący głęboko, i błogosławieństwy piersi i żywota.
26. Błogosławieństwa oyca twego, mocnieysze będą nad błogosławieństwa przodków moich, aż do granic pagórków wiecznych, będą nad głową Józefową, i nad wierzchem głowy, odłączonego między bracią swą.
27. Beniamin jako wilk porywający, poranu jeść będzie łup, a wieczór będzie dzielił korzyść.
28. Teć wszystkie są dwanaście pokolenia Izraelskie, i to, co im powiedział oyciec ich, i błogosławił im: każdemu według błogosławieństwa jego błogosławił im.
III. 29. A rozkazał im i rzekł do nich: Ja będę przyłączon do ludu mego; pogrzebcież mię z oycy moimi w jaskini, która jest na polu Efrona, Heteyczyka.
30. W jaskini, * która jest na polu Machpela, która jest na przeciwko Mamre w ziemi Chananeyskiéy, którą kupił Abraham z rolą od Efrona, Heteyczyka, w osiadłość grobu.
* 1 Moy. 23, 19.
31. Tam pogrzebiono Abrahama, i Sarę, żonę jego; Tam pogrzebiono Izaaka i Rebekę, żonę jego; tamem też pogrzebł Lią.
32. A kupiono tę rolą i jaskinią, która na niéy, od synów Hetowych.
IV. 33. Tedy przestawszy Jakób mówić do synów swoich, złożył nogi swe na łoże, i umarł, i przyłączon jest do ludu swego.

Rozdział L.

I. Józef zmarłego oyca płacze 1. II. I jego ciało namazawszy 2. 3. III. Na pogrzeb do ziemie Chananeyskiéy prowadzi 4—14. IV. Bracia przepraszają Józefa 15—23. V. Który się też kazał w ziemi Chananeyskiéy schować po śmierci 24—25. VI. A zatym umarł 26.

I. 1. Zatym upadł Józef na twarz oyca swego, i płakał nad nim, a całował go.
II. 2. I rozkazał Józef sługom swym lekarzom, aby wonnymi maściami namazali oyca jego; i namazali wonnymi maściami lekarze Izraela.
3. A gdy się mazania jego wypełniło czterdzieści dni, (bo się tak wypełniają dni tych, którzy wonnymi maściami mazani bywają) tedy go płakali Egipczanie przez siedmdziesiąt dni.
III. 4. A po wyściu dni żałoby jego, rzekł Józef do sług Faraonowych, mówiąc: Jeźlim teraz znalazł łaskę w oczach waszych, powiedzcie proszę Faraonowi, mówiąc:
5. Oyciec móy * poprzysiągł mię mówiąc: Oto ja umieram; w grobie mo-

im, którym ſobie wykopał w ziemi Chananeyſkiéy, tam mię pogrzebieß; a teraz niech jadę, proßę, i pogrzebię oyca mego, i zaś ſię wrócę.
* 1 Moy. 47, 29.

6. Tedy rzekł Farao: Jedź a pogrzeb oyca twego, jako cię poprzyſiągł.

7. Jachał tedy Józef aby pogrzebł oyca ſwego; jachali też z nim wßyſcy ſłudzy Faraonowi, także ſtarſi domu jego, i wßyſcy ſtarſi ziemie Egipſkiéy;

8. I wßyſtek dom Józefów, i bracia jego, i dom oyca jego; tylko dziatki ſwoje, i owce ſwoje, i woły ſwoje zoſtawili w ziemi Geſen.

9. Szły też z nimi i wozy, i jezdni; a był poczet bardzo wielki.

10. I przyjachali na pole Atad, które jeſt przy brodzie Jordańſkim, i płakali tam płaczem wielkim, i bardzo ciężkim; i obchodził Józef po oycu ſwym żałobę przez ſiedm dni.

11. A uyrzawßy obywatele ziemie Chananeyſkiéy żałobę onę na polu Atad, mówili: Żałoba to ciężka Egipczanów; przetoż nazwano imię mieyſca onego, Abel Mycraim, które jeſt przy brodzie Jordańſkim.

12. Uczynili tedy z nim ſynowie jego jako im był rozkazał.

13. I zawieźli * go ſynowie jego do ziemie Chananeyſkiéy, i pogrzebli go w jaſkini na polu Machpela, † którą Abraham był kupił z rolą, na oſiadłość grobu od Efrona, Heteyczyka, przeciwko Mamre.
* Dzie. 7, 16. † 1 Moy. 23, 16.

14. Zatym ſię wrócił Józef do Egiptu z bracią ſwą, i ze wßyſtkimi, którzy jeździli z nim na pogrzeb oyca jego, odprawiwßy pogrzeb oyca ſwego.

IV. 15. A widząc bracia Józefowi, że umarł oyciec ich, mówili: Podobno będzie nas miał w nienawiści Józef, i ſowicie odda nam wßyſtko złe, któreśmy mu uczynili.

16. Wſkazali tedy do Józefa, mówiąc: Oyciec twóy rozkazał, pierwéy niż umarł mówiąc:

17. Tak powiedzcie Józefowi: proßę, odpuść teraz przeſtępſtwo braci twéy, i grzech ich, żeć złość wyrządzili; proßę odpuść teraz wyſtępek ſługom Boga, oyca twego. I płakał Józef, gdy to mówili do niego.

18. I przyſtąpili bracia jego, a upadłßy przed nim, mówili: Otośmy ſługami twoimi.

19. I rzekł do nich Józef: Nie bóycie ſię; bo azażem ja wam za Boga?

20. Wyście złe * myślili przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobre; chcąc uczynić to, co ſię dziś dzieje; aby zachował tak wielki lud.
* 1 Moy. 45, 5. 7.

21. A przetoż nie bóycie ſie, ja żywić będę was i dziatki waße; a tak cießył je i mówił z nimi łagodnie.

22. I mießkał Józef w Egipcie, ſam, i dom oyca jego; a żył Józef ſto i dzieſięć lat.

23. I oglądał Józef ſyny Efraimowe, aż do trzeciego pokolenia. Synowie też Machyra, * ſyna Manaſſeſowego, porodzili ſię na koleniech Józefowych. * 4 Moy. 32, 39.

V. 24. I rzekł Józef do braci ſwéy: Ja umrę, ale Bóg zapewnie nawiedzi was, i wyprowadzi was z ziemie téy, do ziemie, o którą przyſiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi.

25. I poprzyſiągł Józef ſyny Izraelowe, mówiąc: Gdy * was nawiedzi Pan Bóg, wynieście też kości moje z tąd. * 2 Moy. 13, 19.
Joz. 24, 32. Żyd. 11, 22. 2 Moy. 7, 10. 2 Moy. 40, 27.

VI. 26. I umarł Józef, mając ſto i dzieſięć lat; którego namazawßy wonnymi maściami, włożono do trumny w Egipcie.

WTÓRE KSIĘGI MOYŻESZOWE.

EXODUS.

Rozdział I.

I. Rozmnożenie potomſtwa Jakóbowego w Egipcie 1 — 7. II. Inßy Król naſtawßy, trapić je począł 8—14. III. I babom, które przy rodzeniu bywały, każdego mężczyznę zabijać rozkazał 15. 16. IV. Które jego nie uſłuchały 17—19. V. Bóg im dobrze czynił 20—22.

Teć są * imiona synów Izraelskich, którzy weszli do Egiptu z Jakóbem: każdy z domem swym, weszli.
* 1 Moy. 46, 8.
2. Ruben, Symeon, Lewi, i Judas.
3. Isaschar, Zabulon, i Beniamin.
4. Dan, i Neftali, Gad, i Aser.
5. A było wszystkich dusz, które wyszły z biodr Jakóbowych, siedmdziesiąt dusz; a Józef był przed tym w Egipcie.
6. I umarł * Józef, i wszyscy bracia jego, i wszystek on rodzay.
* Moy. 50, 26.
7. A * synowie Izraelscy rozrodzili się, i rozpłodzili się, i rozmnożyli się, i zmocnili się bardzo wielce; a napełniona jest ziemia nimi. * Dzie. 7, 17.
II. 8. Między tym powstał Król nowy nad Egiptem, który nie znał Józefa;
9. I rzekł do ludu swego: Oto lud synów Izraelskich wielki, i możnieyszy nad nas.
10. Przetoż mądrze sobie poczniymy z nimi, by się snadź nie rozmnożył, a jeźliby przypadła woyna, aby się nie przyłączył i on do nieprzyjaciół naszych, i nie walczył przeciwko nam, i nie uszedł z ziemie.
11. A tak ustawili nad nim poborce, aby go dręczyli, ciężarami swymi; i zbudował lud Izraelski miasta składu Faraonowi: Pytom i Rameses.
12. Ale im więcéy go trapili, tym więcéy się rozmnażał, i tym więcéy rosł; tak, iż ściśnieni byli dla synów Izraelskich.
13. I podbili Egipczanie syny Izraelskie w niewolą ciężką.
14. I przykrzyli im żywot ich, robotą ciężką; około gliny, i około cegieł, i około każdéy roboty na polu, mimo wszelaką robotę swą, do którey ich używali bez litości.
III. 15. I rozkazał Król Egipski babom Hebreyskim, z których imię jednéy Zefora, a imię drugiéy Fua.
16. A rzekł: Gdy będziecie babić niewiastom Hebreyskim, a uyrzycie, że rodzą, byłliby syn, zabiyciez go; a jeźli córka, niech żywa zostanie.
IV. 17. Ale baby one bały się Boga, i nie czyniły jako im rozkazał Król Egipski, ale żywo zachowywały chłopiątka.
18. Zaczym wezwawszy Król Egipski onych bab, mówił do nich: Czemuście to uczyniły, żeście żywo zachowały chłopiątka?
19. I odpowiedziały baby Faraonowi; Iż nie są jako niewiasty Egipskie, niewiasty Hebreyskie; bo są duże, pierwéy niż przyydzie do nich baba, rodzą.
V. 20. I czynił dobrze Bóg onym babom, i krzewił się lud, i zmocnili się bardzo.
21. I stało się, przeto, że się bały one baby Boga, pobudował im domy.
22. Tedy rozkazał Farao, wszystkiemu ludowi swemu, mówiąc: Każdego syna, który się urodzi, w rzekę go wrzućcie, a każdą córkę żywo zachowaycie.

Rozdział II.

I. Moyżesz po narodzeniu swoim przez trzy miesiące utajony 1 — 3. II. A potym w skrzyneczce na rzekę puszczony był 4. III. Którego córka Faraonowa wzięta, i odchowała 5 — 14. IV. Tenże uciekłszy do Madyan 15 — 20. V. Tam się ożenił 21 — 22. VI. Śmierć Faraonowa 23. VII. A Bóg usłyszał wzdychanie ludu Izraelskiego 24. 25.

I. 1. Wyszedł mąż niektóry z domu Lewiego, który pojął * córkę z pokolenia Lewiego. * 2 Moy. 6, 20.
4 Moy. 26, 59. 1 Kron. 23, 13.
2. I poczęła ona niewiasta, a porodziła syna: * a widząc go, że był nadobny, kryła go przez trzy miesiące.
* Dzie. 7, 20. Żyd. 11, 23.
3. Ale gdy go nie mogła dłużéy zataić, wzięła plecionkę z sitowia, i obmazała ją klijem i smołą; a włożywszy w nię ono dziecię, położyła je między rogóż, na brzegu rzeki.
II. 4. A stała siostra jego z daleka, aby wiedziała, co się z nim dziać będzie.
III. 5. W tym wyszła córka Faraonowa, aby się kąpała w rzece, a panny jéy przechadzały się po brzegu rzeki; i uyrzała plecionkę w rogoży, i posłała służebnicę swą, aby ją wzięła.
6. A otworzywszy, uyrzała dziecię, a ono chłopiątko płakało; a użaliwszy się go, rzekła: Z dziatek Hebreyskich jest ten.

7. I rzekła siostra jego do córki Faraonowéy: Chceszże, póydę, i zawołamci niewiasty, mamki Hebreyskiéy: którabyć odchowała to dziecię?
8. I rzekła jéy córka Faraonowa: Idź. Tedy poszła ona dzieweczka, i zawołała matki onegoż dziecięcia.
9. Do któréy rzekła córka Faraonowa: Weźmiy to dziecię, i chaway mi je, a ja tobie dam zapłatę twoję; i wziąwszy niewiasta dziecię, chowała je.
10. A gdy podrosło ono dziecię, przywiodła je do córki Faraonowéy, i było jéy za syna; a nazwała imię jego Moyżesz, bo mówiła: Zem z wody wyciągnęła go.
11. I stało się za onych dni, gdy urosł Moyżesz, * że wyszedł do braci swéy, i widział ciężary ich; obaczył też męża Egipczanina, który bił jednego Hebreyczyka z braci jego.
* Zyd. 11, 24. 25.
12. A obeyrzawszy się tam i sam, gdy widział, że nikogo nie masz, zabił Egipczanina, i zagrzebł go w piasek.
13. A wyszedłszy zaś dnia wtórego, uyrzał a oto dwa mężowie Hebreyscy wadzili się; i rzekł onemu, który krzywdę czynił:
14. Czemuż bijesz bliźniego swego? Ale mu odpowiedział: Któż cię postanowił książęciem i sędzią nad nami; albo mię ty myśliſz zabić, jakoś zabił Egipczanina? i zlękł się Moyżesz, i rzekł:
IV. 15. Pewnie się ta rzecz wyjawiła: Usłyszał tedy Farao tę rzecz, i szukał zabić Moyżesza; * Lecz Moyżesz uciekł od twarzy Faraonowéy, i mieszkał w ziemi Madyańskiéy; a przyszedłszy tam siedział u studnie.
* Dzie. 7, 29.
16. A kapłan Madyański miał siedm córek, które wyszedłszy czerpały wodę, i nalewały do koryt, aby napoiły trzodę oyca swego.
17. A przyszedłszy pasterze odganiali je. Tedy wstawszy Moyżesz obronił ich, i napoił bydło ich.
18. A gdy się wróciły do Raguela, oyca swego, rzekł: Czemuście dziś tak prędko przyszły?
19. I odpowiedziały: Mąż Egipski obronił nas od ręki pasterzów; nad to czerpając naczerpał nam i wody, i napoił trzody.
20. Zatym rzekł do córek swych: A gdzież ten jest? Czemuście opuściły człowieka tego? Zawołaycie go, aby jadł chleb.
V. 21. I przyzwolił Moyżesz mieszkać z onym mężem, który dał Zeforę, córkę swoję Moyżeszowi.
22. I urodziła * syna, a nazwał imię jego Gerson, bo mówił: Byłem przychodniem w ziemi cudzéy.
* 2 Moy. 18, 3. 2 Kron. 23, 15.
VI. 23. I stało się po niemałym czasie, że umarł Król Egipski; i wzdychali, i wołali synowie Izraelscy dla niewoli; a wstąpiło wołanie ich do Boga przed niewolą.
VII. 24. I usłyszał Bóg wołanie ich; i wspomniał Bóg na przymierze swoje z Abrahamem, z Izaakiem, i z Jakóbem.
25. I weyrzał Bóg na syny Izraelskie, i poznał Bóg.

Rozdział III.

I. Moyżeszowi pokazał się Anioł Pański we krzu ognistym 1—5. II. Zowiąc się Bogiem Abrahamowym 6. III. A posyłając go do Egiptu 7—13. IV. Naucza, jakoby sobie poczynać miał 14—18. V. I jako mu się powiedzie, przepowiada 19—22.

I. 1. A Moyżesz pasł trzodę Jetra, świekra swego, kapłana Madyańskiego; i zagnał trzodę na puszczą, a przyszedł do góry Bożéy, do Horeb.
2. I ukazał mu się Anioł Pański w płomieniu ognistym, z pośrzodku krza; i widział, a oto kierz gorzał ogniem, a on kierz nie zgorzał.
* Dzie. 7, 30.
3. Tedy rzekł Moyżesz, Póydę teraz, a oglądam to widzenie wielkie, czemu nie zgorze ten kierz.
4. A widząc Pan, iż szedł patrzać, zawołał nań Bóg, z pośrzodku onego krza, mówiąc: Moyżeszu, Moyżeszu! A on odpowiedział: Otom ja.
5. Tedy rzekł: Nie przystępuy sam; zzuy bóty twe z nóg twoich, albowiem mieysce na którym ty stoisz, ziemia święta jest.
II. 6. Zatym rzekł: * Jam jest Bóg oyca twego, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów; I zakrył

Moyżeß oblicze swe, bo się bał patrzać na Boga. * Matt. 22, 32. Marek 12, 26. Łuk. 20, 37. Dzie. 7, 32.

III. 7. I rzekł Pan: Widząc widziałem utrapienie ludu mojego, które jest w Egipcie; a wołanie ich słyßałem przed przystawy ich, bom doznał boleści jego. * Dzie. 7, 34.

8. Przetoż zstąpiłem, abym go wybawił z ręki Egipskiéy, i wywiódł go z ziemie téy, do ziemie dobréy i przestronnéy, do ziemie opływającéy mlekiem i miodem; na mieysce Chananeyczyka, i Heteyczyka, i Amoreyczyka, i Ferezeyczyka, i Heweyczyka, i Jebuzeyczyka.

9. A teraz oto krzyk synów Izraelskich przyßedł przed mię; i widziałem też ich ucisk, którym je Egipczanie uciskają.

10. Przetoż teraz, póydź, a poślę cię do Faraona, abyś wywiódł lud móy, syny Izraelskie z Egiptu.

11. I rzekł Moyżeß do Boga: Któżem ja, abym ßedł do Faraona, a wywiódł syny Izraelskie z Egiptu?

12. I rzekł Bóg: Oto będę z tobą, a to miéy na znak, żem cię ja posłał: Gdy wywiedzieß ten lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na téy górze.

13. I rzekł Moyżeß do Boga: Oto ja póydę do synów Izraelskich, i rzekę im; Bóg oyców waßych posłał mię do was; Jeżli mi rzeką: Które jest imię jego? Cóż im odpowiem?

IV. 14. Tedy rzekł Bóg do Moyżeßa: Będę Który Będę. I rzekł, tak powieß synom Izraelskim: Będę posłał mię do was.

15. I mówił jeßcze Bóg do Moyżeßa: Tak rzeczeß do synów Izraelskich: Pan, Bóg oyców waßych, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów posłał mię do was; toć imię moje na wieki, i to pamiętne moje od narodu do narodu;

16. Idźże a zgromadź starße Izraelskie, i mów do nich: Pan, Bóg oyców waßych ukazał mi się, Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakóbów, mówiąc: Wspominając wspomniałem na was, i widziałem, co się wam działo w Egipcie.

17. I rzekłem: Wyprowadzę was z utrapienia Egipskiego, do ziemie Chananeyczyka, i Heteyczyka, i Amoreyczyka, i Ferezeyczyka, i Heweyczyka, i Jebuzeyczyka, do ziemie, opływającéy mlekiem i miodem.

18. Tedy usłuchają głosu twego, a póydzieß ty, i starsi Izraelscy do Króla Egipskiego, i rzeczecie do niego: * Pan, Bóg Hebreyczyków zabieżał nam; przetoż teraz niech póydziemy proßę, w drogę trzech dni na pußczą, abyśmy ofiarowali Panu, Bogu naßemu. * 2 Moy. 5, 3.

V. 19. Ale ja wiem, że wam nie pozwoli Król Egipski odeyść, jedno przez możną rękę.

20. A tak wyciągnę rękę moję, i uderzę Egipt wßystkimi cudami moimi, które będę czynił w pośrzodku jego; a potym wypuści was.

21. I dam łaskę ludowi temu w oczach Egipczanów; i stanie się, * gdy wychodzić będziecie, że nie wynidziecie próżni. * 2 Moy. 11, 2. 3. r. 12, 35. 56.

22. Ale wypożyczy niewiasta u sąsiady swojéy, i u gospodyni domu swego, naczynia śrebrnego, i naczynia złotego, i ßat; i włoży je na syny waße, i na córki waße, i złupicie Egipt.

Rozdział IV.

I. Moyżeß drogi Egipskiéy Panu się wymawia 1. 2. II. Pan go cudami ztwierdza 3—12. III. I za towarzyßa Aarona naznacza 14—26. IV. Do Egiptu idą 27. 28. V. I posłanie swoje mową i cudami ztwierdzają 29—31.

I. 1. Potym odpowiadając Moyżeß, rzekł: Ale oto nie uwierzą mi, i nie usłuchają głosu mego, bo rzeką: Nie ukazał się tobie Pan.

2. I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojéy? i odpowiedział: Laska.

II. 3. I rzekł: Porzuć ją na ziemię; i porzucił ją na ziemię; a obróciła się w węża i uciekał Moyżeß przed nim.

4. I rzekł Pan do Moyżeßa: Wyciągniy rękę twoję, a uymiy go za ogon; I wyciągnął rękę swoję, i ujął go, i obrócił się w laskę, w ręce jego.

5. Aby uwierzyli, iż ci się ukazał Pan, Bóg oyców ich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów.

6. I rzekł mu Pan jeszcze: Włóż te-
raz rękę swoję w zanadra twoje; i wło-
żył rękę swoję w zanadra swoje, i wy-
jął ją, a oto ręka jego była trędowa-
ta jako śnieg.
7. I rzekł: Włóż znowu rękę twoję
w zanadra twe; I włożył znowu rękę
swoję w zanadra swe, a gdy ją wyjął
z zanadrza swego, a oto stała się zno-
wu jako inne ciało jego.
8. I stanie się, jeźlić nie uwierzą,
i nie usłuchają głosu znaku pierwsze-
go, tedy uwierzą głosowi znaku pośle-
dniego.
9. I stanie sie, jeźli nie uwierzą ani
tym dwiema znakom, i nie usłuchają
głosu twego, weźmiesz wody rzeczney,
i wylejesz ją na ziemię. Tedy się prze-
mieni woda ona, którą weźmiesz z rzeki,
a obróci się w krew na ziemi.
10. I rzekł Moyżesz do Pana: Pro-
szę Panie, nie jestem ja mężem wy-
mownym, ani przed tym, ani odtąd,
jakoś mówił do sługi twego; bom
ciężkich ust i ciężkiego języka.
11. A Pan mu rzekł: Któż uczynił
usta * człowiekowi? albo kto uczynił
niemego, albo głuchego, albo widzą-
cego, albo ślepego, izaż nie Ja Pan.
* Psalm 94, 9.
12. Idźże teraz, a * Ja będę z usty
twoimi, i nauczę cię, cobyś miał
mówić. * Matt. 10, 19.
Mark. 13, 11. Luk. 12, 12.
13. I rzekł: Słuchay Panie, poślij
proszę tego, kogo posłać masz.
III. 14. I zapalił się gniew Pański
na Moyżesza, i rzekł: Azaż nie wiem,
iż Aaron, brat twóy, Lewita, wymo-
wnym jest? a oto i ten wynidzie prze-
ciwko tobie, i uyrzawszy cię, uraduje
się w sercu swoim.
15. I * będziesz mówił do niego,
i włożysz słowa w usta jego, a Ja
będę z usty twymi, i z usty jego, i na-
uczę was, cobyście mieli czynić.
* 2 Moy. 7, 2.
16. On będzie mówił zą cię do ludu,
i stanie się, że on będzie tobie za usta,
a ty mu będziesz za Boga.
17. Laskę też tę weźmiy w rękę two-
ję, którą będziesz czynił znaki.
18. Odszedł tedy Moyżesz, i wrócił
się do Jetra, świekra swego, i mówił
do niego: Póydę teraz, a wrócę się
do braci mojéy, którzy są w Egipcie,
a obaczę sąli jeszcze żywi. A Jetro
rzekł do Moyżesza: Idź w pokoju.
19. I rzekł Pan do Moyżesza w zie-
mi Madyańskiéy: Idź, wróć się do
Egiptu, pomarli bowiem wszyscy mę-
żowie, którzy szukali dusze twojéy.
20. Wziąwszy tedy Moyżesz żonę swą,
i syny swe, wsadził je na osła, i wró-
cił się do ziemie Egipskiéy; wziął też
Moyżesz laskę Bożą w rękę swą.
21. I rzekł Pan do Moyżesza: Gdy
póydziesz i wrócisz się do Egiptu, pa-
trzayże, abyś wszystkie cuda, którem
Ja podał w rękę twoję, czynił przed
Faraonem, a Ja zatwardzę serce jego,
aby nie wypuścił lud.
22. I rzeczesz do Faraona: Tak mó-
wi Pan: Syn móy, pierworodny móy,
jest Izrael.
23. I rzekłem do ciebie: Wypuść sy-
na mego, aby mi służył; a żeś go nie
chciał wypuścić, oto Ja zabiję syna
twojego, pierworodnego twego.
24. I stało się w drodze, w gospo-
dzie, że zabieżał Pan Moyżeszowi,
i chciał go zabić.
25. Tedy wziąwszy Zefora krzemień
ostry, obrzezała nieobrzezkę syna swe-
go, i porzuciła przed nogi jego, i rze-
kła: Zaprawdę oblubieńcem krwie je-
steś mi.
26. I odszedł od niego Pan: Tedy
go nazwała oblubieńcem krwie, dla
obrzezania.
IV. 27. I rzekł Pan do Aarona:
Idź przeciwko Moyżeszowi na puszczą:
i szedł, i zaszedł mu na górze Bożéy,
i pocałował go.
28. Tedy powiedział Moyżesz Aaro-
nowi wszystkie słowa Pana, który go
posłał i wszystkie znaki, które mu roz-
kazał.
V. 29. Szedłszy tedy Moyżesz z Aa-
ronem, zgromadzili wszystkie starsze sy-
nów Izraelskich.
30. I powiedział Aaron wszystkie sło-
wa, które mówił Pan do Moyżesza,
a Moyżesz czynił znaki, przed oczyma
ludu.
31. I uwierzył lud, i zrozumieli, że
nawiedził Pan syny Izraelskie, a iż

weyrzał na utrapienie ich; i zchyliwszy się, pokłon uczynili.

Rozdział V.

I. Moyżesz z Aaronem u Faraona poselstwo sprawują 1. II. Których on znieważywszy 2—16. III. Lud Izraelski tym więcéy dręczy 17—20. IV. Zaczym lud narzeka na Moyżesza i Aarona 21. V. A Moyżesz uskarża się przed Bogiem 22—23.

I. 1. Potym tedy przyszli Moyżesz i Aaron, i mówili do Faraona: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Puść lud móy, aby mi obchodzili święto na puszczy.

II. 2. I rzekł Farao: Któż jest Pan, żebym miał słuchać głosu jego, i puścić Izraela? Nie znam Pana, a Izraela też nie puszczę.

3. I odpowiedzieli: Bóg Hebreyczyków zabieżał nam; póydziemy teraz, drogą trzech dni na puszczą, abyśmy ofiarowali Panu Bogu naszemu, by snadź nie przepuścił na nas moru, albo miecza.

4. I rzekł do nich Król Egipski: Przecz wy Moyżeszu i Aaronie odrywacie lud od robót ich: Idźcież do robót waszych.

5. Rzekł też Farao: Oto wielki teraz jest ten lud w ziemi, a wy je odrywacie od robót ich.

6. Rozkazał tedy Farao onegoż dnia przystawom nad ludem, i urzędnikom jego, mówiąc:

7. Już więcéy nie będziecie dawać plew ludowi do czynienia cegły, jako przed tym; sami niech idą, i zbierają sobie plewy.

8. A tęż liczbę cegieł, którą czynili przed tym, włożycie im, nie umnieyszycie z niéy, bo próżnują; dla tego oni wołają, mówiąc: Póydziemy, i będziemy ofiarować Bogu naszemu.

9. Niech się przyczyni roboty mężom tym, a niech ją wykonywają, aby nie ufali słowom kłamliwym.

10. Wyszedłszy tedy przystawowie nad ludem, i urzędnicy jego, rzekli do ludu, mówiąc: Tak mówi Farao: Ja nie będę wam dawał plew.

11. Sami idźcie, zbieraycie sobie plewy, gdzie znaydziecie; bo się naymniéy nie umnieyszy z roboty waszéy.

12. I rozbieżał się lud po wszystkiéy ziemi Egipskiéy, aby zbierał ściernisko miasto plew.

13. A przystawowie przynaglali, mówiąc: Wykonywaycie roboty wasze, zamiar każdodzienny, jako gdy wam dawano plewy.

14. Tedy bito przystawy synów Izraelskich, które postanowili nad nimi urzędnicy Faraonowi, mówiąc: Przecz nie wykonywacie zamiaru swego w robieniu cegieł, jako pierwéy, ani wczora, ani dziś?

15. I przyszli przełożeni synów Izraelskich, i wołali do Faraona, mówiąc: Czemuż tak czynisz sługom twoim?

16. Plew nie dają sługom twoim, a mówią: Cegłę róbcie. I oto sługi twe biją, a lud twóy grzeszy.

III. 17. Który rzekł: Próżnujecie, próżnujecie, dla tegoż mówicie: Póydziemy, ofiarować będziemy Panu.

18. Przetoż teraz idźcie, róbcie, a plew wam nie dadzą, ale wy liczbę cegieł oddawać będziecie.

19. A widząc przełożeni synów Izraelskich, że źle z nimi, ponieważ mówiono: Nie umnieyszycie z cegieł waszych zamiaru każdodziennego.

20. Tedy oni zabieżeli Moyżeszowi i Aronowi, którzy stali, aby się z nimi potkali, gdy wychodzili od Faraona.

IV. 21. I rzekli do nich: Niech weyrzy Pan na was, a rozsądzi: żeście nas ohydzili w oczach Faraonowych, i w oczach sług jego, i daliście miecz w rękę ich, aby nas zabili.

V. 22. I wrócił się Moyżesz do Pana, a rzekł: Panie, czemuś to złe wprowadził na lud twóy, czemuś mię tu posłał?

23. Bo od onego czasu, jakom wszedł do Faraona, abym mówił imieniem twoim, gorzéy się obchodzi z ludem tym, a przecięś nie wybawił ludu twego.

Rozdział VI.

I. Upewnia Pan Moyżesza o wyswobodzeniu ludu swego z Egiptu 1—8. II. I onego do ludu, i do Faraona posyła 9—13. III. Wyliczają się imiona przednieyszych familii z pokolenia Rubena 14. IV. Symeona 15. V. I Lewiego 16—30.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza: Teraz uyrzysz, co uczynię Faraonowi:

bo w ręce możnéy wypuści je, i w ręce silnéy wypędzi je z ziemie swojéy.

2. Nad to mówił Bóg do Moyżesza, i rzekł do niego: Ja Pan,

3. Którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi w tym imieniu, żem Bóg Wszechmogący, ale w imieniu moim Jehowah, nie jestem poznany od nich.

4. Postanowiłem też i przymierze moje z nimi, abym im dał ziemię Chananeyską, ziemię pielgrzymowania ich, w któréy przychodniami byli.

5. Jam też usłyszał krzyk synów Izraelskich, które Egipczanie w niewolą podbijają, i wspomniałem na przymierze moje.

6. A tak rzecz synom Izraelskim: Ja Pan a wywiodę was z ciężarów Egipskich, i wyrwę was z niewoli ich, i wybawię was w ramieniu wyciągnionym, i w sądziech wielkich.

7. A wezmę was sobie za lud, i będę wam za Boga, i poznacie, żem Pan, Bóg wasz, który was wywodzę z ciężarów Egipskich.

8. A wprowadzę was do ziemie, o którą * podniosłem rękę moję, abym ją dał Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi; a dam ją wam w dziedzictwo, Ja Pan. * 1 Moy. 14, 22.

II. 9. I mówił tak Moyżesz do synów Izraelskich; ale nie usłuchali Moyżesza, dla ściśnionego ducha, i dla niewoli ciężkiéy.

10. Rzekł tedy Pan do Możesza, mówiąc:

11. Wnidź, mów do Faraona, Króla Egipskiego, żeby wypuścił syny Izraelskie, z ziemie swéy.

12. I rzekł Możesz przed Panem, mówiąc: Oto synowie Izraelscy nie usłuchali mię, a jakoż mię usłucha Farao; a jam nie obrzezanych warg.

13. Tedy rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, i dał im rozkazanie do synów Izraelskich, i do Faraona, Króla Egipskiego; aby wywiedli syny Izraelskie z ziemie Egipskiéy.

III. 14. A cić są przedniejsi z domów oyców ich: synowie * Rubena, pierworodnego Izraelowego: Henoch, i Fallu, Hesron, i Charmi. Teć są rodzaje Rubenowe. * 1 Moy. 46, 9. 4 Moy. 26, 5. 1 Kron. 5, 3.

IV. 15. A synowie * Symeonowi: Jamuel i Jamyn, i Ahod, i Jachyn, i Sochar, i Saul, syn niewiasty Chananeyskiéy. Teć są rodzaje Symeonowe. * 1 Moy. 46, 10. 4 Moy. 26, 12. 1 Kron. 4, 24.

V. 16. Imiona zaś synów * Lewiego, według rodzajów ich: Gerson, i Kaat, i Merary; a lat żywota Lewiego było sto trzydzieści i siedm lat. * 1 Moy. 46, 11. 4 Moy. 3, 17. 1 Kron. 6, 1. 16. r. 23, 7.

17. Synowie Gersonowi: * Lobni i Semei, według domów ich. * 1 Kron. 6, 17. r. 23, 7.

18. A synowie Kaatowi: * Amram, i Izaar, i Hebron, i Husyel; a lat żywota Kaatowego było sto i trzydzieści i trzy lata. * 1 Kron. 6, 18.

19. Synowie też Merarego * Maheli, i Muzy. Teć są domy Lewiego, według rodzajów ich. * 1 Kron. 6, 19. r. 23, 21.

20. I pojął Amram Jochabedę, ciotkę swoję za żonę, która mu urodziła Aarona i Moyżesza: a lat żywota Amramowego było sto i trzydzieści i siedm lat.

21. Synowie zaś Izaarowi: Kore i Nefeg, i Zychry.

22. A synowie Husyelowi: Myzael, i Elisafan, i Setry.

23. I pojął Aaron * Elizabetę, córkę Amynadaba, siostrę Nasonowę, sobie za żonę, która mu urodziła Nadaba, i Abyn, Eleazara, i Itamara. * 4 Moy. 3, 2. r. 26, 60. 1 Kron. 6, 3. 1 Kron. 24, 1.

24. A synowie Korego: Asyr, i Elkana, i Abyazaf. Teć są domy Korytów.

25. A Eleazar, syn Aaronów pojął jednę z córek Putyelowych, sobie za żonę, która mu urodziła Fyneesa. Cić są przedniejsi z oyców Lewitskich, według rodzajów ich.

26. Tenci jest Aaron i Moyżesz, do których mówił Pan: Wywiedźcie syny Izraelskie z ziemie Egipskiéy, według hufców ich.

27. Cić mówili do Faraona, Króla Egipskiego, aby wyprowadzili syny

Izraelskie z Egiptu; toć jest ten Moyżesz i Aaron.
28. I stało się w ten dzień, którego mówił Pan do Moyżesza w ziemi Egipskiéy;
29. Że rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc: Ja Pan, mów do Faraona Króla Egipskiego wszystko, co Ja mówię do ciebie.
30. I rzekł Moyżesz przed Panem: Otom ja nie obrzezanych warg, a jakoż mię usłucha Farao?

Rozdział VII.

I. Moyżesz i Aaron stanęli przed upornym Faraonem 1—16. II. Lata ich się mianują 7—9. III. Cuda pewne czynią 10. IV. A czarownicy Faraonowi toż czyniąc, onym się sprzeciwiają 11—25.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza: Oto postanowiłem cię za Boga Faraonowi; a Aaron, brat twóy, będzie prorokiem twoim.
2. Ty powiesz wszystko, coć rozkażę; ale Aaron, brat twóy będzie mówił do Faraona, aby wypuścił syny Izraelskie z ziemie swéy.
3. A Ja zatwardzę serce Faraonowe, i rozmnożę znaki moje, i cuda moje w ziemi Egipskiéy.
4. I nie usłucha was Farao; lecz Ja włożę rękę moję na Egipt, i wyprowadzę woyska moje, lud móy, syny Izraelskie, z ziemie Egipskiéy, w sądziech wielkich.
5. A poznają Egipczanie, żem Ja Pan, gdy wyciągnę rękę moję na Egipt, i wywiodę syny Izraelskie z pośrzodku ich.
6. Uczynił tedy Moyżesz i Aaron, jako im przykazał Pan, tak uczynili.
II. 7. A Moyżesz miał ośmdziesiąt lat, a Aaron ośmdziesiąt i trzy lata, gdy mówili do Faraona.
8. Rzekł tedy Pan do Moyżesza, i do Aarona, mówiąc;
9. Gdy wam rzecze Farao, mówiąc: Uczyńcie jaki cud; Tedy rzeczesz do Aarona: Weźmiy laskę twoję, a porzuć przed Faraonem, a obróci się w węża.
III. 10. I przyszedł Moyżesz z Aaronem do Faraona, i uczynili tak, jako rozkazał Pan; i porzucił Aaron laskę swoję przed Faraonem, i przed sługami jego, która się obróciła w węża.
IV. 11. Wezwał też Farao mędrców i czarowników, i uczynili i * ci czarownicy Egipscy, przez czary swe, także.
* 2 Tym. 3, 8.
12. I porzucił każdy laskę swą, a obróciły się w węże; ale pożarła laska Aaronowa laski ich.
13. I zatwardziało serce Faraonowe, i nie usłuchał ich, jako powiedział Pan.
14. Zatym rzekł Pan Moyżeszowi: Ociężało serce Faraonowe, nie chce puścić ludu tego.
15. Idź do Faraona rano; Oto wynidzie nad wodę, tedy staniesz przeciwko niemu nad brzegiem rzeki, a laskę, która się była obróciła w węża, weźmiesz w rękę twoję.
16. I rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebreyczyków posłał mię do ciebie, mówiąc: Wypuść lud móy, aby mi służyli na puszczy; a oto nie usłuchałeś dotąd.
17. Przetoż tak mówi Pan: Potym poznasz żem Ja Pan: Oto Ja uderzę laską, która jest w ręce mojéy na wody, które są w rzece, a obrócą się w krew.
18. A ryby, które są w rzece, pozdychają, i zśmierdnie się rzeka, i spracują się Egipczanie, szukając dla napoju wód z rzeki.
19. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: Mów Aaronowi: Weźmiy laskę twoję; a wyciągniy rękę twą na wody Egipskie, na rzeki ich, na strugi ich, i na jeziora ich, i na wszelkie zgromadzenie wód ich: i obrócą się w krew, i będzie krew po wszystkiéy ziemie Egipskiéy, tak w naczyniach drzewianych, jako w kamiennych.
20. I uczynili tak Moyżesz i Aaron, jako rozkazał Pan; i podniósłszy laskę, uderzył wody, które były w rzece, przed oczyma Faraonowymi, i przed oczyma sług jego; i obróciły się wszystkie wody, które były w rzece, w krew.
21. A ryby, które były w rzece, pozdychały, i zśmierdła się rzeka, że nie mogli Egipczanie pić wody z rzeki; i była krew po wszystkiéy ziemi Egipskiéy.
22. I uczynili także czarownicy Egipscy czarami swymi; i zatwardziało

ſerce Faraonowe, i nie uſłuchał ich, jako był powiedział Pan.

23. A odwróciwſzy ſię Farao, poſzedł do domu ſwego, a nie przyłożył ſerca ſwego i do tego.

24. I kopali wſzyſcy Egipczanie około rzeki, ſzukając wody, aby pili; bo nie mogli pić wody z rzeki.

25. I wypełniło ſię ſiedm dni, jako zaraził Pan rzekę.

Rozdział VIII.

I. Moyżeſz cuda czyni, którym równych czarownicy Egipſcy czynić nie mogli 1 — 5. II. Żaby 6 — 15. III. Wſzy 16 — 19. IV. I robactwo na Egipt przywodzi 20 — 27. V. Farao obłudnie uniżony, ſerce ſwe zatwardza, i ludu wypuścić nie chce 28 — 32.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżeſza: Wnidź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud móy, aby mi ſłużył.

2. A jeżli ty nie będzieſz chciał puścić, oto Ja zarażę wſzyſtkie granice twoje żabami.

3. I wyda rzeka żaby, które wylezą, i wnidą do domu twego, i do komory łoża twego, i na pościel twoję, i do domu ſług twoich, i między lud twóy, i do pieców twoich, i w dzieże twoje.

4. Tak na cię, jako na lud twóy, i na wſzyſtkie ſługi twoje polezą żaby.

5. Tedy rzekł Pan do Moyżeſza: Rzecz do Aarona: Wyciągniy rękę twoję z laſką twą na rzeki, na ſtrugi, i na jeziora, a wywiedź żaby na ziemię Egipſką.

II. 6. Tedy wyciągnął Aaron rękę ſwą na wody Egipſkie, i wylazły żaby, które okryły ziemię Egipſką.

7. I uczynili także czarownicy czarami ſwymi, i wywiedli żaby na ziemię Egipſką.

8. Zatym Farao wezwał Moyżeſza i Aarona, mówiąc: Módlcie ſię Panu, aby oddalił żaby odemnie, i od ludu mego; a wypuſzczę lud, aby ofiarowali Panu.

9. I rzekł Moyżeſz do Faraona; Poczczę cię tym, a powiedz, kiedy ſię modlić mam za cię, i za ſługi twoje, i za lud twóy, aby wytracone były żaby od ciebie, i z domów twoich, a tylko w rzece zoſtały.

10. A on rzekł: Jutro. Tedy rzekł Moyżeſz: Uczynię według ſłowa twego; abyś wiedział, że nie maſz, jako Pan Bóg naſz.

11. I odeydą żaby od ciebie, i od domów twoich, i od ſług twoich, i od ludu twego, tylko w rzece zoſtaną.

12. Wyſzedł tedy Moyżeſz i Aaron od Faraona, i zawołał Moyżeſz do Pana, aby odjął żaby, które był przepuścił na Faraona.

13. I uczynił Pan według ſłowa Moyżeſzowego, że wyzdychały żaby z domów, ze wſi, i z pól.

14. I zgromadzali je na kupy, i zśmierdła ſię ziemia.

15. A widząc Farao, że miał wytchnienie, obciążył ſerce ſwoje, i nie uſłuchał ich, jako był powiedział Pan.

III. 16. I rzekł Pan do Moyżeſza: Mów Aaronowi: Wyciągniy laſkę twoję, a uderz w proch ziemię, aby ſię obrócił we wſzy, po wſzyſtkiéy ziemi Egipſkiéy.

17. I uczynili tak; bo wyciągnął Aaron rękę ſwoję z laſką ſwoją, i uderzył w proch ziemie, i były wſzy na ludziach, i na bydle; Wſzyſtek proch ziemie obrócił ſię w wſzy, po wſzyſtkiéy ziemi Egipſkiéy.

18, Czynili też także czarownicy, przez czary ſwoje, aby wywiedli wſzy, ale nie mogli; i były wſzy na ludziach i na bydle.

19. Tedy rzekli czarownicy do Faraona: Palec to Boży jeſt; i zatwardziało ſerce Faraonowe, i nie uſłuchał ich, jako powiedział Pan.

IV. 20. I rzekł Pan do Moyżeſza: Wſtań rano, a ſtań przed Faraonem, oto wynidzie do wody, i rzeczeſz do niego: Tak mówi Pan: Wypuść lud móy, aby mi ſłużył;

21. Bo jeźli ty nie wypuściſz ludu mego, oto Ja poſyłam na cię, i na ſługi twe, i na lud twóy, i na domy twoje, rozmaite robactwo; a będą napełnione domy Egipſkie rozmaitym robactwem, nad to i ziemia, na któréy oni ſą.

22. A oddzielę dnia onego ziemię Geſen, w któréy lud móy mieſzka, aby tam nie było rozmaitego robactwa, abyś poznał, że Ja Pan w poſrzodku ziemi.

23. I położę znak odkupienia między ludem moim, i między ludem twoim, jutro będzie znak ten.

24. Tedy uczynił tak Pan. I przyszło rozmaite robactwo ciężkie na dom Faraonów, i na dom sług jego, i na wszystkę ziemię Egipską; i psowała się ziemia od rozmaitego robactwa.

25. Zatym wezwał Farao Moyzesza i Aarona, i rzekł: Idźcie, ofiaruycie Bogu waszemu w téy ziemi.

26. I odpowiedział Moyzesz: Nie godzi się tak czynić; bobyśmy obrzydliwość Egipską ofiarowali Panu Bogu naszemu; a gdybyśmy ofiarowali obrzydliwość Egipską przed oczyma ich, zażby nas nie ukamionowali?

27. Drogę * trzech dni póydziemy na puszczą, i ofiarować będziemy Panu Bogu naszemu, jako nam rozkaże.

* Moy. 3, 12. 13.

V. 28. I rzekł Farao: Jać wypuszczę was, abyście ofiarowali Panu Bogu waszemu na puszczy, wszakże daleko nie odchódźcie, i módlcie się za mną.

29. I odpowiedział Moyzesz: Ja wychodzę od ciebie, i będę się modlił Panu, a odeydzie rozmaite robactwo od Faraona, od sług jego, i od ludu jego, jutro; tylko niech więcéy Farao nie kłama, aby nie miał wypuścić ludu dla ofiarowania Panu.

30. Wyszedłszy tedy Moyzesz od Faraona, modlił się Panu.

31. I uczynił Pan według słowa Moyzeszowego, i oddalił ono rozmaite robactwo od Faraona, i od sług jego, i od ludu jego: a nie zostało i jednego.

32. Jednak Farao obciążył serce swe i tym razem, a nie wypuścił ludu.

Rozdział IX.

I. Bóg znowu przez Moyzesza i Aarona Faraona karze 1. 2. II. Zabijaniem przez powietrze bydła 3 — 7. III. Wrzodami ciężkimi 8 — 32. IV. Gradem wielkim 23 — 26. V. Ale on jeszcze zamyślając pokutę, serce ma zatwardzone 27 — 35.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyzesza: Wnidź do Faraona, a mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebreyczyków: Wypuść lud móy, aby mi służył;

2. Bo jeźli go ty nie będziesz chciał wypuścić, ale jeszcze zatrzymywać go będziesz;

II. 3. Oto, ręka Pańska będzie na bydle twoim, które jest na polu, na koniach, na osłech, na wielbłądach, na wołach, i na owcach, powietrze bardzo ciężkie.

4. I uczyni Pan rozdział między trzodami Izraelskimi, i między trzodami Egipskimi, aby nic nie zdechło ze wszystkiego, co jest synów Izraelskich.

5. I postanowił Pan czas, mówiąc: Jutro uczyni Pan tę rzecz na ziemi.

6. I uczynił Pan tę rzecz nazajutrz, że wyzdychały wszystkie bydła Egipskie; ale z bydła synów Izraelskich nie zdechło ani jedno.

7. I posłał Farao, a oto nie zdechło z bydła Izraelskiego i jedno; ale ociężało serce Faraonowe, i nie wypuścił ludu.

III. 8. Zatym rzekł Pan do Moyzesza i do Aarona: Weźmiycie pełne garści wasze popiołu z pieca, a niech go rozrzuci Moyzesz ku niebu, przed oczyma Faraonowymi.

9. I obróci się w proch po wszystkiéy ziemi Egipskiéy, i będzie na ludziach, i na bydle wrzodem czyniącym przyszczele, po wszystkiéy ziemi Egipskiéy.

10. Wzięli tedy popiołu z pieca, i stanęli przed Faraonem, i rozrzucił go Moyzesz ku niebu: i stał się wrzodem, przyszczele czyniącym, na ludziach, i na bydle.

11. I nie mogli czarownicy stać przed Moyzeszem dla wrzodu; bo był wrzód na czarownikach, i na wszystkich Egipczanach.

12. I zatwardził Pan serce Faraonowe, i nie usłuchał ich jako był powiedział Pan Moyzeszowi.

13. I rzekł Pan do Moyzesza: Wstań rano, a stań przed Faraonem, i mów do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebreyczyków: Wypuść * lud móy, aby mi służył;

* 2 Moy. 7, 16.

14. Bo tą razą ja posyłam wszystkie plagi moje na serce twoje, i na sługi twoje, i na lud twóy; abyś wiedział, że nie masz mnie podobnego, po wszystkiéy ziemi.

15. Bo teraz ściągnę rękę moję, a uderzę cię i lud twóy powietrzem, i wytracony będziesz z ziemie.

16. A zaiste, dla tegom * cię zacho-

wał, abym okazał na tobie moc mo-
ję, i żeby opowiadane było imię moje,
po wszystkiéy ziemi. * Rzym. 9, 17.
17. Jeszcześ się ty wynosisz przeciw
ludowi memu, nie chcąc go wypuścić?
18. Oto, Ja spuszczę o tym czasie
jutro grad bardzo ciężki, jakiemu nie
było podobnego w Egipcie, ode dnia,
którego jest założon, aż do tego czasu.
19. A tak poślij teraz, zgromadź
bydło twoje, i wszystko, co masz, na
polu; bo na każdego człowieka, i na
bydlę, które znalezione będzie na polu,
a nie będzie zegnane w dom, spadnie
na nie grad, i pozdychają.
20. Kto się tedy uląkł słowa Pańskie-
go z sług Faraonowych, kazał uciekać
sługom swym, i z bydłem swoim do
domu.
21. Ale kto nie przyłożył serca swe-
go do słowa Pańskiego, ten zostawił
sługi swe, i bydło swe na polu.
22. I rzekł Pan do Mojżesza: Wy-
ciągnij rękę twą ku niebu, że będzie
grad po wszystkiéy ziemi Egipskiéy, na
ludzie, i na bydło, i na wszelakie zio-
ła polne, w ziemi Egipskiéy.
IV. 23. A tak wyciągnął Mojżesz
laskę swą ku niebu, a Pan dał gromy
i grady, i zstąpił ogień na ziemię,
i spuścił Pan grad na ziemię Egipską.
24. I był grad i ogień zmieszany
z gradem ciężkim bardzo, jakiemu nie
był podobny we wszystkiéy ziemi Egi-
pskiéy, jako w niéy mieszkać poczęto.
25. I potłukł on grad po wszystkiéy
ziemi Egipskiéy, cokolwiek było na
polu, od człowieka aż do bydlęcia;
i wszystko ziele polne potłukł grad,
i wszystko drzewo polne połamał.
26. Tylko w ziemi Gesen, gdzie sy-
nowie Izraelscy mieszkali, nie było
gradu.
V. 27. Posłał tedy Farao, a wezwał
Mojżesza i Aarona, mówiąc do nich:
Zgrzeszyłem i tym razem; Pan jest
sprawiedliwy, ale ja i lud mój nie-
zbożniśmy.
28. Módlcież się Panu, (boć dosyć
jest,) aby przestały gromy Boże, i grad;
a wypuszczę was, i nie będziecie tu
mieszkać daléy.
29. I rzekł Mojżesz do niego: Gdy
wynidę z miasta, wyciągnę ręce swe
do Pana, a gromy ustaną, i grad nie
będzie więcéy; abyś wiedział, że Pań-
ska jest * ziemia. * Ps. 24, 1.
30. Ale ty i słudzy twoi, wiem, że
się jeszcze nie boicie oblicza Pana
Boga.
31. Len tedy i jęczmień potłuczony
jest; bo jęczmień był niedostały, a len
podrastał.
32. Pszenica jednak i żyto potłuczone
nie były, bo późne były.
33. Wyszedłszy tedy Mojżesz od Fa-
raona z miasta, wyciągnął ręce swe do
Pana; i przestały gromy i grady,
a deszcz nie padał na ziemię.
34. A widząc Farao, że przestał deszcz,
i grad, i gromy, przyczynił grzechu,
a obciążył serce swe, sam, i słudzy
jego.
35. I zatwardziało serce Faraonowe,
i nie wypuścił synów Izraelskich, jako
był powiedział Pan przez Mojżesza.

Rozdział X.

I. Szarańcza i ciemności na Egipt 1—23. II. Farao pozwala ludowi wynijść bez bydła i bez dzieci 24. 25. III. Na co, iż Mojżesz nie pozwala 26. 27. IV. Farao wypędził go od siebie 28. 29.

I. 1. Rzekł zatym Pan do Mojżesza:
Wnidź do Faraona; bom Ja obciążył
serce jego, i serce sług jego, abym
czynił te znaki moje między nimi.
2. A żebyś opowiadał w uszach sy-
nów twoich, i wnuków twoich, com
uczynił w Egipcie, i znaki moje, któ-
rem pokazał na nich; abyście wiedzieli,
żem Ja Pan.
3. Wszedł tedy Mojżesz i Aaron do
Faraona, i mówili mu: Tak mówi
Pan, Bóg Hebreyczyków: Dokądże
nie chcesz uniżyć się przedemną? Wy-
puść lud mój, aby mi służył.
4. Bo jeśli nie będziesz chciał wypu-
ścić ludu mego, oto Ja przywiodę ju-
tro szarańczą na granicę twoję;
5. Która okryje wierzch ziemie, że
jéy widać nie będzie, i poje ostatek
pozostały, który wam został po gra-
dzie, i pogryzie każde drzewo rodzące
na polu.
6. I napełni domy twoje, i domy
wszystkiego Egiptu; Czego nie widzieli
oycowie twoi, i oycowie oyców twoich
od początku bytu swego na ziemi, aż

do tego dnia. A odwróciwßy ſię, wy-
ßedł od Faraona.
7. Tedy rzekli ſłudzy Faraonowi do
niego: Długoż będzie nam ten ku zgor-
ßeniu? Wypuść te męże, aby ſłużyli
Panu Bogu ſwemu; Zaż jeßcze nie
wieß, że znißczał Egipt?
8. J zawołano zaś Moyzeßa z Aa-
ronem do Faraona, i rzekł do nich:
Jdźcie, ſłużcie Panu Bogu waßemu;
Którzyż to ſą, co póydą;
9. J odpowiedział Moyzeß: Z dzie-
ćmi naßymi, i z ſtarcami naßymi póy-
dziemy, z ſynami naßymi, i z córkami
naßymi, z trzodami naßymi, i z by-
dłem naßym póydziemy; bo święto
Panu obchodzić mamy.
10. Tedy im on rzekł: Niech tak
będzie Pan z wami, jako ja was pu-
ßczę, i dzieci waße; patrzcie, że coś
złego przed ſobą macie.
11. Nie tak; ale idźcie ſami mężo-
wie, a ſłużcie Panu; ponieważ wy
tego ßukacie. J wygnał je od ſiebie
Farao.
12. Potym Pan rzekł do Moyzeßa:
Wyciągniy rękę twą na ziemię Egi-
pſką dla ßarańczy, aby przyßła na
ziemię Egipſką, a pożarła wßyſtko
ziele na ziemi, wßyſtko, co zoſtało po
gradzie.
13. J wyciągnął Moyzeß laſkę ſwo-
ję na ziemię Egipſką, a Pan przy-
wiódł wiatr wſchodni na ziemię przez
cały on dzień, i przez całą noc: a gdy
było rano, wiatr wſchodni przyniósł
ßarańczą.
14. J przyßła ßarańcza na wßyſtkę
ziemię Egipſką, * i przypadła na wßy-
ſtkie granice Egipſkie bardzo ciężka;
przed tym nie było téy podobnéy ßa-
rańczy, i po niéy nie będzie takowéy.
* Pſ. 78, 46.
15. J okryła wierzch wßyſtkiéy zie-
mie, tak, iż ziemie znać nie było, a po-
żarła wßyſtkę trawę ziemie, i wßyſtek
owoc drzewa, który zoſtał po gradzie;
a nie zoſtało żadnéy zieloności na drze-
wie, i na trawie polnéy, we wßyſtkiéy
ziemi Egipſkiéy.
16. Przetoż co rychléy Farao wezwał
Moyzeßa i Aarona, i rzekł: Zgrzeßy-
łem przeciwko Panu Bogu waßemu,
i przeciwko wam.
17. A teraz odpuść proßę grzech
móy aby ten raz, a módlcie ſię Panu
Bogu waßemu, aby oddalił odemnie
tylko tę śmierć.
18. J wyßedłßy Moyzeß od Farao-
na, modlił ſię Panu.
19. A obróciwßy Pan wiatr zachodni
mocny bardzo, porwał ßarańczą, i
wrzucił ja do morza czerwonego, i nie
zoſtała ani jedna ßarańcza we wßy-
ſtkich granicach Egipſkich.
20. J zatwardził Pan ſerce Farao-
nowe, i nie wypuścił ſynów Jzrael-
ſkich.
21. Tedy rzekł Pan do Moyzeßa:
Wyciągniy rękę twą ku niebu: a będą
ciemności po ziemi Egipſkiéy, i ma-
cać ich będą.
22. J wyciągnął Moyzeß rękę ſwą,
ku niebu, i były ciemności gęſte po
wßyſtkiéy ziemi Egipſkiéy przez trzy
dni.
23. Nie widział jeden drugiego, ani
ſię kto rußył z mieyſca ſwego przez
one trzy dni; lecz u wßyſtkich ſynów
Jzraelſkich była światłość w mießka-
niach ich.
II. 24. A wezwawßy Farao Moyze-
ßa, rzekł: Jdźcie, ſłużcie Panu; tylko
trzody waße, i bydła waße niech zo-
ſtaną; i dzieci waße niech idą z wami.
25. J odpowiedział Moyzeß: Owßem
ty daß do rąk naßych ofiary i całopa-
lenia, które ofiarować będziemy Panu
Bogu naßemu.
III. 26. Przetoż i dobytek naß póy-
dzie z nami, a nie zoſtanie i kopyto:
albowiem z tego weźmiemy do ſłużby
Panu, Bogu naßemu; bo my nie
wiemy, czym ſłużyć mamy Panu, aż
tam przyydziemy.
27. J zatwardził Pan ſerce Farao-
nowe, i nie chciał ich puścić.
IV. 28. J rzekł Farao Moyzeßowi:
Jdź odemnie, a ſtrzeż ſię, abyś wię-
céy nie widział oblicza mego: Bo dnia,
którego uyrzyß oblicze moje, umrzeß.
29. J odpowiedział Moyzeß: Do-
brześ powiedział, nie uyrzę więcéy
oblicza twego.

Rozdział XI.

I. Pan opowiada Moyzeßowi, że za jedną
jeßcze plagą miał Farao wypuścić lud jego,

to jest, po pobiciu pierworodztw Egipskich 1. II. Tenże ludowi swemu Egipt złupić kazał 2 — 10.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza: Jeszcze jednę plagę przywiodę na Faraona, i na Egipt, potym wypuści was ztąd; wypuści cale, owszem wypędzi was ztąd.

II. 2. Mówże teraz do uszu ludu, * aby wypożyczył każdy od bliźniego swego, i każda u sąsiady swéy, naczynia srebrnego, i naczynia złotego.

* 2 Moy. 3, 21. 22. r. 12, 35. 36.

3. A dał Pan łaskę ludowi w oczach Egipczan, i był Moyżesz mąż bardzo wielki w ziemi Egipskiéy, w oczach sług Faraonowych, i w oczach ludu.

4. Tedy rzekł Moyżesz: Tak mówi Pan: O północy Ja póydę przez pośrzodek Egiptu.

5. A umrze każde pierworodne w ziemi Egipskiéy, od pierworodnego Faraonowego, który miał siedzieć na stolicy jego, aż do pierworodnego niewolnice, która jest przy żarnach, i każde pierworodne z bydląt.

6. A będzie krzyk wielki po wszystkiéy ziemi Egipskiéy, jaki przed tym nie był, i jaki po tym nie będzie.

7. Ale u wszystkich synów Izraelskich nie ruszy językiem swym, ani pies, ani człowiek, ani bydlę; abyście wiedzieli, że Pan uczynił rozdział między Egipczany i między Izraelem.

8. I przyydą ci wszyscy sługi twoi do mnie, a kłaniać mi się będą, mówiąc: Wynidź ty, i wszystek lud, który jest pod sprawą twoją; a potym wynidę. I wyszedł od Faraona z wielkim gniewem.

9. I rzekł Pan do Moyżesza: Nie usłucha was Farao, abym rozmnożył cuda moje w ziemi Egipskiéy.

10. Tedy Moyżesz i Aaron czynili te wszystkie cuda przed Faraonem; ale Pan zatwardził serce Faraonowe, i nie wypuścił synów Izraelskich z ziemie swojéy.

Rozdział XII.

I. Święto przeyścia Pańskiego, i obrzędy jego 1. 2. II. Baranka zabić, upiec, jeść i krwią jego podwoje pomazać 3 — 14. III. Kwasu nie jeść w to święto, ani go w domu mieć 15 — 28. IV. Pierworodne Egipskie zabija Anioł Pański 29 — 33. V. Wyyście Izraelczyków, i czas ich mieszkania w Egipcie 39 — 42. IV. Niektóre ustawy do pożywania baranka należące 43 — 51.

I. 1 Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza i do Aarona w ziemi Egipskiéy, mówiąc:

2. Miesiąc ten będzie wam początkiem miesiąców, pierwszy wam będzie między miesiącami w roku.

II. 3. Rzeczcie do wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, mówiąc: Dziesiątego dnia miesiąca tego, weźmie sobie każdy baranka według familii, baranka według domu.

4. A jeźliby mnieyszy był dom niżeliby zjeść mogli baranka, tedy przybierze i sąsiada swego, który jest naybliższy domu jego, według liczby dusz, naliczywszy tyle osób, ileby ich zjeść mogło baranka.

5. Baranka zupełnego, samca rocznego, mieć będziecie; z owiec albo z kóz weźmiecie go.

6. I będziecie go chowali aż do czternastego dnia miesiąca tego; a zabije go wszystko zebranie zgromadzenia Izraelskiego, między dwiema wieczorami.

7. I wezmą ze krwie jego, i pokropią obadwa podwoje: i naproźnik u domu, w którym go będą pożywać.

8. I będą jeść mięso onéy nocy pieczone przy ogniu, i przaśniki, z zioły gorzkimi będą go jeść.

9. Nie jedźcie z niego nic surowego, ani warzonego w wodzie, ale upieczone przy ogniu. Głowę jego z nogami jego, z wnętrznościami jego.

10. A nie zostanie z niego nic do jutra; a jeźliby z niego co do jutra zostało ogniem spalicie.

11. Tak go tedy pożywać będziecie: Biodra swe przepaszecie, obuwie wasze będzie na nogach waszych, a laska wasza w ręce waszéy; a jeść go będziecie spiesznie; albowiem przeyście jest Pańskie.

12. Gdyż przeydę przez ziemię Egipską téy nocy, i zabiję wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiéy, od człowieka aż do bydlęcia; i nad wszystkimi Bogi Egipskimi, wykonam sądy, Ja Pan.

13. A będzie wam ona krew na znak,

na domach, w których będziecie; bo uyrzawszy krew, minę was, że nie będzie u was plaga ku zatraceniu, gdy będę zabijał w ziemi Egipskiéy.
14. A będzie wam ten dzień na pamiątkę; i będziecie go obchodzić za święto Panu, w narodziech waszych; ustawą wieczną obchodzić go będziecie.
III. 15. Przez siedm dni przaśniki jeść będziecie, a pierwszego dnia zaraz wypróżnicie kwas z domów waszych: bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego od pierwszego dnia aż do dnia siodmego, wytracona będzie dusza ona z Izraela.
16. W tenże dzień pierwszy będzie zebranie święte, także dnia siódmego zgromadzenie święte mieć będziecie; żadnéy roboty nie będziecie w nich czynić, oprócz tego, czego każdy do jedzenia używa, to samo gotować będziecie.
17. I będziecie przestrzegać przaśników; albowiem w ten dzień wywiodłem woyska wasze z ziemi Egipskiéy; Przetoż przestrzegać będziecie dnia tego, w narodziech waszych ustawą wieczną.
18. Pierwszego miesiąca czternastego dnia tegoż miesiąca na wieczór, jeść będziecie przaśniki, aż do dnia dwudziestego pierwszego tegoż miesiąca na wieczór.
19. Przez siedm dni kwas niech się nie znayduje w domach waszych; bo ktobykolwiek jadł co kwaszonego, wytracona będzie dusza jego z zgromadzenia Izraelskiego, tak przychodzień jako i zrodzony w ziemi.
20. Nic kwaszonego jeść nie będziecie; w wszystkich mieszkaniach waszych jeść będziecie przaśniki.
21. Wezwał tedy Moyżesz wszystkich starszych Izraelskich, * i rzekł do nich: Odłączcie, a weźmiycie sobie baranka według familii swych, a zarzniycie na święto przeyścia. * Żyd. 11, 28.
22. Weźmiecie też snopek hysopu, i omoczycie we krwi, która będzie w miednicy, a pokropicie odrzwi i oba podwoje oną krwią, która będzie w miednicy; a z was nie wynidzie żaden ze drzwi domu swego, aż do poranku.
23. Bo przeydzie Pan zabijając Egipt; a uyrzawszy krew na odrzwiach, i na obu podwojach, przestąpi Pan drzwi, i nie dopuści morderzowi wchodzić do domów waszych zabijać was.
24. I przestrzegać będziecie tego za ustawę, tobie i synom twoim aż na wieki.
25. A gdy wnidziecie do ziemie, którą wam da Pan, jako obiecał, tych obrzędów przestrzegać będziecie.
26. A gdy wam rzeką synowie wasi: Co to za obrzędy wasze?
27. Tedy rzeczecie: Ofiara to przeyścia Pańskiego, który przestępował domy synów Izraelskich w Egipcie, gdy zabijał Egipt, a domy nasze wyzwalał. Zatym schylił się lud, i pokłonił się.
28. I poszedłszy uczynili synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Moyżeszowi i Aaronowi, tak uczynili.
IV. 29. I stało się o północy, że Pan zabijał wszystkie pierworodztwa w ziemi Egipskiéy; od pierworodnego Faraonowego, siedzącego na stolicy jego, aż do pierworodnego więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierworodne z bydląt.
30. Zatym wstał Farao onéy nocy, i wszyscy słudzy jego, i wszystek Egipt i wszczął się wielki krzyk w Egipcie; bo nie było domu, w którymby nie był umarły.
31. A wezwawszy Farao Moyżesza i Aarona w nocy, rzekł: Wstańcie, wynidźcie z pośrzodku ludu mego, * i wy, i synowie Izraelscy, a poszedłszy służcie Panu, jakoście mówili.
* Ps. 105, 36.
32. Nad to * trzody wasze, i bydła wasze zabierzcie, jakoście żądali, a odchodząc, mnie też błogosławcie.
* 2 Moy. 10, 26.
33. I przynaglali Egipczanie ludowi, aby ich co rychléy wyprawili z ziemie; bo mówili: Pomrzemy wszyscy.
V. 34. Wziął tedy lud ciasta swe, pierwéy niż zakisiały; a one ciasta swe uwinąwszy w szaty swe, kładli na ramiona swoje.
35. Tedy synowie Izraelscy uczynili według rozkazania Moyżeszowego, i wypożyczali u Egipczan naczynia srebrnego, i naczynia złotego, i szat.
36. A * Pan dał łaskę ludowi w o-

czach Egipczanów, że im pożyczali; i złupili Egipt. * Ps. 105, 37.
37. Ciągnęli tedy * synowie Izraelscy z Rameses do Suchotu, około sześć kroć sto tysięcy pieszych mężów tylko, okrom dzieci. * 4 Moy. 33, 3.
38. Ale i ludu pospolitego wiele szło z nimi, i owiec, i bydła, dobytek bardzo wielki.
39. I popiekli z ciasta zadziałanego, które wynieśli z Egiptu, placki przaśne; bo nie było zakwaszone, przeto, że wygnani byli z Egiptu, a nie mogli zmieszkać; żywności też sobie byli nie przygotowali.
40. A czasu * mieszkania synów Izraelskich, którego mieszkali w Egipcie, było cztery sta lat, i trzydzieści lat. * 1 Moy. 15, 13. Dzie. 7, 6.
41. I stało się po czterech set lat i trzydziestu lat, stało się onegoż dnia, wyszły wszystkie woyska Pańskie z ziemie Egipskiéy.
42. Noc ta obchodzona ma być Panu, że je wywiódł z ziemie Egipskiéy. Ta tedy noc Panu obchodzona ma być od wszystkich synów Izraelskich w narodziech ich.
VI. 43. I rzekł Pan do Moyżesza i Aarona: Ta jest ustawa święta przeyścia: Żaden obcy nie będzie jadł z niego.
44. Przetoż każdego sługę waszego, a za pieniądze kupionego, obrzezecie go, tedy będzie jadł z niego.
45. Przychodzień i najemnik, nie będzie jadł z niego.
46. W domu jednym będzie jedzony, nie wyniesiesz nic z domu z mięsa jego, a kości nie złamicie w nim *. * 4 Moy. 9, 12. Jan. 19, 36.
47. Wszystko zgromadzenie Izraelskie, tak uczyni z nim.
48. A jeźliby kto z przychodniów był gościem u ciebie, i chciałby obchodzić święto przeyścia Panu, pierwéy obrzezany będzie każdy mężczyzna jego, a zatym przystąpi obchodzić je, i będzie jako urodzony w ziemi. A ktobykolwiek nie był obrzezany, nie będzie jadł z niego.
49. Prawo jedno będzie w ziemi urodzonemu, i przychodniowi, który jest gościem między wami.
50. Uczynili tedy wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Moyżeszowi i Aaronowi tak uczynili.
51. I stało się onegoż dnia, wywiódł Pan syny Izraelskie z ziemie Egipskiéy z woyski ich.

Rozdział XIII.

I. Pierworodztwa wszelakie Bóg sobie zostawuje; bo przez zabicie pierworodztwa lud Boży był wybawiony z niewoli 1. 2. II. Święto przaśników obchodzić każe, a lud prowadzi dalszą drogą, żeby się znowu do Egiptu nie wracali 3—18. III. Kości Józefowych przeniesienie 19—22.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Poświęć * mi wszelkie pierworodne; cokolwiek otwiera każdy żywot między syny Izraelskimi, tak z ludzi, jako z bydła; bo moje jest. * 2 Moy. 22, 29. r. 34, 19. 3 Moy. 27, 26. 4 Moy. 3, 13. r. 8, 17. Ezech. 44, 30. Łuk. 2, 23.
II. 3. Tedy rzekł Moyżesz do ludu: Pamiętaycież na ten dzień, * któregoście wyszli z Egiptu, z domu niewoli; bo w możnéy ręce wywiódł was Pan ztamtąd; a tak nie będziecie jedli kwaszonego. * 2 Moy. 23, 15.
4. Dziś wy wychodzicie w miesiącu Abib.
5. A gdy cię wprowadzi Pan do ziemi Chananeyczyka, i Heteyczyka, i Amoreyczyka, i Heweyczyka, i Jebuzeyczyka, o którą przysiągł oycom twoim, abyć ją dał, ziemię opływającą mlekiem i miodem, tedy będziesz obchodził tę służbę w tymże miesiącu.
6. Przez siedm dni jeść będziesz przaśniki, a dnia siódmego będzie święto Panu.
7. Przaśniki jeść będziecie przez siedm dni, i nie ukaże się u ciebie nic kwaszonego, ani widziany będzie kwas we wszystkich granicach twoich.
8. I opowiesz synowi twemu onegoż dnia, mówiąc: Dla tego co mi uczynił Pan gdym wychodził z Egiptu obchodzę.
9. I będziesz to miał za znak na ręce twojéy, i na pamiętne przed oczyma twymi: aby Zakon Pański był w uściech twoich ponieważ ręką możną wywiódł cię Pan z Egiptu.

10. J będzieß strzegł ustawy téy, na pewny czas, od roku do roku.
11. A gdy cię Pan wprowadzi do ziemie Chananeyczyka, jako przysiągł tobie i oycom twoim, i da ją tobie;
12. Tedy * odłączyß wßystko, co otwiera żywot Panu, i każdy płód otwierający żywot z bydła twego; każdy samiec będzie Panu.
* 2 M. 22, 29. r. 34, 19. 3 Moy. 27, 26. 4 Moy. 8, 17. Ezech. 44, 30.
13. Każde zaś pierworodne oślę odkupiß barankiem; a jeźlibyś nie odkupił, tedy załamieß mu ßyję; a każde pierworodne człowieka między synami twoimi okupiß.
14. A gdyby cię spytał syn twóy potym, mówiąc: Cóż to jest? Tedy mu odpowieß: Możną ręką wywiódł nas Pan z Egiptu, z domu niewoli.
15. Bo gdy się był zatwardził Farao, niechcąc nas wypuścić, tedy zabił Pan wßelkie pierworodne w ziemi Egipskiéy, od pierworodnego z ludzi, aż do pierworodnego z bydła. Dla tegoż ja ofiaruję Panu każdego samca, otwierającego żywot, ale każde pierworodne synów moich odkupię.
16. J będzie to za znak na ręce twojéy, i za naczelniki między oczyma twymi; iż w możnéy ręce wywiódł nas Pan z Egiptu.
17. J stało się, gdy wypuścił Farao lud, że nie prowadził ich Bóg drogą ziemie Filistyńskiéy, chociaż bliżßa była; bo mówił Bóg: By snadź nie żałował lud gdyby uyrzał przeciw sobie woynę, i nie wrócił się do Egiptu.
18. Ale obwodził Bóg lud drogą pustyni, nad morzem czerwonym; i ußykowani wyßli synowie Jzraelscy z ziemie Egipskiéy.
III. 19. Wziął też Moyżeß kości Józefowe z sobą, * dla tego, że był przysięgą obowiązał syny Jzraelskie, mówiąc: Zapewne nawiedzi was Bóg, przetoż wyniesiecie kości moje ztąd z sobą. * 1 Moy. 50, 25.
20. J wyciągnąwßy * z Suchotu położyli się obozem w Etam, na końcu pußczy. * 4 Moy. 33, 6.
21. A Pan ßedł * przed nimi we dnie w słupie obłoku, aby je prowadził drogą; a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby ßli we dnie i w nocy. * 2 Moy. 14, 19. r. 40. 36. 4 Moy. 14, 14. 5 Moy. 1, 33. Ps. 105, 39. 1 Kor. 10, 1.
22. Nie odeymował słupa obłokowego we dnie, ani słupa ognistego w nocy od ludu.

Rozdział XIV.

I. Lud Jzraelski położył się obozem nad morzem 1—4. II. A Farao z Egipczany idzie za nimi w pogonią 5—9. III. Jzraelczycy od strachu ßemrzą 10—12. IV. Moyżeß ich cießy 13—18. V. Anioł ich strzeże 19—21. VI. Przez morze przeßli sucho 22—27. VII. Farao z woyski swemi zatopiony 28—31.

I. 1. J rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:
2. Mów do synów Jzraelskich, niech się wrócą, i położą obozem przed Fyhahyrot, między Migdoł, i między morzem, przeciw Baalsefon, przeciw jemu położycie obóz nad morzem.
3. Będzie bowiem Farao mówił o synach Jzraelskich: Ztrwożeni są w ziemi, zawarła je pußcza.
4. J zatwardzę * serce Faraonowe, że je gonić będzie; i uwielbiony będę w Faraonie, i we wßystkim woysku jego; a poznają Egipczanie, żem Ja Pan; i uczynili tak. * 2 Moy. 4, 21.
II. 5. Tedy dano znać królowi Egipskiemu, że lud ucieka; i odmieniło się serce Faraonowe i sług jego, przeciw ludowi, i rzekli: Cóżeśmy to uczynili, żeśmy wypuścili Jzraela, aby nam nie służył?
6. Zaprzągł tedy wóz swóy, i lud swóy wziął z sobą.
7. Wziął też ßeść set wozów wybornych, i wßystkie wozy Egipskie, i przełożone nad tym wßystkim.
8. J zatwardził Pan serce Faraona, króla Egipskiego, i gonił syny Jzraelskie, lecz synowie Jzraelscy wyßli * w ręce możnéy. * 4 Moy. 33, 3.
9. J * gonili je Egipczanie; a pogonili je w obozie nad morzem, wßystkie konie, wozy Faraonowe, i jezdne jego, i woyska jego, nie daleko Fyhahyrot, przeciw Baalsefon. * Joz. 24, 6.
III. 10. A gdy Farao następował, tedy podnieśli synowie Jzraelscy oczy swe, a oto Egipczanie ciągną za nimi, i bali się bardzo, i wołali synowie Jzraelscy do Pana.

11. I mówili do Moyżeßa: Azaż
nie było grobów w Egipcie? wywio-
dłeś nas, abyśmy pomarli na pußczy;
cóżeś nam to uczynił, żeś nas wy-
wiódł z Egiptu?
12. Azaż nie to jeſt, cośmy do cie-
bie mówili w Egipcie, mówiąc: Za-
niechay nas, abyśmy ſłużyli Egipcza-
nom; bo lepiéy było nam ſłużyć Egi-
pczanom, niżeli pomrzeć na pußczy.
IV. 13. I rzekł Moyżeß do ludu:
Nie bóycie ſię, ſtóycie a patrzaycie
na wybawienie Pańſkie, które wam
dziś uczyni; bo Egipczanów, których
teraz widzicie, więcéy nie oglądacie na
wieki.
14. Pan będzie walczył za was, a wy
milczeć będziecie.
15. I rzekł Pan do Moyżeßa: Cóż
wołaß do mnie? Mów do ſynów Izra-
elſkich, aby ciągnęli;
16. A ty podnieś laſkę twą, i wy-
ciągniy rękę twoję na morze, i prze-
dziel je; a niech idą ſynowie Izraelſcy
śrzodkiem morza po ſußy.
17. A oto Ja, Ja zatwardzę ſerce
Egipczanów, że wnidą za nimi; a bę-
dę uwielbiony w Faraonie, i we wßy-
ſtkim woyſku jego, w woziech jego,
i w jezdnych jego.
18. I dowiedzą ſię Egipczanie, żem
Ja Pan, gdy uwielbiony będę w Fa-
raonie, w woziech jego, i w jezdnich
jego.
V. 19. A rußywßy ſię Anioł Boży,
który chodził przed obozem Izraelſkim,
ßedł pozad ich; rußył ſię też ſłup obło-
kowy, który ßedł przed nimi, i ſtanął
pozad im.
20. A przyßedłßy między obóz Egi-
pſki, i między obóz Izraelſki, był on
obłok Egipczanom ciemny, a Izrael-
czykom oświecający noc, tak, iż przy-
ſtąpić nie mogli jedni do drugich przez
całą noc.
21. I wyciągnął * Moyżeß rękę ſwo-
ję na morze, a Pan rozpędził morze
wiatrem wſchodnim gwałtowie wieją-
cym przez całą noc, i oſußył morze;
a rozſtąpiły ſię wody.
* Joz. 4, 13. Pſ. 114, 3.
VI. 22. I * ßli ſynowie Izraelſcy
śrzodkiem morza po ſußy; a wody im
były jako mur, po prawéy ſtronie ich,
i po lewéy ſtronie ich. * Pſ. 78, 13.
Pſ. 106, 9. 1 Kor. 10, 1. Żyd. 11, 29.
23. A goniąc Egipczanie, weßli za
nimi; wßyſtkie konie Faraonowe, wo-
zy jego, i jezdni jego, w pośrzodek
morza.
24. Stało ſię tedy, około ſtraży za-
rannéy, że weyrzał Pan na obóz Egi-
pſki z ſłupa ognia i obłoku, i pomie-
ßał woyſko Egipſkie.
25. I pozrzucał koła wozów ich, że
je wlekli z ciężkością; zaczym rzekli
Egipczanie: Uciekaymy przed Izrae-
lem, bo Pan walczy za nimi przeciw
Egipczanom.
26. I rzekł Pan do Moyżeßa: Wy-
ciągniy rękę twoję na morze, że ſię
wrócą wody na Egipczany, na wozy
ich, i na jezdne ich.
27. I wyciągnął Moyżeß rękę ſwoję
na morze, i wróciło ſię morze zaraz
z rana do mocy ſwojéy; a Egipczanie
uciekali przeciw jemu; lecz Pan wra-
ził Egipczany w pośrzód morza.
VII. 28. Wróciwßy * ſię tedy wody,
okryły wozy i jezdne, ze wßyſtkim
woyſkiem Faraonowym, które weßło
za nimi w morze; tak iż nie zoſtało
z nich i jednego. * Pſ. 78, 53. 106, 11.
29. Synowie zaś Izraelſcy, ßli po
ſußy śrzodkiem morza, a wody im
były jako mur po prawéy ſtronie ich,
i po lewéy ſtronie ich.
30. I wybawił Pan w on dzień Izra-
ela z ręki Egipczanów, i widzieli Izra-
elczycy Egipczany pomarłe na brzegu
morſkim.
31. Widział też Izrael onę moc wiel-
ką, którą uczynił Pan nad Egipczany;
a bał ſię lud Pana, i uwierzyli Pa-
nu, i Moyżeßowi, ſłudze jego.

Rozdział XV.

I. Moyżeß chwali Pana 1—19. II. Także Marya ſioſtra jego z inßymi niewiaſtami 20—23. III. Lud Izraelſki na pußczy Sur ßemrze dla gorzkich wód 24. IV. Moyżeß je oſłodził 25. V. I lud, aby Panu Bogu poſłußny był, napominał 26. 27.

I. 1. Zaśpiewał tedy Moyżeß i ſyno-
wie Izraelſcy tę pieśń Panu, a rze-
kli, mówiąc: Śpiewać będę Panu, iż
wielemożnie wywyżßon jeſt; konia i je-
zdnego jego wrzucił w morze.
2. Moc * moja i chwała moja Pan;

bo mi się stał zbawieniem, ten jest Bogiem moim, przetoż przybytek wystawię mu; Bóg oyca mego, przetoż wywyższać go będę. * Ps. 18, 1. Ps. 118, 14. Izai. 12, 2.
3. Pan, mąż waleczny, Pan imię jego.
4. Wozy Faraonowe i woysko jego wrzucił w morze; a wybrani wodzowie jego potopieni są w morzu czerwonym.
5. Przepaści okryły je; poszli w głębią jako kamień.
6. Prawica twoja Panie uwielbiona jest w mocy, prawica twoja Panie potarła nieprzyjaciela.
7. A w wielkości Majestatu twego podwróciłeś przeciwniki twoje; puściłeś gniew twóy, który je pożarł jako słomę.
8. A tchnieniem nozdrz twoich, zebrały * się wody; stanęły jako kupa ciekące wody, zsiadły się odchłani w pośrzód morza. * 2 Moy. 14, 22.
9. Mówił nieprzyjaciel: Będę gonił, dogonię; będę dzielił łupy, nasyci się ich dusza moja, dobędę miecza mego, wygładzi je ręka moja.
10. Wionąłeś wiatrem twym, okryło je morze, połknieni są jako ołów w wodach gwałtownych.
11. Któż podobien tobie między Bogami Panie? któż jako ty wielmożny w świętobliwości, strasliwy w chwale, czyniący cuda;
12. Wyciągnąłeś prawicę twoję pożarła je ziemia.
13. Prowadzisz w miłosierdziu twoim ten lud, któryś odkupił; poprowadzisz w możności twéy, do mieszkania świętobliwości twojéy.
14. Usłyszą narodowie, zadrzą, boleść zeymie obywatele Filistyńskie.
15. Tedy się polękają książęta Edomskie, mocarze Moabskie strach zeymie, struchleją wszyscy obywatele Chananeyscy.
16. Padnie na nie strach i lękanie; od wielkości ramienia twego umilkną jako kamień; aż przeydzie lud twóy Panie, aż przeydzie lud ten, któregoś sobie nabył.
17. Wprowadzisz je, i wszczepisz je na górze dziedzictwa twego; na mieyscu, któreś ku mieszkaniu twemu sprawił, Panie: w świątnicy Panie, którą umocnią ręce twoje.
18. Pan królować będzie na wieki wieczne.* * Ps. 146, 10.
19. Bo weszły konie Faraonowe z wozami jego, i z jezdnymi jego w morze, a obrócił Pan na nie wody morskie, ale synowie Izraelscy szli po suszy śrzodkiem morza.
II. 20. Tedy Marya, Prorokini, siostra Aaronowa, wzięła bęben w rękę swoję, a wyszły wszystkie niewiasty za nią, z bębnami i muzyką.
21. I mówiła do nich Marya: Śpiewaycie Panu, albowiem możnie wywyższon jest; konia i jezdnego jego wrzucił do morza.
22. Potym ruszył Moyżesz Izraela od morza czerwonego, i weszli w puszczą Sur; a idąc trzy dni przez puszczą, nie znaleźli wody.
23. A gdy przyszli * do Mara, nie mogli pić wód z Mara, bo gorzkie były: dla tegoż nazwano imię onego mieysca Mara. * 4 Moy. 33, 8.
III. 24. Tedy szemrał lud przeciw Moyżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić?
IV. 25. I wołał do Pana, a ukazał mu Pan drzewo, które gdy wrzucił do wód, stały się słodkie wody. Tam mu ustawił prawa i sądy, i tam go kusił.
V. 26. I rzekł: Będzieszli pilnie słuchał głosu Pana Boga twego, a co dobrego w oczach jego czynić będziesz, i nakłonisz uszy ku przykazaniom jego, strzegąc wszystkich ustaw jego; żadnéy niemocy, którąm dopuścił na Egipt, nie dopuszczę na cię; bom Ja Pan, który cię leczę.
27. I przyszli do Elim, gdzie było dwanaście * źrzódeł wód, i siedmdziesiąt palm; i położyli się tam obozem nad wodami. * 4 Moy. 33, 9.

Rozdział XVI.

I. Ludowi Izraelskiemu dał Pan przepiórki 1—13. II. Manne 14—24. III. Lecz jéy w Sabbat zbierać zakazał 25—31. IV. Rozkazał ją chować dla potomstwa na pamiątkę 32—34. V. Którą Izraelczycy na puszczy lat czterdzieści jadali 35. 36.

I. 1. Ruszyli się potym z Elimu, i przyszło wszystko mnóstwo synów Izrael-

skich na puszczą Zyn, która leży między Elim i między Synai, piętnastego dnia miesiąca wtórego, po wyściu ich z ziemie Egipskiéy.
2. I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich przeciw Moyżeszowi, i przeciw Aaronowi na puszczy.
3. A mówili do nich synowie Izraelscy: Obyśmy byli pomarli od ręki Pańskiéy w ziemi Egipskiéy, gdyśmy siadali nad garncy mięsa, gdyśmy się najadali chleba do sytości; bo teraz wywiedliście nas na tę puszczą, abyście pomorzyli to wszystko mnóstwo głodem.
4. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: Oto Ja spuszczę wam, jako deszcz chleb z nieba, i będzie wychodził lud, a będzie zbierał, coby dość było na każdy dzień; abym go doświadczył, będzieli chodził w zakonie moim, czyli nie?
5. Ale dnia szóstego nagotują to, co przyniosą, a będzie tyle dwoje niż co zbierać zwykli na każdy dzień.
6. I mówił Moyżesz i Aaron do wszystkich synów Izraelskich: W wieczór poznacie, iż Pan wywiódł was z ziemie Egipskiéy;
7. A rano oglądacie chwałę Pańską; bo usłyszał szemrania wasze przeciw Panu; A my co jesteśmy, iż szemrzecie przeciwko nam?
8. I rzekł Moyżesz: Da wam Pan w wieczór mięso do jedzenia, a chleb rano do nasycenia: bo usłyszał Pan szemrania wasze, którymi szemrzecie przeciw niemu. A my co jesteśmy? Nie przeciwko nam są szemrania wasze, ale przeciwko Panu.
9. I rzekł Moyżesz do Aarona: Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich: Przystąpcie przed obliczność Pańską, bo usłyszał szemranie wasze.
10. I stało się gdy mówił Aaron do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, że poyrzeli ku puszczy, a oto chwała Pańska ukazała się w obłoku.
11. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
12. Usłyszałem szemranie synów Izraelskich, rzeczże do nich, mówiąc: Między dwiema wieczorami, będziecie jeść mięso, a rano nasyceni będziecie chlebem; i poznacie, żem Ja Pan Bóg wasz.
13. Stało się tedy wieczór, * że się zleciały przepiórki, a okryły obóz; a rano rosa leżała około obozu.
* 4 Moy. 11, 31. Ps. 105, 40.
II. 14. A gdy przestała padać rosa, * oto ukazało się na puszczy coś drobnego, okrągłego drobnego, jako szron na ziemi. * 4 Moy. 11, 7. Neh. 9, 15. Ps. 78, 24. Ps. 105, 40.
15. To gdy uyrzeli synowie Izraelscy, mówili jeden do drugiego: Man hu? bo nie wiedzieli co było. I rzekł Moyżesz do nich: Tenci jest chleb, * który wam dał Pan, ku jedzeniu.
* Jan. 6, 31. 1 Kor. 10, 3.
16. Toć jest, co rozkazał Pan: Zbieraycie z niego każdy, ile trzeba ku jedzeniu, po mierze Gomer na osobę, według liczby dusz waszych; każdy na tych, którzy są w namiecie jego, zbieraycie.
17. I uczynili tak synowie Izraelscy, i zbierali jedni więcéy, drudzy mniéy.
18. I mierzyli w Gomer, * i nie zbywało temu co więcéy nazbierał, ani nie dostawało temu, co mniéy; każdy według tego, co mógł zjeść, nazbierał.
* 2 Kor. 8, 15.
19. Mówił też Moyżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego aż do zarania.
20. Jednak nie usłuchali Moyżesza; ale zostawili z niego niektórzy aż do poranku, i obróciło się w robaki, i zśmiardło się, i rozgniewał się na nie Moyżesz.
21. A zbierali to na każdy dzień rano każdy według tego, co mógł zjeść; a gdy się zagrzało słońce, tedy ono topniało.
22. A gdy było dnia szóstego, zbierali chleb w dwóynasób, po dwu Gomer, na każdego. I zeszły się wszystkie książęta zgromadzenia, oznaymując to Moyżeszowi.
23. Który im rzekł: Toć jest, co mówił Pan: Odpoczynienie Sabbatu świętego Panu jutro będzie; co macie piec, pieczcie, a co macie warzyć, warzcie, a cokolwiek zbędzie, zostawcie sobie, zchoway cie do jutra.
24. Zostawiali tedy ono na jutro, ja-

ko był rozkazał Moyżesz, a nie zśmiardło się, i robak nie był w nim.

III. 25. I mówił Moyżesz: Jedzcież to dziś, bo dziś Sabbat Panu, dziś nie znaydziecie tego na polu.

26. Przez sześć dni zbierać to będziecie, a dnia siódmego Sabbat; nie będzie weń manny.

27. I stało się dnia siódmego, wyszli niektórzy z ludu, aby zbierali, ale nie znaleźli.

28. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: I pókiż nie będziecie chcieli przestrzegać przykazań moich, i zakonu mego?

29. Patrzcie, iż wam Pan dał Sabbat, dla tego w dzień szósty da wam chleb na dwa dni: zostawaycie każdy na mieyscu swym, niech nie wychodzi żaden z mieysca swego, w dzień siódmy.

30. I odpoczynął lud dnia siódmego.

31. I nazwał dom Izraelski imię onego pokarmu Man, który był jako nasienie koryandrowe, biały, a smak jego jako placki z miodem.

IV. 32. Mówił też Moyżesz: Tak rozkazał Pan: Napełniy Gomer z niego, na chowanie w narodziech waszych; aby widzieli chleb ten, którymem was karmił na puszczy, gdym was wywiódł z ziemie Egipskiey.

33. Rzekł zatym Moyżesz do Aarona: Weźmiy wiadro jedno, a nasyp w nie pełen Gomer manny, a postaw je przed Panem, na chowanie do narodów waszych.

34. Jako przykazał Pan Moyżeszowi, tak postawił je Aaron przed świadectwem na chowanie.

V. 35. A synowie Izraelscy * jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przyszli do ziemie mieszkania mannę jedli aż przyszli do granic ziemie Chananeyskiey. * Joz. 5, 12. Neh. 9, 21.

36. A Gomer jest dziesiąta część miary Efa.

Rozdział XVII.

I. Lud bez wody szemrze 1—5. II. A Pan kazał Moyżeszowi uderzyć laską w skałę, z którey woda wypłynęła 6. 7. III. Jozue bitwę stoczywszy z Amalekitami, za modlitwą Moyżeszową poraził je 8—13. IV. Pan je wygładzić obiecuje 14. V. A Moyżesz ołtarz Panu zbudował 15. 16.

I. 1. Ruszyło się tedy wszystko mnóstwo synów Izraelskich z puszczy * Zyn, stanowiskami swymi: według rozkazania Pańskiego, i położyli się obozem w Rafidym, gdzie wody nie było, aby pił lud. * 4 Moy. 33, 14.

2. Przetoż swarzył się lud z Moyżeszem, mówiąc: * Daycie nam wody, abyśmy pili. Którym odpowiedział Moyżesz: Cóż się swarzycie ze mną? a czemu kusicie Pana?
* 4 Moy. 20, 2—4. 5 Moy. 32, 51.

3. I pragnął tam lud wody, a szemrał przeciwko Moyżeszowi, mówiąc: Pocóżeś nas wywiódł z Egiptu, abyś pomorzył mnie i syny moje, i bydło moje pragnieniem?

4. Zawołał tedy Moyżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? blisko tego, że mię ukamionują.

5. I rzekł Pan do Moyżesza: Idź przed ludem, a weźmiy z sobą niektóre z starszych Izraelskich; laskę też twoję, którąś uderzył w rzekę, weźmiy w rękę twoję, a idź.

II. 6. Oto Ja stanę przed tobą tam na skale w Horeb, i uderzysz w skałę, * a wynidą z niey wody, które będzie pił lud. I uczynił tak Moyżesz przed oczyma starszych Izraelskich.
* 4 Moy. 20, 8. 13. Ps. 78, 15. 16. Ps. 105, 41. 1 Kor. 10, 4.

7. I nazwał imię onego mieysca Massa i Meryba; dla swarów synów Izraelskich, a iż kusili Pana mówiąc: I jestże Pan między nami, czyli nie?

III. 8. Tedy przyciągnął Amalek, aby walczył z Izraelem w Rafidym.
* 5 Moy. 25, 17.

9. I rzekł Moyżesz do Jozuego: Wybierz nam męże, a wyszedłszy, stocz bitwę z Amalekity; a jutro stanę na wierzchu pagórka, mając laskę Bożą w ręce moiey.

10. I uczynił Jozue jak mu rozkazał Moyżesz, i stoczył bitwę z Amalekiem. A Moyżesz, Aaron i Chur, wstąpili na wierzch pagórka.

11. A gdy podnosił Moyżesz rękę swoję, przemagał Izrael; a gdy opuszczał rękę swoję, przemagał Amalek.

12. Ale ręce Moyżeszowe ociążały były, wziąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, i usiadł na nim. A Aaron i Chur podpierali ręce jego, jeden z je-

dnéy, drugi z drugiéy ſtrony; i nie uſtały ręce jego aż do zayścia ſłońca.

13. Tedy poraził Jozue Amaleka i lud jego, oſtrzem miecza.

IV. 14. Potym rzekł Pan do Moyżeßa: Wpiß to dla pamięci w kſięgi, a włóż w ußy Jozuego, że pewnie wygładzę pamiątkę Amaleka pod niebem.

V. 15. I zbudował Moyżeß ołtarz, a nazwał imię jego: Pan chorągiew moja.

16. Bo rzekł: Iż ręka ſtolice Pańſkiéy, i woyna Pańſka, * będzie przeciwko Amalekowi, od rodzaju do rodzaju. * 1 Sam. 15, 2.

Rozdział XVIII.

1. Jetro, świekier Moyżeßów przychodzi do niego z żoną i ſynami jego 1—6. II. Którego Moyżeß wdzięcznie przyjął 7—11. III. Jetro ofiary Bogu czyni 12. 13. IV. A dawßy radę Moyżeßowi, jakoby miał ſądzić lud 14—26. V. Wraca ſię do domu ſwego 27.

I. 1. A gdy uſłyßał Jetro, kapłan Madyańſki, świekier Moyżeßów, wßyſtko co uczynił Bóg Moyżeßowi, i Izraelowi ludowi ſwemu, że wywiódł Pan Izraela z Egiptu;

2. Tedy wziął Jetro, świekier Moyżeßów, Zeforę, żonę Moyżeßowę, którą był odeſłał.

3. I dwu ſynów jéy, z których imię jednemu Gerſon; bo * był powiedział Moyżeß: Byłem przychodniem w ziemi cudzéy. * 2 Moy. 2, 21. 22.

4. A imię drugiego Eliezer; iż mówił: Bóg oyca mojego był mi ku pomocy, i wyrwał mię od miecza Faraonowego.

5. I przyßedł Jetro, świekier Moyżeßów, z ſynami jego, i z żoną jego, do Moyżeßa na pußczą, gdzie ſię był obozem położył, przy górze Bożéy.

6. I wſkazał do Moyżeßa: Ja świekier twóy Jetro idę do ciebie, i żona twoja, i jéy dway ſynowie z nią.

II. 7. Zatym Moyżeß wyßedł przeciwko świekrowi ſwemu, a ukłoniwßy ſię całował go, i przywitawßy jeden drugiego, potym weßli do namiotu.

8. I roſpowiadał Moyżeß świekrowi ſwemu wßyſtko, co uczynił Pan Faraonowi i Egipczanom, za przyczyną Izraela; i wßyſtkę trudność, która je potkała w drodze, i jako je Pan wybawił.

9. I radował ſię Jetro ze wßyſtkiego dobrego, które uczynił Pan Izraelowi, iż go wyrwał z ręki Egipczanów.

10. I rzekł Jetro: Błogoſławiony Pan, który was wyrwał z ręki Egipczanów, i z ręki Faraonowéy, który wyrwał lud z niewoli Egipſkiéy.

11. Terazem doznał, że więkßy jeſt Pan nad wßyſtkie bogi; albowiem czym oni * hardzie powſtawali przeciwko niemu, tym poginęli.
* 2 Moy. 1, 10. 16. 22. r. 5, 7. 14. 18. r. 14, 8.

III. 12. I wziął Jetro świekier Moyżeßów całopalenie i ofiary Bogu. Przyßedł też Aaron, i wßyſcy ſtarſi Izraelſcy, aby jedli chleb z świekrem Moyżeßowym przed Bogiem.

13. I ſtało ſię nazajutrz, że uſiadł Moyżeß, aby ſądził lud, i ſtał lud przed Moyżeßem, od poranku aż do wieczora.

IV. 14. A widząc świekier Moyżeßów wßyſtko, co on czynił z ludem, rzekł: Cóż to jeſt, co ty czyniß z ludem? czemuż ty ſam ſiedziß, a lud wßyſtek ſtoi od poranku aż do wieczora.

15. Tedy Moyżeß odpowiedział świekrowi ſwemu: Iż przychodzi lud do mnie, aby ſię radził Boga.

16. Gdy ſprawę jaką mają, przychodzą do mnie; a rozſądzam między nimi, oznaymując uſtawy Boże, i prawa jego.

17. Zatym rzekł świekier Moyżeßów do niego: Nie dobra rzecz, którą ty czyniß;

18. Pewnie uſtanieß, i ty, i lud ten, który jeſt z tobą, bo ciężßa to rzecz nad ſiły twoje; nie będzieß jéy mógł ty ſam podołać.

19. Przetoż uſłuchay * teraz głoſu mego, a będzie Bóg z tobą; ſtoy ty za lud przed Bogiem, a odnoś ſprawy do Boga. * 5 Moy. 1, 9.

20. A onych też nauczay uſtaw i praw, oznaymując im drogę, którąby chodzić, i dzieło, któreby czynić mieli.

21. Ty też upatrz ze wßyſtkiego ludu męże ſtateczne, bojące ſię Boga,

męże prawdomowne, którzyby * nienawidzieli łakomstwa; a postanów z nich przełożone, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki, i dziesiątniki;
* 2 Moy. 23, 8. 5 Moy. 16, 19.
22. Którzy na każdy czas lud sądzić będą; a gdy będzie rzecz wielka odniosą do ciebie, a każdą rzecz małą sądzić będą sami; tedy ulżyß sobie, gdy poniosą ciężar z tobą.
23. To jeźli uczyniß, a rozkażeć Bóg, ostoiß się, i ten wßystek lud na mieysca swoje wracać się będzie w pokoju.
24. I usłuchał Moyżeß rady świekra swojego, a uczynił wßystko, jako mu powiedział.
25. I wybrał Moyżeß męże stateczne, ze wßystkiego Izraela, i postanowił je przełożonymi nad ludem, tysiączniki, setniki, pięćdziesiątniki, i dziesiątniki.
26. Którzy sądzili lud każdego czasu; trudne rzeczy odnosili do Moyżeßa, a każdą rzecz mnieyßą sami sądzili.
V. 27. Zatym puścił od siebie Moyżeß świekra swego, który odßedł do ziemie swéy.

Rozdział XIX.

I. Bóg się pokazuje w gęstym obłoku 1—11. II. Ludowi do góry przystępować nie dopußcza 12—19. III. Samemu Moyżeßowi na górę wstąpić rozkazuje 20—25.

I. 1. Miesiąca trzeciego po wyyściu synów Izraelskich z ziemie Egipskiéy, w tenże dzień przyßli na pußczą Synai.* * 4 Moy. 33, 15.
2. Bo rußywßy się z Rafidym, i przyßedłßy aż na pußczą Synai, położyli się obozem na pußczy, i rozbił tam Izrael namioty przeciw górze.
3. A * Moyżeß wstąpił do Boga, i zawołał nań Pan z góry, mówiąc: Tak powieß domowi Jakóbowemu, i oznaymiß synom Izraelskim.
* Dzie. 7, 38.
4. Wyście * widzieli com uczynił Egipczanom, i jakom was nosił niby na skrzydłach orłowych, i przywiodłem was do siebie. * 5 Moy. 29, 2. 5 Moy. 5, 8. Ps. 97, 7.
5. Przetoż * teraz jeźli słuchając posłußni będziecie głosu memu, i strzedz będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wßystkie narody; chociaż moja jest wßystka ziemia.
* 5 Moy. 5, 2.
6. A wy * będziecie mi królestwem kapłańskim, i narodem świętym. Teć są słowa, które mówić będzieß do synów Izraelskich. * 1 Piotr. 2, 9.
7. Przyßedłßy tedy Moyżeß zwołał starßych z ludu, i przełożył im wßystkie te słowa, które mu rozkazał Pan.
8. I odpowiedział wßystek lud spólnie mówiąc: * Wßystko, co Pan rzekł, uczynimy. I odniósł Moyżeß słowa ludu do Pana. * 1 Moy. 24, 3.
9. I rzekł Pan do Moyżeßa: Oto Ja przyydę do ciebie w gęstym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki. Albowiem opowiedział był Moyżeß słowa ludu onego Panu.
10. Mówił zaś Pan do Moyżeßa: Idź do ludu a poświęć je dziś i jutro, a niech wypiorą ßaty swoje.
11. I niech będą gotowi na dzień trzeci; albowiem trzeciego dnia zstąpi Pan przed oczyma wßystkiego ludu na górę Synai.
II. 12. I zamierzyß granice ludowi w około mówiąc: Strzeżcie się, abyście nie wstępowali na górę ani się dotykali brzegu jéy; wßelki, ktoby się dotknął góry, śmiercią umrze.*
* Żyd. 12, 18.
13. Nie tknie się go ręka, ale kamieniem, ukamionują go, albo strzelając, ustrzelają go; bądź bydlę, bądź człowiek, nie będzie żył. Gdy przewłocznie trąbić będą, niech wstąpią na górę.
14. Zstąpił tedy Moyżeß z góry do ludu, i poświęcił lud, a uprali ßaty swoje.
15. I mówił do ludu: Bądźcie gotowi na dzień trzeci, nie przystępuycie do żon.
16. Stało się tedy dnia trzeciego poranu, że były * grzmienia, i błyskawice, i gęsty obłok nad górą, i głos trąby, bardzo potężny; a bał się wßystek lud, który był w obozie.
* Żyd. 12, 18.
17. I wywiódł Moyżeß * lud na przeciwko Bogu z obozu, a stanęli pod samą górą. * 5 Moy. 4, 10.

18. A góra * Synai kurzyła ſię wßyſtka, przeto, iż zſtąpił na nię Pan w ogniu; i wyſtępował dym z niéy, jako dym z pieca, i trzęſła ſię wßyſtka góra bardzo. * 5 Moy. 4, 11.

19. A gdy ſię głos trąby im daléy tym bardziéy rozlegał, Moyżeß mówił, * a Bóg mu odpowiadał głoſem. * Zyd. 12. 19.

III. 20. I zſtąpił Pan na górę Synai, na wierzch góry, i wezwał Pan Moyżeßa na wierzch góry, i wſtąpił tam Moyżeß.

21. Zaczym rzekł Pan do Moyżeßa: Zſtąp, przeſtrzeß lud by ſnadź nie przeſtąpił kreſu, chcąc Pana widzieć, aby ich nie padło wiele.

22. Nawet i kapłani, którzy przyſtępują do Pana, niech ſię poświęcą, aby ich ſnadź nie potracił Pan.

23. I rzekł Moyżeß do Pana: Nie będzie lud mógł wniyść na górę Synai, ponieważeś ty nas przeſtrzegł, mówiąc: Ogranicz górę, a poświęć ją.

24. Któremu Pan rzekł: Idź, zſtąp, a zaś tu wſtąpiß, ty i Aaron z tobą: lecz kapłani i lud, niech nie przeſtępują kreſu, aby wſtąpili do Pana, by ich ſnadź nie potracił.

25. Tedy zſtąpił Moyżeß do ludu, i powiedział im to.

Rozdział XX.

I. Bóg dzieſięcioro przykazania podawa 1—17. II. A gdy mówi, lud ſię bardzo lęka 18. 19. III. Moyżeß lud cießy 20—23. IV. Pan opiſuje kßtałt ołtarza ku ofiarowaniu 24—26.

I. 1. I mówił Bóg wßyſtkie te ſłowa, a rzekł:

2. Jam jeſt Pan Bóg twóy, * którym cię wywiódł z ziemie Egipſkiéy, z domu niewoli. * 5 Moy. 5, 6. Pſ. 79, 12. r. 81, 11.

3. Nie będzieß miał bogów innych przedemną.

4. Nie czyń ſobie obrazu rytego, ani żadnego podobieńſtwa rzeczy tych, które ſą na niebie wzgórę, i które na ziemi niſko, i które ſą w wodach pod ziemią. * 3 Moy. 26, 1. 5 Moy. 5, 18. Pſ. 97, 7.

5. Nie będzieß ſię im kłaniał, ani im będzieß ſłużył; bom Ja Pan Bóg twóy, zawiſny w miłości, nawiedzający nieprawości ojców nad ſyny, w trzecim i w czwartym pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą.

6. A czyniąc miłoſierdzie nad tyſiącami tych, którzy mię miłują, i ſtrzegą przykazania mego.

7. Nie bierz * imienia Pana Boga twego nadaremno; bo ſię Pan mścić będzie nad tym, który imię jego na daremno bierze. * 3 Moy. 19, 12. 5 Moy. 5, 11. Matt. 5, 33.

8. Pamiętay na dzień odpoczynienia, abyś go święcił. * 2 Moy. 31, 14. 5 Moy. 5, 12. Ezech. 20, 12. Matt. 12, 2.

9. Sześć dni robić będzieß, i wykonaß wßyſtkę robotę twoję. * 2 Moy. 23, 12. r. 34, 21.

10. Ale dnia ſiódmego odpoczynienie jeſt Pana Boga twego; nie będzieß czynił żadnéy roboty weń, ty i ſyn twóy, i córka twoja, ſługa twóy, i ſłużebnica twoja, bydlę twoje, i gość twóy, który jeſt w bramach twoich.

11. Bo * przez ßeść dni ſtworzył Pan niebo i ziemię, morze, i cokolwiek w nich jeſt; i odpoczynął dnia ſiódmego: Przełoż błogoſławił Pan dzień odpoczynienia, i poświęcił go. * 1 Moy. 2, 2. 3.

12. Czciy * ojca twego i matkę twoję, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twóy da tobie. * 5 Moy. 5, 16. Matt. 15, 5. Efez. 6, 2.

13. Nie będzieß * zabijał. * 5 Moy. 5, 17. Matt. 5, 21.

14. Nie będzieß * cudzołożył. * Matt. 5, 27.

15. Nie będzieß kradł.

16. Nie będzieß mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałßywego.

17. Nie będzieß pożądał * domu bliźniego twego, ani ſługi jego, ani dziewki jego, ani wołu jego, ani oſła jego, ani żadnéy rzeczy bliźniego twego. * 5 Moy. 5, 21. Rzym. 7, 7. r. 13. 9.

II. 18. Tedy wßyſtek lud widząc gromy, i błyſkawice, i głos trąby, i górę kurzącą ſię; to widząc lud, cofnęli ſię, i ſtanęli z daleka.

19. I mówili do Moyżeßa: * mów ty z nami, a będziemy ſłuchać; a niech nie mówi do nas Bóg, byśmy ſnadź nie pomarli. * 5 Moy. 18, 16. * Zyd. 12, 19.

III. 20. I odpowiedział Moyżeß ludowi: Nie bóycie ſię, bo aby was do-

świadczył, przyszedł Bóg, żeby bojaźń jego była przed obliczem waszym, byście nie grzeszyli.
21. Stał tedy lud z daleka, a Moyżesz przystąpił do ciemnéy mgły, w któréy był Bóg.
22. I rzekł Pan do Moyżesza: Tak powiesz synom Izraelskim: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was:
23. Nie będziecie czynić przy mnie bogów śrebrnych, ani bogów złotych nie będziecie sobie czynić.
IV. 24. Ołtarz * z ziemi uczynisz mi, a ofiarować będziesz na nim całopalenie twoje, i spokoyne ofiary twoje, owce twoje, i woły twoje; na którymkolwiek mieyscu pamiątkę uczynię imienia mego, przyydę do ciebie, i będęć błogosławił. * 2 Moy. 27, 1. r. 38, 1. 7.
25. A jeźli * ołtarz kamienny uczynisz mi, nie buduy go z ciosanego kamienia; bo jeźlibyś żelazne naczynie twoje podniósł nań, splugawisz go.
* 5 Moy. 27, 5. Joz. 8, 31.
26. Nie będziesz wstępował po stopniach do ołtarza mojego, aby nie była odkryta nagość twoja przy nim.

Rozdział XXI.

I. Sposób sądzenia spraw przypadających około sług 1—6. II. I pewnych występków 7—11. III. Mężobóystwa i szkód, Bóg podaje 12—36.

I. 1. A teć są sądy, które przełożysz przed obliczem ich.
2. Jeźli kupisz * niewolnika Hebreyczyka, sześć lat służyć ci będzie, a siódmego wynidzie wolny darmo.
* 5 Moy. 15, 12. Jer. 34, 14.
3. Jeźliby sam tylko przyszedł, sam odeydzie; a jeźliby miał żonę, i żona jego z nim wynidzie.
4. Jeźli mu pan jego dał żonę, a zrodziła mu syny albo córki, żona i dzieci jego, będą pana jego, a on sam tylko odeydzie.
5. A jeźliby mówiąc rzekł niewolnik: miłuję pana mego, żonę moję, i syny moje, nie wynidę wolnym.
6. Tedy przywiedzie go pan jego do sędziów, a postawi go u drzwi, albo u podwoja, i przekole mu pan jego ucho jego szydłem, i będzie mu niewolnikiem na wieki.
II. 7. Zaś jeźliby kto zaprzedał córkę swoję, aby była niewolnicą, nie wynidzie jako wychodzą niewolnicy.
8. Jeźliby się nie spodobała w oczach pana swego, a nie poślubiłby jéy sobie, niech pozwoli, aby ją odkupiono; obcemu ludowi nie będzie jéy mógł przedać, ponieważ zgrzeszył przeciwko niéy.
9. A jeźliby ją synowi swemu poślubił, według prawa córek uczyni jéy.
10. Jeźliby też inną wziął mu za żonę, tedy pożywienia jéy, odzienia jéy, i prawa małżeńskiego nie umnieyszy jéy.
11. A jeźli tych trzech rzeczy nie uczyni jéy, tedy wynidzie darmo bez okupu.
III. 12. Ktoby uderzył człowieka * ażby umarł, śmiercią umrze;
* 3 Moy. 24, 17. 4 Moy. 35, 16. 17. 18. 30. 31. 33.
13. Lecz ktoby nie czyhał na kogo, aleby go Bóg podał w rękę jego, naznaczęć * mieysce, na które będzie miał uciec. * 4 Moy. 35, 6. 22. 5 Moy. 19, 2. Joz. 20, 2. 3.
14. Ale jeźliby kto * umyślnie przeciw bliźniemu swemu, zasadziwszy się zdradą zabił go, i od ołtarza mego weźmiesz go, aby umarł.
15. Ktoby uderzył oyca swego, albo matkę swoję, śmiercią umrze.
16. Ktoby ukradł człowieka, a przedałby go, i znalezionby był w ręku jego, śmiercią umrze.
17. Ktoby złorzeczył * oycu swemu, albo matce swojéy, śmiercią umrze.
* 3 Moy. 20, 9. Przyp. 20, 20. Mat. 15. 4. Mark. 7, 10.
18. A gdyby się poswarzyli mężowie, i uderzyłby kto bliźniego swego kamieniem albo pięścią, a onby zaraz nie umarł, aleby się położył na łoże;
19. A wstawszy chodziłby po ulicy o lasce swéy, nie będzie winien ten, który uderzył; tylko omieszkanie jego nagrodzi, a na wyleczenie jego nałoży.
20. Jeźliby zaś uderzył kto niewolnika swego, albo niewolnicę swoję kijem, i umarliby w ręku jego, koniecznie karanie odniesie;
21. Wszakże, jeźliby dzień albo dwa żyw został, nie będzie karany, bo za pieniądze jego on jest kupiony.
22. Jeźliby się też powadziwszy mężowie, uderzył który z nich niewiastę

brzemienną, tak, żeby z niéy płód wyszedł, jednakby nie zaszła śmierć, koniecznie karanie odniesie, jakie włoży nań mąż onéyże niewiasty, a da wedle uznania sędziów.
23. Ale gdzieby śmierć zaszła, tedy dasz duszę za duszę;
24. Oko za oko, * ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę;
* 3 Moy. 24, 20. 5 Moy. 19, 21. Mat. 5, 38.
25. Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność.
26. Jeżliby zaś kto wybił oko niewolnikowi swemu, albo oko niewolnicy swojéy, ażby się zepsowało, wolno go puści za oko jego.
27. Jeżliby też kto ząb niewolnikowi swemu, albo ząb niewolnicy swojéj wybił, wolno go puści za ząb jego.
28. Jeżliby też czyy wół ubodł męża albo niewiastę, a umarliby, koniecznie ukamionowany będzie on wół, a nie będą jeść mięsa jego; a pan wołu onego nie będzie winien.
29. Wszakże, jeżliby wół bódł przed tym, a ostrzeganoby w tym pana jego, i nie miałby go pod strażą, a zabiłby męża albo niewiastę, wół on ukamionowany będzie; nad to i pan jego umrze.
30. Jeżliby nań włożono, żeby się odkupił, tedy da okup za duszę swoję, jakikolwiek nań włożą.
31. Choćby syna ubódł, albo córkę ubódł, podług tegoż sądu postąpią z nim.
32. Jeżliby niewolnika ubódł wół, albo niewolnicę, srebra trzydzieści syklów da panu jego, a wół on ukamionowany będzie.
33. Jeżliby kto otworzył studnią, albo jeżliby kto wykopał studnią, i nie nakryłby jéy, a wpadłby w nię wół albo osieł;
34. Pan onéy studnie odda zapłatę, i nagrodzi panu ich; a co zdechło, jego będzie.
35. Także, gdyby wół czyy ubodł wołu sąsiada jego, ażby zdechł, tedy przedadzą wołu żywego, i rozdzielą się zapłatą jego. Onym też zdechłym podzielą się.
36. Ale jeżliby to było wiadomo, że on wół bódł przed tym, a nie miał go pod strażą pan jego, koniecznie oddawołu za wołu, a zdechłego sobie weźmie.

Rozdział XXII.

I. Karania i winy za kradziestwa rozmaite 1—15. II. O panience zwiedzionéy 16. 17. III. O czarownicy 18. IV. O grzechu Sodomskim 19. V. O bałwochwalcy 20. VI. Gościowi i wdowie nie ma być krzywda 21—24. VII. O Lichwie 25. VIII. O zastawach 26. 27. IX. O szanowaniu urzędu 28. X. Pierworodne rzeczy Panu poświęcone 29—31.

I. 1. Jeżliby kto ukradł wołu albo owce, i zabiłby je, albo je przedał, pięć wołów wróci za jednego wołu, a * cztery owce za jednę owcę.
* 2 Sam. 12, 6.
2. (Jeżliby przy podkopywaniu zastany był złodziéy, a ubity będąc, umarłby: kto zabił, nie będzie winien krwie.
3. Jeżliby to po weyściu słońca uczynił: krwie winien będzie, koniecznie wróci: A jeżli nie ma: przedany będzie za złodzieystwo swoje.
4. Jeżli znaleziona będzie w ręku jego rzecz kradziona, bądź wół, bądź osieł, bądź owca, jeszcze żywe, we dwóy nasób wróci.
5. Gdyby wypasł kto pole, albo winnicę, i puściłby bydlę swoje, aby się pasło na polu cudzym: z naylepszego urodzaju pola swego, i z naylepszego urodzaju winnice swéy, nagrodzi.
6. Jeżliby wyszedł ogień, a trafiłby na ciernie, i spaliłby stóg, albo stojące zboże, albo pole samo: koniecznie nagrodzi ten, co zapalił, co zgorzało.
7. Gdyby kto dał bliźniemu swemu srebro, albo naczynie do schowania, a toby ukradzione było z domu onego człowieka: jeżliby znaleziony był złodziéy, wróci dwojako.
8. Jeżliby nie był znaleziony złodziéy: stawi się pan domu onego, przed sędzię, i przysięże, że nie ściągnął ręki swojéy na rzecz bliźniego swego.
9. O każdą rzecz, o którąby był spór, o wołu, o osła, o owcę, o szatę, o każdą rzecz zgubioną, gdyby kto rzekł, że to jest moje: przed sędzię przyydzie sprawa obudwu; kogo winnym znaydą sędziowie, nagrodzi w dwóy nasób bliźniemu swemu.
10. Jeżliby kto dał bliźniemu swemu

ośła, albo wołu, albo owcę, albo inne bydlę na chowanie, a zdechłoby albo okaleczało, albo gwałtem zajęte było, gdzieby nikt nie widział;
11. Przysięga Pańska będzie między obiema, że nie ściągnął ręki swéy na rzecz bliźniego swego; i przyymie pan onéy rzeczy przysięgę, a on nie będzie nagradzał.
12. A jeżliby mu to kradzieżą wzięto, nagrodzi * panu rzeczy onéy.
* 1 Moy. 31, 39.
13. Jeżliby od zwierza rozszarpane było, postawi rozszarpane za świadka, a rozszarpanego nie nagrodzi.
14. Gdyby też kto pożyczył bydlęcia od bliźniego swego, a okaleczałoby, albo zdechło w niebytności pana jego, koniecznie nagrodzi.
15. Jeżliby pan jego był przy nim; nie będzie nagradzał, a jeżliby najęte było, najem tylko zapłaci.
II. 16. Jeżliby kto zwiódł * pannę, która nie jest poślubiona, i spałby z nią: da jéy koniecznie wiano, i weźmie ją sobie za żonę;
* 5 Moy. 22, 28. 29.
17. Jeżliby żadną miarą oyciec jéy nie chciał mu jéy dać, odważy srebra według zwyczaju wiana panieńskiego.
III. 18. Czarownicy żyć nie dopuścisz.
IV. 19. Każdy, * ktoby się złączał z bydlęciem, śmiercią umrze.
* 3 Moy. 18, 23. r. 20, 15.
V. 20. Ktoby ofiarował bogom oprócz samego Pana, wytracony będzie.
VI. 21. Przychodniowi nie uczynisz krzywdy, ani go uciśniesz; boście byli przychodniami w ziemi Egipskiéy.
22. Żadnéy wdowy * ani sieroty trapić nie będziecie. * Zach. 7, 10.
23. Jeżlibyś je bez litości trapił, a oneby wołały do mnie, słysząc wysłucham wołanie ich.
24. I rozgniewa się zapalczywość moja a pobiję was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a synowie wasi sierotami.
VII. 25. Jeżlibyś pieniędzy pożyczył ludowi memu ubogiemu, który mieszka z tobą, nie będziesz mu jako lichwiarz, nie obciążycie go lichwą.
VIII. 26. Jeżli w zastawie weźmiesz szatę bliźniego twego, przed zachodem słońca wrócisz mu ją:
27. Bo to odzienie jego, tylko to jest nakrycie ciała jego, na którym sypia; będzieli do mnie wołał, wysłucham go, bom Ja miłosierny.
IX. 28. Sędziom nie będziesz złorzeczył, * a przełożonego ludu twego nie będziesz przeklinał. * Dzie. 23, 5.
X. 29. Z obfitości * zboża i ciekących rzeczy twych, nie omieszkasz pierwiastek ofiarować; pierworodnego z synów twoich oddasz mi.
* 2 Moy. 13, 2. 12. r. 34, 19.
30. Toż uczynisz z wołów twych, i z owiec twoich: * siedm dni będzie z matką swoją, a † ósmego dnia oddasz mi je. * 2 Moy. 34, 19. Ezech. 44, 30.
† 3 Moy. 22, 27. 28.
31. Ludem świętym będziecie mi, a mięsa na * polu rozszarpanego jeść nie będziecie; psom je wyrzucicie.
* 3 Moy. 22, 8. Ezech. 44, 31.

Rozdział XXIII.

I. O Sprawiedliwości przy sądziech 1—9.
II. O Powinnościach rozmaitych 10 — 19.
III. I o nabożeństwie wydawa przykazania 20—33.

I. 1. Nie przyymuy powieści kłamliwéy; nie miéy spółku z niepobożnym, abyś miał być świadkiem fałszywym.
2. Nie udaway się za wielkością do złego, i nie mów tak za sprawą, cobyś się nakłonił za wielą ich ku podwróceniu sądu.
3. I nie szanuy * ubogiego przy sprawie jego. * 3 Moy. 19, 15.
4. Gdybyś * natrafił wołu nieprzyjaciela twego, albo ośła jego błądzącego zawrócisz, a dowiedziesz go do niego.
* 5 Moy. 22, 1.
5. Jeżlibyś uyrzał, że osieł tego, który cię ma w nienawiści, leży pod brzemieniem swoim, zali zaniechasz, abyś mu pomoc nie miał? owszem poratujesz go pospołu z nim.
6. Nie będziesz podwracał sądu ubogiemu twemu, w sprawie jego.
7. Od rzeczy kłamliwéy oddalisz się, a niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz: bo nieusprawiedliwię niezbożnego:
8. Darów też brać * nie będziesz; po-

nieważ dar zaślepia mądre, i wywraca słowa sprawiedliwych.
* 5 Moy. 16, 19.

9. Przychodnia * też nie uciskay: bo sami wiecie, jaki jest żywot przychodnia, boście byli † przychodniami w ziemi Egipskiéy. * 2 Moy. 22, 21.
† 1 Moy. 46, 5.

II. 10. Przez sześć lat * osiewać będziesz ziemię twoję, a będziesz zgromadzał urodzay jéy. * 3 Moy. 25, 3. 4.

11. Ale siódmego roku zaniechasz jéy, że odpocznie, aby jedli ubodzy ludu twego, a co zostanie po nich, poje zwierz polny. Także uczynisz winnicy twojéy, i oliwnicy twojéy.

12. Przez * sześć dni będziesz odprawował roboty twoje, ale dnia siódmego odpoczniesz; aby sobie wytchnął wół twóy, osieł twóy, i żeby wytchnął syn niewolnice twojéy i przychodzień.

13. A we wszystkim, com wam powiedział, ostrożnymi bądźcie. Imienia też cudzych bogów nie wspominaycie, * nie będzie słyszane z ust twoich.
* Ps. 16, 4.

14. Trzy kroć * święto obchodzić mi będziecie na każdy rok.
* 5 Moy. 16, 16.

15. Święta przaśników przestrzegać będziesz; siedm dni jeść będziesz przaśniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abiba; boś weń wyszedł z Egiptu, a nie ukażecie się przed twarz moję † próżnymi. * 2 Moy. 12, 15. r. 13, 6.
† 2 Moy. 34, 20. 5 Moy. 16, 16.

16. Także święto * żniwa pierwiastek prace twojéy, cośkolwiek siał na polu; święto też zbierania na zchodzie roku, gdy zbierzesz prace twoje z pola †.
* 2 Moy. 34, 22. † 2 Moy. 34, 26.

17. Trzy kroć do roku ukaże się każdy męszczyzna twóy przed obliczem Panującego Pana.

18. Nie będziesz * ofiarował przy kwasie krwie ofiary mojéy, ani zostanie przez noc tłustość ofiary mojéy aż do poranku. * 2 Moy. 34, 25.

19. Pierwiastki * pierwszych urodzajów ziemie twéy, przyniesiesz w dom Pana Boga twego; nie będziesz warzył koźlęcia w mleku matki jego.
* 2 Moy. 34, 26.

III. 20. Oto Ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze, i wprowadził cię na mieysce, którem ci zgotował. * 2 Moy. 33, 2.

21. Ostrożnym bądź przed obliczności jego, a słuchay głosu jego; nie draźniy go, boć nie przepuści przestępstwu waszemu; gdyż imię moje w nim jest.

22. Bo jeżli pilnie słuchać będziesz głosu jego, i uczynisz cokolwiek rzekę nieprzyjacielem * będę nieprzyjaciół twych, i trapić będę tych, którzyby cię trapili. * 1 Moy. 12, 3.

23. Póydzie * bowiem Anioł móy przed tobą, i wprowadzi cię do Amoreyczyka, i Heteyczyka, i Ferezeyczyka, i Chananeyczyka, Heweyczyka i Jebuzeyczyka, i wytracę je. * 2 Moy. 33, 2.

24. Nie kłaniayże się bogom ich, ani im służ, ani czyń według spraw ich; ale do gruntu popsujesz je, i wszcząt pokruszysz obrazy ich.

25. Lecz służyć będziecie Panu Bogu waszemu, a on błogosławić będzie chlebowi twemu, i wodom twoim, * i odeymę niemoc z pośrzodku ciebie.
* 2 Moy. 15, 26.

26. Nie będzie * poroniająca ani nie płodna w ziemi twojéy; liczbę dni twoich dopełnię. * 5 Moy. 7, 14.

27. Strach móy puszczę przed tobą, i ztrwożę wszelki lud, przeciw któremu póydziesz; i uczynię, że wszyscy nieprzyjaciele twoi podadzą tył przed tobą.

28. Poślę * też sierszenie przed tobą, które wypędzą Heweyczyka, Chananeyczyka, i Heteyczyka przed oblicznością twoją. * 5 Moy. 7, 20.

29. Nie wyrzucę go przed obliczem twoim za jeden rok, by się snadź ziemia w pustynią nie obróciła, a nie namnożyło się przeciwko tobie zwierza dzikiego.

30. Po maluczku będę je wyrzucał od oblicza twego, aż się rozmnożysz, i osiędziesz ziemię.

31. A położę granice twoje od morza czerwonego, aż do morza Filistyńskiego, a od puszczy aż do rzeki; bo podam w ręce wasze obywatele ziemie, i wypędzisz je od oblicza twego.

32. Nie postanowisz * z nimi, ani z bogami ich przymierza.
* 2 Moy. 34, 15. 5 Moy. 7, 2.

33. Niech nie mieszkają w ziemi twéy,

by cię snadź nie przywiedli do grzechu przeciwko mnie, gdybyś służył * bogom ich, coby tobie było sidłem.
* 5 Moy. 7, 34.

Rozdział XXIV.

I. Moyżesz z rozkazania Bożego na górę wstąpił 1. 2. II. Potym ludowi Bożemu słowa Pańskie opowiada 3. III. Ołtarz buduje i ofiary Panu każe czynić 4—6. IV. A przeczytawszy księgę zakonu Bożego, krwią lud pokropił, ztwierdzając przymierze Boże z ludem, z strony zakonu Bożego podanego 7—11. V. Zatym szedłszy na górę, mieszka tam czterdzieści dni 12—18.

I. 1. I rzekł do Moyżesza: Wstąp do Pana, ty i Aaron, Nadab i Abyu, i siedmdziesiąt starszych Izraelskich, i pokłońcie się z daleka.
2. A sam tylko Moyżesz wstąpi do Pana, ale oni nie przybliżą się, ani lud wstąpi z nim.
II. 3. Przyszedł tedy Moyżesz, i opowiedział ludowi wszystkie słowa Pańskie, i wszystkie sądy. I odpowiedział wszystek lud głosem jednym, mówiąc: wszystkie * słowa, które rzekł Pan, uczynimy. * 2 Moy. 19, 8.
III. 4. I napisał Moyżesz wszystkie słowa Pańskie; a wstawszy rano zbudował ołtarz pod górą, i dwanaście słupów, według dwanaście pokolenia Izraelskiego.
5. I posłał młodzieńce z synów Izraelskich, którzy ofiarowali całopalenia, i ofiarowali za ofiary spokoyne Panu, cielce.
6. Zatym wziął Moyżesz połowicę krwie, i wlał w czaszę, a połowicę drugą wylał na ołtarz.
IV. 7. I wziąwszy księgi przymierza, czytał w uszach ludu; Którzy rzekli: Cokolwiek mówił Pan, uczynimy, i posłuszni będziemy.
8. Wziął też * Moyżesz krew, i pokropił lud, i rzekł: Oto krew przymierza, które Pan postanowił z wami, na wszystkie te słowa. * Żyd. 9, 20.
9. I wstąpił Moyżesz i Aaron, Nadab, i Abyu, i siedmdziesiąt starszych Izraelskich.
10. I widzieli Boga Izraelskiego, a było pod nogami jego, jako robota z kamienia Safirowego, a jako niebo, gdy jest jasne.
11. A na książęta synów Izraelskich nie ściągnął Pan ręki swéy; choć widzieli Boga, przecię jedli i pili.
V. 12. Rzekł tedy Pan do Moyżesza: Wstąp do mnie na górę, i bądź tam, a dam ci tablice kamienne, i zakon i przykazanie, którem napisał, abyś ich nauczał.
13. Wstał tedy Moyżesz i Jozue, sługa jego, i wstąpił Moyżesz na górę Bożą.
14. A do starszych rzekł: Zostańcie tu, aż się wrócimy do was. A oto Aaron i Chur będą z wami; ktoby miał sprawę jaką niech idzie do nich.
15. Tedy wstąpił Moyżesz na górę, a obłok zakrył górę.
16. I mieszkała chwała Pańska na górze Synai, a okrył ją obłok przez sześć dni; potym zawołał na Moyżesza dnia siódmego z pośrzodku obłoku.
17. A pozór chwały Pańskiéy był jako ogień pożerający na wierzchu góry, przed oczyma synów Izraelskich.
18. I wszedł * Moyżesz w pośrzodek obłoku, wstąpiwszy na górę; i był Moyżesz na górze czterdzieści dni, i czterdzieści nocy. * 2 Moy. 34, 28.
5 Moy. 9, 9. 18.

Rozdział XXV.

I. Moyżesz gdy był na górze przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, wziął naukę od Boga, jako miał być zbudowany przybytek jego 1—9. II. Że wszystkim naczyniem do niego należącym, to jest z skrzynią, stołem, świecznikiem ꝛc. 10—40.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Mów do synów Izraelskich, aby mi zebrali * podarek od każdego człowieka, którego dobrowolnym uczyni serce jego, odbierać będziecie podarek móy. * 2 Moy. 35, 5.
3. A ten jest podarek, który będziecie brać od nich: złoto, i srebro, i miedź,
4. I hyacynt, i szarłat, i karmazyn, dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierć kozią.
5. I skóry baranie, czerwono farbowane, i skóry borsukowe, i drzewo Sytym,
6. Oliwę do świecenia, wonne rzeczy na olejek pomazowania, i na wonne kadzenie,
7. Kamienie Onychyny, i kamienie

ku osadzeniu naramiennika, * i napierśnika. * 2 Moy. 28, 15.
8. I uczynią mi świątnicę, abym mieszkał w pośrzodku ich.
9. Według wszystkiego, jako * ukażę tobie podobieństwo przybytku, i podobieństwo wszystkiego naczynia jego, tak uczynicie. * 2 Moy. 26, 30.
II. 10. Uczynią * też skrzynię z drzewa Sytym: półtrzecia łokcia będzie długość jéy, a półtora łokcia szerokość jéy, a półtora łokcia wysokość jéy.
* 2 Moy. 37, 1. Zyd. 9, 4.
11. I powleczesz ją złotem czystym, z wierzchu, i we wnątrz powleczesz ją, a uczynisz nad nią koronę złotą w koło.
12. Ulejesz też do niéy cztery kolca złote, które przyprawisz do czterech węgłów jéy: dwie kolca do jednego jéy boku, i dwie kolca do drugiego jéy boku.
13. I uczynisz drążki z drzewa Sytym, i powleczesz je złotem.
14. I przewleczesz drążki przez kolca na bokach skrzynie, aby na nich skrzynie noszono.
15. W kolcach u skrzynie będa te drążki, nie będą ich odeymować od niéy.
16. A włożysz w tę skrzynię świadectwo, któreć dam.
17. Uczynisz * też ubłagalnią ze złota czystego: półtrzecia łokcia będzie długość jéy, a półtora łokcia szerokość jéy. * 2 Moy. 26, 34. r. 37, 6.
18. I uczynisz dwa Cheruby złote: z ciągnionego złota uczynisz je, na obu końcach ubłagalnie.
19. I uczynisz Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu: na ubłagalni uczynicie Cheruby, na obu końcach jéy.
20. A będą mieć Cherubowie skrzydła rozciągnione z wierzchu, zakrywając skrzydłami swymi ubłagalnią: a twarzy ich będą obrócone jednego ku drugiemu, ku ubłagalni będą twarzy Cherubów.
21. I włożysz ubłagalnią na wierzch skrzynie, a do skrzynie włożysz świadectwo, któreć dam.
22. Tam się z tobą schodzić będę, i z tobą * rozmawiać z ubłagalni, z pośrzodku dwu Cherubów, którzy będą nad skrzynią świadectwa, o wszystkim, coć rozkażę do synów Izraelskich.
* 4 Moy. 7, 89.
23. Uczynisz też * stół z drzewa Sytym: dwa łokcia będzie długość jego, a łokieć szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego. * 2 Moy. 37, 10.
24. I powleczesz go złotem czystym, a uczynisz mu koronę złotą w około.
25. Uczynisz też w około niego listwę w szerz na cztery palce, i koronę złotą w około listwy.
26. Także uczynisz do niego cztery kolca złote, i przybijesz kolca na czterech rogach, które są u czterech nóg jego.
27. Pod tą listwą będą kolca, przez które przewloką drążki, do noszenia stołu.
28. A uczynisz te drążki z drzewa Sytym, i powleczesz je złotem, i będzie na nich stół noszony.
29. Sprawisz też misy jego, i przystawki jego, i czasze jego, i kubki jego, do nalewania ofiar mokrych; ze złota szczerego porobisz je.
30. I kłaść będziesz na ten stół chleby pokładne, przed twarz moję ustawicznie.
31. Urobisz też * świecznik ze złota szczerego: z ciągnionego złota będzie świecznik ten: słupiec jego, pręty jego, czaszki jego, gałki jego, i kwiaty jego, z tegoż będą. * 2 Moy. 37, 17.
32. A sześć prętów wychadzać będzie z stron jego: trzy pręty świecznika z strony jego jednéy, a trzy pręty świecznika z strony jego drugiéy.
33. Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie jednym, także gałka i kwiat: i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie drugim, także gałka i kwiat: tak będzie na wszystkich sześci prętach, wychodzących z świecznika.
34. Ale na świeczniku będą cztery czaszki, na kształt orzecha migdałowego, gałki jego, i kwiaty jego.
35. I będzie gałka pod dwiema prętami z niego także gałka pod drugimi dwiema prętami jego, i zaś gałka pod innymi dwiema prętami jego: tak bę-

dzie pod ßeścią prętów z świecznika wychodzących.
36. Gałki ich, i pręty ich z niego będą: to wßystko całokowane z ßczerego złota będzie.
37. Uczyniß też siedm lamp jego: i zaświeciß lampy jego, aby świeciły po stronach jego.
38. Nożyczki też jego, i kaganki jego ze złota ßczerego.
39. Z talentu złota ßczerego uczyniß go, i wßystko naczynie jego.
40. Patrzayże, abyś uczynił wßystko według * podobieństwa tego, któreć ukazano na górze. * Dzie. 7, 44. Żyd. 8, 5.

Rozdział XXVI.

I. Budowanie przybytku Pańskiego, opona i zasłona w nim 1 — 35. II. Także i druga zasłona przede drzwiami przybytku 36. 37.

I. 1. Przybytek * też uczyniß z dziesiąci opon, które będą z białego jedwabiu kręconego, z hyacyntu, i z ßarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego: i Cherubiny robotą haftarską uczyniß.
* 2 Moy. 36, 8.
2. Długość opony jednéy, ośm a dwadzieścia łokci, a ßerokość opony jednéy, cztery łokcie: pod jedną miarą będą wßystkie opony:
3. Pięć opon będą spinane jedna z drugą, także druga pięć opon będą spinane jedna z drugą.
4. I naczyniß pentlic hyacyntowych na kraju opony jednéy, gdzie się kraje spinać mają: także uczyniß na krajach opony drugiéy, gdzie się kraje spinać mają.
5. Pięćdziesiąt pętlic uczyniß na oponie jednéy, a pięćdziesiąt pętlic uczyniß po kraju opony, którymi się spinać ma z drugą: pętlica jedna przeciw drugiéy będzie.
6. Uczyniß też pięćdziesiąt haczyków złotych, a spoiß oponę jednę z drugą tymi haczykami: i tak będzie przybytek jeden.
7. Urobiß też opony * z sierci koziéy na namiot, ku zakrywaniu przybytku z wierzchu: jedenaście takich opon urobiß. * 2 Moy. 36, 14.
8. Długość opony jednéy trzydzieści łokci, a ßerokość opony jednéy, cztery łokcie: jednaż miara będzie tych jedenaście opon.
9. I zepnieß pięć opon osobno, a ßeść opon osobno: we dwoje złożyß oponę ßóstą na przodku namiotu.
10. Uczyniß też pięćdziesiąt pętlic po kraju jednéy opony, na końcu, gdzie się ma spinać: i pięćdziesiąt pętlic po kraju opony ku spinaniu drugiemu.
11. Uczyniß też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, i zawiedzieß haczyki w pętlice, i spoiß namiot, aby był jeden.
12. A co zaś zbywa opon namiotowych, to jest pół opony zbywającéy, zawießono będzie w tyle przybytku.
13. A łokieć z jednéy, i łokieć z drugiéy strony, który zbywa z długości opon namiotu, będzie wisiał po stronach przybytku, tam i sam, żeby go okrywał.
14. Uczyniß też przykrycie * na namiot z skór baranich, czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych na wierzch. * 2 Moy. 36, 19.
15. Naczyniß też do przybytku desek, z drzewa Sytym, prosto stojących.
16. Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia ßerokość deski jednéy.
17. Dwa czopy deska jedna mieć będzie na kßtałt stopniów wschodowych sporządzone, jeden przeciw drugiemu, tak uczyniß u wßystkich desek przybytku.
18. Uczyniß też deski do przybytku, dwadzieścia desek ku stronie południowéy, ku wiatrowi południowemu.
19. Czterdzieści zaś podstawków urobiß srebrnych pod tych dwadzieścia desek: dwa podstawki pod jednę deskę do dwu czopów jéy: także dwa podstawki do deski drugiéy do dwu czopów jéy.
20. Na drugim zaś boku przybytku, ku stronie północnéy, dwadzieścia desek.
21. A czterdzieści podstawków ich srebrnych, dwa podstawki pod jednę deskę, i dwa podstawki pod drugą deskę.
22. Ale na stronie przybytku, ku zachodowi, uczyniß ßeść desek.
23. A dwie deski uczyniß w kąciech przybytku w obudwu stronach.
24. Które będą spojone od spodku, także społu spojone będą z wierzchu do jednego kolca; tak będzie przy tych obu, które we dwu kąciech będą.
25. A tak będzie ośm desek, a pod-

stawki ich śrebrne, szesnaście podstawków: dwa podstawki pod deską jedną, a dwa podstawki pod deską drugą.

26. Uczynisz też drągi z drzewa Sytym: pięć ich będzie do desek jednéy strony przybytku.

27. Pięć także drągów do desek przybytku na drugą stronę: pięć też drągów do desek przybytku przestawających do obu węgłów na zachód słońca.

28. Ale drąg pośrzedni w pośrzodku desek, przewleczony będzie od jednego końca do drugiego.

29. One też deski powleczesz złotem, a poczynisz do nich kolca złote, przez które mają być przewleczone drągi: powleczesz też i drągi złotem.

30. Wystawisz tedy przybytek na ten * kształt, któryć ukazano na górze.
* 2 Moy. 25, 9. Żyd. 8, 5.

31. Uczynisz też zasłonę * z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, robotą haftarską uczynisz ją, z Cherubiny. * 2 Moy. 36, 35.

32. I zawiesiesz ją na czterech słupach z drzewa Sytym powleczonych złotem (których też haki złote) na czterech podstawkach śrebrnych.

33. A zawiesisz zasłonę na haczykach i wniesiesz za zasłonę skrzynię świadectwa, a dzielić wam będzie ta zasłona świątnicę, od świątnice nayświętszéy.

34. Położysz też ubłagalnią na skrzyni świadectwa, w świątnicy nayświętszéy.

35. A postawisz stół przed zasłoną, a świecznik przeciw stołowi przy stronie przybytku na południe, a stół postawisz przy stronie północnéy.

II. 36. Uczynisz też zasłonę * do drzwi przybytku z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską. * 2 Moy. 36, 37.

37. A uczynisz do téy zasłony pięć słupów z drzewa Sytym, które powleczesz złotem: haki ich będą złote, a ulejesz do nich pięć podstawków miedzianych.

Rozdział XXVII.

I. O Cedrowym ołtarzu 1—8. II. O sieni i przybytku 9—19. III. Także o oleju do świecenia, rozkazuje 20. 21.

I. 1. Uczynisz też ołtarz * z drzewa Sytym, na pięć łokci w dłuż, a na pięć łokci w szerz: czworograniasty będzie ołtarz, a na trzy łokcie w zwyż.
* 2 Moy. 38, 1.

2. I poczynisz mu rogi na czterech węgłach jego, z niego będą rogi jego, i obijesz je miedzią.

3. Poczynisz też do niego kotły, dla zsypowania popiołu: i miotły jego, i miednice jego, i widełki jego, i łopaty jego, wszystkie naczynia jego uczynisz z miedzi.

4. Uczynisz też do niego kratę, na kształt sieci, miedzianą; a uczynisz u téy kraty cztery kolca miedziane, na czterech rogach jéy.

5. I włożysz ją w okrąg ołtarza na dół, a będzie ta krata aż do połowice ołtarza.

6. Porobisz też drążki do ołtarza, drążki z drzewa Sytym, a obijesz je miedzią.

7. Które drążki przewleczone będą przez kolca: a będą te drążki na obudwu stronach ołtarza, gdy go nosić będą.

8. A by był czczy we wnątrz uczynisz go * z desek, jakoć ukazano na górze, tak go uczynią. * 2 Moy. 38, 7.

II. 9. Uczynisz też sień przybytku na południe ku prawéy stronie opony * téy sieni będą z białego jedwabiu kręconego; na sto łokci w dłuż będzie strona jedna. * 2 Moy. 38, 9.

10. Słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych, główki na słupach i okręcenia ich będą śrebrne.

11. Na tenże kształt na stronie północnéy wzdłuż opony będą, sto łokci w dłuż: słupów też do nich dwadzieścia, a podstawków do nich dwadzieścia miedzianych: główki na słupiech i okręcenia ich śrebrne.

12. A szerokość sieni od strony zachodniéy, będzie miała opony na pięćdziesiąt łokci: słupów ich dziesięć, i podstawków ich dziesięć.

13. Szerokość zaś sieni, na przedniéy stronie, na wschód słońca, pięćdziesiąt łokci.

14. Piętnaście też łokci opon na jedną stronę: słupów ich trzy, i podstawków ich trzy.
15. Na drugiéy zaś stronie opon piętnaście łokci: słupów ich trzy, i podstawków ich trzy.
16. A do bramy sieni zasłona, na dwudziestu łokci z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską; słupów jéy cztery, i podstawków jéy cztery.
17. Wszystkie słupy sieni, w około otoczone będą śrebrem: główki ich śrebrne, a podstawki ich miedziane.
18. Długość sieni na stu łokci, a szerokość na pięć dziesiąt, wszędzie jednostayna: a wysokość na pięć łokci, z białego jedwabiu kręconego, a podstawki jéy miedziane.
19. Wszystkie naczynia przybytku do wszelakiéy usługi jego, i wszystkie kołki jego, i wszystkie kołki sieni, miedziane będą.
III. 20. A ty rozkażesz * synom Izraelskim, aby przynieśli do ciebie oliwy z oliwnego drzewa czystéy, wytłoczonéy, do świecenia: aby lampy zawsze gorzały. * 3 Moy. 24, 2.
21. W przybytku zgromadzenia przed zasłoną, która zakrywa skrzynie świadectwa, stawiać je będzie Aaron i synowie jego, od wieczora aż do poranku przed Panem. Ta ustawa będzie wieczna w potomstwie ich między synami Izraelskimi.

Rozdział XXVIII.

1. Szaty i ozdoba naywyższego Kapłana Aarona 1—39. II. Także i synów jego 40—43.

I. 1. A ty weźmiy do siebie Aarona, brata twego, i syny jego z nim, z pośrzodku synów Izraelskich: aby mi urząd kapłański odprawowali, Aaron, Nadab i Abyu, Eleazar i Itamar, synowie Aaronowi.
2. A sprawisz szaty święte Aaronowi bratu twemu, na cześć i na ozdobę.
3. Ty się też rozmówisz z każdym umiejętnym rzemieślnikiem, któregom napełnił Duchem mądrości, aby urobili szaty Aaronowi, na poświęcenie jego, aby mi urząd kapłański odprawował.
4. A teć szaty, które urobią: Napierśnik, i naramiennik, i płaszcz, i suknia haftowana, czapka i pas. I urobią te szaty święte Aaronowi, bratu twemu, i synom jego, aby mi kapłański urząd sprawowali.
5. I nabiorą złota, i hyacyntu, i szarłatu, i karmazynu, dwa kroć farbowanego, i jedwabiu białego.
6. I uczynią naramiennik * ze złota, i z hyacyntu, i z szarłatu, z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego, robotą haftarską.
* 2 Moy. 39, 2.
7. Dwa zwierzchne kraje zszyte mieć będzie na dwu końcach swych, a tak społu spięte będą.
8. A przepasanie naramiennika tego, które na nim będzie, podobne będzie robocie jego: będzie także ze złota, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu białego kręconego.
9. I weźmiesz dwa kamienia Onychyny, i wyryjesz na nich imiona synów Izraelskich.
10. Sześć imion ich na jednym kamieniu, a imion sześć drugich na drugim kamieniu, według narodzenia ich.
11. Robotą snicerzów, którzy kamienie rzeżą, wyryjesz na obu kamieniach imiona synów Izraelskich, i osadzisz je we złote osadzenia.
12. I położysz te obadwa kamienie na wierzchnych krajach naramiennika, kamienie pamiątki, dla synów Izraelskich: i nosić będzie Aaron imiona ich przed Panem, na obu ramionach swych na pamiątkę.
13. Uczynisz też haczyki złote.
14. Dwa też łańcuszki ze złota szczerego jednostayne, uczynisz je robotą plecioną, i zawiesisz te łańcuszki plecione na haczykach.
15. Uczynisz też napierśnik * sądu, robotą haftarską: według roboty naramiennika urobisz go, ze złota, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego uczynisz go.
* 2 Moy. 39, 8.
16. Czworogranisty będzie i dwoisty: na piędzi długość jego, i na piędzi szerokość jego.
17. I nasadzisz weń pełno kamienia,

cztery rzędy kamienia tym porządkiem: Sardyus, Topazyus i Szmaragd w pierwszym rzędzie.
18. W drugim zasię rzędzie, Karbunkuł, Safir i Jaspys.
19. A w trzecim rzędzie Linkuryus, Achates, i Ametyst.
20. A w czwartym rzędzie Chrysolit, Onychyn i Beryl: te będą wsadzone w złoto, w rzędziech swoich.
21. A tych kamieni z imionami synów Izraelskich będzie dwanaście według imion ich, tak jako rzeżą pieczęci, każdy według imienia swego będą, dla dwanaście pokolenia.
22. Uczynisz też do napierśnika łańcuszki jednostayne, robotą plecioną, ze złota szczerego.
23. Uczynisz też do napierśnika dwie kolca złote, i przyprawisz te dwie kolca do obu krajów napierśnika.
24. I przewleczesz dwa łańcuszki złote przez obie kolca u krajów napierśnika.
25. Drugie zasię dwa końca dwu łańcuszków zawleczesz na dwa haczyki, i przyprawisz do wierzchnych krajów naramiennika, na przodku.
26. Uczynisz też dwie kolca złote, które przyprawisz do dwu końców napierśnika, na kraju jego, który jest od naramiennika ze spodku.
27. Do tego uczynisz dwie drugie kolca złote, które przyprawisz na dwie stronie naramiennika, ze spodku na przeciwko spojeniu jego, z wierzchu nad przepasaniem naramiennika.
28. Tak zwiążą napierśnik ten kolca jego z kolcami naramiennika snurem hyacyntowym, aby był nad przepasaniem naramiennika, żeby nie odewstawał napierśnik od naramiennika.
29. I będzie nosił Aaron imiona synów Izraelskich na napierśniku sądu, na piersiach swych: gdy będzie wchodził do świątnice, na pamiątkę ustawiczną przed Panem.
30. Położysz też na napierśniku sądu Urym i Tummym, które będą na piersiach Aaronowych, gdy wchodzić będzie przed Pana: i poniesie Aaron sąd synów Izraelskich na piersiach przed Panem ustawicznie.
31. Uczynisz też płaszcz * pod naramiennik wszystek z hyacyntu.
* 2 Moy. 39, 22.
32. A na wierzch w pośrzód jego będzie rozpór, który rozpór obwiedziesz bramą plecioną w pancerzowy wzór, aby się nie rozdzierał.
33. Uczynisz też na podołku jego jabłka granatowe z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, na podołku jego w około: a dzwonki złote między nimi w około.
34. Dzwonek złoty, a jabłko granatowe, i zaś dzwonek złoty, i jabłko granatowe, u podołka płaszcza w około.
35. A będzie to miał na sobie Aaron przy posługowaniu; aby słyszany był dźwięk jego, gdy będzie wchodził do świątnice przed Pana, i gdy zaś wychodzić będzie, żeby nie umarł.
36. Uczynisz też blachę * ze złota szczerego, a wyryjesz na niey robotą tych, co pieczęci rzeżą, „Swiątość Panu."
2 Moy. 39, 30.
37. Tę przywiążesz do snuru hyacyntowego, i będzie na czapce: na przodku na czapce będzie.
38. A ta będzie nad czołem Aaronowym, aby nosił Aaron nieprawość poświęconych rzeczy, któreby poświęcali synowie Izraelscy przy wszystkich darach poświęconych rzeczy swych: a będzie nad czołem jego ustawicznie, aby im zjednał łaskę u Pana.
39. Sprawisz też szatę * z białego jedwabiu dzianą, także uczynisz czapkę z jedwabiu białego, pas też uczynisz robotą haftarską. * 2 Moy. 39, 27.
II. 40. Synom także Aaronowym poczynisz szaty, i poczynisz im pasy, i czapki im poczynisz, na cześć i na ozdobę.
41. A ubierzesz w nie Aarona, brata twego, i syny jego z nim: i pomażesz je, a napełnisz ręce ich, i poświęcisz je, aby mi urząd kapłański sprawowali.
42. Urobisz im też ubiory lniane, dla zakrycia nagości ciała: od biodr aż do udów będą.
43. A będą na Aaronie, i na synach jego, gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, albo gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyli w świą-

tnicy: żeby niosąc nieprawość nie pomarli. Ustawa to wieczna będzie jemu, i nasieniu jego po nim.

Rozdział XXIX.

I. Porządek święcenia Aarona i inszych Kapłanów 1 — 35. II. Także ofiary, które się przy ich święceniu odprawowały 36 — 44. III. I obietnica o przytomności Pańskiéy w przybytku 45. 46.

I. 1. To też uczyniß im na poświęcenie ich, aby mi odprawowali urząd kapłański. Weźmiy cielca * jednego młodego, i dwu baranów zupełnych.
* 3 Moy. 9, 2.
2. I chleby przaśne, i placki przaśne z oliwą zaczynione i kołacze przaśne, namazane oliwą: z przedniéy mąki pszeniczn'éy naczyniß ich.
3. A włożywszy to w jeden kosz, ofiarować je będzieß w tymże koszu, z cielcem, i z dwiema barany.
4. A Aaronowi i synom jego przystąpić każeß do drzwi namiotu zgromadzenia, i omyjeß je wodą.
5. A wziąwszy szaty, obleczeß Aarona w suknią, i w płaszcz pod naramiennik, i w naramiennik, i w napierśnik: i opaszeß go pasem naramiennika.
6. I włożyß czapkę na głowę jego, a wstawiß koronę świątości na czapkę.
7. Na ostatek weźmieß olejek * pomazowania, i wylejeß na głowę jego, a pomażeß go. * 2 Moy. 30, 30.
8. Potym synom jego przystąpić każeß, a obleczeß je w szaty:
9. I opaszeß je pasem, Aarona i syny jego a włożyß na nie czapki, i będą mieli kapłaństwo ustawą wieczną; poświęciß też ręce Aaronowe, i ręce synów jego.
10. Przywiedzieß * też cielca przed namiot zgromadzenia, i włoży Aaron i synowie jego ręce swoje na głowie cielca. * 3 Moy. 1, 3.
11. I zabijeß cielca przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia.
12. A wziąwszy krwie z cielca, pomażeß na rogach ołtarza palcem swym; a ostatek krwie wylejeß ku spodku ołtarza.
13. A weźmieß też wszystkę tłustość okrywającą wnętrze, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerce z tłustością ich, a zapaliß to na ołtarzu.
14. A mięso cielca, i skórę jego i gnóy jego, spaliß ogniem za obozem: bo to jest ofiara za grzech.
15. Barana także jednego weźmieß, na którego głowę Aaron, i synowie jego włożą ręce swoje.
16. I zabijeß barana tego, a wziąwszy krwie jego, pokropiß wierzch ołtarza w około:
17. A barana zrąbiß na sztuki, i opłóczeß trzewa jego, i nogi jego, i włożyß je na sztuki z niego, i na głowę jego.
18. I zapaliß tego całego baranka na ołtarzu: Całopalenie to jest Panu wonią przyjemną, ofiarą ognistą jest Panu.
19. Zatym weźmieß barana drugiego, a włoży * Aaron i synowie jego ręce swoje na głowę barana.
* 3 Moy. 8, 22.
20. A zabiwszy onego barana, weźmieszże krwie jego, i pomażeß koniec ucha Aaronowego, i konce ucha prawego synów jego, i wielkie palce ręki ich prawéy, także wielkie palce nogi ich prawey: a wylejeß tę krew na ołtarz w około.
21. Wziąwszy zaś ze krwie, * która na ołtarzu, także z oleyku pomazowania, pokropiß Aarona, i szaty jego, i syny jego, i szaty synów jego z nim: i będzie poświęcony on, i szaty jego, i synowie jego, i szaty synów jego z nim. * 3 Moy. 8, 30.
22. Potym weźmieß z barana łóy, i ogon, i tłustość, która okrywa wnętrze, i odzieczkę wątroby, i dwie nerce, i łóy, który jest na nich, i łopatkę prawą: albowiem jest baran poświęcenia.* * 3 Moy. 8, 25.
23. I bochen chleba jeden, i kołacz chleba z oliwą jeden, i placek jeden z kosza przaśników, który * jest przed Panem. * 2 Moy. 8, 26.
24. A położyß to wszystko na ręce Aaronowe, i na ręce synów jego, i obracać to będzieß tam i sam, za ofiarę obracania przed Panem.
25. A wziąwszy to z ręku ich, zapaliß na ołtarzu, na całopalenie, na

wonność wdzięczną przed Panem, ofiara ognista jest Panu.

26. Weźmiesz * też piersi z barana poświęcenia, które należą Aaronowi, i obracać je będziesz tam i sam, za ofiarę obracania przed Panem, a to będzie dział twóy. * 3 Moy. 8, 29.

27. Poświęcisz też piersi obracania i łopatkę podnoszenia, którą obracano, i którą podnoszono, z barana poświęcenia, dla Aarona, i dla synów jego.

28. A to będzie * Aaronowi i synom jego ustawą wieczną, od synów Izraelskich, gdyż ofiara podnoszenia jest: i ofiara podnoszenia będzie od synów Izraelskich, z ofiar ich spokoynych, ofiara podnoszenia ich będzie Panu.
* 3 Moy. 7, 34. r. 10, 14.

29. A szaty * święte, które są Aaronowe, zostaną synom jego po nim, aby pomazowani byli w nich, a były poświęcane w nich ręce ich.
* 4 Moy. 20, 26.

30. Siedm dni będzie w nich chodził kapłan, który będzie na jego mieyscu, z synów jego: który wchodzić będzie do namiotu zgromadzenia, aby służył w świątnicy.

31. Barana też poświącania weźmiesz, i uwarzysz mięso jego na mieyscu świętym.

32. I jeść będą Aaron i synowie jego mięso onego barana, i chleb, który jest w koszu u drzwi namiotu zgromadzenia.

33. Będą to jeść ci, za które się oczyścienie stało, ku poświęceniu ręku ich, aby poświęceni byli. Obcy zaś nie będzie jadł z tego, bo święta rzecz jest.

34. A zbyłoliby co mięsa poświącania, i chleba aż do poranku, spalisz ostatki ogniem; nie będą tego jeść, bo święta rzecz jest.

35. Tak tedy uczynisz Aaronowi, i synom jego, według wszystkiego, com ci przykazał: Przez siedm dni poświęcać będziesz ręce ich.

II. 36. Cielca też za grzech ofiarować będziesz na każdy dzień na oczyścienie, i oczyścisz ołtarz, czyniąc oczyścienie na nim, i pomażesz go ku poświęceniu jego.

37. Siedm dni będziesz oczyściał ołtarz, i poświęcisz go, i będzie ten ołtarz nayświętszy: cóżkolwiek * się dotknie ołtarza, poświęcono będzie.
* Matt. 23, 19.

38. A to jest, co ofiarować będziesz na ołtarzu: dwa * baranki roczne, dwa na każdy dzień ustawicznie.
* 4 Moy. 28, 3.

39. Baranka jednego ofiarować będziesz rano, a baranka drugiego ofiarować będziesz między dwoma wieczorami.

40. Także dziesiątą część Efy mąki pszenney, zmieszaney z oliwą wytłoczoną, którey by było czwarta część Hyn: a do ofiary mokrey czwarta część Hyn wina, do jednego baranka.

41. Także baranka drugiego ofiarować będziesz między dwiema wieczorami: według obrzędu ofiary poranney, i według ofiary mokrey jey, tak przy niey uczynisz na wonią przyjemną, i ofiarę zapaloną Panu.

42. Całopalenie to ustawiczne będzie w narodziech waszych u drzwi namiotu zgromadzenia, przed Panem, gdzie * się z wami zchodzić będę, abym tam z tobą rozmawiał.
* 3 Moy. 1, 5. 4 Moy. 12, 5.

43. Tam się też zchodzić będę z synami Izraelskimi, i będzie mieysce to chwałą moją.

44. Bo poświęcę namiot zgromadzenia, i ołtarz, i Aarona, i syny jego poświęcę, aby mi urząd kapłański sprawowali.

III. 45. I będę mieszkał w pośrzodku synów Izraelskich, i będę im za Boga.

46. A poznają, żem Ja Pan Bóg ich, którym je wywiódł z ziemie Egipskiey, abym mieszkał w pośrzodku ich: Ja Pan Bóg ich.

Rozdział XXX.

I. Ołtarz do kadzenia 1—5. II. I mieysce jego 6—10. III. Podatek z okupu synów Izraelskich 11—17. IV. Wanna miedziana 18—21. V. Olejek do pomazowania 22—33. VI. Kadzenie święte, i sposób jego 34—38.

I. 1. Uczynisz też ołtarz * dla kadzenia, z drzewa Sytym uczynisz go.
* 2 Moy. 37, 25.

2. Na łokieć w dłuż, i na łokieć w szerz, czworograniasty będzie, a na dwa łokcia w zwyż: z niego wychodzić będą rogi jego.

3. A powleczeß go ßczerym złotem, wierzch jego, i ściany jego w około, i rogi jego. Uczyniß też koronę złotą około niego.

4. I dwie kolca złote uczyniß też pod koroną, we dwu kątach jego, po obu stronach jego, a przez nie przewleczeß drążki, aby noßony był na nich.

5. A uczyniß drążki one z drzewa Sytym, i powleczeß je złotem.

II. 6. I postawiß go przed zasłoną, za którą jest skrzynia świadectwa, przed ubłagalnią, która jest nad świadectwem, gdzie się z tobą zchodzić będę.

7. A będzie kadził na nim Aaron kadzeniem z wonnych rzeczy, na każdy poranek: przygotowawßy lampy, będzie kadził.

8. Także gdy rozpali Aaron lampy między dwoma wieczorami, kadzić będzie kadzeniem ustawicznym przed Panem w narodziech waßych.

9. Nie włożycie nań kadzidła obcego, ani całopalenia, ani ofiary suchéy, ani ofiary mokréy ofiarować bedziecie na nim.

10. Tylko * wykona oczyścienie Aaron nad rogami jego, raz w rok, przez krew ofiary za grzech, w dzień oczyścienia: raz w rok oczyścienie odprawi na nim, w narodziech waßych: bo to rzecz nayświętßa Panu.

* 3 Moy. 16, 34. Żyd. 9, 7.

III. 11. Zatym rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:

12. Gdy zbierzeß główną * summę synów Izraelskich, z tych, którzy mają iść w liczbę, da każdy okup za dußę swą Panu, gdy je liczyć będzieß, aby nie przyßła na nie plaga, gdy zliczeni będą. * 4 Moy. 1, 2.

13. To dawać będą: Każdy, który idzie w liczbę, da pół sykla, według sykla świątnice (dwadzieścia pieniędzy * sykiel waży) pół sykla będzie podarek Panu. * 3 Moy. 27, 25. 4 Moy. 3, 47. Ezech. 45, 12.

14. Ktokolwiek idzie w liczbę, ode dwudziestu lat i wyżéy, odda podarek Panu.

15. Bogaty nie da więcéy, a ubogi nie da mniéy nad pół sykła, gdy będą dawać ofiarę Panu, dla oczyścienia duß swoich.

16. A wybrawßy pieniądze oczyścienia od synów Izraelskich, daß je na potrzeby namiotu zgromadzenia: co będzie synom Izraelskim na pamiątkę przed Panem, ku oczyścieniu duß waßych.

17. Potym rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:

IV. 18. Uczyniß też wannę miedzianą, i stolec jéy miedziany, do umywania: a postawiß ją między namiotem zgromadzenia, i między ołtarzem, i naleyeß w nie wody.

19. I umywać będą Aaron i synowie jego z niéy ręce swoje, i nogi swoje.

20. Gdy wchodzić będą do namiotu zgromadzenia, umywać się będą wodą, aby nie pomarli: także gdyby mieli przystępować do ołtarza, aby służyli, i zapalili ofiarę ognistą Panu.

21. I będą umywali ręce swoje, i nogi swoje, aby nie pomarli: i będzie im to ustawą wieczną, jemu i nasieniu jego w rodzajach ich.

V. 22. Rzekł jeßcze Pan do Moyżeßa, mówiąc:

23. Ty też weźmiy sobie wonnych rzeczy przednich; Myrry co nayczystßéy, pięć set łótów, a Cynamonu wonnego, połowicę tego, to jest, dwieście i pięćdziesiąt łótów; i tatarskiego ziela dwieście i pięćdziesiąt.

24. Kasyi też pięć set łótów: według sykla świątnice, i oliwy z drzew oliwnych, Hyn.

25. I uczyniß z tego olejek * pomazowania świętego, maść naywybornieyßą, robotą aptekarską: Olejek to pomazowania świętego będzie.

* 3 Moy. 8, 10.

26. I pomażeß nim namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa.

27. Także stół i wßystkie naczynia jego, i świecznik, i naczynia jego, i ołtarz, na którym kadzą.

28. Ołtarz też do całopalenia ze wßystkim naczyniem jego, i wannę z stolcem jéy.

29. A poświęciß je, aby nayświętße były: cokolwiek się ich dotknie, poświęcone będzie.

30. Aarona też i syny jego pomażeß, i poświęciß je, aby mi sprawowali urząd kapłański.

31. A synom Izraelskim tak powiesz, mówiąc: Olejek pomazowania świętego mnie będzie świętym w narodziech waszych.
32. Ciało człowiecze nie będzie nim mazane, a według złożenia jego, nie uczynicie temu podobnego: bo święty jest, i święty wam będzie.
33. Ktobykolwiek uczynił takową maść, a namazałby nią kogo obcego, wytracony będzie z ludu swego.
VI. 34. I rzekł Pan do Moyżesza: Weźmiy sobie rzeczy wonnych, Balzamu, i Onychy, i Galbanu wonnego, i kadzidła czystego: wszystkiego w równéy wadze:
35. A uczynisz z tego kadzenie wonne robotą aptekarską; to zmieszanie czyste i święte będzie.
36. A utłukłszy to miałko, kłaść będziesz z niego przed świadectwem w namiecie zgromadzenia, gdzie się z tobą zchodzić będę: Nayświętsze to będzie.
37. Kadzenia też, któreby's czynił według złożenia tego, nie uczynicie sobie: toć będzie świętą rzeczą dla Pana.
38. Ktobykolwiek uczynił co podobnego, aby woniał z niego, wytracony będzie z ludu swego.

Rozdział XXXI.

I. Rzemieślnicy do urobienia przybytku Duchem Pańskim natchnieni 1 — 12. II. Kaźń na gwałciciela Sabbatu 13 — 17. III. Dwie tablice Moyżeszowi dane 18.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Otom * wezwał z imienia Besaleela, syna Urowego, syna Churowego, z pokolenia Judy. * 2 Moy. 35, 30.
3. I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelakim rzemieśle;
4. Ku dowcipnemu wymyślaniu, cokolwiek może być urobiono ze złota, i ze srebra, i z miedzi.
5. Do rzezania kamienia na osadzenie, i na wyrobienie drzewa, ku wystawieniu każdéy roboty.
6. A oto Ja przydałem mu Acholiaba, syna Achysamechowego, z pokolenia Dan: a w serce każdego dowcipnego dałem mądrość, aby zrobili wszystko, com ci przykazał.
7. Namiot zgromadzenia, i skrzynię świadectwa, i ubłagalnią, która ma być nad nią, i wszystkie naczynia namiotu.
8. Stół także i naczynia jego, i świecznik czysty, ze wszystkim naczyniem jego, i ołtarz do kadzenia.
9. Także ołtarz do całopalenia, ze wszystkiem naczyniem jego, i wannę ze stolcem jéy.
10. Także szaty do służby, i szaty święte Aaronowi, Kapłanowi, i szaty synom jego, ku sprawowaniu kapłaństwa.
11. I olejek pomazowania, i kadzenie wonne do świątnice: według wszystkiego, jakom ci rozkazał, uczynią.
12. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
II. 13. Ty też powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Przecię * Sabbatów moich przestrzegać będziecie: bo ten znak jest między mną i między wami w narodziech waszych, abyście wiedzieli, żem Ja Pan, który was poświącam.
* 2 Moy. 20, 8. Ezech. 20, 12.
14. Przetoż przestrzegaycie * Sabbatu, święty bowiem jest wam: ktoby go zgwałcił, śmiercią umrze: bo każdy, coby weń robotę odprawował, wytracona będzie dusza jego, z pośrzodku ludu swego. * 2 Moy. 20, 8.
15. Przez sześć dni odprawowana będzie robota, ale w dzień siódmy Sabbat jest, odpoczynienie święte Panu: każdy, ktoby robił robotę w dzień Sabbatu, śmiercią umrze.
16. Przetoż będą strzedz synowie Izraelscy Sabbatu, zachowując Sabbat w narodziech swych ustawą wieczną:
17. Między mną i między syny Izraelskimi znakiem jest wiecznym: bo w sześci * dniach uczynił Pan niebo i ziemię, a dnia siódmego † przestał, i odpoczynął. * 1 Moy. 1, 31.
2 Moy. 20, 11. † 1 Moy. 2, 2.
III. 18. I dał * Pan Moyżeszowi, dokonawszy mowy z nim, na górze Synai dwie tablice świadectwa, tablice kamienne, pisane palcem Bożym.
* 2 Moy. 32, 16. 5 Moy. 9, 11.

Rozdział XXXII.

I. Bałwochwalstwo przy cielcu, ze złota ulanym 1 — 6. II. Bóg się o to gniewa 7 — 10. III. Moyżesz go błaga 11 — 15. IV.

Widząc bałwochwalstwo, obie tablice potłukł 16—25. V. Uzbroiwszy Lewity, trzy tysiące ludu pobił 26—31. VI. Gniew Boży zginieniem swym ubłagać chciał 32—35.

I. 1. A widząc lud, iż omieszkawał Moyżesz zeyść z góry, tedy zebrał się lud przeciw Aaronowi, i mówili do niego: Wstań, uczyń * nam bogi, którzyby szli przed nami; bo Moyżeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemie Egipskiéy, nie wiemy co się stało. * Dzie. 7, 40.

2. Tedy im rzekł Aaron: Odeymiycie nausznice złote, które są na uszach żon waszych, synów waszych, i córek waszych: a przynieście do mnie.

3. I poodrywał wszystek lud nausznice złote, które były na uszach ich, a przynieśli do Aarona.

4. Które gdy odebrał z ręku ich, wykształtował je rylcem, * i uczynił z nich cielca odlewanego: I rzekli: Ci są bogowie twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiéy.
* Ps. 106, 19, 20.

5. To uyrzawszy Aaron, zbudował ołtarz przed nim. A wołając Aaron mówił: Swięto Pańskie jutro będzie.

6. A wstawszy bardzo rano nazajutrz, ofiarowali całopalenia, i przywiedli ofiary spokoyne: i siadł * lud, aby jadł i pił, i wstali grać.
* 1 Kor. 10, 7.

II. 7. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: Idź, zstąp, bo się popsował lud twóy, któryś wywiódł z ziemie Egipskiéy.

8. Ustąpili prędko * z drogi, którąm im przykazał, uczynili sobie cielca odlewanego, i kłaniali się mu, i ofiarowali mu mówiąc: Ci są bogowie † twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiéy. * 5 Moy. 9, 16.
† 1 Król. 12, 28.

9. Rzekł zasię Pan do Moyżesza: Widziałem lud ten, a oto jest lud * twardego karku. * 2 Moy. 33, 3.
* 5 Moy. 9, 13.

10. Przetoż teraz puść mię, że się rozpali popędliwość moja na nie, i wygładzę je: a ciebie uczynię w naród wielki.

III. 11. I modlił się Moyżesz * Panu Bogu swemu, a rzekł: Przeczże o Panie rozpala się popędliwość twoja przeciwko ludowi twemu, któryś wywiódł z ziemie Egipskiéy mocą wielką, i ręką możną? * Ps. 106, 23.

12. A przeczżeby Egipczanie rzec mieli, mówiąc: Na ich złe wywiódł je, aby je pobił na górach, i aby je wygładził z wierzchu ziemie: Odwróć się od gniewu zapalczywości twojéy, a ulituy się nad złym ludu twego.

13. Wspomniy na Abrahama, Izaaka, i Izraela, sługi twoje, * którymeś przysiągł sam przez się, i mówiłeś do nich: Rozmnożę nasienie wasze jako gwiazdy niebieskie, i wszystkę tę ziemię, o którym mówił: Dam ją nasieniu waszemu, i odziedziczą ją na wieki.
* 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 18. r. 22, 16. r. 26, 4. r. 28, 13. 5 Moy. 34, 4. Ps. 105, 9.

14. I użalił się Pan nad złym, które mówił, że uczynić miał ludowi swemu.

15. A obróciwszy się Moyżesz zstąpił z góry, dwie tablice świadectwa mając w ręku swych: tablice pisane po obu stronach, i na téy, i na owéy stronie były pisane.

IV. 16. A one tablice * robotą Bożą były. Pismo także pismo Boże było, wyryte na tablicach.
* 2 Moy. 31, 18. 5 Moy. 9, 10.

17. A usłyszawszy Jozue głos ludu wołającego, rzekł do Moyżesza: Głos bitwy w obozie.

18. Który odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających, ani głos porażonych: głos śpiewających ja słyszę.

19. I stało się, gdy się przybliżył do obozu, że uyrzał cielca i tańce: a rozgniewawszy się bardzo Moyżesz, porzucił z ręku swoich tablice, i stłukł je pod górą.

20. Wziął też cielca, którego byli uczynili, i spalił go w ogniu, i skruszył go aż na proch, a wysypawszy na wodę, dał pić synom Izraelskim.

21. I rzekł Moyżesz do Aarona: Cóżci ten lud uczynił, żeś wprowadził nań grzech wielki?

22. Odpowiedział Aaron: Niech się nie rozpala gniew pana mego: Ty znasz ten lud; jako do złego skłonny jest.

23. Bo mi mówili: Uczyń nam bogi, którzyby szli przed nami: gdyż Moy-

żeszowi, mężowi temu, który nas wywiódł z ziemie Egipskiéy, nie wiemy co się stało.

24. I odpowiedziałem im: Kto ma złoto odrywaycie je z siebie. I dali mi, i wrzuciłem je w ogień, i ulał się ten cielec.

25. Widząc tedy Moyżesz lud obnażony (bo go był złupił Aaron na zelżenie przed nieprzyjaciołmi ich).

V. 26. Stanął Moyżesz w bramie obozu, i rzekł: Kto Pański, przystąp do mnie. I zebrali się do niego wszyscy synowie Lewiego.

27. I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przypasz każdy miecz swóy do biodry swojéy: przechodźcie a wracaycie się, od bramy do bramy w obozie: a zabijaycie każdy brata swego, i każdy przyjaciela swego, i każdy bliźniego swego.

28. I uczynili synowie Lewiego, według słowa Moyżeszowego: i poległo z ludu dnia onego, około trzech tysięcy mężów.

29. Bo był rzekł Moyżesz: Poświęćcie ręce swoje dziś Panu, każdy na synu swym i na bratu swym: aby wam dane było dziś błogosławieństwo.

30. A gdy było nazajutrz, mówił Moyżesz do ludu: Wyście zgrzeszyli grzechem wielkim, przetoż teraz wstąpię do Pana, aż go ubłagam za grzech wasz.

31. Wróciwszy się tedy Moyżesz do Pana, mówił: Proszę, zgrzeszył ten lud grzechem wielkim: bo sobie uczynili bogi złote.

VI. 32. Teraz tedy, albo odpuść grzech ich, albo jeźli nie, wymaż mię proszę z ksiąg twoich, któreś napisał.

33. I rzekł Pan do Moyżesza: Kto mi zgrzeszył, tego wymażę z ksiąg moich.

34. A teraz idź, prowadź ten lud, gdziemci rozkazał: Oto Anioł móy póydzie przed tobą; ale w dzień nawiedzenia mego, nawiedzę też i na nich ten grzech ich.

35. Skarał tedy Pan lud, przeto, że uczynili byli cielca, którego był uczynił Aaron.

Rozdział XXXIII.

I. Pan rozkazuje Moyżeszowi ruszyć się z ludem i Anioła mu przydać obiecuje 1—3. II. Izraelczycy pokutują za bałwochwalstwo 4—6. III. Moyżesz przybytek rozbija 7—10. IV. Z Bogiem oblicznie rozmawia 11. 12. V. Widzieć go żąda, a Bóg mu każe stanąć na skale, i z tyłu mu się widzieć dopuszcza 13—23.

I. 1. Potym mówił Pan do Moyżesza: Idź, rusz się z tąd, ty i lud, któryś wywiódł z ziemie Egipskiéy, do ziemie, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: Nasieniu * twemu dam ją.

* 1 Moy. 12, 7. r. 26, 4. r. 28, 13.

2. I poślę przed tobą * Anioła, i wyrzucę Chananeyczyka, Amoreyczyka, i Heteyczyka, i Ferezeyczyka, Heweyczyka, i Jebuzeyczyka. * 2 M. 23, 23. 5 Moy. 7, 21. Joz. 24, 12.

3. Do ziemie opływającéy mlekiem i miodem: lecz sam nie póydę z tobą, gdyżeś jest lud karku * twardego, bym cię snadź nie wytracił w drodze.

* 2 Moy. 32, 9. 5 Moy. 9, 13.

II. 4. A usłyszawszy lud tę rzecz złą, zasmucił się, i nie włożył żaden ochędóstwa swego na się.

5. Albowiem rzekł był Pan do Moyżesza: Powiedz synom Izraelskim: Wyście ludem twardego karku; przyydę kiedy znagła w pośrzód ciebie, i wygładzę cię. Przetoż teraz złóż ochędóstwo twoje z siebie, a będę wiedział, cobym uczynić miał.

6. I złożyli synowie Izraelscy ochędóstwo swoje, przy górze Horeb.

III. 7. A Moyżesz wziąwszy namiot rozbił go sobie za obozem, opodal od obozu: i nazwał go namiotem zgromadzenia. Tedy każdy, który chciał o co pytać Pana, wychodził do namiotu zgromadzenia, który był za obozem.

8. A gdy wychodził Moyżesz do namiotu, powstawał wszystek lud, i stał każdy we drzwiach namiotu swego, i patrzali za Moyżeszem, aż wszedł do namiotu.

9. I bywało to, że gdy wchadzał Moyżesz do namiotu, zstępował słup obłokowy, a stawał u drzwi namiotu, i mawiał z Moyżeszem.

10. A widząc wszystek lud słup obłokowy, stojący u drzwi namiotu, powstawał wszystek lud, i kłaniał się każdy u drzwi namiotu swego.

IV. 11. I mawiał Pan do Moyżesza twarzą w twarz, jako mawia człowiek do przyjaciela swego; potym wracał się do obozu: a sługa jego Jozue, syn Nunow, młodzieniec, nie odchodził z pośrzodku namiotu.

12. Tedy mówił Moyżesz do Pana: Wey, ty mi mówisz: Prowadź lud ten: a tyś mi nie oznaymił, kogo poślesz ze mną? Nadto powiedziałeś: Znam cię z imienia, znalazłeś też łaskę w oczach moich.

V. 13. Teraz tedy, jeżlim znalazł łaskę w oczach twoich, ukaż mi proszę drogę twoję, żebym cię poznał, i żebym znalazł łaskę w oczach twoich, a obacz, że ludem twoim jest naród ten.

14. I odpowiedział Pan: Oblicze moje póydzie przed tobą, a dam ci odpoczynienie.

15. I rzekł Moyżesz do niego: Nie póydzieli oblicze twoje z nami, nie wywódź nas ztąd.

16. Albowiem, poczymże tu znać będzie, żem znalazł łaskę w oczach twoich, ja i lud twóy? izali nie po tym, gdy póydziesz z nami? bo tak oddzieleni będziemy, ja i lud twóy, od każdego ludu, który jest na ziemi.

17. I rzekł Pan do Moyżesza: I tę rzecz, o którąś mówił, uczynię, boś znalazł łaskę w oczach moich, i znam cię z imienia.

18. Nad to rzekł Moyżesz: Ukaż mi, proszę, chwałę twoję.

19. A on odpowiedział: Ja sprawię, że przeyndzie wszystko dobre moje przed twarzą twoją, i zawołam z imienia: Pan przed twarzą twoją: zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się nad kim się zlituję *. * Rzym. 9, 15.

20. I rzekł: Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego: bo nie uyrzy mię człowiek, aby żyw został.

21. I rzekł Pan: Oto mieysce u mnie, a staniesz na opoce.

22. A gdy przechodzić będzie chwała moja, tedy cię postawię w rospadlinie opoki, i zakryję cię dłonią moją, póki nie przeydę.

23. Potym odeymę dłoń moję, i uyrzysz tył móy, ale twarz moja nie będzie widziana.

Rozdział XXXIV.

I. Dwie tablice znowu uczynione 1—6. II. Opisanie Boga i własności jego 7—9. III. Przymierze Bóg odnawia z ludem swym i pewne im przykazania powtarza 10—27. IV. Moyżesz zostawa przez 40 dni na górze 28. V. Potym wraca się z rozjaśnioną twarzą 29—32. VI. Zasłania się, a zakon Pański obwoływa 33—35.

I. 1. I rzekł * Pan do Moyżesza: Wyciesz sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, a napiszę na tychże tablicach słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stłukł.
* 5 Moy. 10, 1.

2. A bądź gotów rano, że wstąpisz jutro na górę Synai, i staniesz przedemną na wierzchu téy góry.

3. Ale żaden niech nie wstępuje z tobą, a nikt też niech nie będzie widziany po wszystkiéy górze: ani owce, ani woły, niech się nie pasą, przeciwko téy górze.

4. Tedy wyciosał Moyżesz dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, a wstawszy rano, wstąpił na górę Synai, jako mu był rozkazał Pan, wziąwszy w ręce swe dwie tablice kamienne.

5. I zstąpił Pan w obłoku, i stanął tam z nim, i * zawołał imieniem Pan.
* 2 Moy. 33, 19.

6. Bo przechodząc Pan przed twarzą jego, wołał: Pan, Pan, Bóg miłosierny i litościwy, * nie rychły do gniewu, a obfity w miłosierdziu i prawdzie. * Ps. 145, 8.

II. 7. Zachowywający * miłosierdzie nad tysiącmi, gładzący nieprawość, i przestępstwo, i grzech, nie usprawiedliwiający winnego, nawiedzający nieprawość † oycowską w synach, i w synach synów ich, do trzeciego i do czwartego pokolenia. * 2 Moy. 20, 6.
4 Moy. 14, 18. 5 Moy. 5, 10. Ps. 86, 13. Ps. 103, 8. Ps. 145, 8. Joel. 2, 13. † 5 Moy. 5, 9. Jer. 32, 18.

8. Pospieszywszy się tedy Moyżesz, nachylił się ku ziemi, i pokłonił się.

9. I rzekł: Jeżlim teraz znalazł łaskę w oczach twoich Panie, niech idzie, proszę, Pan w pośrzodku nas: lud bowiem ten twardego karku jest; a odpuść nieprawości nasze, i grzech nasz, a miey nas za dziedzictwo.

III. 10. Który odpowiedział: Oto Ja postanowię przymierze, przed wszystkim

ludem twoim. Czynić będę cuda, które nie były czynione po wszystkiéy ziemi, i we wszystkich narodziech; i obaczy wszystek lud, między ktorymeś ty, sprawę Pańską: bo straszne będzie to, co Ja uczynię z tobą.
11. Strzeżże tego, co Ja dziś rozkazuję tobie: Oto Ja wypędzę przed obliczem twoim Amoreyczyka, i Chananeyczyka, i Heteyczyka, i Ferezeyczyka, i Heweyczyka, i Jebuzeyczyka.
12. Strzeżże się, abyś snadź nie stanowił * przymierza z obywatelami ziemie onéy, do któréy ty wnidziesz, żeby to nie było sidłem, w pośrzodku ciebie. * 2 Moy. 23, 32. 5 Moy. 7, 2.
13. Przetoż, ołtarze ich zburzycie, bałwany ich połamiecie, i gaje ich święcone wyrąbicie.
14. Nie będziesz się kłaniał Bogu innemu, przeto, że Pan jest, zawisny imię jego, Bóg zawisny jest.
15. By snadź, uczyniwszy * przymierze z obywatelami téy ziemie, gdyby oni cudzołożyli z bogi swymi, i ofiarowali bogom swym, ciebie nie wezwali, a jadłbyś z ofiar ich. * 2 Moy. 34, 12.
16. I brałbyś z córek ich * żony synom swym, i cudzołożyłyby córki ich z bogi swymi, a przywiodłyby syny twoje do wszeteczeństwa z bogi swymi. * 1 Król. 11, 2.
17. Bogów odlewanych nie czyń sobie.
18. Święto przaśników zachowywać będziesz: przez siedm dni jeść będziesz * przaśniki, jakom ci rozkazał, czasu miesiąca Abib: albowiem tegoż miesiąca Abib wyszedłeś z Egiptu.
* 2 Moy. 12, 15. r. 23, 15.
19. Wszystko, co otwiera * żywot, moje jest: i wszystko z dobytku twego, cokolwiek samcem jest, pierworodne i z owiec, i z wołów.
*1 Moy. 13, 2. 12. r. 22, 29. Ezech. 44, 30.
20. Ale pierworodne ośle odkupisz owcą: a jeżlibyś go nie odkupił, załamiesz mu szyję: każdego pierworodnego z synów twych odkupisz: i nie ukaża * się przed twarz moję prózni.
* 2 Moy. 13, 2. 5 Moy. 16, 16.
21. Sześć * dni robić będziesz, a dnia siódmego odpoczniesz: czasu orania, i czasu żniwa odpoczniesz.
* 2 Moy. 23, 12.
22. Święto * Tygodniow uczynisz też sobie, w pierwiastki żniwa pszenicznego, i święto zbierania, na skończeniu roku.
* 2 Moy. 23, 16.
23. Trzy kroć * do roku ukaże się każdy męszczyzna twóy, przed oblicze Panującego Pana, Boga Izraelskiego.
* 2 Moy. 23, 17. 5 Moy. 16, 16.
24. Albowiem wypędzę narody przed tobą, a rozszerzę granice twoje, i nie będzie pożądał nikt ziemie twojéy, gdy póydziesz, abyś się ukazał przed obliczem Pana Boga twego, trzy kroć do roku.
25. Nie będziesz ofiarował * przy kwasie krwie ofiary mojéy; i nie zostanie nic do jutra z ofiary obchodu święta przeyścia. * 2 Moy. 23, 18.
26. Pierwiastki * pierwszych urodzajów ziemie twéy, przyniesiesz w dom Pana Boga twego. Nie będziesz † warzył koźlęcia w mleku matki jego.
* 2 Moy. 23, 19. 5 Moy. 26, 2. † 2 Moy. 23, 19. 5 Moy. 14, 21.
27. Zatym rzekł Pan do Moyżesza: Napisz sobie te słowa, * bo według słów tych postanowiłem z tobą przymierze, i z Izraelem.
* 5 Moy. 4, 13. r. 9, 9.
IV. 28. I był tam z Panem czterdzieści * dni i czterdzieści nocy: chleba nie jadł, i wody nie pił: i napisał † Pan na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów. * 2 Moy. 24, 18.
5 Moy. 9, 9. 18. † 2 Moy. 31, 18. r. 34, 1. 5 Moy. 4, 13.
V. 29. I stało się, gdy zstępował Moyżesz z góry Synai, (a dwie tablice świadectwa miał w ręku Moyżesz, gdy zstępował z góry,) że nie wiedział Moyżesz, iżby się lśniła skóra twarzy jego, gdy Pan mówił z nim.
30. I uyrzeli Aaron i wszyscy synowie Izraelscy Moyżesza, a oto lśniła się skóra twarzy jego, i bali się przystąpić do niego.
31. Ale zawołał na nich Moyżesz, i nawrócili się ku niemu Aaron, i wszystkie książęta zgromadzenia: i mówił Moyżesz do nich.
32. Potym też przyszli wszyscy synowie Izraelscy, którym przykazał wszystko, co mówił Pan z nim, na górze Synai.
IV. 33. A póki Moyżesz mówił z ni-

mi, * miewał na twarzy swojéy zasłonę; * 2 Kor. 3, 7.
34. Ale gdy wchadzał Moyżesz przed twarz Pańską, aby rozmawiał z nim, odeymował zasłonę, póki nie wyszedł: a wyszedłszy, mówił do synów Izraelskich, co mu było rozkazano.
35. Widzieli tedy synowie Izraelscy twarz Moyżeszowę, że się łśniła skóra twarzy Moyżeszowéy: i kładł zaś Moyżesz zasłonę na twarz swoję, póki nie wszedł, aby mówił z nim.

Rozdział XXXV.

I. Powtórzenie przykazania o Sabbacie 1 — 3. II. Zniesienie podarków na przybytek, i potrzeby jego 1 — 29. III. Dwu rzemieślników przemysł około budowania przybytku 30 — 35.

I. 1. Potym zebrał Moyżesz wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, i mówił do nich: Te są rzeczy, które rozkazał Pan, abyście je czynili.
2. Przez sześć dni odprawowana będzie robota: ale dzień siódmy będzie wam święty, Sabbat odpoczynienia Pańskiego, ktoby weń robił robotę, umrze.
3. Nie rozniecicie ognia w wszystkich mieszkaniach waszych, w dzień Sabbatu.
II. 4. Rzekł też Moyżesz do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich mówiąc; Tać jest rzecz, którą przykazał Pan, mówiąc:
5. Złóżcie od siebie podarek Panu, każdy, kto jest * ochotnego serca, przyniesie ten podarek, Panu, złoto i srebro, i miedź. * 2 Moy. 25, 2.
6. I * hyacynt, i szarłat, i karmazyn, dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią. * 2 Moy. 25, 4.
7. Skóry też baranie, czerwono farbowane, i skóry borsukowe, i drzewo Sytym. * 2 Moy. 25, 4.
8. I oliwę do świecenia, i rzeczy wonne, na olejek pomazowania, i dla kadzenia wonnego.
9. Kamienie też Onychyny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika.
10. A wszyscy dowcipnego serca między wami przyydą, i robić będą, cokolwiek rozkazał Pan.
11. Przybytek, namiot jego, i przykrycie jego, haczyki jego, i deski jego, drągi jego, słupy jego, i podstawki jego.
12. Skrzynię i drążki jéy, ubłagalnią i oponę do zasłony.
13. Stół i drążki jego, ze wszystkim naczyniem jego, i chleby pokładne.
14. I świecznik do świecenia, z naczyniem jego, i lampy jego, i oliwę do świecenia.
15. Ołtarz także do kadzenia z drążkami jego, i olejek pomazowania, i kadzenia wonne, i zasłonę drzwi, do drzwi przybytku.
16. Ołtarz do całopalenia, i kratę jego miedzianą, drążki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę z stolcem jéy.
17. Opony do sieni, słupy jéy, i podstawki jéy, i zasłonę do drzwi u sieni.
18. Kołki do przybytku, i kołki do sieni z sznurami jéy.
19. Szaty służebne do usługowania w świątnicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synom jego, dla sprawowania urzędu kapłańskiego.
20. Wyszło tedy wszystko zgromadzenie synów Izraelskich od oblicznośći Moyżeszowéy.
21. I przyszedł każdy mąż, którego pobudziło serce jego, i każdy, w którym dobrowolny był duch jego, przynieśli podarek Panu, do robienia namiotu zgromadzenia, i do wszelkiéy potrzeby jego, i na szaty święte.
22. Przychodzili tedy mężowie z niewiastami, każdy, kto był ochotnego serca przynosili zapony, i naussnice, i pierścienie, i maniele, i wszelakie naczynia złote, i ktokolwiek przynosił ofiarę złotą Panu.
23. Każdy też, co miał hyacynt, i szarłat, i karmazyn, dwa kroć farbowany, i biały jedwab, i sierść kozią, i skóry baranie, czerwono farbowane, i skóry borsukowe, przynosili.
24. Ktokolwiek ofiarował podarek srebra, i miedzi, przynosili na ofiarę Panu; każdy też, co miał drzewo Sytym, na wszelaką potrzebę ku usłudze przynosili.
25. I wszystkie niewiasty dowcipnego serca, rękami swymi przędły, a przynosiły, co naprzędły, hyacynt, i szarłat, karmazyn, dwa kroć farbowany, i biały jedwab.

26. A wszystkie niewiasty, których pobudziło serce ich umiejętne, przędły sierść kozią.
27. Przełożeni zasię przynosili kamienie Onychyny, i kamienie do osadzania naramiennika i napierśnika.
28. Także rzeczy wonne, i oliwę do świecenia, i na olejek pomazowania, i na wonne kadzenia.
29. Każdy mąż i niewiasta, w których ochotne serce było do ofiarowania, na każdą robotę, którą rozkazał Pan czynić przez Mojżesza, przynosili synowie Izraelscy, ofiarę dobrowolną Panu.
III. 30. Zatym rzekł Mojżesz do synów Izraelskich; Oto wezwał * Pan z imienia Basaleela, syna Urowego, syna Churowego, z pokolenia Judy.
* 2 Moy. 31, 2.
31. I napełnił go Duchem Bożym, mądrością, rozumem, i umiejętnością wszelakiego rzemiosła.
32. I ku dowcipnemu wymyślaniu cokolwiek może być urobiono ze złota, i srebra, i z miedzi:
33. Do rzezania kamienia ku osadzeniu, i na wyrobienie drzewa, do czynienia wszelakiéy roboty zmyślnéy.
34. Dał nad to do serca jego, aby uczyć mógł inszych, on, i Acholiab, syn Achysamechow, z pokolenia Dan.
35. Napełnił je mądrością serca, aby robili wszelakie rzemiosło ciesielskie, i haftarskie, i tkackie, z hyacyntu, i z szarłatu, z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu, tkacką robotą, aby robili każdą robotę, dowcipnie wymyślając.

Rozdział XXXVI.

I. Zbierka na budowanie przybytku 1—5.
II. Zakazanie aby więcéy nie dawano 6—23.
III. Podstawki, i inne przyprawy do przybytku 24—38.

I. 1. Tedy robił Basaleel i Acholiab, i każdy mąż dowcipny, którym dał Bóg mądrość i rozum, aby umieli urobić każdą robotę ku usłudze świątnice, wszystko, co rozkazał Pan.
2. I wezwał Mojżesz Basaleela, i Acholiaba, i każdego męża dowcipnego, któremu dał Pan mądrość w serce jego: każdego też, którego pobudziło serce jego, aby przystąpił do czynienia téy roboty.
3. I wzięli od Mojżesza wszystkie podarki, które byli przynieśli synowie Izraelscy, na robotę ku usłudze świątnice, aby ją wykonali; Ale oni przynaszali do niego jeszcze dobrowolne dary, na każdy poranek.
4. Tedy się zeszli wszyscy dowcipni, którzy robili wszelaką robotę świątnice, każdy opuściwszy robotę swoję, którą czynili.
5. I rzekli do Mojżesza, mówiąc: Daleko więcéy lud przynosi, niż potrzeba do wyrobienia tey usługi, którą rozkazał Pan uczynić.
II. 6. Rozkazał tedy Mojżesz, aby obwołano w obozie, mówiąc: Ani mąż, ani niewiasta, niech więcéy nie przynoszą ofiar, na robienie świątnice. I zabroniono ludowi, aby nie nosili:
7. Bo mieli potrzeb dostatek, do wszystkiéy roboty, aby ją wyrobili, i zbywało.
8. I urobili każdy dowcipny z rzemieślników, tę * robotę: Przybytek z dziesiącią opon, z białego jedwabiu kręconego, i z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego z Cherubiny, robotą misterną porobili je.
* 2 Moy. 26, 1.
9. Długość opony jednéy dwadzieścia i ośm łokci, a szerokość opony jednéy na cztery łokcie; pod jedną miarą były wszystkie opony.
10. I spoił pięć opon jednę z drugą, także drugą pięć opon spoił jednę z drugą.
11. Naczynił też pętlic hyacyntowych, po kraju opony jednéy na końcu, gdzie się spinać mają: także uczynił po kraju opony drugiéy, na końcu, gdzie się spinać mają.
12. Pięćdziesiąt pętlic uczynił na oponie jednéy, a pięćdziesiąt pętlic uczynił po kraju opony, którymi spojona była do drugiéy, pętlica jedna przeciw drugiéy była.
13. Uczynił też pięćdziesiąt haczyków złotych: a spiął opony, jednę ku drugiéy haczykami; i tak uczyniony jest przybytek jeden.
14. Urobił też opony * z sierści koziéy na namiot, ku zakrywaniu przybytku, z wierzchu: jedenaście opon urobił.
* 2 Moy. 26, 7.
15. Długość opony jednéy trzydzie-

ści łokci, a cztery łokcie szerokość opony jednéy: jednaż miara była tych jedenaście opon.

16. I spoił pięć opon osobno, a sześć opon osobno.

17. Uczynił też pętlic pięćdziesiąt po kraju jednéy opony, na końcu, gdzie się ma spinać: i pięćdziesiąt pętlic uczynił po kraju opony drugiéy, ku spinaniu.

18. Uczynił też haczyków miedzianych pięćdziesiąt, do spięcia namiotu aby był jeden.

19. Nad to uczynił * przykrycie na namiot z skór baranich, czerwono farbowanych, i przykrycie z skór borsukowych, na wierzch. * 2 Moy. 26, 14.

20. Naczynił też desk * do przybytku, z drzewa Sytym stojących.
* 2 Moy. 26, 15.

21. Dziesięć łokci długość deski, a półtora łokcia szerokość deski jednéy.

22. Dwa czopy miała deska jedna, sporządzone jeden przeciwko drugiemu, tak uczynił u wszystkich desk przybytku.

23. Zgotował też i deski do przybytku, dwadzieścia desk ku stronie południowéy ku wiatrowi południowemu.

III. 24. I czterdzieści podstawków urobił ze srebra, pod dwadzieścia desk: dwa podstawki pod deskę jednę, do dwu czopów jéy, także dwa podstawki pod deskę drugą, do dwu czopów jéy.

25. Także na drugiéy stronie przybytku, ku stronie północnéy, uczynił dwadzieścia desk.

26. I czterdzieści podstawków ich srebrnych, dwa podstawki pod deskę jednę, i dwa podstawki pod deskę drugą.

27. Lecz na stronie przybytku, ku zachodowi, uczynił sześć desk.

28. Dwie deski uczynił na węgłach, po obu stronach przybytku.

29. A były spojone od spodu, także spojone były od wierzchu, do jednegoż kolca; tak uczynił po obu stronach na dwu węgłach.

30. A tak było ośm desk, i podstawków ich srebrnych szesnaście podstawków, po dwu podstawkach pod każdą deską.

31. Naczynił i drągów z drzewa Sytym, pięć do desk przybytku na jednę stronę:

32. Pięć także drągów do desk przybytku na drugą stronę, pięć też drągów do desk przybytku, do obu węgłów, na zachod.

33. A uczynił też drąg pośrzedni, aby przechodził przez pośrzodek desk od końca do końca.

34. A deski one powlókł złotem, i kolca do nich porobił ze złota, aby w nich drągi były, i powlókł drągi złotem.

35. Uczynił zaś zasłonę * z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego: robotą misterną uczynił to z Cherubiny. * 2 Moy. 26, 31.

36. A do niéy nagotował cztery słupy, z drzewa Sytym, i powlókł je złotem, haki też ich były złote, i ulał do nich cztery podstawki srebrne.

37. Uczynił też zasłonę * do drzwi namiotu, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, robotą haftarską. * 2 Moy. 26, 36.

38. A słupów do niéy pięć, z haczykami ich, i powlókł wierzchy ich, i przepasania ich złotem, a podstawków ich było pięć miedzianych.

Rozdział XXXVII.

I. Urobienie skrzynie i ubłagalni na nie 1—9. II. Stół także Sedrowy do chlebów przaśnych 10—16. III. Swiecznik 17—24. IV. Ołtarz do kadzenia, także olejek, i kadzenie 25—31.

I. 1. Uczynił też Basaleel skrzynię * z drzewa Sytym, a była półtrzecia łokcia długość jéy, a półtora łokcia szerokość jéy, także półtora łokcia wysokość jéy.
* 2 Moy. 25, 10.

2. I powlókł ją złotem szczerym we wnątrz i ze wnątrz, i uczynił jéy koronę złotą w około.

3. Ulał też do niéy cztery kolca złote, do czterech węgłów jéy: dwie kolca po jednéy stronie jéy, a dwie kolca po drugiéy stronie jéy.

4. Uczynił i drążki z drzewa Sytym, a powlókł je złotem.

5. I przewlekł drążki przez kolca po stronach skrzynie, aby na nich noszona była skrzynia.

6. Uczynił też ubłagalnią * ze złota

szczerego, półtrzecia łokcia długość jéy, a półtora łokcia szerokość jéy.
* 2 Moy. 25, 17.
7. Urobił i dwa Cheruby złote, z ciągnionego złota urobił je, na obu końcach ubłagalni.
8. Cheruba jednego na jednym końcu, a Cheruba drugiego na drugim końcu, na ubłagalni uczynił Cheruby, na obu końcach jéy.
9. Którzy Cherubowie mieli rozciągnione skrzydła, z wierzchu zakrywając skrzydłami swymi ubłagalnią, a twarzy ich były jednego ku drugiemu, ku ubłagalni były twarzy Cherubów.
II. 10. Przytym sprawił stół * z drzewa Sytym, dwa łokcia długość jego, i łokieć szerokość jego, a półtora łokcia wysokość jego.
* 2 Moy. 25, 23.
11. I powlókł go złotem szczerym, i uczynił mu koronę złotą w około.
12. Uczynił mu też listwę na dłoń w szerz w około; uczynił też i koronę złotą, w około onéy listwy.
13. I ulał do niego cztery kolca złote, które kolca przyprawił na czterech rogach, u czterech nóg jego.
14. Na przeciwko onéy listwie były kolca, w które zawłaczano drążki, do noszenia stołu.
15. Porobił i drążki z drzewa Sytym, i powlókł je złotem do noszenia stołu.
16. Poczynił też naczynia do stołu należące, misy jego, i przystawki jego i kubki jego, i czasze do nalewania ofiar mokrych, z szczerego złota.
III. 17. Urobił też świecznik * ze złota szczerego, z ciągnionego złota uczynił świecznik ten: słupiec jego, i pręty jego, czaszki jego, gałki jego, i kwiaty jego, z tegoż były. * 2 Moy. 25, 31.
18. A sześć prętów wychodziło po stronach jego: trzy pręty z jednéy strony świecznika, a trzy pręty z drugiéy strony świecznika:
19. Trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie jednym, także gałka i kwiat: i trzy czaszki na kształt orzecha migdałowego na pręcie drugim, także gałka i kwiat; tak było na wszystkich sześci prętach wychodzących z świecznika.
20. Ale na świeczniku były cztery czaszki, na kształt orzecha migdałowego gałki jego, i kwiaty jego.
21. I była gałka pod dwiema prętami jego, także gałka pod drugimi dwiema prętami jego, i zaś gałka pod innymi dwiema prętami jego: tak było pod sześcią prętów wychodzących z niego.
22. Gałki ich, i pręty ich z niego były: to wszystko ze złota cało kowane było, ze złota szczerego.
23. Uczynił też siedm łamp do niego, i nożyczki do nich, i kaganki jego ze złota szczerego.
24. Z talentu złota szczerego uczynił go, i wszystko naczynie jego.
IV. 25. Uczynił też ołtarz, czworogrania z drzewa Sytym, na łokieć w dłuż, i na łokieć w szerz, czworogranisty, a na dwa łokcia w zwyż, a z niego wychodziły rogi jego. * 2 Moy. 30, 1.
26. I powlókł go złotem szczerym wierzch jego, i ściany jego w około, i rogi jego; uczynił mu też koronę złotą w około.
27. Po dwu także kolcach złotych uczynił u niego, pod koroną jego, we dwu kątach jego, po obu stronach jego, przez które przewłaczano drążki, aby był noszony na nich.
28. Uczynił też drążki z drzewa Sytym, i powlókł je złotem.
29. Uczynił też olejek * pomazowania świętego, i kadzenie wonne, robotą aptekarską. * 2 Moy. 30, 25.

Rozdział XXXVIII.

I. Ołtarz do palonych ofiar, i potrzeby jego 1—7. II. Wanna 8. III. Sień 9—17. IV. Zasłona 18—23. V. Liczba złota i srebra, które na tę robotę obłożono 24—31.

I. 1. Uczynił też ołtarz * na całopalenie z drzewa Sytym: na pięć łokci w dłuż, i na pięć łokci w szerz, czworogranisty, a na trzy łokcie w zwyż.
* 2 Moy. 27, 1.
2. I uczynił mu rogi na czterech węgłach jego: z niego wychodziły rogi jego, a obił je miedzią.
3. Poczynił też wszelakie naczynia do ołtarza, kotły, i miotły, i miednice, i widły, i łopaty; wszystkie naczynia jego uczynił z miedzi.
4. Uczynił też ołtarza kratę miedzianą,

na kształt sieci, między okręgiem jego, od spodku aż do połowice jego.
5. I ulał cztery kolce na czterech rogach kraty miedzianéy, na zakładanie drążków.
6. Drążki także porobił z drzewa Sytym, a obił je miedzią.
7. I przewlokł drążki przez one kolce po stronach ołtarza, aby noszony był na nich: czczy, * z desk uczynił go.
* 2 Moy. 27, 8.
II. 8. Uczynił też wannę * miedzianą, i stolec jéy miedziany, ze zwierciadł niewiast, gromadą przychodzących: które przychodziły do drzwi namiotu zgromadzenia. * 2 Moy. 30, 18.
III. 9. Uczynił i sień * ku stronie południowéy na południe, i opony sieni, z białego jedwabiu kręconego, na sto łokci. * 2 Moy. 27, 9.
10. Słupów do nich dwadzieścia, i podstawków do nich dwadzieścia miedzianych, główki na słupiech, i okręcenia ich śrebrne.
11. Także na stronie północnéy opon na sto łokci, słupów do nich dwadzieścia i podstawków do nich miedzianych dwadzieścia; główki na słupach, i okręcenia ich śrebrne.
12. A zasię od zachodniéy strony, były opony na pięćdziesiąt łokci: słupów do nich dziesięć, i podstawków ich dziesięć; główki na słupiech, i okręcenia ich śrebrne.
13. A na stronie przedniéy ku wschodowi, było opon na pięćdziesiąt łokci.
14. Opony na piątnaście łokci były po jednéy stronie: słupów do nich trzy, i podstawków do nich trzy.
15. A po drugiéy stronie, ztąd i z owąd u bramy sieni, opon piętnaście łokci, słupów do nich trzy, także podstawków do nich trzy.
16. Wszystkie opony sieni w około były z jedwabiu białego kręconego.
17. A podstawki słupów miedziane: główki na słupiech, i okręcenia ich śrebrne: do tego przykrycie wierzchów ich śrebrne: a były okrącane śrebrem wszystkie słupy sieni.
IV. 18. Nad to zasłonę bramy u sieni uczynił robotą haftarską: z hyacyntu i z szarłatu, i z karmazynu dwa kroć farbowanego, i z jedwabiu kręconego: na dwadzieścia łokci była długość jéy, wysokość szeroka na pięć łokci, jako inne opony sieni.
19. A słupów do nich cztery, także podstawków ich cztery miedzianych, główki ich śrebrne, i zakrycia wierzchów ich, także okręcenia ich śrebrne.
20. Także wszystkie kołki przybytku, i sieni w około, były miedziane.
21. Te są rzeczy policzone do przybytku świadectwa, które policzone były na rozkazanie Moyżeszowe, przez Itamara, syna Aarona, Kapłana ku usłudze Lewitom.
22. A Basaleel, syn Urow, syna Churowego z pokolenia Judy, uczynił to wszystko, co był Pan rozkazał Moyżeszowi.
23. A z nim Acholiab, syn Achysamechow, z pokolenia Dan, cieśla, subtelny rzemieślnik, i haftujący na hyacyncie, i na szarłacie, i na karmazynie dwa kroć farbowanym, i na białym jedwabiu.
V. 24. Wszystkiego złota wynałożonego na samę robotę, na wszystkę robotę świątnice (które złoto było podarkowe) było dziewięć i dwadzieścia talentów, siedm set i trzydzieści syklów, według sykla świątnice.
25. Srebra zasię od policzonych w poczet zgromadzenia, sto talentów, i tysiąc, siedm set, siedmdziesiąt i pięć syklów, według sykla świątnice.
26. Od każdéy głowy pół sykla, według sykla świątnice, od wszystkich, którzy szli w liczbę, będąc we dwudziestu lat i daléy: których ludzi było * sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięć set, i pięćdziesiąt.
* 4 Moy. 1, 46.
27. A było sto talentów śrebra do odlewania podstawków świątnice, i podstawków zasłony, sto podstawków ze sta talentów: talent na podstawek.
28. A z tysiąca, siedmi set, siedmidziesiąt i piąci syklów, uczynił haki na słupy, ich powlokł wierzchy ich, i przepasał je.
29. Miedzi zaś ofiarowanéy było siedmdziesiąt talentów, dwa tysiąca, i cztery sta syklów.
30. I uczynił z niéy podstawki do drzwi namiotu zgromadzenia, i ołtarz

miedziany, i kratę miedzianą do niego, także wszystko naczynie do ołtarza.
31. I podstawki do sieni w około, także podstawki bramy siennéy, i wszystkie kołki przybytku, także kołki sieni w około.

Rozdział XXXIX.

I. Ubior święty Aaronow 1—26. II. I synów jego 27—31. III. Zniesiono do Moyżesza robotę wszystkę 32—39. IV. A Moyżesz jéy błogosławił 40—43.

I. 1. Także z hyacyntu, i z szarłatu, z karmazynu, dwa kroć farbowanego, poczynili szaty do usługi, ku usługowaniu w świątnicy. Urobili też szaty * święte Aaronowi, jako był Pan rozkazał Moyżeszowi. * 2 Moy. 28, 2.
2. I uczynił * naramiennik ze złota, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego. * 2 Moy. 28, 6.
3. Naklepali też blaszek złotych, i nastrzygli z nich nici, do przetykania hyacyntu, i do przetykania szarłatu, i do przetykania karmazynu, dwa kroć farbowanego, i do przetykania białego jedwabiu robotą haftarską.
4. Naramienniki przytym porobili tak, aby się jeden z drugim spoić mógł, na dwu krajach ich spajały się.
5. Pas też naramiennika, który był na nim, z tegoż był, i tąż robotą: ze złota, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego, jako był Pan rozkazał Moyżeszowi.
6. Do tego wygotowali kamienie Onychyny, oprawione złotym osadzeniem, rzezane, jako ryte bywają pieczęci, z imiony synów Izraelskich.
7. I wprawił je na wierzchne kraje naramiennika, aby były kamieńmi na pamiątkę synom Izraelskim, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
8. Uczynił też * napierśnik robotą haftarską, według roboty naramiennika: ze złota, z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego.
* 2 Moy. 28, 16.
9. Czworogranisty był, dwoisty uczynili napierśnik: na piędzi * długość jego, i na piędzi szerokość jego, dwoisty był. * 2 Moy. 28, 16.
10. I nasadzili weń cztery rzędy kamienia tym porządkiem: Szardyus, Topazyus i Szmaragd, w rzędzie pierwszym.
11. A w drugim rzędzie, Karbunkuł, Safir i Jaspys.
12. A w trzecim rzędzie Linkuryus, Achates i Ametyst.
13. A w czwartym rzędzie, Chrysolit, Onychyn, i Beryl, wszystkie osadzone w złoto w rzędziech swych.
14. A tych kamieni z imionami synów Izraelskich dwanaście, według imion ich było, tak, jako rzeżą pieczęci, każdy według imienia swego, podług dwunaści pokolenia.
15. Poczynili też do napierśnika łańcuszki jednostayne robotą plecioną, ze złota szczerego.
16. Sprawili też dwa haczyki złote, i dwa kolce złote, i przyprawili one dwa kolce, do obu krajów napierśnika.
17. A przewlekli one dwa łańcuszki złote, przez oba kolce, u krajów napierśnika:
18. Drugie zaś dwa końca obu łańcuszków, zawlekli do onych dwu haczyków, i przyprawili do zwierzchnych krajów naramiennika, na przodku.
19. Uczynili także dwa kolce złote, które przyprawili do dwu końców napierśnika, na kraju jego, który był po stronie naramiennika, ze spodku.
20. Uczynili jeszcze dwa kolce złote, które przyprawili na dwu stronach naramiennika ze spodku na przodku przeciwko spojeniu jego, które jest nad przepasaniem naramiennika.
21. I przywiązali napierśnik, od kolców jego, do kolców naramiennika, sznurem hyacyntowym, aby był nad przepasaniem naramiennika, żeby nie odewstawał napierśnik od naramiennika; jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
22. Urobił także płaszcz * pod naramiennik, robotą tkaną, wszystek hyacyntowy. * 2 Moy. 28, 31.
23. A rozpor płaszcza w pośrzod jego, jako rozpor u pancerza: i brama około kraju jego, aby się nie rozdzierał.
24. Także u podołka płaszcza onego, uczynili jabłka granatowe z hyacyntu, i z szarłatu, i z karmazynu, dwa kroć

farbowanego, i z białego jedwabiu kręconego.
25. Poczynili też dzwonki ze złota szczerego, i pozawieszali one dzwonki między one jabłka granatowe, u podołku płaszcza w około, w pośrzod jabłek granatowych.
26. Dzwonek a jabłko granatowe, i zaś dzwonek i jabłko granatowe, u podołka płaszcza w około, ku posługowaniu: jako rozkazał Pan Moyżeszowi.
II. 27. Porobili też szaty * z białego jedwabiu robotą tkacką Aaronowi, i synom jego. * 2 Moy. 28, 39.
28. Czapeczkę też z białego jedwabiu, i czapki ozdobne z białego jedwabiu, i ubiory cienkie z białego jedwabiu kręconego.
29. Pas także z białego jedwabiu kręconego, i z hyacyntu, i z szkarłatu, i z karmazynu, dwa kroć farbowanego robotą haftarską: jako Pan rozkazał Moyżeszowi.
30. Do tego uczynili * blachę korony świętobliwości ze złota szczerego, i wyrysowali na niéy robotą rytą, jako pieczęci rzeżą: Świątość Panu.
* 2 Moy. 28, 36.
31. A przyprawili do niéy sznur hyacyntowy, aby przywiązana była do czapki na wierzchu: jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
III. 32. A tak skończyła się wszystka robota około przybytku, i namiotu zgromadzenia. I uczynili synowie Izraelscy wszystko: Jako był rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili.
33. I przynieśli ten przybytek do Moyżesza: Namiot, i wszystkie naczynia jego, haki jego, deski jego, drągi jego, i słupy jego, i podstawki jego.
34. Przykrycie też z skór baranich, czerwono farbowanych i przykrycie z skór borsukowych, i oponę zasłony:
35. Skrzynię świadectwa, i drążki jéy, i ubłagalnią.
36. Stół, wszystkie naczynia jego, i chleb pokładny:
37. Świecznik ochędożny, lampy jego, lampy sporządzone, i wszystkie naczynia jego, i oliwę ku świeceniu:
38. Ołtarz także złoty, i olejek pomazowania, i kadzidło wonne, i zasłonę do drzwi namiotu.
39. Ołtarz miedziany, i kratę jego miedzianą, drążki jego, i wszystkie naczynia jego, wannę i stolec jéy.
IV. 40. Opony do sieni, i słupy ich, z podstawkami ich, i zasłonę do bramy siennéy, i sznury jéy, i kołki jéy, i wszelakie naczynia ku służbie przybytku i namiotu zgromadzenia:
41. Szaty służebne do usługowania w świątnicy, szaty święte Aaronowi kapłanowi, i szaty synów jego, do odprawowania urzędu kapłańskiego.
42. Według wszystkiego, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy wszystkę tę robotę.
43. I obeyrzał Moyżesz tę wszystkę robotę, a oto uczynili ją, jako był rozkazał Pan, tak uczynili, i błogosławił im Moyżesz.

Rozdział XL.

I. Z rozkazania Bożego 1—16. II. Wystawiony przybytek ze wszystkim ochędostwem jego 17—33. III. Chwała Pańska okryła przybytek 34. 35. IV. Sposób ruszania się ludu, i stanowiska 36—38.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. W dzień miesiąca pierwszego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, wystawisz przybytek, namiot zgromadzenia.
3. I postawisz tam skrzynię świadectwa, i zakryjesz ją zasłoną.
4. Wstawisz i stół, i porządnie go sporządzisz: wniesiesz także świecznik, i zaświecisz * lampy jego.
* 2 Moy. 25, 37.
5. Postawisz też ołtarz złoty do kadzenia przed skrzynią świadectwa, i zawiesisz zasłonę u drzwi przybytku.
6. Także postawisz ołtarz całopalenia, przed drzwiami przybytku, namiotu zgromadzenia.
7. Postawisz też wannę, między namiotem zgromadzenia, a między ołtarzem, w którą nalejesz wody.
8. Wystawisz też i sień w około, a zawiesisz zasłonę we drzwiach u sieni.
9. Zatym * weźmiesz olejek pomazowania, i pomażesz przybytek, i wszystko, co w nim jest, i poświęcisz go ze wszystkim naczyniem jego, a będzie świętym. * 2 Moy. 30, 25.

10. Pomażesz też ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i poświęcisz ołtarz, a będzie ołtarzem naywiętszym.
11. Nad to, pomażesz wannę i stolec jéy, a poświęcisz ją.
12. Zatym każesz * przystąpić Aaronowi i synom jego do drzwi namiotu zgromadzenia i umyjesz je wodą.
* 2 Moy. 29, 4.
13. I obleczesz Aarona w szaty święte, a pomażesz go, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański.
14. Synom także jego przystąpić każesz, i obleczesz je w szaty.
15. A pomażesz je, jakoś pomazał oyca ich, aby mi sprawowali urząd kapłański, i będzie pomazanie ich onym ku wiecznemu kapłaństwu w narodziech ich.
16. Tedy uczynił Moyżesz wszystko; jako mu był rozkazał Pan, tak uczynił.
II. 17. Stało się tedy miesiąca * pierwszego, roku wtorego, pierwszego dnia miesiąca, że wystawiony jest przybytek.
* 4 Moy. 7, 1.
18. I wystawił Moyżesz przybytek, a podstawił podstawki jego, i postawił deski jego, i założył drągi jego, i podniósł słupy jego.
19. Rozbił też i namiot nad przybytkiem, i położył przykrycie namiotu nad nim z wierzchu: tak, jako był Pan rozkazał Moyżeszowi.
20. Potym wziąwszy świadectwo włożył je do skrzynie, i przewlokł drążki u skrzynie, i włożył ubłagalnią z wierzchu na skrzynię.
21. I wniósł skrzynię do przybytku, i zawiesił oponę zakrycia, i zasłonił skrzynię świadectwa: jako był Pan rozkazał Moyżeszowi.
22. Postawił i stół w namiecie zgromadzenia, ku północnéy stronie przybytku przed zasłoną.
23. I sporządził na nim sporządzenie chlebów przed Panem, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
24. Postawił też świecznik w namiecie zgromadzenia, na przeciwko stołowi, ku południowéy stronie przybytku.
25. Zapalił też lampy przed Panem, jako był Pan rozkazał Moyżeszowi.
26. Postawił i ołtarz złoty w namiecie zgromadzenia przed zasłoną:
27. I kadził na nim kadzeniem wonnym, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
28. Potym zawiesił zasłonę we drzwiach przybytku.
29. Nad to, ołtarz postawił całopalenia, przede drzwiami przybytku namiotu zgromadzenia: i ofiarował na nim całopalenie, i ofiarę suchą, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
30. Potym postawił wannę między namiotem zgromadzenia, a między ołtarzem, w którą nalał wody dla umywania.
21. I umywał się z niéy, Moyżesz, i Aaron, i synowie jego, ręce swe i nogi swe:
32. Gdy wchodzili do namiotu zgromadzenia, i gdy mieli przystępować do ołtarza, umywali się, jako rozkazał Pan Moyżeszowi.
33. Na ostatek wystawił sień około przybytku i ołtarza, i zawiesił zasłonę w bramie sieni: A tak dokończył Moyżesz roboty onéy.
III. 34. Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napełniła przybytek;
35. Tak, iż nie mógł Moyżesz wniść do namiotu zgromadzenia: bo był nad nim * obłok, a chwała Pańska napełniła była przybytek.
* 4 Moy. 9, 15. 1 Krol. 8, 10.
IV. 36. A gdy odstępował obłok od przybytku ruszali się synowie Izraelscy w ciągnieniu swym.
37. A jeżli nie odstępował obłok, nie ruszali się aż do dnia, którego odstępował.
38. A obłok * Pański bywał nad przybytkiem we dnie, a ogień bywał w nocy nad nim, przed oczyma wszystkiego domu Izraelskiego, ile kroć ciągnęli.
* 2 Moy. 13, 21. 4 Moy. 14, 14. 5 Moy. 1, 33. Neh. 9, 19. Ps. 78, 14.

TRZECIE KSIĘGI MOYŻESZOWE.
LEVITICUS.

Rozdział I.

I. Ofiary palone dobrowolne 1. 2. II. Z wołów 3—9. III. Z owiec 10—14. IV. Z ptastwa, jakim sposobem mają być ofiarowane 14—17.

I wezwał Pan Moyżesza, i rzekł do niego z namiotu zgromadzenia, mówiąc:
2. Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Gdyby kto z was ofiarował ofiarę Panu: z bydła, z wołów * i z drobnego bydła ofiarować będziecie ofiarę waszę.
* 2 Moy. 29, 42.
II. 3. Jeźli całopalona ofiara jego będzie z rogatego bydła, samca zupełnego ofiarować będzie: U drzwi namiotu zgromadzenia ofiarować go będzie dobrowolnie przed obliczem Pańskim.
4. I położy * rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemna zań, na oczyszczenie jego.
* 2 Moy. 29, 10. 15, 19. 3 Moy. 3, 2. 8. r. 4, 4. 15, 24. r. 26, 33.
5. Zabije tedy cielca tego Kapłan przed obliczności Pańską: a synowie Aaronowi, Kapłani, ofiarować będą krew, a pokropią tą krwią ołtarz, z wierzchu w około, który jest przede drzwiami namiotu zgromadzenia.
6. A zjąwszy skórę z ofiary całopalenia, rozrąbi ją na sztuki.
7. Potym nałożą synowie Aarona, Kapłana, ogień na ołtarzu, a ułożą drwa na ogień.
8. Potym porządnie włożą synowie Aaronowi, Kapłani, one sztuki, głowę i tłustość na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu.
9. A wnętrzności jego, i nogi jego opłocze wodą, i zapali Kapłan to wszystko na ołtarzu: całopalenie jest ofiary ognistéy, ku wdzięcznéy wonności Panu.
III. 10. A jeźliżby z drobnego bydła kto chciał ofiarować, z owiec albo z kóz, na ofiarę całopalenia: samca zupełnego ofiarować będzie:
11. I zabije go po bok ołtarza ku północy, przed oblicznością Pańską: a pokropią synowie Aaronowi, Kapłani, krwią jego po wierzchu ołtarza w około.
12. I rozrąbi go na sztuki, i głowę jego i tłustość jego: a włoży je Kapłan porządnie na drwa, które są na ogniu, który jest na ołtarzu.
13. A wnętrzności i nogi opłocze wodą: i będzie ofiarował Kapłan to wszystko, i zapali to na ołtarzu. Całopalenie jest ofiary ognistéy, ku wdzięcznéy wonności Panu.
IV. 14. A jeźliby z ptastwa całopalenia ofiarę chciał kto ofiarować Panu, tedy niech przyniesie z synogarlic, albo z gołąbiąt, ofiarę swoję.
15. A będzie ją ofiarował Kapłan na ołtarzu, i paznogciem nadrze głowę jego: i zapali na ołtarzu, wycisnąwszy krew jego na stronie ołtarza.
16. Odeymie też gardziel jego, z pierzem jego, a porzuci je blisko ołtarza, ku wschodniéy stronie, na mieysce, gdzie popiół bywa.
17. I rozedrze mu skrzydła jego, wszakże ich nie oderwie: i spali to Kapłan na ołtarzu, na drwach, które są na ogniu: Całopalenie jest ofiary ognistéy, ku wdzięcznéy wonności Panu.

Rozdział II.

I. Sposób ofiary śniednéy, z mąki białéy 1—10. II. Która ma być bez kwasu 11. 12. III. Solą potrząśniona 13. IV. Ofiary z pierwszych zbóż 14—16.

I. 1. Gdyby też kto ofiarować chciał dar ofiary śniednéy Panu, pszenna mąka będzie ofiara jego: i poleje ją oliwą, i nakładzie na nie kadzidła.
2. I przyniesie ją do synów Aaronowych, Kapłanów, a weźmie z tąd pełną garść swoję téy pszennéy mąki, i téy oliwy, ze wszystkim kadzidłem, i zapali to Kapłan na pamiątkę jéy, na ołtarzu: Ofiara ognista jest ku wdzięcznéy wonności Panu.
3. Ale co zostanie od onéy ofiary śniednéy, Aaronowi i synom jego będzie. Nayświętsza rzecz jest z ognistych * ofiar Panu. * 3 Moy. 1, 9. r. 10, 12.
4. A jeźlibyś też ofiarował dar ofiary śniednéy, w piecu pieczonéy, niechże

będzie z pszennéy mąki, placek przaśny, zagnieciony w oliwie, i kreple przaśne, pomazane oliwą.
5. Jeżliże zaś ofiarę śniedną, smażoną w panwi ofiarować będzieſz, niechże będzie z mąki pszennéy, zagnieciony w oliwie, oprócz zakwaszenia.
6. Połamiesz ją na kęsy, i polejesz ją oliwą: Ofiara to śniedna jest.
7. A jeżli ofiarę śniedną, w kotle zgotowaną ofiarować będziesz, z mąki pszennéy z oliwą będzie.
8. I przyniesiesz ofiarę śniedną z tych rzeczy sprawioną, Panu, i oddasz ją Kapłanowi, a odniesie ją na ołtarz.
9. I weźmie Kapłan z onéy ofiary śniednéy pamiątkę jéy, i zapali na ołtarzu. Ofiara to ognista, ku wdzięcznéy wonności Panu.
10. A co pozostanie od onéy ofiary śniednéy, Aaronowi, i synom jego będzie. Nayświętsza rzecz jest z ognistych ofiar Panu.
II. 11. Wszelka ofiara śniedna, którą ofiarować będziecie Panu, bez kwasu będzie: bo żadnego kwasu, i żadnego miodu nie będziecie zapalać na ofiarę ognistą Panu.
12. Tylko w ofiarach pierwiastek, ofiarować to będziecie Panu, ale na ołtarz nie będziecie ich kłaść, ku wdzięcznéy wonności.
III. 13. Każdy dar ofiary twojéy śniednéy, solą * posolisz: a nie odeymiesz soli przymierza Boga twojego, od ofiary twojéy śniednéy: Przy każdéy ofierze twojéy ofiarować będziesz sól. * Mark. 9, 49.
IV. 14. A jeżli ofiarować będziesz ofiarę śniedną, z pierwszych urodzajów, Panu, świeże kłosy uprażysz ogniem, a zboże wykruszone z kłosów świeżych ofiarować będziesz na ofiarę śniedną pierwszych urodzajów twoich.
15. I nalejesz na nię oliwy, a nakładziesz na nię kadzidła, bo ofiara śniedna jest.
16. Tedy zapali Kapłan pamiątkę jéy, ze zboża wykruszonego jéy, i z oliwy jéy, ze wszystkim kadzidłem jéy, bo ofiara ognista jest Panu.

Rozdział III.

I. Sposób sprawowania spokoynych ofiar z wołów 1—5. II. Z owiec 6—11. III. Z kóz 12—16. IV. Tłustość ani krew nie ma być jedzona 17.

I. 1. A jeżliby ofiara spokoyna, była ofiara jego, a byłaby z rogatego bydła: ofiarować będzie albo samca, albo samicę; zupełne ofiarować je będzie, przed obliczem Pańskim.
2. I położy rękę swą na głowę ofiary swojéy, i zabije ją Kapłan, przede drzwiami namiotu zgromadzenia: i wyleją synowie Aaronowi, Kapłani, krew na wierzch ołtarza w około.
3. Potym ofiarować będzie z ofiary * spokoynéy, paloną ofiarę Panu: tłustość okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach. * 2 Moy. 29, 13.
4. Obie też nerki, z tłustością, która jest na nich, i na polędźwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odeymie.
5. I zapalą to synowie * Aaronowi na ołtarzu, pospołu z ofiarą całopalenia, która będzie na drwach, które są na ogniu: Ofiara to ognista, ku wdzięcznéy wonności Panu. * 3 Moy. 6, 12.
II. 6. Ale jeżliby z drobnego bydła była ofiara jego, na ofiarę spokoyną Panu: samca albo samicę zupełne ofiarować je będzie.
7. Jeżliby baranka ofiarował na ofiarę swoję, ofiarować go będzie przed obliczem Pańskim.
8. A włoży rękę swą na głowę ofiary swojéy, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia: I wyleją synowie Aaronowi krew jéy, na wierzch ołtarza w około.
9. I będzie ofiarował z ofiary spokoynéy, ofiarę ognistą Panu, tłustość jéy, ogon cały, który od grzbieta odeymie, także i tłustość, okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.
10. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędźwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odeymie.
11. I zapali to Kapłan na ołtarzu: pokarm * to jest ofiary ognistéy Panu.
* 3 Moy. 21, 6. 8. 17. 21. r. 22, 25.
III. 12. Jeżliby zaś koza była ofiarą jego, tedy ją ofiarować będzie przed obliczem Pańskim.

13. I położy rękę swoję na głowę jéy, i zabije ją przed namiotem zgromadzenia: i wyleją synowie Aaronowi krew jéy, na wierzch ołtarza w około.

14. I ofiarować będzie z niéy ofiarę swoję, na ofiarę ognistą Panu, tłustość okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

15. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędzwicach, i odzieczkę, która na wątrobie, z nerkami odeymie.

16. I zapali to Kapłan na ołtarzu: pokarm to jest ofiary ognistéy, na wdzięczną wonność, bo wszystka tłustość jest Pańska.

IV. 17. Prawem wiecznym, w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych, żadnéy tłustości, i żadnéy * krwie jeść nie będziecie.

* 1 Moy. 9, 4. 3 Moy. 7, 26. r. 17, 14.

Rozdział IV.

I. Ofiary za grzechy niewiadomości 1. 2. II. Kapłanów 3—12. III. Świeckich ludzi 13—21. IV. Tak Książąt 22—26. V. Jako i ludu pospolitego 27—35.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a rzecz: Gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości, przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, czyniąc, czegoby czynić nie miał, a przestąpiłby jedno z nich.

II. 3. Jeżliby Kapłan pomazany zgrzeszył, jako jeden z ludu pospolitego, tedy niech ofiaruje za grzech swóy, którego się dopuścił, cielca młodego, zupełnego, Panu, na ofiarę za grzech.

4. I przywiedzie cielca onego do drzwi namiotu zgromadzenia, przed obliczność Pańską: a włoży rękę swoję na głowę onego cielca, i zabije go przed obliczem Pańskim.

5. Tedy weźmie Kapłan pomazany, ze krwie onego cielca, i wniesie ją do namiotu zgromadzenia.

6. Potym omoczy Kapłan palec swóy we krwi, a kropić będzie oną krwią siedm kroć przed obliczem Pańskim, przed zasłoną świątnice.

7. I pomaże Kapłan krwią oną rogi ołtarza kadzenia wonnego, przed obliczem Pańskim, który jest w namiecie zgromadzenia: a ostatek krwie * onego cielca, wyleje u spodku ołtarza całopalenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia. * 3 Moy. 9, 9.

8. Wszystkę zaś tłustość cielca tego, za grzech ofiarowanego wyymie z niego: tłustość okrywającą wnętrzności, i wszystkę tłustość, która jest na wnętrznościach.

9. Obie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędzwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie, i na nerkach, odeymie;

10. Jako odeymują * z wołu ofiary spokoynéy: i zapali to Kapłan na ołtarzu całopalonych ofiar.

* 3 Moy. 3, 3.

11. Skórę zaś cielca tego, i wszystko mięso jego, z głową jego, i z nogami jego, i z wnętrznościami jego, i z gnojem jego:

12. Owa, całego cielca wyniesie precz za obóz, na mieysce czyste, tam, gdzie się wysypuje popiół, * i spali go na drwach ogniem, gdzie wysypują popiół, tam spalony będzie. * 2 Moy. 29, 14.

III. 13. Jeżliby * też wszystko zgromadzenie Izraelskie z nieobaczenia zgrzeszyło, a byłaby rzecz zakryta od oczu zgromadzenia tego, i uczyniliby przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pańskich, coby być nie miało, a byliby winni.

* 3 Moy. 9, 15. 4 Moy. 15, 24.

14. I poznaliby grzech, którym zgrzeszyli: ofiarować będzie ono zgromadzenie cielca młodego, na ofiarę za grzech, a przywiodą go przed namiot zgromadzenia.

15. I położą starsi zgromadzenia ręce swe na głowę cielca onego, przed obliczem Pańskim, i zabije tegoż cielca przed obliczem Pańskim.

16. Tedy wniesie Kapłan pomazany, ze krwie cielca onego do namiotu zgromadzenia:

17. I omoczy Kapłan palec swóy w onéy krwi, a będzie nią kropił siedm kroć przed obliczem Pańskim, przed zasłoną.

18. A oną krwią pomaże rogi ołtarza, który jest przed obliczem Pańskim, w namiecie zgromadzenia: a ostatek krwie wyleje u spodku ołtarza całopa-

lenia, który jest u drzwi namiotu zgromadzenia.
19. Wszystkę też tłustość jego wyymie z niego, i zapali na ołtarzu.
20. I uczyni z tym cielcem, jako uczynił z cielcem, za grzech ofiarowanym, tak uczyni z nim: a tak oczyści je Kapłan, i będzie im odpuszczono.
21. Potym wyniesie cielca onego precz za obóz, i spali go, jako spalił cielca pierwszego. Tać jest ofiara za grzech zgromadzenia.
IV. 22. Jeźliby książę zgrzeszyło, i uczynił przeciw któremu ze wszystkich przykazań Pana Boga swego, coby być nie miało, a to z nieobaczenia, a byłby winien:
23. I byłby jawny grzech jego, którym zgrzeszył: przywiedzie na ofiarę swoję kozła z kóz, samca zupełnego.
24. I położy rękę swoję na głowę tegoż kozła, i zabije go na mieyscu, * gdzie biją ofiary na całopalenie, przed obliczem Pańskim. Ofiara to jest za grzech. * 2 Moy. 29, 38.
25. I weźmie Kapłan ze krwie ofiary za grzech na palec swóy, a pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwie jego wyleje u spodku ołtarza całopalenia.
26. Wszystkę zaś tłustość jego zapali na ołtarzu, jako i tłustość ofiary spokoynéy. A tak oczyści go Kapłan od grzechu jego, i będzie mu odpuszczony.
V. 27. A jeźliby kto zgrzeszył z ludu pospolitego, z nieobaczenia, a uczyniłby przeciw któremu z przykazań Pańskich, coby być nie miało, i byłby winien:
28. A byłby znajomy grzech jego, którym zgrzeszył: przywiedzie ofiarę swoję, kozę z kóz, zupełną samicę, za grzech swóy, którego się dopuścił.
29. A położywszy rękę swą na głowę téy ofiary za grzech, zabije tę ofiarę za grzech, na mieyscu ofiar całopalonych.
30. Potym wziąwszy Kapłan ze krwie onéy na palec swóy, pomaże rogi ołtarza całopalonych ofiar, a ostatek krwie jéy wyleje u spodku onegoż ołtarza.
31. Wszystkę * także tłustość jéy odeymie, jako się odeymuje tłustość od ofiary spokoynéy, i spali to Kapłan na ołtarzu, ku wdzięcznéy wonności Panu: a tak oczyści go Kapłan, i będzie mu odpuszczono. * 3 Moy. 3, 3.
32. A jeźliby owcę przywiódł na ofiarę swoję za grzech, samicę zupełną niech przywiedzie.
33. I włoży rękę swą na głowę onéy ofiary za grzech, i zabije ją na ofiarę za grzech, na mieyscu, gdzie zabijają ofiary całopalenia.
34. Potym weźmie Kapłan onéy krwie z ofiary za grzech, na palec swóy, i pomaże rogi u ołtarza palonych ofiar, a ostatek krwie jéy wyleje u spodku onego ołtarza.
35. I wszystkę tłustość jéy odeymie, jako odeymują tłustość baranka z ofiary spokoynéy, i spali ją Kapłan na ołtarzu, na całopaloną ofiarę Panu. A tak oczyści go Kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, i będzie mu odpuszczony.

Rozdział V.

I. Grzech zamilczenia prawdy 1. II. Ofiara za pokalanie się nieczystym dotknieniem 2. 3. III. Za lekkomyślną przysięgę 4—14. IV. Za grzech, z niewiadomości popełniony 15. 16. V. O kłamcy, który bliźniemu szkodzi 17. 19.

I. 1. Jeźliby też człowiek zgrzeszył, żeby słyszał głos bluźnierstwa, a byłby świadkiem, tego, co albo widział, albo słyszał, a nie oznaymiłby, poniesie karanie za nieprawość swoję.
II. 2. Albo jeźliby się kto dotknął rzeczy nieczystéy, bądź ścierwu zwierza nieczystego, bądź ścierwu bydlęcia nieczystego, bądź ścierwu gadziny nieczystéy, a byłoby to zakryto przed nim, przecię nieczysty będzie, i winien jest.
3. Albo jeźliby się kto dotknął nieczystości człowieczéy, jakażbykolwiek była nieczystość jego, przez którą się nieczystym stawa, a byłoby to skryto przed nim, i dowiedziałby się, winien jest.
III. 4. Albo jeźliby kto przysiągł, wymówiwszy usty, że źle albo dobrze uczynił, o wszystko, co wymawia człowiek z przysięgą, a byłoby to skryto przed nim, i dowiedziałby się potym, że winien jest w jednéy rzeczy z tych.
5. Będąc tedy winien w jednéy rzeczy z tych, wyzna grzech swóy:
6. I przywiedzie ofiarę za winę swoję Panu, za grzech swóy, którym zgrze-

szył, samicę z drobnego bydła, owcę, albo kozę za grzech: a oczyści go Kapłan od grzechu jego.

7. Ale jeźliby nie przemógł ofiarować bydlątka, tedy przyniesie ofiarę za występek swóy, którym zgrzeszył, parę synogarlic, albo parę gołąbiąt * Panu: jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia.

* 3 Moy. 12, 8. Łuk. 2, 24.

8. I przyniesie je do Kapłana a on naprzód ofiarować będzie to co ma być na ofiarę za grzech i paznogciem nadrze głowę jego ku szyi, ale jéy nie oderwie.

9. I pokropi krwią z ofiary za grzech stronę ołtarza, a ostatek onéy krwie wyciśnie u spodku ołtarza: Ofiara to za grzech jest.

10. Z drugiego zasię uczyni ofiarę całopalenia, według zwyczaju.* A tak oczyści go Kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył, a będzie mu odpuszczony. * 3 Moy. 1, 14.

11. A jeźliby nie przemógł ofiarować pary synogarlic, albo dwoyga gołąbiąt, tedy przyniesie ofiarę swoję za to, co zgrzeszył, dziesiątą część Efy mąki pszennéy, na ofiarę za grzech: nie naleje na nię oliwy, ani włoży na nię kadzidła, bo jest ofiara za grzech.

12. A gdy ją przyniesie do Kapłana, tedy nabrawszy Kapłan z niéy pełną garść swoję na pamiątkę jego, spali ją na ołtarzy, mimo ofiarę ognistą Panu: Ofiara to za grzech jest.

13. I oczyści go Kapłan od grzechu jego, którym zgrzeszył w któreykolwiek z tych rzeczy, a będzie mu odpuszczony, a ostatek będzie Kapłanowi, jako przy ofierze śniednéy.

14. Nad to rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

IV. 15. Gdyby człowiek przestąpił przestępstwem, a zgrzeszyłby z niewiadomości, uymując rzeczy poświęconych Panu, tedy przywiedzie ofiarę za występek swóy Panu, barana zupełnego, z drobnego bydła, według oszacowania twego, za sykle srebra, według sykła świątnice, na ofiarę za występek.

16. A to, coby wziął z poświęconych rzeczy, wróci, i piątą część nad to przyda, i odda Kapłanowi: a Kapłan go oczyści przez barana ofiary za grzech, a będzie mu odpuszczono.

V. 17. Jeźliby też człowiek zgrzeszył, uczyniwszy przeciw któremukolwiek z przykazań Pańskich, coby nie miało być, z niewiadomości, a byłby winien, poniesie karanie za nieprawość swoje.

18. Tedy przywiedzie barana zupełnego z drobnego bydła, według szacunku twojego, na ofiarę za występek, do Kapłana: i oczyści go Kapłan od niewiadomości jego, któréy się dopuścił, nie wiedząc, a będzie mu odpuszczono.

19. Ofiara to za występek jego, którym wystąpił przeciwko Panu.

Rozdział VI.

I. Ofiara i karanie na te, którzy zapierają rzeczy sobie zwierzonych, albo gdyby kto komu co wydarł albo czyję rzecz znalazł 1—8. II. Ustawa palonych ofiar 9—12. III. O ogniu ustawicznym 13. IV. Ustawa ofiary śniednéy Kapłańskiéy 14—24. V. I ofiary za grzech 25—30.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Gdyby człowiek zgrzeszył, a występkiem wystąpił przeciwko Panu, a zaprzałby rzeczy sobie zwierzonéy, i do zachowania danéy, alboby co wydarł, alboby gwałtem wziął do bliźniego swego.

3. Także, jeźliby rzecz zgubioną znalazł, a zaprzałby jey, alboby też przysiągł fałszywie o którąkolwiek rzecz * z tych, które czyni człowiek, grzesząc przez nię: * 4 Moy. 5, 6.

4. Gdyby tedy zgrzeszył, a winien był, wróci rzecz, którą wydarł, albo którą gwałtem wziął, albo też rzecz sobie powierzoną, albo rzecz zgubioną, którą znalazł,

5. Albo też o cobykolwiek fałszywie przysiągł: tedy wróci to cale, i piątą część do tego przyda: temu, czyje było to, wróci w dzień ofiary za grzech swóy.

6. A ofiarę za występek swóy przywiedzie Panu, barana zupełnego z drobnego bydła, według oszacowania twego, na ofiarę za grzech, do Kapłana.

7. I oczyści go Kapłan przed Panem, a będzie mu odpuszczona każda z tych rzeczy, którą uczynił, i był jéy winien.

8. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

II. 9. Rozkaż Aaronowi i synom jego, i rzecz: Tać będzie ustawa ofiary całopalenia, (ofiara całopalenia jest od palenia na ołtarzu, przez całą noc aż do poranku: bo ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie).

10. I oblecze się Kapłan w odzienie swoje lniane, i ubiory lniane oblecze na ciało swoje, i zbierze popiół, gdy spali ogień ofiarę całopalenia na ołtarzu, a wysypie go podle ołtarza.

11. Potym zewlecze szaty swe, i oblecze się w szaty inne, a wyniesie popiół on za obóz, na mieysce czyste.

12. A ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie, nie będzie gaszony: a będzie zapalał na nim Kapłan drwa na każdy poranek, i włoży nań ofiarę całopalenia, a palić będzie na nim tłustość ofiar spokoynych.

III. 13. Ogień ustawicznie będzie gorzał na ołtarzu, nie będzie gaszony.

IV. 14. A tać też jest ustawa ofiary śniedném, którą ofiarować będą synowie Aaronowi przed obliczem Pańskim u ołtarza.

15. Weźmie garść swoję pszenném mąki z tém ofiary śniednéy, i z oliwy jéy, ze wszystkim kadzidłem, które będzie na ofierze śniednéy, i to spali na ołtarzu, ku wdzięczném wonności, na pamiątkę jéy Panu.

16. A co zostanie z niéy, jeść będą Aaron i synowie jego: bez kwasu jedzone będzie na mieyscu świętym: w sieni namiotu zgromadzenia jeść to będą.

17. Nie będą tego warzyć z kwasem, bo za dział ich dałem im to, z ofiar moich ognistych: rzecz nayświętsza to jest, jako i ofiara za grzech, i jako ofiara za występek.

18. Każdy mężczyzna z synów Aaronowych jeść to będzie: ustawa to wieczna w narodziech waszych, o palonych ofiarach Pańskich, wszystko, co się ich dotknie, poświęcone będzie.

19. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

20. Tać jest ofiara Aarona, i synów jego, którą ofiarować będą Panu, w dzień pomazania swego: dziesiątą część Efy mąki pszennéy, za ofiarę śniedną ustawiczną: połowicę jéy rano, a połowicę jéy wieczór.

21. W panwi z oliwą będzie gotowana, smażoną przyniesiesz ją, usmażoną ofiarę śniedną w sztukach ofiarować będziesz, ku wdzięczném wonności Panu.

22. A Kapłan pomazany z synów jego, po nim ofiarować ją będzie: ustawa to wieczna Panu, wszystka spalona będzie.

23. I każda śniedna ofiara kapłańska, wszystka spalona będzie: nie będą jéy jeść.

24. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

V. 25. Mów do Aarona, i do synów jego, a rzecz: Ta będzie ustawa ofiary za grzech: Na mieyscu, gdzie biją ofiary całopalenia, będzie zabita ofiara za grzech, przed Panem: rzecz nayświętsza jest.

26. Kapłan, któryby ją ofiarował za grzech, jeść ją będzie: na mieyscu świętym jedzona będzie, w sieni namiotu zgromadzenia.

27. Wszystko, co się dotknie mięsa jéy, będzie poświęcone: a jeśliby krwią jéy szata pokropiona była, co się pokropiło, omyjesz na mieyscu świętym.

28. Naczynie też gliniane, w którymby ją warzono, stłuczone będzie: a jeśliby w naczyniu miedzianym warzona była, wytrą je, i wymyją wodą.

29. Wszelki mężczyzna z Kapłanów, jeść ją będzie: Nayświętsza to rzecz jest.

30. A żadna ofiara za grzech, któréy krew * wnaszana bywa do namiotu zgromadzenia, dla oczyścienia w świątnicy, nie będzie jedzona, ale ogniem spalona będzie.

* 3 Moy. 4, 5. 6. Żyd. 13, 11.

Rozdział VII.

I. Ustawa ofiary za występek 1—10. II. Ofiar spokoynych 11—14. III. Ofiar wdzięczności, także ślubnych i dobrowolnych 15—21. IV. Tłustość ani krwie nie jeść 22—27. V. Sposób ofiar 28—31. VI. Zamknienie rzeczy rozkazanych 32—38.

I. 1. Tać jest ustawa ofiary za występek, która jest nayświętsza.

2. Na mieyscu, gdzie biją ofiary całopalenia, zabiją ofiarę za występek, a krwią jéy pokropią ołtarz z wierzchu w około.

3. A wszystkę tłustość jey ofiarować będzie z niey: Ogon, i tłustość okrywającą wnętrzności:
4. Obiedwie też nerki z tłustością, która jest na nich, i na polędźwicach, i odzieczkę, która jest na wątrobie, i na nerkach, odeymie.
5. I spali to Kapłan na ołtarzu, na ofiarę ognistą Panu: Ofiara to jest za występek.
6. Wszelki mężczyzna z Kapłanów będzie ją jadł: na mieyscu świętym jedzona będzie; rzecz to nayświętsza.
7. Jako ofiara za grzech, tak ofiara za występek, jednaką ustawę mają: Kapłanowi, któryby go oczyszczał, należeć będzie.
8. Kapłanowi, któryby czyię ofiarę całopaloną ofiarował, skóra teyże ofiary, którą ofiarował, należeć będzie.
9. Także każda ofiara śniedna, w piecu upieczona, i wszystko, co na panwi, albo w kotle gotowano będzie, Kapłanowi, który to ofiaruje, należeć będzie.
10. Przytym wszelka ofiara śniedna, zagnieciona z oliwą, albo prażona, wszystkim synom Aaronowym należeć będzie: tak jednemu, jako drugiemu.
II. 11. Tać też jest ustawa ofiary spokoyney, którą będą ofiarowali Panu.
12. Jeżliby kto ofiarował na ofiarę dziękczynienia, tedy ofiarować będzie na ofiarę dziękczynienia placki przaśne, zagniatane z oliwą, i kreple przaśne, pomazane oliwą, i mąkę pszenną, smażoną z tymi plackami, w oliwie zagnieconymi.
13. Przy tych plackach, będzie też chleb kwaszony ofiarował na ofiarę swoję, z ofiarą dziękczynienia spokoynych ofiar swoich.
14. I będzie ofiarował z niego jeden chleb z każdéy ofiary, na podnoszenie Panu. Kapłanowi, który kropi krwią ofiar spokoynych, należeć to będzie.
III. 15. Mięso zaś ofiary dziękczynienia, która jest spokoyna, w dzień ofiarowania jéy jedzone będzie: nie zostawią z niego nic do jutra.
16. A jeżliby kto ślubną albo dobrowolną przyniósł ofiarę swoję: w dzień ofiarowania ofiary jego, jedzona będzie: a nazajutrz, coby zostało z niéy, zjedzą.
17. Ale, jeżliby co zostało mięsa, z téy ofiary, do trzeciego dnia, ogniem spalono będzie.
18. A jeżliby kto przecie jadł mięso téy ofiary spokoynéy dnia trzeciego, nie będzie przyjemny ten, który ją ofiarował: nie będzie mu płatna, owszem obrzydliwością będzie, a ktoby jadł z niéy, nieprawość swoję poniesie.
19. Mięso też, któreby się dotknęło czego nieczystego, nie będzie jedzone, ale ogniem spalone będzie: Mięso zaś inne, każdy czysty jeść je będzie.
20. A ktobykolwiek jadł mięso z ofiary spokoynéy, ofiarowanéy Panu, a byłby nieczysty, wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.
21. Jeżliby się też kto dotknął czego nieczystego, bądź nieczystości człowieczéy, bądź nieczystości bydlęcéy, bądź jakiéykolwiek obrzydliwości nieczystéy, a jadłby mięso z ofiary spokoynéy, ofiarowanéy Panu: tedy wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.
IV. 22. Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza, mówiąc:
23. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Żadnéy tłustości z wołu, ani z owiec, ani z kozy, nie będziesz jadł.
24. Aczkolwiek tłustość bydlęcia zdechłego, albo tłustość rozszarpanego, może być do wszelakiéy potrzeby, ale jeść jéy żadnym sposobem nie będziecie:
25. Albowiem, ktobykolwiek jadł tłustość z bydlęcia, które ofiarować będzie człowiek, na ofiarę ognistą Panu, niechay wytracony będzie człowiek ten, który jadł, z ludu swego.
26. Także żadnéy krwie jeść nie będziecie we wszystkich mieszkaniach waszych tak z ptaków jako i z bydląt.
27. Wszelki człowiek, któryby jadł jakąkolwiek krew, wytracony będzie człowiek on z ludu swego.
V. 28. Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza, mówiąc:
29. Mów do synów Izraelskich, a rzecz im: Ktoby ofiarował ofiarę spokoyną swoję Panu, przyniesie ofiarę swoję Panu, z ofiary spokoynéy swojéy.
30. Ręka jego przyniesie ofiarę ognistą Panu, tłustość z mostkiem przyniesie, a mostek niech będzie tam i sam obracany, na ofiarę przed Panem.

31. Potym spali Kapłan tłustość na ołtarzu, ale mostek zostanie Aaronowi, i synom jego.
VI. 32. A łopatkę prawą oddacie na podnoszenie Kapłanowi, z ofiar spokoynych waszych.
33. Kto też z synów Aaronowych ofiarować będzie krew ofiar spokoynych, i tłustość, temu się dostanie łopatka prawa działem:
34. Albowiem mostek sam i tam obracania, i łopatkę podnoszenia, wziąłem od synów Izraelskich, z ofiar ich spokoynych, i dałem * je Aaronowi, Kapłanowi, i synom jego, prawem wiecznym, od synów Izraelskich.
* 2 Moy. 29, 27.
35. Toć jest dział pomazanego Aarona i pomazanych synów jego z ofiar ognistych Pańskich, od dnia, któregom im przystąpić rozkazał, ku sprawowaniu urzędu Kapłańskiego Panu.
36. I rozkazał Pan, aby im to dawano było, od dnia, którego je pomazał od synów Izraelskich, prawem wiecznym, w narodziech ich.
37. Tać jest ustawa ofiary całopalenia, ofiary śniednéy, i ofiary za grzech, i za występek, i poświącania, i ofiary spokoynéy.
38. Którą rozkazał Pan Moyżeszowi na górze Synai, dnia, którego przykazował synom Izraelskim, aby ofiarowali ofiary swe Panu na puszczy Synai.

Rozdział VIII.

I. Poświęcenie Aarona i synów jego, na Kapłaństwo, także i szat 1—13. II. I ofiary przy poświącaniu ich, według rozkazania Bożego uczynione 13—30. III. I jako długo ten akt poświącania ich trwać miał 31—36.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Weźmiy Aarona, i syny jego z nim, i szaty ich, i olejek pomazowania, i cielca na ofiarę za grzech, i dwa barany, i kosz chlebów przaśnych.
3. A wszystek lud zbierz do drzwi namiotu zgromadzenia.
4. I uczynił Moyżesz jako mu rozkazał Pan: i zebrał się wszystek lud do drzwi namiotu zgromadzenia.
5. Tedy rzekł Moyżesz do zgromadzenia: Toć jest słowo, które rozkazał Pan czynić.
6. A kazawszy * przystąpić Moyżesz Aaronowi, i synom jego, omył je wodą: * 2 Moy. 29, 4.
7. I oblekł go w suknią, a opasał go pasem, i odział go płaszczem, i na wierzch włożył nań naramiennik, i przypasał go nim:
8. Włożył też nań napierśnik, i przyprawił do niego Urym i Tummym:
9. Także włożył czapkę na głowę jego, a włożył na czapkę, na przodek, blachę złotą, koronę świętą, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
10. Wziął też Moyżesz olejek pomazowania, i pomazał przybytek, i wszystkie rzeczy, które w nim były, i poświęcił je.
11. Potym pokropił nim ołtarz siedmkroć, i pomazał ołtarz, ze wszystkim naczyniem jego, i wannę, i stolec jéy, aby je poświęcił.
12. Wlał także oleyku pomazowania na głowę Aaronowę, i pomazał go na poświęcenie jego.
13. Zatym rozkazał Moyżesz przystąpić synom Aaronowym, a obłokłszy je w szaty, opasał je pasem, i włożył na nie czapki, jako był * Pan rozkazał Moyżeszowi: * Moy. 29, 9.
II. 14. Tamże przywiódł cielca ku ofierze za grzech, i włożył Aaron, i synowie jego ręce swe, na głowę cielca ofiary za grzech.
15. I zabił go Moyżesz, a wziąwszy krwie jego, pomazał rogi ołtarza w około palcem swym, i oczyścił ołtarz. Ostatek zaś krwie wylał u spodku ołtarza, i poświęcił go, dla oczyściania na nim.
16. Wziął potym wszystkę tłustość, która na wnętrznościach była, i odzieczkę z wątroby, i dwie nerce z tłustością ich, i spalił to Moyżesz na ołtarzu.
17. A cielca z skórą jego, i z mięsem jego, i z gnojem jego spalił ogniem, precz za * obozem: jako był Pan rozkazał Moyżeszowi. * 2 Moy. 29, 14.
18. Potym przywiódł barana na ofiarę całopalenia: i włożyli Aaron, i synowie jego, ręce swe, na głowę tego barana:

19. I zabił go * Moyżesz, a pokropił krwią jego ołtarz z wierzchu w około. * 2 Moy. 29, 16.

20. A barana porąbał na sztuki jego, i spalił Moyżesz głowę, i sztuki, i tłustość.

21. A wnętrzności, i nogi, opłokał wodą, i tak spalił Moyżesz wszystkiego barana na ołtarzu i całopalenie to jest ku wdzięcznéy wonności ofiara ognista jest * Panu: jako był Pan rozkazał Moyżeszowi. * 2 Moy. 29, 18.

22. Potym kazał * przywieść barana drugiego, barana poświęcenia, i włożyli Aaron, i synowie jego, ręce swoje na głowę tegoż barana. * 2 Moy. 29, 19.

23. A zabiwszy go Moyżesz, wziął ze krwie jego, i pomazał nią koniec prawego ucha Aaronowego, i wielki palec prawéy ręki jego, także palec wielki prawéy nogi jego.

24. Rozkazał też przystąpić synom Aaronowym, i pomazał Moyżesz onąż krwią koniec ucha ich prawego, i palce wielkie ich prawéy ręki, i palce wielkie nogi ich prawéy; i wylał Moyżesz krew na wierzch ołtarza w około.

25. Potym wziął * tłustość i ogon, i wszystkę tłustość, która jest około wnętrzności i odzieczkę z wątroby, i dwie nerce z tłustością ich, i łopatkę prawą: * 2 Moy. 29, 22.

26. Także z kosza przaśnych chlebów, które były przed Panem, wziął placek przaśny jeden, i bochen chleba z oliwą jeden, i krepel jeden, a położył je na onych tłustościach, i na łopatce prawéy.

27. I dał to wszystko w ręce Aaronowi, i w ręce synów jego, i obracał to tam i sam, za ofiarę obracania przed Panem.

28. Potym ono wziął Moyżesz z rąk ich, a spalił na ołtarzu na całopalenie: poświęcenie to jest na wdzięczną wonność, ofiara ognista jest Panu.

29. Wziął też Moyżesz mostek, i obracał sam i tam, za ofiarę obracania przed Panem: a z barana poświącania, dostał się Moyżeszowi dział, jako mu był rozkazał Pan.

30. Wziął jeszcze Moyżesz oleyku pomazowania, * i krwie, która była na ołtarzu, a pokropił Aarona i szaty jego: także syny jego, i szaty synów jego z nim. A tak poświęcił Aarona, i szaty jego, i syny jego, i szaty synów jego z nim. * 2 Moy. 29, 21.

III. 31. I rzekł Moyżesz do Aarona, i do synów jego: Warzcie to mięso u drzwi namiotu zgromadzenia, i tam * je jedzcie, i chleb, który jest w koszu poświęcenia, jakom przykazał, mówiąc: Aaron † i synowie jego będą je jedli. * 2 Moy. 29, 33. 3 Moy. 24, 9. † Mat. 12, 4.

32. A coby zostało z mięsa, i z chleba, ogniem spalicie.

33. A ze drzwi namiotu zgromadzenia nie wychódźcie przez siedm dni, aż do dnia którego się wypełni czas poświęcenia waszego: bo przez siedm dni poświącane będą ręce wasze.

34. Jako się stało dziś, tak przykazał Pan czynić na oczyścienie wasze.

35. Przetoż przy drzwiach namiotu zgromadzenia trwać będziecie, we dnie i w nocy, przez siedm dni, a strzedz będziecie rozrządzenia Pańskiego, abyście nie pomarli: bo mi tak rozkazano.

36. I uczynili Aaron i synowie jego to wszystko, co im rozkazał Pan przez Moyżesza.

Rozdział IX.

I. Pierwsze ofiary przez Aarona sprawowane 1 — 7. II. Za się 8 — 14. III. Za lud 15 — 21. IV. Błogosławi ludowi 22 — 23. V. Ogień Pański ofiary spalił 24.

I. 1. I stało się dnia ósmego, wezwał Moyżesz Aarona i synów jego, i starszych Izraelskich.

2. I rzekł Aaronowi: Weźmiy sobie cielca młodego * na ofiarę za grzech, i barana, na ofiarę całopalenia, oboje zupełne, i ofiaruy je przed obliczem Pańskim. * 2 Moy. 29, 1.

3. Do synów zaś Izraelskich rzeczesz, mówiąc: Weźmiycie kozła z kóz, na ofiarę za grzech, i cielca, i barana, roczniaki, zupełne, zdrowe, na ofiarę całopalenia.

4. Także wołu, i barana, na ofiary spokoyne ku ofiarowaniu przed Panem, i ofiarę śniedną, nagniecioną z oliwą: albowiem się wam dziś Pan ukaże.

5. I przynieśli co rozkazał Moyżesz, przed namiot zgromadzenia: a przystąpiwszy wszystek lud, stanął przed Panem.

6. Zatym rzekł Moyżesz: Tać jest
rzecz, którą wam Pan rozkazał, czyń-
cież ją, a ukaże się wam chwała Pańska.
7. Rzekł zaś Moyżesz do Aarona:
Przystąp do ołtarza, a uczyń ofiarę
za grzech swóy, i ofiarę paloną twoję,
a wykonay oczyścienie za się, i za lud.
Uczyń też ofiarę od ludu i uczyń oczy-
ścienie za lud, jako rozkazał Pan.
II. 8. Tedy przystąpił Aaron do oł-
tarza, i zabił cielca na ofiarę za grzech
swóy.
9. I podali mu synowie Aaronowi
krew: który omoczywszy palec swóy
we krwi, pomazał rogi ołtarza, a osta-
tek krwie wylał u spodku ołtarza.
10. Ale tłustość z nerkami, i odzie-
czkę z wątrobą, z ofiary za grzech, spa-
lił na ołtarzu, jako był rozkazał Pan
Moyżeszowi.
11. Mięso zaś, i skórę, spalił ogniem,
precz za obozem.
12. Zabił też ofiarę całopalenia: i po-
dali mu synowie Aaronowi krew, którą
pokropił wierzch ołtarza w około.
13. Przynieśli mu też ofiarę całopa-
lenia, i sztuki jéy, i głowę jéy, a spa-
lił ją na ołtarzu.
14. Omył też wnętrzności, i nogi,
i spalił je z ofiarą całopalenia, na oł-
tarzu.
III. 15. Potym sprawował ofiarę *
wszystkiego ludu, i wziął kozła na ofia-
rę za grzech ludu, którego zabił, i ofia-
rował go, jako i pierwszego.
* 3 Moy. 4, 13.
16. Ofiarował też ofiarę całopalenia,
i uczynił jéy według zwyczaju.
17. Ofiarował też ofiarę śniedną,
a wziąwszy z niéy pełną garść swoję,
spalił na ołtarzu, oprócz ofiary cało-
palenia porannéy.
18. Zabił też wołu, i barana, na
ofiarę spokoyną, która była za lud:
i podali mu synowie Aaronowi krew,
którą pokropił ołtarz z wierzchu około.
19. Podali mu także tłustość z wołu,
i z barana ogon, i tłustość, okrywa-
jącą wnętrzności i nerki, i odzieczkę
z wątroby.
20. Włożyli też tłustości na mostek,
i spalili też tłustość na ołtarzu.
21. Ale mostek i łopatkę prawą, obra-
cał Aaron tam i sam, na ofiarę obra-
cania przed obliczem Pańskim, jako
był Pan rozkazał Moyżeszowi.
IV. 22. Tedy podniósłszy Aaron ręce
swe do ludu, błogosławił im, a zstą-
pił od ofiarowania ofiary za grzech,
i ofiary całopalenia, i ofiary spokoy-
néy.
23. I wszedł Moyżesz i Aaron do
namiotu zgromadzenia, a wszedłszy bło-
gosławili ludowi: i okazała się chwała
Pańska wszystkiemu ludowi.
V. 24. Bo zstąpiwszy ogień od obli-
czności Pańskiéy, spalił na ołtarzu
ofiarę całopalenia i tłustości: co gdy
widział wszystek lud, wykrzykali, a pa-
dali na twarzy swoje.

Rozdział X.

I. Nadab i Abyu, ofiarując ogień obcy Panu, są od ognia popaleni 1—5. II. Zakaz, aby nikt nie żałował 6. 7. III. Kapłanom wina zakazano pod posługowanie, i przyczyny tego 8—11. IV. Czego pożywać mieli z tych rzeczy, które od ofiar zostawały 12—15. V. Moyżesz Kapłany do powinności napomina 16—20.

I. 1. Tedy synowie Aaronowi Nadab
i Abyu, wziąwszy każdy kadzielnicę
swoję, włożyli * w nię ognia, i wło-
żywszy nań kadzidła, ofiarowali przed
obliczem Pańskim ogień obcy, czego
im nie był rozkazał.
* 4 Moy. 3, 4. r. 26, 61. 1 Kron. 24, 2.
2. Przetoż wyszedłszy ogień od twarzy
Pańskiéy, poraził je, i pomarli przed
Panem.
3. Zatym rzekł Moyżesz do Aarona:
Toć to jest, co opowiedział Pan, mó-
wiąc: W tych, którzy przystępują do
mnie, poświęcony będę, i przed obli-
cznością wszystkiego ludu uwielbiony
będę: i zamilkł Aaron.
4. Tedy wezwał Moyżesz Mysaela
i Elisafana, synów Husyela, stryja
Aaronowego, i rzekł do nich: Przy-
stąpcie, a wynieście bracią waszę z świą-
tnice, precz za oboz.
5. Przyszli tedy, a wynieśli je, i z sza-
tami ich, precz za oboz, jako był roz-
kazał Moyżesz.
II. 6. Rzekł potym Moyżesz do Aa-
rona, i do Eleazara, i do Itamara,
synów jego: Głów waszych nie obna-
żaycie, ani szat swych rozdzieraycie,
byście nie pomarli, a Bóg nie roz-
gniewał się na wszystko zgromadzenie.

Ale bracia wasi, wszystek dom synów Izraelskich, niech płaczą tego spalenia, które uczynił Pan.
7. Że drzwi też namiotu zgromadzenia nie wychodźcie, byście snadź nie pomarli; albowiem olejek pomazania Pańskiego jest na was: i uczynili według rozkazania Moyżeszowego.
III. 8. Zatym rzekł Pan do Aarona, mówiąc:
9. Wina i napoju mocnego nie będzieß pił, ty, i synowie twoi z tobą, gdy będziecie mieli wchodzić do namiotu zgromadzenia, abyście nie pomarli: ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych:
10. Abyście rozeznawać mogli między rzeczą świętą, i między rzeczą pospolitą, i między rzeczą nieczystą, i między rzeczą czystą.
11. A żebyście nauczali synów Izraelskich wszystkich ustaw, które im rozkazał Pan przez Moyżesza.
IV. 12. Mówił potym Moyżesz do Aarona, i do Eleazara, i Itamara, synów jego, którzy byli pozostali: Weźmiycie ofiarę śniedną, która została od ognistych ofiar Pańskich, a jedzcie ją z przaśnikami przy ołtarzu: bo rzecz nayświętsza jest:
13. Przetoż jeść ją będziecie na mieyscu świętym bo to prawo twoje, i prawo synów twoich, z ognistych ofiar * Pańskich: bo mi tak rozkazano.
* 3 Moy. 2, 3. r. 6, 16.
14. Także mostek obracania, i łopatkę podnoszenia będziecie jedli na mieyscu czystym, ty i synowie twoi, i córki twoje z tobą: albowiem to prawem tobie, i prawem synom twoim dano, z ofiar spokoynych synów Izraelskich.
15. Łopatkę podnoszenia, i mostek obracania, z ofiarami ognistymi, i tłustości przyniosą, aby je tam i sam obracano przed obliczem Pańskim: a to będzie tobie, i synom twoim z tobą, prawem wiecznym, jako rozkazał Pan.
V. 16. Potym Moyżesz szukał pilnie kozła ofiarowanego za grzech, a oto już spalony był: i dla tego rozgniewawszy się na Eleazara, i Itamara, syny Aaronowe, którzy byli pozostali, mówił:
17. Przeczżeście nie jedli ofiary za grzech na mieyscu świętym? albowiem to jest rzecz nayświętsza: ponieważ ją wam dano, abyście nosili nieprawość wszystkiego ludu, na oczyścienie ich przed obliczem Pańskim.
18. A oto nie jest wniesiona krew jego we wnątrz do świątnice: mieliście go jeść w świątnicy, jakom * rozkazał.
* 3 Moy. 6, 16.
19. Tedy Aaron odpowiedział Moyżeszowi: Oto dziś ofiarowali ofiarę swoję za grzech, i ofiarę całopalenia swego przed obliczem Pańskim, a to mię potkało: A gdybym był jadł dziś ofiarę za grzech, izaliby to się było podobało Panu?
20. To gdy usłyszał Moyżesz, przestał na tym.

Rozdział XI.

I. Czego się jeść i ofiarować nie godzi z zwierząt 1—8. II. Z ryb 9—12. III. Z ptastwa 13—20. IV. Z czołgających się rzeczy 21—23. V. Co splugawia przez dotknienie 24—31. VI. Oczyścienie z dotknienia takowego 32. 33. VII. Sprosne niektóre i obrzydłe zwierzęta i płazy 34—43. VIII. Świętymi być trzeba przykładem Bożym 44—47.

I. 1. Potym mówił Pan do Moyżesza i do Aarona, i rzekł do nich: Powiedzcie synom Izraelskim, mówiąc:
2. Te * są zwierzęta, które jeść będziecie, ze wszystkich zwierząt, które są na ziemi. * Moy. 14, 4.
3. Wszelkie bydlę, które ma rozdzielone stopy, i rozdwojone kopyta, a przeżuwa, to jeść będziecie.
4. Ale z tych jeść nie będziecie, które tylko przeżuwają, i z tych, które tylko kopyta dwoją: Wielbłąd, który choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma, nieczystym wam będzie.
5. Także królik, który choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma, nieczystym wam będzie.
6. Zając też, choć przeżuwa, ale kopyta rozdzielonego nie ma, nieczystym wam będzie.
7. Świnia także, choć ma rozdzielone stopy, i rozdwojone kopyto, ale iż nie przeżuwa, nieczystą wam będzie.
8. Mięsa ich nie będziecie jeść, ani ścierwu ich dotykać się będziecie, nieczyste wam będą.
II. 9. To jeść będziecie ze wszystkich

rzeczy żyjących w wodach, wszystko, co ma skrzele i łuskę, w wodach, w morzu, i w rzekach, to jeść będziecie.
10. Wszystko zaś, co nie ma skrzeli i łuski, w morzu i w rzekach, cokolwiek się rucha w wodach, i każda rzecz żywiąca, która jest w wodach, obrzydliwością wam będzie.
11. Obrzydliwością będą wam: mięsa ich jeść nie będziecie, a ścierwem ich brzydzić się będziecie.
12. Owa cokolwiek nie ma skrzele i łuski w wodach, obrzydliwością wam będzie.
III. 13. Tym się też brzydzić będziecie z ptastwa, i jeść ich nie będziecie, bo są obrzydliwością: jako Orła, i Gryfa, i morskiego Orła.
14. I Sępa, i Kanie, według rodzaju ich.
15. Każdego Kruka, według rodzaju jego.
16. Także Strusia, i Sowy, i wodnéy Kanie, i jastrzęba, według rodzaju ich.
17. I Puhacza, i Norka, i Lelka.
18. I Łabęcia, i Bąka, i Bociana,
19. I Czaple, i Soyki, według rodzaju ich, i Dudka, i Nietopyrza.
20. Wszystko co się czołga po ziemi skrzydła mając, a na czterech nogach chodzi, obrzydliwością wam będzie.
IV. 21. Wszakże jeść będziecie wszystko, co się czołga po ziemi skrzydła mające, co na czterech nogach chodzi, co ma w nogach ściegneczka przydłuższe, ku skakaniu na nich po ziemi.
22. Te z nich jeść będziecie: Szarańczą według rodzaju jey, i Koniki, według rodzaju ich, i Skoczki, według rodzaju ich, i Chrząszcze, według rodzaju ich.
23. Wszystko zaś, co się czołga po ziemi skrzydlaste, cztery nogi mające, obrzydliwością wam będzie.
V. 24. Bo się nimi pokalacie: ktoby się dotknął zdechliny ich, nie będzie czystym aż do wieczora:
25. A ktobykolwiek nosił ścierw ich, upierze szaty swoje, i będzie nieczystym aż do wieczora.
26. Wszelkie bydlę, które ma rozdzieloną stopę, a kopyta rozdwojonego nie ma, ani też przeżuwa, nieczyste wam będzie: Ktoby się go dotknął, nieczystym będzie.
27. A cokolwiek chodzi na łapach swych, ze wszystkich zwierząt, które chodzą na czterech nogach, nieczyste wam będzie: Ktoby się dotknął ścierwu ich, nieczystym będzie aż do wieczora.
28. A ktoby nosił ścierw ich, upierze odzienie swe, a nieczystym będzie aż do wieczora: bo nieczyste wam są.
29. Także i te za nieczyste mieć będziecie między płazami, które się włoczą po ziemi; Łasica, i Mysz, i Żaba, według rodzajów swoich.
30. I Jeż, i Jaszczurka, i Tchorz, i Ślimak i Kret.
31. Te nieczyste wam będą, między wszystkimi płazami: ktoby się dotknął zdechliny ich, nieczystym będzie aż do wieczora.
VI. 32. A każda rzecz, na którąby co zdechłego z tych rzeczy upadło, nieczysta będzie, tak drzewiane naczynie, jako szata, tak skóra, jako wór: owa każde naczynie, w którym co sprawują, do wody włożone będzie, i nieczyste zostanie aż do wieczora, potym czyste będzie.
33. Wszelkie zaś naczynie gliniane: w któreby co z tych rzeczy wpadło, ze wszystkim coby w nim było, nieczyste się stanie, a samo stłuczone będzie.
VII. 34. Każda też potrawa, którą jadają, gdyby wody nieczystéy do niéy wlano, nieczystą będzie: i wszelki napóy który pijają z każdego takiego naczynia, nieczystym będzie.
35. Owa wszystko, na coby upadło co z onych zdechlin, nieczyste będzie: piec i ognisko rozwalone będą, bo nieczyste są, i za nieczyste wam będą.
36. Ale studnia i cysterna, i każde zgromadzenie wód, czyste będą: coby się jednak dotknęło ścierwu tych rzeczy, nieczyste będzie.
37. A jeżliby upadło nieco z ścierwu ich, na jakie nasienie, które siane bywa, czyste zostanie.
38. Ale jeżliby na nasienie w wodzie moczone upadło co z ścierwu ich, nieczyste wam będzie.
39. Jeżliby zdechło bydlę, które ja-

dacie, ktoby się dotknął ścierwu jego, nieczystym będzie aż do wieczora.
40. A ktoby jadł ścierw jego, upierze szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora: ten, coby precz wynosił on ścierw, upierze szaty swoje, i nieczystym będzie aż do wieczora.
41. Wszelki także płaz, co się czołga po ziemi, obrzydliwością jest, nie będziecie go jeść.
42. Cokolwiek się czołga po brzuchu, i cokolwiek na czterech, albo więcéy nogach się włóczy między wszystkim płazem, który się czołga po ziemi, nie będziecie ich jeść, bo obrzydliwością są.
43. Nie plugawcie dusz waszych, wszelkim płazem, który się czołga po ziemi, i nie maźcie się nimi, byście nie byli splugawieni przez nie.
VIII. 44. Albowiem Jam jest Pan Bóg wasz: przetoż poświącaycie się, * a bądźcie świętymi, bom Ja święty jest: a nie plugawcie dusz waszych żadnym płazem, który się czołga po ziemi. * 3 Moy. 19, 2. r. 20, 7. 1 Piotr. 1, 16.
45. Bom Ja jest Pan, którym was wywiódł z ziemie Egipskiéy, abym wam był za Boga: przetoż bądźcie świętymi, bom Ja święty jest.
46. Tać jest ustawa około bydła, i ptastwa, i wszelkiéy duszy żywéy, która się rucha w wodach: i wszelkiéy dusze żywéy, która się czołga po ziemi.
47. Ku rozeznaniu między nieczystym, i między czystym, a między zwierzęty, które się jeść godzą, i między zwierzęty, których się jeść nie godzi.

Rozdział XII.

I. Nieczystość niewiasty po porodzeniu syna 1 — 4. II. Córki 5. III. Sposób oczyścienia 6 — 8.

I. 1. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: niewiasta, którаby poczęła i urodziła męszczyznę, nieczysta będzie przez siedm dni: według dni, których odłączona bywa dla choroby swéy, nieczysta będzie.
3. A dnia * ósmego obrzezane będzie ciało nieobrzezki jego. * 1 Moy. 17, 12. Łuk. 1, 59. r. 2, 21. Jan. 7, 22.
4. Ale ona przez trzydzieści dni, i trzy dni, zostanie we krwi oczyściania: żadnéy rzeczy świętéy nie dotknie się, i ku świątnicy nie poydzie, aż się wypełnią dni oczyszczania jéy.
II. 5. A jeźli dzieweczkę urodzi, nieczysta będzie przez dwie niedziele, według oddzielenia swego: a sześćdziesiąt dni, i sześć dni, zostanie we krwie oczyściania swego.
III. 6. A gdy się wypełnią dni oczyścienia jéy po synu albo po córce, przyniesie baranka rocznego na ofiarę całopalenia, i gołąbiątko, albo synogarlicę na ofiarę za grzech, do drzwi namiotu zgromadzenia, do Kapłana.
7. Którego ofiarować będzie przed obliczem Pańskim, i oczyści ją, a tak oczyściona będzie od płynienia krwie swojey. Tać jest ustawa tey, która porodziła męszczyznę albo dzieweczkę.
8. A jeźli nie przemoże dać baranka, tedy weźmie parę * synogarlic, albo parę gołąbiąt, jedno na ofiarę całopalenia, a drugie na ofiarę za grzech, i oczyści ją Kapłan, a tak oczyściona będzie. * Łuk. 2, 24.

Rozdział XIII.

I. Rozeznanie przez Kapłana wszelakiego trądu 1 — 8. II. J' człowieka trędowatego 9 — 46. III. Trąd na szaciech, i oczyszczenie jego 47 — 59.

I. 1. Rzekł zasię Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:
2. Człowiek, którуby miał na skórze ciała swego sadzel, albo liszay, albo białe blizny, tak, iżby się na skórze ciała jego okazała plaga trądu: przywiedziony będzie do Aarona, Kapłana, albo do którego z synów jego, Kapłanów.
3. Tedy ogląda Kapłan on sadzel na skórze ciała jego: jeźliby włos na onym sadzelu pobielał, a on sadzel na poyrzeniu byłby głębszy, niż insza skóra ciała jego, plaga trądu jest: przetoż oglądawszy go Kapłan, osądzi go być nieczystym.
4. A jeźliby biała tylko blizna była na skórze ciała jego, a nie byłaby głębsza na poyrzeniu, niż inna skóra, i włosy w niéy nie pobielałyby; tedy zamknie Kapłan mającego taką zarazę, przez siedm dni.
5. Potym obeyrzy go Kapłan dnia

siódmego: a jeźliby ona blizna tak została w oczach jego, a nie szerzyła się ona blizna po skórze, tedy go zamknie Kapłan przez siedm dni powtóre.

6. I obeyrzy go Kapłan dnia siódmego powtóre, a jeźliby ta zaraza poczerniała a nie szerzyłaby się ta zaraza po skórze, tedy go za czystego osądzi Kapłan, bo świerzb jest: a on upierze szaty swe, a będzie czystym.

7. Ale jeźliby się bardziéy rozszerzał po skórze świerzb on, po oglądaniu Kapłanowym, i po oczyścieniu jego, pokaże się znowu Kapłanowi.

8. Tedy obeyrzy go Kapłan: a jeźliby się ta zaraza rozszerzała po skórze jego, osądzi go za nieczystego Kapłan: bo trąd jest.

II. 9. Zaraza trądu, gdy będzie na człowieku, przywiedzion będzie do Kapłana.

10. Którego obeyrzy Kapłan: a będzieli sadzel biały na skórze, żeby się uczyniły włosy białe, choćby i zdrowe ciało było na tym sadzelu:

11. Trąd zastarzały jest na skórze ciała jego; i osądzi go za nieczystego Kapłan, a nie będzie go zawierał, gdyż nieczystym jest.

12. A jeźliby się trąd rozszerzał na skórze, i okryłby trąd wszystkę skórę zarażonego, od głowy jego aż do nóg jego, wszędy, gdzie oczyma Kapłan doyrzeć może:

13. I obeyrzy Kapłan: a jeźli okrył trąd wszystko ciało jego, za czystą osądzi zarazę jego: bo iż wszystka pobielała, dla tego czysty jest.

14. Ale, którego dnia ukazałoby się na takowym mięso dziwie, nieczystym będzie.

15. A tak ogląda Kapłan mięso dziwie, a osądzi go być za nieczystego, bo ono mięso dziwie nieczyste jest: trąd to jest.

16. Ale jeźliby zaś zginęło mięso dziwie, i obróciłoby się w białość, tedy przyydzie do Kapłana.

17. A widząc go Kapłan, iż się obróciła zaraza w białość, za czystego osądzi Kapłan zarażonego, bo czystym jest.

18. Jeźliby zaś był na skórze ciała jego wrzód, a zagoiłby się:

19. A na mieyscu wrzodu onego uczyniłby się sadzel biały, albo blizna biała zaczerwieniała, tedy okazana będzie Kapłanowi.

20. A widząc Kapłan, że na weyrzeniu głębsza jest niż inna skóra, i włosyby jéy pobielały, za nieczystego osądzi go Kapłan: zaraza trądu jest, z wrzodu wyrosła.

21. Ale jeźliby ją obaczył Kapłan, że w niey włos nie bieleje, i nie jest głębsza nad inszą skórę, ale tylko naczerniała: tedy zamknie Kapłan takowego przez siedm dni.

22. A jeźliby się szerzyła po skórze, za nieczystego osądzi go Kapłan, zaraza to trądu.

23. Wszakże, jeźliby blizna ona biała na swym mieyscu zostawała, i nie szerzyłaby się, zapalenie wrzodu jest, przetoż za czystego osądzi go Kapłan.

24. Także ciało, na którego skórze byłaby sparzelina od ognia, a po zgojeniu onéy sparzeliny, byłaby blizna biała, zaczerwieniała, albo biała tylko.

25. Ogląda to Kapłan: a jeźliby włos w bliźnie pobielał i lśnił się, a na poyrzeniu byłaby głębsza ona blizna niż skóra, trąd jest, z sparzeliny wyrosły: przetoż za nieczystego osądzi go Kapłan, bo zaraza trądu jest.

26. A jeźli Kapłan obaczy, że na onéy bliźnie białey włos nie pobielał, a iż nie jest głębsza nad inszą skórę, ale, iż nieco naczerniała; zamknie Kapłan takowego przez siedm dni.

27. I obeyrzy go Kapłan dnia siódmego: jeźliby się bardziey szerzyła po skórze, osądzi go za nieczystego Kapłan, zaraza to trądu.

28. A jeźliż ta blizna biała zostawa na swym mieyscu, a nie szerzy się po skórze, ale się zaczerniwa, pryszczel z sparzenia jest: i osądzi go za czystego Kapłan, bo blizna sparzeliny jest.

29. Gdyby mąż albo niewiasta mieli jaką plamę, na głowie albo na brodzie.

30. Tedy obeyrzy Kapłan onę plamę: a będzieli na poyrzeniu głębsza niż insza skóra, i byłby na niéy włos pożołkły i subtelny: tedy takowego za nieczystego osądzi Kapłan, zmaza jest: trąd na głowie albo na brodzie jest.

31. Ale jeźliby obaczył Kapłan zarazę onéy plamy, a oto na weyrzeniu jest głębsza nad inszą skórę, a nie byłby na niéy włos czarny, zamknie Kapłan zarazę plamy mającego przez siedm dni.
32. Potym obeyrzy Kapłan tę zarazę dnia siódmego: a jeźli się nie szerzy zmaza i nie masz na niéy pożółtłego włosa, i na poyrzeniu ta zmaza nie byłaby głębsza nad inszą skórę.
33. Tedy ogolony będzie ten człowiek, ale zmazy onéy golić nie będzie; i zamknie Kapłan mającego zmazę, przez siedm dni powtóre.
34. J ogląda Kapłan onę zmazę dnia siódmego: a jeźli się nie rozszerzyła zmaza po skórze, a na poyrzeniu nie jest głębsza nad inszą skórę, osądzi go za czystego Kapłan: a on uprawszy odzienie swoje, czystym będzie.
35. A jeźliby się poczęła szerzyć ona zmaza na skórze, po oczyścieniu jego:
36. Tedy obeyrzy go Kapłan: a jeźliż się szerzy ona zmaza po skórze, nie będzie więcéy upatrował Kapłan włosu żółtego: nieczystym jest.
37. Wszakże, jeźli przed oczyma jego tak zostawa ona zmaza, i włos czarny wyrosłby na niéy, zgoiła się ona zmaza: czysty jest, i za czystego osądzi go Kapłan.
38. A gdyby też na skórze ciała męszczyzny, albo niewiasty były blizny białe:
39. Tedy obeyrzy je Kapłan: a jeźliżby się blizny one białe na skórze ciała jego zaczerniwały, blizna biała jest, wyrosła na skórze: czystym jest.
40. Mąż także, któremuby opadały włosy z głowy jego, łysy jest i czysty jest.
41. A jeźliżby przeciwko jednéy stronie twarzy, opadły włosy głowy jego, przełysiały jest, czysty jest.
42. Wszakże, jeźliby na łysinie, albo na tym przełysieniu okazała się blizna biała, a zczerwieniałaby: trąd wyrosł z łysiny jego, albo z przełysienia jego.
43. J obeyrzy go Kapłan, a jeźliżby sadzel zarazy jego był biały, albo zczerwieniały na łysinie jego, albo na obłysieniu jego, na kształt trądu, na skórze ciała.
44. Takowy człowiek trędowaty jest, nieczysty jest, i osądzi go bezpiecznie Kapłan za nieczystego, bo na głowie jego jest trąd jego.
45. Trędowaty zaś, któryby miał na sobie tę zarazę, szaty jego będą rozdarte, i głowa jego będzie odkryta, i usta sobie zakryje, a wołać będzie: Nieczysty, nieczysty jestem.
46. Po wszystkie dni, póki jest zaraza na nim, nieczystym będzie, bo nieczystym jest: sam będzie mieszkał; precz za obozem będzie mieszkanie jego.
III. 47. Jeźliby też na szacie była zaraza trądu, na szacie suknianéy, albo na szacie lnianéy.
48. Albo na osnowie, albo na wątku ze lnu albo z wełny, albo na skórze, albo na jakiéykolwiek rzeczy skórzanéy.
49. A byłaby ta zaraza zielona, albo czerwona na szacie, albo na skórze, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanym: zaraza trądu jest: będzie ukazana Kapłanowi.
50. A oglądawszy Kapłan zarazę onę, zamknie onę rzecz zarażoną przez siedm dni.
51. Potym obeyrzy zarazę onę dnia siódmego, jeźliby się szerzyła zmaza ona na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na skórze, i na każdéy rzeczy, z skóry urobionéy: trąd jest jadowity, zaraza nieczysta jest.
52. Tedy spali tę szatę, albo osnowę, albo wątek z wełny, albo ze lnu, albo jakiekolwiek naczynie skórzane, na którymby była zaraza: albowiem jest trąd jadowity: ogniem spalono będzie.
53. Ale gdyby obaczył Kapłan, iż ona zmaza nie szerzy się na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanym.
54. Rozkaże Kapłan, aby uprano to, na czym jest zaraza, i zamknie to przez siedm dni powtóre.
55. J obeyrzy Kapłan po upraniu onę zarazę, a jeźli nie odmieniła ona zaraza barwy swojéy: choćby się ona zaraza nie rozszerzyła, rzecz nieczysta jest; ogniem ją spalisz, zaraźliwa rzecz jest, bądź na zwierzchniéy, bądź na spodniéy stronie jéy.
56. Wszakże, jeźliby Kapłan obaczył

iż przyczernieysza będzie zaraza, po wypraniu swym; obedrze ją od szaty, albo od skóry, albo od osnowy, albo od wątku.
57. A jeżliby się jeszcze ukazała na szacie, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakim naczyniu skórzanym, trąd jest szerzący się: ogniem to spalisz, na czymby była takowa zaraza.
58. Szatę zaś, albo osnowę, albo wątek, albo każde naczynie skórzane, którebyś uprał, a odeszłaby od niego zaraza, upierzesz je powtóre, a czyste będzie.
59. Tać jest ustawa o zarazie trądu, na szacie sukniané, albo lnianéy, albo na osnowie, albo na wątku, albo na jakimkolwiek naczyniu skórzanym, jako to ma być rozeznano, iż jest czyste albo nieczyste.

Rozdział XIV.

I. Oczyścienie trędowatego 1—33. II. Rozeznanie i oczyścienie domu, trądem zarażonego 34—57.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Tać jest * ustawa około trędowatego, w dzień oczyścienia jego: przywiedziony będzie do Kapłana.
* Matt. 8, 4. Mark. 1, 44. Luk. 5, 12.
3. A wynidzie Kapłan precz za obóz: a obaczyli Kapłan, że oto uleczono jest zaraza trądu, trądem zarażonego.
4. Tedy rozkaże Kapłan temu, który się oczyścia, aby wziął dwa wróble żywe i zdrowe, i drzewo cedrowe, i jedwabiu karmazynowego, i hysopu.
5. I rozkaże Kapłan zabić jednego wróbla, nad naczyniem glinianym, nad wodą żywą.
6. Wróbla tedy żywego weźmie, i drzewo cedrowe, i jedwab karmazynowy, i hysop, a omoczy to wszystko z wróblem żywym, we krwi wróbla zabitego nad wodą żywą.
7. I pokropi tego, który się oczyścia od trądu, siedm kroć, i ogłosi go być czystym, a puści wróbla żywego w pole.
8. A ten, który się oczyścia, upierze szaty swoje, i ogoli wszystke włosy swoje, a umyje się wodą, i czystym będzie: Potym wnidzie do obozu, a będzie mieszkał przed namiotem swoim, przez siedm dni.
9. Potym dnia siódmego, ogoli wszystkie włosy swe, głowę swą, i brodę swą, i brwi nad oczyma swymi, i wszystkie inne włosy swe ogoli: przy tym upierze szaty swe, i ciało swe omyje wodą, a tak oczyścion będzie.
10. A dnia ósmego, weźmie dwu baranków zupełnych, i owcę jednę roczną zupełną, i trzydziesiąte części Efy mąki pszennéy, na ofiarę śniedną, zmieszaną z oliwą, i miarkę oliwy.
11. Tedy Kapłan, który oczyścia człowieka, który ma być oczyściony, postawi z tymi rzeczami przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia.
12. Potym weźmie Kapłan barana jednego, i będzie go ofiarował na ofiarę za występek, z oną miarką oliwy, i będzie to tam i sam obracał na ofiarę obracania, przed obliczem Pańskim.
13. Zabije też baranka onego na mieyscu, gdzie biją ofiary za grzech i ofiarę całopalenia, na mieyscu świętym: bo jako ofiara za grzech, tak ofiara za występek należy Kapłanowi: rzecz nayświętsza jest.
14. I weźmie Kapłan krwie z ofiary za występek, i pomaże Kapłan koniec ucha prawego, onemu, który się oczyścia, także palec wielki u prawéy ręki jego, i palec wielki u prawéy nogi jego.
15. Weźmie też Kapłan z onéy miarki oliwy, a naleje na dłoń swoję lewą.
16. A omoczy palec swóy prawy w oliwie, która jest na lewéy dłoni jego, i pokropi oliwą z palca swego siedm kroć, przed obliczem Pańskim.
17. A z ostatku oliwy, która jest na dłoni jego, pomaże Kapłan koniec ucha prawego, onemu, który się oczyścia, i wielki palec prawéy ręki jego, także wielki palec prawéy nogi jego, z onéyże krwie, która jest ofiarą za występek.
18. A coby zostało oliwy, która jest na dłoni Kapłanowéy, pomaże tym głowę onego, który się oczyścia, i tak go oczyści Kapłan przed obliczem Pańskim.
19. Uczyni także Kapłan ofiarę za grzech, i oczyści tego, który się oczy-

ścia, od nieczystości jego, a potym zabije ofiarę całopalenia.

20. I ofiarować będzie Kapłan ofiarę całopalenia, i ofiarę śniedną, na ołtarzu: tak oczyści go Kapłan, i czystym będzie.

21. A jeźliby kto był tak ubogi, iżby tego nie przemógł: tedy weźmie baranka jednego na ofiarę za występek na podnoszenie, dla oczyścienia swego, i jednę dziesiątą część Efy mąki pszenney, zagniecioney z oliwą, na ofiarę śniedną, i miarkę oliwy.

22. Nad to dwie synogarlice, albo dwoje gołąbiąt, czego dostać może: z których jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia.

23. I przyniesie je w ósmy dzień oczyścienia swego do Kapłana, do drzwi namiotu zgromadzenia, przed oblicznośc Pańską.

24. Weźmie tedy Kapłan baranka ofiary za występek, i miarkę oliwy: i będzie to obracał tam i sam Kapłan, na ofiarę obracania przed Panem.

25. A zabije baranka na ofiarę za występek: a wziąwszy Kapłan ze krwie ofiary za występek, pomaże koniec ucha prawego temu, który się oczyścia, i palec wielki prawey ręki jego i palec wielki prawey nogi jego.

26. Oliwy także naleje Kapłan na lewą dłoń swoję.

27. I kropić będzie Kapłan palcem swoim prawym, z oliwy, która jest na lewey ręce jego, siedm kroć przed obliczem Pańskim.

28. Pomaże też Kapłan oną oliwą, która jest na dłoni jego, koniec ucha prawego temu, który się oczyścia: także wielki palec prawey ręki jego, i wielki palec prawey nogi jego, na mieyscu krwie, z ofiary za występek.

29. A ostatkiem oliwy, która jest na dłoni Kapłana, pomaże głowę onego, który się oczyścia, aby go oczyścił przed Panem.

30. Także uczyni z jedną synogarlicą, albo z jednym gołębięciem, czegokolwiek z tych dostać może.

31. Czego dostać mogł, jedno z tych będzie ofiarą za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia, z ofiarą śniedną: a tak oczyści Kapłan tego, który się oczyścia przed obliczem Pańskim.

32. A tać jest ustawa o tym, na którymby była zaraza trądu, który wszystkiego mieć nie może ku oczyścieniu swemu.

33. Rzekł potym Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:

II. 34. Gdy wnidziecie do ziemie Chananeyskiey, którą Ja wam dawam w osiadłość, a dopuściłbym zarazę trądu na który dom osiadłości waszey.

35. Tedy on, którego dom jest, przyjdzie, i opowie to Kapłanowi, mówiąc: Jakoby zaraza trądu zda mi się być w domu moim.

36. Rozkaże tedy Kapłan wyprzątnąć dom, pierwey, niż sam wnidzie, aby oglądał zarazę onę, iżby się nic nie splugawiło, coby było w domu: a potym Kapłan wnidzie, aby oglądał on dom.

37. A oględując onę zarazę uyrzyli zarazę na ścienie domu, jakoby dołki czarne, przyzieleńszym, albo przyczerwieńszym, a na poyrzeniu byłoby głębsza niż ściana.

38. Tedy wynidzie Kapłan z domu onego przede drzwi, i zamknie on dom przez siedm dni.

39. Wróci się potym Kapłan dnia siódmego, i obeyrzy: a jeźli się rozszerzyła zaraza na ścianach domu onego.

40. Rozkaże Kapłan wyłamać ono kamienie, na którymby była zaraza, i wyrzucić je precz za miasto, na mieysce nieczyste:

41. A dom rozkaże we wnątrz oskrobać, wszędy w około: i wyrzucą on proch, który oskrobali, precz za miasto, na mieysce nieczyste.

42. I wezmą kamienie insze, i wprawią na mieysce innych kamieni: i wapna też inszego wezmą, a potynkują dom.

43. A jeźliby się odnowiła ona zaraza, i rozszerzyła się po domu, po wyrzuceniu kamienia, i po wyskrobaniu domu, i po tynkowaniu jego:

44. Tedy wnidzie Kapłan: a uyrzyli, że się rozszerzyła ona zaraza po domu, trąd jest jadowity w domu onym, nieczysty jest.

45. Zatym rozwalą on dom, kamie-

nie jego, i drzewo jego, i wszystko wapno domu onego, a wyniosą precz za miasto, na mieysce nieczyste.

46. A ten, ktoby wszedł do domu onego, po wszystkie dni, póki był zawarty, nieczystym będzie aż do wieczora.

47. A ktoby spał w onym domu, upierze szaty swoje: także, ktoby jadł w tymże domu, upierze szaty swoje.

48. Lecz jeźliby wyszedłszy Kapłan obaczył, iż się nie szerzy zaraza po domu, po tynkowaniu jego: tedy osądzi Kapłan, że dom on jest czysty, bo uleczona jest zaraza ona.

49. A weźmie na oczyścienie onego domu, dwu wróblów, i drzewo cedrowe, i jedwabiu karmazynu, i hysopu.

50. I zabije wróbla jednego nad naczyniem glinianym, nad wodą żywą.

51. A wziąwszy drzewo cedrowe, i hysop, i jedwab karmazynowy, i wróbla żywego, omoczy to wszystko we krwi wróbla zabitego, i w wodzie żywey, a pokropi ten dom siedm kroć.

52. I tak oczyści on dom krwią wróbla onego, i wodą żywą, i wróblem żywym, i drzewem cedrowym, i hysopem, i jedwabiem czerwonym.

53. Potym puści wróbla żywego precz za miasto w pole: tak oczyści on dom, i czystym będzie.

54. Tać jest ustawa o każdéy zarazie trądu, i plamy czarnéy,

55. I o trądzie na szacie, i na domu,

56. I o sadzelu, i o świerzbie, i o białéy plamie:

57. Żeby poznać, gdy kto jest nieczystym, i gdy kto czystym. Tać jest ustawa około trądu.

Rozdział XV.

I. Nieczystość cierpiącego płynienie mężczyzny 1—18. II. I niewiasty: I oczyścienie ich 19—33.

I. 1. Rzekł potym Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Powiedźcie synom Izraelskim, a mówcie do nich: Mąż, którýby cierpiał płynienie nasienia z ciała swego, nieczysty jest.

3. A tać będzie nieczystość płynienia jego: Jeźli wypuści ciało jego płynienie swe, albo, żeby się to płynienie zastanawiło w ciele jego, nieczystość jego jest.

4. Każda pościel, na któreyby leżał płynienie cierpiący, nieczysta będzie, i wszystko, na czymby usiadł, nieczyste będzie.

5. Ktoby się dotknął pościeli jego, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

6. Ktoby też siadł na tym, na czym ten siedział, co z niego nasienie płynie, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

7. Jeźliby się też kto dotknął ciała męża, cierpiącego płynienie, upierze szaty swe i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

8. A jeźliby plunął płynienie cierpiący na czystego, oplwany upierze szaty swe, i umyje się wodą, a nieczysty będzie aż do wieczora.

9. Każde też siodło, na którymby siedział płynienie cierpiący, nieczyste będzie.

10. Ktoby się też jakiéykolwiek rzeczy dotknął, która była pod nim, nieczysty będzie aż do wieczora, a ktoby co z tego nosił, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

11. Także każdy, któregoby się dotknął cierpiący płynienie, nie umywszy przed tym rąk swoich w wodzie, upierze szaty swoje, i umyje się wodą, i będzie nieczystym aż do wieczora.

12. Naczynie też gliniane, któregoby się dotknął, co płynienie cierpi, stłuczone będzie; a każde naczynie drzewiane, wodą umyte będzie.

13. A gdyby oczyściony był ten, który cierpi płynienie, od płynienia swego, naliczy sobie siedm dni, podług swego oczyścienia, i upierze szaty swe, i omyje ciało swe wodą żywą, i będzie czystym.

14. Potym dnia ósmego, weźmie sobie dwie sinogarlice, albo dwoje gołąbiąt, a przyszedłszy przed Pana, do drzwi namiotu zgromadzenia, odda je Kapłanowi.

15. Tedy ofiarować będzie Kapłan jedno z nich, za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia. Tak oczyści go

Kapłan przed obliczem Pańskim od płynienia jego.

16. A mąż, z któregoby wyszło nasienie złączenia, omyje wodą wszystko ciało swe, i będzie nieczystym aż do wieczora.

17. Każda też szata, i każda skóra, na któreyby było nasienie złączenia, wyprana będzie wodą, a będzie nieczystą aż do wieczora.

18. Niewiasta także, z którąby obcował mąż, cierpiący płynienie nasienia, oboje umyją się wodą, a nieczystymi będą aż do wieczora.

II. 19. Także niewiasta, któraby cierpiała chorobę swoję, a upłynęłaby krew z ciała jey; przez siedm dni będzie w odłączeniu swym, każdy, coby się jey dotknął, nieczysty będzie aż do wieczora.

20. Na czymkolwiek leżała w odłączeniu swym, nieczyste będzie: także na czymby siedziała, nieczyste będzie.

21. Ktoby się też dotknął pościeli jéy, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora.

22. Także, ktoby się dotknął tego, na czymby siedziała, upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczysty aż do wieczora.

23. Jeżliby też co było na łożu jéy, albo na czymby ona siedziała, a dotknąłby się kto tego, nieczystym będzie aż do wieczora.

24. A jeźliby mąż spał z nią, a zostałaby nieczystość jéy na nim, nieczysty będzie przez siedm dni: i każde łoże, na którymby leżał, nieczyste będzie.

25. Jeżliby też niewiasta płynienie krwie cierpiała przez wiele dni, mimo czas miesiącow jéy, albo żeby krwie płynienie cierpiała w zwyczaynéy chorobie, tedy po wszystkie dni płynienia nieczystości swojéy, jako i czasu choroby swojéy, nieczystą będzie.

26. Każda pościel jéy, na któréyby leżała po wszystkie dni płynienia swego, jako pościel w przyrodzonéy chorobie będzie, i każda rzecz, na któréyby siedziała, nieczysta będzie, według nieczystości przyrodzonéy choroby jéy.

27. Ktoby się kolwiek dotknął tych rzeczy, nieczystym będzie, i upierze szaty swe, i umyje się wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

28. A gdy będzie oczyściona od płynienia swego, naliczy sobie siedm dni, a potym oczyściać się będzie.

29. A dnia ósmego, weźmie sobie dwie sinogarlice, albo dwoje gołąbiąt, i przyniesie je Kapłanowi do drzwi namiotu zgromadzenia.

30. Z których ofiarować będzie Kapłan, jedno na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia: tak ją oczyści Kapłan przed Panem, od płynienia nieczystości jey.

31. Tak odłączać będzie syny Izraelskie od nieczystości ich, aby nie pomarli w nieczystości swéy, gdyby splugawili przybytek mój, który jest w pośrzodku ich.

32. Tać jest ustawa około tego, który płynienie cierpi, i z którego wychodzi nasienie złączenia, dla czego splugawiony bywa.

33. Także i około niewiasty chorującéy w odłączeniu swym, i każdego cierpiącego płynienie swe, tak męszczyzny, jako i niewiasty, i męża, który leżał z nieczystą.

Rozdział XVI.

I. Ceremonie poświącania świątnice, przybytku, ołtarza, naywyższego Kapłana, i wszystkiego ludu 1—19. II. Kozieł na puszczą wypuszczony 20—28. III. Post pospolity w dzień uciśnienia 29—31. IV. Kapłan naywyższy jako, i kiedy, do świątnice wchodzić ma 32—35.

I. 1. Potym mówił Pan do Moyżesza, po śmierci dwu synów Aaronowych, którzy ofiarując przed Panem, pomarli *. * 3 Moy. 10, 2.

2. I rzekł Pan do Moyżesza: Mów do Aarona, brata twego, niech nie wchodzi każdego czasu do świątnice, * we wnątrz za zasłonę, przed ubłagalnią, która jest na skrzyni, aby nie umarł: bo w obłoku ukazować się będę nad ubłagalnią.

* 2 Moy. 30, 10. Żyd. 9, 7.

3. Ale tak wchodzić będzie Aaron do świątnice: z cielcem na ofiarę za grzech, a z baranem na ofiarę całopalenia.

4. W szatę lnianą, poświęconą, oblecze się, a ubiory lniane będą na ciele jego, i pasem lnianym opasze się, i czapkę lnianą włoży na głowę: szaty

święte są: I omyje wodą ciało swe, a oblecze się w nie.
5. A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwu kozłów na ofiarę za grzech, i jednego baranka na całopalenie.
6. I będzie ofiarował Aaron cielca swego, na ofiarę za grzech, i uczyni oczyścienie za się, i za dom swóy.
7. Weźmie też dwu kozłów, a postawi je przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia.
8. I rzuci Aaron na oba kozły losy, los jeden Panu, a los drugi Azazelowi:
9. I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie za grzech.
10. Ale kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyścienie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazela na puszczą.
11. I będzie ofiarował Aaron cielca, na ofiarę za grzech swóy, a oczyścienie uczyni za się, i za dom swóy, i zabije cielca, na ofiarę za grzech swóy.
12. Tedy weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego, z ołtarza przed oblicznością Pańską, i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego, i wniesie za zasłonę:
13. A włoży ono kadzenie na ogień przed Panem, aby okrył dym kadzenia ubłagalnią, która jest nad świadectwem, a nie umrze.
14. Potym wziąwszy ze krwie cielca* onego, kropić będzie palcem swym na ubłagalni, ku wschodu słońca, także przed ubłagalnią kropić będzie siedm kroć tą krwią palcem swym.
* Żyd 9, 25. r. 10, 4.
15. Zabije też kozła na ofiarę za grzech ludu, a wniesie wewnątrz krew jego, za zasłonę: i uczyni ze krwią jego, jako uczynił ze krwią cielca, i kropić będzie nią nad ubłagalnią, i przed ubłagalnią.
16. Tak oczyści świątnicę od nieczystot synów Izraelskich, i od przestępstw ich, i od wszystkich grzechów ich: toż też uczyni namiotowi zgromadzenia, który jest między nimi, w pośrzodku nieczystot ich.
17. (A żaden * człowiek niech nie będzie w namiecie zgromadzenia, gdy on wchodzić będzie ku oczyścianiu do świątnice, aż wynidzie, i wykona oczyścienie sam za się i za dom swóy, i za wszystko zgromadzenie Izraelskie.)
* Łuk. 1, 10.
18. I wynidzie do ołtarza, który jest przed Panem, a oczyści go: i wziąwszy krwie cielcowéy, i krwie kozłowéy, pomaże rogi ołtarza w około.
19. A pokropi go z wierzchu tąż krwią, palcem swym siedm kroć, a oczyści go, i poświęci go od nieczystot synów Izraelskich.
II. 20. Potym gdy odprawi oczyścienie świątnice, i namiotu zgromadzenia, i ołtarza, ofiarować będzie kozła żywego.
21. A włożywszy Aaron obie ręce swe, na głowę kozła żywego, wyznawać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraelskich, i wszystkie przestępstwa ich, ze wszystkimi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego, i wypuści go przez człowieka, na to obranego, na puszczą.
22. A tak poniesie on kozieł na sobie wszystkie nieprawości ich, do ziemie pustéy: i wypuści kozła onego na puszczą.
23. Potym wróciwszy się Aaron do namiotu zgromadzenia, złoży z siebie szaty lniane, w które się był oblekł, wchodząc do świątnice, i zostawi je tam.
24. Omyje też ciało swoje wodą na mieyscu świętym, i oblecze się w szaty swe: a wyszedłszy, sprawować będzie ofiarę całopalenia swego, i ofiarę całopalenia ludu, i uczyni oczyścienie za się, i za lud.
25. A tłustość ofiary za grzech, spali na ołtarzu.
26. A ten, który zawiódł kozła do Azazela, upierze szaty swe: a omywszy ciało swoje wodą, potym wnidzie do obozy.
27. Cielca * zaś ofiarowanego za grzech, i kozła za grzech, których krew wniesiona była, ku sprawowaniu oczyścienia, do świątnice, wyniosą precz za obóz, i spalą ogniem skóry ich, i mięso ich, i gnóy ich.
* 3 Moy. 6, 30. Żyd. 13, 11.

28. A ten, co je palić będzie, upierze szaty swoje, a omywszy ciało swoje wodą, potym wnidzie do obozu.

III. 29. To też będzie wam za ustawę wieczną. Miesiąca * siódmego, dziesiątego dnia, tegoż miesiąca, trapić będziecie dusze wasze, i żadnéy roboty nie będziecie robić, tak doma zrodzony, jako przychodzień, który gościem jest między wami.

* 3 Moy. 23, 27. 4 Moy. 29, 7.

30. Bo w ten dzień oczyści was Kapłan, abyście oczyścieni byli: od wszystkich grzechów waszych, przed Panem, oczyścieni będziecie.

31. Sabbatem odpoczynienia będzie wam to, w który trapić będziecie dusze wasze ustawą wieczną.

IV. 32. A oczyściać będzie Kapłan, który jest pomazany, a którego poświęcone są ręce, ku sprawowaniu urzędu miasto oyca jego, a oblecze się w szaty lniane, w szaty święte.

33. I oczyści świątnicę świętobliwości, i namiot zgromadzenia, i ołtarz oczyści, i Kapłany, i wszystek lud zgromadzony oczyści.

34. I będzie to wam za ustawę wieczną, ku oczyścianiu synów Izraelskich, od wszystkich grzechów ich, * raz w rok.

* 2 Moy. 30, 10.

35. I uczynił Moyżesz, jako mu był rozkazał Pan.

Rozdział XVII.

I. Gdzie 1 — 4. II. Przez kogo, i komu ofiary mają być sprawowane 5 — 9. III. Krwie 10 — 14. IV. Zdechliny rozszarpanego od zwierza jeść zakazano, i kaźń na występne 15. 16.

I. 1. Tedy rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów do Aarona i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich, a powiedz im: Tać jest rzecz, którą przykazał Pan, mówiąc:

3. Ktobykolwiek z domu Izraelskiego zabił wołu, albo owcę, albo kozę w obozie: albo ktoby zabił za obozem:

4. A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiodłby tego, aby ofiarował ofiarę Panu, przed przybytkiem Pańskim: krwie winien będzie on mąż: krew przelał, przetoż wytracony będzie on mąż, z pośrzodku ludu swego.

II. 5. Synowie tedy Izraelscy przywiodą ofiary swoje, które zabijali na polu, przywiodą je Panu, do drzwi namiotu zgromadzenia, do Kapłana, a tak niechay sprawują ofiary spokoyne Panu.

6. I wyleje Kapłan krew na ołtarz Pański, u drzwi namiotu zgromadzenia, a spali tłustość ku wdzięczney wonności Panu.

7. I nie będą ofiarować więcéy ofiar swych djabłom, z którymi cudzołożyli: ta ustawa wieczna będzie im w narodziech ich.

8. Nad to im jeszcze powiedz: Jeżliby kto z domu Izraelskiego, albo z przychodniów między wami mieszkających, chciał ofiarować ofiarę całopalenia, albo inszą ofiarę.

9. A do drzwi namiotu zgromadzenia nie przywiodłby jéy, aby ją ofiarował Panu: wytracony będzie człowiek ten z ludu swego.

III. 10. A ktobykolwiek * z domu Izraelskiego, albo z przychodniów, którzyby gościami byli między nimi, jadł krew jaką, postawię rozgniewaną twarz swą przeciwko człowiekowi, krew jedzącemu, i wygładzę go z pośrzodku ludu jego:

* 3 Moy. 7, 27. r. 19, 26. 5 Moy. 12, 16. 1 Sam. 14, 33.

11. Albowiem dusza wszelkiego ciała, w krwi jego jest, a Ja dałem ją wam na ołtarz, ku oczyścieniu dusz waszych: bo krew jest, która duszę oczyścia.

12. Dla tegoż powiedziałem synom Izraelskim: Żaden między wami nie będzie jadał krwie: ani przychodzień, który gościem jest między wami, nie będzie jadał krwie.

13. I ktobykolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodniów, którzy są goścmi między wami, goniąc ułowili jakie zwierzę albo ptaka, co się godzi jeść, tedy krew z niego wypuści, i zasypie ją piaskiem.

14. Bo dusza każdego cielca jest krew jego, która jest miasto dusze jego: przetożem powiedział synom Izraelskim: Krwie wszelkiego ciała jeść nie będziecie: * bo dusza wszelkiego ciała jest krew jego: ktoby ją kolwiek jadł, wytracony będzie.

* 1 Moy. 9, 4.

IV. 15. Jeżliby też kto jadł co zdechłego albo od zwierza rozszarpanego,

tak doma zrodzony, jako przychodzień; tedy upierze szaty swoje, i omyje się wodą, a nieczystym będzie aż do wieczora: potym czysty będzie.

16. Ale jeźliby nie uprał szat swoich, a ciała swego nie omył, poniesie nieprawość swoję.

Rozdział XVIII.

I. Zakazanie pogańskich obyczajów 1—5. II. Kazirodztwa we wszystkich stopniach krewności 6—19. III. Cudzołóstwo zganione, i ofiary Molochow 20—30.

I. 1. Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich i rzecz im: Jam jest Pan, Bóg wasz.

3. Według obyczajów ziemie Egipskiéy, w któréyście mieszkali, nie czyńcie: ani według obyczajów ziemie Chananeyskiéy, do któréy Ja was prowadzę, nie czyńcie, a w ustawach ich nie chodźcie.

4. Sądy moje czyńcie, a ustaw moich strzeżcie, abyście chodzili w nich: Jam Pan, Bóg wasz.

5. Przestrzegayciež tedy ustaw moich, i sądów moich: które zachowywając człowiek, będzie w nich żył: * Jam Pan. * Ezech. 20, 11. Matt. 19, 17. Rzym. 10, 5. Gal. 3, 12.

II. 6. Żaden człowiek do bliskiéy pokrewnéy swojéy nie przystępuy, aby odkrył sromotę jéy: Jam Pan.

7. Sromoty oyca twego, także sromoty matki twojéy nie odkryjesz: matką twoją jest, nie odkryjesz sromoty jéy.

8. Sromoty żony oyca twego nie odkryjesz: * sromota oyca twego jest. * 3 Moy. 20, 11.

9. Sromoty siostry twéy, * córki oyca twego, także córki matki twéy, tak rodzonéy, jako i przyrodnéy: nie odkryjesz sromoty ich. * 3 Moy. 20, 17.

10. Sromoty córki syna twego, także sromoty córki córki twojéy nie odkryjesz: bo to sromota twoja.

11. Sromoty córki żony oyca twego, która się narodziła z oyca twego, siostra twoja jest, nie odkryjesz sromoty jéy.

12. Sromoty siostry oyca twego nie odkryjesz, * bo jest pokrewna oyca twego. * 3 Moy. 20, 19.

13. Sromoty siostry matki twojéy nie odkryjesz, bo pokrewna matki twojéy jest.

14. Sromoty brata oyca twego * nie odkryjesz, do żony jego nie wnidziesz, żona stryja twego jest. * 3 Moy. 20, 20.

15. Sromoty synowéy twojéy nie * odkryjesz: żoną jest syna twego, nie odkryjesz sromoty jéy. * 3 Moy. 20, 12.

16. Sromoty żony brata twego * nie odkryjesz: sromota brata twego jest. * 3 Moy. 20, 21.

17. Sromoty żony, i córki jéy, * nie odkryjesz: córki syna jéy, i córki córki jéy nie poymiesz, abyś odkrył sromotę jéy: bo pokrewne są, i sprośna to rzecz jest. * 3 Moy. 20, 14.

18. Siostry żony twéy nie poymuy, abyś jey nie trapił, odkrywając sromotę jéy, póki ona żywa.

19. Do niewiasty, gdy jest w odłączeniu nieczystości, nieprzystępuy, * abyś odkrył sromotę jéy. * 3 Moy. 20, 18.

III. 20. Z żoną bliźniego twego obcować nie będziesz, * bobyś się splugawił z nią. * 3 Moy. 20, 10.

21. Z nasienia twego nie dopuszczay ofiarować * Molochowi, abyś nie splugawił imienia Boga twego: Jam Pan. * 3 Moy. 20, 2.

22. Z męszczyzną nie będziesz obcował, jako z niewiastą: * obrzydliwością to jest. * 3 Moy. 20, 13.

23. Także * z bydlęciem żadnym obcować nie będziesz, abyś się z nim miał splugawiać: Niewiasta też niech nie podlega bydlęciu, dla obcowania z nim: sprośna rzecz jest. * 3 Moy. 20, 15.

24. Nie plugawcież się tymi wszystkimi rzeczami, bo tym wszystkim splugawili się poganie, które Ja wyrzucam przed obliczem waszym.

25. Bo splugawiła się ziemia: przetoż nawiedzę nieprawość jéy, na niéy, i wyrzuci ziemia obywatele swoje.

26. A tak wy przestrzegaycie ustaw moich, i sądów moich, * nie czyńcie żadnych obrzydliwości tych: doma zrodzony, i przychodzień, który jest gościem w pośrzodku was. * 3 Moy. 20, 22.

27. (Albowiem wszystkie te obrzydliwości czynili ludzie téy ziemie, którzy byli przed wami, czym splugawiona jest ziemia).
28. Aby was nie wyrzuciła ziemia, gdybyście ją splugawili, jako wyrzuciła naród, który był przed wami.
29. Albowiem ktobykolwiek co uczynił z tych wszystkich obrzydliwości, zaiste wytracone będą duse to czyniące, z pośrzodku ludu swego.
30. Strzeżcież tedy ustaw moich, nie czyniąc ustaw obrzydliwych, które czyniono przed wami, ani się plugawcie nimi, Jam Pan Bóg wasz.

Rozdział XIX.

I. Rozkazuje Bóg świętymi być 1. 2. II. Rodzice czcić, Sabbat święcić, bałwanów się strzedz 3—8. III. O żniwie i zbieraniu wina 9. 10. IV. Wystrzegać się kradzieży 11. V. Przysięgi 12. VI. Z krzywd 13. VII. Głuchemu nie łajać 14. VIII. Niesprawiedliwości, potwarzy 15. 16. IX. Nienawiści 17. X. Pomsty, i wszelakiéy niesłusznéy rzeczy chronić się 18—22. XI. Pierwsze owoce z drzew do trzech lat wyrzucać 23—25. XII. Krwie nie pożywać 26—30. XIII. Czarowników i gusłarzów strzedz się 32. XIV. Starsze mieć w uczciwości 33. XV. Cudzoziemce miłować 33. 34. XVI. Z sprawiedliwości przestrzegać 35—37.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Mów do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, a powiedz im: Świętymi będziecie, bom Ja jest święty * Pan, Bóg wasz.
* 3 Moy. 11. 44. r. 20, 7. 1 Piot. 1, 16.
II. 3. Każdy matki swojéy, i oyca swego bóycie się, a Sabbatów moich przestrzegaycie, * Jam Pan, Bóg wasz.
* 2 Moy. 31, 13. 3 Moy. 26, 2.
4. Nie udawaycie się za bałwany, a bogów litych nie czyńcie sobie: Jam Pan, Bóg wasz.
5. A gdy ofiarować będziecie ofiarę spokoyną Panu, tedy z dobréy woli swéy ofiarować ją będziecie.
6. W dzień, którego ofiarować będziecie, jedzcie ją, i nazajutrz, ale coby zostało aż do trzeciego dnia, ogniem spalono * będzie. * 3 Moy. 7, 16.
7. A jeżlibyście to jedli dnia trzeciego, obrzydłe będzie, i nie przyjemne.
8. Ktobykolwiek to jadł, karanie za nieprawość swoję poniesie, bo świątość Pańską splugawił, przetoż wytracona będzie dusza ona z ludu swego.
III. 9. Gdy będziecie * żąć zboża ziemie waszéy, nie będziesz do końca pola twego wyżynał, ani pozostałych kłosów żniwa twego zbierać będziesz.
* 3 Moy. 23, 22. 5 Moy. 24. 19.
10. Także winnice twojéy gron do szczętu obierać nie będziesz, ani jagód opadających z winnice twéy nie pozbierasz: ubogiemu i przychodniowi zostawisz je: Ja Pan, Bóg wasz.
IV. 11. Nie kradniycie, ani zapieraycie, i nie oszukawaycie żaden bliźniego swego.
V. 12. Nie przysięgaycie fałszywie przez imię moje, i nie łży imienia Boga twego: * Ja Pan.
* 2 Moy. 10, 7. 5 Moy. 5, 11.
VI. 13. Nie ciskay gwałtem bliźniego twego, ani go odzieray, * nie zostanie zapłata najemnika u ciebie do jutra. * 5 Moy. 24, 14.
VII. 14. Nie złorzecz głuchemu, a przed ślepym nie kładź zawady: ale się bóy Boga twego: Ja Pan.
VIII. 15. Nie czyń nieprawości w sądzie. Nie oględuy się na * osobę ubogiego, ani szanuy osoby bogatego, sprawiedliwie sądź bliźniego twego.
* 5 Moy. 1, 17. r. 16, 19. Przyp. 24, 23. Jak. 2, 1.
16. Nie będziesz chodził jako obmowca * między ludem twoim. Nie będziesz stał o krew bliźniego twego: Ja Pan; * 2 Moy. 23, 1.
IX. 17. Nie * będziesz nienawidział brata twego, w sercu twoim: jawnie † strofować będziesz bliźniego twego, a nie zcierpisz przy nim grzechu.
* 1 Jan. 2, 11. r. 3, 15. † Matt. 18, 15. Łuk. 17, 3.
X. 18. Nie * mściy się, i nie chоway gniewu przeciw synom ludu twego: ale miłuy bliźniego twego, jako siebie samego: Ja Pan. * Matt. 5, 44. Łuk. 6, 27. Rzym. 12, 19. 1 Kor. 6, 7. 1 Tes. 5, 15. 1 Piot. 3, 9.
19. Ustaw moich przestrzegaycie, bydlęcia twego nie spuszczay z bydlęty rodzaju inszego. Pola twego * nie osieway z mieszanym nasieniem. Także szaty z różnych rzeczy utkanéy jako z wełny i ze lnu, nie obłócz na się.
* 5 Moy. 22, 9.

20. Jeźliby mąż spał z niewiastą, i obcował z nią, a ona będąc niewolnicą, byłaby mężowi poślubiona, a nie byłaby okupiona, ani wolnością darowana, oboje będą karani: ale nie na gardle, ponieważ nie była wolno puszczoną.
21. I przywiedzie ofiarę za występek swóy Panu, do drzwi namiotu zgromadzenia, barana za występek.
22. Tedy oczyści go Kapłan, przez onego barana za występek przed Panem, od grzechu jego, którym zgrzeszył: a będzie mu odpuszczony grzech jego, który popełnił.
XI. 23. Gdy też wnidziecie do ziemie a naszczepicie wszelakiego drzewa, rodzącego owoc, tedy oberzniecie nieobrzezkę jego, owoce jego: przez trzy łata miéycie je za nieobrzezanie, i jeść ich nie będziecie.
24. Ale roku czwartego wszystek owoc ich poświęcony będzie na ofiarę chwały Panu.
25. (A piątego roku jeść będziecie owoc jego,) aby się wam rozmnożył urodzay jego: Jam Pan, Bóg wasz.
XII. 26. Nie jedzcie nic ze krwią: Nie bawcie się wieszczbami ani czarami.
27. Nie strzyżcie w około włosów głowy waszéy, ani brody swojéy oszpecaycie.
28. Dla umarłego nie rzeżcie ciała waszego, ani żadnego piątna na sobie nie czyńcie: Jam Pan.
29. Nie podasz na splugawienie córki twéy, dopuszczając jéy wszeteczeństwa, aby się ziemia nie splugawiła, i nie była napełniona ziemia sprośnością.
30. Sabbaty moje zachowywaycie, * a świątnicę moję w uczciwości miéycie, Ja Pan. * 3 Moy. 19, 3.
XIII. 31. Nie udawaycie się * do czarowników, ani do wieszczków, ani od nich rady szukaycie, abyście się od nich nie splugawili: Ja Pan, Bóg wasz. * 3 Moy. 20, 6.
XIV. 32. Przed człowiekiem szedziwym powstań, a czciy osobę starego, i boy się Boga swego: Ja Pan.
XV. 33. Będzieli mieszkał z tobą * przychodzień w ziemi waszéy, nie czyńcie mu krzywdy: * 2 Moy. 23, 9.
34. Jako jeden * z waszych doma zrodzonych będzie u was przychodzień, który jest u was gościem, i miłować go będziesz jako sam siebie: boście i wy przychodniami byli w ziemi Egipskiey. Ja Pan, Bóg wasz.
* 2 Moy. 22, 21.
XVI. 35. Nie czyńcie nieprawości w sądzie, w rozmierzaniu, w wadze, i w mierze.
36. Szale sprawiedliwe, gwichty sprawiedliwe, korzec sprawiedliwy, i kwartę sprawiedliwą mieć będziecie: Jam jest Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiey.
37. Przetoż strzeżcie wszystkich ustaw moich, i wszystkich sądów moich, a czyńcie je: Ja Pan.

Rozdział XX.

I. Molochowi nasienia swego nie ofiarować 1—5. II. Pomsta na te, co się Czarowników radzą 6 — 8. III. Rodzicom złorzeczą 9. IV. Cudzołożą 10. V. Z krewnymi 11 — 21. VI. I z bestyami się łączą 22 — 26. VII. I sami czarują 27.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Powiedz synom Izraelskim: * Ktokolwiek z synów Izraelskich, albo z przychodniów, mieszkających w Izraelu, ofiarował potomstwo swoje Molochowi, śmiercią niech umrze, lud ziemie niechay go ukamionuje.
* 3 Moy. 18, 21. 2 Krol. 23, 10.
3. Bo Ja postawię twarz moję rozgniewaną przeciwko temu mężowi, i wytracę go z pośrzodku ludu jego: przeto, iż potomstwo swoje ofiarował Molochowi, i splugawił świątnicę moję, a zmazał imię świątobliwości mojéy.
4. A jeźliby lud ziemie niedbając przeglądał mężowi takiemu, któryby ofiarował Molochowi potomstwo swe, i nie zabiłby go:
5. Tedy Ja postawię twarz moję zagniewaną przeciw temu mężowi, i przeciw domowi jego, i wytracę go, (i wszystkie którzy cudzołożąc, szliby za nim, aby cudzołożyli, naśladując Molocha,) z pośrzodku ludu jego.
II. 6. Człowiek, * któryby się udał do czarowników, i do wieszczków, aby cudzołożył, idąc za nimi: postawię twarz swoję rozgniewaną przeciwko nie-

mu, i wytracę go z pośrzodku ludu
jego. * 3 Moy. 19, 31.
7. Przetoż poświącaycie się, * a bądź-
cie świętymi: bom Ja Pan, Bóg waß.
* 3 Moy. 11, 44. 1 Piot. 1, 16.
8. A strzeżcie ustaw moich, i czyńcie
je: Ja Pan, poświącający was.
III. 9. Ktobykolwiek złorzeczył oycu
swemu, albo matce swéy, * śmiercią
umrze: oycu swemu, i matce swéy
złorzeczył, krew jego będzie na nim.
* 2 Moy. 21, 17. Przyp. 20, 20. Matt.
15, 4.
IV. 10. Ktoby * się kolwiek cudzoło-
stwa dopuścił z czyją żoną, ponieważ
cudzołożył z żoną bliźniego swego,
śmiercią umrze cudzołożnik on, i cu-
dzołożnica. * 3 Moy. 18, 20.
5 Moy. 22, 22. Jan. 8, 5.
V. 11. Ktobykolwiek * też spał z żo-
ną oyca swego, sromotę oyca swego
odkrył, śmiercią umrą oboje: krew
ich będzie na nich. * 3 Moy. 18, 8.
12. Jeźliby * też kto spał z synową
swoją, śmiercią umrą oboje: obrzy-
dliwości się dopuścili, krew ich będzie
na nich. * 3 Moy. 18, 15.
13. Mąż * także, ktoryby z mężczy-
zną obcował, sposobem niewieścim,
obrzydliwość uczynili oba: śmiercią
umrą, krew ich będzie na nich.
* 3 Moy. 18, 22.
14. Ktoby * też pojął córkę z matką
jéy, sprośna rzecz jest: ogniem spalą
onego, i onę, aby nie była ta sprośność
między wami. * 3 Moy. 18, 17.
15. Także ktoby się złączył z bydlę-
ciem, śmiercią umrze: bydlę też zabi-
jecie.
16. Niewiasta, któraby przystąpiła do
jakiego bydlęcia, aby z nim obcowała,
zabijeß niewiastę, i bydlę: śmiercią
umrą, krew ich będzie na nich.
17. Ktoby * też pojął siostrę swoję,
córkę oyca swego, albo córkę matki
swéy, i widziałby sromotę jéy, i ona-
by widziała sromotę jego, rzecz hanie-
bna jest, przetoż wytraceni będą przed
oczyma synów ludu swego: sromotę
siostry swéy odkrył, nieprawość swoję
poniesie. * 3 Moy. 18, 9.
18. Ktoby spał z niewiastą * czasu
przyrodzonéy choroby jéy, i odkryłby
sromotę jéy, i obnażyłby płynienie jéy,
i onaby też odkrywała płynienie krwie
swojéy, wytraceni będą oboje, z po-
śrzodku ludu swego. * 3 Moy. 18, 19.
19. Sromoty * siostry matki twéy,
i siostry oyca twego, nie odkryjeß: bo
ktoby pokrewną swoję obnażył, niepra-
wość swoję poniesie. * 3 Moy. 18, 12.
20. Ktoby * też spał z żoną stryja
swego, sromotę stryja swego odkrył,
grzech swóy poniosą, bez dzieci pomrą.
* 3 Moy. 18, 14.
21. Także, ktoby pojął żonę brata
swego sprośność jest: sromotę brata
swego odkrył, bez dzieci będą.
* 3 Moy. 18, 16. Mark. 6, 18.
22. Strzeżcież tedy wßystkich ustaw
moich, i wßystkich sądów moich, a
czyńcie je: aby was nie wyrzuciła zie-
mia, do któréy Ja was wprowadzę,
abyście w niéy mießkali.
VI. 23. A nie chódźcie w ustawach
tego narodu, który Ja wypędzam od
oblicza waßego: bo to wßystko czynili,
i obrzydziłem je sobie.
24. Wam zaś powiedziałem: Wy
posiądziecie ziemię ich, a Ja wam ją
dam w dziedzictwo, ziemię opływającą
mlekiem, i miodem. Jam Pan, Bóg
waß, którym was wyłączył od innych
narodów.
25. A tak wy rozeznawaycie między
bydlęciem czystym, i nieczystym, * i
między ptakiem nieczystym, i czystym,
a nie plugawcie duß waßych bydłem
i ptastwem, i wßystkim, co się czołga
po ziemi, którem wam odłączył za
nieczyste. * 3 Moy. 11, 2. 5 Moy. 14, 4.
26. I będziecie mi świętymi, bom
Ja święty Pan, i odłączyłem was od
innych narodów, abyście byli moimi.
VII. 27. Mąż * albo niewiasta, w któ-
rychby był duch czarnoksięski, albo
wießczy, śmiercią umrą: kamieniem
ukamionują ich: krew ich będzie na
nich. * 5 Moy. 18, 10. 1 Sam. 28, 7.

Rozdział XXI.

I. Czystość Kapłanom należąca 1—5. II. Dostojeństwo ich i urząd 6—12. III. Jakie żony poymować mają 13—16. IV. Którzy obierani być mają do sprawowania ofiar 17—24.

I. 1. Rzekł też Pan do Moyżeßa:
Mów do Kapłanów, synów Aarono-
wych, a powiedz im: Niech się nad
umarłym nie plugawi żaden Kapłan
w ludu swym.

2. Tylko przy pokrewnym swoim, powinowatym swoim, przy matce swéy, i przy oycu swym, i przy synu swym, i przy córce swéy, i przy bracie swym:

3. Także przy siestrze swéy, pannie, sobie naybliższéy, która nie miała męża, przy tych splugawić się może.

4. Nie splugawi się przy przełożonym ludu swego, tak, żeby się zmazał.

5. Nie będą sobie * czynić łysiny na głowie swéy, i brody swéy nie mają golić ani na ciele swym czynić będą rzezania. * 3 Moy. 19, 27.

II. 6. Świętymi będą Bogu swemu, i nie splugawią imienia Boga swego: albowiem ofiary ogniste Pańskie, chleb Boga swego ofiarują: przetoż będą świętymi.

7. Niewiasty wszetecznéy, i w panieństwie naruszonéy, poymować nie będą: także niewiasty odrzuconéy od męża jéy, poymować nie będą: bo święty jest każdy z nich Bogu swemu.

8. A tak będziesz go miał za świętego, bo chleb Boga twego ofiaruje: przetoż świętym będzie tobie, bom Ja święty Pan, który poświącam was.

9. Jeźliby się córka Kapłańska nierządu dopuściła, oyca swego zelżyła, ogniem spalona będzie.

10. Naywyższy też Kapłan między bracią swą, na którego głowę wylany jest olejek pomazania, i który poświęcił ręce swe, aby obłoczył szaty święte głowy swéy nie obnaży, i szat swoich nie rozedrze:

11. I do żadnego z umarłych nie przystąpi: a nawet i przy oycu swym, i przy matce swéy plugawić się nie będzie.

12. Z świątnice też nie wynidzie, aby nie splugawił świątnicę Boga swego, gdyż korona oleyku pomazania Boga jego jest na nim: Ja Pan.

III. 13. Tenże * pannę w panieństwie jéy poymie. * Ezech. 44, 22.

14. Wdowy, i odrzuconéy, i splugawionéy nierządnice, żadnéy z tych nie poymie: ale pannę z ludu swego weźmie sobie za żonę.

15. A nie będzie splugawił nasienia swego w ludu swym: bom Ja Pan, który go poświącam.

16. Przy tym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

IV. 17. Powiedz Aaronowi, i rzecz: Ktobykolwiek z potomstwa swego, w narodziech swych, miał na sobie wadę, niechay nie przystępuje, aby ofiarował chleb Boga swego:

18. Bo żaden mąż, któryby miał na sobie wadę, przystępować nie ma: mąż ślepy, albo chromy, albo niezupełnych, albo zbytnych członków.

19. Także mąż, któryby miał złamaną nogę, albo złamaną rękę.

20. Także garbaty, i płynących oczu, albo który ma bielmo na oku swym, albo krostawy, albo parszywy, albo wypukły.

21. Wszelki mąż, któryby miał jaką wadę, z potomstwa Aarona, Kapłana, nie przystąpi, aby ofiarował ofiary ogniste Panu: wada na nim jest, nie przystąpi, aby ofiarował chleb Boga swego.

22. Chleba jednak Boga swego, z rzeczy nayświętszych, i poświęconych pożywać będzie.

23. Wszakże za zasłonę nie wnidzie, i do ołtarza nie przystąpi, bo wada na nim jest, aby nie splugawił świątnice mojéy: bom Ja Pan, który je poświącam.

24. To mówił Moyżesz do Aarona, i do synów jego, i do wszystkich synów Izraelskich.

Rozdział XXII.

I. Kto, kiedy, rzeczy świętych pożywać miał 1—7. II. A czego nie pożywać 8—16. III. Ofiary jakie ofiarować miano 17—33.

I. 1. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Powiedz Aaronowi i synom jego, aby się wstrzymawali od rzeczy, które są poświęcone od synów Izraelskich, a nie plugawili świętego imienia mojego w tym, co mi oni poświącają: Ja Pan.

3. A to rzecz do nich: W narodziech waszych, ktobykolwiek przystąpił, ze wszystkiego potomstwa waszego do poświęconych rzeczy, któreby poświęcili synowie Izraelscy Panu, gdy nieczystość jego na nim jest, wytracony będzie ten od oblicznośći mojéy: Ja Pan.

4. Ktobykolwiek z nasienia Aaronowe-

go był trędowatym, albo płynienie nasienia cierpiącym, rzeczy poświęconych jeść nie będzie, póki by się nie oczyścił: także, ktoby się dotknął jakiéy nieczystości ciała zmarłego, albo tego, z któregoby płynęło nasienie złączenia.

5. Także, ktoby się dotknął czego, co się czołga po ziemi, przez coby się nieczystym stał, albo człowieka, przez któregoby się splugawił, według wszelakiéy nieczystości jego.

6. Ten, ktoby się czego z tych rzeczy dotknął, nieczystym będzie aż do wieczora, i nie będzie jadł rzeczy poświęconych, ażby umył ciało swoje wodą.

7. I aż po zachodzie słońca czystym będzie, a potym będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest pokarm jego.

II. 8. Ścierwu * też i rozszarpanego zwierza jeść nie będzie: aby się tym nie splugawił: Ja Pan:

* 2 Moy. 22, 31. 3 Moy. 17, 15. Ezech. 44, 31.

9. A tak przestrzegać będą rozkazania mego, aby nie podlegli grzechowi, i nie pomarli w nim, gdyby się splugawili: Ja Pan, który je poświącam.

10. Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy poświęconych, komornik Kapłański, ani najemnik nie będzie jadł rzeczy poświęconych.

11. A jeżliby Kapłan człowieka kupił za pieniądze swoje, ten jeść będzie z rzeczy tych, także zrodzony w domu jego, ci będą jadać z pokarmów jego.

12. Lecz córka Kapłańska, któraby szła za męża obcego, ta z ofiar podnoszenia rzeczy świętych jeść nie będzie.

13. Gdyby zaś córka Kapłańska wdową została, albo odrzuconą była od męża i dziatek nie miała, a wróciłaby się w dom oyca swego; tak jako w dzieciństwie swym chleb oyca swego jeść będzie: ale żaden obcy jeść z niego nie będzie.

14. A jeżliby kto jadł z niewiadomości rzeczy poświęcone, nadda piątą część do tego, i odda Kapłanowi rzecz poświęconą:

15. Aby nie splugawili rzeczy poświęconych, które synowie Izraelscy ofiarują Panu:

16. I nie przywodzili na się karania za występek, gdyby jedli poświęcone rzeczy ich: bom Ja Pan, który je poświącam.

III. 17. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

18. Powiedz Aaronowi i synom jego, i wszystkim synom Izraelskim, a mów do nich: ktobykolwiek z domu Izraelskiego, albo z przychodniów w Izraelu, ofiarował ofiarę swoję, według wszystkich ślubów swoich, i według wszystkich darów dobrowolnych swoich, któreby ofiarowali Panu, na ofiarę całopalenia.

19. Z dobréy woli swéy ofiarować będzie zupełnego samca, z bydła rogatego, z owiec, i z kóz.

20. Coby miało na sobie wadę, ofiarować nie będziecie, bo nie będzie przyjemne od was.

21. Jeżliby kto ofiarował ofiarę spokoyną Panu, pełniąc ślub, albo dobrowolny dar oddając z rogatego bydła, albo z drobnego bydła, bez wady będzie, aby przyjemne było: żadnéy * wady nie będzie na nim.

* 5 Moy. 15, 21.

22. Ślepego, albo ułomnego, * albo na czym ochromionego, albo guzowatego, albo krostawego, albo parszywego nie ofiaruycie Panu, ani na ofiarę ognistą dawaycie ich na ołtarz Panu.

* 5 Moy. 15, 21. r. 17, 1.

23. Wołu też albo owcę, zbytnych albo niezupełnych członków, za dobrowolny dar ofiarować je możesz: ale ślub z nich przyjemny nie będzie.

24. Zgniecionego, i stłuczonego, i przerwanego, i rzezanego nie będziecie ofiarować Panu: w ziemi waszéy nie uczynicie tego.

25. Ani z ręki cudzoziemca nie będziecie ofiarować chleba Bogu waszemu, z tych wszystkich rzeczy: bo ułomek jest w nich: wadę mają, nie będą przyjemne od was.

26. Nad to rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

27. Wół, albo owca, albo koza, gdy się urodzi, niech będzie siedm dni przy matce swojéy, a dnia ósmego, i potym, będzie przyjemne ku palonéy ofierze Panu.

28. Krowy też, ani owce z płodem ich, nie zabijecie dnia jednego.

29. A gdybyście ofiarowali ofiarę dziękczynienia Panu, z dobréy woli swéy ofiarować będziecie.

30. Onegoż dnia jedzona będzie, nie zostawicie z niéy nic aż do jutra, Ja Pan.

31. Przetoż strzeżcie przykazań moich, a czyńcie je, Ja Pan.

32. I nie plugawcie imienia mego świętego, abym był poświęcony w pośrzodku synów Izraelskich: Ja Pan, który was poświącam:

33. Którym was wywiódł z ziemie Egipskiéy, abym wam był za Boga: Ja Pan.

Rozdział XXIII.

I. Święta Pańskie 1. 2. II. Sabbaty 3. 4. III. Wielkanoc 5—9. IV. Pierworodne zboża 10—14. V. Świątki 15—23. VI. Święto trąb 24 — 26. VII. Święto oczyściania 27 — 33. VIII. Święto Kuczek albo Ramiotów 34—44.

I. 1. Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Powiedz synom Izraelskim, a mów im: Święta uroczyste Pańskie, które nazywać będziecie zgromadzenia święte, te są święta uroczyste moje.

II. 3. Przez sześć dni * robić będziecie, a w dzień siódmy Sabbat odpoczynienia, zgromadzenie święte, żadnéy roboty czynić nie będziecie, Sabbat Pański jest, we wszystkich mieszkaniach waszych. * 2 Moy. 20, 9. r. 23, 12. 5 Moy. 5, 13.

4. A teć są uroczyste święta Pańskie, zgromadzenia święte, które obchodzić będziecie pewnego ich czasu.

III. 5. Miesiąca pierwszego, dnia czternastego * tegoż miesiąca, między dwiema wieczorami święto przeyścia Pańskiego. * 2 Moy. 12, 18. 4 Moy. 28, 16.

6. Potym dnia piętnastego tegoż miesiąca, święto przaśników będzie Panu: przez siedm dni chleby przaśne jeść będziecie.

7. A dnia pierwszego zgromadzenie święte mieć będziecie: żadnéy roboty służebniczéy czynić nie będziecie.

8. Ale będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu, przez siedm dni, dnia także siódmego zgromadzenie święte będzie, żadnéy roboty służebniczéy czynić nie będziecie.

9. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

IV. 10. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz im: Gdy wnidziecie do ziemie, którą Ja wam dawam, a będziecie żąć zboże wasze, tedy przyniesiecie snop pierwiastek żniwa waszego do Kapłana.

11. I będzie tam i sam obracał on snop przed obliczem Pańskim, aby był przyjemny za was: nazajutrz po Sabbacie podnosić go będzie Kapłan.

12. Zabijecie też dnia, którego obracać będziecie on snop, baranka zupełnego, rocznego, na ofiarę całopalenia Panu.

13. Przytym ofiarę jego śniedną, ze dwu dziesiątych części Efy mąki pszennéy, zadziałanéy z oliwą, * na paloną ofiarę Panu, dla wdzięcznéy wonności: także ofiarę jego mokrą, wina czwartą część Hynu. * 2 Moy. 29, 40.

14. A chleba i prażma, i nowego zboża jeść nie będziecie, aż do dnia, którego przyniesiecie ofiarę Bogu waszemu: ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych.

V. 15. Naliczycie * także sobie od dnia pierwszego po Sabbacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia: siedm tygodniów zupełnych, niech będzie. * 5 Moy. 16, 9. 10.

16. Aż do pierwszego dnia po siódmym tygodniu, naliczycie pięćdziesiąt dni: tedy ofiarować będziecie ofiarę śniedną nową Panu.

17. Z domów waszych przyniesiecie chleby, na obracanie tam i sam: dwa chleby, ze dwu dziesiątych części pszennéy mąki, z kwasem upieczone będą: pierwiastki to Panu.

18. A ofiarować z tym chlebem będziecie siedm baranków rocznych zupełnych, i cielca jednego, i dwu baranów: na ofiarę całopalenia będą Panu, z ofiarą śniedną ich, i z mokrymi ofiarami ich, ofiara to ognista, na wdzięczną wonność Panu.

19. Zabijecie też kozła jednego za grzech, i dwa baranki roczne na ofiarę spokoyną.

20. I będzie je obracał tam i sam

Kapłan, z chlebem pierwiastek na ofiarę sam i tam obracania przed obliczem Pańskim, i ze dwiema barankami, i będą święte rzeczy Panu dla Kapłana.
21. I ogłosicie w ten dzień święto: zgromadzenie święte mieć będziecie: żadnéy roboty służebniczéy czynić nie będziecie: Ustawa to będzie wieczna, we wszystkich mieszkaniach waszych, w narodziech waszych.
22. A * gdy żąć będziecie zboże ziemie waszéy, nie będziesz do końca pola twego dożynał, i kłosów pozostałych żniwa twego zbierać nie będziesz: ubogiemu i przychodniowi zostawisz je; Ja Pan, Bóg wasz.
* 3 Moy. 19, 9. 5 Moy. 24, 19.
VI. 23. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
24. Powiedz synom Izraelskim, mówiąc: Miesiąca siódmego, * pierwszego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieli Sabbat, pamiątkę trąbienia, zgromadzenie święte. * 4 Moy. 29, 1.
25. Żadnéy roboty służebniczéy nie będziecie czynili, lecz ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu.
VII. 26. Rzekł jeszcze Pan do Moyżesza, mówiąc:
27. Lecz dziesiątego dnia tegoż miesiąca siódmego, dzień oczyściana jest: zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze, * ofiarując ognistą ofiarę Panu.
* 3 Moy. 16, 29. 4 Moy. 29, 7.
28. Żadnéy roboty nie będziecie czynili w ten dzień: bo dzień oczyściania jest, na oczyścienie was, przed obliczem Pana, Boga waszego.
29. A wszelka dusza, którahy się nie trapiła tego dnia, wytracona będzie z ludu swego.
30. Także, ktobykolwiek czynił robotę jaką w tenże dzień, wytracę człowieka tego z pośrzodku ludu jego.
31. Żadnéy roboty nie czyńcie: Ustawa to będzie wieczna w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych.
32. Sabbat odpoczynienia mieć będziecie, gdy trapić będziecie dusze swe, dziewiątego dnia, tegoż miesiąca, wieczor: od wieczora aż do wieczora obchodzić będziecie Sabbat wasz.
VIII. 33. Rzekł zaś Pan do Moyżesza, mówiąc.
34. Powiedz synom Izraelskim i rzecz: Piętnastego dnia, tegoż siódmego miesiąca, będzie święto kuczek przez siedm dni, * Panu.
* Job. 7, 2. 8. 37. 5 Moy. 16, 15.
35. Dnia pierwszego zgromadzenie święte będzie, żadnéy roboty służebniczéy czynić nie będziecie:
36. Przez siedm dni ofiarować będziecie ofiarę ognistą Panu: dnia ósmego zgromadzenie święte mieć będziecie: a będziecie ofiarowali ofiarę ognistą Panu: święto jest, żadnéy roboty służebniczéy nie będziecie czynili.
37. Teć są święta uroczyste Pańskie, które obchodzić będziecie zgromadzenia święte: abyście ofiarowali ofiarę ognistą Panu, całopalenie, i ofiarę śniedną, i ofiarę spokoyną i ofiary mokre; każdą w dzień swóy.
38. Oprócz Sabbatów Pańskich, i oprócz darów waszych, i oprócz wszystkich ślubów waszych, i oprócz wszystkich dobrowolnych podarków waszych, które oddawać będziecie Panu.
39. Wszakże piętnastego dnia, miesiąca siódmego, gdy zbierzecie urodzay ziemie, będziecie obchodzili święto Panu, przez siedm dni: Dnia pierwszego odpoczynienie, także dnia ósmego odpoczynienie będzie.
40. Tedy weźmiecie sobie pierwszego dnia owocu z drzewa co naypięknieyszego, i gałązek palmowych, i gałązek drzewa gęstego, i wierzbiny od potoku, i weselić się będziecie przed Panem, Bogiem waszym, przez siedm dni.
41. A obchodzić będziecie to święto Panu przez siedm dni, na każdy rok: ustawa to wieczna w narodziech waszych: każdego miesiąca siódmego obchodzić je będziecie.
42. W kuczkach mieszkać będziecie przez siedm dni: każdy zrodzony w Izraelu mieszkać będzie w kuczkach:
43. Aby wiedzieli potomkowie wasi, iżem w namiotach kazał mieszkać synom Izraelskim, gdym je wywiódł z ziemie Egipskiéy, Ja Pan, Bóg wasz.

44. I opowiedział Moyżeß święta uroczyſte Pańſkie, ſynom Izraelſkim.

Rozdział XXIV.

I. Lampy w przybytku poſtawione 1 — 4. II. Dwanaście chlebów pokładnych 5 — 14. III. Bluźnierca ma być ukamionowany 15 — 16. IV. Karanie o mężobóyſtwo i o gwałt 17 — 21. V. Jednakie prawo ma być każdemu 22—24.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:

2. Rozkaż ſynom * Izraelſkim, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego, czyſtéy, wytłoczonéy, ku świeceniu, aby lampy † gorzały uſtawicznie.

* 2 Moy. 27, 20. † 2 Moy. 25, 37.

3. Przed zaſłoną świadectwa, w namiecie zgromadzenia ſporządzi je Aaron, aby ſię paliły od wieczora aż do poranku, przed obliczem Pańſkim uſtawicznie: uſtawa to w narodziech waßych.

4. Na świeczniku czyſtym ſtawiać będzie lampy przed obliczem Pańſkim zawżdy.

II. 5. Weźmieß też mąki pßennéy, a upieczeß z niéy dwanaście placków: ze dwu dzieſiątych części Efy będzie placek jeden.

6. Potym położyß je dwiema rzędami, ßeść w rzędzie jednym, na ſtole czyſtym, przed obliczem Pańſkim.

7. Włożyß też na każdy rząd kadzidła czyſtego, aby było miaſto chleba ſpalone na pamiątkę ku ofierze ogniſtéy Panu.

8. Na każdy dzień Sabbatu kłaść je będzie Kapłan porządnie przed Panem zawżdy: biorąc je od ſynów Izraelſkich, przymierzem wiecznym.

9. I będą należały Aaronowi i ſynom jego, którzy je jeść będą * na mieyſcu świętym: albowiem rzeczą im to nayświętßą jeſt, z ogniſtych ofiar Pańſkich, uſtawą wieczną.

* 2 Moy. 29, 32. 3 Moy. 8, 31. 1 Sam. 21, 6. Matt. 12, 4.

10. Tedy wyßedł ſyn niewiaſty Izraelſkiéy, którego miała z mężem Egipſkim między ſyny Izraelſkimi, i poſwarzyli ſię w obozie, ſyn onéy niewiaſty Izraelſkiéy, z mężem Izraelſkim.

11. I złorzeczył ſyn niewiaſty Izraelſkiéy, a imię Boże bluźnił: dla czego przywiedziony był do Moyżeßa. (A imię matki jego było Salomit, córka Dybrego, z pokolenia Dan:)

12. I podali go do więzienia, ażby im oznaymiono, co z nim rozkaże Pan czynić.

13. Tedy rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:

14. Wywiedź tego bluźniercę precz za obóz, a niech włożą wßyſcy, którzy to ſłyßeli: ręce ſwe na głowę jego, i niech go ukamionuje wßyſtko zgromadzenie.

III. 15. A ſynom Izraelſkim opowiedz, mówiąc: Ktobykolwiek złorzeczył Bogu ſwemu, odnieſie karanie za grzech ſwóy.

16. Także ktoby zbluźnił imię Pańſkie, śmiercią umrze, kamionując ukamionuje go wßyſtko zgromadzenie: tak przychodzień, jako doma zrodzony, gdyby zbluźnił imię Pańſkie, umrze.

IV. 17. Także jeźliby kto zabił jakiegokolwiek człowieka, śmiercią umrze.

18. A jeźliby kto zabił bydlę, wróci inne bydlę za bydlę.

19. Ktoby też oßkaradził bliźniego ſwego, według tego jako uczynił, niech mu ſię ſtanie:

20. Złamanie, za złamanie * oko za oko, ząb za ząb, według tego, jako oßkaradził człowieka, tak mu ſię też niech ſtanie. * 2 Moy. 21, 24. 5 Moy. 19, 21. Matt. 5, 38.

21. Ktoby zabił bydlę, wróci inße: ale ktoby zabił człowieka, umrze.

V. 22. Prawo jednakie mieć będziecie, tak przychodzień, jako i doma zrodzony będzie u was: bom Ja Pan, Bóg waß.

23. To gdy opowiedział Moyżeß ſynom Izraelſkim, wywiedli onego bluźniercę za obóz, i ukamionowali go.

24. I uczynili ſynowie Izraelſcy według tego, jako przykazał Pan Moyżeßowi.

Rozdział XXV.

I. Odpoczynienie ziemie ſiódmego roku 1 — 4. II. Samorodnego zboża nie zbierać 5 — 7. III. Rok wolności albo miłościwego lata 8 — 13. IV. Bliźni nie ma być oßukany w kupnie i w przedawaniu 14 — 17. V. Błogoſławieńſtwo tych, którzy ſą poſłußni Panu 18—22. VI. Ziemia na wieczność nie ma być przedawana 23—25. VII. Oby-

czay przedawania i wykupowania jéy 26—28. VIII. Zaprzedanie domu 29—30. IX. Wolności Lewitów 31—34. X. Lichwa nie ma być brana 35—37. XI. Kupowanie ludzi od swoich 38—44. XII. Od obcych 45. 46. XIII. Wolność Izraelitów jako sług Bożych 47—55.

I. 1. Rzekł nad to Pan do Moyżesza na górze Synai, mówiąc:
2. Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy wnidziecie do ziemie, którą Ja wam daję, tedy święcić będzie ziemia Sabbat Panu.
3. Przez sześć lat * osiewać będziesz pole twoje, i przez sześć lat winnicę twoję obrzynać będziesz, zbierając urodzaje z niéy. * 2 Moy. 23, 10.
4. Ale roku siódmego Sabbat odpoczynienia mieć będzie ziemia, Sabbat Pański: Pola twego nie będziesz osiewał, ani winnice twojéy obrzynał.
II. 5. Co się samo przez się zrodzi zboża twego, nie będziesz żął, i jagód zaniechanéy winnice twojéy nie będziesz zbierał: rok odpoczynienia będzie miała ziemia.
6. I będzie, co się urodzi w onym odpoczynieniu ziemie, tobie na pokarm, i słudze twemu, i służebnicy twéy, i najemnikowi twemu, i przychodniowi twemu, który mieszka z tobą.
7. Także bydłu twemu, i zwierzowi, który jest w ziemi twojéy, będzie wszystek urodzay jéy na pokarm.
III. 8. Naliczysz też sobie siedm tygodniów lat, to jest siedm kroć siedm lat: I uczyniąc dni siedmi tygodniów, lat czterdzieści i dziewięć lat.
9. Tedy każesz zatrąbić w trąbę huczną, miesiąca siódmego, dnia dziesiątego, tegoż miesiąca: w dzień oczyściania każecie zatrąbić w trąbę, po wszystkiéy ziemi waszéy.
10. I święcić będziecie rok pięćdziesiąty, a obwołacie wolność w ziemi, wszystkim obywatelom jéy. Lato miłościwe mieć będziecie. I wróci się każdy do osiadłości swojéy, i każdy do rodziny swojéy wróci się.
11. To miłościwe lato pięćdziesiątego roku miewać będziecie: nie będziecie siać, i nie będziecie żąć tego, co się samo przez się zrodzi, ani zbierać będziecie gron z winnic zaniechanych.
12. Bo miłościwy rok jest, święty wam będzie: co się na polu przed tym zrodziło, to jeść będziecie.
13. W ten miłościwy rok, wróci sie każdy do osiadłości swojéy.
IV. 14. Jeżli co przedasz bliźniemu twemu, albo co kupisz od bliźniego twego, niech nie oszukiwa jeden drugiego.
15. Według liczby lat po miłościwym roku, kupisz od bliźniego twego, i według liczby lat, dochody przeda tobie.
16. Jeżli więcéy będzie lat, tym drożéy oszacujesz kupno ono, a jeżli mniéy będzie lat, tedy też taniéy oszacujesz kupno ono; ponieważ tylko liczba dochodów przedawa się tobie.
17. A tak nie oszukiwaycie żaden bliźniego swego, ale się bóy każdy Boga swego; bom Ja Pan, Bóg wasz.
V. 18. Przestrzegaycie ustaw moich, i sądy moje zachowywaycie, i czyńcie je, abyście mieszkać mogli w ziemi onéy bespiecznie.
19. Tedy wyda ziemia owoc swóy, a będziecie jeść aż do sytości, i będziecie mieszkać bespiecznie w niéy.
20. A jeżlibyście rzekli: Cóż będziemy jeść roku siódmego, jeżli nie będziem siać ani zbierać urodzajów naszych?
21. Tedy rozkażę błogosławieństwu memu przyyść na was roku szóstego, i przyniesie urodzay na trzy lata.
22. I będziecie siać roku osmego, a będziecie jeść urodzay stary, aż do roku dziewiątego: póki nie nadeydą pożytki jego, stare jeść będziecie.
VI. 23. Ziemia tedy nie będzie przedawana na wieczność: bo moja jest ziemia, a wyście gośćmi i przychodniami u mnie.
24. A po wszystkiéy ziemi osiadłości waszéy, pozwolicie wykupować ziemię.
25. Gdyby zubożał brat twóy, a przedałby nieco z majętności swojéy, i przyszedłby mający prawo odkupienia, powinny jego, niech wykupi, co przedał brat jego.
VII. 26. A jeżliby kto nie miał tego, coby odkupić mógł, a samby przemógł, i znalazł dostatek na to wykupno:
27. Tedy obrachowawszy lata od przedania swego, wróci co zbywa te-

mu, któremu przedał, a wróci się do
majętności swojéy.
28. A jeźliby nie miał dostatku, aby
wrócił, tedy zostanie majętność prze-
dana w ręku tego, który ją kupił, aż
do roku miłościwego: i ustąpi mu jéy
w rok miłościwy, a on wróci się do
majętności swojéy.
VIII. 29. Jeźliby też kto przedał dom
mieszkania w mieście murowanym, bę-
dzie miał wolność wykupić go, póki
nie wynidzie rok przedania jego: cały
rok będzie miał prawo, do wykupienia
jego.
30. A jeźli go nie wykupi, póki nie
wynidzie rok cały, tedy zostanie on
dom w mieście murowanym, temu
który go kupił, dziedzicznie, i potom-
kom jego.
IX. 31. I nie ustąpi w miłościwe
lato. Ale domy we wsiach, które nie
są murem obtoczone, te prawem, jako
pole ziemie, szacowane będą: będą mo-
gły być odkupowane, i w miłościwe
lato z rąk obcych wynidą.
32. Ale miasta Lewitów, i domy
w dziedzicznych mieściech ich, każdego
czasu wykupowane być mogą, przez
Lewity.
33. Lecz temu, co kupuje od Lewi-
tów, wynidzie kupno domu, i miey-
skiéy osiadłości jego, w rok miłościwy:
gdyż domy miast Lewitskich są dziedzi-
czne ich, w pośrzodku synów Izrael-
skich.
34. Ale pole na przedmieściu ich, nie
będzie przedawane, bo dziedzictwem ich
jest wiecznym.
X. 35. Gdyby też zubożał brat twóy,
a osłabiałaby ręka jego przy tobie, po-
deprzesz go, a jako i przychodzień niech
się żywi przy tobie.
36. Nie bierz od niego lichwy, ani
płatu, * ale się bóy Boga swego, aby
się żywił brat twóy przy tobie.
* 2 Moy. 22, 25. Luk. 6, 35.
37. Pieniędzy twoich nie daway mu
na lichwę, ani mu z zysku pożyczay
żywności twojéy.
XI. 38. Jam Pan, Bóg wasz, któ-
rym was wywiódł z ziemie Egipskiéy,
abym wam dał ziemię Chananeyską,
a był wam za Boga.
39. Jeźliby też zubożał brat twóy
przy tobie, tak, żeby się tobie zaprze-
dał, nie będziesz go dręczył służbą nie-
wolniczą:
40. Jako najemnik, jako przychodzień
będzie u ciebie; aż do roku miłościwe-
go służyć ci będzie.
41. Potym wynidzie od ciebie on,
i dzieci jego z nim, a wróci się do ro-
dziny swojéy, i do dziedzictwa przod-
ków swych, wróci się.
42. Słudzy bowiem moi są, którem
Ja wywiódł z ziemie Egipskiéy: niechże
nie będą przedawani, jako niewolnicy.
43. Nie będziesz panował nad nim
surowie, ale się będziesz bał Pana,
Boga twego.
44. Niewolnik też twóy, i niewolnica
twoja, które mieć będziesz, będą z na-
rodów tych, które są około was, z nich
kupować będziecie niewolnika i niewol-
nicę.
XII. 45. Także też syny przychodniów
mieszkających między wami, kupować
będziecie, i z potomstwa tych, którzy
są z wami, które spłodzili w ziemi wa-
széy, a ci będą wam za dziedzictwo.
46. Prawem dziedzicznym trzymać je
będziecie, i synowie wasi po was,
abyście je dziedzicznie odzierżeli: na
wieki służby ich używać będziecie: lecz
nad bracią swą, syny Izraelskimi, ża-
den nad bratem swoim nie będzie pa-
nował surowie.
XIII. 47. Jeźliby się też gość albo
przychodzień zbogacił, który mieszka
z tobą, a zubożałby brat twóy przy
nim, tak, żeby się zaprzedał gościowi,
albo przychodniowi, który jest z tobą,
albo potomstwu z domu cudzoziemców:
48. Gdyby się zaprzedał, może być
wykupiony: ktokolwiek z braci jego od-
kupi go:
49. Albo stryy jego, albo syn stryja
jego, odkupi go, albo z bliskich pokre-
wnych jego, z rodziny jego odkupi go,
albo jeźliby przemógł, wykupi się sam.
50. I porachuje się z onym, co go
kupił, od roku, którego mu się prze-
dał, aż do miłościwego lata, aby pie-
niądze, za które się przedał, odłożone
były, według liczby lat: jako z naje-
mnikiem, z nim sobie postąpi.
51. Jeźliby jeszcze nie mało lat zo-

stawało, wedle nich wróci okup swóy z pieniędzy, za które kupiony jest.
52. A jeżliby nie wiele lat zostawało do miłościwego lata, tedy porachuje się z nim, a według onych lat wróci okup swóy.
53. Jako najemnik doroczny niech będzie u niego, nie będzie nad nim surowie panował, przed oczyma twymi.
54. A jeżliby się tym obyczajem nie wykupił, tedy wynidzie w miłościwe lato, on, i dzieci jego z nim.
55. Albowiem synowie Izraelscy są sługami moimi: sługami moimi są, którem wywiódł z ziemie Egipskiéy: Ja Pan, Bóg wasz.

Rozdział XXVI.

I. Zakazanie bałwanów 1. 2. II. Błogosławieństwo strzegących zakonu 3—13. III. Przekleństwo przestępców 14—39. IV. Obiecana łaska tym, co się nawracają. A tak Bóg ku zachowaniu przykazań swoich, przywodzi lud obietnicami 40. 41. V. Prośbami 42. 43. VI. I pociechami, pokutującym służącymi 44—46.

I. 1. Nie czyńcie sobie * bałwanów ani obrazu rytego, ani słupów stawiaycie sobie, ani kamienia, w obraz wyrytego, stawiaycie w ziemi waszéy, abyście mu się kłaniali: bom Ja Pan, Bóg wasz. * 2 Moy. 20, 4. 5 Moy. 5, 8. Ps. 97, 7.
2. Sabbaty moje zachowywaycie, a świątnicę moję w uczciwości mieycie: Ja Pan.
II. 3. Jeżli w ustawach moich * chodzić będziecie, i przykazania moje chować i czynić będziecie: * 5 Moy. 28, 1.
4. Spuszczę wam deszcz czasu swego, i wyda ziemia urodzay swóy, i drzewa polne wydadzą owoc swóy:
5. I trwać będzie młocba do zbierania wina, a zbieranie wina trwać będzie do siewu: będziecie jeść chleb swóy do sytości, i mieszkać będziecie bespiecznie w ziemi swéy.
6. Bo dam pokóy w ziemi, i będziecie spali, a nie będzie, ktoby was * przestraszył: wyplenię też złego zwierza z ziemie, a miecz nie przeydzie ziemie waszéy. * Job. 11, 18. 19. Amos 9, 13.
7. Owszem będziecie gonić nieprzyjacioły wasze, i upadną przed wami od miecza.
8. Pięć waszych będą gonić sto: a sto waszych, dziesięć tysięcy gonić będą: i polegą nieprzyjaciele wasi przed wami od miecza.
9. Bo obrócę się do was, a rozkrzewię was i rozmnożę was, i utwierdzę przymierze moje z wami.
10. I będziecie jedli z dawna zachowałe zboże: i stare, gdy nowe nastaną, wyprzątniecie.
11. I wystawię przybytek móy między wami, a nie uprzykrzy was sobie dusza moja.
12. I będę chodził * między wami, a będę wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud: * 2 Kor. 6, 16.
13. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiéy, abyście im nie służyli: i połamałem łańcuchy jarzma waszego, abyście chodzili prosto.
III. 14. A jeżlibyście mnie nie słuchali, i nie czynili * wszystkich tych przykazań: * 5 Moy. 28, 15. Mal. 2, 2.
15. I jeżli ustawy moje wzgardzicie, a sądami moimi będzie się brzydziła dusza wasza, żebyście nie czynili wszystkich przykazań moich, i wzruszylibyście przymierze moje.
16. Ja też wam to uczynię: Nawiedzę was strachem, suchotami, i gorączką, które wam oczy popsują, a boleścią napełnią dusze wasze: a siać będziecie próżno nasienie wasze, bo je zjedzą nieprzyjaciele wasi:
17. I postawię twarz moję przeciwko wam, i porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami, którzy was mają w nienawiści: i będziecie uciekali, choć was nikt gonić nie będzie.
18. A jeżliż ani tak nie usłuchacie mię, przydam siedm kroć więcéy karania dla grzechów waszych:
19. I zetrę pychę mocy waszéy, i uczynię niebo nad wami, jako żelazo, a ziemię waszę jako miedź:
20. I wniwecz się obróci praca wasza: bo nie wyda ziemia wasza użytku swego, i drzewa ziemie nie wydadzą owocu swego.
21. A jeżli chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając, a nie zechcecie mię słuchać, przydam kaźni waszych siedmiorako dla grzechów waszych:
22. Bo puszczę na was zwierz polny,

i osieroci was, i wyniszczy bydło wasze, i upleni was, i spustoszeją drogi wasze.
23. A jeźliż tym się nie nakarzecie, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając:
24. Ja też póydę wam się sprzeciwiając, i bić was będę siedmiorako, dla grzechów waszych.
25. I przywiodę na was miecz, który się sowicie zemści gwalcenia przymierza: a gdy się zbieżycie do miast waszych, tedy puszczę powietrze morowe między was, a będziecie podani w ręce nieprzyjacielskie.
26. A gdy złamię podporę chleba waszego, będą piekły dziesięć niewiast chleb wasz w piecu jednym, i będą wam oddawać chleb wasz pod wagą, i będziecie jeść, a nie najecie się.
27. A jeźli i przeto nie usłuchacie mię, ale chodzić będziecie, mnie się sprzeciwiając:
28. Ja też póydę w gniewie przeciwko wam, i Ja też karać was będę siedmiorako więcey, dla grzechów waszych.
29. I będziecie * jeść ciała synów waszych: i ciała córek waszych jeść będziecie. * 2 Król. 6, 28.
30. I wygubię po górach kaplice wasze, a porozwalam słoneczne bałwany wasze, i składę trupy wasze na kloce obrzydłych bałwanów waszych, i będzie się wami brzydziła dusza moja.
31. I podam miasta wasze na spustoszenie, a poburzę świątnice wasze, i nie przyymę więcey wdzięcznéy wonności waszéy.
32. I spustoszę ziemię, że się nad nią zdumieją nieprzyjaciele wasi mieszkając w niéy.
33. A was samych rozproszę między narody, i dobędę za wami miecza: a będzie ziemia wasza pusta, i miasta wasze zburzone.
34. Tedy rada będzie ziemia odpoczynieniu swemu, po wszystkie dni spustoszenia swego: a wy będziecie w ziemi nieprzyjaciół waszych: tedy odpocznie ziemia, i rada będzie odpoczynieniu swemu.
35. Przez wszystkie dni spustoszenia swego, odpoczywać będzie: bo nie miała odpoczynienia w Sabbaty wasze, gdyście wy mieszkali w niéy.
36. A którzy z was pozostaną, tedy przywiodę strach na serca ich, w ziemiach nieprzyjaciół ich, że je gonić będzie chrzęst listu padającego: i będą uciekali jako przed mieczem, i padać będą, chociaż ich nikt gonić nie będzie.
37. I padnie jeden na drugiego, jako od miecza, choć ich nikt gonić nie będzie, ani się ostoicie przed nieprzyjacioły waszymi.
38. I poginiecie między narody, i pożrze was ziemia nieprzyjaciół waszych.
39. A którzy z was zostaną, wywiędną dla nieprawości swojéy, w ziemi nieprzyjaciół swoich: także dla nieprawości oyców swych, z nimi wywiędną.
IV. 40. Ale jeźli wyznają nieprawość swoję, i nieprawość oyców swych, według przestępstwa swego, którym wystąpili przeciwko mnie, i według którego chodzili, sprzeciwiając mi się:
41. Żem też i Ja chodził sprzeciwiając się im, a iżem je wprowadził do ziemie nieprzyjaciół ich: Jeźli mówię, na ten czas poniży się serce ich nieobrzezane, i cierpliwie znosić będą kaźń za nieprawości swoje:
V. 42. Tedy Ja też wspomnię na przymierze moje z Jakóbem, i na przymierze moje z Izaakiem, i na przymierze moje z Abrahamem, wspomnię; i na tę ziemię wspomnię.
43. A ziemia będąc od nich uwolniona, rada będzie odpoczynieniu swemu, gdy pusta będzie dla nich: a oni będą cierpliwie nosić karanie za nieprawość swą, przeto, że sądy moje wzgardzili, i ustawami moїmi brzydziła się dusza ich.
VI. 44. Wszakże dla tego i na ten czas, gdy będą w ziemi nieprzyjaciół swoich, nie odrzucę ich, ani ich tak sobie obrzydzę, żebym je wyniszczyć miał, i wzruszyć przymierze moje z nimi:
45. Bom Ja Pan, Bóg ich: Ale wspomnię na nie dla przymierza uczynionego z przodkami ich, którem wywiódł z ziemie Egipskiéy, przed oczyma poganów, abym im był za Boga, Ja Pan.
46. Teć są ustawy, i sądy i prawa,

które postanowił Pan między sobą, i między synami Izraelskimi, na górze Synai przez Moyżesza.

Rozdział XXVII.

I. Szacunek i okup rozmaitych ślubów ludzi 1—8. II. Bydła czystego i nieczystego 9—13. III. Domu 14. 15. IV. Roli 16—25. V. Pierworodztwa 26—29. VI. Dziesięcin 30—34.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdyby człowiek ślubem poślubił duszę Panu, według szacunku twego da okup.

3. A będzie tak szacunek twóy: Za męszczyznę od dwudziestu lat, aż do sześcidziesiąt lat będzie szacunek twóy, pięćdziesiąt syklów śrebra, według wagi świątnice.

4. A jeźli jest biała głowa, szacunek twóy będzie trzydzieści syklów.

5. A jeźli od piątego roku aż do dwudziestego roku, tedy będzie szacunek twóy: za męszczyznę dwadzieścia syklów, a za białą głowę, dziesięć syklów.

6. A jeźli za dziecię od jednego miesiąca aż do piąci lat, tedy będzie szacunek twóy: Za męszczyznę, pięć syklów śrebra, a za dzieweczkę szacunek twóy, trzy sykle śrebra.

7. A jeźli od sześcidziesiąt lat i wyżéy: będzieli męszczyzna, tedy będzie szacunek twóy piętnaście syklów, a za białą głowę dziesięć syklów.

8. Lecz jeźliby był tak ubogi, żeby nie mógł oddać szacunku twego, tedy go stawią przed Kapłana, i oszacuje go Kapłan: według przemożenia tego, który ślubował, oszacuje go Kapłan.

II. 9. Jeźliby też bydlę z tych, które się ofiarują na ofiarę Panu, poślubił: każde, które odda Panu, będzie święte:

10. Nie odmieni go, ani da innego za nie, lepszego za gorsze, albo gorszego za lepsze: jeźliby też jakokolwiek odmienił bydlę za bydlę, tedy i ono i to, które za nie dano, będzie święte.

11. A jeźliby które nieczyste bydlę poślubił z tych, co nie bywają ofiarowane Panu: tedy stawi to bydlę przed Kapłana.

12. I oszacuje Kapłan bądź dobre, bądź złe: a jako je oszacuje Kapłan, tak będzie.

13. A jeźliby je kto odkupić chciał, przyda piątą część nad szacunek twóy.

III. 14. Jeźliby też kto poświęcił dom swóy, żeby był święty Panu, tedy go oszacuje Kapłan, bądź dobry, bądź zły: jako go oszacuje Kapłan, tak zostanie.

15. A gdyby ten, który poświęcił, chciał odkupić dom swóy, przyda piątą część pieniędzy nad szacunek twóy, i będzie jego.

IV. 16. Jeźli też kto część roli z dziedzictwa swego poświęcił Panu, tedy będzie szacunek twóy według zasiewku jéy: gdzie się wysieje Chomer jęczmienia, za pięćdziesiąt syklów śrebra szacowano będzie.

17. Jeźli od miłościwego lata poświęcił rolą swoję, według szacunku twego zostanie.

18. Ale jeźliżby po miłościwym lecie poświęcił rolą swoję, tedy Kapłan obrachuje mu pieniądze, według lat zostawających do miłościwego lata, i umnieyszy mu się z szacunku twego.

19. A chciałliby odkupić rolą, ten, który ją poświęcił przyda piątą część pieniędzy do szacunku twego: i zostanie przy niey.

20. Ale gdzieby nie odkupił roli onéy, a przedanaby była rola komu inszemu nie może być odkupione.

21. I będzie ona rola, gdy wynidzie miłościwe lato, święta Panu, jako rola poświęcone, a przydzie w osiadłość Kapłanowi.

22. A jeźliby kto rolą kupioną, która nie była z ról dziedzictwa jego poślubił Panu;

23. Tedy porachuje mu Kapłan summę szacunku twego, aż do roku miłościwego, i da szacunek ten dnia onego, za rzecz poświęconą Panu.

24. A w miłościwe lato wróci się rola do tego, od kogo ją kupiono, do tego, który dziedzicznie trzymał rolą onę.

25. A każdy szacunek twóy, będzie wedle sykla świątnice, a dwadzieścia pieniędzy sykiel waży. * 2 Moy. 30, 13. 4 Moy. 3, 47. Ezech. 45, 12.

V. 26. Wszakże pierworodnego, a które * prawem pierworodztwa bywa

ofiarowane Panu z bydła, nikt go nie poświęci, bądź wół, bądź owca: ponieważ Pańskie są. * 2 Moy. 13, 2. r. 22, 29. r. 34, 19. 4 Moy. 3, 13. r. 8, 17.

27. A jeźliby z bydląt nieczystych było, odkupi je według szacunku twego, i przyda piątą część nad to. A jeźliby go nie odkupiono: niechże przedane będzie według szacunku twego.

28. Każda jednak rzecz poślubiona, którąby kto poślubił Panu, ze wszystkiego co ma z ludzi, i z bydła, i z ról osiadłości swojéy, nie będzie przedawana, ani odkupowana: bo wszelka rzecz poślubiona, * nayświętsza jest Panu. * Joz. 6, 19. r. 7, 13.

29. Wszelkie bydlę poślubione, które się pod ślubem oddawa, od człowieka nie będzie odkupione: ale śmiercią umrze.

V. 30. Wszystkie także dziesięciny ziemie, z nasienia ziemi, z owocu drzewa, Pańskie są, bo poświęcone są Panu.

31. Ale ktoby chciał odkupić co z dziesięcin swoich, piątą część ceny przyda do nich.

32. Także wszystkie dziesięciny, z rogatego bydła, i z drobnego bydła, wszystkiego, co przechodzi pod laską pasterską, każde dziesiąte będzie poświęcone Panu.

33. Nie będzie przebierał między dobrym albo złym, ani go odmieniać będzie: a jeźliby je jakokolwiek odmienił, będzie to i ono odmienione poświęcone, nie ma być odkupione.

34. Teć są przykazania, które rozkazał Pan Moyżeszowi, do synów Izraelskich, na górze Synai.

CZWARTE KSIĘGI MOYZESZOWE.

NUMERI.

Rozdział I.

I. Poczet synów Izraelskich 1 — 45. II. Których było sześć kroć sto tysięcy, trzy tysiące, pięć set, i piędziesiąt 46. III. Oprócz Lewitów, którzy nie szli w liczbę 47. 48. IV. A byli przełożeni nad przybytkiem 49 — 54.

I mówił Pan do Moyżesza na puszczy Synai, w namiecie zgromadzenia, pierwszego dnia, miesiąca wtórego, roku wtórego po wyściu ich z ziemie Egipskiéy, tymi słowy:

2. Obliczcie * summę wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, według narodów ich, i według domów oyców ich, według imion ich, każdego mężczyznę, według głów ich. * 2 Moy. 30, 12.

3. Ode dwudziestu lat, i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę z Izraela: policzycie je według hufów ich, ty i Aaron.

4. I będzie z wami z każdego pokolenia jeden mąż, którzyby przednieyszy był w domu oyców swoich.

5. A teć są imiona mężów, którzy z wami będą: z pokolenia Rubenowego, Elisur, syn Sedeurow.

6. Z pokolenia Symeonowego, Salamiel, syn Surysaddajow.

7. Z pokolenia Judowego, Naasson, syn Amynadabow.

8. Z pokolenia Isascharowego, Natanael, syn Suharow.

9. Z pokolenia Zabulonowego, Eliab, syn Helonow.

10. Z synów Józefowych, z pokolenia Efraimowego, Elisama, syn Ammiudow: Z pokolenia Manassessowego, Gamaliel, syn Pedasurow.

11. Z pokolenia Beniamynowego, Abidan, syn Gedeonow.

12. Z pokolenia Danowego, Achyezer, syn Amnisadajow.

13. Z pokolenia Aserowego, Pagiel, syn Ochranow.

14. Z pokolenia Gadowego, Eliazaf, syn Duelow.

15. Z pokolenia Neftalimowego, Achyra, syn Enanow.

16. Ci zwoływani będą nayzacnieysi z ludu książęta, w pokoleniach oyców swych: wodzami woysk Izraelskich będą.

17. Przyzwali tedy do siebie Moyżesz

i Aaron mężów tych, którzy z imienia mianowani są.
18. I zebrali wszystko zgromadzenie, dnia pierwszego, miesiąca wtórego i przyznawali się do rodzajów swych, według familii swych, według domów oyców swych, i według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, według osób swych:
19. Jako rozkazał Pan Moyżeszowi, tak je policzył na puszczy Synai.
20. I było synów Rubena, pierworodnego Izraelowego, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę.
21. Naliczono ich z pokolenia Rubenowego czterdzieści i sześć tysięcy, i pięć set.
22. Z synów Symeonowych rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, naliczonych jego, według liczby imion, według osób ich, wszystkiego pogłowia męskiego, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
23. Naliczono ich z pokolenia Symeonowego pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy, i trzy sta.
24. Z synów Gadowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
25. Naliczono ich z pokolenia Gadowego, czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set, i pięćdziesiąt.
26. Z synów Judowych rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
27. Naliczono ich z pokolenia Judowego, siedmdziesiąt i cztery tysiące, sześć set.
28. Z pokolenia Isascharowego rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę.
29. Naliczono ich z pokolenia Isascharowego, pięćdziesiąt i cztery tysiące, i cztery sta.
30. Z synów Zabulonowych, rodzajów ich, według familii ich według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat, i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
31. Naliczono ich z pokolenia Zabulonowego, pięćdziesiąt i siedm tysięcy, i cztery sta.
32. Z synów Józefowych a naprzód z synów Efraimowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat, i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę.
33. Naliczono ich z pokolenia Efraimowego, czterdzieści tysięcy, i pięć set.
34. Z synów zaś Manassessowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
35. Naliczono ich z pokolenia Manassessowego trzydzieści ich dwa tysiące, i dwieście.
46. Z synów Benjamynowych rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
37. Naliczono ich z pokolenia Benjamynowego, trzydzieści i pięć tysięcy, i cztery sta.
38. Z synów Danowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat, i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
39. Naliczono ich z pokolenia Danowego, sześćdziesiąt i dwa tysiące, i siedm set.
40. Z synów Aserowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę.
41. Naliczono ich z pokolenia Aserowego, czterdzieści tysięcy i jeden, i pięć set.
42. Z synów Neftalinowych, rodzajów ich, według familii ich, według domów oyców ich, według liczby imion,

od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę,
43. Naliczono ich z pokolenia Neftalimowego pięćdziesiąt i trzy tysiące, i cztery sta.
44. Ci są policzeni, które policzył Moyżesz i Aaron, i Książęta Izraelskie, dwanaście mężów: którzy byli wybrani po jednemu z domów oyców swych.
45. I było wszystkich policzonych synów Izraelskich, według domów oyców ich, od dwudziestu lat i wyżéy, wszystkich wychodzących na woynę z Izraela:
II. 46. Było wszystkich policzonych * sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięć set, i pięćdziesiąt.
* 2 Moy. 38, 26.
III. 47. Ale Lewitowie, według pokolenia oyców swych, nie byli policzeni między nimi.
48. Bo rozkazał był Pan Moyżeszowi, mówiąc:
IV. 49. Tylko pokolenia Lewi nie będziesz liczył, a summy ich nie policzysz między syny Izraelskie:
50. Ale postanowisz Lewity nad przybytkiem świadectwa, i nad wszystkim naczyniem jego, i nad wszystkim, co należy do niego: oni nosić będą przybytek, i wszystkie naczynia jego, oni też służyć będą w nim, a około przybytku obozem się kłaść będą.
51. A gdy się będzie ruszał przybytek, składać go będą Lewitowie: także gdy stanowić się będzie przybytek, stawiać go będą Lewitowie: a ktoby obcy do niego przystąpił, umrze.
52. I będą stawać obozem synowie Izraelscy, każdy według półków swoich, i każdy pod chorągwią swoją w woysku swym.
53. Ale Lewitowie kłaść się będą obozem, około przybytku świadectwa, aby nie przyszedł gniew mój na zgromadzenie synów Izraelskich, i będą Lewitowie trzymać straż u przybytku świadectwa.
54. Uczynili tedy synowie Izraelscy: według wszystkiego, co był rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili.

Rozdział II.

I. Porządek hufów, stanowisk, Hetmanów 1—31. II. I liczba synów Izraelskich 32—34.

I. 1. Zatym rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:
2. Każdy z synów Izraelskich kłaść się będą obozem pod chorągwią swoją, według znaków domów oyców swych: na przeciwko około namiotu zgromadzenia kłaść się będą.
3. A ci się obozem położą na wschód słońca: Chorągiew woyska Judowego, według hufów swych: a Hetmanem nad syny Judowymi Naasson, syn Amynadabow:
4. A w woysku jego policzonych, siedmdziesiąt i cztery tysiące, i sześć set.
5. Podle niego położy się obozem pokolenie Isascharowe: a Hetmanem nad syny Isascharowymi, Natanael, syn Suharow:
6. A w woysku jego policzonych, pięćdziesiąt i cztery tysiące, i cztery sta.
7. Podle nich pokolenie Zabulonowe: a Hetmanem nad syny Zabulonowymi, Eliab, syn Helonow.
8. A w woysku jego policzonych, pięćdziesiąt i siedm tysięcy, i cztery sta.
9. Wszystkich policzonych w obozie Judowym, sto tysięcy, ośmdziesiąt tysięcy, i sześć tysięcy, i cztery sta, według hufów ich: ci naprzód pociągną.
10. Chorągiew obozu Rubenowego, położy się na południe według hufów swych: a Hetmanem nad syny Rubenowymi, Elisur, syn Sedeurow:
11. A w woysku jego policzonych, czterdzieści i sześć tysięcy, i pięć set.
12. Podle niego położy się obozem pokolenie Symeonowe: a Hetmanem nad syny Symeonowymi, Salamiel, syn Surysaddajow.
13. A w woysku jego policzonych, pięćdziesiąt i dziewięć tysięcy, i trzy sta.
14. Potym pokolenie Gadowe: a Hetmanem nad syny Gadowymi Eliazaf, syn Rehuelow:
15. A w woysku jego policzonych, czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set, i pięćdziesiąt.
16. Wszystkich policzonych w obozie Rubenowym, sto tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy i jeden, cztery sta, i pięćdzie-

siąt, według hufow ich: a ci w rzędzie wtórym pociągną.

17. Potym poydzie namiot zgromadzenia z woyskiem Lewitów, w pośrzodku woyska: jakim porządkiem stawać będą obozem, takim pociągną, każdy w szyku swym, pod chorągwią swoją.

18. Chorągiew obozu Efraimowego, według hufów swych, ku zachodu: a Hetmanem nad syny Efraimowymi, Elisama, syn Ammiudow:

19. A w woysku jego policzonych czterdzieści tysięcy, i pięć set.

20. A podle niego pokolenie Manassessowe: a Hetmanem nad syny Manassessowymi, Gamaliel, syn Pedasurow.

21. A w woysku jego policzonych, trzydzieści i dwa tysiące, i dwieście.

22. Podle nich pokolenie Benjamynowe: a Hetmanem nad syny Benjamynowymi, Abidan, syn Gedeonow:

23. A w woysku jego policzonych, trzydzieści i pięć tysięcy, i cztery sta.

24. Wszystkich policzonych w obozie Efraimowym, sto tysięcy, i ośm tysięcy, i sto, według hufów swoich; a ci w trzecim rzędzie pociągną.

25. Chorągiew obozu Danowego położy się ku północy według hufów swych: a Hetmanem nad syny Danowymi Achyezer, syn Ammisadajow:

26. A w woysku jego policzonych, sześćdziesiąt i dwa tysiące, i siedm set.

27. A podle niego położy się obozem pokolenie Aserowe: a Hetmanem nad syny Aserowymi Pagiel, syn Ochranow.

28. A w woysku jego policzonych, czterdzieści tysięcy i jeden, i pięć set.

29. Potym pokolenie Neftalimowe; a Hetmanem nad syny Neftalimowymi Ahyra, syn Enanow:

30. A w woysku jego policzonych, pięćdziesiąt, i trzy tysiące, i cztery sta.

31. A tak wszystkich policzonych obozu Danowego, sto tysięcy, pięćdziesiąt i siedm tysięcy, i sześć set. A ci na ostatku pociągną pod chorągwią swoją.

II. 32. Cić są policzeni synów Izraelskich, według domów oyców ich, wszystkich policzonych w obozie, według hufów ich, sześć kroć sto tysięcy, i trzy tysiące, i pięć set, i pięćdziesiąt.

33. Ale Lewitów nie liczono między syny Izraelskie, jako był Pan rozkazał Moyżeszowi.

34. I uczynili synowie Izraelscy według wszystkiego, jako rozkazał Pan Moyżeszowi, tak się stanowili obozem przy chorągwiach swych: i ciągnęli każdy według familii swych, i według domów oyców swych.

Rozdział III.

I. Synowie Aaronowi 1—6. II. Urzędy i posługę Lewitów 7—14. III. Liczba, porządek i poświęcenie ich, na mieysce pierworództwa 15—51.

I. 1. A teć * są rodzaje Aarona i Moyżesza, w dzień, którego mówił Pan z Moyżeszem na górze Synai.
* 2 Moy. 6, 23.

2. A te są imiona synów Aaronowych: pierworodny Nadab, potym Abyu, Eleazar, i Itamar.

3. Te są imiona synów Aaronowych, Kapłanów pomazanych, których ręce poświęcone były, ku sprawowaniu urzędu kapłańskiego.

4. Ale pomarli Nadab * i Abyu przed Panem, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem, na puszczy Synai, a zeszli bez potomstwa: dla tego Eleazar i Itamar, odprawował urząd kapłański przed obliczem Aarona, oyca swego. * 3 Moy. 10, 1. 4 Moy. 26, 61. 1 Kron. 24, 2.

5. Tedy rzekł Pan do Moyżesza mówiąc:

6. Każ przystąpić pokoleniu Lewiego, a postaw je przed Aaronem, Kapłanem, aby mu służyli,

II. 7. A trzymali straż jego, i straż wszystkiego zgromadzenia, przed namiotem zgromadzenia, wykonywając usługę przybytku.

8. Także aby strzegli wszystkiego naczynia namiotu zgromadzenia, i trzymali straż synów Izraelskich, a odprawowali usługę przybytku.

9. Oddasz tedy Lewity Aaronowi i synom jego: bo właśnie oddani są jemu z synow Izraelskich.

10. Aarona zaś i syny jego przełożysz, aby przestrzegali kapłanstwa swego: bo przystąpiłliby kto obcy umrze.

11. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
12. A oto Ja, wziąłem Lewity z pośrzodku synów Izraelskich, miasto wszelkiego pierworodnego, otwieraiącego żywot, między synmi Izraelskimi, i będą moi Lewitowie.
13. Albowiem mnie przynależy wszelkie pierworodne: ode dnia, któregom pobił * wszelkie pierworodne w ziemi Egipskiéy, poświęciłem sobie każde pierworodne w Izraelu: od człowieka aż do bydlęcia, moi będą: Ja Pan.
* 2 Moy. 13, 2. r. 22, 29. r. 34, 19. 3 Moy. 27, 26. 4 Moy. 8, 16. Ezech. 44, 30. Łuk. 22, 23.
14. Rzekł też Pan do Moyżesza na puszczy Synai, mówiąc:
III. 15. Policz syny Lewiego, według domów oyców ich, według familii ich: Każdego mężczyznę, urodzonego od miesiąca i wyżéy, policzysz je.
16. I policzył je Moyżesz według mowy Pańskiéy, jako mu było rozkazano.
17. I były synów * Lewiego te imiona: Gerson, i Kaat, i Merary.
* 2 Moy. 16, 17. 4 Moy. 26, 57. 1 Kron. 6, 1. 1 Kron. 23, 6.
18. Te zaś imiona synów Gersonowych, według domów ich: Lobni i Semei.
19. A synowie Kaatowi według domów swych, Amram, i Izaar, Hebron, i Husyel.
20. Synowie zaś Merarego, według domów swych: Naheli i Muzy: te są familie Lewiego, według domów oyców ich.
21. Z Gersona familia Lobnicka, i familia Semeicka: teć są familie Gersonowe:
22. Policzonych ich, według liczby każdego mężczyzny, urodzonego od miesiąca i wyżéy, było policzonych siedm tysięcy, i pięć set.
23. Te familie Gersonowe, za przybytkiem kłaść się będą, ku zachodowi.
24. A Książęciem domu oyca Gersonitów: Eliazaf, syn Laelow.
25. A pod strażą synów Gersonowych będzie przy namiecie przybytek zgromadzenia: Przybytek i namiot, przykrycie jego, i zasłona u drzwi namiotu zgromadzenia:
26. I opony sieni, i zasłona we drzwiach u sieni, która jest przed przybytkiem, i przy ołtarzu w około, i sznury jego, do wszelkiéy potrzeby jego.
27. Z Kaata zaś poszła familia Amramitow, i familia Izaarytów, i familia Husyelitow: Teć były domy Kaatytów.
28. W liczbie wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżéy, ośm tysięcy, i sześć set, trzymających straż przy świątnicy.
29. Te familie synów Kaatowych kłaść się będą obozem, po bok przybytku ku południowi:
30. A Książęciem domu oyca familii Kaatytów, Elisafan, syn Husyelow.
31. A będzie pod strażą ich skrzynia, i stół, i świecznik, i ołtarze, i naczynia świątnice, którymi usługować będą, i zasłona, i ze wszystkimi potrzebami jéy.
32. A Książęciem nad Książęty Lewitów, będzie Eleazar, syn Aarona, Kapłana, postanowiony nad tymi, którzy trzymają straż przy świątnicy.
33. Od Merarego zaś poszła familia Mahelitów, i familia Muzytów: a teć są domy Mererytów.
34. A policzonych ich, według liczby każdego mężczyzny, urodzonego od miesiąca i wyżéy, sześć tysięcy, i dwieście.
35. Książęciem zaś domu oyca familii Merarego, Suryel, syn Abihailow: a ci kłaść się będą po bok przybytku, ku północy.
36. A należeć będą do straży synów Merarego, deski przybytku, i dragi jego, słupy jego, i podstawki jego, i wszystkie naczynia jego, i wszystkie potrzeby jego.
37. Także słupy sienne w około, i podstawki ich, i kołki ich, i sznury ich.
38. A kłaść się będą obozem przed przybytkiem, po przedniéy stronie namiotu zgromadzenia, na wschód, Moyżesz, i Aaron, i synowie jego, trzymający straż przy świątnicy, straż za syny Izraelskie: a obcy, gdyby przystąpił, umrze.
39. A tak wszystkich policzonych Lewitów, od Moyżesza i Aarona, na rozkazanie Pańskie, według domów ich,

wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżey, było dwadzieścia tysięcy i dwa.
40. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: Policz wszystkie pierworodne mężczyzny, między syny Izraelskim, od miesiąca i wyżey, a uczyń summę imion ich.
41. A weźmiesz mi Lewity (Ja Pan) miasto wszystkich pierworodnych w syniech Izraelskich: Także bydła Lewitów, za wszystkie pierworodne bydła synów Izraelskich.
42. Policzył tedy Moyżesz, jako mu Pan rozkazał, wszystkie pierworodne w syniech Izraelskich.
43. A było wszystkich pierworodnych mężczyzn, według liczby imion, urodzonych od miesiąca i wyżey, policzonych ich dwadzieścia i dwa tysiące, dwieście, siedmdziesiąt i trzy.
44. I rzekł Pan do Moyżesza; mówiąc:
45. Weźmi Lewity, miasto wszystkich pierworodnych z synów Izraelskich, bydła także Lewitów, miasto bydła ich: i będą moimi Lewitowie, Ja Pan.
46. A za okup onych dwu set, siedmidziesiąt, i trzech, którzy zbywają nad liczbę Lewitów, z pierworodnych synów Izraelskich,
47. Weźmiesz po pięci syklów na każdą głowę: według sykla świątnice brać będziesz: dwadzieścia pieniędzy * waży sykieł. * 3 Moy. 27, 25. 4 Moy. 18, 16. Ezech. 45, 12.
48. I oddasz te pieniądze Aaronowi, i synom jego, za okup onych, którzy zbywają nad liczbę ich.
49. Wziął tedy Moyżesz pieniądze okupu, od tych, którzy zbywali nad te, które okupili sobą Lewitowie.
50. Od pierworodnych synów Izraelskich, wziął pieniędzy onych tysiąc, trzy sta, sześćdziesiąt, i pięć syklów, według sykla świątnice.
51. I oddał te pieniądze okupu Moyżesz Aaronowi i synom jego, według słowa Pańskiego: Jako Pan rozkazał Moyżeszowi.

Rozdział IV.

I. Różne prace Lewitów według różności familii ich 1 — 33. II. Także i liczba ich 34 — 49.

I. 1. Nad to rzekł Pan do Moyżesza i Aarona, mówiąc:
2. Zbierz summę synów Kaatowych, z pośrzodku synów Lewiego, według familii ich, i według domów oyców ich.
3. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżey, i aż do tego, co ma pięćdziesiąt lat, którzy będąc sposobnymi do tey prace, mogliby odprawować posługę w namiecie zgromadzenia.
4. Tać będzie powinność synów Kaatowych, przy namiecie zgromadzenia, przy mieyscu nayświętszym.
5. I przyydzie Aaron z synami swymi, gdzie się będzie miał ruszyć obóz, a zdeymą oponę zasłony, i okryją nią skrzynię świadectwa:
6. A włożą na nię przykrycie z borsukowych skór, i przykryją z wierzchu wszystko oponą hyacyntową, i założą drążki jey:
7. Także stół chlebów pokładnych przykryją oponą hyacyntową, a położą * na nim misy, i przystawki, i kubki, i czasze do nalewania: a chleb ustawicznie na nim będzie.
* 2 Moy. 25, 29. 30.
8. I rozciągną na tym oponę szarłatową, a przykryją to przykryciem skór borsukowych, i założą drążki do niego.
9. Wezmą też oponę hyacyntową, którą nakryją świecznik do świecenia z lampami jego i nożyczki jego, i kaganki jego, i wszystkie naczynia do oliwy jego, których używają przy nim:
10. I uwiną go ze wszystkim naczyniem jego, w przykrycie z skór borsukowych, i włożą na drążki.
11. Na ołtarz także złoty, rospostrzą oponę hyacyntową, a włożą nań przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego.
12. Pobiorą też wszystkie naczynia sługi, którymi służą w świątnicy, a obwinąwszy oponą hyacyntową, przykryją je przykryciem z skór borsukowych, i włożą na drążki.
13. Do tego zmiotą popiół z ołtarza, a na nim rospostrzą oponę szarłatową.
14. I włożą nań wszystkie naczynia jego, którymi usługują przy nim, to

jest łopaty, widły, i miotły, i kociełki, i wszystkie naczynia ołtarzowe: i rospostrzą na nim przykrycie z skór borsukowych, i założą drążki jego.

15. A gdy to wykona Aaron z synami swymi, że przykryje świątnicę, ze wszystkim naczyniem świątnice, a będzie się miał ruszyć obóz, tedy potym przyjdą synowie Kaatowi, aby one rzeczy nieśli: ale się nie będą dotykali świątnice, aby nie pomarli. Taki jest posługa synów Kaatowych, przy namiecie zgromadzenia.

16. Staranie zasię Eleazara, syna Aarona, Kapłana, będzie o oliwie do świecenia, o kadzeniu wonnym, o ofierze śniednéy ustawicznéy, i o oleyku pomazowania, doglądanie przybytku, i wszystkiego, co w nim jest, i świątnice z naczyniami jéy.

17. Potym rzekł Pan do Moyżesza i Aarona, mówiąc:

18. Nie zatracaycie pokolenia domów Kaatowych z pośrzodku Lewitów.

19. Ale to im uczynicie, aby żyli a nie pomarli. Gdy przystępować będą do mieysca nayświętszego: Aaron i synowie jego przyjdą, i postanowią każdego z nich nad pracą jego, i nad brzemieniem jego.

20. Ale niech nie wchodzą patrzać, gdy będą uwijane rzeczy święte, aby nie pomarli.

21. Zatym rzekł Pan do Moyżesza mówiąc:

22. Zbierz summę synów Gersonowych, według domów oyców ich, i według familii ich:

23. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżéy, aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat policzysz je, którzy sposobni będą do téy prace, aby mogli usługować przy namiecie zgromadzenia.

24. A tać będzie powinność domów synów Gersonowych ku posłudze, i ku noszeniu:

25. Nosić będą opony przybytku, i namiot zgromadzenia, z przykryciem jego: także przykrycie borsukowe, które z wierzchu na nim jest, i zasłonę od drzwi namiotu zgromadzenia,

26. I opony do sieni, i zasłonę drzwi bramy u sieni, która jest u przybytku, i przy ołtarzu w około: I sznury jéy, i wszystkie naczynia usługi ich, i wszystko, czego używają około usługi ich: i to czynić będą.

27. Według rozkazania Aarona i synów jego, będzie wszelka usługa synów Gersonowych, przy każdym brzemieniu ich, i przy każdéy usłudze ich: a poruczycie im pod straż wszystkie brzemiona ich.

28. Tać będzie powinność domów synów Gersonowych, w namiecie zgromadzenia, a będzie ich doglądał Itamar, syn Aarona, Kapłana.

29. Syny także Merarego, według familii ich, i według domów oyców ich, policzysz.

30. Od tego, który ma trzydzieści lat i wyżéy, i aż do tego, który ma pięćdziesiąt lat, policzysz je: Którzy będąc sposobni do téy prace, mogliby usługować przy namiecie zgromadzenia.

31. A ta będzie powinność prace ich, we wszystkiéy usłudze ich w namiecie zgromadzenia: Deski przybytku, i drągi jego, i słupy jego, i podstawki jego nosić.

32. Przytym słupy sieni w około, i podstawki ich, z kołkami ich, i sznury ich, ze wszystkim naczyniem ich, do wszelkiéy służby ich: a mianowicie policzycie naczynia, które im poruczycie pod straż ich.

33. Tać powinność będzie familii synów Merarego, według wszelkiéy służby ich, przy namiecie zgromadzenia, pod dozorem Itamara, syna Aarona, Kapłana.

II. 34. Obliczyli tedy Moyżesz i Aaron, i Książęta zgromadzenia, syny Kaatowe, według familii ich, i według domów oyców ich.

35. Od tych, którym było trzydzieści lat i wyżéy, i aż do tych, którym było pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku téy pracy, mogliby usługować przy namiecie zgromadzenia.

36. A było ich policzonych według familii ich, dwa tysiąca, siedm set, i pięćdziesiąt.

37. Ci byli policzeni z familii Kaatytów, wszyscy służący przy namiecie zgromadzenia: Które zliczył Moyżesz i Aaron, według rozkazania Pańskiego przez Moyżesza.

38. Także policzeni są synowie Gersonówi, wedle familii swych, i według domów ycców swych.
39. Od tego, który miał trzydzieści lat, i wyżéy: I aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, którzy sposobni będąc ku pracy, mogli usługować przy namiecie zgromadzenia.
40. A było ich policzonych, według familii ich, i domów ycców ich, dwa tysiące, sześć set, i trzydzieści.
41. Cić byli policzeni z familii synów Gersonowych, wszyscy służący w namiecie zgromadzenia, które zliczył Moyżesz i Aaron, według słowa Pańskiego.
42. Także policzeni z familii synów Merarego, według familii swych, i domów ycców swych.
43. Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżéy, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat. Którzy sposobni bedąc ku pracy, mogli usługować przy namiecie zgromadzenia.
44. A było ich policzonych, według familii ich trzy tysiące, i dwieście.
45. A tać była summa policzonych z familii synów Merarego, które zliczył Moyżesz i Aaron, według rozkazania Pańskiego, przez Moyżesza.
46. Wszystkich policzonych, które policzył Moyżesz i Aaron, i Książęta Izraelskie, z Lewitów, według familii ich, i domów ycców ich:
47. Od tego, który miał trzydzieści lat i wyżéy, i aż do tego, który miał pięćdziesiąt lat, każdego przychodzącego do odprawowania powinności usługi, i powinności noszenia brzemion, w namiecie zgromadzenia.
48. A było ich policzonych ośm tysięcy, i pięć set, i ośmdziesiąt.
49. Według rozkazania Pańskiego, policzeni są przez Moyżesza, każdy z osobna, według usługi jego, i według brzemienia jego: A policzeni byli ci, które Pan rozkazał liczyć Moyżeszowi.

Rozdział V.

I. Wyłączenie trędowatych, i inszych nieczystych z obozu 1—5. II. Ofiary za występek 6—11. III. Niewiasty w małżeństwie podeyrzanéy doświadczenie i oczyścienie 12—31.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Rozkaż synom Izraelskim, aby wyrzucili z obozu każdego trędowatego, i każdego, który cierpi płynienie nasienia, i każdego, który się splugawił nad umarłym:
3. Tak mężczyznę jako i niewiastę wyrzucicie: precz za obóz wyrzucicie je, aby nie splugawili obozu tych, między którymi Ja mieszkam.
4. I uczynili tak synowie Izraelscy, a wygnali je precz za obóz: jako rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy.
5. Nad to rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
II. 6. Powiedz synom Izraelskim: * Mąż albo niewiasta, gdyby popełnili jakikolwiek grzech ludzki, dopuściwszy się występku przeciwko Panu, a byłaby winna ona dusza:
* 3 Moy. 6, 2. 3.
7. Tedy wyznają grzech swóy, którego się dopuścili: i wrócą to, w czymby winni byli cale, a przydawszy jeszcze nad to piątą część, oddadzą onemu, przeciwko któremu zgrzeszyli.
8. A jeźliby nie było tego, komuby szkodę trzeba nadgrodzić, ona szkoda oddana będzie Panu: i zostanie Kapłanowi, oprócz barana oczyścienia, przez którego ma być oczyściony.
9. Każda też ofiara podnoszenia, ze wszech rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, którą przyniosą do Kapłana, jemu się dostanie.
10. Owa rzeczy poświęcone od kogożkolwiek, jego będą: i ktoby co oddał Kapłanowi, jemu zostanie.
11. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
III. 12. Mów do synów Izraelskich, a powiédz im: Każdy mąż, któregoby żona wystąpiła, i dopuściłaby się grzechu przeciwko niemu,
13. A złączyłby się inszy z nią, złączeniem nasienia, a byłoby to skryte przed oczyma męża jéy, i taiłaby się, będąc splugawioną, a świadkaby nie było przeciwko niéy, aniby jéy zastano:
14. Jednak przypadłby nań duch zapalczywości, i miałby w podeyrzeniu żonę swą, którąby splugawiona była: albo żeby przypadł nań duch zapalczy-

wości, i miałby w podeyrzeniu żonę swą, którąby splugawiona nie była.
15. Tedy przywiedzie on mąż żonę swoję do Kapłana, i przyniesie z nią ofiarę jéy, dziesiątą część Efy mąki jęczmiennéy, nie lejąc na nię oliwy, ani kładąc na nię kadzidła: albowiem jest ofiara podeyrzenia, ofiara śniedna, pamiętna, przywodząca na pamięć grzech.
16. A tak będzie ją ofiarował Kapłan, i stawa ją przed oblicznością Pańską.
17. I weźmie Kapłan wody świętéy w naczynie gliniane: i prochu, który będzie na tle przybytku, weźmie Kapłan, a wsypie do wody.
18. Potym postawi Kapłan niewiastę przed Panem, i odkryje głowę niewiasty, a da w ręce jéy ofiarę śniedną, pamiętną: Ofiara to śniedna podeyrzenia: a Kapłan będzie miał w ręce wodę gorzką przeklęctwa:
19. I poprzysięże ją Kapłan, i rzecze do niewiasty: Jeźli nie spał kto inszy z tobą, a jeźliż się nie uniosła w grzech nieczysty przy mężu swym, bądź nienaruszona od téy wody gorzkiéy przeklęctwa:
20. Ale jeźliżeś ustąpiła od męża twego, i jesteś splugawiona, a kto inny spał z tobą oprócz męża twego:
21. Tedy poprzysięże Kapłan niewiastę onę przysięgą przeklęctwa, i rzecze do niéy: Niechay cię poda Pan na złorzeczenie, i na przeklinanie między ludem twoim, przepuściwszy, aby łono twoje wypadło, i żywot twóy opuchł:
22. Niechże przenikną te wody przeklęte wnętrzności twoje, aby opuchł żywot twóy, i wypadło łono twoje: i odpowie niewiasta, Amen, Amen.
23. Tedy napisze te przeklęctwa Kapłan na księgach, a omyje je oną wodą gorzką.
24. I da się napić niewieście wody gorzkiéy przeklęctwa, i przenikną ją wody przeklęctwa, i obrócą się w gorzkość.
25. Potym weźmie Kapłan z rąk niewiasty onéy ofiarę śniedną podeyrzenia, a będzie ją podnosił przed Panem, ofiarując ją na ołtarzu:
26. Weźmie też Kapłan garść pamiętnego z ofiary śniednéy, i spali to na ołtarzu, potym da wypić wodę niewieście.
27. A gdy się jéy da napić onéy wody, stanie się, jeźliby splugawiona była, i wystąpiła grzechem przeciwko mężowi swemu, że ją przenikną wody przeklęctwa, i obrócą się w gorzkość, i opuchnie żywot jéy, i wypadnie łono jéy, i stanie się niewiasta ona przeklęctwem między ludem swoim.
28. A jeźliby nie była splugawiona niewiasta, aleby czysta była, niewinna zostanie, i dziatki rodzić będzie.
29. Tać jest ustawa podeyrzenia, gdyby ustąpiła żona od męża swego, i byłaby splugawiona.
30. Albo żeby na męża przypadł duch zapalczywy, a miałby w podeyrzeniu żonę swoję, i postawiłby ją przed Panem, a uczyniłby z nią Kapłan wszystko według téy ustawy:
31. Tedy nie będzie mąż on winien grzechu, ale niewiasta ona poniesie nieprawość swoję.

Rozdział VI.

I. Ustawa około Nazareyczyków 1 — 23. II. Jako Kapłani ludowi błogosławić mieli 24 — 27.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Powiedz synow Izraelskim, a mów do nich: Mąż albo niewiasta, gdy się odłączy, czyniąc ślub Nazareystwa, aby byli odłączeni Panu,
3. Bo wina i mocnego napoju wstrzymawać się będzie: octu z wina, i octu z mocnego * napoju pić nie będzie, i wszystkiego, co się z jagód wytłacza, nie będzie pił, także jagód winnych, świeżych ani suchych, jeść nie będzie.
* 3 Moy. 10, 9. Sędz. 13, 7.
4. Po wszystkie dni Nazareystwa swego, że wszystkiego co wyrasta z macice winnéy, od ziarnka aż do łupiny jeść nie będzie.
5. Po wszystkie dni ślubu Nazareystwa swego, * brzytwa nie postoi na głowie jego, aż wynidzie czas, do którego się poświęcił Panu: będzie świętym, a zapuści włos na głowie swojéy. * Sędz. 13, 5.
6. Po wszystkie dni, których się odłączy Panu, do umarłego nie wnidzie.

7. Nad oycem swym, i nad matką swą, nad bratem swym, i nad siostrą swą, nie splugawi się, gdyby zmarli: albowiem poświęcenie Boga swego ma na głowie swojéy.
8. Po wszystkie dni Nazareystwa swego, świętym będzie Panu.
9. I gdyby kto umarł przy nim z prędka a nagle, i splugawiłby głowę poświęcenia jego, ogoli głowę swoję, w dzień oczyścienia swego: dnia siódmego ogoli ją.
10. A dnia ósmego przyniesie dwie sinogarlice, albo dwoje gołąbiąt do Kapłana, ku drzwiom namiotu zgromadzenia:
11. I będzie ofiarował, jedno za grzech, a drugie na ofiarę całopalenia: i oczyści go od tego, czym zgrzeszył nad umarłym, a poświęci głowę jego, dnia onego.
12. Potym odłączy Pan dni Nazareystwa swego, ofiaruiąc baranka rocznego za występek, a dni one pierwsze daremne będą: gdyż splugawione było Nazareystwo jego.
13. A toć jest prawo Nazareyczyka: gdy się wypełnią dni Nazareystwa jego, przyydzie do drzwi namiotu zgromadzenia.
14. I ofiarować będzie ofiarę swą Panu, baranka rocznego, zupełnego, jednego, na ofiarę całopalenia, i owcę jednę roczną, zdrową, na ofiarę za grzech, i barana jednego, zupełnego, na ofiarę spokoyną.
15. Przytym kosz chlebów przaśnych, z mąki pszennéy, placki nagniatane z oliwą, i kreple przaśne, oliwą namazane, z ofiarą ich śniedną, i z ofiarą ich mokrą.
16. I będzie ofiarował Kapłan przed Panem, i uczyni ofiarę za grzech jego, i całopalenie jego.
17. Barana także ofiarować będzie na spokoyną ofiarę Panu, z koszem chlebów przaśnych: także ofiarować będzie Kapłan ofiarę jego śniedną i ofiarę jego mokrą.
18. I ogoli * Nazareyczyk przede drzwiami namiotu zgromadzenia, głowę Nazareystwa swego, a wziąwszy włosy z głowy Nazareystwa swego, włoży je na ogień, który jest pod ofiarą spokoyną. * Dzie. 21, 24.
19. Przytym weźmie Kapłan łopatkę warzoną baranią, i jeden placek przaśny z kosza, i jeden krepel niekwaszony, a da w ręce Nazareyczykowe, po ogoleniu Nazareystwa jego:
20. I będzie to tam i sam obracał Kapłan, na ofiarę obracania przed Panem: a rzecz ta poświęcona, dostanie się Kapłanowi, tak piersi obracania, jako i łopatka podnoszenia: a potym będzie mógł Nazareyczyk pić wino.
21. Toć jest prawo Nazareyczyka, któryby ślub uczynił, i ta ofiara jego Panu, za Nazareystwo jego, okrom tego, coby więcéy uczynić mógł: według ślubu swego, który uczynił, tak uczyni według prawa Nazareystwa swego.
22. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
23. Mów do Aarona i do synów jego, a rzecz: Tak błogosławić będziecie synom Izraelskim, mówiąc do nich:
II. 24. Niechci błogosławi Pan, a niechay cię strzeże:
25. Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą, a niechci miłościw będzie.
26. Niech obróci Pan twarz swoję ku tobie, a niechay ci da pokóy.
27. I będą wzywać imienia mego nad synami Izraelskimi, a Ja im błogosławić będę.

Rozdział VII.

I. Ofiara Książąt Izraelskich do ozdoby i usługi przybytku 1—7. II. Summa téy ofiary 8—88. III. Jako Bóg z Moyżeszem mówił 89.

I. 1. I stało się w dzień, którego dokończył Moyżesz, a wystawił przybytek, a pomazał * go, i poświęcił go, ze wszystkim sprzętem jego, i ołtarz, ze wszystkim naczyniem jego: pomazał je, i poświęcił je: * 2 Moy. 40, 18.
2. Że ofiarowały Książęta Izraelskie, przednieysze z domów oyców swych, (co byli Hetmany z każdego pokolenia, i przełożonymi nad policzonymi,)
3. A przynieśli ofiary swe przed Pana, sześć wozów przykrytych, i dwanaście wołów: jeden wóz od dwoyga

Książąt, a od każdego wół jeden: i postawili to przed przybytkiem.

4. Tedy rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

5. Weźmi od nich, aby to było na potrzebę, przy służbie w namiecie zgromadzenia, i odday to Lewitom, każdemu według potrzeby urzędu jego.

6. Wziął tedy Moyżesz one wozy i woły, i oddał je Lewitom.

7. Dwa wozy, i cztery woły dał synom Gersonowym, według potrzeby urzędu jego.

II. 8. Cztery zaś wozy, i ośm wołów, dał synom Merarego, według potrzeby urzędów ich, pod władzą Itamara, syna Aarona, Kapłana.

9. Ale synom Kaatowym nic nie dał, bo usługa świątnice była przy nich: na ramieniu ją nosić musieli.

10. Ofiarowały tedy Książęta ku poświęceniu ołtarza onegoż dnia, gdy był pomazany; i ofiarowały Książęta dary swe, przed ołtarzem.

11. I rzekł Pan do Moyżesza: Jedno Książę jednego dnia, drugie Książę drugiego dnia, oddawać będzie dary swoje ku poświęceniu ołtarza.

12. I ofiarował pierwszego dnia dar swóy, Naasson, syn Amynadabow, z pokolenia Juda.

13. A dar jego był misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jéy. Czasza śrebrna jedna, siedmdziesiąt syklów wagi jéy według syklów świątnice: obie pełne pszennéy mąki, zagniecionéy z oliwą: na ofiarę śniedną:

14. Kadzilnica jedna, z dziesiąci syklów złota, pełna kadzidła, dla kadzenia:

15. Cielec jeden młody, baran jeden i baranek jeden roczny, na ofiarę paloną:

16. Kozieł jeden z kóz za grzech.

17. A na ofiarę spokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Naassona, syna Amynadabowego.

18. Wtórego dnia ofiarował Natanael, syn Suharow, Książę z pokolenia Isascharowego:

19. I ofiarował dar swóy, misę śrebrną jednę, sto i trzydzieści syklów wagi jéy: Czaszę śrebrną jednę, siedmdziesiąt syklów wagi jéy, według sykla świątnice: obie pełne pszennéy mąki, zagniecionéy z oliwą, na ofiarę śniedną:

20. Kadzilnicę jednę, z dziesiąci syklów złota, pełną kadzidła.

21. Cielca jednego młodego, barana jednego, i baranka jednego rocznego, na paloną ofiarę.

22. Kozła też jednego z kóz, za grzech.

23. A na ofiarę spokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, i baranków rocznych pięć: Ta była ofiara Natanaela, syna Suharowego.

24. Trzeciego dnia, Książę synów Zabulon: Eliab, syn Helonów.

25. Ofiara jego była misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jéy: Czasza śrebrna jedna, siedmdziesiąt syklów wagi jéy, według sykla świątnice, obie pełne mąki pszennéy, z oliwą zagniecionéy, na ofiarę śniedną:

26. Kadzilnica jedna z dziesiąci syklów złota, pełna kadzidła:

27. Cielec jeden młody, baran jeden, i baranek roczny jeden, na całopalenie.

28. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

29. A na ofiarę spokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Ta była ofiara Eliaba, syna Helonowego.

30. Dnia czwartego: Książę z synów Rubenowych, Elisur, syn Sedearow.

31. Ofiara była misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jéy: Czasza śrebrna jedna, siedmdziesiąt syklów wagi jéy, według syklów świątnice, obie pełne mąki pszennéy, z oliwą zagniecionéy, na ofiarę śniedną:

32. Kadzilnica jedna z dziesiąci syklów złota, pełna kadzidła:

33. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny, na paloną ofiarę:

34. Kozieł jeden z kóz, za grzech.

35. A na ofiarę spokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Elisura, syna Sedeurowego.

36. Dnia piątego: Książę synów Symeonowych, Salamiel, syn Surysadajów.

37. Ofiara jego była misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi

jéy, czaſza ſrebrna jedna, ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice, obie pełne mąki pſzennéy, z oliwą zagnieconéy, na ofiarę śniedną:
38. Kadzilnica jedna, z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła.
39. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny, na paloną ofiarę:
40. Kozieł jeden z kóz, za grzech.
41. A na ofiarę ſpokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Ta była ofiara Salamiela, ſyna Suryſaddajowego.
42. Dnia ſzóſtego Xiążę ſynów Gadowych, Eliazaf, ſyn Duelow; ofiara jego była:
43. Miſa ſrebrna jedna, ſto i trzydzieści ſyklów wagi jéy: Czaſza ſrebrna jedna, ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice, obie pełne mąki pſzennéy, z oliwą zagnieconéy, na ofiarę śniedną:
44. Kadzilnica jedna z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła:
45. Cielec jeden młody, baranek jeden, baranek roczny jeden, na paloną ofiarą.
46. Kozieł jeden z kóz, za grzech.
47. A na ofiarę ſpokoyną dwa woły, baranów pięć kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Ta była ofiara Eliazafa, ſyna Duelowego.
48. Dnia ſiódmego, Xiążę ſynów Efraimowych, Eliſama, ſyn Ammiudow;
49. Ofiara jego była: Miſa ſrebrna jedna, ſto i trzydzieści ſyklów wagi jéy: Czaſza ſrebrna jedna, ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice, obie pełne mąki pſzennéy, z oliwą zagnieconéy, na ofiarę śniedną:
50. Kadzilnica jedna z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła:
51. Cielec jeden młody, baranek jeden roczny, na paloną ofiarę:
52. Kozieł jeden z kóz, za grzech.
53. A na ofiarę ſpokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Tać była ofiara Eliſamy, ſyna Ammiudowego.
54. Dnia ósmego Xiążę ſynów Manaſſeſſowych, Gamaliel, ſyn Pedaſurow.
55. Ofiara jego była: Miſa ſrebrna jedna, ſto i trzydzieści ſyklów wagi jéy: Czaſza ſrebrna jedna, ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice, obie pełne mąki pſzennéy, z oliwą zagnieconéy, na ofiarę śniedną:
56. Kadzilnica jedna z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła:
57. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny, na paloną ofiarę.
58. Kozieł jeden z kóz, za grzech:
59. A na ofiarę ſpokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Gamaliela, ſyna Pedaſurowego.
60. Dnia dziewiątego: Xiążę ſynów Benjamynowych, Abidan, ſyn Gedeonow.
61. Ofiara jego była: Miſa ſrebrna jedna, ſto i trzydzieści ſyklów wagi jéy: czaſza ſrebrna jedna ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice, obie pełne mąki pſzennéy, zagnieconéy z oliwą, na ofiarę śniedną.
62. Kadzilnica jedna z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła:
63. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden, na paloną ofiarę:
64. Kozieł jeden z kóz, za grzech.
65. A na ofiarę ſpokoyną dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Abidana, ſyna Gedeonowego.
66. Dnia dzieſiątego, Xiążę ſynów Danowych, Achyezer, ſyn Ammiſadajow.
67. Ofiara jego była: Miſa ſrebrna jedna, ſto i trzydzieści ſyklów wagi jéy: Czaſza jedna ſrebrna, ſiedmdzieſiąt ſyklów wagi jéy, według ſykla świątnice: Obie pełne mąki pſzennéy, zagnieconéy z oliwą, na ofiarę śniedną.
68. Kadzilnica jedna z dzieſiąci ſyklów złota, pełna kadzidła:
69. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek roczny jeden, na paloną ofiarę:
70. Kozieł jeden z kóz, za grzech.
71. A na ſpokoyną ofiarę, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Ta była ofiara Achyezera, ſyna Ammiſadajowego.
72. Dnia jedenaſtego, Xiążę ſynów Aſerowych, Pagiel, ſyn Ochranow.

73. Ofiara jego była misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jéy, i czasza jedna śrebrna, siedmdziesiąt syklów wagi jéy, według sykla świątnice, obie pelne pszennéy mąki, zagnieciónéy z oliwą, na ofiarę śniedną:
74. Kadzilnica jedna, z dziesiąci syklów złota, pełna kadzidła:
75. Cielec jeden młody baran jeden, baranek jeden roczny, na palonę ofiarę:
76. Koziel jeden z kóz, za grzech.
77. A na ofiarę spokoyną, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Pagiela, syna Ochranowego.
78. Dnia dwunastego, Książę synów Neftalimowych, Ahyra, syn Enanow.
79. Ofiara jego była: Misa śrebrna jedna, sto i trzydzieści syklów wagi jéy: Czasza śrebrna jedna, siedmdziesiąt syklów wagi jéy, według sykla świątnice, obie pełne pszennéy mąki, zagnieciónéy z oliwą na ofiarę śniedną:
80. Kadzilnica jedna, z dziesiąci syklów złota, pełna kadzidła:
81. Cielec jeden młody, baran jeden, baranek jeden roczny, na ofiarę palonę;
82. Koziel jeden z kóz, za grzech:
83. A na spokoyną ofiarę, dwa woły, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć: Tać była ofiara Ahyra, syna Enanowego.
84. Toć było poświącanie ołtarza, (onegoż dnia, gdy pomazan jest) od Książąt Izraelskich. Mis śrebrnych dwanaście, czasz śrebrnych dwanaście, kadzilnic złotych dwanaście:
85. Sto i trzydzieści, syklów jedna misa śrebrna ważyła, siedmdziesiąt syklów czasza jedna; Wszystkiego śrebra w onym naczyniu było dwa tysiące i cztery sta syklów, według sykła świątnice:
86. Kadzilnic złotych dwanaście, pełnych kadzidła: dziesięć syklów ważyła każda, według sykla świątnice: Wszystkiego złota w onych kadzilnicach było sto i dwadzieścia syklów.
87. A wszystkiego bydła ku ofierze palonéy, dwanaście cielców, baranów dwanaście, baranków rocznych dwanaście, z ofiarą ich śniedną, i kozlów z kóz, za grzech, dwanaście.
88. Wszystkiego zasię bydła na ofiarę spokoyną było: wołów dwadzieścia i cztery, baranów sześćdziesiąt, kozłów sześćdziesiąt, baranków rocznych sześćdziesiąt: Toć było poświącanie ołtarza po pomazowaniu jego.
III. 89. A gdy Moyżesz wchodził do namiotu zgromadzenia, aby się rozmawiał z Bogiem, tedy słyszał głos mówiącego do siebie z ubłagalni, która była nad skrzynią świadectwa, między dwiema Cheruby, a z tamtąd mawiał do niego.

Rozdział VIII.

I. Rozrządzenie lamp 1—3. II. Kształt lichtarza 4. 5. III. Oczyścienie Lewitów 6—15. IV. I obieranie ich na mieysce pierworodnych 16—23. V. Czas zaczynania 24. VI. I kończenia usługi Pańskiéy 25. 26.

I. 1. Potym Pan rzekł do Moyżesza, mówiąc:
2. Powiedz Aaronowi, a rzecz mu: * Gdy zapalisz lampy, siedm lamp przeciwko świecznikowi świecić będą.
* 2 Moy. 25, 37.
3. I uczynił tak Aaron: a przeciwko świecznikowi zapalił lampy jego, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
II. 4. A była robota świecznika z ciągnionego złota, i słupiec jego: * i kwiaty jego ciągnione były: na ten kształt, jaki był Pan ukazał Moyżeszowi, tak urobił świecznik. * 2 Moy. 25, 31.
5. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
III. 6. Weźmi Lewity z pośrzodku synów Izraelskich, a oczyść je.
7. A to uczynisz oczyściając je: Pokropisz je wodą oczyścienia: ciż ogolą brzytwą wszystko ciało swoje, a uprawszy szaty swe, czystymi będą.
8. Potym wezmą cielca młodego, z ofiarą jego śniedną, mąki pszennéy, zagnieciónéy z oliwą, a cielca młodego drugiego weźmiesz na ofiarę za grzech:
9. I przywiedziesz Lewity przed namiot zgromadzenia, a przyzowiesz wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich.
10. I postawisz Lewity przed Panem, i włożą synowie Izraelscy ręce swe na Lewity:
11. I ofiarować będzie Aaron Lewity,

na ofiarę przed Panem, od synów Izraelskich, aby sprawowali posługi Pańskie.

12. Lewitowie zaś będą kłaść ręce swe na głowy onych cielców, a ofiarować będziesz jednego za grzech, a drugiego na ofiarę całopalenia Panu, ku oczyścieniu Lewitów.

13. Potym postawisz Lewity przed Aaronem, i przed syny jego, a ofiarować je będziesz na ofiarę Panu.

14. I odłączysz Lewity z pośrzód synów Izraelskich, i będą moimi Lewitowie.

15. A potym przyydą Lewitowie, aby służyli w namiecie zgromadzenia, gdy oczyścisz i poświęcisz je na ofiarę.

IV. 16. Albowiem właśnie oddani są mnie, z pośrzodku synów Izraelskich, za każde otwierające żywot, za każde pierworodne z synów Izraelskich obrałem je sobie:

17. Gdyż wszyscy pierworodni * z synów Izraelskich moi są, z ludzi i z bydła: ode dnia, któregom pobił wszystkie pierworodne w ziemi Egipskiéy, poświęciłem je sobie. * 2 Moy. 13, 2. 3 Moy. 27, 26. 4 Moy. 3, 13. Luc. 2, 23.

18. A przyjąłem Lewity miasto wszelkiego pierworodnego z synów Izraelskich.

19. I dałem Lewity darem Aaronowi i synom jego, z pośrzodku synów Izraelskich, aby odprawowali służby, miasto synów Izraelskich, w namiecie zgromadzenia, i oczyściali syny Izraelskie, aby nie przyszło na syny Izraelskie karanie, gdyby przystępowali synowie Izraelscy do świątnice.

20. Uczynili tedy Moyżesz i Aaron, i wszystko zgromadzenie synów Izraelskich z Lewitami, wszystko, co rozkazał Pan Moyżeszowi o Lewitach: Tak uczynili z nimi synowie Izraelscy.

21. I oczyścili się Lewitowie, a uprali szaty swoje, i ofiarował je Aaron na ofiarę przed Panem, i oczyścił je Aaron, aby byli czystymi.

22. Dopiero potym przystąpili Lewitowie, ku sprawowaniu urzędu swego w namiecie zgromadzenia, przed Aaronem i przed syny jego: jako rozkazał Pan Moyżeszowi o Lewitach, tak im uczynili.

23. Rzekł nad to Pan do Moyżesza, mówiąc:

V. 24. To też Lewitom należy: Od dwudziestego i piątego roku, i wyżéy, każdy przystąpi, aby sprawował urząd przy posłudze namiotu zgromadzenia.

VI. 25. A w pięćdziesiąt lat, przestanie pracować w urzędzie, i więcéy służyć nie będzie.

26. Ale nadsługować będzie braci swéy, w namiecie zgromadzenia straż trzymającym; lecz służby samey odprawować nie będzie: tak sobie postąpisz z Lewitami w urzędziech ich.

Rozdział IX.

I. Czas i sposób odprawowania Wielkiéy nocy od czystych 1—5. II. I od nieczystych 6—12. III. Kaźń na te, coby nie obchodzili Wielkiéy nocy 13. 14. IV. Obłok Pański nad przybytkiem 15—17. V. Którego się lud trzyma, tak w ciągnieniu, jako i w stanowiskach 18—23.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza na puszczy Synai, roku wtórego po wyściu ich z ziemie Egipskiéy, miesiąca pierwszego, mówiąc:

2. Niech obchodzą synowie Izraelscy święto prześcia, czasu naznaczonego:

3. Czternastego dnia * miesiąca tego, między dwiema wieczorami obchodzić je będziecie, czasu naznaczonego: według wszystkich obrzędów jego, i według wszystkich ceremonyi jego, obchodzić je będziecie.

* 2 Moy. 12, 18. 3 Moy. 23, 5.

4. Mówił tedy Moyżesz do synów Izraelskich, aby obchodzili święto prześcia.

5. I obchodzili święto prześcia, pierwszego miesiąca, czternastego dnia, między dwiema wieczorami, na puszczy Synai: według wszystkiego, jako rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy.

II. 6. I byli niektórzy ludzie, którzy się byli splugawili nad umarłym człowiekiem, i nie mogli obchodzić święta prześcia dnia onego: Tedy przystąpili do Moyżesza i do Aarona w tenże dzień,

7. I rzekli oni ludzie do niego: Zmazaliśmy się nad umarłym, i nie będzież nam wolno oddać ofiary Panu, czasu naznaczonego, wespół z synmi Izraelskimi?

8. Którym odpowiedział Moyżeß: Postoycie, aż usłyßę, co rozkaże Pan o was.
9. Tedy rzekł Pan do Moyżeßa mówiąc:
10. Powiedz synom Izraelskim, i rzecz: Jeżliby się kto zmazał nad umarłym, alboby na drodze dalekiéy był, tak z was, jako i z potomstwa waßego, przecię będzie odprawował święto prześcia Panu.
11. Miesiąca wtórego, czternastego dnia, między dwiema wieczorami odprawować je będą: z przaśnymi chleby, i z gorzkimi zioły, jeść je będą:
12. Nie zostawią nic z niego do jutra, i kości * nie złamią w nim: według wßystkiego postanowienia święta prześcia, odprawować je będą.
* 2 Moy. 12, 46. Jan. 19, 33.
III. 13. Ale człowiek, któryby był czysty, a nie byłby w drodze, i nie obchodziłby święta prześcia, tedy dußa ona wykorzeniona będzie z ludu swego: bo ofiary Pańskiéy nie odprawował, czasu naznaczonego: grzech swóy poniesie on człowiek.
14. A jeżliby przychodzień, mießkający między wami, obchodził święto prześcia Panu, według ustawy święta prześcia, i według obrzędów jego, obchodzić je będzie: ustawa jedna będzie wam, i przychodniowi, i zrodzonemu w ziemi.
IV. 15. Dnia tedy * onego, którego wystawiony był przybytek, obłok okrył przybytek, nad namiotem świadectwa: a wieczór bywało nad przybytkiem jako widzenie ognia, aż do poranku.
* 2 Moy. 40, 34.
16. Tak bywało ustawicznie: we dnie okrywał go obłok, a jako widzenie ognia w nocy.
17. A gdy się podnaßał obłok od namiotu, tedy się rußali synowie Izraelscy: a gdziekolwiek stawał obłok, tamże stanowili obóz synowie Izraelscy.
V. 18. Na rozkazanie Pańskie ciągnęli synowie Izraelscy, i na rozkazanie Pańskie stanowili obóz, po wßystkie dni, których zostawał * obłok nad przybytkiem, i oni leżeli obozem.
* 1 Kor. 10, 1.
19. A gdy trwał obłok on nad przybytkiem przez wiele dni, tedy odprawowali synowie Izraelscy straż Panu, a nie rußali się.
20. Ale gdy nie długo trwał obłok nad przybytkiem, na rozkazanie Pańskie stanowili obóz, i na rozkazanie Pańskie ciągnęli.
21. A gdy bywał obłok od wieczora aż do poranku, a podnosił się zaś poranu, tedy ciągnęli: tak we dnie jako i w nocy, gdy się podniósł obłok ciągnęli.
22. A jeźli przez dwa dni, albo przez miesiąc, albo też przez rok trwał obłok nad przybytkiem, zostawając nad nim, obozem leżeli synowie Izraelscy, i nie rußali się: Ale gdy się on podnosił, i oni się rußali.
23. Na rozkazanie Pańskie stanowili obóz, i na rozkazanie Pańskie ciągnęli, straż Pańską trzymając, jako im Pan rozkazał przez Moyżeßa.

Rozdział X.

I. Dwie trąby śrebrne, i używanie ich czasu woyny, i czasu pokoju 1—10. II. Rußenie ludu z pußczy Synai 11. III. Do Faran 12. 13. IV. Imiona Hetmanów 14—28. V. Hobab zbrania się ciągnąć z ludem 29—34. VI. Modlitwa Moyżeßa w rußeniu, i w ciągnieniu z skrzynią 35. 36.

I. 1. Potym Pan rzekł do Moyżeßa mówiąc:
2. Spraw sobie dwie trąby śrebrne: robotą ciągnioną uczyniß je: których używać będzieß do zwoływania ludu, i gdyby się woysko rußać miało.
3. A gdy zatrąbią w nie, tedy się do ciebie zbieży wßystek lud, ku drzwiom namiotu zgromadzenia.
4. A jeżliby w jednę tylko zatrąbiono, tedy się zeydą do ciebie Książęta, i Hetmani woysk Izraelskich.
5. Gdyby zaś zatrąbiono, głos przerywając, tedy się rußy obóz leżących na wschód słońca.
6. A gdy drugi raz zatrąbią, głos przerywając, tedy się rußy obóz leżących na południe: z przerywaniem trąbić będą, gdy się rußyć będą mieli.
7. Ale gdy zwoływać lud będziecie, trąbić będziecie, a nie będziecie przerywać.
8. A synowie Aaronowi Kapłani trą-

bić będą w trąby: i będzie wam to za
ustawę wieczną w potomstwie waszym.
9. A gdy wyciągniecie na woynę,
w ziemi waszéy, przeciwko nieprzyjacie-
lowi, któryby was trąbił, z przerywa-
niem w trąby trąbić będziecie, i przyy-
dziecie na pamięć przed Panem Bo-
giem waszym, i zachowani będziecie
od nieprzyjaciół waszych.
10. W dzień także wesela waszego,
i w święta uroczyste wasze, i na no-
wiu miesiąców waszych, będziecie trą-
bić w te trąby, przy ofiarach waszych
całopalonych, i przy ofiarach waszych
spokoynych: i przywiodą was na pa-
mięć przed Bogiem waszym: Ja Pan,
Bóg wasz.
II. 11. I stało się roku wtórego,
miesiąca wtórego, dnia dwudziestego
tegoż miesiąca, że się podniósł obłok
przybytku świadectwa.
III. 12. I ruszyli się synowie Izrael-
scy z hufcami swymi, z puszczy Synai,
a stanął obłok na puszczy Faran.
13. I ruszyli się napierwey tak, jako
był Pan rozkazał przez Moyżesza.
IV. 14. Albowiem ruszyła się chorą-
giew obozu synów Judowych naprzód,
z hufcami swymi: a * nad woyskiem
jego był Hetmanem Naasson, syn
Amynadabow. * 4 Moy. 1, 7.
15. A nad woyskiem pokolenia synów
Isascharowych był Hetmanem Nata-
nael, syn Suharow.
16. A nad woyskiem pokolenia synów
Zabulonowych był Hetmanem Eliab,
syn Helonów.
17. Zatym złożono przybytek, i cią-
gnęli synowie Gersonowi, i synowie
Merarego, niosąc przybytek.
18. Ruszyła się zaś chorągiew obozu
Rubenowego, z hufcami swymi, a nad
woyskiem jego był Hetmanem Elisur,
syn Sedeurow.
19. A nad woyskiem pokolenia synów
Symeonowych, był Hetmanem Selu-
miel, syn Surysaddajow.
20. Nad woyskiem też pokolenia sy-
nów Gadowych, był Hetmanem Elia-
zaf, syn Duelow.
21. Zatym ruszyli się Kaatytowie,
niosąc świątnicę, i stanowili przyby-
tek, aż ci nadciągnęli.
22. Potym ruszyla się chorągiew obo-
zu synów Efraimowych z hufcami swy-
mi: a nad woyskiem jego był Hetma-
nem Elisama, syn Ammiudow.
23. Nad woyskiem zaś pokolenia sy-
nów Manassessowych, był Hetmanem
Gamaliel, syn Pedasurow.
24. Nad woyskiem zaś pokolenia sy-
nów Benjamynowych, był Hetmanem
Abidan, syn Gedeonow.
25. Potym ruszyła się chorągiew obo-
zu synów Danowych, zawierając wszy-
stkie obozy z woysk ich: a nad woy-
skiem jego był Hetmanem Achyezer,
syn Ammisaddajow.
26. A nad woyskiem pokolenia synów
Aserowych, był Hetmanem Pagiel, syn
Ochranow.
27. A nad woyskiem pokolenia synów
Neftalimowych był Hetmanem Ahyra,
syn Enanow.
28. Takieć było ciągnienie synów
Izraelskich, z hufcami ich, i tak cią-
gnęli.
V. 29. Potym rzekł Moyżesz do Ho-
baba, syna Raguelowego, Madyań-
czyka, świekra swego: My ciągniemy
do mieysca, o którym rzekł Pan, dam
je wam: Pódź z nami, a uczynimyć
dobrze: ponieważ Pan obiecal wiele
dobrego Izraelowi.
30. Któremu on odpowiedział: Nie
póydę, ale się wrócę do ziemie mojéy,
i do rodziny mojéy.
31. I rzekł Moyżesz: Proszę, nie
opuszczay nas, bo ty wiesz gdziebyśmy
na puszczy obóz stanowić mieli, i bę-
dziesz przewodnikiem naszym.
32. A jeśliż póydziesz z nami, i potka
nas to dobre, którym nam Pan uczyni
dobrze, i my dobrze uczynimy tobie.
33. I odciągnęli od góry Pańskiéy
drogą trzech dni; a skrzynia przymie-
rza Pańskiego szla przed nimi, drogą
trzech dni, aby im upatrzyła mieysce
odpoczynienia.
34. A obłok Pański szedł nad nimi
we dnie, gdy się ruszali z stanowiska.
VI. 35. A gdy się ruszyć miała skrzy-
nia, tedy mawiał Moyżesz: Powstań
Panie, a niech będą rozproszeni * nie-
przyjaciele twoi, a niech uciekają, któ-
rzy cię nienawidzą, przed obliczem
twoim. * Ps. 68, 2.
36. A gdy zaś stanęła, tedy mówił:

Nawróć się Panie do niezliczonego mnóstwa woyska Izraelskiego.

Rozdział XI.

I. Pomsta na szemrzący lud 1. II. Ulżenie jéy na modlitwę Moyżeszowę 2. 3. III. Lud znowu szemrząc, gardzi manną 4—10. IV. I Moyżesza bardzo utrapił 11—15. V. Aż mu Bóg siedmdziesiąt starszych przydał 16. 17. VI. Bóg obiecuje 18—30. VII. I dawa ludowi mnóstwo przepiórek 31. 32. VIII. Zaczym zaraz pomstwa przyszła 33—35.

I. 1. I stało się, że się lud uskarżał niesłusznie, co się nie podobało Panu: Przetoż usłyszawszy to Pan, bardzo się rozgniewał, i zapalił się przeciwko nim ogień Pański, i popalił ostatnią część obozu.

II. 2. Tedy wołał lud na Moyżesza, i modlił się Moyżesz Panu, i zgasł ogień.

3. I nazwał imię mieysca onego Tabera, bo się zapalił przeciwko nim ogień Pański.

III. 4. A lud * pospolity, który był między nimi, chciwością wielką zięty, odwracał się: i płakali też synowie Izraelscy, mówiąc: Któż nas nakarmi mięsem? * 2 Moy. 12, 38.

5. Wspominamy * sobie na ryby, któreśmy jadali w Egipcie darmo, na ogórki, i na melony, i na łuczek, i na cebule, i na czosnek: * 1 Kor. 10, 6.

6. A teraz dusza nasza wywiędła, nic inszego nie mając, oprócz téy manny, przed oczyma swymi.

7. A manna * była jako nasienie koryandrowe, a barwa jéy, jako barwa Bdelliowa.

* 2 Moy. 16, 14. Ps. 78, 24. Jan. 6, 31.

8. I wychodził lud, a zbierali ją i mełli w żarnach, albo tłukli w moździerzach, a warzyli w kotlech, i czynili z niéy podpłomyki: a był smak jéy, jako smak świeżéy oliwy.

9. Gdy bowiem padała rosa na obóz w nocy, padała też manna nań.

10. Tedy usłyszał Moyżesz, że lud płakał po domach swych, każdy u drzwi namiotu swego: dla czego zapaliła się popędliwość Pańska wielce, i nie podobało się też to Moyżeszowi.

IV. 11. I rzekł Moyżesz do Pana: Czemużeś tak źle uczynił słudze twemu? czemużem nie znalazł łaski w oczach twoich? żeś włożył ciężar tego wszystkiego ludu na mię?

12. Izalim ja począł ten wszystek lud? izalim go ja zrodził: iż mi mówisz: Nieś je na łonie twoim, jako piastun nosi niemowlątko, do ziemie, o którąś przysiągł oycom ich:

13. Gdzież mam mięso, abym dał wszystkiemu temu ludowi, bo płaczą na mię, mówiąc: Day nam mięsa, abyśmy jedli.

14. Nie mogę ja sam znieść wszystkiego ludu tego, bo to nad możność moję.

15. A jeżli się tak ze mną obchodzić chcesz, proszę racz éy mię zabiy, jeżlim znalazł łaskę w oczach twoich, abym nie patrzył na swoje złe.

V. 16. I rzekł Pan do Moyżesza: Zbierz mi siedmdziesiąt mężów z starszych Izraelskich, które znasz, że są starszymi w ludu, i Książęta jego, a przywiedź je przed namiot zgromadzenia, i stać tam będą z tobą:

17. A Ja zstąpię, i będę tam mówił z tobą: i wziąwszy z Ducha, który jest w tobie, udzielę im, i podniosą z tobą brzemię ludu, a nie poniesiesz go ty sam.

VI. 18. A do ludu rzeczesz: Poświęćcie się na jutro, a będziecie jeść mięso: boście płakali w uszach Pańskich, mówiąc: Któż nas nakarmi mięsem? bo nam lepiéy było w Egipcie: i da wam Pan mięsa, i będziecie jedli.

19. Nie przez jeden dzień jeść będziecie, ani przez dwa dni, ani przez pięć, ani przez dziesięć dni, ani przez dwadzieścia dni.

20. Ale przez cały miesiąc: aż polezie przez nozdrza wasze, a zbrzydzi się wam, przeto, żeście pogardzili Panem, który jest między wami, a płakaliście przed nim mówiąc: Na cóżeśmy wyszli z Egiptu?

21. I rzekł Moyżesz: Sześć kroć sto tysięcy pieszych jest ludu, między którym ja mieszkam, a tyś powiedział: Dam im mięsa, że będą jeść cały miesiąc:

22. Izali * im owiec i wołów nabiją, aby się im dostało? Izali wszystkie ryby morskie zbiorą im, aby dostatek mieli? * Jan. 6, 7.

23. I rzekł Pan do Moyżesza: Azaż ręka * Pańska jest skurczona? teraz uyrzysz, jeżli się wypełni słowo moje czyli nie? * Izai. 50, 2. r. 59, 1.

24. Tedy wyszedł Moyżesz, i opowiedział ludowi słowa Pańskie: a zebrawszy siedmdziesiąt mężów starszych z ludu, postawił je około namiotu.

25. I zstąpił Pan w obłoku, i mówił do niego: a wziąwszy z Ducha, który był w nim, podzielił go między siedmdziesiąt mężów starszych: i stało się, gdy odpoczynął nad nimi on Duch, tedy prorokowali: a potym nigdy.

26. Ale zostali byli dwa mężowie w obozie, imię jednego Eldad, a imię drugiego Medad: na których też odpoczynął on Duch: (bo oni byli napisani, choć byli nie przyszli do namiotu,) a tak ci prorokowali w obozie.

27. Tedy przybieżało pacholę, i oznaymiło Moyżeszowi, mówiąc: Eldad, i Medad, prorokują w obozie.

28. Ale odpowiedziawszy Jozue, syn Nunow, sługa Moyżeszow, jeden z młodzieńców jego, rzekł: Panie mój Moyżeszu, zabroń im.

29. Któremu odpowiedział Moyżesz: Czemuż im ty zazdrościsz dla mnie? Boże day, aby wszystek lud Pański prorokował, a izby dał Pan Ducha swego na nie!

30. Wrócił się tedy Moyżesz do obozu, on, i starsi Izraelscy.

VII. 31. Zatym wyszedł wiatr * od Pana, i porwawszy przepiorki od morza, spuścił je na obóz, z jednéy strony, jako na jeden dzień chodu, z drugiéy strony także jako na jeden dzień chodu, około obozu: a jakoby na dwa łokcia były nad ziemią.
* 2 Moy. 16, 13. Ps. 78, 26. 27.

32. Tedy wstawszy lud przez cały on dzień, i przez całą noc, i nazajutrz przez wszystek dzień zbierali one przepiorki: a kto naymniéy nazbierał, miał dziesięć Homerów: i nawieszali ich wszędy sobie około obozu.

VIII. 33. Mięso jeszcze było * między zębami ich nie zeżwane, gdy gniew Pański zapalił się na lud: i pobił Pan lud on plagą bardzo wielką.
* Ps. 78, 30.

34. I nazwane jest imię mieysca onego Kibrot Hataawa, albowiem tam pogrzebli lud, który pożądał mięsa.

35. A z Kibrot Hataawy ruszył * się lud do Haserotu, i mieszkali w Haserocie. * 4 Moy. 33, 16. 17.

Rozdział XII.

I. Aaron i Marya szemrzą naprzeciwko Moyżeszowi 1 — 6. II. Którego Pan zaleca 7 — 9. III. A Maryą trądem karze 10 — 12. IV. A na prośbę Moyżeszową uzdrawia 13 — 15.

I. 1. Tedy mówiła Marya i Aaron przeciw Moyżeszowi, dla żony Murzyńskiéy, którą pojął: bo żonę Murzynkę był pojął:

2. I mówili: Izali tylko przez Moyżesza mówił Pan? azaż też nie mówił przez nas? a to usłyszał Pan.

3. (A Moyżesz był mąż naypokornieyszy ze wszystkich ludzi, którzy mieszkali na ziemi.)

4. A natychmiast rzekł Pan do Moyżesza, i do Aarona, i do Maryi: Wynidźcie was troje przed namiot zgromadzenia: i wyszło samo troje.

5. Zatym zstąpił Pan w słupie obłokowym, i stanął we drzwiach namiotu, i zawołał Aarona i Maryi, i przyszło oboje.

6. I rzekł do nich: Słuchaycie teraz słów moich: Jeżli między wami będzie Prorok Ja Pan w widzeniu ukażę mu się: we śnie będę mówił z nim:

II. 7. Ale nie taki jest sługa mój Moyżesz, który * we wszystkim domu moim naywiernieyszy jest. * Żyd. 3, 2.

8. Usty do ust mawiam z nim, nie w widzeniu, ani w zagadaniu, ani w podobieństwach Pana widywa: Czemużeście się nie bali mówić przeciw słudze memu Moyżeszowi?

9. A tak zapalił sie gniewem przeciwko nim Pan, i odszedł.

III. 10. Obłok także odstąpił od namiotu: a oto, Marya otrędowaciała, zbielawszy jako śnieg: a weyrzawszy Aaron na Maryą, uyrzał trędowatą.

11. Potym rzekł Aaron do Moyżesza: Proszę panie mój, nie kładź na nas grzechu tego, żeśmy głupie uczynili, a żeśmy zgrzeszyli:

12. Niech proszę nie będzie jako martwy płód, który, gdy wychodzi z ży-

wota matki swéy, połowica ciała jego zepsowana bywa.

IV. 13. Tedy zawołał Moyżesz do Pana, mówiąc: Boże! proszę uzdrów ją teraz.

14. I odpowiedział Pan Moyżeszowi: Gdyby oyciec jéy plunął na twarz jéy, azażby nie miała się wstydać przez siedm dni? niech będzie wyłączona przez siedm dni z obozu, a potym przyjęta będzie.

15. I wyłączona była Marya z obozu przez siedm dni: a lud się nie ruszył, aż była Marya przyjęta.

Rozdział XIII.

I. Szpiegowie wysłani do ziemie Chananeyskiéy 1—17. II. Z pewnym zleceniem 18—26. III. Wróciwszy się trwożą lud 27—30. IV. Któremu zaś Kaleb dobrą otuchę czyni 31—34.

I. 1. Potym ruszył się lud z Haserotu, a położyli się obozem na puszczy Faran.

2. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

3. Poślij męże, którzyby przeszpiegowali ziemię Chananeyską, którą Ja dawam synom Izraelskim: po jednym mężu, z każdego pokolenia poślecie, którzyby byli przednieysi między nimi.

4. Wysłał je tedy Moyżesz * z puszczy Faran, według rozkazania Pańskiego: a oni mężowie wszyscy byli co przednieysi z synów Izraelskich.

* 5 Moy. 1, 22, 23.

5. A teć są imiona ich: Z pokolenia Ruben, Samua, syn Zachurow.

6. Z pokolenia Symeonowego, Safat, syn Hurow:

7. Z pokolenia Juda, Kaleb, syn Jefunow.

8. Z pokolenia Isaschar, Igal, syn Józefow.

9. Z pokolenia Efraimowego, Ozeasz, syn Nunow.

10. Z pokolenia Benjamynowego, Falty, syn Rafuow.

11. Z pokolenia Zabulon, Gedyel syn Sodego.

12. Z pokolenia Józefowego, to jest, z potomstwa Manassessowego, Gaddy, syn Susego.

13. Z pokolenia Dan, Ammiel, syn Gemmalego.

14. Z pokolenia Aser, Setur, syn Michaelow.

15. Z pokolenia Neftali, Nabi, syn Wassego.

16. Z pokolenia Gad, Guel, syn Machego.

17. Teć są imiona mężów, które posłał Moyżesz na przeszpiegowanie ziemie i nazwał Moyżesz Ozeasza, syna Nunowego, Jozue.

II. 18. A posyłając je Moyżesz na przeszpiegowanie ziemie Chananeyskiéy, mówił do nich: Idźcie w tę stronę ku południowi, a wnidźcie na górę.

19. I oglądaycie ziemię, jaka jest, i lud, który mieszka w niéy, jeźli jest mocny, czyli mdły: jeźli ich mało, czyli wiele.

20. Jaka też jest ziemia, w któréy mieszkają, jeźli dobra, czyli zła: i co są za miasta, w których mieszkają; jeźli w namieciech, czyli w obronnych mieyscach.

21. Także co za ziemia, jeźli urodzayna, czyli niepłodna: jeźli w niéy są drzewa, czyli nie, a bądźcie mężnego serca, i przynieście nam owocu tamtéy ziemie: a było to w ten czas, gdy się wina dostawały.

22. I szli, a przeszpiegowali ziemię, od puszczy Syn, aż do Rochob, którędy chodzą do Emat.

23. A idąc ku południowi, przyszli aż do Hebron, gdzie byli Ahyman, Sesai i Talmai, synowie * Enakowi. A Hebron siedm lat było zbudowane przed Soan Egipskim.

* 5 Moy. 2, 11.

24. Przyszli potym aż * do rzeki Eschol, i urznęli tam gałąź, z gronem jednym jagód winnych, i nieśli ją na drążku, dwa także granatowe jabłka i figi.

* 5 Moy. 1, 24. 25.

25. I nazwano mieysce ono Nachal Eschol, od grona winnego, które tam byli urznęli synowie Izraelscy.

26. Zatym wrócili się od onego szpiegowania ziemie, po wyściu czterdziestu dni.

III. 27. A wróciwszy się, przyszli do Moyżesza i do Aarona, i do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich na puszczą Faran, która jest w Kades: i dali im, i wszystkiemu pospólstwu,

sprawę, ukazawszy im owoc onéy ziemie.
28. A powiadali im, mówiąc: Przyszliśmy do ziemie, do któreyś nas był posłał, która w prawdzie opływa mlekiem i miodem, a oto ten jest owoc jéy.
29. Tylko że mocny jest lud, który mieszka w onéy ziemi, miasta także obronne są, i bardzo wielkie: do tego i syny Enakowe tameśmy widzieli.
30. Amalek mieszka w ziemi na południe: a Hetteyczyk, i Jebuzeyczyk, i Amorreyczyk mieszka na górach: Chananeyczyk zaś mieszka nad morzem, i nad brzegiem Jordanu.
IV. 31. I hamował Kaleb lud szemrzący przeciw Moyżeszowi, i mówił: Podźmy a posiądźmy ziemię, bo ją sobie podbijemy.
32. Ale mężowie oni, którzy z nim chodzili, rzekli: Nie będziem mogli ciągnąć przeciw tamtemu ludowi, bo mocnieyszy jest od nas.
33. I zganili onę ziemię, którą byli przeszpiegowali, synom Izraelskim, mówiąc: Ziemia ta, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ją, jest ziemia pożyrająca obywatele swoje: a lud wszystek, któryśmy w niéy widzieli, lud jest wysokiego wzrostu.
34. Tameśmy też widzieli olbrzymy, syny Enakowe, z rodu olbrzymów: i zdaliśmy się sobie przy nich jako szarańcza, takimiż zdaliśmy się i onym.

Rozdział XIV.

I. Lud strwożony 1—3. II. Chce się wrócić do Egiptu 4. 5. III. A Kaleba i Jozuego, którzy chwalili ziemię obiecaną 6—9. IV. Ukamionować. Pan się ukazuje 10. 11. V. Chce lud wygładzić 12. VI. Moyżesz za nim się przyczynia 13—17. VII. I miłosierdzie Pańskie wystawia 18—28. VIII. Pan szemrzącym grozi, iż nie mieli wniść do onéy ziemie 29—35. IX. Szpiegowie oni pomarli na puszczy 36—39. X. A tych, co chcieli do onéy ziemie wniść, przeciwko woli Bożéy 40—44. XI. Amalekitowie porazili 45.

I. 1. Tedy wzruszywszy się wszystko mnóstwo krzyczeli, i płakał lud przez onę noc.
2. I szemrali przeciwko Moyżeszowi, i przeciwko Aaronowi, wszyscy synowie Izraelscy: i mówiło do nich wszystko mnóstwo: O byśmy byli pomarli w ziemi Egipskiéy, albo na téy puszczy!
3. O byśmy byli pomarli! Czemuż wżdy Pan prowadzi nas do téy ziemie, abyśmy padli od miecza? żony nasze, i dziatki nasze, aby były na łup? Izali nam nie lepiéy wrócić się do Egiptu?
II. 4. I mówili między sobą: Postanówmy sobie wodza, a wróćmy się do Egiptu.
5. Tedy upadł Moyżesz i Aaron na oblicze swoje, przed wszystkim zgromadzeniem synów Izraelskich.
III. 6. A Jozue, syn Nunow, i Kaleb syn Jefunow, którzy szpiegowali ziemię rozdarli szaty swoje:
7. I rzekli do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, mówiąc: ziemia, którąśmy przeszli, i przeszpiegowali ją, ziemia jest bardzo dobra.
8. Będzieli nam Pan miłościw, tedy nas wprowadzi do téy ziemie, a da ją nam, ziemię tę, która opływa mlekiem i miodem:
9. Jedno Panu nie bądźcie odpornymi, ani się wy bóycie ludu onéy ziemie; bo jako chleb pojeść je możemy: odstąpiła obrona ich od nich, ale Pan jest z nami: nie bóycież się ich.
IV. 10. I mówiło wszystko zgromadzenie, aby je ukamionowano: Ale chwała Pańska okazała się nad namiotem zgromadzenia wszystkim synom Izraelskim.
11. I rzekł Pan do Moyżesza: Dokądże mię drażnić będzie ten lud? I dokądże mi wierzyć nie będą? dla tych wszystkich znaków, którem uczynił między nimi?
V. 12. Porażę je morem, i rozproszę je: a ciebie uczynię w naród wielki, i możnieyszy, niż ten jest.
VI. 13. Ale rzekł Moyżesz do Pana: Oto usłyszą Egipczanie, z których pośrzodku wywiodłeś mocą swoją ten lud:
14. I mówić będą z obywatelmi ziemie téy, (bo słyszeli, żeś ty Panie był w pośrzodku ludu tego: żeś okiem w oko widziany był, o Panie! a * obłok twóy stawał nad nimi, a iż w słupie obłokowym chodziłeś przed nimi we dnie, a w słupie ognistym w nocy.) * 2 Moy. 13, 21.
15. Gdybyś tedy pobił lud ten wszy-

stek aż do jednego, rzekliby poganie, którzy o twéy sławie słychali, mówiąc:
16. Iż nie mógł * wprowadzić Pan ludu tego do ziemie, o którą im przysiągł, przeto je pobił na puszczy.
* 5 Moy. 9, 28.
17. A tak teraz niech proszę uwielbiona będzie moc Pańska, jakoś rzekł, mówiąc:
VII. 18. Pan nie rychły ku gniewowi, a wielki w miłosierdziu, znosząc nieprawość * i przestępstwo, który winnego nie czyni niewinnym, karząc nieprawość oyców w syniech, do trzeciego i do czwartego pokolenia:
* 2 Moy. 34, 6. Ps. 86, 15. Ps. 103, 8. Ps. 145, 8.
19. Odpuść proszę nieprawość ludu tego, według wielkości miłosierdzia twego, tak jakoś odpuszczał ludowi temu, z Egiptu aż dotąd.
20. Tedy rzekł Pan: Odpuściłem według słowa twego.
21. A wszakże jako Ja żyję, i napełniona jest chwałą Pańską wszystka ziemia:
22. Tak wszyscy, którzy widzieli chwałę moję, i znaki moje, którem czynił w Egipcie, i na puszczy, a kusili mię już po dziesięć kroć, ani byli posłuszni głosowi memu:
23. Nie oglądają ziemię téy, o którąm przysiągł oycom ich: a żaden z tych, którzy mię drażnili, nie oglądają jéy:
24. Ale sługę mego * Kaleba (gdyż był w nim duch inakszy, i trwał statecznie przy mnie) wprowadzę do ziemie, do któréy chodził, a nasienie jego odziedziczy ją. * Jozue 14, 8. 9.
25. Ale ponieważ Amalekita i Chananeyczyk mieszkają w dolinie: przetoż jutro obróćcie się, a idźcie na puszczą drogą ku morzu * czerwonemu.
* 5 Moy. 2, 1.
26. Nadto rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:
27. I dokądże * znosić mam ten zły lud, który szemrze przeciwko mnie? długoż szemrania synów Izraelskich, którzy szemrzą przeciwko mnie, słuchać będę? * Ps. 106, 26. Żyd. 3, 17.
28. Mów do nich: Żyję Ja, * mówi Pan, że jakoście mówili w uszy moje, tak uczynię wam:
* 4 Moy. 6, 65. r. 32, 10. 11.
VIII. 29. Na téy puszczy polegą ciała wasze, i wszyscy * policzeni wasi, według wszystkiéy liczby waszéy, od dwudziestego roku i wyżéy, którzyście szemrali przeciwko mnie.
* 5 Moy. 1, 35. Żyd. 3, 17.
30. A wy nie wnidziecie do ziemie téy, o którąm podniósł rękę moję, abym ją wam dał na mieszkanie, okrom * Kaleba, syna Jefunowego, i Jozuego, syna Nunowego:
* Jozue 14, 16.
31. A dziatki wasze, o którycheście mówili, że będą na łup, te wprowadzę, i oglądają tę ziemię, którąście wy wzgardzili.
32. Ale trupy wasze, wasze trupy mówię, polegą na téy puszczy.
33. A synowie wasi będą się tułali po téy puszczy przez * czterdzieści lat, i poniosą karanie za cudzołóstwa wasze, aż wyginą trupy wasze na puszczy.
* Ezech. 4, 6.
34. Według liczby * dni, w którycheście szpiegowali ziemię, to jest czterdzieści dni, dzień każdy za rok licząc, poniesiecie nieprawości wasze czterdzieści lat, i poznacie pomstę swego odstąpienia ode mnie. * Ps. 95, 10.
35. Ja Pan mówiłem, że to uczynię temu wszystkiemu zgromadzeniu złemu, które się spiknęło przeciwko mnie: na téy puszczy poginą, i tu pomrą.
IX. 36. Oni tedy mężowie, których słał Moyżesz na przeszpiegowanie ziemie, którzy wróciwszy się pobudzili do szemrania przeciwko niemu wszystek lud, puszczając złą sławę o ziemi onéy:
37. Pomarli * mężowie oni, którzy puszczali sławę złą o ziemi, srogą plagą, przed Panem. * 1 Kor. 10, 10. Żyd. 3, 17. Judas w. 5.
38. Ale Jozue, syn Nunow, i Kaleb, syn Jefunow, zostali żywi z mężów onych, którzy chodzili ku przeszpiegowaniu ziemie.
39. I opowiedział Moyżesz te słowa wszystkim synom Izraelskim, i płakał lud bardzo.
X. 40. Tedy rano wstawszy, wstąpili na wierzch góry, mówiąc: Oto my póydziemy na to mieysce, o którym

nam Pan powiedział, bośmy zgrzeszyli.
41. Ale im powiedział Moyżesz: Przecżże wy przestępujecie słowo Pańskie? to się wam nie nada.
42. Nie chodźcie, bo nie masz Pana * między wami: abyście nie byli pobici od nieprzyjaciół waszych.
* 5 Moy. 1, 42.
43. Bo Amalekita i Chananeyczyk tuż przed wami są, i polężecie od miecza: Bo dla tego, żeście się odwrócili od Pana, nie będzie Pan z wami.
44. A oni przecię kusili się wniść na wierzch góry: lecz skrzynia przymierza Pańskiego, i Moyżesz, nie odchodzili od obozu.
XI. 45. Tedy zstąpił Amalekita i Chananeyczyk, mieszkający na onéy górze, a porazili je, i gonili je aż do Hormy.

Rozdział XV.

I. Ponowienie ustaw około ofiar, które się miały zachowywać w ziemi obiecanéy 1—13. II. Tak od gościa, jako i od domowego 14. 15. III. Prawem jednym 16—19. IV. Ofiara pierwszych ciast 20. 21. V. Oczyścienie za grzech niewiadomości 22—29. VI. Kaźń za uporne przestępstwo 30—35. VII. Na jednym człowieku wykonana 36. 37. VIII. Bramy na szatach 38. 39. IX. Dla czego noszono 40. 41.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Powiedz synom Izraelskim, a mów do nich: Gdy przydziecie do ziemie mieszkania waszego, którą Ja wam dam:
3. A będziecie chcieli czynić ofiarę ognistą Panu na całopalenie, albo ofiarę, bądź poślubioną, bądź dobrowolną, albo też na uroczyste święta wasze, czyniąc wdzięczną wonność Panu z wołów albo z owiec:
4. Tedy, ktobykolwiek ofiarował ofiarę swoję Panu, niechże ofiaruje ofiarę śniedną, pszennéy mąki dziesiątą część, zagnieciónéy z oliwą, któréy będzie czwarta część Hynu.
5. Przytym wina na ofiarę mokrą, czwartą część Hynu ofiarować będziesz przy całopaleniu, albo przy ofierze innéy, do każdego baranka.
6. Przy baranie też ofiarować będziesz ofiarę śniedną, mąki pszennéy dwie dziesiątę części, zaczynionéy z oliwą, z trzecią częścią Hynu.
7. Wina także na ofiarę mokrą, trzecią część Hynu, ofiarować będziesz na wdzięczną wonność Panu.
8. Jeźli zaś cielca ofiarować będziesz na ofiarę całopalenia, albo na ofiarę wypełnienia ślubu, albo na ofiarę spokoyną Panu:
9. Tedy będziesz ofiarował spółem z cielcem ofiarę śniedną, pszennéy mąki trzy dziesiątę części, zagniecionéy z oliwą, z połowicą Hynu.
10. Wina także będziesz ofiarował, na ofiarę mokrą, połowicę Hynu, na ofiarę ognistą, ku wdzięcznéy wonności Panu.
11. Także uczynisz przy każdym wole, i przy każdym baranie, i baranku, bądź z owiec, bądź z kóz.
12. Według liczby, którą ofiarować będziecie, tak uczynicie przy każdym z nich, według liczby ich.
13. Każdy doma zrodzony tak też będzie czynił, gdy będzie oddawał ofiarę ognistą, na wdzięczną wonność Panu.
II. 14. A gdyby gościem będąc między wami przychodzień, albo mieszkający między wami, w narodziech waszych, ofiarował ognistą ofiarę, ku wdzięcznéy wonności Panu: jako wy czynicie, tak i on uczyni.
15. O ludu móy! Ustawa jedna niechay będzie tak wam, jako i przychodniowi, mieszkającemu z wami: ustawa to wieczna w narodziech waszych: jako wy, tak przychodzień będzie przed Panem.
III. 16. Prawo jedno, i jeden sąd będzie wam, i przychodniowi, mieszkającemu z wami.
17. I rzekł Pan do Moyżesza mówiąc:
18. Powiedz synom Izraelskim, a rzecz do nich: Gdy wnidziecie do ziemie, do któréy Ja was wprowadzę:
19. A jeść będziecie chleb onéy ziemie, ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu.
IV. 20. Z pierwszych ciast waszych placek ofiarować będziecie, na ofiarę podnoszenia: jako ofiarę z bojewiska, tak go ofiarować będziecie.
21. Z pierwszych ciast waszych, odda-

wać będziecie Panu ofiarę podnoszenia, w narodziech waszych.
V. 22. A gdybyście pobłądzili, i nie uczynilibyście wszystkich przykazań tych, które rozkazał Pan przez Mojżesza:
23. Wszystkiego, co wam Pan rozkazał przez Mojżesza, od onego dnia, którego wydał Pan przykazanie, i potym w narodziech waszych:
24. Tedy jeźliby z niewiadomości zgromadzenia stało się to pobłądzenie, wszystko zgromadzenie ofiarować będzie cielca młodego jednego na całopalenie, na wdzięczną wonność Panu: także śniedną ofiarę jego, i mokrą ofiarę jego, według zwyczaju, i kozła jednego z stada, za grzech.
25. Tak oczyści Kapłan wszystko zgromadzenie synów Izraelskich, a będzie im odpuszczono, gdyż się z niewiadomości stało; A oni ofiarować będą ofiarę swoję, na ofiarę ognistą Panu, i na ofiarę za grzech swój przed Panem, za obłądzenie swoje.
26. I będzie odpuszczono wszystkiemu zgromadzeniu synów Izraelskich, i przychodniowi, który mieszka między nimi: ponieważ wszystkiego ludu pobłądzenie jest.
27. A jeźliby kto sam tylko zgrzeszył z niewiadomości, tedy przyniesie Panu kozę roczną na ofiarę za grzech.
28. I oczyści Kapłan człowieka obłądzonego, któryby zgrzeszył z niewiadomości: przed Panem oczyści go, i będzie mu odpuszczono.
29. Tak zrodzonemu między synami Izraelskimi, jako przychodniowi, który mieszka między nimi, zakon jeden będzie wam, gdyby kto zgrzeszył z niewiadomości.
VI. 30. Ale człowiek, którył z hardości swawolnie zgrzeszył, tak urodzony doma jako i przychodzień, takowy Pana zelżył: przetoż wykorzeniony będzie on człowiek z pośrzodku ludu swego.
31. Albowiem słowem Pańskim pogardził i przykazanie jego zgwałcił: koniecznie wytracony będzie takowy człowiek: nieprawość jego na nim zostanie.
32. I stało się, gdy byli synowie Izraelscy na puszczy, że znaleźli człowieka, zbierającego drwa w dzień Sabbatu.
33. I przywiedli go, którzy go znaleźli zbierającego drwa, przed Mojżesza, i przed Aarona, i przed wszystko zgromadzenie.
34. I dali go do więzienia: Bo jeszcze im nie było oznajmiono, coby miano czynić * z takowym.
* 2 Moj. 31, 14.
35. Tedy rzekł Pan do Mojżesza: Śmiercią niech umrze człowiek ten: bez litości niechaj go ukamionuje wszystko zgromadzenie, za obozem.
VII. 36. I wywiedli go wszystko zgromadzenie za obóz, i ciskali nań kamieniem, aż umarł; jako rozkazał Pan Mojżeszowi.
37. Zatym rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:
VIII. 38. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im, aby sobie poczynili * bramy na krajach szat swoich, w narodziech swych, a niech przyprawią do bramów sznurek hyacyntowy.
* 5 Moj. 22, 12. Matt. 23, 5.
39. I będziecie mieli te bramy, żebyście poglądając na nie, wspominali sobie na wszystkie przykazania Pańskie, abyście je czynili i abyście się nie unosili za sercem waszym, i za oczyma waszymi, za którymi wy idąc, cudzołożylibyście.
IX. 40. Ale żebyście pamiętali i czynili wszystkie przykazania moje, a byli świętymi Bogu waszemu.
41. Ja Pan, Bóg wasz, którym was wywiódł z ziemie Egipskiéj, abym wam był za Boga: Jam Pan, Bóg wasz.

Rozdział XVI.

I. Rosterk od Korego wszczęty przeciw Mojżeszowi 1—4. II. Który dawszy o sobie sprawę 5—25. III. Każe ustąpić od niezbożnych 26—30. IV. Zaczym ziemia wodze pożarła 31—34. V. I półtrzecia sta mężów ogień spalił 35—38. VI. A blachą pozostałych kadzilnic powleczono ołtarz, na pamiątkę 39. 40. VII. Przeciw ludowi znowu szemrzącemu 41—46. VIII. Plaga Pańska przepuszczona 47. IX. Za prośbą Mojżesza i Aarona ustała 48—50.

I. 1. Tedy się zbuntował Kore, * syn Izaara, syna Kaatowego, syna Lewiego, także Datan i Abyron, synowie

Eliabowi, i Hon, syn Faletow, z synów Rubenowych.

2. I powstali przeciw Moyżeszowi, a z nim mężów z synów Izraelskich dwieście i pięćdziesiąt, książęta między ludem, których do rady przyzywano, ludzie zacni.

3. Ci zebrawszy się przeciw Moyżeszowi, i przeciw Aaronowi, rzekli im: Wiele to na was; ponieważ wszystek ten lud, wszyscy są święci, a w pośrzodku nich jest Pan: przeczże się wy wynosicie nad zgromadzeniem Pańskim?

4. Co gdy usłyszał Moyżesz, upadł na oblicze swoje:

II. 5. I rzekł do Korego, i do wszystkiéy roty jego, mówiąc: Rano pokaże Pan, kto jest jego, i kto jest święty, i kto ma przystępować przeden: bo kogo sobie wybrał, temu rozkaże przystąpić do siebie.

6. To tedy uczynicie: Weźmiecie sobie kadzilnicę, ty Kore, i wszystka rota twoja.

7. I nakładłszy w nie ognia, włóżcie nań kadzidła przed Panem jutro: i stanie się, że kogokolwiek obierze Pan, ten będzie świętym: Wiele to na was, synowie Lewiego.

8. Nadto rzekł Moyżesz do Korego: Słuchaycie proszę synowie Lewiego:

9. Izali wam to mało, że was oddzielił Bóg Izraelski od zgromadzenia Izraelskiego, abyście przystępowali do niego, ku odprawowaniu usługi w przybytku Pańskim, a izbyście stali przed zgromadzeniem, i * służyli mu.
* 4 Moy. 3, 6.

10. I przyjął ciebie, i wszystkę bracią twoję, syny Lewiego z tobą: że jeszcze szukacie kapłaństwa?

11. Dla tegoż, ty i wszystka rota twoja, zbuntowaliście się przeciw Panu: Bo Aaron cóż jest, żeście szemrali przeciw niemu?

12. Tedy posłał Moyżesz, aby zawołano Datana, i Abyrona, synów Eliabowych: którzy odpowiedzieli: Nie póydziemy.

13. Izali mało na tym, żeś nas wywiódł z ziemie opływającéy mlekiem i miodem, abyś nas pomorzył na téy puszczy, że jeszcze chcesz mieć nad nami zwierzchność, i nam rozkazować?

14. Ku temu do ziemie opływającéy mlekiem i miodem nie wprowadziłeś nas, aniś nam dał w dziedzictwo pól i winnic: Izali oczy tym mężom wyłupić chcesz? Nie póydziemy.

15. Tedy się rozgniewał Moyżesz bardzo, i rzekł do Pana: Nie patrz na ofiarę ich: ni jednego osła nie wziąłem od nich, anim co złego komu z nich uczynił.

16. Potym rzekł Moyżesz do Korego: Ty i wszystka rota twoja, stawcie się przed Pana jutro: ty, i oni, i Aaron:

17. A wziąwszy każdy kadzilnicę swoję, włożcie w nię kadzidła: i stawcie się przed Pana, każdy z kadzilnicą swoją, dwieście i pięćdziesiąt kadzilnic: i ty, i Aaron, każdy z kadzilnicą swoją.

18. Wziął tedy każdy kadzilnicę swoję, a włożywszy w nię ognia, nakładli w nię kadzidła: i stanęli u drzwi namiotu zgromadzenia, Moyżesz i Aaron.

19. Ale Kore już był zebrał przeciwko nim wszystkę rotę, do drzwi namiotu zgromadzenia: tedy chwała Pańska ukazała się wszystkiemu ludowi.

20. I rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:

21. Odłączcie się z pośrzodku zebrania tego, abym je nagle zatracił.

22. Lecz oni upadli na oblicza swe, i rzekli: O Boże, Boże Duchów, * i wszelkiego ciała! człowiek jeden zgrzeszył, a na wszystekże lud gniewać się będziesz? * 4 Moy. 27, 16. Żyd. 12, 9.

23. Tedy rzekł Pan do Moyżesza mówiąc:

24. Rzecz do zgromadzenia, a mów: Odstąpcie od namiotu Korego, Datana i Abyrona.

25. A wstawszy Moyżesz, szedł do Datana i Abyrona, i szli za nim starsi Izraelscy.

III. 26. I rzekł do zgromadzenia, mówiąc: Odstąpcie, proszę, od namiotów mężów tych niepobożnych, ani się dotykaycie wszystkiego, co ich jest: byście snadź nie zginęli we wszystkich grzechach ich.

27. I odstąpili od namiotu Korego, Datana i Abyrona zewsząd. Ale Datan i Abyron wyszedłszy, stali u drzwi

namiotów swoich i żony ich, i synowie ich, i maluczcy ich.
28. Tedy rzekł Moyżesz: Potym poznacie, że mię Pan posłał, abym czynił te wszystkie sprawy, a że nic z domysłu serca swego nie czynię:
29. Jeźliże tak, jako inni ludzie umieraią, umrą ci, a zwykłym innych ludzi karaniem karani będą, nie posłał mię Pan.
30. Ale jeźliż co nowego uczyni Pan, że otworzy ziemia usta swe, i pożrze je, i wszystko co maią, i zstąpią żywo do piekła, tedy poznacie, że rozdraźnili ci mężowie Pana.
IV. 31. I stało się, gdy przestał mówić wszystkich tych słów, że się rozstąpiła ziemia pod nimi.
32. A otworzywszy ziemia paszczękę swoję, * pożarła je, i domy ich, ze wszystkimi ludźmi, którzy byli przy Korem, i wszystkie majętności ich.

* 4 Moy. 26, 10. r. 27, 3. 5 Moy. 11, 6. Ps. 106, 17.

33. I zstąpili oni ze wszystkim co mieli, żywo do piekła, i okryła je ziemia, i poginęli z pośrzodku zgromadzenia.
34. Wszyscy zaś Izraelitowie, którzy byli około nich, uciekali na krzyk ich, bo mówili: By snadź nie pożarła i nas ziemia.
V. 35. Wyszedł także ogień od Pana, i spalił onych dwieście i piećdziesiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie.
36. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
37. Rzecz do Eleazara, syna Aaronowego, Kapłana, aby pozbierał kadzilnice z onego pogorzeliska, a ogień i tam i sam niech rozrzuci: bo są poświęcone.
38. A z kadzilnic tych, którzy zgrzeszyli przeciwko duszom swym, rozbiwszy je na blachy, niech obije ołtarz: bo iż w nich ofiarowali przed Panem, poświęcone są, przetoż będą na znak synom Izraelskim.
VI. 39. Tedy pozbierał Eleazar, Kapłan, one miedziane kadzilnice, w których ofiarowali oni popaleni: i rozbito je na blachy, na obicie ołtarza.
40. Na pamiątkę synom Izraelskim, aby nie przystępował żaden obcy, któryby nie był z nasienia Aaronowego, do odprawowania kadzenia przed Panem, aby mu się nie stało jako Koremu, i jako rocie jego: jako mu był powiedział Pan przez Moyżesza.
VII. 41. I szemrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich nazajutrz, przeciwko Moyżeszowi, i przeciwko Aaronowi, mówiąc: wyście przyczyną śmierci ludu Pańskiego.
42. I stało się, gdy się zbierał lud przeciw Moyżeszowi, i przeciw Aaronowi, że poyrzeli ku namiotowi zgromadzenia, a oto okrył go obłok, i okazała się chwała Pańska.
43. I przyszedł Moyżesz z Aaronem przed namiot zgromadzenia.
44. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
45. Wynidźcie z pośrzodku zgromadzenia tego, a wytracę je w okamgnieniu. I upadli na oblicza swoje.
46. Potym rzekł Moyżesz do Aarona: Weźmi kadzilnicę, a włóż * w nię ognia z ołtarza, włóż też kadzidła, a natychmiast idź do zgromadzenia, i oczyść je: boć już wyszła popędliwość od twarzy Pańskiéy, a już się zaczęło karanie.
VIII. 47. Wziął tedy Aaron kadzilnicę, jako mu rozkazał Moyżesz, i przybieżał w pośrzodek zgromadzenia, a oto już się była zaczęła plaga w ludu, i uczyniwszy kadzenie oczyścił lud.
IX. 48. I stanął Aaron między umarłymi i między żywymi, a zahamowana jest plaga.
49. A było umarłych od onéy plagi, czternaście tysięcy, i siedm set, oprócz onych, którzy pomarli z przyczyny Korego.
50. Zatym się wrócił Aaron do Moyżesza, ku drzwiom namiotu zgromadzenia, gdy plaga zahamowana była.

Rozdział XVII.

I. Przez laskę Aaronowę cudownie kwitnącą Kapłaństwo jego Bóg potwierdza 1 — 11. II. A lud strwożony uskarża się 12. 13.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Mów do synów Izraelskich, a weźmi od nich po lasce według domów ojców ich, to jest od wszystkich Książąt ich, według domów ojców ich, dwa-

naście lask: a każdego imię napiszesz na lasce jego.

3. Ale imię Aaronowe napiszesz na lasce Lewiego: bo każda laska będzie od każdego Książęcia, z domu oyców ich.

4. I zostawisz je w namiecie zgromadzenia, przed świadectwem, gdzie się z wami zchodzę.

5. I stanie się, kogo obiorę, tego laska zakwitnie: i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraelskich, którymi szemrzą przeciwko wam.

6. To gdy Moyżesz mówił do synów Izraelskich, oddały mu wszystkie Książęta ich laski swoje, każde Książę laskę z domu oyca swego, dwanaście lask; a laska Aaronowa była między laskami ich.

7. I postawił Moyżesz laski one przed Panem, w namiecie świadectwa.

8. A gdy nazajutrz przyszedł Moyżesz do namiotu świadectwa, oto się zazieleniała laska Aaronowa, z domu Lewiego, i wypuściła listki, i wydała kwiat, i zrodziła doyrzałe migdały.

9. I wyniósł Moyżesz one wszystkie laski, od obliczności Pańskiéy, do wszystkich synów Izraelskich, które gdy uyrzeli, wziął każdy laskę swą.

10. I rzekł Pan do Moyżesza: Odnieś * laskę Aaronowę przed świadectwo, aby była zachowana na znak synom odpornym, a zahamujesz szemranie ich przeciwko mnie, aby nie pomarli.

* Żyd. 9, 4.

11. I uczynił Moyżesz: jako mu Pan rozkazał, tak uczynił.

II. 12. I rzekli synowie Izraelscy do Moyżesza, mówiąc: Oto umieramy, niszczejemy, wszyscy giniemy:

13. Każdy ktokolwiek przystępuje do przybytku Pańskiego, umiera, izali do szczętu wytraceni być mamy?

Rozdział XVIII.

I. Pan Aarona i syny jego do powinności ich upomina 1. II. Lewity im ku posłudze przydaje 2—7. III. Kapłanom dochody naznacza 8. IV. Z ofiar 9—11. V. Z pierwocin 12—14. VI. Z ślubów 15—20. VII. A Lewitom dziesięciny za zapłatę 21—32.

I. 1. Potym rzekł Pan do Aarona: Ty i synowie twoi, i dom oyca twego z tobą, poniesiecie nieprawość świątnice. I ty, i synowie twoi z tobą, poniesiecie nieprawość Kapłaństwa waszego.

II. 2. Bracią także twoję, pokolenie Lewiego, ród oyca twego, przypuścisz do siebie, aby byli przy tobie, i posługowali tobie: a ty i synowie twoi z tobą, służyć będziecie przed namiotem świadectwa:

3. Oni będą przestrzegali rozkazania twego, i pilnowali wszystkiego namiotu: wszakże do naczynia świątnice, i do ołtarza, przystępować nie będą, aby nie pomarli, i oni, i wy.

4. I przyłączą się do ciebie, pilnie strzegąc namiotu zgromadzenia, w każdéy usłudze namiotu: a nikt obcy niechay się nie miesza między was.

5. Wy tedy pilnie strzeżcie świątnice, i usługi ołtarzowéy, aby się napotym nie wzruszył gniew przeciwko synom Izraelskim.

6. Bom oto Ja obrał bracią waszę Lewity, z pośrzodku synów Izraelskich, wam za dar, oddane Panu, aby odprawowali usługę w namiecie zgromadzenia.

1. Ale ty, i synowie twoi z tobą, przestrzegać będziecie Kapłaństwa waszego, przy każdéy usłudze ołtarzowéy, i za zasłoną służyć będziecie; urząd Kapłaństwa waszego dałem wam darmo: gdyby kto obcy przystąpił, umrze.*

* 2 Kron. 26, 19. 20, 21.

III. 8. Nad to mówił Pan do Aarona. Otom Ja dał tobie pod straż ofiary moje podnoszone: wszystkie rzeczy poświęcone od synów Izraelskich tobiem je dał, dla pomazania, i synom twoim, prawem wiecznym.

IV. 9. To będzie twoje z rzeczy poświęconych, które nie bywają palone. Każda ofiara ich, bądź ofiara śniedna ich, bądź ofiara za grzech ich, albo ofiara za występek ich, cokolwiek mi oddawać będą, to będzie rzeczą poświęconą, tobie i synom twoim.

10. Na mieyscu nayświętszym jadać to będziesz, wszelki mężczyzna będzie jadł z tego, rzeczą poświęconą będzie tobie.

11. To też twoje będzie, ofiara podnoszenia darów ich, ze wszystkiemi ofiarami tam i sam obracania synów Izraelskich, tobiem je dał, i synom

twoim, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznym: Każdy czysty w domu twoim będzie je jadł.
V. 12. Każdą co nayprzednieyszą oliwę, i każde co naylepsze wino, i zboże, pierwiastki ich, które ofiarują Panu, tobiem je dał.
13. Pierwociny ze wszystkich rzeczy, które będą w ziemi ich, które przyniosą Panu, twoje będą: Każdy czysty w domu twoim, jadać je będzie.
14. Wszystko, cokolwiek jest poślubione w Izraelu, twoje będzie.
VI. 15. Cokolwiek otwiera żywot wszelkiego ciała, a bywa ofiarowane Panu, tak z ludzi jako z bydła, twoje będzie: ale pierworodne z ludzi okupisz, także pierworodne nieczystego bydła okupisz.
16. A okup jego, gdy mu miesiąc minie, dasz według szacunku twego, pięć syklów srebra, według sykla świątnice: * dwadzieścia pieniędzy waży sykiel. * 2 Moy. 30, 13. 3 Moy. 27, 25.
4 Moy. 3, 47. Ezech. 45, 12.
17. Ale pierworodnego od krowy, albo pierworodnego od owce, albo pierworodnego od kozy, nie dasz na okup; bo poświęcone są: krew ich wylejesz na ołtarz, a tłustość ich zapalisz na ofiarę ognistą, dla wdzięczney wonności Panu.
18. Ale mięso ich twoje będzie: jako mostek podnoszenia, i jako łopatka prawa, twoje będą.
19. Wszystkie ofiary podnoszenia z rzeczy poświęconych, które przynosić będą synowie Izraelscy Panu, dałem tobie, i synom twym, i córkom twoim z tobą, prawem wiecznym: ustawa to nie naruszona, i wieczna przed Panem, tobie i nasieniu twemu z tobą.
20. Potym mówił Pan do Aarona: W ziemi ich, dziedzictwa mieć nie będziesz, i działu nie będziesz miał między nimi: Jam * dział twóy, i dziedzictwo twoje, w pośrzód synów Izraelskich. * 5 Moy. 10, 9. r. 18, 2.
Jozue 18, 14. 33. Ezech. 44, 28.
VII. 21. Synom zaś Lewiego otom dał wszystkę dziesięcinę w Izraelu, dziedzicznie, za służbę ich, którą wykonywają, służąc około namiotu zgromadzenia.
22. A niechay nie przystępują więcey synowie Izraelscy do namiotu zgromadzenia, aby nie ponieśli grzechu, i nie pomarli:
23. Ale sami Lewitowie odprawować będą usługę, około namiotu zgromadzenia, i sami poniosą nieprawość swoję. Ustawa to wieczna będzie w narodziech waszych, aby w pośrzód synów Izraelskich, dziedzictwa nie mieli.
24. Albowiem dziesięciny synów Izraelskich, które przynosić będą na ofiarę podnoszenia Panu, dałem Lewitom za dziedzictwo: przetoż rzekłem o nich: W pośrzód synów Izraelskich nie będą mieli dziedzictwa.
25. Potym Pan rzekł do Moyżesza, mówiąc:
26. Mów też do Lewitów, a powiedz im: Gdy weźmiecie od synów Izraelskich dziesięciny, którem Ja wam dał od nich, za dziedzictwo wasze, tedy ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu, dziesiątą część dziesięcin.
27. A poczytana wam będzie ta ofiara wasza, jako zboże z bojewiska, i jako obfitość wina z prasy.
28. Tak wy też ofiarować będziecie ofiarę podnoszenia Panu, ze wszystkich dziesięcin waszych, które weźmiecie od synów Izraelskich, a oddacie z nich ofiarę podnoszenia Panu, Aaronowi, Kapłanowi.
29. Ze wszystkich dochodów waszych ofiarować będziecie wszelką ofiarę podnoszenia Panu: ze wszystkiego, co naylepszego jest, ofiaruycie cząstkę poświęconą.
30. Powiesz im też: Gdy oddawać będziecie z tego, co naylepszego jest, tedy poczytano będzie Lewitom, * jako urodzaje z bojewiska, i jako urodzay z prasy. * 4 Moy. 18, 24.
31. I będziecie to jeść na każdym mieyscu, wy i czeladź wasza: albowiem to jest zapłata wasza, za służbę waszę przy namiecie zgromadzenia.
32. I nie poniesiecie za to grzechu, gdy ofiarować będziecie co naylepszego jest, z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych od synów Izraelskich, i nie pomrzecie.

Rozdział XIX.

I. Sposób ofiarowania czerwonéy jałowice 1—8. II. Oczyściania przez wodę 9—10. III. Także dotykania trupa 11—13. IV. Bądź zmarłego w przybytku 14. 15. V. Bądź zabitego 16—19. VI. Kaźń na przestępce 20—22.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, mówiąc:

2. Tać jest ustawa zakonu, którą rozkazał Pan, mówiąc: Powiedz synom Izraelskim, aby przywiedli do ciebie jałowicę płową, zdrową, na któréyby nie było zmazy, i na któréyby nie postało jarzmo:

3. Tę oddacie Eleazarowi, Kapłanowi, który ją wywiedzie za obóz, i zabita będzie przed nim:

4. A wziąwszy Eleazar, Kapłan ze krwie * jéy na palec swóy, kropić będzie przeciw namiotowi zgromadzenia oną krwią, siedm kroć. * Żyd. 9, 13.

5. Potym każe tę jałowicę spalić przed oczyma swymi: skórę jéy, i mięso jéy, i krew jéy, z gnojem jéy spali.

6. I weźmie Kapłan drzewo Cedrowe, i hysop, i karmazyn, dwa kroć farbowany, a wrzuci do ognia, gdzie się jałowica pali:

7. I upierze szaty swe Kapłan, a omyje ciało swoje wodą, a potym wnidzie do obozu, i będzie nieczystym Kapłan, aż do wieczora.

8. Ten też, który ją palić będzie, upierze szaty swe w wodzie, i omyje ciało swe wodą, a będzie nieczystym aż do wieczora.

II. 9. I zbierze człowiek czysty, popiół onéy jałowice, i wysypie go precz za obóz, na mieyscu czystym, a będzie dla zgromadzenia synów Izraelskich chowany, do wody oczyściania, gdyż jest ofiara za grzech.

10. I upierze ten, co będzie zbierał popiół onéy jałowice, szaty swe, i będzie nieczystym aż do wieczora: A będzie to synom Izraelskim, i przychodniowi mieszkającemu między nimi, ustawą wieczną.

III. 11. Ktoby się dotknął jakiegokolwiek trupa człowieczego, nieczystym będzie przez siedm dni:

12. Taki oczyściać się będzie tą wodą, dnia trzeciego, i dnia siódmego, a czystym będzie: a jeżliby się nie oczyścił dnia trzeciego, i dnia siódmego nieczystym będzie.

13. Ktoby się kolwiek * dotknął martwego ciała człowieka, który umarł, a nie oczyścił się, przybytek Pański splugawił: przetoż takowy wytracony będzie z Izraela, bo wodą oczyściania nie był pokropiony: nieczystym będzie, nieczystość jego zostanie na nim.
* 4 Moy. 19, 20.

IV. 14. Ta zaś jest ustawa, gdyby człowiek umarł w namiecie, ktobykolwiek wszedł do tego namiotu, i cokolwiek było w onym namiecie, nieczyste będzie przez siedm dni.

15. Także wszelkie naczynie odkryte, któreby nie miało nakrycia na sobie, nieczyste będzie.

V. 16. Także ktoby się kolwiek dotknął na polu, bądź mieczem zabitego, bądź umarłego, bądź kości człowieczéy, albo grobu, nieczystym będzie przez siedm dni.

17. Wezmą tedy dla onego nieczystego, popiołu jałowice spalonéy za grzech, i naleją nań wody żywéy do naczynia:

18. Weźmie też hysopu, i omoczy go w onéy wodzie człowiek czysty, i pokropi namiot, i wszystko naczynie, i wszystkie ludzie, którzyby tam byli, także onego, który się dotknął kości, albo zabitego, albo zmarłego, albo grobu:

19. Pokropi tedy czysty nieczystego, dnia trzeciego, i dnia siódmego: a gdy go oczyści dnia siódmego, tedy upierze szaty swe, i omyje się wodą, a będzie czystym wieczór.

VI. 20. A mąż, którýby nieczystym będąc, nie oczyścił się, wykorzeniona będzie ta dusza z pośrzodku zgromadzenia, bo świątnicę Pańską splugawił: wodą oczyścienia nie będąc pokropionym, nieczystym jest.

21. I będzie im to za ustawę wieczną; a kto będzie pokrapiał wodą oczyścienia, upierze szaty swoje: a ktoby się dotknął téy wody oczyścienia, nieczystym będzie aż do wieczora.

22. Czegokolwiek się dotknie nieczysty, nieczyste będzie; człowiek także, którýby się tego dotknął, nieczysty będzie aż do wieczora.

Rozdział XX.

I. Śmierć Maryi 1. 2. II. Narzekanie ludu o wodę 3—7. III. Która im dana z opoki 8—11. IV. Kaźń Moyżesza i Aarona za niedowiarstwo 12. 13. V. Moyżesz posły wyprawia do Króla Edomskiego 14—17. VI. Który prześcia zabrania 18—22. VII. Aaron umarł, a na jego mieysce Eleazar nastąpił 23—29.

I. 1. I przyszło wszystko mnóstwo synów Izraelskich na puszczą Syn, miesiąca pierwszego; i mieszkał lud w Kades, gdzie umarła Marya, i tamże jest pogrzebiona.

2. A gdy lud nie miał wody, zebrali się przeciw Moyżeszowi, i przeciw Aaronowi.

II. 3. I swarzył * się lud z Moyżeszem, i rzekli mówiąc: O byśmy byli pomarli! gdy pomarli bracia nasi przed Panem. * 2 Moy. 17, 2.

4. I przeczżeście zawiedli * to zgromadzenie Pańskie, na tę puszczą, abyśmy tu pomarli, my i dobytki nasze? * 2 Moy. 17, 3.

5. A po cożeście nas wywiedli z Egiptu, abyście nas wprowadzili na to złe mieysce, na mieysce, na którym się nie rodzi, ani zboże, ani figi, ani grona winne, ani jabłka granatowe: nawet wody nie ma dla napoju?

6. Tedy odszedł Moyżesz i Aaron od ludu, do drzwi namiotu zgromadzenia, i upadli na oblicza swoje: i ukazała się * chwała Pańska nad nimi. * 4 Moy. 16, 19.

7. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

III. 8. Weźmi laskę, a zgromadziwszy wszystek lud, ty i Aaron, brat twóy, mówcie do téy skały przed oczyma ich, a wyda wodę swą: i wywiedziesz im wodę z skały, a dasz napóy temu mnóstwu, i bydłu ich.

9. Tedy wziął Moyżesz laskę przed obliczem Pańskim, jako mu rozkazał.

10. I zgromadził Moyżesz z Aaronem wszystek lud przed skałę, i mówił do nich: Słuchayciež teraz ludzie odporni, izali z téy skały * możemy wam wywieść wodę? * 2 Moy. 17, 6. 5 Moy. 39, 51. Ps. 78, 15. Ps. 105, 41. 1 Kor. 10, 4.

11. Zatym podniósł Moyżesz rękę swoję, i uderzył w skałę laską swą, dwa kroć, a wyszły wody obfite, i piło ono mnóstwo, i bydło ich.

IV. 12. I rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona: Dla tego żeście mi nie uwierzyli, abyście mię poświęcili * przed oczyma synów Izraelskich, przetoż nie wprowadzicie zgromadzenia tego, do ziemie, którąm im dał. * 4 Moy. 27, 14. 5 Moy. 1, 37.

13. Teć są wody poswarku, o które się swarzyli synowie Izraelscy z Panem, i poświęcony jest w nich.

V. 14. Potym posłał Moyżesz posły z Kades, do Króla Edomskiego, mówiąc: Takci kazał powiedzieć brat twóy Izrael: Ty wiesz, o wszystkich trudnościach, które przyszły na nas.

15. Jako zstąpili byli oycowie nasi do Egiptu, i mieszkaliśmy w Egipcie przez wiele lat: i jako nas trapili Egipczanie, i oyce nasze.

16. I wołaliśmy do Pana, a wysłuchał głos nasz, i posławszy Anioła, wywiódł nas z Egiptu: a otośmy już w Kades mieście, przy granicy twojéy:

17. Niech, proszę, przeydziemy przez ziemię twoję: Nie póydziemy przez pola, ani przez winnice, ani będziemy pić wód z twoich studzien: gościńcem póydziemy, nie uchylémy się na prawą, ani na lewą, aż przeydziemy granice twoje.

VI. 18. Na to odpowiedział mu Edom: Nie póydziesz przez moję ziemię, bym snadź z mieczem nie wyszedł przeciw tobie.

19. I rzekli mu synowie Izraelscy: bitym gościńcem póydziemy, a jeźlibyśmy wody twoje pili, my i bydła nasze, zapłacimyć je: nic innego nie żądamy, tylko abyśmy pieszo przeszli.

20. I powiedział: Nie przeydziesz. I ruszył się Edom przeciwko nim, z woyskiem wielkim, i możną ręką.

21. A gdy nie chciał Edom pozwolić Izraelowi prześcia przez granice swoje, tedy Izrael uczynił odwrot od niego.

22. A ruszywszy się z Kades, przyszli synowie Izraelscy, i wszystko zgromadzenie, do góry Hor.

VII. 23. I rzekł Pan do Moyżesza i do Aarona, na górze Hor, nad granicą ziemię Edomskiéy, mówiąc:

24. Będzie Aaron przyłączon do ludu

swego: albowiem nie wnidzie do ziemie, którąm dał synom Izraelskim, przeto, żeście odpornymi byli słowu mojemu, przy wodach poswarku:
25. Weźmiże * Aarona, i Eleazara, syna jego, a kaz im wstąpić na górę Hor. * 4 Moy. 33, 38. 5 Moy. 32, 50.
26. I zewlecz Aarona z szat jego, a oblecz w nie Eleazara, syna jego: bo Aaron przyłączon będzie do ludu swego i tam umrze.
27. I uczynił Moyżesz jako rozkazał Pan: i wstąpili na górę Hor, przed oczyma wszystkiego zgromadzenia.
28. I zewlokł Moyżesz Aarona z szat jego, a oblekł w nie Eleazara, syna jego: i umarł tam Aaron na wierzchu góry, a Moyżesz z Eleazarem zstąpili z góry.
29. Widząc tedy wszystko * zgromadzenie, iż Aaron umarł, płakali Aarona przez trzydzieści dni, wszystek dom Izraelski. * 5 Moy. 10, 6.

Rozdział XXI.

I. Izraelczycy złupieni 1. II. Ślub uczynili 2. III. I porazili Chananeyczyki 3. IV. Tesknią sobie w drodze 4. 5. V. Zaczym Pan na nie węże ogniste przypuścił 6. 7. VI. Ale się zaś zlitował, kazawszy wystawić węża miedzianego 8. 9. VII. Po rozmaitych stanowiskach 10 — 16. VIII. Śpiewali Panu 17 — 24. IX. A porazimszy Sehona 24—33. X. I Oga 34. XI. Posiedli ziemię ich 35.

I. 1. A gdy usłyszał * Chananeyczyk Król Harad, który mieszkał na południe, że Izraelczycy ciągnęli oną drogą, którą byli szpiegowie przeszli, tedy zwiódł bitwę z Izraelem, i poimał ich wiele. * 4 Moy. 33, 40.
II. 2. Tam uczynił Izrael ślub Panu, mówiąc: Jeźliże podasz lud ten w ręce moje, do gruntu wywrócę miasta ich.
III. 3. I wysłuchał Pan głos Izraela, a podał mu Chananeyczyki, i wytracił je z gruntu, i miasta ich: a nazwał imię onego mieysca, Chorma.
IV. 4. Potym się ruszyli od góry Hor, drogą ku morzu czerwonemu, aby obeszli ziemię Edomską: i utrudził się lud bardzo w oney drodze:
5. Przetoż mówił lud przeciw Bogu, i przeciw Moyżeszowi: Przeczżeście nas wywiedli z Egiptu, abyśmy pomarli na tey puszczy? bo nie masz chleba, ani wody, a dusza nasza obrzydziła sobie ten chleb nikczemny.
V. 6. Przetoż przepuścił Pan na lud węże ogniste, którzy kąsali lud: i pomarło wiele ludu z Izraela. * 1 Kor. 10, 9.
7. I przyszedłszy lud do Moyżesza, rzekli: zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili przeciw Panu, i przeciw tobie: Módl się Panu, aby oddalił od nas te węże. I modlił się Moyżesz za ludem.
VI. 8. I rzekł Pan do Moyżesza: Uczyń sobie węża ognistego, a wystaw go na drzewcu: i stanie się ktokolwiek ukąszony będąc, weyrzy nań, że żyw zostanie.
9. Sprawił tedy Moyżesz węża miedzianego, i wystawił go * na drzewcu: i było to, gdy kogo wąż ukąsił, a poyrzał na węża miedzianego, że żyw został. * 2 Król. 18, 4. Jan. 3, 14.
VII. 10. Zatym ruszyli się * synowie Izraelscy, a stanęli obozem w Obot. * 4 Moy. 33, 43.
11. A z Obot ruszywszy się, położyli się obozem na pagórkach gór Habarym, na puszczy, która jest przeciw Moabczykom od wschodu słońca.
12. A odszedłszy ztamtąd, położyli się obozem nad potokiem Zered.
13. Z tamtąd odciągnąwszy, położyli się obozem u brodu * Arnon, który jest na puszczy, a wychodzi z granice Amorreyskiey. Albowiem Arnon jest granica Moabska, między Moabczykiem i Amorreyczykiem. * Sędz. 11, 18.
14. Przetoż mówi się w księgach wojen Pańskich, przeciwko Wahebowi w wichrze walczył, i przy potokach Arnon:
15. Bo ściekanie tych potoków, które się nachyliło ku położeniu Han, to się ściąga, ku granicy Moabskiey.
16. Ztamtąd potym przyszli do Beer: a tać jest ona studnia, o którey mówił Pan do Moyżesza: zgromadź lud, a dam im wody.
VIII. 17. Tedy śpiewał Izrael tę piosnkę: Wystąp studnio: Śpieway cież o niey:
18. Studnia, którą wykopali Książęta: wykopali ją Hetmani ludu, z ustawcą zakonu, laskami swojemi. A z tey puszczy ruszyli się do Matana.

19. A z Matana do Nahalielu: a z Nahalielu do Bamothu.
20. A z Bamothu, ku Hagay, które jest w polach Moabskich, na wierzchu pagórku, który leży ku puszczy.
21. I posłał Izrael * posły do Sehona, Króla Amorreyskiego, mówiąc:
* 5 Moy. 2, 26. Sędz. 11, 19.
22. Niech przeydziemy przez ziemię twoję: nie póydziemy ani przez pola, ani przez winnice: nie będziemy pić wód z studzien twoich: gościńcem póydziemy, aż przeydziemy granice twoje.
23. Ale nie pozwolił Sehon Izraelowi iść przez granice swoje: I zebrawszy Sehon wszystek lud swóy, wyciągnął przeciw Izraelowi na puszczą. A gdy przyszedł do Jahazy, zwiódł bitwę z Izraelem.
IX. 24. I poraził go Izrael ostrzem miecza, i odziedziczył ziemię jego, od Arnonu aż do Jaboku, i aż do ziemie synów Ammonowych: albowiem opatrzone były granice Ammonitów.
25. Tedy pobrał * Izrael wszystkie miasta one, i mieszkał we wszystkich miastach Amorreyskich, w Hesebon, i we wszystkich wsiach jego.
* 5 Moy. 2, 34. Joz. 24, 8. Ps. 105, 13. Amos 2, 9.
26. Bo Hesebon było miasto Sehona, Króla Amorreyskiego, który gdy pierwéy walczył z Królem Moabskim, wziął mu był wszystkę ziemię jego, z rąk jego, aż po Arnon:
27. Dla tegoż mówią w przypowieści: Podźcie do Hesebon, a niech zbudują i naprawią miasto Sehonowe.
28. Albowiem wyszedł ogień z Hesebon, a płomień z miasta Sehonowego, i popalił Ar Moabskie, i obywatele wysokich mieysc Arnon.
29. Biada tobie * Moab, zginąłeś o ludu Chamos, podał syny swoje na uciekanie, i córki swoje do więzienia, Królowi Amorreyskiemu, Sehonowi. * Sędz. 11, 24.
30. A zaginęło panowanie ich, od Hesebona aż do Dybona, a poburzyliśmy je aż do Nofe, które idzie aż do Medaby.
31. I mieszkał Izrael w ziemi Amorreyskiéy.
32. Tedy posłał Moyżesz na szpiegi do Jazer, którego wsi pobrali wypędziwszy Amorreyczyki, którzy tam byli.
33. Potym obróciwszy się, szli * ku Basan: gdzie wyciągnął Og, Król Bazański przeciwko nim, sam i wszystek lud jego, aby z nimi stoczył bitwę w Edréy. * 5 Moy. 3, 1. r. 29, 7.
X. 34. Tedy rzekł Pan do Moyżesza: Nie bóy się go, bo w ręce twoje podałem go, i wszystek lud jego, i ziemię jego: i uczynisz mu, jakoś uczynił * Sehonowi, Królowi Amorreyskiemu, który mieszkał w Hesebon.
* Ps. 135, 11. Ps. 136, 19. 20.
XI. 35. I porazili go i syny jego, ze wszystkim ludem jego, tak iż nikogo z niego nie zostawili, i posiedli dziedzicznie ziemię jego.

Rozdział XXII.

I. Balaam od Balaka wezwany 1—5. II. Aby przeklinał Izraelczyki 6—11. III. Maiąc zakazanie od Pana 12. IV. Odmawia 13. 14. V. Lecz drugi raz proszony 15—20. VI. Jachał tam 21. VII. Zaczym mu Anioł na drodze zastąpił 22—27. VIII. A oślica jego przemowiła 18—35. IX. Jako Balaam był od Balaka przyjęty 36—41.

I. 1. Ztamtąd ruszyli się synowie Izraelscy, i położyli się obozem na polach Moabskich, z téy strony Jordanu, przeciw Jerychowi.
2. A widząc Balak, syn Seforow, wszystko, co uczynił Izrael Amorreyczykowi:
3. Ulękł się Moab tego ludu wielce, co go było wiele, i zatrwożył sobą Moab dla synów Izraelskich.
4. Przetoż rzekł Moab do starszych Madyańskich: Teraz pożrze to mnóstwo wszystko co jest około nas, jako wół pożyra trawę polną. A Balak syn Seforow, był Królem Moabskim, na on czas.
5. I posłał * posły do Balaama syna Beorowego, do Pethoru miasta, które jest nad rzeką, ziemie synów ludu jego, aby go wezwano, mówiąc: oto lud wyszedł z Egiptu, oto okrył wierzch ziemie, i osadza się przeciwko mnie.
* Joz. 24, 9.
II. 6. Przetoż teraz przyydź proszę, a przeklinay mnie lud ten, bo możnieyszy jest nad mię: owa, snadź go będę mógł porazić, i wygnać go

z ziemie: bo ja wiem, że komu błogo-
ſławiſz, błogoſławiony będzie: a kogo
przeklinaſz, przeklęty będzie.
7. Poſzli tedy ſtarſi Moabſcy, i ſtarſi
Madyańſcy, mając zapłatę za wieſzczbę
w ręku ſwych.
8. A przyſzedłſzy do Balaama, po-
wiedzieli mu ſłowa Balakowe. I rzekł
do nich: zoſtańcie tu przez noc, a dam
wam odpowiedź, jako mi oznaymi
Pan.
9. I zoſtały Kſiążęta Moabſkie z Ba-
alem. Tedy przyſzedł Bóg do Bala-
ama, i rzekł: Cóż to za mężowie
u ciebie?
10. I odpowiedział Balaam Bogu:
Balak, ſyn Seforow, Król Moabſki,
poſłał do mnie mówiąc:
11. Oto lud, który wyſzedł z Egiptu,
i okrył wierzch ziemie, terazże pódź,
przeklinay mi go: ſnadź będę mógł
walczyć z nim, i wypędzę go.
III. 12. Tedy rzekł Bóg do Balaa-
ma: Nie chodź z nimi, ani przeklinay
ludu tego: bo jeſt błogoſławiony.
IV. 13. A wſtawſzy rano Balaam,
rzekł do Kſiążąt Balakowych: wróćcie
ſię do ziemie waſzéy, bo mi nie po-
zwala Pan, puścić ſię w drogę z wami.
14. Wſtawſzy tedy Kſiążęta Moab-
ſkie, wrócili ſię do Balaka, i powie-
dzieli: Nie chciał Balaam iść z nami.
V. 15. Tedy powtóre poſłał Balak
więcéy Kſiążąt, i zacnieyſzych nad
pierwſze.
16. Którzy przyſzedłſzy do Balaama,
mówili mu: Tak mówi Balak, ſyn
Seforow: Nie ociągay ſię proſzę
przyyść do mnie:
17. Albowiemci wielką uczciwość wy-
rządzę, i wſzyſtko, cobyś mi rzekł,
uczynię: tylko przydź proſzę: a prze-
klinay mi ten lud.
18. Tedy odpowiedział Balaam, i
rzekł ſługom Balakowym: choćby mi
dał Balak * pełen dom ſwoy śrebra
i złota nie mógłbym przeſtąpić ſłowa
Pana Boga mego, i uczynić przeciwko
niemu, bądź mało, bądź wiele.
* 4 Moy. 24, 13.
19. Ale proſzę, zoſtańcie tu i wy przez
noc, a dowiem ſię, co jeſzcze Pan bę-
dzie mówił ze mną.
20. Tedy przyſzedł Bóg do Balaama
w nocy, i rzekł do niego: Jeźliż, aby
cię wezwali, przyſzli mężowie ci, wſtań-
że, idź z nimi: a wſzakże, coć rozkażę,
to uczyniſz.
VI. 21. Tedy wſtawſzy Balaam ra-
no, oſiodłał oślicę ſwoję, i jachał
z Kſiążęty Moabſkimi.
VII. 22. I rozpalił ſię gniew Boży,
że on jachał: i ſtanął Anioł Pańſki
na drodze, aby mu zaſtąpił, a on
jachał na oślicy ſwojéy, i dwoje pa-
chołąt jego z nim.
23. A gdy uyrzała oślica Anioła
Pańſkiego, ſtojącego na drodze, a miecz
jego dobyty w ręce jego, tedy uſtąpiła
oślica z drogi a ſzła na rolą, lecz bił
Balaam oślicę, aby ją nawiódł na
drogę.
24. Tedy ſtanął Anioł Pańſki na
ścieżce u winnice, między dwiema
płoty.
25. A widząc oślica Anioła Pańſkie-
go, przyciſkała ſię do płota, tak iż
przyparła nogę Balaamowę do ścia-
ny: a on znowu ją bił:
26. Potym Anioł Pańſki ſzedł daléy,
i ſtanął na mieyſcu ciaſnym, gdzie nie
było drogi do uſtąpienia na prawą
ani na lewą:
27. A widząc oślica Anioła Pańſkie-
go, padła pod Balaamem: i rozgnie-
wał ſię Balaam wielce, a bił oślicę
kijem.
VIII. 28. Zatym otworzył * Pan uſta
onéy oślice, i rzekła do Balaama:
Cóżemci uczyniła, żeś mię bił już po
trzy kroć? * 2 Piotr. 2, 16.
Judas w. 11.
29. I rzekł Balaam do oślice: Iż
ześ mnie ſzydziſz: bym był miał miecz
w ręku ſwych, byłbym cię teraz zabił.
30. Tedy oślica rzekła Balaamowi:
Azażem ja nie oślica twoja, na któ-
reyś jeździł, jakoś mię doſtał, aż do
tego czaſu. Azażem zwykła tak tobie
czynić? A on rzekł: nigdy.
31. W tym otworzył Pan oczy Ba-
laamowe, że obaczył Anioła Pańſkie-
go, ſtojącego na drodze, i miecz jego
dobyty w ręce jego: tedy ſkłoniwſzy ſię
pokłonił ſię twarzą ſwoją.
32. I rzekł do niego Anioł Pańſki:
Przeczżeś bił oślicę ſwoję już po trzy
kroć? Otom Ja wyſzedł, abym ſię to-

bie ſprzeciwił: bo przewrotna jeſt dro-
ga twoja przede mną:
33. A widząc mię oślica, uſtąpiła
przede mną po trzy kroć: a gdyby była
nie uſtąpiła przede mną, juzbym cię był
teraz zabił, a onębym był żywą zo-
ſtawił.
34. Zatym rzekł Balaam do Anioła
Pańſkiego: zgrzeſzyłem, albowiem nie
wiedziałem, żeś ty ſtanął przeciwko
mnie na drodze, przetoż teraz jeźlić ſię
to nie podoba, wrócę ſię.
35. Lecz Anioł Pańſki rzekł do Ba-
laama: Jedź z ludźmi tymi, wſzakże
tylko co Ja tobie powiem, mówić bę-
dzieſz. I jachał Balaam z Książęty
Balaakowemi.
IX. 36. A gdy uſłyſzał Balak, iż
przyjeżdża Balaam, wyjachał przeciwko
niemu, do niektórego miaſta Moab-
ſkiego, które jeſt na granicy Arnonu,
które jeſt przy końcu granice.
37. Tedy rzekł Balak do Balaama:
Azażem z pilnością nie poſyłał do cie-
bie wzywając cię? czemużeś nie przy-
jachał do mnie? azaż cię zacnie ucz-
cić nie mogę?
38. I rzekł Balaam do Balaka:
Otom przyjachał do ciebie: izali teraz,
choćbym chciał, będę mógł co mówić?
ſłowo, które włoży Bóg w uſta moje,
mówić będę.
39. Tedy jachał Balaam z Balakiem,
a przyjachali do miaſta Huſot.
40. A tak Balak dał nabić wołów
i owiec, i poſłał do Balaama, i do
Książąt, którzy z nim byli.
41. I ſtało ſię nazajutrz, że wziął
Balak Balaama, i wprowadził go na
wyżyny Baalowe, zkąd widział i nay-
dalſzą część ludu.

Rozdział XXIII.

I. Balaam miaſto przeklinania błogoſławi Izraelczykom dwa kroć 1—10. II. O co ſię Balak gniewa 11—26. III. Przygotowanie do trzeciego przeklinania 27—30.

I. 1. I rzekł Balaam do Balaka:
Zbuduy mi tu ſiedm ołtarzów, a na-
gotuy mi tu ſiedm cielców, i ſiedm
baranów.
2. Uczynił tedy Balak, jako mówił
Balaam, i ofiarował Balak z Bala-
amem cielca, i barana na każdym oł-
tarzu.
3. Potym rzekł Balaam do Balaka:
ſtań przy całopaleniu twoim, a ja
odeydę: owa ſię ſnadź potka Pan ze
mną, a cokolwiek mi objawi, opowiem
ci, i odſzedł ſam.
4. I potkał ſię Pan z Balaamem,
i rzekł mu Balaam, poſtawiłem ſiedm
ołtarzów, i ofiarowałem cielca i ba-
rana na każdym ołtarzu.
5. Tedy Pan włożył ſłowa w uſta
Balaamowe, i rzekł: wróć ſię do Ba-
laka, a mów tak.
6. I wrócił ſię do niego, a oto ſtał
u ofiary ſwojéy palonéy, on i wſzy-
ſtkie Książęta Moabſkie.
7. A tak zaczął przypowieść ſwoję,
i rzekł: z Aram przywiódł mię Balak,
Król Moabſki, z gór wſchodnich, mó-
wiąc: Przydź przeklinay mi Jakóba,
a przydź, złorzecz Izraelowi.
8. Jakoż ja przeklinać mam, kogo
Bóg nie przeklina? albo jako złorze-
czyć mam, komu Pan nie złorzeczy?
9. Bo z wierzchu ſkał oglądam go,
a z pagórków będę nań patrzał: Oto
lud ten ſam mieſzkać będzie, a między
narody mieſzać ſię nie będzie.
10. Któż policzy proch Jakóbow?
i liczbę czwartéy części Izraela? Niech
umrze duſza moja śmiercią ſprawiedli-
wych, i niech będzie dokonanie moje,
jako ich.
II. 11. Tedy rzekł Balak do Balaa-
ma: Cóżeś mi uczynił? Na przeklina-
nie nieprzyjaciół moich przyzwałem
cię, a oto błogoſławiąc, błogoſławi-
łeś im.
12. A on odpowiedział, i rzekł: azaż
nie mam tego pilnować i mówić, co
Pan włożył w uſta moje?
13. I rzekł do niego Balak: Pódź,
proſzę, ze mną na mieyſce inne, żebyś
go ztamtąd widział: (ale tylko część
jego uyrzyſz, a wſzyſtkiego widzieć nie
będzieſz) przeklinayże mi go ztamtąd.
14. I zawiódł go na pole Sofim,
na wierzch góry Faſga: i zbudował
ſiedm ołtarzów, i ofiarował cielca
i barana, na każdym ołtarzu.
15. Rzekł tedy Balaam do Balaka,
zoſtań tu przy całopaleniu twoim, a ja
zabieżę tam Panu.
16. I zaſzedł Pan Balaamowi, któ-
ry włożył ſłowa w uſta jego, i rzekł:

17. Wróć się do Balaka, a tak mów. Przyszedł tedy do niego, a on stał przy całopaleniu swoim, i Książęta Moabskie z nim: I rzekł mu Balak: Cóż ci powiedział Pan?
18. I zaczął rzecz swą tymi słowy: Wstań Balaku a słuchay, przyymi w uszy swe słowa moje, synu Seforow.
19. Nie jestci Bóg jako człowiek, aby kłamał: ani jako syn człowieczy, żeby żałował: azaż on rzecze, a nie uczyni? wymówi, a nie wypełni?
20. Otom wziął rozkazanie, abym błogosławił: on błogosławieństwo dał, a ja go nie odwrócę.
21. Nie baczy nieprawości w Jakóbie, ani widzi przestępstwa w Izraelu: Pan Bóg jego jest z nim, a trąbienie zwycięstwa królewskiego przy nim:
22. Bóg wywiódł je z Egiptu, * mocą jednorożcową był mu. * 4 Moy. 24, 8.
23. Albowiem nie masz wieszczby przeciw Jakóbowi, ani wróżki przeciw Izraelowi: Od tego czasu mówiono będzie o Jakóbie i o Izraelu, co z nimi uczynił Bóg.
24. Oto lud ten, jako lew silny powstanie, jako lwię młode podniesie się: nie układzie się, aż pożrze łupy, i krew pobitych wypije.
25. Tedy rzekł Balak do Balaama: ani ich przeklinay więcéy, ani im też błogosław więcéy.
26. I odpowiedział Balaam, a rzekł do Balaka: Azażem ci nie powiadał, mówiąc: że cokolwiek mówić będzie Pan, to uczynię.
III. 27. I rzekł Balak do Balaama: pódź, proszę, zawiodę cię na insze mieysce, jeźli snadź podoba się Bogu, żebyś je ztamtąd przeklinał.
28. Tedy wiódł Balak Balaama na wierzch góry Fegor, która patrza ku puszczy.
29. I rzekł Balaam do Balaka: Zbuduy mi tu siedm ołtarzów, a nagotuy mi tu siedm cielców, i siedm baranów.
30. I uczynił Balak, jako mu rozkazał Balaam: i ofiarował cielca i barana na każdym ołtarzu.

Rozdział XXIV.

I. Balaam zacność Królestwa Izraelskiego przekłada 1—9. II. O co się nań Balak uskarża 10. 11. III. Ale mu się Balaam sprawuje 12. 13. IV. Szkodliwą radę dawa 14—16. V. I Przyście Pana Chrystusowe przepowiada, prorokując przy tym przeciw Moabitom 17—19. VI. Amalekitom 20. VII. Kenejczykom 21—23. VIII. I o Rzymskim państwie 24. 25.

I. 1. A gdy baczył Balaam, że się podobało Panu, aby błogosławił Izraelowi, już nie chodził, jako przed tym, raz i drugi dla wieszczby, ale obrócił ku puszczy twarz swoję.
2. A podniozłszy Balaam oczy swe, obaczył Izraela mieszkającego według pokoleń swoich, i był nad nim Duch Boży.
3. I zaczął przypowieść swoję, a mówił:
4. Rzekł Balaam, syn Beorow, rzekł mąż, którego oczy są otworzone: Rzekł słyszący wymowy Boże, a który widzenie wszechmocnego widział, który, kiedy padnie otworzone ma oczy:
5. Jako piękne są namioty twoje, o Jakóbie! przybytki twoje o Izraelu!
6. Jako potoki rozciągnęły się, jako ogrody przy rzece, jako drzewa wonne, które Pan nasadził, jako Cedry nad wodami:
7. Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie jego będzie nad wodami obfitymi, a będzie wywyższon nad Agaga Król jego, a wyniesie się królestwo jego.
8. Bóg wywiódł go z Egiptu, mocą * jednorożcową był mu: pożrze narody przeciwne sobie, a kości ich pokruszy, i strzałami swemi, przerazi je.
* 4 Moy. 23, 22.
9. Położył * się, leży jako lwię, i jako lew silny, któż go obudzi? ktobyć † błogosławił, błogosławiony: a ktoby cię przeklinał, przeklęty będzie.
* 1 Moy. 49, 9. † 1 Moy. 12, 3.
II. 10. Tedy się zapalił gniew Balakow na Balaama, a klasnąwszy rękami swymi, rzekł Balak do Balaama: Dla złorzeczenia nieprzyjaciołom moim przyzwałem cię, a otoś im błogosławił już po trzy kroć:
11. Przetoż teraz uchodź na mieysce swoje: rzekłemci był, zacnie cię uczczę, ale oto pozbawił cię Pan téy czci.
III. 12. I rzekł Balaam do Balaka:

I zażem i posłom twoim, któreś słał do mnie, nie powiedział, mówiąc:

13. Choćby mi dał * Balak pełen dom swóy srebra i złota, nie będę mógł przestąpić słowa Pańskiego, abym czynił co dobrego albo złego sam z siebie: co mi opowie Pan, to będę mówił: * 4 Moy. 22, 18.

IV. 14. A teraz oto ja odchodzę do ludu mego, jednak oznaymięć, co uczyni lud ten ludowi twemu, na potym.

15. I zaczął przypowieść swoję, i rzekł: Mówił Balaam, syn Beorow: mówił mąż, którego oczy są otworzone:

16. Mówił ten, który słyszał wyroki Boże, a który ma umiejętność Naywyższego, który widział widzenie Wszechmocnego: który, kiedy padnie, otworzone ma oczy.

V. 17. Uyrzę go, ale nie teraz: oglądam go, ale nie z bliska: * Wynidzie gwiazda z Jakóba, i powstanie laska z Izraela, i pobije Książęta Moabskie, i wytraci wszystkie syny Setowe: * Matt. 2, 2.

18. I przyydzie Edom w opanowanie, a Seyr będzie pod władzą nieprzyjaciół swoich, a Izrael będzie sobie poczynał mężnie.

19. I będzie panował, który wynidzie z Jakóba, a wytraci ostatki z miast.

VI. 20. A gdy poyrzał na Amaleka, zaczął przypowieść swoję, i rzekł: początek narodów jest Amalek, ale ostatek jego do szczętu zaginie.

VII. 21. Potym weyrzawszy na Kenyczyka, zaczął przypowieść swoję i rzekł: Mocneć jest mieszkanie twoje, a założyłeś na skale gniazdo twoje.

22. Wszakże spustoszony będzie Kenyczyk aż cię Assur zaprowadzi do więzienia.

23. Znowu zaczął przypowieść swoję, i rzekł: Ach któż będzie żyw, gdy to uczyni Bóg?

VIII. 24. Bo okręty przypłyną od brzegów Chyttymskich, i utrapią Assyryany, utrapią i Hebreyczyki: ale też same do szczętu zaginą.

25. Wstał tedy Balaam i odszedł, a wrócił się na mieysce swoje: także i Balak poszedł w drogę swą.

Rozdział XXV.

I. Izrael (za radą Balaamową) do nierządu 1. II. I bałwochwalstwa przywiedziony 2. 3. III. Skarany jest 4—7. IV. A Bóg gorliwością Fineesa ubłagany 8—11. V. Jemu błogosławił: a ludowi na Madyanity się oburzyć kazał 12—18.

I. 1. Potym gdy mieszkał Izrael w Syttym, począł lud * cudzołożyć z córkami Moabskimi. * 1 Kor. 10, 8.

II. 2. Które wzywały ludu ku ofiarom Bogów swoich: a jedząc lud kłaniał się Bogom ich.

3. I przyłączył się Izrael do służby Baal Fegora: zkąd się rozgniewał Pan bardzo na Izraela.

III. 4. Rzekł tedy Pan do Moyżesza: Zbierz * wszystkie Książęta z ludu, a każ im te przestępce powieszać Panu, przed słońcem, aby się odwrócił gniew popędliwości Pańskiéy od Izraela. * 5 Moy. 4, 3. Joz. 22, 17.

5. Przetoż rzekł Moyżesz do sędziów Izraelskich, zabiycie każdy z was męże swe, którzy się zpospolitowali z Baal Fegorem.

6. A oto niektóry z synów Izraelskich przyszedł, i przywiódł do braci swéy Madyanitkę, przed oczyma Moyżeszowemi, i przed oczyma wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich: a oni płakali przed drzwiami namiotu zgromadzenia.

7. Co gdy uyrzał * Finees, syn Eleazara, syna Aarona, Kapłana, wstawszy z pośrzodku zgromadzenia, wziął oszczep w ręce swoje. * Ps. 106, 30.

IV. 8. A wszedłszy za onym mężem Izraelskim do namiotu, przebił oboje: męża Izraelskiego, i niewiastę przez żywot jéy: i odwrócona była plaga od synów Izraelskich.

9. A było tych, co pomarli oną plagą, dwadzieścia i cztery tysiące.

10. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

11. Finees, syn Eleazara, syna Aarona, Kapłana, odwrócił gniew móy od synów Izraelskich, będąc wzruszony zapalczywą miłością ku mnie, w pośrzodku ich, tak, iżem nie wytracił synów Izraelskich w zapalczywości mojéy.

V. 12. Przetoż powiedz mu: Oto

Ja stanowię z nim przymierze moje, przymierze pokoju:

13. I przyydzie nań, i na nasienie jego po nim przymierze Kapłaństwa wiecznego: że się wzruszył zapalczywością za Boga swego, i oczyścił syny Izraelskie.

14. A imię onego męża Izraelskiego zabitego, który zabity był z Madyanitką, było Zamry, syn Salow, Książę domu oyca swego, z pokolenia Symeonowego.

15. Imię też niewiasty zabitéy, Madyanitki, było Kozba, córka Sury, Książęcia w narodzie swym, w domu oyczystym, między Madyanity.

16. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

17. Staw się * nieprzyjacielem Madyanitom, a pobiycie je:

* 4 Moy. 31, 2.

18. Ponieważ i oni stawili się wam nieprzyjaciołmi, zdradami swymi, a podeszli was, przez Baal Fegora, i przez Kozbę, córkę Książęcia Madyańskiego, siostrę swą: która zabita jest, w dzień kaźni, dla bałwana Fegor.

Rozdział XXVI.

I. Bóg znowu syny Izraelskie liczyć 1—52. II. I onym ziemię wedle każdego ich pokolenia, podzielić kazał 53—65.

I. 1. I stało się po onéy pladze, że mówił Pan do Moyżesza, i do Eleazara, syna Aarona, Kapłana, mówiąc:

2. Policzcie poczet wszystkiego zgromadzenia synów Izraelskich, od tych, którzy mają dwadzieścia lat, i wyżéy według domów oyców ich, każdego, którzyby mógł wyniść na woynę z Izraela.

3. Tedy rzekł Moyżesz i Eleazar, Kapłan, do nich, na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu, mówiąc:

4. Liczcie lud od tych, którzy mają dwadzieścia lat i wyżéy, jako * był rozkazał Pan Moyżeszowi, i synom Izraelskim, gdy wyszli z ziemie Egipskiéy.

*4 Moy. 1, 2.

5. Ruben, * pierworodny Izraelów: synowie Rubenowi, Henoch, od którego poszedł dom Henochytów. Fallu, od którego dom Falluitów.

* 1 Moy. 46, 8. 2 Moy. 6, 14. 1 Kron. 5, 1.

6. I Hesron, od którego dom Hesronitów. Charmy, od którego dom Charmytów.

7. Teć są domy Rubenitów: a było ich policzonych, czterdzieści i trzy tysiące, siedm set, i trzydzieści.

8. A syn Fallow Eliab.

9. Synowie zasię Eliabowi byli Namuel, i Datan, i Abyron. A ci, * Datan, i Abyron, zacnieysi byli między zgromadzeniem: Którzy się swarzyli z Moyżeszem, i z Aaronem w spiknieniu Korego, gdy się byli zbuntowali przeciwko Panu.

* 4 Moy. 16, 1.

10. I otworzyła ziemia usta swoje a pożarła onych i Korego: gdy zginęła ona rota, a pożarł ich ogień dwieście i pięćdziesiąt mężów, którzy się stali na przykład innym.

11. Ale synowie Korego nie pomarli.

12. Synowie Symeonowi, wedle domów swych, ci są Namuel: od którego poszedł dom Namuelitów. Jamin, od którego dom Jaminitów. Jachyn, od którego dom Jachynitów. Zare, od którego dom Zareytów.

13. Saul, od którego dom Saulitów.

14. Teć były domy Symeonitów, których było dwadzieścia i dwa tysiące, i dwieście.

15. Synowie Gadowi według domów swych: Sefon, od którego poszedł dom Sefonitów. Aggi, od którego dom Aggitów. Suni, od którego dom Sunitów.

16. Ozni, od którego dom Oznitów. Hery, od którego dom Herytów:

17. Arod, od którego dom Arodytów. Aryel, od którego dom Aryelitów.

18. Teć są domy synów Gadowych, według pocztów ich, czterdzieści tysięcy, i pięć set.

19. Synowie Judowi, Her, i Onan: ale * pomarli Her i Onan, w ziemi Chananeyskiéy.

* 1 Moy. 38, 7. 8. 9.

20. I byli synowie Judowi, wedle domów swych. Sela, od którego poszedł dom Selaytów. Fares, od którego dom Faresytów. Zare, od którego dom Zareyczyków.

21. Byli też synowie Faresowi. Hesron, od którego dom Hesronitów. Hamuel, od którego dom Hamuelitów.

22. Teć są domy Juda, według po-

cztów ich: siedmdziesiąt tysięcy i sześć, i pięć set.
23. Synowie Isascharowi, według domów swych: Tola, od którego dom Tolaytów. Fua, od którego dom Fuaitów.
24. Jasub, od którego dom Jasubitów. Semram, od którego dom Semramitów.
25. Te są domy Isascharowe wedle pocztów ich, sześćdziesiąt tysięcy i cztery, i trzysta.
26. Synowie Zabulonowi, według domów swych: Zared, od którego dom Zaredczyków. Elon, od którego dom Elonitów. Jaleel, od którego dom Jaleelitów.
27. A teć są domy Zabulonitów, według pocztu ich; sześćdziesiąt tysięcy, i pięć set.
28. Synowie Józefowi, według domów swych: Manasses i Efraim.
29. Synowie Manassessowi, Machyr, od którego dom Macharytów: a Machyr spłodził Galaada, od Galaada dom Galaadytów.
30. Ci są synowie Galaadowi: Jezer, od którego dom Jezerytów. Chelek, od którego dom Chelekitów.
31. I Asryel, od którego dom Asryelitów. I Sechem, od którego dom Sechemitów.
32. I Semida, od którego dom Semidaitów: i Chefer, od którego dom Cheferytów.
33. A * Salfaad, syn Cheferow nie miał synów, tylko córki: a imiona córek Salfaadowych, Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa.

* 4 Moy. 27, 1.

34. Teć są domy Manassessowe, a poczet ich, pięćdziesiąt, i dwa tysiące, i siedm set.
35. Synowie zaś Efraimowi, według domów swych. Sutala, od którego dom Sutalitów. Becher, od którego dom Becherytów. Techen, od którego dom Techenitów.
36. A ci są synowie Sutalego: Heran, od którego dom Heranitów.
37. Teć są domy synów Efraimowych, według pocztów ich, trzydzieści tysięcy i dwa, i pięć set. Ci są synowie Józefowi, według domów swych.
38. A synowie Benjamynowi, według domów swych, ci są: Bela, od którego dom Belitów. Asbel, od którego dom Asbelitów. Achyram, od którego dom Achyramitów.
39. Sufam, od którego dom Sufamitów. Hufam, od którego dom Hufamitów.
40. Byli też synowie Bele: Hereda i Noeman. Z Hereda, dom Heredytów: a z Noemana, dom Noemanitów.
41. Cić są synowie Benjamynowi według domów ich, a poczet ich, czterdzieści i pięć tysięcy, i sześć set.
42. Synowie zaś Danowi, według domów swych: Sucham, od którego dom Suchamitów. Teć były domy Danowe według familii ich.
43. Wszystkie domy Suchamitów, według pocztów ich, sześćdziesiąt i cztery tysiące, i cztery sta.
44. Synowie Aserowi, według domów swych byli Jemna, od którego dom Jemnitów. Iswi od którego dom Iswitów. Berya, od którego dom Berytów.
45. Synowie Beryego, Heber: od którego dom Heberytów: Melchyel, od którego dom Melchyelitów.
46. A imię córki Aserowéy, było Sara.
47. Te są domy synów Aserowych, według pocztów ich, pięćdziesiąt i trzy tysiące, i cztery sta.
48. Synowie Neftalimowi, według domów swych: Jachsel, od którego dom Jachselitów. Guni, od którego dom Gunitów. Jesser, od którego dom Jesserytów.
49. Selem, od którego dom Selemitów.
50. Teć są domy Neftalimowe, według familii ich, a poczet ich, czterdzieści i pięć tysięcy, i cztery sta.
51. Tać jest liczba synów Izraelskich, sześć kroć sto tysięcy, i tysiąc, siedm set, i trzydzieści.
52. Zatym Pan rzekł do Moyżesza, mówiąc:
II. 53. Między te podzielicie tę ziemię w dziedzictwo, według liczby imion.
54. Większéy * liczbie, więcéy dziedzictwa dasz: a mnieyszéy, mnieysze dziedzictwo dasz: każdemu, według po-

cztu policzonych jego, będzie dano dziedzictwo jego. * 4 Moy. 33, 54.
55. Wszakże losem niech będzie * rozdzielona ziemia: według imion pokoleń oyców swych, dziedzictwo brać będą.
* 4 Moy. 33, 54.
56. Losem rozdzielone będzie dziedzictwo jéy: bądź ich wiele, bądź mało będzie.
57. Ci zasię są policzeni z Lewitów według domów swych. Gerson, * od którego dom Gersonitów. Kaat, od którego dom Kaatytów. Merary, od którego dom Merarytów.
* 1 Moy. 46, 11. 2 Moy. 6, 16. 4 Moy. 3, 17. 1 Kron. 6, 1. r. 23, 6.
58. Teć są domy Lewi: dom Libnitów: dom Hebronitów: dom Moholitów: dom Musytów: dom Korytów: A Kaat spłodził Amrama.
59. A imię * żony Amramowéy było Jochabod, córka Lewiego, która mu się urodziła w Egipcie: ta Amramowi urodziła Aarona i Moyżesza, i Maryą, siostrę ich. * 2 Moy. 2, 1. 2.
60. Aaronowi też urodzili się: Nadab, i Abyu, Eleazar, i Itamar.
61. Ale * pomarli Nadab i Abyu, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem. * 3 Moy. 10, 2. 4 Moy. 3, 4. 1 Kron. 24, 2.
62. A była liczba ich, dwadzieścia i trzy tysiące, wszystkich mężczyzn urodzonych od miesiąca i wyżéy: jednak nie byli policzeni między syny Izraelskie, bo im nie dano dziedzictwa między syny Izraelskiemi.
63. Ci policzeni byli od Mojżesza i Eleazara, Kapłana, którzy policzyli syny Izraelskie, na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu.
64. A między temi, nie był żaden z onych policzonych od Moyżesza i Aarona Kapłana, * gdy liczyli syny Izraelskie, na puszczy Synai. * 4 Moy. 26, 1. 2.
65. Bo rzekł był Pan * o nich, śmiercią pomrą na puszczy: a nie został żaden z nich, oprócz Kaleba syna Jefunowego, a Jozuego, syna Nunowego. * 4 Moy. 14, 29. 33. 34. r. 32, 11. 5 Moy. 1, 35. Ps. 106, 26. 1 Kor. 10, 5.

Rozdział XXVII.

I. Bóg córkom Salfaadowym dziedzictwa oycowskiego pozwolił 1. II. Prawo o spadkach 2—11. III. A Moyżeszowi śmierć oznajmiawszy 12—17. IV. Jozuego na mieysce jego wodzem ludu postanowił 18—23.

I. 1. Tedy przyszły córki Salfaada, syna Heferowego, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manassessowego, z pokolenia Manassessa, syna Józefowego: a te są imiona córek jego. * Machla, Noa, i Hegla, i Melcha, i Tersa. * 4 Moy. 26, 33. r. 36, 2. Joz. 17, 3.
II. 2. I stanęły przed Moyżeszem, i przed Eleazarem Kapłanem, i przed Książęty, i wszystkim zgromadzeniem, u drzwi namiotu zgromadzenia, i rzekły:
3. Oyciec nasz umarł na puszczy, a on nie był w poczcie * tych, którzy się byli przeciw Panu zbuntowali, w spiknieniu Korego: ale dla grzechu swego umarł, nie mając synów: * 4 Moy. 16, 1. 2.
4. Czemużby zginąć miało imię oyca naszego z domu jego, przeto, że nie miał syna? daycie nam dziedzictwo między bracią oyca waszego.
5. Tedy odniósł Moyżesz sprawę ich do Pana.
6. I rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
7. Dobrze mówią córki Salfaadowe: Day im koniecznie * osiadłość dziedzictwa między bracią oyca ich: a przenieś dziedzictwo oyca ich na nie.
* 4 Moy. 36, 2.
8. Synom także Izraelskim powiedz, mówiac: Gdyby kto umarł, nie mając syna, tedy przeniesiecie dziedzictwo jego na córkę jego.
9. A jeźliby nie miał i córki, tedy daycie dziedzictwo jego, braci jego:
10. A jeźliby i braci nie miał, tedy dacie dziedzictwo braci oyca jego:
11. A jeźliby nie było braci oyca jego, tedy dacie dziedzictwo jego powinnemu jego, naybliższemu jego, z domu jego, aby je odziedziczył. A będzie to synom Izraelskim za ustawę prawną, jako rozkazał Pan Moyżeszowi.
III. 12. Potym * rzekł Pan do Moyżesza: wstąp na tę górę Abarym, a oglądaj ziemię, którąm dał synom Izraelskim. * 5 Moy. 32, 48. 49.
13. A gdy ją oglądasz, przyłączon

będzieß do ludu twego i ty, jako jest * przyłączony Aaron, brat twóy.
* 4 Moy. 20, 24. 8.
14. Przeto żeście byli * odpornymi słowu mojemu na puszczy Syn, przy poswarku zgromadzenia: i nie poświęciliście mię przy wodach, przed oczyma ich. Oneć to są wody poswarku w Kades, na puszczy Syn. * 4 Moy. 20, 12.
15. Tedy rzekł Moyżeß do Pana, mówiąc:
16. Niech opatrzy Pan, Bóg duchów * wßelkiego ciała, mężem godnym to zgromadzenie.
* 4 Moy. 16, 22. Żyd. 12, 9.
17. Któryby wychodził przed nimi, i któryby wchodził przed nimi, i któryby je wywodził, i któryby je przywodził: aby nie był lud Pański jako * owce, nie mające pasterza:
* Matt. 9, 36. Marek 6, 34.
IV. 18. Tedy rzekł Pan do Moyżeßa: * Weźmi do siebie Jozuego, syna Nunowego, męża, w którym jest Duch móy, a włóż nań rękę swoję.
* 5 Moy. 3, 1.
19. I postaw go przed Eleazarem, Kapłanem, i przed wßystkim zgromadzeniem: a daß mu naukę przed oczyma ich.
20. A udzieliß mu zacności swéy, aby go słuchało wßystko zgromadzenie synów Izraelskich.
21. Który przed twarzą Eleazara, Kapłana, stawać będzie: aby się zań radził sądu * Urym przed Panem. Na rozkazanie jego wychodzić będą, i na rozkazanie jego wchodzić będą, on, i wßyscy synowie Izraelscy z nim, i wßystko zgromadzenie.
* 2 Moy. 28, 30.
22. Uczynił tedy Moyżeß, jako mu był rozkazał Pan: a wziąwßy Jozuego, postawił go przed Eleazarem, Kapłanem, i przed wßystkim zgromadzeniem.
23. I włożywßy nań ręce swe, dał mu naukę, jako mówił Pan przez Moyżeßa.

Rozdział XXVIII.

Co 9. 11. 16. 26. i którego czasu ofiarować miano, naznacza Pan.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżeßa, mówiąc:
2. Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: * ofiary moiéy chleba mego, w ofiarach moich ognistych, na wdzięczność wonności moiéy, przestrzegać będziecie, abyście mi je ofiarowali czasu swego. * 2 Moy. 29, 32.
3. I rzeczeß do nich: Tać jest ofiara ognista, którą ofiarować będziecie Panu: Baranki roczne, zupełne, dwa * na każdy dzień, na całopalenie ustawiczne. * 2 Moy. 29, 38.
4. Baranka jednego ofiarować będzieß poranu: a baranka drugiego ofiarować będzieß między dwiema wieczorami.
5. Do tego, dziesiątą część Efy mąki pßennéy, na ofiarę śniedną, nagniatanéy z oliwą czystą, z czwartą częścią Hynu.
6. Toć jest całopalenie ustawiczne, jakie było sprawowane na górze Synai na wdzięczną wonność: ognista to ofiara Panu.
7. A ofiara jéy mokra będzie czwarta część Hynu do każdego baranka, w świątnicy sprawować będzieß ofiarę mokrą z mocnego napoju Panu.
8. A drugiego baranka ofiarować będzieß między dwiema wieczorami, jako ofiarę śniedną poranną, i jako ofiarę mokrą jéy, ofiarować będzieß na ofiarę ognistą, ku wdzięcznéy wonności Panu.
9. Ale w dzień Sabbatu, ofiarować będzieß dwa baranki roczne, zupełne, i dwie dziesiąte części Efy mąki pßennéy, z oliwą nagniecionéy, na ofiarę śniedną, i z mokrą jéy ofiarą.
10. Toć jest całopalenie Sobotnie, w każdy Sabbat, oprócz całopalenia ustawicznego, i mokréy ofiary jego.
11. A na nowiu miesiąców waßych, ofiarować będziecie całopalenie Panu: cielców młodych dwu, i barana jednego: baranków rocznych zupełnych siedm.
12. I trzy dziesiąte części Efy mąki pßennéy, na ofiarę śniedną, nagniecionéy z oliwą do każdego cielca: i dwie dziesiąte części pßennéy mąki, na ofiarę śniedną, zagniecionéy z oliwą, do każdego baranka:
13. A jednę dziesiątą część mąki pßennéy, zagniecionéy z oliwą, na ofiarę śniedną, do każdego baranka, na całopalenie, ku wdzięcznéy wonności, na ofiarę ognistą Panu.
14. Także mokre ich ofiary, z wina,

pół Hynu będzie do każdego cielca a trzecia część Hynu, do barana, czwartą zaś część Hynu, do każdego baranka. Toć jest całopalenie na nowiu miesiąca, każdego miesiąca, przez rok.
15. Kozła też jednego z stada, za grzech ofiarować będziecie Panu, oprócz ustawicznego całopalenia, i mokrey ofiary jego.
16. Ale miesiąca pierwszego, w dzień * czternasty tegoż miesiąca, święto prześcia będzie Panu.
* 2 Moy. 12, 27. 3 Moy. 23, 5.
17. A w piętnasty dzień tegoż miesiąca, uroczyste święto będzie: przez siedm dni chleby przaśne jeść będziecie.
18. Pierwszego dnia, zgromadzenie święte: żadney roboty służebniczey nie będziecie czynić weń:
19. Ale ofiarować będziecie ofiarę ognistą na całopalenie Panu: dwu cielców młodych, i barana jednego, i siedm baranków rocznych: zupełni niech wam będą.
20. A na ofiarę ich śniedną, pszenney mąki, nagniecioney z oliwą, trzy dziesiąte części Efy do każdego cielca, a dwie dziesiąte części, do każdego barana, ofiarować będziecie.
21. Jednę dziesiątą część ofiarować będziesz, przy każdym baranku, z onych siedmi baranków.
22. Kozła też jednego, na ofiarę za grzech, ku oczyścieniu was.
23. Nad całopalenie poranne, które ma być całopalenie ustawiczne, ofiarować to będziecie.
24. Tak ofiarować będziecie każdego dnia, przez onych siedm dni, pokarm ofiary ognistey, na wdzięczną wonność Panu: oprócz całopalenia ustawicznego, i mokrey ofiary jego.
25. A dnia siódmego, święte zgromadzenie mieć będziecie. Żadney roboty służebniczey nie będziecie czynić.
26. W dzień zaś pierwocin, gdy będziecie ofiarowali nową śniedną ofiarę Panu, gdy się wypełnią * tygodnie wasze, zgromadzenie święte mieć będziecie: żadney roboty służebniczey czynić nie będziecie. * 3 Moy. 23, 15. 16.
27. I ofiarować będziecie całopalenie ku wdzięczney wonności Panu, dwu cielców młodych, barana jednego, siedm baranków rocznych.
28. A na ofiarę śniedną ich, mąki pszenney, nagniecioney z oliwą, trzy dziesiąte części Efy do każdego cielca, dwie dziesiąte części do każdego barana.
29. Jednę dziesiątą część do każdego baranka z onych siedmi baranków.
30. Kozła jednego z kóz, na oczyścienie was.
31. Oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śnidney jego ofiarować to będziecie. Te rzeczy zupełne niech wam będą, i z mokrymi ofiarami ich.

Rozdział XXIX.

I. Co dnia pierwszego 1—6. II. Dziesiątego 7—11. III. Piętnastego 12—26. IV. I przez cały tydzień miesiąca siódmego, ofiarować mieli, stanowi 27—39.

I. 1. Miesiąca zaś siódmego, w pierwszy dzień jego, zgromadzenie święte mieć będziecie: żadney roboty służebniczey nie będziecie czynić: dzień jest wesołego trąbienia waszego:
2. A będziecie ofiarowali całopalenie ku wdzięczney wonności Panu, cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedm, zupełnych:
3. A na ofiarę śniedną ich, z mąki pszenney, nagniecioney z oliwą, trzy dziesiąte części Efy do cielca, a dwie dziesiąte części do barana:
4. A dziesiątą część jednę do każdego baranka z onych siedmi baranków:
5. Także kozła jednego z kóz, ku ofierze za grzech, na oczyścienie was.
6. Oprócz całopalenia nowego miesiąca, i ofiary śniedney jego, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniedney jego, i ofiar ich mokrych, według obrzędów ich, ku wdzięczney wonności, ofiara to ognista Panu.
II. 7. Potym dziesiątego * dnia, tegoż miesiąca siódmego, zgromadzenie święte mieć będziecie, a będziecie trapić dusze wasze; żadney roboty nie będziecie robić. * 3 Moy. 16, 29. 30. 31. r. 23, 27. 28.
8. A będziecie ofiarowali całopalenie Panu, ku wdzięczney wonności: cielca młodego jednego, barana jednego, baranków rocznych siedm: zupełni niech wam będą.
9. A na ofiarę śniedną ich, z pszen-

néy mąki, nagniecionéy z oliwą: trzy dziesiąte części, do każdego cielca: dwie zaś dziesiąte części, do każdego barana:
10. A dziesiątą część jednę do każdego baranka, z onych siedmi baranków:
11. Kozła z kóz jednego, na ofiarę za grzech, oprócz ofiary za grzech na oczyścienie, i oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i mokrych ofiar ich.
III. 12. W piętnasty zaś dzień tegoż siódmego miesiąca, zgromadzenie święte mieć będziecie: żadnéy roboty służebnicżéy nie będziecie czynić weń: ale obchodzić będziecie święto uroczyste Panu, przez siedm dni:
13. I ofiarować będziecie całopalenie, na ofiarę ognistą ku wdzięcznéy wonności Panu: cielców młodych trzynaście, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełni będą.
14. A na ofiarę ich śniedną, z pszennéy mąki, nagniecionéy z oliwą, trzy dziesiąte części Efy do każdego cielca, z onych trzynaście cielców: dwie dziesiąte części do każdego barana, z onych dwu baranów:
15. A jedna dziesiąta część, do każdego baranka z onych czternaście baranków:
16. Także kozła jednego z kóz, na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednéy jego, i ofiary mokréy jego.
17. Wtórego zaś dnia, ofiarować będziecie cielców młodych dwanaście, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełnych.
18. I ofiarę śniedną ich, i ofiary ich mokre, do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich.
19. Nad to kozła jednego z kóz, na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i ofiar ich mokrych.
20. Dnia zaś trzeciego ofiarować będziecie, jednaście cielców, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełnych.
21. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich, do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich.
22. Do tego: kozła jednego na ofiarę za grzech, okrom całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i mokréy ofiary jego.
23. A dnia czwartego ofiarować będziecie cielców dziesięć, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełnych.
24. Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich, do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich.
25. Kozła też jednego z kóz, na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, ofiary śniednéy jego, i mokréy ofiary jego.
26. A dnia piątego ofiarować będziecie cielców dziewięć, baranów dwu, baranków rocznych czternaście zupełnych.
IV. 27. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich, do każdego cielca, do każdego barana, i do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich:
28. Także kozła jednego na ofiarę za grzech, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i ofiary mokréy jego.
29. A dnia szóstego ofiarować będziecie cielców ośm, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełnych.
30. I ofiarę śniedną ich, ofiary mokre ich, do każdego cielca, i do każdego barana, i do każdego baranka, według liczby ich, według zwyczaju ich.
31. Nad to kozła na ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, ofiary śniednéy jego, i ofiar mokrych jego.
32. Także dnia siódmego, ofiarować będziecie cielców siedm, baranów dwu, baranków rocznych czternaście, zupełnych.
33. I ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich, do każdego cielca, do każdego barana, do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich:
34. Przytym kozła na ofiarę za grzech jednego, oprócz całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i ofiary mokréy jego.
35. A dnia ósmego zacne święto mieć

będziecie: żadnéy roboty służebniczéy nie będziecie czynić.

36. A ofiarować będziecie całopalenie, i ofiarę ognistą ku wdzięcznéy wonności Panu: cielca jednego, barana jednego, baranków rocznych siedm, zupełnych.

37. Ofiarę śniedną ich, i ofiary mokre ich, do cielca, do barana, do każdego baranka, według liczby ich, i według zwyczaju ich.

38. Nad to kozła na ofiarę za grzech jednego, okrom całopalenia ustawicznego, i ofiary śniednéy jego, i ofiary mokréy jego.

39. To ofiarować będziecie Panu w święta uroczyste wasze: oprócz ślubów waszych, i dobrowolnych ofiar waszych, w całopaleniach waszych, i w śniednych ofiarach waszych, i w mokrych ofiarach waszych, i w spokoynych ofiarach waszych.

Rozdział XXX.

I. O ważnych albo nieważnych ślubiech 1. 2. II. Męszczyzn 3. III. Panien 4—6. IV. Mężatych 7—9. V. Wdów, i obrzuconych 10—17.

I. 1. I powiedział Moyżesz synom Izraelskim to wszystko, co rozkazał Pan Moyżeszowi.

2. Potym mówił Moyżesz do Książąt, w pokoleniach, między synmi Izraelskimi, i rzekł: Toć jest, co rozkazał Pan.

II. 3. Jeźliby mąż poślubił ślub Panu, albo też przysięgę uczynił, obowiązkiem obowiązawszy duszę swoję, nie złamie słowa swego: według wszystkiego, coby wyszło z ust jego, uczyni.

III. 4. Ale jeźliby niewiasta poślubiła ślub Panu, i obowiązałaby się obowiązkiem, w domu oyca swego, w młodości swojéy:

5. A słyszałby oyciec jéy, on ślub jéy, i obowiązek jéy, którym obowiązała duszę swoję, a milczałby na to oyciec jéy, tedy płatne będą wszystkie śluby jéy, i każdy obowiązek, którymby obowiązała duszę swą, płatny będzie.

6. Ale jeźliby był onegoż dnia przeciw temu oyciec jéy, któregoby słyszał wszystkie śluby jéy, i obowiązki jéy, którymi obowiązała duszę swoję: nie będą płatne, Pan odpuści jéy, bo był przeciw temu oyciec jéy:

IV. 7. Ale gdyby mająca męża, ślub jaki uczyniła, albo wyrzekła co usty swemi, czymby obowiązała duszę swoję.

8. A słysząc to mąż jéy, milczałby na to, onegoż dnia, którego słyszał, płatne będą śluby jéy, i obowiązki jéy, któremi obowiązała duszę swoję, płatne będą.

9. Ale jeźliby onego dnia, którego słyszał mąż jéy, sprzeciwił się temu, i wzruszyłby ślub jéy, który na sobie miała, i co wymówiła usty swemi, czym obowiązała duszę swoję, także Pan odpuści jéy.

V. 10. Ale ślub każdéy wdowy, i odrzuconéy, którymby obowiązała duszę swoję, płatny będzie.

11. Lecz jeźliby, póki była w domu męża swego, ślub uczyniła, i obowiązała obowiązkiem duszę swoję, z przysięgą.

12. A słysząc mąż jéy, milczałby na to, i nie sprzeciwiłby się temu, tedy płatne będą wszystkie śluby jéy, i każdy obowiązek, którym obowiązała duszę swoję, płatny będzie.

13. Ale jeźli cale sprzeciwił się temu mąż jéy, dnia, którego to słyszał: wszelki ślub, który wyszedł z ust jéy, i obowiązek duszę jéy, nie będzie płatny: mąż jéy wzruszył to, a Pan odpuści jéy.

14. Wszelkiego ślubu, i wszelkiéy przysięgi obowiązku na utrapienie duszę, mąż jéy potwierdzi go, i mąż jéy wzruszy go.

15. A jeźliby cale milczał mąż jéy, ode dnia do dnia: tedy tym ztwierdzi wszystkie śluby jéy, i wszystkie obowiązki jéy, które ma na sobie: ztwierdzi je, przeto, że milczał na to w dzień, którego słyszał.

16. A jeźliby to koniecznie wzruszyć chciał, nie zaraz gdy słyszał, ale potym: poniesie nieprawość jéy.

17. Teć są ustawy, które przykazał Pan Moyżeszowi, między mężem a żoną jego: między oycem, a córką jego, w młodości jéy, póki jest w domu oyca swego.

Rozdział XXXI.

I. Woyna przeciw Madyanitom, w któréy 1—16. II. Pobito wszystkich 17. III. Oprócz Panien 18—22. IV. Plony zaś oczyściono 23—26. V. Rozdzielono 27—47. VI. I dary z nich do świątnice oddane 48—54.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Pomściy się krzywdy synów * Izraelskich, nad Madyanitami, potym przyłączon będziesz do ludu twego.
* 4 Moy. 25, 17.

3. Tedy rzekł Moyżesz do ludu, mówiąc: wyprawcie z pośrzodku siebie męże ku bitwie, aby szli przeciw Madyanitom, i wykonali pomstę Pańską nad nimi.

4. Po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraelskich wyślecie na woynę.

5. I wyprawili z tysiąców Izraelskich, po tysiącu z każdego pokolenia, dwanaście tysięcy ludzi gotowych do bitwy.

6. I wysłał je Moyżesz, po tysiącu z każdego pokolenia, na woynę: posłał też z nimi Fineesa, syna Eleazara Kapłana, na woynę, a naczynia święte, i trąby do trąbienia były w ręku jego.

7. Tedy zwiedli bitwę z Madyanitami, jako rozkazał Pan Moyżeszowi: i pobili wszystkie mężczyzny.

8. Króle * też Madyańskie pobili, między inszymi pobitymi ich, Ewiego, i Rechema, i Sura, i Hura, i Rebaha, pięci Królów Madyańskich: i Balaama, syna Beorowego, zabili mieczem. * Joz. 13, 21. 22.

9. I pobrali w niewolą synowie Izraelscy żony Madyańczyków, i dziatki ich, i wszystko bydło ich, i wszystkie trzody ich, i wszystkie majętności ich pobrali:

10. A wszystkie miasta ich, w których mieszkali, i wszystkie zamki ich, popalili ogniem:

11. I pobrali wszystkie łupy, i wszystkie plony, z ludzi, i z bydła.

12. I przywiedli do Moyżesza, i do Eleazara Kapłana, i do zgromadzenia synów Izraelskich więźnie, i łupy, i korzyści, do obozu, na pola Moabskie, które są nad Jordanem przeciw Jerychu.

13. I wyszli Moyżesz i Eleazar Kapłan, i wszystkie Książęta zgromadzenia, przeciwko nim, przed obóz.

14. I rozgniewał się bardzo Moyżesz, na Hetmany woyska onego, na Pułkowniki, i na Rotmistrze, którzy się byli wrócili z onéy bitwy.

15. I mówił do nich Moyżesz, przeczżeście żywo zachowali wszystkie niewiasty?

16. Gdyż te są, które * synom Izraelskim, za radą Balaamową, dały przyczynę do przestępstwa przeciw Panu, przy bałwanie Fegor: zkąd była przyszła † plaga na zgromadzenie Pańskie. * 4 Moy. 25, 1. † 4 Moy. 25, 9.

II. 17. Przetoż teraz pozabijaycie wszystkie mężczyzny z dzieci, i każdą niewiastę, która poznała męża, obcując z nim, zabiycie:

III. 18. Ale wszystkie dzieweczki z białych głów, które nie poznały łoża męskiego, żywo zachowaycie sobie:

19. A wy sami zostańcie w namieciech za obozem, przez siedm dni: każdy, który kogo zabił, i który się dotykał zabitego, oczyścicie się dnia trzeciego: a dnia siódmego siebie i więźnie wasze:

20. I wszelką szatę, i wszelkie naczynie skórzane, i wszystko co urobiono z koziéy sierci, i wszelkie naczynie drzewiane, oczyścicie.

21. I rzekł Eleazar, Kapłan, do żołnierstwa, które chodziło na woynę: Tać jest ustawa zakonna, którą był rozkazał Pan * Moyżeszowi:
* 4 Moy. 25, 17.

22. Złoto jednak i srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów:

IV. 23. I każdą rzecz, która znieść może ogień, wyprawicie przez ogień, a będzie oczyściona: wszakże pierwéy wodą oczyścienia, będzie oczyściona: ale wszystko co nie może znieść ognia, wodą oczyścicie.

24. Upierzecie też szaty wasze dnia siódmego, i czystymi będziecie: a potym wnidziecie do obozu.

25. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

26. Zbierz summę korzyści pobranych z ludzi, i z bydła, ty i Eleazar Kapłan, i przednieysi z oyców w ludu.

V. 27. I rozdzieliszte łupy na dwie

części, między żołnierze, którzy na woynę wychodzili, i między wszystko zgromadzenie.
28. Odbierzesz też dział na Pana, od mężów Rycerskich, którzy byli wyszli na woynę: po jednemu od piąci set, z ludzi, i z wołów, i z osłów, i z owiec:
29. A z połowice ich weźmiecie, i oddacie Eleazarowi Kapłanowi, na ofiarę podnoszenia Panu.
30. A z połowice synów Izraelskich, weźmiesz jednę część z piącidziesiąt, z ludzi, z wołów, z osłów, i z owiec, i z wszelkiego bydła, i oddasz to Lewitom, trzymającym straż w przybytku Pańskim.
31. I uczynił Moyżesz i Eleazar Kapłan, jako rozkazał Pan Moyżeszowi:
32. A było oney korzyści, z pozostałych łupów, które rozchwycił lud woienny: Owiec, sześć kroć sto tysięcy, i siedmdziesiąt tysięcy, i pięć tysięcy:
33. Wołów zaś, siedmdziesiąt i dwa tysiąca.
34. A osłów sześćdziesiąt tysięcy i jeden.
35. A ludzi z białych głów, które nie poznały obcowania z mężem, wszystkich było trzydzieści i dwa tysiąca.
36. I dostała się połowica działu tym, co wychodzili na woynę: liczba owiec, trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, i siedm tysięcy, i pięć set.
37. Dostało się też działu na Pana, owiec sześć set, siedmdziesiąt i pięć.
38. A z wołów trzydzieści i sześć tysięcy: a działu z nich Panu, siedmdziesiąt i dwa.
39. Osłów też trzydzieści tysięcy, i pięć set: a działu z nich Panu, sześćdziesiąt i jeden.
40. Przytym ludu szesnaście tysięcy: a działu z nich Panu, trzydzieści i dwoje ludzi.
41. I oddał Moyżesz dział na ofiarę Panu: Eleazarowi Kapłanowi, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
42. A z drugiey połowice synów Izraelskich, którą wziął Moyżesz od mężów, którzy byli wyszli na woynę:
43. (A połowica należąca zgromadzeniu, była: Owiec trzy kroć sto tysięcy, i trzydzieści tysięcy, siedm tysięcy, i pięć set.
44. A wołów trzydzieści i sześć tysięcy.
45. A osłów trzydzieści tysięcy, i pięć set.
46. A ludu szesnaście tysięcy.)
47. Wziął Moyżesz z tey połowice należącey synom Izraelskim, jednę część z piącidziesiąt, z ludzi, i z bydła: i dał to Lewitom, trzymającym straż przybytku Pańskiego, jako był rozkazał Pan Moyżeszowi.
IV. 48. Tedy przyszli do Moyżesza, Hetmani woyska, Pułkownicy, i Rotmistrze.
49. I mówili do niego: my słudzy twoi przynieśliśmyć poczet mężów woiennych, którzy byli pod sprawą naszą, a nie zginął z nas i jeden.
50. A tak przynieśliśmy tu na ofiarę Panu, każdy czego nabył, naczynie złote, zapony, i manele, pierścienie, i naususznice, i łańcuszki, dla oczyścienia dusz naszych przed Panem.
51. Odebrał tedy Moyżesz i Eleazar Kapłan, ono złoto od nich, z wszelakim naczyniem z niego urobionym.
52. A było onego wszystkiego złota ofiarowanego, które ofiarowali Panu, szesnaście tysięcy, siedm set i pięćdziesiąt syklów, od Pułkowników, i od Rotmistrzów.
53. (Bo żołnierze, co łupem dostali, sobie otrzymali).
54. A wziąwszy Moyżesz i Eleazar Kapłan, ono złoto od Pułkowników i Rotmistrzów, wnieśli je do namiotu zgromadzenia, na pamiątkę synów Izraelskich, przed Panem.

Rozdział XXXII.

I. Rubenitów i Gadytów prośbę o naznaczenie im osiadłości z tey strony Jordanu 1—5. II. Moyżesz surowie zganił 6—15. III. Wszakże im tego, gdy nalegali 16—19. IV. Pod pewną umową pozwolił 20—32. V. I rzeczą samą wypełnił 33—42.

I. 1. I mieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, bydła bardzo wiele: a obaczywszy ziemię Jazer, i ziemię Galaad, że mieysce ono było sposobne dla bydła.
2. Przyszli ciż synowie Gadowi, i synowie Rubenowi, i mówili do Moyżesza, i do Eleazara Kapłana, i do Książąt zgromadzenia, i rzekli:

3. Ziemia Ataroth i Dybon, i Jazer, i Nemra, i Hesebon, i Eleale, i Seban, i Nebo, i Beon:
4. Ziemia, którą zwojował Pan, przed zgromadzeniem Izraelskim, jest ziemia sposobna dla bydła, a my słudzy twoi mamy bydła wiele. Przetoż rzekli:
5. Jeźliśmy znaleźli łaskę przed oczyma twymi, niechże będzie dana ta ziemia sługom twym na osiadłość: a niech nie chodziemy za Jordan.
II. 6. Tedy odpowiedział Mojżesz synom Gadowym, i synom Rubenowym: więc bracia wasi póydą na woynę, a wy tu siedzieć będziecie?
7. Czemuż psujecie serce synom Izraelskim, żeby nie szli do ziemie, którą im dał Pan.
8. Takci uczynili oycowie wasi, gdym je był posłał z Kades Barne, ku * przeszpiegowaniu téy ziemie:
* 4 Moy. 13, 3. 24. 5 Moy. 1, 22.
9. Bo gdy przyszli aż do doliny Eschol, obeyrzawszy onę ziemię, popsowali serce synom Izraelskim, aby nie szli do ziemie, którą im dał Pan:
10. Zkąd zapaliwszy się gniewem Pan, dnia onego, przysiągł, mówiąc:
11. Zaiste nie oglądają ludzie ci, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestu lat i wyżéy, téy ziemie, o którąm przysiągł Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, przeto, iż mię cale nie naśladowali. * 4 Moy. 14, 28. 29. r. 26, 65.
12. Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, Kenezeyczyka, i Jozuego, syna Nunowego: ponieważ ci naśladowali Pana.
13. I zapalił się gniewem Pan na Izraela, i sprawił, że się tułali po puszczy przez czterdzieści lat, aż poginął wszystek on naród, który czynił złe * przed oczyma Pańskimi.
* 4 Moy. 14, 3.
14. A oto wy powstaliście, miasto oyców waszych, plemię ludzi grzesznych, abyście jeszcze przyczynili gniewu zapalczywości Pańskiéy, przeciwko Izraelowi.
15. Bo jeźli się odwrócicie od naśladowania jego, tedy on też zaniecha go jeszcze na téy puszczy: a tak wy zgubicie ten wszystek lud.
III. 16. Tedy przystąpiwszy do niego, rzekli: Obory bydłu i dobytkowi naszemu, i miasta dziatkom naszym tu pobudujemy:
17. Ale sami zbroyno, ochotnie poydziemy przed syny Izraelskimi: aż je zaprowadzimy na mieysce ich, a dziatki nasze będą mieszkały w mieściech obronnych, dla obywatelów téy ziemie:
18. Nie wrócimy się do domów naszych, aż posiądą synowie Izraelscy każdy dziedzictwo swoje:
19. Ani weźmiemy dziedzictwa z nimi za Jordanem, i daléy, ponieważ przychodzi dziedzictwo nasze na nas, z téy strony Jordanu, na wschód słońca.
IV. 20. I rzekł im Mojżesz: Jeźliż uczynicie, coście rzekli, a póydziecie zbroyno przed obliczem Pańskim na woynę:
21. I póydzie każdy z was zbroyno za Jordan, przed oblicznością Pańską, ażby wypędził nieprzyjacioły swoje od oblicza swego:
22. I aż będzie poddana ziemia ona Panu; a potym się wrócicie, i będziecie bez winy przed Panem, i przed Izraelem: tedy wam będzie ta ziemia za osiadłość przed obliczem Pańskim.
23. Ale jeźli tego nie uczynicie, oto zgrzeszycie Panu: a wiedzcie, że grzech wasz znaydzie was.
24. Budujcież tedy miasta dziatkom waszym, i obory bydłu waszemu: a co wyszło z ust waszych, uczyńcie.
25. Tedy rzekli synowie Gadowi, i synowie Rubenowi do Mojżesza, mówiąc: Słudzy twoi uczynią, jako pan nasz rozkazuje.
26. Dziatki nasze, i żony nasze, stada nasze, i wszystkie bydła nasze, zostaną tu w mieściech Galaadskich:
27. Ale słudzy twoi póydą wszyscy zbroyno przed Panem na woynę, jako pan nasz mówi.
28. I przykazał o nich Mojżesz * Eleazarowi Kapłanowi, i Jozuemu, synowi Nunowemu, i Książętom oyców pokoleń synów Izraelskich.
* Joz. 1, 13. 14. r. 4, 12.
29. I rzekł im, jeźli przeydą synowie Gadowi, i synowie Rubenowi z wami

za Jordan, wszyscy zbroyno na woynę
przed Panem: a będzie pohołdowana
ziemia przed wami; Tedy im dacie
ziemię Galaad w dziedzictwo:
30. Ale jeżli nie zbroyno z wami
przeydą, tedy niech mają dziedzictwo
między wami, w ziemi Chananeyskiéy.
31. I odpowiedzieli synowie Gadowi,
i synowie Rubenowi, mówiąc: co wyrzekł
Pan do sług swoich, to uczynimy.
32. Póydziemy zbroyno przed Panem,
do ziemie Chananeyskiéy, a zostanie
przy nas osiadłość dziedzictwa naszego,
z téy strony Jordanu.
V. 33. Dał * tedy Moyżesz synom
Gadowym, i synom Rubenowym, i
połowicy pokolenia Manassessa, syna
Józefowego, królestwo Sehona, Króla
Amorreyskiego, i królestwo Oga, Króla
Basańskiego, ziemię z miasty jéy, z granicami,
i miasta ziemie onéy w około.
* Joz. 13, 8. r. 22, 4. 7.
34. I pobudowali synowie Gadowi:
Dybon, i Atarot, i Aroer.
35. I Atrot, Sofan, i Jazer, i Jegba.
36. I Betnimera, i Betaran, miasta
obronne, i obory dla bydła:
37. Synowie też Rubenowi pobudowali,
Hesebon, i Eleale, i Karyathaim.
38. I Nebo, i Baalmeon, odmieniwszy
im imiona: także Sabama: i dali
imiona insze onym miastom, które pobudowali.
39. Wtargnęli też synowie Machyra,
syna Manassessowego, * do Galaad:
a wziąwszy je wygnali Amorreyczyka,
który tam mieszkał. * 1 Moy. 50, 23.
40. I dał Moyżesz Galaad Machyrowi,
synowi Manassessowemu, i mieszkał
w nim.
41. Potym Jair, syn Manassessow,
wtargnął, i pobrał wsi ich, które
przezwał Chawot Jair.
42. Także Nobe wtargnął, i wziął
Kanat, z jego wsiami, i nazwał je
Nobe, od imienia swego.

Rozdział XXXIII.

I. Wyliczenie czterdzieści i dwu stanowisk na drodze do ziemie obiecanéy 1—49. II. Gdzie Bóg pogaństwo wszystko z bałwanami ich wytracić 50—53. III. A ziemię losem do osiadłości naznaczać każe 54—56.

I. 1. Teć są ciągnienia synów Izraelskich,
którzy wyszli z ziemie Egipskiéy,
według hufów swych, pod sprawą
Moyżesza i Aarona.
2. I spisał Moyżesz wychodzenia ich,
i stanowiska ich, według rozkazania
Pańskiego: A teć są ciągnienia ich,
i stanowiska ich.
3. Naprzód * wyciągnąwszy z Ramesses,
miesiąca pierwszego, piętnastego
dnia, tegoż pierwszego miesiąca: nazajutrz
po święcie prześcia, wyszli synowie
Izraelscy ręką wyniosłą przed oczyma
wszystkich Egipczanów:
* 2 Moy. 12, 37.
4. Gdy Egipczanie grzebli one, które
był Pan między nimi * pomordował,
to jest, wszystko pierworoctwo: i gdy
nad Bogami ich wykonał Pan sądy.
* 2 Moy. 12, 29.
5. Ruszywszy się tedy synowie Izraelscy
z Ramesses położyli się obozem
w Suchot.
6. Ruszywszy się z Suchot, * położyli
się obozem w Etam, które jest przy
końcu puszczy. * 2 Moy. 13, 20.
7. A ruszywszy się * z Etam, nawrócili
się do Fihahyrot, które jest przeciw
Baalsefon: i położyli się obozem
przed Migdolem. * 2 Moy. 14, 2.
8. A ruszywszy się z Fihahyrot, przeszli
przez pośrzodek morza na puszczą:
i uszedłszy trzy dni drogi po puszczy
Etam, * położyli się obozem w Mara:
* 2 Moy. 14, 22. r. 15, 22. 23.
9. A ruszywszy się z Mara, przyszli
do * Elim: a w Elim było dwanaście
źrzódeł wód, i siedmdziesiąt drzew palmowych,
i położyli się tam obozem.
* 2 Moy. 15, 27.
10. A ruszywszy się z Elim, położyli
się obozem nad * morzem czerwonym.
* 2 Moy. 15, 22.
11. A ruszywszy się od morza czerwonego,
położyli się obozem * na puszczy
Syn. * 2 Moy. 16, 1.
12. A ruszywszy się z puszczy Syn,
położyli się obozem w Dafka.
13. A ruszywszy się z Dafka, położyli
się obozem w Alus.
14. A ruszywszy się z Alus, położyli
się obozem * w Rafidym, gdzie nie miał
lud wód dla napoju. * 2 Moy. 17, 1.

15. A ruszywszy się z Rafidym położyli się obozem na puszczy * Synai.
* 2 Moy. 19, 1.
16. A ruszywszy się z puszczy Synai, położyli się obozem * w Kibrot hataawa. * 4 Moy. 11, 34.
17. A ruszywszy się z Kibrot hataawa, położyli się obozem * w Hezeroth.
* 4 Moy. 11, 35. r. 13, 1.
18. A ruszywszy się z Hezeroth, położyli się obozem w Rethma.
19. A ruszywszy się z Rethma, położyli się obozem w Remmon Fares.
20. A ruszywszy się z Remmon Fares, położyli się obozem w Lebna.
21. A ruszywszy się z Lebna, położyli się obozem w Ressa.
22. A ruszywszy się z Ressa, położyli się obozem w Kieelatha.
23. A ruszywszy się z Kieelatha, położyli się obozem na górze Sefer.
24. A ruszywszy się z góry Sefer, położyli się obozem w Charada.
25. A ruszywszy się z Charada, położyli się obozem w Makielot.
26. A ruszywszy się z Makielot, położyli się obozem w Tahat.
27. A ruszywszy się z Tahatu, położyli się obozem w Tare.
28. A ruszywszy się z Tare, położyli się obozem w Metka.
29. A ruszywszy się z Metka, położyli się obozem w Hesman.
30. A ruszywszy się z Hesman, położyli się obozem * w Moserot.
* 5 Moy. 10, 6.
31. A ruszywszy się z Moserot, położyli się obozem w Benejaakan.
32. A ruszywszy się z Benejaakan, położyli się obozem w Horgidgad.
33. A ruszywszy się z Horgidgad, położyli się obozem u Jotbata.
34. A ruszywszy się z Jotbata, położyli się obozem w Habrona.
35. A ruszywszy się z Habrona, położyli się obozem w Asiongaber.
36. A ruszywszy się z Asiongaber, położyli się obozem na puszczy * Syn, która jest Kades. * 4 Moy. 20, 1.
37. A ruszywszy się z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na granicach ziemie Edomskiéy.
38. Tedy wstąpił Aaron * Kapłan, na górę Hor, według rozkazania Pańskiego, i tam umarł: roku czterdziestego po wyściu synów Izraelskich z ziemi Egipskiéy: miesiąca piątego, pierwszego dnia onego miesiąca.
* 4 Moy. 20, 27. 5 Moy. 32, 50.
39. A miał Aaron sto dwadzieścia i trzy lat, gdy umarł na górze Hor.
40. Tam * usłyszał Chananeyczyk Król Arad, który mieszkał na południe, w ziemi Chananeyskiéy, że ciągnęli synowie Izraelscy. * 4 Moy. 21, 1.
41. A ruszywszy się z góry Hor, położyli się obozem w Salmona.
42. A ruszywszy się z Salmona, położyli się obozem w Funon.
43. A ruszywszy się z Funon, położyli się obozem w Obot. * 4 Moy. 21, 10.
44. A ruszywszy się z Obot, położyli się obozem przy pagórkach Abarym, na granicy Moabskiéy.
45. A ruszywszy się z Abarym, położyli się obozem w Dybon Gat.
46. A ruszywszy się z Dybon Gat, położyli się obozem w Helmon Dyblathaim.
47. A ruszywszy się z Helmon Dyblathaim, położyli się obozem na górach Abarym, przeciwko Nebo.
48. A ruszywszy się z gór Abarym, położyli się obozem na polach * Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychu. * 4 Moy. 22, 1.
49. I tam się położyli nad Jordanem, od Betiesymot, aż do Abelsytym, na polach Moabskich.
II. 50. I rzekł Pan do Moyżesza na polach Moabskich, nad Jordanem przeciw Jerychu, mówiąc:
51. Mów do synów Izraelskich, a powiedz im: Gdy przeydziecie za Jordan do ziemie Chananeyskiéy:
52. Tedy wypędźcie wszystkie obywatele onéy ziemie, od oblicza waszego: i wytraćcie * wszystkie malowania ich, i wszystkie obrazy bałwanów ich wygubcie: także wszystkie wyżyny † ich spustoszcie. * 5 Moy. 7, 5.
Joz. 11, 11. † 3 Moy. 26, 30.
53. A wypędziwszy obywatele ziemie, mieszkać będziecie w niéy, bom wam dał tę ziemię w dziedzictwo.
III. 54. I weźmiecie w dziedzictwo tę ziemię losem, według domów wa-

szych: których więcéy, tym większe dziedzictwo dacie, a których mniéy, tym mnieysze dziedzictwo dacie, a które mieysce losem na kogo przypadnie, to mieć będzie, według pokolenia oyców waszych dziedzictwo brać będziecie.

55. Ale jeżliż nie wypędzicie obywatelów téy ziemie od oblicza waszego: tedy oni, które pozostawicie z nich, będą wam jako żądła w oczach waszych: I jako ciernie na boki wasze: i będą was trapić w téy ziemi, w któréy wy mieszkać będziecie.

56. I stanie się, że com umyślił onym uczynić, wam uczynię.

Rozdział XXXIV.

I. Bóg mianuje granice ziemie obiecanéy 1—16. II. Także i te, którzy ją z Hetmany i z Kapłanem dzielić mieli 17—29.

I. 1. Potym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Rozkaż synom Izraelskim, a powiedz im: Gdy wnidziecie do ziemie Chananeyskiéy, (tać jest ziemia, która się wam dostanie za dziedzictwo, ziemia Chananeyska z granicami swymi).

3. Tedy będzie granica * wasza ku południowi, od puszczy Syn, aż do granic Edomskich: która granica południowa póydzie od brzegu morza słonego, na wschód słońca. * Joz. 15, 1.

4. I okrąży ta granica od południa do Maalakrabim, i póydzie aż ku puszczy Syn: i póydzie od południa do Kades Barne, a ztamtąd wynidzie do wsi Addar, i póydzie aż do Asmon.

5. A zakrąży ta granica od Asmon, aż do rzeki Egipskiey, a skończy się na zachód.

6. Zachodnią zaś granicę będziecie mieli morze wielkie: to wam będzie granicą od zachodu.

7. To zaś wasza będzie granica północna: od morza wielkiego wymierzycie sobie do góry Hor.

8. Potym od góry Hor, wymierzycie granice, aż gdzie wchodzą do Hemath: a będą się kończyć granice aż u Sedada.

9. I póydzie ta granica aż do Zefronu, a skończy się u wsi Enan: tę będziecie mieć granicę północną.

10. Granicę też od wschodu wymierzycie od wsi Enan, aż do Sefama:

11. A póydzie ta granica od Sefama aż do Reblat, od wschodu miasta Alin: i uda się ta granica i doydzie do brzegu morza Cyneret na wschód słońca.

12. A przyydzie ta granica aż ku Jordanu, a skończy się u morza słonego: Tać będzie ziemia wasza w granicach swoich w około.

13. Tedy oznaymił Moyżesz synom Izraelskim, mówiąc: Tać jest ziemia, którą dziedzicznie otrzymacie losem, jako rozkazał Pan, abym ją dał dziewięciorgu pokoleniu, i połowicy pokolenia Manassessowego.

14. Bo wzięło pokolenie synów Rubenowych, według domów oyców swych: i pokolenie synow Gadowych, według domów oyców swych: i połowica pokolenia Manassessowego wzięli dziedzictwo swoje.

15. Dwoje pokolenia, i pół pokolenia, wzięły dziedzictwo swoje z téy strony Jordanu, przeciw Jerychu, ku stronie na wschód słońca.

16. I rzekł Pan do Moyżesza mówiąc:

II. 17. Teć * są imiona mężów, którzy wam podzielą w dziedzictwo ziemię, Eleazar Kapłan, i Jozue, syn Nunow. * Joz. 14, 1.

18. Książę także jedno, z każdego pokolenia weźmiecie, dla podzielenia w dziedzictwo ziemie.

19. A też są imiona tych mężów: z pokolenia Juda, Kaleb, syn Jefunow.

20. A z pokolenia synów Symeonowych, Samuel, syn Ammiudow.

21. Z pokolenia Benjamyn, Eliad, syn Chaselenow.

22. A z pokolenia synów Danowych Książę Buki, syn Jogolow.

23. Z synów Józefowych, z pokolenia synów Manassessowych, Książę Haniel, syn Efodow.

24. A z pokolenia synów Efraimowych, Książę Chemuel, syn Seftanow.

25. Z pokolenia zaś Zabulonowego, Książę Elisafan, syn Farnathow.

26. A z pokolenia synów Isascharowych, Książę Faltyel, syn Ozanow.

27. Z pokolenia synów Aserowych, Książę Ahiud, syn Salomiego.

28. A z pokolenia synów Neftalimowych, Książę Fedeal, syn Ammiudow.
29. Cić są, którym rozkazał Pan, aby dali dziedzictwo synom Izraelskim w ziemi Chananeyskiéy.

Rozdział XXXV.

I. Lewitom czterdzieści i ośm miast 1 — 8. II. A z nich sześć dla uciekania, tym coby zabili z trefunku, naznaczono 9 — 15. III. A przytym prawo na mężobóyce wydano 16 — 34.

I. 1. I rzekł Pan do Moyżesza na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychowi, mówiąc:
2. Rozkaż * synom Izraelskim, aby dali Lewitom z dziedzictwa osiadłości swojéy, miasto do mieszkania: i przedmieścia, około miast ich oddacie Lewitom: * Joz. 21, 2.
3. I będą mieli miasta sobie do mieszkania, a przedmieścia ich będą im dla bydła ich, i dla majętności ich, i dla wszystkiego dobytku ich.
4. A przedmieścia miast, które dacie Lewitom, od muru mieyskiego póydą na tysiąc łokci, wszędy w około.
5. Przetoż wymierzycie, za każdym miastem dwa tysiąca łokci na wschód słońca, na południe też dwa tysiąca łokci: także na zachód dwa tysiąca łokci, i na północy dwa tysiąca łokci: a miasto w pośrzodku będzie: takoweć będą przedmieścia miast ich.
6. A między tymi miasty, które dacie Lewitom, sześć miast będą dla ucieczki, które dacie, aby tam uciekał mężoboyca: a nad te dacie im czterdzieści miast i dwie.
7. Tak iż wszystkich miast, które Lewitom dacie, będzie czterdzieści, i ośm miast, i z przedmieściami ich.
8. A miast, które dacie z dzierżaw synów Izraelskich, od tych, którzy więcéy mają, więcéy dacie, a od tych, którzy mniéy mają, dacie mniéy: każdy według miary dziedzictwa swego, które posiędzie, udzieli z miast swoich Lewitom.
II. 9. Zatym rzekł Pan do Moyżesza, mówiąc:
10. Mów do synów Izraelskich, i rzecz im: Gdy przeydziecie przed Jordan do ziemie Chananeyskiéy:
11. Postanowcież sobie * miasta: miasta dla ucieczki mieć będziecie, aby tam uciekał mężobóyca, którýby zabił kogo z nieobaczenia: * 5 Moy. 19, 2.
12. A będą wam te miasta dla ucieczki, przed powinowatym zabitego, aby nie dał gardła ten co zabił, póki by nie stanął przed zgromadzeniem na sąd.
13. A miast, które odłączycie, sześć miast dla ucieczki mieć będziecie.
14. Trzy miasta dacie z téy strony Jordanu, a trzy miasta dacie w ziemi Chananeyskiéy, te miasta dla ucieczki będą.
15. Synom Izraelskim, i przychodniowi, i mieszkającemu między nimi, będą te sześć miast do ucieczki: aby tam uciekł każdy, ktoby zabił człowieka z nieobaczenia.
III. 16. Wszakże, jeżliby go żelazną bronią uderzył, tak, żeby umarł, mężobóycą jest: śmiercią umrze on mężobóyca.
17. Albo jeżliby mając kamień w ręku, którymby mógł zabić, uderzył go, tak żeby umarł, mężobóycą jest: śmiercią umrze on mężobóyca.
18. Także jeżliby mając w ręku drewno, którymby mógł zabić, uderzył go, i umarłby, mężobóycą jest: śmiercią umrze on mężobóyca:
19. Powinowaty zabitego, zbije tego mężobóycę, gdziekolwiek się z nim potka, on sam zabije go.
20. A jeżliby kogo * z nienawiści popchnął, albo nań czym cisnął z zasadzki, a umarłby: * 5 Moy. 19, 11.
21. Albo jeżliby go z waśni uderzył ręką swoją, a umarłby: śmiercią umrze ten, który uderzył, mężobóycą jest: powinny zabitego, zabije mężobóycę, gdziekolwiek go trafi.
22. Ale jeżliby z przygody, bez waśni, kogo popchnął: alboby nań cisnął czymkolwiek nie umyślnie:
23. Albo jeżliby jakim kamieniem, od któregoby mógł umrzeć, rzucił nań z nieobaczenia, a umarłby, nie będąc mu nieprzyjacielem, ani szukając jego złego:
24. Tedy rozsądek uczyni zgromadzenie między tym, który zabił, a między powinnym zabitego, według tego prawa.

25. I wybawi zgromadzenie mężobóycę tego z rąk powinnego onego zabitego: i każe mu się wrócić zgromadzenie do miasta ucieczki jego, gdzie był uciekł: i tamże będzie mieszkał aż do śmierci Kapłana naywyższego, który jest pomazany oleykiem świętym.

26. A jeźliby wyszedł mężobóyca za granice miasta ucieczki swojéy, do którego uciekł:

27. I trafiłby go powinny zabitego, za granicą miasta ucieczki jego, chociażby zabił powinny zabitego, mężobóycę onego, nie będzie winien krwie.

28. Albowiem w mieście ucieczki swojéy mieszkać ma, aż do śmierci Kapłana naywyższego: a po śmierci Kapłana naywyższego, wróci się on mężobóyca do ziemie osiadłości swojéy.

29. A będziecie to mieli ustawę prawną, w narodziech waszych, we wszystkich mieszkaniach waszych.

30. Ktobykolwiek chciał zabić człowieka, za świadectwem świadków zabije mężobóycę: ale * świadek jeden nie będzie mógł świadczyć na skazanie kogo na śmierć. * 5 Moy. 17, 6. r. 19, 15.

31. Nie weźmiecie też okupu za żywot mężobóyce, który zasłużył śmierć, niech śmiercią umrze.

32. Nie weźmiecie też zapłaty od onego, który uciekł do miasta ucieczki swojéy, aby się nawrócił na mieszkanie do ziemie swojéy, pierwéy niżby Kapłan umarł.

33. Byście nie splugawili ziemie, w któréy będziecie: bo krew takowa splugawiłaby ziemię: a ziemia nie może być oczyściona od krwie, która jest wylana na niéy, jedno krwią tego, który ją przelał.

34. Przetoż nie plugawcie ziemie, w któréy mieszkacie, w któréy też Ja mieszkam, bom Ja Pan, który mieszkam między synami Izraelskimi.

Rozdział XXXVI.

I. Skarga Manassytów o dziedzictwo córek Salfaadowych 1—6. II. Za którą Moyżesz przykazuje, aby się pokolenia przez małżeństwa nie mieszały, ani majętności przenosiły 7—12. III. Zamknienie tych ksiąg 13.

I. 1. Tedy przystąpili mężowie przedniejsi z oyców, pokolenia synów Galaada, syna Machyrowego, syna Manassessowego, z domów synów Józefowych: i mówili przed Moyżeszem, i przed Książęty przedniejszymi, oyców synów Izraelskich, i rzekli:

2. Tobie panu memu rozkazał Pan, abyś podzielił ziemię w dziedzictwo losem, synom Izraelskim: nad to panu memu rozkazano od Pana, abyś dał dziedzictwo Salfaada, brata naszego, córkom jego:

3. Które jeźliby kto z inszego pokolenia synów Izraelskich wziął za żony, odjęte będzie ich dziedzictwo, od dziedzictwa oyców naszych, a przyłączy się do dziedzictwa onego pokolenia, do któregoby je wzięto za żony, a tak z losu dziedzictwa naszego ubędzie.

4. A gdy przyydzie miłościwe lato synom Izraelskim, tedy przyłączone będzie dziedzictwo ich do dziedzictwa onego pokolenia, do któregoby poszły za mąż, a tak od dziedzictwa pokolenia oyców naszych odjęte będzie dziedzictwo ich.

5. Tedy powiedział Moyżesz synom Izraelskim, według słowa Pańskiego, mówiąc: Dobrze mówi pokolenie synów Józefowych.

6. Toć to jest, co rozkazał Pan o córkach Salfaadowych, mówiąc: jako się im upodoba, niech idą za mąż: tylko w domu pokolenia oyców swoich niech idą za mąż.

II. 7. Aby nie było przenoszone dziedzictwo synów Izraelskich, z pokolenia na pokolenie: bo każdy z synów Izraelskich zostawać ma przy dziedzictwie pokolenia oyców swych:

8. I każda córka, któraby miała dziedzictwo z pokoleń synów Izraelskich, za kogokolwiek z domu pokolenia oyca swego póydzie, żeby otrzymali dziedzicznie synowie Izraelscy, każdy dziedzictwo oyców swych.

9. Bo nie ma być przenoszone dziedzictwo, z pokolenia na pokolenie insze: ale każdy przy dziedzictwie swoim zostać ma, z pokolenia synów Izraelskich.

10. Jako tedy rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczyniły córki Salfaadowe.

11. Bo, Mahala, Thersa, i Hegla, i Melcha, i Noa, córki Salfaadowe, szły za mąż, za syny stryjów swoich.

12. W domy synów Manassessa, syna

Józefowego, poßły za mąż: i tak zostało dziedzictwo ich, przy pokoleniu domu oyca ich.

III. 13. Teć są przykazania i prawa, które rozkazał Pan przez Moyżeßa synom Izraelskim, na polach Moabskich, nad Jordanem, przeciw Jerychowi.

PIĄTE KSIĘGI MOYŻESZOWE.

DEUTERONOMIUM.

Rozdział I.

I. Przypomina Moyżeß, co się działo od wyyścia z Horebu aż do Kades Barne 1—8. II. Także obieranie Sędziów 9—15. III. I jaki urząd ich 16—21. IV. Posłanie ßpiegów 22—25. V. Szemranie ludu 26—34. VI. I pomstę Bożą nad nimi 35—46.

Teć są słowa, które mówił Moyżeß do wßystkiego Izraela, przed Jordanem na pußczy, na równinie przeciw morzu czerwonemu, między Faran, i między Tofel, i Laban, i Haseroth, i Dyzahab.

2. A jest jedenaście dni drogi od Horebu, przez górę Seyr, aż do Kades Barne.

3. I stało się czterdziestego roku jedenastego miesiąca, pierwßego dnia tegoż miesiąca, że opowiedział Moyżeß synom Izraelskim to wßystko, co mu był rozkazał Pan do nich.

4. Gdy poraził Sehona, Króla Amorreyskiego, który mießkał w Hesebon: i Oga, Króla Basańskiego, który mießkał w Astarot * w Edréy.

* 4 Moy. 21, 33.

5. Przed Jordanem w ziemi Moabskiéy począł Moyżeß wykładać ten zakon, mówiąc:

6. Pan Bóg naß mówił do nas na górze Horeb, i rzekł: dosycieście mießkali na téy górze.

7. Obróćcież się, a ciągnąc idźcie do góry Amorreyskiéy, i na wßystkie mieysca pograniczne jéy, na równiny, na góry, i na doliny, i ku południowi, i ku brzegu morskiemu, ku ziemi Chananeyskiéy, i do * Libanu, aż do wielkiéy rzeki, rzeki Eufrates:

* 5 Moy. 11, 24.

8. Oto dałem wam tę ziemię, wnidźcież, a posiądźcie tę ziemię, o którą przysiągł Pan oycom waßym, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, iż im ją dać miał, i nasieniu ich po nich.

II. 9. I rzekłem do was na on czas, mówiąc: nie mogę sam * nosić was.

* 2 Moy. 18, 18.

10. Pan Bóg waß rozmnożył was: a otoście dziś jako gwiazdy niebieskie w mnóstwie swoim.

11. Pan Bóg oyców waßych, niech rozmnoży was nad to, jakoście teraz tysiąć kroć więcéy: i niech was błogosławi jako wam obiecał.

12. Jakoż sam znosić mam ciężką pracę około was, i brzemię waße, i swary waße?

13. Obierzcie z siebie męże mądre i umiejętne, a doświadczone w pokoleniach waßych, a postanowię je przełożonymi nad wami.

14. Tedyście mi odpowiedzieli, i rzekliście: Dobra rzecz, którąś rozkazał uczynić.

15. I obrałem przednieyße z pokoleń waßych, męże mądre, i doświadczone, i postanowiłem je przełożonymi nad wami: Tysiączniki, i setniki, i pięćdziesiątniki, i dziesiątniki, i rządce w pokoleniach waßych.

III. 16. I rozkazałem sędziom waßym na on czas, mówiąc: wysłuchywaycie spraw między bracią waßą, i * sądźcie sprawiedliwie, między mężem i między bratem jego, i między przychodniem jego. * Jan. 7, 24.

17. Nie mieycie względu * na osoby przy sądzie: tak małego jako wielkiego wysłuchywaycie: nie boycie się nikogo, albowiem sąd Boży jest: a jeźliby co przytrudnieyßym było na was, odniesiecie do mnie, a ja tego przesłucham.

* 3 Moy. 19, 15. 5 Moy. 10, 17. Przyp. 24, 23. Jakób 2, 1.

18. J przykazałem wam na on czas wszystko, coście czynić mieli.

19. Potym ruszywszy się z Horeb przeszliśmy wszystkę onę pustynią wielką i straszną: Którąście widzieli, idąc drogą ku górze Amorreyskiéy, jako nam był rozkazał Pan Bóg nasz: i przyszliśmy aż do Kades Barne.

20. J rzekłem do was: Przyszliście aż do góry Amorreyczyka, którego Pan Bóg nasz dawa nam.

21. Oto podawa Pan Bóg twóy tobie tę ziemię: idźże, a posiądź ją, jakoć powiedział Pan Bóg oycow twoich, nie bóy się ani się lękay.

IV. 22. J przyszliście do mnie wszyscy, a mówiliście: Poślimy męże, przed sobą, którzyby * nam przeszpiegowali ziemię, i dali nam pewną sprawę, którąbyśmy drogą do niéy wniść mieli, i miasta do którychbyśmy weszli.
* 4 Moy. 13, 3.

23. Co gdy mi się podobało, obrałem z was dwanaście mężów, po jednym mężu z każdego pokolenia.

24. Którzy odszedłszy weszli * na górę, a przyszli aż do doliny Eschol, i przeszpiegowali ziemię. * 4 Moy. 13, 24.

25. Nabrali też z sobą owocu onéy ziemie, i przynieśli do nas, i dali nam o tym sprawę, a powiedzieli: Dobra jest ziemia, którą nam dawa Pan Bóg nasz.

V. 26. Aleście * nie chcieli iść, leczeście byli odpornymi słowu Pana Boga waszego. * 4 Moy. 14, 1. 2.

27. J szemraliście w namieciech waszych, mówiąc: Jż nas Pan miał w nienawiści, wywiódł nas z ziemie Egipskiéy, aby nas podał w ręce Amorreyczyka, i wygubił nas.

28. Dokądże iść mamy? Bracia nasi zepsowali nam serce, mówiąc: Lud ten większy i roślejszy jest, niźli my: miasta wielkie, i wymurowane aż ku niebu: a nad to, syny olbrzymów widzieliśmy tam.

29. Alem ja mówił do was: Nie lękaycie się, ani się ich bóycie:

30. Pan Bóg wasz, który idzie przed wami, walczyć będzie za was, tak jako wam uczynił w Egipcie przed oczyma waszymi.

31. Także i * na puszczy, gdzieś widział, jako cię nosił Pan Bóg twóy, jako nosi oyciec syna swego, w onéy wszystkiéy drodze, którąście szli, ażeście przyszli na to mieysce.
* 5 Moy. 8, 5.

32. Lecz ani tak uwierzyliście Panu, Bogu waszemu.

33. Który chodził * przed wami w drodze, przepatrując wam mieysce, do stanowienia obozu, w nocy w ogniu, aby wam ukazał drogę, którąbyście iść mieli: we dnie zaś w obłoku.
* 2 Moy. 13, 21.

34. J usłyszał Pan głos słów waszych, a rozgniewał się bardzo, i przysiągł, mówiąc:

VI. 35. Zaiste, żaden z ludu tego narodu złego, nie ogląda onéy ziemie * dobréy, którąm przysiągł dać oycom waszym:
* 4 Moy. 14, 23. 30. Ps. 95, 11.

36. Oprócz Kaleba, syna Jefunowego, ten ją ogląda, i temu dam ziemię, którą deptał, i synom jego, przeto, że cale szedł za Panem.

37. Także i na mię rozgniewał się Pan, dla was, mówiąc: i ty tam nie wnidziesz. * * 4 Moy. 20, 12. r. 27, 14. 5 Moy. 4, 21. r. 34, 4.

38. Jozue, syn Nunow, któryć służy, ten tam wnidzie, tegoż utwierdzay: bo ją on w dziedzictwo poda Jzraelowi.

39. Dziatki też wasze, o którycheście mówili, że będą podane na łup, także synowie wasi, którzy dziś nie wiedzą dobrego ani złego, ci tam wnidą, i onym ją dam, a oni ją dziedzicznie posiędą.

40. Ale wy obróciwszy się, idźcie na puszczą, drogą ku morzu czerwonemu.

41. A odpowiadając, mówiliście do mnie: * Zgrzeszyliśmy Panu: póydziemy, i walczyć będziemy według tego wszystkiego, jako nam rozkazał Pan Bóg nasz: i ubrał się każdy z was we zbroje swoje, a chcieliście wniść na górę. * 4 Moy. 24, 40.

42. Lecz Pan rzekł do mnie: Powiedz im: Nie wstępuycie, ani walczcie, bom nie jest w pośrzodku was, abyście nie byli porażeni od nieprzyjaciół waszych.

43. Co gdym wam opowiedział, nie słuchaliście, aleście odporni byli słowu Pańskiemu, i hardzieście postąpili sobie, a weszliście na górę.

44. Tedy wyciągnął Amorreyczyk, który mieszkał na onéy górze, przeciwko wam: i gonili was, jako zwykły pszczoły, i porazili was w Seyr aż do Horma.
45. I wróciwszy się, płakaliście przed Panem: lecz nie wysłuchał Pan głosu waszego, a nie nakłonił uszu swoich do was.
46. Mieszkaliście tedy w Kades przez wieli dni, według liczby dni, którycheście tam mieszkali.

Rozdział II.

I. Powtórzenie dziejów Izraelskich w ziemi Edomskiéy 1 — 7. II. Moabskiéy 8 — 29. III. Amorreyskiéy. Także i woyny przeciw Sehonowi 30 — 37.

I. 1. Potym obróciwszy się, poszliśmy na puszczą, drogą ku morzu czerwonemu, jako mówił Pan do mnie, i krążyliśmy około góry Seyr przez wiele dni.
2. Tedy rzekł Pan do mnie, mówiąc:
3. Dosycieście już krążyli około téy góry, obróćcież się ku północy:
4. A ludowi rozkaż, mówiąc: Wy wnet póydziecie przez granice braci waszéy, synów Ezawowych, którzy mieszkają w Seyr, i będą się was bali: ale się i wy pilnie strzeżcie.
5. Nie drażniycież ich, albowiem nie dam wam ziemię ich, ani na stopę nogi: gdyżem w osiadłość dał Ezawowi górę Seyr.
6. Żywność będziecie kupowali u nich za pieniądze, i jeść będziecie: także i wodę od nich kupować będziecie za pieniądze, i pić będziecie.
7. Albowiemci Pan Bóg twóy błogosławił we wszelkiéy sprawie rąk twoich: i wiedział drogę twoję na téy puszczy wielkiéy: już przez czterdzieści lat Pan Bóg twóy był z tobą, nie zchodziłoć na niczym.
II. 8. Poszliśmy tedy od braci naszéy, synów Ezawowych mieszkających w Seyr, drogą równą od Elath, i od Asiongaber: a nawróciwszy się udaliśmy się drogą, ku puszczy Moabskiéy.
9. I rzekł Pan do mnie: nie nacierayże na Moabczyki, ani podnoś woyny przeciwko nim: boć nie dam ziemię ich w osiadłość: gdyżem synom Lotowym dał Ar w dziedzictwo.
* 4 Moy. 21, 28.
10. (Emitowie pierwéy mieszkali w niéy, lud potężny, i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie:
11. Które też za olbrzymy miano, jako Enakimy: a Moabczykowie zwali je Emim.
12. Także w Seyr mieszkali Horeyczycy przed tym, które synowie Ezawowi wygnali, i wygładzili je przed sobą: a mieszkali na mieyscu ich, jako uczynił Izrael w ziemi osiadłości swojéy, którą im dał Pan.)
13. Wstańcież tedy, a przeprawcie się przez potok Zared: i przeprawiliśmy się przez potok Zared.
14. A czasu, któregośmy chodzili od Kades Barne, ażeśmy się przeprawili przez potok Zared, było trzydzieści i ośm lat: aż wyginął wszystek on naród mężów walecznych z obozu: jako im był przysiągł Pan.
15. Albowiem ręka Pańska była przeciwko nim, na wytracenie ich z obozu, aż ich wygubiła.
16. I stało się, gdy wyginęli wszyscy mężowie waleczni, i pomarli z pośrzodku ludu.
17. Że rzekł Pan do mnie, mówiąc:
18. Ty dziś przeydziesz granicę Moabską Ar.
19. I przyydziesz blisko ku synom Ammonowym: nie * nacierayże na nie, ani podnoś woyny przeciwko nim: boć nie dam ziemię synów Ammonowych w osiadłość: ponieważ synom Lotowym dałem ją w dziedzictwo. * Wyżéy w. 9.
20. (Tę też ziemię za ziemię olbrzymów miano, albowiem olbrzymowie mieszkali w niéy przed tym: które Ammonitowie nazywali Zomzomim.
21. Lud potężny, i wielki, i wysokiego wzrostu, jako Enakimowie, ale wygubił je Pan przed nimi, a Ammonitowie opanowali je, i mieszkali na mieyscu ich.
22. Jako uczynił synom Ezawowym, mieszkającym w Seyr, dla których wytracił Horeyczyki przed obliczem ich: i wygnali je, i mieszkali na mieyscach ich, aż po dziś dzień.
23. Heweyczyki także, którzy mieszkali

w Aserym, aż do Gazy, Kaftorytowie,
którzy wyszli z Kaftor, wytracili je,
i mieszkali na mieyscu ich.)
24. Wstawszy tedy, idźcie, a prze-
prawcie się przez potok Arnon: oto,
Ja dawam w ręce * twoje, Sehona,
Króla Hesebon Amorreyczyka, i ziemię
jego: poczniże ją posiadać, a podnieś
przeciwko niemu woynę.
* 4 Moy. 21, 24. Amos 2, 9.
25. Dzisia poczę puszczać strach i bo-
jaźń twoję na ludzie, którzy są pod
wszystkim niebem: że gdy usłyszą wieść
o tobie, drzeć i lękać się będą przed
tobą.
26. Tedym * posłał posły z puszczy
Kademot do Sehona, Króla Hesebońs-
kiego, z poselstwem spokoynym mó-
wiąc: * 4 Moy. 21, 21. Sędz. 11, 19.
27. Niech przeydę przez ziemię twoję:
drogą pospolitą póydę, nie uchylę się,
ani na prawą ani na lewą.
28. Zywności za pieniądze przedasz
mi, abym jadł: wody także za pienią-
dze dasz mi, abym pił: tylko przeydę
nogami mymi:
29. Jako mi uczynili synowie Eza-
wowi, którzy mieszkają w Seyr, i Mo-
abczycy, którzy mieszkają w Ar, ażby-
śmy się przeprawili za Jordan, do
ziemie, którą Pan Bóg nasz dawa
nam.
III. 30. Ale nie chciał Sehon, Król
Heseboński, pozwolić nam prześcia,
przez ziemię swoję: bo był zatwardził
Pan Bóg twóy ducha jego, i ztwie-
rdził serce jego, aby go podał w ręce
twoje, jako to dziś widzisz.
31. Tedy rzekł Pan do mnie: *
Otomci już począł podawać w moc
Sehona, i ziemię jego: poczniże je po-
siadać, abyś odziedziczył ziemię jego.
* Amos 2, 9.
32. Ruszył się tedy Sehon przeciwko
nam, sam i wszystek lud jego, chcąc
z nami zwieść bitwę w Jaza.
33. Ale go nam * podał Pan Bóg
nasz w moc, i poraziliśmy go, i syny
jego, i wszystek lud jego.
* 4 Moy. 21, 24. 5 Moy. 29, 7.
34. I wzięliśmy wszystkie miasta jego
na on czas, i wniwecześmy obrócili
wszystkie miasta, męszczyzny i niewiasty,
i dzieci, nie zostawiwszy z nich nikogo.
35. Tylkośmy bydło pobrali sobie,
i korzyści z miast, którycheśmy dobyli.
36. Od Aroer, które leży nad brze-
giem potoku Arnon, i od miasta, któ-
re jest w dolinie, aż do Galaad, nie
było miasto, któreby się nam nie po-
dało; wszystkie podał nam Pan Bóg
nasz.
37. Tylkoś do ziemie synów Ammo-
nowych nie dochodził, ani do żadnego
mieysca przyległego potokowi Jabok,
ani do miast na górach, ani do ża-
dnych mieysc, których zakazał Pan
Bóg nasz.

Rozdział III.

I. Moyżesz przypomina zwycięztwo przeciw Ogowi 1—11. II. Dział ziemie Galaadskiéy 12 — 20. III. Postanowienie Jozuego na mieysce jego 21. 22. IV. I jako modlitwa jego 23 — 25. V. Dla ludu nie jest wysłuchana 26 — 29.

I. 1. Potym obróciwszy * się szliśmy
drogą ku Basan: i wyciągnął przeci-
wko nam Og, Król Basański, sam
i wszystek lud jego, ku bitwie w Edréy.
* 4 Moy. 21, 33. 5 Moy. 29, 7.
2. Tedy rzekł Pan do mnie: Nie bóy
się go, bom go dał w ręce twoje,
i wszystek lud jego, i ziemię jego:
i uczynisz mu, * jakoś uczynił Seho-
nowi, Królowi Amorreyskiemu, który
mieszkał w Hesebon. * 4 Moy. 21, 34.
3. Dał tedy Pan Bóg nasz w ręce
nasze i Oga, Króla Basańskiego, i wszy-
stek lud jego, i poraziliśmy * go, tak,
że nie zostało po nim nikogo.
* 4 Moy. 21, 34. 35.
4. Wzięliśmy też wszystkie miasta jego
na on czas: nie było miasta, którego-
byśmy im nie wzięli: sześćdziesiąt
miast, wszystkę krainę Argob, Króle-
stwa Ogowego w Basan.
5. Te wszystkie miasta opatrzone były
murami wysokimi, bramami i zawo-
rami: oprócz miasteczek murem nie ob-
toczonych, bardzo wiele.
6. I spustoszyliśmy je; jakośmy uczy-
nili Sehonowi, Królowi Hesebońskiemu,
wytraciwszy wszystkie miasta, męże, nie-
wiasty i dzieci.
7. Tylko wszystkie bydła, i łupy
z miast rozebraliśmy między się.
8. Wzięliśmy też na on czas ziemię
z ręki dwu Królów Amorreyskich, która

leży z téy strony Jordanu, od rzeki Arnon, aż do góry Hermon.
9. (Sydończycy zowią Hermon Szyrion, a Amorerczycy zowią go Sanir.)
10. Wszystkie miasta w równinie, i wszystko Galaad, i wszystko Basan, aż do Selcha, i Edréy, miasta Królestwa Ogowego w Basan:
11. Bo tylko sam Og, Król Basański pozostał był z olbrzymów: oto łoże jego, łoże żelazne, azaż jeszcze nie jest w Rabbath, * synów Ammonowych? dziewięć łokci długość jego, a cztery łokcie szerokość jego na łokieć męski.
* 2 Sam. 12, 26.
II. 12. Gdyśmy tedy ziemię tę * posiedli na on czas, od Aroer, które jest nad potokiem Arnon, i połowicę góry Galaad, i miasta jéy dałem Rubenitom, i Gadytom. * 4 Moy. 32, 33.
13. A ostatek Galaadu, i wszystko Basan Królestwa Ogowego, dałem połowicy pokolenia Manassessowego; wszystkę krainę Argob, i wszystko Basan, które zowią ziemią olbrzymów.
14. Jair, syn Manassessow, posiadł wszystkę krainę Argob, aż do granice Jessury i Machaty, przetoż nazwał ją od imienia swego Basan Hawoth Jair, aż do dzisieyszego dnia.
15. Machyrowi zaś dałem Galaad.
16. A Rubenitom i Gadytom dałem krainę od Galaadu aż do potoku Arnon, pół potoku z pograniczem, aż do potoku Jabok, granice synów Ammonowych.
17. Przytym równinę i Jordan z pograniczem, od Cyneret aż do morza pustego, które jest morze słone, pod górą Fasga, na wschód słońca.
18. I rozkazałem wam na on czas, mówiąc: Pan Bóg wasz dał wam tę ziemię, abyście ją dziedzicznie posiedli: a tak * zbroyno póydziecie przed bracią waszą, syny Izraelskimi, wszyscy mężowie duży. * 4 Moy. 32, 17. 20. 32.
19. Tylko żony wasze, i dziatki wasze, i bydła wasze, (gdyż wiem, że dobytku siła macie,) zostaną w mieściech waszych, którem wam dał.
20. Aż da odpoczynek Pan braci waszéy, jako i wam, że i oni posiędą ziemię onę, którą Pan Bóg wasz dawa im za Jordanem: tedy się wróci każdy do osiadłości swojéy, którą wam dał.
III. 21. Jozuemu też * przykazałem na on czas, mówiąc: Oczy twoje widziały wszystko, co uczynił Pan Bóg wasz onym dwiema Królom: toż uczyni Pan wszystkim Królestwom, do których ty póydziesz. * 4 Moy. 27, 18.
22. Nie bóycież się ich, ponieważ Pan Bóg wasz jest, który walczy za was.
IV. 23. I prosiłem Pana na on czas, mówiąc:
24. Panie Boże, tyś począł okazować słudze twemu wielkość twoję, i rękę twoję możną: bo któż jest Bogiem * na niebie, albo na ziemi? Któryby czynić mógł według spraw twoich, i według możności twoich?
* Ps. 89, 7. 8. 9.
25. Niech przeydę proszę, abym oglądał tę wyborną ziemię, która jest za Jordanem, górę onę wyborną i z Libanem.
V. 26. Ale się rozgniewał * Pan na mię dla was, i nie wysłuchał mię, i rzekł Pan do mnie: Dosyć masz, nie mówże już więcéy do mnie o to.
* 5 Moy. 1, 37. r. 4, 21. r. 31, 2.
27. Wstąp na wierzch góry Fasga, a podnieś oczy swe ku zachodowi, i ku północy, i ku południowi, i ku wschodowi, a przypatrz się oczyma swymi, bo nie przeydziesz przez ten Jordan.
28. Ale porucz to Jozuemu, i umocniy go, a potwierdź go, albowiem on póydzie przed tym ludem, a on poda im w dziedzictwo ziemię, którą oglądasz.
29. A tak mieszkaliśmy w dolinie, przeciw Betfegor.

Rozdział IV.

I. Napomina ogółem, aby zakon pilnie zachowali 1. II. Nic nie przydawając, ani ujmując 2—5. III. Gdyż w nim jest żywot i mądrość 6—8. IV. Zakazuje wszelkich obrazów 9—15. V. Grożąc bałwochwalcom 26—40. VI. A miasta do ucieczki naznacza 41—49.

I. 1. Teraz tedy o Izraelu, słuchay ustaw, * i sądów, których ja was uczę, abyście je czyniąc żyli, a wszedłszy posiedli ziemię, którą Pan Bóg oyców waszych dawa wam.
* 3 Moy. 19, 37. r. 20, 8. r. 22, 31.

II. 2. Nie przydacie * do słowa, które
ja wam rozkazuję, ani uymiecie z nie-
go, abyście strzegli przykazań Pana
Boga waszego, które ja wam rozka-
zuję. * 5 Moy. 12, 32.
Przyp. 30, 6. Obia 22, 18. 19.
3. Oczy * wasze widziały, co uczynił
Pan dla Baal fegora: jako każdego
męża, który się udawał za Baal fego-
rem, wytracił Pan Bóg twóy z po-
śrzodku was. * 4 Moy. 25, 4.
Joz. 22, 17.
4. A wy, którzyście trwali przy Pa-
nu Bogu waszym, żyjecie wszyscy aż
do dnia dzisieyszego.
5. Patrzcież żem was nauczał ustaw
i sądów, jako mi rozkazał Pan Bóg
móy, abyście tak czynili w ziemi téy,
do któréy wchodzicie, abyście ją dzie-
dzicznie posiedli.
III. 6. Przestrzegaycież ich tedy, a
czyńcie je, to bowiem jest mądrość
wasza, i rozum wasz, przed oczyma
narodów: którzy usłyszawszy o tych
wszystkich ustawach, rzeką: tylko ten
lud mądry, i rozumny, i naród wielki
jest.
7. Albowiem któryż * naród tak wielki
jest, coby mu byli Bogowie tak bli-
scy, jako Pan Bóg nasz, we wszystkim,
ile kroć go wzywamy?
* 5 Moy. 26, 19.
8. Albo któryż naród tak wielki, któ-
ryby miał ustawy i sądy tak sprawie-
dliwe, jako wszystek ten zakon, który
ja przekładam wam dziś?
IV. 9. A wszakże miéy się na pieczy,
a strzeż duszę twéy pilnie, byś snadź
nie zapomniał na te rzeczy, które wi-
działy oczy twoje, i aby snadź nie od-
stąpiły od serca twego, po wszystkie
dni żywota twego: i * oznaymisz je
synom twym i synom synów twoich.
* 5 Moy. 6, 7. r. 11, 19.
10. Nie zapominay żeś onego dnia
stał przed oblicznością Pana Boga
twego na Horeb, gdy mówił Pan do
mnie: Zgromadź mi lud, abym im po-
wiedział słowa moje, których się uczyć
będą: aby się mnie bali, po wszystkie
dni, pokąd żyć będą na ziemi, i synów
swoich nauczając tego.
11. Tedyście przystąpili, a stanęliście
pod górą, a * ona góra pałała ogniem
aż do samego nieba, a była na niéy
ciemność, obłok, i mgła.
* 2 Moy. 19, 18.
12. J mówił Pan do was z pośrzód
ognia: głos słów słyszeliście, aleście
podobieństwa żadnego nie widzieli o-
prócz głosu.
13. J oznaymił wam przymierze swo-
je, które rozkazał wam, abyście je
czynili: to jest dziesięć słów, które na-
pisał na dwu tablicach kamiennych.
14. Mnie też rozkazał Pan na on
czas, abym was nauczał ustaw i są-
dów, abyście je czynili, w ziemi, do
któréy idziecie, abyście ją dziedzicznie
posiedli.
15. A tak strzeżcie pilnie dusz waszych,
gdyżeście nie widzieli żadnego podo-
bieństwa, dnia którego mówił Pan do
was na Horebie z pośrzodku ognia.
16. Abyście się snadź nie popsowali,
i nie czynili sobie rytego bałwana, albo
obrazu wszelkiego podobieństwa, kształtu
męszczyzny albo niewiasty.
17. Albo kształtu jakiego zwierzęcia,
które jest na ziemi, kształtu wszelkiego
ptaka skrzydlastego, który lata po po-
wietrzu.
18. Kształtu wszystkiego tego, co się
płaza po ziemi, kształtu wszelkiéy ryby,
która jest w wodzie pod ziemią.
19. Ani podnoś oczu swych ku niebu,
żebyś widząc słońce i miesiąc, i gwia-
zdy, ze wszystkimi zastępy niebieskimi,
nie dał się uwieść, abyś się im kła-
niał, i służyłbyś im, ponieważ je od-
dał Pan Bóg twóy na posługę wszy-
stkim ludziom pod wszystkim niebem.
20. Aleć was wziął Pan, i wywiódł
was jako z żelaznego pieca, z Egiptu:
abyście byli jego ludem * dziedzicznym,
jako dziś jesteście. * 2 Moy. 19, 5.
21. Pan rozgniewał się * na mię dla
was, a przysiągł, że nie przeydę za
Jordan, ani wnidę do onéy wybornéy
ziemie, którą Pan Bóg twóy dawa
tobie w dziedzictwo. * 4 Moy. 20, 12.
5 Moy. 1, 37. r. 3, 26. r. 31, 2. r. 34, 4.
22. Bo ja umrę w téy ziemi, ja nie
przeydę za Jordan: ale wy przeydzie-
cie, i dziedzicznie osiądziecie tę dobrą
ziemię.
23. Strzeżcież się, byście snadź nie
zapomnieli przymierza Pana Boga

waszego, które uczynił z wami, a nie czynili sobie rytego obrazu, na kształt jakiéykolwiek rzeczy, jakoć rozkazał Pan Bóg twóy.
24. Albowiem Pan Bóg twóy jest ogień * trawiący, Bóg zawisny.
* 5 Moy. 9, 3. Żyd. 12, 29.
25. Gdy spłodzisz syny i wnuki, a starzejecie się w ziemi onéy, jeźlibyście się popsowali, a czynilibyście sobie ryte bałwany, na kształt jakiéykolwiek rzeczy, i uczynilibyście co złego przed oczyma Pana Boga waszego, drażniąc go:
V. 26. Biorę na świadectwo przeciwko wam dziś niebo i ziemię, iż pewnie w rychle wyginiecie z ziemie, do któréy póydziecie przez Jordan, abyście ją dziedzicznie posiedli: Nie przedłużycie dni waszych w niéy: bo pewnie wytraceni będziecie.
27. I rozproszy was Pan między narody, a zostanie was mało między narody, do których zaprowadzi was Pan.
28. Tamże będziecie służyli Bogom, robocie rąk ludzkich, drewnu i kamieniowi, które ani widzą, ani słyszą, ani wąchają.
29. A wszakże i tam jeźli szukać będziesz Pana Boga twego, tedy znaydziesz: będzieszli go szukał całym sercem twoim, i całą duszą twoją.
30. Gdy ucisk przyydzie na cię, a naydą cię te wszystkie rzeczy w ostatnie dni, tedy, nawróciszli się do Pana Boga twego, a posłuszny będziesz głosowi jego:
31. (Albowiem Bóg miłosierny Pan Bóg twóy jest) nie opuści cię, ani cię skazi: ani zapomni na przymierze oyców twoich, które im przysiągł.
32. Pytay się teraz na dni starodawne, które były przed tobą, ode dnia, którego stworzył Bóg człowieka na ziemi: a od jednego końca nieba, aż do drugiego końca nieba, stałali się kiedy rzecz podobna téy tak wielkiéy? Albo słychanoli kiedy co takowego?
33. Słyszałli kiedy który naród głos Boga mówiącego z pośrzodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyw został?
34. Albo kusiłli się który Bóg przyyść, a wziąść sobie naród z pośrzodku innego narodu, przez pokusy, przez znaki, i przez cuda, i przez woyny, i przez mocną rękę, i przez ramię wyciągnione, i w strachach wielkich: według wszystkiego, jako uczynił dla was Pan Bóg wasz w Egipcie, przed oczyma twymi?
35. Tobie to ukazano, abyś wiedział iż Pan jest Bóg, a nie masz innego * oprócz niego. * 5 Moy. 32, 39.
Izai 45, 5. 14. 21. Mark. 12, 29. 30.
36. Dałci * z nieba słyszeć głos swóy, aby cię wyćwiczył, a na ziemi ukazałci ogień swóy wielki, a słowa jego słyszałeś z pośrzodku ognia.
* 2 Moy. 19, 18.
37. A iż umiłował oyce twoje, obrał nasienie ich po nich, i wywiódł cię przed sobą, mocą swoją wielką z Egiptu.
38. Aby wygnał narody wielkie i możnieysze nad cię, przed twarzą twoją: I wprowadził cię, a dałci ziemię ich w dziedzictwo, jako to dziś widzisz.
39. Wiedzże tedy dziś, a wspomniy na to w sercu twoim, iż Pan jest Bogiem na niebie wysoko, i na ziemi nisko nie masz innego.
40. A tak przestrzegay ustaw jego, i przykazań jego, które ja dziś rozkazuję tobie: abyć się dobrze wodziło, i synom twoim po tobie, abyś też przedłużył dni na ziemi, którą Pan Bóg twóy da tobie, po wszystkie dni.
VI. 41. Tedy oddzielił * Moyżesz trzy miasta, z téy strony Jordanu, na wschód słońca. * 4 Moy. 35, 6. 14.
42. Aby tam uciekał mężobóyca, któryby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, nie mając go w nienawiści przed tym, aby uciekłszy do jednego z tych miast, żyw został:
43. Beser, * na puszczy, w równinie, w ziemi Rubenitów: i Romot w Galaad, między Gadyty: i Golam w Basan, między Manassytami.
* Joz. 20, 8.
44. Tenci jest zakon, który przedłożył Moyżesz synom Izraelskim.
45. Te są świadectwa, i ustawy, i sądy, które mówił Moyżesz do synów Izraelskich, gdy wyszli z Egiptu.
46. Z téy strony Jordanu, w dolinie przeciw Betfegor, w ziemi Sehona, Króla Amorreyskiego, który mieszkał

w Hesebon: Którego poraził Moyżesz, i synowie Izraelscy, gdy szli z Egiptu:
47. I osiedli ziemię jego, i ziemię Oga, Króla Basańskiego, dwu Królów Amorreyskich, którzy byli z téy strony Jordanu, na wschód słońca.
48. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon: i aż do góry Syon, która jest Hermon:
49. I wszystkie pola nad Jordanem na wschód słońca, i aż do morza pustego, pod górą * Fasga.
* 5 Moy. 3, 17.

Rozdział V.

I. Przypomina podanie i powtórzenie zakonu przez Moyżesza 1—4. II. Który był pośrzednikiem, między Bogiem i ludźmi 5—31. III. Rozkazuje, aby go wszyscy pilnie słuchali 32. 33.

I. 1. Tedy zwoławszy Moyżesz wszystkiego Izraela, mówił do nich: Słuchay Izraelu ustaw i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze, nauczcie się ich, a przestrzegaycie tego, abyście je czynili.
2. Pan Bóg nasz, uczynił * z nami przymierze na górze Horeb.
* 2 Moy. 19, 5.
3. Nie z oycy naszymi uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi.
4. Twarzą w twarz, mówił Pan z wami na górze, z pośrzodku ognia.
II. 5. (A jam stał między Panem, i między wami na on czas, abym wam odnosił słowo Pańskie: boście się bali * ognia, a nie wstąpiliście na górę:) i rzekł: * 2 Moy. 19, 16. r. 20, 18.
6. Jam jest Pan Bóg * twóy, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiéy, z domu niewoli.
* 2 Moy. 20, 2. Ps. 81, 11.
7. Nie będziesz miał Bogów innych przede mną.
8. Nie czyń sobie obrazu * rytego, ani żadnego podobieństwa tych rzeczy, które są na niebie w zgórę, i które na ziemi nisko, i które w wodach pod ziemią: * 2 Moy. 20, 4. 3 Moy. 26, 1. Ps. 97, 7.
9. Nie będziesz się im kłaniał, ani ich chwalił, bom Ja Pan Bóg twóy, Bóg zawisny * w miłości, nawiedzający nieprawość oyców nad syny, do trzeciego i do czwartego pokolenia tych, którzy mię nienawidzą.
* 2 Moy. 20, 5. r. 34, 7. Jerem. 32, 18.
10. A czyniący miłosierdzie nad tysiącmi tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazań moich.
11. Nie bierz imienia * Pana Boga, twego na daremno: Bo się będzie mścił Pan nad tym, który imię jego na daremno bierze.
* 2 Moy. 20, 7. 3 Moy. 19, 12. Matt. 5, 33.
12. Przestrzegay * dnia sobotniego, abyś go święcił, jakoć rozkazał Pan Bóg twóy. * 2 Moy. 20, 8. r. 31, 14.
13. Przez sześć dni * będziesz robił, i wykonasz wszelką robotę twoję:
* 2 Moy. 23, 12. r. 31, 15. r. 35, 2. 3 Moy. 23, 3.
14. Ale dnia siódmego * jest odpoczynienie Pana Boga twego, nie czyń żadnéy roboty, ty i syn twóy, i córka twoja, i sługa twóy, i służebnica twoja, i wół twóy, i osieł twóy, i każde bydlę twoje, i gość twóy, który jest w bramach twoich, aby odpoczynął sługa twóy, i służebnica twoja, jako i ty. * 1 Moy. 2, 2. Żyd. 4, 4.
15. A pamiętay, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiéy: i wywiódł cię Pan Bóg twóy ztamtąd ręką możną, i ramieniem wyciągnionym: przetożci przykazał Pan Bóg twóy, abyś obchodził dzień sobotni.
16. Czciy oyca twego * i matkę twoję, jakoć przykazał Pan Bóg twóy: aby przedłużone były dni twoje, i żebyć się dobrze działo na ziemi, którą Pan Bóg twóy da tobie:
* 2 Moy. 20, 12. 3 Moy. 19, 3. Matt. 15, 4. Mark. 7, 10. Efez. 6, 2. 3.
17. Nie * będziesz zabijał.
* 2 Moy. 20, 13. Matt. 5, 21.
18. Nie * będziesz cudzołożył.
* 2 Moy. 20, 14.
19. Nie będziesz kradł.
20. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.
21. Nie będziesz pożądał * żony bliźniego twego, ani będziesz pożądał domu bliźniego twego, roli jego, i sługi jego, i służebnice jego, wołu jego, i osła jego, i wszystkich rzeczy, które są bliźniego twego. * Rzym. 7, 7.
22. Teć słowa mówił Pan do wszystkiego zgromadzenia waszego na górze,

z pośrzodku ognia, obłoku, i mgły,
głosem wielkim, a nic więcéy nie przy-
dał: i napisał je na dwu tablicach ka-
miennych, które mnie oddał.
23. I stało się, gdyście usłyßeli głos
z pośrzodku ciemności, gdy góra ogniem
pałała, żeście przystąpili do mnie,
wßystkie Książęta pokoleń waßych, i
starsi wasi:
24. I mówiliście: Oto nam ukazał
Pan Bóg naß chwałę swoję, i wiel-
możność swoję, a głos jego słyßeli-
śmy z pośrzodku ognia: Dziś widzie-
liśmy, że Bóg mówił z człowiekiem,
a człowiek żyw został:
25. A tak teraz przeczże mamy po-
mrzeć, albowiem nas ten ogień wielki
pożrze: Jeźli jeßcze słyßeć będziemy
głos Pana Boga naßego, pomrzemy.
26. Albowiem, cóż jest wßelkie ciało,
aby słyßało głos Boga żywiącego,
mowiącego z pośrzodku ognia, jako my,
a żywo * zostało? * Sędz. 13, 22.
27. Idźże ty, a wysłuchay wßystkie-
go, co będzie mówił Pan Bóg naß:
Ty zaś powieß nam wßystko, co do
ciebie mowić będzie Pan Bóg naß,
a my słuchać i czynić to będziemy.
28. A usłyßawßy Pan głos słów
waßych, gdyście mówili do mnie: rzekł
mi Pan: słyßałem głos słów ludu te-
go, które mówili do ciebie, dobrze
wßystko mówili, co mówili.
29. Ktoby im to dał, żeby serce ich
było takie, aby się mnie bali, i strze-
gli wßystkich przykazań moich, po
wßystkie dni, aby się im dobrze działo
i synom ich na wieki.
30. Idźże, a rzecz im, wróćcie się do
namiotów waßych.
31. A ty tu zostań przy mnie, i opo-
wiem tobie wßystkie przykazania, i usta-
wy, i sądy, których ich nauczać bę-
dzieß, aby je czynili w ziemi, którą
Ja im dawam, aby ją posiedli.
III. 32. Przetoż strzeżcie, abyście czy-
nili, jako wam rozkazał Pan Bóg
waß, nie uchylając się na prawą ani
na lewą.
33. Wßelką też drogą, którą wam
przykazał Pan Bóg waß, chodzić bę-
dziecie: abyście żyli, i dobrze się wam
działo, i żebyście przedłużyli dni swoje
na ziemi, którą posiądziecie.

Rozdział VI.

Rozkazuje przykazanie chować, Boga się samego bać i miłować, za znak sobie Boże przykazanie wiązać i pisać: i synom swym one podawać.

1. A teć są przykazania, ustawy i są-
dy, które rozkazał Pan Bóg waß,
abym was nauczył, żebyście je czynili
w ziemi, do któréy idziecie, abyście ją
posiedli:
2. Żebyś się bał Pana Boga twego,
przestrzegając wßystkich ustaw jego
i przykazań jego, które ja przykazuję
tobie, ty i syn twóy, i syn syna twe-
go, po wßystkie dni żywota swego,
aby się przedłużyły dni twoje.
3. A tak słuchay Izraelu, i strzeż,
abyś tak czynił, iżby się tobie dobrze
działo: i żebyście się rozmnożyli bar-
dzo, (jako obiecał Pan Bóg oycow
twoich tobie,) w ziemi opływającéy
mlekiem i miodem.
4. Słuchayże Izraelu: * Pan Bóg
naß, Pan jeden jest.
* 5 Moy. 4, 35. Mark. 12, 29.
5. Będzieß tedy * miłował Pana Bo-
ga twego, ze wßystkiego serca twego,
i ze wßystkiéy duße twojéy, i ze wßy-
stkiéy siły twojéy. * 5 Moy. 10, 12.
Matt. 22, 37. Mark. 12, 30.
6. A będą te słowa, * które ja dziś
rozkazuję tobie, w sercu twoim:
* 5 Moy. 11, 18.
7. I będzieß je często * przypominał
synom twoim, i rozmawiał o nich sie-
dząc w domu twym, i będąc w drodze,
i kładąc się, i wstawając.
* 5 Moy. 4, 9. r. 11, 19.
8. I przywiążeß je za znak, na ręku
twoich, i będą jako naczelniki między
oczyma twymi.
9. Napißeß je też na podwojach do-
mu twego, i na bramach twoich.
10. A gdy cię wprowadzi Pan Bóg
twóy do ziemie, o którą przysiągł oy-
com twoim Abrahamowi, Izaakowi,
i Jakóbowi, że ją tobie da, miasta
wielkie i dobre, którycheś nie budował:
11. Przytym domy pełne dóbr wße-
lakich, którycheś nie naprzątał, i stu-
dnie wykopane, którycheś nie kopał,
winnice i oliwnice, którycheś nie sa-
dził, a będzieß jadł, i najeß się.
12. Strzeżże się, abyś nie zapomniał

Pana, który cię wywiódł z ziemie Egipskiéy, z domu niewoli.
13. Pana Boga twego bać się * będziesz, i jemu służyć, a przez imię jego przysięgać. * 5 Moy. 10, 20. Matt. 4, 10. Łuk. 4, 8.
14. Nie udacie się za Bogami obcymi, za Bogami narodów, które są około was.
15. (Albowiem Bóg zawisny w miłości Pan Bóg twóy w pośrzodku ciebie) by się snadź gniew nie zapalił Pana Boga twego przeciw tobie, a wytraciłby cię z oblicza ziemie.
16. Nie będziecie kusić * Pana Boga waszego, jakoście go kusili w † Massa. * Matt. 4, 7. Łuk. 4, 12. † 3 Moy. 17, 7. 4 Moy. 20, 4. 5.
17. Przestrzegać będziecie z pilnością przykazań Pana Boga waszego, i świadectw jego, i ustaw jego, któreć przykazał.
18. A czyń to, co jest prawego i dobrego przed oczyma Pańskimi, abyć się dobrze działo, abyś wszedłszy, posiadł tę wyborną ziemię, o którą przysiągł Pan oycom twoim:
19. Żeby wygnał wszystkie nieprzyjacioły twoje przed tobą, jako mówił Pan.
20. A gdyby cię napotym spotkał syn twóy, mówiąc: Cóż to za świadectwa, i ustawy, i sądy, które wam przykazał Pan Bóg nasz?
21. Tedy powiesz synowi twemu: Byliśmy niewolnikami Faraonowymi w Egipcie, i wywiódł nas z Egiptu Pan w ręce możnéy.
22. I czynił Pan znaki, i cuda wielkie, i szkodliwe, w Egipcie nad Faraonem i nad wszystkim domem jego, przed oczyma naszymi.
23. A wywiódł nas ztamtąd, aby nas wprowadził, i dał nam tę ziemię, o którą przysiągł oycom naszym.
24. A tak rozkazał nam Pan, abyśmy czynili wszystkie te ustawy, bojąc się Pana Boga naszego, żeby się nam dobrze działo, po wszystkie dni, aby nas przy żywocie zachował, jako i dziś.
25. I będzie to sprawiedliwością naszą, gdy będziemy strzedz i czynić te wszystkie przykazania, przed Panem Bogiem naszym, jako nam przykazał.

Rozdział VII.

I. Z Pogany się mieszać 1. 2. II. Córek im dawać, i od nich brać zakazuje 3. 4. III. Bałwany wygładzić każe 5—11. IV. Posłusznym błogosławieństwo Boże 12. 13. V. Płodność 14. VI. Zdrowie 15. 16. VII. Pogan wykorzenienie 17—24. VIII. A nieposłusznym przekięctwo opowiada 25. 26.

I. 1. Gdy cię wprowadzi Pan Bóg twóy do ziemie, do któréy wchodzisz, abyś ją posiadł, i * wytraci narodów wiele przed twarzą twoją, Hetteyczyka: i Gergiezeyczyka, i Amorreyczyka, i Chananeyczyka, i Ferezeyczyka, i Heweyczyka, i Jebuzeyczyka, siedm narodów, większych i możnieyszych niźliś ty: * 5 Moy. 31, 3.
2. A poda je Pan Bóg twóy tobie, iż je * porazisz: tedy wytracisz ie do szczątku, nie będziesz brał z nimi † przymierza, ani się zlitujesz nad nimi: * 4 Moy. 33, 52. Joz. 11, 11. † 2 Moy. 23, 32.
II. 3. Ani się spowinowacisz * z nimi: córki swéy nie dasz synowi jego, i córki jego nie weźmiesz synowi swemu: * 2 Moy. 34, 12. 13. 15. 16.
4. Boby zwiodła syna twego, żeby nie szedł za mną, a służyliby Bogom cudzym: zaczym zapaliłby się gniew Pański przeciwko wam, a wytraciłby was prętko.
III. 5. Ale owszem to im uczyńcie: Ołtarze * ich poobalacie, a słupy ich pokruszycie, i gaje ich poświęcone wyrąbicie, a ryte ich bałwany ogniem popalicie: * 2 Moy. 23, 24. r. 34, 13. 5 Moy. 12, 2.
6. Albowiemeś ty lud * święty Panu Bogu twemu, ciebie obrał Pan Bóg twóy, abyś mu był osobliwym ludem, ze wszystkich narodów, które są na ziemi. * 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 4, 20. r. 14, 2. r. 26, 18.
7. Nie przeto, że was więcéy nad inne * narody, przyłączył się Pan do was, i obrał was: gdyż was było naymnięy ze wszystkich narodów: * Efez. 2, 8.
8. Ale iż was * umiłował Pan, i strzedz chciał onéy przysięgi, którą przysiągł oycom waszym: wywiódł was Pan ręką możną, i wykupił was

z domu niewoli z ręki Faraona, Króla Egipskiego. * 5 Moy. 10, 15.

9. A tak wiedz, że Pan Bóg twóy jest * Bóg, Bóg wierny, chowający przymierze, i miłosierdzie tym, którzy go miłują i strzegą przykazań jego, do tysiącznego pokolenia:
* 2 Moy. 20, 5. 5 Moy. 5, 9.

10. A oddający tym, którzy go mają w nienawiści każdemu w twarz jego, aby go wytracił: nie omießka * temu, który go ma w nienawiści: w twarz jego odda mu. * Nahu. 1, 2.

11. Przetoż przestrzegay przykazania, i ustaw, i sądów, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś je czynił.

IV. 12. I stanie się, że * jeźli słuchać sądów tych, a przestrzegać, i czynić je będziecie, tedy też dotrzyma Pan Bóg twóy przymierza, j miłosierdzia, które poprzysiągł oycom twoim.
* 3 Moy. 26, 3. 5 Moy. 28, 1.

13. I umiłuje cię, i ubłogosławi cię, i rozmnoży cię: bo pobłogosławi owocowi żywota twego, i owocowi ziemie twojéy, zbożu twojemu, i winu twojemu, i oliwie twojéy, płodowi krów twoich, i trzodom owiec twoich, w ziemi, o którą przysiągł oycom twoim, że ją da tobie.

V. 14. Błogosławionym będzieß nad wßystkie narody: nie będzie u ciebie niepłodny, * i niepłodna, ani między bydłem twoim. * 2 Moy. 23, 26.

VI. 15. Oddali też Pan od ciebie każdą niemoc, i wßelkie choroby Egipskie złe, o których wieß: niedopuści ich na cię, ale je przepuści na wßystkie, którzy cię nienawidzą.

16. I wytraciß wßystkie narody, które Pan Bóg twóy poda tobie: nie zfolguje im oko twoje, ani będzieß chwalił Bogów ich, bocby to było sidłem.

VII. 17. Jeźlibyś rzekł w sercu swym: Więkße są te narody niżli ja: jakoż je będę mógł wygnać?

18. Nie bóy się ich, ale pilnie pamiętay na to, co uczynił Pan Bóg twóy Faraonowi, i wßystkim Egipczanom:

19. Na one kußenia * wielkie, które widziały oczy twoje, i na znaki, na cuda, i na rękę możną, i na ramię wyciągnione, którym cię wywiódł Pan Bóg twóy: takci uczyni Pan Bóg twóy wßystkim narodom, których się ty twarzy boiß. * 5 Moy. 29, 3.

20. Nad to, pośle Pan Bóg twóy na nie * sierßenie, aż wygubi ostatki ich, i te, którzyby się pokryli przed tobą. * 2 Moy. 23, 28.

21. Nie lękayże się twarzy ich: albowiem Pan Bóg twóy * jest w pośrzodku ciebie: Bóg wielki i straßny.
* 2 Moy. 23, 23. 2 Moy. 33, 2.

22. I wynißczy Pan Bóg twóy narody one przed tobą, po lekku i po troße:

23. Nie będzieß ich mógł wytracić prętko, by się snadź nie namnożyło przeciw tobie bestyi polnych.

24. I poda je tobie Pan Bóg twóy, i zetrze je starciem wielkim, aż będą wynißczeni. A poda Króle ich w ręce twoje, i wygubiß imię ich pod niebem: nie ostoi się żaden przed tobą, aż je wytraciß.

VIII. 25. Obrazy ryte Bogów ich popaliß ogniem, nie będzieß pożądał śrebra, ani złota, które jest na nich, abyś je miał sobie brać, byś się snadź nie usidlił w nim: ponieważ to obrzydliwość jest Panu Bogu twemu.

26. Nie wnośże obrzydliwości w dom twóy, abyś się nie stał przeklęctwem, jako i ona, wielce się nią brzydzić będzieß, i bardzo ją sobie obmierzyß, ponieważ przeklęctwem jest.

Rozdział VIII.

I. Napominając do posłußeństwa 1. II. Wspomina doświadczania, i dobrodzieystwa Boże, przez lat czterdzieści, na pußczy pokazane 2 — 6. III. I ziemię obiecaną opisuje 7 — 10. IV. Przestrogę dawa, aby w dostatku Pana Boga nie zapominali, by snadź na kaźni jego nie przyßli 11 — 20.

I. 1. Wßystkie przykazania, które ja dziś przykazuję tobie, chować i czynić będziecie, abyście żyli, i rozmnożeni byli, i weßli, a osiedli tę ziemię, o którą przysiągł Pan oycom waßym.

II. 2. Mieyże w pamięci * wßystkę drogę, którą cię prowadził Pan Bóg twóy, przez te czterdzieści lat po pußczy, aby cię trapił, i doświadczył, aby wiadomo było, co jest w sercu twoim, jeźlibyś przestrzegał przykazań jego, czyli nie. * 5 Moy. 29, 5.

3. Przetoż dręczył cię, i głodemci dokuczał, potym karmił cię manną, * któréyś nie znał, ani jéy też znali oycowie twoi, aby cię nauczył, iż nie samym chlebem żywie † człowiek, ale tym wszystkim, co pochodzi z ust Pańskich, żyć będzie człowiek.
* 2 Moy. 16, 14. 15. † Matt. 4, 4. Łuk. 4. 4.

4. Szata twoja nie wiotszała na tobie, i noga twoja nie napuchła, przez te czterdzieści lat.

5. Poznayże * tedy w sercu swym, że jako ćwiczy człowiek syna swego, tak Pan Bóg twóy ćwiczy ciebie.
* 5 Moy. 1, 31.

6. A przestrzegay przykazań Pana Boga twego, abyś chodził drogami jego, i bał się go.

III. 7. Albowiem Pan Bóg twóy, prowadzi cię do ziemie téy dobréy, do ziemie, gdzie są potoki wód, zrzodła i przepaści, wynikające po dolinach i po górach:

8. Do ziemie obfitéy w pszenicę, i w jęczmień, i w wino, i w figi, i w jabłka granatowe, do ziemie hoynéy w oliwę i w miód:

9. Do ziemie, w któréy bez niedostatku jeść będziesz chleb, a na żadnéy rzeczy zchodzić ci nie będzie: do ziemie, któréy kamienie są żelazo, a z jéy gór miedź kopać będziesz.

10. Gdy będziesz jadł, a najesz się, będziesz chwalił Pana Boga twego, za ziemię wyborną, którą dał tobie.

IV. 11. Strzeżże się, byś snadź nie zapomniał Pana Boga twego, a nie zaniedbał przykazań jego, i sądów jego, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie.

12. By snadź, gdy jeść będziesz do sytości, i piękne domy pobudujesz, a mieszkać w nich będziesz.

13. I gdyć się wołów i owiec namnoży, srebra także i złota będziesz miał dosyć, i wszystko, co będziesz miał, rozmnoży się;

14. Nie podniosło się serce twoje, i zapomniałbyś Pana Boga twego, który cię wywiódł z ziemie Egipskiéy, z domu niewoli:

15. Który cię przeprowadził przez tę puszczą wielką i straszną, gdzie byli węże jadowici, i niedźwiadkowie, i przez ziemię suchą, gdzie nie masz wody, i wywiódłci wodę * z skały twardéy.
* 2 Moy. 17, 16. Ps. 78, 15.

16. Który cię karmił * manną na puszczy, któréy nie znali oycowie twoi: aby cię trapił, i doświadczał cię, abyć na ostatek dobrze uczynił.
* 2 Moy. 16, 14. 15. Ps. 78, 24. Jan. 6, 31. 1 Kor. 10, 3.

17. Ani mów w sercu swym: Moc moja, i siła ręki mojéy, nabawiła mię tych dóbr:

18. Ale pamiętay na Pana Boga twego: bo on dodawa tobie mocy ku nabywaniu bogactw, aby potwierdził przymierza swego, które poprzysiągł oycom twoim, jako to okazuje dzień dzisieyszy.

19. Ale jeżliż cale zapomnisz Pana Boga twego, a póydziesz za bogami obcymi, i będziesz im służył, i kłaniał się im: oświadczam się przeciwko wam dziś, że koniecznie zginiecie.

20. Jako narody, które Pan wytraca przed wami, tak zaginiecie, dla tego, iżeście posłusznymi nie byli, głosu Pana Boga waszego.

Rozdział IX.

I. Przestrzega, żeby zwycięstw przyszłych, nie swojéy sprawiedliwości i godności przypisowali 1—6. II. Pokazuje, że oni zawżdy odpornymi byli 7—17. III. Który chciał je wytracić by nie modlitwa Moyżeszowa 18—29.

I. 1. Słuchay Izraelu: ty przeydziesz dziś Jordan, abyś wszedłszy, posiadł narody większe, i możnieysze, niżeś ty, miasta wielkie, i wymurowane aż pod niebo.

2. Lud wielki, i wysokiego wzrostu, syny Enakowe, które ty znasz, i o którycheś * słychał, gdy mówiono: któż się ostoi przed syny Enakowemi?
* 4 Moy. 13, 33. 34.

3. Przetoż wiedz dzisia, że Pan Bóg twóy, który idzie przed tobą, jest ogien * trawiący: on je wytraci, i on je poniży przed tobą, że je wypędzisz, a wygładzisz je prętko, jakoć to obiecał Pan. * 5 Moy. 4, 24. Żyd. 12, 29.

4. Nie mówże w sercu swym, gdy je wypędzi Pan Bóg twóy przed tobą, powiadając: dla sprawiedliwości mojéy wprowadził mię Pan, abym posiadł

tę ziemię, ale dla * niezbożności narodów onych, Pan wygnał je przed twarzą twoją. * 1 Moy. 15, 16.

5. Nie dla sprawiedliwości twojéy, ani dla prostości serca twego, ty wnidzieß, abyś posiadł ziemię ich, ale dla niezbożności narodów tych, Pan Bóg twóy wypędza ich przed twarzą twoją, i aby utwierdził Pan słowo, które przysiągł * oycom twoim, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi.
* 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 7. r. 17, 8. r. 6, 4. r. 8, 13.

6. Wiedzże tedy, że nie dla sprawiedliwości twojéy, Pan Bóg twóy daje tobie tę wyborną ziemię, abyś ją posiadł, gdyżeś ty lud twardego karku.

II. 7. Pamiętay, a nie zapominay, żeś do gniewu * pobudzał Pana Boga twego na puszczy: od onego dnia, jakoś wyszedł z ziemie Egipskiéy ażżeście przyszli na to mieysce, odpornymiście byli Panu. * 2 Moy. 14, 11. r. 16, 2. r. 17, 2. 4 Moy. 11, 4.

8. Także i przy górze Horeb * pobudziliście do gniewu Pana, i rozgniewał się Pan na was, aby was wygładził.
* 2 Moy. 32, 1. Ps. 106, 19.

9. Gdym wstąpił na górę, abym wziął tablice kamienne, tablice przymierza, które uczynił Pan z wami, i trwałem * na górze czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, chleba nie jedząc, ani wody pijąc.
* 2 Moy. 24, 18. r. 34, 28.

10. Tedy mi dał Pan dwie tablice kamienne, napisane palcem * Bożym, na których te wßystkie słowa były, które mówił Pan do was na górze, z pośrzodku ognia, w dzień zgromadzenia waßego. * 2 Moy. 31, 18.

11. A gdy wyßło czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, dał mi Pan one dwie tablice kamienne, tablice przymierza.

12. I rzekł Pan do mnie: * wstań znidź ztąd rychło, albowiem się popsował lud twóy, któryś wywiódł z Egiptu: Odstąpili prętko z drogi, którąm im rozkazał, i uczynili sobie litego bałwana. * 2 Moy. 32, 4. 7. 8.

13. I rzekł Pan do mnie mówiąc: Widziałem ten lud, a oto lud twardego karku jest.

14. Puść mię, * a wytracę je, i wygładzę imię ich pod niebem, a ciebie uczynię w naród możnieyßy, i więkßy niżli ten. * Ps. 106, 23.

15. Tedym się obrócił, i zstąpiłem z góry, (a góra ona pałała ogniem,) dwie tablice przymierza niosąc w obu rękach moich.

16. A gdym uyrzał, iżeście zgrzeßyli przeciw Panu Bogu waßemu, uczyniwßy sobie cielca litego, i odstąpiliście byli prętko z drogi, którą wam rozkazał Pan:

17. Tedy wziąwßy ja one dwie tablice, porzuciłem z obu rąk moich, a stłukłem je przed oczyma waßymi.

III. 18. Potym * upadłem przed Panem, jako i pierwéy, przez czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, chlebam nie jadł, i wodym nie pił, dla waßych wßystkich grzechów, któremiście zgrzeßyli, czyniąc złość przed oczyma Pańskimi, i drażniąc go. * 2 Moy. 32, 31.

19. Bom się bał onéy popędliwości i gniewu, którym się był zapalił Pan przeciwko wam, aby was wytracił: i wysłuchał mię Pan, i tym razem.

20. Na Aarona też rozgniewał się był Pan bardzo, chcąc go zatracić: tedym się też za Aaronem modlił, tegoż czasu.

21. A grzech waß, któryście byli uczynili, to jest cielca, * porwałem, i spaliłem go ogniem, i skrußyłem go, tłukąc dobrze, aż się w proch obrócił, i wrzuciłem proch jego w potok, który płynął z onéy góry. * 2 Moy. 32, 20.

22. Potym w * Tabera, i w * Massa, i w ** Kibrot Hataawa, pobudziliście do gniewu Pana. * 4 Moy. 11, 4. 13.
* 2 Moy. 17, 7. ** 4 Moy. 11, 1. 4. 6. 34.

23. A gdy was Pan wysłał z Kades Barne, mówiąc: Idźcie, a posiądźcie tę ziemię, którąm wam dał: odporniście byli słowu Pana, Boga waßego, aniście mu wierzyli, aniście usłuchali głosu jego. * 4 Moy. 13, 3.

24. Owa odporniście byli Panu, od dnia tego, jakom was poznał.

25. Dla tego upadłßy przed Panem, czterdzieści dni, i czterdzieści nocy leżałem, bo już był Pan rzekł, że was wytracić miał.

26. I modliłem się Panu, i rzekłem: Panie * Boże, nie zatracayże ludu

twego, i dziedzictwa twego, któreś odkupił wielmożnością twoją, któreś wywiódł z Egiptu ręką możną:
*2 Moy. 32, 11.
27. Wspomniy na służebniki twoje, Abrahama, Izaaka, i Jakóba: nie patrz na zatwardziałość ludu tego, i na niezbożność jego, ani na grzech jego.
28. By snadź nie rzekli * obywatele ziemie téy, z któreyś nas wywiódł: przeto, że nie mógł Pan wprowadzić ich do ziemie, którą im obiecał: albo iż je miał w nienawiści, wywiódł je, aby je pobił na puszczy.
*4 Moy. 14, 16.
29. Albowiem oni są ludem twoim, i dziedzictwem twoim, któreś wywiódł w mocy twojéy wielkiéy, i w ramieniu twoim wyciągnionym.

Rozdział X.

I. Odnowienie tablic 1—7. II. Urząd Lewitów 8—11. III. I co Bóg po ludu swoim mieć chce, przypomina 12—22.

I. 1. Na on czas, rzekł Pan do mnie: * wycieś sobie dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstąp do mnie na górę: Uczyń też sobie skrzynię drzewianą.
* 2 Moy. 34, 1.
2. A napiszę na tablicach onych słowa, które były na tablicach pierwszych, któreś stłukł, a włożysz je do skrzynie.
3. Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa Syttym, i wyciosałem dwie tablice kamienne, podobne pierwszym, i wstąpiłem na górę, mając dwie tablice w ręku swych.
4. I napisał Pan na onych tablicach, tak, jako był pierwéy napisał dziesięć słów, które mówił Pan do was, na górze z pośrzodku ognia, w dzień zgromadzenia onego: i dał mi je Pan.
5. A obróciwszy się zstąpiłem z góry, i włożyłem one tablice do skrzynie, którąm był uczynił, i były tam, jako mi rozkazał Pan.
6. Tedy synowie Izraelscy, * ruszyli się od Beeroth, synów Jahakanowych, ku Mesera, gdzie umarl Aaron, i tamże jest pogrzebiony, a odprawował urząd Kapłański Eleazar, syn jego, na mieyscu jego.
* 4 Moy. 33, 30.
4 Moy. 20, 28. r. 33, 38.
7. Ztamtąd się ruszyli do Gadgad: a z Gadgad do Jothbatha, do ziemie ciekących wód.
II. 8. Onegoż czasu odłączył Pan pokolenie Lewi, do noszenia skrzynie przymierza Pańskiego, a iżby stawali przed obliczem Pańskim, do usługi jemu, a żeby błogosławili w imieniu jego, aż do dnia dzisieyszego.
9. Dla tego nie miało pokolenie Lewi * działu, ani dziedzictwa między bracią swoją, albowiem Pan jest dziedzictwem jego, jako mu powiedział Pan Bóg twóy.
* 4 Moy. 18, 20.
5 Moy. 18, 1. 2. Ezech. 44, 28.
10. A jam trwał na górze, jako i przed tym, czterdzieści * dni, i czterdzieści nocy, i wysłuchał mię Pan i onego razu, że cię nie chciał Pan wytracić.
* 5 Moy. 9, 18.
11. Potym rzekł Pan do mnie: Wstań, idź wprzód przed ludem tym, że wnidą, a posiądą ziemię, o którąm przysiągł oycom ich, że im ją dam.
III. 12. A teraz Izraelu czegoż Pan Bóg twóy żąda od ciebie, jedno abyś się bał Pana Boga twego, a chodził we wszystkich drogach jego? abyś go miłował, i służył * Panu, Bogu twemu, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy dusze twojéy.
* 5 Moy. 6, 5. Luk. 10, 27.
13. Strzegąc przykazań Pańskich, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyć się dobrze działo.
14. Oto Pana, Boga twego, są niebiosa, i niebiosa niebios, ziemia, i wszystko co na niéy.
15. Wszakże tylko w oycach twoich upodobało się Panu, że je umiłował, i obrał nasienie ich po nich, to jest, was ze wszystkich narodów, jako się to dziś okazuje.
16. Przetoż obrzeżcie * nieobrzezkę serca waszego, i karku waszego nie zatwardzaycie więcéy.
* Jer. 4, 4.
17. Albowiem Pan, Bóg wasz, jest Bogiem bogów, i Panem * panów, Bóg wielki, możny, i straszny, który nie † ma względu na osoby, ani przyjmuje darów.
* Objaw. 17, 14.
† 2 Kron. 19, 6. 7. Job. 34, 19. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11. Galat. 2, 6. Efez. 6, 9. Kolos. 3, 25. 1 Pet. 1, 17.
18. Który czyni sąd sierocie i wdowie,

a miłuje przychodnia, dawaiąc mu
chleb i odzienie.
19. Miłuyciež tedy i wy przychodnia,
boście przychodniami byli w ziemi Egi-
pskiéy.
20. Pana Boga twego * będzieß się
bał, jemu służył, przy nim trwał,
i przez imię jego przysięgał.
* 5 Moy. 6, 13. Matt. 4, 10. Łuk. 4, 8.
21. Onci jest chwałą twoją, i on
Bogiem twoim, który uczynił z tobą
wielmożne i straßne rzeczy, które wi-
działy oczy twoje.
22. W siedmidziesiąt duß zstąpili *
oycowie twoi do Egiptu, a teraz roz-
mnożył cię Pan Bóg twóy, jako
gwiazdy niebieskie w mnóstwo.
* 1 Moy. 46, 27. Dzie. 7, 14.

Rozdział XI.

I. Przykazanie Boże chować każe, obiecując posłusznym 1—9. II. Ziemię obiecaną 10—21. III. Zwycięstwo nad nieprzyjacioły 22—25. IV. I wßelakie inne błogosławieństwo: a nieposłusznym karanie i przeklęctwo 26—32.

I. 1. Miłuyże tedy Pana Boga twe-
go, i przestrzegay obrzędów jego,
i ustaw jego, i sądów jego, i przyka-
zań jego, po wßystkie dni.
2. A poznaycie dziś (bo nie mówię
do synów waßych, którzy nie znali,
ani widzieli karania Pana Boga wa-
ßego;) wielmożność jego, rękę jego
mocną, i ramię jego wyciągnione:
3. I cuda jego, i sprawy jego, które
uczynił w pośrzód Egiptu, Faraonowi
Królowi Egipskiemu, i wßystkiéy ziemi
jego.
4. I co uczynił woysku Egipskiemu,
koniom jego, i wozom jego: który
sprawił, że je okryły wody morza
czerwonego, gdy was gonili, i wytra-
cił je Pan aż do dnia tego.
5. Także co wam uczynił na pußczy,
ażeście przyßli na to mieysce.
6. I co uczynił Datanowi, * i Aby-
ronowi, synom Eliaba, syna Rubeno-
wego: jako otworzywßy ziemia usta
swe, pożarła je, i domy ich, i namioty
ich i wßystkę majętność, która była
przy nich, w pośrzodku wßystkiego
Izraela. * 4 Moy. 16, 31.
7. A oczy waße widziały wßystkie
sprawy Pańskie wielkie, które czynił.
8. Strzeżcieß tedy każdego przykaza-
nia, które ja przykazuję wam dziś,
abyście się zmocnili, a wßedłßy, posie-
dli ziemię, do któréy idziecie, abyście
ją odziedziczyli.
9. Ażebyście dni swoich przedłużyli
na ziemi, o którą przysiągł Pan oy-
com waßym, że im ją da, i nasieniu
ich, ziemię opływającą mlekiem i mio-
dem.
II. 10. Albowiem ziemia, do któréy
ty idzieß, abyś ją posiadł, nie jest
jako ziemia Egipska, z któreyście wy-
ßli, w któréy posiawßy nasienie twoje,
pokrapiacieś musiał z pracą nóg two-
ich, jako ogród jarzyny.
11. Ale ziemia, do któréy idziecie,
abyście ją posiedli, ziemia jest mająca
góry i doliny, która dżdżem niebieskim
odwilżana bywa:
12. Ziemia, o któréy Pan Bóg twóy
pieczą ma, i na którą zawżdy oczy
Pana Boga twego patrzą od początku
roku, i aż do skończenia jego.
13. A tak będziecie pilnie słuchali
przykazań moich, które ja dziś przyka-
zuję wam, żebyście miłowali Pana,
Boga waßego, i służyli mu ze wßy-
stkiego serca waßego, i ze wßystkiey
duße waßéy:
14. Tedy dam deßcz ziemi waßéy
czasu swego, ranny i późny, i będzieß
zbierał zboża twoje, i wino twoje,
i oliwę twoję.
15. Dam też trawę na polach two-
ich, dla bydła twojego, i będzieß jadł,
a najeß się.
16. Strzeżcież się, by snadź nie było
zwiedzione serce waße, abyście odstą-
piwßy, * nie służyli Bogom cudzym,
i nie kłaniali się im. * 5 Moy. 18, 19.
17. Zkądby się zapalił gniew Pański
przeciwko wam, i zamknąłby nieba,
i nie byłoby dżdża, aniby ziemia wy-
dawała urodzaju swego, i zginęlibyście
prętko z ziemie téy wyborney, którą
Pan dawa wam.
18. Przetoż złożcie * te słowa moje
do serca waßego, i do umysłu waßego,
a uwiążecie je na znak na ręku wa-
ßych, i niech będą jako naczelniki,
między oczyma waßymi. * 5 Moy. 6, 6.
19. A nauczaycie * ich synów waßych,
rozmawiając o nich, gdy usiędzieß
w domu twym, i gdy będzieß w dro-

dze, i gdy się układzieß, i gdy wstaniesz. * 5 Moy. 4, 9. r. 6, 7.
20. Napiszesz je też na podwojach domu twego, i na bramach twoich:
21. Aby się rozmnożyły dni wasze, i dni synów waszych na ziemi, o którą przysiągł Pan oycom waszym, że ją im da: póki niebo nad ziemią trwać będzie.
III. 22. Bo jeźliż z pilnością strzedz będziecie każdego przykazania tego, które ja wam rozkazuję, abyście je czynili, żebyście miłowali Pana Boga waszego, i chodzili we wszystkich drogach jego, trwając przy nim:
23. Tedyć wypędzi Pan one wszystkie narody przed wami, i posiądziecie narody większe, i możnieysze, niżeście wy sami.
24. Wszelkie mieysce, * po którym deptać będzie stopa nogi waszéy, wasze będzie: od puszczy i Libanu, od rzeki, rzeki Eyfrates, aż do morza ostatniego będzie granica wasza.
* Joz. 1, 3. r. 14, 9.
25. Nie zostoi się żaden przed wami: lękanie wasze, i strach wasz, puści Pan, Bóg wasz, na oblicze wszystkiéy ziemie, którą będziecie deptać, jako * wam powiedział. * 2 Moy. 23, 27.
IV. 26. Oto ja dziś wam przekładam błogosławieństwo, i przeklęctwo:
27. Błogosławieństwo, będziecieli posłuszni przykazaniu Pana Boga waszego, które ja przykazuję wam dziś.
28. A przeklęctwo, jeźli posłuszni nie będziecie przykazaniom Pana Boga waszego, i ustąpicie z drogi, którą ja wam dziś rozkazuję, udawając się za Bogami obcymi, których nie znacie.
29. A gdy cię wprowadzi Pan, Bóg twóy, do ziemie, do któréy idziesz, abyś ją posiadł, tedy dasz błogosławieństwo * to na górze Garyzym, a przeklęctwo na górze Hebal.
* 5 Moy. 27, 12. 13.
30. Azaż nie są za Jordanem, za drogą na zchód słońca, w ziemi Chananeyczyków, którzy w polach mieszkają, przeciwko Galgal, przy równinie * Morech? * 1 Moy, 12, 6.
31. Albowiem wy przeydziecie za Jordan, abyście wszedłszy odziedziczyli tę ziemię, którą wam dawa Pan Bóg wasz, a posiądziecie ją, i mieszkać w niéy będziecie.
33. Pilnuycież tedy, abyście czynili wszystkie ustawy i sądy, które ja wam dziś przekładam.

Rozdział XII.

I. Rozkazuje bałwany psować 1—4. II. Na mieyscach pewnych chwały i ofiary Bogu oddawać 5—15. III. Krwie nie jadać i Lewity żywić 16—29. IV. Bałwochwalstwa nie wznawiać 30—32.

I. 1. Te są ustawy i sądy, których strzedz będziecie, abyście je czynili, w ziemi, którą dawa Pan Bóg oyców twoich tobie, żebyście ją dziedzicznie trzymali, po wszystkie dni, w których żyć będziecie na ziemi.
2. Zburzcie * do szczętu wszystkie mieysca, na których służyli narodowie, które wy posiądziecie, Bogom swoim, na górach wysokich, i na pagórkach, i pod każdym drzewem zielonym.
* 5 Moy. 7, 5. r. 12, 3.
3. I porozwalacie ołtarze ich, i połamiecie słupy ich, gaje też ich poświęcone spalicie ogniem, i bałwany ich porąbiecie, a wygładzicie imię ich z mieysca onego.
4. Nie uczynicie tak Panu Bogu waszemu:
II. 5. Ale mieysca, które obierze Pan Bóg wasz, ze wszystkich pokoleń waszych, aby tam wysławił imię swoje, i mieszkał na nim, będziecie szukać, i do niego się zchadzać.
6. Tamże będziecie przynosić całopalenia wasze, i ofiary wasze, i dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i śluby wasze, i dobrowolne dary wasze, także pierworodztwa krów waszych, i owiec waszych.
7. I tam będziecie jeść przed Panem, Bogiem waszym: i będziecie się weselić we wszystkim, do czego zciągniecie ręce wasze, wy, i domy wasze, w którychci pobłogosławi Pan Bóg twóy.
8. Nie będziecie czynić według tego wszystkiego, jako my tu dziś czyniemy, każdy, co mu się zda dobrego w oczach jego.
9. Albowiemeście jeszcze nie przyszli do odpoczynienia, i do dziedzictwa, które Pan Bóg twóy dawa tobie.
10. Ale, gdy przeszedłszy za Jordan, mieszkać będziecie w ziemi, którą Pan

Bóg wasz dawa wam dziedzicznie osieść, i da wam odpoczynek, od wszystkich nieprzyjaciół waszych w około, a mieszkać będziecie bespiecznie.

11. Tedy na mieysce, które obierze sobie Pan Bóg wasz, aby tam mieszkało imię jego, tam znosić będziecie wszystko, co ja wam rozkazuję: Całopalenia wasze, i ofiary wasze, dziesięciny wasze, i ofiary rąk waszych, i wszystko, co przedniego jest w ślubiech waszych, które ślubować będziecie Panu.

12. I weselić się będziecie przed Panem Bogiem waszym, wy, i synowie wasi, i córki wasze, i słudzy wasi, i służebnice wasze, i Lewita, który jest w bramach waszych, ponieważ nie ma działu, ani * dziedzictwa z wami.
* 4 Moy. 18, 20. 5 Moy. 10, 9. r. 18, 1.

13. Strzeżże się, abyś nie ofiarował całopalenia twego, na każdym mieyscu, gdziebyć się zdało.

14. Ale tylko na mieyscu, któreby obrał Pan, w którymkolwiek pokoleniu twoim: tam ofiarować będziesz całopalenia twoje, i tam czynić będziesz wszystko, co ja rozkazuję tobie.

15. A wszakże, jeźli się upodoba duszy twojéy, zabijesz sobie, i będziesz jadł mięso, według błogosławieństwa Pana Boga twego, które da tobie, we wszystkich bramach twoich, nieczysty i czysty jeść je będzie, jako sarnę albo jelenia.

III. 16. Krwie tylko * jeść nie będziecie, na ziemię wylejecie ją jako wodę. * 1 Moy. 9, 4. 3 Moy. 7, 26. r. 17, 10.

17. Nie będziesz mógł jeść w bramach twoich dziesięciny zboża twego, i wina twego, i oliwy twojéy, i pierworodztw krów twoich, i owiec twoich, i wszystkich ślubów twych, którebyś ślubował, i dobrowolnych darów twoich, także i ofiary ręki twéy.

18. Ale przed Panem Bogiem twoim jeść je będziesz na mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, ty i syn twóy, i córka twoja, i sługa twóy, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich: i będziesz się weselił przed Panem Bogiem twoim, we wszystkich rzeczach, do których zaciągniesz ręce twoje.

19. A strzeż się, abyś snadź nie opuszczał Lewity, po wszystkie dni twoje, w ziemi twojéy.

20. Gdy rozszerzy Pan Bóg twóy granicę twoję, jakoć * powiedział, i rzekłbyś: Będę jadł mięso, przeto, że pożąda dusza twoja jeść mięsa: według wszystkiéy żądości dusze twojéy będziesz jadł mięso. * 1 M. 28, 13. 14. 2 Moy. 23, 31. 5 Moy. 11, 24. r. 19, 8.

21. A jeźliby dalekie było od ciebie mieysce, które obierze Pan Bóg twóy, aby tam przebywało imię jego: tedy zabijesz z wołów twoich, i z owiec twoich, któreć da Pan, jakomci rozkazał, i będziesz jadł w bramach twoich, według wszystkiéy żądości dusze twojéy.

22. Ale jako jedzą sarnę i jelenia, tak je jeść będziesz, nieczysty i czysty, za równo jeść je będą.

23. Tylko bądź statecznym, abyś krwie nie jadał: bo krew jest dusza, przetoż nie będziesz jadł dusze z mięsem jéy.

24. Nie jedzże jéy, na ziemię ją wyléy, jako wodę.

25. Nie jedz jéy, aby się dobrze działo tobie, i synom twoim po tobie, gdybyś czynił co dobrego jest przed oczyma Pańskimi.

26. Ale poświęcone rzeczy twoje, które będziesz miał, i śluby twoje, weźmiesz i przyniesiesz na mieysce, które obierze Pan:

27. I będziesz ofiarował całopalenia twoje, mięso i krew na ołtarzu Pana Boga twego: ale krew inszych ofiar twoich wylana będzie, na ołtarzu Pana Boga twego: mięso jednak jeść będziesz.

28. Przestrzegayże, a słuchay tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie, i synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego, i prawego jest przed oczyma Pana Boga twego.

29. Gdy wytraci Pan Bóg twóy, przed obliczem twoim te narody, do których ty wnidziesz, abyś je posiadł, i opanował je, i mieszkał w ziemi ich.

IV. 30. Strzeżże się, abyś się nie usidlił, idąc za nimi, gdy wytraceni będą przed twarzą twoją: ani się też pytay na Bogi ich, mówiąc: jako ci

narodowie służyli Bogom swoim, tak i ja też uczynię.
31. Nie uczynisz tak Panu Bogu twemu: bo wszystko, czym się brzydzi Pan, i czego nienawidzi, czynili Bogom swoim: tak że też i syny swoje, i córki swoje palili ogniem Bogom swoim.
32. Cokolwiek ja wam rozkazuję, tego strzedz będziecie, abyście czynili: Nie przydasz * nic do tego, ani też uymiesz z tego. * 5 Moy. 4, 2. Przyp. 30, 6. Objaw. 22, 18.

Rozdział XIII.

I. Fałszywego Proroka 1—5. II. A zwodziciela jakiegożkolwiek 6—11. III. I miasto zwiedzione Bóg każe zgładzić 12—18.

I. 1. Gdyby powstał * między wami Prorok, albo sny miewający, i ukazałciby znak, albo cud: * Gal. 1, 8.
2. I stałby się on znak albo cud, o którym ci powiedział: a rzekłby pódźmy za Bogami obcymi, których ty nie znasz, a służmy im.
3. Nie usłuchasz słów Proroka tego, ani tego, co sny miewa, gdyż was doświadcza Pan Bóg wasz, aby wiedział, jeźli wy miłujecie Pana Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiéy duszę waszéy.
4. Pana Boga waszego naśladuycie, i onego się bóycie, a przykazań jego strzegąc, i głosu jego słuchając, służcie mu, i przy nim trwaycie.
5. Ale Prorok on, albo miewający sny, * zabity będzie: bo to mówił, czymby was odwiódł od Pana Boga waszego, (który was wywiódł z ziemie Egipskiéy, i odkupił cię z domu niewoli) aby cię zraził z drogi, którą przykazał tobie Pan Bóg twóy, żebyś nią chodził, a tak wykorzenisz to złe z pośrzodku siebie. * 5 Moy. 18, 20.
II. 6. Jeźliby cię też zwodził brat * twóy, syn matki twojéy, albo syn twóy, albo córka twoja, albo żona łona twego, albo przyjaciel twóy, którybyć był miły jako dusza twoja, potajemnie mówiąc: Pódźmy, a służmy bogom obcym, którycheś nie znał ty, ani oycowie twoi.
* 5 Moy. 17, 2. 3. Łuk. 14, 26.
7. Z bogów tych narodów, które około was są, którzy blisko są ciebie, albo daleko od ciebie, od końca ziemie, i aż do końca ziemie.
8. Nie pozwolisz mu, ani go usłuchasz, ani mu folgować będzie oko twoje, ani się zmiłujesz nad nim, ani go utaisz.
9. Ale koniecznie * zabijesz go: ręka twoja naypierwsza na nim będzie, na zabicie jego, a ręka wszystkiego ludu potym. * 5 Moy. 17, 7.
10. I ukamionujesz go aż na śmierć, ponieważ chciał cię odwieść od Pana Boga twego, który cię wywiódł z ziemie Egipskiéy, z domu niewoli.
11. Aby wszystek Izrael usłyszawszy, bał się, a nie czynił więcéy nic podobnego rzeczy téy, bardzo złéy między wami.
III. 12. A jeźlibyś usłyszał, żeby w którymkolwiek mieście twoim, które Pan Bóg twóy dawa tobie ku mieszkaniu, ktokolwiek rzekł:
13. Wyszli niektórzy ludzie przewrotni z pośrzodku ciebie, a podwiedli obywatele miasta swego, mówiąc: Pódźmy, a służmy Bogom obcym, których nie znacie.
14. Tedy będziesz szukał i dochodził, a pilnie się wywiadował: a jeźli to prawda, a rzecz pewna, że się stała obrzydliwość taka między wami.
15. Koniecznie wytracisz obywatele miasta onego ostrzem miecza: zgładzisz je, i wszystko co w nim, i bydła jego pobijesz ostrzem miecza.
16. A wszystkie łupy jego zbierzesz w pośrzod ulice jego, i spalisz ogniem miasto i z onym wszystkim łupem do szczętu Panu Bogu twemu: i będzie mogiłą wieczną, a nie będzie budowane więcéy.
17. I nie zostanie w ręku twoich nic z onych rzeczy przeklętych, aby się odwrócił Pan od gniewu popędliwości swojéy, a uczynił z tobą miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, a rozmnożył cię jako przysiągł oycom twoim.
18. Gdy słuchać będziesz głosu Pana Boga twego, zachowywając wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie, żebyś czynił, co prawego jest, przed oczyma Pana Boga twego.

Rozdział XIV.

I. Obyczajów Pogańskich około umarłych nie naśladować 1. 2. II. Które zwierzęta

3 — 8. III. Ryby i ptastwa czyste albo nieczyste 9 — 21. IV. Dziesięciny oddawane bydź mają 22 — 28. V. Lewitowie, cudzoziemcy, wdowy i sieroty opatrowane bydź mają 29.

I. 1. Synami jesteście Pana Boga waszego: nie będziecie się * rzezać, ani czynić łysiny między oczyma waszymi nad umarłym:
* 3 Moy. 19, 7. r. 21, 5.

2. Albowiemeś ludem * świętym Panu Bogu twemu, i obrał cię Pan, abyś mu był za lud osobliwy, ze wszystkich narodów, którzy są na obliczu ziemie.
* 5 Moy. 7, 6. r. 26, 18.

II. 3. Nie będziesz jadał żadnéy obrzydliwości.

4. Teć są zwierzęta, które jeść * będziecie: woły, owce, i kozy.
* 3 Moy. 11, 2.

5. Jelenia, i sarnę, i bawołu, i dzikiego kozła, i jednorożca, i łosia, i kozkę skalną.

6. I wszelkie zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, tak, że się na dwie kopyta dzieli stopa jego, i które przeżuwa między zwierzęty, jeść je będziecie.

7. A wszakże z tych, które przeżuwają, i które rozdzielone kopyta mają, jeść nie będziecie, wielbłąda, i zająca, i królika: albowiem chociaż te przeżuwają, ale kopyt rozdwojonych nie mają: nieczyste wam będą.

8. Także świnia, choć ma kopyto rozdwojone, ale iż nie przeżuwa, nieczysta wam będzie: mięsa ich jeść nie będziecie, i ścierwu się ich nie dotkniecie.

III. 9. To zaś jeść będziecie ze wszystkich rzeczy, które są w wodach, cokolwiek ma łuskę i skrzele, jeść będziecie.

10. Ale wszystkiego, co nie ma skrzeli, ani łuski, jeść nie będziecie: nieczyste wam będzie.

11. Wszystko ptastwo czyste jeść będziecie.

12. Te zasię są, których jeść nie będziecie: Orła, i Gryfa, i morskiego Orła.

13. I Sokoła, i Sępa, i Kanie wedle rodzaju jéy.

14. Ani żadnego Kruka, wedle rodzaju jego.

15. Ani Strusia, ani Sowy, ani wodnéy Kanie, ani Krogulca, według rodzaju jego.

16. I Naroga, i Lelka, i Łabęcia.

17. I Pelikana, i Porfiryona, i Nurka.

18. Ani Bociana, ani Soyki, według rodzaju ich, ani Duda, ani Nietoperza.

19. Wszelki też płaz skrzydlasty, nieczysty wam będzie, jeść go nie będziecie.

20. Każdego ptaka czystego jeść będziecie.

21. Nie będziecie jeść żadnéy zdechliny: przychodniowi, który jest w bramach twoich, daj to, a jeść to będzie: albo przedaj cudzoziemcowi, boś ty lud święty Panu Bogu twemu, nie będziesz * warzył koźlęcia w mleku matki jego. * 2 Moy. 23, 19. r. 34, 26.

IV. 22. Ochotnie będziesz dawał dziesięciny ze wszystkiego urodzaju nasienia twego, co się urodzi na polu, na każdy rok.

23. A będziesz pożywał przed Panem Bogiem twoim na mieyscu, które obierze, żeby tam mieszkało imię jego: dziesięcin zboża twego, z wina twego, i z oliwy twojéy, i z pierworodztwa wołów twoich, i z owiec twoich, abyś się uczył bać Pana Boga twego po wszystkie dni.

24. A jeźliby daleka była droga na cię, żebyś tego tam donieść nie mógł, przeto, że odległe jest tobie ono mieysce, któreby obrał Pan Bóg twóy, ku mieszkaniu tam imieniowi swemu, gdyć błogosławić będzie Pan Bóg twóy;

25. Tedy to spieniężysz, * a mając zawiązane pieniądze w ręku twoich, póydziesz na mieysce, które sobie obierze Pan Bóg twóy. * Matt. 21, 12.

26. I za one pieniądze nakupisz wszystkiego, co się upodoba duszy twojéy, wołów i owiec, i wina, i innego napoju mocnego, i wszystkiego, czegoby pożądała dusza twoja, a będziesz tam jadł przed Panem Bogiem twoim, i będziesz się weselił, ty i dom twóy.

27. A Lewity, który mieszka w bramach twoich, nie opuścisz go, ponieważ nie ma działu, ani dziedzictwa z tobą.
* 4 Moy. 18, 20. 24. 5 Moy. 10, 9. r. 10, 12. r. 18, 1. r. 26, 12.

28. A po wyyściu każdego trzeciego roku, odłączysz wszystkie dziesięciny urodzaju twego, onegoż roku, i złożysz je w bramach twoich.

V. 29. Tedy przyydzie Lewita, który nie ma działu i dziedzictwa z tobą, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy są w bramach twoich, i będą jeść, i najedzą się, abyć błogosławił Pan Bóg twóy, w każdéy sprawie rąk twoich, którą czynić będzieß.

Rozdział XV.

I. Porządek odpuszczania długów roku siódmego 1—3. II. Ubogi obcy 4—6. III. Z domowy ratowany bydź ma 7—11. IV. Co czynić z tym, co się w niewolą zaprzedał, a nie chce być uwolniony 12—18. V. Jakie pierworodztwa Bogu poświęcane bydź mają 19—23.

I. 1. Na początku każdego siodmego roku czynić będzieß odpuszczenie.

2. A toć jest sposób odpuszczania: żeby odpuścił każdy, który pożyczył z ręki swéy, to, czego pożyczył bliźniemu swemu: nie będzie wyciągał długu od bliźniego swego, i od brata swego: ponieważ obwołane jest odpuszczenie Pańskie.

3. Od obcego wyciągać dług możeß: ale cobyś miał u brata twego, odpuści mu ręka twoja.

II. 4. Dla tego, żeby się nie stał między wami kto przez cię ubogim, ponieważ hoynie błogosławić tobie będzie Pan w ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł.

5. Tylko żebyś słuchając, posłußny był głosowi Pana Boga twego, abyś strzegł, i czynił każde przykazanie to, które ja przykazuję tobie dzisia.

6. Albowiem Pan Bóg twóy błogosławić cię będzie, jakoć obiecał: i będzieß pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie będzieß pożyczał: i będzieß panował nad wielą narodów, a one nad tobą panować nie będą.

III. 7. Gdyby był u ciebie ubogi ktokolwiek z braci twojéy, w którymkolwiek mieście twoim, w ziemi twojéy, którą Pan Bóg twóy dawa tobie: nie zatwardzay serca swego, ani zawieray ręki twéy, przed bratem twoim ubogim:

8. Ale ßczodrze otworzyß mu rękę twoję, i ochotnie pożyczyß mu, ile będzie potrzebował, * i czegoby mu niedostawało. * Matt. 5, 42. Luk. 6, 34.

9. Strzeż się, aby nie była jaka niepobożność w sercu twoim, żebyś miał rzec: Nadchodzi rok on siódmy, rok odpußczenia: i surowobyś się stawił bratu twemu ubogiemu, tak żebyś mu nie użyczył, a onby wołał przeciwko tobie do Pana, i miałbyś grzech.

10. Ale ochotnie dawać mu będzieß, i nie będzie niechętne serce twoje, gdy mu dawać będzieß, albowiem dla tegoć pobłogosławi Pan Bóg twóy, we wßystkich sprawach twoich, i do czegokolwiek zciągnieß rękę twoję.

11. Boć się nie przebierze ubogich, * w ziemi waßéy dla tegoć rozkazuję, mówiąc: abyś ßczodrze otwierał rękę twą bratu twemu, i nędznemu twemu, i ubogiemu twemu, w ziemi twojéy.
* Matt. 26, 11. Jan. 12, 8.

IV. 12. Jeżliby się zaprzedał tobie brat twóy, * Żydowin albo Żydowka, a służyłciby przez ßeść lat: tedy siódmego roku wypuściß go wolno od siebie. * 2 Moy. 21, 2. Jer. 34, 14.

13. A gdy go wolno puściß od siebie, nie puściß go prożnego:

14. Szczodrze go udarujeß z bydła twego, i z gumna twego, i z prasy twojéy: z tego w czymci pobłogosławił Pan Bóg twóy, daß mu.

15. I wspomniß sobie, żeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiéy, zkąd cię wykupił Pan Bóg twóy: dla tego ja to dziś tobie przykazuję.

16. Jeżliby też rzekł do ciebie: nie póydę od ciebie, przeto iż cię umiłował, i dom twóy, a iż się ma dobrze u ciebie:

17. Tedy wziąwßy ßydło, przekoleß ucho jego na drzwiach, i będzie sługą twoim na wieki: toż i służebnicy swéy uczyniß.

18. Niech to nie będzie przykro w oczach twoich, że go puściß wolno od siebie: bo dwojaką zapłatę najemnika zasłużył u ciebie przez ßeść lat, i błogosławić będzie tobie Pan Bóg twóy, we wßystkim, co będzieß czynił.

V. 19. Wßystkiego * pierworodztwa które się urodzi z bydła twego, albo z trzody twojéy, samce, poświęciß Panu Bogu twemu: nie będzieß robił pierworodnym krowy twojéy, ani będzieß strzygł pierworodnych owiec twoich: * 2 Moy. 13, 2. r. 22, 25. r. 34, 20. 3 Moy. 27, 26. 4 Moy. 3.

20. Przed Panem Bogiem twoim będziesz je jadł każdego roku, na mieyscu, które obierze Pan, ty i dom twóy.

21. A jeźliby na nim * była wada, żeby chrome, albo ślepe, albo z jakąkolwiek wadą złą było, nie będziesz go ofiarował Panu Bogu twemu.
* 3 Moy. 22, 22.

22. W bramach twych jeść je będziesz nieczysty i czysty za równo, jako sarnę, i jako jelenia:

23. Tylko krwie jego nie będziesz jadł, * na ziemię wylejesz ją, jako wodę. * 5 Moy. 12, 16. 23. 24.

Rozdział XVI.

I. Obchód troyga świąt uroczystych 1—17. II. Postanowienie sędziów, i zwierzchności 18—20. III. I od bałwochwalstwa przestrzeżenie 21—22.

I. 1. Przestrzegay miesiąca Abib, abyś weń obchodził święto * prześcia Panu Bogu twemu: ponieważ miesiąca † Abiba, wywiódł cię Pan Bóg twóy z Egiptu w nocy. * 2 Moy. 12, 2. 3 M. 23, 5. 4 M. 9, 2. r. 28, 16. † 2 M. 13, 4.

2. A będziesz ofiarował ofiarę świętą prześcia, Pana Bogu twemu, z owiec i z wołów, na mieyscu, które obierze Pan, aby tam mieszkało imię jego.

3. Nie będziesz z nimi jadł kwaszonego: * przez siedm dni jeść będziesz z nimi przaśniki, chleb utrapienia, boś z kwapieniem wyszedł z ziemie Egipskiéy, abyś pamiętał dzień wyyścia twego, z ziemie Egipskiéy, po wszystkie dni żywota twego.
* 2 Moy. 12, 19. r. 34, 18.

4. A nie pokaże się u ciebie kwas we wszystkich granicach twoich przez siedm dni: i nie zostanie nic przez noc z mięsa, któreybyś ofiarował wieczór pierwszego dnia, aż do poranku.

5. Nie będziesz mógł ofiarować ofiary święta prześcia, w którymkolwiek mieście twoim, z onych, które Pan Bóg twóy dawa tobie.

6. Ale na mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, aby tam mieszkało imię jego, ofiarować będziesz ofiarę świętą prześcia wieczor, przy zaściu słońca, w ten czas, któregoś wyszedł z Egiptu.

7. To upieczesz, i jeść będziesz na mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy: potym wrócisz się rano, i póydziesz do namiotów twoich.

8. Przez sześć dni będziesz jadł przaśniki: ale w dzień siódmy święto uroczyste będzie Pana Boga twego: nie będziesz czynił weń żadnéy roboty.

9. Siedm też * tygodniów odliczysz sobie, gdy zapuścisz sierp w zboże twoje: poczniesz liczyć siedm tygodniów.
* 2 Moy. 23, 16. 3 Moy. 23, 15. 4 Moy. 28, 26.

10. A potym będziesz obchodził święto tygodniów Panu Bogu twemu: z dostatku ręki twéy dobrowolnie dasz, według tego, jako cię ubłogosławił Pan Bóg twóy.

11. A będziesz się weselił przed Panem Bogiem twoim, ty i syn twóy, i córka twoja, i sługa twóy, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w pośrzodku ciebie, na mieyscu, które obierze Pan Bóg twóy, aby tam mieszkało imię jego.

12. A będziesz wspominał, żeś był niewolnikiem w Egipcie, przetoż strzedz i czynić będziesz te ustawy.

13. Przytym święto Kuczek obchodzić będziesz przez siedm dni, gdy zbierzesz pożytki z bojewiska twego, i z prasy twojéy.

14. I będziesz się weselił w święto uroczyste twoje, ty, i syn twóy, i córka twoja, i sługa twóy, i służebnica twoja, i Lewita, i przychodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą w bramach twoich.

15. Przez siedm dni będziesz obchodził święto uroczyste Panu Bogu twemu, na mieyscu, które obierze Pan, gdyć błogosławić będzie Pan Bóg twóy, we wszystkich urodzajach twoich, i we wszelkiéy pracy rąk twoich: a tak będziesz wesół.

16. Trzykroć * do roku, ukaże się każdy mężczyzna twóy przed Panem Bogiem twoim, na mieyscu, które obierze: w święto przaśników, i w święto tygodniów, i w święto kuczek: a nie ukaże się nikt przed Panem † próżny.
* 2 Moy. 23, 14. 17. r. 34, 23. † 2 Moy. 23, 15.

17. Każdy ukaże się z darem ręki swojéy, według błogosławieństwa Pana Boga twego, które on da tobie.

II. 18. Sędzie i urzędniki postanowisz sobie, we wszystkich bramach twoich, które Pan Bóg twóy da tobie, w każdym pokoleniu twoim, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym.

19. Nie będziesz podwracał sądu, ani będziesz miał * względu na osobę, i daru brać nie będziesz: albowiem dar zaślepia oczy mądrych, a podwraca słowa sprawiedliwych.

* Przyp. 24, 23. 2 Moy. 23, 6. 8. 3 Moy. 19, 15. 5 Moy. 1, 17. Jan. 7, 24. Jak. 2, 1.

20. Sprawiedliwości, sprawiedliwości naśladować będziesz, abyś żył, i posiadł ziemię, którą Pan Bóg twóy dawa tobie.

III. 21. Nie sadź sobie gaju z żadnego drzewa, przy ołtarzu Pana Boga twego, który sobie zbudujesz.

22. Ani sobie wystawiay słupa, gdyż to ma w nienawiści Pan Bóg twóy.

Rozdział XVII.

I. Ofiary mają być całe i zdrowe 1. II. Bałwochwalcy jako mają być kamionowani 2—7. III. Trudnieysze sprawy do Kapłanów i do sędziów odnosić 8—13. IV. Obieranie króla, i powinności jego 14—20.

I. 1. Nie będziesz ofiarował Panu Bogu twemu wołu: ani bydlęcia, na którymby * była skaza, albo jakakolwiek wada, gdyż to jest obrzydliwością Panu Bogu twemu.

* 3 Moy. 22, 20. 5 Moy. 15, 21.

II. 2. Jeżliby się znalazł między * wami, w którymkolwiek mieście twym, które Pan Bóg twóy dawa tobie, mąż albo niewiasta, któryby się czego złego dopuścił przed oczyma Pana Boga twego, przestępując przymierze jego.

* 5 Moy. 13, 6.

3. A poszedłszy, służyłby obcym Bogom, i kłaniałby się im, albo słońcu, albo miesiącowi, albo wszystkim zastępom niebieskim, czegom nie przykazał:

4. I oznaymionoćby to, a usłyszawszy, wywiadowałbyś się pilno, a oto byłaby prawda, i rzecz pewna, że się stała ta obrzydliwość w Izraelu:

5. Tedy wywiedziesz onego męża, albo onę niewiastę, którzy uczynili tę złą rzecz do bram twoich, męża onego, albo niewiastę, i ukamionujesz je, a pomrą.

6. W uściech * dwu świadków, albo trzech świadków zabity będzie, kto umrzeć ma: niech nie umiera na słowo świadka jednego.

* 5 Moy. 19, 15. Matt. 18, 16. Jan. 8, 17. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

7. Ręka świadków będzie na nim naypierwsza, * na zabicie jego: a ręka wszystkiego ludu potym: a tak odeymiesz złe z pośrzodku siebie.

* 5 Moy. 13, 9.

III. 8. Byłoliby też co trudnego * przy sądzie, między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, i między raną a raną, i około poswarków, w bramach twoich, tedy wstaniesz, a póydziesz na mieysce, które obierze Pan Bóg twóy.

* 2 Kron. 19, 10.

9. I przyydziesz do Kapłanów, Lewitów, i do sędziego, który będzie na on czas, i będziesz ich pytał, a oznaymiąć, jako to osądzić masz.

10. I uczynisz według tego, jakoć powiedzą z mieysca tego, które obrał Pan, i postąpisz sobie według wszystkiego, jako cię nauczą.

11. Według słów zakonu, którego cię nauczą, i według sądu, któryć powiedzą, sprawować się będziesz: nie ustąpisz od słowa, któreć powiedzą, ani na prawą, ani na lewą.

12. A jeźliby kto uczynił to z hardości, żeby nie chciał usłuchać Kapłana, tam postanowionego, ku służbie przed Panem Bogiem twoim, albo sędziego, niech umrze on mąż: i odeymiesz to złe z Izraela:

13. Aby wszystek lud usłyszawszy bał się, a więcéy hardzie sobie nie poczynał.

IV. 14. Gdy wnidziesz do ziemie, którą Pan Bóg twóy dawa tobie, a opanujesz ją, i będziesz mieszkał w niéy: i rzeczesz: Postanowię nad sobą króla, jako i wszystkie narody okoliczne.

15. Tego tylko postanowisz nad sobą króla, którego obierze Pan Bóg twóy: z pośrzodku braci twéy postanowisz nad sobą króla: Nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cudzoziemca, któryby nie był bratem twoim:

16. Tylko niech nie chowa wiele koni, ani nawraca ludu do Egiptu, aby wiele koni nabył, ponieważ wam Pan rzekł, nie wracaycie się zaś tą drogą więcéy.

17. Nie będzie też miał wiele żon,

aby się nie odwróciło serce jego: śrebra też i złota niech nazbyt wiele nie nabywa.

18. A gdy usiędzie na stolicy królestwa swego, przepiße sobie ten powtórzony zakon w księgi, od Kapłanów, Lewitów.

19. I będzie go miał przy sobie, a będzie go czytał po wßystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana Boga swego, i przestrzegał wßystkich słów zakonu tego, i ustaw tych, a czynił je.

20. Aby się nie wynosiło serce jego nad bracią jego, i żeby się nie unosiło od tego przykazania na prawą, ani na lewą: aby długo żył na królestwie swoim, on i synowie jego w pośrzodku Izraela.

Rozdział XVIII.

I. Dochody Lewitów 1—8. II. Strzedz się bałwochwalstwa, i wßelakich czarów 9—17. III. Obietnica o wielkim Proroku, który jest Chrystus Messyaß 18—21. IV. Znak proroka fałßywego 22.

I. 1. Nie będą mieli Kapłani, Lewitowie, i wßystko pokolenie Lewi, działu, ani dziedzictwa, z innym Izraelem: * ogniste ofiary Pańskie, i dziedzictwo jego jeść będą. * 5 Moy. 10, 9. 1 Kor. 9, 13.

2. A dziedzictwa nie będą mieli między bracią swoją, Pan * jest dziedzictwem ich, jako im powiedział. * 4 Moy. 18, 20.

3. A toć będzie prawo należące Kapłanom od ludu, od ofiarujących ofiarę, bądź wołu, bądź owcę: tedy oddadzą Kapłanowi łopatkę, i czeluści, i kałdun.

4. Pierwociny zboża twego, wina twego i oliwy twojéy, także pierwociny wełny z owiec twoich, oddaß mu.

5. Albowiem obrał go Pan Bóg twóy, ze wßystkich pokoleń twoich, aby stał ku usłudze w imieniu Pańskim, on i synowie jego po wßystkie dni.

6. A gdyby przyßedł Lewita, z którego kolwiek miasta twego z całego Izraela, gdzie przemießkiwa, a przyßedłby z całéy chęci duße swéy na mieysce, które sobie obrał Pan:

7. Tedy służyć będzie w imieniu Pana Boga swego, jako wßyscy bracia jego Lewitowie, którzy tam stoją przed oblicznością Pańską.

8. Część równą z drugimi jeść będą, oprócz tego, co im należało z dóbr oyców ich.

II. 9. Gdy tedy wnidzieß do ziemie, którą dawa Pan Bóg twóy tobie, nie ucz się czynić według obrzydliwości tych narodów.

10. Niech się między wami nie znayduje, któryby przewodził syna swego, albo córkę swoję przez ogień: także * wießczek, gusłarz, i wrożek, i czarownik. * 3 Moy. 20, 27. Isai. 8, 19.

11. I czarnoksiężnik, i ten, który ma * sprawę z duchy złymi, i praktykarz i wywiadujący się czego od umarłych. * 3 Moy. 20, 27. 1 Sam. 28, 9. 11.

12. Albowiem jest obrzydliwością Panu każdy, któryby to czynił: bo dla tych obrzydliwości Pan, Bóg twóy, wyrzuca te narody przed tobą.

13. Doskonałym będzieß przed Panem Bogiem twoim.

14. Albowiem narodowie ci, które ty opanujeß, wießczków i gusłarzów słuchają: ale tobie nie dopußcza tego Pan Bóg twóy.

15. Proroka * z pośrzodku ciebie, z braci twéy, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan Bóg twóy: onego słuchać będziecie. * Jan. 1, 46. Dzie. 3, 22. r. 7, 37.

16. Według tego wßystkiego, jakoś żądał od Pana Boga twego na górze Horeb, w dzień zgromadzenia, mówiąc: niech więcéy nie słucham * głosu Pana Boga mego, i na ogień ten wielki niech nie patrzę więcéy, bym nie umarł. * 2 Moy. 20, 19. Żyd. 12, 19.

17. Przetoż rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili:

III. 18. Proroka im wzbudzę z pośrzodku braci ich, jakoś ty jest i włożę słowa moje w usta jego, i opowiadać * im będzie wßystko, cokolwiek mu rozkażę. * Jan. 4, 25.

19. I stanie się, że ktobykolwiek nie był posłußny słowom moim, które on mówić będzie w imię moje, Ja tego ßukać będę na nim.

20. Wßakże Prorok, * któryby sobie hardzie począł, mówiąc słowo w imieniu moim, któregom mu mówić nie

rozkazał, i któryby mówił w imię Bogów obcych, niech umrze Prorok takowy. * 5 Moy. 13, 5. Jer. 14, 15.

21. A jeźlibyś rzekł w sercu swym: Jakoż rozeznamy to słowo, którego nie mówił Pan?

IV. 22. Jeźliby co mówił on Prorok w imię Pańskie, a nie stałoby się to, ani wypełniło, onoć to jest słowo, którego nie mówił Pan, z hardości to mówił Prorok on: nie bóyże się go.

Rozdział XIX.

I. Miasta do ucieczki 1—3. II. Dla jakiego mężobóystwa odłączyć 4—13. III. Granic nie przenosić 14. IV. Jednego świadka nie przyymować 15. V. A fałszywego karać przykazuje 16—21.

I. 1. Gdy wytraci Pan Bóg twóy narody, których ziemię Pan Bóg twóy dawa tobie, a posiędzieß ją, i mieszkać będzieß w miastach ich, i w domach ich.

2. Trzy miasta odłączyß sobie w pośrzód ziemie twojéy, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w osiadłość.

3. Wyprostujeß sobie drogę, i rozdzieliß na trzéy części granice ziemie twojéy, którąć w dziedzictwo poda Pan Bóg twóy, żeby tam uciekał każdy mężobóyca.

II. 4. A toć będzie prawo mężobóyce, który tam uciecze, aby żyw został, gdyby zabił bliźniego swego z nieobaczenia, a nie miałby go przed tym w nienawiści:

5. Jako, gdyby kto szedł z bliźnim swym do lasa drwa rąbać, a zaniosłby się ręką swą z siekierą, aby uciął drzewo, a spadłaby siekiera z toporzyska, i trafiłaby bliźniego jego, żeby umarł, ten uciecze do jednego z tych miast, aby żyw został:

6. By snadź nie gonił powinny zabitego, mężobóycę onego, gdyby się rozpaliło serce jego, a dogoniwszy go na dalekiéy drodze, nie zabił go, choćby nie był winien śmierci, ponieważ go nie miał w nienawiści przed tym.

7. Przetoż ja przykazuję tobie, mówiąc: trzy miasta odłączyß sobie:

8. A gdy rozszerzy Pan Bóg twóy granice twoje, jako przysiągł oycom twoim, i dać wszystkę ziemię, którą * zaślubił dać oycom twoim:
* 1 Moy. 28, 13. 5 Moy. 12, 20.

9. Jeźliże będzieß strzegł wszystkich tych przykazań, i czynił je, które ja dziś rozkazuję tobie, żebyś miłował Pana Boga twego, i chodził drogami jego po wszystkie dni, tedy przydasz sobie jeszcze trzy miasta, do * onych trzech miast. * Joz. 20, 8.

10. Aby nie była wylewana krew niewinna w pośrzodku ziemie twojéy, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo, aby nie została na tobie krew.

11. Ale jeźliby kto mając w nienawiści * bliźniego swego, a zasadziwszy się nań, powstałby przeciw jemu, i uderzyłby go śmiertelnie, ażby umarł, a uciekł do jednego z tych miast:
* 1 Moy. 9, 6. 2 Moy. 21, 12. 14. 3 Moy. 24, 17. 4 Moy. 35, 16. 17. 20. 21.

12. Tedy poślą starsi miasta onego, i porwą go ztamtąd, i wydadzą go w ręce powinnemu zabitego, i umrze.

13. Nie zfolguje mu oko twoje, ale odeymieß krew niewinną z Izraela, abyć się dobrze działo.

III. 14. Nie będzieß przenosił granice * bliźnego twego, którą założyli przodkowie w dziedzictwie twoim, które osiędzieß w ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w osiadłość.
* Przyp. 22, 28.

IV. 15. Nie powstanie świadek * jeden przeciwko człowiekowi, w jakieykolwiek nieprawości, albo w jakimkolwiek grzechu, ze wszystkich grzechów, któremiby kto zgrzeszył: w uściech † dwu świadków, albo w uściech trzech świadków, stanie każde słowo.
* 4 Moy. 35, 30. 5 Moy. 17, 6. Matt. 18, 16. † Jan. 8, 17. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

V. 16. Jeźliby powstał świadek kłamliwy przeciw komu, świadcząc przeciw niemu, że odstąpił Boga.

17. Tedy staną oni dway mężowie, którzy mają spór przed Panem: przed Kapłany, i przed sędziami, którzy będą na ten czas:

18. I będą się pilnie wywiadowali sędziowi, a obaczali, że świadek on, jest świadkiem fałszywym, kłamstwo powiadając na brata swego.

19. Uczyńcie mu, jak on * myślił uczynić bratu swemu: i odeymieß złe z pośrzodku siebie: * Przyp. 19, 9.

20. Aby drudzy usłyszawszy to, ulękli

się, i nie dopuszczali się więcéy takowéy złości czynić w pośrzód ciebie.

21. A nie zfolguje oko twoje: gardło * za gardło, oko za oko, ząb za ząb, rękа za rękę, noga za nogę będzie.

* 2 Moy. 21, 23. 24. 3 Moy. 24, 20. Matt. 5, 38.

Rozdział XX.

I. Wspomożenie Boże 1. 2. II. Napominanie Kapłańskie 3. 4. III. Z Hetmańskie do woyska 5—9. IV. Prawo dobywania miast 10—18. V. Z których drzew czasu woyny nie wycinać 19. 20.

I. 1. Gdy się ruszysz na woynę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a obaczysz konie, i wozy, i lud większy nad cię, nie bóy się ich: bo Pan Bóg twóy z tobą jest, który cię wywiódł z ziemie Egipskiéy.

2. A gdy się przybliżać będziecie ku potykaniu, wystąpi Kapłan, i przemówi do ludu:

II. 3. A rzecze do nich: słuchay Izraelu: wy dziś staczacie bitwę z nieprzyjacioły waszemi, niechayże nie słabieje serce wasze, nie bóycie się, i nie trwożcie sobą, ani się ich lękaycie:

4. Albowiem Pan Bóg wasz idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjacioły waszymi, a izby was wybawił.

III. 5. Także mówić będą Hetmani do ludu, i rzeką: Jeźliż kto jest, co zbudował dom nowy, a w nim nie począł mieszkać, niech idzie, a wróci się do domu swego: by snadź nie zginął w bitwie, a kto inny począłby w nim mieszkać.

6. Albo, jeźli * kto jest, co nasadził winnicę, a nie używał owocu † z niéy, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snadź nie zginął w bitwie, a kto inny używałby z niéy.

* 5 Moy. 28, 30. † 3 Moy. 19, 23.

7. Albo jeźli kto jest, co ma poślubioną żonę, * a jeszcze jéy nie pojął, niech idzie, a wróci się do domu swego, by snadź nie zginął w bitwie, a kto inny nie pojął jéy. * 5 Moy. 24, 5.

8. Nad to Hetmani mówić będą do ludu, i rzeką: Jeźli kto * jest bojaźliwy, a lękliwego serca, niech idzie, a wróci się do domu swego, aby nie psował serca braci swéy, jako jest zepsowane serce jego. * Sędz. 7, 3.

9. A gdy przestaną Hetmani mówić do ludu, tedy postawią Rotmistrze woysk przed ludem.

IV. 10. Gdy przyciągniesz do jakiego miasta, abyś go dobywał, poczęstujesz je pokojem.

11. A jeźliże pokóy ofiarowany przyymie, i otworzyć bramy, tedy wszystek lud naleziony w nim, będzieć hołdował i służył.

12. Ale jeźli nie uczyni pokoju z tobą, lecz podniesie przeciw tobie woynę, oblężesz je.

13. A gdy je da Pan Bóg twóy w rękę twoję, tedy zabijesz w nim każdego męszczyznę ostrzem miecza.

14. Tylko niewiasty, i dziatki, i bydła, i wszystko, co będzie w mieście, wszystek łup jego obrócisz sobie w korzyść, i będziesz jadł łupy nieprzyjaciół twoich, które da Pan Bóg twóy tobie.

15. Tak uczynisz wszystkim miastom, daleko odległym od ciebie, które nie są z miast tych narodów.

16. Ale z miast narodów tych, które Pan Bóg twóy podawa tobie w dziedzictwo, żadnéy dusze żywić nie będziesz:

* 4 Moy. 33, 52. 5 Moy. 7, 1. 2.

17. Lecz do szczętu wytracisz je, Hetteyczyka, Amorreyczyka, Chananeyczyka, i Ferezeyczyka, Heweyczyka, i Jebuzeyczyka, jakoć rozkazał Pan Bóg twóy.

18. Przeto, żeby nie uczyli was czynić, według wszystkich obrzydliwości swoich, które czynili bogom swym, i zgrzeszylibyście przeciw Panu Bogu waszemu.

V. 19. Gdy oblężesz jakie miasto, a przez wiele dni dobywać go będziesz, abyś je wziął, nie psuy drzewa jego, wycinając je siekierą, bo z niego jeść będziesz: przetoż go nie wycinay, (bo, azasz są ludźmi drzewa polne?) abyś ich używał do oblężenia.

20. Tylko drzewa, które obaczysz, że owocu nie rodzą, te psować będziesz i wycinać: i budować będziesz baszty, przeciwko onemu miastu, które z tobą walczy, póki go nie opanujesz.

Rozdział XXI.

I. Co czynić z zabitym potajemnie 1—9. II. Z białą głową na woynie poymaną 10—14. III. Z pierworodnym 15—17. IV.

Z upornym synem 18—21. V. I z obieszonym 22. 23.

I. 1. Jeźliby naleziony był zabity w ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie, abyś ją posiadł, leżący na polu, a nie wiedzianoby kto go zabił:

2. Tedy wynidą starsi twoi, i sędziowie twoi, i rozmierzą ziemię aż do miast, które są w około onego zabitego.

3. A któreby miasto było bliższe onego zabitego, tedy wezmą starsi miasta onego jałowicę z stada, którą jeszcze nie robiono, a która nie ciągnęła w jarzmie:

4. I zawiodą starsi tego miasta onę jałowicę w dolinę kamienistą, gdzie nigdy nie orano, ani siano, i utną tam szyję jałowicy w onéy dolinie.

5. Zatym przyydą Kapłani, synowie Lewiego: bo je obrał Pan Bóg twóy, aby mu służyli, i żeby błogosławili w imieniu Pańskim, a według * uznania ich, kończyć się ma każdy spór, i każda rana: * 5 Moy. 17, 8. 9.

6. Także wszyscy starsi miasta onego, które jest nayblizsze zabitego, umyją ręce swoje nad jałowicą ściętą w dolinie.

7. I oświadczą się, mówiąc: Ręce nasze nie wylały téy krwie, ani oczy nasze na to patrzały.

8. Oczyść lud twóy Izraelski, któryś odkupił Panie, a nie poczytay krwie niewinnéy, w pośrzodku ludu twego Izraelskiego: Tedy oczyścieni będą od onéy krwie.

9. A ty odeymiesz krew niewinną z pośrzodku siebie, gdy uczynisz, co prawego jest, przed oczyma Pańskimi.

II. 10. Gdy też wynidziesz na woynę przeciw nieprzyjaciołom twoim, a podać je Pan Bóg twóy w ręce twoje, i nabierzesz z nich więźniów.

11. A obaczysz między więźniami niewiastę nadobną, którey rozmiłowawszy się, wziąłbyś ją sobie za żonę:

12. Tedy ją wprowadzisz do domu swego, i ogoli głowę swoję, i obrzeże paznogcie swoje.

13. A złożywszy z siebie szatę, w któréy jest poymana, zostanie w domu twym, a płakać będzie oyca swego, i matki swojéy, przez cały miesiąc: a potym wnidziesz do niéy, i będziesz mężem jéy, a ona będzie tobie za żonę.

14. A jeźlibyć się potym nie podobała, tedy ją wolno puścisz, a żadną miarą nie przedasz jéy za pieniądze, ani nią kupczyć będziesz, ponieważeś ją zelżył.

III. 15. Gdyby też kto miał dwie żony, jednę miłą, a drugą omierzłą, i narodziłyby mu synów, miła i omierzła: a byłby syn pierworodny omierzłéy:

16. Tedy gdy stanowić będzie za dziedzice syny swoje dóbr swoich: nie będzie mógł dać pierworodztwa synowi miłéy, przed synem pierworodnym onéy omierzłéy.

17. Ale pierworodztwo synowi omierzłéy przyzna, dawszy mu dwojaką * część wszystkiego, co ma: ponieważ on jest początkiem † siły jego: jego jest prawo pierworodztwa.

* 1 Kron. 5, 1. † 1 Moy. 49, 3.

IV. 18. Jeźliby kto miał syna swawolnego, i krnąbrnego, któryby nie słuchał głosu oyca swego, i głosu matki swojéy, a będąc strofowany, nie usłuchałby ich:

19. Tedy go wezmą oyciec jego i matka jego, i przywiodą go do starszych miasta swego, i do bramy sądowéy mieysca onego.

20. I rzeką do starszych miasta onego: Ten nasz syn jest swawolny, i krnąbrny, niepósłuszny głosu naszemu: żarłok jest i pijanica.

21. Tedy ukamionują go wszyscy ludzie miasta onego, i umrze: a tak odeymie złe z pośrzodku siebie: co gdy wszystek Izrael usłyszy, bać się będą.

V. 22. A gdyby kto popełnił grzech godny śmierci, a byłby skazany na śmierć, a obiesiłbyś go na drzewie:

23. Nie zostanie przez noc trup jego na drzewie, ale koniecznie pochowasz go tegoż dnia: bo przeklęctwem * Bożym jest ten, co wisi. Przetoż nie będziesz plugawił ziemie twéy, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo.

* Gal. 3, 13.

Rozdział XXII.

I. Rzeczy bliźniego ochraniać 1—4. II. Szat inszéy płci nie obłóczyć 5. III. O gniazdach ptaszych 6. 7. IV. Blanki u da-

chu uczynić 8. V. O sianiu 9. VI. O oraniu 10. VII. Szatach i bramiech 11. 12. VIII. Co czynić z ostawioną niewinną 13—19. IX. Albo i z winną 20. 21. X. Karanie cudzołóstwa 22. XI. Zgwałcenie zrękowanéy 23—27. XII. Albo dziewki wolnéy 28—30.

I. 1. Jeżlibyś uyrzał wołu * brata twego, albo owcę jego obłąkaną, nie mijayże ich, ale je koniecznie odprowadź do brata twego. * 2 Moy. 23, 4.

2. Choćciby nie był bliski brat twóy, anibyś go znał, przecię zapędziß je do domu swego, i będzie przy tobie, ażby tego ßukał brat twóy, i wróciß mu je.

3. Toż uczyniß osłowi jego: toż też uczyniß ßacie jego: toż też uczyniß wßelakiéy rzeczy zgubionéy brata twego, któraby mu zginęła, jeżlibyś ją nalazł, nie mijayże jéy.

4. Jeżlibyś uyrzał osła, brata twego, albo wołu jego, że upadł na drodze, nie mijayże ich, ale go zaraz z nim podnieś.

II. 5. Niech nie bierze niewiasta na się ßat męskich: ani niech się nie obłoczy mąż w ßatę niewieścią: albowiem jest obrzydliwością Panu Bogu twemu, ktoby to czynił.

III. 6. Gdybyś trafił gniazdo ptaße przed sobą w drodze, na jakimkolwiek drzewie, albo na ziemi, a w nim ptaßęta albo jayca: a matkaby siedziała na ptaßętach, albo na jaycach: nie bierzże macierze z dziećmi:

7. Ale wolno puściwßy matkę, dzieci weźmieß sobie, abyć się dobrze działo i żebyś przedłużył dni twoich.

IV. 8. Gdy też zbudujeß dom nowy, tedy uczyniß blanki po kraju dachu twego, abyś nie przywiódł krwie na dom twóy, gdyby kto spadł z niego.

V. 9. Nie posieway winnice twojéy różnym * nasieniem, byś snadź nie splugawił pożytku nasienia, któreś siał, i urodzaju winnice. * 3 Moy. 19, 19.

VI. 10. Nie będzieß orał wołem i osłem pospołu.

VII. 11. Nie obleczeß ßaty utkanéy z wełny i ze lnu pospołu.

12. Poczyniß sobie ßnurki * na czterech rogach ßaty twojéy, którą się odziewać będzieß. * 4 Moy. 15, 38. * Matt. 23, 5.

VIII. 13. Gdyby kto pojął żonę, a wßedłßy do niéy, miałby ją w nienawiści.

14. A dałby przyczynę, aby mówiono o niéy, i wprowadziłby na nię złą sławę mówiąc: Pojąłem tę żonę, a wßedłßy do niéy, nie znalazłem jéy panną:

15. Tedy weźmie oyciec dzieweczki, i matka jéy, i przyniosą znaki panieństwa dzieweczki onéy, do starßych miasta onego do bramy.

16. J rzecze oyciec onéy dzieweczki do starßych: córkę swoję dałem mężowi temu za żonę, a on ją ma w nienawiści.

17. A oto sam dał przyczynę, aby mówiono o niéy, powiadając: nie znalazłem przy córce twojéy panieństwa: ale oto są znaki panieństwa córki mojéy: Tedy rozwiną ono prześcieradło przed starßymi miasta onego:

18. A wziąwßy starßi miasta onego męża, skarzą go.

19. J wezmą z niego winę sto śrebrników, które oddadzą oycu onéy dzieweczki, przeto, że puścił złą sławę o pannie Jzraelskiéy, i będzie ją miał za żonę, i nie będzie jéy mógł opuścić po wßystkie dni swoje.

IX. 20. Ale byłoliby prawdziwe to obwinienie jéy, a nie znalazłyby się znaki panieństwa przy onéy dzieweczce:

21. Tedy wywiodą onę dzieweczkę przed drzwi domu oyca jéy, i ukamionują ją ludzie miasta onego, i umrze: bo uczyniła hańbę w Jzraelu, popełniwßy nierząd w domu oyca swego: tak odeymieß złe z pośrzód siebie.

X. 22. Jeżliby kto znalezion był, obcujący * z niewiastą, mającą męża, tedy niech umrą oboje, mąż, który obcował z cudzą żoną, i ona niewiasta: tak odeymieß złe z Jzraela. * 3 Moy. 20, 10.

XI. 23. Byłaliby dzieweczka, panna poślubiona mężowi, a trafiłby ją kto w mieście, i obcowałby z nią:

24. Tedy wywiodłßy ono oboje przed bramę miasta, ukamionujecie je, i umrą: dzieweczkę przeto, iż nie wołała w mieście: a męża przeto, iż zelżył żonę bliźniego swego: tak odeymieß złe z pośrzodku siebie.

25. A jeżliby na polu trafił mąż

dzieweczkę poślubioną, a porwawszy
ją, zgwałciłby ją, tedy umrze mąż,
któryby obcował z nią, sam tylko.
26. Ale dzieweczce nic nie uczynisz:
dzieweczka nie jest winna śmierci, bo
jako gdyby kto powstawszy przeciwko
bliźniemu swemu, zamordował go: ta-
ka to sprawa.
27. Ponieważ ją na polu trafił, a gdy
wołała dzieweczka poślubiona, nie był,
ktoby ją ratował.
XII. 28. Gdyby też kto, trafiwszy
dzieweczkę pannę, która nie jest za
mąż zmówiona, porwał ją, i leżałby
z nią, a zastanoby je:
29. Tedy da on mąż, który obcował
z nią, oycu dzieweczki pięćdziesiąt śre-
brników, i będzie mu za żonę, przeto,
że * ją zelżył, ani jéy będzie mógł
opuścić, po wszystkie dni swoje:
* 2 Moy. 22, 16.
30. Nie poymie nikt żony oyca swego,
i nie odkryje podołka oyca swego.

Rozdział XXIII.

I. Kogo do zgromadzenia pańskiego nie przypuszczać 1 — 8. II. Czystości przestrzegać 9 — 14. III. Zbiegłego niewolnika nie wydawać 15. 16. IV. Nierządnic nie cierpieć 17. 18. V. Nie lichwić 19. 20. VI. Śluby pełnić 21 — 23. VII. I jako się w winnicy 24. VIII. W zbożu bliźniego zachowywać, przykazuje 25.

I. 1. Nie wnidzie wypukły, ani trze-
bieniec do zgromadzenia Pańskiego.
2. Ani wnidzie niepoczciwego łoża syn
do zgromadzenia Pańskiego, i dziesiąte
pokolenie jego nie wnidzie do zgroma-
dzenia Pańskiego.
3. Nie wnidzie też Ammonita, i Mo-
abczyk do zgromadzenia Pańskiego,
ani dziesiąte pokolenie ich nie wnidzie
do zgromadzenia Pańskiego aż na wieki:
4. Dla tego, że wam nie zabieżeli
z chlebem, ani z wodą w drodze, gdy-
ście szli z Egiptu, a że najęli * za za-
płatę przeciw tobie Balaama, syna
Beorowego, z Pethor Mesopotamii
Syryyskiéy, aby cię przeklinał.
* 4 Moy. 12, 5.
5. Acz nie chciał Pan Bóg twóy wy-
słuchać Balaama, ale obrócił Pan Bóg
twóy tobie jego przeklęctwo w błogo-
sławieństwo, bo cię umiłował Pan
Bóg twóy.
6. Nie szukay pokoju ich, ani dobrego
ich, po wszystkie dni twoje na wieki.
7. Nie będziesz się brzydził Idumey-
czykiem, bo bratem twoim jest: Nie
będziesz się brzydził Egipczykiem, boś
był przychodniem w ziemi jego.
8. Synowie, którzy się im zrodzą,
w trzecim pokoleniu, wnidą do zgro-
madzenia Pańskiego.
II. 9. Gdy się ruszysz z woyskiem, na
przeciwko nieprzyjaciołom twoim, strzeż
się od wszelkiéy złéy rzeczy.
10. Jeźliby był między wami kto,
coby był nieczystym * z przygody no-
cnéy, wynidzie za obóz, a nie wróci
się do niego. * 3 Moy. 15, 16.
11. A ku wieczorowi omyje się wodą,
a po zaściu słońca wnidzie do obozu.
12. Będziecie też mieli mieysce za
obozem, gdzie będziecie wychodzili na
potrzebę przyrodzoną:
13. I będziesz miał rydlik między
naczyniem swoim, a gdybyś chciał
usieść dla potrzeby, wykopiesz nim do-
łek, a obróciwszy się, zagrzebiesz plu-
gastwo twoje:
14. Albowiem Pan Bóg twóy chodzi
w pośrzodku obozu twego, aby cię wy-
rwał, i podałci nieprzyjacioły twoje:
przetoż niech będzie obóz twóy święty,
aby nie widział przy tobie sprośności
jakiéy, dla któréyby się odwrócił od
ciebie.
III. 15. Nie wydasz sługi panu jego,
któryby się uciekł do ciebie od pana
swego.
16. Z tobą będzie mieszkał w pośrzo-
dku ciebie na mieyscu, które sobie
obierze, w jednym z miast twoich, gdzie-
by mu się podobało: nie uczynisz mu
gwałtu.
IV. 17. Nie będzie nierządnica z có-
rek Izraelskich, ani będzie nierządnik
z synów Izraelskich.
18. Nie wnoś zapłaty nierządnice,
ani zapłaty psa, w dom Pana Boga
twego, za jakikolwiek ślub: bo obrzy-
dliwością u Pana Boga twego jest to
oboje.
V. 19. Nie dasz na lichwę * bratu
twemu, ani pieniędzy, ani żywności,
ani jakiéykolwiek rzeczy, którą dawają
na lichwę. * 2 Moy. 22, 25.
Łuk. 6, 34. 35. Neh. 5, 3.

20. Cudzoziemcowi na lichwę dawać możesz, ale bratu twemu na lichwę nie dasz: abyć błogosławił Pan Bóg twóy w każdéy sprawie, do któréy ściągniesz rękę twoję, w ziemi, do któréy wnidziesz, abyś ją posiadł.

VI. 21. Jeżlibyś * ślubował ślub Panu Bogu twemu, nie omieszkiwayże oddawać go: bo koniecznie upomni się go Pan Bóg twóy od ciebie, a będzie na tobie grzech. * 4 Moy. 30, 2.

22. A jeżli nie będziesz ślubował, nie będzie na tobie grzechu.

23. To co wynidzie z ust twoich, wypełnisz, i uczynisz, jakoś ślubował Panu Bogu twemu dobrowolnie, coś wymówił usty twymi.

VII. 24. Gdy wnidziesz do winnice bliźniego twego, jedz jagody, ileć się podoba, aż do sytości: ale do naczynia twego nie bierz.

VIII. 25. Także, gdy wnidziesz między * zboże bliźniego twego, tedy narwiesz kłosów w rękę twą, ale sierpa nie zapuszczay w zboże bliźniego twego. * Matt. 12, 1.

Rozdział XXIV.

I. Rozwodu dozwolenie 1—4. II. Nowym małżonkom pofolgowanie 5. III. Zastawy jakie brać 6. IV. Te, co kradną ludzie, zabijać 7. V. Trądu się strzedz 8. 9. VI. Jako zastawy brać 10—15. VII. Dobrego miasto złego nie karać 16. VIII. Powinność przeciw wdowom, sierotom i przychodniom wypisuje 17—22.

I. 1. Gdyby pojął kto żonę, a stałby się jéy małżonkiem, a przydałoby się, żeby nie nalazła łaski w oczach jego, przeto, że znalazł przy niéy co sprośnego; tedy jéy napisze list * rozwodny, i da w rękę jéy, a puści ją z domu swego. * Matt. 5, 31. r. 19, 7. Mark. 10, 7.

2. A gdyby wyszła z domu jego, a odszedłszy, szłaby za drugiego męża.

3. A mając ją w nienawiści on mąż drugi, napisałby jéy list rozwodny, i dałby w rękę jéy, i puściłby ją z domu swego: albo jeżliby też umarł on mąż drugi, który ją był pojął sobie za żonę:

4. Nie będzie mógł mąż jéy pierwszy, który ją był opuścił, z nowu jéy pojąć, aby mu była żoną gdyż jest splugawiona: albowiem obrzydliwością to jest przed obliczem Pańskim: przetoż nie dopuszczay grzeszyć ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo.

II. 5. Gdyby się kto świeżo * ożenił, nie wynidzie na woynę, ani nań włożona będzie jaka praca, wolen będzie w domu swym, przez cały rok, weseląc się z żoną swoją, którą pojął. * 5 Moy. 20, 7.

III. 6. Nikt nie weźmie w zastawie zwierzchnego i spodniego kamienia młyńskiego: bo takowy jakoby duszę brał w zastawie.

IV. 7. Jeżliby kto był znaleziony, coby ukradł * człowieka z braci swéy, synów Izraelskich, a handlowałby nim, i przedał go, tedy umrze on złodziéy, i odeymiesz złe z pośrzodku siebie. * 2 Moy. 21, 16.

V. 8. Strzeż się zarazy trądu a przestrzegay pilnie, żebyś czynił wszystko, czego was nauczą Kapłani, Lewitowie: jakom im rozkazał, przestrzegać * tego, i czynić to będziecie. * 3 Moy. 13, 2. 18.

9. Pamiętay co uczynił Pan Bóg twóy * Maryi, w drodze, gdyście wyszli z Egiptu. * 4 Moy. 12, 10.

VI. 10. Gdy pożyczysz czego bliźniemu twemu, nie wchódźże do domu jego: abyś wziął co w zastawie od niego.

11. Ale na dworze zostaniesz, a człowiek, któremuś pożyczył, wyniesie do ciebie zastawę przed dom.

12. A jeżliby on człowiek był ubogi, nie układziesz * się z zastawą jego. * 2 Moy. 22, 26.

13. Bez omieszkania wrócisz mu onę zastawę, gdy słońce zaydzie, żeby leżał na odzieniu swym, i błogosławiłci: a będzie to sprawiedliwością, przed Panem Bogiem twoim.

14. Nie uczynisz krzywdy najemnikowi ubogiemu, i potrzebnemu z braci twojéy, albo z cudzoziemców twoich, którzy są w ziemi twéy, w bramach twoich.

15. Tegoż dnia * dasz mu zapłatę jego przed zaściem słońca, albowiem ubogi jest, a z tego żywi duszę swoję, żeby nie wołał † przeciwko tobie do Pana, a zostałby na tobie grzech. * 3 Moy. 19, 13. † Jakób. 5, 4.

VII. 16. Nie umrą oycowie za syny, * a synowie nie umrą za oyce, każdy za grzech swóy umrze.
* 2 Król. 14, 6. 2 Kron. 25, 4. Jerem. 31, 30. Ezech. 18, 20.
VIII. 17. Nie wywrócisz sądu * przychodniowi, ani sierocie, ani weźmiesz w zastawie szaty wdowy:
* 2 Moy. 22, 21. 22. Przyp. 22, 22. Izai. 1, 3. Jer. 5, 28. r. 22, 9. Ezech. 22, 20. Zach. 7, 10.
18. Ale pamiętay, żeś niewolnikiem był w Egipcie, aż cię wybawił Pan Bóg twóy ztamtąd: dla tegoż ja przykazuję tobie, abyś to czynił.
19. Gdybyś żął zboże * twoje na roli twojéy, a zapamiętałbyś snopa na polu, nie wracay się, abyś go wziął: przychodniowi, sierocie, i wdowie to będzie; abyć błogosławił Pan Bóg twóy w każdéy sprawie rąk twoich.
* 3 Moy. 19, 9. r. 23, 22.
20. Gdy będziesz obierał oliwki twoje, nie oglądayże się na każdą gałąskę za sobą, przychodniowi, sierocie, i wdowie to będzie.
21. Gdy będziesz obierał winnicę twoję, nie zbierayże gron pozostałych za tobą: przychodniowi, sierocie, i wdowie to będzie.
22. A pamiętay, iżeś był niewolnikiem w ziemi Egipskiéy. Przetoż ja tobie przykazuję, abyś to czynił.

Rozdział XXV.

I. Tego, co zasłużył biczowanie, pod liczbą biczować 1—3. II. Robiącego żywić 4. III. Powinowatemu potomka wzbudzić 5—10. IV. Niewstydliwéy rękę uciąć 11—13. V. Wagi i miary sprawiedliwe mieć 14—16. VI. A pamiątkę Amalekową wygładzić każe 17—19.

I. 1. Jeżliby się spór wszczął między stronami, a przyszliby do sądu, aby je sądzono: tedy usprawiedliwią sprawiedliwego, a niezbożnego osądzą za niezbożnego.
2. A jeżli godzien będzie bicia niepobożny, tedy każe go położyć sędzia, i każe go bić przed sobą, według miary nieprawości jego, pod liczbą.
3. Czterdzieści * kroć uderzy go, więcéy nie przyda, by snadź, jeżliby mu nad to zadano więcey plag, nie zniszczemniał brat twóy, przed oczyma twymi.
* 2 Kor. 11, 24.
II. 4. Nie zawiążesz * gęby wołowi młócącemu.
* 1 Kor. 9, 9. 1 Tim. 5, 18.
III. 5. Gdyby mieszkali bracia pospołu, a szedłby jeden z nich, nie mając syna, nie póydzie żona onego zmarłego za męża obcego: brat * jego wnidzie do niéy, a poymie ją sobie za żonę, a prawem powinowactwa przyłączy ją sobie.
* Matt. 22, 24. Mark. 12, 19. Łuk. 20, 28.
6. A pierworodny syn, któregoby porodziła, nazwany będzie imieniem brata jego zmarłego, aby nie było wygładzone imię jego z Izraela.
7. A jeżliby nie chciał on mąż pojąć bratowéy swojéy, tedy póydzie bratowa jego do bramy przed starsze, i rzecze: nie chce brat męża * mego wzbudzić bratu swemu imienia w Izraelu, i nie chce mię prawem powinowactwa sobie przyłączyć.
* Ruth, 4, 1. 3.
8. Tedy go przyzowią starsi miasta onego, i będą mówić z nim: A stanąwszy, jeżli rzecze: nie chcę jéy pojąć,
9. Przystąpi bratowa jego do niego przed oczyma starszych, a zzuje trzewik jego, z nogi jego, i plunie na twarz jego, a odpowiadając rzecze: Tak się stanie mężowi, któryby nie budował domu brata swego.
10. I nazywać będą imię jego w Izraelu: Dom wyzutego.
IV. 11. Gdyby się powadzili z sobą dway jacy mężowie, a przybieżałaby żona jednego, aby wyrwała męża swego, z ręki onego, co go bije, a ściągnąwszy rękę swą, uchwyciłaby go za łono jego..
12. Utniesz jéy rękę, i nie zlituje się nad nią oko twoje.
13. Nie będziesz miał w worku twoim różnych gwichtów większego i mnieyszego.
V. 14. Nie będziesz też miał w domu twoim dwojakiego korca, większego i mnieyszego.
15. Wagę słuszną i sprawiedliwą mieć będziesz, także korzec słuszny i sprawiedliwy mieć będziesz, aby się przedłużyły dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie.
16. Albowiem obrzydliwością * jest

Panu Bogu twemu każdy, który to czyni, wszelki czyniący nieprawość.
* Przyp. 11, 1.

VI. 17. Pomniy na to, coć uczynił * Amalek w drodze, kiedyście szli z Egiptu. * 2 Moy. 17, 8.

18. Jakoć zabieżał drogę, a pobił ostatnie woyska twego: wszystkie mdłe, idące za tobą, gdyś ty był utrudzony i spracowany: a nie bał się Boga:

19. Przetoż, gdyć da odpoczynienie Pan Bóg twóy, od wszystkich nieprzyjaciół twoich w około, w ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo, abyś ją posiadł: wygładzisz pamiątkę Amalekowę pod niebem. Nie zapominayże tego.

Rozdział XXVI.

I. Pierwociny Kapłanowi 1—11. II. Z dziesięciny sierotom, wdowom, i przychodniom, 12—15. III. A posłuszeństwo Bogu oddawać każe 16—19.

I. 1. Gdy wnidziesz do ziemie, którą Pan Bóg twóy dawa tobie w dziedzictwo, a osiędziesz ją, i mieszkać w niéy będziesz:

2. Tedy weźmiesz * pierwociny ze wszystkich owoców ziemie, które ofiarować będziesz z ziemie twojéy, którą Pan Bóg twóy dawa tobie: i włożysz je w kosz: a póydziesz na mieysce, któreby obrał Pan Bóg twóy, aby tam mieszkało imię jego. * 2 Moy. 23, 19. r. 34, 25. 3 Moy. 2, 14. r. 23, 10.

3. A przyszedłszy do Kapłana, który na ten czas będzie, i rzeczesz do niego: Wyznawam dziś Panu Bogu twemu, żem wszedł do ziemie, o którą przysiągł Pan oycom naszym, że ją nam dać miał.

4. Tedy wziąwszy Kapłan kosz z ręki twojéy, postawi go przed ołtarzem Pana Boga twego:

5. Tamże odpowiesz, i rzeczesz przed obliczem Pana Boga twego: oyciec móy był ubogi Syryyczyk, * i zstąpił do Egiptu, a pielgrzymował tam w maluczkim poczcie i stał się tam w naród wielki, możny, i obfity. * 1 Moy. 30, 31.

6. A gdy się z nami źle obchodzili Egipczanie, trapiąc nas, i kładąc na nas niewolą ciężką:

7. Tedyśmy wołali do Pana Boga oyców naszych, i * wysłuchał Pan głos nasz, a weyrzał na utrapienie nasze, i na pracę naszę, i na ucisk nasz.
* 2 Moy. 2, 23. 24.

8. I wywiódł nas Pan z Egiptu ręką możną, i ramieniem wyciągnionym, i w strachu wielkim, i w znakach, i w cudach:

9. I przyprowadził nas na to mieysce, a podał nam tę ziemię, ziemię opływającą mlekiem i miodem.

10. A teraz oto przyniosłem pierwociny z owoców ziemię, którąś mi dał o Panie! i zostawisz ono przed Panem Bogiem twoim, i pokłonisz się przed Panem Bogiem twoim:

11. I będziesz się weselił ze wszystkich dóbr, któreć dał Pan Bóg twóy, i domowi twemu, ty i Lewita, i przychodzień, który jest w pośrzodku ciebie.

II. 12. A gdy z pełna oddasz dziesięcinę wszystkich dziesięcin urodzajów twoich, roku trzeciego, który jest rokiem dziesięcin, a dasz Lewicie, przychodniowi, sierocie, i wdowie, i będą jedli w bramach twoich, i najedzą się.
* 3 Moy. 27, 30. 4 Moy. 18, 24.

13. Tedy rzeczesz przed obliczem Pana Boga twego: Wyniosłem co jest poświęcone z domu swego, i dałem też z tego Lewicie, i przychodniowi, sierocie, i wdowie, według wszelkiego * przykazania twego, któreś mi przykazał, nie przestąpiłem przykazania twego, anim go zapomniał.
* Moy. 14, 27.

14. Nie jadłem w smętku moim z niego, anim odjął z niego na pospolite używanie, anim też dał z niego na pogrzeb: byłem posłuszny głosowi Pana Boga mego: uczyniłem wszystko, coś mi przykazał.

15. Poyrzyyże * z mieszkania świętego twojego, z nieba, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu, i ziemi, którąś nam dał, jakoś przysiągł oycom naszym, ziemi opływającéy mlekiem i miodem. * Izai. 63, 15.

III. 16. Dziś Pan Bóg twóy rozkazuje tobie, abyś zachował te ustawy i sądy: przestrzegayże tedy, a czyń je ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszę twojéy.

17. Przy Panuś się dziś opowiedział: abyć był za Boga, i żebyś chodził

drogami jego, i strzegł ustaw jego, i przykazań jego, i sądów jego, i żebyś posłuszny był głosowi jego.

18. Pan się też dziś opowiedział przy tobie, abyś mu był za * lud osobliwy, jako mówił do ciebie, i żebyś strzegł wszystkich przykazań jego.

* 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 7, 6. r. 14, 2.

19. I żeby cię wywyższył * nad wszystkie narody, które uczynił w chwale i w sławie, i w zacności: a żebyś był ludem świętym Panu Bogu twemu, jako mówił. * 5 Moy. 7, 6. 5 Moy. 14, 2.

Rozdział XXVII.

I. Zakon na kamiennych słupiech pisać 1 — 4. II. I ołtarz z kamienia nie ciosanego budować za Jordanem każe 5 — 10. III. Dwie góry obłącza, z których pewne osoby błogosławić i przeklinać miały 11 — 26.

I. 1. Tedy przykazał Moyżesz i starsi Izraelscy ludowi, mówiąc: Strzeżcie wszelkiego przykazania, które ja wam dziś przykazuję.

2. I stanie się, że którego dnia przeydziecie przez Jordan do ziemi, którąć Pan Bóg twóy dawa, a wystawisz sobie kamienie wielkie, i potynkujesz je wapnem.

3. I napiszesz na nich wszystkie słowa zakonu tego, skoro przeydziesz, abyś wszedł do ziemie, którą Pan Bóg twóy dawa tobie: do ziemie, opływającéy mlekiem i miodem, jakoć obiecał Pan Bóg oyców twoich.

4. Gdy tedy przeydziecie przez Jordan, wystawicie te kamienie, o których ja wam dziś rozkazuję, na górze Hebal, i potynkujesz je wapnem.

II. 5. Tamże zbudujesz * ołtarz Panu Bogu twemu, ołtarz z kamienia: nie będziesz ich ciosał żelazem.

* 2 Moy. 20, 24. Joz. 8, 31.

6. Z kamienia całego zbudujesz ołtarz Pana Boga twego: i ofiarować będziesz na nim całopalenia Panu Bogu twemu.

7. Także ofiarować będziesz ofiary spokoyne, i będziesz tam jadł, a będziesz się weselił * przed obliczem Pana Boga twego: * 5 Moy. 16, 14.

8. I napiszesz na onych kamieniach wszystkie słowa zakonu tego, znacznie i jaśnie.

9. I rzekł Moyżesz * Kapłani Lewitowie, do wszystkiego Izraela, mówiąc: pilnuy, a słuchay Izraelu: dziś stałeś się ludem Pana Boga twego:

10. Przetoż będziesz posłusznym głosowi Pana Boga twego, a będziesz czynił przykazania jego, i ustawy jego, które ja dziś przykazuję tobie.

III. 11. Tedy przykazał Moyżesz ludowi dnia onego, mówiąc:

12. Ci staną, aby błogosławili ludowi na górze Garyzym, gdy przeydziecie przez Jordan, Symeon, i Lewi, i Juda, i Isaschar, i Józef, i Benjamyn.

13. Ci zaś staną ku przeklinaniu na górze Hebal: Ruben, Gad, i Aser, i Zabulon, Dan, i Neftali.

14. I oświadczą * się Lewitowie, a mówić będą do wszystkich mężów Izraelskich głosem wyniosłym:

* Dan. 9, 11.

15. Przeklęty człowiek, którýby czynił obraz ryty, albo odlewany, obrzydliwość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych, choćby to postawił na mieyscu skrytym: Tedy odpowie wszystek lud, i rzecze: Amen.

16. Przeklęty, kto lekce waży oyca swego, i matkę swoję: i rzecze wszystek lud, Amen.

17. Przeklęty, który przenosi granicę bliźniego swego: a rzecze wszystek lud, Amen.

18. Przeklęty, który zwodzi ślepego z drogi, aby błądził: i rzecze wszystek lud, Amen.

19. Przeklęty, który wywraca sprawiedliwość przychodniowi, sierocie, i wdowie: a rzecze wszystek lud, Amen.

20. Przeklęty, ktoby obcował z żoną oyca swego, bo odkrył podołek oyca swego: i rzecze wszystek lud, Amen.

21. Przeklęty, którýby obcował z jakimkolwiek bydlęciem: i rzecze wszystek lud, Amen.

22. Przeklęty, którýby obcował z siostrą swoją, córką oyca swego, albo córką matki swojéy: i rzecze wszystek lud, Amen.

23. Przeklęty, którýby obcował z świekrą swoją: i rzecze wszystek lud, Amen.

24. Przeklęty, którýby zabił tajemnie bliźniego swego: i rzecze wszystek lud, Amen.

25. Przeklęty, ktoryby brał dary, aby zabił człowieka, krew niewinną: i rzecze wszystek lud, Amen.

26. Przeklęty, ktoby nie został * przy słowiech zakonu tego, aby je czynił: i rzecze wszystek lud, Amen.

* Gal. 3, 10.

Rozdział XXVIII.

I. Błogosławieństwa posłusznym 1—14. II. A nieposłusznym przeklęctwa opowiada: toż jest Lewit 15—25. III. Ale tu wiele Moyżesz przydawa 26—68.

I. 1. Jeżli pilnie słuchać będziesz głosu * Pana Boga twego, strzegąc i czyniąc wszystkie przykazania jego, które ja dziś przykazuję tobie: tedy cię Pan Bóg twóy wywyższy † nad wszystkie narody ziemie.

* 3 Moy. 26, 3. † 5 Moy. 26, 19.

2. I przyydą na cię te wszystkie błogosławieństwa, i trzymać się ciebie będą, jeżli będziesz posłusznym głosu Pana Boga twego.

3. Błogosławiony będziesz w mieście, błogosławiony będziesz i na polu:

4. Błogosławiony owoc żywota twego, i owoc ziemie twojéy, i owoc bydła twego, płód rogatego bydła twego, i trzody drobnego bydła twego.

5. Błogosławiony kosz twóy, i dzieża twoja.

6. Błogosławiony będziesz wchodząc, błogosławiony i wychodząc.

7. Sprawi Pan, że nieprzyjaciele twoi, którzy powstawają przeciwko tobie, będą porażeni przed obliczem twoim: drogą jedną wyciągną przeciwko tobie, a siedmią dróg uciekać będą przed obliczem twoim.

8. Przykaże Pan błogosławieństwu swemu, aby z tobą było w szpiżarniach twoich, i we wszystkim, do czegobyś ściągnął rękę twoję, i będzieć błogosławił w ziemi, którą Pan Bóg twóy dawa tobie.

9. Wystawi * cię Pan sobie za lud święty, jakoć przysiągł, jeżli przestrzegać będziesz przykazań Pana Boga twego, i będziesz chodził drogami jego.

* 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 7, 6. r. 26, 18.

10. I obaczą wszystkie narody ziemie, że imię Pańskie wzywane jest nad tobą, a będą się ciebie lękać.

11. I sprawi Pan, że będziesz obfitował w dobrym, w owocu żywota twego, i w owocu bydła twego, i w owocu pola twego, w ziemi, o którą przysiągł Pan oycom twoim, że ją tobie da.

12. Otworzyć Pan * skarb swóy wyborny, niebiosa, aby wydawały deszcz ziemi twojéy czasu swego, i pobłogosławi wszelkiéy sprawie rąk twoich, i będziesz pożyczał wielom narodom, a sam nie będziesz pożyczał.

* 5 Moy. 11, 14. Jer. 5, 34. Ezech. 34, 26.

13. I uczyni cię Pan przednieyszym, a nie pośledniejszym: i będziesz tylko wyższy, a nie będziesz niższy, jeżli posłusznym będziesz przykazaniom Pana Boga twego, które ja dziś rozkazuję tobie, abyś ich strzegł, i czynił je.

14. A nie ustąpisz od żadnego słowa, które ja wam przykazuję dzisia, ani na prawą, ani na lewą, idąc za bogami cudzymi, abyś im służył.

II. 15. Lecz * jeżli posłuszny nie będziesz głosu Pana Boga twego, abyś strzegł i czynił wszystkie przykazania jego, i ustawy jego, które ja przykazuję tobie dziś, tedy przyydą na cię wszystkie te przeklęctwa, i ogarną cię.

* 3 Moy. 26, 14. Tren. 2, 17. Dan. 9, 11. 13. Mal. 2, 2.

16. Przeklętym będziesz w mieście, przeklętym i na polu.

17. Przeklęty kosz twóy, i dzieża twoja.

18. Przeklęty owoc żywota twego, i owoc ziemie twojéy, płód rogatego bydła twego, i trzody drobnego bydła twego.

19. Przeklętym będziesz wchodząc, przeklętym i wychodząc.

20. I pośle Pan na cię przeklęctwo, trwogę, i zgubę we wszystkim, do czego ściągniesz rękę twoję, i co czynić będziesz: aż cię wygładzi, i aż zaginiesz nagle, dla złości spraw twoich, którymiś mię odstąpił.

21. Przepuści Pan na cię morowe powietrze, aż cię wyniszczy z ziemie, do której idziesz, abyś ją posiadł.

22. Uderzy cię * Pan suchotami, i zimnicą, i gorączką, i upaleniem, i mieczem, i suszą, i rdzą, i będą cię doganiać aż wyginiesz. * 3 Moy. 26, 16.

23. I będzie niebo twoje, które jest

* nad głową twoją, miedziane, i ziemia, która jest pod tobą, żelazną.
* 3 Moy. 26, 19.
24. Da Pan za deszcz ziemi twojéy proch i popiół, a ten z nieba padać będzie na cię, aż zniszczejesz.
25. Poda cię Pan na upadek przed nieprzyjacioły twymi: drogą jedną wynidziesz przeciwko nim, a siedmią dróg będziesz uciekał przed twarzą ich: i będziesz ku wzruszeniu wszystkim królestwom ziemie.
III. 26. A będą trupy twoje, pokarmem wszelkiemu ptastwu powietrznemu, i zwierzowi ziemskiemu, a nie będzie, ktoby ich opędził.
27. Zarazi cię Pan wrzodem * Egipskim, i niemocą zadnice, i krostami, i świerzbem: a nie będziesz mógł być uleczony. * 2 Moy. 9, 9.
28. Zarazi cię Pan szaleństwem, i ślepotą, i zdrętwiałością serca.
29. I będziesz macał o południu, jako maca ślepy w ciemności: a nie będąć się szczęściły drogi twoje: do tego też będziesz uciśniony, i szarpany po wszystkie dni, a nie będzie, ktoby cię wybawił.
30. Żonę sobie poślubisz, a inszy mąż z nią będ zie spał: dom zbudujesz, a mieszkać w nim nie będziesz: Winnicę nasadzisz, a używać jéy nie będziesz.
31. Wołu twego zabiją przed oczyma twymi, a nie będziesz go jadł: Osła twego porwą przed twarzą twoją, a nie wrócąć go: Trzody twoje podane będą nieprzyjaciołom twoim, a nie będzie, ktoby cię ratował.
32. Synowie twoi, i córki twoje narodowi innemu wydane będą, a oczy twoje patrząc na to, ustawać będą dla nich przez cały dzień: a nie będzie siły w ręce twojéy.
33. Owoc ziemie twojéy, i wszystkę pracę twoję, pożrze naród, którego ty nie znasz, a nie będziesz jedno uciśniony, i udręczony po wszystkie dni.
34. I będziesz jako szalony, widząc to oczyma twymi, na co patrzać musisz.
35. Zarazi cię Pan wrzodem złym na kolanach, i na łystach, tak, że nie będziesz mógł być uleczonym: od stopy nogi twéy, i aż do wierzchu głowy twojéy.
36. Zawiedzie Pan ciebie, i Króla twego, którego postanowisz nad sobą, do narodu, któregoś nie znał, ty, i oycowie twoi: gdzie będziesz służył Bogom obcym, drewnu i kamieniowi.
37. I będziesz dziwowiskiem, baśnią, i przysłowiem u wszystkich narodów, do których cię zawiedzie Pan.
38. Nasienia wiele wyniesiesz na pole, a mało * zbierzesz: bo to pożrze szarańcza. * Mich. 6, 15. Agge. 1, 6.
39. Winnicę nasadzisz i uprawisz, ale wina nie będziesz pił, ani zbierał: bo je pożrze robactwo.
40. Oliwnego drzewa dosyć mieć będziesz, po wszystkich granicach twoich, a oliwą mazać się nie będziesz: bo opadają oliwki twoje.
41. Synów i córek napłodzisz, ale nie będą twoje: bo póydą w niewolą.
42. Wszystkie drzewa twoje, i owoc ziemie, szarańcza pożrze.
43. Cudzoziemiec, który mieszka w pośrzodku ciebie, urośćie nad cię znacznie, ale ty wielce poniżonym będziesz.
44. On będzie pożyczał tobie, a ty mu nie będziesz pożyczał: on będzie przednieyszy, a ty będziesz poślednieyszy.
45. I przyydą na cię wszystkie te przeklęctwa, i będą cię goniły, i ogarną cię, aż zniszczejesz: ponieważeś nie był posłuszny głosowi Pana Boga twego, aniś chował przykazania jego, i ustaw jego, któreć przykazał.
46. A będą te plagi na tobie, za znak i za cud, i na nasieniu twym, aż na wieki.
47. Dla tego, żeś nie służył Panu Bogu twemu z uciechą, i z weselem * serca, mając wszystkiego dostatek.
* 5 Moy. 16, 15.
48. I będziesz nieprzyjaciołom twoim, które na cię pośle, służył w głodzie, i w pragnieniu, i w nagości, i w niedostatku wszystkiego: i włoży jarzmo żelazne na szyję twoję, aż cię wniwecz obróci.
49. Przywiedzie Pan na cię naród z daleka, od kończyn ziemie, który przyleci jako orzeł: Naród, którego języka nie zrozumiesz.
50. Naród srogi, który nie będzie miał względu na starego, ani się nad dziecięciem zmiłuje;

51. I pożrze owoc bydła twego, i owoc ziemie twojéy, aż cię zniszczy: i nie zostawić zboża, moszczu, ani świeżéy oliwy, ani stad wołów twoich, ani trzód owiec twoich, aż cię wygubi.
52. I oblęże cię we wszystkich bramach twoich, aż upadną mury twe wysokie i obronne, w którycheś ty ufał po wszystkiéy ziemi twojéy: Oblęże cię we wszystkich bramach twoich, po wszystkiéy ziemi twojéy, którą da Pan Bóg twóy tobie.
53. I będziesz jadł płód żywota twego, ciało synów twoich, i córek twoich, któreć dał Pan Bóg twóy, w onym oblężeniu i ściśnieniu, którym cię ściśnie nieprzyjaciel twóy.
54. Mąż pieszczotliwy między wami, i w roskoszy wychowany, będzie zayrzał bratu swemu, i własnéy żonie swéy, i ostatkowi synów swych, który pozostanie.
55. I nie udzieli żadnemu z nich z mięsa synów swych, które jeść będzie, przeto, że mu nie zostało nic innego w oblężeniu i w ściśnieniu, którym cię ściśnie nieprzyjaciel twóy, we wszystkich bramach twoich.
56. Pieszczotliwa między wami, i w roskoszy wychowana niewiasta, która ledwie nogą swoją dostępowała ziemie dla pieszczoty i roskoszy, będzie zayrzała mężowi swemu własnemu, i synowi swemu, i córce swojéy.
57. I łożyska swego, które wychodzi z niéy przy porodzeniu, i synów swych, które urodzi: Bo je poje w niedostatku wszystkiego, potajemnie w oblężeniu i ściśnieniu, którym cię ściśnie nieprzyjaciel twóy w bramach twoich.
58. Jeżliże nie będziesz przestrzegał, abyś czynił wszystkie słowa zakonu tego, które napisane są w księgach tych, żebyś się bał tego imienia chwalebnego, i strasznego, Pana Boga twego.
59. Rozmnoży na podziw Pan plagi twoje, i plagi nasienia twego, plagi wielkie i trwałe, także choroby złe i długie.
60. I obróci na cię wszystkie choroby Egipskie, którycheś się lękał, i chwycą się ciebie.
61. Wszelaką też niemoc, i wszelaką plagę, która nie jest napisana w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan na cię, aż cię wytraci.
62. I zostanie was bardzo mało, którzyście przed tym byli jako gwiazdy niebieskie, przez mnóstwo: ponieważeś nie był posłuszny głosowi Pana Boga twego.
63. I stanie się, że jako się radował Pan nad wami, dobrze wam czyniąc, i rozmnażając was: tak się radować będzie Pan nad wami, tracąc * was, i wygładzając was: i będziecie wykorzenieni z ziemie, do któréy idziecie, abyście ją posiedli. * Izai 1, 24.
64. I rozproszy * cię Pan między wszystkie narody, od kończyn ziemie, i aż do kończyn ziemie: tamże służyć będziesz bogom cudzym, którycheś nie znał, ty i oycowie twoi, drewnu i kamieniowi. * 5 Moy. 4, 27. Neh. 1, 8.
65. A między onymi narodami nie wytchniesz sobie, ani będzie miała odpoczynku stopa nogi twojéy, dać też Pan tamże serce lękliwe, i oczy zemdlone, i mysl zfrasowaną:
66. I będzie żywot twóy jakoby zawieszony przed tobą: i będziesz się lękał w nocy i we dnie, i nie będziesz pewien żywota twego.
67. Rano rzeczesz, któż mi da wieczór? a wieczór rzeczesz, któż mi da zaranie? dla trwogi serca twego, którą się zatrwożysz, i dla tego, na co oczyma twymi patrzać musisz.
68. I wróci cię Pan do Egiptu w okrętach, drogą, o któreymci powiedział, nie oglądasz jéy więcéy: a tam zaprzedawać się będziecie nieprzyjaciołom swoim za niewolniki, i za niewolnice: a nie będzie, ktoby was kupił.

Rozdział XXIX.

I. Przymierze odnawia 1. II. Dobrodziejstwa Boże przypomina 2—8. III. Do posłuszeństwa wiedzie 9—17. IV. Sądami Pańskimi grozi 18—29.

I. 1. Teć są słowa przymierza, które przykazał Pan Moyżeszowi postanowić z synami Izraelskiemi, w ziemi Moabskiéy: nad ono przymierze, które postanowił z nimi na Horeb.
II. 2. Zwołał tedy Moyżesz wszystkiego Izraela, i mowił do nich: wyście * widzieli wszystko, co czynił Pan przed oczyma waszymi w ziemi Egipskiéy,

Faraonowi, i wszystkim sługom jego, i całéy ziemi jego. * 2 Moy. 19, 14.
3. Pokusy wielkie, które * widziały oczy twoje, znaki, i cuda one wielkie.
* 5 Moy. 7, 19.
4. Ale nie dał wam Pan serca ku zrozumieniu, i oczu ku widzeniu, ani uszu ku słyszeniu, aż do dnia dzisieyszego.
5. I prowadziłem was * przez czterdzieści lat po puszczy, nie wiotszały szaty wasze na was, i obuwie wasze nie wiotszało na nogach waszych.
* Moy. 8, 4.
6. Chlebaście nie jedli, i wina, i mocnego napoju nie piliście: abyście wiedzieli, żem Ja Pan, Bóg wasz.
7. A gdyście przyszli na to mieysce, wyciągnął * Sehon, Król Hesebonski, i Og, Król Basański, przeciwko nam ku bitwie, i poraziliśmy je.
* 4 Moy. 21, 23. 24. 33. 5 Moy. 2, 32. r. 3, 1.
8. A wziąwszy ziemię ich, podaliśmy ją w dziedzictwo * Rubenitom, i Gadytom, i połowicy pokolenia Manassessowego. * 4 Moy. 32, 33.
* 5 Moy. 3, 12. Joz. 13, 12.
III. 9. A tak przestrzegayciez słów przymierza tego, i czyńcie je: aby się wam szczęśliwie powodziło wszystko, co czynić będziecie.
10. Wy stoicie dziś wszyscy przed Panem Bogiem waszym, Książęta wasze, w pokoleniach waszych, starsi wasi, i przełożeni wasi, wszyscy mężowie Izraelscy;
11. Dziatki wasze, żony wasze, i przychodzień twóy, który mieszka w pośrzodku obozu twego, od tego, który drwa rąbi, aż do tego, co wodę czerpa.
12. Abyś wszedł w przymierze Pana Boga twego, i w przysięgę jego, którą Pan Bóg twóy stanowi z tobą dziś.
13. Aby cię sobie dziś wystawił za lud, a sam żeby tobie był za Boga, jakoć powiedział, i jako * przysiągł oycom twoim, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi. * 1 Moy. 17, 7.
14. A nie tylko z wami samymi ja stanowię to przymierze, i tę przysięgę;
15. Ale z każdym, który tu stoi dziś z nami przed Panem Bogiem naszym i z każdym, którego tu nie masz z nami dziś.
16. Wy bowiem wiecie, jakośmy mieszkali w ziemi Egipskiéy, i jakośmy przyszli przez pośrzodek narodów, któreście przeszli.
17. I widzieliście obrzydliwości ich, i bałwany ich, drewno i kamień, srebro i złoto, które są przy nich.
IV. 18. Niechże nie będzie między wami mąż, albo niewiasta, albo dom, albo pokolenie, któregoby się dziś serce odwróciło od Pana Boga naszego, żeby szedł, a służył bogom narodów onych: by snadź nie był między wami jaki korzeń, wydawający * żółć i piołun. * Dzie. 8, 23. Zyd. 12, 15.
19. Bo ktoby słuchał słów przeklęctwa tego, a błogosławiłby sobie w sercu swym, mówiąc: Pokóy mi będzie, chociaż według zdania serca mego chodzić będę, przydawając pijaną do upragnionéy.
20. Ale Pan nie chce odpuścić takowemu: lecz zaraz zapali się gniew Pański, a zapalczywość jego przeciwko mężowi temu: i przypadnie nań wszystko przeklęctwo, które jest napisane w tych księgach: i wygładzi Pan imię jego pod niebem.
21. I wyłączy go Pan na złe jego, ze wszystkich pokoleń Izraelskich, według każdego przeklęctwa przymierza napisanego w księgach zakonu tego.
22. Tak, że rzecze naród potomny, synowie wasi, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyydzie z ziemie dalekiéy, (gdy obaczą plagi ziemie téy, i niemocy jéy, któremi ją zarazi Pan:
23. Bo siarka i sól wypali tę wszystkę ziemię, że nie będzie osiewana, ani też rodzić będzie, i nie zrośnie na niéy żadna trawa: na kształt podwrócenia Sodomy i Gomorry, Adamy i Seboim, które podwrócił Pan w gniewie swym, i w popędliwości swéy:)
24. Tak rzeką wszyscy narodowie: Przeczże * tak Pan uczynił téy ziemi? cóż to za gniew téy wielkiéy zapalczywości? * 1 Król. 9, 8. Jer. 12, 8.
25. I odpowiedzą: przeto, że opuścili przymierze Pana Boga oyców swych, które postanowił z nimi, gdy je wywiódł z ziemie Egipskiéy.
26. Albowiem poszli, a służyli bogom cudzym, kłaniali się im: bogom,

których oni nie znali, i którzy im nic nie udzielili.

27. Przetoż zapalił się Pan gniewem przeciwko téy ziemi, aby przywiódł na nie wszystkie przeklęctwo, napisane w tych księgach.

28. J wykorzenił je Pan z ziemie ich, w gniewie i w zapalczywości, a w popędliwości wielkiéy: i wyrzucił je do ziemie obcéy, jako dziś widzicie.

29. Rzeczy tajemne, należą * Panu Bogu naszemu: a jawne, nam i synom naszym, aż na wieki: abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego.

* Przyp. 25, 2.

Rozdział XXX.

I. Pokutującym łaskę Bożą obiecuje 1—10. II. A odciąwszy wymówki 11—14. III. Upomina, aby się raczéy żywota niż śmierci trzymali 15—20.

I. 1. Gdy tedy przyydą na cię wszystkie te rzeczy, błogosławieństwo, i przeklęctwo, które m przełożył przed oczy twoje, a wspomnisz sobie w sercu swym, między wszystkimi narody, do których cię wypędzi Pan Bóg twóy.

2. J nawrócisz się do Pana Boga twego, a będziesz posłuszny głosowi jego, we wszystkim, co ja rozkazuję tobie dziś, ty, i synowie twoi, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey duszę twojéy:

3. Tedy cię wywiedzie Pan Bóg twóy z więzienia twego, * i zmiłuje się nad tobą, a przywróci, i zgromadzi cię ze wszystkich narodów, do których cię rosproszył Pan Bóg twóy.

* Neh. 1, 9. Ps. 106, 45. Jer. 32, 37.

4. By też kto z twoich wygnany był, i na kray świata, z tamtąd zgromadzi cię Pan Bóg twóy, i z tamtąd zbierze cię.

5. A przyprowadzi cię Pan Bóg twóy do ziemie, którą odziedziczyli oycowie twoi, i osiędziesz ją, i będzieć dobrze czynił, i rozmnoży cię nad przodki twoje.

6. J obrzeże Pan Bóg twóy * serce twoje, i serce nasienia twego, abyś miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszę twojéy, abyś mógł żyć.

* 5 Moy. 10, 16. Jer. 32, 39. Ezech. 11, 19. r. 36, 26. Rzym. 2, 29. Kolos. 2, 11.

7. J obróci Pan, Bóg twóy, wszystkie te przeklęctwa, na nieprzyjacioły twoje, i na te, którzy cię nienawidzieli, i którzy cię prześladowali.

8. A ty nawróciwszy się, posłuszny będziesz głosowi Pańskiemu, i czynić będziesz wszystkie przykazania jego, które ja tobie dziś rozkazuję.

9. J poszczęści Pan Bóg twóy, w każdéy sprawie rąk twoich, w owocu żywota twego, i w owocu bydła twego, i w owocu ziemie twéy, ku dobremu: Albowiem obróci się Pan, aby się cieszył z ciebie, czyniąc ci dobrze, jako się cieszył z oyców twoich.

10. Będzieszli posłusznym głosowi Pana Boga twego, przestrzegając przykazań jego, i ustaw jego, napisanych w księgach zakonu tego: nawracając się do Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszę twojéy.

II. 11. Albowiem przykazanie, które ja przykazuję tobie dziś, nie jest przed tobą * zakryte, ani daleko odległe:

* Izai. 45, 19.

12. Nie jest w niebie, żebyś rzekł: któż * nam wstąpi do nieba, a wziąwszy je, przyniesie do nas, i opowie je nam, abyśmy je pełnili?

* Rzym. 10, 6.

13. Ani też jest za morzem, żebyś rzekł: któż nam popłynie za morze? a wziąwszy je, i przyniesie, i opowie je nam, abyśmy je pełnili?

14. Ale bardzo blisko ciebie jest to słowo, w uściech twoich, i w sercu twoim, abyś je czynił.

III. 15. Otom położył przed oczy twoje dziś, żywot * i dobre: także śmierć i złe: * 5 Moy. 11, 26.

16. Albowiem ja rozkazuję tobie dziś, abyś miłował Pana Boga twego, i chodził drogami jego, i przestrzegał przykazań jego, i ustaw jego i sądów jego: abyś żył, i rozmnożył się, i żebyć błogosławił Pan Bóg twóy, w ziemi, do któréy idziesz, abyś ją posiadł.

17. Jeżli się zaś odwróci serce twoje, a nie usłuchasz, ale dawszy się zwieść, będziesz się kłaniał Bogom obcym, i będziesz im służył:

18. Opowiadam wam dziś, że pewnie poginiecie, ani przedłużycie dni na ziemi, do któréy się przeprawiasz

przez Jordan, abyście tam wszedłszy posiedli ją.

19. Oświadczam się dziś przeciwko wam, niebem * i ziemią, żem żywot i śmierć przedłużył przed oczyma twymi, błogosławieństwo, i przeklęctwo: przetoż obierz żywot, abyś żył, ty, i nasienie twoje:
* 5 Moy. 4, 26. r. 31, 28.

20. A miłował Pana Boga twego, i posłuszny był głosowi jego, i przy nim trwał: albowiem on jest żywotem twoim, i przedłużeniem dni twoich, żebyś mieszkał na ziemi, o którą przysiągł Pan oycom twoim, Abrahamowi, Izaakowi, i Jakóbowi, iż im ją dać miał.

Rozdział XXXI.

I. Śmierć swoję przepowiada 1 — 6. II. Jozuego za wodza stanowi 7. III. Z przytomnością Bożą cieszy 8. IV. Zakon Lewitom i starszym oddaje 9. 10. V. A on czytać 11 — 24. VI. I chować każe 25 — 28. VII. Przyszłe odstąpienie ludu od Boga przepowiada 29. 30.

I. 1. Przyszedłszy tedy Moyżesz, opowiedział te słowa wszystkiemu Izraelowi:

2. I rzekł do nich: Sto, i dwadzieścia lat jest mi dziś, nie mogę więcéy wychodzić i wchodzić, a też mi Pan powiedział: Nie przeydziesz * za ten Jordan: * 4 Moy. 27, 12.
5 Moy. 2, 27. r. 4, 21. r. 32, 52.

3. Pan Bóg twóy sam póydzie przed tobą: On wytraci narody te przed tobą, i posiędziesz je: Jozue, ten * póydzie przed tobą, jako powiedział Pan.
* 4 Moy. 27, 18.

4. I uczyni im Pan, jako uczynił Sehonowi, * i Ogowi, Królom Amorreyskim, i ziemi ich, które wygładził.
* 4 Moy. 21, 24. 33.

5. A gdy je wam Pan poda, tedy im uczynicie według każdego przykazania, jakom wam przykazał.*
* 5 Moy. 7, 2. r. 20, 16.

6. Zmacniaycież się, a mężnie sobie poczynaycie, nie bóycie się, * ani się lękaycie twarzy ich: albowiem Pan, Bóg twóy, on idzie z tobą, nie odstąpi † cię, ani cię opuści. * 5 Moy. 7, 21. r. 20, 1. † Joz. 1, 6. Żyd. 13, 5.

II. 7. Tedy przyzwawszy Moyżesz Jozuego, rzekł do niego przed oczyma wszystkiego Izraela: Zmocniy się, a mężnie sobie poczynay, bo ty wnidziesz z ludem tym do ziemie, o którą przysiągł Pan oycom ich, że im ją da, a ty im ją w dziedzictwo podzielisz.

III. 8. A Pan on póydzie przed tobą, on będzie z tobą: nie odstąpi cię, ani cię opuści. Nie bóyże się, * ani się lękay. * Jozue. 1, 9.

IV. 9. Tedy napisał Moyżesz ten zakon i oddał go Kapłanom, synom Lewiego, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, i wszystkim starszym Izraelskim.

10. Przytym rozkazał im Moyżesz, mówiąc: Na początku każdego siódmego roku, w pewny czas, roku odpuszczania, w święto Kuczek:

V. 11. Gdy się zeydzie wszystek Izrael, aby się pokazał przed Panem Bogiem twoim na mieyscu, które sobie obierze: obwołasz ten zakon przed wszystkim Izraelem, w uszach ich.

12. A zgromadzisz lud, męże, i niewiasty, i dziatki, i przychodnie twoje, którzy są w bramach twoich, aby słuchali, i aby się uczyli, i bali Pana Boga waszego: i przestrzegali, aby czynili wszystkie słowa zakonu tego.

13. Synowie też ich, którzy jeszcze nie wiedzą, niechay słuchają, i niech się uczą bać Pana Boga waszego, po wszystkie dni, których żyć będziecie na ziemi, do któréy idziecie, przeprawiwszy się przez Jordan, wnidziecie, abyście ją posiedli.

14. Zatym rzekł Pan do Moyżesza: Oto przybliżyły się dni śmierci twojéy: Przyzowże Jozuego, a stańcie w namiecie zgromadzenia, a przykażę mu: Szedł tedy Moyżesz i Jozue, a stanęli w namiecie zgromadzenia.

15. Tedy się ukazał Pan w namiecie, w słupie obłokowym: i stanął on słup obłokowy nade drzwiami namiotu.

16. I rzekł Pan do Moyżesza: Oto ty zaśniesz z oycy twoimi: a powstawszy lud ten, będzie cudzołożył, naśladując Bogów cudzoziemców téy ziemie, do któréy wchodzi, aby mieszkał w pośrzodku niéy, i opuści mię, * i złamie przymierze moje, którem postanowił z nim. * 1 Sam. 8, 7.

17. Przetoż zapali się gniew móy przeciwko jemu onego dnia, a opuszczę

je, i skryję oblicze moje przed nimi, a będzie na pożarcie: i znaydą go wiele złych rzeczy, i utrapienia: i rzecze dnia onego: Azaż nie dla tego, iż Boga nie masz w pośrzodku mnie, znalazły mię te złe rzeczy?

18. A Ja kryjąc skryję oblicze moje w on dzień, dla wszystkiego złego, które czynili, udawszy się za bogi cudzymi.

19. Teraz tedy napiszcie sobie tę pieśń, a naucz jéy synów Izraelskich: włóż ją w usta ich, aby mi była ta pieśń świadectwem przeciwko synom Izraelowym:

20. Albowiem wprowadzę go do ziemie, o którąm przysiągł oycom jego, opływającéy mlekiem i miodem: i będzie jadł, a naje się, i utyje, a obróci się do bogów cudzych, i służyć im będzie, i rozdraźnią mię, i zrzucą przymierze moje.

21. I stanie się, gdy go znaydzie wiele złego i utrapienia, że będzie ta pieśń przed nim na świadectwo, albowiem nie przyydzie w zapamiętanie w uściech nasienia ich: gdyż wiem myśli jego, i co on jeszcze dziś czynić będzie, pierwéy niż go wprowadzę do ziemie, o którąm przysiągł.

22. I napisał Moyżesz tę pieśń onegoż dnia, i nauczył jéy synów Izraelskich.

23. Potym przykazał Jozuemu, synowi Nunowemu, i rzekł: zmacniay się, * i mężnie sobie poczynay albowiem ty wprowadzisz syny Izraelskie do ziemie, o którąm im przysiągł: a Ja będę z tobą. * Joz. 1, 6.

24. I stało się, gdy napisał Moyżesz słowa zakonu tego w księgi, i dokończył ich:

VI. 25. Rozkazał Moyżesz Lewitom, którzy nosili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc:

26. Weźmiycie księgi * zakonu tego i włóżcie je przy stronie do skrzynie przymierza Pana Boga waszego, aby tam były przeciwko tobie na świadectwo: * 2 Król. 22, 8.

27. Albowiem ja znam upór twóy, i kark twóy twardy, oto póki ja jeszcze dziś żyję z wami, jesteście odpornymi Panu, jakoż daleko więcéy po śmierci mojéy? * 2 Król. 17, 14. Mal. 3, 7.

28. Zgromadźcież do mnie wszystkie starsze pokoleń waszych, i przełożone wasze, żebym mówił w uszach ich słowa te, i będę wzywał na świadectwo przeciwko nim, nieba i ziemie:

VII. 29. Ponieważ wiem, że po śmierci * mojéy, popsujecie się bardzo, a ustąpicie z drogi, którąm wam rozkazał: przetoż przyydzie na was to złe w ostatnie dni, gdy będziecie czynić złe przed oczyma Pańskimi, draźniąc go sprawami rąk waszych. * 5 Moy. 32, 16. 17.

30. I mówił Moyżesz w uszach wszystkiego zgromadzenia Izraelskiego, słowa téy pieśni, aż jéy dokończył.

Rozdział XXXII.

I. Pieśń Moyżeszowa, w któréy sprawy Boże zacne 1—14. II. Niewdzięczność Izraelczyków 15—19. III. Karanie za nie przyszłe i przeszłe 20—38. IV. Acz i pociechy przekłada 39—45. V. Pilnie do uważania tego wszystkiego napominając 46—48. VI. Zatym rozkaz Pański, aby wstąpił na górę, i tam umarł 49—52.

I. 1. Słuchaycie niebiosa, a mówić będę: niech słucha i ziemia wymowy ust moich.

2. Kropić będzie jako deszcz nauka moja, popłynie jako rosa wymowa moja, jako drobny deszcz na zioła, a jako krople na trawę.

3. Albowiem imienia Pańskiego będę wzywał: daycież wielmożność Bogu naszemu:

4. Skale, któréy sprawy są doskonałe: bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe: Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest.

5. Pokazili mu się, jakoby nie byli synami jego, sprośnością swoją: naród zły, a przewrotny.

6. I także to oddawacie Panu, ludu głupi i szalony: izali nie on jest oycem twoim, który cię sobie nabył, on cię uczynił, i stworzył cię?

7. Wspomniy na dni dawne, uważaycie lata każdego wieku: Spytay oyca twego, a oznaymi tobie: starszych twoich, a powiedzą.

8. Gdy rozdzielił * dziedzictwa nay-

wyższy narodom, a rozsądził syny Adamowe położył granice narodom, według liczby synów Izraelskich:
* 1 Moy. 11, 8. 5 Moy. 2, 5. Dzie. 17, 26.
9. Albowiem działem Pańskim jest lud jego, Jakób snurem dziedzictwa jego:
10. Znalazł go w ziemi pustéy, i na puszczy wielkiéy i strasznéy obwodził go, uczył go, strzegł go, jako źrzenicę oka swego.
11. Jako orzeł wywabia orlęta swoje, nad orlętami swoimi latając, rozszerza skrzydła swoje, bierze je, i nosi je na skrzydłach * swoich.
* 2 Moy. 19, 4.
12. Tak Pan sam prowadził go, a żaden obcy Bóg nie był z nim.
13. Wyniósł go na wysokie mieysca ziemie, aby używał urodzajów polnych, i uczynił, aby ssał miód z skały, i oliwę z opoki twardéy.
14. Aby jadł masło od krów, i mleko od owiec, z tłustością jagniąt, i barany odchowane w Basan, i kozły z tłustością ziarn pszenicznych, a pił czerwone wino, wyborne.
II. 15. I roztył Izrael, i wierzgał: (otyłeś, zstłuściałeś, zgrubiałeś, i opuściłeś Boga, który cię uczynił:) i lekce poważył Boga, opokę zbawienia swego.
16. Ku zapalczywości pobudzili go przez cudze bogi, i przez obrzydliwości rozdraźnili go.
17. Ofiarowali djabłom nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których się nie bali oycowie wasi.
18. Opoki, która cię spłodziła, zapomniałeś, zapomniałeś Boga stworzyciela twego.
19. Co widząc Pan poruszył się gniewem na syny swoje, i na córki swoje.
III. 20. I rzekł: skryję oblicze moje przed nimi, obaczę jaki będzie koniec ich: albowiem są narodem przewrotnym: Synmi, w których wiary nie masz.
21. Oni mię wzruszyli ku * zapalczywości, przez to, co nie jest Bogiem, pobudzili mię próżnościami swymi: Ja też do zazdrości pobudzę je, przez te, którzy nie są ludem: przez naród głupi rozdraźnię je. * Rzym. 10, 19.
22. Albowiem * ogień rospalił się w popędliwości mojéy: i będzie gorzał, aż do naygłębszego piekła, i pożrze ziemię, i urodzay jéy, i wypali grunty gór. * Jer. 15, 14.
23. Zgromadzę na nie złe rzeczy, strzały moje na nie wystrzelam.
24. Zniszczeją od głodu, i będą strawieni gorączką, i śmiercią gorzką; zęby też bestyi poślę na nie, z jadem gadzin ziemskich.
25. Zewnątrz osieroci je miecz, a w pokojach będzie strach, tak na młodzieńca, jako na pannę: na ssącego piersi, i na męża szedziwego.
26. Rzekłem: Rosproszę je po kąciech, i wygubię między ludźmi pamiątkę ich.
27. Gdybym się na pychę nieprzyjaciół nie oglądał, by się snadź nie podnieśli nieprzyjaciele ich, a nie rzekli: Ręka nasza wyniosła, a nie Pan, sprawiła to wszystko.
28. Albowiem ten naród ginie przez rady swe, i nie ma rozumu.
29. O by mądrymi byli! wyrozumieliby to, i oglądaliby się na ostatnie rzeczy swoje.
30. Jakoby * uganiał jeden z nich tysiąc, a dway goniliby dziesięć tysięcy, gdyby ich Bóg, opoka ich, nie zaprzedał, i Pan ich nie wydał:
* 3 Moy. 26, 8.
31. Albowiem nie jako skała nasza, skała ich, co nieprzyjaciele nasi sami osądzą.
32. Albowiem z macice Sodomskiéy, macica ich, i z latorośli Gomorskich, jagody ich, jagody jadowite: grona ich gorzkie.
33. Jad smoczy wino ich, i trucizną żmiy okrutną.
34. Izali to nie jest skryto u mnie, zapieczętowano w skarbie moim?
35. Mojać jest pomsta * i nagroda: czasu swego powinie się noga ich: ponieważ bliski jest dzień zginienia ich, a spieszą się przyszłe rzeczy do nich.
* 3 Moy. 19, 18. Rzym. 12, 19. Żyd. 10, 30. 1 Piotr. 2, 23.
36. Albowiem sądzić będzie Pan lud swóy, a sług swoich użali się: gdy

uyrzy, że ustała siła, a iż tak poymany jako zostawiony nic nie mogą:
37. I rzecze: gdzież bogowie ich, ona opoka, w któréy ufali?
38. Którzy tłustość ofiar ich jadali, i pijali wino ofiar ich mokrych: Niechże wstaną, i ratują was, i niechay będą ucieczką waszą.
IV. 39. Obaczcież teraz żem Ja, Jam jest sam, a że nie masz * Bogów oprócz Mnie: Ja zabijam † i ożywiam, zranię, i Ja uleczę, a nie masz ktoby z ręki mojéy wyrwał:
* 5 Moy. 4, 35. Izai. 45, 5. † 1 Sam. 2, 8.
40. Albowiem, podniosę ku niebu rękę moję, i rzekę: Żywię Ja na wieki.
41. Jeźli zaostrzę błyszczący się miecz swóy, i porwie sąd ręka moja, oddam pomstę nieprzyjaciołom moim, i tym, którzy mię nienawidzą, nadgrodzę.
42. Opoję strzały moje krwią, a miecz móy naje się mięsa, ze krwie pobitych i poymanych, skoro zacznę mścić się nad nieprzyjacioły.
43. Weselcie się * narodowie z ludem jego: albowiem krwie † sług swoich pomści się, i pomstę odda nieprzyjaciołom swoim, a miłościw będzie ziemi swojéy, i ludowi swemu.
* Rzym. 15, 10. † Objaw. 19, 2.
44. Tedy przyszedł Moyżesz, i mówił wszystkie słowa pieśni téy, w uszach ludu tego, on i Jozue, syn Nunow.
45. A gdy dokonał Moyżesz mówić tych wszystkich słów do wszystkiego Izraela:
V. 46. Rzekł do nich: Przyłożcie serca wasze do wszystkich słów, którymi się ja oświadczam przeciwko wam dziś, abyście je przykazowali synom waszym, żeby strzegli i pełnili wszystkie słowa zakonu tego:
47. Albowiem to słowo nie ma być próżne u was, gdyż jest żywotem waszym, i w tym słowie przedłużycie dni na ziemi, do któréy się przeprawiacie przez Jordan, abyście ją osiedli.
48. I rzekł Pan do Moyżesza tegoż dnia, mówiąc:
VI. 49. Wstąp * na tę górę Abarym, na górę Nebo, która jest w ziemi Moabskiéy, przeciw Jerychu: a oglądąy ziemię Chananeyską, którą Ja dawam synom Izraelskim w osiadłość.
* 4 Moy. 27, 12.
50. I umrzesz na téy górze, na którą wstąpisz: i będziesz przyłączony do ludu twego, jako umarł * Aaron, brat twóy, na górze Hor, i przyłączon jest do ludu swego:
* 4 Moy. 20, 29. r. 27, 13. r. 33, 38.
51. Dla tego, żeście wystąpili * przeciwko mnie, w pośrzód synów Izraelskich, przy wodach poswarku, w Kades, na puszczy Syn: I żeście mię nie poświęcili w pośrzód synów Izraelskich.
* 4 Moy. 20, 13. r. 27, 14.
52. Bo przed sobą oglądasz ziemię: ale tam nie * wnidziesz, do téy ziemie, którą Ja daję synom Izraelskim.
* 5 Moy. 3, 25. 26.

Rozdział XXXIII.

I. Każdemu pokoleniu z osobna Moyżesz przed śmiercią swą Duchem Prorockim błogosławi 1—25. II. A Boga 26. 27. III. I zacność Izraela wystawia 28. 29.

I. 1. A toć jest błogosławieństwo, którym błogosławił Moyżesz, mąż Boży, synom Izraelskim, przed śmiercią swoją.
2. I rzekł: Pan z Synai przyszedł, i pojawił się im z Seyru, objaśnił się z góry Faran, a przyszedł z dziesiącią tysięcy świętych: z prawice jego zakon ognisty dany im.
3. Zaiste on miłuje lud: wszyscy święci jego są w ręku twych, i oni skupili się do nogi twéy, aby co pojęli z słów twoich.
4. Zakon podał nam Moyżesz, dziedzictwo zebraniu Jakóbowemu.
5. Bo był Królem w Izraelu, gdy się zgromadzili przednieysi z ludu, także pokolenia Izraelskie.
6. Niech żywie Ruben, a nie umiera: a niech będzie mężów jego poczet.
7. Potym też błogosławił Judzie, i rzekł: Wysłuchay Panie głos Judy, a do ludu jego wprowadź go: ręka jego będzie walczyła zań, a ty go ratować będziesz, przeciw nieprzyjaciołom jego.
8. A do Lewiego rzekł: Thummim twoje, * i Urim twoje, było przy mężu świętym twoim, któregoś kusił w Massa, i z którymeś miał spór u wód Meryba. * 2 Moy. 28, 30.
9. Tenci to jest, który rzekł oycu swemu, i matce swéy: Nie * oględuję się na was: i braci swych nie znał,

i o syniech swych nie wiedział: albowiem oni strzegą słów twych, i przymierze twoje zachowują.
* 2 Moy. 32, 26. 27.

10. Będą uczyć sądów twoich Jakóba, a zakonu twego Izraela: kłaść będą kadzenie pod nozdrze twoje, a całopalenie na ołtarz twóy.

11. Błogosławże Panie mocy jego, a sprawy rąk jego przyymiy wdzięcznie: Zetrzyy biodra nieprzyjaciół jego, i tych, którzy go nienawidzą, aby powstać nie mogli.

12. A do Benjamyna rzekł: Ten jest naymilszy Panu: będzie mieszkał przy nim bespiecznie, bronić go będzie na każdy dzień, a między ramiony jego przebywać będzie.

13. Do Józefa też rzekł: Błogosławiona od Pana ziemia jego, z naylepszych rzeczy niebieskich, z rosy, i z źródeł z ziemie wynikających:

14. I dla roskosznych urodzajów słonecznych, także dla roskosznych dostałych urodzajów miesięcznych:

15. I dla roskosznych gór starodawnych, i dla roskosznych pagórków wiecznych:

16. Także dla roskosznych owoców ziemie, i obfitości jéy, a dla życzliwości mieszkającego we krzu: Niech to błogosławieństwo przyydzie na głowę Józefowę, i na wierzch głowy Nazareyczyka, między bracią jego.

17. Jako pierworodnego wołu, ozdoba jego, a jako rogi jednorożcowe, rogi jego, tymi narody zbodzie na porząd aż do ostatnich granic ziemie: a teć są dziesięć tysięcy Efraimitów: a te tysiące Manassessytów.

18. A do Zabulona rzekł: Wesel się * Zabulon w wyściu swym: a ty Isaschar w namieciech twoich.
* Matt. 4, 15.

19. Ludu na górę przyzowią, tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwości: ponieważ obfitość morską ssać będą, i zakryte skarby piasku.

20. A do Gada rzekł: Błogosławiony, który rozmnaża Gada, jako lew mieszkać będzie, a porwie ramię i głowę.

21. Który sobie upatrzył na początku mieszkanie, a iż tam o dziale swoim przez zakonodawcę ubespieczony jest, przetoż póydzie z Książęty ludu: sprawiedliwość Pańską wykona, i sądy jego z Izraelem.

22. A do Dana rzekł: Dan jako szczenię Lwie wyskakujące z Basan.

23. A do Neftalima rzekł: Neftali, nasycony przyjaźni, i pełny błogosławieństwa Pańskiego, zachód i południe * opanujesz. * Izai. 9, 1. Matt. 4, 15.

24. A do Asera rzekł: błogosławiony nad inne syny Aser, będzie przyjemny braci swéy, i omoczy w oliwie nogę swoję:

25. Żelazo i miedź pod obuwiem twoim: i póki będą trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja.

II. 26. Nie masz tak prawego jako Bóg, który jeździ po niebie, ku ratunku twemu, i w wielmożności swéy na obłokach.

27. Mieszkaniem twoim Bóg wieczny, a ze spodku ramiona wieczności. Ten wyrzuci przed tobą nieprzyjaciela, a rzecze, wytrać go:

III. 28. Aby mieszkał Izrael bespiecznie * sam: źrzódło Jakóbowe w ziemi zboża i wina, którego też niebiosa kropić będą rosą. * Jer. 23, 6. r. 33, 16.

29. Błogosławionyś ty Izraelu, któż podobny tobie, ludu zachowany przez Pana: który jest tarczą ratunku twego, a mieczem zacności twojéy: Przeto obłudnieć się poddadzą nieprzyjaciele twoi, a ty wyniosłość ich deptać będziesz.

Rozdział XXXIV.

I. Moyżesz oglądał ziemię obiecaną 1—4. II. Umarł 5. III. Grób jego utajony 6. 7. IV. Żałoba po nim 8. V. Namiestnik jego 9. VI. I zalecenie osoby jego 10—12.

I. 1. Tedy wstąpił Moyżesz z onych równin Moabskich, na górę Nebo, na wierzch pagórka, który jest na przeciwko Jerychu: a ukazał * mu Pan wszystkę ziemię od Galaad aż do Dan.
* 5 Moy. 3, 27.

2. I wszystkę ziemię Neftalimowę, i ziemię Efraimowę, i Manassessowę, i wszystkę ziemię Judowę, aż do morza ostatniego.

3. I stronę południową, i równinę doliny Jerycha, miasta osadzonego palmami, aż do Segor.

4. Tedy mu rzekł Pan: Tać jest zie-

mia, o którąm * przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, mówiąc: nasieniu twemu dam ją: pokazałem ją oczom twoim, ale do niéy nie wnidzieß. * 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 18. r. 26, 4. r. 28, 13.
II. 5. I umarł tam Moyżeß, sługa Pański, w ziemi Moabskiéy, według słowa Pańskiego.
III. 6. I pogrzebł go Pan w dolinie, * w ziemi Moabskiéy, przeciw Betfegorowi, a nie dowiedział się nikt o grobie jego, aż do dnia tego. * Jud. w. 9.
7. A Moyżeß miał sto * i dwadzieścia lat, gdy umarł: nie zaćmiło się oko jego, ani się naruszyła czerstwość jego. * 5 Moy. 31, 2.
IV. 8. I płakali synowie Izraelscy Moyżeßa, na polach Moabskich, przez trzydzieści dni. A gdy się kończyły dni płaczu, i żałoby Moyżeßowéy:
V. 9. Tedy Jozue, syn Nunów, napełniony jest Duchem mądrości: bo był włożył Moyżeß * ręce swoje nań: i posłußni mu byli synowie Izraelscy, a czynili, jako przykazał Pan Moyżeßowi. * 4 Moy. 27, 18. 4 Moy. 7, 23. Dzie. 6, 6. r. 13, 3. Tym. 4, 12.
VI. 10. I nie powstał Prorok więcéy w Izraelu, podobny Moyżeßowi, któregoby tak znał Pan, twarzą w twarz:* * 2 Moy. 33, 11. 4 Moy. 12, 8.
11. We wßystkich znakach, i cudach, dla których go był posłał Pan, aby je czynił w ziemi Egipskiéy, przed Faraonem, i przed wßystkimi sługami jego, i przed wßystką ziemią jego:
12. Także we wßystkich sprawach ręki możnéy, i we wßystkich postrachach wielkich, które czynił Moyżeß, przed oczyma wßystkiego Izraela.

KSIĘGI JOZUEGO.

Rozdział I.

I. Jozue na mieysce Moyżeßa zmarłego, od Boga wezwany i potwierdzony 1—9. II. Gotuje lud na weście do ziemie obiecanéy 10—15. III. A oni posłußeństwo ślubują 16—18.

I stało się po śmierci Moyżeßa, sługi Pańskiego, że mówił Pan do Jozuego, syna Nunowego, sługi Moyżeßowego, i rzekł:
2. Moyżeß, sługa móy, umarł: przetoż teraz wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty, i wßystek lud ten, do ziemie, którą Ja im, synom Izraelskim, dawam.
3. Każde * mieysce, po którym deptać będzie stopa nogi waßéy, dałem wam, jakom obiecał Moyżesowi. * 5 Moy. 11, 24. Joz. 14, 9.
4. Od puszczy * i od Libanu tego, i aż do rzeki wielkiéy, rzeki Eufrates i wßystka ziemia Hetteyczyków, i aż do morza wielkiego, na zachód słońca, będzie granica waßa. * 5 Moy. 1, 7.
5. Nie ostoi się nikt przed tobą, po wßystkie dni żywota twego: jakom był z Moyżeßem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię, ani cię opußczę. * 5 Moy. 31, 6. 8. Żyd. 13, 5.
6. Zmacniayże się i mężnie sobie poczynay, albowiem ty podaß w dziedzictwo ludowi temu ziemię, o którąm przysiągł oycom ich, że im ją dam.
7. Tylko się zmacniay, i bardzo mężnie sobie poczynay, abyś strzegł, i czynił wßystko * według zakonu, któryć rozkazał Moyżeß, sługa móy: nie uchylay się od niego, ani na prawą ani na lewą, żebyś się rostropnie sprawował, we wßystkim, do czego się udaß. * 5 Moy. 31, 7.
8. Niech nie odstępują księgi zakonu tego od ust twoich, ale rozmyślay w nich, we dnie i w nocy, abyś strzegł i czynił wßystko, co napisano w nich, albowiem na ten czas poßczęścią się drogi twoje: I na * ten czas rostropnym będzieß. * Ps. 119, 99. Syr. 15, 1. 2 Tym. 3, 15.
9. Azażemci nie rozkazał, zmocniy się, i mężnie sobie poczynay, nie lękay się, a nie trwóż sobą, albowiem z tobą jest Pan Bóg twóy, we wßystkim, do czegokolwiek się obróciß.
II. 10. A przetoż rozkazał Jozue przełożonym nad ludem, mówiąc:
11. Przeydźcie przez pośrzodek obozu,

a rozkażcie ludowi, mówiąc: gotuycie sobie żywność: albowiem po trzech dniach przeydziecie przez ten Jordan, abyście weszli, a posiedli ziemię, którą Pan Bóg wasz dawa wam w osiadłość.

12. Rubenitom też, i Gadytom, i połowicy pokolenia Manassessowego rzekł Jozue, mówiąc:

13. Pamiętaycie na słowo, które * wam rozkazał Moyzesz, sługa Pański, mówiąc: Pan Bóg wasz sprawił wam odpoczynienie, i dał wam tę ziemię:

* 4 Moy. 32, 20. 28.

14. Żony wasze, dziatki wasze, i bydła wasze, niech zostaną w ziemi, którą wam dał Moyzesz, z téy strony Jordanu: ale wy póydziecie zbroyni przed bracią waszą, wszyscy duzi w sile, a będziecie ich posiłkować:

15. Aż odpoczynienie sprawi Pan braci waszéy, jako i wam, a oni posiędą ziemię, którą im dawa Pan Bóg wasz, potym się wrócicie * do ziemie osiadłości waszéy, a będziecie ją trzymać, którą wam dał Moyzesz, sługa Pański, z téy strony Jordanu, na wschód słońca. * Joz. 22, 4.

III. 16. I odpowiedzili Jozuemu, mówiąc: wszystko, coś nam rozkazał uczyniemy, a gdziekolwiek nas poślesz, póydziemy.

17. Jakośmy byli posłuszni Moyzeszowi, tak posłuszni będziemy i tobie: tylko niech będzie Pan Bóg twóy z tobą, jako był z Moyzeszem.

18. Ktobykolwiek sprzeciwił się ustom twoim, a nie były posłusznym słowom twym, we wszystkim, co mu rozkażesz, niechay umrze: tylko się zmacniay, a mężnie sobie poczynay.

Rozdział II.

I. Szpiegowie do Jerycha wysłani 1. 2. II. Wpadli w niebespieczeństwo 3. III. Ale od Rachaby zachowani 4—11. VI. Żywotem ją darować, i onéy dobrze czynić obiecują 12—22. V. A do Jozuego nawróciwszy się, o wszystkim sprawę dawają 23. 24.

I. 1. A tak posłał Jozue, syn Nunow, z Syttym dwu szpiegów potajemnie, mówiąc: Idźcie, wypatruycie ziemię, i Jerycho: szli tedy i weszli * w dom niektóréy niewiasty wszeteczn éy, któréy imię Rachab, i odpoczynęli tam. * Jak. 2, 25. Żyd. 11, 31.

2. I powiedziano to Królowi Jerycha, mówiąc: oto mężowie jacyś przyszli tu téy nocy, z synów Izraelskich, aby przeszpiegowali tę ziemię.

II. 3. Tedy posłał Król Jerycha do Rachaby, mowiąc: wywiedź męże, którzy przyszli do ciebie, a weszli do domu twego: bo na przeszpiegowanie wszystkiéy ziemie przyszli.

III. 4. Ale wziąwszy ona niewiasta tych dwu mężów, skryła je, i rzekła: prawdać jest, przyszli do mnie mężowie, alem nie wiedziała zkąd byli.

5. A gdy bramę zamykano, w zmierzch, oni mężowie wyszli, i nie wiem dokąd poszli, gońcież ich co nayrychléy, bo ich dościgniecie.

6. A ona wwiodła je była na dach, i tam je przykryła lnem nietartym, który była rozstawiła na dachu.

7. Mężowie tedy wysłani gonili je drogą ku Jordanu, aż do brodu, a bramę zamkniono, skoro wyszli ci, którzy szli za nimi w pogonią.

8. A tak pierwéy niż posnęli, ona wstąpiła do nich na dach.

9. I rzekła do onych mężów: wiem że wam dał Pan ziemię te, bo strach wasz przypadł na nas, i osłabiali wszyscy obywatele téy ziemie przed wami.

10. Bośmy słyszeli, jako wysuszył Pan wody morza * czerwonego † przed wami, gdyście wychodzili ** z Egiptu, i coście uczynili dwiema Królom Amorreyskim, którzy byli z onéy strony Jordanu: Sehonowi, i Ogowi, któreście pobili. * 2 Moy. 14, 21.
† 5 Moy. 1, 1. ** 4 Moy. 21, 24.

11. Co gdyśmy usłyszeli, upadło serce nasze, i nie ostał się więcéy duch w nikim przed wami: Albowiem * Pan Bóg wasz jest Bogiem na niebie w zgórę, i na ziemi nisko.
* 5 Moy. 4, 39. Ps. 66, 7. Ps. 139, 8. Izai 66, 1. Jer. 23, 23. Dan. 2, 47. Dzie. 17, 24.

IV. 12. Przetoż teraz przysięźcie mi proszę, przez Pana: iż jakom ja uczyniła z wami miłosierdzie, także uczyniecie i wy z domem oyca mego miłosierdzie, a daycie mi znak pewny.

13. Iż zachowacie żywo oyca mego, i matkę moję, i bracią moję, i siostry

moje, i wszystko, co ich jest: a wybawicie dusze nasze od śmierci.

14. I odpowiedzieli jéy oni mężowie: Dusza nasza, będzie za was na śmierć, jeźli nie wydacie téy sprawy naszéy, i będzie to, gdy nam poda Pan tę ziemię, że uczynimy z tobą miłosierdzie i prawdę.

15. I spuściła je na powrozie z okna, bo dom jéy był przy murze, i ona na murze mieszkała.

16. I rzekła im: na górę idźcie, by się snadź nie potkali z wami, którzy was gonią: i tam się krycie przez trzy dni, aż się wrócą, którzy was gonią, a potym póydziecie drogą waszą.

17. I rzekli jéy mężowie oni: Będziemy wolni od przysięgi téy, którąś nas poprzysięgła,

18. Jeźli gdy wnidziemy do ziemie, tego czerwonego sznuru nie uwiążesz u okna po którymeś nas spuściła, a oyca twego, i matki twojéy, i braci twojéy, i wszystkiego domu oyca twego, nie zbierzeszli do siebie w dom:

19. Albowiem ktobykolwiek wyszedł ze drzwi domu twego, krew jego będzie na głowę jego, a my będziemy bez winy: ale każdego, ktokolwiek będzie z tobą w domu, krew jego obróci się na głowę naszę, jeźli się go kto ręką dotknie.

20. Lecz jeźli wydasz tę sprawę naszę, tedy będziemy wolni od przysięgi twojéy, którąś nas poprzysięgła.

21. I odpowiedziała: jakoście powiedzieli, niechże tak będzie. Tedy je wypuściła, i poszli: I uwiązała sznur czerwony, w onym oknie.

22. A odszedłszy przyszli na górę, i zostali tam przez trzy dni, aż się wrócili, którzy je gonili: bo ich szukali ci, którzy je gonili, po wszystkich drogach, ale nie naleźli.

V. 23. I wrócili się oni dwa mężowie, a zstąpiwszy z góry, przeprawili się, i przyszli do Jozuego, syna Nunowego, i powiedzieli mu wszystko, co się z nimi działo:

24. I mówili do Jozuego: dał Pan w ręce nasze tę wszystkę ziemię, bo się strwożyli wszyscy obywatele ziemie, przed twarzą naszą.

Rozdział III.

I. Jozue z ludem przyszli do Jordanu 1—7. II. Skrzynię Pańską Kapłani w przód prowadzą 8—15. III. Wody się zastanowiły 16. IV. A lud po suszy przeszedł 17.

I. 1. Tedy Jozue wstał bardzo rano, i ruszyli się z Syttym, a przyszli aż do Jordanu, on, i wszyscy synowie Izraelscy, i tamże przenocowali, niźli się przeprawili.

2. A po trzecim dniu przeszli przełożeni przez pośrzodek obozu.

3. I rozkazali ludowi, mówiąc: Gdy uyrzycie skrzynię przymierze Pana Boga waszego, i Kapłany, Lewity, niosące ją, wy też ruszycie się z mieysca swego, a póydziecie za nią:

4. Wszakże plac między wami, i między nią będzie, na dwa tysiące łokci miary zwyczaynéy, nie przystępuycie blisko do niéy, abyście wiedzieli drogę, którą iść macie: albowiem nie chodziliście tą drogą przed tym.

5. Tedy rzekł Jozue do ludu: poświęćcie się: albowiem jutro uczyni Pan między wami dziwne rzeczy.

6. Przytym rzekł Jozue do Kapłanów, mówiąc: Weźmicie skrzynię przymierza, a idźcie przed ludem: I wzięli skrzynię przymierza, i szli przed ludem.

7. I rzekł Pan do Jozuego: Dziś cię pocznę wywyższać, przed oczyma wszystkiego Izraela, aby poznali, iż jakom był z Moyżeszem, tak będę * i z tobą. * Joz. 1, 5. 9. 17.

II. 8. Rozkażże ty Kapłanom, niosącym skrzynię przymierza, a rzecz im: Gdy wnidziecie w brzeg wód Jordańskich, w Jordanie staniecie.

9. Rzekł też Jozue do synów Izraelskich, przystąpcie sam, a słuchaycie słów Pana Boga waszego.

10. I rzekł Jozue: W tym poznacie, że Bóg żywiący jest w pośrzodku was, a iż koniecznie wypędzi przed twarzą waszą Chananeyczyka, i Hetteyczyka, i Heweyczyka, i Ferezeyczyka, i Gergiezeyczyka, i Amorreyczyka, i Jebuzeyczyka.

11. Oto skrzynia przymierza, panującego nad wszystką ziemią, poydzie przed wami przez Jordan.

12. Przetoż teraz, * obierzcie sobie

dwanaście mężów z pokoleń Izraelskich,
po jednym mężu z każdego pokolenia:
* Joz. 4, 2.
13. A gdy się zastanowią stopy nóg
Kapłanów, niosących skrzynię Pana
panującego nad wszystką ziemią, w wo-
dzie Jordańskiéy, tedy się wody Jor-
dańskie rozstąpią, tak iż woda, płynąca
z góry, stanie w jednéy kupie.
14. I stało się, gdy się ruszył lud
z namiotów swych, aby się przeprawili
przez Jordan, a Kapłani, niosący skrzy-
nię przymierza, szli przed ludem.
15. A gdy przyszli niosący skrzynię aż
do Jordanu, a nogi Kapłanów, którzy
nieśli skrzynię, omoczyły się w brzegu
wód: (bo Jordan wzbiera i wylewa
na wszystkie brzegi swoje, na każdy
czas żniwa.)
III. 16. Tedy się zastanowiły wody
płynące * z gór, a stanęły w jednéy
kupie, bardzo daleko od Adama, mia-
sta, które jest ku stronie Sartan: a
które płynęły na dół do morza puste-
go, morza słonego, zginęły i ustały:
a tak lud przeprawiał się przeciwko
Jerychu. * Ps. 114, 3.
IV. 17. A Kapłani, którzy nieśli
skrzynię przymierza Pańskiego, stali na
suszy w pośrzód Jordanu porządnie,
a wszyscy Izraelczycy * szli po suszy, aż
się lud wszystek przeprawił przez Jor-
dan. * Ps. 66, 6.

Rozdział IV.

I. Bóg na pamiątkę cudu swego, świeżo uczynionego, dwanaście kamieni w Jordanie wystawić kazał 1—17. II. Jordańskie wody wpadły w brzegi swoje 18. 19. III. Jozue dwanaście drugich kamieni wyniesionych z Jordanu na rozkazanie Pańskie w Galgal postawił 20—24.

I. 1. A gdy się wszystek lud przepra-
wił za Jordan (Bo rzekł był Pan do
Jozuego, mówiąc:
2. Obierzcie sobie * z ludu dwanaście
mężów, po jednym mężu z każdego
pokolenia. * Joz. 3, 12.
3. I rozkażcie im, mówiąc: Weźmiy-
cie sobie ztąd, z pośrzodku Jordanu,
z tego mieysca, gdzie stały nogi Ka-
płanów porządnie, dwanaście kamieni,
które z sobą wyniósłszy postawicie na
stanowisku, gdzie będziecie leżeć przez
tę noc.)
4. Tedy wezwał Jozue dwanaście
mężów, które był wybrał z synów
Izraelskich, po jednym mężu z każdego
pokolenia.
5. I rzekł do nich Jozue: Idźcie
przed skrzynią Pana Boga waszego,
w pośrzodek Jordanu: a weźmiy każdy
kamień jeden na ramię swoje, według
liczby pokolenia synów Izraelskich:
6. Aby to było na znak między wa-
mi, gdyby potym * pytali synowie
wasi, mówiąc: co wam znaczy to ka-
mienie? * Joz. 4, 21.
7. Tedy im powiecie, iż się rozstą-
piły wody w Jordanie, przed skrzynią
przymierza Pańskiego: albowiem gdy
szła przez Jordan, rozstąpiły się wody
Jordańskie: i będzie to kamienie na
pamiątkę synom Izraelskim, aż na
wieki.
8. I uczynili tak synowie Izraelscy,
jako rozkazał Jozue, i wzięli dwana-
ście kamieni, z pośrzód Jordanu, jako
mówił Pan do Jozuego, według liczby
pokolenia synów Izraelskich, a zanie-
śli je z sobą, aż do stanowiska: i tam
* je złożyli. * Joz. 4, 20.
9. Jozue też wystawił dwanaście ka-
mieni w pośrzód Jordanu, na miey-
scu, kędy stały nogi Kapłanów, nio-
sących skrzynię przymierza, które tam
zostały, aż po dziś dzien.
10. A tak Kapłani niosący skrzynię,
stali w pośrzód Jordanu, aż się wy-
pełniło to wszystko, co był rozkazał
Pan Jozuemu mówiąc do ludu, we-
dług wszystkiego, co był przykazał
Moyżesz Jozuemu: Spieszył się tedy
lud, i przeszedł Jordan.
11. I stało się, gdy wszystek lud prze-
szedł, że też przeszła i skrzynia Pańska,
i Kapłani, przed oblicznością ludu.
12. Przeszli też synowie Rubenowi,
i synowie Gadowi, z połowicą pokole-
nia Manassessowego, zbroyno, przed
syny Izraelskimi: jako * im był powie-
dział Moyżesz. * 4 Moy. 32, 29.
13. Około czterdziestu tysięcy ludu
zbroynego przeszło przed Panem, do
boju na pola Jerycha.
14. Dnia onego, wywyższył Pan Jo-
zuego, przed oczyma wszystkiego Izra-
ela, i bali się go, jako się bali Moy-
żesza, po wszystkie dni żywota jego.

15. Potym rzekł Pan do Jozuego, mówiąc:
16. Rozkaż Kapłanom, niosącym skrzynię świadectwa, aby wystąpili z Jordanu.
17. I rozkazał Jozue Kapłanom, mowiąc: wystąpcie z Jordanu.
II. 18. I stało się, gdy wystąpili Kapłani, niosący skrzynię przymierza Pańskiego, z posrzodku Jordanu, a stanęły stopy nóg Kapłanów na suszy, wróciły się wody Jordańskie, na miéysce swoje, a płynęły jako przed tym, we wszystkich brzegach swoich.
19. A lud wyszedłszy z Jordanu dziesiątego dnia, miesiąca pierwszego, położyli się obozem w Galgal, ku stronie wschodniéy Jerycha.
III. 20. A dwanaście onych kamieni, które wynieśli z Jordanu, postawił Jozue w Galgal.
21. I rzekł do synów Izraelskich, mówiąc: Gdy spytają synowie wasi potym oyców swoich, mówiąc: Co znaczy to kamienie?
22. Tedy oznaymiycie synom waszym, mówiąc: po suszy przeszedł Izrael ten Jordan:
23. Albowiem osuszył Pan Bóg wody Jordańskie przed wami, ażżeście przeszli: jako uczynił Pan Bóg wasz * morzu czerwonemu, które wysuszył przed nami, ażżeśmy przeszli:
* Moy. 14, 21. Ps. 66, 6. Ps. 78, 13. Ps. 114, 3.
24. Aby poznali wszyscy narodowie ziemie rękę Pańską, że można jest, żebyście się bali Pana Boga waszego, po wszystkie dni.

Rozdział V.

I. Chananeyczycy strachają się Izraelitów 1. II. Jozue tych, którzy się po wyściu z Egiptu zrodzili, obrzezać kazał 2—9. III. Tamteż Pasche obchodzą 10. 11. IV. Manna padać przestała 12. V. A Jozuemu się Pan Chrystus ukazał 13—15.

I. 1. I stało się, gdy usłyszeli wszyscy Królowie Amorreyscy, którzy mieszkali za Jordanem ku zachodowi: i wszyscy Królowie Chananeyscy, którzy mieszkali nad morzem: że wysuszył Pan wody Jordańskie, przed syny Izraelskimi, aż się przeprawili, upadło serce * ich, tak iż nie został więcéy w nich duch, przed oblicznością synów Izraelskich. * Joz. 2, 9. 10. 11.
II. 2. Onegoż czasu, rzekł Pan do Jozuego: uczyń sobie noże ostre, a znowu obrzeż syny Izraelskie po wtóre.
3. I uczynił sobie Jozue noże ostre, i obrzezał syny Izraelskie na pagórku nieobrzezek.
4. A tać była przyczyna dla czego je obrzezał Jozue: wszystek lud, który wyszedł z Egiptu płci męskiéy, wszyscy mężowie wojenni, pomarli byli na puszczy w drodze, gdy wyszli z Egiptu.
5. Bo obrzezan był wszystek on lud co wyszedł: ale wszystek lud, który się zrodził na puszczy w drodze, po wyściu z Egiptu, nie był obrzezany.
6. (Albowiem * przez czterdzieści lat, chodzili synowie Izraelscy po puszczy, aż poginął wszystek on naród mężów wojennych, którzy byli wyszli z Egiptu, którzy nie słuchali głosu Pańskiego, którym † przysiągł Pan, iż im nie miał okazać ziemie, o którą przysiągł Pan oycom ich, iż nam ją dać miał, ziemię opływającą mlekiem i miodem.)
* 4 Moy. 14, 33. r. 32, 13. 5 Moy. 2, 7. r. 8, 2. r. 29, 5. † 4 Moy. 14, 22. 23.
7. Ale * syny ich, które wystawił na mieysca ich, te obrzezał Jozue, bo byli w nieobrzezce, bo ich nie obrzezano w drodze. * 4 Moy. 14, 31.
8. A gdy już wszystek lud był obrzezany, mieszkał na mieyscu swym w obozie, aż się wygoili.
9. Potym rzekł Pan do Jozuego: Dzisiam zjął pohańbienie Egipskie z was: i nazwano imię mieysca onego Galgal, aż do dnia tego.
II. 10. Tedy położyli się obozem synowie Izraelscy w Galgal, a obchodzili święto prześcia * czternastego dnia miesiąca, w wieczór, na polach Jerycha. * 2 Moy. 12, 18. 3 Moy. 23, 5. 4 Moy. 9, 3.
11. I jedli z urodzaju onéy ziemie, nazajutrz po święcie prześcia, chleby przaśne, i kłosy prażone onegoż dnia.
III. 12. I przestała manna nazajutrz, gdy poczęli jeść zboża onéy ziemie: i nie mieli więcéy synowie Izraelscy manny, ale jedli z urodzajów ziemie Chananeyskiéy onegoż roku.
IV. 13. I stało się, gdy Jozue był

u Jerycha, że podniósł oczu swych, a * ujrzał, a oto mąż stał przeciwko niemu, mając miecz swój dobyty w ręce swéj: I przystąpiwszy do niego Jozue, rzekł mu: z naszychżeś ty, czy z nieprzyjaciół naszych?

* 1 Moy. 22, 28. 30.

14. A on rzekł: Nie: alem Ja Hetman * woyska Pańskiego, terazem przyszedł. Tedy upadłszy Jozue obliczem swym na ziemię, pokłonił się, i rzekł mu: Cóż Pan mój mówi do sługi swego? * 5 Moy. 7, 21. Dan. 12, 1.

15. I rzekł Hetman woyska Pańskiego do Jozuego: Zzuy * obuwie twoje z nóg twoich, bo mieysce, na którym stoisz, święte jest: i uczynił tak Jozue.

* 2 Moy. 3, 5.

Rozdział VI.

I. Pan Jozuemu Jerycho podać obiecuje, i jako go miał dobywać, naucza 1 — 5. II. Jozue miasta dobywszy, ludzie wszystkie (oprócz Rachaby, i jéy powinnych,) także i bydło pomordował, i ono ze wszystkim spalił, wyjąwszy śrebro, złoto, i żelazne statki 6 — 25. III. A na tego, któryby je znowu budować chciał, klątwę włożył 26. 27.

I. 1. A Jerycho było zamknione, i opatrzone przed synami Izraelskimi, i nikt z niego nie wychodził, ani do niego wchodził.

2. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twoje Jerycho, i Króla jego, i możne woyska jego.

3. A tak obchodzić będziecie miasto, wszyscy mężowie waleczni, około miasta chodząc raz na dzień: tak uczynicie po sześć dni.

4. Przytym siedm Kapłanów, poniosą siedm trąb z rogów baranich, przed skrzynią: a dnia siódmego, obeydziecie miasto siedm kroć, a Kapłani trąbić będą w trąby.

5. A gdy przewłocznie trąbić będą w trąby, z rogów baranich, skoro usłyszycie głos trąby, wszystek lud uczyni okrzyk bardzo wielki, i upadnie mur miasta na mieyscu swym, i wnidzie lud do miasta, każdy przeciw mieyscu, gdzie stał.

II. 6. Tedy wezwawszy Jozue, syn Nunow, Kapłanów, rzekł do nich: weźmiycie skrzynię przymierza, a siedm Kapłanów niech niosą siedm trąb, z baranich rogów, przed skrzynią Pańską.

7. Potym rzekł do ludu: Idźcie a obeydźcie miasto, a zbroyni niech idą przed skrzynią Pańską.

8. A gdy to Jozue ludowi powiedział, siedm Kapłanów wziąwszy siedm trąb, z rogów baranich, szli przed skrzynią Pańską, i trąbili w trąby, a skrzynia przymierza Pańskiego szła za nimi.

9. A zbroyni szli przed Kapłany trąbiącymi w trąby, ostatek też ludu pospolitego, szedł za skrzynią, gdy idąc trąbiono w trąby.

10. A ludowi przykazał Jozue, mówiąc: Nie będziecie wołać, ani będzie słyszan głos wasz, ani wynidzie z ust waszych słowo, aż do dnia, którego wam rzekę: wołaycie, i uczynicie okrzyk.

11. Tedy obeszła skrzynia Pańska miasto w około raz: i wrócili się do obozu: i zostali w obozie przez noc.

12. Wstał zasię Jozue rano, a Kapłani wzięli skrzynię Pańską.

13. A siedm Kapłanów wziąwszy siedm trąb z baranich rogów, przed skrzynią Pańską szli, idąc i trąbiąc w trąby, a zbroyni szli przed nimi, ostatek też ludu pospolitego szedł za skrzynią Pańską, gdy idąc trąbiono w trąby.

14. A tak obeszli miasto drugi raz dnia wtórego, i wrócili się do obozu, i tak czynili po sześć dni.

15. Ale dnia siódmego wstali rano, na świtaniu, i obeszli miasto, tymże sposobem siedm kroć: (tylko dnia tego obeszli miasto siedm kroć.)

16. I stało się, gdy siódmy raz obchodzili, a Kapłani trąbili w trąby, rzekł Jozue do ludu: krzyczcież teraz, albowiem Pan podał wam miasto.

17. I niech będzie to miasto przeklęctwem Panu, ono, i wszystko co w nim jest, tylko Rachab wszetecznica żywo zostanie, ona, i wszyscy, którzy z nią są w domu: gdyż utaiła posłów, któreśmy byli posłali.

18. A wszakże się wy strzeżcie od rzeczy przeklętych, abyście się nie stali przeklęctwem, biorąc co z rzeczy przeklętych, abyście nie wprawili obozu Izraelskiego w przeklęctwo, i nie zamieszali go.

19. Ale wszystko śrebro i złoto, i na-

czynia miedziane, i żelazne, święte będą Panu, do skarbu Pańskiego złożone będą.

20. Tedy krzyczał lud, gdy zatrąbiono w trąby, albowiem gdy usłyßał lud głos trąb, krzyczał i lud wielkim głosem, i * upadł mur na mieyscu swym, i wßedł lud do miasta, każdy przeciw mieyscu gdzie stał, i wzięli miasto. * Żyd. 11, 30.

21. I wytracili wßystko, co było w mieście, męże i niewiasty, dzieci i starce, woły też i owce, i osły, ostrzem miecza pobili.

22. Ale dwiema mężom, którzy ßpiegowali onę ziemię, rzekł Jozue: wnidźcie do domu niewiasty wßetecznéy, a wywiedźcie ztamtąd niewiastę, i wßystko, co jest jéy, jakoście * jéy przysięgli. * Joz. 2, 12. 14. Żyd. 11, 31.

23. Tedy wßedłßy młodziency oni, co byli wyßpiegowali ziemię, Rachabę, i oyca jéy, matkę jéy, i bracią jéy, i wßystko, co było jéy, i wßystkę rodzinę jéy wywiedli, i zostawili je za obozem Izraelskim.

24. Ale miasto spalili ogniem, i wßystko, co w nim było: tylko śrebro i złoto, i naczynie miedziane, i żelazne, złożyli do skarbu domu Pańskiego.

25. Rachabę także wßetecznicę, i dom oyca jéy, i wßystko, co było jéy, Jozue żywo zostawił, i mießkała w pośrzodku Izraela, aż do teraźnieyßego dnia, dla tego, iż utaiła posłów, ktore był posłał Jozue, ku przeßpiegowaniu Jerycha.

III. 26. I wydał klątwę Jozue onego czasu, mówiąc: przeklęty mąż przed Panem, któryby powstał a budował to miasto Jerycho: na pierworodnym swoim założy je, * a na naymnieyßym postawi bramy jego. * 1 Król. 16, 34.

27. I był Pan z Jozuem, a rozchodziła się sława jego, po wßystkiéy ziemi.

Rozdział VII.

I. Achan wziął nieco z rzeczy przeklętych 1. II. Dla czego lud porażon u Hay 2—5. III. Jozue Pana się o to radzi 6—9. IV. Pan przyczynę porażki, rzecz z przeklęctwa wziętą pokazawßy 10—12. V. Przez los złodzieia ßukać i spalić kazał 13—15. VI. Jozue Achana winnym znalazßy, ukamionować, a potym, że wßystkim co miał, spalić rozkazuje 16—26.

I. 1. Ale zgrzeßyli synowie Izraelscy przestępstwem przy rzeczach przeklętych: albowiem * Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda, wziął nieco z rzeczy przeklętych, zaczym zapalił się gniew Pański przeciw synom Izraelskim. * 5 Moy. 7, 25. 1 Kron. 2, 7. Joz. 22, 20.

II. 2. Bo gdy posłał Jozue kilka mężów z Jerycha do Hay, która była blisko Betawen, na wschód słońca od Bethel, i rzekł do nich, mówiąc: Idźcie a wyßpieguycie ziemię: tedy ßedłßy oni mężowie, wyßpiegowali Hay.

3. A wróciwßy się do Jozuego, rzekli mu: niech nie ciągnie wßystek lud: około dwu tysięcy mężów, albo około trzech tysięcy mężów niech idą, a zburzą Hey: nie trudź tam wßystkiego ludu, bo ich tam trocha.

4. Poßło tedy około trzech tysięcy mężów z ludu, i uciekli przed mężami z Hay.

5. A porazili z nich mężowie z Hay, około trzydziestu i ßeści mężów, goniąc je od bramy, aż do Sabarym, a porazili je, gdy uciekali z góry, i dla tego rozpłynęło się serce ludu, i było jako * woda. * Ps. 22, 15.

III. 6. Tedy rozdarłßy Jozue odzienie swoje, upadł twarzą swoją na ziemię, przed skrzynią Pańską, a leżał aż do wieczora, on, i starsi Izraelscy, posypawßy prochem głowy swoje.

7. Zatym rzekł Jozue: Ach Panie Panujący, przeczżeś przeprowadził lud ten za Jordan, abyś nas podał w rękę Amorreyczyka na wytracenie? O byśmy byli raczéy mießkali za Jordanem!

8. O Panie, cóż rzekę, ponieważ podawa Izrael tył nieprzyjaciołom swoim?

9. Bo usłyßawßy Chananeyczycy, i wßyscy obywatele téy ziemie, obtoczą nas ze wßąd, a wytracą imię naße z ziemie, i cóż to uczyniß imieniowi twemu wielkiemu?

IV. 10. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Wstań, przeczżeś upadł na oblicze twoje?

11. Zgrzeszył Izrael, i przestąpili przymierze moje, którem im przykazał, albowiem wzięli z rzeczy przeklętych, a ukradli je, i skłamali, i schowali je między naczynie swoje.

12. A dla tegoć synowie Izraelscy nie będą się mogli ostać przed nieprzyjacioły swymi, tył będą podawali nieprzyjaciołom swym, bo się zmazali rzeczą przeklętą: nie będę więcey z wami, jeźli nie wykorzenicie przeklęctwa tego z pośrzodku was.

V. 13. Wstań, poświęć lud, i rzecz: Poświęćcie się na jutro, bo tak mówi Pan Bóg Izraelski: przeklęctwo jest w pośrzodku ciebie * Izraelu, nie ostoisz się przed nieprzyjacioły twymi, aż odeymiecie przeklęctwo z pośrzodku siebie. * 5 Moy. 13, 17.

14. A tak przystąpicie rano, według pokoleń waszych: a pokolenie, które okaże Pan, przystąpi według familii: a familia, którą okaże Pan, przystąpi według domów: a dom, który okaże Pan, przystąpi według osób.

15. A kto będzie naleziony w przeklęctwie, będzie spalony ogniem, on, i wszystko, co jego jest, dla tego że przestąpił przymierze Pańskie, a dopuścił się niegodnéy rzeczy w Izraelu.

VI. 16. Przetoż wstawszy Jozue rano, rozkazał przystępować Izraelowi, według pokoleń ich: I znalazło się pokolenie Juda.

17. I kazał przystąpić familii Juda, i znalazła się familia Zare, i kazał przystąpić familii Zarego według osób, i znalazł się dom Zabdy.

18. I kazał przystąpić domowi jego, według osób, i znalazł się Achan, syn Charmiego, syna Zabdy, syna Zare, z pokolenia Juda.

19. I rzekł Jozue do Achana: synu móy, day proszę chwałę Panu Bogu Izraelskiemu, i wyznay przed nim, a oznaymiy * mi proszę, coś uczynił, nie tay przede mną. * 2 Sam. 14, 43.

20. Tedy odpowiedział Achan Jozuemu, mówiąc: Zaprawdę, jam zgrzeszył Panu Bogu Izraelskiemu, tak a tak uczyniłem.

21. Widziałem między łupy, płaszcz Babyloński jeden, piękny, i dwieście syklów srebra, i pręt złoty jeden, pięćdziesiąt syklów ważący, i pożądałem tego, i wziąłem to, a oto te rzeczy są zakopane w ziemi, w pośrzód namiotu mego, a srebro pod nimi.

22. Tedy posłał Jozue posły, którzy bieżeli do namiotu, a oto te rzeczy były skryte w namiecie jego, a srebro pod nimi.

23. A wziąwszy je z namiotu, przynieśli je do Jozuego, i do wszystkich synów Izraelskich, a położyli je przed obliczem Pańskim.

24. A tak wziąwszy Jozue, i wszystek Izrael z nim, Achana, syna Zarowego, i srebro, i płaszcz, i pręt złoty, i syny jego, i córki jego, i woły jego, i osły jego, i owce jego, i namiot jego, i wszystko co miał: wywiedli je na dolinę Achor.

25. I rzekł Jozue przeczżeś nas potrwożył? niechże cię też Pan zatrwoży dnia tego i ukamionował go wszystek Izrael, * i spalili je ogniem, ukamionowawszy je kamieńmi. * Joz. 7, 15.

26. Potym wystawili na nim wielką kupę kamieni, która trwa aż do dnia tego, i odwrócił się Pan od gniewu zapalczywości swojéy: przetoż nazwane jest imię mieysca onego, dolina Achor, aż do dnia dzisieyszego.

Rozdział VIII.

I. Pan Jozuemu miasto Hay podać obiecuje, i jako się z nim miał obeyść uczy 1. 2. II. Który żołnierstwu to opowiedziawszy 3—8. III. Miasto sztuką wziął, obywatele jego pobił, Króla poymał, i obiesić kazał, a na ostatek miasto spalił 9—29. IV. Potym Panu ofiaruje 30. 31. V. Jozue zakon na kamieniu wyrysował, a błogosławieństwa i przeklęctwa zakonu czytać kazał 32—35.

I. 1. Potym rzekł Pan do Jozuego: nie bóy się, ani się lękay: weźmiy z sobą wszystek lud wojenny, a wstawszy, ciągniy do Hay, otom dał w ręce twoje Króla Hay, i lud jego, i miasto jego, i ziemię jego.

2. A uczynisz Hajowi, i Królowi jego, jakoś * uczynił Jerychu, i Królowi jego, wszakże łupy jego, i bydła jego rozbierzecie † między się: uczyńże zasadzkę na miasto z tyłu jego.
* Joz. 6, 20. 21. † 5 Moy. 20, 14.

II. 3. A tak wstał Jozue, i wszystek lud waleczny, aby ciągnęli ku Hay,

i przebrał Jozue trzydzieści tysięcy mężów bardzo mocnych, i posłał je nocą.
4. I rozkazał im, mówiąc: Patrzaycie wy, abyście uczynili zasadzkę za miastem: nie oddalaycie się od miasta daleko bardzo, a bądźcie wszyscy pogotowiu.
5. A ja, i wszystek lud, który ze mną jest, przyciągniemy pod miasto: a gdy oni wynidą przeciwko nam, jako pierwéy, uciekczemy przed nimi.
6. A oni póydą za nami, aż je uwiedziemy od miasta: bo rzeką: uciekają przed nami jako i pierwéy, gdyż uciekać będziemy przed nimi.
7. Tedy wy wstaniecie z zasadzki, i wyprzecie ostatek ludu z miasta, i da je Pan Bóg wasz w rękę waszę:
8. A wziąwszy miasto, zapalicie je ogniem: według słowa Pańskiego * uczynicie: patrzayciež, rozkazałem wam.
* 5 Moy. 20, 13. 16.
III. 9. Posłał je tedy Jozue, i szli na zasadzkę: a zostali między Bethel, i między Hay, na zachód Hajowi: a Jozue przez onę noc został w pośrzodku ludu.
10. Potym wstawszy Jozue bardzo rano, obliczył lud, a szedł sam i starsi z Izraela przed ludem przeciw Hay.
11. Wszystek też lud wojenny, który z nim był, ruszyli się, i przyciągnąwszy, przyszli pod miasto, i położyli się obozem na stronie północnéy, ku Hay: a była dolina między nim, i między Hay.
12. Nad to wziął około piąci tysięcy mężów, które postawił na zasadzce między Bethel, i między Hay, od strony zachodniéy miasta.
13. I przybliżył się lud, to jest wszystko woysko, które było od północy miasta, i którzy byli na zasadzce jego, od zachodu miasta, i przyciągnął Jozue onéy nocy w pośrzodek doliny.
14. I stało się, gdy je uyrzał Król Hay, pospieszyli się, i wstali rano, i wyszli ludzie z miasta przeciw Izraelowi ku bitwie, sam Król, i wszystek lud jego, na czas naznaczony przed równinę, nie wiedząc, że zasadzka była uczyniona nań za miastem.
15. Tedy Jozue i wszystek Izrael, jakoby od nich porażeni, uciekali drogą ku puszczy.
16. I zwołany jest wszystek lud, który był w mieście, aby je gonili, i gonili Jozuego: i tak uwiedzieni byli od miasta.
17. I nie został nikt w Hay i w Bethel, którzyby nie wyszedł za Izraelem, i zostawili miasto otworzone, a gonili Izraela.
18. Tedy rzekł Pan do Jozuego: Podnieś chorągiew, którą masz w ręce swéy, przeciwko Hay: bo je w ręce twoje dam: i podniósł Jozue chorągiew, którą miał w ręce swéy, przeciwko miastu.
19. A oni, co byli na zasadzce, wstawszy prętko z mieysca swego, bieżeli, gdy on podniósł rękę swą: a ubieżawszy miasto, wzięli je, i zaraz je zapalili ogniem.
20. A obeyrzawszy się mężowie miasta Hay, uyrzeli, a oto wstępował dym miasta ku niebu, i nie mieli mieysca do uciekania, ani tam, ani sam: bo lud, który uciekał ku puszczy, obrócił się na one, co je gonili.
21. Tedy Jozue i wszystek lud Izraelski, widząc, iż oni, co byli na zasadzce, wzięli miasto, a iż wychodził dym z miasta: obrócili się, i pobili męże miasta Hay.
22. Oni też drudzy wyszli z miasta przeciwko nim, i obtoczyli je Izraelczycy, jedni ztąd, a drudzy zowąd: i porazili je tak, iż z nich żaden nie został, ani uszedł.
23. Tamże Króla Hay poymali żywo, i przywiedli go przed Jozuego.
24. Gdy tedy Izraelczycy pobili wszystkie obywatele Hay, na polu przy puszczy, tedy za nimi szli w pogonią, a polegli oni wszyscy od miecza, aż wygładzeni są: obrócili się wszyscy Izraelczycy do Hay, i wysiekli je ostrzem miecza.
25. I było wszystkich, którzy polegli dnia onego, od męża aż do niewiasty, dwanaście tysięcy, wszystkich obywatelów Hay.
26. A Jozue nie spuścił * ręki swéy, którą był podniósł z chorągwią, aż pobił wszystkie obywatele Hay.
* Wyżéy w. 2.

27. Tylko bydło, i łupy * miaſta onego, rozebrali między ſię Izraelczycy, według ſłowa Pańſkiego, które rozkazał Jozuemu. * 5 Moy. 20, 14.

28. Tedy zapalił Jozue Hay, i uczynił je mogiłą wieczną, i puſtynią aż do dnia tego.

29. A Króla Hay obieſił na drzewie aż do wieczora: a gdy ſłońce zaßło, rozkazał Jozue, aby zięto * trupa jego z drzewa, a porzucono go w ſamym weściu bramy mieyſkiéy, i namiotali nań kupę wielką kamieni, która jeſt aż do dnia tego. * 5 Moy. 21, 23. Joz. 10, 37.

IV. 30. Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu Bogu Izraelſkiemu, na górze Hebal:

31. Jako był rozkazał Moyżeß ſługa Pańſki, ſynom Izraelſkim, a jako napiſano w kſięgach * zakonu Moyżeßowego: Ołtarz z całego kamienia, na którym żadne żelazo nie poſtało, i ſprawowali na nim całopalenia Panu, ofiarowali też ſpokoyne ofiary.
* 5 Moy. 27, 5. 2 Moy. 20, 24. 25.

V. 32. Tamże napiſał na kamieniach powtórzenie zakonu Moyżeßowego, który napiſał przed oblicznością ſynów Izraelſkich.

33. A wßyſtek Izrael, i ſtarſi jego, i przełożeni, i ſędziowie jego, ſtali po obu ſtron ſkrzynie przed Kapłanami Lewitami, którzy noſili ſkrzynię przymierza Pańſkiego, tak przychodzień, jako doma zrodzony: połowica ich, przeciw górze Garyzym, a * połowica ich przeciw górze Hebal: jako był przed tym rozkazał Moyżeß, ſługa Pańſki, aby błogoſławiono ludowi Izraelſkiemu. * 5 Moy. 27, 12. 13.

34. A potym czytał wßyſtkie ſłowa zakonu: błogoſławieńſtwo, i przekleńctwo, według * wßyſtkiego, co napiſano w kſięgach zakonu. * 3 Moy. 26, 3.

35. Nie było i ſłowa ze wßyſtkiego, co rozkazał Moyżeß, czegoby nie czytał Jozue, przed wßyſtkim zgromadzeniem Izraelſkim, przed niewiaſtami, i przed dziatkami, i przed przychodniami, którzy mießkali między nimi.

Rozdział IX.

I. Królowie Chananeyſcy 1. 2. II. Gabaonitowie ſztucznie w przymierze z nimi weßli 3—18. III. Ciż zdrowiem darowani, zaczym robić, i wiecznymi u Izraelitów niewolnikami zoſtać muſieli 19—27.

I. 1. A gdy uſłyßeli wßyſcy Królowie, którzy byli za Jordanem na górach, i na równinach, i nad wßyſtkim brzegiem morza wielkiego, przeciw Libanowi, Hetteyczyk, * i Amorreyczyk, Chananeyczyk, Ferezeyczyk, Heweyczyk, i Jebuzeyczyk. * Joz. 10, 6.

2. Zebrali ſię poſpołu, aby walczyli przeciw Jozuemu, i przeciw Izraelowi, jednomyślnie.

II. 3. Ale obywatele Gabaon, uſłyßawßy, co uczynił Jozue Jerychowi, i Hajowi:

4. Poſtąpili ſobie i oni chytrze, a poßedłßy, zmyślili ſię być poſłani: i wzięli wory ſtare na oſły ſwe, i łagwie winne ſtare, i potarte, i łatane.

5. I obuwie ſtare i łatane na nogi ſwoje, i ßaty ſtare na ſię, a wßyſtek chleb, co go z ſobą nabrali w drogę, ſuchy był i ſpleśniały.

6. Tedy przyßli do Jozuego, do obozu w Galgal, i rzekli do niego, i do mężów Izraelſkich: Z ziemieśmy dalekiéy przyßli, przetoż teraz uczyńcie z nami przymierze.

7. Ale odpowiedzieli mężowie Izraelſcy Heweyczykowi: podobno ty mießkaß między nami, a jakoż z tobą możemy uczynić przymierze?

8. A oni rzekli do Jozuego: ſłudzy twoi jeſteśmy: I rzekł do nich Jozue: Coście wy zacz, a zkądeście przyßli?

9. I odpowiedzieli mu, z ziemie dalekiéy bardzo przyßli ſłudzy twoi, w imieniu Pana Boga twego: bośmy ſłyßeli ſławę jego, i wßyſtko, co uczynił w Egipcie.

10. I wßyſtko, * co uczynił dwiema Królom Amorreyſkim, którzy byli za Jordanem: Sehonowi, Królowi Heſebon, i Ogowi, Królowi Baſan, którzy mießkali w Aſtarot.
* 4 Moy. 21, 24. 5 Moy. 1, 4.

11. I rozkazali nam ſtarſi naſi, i wßyſcy obywatele ziemi naßéy, mówiąc: Nabierzcie ſobie żywności na drogę, a idźcie przeciwko nim, i mówcie im: ſłudzy waſi jeſteśmy, przetoż teraz uczyńcie z nami przymierze.

12. Ten chleb naß, ciepłyśmy na

drogę wzięli, z domów naszych, tego dnia, gdyśmy wyszli, abyśmy szli do was, a teraz oto wysechł, i popleśniał.

13. I te łagwie winne, któreśmy napełnili, były nowe, a oto się popękały: także te szaty nasze, i obuwie nasze, zwiotszały dla bardzo dalekiéy drogi.

14. A tak wzięli oni mężowie Izraelscy, z onéy żywności ich, a ust się Pańskich nie pytali.

15. Tedy z nimi uczynił Jozue pokóy, i postanowił z nimi przymierze, aby ich zachował przy żywocie: także przysięgły im Książęta zgromadzenia.

16. Ale po trzech dniach, po uczynieniu z nimi przymierza, usłyszeli, że blisko ich byli, a iż w pośrzodku ich mieszkali.

17. A ruszywszy się synowie Izraelscy, przyciągnęli do miast ich dnia trzeciego, a miasta ich te były: Gabaon, i Kafira, i Beerot, i Karyatyarym.

18. I nie wytracili ich synowie Izraelscy, albowiem przysięgły im były Książęta zgromadzenia przez Pana Boga Izraelskiego, zkąd szemrało wszystko zgromadzenie przeciw Książętom.

III. 19. I rzekły wszystkie Książęta do całego zgromadzenia: myśmy im przysięgli przez Pana Boga Izraelskiego: przetoż teraz nie możemy się ich tknąć.

20. To im uczynimy, a zachowamy je żywo, iżby nie przyszło na nas rozgniewanie dla przysięgi, którąśmy im przysięgli.

21. Nad to rzekły do nich Książęta: Niech żyją, a niech rąbią drwa, i niech noszą wodę wszystkiemu zgromadzeniu: i przestali na tym, jako im powiedziały Książęta.

22. Potym wezwał ich Jozue, i rzekł do nich, mówiąc: przeczżeście nas oszukali? powiadając: dalekimiśmy od was bardzo, a wy w pośrzodku nas mieszkacie?

23. A tak teraz przeklęci jesteście, i nie ustaną z was słudzy, i rąbiący drwa, i noszący wodę do domu Boga mego.

24. Którzy odpowiedzieli Jozuemu, i rzekli: zapewne oznaymiono było sługom twoim, jako był rozkazał Pan Bóg twóy Moyżeszowi, słudze swemu, aby wam dał wszystkę ziemię, a iżby wygładził wszystkie mieszkające w téy ziemi, przed twarzą waszą, przetoż baliśmy się bardzo * o żywot nasz przed wami, i uczyniliśmy tę rzecz.

* Ps. 18, 45. 46. Ps. 66, 3.

25. A teraz, otośmy w ręku twoich: coć się dobrego i słusznego widzi uczynić z nami, uczyń.

26. I uczynił im tak, a wybawił je z rąk synów Izraelskich, że ich nie pobili.

27. I postanowił je Jozue dnia onego, aby rąbali drwa, i nosili wodę zgromadzeniu, i do ołtarza Pańskiego, aż do tego dnia, na mieyscu, któreby obrał.

Rozdział X.

I. Pięć Królów Amorreyskich oburzyło się na Gabaonity 1 — 5. II. Ale od Izraelitów porażeni, i od gradu pobici są 6 — 11. III. Czasu bitwy słońce i księżyc przez cały dzień stały 12 — 15. IV. Tychże Królów z jamy dobyto, szyje ich podeptano, zabito, powieszano, i zaś do jaskini wrzucono 16 — 27. V. Izraelitowie wiele miast dobyli 28 — 43.

I. 1. A gdy usłyszał Adonisedek, Król Jerozolimski, iż wziął Jozue Hay, i zburzył je: (bo jako uczynił Jerychowi, i Królowi jego, tak uczynił Hajowi, i Królowi jego,) a iż uczynili pokóy obywatele Gabaon z Izraelem, i mieszkają w pośrzodku ich:

2. Tedy się ulękł bardzo, przeto że miasto wielkie było Gabaon, jako jedno z miast Królewskich, a że było większe niż Hay, a wszyscy mężowie jego waleczni.

3. Przetoż posłał Adonisedek, Król Jerozolimski, do Hohama, Króla Hebron, i do Faran, Króla Jerymota, i do Jafia, Króla Lachys, i do Dabir, Króla Eglon, mówiąc:

4. Przyjedźcie do mnie, a daycie mi pomoc, abyśmy pobili Gabaonity, którzy uczynili pokóy z Jozuem, i z syny Izraelskimi.

5. Zebrało się tedy, a wyciągnęło pięć Królów Amorreyskich, Król Jerozolimski, Król Hebron, Król Jerymoth, Król Lachys, Król Eglon sami, i wszystkie woyska ich, i położyli się obozem w Gabaon, i dobywali go.

II. 6. Tedy posłali obywatele Gabaon do Jozuego, do obozu w Galgal, mówiąc: Nie zawściągay ręki swéy od sług twoich: przyciągniy do nas rychło, a wybaw nas, i pomoż nam, boć się zebrali przeciwko nam wßyscy Królowie Amorreyscy, którzy mießkają po górach.

7. Rußył się tedy Jozue z Galgal, sam, i wßystek lud wojenny z nim, i wßyscy mężowie waleczni.

8. (Bo był rzekł Pan do Jozuego: Nie bóy się ich, albowiem w ręce twoje podałem je, a nie ostoi się żaden z nich przed tobą.)

9. I przypadł na nie Jozue nagle, bo całą noc ciągnął z Galgal.

10. I potrwożył je Pan przed obliczem Izraela, który je poraził porażką wielką * w Gabaon, i gonił je drogą, którą chodzą ku Betoron, a bił je aż do Aseka, i aż do Maceda.

* Izai. 28, 21. 1 Sam. 14, 15. 16.

11. I stało się, gdy uciekali przed Izraelem, bieżąc z góry do Betoron, że Pan spuścił na nie kamienie wielkie z nieba aż do Aseka, i umierali: więcéy ich pomarło od kamienia gradowego, niż ich pobili synowie Izraelscy mieczem.

III. 12. Tedy mówił Jozue do Pana, dnia, którego podał Pan Amorreyczyka w ręce synom Izraelskim: i rzekł przed oczyma Izraela: słońce w Gabaon zastanow się, a miesiącu w dolinie Aialon.

13. I zastanowiło się słońce, a miesiąc stanął, aż się lud pomścił nad nieprzyjacioły swymi: Izali to nie jest napisano w księgach sprawiedliwego? Tedy stanęło słońce w pośrzód nieba, a nie pospießało się zachodzić, jakoby przez cały dzień:

14. I nie był takowy dzień przed tym, ani potym, w którymby usłuchać miał Pan głosu człowieczego, bo Pan * walczył za Izraelem. * Joz. 10, 42.

15. Potym się wrócił Jozue, i wßystek Izrael z nim, do obozu do Galgal.

IV. 16. A uciekło było onych pięć Królów, i skryli się w jaskinią przy Maceda.

17. I dano znać Jozuemu, mówiąc: Naleziono pięć Królów, którzy się pokryli w jaskini Maceda.

18. I rzekł Jozue: przywalcie kamienie wielkie do dziury jaskinie, a postawcie u niéy męże, aby ich strzegli.

19. A wy nie stóycie, gońcie nieprzyjacioły waße, a biycie ostatek ich, ani im daycie uchodzić do miast ich: boć je podał Pan Bóg waß w rękę waßę.

20. A gdy przestał Jozue z syny Izraelskimi bić ich porażką bardzo wielką, aż je do ßczętu wytracili, a którzy żywo zostali z nich, ußli do miast obronnych.

21. Tedy wrócił się wßystek lud zdrowo do obozu, do Jozuego w Maceda, a nie rußył przeciwko synom Izraelskim nikt językiem swoim.

22. Potym rzekł Jozue: Otwórzcie tę dziurę jaskinie, a wywiedźcie do mnie tych piąci Królów z jaskinie.

23. I uczynili tak, i wywiedli do niego piąci Królów onych z jaskinie, Krola Jerozolimskiego, Króla Hebron, Króla Jerymot, Króla Lachys, Króla Eglon.

24. A gdy wywiedli one Króle do Jozuego, tedy przyzwał Jozue wßystkich mężów Izraelskich, i rzekł do Rotmistrzów, mężów walecznych, którzy z nim chodzili: przystąpcie sam, a nastąpcie nogami waßymi * na ßyje tych Królów: którzy przystąpiwßy nastąpili nogami swymi na ßyje ich.

* 5 Moy. 33, 29.

25. Zatym rzekł do nich Jozue: Nie bóycie się, ani się lękaycie: zmacniaycie się, i mężnie sobie poczynaycie: boć tak uczyni Pan wßystkim nieprzyjaciołom waßym, przeciw którym walczycie.

26. Potym pobił je Jozue, i pomordował je, i zawiesił je na piąci drzewach, a wisieli na drzewach aż do wieczora.

27. A gdy zaßło słońce, rozkazał Jozue, że je * złożono z drzewa, i wrzucono je do jaskinie, w któréy się byli skryli, a zawalono kamieńmi wielkimi dziurę u jaskinie, które tam są jeßcze i do dnia tego. * 5 Moy. 21, 23. Joz. 8, 29.

V. 28. Tegoż dnia wziął Jozue Maceda, i wysiekł je ostrzem miecza,

i Króla ich zamordował wespołek z nimi, i wszelką duszę, która była w nim, nie zostawił żadnego żywo, a uczynił Królowi Maceda, jako uczynił Królowi * Jerycha. * Joz. 6, 2. 17. 21.

29. Potym ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Maceda do Lebny, i dobywał Lebny.

30. A podał Pan i ono w ręce Izraela, i Króla jego, i wysiekł je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w nim, nie zostawił w nim żadnego żywo, i uczynił Królowi jego, jako uczynił Królowi Jerycha.

31. Potym ciągnął Jozue i wszystek Izrael z nim, z Lebny do Lachys, a położywszy się przy nim obozem, dobywał go.

32. I podał Pan Lachys w ręce Izraela, i wziął je dnia drugiego, i wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w nim, tak właśnie jako uczynił Lebnie.

33. Tedy przyszedł Horam, Król Gazer, na ratunek Lachysowi, ale go poraził Jozue, i lud jego, tak iż nie zostawił mu żadnego żywo.

34. Potym ciągnął Jozue, i wszystek Izrael z nim z Lachys, do Eglon, i położyli się obozem przeciwko niemu, i dobywali go:

35. Które wziąwszy onegoż dnia, wysiekli je ostrzem miecza, i wszelką duszę, która była w nim, onegoż dnia zabił, tak właśnie, jako uczynił Lachys.

36. Potym się ruszył Jozue, i wszystek Izrael z nim, z Eglonu do Hebronu, i dobywał go:

37. I wzięli je, a wysiekli je ostrzem miecza, i Króla jego, i wszystkie miasta jego, i wszelką duszę, która była w nim: nie zostawił żadnego żywo, tak właśnie, jako uczynił Eglonowi, i wytracił je, i wszelką duszę, która w nim była.

38. Ztamtąd obrócił się Jozue, i wszystek Izrael z nim, do Dabir, i dobywał go.

39. I wziął je, i Króla jego, i wszystkie miasta jego, i wysiekli je ostrzem miecza, i pomordował wszystkie dusze, które w nim były: nie zostawił żadnego żywo, jako uczynił Hebronowi, tak uczynił Dabirowi, i Królowi jego: i jako uczynił Lebnie, i Królowi jego.

40. A tak pobił Jozue wszystkę ziemię górną, i południową, i polną, i podgórną, i wszystkie Króle ich, nie zostawił żadnego żywo, ale wszystkie dusze wytracił, jako mu był przykazał * Pan Bóg Izraelski.
* 5 Moy. 7, 2. 5. 5 Moy. 20, 16. Joz. 8, 2.

41. I poraził je Jozue, od Kades Barny aż do Gazy, i wszystkę ziemię Gosen, i aż do Gabaon.

42. A wszystkie te Króle, i ziemię ich wziął Jozue jednym razem: albowiem * Pan Bóg Izraelski walczył za Izraelem. * Joz. 10, 14.

43. Zatym się wrócił Jozue, i wszystek Izrael z nim, do obozu do Galgal.

Rozdział XI.

I. Wiele narodów i Królów, przeciw Izraelitom walczących, przy wodzie Merom pobito 1—9. II. Miasta ich wzięte, splundrowane, a obywatele ich wygładzeni 10—20. III. Olbrzymowie także wybici są 21—23.

I. 1. To gdy usłyszał Jabin, Król Hasor, posłał do Jobaba, Króla Madon, i do Króla Symron, i do Króla Achsaf.

2. I do Królów, którzy byli na północy, na górach i na polach, na południe * Cynneroth, i w równinach, i w krainach Dor, ku zachodowi.
* 4 Moy. 34, 11. 5 Moy. 3, 17.

3. Do Chananeyczyka na wschód, i na zachód słońca, i do Amorreyczyka, i do Hetteyczyka, i do Ferezeyczyka, i do Jebuzeyczyka po górach, i do Heweyczyka pod górą Hermon, w ziemi Massa.

4. I wyciągnęli sami, i wszystkie woyska ich z nimi, lud wielki, jako piasek, który jest na brzegu morskim, i koni, i wozów bardzo wiele.

5. A zgromadziwszy się wszyscy oni Królowie, przyszli, i położyli się pospołu obozem u wód Merom, aby zwiedli bitwę z Izraelem.

6. I rzekł Pan do Jozuego: Nie bóy się ich, albowiem jutro o tym czasie Ja podam te wszystkie pobite, przed Izraelem: Koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ich ogniem spalisz.

7. Wyciągnął tedy Jozue, i wszystek

lud waleczny z nim, przeciwko nim ku wodom Merom z nagla, i uderzyli na nie.

8. I podał je Pan w rękę Izraelowi, i porazili je, a gonili je aż do Sydonu wielkiego, i aż do wód gorących, i aż do pola Massa, na wschód słońca, i pobili je, tak iż i jednego z nich nie zostawili żywego.

9. I uczynił im Jozue, jako mu był rozkazał Pan, koniom ich żyły poderznął, a wozy ich popalił ogniem.

II. 10. Potym wróciwszy się Jozue tegoż czasu, wziął Hasor, a Króla jego zabił mieczem: a Hasor było przed tym głową wszystkich tych Królestw.

11. Zabili też * każdą duszę, która była w nim, ostrzem miecza mordując: tak, iż nie zostało nic żywego, a Hasor spalił ogniem.

* 4 Moy. 33, 52. 5 Moy. 7, 2.

12. Także uczynił wszystkim miastom Królów onych, i wszystkie Króle ich poymał Jozue, i pobił je ostrzem miecza, mordując je, jako był * rozkazał Moyżesz, sługa Pański. * 5 Moy. 20, 16.

13. Tylko tych wszystkich miast, które były obronne, nie palił Izrael, oprócz samego Hasora, które spalił Jozue.

14. Wszystkie też łupy miast onych, i bydła, pobrali sobie synowie Izraelscy, tylko wszystkie ludzie zabijali ostrzem miecza, aż je wytracili, nie zostawując nikogo żywego:

15. Jako był * rozkazał Pan Moyżeszowi, słudze swemu, tak rozkazał Moyżesz Jozuemu: tak też uczynił Jozue, nie opuścił niczego ze wszystkiego, co był rozkazał Pan Moyżeszowi.

*2 Moy. 23, 32. r. 34, 11. 12. 4 Moy. 33, 52. 5 Moy. 7, 2. r. 20, 16.

16. A tak wziął Jozue wszystkę onę ziemię górną, i wszystkę na południe leżącą i wszystkę ziemię Gosen, i równiny, i pola, i górę Izrael, z równiną jéy:

17. Od góry * Halak, która idzie ku Seyr, aż do Baalgad, w równinie Libańskiéy, pod górę Hermon: i wszystkie Króle ich poymał, i poraził je, i pozabijał je. * Joz. 12, 7.

18. Przez wiele dni prowadził Jozue z onymi wszystkimi Królmi woynę.

19. A nie było miasta, któreby pokóy uczyniło z syny Izraelskimi, oprócz Hewenczyków, którzy mieszkali w Gabaon, * wszystkie insze wzięli przez woynę. * Joz. 9, 15.

20. Albowiem od Pana się to stało, że zatwardził serca ich, aby szli ku bitwie przeciw Izraelowi, żeby je wyniszczył, nie mając nad nimi miłosierdzia: ale żeby je wytracił, jako był rozkazał Pan * Moyżeszowi.

* Joz. 11, 15.

III. 21. I ciągnął Jozue onegoż czasu, i wybił syny Enakowe z gór, z Hebronu, z Dabiru, z Anab, i ze wszystkich gór Judskich, i ze wszystkich gór Izraelskich, pospołu z miasty ich wykorzenił je Jozue.

22. Nie został nikt z Enakitów, w ziemi synów Izraelskich, tylko w Gazie, w Gad, i w Azdod zostali.

23. Wziął tedy Jozue wszystkę onę ziemię, tak jako mówił Pan do Moyżesza: i podał ją Jozue w dziedzictwo Izraelowi, według działów ich, i według pokolenia ich, a uspokoiła się ziemia od wojen.

Rozdział XII.

I. Imiona Królów, których Izraelczycy za Moyżesza 1—6. II. A potym za Jozuego pobili, i ich ziemię osiedli: tak na téy, jako i na onéy stronie Jordanu 7—24.

I. 1. A cić są Królowie ziemie, które pobili synowie Izraelscy, i posiedli ziemię ich, za Jordanem ku wschodu słońca, od potoku Arnon, aż do góry Hermon, i wszystkę równinę ku wschodu słońca.

2. Sehon, Król Amorreyski, który mieszkał w Hesebon, a panował od Aroer, które * leży nad brzegiem potoku Arnon, i od połowice tegoż potoku, i połowicą Galaadu, aż do potoku Jabok, gdzie są granice synów Ammonowych. * 5 Moy. 2, 18. r. 3, 16.

3. A od równin aż do morza * Cyneroth na wschód słońca, i aż do morza pustynie, do morza słonego na wschód, idąc ku Betsemot, i od południa pod górę Fasga: * 5 Moy. 3, 17.

4. I granice Oga, Króla Basańskiego, który był pozostał z Refaimow, a mieszkał w Astarot, i w Edréy.

5. Który też panował na górze Hermon, i w Selecha, i we wszystkim

Basan, aż do granic Gessurytów, i Mahachatytów, i nad połowicą Galaad, ku granicy Sehona, Króla Hesebońskiego.

6. Moyżesz, sługa Pański, i synowie Izraelscy, pobili je: i podał tę ziemię Moyżesz, * sługa Pański, w dziedzictwo Rubenitom, i Gadytom, i połowicy pokolenia Manassessowego.
* 4 Moy. 21, 24. r. 32, 33. r. 34, 14.

II. 7. Ci też są Królowie ziemie, które pobił Jozue, i synowie Izraelscy za Jordanem, na zachód słońca, od * Baalgad na polu Libańskim, i aż do góry Halak, która idzie ku Seyr, którą podał Jozue pokoleniom Izraelskim w dziedzictwo, według działu ich.
* Joz. 11, 17.

8. Na górach, i na równinach, i w polach, i w niżynach, i na puszczy, i na południe, ziemie Hetteyczyka, Amorreyczyka, i Chananeyczyka, Ferezeyczyka, Heweyczyka, i Jebuzeyczyka.

9. Król Jerycha jeden: Król Hay, które jest w bok Bethel, jeden.

10. Król Jeruzalem jeden: Król Hebron jeden.

11. Król Jerymoth jeden: Król Lachys jeden.

12. Król Heglon jeden: Król Gazer jeden.

13. Król * Dabir jeden: Król Gader jeden.
* Joz. 10, 39.

14. Król Horma jeden: Król Hered jeden.

15. Król Lebni jeden: Król Adullam jeden.

16. Król Maceda jeden: Król Bethel jeden.

17. Król Taffua jeden: Król Hefer jeden.

18. Król Afek jeden: Król Saron jeden.

19. Król Madon jeden: Król Hasor jeden.

20. Król Symron Meron jeden: Król Aksaf jeden.

21. Król Tenach jeden: Król Mageddo jeden.

22. Król Kades jeden: Król Jachanam z Karmelu jeden.

23. Król Dor, z krainy Dor, jeden: Król Goim w Galgal jeden.

24. Król Torsa jeden. Wszystkich Królów trzydzieści jeden.

Rozdział XIII.

1. Pan Jozuemu krainy pozostałe wyliczywszy, ich mieszkańce wypędzić obiecuje, a wszystką onę ziemię dzielić, między dziewięcioro pokolenie, i pół pokolenia Manassessowego, każe: opisując granicę ziemie, którą już było z oney strony Jordanu półtrzeciu pokoleniu podano 1—12. II. Wspomina dwa narody, których jeszcze było nie wypędzono, i przyczynę, czemu Lewitom ziemie żadney nie dano 13. 14. III. Wylicza też granice Rubenitów, Gadytów, i połowicę pokolenia Manassessowego 15—33.

I. 1. I zstarzał się Jozue, a był zeszły w leciech, i rzekł Pan do niego: Tyś się zstarzał, a zszedłeś w leciech, a ziemie zostawa bardzo wiele ku posiadaniu.

2. Tać jest ziemia, która pozostawa, wszystkie granice Filistynów, i wszyscy Gessurytowie.

3. Od Nylu, który oblewa Egipt, aż do granice Akaronu na północy, przynależy Chananeyczykowi, pięcioro Księstw Filistyńskich: Asackie, i Asdodzieyskie, Askalońskie, Geteyskie, i Akaronickie: i Haweyczycy.

4. Od południa wszystka ziemia Chananeyska, i Mara, które jest Sydończyków, aż do Afeka, i aż do granice Amorreyczyka.

5. I ziemia Giblitów, ze wszystkim Libanem na wschód słońca, od Baalgad, pod górę Hermon, aż gdzie chodzą do Emath.

6. Wszystkie mieszkające na górach, od Libanu aż do wód * gorących, wszystkie Sydończyki Ja wypędzę, przed syny Izraelskimi, tylko ją podziel Izraelitom w dziedzictwo, jakomci rozkazał.
* Joz. 11, 8.

7. Przetoż teraz, rozdzielił tę ziemię w dziedzictwo, dziewięciorgu pokoleniu, i połowicy pokolenia Manassessowego:

8. Gdyż z drugą połowicą Rubenitowie i Gadytowie wzięli dziedzictwo swoje, które im dał Moyżesz * za Jordanem, na wschód słońca, jako im dał Moyżesz, sługa Pański:
* 4 Moy. 32, 33.

9. Od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośrzód potoka, i wszystkę równinę Medeba, aż do Dybon.

10. I wszystkie miasta Sehona Króla Amorreyskiego, który królował w Hesebon, aż do granice synów Ammonowych.

11. Także Galaad, i granice Gessurytów, i Machatytów, i wszystkę górę Hermon, i wszystko Basan, aż do Salecha.

12. Wszystko królestwo Oga w Basan, który królował w Astarot, i w Edréy, ten był pozostał z Refaimitów, a pobił je Moyżesz, i wygładził je.

II. 13. Ale nie wygnali synowie Izraelscy Gessurytów i Machatytów: przetoż mieszkał Gessur, i Machat w pośrzód Izraelczyków, aż do dnia tego.

14. Tylko * pokoleniu Lewi nie dał dziedzictwa: ofiary ogniste Pana Boga Izraelskiego są dziedzictwem jego, jako mu powiedział Bóg.

* 4 Moy. 18, 20. 24. 5 Moy. 18, 2.

III. 15. A tak oddał Moyżesz pokoleniu synów Rubenowych dziedzictwo, według familii ich.

16. I była granica ich od Aroer, które jest nad brzegiem potoku Arnon, i miasto, które jest w pośrzód potoku, i wszystkę równinę ku Medeba.

17. Hesebon, i wszystkie miasta jego, które były w równinie: Dybon i Bamot Baal, i Bet Baal Meon:

18. I Jassa, i Cedymot, i Mefaat:

19. I Karyathaim, i Sebama, i Saratasar, na górze w dolinie.

20. I Betfegor, i Asdot, * Fasga, i Betiesynot. * 5 Moy. 3, 17.

21. Wszystkie też miasta w równinie, i wszystko królestwo Sehona, Króla Amorreyskiego, który królował w Hesebon, którego zabił Moyżesz, i Książęta Madyańskie, Ewi, * i Recem, i Sur, i Hur, i Reba: Książęta Sehonowe, obywatele ziemie.

* 4 Moy. 31, 8.

22. I Balaama, syna Beorowego, wieszczka, zabili synowie Izraelscy mieczem, z innymi pobitymi.

23. Była tedy granica synów Rubenowych, Jordan, z granicami swymi. Toć jest dziedzictwo synów Rubenowych, według domów ich, miast i wsi ich.

24. Dał też Moyżesz pokoleniu Gad, synom Gadowym, według domów ich, dziedzictwo.

25. A były ich granice, Jazer, i wszystkie miasta Galaad, i połowica ziemie synów Ammonowych, aż do Aroer, które jest przeciw Rabba.

26. I od Hesebon aż do Ramat Massa, i Betonim, a od Mahanim, aż do granice * Dabir. * Joz. 10, 39.

27. W dolinie też Betaram, i Betnimra, i Sochot, i Safon, ostatek królestwa Sehona, Króla Hesebońskiego, Jordan, i pogranicze jego, aż do końca morza Cynneret, za Jordanem na wschód słońca.

28. Toć jest dziedzictwo synów Gad, według domów ich, miast i wsi ich.

29. Nad to dał Moyżesz osiadłość, połowicy pokolenia Manassessowego: i była ta połowica pokolenia synów Manassessowych, według domów ich.

30. Była granica ich od Mahanaim, wszystko Basan, i wszystko królestwo Oga, Króla Basańskiego, i wszystkie wsi Jairowe, które są w Basan, sześćdziesiąt miast.

31. I połowicę Galaad, i Astarot, i Edréy, miasta królestwa Oga w Basan, dał synom Machyra, syna Manassessowego, połowicy synów Machyrowych, według domów ich.

32. Teć są osiadłości, które podzielił Moyżesz, w polach Moabskich, za Jordanem, przeciw Jerychu na wschód słońca.

33. Ale pokoleniu Lewi, nie dał Moyżesz dziedzictwa, bo Pan Bóg Izraelski sam jest dziedzictwem ich, jako im * powiedział. * 4 Moy. 18, 20. 21. 5 Moy. 10, 9. r. 18, 2. Ezech. 44, 28.

Rozdział XIV.

I. Przedmowa o podziale ziemie z téy strony Jordanu 1—5. II. Kaleb sobie Hebron dziedzicznym prawem uprosił 6—15.

I. 1. A toć jest, co dziedzictwem wzięli synowie Izraelscy, w ziemi Chananeyskiéy: a co prawem dziedzicznym oddali im w osiadłość, Eleazar Kapłan, i Jozue syn Nunow: i przednieysi z oyców z pokolenia synów Izraelskich.

2. Losem dzieląc dziedzictwo ich, * jako był rozkazał Pan przez Moyżesza, dziewięciorgu pokoleniu, i połowicy pokolenia. * 4 Moy. 33, 54. r. 34, 13.

3. Albowiem Moyżesz * był oddał dziedzictwo dwoygu pokoleniu, i połowicy pokolenia za Jordanem: ale Lewitom nie dał był dziedzictwa między nimi: * 4 Moy. 32, 33. 5 Moy. 2, 14. Joz. 13, 8. Joz. 22, 4.

4. Bo było synów Józefowych dwoje pokolenie, Manassessowe, i Efraimowe, ani dali działu * Lewitom w ziemi, oprócz miast ku mieszkaniu z przedmieściami ich, dla bydła ich, i dla trzód ich. * Joz. 13, 14.

5. Jako rozkazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy, i podzielili ziemię.

II. 6. Tedy przyszli synowie Judowi do Jozuego w Galgal, i rzekł do niego Kaleb, syn Jefuna Kienezeyskiego: Ty wiesz, * co mówił Pan do Moyżesza, męża Bożego, o mnie i o tobie w Kades Barnie. * 4 Moy. 14, 24.

7. Czterdzieści mi lat było, gdy mię słał Moyżesz sługa Pański, z Kades Barny, ku przeszpiegowaniu ziemie, i odniosłem mu tę rzecz, jako było w sercu moim.

8. Lecz bracia moi, którzy chodzili ze mną, skazili serce ludowi, alem ja przecię szedł statecznie za Panem Bogiem moim.

9. I przysiągł Moyżesz dnia onego, mówiąc: zaiste ziemia, którą * deptała noga twoja, przyydzie tobie w dziedzictwo, i synom twoim aż na wieki: przeto, żeś statecznie chodził za Panem, Bogiem moim. * Joz. 1, 3. 4 Moy. 14, 24.

10. A teraz oto przedłużył żywota mego Pan, jako powiedział: już są czterdzieści i pięć lat, od onego czasu, jako to mówił Pan do Moyżesza, a jako chodzili Izraelczycy po puszczy: a teraz, oto ja dziś mam ośmdziesiąt i pięć lat:

11. A jeszcze i dziś takiem duży, jakom był w on czas, gdy mię wysłał Moyżesz: a jaka moc moja była na on czas, taka jest moc moja i teraz, ku bojowaniu, i ku wychodzeniu i przychodzeniu.

12. A tak teraz day mi tę górę, o którey powiedział Pan dnia onego: boś ty słyszał dnia onego, iż tam są Enakitowie, i miasta wielkie, a obronne: będzieli Pan ze mną, wypędzę je, jako mi obiecał Pan.

13. I błogosławił mu Jozue, * a dał Hebron Kalebowi, synowi Jefunowemu w dziedzictwo. * Joz. 15, 13. Sędz. 1, 20.

14. A tak dostał się Hebron Kalebowi, synowi Jefuna Kienezeyskiego, w dziedzictwo, aż do dnia tego: przeto że statecznie chodził za Panem Bogiem Izraelskim.

15. A zwano przed tym Hebron, miasto Arba, który Arba był człowiekiem wielkim, między Enakity: I uspokoiła się ziemia od wojen.

Rozdział XV.

I. Dział pokolenia Juda 1 — 12. II. Kaleb dział swóy bierze i posiada 13 — 18. III. Zięciowi ziemię dobrą w posagu dawa, wyliczanie miast Judskich 19 — 63.

I. 1. I był los pokolenia synów Judowych, według domów ich, przy granicach * Edom, i przy puszczy Syn, na południe, od ostatecznéy granice południowéy. * 4 Moy. 34, 3.

2. A była ich granica od południa, od końca morza słonego, i od skały, która jest ku południowi.

3. I wychodzi ku południowi, ku pagórkowi niedźwiatkowemu, a ciągnie się aż do Syn: a idąc od południa do Kades Barny, bieży aż ku Efronowi, i ciągnie się aż do Adar, obtaczając Karkaa.

4. Ztamtąd idąc do Asemona, idzie ku rzece Egipskiéy, a idzie koniec tych granic na zachód: tać będzie granica napołudnia.

5. Granica zaś od wschodu słońca, jest morze słone, aż do końca Jordanu. A granica z strony północnéy, jest od skały morskiéy, od końca Jordanu.

6. A ciągnie się ta granica od Betaglu, i bieży od północy, aż do Betaraba, a ztamtąd idzie ta granica aż do kamienia Boen, syna Rubenowego.

7. Idzie także ta granica do Dabir od doliny Achor, a ku północy się udawa do Galgal, które jest przeciw górze, gdzie wstępują do Adommim, która jest na południe od rzeki, a idzie ta granica do wód Ensemes, a kończy się u studnice Rogiel.

8. Bieży też ta granica przez dolinę
syna Hennomowego, po bok Jebużeyczyka
od południa, co jest Jeruzalem.
Ztamtąd bieży ta granica na wierzch
góry, która jest przeciwko dolinie Hennom,
na zachód, a która jest na końcu
doliny Refaimitów, na północy.
9. Obtacza też ta granica, od wierzchu
góry, aż do źrzódła wody Neftoah:
i bieży aż do miast góry Hefron,
potym się ciągnie, ta granica
ku Baala, które jest Karyatyarym.
10. Potym kołem bieży ta granica,
od Baala na zachód, do góry Seyr:
a ztamtąd przechodzi po bok góry Jarym,
od północy, która jest Chesłon:
i spuszcza się do Betsemes, i przychodzi
do Tamna.
11. I wychodzi ta granica po bok
Akaronu na północy: a idzie kołem ta
granica, aż do Sechronu, i bieży
przez górę Baala, ztamtąd wychodzi
do Jabneel, i kończą się te granice
u morza.
12. A granica zachodnia, jest przy
morzu wielkim, i przy granicach jego:
tać jest granica synów Juda w okrąg
podług domów ich.
II. 13. Ale Kalebowi, synowi Jefunowemu,
dał * Jozue dział między
syny Juda, jako Pan powiedział Jozuemu,
miasto Arbe, oyca olbrzymów,
to jest Hebron. * Joz. 14, 13.
Sędz. 1, 20.
14. I wypędził * ztamtąd Kaleb
trzech synów Enakowych: Sesaia, i
Ahymana, i Talmaia, syny Enakowe.
* Sędz. 1, 10. 20.
15. A wyszedł ztamtąd do mieszkających
* w Dabir, które zwano przed
tym Karyatsefer. * Joz. 10, 38.
16. I rzekł Kaleb: * ktoby dobył
Karyatsefer, a wziął je, tedy mu dam
Achsę, córkę swoję, za żonę.
* Sędz. 1, 12.
17. I dobył go Othoniel, syn Kieneza,
brata Kalebowego: i dał mu
Achsę, córkę swoję, za żonę.
18. I stało się, gdy ona przyszła do
niego, namawiała go, aby prosił oyca
jéy o pole: przetoż zsiadła z osła,
i rzekł do niéy Kaleb: cóż ci?
III. 19. A ona odpowiedziała: Day
mi błogosławieństwo, gdyżeś mi dał
ziemię suchą, przyday mi też źrzódła
wód: i dał jéy źrzódła wyższe, i źrzódła
dolne.
20. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów
Judowych, według domów ich.
21. I były miasta w granicach pokolenia
synów Judowych podle granice
Edom, ku południowi: Kabseel i Eder,
i Jagur.
22. I Cyna, i Dymona, i Adada.
23. I Kades, i Hasor, i Jetnan.
24. I Zyf, i Telem, i Balot.
25. I Hasor Hadata, i Karyot Chesron,
toć jest Hasor.
26. Amam, i Sama, i Molada.
27. I Asorgadda, i Hessemon, i Betfalet.
28. I Hasersual, i Beersaba, Bazotia.
29. Baala, i Jim, i Esem.
30. I Eltolad, i Kesyl, i Horma.
31. I Syceleg, i Medemena, i Sensenna.
32. I Lebaot, i Selim, Ain, i Remmon:
wszystkich miast dwadzieścia i
dziewięć, i wsi ich.
33. W równinach zaś Estaol, i Sarea,
i Asena.
34. I Zanoe, i Engannim, Tepnach,
i Enaim.
35. Jerymot, i Adullam, Socho,
i Aseka.
36. I Saraim, i Adytaim, i Gedera,
i Gederotaim, miast czternaście,
i wsi ich.
37. Sanany, i Hadasa, i Mygdalgad.
38. I Delean, i Messa, i Jektel.
39. Lachys, i Bassekat, i Eglon.
40. I Chabbon, i Lachmas, i Chytlis.
41. I Kiederot, Bet Dagon, i Naama,
i Maceda, miast szesnaście, i
wsi ich.
42. Labana, i Ether, i Asan.
43. I Jstach, i Esna, i Nesyb.
44. I Ceila, i Achzyb, i Maresa,
miast dziewięć, i wsi ich.
45. Akkaron, i miasteczka jego, i wioski
jego.
46. Od Akkaronu aż do morza, wszystko
co leży po bok Asotu, i ze wsiami
ich.
47. Azot, miasteczka jego, i wsi je-

go. Gaza, miasteczka jego, i wsi jego, aż do potoku Egipskiego, i morze wielkie za granicą jego.
48. A na górze leżą Sam, i Jeter, i Soko.
49. I Danna, i Karyatsenna, które jest Dabir.
50. I Anab, i Istemo, i Anim.
51. I Gosen, i Holon, i Giło, miast jedenaście, i wsi ich.
52. Arab, i Duma, i Esaan.
53. I Janum, i Bet Tafua, i Afeka.
54. I Chumta, i Karyat Arbe, a toć jest Hebron, i Syor, miast dziewięć, i wsi ich.
55. Maon, Karmel, i Zyf, i Juta.
56. I Jezrael, i Jukiedam, i Zanoe.
57. Kain, Gabaa, i Tamna: miast dziesięć, i wsi ich.
58. Halhul, Betsur, i Giedor.
59. I Maret, i Bet Anoth, i Eltekon, miast sześć, i wsi ich.
60. Karyat Baal, które jest Karyathyarym, i Rabba, miasta dwie, i wsi ich.
61. A na puszczy, Bet Araba, Meddyn, i Sechacha.
62. I Nebsan, miasto Soli, i Engaddy, miast sześć, i wsi ich.
63. Ale Jebuzeyczyka, obywatela Jeruzalemskiego, nie mogli synowie Judowi wypędzić: Przetoż mieszkał Jebuzeyczyk z syny Juda w Jeruzalem, aż do dnia tego.

Rozdział XVI.

I. Dział pokolenia Józefowego ogółem 1—4. II. A Efraimów z osobna 5—10.

I. 1. Padł też los synom Józefowym, od Jordanu, ku Jerychu, przy wodach Jerycha, na wschód słońca: Puszcza, która idzie do Jerycha, przez górę Bethel.
2. A wychodzi od Bethel do Luzy, a idzie do granice Archy, do Attarot.
3. Potym się ciągnie ku morzu, do granice Jaslety, aż do granice Bet-Horonu dolnego, i aż do Gazor, a kończy się aż u morza.
4. I wzięli dziedzictwo synowie Józefowi, Manasse i Efraim.
II. 5. A była granica synów Efraimowych, według domów ich: była mówię granica dziedzictwa ich, na wschód słońca od Attarot Adar, aż do Bet Horon wyższego.
6. I wychodzi ta granica do morza od Machmeta ku północy, a idzie kołem ta granica pod wschód słońca, do Thanat Selo: i przechodzi ją od wschodu aż do Janoe.
7. I ciągnie się od Janoe do Attarot, i Naaratha, a przychodzi do Jerycha, a wychodzi ku Jordanowi.
8. Od Tafua bieży ta granica, ku zachodowi, * do potoku Kana, a kończy się przy morzu. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Efraimowych, według domów ich. * Joz. 17, 9.
9. Miasta też oddzielne synom Efraimowym były, w pośrzód dziedzictwa synów Manassessowych, wszystkie miasta i wsi ich.
10. I nie wygnali * Chananeyczyka, mieszkającego w Gazer, i mieszkał Chananeyczyk w pośrzodku Efraimitów, aż do dnia tego: i hołdował im, dań dawając. * Sędz. 1, 29.

Rozdział XVII.

I. Dział pokolenia Manassessowego 1. 2. II. I córek Salfaadowych 3—13. III. Skargi synów Józefowych o dział ich z odpowiedzią Jozuego 14—18.

I. 1. Padł też los pokoleniu Manassessowemu, (bo on jest pierworodny Józefow,) Machyrowi pierworodnemu Manassessowemu, oycu Galaada, przeto że był mężem walecznym, i dostał mu się Galaad i Basan.
2. Dostało się też innym synom Manassessowym, według domów ich: Synom Abiezer, i synom Helek, i synom Esryel, i synom Sychem, i synom Hefer, i synom Semida. * Cić są synowie Manassessowi, syna Józefowego, męszczyzny, według domów ich.
* 4 Moy. 26, 29. 30.
II. 3. Ale Salfaad, syn Heferow, syna Galaadowego, syna Machyrowego, syna Manassessowego, nie miał synów, jedno * córki, a te imiona córek jego: Machla, i Noa, Hegla, Melcha, i Tersa.
* 4 Moy. 27, 1. r. 36, 11.
4. Te przyszedłszy przed Eleazara Kapłana, i przed Jozuego syna Nunowego, i przed Książęta, rzekły: Pan rozkazał Moyżeszowi, aby nam dał

dziedzictwo, w pośrzód braci naszéy, i dał im Jozue według rozkazania Pańskiego dziedzictwo, w pośrzodku braci oyca ich.
5. I przypadło śnurów na Manassessa dziesięć, oprócz ziemie Galaad i Basan, które były za Jordanem.
6. Albowiem córki Manassessowe, otrzymały dziedzictwo między syny jego: a ziemia Galaad, dostała się drugim synom Manassessowym.
7. I była granica Manassessowa, od Aser do Machmatat, które jest przeciwko Sychem: a idzie granica ta po prawéy stronie, do mieszkających w En Tafua.
8. Manassessowa była ziemia Tafua, (ale Tafua przy granicy Manassessowéy, była synów Efraimowych.)
9. I bieży ta granica do * potoku Kana, na południe tegoż potoku: a miasta Efraimitów są między miasty Manassessowemi, ale granica Manassessowa, idzie od północy onego potoku, a kończy się u morza. * Joz. 16, 8.
10. Na południe był dział Efraimow, a na północy Manassessow: a morze jest granica jego, a w pokoleniu Aser schodzą się na północy, a w Isaschar na wschodu słońca.
11. I dostało się Manassessowi w pokoleniu Isaschar i w Aser, Betsan, i miasteczka jego, i Jeblaam, i miasteczka jego, przytym mieszkający w Dor, i miasteczka ich: także mieszkający w Endor, i miasteczka ich: mieszkający też w Tenach, i miasteczka ich: i mieszkający w Magieda, i miasteczka ich, trzy powiaty.
12. Ale nie mogli synowie Manassessowi wypędzić z onych * miast obywatelów: przetoż począł Chananeyczyk mieszkać w onéy ziemi:
* 2 Moy. 28, 29. 30.
13. A gdy się zmocnili synowie Izraelscy, uczynili Chananeyczyka hołdownikiem, ale go nie * wygnali do szczętu. * Joz. 16, 10.
IV. 14. Tedy rzekli synowie Józefowi do Jozuego, mówiąc: przeczżeś nam dał w dziedzictwo los jeden, i śnur jeden: a myśmy lud * wielki, i dotąd błogosławił nam Pan.
* 1 Moy. 48, 19.
15. I rzekł do nich Jozue: Jeźliś jest ludem wielkim, idźże do lasa, a wysiecz sobie tam mieysca, w ziemi Ferezeyskiéy, i Refaimskiéy, jeźliċ ciasna góra Efraimowa.
16. Któremu odpowiedzieli synowie Józefowi: Nie dosyć nam na téy górze: do tego wozy żelazne są u wszystkich Chananeyczyków, którzy mieszkają w ziemi nadolnéy i u tych, którzy mieszkają w Betsan, i w miasteczkach jego, także u tych którzy, mieszkają w dolinie Jezreel.
17. Rzekł tedy Jozue do domu Józefowego, do Efraima, i do Manassessa, mówiąc: ludeś ty wielki, i moc twoja wielka, nie będziesz miał tylko losu jednego.
18. Ale górę będziesz miał: a iż tam jest las, tedy go wyrąbisz, i będziesz miał granice jego: bo wypędzisz Chananeyczyka, choć ma wozy żelazne i choć jest potężny.

Rozdział XVIII.

I. Przybytek zgromadzenia wystawiony w Sylo 1. 2. II. Jozue ludzie wyprawuje, aby ostatek ziemie między siedmioro pokolenie podzielili 3 — 10. III. Dział pokolenia Benjamynowego społu z miasty jego 11 — 28.

I. 1. Tedy się zebrało wszystko zgromadzenie synów Izraelskich do Sylo, i postawili tam namiot zgromadzenia, gdy ziemia była od nich opanowana.
2. A zostało było z synów Izraelskich, którym było nie oddzielono dziedzictwa ich, siedmioro pokolenie.
II. 3. Tedy rzekł Jozue do synów Izraelskich: dokądże zaniedbywacie wniść, abyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan Bóg oyców waszych?
4. Obierzcie między sobą po trzech mężach, z każdego pokolenia, które poślę, aby wstawszy obeszli ziemię, a rozpisali ją, według dziedzictwa ich, potym się wrócą do mnie.
5. I rozdzielą ją na siedm części: Juda stanie na granicach swoich od południa, a dom Józefow stanie na granicach swoich od północy.
6. Wy tedy rozpiszecie ziemię na siedm części, a przyniesiecie tu do mnie: tedy wam rzucę los * tu przed Panem Bogiem naszym. * 4 Moy. 33, 54.
Joz. 14, 2. Przyp. 16, 33.
7. Albowiem Lewitowie nie mają dzia-

ku między wami, gdyż Kapłaństwo
Pańskie jest dziedzictwo ich. Ale Gad
i Ruben, i połowica pokolenia Manas-
sessowego, wzięli dziedzictwa swe za
Jordanem, na wschód słońca, które im
oddał Moyżesz, sługa Pański.
8. Przetoż wstawszy mężowie oni
odeszli, a Jozue rozkazał tym, którzy
szli, aby rozpisali ziemię, mówiąc:
Idźcie, a obeydźcie ziemię, i popiszcie
ją, a potym wróćcie się do mnie, a tu
wam rzucę los przed Panem w Sylo.
9. Odeszli tedy mężowie oni: i ob-
chodzili ziemię, i popisowali ją według
miast, na siedm części w księgi: potym
się wrócili do Jozuego, do obozu
w Sylo.
10. I rzucił im los Jozue w Sylo
przed Panem, a podzielił tam Jozue
ziemię synom Izraelskim, według dzia-
łów ich.
III. 11. Tedy padł los pokoleniu sy-
nów Benjamynowych, według domów
ich, a przyszła granica losu ich między
syny Judowe, i między syny Józe-
fowe.
12. I była granica ich ku stronie
półnecnéy od Jordanu, a szła taż
granica po bok Jerycha, od północy,
ciągnąc się na górę ku zachodowi,
a kończyła się przy puszczy Betawen.
13. A ztamtąd idzie ta granica do
Luz, od strony południowéy Luzy, któ-
ra jest Bethel, a puszcza się ta gra-
nica, do Atarot Adar podle góry,
która jest od południa Betoron dol-
nego.
14. I bieży ta granica kołem po bok
morza, na południe od góry, która
jest przeciw Betoron, na południe,
i kończy się w Karyat Baal, które jest
Karyat Jarym, miasto synów Judo-
wych: a toć jest strona zachodnia.
15. Strona zasię na południe, od
końca Karyat Jarym: a wychodzi ta
granica ku morzu, i bieży ku źrzódłu
wód Neftoa.
16. I ciągnie się ta granica do koń-
ca góry, która jest przeciwko dolinie
synów Ennon: a jest w dolinie Refaim
* na północy, i idzie przez dolinę
Ennon, po stronie Jebuzeyczyka na
południe, ztamtąd bieży do źrzódła
Rogiel. * Joz. 15, 8.
17. A idzie kołem od północy, a do-
chodzi do Ensemes, a wychodzi do
Gelilot, które jest przeciwko górze,
wstępując do Adommim, bieżąc ztam-
tąd do kamienia Bohena * syna Ru-
benowego. * Joz. 15, 6.
18. Ztamtąd idzie ku stronie, która
jest przeciwko równinom na północy,
i ciągnie się ku Araba.
19. Ztamtąd bieży ta granica ku stro-
nie Betogla na północy, a kończy się
u skały morza słonego na północy, ku
końcowi Jordanu na południe: tać jest
granica południowa.
20. Jordan zaś kończy ją ku stronie
na wschód słońca. A toć jest dziedzi-
ctwo synów Benjamynowych, według
granic ich w okrąg, wedle domów ich.
21. Były tedy te miasta pokolenia
synów Benjamynowych, według do-
mów ich, Jerycho i Bethagla, i do-
lina Kasys.
22. I Betaraba, i Samraim, i Bethel.
23. I Awim, i Afara, i Ofera.
24. I Kafar Hammonay, i Ofni,
i Gaba, miast dwanaście, i wsi ich.
25. Gabaon, i Rama, i Berot.
26. I Misse, i Kafara, i Mosa.
27. I Rekiem, i Jerefel, i Tarela.
28. I Sela, Elef, i Jebuz, (które
jest Jeruzalem,) Gibeat, Kiryat, miast
czternaście, i wsi ich. Toć jest dzie-
dzictwo synów Benjamynowych, we-
dług domów ich.

Rozdział XIX.

I. Dział pokolenia Symeonowego 1—9.
II. Zabulonowego 10—16. III. Isascharo-
wego 17—23. IV. Aserowego 24—31. V.
Neftalimowego 32—39. VI. Danowego
40—48. VII. A na ostatek Jozuego 49—51.

I. 1. Potym padł los wtóry Syme-
onowi, pokoleniu synów Symeono-
wych, według domów ich, a było dzie-
dzictwo ich w pośrzód dziedzictwa * sy-
nów Judowych. * 1 Moy. 49, 7.
2. A dostało się im dziedzictwo ich,
Beersaba, * i Seba, i Molada.
* 1 Kor. 4, 28.
3. I Hasersual, i Bala, i Asem.
4. I Etolat, i Betul, i Horma.
5. I Syceleg, i Bet Marchabot,
i Hasersusa.
6. I Betlebaot, i Sarohem, trzyna-
ście miast, i wsi ich.

7. Ain, Remmon, i Atar, i Asan, miasta cztery, i wsi ich.
8. I wszystkie wsi, które były w około tych miast, aż do Baalatbeer, i Ramat ku stronie południowéy: Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Symeonowych, według domów ich.
9. Z działu synów Gadowych dostało się dziedzictwo synom Symeonowym, bo dział synów Judowych był wielki dla nich: przetoż wzięli dziedzictwo synowie Symeonowi w posrzód dziedzictwa ich.
II. 10. Potym padł los trzeci synom Zabulonowym, według domów ich, a jest granica dziedzictwa ich aż do Saryd.
11. A idzie granica ich do morza Marala, i przychodzi do Debbaset, ciągnąc się aż do potoku, który jest przeciw Jeknoam.
12. I wraca się od Saryd na wschód słońca, ku granicy Chaselek Tabor, a ztamtąd bieży do Daberet, i ciągnie się do Jafie:
13. Potym ztamtąd bieży na wschód słońca, do Gethefer, i do Itakasyn, a wychodzi w Rymmon, i kołem idzie do Nehy.
14. Idzie także kołem taż granica, od północy ku Hannaton, a kończy się u doliny Jeftael:
15. I Katet, i Nahalal, i Symeron, i Jedala, i Betlehem, miast dwanaście, i wsi ich.
16. Toć jest dziedzictwo synów Zabulonowych, według domów ich, te miasta i wsi ich.
III. 17. Isascharowi też padł los czwarty, to jest synom Isascharowym według domów ich.
18. A była granica ich Jezreel, i Chasalot, i Sunem.
19. I Hafaraim, i Seon, i Anaharat.
20. I Rabbot, i Cesyon, i Abes.
21. I Ramet, i Engannim, i Enhadda, i Betfeses.
22. A przychodzi granica ich do Taboru, i do Sehesyma, i do Betsemes, a kończą się granice ich u Jordanu, miast szesnaście, i wsi ich.
23. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Isascharowych, według domów ich: te miasta i wsi ich.
IV. 24. Potym padł los piąty pokoleniu synów Aser, według domów ich.
25. I była granica ich, Helkat, i Chali, i Beten, i Achsaf.
26. I Elmelech, i Amaad, i Messal, a idzie na Karmel do morza, i do Sychor, i Labanat:
27. Ztamtąd się obraca na wschód słońca, ku Betdagon, i bieży aż do Zabulon, i do doliny Jeftach El, na północy Betemek i do Nehyel, wychodząc do Kabul ku lewéy stronie.
28. I do Hebronu, i Rohob, i Hamon, i Kana, aż do Sydonu wielkiego.
29. A wraca się ta granica od Rama, aż do miasta Zor obronnego, ztamtąd się obraca ta granica aż do Hosa, a kończy się u morza podle działu Achsyba.
30. I Amma, i Afek, i Rohob, miast dwadzieścia i dwie, i wsi ich.
31. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Aser, według domów ich, te miasta i wsi ich.
V. 32. Potym synom Neftalimowym padł los szósty: Synom Neftalimowym, według domów ich.
33. I była granica ich od Helef, i od Helon, do Saannanim, i Adami, które jest Necheb: i Jebnael, aż ku Lekum: i kończy się u Jordanu.
34. Potym się obraca ta granica ku morzu do Asanot Tabor, a ztamtąd bieży ku Hukoka, i idzie do Zabulonu na południe, a do Aser przychodzi ku zachodu, a do Juda ku Jordanowi na wschód słońca.
35. A miasta obronne są Assedym Ser, i Emat, i Cyneret.
36. I Edema, i Arama, i Asor.
37. I Kiedes, i Edréy, i Enhasor.
38. I Jeron, i Magdalel, Horem, i Betanat, i Betsemes, miast dziewiętnaście, i wsi ich.
39. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Neftalimowych, według domów ich, te miasta i wsi ich.
VI. 40. Potym pokoleniu synów Dan, według domów ich, padł los siódmy.
41. A była granica dziedzictwa ich, Saraa, i Estaol, i Irsemes.

42. I Selebin, i Aialon, i Jetela.
43. I Elon, i Temnata, i Ekron.
44. I Eltekie, i Gebbeton, i Baalat.
45. I Jehud, i Bane Barak, i Getremmon.
46. I Mehaiarkon, i Rakon z granicą, przeciwko Joppie.
47. Ale granica synów Danowych była bardzo mała: przetoż wyszedłszy synowie Dan, dobywali Lesem, i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza: a wziąwszy je w dziedzictwo, mieszkali w nim: i przezwali Lesem Dan, według imienia Dana, oyca swego.
48. Toć jest dziedzictwo pokolenia synów Danowych, według domów ich, te miasta i wsi ich.
VII. 49. A gdy przestali dzielić ziemię według granic jéy, tedy dali synowie Izraelscy dziedzictwo Jozuemu, synowi Nunowemu, w pośrzód siebie:
50. Według rozkazania Pańskiego dali mu miasto, którego żądał, Tamnat Saraa, na górze Efraim: gdzie zbudował miasto, i mieszkał w nim.
51. Toć są dziedzictwa, które losem podzielili w osiadłość, Eleazar Kapłan, i Jozue syn Nunow, i przednieysi z oyców pokolenia synów Izraelskich, w Sylo przed Panem, u drzwi namiotu zgromadzenia, i dokończyli podziału ziemie.

Rozdział XX.

I. Pan każe odłączyć sześć miast dla tych, coby z trefunku kogo zabili 1—6. II. Co też synowie Izraelscy uczynili 7—9.

I. 1. Potym rzekł Pan do Jozuego, mówiąc:
2. Powiedz * synom Izraelskim, i rzecz: oddzielcie sobie miasta ucieczki o którychem mówił do was przez Moyżesza: * 2 Moy. 21, 13. 4 Moy. 35, 11. 5 Moy. 19, 2.
3. Aby tam uciekał mężobóyca, coby zabił człowieka nie chcąc, i z niewiadomości: i będą wam dla ucieczki przed tym, któryby się krwie chciał mścić:
4. I ucieczę do jednego z tych miast, a stanie u wrót bramy mieyskiéy, i opowie starszym miasta onego sprawę swoję, i przyymą go do miasta między się, i dadzą mu mieysce, a będzie mieszkał z nimi.
5. A gdy go będzie gonił ten, któryby się chciał mścić krwie, tedy nie wydadzą mężobóyce w ręce jego: albowiem nie chcąc zabił bliźniego swego, nie mając żadnéy waśni z nim przed tym.
6. I będzie mieszkał w onym mieście, aż stanie przed zebraniem na sąd, i aż do śmierci Kapłana wielkiego, który będzie za onych dni: tedy się wróci mężobóyca, i przyydzie do miasta swego, i do domu swego, do miasta, z którego uciekł.
II. 7. I oddzielili Kades w Galilei, na górze Neftali, a Sychem na górze Efraim: i miasto Arbe, które jest Hebron, na górze Juda.
8. Z drugiéy zasię strony * Jordanu, gdzie leży Jerycho, od wschodu słońca, oddzielili Bosor na puszczy, w równinie, z pokolenia Rubenowego: i Ramot w Galaad, z pokolenia Gad: przytym Golan w Basan, z pokolenia Manassessowego. * 5 Moy. 4, 43.
9. Toć były miasta dla ucieczki wszystkim synom Izraelskim, i cudzoziemcom, którzy mieszkali w pośrzodku ich: aby tam uciekał każdy, ktoby kogo zabił z nieobaczenia a nie był zamordowan przez tego, któryby się krwie chciał mścić, ażby pierwéy stanął przed zgromadzeniem.

Rozdział XXI.

I. Miasta Lewitów naprzód ogółem 1—8. II. Potym z osobna synów Aaronowych z narodu Kaatytów 9—19. III. I ostatnich Kaatytów 20—26. IV. Gersonitów 27—33. V. Merarytów 34—42. VI. Mieszkanie Izraelitów spokojne 43—45.

I. 1. Przystąpili tedy przednieysi z oyców Lewitów, do Eleazara Kapłana, i do Jozuego syna Nunowego, i do przednieyszych z oyców w pokoleniach synów Izraelskich.
2. I rzekli do nich w Sylo, w ziemi Chananeyskiéy, mówiąc: Pan rozkazał przez * Moyżesza, abyście nam dali miasta ku mieszkaniu, z przedmieściami ich, dla dobytków naszych. * 4 Moy. 35, 2. 3.
3. Przetoż dali synowie Izraelscy Lewitom z dziedzictwa swego, według słowa Pańskiego te miasta, i przedmieścia ich.
4. Padł tedy los na domy Kaatytów: i dostało się synom Aarona Kapłana,

Lewitom, z pokolenia Judowego, i z pokolenia Benjamynowego losem miast trzynaście.
5. A drugim synom Kaatowym, z domów pokolenia Efraimowego, i z pokolenia Danowego, i z połowice pokolenia Manassessowego, dostało się losem miast dziesięć.
6. A synom Gersonowym z domów pokolenia Isascharowego, i z pokolenia Aserowego, i z pokolenia Neftalimowego, i z połowice pokolenia Manassessowego w Basan dostało się losem miast trzynaście.
7. Także synom Merarego według domów ich z pokolenia Rubenowego, i z pokolenia Gadowego, i z pokolenia Zabulonowego miast dwanaście.
8. Dali tedy synowie Izraelscy Lewitom te miasta, i przedmieścia ich, jako był rozkazał Pan przez Mojżesza, losem.
II. 9. A tak dali z pokolenia synów Judowych, i z pokolenia synów Symeonowych te miasta, których tu imiona położone są.
10. I dostały się synom Aaronowym z domów Kaatowych, z synów Lewiego, bo im padł los pierwszy.
11. I dano im miasto Arbe, ojca Enakowego, które jest Hebron, na górze Juda, i przedmieścia jego około niego.
12. Ale role miasta tego, i wsi jego, dano * Kalebowi, synowi Jefunowemu w osiadłość jego. * Joz. 14, 14. 1 Kron. 6, 56.
13. Synom tedy Aarona Kapłana, dano miasto, dla ucieczki mężobójce, Hebron, i przedmieścia jego: także Lobne, i przedmieścia jego.
14. I Jeter, i przedmieścia jego: Estemon, i przedmieścia jego.
15. I Holon, i przedmieścia jego: i Dabir, i przedmieścia jego.
16. I Ain, i przedmieścia jego: i Jeta, i przedmieścia jego: miast dziewięć z tegoż dwojga pokolenia.
17. A z pokolenia Benjamynowego Gabaon, i przedmieścia jego: Gabae, i przedmieścia jego.
18. Anatot, i przedmieścia jego: Almon, i przedmieścia jego: miasta cztery.
19. Dwa wszystkich miast synów Aaronowych, Kapłanów, trzynaście miast, i przedmieścia ich.
III. 20. Ale domów synów Kaatowych, Lewitom, którzy byli zostali z synów Kaatowych, dane były miasta losu ich z pokolenia Efraimowego.
21. A dano im miasto, ku ucieczce mężobójcy, Sychem, i przedmieścia jego, na górze Efraim: i Gazer, i przedmieścia jego.
22. I Kibsaim, i przedmieścia jego: i Betoron, i przedmieścia jego, miast cztery.
23. Także z pokolenia Danowego: Elteko, i przedmieścia jego: Gabaton, i przedmieścia jego.
24. Aialon, i przedmieścia jego: Gatrymon, i przedmieścia jego, miast cztery.
25. A z połowice pokolenia Manassessowego: Tanach, i przedmieścia jego: I Gatrymon, i przedmieścia jego, dwie mieście.
26. Wszystkich miast dziesięć i przedmieścia ich dano domom synów Kaatowych pozostałym.
IV. 27. Synom zaś Gersonowym z pokolenia Lewiego, od połowice pokolenia Manassessowego, dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Golan w Basan, i przedmieścia jego: i Bozran, i przedmieścia jego: dwa miasta.
28. Z pokolenia Isaschar: Kiesion, i przedmieścia jego: Daberet, i przedmieścia jego.
29. Jaramot i przedmieścia jego: i Engannim, i przedmieścia jego: miast cztery.
30. A z pokolenia Aser: Masaa, i przedmieścia jego: Abdon, i przedmieścia jego.
31. Helkat i przedmieścia jego: Rohob, i przedmieścia jego: miast cztery.
32. A z pokolenia Neftalimowego, dano miasto dla ucieczki mężobójcy, Kades w Galilei, i przedmieścia jego: I Hamotdor, i przedmieścia jego: także Kartan, i przedmieścia jego: trzy miasta.
33. Wszystkich miast Gersonitów według domów ich, było trzynaście miast, i przedmieścia ich.
V. 34. Potym domom synów Merarego Lewitom ostatnim, z pokolenia

Zabulonowego, dano Jeknam, i przedmieścia jego: Karta, i przedmieścia jego.
35. Damna, i przedmieścia jego: Nahalol, i przedmieścia jego: miast cztery.
36. A z pokolenia Rubenowego: Besor, i przedmieścia jego: i Jahasa, i przedmieścia jego.
37. Kiedemot, i przedmieścia jego: i Mefaat, i przedmieścia jego: miast cztery.
38. Nad to z pokolenia Gadowego dano miasta dla ucieczki mężobóycy, Ramot w Galaad, i przedmieścia jego: i Mahanaim, i przedmieścia jego.
39. Hesebon, i przedmieścia jego: Jazer, i przedmieścia jego: wszystkich miast cztery.
40. Wszystkich miast synów Merarego, według domów ich, którzy jeszcze byli pozostali z domów Lewitów, przyszło im losem miast dwanaście.
41. A tak wszystkich miast Lewitów, w * pośrzodku dziedzictwa synów Izraelskich, miast czterdzieści i ośm, i przedmieścia ich. * 4 Moy. 35, 7.
42. A miały te wszystkie miasta, każde z osobna, przedmieścia około siebie: A tak było około wszystkich onych miast.
VI. 43. Dał tedy Pan Izraelowi wszystkę ziemię, o którą przysiągł, że ją dać miał oycom ich, i posiedli ją, a mieszkali w niéy.
44. Dał im też odpoczynek Pan zewsząd w około, tak jako był przysiągł oycom ich: a nie był nikt, ktoby się im oprzeć mógł ze wszystkich nieprzyjaciół ich: wszystkie nieprzyjacioły ich dał Pan w ręce ich.
45. Nie chybiło * żadne słowo, ze wszystkich słów dobrych, które obiecał Pan domowi Izraelskiemu: wszystko się wypełniło. * Joz. 23, 14.

Rozdział XXII.

I. Jozue pozwala półtrzeciu pokoleniu wrócić się do ziemie swéy za Jordan, a korzyściami się z nimi dzieli 1—8. II. Oni, wracając się nad Jordanem ołtarz wystawiają: Izraelczycy obraziwszy się posły do nich z ostrym wskazaniem wyprawili 9—20. III. Lecz wziąwszy słuszną odpowiedź, na niéy i posłowie przestali, i lud wszystek 21—34.

I. 1. Tedy przyzwał Jozue Rubenitów, i Gadytów, i połowice pokolenia Manassessowego.
2. I rzekł do nich: Wyście strzegli wszystkiego, co wam rozkazał Moyżesz, sługa Pański, i byliście posłuszni głosowi memu we wszystkim, com wam rozkazał.
3. Nie opuściliście braci waszéy przez długi czas, aż do dnia tego: aleście strzegli pilnie rozkazania Pana Boga waszego.
4. A teraz, ponieważ odpoczynek dał Pan Bóg wasz braci waszéy, jako im był obiecał, przetoż teraz wróćcie się, a idźcie do przybytków waszych, i do ziemie osiadłości waszéy, którą wam dał Moyżesz, * sługa Pański, przed Jordanem. * 4 Moy. 32, 33.
5 Moy. 3, 1. 2. r. 28, 8. Joz. 13, 8.
5. Tylko strzeżcie pilnie, abyście zachowali przykazanie, i Zakon, który wam rozkazał Moyżesz, sługa Pański: abyście miłowali Pana Boga waszego, a chodzili wszystkimi drogami jego, chowając rozkazania jego, dzierżąc się go, i służąc mu, ze wszystkiego serca waszego, i ze wszystkiéy dusze waszéy.
6. I błogosławił im Jozue, a rozpuścił je: i odeszli do przybytków swoich.
7. Ale połowicy pokolenia Manassessowego, dał był Moyżesz osiadłość w Basan, a drugiéy połowicy jego dał Jozue dział z bracią ich, z téy strony Jordanu, na zachód słońca. A gdy je rozpuszczał Jozue do przybytku ich, błogosławił im.
8. I rzekł do nich, mówiąc: z wielkimi bogactwy wracacie się do przybytków waszych, i z majętnością bardzo wielką, z srebrem i z złotem, i z miedzią, i z żelazem, i z szat bardzo wielą: dzielcież się łupem nieprzyjaciół waszych z bracią swoją.
II. 9. Tedy wracając się, odeszli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowica pokolenia Manassessowego, od synów Izraelskich z Sylo, które jest w ziemi Chananeyskiéy, aby szli do ziemie Galaad, do ziemie osiadłości swojéy, którą dziedzicznie otrzymali, według słowa Pańskiego przez Moyżesza.
10. I przyszli do granic Jordanu, które były w ziemi Chananeyskiéy,

i zbudowali tam synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowica pokolenia Manassessowego ołtarz nad Jordanem: Ołtarz wielki na podziw.

11. I usłyszeli synowie Izraelscy, iż powiadano: Oto zbudowali synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowica pokolenia Manassessowego ołtarz przeciw ziemi Chananeyskiey, na granicach nad Jordanem, kędy przeszli synowie Izraelscy.

12. To gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zeszło się wszystko zgromadzenie ich do Sylo, aby się ruszyli przeciwko nim na woynę.

13. I posłali synowie Izraelscy do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowice pokolenia Manassessowego, do ziemie Galaad, Finesa, syna Eleazara Kapłana.

14. A z nim dziesięć Książąt, po jednym Książęciu z każdego domu oycowskiego: ze wszystkich pokoleń Izraelskich, a każde Książę z tych było przednieyszym w domu oyców swoich, w tysiącach Izraelskich.

15. Tedy ci przyszli do synów Rubenowych, i do synów Gadowych, i do połowice pokolenia Manassessowego, do ziemie Galaad, i rzekli do nich, mówiąc:

16. Tak mówi wszystko zgromadzenie Pańskie: cóż to jest za przestępstwo, którymeście wystąpili przeciwko Bogu Izraelskiemu? Żeście się dziś odwrócili od Pana, budując sobie ołtarz, abyście dziś byli przeciwnemi Panu.

17. Azaż nam mało na złości * Fegorowéy? od któréy nie jesteśmy oczyścieni i po dziś dzień? zkąd była pomsta w zgromadzeniu Pańskim.

* 4 Moy. 25, 3. 4. 5.

18. Żeście się dziś odwrócili, żebyście nie szli za Panem: Zaczym stanie się, ponieważeście wy dziś odpornymi Panu, że się on jutro na wszystko zgromadzenie Izraelskie rozgniewa.

19. A jeźliż jest nieczysta ziemia osiadłości waszey, przeprowadźcie się do ziemie dziedzictwa Pańskiego, w któréy przebywa przybytek Pański: i weźmiecie osiadłości w pośrzodku nas: tylko nie bądźcie odpornymi, a nie odpadaycie od nas, budując sobie ołtarz, oprócz ołtarza Pana Boga naszego.

20. Azaż przez * Achana, syna Zarego, gdy się dopuścił przestępstwa w rzeczy przeklętéy na wszystko zgromadzenie Izraelskie nie przypadł gniew? a nie on sam jeden umarł dla nieprawości swojéy. * Joz. 7, 1.

III. 21. Tedy odpowiedzieli synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i połowica pokolenia Manassessowego, a mówili do Książąt tysiąców Izraelskich.

22. Bóg nad Bogi, Pan, Bóg nad Bogi, Pan, on to wie, i Izrael sam pozna, jeźli się to stało z uporu, albo jeźli z przestępstwa przeciw Panu, niechże nas nie żywi dnia tego.

23. Jeźliżeśmy sobie zbudowali ołtarz, abyśmy się odwrócili od Pana: a jeźliż ku ofiarowaniu na nim całopalenia, i ofiar śniednych, albo ku sprawowaniu na nim ofiar spokoynych: Pan niech to rozezna.

24. Jeźliżeśmy nie raczéy obawiając się téy rzeczy, uczynili to, mówiąc: Napotym rzeką synowie wasi synom naszym, mówiąc: cóż wam do Pana Boga Izraelskiego.

25. Oto granicę położył Pan między nami i między wami, synowie Rubenowi, i synowie Gadowi Jordan: nie macie wy działu w Panu, i odwrócą synowie wasi syny nasze od bojaźni Pańskiéy.

26. Przetośmy rzekli: uczyńmy tak, a zbudujmy sobie ołtarz, nie dla całopalenia, ani innych ofiar.

27. Ale iżby był świadkiem: między nami i między wami, i między potomstwy naszymi po nas, i abyśmy służyli Panu przed obliczem jego w całopaleniach naszych, i w śniednych ofiarach naszych, i w spokoynych ofiarach naszych, a iżby nie rzekli synowie wasi napotym synom naszym: nie macie cząstki w Panu.

28. Nad tośmy rzekli: Gdyby na potym rzekli nam, albo potomstwu naszemu, tedy rzeczemy: Patrzaycie na podobieństwo ołtarza Pańskiego, który uczynili oycowie nasi, nie dla całopalenia, ani innych ofiar, ale żeby on

był świadkiem między nami i między wami.

29. Boże nas uchoway, żebyśmy mieli przeciwnymi być Panu, a odstąpić dziś od Pana, zbudowawszy ołtarz dla całopalonych, dla śniednych, i dla innych ofiar, oprócz ołtarza Pana Boga naszego, który jest przed przybytkiem jego.

30. A usłyszawszy Finees Kapłan, i Książęta zgromadzenia, i przełożeni nad tysiącmi Izraelskimi, którzy z nim byli, słowa, które mówili synowie Rubenowi, i synowie Gadowi, i synowie Manassessowi, podobało się im to.

31. I rzekł Finees, syn Eleazara, Kapłana, do synów Rubenowych, i do synów Manassessowych: Dzisiaśmy poznali, iż w pośrzodku nas jest Pan, iżeście się nie dopuścili przeciw Panu przestępstwa tego, i wyswobodziliście syny Izraelskie z ręki Pańskiéy.

32. A tak wrócili się Finees, syn Eleazara Kapłana, z onymi Książęty od synów Rubenowych, i od synów Gadowych z ziemie Galaad, do ziemie Chananeyskiéy, do synów Izraelskich, i odnieśli im tę rzecz.

33. I podobało się to synom Izraelskim, a błogosławili Boga synowie Izraelscy: i nie mówili więcéy, żeby mieli iść przeciwko nim na woynę, i wytracić ziemię, w któréy synowie Rubenowi i synowie Gadowi mieszkali.

34. Przezwali tedy synowie Rubenowi i synowie Gadowi ołtarz on Ed, mówiąc: świadkiem będzie między nami, że Pan jest Bogiem.

Rozdział XXIII.

I. Jozue zeszły, stany przednieysze zwoływa, sprawy i dobrodzieystwa Boże wylicza, do szczerego nabożeństwa upomina, małżeństwa z pogany zakazuje 1—7. II. Obiecując Bożą pomoc posłusznym 8—11. III. A pomstą grożąc odpornym 12—16.

I. 1. I stało się po niemałym czasie, gdy odpoczynek dał Pan Izraelowi, od wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznie, a Jozue się zstarzał, i był zeszłym w leciech.

2. Że przyzwał Jozue wszystkiego Izraela, starszych jego, i przednieyszych jego, i sędziów jego, i przełożonych jego, i rzekł do nich: Jam się zstarzał, a zszedłem w leciech:

3. A wyście widzieli wszystko, co uczynił Pan Bóg wasz wszystkim tym narodom przed obliczem waszym: Bo Pan Bóg wasz sam walczył za was.

4. Obaczcież, rozdzieliłem wam losem te narody pozostałe w dziedzictwo, między pokolenia wasze, od Jordanu, i wszystkie narody, którem wytracił, aż do morza wielkiego, na zachód słońca:

5. A Pan Bóg wasz sam je wypędzi od twarzy waszéy, i wyżenie je od obliczności waszéy, i posiędziecie dziedzicznie ziemię ich, jako wam to powiedział * Pan Bóg wasz. * 4 Moy. 33, 53. 5 Moy. 6, 19. Joz. 13, 6.

6. Zmacniaycież się bardzo, abyście strzegli a czynili wszystko, co napisano w księgach Zakonu Moyżeszowego, nie odstępując od niego na prawą ani na lewą.

7. Ani się też mieszaycie z tymi narodami, które zostały z wami: ani imienia bogów ich nie wspominaycie, ani przysięgaycie przez nie, ani im służcie, ani się im kłaniaycie: * 2 Moy. 23, 13. 5 Moy. 12, 3. Jer. 5, 7. Sofon 1, 5.

II. 8. Ale się * Pana Boga waszego trzymaycie, jakoście czynili aż do dnia tego. * 5 Moy. 11, 22.

9. Bo jako wypędził Pan od oblicza waszego narody wielkie i możne, i nie oparł się wam nikt aż do dnia tego:

10. Tak mąż jeden * z was będzie uganiał tysiąc: albowiem Pan Bóg wasz, on walczy za wami, jako † wam obiecał. * 3 Moy. 26, 8. † 2 Moy. 14, 14. r. 23, 27.

11. Przetoż przestrzegaycie z pilnością, abyście miłowali Pana Boga waszego.

III. 12. Bo jeźli się cale odwrócicie, a przystaniecie do tych pozostałych narodów, do tych, które zostawają między wami, i spowinowacicie się z nimi, a będziecie się mieszać z nimi, one też z wami:

13. Wiedźcież wiedząc, żeć nie będzie więcéy Pan Bóg wasz wyganiał tych narodów od twarzy waszéy, ale będą wam * sidłem, i zawadą, i biczem na boki wasze, i cierniem na oczy wasze, póki nie wyginiecie z téy przewyborny ziemie, którą wam dał Pan Bóg wasz. * 2 Moy. 23, 33. r. 34, 12. 4 Moy. 33, 55. 5 Moy. 7, 16.

14. A oto ja idę dziś w drogę wßy=
ſtkiéy ziemie: poznaycież tedy że wßy=
ſtkiego ſerca waßego, i że wßyſtkiéy
duße waßéy, żeć nie chybiło * żadne
ſłowo, że wßyſtkich ſłów naylepßych,
które mówił Pan Bóg waß o was:
wßyſtkie ſię nad wami wypełniły; a nie
chybiło z nich żadne ſłowo. * Joz. 21, 45.
15. Przetoż, jako ſię wypełniło nad
wami każde ſłowo dobre, które mówił
Pan Bóg waß do was: tak przywie=
dzie Pan na was każde ſłowo złe, aż
was wytraci z ziemie téy przewybornéy,
którą wam dał Pan Bóg waß.
16. Jeźli przeſtąpicie przymierze Pa=
na Boga waßego, które wam rozkazał:
a ßedłßy ſłużyć będziecie bogom ob=
cym, i kłaniać ſię im będziecie, tedy
ſię rozpali popędliwość Pańſka przeci=
wko wam, i zginiecie prętko z téy prze=
wybornéy ziemie, którą wam dał.

Rozdział XXIV.

I. Jozue znowu przed śmiercią zebrawßy wßyſtkie pokolenia do Sychem, dobrodzieyſtwa Boże im uczynione wylicza 1—13. II. J aby ſtatecznie przy Panu ſtali, upomina 14. 15. III. Co gdy mu lud obiecał, przymierze z Panem odnowił 16—25. IV. A te wßyſtkie dzieje Jozue w kſięgi Zakonu wpiſał: a kamień na świadectwo wyſtawiwßy 26—28. V. Umarł i pogrzebion jeſt 29. VI. Mieyſce pogrzebu Jozuego 30. VII. Jako długo lud Panu ſłużył 31. 32. VIII. Eleazarowa śmierć, i pogrzeb 33.

I. 1. Tedy zebrał Jozue wßyſtkie po=
kolenia Jzraelſkie do Sychem, i zwołał
ſtarßych z Jzraela, i przednieyßych
z nich, i ſędziów ich, i przełożonych
ich: i ſtanęli przed obliczem Bożym.
2. J rzekł Jozue do wßyſtkiego ludu:
Tak mówi Pan Bóg Jzraelſki: Za
rzeką mießkali * oycowie waſi, od da=
wnych czaſów, Tare, oyciec Abraha=
mow, i oyciec Nachorow, i ſłużyli
bogom obcym. * 1 Moy. 11, 26. 27.
3. J wziąłem oyca waßego Abraha=
ma z mieyſca, które jeſt za rzeką,
i prowadziłem go przez wßyſtkę zie=
mię Chananeyſką, i rozmnożyłem na=
ſienie jego, * dawßy mu Jzaaka.
* 1 Moy. 21, 2.
4. Dałem * też Jzaakowi Jakóba
i Ezawa: a podałem Ezawowi górę
† Seyr, aby ją poſiadł: ale Jakób
i ſynowie jego zaßli do Egiptu.
* 1 Moy. 25, 24. † 1 Moy. 36, 8.
5. J posłałem * Moyżeßa i Aarona,
a trapiłem Egipt, a gdym to uczynił
w pośrzód niego, potymem † was wy=
wiodł. * 2 M. 3, 10. † 2 M. 12, 37.
6. J wywiodłem oyce waße z Egiptu,
a przyßliście aż do morza: i gonili
Egipczanie oyce waße z wozmi, i z je=
zdnemi aż do morza czerwonego.
* 2 Moy. 14, 2. 9.
7. Tedy wołali do Pana, a on po=
łożył ciemności między wami, i mię=
dzy Egipczany, i przywiódł na nie
morze, a okryło je: i widziały oczy
waße, com uczynił w Egipcie, i mie=
ßkaliście na pußczy przez długi czas.
* 5 Moy. 2, 7. r. 29, 5.
8. Potymem przywiódł was do zie=
mie * Amorreyczyka, mießkającego za
Jordanem, i walczyli przeciwko wam:
Alem je podał w rękę waßę, i poſie=
dliście ziemię ich, a wygładziłem je
przed wami. * 4 Moy. 21, 21.
5 Moy. 2, 32. Joz. 10, 6.
9. Powſtał też Balak, ſyn * Sefo=
row, Król Moabſki, aby walczył prze=
ciw Jzraelowi: a posławßy, przyzwał
Balaama, ſyna Beorowego, aby was
przeklinał. * 4 Moy. 22, 2.
10. J nie chciałem ſłuchać Balaama:
przetoż błogosławiąc błogosławił wam,
a tak wybawiłem was z rąk jego.
11. Przeprawiliście ſię potym przez *
Jordan, i przyßliście do Jerycha, i wa=
lczyli † przeciwko wam mężowie z Je=
rycha, Amorreyczyk, i Ferezeyczyk,
i Chananeyczyk, i Hetteyczyk, i Ger=
giezeyczyk, i Heweyczyk, i Jebuzeyczyk:
alem je podał w ręce waße.
* Joz. 3. 14. † Joz. 6, 1. r. 10, 1. r. 11, 4.
12. J posłałem przed wami * ſierße=
nie, którzy je wypędzili przed obliczem
waßym, dwu Królów Amorreyſkich,
nie mieczem twoim, † ani łukiem
twoim. * 5 Moy. 7, 20. † Pſ. 44, 4.
13. J dałem wam ziemię, w któréy=
ście nie robili, i miaſta, którycheście
nie budowali, w których mießkacie,
a winnic i oliwnic, którycheście nie
ſadzili, pożywacie.
II. 14. Przetoż teraz, bóycież ſię Pa=
na, a ſłużcie mu w doſkonałości,
i w prawdzie: a znieście Bogi, którym
ſłużyli oycowie waſi za rzeką, i w E=
gipcie: a ſłużcie Panu.

15. A jeżli się wam zda źle służyć
Panu, obierzcież sobie dziś, komubyś-
ście służyli: chociaż Bogi, którym słu-
żyli oycowie wasi, co byli za rzeką:
chociaż Bogi Amorreyskie, w których
wy ziemi mieszkacie: Alec ja i dom
mój będziemy służyli Panu.
III. 16. I odpowiedział lud mówiąc:
Nie day Boże, abyśmy mieli odstąpić
Pana, a służyć Bogom cudzym:
17. Albowiem Pan Bóg nasz, on
jest, który nas wywiódł, i oyce nasze
z ziemie Egipskiey, z domu niewoli,
a który uczynił przed oczyma naszymi
te znaki wielkie, i strzegł nas we wszy-
stkiey drodze, którąśmy szli, i między
wszystkiemi narody, przez któreśmy
przeszli.
18. I wypędził Pan wszystkie naro-
dy, i Amorreyczyka mieszkającego w zie-
mi, przed twarzą naszą: A tak my
będziemy służyli Panu: bo on jest Bóg
nasz.
19. Tedy rzekł Jozue do ludu: Nie
możecie wy służyć Panu: bo Bóg
święty jest, Bóg zapalczywy jest, nie
przepuści złościom waszym, ani grze-
chom waszym.
20. Jeżliż opuścicie Pana, a będzie-
cie służyli Bogom cudzym, obróci się,
i utrapi was, i zniszczy was, choć
wam przed tym dobrze czynił.
21. I odpowiedział lud Jozuemu:
Nie tak: ale Panu służyć będziemy.
22. Tedy rzekł Jozue do ludu: świad-
kami będziecie sami przeciwko sobie,
iżeście sobie obrali Pana, abyście mu
służyli: a oni rzekli: Swiadkami jeste-
śmy.
23. I rzekł: Terazże znieście bogi
cudze, którzy są w pośrzodku was,
a nakłońcie serca wasze ku Panu Bogu
Izraelskiemu.
24. I odpowiedział lud Jozuemu:
Panu Bogu naszemu służyć będziemy,
i głosowi jego posłuszni być chcemy.
25. A tak uczynił Jozue przymierze
z ludem dnia onego, i przełożył im
rozkazanie i sąd w Sychem.
IV. 26. I napisał Jozue słowa te
w księgi Zakonu Bożego: wziął też ka-
mień wielki, i postawił go tam pod *
dębem, który był u świątnice Pańskiey.
* Sędz. 9, 6.
27. Tedy rzekł Jozue do wszystkiego
ludu: Oto kamień ten będzie nam
świadectwem: albowiem on słyszał wszy-
stkie słowa Pańskie, które mówił z na-
mi, i będzie przeciwko wam na świa-
dectwo, byście snadź nie skłamali prze-
ciwko Bogu waszemu.
28. Zatym rozpuścił * Jozue lud,
każdego do dziedzictwa swego.
* Sędz. 2, 6.
V. 29. I stało się potym, że umarł
Jozue, syn Nunow, sługa Pański, we
stu i w dziesiąci lat:
VI. 30. I pogrzebli go na granicy
dziedzictwa jego w Tamnat Sare, któ-
re jest na górze Efraim, ku północy
góry Gaas.
VII. 31. I służył Izrael Panu, po
wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie
dni starszych: którzy długo żyli po Jo-
zuem, a którzy wiedzieli o wszystkich
sprawach Pańskich, które czynił Izrae-
lowi.
32. Kości też Józefowe, które byli
przenieśli synowie Izraelscy z Egiptu,
pogrzebli w Sychem, na części pola,
które był kupił * Jakób od synów He-
mora, oyca Sychemowego, za sto †
jagniąt: i były u synów Józefowych
w dziedzictwie ich.
* 1 Moy. 33, 19. r. 50, 25. † 2 Moy. 13, 19.
VIII. 33. Eleazar także, syn Aaro-
now, umarł: i pogrzebli go na pa-
górku Fineesa, syna jego, który mu
był dany na górze Efraim.

KSIĘGI SĘDZIÓW.

Które zowią

JUDICUM.

Rozdział I.

I. Judas po śmierci Jozuego za Hetmana obrany 1—3. II. Poraził Chananeyczyki 4—7. III. Miasta ich pobrał, i uczynił je 8—34. IV. Wespół z Amorreyczykami hołdownikami Izraelskimi 35. 36.

I stało się po śmierci Jozuego, iż pytali synowie Izraelscy Pana, mówiąc: Któż z nas w przód póydzie przeciw Chananeyczykowi, aby walczył z nim?

2. I rzekł Pan: Juda póydzie: Otom podał ziemię w rękę jego.

3. I rzekł Juda do Symeona, brata swego: póydź ze mną do losu mego, a będziemy walczyli przeciw Chananeyczykowi: wszak ja też póydę z tobą do losu twego. I szedł z nim Symeon.

II. 4. Tedy poszedł Juda, i podał Pan Chananeyczyka, i Ferezeyczyka w ręce ich, a porazili z nich w Bezeku dziesięć tysięcy mężów.

5. Bo naleźli Adonibezeka w Bezeku, i walczyli przeciwko niemu: a porazili Chananeyczyka i Ferezeyczyka.

6. I uciekał Adonibezek, którego oni gonili: a poimawszy go, poucinali palce wielkie u rąk jego, i u nóg jego.

7. Tedy rzekł Adonibezek: Siedmdziesiąt Królów z palcami wielkimi obciętymi u rąk swych i u nóg swych, zbierali odrobiny pod stołem moim: jakom czynił, tak mi oddał Bóg; i przywiedli go do Jeruzalem, i tamże umarł.

III. 8. Bo walczyli przed tym synowie Judowi, przeciwko Jeruzalemowi i wzięli je, i wysiekli je ostrzem miecza, i miasto spalili ogniem.

9. Potym ciągnęli synowie Juda, aby walczyli przeciw Chananeyczykowi, mieszkającemu na górach, i na południe, i w polach.

10. Ciągnął tedy Juda, przeciwko Chananeyczykowi, który mieszkał w Hebronie, (a imię Hebronu * było przed tym Karyatarbe) i poraził Sesai, i Ahymana, i Talmaia. * Joz. 14, 15.

11. Ztamtąd zasię ciągnęli do mieszkających w Dabir, (a imię Dabir było przed tym Karyatsefer.)

12. I rzekł * Kaleb: ktoby dobył Kariatsefer, a wziąłby je, dam mu Achsę, córkę moję za żonę. * Joz. 15, 16.

13. I wziął je Otoniel, syn Kieneza, młodszego brata Kalebowego: a dał mu Achsę, córkę swą, za żonę.

14. I stało się, gdy * przyszła do niego, namawiała go, aby prosił oyca jéy o pole: i zsiadła z osła, i rzekł do niéy Kaleb: Cóż ci? * Joz. 15, 18.

15. A ona rzekła: day mi błogosławieństwo, gdyżeś mi dał ziemię suchą, day mi też źrzódła wód: i dał jéy Kaleb źrzódła wyższe, i źrzódła dolne.

16. Synowie też Ceni, świekra Moyżeszowego, wyszli z miasta Palm, z synmi Judowymi, na puszczą Judowę, która jest na południe od Arad: i przyszedłszy mieszkali z ludem.

17. Potym ciągnął Juda * z Symeonem, bratem swym, a porazili Chananeyczyka, mieszkającego w Sefat, a zburzyli je: i nazwali imię miasta onego Horma. * Sędz. 1, 3.

18. Wziął też Juda Hazę, z granicami jéy, i Aszkalon, z granicami jego, i Akkaron, z granicami jego.

19. I był Pan z Judą, i posiadł onę górę, ale nie wypędził mieszkających w dolinie, bo mieli wozy żelazne.

20. A tak * oddano Kalebowi Hebron, jako był † rozkazał Moyżesz, zkąd on wygnał trzech synów Enakowych. * Joz. 15, 13. r. 14, 13. r. 21, 12. † 4 Moy. 14, 24.

21. Ale Jebuzeyczyka, mieszkającego w Jeruzalem, nie wygnali synowie Benjamynowi, przetoż mieszkał Jebuzeyczyk z synami Benjamynowymi w Jeruzalem, aż do dnia tego.

22. Udał się też dom Józefow do Bethel, a Pan był z nimi.
23. J szpiegował dom Józefow * Bethel: (a imię miasta tego było przed tym Luz.) * 1 Moy. 28, 19.
24. A uyrzawszy oni szpiegowie człowieka wychodzącego z miasta, rzekli do niego: ukaż nam prosimy weyście do miasta, a uczyniemy z tobą miłosierdzie.
25. J ukazał im weyście do miasta: i wysiekli miasto ostrzem miecza: a człowieka onego, ze wszystkim domem jego, puścili wolno.
26. A tak poszedł on człowiek do ziemie Hetteyczyków, i zbudował miasto, a nazwał imię jego Luz: to jest imię jego aż do dnia tego.
27. Nie wypędził też Manasses obywatelów z Betsean, i z miasteczek jego: ani z Tanach, i z miasteczek jego: ani obywatelów z Dor, i z miasteczek jego: ani obywatelów z Jeblaam, i z miasteczek jego: ani obywatelów z Magieddo, i z miasteczek jego: i począł Chananeyczyk mieszkać w oney ziemi.
28. A gdy się zmocnił Jzrael, * uczynił Chananeyczyka hołdownikiem, a nie wygnał go. * Joz. 17, 13.
29. Także i Efraim nie wypędził Chananeyczyka mieszkającego w Gazer: przetoż mieszkał Chananeyczyk między nimi w Gazer.
30. Zabulon też nie wypędził mieszkających w Cetron, i mieszkających w Nahalol: przetoż mieszkał Chananeyczyk między nimi, będąc hołdownikiem ich.
31. Aser też nie wypędził mieszkających w Acho, i mieszkających w Sydonie, i w Ahalab, i w Achsyb, i w Helba, i w Afek, i w Rohob.
32. J mieszkał Aser w pośrzodku Chananeyczyka, mieszkającego w oney ziemi, bo go nie wypędził.
33. Neftalim też nie wypędził obywatelów z Betsemes, ani obywatelów z Betanat, i mieszkał między Chananeyczykami, mieszkającemi w oney ziemi: jednak obywatele Betsemes, i Betanat, byli hołdownikami ich.
34. J ścisnęli Amorreyczycy syny Danowe na górach, tak iż im nie dopuścili schodzić na dolinę.
IV. 35. J począł mieszkać Amorreyczyk na górze Hares, w Aialon, i w Salebim, i zmocniła się ręka domu Józefowego, i byli hołdownikami ich.
36. A była granica Amorreyczykowa, od góry, gdzie wstępują do niedźwiadków, od skały ich i wyżey.

Rozdział II.

I. Anioł gromi Jzraelczyki, iż przymierze wzięli z pogany 1—7. II. Śmierć i pogrzeb Jozuego 8—10. III. Lud się bałwochwalstwa imuje 11—13. IV. O co Pan rozgniewawszy się, karze je 14. 15. V. A Sędzie im stanowi 16—23.

I. 1. J przyszedł Anioł Pański z Galgal do Bochym, mówiąc: wywiodłem was z Egiptu, i wwiodłem was do ziemie, o którąm przysiągł oycom waszym, i mówiłem: Nie wzruszę przymierza mego z wami na wieki:
2. Jedno wy nie wchodźcie w przymierze z mieszkającymi w tey ziemi, owszem ołtarze ich porozwalaycie: aleście * nie słuchali głosu mojego. Przeczżeście to uczynili? * Sędz. 1, 28.
3. Przetożem tak rzekł: Nie wypędzę ich od oblicżności waszey, ale będą wam, jako ciernie na boki, a bogowie ich będą wam jako † sidło.
* Joz. 23, 13. † 2 Moy. 23, 33.
4. J stało się, gdy mówił Anioł Pański te słowa do wszystkich synów Jzraelskich, że lud podniósł głos swóy, i płakali.
5. J nazwali imię mieysca onego Bochym, a tamże ofiarowali Panu:
6. A Jozue rozpuścił był * lud, i rozeszli się synowie Jzraelscy, każdy do dziedzictwa swego, aby posiedli ziemię.
* Joz. 24, 28.
7. Tedy służył lud Panu po wszystkie dni Jozuego, i po wszystkie dni starszych, którzy długo żyli po śmierci Jozuego, a którzy widzieli wszystkie sprawy Pańskie wielkie, które uczynił Jzraelowi.
II. 8. Ale gdy umarł * Jozue, syn Nunow, sługa Pański, będąc we stu i w dziesiąci lat. * Joz. 24, 29.
9. J gdy go pogrzebli na granicy dziedzictwa jego, w Tamnatheres, na górze Efraim, od północy góry Gaas:
10. Także, aby wszystek on rodzay przyłączony jest do oyców swoich, i powstał po nich inszy naród, który nie

znał Pana, ani też spraw, które uczy-
nił Izraelowi:
III. 11. Tedy czynili synowie Izrael-
scy złe przed oczyma Pańskimi, a słu-
żyli Baalom.
12. I opuścili Pana Boga oyców
swoich, który je wywiódł z ziemie Egi-
pskiéy, i szli za Bogami cudzymi, któ-
rzy byli z Bogów onych narodów oko-
licznych, i kłaniali się im, a tak roz-
draźnili Pana.
13. Bo opuścili Pana, a służyli Ba-
alowi i Astarotowi.
IV. 14. I rozpalił się gniew Pański
przeciw Izraelowi, i podał je w ręce
łupiezcom, którzy je łupili, a zaprze-
dał je w ręce nieprzyjaciół ich okoli-
cznych: tak iż się nie mogli daléy ostać
przed nieprzyjacioły swymi.
15. A gdzie się kolwiek ruszyli, ręka
Pańska była przeciwko nim ku złemu,
jako powiedział Pan, * i jako im przy-
siągł Pan: i byli ściśnieni bardzo.
* 3 Moy. 26, 17. 5 Moy. 28, 25. 59.
V. 16. Potym Pan * wzbudził Sę-
dzie, którzy je wyzwalali z rąk łupie-
zców ich: * Sędz. 3, 9. 15. 31.
r. 4, 3. 4. 5. r. 11, 6. 7. 11. r. 11, 29.
32. 33. r. 13, 3. 24. 25.
17. Ale i Sędziów swych nie słuchali,
owszem się zcudzołożyli z Bogami ob-
cymi, kłaniając się im, i ustępowali
prętko z drogi, którą chodzili oycowie
ich: a słuchając przykazań Pańskich,
nie czynili tak.
18. A gdy im wzbudzał Pan Sędzie,
i bywał Pan z każdym Sędzią, i wy-
bawiał je z rąk nieprzyjaciół ich, po
wszystkie dni onego Sędziego: (bo się
użalił Pan narzekania ich, do którego
je przywodzili ci, którzy je uciskali
i trapili.)
19. Wszakże po śmierci * Sędziego
odwracali się, i psowali się bardziéy,
niż oycowie ich, chodząc za Bogami
cudzymi, a służąc im, i kłaniając się
im, i nie opuszczali z spraw swoich
i z drogi swojéy upornéy.
* Sędz. 8, 33.
20. Przetoż wzruszyła się popędliwość
Pańska przeciw Izraelowi, i rzekł: dla
tego, że przestąpił ten naród przymie-
rze moje, którem przykazał oycom ich,
a nie byli posłuszni głosowi mojemu:
21. Ja też na potym * nie wypędzę
żadnego od twarzy ich z tych narodów,
które pozostawił Jozue, kiedy umarł.
* Joz. 23, 13.
22. Abym przez nie doświadczał Izra-
ela, będąli strzedz drogi Pańskiéy, cho-
dząc po niéy, jako jéy strzegli oycowie
ich, czyli nie?
23. I zostawił Pan one narody, nie
wyganiając ich rychło, ani ich podał
w rękę Jozuego.

Rozdział III.

I. Narody, które pozostawione 1—3. II.
I na co 4. 5. III. Izraelitów odstąpienie,
karanie i z ucisków wybawienie 6—31.

I. 1. A teć są narody, które pozo-
stawił Pan, aby kusił przez nie Izra-
ela, wszystkie, którzy nie wiedzieli o ża-
dnych walkach Chananeyskich:
2. Aby wżdy wiedzieli potomkowie
synów Izraelskich, i poznali co jest
walka, którzy jéy zgoła przed tym nie
znali.
3. Pięcioro Książąt Filistyńskich, i wszy-
stkie Chananeyczyki, i Sydończyki, i
Heweyczyki, mieszkające na górze Li-
banie, od góry Baal Hermon, aż tam
gdzie wchodzą do Hemat.
II. 4. Cić byli, przez które doświa-
dczał Izraela, aby się dowiedział, bę-
dąli posłuszni przykazaniom Pańskim,
które rozkazał oycom ich przez Moy-
żesza.
5. A tak synowie Izraelscy mieszkali
w pośrzód Chananeyczyków, Hettey-
czyków, i Amorreyczyków, i Ferezey-
czyków, i Heweyczyków, i Jebuzey-
czyków.
III. 6. I brali sobie córki ich za żo-
ny, a córki swe dawali synom ich,
i służyli Bogom ich.
7. I czynili Izraelscy synowie złe
przed oczyma Pańskimi, zapomniawszy
Pana Boga swego, służyli Baalom,
i święconym gajom.
8. Tedy się zapalił gniew Pański
przeciw Izraelowi, i podał je w rękę
Chusanrasataima, Króla Syrskiego
w Mesopotamii, a służyli synowie Izra-
elscy Chusanrasataimowi przez ośm
lat.
9. Potym wołali synowie Izraelscy
do Pana, i wzbudził Pan wybawiciela
synom Izraelskim, aby je wybawił,

Otoniela, syna Kienezowego, brata Kalebowego młodszego.
10. I był nad nim Duch Pański, a sądził Izraela: a gdy się ruszył na woynę, podał Pan w rękę jego Chusanrasataima, Króla Syrskiego, i zmocniła się ręka jego nad Chusanrasataimem.
11. A tak była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, aż umarł Otoniel, syn Kienezow.
12. Potym znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi i zmocnił Pan Eglona, Króla Moabskiego, przeciw Izraelowi, przeto, iż czynili złe przed oczyma Pańskimi.
13. Bo zebrawszy do siebie syny Ammonowe i Amalekowe, ruszył się, i poraził Izraela, i opanował miasto Palm.
14. Służyli tedy synowie Izraelscy Eglonowi, Królowi Moabskiemu ośmnaście lat.
15. Potym wołali synowie Izraelscy do Pana, i wzbudził im Pan wybawiciela, Aoda, syna Gery, syna Jemini, męża ręką prawą nie władającego: i posłali synowie Izraelscy przezeń dar Eglonowi, Królowi Moabskiemu.
16. I uczynił sobie Aod miecz z obu stron ostry, na łokciu wzdłuż, i przypasał go pod szaty swe do prawéy biodry swojéy.
17. I przyniósł dar Eglonowi, Królowi Moabskiemu: a Eglon był człowiek bardzo otyły:
18. A gdy oddał dar, odprawił lud, który był dar przyniósł.
19. A sam wróciwszy się od gór kamiennych, które były w Galgal, rzekł: rzecz tajemną mam do ciebie o Królu: któremu on odpowiedział: Milcz, i wyszli od niego wszyscy, którzy stali przed nim.
20. I wszedłszy Aod do niego, (a on sam siedział na sali letniéy, którą miał sam dla siebie.) I rzekł Aod: Mam rozkazanie Boże do ciebie: I powstał z stolice swojéy.
21. Tedy Aod wyciągnąwszy lewą rękę swą, dobył miecza od prawéy biodry swéy, i wraził go w brzuch jego:
22. Tak iż wpadła i rękojeść za żelazem, i zawarło się w sadle żelazo: bo był nie wyjął miecza z brzucha jego, aż się i gnóy rzucił.
23. Wyszedł potym Aod przez przysionek, a zamknął drzwi gmachu za sobą, i zawarł zamkiem.
24. A gdy on wyszedł, słudzy jego przyszli, a widząc, iż drzwi gmachu zamknione były, rzekli: podobno sobie Król czyni wczas na sali letniéy.
25. A naczekawszy się aż się wstydzili, widząc, że on nie otwiera drzwi sali, wziąwszy klucz otworzyli: a oto pan ich leżał na ziemi umarły.
26. Lecz Aod uszedł, póki się oni bawili, a minąwszy góry kamienne, szedł do Seiratu.
27. A gdy przyszedł, zatrąbił w trąbę na górze Efraim, i zstąpili z nim synowie Izraelscy z góry, a on przed nimi.
28. I rzekł do nich: póydźcie za mną, albowiem podał Pan nieprzyjacioły wasze Moabity w ręce wasze. Tedy szli za nim, a odjąwszy bród Jordański Moabitom, nie dopuszczali nikomu przeprawy.
29. I pobił Moabitów na ten czas około dziesiąci tysięcy mężów, wszystko bogatych, i wszystko mężów dużych, a nikt nie uszedł.
30. I poniżony jest Moab dnia onego pod ręką Izraela: a była w pokoju ziemia przez ośmdziesiąt lat.
31. A po nim był Samgar, syn Anatow, który poraził z Filistynów sześć set mężów, stykiem wołowym: a wybawił i ten Izraela.

Rozdział IV.

I. Nowe odstąpienie ludu 1. II. I kaźń Pańska za to 2. III. Nawrócenie ich 3. IV. Wybawienie przez Deborę, Baraka i Jaelę, którzy Sysarę z woyskiem jego porazili 4 — 24.

I. 1. Potym znowu synowi Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, po śmierci Aodowéy.
II. 2. I podał je Pan w ręce Jabina, Króla Chananeyskiego, który królował w Hasor, a Hetman woyska jego był * Sysara, a sam mieszkał w Haroset pogańskim. * Sam. 12, 9.
III. 3. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana: albowiem miał dziewięć

set wozów żelaznych, a srodze uciskał
syny Izraelskie przez dwadzieścia lat.
IV. 4. A Debora, niewiasta Proro-
kini, żona Lapidotowa, sądziła Izraela
na on czas.
5. I mieszkała pod Palmą Debora
między Rama i Bethel na górze Efra-
im i chodzili do niéy synowie Izraelscy
na sąd.
6. Która posławszy przyzwała Bara-
ka, * syna Abinoemowego, z Kades
Neftalim, mówiąc do niego: Izali
nie rozkazał Pan Bóg Izraelski? Idź,
a zbierz lud na górze Tabor, a we-
źmiy z sobą dziesięć tysięcy mężów z sy-
nów Neftalimowych, i z synów Zabu-
lonowych. * Żyd. 11, 32.
7. I przywiodę do ciebie ku rzece
Cyson, Sysarę, Hetmana woyska Ja-
binowego, i wozy jego, i mnóstwo
jego, a podam go w ręce twoje.
8. A rzekł do niéy Barak: Jeźli póy-
dziesz ze mną, póydę: a jeźli nie póy-
dziesz ze mną, nie póydę.
9. Która odpowiedziała: Jać wpra-
wdzie póydę z tobą, ale nie będzie
z sławą twoją ta droga, którą ty póy-
dziesz: albowiem w rękę niewieścią po-
da Pan Sysarę. A tak wstawszy De-
bora, szła z Barakiem do Kades.
10. Zebrał tedy Barak Zabulona
i Neftalima do Kades, a wywiódł
z sobą dziesięć tysięcy mężów z którym
też szła i Debora.
11. Ale Heber Cyneyczyk, odłączył
się od Cyneyczyków, od synów Hoba-
by, świekra Moyżeszowego: i rozbił
namiot swóy aż do Elon w Sananim,
które jest w Kades.
12. I powiedziano Sysarze, iż wy-
szedł Barak, syn Abinoemow na górę
Tabor:
13. Przetoż zebrał Sysara wszystkie
wozy swoje, dziewięć set wozów żela-
znych, i wszystek lud, który miał z so-
bą, od Haroset pogańskiego, aż do
rzeki Cyson.
14. Tedy rzekła Debora do Baraka:
wstań, albowiem tenci jest dzień, w któ-
ry podał Pan Sysarę w ręce twoje:
izali Pan nie idzie przed tobą? A tak
zszedł Barak z góry Tabor, a dziesięć
tysięcy mężów za nim.
15. I poraził * Pan Sysarę, i wszy-
stkie wozy, i wszystko woysko jego
ostrzem miecza przed Barakiem, a sko-
czywszy Sysara z woza, uciekał pieszo.
* Ps. 83, 10.
16. Ale Barak gonił wozy i woysko
aż do Haroset pogańskiego: i poległo
wszystko woysko Sysarowe od ostrza
miecza, tak iż z nich i jeden nie został.
17. A Sysara uciekł pieszo, do na-
miotu Jaele, żony Hebera Cyneyczy-
ka: albowiem był pokóy między Jabi-
nem, Królem Hasor, i między domem
Hebera Cyneyczyka.
18. A wyszedłszy Jael przeciwko Sy-
sarze, rzekła do niego: Skłoń się pa-
nie móy, skłoń się do mnie, nie bóy
się: i skłonił się do niéy do namiotu:
i przykryła go kocem.
19. Tedy rzekł do niéy: day mi pro-
szę napić się trochę wody, bom upra-
gnął: a ona otworzywszy łagiew mle-
ka, dała mu się napić, i przykryła go.
20. I rzekł do niéy: stóy we drzwiach
u namiotu: a jeźliby kto przyszedł,
i pytał cię, mówiąc: Jestże tu kto?
tedy rzeczesz: Nie masz.
21. Potym wzięła Jael, żona Hebe-
rowa, góźdź od namiotu, wzięła też
i młot w rękę swą, a wszedłszy do nie-
go po cichu, przebiła goździem skroń
jego, aż utknął w ziemi (bo był twar-
do usnął, będąc spracowanym,) i u-
marł.
22. A oto Barak gonił Sysarę, i wy-
szła Jael przeciwko niemu, i rzekła
mu: póydź, a ukażęć męża, którego
szukasz. I wszedł do niéy: a oto Sy-
sara leżał umarły, a góźdź w skroni
jego.
23. A tak poniżył Bóg dnia onego
Jabina, Króla Chananeyskiego, przed
syny Izraelskimi.
24. I nacierała ręka synów Izrael-
skich, tym bardziéy, a cięszka była Ja-
binowi, Królowi Chananeyskiemu, aż
zgładzili tegoż Jabina, Króla Chana-
neyskiego.

Rozdział V.

Pieśń i dziękczynienie Debory i Baraka, za zwycięstwo nad Sysara.

I. 1. I śpiewała Debora i Barak, syn
Abinoemow, dnia onego, mówiąc:
2. Dla pomsty uczynionéy w Izraelu,

a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogosławcie Pana.
3. Słuchaycie Królowie, bierzcie w uszy Książęta, ja, ja Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu Bogu Izraelskiemu.
4. Panie! gdyś * wyszedł z Seyr, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropiły, a obłoki wydawały wody.
* 5 Moy. 2, 1. 4.
5. Góry * się rozpłynęły od oblicza Pańskiego, a góra Synai od oblicza Pana Boga Izraelskiego.
* Ps. 97, 5.
6. Za dni Samgara, syna Anatowego, i za dni Jaele zaginęły ścieszki, a którzy szli w drogę, chodzili ścieszkami krzywymi.
7. Spustoszały wsi w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matką w Izraelu.
8. Gdy Izrael obierał sobie Bogi nowe, tedy bywała woyna w bramach: tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysięcy w Izraelu.
9. Serce moje nakłonione do Książąt Izraelskich: Ochotni z ludu błogosławcież Pana.
10. Którzy jeździcie na oślicach białych, i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiaycie z sobą,
11. Że ucichł trzask strzelców, między mieyscami, gdzie czerpają wodę: tam niech opowiadają sprawiedliwości Pańskie, sprawiedliwości we wsiach jego w Izraelu: tedy zstąpi do bram lud Pański.
12. Powstań Deboro: powstań, powstań, a zaśpieway pieśń: powstań Baraku, a poimay więźnie twoje synu Abinoemow.
13. Teraz panować będzie potłoczony nad możnymi z ludu: Pan dopomógł mi panować nad mocarzami.
14. Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą Benjamyn między ludem twoim, z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulona pisarze.
15. Książęta też Isaschar były z Deborą: Isaschar też jako i Barak w dolinę posłan jest pieszo: Ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli.
16. Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli.
17. Galaad za Jordanem odpoczynął: a Dan przecz się bawił okrętami? Aser czemu siedział na brzegu morskim, a w skałach swoich mieszkał?
18. Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć: także i Neftalim: a to na wysokich polach.
19. Przyszli Królowie, walczyli: na ten czas walczyli Królowie Chananeyscy w Tanach, u wód Magieddo: jednak korzyści srebra nie odnieśli.
20. Z nieba walczono: gwiazdy z mieysc swoich walczyły z Sysara.
21. Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson: Podeptałaś o duszo moja możne.
22. Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tąpania mocarzów jego:
23. Przeklinaycie Meroz: rzekł Anioł Pański: przeklinaycie przeklinając obywatele jego: albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z mocarzami.
24. Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cyneyczyka: nad niewiasty w namiecie mieszkające błogosławiona będzie.
25. Prosił o wodę, a ona mleka dała: a na przystawce Książęcéy przyniosła masła.
26. Lewą rękę swą do goździa ściągnęła, a prawicę swoję do młota kowalskiego: i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przerażiła, i przekłóła skronie jego.
27. U nóg jéy skurczył się, padł, leżał: u nóg jéy skurczył się, padł: kędy się skurczył, tam upadł zabity.
28. Oknem wyglądała, a wołała matka Sysary przez kratę: przeczże omieszkiwa wrócić się wóz jego? przecz się nie spieszą nogi wozników jego?
29. Przednieysze i mędrsze niewiasty odpowiedziały, jako też i sama sobie odpowiadała.
30. Snadź trafili na łup, i dzielą go: Panienka jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu: łupy rozlicznych

barw oddawają Syſarze: a łupy pſtro haftowane, i łupy pſtro z obu ſtron tkane, doſtawają ſię na ſzyję łupy biorącyh.

31. Tak niechay zginą wſzyſcy nieprzyjaciele twoi Panie: a ci którzy ciebie miłują, niech będą jako ſłońce, gdy wſchodzi w mocy ſwojéy. I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.

Rozdział VI.

I. Bóg Izraelczyki, którzy byli znowu od niego odpadli, przez Madyanity karze 1—7. II. I przez Proroka upomina 8—10. III. Tenże z Giedeonem rozmawia 11—13. IV. Za Hetmana go wyſtawia 14—16. V. A żeby za ludem Bożym walczył, cudami go utwierdza 17—40.

I. 1. Potym czynili ſynowie Izraelſcy złe przed oczyma Pańſkimi, i podał je Pan w ręce Madyanitów przez ſiedm lat.

2. A zmocniła ſię ręka Madyanitów nad Izraelem, tak iż przed Madyanitami kopali ſobie ſynowie Izraelſcy lochy, które były w górach, i jaſkinie, i twierdze.

3. A bywało, gdy czego naſiał Izrael, że przychodził Madyan i Amalek, i ludzie ze wſchodu ſłońca, a najeżdżali go:

4. I położywſzy ſię obozem przeciwko nim, pſowali zboża ziemie, aż gdzie chodzą do Gazy, nic nie zoſtawując na pożywienie Izraelczykom, ani owiec, ani wołów, ani oſłów:

5. Albowiem oni i ſtada ich przyciągali, i namioty ich, a przychodzili jako ſzarańcza w mnóſtwie, i nie było im i wielbłądom ich liczby: tak przychodząc do ziemie puſtoſzyli ją.

6. Tedy znędzony był Izrael bardzo od Madyanitów, i wołali ſynowie Izraelſcy do Pana.

7. A gdy wołali ſynowie Izraelſcy do Pana z przyczyny Madyanitów:

II. 8. Poſłał Pan męża Proroka, do ſynów Izraelſkich, i mówił do nich: Tak mówi Pan Bóg Izraelſki: Jam was * wywiódł z ziemie Egipſkiéy, a wywiodłem was z domu niewoli:

* 2 Moy. 12, 17. 18. r. 20, 2. 5 M. 5, 6.

9. I wyrwałem was z ręki Egipczanów, i z ręki wſzyſtkich, którzy was trapili: którem przed wami wygnał, i dałem wam ziemię ich:

10. A powiedziałem wam: Jam Pan, Bóg waſz, nie bóyciež ſię bogów Amoreyſkich, w których ziemi wy mieſzkacie: aleście nie uſłuchali głoſu mego.

III. 11. Przyſzedł potym Anioł Pańſki, i ſtanął pod dębem, który był w Efra, w dziedzictwie Joaſa, oyca Efrowego. A Giedeon, ſyn jego młócił zboże na bojewiſku, aby z nim uciekł przed Madyanitami.

12. Tedy mu ſię ukazał Anioł Pańſki, i rzekł do niego: Pan z tobą mężu waleczny.

13. I odpowiedział mu Giedeon: Proſzę Panie móy, jeźli Pan jeſt z nami, a czemuż na nas przyſzło to wſzyſtko? gdzież teraz ſą wſzyſtkie cuda jego, które nam opowiadali oycowie naſi, mówiąc: Izali z Egiptu nie wywiódł nas Pan? a teraz opuścił nas Pan, i podał nas w ręce Madyanitów.

IV. 14. Tedy weyrzawſzy nań * Pan, rzekł: Idźże z tą twoją mocą, a wybawiſz Izraela z ręki Madyańczyków: izalim cię nie poſłał? * 1 Sam. 12, 11.

15. A on rzekł do niego: proſzę Panie móy, czymże wybawię Izraela, oto naród móy podły jeſt w Manaſſe, a jam naymnieyſzy w domu oyca mego.

16. I rzekł do niego Pan: ponieważ Ja będę z tobą, przetoż poraziſz Madyanity, jako męża jednego.

V. 17. A on mu odpowiedział: jeźli żem proſzę nalazł łaſkę przed oczym twymi, day mi znak, że ty mówiſz z mną.

18. Nie odchódź proſzę ztąd, aż ſię przyydę do ciebie, a przynioſę ofiarę moję, i położę ją przed tobą: i odpowiedział: Ja poczekam, aż ſię wróciſz.

19. Odſzedłſzy tedy Giedeon, zgotował koźlątko z ſtada, a z miary mąki przaſne chleby, * a mięſo włożył w koſz, a polewkę mięſną wlał w garnek i przynióſł to do niego pod dąb, i ofiarował. * 3 Moy. 5, 1.

20. I rzekł do niego Anioł Boży: weźmiy to mięſo i te chleby nie kwaſzone, a połóż na oněy ſkale, polewkę polawſzy: i uczynił tak.

21. Zatym ściągnął Anioł Pańſki koniec laſki, którą miał w ręce ſwéy, i dotknął ſię mięſa i przaſników: wy-

szedł ogień z skały, a spalił mięso i chleby przaśne. A między tym Anioł Pański odszedł od oczu jego.

22. A widząc Giedeon, iż to był Anioł Pański, rzekł: * Ach Panie Boże, czemużem widział Anioła Pańskiego twarzą w twarz!

* Sędz. 13, 22.

23. I rzekł mu: pokóy z tobą: nie bóy się, nie umrzesz.

24. Przetoż zbudował tam Giedeon ołtarz Panu, i nazwał go, Pan pokoju, aż do dnia tego: ten jeszcze jest w Efracie, oyca Esrowego.

25. I stało się onéy nocy, że mu rzekł Pan: weźmiy cielca dorosłego, który jest oyca twego, tego cielca drugiego siedmioletniego: a rozwal ołtarz Baalow, który jest oyca twego, i gay, który jest około niego, wysiecz:

26. A zbuduy ołtarz Panu Bogu twemu, na wierzchu téy skały na równinie, a weźmiy tego cielca drugiego, i uczyń z niego całopalenie przy drwach z gaju, który wysieczesz.

27. Wziąwszy tedy Giedeon dziesięć mężów z sług swoich, uczynił jako mu rozkazał Pan: a iż się bał domu oyca swego, i mężów miasta, nie uczynił tego we dnie, ale uczynił w nocy.

28. A gdy wstali mężowie miasta rano, uyrzeli rozwalony ołtarz Baalow, gay, który był podle niego, wyrą-any, i cielca onego drugiego ofiaro-anego na całopalenie, na ołtarzu udowanym.

29. Zatym rzekł jeden do drugiego: óż to wżdy uczynił? a gdy się pyli, i dowiadowali, powiedziano: Gedeon syn Joasow, uczynił to.

0. Tedy rzekli mężowie miasta do Jasa: wywiedź syna twego, niech urze: iż rozrzucił ołtarz Baalow a iż wiął gay, który był około niego.

3. I odpowiedział Joas wszystkim, ktczy stali około niego: A wyż się to swczyć macie o Baala? Izali wy go wyawicie? Ktoby się oń zastawiał, niec umrze tego poranku: jeźli Bogien jest, niech się mści tego, że rozwalno ołtarz jego.

32. I nazwano go onegoż dnia Jerubal, mówiąc: niech się mści nad nim Baal, iż rozwalił ołtarz jego.

33. Tedy wszyscy Madyanitowie, i Amalekitowie, * i ludzie od wschodu słońca zebrali się wespół, a przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem w dolinie Jezreel.

* Sędz. 6, 3.

34. Ale Duch Pański przyoblókł Giedeona: który zatrąbiwszy w trąbę, zwołał domu Abiezerowego do siebie.

35. I wyprawił posły do wszystkiego pokolenia Manassessowego: i zebrali się do niego: Posły też posłał do Asera, i do Zabulona, i do Neftalima, i zajachali im.

36. Tedy rzekł Giedeon do Boga: Jeźli wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział?

37. Oto ja położę runo wełny na bojewisku; jeźliż rosa tylko na runo upadnie, a wszystka ziemia sucha będzie, tedy będę wiedział, iż wybawisz przez rękę moję Izraela, jakoś powiedział.

38. I stało się tak: bo wstawszy nazajutrz, ścisnął runo, i wyżdżął rosy z runa, pełną czaszę wody.

39. Nad to rzekł Giedeon do Boga: niech się nie wzrusza gniew twóy przeciwko mnie, że przemówię jeszcze raz: niech doświadczę proszę jeszcze raz na tym runie: niech będzie proszę suche samo runo tylko, a na wszystkiéy ziemi niech będzie rosa.

40. I uczynił tak Bóg onéy nocy, że było samo runo suche, a na wszystkiéy ziemi była rosa.

Rozdział VII.

I. Giedeon przebiera żołnierza 1—7. II. Bojaźliwe rozpuszcza 8—10. III. A obóz Madyanitów wyszpiegowawszy 11—21. VI. Cudownie zwycięstwo z nich odnosi 22—25.

I. 1. Wstał tedy bardzo rano Jerubaal, który jest Giedeon i wszystek lud, który był z nim, i położyli się obozem u źrzódła Harad, a obóz Madyański był im na północy od pagórka More w dolinie.

2. I rzekł Pan do Giedeona: wielki jest lud z tobą, przetoż nie dam Madyanitów w ręce ich, by się snadź nie chlubił przeciw mnie Izrael, mówiąc: Ręka moja wybawiła mię.

3. A tak zawołay teraz, aby słyszał lud, mówiąc: kto jest lękliwy i boja-

źliwym, * niech się wróci, a rano niechay idzie precz ku górze Galaad. Tedy się wróciło z ludu dwadzieścia i dwa tysiące: a dziesięć tysięcy ich zostało. * 5 Moy. 20, 8.
4. I rzekł Pan do Giedeona: Jeszcze lud wielki: Zaprowadź ich do wody, a tam go doświadczę: albowiem, o kim ci powiem, ten niech idzie z tobą, ten póydzie z tobą: a o kimcikolwiek powiem, ten niech nie chodzi z tobą, ten nie póydzie.
5. Tedy zaprowadził lud do wód: i rzekł Pan do Giedeona: każdego: który łeptać będzie językim swoim wodę, jako pies łepce, postawisz go osobno: także każdego, który uklęknie na kolana swoje, aby pił, stanie osobno.
6. I była liczba tych, którzy chwytali ręką swoją do ust swoich wodę trzy sta mężów: a wszystek inny lud uklęknąwszy na kolana swoje, pił wodę.
7. Tedy rzekł Pan do Giedeona: przez tych trzy sta mężów, którzy łeptali wodę, wybawię was, a podam Madyanity w ręce twoje, a inny wszystek lud, każdy niech idzie na mieysce swoje.
II. 8. A tak on lud wziął żywności z sobą, i trąby swe: a inne wszystkie męże Izraelskie rozpuścił każdego do namiotu swego: trzy sta tylko mężów zostawiwszy: a obóz Madyański był pod nim w dolinie.
9. I stało się oney nocy, że rzekł do niego Pan: wstań, znidź do obozu, bom go oddał w ręce twoje:
10. A jeźli się ty sam iść boisz, znidźże z Farą sługą twoim do obozu.
III. 11. I usłyszysz co będą mówić: a potym posilą się ręce twoje, i pociągniesz na obóz. A tak szedł on sam, i Fara sługa jego, aż na koniec zbroynego ludu, który był w obozie.
12. A Madyanitowie i Amalekitowie, i wszystek lud od wschodu słońca, leżeli w dolinie, jako szarańcza, przez mnóstwo: I wielbłądów ich nie było liczby: jako piasek, który jest na brzegu morskim niezliczony.
13. Tam gdy przyszedł Giedeon, oto niektóry powiadał towarzyszowi swemu sen, i rzekł: Oto śnił mi się sen, a zdało mi się, że bochen chleba jęczmiennego, toczył się do obozu Madyańskiego, i przytoczył się aż do namiotu, i uderzył weń aż poległ, i wywrócił go z wierzchu, i upadł namiot.
14. Któremu odpowiedział towarzysz jego, i rzekł: nic to nie jest innego tylko miecz Giedeona, syna Joasowego, męża Izraelskiego: dał Bóg w rękę jego Madyanity, ze wszystkim obozem.
15. I stało się, gdy usłyszał Giedeon powieść snu onego, i wykład jego, podziękował Bogu: a wróciwszy się do obozu Izraelskiego, rzekł: albowiem dał Pan w ręce wasze obóz Madyański.
16. Rozdzielił tedy one trzy sta mężów na trzy hufce, a dał trąby w ręce każdemu z nich, i dzbany czcze, i pochodnie w pośrzodek dzbanów.
17. I rzekł do nich: Co uyrzycie że ja czynię, toż czyńcie: bo oto ja wnidę w pośrzodek obozu, a co ja czynić będę, toż wy czyńcie.
18. Gdy zatrąbię w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, tedy wy też zatrąbicie w trąby około wszystkiego obozu, i będziecie mówili: miecz Pański i Giedeonow.
19. A tak wszedł Giedeon, i sto mężów, którzy z nim byli w przodek obozu, gdy się zaczęła śrzednia straż, zaraz skoro przemieniono straż: i trąbili w trąby, a potłukli dzbany, które w rękach swych mieli:
20. Zatrąbiły też one trzy hufy w trąby, i potłukły dzbany, a wziąwszy w lewą rękę swoję pochodnie, a w prawą rękę swoję trąby aby trąbili, wołali: Miecz Pański, i Giedeonow.
21. I stanęli każdy na mieyscu swoim około obozu, a strwożył się wszystek obóz, i krzycząc uciekali.
IV. 22. Gdy tedy * trąbili oni trzy sta mężów w trąby, obrócił Pan miecz jednego przeciw drugiemu, we wszystkim obozie: a tak uciekło woysko aż do Betseta w Sererat, aż do granice Abelmehola w Tabbat. * Ps. 83, 10.
23. A zebrawszy się mężowie Izraelscy z Neftalim, i z Aser, i ze wszystkiego pokolenia Manassessowego, gonili Madyańczyki.
24. Zatym posły rozesłał Giedeon, na

wszystkę górę Efraimską, mówiąc: zabiegaycie Madyanitom, a ubieżcie przed nimi wody, aż do Betabara, i do Jordanu: Zebrali się tedy wszyscy mężowie z Efraima, i ubieżeli wody, aż do Betabara, i do Jordanu.

25. Przytym * poimali dwoje Książąt Madyańskich, Oreba i Zeba: a zabili Oreba na skale Oreb, a Zeba zabili u prassy Zeb: i gonili Madyanity: a głowę Oreba i Zeba przynieśli do Giedeona za Jordan.

* Ps. 83, 12. Izai. 10, 26.

Rozdział VIII.

I. Giedeon Efraimity błaga 1—11. II. A poraziwszy Zebee i Salmana 12—15. III. Mieszczany z Sokot i z Fanuel dla niemiłosierdzia karze 16—22. IV. Panowanie Bogu zostawuje 23—26. V. Efod złoty sprawuje 27—31. VI. Wiek i śmierć jego 22—33. VII. Odstąpienie synów Izraelskich po śmierci jego 34. 35.

I. 1. J rzekli do niego mężowie z Efraim: Przeczżeś to nam uczynił, iżeś nas nie wezwał, gdyś szedł walczyć przeciwko Madyanitom? i swarzyli się z nim srodze.

2. A on rzekł: Cóżem ja takiego uczynił jako wy? izali nie lepsze jest poślednie zbieranie wina Efraimowe, niż pierwsze zbieranie Abieserowe?

3. W rękę waszę podał Bóg Książęta Madyańskie, Oreba i Zeba: i cóżem mógł takiego uczynić, jako wy? Tedy się uśmierzył duch ich przeciw niemu, gdy mówił te słowa.

4. A gdy przyszedł Giedeon do Jordanu, przeprawił się przezeń sam, i trzy sta mężów, którzy z nim byli spracowani w pogoni.

5. J rzekł do mieszczan z Sokot, daycie proszę po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo są spracowani: a ja będę gonił Zebee i Salmana, Króle Madyańskie.

6. Ale mu rzekli przednieysi z Sokot: Izali już moc Zebee i Salmana jest w ręku twoich? żebyśmy dać mieli woysku twemu chleba?

7. Którym rzekł Giedeon: Więc kiedy poda Pan Zebee i Salmana w rękę moję: tedy będę młócił ciała wasze cierniem z téy puszczy, i ostem.

8. Szedł zasię ztamtąd do Fanuel, i mówił także do nich: ale mu odpowiedzieli mężowie z Fanuel, jako odpowiedzieli mężowie w Sokot.

9. Tedy też powiedział mężom z Fanuel, mówiąc: Gdy się wrócę w pokoju, rozwalę tę wieżę.

10. Ale Zebee i Salmana byli w Karkor, i woyska ich z nimi około piętnastu tysięcy: wszyscy, którzy byli pozostali ze wszystkiego woyska z ludzi od wschodu słońca: a pobitych było sto i dwadzieścia tysięcy mężów walecznych.

11. Tedy ciągnął Giedeon * drogą tych, co mieszkali w namieciech, od wschodu słońca Nobe i Jegbaa: i uderzył na obóz, (a obóz się był ubespieczył.) * Ozea. 10, 14.

II. 12. A uciekli Zebee i Salmana, i gonił je, i * poimał onych dwu Królów Madyańskich, Zebee i Salmana, i wszystko woysko ich strwożył.

* Ps. 83, 12.

13. Potym się wrócił Giedeon, syn Joasow z bitwy, niż weszło słońce.

14. A poimawszy młodzieńca z mężów Sokot, wypytał go: który spisał mu przednieyszych w Sokot i starszych jego, siedmdziesiąt i siedm mężów.

15. A przyszedłszy do mężów Sokot, rzekł: Otóż Zebee i Salmana, którymiście mi urągali, mówiąc: Izali moc Zeby i Salmana jest w ręku twoich, abyśmy mieli dać mężom twoim spracowanym chleba?

III. 16. Przetoż wziąwszy starsze miasta onego, i ciernia z onéy pustynie, i ostu, dał na nich przykład innym mężom Sokot.

17. Wieżę też Fanuel rozwalił, i pobił męże miasta.

18. Rzekł potym do Zebee i do Salmana: Co zacz byli mężowie oni, któreście pobili w Tabor? A oni odpowiedzili, takowi byli jakoś ty: każdy z nich na weyrzeniu był jako syn królewski:

19. J rzekł: Braciać to moi, synowie matki mojéy byli: żywie Pan, byście je byli żywo zachowali, nie pobiłbym was.

20. J rzekł do Jetra, pierworodnego swego: Wstań, a pobiy je: Ale nie dobył młodzieńczyk miecza swego, przeto, iż się bał, bo jeszcze był pacholęciem.

21. Tedy * rzekli Zebee i Salmana: Wstań ty, a rzuć się na nas: bo jaki mąż, taka siła jego. A tak wstawszy Giedeon, zabił Zebee i Salmana: i pobrał klenoty, które były na szyjach wielbłądów ich. * Ps. 83, 12.

22. I rzekli Izraelczycy do Giedeona: Panuy nad nami i ty, i syn twóy, i syn syna twego, boś nas wybawił z ręki Madyańczyków.

IV. 23. Na to odpowiedział im Giedeon: Nie będę ja panował nad wami, ani będzie panował syn móy nad wami: Pan panować będzie nad wami.

24. Nad to rzekł do nich Giedeon: będę was prosił o jednę rzecz, aby mi każdy z was dał nausznicę z łupu swego: bo nausznice złote mieli, będąc Ismaelczykami.

25. I rzekli: Radzić damy: i rozpostarłszy szatę, rzucali na nię każdy nausznicę z łupów swoich.

26. I była waga nausznic onych złotych, które sobie uprosił, tysiąc i siedm set syklów złota, oprócz klenotów i zawieszenia, i szat szarłatowych, które były na Królach Madyańskich, i oprócz łańcuchów, które były na szyjach wielbłądów ich.

V. 27. I sprawił z tego Giedeon Efod, a położył go w mieście swym w Efra: i zcudzołożył się tam wszystek Izrael, chodząc za nim: a było to Giedeonowi i domowi jego sidłem.

28. A tak byli poniżeni Madyańczycy przed synami Izraelskimi, i nie podnieśli więcey głowy swojey: i była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat, za dni Giedeona.

29. Wrócił się tedy Jerobaal, syn Joasow, i mieszkał w domu swoim.

30. A miał Giedeon siedmdziesiąt synów, którzy poszli z biodr jego: albowiem miał wiele żon.

31. Miał też założnicę, która była w Sychem, a ta mu urodziła syna, i dała mu imię Abymelech.

VI. 32. Umarł potym Giedeon, syn Joasow, w starości dobrey, a pogrzebion jest w grobie Joasa, oyca swego, w Efra, które jest oyca Efrowego.

33. A gdy umarł Giedeon, odwrócili się synowie Izraelscy, i zcudzołożyli się, idąc za Baalem, i postawili sobie Baalberyt za Boga.

VII. 34. I nie pamiętali synowie Izraelscy na Pana Boga swego, który je wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół ich okolicznych.

35. I nie uczynili miłosierdzia z domem Jerobaala * Giedeona, według wszystkich dobrodzieystw, które on był uczynił Izraelowi. * Sędz. 6, 32.

Rozdział IX.

I. Abymelechowe tyraństwo nad bracią 1. 2. II. I niewdzięczność Sychemitów przeciw Giedeonowi 3—6. III. Którym Jotam, syn pozostały, wytracenie przez przypowieść przepowiada 7—22. IV. Co się też samą rzeczą wypełniło 23—57.

I. 1. Tedy odszedł Abymelech, syn Jerobaalow, do Sychem, do braci matki swéy, i mówił do nich, i do wszystkiego narodu domu oyca matki swéy, a rzekł:

2. Mówcie proszę, gdzieby słyszeli wszyscy przełożeni Sychem: Co wam lepszego, aby nad wami panowało siedmdziesiąt mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi: czyli żeby panował nad wami mąż jeden? Wżdy pamiętaycie, żem ja kość wasza, i ciało wasze.

II. 3. Tedy mówili bracia matki jego o nim, gdzie słyszeli wszyscy przełożeni Sychem, wszystkie te słowa, i nakłoniło się serce ich za Abymelechem, bo rzekli: brat nasz jest.

4. I dali mu siedmdziesiąt srebrników z domu Baalberyt, i naprzyimował za nie Abymelech ludzi lekkomyślnych, i tułaczów, którzy chodzili za nim.

5. I przyszedł w dom oyca swego do Efra, a pobił bracią swą, syny Jerobaalowe, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu: tylko został Jotam, syn Jerobaalow naymnieyszy, iż się był skrył.

6. I zebrali się wszyscy mężowie Sychem, i wszystek dom Mello, a szedłszy obrali Abymelecha Królem, na równinie, kędy stał słup w Sychem.

III. 7. Co gdy powiedziano Jotamowi, szedłszy stanął na wierzchu góry Garyzym, a podniosłszy głos swóy wołał, i rzekł im: posłuchaycie mię mężowie Sychem, a was też Bóg usłyszy.

8. Zeszły się drzewa, aby pomazały nad sobą Króla, i rzekły do oliwnego drzewa: króluy nad nami.
9. Którym odpowiedziało oliwne drzewo: Izali opuszczę tłustość moję, przez którą uczczony bywa Bóg i ludzie, a póydę, abym wystawione było nad drzewy?
10. Rzekły potym drzewa do figowego drzewa: pódź ty, króluy nad nami.
11. Którym odpowiedziało figowe drzewo: Izali opuszczę słodkość moję, i owoc móy wyborny, a póydę, abym wystawione było nad drzewy?
12. Potym rzekły drzewa do macicy winnéy: pódź ty, króluy nad nami.
13. Tedy im odpowiedziała macica: Izali opuszczę moszcz móy, który uwesela Boga * i ludzie, a póydę, abym wystawiona była nad drzewa?
* Ps. 104, 15. Izai. 62, 9.
14. I rzekły wszystkie drzewa do ostu: pódź ty, króluy nad nami.
15. Tedy odpowiedział oset drzewom: Jeźli wy prawdziwie chcecie pomazać mię za Króla nad sobą, póydźcież, a odpoczywaycie pod cieniem moim: a jeźliż nie, niech wynidzie ogień z ostu, a spali Cedry Libańskie.
16. A tak teraz jeźliście prawdziwie a szczerze uczynili, obrawszy sobie Królem Abymelecha: a jeźliści się dobrze obeszli z Jerobaalem, i z domem jego, a jeźliście podług dobrodzieystwo ręki jego uczynili z nim?
17. (Albowiem walczył oyciec móy za was, i podał duszę swą w niebespieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madyańczyków:
18. Aleście wy powstali przeciw domowi oyca mego dziś, i pobiliście syny jego, siedmdziesiąt mężów na jednym kamieniu, i obraliście Królem Abymelecha, syna służebnice jego, nad mężami Sychem, iż bratem waszym jest.)
19. Jeźliście prawdziwie a szczerze obeszli się z Jerobaalem, i z domem jego, dnia tego, weselcież się z Abymelecha, a on niech się też weseli z was.
20. A jeźliż nie, niechayże wynidzie ogień z Abymelecha, a pożrze męże Sychem, i dom Mello: niechayże też wynidzie od mężów Sychem, i z domu Mello, a pożrze Abymelecha.
21. Tedy uciekł Jotam: a uciekłszy poszedł do Beer, i mieszkał tam, bojąc się Abymelecha, brata swego.
22. A tak panował Abymelech nad Izraelem przez trzy lata.
IV. 23. I posłał Bóg ducha złego, między Abymelecha, i między męże Sychemskie, a złamali wiarę mężowie Sychem Abymelechowi.
24. Aby się zemszczono krzywdy siedmdziesiąci synów Jerobaalowych, aby krew ich przyszła na Abymelecha, brata ich, który je pobił, i na męże Sychemskie, którzy zmocnili ręce jego, aby pobił bracią swoję.
25. I zasadzili się nań mężowie Sychemscy na wierzchu gór: a rozbijali każdego, które jedno szedł tamtą drogą. I powiedziano to Abymelechowi.
26. Nad to przyszedł Gaal, syn Obedow, i bracia jego, i przyszedł do Sychem, a poufali mu mężowie Sychem.
27. A wyszedłszy na pola zbierali wina swoje, i tłoczyli, weseląc się: a wszedłszy w dom Bogów swoich, jedli i pili, a złorzeczyli Abymelechowi.
28. Tedy rzekł Gaal, syn Obedow: Cóż jest Abymelech? i co jest Sychem, żebyśmy mu służyli? azaż nie jest syn Jerobaalow, a Zebul urzędnikiem jego? raczéy służcie mężom Hemora, oyca Sychemowego: Bo czemużbyśmy onemu służyć mieli?
29. Oby kto podał ten lud w ręce moje, abym zprzątnął Abymelecha! I rzekł Abymelechowi: zbierz sobie woysko a wynidź.
30. A usłyszawszy Zebul, przełożony miasta onego, słowa Gaala, syna Obedowego, zapalił się gniew jego.
31. I wyprawił posły do Abymelecha potajemnie, mówiąc: Oto Gaal, syn Obedow, i bracia jego, przyszli do Sychem, a oto chcą walczyć z miastem przeciwko tobie.
32. A tak teraz wstań nocą, ty, i lud, który jest z tobą, a uczyń zasadzkę w polu.
33. A rano gdy słońce wznidzie, wstawszy, uderz na miasto: a gdy on, i lud, który jest z nim wynidzie przeciw tobie,

uczynisz z nim, co będzie chciała ręka twoja.
34. Tedy wstawszy Abymelech, i wszystek lud, który z nim był w nocy: zasadzili się przeciw Sychem na czterech mieyscach.
35. A wyszedłszy Gaal, syn Obedow, stanął w saméy bramie miasta: wstał też i Abymelech, i lud, który z nim był z zasadzki.
36. A widząc Gaal lud, rzekł do Zebula: Oto lud idzie z wierzchu gór: Któremu odpowiedział Zebul: Cień gór ty widzisz jakoby ludzie.
37. Tedy powtóre rzekł Gaal, mówiąc: Oto lud zstępuje z góry: a jeden huf idzie drogą równiny Meonenim.
38. Tedy rzekł do niego Zebul: gdzież teraz usta twoje, które mówili: Co jest Abymelech, abyśmy mu służyć mieli? izali to nie ten lud, któreś wzgardził? wynidź teraz, a walcz przeciw niemu.
39. A tak wyszedł Gaal przed mężami Sychem, a walczył przeciw Abymelechowi.
40. I gonił go Abymelech, gdy przed nim uciekał, a poległo wiele rannych aż do saméy bramy.
41. I został Abymelech w Aruma: a Zebul wygnał Gaala z bracią jego, aby nie mieszkali w Sychem.
42. Ale nazajutrz wyszedł lud w pole, i powiedziano to Abymelechowi:
43. Wziąwszy tedy lud, rozdzielił go na trzy hufce, i zasadził się w polu: a widząc, a oto lud wychodził z miasta, wypadł na nie, i pobił je.
44. Bo Abymelech i hufy, które z nim były, uderzyły na nie, i stanęli u saméy bramy miasta, a inne dwa hufy uderzyły na wszystkie, którzy byli w polu, i pobili je.
45. A Abymelech dobywał miasta przez on wszystek dzień, i wziął je: a lud, który w nim był, pomordował, a zburzywszy miasto, posiał je solą.
46. A usłyszawszy wszyscy mężowie, którzy byli na wieży Sychem, przyszli do twierdze domu boga Beryt.
47. I opowiedziano Abymelechowi, że się tam zgromadzili, wszyscy mężowie wieże Sychem:
48. Tedy wszedł Abymelech na górę Salmon, on i wszystek lud, który był z nim, a nabrawszy z sobą siekier, uciął gałąź z drzewa, a wziąwszy ją, włożył na ramiona swoje, i rzekł do ludu, który z nim był: Co widzicie żem uczynił, prętko uczyńcie tak jako ja.
49. A tak uciąwszy z onego wszystkiego ludu każdy gałąź swoję, szli za Abymelechem, a kładli je około twierdze, i spalili nimi twierdzą ogniem: i poginęło tam wszystkich mężów wieże Sychemskiéy około tysiąca mężów i niewiast.
50. Potym szedł Abymelech do Tebes, a położywszy się przeciwko Tebes, dobył go.
51. Ale wieża była mocna w pośrzodku miasta, na którą uciekli wszyscy mężowie, i niewiasty, i wszyscy przedniejsi miasta: a zamknąwszy ją za sobą, weszli na dach wieże.
52. Tedy przyszedł Abymelech aż do saméy wieże, i dobywał jéy, a stanąwszy u samych drzwi wieże, chciał ją spalić ogniem.
53. Między tym * zrzuciła niewiasta niektóra sztukę kamienia od żarn na głowę Abymelechowę, i rozbiła wierzch głowy jego. * 2 Sam. 11, 21.
54. Który na tych miast zawoławszy pacholika, co nosił broń jego, rzekł do niego: Dobądź miecza twego, a zabiy mię by snadź nie rzeczono o mnie: Niewiasta go zabiła: a tak przebił go pacholik jego, i umarł.
55. A widząc mężowie Izraelscy, iż umarł Abymelech, rozeszli się każdy do mieysca swego.
56. I oddał Bóg ono złe Abymelechowi, które uczynił nad oycem swoim, zabiwszy siedmdziesiąt braci swéy:
57. I wszystko złe mężów Sychem obrócił Bóg na głowę ich: a przyszło na nie przeklęctwo Jotama, syna Jerobaalowego.

Rozdział X.

I. Tola i Jair sądzą Izraelczyki 1—5. II. Którzy, gdy opuścili Pana 6. III. Filistynom podani byli 7—9. IV. Iż potym grzech swóy wyznawają 10—15. V. Bóg się zlitował nad nimi 16—18.

I. 1. I powstał po Abymelechu, na obronę Izraela, Tola syn Fui, syna

Dodowego, mąż z pokolenia Isascharowego, a ten mieszkał w Samir, na górze Efraim.

2. I sądził Izraela przez dwadzieścia i trzy lata, potym umarł, i pogrzebion jest w Samir.

3. A po nim powstał Jair, Galaadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia i dwa lata.

4. A ten miał trzydzieści synów, którzy jeździli na trzydziestu ośląt, a mieli trzydzieści miast, które zwano Awot Jair aż po dzisieyszy dzień, w ziemi Galaadskiéy.

5. I umarł Jair, a pogrzebion jest w Kamon.

II. 6. Lecz znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi, służąc Baalowi, i Astarotowi, i Bogom Syryiskim, i Bogom Sydońskim, i Bogom Moabskim, i Bogom synów Ammon, nawet Bogom Filistyńskim: a opuściwszy Pana, nie służyli mu.

III. 7. Przetoż się wzruszył gniewem Pan przeciw Izraelowi, i podał je w ręce Filistynów, i w ręce synów Ammonowych.

8. Którzy trapili i uciskali syny Izraelskie, od onego roku przez ośmnaście lat: wszystkie syny Izraelskie, którzy byli przed Jordanem, w ziemi Amorreyczyka, która jest w Galaad.

9. Przeprawili się też synowie Ammonowi za Jordan, aby walczyli z Judą, i z Benjamynem, także i z domem Efraimowym, i ścisnęli Izraelczyki bardzo.

IV. 10. Tedy wołali synowie Izraelscy do Pana, mówiąc: Zgrzeszyliśmy tobie, żeśmy opuścili ciebie Boga naszego, i służyliśmy Baalom.

11. Ale Pan rzekł do synów Izraelskich: Izalim was od Egipczyków, i od Amorreyczyków, od synów Ammonowych, i od Filistynów:

12. I od Sydończyków, i Amalekitów, i Mahanitów, którzy was trapili, gdyście wołali do mnie, nie wybawił z ręki ich?

13. Aleście wy mię opuścili, a służyliście bogom cudzym: przetoż was więcéy nie wybawię.

14. Idźcież, a wołaycie do bogów, któreście sobie obrali: oni niechay was wybawią czasu ucisku waszego.

15. I odpowiedzieli synowie Izraelscy Panu: Zgrzeszyliśmy, uczyńże ty z nami, co się zda dobrego w oczach twoich: tylko wybaw nas prosimy dnia tego.

V. 16. I wyrzucili bogi cudze z pośrzodku siebie, a służyli Panu: i użalił się Pan utrapienia Izraelskiego.

17. Zebrali się tedy synowie Ammonowi, a położyli się obozem w Galaad: zebrali się też i synowie Izraelscy, a położyli się obozem w Massa.

18. Tedy rzekł lud i przełożeni w Galaad między sobą: kto się naprzód pocznie potykać z syny Ammonowymi, ten będzie Hetmanem nad wszystkimi mieszkającymi w Galaad.

Rozdział XI.

I. Jefte od braci wygnany 1—5. II. A za Hetmana od Galaadczyków obrany będąc 6—11. III. Posły do Króla Ammonitskiego wyprawuje 12—29. IV. A ślub uczyniony 30. 31. V. Króla Ammonitskiego poraziwszy 32—38. VI. Nad córką swą wypełnia 39. 40.

I. 1. Ale * Jefte Galaadczyk był człowiekiem bardzo mężnym, a był synem niewiasty nierządnéy, z którą spłodził Galaad tegoż Jeftego.
* Żyd. 11, 32.

2. Ale i żona Galaadowa narodziła mu synów: A dorośli synowie téy żony, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz * brał dziedzictwa w domu oyca naszego, boś ty jest synem inszéy niewiasty. * 5 Moy. 23, 2.

3. Uciekł tedy Jefte przed bracią swoją, a mieszkał w ziemi Tob: i zebrali się do niego ludzie ogołoceni, poszli z nim.

4. I stało się potym, że walczyli synowie Ammonowi z Izraelem.

5. A gdy poczęli walczyć Ammonitowie z Izraelem, tedy poszli starsi z Galaad, aby wzięli Jeftego z ziemie Tob.

II. 6. I rzekli do niego: pódź, a bądź nam za Hetmana, a będziemy walczyli przeciwko synom Ammonowym.

7. Ale Jefte odpowiedział starszym Galaad: Izażeście wy mnie nie mieli w nienawiści, i wygnaliście mię z domu oyca mego? przeczżeście przyszli

teraz do mnie, gdy ucisk przyszedł na
was?
8. Tedy rzekli starsi z Galaad do Je-
ftego: dla tegośmy się teraz wrócili
do ciebie, abyś szedł z nami, a wal-
czył przeciwko synom Ammonowym,
a był nam za Hetmana wszystkim mie-
szkającym w Galaad.
9. I odpowiedział Jefte starszym
z Galaad: ponieważ wy mnie przy-
wracacie, a chcecie, abym walczył
przeciwko synom Ammonowym: a je-
źli mi je poda Pan, będęż wam za
Hetmana?
10. I rzekli starsi z Galaad do Je-
ftego: Pan będzie świadkiem między
nami, jeźliż tak według słowa twego
nie uczyniemy.
11. Tedy szedł Jefte z starszymi z Ga-
laad, i postanowił go lud Hetmanem
i Książęciem nad sobą: i mówił Je-
fte wszystkie te słowa przed Panem
w Massa.
III. 12. Potym wyprawił Jefte po-
sły do Króla synów Ammonowych,
mówiąc: Co ja mam z tobą, żeś przy-
ciągnął na mię, abyś walczył przeci-
wko ziemi mojéy?
13. Na co odpowiedział Król synów
Ammonowych posłom Jeftego: Że *
wziął Izrael ziemię moję, gdy szedł
z Egiptu, od Arnon aż do Jabok,
i aż do Jordanu: przetoż teraz wróć
mi ją w pokoju. * 4 Moy. 21, 25.
14. Powtóre jeszcze Jefte wyprawił
posły do Króla synów Ammonowych:
15. I rzekł mu: Tak mówi Jefte:
Nie wziął * Izrael ziemie Moabskiéy,
ani ziemie synów Ammonowych:
* 4 Moy. 21, 13. 5 Moy. 2, 9. 19.
16. Ale gdy z Egiptu szedł Izrael
przez puszczą, aż ku morzu * czerwo-
nemu, a przyszedł do Kades:
* 5 Moy. 1, 1.
17. Zkąd wyprawił Izrael * posły do
Króla Edomskiego, mówiąc: Proszę
niech przeydę przez ziemię twoję: i nie
pozwolił Król Edomski: także i do
Króla Moabskiego posłał, i nie pozwo-
lił: a tak został Izrael w Kades.
* 4 Moy. 20, 14. 17.
18. A gdy szedł przez puszczą, obszedł
ziemię Edomską, i ziemię Moabską,
a przyszedł * od wschodu słońca ziemie
Moabskiéy, i położyli się obozem za
Arnon, a nie wszedł w granice Moab-
skie: bo Arnon jest granicą Moabską:
* 4 Moy. 21, 13.
19. Dla tegoż wyprawił Izrael posły
do Sehona, Króla Ammorreyskiego,
Króla w Hesebon, i rzekł mu Izrael:
niech * przeydę proszę, przez ziemię
twoję, aż do mieysca mego.
* 4 Moy. 21, 22.
20. Ale nie dowierzał Sehon Izrae-
lowi, aby iść miał przez granice jego:
owszem zebrał Sehon wszystek lud
swóy, i położył się obozem w Jasa,
i zwiódł bitwę z Izraelem.
21. I dał * Pan Bóg Izraelski Se-
hona, i wszystek lud jego w ręce Izra-
elowe, i poraził je, a posiadł Izrael
wszystkę ziemię Ammorreyczyka, który
mieszkał w onéy ziemi.
* 5 Moy. 2, 33. Ps. 135, 10. 11. 12.
22. A tak posiedli wszystkie granice
Amorreyskie od Arnon aż do Jabok,
a od puszczy aż do Jordanu.
23. Ponieważ tedy Pan Bóg Izrael-
ski wypędził Amorreyczyka przed ludem
swym Izraelskim, przecz ty chcesz pa-
nować nad nim?
24. Azaż, coć dał posieść Kamos,
Bóg twóy, nie posiędziesz? tak, kogo
Pan Bóg nasz wygnał przed obliczno-
ścią naszą, tego też dziedzictwo posia-
damy.
25. Do tego, czymżeś ty lepszy nad
* Balaka syna Seforowego, Króla
Moabskiego? zaż się on kiedy wadził
z Izraelem? zaż kiedy walczył przeci-
wko niemu. * 4 Moy. 22, 2.
26. Oto przez trzy sta lat mieszkał
Izrael, w Hesebon, i we wsiach jego
także w Aroer, i we wsiach jego, i we
wszystkich miastach które są przy grani-
cy Arnon: czemużeście ich nie odjęli
przez ten czas?
27. A tak nie jam tobie winien, ale
ty mnie źle czynisz, że walczysz prze-
ciwko mnie: niech Pan, który jest
sędzią, rozsądzi dziś między syny Izra-
elskimi, i między syny Ammonowymi.
28. Ale nie usłuchał Król synów Am-
monowych słów Jeftego, które wskazał
do niego.
29. I był nad Jeftem Duch Pański,
a przeszedł przez Galaad, i przez Ma-

nasse: przeszedł też przez Massa w Galaad: a z Massy w Galaad ciągnął przeciw synom Ammonowym.
IV. 30. Tamże uczynił Jefte ślub Panu, mówiąc: Jeźli pewnie podasz syny Ammonowe w ręce moje:
31. Tedy to, cobykolwiek wyszło ze drzwi domu mego przeciwko mnie, gdy się wrócę w pokoju od synów Ammonowych, to mówię będzie Panu, albo ofiarować je będę na całopalenie.
V. 32. A tak Jefte ciągnął przeciwko synom Ammonowym, aby walczył z nimi, i podał je Pan w ręce jego.
33. I poraził je, od Aroer aż idąc do Menit, dwadzieścia miast, i aż do równiny winnic, porażką bardzo wielką: a poniżeni są synowie Ammonowi przed syny Izraelskimi.
34. A gdy się wracał Jefte do Massa do domu swego, oto córka jego wyszła przeciw niemu, z bębny, i z muzyką, a ta była jedynaczka, bo nie miał żadnego syna ani innéy córki.
35. I stało się: Gdy ją uyrzał rozdarł odzienie swoje, i rzekł: Ach córko moja, bardzoś mię poniżyła! i tyś jest z tych, którzy mię frasują! gdyżem ślub uczynił Panu: a nie będę mógł odmienić.
36. Któremu ona odpowiedziała: Oycze mój, uczyniłeś ślub Panu, uczyńże ze mną tak, jakoś wyrzekł usty twojemi: gdyć tylko dał Pan pomstę nad nieprzyjacioły twymi, nad syny Ammonowymi.
37. Nad to rzekła do oyca swego: To mi tylko uczyń: puść mię na dwa mięsiąca, że póydę a wstąpię na góry, i opłakiwać będę panieństwo moje, ja i towarzyszki moje.
38. A on rzekł: Idź: i puścił ją na dwa miesiąca. Poszła tedy ona i towarzyszki jéy, a opłakiwała panieństwo swoje na górach.
VI. 39. A gdy wyszły dwa miesiące, wróciła się do oyca swego, i wypełnił nad nią ślub swóy, który był uczynił: a tak ona nie poznała męża, i weszło to w zwyczay w Izraelu:
40. Iż na każdy rok schodziły się córki Izraelskie, aby się rozmawiały z córką Jeftego Galaadczyka, przez cztery dni w rok.

Rozdział XII.

I. Efraimitowie buntują się przeciwko Jeftemu 1—3. II. Których on zwyciężył 4—6. III. Umarł 7. IV. A po nim Abesan 8—10. V. Elon 11. 12. VI. I Abdon sądzili Izraela 13—15.

I. 1. I zebrali się mężowie Efraimscy, a przyszedłszy ku północy, rzekli do Jeftego: przeczżeś szedł walczyć przeciwko synom Ammonowym, a nie wezwałeś nas, abyśmy szli z tobą: przetoż dom twóy i ciebie spalimy ogniem.
2. I rzekł Jefte do nich: Miałem nie mały spór ja i lud móy z syny Ammonowymi, i wzywałem was, a nie wybawiliście mię z rąk ich.
3. A widząc, żeście mię wybawić nie chcieli, odważyłem zdrowie swoje, i ciągnąłem przeciw synom Ammonowym, a podał je Pan w ręce moje: przeczżeście przyszli do mnie dnia tego, abyście walczyli przeciwko mnie?
II. 4. A tak zebrawszy Jefte wszystkie męże z Galaad, walczył z Efraimem: i porazili mężowie z Galaad Efraima, przeto iż mówili: Wy Galaadczycy którzy się bawicie między Efraimitami, i między Manassessytami, zbiegowieście od Efraimitów.
5. I odjęli Galaadczycy brody Jordańskie Efraimowi: A gdy mówili uciekający z Efraimczyków: niech przeydę: tedy pytali mężowie Galaadscy: A Efrateyczykieś ty? A jeźli rzekł: Nie:
6. Tedy mu mówili: wymówże teraz Szybolet: Jeźli rzekł Sybolet, a inaczéy nie mógł wymówić, tedy poimawszy go, zabijali go u brodu Jordańskiego. I poległo na on czas z Efraima czterdzieści i dwa tysiąca.
III. 7. A tak sądził Jefte Galaadczyk Izraela przez sześć lat: potym umarł Jefte Galaadczyk, a pogrzebion jest w jednym z miast Galaadskich.
IV. 8. Potym sądził po nim Izraela Abesan z Bethlehem:
9. A miał trzydzieści synów, i trzydzieści córek, które powydawał od siebie: a trzydzieści żon przywiódł synom swoim z inąd: i sądził Izraela przez siedm lat:

10. Umarł potym Abesan, i pogrzebion jest w Betlehem.
V. 11. A po nim sądził Izraela Elon Zabulończyk. I sądził Izraela przez dziesięć lat.
12. Potym umarł Elon, Zabulończyk, i pogrzebiony jest w Aialon, w ziemi Zabulon.
VI. 13. A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hellelow, Faratończyk.
14. A ten miał czterdzieści synów, i trzydzieści wnuków, którzy jeździli na siedmidziesiąt ośląt. I sądził Izraela przez ośm lat.
15. Umarł potym Abdon, syn Hellelow, Faratończyk, i pogrzebiony jest w Faratonie, w ziemi Efraimskiéy, na górze Amalekitów.

Rozdział XIII.

I. Izraelczycy zniewoleni od Filistynów 1. II. Samson obiecany 2—23. III. Narodzenie jego 24. 25.

I. 1. Potym znowu synowie Izraelscy czynili złe przed oczyma Pańskimi: i podał je Pan w ręce Filistynów przez czterdzieści lat.
II. 2. Tedy był mąż niektóry z Saraa, z pokolenia Dan, imieniem Manue: a żona jego była niepłodną, i nie rodziła.
3. I ukazał się Anioł Pański onéy niewieście, a rzekł do niéy: Otoś teraz niepłodną, aniś rodziła: Ale poczniesz, i porodzisz syna.
4. Przetoż się teraz strzeż, abyś nie piła wina, i napoju mocnego: i abyś nie jadła nic nieczystego.
5. Bo oto poczniesz i porodzisz syna, a brzytwa * nie postoi na głowie jego: Bo Nazareyczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota: a on pocznie wybawiać Izraela z ręki Filistynów. * 4 Moy. 6, 5.
6. Tedy przyszła niewiasta, i powiedziała to mężowi swemu, mówiąc: mąż Boży przyszedł do mnie, którego oblicze było jako oblicze Anioła Bożego, bardzo straszne: i nie pytałem go zkąd był, ani mi imienia swego oznaymił.
7. Tylko mi rzekł: Oto poczniesz i porodzisz syna: przetoż teraz nie piy wina, ani napoju mocnego: ani jedz co nieczystego: bo Nazareyczykiem Bożym będzie to dziecię zaraz z żywota, aż do dnia śmierci swojéy.
8. Tedy się modlił Manue Panu, mówiąc: Proszę Panie móy, mąż Boży, któregoś posłał, niech przyydzie proszę znowu do nas, a nauczy nas co czynić mamy z dziecięciem, które się narodzi?
9. I wysłuchał Bóg głos Manuego: bo przyszedł Anioł Boży znowu do niewiasty onéy, gdy siedziała na polu: ale Manue, mąż jéy, nie był z nią.
10. Tedy kwapiąc się ona niewiasta, bieżała, i opowiedziała mężowi swemu, i rzekła mu: Oto mi się ukazał mąż on, który był przyszedł przed tym do mnie.
11. A wstawszy Manue szedł za żoną swoją: a przyszedłszy do onego męża, rzekł mu: tyżeś jest ten mąż, któryś mówił z żoną moją? A on rzekł: Jam jest.
12. I rzekł Manue: niech się teraz spełni słowo twoje: ale cóż będzie za obyczay dziecięcia, i co za sprawa jego?
13. I odpowiedział Anioł Pański Manuemu: Wszystkiego, com powiedział żonie twojéy, niech się strzeże.
14. Żadnéy rzeczy, która pochodzi z winnéy macice, niechay nie je: także wina ani napoju mocnego, niech nie pije: ani żadnéy rzeczy nieczystéy niech nie je. A com jéy kolwiek przykazał, tego niech przestrzega.
15. Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: day się prosze zatrzymać, a nagotujemy przed cię koźlątko z stada.
16. Ale Anioł Pański odpowiedział Manuemu: Choćbyś mię zatrzymał, nie będę jadł chleba twego: ale jeźli będziesz chciał sprawić całopalenie, ofiaruyże je Panu: Bo nie wiedział Manue, żeby on był Anioł Pański.
17. Tedy rzekł Manue do Anioła Pańskiego: Cóż za imię twoje? abyśmy, gdy się spełni słowo twoje, uczcili cię.
18. Któremu odpowiedział Anioł Pański: przeczże pytasz o imię moje, które jest dziwne.
19. Wziął tedy Manue koźlę z stada, i ofiarę śniedną, i ofiarował to na

opoce Panu: i uczynił cud. A Ma-
nue i żona jego patrzyli na to.
20. A gdy wstępował płomień z oł-
tarza ku niebu, tedy wstąpił Anioł
Pański w płomieniu ołtarzowym, a Ma-
nue, i żona jego widząc to, upadli na
twarzy swe na ziemię.
21. A potym nie ukazał się więcéy
Anioł Pański Manuemu, ani żonie je-
go. I poznał Manue, że to był Anioł
Pański.
22. I rzekł Manue do żony swojéy:
Koniecznie pomrzemy, * bośmy Boga
widzieli. * 2 Moy. 33, 20. 5 Moy. 5, 26.
23. Którému odpowiedziała żona je-
go: gdyby nas chciał Pan zabić, nie
przyjąłby z rąk naszych całopalenia,
i ofiary śniedney, aniby nam był oka-
zał tego wszystkiego, aniby nam na
ten czas był objawił takowych rzeczy.
III. 24. Porodziła tedy ona niewiasta
syna, i nazwała imię jego * Samson:
i rosło dziecię, a błogosławił mu Pan.
* Żyd. 11, 32.
25. I począł go duch Pański uma-
cniać w obozie Dan, między Saraa
i między Estaol.

Rozdział XIV.

I. Samson żonę od Filistynów pojął 1—4. II. Lwa rozdarł 5—8. III. Wracając się nazad, miód w nim znalazł 9—11. IV. Gadkę ztąd Filistynom zadał 12—14. V. I jako ją oni wyłożyli 15—26.

I. 1. Szedł tedy Samson do Ta-
mnaty, a uyrzał tam niewiastę z có-
rek Filistyńskich.
2. A przyszedłszy oznaymił oycu swe-
mu i matce swojéy, mówiąc: niewia-
stem widział w Tamnacie z córek Fili-
styńskich: przetoż teraz weźmiycie mi
ją za żonę.
3. I rzekł mu ojciec jego, i matka
jego: Azaż nie masz między córkami
braci twéy, i we wszystkim ludu moim
niewiasty, że chcesz iść, a wziąć sobie
żonę z Filistynów nieobrzezanych? Od-
powiedział Samson oycu swemu: Tę
mi weźmiycie, bo się podobała oczom
moim.
4. A oyciec jego i matka jego nie
wiedzieli że to było od Pana: bo on
przyczyny szukał na Filistyny, gdy na
on czas Filistyni panowali nad Izra-
elem.

II. 5. Tedy szedł Samson z oycem
swym i z matką swoją do Tamnaty,
a przychodząc ku winnicom Tamnaty,
oto lew młody ryczący zabieżał mu.
6. I przypadł nań Duch Pański,
a rozdarł go jakoby rozdarł koźlę, choć
nic nie miał w rękach swych: i nie
oznaymił oycu swemu i matce swojéy,
co uczynił.
7. Przyszedłszy tedy mówił z oną nie-
wiastą: a podobała się oczom Samso-
nowym.
8. A wróciwszy się po kilka dni, aby
ją pojął, zstąpił, aby oglądał on ścierw
lwi, a oto róy pszczół był w ścierwie
lwim, i miód.
III. 9. A wziąwszy go w ręce swoje
szedł drogą i jadł: a przyszedłszy do
oyca swego i do matki swojéy, dał im
i jedli: ale im nie powiedział, że
z ścierwu lwiego nabrał miodu.
10. Tedy szedł oyciec jego do onéy
niewiasty, i sprawił tam Samson we-
sele: Bo tak czyniwali młodzieńcy.
11. A gdy go uyrzeli Filistyni, wzięli
trzydzieści towarzyszów, aby byli przy
nim.
IV. 12. Do których rzekł Samson:
Zadam wam gadkę, a jeźli ją zga-
dniecie przez siedm dni wesela, i wy-
łożycie mi ją, tedy wam dam trzydzie-
ści prześcieradeł, i trzydzieści szat od-
miennych.
13. A jeźliż mi jéy nie zgadniecie, te-
dy wy mnie dacie trzydzieści przeście-
radeł, i trzydzieści szat odmiennych:
Którzy mu odpowiedzieli: zaday gadkę
twoję, a będziemy jéy słuchali.
14. I rzekł do nich: z pożerającego
wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła
słodkość: i nie mogli zgadnąć onéy
gadki przez trzy dni.
V. 15. I rzekli dnia siódmego do
żony Samsonowéy: Namów męża twe-
go, aby nam powiedział gadkę, byśmy
snadź nie spalili ciebie, i domu oyca
twego ogniem: na to żeście nas we-
zwali, abyście posiedli majętność na-
szę, czy nie na to?
16. Płakała tedy żona Samsonowa
nań, mówiąc: Zaprawdę mię masz
w nienawiści, a nie miłujesz mię: za-
dałeś gadkę synom ludu mego, a nie
chcesz mi jéy oznaymić: I rzekł do

niéy: Otom jéy oycu memu i matce
mojéy nie oznaymił, a tobie bym miał
oznaymić?
17. I płakała nań przez one siedm
dni, póki mieli wesele. Stało się tedy
dnia siódmego, że jéy oznaymił: bo mu
się uprzykrzała. A ona powiedziała
onę gadkę synom ludu swego.
18. Przetoż rzekli do niego mężowie
onego miasta siódmego dnia przed za-
chodem słońca: Cóż słodszego nad miód?
a co mocnieyszego nad lwa? którym
on odpowiedział: Byście byli nie orali
jałowicą moją, nie zgadlibyście byli
gadki mojéy.
19. I przypadł nań Duch Pański,
a szedłszy do Aszkalonu, zabił z nich
trzydzieści mężów, a wziąwszy łupy
z nich, dał szaty odmienne onym, któ-
rzy zgadli gadkę: i rozgniewawszy się
bardzo, poszedł do domu oyca swego.
20. I dostała się żona Samsonowa
towarzyszowi jego, z którym miał to-
warzystwo.

Rozdział XV.

I. Samson dla odjętéy żony Filistynom zbo-
że popalił 1—12. II. A gdy związany
i onym wydany był 13. 14. III. Szczęką
oślą tysiąc mężów zabił 15—17. IV. Po-
tym wodą z czeluści pragnienie ugasił 18—20.

I. 1. I stało się po kilku dni, pod czas
żniwa pszenicznego, że nawiedził Sam-
son żonę swoję, wziąwszy koźlę z sta-
da, i mówił: Wnidę do żony mojéy
do komory: ale mu nie dopuścił oyciec
jéy wniść.
2. Bo rzekł oyciec jéy, mówiąc:
mniemałem, żeś ją miał w nienawiści:
przetoż dałem ją * towarzyszowi twe-
mu: azaż siostra jéy młodsza nie jest
cudnieysza nad nię, weźmiyże ją sobie
miasto niéy. * Sędz. 14, 20.
3. I odpowiedział im Samson: Już
teraz nie będę winien na potym Fili-
stynom, choć im uczynię co złego.
4. Odszedłszy tedy Samson, ułapił
trzy sta liszek, a nabrawszy pochodni,
przywiązał ogon do ogona, i uwiązał
pochodnią jednę między dwiema ogo-
nami w pośrzodku.
5. Potym zapaliwszy ogniem pocho-
dnie, rozpuścił je między zboża Fili-
styńskie: i popalił tak stogi, jako zbo-
ża stojące, i winnice z oliwnicami.
6. Tedy rzekli Filistynowie: któż to
uczynił? i powiedziano: Samson, zięć
Tamnatczykow, przeto, że mu wziął
żonę jego, a dał ją towarzyszowi jego.
Poszli tedy Filistynowie, i spalili ją
i oyca jéy ogniem.
7. Którym rzekł Samson: Chociaście
to uczynili, przecięć się ja pomszczę nad
wami, a potym przestanę.
8. A tak potłukł je okrutnie, od biódr
aż do goleni, a odszedłszy mieszkał na
wierzchu opoki Etam.
9. Przyciągnęli tedy Filistynowie, a
położyli się obozem w Juda, rozcią-
gnęli się aż do Lechy.
10. Tedy rzekli mężowie Juda: przecz-
żeście wyciągnęli przeciwko nam? i od-
powiedzieli: przyszliśmy, abyśmy zwią-
zali Samsona, i uczynili mu, jako on
nam uczynił.
11. A tak wyszło trzy tysiące mężów
z Juda, na wierzch opoki Etam, i mó-
wili do Samsona: Azaż nie wiesz, że
panują nad nami Filistynowie? I có-
żeś to nam uczynił? I odpowiedział
im: Jako mi uczynili i takiem im uczy-
nił.
12. I rzekli mu: przyszliśmy, abyśmy
cię związali, i wydali w ręce Filisty-
nów: którym odpowiedział Samson:
przysiężcie mi, że się na mię sami nie
targniecie.
II. 13. A oni mu rzekli mówiąc:
Nie: tylko związawszy cię, wydamy
cię w ręce ich, ale cię nie zabijemy.
A tak związali go dwiema powrozami
nowymi, i zaprowadzili go z opoki.
14. Który, gdy przyszedł aż do Lechy:
tedy Filistynowie krzycząc bieżeli prze-
ciw niemu: ale Duch Pański przypadł
nań, i stały się powrozy, które były
na ramionach jego, jako nici lniane
ogniem spalone, i rozerwały się zwią-
zki z rąk jego.
III. 15. Tedy nalazłszy czeluść oślą
świeżą, a wyciągnąwszy po nię rękę
swoję, wziął ją, i zabił nią tysiąc
mężów.
16. Zatym rzekł Samson: Czeluścią
oślą kupę jednę albo dwie kupy: a cze-
luścią oślą zabiłem tysiąc mężów:
17. A gdy przestał mówić, porzucił
czeluść z ręki swéy, i nazwał mieysce
ono Ramath Lechy.

IV. 18. Zatym upragnął bardzo, i zawołał do Pana mówiąc: Tyś dał przez rękę sługi twego to wybawienie wielkie: a teraz umrę od upragnienia, albo wpadnę w ręce nieobrzezańców.

19. A tak rozszczepił Bóg skałę w Lechy, i wyszły z niéy wody, i napił się, i wrócił się Duch jego, a ożył: przetoż imię onego źrzódła: Zrzódło wzywającego, które jest w Lechy aż do dnia dzisieyszego.

20. I sądził lud Izraelski za dni Filistynów, przez dwadzieścia lat.

Rozdział XVI.

I. Samson bramy miasta Gazy zaniósł na górę 1 — 3. II. A za oszukaniem żony 4 — 20. III. Od Filistynów poymany i oślepiony jest 21 — 29. IV. Umierając wiele ich pobił 30. V. A od braci swéy pogrzebion jest 31.

I. 1. Potym szedł Samson do Gazy, a uyrzawszy tam niewiastę nierządną, wszedł do niéy.

2. I powiedziano mieszczanom w Gazie: Przyszedł tu Samson: Którzy obstąpiwszy go, strzegli nań całą noc w bramie mieyskiéy: a sprawując się cicho przez onę całą noc, mówili: Gdy się pocznie rozedniwać, zabijemy go.

3. Ale Samson spał aż do północy: a wstawszy o północy, ujął wrota bramy mieyskiéy ze dwiema podwojami, i wyrwał je z zaworą, i włożył na ramiona swoje, a zaniósł je na wierzch góry, która była przeciw Hebronowi.

II. 4. I stało się potym, że się rozmiłował niewiasty w dolinie Sorek, któréy imię Dalila.

5. I przyszli do niéy Książęta Filistyńskie, i mówili jéy: Oszukay go, a wywiedz się, w czym jest moc jego wielka, a jakobyśmy go przemoc, i związawszy utrapić mogli? a dać każdy z nas tysiąc i sto srebrników.

6. Tedy rzekła Dalila do Samsona: powiedz mi proszę, w czym jest moc twoja wielka, a czymbyś związany i utrapiony być mógł?

7. I odpowiedział jéy Samson: Jeźliby mię związano siedmią wici surowych, które jeszcze nie uschły, tedy osłabieję, i będę jako inny człowiek.

8. I przynieśli jéy Książęta Filistyńskie siedm wici surowych: które jeszcze nie były uschły, i związała go nimi.

9. A oni się byli nań zasadzili w komorze, i rzekła mu: Filistynowie nad tobą Samsonie: Ale on zerwał wici, jakoby kto zerwał nić zgrzebną ogniem napaloną: i nie poznano, w czym była moc jego.

10. Rzekła potym Dalila do Samsona: Otoś mię oszukał, i zkłamałeś mną, teraz powiedz mi proszę, czymby cię związać?

11. A on jéy odpowiedział: Jeźliby mię związano powrozami nowymi, których jeszcze nie używano, tedy osłabieję i będę jako inny człowiek.

12. A tak wzięła Dalila powrozy nowe, i związała go nimi, i rzekła do niego: Filistynowie nad tobą Samsonie, (a oni się byli nań zasadzili w komorze,) ale porwał je na ramionach swych jako nici.

13. Rzekła zatym Dalila do Samsona: Pókiż ze mnie szydzić będziesz, i kłamać mną? powiedzże mi, czymbyś mógł być związany? I powiedział jéy: gdybyś przywiła siedm kędzierzy głowy mojéy do wału tkackiego.

14. Ona tedy przybiwszy gożdziem do wału tkackiego rzekła do niego: Filistynowie nad tobą Samsonie: ale on ocuciwszy się ze snu swego, wyrwał gwóźdź z osnową i z wałem.

15. Znowu rzekła do niego: Jakoż mówisz, miłuję cię, a serce twoje nie jest z mną? jużeś mię po trzy kroć oszukał, i nie powiedziałeś mi, w czym jest twoja moc wielka?

16. A gdy mu się uprzykrzała słowy swymi na każdy dzień, i trapiła go, aż zemdlała dusza jego na śmierć.

17. Tedy jéy otworzył cale serce swoje, i powiedział jéy: Brzytwa nigdy nie postała na głowie mojéy, gdyżem jest Nazareyczykiem * Bożem zaraz z żywota matki mojéy: gdyby mię ogolono, odeydzie ode mnie moc moja, i osłabieję, i będę jako inny człowiek.

* Sędz. 13, 5. 7.

18. Widząc tedy Dalila, że jéy otworzył cale serce swoje, posłała i wezwała Książąt Filistyńskich, mówiąc: pódźcież jeszcze raz, boć mi otworzył cale serce swoje, i przyszły do niéy Książę-

ta Filistyńskie, niosąc śrebro w ręku
swych.
19. Tedy go uśpiła na łonie swoim,
a przyzwawszy niektórego człowieka,
dała ogolić siedm kędzierzy głowy je-
go, potym go jęła drażnić, gdy ode-
szła moc jego od niego.
20. I rzekła: Filistynowie nad tobą
Samsonie: A ocuciwszy się ze snu swe-
go, rzekł: Wynidę jako i pierwéy a wy-
biję się. A nie wiedział, że Pan od-
stąpił od niego.
III. 21. Tedy poimawszy go Filisty-
nowie, wyłupili mu oczy, i wiedli go
do Gazy, związawszy go dwiema mie-
dzianymi łańcuchami, i musiał mleć
w domu więźniów.
22. Potym poczęły włosy na głowie
jego odrastać po onym ogoleniu.
23. A Książęta Filistyńskie zebrali
się sprawować ofiary wielkie Dagono-
wi bogu swemu, weselili się, i mówili:
Podał Bóg nasz w ręce nasze Samso-
na, nieprzyjaciela naszego.
24. Którego też uyrzawszy lud, chwa-
lili boga swego, bo mówili: Podał
Bóg nasz w ręce nasze nieprzyjaciela
naszego, a tego, który pustoszył ziemię
naszę i który wiele z naszych pozabijał.
25. I stało się, gdy byli dobréy my-
śli, że rzekli: Zawołaycie Samsona,
aby błaznował przed nami. A tak za-
wołano Samsona z domu więźniów,
aby błaznował przed nimi: i postawili
go między dwiema słupami.
26. Zatym rzekł Samson do chłopca,
który go trzymał za rękę jego: Przy-
wiedź mię, abym pomacał słupów,
na których dom stoi, i podparł się na
nich.
27. A dom pełen był mężów i nie-
wiast, tamże były wszystkie Książęta
Filistyńskie, a na dachu około trzech
tysięcy mężów i niewiast, którzy się
przypatrowali gdy błaznował Samson.
28. Wzywał tedy Samson Pana,
i rzekł: Panie Boże wspomniy na mię
proszę, a zmocniy mię proszę, tylko
ten raz: Boże! abym się raz pomścił
obu oczu moich nad Filistynami.
29. A ująwszy Samson oba słupy
pośrzednie, na których dom stał, wsparł
się o nie, o jeden prawą ręką swoją,
a o drugi lewą ręką swoją.
IV. 30. Zatym rzekł Samson: Niech
umrze dusza moja z Filistynami: a gdy
się o nie mocno oparł, upadł dom na
Książęta, i na wszystek lud, który
w nim był. I było umarłych, które
on pobił umierając, więcéy niż onych,
które pobił za żywota swego.
V. 31. A przyszedłszy bracia jego,
i wszystek dom oyca jego, wzięli go,
a wróciwszy się, pogrzebli go między
Saraa, i między Estaol, w grobie
Manue, oyca jego: a on sądził Izrae-
la przez dwadzieścia lat.

Rozdział XVII.

I. Michasowi matka bałwana ulała 1—3.
II. Bałwochwalstwo jego 4—6. III. Do
którego urządził sobie Lewitę za Kapłana
7—13.

I. 1. A był niektóry mąż z góry Efra-
im, imieniem Michas.
2. Ten rzekł do matki swojéy: Tysiąc
i sto śrebrników, któreć było ukradzio-
no, o któreś przeklinała, i mówiłaś,
gdym i ja słyszał, oto śrebro tu u mnie
jest, jam je wziął: i rzekła matka je-
go: Błogosławionyś synu od Pana.
3. A tak wrócił tysiąc i sto śrebrni-
ków matce swéy: i rzekła matka jego:
zaiste poświęciłam to śrebro Panu
z ręki mojéy dla ciebie synu mój, aby
uczyniono z niego ryty i lany obraz,
przetoż teraz oddawam ci je.
II. 4. I wrócił ono śrebro matce
swojéy. Tedy wziąwszy matka jego
dwieście śrebrników, dała je złotniko-
wi: i uczynił z nich obraz ryty i lany,
który był w domu Michasowym.
5. A miał ten Michas kaplicę bogów:
sprawił też był Efod, i Therafim,
a poświęcił ręce jednego z synów swych,
aby mu był za Kapłana.
6. W one dni nie było Króla w Izra-
elu, każdy, co było dobrego w oczach
jego, uczynił.
III. 7. I był młodzieniec z Betlehem
Juda, które było w pokoleniu Juda,
a ten będąc Lewitą, był tam przycho-
dniem.
8. Wyszedł tedy on mąż z miasta Be-
tlehem Juda, aby mieszkał gdzieby mu
się trafiło: I przyszedł na górę Efraim
aż do domu Michasowego, idąc drogą
swoją.
9. Tedy rzekł do niego Michas: Zkąd

idzieß? i odpowiedział mu: Jam jest Lewita z Betlehem Juda, a idę, abym mieszkał gdzieby mi się trafiło.
10. I rzekł mu Michas: Zostań u mnie, a bądź mi za oyca, i za Kapłana: a jać dam dziesięć śrebrników do roku, i dwie ßacie, i pożywienie twoje: i ßedł za nim on Lewita.
11. I upodobało się Lewicie mieszkać z mężem onym: a był przy nim on młodzieniec jako jeden z synów jego.
12. I poświęcił Michas ręce Lewity, i był mu on młodzieniec za Kapłana: i mieszkał w domu Michasowym.
13. Tedy rzekł Michas: Teraz wiem, że mi będzie Pan błogosławił, gdyż mam Lewitę za Kapłana.

Rozdział XVIII.

I. Synowie Dan osiadłości ßukając 1—17. II. Michasowego Kapłana z bałwanem wzięli 18—26. III. A Lais zburzywßy 27. IV. Znowu je budują 28. 29. V. I bałwochwalstwo tam zakładają 30. 31.

I. 1. W one dni nie było * Króla w Izraelu: a tegoż czasu pokolenie Dan ßukało sobie dziedzictwa do mieszkania: albowiem nie przypadło im było aż do onego dnia w pośrzodku pokoleń Izraelskich dziedzictwo.
* Sędz. 17, 6.
2. Przetoż wyprawili synowie Dan z pokolenia swego pięci mężów z granic swoich, mężów walecznych z Saraa i z Estaol, aby przepatrzyli ziemię i wyßpiegowali ją, i rzekli do nich: Idźcież, wyßpieguycie ziemię: i przyßli na górę Efraim aż do domu Michasowego, i nocowali tam.
3. A gdy byli blisko domu Michasowego, poznali głos młodzieńca Lewity: i zstąpiwßy tam, rzekli mu: ktoż cię tu przywiódł? a co tu czyniß? i co tu maß za sprawę?
4. A on im odpowiedział: Tak a tak postanowił ze mną Michas, i najął mię, abym u niego był za Kapłana.
5. I rzekli do niego: prosimy poradź się Boga, abyśmy wiedzieli, poßczęściliż się nam ta droga naßa, ktorą idziemy.
6. I odpowiedział im Kapłan: Idźcie w pokoju, albowiem sprawuje Pan drogę waßę, którą idziecie.
7. A tak poßedłßy onych pięć mężów, przyßli do Lais, a uyrzeli lud, który w nim był mieszkający bespiecznie, według zwyczaju Sydończyków, w próżnowaniu, i w bespieczeństwie: bo nie był, ktoby ich trapił w onéy ziemi albo posiadał królestwo ich: nad to odległymi byli od Sydończyków, i żadnéy sprawy z nikim nie mieli.
8. Gdy się tedy wrócili do braci swéy do Saraa i do Estaol, rzekli im bracia ich: Cóżeście sprawili?
9. I rzekli: wstańcie, a ciągniymy przeciwko nim, bośmy widzieli ziemię, a oto bardzo dobra, a wy nie dbacie? nie leńcież się iść, a przyßedłßy osieść tę ziemię.
10. (Gdy wnidziecie, przyydziecie do ludu bespiecznego do ziemie przestronnéy:) Bo ją dał Bóg w ręce waße: mieysce, kędy nie maß żadnego niedostatku wßystkich rzeczy, które są na ziemi.
11. I wyßło ztamtąd z pokolenia Dan, z Saraa i z Estaol, ßeść set mężów gotowych do boju.
12. A idąc położyli się obozem u Karyatyarym w Juda: przetoż nazwali ono mieysce, obóz * Danow, aż do dnia dzisieyßego, a jest za Karyatyarym.
* Sędz. 13, 25.
13. A rußywßy się ztamtąd na górę Efraim, przyßli aż do domu Michasowego:
14. I mówili oni pięć mężowie, którzy przychodzili na ßpiegi do ziemie Lais, i rzekli do braci swéy: Wiecież, iż w tym domu jest Efod i Therafim, i obraz ryty i lany? przetoż teraz wiedzcie, co macie czynić.
15. A zstąpiwßy tam, przyßli do domu młodzieńca Lewity, w dom Michasow, i pozdrowili go w pokoju.
16. Ale ßeść set mężów gotowych do boju, którzy ßli z synów Danowych, stali przed drzwiami.
17. A tak wßedłßy tam oni pięć mężów, którzy chodzili na wyßpiegowanie ziemie: wzięli obraz ryty i Efod, i Therafim, i obraz lany: a Kapłan stał przede drzwiami bramy z ßeścią set mężów gotowych do boju.
II. 18. A ci, którzy weßli do domu Michasowego, wzięli obraz ryty, Efod i Therafim, i obraz lany: i rzekł do nich Kapłan, cóż to czynicie?

19. A oni mu odpowiedzieli: Milcz,
włóż rękę twą na usta twoje, a póydź
z nami, a bądź nam za oyca i za Ka-
płana: Cóż ci lepiéy, być Kapłanem
w domu męża jednego, czyli być Ka-
płanem pokolenia i domu Izraelskiego:
20. I uradowało się serce Kapłano-
we, a wziąwszy Efod, i Therafim,
i obraz ryty, wszedł w pośrzodek one-
go ludu.
21. A oni obróciwszy się poszli, a pu-
ścili przed sobą dziatki i bydło, co
było kosztownieyszego.
22. A gdy byli opodal od domu Mi-
chasowego, tedy mężowie, którzy mie-
szkali w domiech bliskich domu Micha-
sowego, zebrawszy się gonili syny Dan.
23. I wołali za synami Dan: Któ-
rzy obeyrzawszy się rzekli do Michasa:
Cóż ci, żeś się tak skupił?
24. I odpowiedział: Bogi moje, któ-
rem sprawił, pobraliście, i Kapłana,
a odeszliście: i cóż więcéy mieć będę?
a jeszcze mówicie, cóż ci?
25. Na to mu odpowiedzieli synowie
Dan: Niech nie słyszymy głosu twego
za sobą, by się snadź nie rzucili na
was mężowie rozgniewani, a straciłbyś
duszę twoję, i duszę domu twego.
26. I poszli synowie Dan drogą swo-
ją: a widząc Michas, że byli możnieysi
niżli on, wrócił się, i szedł do domu
swego.
III. 27. Tedy oni wziąwszy to, co
był sprawił Michas, i z Kapłanem,
którego miał, przyszli do Lais, do lu-
du próżnującego, i bespiecznego, i wy-
siekli je ostrzem miecza, a miasto spa-
lili ogniem.
IV. 28. A nie był, ktoby ich rato-
wał: albowiem byli daleko od Sydo-
nu, i nie mieli żadnéy sprawy z nikim,
a to miasto leżało w dolinie, która
jest w Betrohob, które znowu pobu-
dowawszy, mieszkali w nim.
29. I nazwali imię miasta onego
Dan, według imienia Dana, oyca
swego, który się był urodził Izraelo-
wi, a przed tym imię miasta onego
było Lais.
V. 30. A tak postawili sobie synowie
Dan obraz ryty: A Jonatan, syn Ger-
sona Manassessowego, on i synowie
jego byli Kapłanami w pokoleniu Dan,
aż do czasu poimania obywatelów onéy
ziemie.
31. Wystawili tedy sobie on obraz
ryty, który był uczynił Michas, po wszy-
stkie dni, póki był dom Boży w Sylo.

Rozdział XIX.

I. Niektóremu Lewicie żona odeszła 1—7. II. Którą gdy zaś do domu wiódł 8—24. III. Stał się jéy gwałt w Gabaa, tak iż umarła 25—28. IV. Lewita zrąbiwszy ją na dwanaście sztuk, rozesłał ją do wszystkich granic Izraelskich 29. 30.

I. 1. I stało się w one dni, gdy Kró-
la nie było w Izraelu, że mąż niekto-
ry Lewita, mieszkający przy stronie gó-
ry Efraim, pojął sobie żonę założnicę
z Betlehem Juda.
2. A bawiła się nierządem przy nim
założnica jego: potym odeszła od niego
do domu oyca swego, do Betlehem
Juda: i była tam u niego przez czte-
ry miesiące.
3. Wstawszy tedy mąż jéy, szedł za
nią, aby ją ubłagawszy, zasię ją przy-
wiódł, mając z sobą sługę swego, i pa-
rę osłów: Tedy ona wwiodła go
w dom oyca swego, którego, gdy uy-
rzał oyciec onéy dziewki, radował się
z przyyścia jego.
4. I przyjął go wdzięcznie świekier
jego, oyciec dziewki onéy, a mieszkał
u niego przez trzy dni, i jedli i pili,
i nocowali tam.
5. A dnia czwartego, gdy wstali bar-
dzo rano, wstał i on aby odszedł. Ale
rzekł oyciec onéy dziewki do zięcia swe-
go: posil serce twoje trochą chleba,
a potym póydziecie.
6. Tedy siedli i jedli oboje wespół,
i napili się: Zatym rzekł oyciec onéy
dziewki do męża jéy: zostań proszę,
a przenocuy tu, i bądź dobréy myśli.
7. A gdy wstał on mąż, chcąc prze-
cię iść w drogę, gwałtem przymusił go
świekier jego, iż się wróciwszy został
tam na noc.
II. 8. Wstał potym bardzo rano dnia
piątego, chcąc iść: ale mówił oyciec
onéy dziewki, posil proszę serce twoje:
i zabawili się aż się dzień nachylił,
a jedli oba społu.
9. Wstał tedy on mąż, aby szedł sam
i założnica jego, i sługa jego: któremu
rzekł świekier jego, oyciec onéy dzie-

wki: Oto się już dzień nachylił ku wieczorowi, przenocujeß tu proßę, oto schodzi dzień, przenocuyże tu, a bądź dobréy myśli: a jutro rano wyprawicie się w drogę swą, i póydzieß do przybytku twego.
10. Tedy on mąż nie chciał zostać na noc: ale wstał i odßedł, a przyßedł aż ku Jebus, (które jest Jeruzalem) mając z sobą dwu osłów z brzemiony, i założnicę swoję.
11. A gdy byli blisko Jebus, a dzień się już bardzo nachylił, tedy rzekł sługa panu swemu: póydź proßę, a wstąpmy do tego miasta Jebuzeyczyków, i przenocuymy w nim.
12. Któremu odpowiedział pan jego: Nie wstępuymy do miasta cudzoziemców, które nie jest z synów Izraelskich, ale idźmy aż do Gabaa.
13. Nad to rzekł do sługi swego: Pódź, abyśmy przyßli na jedno z tych mieysc, i przenocowali albo w Gabaa albo w Rama.
14. A minąwßy poßli: i zaßło im słońce u Gabaa, które jest pokolenia Benjaminowego.
15. I udali się tam, aby wßedłßy przenocowali w Gabaa: a gdy wßedł, usiadł na ulicy w mieście, przeto że nie był, ktoby je przyjął * w dom, i przenocował. * Oze. 9, 9. r. 10, 9.
16. A oto mąż stary ßedł od roboty swojéy z pola wieczór: (A ten mąż był z góry Efraim, będąc przychodniem w Gabaa: ale ludzie mieysca onego byli synowie Jemini.)
17. Ten podniosłßy oczy swe, uyrzał męża onego podróżnego na ulicy miasta, i rzekł do niego starzec: dokąd idzieß, i zkądeś przyßedł?
18. Któremu on odpowiedział: Idziemy z Betlehem Juda aż ku stronie góry Efraimowéy, zkądem jest: bom chodził do Betlehem Judskiego: a teraz idę do domu Pańskiego: ale nie maß nikogo, coby mię przyjął w dom:
19. Choć i plewy i siano mam dla osłów naßych, także chleb i wino mam dla siebie, i dla służebnice twéy, i dla sługi, który jest ze mną, sługą twoim: nie mam niedostatku w żadnéy rzeczy.
20. Tedy mu rzekł on mąż stary: Nie frasuy * się, czegokolwiek nie dostanie, to ja opatrzę: tylko na ulicy nie zostaway przez noc. * Żyd. 13, 2.
21. Wwiódł go tedy do domu swego, i dał osłom obrok: potym umywßy nogi swoję, jedli i pili.
22. A gdy rozweselili serce swoje, oto mężowie miasta tego, mężowie niepobożni, obstąpili dom, kołacząc we drzwi, i rzekli do gospodarza domu onego, do męża starego, mówiąc: wywiedź * męża, który wßedł w dom twóy, abyśmy go poznali. * 1 Moy. 19, 4. 5.
23. A wyßedłßy do nich on mąż, gospodarz domu, rzekł im: nie tak bracia moi: Nie czyńcie proßę téy złości: gdyż wßedł ten mąż do domu mego, nie czyńcież téy sprośności.
24. Oto córka moja panna, i założnica jego, wywiodę je zaraz że je obelżycie, a uczynicie z nimi, co się wam będzie dobrego zdało: tylko mężowi temu nie czyńcie téy zelżywości.
III. 25. Ale nie chcieli oni mężowie słuchać głosu jego: przetoż wziąwßy on mąż założnicę swoję, wywiódł ją do nich na dwór: i poznali ją, a czynili jéy gwałt przez całą noc, aż do zaranku: a potym puścili ją, gdy wschodziła gorza.
26. A przyßedłßy ona niewiasta na świtaniu, upadła u drzwi domu onegoż męża, gdzie był pan jéy, aż się rozedniało.
27. Potym wstawßy pan jéy rano, otworzył drzwi u domu, i wyßedł, chcąc iść w drogę swoję: a oto ona niewiasta założnica jego, leżała u drzwi domu, a ręce jéy były na progu.
28. I rzekł do niéy: wstań a póydźmy: ale nic nie odpowiedziała: wziąwßy ją tedy na osła, wstał on mąż, i ßedł do mieysca swego.
IV. 29. Tam przyßedłßy w dom swóy, porwał miecz, a zdjąwßy założnice swoję, rozrąbał ją z kościami jéy na dwanaście ßtuk, i rozesłał ją po wßystkich granicach Izraelskich.
30. A ktokolwiek to widział, mówił: Nigdy się to nie stało, ani co takowego widziano od onego dnia, jako wyßli synowie Izraelscy z ziemie Egipskiéy, aż do tego dnia. Uważaycież to z pilnością, a radźcie, i mówcie o tym.

Rozdział XX.

I. Izraelczycy zgromadzeni 1—3. II. Wziąwszy od Lewity sprawę o gwałcie 4—7. III. Radzą jakoby się zemścić 8—11. IV. A gdy im w Gabaa złoczyńców wydać nie chciano 12—16. V. Ciągnęli przeciw Benjaminitom 17—20. VI. Od których, acz dwa kroć porażeni byli 21—25. VII. Jednakże za Bożą radą do szczętu (okrom sześciu set) wytracili 26—48.

I. 1. Wyszli tedy wszyscy synowie Izraelscy, a zgromadziło się wszystko pospólstwo jednomyślnie, od Dan aż do Bersabee, i do ziemie Galaad, do Pana do Massy.

2. I stanęli przedniejsi wszystkiego ludu i wszystkie pokolenia Izraelskie w zgromadzeniu ludu Bożego, cztery kroć sto tysięcy ludu pieszego, godnego do boju.

3. (I usłyszeli synowie Benjamin, iż się zebrali synowie Izraelscy w Massa:) Rzekli tedy synowie Izraelscy: powiedzcie, jako się stał ten zły uczynek.

II. 4. I odpowiedział on mąż Lewita, małżonek niewiasty zabitéy i rzekł: Do Gabaa, które jest w Benjamyn, przyszedłem, ja i założnica moja, abym tam przen ocował.

5. I powstali przeciwko mnie mężowie z Gabaa, a obstąpili około mnie dom w nocy, umyśliwszy mię zabić, ale założnicę moję tak gwałcili, aż umarła.

6. Wziąłem tedy założnicę moję, a rozrąbałem ją na sztuki i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraelskiego: albowiem się dopuścili w Izraelu haniebnego i sprośnego uczynku.

7. Otoście wy wszyscy synowie Izraelscy: Uważcież to między sobą, a radźcie o tym.

III. 8. I powstał wszystek lud jednostaynie, mówiąc: nie póydzie nikt do namiotu swego, ani odeydzie kto do domu swego:

9. Ale teraz to uczynimy miastu Gabaa, rzuciwszy losy przeciwko niemu.

10. Weźmiemy dziesięć mężów ze sta, w każdym pokoleniu Izraelskim: a sto z tysiąca: a tysiąc z dziesiąci tysięcy, żeby dodawali żywności ludowi, który przyciągnie do Gabaa Benjamyn, i pomście się nad nimi wszystkiéy sprośności, któréy się dopuścili w Izraelu.

10. A tak zebrał się wszystek lud Izraelski przeciwko miastu, zmówiwszy się jednostaynie.

IV. 12. I posłały pokolenia Izraelskie posły do wszystkich domów synów Benjamynowych, mówiąc: co to za zły uczynek, który się stał między wami?

13. Przetoż teraz wydaycie męże niepobożne, którzy są w Gabaa, abyśmy je pozabijali, a uprzątnęli złe z Izraela: ale nie chcieli synowie Benjamynowi słuchać głosu braci swéy, synów Izraelskich:

14. Owszem zgromadzili się synowie Benjamynowi z miast swoich do Gabaa, aby walczyli przeciw synom Izraelskim.

15. I naliczono synów Benjamynowych dnia onego z miast ich dwadzieścia i sześć tysięcy mężów, godnych do boju, oprócz obywatelów Gabaa, których naliczono siedm set mężów, na wybór.

16. Między tym wszystkim ludem było siedm set mężów na wybór, którzy nie używali ręki swéy prawéy, a każdy z nich ciskając z proce kamieniem, i włosa nie chybiał.

V. 17. Mężów zasię Izraelskich naliczono, oprócz synów Benjamynowych, cztery kroć sto tysięcy mężów walecznych, i wszystko godnych do boju.

18. Wstawszy tedy szli do domu Bożego, i radzili się Boga, a mówili synowie Izraelscy: Któż z nas póydzie w przód na woynę przeciw synom Benjamynowym? i odpowiedział Pan: Juda w przód póydzie.

19. A tak wstawszy synowie Izraelscy rano, położyli się obozem przeciw Gabaa.

20. A wyszedłszy mężowie Izraelscy ku bitwie przeciw synom Benjamynowym, uszykowali się mężowie Izraelscy ku potykaniu przeciw Gabaa.

IV. 21. Ale wyszedłszy synowie Benjaminowi z Gabaa, porazili z Izraela dnia onego dwadzieścia i dwa tysiące mężów, na głowę.

22. Potym pokrzepiwszy się mężowie ludu Izraelskiego, znowu się uszykowali ku bitwie na onym mieyscu, gdzie się byli uszykowali dnia pierwszego.

23. Pierwéy jednak poszli synowie

Izraelscy, i płakali przed Panem aż
do wieczora, i pytali się Pana, mó-
wiąc: Izali jeszcze mamy iść walczyć
przeciwko synom Benjamyna, brata
naszego? I rzekł Pan: Idźcie przeci-
wko nim.
24. I ruszyli się synowie Izraelscy
przeciwko synom Benjamynowym dru-
giego dnia.
25. A wypadłszy synowie Benjamy-
nowi przeciwko nim z Gabaa drugiego
dnia, porazili synów Izraelskich znowu
ośmnaście tysięcy mężów na głowę,
wszystko mężów walecznych.
VII. 26. Przetoż szli wszyscy synowie
Izraelscy i wszystek lud, a przyszli do
domu Bożego, i płacząc * trwali tam
przed Panem, i pościli dnia onego aż
do wieczora, ofiarując całopalenia,
i ofiary spokoyne przed obliczem Pań-
skim. * Joel. 2, 12.
27. I pytali synowie Izraelscy Pa-
na, (bo tam była skrzynia przymierza
Bożego na on czas:
28. A Finees, syn Eleazara, syna
Aaronowego, stał przed nią na ten
czas,) mówiąc: Mamyli jeszcze wyniść
na woynę przeciwko synom Benjamy-
na, brata naszego, czyli zaniechać?
I odpowiedział Pan: Idźcie: bo jutro
dam je w ręce wasze.
29. Tedy poczynił Izrael zasadzki
przeciw Gabaa, zewsząd w około.
30. A ruszywszy się synowie Izraelscy
przeciwko synom Benjamynowym dnia
trzeciego, uszykowali się przeciw Ga-
baa, jako pierwszy i wtóry raz.
31. Wyszli też synowie Benjamynowi
przeciwko ludowi, a odsadziwszy się od
miasta, poczęli bić lud i siec, jako
pierwszy i wtóry raz po drogach, (z któ-
rych jedna szła do Bethel, a druga do
Gabaa,) i po polu, a zabili około
trzydziestu mężów z Izraela.
32. I rzekli synowie Benjamynowi:
Porażeni będą od nas jako i pierwéy:
Lecz synowie Izraelscy mówili, ucie-
kaymy, a uwiedźmy je od miasta, aż
na wielkie drogi.
33. Zatym wszyscy mężowie Izraelscy
wstawszy z mieysca swego, uszykowali
się w Baaltamar: zasadzki też Izrael-
skie wyszły z mieysca swego, z łąk Ga-
baa.
34. A tak przyszło przed Gabaa dzie-
sięć tysięcy mężów na wybór, ze wszy-
stkiego Izraela: i była bitwa sroga,
a oni nie wiedzieli, że ich nieszczęście
potkać miało.
35. I poraził Pan Benjamyna przed
twarzą Izraela, a zabili synowie Izra-
elscy z Benjamyna dnia onego dwadzie-
ścia i pięć tysięcy i sto mężów, wszy-
stko godnych do boju.
36. A widząc synowie Benjamynowi,
że byli porażeni: (Bo mężowie Izra-
elscy ustępowali z placu przed Benja-
mynem, ufając zasadzkom, które byli
uczynilii przeciw Gabaa:
37. A ci, co byli na zasadzce, pospie-
szyli się, i uderzyli na Gabaa, a wpadł-
szy pobili ostrzem miecza wszystkie, któ-
rzy byli w mieście.
38. Albowiem znak postanowiony mieli
mężowie Izraelscy z onymi, co byli na
zasadzce, mianowicie, że gdyby dym
wielki wypuścili z miasta.
39. Tedy się mężowie Izraelscy obró-
cili ku bitwie: Synowie zaś Benja-
mynowi poczęli bić i siec, i zabili z mę-
żów Izraelskich około trzydziestu mę-
żów: bo rzekli, zaiste porażeni są przed
nami jako i w pierwszéy bitwie:
40. Ale gdy płomień i dym jako słup
począł w zgórę wstępować z miasta,
tedy obeyrzawszy się synowie Benja-
mynowi nazad, uyrzeli, a oto ogień
z miasta wstępował aż ku niebu.)
41. A iż się mężowie Izraelscy obró-
cili, potrwożyli się mężowie Benjamy-
nowi, widząc, że nieszczęście następo-
wało na nie.
42. I uciekali przed mężami Izrael-
skimi drogą ku puszczy: a woysko do-
ganiało ich, i ci, którzy wybieżeli
z miast, bili je między sobą.
43. Ogarnęli tedy Benjamyna, i go-
nili je bez przestanku, a wparli je aż
do Gabaa na wschód słońca.
44. Poległo tedy z Benjamyna, ośm-
naście tysięcy mężów, wszystko mężów
dużych.
45. A z tych, którzy obróciwszy się
uciekali na puszczą, na skałę Remmon,
łapając je po drogach, zabili pięć ty-
sięcy mężów, a gonili je aż do Gie-
deon, gdzie zamordowali z nich dwa
tysiące mężów.

46. A tak było wszystkich, którzy polegli z Benjamyna dnia onego, dwadzieścia i pięć tysięcy mężów walecznych, wszystko mężów dużych.
47. Tylko się obróciło, i uciekło na puszczą, na skałę Remmon, sześć set mężów: i zostali na skale Remmon przez cztery miesiące.
48. Potym mężowie Izraelscy wróciwszy się do synów Benjamynowych, wybili je ostrzem miecza w mieście, począwszy od ludzi aż do bydlęcia, i do wszystkiego, co znaleźli: przytym i wszystkie miasta, które pozostały, popalili ogniem.

Rozdział XXI.

I. Izraelczycy Benjamynczyków żałują 1—6. II. A iż córek swych za pozostałe dla przysięgi dawać nie mogli 7—9. III. Wytraciwszy mieszczany Jabes Galaad, zostawili cztery sta panien 10—13. IV. Które im za żony dali: a gdy jeszcze mało było 14—18. V. Córki z Sylo brać im radzili 19—25.

I. 1. Nad to przysięgli mężowie Izraelscy w Massa mówiąc: Żaden z nas nie da córki swéy Benjamynczykom za żonę.
2. A tak poszedł lud do domu Bożego, i trwali tam aż do wieczora przed Bogiem: a podniósłszy głos swóy płakali płaczem wielkim.
3. I rzekli: O Panie Boże Izraelski, czemuż się to stało w Izraelu? że ubyło dzisia z Izraela jedno pokolenie.
4. Tedy nazajutrz wstawszy rano lud, zbudowali tam ołtarz, a sprawowali całopalone i spokoyne ofiary.
5. Zatym rzekli synowie Izraelscy: Któż jest, co nie przyszedł do zgromadzenia ze wszystkich pokoleń Izraelskich do Pana? (Bo się byli wielką przysięgą zawiązali przeciw temu, któryby nie przyszedł do Pana do Massa, mówiąc: śmiercią umrze.
6. I żałowali synowie Izraelscy Benjamyna, brata swego, a mówili: wygładzone jest dziś pokolenie jedno z Izraela.
II. 7. Cóż uczynimy tym, co pozostali, aby mieli żony? gdyżeśmy przysięgli przez Pana, że im nie mamy dać córek naszych za żony.)
8. Rzekli tedy: Jestże kto z pokoleń Izraelskich, coby nie przyszedł do Pana do Massa? a oto nie przyszedł był nikt do obozu z Jabes Galaad do zgromadzenia.
9. Bo gdy liczono lud, tedy nikogo tam nie było z obywatelów Jabes Galaad.
III. 10. I posłało tam zgromadzenie dwanaście tysięcy mężów walecznych, rozkazując im, i mówiąc: Idźcie, a pobiycie obywatele Jabes Galaad ostrzem miecza, i niewiasty, i dzieci.
11. A tak sobie postąpicie: Każdego męszczyznę, i każdą niewiastę, która męża uznała, zabijecie.
12. Naleźli tedy z obywatelów Jabes Galaad, cztery sta dzieweczek, panien, które nie uznały męża, obcując z nim: I przywiedli je do obozu do Sylo, które było w ziemi Chananeyskiéy.
13. Potym posłało wszystko zgromadzenie, a mówiło do synów Benjamynowych, którzy byli na skale Remmon, i przyzwali ich w pokoju.
IV. 14. Przetoż wrócił się Benjamyn onego czasu, i dali im żony, które byli żywo zachowali z niewiast Jabes Galaad, ale im się jeszcze nie dostawało.
15. A lud żałował Benjamyna, iż uczynił Pan przerwę w pokoleniach Izraelskich.
16. Tedy rzekli starsi zgromadzenia tego: A z tymi drugimi coż uczyniemy, aby mieli żony? gdyż niewiasty wygładzone są z Benjamyna.
17. Nad to rzekli: dziedzictwo Benjamyna pozostałym należy, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela.
18. A my nie możemy im dać żon z córek naszych: (gdyż byli przysięgli synowie Izraelscy, mówiąc: Przeklęty, kto da żonę Benjamynczykowi.)
V. 19. Potym rzekli: Oto święto Pańskie uroczyste bywa na każdy rok w Sylo, które jest ku północy od Bethel, a na wschód słońca ku drodze, która idzie od Bethel ku Sychem, a od południa leży ku Lebnie.
20. A tak rozkazali synom Benjamynowym, mówiąc: Idźcie, a zasadźcie się w winnicach.
21. A patrzaycie, gdy córki Sylo wynidą gromadą do tańca, tam wyszedłszy z winnic, porwiy każdy z was sobie

zonę z córek Sylo, a potym idźcie do ziemie Benjamyn.

22. A gdy przyydą oycowie ich, albo bracia ich, skarzyć się przed nami: tedy im rzeczemy: Zmiłuycie się nad nimi dla nas, bośmy nie wzięli dla każdego z nich zony na woynie: a wyście im ich też nie dali: przetoż nie jesteście winni.

23. Tedy uczynili tak synowie Benjamyn, i nabrali zon według liczby swojéy z onych, co tańcowały: które porwawszy odeszli, i wrócili się do dziedzictwa swego: a pobudowawszy miasta, mieszkali w nich.

24. A tak rozeszli się ztamtąd synowie Izraelscy onego czasu, każdy do pokolenia swego, i do domu swego: a szedł ztamtąd każdy do dziedzictwa swego.

25. W one dni nie było Króla w Izraelu: Każdy co mu się dobrego zdało, to czynił.

KSIĘGI RUTHY.

Rozdział I.

I. Elimelech z żoną Noemi, i ze dwiema synami ustąpiwszy przed głodem do ziemie Moabskiéy, tamże umarł 1—3. II. Synowie też jego zpoimawszy żony pomarli 4—6. III. Zaczym się Noemi z Ruthą, synową swą do Betlehem wróciła 7—22.

I stało się za onych czasów, kiedy Sędziowie sądzili, był głód w ziemi: i poszedł niektóry mąż z Betlehem Juda na mieszkanie do ziemi Moabskiéy, z żoną swoją, i ze dwiema synami swymi.

2. A imię męża onego było Elimelech: imię też żony jego Noemi, także imiona dwu synów jego Mahalon, i Chelion, a ci byli Efrateyczykami z Betlehem Juda: Którzy zaszedłszy do krainy Moabskiéy, mieszkali tam.

3. Potym umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała ze dwiema synami swoimi.

II. 4. I pojęli sobie żony Moabskie: imię jednéy Orfa; a drugiéy imię Ruth. I mieszkali tam około dziesiąci lat.

5. Umarli potym i oni oba, Mahalon, i Chelion: i tak ona niewiasta osierociała po obu synach swoich, i po mężu swoim.

6. A wezbrawszy się z synowymi swymi, wróciła się z ziemie Moabskiéy: bo słyszała w krainie Moabskiéy, że był nawiedził Pan lud swóy, i dał im chleb.

III. 7. Tedy wyszła z mieysca, na którym była z owymi dwiema synowymi swymi, a udały się w drogę, aby się wróciły do ziemie Juda.

8. Zatym rzekła Noemi do dwu synowych swych: Idźcież, wróćcie się każda do domu matki swojéy: niechay uczyni Pan z wami miłosierdzie, jakoście uczyniły z zmarłymi synami moimi i ze mną.

9. Niech wam da Pan znaleść odpoczynienie, każdéy w domu męża swego: i pocałowała je, a one podniosłszy głos swóy, płakały.

10. I mówiły do niéy: Raczéy się z tobą wrócimy do ludu twojego.

11. Ale Noemi rzekła: Wróćcież się córki moje: przeczżebyście ze mną * iść miały? Azaż ja jeszcze mogę mieć syny, którzyby byli mężami waszymi.
* 2 Sam. 15, 19.

12. Wróćcież się córki moje, a idźcie, bom się już zstarzała, ani mogę iść za mąż. Choćbym też rzekła, jeszcze mam nadzieję: albo choćbym też dobrze téy nocy była za mężem: chocbym też nawet i porodziła syny:

13. Izali wy ich czekać będziecie, ażby dorośli? zaż się dla tego zatrzymacie, abyście nie szły za mąż? Nie tak córki moje: bo żałość moja większa jest niżli wasza: gdyż się obróciła przeciwko mnie ręka Pańska.

14. Ale one podniosłszy głos swóy, znowu płakały. I pocałowała Orfa świekrę swoję: a Rutha została przy niéy.

15. Do którey Noemi rzekła: Oto się

wróciła powinna twoja do ludu swego,
i do bogów swoich: wróćże się i ty za
powinną swoją.
16. Na co jéy odpowiedziała Rutha:
Nie wiedź mię do tego, abym cię opu-
ścić i od ciebie odeyść miała: owszem
gdziekolwiek póydzieß, z tobą póydę:
a gdziekolwiek mieszkać będzieß, z tobą
mieszkać będę: lud twóy, lud móy:
a Bóg twóy, Bóg móy.
17. Gdzie umrzeß, tam i ja umrę,
i tam pogrzebiona będę. To mi niech
uczyni Pan i to niech przepuści na
mię, że tylko śmierć rozłączy mię
z tobą.
18. A tak ona widząc, że się na to
uparła, aby z nią szła, przestała jéy
odradzać.
19. I szły obie pospołu aż przyszły
do Betlehem. I stało się, gdy przyszły
do Betlehem, wzruszyło się wszystko
miasto dla nich, mówiąc: Izaż nie ta
jest Noemi?
20. Ale ona mówiła do nich: Nie
nazywaycie mię Noemi: ale mię zowcie
Mara, albowiem mię gorzkością wiel-
ką Wszechmogący napełnił.
21. Wyszłam ztąd obfitą, a próżną
mię przywrócił Pan: Przeczże mię tedy
zowiecie Noemi, gdyż mię Pan utra-
pił, a Wszechmogący złe na mię do-
puścił.
22. A tak wróciła się Noemi, i Ruth,
Moabitka, synowa jéy z nią: wróciła
się z krainy Moabskiéy: i przyszły do
Betlehem na początku żniwa jęczmien-
nego.

Rozdział II.

I. Rutha na polu Boozowym kłosy zbiera-
jąc 1—7. II. Łaski jego doznawa 8—17.
III. A nazbierawszy kłosów, wraca się do
Noemi 18—21. IV. Która ją, coby daléy
czynić miała, uczy 22. 23.

I. 1. A Noemi miała powinowatego po
mężu swym, człowieka możnego, z do-
mu Elimelechowego, którego zwano
Booz.
2. I rzekła Rutha, Moabitka, do
Noemi: póydę proszę na pole, a niech
zbieram kłosy za tym, przed którego
oczyma łaskę znaydę. A ona rzekła:
Idź córko moja.
3. Szła tedy, a przyszedłszy zbierała
na polu za żeńcami: i trafiło się, że
przyszła na dział pola Boozowego,
który był z domu Elimelechowego.
4. A w tym przyszedł Booz z Betle-
hem, i rzekł do żeńców: Pan z wami.
A oni mu odpowiedzieli: Niechżeć Pan
błogosławi.
5. Rzekł tedy Booz do sługi swego,
który był przystawem nad żeńcami:
Czyjaż to dzieweczka?
6. I odpowiedział mu sługa on, któ-
ry był przystawem nad żeńcami, i rzekł:
Ta dzieweczka jest Moabitka, która
przyszła z Noemi z ziemie Moabskiéy.
7. I rzekła mi: Niech proszę zbieram
i zgromadzam kłosy między snopami
za żeńcami: a przyszedłszy bawi się tu
od samego poranku aż do tąd: a bar-
dzo mało doma siedzi.
II. 8. Tedy rzekł Booz do Ruthy:
Słuchay mię córko moja: Nie chódź
zbierać kłosów na insze pole: i nie od-
chódź ztąd, ale się tu trzymay dziewek
moich.
9. Pilnuy tego pola, na którym żąć
będą, a chódź za nimi: bom rozkazał
sługom moim, żeby się ciebie żaden
nie tykał: a jeźli upragnieß, idź do
naczynia, i napiy się z tego, co czer-
pają słudzy moi.
10. Tedy ona upadłszy na oblicze
swoje, a ukłoniwszy się aż do ziemie,
rzekła do niego: Zkądżem nalazła ła-
skę w oczach twoich, iż mię znaß, gdy-
żem jest cudzoziemka?
11. I odpowiedział Booz, a rzekł jéy:
Powiedziano mi zapewne wszystko, coś
uczyniła świekrze twojéy, po śmierci
męża twego, a jakoś opuściwszy oyca
twego i matkę twoję i ziemię, w któréyś
się urodziła, przyszła do ludu, któregoś
nie znała przed tym.
12. Niechżeć odda Pan uczynek twóy,
i niech będzie zapłata twoja doskonała
od Pana Boga Izraelskiego: gdyżeś
przyszła, abyś nadzieję miała pod skrzy-
dłami jego.
13. A ona rzekła: znalazłam łaskę
w oczach twoich, panie móy, gdyżeś mię
pocieszył, a mówiłeś do serca służe-
bnice twojéy: choćiam ja nie jest jako
jedna z służebnic twoich.
14. I rzekł jéy Booz: gdy będzie
czas jedzenia, przychódź tu, a jedz
chleb, omoczywszy sztuczkę twoję w oc-

cie. I usiadła przy żeńcach: i podał jéy prażma, które jadła aż do sytości, i jeszcze jéy zbyło.

15. Potym wstała aby zbierała: A Booz rozkazał sługom swoim, mówiąc: Niech i między snopami zbiera, a nie brońcie jéy tego:

16. Owszem umyślnie upuszczaycie jéy z snopów, i zostawiaycie, aby zbierała, a nie fukaycie na nię.

17. A tak zbierała na onym polu aż do wieczora. I wymłóciła to, co zebrała: i miała jakoby z Efę * jęczmienia. *2 Moy. 16, 36. 3 Moy. 5, 11.

III. 18. A wziąwszy to, szła do miasta, i oglądała świekra jéy to co nazbierała: a wyiąwszy dała jéy i to, co jéy zostało, gdy się najadła.

19. I rzekła do niéy świekra jéy: kędyżeś dziś zbierała, a gdzieś robiła? niechayże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie. I oznaymiła świekrze swéy u kogo robiła, mówiąc: Imię męża, u któregom dziś robiła, Booz.

20. Potym rzekła Noemi do synowy swojéy: Niech będzie błogosławionym od Pana, który nie zawściągnął miłosierdzia swego od żywych i od umarłych. Nad to jeszcze rzekła Noemi: Ten mąż jest powinowatym naszym, i z pokrewnych naszych.

21. Rzekła jéy też Ruth, Moabitka: Nad to mi jeszcze mówił on mąż: trzymay się czeladzi mojéy, póki nie pożną wszystkiego zboża mego.

IV. 22. Tedy rzekła Noemi do Ruthy, synowy swéy: Dobrze córko moja, iż będziesz chodziła z dziewkami jego, żebyć kto przeciwnym nie był na polu innym.

23. Przetoż się trzymała służebnic Boozowych, i zbierała kłosy, póki się nie skończyło żniwo jęczmienne, i żniwo pszeniczne. Potym mieszkała u świekry swojéy.

Rozdział III.

I. Noemi rady dodała Rucie, jako miała przyyść do Booza 1—4. II. Która, gdy tak uczyniła 5—9. III. Pocieszona 10—14. IV. I udarowana była od niego 15—18.

I. 1. Potym rzekła do niéy Noemi, świekra jey: Córko moja, azażemci nie powinna szukać odpoczynienia, żebyś się dobrze miała.

2. A teraz, azaż Booz nie jest powinowatym naszym, z któregoś ty służebnicami była? Oto on będzie miał jęczmień na bojewisku téy nocy.

3. Przetoż umywszy się, namaż się oleykami: weźmiy też szaty twoje na się, a idź na bojewisko: a nie day się widzieć mężowi onemu, ażby się najadł i napił:

4. A gdy on spać póydzie, upatrzże mieysce, na którym się układzie, a przyszedłszy, odkryjesz płaszcz z nóg jego, a tam się układziesz, a on tobie oznaymi, co będziesz miała czynić.

II. 5. I rzekła do niéy Ruth: Cokolwiek mi każesz, uczynię.

6. A tak szła na ono bojewisko: i uczyniła to, co jéy rozkazała świekra jéy.

7. A gdy się najadł Booz i napił, i rozweseliło się serce jego, poszedł, a układł się przy stogu: przyszła też i ona po cichu, a odkrywszy płaszcz z nóg jego, układła się.

8. A gdy było o północy, ulękł się on mąż, a obróciwszy się, uyrzał, a oto niewiasta leży u nóg jego.

9. I rzekł: Ktożeś ty? I odpowiedziała: Jam jest Ruth służebnica twoja, rozciągniyże płaszcz twóy na służebnicę twoję, boś mi pokrewny:

III. 10. A on rzekł: Błogosławionaś ty od Pana córko moja: większąś pobożność po sobie pokazała teraz niż pierwéy, żeś nie poszła za młodzieńcami, tak ubogimi jako i bogatymi:

11. Przetoż teraz córko moja, nie bóy się: bo wszystko, cokolwiek rzeczesz, uczynię: gdyż wie całe miasto ludu mego, żeś ty niewiasta cnotliwa.

12. A teraz prawdać to, żem ja jest pokrewny twóy, a wszakże jeszcze jest pokrewny bliższy nad mię.

13. Zostańże tu téy nocy. A gdy będzie rano, jeźli cię będzie chciał pojąć prawem bliskości, dobrze, niech poymie: A jeźli cię nie będzie chciał pojąć, ja cię poymę prawem bliskości: Żywie Pan! Śpiyże tu aż do poranku.

14. A tak spała u nóg jego aż do poranku, a wstała przed tym niż mógł rozeznać jeden drugiego: bo rzekł Booz,

niech nikt nie wie, że przyszła ta niewiasta na bojewisko.
IV. 15. Nad to rzekł: Day płachtę, którą masz na sobie, a trzymay ją: a gdy ją trzymała, namierzył jéy sześć miarek jęczmienia, i założył na nię, i weszła do miasta:
16. A przyszła do świekry swéy, która jéy spytała, któżeś ty córko moja? A Ruth jéy powiedziała wszystko, co jéy uczynił on mąż.
17. I rzekła: Oto sześć miarek tego jęczmienia dał mi: bo rzekł do mnie: Nie wrócisz się próżno do świekry twojéy.
18. I rzekła Noemi: Potrwayże córko moja, aż się dowiesz jako padnie ta rzecz: Boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzecz dziś skończy.

Rozdział IV.

I. Według prawa Zakonnego 1—12. II. Booz Ruthę wziął sobie za żonę, która mu porodziła Obeda 13—16. III. Który był dziadem Dawidowym 17—22.

I. 1. Potym Booz szedł do bramy, i usiadł tam: a oto pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz: i rzekł mu: Póydź sam a siądź tu, Ty a Ty: a on przyszedłszy, siadł.
2. Wziąwszy tedy dziesięć mężów starszych miasta onego, mówił do nich: Siądźcież też tu: i usiedli.
3. Zatym rzekł onemu powinowatemu: Dział roli, który był brata naszego Elimelecha, przedała Noemi, która się wróciła z ziemie Moabskiéy.
4. I zdało mi się to odnieść do uszu twoich, mówiąc: otrzymay tę rolą przed tymi, którzy tu siedzą, i przed starszymi ludu mego: a chceszli ją odkupić, odkup: a jeżliż nie odkupisz powiedz mi, * bo wiem że nad cię nie masz bliższego do wykupienia: a jam po tobie. Tedy on rzekł: ja odkupię.
* 3 Moy. 25, 25.
5. Nad to rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolą z rąk Noemi, tedy też i Ruthę, Moabitkę, żonę zmarłego poymiesz: abyś wzbudził imię zmarłego w dziedzictwie jego.
6. Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić: bym snadź nie stracił dziedzictwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moję: gdyż ja nie mogę odkupić jéy.
7. (A był to starodawny * zwyczay w Izraelu przy wykupnie i przy zamianie: aby warownieysza była każda sprawa, tedy zzuwał jeden z nich trzewik swóy, i dawał go bliźniemu swojemu: A toć było na świadectwo ustępowawania w Izraelu.) * 5 Moy. 25, 9.
8. Tedy rzekł on powinowaty do Booza: Otrzymayże ty: I zzuł trzewik swóy.
9. Zatym rzekł Booz do starszych, i do wszystkiego ludu: Świadkami dziś jesteście wy, żem to wszystko otrzymał, co było Elimelechowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi.
10. Do tego Ruthę, Moabitkę, żonę Mahalonowę, wziąłem sobie za żonę, abym wzbudził * imię zmarłego w dziedzictwie jego, iżby nie zginęło imię onego zmarłego między bracią jego, i z bramy mieysca jego: Tego wyście dzisia świadkami.
* 5 Moy. 25, 6. Matt. 22, 24.
11. I rzekł wszystek lud, który był w bramie miasta, i starsi: jesteśmy świadkami: Niechci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twóy, była jako * Rachel i Lia, które obie zbudowały dom Izraelski: poczynayże sobie mężnie w Efracie, a zjednay sobie imię w Betlehemie.
* 1 Moy. 29, 16.
12. Niechayże dom twóy będzie, jako dom * Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, któreć da Pan z téy to białéy głowy.
* 1 Moy. 38, 28. 29.
II. 13. A tak pojął sobie Booz Ruthę, i była mu za żonę: a gdy wszedł do niéy, tedy jéy dał Pan, że poczęła i porodziła syna.
14. I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostawało imię jego w Izraelu.
15. Tenci ucieszy duszę twoję, i będzie cię żywił w starości twojey: albowiem synowa twoja, która cię miłuje, porodziła go, którać daleko jest lepsza, niżeli siedm synów.
16. A tak wziąwszy Noemi dzieciątko,

położyła je na łonie swoim, a była
mu za piastunkę.
III. 17. I dały mu sąsiady imię,
mówiąc: Narodził się syn Noemi:
i nazwały imię jego Obed: tenci jest
ojciec Isajego, ojca Dawidowego.
18. A teć są rodzaje * Faresowe: Fa-
res spłodził Hesrona. * 1 Kron. 2, 4. 5.
19. A Hesron spłodził Rama: a Ram
spłodził Amynadaba.
20. A Aminadab spłodził Nahasona:
a Nahason spłodził Salmona.
21. A Salmon spłodził * Booza:
a Booz spłodził Obeda. * Łuk. 3, 32. 33.
22. A Obed spłodził Isajego: a Isai
spłodził Dawida.

PIERWSZE KSIĘGI SAMUELOWE,

Które też zowią

PIERWSZE KRÓLEWSKIE.

Rozdział I.

I. Anna, żona Elkany, dla niepłodności uszczypki cierpiąc płakała 1—9. II. Potomstwo u Boga sobie uprosiła 10—19. III. Syna Samuela porodziła 20—23. IV. Którego ostawiwszy, na służbę Bogu oddała 24—28.

Był niektóry mąż z Ramataim So-
fim, z góry Efraim, któremu było imię
Elkana, syn Jerohama, syna Elihu,
syna Tuhu, syna Suf, Efratejczyka.
2. A ten miał dwie żony, imię jednéj
Anna, a imię drugiéj Fenenna, i mia-
ła Fenenna dziatki, ale Anna nie miała
dziatek.
3. I chadzał on mąż z miasta swego
na każdy rok, aby chwałę dawał,
i ofiarował Panu zastępów w Sylo:
gdzie byli dwa synowie Heli, Ofni i Fi-
nees, Kapłani Pańscy.
4. A gdy przyszedł dzień, którego
sprawował ofiary Elkana, dał Fenen-
nie, żonie swéj, i wszystkim synom jéj,
i córkom jéj, cząstki:
5. Ale Annie dał jednę część wybor-
ną: Bo Annę miłował, chociaż był
Pan żywot jéj zamknął.
6. I drażniła ją bardzo przeciwnica
jéj, aby ją tylko rozgniewała, dla te-
go, iż zamknął był Pan żywot jéj.
7. To gdy czynił Elkana na każdy
rok, a Anna też chodziła do domu
Pańskiego, tak ją drażniła przeciwnica,
że płakiwała i nie jadała.
8. Rzekł jéj tedy Elkana, mąż jéj:
Anno, czemu płaczesz, i czemu nie jesz?
a przecz się tak trapi serce twe? izalim
ja tobie nie jest lepszy niż dziesięć sy-
nów.
9. Wstała tedy Anna, gdy się naje-
dli i napili w Sylo: a Heli Kapłan,
siedział na stołku u podwoja kościoła
Pańskiego.
II. 10. A ona będąc w gorzkości ser-
ca, modliła się Panu, i wielce pła-
kała.
11. I uczyniła ślub, mówiąc: Panie
zastępów, jeźliż wejrzawszy wejrzysz
na utrapienie służebnice twojéj, i wspo-
mnisz na mię, a nie zabaczysz służebni-
ce twojéj, i dasz służebnicy twéj po-
tomstwo męskiéj płci, tedy je dam
Panu po wszystkie dni żywota jego,
a brzytwa nie postoi na głowie jego.
12. I stało się, gdy przedłużała mo-
dlitwy przed Panem, że Eli przypa-
trował się ustom jéj.
13. Ale Anna mówiła w sercu swym:
tylko wargi jéj ruchały się, ale głosu
jéj słychać nie było: i miał ją Heli za
pijaną.
14. Przetoż rzekł do niéj Heli: Dłu-
goż będziesz pijaną? wytrzeźwij się
z wina tego.
15. Ale odpowiedziała Anna i rzekła:
nie tak, panie mój: niewiasta utrapio-
nego ducha jestem: anim wina ani na-
poju mocnego nie piła: alem wylała
duszę moję przed obliczem Pańskim.
16. Nie rozumiejże o służebnicy two-
jéj jako o niewieście niepobożnéj, gdyż
z wielkiego myślenia i frasunku mego,
mówiłam aż do tąd.
17. Tedy odpowiedział Heli, i rzekł:

Idźże w pokoju, a Bóg Izraelſki niechci
da prozbę twoję, któréyś żądała od
niego.
18. I rzekła: Niech znaydzie ſłużebni-
ca twoja łaſkę przed oczyma twymi:
i odeßła niewiaſta w drogę ſwą, i ja-
dła: a twarz jéy nie była więcéy ſmę-
tna.
19. I wſtali bardzo rano, a pokło-
niwßy ſię przed Panem, wrócili ſię,
i przyßli do domu ſwego do Ramata:
Tedy poznal Elkana Annę, żonę ſwą,
a wſpomniał na nię Pan.
III. 20. I ſtało ſię po wypełnieniu
dni, jako poczęła Anna, że porodziła
ſyna, i nazwała imię jego Samuel:
bo rzekla: u Panam go uproſiła.
21. Potym ßedł on mąż Elkana,
i wßyſtek dom jego, aby oddał Panu
ofiarę uroczyſtą i ślub ſwóy.
22. Ale Anna nie ßła: bo mówiła
mężowi ſwewu: Nie póydę aż zoſta-
wię dzieciątko, potym odwiodę je, że
ſię ukaże przed Panem, i zoſtanie tam
zawße.
23. I rzekł jéy Elkana, mąż jéy:
Uczyń co jeſt dobrego w oczach twoich,
zoſtań, aż go zoſtawiß: tylko niech
utwierdzi Pan ſłowo ſwoje. Zoſtała
tedy niewiaſta, i karmiła pierſiami ſy-
na ſwego, aż go zoſtawiła.
IV. 24. A gdy go zoſtawiła, przy-
wiodła go z ſobą ze trzema cielcami,
i z jednym Efa mąki, i z łagwią wina,
i przywiodła go do domu Pańſkiego
w Sylo: a dziecię było małe.
25. I zabiwßy cielca, przywiedli dzie-
cię do Heli.
26. A ona rzekła: Słuchay, panie
móy, żywie dußa twoja, panie móy:
Jam jeſt ona niewiaſta, któram tu
ſtała przy tobie, modląc ſię Panu.
27. Proſiłam o to dzieciątko, i dał
mi Pan prozbę moję, któréym żądała
od niego.
28. Przetoż je też ja oddawam Pa-
nu: na wßyſtkie dni, których będzie
żyło, jeſt oddane Panu. I pokłonili
ſię tam Panu.

Rozdział II.

1. Anna Bogu za ſyna dziękując 1. 2. II.
Do pokory wßyſtkich upomina 3—11. III.
Heli mając ſyny bezbożne, nazbyt je łaſka-
wie karze 12—16. IV. Zaczym mąż Boży
i oycu i ſynom upadek opowiada 27—36.

I. 1. Tedy ſię modliła Anna, i rze-
kła: Rozweſeliło * ſię ſerce moje w Pa-
nu, wywyżßon jeſt róg móy w Panu,
rozßerzyły ſię uſta moje przeciw nie-
przyjaciołom moim, albowiemem ſię
rozradowała w zbawieniu twoim.
* Łuk. 1, 47.
2. Niemaßci świętego jako Pan: bo
nie maß * innego oprócz ciebie, i nie
maß tak mocnego, jako Bóg naß.
* 5 Moy. 3, 24. Pſ. 86, 8.
II. 3. Nie mówcież napotym ſłów
pyßnych, a niech nie wychodzą ſłowa
harde z uſt waßych: albowiem Bóg
jeſt umiejętności Panem, * a nadawają
ſię ſprawy jego.
* 2 Moy. 31, 2. Dan. 1, 17.
4. Łuk i mocarze pokrußeni ſą, a mdli
przepaſani ſą mocą.
5. Którzy byli * naſyceni, naymują
ſię za chleb: a głodni przeſtali łaknąć;
tak iż niepłodna ſiedmioro porodziła,
a która rodziła wiele dziatek, zemdlała.
* Pſ. 34, 11. Łuk. 1, 53.
6. Pan zabija, * i ożywia: wwodzi
do grobu, i wywodzi. * 5 Moy. 32, 39.
7. Pan ubogiego czyni, i zbogaca:
uniża, i wywyżßa.
8. Wzbudza z prochu ubogiego, a z gno-
ju * podnoſi żebraka: aby je poſadził
z Książęty, a dał im ſtolicę chwalebną
oſiadać: Albowiem Pańſkie ſą grunty
ziemie, a na nich założył świat.
* Pſ. 113, 7. 8.
9. Nóg * świętych ſwoich ochrania,
a niepobożni w ciemnościach zamilkną:
bo nie w ſile ſwojéy będzie ſię mąż
zmacniał. * Pſ. 91, 11.
10. Pan pokrußy przeciwniki ſwoje,
a zagrzmi na nie z nieba: Pan będzie
ſądził granice ziemie: a da moc Kró-
lowi ſwemu, i wywyßy róg * poma-
zańca ſwego. * Pſ. 89, 25.
11. A tak odßedł Elkana do Rama-
ty do domu ſwego, a dziecię ſłużyło
Panu przed Heli Kapłanem.
III. 12. Ale ſynowie Heli, byli ſyno-
wie bezbożni, a nie znali Pana.
13. Albowiem obyczay Kapłanów ten
był około ludu: ktokolwiek ſprawował
ofiary, przychodził ſługa Kapłańſki gdy
warzono mięſo, mając widełki o trzech
zębach w ręce ſwojéy.

14. I wrażał je w statek, albo w kocieł, albo w panew, albo w garniec: a cokolwiek wyjął widełkami, to sobie brał Kapłan. Tak czynili wszystkim Izraelczykom, którzy tam do Sylo przychodzili.
15. Także pierwéy niż zapalono tłustość, tedy przychodził sługa Kapłański, a mówił człowiekowi ofiarującemu: Oddav mięso, abym je upiekł Kapłanowi, albowiem nie weźmie od ciebie mięsa warzonego, jedno surowe.
16. A jeśliż mu odpowiedział on człowiek, niech się pierwéy spali tłustość, potym sobie weźmiesz, * czego będzie żądała dusza twoja: Tedy on mówił: Nic z tego: teraz day: a nie daszli, wezmę gwałtem. * 3 Moy. 7, 31.
17. I był to grzech onych sług bardzo wielki przed Panem, bo się odtrącali ludzie od ofiar Pańskich.
18. Ale Samuel służył przed Panem: ubrane chłopiątko * w Efod lniany. * 2 Moy. 28, 6.
19. A matka jego uczyniwszy mu sukienkę małą, przynaszała mu co rok, gdy chadzała z mężem swym sprawować ofiarę uroczystą.
20. I błogosławił Heli Elkanie, i żonie jego, mówiąc: Niechci da Pan potomstwo z téy niewiasty, za oddanego, którego wyprosiła u Pana: i poszli na mieysca swoje.
21. Tedy nawiedził Pan Annę, która poczęła i porodziła trzech synów, i dwie córki: A pacholę Samuel urosł przed Panem.
22. Ale Heli zstarzał się był bardzo, i słyszał wszystko, co czynili synowie jego całemu Izraelowi: i jako sypiali z niewiastami, które się schadzały przede drzwi namiotu zgromadzenia.
23. I rzekł do nich: Przeczże takie rzeczy czynicie? Cóż ja słyszę o waszych złych sprawach, od wszystkiego ludu?
24. Nie tak synowie moi: bo nie dobra sława, którą ja słyszę; że przywodzicie ku przestępstwu lud Pański.
25. Gdy kto zgrzeszy przeciw człowiekowi, sądzić go będzie sędzia: ale jeśli przeciw Panu kto zgrzeszy, któż się za nim uymie? Lecz nie usłuchali głosu oyca swego, bo je chciał Pan pobić.
26. Ale pacholę Samuel postępował a rosł, i podobał się tak Panu jako i ludziom.
IV. 27. Potym przyszedł mąż Boży do Heli, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Zalim się nie jawnie objawił domowi oyca twego, gdy byli w Egipcie w domu Faraonowym?
28. I obrałem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelskich za Kapłana, aby ofiarował na ołtarzu moim, a kadził rzeczami wonnymi, i nosił Efod przede mną: i dałem domowi oyca twego wszystkie ofiary palone od synów Izraelskich?
29. Przeczżeście podeptali ofiarę moję, i śniedną ofiarę moję, którąm rozkazał sprawować w przybytku? i więceyś uczcił syny swoje nad mię, abyście się utuczyli z pierwocin wszystkich ofiar śniednych Izraela, ludu mego.
30. Przetoż mówi Pan Bóg Izraelski: rzekłem w prawdzie: dom twóy i dom oyca twego będzie służył przedemną aż * na wieki: ale teraz mówi Pan: Nie będzieć to: gdyż ja te, którzy mnie czczą, czcić będę: a którzy mną gardzą, będą wzgardzeni. * 2 Moy. 28, 43.
31. Oto dni przychodzą, a odetnę ramię twe, i ramię domu oyca twego, aby nie było starca w domu twoim.
32. I oglądasz wielki ucisk przybytku Pańskiego miasto szczęścia, które Pan dawał Izraelowi: I nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni. * 1 Sam. 4, 11. 17.
33. Wszakże męża nie wytracę z ciebie do końca od ołtarza mego, abym utrapił oczy twe, a boleścią ścisnął duszę twoję: a wszystko mnóstwo domu twego pomrze, dorosłszy lat męskich.
34. A toć będzie na znak, co przyydzie na dwu synów twoich, Ofni i Fineesa: dnia jednego pomrą ci oba.
35. I wzbudzę sobie Kapłana wiernego, który według serca mego, i według myśli moiéy czynić będzie, i zbuduję mu dom trwały, a będzie służył przed pomazańcem moim po wszystkie dni.
36. I stanie się, ktokolwiek pozostanie z domu twego, przyydzie aby mu się ukłonił za pieniądz śrebrny, i za sztukę chleba, mówiąc: przypuść mię

proszę do jednéy cząstki Kapłańskiéy, abym jadł sztuczkę chleba.

Rozdział III.

I. Pan Samuelowi upadek Heliego przepowiada 1—14. II. Samuel zaśię toż mu oznaymuje 15—18. III. Którego za wiernego Proroka Pańskiego wszyscy Izraelscy przyymują 19—21.

I. 1. A pacholę Samuel służył Panu
przed Heli, a słowo Pańskie było dro-
gie w one dni, bo nie bywało widzenia
jawnego.
2. I stało się dnia onego, gdy Heli
leżał na mieyscu swoim, (a oczy jego
już się były poczęły zacimiać, i nie
mógł doyrzeć.)
3. A lampa Boża jeszcze nie była za-
gaszona: Samuel też spał w kościele
Pańskim, gdzie była skrzynia Boża:
4. Że zawołał Pan na Samuela, a on
się ozwał: Owom ja.
5. I przybieżał do Heliego i rzekł:
Owom ja, gdyżeś mię wołał: A on
rzekł: Nie wołałem, wróć się śpiy:
i poszedł a spał.
6. Powtóre Pan jeszcze zawołał Sa-
muela, i wstał Samuel, a poszedł do
Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżeś mię
wołał: któremu on rzekł: Nie wołałem
synu móy, wróć się a śpiy.
7. A Samuel jeszcze nie znał Pana,
i jeszcze mu nie było objawione słowo
Pańskie.
8. Nad to jeszcze Pan zawołał Sa-
muela po trzecie: a on wstawszy szedł
do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżeś
mię wołał. Tedy zrozumiał Heli, że
Pan wołał pacholęcia.
9. I rzekł Heli do Samuela: Idź,
śpiy, a jeźli cię kto zawoła, rzeczesz:
Mów Panie, bo słyszy sługa twóy:
a tak Samuel szedł, i spał na miey-
scu swoim.
10. Potym przyszedł Pan, i stanął,
a zawołał jako i pierwszy i drugi raz:
Samuelu! Samuelu! I rzekł Samuel:
Mów Panie, bo sługa twóy słucha.
11. Tedy rzekł Pan do Samuela:
Oto Ja uczynię rzecz w Izraelu, którą
ktokolwiek usłyszy, zabrzmi mu w obu
uszach jego.
12. Dnia onego wzbudzę przeciw He-
liemu wszystko, com mówił przeciwko
domowi jego: Pocznę i dokonam.
13. I pokażę mu, iż Ja sądzę dom
jego aż na wieki, dla nieprawości,
o któréy wiedział: bo wiedząc że na
się przeklęctwo przywodzili synowie
jego, wszakże nie bronił im tego.
14. A przetoż przysiągłem domowi
Heli, że nie będzie oczyściona niepra-
wość domu Heliego żadną ofiarą, ani
ofiarą śniedną aż na wieki.
II. 15. I spał Samuel aż do poran-
ku, i otworzył drzwi domu Pańskiego,
a Samuel bał się oznaymić widzenia
tego Heliemu.
16. Tedy zawołał Heli Samuela,
i rzekł: Samuelu, synu móy: który
odpowiedział: Owom ja.
17. I rzekł: Cóż to za słowa, któreć
Pan powiedział? proszę, nie tay przede-
mną: to a toć Bóg niechay uczyni,
jeźliże co zataisz przedemną ze wszy-
stkich słów, które mówił do ciebie.
18. I oznaymił mu Samuel wszy-
stkie słowa, a nie zataił nic przed nim:
A on rzekł: Pan jest: co dobrego
w oczach jego, niech czyni.
III. 19. I rosł Samuel: a Pan był
z nim, i nie dopuścił * upaść żadne-
mu ze wszystkich słów jego na ziemię.
* Ps. 119, 38.
20. Poznał tedy wszystek Izrael od
Dan aż do Beerseba, iż Samuel był
wiernym Prorokiem Panu.
21. Bo i napotym ukazował się Pan
Samuelowi w Sylo, tak jako mu się
przed tym objawił Pan w Sylo przez
słowo swoje.

Rozdział IV.

I. Izraelczycy od Filistynów dwa kroć porażeni 1—12. II. Co usłyszawszy Heli, z stołka szyję złamał 13—18. III. A synowa jego przy porodzeniu umarła 19—22.

I. 1. I stało się według mowy Sa-
muelowéy wszystkiemu Izraelowi: Bo
gdy wyciągnął Izrael przeciw Filisty-
nom na woynę, a położyli się obozem
u Ebenezer: Filistynowie zaś położyli
się obozem w Afeku.
2. I gdy się uszykowali Filistynowie
przeciwko Izraelowi, a stoczyła się bi-
twa: tedy porażony jest Izrael od Fi-
listynów, a pobito ich w onéy bitwie
na polu, około czterech tysięcy mężów.
3. I wrócił się lud do obozu: i rze-
kli starsi Izraelscy: przecz że nas dziś

poraził Pan przed Filistynami: weźmiyż do siebie z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech przyydzie między nas, a wybawi nas z rąk nieprzyjaciół naszych.
4. Przetoż posłał lud do Sylo, i wzięli ztamtąd skrzynię przymierza Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach: byli też tam dway synowie Heli z skrzynią przymierza Pańskiego, Ofni i Finees.
5. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, zakrzyknął wszystek Izrael głosem wielkim, tak iż ziemia zabrzmiała.
6. A usłyszawszy Filistynowie głos onego krzyku, rzekli: Cóż to za głos tak wielkiego wykrzykania w obozie Hebreyskim? I poznali, że skrzynia Pańska przyszła do obozu.
7. Przetoż zlękli się Filistynowie, gdyż mówiono: Przyszedł Bóg do obozu ich, i rzekli: Biada nam, bo nie było nic takowego przed tym.
8. Biadaż nam, ktoż nas wybawi z rąk tych Bogów mocnych? cić to Bogowie, którzy porazili Egipt wszelką plagą na puszczy.
9. Zmacniayciez się, a bądźcie mężami o Filistynowie! byście snadź nie służyli * Hebreyczykom, jako oni wam służyli. Bądźcież tedy mężami, a potykaycie się. * Sędz. 13, 1.
10. Zwiedli tedy bitwę Filistynowie, i porażony jest Izrael, a uciekał każdy do namiotu swego: i stała się porażka bardzo wielka, tak iż poległo z Izraela trzydzieści tysięcy piechoty.
11. Tamże skrzynia Boża * wzięta jest, i dway synowie Heli polegli, Ofni i Finees. * Ps. 78, 61.
12. I bieżał niektóry z synów Benjaminowych z bitwy, a przyszedł do Sylo tegoż dnia, mając szaty rozdarte, a proch na głowie swojéy.
II. 13. A gdy przyszedł, oto Heli siedział na stołku przy drodze wyglądając, bo się serce jego lękało o skrzynię Bożą: a przyszedłszy on mąż, opowiedział miastu: i krzyczało wszystko miasto.
14. A usłyszawszy Heli głos krzyku onego, rzekł: Cóż to za głos rozruchu tego: lecz on mąż śpiesząc się, przyszedł, aby to oznaymił Heliemu.
15. A Heli już miał dziewięćdziesiąt i ośm lat, a oczy jego już się były zaćmiły, że nie mógł doyrzeć.
16. Tedy rzekł on mąż do Heliego: Ja idę z bitwy: jam zaiste z bitwy dziś uciekł: Do którego on rzekł: Cóż się tam stało synu móy?
17. I odpowiedział on poseł, i rzekł: uciekł Izrael przed Filistynami: i stała się wielka porażka w ludu: tamże i dway synowie twoi legli, Ofni i Finees, * i skrzynia Boża wzięta jest.
* 1 Sam. 2, 34.
18. A gdy wspominał skrzynię Bożą, spadł Heli z stołka na wznak u bramy: a złamawszy sobie szyję, umarł: albowiem był człowiek stary i ociężały. A on sądził Izraela przez czterdzieści lat.
III. 19. Synowa też jego, żona Finesowa, będąc brzemienną i bliską porodzenia, gdy usłyszała oną nowinę, iż wzięta jest skrzynia Boża, i że umarł świekier jéy, i mąż jéy, tedy się nachyliła, i porodziła: bo przypadły na nię bole jéy.
20. A gdy umierała, rzekły niewiasty, które były przy niéy: nie bóy się, albowiemeś syna porodziła: ale ona nic nie odpowiedziała, ani tego przypuściła do serca swego.
21. I nazwała dzieciątko Ichabod, mówiąc: Przeprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świekier jéy, i mąż jéy.
22. Przetoż rzekła: Przeprowadziła się sława od Izraela, bo wzięto skrzynię Bożą.

Rozdział V.

I. Skrzynia Pańska od Filistynów wzięta, i do kościoła wprowadzoną, bałwana ich zepsowała 1—5. II. Bóg ich chorobą brzydką, i myszami karał 6. III. Zaczym o przywróceniu skrzynie Bożéy radzą 7—12.

I. 1. Tedy Filistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją z Ebenezer do Azotu.
2. Wziąwszy tedy Filistynowie onę skrzynię Bożą, wprowadzili ją do domu Dagonowego, i postawili ją podle Dagona.
3. A gdy rano wstali Azotczanie nazajutrz, oto Dagon leżał twarzą swoją

na ziemi przed skrzynią Pańską, i podnieśli Dagona, i postawili go na mieyscu jego.
4. A gdy zaś wstali rano nazajutrz, oto Dagon leżał twarzą swoją na ziemi, przed skrzynią Pańską, a łeb Dagonow, i obie dłoni ręku jego ułamane były na progu, tylko sam pień Dagonow został podle niéy.
5. Przetoż nie wstępują Kapłani Dagonowi, i wszyscy, którzy wchodzą do domu Dagonowego na próg Dagonow w Azocie, aż do dnia tego.
II. 6. Tedy była ciężka ręka Pańska nad Azotczany, a gubiła je, (bo je zarażała wrzodami * na zadnicach ich,) w Azocie i w granicach jego.
* 5 Moy. 28, 27. Ps. 78, 66.
III. 7. A widząc mężowie z Azotu co się działo, rzekli: Niechay nie zostawa skrzynia Boga Izraelskiego z nami: albowiem sroga jest ręka jego przeciwko nam, i przeciwko Dagonowi, Bogu naszemu.
8. A tak obesłali i zebrali wszystkie Książęta Filistyńskie do siebie, i mówili: Cóż uczynimy z skrzynią Boga Izraelskiego? I odpowiedzieli: Do Gath niech będzie odprowadzona skrzynia Boga Izraelskiego: i odprowadzili tam skrzynię Boga Izraelskiego.
9. A gdy ją odprowadzili, powstała ręka Pańska przeciw miastu trapieniem bardzo wielkim, i zarażała męże miasta od małego aż do wielkiego, i naczyniło się im wrzodów na skrytych mieyscach.
10. Odesłali tedy skrzynię Bożą do Akkaronu: a gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, krzyczeli Akkarończycy, mówiąc: Przyprowadzono do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas wymordowano z ludem naszym.
11. Przetoż posławszy zgromadzili wszystkie Książęta Filistyńskie, i rzekli: Odeślicie skrzynię Boga Izraelskiego, a niech się wróci na mieysce swoje, i niech nas nie zabija, i ludu naszego: bo był strach śmierci po wszystkim mieście, a była tam bardzo ciężka ręka Boża.
12. A mężowie, którzy nie pomarli, zarażeni byli wrzodami na zadnicy, tak iż wstępował krzyk miasta do nieba.

Rozdział VI.

I. Filistynowie naradziwszy się, skrzynię z dary odsyłają do Betsemes 1—12. II. Gdzie ludzie, którzy do niéy naglądali 13—18. III. Srodze pomordowani będąc 19. IV. Do Karyatyarym przez posły jéy zbywają 20. 21.

I. 1. I była skrzynia Pańska w ziemi Filistyńskiéy przed siedm miesięcy.
2. Tedy przyzwawszy Filistynowie Kapłanów i wieszczków, rzekli: Cóż uczynimy z skrzynią Pańską? powiedzcie nam, jako ją odesłać mamy na mieysce jéy?
3. Którzy odpowiedzieli: jeźli odeślecie skrzynię Boga Izraelskiego, nie odsyłaycież jéy próżnéy, ale przy niéy koniecznie oddaycie ofiarę za przewinienie: tedy będziecie uzdrowieni, i dowiecie się, czemu nie odstąpiła ręka jego od was?
4. I rzekli: Jakaż będzie ofiara za przewinienie, którą jéy oddać mamy? Odpowiedzieli: według liczby Książąt Filistyńskich, pięć złotych zadnic, i pięć złotych myszy: albowiem jednaka jest plaga na was wszystkich, i na Książęta wasze.
5. A poczynicie podobieństwa zadnic waszych, i podobienstwa myszy waszych, które psowały ziemię, i oddacie Bogu Izraelskiemu chwałę: owa snadź ulży ręki swéy nad wami, i nad Bogami waszymi, i nad ziemią waszą.
6. A czemuż obciążacie serce wasze, jako obciążali Egipczanie i Farao serce swoje? izaż nie dopiero, gdy dziwne rzeczy nad nimi czynił, wypuścili je, i wyszli?
7. Przetoż teraz sprawcie wóz nowy jeden, a weźmiycie dwie krowy od cieląt, na których nie postało jarzmo, i zaprzężcie te krowy w wóz, a cielęta ich od nich odwiedźcie do domu.
8. Weźmiycie też skrzynię Pańską, i wstawcie ją na wóz, a sztuki złote, któreście ofiarowali za przewinienie, włóżcie w skrzynkę po bok jéy, a puśćcie ją, że póydzie.
9. A patrzaycie, jeźli drogą granic swych póydzie do Betsemes, tedyć on na nas dopuścił to wielkie złe: a jeźliż nie, tedy poznamy, że nie ręka jego dotknęła się nas, ale to z trefunku przyszło na nas.

10. I uczynili tak oni mężowie: a wziąwszy dwie krowy od cieląt, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli doma.
11. Potym wstawili skrzynię Pańską na wóz, i skrzynkę, i myszy złote, i podobieństwa zadnic swoich.
12. I udały się one krowy drogą prosto ku Betsemes, a gościńcem jednym idąc szły a ryczały: i nie zstępowały ani w prawą ani w lewą: a Książęta Filistyńskie szły za nimi, aż do granic Betsemes.
II. 13. A na ten czas Betsemczycy żęli pszenicę w dolinie: a podniozłszy oczu swych, uyrzeli skrzynię, i uradowali się uyrzawszy ją.
14. A gdy wóz przyszedł na pole Jozuego Betsemity, tamże stanął: tam też był kamień wielki: tedy porąbawszy drwa od onego woza, ofiarowali one krowy na całopalenie Panu.
15. Ale Lewitowie zstawili skrzynię Pańską, i skrzynkę, która była z nią, w któréy były sztuki złote, i postawili na onym kamieniu wielkim: a mężowie z Betsemes sprawowali całopalenia, i ofiarowali ofiary Panu onego dnia.
16. Co widząc pięcioro Książąt Filistyńskich, wrócili się do Akkaronu onegoż dnia.
17. A teć były zadnice złote, które oddali Filistynowie za przewinienie Panu: od Azotu jednę: od Gazy jednę: od Aszkalonu jednę: od Geth jednę: i od Akkaronu jednę.
18. Myszy także złote, według liczby wszystkich miast Filistyńskich, od pięci księstw, począwszy od miasta murowanego aż do wsi bez muru, i aż do kamienia onego wielkiego, na którym postawili skrzynię Pańską, który jest aż do dnia tego na polu Jozuego Betsemity.
III. 19. Ale pobił Pan niektóre z mężów Betsemitskich, przeto, iż naglądali w skrzynię Pańską, i pobił z ludu pięćdziesiąt tysięcy, i siedmdziesiąt mężów: i płakał lud przeto, że Pan lud wielką porażką poraził.
* 4 Moy. 4, 5. 20.
IV. 20. I rzekli mężowie z Betsemes: Któż się będzie mógł ostać przed obliczem Pana Boga tego świętego? i do kogoż póydzie od nas?
21. A tak wyprawili posły do obywatelów Karyatyarym, mówiąc: przywrócili Filistynowie skrzynię Pańską: pódźcie, przeprowadźcie ją do siebie.

Rozdział VII.

I. Skrzynia odwieziona do Karyatyarym 1. 2. II. Samuel Izraelity nawraca do Pana 3—6. III. Filistyny, gdy przeciw Izraelitom walczyli, modlitwą poraża 7—14. IV. A Izraela wiernie sądzi 15—17.

I. 1. Przyszli tedy mężowie z Karyatyarym, i odwieźli skrzynię Pańską, a wnieśli ją do domu * Abynadabowego w Gabaa: a Eleazara syna jego poświęcili, aby strzegł skrzynie Pańskiéy. * 2 Sam. 6, 4.
2. I stało się, gdy onego dnia, jako została skrzynia w Karyatyarym, wyszedł nie mały czas, to jest dwadzieścia lat, że płakał wszystek dom Izraelski za Panem.
II. 3. I rzekł Samuel do wszystkiego domu Izraelskiego mówiąc: Jeźliże ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzućcież bogi cudze z pośrzodku siebie i Astarota: a zgotuycie serce wasze Panu, i służcie jemu * samemu: tedyć was wybawi z ręki Filistynów. * 5 Moy. 6, 13. 14. r. 20, 20. Matt. 4, 10. Luk. 4, 8.
4. Przetoż wyrzucili synowie Izraelscy Baale, i Astarota: a służyli Panu samemu.
5. Tedy rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkiego Izraela do Massa, abym się modlił za wami Panu.
6. A tak zgromadzili się do Massa, a czerpając wodę, wylewali przed Panem, i pościli tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelskie w Massa.
III. 7. A gdy usłyszeli Filistynowie, że się zgrodmadzili synowie Izraelscy do Massa, ruszyły się Książęta Filistyńskie przeciw Izraelowi. Co gdy usłyszeli synowie Izraelscy, zlękli się przed Filistynami.
8. I rzekli synowie Izraelscy do Samuela: Nie przestaway za nami wołać do Pana Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.
9. Przetoż wziął Samuel baranka ssącego jednego, i ofiarował go całego

na całopalenie Panu: i wołał Samuel do Pana za Izraelem, a wyſłuchał go Pan.

10. I ſtało ſię, gdy Samuel ſprawował całopalenie, że Filiſtynowie przyciągnęli bliſko, aby walczyli przeciw Izraelowi: ale zagrzmiał Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filiſtynami, a potarł je, i porażeni ſą przed obliczem Izraela.

11. A mężowie Izraelſcy wypadłßy z Maſſa, gonili Filiſtyny, i bili je aż pod Betchar.

12. Tedy wziął Samuel kamień jeden, i poſtawił go między Maſſa a między Sen: i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: Aż póty pomagał nam Pan.

13. A tak poniżeni ſą Filiſtynowie, a potym więcéy nie przychodzili na granicę Izraelſką: albowiem była ręka Pańſka przeciwko Filiſtynom, po wßyſtkie dni Samuelowe.

14. I przywrócone ſą miaſta Izraelowi, które byli wzięli Filiſtynowie Izraelowi, od Akkaronu aż do Get, i granice ich oſwobodził Izrael z ręki Filiſtynów i był pokoy między Izraelem, i między Amorreyczykiem.

IV. 15. I ſądził Samuel Izraela po wßyſtkie dni żywota ſwego.

16. A chodząc na każdy rok, obchodził Bethel, i Gilgal, i Maſſa, ſądząc Izraela po onych wßyſtkich mieyſcach.

17. Potym ſię wracał do Ramaty: Bo tam był dom jego, i tam ſądził Izraela: tamże też zbudował ołtarz Panu.

Rozdział VIII.

I. Złe ſprawy ſynów Samuelowych 1—3. II. Dla których Izraelczycy proßą o Króla 4—6. III. Z obrazą Bożą 7—9. IV. Samuel ich od tego odwodząc, prawa Królewſkie wylicza 10—18. V. Którym przy uporze ſtojącym Bóg Króla obrać każe 19—22.

I. 1. I ſtało ſię, gdy ſię zſtarzał Samuel, że poſtanowił ſyny ſwe Sędziami nad Izraelem.

2. A było imię ſyna jego pierworodnego Joel, a imię drugiego ſyna jego Abia: Ci byli Sędziami w Beerſeba.

3. Ale nie chodzili ſynowie jego drogami jego: lecz udali ſię za łakomſtwem, i brali dary, * a wywracali ſąd.

* 2 Moy. 23, 6. Amos 5, 12.

II. 4. Przetoż zebrali ſię wßyſcy ſtarſi Izraelſcy, i przyßli do Samuela do Ramaty:

5. I rzekli mu: Otoś ſię ty zſtarzał, a ſynowie twoi nie chodzą drogami twoimi: przetoż poſtanów * nam Króla, aby nas ſądził, jako i wßyſtkie narody mają. * Ozea 13, 10. Dzi. 13, 21.

6. Ale ſię nie podobała ta rzecz Samuelowi, że mówili: Day nam Króla, aby nas ſądził: przetoż modlił ſię Samuel Panu.

III. 7. Tedy rzekł Pan do Samuela: Uſłuchay głoſu ludu tego we wßyſtkim, coć powiedzą: Albowiem nie tobą * wzgardzili, ale mną wzgardzili, iżbym nie królował nad nimi.

* 1 Sam. 10, 27.

8. A według wßyſtkich ſpraw, które czynili od onego dnia, któregom je wywiódł z Egiptu, aż do dnia tego, gdy mię opuścili i ſłużyli bogom obcym: Tak też czynią i tobie.

9. Przetoż teraz uſłuchay głoſu ich, a wßakże oświadcz ſię jako naypilniéy przed nimi, i oznaymiy im prawo Króla, który nad nimi ma królować.

IV. 10. A tak Samuel odniósł wßyſtkie ſłowa Pańſkie do ludu, który go proſił o Króla.

11. I mówił: Toć będzie prawo Króla, który królować ma nad wami: Syny waße brać będzie, a oſadzi nimi wozy ſwoje, i poczyni je jezdnymi, a będą biegać przed wozem jego.

12. Poczyni też ſobie z nich pułkowniki nad tyſiącami, i rotmiſtrze nad pięcią dzieſiąt: poczyni z nich oracze ról ſwoich, i żeńce żniwa ſwego, i te, którzyby robili rynßtunki wojenne, i potrzeby do wozów jego.

13. Córki też waße pobierze, aby gotowały rzeczy wonne, i były kucharkami i piekarkami.

14. Pola też waße, i winnice waße, i oliwnice waße co naylepße pobierze, a rozda ſługom ſwoim.

15. Przytym z zaſiewków waßych, i z winnic waßych będzie brał dzieſięciny: i rozda je komornikom ſwoim, i ſługom ſwoim.

16. Także sługi wasze, i dziewki wasze, i młodzieńce wasze co naygrzeczniey-sze będzie brał, i osły wasze pobierze, i obróci do roboty swojéy.
17. I bydła waszego dziesięcinę będzie brał, a wy będziecie niewolnikami jego.
18. I będziecie wołać dnia onego dla Króla waszego, którego sobie obierzecie: a nie wysłucha was Pan dnia onego.
V. 19. Ale nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego: Owszem mówili: Nic z tego: Ale Król niech będzie nad nami:
20. Abyśmy byli i my, jako i wszystkie narody: będzie nas sądził Król nasz: a wychodząc przed nami, będzie odprawował woyny nasze.
21. A wysłuchawszy Samuel wszystkich słów ludu, odniósł je do uszu Pańskich.
22. I rzekł Pan do Samuela: usłuchay głosu ich, a postanów nad nimi Króla. Przetoż rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Idźcie każdy do miasta swego.

Rozdział IX.

I. Saul szukając oślic 1—17. II. Przyszedł do Proroka Samuela 18. III. Który mu Duchem Bożym opowiada, że będzie Królem 19—21. IV. A zatym uczęstowawszy go 22—25. V. Odprawia 26. 27.

I. 1. I był mąż z pokolenia Benjamyn, którego imię było Cys, syn Abielow, syna Seror, syna Bechorat, syna Afia, syna męża Jemini, duży w siłę.
2. Ten miał syna imieniem Saula, młodzieńca urodziwego: a nie było nikogo z synów Izraelskich urodziwszego nadeń: głową był wyższy nad wszystek inny lud.
3. A zginęły były oślice Cysowi, oycu Saulowemu: i rzekł Cys do Saula, syna swego: Weźmiy teraz jednego z sług, a wstawszy idź, i szukay oślic.
4. Tedy on szedł przez górę Efraim, i przeszedł ziemię Salisa, lecz nie znaleźli: Przeszli także ziemię Salim, a nie znaleźli: Nad to przeszli i ziemię Jemini, a nie znaleźli.
5. A przyszedłszy do ziemie Suf, rzekł Saul słudze swemu, który był z nim: pódź, a wróćmy się, by snadź zaniechawszy oyciec móy oślic, nie frasował się o nas.
6. Który mu odpowiedział: Oto teraz jest mąż Boży w tym mieście, a mąż to zacny: Cokolwiek powie, wszystko się stawa: przetoż pódźmy tam, snadź nam powie o drodze naszéy, którą iść mamy.
7. Tedy odpowiedział Saul słudze swemu: Więc póydziemy: Ale cóż przyniesiemy onemu mężowi? Bo chleba nie stało w sumkach naszych, a podarku nie masz, którybyśmy przynieśli mężowi Bożemu: cóż mamy?
8. Tedy sługa znowu odpowiedział Saulowi, i rzekł: Otom znalazł u siebie czwartą część sykla śrebrnego, którą damy mężowi Bożemu, aby nam oznaymił drogę naszę.
9. (Przed tym w Izraelu tak mawiał każdy, gdy się szedł radzić Boga: chodźcie, a póydziemy aż do widzącego: Bo którego dziś zowią Prorokiem, tego przed tym nazywano widzącym.)
10. Tedy rzekł Saul do sługi swego: Dobre jest słowo twoje: chodź, póydźmy: i szli do miasta, w którym był mąż Boży.
11. A gdy wstępowali na górę miasta, a potkali dzieweczki wychodzące czerpać wodę, rzekli im: A jestże tu widzący?
12. Które odpowiadając im, rzekły: jest; Oto przed tobą, śpiesz się tedy: dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś ofiary sprawuje lud na górze.
13. Skoro wnidziecie do miasta, znaydziecie go pierwéy niż póydzie na górę, aby jadł: albowiem lud nie będzie jadł, aż on przyydzie: bo on będzie błogosławił ofierze: * potym będą jeść wezwani: a przetoż idźcie, bo go o téy godzinie znaydziecie.
* 5 Moy. 8, 10. Dzie. 27, 35. 1 Tym. 4, 4. 5.
14. Weszli tedy do miasta: a gdy przyszli w pośrzodek miasta, oto Samuel wychodził przeciwko nim, aby szedł na górę:
15. A Pan objawił * był Samuelowi dzień przed tym, niźli Saul przyszedł mówiąc: * Dzi. 13, 21.
16. O tym czasie jutro poślę do ciebie męża, z ziemie Benjamyn: którego pomażesz za wodza nad ludem moim

Izraelſkim: a on wybawi lud mój
z rąk Filiſtyńſkich: Bom weyrzał na
lud mój, gdyż przyszło wołanie jego
do mnie.
17. A gdy Samuel weyrzał na Sau-
la, rzekł mu Pan: Otóż mąż, o któ-
rymemci powiedział: tenci będzie pa-
nował nad ludem moim.
II. 18. A tak przyſtąpił Saul do
Samuela, w pośrzodku bramy, i rzekł:
Proszę powiedz mi, gdzie tu jeſt dom
widzącego?
III. 19. I odpowiedział Samuel Sau-
lowi, mówiąc: Jam jeſt widzący,
wſtąp przedemną na górę, a będzie-
cie dziś jedli ze mną, potym cię od-
prawię rano, a cokolwiek jeſt w ſercu
twym, oznaymię tobie.
20. A o oślice, któreć zginęły dziś
trzeci dzień, nie fraſuy ſię, boć ſię
znalazły: i czyjeż wszyſtko co nayle-
pszego w Izraelu? izali nie twoje?
i nie wszyſtkiego domu oyca twego?
21. A odpowiadając Saul, rzekł:
izalim ja nie * ſyn Jemini, z nay-
mnieyszego pokolenia Izraelſkiego? a
dom mój azaż nie naypodleyszy między
wszyſtkimi domy pokolenia Benjamy-
nowego? Przeczżeś tedy mówił do mnie
takowe ſłowa? * 1 Sam. 15, 17.
IV. 22. A tak wziąwszy Samuel
Saula i ſługę jego, wwiódł je na
ſalę, i dał im mieyſce przednieysze mię-
dzy wezwanymi, których było około
trzydzieſtu mężów.
23. I rzekł Samuel kucharzowi: Day
ſam tę cząſtkę, którąmci dał, i o któ-
réymci rzekł, ſchoway ją u ſiebie.
24. A gdy przyniósł kucharz łopatkę,
i to, co było na niéy, położył Sa-
muel przed Saula, i rzekł: Oto co
zoſtało weźmiy przed ſię, a jedz, bo
na ten czas ſchowano to dla ciebie,
abym rzekł: Wezwałem ludu. I jadł
Saul z Samuelem dnia onego.
25. A gdy zſtąpili z góry do miaſta,
rozmawiał z Saulem na dachu.
V. 26. Potym wſtali bardzo rano:
I ſtało ſię, gdy ſię poczęło rozedni-
wać: zawołał Samuel Saula na dach,
mówiąc: Wſtań, a odprawię cię: wſta-
wszy tedy Saul, wyszli oba z domu,
on i Samuel.
27. A gdy ſchodzili ku końcowi mia-
ſta, rzekł Samuel do Saula: rzecz
ſłudze, aby szedł przed nami, i szedł:
a ty pozoſtań trochę, żeć opowiem
ſłowo Boże.

Rozdział X.

I. Saul na króleſtwo od Samuela poma-
zany będąc 1. II. Znakami o tym upewnio-
ny 2 — 16. III. A przez los w Maſſa ze
wszyſtkiego ludu obrany jeſt 17 — 27.

I. 1. Tedy Samuel wziął bańkę oli-
wy, i wylał na głowę jego, a poca-
łowawszy go, rzekł: izali cię nie po-
mazał * Pan nad dziedzictwem ſwoim
za wodza? * Dzea. 9, 13. Dzi. 13, 21.
II. 2. Gdy dziś odeydzieſz odemnie,
znaydzieſz dwu mężów u grobu Ra-
chele, na granicach Benjamyn w Sel-
ſa, którzyć powiedzą: nalazły ſię ośli-
ce, którycheś chodził szukać: a oto za-
niechawszy oyciec twój ſtarania o ośli-
cach, fraſuje ſię o was, mówiąc: Cóż
mam czynić z ſtrony ſyna mego?
3. Potym odszedłszy ztamtąd daléy,
przyydzieſz aż na pole Tabor: i po-
tkają cię tam trzéy mężowie, idący do
Boga, do domu Bożego, jeden nieſie
troje koźląt, a drugi nieſie trzy bochny
chleba, a trzeci nieſie łagiew wina.
4. I pozdrowią cię w pokoju, i da-
dząć dwoje chleba, które weźmieſz
z rąk ich.
5. Potym przyydzieſz na pagórek Bo-
ży, kędy jeſt ſtraż Filiſtyńſka: a gdy
tam wnidzieſz do miaſta, potkaſz ſię
z gromadą Proroków, zſtępujących z gó-
ry: a przed nimi będzie harfa, i bę-
ben, i piszczałka, i lutnia, a oni będą
prorokowali.
6. I zſtąpi na cię Duch Pańſki, i bę-
dzieſz z nimi prorokował: A odmieniſz
ſię w inszego męża.
7. A gdy przyydą te znaki, na cię,
czyń cokolwiek znaydzie ręka twoja:
bo Bóg jeſt z tobą.
8. Potym póydzieſz przedemną do
Galgal, a oto ja przyydę do ciebie
dla ſprawowania ofiar całopalonych,
i dla ofiarowania ofiar ſpokoynych:
przez ſiedm dni będzieſz czekał, aż przyy-
dę do ciebie, i ukażęć, co będzieſz miał
czynić.
9. I ſtało ſię, gdy ſię obrócił, aby
odszedł od Samuela, odmienił Bóg

serce jego w insze, i spełniły się wszystkie one znaki dnia onego.
10. I przyszli tam na pagórek: a oto gromada Proroków potkała się z nim, i odpoczął nad nim Duch Boży, i prorokował w pośrzodku ich.
11. Stało się * tedy, że wszyscy, którzy go przed tym znali, uyrzeli, a oto z prorokami prorokował: i mówili wszyscy jeden do drugiego: cóż się stało synowi Cysowemu? Izali też Saul między Prorokami? * 1 Sam. 19, 24.
12. I odpowiedział mąż niektóry ztamtąd, i rzekł: i któż jest oycem ich? przetoż weszło to w przypowieść: Izali i Saul między Prorokami?
13. I przestał prorokować, a przyszedł na górę.
14. Potym rzekł stryy Saulow do niego, i do sługi jego: Gdzieżeście chodzili? i odpowiedział: szukać oślic: a widząc, żeśmy ich nie mogli znaleść, poszliśmy do Samuela.
15. I rzekł stryy Saulow, powiedz mi proszę, co wam powiedział Samuel.
16. I odpowiedział Saul stryjowi swemu: Oznaymił nam za pewne, iż znaleziono oślice. Ale o sprawie Królestwa, o którym mu Samuel powiedział, nie oznaymił mu.
III. 17. Potym zwołał Samuel ludu do Pana do Massa.
18. I rzekł do synów Izraelskich: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: Jam wywiódł Izraela z Egiptu, i wybawiłem was z rąk Egipczanów, i z rąk wszystkich królestw, które was trapiły:
19. Aleście wy dziś odrzucili * Boga waszego, który was sam wybawia od wszystkiego złego waszego i od ucisków waszych, i rzekliście mu: Postanów Króla nad nami. Przetoż teraz stańcie przed Panem według pokoleń waszych, i wedle tysiąców waszych.
* 1 Sam. 8, 7. 19. r. 12, 12.
20. A gdy kazał przystąpić Samuel wszystkim pokoleniom Izraelskim, padł los na pokolenie Benjamynowe.
21. Potym kazał przystąpić pokoleniu Benjamynowemu, według domów jego, i padł los na dom Metry, a trafił na Saula, syna Cysowego: i szukano go, ale go nie znaleziono.
22. Przetoż pytali się znowu Pana: przyydzieli jeszcze sam ten mąż? i odpowiedział Pan: Oto się skrył między sprzętem.
23. Tedy poszedłszy wzięli go ztamtąd: i stanął w pośrzód ludu: i był głową wyższy nad wszystek lud.
24. I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: widzicież kogo to Pan obrał, że mu nie masz równia między wszystkim ludem? przetoż zakrzyknął wszystek lud, mówiąc: Niech żywie Król!
25. Tedy powiedział Samuel * ludowi prawo królewskie: i spisał je na księgach, które położył przed Panem: potym rozpuścił Samuel wszystek lud, każdego do domu swego.
* 1 Sam. 8, 11, 12.
26. Także i Saul szedł do domu swego do Gabaa: i szły za nim woyska, których Bóg serca dotknął.
27. Lecz * ludzie niepobożni rzekli: Cóż? tenże nas wybawi? i wzgardzili nim, ani mu przynieśli darów. Ale on czynił, jakoby nie słyszał.
* 1 Sam. 11, 14.

Rozdział XI.

I. Ammonitowie mieszczany Jabes Galaad bardzo dręczą 1 — 5. II. Co usłyszawszy Saul 6. III. Lud wszystek zebrał 7 — 10. IV. Ammonity poraził 11 — 14. V. Zaczym znowu z weselem i ofiarami na królestwo potwierdzony jest 15.

I. 1. Tedy przyciągnął Nahas, Ammończyk, i położył się obozem przeciw Jabes Galaadskiemu: i rzekli wszyscy mężowie Jabes do Nahasa: uczyń z nami przymierze a będziemyć służyli.
2. I rzekł do nich Nahas, Ammończyk: w ten sposób uczynię z wami przymierze, jeźli wyłupię z was każdemu oko prawe, a włożę to obelżenie na wszystkiego Izraela.
3. I rzekli do niego starsi z Jabes: Pozwól nam siedm dni, że roześlemy posły po wszystkich granicach Izraelskich: a jeźli nie będzie, ktoby nas ratował, tedy wynidziemy do ciebie.
4. I przyszli posłowie do Gabaa Saulowego, a powiedzieli te słowa, gdzie słyszał lud: i podniósł wszystek lud głos swóy, a płakał.
5. A oto Saul szedł za wołmi z pola: i rzekł Saul: Cóż się stało ludo-

wi, iż płacze? i powiedzieli mu wßyſtkie ſłowa mężów z Jabes.

II. 6. Tedy zſtąpił Duch Boży na Saula, gdy uſłyßał ſłowa te: i zapalił ſię gniew jego bardzo.

III. 7. A wziąwßy parę wołów, rozrąbał je na ßtuki, i rozeſłał po wßyſtkich granicach Izraelſkich przez też poſły, mówiąc: ktokolwiek nie wynidzie za Saulem i za Samuelem, tak ſię ſtanie wołom jego: i padł ſtrach Pańſki na lud, i wyßli jako mąż jeden.

8. I obliczył je w Bezeku: a było ſynów Izraelſkich trzy kroć ſto tyſięcy: a mężów Juda trzydzieści tyſięcy.

9. I rzekli poſłom, którzy byli przyßli: Tak powiedzcie mężom w Jabes Galaad: Jutro będziecie wybawieni, gdy ogrzeje ſłońce: I wrócili ſię poſłowie, i oznaymili to mężom w Jabes, którzy ſię uweſelili.

10. Tedy rzekli mężowie Jabes Ammonitom, jutro wynidziemy do was, a uczynicie z nami wßyſtko, co dobrego będzie w oczach waßych.

IV. 11. Nazajutrz tedy rozßykował Saul lud na trzy hufy, i wtargnął w pośrzodek obozu przed świtaniem: i bił Ammonity aż ſię dzień ogrzał: a którzy pozoſtali, rozpierzchneli ſię, tak iż nie zoſtało z nich i dwu poſpołu.

12. I rzekł lud do Samuela: Któż jeſt ten, co mówił: * Saulże będzie królował nad nami? wydaycie męże te, abyśmy je pobili. * 1 Sam. 10, 27.

13. I rzekł Saul: Nie będzie nikt zabity dnia tego; bo dziś Pan uczynił wybawienie w Izraelu.

14. Zatym rzekł Samuel do ludu: Pódźcie, a idźmy do Galgal, a tam odnowimy króleſtwo.

V. 15. Szedł tedy wßyſtek lud do Galgal, i poſtanowili tam Saula Królem przed Panem w Galgal, tamże ſprawowali ofiary ſpokoyne przed Panem. I weſelił ſię tam Saul i wßyſcy mężowie Izraelſcy bardzo.

Rozdział XII.

I. Samuel wierność ſwoję w wykonywaniu urzędu oświadcza 1—5. II. Ludowi niewdzięczność jego przypomina 6—13. III. Poſłuſznym łaskę Bożą obiecuje 14—17. IV. Lud na przekonanie ich u Boga upraſza 18. 19. V. I potrwożonych cieſzy 20—25.

I. 1. I rzekł Samuel do wßyſtkiego Izraela: Otom uſłuchał głoſu waßego we wßyſtkim, o coście ze mną mówili, i poſtanowiłem nad wami Króla.

2. A oto teraz Król chodzi przed wami, a jam ſię zſtarzał i oſiwiał: oto i ſynowie moi ſą z wami, a jam też chodził przed wami od młodości mojéy aż do dnia tego.

3. Otom ja tu. Świadczcież przeciwko mnie przed Panem, i przed Pomazańcem jego, jeżlim wziął któremu z was wołu, albo jeżlim wziął któremu z was oſła, i jeżlim kogo ucisnął, albo gwałt komu uczynił, i jeżlim z ręki czyjéy wziął dar, żebym miał kryć oczy ſwoje dla niego: a nagrodzę wam.

4. I odpowiedzili: Nie ucisnąłeś nas, aniś nam gwałtu uczynił, aniś wziął z ręki czyjéy żadnéy rzeczy.

5. Nad to rzekł do nich: Świadkiem Pan przeciwko wam, i świadkiem Pomazaniec jego dnia tego, iżeście nic nie znaleźli w ręce mojéy: A oni rzekli: Świadkiem.

II. 6. I rzekł Samuel do ludu: Pan świadkiem, który uczynił Moyżeßa i Aarona, i który wywiódł oyce waße z ziemie Egipſkiéy.

7. Przetoż teraz ſtańcie, abym ſię rozpierał z wami przed Panem o wßyſtkie dobrodzieyſtwa Pańſkie, które wam czynił i oycom waßym.

8. Gdy zaßedł Jakób do Egiptu, wołali oycowie waſi do Pana, i poſłał Pan Moyżeßa * i Aarona, którzy wywiedli oyce waße z Egiptu, a poſadzili je na tym mieyſcu. * 2 Moy. 3, 10.

9. A gdy * zapomnieli Pana Boga ſwego: podał je w rękę Syſarze, Hetmanowi woyſka Haſor, i w rękę † Filiſtynów, także w rękę Króla ** Moabſkiego, którzy walczyli przeciwko nim. * Sędz. 4, 2. † Sędz. 10, 7. ** Sędz. 3, 12. 14.

10. Ale gdy wołali do Pana, i mówili: * zgrzeßyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a ſłużyliśmy Baalom i Aſtarotowi: przetoż teraz wybaw nas z rąk nieprzyjaciół naßych, a będziemyć ſłużyli. * Sędz. 10, 10.

11. A tak poſłał Pan * Jerubaala, i Bedona, i Jeftego, i Samuela, a wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waßych

okolicznych, i mieszkaliście bespiecznie. * Sędz. 6, 14. 32. r. 10, 3. r. 11, 5.

12. Potym widząc, iż Nahas, Król synów Ammonowych, przyciągnął przeciwko wam, rzekliście do mnie: Zadnym sposobem: ale Król będzie * królował nad nami: choć Pan Bóg wasz był Królem waszym.
* 1 Sam. 8, 5. 19.

13. Teraz tedy oto Król, któregoście obrali, któregoście żądali: Oto przełożył Pan Króla nad wami.

III. 14. Jeżli się będziecie bali Pana, a jemu służyli, i słuchali głosu jego, a nie rozdrażnicie ust Pańskich: tedy i wy, i Król, który króluje nad wami, * będziecie szczęśliwie chodzić za Panem Bogiem waszym.
* 1 Sam. 13, 13, 14.

15. Ale jeżliż nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, a rozdrażnicie usta Pańskie, będzie ręka Pańska przeciwko wam, jako i przeciwko oycom waszym.

16. Jeszcze teraz stóycie, a obaczcie tę rzecz wielką, którą Pan uczyni przed oczyma waszymi.

17. Izali dziś nie pszeniczne żniwa? będę wzywał Pana, a puści gromy i dżdże, a dowiecie się, i obaczycie, jaka jest wielka złość wasza, któreyście się dopuścili przed oczyma Pańskimi, żądając sobie Króla.

IV. 18. Przetoż wołał Samuel do Pana, i puścił Pan gromy i deszcz dnia onego, i bał się wszystek lud bardzo Pana i Samuela.

19. I rzekł wszystek lud do Samuela: Módl się za sługami twymi Panu Bogu twemu, żebyśmy nie pomarli: bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych tę złość, żeśmy sobie prosili o Króla.

V. 20. Tedy rzekł Samuel do ludu: Nie bóycie się, aczeście wy to wszystko złe uczynili: wszakże przeto nie odstępuycie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego.

21. A nie udawaycie się za próżnościami, które wam nic nie pomogą, ani was wybawią; gdyż próżnościami są.

22. Albowiemci nie opuści Pan ludu swego, dla imienia swego wielkiego, gdyż się upodobało Panu, uczynić was sobie ludem.

23. A mnie, nie day Boże, abym miał grzeszyć przeciw Panu, przestawając modlić się za wami, owszem będę nauczał drogi dobréy i prostéy.

24. Jedno się bóycie Pana, a służcie mu w prawdzie, ze wszystkiego serca waszego: jako wielmożnie poczynał z wami.

25. Ale jeżli przecię w złości trwać będziecie, tedy i wy, i Król wasz poginiecie.

Rozdział XIII.

1. Jonatan Filistyny w mieście Gabaa pobił 1—4. II. Zaczym się Filistyni zbierają przeciw Izraelczykom 5. III. Którzy bojąc się ich, uciekają 6—8. IV. Saul nie czekając Samuela, ofiaruje 9—12. V. Przeto go Bóg odrzucił 13—23.

I. 1. Saul tedy pierwszego roku królowania swego, (bo tylko dwa lata królował nad Izraelem.)

2. Wybrał sobie trzy tysiące z Izraela: i byli przy Saulu dwa tysiąca w Machwas, i na górze Bethel, a tysiąc był z Jonatanem w Gabaa Benjamyn: a ostatek ludu rozpuścił, każdego do przybytku swego.

3. Tedy Jonatan pobił straż Filistyńską, która była w Gabaa; i usłyszeli Filistynowie. Zatym Saul zatrąbił w trąbę po wszystkiéy ziemi, mówiąc: Niech usłyszą Hebreyczycy.

4. A tak usłyszał wszystek Izrael, że powiadano: pobił Saul straż Filistyńską, dla czego też obrzydłym był Izrael między Filistyny: I zwołano ludu za Saulem do Galgal.

II. 5. Filistyni też zebrali się, aby walczyli z Izraelem, mając trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnych, a ludu bardzo wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim i ciągnęli, a położyli się obozem w Machmas, na wschód słońca od Betawen.

III. 6. Ale mężowie Izraelscy widząc, iż byli ściśnieni, (bo był uciśniony lud,) pokryli się w jaskinie, i w obronne mieysca, i w skały, i w wieże, i w jamy.

7. Niektórzy też Hebreyczykowie przeprawili się za Jordan, do ziemie Gad i Galaad: Ale Saul jeszcze pozostał

był w Galgal, a wszystek lud potrwożony szedł za nim.
8. I czekał * przez siedm dni według czasu zamierzonego od Samuela: a gdy nie przyszedł Samuel do Galgal, rozbieżał się lud od niego.
* 1 Sam. 10, 8.
IV. 9. Tedy rzekł Saul: Przynieście do mnie ofiarę całopalenia, i ofiary spokoyne: tamże ofiarował całopalenie.
10. A gdy dokończył ofiary całopalenia, oto Samuel przyszedł, i wyszedł Saul przeciwko niemu, żeby go przywitał.
11. I rzekł Samuel, Cóżeś uczynił? Odpowiedział Saul: Iżem widział, że się rozchodził lud odemnie, a tyś nie przyszedł na czas naznaczony: Filistynowie się też zebrali do Machmas.
12. Tedym rzekł: Oto przypadną Filistynowie na mię w Galgal, a jam jeszcze nie ubłagał twarzy Pańskiéy, i tak poważyłem się, i ofiarował całopalenie.
V. 13. I rzekł Samuel do Saula: Głupieś uczynił: Nie zachowałeś przykazania Pana Boga twego, któreć rozkazał: albowiem terazby był utwierdził Pan Królestwo twoje nad Izraelem aż na wieki.
14. Ale teraz Królestwo twoje * nie ostoi się: Pan sobie znalazł męża według serca swego, któremu rozkazał Pan, aby był wodzem nad ludem jego, gdyżeś nie zachował, coć przykazał Pan. * 1 Sam. 12, 14.
† Ps. 89, 21. Dzie. 13, 22.
15. Wstawszy tedy Samuel, poszedł z Galgal do Gabaa w Benjamyn, i policzył Saul lud, którego się znalazło przy nim około sześci set mężów.
* 1 Sam. 14, 2.
16. Przetoż Saul, i Jonatan syn jego, i lud, który się znalazł przy nim, zostali w Gabaa w Benjamyn, a Filistynowie leżeli obozem w Machmas.
17. I wyszły dla zdobyczy z obozu Filistyńskiego trzy hufce: hufiec jeden obrócił się drogą ku Ofra, do ziemie Sual:
18. A drugi hufiec, obrócił się drogą ku Betoron: Trzeci zaś hufiec, udał się drogą ku granicy przyległéy dolinie Seboim, ku puszczy.
19. Ale kowal nie znaydował się we wszystkiéy ziemi Izraelskiéy: bo byli zabieżeli temu Filistynowie, żeby snadź Hebreyczycy nie robili mieczów ani oszczepów.
20. Przetoż chadzał wszystek Izrael do Filistynów ostrzyć sobie każdy lemiesz swóy, i motykę swoję, i siekierę swoję, i rydel swóy.
21. Bo stępiały były ostrza lemieszów, i motyk, i wideł, i siekier aż do ościenia, które było ostrzyć potrzeba.
22. I było podczas woyny, że się nie znaydował miecz, ani oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem, i z Jonatanem: tylko się znaydował u Saula i Jonatana, syna jego.
23. A straż Filistyńska wyszła na drogę ku Machmas.

Rozdział XIV.

I. Jonatan sam z sługą swoim szedłszy ku Filistynom 1—13. II. Zasadzkę ich poraził 14. III. Zkąd się drudzy polękli 15—19. IV. Saul obaczywszy to, wszystek lud zebrawszy w pogonią za nimi idzie 20—23. V. Lud przysięgą obowięzuje 24—26. VI. Jonatana, który z niewiadomości wykroczył 27—43. VII. Zabić chce 44. VIII. Ale się lud oń uymuje 45. 46. IX. Woyny Saulowe 47. 48. X. I potomstwo jego 49—52.

I. 1. I stało się dnia niektórego, że rzekł Jonatan, syn Saulow, do sługi, który nosił broń jego! Pódź, przeydziemy do straży Filistyńskiéy, która jest na onéy stronie, a oycu swemu o tym nie oznaymił.
2. Ale Saul został był przy pagórku, pod jabłonią granatową, która była w Migron, i lud, który był z nim, około sześci * set mężów.
* 1 Sam. 13, 15.
3. A Achyas syn Achytoba, brata Ichaboda, syna Fineesowego, syna Heli, Kapłana Pańskiego w Sylo, nosił Efod. A lud nie wiedział, iż odszedł Jonatan.
4. Ale między przechodami, kędy szukał Jonatan prześcia ku straży Filistyńskiéy, była skała ostra po jednéy stronie, także skała ostra po drugiéy stronie: jednéy imię Boses, a drugiéy Sene.
5. Skała jedna była na północy prze-

ciwko Machmas: a druga na południe
przeciwko Gabaa.
6. I rzekł Jonatan do wyrostka, który
nosił broń jego: pódźmy, a przeydziemy
do straży tych nieobrzezańców,
snadź uczyni Pan przez nas wybawienie:
boć nie trudno * Panu wybawić
w wielu albo w trosze. * 2 Kron. 14, 11.
7. I rzekł mu sługa noszący broń
jego: Czyń, co się podoba sercu twemu:
idź, gdzie chceesz, oto ja będę
z tobą według woli twojéy.
8. Tedy rzekł Jonatan: Oto my
idziemy do tych mężów, a ukażemy
się im.
9. Jeźli nam tak rzeką, czekaycie aż
przyydziemy do was: stóymyż na mieyscu
swym, a nie chódźmy do nich.
10. Ale jeźliż tak rzeką: Pódźcie do
nas: Pódźmyż: boć je dał Pan w rękę
naszę. A to będziemy mieli za znak.
11. Ukazali się tedy oba straży Filistyńskiéy,
i rzekli Filistynowie: Onoż
Hebreyczycy wychodzą z jaskini, w któréy
się byli pokryli.
12. I mówili mężowie, co na straży
byli, do Jonatana, i do wyrostka, co
za nim broń nosił, i rzekli: pódźcie
ku nam, a oznaymiemy wam coś.
I rzekł Jonatan do sługi swego:
Pódź za mną, boć je Pan podał
w ręce Izraelczykom.
13. Lazł tedy Jonatan na ręku swych,
i na nogach swych, a wyrostek jego
za nim: i padali przed Jonatanem,
i przed wyrostkiem jego, który je zabijał,
idąc za nim.
II. 14. A tać była porażka pierwsza,
w któréy pobił Jonatan i wyrostek
jego, co broń za nim nosił, około
dwudziestu mężów, jakoby na pół staja
roli.
III. 15. I przyszedł strach na obóz
na polu, i na wszystek lud: straż też,
i ci, którzy byli wyjachali na zdobycz,
lękali się, aż się ziemia trzęsła: bo
była w strachu Bożym.
16. I obaczyła straż Saulowa w Gabaa
Benjamynowym, że się ono mnóstwo
rozsypowało, i pierzchało, i że
się go urywało.
17. Tedy rzekł Saul do ludu, który
przy nim był: Wywiedźcie się zaraz,
a obaczcie, kto odszedł z naszych: A gdy
się wywiadowali, oto nie było Jonatana,
i wyrostka, co za nim broń nosił.
18. I rzekł Saul do Achyasa: przystaw
skrzynię Bożą, (bo była skrzynia
Boża dnia onego z syny Izraelskimi.)
19. I stało się, gdy jeszcze Saul mówił
do Kapłana, że zamięszka, która
była w obozie Filistyńskim, wzmagała
się i rozmnażała: Przetoż rzekł Saul
do Kapłana: zawściągniy ręki twojéy.
IV. 20. A tak zebrawszy się Saul,
i wszystek lud, który był z nim, przyszli
gdzie była bitwa: a oto każdego
miecz był obrócony na towarzysza jego,
i była porażka bardzo wielka.
21. A Hebreyczycy, którzy przed tym
przestawali z Filistynami, którzy z nimi
ciągnęli w obozie tam i sam, ci się też
obróciwszy stanęli przy Izraelu, który
był z Saulem i z Jonatanem.
22. Nad to wszyscy mężowie Izraelscy,
którzy się byli * pokryli na górze
Efraim, gdy usłyszeli, iż uciekają Filistynowie,
szli za nimi w pogonią w onéy
bitwie. * 1 Sam. 13, 6.
23. I wybawił Pan dnia onego Izraela,
a bitwa ona zaszła aż do Betawen.
V. 24. A mężowie Izraelscy strudzeni
byli onego dnia. I poprzysiągł Saul
lud, mówiąc: Przeklęty mąż, którYby
jadł chleb przed wieczorem, aż się pomszczę
nad nieprzyjacioły mymi. I nie
kosztował wszystek lud chleba.
25. Tedy wszystek lud onéy ziemie
przyszedł do lasa, gdzie było wiele
miodu na ziemi.
26. Wszedłszy tedy lud do lasa, uyrzał
płynący miód: wszakże nie doniósł
żaden z miodem ręki swojéy do ust
swoich, bo się bał lud onéy przysięgi.
VI. 27. Ale Jonatan nie słyszał, gdy
poprzysięgał lud oyciec jego: i ściągnął
koniec laski, którą miał w ręce
swéy, a omoczył go w plastrze miodu,
i obrócił rękę swoję do ust swoich,
i oświeciły się oczy jego.
28. A odpowiadając jeden z ludu,
rzekł: Przysięgą zawiązał oyciec twóy
lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby
jadł chleb dzisia: ztądże ustał lud.
29. Tedy rzekł Jonatan: Strwożył
oyciec móy ziemie. Patrzcie proszę,

jako są oświecone oczy moje, iżem skosztował trochę miodu tego.
30. Jako daleko więcéy, gdyby się był najadł dziś lud z łupu nieprzyjaciół swoich, których nabył? Izaliby nie była większa porażka między Filistynami?
31. Porazili tedy dnia onego Filistyny od Machmas aż do Aialon, i spracował się lud bardzo.
32. Tedy się lud udał na łup, a nabrawszy owiec i wołów, i cieląt, rzezali je na ziemi, a jadł lud ze krwią.
33. I powiedziano Saulowi mówiąc: * Oto lud grzeszy przeciw Panu, jedząc ze krwią: który rzekł: zgrzeszyliście: przytoczcież sam do mnie teraz kamień wielki. * 5 Moy. 12, 16. 23.
34. Zatym rzekł Saul: rozeydźcie się między lud, a rzeczcie do nich: przywiedźcie do mnie każdy wołu swego, i każdy owcę swą: biycież je tu, a jedźcie, a nie zgrzeszycie przeciwko Panu, jedząc ze krwią: i przywiedli wszystek lud, każdy wołu swego w ręce swéy w nocy: i bito je tam.
35. I zbudował Saul ołtarz Panu: toć naypierwszy ołtarz, który zbudował Panu.
36. I rzekł Saul, puśćmy się za Filistynami nocą, a biymy je aż do świtania, a nie zostawuymy z nich i jednego: Którzy mu odpowiedzieli: Cokolwiek dobrego jest w oczach twoich, uczyń: Ale Kapłan rzekł: Przystąpmy sam do Boga.
37. Tedy się radził Saul Boga: Mamli się puścić za Filistynami? Podaszli je w ręce Izraela? i nie odpowiedział mu dnia tego.
38. Przetoż rzekł Saul: Przystąpcie sam wszyscy celnieysi z ludu, i wywiedźcie się, a patrzcie przy kimby grzech dziś był.
39. Bo żywie Pan, który wybawia Izraela: choćby był i przy Jonatanie, synu moim, że śmiercią umrze. I nie odpowiedział mu nikt ze wszystkiego ludu.
40. Nad to rzekł do wszystkiego Izraela: Wy będziecie na jednéy stronie, a ja i Jonatan, syn móy, będziemy na drugiéy stronie, i odpowiedział lud Saulowi: Co dobrego jest w oczach twoich, uczyń.
41. Zatym rzekł Saul do Pana Boga Izraelskiego: Panie pokaż sprawiedliwą: i nalezion jest Jonatan i Saul: a lud wyszedł z tego.
42. Potym rzekł Saul: Rzućcie los między mną, i między Jonatanem, synem moim: i naleziony jest Jonatan.
43. Zatym rzekł Saul do Jonatana: Powiedz mi, coś uczynił? i powiedział mu Jonatan, i rzekł: skosztowałem tylko końcem laski, którąm miał w ręce mojéy, trochę miodu; I dla tegoż ja mam umrzeć?
VII. 44. I odpowiedział Saul: To a to mi niech Bóg uczyni, że śmiercią umrzesz Jonatanie.
VIII. 45. Ale lud rzekł do Saula: Izali Jonatan umrze, który uczynił to wybawienie wielkie w Izraelu? Boże uchoway! żywie Pan, nie spadnie i włos z głowy jego na ziemię. Albowiem za pomocą Bożą uczynił to dzisia. A tak wybawił lud Jonatana, że nie umarł.
46. Tedy się wrócił Saul od Filistynów: a Filistynowie odeszli na mieysca swoje.
IX. 47. A Saul otrzymawszy Królestwo nad Izraelem, walczył przeciwko okolicznym wszystkim nieprzyjaciołom swoim: przeciw Moabitom, i przeciw synom Ammonowym, i przeciw Edomczykom, i przeciw Królom Soba, i przeciw Filistynom; a gdzie się kolwiek obrócił, mężnie się sprawował.
48. Zebrawszy też woysko, poraził Amalekity: i wyrwał Izraela z ręki tego, który go pustoszył.
X. 49. A miał Saul * syny, Jonatana, i Jesujego, i Melchysua: a imiona dwu córek jego: imię pierworodnéy Merob, a młodszéy Michol.
* 1 Kron. 9, 33.
50. A imię żony Saulowéy Achynoam, która była córką Achymaasową: a imię Hetmana woyska jego Abner, syn Nera, stryja Saulowego.
51. Bo Cys był oyciec Saulow: a Ner oyciec Abnerow, syn Abielow.
52. I była woyna wielka z Filistynami, po wszystkie dni Saulowe. Przetoż, gdziekolwiek widział Saul jakiego

silnego i dzielnego męża, przyymował go do siebie.

Rozdział XV.

I. Saul maiąc rozkazanie, aby Amalekity do szczętu wygładził 1—8. II. Królowi ich Agagowi zfolgował, także z bydeł co lepsze zostawił 9—15. III. Zatym Samuel grzech mu pokazuje, i odrzucenie opowiada 16—30. IV. A rozsiekawszy Króla Agaga 31—33. V. Saula opuszcza 34. 35.

I. 1. J rzekł Samuel do Saula: Posłał mię Pan, abym cię pomazał za Króla nad ludem jego Jzraelskim: przetoż teraz posłuchay głosu słów Pańskich.

2. Tak mówi Pan zastępów: Wspomniałem na to, co * uczynił Amalek Jzraelowi, jako się nań zasadził na drodze, gdy wychodził z Egiptu.
* 2 Moy. 17, 8.

3. Przetoż idź, a pobiy * Amaleka, i wytrać jako przeklęte wszystko co ma: nie folguy mu, ale wybiy od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, od wołu aż do owce, od wielbłąda aż do osła. * 1 Sam. 15, 18.

4. A tak Saul zebrawszy lud, policzył go w Telaim: dwa kroć sto tysięcy pieszych, a dziesięć tysięcy mężów z Juda.

5. A gdy przyciągnął Saul, aż do miasta Amalek, aby zwiódł bitwę nad potokiem.

6. Rzekł Saul do Cyneyczyka: Idźcie, odstąpcie, a wynidźcie z pośrzodku Amalekitów, abym was nie wytracił z nimi: boś ty uczynił * miłosierdzie ze wszystkimi syny Jzraelskimi, gdy szli z Egiptu. A tak odstąpił Cyneyczyk z pośrzodku Amalekitów. * Matt. 5, 7.

7. J poraził Saul Amaleka, od Hewila, którędy chodzą do Sur, które jest przeciw Egiptowi.

8. J poymał Agaga, Króla Amalekitów, żywego, a wszystek lud pobił ostrzem miecza.

II. 9. Ale przepuścił Saul i lud jego Agagowi, i co nayleps zym owcom, i wołom, i bydłu tłustemu, i baranom, i wszystkiemu, co było nayleps zego, a nie chcieli tego wygubić: tylko cokolwiek było nikczemnego i podłego, to wygubili.

10. Przetoż stało się słowo Pańskie do Samuela, mówiąc:

11. Żal mi, * żem postanowił Saula za Króla: albowiem odwrócił się odemnie, a słowa mego nie wypełnił: i rozgniewał się bardzo Samuel, i wołał do Pana przez całą noc:
* 1 Sam. 15, 35.

12. Wstawszy tedy Samuel, szedł przeciwko Saulowi rano: bo dano znać Samuelowi, mówiąc: przyszedł Saul do Karmelu: tamże wystawił sobie pamiątkę zwycięstwa: a obróciwszy się poszedł, i przyszedł do Galgal.

13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł mu Saul: Błogosławionyś ty od Pana: wypełniłem słowo Pańskie.

14. Ale Samuel rzekł: A to co za wrzask trzód w uszach moich i co za ryk wołów, który ja słyszę?

15. J odpowiedział Saul: Od Amalekitów przygnano je: Albowiem lud przepuścił co nayleps zym owcom, i wołom, aby je ofiarował Panu Bogu twemu, a ostatekieśmy wytracili jako przeklęte.

III. 16. Tedy rzekł Samuel do Saula: Dopuść, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy: A on mu rzekł: Powiedz.

17. J rzekł mu Samuel: Jzali, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałeś się głową pokoleń Jzraelskich, * i nie pomazał cię Pan za Króla nad Jzraelem? * 1 Sam. 9, 16. r. 10, 1.

18. J posłał cię Pan w tę drogę, i rzekł, * idź, a wytrać Amalekity jako przeklęte grzeszniki, i walcz przeciwko nim, abyś je do szczętu wytracił. * 1 Sam. 15, 3.

19. Przeczżeś tedy nie usłuchał głosu Pańskiego? Aleś się udał za korzyścią? i uczyniłeś złe przed oczyma Pańskimi?

20. Tedy odpowiedział Saul Samuelowi: J owszem usłuchałem głosu Pańskiego: a szedłem drogą, którą mię posłał Pan i przywiodłem Agaga, Króla Amalekitskiego, a Amalekity wytraciłem jako przeklęte.

21. Ale lud pobrał z korzyści owce i woły co przednieysze z przeklęctwa, aby je ofiarował Panu Bogu twemu w Galgal.

22. J rzekł Samuel: Jzali się tak kocha Pan w całopaleniach, i ofiarach,

jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? oto posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara: a słuchać lepiey jest, niż * ofiarować tłustość baranów.
* Ozea 6, 6. Matt. 9, 13. r. 12, 7.
23. Bo przeciwić się, jest jako grzech czarowania, a przestąpić przykazanie, jest jako bałwochwalstwo i obrazy: Przetoż iżeś odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abyś nie był Królem.
24. Tedy rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, żem przestąpił rozkazanie Pańskie i słowa twoje, gdyżem się bał ludu, i usłuchałem głosu ich.
25. A teraz znieś proszę grzech mój, a wróć się ze mną, abym się pokłonił Panu.
26. I rzekł Samuel do Saula: Nie wrócę się z tobą, gdyżeś odrzucił słowo Pańskie, ciebie też odrzucił Pan, abyś nie był Królem nad Izraelem.
27. A gdy się odwrócił Samuel żeby odszedł, uchwycił skrzydło płaszcza jego, i oderwało się.
28. Tedy mu rzekł Samuel: * Oderwał Pan Królestwo Izraelskie dzisia od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszemu niżeś ty. * 1 Sam. 28, 17.
29. A zaiste Mocarz Izraelski nie skłama, ani będzie żałował: bo nie jest człowiekiem, aby miał żałować.
30. A on rzekł: Zgrzeszyłem: wszakże uczciy mię proszę przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróć się ze mną, abym się pokłonił Panu Bogu twemu.
IV. 31. Wróciwszy się tedy Samuel, szedł za Saulem, i pokłonił się Saul Panu.
32. I rzekł Samuel: Przywiedźcie do mnie Agaga, Króla Amalekitskiego: i szedł do niego Agag poważnie, i rzekł Agag: Zaiste uszedłem gorzkości śmierci.
33. Ale rzekł Samuel: Jako osierocił niewiasty miecz twóy, tak osierocona będzie nad inne niewiasty matka twoja: i rozsiekał w kęsy Samuel Agaga, przed obliczem Pańskim w Galgal.
V. 34. Potym odszedł Samuel do Ramaty, a Saul szedł do domu swego do Gabaa Saulowego.
35. A już potym więcey Samuel nie widział Saula, aż do dnia śmierci swojey: wszakże żałował Samuel Saula: a Pan też żałował, że uczynił Królem Saula nad Izraelem.
* 1 Sam. 19, 24.

Rozdział XVI.

I. Dawid pomazany na królestwo 1 — 13.
II. Saula, gdy od ducha złego trapiony był muzyką uwesela 14 — 23.

I. 1. Tedy rzekł Pan do Samuela: I pókiż ty będziesz żałował Saula, gdyżem go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? napełniy róg twóy oliwą, a pódź, poślę cię do Isajego, Betlehemczyka, bom tam sobie upatrzył między syny jego Króla.
2. I rzekł Samuel: Jakoż mam iść? Bo usłyszy Saul, i zabije mię. I odpowiedział Pan: Weźmiy z sobą jałowicę z stada, i rzeczesz: przyszedłem, abym ofiarował Panu.
3. I weźmiesz Izajego na ofiarę: a Ja tobie oznaymię, co masz czynić, i pomażesz mi tego, o którym ci powiem.
4. I uczynił Samuel jako mu powiedział Pan: a przyszedł do Betlehem: a ulękłszy się starsi miasta, zabieżeli mu, i mówili: Spokoyneli jest przyście twoje?
5. I rzekł: Spokoyne, przyszedłem, abym ofiarował Panu: poświęćcież się, a pódźcie ze mną na ofiarę: i poświęcił Isajego, i syny jego, a wezwał ich na ofiarę.
6. A gdy przyszli, uyrzał Eliaba, i rzekł: Zaiste ten jest przed Panem pomazaniec jego.
7. Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego, ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzucił. Albowiem Ja nie patrzę, na co patrzy człowiek. Bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma: ale Pan * patrzy na serce. * 1 Kron. 28, 9. Ps. 7, 10. Jerem. 11, 20. r. 17, 10.
8. Zawołał tedy Izai Abynadaba, i kazał mu iść przed Samuela: który rzekł: i tego nie obrał Pan.
9. Potym kazał przyyść Isai Sammie: a on rzekł: i tego nie obrał Pan.
10. Tedy kazał przyyść Isai siedmi synom swoim przed Samuela: i rzekł Samuel do Isajego: nie obrał Pan i tych.

11. Potym rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie? odpowiedział: jeszcze został naymłodszy, który * pasie owce: Tedy rzekł Samuel do Isajego: Poślijże, a przywiedź go: boć nie usiędziemy aż on tu przyydzie.
* 2 Sam. 7, 8. Ps. 78, 70. Ps. 89, 21.
12. A tak posłał i przywiódł go: a on był lisowaty, i wdzięcznych oczu, a piękny na weyrzeniu: Tedy rzekł Pan: Wstań, a pomaż go, boć ten jest.
13. Wziąwszy tedy Samuel róg * z oliwą, pomazał go w pośrzód braci jego. I został Duch Pański † nad Dawidem od onegoż dnia, i na potym. Zatym Samuel wstał i poszedł do Ramaty. * Ps. 89, 21.
† Dzie. 7, 46. r. 13, 22.
II. 14. A Duch Pański odstąpił od Saula, i trwożył go duch zły od Pana.
15. I rzekli słudzy Saulowi do niego: Oto teraz Duch Boży zły trwoży cię;
16. Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają męża, coby umiał grać na harfie, że gdy cię napadnie Duch Boży zły, zagra ręką swą, a ulżyć się.
17. Rzekł tedy Saul do sług swoich: Upatrzcie mi proszę męża, coby dobrze grać umiał, a przywiedźcie do mnie.
18. I odpowiedział jeden z sług, i rzekł: Otom widział syna Isajego, Betlehemczyka, który umie grać, a jest człowiek mężny, i rycerski, i sprawny, i gładki, a Pan jest z nim.
19. Posłał tedy Saul posły do Isajego mówiąc: Poślij do mnie Dawida, syna twego, który jest przy stadzie.
20. Tedy wziąwszy Isai osła, chleb, i flaszę wina, wziąwszy i koziełka jednego z stada, posłał przez Dawida, syna swego, Saulowi.
21. A gdy przyszedł Dawid do Saula, stanął przed nim: a rozmiłował się go bardzo, i był u niego za wyrostka, broń noszącego.
22. I posłał Saul do Isajego, mówiąc: Niech stoi proszę Dawid przedemną, bo znalazł łaskę w oczach moich.
23. I bywało, gdy przychodził Duch Boży na Saula, że wziąwszy Dawid harfę, grał ręką swą: tedy Saul miał ulżenie i lepiéy się miał: bo odchodził od niego on duch zły.

Rozdział XVII.

1. Filistyńskie woysko przeciw Izraelczykom 1—3. II. Goliat im hardzie urąga 4—19. III. Dawid z nim pojedynek czyniąc 20—48. IV. Zabił go 49. 50. V. Filistynowie uciekają 51. VI. A Saul ich goni i bije 52. 53. VIII. Naostatek głowę i oręże Goliatowe do Jeruzalem przynosi 54—58.

I. 1. Tedy zebrali Filistynowie woyska swe, aby walczyli, a zeszli się u Sochot, które jest w Judzie: i położyli się obozem między Sochotem i między Asekiem, na granicach Domim.
2. A Saul i mężowie Izraelscy zebrali się, i położyli się obozem w dolinie Ela: i uszykowali woysko przeciw Filistynom.
3. A Filistynowie stali na górze z jednéy strony: ale Izraelczycy stali na górze z drugiéy strony: a dolina była między nimi.
II. 4. I wyszedł mąż między nie z obozu Filistyńskiego, imieniem Goliat z Get: wzwyż na sześciu łokci, i na piędzi.
5. A przyłbica miedziana była na głowie jego, a w karacenę łuszczastą ubierał się: a waga karaceny pięć tysięcy syklów miedzi ważyła.
6. Nad to, nakolanki miedziane miał na nogach swoich, i tarcz miedzianą między ramionami swymi.
7. A oszczepisko oszczepu jego, jako nawóy tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć set syklów żelaza, a niosący tarcz jego szedł przed nim.
8. I stanąwszy wołał do hufów Izraelskich, i mówił im: Nacoście wyciągnęli z woyskiem ku potykaniu? izażem ja nie jest Filistyńczyk, a wy słudzy Saulowi? Obierzcież między sobą męża, a niech mi się stawi.
9. Będzieli się mógł potkać ze mną, a zabije mię, będziemy waszymi niewolnikami: lecz jeśli go ja przemogę, i zabiję go, wy będziecie naszymi niewolnikami, i służyć nam będziecie. Nad to rzekł Filistyńczyk:
10. Jam dziś urągał hufom Izraelskim, daycie mi męża, a niech czyni ze mną pojedynkiem.

11. A usłyszawszy Saul i wszystek Izrael te słowa Filistyńczyka, ulękli się, i strwożyli się bardzo.
12. (A Dawid był synem męża Efratyńczyka z Betlehem Juda, którego imię Isai, który miał ośm synów, a ten był za dni Saulowych stary i podeszły w leciech. * 1 Sam. 16, 1.
13. I poszli trzéy * synowie Isajego starsi za Saulem na woynę; a imiona trzech synów jego, którzy poszli na woynę są te: Eliab pierworodny, a wtóry po nim Abynadab, a trzeci Samma. * 1 Sam. 16, 6. 8. 9.
14. Lecz Dawid był naymłodszy: a tak trzéy naystarsi poszli byli za Saulem.)
15. Dawid tedy odchodził * i wracał się od Saula, aby pasł trzody oyca swego w Betlehem. * 1 Sam. 16, 19.
16. Ale Filistyńczyk wychadzał wstawając rano i wieczór, i stawał przez czterdzieści dni.
17. I rzekł Isai do Dawida, syna swego: Weźmiy teraz braci swéy to Efa prażma, i dziesięcioro chleba tego, a bież do obozu, do braci swéy.
18. A tych dziesięć młodych serów doniesiesz Rotmistrzowi: a bracią swą nawiedziwszy, dowiesz się, jako się mają, i zastawę ich wyczwigniesz.
19. A Saul, i oni, i wszyscy mężowie Izraelscy leżeli w dolinie Ela, walcząc przeciwko Filistynom.
III. 20. Wstawszy tedy Dawid rano na świtaniu, a poruczywszy trzodę stróżowi, wziął to na się, i szedł jako mu był rozkazał Isai, i przyszedł do obozu: a woysko wyszło było do szyku, i okrzyk uczyniło ku potykaniu.
21. A już byli uszykowali Izraelczycy i Filistynowie woysko przeciwko woysku.
22. Przetoż zostawiwszy Dawid to, co przyniósł, i złożywszy to z siebie pod rękę stróża żołnierskiego, bieżał do woyska, a przyszedłszy przywitał się z bracią swoją w pokoju.
23. A gdy rozmawiał z nimi: oto * mąż imieniem Goliat, Filistyńczyk z Get, występował między nie z woyska Filistyńskiego: i mówił oneż słowa: co słyszał i Dawid. * 1 Sam. 17, 4.
24. A wszyscy mężowie Izraelscy, uyrzawszy onego męża, uciekali od oblicza jego, i bali się bardzo.
25. I mówili mężowie Izraelscy: A widzieliżeście tego męża, który wyszedł? Bo wyszedł, aby urągał Izraelowi: ale ktoby go zabił, ubogaci go Król bogactwy wielkimi, i córkę mu swoję da, a dom oyca jego uczyni wolnym w Izraelu.
26. Tedy Dawid rzekł do mężów, którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi, którýby zabił tego Filistyńczyka, a odjął pohańbienie od Izraela? Bo cóż to za Filistyńczyk nieobrzezany, że urąga woyskom Boga żywiącego?
27. I powiedział mu lud oneż słowa, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabije.
28. A gdy usłyszał Eliab, brat jego starszy, co mówił z onymi mężami, zapalił się gniewem na Dawida, i rzekł: Po coś tu przyszedł, a komuś poruczył onę trochę owiec na puszczy? znamci ja pychę twoję, i złość serca twego, żeś przyszedł, abyś się przypatrował bitwie.
29. Tedy rzekł Dawid: Cóżem teraz uczynił? Wszakiem tu na rozkazanie przyszedł.
30. I odwrócił się od niego ku drugiemu, i pytał się jako i przed tym: a odpowiedział mu lud tak jako i pierwéy.
31. I usłyszano słowa, które mówił Dawid: i opowiedziano je Saulowi: którego Saul wziął do siebie.
32. I mówił Dawid do Saula: Niech niczyje serce nie upada dla tego: sługa twóy póydzie, a będzie się bił z tym Filistynem.
33. Ale Saul rzekł do Dawida: Nie możesz ty iść przeciwko temu Filistynowi, abyś się z nim potykał: boś jest dzieciną, a on jest mężem walecznym od młodości swojéy.
34. I odpowiedział Dawid Saulowi: Pasał sługa twóy trzodę oyca swego, a gdy przychodził lew, i niedźwiedź, a porywał barana z stada.
35. Tedym go gonił, i biłem go, i wydzierałem z paszczęki jego. A gdy się rzucał na mię, ułapiwszy go za gardło jego: tłukłem go, i zabijałem go.

36. I lwa i niedźwiedzia zabił sługa
twóy: tedyć też będzie i ten Filistyń-
czyk nieobrzezany jako jeden z tych:
gdyż urągał woyskom Boga żywią-
cego.
37. Nad to rzekł Dawid: Pan, któ-
ry mię wyrwał z mocy lwa, i z mocy
niedźwiedzia, tenże mię wyrwie z rąk
Filistyna tego: Tedy rzekł Saul do
Dawida: Idź, a Pan niech będzie
z tobą!
38. I ubrał Saul Dawida w szaty
swe, i włożył przyłbicę miedzianą na
głowę jego, a oblókł go w pancerz.
39. Przypasał też Dawid miecz jego
na szaty swoje, i kosztował, jeźliby
mógł chodzić, (bo przed tym tego nie
doświadczał:) Tedy rzekł Dawid do
Saula: nie mogę w tym chodzić, bom
temu nie przywykł. I złożył to Da-
wid z siebie:
40. Ale wziął kiy swóy w rękę swoję,
i obrał sobie pięć gładkich kamieni
z potoku, i włożył je do naczynia pa-
sterskiego, które miał, to jest do torby,
a procę swoję niósł w ręku swoich:
i przybliżył się ku Filistynowi.
41. Szedł też Filistyńczyk, postępu-
jąc i przybliżając się ku Dawidowi,
i wyrostek, który niósł tarcz przed
nim.
42. A gdy poyrzał Filistyńczyk, i o-
baczył Dawida, lekce go sobie powa-
żył, przeto że był dzieciną, a lisowa-
tym i pięknym na weyrzeniu.
43. Rzekł tedy Filistyńczyk do Da-
wida: Izalim ja pies, iż ty idziesz na
mię z kijem? I przeklinał Filistyńczyk
Dawida przez bogi swoje.
44. Nad to rzekł Filistyńczyk do Da-
wida: Pódź do mnie, a dam ciało
twoje ptastwu powietrznemu i bestyom
polnym.
45. Tedy rzekł Dawid Filistynowi:
Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszcze-
pem, i z tarczą, a ja idę do ciebie
w imieniu Pana zastępów, Boga woysk
Izraelskich, któremuś urągał.
46. Dziś cię poda Pan w ręce moje,
a zabiję cię, i odeymę głowę twoję
od ciebie, a dam trupy woyska Fili-
styńskiego ptastwu powietrznemu, i be-
styom ziemskim: a pozna wszystka zie-
mia, że jest Bóg w Izraelu:
47. I dozna wszystko to zgromadze-
nie, że nie mieczem, ani oszczepem
wybawia Pan, gdyż Pańska jest wal-
ka, a poda was w ręce nasze.
48. I stało się, gdy powstał Fili-
styńczyk, i szedł, a przybliżał się prze-
ciwko Dawidowi, że pośpieszył i Da-
wid, a bieżał na potkanie przeciwko
Filistynowi:
IV. 49. A ściągnąwszy Dawid rękę
swą do torby, wyjął z niéy kamień,
i cisnął z proce, a ugodził Filistyńczy-
ka w czoło jego, tak iż utknął kamień
w czele jego, i padł twarzą swą na
ziemię.
50. A tak przemógł Dawid Filistyń-
czyka procą i kamieniem, a uderzywszy
Filistyńczyka, zabił go: choć miecza
nie miał Dawid w ręku:
V. 51. A przybieżawszy Dawid, sta-
nął nad Filistyńczykiem, i wziął miecz
jego, i dobył go z pochwy jego, i za-
bił go i uciął nim głowę jego. A gdy
uyrzeli Filistynowie, iż umarł mocarz
ich, uciekli.
VI. 52. Powstawszy tedy mężowie
Izraelscy i Judzcy, okrzyk uczynili
i gonili Filistyny, aż kędy chodzą do
doliny, i aż do bram Akkaronu, i pa-
dali ranni Filistynowie po drodze Sa-
raim, aż do Get, i aż do Akkaronu.
53. A wróciwszy się synowie Izrael-
scy z pogoni Filistynów, rozchwycili
obóz ich.
VII. 54. Potym wziąwszy Dawid
głowę onego Filistyńczyka, przyniósł
ją do Jeruzalem, a zbroję jego włożył
do namiotu swego.
55. A gdy widział Saul Dawida,
wychodzącego przeciw Filistynowi, mó-
wił do Abnera, Hetmana woyska swe-
go: Czyim jest synem ten młodzienic
Abnerze? I odpowiedział Abner: Ży-
wie dusza twoja Królu, żeć nie wiem.
56. Tedy rzekł Król: Pytay czyim
jest synem ten młodzieniec.
57. A gdy się wracał Dawid, zabi-
wszy Filistyńczyka, tedy go wziął Abner,
i przywiódł go przed Saula, a Dawid
miał głowę Filistynowę w ręku swych.
58. I rzekł do niego Saul: Czyjeś
ty syn, młodzieńcze? I odpowiedział
Dawid: Jestem syn sługi twego Isa-
jego, Betlehemczyka.

Rozdział XVIII.

I. Jonatan w Dawidzie się kocha 1—4. II. Dawid żołnierz znamienity 5. III. Niewiasty go nad Saula przenoszą 6. 7. IV. Saul się tym obraziwszy 8. 9. V. Chce go zabić 10. 11. VI. I dawszy mu na zdradzie Hetmaństwo 12—16. VII. Córkę mu obiecuje 17—30.

I. 1. I stało się, gdy przestał mówić
do Saula, że dusza Jonatanowa spoiła
się z duszą * Dawidową: i umiłował
go Jonatam jako duszę swoję.
* 1 Sam. 19, 1.
2. I wziął go Saul dnia onego, ani
mu dopuścił, żeby się wracał do domu
oyca swego.
3. A tak uczynił Jonatan z Dawidem
przymierze, bo go miłował * jako duszę swoję. * 1 Sam. 20, 17. r. 23, 18.
4. A zdiąwszy z siebie Jonatan płaszcz,
który miał na sobie, dał go Dawidowi, i szaty swe, aż do miecza swego,
i aż do łuku swego, i aż do pasa swego rycerskiego.
II. 5. I wychadzał Dawid do wszystkiego, do czego go kolwiek posyłał
Saul, a rostropnie się sprawował:
i przełożył go Saul nad rycerstwem:
i był wdzięcznym w oczu wszystkiego
ludu, także i w oczu sług Saulowych.
III. 6. I stało się, gdy się wracali,
a Dawid się też wracał od porażki
Filistynów, że wyszły niewiasty ze
wszystkich miast Izraelskich, śpiewając
i grając przeciwko Saulowi Królowi,
z bębnami, z weselem, i z gęślami.
7. A śpiewając na przemiany one
niewiasty, grały i mówiły: Poraził *
Saul swóy tysiąc, ale Dawid swoich
dziesięć tysięcy. * 1 Sam. 21, 11. r. 29, 5.
IV. 8. I rozgniewał się Saul bardzo, bo się nie podobały w oczach jego
te słowa, i rzekł: Przywłaszczyli Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przywłaszczyli tysiąc: a czegoż mu nie dostaje, jedno królestwa?
9. Przetoż Saul krzywo patrzył na
Dawida od onegoż dnia, i na potym.
V. 10. I stało się drugiego dnia, że
przypadł Duch Boży zły na Saula,
i prorokował w pośrzodku domu, a Dawid grał ręką swoją dnia onego jako
i przed tym: a Saul miał włócznią
w ręce swéy.
11. I cisnął Saul włócznią, mówiąc:
przebiję Dawida aż ku ścienie: ale się
uchylił Dawid przed nim po dwa kroć.
VI. 12. I bał się Saul Dawida,
przeto, że Pan był z nim, a od Saula
odstąpił.
13. I odprawił go Saul od siebie:
a uczynił go Hetmanem nad tysiącem,
i wychadzał a wchadzał przed ludem.
14. Dwa Dawid we wszystkich drogach swych rostropnie się sprawował;
bo Pan był z nim.
15. Co gdy widział Saul, iż tak
bardzo rostropnie sobie poczynał, bał
się go.
16. Ale wszystek Izrael i Juda miłował Dawida, bo on wychadzał i wchadzał przed nimi.
VII. 17. I rzekł Saul do Dawida:
Oto córkę moję starszą Merob dam ci
za żonę: jedno bądź mężem mocnym,
i odprawuy woyny Pańskie: (bo tak
Saul sobie mówił: Niech nie będzie
ręka moja na nim, ale niech będzie na
nim ręka Filistynów.)
18. Tedy rzekł Dawid do Saula:
Któżem ja? albo co za stan móy?
albo co za dom oyca mego w Izraelu?
żebym był zięciem Królewskim?
19. I stało się, gdy przyszedł czas,
którego miała być dana Merob, córka
Saulowa Dawidowi, że ona dana jest
Adryelowi Meholatyckiemu za żonę.
20. Ale się rozmiłowała Michol, córka Saulowa, Dawida: co gdy powiedziano Saulowi, miło mu to było.
21. I rzekł Saul: Dam mu ją, żeby mu była sidłem, a żeby była na
nim ręka Filistynów: Przetoż rzekł Saul
Dawidowi: po drugiéy będziesz zięciem
moim dzisia.
22. Tedy rozkazał Saul sługom swoim: Rzeczcie Dawidowi potajemnie,
mówiąc: Oto upodobał cię sobie Król,
i wszyscy słudzy jego miłują cię: a tak
teraz bądź zięciem Królewskim.
23. A gdy mówili słudzy Saulowi
w uszy Dawidowe te słowa: odpowiedział Dawid: Czy się wam mała rzecz
widzi, być zięciem Królewskim? gdyżem ja jest mężem ubogim i podłym?
24. Tedy słudzy Saulowi oznaymili
mu, mówiąc: Tak powiedział Dawid.
25. I rzekł Saul: Tak powiedzcie
Dawidowi: Nie dbać Król o wiano,

tylko chce mieć sto nieobrzezek Filistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyjaciołmi Królewskimi: Bo Saul myślił, jakoby Dawida podać w ręce Filistynom.

26. Tedy słudzy jego powiedzieli te słowa Dawidowi: i spodobało się to Dawidowi, aby został zięciem Królewskim, a jeszcze się nie były wypełniły dni one.

27. Wstał tedy Dawid, i poszedł, on i mężowie jego, i zabił z Filistynów dwieście mężów: i przyniósł Dawid nieobrzeski * ich: i oddano je spełna Królowi, aby był zięciem Królewskim. A tak dał mu Saul Michol, córkę swą, za żonę. * 2 Sam. 3, 14.

28. A widząc Saul, i bacząc, że Pan był z Dawidem, a iż Michol, córka jego, miłowała go:

29. Tym więcéy Saul obawiał się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi, po wszystkie dni.

30. I wpadały Książęta Filistyńskie do ziemie, a kiedykolwiek wpadały, rostropniéy sobie poczynał Dawid nad wszystkie sługi Saulowe. Przetoż sławne było imię jego bardzo.

Rozdział XIX.

I. Saul Dawida zabić każe 1. II. Jonatan kazawszy mu ustąpić 2—5. III. Saula ubłagał 6. 7. IV. Dawid Filistyny poraził 8. V. Saul go znowu zabić chciał 9. 10. VI. Ale Michol przez okno go spuściła 11—17. VII. Do Samuela uszedł 18. 19. VIII. Słudzy Saulowi prorokują 20—22. IX. I sam Saul 23. 24.

I. 1. Tedy mówił Saul do Jonatana, syna swego, i do wszystkich sług swoich, aby zabili Dawida: ale Jonatan syn Saulow, kochał się w Dawidzie bardzo.

II. 2. I oznaymił to Jonatan Dawidowi, mówiąc: Saul, oyciec mój, myśli cię zabić: przetoż teraz strzeż się proszę, aż do zaranku, a zataisz się, i skryjesz się.

3. A ja wynidę, i stanę podle oyca mego na polu, gdzie ty będziesz, i będę mówił o tobie z oycem moim: a cokolwiek pobaczę, toć oznaymię.

4. A tak mówił Jonatan o Dawidzie dobrze do Saula, oyca swego: i rzekł do niego: Niech nie grzeszy Król przeciwko słudze swemu Dawidowi, boć nic nie winien: owszem sprawy jego byłyć bardzo pożyteczne:

5. Gdyż położył duszę swą w ręce swéy, i zabił Filistyńczyka, i uczynił Pan wybawienie wielkie wszystkiemu Izraelowi: coś widział, i uradowałeś się: przeczżebyś tedy miał grzeszyć przeciw krwi niewinnéy, chcąc zabić Dawida bez przyczyny?
* 1 Sam. 17, 49.

III. 6. I usłuchał Saul słów Jonatanowych, i przysiągł Saul: Żywie Pan, że nie umrze.

7. A tak przyzwał Jonatan Dawida: i opowiedział mu Jonatan wszystkie one słowa: i przywiódł Jonatan Dawida do Saula, i był przed nim, jako i przed tym.

IV. 8. I wszczęła się znowu woyna, a ciągnął Dawid, i walczył przeciwko Filistynom, i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego.

V. 9. W tym Duch Pański zły * przypadł na Saula, który w domu swym siedział, mając włócznią swoję w ręce swéy, a Dawid grał ręką swą.
* 1 Sam. 16, 14. r. 18, 10.

10. I myślił Saul przebić Dawida włócznią, aż ku ścienie: ale się uchylił przed Saulem: i uderzyła włócznia w ścianę, a Dawid uciekł, i uszedł onéy nocy.

VI. 11. Potym posłał Saul posły do domu Dawidowego, aby nań strzegli, i zabili go rano: i oznaymiła to Dawidowi Michol, żona jego, mówiąc: Jeżliże nie ochronisz duszę twojéy téy nocy, jutro zabity będziesz.

12. Przetoż spuściła Michol Dawida oknem, który uszedłszy, uciekł, i zachowany jest.

13. A wziąwszy Michol obraz, położyła na łożu, a wezgłówko z koziéy skóry położyła pod głowę jego, i przykryła szatą.

14. Tedy posłał Saul posły, aby porwali Dawida: ale rzekła: Choruje.

15. Znowu posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go na łożu do mnie, abym go zabił.

16. A gdy przyszli posłowie, oto obraz na łożu, a wezgłówko z koziéy skóry pod głowami jego.

17. I rzekł Saul do Michol: czemuś
mię tak oszukała, a wypuściłaś nie-
przyjaciela mego, aby uszedł? Tedy
rzekła Michol Saulowi: bo mi mówił,
puść mię, inaczéy zabiję cię.
VII. 18. A tak Dawid uciekszy, u-
szedł, a przyszedł do Samuela do Ra-
maty: i oznaymił mu wszystko, co mu
czynił Saul: poszedł tedy on, i Sa-
muel, a mieszkali w Najot.
19. I oznaymiono Saulowi, mówiąc:
Oto Dawid jest w Najot w Ramacie:
VIII. 20. Tedy posłał Saul posły,
aby poymali Dawida: którzy, gdy
uyrzeli gromadę proroków prorokują-
cych, i Samuela stojącego, a przeło-
żonego nad nimi: przyszedł i na posły
Saulowe Duch Boży, a prorokowali
i oni.
21. Co gdy oznaymiono Saulowi,
posłał inne posły, a prorokowali
i oni: Znowu tedy Saul posłał i trze-
cie posły, lecz prorokowali i ci.
22. Potym szedł i sam do Ramaty,
i przyszedł aż do studni wielkiéy, która
jest w Sokot: i pytał się a mówił:
gdzie jest Samuel i Dawid? i powie-
dziano mu: Oto są w Najot w Rama-
cie.
IX. 23. I szedł tam do Najot w Ra-
macie, a przyszedł też nań Duch Bo-
ży: a tak idac daléy, prorokował, aż
przyszedł do Najot w Ramacie.
24. I zewlekł też sam szaty swoje,
a prorokował i on przed Samuelem:
a padłszy, leżał nagim przez on cały
dzień i przez całą noc: ztądże weszło
w przypowieść: Azaż * i Saul między
prorokami? * 1 Sam. 10, 11. 12.

Rozdział XX.

I. Dawid uskarża się na Saula przed Jo-
natanem 1—15. II. Przymierze z nim wie-
czne czyni 18—23. III. Jonatan przez
strzały o chęci Saulowéy znać dawa 24—40.
IV. I z nim się żałośnie rozstawa 41—43.

I. 1. Ale Dawid uciekszy z Najotu,
który jest w Ramacie, przyszedł, i mó-
wił przed Jonatanem: Cożem uczynił?
co za nieprawość moja? i co za grzech
mój przeciw oycu twemu, że szuka
dusze mojéy?
2. Który mu odpowiedział: Boże
uchoway! nie umrzesz: oto nie czyni
oyciec mój nic wielkiego albo małego,
aż mi pierwéy oznaymi: azażby taić
miał oyciec mój przedemną i tego?
nie uczyni tego!
3. A nad to przysiągł Dawid, (rzekł-
szy: Wie zaiste oyciec twój, żem zna-
lazł łaskę w oczu twoich: I myśli:
Niech o tym nie wie Jonatan, by się
snadź nie frasował:) i owszem żywie
Pan, i żywie dusza twoja, że tylko
jeden krok jest między mną, i między
śmiercią.
4. I odpowiedział Jonatan Dawido-
wi: Co mi kolwiek rzecze dusza twoja,
uczynię.
5. Tedy rzekł Dawid do Jonatana:
Oto nów miesiąca jutro, a jam zwykł
siadać z Królem przy stole: puść mię
tedy, że się skryję na polu, aż do wie-
czora trzeciego dnia.
6. A jeźliby się pilnie pytał o mnie
oyciec twój, rzeczesz: prosił mię bar-
dzo Dawid, aby szedł do Betlehem
miasta * swego: bo tam ofiarę uroczy-
stą ma sprawować wszystka rodzina
jego. * Łuk. 2, 4. Jan. 7, 42.
7. Jeźli tak rzecze, Dobrze: pokóy
będzie słudze twemu: ale jeźli się roz-
gniewa, wiedz iż się dopełniła złość
jego.
8. Przetoż uczyń miłosierdzie nad słu-
gą twoim, gdyżeś * w przymierze Pań-
skie przywiódł z sobą sługę twego: a je-
źli we mnie jest nieprawość, ty mię
zabiy. A do oyca twego przeczbyś mię
miał wodzić? * 1 Sam. 18, 3. r. 23, 16.
9. I rzekł Jonatan: Boże cię tego
uchoway: bo jeźli się pewnie dowiem,
że się dopełniła złość oyca mego, aby
przyszła przeciw tobie, izalibymci tego
nie oznaymił?
10. I rzekł Dawid do Jonatana:
Któż mi oznaymi, jeźliżeć co odpowie
oyciec twój przykrego?
11. Odpowiedział Jonatan Dawido-
wi: Pódź, a wynidźmy na pole:
i wyszli oba na pole.
12. Tedy rzekł Jonatan do Dawida:
Pan Bóg Izraelski, (skoro się wywiem
o woli oyca mego o tym czasie jutro,
albo dnia trzeciego, a będzie co dobre-
go o Dawidzie, a jeźli zarazem nie
poślę do ciebie, i nie oznaymięć.)
13. To niech uczyni Pan, Bóg Izra-
elski mówię Jonatanowi, i to niech

przyczyni: a jeśliże będzie chciał ociec mój przywieść złe na cię: i toć objawię, i puszczę cię, abyś szedł w pokoju, a niech będzie Pan z tobą, jako był z oycem moim.
14. Także i ty, będęli żyw, i ty mówię uczyniß ze mną miłosierdzie Pańskie: a choćbym i umarł:
15. Przecię nie oddaliß miłosierdzia twego od domu mego, aż na wieki: ani, gdy wykorzeni Pan nieprzyjacioły Dawidowe wszystkie z ziemie.
II. 16. I uczynił Jonatan przymierze z domem Dawidowym mówiąc: Niech tego szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawidowych.
17. Nad to jeszcze Jonatan przysiągł Dawidowi przez miłość, którą go miłował: bo jako miłował duszę swoję, tak go też miłował.
18. I rzekł do niego Jonatan: jutro nów miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponieważ próżne będzie mieysce twoje.
19. Przetoż przez trzy dni będzieß się ukrywał, i zstąpiß prętko a przyjdzieß na mieysce, gdzieś się był ukrył, gdy była sprawa o tobie: a będzieß siedział u kamienia Ezel.
20. A ja wystrzelę trzy strzały po bok jego, zmierzając sobie do celu.
21. A potym poślę chłopca, mówiąc mu: Idź, naydziy strzały: A jeśli rzekę chłopcu; owo strzały za tobą sam bliżéy, przynieś je: tedy przyydź, bo masz pokóy, i nie stanieć się nic złego, żywie Pan.
22. Ale jeśliż rzekę chłopcu, oto strzały przed tobą tam daléy: idź, bo cię wypuścił Pan.
23. A tego, a czymeśmy mówili ja i ty, tego Pan świadkiem będzie między mną a między tobą, aż na wieki.
III. 24. A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siadł Król do stołu aby jadł.
25. A gdy usiadł Król na stolicy swojéy według zwyczaju, na stolicy przy ścienie: powstał Jonatan: i siadł Abner podle Saula: a zostało próżne mieysce Dawidowe.
26. Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia: bo myślił, przydało mu się podobno coś, lub jest czystym, lub * nieczystym. * 3 Moy. 11, 24. r. 15, 2.
27. A gdy było nazajutrz, dnia wtórego, po nowiu miesiąca: było zaś próżne mieysce Dawidowe: I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuż nie przyszedł syn Isajego, ani wczora, ani dziś do stołu?
28. Odpowiedział Jonatan Saulowi: Usilnie mię prosił Dawid, aby szedł do Betlehem.
29. I mówił: Puść mię proszę, bo sprawuje ofiarę rodzina nasza w mieście: tamże mię wezwał brat mój; a tak teraz jeślim znalazł łaskę w oczach twoich, póydę proszę, i oglądam bracią moję: dla tegoć nie przyszedł do stołu Królewskiego.
30. I zapalił się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a uporney matki, aza nie wiem, iżeś sobie obrał syna Isajego ku zelżywości twojéy, i ku pohańbieniu i sromocie matki twojéy:
31. Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będzieß umocniony, ty, i Królestwo twoje; a tak teraz poślij, a przywiedź go do mnie, bo jest godzien śmierci.
32. Tedy odpowiedział Jonatan Saulowi, oycu swemu, i rzekł do niego: Przecz ma umrzeć? cóż uczynił?
33. I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ociec jego umyślił zabić Dawida.
34. I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida: a iż go zelżył ociec jego.
35. A rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec mały z nim.
36. I rzekł do chłopca swego: Bież, szukay prętko strzał, które ja wystrzelę: tedy chłopiec bieżał: a on wystrzelił strzały daléy przedeń.
37. A gdy przyszedł chłopiec aż na mieysce strzały, którą był wystrzelił Jonatan; zawołał Jonatan za chłopcem, i rzekł: azaż strzała nie jest za tobą tam daléy?
38. I wołał Jonatan za chłopcem:

Spieß się co naprędzéy, nie stóy: tedy zebrawszy chłopiec Jonatanow strzały, przyszedł do pana swego.
39. (Ale chłopiec nic nie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.)
40. J dał Jonatan oręże swe chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Jdź, odnieś do miasta.
IV. 41. A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowéy: i upadłszy twarzą swoją na ziemię, ukłonił się po trzy kroć, i pocałowawszy jeden drugiego, płakali pospołu: ale Dawid obficiéy:
42. J rzekł Jonatan do Dawida: Jdź w pokoju: a to, cośmy sobie obą przysięgli przez imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będzie * między mną, i między tobą, i między nasieniem moim, i między nasieniem twoim świadkiem aż na wieki, trzymać będziemy.
* 1 Sam. 20, 23.
43. A tak wstawszy Dawid odszedł: a Jonatan wszedł do miasta.

Rozdział XXI.

I. Dawid przyszedłszy do Achymelecha 1—5. II. Chlebów pokładnych pożywa 6. 7. III. Miecz Goliatow z sobą bierze 8. 9. IV. J ucieka do Króla Achysa 10. 11. V. Przed którym czyni się szalonym 12—15.

I. 1. Potym przyszedł Dawid do Noby, do Achymelecha, Kapłana: a zląkłszy się Achymelech, wyszedł przeciwko Dawidowi: i rzekł mu: Przeczżeś ty sam, a nie masz nikogo z tobą?
2. J odpowiedział Dawid Achymelechowi, Kapłanowi: Rozkazał mi Król nieco, i rzekł do mnie: Niech nikt nie wie tego, po co cię posyłam, i com ci zlecił; Przetożem sługi zostawił na pewnym mieyscu.
3. A tak teraz, masz li co przy ręku twoich, aby z pięcioro chleba, day do ręki mojéy, albo cokolwiek naydziesz.
4. J odpowiedział Kapłan Dawidowi, i rzekł: nie mam chleba pospolitego przy ręce mojéy, tylko chleb poświęcony: jeżli się tylko wstrzymali słudzy od niewiast.
5. Tedy odpowiedział Dawid Kapłanowi, i rzekł mu: Zaiste niewiasty oddalone były od nas od wczorayszego, i dziś trzeciego dnia, gdym wyszedł: Przetoż były naczynia sług święte: Ale jeżli ta droga zmazana jest, wszakże i ta dzisia poświęcona będzie w naczyniach.
II. 6. A tak dał mu Kapłan chleby * poświęcone: albowiem nie było tam chleba, tylko chleby pokładne, które były odjęte od obliczności Pańskiéy, aby położono chleby ciepłe onegoż dnia, którego one odjęte były.
* Matt. 12, 3. Mark. 2, 25. Łuk. 6, 3.
7. A był tam mąż z sług Saulowych onego dnia, zabawiony przed Panem: którego imię Doeg, * Edomczyk naymożnieyszy z pasterzów, które miał Saul. * 1 Sam. 22, 22.
III. 8. J rzekł Dawid do Achymelecha: A nie maszże tu przy ręce twéy włócznie: albo miecza? bom ani miecza mego, ani żadnéy broni mojéy nie wziął w rękę moję, gdyż słowo Królewskie przynaglało.
9. Tedy rzekł Kapłan: * miecz Goliata, Filistyńczyka, któregoś zabił w dolinie Ela, oto jest uwiniony w sukno, za Efodem: jeżli ten chcesz sobie wziąć, weżmiy: bo tu inszego nie masz oprócz tego. J rzekł Dawid: Nie masz podobnego temu; day mi go.
* 1 Sam. 17, 50, 51.
IV. 10. A tak wstał Dawid, i uciekł dnia onego przed Saulem, i przyszedł do Achysa, Króla Getskiego.
11. Tedy rzekli słudzy Achysowi do niego: Jzali nie ten jest Dawid, Król ziemie? izali nie temu śpiewano w hufcach, mówiąc: Poraził Saul * swóy tysiąc, a Dawid swoich dziesięć tysięcy.
* 1 Sam. 18, 7. r. 29, 5.
V. 12. J złożył Dawid słowa te do serca swego, a bał się bardzo Achysa, Króla Getskiego;
13. Przetoż zmienił obyczaje swoje przed oczyma ich, a czynił się szalonym w ręku ich, i kryślił na drzwiach bramy, i puszczał śliny na brodę swoję.
14. Tedy rzekł Achys do sług swoich: Otoście widzieli człowieka szalonego, czemużeście go przywiedli do mnie?
15. Nie dostawa mi szalonych, żeście przywiedli tego, aby szalał przedemną? tenże ma wniść do domu mego?

Rozdział XXII.

I. Dawid uchodzi przed Saulem 1—8. II. Achymelech, iż mu był życzliwy, przez

Doega oskarżony 9—15. III. I z innymi Kapłany przez tegoż zabity jest 16—23.

I. 1. Potym wyszedł Dawid ztamtąd, i uszedł do jaskini Adullam: co gdy usłyszeli bracia jego, i wszystek dom oyca jego, przyszli tam do niego.

2. I zebrali się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dłużni, i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości serca, i był nad nimi Książęciem; a było ich z nim około czterech set mężów. * Sędz. 11, 3.

3. I poszedł Dawid ztamtąd do Massa Moabskiego, i rzekł do Króla Moabskiego: Niech się przyprowadzi proszę oyciec móy, i matka moja, aby mieszkali z wami, aż się dowiem, co uczyni Bóg ze mną.

4. A tak przywiódł je przed Króla Moabskiego, i mieszkali z nim po wszystkie dni, których był Dawid na onym zamku.

5. Rzekł potym Gad, Prorok, do Dawida: Nie mieszkay więcéy na tym zamku; idź, a wróć się do ziemie Judskiéy. Tedy poszedł Dawid, a przyszedł * do lasa Haret. * Ps. 63, 1.

6. A usłyszawszy Saul, że się pojawił Dawid, i mężowie, którzy byli z nim, (bo Saul mieszkał w Gabaa pod gajem w Ramacie, mając włócznią swoję w ręku swych: a wszyscy słudzy jego stali przed nim.)

7. Rzekł tedy Saul do sług swych, którzy stali przed nim: Słuchaycie proszę synowie Jemini. Izaż wam wszystkim da syn Isajego role i winnice, a wszystkich was poczyni Półkownikami i Rotmistrzami?

8. Zeście się sprzysięgli wy wszyscy przeciwko mnie, a nie masz, ktoby mi objawił? gdyż się zbuntował i syn móy z synem Isajego, a nie masz, ktoby się mnie użalił między wami, a oznaymił mi, iż podburzył syn móy sługę mego przeciwko mnie, aby czyhał na mię, jako się to dziś okazuje.

II. 9. Tedy odpowiedział Doeg, * Edomczyk, który też stał z sługami Saulowymi, i rzekł: Widziałem syna Isajego, gdy przyszedł do Noby, do Achymelecha, syna Achytobowego:
* 1 Sam. 21, 7. Ps. 52, 2.

10. Który się oń radził Pana: i dał mu żywności, dał mu też i miecz Goliata, Filistyńczyka.

11. A tak posłał Król, aby przyzwano Achymelecha, syna Achytobowego, Kapłana, i wszystkiego domu oyca jego, Kapłanów, którzy byli w Nobe: I przyszli oni wszyscy do Króla.

12. Tedy rzekł Saul: Słuchay teraz synu Achytobow: A on rzekł: Owom ja panie móy.

13. I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzysięgli przeciwko mnie, ty, i syn Isajego, gdyś mu dał chleb i miecz, a radziłeś się oń Boga, aby powstał przeciwko mnie, czyhając na mię, jako się to dziś okazuje?

14. I odpowiedział Achymelech Królowi, a rzekł: I któż jest tak wierny między wszystkimi sługami twoimi, jako Dawid: który jest i zięciem królewskim, i idzie za rozkazaniem twoim, a jest zacnym w domu twoim?

15. Azaż dziś począłem się oń radzić Boga? Uchoway mię Boże! Niech nie wkłada Król na sługę twego nic takiego, ani na wszystek dom oyca mego: bo nie wiedział sługa twóy o tym wszystkim naymnieyszéy rzeczy.

III. 16. I rzekł Król: Śmiercią umrzesz Achymelechu, ty, i wszystek dom oyca twego.

17. Przytym rzekł Król sługom, którzy stali przed nim: Obróćcie się, a pobiycie Kapłany Pańskie; bo też ręka ich jest z Dawidem: gdyż wiedząc, że on uciekał, nie oznaymili mi. Ale słudzy królewscy nie chcieli podnieść ręki swéy, ani się rzucić na Kapłany Pańskie.

18. Przetoż rzekł Król do Doega: Obróć się ty, a rzuć się na Kapłany. A tak obróciwszy się Doeg, Edomczyk, rzucił się na Kapłany: i zabił onegoż dnia ośmdziesiąt i pięć mężów, którzy nosili Efod lniane.

19. Nobe też miasto Kapłańskie wysiekł ostrzem miecza, od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego: i woły, i osły, i owce wysiekł ostrzem miecza.

20. Uszedł tylko syn jeden Achymelecha, syna Achytobowego; a imię jego Abiatar, i uciekł do Dawida.

21. Tedy oznaymił Abiatar Dawi-

dowi, że pobił Saul Kapłany Pańskie.
22. I rzekł Dawid Abiatarowi: Wiedziałem onegoż dnia, gdyż tam był Doeg, * Edomczyk, że pewnie oznaymić miał Saulowi: Jam jest przyczyną śmierci wßystkich duß domu oyca twego. * 1 Sam. 21, 7.
23. Zostańże przy mnie, nie bóy się; Bo ktoby ßukał duße mojéy, będzie ßukał duße twojéy, ale ty będzieß ochroniony przy mnie.

Rozdział XXIII.

I. Dawid poraziwßy Filistyny, Ceilę opanował 1—8. II. Lecz przestrzeżony od Boga, ztamtąd ußedł do Zyf 9—15. III. Tam go Jonatan pocießył 16—18. IV. Zyfianie go wydali 19—25. V. Saul go obtoczył 26. VI. A Bóg go wybawił 27. 28.

I. 1. Tedy powiedziano Dawidowi, mówiąc: Oto Filistynowie dobywają Ceilę, * i plundrują gumna.
* Joz. 15, 44.
2. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść, a uderzyć na te Filistyny? I odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, a poraziß Filistyny, i wybawiß Ceilę.
3. Tedy rzekli mężowie Dawidowi do niego: Oto my tu w Judskiéy ziemi bojemy się, jakoż daleko więcéy, jeźli póydziemy do Ceile przeciw woyskom Filistyńskim?
4. I pytał się jeßcze powtóre Dawid Pana, a odpowiedział mu Pan, mówiąc: Wstawßy, idź do Ceile, bo ja dam Filistyny w ręce twoje.
5. Poßedł tedy Dawid i mężowie do Ceile, i walczył z Filistynami, i zabrał bydła ich, i poraził ich porażką wielką, i wybawił Dawid obywatele Ceile.
6. I stało się, gdy uciekał Abiatar, syn Achymelechow do Dawida, do Ceile, że się dostał Efod w rękę jego.
7. Potym powiedziano Saulowi, iż Dawid przyßedł do Ceile: tedy rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje, bo się zawarł, wßedłßy do miasta, w którym są bramy i zamki.
8. A tak zebrał Saul wßystek lud, aby ßedł na woynę do Ceile, i obległ Dawida, i męże jego.
II. 9. Co gdy wzwiedział Dawid, iż Saul potajemnie przeciw niemu myślił wßystko złe; tedy rzekł do Abiatara, Kapłana: Włóż na się Efod.
10. I rzekł Dawid: Panie Boże Izraelski, zapewne słyßał sługa twóy, że Saul chce przyyść do Ceile, aby miasto zburzył dla mnie:
11. Wydadząli mię starsi Ceile w ręce jego? przyydzieli też Saul, jako słyßał sługa twóy? Panie Boże Izraelski, oznaymiy proßę słudze twemu. I odpowiedział Pan: Przyydzie.
12. Nad to rzekł Dawid: wydadząli starsi z Ceile mnie i męże moje w ręce Saulowe: I odpowiedział Pan: Wydadzą.
13. Wstał tedy Dawid i mężowie * jego, około ßeści set mężów, i wyßli z Ceile, a uchodzili, kędy mogli. A gdy oznaymiono Saulowi, że ußedł Dawid z Ceile, tedy zaniechał wyciągnienia. * 1 Sam. 22, 2.
14. I mießkał Dawid na pußczy, w mieyscach obronnych, a został na górze w pußczy Zyf: I ßukał go Saul po wßystkie dni, lecz nie podał go Bóg w ręce jego.
15. A widząc Dawid, że wyßedł Saul, aby ßukał duße jego, został Dawid na pußczy Zyf w lesie.
III. 16. Tedy wstał Jonatan, syn Saulow, i ßedł do Dawida do lasa, i posilił rękę jego w Bogu:
17. Mówiąc do niego: Nie bóy się, bo cię nie znaydzie ręka Saula, oyca mego: a ty będzieß królował nad Izraelem; Ja zaś będę wtórym po tobie: Wßak i Saul, oyciec móy, wie * o tym. * 1 Sam. 20, 30. 31. r. 24, 21. 22.
18. I uczynili oba z sobą przymierze przed Panem: i został Dawid w lesie; ale Jonatan wrócił się do domu swego.
IV. 19. Tedy przyßli Zyfeyczycy do Saula do Gabaa, powiadając: Azaż Dawid nie kryje się u nas po mieyscach obronnych w lesie, na pagórku Hachyla, który jest po prawéy stronie Jesymona?
20. Przetoż teraz według wßystkiéy żądości duße twojéy Królu, zjedź co nayrychléy, a my się postaramy, że go wydamy w ręce królewskie.

21. Tedy rzekł Saul: Błogosławie-
niście wy od Pana, żeście się mnie
użalili:
22. Idźcież proszę, a staraycie się tym
pilniey, wywiedźcie się, a wyszpieguy-
cie to mieysce jego, gdzie się obraca?
Kto go tam widział? bo mi powiada-
no, że sobie bardzo chytrze postępuje.
23. Wypatrzcież tedy, a obaczcie
wszystkie te mieysca skryte, w których
się ukrywa; potym wrócicie się do mnie
z czym pewnym, i póydę z wami:
A będzieli w ziemi, tedy go będę szu-
kał po wszystkich tysiącach Judskich.
24. Wstali tedy, i poszli do Zyf przed
Saulem: ale Dawid i mężowie jego
byli na puszczy Maon, w polach po
prawéy stronie Jesymon.
25. Bo gdy wyszedł Saul, i mężowie
jego szukać go: oznaymiono Dawido-
wi, który zstąpił z skały, i mieszkał na
puszczy Maon: Co usłyszawszy Saul,
gonił Dawida aż na puszczą Maon.
V. 26. I szedł Saul po jednéy stro-
nie góry, a Dawid i mężowie jego po
drugiéy stronie góry: i śpieszył się Da-
wid, aby mógł uyść * przed Saulem;
bo Saul i lud jego obtaczali Dawida
i męże jego, aby je poimali.
* Ps. 116, 1.
VI. 27. W tym poseł przybieżał do
Saula, mówiąc: Pośpiesz się, a pódź:
albowiem Filistynowie wtargnęli w zie-
mię.
28. Przetoż wrócił się Saul od po-
goni za Dawidem, a ciągnął przeciw
Filistynom: Dla tego nazwali mieysce
ono Selah Hammalekot.

Rozdział XXIV.

I. Dawid wszedł do Engaddy 1. 2. II.
Saul szukając go, wpadł w ręce jego 3—6.
III. Dawid zfolgowawszy mu 7. 8. IV.
Niewinność swą pokazuje 9—16. V. Za-
czym Saul jego dobroć, a swą złość wy-
znawa 17—23.

I. 1. A tak wyciągnął ztamtąd Da-
wid, i mieszkał na mieyscach obron-
nych Engaddy.
2. I stało się, gdy się wrócił Saul
z pogoni za Filistynami, powiedziano
mu, mówiąc: Oto Dawid jest na pu-
szczy Engaddy.
II. 3. Wziąwszy tedy Saul trzy ty-
siące mężów przebranych ze wszystkiego
Izraela, poszedł szukać Dawida i mę-
żów jego, po wierzchu skał kóz dzikich.
4. I przyszedł ku oborom owczym,
które były podle drogi, kędy była ja-
skinia; do któréy wszedł Saul na po-
trzebę przyrodzoną: a Dawid i mężo-
wie jego siedzieli po stronach jaskini.
5. I rzekli mężowie Dawidowi do
niego: Oto dzień, o którym ci powie-
dział Pan: Oto Ja dawam nieprzy-
jaciela twego w ręce twoje, a uczynisz
mu jako się będzie podobało w oczach
twoich. Wstał tedy Dawid, i urznął
po cichu kray płaszcza Saulowego.
6. I stało się, że uderzyło Dawida
serce jego, przeto że urznął kray pła-
szcza Saulowego.
III. 7. I rzekł do mężów swoich:
Uchoway mię tego Panie, żebym to
uczynić miał Panu memu, * Poma-
zańcowi Pańskiemu, żebym miał ścią-
gnąć nań rękę moję: ponieważ jest
Pomazańcem Pańskim.
* 1 Sam. 10, 1. r. 26, 11. 1 Kron. 16, 22.
Ps. 105, 15.
8. I przełomił Dawid męże swe sło-
wy, a nie dopuścił im powstać prze-
ciw Saulowi: zatym Saul wstawszy
z jaskinie, poszedł w drogę.
IV. 9. Potym też Dawid wstał, i wy-
szedł z jaskinie, a zawołał za Saulem,
mówiąc: Królu, panie móy! Tedy się
obeyrzał Saul nazad, a Dawid schy-
liwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił
się.
10. I rzekł Dawid do Saula: Cze-
muż słuchasz powieści ludzi mówiących:
Oto Dawid szuka twego złego.
11. Oto dnia tego widzą oczy twoje,
że cię był podał Pan dziś w ręce moje
w jaskini: i mówiono mi, abym cię
zabił: alem ci zfolgował, i rzekłem:
Nie ściągnę ręki mojéy na pana me-
go, bo jest Pomazańcem Pańskim.
12. Oto oycze móy, obacz a oglądaj
kray płaszcza twego w ręce mojéy: że
gdym urzynał kray płaszcza twego,
nie zabiłem cię: poznay, a obacz, że
nie masz w ręce mojéy złości i niepra-
wości, anim zgrzeszył przeciwko tobie;
a ty godzisz na duszę moję, abyś mi
ją odjął.
13. Niech rozsądzi Pan między mną,
i między tobą, a niech się zemści Pan

krzywdy mojéy nad tobą: lecz ręka moja nie będzie na tobie.

14. Jako mówi przypowieść starodawna: Od niezbożnych wynidzie niezbożność: Przetoż ręka moja nie będzie na tobie.

15. Za kimże wżdy wyszedł Król Izraelski? kogoż gonisz? * psa zdechłego? pchłę jednę? * 1 Sam. 26, 20.

16. Niechże będzie Pan sędzią, a niech rozsądzi między mną i między tobą, a niech obaczy i rozeymie przą moję, a niech mię wyswobodzi z ręki twojéy.

V. 17. A gdy przestał Dawid mówić słów tych do Saula, rzekł Saul: A twójże to * głos synu mój Dawidzie? I podniósłszy Saul głos swój, płakał. * 1 Sam. 26, 17.

18. I rzekł do Dawida: Sprawiedliwszyś ty niźli ja: boś ty mnie oddał dobrym, a jam tobie oddał złym.

19. Tyś zaiste okazał dzisia, żeś mi uczynił dobre: bo choć mię podał Pan w rękę twoję, przecięś mię nie zabił.

20. Izaż nalazłszy kto nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą: niechayżeć Pan dobrym odda za to, coś mi dziś uczynił.

21. A teraz oto wiem, że zapewne będziesz królował, a ostoi się w ręce twojéy Królestwo Izraelskie:

22. Przetoż proszę, przysięż mi przez Pana, że nie wygubisz nasienia mego po mnie, i nie wytracisz imienia mego z domu oyca mego.

23. A tak przysiągł Dawid Saulowi. I odszedł Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego, poszli na * mieysca obronne. * 1 Sam. 23, 14.

Rozdział XXV.

I. Samuel umarł 1—3. II. Dawidowi Nabal stacyi dać nie chciał 4—12. III. Czego gdy się mścić chce 13—22. IV. Na prośbę Abigaili 23—31. V. Odpuszcza mu 32—37. VI. A po śmierci jego Abigail poymuje 38—44.

I. 1. W tym umarł * Samuel: A zebrawszy się wszyscy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu jego, w Ramacie: Tedy wstawszy Dawid, poszedł na puszczą Faran. * 1 Sam. 28, 3.

2. A był niektóry mąż w Maon, który miał majętność na Karmelu, a on mąż był możny bardzo, mając owiec trzy tysiące, a tysiąc kóz: I trafiło się, że strzygł owce swoje na Karmelu.

3. A było imię męża onego Nabal, a imię żony jego Abigail: która niewiasta była mądra, i piękna: ale mąż jéy był nieużyty, i złych postępków, a był z narodu Kalebowego.

II. 4. A usłyszawszy Dawid na puszczy, iż Nabal strzygł owce swoje.

5. Posłał dziesiąci sług, i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przyszedłszy do Nabala, pozdrówcie go imieniem moim spokoynie.

6. A mówcie tak: Żyy, a niech będzie tobie pokóy, i domowi twemu pokóy, i wszystkiemu, co masz, pokóy!

7. A teraz słyszałem, że masz te, coć owce strzygą: (a pasterze twoi bywali z nami; nie byliśmy im przykrymi i nic im nie zginęło po wszystkie dni, których byli w Karmelu:

8. Spytay sług twoich, a powiedząć.) Przetoż, niech naydą słudzy łaskę w oczy twoich, gdyżeśmy w dobry dzień przyszli: Day proszę cokolwiek znaydzie ręka twoja sługom twoim, i synowi twemu Dawidowi.

9. A tak przyszli słudzy Dawidowi, i mówili do Nabala wszystkie one słowa imieniem Dawidowym, i przestali.

10. A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Cóż jest Dawid? a co zacz syn Isajego? dziś się namnożyło sług, którzy uciekają od panów swoich.

11. I wezmęż ja chleb mój: i wodę moję, i mięso bydła mego, którem pobił dla tych, którzy strzygą owce moje, a dam mężom, których nie znam, zkąd są?

12. A obróciwszy się słudzy Dawidowi w drogę swoję, wrócili się, i przyszli, a powiedzieli mu wszystkie te słowa.

III. 13. Tedy rzekł Dawid mężom swym: Przypaszcie każdy miecz swój: I przypasali każdy miecz swój: przypasał też i Dawid * miecz swój: i szło za Dawidem około czterech set mężów, a dwieście zostało przy rzeczach. * 1 Sam. 21, 8.

14. Ale Abigaili, żonie Nabalowéy, oznaymił to jeden czeladnik z sług Na-

balowych, mówiąc: Oto przysłał Da-
wid posły z puszczy, aby błogosławili
panu naszemu, lecz je on zfukał.
15. A mężowie ci dobrzy nam byli
bardzo, i nie przykrzyli się nam: nic
nam nie zginęło po wszystkie dni, pó-
kiśmy z nimi chodzili, będąc na polu:
16. Miasto muru byli nam, tak
w nocy jako we dnie, po wszystkie dni,
póki śmy przy nich trzody paśli.
17. Przetoż teraz obacz, a rozmyśl
się co masz czynić: boć już gotowe
nieszczęście na pana naszego, i na
wszystek dom jego: lecz on jest czło-
wiekiem niezbożnym, że z nim trudno
mówić.
18. Pośpieszyła się tedy Abigail, i
wzięła dwieście chleba, i dwie łagwi
wina, i pięć owiec oprawnych, i pięć
miar prażma, i sto wiązanek rozynków,
i dwieście funtów fig, a włożyła to
na osły.
19. I rzekła sługom swoim: Idźcie
przedemną, a ja pojadę za wami: ale
mężowi swemu Nabalowi nie oznay-
miła.
20. I stało się, że jadąc na ośle,
i zjeżdżając głębią góry: oto też Da-
wid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko
niéy, i potkała się z nimi.
21. (A Dawid był rzekł: Za prawdę
darmom strzegł wszystkiego, co ten miał
na puszczy, że nic nie zginęło ze wszy-
stkiego, co ma; bo mi oddał złym za
dobre.
22. To niech uczyni Bóg nieprzyja-
ciołom Dawidowym, i to niech przy-
czyni, jeźli co do zarania zostawię ze
wszystkiego co ma, aż do naymnieysze-
go szczenięcia.)
IV. 23. Tedy uyrzawszy Abigail Da-
wida, pośpieszyła się, i zsiadła z osła;
i upadła przed Dawidem na oblicze
swoje, i ukłoniła się aż do ziemie.
24. A padłszy do nóg jego, mówiła:
Niech będzie na mnie panie móy ta
nieprawość, a niech mówi proszę słu-
żebnica twoja do uszu twoich, i posłu-
chay słów służebnice twojéy.
25. Niech się proszę nie obraża pan
móy na męża tego bezbożnego Naba-
la, gdyż według imienia swego takim
jest: Nabal jest imię jego, i głupstwo
jest przy nim: alem ci ja służebnica
twoja nie widziała sług pana mego,
któreś był posłał. * Przyp. 11, 12.
r. 12, 15. r. 14, 3. 9. 16. 17.
26. Przetoż teraz panie móy, żywie
* Pan, żywie i dusza twoja, że cię
zawściągnął Pan, abyś nie szedł na
rozlanie krwie, i żeby się nie mściła
ręka twoja: a teraz niech będą jako
Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szu-
kają złego panu memu.
* 1 Sam. 14, 39.
27. Teraz tedy to błogosławieństwo,
które przyniosła służebnica twoja panu
swemu, niech będzie dane sługom, któ-
rzy chodzą za panem moim.
28. Przepuść proszę występek służe-
bnice twojéy; gdyż zapewne uczyni
Pan panu memu dom trwały: ponie-
waż walki * Pańskie Pan móy odpra-
wuje, a złość nie jest znaleziona w to-
bie aż dotąd. * 1 Sam. 17, 45. r. 18, 17.
29. A choćby powstał człowiek, coby
cię prześladował, i szukał dusze twojéy;
tedy będzie dusza pana mego zachowa-
na w wiązance żywiących u Pana,
Boga twego: lecz dusze nieprzyjaciół
twoich Bóg jako z proce wyrzuci.
30. A gdy uczyni Pan panu memu
wszystko, co mówił dobrego o tobie,
a zlecić, abyś był wodzem nad Izra-
elem:
31. Tedy nie będzieć to ku zachwia-
niu, ani ku urazie serca pana mego;
jako gdyby rozlał krew niewinną,
i gdyby się sam pomścił pan móy:
Gdy tedy dobrze uczyni Pan panu me-
mu, wspomnisz na służebnicę twoję.
V. 32. I rzekł Dawid do Abigaili:
Błogosławiony Pan Bóg Izraelski,
który cię dziś posłał przeciwko mnie.
33. Błogosławiona wymowa twoja;
i błogosławionaś ty, któraś mię za-
wściągnęła dzisia, żem nie szedł na
rozlanie krwie, a żem się sam nie
mścił krzywdy swojéy.
34. A za prawdę, żywie Pan Bóg
Izraelski, który mię zawściągnął, a-
bym ci nic * złego nie uczynił: Bo
gdybyś się była nie pośpieszyła, a nie
zajachała mi drogi, nie zostałoby było
Nabalowi aż do świtania, i naymniey-
szego szczenięcia. * 1 Moy. 20, 6.
r. 31, 7. Ps. 141, 4. 2 Tym. 4, 18.
35. A tak przyjął Dawid z ręki jéy,

co mu była przyniosła, i rzekł do niéy:
Idź w pokoju do domu twego, otom
usłuchał głosu twego, i przyiąłem cię
łaskawie.
36. Tedy się wróciła Abigail do Na-
bala; a on miał ucztę w domu swoim,
jako ucztę Królewską, a serce Naba-
lowe było wesołe w nim; a był pijany
bardzo: i nie oznaymiła mu naymniey-
széy rzeczy, aż do poranku.
37. Ale nazajutrz, gdy wytrzeźwiał
Nabal z wina, oznaymiła mu żona
jego te rzeczy: i zmartwiało w nim
serce jego, i stał się jako kamień.
VI. 38. A gdy wyszło jakoby dziesięć
dni, uderzył Pan Nabala, i umarł.
39. A usłyszawszy Dawid, iż umarł
Nabal, rzekł: Błogosławiony * Pan,
który się pomścił pohańbienia mego
nad Nabalem, a sługę swego zatrzy-
mał od złego, a złość Nabalowę obró-
cił Pan na głowę jego: Tedy posłał
Dawid wskazując do Abigaili, że ją
sobie chce wziąść za żonę. * Ps. 58, 11.
40. I przyszli słudzy Dawidowi do
Abigaili do Karmelu, i rzekli do niéy,
mówiąc: Dawid posłał nas do ciebie,
aby cię sobie wziął za żonę.
41. Która wstawszy, pokłoniła się obli-
czem do ziemie, i rzekła: Oto służe-
bnica twoja niech będzie sługą, aby
umywała nogi sług Pana mego.
42. Przetoż pospieszywszy się wstała
Abigail, i wsiadła na osła z pięcią
panienek swych, które za nią chodziły:
i tak jechała za posłami Dawidowy-
mi: a była mu za żonę.
43. Ale i Achynoamę wziął Dawid
z Jezreel, i były mu te dwie za żony.
44. Albowiem Saul dał był * Mi-
chol, córkę swoję, żonę Dawidowę,
Faltemu, synowi Laisowemu, który
był z Gallim. * 1 Sam. 18, 27.
2 Sam. 3, 14.

Rozdział XXVI.

I. Dawida Zyfeyczycy wydali 1. II. A Saul go szuka 2—4. III. Dawid w śpiącego go naszedł mogąc zabić, nie chciał 5—12. IV. A tym znowu niewinność swoję okazał 13—25.

I. 1. I przyszli Zefeyczycy do Saula
do Gabaa, a mówili: Izali się * nie
kryje Dawid na pagórku Hachyla,
przeciw Jesymon? * Ps. 54, 2.
II. 2. Ruszył się tedy Saul, i cią-
gnął na puszczą Zyf, a z nim trzy ty-
siące mężów przebranych z Izraela,
aby szukał Dawida na puszczy Zyf.
3. I położył się Saul obozem, na
pagórku Hachyla, które jest przeciw
Jesymon, podle drogi: a Dawid mie-
szkał na puszczy: i dowiedział się, że
przyciągnął Saul za nim na puszczą.
4. Bo posławszy Dawid szpiegi, do-
wiedział się, że przyciągnął Saul za-
pewne.
III. 5. Przetoż wstał Dawid, i przy-
szedł aż ku mieyscu, gdzie się położył
obozem Saul: i upatrzył Dawid miey-
sce, gdzie spał Saul, i Abner, syn
Nerow, Hetman * woyska jego: bo
Saul spał w obozie, a lud leżał około
niego. * 1 Sam. 14, 50.
6. I odpowiedział Dawid, a rzekł
do Achymelecha, Hetteyczyka, i do
Abisajego, syna Sarwii, brata Joa-
bowego, mówiąc: Któż póydzie ze
mną do Saula do obozu? Odpowie-
dział Abisai: Ja z tobą póydę.
7. A tak przyszedł Dawid i Abisai
do ludu w nocy, a oto Saul leżąc
spał w obozie, a włócznia jego była
utkniona w ziemi u głowy jego: Abner
też z ludem leżeli około niego.
8. Tedy rzekł Abisai do Dawida:
Zamknął dziś Bóg nieprzyjaciela twe-
go w ręce twojéy, a teraz niech go
przebiję proszę włócznią ku ziemi raz,
a więcey nie powtórzę.
9. Ale rzekł Dawid do Abisajego:
Nie zabijay go: Bo któż ściągnąwszy
rękę swą na Pomazańca Pańskiego,
niewinnym będzie?
10. Nad to rzekł Dawid: Żyje Pan!
że, jeźli go Pan nie zabije, albo dzień
jego nie przyydzie, aby umarł albo
na woynę wyjechawszy, nie zginie?
11. Tedy uchoway mię Panie! abym
miał ściągnąć rękę moję na Poma-
zańca * Pańskiego: Ale weźmiy proszę
włócznią, która jest u głów jego, i ku-
bek do wody, a odeydźmy.
* 1 Sam. 24, 7.
12. Tedy wziął Dawid włócznią,
i kubek od wody, który był u głów
Saulowych, i odeszli, a nie był kto-
by widział, ani ktoby wiedział, ani
ktoby się ocucił: ale wszyscy spali, bo
sen twardy od Pana przypadł był na nie.

IV. 13. I przyszedł Dawid na drugą stronę, i stanął na wierzchu góry z daleka: a był plac wielki między nimi.
14. I zawołał Dawid na lud, i na Abnera, syna Nerowego, mówiąc: Nie ozwieszże się Abnerze? I odpowiadając Abner rzekł: Któżeś ty, co wołasz na Króla?
15. I rzekł Dawid do Abnera: Azaż ty nie mąż: a któż jakoś ty w Izraelu? przeczżeś tedy nie strzegł Króla, pana twego? bo przyszedł jeden z ludu, chcąc zabić Króla, pana twego.
16. Nie dobra to, coś uczynił. Żywie Pan, żeście winni śmierci, którzyście nie strzegli pana waszego, Pomazańca Pańskiego: a teraz patrz kędy jest włócznia Królewska, i kubek od wody, co był w głowach jego.
17. Poznał tedy Saul głos Dawidow, i rzekł: Twóyże to głos * synu móy Dawidzie? Odpowiedział Dawid: Głos to móy Królu, panie móy.
* 1 Sam. 24, 17.
18. Nad to rzekł: Czemuż pan móy prześladuje sługę swego? bo cóżem uczynił, a co jest złego w ręce mojéy?
19. Przetoż teraz niech posłucha proszę Król, pan móy, słów sługi swego: jeżli cię Pan pobudził przeciwko mnie, niech powonia ofiary: ale jeżli synowie ludzcy, przeklęci są przed Panem, którzy mię dziś wygnali, abym nie mieszkał w dziedzictwie Pańskim, jakoby rzekli: Idź, służ Bogom cudzym.
20. A teraz niech nie będzie wylana krew moja na ziemię przed obliczem Pańskim: Bo wyszedł Król Izraelski szukać * pchły jednéy, jakoby też kto gonił kuropatwę po górach.
* 2 Sam. 24, 15.
21. Tedy rzekł Saul: Zgrzeszyłem, wróćże się synu móy Dawidzie, boć już nic złego nie uczynię więcéy, ponieważ droga była dusza moja w oczach twoich dnia tego: Otom głupie uczynił, i zbłądziłem nader bardzo.
22. A odpowiadając Dawid, rzekł: Oto włócznia Królewska, niech sam przyydzie kto z sług, a weźmie ją.
23. A Pan niech odda każdemu sprawiedliwość jego, i wiarę jego: albowiem podał cię był Pan dziś w ręce moje, alem nie chciał ściągnąć ręki mojéy na Pomazańca Pańskiego.
24. Przetoż, jako dziś poważona była dusza twoja w oczach moich: tak niech będzie poważona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wyrwie Pan ze wszego ucisku.
25. I rzekł Saul do Dawida: Błogosławionyś ty synu móy Dawidzie, tak czyniąc, dokażesz, a tak się zmacniając, mocnym będziesz: Odszedł potym Dawid w drogę swą, a Saul się wrócił na mieysce swoje.

Rozdział XXVII.

I. Dawid uszedł do Króla Achysa 1—5. II. A mając z łaski Królewskiéy Syceleg 6. 7. III. Pewne narody wycieczkami pustoszy 8—12.

I. 1. Tedy rzekł Dawid w sercy swoim: Zginę ja kiedykolwiek od ręki Saulowéy: azaż mnie nie lepiéy, abym co prędzéy uszedł do ziemie Filistyńskiéy, aby zwątpił o mnie Saul, i nie szukał mię więcéy po wszystkich granicach Izraelskich; i tak abym uszedł rąk jego?
2. Wstawszy tedy Dawid, poszedł sam, i onych sześć set mężów, którzy byli z nim, do Achysa, syna Maocha, Króla Get.
3. I mieszkał Dawid przy Achysie w Get, sam i mężowie jego, każdy z czeladzią swoją: Dawid i dwie żony jego, Achynoam, Izraelitka, i Abigail żona przed tym Nabalowa z Karmelu.
4. A gdy powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, przestał go więcéy szukać.
5. I rzekł Dawid do Achysa: Jeżlim proszę, znalazł łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą mieysce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał: Bo czemużby miał mieszkać sługa twóy w mieście Królewskim z tobą?
II. 6. I dał mu Achys dnia onego Syceleg: dla tego Syceleg było Królów Judskich, aż do dnia tego.
7. A była liczba dni, których mieszkał Dawid w krainie Filistyńskiéy, rok i cztery miesiące.
III. 8. I wypadał Dawid i mężowie jego, a wtargiwali do Giessurytów, i do Gierzytów i do Amalekitów, (bo

ci mieszkali w onéy ziemi z dawna,) którędy chodzą przez Sur aż do ziemie Egipskiéy.
9. I pustoszył Dawid ziemię onę, a nie zostawiał żywego * męża i niewiasty: a zabrawszy owce, i woły, i osły i wielbłądy, i szaty, wracał się zasię, i przychadzał do Achysa.
* 5 Moy. 20, 13.
10. A gdy się pytał Achys: Gdzieżeście byli dziś wpadli? odpowiadał Dawid: Ku południu Judy, i ku południu w Jerahmeel, i ku południu Ceni.
11. Ale Dawid nie żywił męża, ani niewiasty, ani ich przywiódł do Get, mówiąc: By snadź nie skarżyli na nas, mówiąc: Tak uczynił Dawid. I był to jego zwyczay po wszystkie dni, póki mieszkał w ziemi Filistyńskiéy.
12. Wierzył tedy Achys Dawidowi, i mówił: Prawie się już stał obrzydłym ludowi swemu Izraelskiemu: a tak będzie mi sługą wiecznym.

Rozdział XXVIII.

I. Filistynowie ciągną przeciw Izraelitom 1. II. Dawid z nimi 2—5. III. Saul nie mając odpowiedzi od Pana 6. 7. IV. Czarownice się radzi 8—10. V. Od któréy Samuel wzbudzony, przyszłe rzeczy Saulowi przepowiada 11—25.

I. 1. I stało się w one dni, że zebrali Filistynowie woyska swe na woynę, aby walczyli z Izraelem: tedy Achys rzekł do Dawida: wiedz wiedząc, iż ze mną pociągniesz na woynę, ty i mężowie twoi.
II. 2. I odpowiedział Dawid Achysowi: Dopiero się ty dowiesz, co uczyni sługa twóy. I rzekł Achys do Dawida: Zaiste stróżem głowy moiéy postanowię cię po wszystkie dni.
3. A Samuel już był umarł, i płakał * go wszystek Izrael, i pogrzebli go w Ramacie, mieście jego: a Saul wygnał był wieszczki † i czarowniki z ziemie. * 1 Sam. 25, 1. † 5 Moy. 18, 10. 11.
4. Zebrawszy się tedy Filistynowie, przyciągnęli, a położyli się obozem u Sunam: Zebrał też Saul wszystkiego Izraela, a położył się obozem w Gielboe.
5. A widząc Saul obóz Filistyński, bał się, a ulękło się serce jego bardzo.
III. 6. I radził się Saul Pana, ale mu nie odpowiadał Pan, ani przez sny, ani przez Urym, ani przez Proroki.
7. Przetoż rzekł Saul do sług swoich: Szukaycie * mi niewiasty, któraby miała ducha wieszczego, a póydę do niéy, i wywiem się przez nię. I rzekli słudzy jego do niego: Oto niewiasta w Endor, mająca ducha wieszczego. * 3 Moy. 20, 27.
IV. 8. Tedy odmienił odzienie swoje Saul, a oblókłszy się w insze szaty, szedł sam i dway mężowie z nim, a przyszli do niewiasty w nocy, i rzekł: wróż mi, proszę, przez Ducha wieszczego, a wywiedź tego, kogoć powiem.
9. I rzekła do niego niewiasta: Oto ty wiesz co uczynił Saul, iż wygładził wieszczki i czarowniki z ziemie: przeczże ty sidło kładziesz na duszę moję, abyś mię na śmierć podał?
10. I przysiągł jéy Saul przez Pana, mówiąc: Żywie Pan, że nie przyydzie na cię karanie dla tego.
V. 11. Tedy rzekła niewiasta: Kogożci mam wywieść? A on rzekł: wywiedź mi Samuela.
12. A widząc niewiasta Samuela, zawołała głosem wielkim: i rzekła niewiasta do Saula, mówiąc: Przeczżeś mię zdradził? gdyżeś ty jest Saul?
13. I rzekł jéy Król: Nie bóy się: cóżeś widziała? i rzekła niewiasta do Saula: Widziałam Bogi występujące z ziemie.
14. Tedy rzekł do niéy: Co za osoba jego? i rzekła: Mąż stary wyszedł, a ten odziany płaszczem: i poznał Saul że to był Samuel, i schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił mu się.
15. Zatym rzekł Samuel do Saula: Przecz mi nie dasz pokoju, wzbudzając mię? Odpowiedział mu Saul: Jestem uciśniony bardzo; gdyż Filistynowie walczą przeciwko mnie, a Bóg odstąpił ode mnie, i nie odpowiada mi więcéy, ani przez proroki, ani przez sny: przetoż przyzwałem cię, abyś mi oznaymił, co mam czynić?
16. I rzekł Samuel: Czemuż mię tedy pytasz? gdyż Pan odstąpił od ciebie, a przestawa z nieprzyjacielem twoim?

17. I uczynił mu Pan jakoć powie-
dział przez mię, i wyrwał * Pan kró-
lestwo z rąk twoich, a dał je bliźniemu
twemu Dawidowi. * 1 Sam. 15, 28.
18. Bo żeś ty nie był posłusznym
głosowi Pańskiemu, aniś wykonał
gniewu zapalczywości jego nad Ama-
lekiem: przetoż ci to uczynił Pan
dzisia.
19. Nad to poda Pan i Izraela
z tobą w rękę Filistynów: a jutro ty
i synowie twoi ze mną * będziecie:
Obóz też Izraelski poda Pan w ręce
Filistynów. * 1 Sam. 31, 6.
20. A natychmiast Saul upadł jako
długi na ziemię, bo się zlękł bardzo
słów Samuelowych: i siły nie było
w nim, przeto, że nic nie jadł przez
cały dzień, i przez całą noc.
21. Potym weszła niewiasta do Sau-
la, a widząc, iż się bardzo przelękł,
rzekła mu: Oto usłuchała służebnica
twoja głosu twego, i odważyłam zdro-
wie swoje, i usłuchałam słów twoich,
któreś mówił do mnie.
22. Przetoż teraz usłuchay, proszę,
i ty głosu służebnice twojéy, a położę
przed cię sztuczkę chleba, abyś jadł,
i posilił się, abyś mógł iść w drogę.
23. Ale nie chciał, i mówił: Nie
będę jadł: i przymusili go słudzy je-
go, także i niewiasta; i usłuchał głosu
ich, a wstawszy z ziemie, usiadł na
łóżku.
24. A ona niewiasta miała karmne
cielę w domu, a pośpieszywszy się, za-
biła je: potym wziąwszy mąki, zaczy-
niła, i napiekła z niéy przaśników:
25. I przyniosła przed Saula, i przed
sługi jego: Którzy najadłszy się, wstali,
i poszli onéy nocy.

Rozdział XXIX.

1. Filistynowie nie chcą, żeby Dawid szedł z nimi na woynę 1—5. II. Dla tego Król Achys do domu go odsyła 6—11.

I. 1. Tedy zebrali Filistynowie wszy-
stkie woyska swe do Afeku: a Izrael-
czycy położyli się obozem nad źró-
dłem, które było w Jezreelu.
2. A Książęta Filistyńskie ciągnęły
stami, i tysiącami: a Dawid i męzo-
wie jego ciągnęli pozad z Achysem.
3. I rzekły Książęta Filistyńskie: Cóż
tu czynią ci Hebreyczycy? i rzekł Achys
do Książąt Filistyńskich: Azaż nie to
jest Dawid, sługa Saula, Króla Izra-
elskiego, który był przy mnie przez te
dni, owszem przez te lata; i nie do-
świadczyłem go w niczym od onego
dnia, jako zbiegł do mnie, aż do dnia
tego?
4. I rozgniewały się nań Książęta
Filistyńskie, i rzekły mu Książęta Fi-
listyńskie: Odpraw tego męża, a niech
* się wróci do mieysca swego, na któ-
rymeś go postawił: niech nie chodzi
z nami na woynę, aby się nam nie
stawił nieprzyjacielem w bitwie: Bo
jakoż inacséy może przyyść do łaski pa-
na swego, jedno przez głowy tych mę-
żów. * 1 Kron. 12, 19.
5. Azaż nie ten jest Dawid, któremu
* śpiewano hufcami, mówiąc: Pora-
ził Saul swóy tysiąc, ale Dawid swo-
ich dziesięć tysięcy?
* 1 Sam. 18, 7. r. 21, 11.
II. 6. A tak wezwał Achys Dawida,
i rzekł mu: Żywie Pan, żeś ty szczy-
ry i dobry jest w oczach moich, a po-
doba mi się wyście twoje, i weście
twoje ze mną do obozu, bom nie zna-
lazł w tobie nic złego, ode dnia, które-
goś przyszedł do mnie, aż do dnia te-
go: tylko w oczach Książąt nie masz
łaski.
7. Przetoż teraz wróć się, a idź w po-
koju i nie czyń nic, coby było przeci-
wnego w oczach Książąt Filistyńskich.
8. I rzekł Dawid do Achysa: Cóżem
wżdy uczynił? a coś znalazł w słudze
twym ode dnia, któregom był przy
tobie, aż do dnia tego, abym nie szedł,
i nie walczył przeciwko nieprzyjaciołom
Króla, pana mego?
9. A odpowiadając Achys, rzekł Da-
widowi: Wiem, iżeś ty dobry w oczach
moich, jako Anioł Boży: ale Książęta
Filistyńskie rzekły: Niech nie chodzi
z nami na woynę.
10. A przetoż wstań bardzo rano,
i słudzy pana twego, którzy z tobą
przyszli, a wstawszy rano, skoro po-
cznie świtać, odeydźcie.
11. Wstał tedy Dawid, sam i męzo-
wie jego, aby odszedł tym raniéy: i na-
wrócił się do ziemie Filistyńskiéy, a Fi-
listynowie ciągnęli do Jezreel.

Rozdział XXX.

I. Amalekitowie spalili Syceleg 1. 2. II. Ale Dawid wróciwszy się pogonił je 3 — 17. III. I plon im odjął 18 — 20. IV. Który też równo między wszystkie podzielił 21 — 31.

I. 1. A gdy się wrócił Dawid i mężowie jego do Sycelegu, był dzień trzeci, jako Amalekitowie wtargnęli byli na południe, i do Sycelegu, a zburzyli Syceleg, i spalili go ogniem.
2. I pobrali w niewolą niewiasty, które były w nim: od naymnieyszego aż do wielkiego, nie zabili nikogo, ale tylko poimali, i odeszli drogą swą.
II. 3. A gdy przyszedł Dawid, i mężowie jego do miasta, oto spalone było ogniem; a żony ich, i syny ich, i córki ich, w niewolą zabrano.
4. Tedy podniósł Dawid, i lud, który był z nim, głos swóy, i płakali, aż im siły do płaczu nie stało.
5. Obiedwie też żony Dawidowe były wzięte w niewolą: Achynoam Jezreelitka, i Abigail przed tym żona Nabalowa z Karmelu.
6. I był utrapiony Dawid bardzo; bo się zmawiał lud ukamionować go: gdyż gorzkości pełna była dusza wszystkiego ludu, każdego dla synów swych, i dla córek swych: Wszakże Dawid zmocnił się * w Panu Bogu swoim.
* Efez. 6, 10.
7. Tedy rzekł Dawid do Abiatara Kapłana, syna Achymelechowego: Weźmiy, proszę, dla mnie Efod: i wziął Abiatar Efod dla Dawida.
8. A tak się Dawid radził Pana, mówiąc: Mamli gonić to woysko, i dogonięli go? A Pan mu rzekł: Goń, bo zapewne ich dogonisz, i zapewne odbijesz plon.
9. Szedł tedy Dawid, sam i one sześć set mężów, które miał z sobą, a przyszli aż do potoku Besor; a niektórzy pozostali.
10. I gonił je Dawid, sam i cztery sta mężów: (bo pozostało było dwieście mężów spracowanych, a nie przeszli za potok Besor.)
11. I znaleźli męża Egipczanina na polu, a przywiedli go do Dawida, i dali mu * chleba, i jadł; dali mu też wody, i pił. * Przyp. 25, 21.
12. Dali mu także i wiązankę fig, i dwie gronie rozynków: jadł tedy, i wrócił się duch jego weń: bo nie jadł chleba, ani pił wody przez trzy dni i przez trzy nocy.
13. I rzekł do niego Dawid: Czyjeś ty, a zkądeś? Który odpowiedział: Jestem rodem z Egiptu, sługa męża Amalekity, i zostawił mię pan móy, żem się rozniemógł dziś trzeci dzień.
14. Wtargnęliśmy byli na południe do Cerety, i do Juda, i na południe do Kaleb, i spaliliśmy Syceleg ogniem.
15. I rzekł mu Dawid: Mógłżebyś mię dowieść do tego woyska? Który rzekł: Przysięż mi przez Boga, iż mię nie zabijesz, ani mię wydasz w rękę pana mego? tedy cię nawiodę na to woysko.
16. Nawiódł go tedy: (a oto oni leżeli po wszystkiéy onéy ziemi, jedząc i pijąc, i weseląc się ze wszystkich korzyści wielkich, które byli zabrali z ziemie Filistyńskiéy, i z ziemie Judskiéy.)
17. Przetoż bił je Dawid od wieczora, aż do wieczora dnia drugiego, tak iż z nich żaden nie uszedł, oprócz czterech set młodzieńców, którzy wsiadłszy na wielbłądy, uciekli.
III. 18. A tak odjął Dawid wszystko, co byli pobrali Amalekitowie, i dwie żony swoje odjął też Dawid.
19. Tak iż im nic nie zginęło, od mała aż do wiela, i aż do synów, i córek, i do korzyści i aż do wszystkiego, cokolwiek im zabrali, wszystko zasię przywiódł Dawid.
20. Przytym zabrał Dawid wszystkie trzody i stada, które gnano przed bydłem jego, i mówiono: Toć jest korzyść Dawidowa.
IV. 21. I przyszedł Dawid do onych dwu set mężów, którzy byli spracowani, że nie mogli iść za Dawidem: i którym był kazał zostać u potoka Besor: którzy wyszli przeciw Dawidowi, i przeciw ludowi, który z nim był: a przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokoynie.
22. A odpowiadając wszyscy mężowie źli i nie pobożni, którzy * chodzili z Dawidem, rzekli: Ponieważ ci nie chodzili z nami, nie damy im z łupów, któreśmy odjęli, tylko każdemu żonę je-

go, i syny jego: te wziąwszy niech odeydą. * 1 Sam. 24, 14.
23. Tedy rzekł Dawid: Nie uczynicie tak bracia moi z tym, co nam dał Pan, który nas strzegł, a podał woysko, które było wyszło przeciwko nam w ręce nasze.
24. I któż was w tym usłucha? Bo jaki dział tego, który wyszedł na woynę, taki dział i tego, który został * przy tłomokach: równo się podzielą.
* 4 Moy. 13, 27. Joz. 22, 8.
25. I stało się od onego dnia, i napotym, że uchwalono to prawo i ten zwyczay w Izraelu, aż do dnia tego.
26. A tak przyszedł Dawid do Sycelega, i posłał z onego łupu starszym w Juda, przyjacielom swym, mówiąc: Oto macie błogosławieństwo z korzyści nieprzyjaciół Pańskich.
27. Tym, co byli w Bethel, * i co w † Ramacie na południe, i co byli w ** Gieter. * Joz. 19, 8.
† 1 Król. 4, 13. * Joz. 15, 48.
28. I co byli w Aroer: * i co byli w Sesamot, † i co byli w Estamo.**
* Joz. 13, 16. † 4 Moy. 34, 10. ** Joz. 15, 50.
29. I co byli w Racha, i co byli w miastach Jerahmeel, * i co byli w miastach Ceni.† * 1 Sam. 27, 10.
† Sędz. 1, 16.
30. I co byli w Horma, * i co byli w Chorasan: i co byli w Atach.
* Sędz. 1, 17.
31. I co byli * w Hebronie: i co byli na wszystkich mieyscach, kędy przemieszkiwał Dawid, sam i mężowie jego.
* 1 Kron. 6, 55.

Rozdział XXXI.

I. Porażka Izraelitów 1. II. W którey Jonatan z bracią swoją poległ 2. 3. III. Saul się sam przebił 4—7. IV. Filistyni ciała ich na murze zawiesili 8—10. V. Które mieszczanie Jabes zięli i pogrzebli 11—13.

I. 1. A Filistynowie zwiedli bitwę z Izraelem: i uciekli * mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli zranieni na górze Gielboe. * 1 Kron. 10, 1.
II. 2. I gonili Filistynowie Saula i syny jego, i zabili Filistynowie Jonatana, i Abynadaba, i Melchysuego, syny Saulowe.
3. A gdy się wzmagała bitwa przeciwko Saulowi, trafili nań strzelcy, mężowie strzelający z łuku: i zraniony jest barbzo od strzelców.
III. 4. I rzekł Saul do wyrostka swego, który nosił broń jego: Dobądź miecza twego, a przebiy mię nim, by snadź nie przyszli ci nieobrzezańcy, i nie przebili mię, a nie czynili igrzyska ze mnie: Ale nie chciał wyrostek jego, bo się barbzo bał. Przetoż Saul porwał miecz, i upadł nań:
5. A widząc wyrostek jego, iż umarł Saul, padł i on na miecz swóy, i umarł z nim.
6. Umarł tedy Saul, i trzéy synowie jego, i wyrostek jego, co za nim broń nosił, i wszyscy mężowie jego dnia onego wespół.
7. Co gdy uyrzeli mężowie Izraelscy, którzy za doliną, i za Jordanem mieszkali, iż uciekali mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, odbieżawszy miast, pouciekali też. A przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich.
IV. 8. A nazajutrz, przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite, i * naleźli Saula, i trzech synów jego, leżących na górze Gielboe. * 1 Kron. 10, 8.
9. A uciąwszy głowę jego, zdarli z niego zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiéy wszędzie, aby to opowiadano w kościele bałwanów ich, i między ludem.
10. I położyli zbroję jego w kościele Astarot, ale ciało jego przybili na murze Betsan.
V. 11. Tedy usłyszawszy o tym obywatele Jabes Galaad, co uczynili Filistynowie Saulowi:
12. Wstali wszyscy mężowie mocni, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała * synów jego z muru Betsan: a przyszedłszy do Jabes, spalili je tam. * 2 Sam. 2, 4.
13. A wziąwszy kości ich, pogrzebli je pod drzewem w Jabes, i pościli siedm dni.

WTÓRE KSIĘGI SAMUELOWE,

Które też zowią

WTÓRE KRÓLEWSKIE.

Rozdział I.

I. Amalekita śmierć Saulowę zwiastując 1—4. II. Powiada, że go on sam dobił 5—11. III. Dawid na śmierć go skazawszy 13—16. IV. Saula i Jonatana opłakiwa 17—27.

I stało się po śmierci Saulowéy, gdy się Dawid wrócił od porażki * Amalekitów, że zmieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni.
* 1 Sam. 30, 17. 18.
2. Tedy dnia trzeciego przybieżał mąż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego: Który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i pokłonił się.
3. I rzekł do niego Dawid: zkąd idzieß? I odpowiedział mu: Z obozum Izraelskiego uszedł.
4. Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało, proszę, powiedz mi? I odpowiedział: To, że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu, i pomarło: Także Saul, i Jonatan syn jego, polegli. * 1 Sam. 31, 1. 2.
II. 5. Zatym rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan syn jego?
6. Odpowiedział mu młodzieniec, który mu to oznaymił: przyszedłem z trefunku na górę Gielboe, a oto Saul tkwiał na włóczni swojéy, a wozy i jezdni doganiali go.
7. Tedy obeyrzawszy się, obaczył mię, i zawołał na mię, i rzekłem: Owom ja.
8. I rzekł mi: Coś ty zacz? A jam mu odpowiedział, Jestem Amalekita.
9. I rzekł mi: Stań, proszę, nademną, a zabiy mię: bo mię zjęły ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest.
10. Przetoż stanąwszy nad nim, zabiłem go: bom wiedział, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i zawieszenie, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana mego.
11. Tedy Dawid pochwyciwszy szaty swoje, rozdarł * je: także i wszyscy mężowie, którzy z nim byli.
* Sam. 3, 31. r. 13, 31.
12. A żałując płakali, i pościli aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że polegli od miecza.
III. 13. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to oznaymił: Zkądeś ty? i odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity.
14. Zatym rzekł do niego Dawid: Jakożeś się * nie bał ściągnąć ręki twéy, abyś zabił Pomazańca Pańskiego? * Ps. 105, 15.
15. Zawołał tedy Dawid jednego z sług, i rzekł: Przystąp, a zabiy go: A on go uderzył, że umarł.
16. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę twoję: bo usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił Pomazańca Pańskiego.
* Matt. 12, 37. Łuk. 19, 22.
IV. 17. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego.
18. (Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judskich z łuku strzelać jako napisano w księgach * Jsar.)
* Joz. 10, 13.
19. O ozdobo Izraelska! na górach twoich zranionyś jest: Jakoż polegli mocarze twoi!
20. Nie powiadayciež * w Get, ani rozgłaszaycie po ulicach w Askalonie; aby się snadź nie weseliły córki Filistyńskie, by się snadź nie radowały córki nieobrzezańców. * Mich. 1, 10.
21. O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzayne! albowiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem.
22. Od krwie zabitych, i od sadła mocarzów strzała łuku Jonatanowego

nie wracała * się na wstecz, a miecz Saulow † nie wracał się próżno.
* 1 Sam. 13, 3. r. 14, 13. † 1 Sam. 15, 7.
23. Saul i Jonatan, miłośni i przyjemni za żywota swego, i w śmierci swojéy nie są rozłączeni, nad orły lekczeyszi, nad lwy mocnieyszi byli.
24. Córki Izraelskie płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał szarłatem roskosznym, a który was ubierał w klenoty złote na szaty wasze.
25. Jakoż polegli mocarze w pośrzód bitwy! Jonatan na górach twoich zabity jest.
26. Bardzo mi cię żal bracie móy Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym: większa u mnie była miłość twoja niż miłość niewieścia.
27. Jakoż polegli mocarze, a poginęła broń wojenna!

Rozdział II.

I. Dawid za radą Pańską do Hebronu poszedł 1—3. II. I pomazany jest nad Judą 4—7. III. A Izboset nad Izraelem 8—11. IV. Walczą z sobą 12—16. V. Abner zwyciężony 17. VI. Uciekając Asaela zabił 18—32.

I. 1. I stało się potym, że pytał * Dawid, Pana, mówiąc: Mamże iść do któregokolwiek miasta Judskiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I odpowiedział: do Hebronu.
* Sędz. 1, 1. r. 20, 18. 1 Sam. 23, 2. 2 Kron. 18, 4.
2. Tedy tam jachał Dawid, także i dwie żony jego, Achynoam Jezreelitka, i Abigail żona przed tym Nabalowa z Karmelu.
3. Także męże swe, którzy z nim byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego: i mieszkali w miastach Hebrońskich.
II. 4. Przyszli potym mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za Króla nad domem Juda: tedy opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabes Galaad * ci pogrzebli Saula.
* 1 Sam. 31, 12.
5. Tedy wyprawił Dawid posły do mężów z Jabes Galaad, i rzekł do nich: Błogosławieniście wy od Pana, którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem waszym Saulem, żeście go pogrzebli.
6. Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodzieystwo, żeście uczynili tę rzecz.
7. Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężnymi, bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za Króla nad sobą.
III. 8. A Abner syn Nerow, Hetman nad wszystkiem Saulowym, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim.
9. I uczynił go Królem nad Galaadem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjamynem, i nad wszystkim Izraelem.
10. Czterdzieści lat miał Izboset, syn Saulow, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; (tylko dom Juda stał przy Dawidzie.
11. I była liczba dni, których był Dawid Król w Hebronie nad domem Judskim, siedm * lat i sześć miesięcy.)
* 2 Sam. 5, 5.
IV. 12. Potym wyszedł Abner syn Nerow, i słudzy Izboseta syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu.
13. Joab także, syn Sarwii, z sługami Dawidowymi wyszli, i potkali się z sobą prawie u stawu Gabaońskiego: i zastali jedni na jednéy stronie stawu, a drudzy na drugiéy stronie stawu.
14. Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a poigrają przed nami: i rzekł Joab: Niech wstaną.
15. Wstali tedy: i wyszło w liczbie dwanaście z Benjamynczyków, z strony Izboseta, syna Saulowego: a dwanaście z sług Dawidowych.
16. Którzy uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swóy w boku jeden drugiego, i polegli pospołu: przetoż nazwano mieysce ono Helkathussurym, które jest w Gabaonie.
V. 17. I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner, i mężowie Izraelscy, od sług Dawidowych.
VI. 18. Byli też tam trzéy synowie Sarwii: Joab, Abisai, i Asael: ale Asael był prętkich nóg, jako dzika koza.

19. I gonił Asael Abnera, a nie
ustąpił idąc, ani na prawą, ani na
lewą, ścigając Abnera.
20. Ale obeyrzawszy się Abner nazad,
rzekł: Tyżeś jest Asael? a on mu odpowiedział: Ja.
21. Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się
na prawą stronę twoję, albo na lewą stronę twoję, a poimay sobie jednego z młodzieńców, i weźmiy sobie łupy z niego: ale Asael nie chciał od niego ustąpić.
22. Tedy powtóre rzekł Abner do
Asaela: Idź precz odemnie; bym cię snadź nie przebił ku ziemi: Bo jakożbym śmiał podnieść twarz moję na Joaba, brata twego?
23. A gdy nie chciał ustąpić, uderzył
go Abner końcem * włócznie pod piąte żebro, tak iż wyszła włócznia na drugą stronę: tamże padł, i umarł na onymże mieyscu: a wszyscy, którzy przychodzili do onego mieysca, gdzie poległ Asael i umarł, zastanawiali się.
* 2 Sam. 3, 27.
24. Wszakże gonili Joab i Abisai
Abnera: i zachodziło słońce, gdy przyszli do pagórku Amma, które jest przeciw Gia, na drodze pustynie Gabaońskiéy.
25. Tedy się zebrali synowie Benja-
mynowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórka.
26. I zawołał Abner na Joaba,
i rzekł: Izali się na wieki będzie srożył ten miecz? azaż nie wiesz, że na ostatku bywa gorzkość? i dokądże nie rzeczesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swojéy?
27. Tedy rzekł Joab: Żywie Bóg,
byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swojéy.
28. A tak zatrąbił Joab w trąbę,
i zastanowił się wszystek lud, a nie gonili daléy Izraela, ani się więcéy potykali.
29. Ale Abner i mężowie jego, szli
polem całą onę noc: a przeprawiwszy się przez Jordan, przeszli przez wszystko Betoron, aż przyszli do Mahanaim.
30. A Joab wróciwszy się z pogoni
za Abnerem, zebrał wszystek lud: i nie dostawało mu z sług Dawidowych dziewiętnastu mężów, i Asaela.
31. Ale słudzy Dawidowi pobili z Ben-
jamynczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli.
32. A wziąwszy Asaela, pogrzebli go
w grobie oyca jego, który był w Betlehem; potym szli całą noc Joab i mężowie jego; a na świtaniu przyszli do Hebronu.

Rozdział III.

I. Czasu téy woyny słabieje Izboset 1. II. Dawidowi rodzą się synowie 2—5. III. I Abner przedał się do niego 6—13. IV. Izboset wrócił mu Michol 14—16. V. Ze wszystkim Izraelem 17—21. VI. Joab Abnera zdradą zabił 22—30. VII. Z czego Dawid był barzo żałosny 31—39.

I. 1. I była długa woyna między
domem Saulowym, i między domem Dawidowym: wszakże Dawid postępował, i zmacniał się: ale dom Saulow schodził i niszczał.
II. 2. I narodziło się Dawidowi w He-
bronie synów; * a był pierworodny jego Amnon, z Achynoamy Jezreelitki.
* 1 Kron. 3, 1.
3. Wtóry po nim był Heliab, z Abi-
gaili, żony przed tym Nabalowéy z Karmelu: a trzeci Absalom, syn z Maachy, córki Tolmaia, Króla Giessur. * 1 Kron. 3, 1.
4. A czwarty Adoniasz, syn Hagity:
a piąty Sefatyasz, syn Abitali.
5. A szósty Jetraam, z Egle, żony
Dawidowéy. Ci się urodzili Dawidowi w Hebronie.
III. 6. I stało się, gdy była woyna,
między domem Saulowym, i między domem Dawidowym; a Abner się mężnie zastawiał o dom Saulow.
7. (A Saul miał założnicę, któréy
imię było Ressa, córka Aie,) że rzekł Izboset do Abnera: Czemuś wszedł do założnice oyca mojego?
8. I rozgniewał się Abner bardzo
o one słowa Izbosetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dziś uczynił miłosierdzie nad domem Saula, oyca twego, i nad bracią jego, i nad przyjaciołmi jego: i nie wydałem cię w rękę Dawidowę; a ty dziś szukasz na mnie nieprawości téy niewiasty?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyczyni, jeźliże, jako przysiągł * Pan Dawidowi, nie pomogę do tego:
* 1 Sam. 15, 28. r. 16, 13.
10. Aby przeniesione było królestwo od domu Saulowego, a wystawiona stolica Dawidowa nad Izraelem, i nad Judą, od Dan aż do Bersabee.
11. I nie mógł nic więcéy odpowiedzieć Abnerowi, przeto że się go bał.
12. A tak wyprawił Abner posły do Dawida od siebie, mówiąc: Czyjaż jest ziemia? I żeby mówili: Uczyń przymierze twoje ze mną: a oto ręka moja będzie z tobą: aby obrócon był do ciebie wszystek Izrael.
13. Któremu odpowiedział: Dobrze: Uczynię z tobą przymierze: A wszakże o jedno cię proszę, mianowicie; abyś nie przychodził przed oblicze moje, aż mi pierwéy przywiedziesz Michol, córkę Saulowę, gdy będziesz chciał przyyść, abyś widział twarz moję.
IV. 14. I wyprawił Dawid posły do Izboseta, syna Saulowego, mówiąc: Wyday mi żonę moję Michol, * którąm sobie poślubił stem nieobrzezek Filistyńskich. * 1 Sam. 18, 27.
15. Przetoż posłał Izboset, i wziął ją od męża, od Faltyela, * syna Laisowego. * 1 Sam. 25, 44.
16. Tedy szedł z nią mąż jéy, a idąc za nia, płakał jéy, aż do Bachurym: i rzekł do niego Abner: Idź, a wróć się: i wrócił się.
V. 17. Uczynił potym Abner rzecz do starszych Izraelskich, mówiąc: Przeszłych czasów szukaliście Dawida, aby był Królem nad wami:
18. Przetoż teraz uczyńcie tak, bo Pan rzekł o Dawidzie, mówiąc: Przez rękę Dawida, sługi mego, wybawię lud móy Izraelski z ręki Filistyńskiéy, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego.
19. Toż też mówił Abner do Benjamynczyków. Potym odszedł Abner, aby mówił z Dawidem w Hebronie, wszystko, co dobrego było w oczach Izraela, i w oczach wszystkiego domu Benjamynowego.
20. Gdy tedy przyszedł Abner do Dawida do Hebronu, a z nim dwadzieścia mężów: sprawił Dawid na Abnera i na męże, którzy z nim byli, ucztę.
21. I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, a póydę, abym zebrał do Króla, pana mego, wszystkiego Izraela, którzy z tobą uczynią przymierze: a będziesz królował nad wszystkimi, jako żąda dusza twoja. A tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju.
VI. 22. A oto słudzy Dawidowi i Joab wracali się z woyny, korzyści wielkie z sobą prowadząc: ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawił, i odszedł był w pokoju.
23. Joab tedy i wszystko woysko, które z nim było, przyszli tam: i dano znać Joabowi, mówiąc: był tu Abner syn Nerow u Króla, ale go odprawił, i odszedł w pokoju.
24. Przetoż wszedłszy Joab do Króla, rzekł: Cóżeś uczynił? oto przyszedł był Abner do ciebie: Przeczżeś go puścił, aby zaś odszedł?
25. Znasz Abnera, syna Nerowego? gdyż przyszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyście twoje, aby się wywiedział o wszystkim, co ty czynisz.
26. Tedy odszedłszy Joab od Dawida, wyprawił posły za Abnerem: którzy go wrócili od studni Syra, o czym Dawid nie wiedział.
27. I gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwiódł go Joab w pośrzód bramy, * aby z nim po cichu mówił, i przebił go tam pod piąte żebro, że umarł, dla krwie Asaela, brata swego.
* 1 Król. 2, 5.
28. Co gdy potym usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje przed Panem aż na wieki krwie Abnera, syna Nerowego:
29. Niechay przyydzie na głowę Joabowę, i na wszystek dom oyca jego: i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący, i trędowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba.
30. A tak Joab, i Abisai, brat jego, zabili Abnera, przeto, * iż on też był zabił Asaela, brata ich, w bitwie u Gabaonu. * 2 Sam. 2, 23.
VII. 31. Rzekł potym Dawid do Joaba, i do wszystkiego ludu, który był

z nim: Porozdzierajcie odzienia * wasze, a opaszcie się w wory, i płaczcie nad Abnerem: A Król Dawid szedł za marami. * 2 Sam. 1, 11. r. 13, 31.
32. A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł Król głos swój, i płakał nad grobem Abnerowym: płakał też wszystek lud.
33. A tak lamentując Król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrzeć Abner, jako umiera nikczemnik?
34. Ręce twoje nie były związane: a nogi twoje nie były pętami obciążone! Poległeś jako ten, który pada przed synami niezbożnymi! tedy tym więcéj wszystek lud płakał nad nim.
35. Potym przyszedł wszystek lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień: ale przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niechaj uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeśli przed zaściem słońca skosztuję chleba, albo czego innego.
36. Co gdy wszystek lud obaczył, podobało się im to: A wszystko cokolwiek czynił Król, podobało się w oczach wszystkiego ludu.
37. I poznał wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy Królewskiéj zabity był Abner syn Nerow.
38. I rzekł Król do sług swoich: Azaż nie wiecie, że Hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu?
39. A jam dziś jako nowy, i dopiero pomazany Król: Ci zasię mężowie, synowie Sarwii, srożsi są niżli ja: niechże oddá Pan czyniącemu złe według złości jego.

Rozdział IV.

I. Izboseta zabito 1—8. II. Zamordowania zemścił się Dawid 9—12.

I. 1. A usłyszawszy Izboset syn Saulow, że poległ Abner w Hebronie, zemdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony.
2. Miał też syn Saulow dwu mężów Hetmanów nad hufami: imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona, Berotczyka, z synów Benjamynowych: Bo też Berod policzon był w Benjamynie.
3. Uciekli tedy Berotczykowie do Getaim, i byli tam przychodniami, aż do onego dnia.
4. A Jonatan syn Saulow, miał jednego syna chromego na nogi: bo gdy miał pięć lat, a przyszła wieść o śmierci Saulowéy, i Jonatanowéy * z Jezreel, wziąwszy go mamka jego, uciekała, a gdy prętko uciekała upadł, i ochramiał: a imię jego † Mefiboset. * 1 Sam. 31, 2. † 2 Sam. 9, 3.
5. Poszli tedy synowie Remmona, Berotczyka, Rechab i Baana; i weszli, gdy był naygoręszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łóżku w południe.
6. Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod piąte żebro, Rechab i Baana brat jego, i uciekli.
7. Bo gdy byli weszli w dom, a on spał na łóżku swym w pokoju, kędy legał, tedy go przebili, i zabili go, a uciąwszy głowę jego, wzięli ją, i poszli drogą puszczy przez całą onę noc.
8. I przynieśli głowę Izbosetowę do Dawida do Hebronu, i rzekli do Króla: Oto głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego; który szukał dusze twojéy; a dał Pan Królowi panu memu pomstę dzisia nad Saulem, i nad nasieniem jego.
II. 9. Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie bratu jego, synom Remmona, Berotczyka, i rzekł do nich: Żywie Pan, który wybawił duszę moję ze wszego ucisku:
10. Jeślim onego, który mi * oznaymił, mówiąc: Oto umarł Saul: (choć mu się zdało, że wesołą nowinę przyniósł,) poimawszy zabił w Sycelegu; który rozumiał, żem mu miał dać zapłatę za poselstwo jego; * 2 Sam. 1, 15.
11. Jako daleko więcéy ludzie niepobożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego, w domu jego, na łożu jego? A teraz, izali nie mam szukać krwie jego z ręki waszéy, i wygładzić was z ziemie?
12. A tak rozkazał Dawid sługom, i zabili je: a obciąwszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie: ale głowę Izbosetowę wziąwszy, pogrzebli w grobie Abnerowym * w Hebronie. * 2 Sam. 3, 32.

Rozdział V.

I. Dawid przyjęty za Króla od wszystkiego Izraela 1—5. II. Wziął zamek Syon 6—10. III. Poselstwo od Króla Hyrama do niego 11. 12. IV. Pojmuje żony, i z nimi dzieci płodzi 13—16. V. Poraził po dwa kroć Filistyny 17—25.

I. 1. Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekły mówiąc: Oto my jesteśmy * kość twoja, i ciało twoje:

* 1 Kron. 11, 1.

2. A przeszłych czasów, gdy Saul był Królem nad nami, tyś wywodził i przywodził Izraela: Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz * paść lud móy Izraelski, a ty będziesz wodzem nad Izraelem. * Ps. 78, 71.

3. A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do Króla do Hebronu: i uczynił z nimi Król Dawid przymierze w Hebronie, przed Panem; i pomazali Dawida za Króla nad Izraelem.

4. Trzydzieści lat było Dawidowi, gdy począł królować, a królował przez czterdzieści * lat. * 1 Król. 2, 11.

5. W Hebronie królował nad Judą * przez siedm lat, i przez sześć miesięcy: a w Jeruzalem królował przez trzydzieści i trzy lata, nad wszystkim Izraelem, i nad Judą. * 1 Król. 2, 11.

II. 6. A tak poszedł Król i mężowie jego do Jeruzalem, przeciw Jebuzeyczykowi mieszkającemu w oney ziemi; który rzekł Dawidowi, mówiąc: Nie wnidziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, jakoby mówili: Nie wnidzie tu Dawid.

7. Wszakże wziął Dawid zamek Syoński: a toć jest miasto Dawidowe.

8. Bo rzekł był Dawid onego dnia: ktobykolwiek * zabił Jebuzeyczyka, a wszedłby na rynny, a pobił te ślepe i chrome, które ma w nienawiści dusza Dawidowa, postanowię go Hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy † nie wnidzie do tego domu.

* 1 Kron. 11, 6. † 3 Moy. 1, 18.

9. I mieszkał Dawid na onym zamku, a przezwał go miastem Dawidowym: i pobudował je Dawid wszędy w koło od Mello, i wewnątrz.

10. A Dawid idąc postępował i rosł, bo Pan Bóg zastępów był z nim.

III. 11. Tedy posłał * Hyram, Król Tyrski posły do Dawida, i drzewa Cedrowe, i cieśle: i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi.

* 1 Kron. 14, 1.

12. I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan za Króla nad Izraelem, a iż wywyższył Królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego.

IV. 13. I napoimował sobie Dawid jeszcze więcey założnic i żon z Jeruzalem, przyszedłszy * z Hebronu, a narodziło się więcey Dawidowi synów i córek. * 2 Sam. 3, 3. 4.

14. A teć są * imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samna, i Sobab, i Natan, † i Salomon.

* 1 Kron. 3, 5. † Łuk. 3, 31.

15. I Ibchar, i Elisua, i Nefeg, i Jafia.

16. I Elisama, i Eliada, i Elifelet.

V. 17. A usłyszawszy * Filistynowie, że pomazano Dawida za Króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida: co gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek.

* 1 Kron. 14, 8.

18. Tedy Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Rafaim.

19. I radził się Dawid Pana: mówiąc: Mamli iść * przeciwko Filistynom? podaszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistyny w ręce twoje.

* 1 Sam. 23, 2.

20. A tak przyciągnął Dawid do Baal Perazym, i * poraził je tam Dawid, i rzekł: Rozerwał Pan nieprzyjacioły moje przedemną, jako się rozrywają wody: Przetoż nazwał imię mieysca onego, Baal Perazym. * Izai. 28, 21.

21. I zostawili tam ryte swe obrazy, które popalił * Dawid i mężowie jego.

* 1 Kron. 14, 12.

22. Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Rafaim:

23. I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: nie póydziesz przeciwko nim, ale je obtoczysz z tyłu, natrzesz na nie przeciwko morwom.

24. A gdy usłyszysz, iż zaszumią wierzchy morwów, tedy się ruszysz: gdyż na ten czas póydzie * Pan przed tobą aby poraził woyska Filistyńskie.

* Ps. 59, 11. Mich. 2, 13.

25. I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan, a poraził Filistyny od Gabaa, aż kędy chodzą do * Gazer.
* Joz. 16, 10.

Rozdział VI.

I. Dawid Skrzynię Bożą do Jeruzalem przeprowadza 1—5. II. Oza, który się jéy dotknął, nagle zabity 6. 7. III. Zostawił ją u Obededoma 8—11. IV. Zkąd ją potym do miasta swego z ofiarą i z weselem przeprowadził 12—15. V. Michol go gromi 16—22. VI. A za to się niepłodną stawa 23.

I. 1. Nad to zebrał jeßcze Dawid wßystkich * przebranych z Izraela trzydzieści tysięcy. * 1 Kron. 13, 5.

2. A rußywßy się, ßedł Dawid i wßystek lud, który był przy nim z Baala Judowego, aby przenieśli ztamtąd skrzynię Bożą, przy któréy wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach, którzy są na niéy.

3. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, wziąwßy ją * z domu Abynadabowego, który jest w Gabaa: lecz Oza i Achyo, synowie Abynadabowi, prowadzili on wóz nowy.
* 1 Sam. 7, 1.

4. I wzięli ją z domu Abynadaba, który był w Gabaa, a ßli z skrzynią Bożą: lecz Achyo ßedł przed skrzynią.

5. Dawid zasię i wßystek Izrael grali przed Panem na wßelakich instrumenciech z Cedrowego drzewa: na harfach i na skrzypicach, i na bębniech, i na pißczałkach, i na cymbalech.

II. 6. A gdy przyßli do gumna Nachonowego, ściągnął Oza rękę swoję ku skrzyni Bożéy, i zadzierżał * ją, bo woły były wystąpiły z drogi:
* 1 Kron. 13, 9. 10.

7. Przetoż rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił * go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożéy. * 4 Moy. 4, 15. 16.

III. 8. I zafrasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Ozę: I nazwał mieysce ono Perezoza, aż do dnia tego.

9. A tak ulękł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakoż wnidzie do mnie skrzynia Pańska?

10. Przetoż nie chciał Dawid wprowadzić do sobie skrzynie Pańskiéy, do miasta swego, ale ją kazał wprowadzić w dom Obededoma, Getteyczyka:

11. I została skrzynia Pańska w domu Obededoma, Getteyczyka, przez trzy miesiące: i błogosławił Pan Obededomowi, i wßystkiemu domowi jego.

IV. 12. I oznaymiono Królowi Dawidowi, mówiąc: Błogosławi Pan domowi Obededoma, i wßystkiemu, co ma, dla skrzynie Bożéy. Tedy ßedłßy Dawid, wziął skrzynię Bożą z domu * Obededoma, do miasta Dawidowego z weselem. * 1 Kron. 15, 25.

13. A gdy ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, postąpili na ßeść kroków, ofiarował wołu i barana tłustego.

14. I skakał Dawid ze wßystkiéy mocy przed Panem, a był Dawid obleczony w Efod lniany.

15. A tak Dawid, i wßystek dom Izraelski, prowadzili skrzynię Pańską z weselem, i z trąbieniem.

V. 16. I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając * oknem, a widząc Króla Dawida ze wßystkiéy mocy skaczącego przed Panem, wzgardziła go w sercu swoim.
* 1 Kron. 15, 29.

17. A gdy przynieśli skrzynię * Pańską, postawili ją na mieyscu swym w pośrzodku namiotu, który był dla niéy rozbił Dawid: i ofiarował przed Panem całopalenia i spokoyne ofiary.
* 1 Kron. 16, 1.

18. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia i ofiar spokoynych, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów.

19. I dał między wßystek lud, i między wßystko zgromadzenie Izraelskie, od męża aż do niewiasty, każdemu bochenek chleba jeden, i jednę ßtukę mięsa, i łagiew jednę wina, i odßedł wßystek lud, każdy do domu swego.

20. Potym wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu, i wyßła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: a jakoż chwalebny był dziś Król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic sług swoich, jako się zwykł odkrywać jeden z ßalonych!

21. Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem, (który mnie raczéy obrał niż oyca twego, i niżeli wßystek dom

jego, rozkazując mi, abym był Książęciem nad ludem Pańskim, nad Izraelem,) grałem, i będę grał przed Panem.

22. A im będę podleyszym, niżlim się stał, i uniżeńszym w oczach moich: tym u tych służebnic, o których mi powiadasz, będę chwalebnieyszy.

VI. 23. Przetoż Michol, córka Saulowa nie miała dziatek, aż do dnia śmierci swojéy.

Rozdział VII.

I. Dawid chce dom Panu budować 1—3. II. Pan to Salomonowi zostawując, pod jegoż figurą wieczne Pana Chrystusowe Królestwo obiecuje 4—17. III. Za co Dawid dziękuje 18—24. IV. I o wypełnienie tegoż prosi 25—29.

I. 1. I stało się, gdy siedział Król * w domu swym, a Pan mu dał odpoczynienie zewsząd, od wszystkich nieprzyjaciół jego. * 1 Kron. 17, 1. 2.

2. Że rzekł Król do Natana, Proroka: Obacz proszę: Ja mieszkam w domu Cedrowym, a skrzynia Boża stoi między kortynami.

3. Tedy rzekł Natan do Króla: Cokolwiek jest w sercu twoim, idź, uczyń, bo Pan jest z tobą.

II. 4. Potym onéyże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc:

5. Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu?

6. Ponieważem nie mieszkał * w domu ode dnia, któregom wywiódł syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego; Alem chodził w namiecie i w przybytku: * 1 Król. 8, 16. 1 Kron. 17, 5. 2 Kron. 6, 5. Izai. 66, 1.

7. I wszędzie, gdziem chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z Sędziów * Izraelskich, któremum rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemużeście mi nie zbudowali domu Cedrowego? * 1 Kron. 17, 6.

8. Przetoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Jam ciebie * wziął z owczarnie od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem. * 1 Sam. 16, 22. Ps. 78, 70.

9. I byłem z tobą wszędy, gdzieśkolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioły twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi.

10. I postanowię mieysce ludowi memu Izraelskiemu, i wyszczepię go, iż będzie mieszkał na mieyscu swym, i nie będzie więcéy poruszony, ani go więcéy synowie nieprawości trapić będą, jako przed tym:

11. Ode dnia, któregom postanowił Sędzie nad ludem moim Izraelskim: I dam ci odpoczynienie od wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje.

12. Gdy się wypełnią dni twoje, i zaśniesz z oycy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynidzie z żywota twego, a umocnię Królestwo jego.

13. On * zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwirdzę stolicę Królestwa jego, aż na wieki. * 1 Król. 5, 5. r. 6, 12. 1 Kron. 22, 10. Ps. 89, 4. 5. Ps. 132, 11.

14. Ja mu będę * za oyca a on mi będzie za Syna, który gdy wstąpi, skarzę go rózgą ludzką, i plagami synów człowieczych. * Żyd. 1, 5.

15. Lecz miłosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął * od Saula, któregom odrzucił przed twarzą twoję. * 1 Sam. 15, 26.

16. I będzie utwirdzony dom twóy, i Królestwo twoje aż na wieki przed tobą: a stolica twoja będzie trwała aż na wieki.

17. Według wszystkich słów tych, i według wstystkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida.

III. 18. Tedy wszedłszy Król Dawid, usiadł przed obliczem Pańskim, i rzekł: Cóżem ja jest Panie Boże, i co za dom móy, żeś mię przywiódł aż dotąd?

19. Lecz i to mało było przed oblicznością twoją Panie Boże: aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego, na czas daleki: A to prawie obyczajem ludzkim, Panie Boże!

20. I cóż więcéy ma mówić Dawid przed tobą? Albowiem ty znasz sługę twego o Panie Boże.

21. Dla słowa twego, a według serca twego, uczyniłeś te wszystkie

wielkie rzeczy, oznaymując je słudze twemu.

22. Przetoż wielmożnym jesteś Panie Boże, bo * nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. * 5 Moy. 3, 24. r. 4, 35. r. 32, 39. 1 Sam. 2, 2. Ps. 86, 8. Izai. 44, 6. r. 45, 18. Mark. 12, 29.

23. I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? * dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojéy, przed obliczem ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, z pogaństwa, i z bogów ich. * 5 Moy. 4, 7. 5 Moy. 33, 29. Ps. 147, 20.

24. I zmocniłeś sobie lud twóy Izraelski, abyć był ludem aż na wieki: a ty Panie stałeś się im za Boga.

IV. 25. Przetoż teraz o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słudze twoim, i o domu jego, utwirdź aż na wieki, a uczyń tak jakoś mówił.

26. Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bogiem nad Izraelem: a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją.

27. Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słudze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie: Przetoż za słuszną rzecz znalazł sługa twóy w sercu swoim, aby się modlił tobie tą modlitwą.

28. Teraz tedy Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twe są * prawda: i rzekłeś do sługi twojego te dobre rzeczy. * Ps. 119, 86. Jan. 17, 17.

29. Raczże już teraz błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą: boś ty Panie Boże rzekł: Że błogosławieństwem twoim będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

Rozdział VIII.

I. Dawidowe zwycięztwo nad narody 1—8. II. Poselstwo i upominki do niego 9. 10. III. Z których dary i łupy Panu poświęca 11. 12. IV. Przełożone tak świeckie jako i duchowne stanowi 13—18.

I. 1. I stało się potym, że poraził Dawid Filistyny, * i poniżył je: a wziął Dawid Meteg Ammah z rąk Filistyńskich. * 1 Kron. 18, 1.

2. Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, * zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywocie: i byli Moabitowie sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki. * 4 Moy. 24, 17.

3. Poraził też Dawid Hadadezera, syna Rochobowego, Króla Soby, gdy wyjachał, aby rozprzestrzenił granice swe nad rzeką Eufrates.

4. I poimał z nich Dawid tysiąc i siedm set jezdnych, a dwadzieścia tysięcy ludu pieszego. I podrznął Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów.

5. Przyciągnął tedy Syryńczyk z Damaszku, na pomoc Hadadezerowi, Królowi Soby, i poraził Dawid Syryńczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów.

6. I osadził Dawid żołnierzem Syryą Damaską: A tak Syryńczycy byli sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki: i bronił Pan Dawida wszędzie, gdziekolwiek się obrócił.

7. Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hedadezerowi, i wniósł je do Jeruzalem.

8. Przytym z Betachu i z Berotu, miast Hadadezerowych, przyniósł Król Dawid bardzo wiele miedzi.

II. 9. Co usłyszawszy Tohy, Król * Emat, iż poraził Dawid wszystko woysko Hadadezerowe. * 1 Kron. 18, 9.

10. Posłał Tohy, Jorama syna swego, do Króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i winszował mu: przeto że zwalczył Hadadezera, i poraził go: (Albowiem walczył z Tohym Hadadezer,) i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane.

III. 11. Które też rzeczy poświęcił Król Dawid Panu, z innym srebrem i złotem, które był poświęcił, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił.

12. Jako od Syryńczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów i od Amalekitów, i z łu-

pów Hadadezera, syna Rochobowego, Króla Soby.

IV. 13. A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wrócił, poraziwszy Syryyczyki w dolinie * solnéy, gdzie pobił ośmnaście tysięcy ludu. * Ps. 60, 1. 2.

14. Postanowił też straż w Edom: wszystkę ziemię Edomską osadziwszy żołnierzami: i byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi, a bronił Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił.

15. I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

16. A Joab syn Sarwii, * był nad woyskiem: a Jozafat syn Ahyludow, Kanclerzem. * 2 Sam. 20, 23.

17. A Sadok syn Achytobow, i Achymelech syn Abiatorow, byli Kapłanami, a Saraia Pisarzem.

18. Banaias też, syn Jojadow, nad Cheretczykami i * Feletczykami: a synowie Dawidowi byli Książętami.
* 1 Kron. 18, 17.

Rozdział IX.

I. Dawid Mefibosetowi, synowi Jonatanowemu, wszystkie pola Saulowe przywrócił 1—8. II. A Sybę mu za sprawcę przydał 9—13.

I. 1. Tedy rzekł Dawid: Jestże jeszcze kto, coby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonatana.

2. I był z domu Saulowego sługa, którego zwano Syba: tego zawołano do Dawida: i rzekł Król do niego: Tyżeś jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sługa twóy.

3. Potym rzekł Król: Jestże jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim * uczynił miłosierdzie Boże? Odpowiedział Syba Królowi: Jest jeszcze syn Jonatanow, † chromy na nogi.
* 1 Sam. 20, 14. † 2 Sam. 4, 4.

4. I rzekł do niego Król: Gdzieli jest? A Syba odpowiedział Królowi: Oto jest w domu Machyra, syna * Ammielowego, w Lodebarze.
* 2 Sam. 17, 27.

5. Przetoż posłał Król Dawid, i wziął go z domu Machyra, syna Ammielowego z Lodebaru.

6. A gdy przyszedł Mefiboset syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i pokłonił się, i rzekł Dawid: Mefibosecie! Który odpowiedział: Oto sługa twóy.

7. I rzekł do niego Dawid: Nie bóy się: Bo zapewne uczynię z tobą miłosierdzie dla Jonatana, oyca twego, i przywrócęć wszystkę rolą Saula, dziada twego, a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawżdy.

8. Tedy ukłoniwszy się, rzekł: Cóż jest sługa twóy, żeś się obeyrzał na psa zdechłego, jakom ja jest?

II. 9. Zatym wezwał Król Syby, sługi Saulowego, i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul i wszystek dom jego, dałem synowi pana twego.

10. Będziesz tedy sprawował rolą jego, ty, synowie twoi, i słudzy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb syn pana twego, którzyby jadł: ale Mefiboset, syn pana twego, będzie zawżdy jadał chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów, i dwadzieścia sług.

11. I odpowiedział Syba Królowi: Wszystko, co rozkazał Król, pan móy, słudze swemu, tak uczyni sługa twóy: Aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać u stołu mego, jako jeden z synów Królewskich.

12. Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Micha: a wszyscy, którzy mieszkali w domu Sybowym, byli sługami Mefibosetowymi.

13. A tak Mefiboset mieszkał w Jeruzalem, bo on u stołu Królewskiego zawżdy jadał: a był chromy na obie nodze.

Rozdział X.

I. Dawid posłał nawiedzać, i cieszyć Króla Ammonitskiego Hanona 1. 2. II. Ten posły jego zelżył 3. 4. III. Którego Dawid i z pomocnikami jego poraził 5—19.

I. 1. I stało się potym, że umarł Król synów Ammonowych, a królował Hanon syn jego, po nim.

2. Tedy rzekł Dawid: Uczynię * miłosierdzie z Hanonem synem Nahasowym, jako uczynił oyciec jego miłosierdzie ze mną. I posłał Dawid cieszyć go przez sługi swe po oycu jego: A tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemie synów Ammonowych.
* 1 Kron. 19, 2.

II. 3. Ale Książęta synów Ammono-

wych rzekły do Hanona, pana swego:
I mniemasz, żeby to uczciwość czynił
Dawid oycu twemu, iż przysłał do
ciebie tych, którzyby cię cieszyli? azaż
raczéy nie dla tego posłał Dawid słu-
gi swe do ciebie, aby przepatrzyli mia-
sto, i wyszpiegowali je, aby je potym
zburzył?
4. A tak wziąwszy Hanon sługi Da-
widowe, ogolił im po połowicy brody
ich, i poobrzynał szaty ich aż do po-
łowice, aż do zadków ich: i puścił je.
III. 5. A gdy to opowiedziano Da-
widowi, posłał przeciwko nim: (ponie-
waż oni mężowie byli bardzo obelżeni.)
I rzekł im Król: Zostańcie w Jerycho,
aż odrostą brody wasze, a potym się
wróćicie.
6. Widząc tedy * synowie Ammonowi,
że się zbrzydzili Dawidowi, posłali ciż
synowie Ammonowi, i najęli za pie-
niądze Syryyczyka, z domu Rechob,
i Syryyczyka w Soba, dwadzieścia
tysięcy pieszych: a od Króla Maacha
tysiąc mężów: a od Istoba dwanaście
tysięcy mężów. * 1 Kron. 19, 6.
7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał
Joaba ze wszystkim woyskiem ludzi ry-
cerskich.
8. Tedy synowie Ammonowi wycią-
gnęli, a uszykowali się do bitwy, przed
samym weściem w bramę: Syryyczyk
zasię z Soby, i Rechob, i Istob, i Ma-
acha byli osobno w polu.
9. Przetoż widząc Joab uszykowane
woyska przeciwko sobie z przodku i z ty-
łu, wybrał niektóre ze wszystkich prze-
branych z Izraela i uszykował woysko
przeciwko Syryyczykom.
10. A ostatek ludu dał pod rękę Abi-
saia, brata swego: i uszykował je
przeciwko synom Ammonowym.
11. I rzekł: Jeźli mi Syryyczycy
będą silnymi, będziesz mi na pomoc:
a jeźli tobie synowie Ammonowi będą
silnymi, przyydęć na pomoc.
12. Zmacniay się: a bądźmy mężny-
mi za lud nasz, i za miasta Boga na-
szego: a Pan niech uczyni, co dobrego
jest w oczach jego.
13. Nastąpił tedy Joab, i lud, który
był z nim, aby zwiódł bitwę z Syryy-
czykami: a oni uciekli przed nim.
14. Tedy synowie Ammonowi, uy-
rzawszy że uciekali Syryyczycy, uciekli
i oni przed Abisaim, i weszli do mia-
sta. A Joab wrócił się od synów
Ammonowych, i przyszedł do Jeru-
zalem.
15. A gdy obaczyli Syryycycy, iż są
porażeni od Izraela, zebrali się we-
spół.
16. I posłał Hadadezer, a wywiódł
Syryyczyki, którzy byli za rzeką, i przy-
ciągnęli do Helam: a Sobach, Hetman
woyska Hadadezerowego, prowadził je.
17. I oznaymiono to Dawidowi.
Który zebrawszy wszystkiego Izraela,
przeprawił się przez Jordan, i przy-
szedł do Helam: gdzie uszykowawszy
woysko Syryyczycy przeciw Dawido-
wi, zwiedli z nim bitwę.
18. Tedy uciekli Syryyczycy przed
Izraelem, i poraził Dawid Syryyczy-
ków siedm set wozów, i czterdzieści
tysięcy jezdnych: do tego Sobacha,
Hetmana woyska ich, ranił, który
tamże umarł.
19. A gdy uyrzeli wszyscy Królowie,
hołdownicy Hadadezerowi, iż porażeni
byli od Izraela, uczynili pokoy z Izra-
elem, i służyli im, i bali się Syryy-
czycy dawać pomocy na potym synom
Ammonowym.

Rozdział XI.

I. Dawid dopuścił się cudzołóstwa z żoną
Uryaszową 1—5. II. Uryasza zabić kazał
6—26. III. A żonę jego pojął 27.

I. 1. I stało się * po roku tego cza-
su, gdy zwykli Królowie wyjeżdżać na
woynę, posłał Dawid Joaba, i sługi
swoje z nim, i wszystkiego Izraela,
aby pustoszyli syny Ammonowe, i ob-
legli Rabbę; a Dawid został w Jeru-
zalem. * 1 Kron. 20, 1.
2. I stało się przed wieczorem, gdy
wstał Dawid z łoża swego, a przecha-
dzał się po dachu domu Królewskiego,
że uyrzał z dachu niewiastę, myjącą
się: a ta niewiasta była bardzo piękna
na weyrzeniu.
3. Tedy posłał Dawid, pytając się
o onéy niewieście, i rzekł: Aza to nie
Betsabee, córka Eliamowa, żona Ury-
asza, Hetteyczyka?
4. Posłał tedy Dawid posły, i wziął
ją: która gdy weszła do niego, spał *
z nią, (a ona się była oczyściła od

nieczystoty swojéy,) potym wróciła się do domu swego. * Moy. 18, 20.
5. I poczęła ona niewiasta: a posławszy, oznaymiła Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienną.
II. 6. I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poślijy do mnie Uryaśa, Hetteyczyka: i posłał Joab Uryaśa do Dawida.
7. A gdy przyśedł Uryaś do niego, pytał go Dawid, jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło woysku.
8. Nad to rzekł Dawid do Uryaśa: Idź do domu twego, a umyy nogi twoje: i wyśedł Uryaś z domu Królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie.
9. Ale Uryaś spał przede drzwiami domu Królewskiego, ze wśystkimi sługami pana swego, i nie śedł do domu swojego.
10. I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie śedłci Uryaś do domu swego: I rzekł Dawid do Uryaśa: Azażeś ty nie z drogi przyśedł? przeczżeś wżdy nie śedł do domu twego?
11. I rzekł Uryaś do Dawida: Skrzynia Boża, i Izrael, i Juda zostawają w namieciech, a pan móy Joab, i słudzy pana mego w polu obozem leżą, a jabym miał wniść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? jakoś ty żyw, i jako żywa duśa twoja żeć tego nie uczynię.
12. Tedy rzekł Dawid do Uryaśa: Zostańże tu jeścze dziś, a jutro cię odprawię: i został Uryaś w Jeruzalem przez on dzień, i nazajutrz.
13. Potym go wezwał Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go: wśakże wyśedłśy w wieczór, spał na łożu swoim z sługami pana swego, a do domu swego nie wśedł.
14. A gdy było rano napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryaśa.
15. A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryaśa na czele bitwy naytęższéy: między tym odstąpcie nazad od niego, aby będąc raniony, umarł.
16. I stało się, gdy obległ Joab miasto, postawił Uryaśa na mieyscu, kędy wiedział, że byli mężowie naymocnieysi.
17. A wypadłśy mężowie z miasta, stoczyli bitwę z Joabem, i poległo z ludu kilka sług Dawidowych, poległ też Uryaś, Hetteyczyk.
18. Tedy posłał Joab, i oznaymił Dawidowi wśystko, co się stało w bitwie.
19. A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowieś Królowi, co się stało w bitwie,
20. Tedy jeżliby się Król rozgniewał, a rzekłciby, przeczżeście tak blisko przystąpili do miasta ku bitwie? azażeście nie wiedzieli, iż ciskają z muru?
21. Któż zabił Abymelecha, syna Jerubbesetowego? izali nie niewiasta, * zrzuciwśy nań śtukę kamienia młyńskiego z muru, tak że umarł w Tebes? przeczżeście przystępowali do muru? tedy rzecześ: Sługa też twóy Uryaś, Hetteyczyk, poległ. * Sędz. 9, 53.
22. A tak pośedł poseł: a przyśedłśy oznaymił Dawidowi wśystko, z czym go był posłał Joab.
23. I rzekł on poseł do Dawida: Zmocnili się przeciwko nam mężowie, i wyśli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je, aż do saméy bramy.
24. W tym strzelali strzelcy na sługi twoje z muru: i zabito kilka sług Królewskich, tamże i sługa twóy Uryaś, Hetteyczyk, poległ.
25. Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powieś Joabowi: Niech ci to serca nie psuje: boć tak miecz to tego, to owego pożera: następuy potężnie na miasto, i burz je: a dodaway serca rycerstwu:
26. A usłyśawśy żona Uryaśowa, iż umarł Uryaś, mąż jej, płakała męża swego.
III. 27. A gdy wyśła żałoba: posłał Dawid, i wziął ją w dom swóy, i była mu za żonę: i porodziła mu syna: Ale to była zła rzecz, którą uczynił Dawid przed oczyma Pańskimi.

Rozdział XII.

I. Natan Dawida gromi 1 — 12. II. On grzech wyznawa, a prorok mu go odpuśćza 13. III. I śmierć dziecięcia opowiada 14 — 23. IV. Salomon mu się urodził 24. 25. V. A Rabba dobyta 26 — 31.

I. 1. Przetoż posłał Pan Natana do Dawida: który przyśedłśy do niego,

rzekł mu: Dwa mężowie byli w jednym mieście, jeden bogaty a drugi ubogi.

2. Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele:

3. A ubogi nie miał jedno owieczkę jednę małą, którą był kupił, i chował ją, aż urosła przy nim, także i przy dziatkach jego: z bochna jego jadała, i z kubka jego pijała, i na łonie jego sypiała, a była mu jako córka.

4. A gdy przyßedł gość do onego męża bogatego, żałował wziąść z owiec swoich, albo z wołów swoich, aby nagotował uczte gościowi, który był do niego przyßedł: ale wziął owieczkę męża onego ubogiego, i nagotował ją mężowi, który był do niego przyßedł.

5. Tedy zapaliwßy się gniewem Dawid na onegoż męża bardzo, rzekł do Natana: Żywie Pan, że godzien śmierci jest mąż, który to uczynił.

6. Owcę tę * nagrodzi czworako, przeto iż to uczynił, a nie żałował go.

* 2 Moy. 22, 1.

7. I rzekł Natan Dawidowi: Tyś jest tym mężem: Takci mówi Pan Bóg Izraelski: Jam cię pomazał, abyś * był Królem nad Izraelem, i Jam cię wyrwał z rąk Saulowych.

* 1 Sam. 16, 13.

8. A podałem ci dom pana twego, i żony pana twego na łono twoje: nad to oddałem ci dom Izraelski i Judski: a byłoliby to mało, przydałbym ci był daleko więcéy.

9. Czemużeś znieważył słowo Pańskie, czyniąc to złe przed oczyma jego? Uryaßa Hetteyczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wziąłeś sobie za żonę, a samegoś zabił mieczem synów Ammonowych.

10. Przetoż teraz nie odeydzie miecz z domu twego aż na wieki, dla tego, iżeś mię znieważył, a wziąłeś żonę Uryaßa, Hetteyczyka, abyć była za żonę.

11. Tak mówi Pan: Oto Ja wzbudzę przeciwko tobie złe z domu twego, a pobrawßy żony twe przed oczyma twymi, dam je bliźniemu twemu, a będzie jawnie spał z żonami twoimi.

12. A chociaś to ty uczynił potajemnie, Ja jednak uczynię to przed wßystkim Izraelem, i przed słońcem.

II. 13. Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeßyłem * Panu; Zaś rzekł Natan do Dawida: Pan też przeniósł grzech twóy: nie umrzeß. * Ps. 51, 5.

III. 14. Wßakże iżeś dał przyczynę, aby urągali nieprzyjaciele Pańscy dla tey sprawy: przetoż syn, któryć się urodził, pewnie umrze.

15. Potym odßedł Natan do domu swego: W tym zaraził Pan dziecię, które była urodziła żona Uryaßowa Dawidowi, i zwątpiono o nim.

16. Tedy się modlił Dawid Bogu za dziecięciem, i pościł: a wßedłßy do pokoju, leżał przez noc na ziemi.

17. I przyßli starsi domu jego do niego, aby go podnieśli z ziemie, ale nie chciał: i nie jadł z nimi chleba.

18. I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię: a obawiali się słudzy Dawidowi oznaymić mu, iż umarło dziecię: bo mówili: Oto póki jeßcze dziecię było żywo, mówiliśmy z nim, a nie słuchał głosu naßego, cóż gdy mu powiemy: umarło dziecię, dopieroż się będzie trapił.

19. A widząc Dawid, że słudzy jego ßeptali z sobą, porozumiał Dawid, iż umarło dziecię: i rzekł Dawid do sług swoich: Albo umarło dziecię? A oni odpowiedzieli: Umarło.

20. Tedy wstawßy Dawid z ziemie, umył się, i namazał się, i odmienił ßaty swoje, a wßedłßy do domu Pańskiego, modlił się: potym wróciwßy się do domu swego, kazał sobie dać jeść, i położono przedeń chleb, i jadł.

21. I rzekli słudzy jego do niego: Cóż to jest, coś uczynił? Dla dziecięcia, póki jeßcze żyło, pościłeś i płakałeś: a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb?

22. A on rzekł: Póki jeßcze dziecię żyło, pościłem i płakałem; bom mówił: Któż wie, nie zmiłujeli się Pan nademną, że będzie żywo dziecię.

23. Ale teraz, gdy już umarło, przeczżebym miał pościć: izali je mogę jeßcze nazad wrócić? ja póydę do niego, ale się ono nie wróci do mnie.

IV. 24. I cießył Dawid Betsabeę, żonę swą, a wßedłßy do niey, spał z nią: i porodziła * syna, i nazwał

imię jego Salomon, a Pan go miłował. * 1 Kron. 3, 5. Matt. 1, 6.
25. Przetoż posłał Natana, Proroka, i nazwał imię jego Jedydya, dla Pana.
V. 26. Potym walczył Joab przeciw Rabbie synów Ammonowych, i wziął miasto Królewskie.
27. A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł: Walczyłem przeciw Rabbie, i wziąłem miasto wód.
28. Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obozem przeciwko miastu, i weźmi je; bym ja snadź nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniowi memu.
29. A tak zebrał Dawid wszystek lud, i ciągnął przeciw Rabbie, i dobywał go, a wziął je.
30. Wziął też koronę Króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, a kamienie drogie były na niéy: i włożono ją na głowę Dawidowę, a łupów z miasta wyniósł bardzo wiele.
31. Lud też, który był w mieście, wywiódłszy, podał pod piły, i pod brony żelazne, i pod siekiery żelazne, i wegnał je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych. I wrócił się Dawid, i wszystek lud jego do Jeruzalem.

Rozdział XIII.

I. Amnon zelżył siostrę swą Tamarę 1—22. II. Absalom go u siebie przy dobréy myśli zabił 23—39.

I. 1. I stało się potym, że Absalom syn Dawidow, miał siostrę piękną, imieniem Tamar: któréy się rozmiłował Amnon, syn Dawidow.
2. I trapił się Amnon tak, że zachorzał dla Tamary siostry swojéy; Bo panną była: I trudno się zdało Amnonowi, aby jéy co miał uczynić.
3. Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego: (a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym.)
4. Który mu rzekł: Czemuż tak schniesz synu Królewski ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznaymisz? Tedy mu rzekł Amnon: Rozmiłowałem się Tamary, siostry Absaloma, brata mego.
5. I rzekł mu Jonadab: Układź się na łóżku twoim, a uczyń się chorym, a gdy przyydzie oyciec twóy, aby cię nawiedził, rzeczesz mu: Niech przyydzie proszę Tamar, siostra moja, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma mymi potrawę, abym widział a jadł z ręku jéy.
6. Tedy się układł Amnon, zmyślając sobie chorobę: a gdy przyszedł Król nawiedzać go, rzekł Amnon do Króla: Niech przyydzie proszę Tamar, siostra moja, aby zgotowała przed oczyma mymi dwa placki, abym jadł z ręku jéy.
7. Przetoż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twego, a nagotuy mu potrawę.
8. Przyszła tedy Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał: a wziąwszy mąki rozmąciła i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekła je.
9. Potym wziąwszy panewkę, wyłożyła przedeń: ale nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie precz wszystkim odemnie: a tak wyszli wszyscy od niego.
10. Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sam tę potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twéy: A tak wziąwszy Tamar placki, które nagotowała, przyniosła je przed Amnona, brata swego, do pokoju.
11. A gdy mu podawała, aby jadł, uchwyciwszy ją, rzekł do niéy: Pódź, leż ze mną siostro moja.
12. Która mu rzekła: Zaniechay bracie móy, a nie czyń mi gwałtu: bo się nie ma dziać nic takiego w Izraelu: nie czyńże tego szaleństwa.
13. Bo gdzieżbym się obróciła z zelżywością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu, ale raczéy mów proszę z Królem, bo mię nie odmówi tobie.
14. Lecz on nie chciał usłuchać głosu jéy, ale zmógłszy ją, uczynił jéy gwałt, * i leżał z nią.
* 1 Moy. 34, 2. 3 Moy. 18, 9.
15. Potym nienawidział jéy Amnon nienawiścią bardzo wielką: tak iż większa była nienawiść, którą jéy nienawidział, niż miłość, którą ją pierwéy miłował: I rzekł jéy Amnon: Wstań, idź precz.
16. Która mu odpowiedziała: Dla tego to większa złość, niż owa, którąś

że mną popełnił, że mię wyganiaß:
Ale jéy on nie chciał usłuchać.
17. Owßem zawoławßy chłopca swe-
go, który mu posługował, rzekł: Wy-
wiedźcie tę zaraz precz odemnie, a za-
mkni drzwi za nią.
18. (Ale ona miała na sobie pstrą
suknią: albowiem w takowych sukniach
chadzały córki królewskie panny,) i wy-
wiódł ją precz sługa jego, i zaparł
drzwi za nią.
19. Tedy posypała Tamar popiołem
głowę swą, a pstrą ßatę, która była
na niéy, rozdarła: i włożywßy rękę
swą na głowę swoję, poßła, a idąc
krzyczała.
20. I rzekł do niéy Absalom, brat
jéy: Albo Amnon brat twóy był z to-
bą? Milczże siostro moja, brat twóy
jest: nie przypußczay tego do serca
swego. A tak mießkała Tamar będąc
opußczona w domu Absaloma, brata
swego.
21. A Król Dawid usłyßawßy o tym
wßystkim, rozgniewał się bardzo.
22. I nie mówił Absalom z Amno-
nem ani źle ani dobrze: Bo nie nawi-
dział Absalom Amnona, przeto, że
zgwałcił Tamarę, siostrę jego.
II. 23. I stało się po wyściu dwu
lat, gdy strzyżono owce Absalomowe
w Baalchasor, które jest w Efraim: że
wezwał Absalom wßystkich synów kró-
lewskich.
24. Bo przyßedł Absalom do Króla,
i rzekł: Oto teraz strzygą owce słudze
twemu, niech idzie proßę Król, i słu-
dzy jego z sługą twoim.
25. I rzekł Król do Absaloma: Nie,
synu móy: niech teraz nie chodziemy
wßyscy, abyśmy cię nie obciążyli:
A choć mu przynaglał, nie chciał iść:
ale mu błogosławił.
26. Rzekł potym Absalom: Ponieważ
ty nie chceß, niechże idzie proßę z na-
mi Amnon, brat móy: I rzekł mu
Król: A pocóżby miał iść z tobą?
27. A gdy nań nalegał Absalom,
posłał z nim Amnona, i wßystkie syny
królewskie.
28. Tedy przykazał Absalom sługom
swoim, mówiąc: Pilnuycie proßę, gdy
podweseli serce swoje Amnon winem,
a rzekę do was, biycie Amnona, za-
biyciež go, nie bóycie się, bom ja
wam rozkazał: zmocniciež się, a mę-
żnie sobie poczniecie.
29. I uczynili słudzy Absalomowi
Ammonowi, jako im był rozkazał Ab-
salom: Przetož wstawßy wßyscy syno-
wie królewscy, wsiedli każdy na muła
swego, i uciekli.
30. W tym, gdy jeßcze byli w dro-
dze, wieść przyßła do Dawida w te
słowa: Pozabijał Absalom wßystkie
syny Królewskie, i nie został z nich ani
jeden.
31. Tedy wstał Król, i rozdarł ßaty
swoje, i padł na ziemię: a wßyscy
słudzy jego stali około niego, rozdarł-
ßy ßaty swe.
32. A ozwawßy się Jonadab, syn
Semmy, brata Dawidowego, rzekł:
Niech nie mówi pan móy, że wßystkie
młodzieńce, syny królewskie, pobito:
boć tylko sam Amnon zabity; Gdyż
to w umyśle Absalomowym ułożono
było od onego dnia, którego zgwałcił
Tamarę, siostrę jego.
33. Przetož teraz niech nie przypußcza
tego Król, pan móy, do serca swego,
mówiąc: wßyscy synowie królewscy
polegli: gdyż tylko sam Amnon po-
legł.
34. Tedy uciekł Absalom: a podniósł-
ßy sługa, który był na straży, oczy
swe, uyrzał, a oto lud wielki przy-
chodził drogą, którą chodzono do niego
z boku góry:
35. I rzekł Jonadab do Króla: Owo
synowie królewscy jadą wedle słowa
sługi twego tak się stało.
36. A gdy przestał mówić, oto syno-
wie królewscy przyßli, a podnieśli gło-
sy swe, i płakali: także i Król, i wßy-
scy słudzy jego, płakali płaczem bar-
dzo wielkim.
37. Ale Absalom uciekłßy, ußedł do
Tolmaia, syna Ammihudowego, Króla
Giessur: i żałował Dawid syna swego
po one wßystkie dni.
38. A Absalom uciekł, i przyßedł do
Giessur: a był tam przez trzy lata.
39. Potym pragnął Król Dawid wi-
dzieć Absaloma, bo już był odżałował
śmierci Amnonowéy.

Rozdział XIV.

I. Dawid za namową niewiasty mądréy dozwolił się wrócić Absalomowi 1 — 22. II. A za przyczyną usilną Joabową, przyjął go zaś w łaskę 23 — 33.

I. 1. A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi.

2. Posłał Joab do Tekuy, i wziął ztamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niéy: Proszę zmyśl, jakobyś w żałobie była: a oblecz się proszę w szaty żałobne, i nie namazuy się oleykiem, ale bądź jako niewiasta, która przez wiele dni w żałobie chodzi po umarłym.

3. I wnidziesz do Króla, a będziesz mówiła do niego w ten sposób: i nauczył jéy Joab jako miała mówić.

4. Przetoż mówiła ona niewiasta Tekuitska do Króla, upadłszy obliczem swym na ziemię, a pokłoniwszy się rzekła! Ratuy Królu!

5. I rzekł jéy Król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaistem ja niewiasta wdowa, bo mi mąż móy umarł:

6. A służebnica twoja miała dwu synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie był, ktoby je rozwadził, ranił jeden drugiego, i zabił go.

7. A oto powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojéy, mówią: Wyday tego, który zabił brata swego, że go * zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzimy i dziedzica: a tak zagaszą iskierkę moję, która pozostała, aby nie zostawili mężowi memu imienia i szczątku na ziemi.
* 3 Moy. 24, 17.

8. Tedy rzekł Król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą.

9. I odpowiedziała niewiasta Tekuitska Królowi: Królu, panie móy, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na domu oyca mego? ale Król i stolica jego niech będzie niewinna.

10. I rzekł Król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przywiedź go do mnie, a potym nie tknie się ciebie więcéy.

11. Tedy ona rzekła: Wspomni proszę Królu na Pana Boga twego, aby się nie mnożyli mściciele krwie na zgubę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedział: Żywie Pan, że nie spadnie i naymnieyszy włos syna twego na ziemię.

12. Zatym rzekła niewiasta: Niech przemówi proszę służebnica twoja do Króla, pana mego, słowo: A on rzekł: Mów.

13. Rzekła tedy niewiasta: I czemużeś umyślił podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? albowiem Król mówi to słowo jakoby był winny: ponieważ nie chcesz przywrócić Królu wygnańca swego.

14. Wszyscy * umieramy, a jesteśmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane: Lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie umyślił, aby nie wyganiał od siebie wygnańca.
* Ps. 89, 49.

15. A teraz, żem przyszła mówić do Króla, pana mego, te słowa: przyczyną jest, że mię przestraszył lud: Przetoż rzekła służebnica twoja: Będę teraz mówiła do Króla, snadź co uczyni Król na prozbę służebnice swojéy:

16. Albowiem usłyszy to Król, i wybawi służebnicę swoję z rąk męża, który wygładzić chce mnie, i syna mego społem, z dziedzictwa Bożego.

17. Rzekła też służebnica twoja: Wżdyć mi będzie słowo Króla, pana mego, ku pociesze: (albowiem jako Anioł Boży, tak jest Król, pan móy, słuchając dobrego i złego:) a Pan Bóg twóy niech będzie z tobą.

18. A odpowiadając Król rzekł do niewiasty: Proszę nie tay przedemną tego, o co cię spytam: I rzekła niewiasta: mów proszę Królu, panie móy.

19. Tedy rzekł Król: Izali tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joabowéy? I odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Jako żywie dusza twoja Królu, panie móy, że nie jest można uchylić się, ani na prawą, ani na lewą, od wszystkiego, co mówił Król, pan móy; albowiem sługa twóy Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnice twojéy tych wszystkich słów.

20. Żem odmieniła sposób téy mowy, sprawił to sługa twóy Joab: lecz pan móy mądry jest, jako jest mądry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi.

21. Przetoż rzekł Król do Joaba:

Otom teraz to uczynił. Idźże a przywróć dziecię me Absaloma.
22. I upadł Joab obliczem swoim na ziemię, a pokłoniwszy się, błogosławił Królowi, i rzekł Joab: Dziś poznał sługa twóy, żem znalazł łaskę w oczach twoich Królu, panie móy: ponieważ uczynił Król dosyć prozbie sługi swego.
II. 23. Wstał tedy Joab, a szedł do Giessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalem.
24. I rzekł Król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział.
25. A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, coby miał tak wielką chwałę: Od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmazy.
26. A gdy strzygł głowę swoję, (a zwykł ją na każdy rok strzydz: Bo mu ciężała, przetoż ją strzygł) ważyły włosy głowy jego, dwieście syklów wagi królewskiey.
27. I urodzili się Absalomowi trzéy synowie, i córka jedna, któréy imię było Tamar: która niewiasta była piękna na weyrzeniu.
28. I mieszkał Absalom w Jeruzalem dwa lata, a twarzy królewskiéy nie widział:
29. Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłał do Króla, ale on nie chciał przyyść do niego: posłał potym powtóre, i nie chciał przyyść.
30. Tedy rzekł sługom swoim: Przepatrzcie rolą Joabowę podle roli mojéy, gdzie ma jęczmień: idźcież, a spalcie go ogniem: i zapalili słudzy Absalomowi rolą onę ogniem.
31. Zatym wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemuż słudzy twoi spalili rolą moję ogniem?
III. 32. I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posłał do ciebie, mówiąc: Przyydź sam, a poślę cię do Króla, abyś mówił: Na cóżem przyszedł z Giessur? lepiéy mi było tam jeszcze zostać, przetoż teraz niech oglądam oblicze królewskie: wszak jeźli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić.
33. Tedy przyszedł Joab do Króla, i oznaymił mu: I przyzwał Absaloma, który przyszedł do Króla, i ukłonił się twarzą swą ku ziemi przed Królem: i pocałował Król Absaloma.

Rozdział XV.

I. Absalom przez fortele Królem został 1—9. II. Przeciwko oycu z ludem się zbuntował 10—13. III. Dawid przed nim uciekać musiał 14—37.

I. 1. I stało się potym, że sobie naprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim.
2. I wstawając rano Absalom, stawał podle drogi u bramy: a każdego męża, mającego sprawę, a idącego do Króla na sąd, przyzwał Absalom do siebie: i mówił: Z któregożeś ty miasta? A gdy mu odpowiedział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twóy,
3. Mówił mu Absalom: Oto sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa: ale nie masz, ktoby cię wysłuchal u Króla.
4. Nad to mówił Absalom: O ktoby mię postanowił sędzią w téy ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę u sądu, dopomógłbym mu do sprawiedliwości.
5. A gdy kto przystąpił, i ukłonił mu się, sciągał rękę swą, a ująwszy go, całował go.
6. A toć czyniwał Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do Króla: i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich.
7. I stało się po czterdziestu lat, że rzekł Absalom do Króla: Niech idę proszę, a oddam ślub móy w Hebronie, którym poślubił Panu.
8. Albowiem ślub poślubił sługa twóy, kiedym mieszkał w Giessur * Syryyskim, mówiąc: Jeźliże mię zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalem, tedy służyć będę Panu.
* 2 Sam. 13, 37.
9. I rzekł mu Król: Idź w pokoju. A on wstawszy, poszedł do Hebronu.
II. 10. Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłyszycie głos trą-

by, mówcież: Króluje Absalom w He-
bronie.
11. A z Absalomem poszło było
dwieście mężów z Jeruzalem zaprosz-
nych, którzy szli w prostości swojéy,
nie wiedząc o niczym.
12. Posłał też Absalom po Achytofe-
la, Giloniczyka, raycę Dawidowego,
aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdy
miał sprawować ofiary. I stało się
sprzysiężenie wielkie; a lud się schodził,
i przybywało go Absalomowi.
13. Potym przyszedł poseł do Dawi-
da, mówiąc: Obróciło się serce * mę-
żów Izraelskich za Absalomem.
* Ps. 3, 1.
III. 14. Tedy rzekł Dawid do wszy-
stkich sług swoich, którzy z nim byli
w Jeruzalem: Wstańcie, a uciekaymy:
inaczéy nie uszlibyśmy przed twarzą
Absalomową: spieszcież się, aza uy-
dziem: by się snadź nie pospieszył, a nie
zajachał nas: i nie obalił na nas złe-
go, i nie wysiekł miasta ostrzem mie-
cza.
15. I rzekli słudzy królewscy do Kró-
la: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba
Król, pan nasz: Oto słudzy twoi.
16. A tak wyszedł Król, i wszystek
dom jego pieszo, tylko zostawił Król
dziesięć niewiast założnic, aby strzegły
domu.
17. A gdy wyszedł Król i wszystek
lud pieszo, i stanęli na jednym mieyscu
z daleka.
18. Wszyscy też słudzy jego szli przy
nim, i wszyscy Cheretczycy, i wszyscy
Feletczycy, i wszyscy Getteyczycy, sześć
set mężów, którzy byli przyszli pieszo
z Get, szli przed twarzą królewską.
19. Tedy rzekł Król do Itaia, Get-
teyczyka: Czemuż i ty z nami idziesz?
wróć się, a zostań przy Królu, boś ty
cudzoziemiec, a nie długo wrócisz się
do mieysca twego.
20. Nie dawnoś przyszedł, a dziśbym
cię ruszyć miał, abyś z nami szedł?
gdyż ja idę sam nie wiem dokąd, wróćże
się, a odprowadź bracią swoję: niech
będzie z tobą miłosierdzie i prawda.
21. Ale odpowiedział Itai Królowi,
mówiąc: Żywie Pan, żywie też Król,
pan móy, że na którymkolwiek miey-
scu będzie Król, pan móy, choć
w śmierci, choć w żywocie, tam też
będzie sługa twóy.
22. I rzekł Dawid do Itaia: Pódźże
a przeydź: i przeszedł Itai Getteyczyk,
i wszyscy mężowie jego, i wszystkie
dziatki, które były z nim.
23. Tedy wszystka ziemia płakała gło-
sem wielkim, i wszystek lud, który
przechodził: a tak Król przeszedł przez
potok * Cedron, a wszystek lud prze-
szedł przeciw drodze ku puszczy.
* Joh. 18, 1.
24. A oto i Sadok, i wszyscy Lewi-
towie byli z nim, niosąc skrzynię przy-
mierza Bożego: i postawili skrzynię
Bożą: szedł też Abiatar aż wszystek on
lud przyszedł z miasta.
25. I rzekł Król do Sadoka: Odnieś
zasię skrzynię do miasta: Jeźlić znaydę
łaskę w oczach Pańskich, przywróci mię
zasię, a ukaże mi ją, i przybytek
swóy.
26. Ale jeźliby tak rzekł: Nie podo-
basz mi się: otom ja, niech mi uczyni,
co dobrego jest w oczach jego.
27. Nad to rzekł Król do Sadoka,
Kapłana: Izaliś nie jest * Widzącym?
wróćże się do miasta w pokoju: I Achy-
maas syn twóy, i Jonatan syn Abi-
atarow, dway synowie wasi z wami.
* 1 Sam. 9, 9.
28. Oto ja pomieszkam w równinach
na puszczy, póki nie przyydzie od was
poselstwo, dawające mi znać.
29. A tak odprowadzili zasię Sadok
i Abiatar skrzynię Bożą do Jeruzalem,
i zostali tam.
30. Ale Dawid szedł na górę Oliwną,
wstępując i płacząc, mając głowę przy-
krytą, i idąc boso: wszystek też lud,
który z nim był, zakryli każdy głowę
swoję, a szli wstępując i płacząc.
31. Tedy dano znać Dawidowi, mó-
wiąc: Achytofel jest z tymi, którzy się
zbuntowali z Absalomem: I rzekł Da-
wid: O Panie proszę, obróć w głu-
pstwo radę Achytofelowę.
32. I stało się, gdy Dawid przyszedł
aż na wierzch góry, aby się tam po-
modlił Bogu: Oto potkał się z nim
Chusai, Arachyta, miawszy rozdarte
szaty swe, a proch na głowie swojéy.
33. I rzekł mu Dawid: Jeźli póy-
dziesz ze mną, będziesz mi ciężarem.

34. Ale jeźli się do miasta wróciß, a rzeczeß do Absaloma: Królu, sługą twoim będę: bom był sługą oyca twego z dawna, ale teraz, jam sługą twoim: tedy mi obróciß wniwecz radę * Achytofelowę. * 2 Sam. 17, 7.
35. Azaż tam nie będzie z tobą Sadoka, i Abiatara, Kapłanów? Przetoż, cokolwiek usłyßyß z domu królewskiego, oznaymiß Sadokowi, i Abiatarowi, Kapłanom.
36. Są też tam z nimi dwa synowie ich: Achymaas syn Sadokow, i Jonatan syn Abiatarow: przez które dacie mi znać o wßystkim, co jedno usłyßycie.
37. Szedł tedy Chusai, przyjaciel Dawidow, do miasta, a Absalom też wjachał do miasta.

Rozdział XVI.

I. Syba fałßywie oskarżywßy pana swego Mefiboseta 1—3. II. Otrzymał majętność jego 4. III. Semei złorzeczy Dawidowi 5—13. IV. Chysai na zdradzie z Absalomem przestawa 14—19. V. Za radą Achytofelową Absalom z założnicami oycowskimi nierząd płodzi 20—23.

I. 1. A gdy Dawid zßedł trochę z wierzchu góry: Oto Syba, sługa Mefibosetow, zaßedł mu w drogę z parą osłów osiodłanych, na których było dwieście chlebów, i sto wiązanek rozynków, i sto wiązanek fig, i łagiew wina.
2. Tedy rzekł Król do Syby: Nacóż to? I odpowiedział Syba: Osłowie ci dla czeladzi królewskiéy, aby na nich jeździła, a chleb i figi, aby jedli słudzy: a wino, aby pił, ktoby ustał na pußczy.
3. I rzekł mu Król: A gdzież jest syn pana twego? I odpowiedział Syba * Królowi: Oto został w Jeruzalem, albowiem mówił: Dziś mi przywróci dom Izraelski Królestwo oyca mego. * 2 Sam. 19, 17.
II. 4. Zatym rzekł Król do Syby: Oto twoje jest wßystko, cokolwiek miał Mefiboset: I rzekł Syba, pokłon uczyniwßy: Niech znaydę łaskę przed oczyma twymi Królu, panie móy.
III. 5. I przyßedł Król Dawid aż do Bahurym, a oto ztamtąd mąż wyßedł z rodu domu Saulowego, a imię jego było * Semei, syn Giery: który wyßedłßy, idąc złorzeczył.
* 2 Sam. 19, 16. 1 Król. 2, 8.
6. A * ciskał kamieńmi na Dawida, i na wßystkie sługi Króla Dawida: choć wßystek lud, i wßystko rycerstwo ßło po prawéy stronie jego, i po lewéy stronie jego. * 2 Moy. 22, 28.
7. I tak mówił Semei, złorzecząc mu: Wynidź, wynidź mężu krwie, i mężu niezbożny.
8. Obrócił na cię Pan wßystkę krew domu Saulowego, na któregoś mieyscu królował: a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twego: a otoś ty we złym twoim; boś jest mężem krwie.
9. I rzekł * Abisai, syn Sarwii, do Króla: Czemuż złorzeczy ten zdechły pies Królowi, panu memu? niech idę proßę, a utnę głowę jego.
* 2 Sam. 19, 21.
10. Ale Król rzekł: Cóż wam do tego synowie Sarwii, że złorzeczy? ponieważ mu Pan rzekł: Złorzecz Dawidowi, i któżby śmiał rzec: * Czemu tak czyniß? * Job. 9, 12. r. 11, 10.
11. Nad to rzekł Dawid do Abisaiego, i do wßystkich sług swoich: Oto syn móy, który wyßedł z żywota mego, ßuka duße moyéy: jakoż daleko więcéy teraz syn Jemini: zaniechaycie go, niech złorzeczy; boć mu Pan rozkazał.
12. Snadź weyrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrym za złorzeczenie jego dzisieyße.
13. A tak ßedł Dawid, i mężowie jego drogą: A Semei ßedł stroną góry przeciwko niemu: a idąc złorzeczył, i ciskał kamieńmi przeciw niemu, i miotał prochem.
IV. 14. I przyßedł Król ze wßystkim ludem, który był przy nim, spracowany, i tamże odpoczynął.
15. Lecz Absalom i wßystek lud mężów Izraelskich przyßli do Jeruzalem, także i Achytofel z nim.
16. A gdy przyßedł Chusai, Arachyta, przyjaciel Dawidow, do Absaloma, rzekł Chusai do Absaloma: Niech żywie Król, niech żywie Król!
17. Tedy rzekł Absalom do Chusaia: A takaż to miłość ku przyjacielowi

twemu? przeczżeś nie szedł z przyjacielem twoim?
18. Odpowiedział Chusai Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud ten, i wszyscy mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanę.
19. Do tego: komuż ja będę służył? izali nie synowi jego? Jakom służył oycu twemu, tak będę i tobie.
V. 20. Rzekł potym Absalom do Achytofela: Radźcież co mamy czynić?
21. Odpowiedział Achytofel Absalomowi: Wnidź do założnic oyca twego, które zostawił, aby strzegły domu: a usłyszawszy wszystek Izrael, żeś się omierzył oycu twemu, zmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą.
22. Przetoż * rozbili Absalomowi namiot na dachu, i wszedł Absalom do założnic oyca swego, przed oczyma wszystkiego Izraela. * 2 Sam. 12, 11.
23. A rada Achytofelowa, ktorą dawał, była na on czas w takiéy wadze, jakoby się kto radził Boga. Takować była wszelka rada Achytofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

Rozdział XVII.

I. Radę Achytofelowę przeciw Dawidowi 1—4. II. Rozerwawszy Chusai 5—14. III. Dawida przestrzegł 15—22. IV. Zaczym się Achytofel obiesił 23. V. A Absalom szedł za oycem w pogonią 24—29.

I. 1. Nad to rzekł Achytofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy będę gonił Dawida téy nocy:
2. I przypadnę nań, póki jest spracowany i zemdlonych rąk, a ztrwożę go, i ucieczę wszystek lud, który jest z nim, a zabiję Króla samego.
3. A tak przywrócę wszystek lud do ciebie: bo jakoby się wszyscy ku tobie nawrócili, gdy zabiję tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi.
4. I spodobało się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim.
II. 5. Jednak rzekł Absalom: Zawołay rychło i Chusaia, Arachyty, abyśmy usłyszeli, co on też powie.
6. A gdy przyszedł Chusai do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedział Achytofel: myli uczynić według rady jego, czyli nie, i ty powiedz?
7. Tedy odpowiedział Chusai Absalomowi: nie dobra jest rada, którą teraz dał Achytofel.
8. Nad to rzekł Chusai: Świadomeś oyca twego, i mężów jego, iż są mężni, i serca zajuszonego, jako niedźwiedzica osierociała w polu: Do tego oyciec twóy jest mąż waleczny, i nie będzie nocował z ludem.
9. A podobno i teraz się kryje w jakiéy jaskini, albo na którymkolwiek mieyscu. I stałoby się, jeźliżeby kto z twoich poległ na tym początku, żeby każdy, ktoby o tym usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludu, który szedł za Absalomem.
10. Tedy i naymężnieyszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszystek Izrael, że mężnym jest oyciec twóy, i mężni wszyscy, którzy są z nim.
11. Aleć radzę, aby się do ciebie cale zebrał wszystek Izrael, od Dan, aż do * Beerseba, jako piasek, który jest przy morzu, w mnóstwie: a ty żebyś osobą swą szedł na woynę. * Dze. 1, 10.
12. A tak pociągniemy przeciwko niemu, na którymkolwiek mieyscu nalezion będzie: i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię: i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden.
13. A jeśliby do którego miasta uszedł, tedy zniesie wszystek Izrael do onego miasta powrozy, a pociągniemy je aż do potoka, tak iż tam nie będzie nalezion ani kamyk.
14. Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chusaiego, Arachyty, niż rada Achytofelowa: Albowiem Pan * był postanowił, aby rozerwana była rada Achytofelowa, która była dobra; a tak, aby przywiódł Pan złe na Absaloma.
* 2 Sam. 15, 31. Izai. 8, 10.
III. 15. I oznaymił * Chusai Sadokowi, i Abiatarowi, Kapłanom; Tak a tak radził Achytofel Absalomowi, i starszym Izraelskim, alem ja tak a tak radził. * 2 Sam. 15, 32. 36.
16. Teraz tedy poślicie co rychléy, a oznaymicie Dawidowi, mówiąc: Nie

zostaway téy nocy na równinach puszczy, ale bez odwłoki przeydź: by snadź nie był pożarty Król, i wszystek lud, który jest z nim.
17. A Jonatan i Achymaas stali u studnie Rogiel: i poszła dziewka, a oznaymiła im, aby poszli, i odnieśli to Królowi Dawidowi; bo się nie śmieli ukazać, ani wniść do miasta.
18. Wszakże obaczył je niektóry sługa, i powiedział Absalomowi: Przetoż poszedłszy obadwa śpieszno, weszli w dom niektórego męża w Bahurym, który miał studnią na dworze swym, i spuścili się do niéy.
19. A wziąwszy niewiasta płachtę, rozciągnęła ją na wierzchu studnie, i nasypała na niéy krup; a tak się tego nie dowiedziano.
20. Bo gdy przyszli słudzy Absalomowi do onéy niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achymaas i Jonatan? Odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem.
21. A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studnie, poszli, i oznaymili Królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychléy przez wodę: albowiem tak radził przeciwko wam Achytofel.
22. Przetoż wstawszy Dawid, i wszystek lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwéy niż rozedniało: a nie został i jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan.
IV. 23. Tedy Achytofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiodłał osła; a wstawszy jachał do domu swego, do miasta swego, a rozprawiwszy dom swóy, obiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie oyca swego.
V. 24. A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy się Absalom przeprawił przez Jordan, on i wszyscy mężowie Izraelscy z nim.
25. I przełożył Absalom Amazę, * miasto Joaba nad woyskiem, (a ten Amaza był synem męża, którego imię było Itra, Izraelczyk, który był wszedł do Abigaili, córki Nahasowéy, siostry Sarwii, matki Joabowéy.)
* 2 Sam. 19, 13.
26. I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad.
27. I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby, syn Nahasow z Rabby, synów Ammonowych, i Machyr, syn Ammielow, z Lodebaru, i * w Barsylai, Galaadczyk z Rogielim:
* 1 Król. 2, 7.
28. Pościel, i miednice, i naczynia zduńskie, i pszenice, i jęczmiony, i mąki, i krupy, i boby, i soczewice, i prażma:
29. I miodu, i masła, i owiec, i serów krowich, przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: Bo mówili: Lud ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzony na puszczy.

Rozdział XVIII.

I. Woysko Absalomowe porażono 1—8. II. On sam uchodząc, za włosy na dębie zawisnął 9—13. III. I od Joaba zabity jest 14—30. IV. Którego Dawid bardzo żałuje 31—33.

I. 1. Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą: a postanowił nad nimi Hetmany, i Rotmistrze.
2. I poruczył Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabowę, a trzecią część pod rękę Abisaia, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaia, Getteyczyka: i rzekł Król do ludu: Wynidę i ja także z wami.
3. Ale lud rzekł: Nie wynidziesz: Bo jeślibyśmy my tył podali, oni mało dbać o nas będą: choćby też nas poległa połowica, mało dbać o nas będą: Albowiemeś ty sam, jako nas dziesięć tysięcy. Przetoż teraz lepiéy, abyś nam był w mieście na pomocy.
4. I rzekł do nich Król: Co się wam zda dobrego, to uczynię. Tedy stał Król przy bramie: a wszystek lud wychodził po stu i po tysiącu.
5. I rozkazał Król Joabowi, i Abisaiowi, i Itaiowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchódźcie z synem moim Absalomem. A wszystek lud słyszał, gdy przykazował Król wszystkim Hetmanom o Absalomie.
6. A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwiedli bitwę w lesie Efraim.
7. Tamże porażon jest lud Izraelski

od sług Dawidowych: i stała się tam porażka wielka dnia onego; a poległo ich dwadzieścia tysięcy.

8. Bo gdy była bitwa rozproszona po wszystkiey ziemi, więcey las pogubił ludu, niż ich miecz pożarł dnia onego.

II. 9. I napadł Absalom na sługi Dawidowe: a Absalom jachał na mule: i wbieżał z nim muł pod gęsty a wielki dąb, i uwięzła głowa jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią: ale muł, który był pod nim, wybieżał.

10. Co uyrzawszy mąż niektóry, oznaymił Joabowi, mówiąc: Otom widział Absaloma wiszącego na dębie.

11. Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznaymił: Jeźliś widział, a czemużeś go tam nie zabił, i nie zrzucił na ziemię? A jabym ci był powinien dać dziesięć srebrników, i jeden pas rycerski.

12. I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał odważonych na ręku mych tysiąc srebrników, nie podniósłbym ręki mojéy na syna Królewskiego; bośmy słyszeli, gdy przykazał Król tobie i Abisaiowi, i Itaiowi, mówiąc: Ochraniaycie wszyscy syna mego Absaloma.

13. Chyba, żebym chciał wdać duszę moję w niebespieczeństwo. Bo nie bywa nic zatajono przed Królem; i ty sam byłbyś przeciwko mnie.

III. 14. Tedy rzekł Joab: Nie będęć się ja tu bawił z tobą: przetoż wziąwszy trzy drzewca w rękę swoję, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żyw był na dębie.

15. A obskoczywszy Absaloma dziesięć sług, którzy nosili broń Joabowę, bili, i zabili go.

16. W tym zatrąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraelem: bo Joab zatrzymał lud.

17. A wziąwszy Absaloma, wrzucili go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kupę kamienia. Ale wszystek Izrael uciekł, każdy do namiotów swoich.

18. (A Absalom wziął był, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiéy: bo mówił: Nie mam syna: Jednak zostawię pamiątkę imienia mego. Przetoż nazwał on słup imieniem swoim, który zowią mieysce Absalomowe aż do dzisieyszego dnia.)

19. Tedy Achymaas, syn Sadoków, rzekł: Proszę niech idę, a oznaymię Królowi ucieszną nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego.

20. Ale mu rzekł Joab: Nie byłbyś wdzięcznym posłem dzisia; lecz to opowiesz dnia drugiego, a dziś nie daway o tym znać, przeto, iż syn królewski zginął.

21. Potym Joab rzekł do Chusego: Idź, oznaymi Królowi coś widział: a tak ukłoniwszy się Chusy Joabowi, bieżał.

22. I mówił powtóre Achymaas, syn Sadoków, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieżę za Chusym. I rzekł Joab: Przeczbyś ty miał bieżeć synu móy? gdyż nie masz cobyś dobrego zwiastował?

23. I rzekł: Bądź co bądź, pobieżę: i rzekł mu: Bieżże; a tak bieżał Achymaas prostszą drogą, i uprzedził Chusego.

24. A Dawid siedział między dwiema bramami: i wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniósłszy oczy swe, uyrzał męża jednego bieżącego.

25. Tedy zawoławszy stróż, opowiedział to Królowi: I rzekł Król: Jeźliżeć sam jest, dobre poselstwo w uściech jego: a gdy ten śpiesznie szedł, i przybliżał się:

26. Uyrzał stróż i drugiego męża bieżącego, i zawołał stróż na wrotnego, mówiąc: Oto i drugi mąż bieży sam. I rzekł Król: i ten dobre poselstwo niesie.

27. Nad to rzekł stróż: Zda mi się bieg pierwszego, jako bieg Achymaasa, syna Sadokowego: I rzekł Król: Mąż to dobry, i z dobrym poselstwem idzie.

28. Tedy zawołał Achymaas i rzekł do Króla: Pokóy, i ukłonił się Królowi twarzą swoją ku ziemi, i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg twóy, któryć podał te męże, co podnieśli ręce swe przeciw Królowi panu memu.

29. I rzekł Król: Jakoli się ma syn

mói Absalom? tedy Achymaas odpo-
wiedział: Widziałem zamięszanie wiel-
kie, gdy posyłał sługę Królewskiego
Joab, i mnie, sługę twego, ale nie
wiem co było.
30. Potym rzekł Król: Odstąp, a stań
tam: a on odstąpiwszy, stanął.
IV. 31. A w tym Chusy przyszedł,
i rzekł: Opowiada się Królowi panu
memu, że cię wybawił Pan dzisia z ręki
wszystkich, którzy powstali przeciwko
tobie.
32. I rzekł Król do Chusego: A ja-
koli się ma syn mói Absalom? odpo-
wiedział Chusy: Boday tak byli nie-
przyjaciele Króla pana mego, i wszy-
scy, którzy powstawają przeciw tobie
na złe, jako syn twói!
33. Tedy się zasmucił Król, i wstą-
pił na salę onéy bramy, a płakał;
i tak mówił idąc: Synu mói Absalo-
mie, Synu mói! Synu mói Absalo-
mie! o bym ja był umarł miasto cie-
bie! Absalomie, Synu mói, Synu mói.

Rozdział XIX.

I. Dawid płącze Absaloma 1—4. II. Joab go o to gromi 5—8. III. Na królestwo od wszystkich przywrócony jest 9—15. IV. Semei go przeprasza 16—23. V. I Mefiboset 24—30. VI. Barsylai go odprowadza 31—40. VII. A Izrael z Judą swarzą się 41—43.

I. 1. I oznaymiono Joabowi: Oto
Król płacze i żałuje Absaloma.
2. Przetoż się ono zwycięstwo dnia
onego obróciło w płacz wszystkiemu
ludowi; albowiem usłyszał lud dnia
onego, że mówiono, żałosny jest Król
dla syna swego:
3. Zaczym wkradał się lud onego
dnia, wchodząc do miasta, jako się więc
wkrada lud, który się wstydzi, uciekā-
jąc z bitwy.
4. A Król nakrywszy oblicze swoje,
wołał głosem wielkim: Synu mói
Absalomie, Absalomie, Synu mói,
Synu mói!
II. 5. Tedy wszedł Joab do Króla
w dom, i rzekł: Zhańbiłeś dziś oblicze
wszystkich sług twoich, którzy wybawili
duszę twoję dzisia, i dusze synów two-
ich, i córek twoich, i dusze żon twoich,
i dusze założnic twoich.
6. Miłując te, którzy cię mają w nie-
nawiści, a nienawidząc tych, którzy
cię miłują: Albowiem pokazałeś dziś,
że sobie nie poważasz Hetmanów, i sług
twoich, bom doznał tego dziś, że gdy-
by Absalom był żyw, choćbyśmy my
wszyscy dziś byli pobici, tedyćby się to
bardzo podobało.
7. Przetoż teraz wstań, wynidź, a mów
łagodnie do sług twoich: Boć przez
Pana przysięgam, jeźli ty nie wyni-
dziesz, że nie zostanie żaden z tobą téy
nocy: a będzieć to gorzéy, niźli wszy-
stko złe, którekolwiek na cię przycho-
dziło od młodości twojéy aż dotąd.
8. Wstał tedy Król, i siadł w bra-
mie: i opowiedziano to wszystkiemu lu-
dowi, mówiąc: Oto Król siedzi w bra-
mie: i przyszedł wszystek lud przed obli-
cze królewskie: Ale Izraelczycy uciekli
byli, każdy do namiotu swego.
III. 9. I stało się, że się wszystek
lud sprzeczał z sobą, we wszystkich po-
koleniach Izraelskich, mówiąc: Król
wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych,
tenże nas też wyrwał z rąk Filistyń-
skich: a teraz uciekł z ziemie przed Ab-
salomem.
10. Lecz Absalom, któregośmy byli
pomazali nad sobą, zginął w bitwie:
a teraz przeczże wy zaniedbywacie przy-
prowadzić zasię Króla?
11. Przetoż Król Dawid posłał do
Sadoka, i Abiatara Kapłanów, z temi
słowy: Powiedzcie starszym Judskim,
mówiąc: Przeczże macie być pośle-
dnieyszymi w przyprowadzeniu zasię
Króla do domu jego? (Albowiem sło-
wa wszystkiego Izraela dochodziły Króla
do domu jego.)
12. Braciaście moi, kość moja, i cia-
łoście moje: przeczże tedy macie być
pośledniejszymi w przywróceniu Króla?
13. Amazie także powiedzcie: Izaliś
ty nie jest kość moja i ciało moje?
to niech mi uczyni Bóg, i to niech
przyczyni, jeźli Hetmanem * woyska
nie będziesz przedemną po wszystkie
dni miasto Joaba.

* 2 Sam. 17, 25. r. 20, 4.

14. A tak nakłonił serce wszystkich
mężów Judskich, jako męża jednego,
że posłali do Króla mówiąc: Nawróć
się ty, i wszyscy słudzy twoi.
15. Wrócił się tedy Król, i przyszedł

aż do Jordanu: a lud Judski wyszedł
był do Galgal, aby zaszedł w drodze
Królowi, a przeprowadził Króla przez
Jordan.
IV. 16. Pospieszył się także * Semei,
syn Giery, syna Jemini, który był
z Bahurym: i wyszedł z mężami Jud-
skimi przeciwko Królowi Dawidowi.
* 2 Sam. 16, 5. 1 Król. 2, 8.
17. A było tysiąc mężów z nim z Ben-
jamitów, * Syba także, sługa domu
Saulowego, i piętnaście synów jego,
i dwadzieścia sług jego z nim: i szczę-
śliwie się przeprawili za Jordan do
Króla. * 2 Sam. 9, 2. r. 16, 1.
18. Przeprawili też prum, aby prze-
wieziono czeladź królewską, a iżby
uczyniono, coby mu się naylepiéy po-
dobało; a Semei, syn Giery, upadł
przed Królem, gdy się przeprawiał
przez Jordan.
19. I rzekł do Króla: Nie przyczy-
tay mi, * panie móy, nieprawości, ani
wspominay, co lekkomyślnie uczynił
sługa twóy onegoż dnia, gdy wyszedł
Król, pan móy z Jeruzalem: aby to
miał przypuszczać Król do serca swe-
go; * 2 Sam. 16, 5.
20. Albowiem zna sługa twóy, żem
zgrzeszył: a otom dziś przyszedl pie-
rwéy niż kto, ze wszystkiego domu Jó-
zefowego, abym zajachał drogę Króło-
wi, panu memu.
21. Tedy odpowiedział Abisai, syn
Sarwii, i rzekł: Izaż dla tego nie
ma być zabity Semei, że złorzeczył
Pomazańcowi Pańskiemu?
22. Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam
* do tego synowie Sarwii, żeście mi
dziś † przeciwnymi? izali dziś ma
być zabity kto w Izraelu? Bo azaż
nie wiem, żem ja dziś został Królem
nad Izraelem? * 2 Sam. 16, 10.
† Matt. 16, 23.
23. I rzekł Król do Semeia: Nie
umrzesz: I przysiągł mu Król.
V. 24. Mefiboset także, wnuk Sau-
low, wyjachał przeciw Królowi; który
ani chędożył nóg swoich, ani czesał
brody swojéy, ani prał szat swoich,
ode dnia, którego był wyszedł Król,
aż do dnia, którego się wrócił w po-
koju.
25. I stało się, gdy zabieżał w Je-
ruzalem Królowi, rzekł mu Król:
Przeczżeś nie szedł ze mną Mefibo-
secie?
26. A on mu odpowiedział: Królu,
panie móy, zdradził mię sługa móy;
bo rzekł był sługa twóy, osiodłam so-
bie osła, żebym wsiadłszy nań, jachał
z Królem: gdyż jest * chromy sługa
twóy. * 2 Sam. 4, 4. r. 9, 3.
27. I * oskarżył sługę twego przed
Królem, panem moim; ale Król, pan
móy, jest jako Anioł Boży: przetoż
uczyń, co dobrego jest w oczach twoich;
* 2 Sam. 16, 3.
28. Albowiem wszyscy z domu oyca
mego byliśmy godni śmierci przed Kró-
lem, panem moim, a przecieś ty po-
sadził sługę twego między tymi, którzy
jadają u stołu * twego: i cóż jeszcze
za sprawiedliwość moja, abym się miał
więcéy uskarżać na Króla?
* 2 Sam. 9, 7.
29. Rzekł mu tedy Król: Cóż masz
więcéy mówić w sprawie twojéy? Ju-
żem rzekł, ty, i Syba, * podzielcie
się majętnością. * 2 Sam. 16, 4.
30. A Mefiboset rzekł Królowi: I
wszystko niech weźmie, gdy się tylko
wrócił Król, pan móy, w pokoju do
domu swego.
VI. 31. Barsylai * też, Galaadczyk,
wyszedłszy z Rogielim, przeprawił się
z Królem przez Jordan. * 1 Król. 2, 10.
32. A Barsylai był bardzo stary,
mając * ośmdziesiąt lat, który podéy-
mował Króla, póki mieszkał w Maha-
naim, † bo był człowiekiem bogatym
bardzo. * Ps. 90, 10. † 2 Sam. 17, 27.
33. I rzekł Król do Barsylaiego:
Pódź ze mną, a będę cię chował przy
sobie w Jeruzalem.
34. Ale Barsylai odpowiedział Kró-
lowi: Wieleż jest dni lat żywota me-
go, żebym miał iść z Krolem do Je-
ruzalem?
35. Ośmdziesiąt lat mi dzisia, izali
mogę rozeznać między dobrym a złym?
izali poczuje smak sługa twóy w tym,
cobym jadł, albo cobym pił? izali
słuchać mogę więcéy głosu śpiewaków
i śpiewaczek? a przeczżeby miał być
sługa twóy jeszcze ciężarem Królowi,
panu memu?
36. Jeszcze trochę póydzie sługa twóy

za Jordan z Królem: Bo czemużby mi miał dawać Król takową nagrodę?

37. Niech ſię wróci proßę ſługa twóy, abym umarł w mieście moim, przy grobie oyca mego, i matki mojéy: ale oto ſługa twóy Chymham póydzie z Królem, panem moim: Uczyńże mu, co dobrego jeſt w oczach twoich.

38. J rzekł Król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich: nad to, cokolwiek żądać będzieß ode mnie, toć uczynię.

39. A gdy ſię przeprawił wßyſtek lud przez Jordan, Król ſię też przeprawił: tedy pocałował Król Barſylaiego, i błogoſławił mu: który ſię wrócił do mieyſca ſwego.

40. Potym przyßedł Król do Galgal, przyßedł też z nim Chymham: Wßyſtek też lud Judſki prowadził Króla, także i połowica ludu Jzraelſkiego.

VII. 41. A oto wßyſcy mężowie Jzraelſcy zßedłßy ſię do Króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia naſi, mężowie Judſcy, i przeprowadzili Króla i dom jego przez Jordan, i wßyſtkie męże Dawidowe z nim?

42. J odpowiedzieli wßyſcy mężowie Judſcy mężom Jzraelſkim: Przeto, iż nam powinny jeſt Król. A przeczże ſię gniewać macie o to? izaliż nam za to jeść Król dawa, albo nam jakie dary rozdał?

43. Tedy odpowiedzieli mężowie Jzraelſcy mężom Judſkim, i rzekli: Dzieſięć kroć więcéy mamy do Króla: przetoż i Dawid więcéy do nas należy niż do was: przeczżeście nas lekce poważyli? Azażeśmy my o to pierwéy nie mówili, abyśmy przywrócili do Króla ſwego? ale ſrożßa była mowa mężów Judſkich, niż mowa mężów Jzraelſkich.

Rozdział XX.

I. Seba odwodzi Jzraelczyki od Dawida, który założnice zelżone zamknął 1 — 3. II. Za Sebą w pogonią poſłał 4—7. III. Gdzie Joab Amazę zdradliwie zabił 8 — 12. IV. J Abele miaſto tak długo oblężeniem trapił 13 — 21. V. Aż mu głowę Sebowę z miaſta wyrzucono 22 — 26.

I. 1. Tedy ſię tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, ſyn Bichry, mąż Jemini: ten zatrąbił w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działu * w Dawidzie, ani mamy dziedzictwa w ſynu Jſaiego: wróć ſię każdy do namiotów ſwoich o Jzraelu!

* 1 Król. 12, 16.

2. A tak odſtąpili wßyſcy mężowie Jzraelſcy od Dawida za Sebą, ſynem Bichry: ale mężowie Judſcy trzymali ſię Króla ſwego, od Jordanu aż do Jeruzalem.

3. J przyßedł Dawid do domu ſwego w Jeruzalem: a wziąwßy Król dzieſięć niewiaſt założnic, które był zoſtawił * aby ſtrzegły domu, oddał je pod ſtraż, i żywił je, ale do nich nie wchodził: i były pod ſtrażą, aż do dnia śmierci ſwojéy, w wdowim ſtanie. * 2 Sam. 15, 16.

II. 4. Potym rzekł Król do * Amazy: Zbierz mi męże Judſkie za trzy dni, ty ſię też tu ſtaw.

* 2 Sam. 19, 13.

5. A tak poßedł Amaza, aby zebrał lud Judſki: lecz ſię zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczył.

6. J rzekł Dawid do Abiſaiego; teraz gorzéy nam uczyni Seba, ſyn Bichry, * niż Abſalom: przetoż ty weźmi ſługi pana twego, a goń go; by ſnadź nie znalazł ſobie miaſt obronnych, i nie ußedł z oczu naßych.

* 2 Sam. 15, 18.

7. Tedy wyßli z nim mężowie Joabowi, i Cheretczycy, i Feletczycy, i wßyſtko rycerſtwo: a wyßli z Jeruzalem w pogonią za Sebą, ſynem Bichry.

III. 8. A gdy byli u wielkiego kamienia, który jeſt w Gabaon, tedy im Amaza zabieżał: A Joab miał przepaſaną ßatę ſwą, w któréy chodził; a na niéy pas z mieczem przypaſany do biódr ſwoich w pochwach ſwych, którego ſnadnie mógł dobyć, i zaś ſchować.

9. J rzekł Joab do Amazy: Jakoż ſię maß bracie mój? i ujął ręką prawą Joab Amazę za brodę, jakoby go całować miał.

10. Ale Amaza nie poſtrzegł miecza, który był w ręce Joabowéy, i * przebił go nim pod piąte żebro, i wylał trzewa jego na ziemię: a tak za jedną raną umarł: A Joab i Abiſai, brat

jego, szli w pogonią za Sebą, synem Bichry. * 1 Król. 2, 5.
11. Tedy stanął jeden nad nim z sług Joabowych, i rzekł: Ktokolwiek jest życzliwy Joabowi, a ktokolwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem.
12. Lecz Amaza walał się we krwi w pośrzód drogi: a widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystek lud nad nim, zwlekł Amazę z drogi na pole, i przyrzucił go szatą: gdyż widział, że ktokolwiek szedł mimo niego, zastanawiał się.
IV. 13. A gdy był zwleczony z drogi, bieżał każdy mąż za Joabem, goniąc Sębę, syna Bichry.
14. (Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, ze wszystkimi Berymczykami: którzy się też byli zebrali, a szli za nim.)
15. A gdy się tam ściągnęli, oblegli go w Abeli Betmaacha, i usypali szańce przeciw miastu, tak, iż stały przed murem, a wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury.
16. W tym zawołała z miasta niektóra niewiasta mądra: Słuchaycie, słuchaycie! rzeczcie proszę Joabowi: przystąp sam, a rozmówię się z tobą.
17. Który gdy do niéy przystąpił, rzekła mu ona niewiasta: Tyżeś jest Joab? i odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchay słów służebnice twojéy: i odpowiedział: Słucham.
18. Przetoż rzekła, mówiąc: Powiadano przed tym, mówiąc: * Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi. * 5 Moy. 20, 11.
19. Jam jest jedno miasto z spokoynych i wiernych w Izraelu: a ty szukasz, abyś zatracił miasto i matkę w Izraelu: przeczże chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskie?
20. I odpowiedział jéy Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże! abym miał podwrócić i zburzyć je.
21. Nie tak ci się rzecz ma: Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw Królowi Dawidowi: wydayciež go samego a odciągnę od miasta. Zatym rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę jego zrzucę do ciebie z muru.
V. 22. A tak sprawiła to ona niewiasta u wszystkiego ludu mądrością swoją, że ściąwszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrzucili ją do Joaba. Który zatrąbił w trąbę, i rozeszli się wszyscy od miasta: każdy do namiotów swoich. Joab się też wrócił do Króla do Jeruzalem.
23. I był Joab Hetmanem nad wszystkim woyskiem Izraelskim, a Banaias, syn Jojady, nad Cheretczykami i nad Feletczykami. * 2 Sam. 8, 16.
24. Adoram był poborcą: a Jozafat, syn Ahyludow, Kanclerzem.
25. Seja pisarzem: a Sadok i Abiatar byli Kapłanami.
26. Hyra także, Jairtczyk, był Książęciem u Dawida.

Rozdział XXI.

I. Głód trzyletny śmiercią siedmi synów Saulowych uśmierzony 1 — 9. II. Których ciał Ressa strzegła 10. III. A Dawid je pogrzebł z kościami Saula i Jonatana 11 — 14. IV. Cztery bitwy sławne z Filistyny 15 — 22.

I. 1. I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim: tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego: przeto iż pomordował Gabaonity.
2. Przyzwał tedy Król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorreyczyków: którym acz byli synowie Izraelscy * przysięgli, wszakże je usiłował Saul wyplenić z gorliwości swéy dla synów Izraelskich i Judskich.) * Joz. 9, 19.
3. I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czym was ubłagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu?
4. I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro, ani o złoto z Saulem, i z domem jego: ani o to, żebyśmy zabili kogo w Izraelu? A on rzekł: Cokolwiek rzeczecie, uczynię wam.
5. Którzy rzekli do Króla: Męża, który nas wygubił, i na tym był, aby nas do szczętu wytracił, żeby nas nic nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich:
6. Wydaycie nam siedmi mężów z sy-

nów jego, a obiesiemy je Panu w Gabaa Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam.

7. Lecz zfolgował Król Mefibosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dla przysięgi * Pańskiéy, która była między nimi: między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym.
* 1 Sam. 18, 3. r. 20, 15. r. 23, 18.

8. Ale wziął Król dwu synów Ressy, córki Aje, które porodziła Saulowi, Armoniego, i Mefiboseta, i pięci synów siostry Michole, córki Saulowéy, które porodziła Adryelowi, synowi Barsylaia, Meholatyckiego.

9. I wydał je w ręce Gabaonitów: i obiesili je na górze przed Panem: i umarli oni siedm pospołu, a pobici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego.

II. 10. A wziąwszy Ressa, córka Aje, wór, rozpostarła go na skale, na początku żniwa, aby na nie kropił deszcz z nieba: i nie dopuszczała ptastwu powietrznemu padać na nie we dnie, ani zwierzowi polnemu w nocy.

III. 11. Tedy oznaymiono Dawidowi, co uczyniła Ressa, córka Aje, założnica Saulowa.

12. Przetoż szedłszy Dawid, wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego, od starszych Jabes Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulice Betsańskiéy, kędy je byli * zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Gielboe.
* 1 Sam. 31, 10. 12.

13. A tak wziął ztamtąd kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego: Zebrano też kości obieszonych.

14. I pogrzebli kości Saulowe, i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamyna w Sela, w grobie Cysa, oyca jego: a uczynili wszystko, co był rozkazał Król: a tak potym ubłagany był Bóg ziemi.

VI. 15. I była zasię woyna między Filistynami i Izraelem: i ciągnął Dawid i słudzy jego z nim, a walczyli przeciwko Filistynom, tak, że ustał Dawid.

16. Tedy Jesbibenob, który był z synów jednego Olbrzyma, (a grot drzewca jego ważył trzy sta syklów miedzi, a miał przypasany miecz nowy) umyślił był zabić Dawida.

17. Ale go ratował Abisai, syn Sarwii, a raniwszy Filistyna, zabił go: Przetoż przysięgli mężowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie póydziesz więcéy z nami na woynę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiéy.

18. I stało się potym, że była znowu woyna w Gob z Filistynami, * i zabił Sobochai Husatycki Safa, który był z synów tegoż Olbrzyma.
* 1 Kron. 20, 4.

19. Była też jeszcze inna woyna w Gob z Filistynami, kędy zabił Elhana, syn Jaare Oregim, Betlehemczyk, * brata Goliatowego z Get, którego drzewce u włocznie było jako nawóy tkacki. * 1 Kron. 20, 5.

20. Nad to jeszcze była woyna w Get, kędy był mąż wielkiego wzrostu, mając po sześci palców u rąk swoich, i po sześci palców u nóg swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery: a ten też był synem tegoż Olbrzyma.

21. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego.

22. Ci cztery byli synowie jednego Olbrzyma z Get: a ci polegli od ręki Dawidowéy, i od ręki sług jego.

Rozdział XXII.

Piosnka i dziękow czynienie Dawidowe, za wybawienie od wszech nieprzyjaciół jego.

1. I mówił Dawid Panu słowa téy pieśni, w on dzień, gdy go wybawił Pan z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki Saulowéy.

2. I rzekł: Pan * opoka moja: i twierdza moja, i wybawiciel móy ze mną.
* Ps. 18, 3.

3. Bóg skała moja, w nim będę * ufał, tarcz moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel móy, który mię od gwałtu wybawia. * Żyd. 2, 13.

4. Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony.

5. Albowiem ogarnęły mię były boleści śmierci, potoki niezbożnych przestraszyły mię.

6. Boleści grobu ogarnęły mię, zachwyciły mię sidła śmierci.
7. W utrapieniu * moim wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem: i wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszu jego.
* Ps. 50, 15.
8. Tedy się wzruszyła, a zadrzała ziemia, a fundamenty nieba zatrząsnęły, i wzruszyły się dla gniewu jego.
9. Wystąpił dym z nózdrz jego, a ogień z ust jego pożyrający; węgle rozpaliło się od niego.
10. Nakłonił niebios i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego.
11. I jeździł na Cherubinach, i latał, i widzian jest na skrzydłach wiatrowych.
12. Położył ciemność około siebie miasto przybytku; zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi.
13. Od jasności oblicza jego rozpaliło się węgle ogniste.
14. Zagrzmiał Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój.
15. Wypuścił i strzały, a rosproszył je: i błyskawicą potarł je.
16. I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Pańskie, na tchnienie Ducha z nózdrz jego.
17. Posławszy z wysokości, przyjął mię, wyrwał mię z wód wielkich.
18. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię.
19. Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego: ale Pan był podporą moją.
20. I wywiódł mię na przestrzeństwo: wybawił mię; bo mię sobie upodobał.
21. Oddał mi Pan według sprawiedliwości mojéj: według czystości rąk moich oddał mi.
22. Gdyżem strzegł dróg Pańskich: anim niezbożnie nie odstawał od Boga mego.
23. Albowiem wszystkie sądy jego są przed obliczem moim, i ustawy jego: a nie odstąpiłem od nich.
24. A będąc doskonały przed nim, wystrzegałem się nieprawości mojéj.
25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojéj, według czystości mojéj, przed obliczności oczu swych.
26. Z miłosiernym * miłosiernie postępujesz: z mężem doskonałym doskonałym jesteś. * Ps. 18, 26.
27. Z czystym czysty jesteś: a z przewrotnym surowie się obchodzisz.
28. Ale wybawiasz lud ubogi, a oczy twoje przed wyniosłymi opuszczasz.
29. Tyś zaiste pochodnią moją o Panie! a Pan oświeci ciemności moje.
30. Bo w tobie przebiegłem wojsko: w Bogu moim przeskoczyłem mur.
31. Droga Boża jest * doskonała, wyrok Pański † nader czysty, tarczą jest wszystkim, którzy w nim ufają.
* 5 Moy. 32, 4. Dan. 4, 34. † Ps. 12, 7. Ps. 119, 140. Przyp. 30, 5.
32. Albowiem któż jest Bogiem * oprócz Pana? a kto opoką oprócz Boga naszego? * 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 2. Ps. 86, 8. Izai. 45, 5.
33. Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonałą drogę moję.
34. Równa nogi moje z jelenimi, na wysokich miejscach moich stawia mię.
35. Ćwiczy * ręce me do boju, tak że kruszę łuk miedziany ramiony swymi.
* Ps. 144, 1.
36. Albowiem dałeś mi tarcz zbawienia twego, a w cichości twojéj rozmnożyłeś mię.
37. Rozszyrzyłeś kroki moje podemną, tak, iż się nie zachwiały kostki moje.
38. Goniłem nieprzyjacioły moje, i wytraciłem je, a nie wróciłem się, ażem je wyplenił.
39. I wyniszczyłem je, i poprzebijałem je, tak, iż nie powstaną: upadli pod nogami moimi.
40. Tyś mię przepasał mocą ku bitwie, a powaliłeś pod mię powstawające przeciwko mnie.
41. Nad to podałeś mi szyje nieprzyjaciół moich, którzy mię mieli w nienawiści, i wykorzeniłem je.
42. Poglądali, ale nie był wybawiciel: wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał.
43. I potarłem je jako proch ziemie, jako błoto na ulicach podeptawszy je, rozmiotałem je.
44. Tyś mię od sporu ludu mego

wyrwał, zachowałeś mię, abym był głową narodów: lud, któregom nie znał, służył mi.
45. Synowie obcy kłamali mną, a skoro usłyszeli, byli mi posłusznymi.
46. Synowie obcy opadli, a drżeli i w zamknieniu swym.
47. Żywie Pan, i błogosławiona skała moja: niechże będzie wywyższony Bóg, opoka zbawienia mego!
48. Bóg jest, który mi dawa pomsty, a podbija narody pod mię.
49. Który mię wywodzi od nieprzyjaciół moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię: od człowieka niepobożnego wybawiasz mię.
50. Przetoż będę cię wyznawał Panie * między narodami, a imieniowi twemu śpiewać będę. * Rzym. 15, 9.
51. On jest wieżą zbawienia Króla swego, a czyniący miłosierdzie nad Pomazańcem swoim Dawidem, i nad nasieniem jego aż na wieki.

Rozdział XXIII.

I. Ostatnie słowa Dawidowe 1—7. II. Imiona Hetmanów jego i sprawy ich rycerskie 8—39.

I. 1. A teć są ostateczne słowa Dawidowe: Rzekł Dawid, syn Isajego: rzekł mówię mąż, który był zacnie wywyższony, Pomazaniec Boga Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich.
2. Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego pochodziły przez język mój.
3. Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiła skała Izraelska: ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożéy.
4. Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wschodzi: a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemie.
5. A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem: jednak przymierze wieczne postanowił * ze mną, utwirdzone we wszystkim i obwarowane: A w tym ci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa. * 2 Sam. 5, 12.
6. Ale niepobożni, wszyscy będą jako ciernie wyrwani, którego rękoma nie biorą.
7. Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włócznie, albo ogniem wypala je do szczętu na mieyscu jego.
II. 8. Teć * są imiona mocarzów, które miał Dawid: Jozeb Basebet, Tachmoiczyk, nayprzednieyszy między trzema: który się z uciechą rzucił na ośm set ludu z włócznią, aby je zabił w jednéy potrzebie. * 1 Kron. 11, 10.
9. A po nim był Eleazar, syn Dedonow, syna Ahohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a sromotnie lżyli Filistyny, którzy się byli zebrali ku bitwie, gdy byli obciągnęli mężowie Izraelscy.
10. Ten powstawszy, bił Filistyny, tak, iż ustała ręka jego, i zdrętwiała ręka jego przy mieczu: Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wrócił za nim, tylko aby korzyści zbierał.
11. A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk: albowiem gdy się byli Filistynowie zebrali do kupy, kędy była część pola pełnego soczewice, a lud inny był uciekł przed Filistynami:
12. Tedy stanąwszy w pośrzód onéy części pola obronił go, i pobił Filistyny: a tak sprawił Pan wielkie wybawienie.
13. Wyszli też oni trzéy z trzydziestu przednieyszych, a przyszli we żniwa do Dawida, do jaskini Odollam, gdy się woysko Filistyńskie było obozem położyło w dolinie * Refaim.
* 2 Sam. 5, 18.
14. A Dawid na ten czas był na mieyscu obronnym: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlehem:
15. Tedy pragnął Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiéy, która jest u bramy!
16. Przetoż wpadli ci trzéy mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczerpali wody z studni Betlehemskiéy, która była u bramy: którą nieśli i przynieśli do Dawida. Ale jéy on nie chciał pić, lecz ją wylał przed Panem.
17. I rzekł: Nie day mi tego Panie, abym to miał uczynić: izali to nie

krew mężów, którzy szli z niebespieczeń-
stwem dusz swoich? i nie chciał jéy
pić. Toć uczynili oni trzéy mocarze.
18. Także Abisai, brat Joabow, syn
Sarwii, był przednieyszym między
trzema. Ten podniósł włócznią swą
przeciwko trzema * stom, i zabił je:
i był sławnym między trzema.
* 1 Kron. 11, 20.
19. Z tych trzech będąc naysławniey-
szym, był ich Hetmanem, wszakże onych
trzech pierwszych nie doszedł.
20. Banaias też, syn Jojady, syn
męża rycerskiego, zacny w swych spra-
wach, z Kabseel: ten zabił dwu moca-
rzów Moabskich, tenże szedłszy, zabił
lwa w pośrzodku studnie, we dni śnie-
żne.
21. Tenże zabił męża Egipczanina,
męża na podziw wielkiego, który Egi-
pczanin miał w ręku włócznią: a on
szedł ku niemu z kijem, a wydarłszy
włócznią z ręki Egipczanina, zabił go
włócznią jego.
22. Toć uczynił Banaias, syn Jo-
jady, który też był sławny między ony-
mi trzema mocarzami.
23. Z tych trzydziestu był naysła-
wnieyszym: Wszakże onych trzech nie
doszedł, i postawił go Dawid nad dra-
bantami * swoimi.
* 2 Sam. 2, 18. r. 20, 23.
24. Był też Asael, brat Joabow,
między trzydziestą. A ci są Elkanan,
syn Dodonow, Betlehemczyk.
25. Samma, Harodczyk. Elika, Ha-
rodczyk.
26. Heles, Faltyczyk. Hyra, syn
Ikkiesow, Tekuitczyk.
27. Abiezer, Anatotczyk. Mobonai,
Husatczyk.
28. Selmon, Ahohytczyk. Maharai,
Netofatczyk.
29. Heleb, syn Baany, Netofatczyk.
Itai, syn Rybaiego, z Gabaat synów
Benjamynowych.
30. Banaias, Faratończyk. Haddai,
od potoka Gaas.
31. Abialbon, Arbatczyk. Asmawet,
Barchomczyk.
32. Eliachba, Salabończyk; z synów
Jassonowych, Jonatan.
33. Semma, Hororczyk. Ahyam,
syn Sararow, Ararytczyk.
34. Elifelet, syn Achasbajow, syna
Machatego. Eliam, syn Achytofela,
Gilończyka.
35. Hezrai, Karmelczyk. Farai, Ar-
bytczyk.
36. Igal, syn Natana, z Soby.
Bani, Gadczyk.
37. Selek, Amonitczyk. Nacharai,
Berotczyk, który nosił broń Joaba,
syna Sarwii.
38. Hyra, Jetrytczyk. Gareb, Je-
trytczyk.
39. Uryasz, Hetteyczyk. Owa wszy-
stkich trzydzieści i siedm.

Rozdział XXIV.

I. Dawid lud liczyć każe 1—9. II. Bóg
się nań o to gniewa 10. III. I że trzech
plag jednę obierać mu rozkazuje 11—14.
IV. Powietrzem siedmdziesiąt tysięcy ludzi
pomarło 15. V. Pan się zlitował 16. VI.
A za modlitwą i ofiarą Dawidową, powie-
trze uśmierzył 17—25.

I. 1. Tedy się znowu popędliwość
Pańska zapaliła na Izraela, gdy po-
budził szatan * Dawida przeciwko
nim, mówiąc: Idź, policz Izraela
i Judę. * 1 Kron. 21, 1.
2. I rzekł Król do Joaba, Hetmana
woyska swego: Przebież zaraz wszy-
stkie pokolenia Izraelskie, od Dan aż
do Beerseba, a policzcie lud, abym
wiedział poczet ludu.
3. Lecz Joab rzekł do Króla: Niech
przymnoży Pan Bóg twóy ludu, jako
teraz jest tyle sto kroć, aby na to oczy
Króla, pana mego, patrzały, ale Król,
pan móy, przeczże się tego napira?
4. Wszakże przemogło słowo królewskie
Joaba i Hetmany woyska. Przetoż
wyszedł Joab, i Hetmani woyska od
oblicza Królewskiego, aby policzyli lud
Izraelski.
5. A przeprawiwszy się przez Jordan,
położyli się obozem przy Aroer, po
prawéy stronie miasta: Które jest w po-
śrzód potoku Gad, i przy Jazer.
6. Potym przyszli do Galaad, i do
ziemie dolnéy Hadsy, a ztamtąd przy-
szli do Dan Jaan i w okół Sydonu.
7. Potym przyszli ku twirdzy Tyr-
skiéy, i do wszystkich miast Heweyskich
i Chananeyskich: zkąd wyszli na połu-
dnie Judy do Beerseba:
8. A obszedłszy wszystkę ziemię, przy-

szli po dziewiąci miesiącach, i po dwudziestu dni do Jeruzalem.

9. I oddał Joab poczet obliczonego ludu Królowi. A było w Jeruzalem ośm kroć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku bojowi: a mężów Juda pięć kroć sto tysięcy mężów.

II. 10. Potym uderzyło Dawida serce jego, gdy obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz o Panie? przenieś proszę nieprawość sługi twego, bom ci bardzo głupie uczynił.

III. 11. A gdy wstał Dawid rano, oto słowo Pańskie stało się do Gada, Proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc:

12. Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam, obierz sobie jednę z nich, abym ci uczynił.

13. A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznaymił mu, a rzekł mu: Albo przyydzie na cię głód przez siedm lat w ziemi twojéy: albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą: albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojéy: rozmyślże się prętko, a obacz co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.

14. I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo ściśniony: Niech proszę raczéy wpadniemy w rękę Pańską: gdyż wielkie są zlitowania jego: Ale w rękę ludzką niech nie wpadam.

IV. 15. Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela, od poranku aż do czasu naznaczonego: i umarło z ludu od Dan aż do Beersеba, siedmdziesiąt tysięcy mężów.

V. 16. A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jeruzalem, aby je wytracił: tedy się użalił Pan onego złego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosyć teraz: zawściągni rękę twą. A Anioł Pański był podle bojewiska Arawny, Jebuzeyczyka.

VI. 17. I rzekł Dawid do Pana (gdy uyrzał Anioła bijącego lud,) mówiąc: Otom ja zgrzeszył, jam źle uczynił: ale te owce cóż uczyniły? niech się proszę obróci ręką twoja na mię, i na dom oyca mego.

18. Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź a zbuduy ołtarz Panu, na bojewisku Arawny, Jebuzeyczyka.

19. I szedł Dawid podług słowa Gadowego, jako był rozkazał Pan:

20. Tedy poyrzawszy Arawna, uyrzał Króla, i sługi jego, przychodzące do siebie: i wyszedł Arawna, a pokłonił się Królowi twarzą swą ku ziemi.

21. I rzekł Arawna: Przeczże przyszedł Król pan móy, do sługi swego? i odpowiedział Dawid: Abym kupił u ciebie to bojewisko i zbudował na nim ołtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem.

22. Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje Król, pan móy, co mu się dobrego widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa.

23. Wszystko to dawał Król Arawna Królowi Dawidowi: i mówił Arawna do Króla: Pan Bóg twóy niech cię sobie upodobał.

24. Lecz Król rzekł do Arawny: Nie tak: ale raczéy kupię u ciebie i zapłacę: ani będę ofiarował Panu Bogu memu całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid ono bojewisko, i woły, za pięćdziesiąt syklów śrebra.

25. Tamże zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia, i spokoyne ofiary: i ubłagany był Pan ziemi, a zahamowana jest ona plaga od Izraela.

PIERWSZE KSIĘGI KRÓLEWSKIE.

Które też zowią

TRZECIE KRÓLEWSKIE.

Rozdział I.

I. Starość Dawidowa 1—4. II. Adoniasz chce królować 5—10. III. Ale Dawid za przyczyną Betsaby i Natana 11—27. IV. Salomona Królem postanowił 28—48. V. Zaczym Adoniasz łaski szukał 49—51. VI. A Salomon mu to odpuścił 52—53.

A gdy się Król Dawid zstarzał, i zaszedł w lata: choć go odziewano szatami, przecie się zagrzać nie mógł.
2. I rzekli mu słudzy jego: Niech poszukają Królowi, panu naszemu, młodéy panienki, którąby stawała przed Królem, i opatrowała go: a sypiając na łonie jego, żeby zagrzewała Króla, pana naszego.
3. Szukali tedy panienki piękney po wszystkich granicach Izraelskich, i naleźli Abisag, Sunamitkę, a przywiedli ją do Króla.
4. A ta panienka była bardzo piękna, i opatrowała Króla, i służyła mu; ale jéy Król nie uznał.
II. 5. Lecz Adoniasz, syn Haggity, wynosił się mówiąc: Ja będę królował. I naspawiał sobie wozów, i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy biegali przed nim.
6. A nie gromił go nigdy oyciec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten bardzo piękney urody, którego była porodziła Haggita po * Absalomie.
* 2 Sam. 3, 4.
7. A miał zmowę z Joabem, synem Sarwii, i z Abiatarem, Kapłanem, którzy pomagali za Adoniaszem.
8. Ale Sadok, Kapłan, i Banaias, syn Jojady, i Natan, Prorok, i Semei, i Rehy, i rycerstwo Dawidowe, nie przestawali z Adoniaszem.
9. Tedy nabił Adoniasz owiec, i wołów, i bydła tłustego, u kamienia Zohelet, który był nad źrzódłem Rogiel: i wezwał wszystkiéy braci swéy, synów królewskich, i wszystkich mężów z Judą, sług królewskich.
10. Ale Natana, Proroka, i Banaiasa, i innego rycerstwa, ani Salomona, brata swego, nie wezwał.
III. 11. Tedy rzekł Natan do Betsaby, matki Salomonowéy, mówiąc: A nie słyszałaś, iż króluje Adoniasz, syn Haggity, a Dawid, pan nasz, nie wie o tym?
12. Przetoż teraz pódź proszę, dam ci radę, a zachowasz zdrowie twoje, i zdrowie syna twego Salomona.
13. Idź, a wnidź do Króla Dawida, i mów do niego: Izaliś ty Królu, panie móy, nie przysiągł służebnice twojéy, mówiąc: Salomon, syn twóy, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojéy? Przeczże tedy króluje Adoniasz?
14. A gdy ty jeszcze tam będziesz mówiła z Królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich.
15. A tak weszła Betsabee do Króla na pokóy: a Król się już był bardzo zstarzał: a Abisag, Sunamitka, posługowała Królowi:
16. Tedy nachyliwszy się Betsabee, pokłoniła się Królowi: któréy rzekł Król: Czego chcesz?
17. A ona mu odpowiedziała: Panie móy, tyś przysiągł przez Pana Boga twego służebnicy twojéy, że Salomon, syn twóy, będzie królował po mnie, a on będzie siedział na stolicy mojéy.
18. A oto już Adoniasz króluje, a ty teraz Królu, panie móy, o tym nie wiesz:
19. Albowiem nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Abiatara, Kapłana, i Joaba, Hetmana woyska; ale Salomona, sługi twego, nie wezwał.
20. Lecz ty Królu, panie móy, wiesz, iż się oczy wszystkiego Izraela oglądają na cię, abyś im oznaymił, kto będzie siedział na stolicy Króla, pana mego, po tobie:
21. Inaczéy stanie się, gdy zaśnie

Król, pan mój, z oycy swymi, że będziemy ja i Salomon, syn mój, jako grzesznicy.

22. A oto, gdy ona jeszcze mówiła z Królem, przyszedł Natan, Prorok.

23. I opowiedziano to Królowi, mówiąc: Oto Natan, Prorok: który wszedłszy do Króla, pokłonił się Królowi twarzą swą ku ziemi.

24. Rzekł zatym Natan: Królu, panie mój, zażeś ty rzekł: Adoniasz będzie królował po mnie, a on usiędzie na stolicy mojéy?

25. Albowiem dziś szedłszy nabił wołów i bydła tłustego, i owiec bardzo wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich, i Hetmanów woysk, i Abiatara, Kapłana, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: niech żywie Król Adoniasz.

26. Ale mnie sługi twego, i Sadoka, Kapłana, i Banaiasa, syna Jojadowego, i Salomona, sługi twego, nie wezwał.

27. Izali od Króla, Pana mego, stała się ta rzecz? a nie oznaymiłeś słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy Króla, pana mego, po nim?

IV. 28. I odpowiedział Król Dawid, mówiąc: Zawołaycie do mnie Betsaby: która przyszedłszy przed obliczność królewską, stanęła przed Królem.

29. Tedy przysiągł, mówiąc: Żywie pan, który wybawił duszę moję z każdego ucisku.

30. Iż jakom ci przysiągł przez Pana Boga Izraelskiego, mówiąc: Że Salomon, syn twój, królować będzie po mnie, a on usiędzie na stolicy mojéy miasto mnie, tak dziś uczynię.

31. I nachyliwszy się Betsabee twarzą ku ziemi, ukłoniła się Królowi, i rzekła: Niech żywie Dawid, Król, pan mój, na wieki.

32. Zatym rzekł Król Dawid: Zawołaycie do mnie Sadoka, Kapłana, i Natana, Proroka, i Banaiasa, syna Jojadowego: I weszli do Króla.

33. I rzekł im Król: Weźmicie z sobą sługi pana waszego, a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję, i prowadźcie go do Gihonu:

34. A tam go pomaże Sadok, Kapłan, i Natan, Prorok, za Króla nad Izraelem: potym zatrąbicie w trąbę, a rzeczecie: Niech żywie Król Salomon!

35. Potym póydziecie za nim: a on przyszedłszy, siędzie na stolicy mojéy: I będzie królował miasto mnie: Bom mu ja rozkazał, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą.

36. I odpowiedział Banaias, syn Jojadow, Królowi, mówiąc: Amen. Niech to ztwierdzi Pan Bóg, Króla, pana mego.

37. Jako był Pan z Królem, panem moim, tak niech będzie z Salomonem, a niechay wywyższy stolicę jego, nad stolicę Dawida Króla, pana mego.

38. A tak szedł Sadok, Kapłan, i Natan, Prorok, i Banaias, syn Jojadow, przytym Cheretczycy, i Feletczycy: i wsadzili Salomona na mulicę Króla Dawida: a prowadzili go do Gihonu.

39. Tedy wziął Sadok, Kapłan, róg oleyku z namiotu, i pomazał Salomona: potym trąbili w trąbę: I zakrzyknął wszystek lud: Niech żyje Król Salomon!

40. I szedł wszystek lud za nim: Tenże lud grał na piszczałkach, weseląc się weselem wielkim: tak, iż drżała ziemia od głosu ich.

41. Co gdy usłyszał Adoniasz, i wszyscy wezwani, którzy byli z nim, (a już się też była dokończyła uczta,) słysząc też i Joab głos trąby, rzekł: Cóż to za krzyk miasta huczącego?

42. A gdy on tego domawiał, oto Jonatan, syn Abiatara, Kapłana, przyszedł: Któremu rzekł Adoniasz: Wnidź, boś ty mąż stateczny, a powiesz nam co dobrego.

43. Tedy odpowiedział Jonatan, i rzekł Adoniaszowi: Dawid Król, pan nasz, postanowił zapewne Salomona Królem.

44. Albowiem posłał z nim Król Sadoka, Kapłana, i Natana, Proroka, i Banaiasa, syna Jojadowego, do tego Cheretczyki i Feletczyki, którzy go wsadzili na mulicę królewską.

45. I pomazali go Sadok, Kapłan, i Natan, Prorok, za Króla w Gihonie: i szli ztamtąd weseląc się, tak, że

zadrzało miasto: ten ci jest krzyk, któ-
ryście słyszeli.
46. I już usiadł Salomon na stolicy
królestwa.
47. Nad to i słudzy królewscy przy-
szli, aby błogosławili Dawidowi, Kró-
lowi, panu naszemu, mówiąc: Niech
sławnieysze uczyni Bóg imię Salomo-
nowe nad imię twoje, a niech wywy-
ższy stolicę jego, nad stolicę twoję:
I pokłonił się Król na łożu swym.
48. Przy tym tak rzekł Król: Bło-
gosławiony Pan Bóg Izraelski, który
dał dziś siedzącego na stolicy mojéy,
na co patrzą oczy moje.
V. 49. Zlękli się tedy, i wstali wszy-
scy wezwani, którzy byli z Adoniaszem,
i poszli każdy w drogę swą.
50. Adoniasz także bojąc się Salomo-
na, wstał, i poszedł, a uchwycił się
rogów ołtarza.
51. I oznaymiono Salomonowi, mó-
wiąc: Oto Adoniasz boi się Króla Sa-
lomona, a oto uchwycił się rogów
ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przy-
sięże Król Salomon, że nie zabije słu-
gi swego mieczem.
VI. 52. Tedy rzekł Salomon: Jeżli
będzie mężem statecznym, nie spadnie
i włos z niego na ziemię: ale jeżli się
w nim znaydzie co złego, pewnie umrze.
53. A tak posłał Król Salomon:
i przywiedziono go * od ołtarza: a gdy
przyszedł, ukłonił się Królowi Salo-
monowi: i rzekł mu Salomon: Idź
do domu twego. * 2 Moy. 21, 14.

Rozdział II.

I. Testament i śmierć Dawidowa 1—11.
II. Salomon Adoniasza zabić kazał 12—25.
III. Abiatarowi Kapłański urząd odebrał
26—27. IV. Joaba także zabić kazał 28—
35. V. Semeiemu zakazał, żeby nigdy
z Jeruzalem nie wychodził 36—46.

I. 1. A gdy się przybliżał czas śmie-
rci Dawidowéy, rozkazał Salomonowi,
synowi swemu, mówiąc:
2. Ja idę * w drogę wszystkiéy zie-
mie, a ty zmacniay się, i bądź mężem.
* Joz. 23, 14.
3. Zachowyway ustawy Pana Boga
twego, abyś chodził drogami jego,
i przestrzegał wyroków jego, i przyka-
zań jego i sądów jego, i świadectw
jego, jako * napisano w zakonie Moy-
żeszowym: abyć się szczęściło wszystko,
co sprawować będziesz, i we wszystkim,
do czego się obrócisz:
* 5 Moy. 17, 16. 18.
4. Żeby utwirdził Pan słowo swoje,
które rzekł do mnie, mówiąc: Jeżli
będą strzedz * synowie twoi drogi swéy,
chodząc przedemną w prawdzie, ze
wszystkiego serca swego, i ze wszystkiéy
duszę swojéy: tedy nie będzie wytraco-
ny po tobie mąż z stolice Izraelskiéy.
* Ps. 132, 11.
5. A ty też wiesz, co mi uczynił
Joab, syn Sarwii, co uczynił dwiema
Hetmanom woysk Izraelskich, Abne-
rowi, * synowi Nerowemu, i † Ama-
zie, synowi Jeterowemu: że je poza-
bijał a wylał krew jako na woynie
czasu pokoju, i zmazał krwią jako na
woynie pas swóy rycerski, który miał
na biodrach swoich, i bóty swoje, któ-
re miał na nogach swoich.
* 2 Sam. 3, 27. † 2 Sam. 20, 10.
6. Uczynisz tedy według mądrości
twojéy: a nie dopuścisz zeyść szedzi-
wości jego w pokoju do grobu.
7. Ale nad synami Barsylaie, Ga-
laadczyka, użyjesz miłosierdzia, a niech
jadają wespół z inszymi u stołu twego:
albowiem * oni takimże sposobem
przyszli do mnie, gdym uciekał przed
Absalomem, bratem twoim.
* 2 Sam. 17, 27.
8. Oto też jest u ciebie Semei, syn
Giery, syna Jemini, z Bahurym, któ-
ry mi też złorzeczył * złorzeczeniem
wielkim w on dzień, gdym szedł do
Mahanaim: a wszakże † zaszedł mi
drogę u Jordanu, i przysiągłem mu
przez Pana, mówiąc: Nie zamorduję
cię mieczem. * 2 Sam. 16, 5.
† 2 Sam. 19, 18.
9. Teraz jednak nie przepuszczay mu
tego, a iżeś jest mężem mądrym, bę-
dziesz wiedział, co masz uczynić: abyś
wprowadził szedziwość jego ze krwią
do grobu.
10. Zatym * zasnął Dawid z oycy
swoimi, a pogrzebiony jest w mieście
Dawidowym. * Dzie. 2, 29. r. 13, 36.
11. A dni, * których królował Dawid
nad Izraelem, było czterdzieści lat:
w Hebronie królował siedm lat: a w Je-
ruzalem królował trzydzieści i trzy lata.
* 2 Sam. 5, 4.
II. 12. A tak Salomon usiadł na

stolicy Dawida, oyca swego: i * zmocniło się bardzo królestwo jego.
* 2 Kron. 29, 23.

13. Tedy przyszedł Adoniasz, syn Haggity, do Betsaby, matki Salomonowéy: któremu ona rzekła: A spokoyneż jest przyście twoje? A on odpowiedział: Spokoyne.

14. Nad to rzekł: Mam nieco mówić z tobą: A ona rzekła: Mów.

15. Tedy rzekł: Ty wiesz, iż moje było królestwo, a na mię obrócili byli wszyscy Izraelczycy twarz swoje, abym królował: ale przeniesione jest królestwo, i dostało się bratu memu: bo mu od Pana naznaczone było.

16. Przetoż cię teraz proszę o jednę rzecz, a nie odmawiay mi tego: A ona mu rzekła: Mów.

17. Zatym on rzekł: Mów proszę Salomonowi, Królowi, (bo wiem żeć nie odmówi,) aby mi dał Abisag, Sunamitkę, * za żonę. * 1 Król. 1, 4.

18. I odpowiedziała Betsabe: Dobrze; będę mówiła o cię z Królem.

19. A tak szła Betsabe do Króla Salomona, aby z nim mówiła za Adoniaszem: i wstał Król przeciwko niéy: a pokłoniwszy się jéy, usiadł na stolicy swéy: Kazał też postawić stolicę matce swéy, która siadła po prawicy jego.

20. I rzekła: Proszę cię o jednę małą rzecz: nie odmawiay mi: I odpowiedział jéy Król: Proś matko moja; albowiem ci nie odmówię.

21. Tedy rzekła: Niech będzie dana Abisag, Sunamitka, Adoniaszowi, bratu twemu, za żonę.

22. Lecz odpowiedział Król Salomon, i rzekł matce swojéy: Przeczże prosisz o Abisag, Sunamitkę, Adoniaszowi? uproś mu i królestwo: albowiem on jest bratem moim starszym nad mię: a ma po sobie Abiatara, * Kapłana, i Joaba, syna Sarwii. * 1 Król. 1, 15.

23. I przysiągł Król Salomon przez Pana, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, że przeciwko duszy swéy mówił Adoniasz te słowa.

24. A teraz żywie Pan, który mię utwirdził, i posadził na stolicy Dawida, oyca mojego, i który mi zbudował dom, jako * obiecał: iż dziś zabity będzie Adoniasz. * 2 Sam. 7, 12.

25. A tak posłał Król Salomon Banaiasa, syna Jojadowego, który się nań targnął, i zabił go.

III. 26. A do Abiatara, Kapłana, rzekł Król: Idź do Anatot, do osiadłosci twojéy, albowiemeś mężem śmierci; wszakże cię dziś nie zabiję; gdyżeś nosił skrzynię Pańską przed Dawidem, oycem moim: a iżeś to wszystko * ciérpiał, czym był trapiony oyciec móy.
* 1 Sam. 22, 20.

27. I wyrzucił Salomon Abiatara, aby nie był Kapłanem Pańskim: żeby się wypełniło słowo Pańskie, które był wyrzekł nad domem * Heli w Sylo.
* 1 Sam. 2, 31.

IV. 28. Ta wieść gdy przyszła do Joaba, (albowiem Joab przestawał z Adoniaszem, chocia z Absalomem nie przestawał,) tedy uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a uchwycił się rogów ołtarza.

29. I oznaymiono Królowi Salomonowi, że uciekł Joab do namiotu Pańskiego, a że jest u * ołtarza: tedy posłał Salomon Banaiasa, syna Jojadowego, mówiąc: Idź, zabiy go.
* 2 Moy. 21, 14.

30. A przyszedłszy Banaias do namiotu Pańskiego, rzekł do niego: Tak mówi Król: Wynidź: Który odpowiedział: Nie wynidę; ale tu umrę. I odniósł to Banaias Królowi, mówiąc: Tak mówił Joab, i tak mi odpowiedział:

31. I rzekł mu Król: Uczyńże jako mówił, a zabiy go i pogrzeb go: a odeymiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie, i od domu oyca mego:

32. A obróci Pan krew jego na głowę jego, albowiem targnął się na dwu mężów sprawiedliwszych, i lepszych niźli sam, i zabił je mieczem: a oyciec móy Dawid nie wiedział o tym; Abnera, * syna Nerowego, Hetmana woyska Izraelskiego, i Amazę, syna Jeterowego, Hetmana woyska Judskiego.
* 2 Sam. 3, 27. r. 20, 10.

33. A tak wróci się krew ich na głowę * Joabowę, i na głowę nasienia jego na wieki: Lecz Dawidowi i nasieniu jego, i domowi jego, i stolicy

jego, niech będzie pokóy aż na wieki od Pana. * 2 Sam. 3, 29.

34. Szedł tedy Banaias, syn Jojadow, a rzuciwszy się nań, zabił go, i pogrzebiony jest w domu swym na puszczy.

35. I postanowił Król Banaiasa, syna Jojadowego, miasto niego nad wojskiem: a Sadoka, Kapłana, postanowił Król miasto Abiatara.

V. 36. Potym posłał Król, i przyzwał Semeiego, i rzekł mu: Zbuduy sobie dom w Jeruzalem, i mieszkay tam, a nie wychodź ztamtąd nigdzie.

37. Bo któregobyś dnia wyszedł, a przeszedł za potok Cedron, wiedz wiedząc, że pewnie umrzesz: Krew twoja będzie na głowę twoję.

38. Tedy rzekł Semei do Króla: Dobre jest to słowo: jako mówił Król, pan móy, tak uczyni sługa twóy. I mieszkał Semei w Jeruzalem przez wiele dni.

39. I stało się po trzech lat, że uciekli dway słudzy Semeiemu, do Achysa, syna Maachy, Króla Getskiego: i odpowiedziano Semeiemu, mówiąc: Oto słudzy twoi są w Get.

40. Przetoż wstawszy Semei, i osiodławszy osła swego, jachał do Get, do Achysa, aby szukał sług swoich: i wrócił się Semei, i przywiódł sługi swe z Get.

41. I oznaymiono Salomonowi, że był wyjachał Semei z Jeruzalem do Get, i zasię się wrócił.

42. Tedy posłał Król, i wezwał Semeiego, i rzekł mu: Izalim cię nie poprzysiągł przez Pana, a nie oświadczyłem się przed tobą, mówiąc: Któregobyśkolwiek dnia gdzie wyszedł, wiedz wiedząc, że zapewne umrzesz? i mówiłeś do mnie: Dobre to słowo, którem słyszał.

43. Przeczżeś tedy nie strzegł przysięgi Pańskiéy, i przykazania, którem ci był przykazał?

44. Nad to Król rzekł do Semeiego: Ty wiesz wszystko złe, * którego świadome jest serce twoje, coś uczynił Dawidowi, oycu memu: i oddał Pan złość twoję, na głowę twoję.
* 2 Sam. 16, 5.

45. Ale Król Salomon błogosławiony, i stolica Dawidowa będzie utwirdzona przed Panem aż na wieki.

46. A tak rozkazał Król Banaiasowi, synowi Jojadowemu, który wyszedłszy, targnął się nań, i zabił go: A tak utwirdzone jest Królestwo * w ręce Salomonowéy. * 2 Kron. 1, 1.

Rozdział III.

I. Salomon Króla Egipskiego córkę pojął 1—3. II. A Bóg go mądrością wielką obdarzył 4—15. III. Którą w sądzie sprawiedliwym pokazał 16—28.

I. 1. I zpowinowacił się Salomon z Faraonem, Królem Egipskim; bo pojął córkę Faraonowę, i przyprowadził ją do miasta Dawidowego, ażby dobudował domu swego, i domu Pańskiego, i muru Jeruzalemskiego w około.

2. Wszakże lud ofiarował po górach, przeto, że jeszcze nie był zbudowany dom imieniowi Pańskiemu, aż do onych dni.

3. I miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida, oyca swego: Tylko że na górach ofiarował i kadził.

II. 4. Szedł tedy Król do Gabaon, * aby tam ofiarował; bo tam była góra naywiększa: Tysiąc ofiar całopalonych ofiarował Salomon na onym ołtarzu. * 2 Kron. 1, 3.

5. I ukazał się Pan w Gabaon Salomonowi przez sen w nocy, i rzekł Bóg: Proś * czego chcesz, a dam ci.
* 2 Kron. 1, 7.

6. Tedy rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, oycem moim miłosierdzie wielkie, gdyż chodził przed tobą w prawdzie i w sprawiedliwości, i w prostości serca stał przy tobie: i zachowałeś mu to miłosierdzie wielkie, iześ mu dał syna, któryby siedział na stolicy jego, jako się to dziś okazuje.

7. A teraz o Panie Boże móy, tyś postanowił Królem sługę twego miasto Dawida, oyca mego, a jam jest dziecię małe, i nie umiem wychodzić ani wchodzić.

8. A sługa twóy jest w pośrzodku ludu twego, któryś obrał: ludu wielkiego, który nie może zliczony ani porachowany być przed mnóstwem.

9. Przetoż * day słudze twemu serce

rozumne, aby sądził lud twóy, i aby rozeznawał między dobrym i złym; albowiem któż może sądzić ten lud twóy tak wielki? * 2 Kron. 1, 10.

10. I podobało się to Panu, że żądał Salomon téy rzeczy.

11. Tedy rzekł Bóg do niego: Dla tego żeś o to prosił, a nie żądałeś sobie długich dni, aniś żądał sobie bogactw, aniś prosił o wytracenie nieprzyjaciół twoich: aleś sobie prosił o rozum, dla rozeznania sądu:

12. Otożem uczynił według słów twoich: Otom ci dał serce mądre i rozumne: tak, iż żaden równy tobie nie był przed tobą, ani po tobie powstanie równy tobie,

13. Do tego, i to, czegoś nie żądał, dałem ci: to jest bogactwa * i sławę, tak aby nie było żadnego tobie równego między Królmi po wszystkie dni twoje. * Matt. 6, 33.

14. A będzieszli chodził drogami moimi, strzegąc wyroków moich, i rozkazania mego, jako chodził Dawid, oyciec twóy: tedy przedłużę * dni twoje.
* Przyp. 10, 27.

15. A gdy się ocucił Salomon, zrozumiał że to był sen, i przyszedł do Jeruzalem: a stanąwszy przed skrzynią przymierza Pańskiego, sprawował całopalenia, i ofiarował ofiary spokoyne: sprawił też ucztę na wszystkie sługi swoje.

III. 16. Tedy przyszły dwie niewiasty wszetecznice do Króla, i stanęły przed nim.

17. I rzekła jedna z onych niewiast: Proszę panie móy, ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu, i porodziłam u niéy w tymże domu:

18. I stało się dnia trzeciego po porodzeniu moim, że porodziła i ta niewiasta: i byłyśmy pospołu, a nie było nikogo obcego z nami w domu, oprócz nas dwu w tymże domu.

19. I umarł syn téy niewiasty w nocy, przeto, iż go była przyległa.

20. A wstawszy o północy wzięła syna mego odemnie, gdy służebnica twoja spała, i położyła go na łonie swoim, a syna swego umarłego położyła na łonie moim.

21. A gdym wstała rano, chcąc dać ssać synowi memu, otom znalazła umarłego: któremu gdym się rano przypatrzyła, a oto nie był syn móy, któregom porodziła.

22. I rzekła ona druga niewiasta: Nie tak: ale syn móy jest ten żywy, a syn twóy ten umarły: Ale ona rzekła: Nie, ale syn twóy jest ten umarły, a syn móy ten żywy: I tak się spierały przed Królem.

23. I rzekł Król: Ta mówi, ten żywy jest syn móy, a syn twóy ten umarły: a ta zasię mówi: Nie tak; ale syn twóy ten umarły, a syn móy ten żywy.

24. Przetoż rzekł Król: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed Króla.

25. Tedy rzekł Król: Rozetnicie to żywe dziecię na dwoje, a daycie połowicę jednéy, a połowicę drugiéy.

26. Ale niewiasta, któréy był ten syn żywy, mówiła do Króla, (bo się były poruszyły wnętrzności jéy, nad synem jéy,) i rzekła: Proszę panie móy, daycie jéy to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijaycie go. Ale druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie. Rozetnicie je.

27. Tedy odpowiedział Król, i rzekł: Dayciež téy dziecię żywe, a żadną miarą nie zabijaycie go: Tać jest matka jego.

28. A usłyszawszy wszystek lud Izraelski ten sąd, który osądził Król, bali się Króla; albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu.

Rozdział IV.

I. Salomonow dwór i urzędnicy 1—19. II. Czasy jego wesołe 20. 21. III. Rozchody na cały dwór 22. 23. IV. Pokóy w królestwie 24. 25. V. Konie 26—28. VI. I mądrość jego 29—34.

I. 1. A tak Król Salomon był Królem nad wszystkim Izraelem.

2. A teć są Książęta, które miał: Azaryasz, syn Sadoka, Kapłana.

3. Elichoref i Achya, synowie Syse, byli Pisarzami: Jozafat, syn Ahyludow, Kanclerzem.

4. A Banaias, syn Jojady, był Hetmanem: Sadok zaś, i Abiatar Kapłanami.

5. A Azaryasz, syn Natanow, nad Urzędnikami: a Zabud, syn Natanow był Książęciem, przyjacielem Królewskim.
6. Ahysar zaś był przełożony nad domem: a Adoniram, syn Abdy, nad wybranym * ludem. * 1 Król. 5, 14.
7. Miał też Salomon dwanaście Przełożonych nad wszystkim Izraelem, którzy dodawali żywności Królowi, i domowi jego. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku Królowi żywności dodawał.
8. A teć są imiona ich: Syn Hurow na górze Efraim.
9. Syn Dekarow w Makas, i w Salbym, i w Betsames, i w Elon i Bethanan.
10. Syn Hesedow w Arubot, który trzymał Socho, i wszystkę ziemię Chefer.
11. Syn Abynadabow, który trzymał wszystkie granice Dor: a Tafet, córkę Salomonowę, miał za żonę.
12. Baana, syn Ahyludow, który trzymał Tanach i Magieddo, i wszystko Betsan, które jest podle Sartany, pod Jezreelem: od Betsan, aż do Abelmehola, aż za Jekmaam.
13. Syn Gaber w Ramot Galaadskim, który trzymał wsi Jaira, syna Manassessowego, które leżą w Galaad: Jemu też należała kraina * Argob, która jest w Basan, sześćdziesiąt miast wielkich murowanych z zaworami miedzianymi. * 5 Moy. 3, 4.
14. Achynadab, syn Iddonow, w Mahanaim.
15. Achymaas w Neftalim, który też pojął Basematę, córkę Salomonowę, za żonę.
16. Baana, syn Husai, w Aser i w Alot.
17. Jozafat, syn Paruachow, w Isaschar.
18. Semei, syn Ele, w Benjamyn.
19. Gaber, syn Ury, w ziemi Galaad, i w ziemi Sehona, Króla Amorreyskiego, i Oga, Króla Basańskiego: a ten sam był rządzcą onéy ziemie.
II. 20. Tedy Juda i Izrael będąc niezliczeni, jako piasek, który jest nad morzem w mnóstwie, jedli, i pili, i weselili się.

21. A Salomon panował nad wszystkimi królestwy, od rzeki aż do ziemie Filistyńskiéy, i aż do * granice Egipskiéy. I przynosili dary, a służyli Salomonowi po wszystki dni żywota jego. * 1 Moy. 15, 18. 2 Moy. 23, 31. Ps. 72, 8.
III. 22. A ten ci był rozchód Salomona na każdy dzień, trzydzieści korcy mąki białéy, i sześćdziesiąt korcy innéy mąki.
23. Dziesięć wołów karmnych, i dwadzieścia wołów pastewnych, i sto owiec, oprócz jeleni i sarn, i bawołów, i ptastwa karmnego.
IV. 24. Albowiem on panował wszędy z téy strony rzeki, od Tafsa aż do Gazy, nad wszystkimi Królmi, którzy byli przed rzeką: a miał pokóy ze wszystkich stron w około.
25. I mieszkał Juda i Izrael * bespiecznie, każdy pod winną macicą swoją, i pod figą swoją, od Dan aż do Beerseba, po wszystkie dni Salomonowe. * 3 Moy. 26, 5.
V. 26. Miał też Salomon czterdzieści * tysięcy koni na staniu do wozów swoich: a dwanaście tysięcy jezdnych. * 1 Król. 10, 26. 2 Kron. 1, 14. r. 9, 25.
27. A tak podeymowali oni Przełożeni Króla Salomona, i wszystkie, którzy przychodzili do stołu Króla Salomona, każdy miesiąca swego; nie dopuszczając, aby na czym zchodzić miało.
28. Jęczmiony także, i plewy dla koni i mułów, zwozili na to mieysce, gdzie był Król, każdy według tego, jako mu postanowiono.
VI. 29. Nad to dał Bóg Salomonowi mądrość i rostropność bardzo wielką, a przestronności serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim.
30. Albowiem większa była mądrość Salomonowa, niźli mądrość wszystkich narodów wschodnich, niźli wszelka mądrość Egipczanów.
31. Owszem mędrszym był nad wszystkie ludzie: aż i nad Etana, Ezrahytę, i nad Hemana, i Chalkola, i Darda, syny Mahalowe; a był sławny u wszystkich narodów okolicznych.
32. Nad to złożył trzy tysiące przy-

powieści, a pieśni jego było tysiąc
i pięć.
33. Rozprawiał też o drzewach, po-
cząwszy od cedru, który jest na Liba-
nie, aż do hysopu, który wyrasta
z ściany: Mówił też o zwierzętach
i o ptakach, i o gadzinach, i o rybach.
34. Przetoż przychodzili ze wszystkich
narodów słuchać mądrości Salomono-
wéy; i od wszystkich Królów ziemie,
którzy słyszeli o mądrości jego.

Rozdział V.

I. Hyram z Salomonem przez posty przy-
jaźń odnawia. A Salomon go o drzewo do
kościoła prosi 1—6. II. Hyram mu lasów
pozwala 7—12. III. Salomon robotniki
sporządza 13—16. IV. I materyą do bu-
dowania kościoła gotuje 17. 18.

I. 1. I posłał Hyram, Król Tyrski,
sługi swe do Salomona: bo usłyszał że
go pomazano za Króla, miasto oyca
jego: albowiem miłował * Hyram Da-
wida po wszystkie dni. * 2 Sam. 5, 11.
2. Salomon też zaś posłał * do Hy-
rama, mówiąc: * 2 Kron. 2, 3.
3. Ty wiesz, że Dawid, oyciec móy,
nie mógł budować domu imieniowi
Pana Boga swego, dla wojen, * które
go były ogarnęły, aż nieprzyjacioły
podał Pan pod stopy nóg jego;
* 1 Kron. 22, 8. r. 28, 3.
4. Ale teraz Pan Bóg móy dał mi
odpoczynienie zewsząd, i nie mam ża-
dnego przeciwnika, ani zabiegu złego.
5. A otom umyślił budować dom
imieniowi Pana Boga mego, jako po-
wiedział * Pan do Dawida, oyca me-
go, mówiąc: Syn twóy, któremu dam
miasto ciebie osieść stolicę twoję, ten
zbuduje dom ten imieniowi memu.
* 2 Sam. 7, 13. 1 Kron. 22, 10.
6. Przetoż teraz rozkaż, aby mi na-
rąbano cedrów na Libanie, a słudzy
moi będą z sługami twoimi: a zapłatę
sług twoich dam tobie tak, jako rze-
czesz; albowiem ty wiesz, że nie masz
między nami męża, któryby umiał tak
rąbać drzewo, jako Sydończycy.
II. 7. A gdy usłyszał Hyram słowa
Salomonowe, uradował się bardzo,
i rzekł: Błogosławiony Pan dzisia,
który dał Dawidowi syna mądrego nad
tym ludem wielkim.
8. I posłał Hyram do Salomona
mówiąc: Słyszałem z czymeś posłał do
mnie: Uczynię wszystkę wolą twoję
około drzewa cedrowego, i około drze-
wa jodłowego.
9. Słudzy moi zwiozą je z Libanu
do morza, a ja je każę złożyć w tra-
fty, i spuścić morzem, aż do mieysca,
o którym mi dasz znać, i tam je roz-
wiążę, a ty je pobierzesz: Ty też uczy-
nisz wolą moję, a dasz obrok czeladzi
moiéy.
10. A tak Hyram dodawał Salomo-
nowi drzewa cedrowego, i drzewa jo-
dłowego, jako wiele chciał.
11. Salomon także dawał Hyramo-
wi dwadzieścia tysięcy miar pszenice,
na żywność czeladzie jego, i dwadzie-
ścia tysięcy * miar oliwy wybijanéy:
To dawał Salomon Hyramowi na ka-
żdy rok. * 2 Kron. 2, 10.
12. A Pan * dał mądrość Salomo-
nowi, jako mu był obiecał: i był po-
kóy między Hyramem i między Salo-
monem, a uczynili przymierze między
sobą. * 1 Król. 3, 12.
III. 13. Tedy kazał wybierać Król
Salomon robotniki ze wszystkiego Izra-
ela, a było wybranych trzydzieści ty-
sięcy mężów.
14. Które słał do Libanu po dziesiąci
tysięcy na każdy miesiąc, na przemia-
ny: po miesiącu mieszkali na Libanie,
a po dwu miesiącach w domu swym.
A * Adoniram był przełożony nad ty-
mi wybranymi.
* 1 Król. 4, 6. r. 12, 18.
15. Miał też Salomon siedmdziesiąt
tysięcy tych, którzy nosili ciężary: a
ośmdziesiąt tysięcy tych, którzy rąbali
na górze.
16. Oprócz przedniejszych urzędników
Salomonowych, których było nad ro-
botą trzy tysiące, i trzy sta, którzy
byli przełożeni nad ludem odprawują-
cym robotę.
IV. 17. Rozkazał też Król, aby wo-
żono kamienie wielkie, kamienie drogie,
i kamienie ciosane, na założenie grun-
tów domu.
18. Ciosali tedy rzemieślnicy Salo-
monowi, i rzemieślnicy Hyramowi,
i Gimblimczycy: A tak gotowali drze-
wo, i kamienie na budowanie domu.

Rozdział VI.

Kiedy i jakim sposobem kościół budowany i dokończony był.

1. I stało się czterysetnego i ośmdziesiątego roku, po wyściu synów Izraelskich z ziemie Egipskiéy, miesiąca Kwietnia, (ten jest miesiąc wtóry,) roku czwartego * królowania Salomonowego nad Izraelem, że począł budować dom Panu.
* 2 Kron. 3, 2. Dzie. 7, 48.

2. A ten dom, który budował Król Salomon Panu, był wdłuż na sześćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia, a na wzwyż na trzydzieści łokci.

3. Przysionek zasię przed kościołem był na dwudziestu łokci wdłuż, jako był szeroki dom: a wszerz był na dziesiąci łokci przed domem.

4. I poczynił w domu okna wewnątrz przestronne, a z dworu wąskie.

5. I zbudował przy murze kościelnym ganki wszędy w około, przy murze domu około kościoła i świątnice: uczynił też gmachy w około:

6. Ganek spodni był na piąci łokci wszerz: a śrzedni był na sześć łokci wszerz: a trzeci był na siedm łokci wszerz: Bo był ustępy uczynił około domu z nadworza, aby balki nie przechodziły do murów kościelnych.

7. A gdy ten dom budowano, z kamienia wyrobionego, jakie przywożono, budowano go: a młota, ani siekiery, ani żadnego naczynia żelaznego nie słychać było w domu, gdy go budowano.

8. Drzwi do gmachu śrzedniego były na prawéy stronie domu, którymi po okrągłym wschodzie chodzono do śrzedniego, a z śrzedniego do trzeciego.

9. A tak zbudował on dom, i dokończył go, i nakrył go balkami na kształt zasklepienia, i deskami cedrowymi.

10. Przybudował też ganki około całego domu na pięć łokci wzwyż; a przypojone były do domu balkami cedrowymi.

11. I stało się słowo Pańskie do Salomona, mówiąc:

12. Toć jest ten dom, który ty budujesz: jeźli będziesz * chodził w ustawach moich, i sądy moje będziesz czynił, i zachował wszystkie rozkazania moje, chodząc w nich, tedy utwierdzę słowo moje z tobą, którem wyrzekł † do Dawida, oyca twego:
* 1 Król. 2, 4. r. 9, 4. 5. † 2 Sam. 7, 3. 1 Kron. 22, 10.

13. I będę mieszkał w pośrzodku synów Izraelskich, a nie opuszczę ludu mego Izraelskiego.

14. A tak zbudował Salomon dom on, i dokończył go.

15. I obłożył mury domu wewnątrz deskami cedrowymi: od tła domu aż do stropu okrył drzewem wewnątrz, a tło domu położył tarcicami jodłowymi.

16. Zbudował też przegrodzenie na dwudziestu łokci wdłuż od strony do strony domu, z tarcic cedrowych od tła aż do stropu: A tak zbudował Bogu wewnątrz przybytek, aby był świątnicą nayświętszą.

17. A na czterdziestu łokci był sam dom, to jest kościół przed świątnicą.

18. A na deskach cedrowych wewnątrz w domu, było rzezanie na kształt jabłek leśnych, i kwiecia rozkwitłego, wszystko z cedru, tak, że ani kamienia nie było widzieć.

19. A świątnicę nayświętszą w domu wewnątrz nagotował, aby tam postawiona była skrzynia przymierza Pańskiego.

20. Która świątnica nayświętsza wewnątrz była dwadzieścia łokci wdłuż, a dwadzieścia łokci wszerz, i dwadzieścia łokci wzwyż: a obił ją złotem szczerym: Ołtarz także cedrowy obił złotem.

21. A tak obłożył Salomon dom on wewnątrz szczerym złotem, i zaciągnął łańcuchami złotymi przegrodzenie przed świątnicą świętych, które też obłożył złotem.

22. Także wszystek dom obił złotem, nie opuszczając żadnéy strony: I cały ołtarz, który był przed świątnicą nayświętszą, powlekł złotem.

23. Uczynił też w świątnicy nayświętszéy dwa Cherubiny z drzewa oliwnego, dziesięć łokci wzwyż był każdy z nich.

24. A było na pięć łokci skrzydło Cherubinowe jedno, a na pięć łokci skrzydło Cherubinowe drugie: dziesięć

łokci było od końca skrzydła jednego, aż do końca skrzydła drugiego.
25. Także na dziesiąci łokci był i Cherub drugi: miara jednaka, i rzezanie jednakie było obu Cherubinów.
26. Wysokość Cherubina jednego była na dziesięć łokci: także i drugiego Cherubina.
27. I postawił one Cherubiny w pośrzodku domu wnętrznego, i rozciągnęli skrzydła Cherubinowie, tak iż się dotykało skrzydło jednego jednéy ściany, a skrzydło Cheruba drugiego dotykało się drugiéy ściany, a skrzydła ich w pośrzód domu dotykały się siebie wespółek.
28. I powlókł one Cherubiny złotem.
29. Nad to i wszystkie ściany około domu przyozdobił wyryciem Cherubinów i palm, i kwiatów rozkwitłych wewnątrz i zewnątrz.
30. I tło domu położył złotem, wewnątrz i zewnątrz.
31. Uczynił też w weściu do świątnice nayświętszéy drzwi z oliwnego drzewa, a podwoje i odrzwi były na pięć grani.
32. A te oboje drzwi były z drzewa oliwnego, i przyozdobił je wyryciem Cherubinów, i palm, i rozkwitłych kwiatów, i powlókł je złotem: Obłożył też Cherubiny i palmy złotem.
33. Także też uczynił i w weściu kościelnym podwoje z drzewa oliwnego, na cztery granie.
34. A oboje drzwi były z drzewa jodłowego; na dwie się stronie jedne drzwi otwierały: także na dwie stronie drzwi drugie otwierały się.
35. I wyrył na nich Cherubiny i palmy, i rozkwitłe kwiaty, a powlekł złotem ciągnionym to, co było wyryto.
36. Przytym zbudował sień wnętrzną we trzy rzędy z kamienia ciosanego: a jednym rzędem z heblowanego drzewa cedrowego.
37. Roku czwartego, miesiąca Kwietnia założony jest dom Pański.
38. A roku jedenastego miesiąca Października, (ten jest miesiąc ósmy,) dokonany jest dom ze wszystkim naczyniem jego, i ze wszystkim co do niego należało. A budował go przez siedm lat.

Rozdział VII.

I. Opisanie zamku Salomonowego, i pałaców jego 1—12. II. Chyram że wszystkich kruszców sztuki piękne oblewał 3—51.

I. 1. Potym dom swóy budował Salomon przez * trzynaście lat, i dokonał wszystkiego domu swego.
* 1 Król. 9, 10. 2 Kron. 8, 1.
2. Zbudował też dom lasu Libanowego na sto łokci wdłuż, a na pięćdziesiąt łokci wszerz, a na trzydzieści łokci wzwyż, na czterech rzędach, słupów cedrowych, a balki cedrowe leżały na onych słupach.
3. A był nakryty cedrem z wierzchu na onych balkach, które były na czterdziestu i piąci słupach, których było w każdym rzędzie piętnaście.
4. Okna też były we trzy rzędy, a okno przeciwko oknu trzema rzędami.
5. A wszystkie drzwi i podwoje były na cztery granie, i okna: a sporządzone były okna przeciw oknom trzema rzędami.
6. Uczynił też przysionek na słupach na pięćdziesiąt łokci wdłuż; a wszerz na trzydzieści łokci. A był on przysionek na przodku, także i słupy i balki na przodku domu tego.
7. Nad to uczynił przysionek dla stolice, gdzie sądził, przysionek Sądowy, który nakryty był cedrem od tła, aż do stropu.
8. A w domu swym, w którym mieszkał, uczynił salę drugą za przysionkiem takąż robotą: zbudował też dom córce Faraonowéy, którą był pojął Salomon, podobny temuż przysionkowi. * 1 Król. 3, 1.
9. To wszystko było z kosztownego kamienia pod miarą wyciosanego, i piłą rzezanego, wewnątrz i zewnątrz, od tła aż do stropu, a z dworu aż do wielkiéy sieni.
10. A fundament był z kamienia kosztownego, i z kamienia wielkiego, z kamienia na dziesiąci łokci, i z kamienia na ośm łokci.
11. A nad tym kamienienie kosztowne pod miarą wyciosane, z deskami cedrowymi.
12. Sień także wielka miała w około trzy rzędy kamienia ciosanego, a jednym rzędem drzewo cedrowe, tak jako sien wnętrzna domu Pańskiego, i przysionek domu tego.

II. 13. Posłał też Król Salomon, i wezwał Chyrama z Tyru.
14. A ten był synem niewiasty wdowy, z pokolenia Neftalim, a oyciec jego był obywatel Tyrski, który robił miedzią, a był pełen mądrości i rostropności, i umiejętności na robienie wszelkiéy roboty z miedzi: ten przyszedłszy do Króla Salomona, zrobił wszelką robotę jego.
15. Naprzod ulał dwa słupy * miedziane, ośmnaście łokci było wzwyż słupa jednego, a w okrąg dwanaście łokci; takiż był i drugi słup.
* Jerem. 52, 2.
16. Potym uczynił dwie gałce, które miano postawić na wierzchu słupów, ulane z miedzi: pięć łokci wzwyż było gałki jednéy, a pięć łokci wzwyż gałki drugiéy.
17. Siatki też robotą dzianą, i sznury na kształt łańcuchów posprawiał do tych gałek, które były na wierzchu słupów: siedm na gałkę jednę, a siedm na drugą gałkę.
18. A uczyniwszy słupy, sprawił dwa rzędy jabłek granatowych w około na siatce jednéy: aby okrywał gałki, które były na wierzchu: także też uczynił i na drugiéy gałce.
19. A na onych gałkach, które były na wierzchu słupów w przysionku, była robota lilii: na czterech łokciach.
20. I miały one gałki na onych dwu słupach, tak z wierzchu, jako i przeciwko śrzodkowi pod siatką, jabłka granatowe; których było dwieście, dwiema rzędami w około, na jednéy i na drugiéy gałce.
21. I postawił one słupy w przysionku kościelnym, a postawiwszy słup prawy, nazwał imię jego Jachyn: postawiwszy zaś słup lewy, nazwał imię jego Boaz.
22. A na wierzchu onych słupów były wyrobione lilie. A tak dokonaną jest robota onych słupów.
23. Przytym uczynił * morze odlewane na dziesiąci łokci od jednego brzegu do drugiego brzegu, okrągłe w około: a na pięć łokci była wysokość jego, a okrąg jego na trzydziestu łokci w około. * 2 Kron. 4, 2.
24. A pod brzegiem jego były pukle, na kształt jabłek leśnych, wszędy w około, w każdym łokciu po dziesiąci, które okrążyły morze w około: dwa rzędy jabłek lanych z nim ulano.
25. To morze stało na dwanaście wolech: trzéy patrzali na północy; a trzéy patrzali ku zachodowi; a trzéy patrzali ku południowi; a trzéy patrzali ku wschodowi; a morze stało na nich z wierzchu: a wszystkie zady ich były pod morzem.
26. A było miąższe na dłoń: a brzeg jego był jako kraje u kubka, na kształt kwiatu liliowego: a dwa tysiący wiader brało w się.
27. Uczynił też dziesięć podstawków miedzianych: na cztery łokcie wdłuż podstawek jeden: a na cztery łokcie wszerz: a na trzy łokcie wzwyż.
28. A taka była robota każdego podstawku: listwowania miały w około: które listwowania były między krańcami.
29. A na onym listwowaniu, które były między krańcami, lwi, woły, i Cherubinowie były: a na krańcach był podstawek z wierzchu: a pod onymi lwami i wołmi, było przydane obwiedzienie robotą ciągnioną.
30. A cztery koła miedziane były pod każdym podstawkiem, i deski miedziane: a na czterech rogach jego były podpory jako ramiona: a pod wanną były te ramiona ulane, przy każdéy stronie obwiedzienia.
31. Głębokość wanny od wierzchu do dna nad słupcem była na łokciu: także wierzch jéy był okrągły jako i słupiec, który był na półtora łokcia: a na wierzchu jéy były rzezania i listowania czworograniaste, nie okrągłe.
32. A tak było po czterech kołach pod onym listwowaniem, a osi kół wychodziły z podstawku: a każde koło było wzwyż półtora łokcia.
33. A robota tych kół była jako robota kół wozowych: osi ich, i śpice ich, i dzwona ich, i piasty ich wszystko było odlewane.
34. Były też cztery ramiona na czterech rogach każdego podstawku, z którego wychodziły one ramiona.
35. A na wierzchu podstawku był słupek wzwyż na pół łokcia zewsząd

okrągły, i na wierzchu tegoż podstawku były krańce jego i listwowania, które wychodziły z niego.
36. I wyrzezał na deszczkach po krańcach jego, i po listwowaniach jego Cherubiny, lwy, i palmy, jedno podle drugiego, po każdym przydaniu w około.
37. Na tenże kształt, uczynił dziesięć podstawków odlewanych: jednakim odlewaniem, jednakiéy miary, i jednakiego rozeznania wszystkie były.
38. Przytym uczynił dziesięć wanien * miedzianych: czterdzieści wiader brała w się jedna wanna: a każda wanna była na cztery łokcie: jedna wanna stała na jednym podstawku, a tak stały na dziesiąci podstawkach. * 2 Kron. 4, 6.
39. I postawił pięć podstawków po prawéy stronie domu, a pięć po lewéy stronie domu: postawił też morze po prawéy stronie domu, na wschód słońca ku południu.
40. Naczynił tedy Chyram wanien i łopat, i miednic: a tak dokonał Chyram prace wszystkiéy roboty, którą czynił Królowi Salomonowi do domu Pańskiego.
41. To jest, dwa słupy, i dwie gałce okrągłe, które były na wierzchu dwu słupów: i dwie siatce, aby okrywały te dwie gałce okrągłe, które były na wierzchu słupów.
42. I jabłek granatowych cztery sta na onych dwu siatkach: dwa rzędy jabłek granatowych były na każdéy siatce, aby okrywały te dwie gałki okrągłe, które były na wierzchu słupów.
43. Także dziesięć podstawków, i dziesięć wanien na podstawkach.
44. I morze jedno: a wołów dwanaście pod morzem.
45. I panwie, i łopaty, i miednice i wszystko naczynie, które uczynił Chyram Królowi Salomonowi do domu Pańskiego, było z miedzi polerowanéy.
46. To odlewał Król na równinie u Jordanu w iłowatéy ziemi, międzu Sochotem i między Sartanem.
47. Ale Salomon zaniechał ważyć tego wszystkiego naczynia, dla mnóstwa bardzo wielkiego: nie upatrowano wagi miedzi.
48. Uczynił też Salomon wszystko inne naczynie do domu Pańskiego: ołtarz złoty: i stół złoty, na którym leżały chleby pokładne.
49. I pięć lichtarzów po prawéy stronie, a pięć po lewéy stronie przed świątnicą z szczerego złota, i kwiaty, i lampy, i nożyczki ze złota.
50. I kubki, i harfy, i miednice, i misy, i kadzilnice z szczerego złota: i zawiasy złote do drzwi domu wnętrznego, to jest świątnice świętych: także do drzwi domu kościoła, zawiasy złote.
51. A tak dokonana jest wszystka robota, którą sprawił Król Salomon do domu Pańskiego: I wniósł * tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ociec jego, srebro i złoto, i naczynia, i włożył do skarbu domu Pańskiego. * 2 Kron. 5, 1.

Rozdział VIII.

I. Skrzynia Pańska wprowadzona do kościoła 1—9. II. Salomon kościół poświęcając, Boga chwali 10—66.

I. 1. Tedy zebrał * Salomon starsze Izraelskie, i wszystkie celnieysze z każdego pokolenia, i przednieysze z occów synów Izraelskich, do siebie do Jeruzalem, aby przeniesiona była skrzynia przymierza Pańskiego, z miasta Dawidowego, które jest Syon. * 2 Kron. 5, 2.
2. I zeszli się do Króla Salomona wszyscy mężowie Izraelscy, miesiąca Września w uroczyste święto: a ten miesiąc jest siódmy.
3. A gdy się zeszli wszyscy starsi Izraelscy, wzięli Kapłani skrzynię.
4. I przenieśli skrzynię Pańską, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiecie, a przenieśli je Kapłani i Lewitowie.
5. Lecz Król Salomon, i wszystko mnóstwo Izraelskie, które się zeszło do niego, z nim przed skrzynią, ofiarowali owce i woły, których nie liczono ani rachowano dla mnóstwa.
6. Wnieśli tedy Kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na mieysce jéy, do wnętrznego domu, do świątnice świętych, pod skrzydła Cherubinów:
7. Albowiem Cherubinowie mieli rozciągnione skrzydła nad mieyscem skrzy-

nie, a okrywali Cherubinowie skrzynię
i drążki jéy z wierzchu.
8. I powyciągali one drążki: tak, że
widać było końce ich w świątnicy na
przodku świątnice świętych: ale nie
widać ich było zewnątrz: i tamże
było aż do dnia tego.
9. Nic nie było w skrzyni tylko dwie
tablice kamienne, * które tam był
schował Moyżesz na Horebie, gdy sta-
nowił przymierze Pan z synami Izra-
elskimi, gdy szli z ziemie Egipskiéy.
* 2 Moy. 34, 27. 5 Moy. 10, 5. Żyd.
9, 4.
II. 10. I stało się, gdy wychodzili
Kapłani z świątnice, że obłok * napeł-
nił dom Pański.
* 2 Moy. 40, 36. 5 Moy. 9, 15.
11. Tak iż się nie mogli Kapłani
ostać, i służyć dla onego obłoku: Albo-
wiem napełniła była chwała Pańska
dom Pański.
12. Tedy rzekł Salomon: Pan po-
wiedział, iż miał mieszkać * we mgle.
* 2 Moy. 20, 21. 5 Moy. 4, 11. r. 5, 22.
2 Kron. 6, 1.
13. Jużem zbudował dom na mieszka-
nie tobie, mieysce, abyś tam przeby-
wał na wieki.
14. I obrócił Król oblicze swoje,
i błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu
Izraelskiemu. A wszystko zgromadzenie
Izraelskie stało.
15. I rzekł: Błogosławiony Pan Bóg
Izraelski, który mówił usty swymi do
Dawida, oyca mego, i skutecznie to
wypełnił, mówiąc:
16. Ode dnia, * któregom wywiódł
lud móy Izraelski z Egiptu, nie obra-
łem miasta ze wszystkich pokoleń Izra-
elskich, ku zbudowaniu domu, gdzieby
przebywało imię moje: alem obrał
Dawida, aby był nad ludem moim
Izraelskim. * 2 Sam. 7, 6.
17. Postanowił ci był w prawdzie
w sercu swym Dawid, * oyciec móy,
zbudować dom imieniowi Pana Boga
Izraelskiego: * 2 Sam. 7, 1. 2.
18. Ale rzekł Pan do Dawida, oyca
mego: Aczkolwiekieś postanowił w ser-
cu twym, zbudować dom imieniowi
memu; i dobrześ uczynił, żeś to umy-
ślił w sercu twoim:
19. Wszakże ty nie będziesz budował
tego domu; ale syn twóy, który wy-
nidzie z biódr twoich, ten zbuduje dom
imieniowi memu.
20. A tak utwirdził Pan słowo swoje,
które był powiedział: Bom ja powstał
miasto Dawida, oyca mego, i usiadłem
na stolicy Izraelskiéy, jako był powie-
dział Pan, i zbudowałem dom imie-
niowi Pana Boga Izraelskiego.
21. I naznaczyłem tam mieysce skrzy-
ni, w któréy jest przymierze Pańskie,
które uczynił z oycy naszymi, gdy je
wywiódł z ziemie Egipskiéy.
22. Tedy stanął Salomon przed ołta-
rzem Pańskim, przed wszystkim zgro-
madzeniem Izraelskim, i wyciągnął
ręce swoje ku niebu.
23. I rzekł, Panie Boże Izraelski,
nie masz tobie podobnego Boga, na
niebie wzgórę, ani na ziemi nisko:
który chowasz umowę i miłosierdzie
sługom twym, którzy chodzą przed tobą
całym sercem swoim:
24. Któryś spełnił słudze twemu Da-
widowi, oycu memu, coś mu powie-
dział: Coś mówił usty swymi, toś
skutecznie wypełnił, jako się dnia tego
pokazuje.
25. Przetoż teraz o Panie Boże Izra-
elski, ziść słudze twemu Dawidowi,
oycu memu, coś mu powiedział, *
mówiąc: Nie będzie odjęty przed twa-
rzą moją z narodu twego mąż, któryby
siedział na stolicy Izraelskiéy: Jeśli
tylko będą przestrzegali synowie twoi
drogi swéy, chodząc przedemną, jakoś
ty chodził przed oblicznością moją.
* 2 Sam. 7, 12. 16. 1 Król. 1, 4. Ps. 132, 12.
26. Przetoż teraz o Boże Izraelski,
niech będzie utwirdzone proszę słowo
twoje, któreś mówił do sługi twego
Dawida, oyca mego.
27. (Aczci w prawdzie, izali Bóg bę-
dzie mieszkał * na ziemi? Oto niebiosa,
i nieba niebios, nie mogą cię ogarnąć;
jakoż daleko mniéy ten dom, którym
zbudował?)
* 2 Kron. 2, 6. Izai. 66, 1.
28. A weyrzy na modlitwę sługi twe-
go, i na prozbę jego, o Panie Boże
móy, wysłuchay wołanie i modlitwę,
którą się dziś sługa twóy modli przed
tobą.
29. A niech będą otworzone oczy
twoje nad tym domem, w nocy i we

dnie: nad tym mieyscem, o którymeś
powiedział: Tu będzie imię * moje:
abyś wysłuchywał modlitwę, którą się
będzie modlił sługa twóy na mieyscu
tym. * 5 Moy. 12, 5. 11.
30. Wysłuchayże prozby sługi twego,
i ludu twego Izraelskiego, który się
modlić będzie na tym mieyscu. Ty
wysłuchay z mieysca mieszkania twego,
z nieba: a wysłuchawszy, bądź miło-
ściw.
31. Gdyby człowiek zgrzeszył przeci-
wko bliźniemu swemu, a przywiódłby
go do przysięgi, tak, żeby przysięgać
musiał, a przyszłaby ta przysięga przed
ołtarz twóy w tym domu.
32. Ty wysłuchay z nieba, a roze-
znay i rozsądź sługi twoje, potępiając
niezbożnego, i obracając sprawy jego
na głowę jego: a usprawiedliwiając
sprawiedliwego, oddawając mu według
sprawiedliwości jego.
33. Gdyby był porażony lud twóy
Izraelski od nieprzyjaciela, przeto, iż
zgrzeszyli przeciw tobie, a nawrócili
się do ciebie, wyznawając imię twoje,
a modląc się, przeprászaliby cię w tym
domu.
34. Ty wysłuchay z nieba, i odpuść
grzech ludowi twemu Izraelskiemu:
a przywróć je zasię do ziemie, którąś
dał oycom ich.
35. Gdyby zawarte było niebo, a nie
byłoby dżdżu, przeto, że zgrzeszyli
przeciwko tobie, a modliliby się na
tym mieyscu, wyznawając imię twoje,
a od grzechów swoich odwrócilibyby się,
gdybyś je utrapił:
36. Ty wysłuchay z nieba, a odpuść
grzech sług twoich, i ludu twego Izra-
elskiego, nauczywszy ich drogi prawéy,
po któréy chodzić mają; a day deszcz
na ziemię twoję, którąś dał w dziedzi-
ctwo ludowi twemu.
37. Byłliby głód na ziemi, byłliby
mor, susza, rdza, szarańcza, jeźliby
były chrząszcze, jeźliby go ścisnął nie-
przyjaciel jego w ziemi mieszkania jego,
albo jakakolwiek plaga, albo jakakol-
wiek niemoc:
38. Wszelką modlitwę, i wszelką pro-
zbę, którąby czynił którykolwiek czło-
wiek, albo wszystek lud twóy Izraelski;
ktoby jedno uznał ranę serca swego,
i wyciągnąłby ręce swe w domu tym:
39. Ty wysłuchay z nieba, z mieysca
mieszkania twego, a odpuść, i uczyń,
i odday każdemu według wszelkich dróg
jego, które znasz w sercu jego, (bo ty,
ty sam * znasz serca wszystkich synów
ludzkich.) * 1 Moy. 18, 14.
1 Kron. 28, 9.
40. Aby się ciebie bali po wszystkie
dni, których żyć będą na ziemi, którąś
dał oycom naszym.
41. Nad to, cudzoziemiec, który
nie jest z ludu twego Izraelskiego,
przyydzieli z ziemie dalekiéy dla imienia
twego:
42. (Bo usłyszą o imieniu twoim wiel-
kim, i o ręce twojéy mocnéy, i o ra-
mieniu twoim wyciągnionym.) Przyy-
dzieli tedy, a będzie się modlił w tym
domu:
43. Ty wysłuchay z nieba, z mieysca
mieszkania twego; a uczyń wszystko,
o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec:
aby poznali wszyscy narodowie ziemscy
imię twoje, i bali się ciebie, jako lud
twóy Izraelski: a żeby wiedzieli, że imię
twoje wzywane jest nad tym domem,
którym zbudował.
44. Gdyby wyszedł lud twóy na woy-
nę przeciwko nieprzyjacielowi swemu,
drogą, którą je poślesz, a modliliby
się Panu, obróciwszy * się ku miastu,
któreś obrał, i ku domowi, którym
zbudował imieniowi twemu:
* Niżéy w. 48.
45. Wysłuchayże z nieba modlitwę ich,
i prozbę ich, a wykonay sąd ich.
46. Gdyby też zgrzeszyli przeciwko to-
bie, (bo nie masz * człowieka, któryby
nie zgrzeszył) a rozgniewawszy się na
nie, podałbyś je pod moc nieprzyja-
cielowi, któryby je poymawszy, zawiódł
je w niewolą, do ziemie nieprzyjaciel-
skiéy, dalekiéy albo bliskiéy:
* 2 Kron. 6, 36. Przyp. 20, 9.
47. A upamiętaliby się w sercu swo-
im, w onéy ziemi, do któréy są za-
prowadzeni w niewolą, i nawrócilibyby
się, a przeprászaliby cię w ziemi tych,
którzy je poimali, mówiąc: Zgrzeszy-
liśmy, i źleśmy uczynili, * nie pobo-
żnieśmy się sprawowali: * Ps. 106, 6.
48. A tak nawróciliby się do ciebie

z całego serca swego, i z całéy dusze swéy, w ziemi nieprzyjaciół swoich, którzy je poimali, a modliliby się tobie, obróciwszy się ku ziemi swéy, którąś dał oycom ich, ku * miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

* Dan. 6, 10.

49. Wysłuchayże tedy z nieba, z mieysca mieszkania twego, modlitwę ich, i prozbę ich, a wykonay sąd ich.

50. A bądź miłościw ludowi twemu, który przeciw tobie zgrzeszył, i wszystkim nieprawościom ich, którymi wystąpili przeciw tobie: a nakłoń ku nim miłosierdzia tych, którzy je poimali, aby się zmiłowali nad nimi:

51. Ponieważ są ludem twoim, i dziedzictwem twoim, któreś wywiódł z Egiptu, * z pośrzodku pieca żelaznego.

* 5 Moy. 4, 20.

52. Niech będą oczy twoje otwarte na prozbę sługi twego, i na prozbę ludu twego Izraelskiego: abyś je wysłuchał we wszystkim, o co cię wzywać będą.

53. Albowiemeś je ty sobie odłączył za dziedzictwo ze wszystkich narodów ziemie: jakoś powiedział * przez Moyżesza, sługę twego, gdyś wywiódł oyce nasze z Egiptu, o Panie Boże!

* 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 4, 20. r. 7, 6. r. 9, 26. r. 14, 2.

54. I stało się, gdy Salomon modląc się Panu, dokonał wszystkiéy onéy modlitwy i prozby, że wstał od ołtarza Pańskiego, a przestał klęczeć i podnosić rąk swoich ku niebu.

55. A stojąc, błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu, wielkim głosem, mówiąc:

56. Błogosławiony Pan, który dał odpoczynienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszystkiego, co powiedział: nie chybiło * żadne słowo ze wszystkich słów jego dobrych, które mówił przez Moyżesza, sługę swego.

* Joz. 21, 43. Matt. 5, 18.

57. Niechże będzie Pan Bóg nasz z nami, jako był z oycy naszymi, niech nas nie opuszcza, ani nas odrzuca.

58. Ale niech nakłoni serce nasze ku sobie, żebyśmy chodzili po wszystkich drogach jego, strzegąc rozkazania jego, i wyroków jego, i sądów jego, które przykazał oycom naszym.

59. A niech będą te słowa moje, którymim się modlił przed Panem, bliskie Pana Boga naszego, we dnie i w nocy, aby wykonywał sąd sługi swego, i sąd ludu swego Izraelskiego, sądząc, każdą sprawę dnia swojego.

60. Żeby poznali wszyscy narodowie ziemscy, iż * Pan sam jest Bogiem, a nikt inszy.

* 5 Moy. 4, 35.

61. Niechże tedy będzie serce wasze doskonałe ku Panu Bogu naszemu, abyście chodzili w wyrokach jego, a strzegli przykazań jego, jako i dnia dzisieyszego.

62. Tedy Król, i wszystek Izrael z nim, sprawowali ofiary przed Panem.

63. I ofiarował * Salomon ofiarę spokoyną, którą sprawował Panu, wołów dwadzieścia i dwa tysiąca, i owiec sto i dwadzieścia tysięcy. A tak poświącali dom Pański, Król, i wszyscy synowie Izraelscy.

* 2 Kron. 7, 5.

64. Onegoż dnia poświęcił Król pośrzodek sieni, która była przed domem Pańskim; bo tam ofiarował całopalenie, i ofiarę śniedną; i tłustości ofiar spokoynych; przeto, że ołtarz miedziany, który był przed Panem, był mały, i nie mogły się na nim zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne, i tłustości ofiar spokoynych.

65. A tak obchodził Salomon na on czas święto zacne, i wszystek Izrael z nim: zgromadzenie wielkie, od weścia do Emat, aż do rzeki Egipskiéy, przed Panem Bogiem naszym przez siedm dni, i przez siedm dni, to jest, przez czternaście dni.

66. A dnia ósmego rozpuścił lud: Którzy błogosławiąc Królowi, rozeszli się do przybytków swoich, weseląc się, i ciesząc się w sercu swym ze wszystkiego dobrego, które uczynił Pan Dawidowi, słudze swemu, i Izraelowi, ludowi swemu.

Rozdział IX.

I. Bóg powtóre z Salomonem rozmawia 1—9. II. Salomon Hyramowi miasta daruje a inne buduje 10—19. III. Narody pozostałe hołduje 20—24. IV. Trzy kroć

do roku ofiaruje 25. V. I okręty po złoto wyprawuje 26—28.

I. 1. I stało się, gdy dokończył * Salomon budowania domu Pańskiego, i domu królewskiego, i wszystkiego, co żądał Salomon, i chciał uczynić: * 2 Kron. 7, 11.

2. Że się * Pan ukazał Salomonowi powtóre, jako mu się był okazał w Gabaon. * 1 Król. 3, 5. 6. 7.

3. I rzekł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję, i prozbę twoję, którąś się modlił przedemną, a poświęciłem ten dom, którys zbudował, aby tam * przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni. * 1 Król. 8, 29.

4. A jeźli ty będziesz chodził przedemną, jako chodził Dawid, oyciec twóy, w doskonałości serca, i w prostości, a będziesz się sprawował według wszystkiego, com ci przykazał, strzegąc wyroków moich i sądów moich.

5. Tedy utwirdzę stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, jakom powiedział * Dawidowi, oycu twemu, mówiąc: Nie będzie odjęty z narodu twego mąż, z stolice Izraelskiéy.
* 2 Sam. 7, 12. 1 Król. 6, 12. 1 Kron. 22, 10. Ps. 132, 11.

6. Ale jeźli się nazad odwrócicie, wy, i synowie wasi * odemnie, a nie będziecie strzegli przykazań moich, i wyroków moich, którem wam podał; ale odszedłszy będziecie służyli Bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali:
* 2 Sam. 7, 14. Ps. 89, 31, 33.

7. Tedy wytracę Izraela z ziemie, którąm im dał, a dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, a będzie * Izrael przypowieścią i baśnią między wszystkimi narodami. * 5 Moy. 28, 37.

8. A tak i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziw i na poświstanie, i rzecze: Przecząż * tak uczynił Pan téy ziemi i temu domowi?
* 5 Moy. 29, 24. Jerem. 22, 8.

9. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana Boga swego, który wywiódł oyce ich z ziemie Egipskiéy, a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, a służyli im: Dla tegoż przywiódł Pan na nie to wszystko złe.

II. 10. I stało się po * wyściu dwudziestu lat, których zbudował Salomon owe oba domy, dom Pański, i dom Królewski. * 2 Kron. 8, 1.

11. Do czego Hyram, Król Tyrski, nadał był Salomonowi drzewa cedrowego, i drzewa jodłowego, i złota ile jedno chciał; tedy też Król Salomon dał Hyramowi dwadzieścia miast w ziemi Galileyskiéy.

12. I wyjachał Hyram z Tyru, aby oglądał miasta, które mu dał Salomon: ale mu się nie podobały.

13. I rzekł: Cóż to za miasta, któreś mi dał bracie móy? I nazwał je ziemią Chabul, aż do dnia tego.

14. Albowiem posłał był Hyram Królowi sto i dwadzieścia talentów złota.

15. A przyczyna poboru, który był rozkazał wybierać Król Salomon, była, aby zbudował Dom Pański, i dom swóy, i Mello, i mury Jeruzalemskie, i Hasor, i Magieddo, i Gazer.

16. Farao bowiem Król Egipski, wyciągnął był, i wziął Gazer, i popalił je ogniem, a Chananeyczyka, który mieszkał w tym mieście, wymordował, a dał je za posag córce swéy, żonie Salomonowéy.

17. A tak zbudował Salomon Gazer i Betoron niższe.

18. Przytym Balaat, i Tadmor na puszczy w téyże ziemi:

19. I wszystkie miasta, w których miał składy Salomon, i miasta wozów, i miasta jezdnych: i wszystko według żądości Salomonowéy: cóżkolwiek chciał budować w Jeruzalem i na Libanie, i we wszystkiéy ziemi Państwa swojego.

III. 20. Wszystek także lud, który był pozostał z Amorreyczyków, Hetteyczyków, Ferezeyczyków, Heweyczyków, i Jebuzeyczyków, którzy nie byli z synów Izraelskich:

21. To jest, syny ich, którzy byli pozostali po nich w ziemi, których nie mogli synowie Izraelscy wytracić, uczynił Salomon hołdownikami aż do dnia dzisieyszego.

22. Ale z synów Izraelskich nie uczynił Salomon żadnego niewolnikiem, jedno byli ludźmi rycerskimi, i sługami jego, i Książęty, i Hetmany jego,

i przełożonymi nad wozami jego, i nad jezdnymi jego.
23. Było tych przedniejszych z przełożonych, którzy byli nad robotą Salomonową, pięć set i pięćdziesiąt: co byli nad ludźmi wykonywającymi robotę.
24. Lecz córka * Faraonowa przeprowadziła się z miasta Dawidowego, do domu swego, który jéj zbudował Salomon: tedy zbudował i Mello.
* 2 Kron. 8, 11.
IV. 25. I ofiarował Salomon trzykroć na każdy rok całopalenia, i spokoyne ofiary, na ołtarzu, który był zbudował Panu: ale kadził na onym ołtarzu, który był przed Panem, gdy dokonał domu.
V. 26. Okrętow też nabudował Król Salomon w Asyongaber, które jest podle Elotu, nad brzegiem morza czerwonego, w ziemi Edomskiéj.
27. I posłał Hyram na tychże okrętach sługi swe, żeglarze, świadome morza, z sługami Salomonowymi.
28. Którzy przypłynąwszy do Ofir, wzięli ztamtąd złota, cztery sta i dwadzieścia talentów, i przywieźli je do Króla Salomona.

Rozdział X.

I. Przyjazd Królowy Saby do Salomona 1—13. II. Dochody jego doroczne 14. 15. III. Zacność i dostatki jego znamienite 16—29.

I. 1. A * Królowa z Saby usłyszawszy sławę o Salomonie i o imieniu Pańskim; przyjachała, aby go doświadczyła w gadkach. * 2 Kron. 9, 1. Matt. 12, 42. Łuk. 11, 31.
2. I wjachała do Jeruzalem z wielkim bardzo pocztem, z wielbłądami niosącymi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego. A przyszedłszy do Salomona, mówiła do niego o wszystkim, co miała w sercu swoim.
3. Ale jéj odpowiedział Salomon na jéj wszystkie słowa: Nie było nic skrytego przed Królem, na coby jéj nie odpowiedział.
4. Przetoż widząc Królowa z Saby wszystkę mądrość Salomonowę, i dom, który był zbudował;
5. Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich; i podczasze jego, i wschody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiała się bardzo.
6. I rzekła do Króla: Prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojéj o sprawach twoich, i o mądrości twojéj:
7. Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy, oglądała to oczyma swymi. Ale mi tego nie powiedziano i połowice. Większa jest madrość i dobroć twoja niżeli sława, którąm słyszała.
8. Błogosławieni mężowie twoi, błogosławieni słudzy twoi, którzy zawsze przed tobą stoją, i słuchają mądrosci twojéj.
9. Niechże będzie Pan Bóg twój błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy Izraelskiéj: przeto iż Pan umiłował Izraela na wieki, i postanowił cię Królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość.
10. I dała Królowi sto i dwadzieścia talentów złota, i rzeczy wonnych bardzo wiele, i kamienia drogiego. Nie przyszło nigdy potym tak wiele wonnych rzeczy, jako dała Królowa z Saby Królowi Salomonowi.
11. (Nad to okręty Hyrama, które przynosiły złoto z Ofir, przyniosły z Ofir drzewa Almugimowego bardzo wiele, i kamienia drogiego.
12. I poczynił Król z drzewa Almugimowego wschody do domu Pańskiego, i do domu królewskiego; i harfy, i lutnie śpiewakom: A nigdy nie przywożono takiego drzewa Almugimowego, ani widziano aż do dnia tego.)
13. Król także Salomon dał Królowéj z Saby wszystko, czego chciała i czego żądała; oprócz tego, co jéj dał z dobréj woli ręką królewską. Potym odjachawszy, wróciła się do ziemie swojéj, ona i słudzy jéj.
II. 14. A była waga onego złota, które przychodziło Salomonowi na każdy rok, sześć set sześćdziesiąt i sześć talentów złota.
15. Oprócz tego, co przychodziło od kupców, i z handlu tych, którzy rzeczami wonnymi kupczyli; i od wszy-

skich Królów Arabskich, i Książąt ziemie.

III. 16. Przetoż uczynił Król Salomon dwieście tarczy ze złota ciągnionego, sześć set syklów złota wychodziło na każdą tarczą.

17. Przytym trzy sta puklerzów ze złota ciągnionego: trzy grzywny złota odważył na każdy puklerz. I schował je Król w dom lasu Libanowego.

18. Uczynił także Król stolicę wielką z kości słoniowéy, i powlókł ją szczerym złotem.

19. Sześć stopniów było u onéy stolicy; a wierzch okrągły był na stolicy z tyłu; i poręcza były z obudwu stron siedzenia; a dwa lwi stali u poręcza.

20. A dwanaście lwów stało na onych sześci stopniach z obu stron: Nie było nic takiego urobiono w żadnych królestwach.

21. Nad to wszystkie naczynia, z których pijał Król Salomon, były złote; także wszystkie naczynie domu lasu Libanowego były z szczerego złota. Nic nie było ze srebra, ani go miano w jakiéy cenie za dni Salomonowych:

22. Albowiem okręty królewskie były na morzu z okrętami Hyramowemi: raz w trzy lata wracały się okręty z morza, przynosząc złoto i srebro, kości słoniowe, i koczkodany, i pawy.

23. A tak uwielmożony jest Król Salomon nad wszystkie Króle ziemskie, bogactwy i mądrością.

24. Przetoż wszyscy obywatele ziemie, pragnęli widzieć Salomona, aby słuchali mądrości jego, którą był dał Bóg w serce jego.

25. I przynosił mu każdy dary swe: naczynia srebrne i naczynia złote, i szaty, i zbroje, i rzeczy wonne, konie, i muły: a to na każdy rok.

26. Tak iż nazgromadzał Salomon, * wozów i jezdnich: a miał tysiąc i cztery sta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalem.

* 1 Król. 4, 26. 2 Kron. 1, 14. r. 9, 25.

27. I złożył Król srebra w Jeruzalem, tak wiele jako kamienia: a Cedrów jako Sykomorów, których na polu rośćie bardzo wiele.

28. Przywodzono też konie Salomonowi z Egiptu, i towary rozliczne: bo kupcy królewscy brali towary rozliczne za pewne pieniądze.

29. A wychodził i przychodził cug woźników z Egiptu za sześć set srebrników, a koń za sto i pięćdziesiąt. A tak wszyscy Królowie Hetteyscy, i Królowie Syryyscy z rąk ich koni dostawali.

Rozdział XI.

I. Salomon od niewiast zwiedziony, Boga odstąpił 1—8. II. Bóg mu karaniem grozi 9—13. III. I nieprzyjacioły nań przepuszcza 14—27. IV. Jeroboamowi przez Achyasza dziesięcioro pokolenie obiecuje 28—40. V. Dzieje, śmierć, i pogrzeb Salomonow 41—43.

I. 1. Tedy Król Salomon * rozmiłował się niewiast obcych wiele: nie tylko córki Faraonowéy, ale i Moabitczanek, Ammonitczanek, Edomczanek, Sydończanek, Hetteyczanek.

* 5 Moy. 17, 17.

2. Z tych narodów, o których powiedział Pan synom Izraelskim: Nie * wchódźcie do nich, i one niech nie wchodzą do was: albowiem nakłoniłyby serce wasze za bogi swymi: do tych przylnął Salomon miłością.

* 2 Moy. 34, 16. 5 Moy. 7, 3.

3. Tak, iż miał żon Królowych siedm set: a założnic trzy sta: i odwróciły żony jego serce jego.

4. I stało się, gdy już był Salomon stary, że żony jego nakłoniły serce jego za bogi cudzymi, tak, iż nie było serce jego zupełne z Panem Bogiem jego, jako serce Dawida, oyca jego.

5. Ale udał się Salomon za * Astarota, boginią Sydońską, i za Molochem, † obrzydliwością Ammonitów.

* Sędz. 2, 13. † 3 Moy. 18, 21.

6. I uczynił Salomon co się nie podobało Panu, ani chodził doskonale za Panem, jako Dawid, oyciec jego.

7. Tedy zbudował Salomon kaplicę * Chamosowi, obrzydliwości Moabskiéy, na górze przeciw Jeruzalem, i Molochowi, obrzydliwości synow Ammonowych. * 4 Moy. 21, 29.

8. I tak uczynił wszystkim żonom swym cudzoziemkom, które kadziły, i ofiarowały bogom swoim.

II. 9. I rozgniewał się Pan na Sa-

lomona, że się odwróciło serce jego od Pana Boga Izraelskiego, który się mu był * ukazał po dwa kroć.
* 1 Król. 3, 5. r. 9, 2.
10. I zakazał * mu tego, aby nie chodził za bogi cudzymi: wszakże nie strzegł tego, co Pan przykazał.
* 1 Król. 9, 6.
11. Przetoż rzekł Pan do Salomona: Ponieważeś się tego dopuścił, nie strzegąc przymierza mego, ani wyroków moich, którem ci przykazał, pewnie oderwę królestwo od ciebie, a dam je słudze twojemu.
12. Wszakże za dni twoich nie uczynię tego dla Dawida, oyca twego. Ale z ręki syna twego oderwę je.
13. Lecz wszystkiego królestwa nie oderwę: Pokolenie jedno dam synowi twemu, dla Dawida, sługi mego, i dla Jeruzalem, którem obrał.
III. 14. Przetoż wzbudził Pan przeciwnika Salomonowi, Adada, Edomczyka, z nasienia królewskiego, który był w Edom.
15. Albowiem stało się, * gdy Dawid był w Edom, a Joab, Hetman woyska, wyjachał, aby pochował pobite, i pobił wszystkie męszczyzny w Edom: * 2 Sam. 8, 14.
16. (Bo tam sześć miesięcy mieszkał Joab ze wszystkimi Izraelczykami, aż wytracił wszystkie męszczyzny w Edom.)
17. Tedy uciekł Adad sam, i niektórzy mężowie Edomscy z sług oyca jego z nim, aby szli do Egiptu: A Adad był chłopcem nie wielkim.
18. Którzy wyszedłszy z Madyan, przyszli do Faran: a wziąwszy z sobą niektóre męże z Faran, weszli do Egiptu do Faraona Króla Egipskiego: który mu dał dom, i żywność mu naznaczył, dał mu też i ziemię.
19. I znalazł Adad wielką łaskę w oczach Faraonowych, tak, iż mu dał za żonę siostrę żony swéy, siostrę Królowéy Tafnes.
20. I porodziła mu siostra Tafnes Gienubata, syna jego, którego odchowała Tafnes w domu Faraonowym: I był Gienubat w domu Faraonowym między syny Faraonowymi.
21. A gdy usłyszał Adad w Egipcie, iż zasnął Dawid z oycy swymi, a iż umarł Joab, Hetman woyska: tedy rzekł Adad do Faraona: Puść mię, że póydę do ziemie mojéy.
22. Któremu odpowiedział Farao: Czegoż ci nie dostawa u mnie, że chcesz iść do ziemie twojéy? A on rzekł: Niczego: a wszakże puść mię.
23. Wzbudził także Bóg nań przeciwnika Rezona, syna Eliadowego, który był uciekł od Adarezera, Króla Soby, pana swego.
24. A zebrawszy do siebie męże, był Książęciem roty, gdy je Dawid mordował: Przetoż odszedłszy do Damasku, mieszkali w nim, a królowali nad Damaszkiem.
25. I był przeciwnikiem Izraelowi, po wszystkie dni Salomonowe: a to oprócz szkód, które mu czynił Adad: Bo się brzydził Izraelem, gdy królował w Syryi.
26. Jeroboam * też, syn Nabata, Efrateyczyka z Saredy, (a imię matki jego Serwa, która była wdową,) sługa Salomonow, podniósł przeciwko Królowi rękę. * 2 Kron. 13, 6.
27. A tać była przyczyna, dla któréy podniósł rękę swą przeciwko Królowi, że Salomon zbudowawszy Mello, zaprawił dziurę w mieście Dawida, oyca swego.
IV. 28. A Jeroboam był mąż mocny i możny: Przetoż widząc Salomon młodzieńca, że był sprawny, postanowił go nad podatkami wszystkimi domu Józefowego.
29. I stało się tegoż czasu, gdy Jeroboam wyszedł z Jeruzalem, że go znalazł na drodze Achyasz, Sylonitczyk, Prorok, będąc odziany płaszczem nowym: a tylko sami dway byli na polu.
30. Tedy wziąwszy Achyasz płaszcz nowy, który miał na sobie, rozdarł go na dwanaście sztuk.
31. I rzekł do Jeroboama: Weźmi sobie dziesięć sztuk: bo tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja oderwę królestwo z rąk Salomonowych, a dam tobie dziesięcioro pokolenie.
32. Jedno tylko pokolenie zostanie mu, dla sługi mego Dawida, i dla miasta Jeruzalem, którem obrał ze wszystkich pokoleń Izraelskich.

33. Przeto, że mię opuścili, a kłaniali się Astarocie, bogini Sydońskiéy, i Chamosowi, bogu Moabskiemu, i Molochowi, bogu synów Ammonowych, a nie chodzili drogami moimi, aby czynili to, co się mnie podoba: ani też strzegli wyroków moich, i sądów moich, jako Dawid, oyciec jego.

34. Wszakże nie odeymę wszystkiego królestwa z ręki jego, owszem zostawię go Książęciem po wszystkie dni żywota jego, dla Dawida, sługi mego, któregom obrał, który strzegł rozkazania mego, i wyroków moich.

35. Ale wziąwszy królestwo z ręki syna jego, dam tobie z niego dziesięć pokoleń.

36. A synowi jego dam pokolenie jedno, aby została pochodnia Dawidowi, słudze memu, po wszystkie dni przedemną, w mieście Jeruzalem, którem sobie obrał, * aby tam przebywało imię moje: * 1 Król. 8, 13. 16. 2 Kron. 6, 2. r. 7, 16.

37. A ciebie wezmę, abyś królował nad wszystkim, czego żąda dusza twoja: a będziesz Królem nad Izraelem.

38. Przetoż, jeźli będziesz słuchał wszystkiego, coć przykaże, a będziesz chodził drogami moimi, czyniąc to co dobrego jest w oczach moich, strzegąc wyroków moich, i przykazań moich, jako czynił Dawid, sługa móy; tedy będę z tobą, a zbuduję dom mocny, jakom zbudował Dawidowi, i podam ci Izraela:

39. I trapić będę nasienie Dawidowe dla tego: a wszakże nie po wszystkie dni.

40. Przetoż Salomon chciał zabić Jeroboama: ale wstawszy Jeroboam, uciekł do Egiptu, do Sesaka, Króla Egipskiego: i był w Egipcie aż do śmierci Salomonowéy.

V. 41. A inne sprawy Salomonowe, którekolwiek czynił, i mądrość jego izali nie są wypisane w księgach spraw Salomonowych?

42. A dni, których królował Salomon w Jeruzalem nad wszystkim Izraelem, było czterdzieści lat.

43. I zasnął Salomon z oycy swymi, a pogrzebiony jest w mieście Dawida, oyca swego: i królował Roboam, syn jego, miasto niego.

Rozdział XII.

I. Królestwo po śmierci Salomonowéy na dwoje rozerwane 1 — 25. II. Bałwochwalstwo Jeroboamowe 26 — 33.

I. 1. Tedy jachał Roboam * do Sychem: Bo w Sychem zebrał się był wszystek Izrael, aby go postanowili Królem. * 2 Kron. 10, 1.

2. I stało się, gdy usłyszał Jeroboam syn Nabatow, który był jeszcze w Egipcie: (Bo był uciekł przed * Królem Salomonem, i mieszkał Jeroboam w Egipcie.) * 1 Król. 11, 40.

3. Tedy posłali i wezwali go. Przetoż przyszedłszy Jeroboam, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, rzekli do Roboama, mówiąc:

4. Oyciec twóy włożył na nas jarzmo ciężkie: ale ty teraz ulżyy nam niewoli srogiéy oyca twego, i jarzma jego ciężkiego, które włożył na nas; a będziemyć służyli.

5. Który im rzekł: Odeydźcie; a po trzech dniach wróćcie się do mnie: I odszedł lud.

6. Tedy wszedł w radę Król Roboam z starszymi, którzy stawali przed Salomonem, oycem jego, za żywota jego, mówiąc: Co wy radzicie? Jakąbym miał dać odpowiedź ludowi temu.

7. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Jeźli dziś powolny będziesz ludowi temu, a posłuchasz ich, i dasz im odpowiedź, a będziesz mówił do nich słowa łagodne, będą sługami twymi po wszystkie dni.

8. Ale on opuściwszy radę starszych, którą mu podali, wszedł w radę z młodzieńcami, którzy z nim wzrośli, a którzy stawali przed nim.

9. I rzekł do nich: A wy co radzicie, abyśmy odpowiedzili ludowi temu, który rzekł do mnie, mówiąc: Ulżyy jarzma, które włożył oyciec twóy na nas?

10. Tedy mu odpowiedzieli oni młodzieńcy, którzy z nim wzrośli, mówiąc: Tak odpowiesz temu ludowi, którzy mówili do ciebie, a rzekli: Oyciec twóy włożył na nas jarzmo ciężkie, ale nam go ty ulżyy: Tak rzeczesz do nich: Naymnieyszy palec móy mięższy jest niż biodra oyca mego.

11. Przetoż teraz, oyciec móy kładł

na was jarzmo ciężkie, ale ja przydam do jarzma waszego: Oyciec móy karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami.
12. Przyszedł tedy Jeroboam, i wszystek lud do Roboama dnia trzeciego, jako był rozkazał Król, mówiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.
13. I dał srogą odpowiedź Król ludowi, opuściwszy radę starszych, którą mu byli dali.
14. A rzekł do nich według rady młodzieńców, mówiąc: Oyciec móy obciążał was jarzmem ciężkim, ale ja przydam do jarzma waszego: Oyciec móy karał was biczykami, ale ja was będę karał korbaczami.
15. I nie usłuchał Król ludu; bo była przyczyna od Pana, aby dosyć uczynił słowu swemu, które był powiedział Pan * przez Achyasza, Sylonitczyka, do Jeroboama, syna Nabatowego. * 1 Król. 11, 31.
16. A gdy widział wszystek Izrael, że ich nie usłuchał Król, odpowiedział lud Królowi, tak mówiąc: Cóż my mamy za dział w Dawidzie? a co za dziedzictwo w synu Isajowym? Idź do namiotów swych o Izraelu: A ty Dawidzie opatrz teraz dom twóy. I rozeszli się Izraelczycy do namiotów swoich.
17. A tak tylko nad synami Izraelskimi, którzy mieszkali w mieściech Judskich, królował Roboam.
18. I posłał Król Roboam Adorama, który był Poborcą, i ukamionował go wszystek Izrael aż umarł: przetoż Król Roboam, wsiadłszy co rychléy na wóz, uciekł do Jeruzalem.
19. A tak odstąpili Izraelczycy od domu Dawidowego, aż do dnia tego.
20. I stało się, gdy usłyszał wszystek Izrael, że się wrócił Jeroboam, posławszy przyzwali go do zgromadzenia: i postanowili go Królem nad wszystkim Izraelem. Nie zostało przy domu Dawidowym jedno samo pokolenie Judowe.
21. A przyjachawszy Roboam do Jeruzalem, zebrał wszystek dom Judow, i pokolenie Benjamynowe: sto i ośmdziesiąt tysięcy mężów przebranych ku bojowi: aby walczyli z domem Izraelskim, ażeby przywrócone było królestwo Roboamowi, synowi Salomonowemu.
22. I stało się słowo Boże do * Semeiasza, męża Bożego, mówiąc: * 2 Kron. 11, 2.
23. Powiedz Roboamowi, synowi Salomonowemu, Królowi Judskiemu, i wszystkiemu domowi Judowemu i Benjamynowemu, i innemu ludowi, mówiąc:
24. Tak mówi Pan: Nie wychodźcie, ani walczcie z bracią swoją, synmi Izraelskimi: wróćcie się każdy do domu swego; Albowiem odemnie się ta rzecz stała. I usłuchali rozkazania Pańskiego, a wrócili się, aby odeszli według słowa Pańskiego.
25. Potym zbudował Jeroboam Sychem, na górze Efraim, i mieszkał w nim: a ztamtąd wyszedłszy, pobudował Fanuel.
II. 26. I rzekł Jeroboam w sercu swym: Wnetby się wróciło królestwo do domu Dawidowego:
27. Gdyby chadzał ten lud sprawować ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalem: i obróciłoby się serce ludu tego do pana swego, do Roboama, Króla Judskiego: a zabiwszy mię, wróciliby się do Roboama, Króla Judskiego.
28. Przetoż naradziwszy się Król, uczynił dwu cielców złotych, i mówił do ludu: Dosyciećcie się nachodzili do Jeruzalem: Oto bogowie twoi o Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemie Egipskiéy.
29. I postawił jednego w Bethel, a drugiego postawił w Dan.
30. I było to pobudką do grzechu: Bo chadzał lud do jednego z tych bogów aż do Dan.
31. Uczynił też dom na * wyżynach, i postanowił † Kapłany niektóre z pospólstwa, którzy nie byli z synów Lewiego. * 3 Moy. 26, 30.
† 2 Kron. 11, 15.
32. Nad to ustawił Jeroboam święto uroczyste miesiąca ósmego, piętnastego dnia tegoż miesiąca, na kształt święta, które obchodzono w Judzie: i ofiarował na ołtarzu: Toż uczynił w Bethel, ofiarując cielcom, które był uczynił:

Postanowił też Kapłany w Bethel na wyżynach, które był poczynił.
33. I sprawował też ofiary na ołtarzu, który był uczynił w Bethel, piętnastego dnia, miesiąca ósmego: onegoż miesiąca, który był wymyślił w sercu swoim: I uczynił święto uroczyste synom Izraelskim, a przystąpił do ołtarza, aby kadził.

Rozdział XIII.

I. Jeroboam z bałwochwalstwa strofowany od Proroka Bożego 1—10. II. Tenże Prorok był potym oszukany od fałszywego proroka 11—22. III. I od lwa w drodze zabity 23—34.

I. 1. A oto mąż Boży przyszedł z Judstwa z słowem Pańskim do Bethel, gdy Jeroboam stał u ołtarza, aby kadził.
2. I zawołał przeciw ołtarzowi słowem Pańskim, i rzekł: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi Pan: * Oto syn narodzi się domowi Dawidowemu, imieniem Jozyasz: który będzie ofiarował na tobie Kapłany wyżyn, kadzące na tobie, i kości ludzkie popalą na tobie.
* 2 Król. 23, 15. 16. 17.
3. I dał mu znak dnia onegoż, mówiąc: Ten ci jest znak, że to mówił Pan: Oto się ołtarz rozpadnie, a wysypie się popiół, który jest na nim.
4. A gdy usłyszał Król Jeroboam słowo męża Bożego, które obwoływał przeciw ołtarzowi w Bethel, ściągnął rękę swą od ołtarza, mówiąc: Poimaycie go. I uschła ręka jego, którą był wyciągnął przeciw niemu, a niemógł jéy przyciągnąć do siebie.
5. Ołtarz się też rozpadł: a wysypał się popiół z ołtarza, według znaku, który był dał mąż Boży słowem Pańskim.
6. Przetoż odpowiadając Król, rzekł do męża Bożego; Proszę cię, proś oblicza Pana Boga twego, a módl się za mną, aby się wróciła ręka moja do mnie. I modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu: i wróciła się ręka królewska do niego, i była jako pierwéy.
7. Tedy rzekł Król do męża Bożego: Pódź ze mną do domu, abyś się posilił, a dam ci upominek.
8. Ale rzekł mąż Boży do Króla: Byś mi dał połowicę domu twego, nie pojadę z tobą: ani będę jadł chleba, ani będę pił wody na tym mieyscu.
9. Bo mi tak Pan rozkazał słowem swoim, mówiąc: Nie będziesz jadł chleba, ani będziesz pił wody, ani się wrócisz tą drogą, którąś przyszedł.
10. Odszedł tedy inszą drogą: a nie wrócił się tą drogą, którą był przyszedł do Bethel.
II. 11. A prorok niejaki stary mieszkał w Bethel: którego syn przyszedłszy, opowiedział mu wszystkę sprawę, którą był uczynił onegoż dnia mąż Boży w Bethel: i słowa, które mówił do Króla, opowiedzieli oycu swemu.
12. I rzekł im oyciec ich: Którąż drogą poszedł? I pokazali synowie jego drogę, którą poszedł on mąż Boży, który był przyszedł z Judstwa.
13. Zatym rzekł synom swym: Osiodłaycie mi osła: i osiodłali mu osła, i wsiadł nań:
14. I jachał za mężem Bożym: a znalazł go siedzącego pod dębem, i rzekł mu: Tyżeś jest on mąż Boży, któryś przyszedł z Judstwa? a on rzekł: Jestem.
15. I rzekł do niego: Pódź ze mną do domu, żebyś jadł chleb.
16. Ale mu on rzekł: Nie mogę się wrócić z tobą, ani iść z tobą, ani będę jadł chleba, ani będę pił wody z tobą, na tym mieyscu.
17. Bo się stała do mnie mowa słowem Pańskim: Nie będziesz tam jadł chleba, ani pił wody, ani się wrócisz idąc tą drogą, którąś szedł.
18. Któremu on odpowiedział: I jam Prorok jako i ty: Anioł też rzekł do mnie słowem Pańskim, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, aby jadł chleb, i pił wodę: i tak skłamał nim.
19. I wrócił się z nim, a jadł chleb w domu jego, i pił wodę.
20. A gdy siedzieli u stołu, stało się słowo Pańskie do Proroka, który go był wrócił.
21. I zawołał na męża Bożego, który był przyszedł z Judstwa, mówiąc: Tak mówi Pan: Przeto, żeś był odpornym ustom Pańskim, a nie strzegłeś rozkazania, któreć przykazał Pan Bóg twóy:
22. Aleś się wrócił, i jadłeś chleb,

a piłeś wodę na mieyscu, o którymem ci był rzekł: Nie będzieß tam jadł chleba, ani pił wody: Nie będzie pochowany trup twóy w grobie * oyców twoich. * Niżey w 30.

III. 23. A tak gdy się najadł chleba i napił się, osiodłał osła Prorokowi onemu, którego był wrócił.

24. A gdy odjachał, potkał go lew w drodze, i zabił go: a trup jego był porzucony na drodze, a osieł stał wedle niego, lew także stał podle trupa.

25. A oto mężowie mimo idący, uyrzeli trupa porzuconego na drodze, i lwa stojącego podle niego: którzy przyßedłßy, powiedzieli to w mieście, w którym on stary Prorok mießkał.

26. Co gdy usłyßał on Prorok, który go był wrócił z drogi, rzekł: Mąż Boży jest, który był odpornym ustom Pańskim, przetoż podał go Pan lwowi, który go potarł, i zabił go według słowa Pańskiego, które mu był powiedział.

27. Nad to rzekł do synów swoich, mówiąc: Osiodłaycie mi osła: i osiodłali.

28. A wyjachawßy, znalazł trupa tego porzuconego na drodze, a osła i lwa stojące przy trupie, ale nie jadł lew onego trupa, ani obrażił osła.

29. Tedy wziął Prorok trupa męża Bożego, a włożywßy go na osła, przywiózł go: I przyßedł do miasta swego, aby płakał i pogrzebł go.

30. A położył trupa jego w grobie swoim, i płakali go, mówiąc: Ach bracie móy!

31. A pochowawßy go, rzekł do synów swoich: Gdy ja umrę, pochowaycie mię w tym grobie, w którym jest mąż Boży pochowany: podle kości jego połóżcie kości moje.

32. Bo zapewne się to stanie, co obwołał słowem Pańskim przeciw ołtarzowi, który jest w Bethel: i przeciwko wßystkim domom wyżyn, które są w mieściech Samaryyskich.

33. To gdy się stało, przecię się nie odwrócił Jeroboam od drogi swéy złéy ale znowu naczynił z pospolitego ludu Kapłanów * wyżyn: kto jedno chciał, poświącał rękę jego, aby był Kapłanem wyżyn. * 1 Król. 12, 31.

34. I była ta rzecz domowi Jeroboamowemu przyczyna do grzechu, aby był wykorzeniony i wygładzony z ziemie.

Rozdział XIV.

I. Jeroboam radzi się o dziecię swe chore 1—4. II. Prorok upadek domu i ludu jego opowiada 5—18. III. Śmierć Jeroboamowa 19. 20. IV. Grzechy ludu Judskiego za czasów Roboama 21—24. V. Sesak złupił kościół Jeruzalemski 25—31.

I. 1. Tegoż czasu rozniemógł się Abias, syn Jeroboamow.

2. I rzekł Jeroboam do żony swéy: Wstań teraz, a odmień się, aby nie poznano, żeś ty żoną Jeroboamową, a idź do Sylo: oto tam jest Achyaß, Prorok, który mi * powiedział, żem miał zostać Królem nad tym ludem. * 1 Król. 11, 31.

3. A wziąwßy z sobą dziesięcioro chleba, i placków, i faskę miodu, idź do niego: on ci oznaymi, co się stanie dziecięciu.

4. I uczyniła tak żona Jeroboamowa: a wstawßy, poßła do Sylo, i weßła do domu Achyaßowego: Ale Achyaß nie mógł już widzieć: bo mu były zaßły oczy dla starości jego.

II. 5. A Pan rzekł do Achyaßa: Oto żona Jeroboamowa wchodzi, aby się od ciebie czego wywiedziała o synu swym, przeto że choruje: ale tak a tak rzeczeß jey: a stanie się, gdy będzie wchodziła, zmyśli się być inßą.

6. Przetoż gdy usłyßał Achyaß tąpanie nóg jéy, wchodzącéy we drzwi, rzekł: Wnidź żono Jeroboamowa: Przecz się zmyślaß być inßą: jam bowiem srogim posłem do ciebie.

7. Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: Ponieważem cię wywyżßył z pośrzodku ludu, a postanowiłem cię Książęciem nad ludem moim Izraelskim:

8. I oderwałem króleſtwo od domu Dawidowego, a dałem je tobie: tyś jednak nie był jako sługa móy Dawid, który strzegł rozkazania mego, i który chodził za mną całym sercem swoim, to tylko czyniąc, co jest dobrego w oczach moich;

9. Aleś czynił złe nad wßystkie, którzy byli przed tobą. Albowiem odßedłßy, poczyniłeś sobie bogi cudze,

i lane, abyś mię pobudził do gniewu,
a mnieś zarzucił w tył sobie.
10. Przetoż oto Ja przywiodę złe na
dom Jeroboamow, i * wytracę z Je-
roboama aż do naymnieyszego szczenię-
cia, więźnia, i opuszczonego w Izra-
elu: i wymiotę ostatki domu Jeroboa-
mowego, jako wymiatają gnóy, aż do
czysta. * 1 Król. 15, 29.
11. Tego, który z domu Jeroboamo-
wego umrze w mieście, zjedzą psi:
a który umrze na polu, zjedzą ptacy
powietrzni: ponieważ Pan wyrzekł.
12. A ty wstawszy, idź do domu
twego: a gdy wchodzić będziesz do mia-
sta, tedy umrze dziecię.
13. I będzie go płakał wszystek Izra-
el, i pochowają go: Bo ten sam z do-
mu Jeroboamowego wnidzie do grobu,
przeto, iż się znalazło o nim samym
słowo dobre od Pana Boga Izrael-
skiego w domu Jeroboamowym.
14. Wszakże postanowi sobie Pan
Króla nad * Izraelem, który wykorzeni
dom Jeroboamow dnia tego: A co
mówię wzbudzi? I owszem już wzbu-
dził. * 1 Król. 15, 29.
15. I uderzy Pan Izraela, i za-
chwieje nim, jako się chwieje trzcina na
wodach: a wykorzeni Izraela z ziemie
téy dobréy, którą dał oycom ich, i roz-
proszy je * za rzekę; przeto, iż sobie
poczynili gaje, wzruszając Pana ku
gniewu. * 2 Król. 17, 18. 23.
16. A tak wyda Izraela dla grzechu
Jeroboamowego, który zgrzeszył: i któ-
ry do grzechu przywiódł Izraela.
17. Tedy wstała żona Jeroboamowa,
i poszła, a przyszła do Tersa: a gdy
wstępowała na próg domu, umarło
dziecię.
18. I pochowali je, a płakał go wszy-
stek Izrael według słowa Pańskiego, *
które opowiedział przez sługę swego
Achyasza, Proroka. * Wyżéy w. 13.
III. 19. A inne sprawy Jeroboamo-
we, jako walczył, i jako królował,
oto spisane są w kronikach o Królach
Izraelskich.
20. A dni, których królował Jerobo-
am, było dwadzieścia i dwa lata,
i zasnął z oycy swymi: a Nadab, syn
jego, królował miasto niego.
IV. 21. Roboam też, syn Salomo-
now, * królował w Juda. A było
Roboamowi czterdzieści lat i jedno,
gdy począł królować: a siedmnaście
lat królował w mieście Jeruzalem,
które Pan obrał ze wszystkich pokoleń
Izraelskich, aby tam przebywało imię
jego. A imię matki jego było Naa-
ma, Ammonitka. * 2 Kron. 12, 13.
22. I czynił Juda złe przed Panem,
a wzruszyli go ku gniewu grzechami
swymi, którymi grzeszyli nad wszystko,
co czynili oycowie ich.
23. Albowiem i oni pobudowali so-
bie wyżyny, i słupy, i gaje, na ka-
żdym pagórku wysokim, i pod każdym
drzewem zielonym.
24. Byli też i Sodomczycy w onéy
ziemi, sprawujący się według wszystkiéy
obrzydliwości poganów, które wyrzucił
Pan od oblicznośći synów Izraelskich.
V. 25. I stało się roku piątego kró-
lowania Roboama, że wyciągnął Se-
sak, Król Egipski, przeciw Jeruzalem.
26. I pobrał skarby domu Pańskie-
go, i skarby domu królewskiego, wszy-
stko to pobrał: wziął też wszystkie ta-
rcze * złote, które był sprawił Salo-
mon. * 1 Król. 10, 16.
27. Miasto których Król Roboam
sprawił tarcze miedziane, i poruczył
je przełożonym nad piechotą, którzy
strzegli drzwi domu krolewskiego.
28. A gdy wchodził Król do domu
Pańskiego, brała je piechota i zasię
odnosiła do komor swoich.
29. A inne sprawy Roboamowe, i
wszystko co czynił, azaż nie są napisa-
ne w kronikach o Królach Judskich?
30. I była woyna między Roboa-
mem i między Jeroboamem po wszy-
stkie dni.
31. I zasnął Roboam z oycy swymi
a pochowany jest z nimi w mieście
Dawidowym: A imię matki jego było
Naama, Ammonitka. I królował
Abiam, syn jego, miasto niego.

Rozdział XV.

I. Abiam i Aza Królowie Judscy 1 — 24.
II. Nadab i Baaza Królowie Izraelscy 25
— 34.

I. 1. Roku tedy ośmnastego * kró-
lowania Jeroboama, syna Nabatowego,
królował Abiam nad Judą.
* 2 Kron. 13, 1.

2. Trzy lata królował w Jeruzalem. A imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa.
3. Ten chodził we wßystkich grzechach oyca swego, które czynił przed nim: a nie było serce jego doskonałe przy Panu Bogu swoim, jako serce Dawida, oyca jego.
4. Wßakże dla * Dawida, dał mu Pan Bóg jego pochodnią w Jeruzalem, wzbudziwßy syna jego po nim, a utwirdziwßy Jeruzalem,
* 1 Król. 11, 34. 36.
5. Przeto, że czynił Dawid co było dobrego w oczach Pańskich, a nie uchylał się od wßystkiego, co mu rozkazał, po wßystkie dni żywota swego, oprócz * sprawy z Uryaßem, Hetteyczykiem.
* 2 Sam. 11, 4. 17. r. 12, 9.
6. J była woyna między Roboamem, i między Jeroboamem po wßystkie dni żywota jego.
7. A inße sprawy Abiamowe, i wßystko co czynił, azaż nie jest napisano w kronikach o Królach Judskich: jako i woyna między Abiamem i Jeroboamem?
8. A gdy zasnął Abiam z oycy swymi, pochowano go w mieście Dawidowym. J królował * Aza, syn jego, miasto niego. * 2 Kron. 14, 1.
9. A tak roku dwudziestego Jeroboama, Króla Jzraelskiego, królował Aza nad Judą.
10. Czterdzieści lat i jedno królował w Jeruzalem, a imię matki jego było Maacha, córka Abisalomowa.
11. J czynił Aza, co dobrego było w oczach Pańskich, jako Dawid, oyciec jego:
12. Albowiem wytracił Sodomczyki z ziemie, i wyrzucił wßystkie bałwany, ktorych byli naczynili oycowie jego.
13. Nad to i Maachę, matkę swoję, * zrzucił z panowania: bo była sprawiła straßnego bałwana w gaju: przetoż porąbał Aza tego straßnego bałwana jéy, i spalił u potoka Cedron.
* 2 Kron. 15, 16.
14. A chociaż wyżyny nie były skażone, jednak serce Azy było doskonałe przy Panu, po wßystkie dni jego.
15. J wniósł rzeczy poświęcone oyca swego, i rzeczy, które sam poświęcił, do domu Pańskiego, srebro, złoto, i naczynia.
16. J była woyna między Azą i między Baazą, Królem Jzraelskim, po wßystkie dni ich.
17. Albowiem Baaza, * Król Jzraelski, wyciągnął przeciw Judzie, a zbudował Ramę, aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, Króla Judskiego. * 2 Kron. 16, 1.
18. Ale wziąwßy Aza wßystko srebro i złoto, które było pozostało w skarbiech domu Pańskiego, i w skarbiech domu królewskiego, dał je w ręce sługom swoim: i posłał je Król Aza do Benadada, syna Tabremonowego, syna Hezionomowego, Króla Syryyskiego, który mießkał w Damaßku, mówiąc:
19. Przymierze jest między mną, i między tobą, między oycem moim, i między oycem twoim: Otoć posyłam dary, srebro i złoto: Jdźże, wzruß przymierze twoje z Baazą, Królem Jzraelskim, aby odciągnął odemnie.
20. J usłuchał Benadad Króla Azy, a posławßy Hetmany z woyski, które miał przeciw miastom Jzraelskim, zburzył Hyon i Dan, i Abelbetmaachę, i wßystko Cynnerot, i wßystkę ziemię Neftalim.
21. Co gdy usłyßał Baaza, przestał budować Ramy, i mießkał w Tersie.
22. Tedy Król Aza zebrał wßystek lud Judski, nikogo nie wymując, a pobrali kamienie z Ramy, i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego Król Aza Gabaa Benjamynowe, i Massa.
23. A inne wßystkie sprawy Azy, i wßystka moc jego, i cokolwiek czynił, i miasta, które zbudował, azaż to nie jest napisano w kronikach o Królach Judskich? Ale czasu starości swéy chorował na nogi swoje.
24. J zasnął Aza z oycy swymi, a pochowany jest w mieście Dawida, oyca swego. A Jozafat, syn jego, królował miasto niego.
II. 25. Ale Nadab, syn Jeroboamow nastąpił na królestwo Jzraelskie, roku wtórego Azy, Króla Judskiego: i królował nad Jzraelem dwa lata.
26. J czynił złe przed oczyma Pań-

skimi, chodząc drogami oyca swego,
i w grzechach jego, którymi do grzechu
przywodził Izraela.
27. I zbuntował się przeciw niemu
Baaza syn Ahyaša, z domu Isaschar,
a poraził go Baaza u Giebbeton, któ-
re było Filistyńskie: bo Nadab ze wšy-
stkim Izraelem obległ był Giebbeton.
28. I zabił go Baaza roku trzeciego
Azy, Króla Judskiego, a sam królował
miasto niego.
29. I stało się, gdy począł królować,
że wymordował wšystek dom Jeroboa-
mow: a nie zostawił żadnéy duše
z narodu Jeroboamowego, aż je wy-
tracił według * słowa Pańskiego, które
był opowiedział przez sługę swego
Achyaša, Sylonitczyka:
* 1 Król. 14, 10.
30. A to dla grzechów Jeroboamo-
wych, który grzešył, i który do grze-
chu przywiódł Izraelczyki: i dla prze-
stępstwa, którym wzrušył ku gniewu
Pana Boga Izraelskiego.
31. A inne sprawy Nadabowe, i
wšystko co czynił, azaż to nie jest
napisano w kronikach Królów Izrael-
skich?
32. I była woyna między * Azą,
i między Baazą, Królem Izraelskim,
po wšystkie dni ich. * Wyżéy w. 16.
33. Roku trzeciego Azy, Króla Jud-
skiego, królował Baaza, syn Achya-
šow, nad wšystkim Izraelem w Ter-
sie, przez dwadzieścia i cztery lata.
34. I czynił złe przed Panem cho-
dząc drogami Jeroboamowymi, i w grze-
chu jego, którym do grzechu przywiódł
Izraelity.

Rozdział XVI.

I. Jehu Baazie wyniščzenie domu jego opo-
wiada 1—7. II. Ela, Zymry, Amry i Achab
niezbożnie w Izraelu królują 8—34.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
Jehu syna Hananiego, przeciw Baazie,
mówiące:
2. Dla tego, żem cię wydźwignął
z prochu, a postanowiłem cię wodzem
nad ludem moim Izraelskim: a tyś
chodził drogami Jeroboamowymi, i
przywiodłeś do grzechu lud móy Izra-
elski, pobudzając mię ku gniewu grze-
chami ich.
3. Otoż ja wygładzę * potomki Baa-
zy, i potomki domu jego, a uczynię
dom twóy, jako dom Jeroboama, †
syna Nabatowego.
* 1 Król. 14, 10. † 1 Król. 15, 29.
4. Tego, który z rodu Baazy umrze
w mieście, zjedzą psi: a tego, który
umrze na polu, zjedzą ptacy powie-
trzni. * 1 Król. 14, 11.
5. A inne sprawy Baazy, i co czy-
nił, i moc jego, azaż to nie jest na-
pisano w kronikach * Królów Izrael-
skich? * 2 Kron. 16, 1.
6. A gdy zasnął Baaza z oycy swy-
mi, pochowany jest w Tersie: i kró-
lował Ela, syn jego, miasto niego.
7. A tak przez Proroka Jehu, syna
Hananiego, stało się słowo Pańskie
przeciw Baazie, i przeciw domowi je-
go, i przeciw wšystkiemu złemu, które
czynił przed obliczem Pańskim wzru-
šając go ku gniewu sprawami rąk swo-
ich, że ma być podobnym domowi *
Jeroboamowemu: i dla tego że go
zabił. * 1 Król. 15, 29.
II. 8. Roku dwudziestego i šóstego
Azy, Króla Judskiego, królował Ela,
syn Baazy, nad Izraelem w Tersie,
dwa lata.
9. I sprzysiągł się przeciw niemu słu-
ga jego Zymry, Hetman nad połowicą
wozów: gdy Ela w Tersie pijąc, pi-
jany był w domu Arsy, który był
sprawcą domu królewskiego w Tersie.
10. W tym przypadł Zymry * i ra-
nił go, i zabił go, roku dwudziestego
i siódmego Azy, Króla Judskiego,
a królował miasto niego.
* 2 Król. 9, 31.
11. A gdy już królował, i siedział na
stolicy jego, wymordował wšystek dom
Baazy, i powinne jego, i przyjacioły
jego; nie zostawił z niego i šczeniątka.
12. A tak wygładził Zymry wšystek
dom Baazy, według słowa Pańskiego,
które * powiedział o Baazie przez Pro-
roka Jehu. * Wyżéy w. 3.
13. Dla wšystkich grzechów Baazy,
i grzechów Ele, syna jego, którzy
grzešyli, i którzy przywiedli do grze-
chu Izraela: wzrušając ku gniewu
Pana Boga Izraelskiego próżnościami
* swymi. * Niżéy w 26.
14. Ale inne sprawy Ele, i wšystko

co czynił, izali nie napisano w kronikach o Królach Izraelskich?
15. Roku dwudziestego i siódmego Azy, Króla Judskiego, królował Zymry siedm dni w Tersie: gdy lud obozem leżał u Giebbeton, które jest Filistyńskie.
16. A gdy usłyszał lud leżący w obozie takową rzecz, iż Zymry sprzysiągłszy się zabił Króla: tedy wszystek Izrael postanowili Królem Amrego, który był Hetmanem nad woyskiem Izraelskim, onegoż dnia w obozie.
17. Przetoż odciągnął Amry i wszystek Izrael z nim od Giebbeton, a obległi Tersę.
18. A gdy obaczył Zymry, iż wzięto miasto, wszedł na pałac domu królewskiego, i spalił się ogniem z domem królewskim, i umarł.
19. A to się stało dla grzechów jego, których się dopuścił, czyniąc złe przed obliczem Pańskim, a chodząc drogą Jeroboama, i w grzechach jego, których się dopuszczał, do grzechu przywodząc Izraela.
20. A inne sprawy Zymry i sprzysiężenie jego, które uczynił, azaż nie jest napisane w kronikach o Królach Izraelskich?
21. Tedy się rozerwał lud Izraelski na dwie części: połowica ludu szła za Tebni, synem Ginetowym, aby go uczynili Królem: A połowica szła za Amrym.
22. Ale przemógł lud, który przestawał z Amrym on lud, który zostawał przy Tebni, synem Ginetowym: i umarł Tebni, a królował Amry.
23. Roku trzydziestego i pierwszego Azy, Króla Judskiego królował Amry nad Izraelem dwanaście lat: w Tersie królował sześć lat.
24. I kupił górę Samaryi u Semera za dwa talenty srebra, i pobudował na oney górze: a nazwał imię miasta, które zbudował, imieniem Semera, pana góry oney, Samaryi.
25. Ale czynił Amry złe przed oczyma Pańskimi, a dopuszczał się rzeczy gorszych, niżeli wszyscy, którzy przed nim byli.
26. Albowiem chodził wszystkimi drogami Jeroboama, syna Nabatowego, i w grzechu jego, którym przywiódł w grzechy Izraela, wzruszając ku gniewu Pana Boga Izraelskiego * próżnościami swymi. * 5 Moy. 32, 21. Jerem. 2, 5. Jonasz 2, 9.
27. A inne sprawy Amrego, i wszystko, co czynił, i moc jego, którą pokazował, azaż to nie jest napisano w kronikach o Królach Izraelskich?
28. I zasnął Amry z oycy swymi, a pochowany jest w Samaryi: I królował Achab, syn jego, miasto niego.
29. Achab tedy, syn Amrego, królować począł nad Izraelem, roku trzydziestego i ósmego Azy, Króla Judskiego: a królował Achab, syn Amrego, nad Izraelem w Samaryi, dwadzieścia i dwa lata.
30. I czynił Achab syn Amrego złe, przed oczyma Pańskimi, nad wszystkie, którzy byli przed nim.
31. I stało się, nie mając na tym dosyć, iż chodził w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, że sobie wziął za żonę Jezabelę, córkę Etbaala, Króla Sydońskiego; a szedłszy służył Baalowi, i kłaniał mu się.
32. I wystawił ołtarz Baalowi w domu Baalowym, który był zbudował w Samaryi.
33. Do tego nasadził Achab gay: a tym więcey wzruszył ku gniewu Pana Boga Izraelskiego, nad wszystkie Króle Izraelskie, którzy byli przed nim.
34. Za dni jego zbudował Hyel, Betelczyk, miasto Jerycho: Na Abiramie, pierworodnym swoim, założył je: a na Segubie, naymłodszym synu swym, wystawił bramy jego: według słowa Pańskiego, które powiedział przez Jozuego, syna Nunowego.

Rozdział XVII.

I. Eliasz przedpowiedział głód Achabowi 1. II. Bóg go żywił przez kruki 2—6. III. I przez wdowę w Sarepcie 7—16. IV. Któréy syna zmarłego wskrzesił 17—24.

I. 1. Tedy rzekł Eliasz, Tesbita, jeden z obywatelów Galaadu, do Achaba: Żywie Pan Bóg Izraelski, przed którego oblicznością stoję, że nie będzie tych lat rosy, ani * deszczu, jedno według słów ust moich.
* Łuk. 4, 25. Jakób 5, 17.

II. 2. I stało się słowo Pańskie do
niego, mówiąc:
3. Odeydź ztąd, a obróć się na wschód
słońca, i skryy się u potoka Charyt,
który jest przeciwko Jordanowi.
4. I będziesz pił z potoka: a rozka-
załem krukom, aby cię tam żywili.
5. I poszedł, a uczynił według słowa
Pańskiego: i przyszedłszy usiadł u po-
toku Charyt, który był przeciwko Jor-
danowi.
6. A krucy przynosili mu chleb i mięso
poranu: także chleb i mięso wieczór:
a pił z potoka.
III. 7. Lecz po wyściu niektórych dni,
wysechł on potok: bo nie padał deszcz
na ziemię.
8. I stało się słowo Pańskie do nie-
go, mówiąc:
9. Wstań, idź do Sarepty Sydoń-
skiéy, i mieszkay tam: otom tam roz-
kazał niewieście wdowie, aby cię ży-
wiła.
10. Tedy on wstawszy, szedł do Sa-
repty, i przyszedł do bramy miasta,
a oto tam niewiasta wdowa zbierała
drwa: który zawoławszy jéy, rzekł:
Przynieś mi proszę trochę wody w na-
czyniu, abym się napił.
11. A gdy ona szła, aby przyniosła,
tedy na nię zawołał, i rzekł: Przynieś
mi też proszę sztuczkę chleba w ręce
twojéy.
12. I odpowiedziała: Żywie Pan Bóg
twóy, żeć nie mam pieczonego chleba,
oprócz z garść pełną mąki w garncu,
a trochę oliwy w bańce: a oto zbie-
ram trochę drewek, abym szła, i zgo-
towała to sobie i synowi swemu, a
zjadłszy to, abyśmy pomarli.
13. Tedy rzekł do niéy Eliasz: Nie
bóy się: Idź, uczyń jakoś rzekła:
wszakże uczyń mi z tego pierwéy pod-
płomyk mały, i przynieś mi, potym
też sobie i synowi swemu uczynisz.
14. Albowiem tak powiedział Pan
Bóg Izraelski: Mąka z garnca tego
nie będzie strawiona; ani oliwy z téy
bańki ubędzie, aż do dnia, gdy Pan
spuści deszcz na ziemię.
15. I poszła, a uczyniła podług sło-
wa Eliaszowego, i jadła ona i on,
i wszystka czeladź jéy, aż się wypełniły
te dni.
16. Nie była strawiona mąka z one-
go garnca, ani oliwy z bańki ubyło,
według słowa Pańskiego, które powie-
dział przez Eliasza.
IV. 17. I stało się potym, że się
rozniemógł syn onéy niewiasty, pani
domu onego: a była niemoc jego ba-
rdzo ciężka, tak, że w nim tchu nie
zostało.
18. Przetoż rzekła do Eliasza: Cóż
mnie i tobie mężu Boży? przyszedłeś
do mnie, abyś przywiódłszy na pamięć
nieprawość moję, umorzył syna mego.
19. I rzekł do niéy: Day mi syna
twego: i wziąwszy go z łona jéy, wniósł
go na salę, na któréy mieszkał, i po-
łożył go na łożu swoim.
20. I wołał do Pana a rzekł: Panie
Boże móy, izali też utrapisz wdowę,
u któréy mieszkam, iżeś * zabił syna
jéy? * 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 6.
21. A rozciągnąwszy się nad dziecię-
ciem po trzy kroć, wołał do Pana,
mówiąc: Panie Boże móy, niechay
się proszę wróci dusza dzieciątka tego
w ciało jego.
22. I wysłuchał Pan głos Eliaszow:
i wróciła się dusza dziecięcia w ciało
jego, i ożyło.
23. Tedy wziął Eliasz dziecię, i zniósł
je z sali do domu: a oddał go matce
jego: i rzekł Eliasz: Wey, syn twóy
* żywie. * 2 Król. 4, 36. Żyd. 11, 35.
24. I rzekła niewiasta do Eliasza:
Terazem poznała, iżeś jest mąż Boży,
a słowo Pańskie w uściech twoich jest
prawda.

Rozdział XVIII.

I. Eliasz posłany do Achaba 1—6. II. Z Abdyaszem w drodze rozmawia 7—15. III. Królowi się stawia, i onego gromi 16—20. IV. Ogień z nieba ofiarę jego zapalił 21—39. V. Tenże proroków Baalowych cztery sta pobił, i deszcz uprosił 40—46.

I. 1. Potym po wielu dni, mianowi-
cie po onym roku trzecim, stało się
słowo Pańskie do Eliasza, mówiąc:
Idź, ukaż się Achabowi, bo spuszczę
deszcz na ziemię.
2. Szedł tedy Eliasz, aby się ukazał
Achabowi: a był głód gwałtowny
w Samaryi.
3. I zawołał Achab Abdyasza, który
był sprawcą domu jego. (A Abdyasz
się bardzo Pana bał.

4. Bo gdy mordowała Jezabel Proroki Pańskie, tedy wziął Abdyasz sto Proroków, i skrył ich po pięćdziesiąt do jaskini, i żywił je chlebem i wodą.)

5. I rzekł Achab do Abdyasza: Idź przez ziemię do wszystkich źrzódeł wód, i do wszystkich potoków, aza gdzie znaydziemy trawę, żebyśmy żywo zachowali konie i muły, i żebyśmy nie zgubili bydła.

6. I rozdzielili sobie ziemię, którą przeyść mieli. Achab sam szedł jedną drogą, Abdyasz też szedł drugą drogą osobno.

II. 7. A gdy Abdyasz był w drodze, oto się z nim Eliasz potkał, który gdy go poznał, upadł na oblicze swoje, i rzekł: A tyżeś jest, pan mój, Eliasz?

8. I odpowiedział mu: Jam jest: Idź, powiedz panu twemu: oto Eliasz tu jest.

9. Do którego on rzekł: Cóżem zgrzeszył, iż wydawasz sługę twego w ręce Achabowe, aby mię zabił?

10. Żywie Pan Bóg twój, że nie masz narodu i królestwa, gdzieby nie posłał pan mój, aby cię szukano: a gdy powiedziano, iż cię nie masz, tedy obowiązał przysięgą królestwa i narody, jako cię znaleść nie mogą.

11. A ty mi teraz mówisz: Idź, a powiedz panu twemu; Oto Eliasz.

12. I stałoby się, gdybym ja odszedł od ciebie, żeby cię Duch * Pański zaniósł, gdziebym nie wiedział; a ja szedłszy opowiedziałbym Achabowi: a gdyby cię nie znalazł, zabiłby mię. A sługa twój boi się Pana od dzieciństwa swego. * 2 Król. 2, 16.

13. Aza nie powiedziano panu memu, com uczynił, * gdy mordowała Jezabel Proroki Pańskie, żem skrył z Proroków Pańskich sto mężów: po piącidziesiąt mężów w jaskini, i żywiłem je chlebem i wodą? * Wyżéy w 4.

14. A ty teraz mówisz: Idź, powiedz panu twemu, oto Eliasz: i zabije mię.

15. I odpowiedział Eliasz: Żywie Pan zastępów, przed którego obliczności stoję, że mu się dziś ukażę.

III. 16. A tak szedł Abdyasz przeciw Achabowi, i oznaymił mu to: Przetoż szedł Achab przeciw Eliaszowi.

17. A uyrzawszy Achab Eliasza, rzekł Achab do niego: Azaż nie ty jesteś, który czynisz zamięszanie w Izraelu?

18. Na co mu odpowiedział: Nie jać czynię zamięszanie w Izraelu, ale ty i dom oyca twego: gdyż opuściwszy rozkazania Pańskie, naśladujecie Baalów.

19. Przetoż teraz poślij, a zbierz do mnie wszystkiego Izraela na górę Karmel; i Proroków Baalowych cztery sta i pięćdziesiąt; przytym Proroków gajowych cztery sta, którzy jadają z stołu Jezabele.

20. Posłał tedy Achab do wszystkich synów Izraelskich, i zebrał te Proroki na górę Karmel.

IV. 21. A przystąpiwszy Eliasz do wszystkiego ludu, rzekł: I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeźli Pan jest Bogiem, idźcież za nim: a jeźli Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa.

22. Tedy rzekł Eliasz do ludu: Jam tylko sam został Prorok Pański: a Proroków Baalowych cztery sta i pięć set mężów.

23. Niech nam dadzą dwu cielców, a niech sobie obiorą cielca jednego, a porąbią go na sztuki, i włożą na drwa; ale ognia niech nie podkładają: ja też przygotuję drugiego cielca, którego włożę na drwa, a ognia nie podłożę.

24. Potym wzywaycie imienia bogów waszych, a ja będę wzywał imienia Pańskiego, a Bóg, który się ozwie przez ogień, ten niech będzie Bogiem: Na co odpowiadając wszystek lud, rzekł: Dobrześ powiedział.

25. I rzekł Eliasz do Proroków Baalowych: Obierzcie sobie cielca jednego, a zgotuycie go pierwéy, bo was jest więcéy: Wzywaycież imienia bogów waszych, ale ognia nie podkładaycie.

26. A tak wzięli cielca, którego im dał, a zgotowawszy, wzywali imienia Baalowego, od poranku aż do południa, mówiąc: O Baalu wysłuchay nas! Ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział. I skakali koło ołtarza, który byli uczynili.

27. A gdy było południe, naśmiewał się z nich Eliasz, mówiąc: Wołaycie większym głosem; ponieważ jest bóg:

Tylko że się albo zamyślił, albo jest zabawny, albo też jest w drodze, albo też śpi; aza ocuci.
28. A tak wołali głosem wielkim, i rzezali się według zwyczaju swego nożami, i włóczenkami, aż się krwią oblewali.
29. I stało się, gdy minęło południe, że prorokowali aż do czasu ofiary śniedney: ale nie było głosu, ani ktoby odpowiedział, ani ktoby wysłuchał.
30. Zatym rzekł Eliasz do wszystkiego ludu: Przystąpcie do mnie. I przystąpił wszystek lud do niego. Tedy naprawił ołtarz Pański, który był rozwalony.
31. Albowiem wziął Eliasz dwanaście kamieni; (według liczby pokolenia synów Jakóbowych, do którego się stało słowo Pańskie, * mówiąc: Izrael będzie imię twoje. * 1 Moy. 32, 28. r. 35, 10. 2 Król. 17, 34.
32. I zbudował z tego kamienia ołtarz w imię Pańskie, a uczynił około ołtarza szeroki rów, coby mógł dwie miary zboża wysiać.
33. Potym ułożył drwa, i na sztuki porąbał cielca, i składł go na drwa.
34. I rzekł: Napełnicie cztery wiadra wodą, a wylijcie na całopalenie, i na drwa. Rzekł nad to: Powtórzcie, i powtórzyli: rzekł jeszcze: Uczyńcie po trzecie; i uczynili po trzecie:
35. Tak że płynęły wody około ołtarza: aż i rów był napełniony wodą.
36. I stało się, gdy był czas sprawowania ofiary śniedney, przystąpił Eliasz Prorok, i rzekł: Panie Boże Abrahamow, Izaakow, i Izraelow: dziś niech poznają, żeś ty jest Bogiem w Izraelu, a jam sługa twój: a, żem według słowa twego uczynił to wszystko.
37. Wysłuchay mię Panie, wysłuchay mię, aby poznał ten lud, żeś ty Panie jest Bogiem, gdybyś zaś nawrócił serca ich.
38. Tedy spadł ogień Pański, i pożarł całopalenie, i drwa, i kamienie, i proch: a wodę, która była w rowie, wysuszył.
39. Co gdy uyrzał wszystek lud, upadli na oblicze swe, i rzekli: Pan jest Bogiem, Pan ci jest Bogiem.
V. 40. Tedy rzekł Eliasz do nich: Poimaycie Proroki Baalowe, a żaden niech z nich nie uchodzi. I poimano je. A tak odwiódł je Eliasz do potoka Cyson, i tamże je pobił.
41. Potym rzekł Eliasz do Achaba: Idź, jedz, a piy; albowiem oto szum dżdża wielkiego.
42. Tedy szedł Achab, aby jadł i pił: a Eliasz wstąpił na wierzch Karmelu, i położył się na ziemię: a włożył twarz swoję między kolana swoje.
43. Potym rzekł do sługi swego: Idź teraz, a poyrzy ku morzu: który poszedł, a poyrzawszy, rzekł: Nie masz nic. Zasię rzekł: Idź, a wracay się po siedm kroć.
44. A za siódmym razem rzekł: Oto obłok mały jako dłoń człowiecza występuje z morza. Tedy on rzekł: Idź, a powiedz Achabowi: Zaprzągay, a uieżdżay, aby cię deszcz nie zastał.
45. I stało się między tym, że się niebiosa obłokami i wiatrem zaćmiły, zkąd był deszcz wielki. A tak wsiadłszy Achab, jachał do Jezreela.
46. A ręka Pańska była nad Eliaszem: i przepasał biodra swe, i bieżał przed Achabem, aż przyszedł do Jezreela.

Rozdział XIX.

I. Eliasz przed Jezabelą ucieka 1—4. II. Bóg go przez Anioła opatruje 5—8. III. I sam mu się ukazawszy, Hazaela na Syryyskie, Jehu na Izraelskie Państwo, a Elizeusza na proroctwo powołać rozkazuje 9—21.

I. 1. Tedy oznaymił Achab Jezabeli wszystko, co uczynił Eliasz, a iż prawie wszystkie Proroki pomordował mieczem.
2. Przetoż posłała Jezabela posła do Eliasza, mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, i to mi niech przyczynią, jeżli o tym czasie jutro nie położę duszę twojey jako dusze którego z onych.
3. Co gdy wyrozumiał Eliasz, wstał, i odszedł, aby duszę swą zachował, a przyszedł do Beersaby, która była w Judstwie, i zostawił tam sługę swego.
4. A sam poszedł w puszczą na jeden dzień drogi: a przyszedł, i usiadł pod jednym jałowcem, życzył sobie umrzeć, i rzekł: Dosyć już o Panie: we-

zmiże duszę moję, bom nie jest lepszym nad oyce moje.

II. 5. I położył się, a zasnął pod onym jałowcem: a oto w tenże czas tknął go Anioł, i rzekł mu: Wstań, a jedz.

6. A gdy się obeyrzał, oto w głowach jego był chleb na węglu upieczony, i czasza wody. A tak jadł i pił: I położył się znowu.

7. Potym wrócił się Anioł Pański powtóre, i tknął go, a rzekł: Wstań, jedz: albowiem daleką masz drogę przed sobą.

8. A tak wstawszy jadł i pił: a szedł w mocy pokarmu onego czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do góry Bożéy Horeb.

III. 9. I wszedł tam do jaskini, a przenocował tam. A oto słowo Pańskie do niego, mówiąc: Cóż tu czynisz Eliaszu?

10. Który odpowiedział: Gorliwiem się zastawiał o Pana Boga zastępów: albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze twoje, ołtarze twoje zburzyli i Proroki * twoje mieczem pomordowali: a zostałem ja sam, i szukają dusze mojéy, aby mi ją odjęli.
* Rzym. 11, 3.

11. Tedy onże głos rzekł: Wynidź, a stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, i wiatr gwałtowny i mocny podwracający góry, i łamiący skały przed Panem: ale Pan nie był w onym wietrze. Za wiatrem było trzęsienie ziemie: ale nie był Pan i w onym trzęsieniu:

12. Za trzęsieniem był ogień: ale Pan nie był w ogniu. Za ogniem był głos cichy i wolny.

13. To gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swoje płaszczem swoim: a wyszedłszy, stanął we drzwiach jaskini. A oto do niego głos mówiący: Co tu czynisz Eliaszu?

14. A on odpowiedział: Gorliwiem się zastawiał o Pana Boga zastępów; albowiem opuścili przymierze twoje synowie Izraelscy, ołtarze twoje poburzyli, a Proroki twoje mieczem pomordowali: i zostałem ja sam, a szukają dusze mojéy, aby mi ją odjęli.

15. Ale Pan rzekł do niego: Idź, wróć się drogą twą na puszczą Damaską: a gdy tam przyydziesz, pomażesz * Hazaela za Króla nad Syryą:
* 2 Król. 8, 13.

16. A Jehu, * syna Namsy, pomażesz za Króla nad Izraelem, a Elizeusza, syna Safatowego, z Abelmechola, pomażesz za Proroka miasto siebie.
* 2 Król. 9, 1. 2.

17. I stanie się, że ktokolwiek uydzie miecza Hazaelowego, zabije go Jehu: a ktokolwiek uydzie miecza Jehu, zabije go Elizeusz.

18. Jednakiem * sobie zachował w Izraelu siedm tysięcy, których wszystkich kolana nie kłaniały się Baalowi, i których wszystkich usta nie całowały go.
* Rzym. 11, 4.

19. A tak on odszedłszy ztamtąd, znalazł Elizeusza, syna Safatowego, a on orze, a dwanaście jarzm wołów przed nim, a sam był przy dwunastym jarzmie, a idąc mimo niego Eliasz, wrzucił nań płaszcz swóy.

20. Który opuściwszy woły, bieżał za Eliaszem, i rzekł: Niech pocałuję proszę oyca mego, i matkę moję, a wróć się zasię: ponieważ widzisz, com ci uczynił.

21. A tak wróciwszy się do niego, wziął parę wołów, i zabił je, a przy drwach z pługa nawarzył mięsa z nich, i dał ludowi: i jedli. A wstawszy, szedł za Eliaszem, i służył mu.

Rozdział XX.

I. Benadad obległ Samaryą 1—12. II. Którego, Boga bluźniącego Achab po dwa kroć poraził 13—29. III. I wolno puścił 30—34. IV. Czym Pana rozgniewał 35—43.

I. 1. Tedy Benadad, Król Syryyski, zebrał wszystko woysko swoje, mając z sobą trzydzieści i dwu Królów, przytym jezdne i wozy: a przyciągnąwszy, obległ Samaryą, i dobywał jéy.

2. I wyprawił posły do Achaba, Króla Izraelskiego, do onego miasta.

3. I rzekł mu: Tak mówi Benadad, srebro twoje, i złoto twoje, moje jest: także żony twoje i synowie twoi naycudnieysi, moi są.

4. I odpowiedział Król Izraelski, a rzekł: Według słowa twego Królu, panie móy, twojem ja, i wszystko co mam.

5. A wróciwßy się posłowie do niego, rzekli: Tak powiedział Benadad, mówiąc: Posłałem do ciebie, abyć rzeczono: Srebro twoje, i złoto twoje, i żony twoje, i syny twoje daß mi.

6. Ale wiedz, że jutro o tym czasie poślę sługi moje do ciebie, którzy wyßperają dom twóy, i dom sług twoich, i wßystko, w czym się kochaß, w ręce swe wezmą i rozbiorą.

7. A tak wezwał Król Izraelski wßystkich starßych ziemie onéy, i rzekł im: Uważcież proßę, a obaczcie, żeć ten złego ßuka; albowiem posłał do mnie po żony moje, i po syny moje, i po srebro moje, i po złoto moje, a nie odmówiłem mu.

8. I rzekli do niego oni wßyscy starsi, i wßystek lud: Nie słuchay, ani przyzwalay.

9. Przetoż odpowiedział posłom Benadadowym: Powiedzcie Królowi, panu memu: Wßystko, o coś posłał do sługi twego przed tym, uczynię; ale téy rzeczy uczynić nie mogę. A tak posłowie odeßli, i odnieśli mu odpowiedź.

10. Znowu posłał do niego Benadad, i rzekł: Niech mi to uczynią bogowie, i to niech przyczynią, jeżli się dostanie prochu Samaryi po garści wßystkiemu ludowi, który za mną idzie.

11. I odpowiedział Król Izraelski, a rzekł: Powiedzcie mu: Niech się nie chlubi zbroyny, jako ten, który złożył zbroję.

12. A gdy Benadad usłyßał to słowo, (a on w ten czas z Królmi pił w namieciech,) rzekł do sług swych: Rußcie się. I rußyli się ku miastu.

II. 13. A oto niektóry Prorok przyßedł do Achaba, Króla Izraelskiego, i rzekł: Tak powiada Pan: Izażeś nie widział tego wßystkiego wielkiego mnóstwa? Oto Ja je dam w rękę twoję dzisia, abyś wiedział, żem Ja Pan.

14. Tedy rzekł Achab: Przez kogoż? A on odpowiedział; Tak mówi Pan, przez sługi Książąt powiatowych. I rzekł: Któż pocznie bitwę? Tedy mu on odpowiedział: Ty.

15. Obliczył tedy sługi Książąt powiatowych, których było dwieście trzydzieści i dwa: a po nich policzył wßystek lud, wßystkich synów Izraelskich siedm tysięcy.

16. I wyßli o południu. A Benadad pił, i upił się w namieciech, sam, i trzydzieści i dwa Królów, pomocników jego.

17. A tak wyßli słudzy Książąt powiatowych naprzód. Tedy posłał Benadad, (gdy mu powiedziano, mówiąc: Mężowie wyßli z Samaryi,)

18. I rzekł: Chociażby o pokóy ßli prosić, poimaycie je żywo. Chociażby też ku bitwie wyßli, żywo je poimaycie.

19. A gdy oni słudzy Książąt powiatowych wyßli z miasta, i inne woysko za nimi;

20. Poraził każdy męża swego, tak, że uciekli Syryyczycy: i gonił je Izrael: uciekł też Benadad, Król Syryyski, na koniu, i z jezdnymi.

21. Potym wyciągnął Król Izraelski, i pobił konie i wozy: a poraził Syryyczyka porażką wielką.

22. Znowu przyßedł Prorok do Króla Izraelskiego, i rzekł mu: Idź, zmacniay się, a wiedz i bacz, co maß czynić; albowiem po roku Król Syryyski wyciągnie przeciwko tobie.

23. Tedy słudzy Króla Syryyskiego rzekli do niego: Bogowie ich, są Bogowie górni; przetoż nas przemogli: a wßakże zwiedźmy z nimi bitwę w polu, a uyrzyß, jeżli ich nie przemożemy.

24. Przetoż tak uczyń: Odpraw Króle, każdego z mieysca swego, a postanów Hetmany miasto nich.

25. A ty nalicz sobie woyska z swoich, jako było woysko onych, którzy polegli, a koni jako one konie, a wozów jako one wozy, i stoczemy bitwę z nimi w polu, a uyrzyß, jeżli ich nie przemożemy. I usłuchał głosu ich, a uczynił tak.

26. A gdy wyßedł rok, obliczył Benadad Syryyczyki, a ciągnął ku Afeku na woynę przeciw Izraelitom.

27. Synowie Izraelscy także są obliczeni, a nabrawßy z sobą żywności, ciągnęli przeciwko nim, i położyli się obozem synowie Izraelscy przeciwko

nim, jakoby dwie małe stadka kóz;
a Syryyczycy napełnili ziemię.
28. Tedy przyszedł mąż Boży, i mó-
wił do Króla Izraelskiego, a rzekł:
Tak mówi Pan: Przeto, iż mówili
Syryyczycy, Bogiem gór jest Pan,
a nie jest Bogiem równin, podam to
wszystko mnóstwo wielkie w ręce twoje,
abyście wiedzieli, żem Ja Pan.
29. A tak oni leżeli obozem przeci-
wko nim, przez siedm dni. I stało
się dnia siódmego, że stoczyli bitwę
i porazili synowie Izraelscy Syryy-
czyków sto tysięcy pieszych jednegoż dnia.
III. 30. A ostatek uciekli do Afeku
miasta, i upadł mur na dwadzieścia
i siedm tysięcy mężów, co byli pozo-
stali. A Benadad uciekłszy, przyszedł
do miasta, i skrył się do nayskrytszéy
komory.
31. Ale mu rzekli słudzy jego: Sły-
chaliśmy zapewne, że Królowie domu
Izraelskiego są Królowie miłosierni.
Niech włożymy proszę wory na biodra
nasze, i powrozy na głowy nasze,
a wynidziemy do Króla Izraelskiego,
snadź żywo zostawi duszę twoję.
32. Tedy opasali wormi biodra swe,
a włożyli powrozy na głowy swoje,
i przyszli do Króla Izraelskiego, i rze-
kli: Benadad, sługa twóy, mówi:
Niech żywie proszę dusza moja. A on
rzekł: A żywże jeszcze? Brat to móy.
33. A oni mężowie wziąwszy to za
dobry znak, i prętko uchwyciwszy to
słowo od niego, rzekli, brat ci twóy
Benadad: I rzekł: Idźcież, przywiedź-
cie go: Przetoż wyszedł do niego Be-
nadad: i kazał mu wsieść na wóz.
34. I rzekł do niego Benadad: Mia-
sta, które wziął ociec móy * oycu
twemu, powrócę, a ty ulice poczynisz
w Damaszku, jako poczynił ociec móy
w Samaryi. I odpowiedział: Ja we-
dług przymierza puszczę cię wolno.
A tak z nim uczynił przymierze, i pu-
ścił go wolno. * 1 Król. 15, 20.
IV. 35. Tedy niektóry mąż z synów
prorockich rzekł do bliźniego swego z roz-
kazania Pańskiego: Uderz mię proszę;
ale go nie chciał on mąż uderzyć.
36. I rzekł mu: Przeto iżeś nie
usłuchał głosu Pańskiego, oto skoro
odeydziesz odemnie, zabije cię lew.
A gdy odszedł od niego, znalazł go lew,
i zabił go.
37. Potym znalazł drugiego męża,
i rzekł mu: Uderz mię proszę: który
mąż tak uderzył, że go ranił.
38. Szedł tedy on Prorok a zabieżał
Królowi na drodze, i odmienił się,
zasłoniwszy oczy swoje.
39. A gdy Król mijał, zawołał na
Króla, i rzekł: Sługa twóy wyszedł
w pośrzodek bitwy, a oto mąż przy-
szedłszy przywiódł do mnie męża, i
rzekł: Strzeż tego męża, bo jeźlibyś
go upuścił, dusza twoja będzie za du-
szę jego, albo talent srebra odważysz.
40. W tym gdy się sługa twóy za-
bawił tym i owym, oto on zniknął:
Tedy rzekł do niego Król Izraelski:
Taki jest sąd twóy, sameś się osądził.
41. A on zaraz odjął zasłonę od oczu
swych, i poznał go Król Izraelski, że
był Prorokim.
42. Zatym rzekł do niego: Tak mó-
wi Pan: * Ponieważeś wypuścił z ręki
swéy męża godnego śmierci, dusza
twoja będzie za duszę jego, i lud twóy,
za lud jego. * 1 Król. 22, 37, 38.
43. Przetoż odszedł Król Izraelski do
domu swego, smętny i zagniewany;
i przyszedł do Samaryi.

Rozdział XXI.

I. Nabot odmówiwszy Achabowi winnice swo-
jéy, z rozkazania Jezabeli zpotwarzony i uka-
mionowany jest 1—16. II. Zaczym Eliasz
pomstę Bożą Achabowi i Jezabeli opowiada
17—26. III. Pokuta Achabowa 27—29.

I. 1. I stało się potym: Miał Na-
bot, Jezreelita, winnicę, która była
w Jezreelu, podle pałacu Achaba, Kró-
la w Samaryi.
2. I rzekł Achab do Nabota, mó-
wiąc: Day mi winnicę twoję, abym
miał z niéy ogród dla jarzyn: albo-
wiem bliska jest domu mego; a dam
ci za nię winnicę lepszą niżli ta jest:
albo jeźlić się zda, dam ci pieniędzy,
ile stoi.
3. I odpowiedział Nabot Achabowi:
Nie day tego Panie, abym ci miał
dać dziedzictwo oyców moich.
4. Tedy przyszedł Achab do domu
smętny i zagniewany, dla słowa, które
mu rzekł Nabot, Jezreelita, mówiąc:
Nie dam ci dziedzictwa oyców moich:

i układł się na łożu swym, a odwrócił
twarz swoję, i nie jadł chleba.
5. W tym przyszedłszy do niego Je=
zabela, żona jego, rzekła mu: Przecz że
duch twóy tak smętny, że nie jesz
chleba?
6. J odpowiedział jéy: Przeto żem
mówił z Nabotem, Jezreelitą, i rze=
kłem mu: Day mi winnicę twoję za
pieniądze, albo jeźli chcesz, dam ci
winnicę za nię: Ale on odpowiedział:
Nie dam ci winnicy mojéy.
7. Tedy rzekła do niego Jezabela,
żona jego: J także ty sprawujesz kró=
lestwo Jzraelskie? Wstań, jedz chleb,
a bądź dobréy myśli; Ja tobie dam
winnicę Nabota, Jezreelity.
8. A tak napisała list imieniem Acha=
bowym, który zapieczętowała pieczęcią
jego, i posłała on list do starszych
i do przednieyszych, którzy byli w mie=
ście jego, i mieszkali z Nabotem.
9. A napisała on list w ten sposób:
Zapowiedzcie post, a posadźcie Nabota
między przednieyszymi z ludu.
10. J postawcie dwu mężów przewro=
tnych przeciw niemu, którzyby przeci=
wko niemu świadczyli, mówiąc: Zło=
rzeczyłeś Bogu i Królowi: Potym wy=
wiedźcie go, a ukamionuycie go, aby
umarł.
11. J uczynili mężowie onego miasta
starsi i przednieysi, którzy mieszkali
w onym mieście jego, jako była wska=
zała do nich Jezabela, według tego,
jako napisano było w liście, który po=
słała do nich.
12. Zapowiedzieli post, i posadzili
Nabota między przednieyszymi z ludu.
13. Potym przyszli dwa mężowie
przewrotni, i usiedli przeciw niemu,
a świadczyli przeciwko niemu oni
mężowie przewrotni, to jest przeciw
Nabotowi przed ludem, mówiąc: Zło=
rzeczył Nabot Bogu i Królowi. J
wywiedli go za miasto, i ukamionowali
go i umarł.
14. J posłali do Jezabele, mówiąc:
Ukamionowanym jest Nabot, i umarł.
15. J stało się, gdy usłyszała Jeza=
bela, że ukamionowany był Nabot, a iż
umarł, rzekła Jezabela do Achaba:
Wstań, posiądź winnicę Nabota, Je=
zreelity, którąć jéy nie chciał dać za
pieniądze; albowiem nie żyw Nabot,
ale umarł.
16. A tak usłyszawszy Achab, że umarł
Nabot, wstał, a szedł do winnice Na=
bota, Jezreelity, aby ją posiadł.
II. 17. Tedy się stało słowo Pańskie
do Eliasza, Tesbity, mówiąc:
18. Wstań, idź przeciw Achabowi,
Królowi Jzraelskiemu, który jest w Sa=
maryi, oto jest na winnicy Nabato=
wéy, do któréy szedł, aby ją posiadł.
19. J rzeczesz do niego, mówiąc:
Tak mówi Pan: Azaś nie zabił i nie
posiadł? Powiedz że mu, mówiąc: Tak
mówi Pan: Tak jako psi lizali krew
Nabatowę, * tak też pewnie psi będą
lizać krew twoję. * 1 Król. 22, 38.
20. J rzekł Achab do Eliasza: A ju=
żeś mię znalazł nieprzyjacielu móy?
A on odpowiedział: Znalazłem; albo=
wiemeś się zaprzedał, abyś czynił złość
przed oczyma Pańskimi.
21. Oto Ja * przywiodę na cię złe,
a odeymę potomki twe, i wytracę
z domu Achabowego aż do naymniey=
szego szczenięcia, i † więźnia, i opu=
szczonego w Jzraelu.
* 2 Król. 9, 8. † 1 Król. 14, 10.
22. A uczynię z domem twoim, jako
z domem * Jeroboama, syna Nabato=
wego, i jako z domem Baazy, † sy=
na Ahyaszowego: dla rozdraźnienia,
którymeś mię do gniewu pobudził,
i przywiodłeś do grzechu Jzraela.
* 1 Król. 15, 29. † 1 Król. 16, 3. 11.
23. Także i o Jezabeli rzekł Pan,
mówiąc: Psi * zjedzą Jezabelę między
murami Jezreelskimi.
* 2 Król. 9, 36.
24. Tego, który umrze z domu Acha=
bowego w mieście, psi zjedzą, a tego,
który umrze na polu, zjedzą ptacy
powietrzni.
25. Albowiem nie był * nikt jako
Achab, którzyby siebie samego zaprze=
dał, aby czynił złe przed oczyma Pań=
skimi; bo go podszczała Jezabela, żo=
na jego. * 1 Król. 16, 33.
26. Albowiem się dopuścił rzeczy ba=
rdzo obrzydłych, chodząc za bałwany,
według wszystkiego, jako czynili Am=
moreyczycy, które wygnał Pan przed
obliczem synów Jzraelskich.
III. 27. A gdy usłyszał Achab te sło=

wa, rozdarł odzienie swoje, a włożywszy wór na ciało swoje, pościł i leżał w worze, a chodził po maluczku.
28. I stało się słowo Pańskie do Eliasza, Tesbity, mówiąc:
29. Widziałżeś, jako się upokorzył Achab przed twarzą moją? Poniewaź się tedy upokorzył przed twarzą moją, nie przywiodę tego złego za dni jego: Ale za dni * syna jego przywiodę to złe na dom jego. * 2 Król. 9, 26.

Rozdział XXII.

I. Gdy Achabowi fałszywi Prorocy na wojnę ciągnąć radzą, Micheasz, Prorok Pański, temu przeczy 1—23. II. Dla czego ubity i wsadzony jest 24—28. III. Achab w potrzebie zginął 29—39. IV. A po nim nastał Ochozyasz złośliwy. Jozafat był Król bogobojny, śmierć jego 40—54.

I. 1. A nie było przez trzy lata wojny między Syryjczykami, i między Izraelczykami.
2. I stało się roku trzeciego, że przyjachał Jozafat, Król Judski, do Króla Izraelskiego.
3. Tedy rzekł Król Izraelski do sług swoich: Nie wiecież, iż nasze jest Ramot Galaad? A my zaniedbywamy odebrać go z ręku Króla Syryjskiego.
4. Przetoż rzekł do Jozafata: Pociągnieszże ze mną na wojnę przeciwko Ramot Galaad? I rzekł Jozafat do Króla Izraelskiego: Jakom ja, tak i ty, jako lud mój, tak lud twój: jako konie moje, tak konie twoje.
5. Nad to rzekł Jozafat do Króla Izraelskiego: Spytaj się proszę dziś słowa Pańskiego.
6. A tak zebrał Król Izraelski Proroków około czterech set mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć na wojnę przeciwko Ramot Galaad? czy zaniechać? I odpowiedzieli mu: Ciągni, bo je Pan da w ręce królewskie.
7. Ale Jozafat rzekł: Nie maszże tu którego Proroka Pańskiego, żebyśmy się go pytali?
8. I rzekł Król Izraelski do Jozafata: Jest jeszcze mąż jeden, przez któregobyśmy się mogli radzić Pana: ale go ja nienawidzę, bo mi nic dobrego nie prorokuje, jedno złe, Micheasz, syn Jemlow. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi Król.
9. A tak zawołał Król Izraelski komornika niektórego, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheasza, syna Jemlowego.
10. (Między tym Król Izraelski i Jozafat, Król Judski, siedzieli na stolicach swoich, ubrani w szaty królewskie, na placu u wrót bramy Samaryjskiéj. A wszyscy Prorocy prorokowali przed nimi.
11. A Sedechyasz, syn Chenaanow, sprawił sobie rogi żelazne, i rzekł: Tak * mówi Pan: Tymi będziesz bódł Syryjczyki, aż je wyniszczysz. * Jer. 14, 14. r. 23, 31.
12. Także wszyscy Prorocy prorokowali mówiąc: Ciągni do Ramot Galaad, a będzieć się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie.)
13. Tedy poseł, który chodził, aby przyzwał Micheasza, rzekł do niego, mówiąc: Oto teraz słowa Proroków jednymi usty dobrze tuszą Królowi, niechże będzie proszę słowo twoje, jako słowo jednego z nich, a mów dobre rzeczy.
14. I rzekł Micheasz: Żywie Pan, że co mi kolwiek rzecze Pan, to mówić będę.
15. A gdy przyszedł do Króla, rzekł Król do niego: Micheaszu, mamyż ciągnąć na wojnę przeciw Ramot Galaad, czyli zaniechać? A on mu rzekł: Ciągni, a będzieć się szczęściło; albowiem je poda Pan w ręce królewskie.
16. I rzekł do niego Król: A wieleż cię razy mam przysięgą obowiązać, abyś mi nie mówił jedno prawdę w imieniu Pańskim?
17. Przetoż rzekł: Widziałem wszystek lud Izraelski rozproszony po górach jako owce, które nie mają pasterza: Bo rzekł Pan: nie mają ci pana, niech się wróci każdy do domu swego w pokoju.
18. I rzekł Król Izraelski do Jozafata: Izażem ci nie powiadał, że mi nie miał prorokować dobrego, ale złe?
19. A Micheasz rzekł: Słuchajże tedy słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na stolicy swojéj, i wszystko wojsko niebieskie stojące po prawicy jego, i po lewicy jego.
20. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba, aby szedł a upadł w Ramot Ga-

laad? A gdy mówił jeden tak, a drugi inak:
21. Tedy wystąpił duch, i stanął przed Panem, mówiąc: Ja go zwiodę; A Pan mu rzekł, Przez cóż?
22. Odpowiedział: Wynidę, a będę duchem kłamliwym w uściech wszystkich Proroków jego: i rzekł mu Pan: Zwiedziesz, i pewnie przemożesz. Idźże, a uczyń tak.
23. Przetoż teraz oto dał Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich Proroków twoich: gdyż Pan wyrzekł przeciwko tobie złe.
II. 24. Tedy przystąpiwszy Sedechyasz, syn Chanaanow, uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Kiedyż * odszedł Duch Pański odemnie, aby z tobą mówił? * 2 Kron. 18, 23.
25. I odpowiedział Micheasz: Oto ty uyrzysz dnia onego, kiedy wnidziesz do nayskrytszéy komory, abyś się skrył.
26. I rzekł Król Izraelski: Weźmi Micheasza, a wiedź go do Amona, Starosty mieyskiego, i do Joasa, syna królewskiego.
27. I rzeczesz: Tak mówi Król: Wsadźcie tego męża do więzienia, a dawaycie mu jeść chleb utrapienia, i wodę ucisku, aż się wrócę w pokoju.
28. Ale odpowiedział Micheasz: Jeźliże się wrócisz w pokoju, tedyć nie mówił Pan przez mię. Nad to rzekł: Słuchayciež wszyscy ludzie.
III. 29. A tak ciągnął Król Izraelski, i Jozafat, Król Judski, do Ramot Galaad.
30. I rzekł Król Izraelski do Jozafata: Odmienię się, gdy póydę do bitwy: ale ty ubierz się w szaty twoje: I odmienił się Król Izraelski, a szedł ku bitwie.
31. A Król Syryyski rozkazał był Hetmanom, których było trzydzieści i dwa nad wozami jego, mówiąc: Nie potykaycie się ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym Królem Izraelskim.
32. I stało się, gdy uyrzeli Jozafata Hetmani, co byli nad wozami, rzekli: Za prawdę to Król Izraelski: i obrócili się przeciwko niemu, chcąc się z nim potykać: Ale Jozafat zawołał.
33. W tym obaczywszy Hetmani, co byli nad wozami, że nie ten był Król Izraelski, odwrócili się od niego.
34. Lecz mąż niektóry strzelił z łuku na niepewną, i postrzelił Króla Izraelskiego między nity, i między pancerz: który rzekł woźnicy swemu: Nawróć, a wywieź mię z woyska, bom jest raniony.
35. I wzmogła się bitwa dnia onego: a Król stał na wozie przeciw Syryczykom; potym umarł wieczór: a krew ciekła z rany jego na wóz.
36. Tedy wołał woźny w woysku, gdy już słońce zachodziło, mówiąc: Wróć się każdy do miasta swego, i każdy do ziemie swojéy.
37. A tak umarł Król, a odwiedzion jest do Samaryi, i pochowano go w Samaryi.
38. A gdy umywano wóz w sadzawce Samaryyskiéy, lizali psi krew jego, także gdy umywano zbroję jego: według słowa Pańskiego, które był * powiedział. * 1 Król. 21, 19.
39. A inne sprawy Achabowe, i wszystko co czynił, i dom z kości słoniowych, który zbudował, wszystkie też miasta, które pobudował, azaż to nie jest spisano w kronikach o Królach Izraelskich?
IV. 40. I zasnął Achab z oycy swymi, a królował Ochozyasz, syn jego, miasto niego.
41. A Jozafat, syn Azy, począł królować nad Judą czwartego roku za panowania Achaba, Króla Izraelskiego.
42. A Jozafat miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł: a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Azuba, córka Salaiowa.
43. I chodził po wszystkiéy drodze Azy, oyca swego, a nie odchylał się od niéy, czyniąc to, co było dobrego przed oczyma Pańskimi.
44. Wszakże i wyżyn nie poburzyli, jeszcze lud ofiarował i kadził po wyżynach.
45. Uczynił też pokóy Jozafat z Królem Izraelskim.
46. A inne sprawy Jozafatowe, i moc jego, któréy dokazował, i jako walczył,

azaż to nie jest napisano w kronikach, Królów Judskich?
47. Ten wyplenił z ziemie ostatek * Sodomczyków, którzy byli pozostali za dni Azy, oyca jego. * 1 Król. 15, 12.
48. Na ten czas nie było Króla w Edomskiéy ziemi: tylko Starosta był miasto Króla.
49. J naſprawiał Jozafat okrętów na morze, aby chodziły do Ofir po złoto. Ale nie doszły, bo się rozbiły one okręty w Asyongaber.
50. Rzekł także był Ochozyasz, syn Achabow, do Jozafata: Niech jadą słudzy moi z sługami twymi w okręciech: Ale nie chciał Jozafat.
51. Zasnął tedy Jozafat z oycy swymi: i pochowany jest z oycy swymi w mieście Dawida, oyca swego, a królował Joram, syn jego, miasto niego.
52. Ochozyasz, syn Achabow, począł królować nad Jzraelem w Samaryi, roku siedmnastego Jozafata, Króla Judskiego: i królował nad Jzraelem dwa lata,
53. J czynił złe przed oczyma Pańskimi, chodząc drogą oyca swego, i drogą matki swéy, i drogą Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechów Jzraela.
54. Służył także Baalowi, a kłaniał mu się: i pobudzał do gniewu Panu Boga Jzraelskiego, według wszystkiego, co czynił oyciec jego.

WTÓRE KSIĘGI KRÓLEWSKIE,

Które też zowią

CZWARTE KRÓLEWSKIE.

Rozdział I.

I. Ochozyasz w chorobie rady u Beelzebuba szuka 1. 2. II. Przeto mu Eliasz z rozkazania Bożego śmierć opowiada 3—8. III. Dwu Rotmistrzów ogień z nieba spalił 9—12. IV. Z trzecim szedszy Eliasz, Królowi śmierć nieodwłoczną opowiedział 13—18.

J odstąpił Moab od Jzraela po śmierci Achabowéy.
2. A Ochozyasz spadł przez kratę sale swéy, którą miał w Samaryi, i rozniemógł się: i wyprawił posły, mówiąc im: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, jeżeli powstanę z téy choroby?
II. 3. Ale Anioł Pański rzekł do Eliasza, Tesbity: Wstań, idź przeciwko posłom Króla Samaryi, i mów do nich: Jzali nie masz Boga w Jzraelu, iż się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego?
4. Przetoż tak mówi Pan: Z łoża, na któreś się położył, nie wstaniesz; ale pewnie umrzesz. J odszedł Eliasz.
5. A gdy się posłowie wrócili do niego, rzekł do nich: Czemużeście się wrócili?
6. Odpowiedzieli mu: Mąż niektóry zaszedł nam drogę, i mówił do nas: Idźcie, wróćcie się do Króla, który was posłał, i rzeczcie mu: Tak mówi Pan: Jzaliż nie masz Boga w Jzraelu, że się posyłasz radzić Beelzebuba, boga Akkarońskiego? przetoż z łoża, na któreś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz.
7. J rzekł do nich: Cóż za osoba była tego męża, który wam zaszedł drogę, i mówił do was te słowa?
8. J odpowiedzieli mu: Mąż kosmaty, a pasem skórzanym przepasany na biodrach swych: J rzekł: Eliasz Tesbita jest.
III. 9. Przetoż posłał do niego pięćdziesiątnika, z pięciądziesiąt jego: który poszedł do niego, (a oto siedział na wierzchu góry,) i rzekł mu: Mężu Boży, Król rozkazał, abyś zstąpił.
10. A odpowiadając Eliasz, rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeśliżem jest mąż Boży, niech * ogień zstąpi z nieba, a pożrze ciebie i pięćdziesiat twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba, i pożarł go, i pięćdziesiąt jego. * Łuk. 9, 54.

11. Znowu posłał do niego pięćdziesiątnika drugiego, z piąciądziesiąt jego, który mówił do niego, i rzekł: Mężu Boży, tak mówi Król: Rychło zstąp:
12. I odpowiedział Eliasz, a rzekł mu: Jeźlim jest mąż Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a pożrze ciebie i pięćdziesiąt twoich: Tedy zstąpił ogień Boży z nieba, i pożarł go i pięćdziesiąt jego.
IV. 13. Tedy jeszcze posłał pięćdziesiątnika trzeciego, z piąciądziesiąt jego: Przetoż poszedł pięćdziesiątnik on trzeci: a przyszedłszy, poklęknął na kolana swoje przed Eliaszem: a prosząc go pokornie, mówił do niego: Mężu Boży, proszę niech będzie droga dusza moja, i dusza tych sług twoich piącidziesiąt w oczach twoich.
14. Oto zstąpił ogień z nieba, i pożarł dwu pięćdziesiątników pierwszych z piąciądziesiąt ich; Ale teraz niech będzie droga dusza moja w oczach twoich.
15. I rzekł Anioł Pański do Eliasza: Zstąp z nim, nie bój się twarzy jego. Który wstawszy, poszedł z nim do Króla.
16. I rzekł mu: Tak mówi Pan: Przeto, żeś wyprawił posły radzić się Beelzebuba, boga Akkarońskiego, (jakoby Boga nie było w Izraelu, abyś się pytał słowa jego,) dla tego z łoża, na któryměś się położył, nie wstaniesz, ale pewnie umrzesz.
17. A tak umarł według słowa Pańskiego, które mówił Eliasz. I królował Joram miasto niego, roku wtórego Jorama, syna Jozafatowego, Króla Judskiego: albowiem on nie miał syna.
18. A inne sprawy Ochozyaszowe, które czynił, azaż nie są napisane w kronicach o Królach Izraelskich?

Rozdział II.

I. Eliasz idąc z Elizeuszem, Jordan sucho przeszli 1—8. II. Prośba Elizeuszowa do Eliasza 9. 10. III. I jego do nieba wzięcie 11. 12. IV. Płaszcz Elizeuszowi zostawiony, którym on Jordan rozdzielił 13. 14. V. Prorocy Eliasza próżno szukają 15—18. VI. Wody złe w Jerychu Elizeusz naprawił 19—22. VII. Na dzieci swawolne kaźń srogą przywiódł 23—25.

I. 1. I stało się, gdy miał wziąć Pan Eliasza w wichrze do nieba, że wyszedł Eliasz z Elizeuszem z Galgal.
2. I rzekł Eliasz Elizeuszowi: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Bethel. I rzekł Elizeusz: Żywie Pan, i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę: i przyszli do Bethel.
3. Tedy wyszli synowie proroccy, którzy byli w Bethel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wieszże*, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twego? A on rzekł: Wiemci; Milczcie tylko.
* Niżéy w. 5.
4. Znowu rzekł mu Eliasz: Elizeuszu, proszę siedź tu, bo mię Pan posłał do Jerycha: A on odpowiedział: Żywie Pan, i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszczę. A tak przyszli do Jerycha.
5. Tedy przystąpiwszy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wieszże, że dziś Pan * weźmie pana twego od ciebie? A on rzekł: Wiemci: Milczcie.
* Wyżéy w. 3.
6. Jeszcze mu rzekł Eliasz: Proszę siedź tu, bo mię Pan posłał do Jordanu: Który odpowiedział: Żywie Pan, żywie i dusza twoja, że się ciebie nie puszczę.
7. I szli obadwa. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli naprzeciwko z daleka: Ale oni oba stanęli nad Jordanem.
8. A wziąwszy Eliasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli oba po suszy.
II. 9. A gdy przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abym ci uczynił pierwéy niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie.
10. Ale mu on odpowiedział: Trudnéś rzeczy pożądał: Wszakże uyrzyszli mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie: ale jeźli nie uyrzysz, nie stanieć się.
III. 11. I stało się, gdy oni przecię szli rozmawiając, oto wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu: i wstąpił Eliasz w wichrze do nieba.
12. Co Elizeusz widząc, wołał: Oy-

cze mój, oycze mój! Wozie Izrael-
ski, i jazdo jego! I nie widział go
więcéy. A pochwyciwßy ßaty swe,
rozdarł je na dwie części.
IV. 13. I podniósł płaßcz Eliaßow,
który był spadł z niego: a wróciwßy
się, stanął nad brzegiem Jordanu.
A tak wziąwßy płaßcz Eliaßow, który
był spadł z niego, uderzył nim wody,
mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Eli-
aßow?
14. A tak i on uderzył nim wody,
a rozdzieliły się tam i sam, i przeßedł
Elizeuß.
V. 15. Co widząc synowie proroccy,
którzy byli w Jerycho, stojąc na prze-
ciwko, rzekli: Odpoczynął duch Elia-
ßow nad Elizeußem: a wyßedłßy prze-
ciwko niemu, pokłonili mu się aż do
ziemie.
16. I rzekli do niego: Oto teraz jest
przy sługach twych pięćdziesiąt mężów
mocnych: proßę niech idą, a niech
ßukają pana twego: by go snadź nie
zaniósł Duch Pański, a nie porzucił
go na któréy górze, albo w któréy do-
linie. Ale im on rzekł: Nie posyłay-
cie.
17. A gdy nań nalegali aż do uprzy-
krzenia, rzekł: Poślicież. A tak po-
słali onych pięćdziesiąt mężów, którzy
ßukając przez trzy dni, nie znaleźli go.
18. A gdy się wrócili do niego, (a on
mießkał w Jerychu,) rzekł do nich:
Azam wam nie mówił, nie chódźcie?
VI. 19. Rzekli też mężowie onego
miasta do Elizeußa: Wey, oto mie-
ßkanie miasta tego jest dobre, jako
panie mój widziß; ale wody złe i zie-
mia niepłodna.
20. Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę
nową, a włóżcie w nię soli: i przy-
nieśli mu.
21. A poßedłßy do źrzódła wód,
wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi
Pan: Uzdrowiłem te wody: nie będzie
więcéy ztamtąd śmierci, ani niepło-
dności:
22. A tak uzdrowione są one wody
aż do dnia tego, według słowa Elize-
ußowego, które był powiedział.
VII. 23. Potym ßedł ztamtąd do
Bethel. A gdy ßedł drogą, dzieci
małe wyßły z miasta, i naśmiewały
się z niego, i mówiły mu: Idźże łysy:
idźże łysy!
24. Który obeyrzawßy się, uyrzał je,
i złorzeczył im w imieniu Pańskim.
Przetoż wyßedłßy dwie niedźwiedzice
z lasa, rozdrapały z nich czterdzieści
i dwoje dzieci.
25. I ßedł ztamtąd na górę Karmel,
a z onąd zasię wrócił się do Samaryi.

Rozdział III.

I. Od Jorama niezbożnego, Król Moabski odstąpił 1—5. II. Przeciwko któremu on z pomocnikami ciągnąc 6—8. III. Z obietnice Elizeußowéy w swoim niedostatku wód 9—20. IV. A w bitwie zwycięstwa dostąpił 21—27.

I. 1. A Joram, syn Achabow, począł
królować nad Izraelem w Samaryi,
roku ośmnastego Jozafata, Króla Jud-
skiego: a królował dwanaście lat.
2. I czynił złe przed oczyma Pański-
mi: acz nie tak jako oyciec jego i ma-
tka jego. Albowiem wyrzucił słupy
Baalowe, których był naczynił oyciec jego.
3. Wßakże w grzechach Jeroboama,
syna Nabatowego, który przywiódł do
grzechu Izraela, trwał, a nie odstąpił
od nich.
4. A Meza, Król Moabski, miał do-
syć bydła: a dawał Królowi Izrael-
skiemu sto tysięcy jagniąt, i sto tysięcy
baranów, z wełną ich.
5. I stało się, gdy umarł Achab, że
odstąpił Król Moabski * od Króla
Izraelskiego. * 2 Król. 1, 1.
II 6. Wyciągnął tedy Król Joram
dnia onego z Samaryi, i obliczył wßy-
stkiego Izraela.
7. A wyßedłßy, posłał do Jozafata,
Króla Judskiego, mówiąc: Król Mo-
abski odstąpił odemnie: Pociągnießże
ze mną przeciw Moabowi na woynę?
I odpowiedział: Pociągnę. Jakom *
ja, tak ty; jako lud mój, tak lud
twój; jako konie moje, tak konie
twoje. * 1 Król. 22, 4.
8. Zatym rzekł: Którąż drogą pocią-
gniemy? I odpowiedział: Drogą pu-
ßcze Edomskiéy.
III. 9. A tak wyciągnął Król Izrael-
ski i Król Judski, i Król Edomski.
A gdy krążyli drogą siedm dni, nie
dostało wody woysku, ani bydłu, które
ßło z nimi.

10. I rzekł Król Izraelſki: Ach, ach! Albowiem wezwał Pan tych trzech Królów, aby je podał w ręce Moabſkie.

11. Ale Jozafat rzekł: Nie maßże tu Proroka Pańſkiego, żebyśmy ſię poradzili Pana przezeń? I odpowiedział jeden z ſług Króla Izraelſkiego, a rzekł: Jeſt tu Elizeuß, ſyn Safatow, który nalewał wody na ręce Eliaßowe.

12. Tedy rzekł Jozafat: U tegoć jeſt ſłowo Pańſkie. I ßli do niego, Król Izraelſki, i Jozafat, i Król Edomſki.

13. I rzekł Elizeuß do Króla Izraelſkiego: Co mnie i tobie? idź do Proroków oyca twego, i do Proroków matki twéy: I rzekł mu Król Izraelſki: Nie mów tak; bo Pan powołał tych trzech Królów, aby je podał w ręce Moabowe.

14. I odpowiedział Elizeuß: Żywie Pan zaſtępów, przed którego obliczem ſtoję, że gdybym ſię nie oglądał na Jozafata, Króla Judſkiego, nie dbałbym na cię, anibym na cię weyrzał.

15. Przetoż teraz przywiedźcie mi na harfie grającego: a gdy on gracz grał, była nad nim ręka Pańſka.

16. I rzekł: Tak mówi Pan: Poczyńcie w tym potoku gęſte doły.

17. Albowiem tak mówi Pan: Nie uyrzycie wiatru, ani uyrzycie deßczu, wßakże ten potok będzie pełen wody, tak, że pić będziecie wy, i ſtada waße, i bydła waße.

18. Aleć to jeßcze mała w oczach Pańſkich: * albowiem da i Moabity w ręce waße. * w. 24.

19. I poburzycie wßyſtkie miaſta obronne, i każde miaſto wyborne, a wßyſtkie drzewa dobre podrąbicie: i wßyſtkie źrzódła wód zatkacie: i każdą rolą dobrą kamieniem zawalicie.

20. I ſtało ſię rano, kiedy ofiarowana bywa ofiara śniedna, oto wody przychodziły drogą Edomſką, i napełniła ſię ziemia wodami.

IV. 21. Tedy wßyſcy Moabitowie uſłyßawßy, że ciągną Królowie walczyć przeciwko nim, zawołali wßyſtkie, którzy tak ſtarzy byli, że pas przypaſać mogli, i wyżéy: a ſtanęli na granicach.

22. A wſtawßy rano, gdy ſłońce weßło nad tymi wodami, uyrzeli Moabczycy naprzeciw ſobie wody czerwone jako krew.

23. I rzekli: Krew jeſt: Pewnie ſię pobili Królowie, i pobici ſą jeden od drugiego: a tak teraz do łupu o Moabczycy!

24. A gdy przyßli do obozu Izraelſkiego, powſtali Izraelczycy, i * porazili Moabczyki, którzy uciekali przed nimi, a oni je bili, i porazili Moabczyki: * Wyżéy w. 18.

25. I miaſta poburzyli, i na każde pole wyborne rzucił każdy kamień ſwóy: i zarzucili je, i wßyſtkie źrzódła wód pozatykali: i wßyſtkie drzewa dobre podrąbali: tak że tylko zaniechali kamienia w murze Kirhareſet: a obległßy je ci, co byli z procami, dobywali go.

26. Tedy widząc Król Moabſki, że przemagało przeciw niemu woyſko, wziął z ſobą ſiedm ſet mężów dobywających miecza, żeby ſię przebił przez woyſko Króla Edomſkiego: Ale nie mogli.

27. Przetoż poimawßy ſyna jego pierworodnego, który miał królować miaſto niego, ofiarował go całopaleniem na murze. I ſtało ſię zagniewanie wielkie przeciw Izraelowi, i odciągnęli od niego, a wrócili ſię do ziemie ſwéy.

Rozdział IV.

I. Elizeuß ubogiéy wdowie oliwę rozmnożył 1—7. II. Goſpodyni niepłodnéy ſyna obiecał 8—17. III. Tegoż zmarłego wſkrzeſił 18—37. IV. Gorzką potrawę oſłodził 38—41. V. I trochą pokarmu wiele ludzi naſycił 42—44.

I. 1. A niewiaſta jedna z żon ſynów prorockich wołała do Elizeußa, mówiąc: Sługa twóy, mąż móy umarł: a ty wieß, iż ſługa twóy bał ſię Pana: A teraz przyßedł pożyczalnik, aby ſobie wziął dwu ſynów moich za niewolniki.

2. Do któréy rzekł Elizeuß: Cóż ci mam uczynić? Powiedz mi, co maß w domu? A ona odpowiedziała: Nie ma ſłużebnica twoja nic więcéy w domu, jedno bańkę oliwy.

3. I rzekł: Idźże, napożyczay ſobie naczynia z inąd u wßyſtkich ſąſiad twoich, naczynia próżnego nie mało.

4. A wßedłßy, zamkni drzwi za ſobą,

i za synami twymi, a naléy we wszystkie te naczynia; a które będzie pełne, rozkaż odstawić.
5. A tak odszedłszy od niego, zamknęła drzwi za sobą i za synami swymi. (Oni przynosili do niéy, a ona nalewała.)
6. I stało się, gdy napełniła one naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie: A on jéy odpowiedział: Nie masz więcéy naczynia. I zastanowiła się oliwa.
7. Potym ona przyszedłszy, oznaymiła to mężowi Bożemu, który do niéy rzekł: Idźże, przeday tę oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu: a ty i synowie twoi, żywcie się ostatkiem.
II. 8. Stało się potym czasu niektórego, iż szedł Elizeusz przez Sunem, gdzie była niewiasta zacna, która go zatrzymała, aby jadł chleb: a tak ilekroć tamtędy chodził, wstępował do niéy, aby jadł chleb:
9. Bo rzekła była do męża swego: Oto teraz wiem, że ten mąż Boży święty jest, który tędy przechodzi często.
10. Proszę, uczyńmy gmaszek mały, a postawmy mu tam łóżko i stół, i krzesło i lichtarz; że kiedy przyjdzie do nas, skłoni się tam.
11. A tak dnia jednego, gdy tam przyszedł, skłonił się do onego gmaszku, i odpoczynął tam.
12. I rzekł do Giezego, sługi swego; Zawołay téy Sunamitki. I zawołał jéy, a stanęła przed nim.
13. Tedy mu rzekł: Powiedz jéy: Oto pieczołujesz a starasz się o wszystkie nasze potrzeby, cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszże jaką potrzebę u Króla, albo u Hetmana woyska? A ona rzekła: W pośrzodku ludu mego mieszkam.
14. A on rzekł: Cóż wżdy mam uczynić dla niéy? I odpowiedział Giezy; Oto syna nie ma, a mąż jéy stary.
15. Przetoż rzekł: Zawołayże jéy: i zawołał jéy, a ona stała u drzwi.
16. I rzekł: O tym czasie po roku, będziesz piastowała syna. A ona rzekła: Nie omylayże panie móy, mężu Boży, nie omylayże służebnice twojéy.
17. A tak poczęła niewiasta i porodziła syna o onymże czasie po roku, jako jéy był powiedział Elizeusz.
III. 18. I podrosło dziecię. I stało się dnia niektórego, że wyszedłszy do oyca swego, do żeńców:
19. Rzekło do oyca swego: Głowa moja! Głowa moja! A on rzekł słudze: Zanieś go do matki jego.
20. Który wziąwszy go, zaniósł do matki jego: i siedział na łonie jéy aż do południa, i umarł.
21. Tedy ona szedłszy, położyła go na łóżku męża Bożego: a zamknąwszy drzwi, wyszła.
22. Potym przyzwała męża swego, i rzekła: Proszę cię, poślij ze mną jednego z sług, i jednę oślicę, że pobieżę aż do męża Bożego: i wrócę się zaś.
23. Który rzekł: Po cóż chcesz jachać do niego? Dziś nie masz nowiu miesiąca, ani Sabbatu. Ale ona rzekła: Day pokóy.
24. A tak osiodławszy oślicę, rzekła do sługi swego: Poganiay, a jedź, i nie mieszkay dla mnie w drodze, chyba żebym ci rozkazała.
25. Jachała tedy, i przyjachała do męża Bożego na górę Karmel. A gdy ją uyrzał mąż Boży z daleka, rzekł do Giezego, sługi swego: Oto ona Sunamitka.
26. Przetoż wynidź przeciwko niéy, a rzecz jéy: A zdrowaś dobrze, zdrów i mąż twóy, zdrów i syn?
27. A ona rzekła: Zdrowi dobrze. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego: i przystąpił Giezy, aby ją odepchnął. Ale mąż Boży rzekł: Zaniechay jéy, boć w gorzkości jest dusza jéy, a Pan zataił przedemną, i nie oznaymił mi.
28. A ona rzekła: Azażem pana mego prosiła o syna? Izalim nie mówiła? Nie * omylay mię?

* Wyżéy w. 16.

29. Tedy on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twe, a weźmi laskę moję w rękę twą, a idź: jeźli kogo potkasz, nie pozdrawiay go. A jeźliby cię kto pozdrowił, nie odpowiaday mu: i połóż laskę moję na obliczę dziecięcia.
30. Ale matka dziecięcia onego rzekła: Żywie Pan, i żywie dusza twoja,

że się ciebie nie puszczę. A tak wstawszy, szedł za nią.
31. A Giezy uprzedził je, i położył laskę na oblicze dziecięcia: Lecz nie było głosu, ani czucia. Przetoż się wrócił przeciwko niemu, i oznaymił mu, mówiąc: Nie ocuciło dziecię.
32. Tedy wszedł Elizeusz do domu, a oto dziecię umarłe leżało na łóżku jego.
33. A gdy tam wszedł, zamknął drzwi przed onymi obiema, i modlił się Panu.
34. Potym wstąpiwszy na łoże, * położył się na dzieciątko, przyłożywszy usta swe do ust jego, a oczy swe do oczy jego, i ręce swe do ręku jego, i rozpostarł się na nim, tak iż się zagrzało ciało dziecięce. * 1 Król. 17, 21.
35. A odwróciwszy się od niego, przechadzał się po domu tam i sam: potym wstąpił, a położył się na nim. Tedy kichało dziecię aż do siódmego razu: i otworzyło dziecię oczy swoje.
36. Tedy zawołał Giezego, i rzekł: Zawołay téy Sunamitki: i zawołał jéy; i przyszła do niego: i rzekł: Weźmi syna twego.
37. Która wszedłszy, upadła u nóg jego, i kłaniała się aż do ziemie: a wziąwszy syna swego, wyszła.
IV. 38. Potym wrócił się Elizeusz do Galgal, a głód był w onéy ziemi, i synowie proroccy mieszkali przy nim. Tedy rzekł do sługi swego: Przystaw garniec wielki, a uwarz kaszę synom prorockim.
39. Przetoż wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła, i znalazł macicę polną, a nazbierał z niéy owoców polnych pełen płaszcz swóy: a przyszedłszy, nakrajał ich w garniec kaszę; bo tego nie znali.
40. A wylali mężom onym, aby jedli: A gdy jedli onę kaszę, zawołali, i rzekli: Śmierć w garncu, mężu Boży! i nie mogli jeść.
41. I rzekł: Przynieście sam mąki: a wsypawszy ją w garniec, rzekł: Naléy ludowi, i jedli: i nie było nic więcéy złego w garncu.
V. 42. W tym mąż przyszedł z Baalsalisa, a przyniósł mężowi Bożemu chleby, z pierwocin zbóż, dwadzieścia chlebów jęczmiennych, i kłosów pełnych świeżych nie wykruszonych i rzekł: Day ludowi, aby jedli.
43. Ale odpowiedział sługa jego: Cóż to mam dać przed sto mężów? I rzekł: Day ludowi aby jedli: albowiem tak mówi Pan: Będą jedli, i zbędzie.
44. A tak położył przed nie: i jedli, a zbyło według słowa Pańskiego.

Rozdział V.

I. Naaman przez Elizeusza od trędu uzdrowiony, do Boga się prawdziwego nawrócił 1—19. II. A Giezy potajemnie podarki od Naamana, imieniem Elizeuszowym wziąwszy, od Boga za to trędem i z potomstwem swym, pokarany był 20—27.

I. 1. A Naaman, Hetman woyska Króla Syryyskiego, był mąż wielki u pana swego, i osoba zacna. Albowiem przezeń dał był Pan wybawienie Syryyczykom: a ten mąż był duży w sile, ale trędowaty.
2. A z Syryi wyszła była swawolna kupa, która poimała z ziemie Izraelskiéy dzieweczkę nie wielką: a ta służyła żonie Naamanowéy.
3. Która rzekła do pani swéy: O gdyby się pan móy dostał do Proroka, który jest w Samaryi, pewnieby go uzdrowił od trędu jego.
4. Wszedł tedy Naaman i oznaymił to panu swemu, mówiąc: Tak a tak mówiła dzieweczka, która jest z ziemie Izraelskiéy.
5. Na co odpowiedział Król Syryyski: Idź, wypraw się, a poślę list do Króla Izraelskiego. A tak jachał, wziąwszy z sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych.
6. I przyniósł list do Króla Izraelskiego w te słowa: Jako cię prętko doydzie ten list, wiedz, żem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trędu jego.
7. A gdy przeczytał Król Izraelski list, rozdarł odzienie swoje, mówiąc: Azam ja jest Bóg, żebym mógł umorzyć i ożywić, iż ten do mnie śle, abym uzdrowił męża tego od trędu jego? Uważcie proszę, a obaczcie, że szuka przyczyny na mię.
* 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 6.
8. Co gdy usłyszał Elizeusz, mąż Bo-

zy; iż rozdarł Król Izraelski szaty swe, posłał do Króla, mówiąc: Przeczżeś rozdarł szaty twe? niech przyydzie do mnie, a dowie się, że jest Prorok w Izraelu.
9. A tak przyjachał Naaman z końmi swymi, i z wozem swym, i stanął u drzwi domu Elizeuszowego.
10. I wysłał do niego Elizeusz posła, mówiąc: Idź, a omyy się siedm kroć w Jordanie, a przywrócić się zdrowie ciała twego, i będziesz oczyściony.
11. Tedy rozgniewawszy się Naaman, brał się w drogę, mówiąc: Otom myślił sam u siebie, iż pewnie wynidzie, a stanąwszy przy mnie, wzywać będzie imienia Pana Boga swego, a podniósłszy rękę swoję nad mieyscem trędu, uzdrowi trędowatego.
12. Azaż nie lepsze są rzeki Abana i Farfar w Damaszku nad wszystkie wody Izraelskie? izalibym się nie mógł w nich omyć, abym się oczyścił? A tak obróciwszy się, odjeżdżał z gniewem.
13. Ale przystąpiwszy słudzy jego, mówili do niego, i rzekli: Oycze mój, gdybyć był co wielkiego ten Prorok rozkazał, azażbyś nie miał tego uczynić? Jako daleko więcéy, gdy rzekł: Omyy się, a będziesz czystym?
14. Przetoż * szedłszy, omył się w Jordanie siedm kroć, według słowa męża Bożego: I stało się ciało jego, jako ciało dziecięcia małego: i oczyściony jest. * Łuk. 4, 27.
15. Potym się wrócił do męża Bożego, on, i wszystek poczet jego, a przyszedłszy, stanął przed nim, i rzekł: Otom teraz poznał, że nie masz Boga na wszystkiéy ziemi, tylko w Izraelu: przetoż weźmi proszę te upominki od sługi twego.
16. Ale on rzekł: Żywie Pan, przed którego obliczem stoję, że nic nie wezmę: a choć go przymuszał, aby wziął, przecię nie chciał.
17. I rzekł Naaman: A nie chcesz? niechże będzie dane proszę słudze twemu brzemię ziemie na dwa muły: boć nie będzie sprawował więcéy sługa twój całopalenia, i innych ofiar bogom cudzym, jedno Panu.
18. Wszakże w téy mierze niech odpuści Pan słudze swemu, gdy wchodzi Pan mój do kościoła Remmon, aby się tam kłaniał, a wesprze się na ręce mojéy, że się i ja kłaniam w kościele Remmon: takowe moje kłanianie w kościele Remmon, proszę niech odpuści Pan słudze twemu w téy mierze.
19. I rzekł mu: Idź w pokoju. A gdy objachał od niego, jakoby na milę drogi:
II. 20. Rzekł Giezy, sługa Elizeusza, męża Bożego: Oto nie dopuścił pan mój temu Naamanowi Syryyskiemu, aby dał z ręki swéy, co był przywiózł: żywie Pan, że pobieżę za nim, a wezmę co od niego.
21. A tak bieżał Giezy za Naamanem, którego uyrzawszy Naaman bieżącego za sobą, zskoczył z woza przeciw niemu, i rzekł: Dobrzeż się wszystko dzieje?
22. Któremu odpowiedział: Dobrze. Pan mój posłał mię, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwa młodzieńcy z góry Efraim, z synów prorockich: dayże im proszę talent srebra, i dwie odmienne szacie.
23. Tedy rzekł Naaman: Radniéy weźmi dwa talenty; i przymusił go: i zawiązał dwa talenty srebra we dwa worki, i dwie odmienne szacie: i włożył na dwu sług swoich, którzy nieśli przed nim.
24. A przyszedłszy na pagórek, wziął to z ręki ich, i złożył w niektórym domu, a męże one odprawił, i odeszli.
25. Potym przyszedłszy, stanął przed panem swym. I rzekł do niego Elizeusz: Zkądże Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój.
26. Ale mu on rzekł: Azaż serce moje nie chodziło z tobą, kiedy się obrócił on mąż z woza swego przeciwko tobie? azaż czas był do brania srebra, i do brania szat, i oliwnic, i winnic, i bydła, i wołów, i sług, i służebnic?
27. Przetoż trąd Naamanow przylnie do ciebie, i do nasienia twego na wieki. I wyszedł od twarzy jego trędowaty, jako śnieg.

Rozdział VI.

I. Elizeusz sprawił, iż siekiera wspłynęła 1—7. II. Zamysły Syryyczyków Królowi Izraelskiemu objawił 8—14. III. Aniołowie za nim walczą, a on zaślepione woysko

wprowadziwszy do Samaryi, Królowi je częstować, a potym puścić każe 15—23. IV. Samarya znowu oblężona 24. V. Wielki głód w niéy 25—30. VI. Elizeusz wpadłszy w niebespieczeństwo, od Pana przestrzeżony, ustąpił 31—33.

I. 1. I rzekli synowie proroccy do
Elizeusza: Oto mieysce, na którym
mieszkamy przed tobą, ciasne jest dla
nas:
2. Niech idziemy proszę aż do Jordanu, a weźmiemy ztamtąd każdy po
jednym drzewie, i zbudujemy tam sobie mieysce ku mieszkaniu. Którym on
rzekł: Idźcie.
3. I rzekł jeden z nich: Póydź proszę
i ty z sługami twoimi: A on rzekł:
I ja póydę: I szedł z nimi.
4. A przyszedłszy do Jordanu, rąbali
drzewo.
5. I stało się, gdy jeden z nich obalał drzewo, że mu siekiera wpadła
w wodę: i zawołał, mówiąc: Ach ach
panie móy! i tać była pożyczana.
6. Rzekł tedy mąż Boży: Gdzież
upadła, i ukazał mu mieysce: a on
uciąwszy drewno, wrzucił tam, i sprawił, że wspłynęła ona siekiera.
7. I rzekł: Weźmi ją sobie: który
ściągnąwszy rękę swą, wziął ją.
II. 8. A gdy Król Syryyski walczył
z Izraelem, i naradzał się z sługami
swoimi, mówiąc: Na tym a na tym
mieyscu położy się woysko moje.
9. Tedy posłał mąż Boży do Króla
Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abyś
nie przechodził * przez ono mieysce,
bo tam Syryyczycy są na zasadzce.
* Ps. 33, 10.
10. Przetoż posłał Król Izraelski na
ono mieysce, o którym mu był powiedział mąż Boży, i przestrzegł go,
aby się go chronił, nie raz ani dwa.
11. A tak zatrwożyło się serce Króla
Syryyskiego dla tego: Przetoż zwoławszy sług swoich, rzekł do nich: Czemuż mi nie powiecie, kto wzdy z nas
donosi to Królowi Izraelskiemu?
12. I rzekł jeden z sług jego: Nie
tak Królu, panie móy: ale Elizeusz,
Prorok, który jest w Izraelu, oznaymuje Królowi Izraelskiemu słowa, które
mówisz w tajemnym pokoju twoim.
13. A on rzekł: Idźcie, a dowiedzcie
się, gdzie jest, abym posłał i poimał
go: i powiedziano mu, mówiąc: Oto
jest w Dotanie.
14. Przetoż posłał tam konie i wozy
z wielkim woyskiem, którzy przyciągnąwszy w nocy, oblegli miasto.
III. 15. Tedy wstawszy rano sługa
męża Bożego, wyszedł, a oto woysko
obtoczyło miasto, i konie, i wozy.
I rzekł sługa jego do niego: Ach panie móy, cóż mamy czynić?
16. A on odpowiedział: Nie bóy się:
bo * więcéy ich z nami niż z nimi.
* Ps. 34, 8. Ps. 91, 11. 12. Dan. 7, 10. Zyd. 1, 14.
17. Modlił się tedy Elizeusz, i rzekł:
O Panie, otwórz proszę oczy jego, żeby widział: I otworzył Pan oczy sługi onego, i uyrzał, a oto góra była
pełna koni, i wozy ogniste około Elizeusza. * Zach. 2, 5. 8.
18. A gdy Syryyczycy szli do niego,
modlił się Elizeusz Panu, mówiąc:
Proszę, zaraź ten lud ślepotą: i zaraził je Pan ślepotą według słowa Elizeuszowego.
19. W tym rzekł do nich Elizeusz:
Nie tać to droga, ani to miasto:
Póydźcie za mną, a zawiodę was do
męża, którego szukacie. I przywiódł
je do Samaryi.
20. A gdy weszli do Samaryi, rzekł
Elizeusz: O Panie, otwórz oczy tych,
aby przeyrzeli. I otworzył Pan oczy
ich, i widzieli, że byli w pośrzód Samaryi.
21. I rzekł Król Izraelski do Elizeusza, gdy je uyrzał.
22. Mamże je pobić oycze móy? Ale
on rzekł: Nie biy. Azażeś je wziął
przez miecz twóy, albo przez łuk twóy,
żebyś je miał pobić? Połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i wrócili się do pana swego.
23. A tak przygotował dla nich dostatek wielki, i jedli i pili, i puścił je,
i odeszli do pana swego. I nie ważyły się więcéy woyska Syryyskie wpadać do ziemie Izraelskiéy.
IV. 24. Stało się potym, że zebrał
Benadad, Król Syryyski wszystkie
woyska swe, a przyciągnął i obległ
Samaryą.
V. 25. Przetoż był głód wielki w Samaryi, albowiem ją było oblężono,

tak, iż głowę oślą przedawano za ośmdziesiąt srebrników: a czwartą część miary gnoju gołębiego za pięć srebrników.
26. I przydało się, gdy Król Izraelski przechadzał się po murze, że jedna niewiasta zawołała nań, mówiąc: Ratuy mię Królu, panie móy!
27. Który rzekł: Nie ratujeli cię Pan: zkądże ja ciebie poratuję? izali z gumna, czyli z prasy?
28. Nad to rzekł jéy Król: Cóż ci? A ona rzekła: Ta niewiasta rzekła do mnie: Day syna twego, żebyśmy go * zjadły dzisia, a jutro zjemy syna mego. * 5 Moy. 28, 53.
29. I uwarzyłyśmy syna mego, i zjadłyśmy go: Potym rzekłam jéy dnia drugiego. Day syna twego, abyśmy go zjadły: ale ona skryła syna swego.
30. A gdy Król usłyszał słowa onéy niewiasty, rozdarł odzienie swe, (a gdy się przechodził po murze, widział lud, że wór był na ciele jego od spodku.)
VI. 31. Tedy rzekł Król: To niechay mi uczyni Bóg, i to przyczyni, jeźli się głowa Elizeusza, syna Safatowego, na nim dzisia ostoi.
32. (A Elizeusz siedział w domu swoim, i starsi siedzieli z nim.) I posłał męża z tych, którzy przed nim stali: a pierwéy niż on poseł przyszedł do niego, rzekł był do starszych: Nie wiecież, iż posłał syn tego mężobóyce, aby ścięto głowę moję? Patrzcież gdy przyydzie ten poseł, zamknicież drzwi, a zahamuycie go przede drzwiami: Boć tenten nóg pana jego jest tuż za nim.
33. A gdy to jeszcze mówił z nimi, oto poseł przychodził ku niemu, i rzekł: Oto to złe jest od Pana, czegoż mam więcéy oczekawać od Pana.

Rozdział VII.

I. Elizeusz oblężonemu ludowi obfitość, a niewiernemu Książęciu zginienie opowiada 1. 2. II. Czego samą rzeczą lud Samarynski doznał 3—16. III. Książę niewierne w bramie od ludu podeptane 17—20.

I. 1. Tedy rzekł Elizeusz: Słuchaycie słowa Pańskiego: Tak mówi Pan: O tym czasie jutro miara mąki pszennéy będzie za sykiel, a dwie mierze jęczmienia za sykiel, w bramie Samaryyskiéy.
2. I odpowiedziało Książę, na którego się ręce Król wspierał, mężowi Bożemu, i rzekło: By też Pan poczynił * okna w niebie, izaliby to mogło być? Który mu rzekł: Oto ty uyrzysz oczyma twymi, ale tego jeść nie będziesz.
* Niżéy w. 19.
II. 3. A byli cztery mężowie trędowaci u weścia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Po cóż tu mieszkamy, ażbyśmy pomarli?
4. Jeźli wnidziemy do miasta, głód w mieście, i pomrzemy tam: a jeźli tu zostaniemy, przecię pomrzemy: Teraz tedy pódźcie, a zbieżmy do obozu Syryyskiego: Jeźli nas żywo zostawią, będziemy żywi, jeźli nas też zabiją, pomrzemy.
5. Wstali tedy gdy się śmierzkać poczęło, aby szli do obozu Syryyskiego, a przyszedłszy na koniec obozu Syryyskiego, oto tam nie było nikogo.
6. Albowiem sprawił Pan, że słychać było w obozie Syryyskim grzmot wozów, i tenten koni, i huk woyska wielkiego, i rzekli jeden do drugiego: Oto najął za pieniądze przeciwko nam Król Izraelski Króle Hetteyskie, i Króle Egipskie, aby przypadli na nas.
7. A tak wstawszy, uciekli w śmierzk, zostawiwszy namioty swe, i konie swe, i osły swe, i obóz jaki był, a uciekli, chcąc zachować duszę swoję.
8. A gdy przyszli oni trędowaci aż na przodek obozu, weszli do jednego namiotu, i jedli i pili: a nabrawszy ztamtąd srebra i złota, i szat, szli i skryli: potym się wrócili, i weszli do drugiego namiotu: a nabrawszy także ztamtąd, odeszli i pokryli.
9. Zatym rzekł jeden do drugiego: Nie dobrze czyniemy. Dzień ten jest dzień dobréy nowiny, a my milczymy? Jeźli będziemy czekali aż do zaranku, będziemy winni grzechu. Przetoż teraz pódźcie, wnidźmy, i opowiedzmy to domowi królewskiemu.
10. A tak przyszedłszy, zawołali na wrotnego mieyskiego, i powiedzieli im, mówiąc: Przyszliśmy do obozu Syryyskiego, a oto nie było tam nikogo, ani głosu ludzkiego, oprócz koni uwią-

zanych i osłów uwiązanych, i namiotów, jako przed tym były.
11. Tedy on zawołał na inne wrotne, a ci opowiedzieli to w domu królewskim.
12. Wstawszy tedy Król w nocy, rzekł do sług swoich: Powiem ja wam, co nam uczynili Syryczycy: wiedzą żeśmy zgłodniali, przetoż wyszli z obozu, a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, poimamy je żywo, i miasto ubieżemy.
13. Tedy odpowiedział jeden z sług jego, i rzekł: Proszę niech wezmą pięć koni postostałych, które zostały w mieście, (oto one są jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które zostało w nim: oto one są mówię jako wszystko mnóstwo Izraelskie, które ginie.) Te wyślimy, a wywiedzmy się.
14. A tak wziąwszy dwa wozy z końmi, posłał Król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie, a obaczcie.
15. I szli za nimi aż do Jordanu, a oto po wszystkiéy drodze pełno było szat i naczynia, które porzucali Syryczycy, kwapiąc się. Tedy wróciwszy się oni posłowie, oznaymili to Królowi.
16. Przeto wyszedłszy lud, rozchwycili obóz Syryjski, a była miara mąki pszennéy za sykiel, a dwie mierze jęczmienia za sykiel, według * słowa Pańskiego. * Wyżéy w. 1.
III. 17. A Król postanowił był ono Książę, na którego się ręce wspierał, w bramie, którego lud podeptał w bramie, aż umarł, jako mu był powiedział * mąż Boży, który o tym mówił, gdy był Król przyszedł do niego.
* Wyżéy w. 2.
18. I stało się według słowa, które był rzekł mąż Boży Królowi, mówiąc: Dwie mierze jęczmienia za sykiel, a miara pszennéy mąki będzie za sykiel, jutro o tym czasie w bramie Samaryjskiéy.
19. Na co było odpowiedziało ono Książę mężowi Bożemu, mówiąc: By też Pan uczynił okna w niebie, izali to będzie według słowa tego? A on mu rzekł: Oto ty uyrzysz oczyma twymi, ale tego jeść nie będziesz.
20. I stało mu się tak: bo go podeptał lud w bramie, aż umarł.

Rozdział VIII.

I. Elizeusz głód opowiedziawszy, gospodyni swéy przed nim ustąpić każe 1—6. II. Od Benadada o zdrowiu jego przez Hazaela pytany, dobrą mu otuchę czyni, ale Hazaelowi przeciwną rzecz oznaymuje 7—10. III. Temuż opowiada, jako się on okrutnie za czasem z Izraelity obchodzić miał 11—13. IV. Hazael Królowi otuchę zdrowia czyniąc, zadusił go, a po nim Królem został 14. 15. V. Joramowe 16—24. VI. I Ochozyaszowe królowanie 25—29.

I. 1. Potym Elizeusz rzekł do onéy niewiasty, któréy * był syna wskrzesił, mówiąc: Wstań, a idź ty, i dom twóy, a bądź gościem, kędy będziesz mogła być: Bo zawołał Pan głodu, i przyydzie na ziemię przez siedm lat.
* 2 Król. 4, 34. 35.
2. Wstała tedy ona niewiasta, i uczyniła według słowa męża Bożego, a poszła ona i dom jéy: i była gościem w ziemi Filistyńskiéy przez siedm lat.
3. I stało się po wyściu siedmi lat, że się wróciła ona niewiasta z ziemie Filistyńskiéy, i poszła, aby wołała na Króla o dom swóy, i o role swoje.
4. A na ten czas Król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiedz mi proszę wszystkie zacne sprawy, które czynił Elizeusz.
5. A gdy on powiadał Królowi, jako wskrzesił * umarłego; oto niewiasta, któréy był wskrzesił syna, zawołała na Króla o dom swóy, i o rolą swoję; i rzekł Giezy: Królu, panie móy, tać to jest niewiasta, i ten syn jéy, którego wskrzesił Elizeusz. * 2 Król. 4, 18.
6. I pytał Król niewiasty, a ona mu powiedziała: I przydał jéy Król komornika jednego, mówiąc: Przywróć jéy wszystko, co jéy było, i wszystkie dochody z pola, od onego dnia, którego opuściła ziemię aż dotąd.
II. 7. Potym przyszedł Elizeusz do Damaszku, a Benadad, Król Syryjski, chorował. I powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży.
8. I rzekł Król do Hazaela: Weźmi w rękę swą upominek, a idź przeciwko mężowi Bożemu, i pytay się Pana przezeń, mówiąc: Wstanęli z téy choroby?

9. Przetoż szedł Hazael przeciwko niemu, wziąwszy upominek w rękę swą, i ze wszystkich dóbr Damaskich brzemion na czterdzieści wielbłądów. I przyszedł, a stanął przed nim mówiąc: Syn twóy Benadad, Król Syryyski, posłał mię do ciebie, mówiąc: Wstanęli z téy choroby?

10. I odpowiedział mu Elizeusz: Idź, powiedz mu: Wprawdziebyści mógł żyć: wszakże okazał mi Pan, że pewnie umrze.

III. 11. W tym, pokazał mu, i stawił twarz swoję smętną, i płakał mąż Boży.

12. Któremu rzekł Hazael: Czemuż pan móy płacze? I odpowiedział: Iż wiem, co uczynisz złego synom Izraelskim. Twierdze ich popalisz ogniem, a młodzieńce ich mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroztrącasz, i brzemienne ich porozcinasz.

13. Tedy rzekł Hazael: Co? Izali sługa twóy pies, żeby miał uczynić tak wielką rzecz? I odpowiedział Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będziesz Królem nad Syryą.

IV. 14. I odszedł od Elizeusza, a przyszedł do Pana swego, który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on rzekł: Powiedział mi, żebyś pewnie mógł żyć.

15. A nazajutrz wziął kołdrę, i zmaczał ją w wodzie, i rozciągnął na twarzy jego: I umarł: A Hazael królował miasto niego.

V. 16. A roku piątego Jorama, syna Achaba, Króla Izraelskiego, i Jozafata, Króla Judskiego, począł królować Joram, syn Jozafatow, Król Judski.

17. Trzydzieści i dwa lata miał, gdy królować począł: a ośm lat królował w Jeruzalem.

18. Ale chodził drogami Królów Izraelskich, sprawując się jako dom Achabow: Bo córkę Achabowę miał za żonę, i czynił złe przed oczyma Pańskimi.

19. Wszakże nie chciał Pan wytracić Judy, dla Dawida sługi swego, jako mu był * powiedział, iż mu miał dać pochodnią między synami jego po wszystkie dni. * 2 Sam. 7, 13. 1 Król. 11, 36. Ps. 89, 37.

20. Za dni jego odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy: i postanowili nad sobą Króla.

21. Przetoż przyciągnął Joram do Seyru, i wszystkie wozy z nim: a wstawszy w nocy, poraził Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, i Hetmany wozów; tak, iż lud uciekał do namiotów swoich.

22. Wszakże odstąpił Edom, aby nie był pod mocą Judy, aż do dnia tego. Odstąpiło także i Lobne onegoż czasu.

23. A inne sprawy Joramowe, i wszystko co czynił, izali nie jest napisano w kronikach o Królach Judskich?

24. I zasnął Joram z oycy swymi, i pogrzebiony jest z oycy swymi w mieście Dawidowym: i królował Ochozyasz, * syn jego, miasto niego. * 2 Kron. 22, 1.

VI. 25. Roku dwunastego Jorama, syna Achaba, Króla Izraelskiego, począł królować Ochozyasz, syn Jorama, Króla Judskiego.

26. We dwudziestu i dwu leciech był Ochozyasz, gdy królować począł: a rok jeden królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Atalia, córka Amrego, Króla Izraelskiego.

27. Ten chodził drogą domu Achabowego, i czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako i dom Achabow, bo był zięciem domu Achabowego.

28. Przetoż wychadzał z Joramem, synem Achabowym, na woynę przeciw Hazaelowi, Królowi Syryyskiemu, do Ramot Galaadskiego: ale porazili Syryyczycy Jorama.

29. A tak wrócił się Król Joram, * aby się leczył w Jezreelu na rany, które mu byli zadali Syryyczycy w Ramacie, gdy walczył z Hazaelem, Królem Syryyskim: A Ochozyasz, syn Jorama, Króla Judskiego, przyjachał nawiedzać Jorama, syna Achabowego, do Jezreela, bo tam chorował. * 2 Król. 9, 15.

Rozdział IX.

I. Jehu na królestwo pomazany 1—10. II. I od towarzyszów swoich potwierdzony 11—13. III. Zbuntował się przeciw Joramowi 14—23. IV. A postrzeliwszy go, na pole Nabatowe porzucić kazał 24—26. V. Króla też Judskiego zabić 27—29. VI. A

Jezabelę z okna wyrzucić rozkazał, którey ciało psi ziedli 30 — 37.

I. 1. A Elizeusz, Prorok, zawołał jednego z synów prorockich, i rzekł mu: Przepasz biodra twoje, a weźmi tę bańkę oleju w rękę twą, a idź do Ramot Galaadskiego.

2. A gdy tam przyydziesz, uyrzysz tam * Jehu, syna Jozafatowego, syna Namsy, a wszedłszy tam, odwiedziesz go z pośrzodku braci jego, i wprowadzisz go do gmachu nayskrytszego.

* 1 Król. 19, 16.

3. A wziąwszy bańkę oleyku, wylejesz na głowę jego, i rzeczesz: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za Króla nad Izraelem. A otworzywszy drzwi ucieczesz, i nie zabawisz się tam.

4. Tedy odszedł on młodzieniec, sługa prorocki, do Ramot Galaadskiego.

5. A gdy przyszedł, oto Hetmani woysk siedzieli. I rzekł: Hetmanie, mam nieco z tobą mówić. I rzekł Jehu: Z którymże ze wszystkich nas? I odpowiedział: Z tobą Hetmanie.

6. Tedy wstawszy, szedł do gmachu, a on wylał olejek na głowę jego; i rzekł mu: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: Pomazałem * cię za Króla nad ludem Pańskim, nad Izraelem.

* 2 Kron. 22, 7.

7. I wytracisz dom Achaba, pana twego; albowiem pomszczę się krwie sług moich Proroków, i krwie wszystkich sług Pańskich, z ręki Jezabele.

8. A tak zginie * wszystek dom Achabow, i wykorzenię z domu Achabowego aż do naymnieyszego szczenięcia, i więźnia, i opuszczonego w Izraelu.

* 1 Sam. 25, 22. 1 Król. 14, 10. r. 21, 21.

9. I uczynię domowi Achabowemu, jako * domowi Jeroboama, syna Nabatowego, i jako domowi † Baazy, syna Achyaszowego.

* 1 Król. 15, 29. † 1 Król. 16, 3.

10. Jezabelę też ziedzą psi na polu Jezreelskim, a nie będzie, ktoby ją pogrzebł. To rzekłszy, otworzył drzwi, i uciekł.

II. 11. A gdy Jehu wyszedł do sług pana swego, rzekł mu jeden: A dobrzeż wszystko? Po cóż przychodził ten szalony do ciebie? A on im odpowiedział: Wy znacie tego męża, i mowę jego.

12. Tedy rzekli: Nie prawda to, proszę powiedz nam. A on rzekł: Tak a tak rzekł do mnie, mówiąc: Tak mówi Pan: Pomazałem cię za Króla nad Izraelem.

13. Pospieszyli się tedy, a wziąwszy każdy szatę swą, kładli je poden na naywyższym stopniu: I zatrąbiwszy w trąbę, mówili: Króluje Jehu!

III. 14. Tedy się sprzysiągł Jehu, syn Jozafata, syn Namsy, przeciw Joramowi. (A na ten czas Joram strzegł Ramot Galaadskiego, on, i wszystek Izrael, przed Hazaelem, Królem Syryyskim.

15. Ale się był wrócił Król Joram, aby się leczył w Jezreel, na rany, które mu byli zadali Syryyczycy, gdy walczył z Hazaelem, Królem Syryyskim.) I rzekł Jehu: Jeźli się wam zda, niech nie wychodzi nikt z miasta, żeby szedł co oznaymić w Jezreelu.

16. I wsiadł na wóz Jehu, i jachał do Jezreela, bo tam Joram leżał: Ochozyasz także, Król Judski, przyjachał był, aby nawiedził Jorama.

17. W tym stróż, który stał na wieży w Jezreelu, uyrzawszy poczet Jehu przyjeżdżający, rzekł: Poczet jakiś widzę. I rzekł Joram: Weźmi jezdnego, a wyśli przeciwko nim, aby się spytał, jeźli pokóy:

18. A tak bieżał jezdny przeciwko niemu, i rzekł: Tak mówi Król, a pokóy? i odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, jedź za mną. Przetoż oznaymił stróż, mówiąc. Dojachał ci poseł do nich, ale się nie wraca.

19. Zatym posłał drugiego jezdnego, który przyjachawszy do nich, rzekł: Tak mówi Król: A pokóy? odpowiedział Jehu: Co tobie do pokoju? Obróć się, a jedź za mną.

20. Znowu oznaymił to stróż, mówiąc: Przyjachałci do nich, ale się nie wraca: A przyjazd jego, jakoby przyjazd Jehu, syna Namsy; bo szalenie jedzie.

21. Tedy rzekł Joram: Zaprzągay. I zaprzężono w wóz jego. I wyjachał Joram, Król Izraelski, i Ochozyasz, Król Judski, każdy na wozie swym. A wyjachawszy przeciw Je-

hu, trafili go na polu Nabota Jezreel-
ſkiego.
22. A gdy uyrzał Joram Jehu, rzekł:
Jeſtże pokóy Jehu? J odpowiedział:
Co za pokóy? ponieważ jeſzcze cudzo-
łóſtwa Jezabele, matki twojéy, i czary
jéy wielkie ſą?
23. Przetoż obróciwſzy ſię Joram,
uciekał, mówiąc do Ochozyaſza: Zdra-
da Ochozyaſzu!
IV. 24. Tedy Jehu wziąwſzy w ręce
ſwoje łuk, poſtrzelił Jorama między
ramiona jego, aż przeſzła ſtrzała przez
ſerce jego, tak, że padł na wozie
ſwoim.
25. Potym rzekł Jehu do Badakiera,
Hetmana ſwego: Weźmi go, a porzuć
na polu Nabota Jezreelſkiego: Albo-
wiem pamiętaſz, gdyśmy ja i ty ja-
chali ſpołu za Achabem, oycem jego,
że * Pan wydał przeciwko niemu tę
pogróżkę. * 1 Król. 21, 19.
26. Zaiſte krwie Nabota, i krwie sy-
nów jego, którąm widział wczora,
rzekł Pan, pomſzczę ſię nad tobą na
tym polu. Pan to rzekł. Przetoż te-
raz weźmi go, a porzuć go na polu,
według ſłowa Pańſkiego.
V. 27. Co Ochozyaſz, Król Judſki,
uyrzawſzy, uciekał drogą do domu ogro-
dowego. Ale go gonił Jehu, i rzekł:
J tego zabicie na wozie jego. J zra-
nili go na wſtępie Guru, który jeſt
podle Jeblaam: A uciekł do Magiedy,
i tam umarł.
28. J kazali go zawieść ſłudzy jego
do Jeruzalem, a pogrzebli go w gro-
bie jego, z oycami jego, w mieście
Dawidowym.
29. A roku jedenaſtego Jorama, ſyna
Achabowego, królował Ochozyaſz nad
Judą.
VI. 30. Zatym przyſzedł Jehu do Je-
zreel. Co gdy Jezabela uſłyſzała, uſar-
bowała twarz ſwoję, i ochędożyła gło-
wę ſwą, a patrzała z okna.
31. A gdy Jehu wjeżdżał w bramę,
rzekła: Jeſtże pokóy * o Zymry mor-
derzu pana ſwego? * 1 Król. 16, 10. 18.
32. A on podnioſłſzy twarz ſwoję ku
oknu, rzekł: Któż ze mną trzyma, kto?
Tedy weyrzeli nań dwa albo trzéy
komornicy jéy.
33. Którym rzekł; Zrzućcie ją: J zrzu-
cili ją: J popryſkała ſię ściana i ko-
nie krwią jéy: i podeptał ją:
34. A gdy tam wſzedł, jadł i pił,
i rzekł: Obaczcie proſzę onę przeklętą,
a pogrzebcie ją; boć * córką królewſką
jeſt. * 1 Król. 16, 31.
35. Tedy ſzedłſzy aby ją pogrzebli,
nie znaleźli z niéy jedno czaſzkę z gło-
wy, i nogi, i dłoni rąk.
36. A wróciwſzy ſię, oznaymili mu
to; który rzekł: Wypełniło ſię ſłowo
Pańſkie, które * powiedział przez ſłu-
gę ſwego Eliaſza, Teſbitę, mówiąc:
Na polu Jezreel zjedzą pſi ciało Je-
zabeli. * 1 Król. 21, 23.
37. Niech będzie trup Jezabeli, jako
gnóy na roli, na polu Jezreel, tak,
żeby nie mówiono: Tać jeſt Jezabela.

Rozdział X.

I. Jehu ſiedmdzieſiąt ſynów Achabowych ze wſzyſtkim domem jego, także i powinne Ochozyaſzowe, i Baala z Proroki i z kościołem jego wygładził 1—28. II. O ſukceſſyi ſynów ſwoich wziął od Pana obietnicę, ale przecię trwał w grzechach Jeroboama 29—31. III. Hazael, Król Aſſyryyſki, poraził Jzraelczyki 32—36.

I. 1. A miał Achab ſiedmdzieſiąt ſy-
nów w Samaryi. J napiſał Jehu liſt,
a poſłał go do Samaryi do Kſiążąt
Jezreelſkich, i do ſtarſzych, i do tych,
którzy wychowywali ſyny Achabowe,
w te ſłowa:
2. Skoro was doydzie ten liſt: gdyż
u was ſą ſynowie pana waſzego, i u
was wozy, i konie, i miaſto obronne,
i rynſztunek.
3. Obierzcież naygodnieyſzego i nay-
ſpoſobnieyſzego z ſynów pana waſzego,
a poſadźcie na ſtolicy oyca jego, i wal-
czcie o dom pana waſzego.
4. Ale ſię oni bardzo bojąc, rzekli:
Oto dwa Królowie nie oſtali ſię przed
nim, a jakoż my ſię oſtoimy?
5. A tak poſłał ten, który był ſpra-
wcą miaſta, i ſtarſi, i ci, którzy wy-
chowywali ſyny królewſkie, do Jehu,
mówiąc: Słudzyśmy twoi: a co nam
rozkażeſz, uczyniemy. Nie poſtanowie-
my Króla żadnego: Co dobrego jeſt
w oczach twoich, czyń.
6. J napiſał do nich liſt drugi, mó-
wiąc: Jeśliście moi, a głoſu mego
ſłuchacie, weźmicież głowy ſynów pa-
na waſzego, a przyydźcie do mnie ju-

tro o tym czasie do Jezreel. (A synów królewskich było * siedmdziesiąt mężów u nayprzednieyszych w mieście którzy je wychowywali.) * Wyżey w. 1.
7. A gdy ich list doszedł, wziąwszy syny królewskie, pobili onych siedmdziesiąt mężów; a składłszy głowy ich do koszów, posłali je do niego do Jezreela.
8. I przyszedł poseł, który mu oznaymił, mówiąc: Przyniesiono głowy synów królewskich: a on rzekł: Składźcie je na dwie kupie u weścia bramy aż do poranku.
9. A gdy rano wyszedł, stanął, i rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwiście wy. Otom się ja przysiągł przeciwko panu memu, i zabiłem go. Ale te wszystkie któż pobił?
10. Wiedzcież teraz, że nie upadło próżno żadne z słów * Pańskich na ziemię, które mówił Pan przeciwko domowi Achabowemu; gdyż uczynił Pan, co był powiedział przez sługę swego Eliasza. * 1 Król. 21, 19. r. 21, 29.
11. A tak pobił Jehu wszystkie, którzy pozostali z domu Achabowego w Jezreelu, i wszystkie nayprzednieysze jego, i przyjaciele jego, i Kapłany jego: tak iż nie zostawił po nim żadnego żywego.
12. Potym wstawszy, odszedł, i pojachał do Samaryi. A gdy był u domu, gdzie pasterze strzygali owce, na drodze:
13. Tedy * Jehu znalazł bracią Ochozyasza, Króla Judskiego, i rzekł: Ktoście wy? i odpowiedzieli: Braciaśmy Ochozyaszowi, a idziemy, abyśmy pozdrowili syny królewskie, i syny Królowey. * 2 Kron. 22, 8.
14. Tedy rzekł: Poimaycie je żywo. I poimano je żywo, i pobili je u studnie onegoż domu, gdzie strzygano owce, czterdziestu i dwu mężów: i nie zostawił żadnego z nich.
15. Potym odjachawszy ztamtąd, trafił Jonadaba, syna Rechabowego, idącego przeciwko sobie, a pozdrowił go i rzekł do niego: Jestże serce twoje szczere, jako jest serce moje z sercem twoim? I odpowiedział mu Jonadab: Jest. A jest? rzekł Jehu: Dayże mi rękę twoję: Tedy mu dał rękę swą: i kazał mu wsieść do siebie na wóz.
16. I rzekł, idź ze mną, a przypatrz się gorliwości moiey za Pana. A tak wiózł go na wozie swoim.
17. A gdy przyjachał do Samaryi, bił wszystkie, którzy byli pozostali z domu Achabowego w Samaryi, i wytracił je według słowa Pańskiego, które mówił do * Eliasza. * 1 Król. 21, 21.
18. Zatym zebrał Jehu wszystek lud, i rzekł do niego: Achab służył Baalowi mało: Jehu mu będzie służył więcey.
19. Przetoż teraz wszystkich Proroków Baalowych, wszystkich sług jego, i wszystkich Kapłanów jego, zwołaycie do mnie, aż do jednego: Albowiem ofiarę wielką będę sprawował Baalowi. Ktoby się kolwiek nie stawił, nie zostanie żyw: A to Jehu chytrze czynił, chcąc wytracić chwalce Baalowe.
20. Nad to rzekł Jehu: Zapowiedzcie święto Baalowi: I obwołano je.
21. I rozesłał Jehu do wszystkiego Izraela: I zeszli się wszyscy chwalcy Baalowi: tak, że nie został żaden, któryby nie przyszedł: I weszli do kościoła Baalowego, a napełniony był dom Baalow, od końca aż do końca.
22. Tedy rzekł temu, który był nad szatami: Wynieś szaty wszystkim chwalcom Baalowym: I wyniósł im szaty.
23. Zatym wszedł Jehu i Jonadab, syn Rechabow, do domu Baalowego, i rzekł chwalcom Baalowym: Dowiedzcie się, a obaczcie, by snadź nie był kto z wami z chwalców Pańskich, oprócz samych chwalców Baalowych.
24. A tak weszli, aby sprawowali ofiary, i całopalenia. Ale Jehu sporządził był sobie na dworze ośmdziesiąt mężów, którym był rzekł: Jeźliby kto uszedł z ludu tego, który ja podawam w ręce wasze, dusza wasza będzie za duszę onego.
25. A gdy się dokończyły ofiary całopalenia, rzekł Jehu żołnierzom i Rotmistrzom swym: Wnidźcie, a pomordujcie je, aby żaden nie uszedł. A tak pomordowali je ostrzem miecza, i rozrzucili je żołnierze i Rotmistrze: Potym odeszli do każdego miasta, gdzie był dom Baalow.

26. A wyrzuciwszy bałwany z domu Baalowego, popalili je.
27. Obalili też * słup Baalow, obalili i dom jego: a uczynili z niego wychody aż do tego czasu. * 5 Moy. 7, 5. r. 12, 3. 1 Król. 18, 19, 40.
28. A tak wygładził Jehu Baala z Izraela.
II. 29. Wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który do grzechu przywiódł Izraela nie odstąpił Jehu, ani opuścił * cielców złotych, które były w Bethel, i które były w Dan.
* 1 Król. 12, 28. 2 Król. 17, 16.
30. Tedy rzekł Pan do Jehu: Ponieważeś się pilnie starał, abyś uczynił, co dobrego jest w oczach moich, według wszystkiego, co było w sercu moim uczyniłeś domowi Achabowemu: Synowie twoi aż do czwartego pokolenia siedzieć * będą na stolicy Izraelskiéy. * 2 Król. 15, 12.
31. Ale Jehu nie strzegł tego, aby chodził w zakonie Pana Boga Izraelskiego, ze wszystkiego serca swego; ani odstąpił od grzechów Jeroboamowych, który do grzechu przywiódł Izraela.
III. 32. W one dni począł Pan umnieyszać Izraela: bo je poraził Hazael, po wszystkich granicach Izraelskich.
33. Od Jordanu aż na wschód słońca: wszystkę ziemię Galaadską, Gadowę, i Rubenowę, i Manassessowę od Aroer, które jest u potoka Arnon, i Galaad, i Basan.
34. Ale ostatek spraw Jehu, i wszystko co czynił, i wszystka moc jego, azaż tego nie napisano w kronikach Królów Izraelskich?
35. I zasnął Jehu z oycy swymi, i pochowali go w Samaryi, a królował Joachaz, syn jego, miasto niego.
36. A czas, którego królował Jehu nad Izraelem w Samaryi, było dwadzieścia i ośm lat.

Rozdział XI.

I. Atalia wymordowała wszystkie syny królewskie, oprócz Joaza, którego w kościele zachowano a potym Królem uczyniono 1—12. II. Atalią zasię Jojada, naywyższy Kapłan zabić kazał 13—16. III. A między Bogiem, Królem i ludem przymierze uczynił 17—21.

I. 1. Tedy Atalia, matka * Ochozyaszowa, widząc iż umarł syn jéy, powstała, i wytraciła wszystko † nasienie królewskie. * 2 Król. 8, 26.
† 2 Król. 22, 10.
2. Ale wziąwszy Josaba, córka Króla Jorama, siostra Ochozyaszowa, Joaza, syna Ochozyaszowego, ukradła go z pośrzodku synów królewskich, które zabijano: tego i z mamką jego w pokoju łożnice skryła przed Atalią: i nie zabito go.
3. I był przy niéy w domu Pańskim skryty przez sześć lat, których Atalia królowała nad ziemią.
4. Potym roku * siódmego, posławszy Jojada, przyzwał Rotmistrzów, Hetmanów i żołnierzów, i wprowadził je do siebie do domu Pańskiego, a uczyniwszy z nimi przymierze, przywiódł je do przysięgi w domu Pańskim, i ukazał im syna królewskiego.
* 2 Kron. 23, 1.
5. I rozkazał im, mówiąc: Toć jest co uczynicie: Trzecia część z was, którzy przychodzicie w Sabbat, a trzymawacie straż, niech będzie przy domu królewskim.
6. A trzecia część z was zostanie w bramie Sur: Trzecia część zasię będzie w bramie, która jest za żołnierzami: a będziecie trzymali straż przy tym domu dla jakiego gwałtu.
7. A dwie części z was wszystkich wychodzących w Sabbat, niech trzymają straż domu Pańskiego około Króla.
8. A tak obstąpicie Króla około, każdy mając broń swą w rękach swych: a ktobykolwiek przyszedł do waszego szyku, niech będzie zabity, a wy będziecie przy Królu, gdy wychodzić i wchodzić będzie.
9. I uczynili Rotmistrze oni według wszystkiego, co im był rozkazał Jojada, Kapłan: A wziąwszy każdy męże swe, którzy przychodzili w Sabbat, i którzy odchodzili w Sabbat, przyszli do Jojady, Kapłana.
10. Tedy dał Kapłan Rotmistrzom włócznie i * tarcze, które były Króla Dawida, które były w domu Pańskim.
* 2 Sam. 8, 7. 11.
11. I stali żołnierze, każdy mając broń swoję w ręku swych, od prawéy strony domu, aż do lewéy strony do-

mu, przeciwko ołtarzowi, i przeciwko domowi około Króla zewsząd.

12. Tedy wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę, i * świadectwo: i uczynili go Królem, i pomazali go, a klaskając rękoma, mówili: Niech żyje Król! * 5 Moy. 17, 18.

II. 13. W tym usłyszawszy Atalia krzyk zbiegającego się ludu, weszła do ludu do domu Pańskiego.

14. A gdy uyrzała, że oto Król stał na majestacie według zwyczaju, a Książęta i trąby około Króla, a wszystek lud ziemie weselący się, i trąbiący w trąby, rozdarła Atalia odzienie swoje, i wołała: Zprzysiężenie, zprzysiężenie!

15. Przetoż rozkazał Jojada Kapłan Rotmistrzom, którzy byli nad woyskiem, i rzekł do nich: Wywiedźcie ją z zagrodzenia kościoła, a ktobykolwiek chciał iść za nią, niech będzie zabity mieczem; bo rzekł był Kapłan: Niech nie będzie zabita w domu Pańskim.

16. I uczynili jéy plac: a gdy przyszła na drogę, którą wodzono konie do domu królewskiego, tamże jest zabita.

III. 17. Tedy uczynił Jojada przymierze między Panem i między Królem, i między ludem, aby byli ludem Pańskim: także między Królem i między ludem.

18. I wszedł wszystek lud onéy ziemie do domu Baalowego, i zburzyli go: * Ołtarze jego i obrazy jego połamali do szczętu: Nad to Matana, Kapłana Baalowego, zabili przed ołtarzami. I postanowił znowu Kapłan przełożone nad domem Pańskim.
* 5 Moy. 7, 5. r. 12, 3.

19. Potym wziąwszy Rotmistrze, i Hetmany, i żołnierze, i wszystek lud onéy ziemie, prowadzili Króla z domu Pańskiego, i przyszli drogą aż ku bramie żołnierzów, do domu królewskiego, i usiadł na stolicy królewskiéy.

20. I weselił się wszystek lud onéy ziemie, a miasto się uspokoiło, gdy Atalią zabito mieczem podle domu królewskiego.

21. A było siedm lat Joazowi gdy począł królować.

Rozdział XII.

I. Joaz Królem zostawszy 1—3. II. Kościoła poprawia 4—16. III. Hazael dobywszy Get, ciągnął przeciw Jeruzalem 17. IV. Joaz go podarkami ubłagał 18. 19. V. Potym od własnych sług zabity był w domu Mello 20. 21.

I. 1. Roku * siódmego Jehu, począł królować Joaz, a czterdzieście lat królował w Jeruzalem: imię matki jego było Sebia, z Beersaby.
* 2 Kron. 24, 1.

2. I czynił Joaz, co dobrego było w oczach Pańskich, po wszystkie dni swoje, których go uczył Jojada, Kapłan.

3. Wszakże wyżyny nie były zniesione, jeszcze lud ofiarował i kadził na onych wyżynach.

II. 4. I rzekł Joaz do Kapłanów: Wszystkie pieniądze poświęcone, które przychodzą do domu Pańskiego, pieniądze tych, którzy idą w liczbę, pieniądze każdego z osobna, według szacunku jego, i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie znosi do domu Pańskiego.

5. Te wezmą do siebie Kapłani, każdy od znajomego swego: a oni naprawią skazę domu Pańskiego, wszędy gdzieby się znalazła skaza.

6. I stało sie roku dwudziestego i trzeciego Króla Joaza, gdy jeszcze nie poprawili byli Kapłani skazy domu:

7. Że wezwał Król Joaz Jojady, Kapłana, i innych Kapłanów, i mówił do nich: Przecz nie oprawujecie skazy domu? Przetoż teraz nie bierzcie pieniędzy od znajomych waszych, ale one na poprawę skazy oddawaycie.

8. I zezwolili na to Kapłani, żeby nie brali pieniędzy od ludu, i żeby nie poprawiali skazy domu.

9. Przetoż wziąwszy Jojada, Kapłan, skrzynię jednę, uczynił dziurę w wieku jéy, a postawił ją przy ołtarzu po prawéy stronie, kędy wchodzono do domu Pańskiego: i kładli w nię Kapłani, którzy strzegli progu, wszystkie pieniądze, które wnoszono do domu Pańskiego.

10. A gdy widzieli, że było wiele pieniędzy w skrzyni, tedy przychodził Pisarz królewski, i Kapłan naywyższy, którzy zliczywszy, chowali one pienią-

dze, które się znaydowały w domu Pańskim.

11. J dawali pieniądze gotowe w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego: a ci je wydawali na cieśle, i na robotniki, którzy poprawiali domu Pańskiego:

12. J na murarze, i na te, co ciosali kamienie, i na kupowanie drzewa, i ciosanego kamienia, ku poprawie skazy domu Pańskiego, i na wszystek nakład, ku poprawie domu onego.

13. Wszakże nie sprawowano do domu Pańskiego kubków srebrnych, naczynia do muzyki, miednic, i trąb, żadnego naczynia złotego, i naczynia srebrnego, z pieniędzy, które przynoszono do domu Pańskiego:

14. Ale rzemieślnikom przełożonym nad robotą dawali je: i poprawiali za nie domu Pańskiego.

15. A nie słuchano liczby tych ludzi, którym dawano pieniądze w ręce ich, aby wydawali rzemieślnikom: poniewaź to oni wiernie odprawowali.

16. Ale pieniądze za * występek, i pieniądze za grzechy, nie były wnoszone do domu Pańskiego: Kapłanom się dostawały. * 3 Moy. 5, 15.

III. 17. Tedy wyciągnął Hazael, Król Syryyski, a walczył przeciwko Get, i wziął je. Potym obrócił Hazael twarz swoję, aby ciągnął przeciwko Jeruzalem.

IV. 18. Przetoż wziął Joaz, Król Judski, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat, i Joram, i Ochozyasz, oycowie jego, Królowie Judscy: i to, co był sam poświęcił, i wszystko złoto, które się znalazło w skarbiech domu Pańskiego, i domu królewskiego: a posłał to do Hazaela, Króla Syryyskiego, i odciągnął od Jeruzalem.

19. A insze sprawy Joazowe, i wszystko co czynił, azaż to nie jest napisano w kronikach o Królach Judskich?

V. 20. Potym powstawszy słudzy jego, sprzysięgli się między sobą, i zabili Joaza w Betmello, którędy chodzą do Selle:

21. To jest zabili go Josachar, syn Semaatow, i Jozabad, syn Sommerow, ci słudzy jego zabili go, i umarł: a pochowali go z oycy jego w mieście Dawidowym. J królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XIII.

I. Za Joachaza Syryyczycy bardzo trapią Jzraelczyki 1 — 9. II. Joaza, syna jego panowanie, po którym królował Jeroboam 10 — 13. III. Elizeusz chory Joazowi zwycięstwo przepowiada 14 — 19. IV. Elizeusz umarł, a za dotknieniem się kości jego umarły powstał 20. 21. V. Bóg Jzraelczyki od Hazaela wybawił 22 — 25.

I. 1. Roku dwudziestego i trzeciego Joaza, syna Ochozyasza, Króla Judskiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Jzraelem w Samaryi siedmnaście lat.

2. A czynił złe przed oczyma Pańskimi; bo naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Jzraela, i nie odchylił się od nich.

3. J zapalił się gniew Pański przeciw Jzraelowi, i podał je w rękę Hazaela, Króla Syryyskiego, i w rękę Benadada, syna Hazaelowego, po wszystkie dni.

4. Ale gdy się modlił Joachaz przed obliczem Pańskim, * wysłuchał go Pan; bo widział † ściśnienie Jzraela, że go był ucisnął Król Syryyski.

* Ps. 50, 15. † 2 Moy. 3, 7. 9.

5. Przetoż dał Pan Jzraelowi wybawiciela, a wyszli z ręki Syryyczyków, i mieszkali synowie Jzraelscy w przybytkach swych, jako i przed tym.

6. Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przywiódł do grzechu Jzraela, ale w nich chodzili; do tego jeszcze i gay został w Samaryi.

7. Aczkolwiek nie zostawił Joachazowi z ludu, jedno pięćdziesiąt jezdnych, i dziesięć wozów, i dziesięć tysięcy pieszych: gdyż je był wytracił Król Syryyski, i w proch je pomłócił.

8. A inne sprawy Joachazowe i wszystko co czynił, i moc jego, azaż to nie jest napisano w kronikach o Królach Jzraelskich?

9. J zasnął Joachaz z oycy swymi, i pochowano go w Samaryi, a królował Joaz, syn jego, miasto niego.

II. 10. Roku trzydziestego i siódmego

Joaza, Króla Judskiego, królował Jo-
az, syn Joachazow, nad Izraelem
w Samaryi szesnaście lat.
11. I czynił złe przed oczyma Pań-
skimi, nie uchylając się od żadnych
grzechów Jeroboama, syna Nabatowe-
go, który przywiódł do grzechu Izrae-
la; ale w nich chodził.
12. A inne sprawy Joazowe, i wszy-
stko co czynił, i moc jego, jako wal-
czył przeciw Amazyaszowi, Królowi
Judskiemu, azaż to nie jest napisano
w kronikach o Królach Izraelskich?
13. I zasnął Joaz z oycy swymi,
a Jeroboam usiadł na stolicy jego.
I pogrzebion jest Joaz w Samaryi
z Królmi Izraelskimi.
III. 14. A Elizeusz wpadł w ciężką
chorobę, w któréy też umarł: I przy-
szedł do niego Joaz, Król Izraelski,
i płakał nad nim, mówiąc: Oycze
moy, oycze móy! wozie Izraelski, i ja-
zdo jego.
15. Tedy mu rzekł Elizeusz: Weźmi
łuk i strzały: a wziąwszy, przyniósł
do niego łuk i strzały.
16. I rzekł do Króla Izraelskiego:
Weźmi w rękę twoję łuk: i wziął go
w rękę swoję: włożył też Elizeusz ręce
swe na ręce królewskie.
17. I rzekł: Otwórz to okno na wschód
słońca: A gdy otworzył, rzekł Elizeusz:
Strzelaj, i strzelił. I rzekł: Strzała
zbawienia Pańskiego, a strzała wyba-
wienia przeciw Syryyczykom. Albo-
wiem porazisz Syryyczyki w Afeku, aż
do szczętu.
18. Rzekł powtóre: Weźmi strzały:
I wziął. Tedy rzekł Królowi Izrael-
skiemu: Uderz w ziemię: I uderzył
trzy kroć: A potym przestał.
19. Przetoż rozgniewał się nań mąż
Boży, i rzekł: Miałeś uderzyć pięć
albo sześć kroć, bo byś był poraził
Syryyczyki aż do szczętu: A teraz tyl-
ko po trzy kroć porazisz Syryyczyki.
IV. 20. Potym umarł Elizeusz, i po-
grzebiono go. A kupy swawolne Mo-
abskie wtargnęły do ziemie roku dru-
giego.
21. I stało się, gdy chowano jedne-
go człowieka, tedy uyrzawszy swawol-
ną kupę, wrzucili onego człowieka
w grób Elizeuszow, który gdy był
wrzucony, a dotknął się kości Elizeu-
szowych, ożył, i wstał na nogi swoje.
V. 22. A Hazael, Król Syryyski,
trapił lud Izraelski po wszystkie dni
Joachazowe.
23. Ale ulitowawszy się ich Pan,
zmiłował się nad nimi, i nawrócił się
ku nim, dla przymierza swego z Abra-
hamem, z Izaakiem, i z Jakóbem:
i nie chciał ich wytracić, ani ich od-
rzucił od oblicza swego, aż do tego
czasu.
24. I umarł Hazael, Król Syryy-
ski, a królował Benadad, syn jego,
miasto niego.
25. Przetoż znowu Joaz, syn Joa-
chazow, odebrał miasta z ręki Benada-
da, syna Hazaelowego, które był wziął
z rąk Joachaza, oyca jego, przez woy-
nę: Bo po trzy kroć poraził go Joaz,
i przywrócił miasta Izraelowi.

Rozdział XIV.

I. Amazyasz pobił morderze oyca swego 1—6. II. Edomczyki poraził 7. III. Joazowi odpowiedź posłał 8—10. IV. Który przyciągnąwszy z ludem, poimał go 11—13. V. Kościół złupił, i umarł 14—18. VI. Amazyasz zabity 19. 20. VII. Azaryasz Królem został po nim 21. 22. VIII. Jeroboam króluje nad Izraelem, a po nim syn jego Zacharyasz 23—29.

I. 1. Roku * wtórego Joaza, syna
Joachaza, Króla Izraelskiego, począł
królować Amazyasz, syn Joaza, Króla
Judskiego. * 2 Kron. 25, 1.
2. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy
królować począł: a dwadzieścia i dzie-
więć lat królował w Jeruzalem. Imię
matki jego było Joadana, z Jeruzalem.
3. Ten czynił, co dobrego jest przed
oczyma Pańskimi, aczkolwiek nie tak
jako Dawid, oyciec jego: Według wszy-
stkiego co czynił Joaz, oyciec jego,
postępował.
4. Wszakże wyżyny nie były zniesio-
ne: jeszcze lud ofiarował i kadził po
wyżynach.
5. A gdy zmocnione było króleſtwo
w ręku jego, pobił sługi swe, którzy
* byli zabili Króla, oyca jego.
* 2 Król. 12, 20. 21.
6. Lecz synów onych morderzów nie
pobił, jako * napisano w księgach za-
konu Moyżeszowego; gdzie rozkazał

Pan, mówiąc: Nie pomrą oycowie za syny, ani synowie pomrą za oyce, ale każdy za grzech swóy umrze.
* 5 Moy. 24, 16. Ezech. 18, 20.

II. 7. Ten też poraził Edomczyków dziesięć tysięcy w dolinie solnéy, i wziął mocą Selę, a nazwał imię jéy Jokteel, aż do tego czasu.

III. 8. Tedy posłał Amazyasz posły do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, Króla Izraelskiego, mówiąc: Pódź, weyrzymy sobie w oczy.

9. Posłał zasię Joaz, Król Izraelski, do Amazyasza, Króla Judskiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Day córkę twoję synowi memu za żonę. W tym przyszedł zwierz polny, który jest na Libanie, i podeptał on oset.

10. Żeś ty bardzo poraził Edomczyki, dla tego się podniosło serce twoje. Chlubże się, a siedź w domu twoim: I przeczże się masz wdawać w to złe, abyś upadł ty i Juda z tobą?

IV. 11. Ale nie usłuchał Amazyasz. Przetoż wyciągnął Joaz, Król Izraelski, a weyrzeli sobie w oczy, on, i Amazyasz, Król Judski, w Betsemes, które jest w Judstwie.

12. I porażony jest Juda od ludu Izraelskiego: a uciekł każdy do przybytku swego.

13. Lecz Amazyasza, Króla Judskiego, syna Joaza, syna Ochozyaszowego, poimał Joaz, Król Izraelski, w Betsemes: a przyciągnąwszy do Jeruzalem, zburzył mur Jeruzalemski, od bramy Efraim, aż do bramy narożnéy, na cztery sta łokci.

V. 14. I zabrał wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Pańskim, i w skarbiech domu Królewskiego, i ludzie zastawne: i wrócił się do Samaryi.

15. A inne sprawy Joazowe, które czynił, i moc jego, i jako walczył z Amazyaszem, Królem Judskim, azaż tego nie zapisano w kronikach o Królach Izraelskich?

16. I zasnął Joaz z oycy swymi, a pogrzebiony jest w Samaryi z Królmi Izraelskimi: a królował Jeroboam, syn jego, miasto niego.

17. I żył Amazyasz, syn Joazow, Król Judski, po śmierci Joaza, syna Joachaza, Króla Izraelskiego, piętnaście lat.

18. A inne sprawy Amazyaszowe, azaż nie są opisane w kronikach o Królach Judskich?

VI. 19. Potym sprzysięgli się przeciwko niemu niektórzy w Jeruzalem, ale uciekł do Lachys: Przetoż posławszy za nim do Lachys, zabili go tam.

20. Zkąd przynieśli go na koniech, i pogrzebiony jest w Jeruzalem z oycy swymi, w mieście Dawidowym.

VII. 21. A tak wziąwszy wszystek * lud Judski Azaryasza, któremu było szesnaście lat, postanowili go Królem na mieyscu oyca jego Amazyasza.
* 2 Kron. 26, 1.

22. Ten pobudował Elat, i przywrócił je do Judy, gdy zasnął Król z oycy swymi.

VIII. 23. Roku piętnastego Amazyasza, syna Joaza, Króla Judskiego, królował Jeroboam, syn Joaza, Króla Izraelskiego, w Samaryi czterdzieści lat i rok.

24. A czynił złe przed oczyma Pańskimi, nie uchylając się od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.

25. Ten zasię przywrócił granice Izraelskie, od weścia do Emat, aż do morza pustego, według słowa Pana Boga Izraelskiego, które był wyrzekł przez sługę swego Jonasza, syna Amaty, Proroka, który był z Gatefer.

26. Albowiem widział Pan * utrapienie Izraelskie, im daléy tym większe, tak, że i więzień, i opuszczony zniszczeni byli, a nie był ktoby ratował Izraela.
* 2 Król. 13, 4. 2 Moy. 3, 7. 9.

27. A nie rzekł był Pan, aby miał wygładzić imię Izraela, żeby nie zostało pod niebem: przetoż je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joazowego.

28. A inne sprawy Jeroboamowe, i wszystko co czynił, i moc jego, którą walczył, i którą przywrócił Damaszek i Emat Judskie Izraelowi, azaż tego

nie zapisano w kronikach o Królach
Izraelskich?
29. I zasnął Jeroboam z oycy swy-
mi, z Królmi Izraelskimi, a królował
Zacharyasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XV.

I. Azaryasz, Król Judski (którego i Uzya-
szem zwano), gdy chciał ofiarować, trądem
był zarażony 1 — 6. II. Po nim króluje
Joatam, a potym Achaz 7. III. Izraelski-
mi zaś Królmi byli: Zacharyasz, Sellum,
Manachem, Faceiasz, i Ozeasz 8 — 31.

I. 1. Roku dwudziestego i siódmego,
Jeroboama, Króla Izraelskiego, * kró-
lował Azaryasz, syn Amazyasza, Króla
Judskiego. * 2 Król. 14, 21.
2. Szesnaście mu lat * było, gdy
począł królować, a pięćdziesiąt i dwa
lata królował w Jeruzalem: Imię ma-
tki jego było Jechelia z Jeruzalem.
* 2 Kron. 26, 3.
3. Ten czynił, co dobrego jest w o-
czach Pańskich, według wszystkiego, ja-
ko czynił Amazyasz, oyciec jego.
4. Wszakże wyżyny nie były zniesio-
ne: jeszcze lud ofiarował i kadził po
wyżynach.
5. I zaraził Pan * Króla, a był
trędowatym aż do śmierci swéy, i †
mieszkał w domu osobnym: Przetoż Jo-
atam, syn królewski, rządził domem,
sądząc lud ziemie. * 2 Kron. 26, 19.
† 3 Moy. 13, 46. 2 Król. 7, 3. 4.
6. A inne sprawy Azaryaszowe, i wszy-
stko co czynił, azaż tego nie zapisano
w kronikach o Królach Judskich?
II. 7. I zasnął Azaryasz z oycy swy-
mi, a pochowano go z oycy jego
w mieście Dawidowym: A królował
Joatam, syn jego, miasto niego.
III. 8. Roku trzydziestego i ósmego
Azaryasza, Króla Judskiego, królował
Zacharyasz, syn Jeroboamow, nad
Izraelem w Samaryi, sześć miesięcy.
9. I czynił złe przed oczyma Pań-
skimi, jako czynili oycowie jego: nie
odstępując od grzechów Jeroboama,
syna Nabatowego, który przywiódł do
grzechu Izraela.
10. I sprzysiągł się przeciw niemu
Sellum, syn Jabesow, i ranił go
przed ludem, i zabił go: a królował
miasto niego.
11. A inne sprawy Zacharyaszowe,
oto są napisane w kronikach, o Królach
Izraelskich.
12. Toć jest ono słowo Pańskie, które
powiedział do Jehu, mówiąc: Syno-
wie twoi do czwartego pokolenia będą
siedzieli na stolicy Izraelskiéy: i tak się
stało.
13. Tedy Sellum, syn Jabesow, kró-
lował roku trzydziestego i dziewiątego
roku Uzyasza, Króla Judskiego, a kró-
lował przez jeden miesiąc w Samaryi.
14. Bo przyciągnąwszy Manachem,
syn Gady, z Tersy, a przyszedłszy do
Samaryi, poraził Selluma, syna Ja-
besowego w Samaryi, a zabiwszy go,
królował miasto niego.
15. A inne sprawy Sellumowe, i sprzy-
siężenie jego, którym się był sprzysiągł,
oto zapisane w kronikach o Królach
Izraelskich.
16. Tedy dobył Manachem miasta
Taffy, i pobił wszystkie, którzy w nim
byli, i wszystkie granice jego od Tersy:
przeto, że mu nie otworzyli, pomor-
dował je, i wszystkie brzemienne w nim
porozcinał.
17. Roku trzydziestego i dziewiątego
Azaryasza, Króla Judskiego, królował
Manachem, syn Gady, nad Izraelem
dziesięć lat w Samaryi.
18. I czynił złe przed oczyma Pań-
skimi, nie odstępując od grzechów Je-
roboama, syna Nabatowego, który do
grzechu przywodził Izraela po wszy-
stkie dni swoje.
19. A gdy wyciągnął Ful, Król As-
syryyski, przeciw ziemi Izraelskiéy, dał
Manachem Fulowi tysiąc talentów
srebra, aby mu był na pomocy ku
umocnieniu królestwa w rękach jego.
20. I ułożył Manachem podatek na
Izraela, na wszystko co naybogatsze,
aby dawali Królowi Assyryyskiemu,
po pięćdziesiąt syklów srebra, każdy
z osobna: i wrócił się Król Assyryyski,
a nie bawił się tam w onéy ziemi.
21. A inne sprawy Manachemowe,
i cokolwiek czynił, napisane są w kro-
nikach o Królach Izraelskich.
22. I zasnął Manachem z oycy swy-
mi, a królował Faceiasz, syn jego
miasto niego.
23. Roku pięćdziesiątego Azaryasza,
Króla Judskiego, królował Faceiasz,

syn Manachemow, nad Izraelem w Samaryi dwa lata.
24. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.
25. Tedy się zbuntował przeciwko niemu Faceiasz, syn Romeliaszow, Hetman jego, i zabił go w Samaryi w pałacu domu królewskiego, z Argobem, i z Aryaszem, mając z sobą pięćdziesiąt mężów Galaadczykow: a zabiwszy go, królował miasto niego.
26. A inne sprawy Faceiaszowe i wszystko co czynił, oto napisano w kronikach o Królach Izraelskich.
27. Roku pięćdziesiątego i wtórego Azaryasza, Króla Judskiego, królował Faceiasz, syn Romeliaszow, nad Izraelem w Samaryi, dwadzieścia lat.
28. I czynił złe przed oczyma Pańskimi: nie odstępując od grzechu Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł do grzechu Izraela.
29. Za dni Faceiasza, Króla Izraelskiego, przyciągnął Teglat Falasar, Król Assyryyski, i wziął Aion i Abelbetmaacha, i Janoe, i Kiedes, i Azor, i Galaad, i Galileą, wszystkę ziemię Neftali: a przeniósł obywatele jéy do Assyryi.
30. Tedy się zbuntował Ozeasz, syn Ele, przeciw Faceiaszowi, synowi Romeliaszowemu, a raniwszy go, zabił go; i królował miasto niego, roku dwudziestego Joatama, syna Uzyaszowego.
31. A inne sprawy Faceiaszowe, i wszystko co czynił, oto zapisano w kronikach o Królach Izraelskich.
32. Roku wtórego Faceiasza, syna Romeliaszowego, Króla Izraelskiego, * królował Joatam, syn Uzyasza, Króla Judskiego. * 2 Kron. 27, 1.
33. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalem: Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa.
34. I czynił co dobrego jest przed oczyma Pańskimi: według wszystkiego, co czynił Uzyasz, oyciec jego, postępował.
35. Wszakże wyżyny nie były zniesione: jeszcze lud ofiarował i kadził na wyżynach; tenże zbudował bramę nawyższą domu Pańskiego.
36. A inne sprawy Joatamowe, i wszystko co czynił, zapisano w kronikach o Królach Judskich.
37. Za onych dni, począł Pan posyłać na Judę * Rasyna, Króla Syryyskiego, i Faceiasza, syna Romeliaszowego. * 2 Król. 16, 5. Izai. 7, 1.
38. I zasnął Joatam z oycy swymi, i pogrzebiony jest z oycy swymi w mieście Dawida, oyca swego. A królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XVI.

I. Achaz syna swego przez ogień przewodząc, bałwanom ofiarował 1—4. II. Oblężony żąda pomocy od Króla Assyryyskiego 5—9. III. Ołtarz obcy w kościele postawił 10—19. IV. Umarł, a po nim Ezechyasz królował 20.

I. 1. Roku siedmnastego * Faceiasza, syna Romeliaszowego, królował Achaz, syn Joatama, Króla Judskiego. * 2 Kron. 28, 1.
2. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy królować począł, a szesnaście lat królował w Jeruzalem: ale nie czynił co dobrego jest w oczach Pana Boga swego, jako Dawid, oyciec jego:
3. Lecz chodził drogami Królów Izraelskich: Nad to i syna swego dał przewieść * przed ogień, według obrzydliwości poganów, które był Pan wygnał przed obliczem synów Izraelskich. * 3 Moy. 18, 21. r. 20, 2.
4. Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.
II. 5. Tedy wyciągnął * Rasyn, Król Syryyski, i Faceiasz, syn Romeliaszow, Król Izraelski, przeciwko Jeruzalem na woynę: i oblegli Achaza; wszakże go dobyć nie mogli. * Izai. 7, 1.
6. (Tegoż czasu Rasyn, Król Syryyski, przywrócił zasię Elat do Syryi, a wykorzenil Żydy z Elot; ale Syryyczycy przyszedłszy do Elat, mieszkali tam aż do dnia tego.)
7. I posłał Achaz posły do Teglat Falasera, Króla Assyryyskiego, mówiąc: Sługa twóy i syn twóy jestem: Przyciągni a wybaw mię z ręki Króla Syryyskiego, i z ręki Króla Izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie.
8. Tedy wziąwszy Achaz srebro i zło-

to, które się znalazło w domu Pańskim, i w skarbiech domu królewskiego, posłał dar Królowi Assyryyskiemu.

9. Na co mu przyzwolił Król Assyryyski: a przyciągnąwszy Król Assyryyski pod Damaszek, wziął go, i przeniósł obywatele jego do Cyr: a Rasyna zabił.

III. 10. Zatym jachał Król Achaz przeciw Teglat Falaserowi, Królowi Assyryyskiemu, do Damaszku: a uyrzawszy Król Achaz ołtarz w Damaszku, posłał do Uryasza, Kapłana, wizerunek ołtarza onego, i kształt jego, według wszystkiego jako był urobiony.

11. I zbudował Uryasz Kapłan ołtarz, według onego wszystkiego, jako był posłał Król Achaz z Damaszku: tak uczynił Uryasz Kapłan pierwéy niżeli się wrócił Król Achaz z Damaszku.

12. A gdy się wrócił Król z Damaszku uyrzawszy ołtarz, przystąpił do niego, i sprawował ofiary na nim.

13. I zapalił całopalenie swoje, i ofiarę śniedną swoję, i ofiarował ofiarę mokrą swoję, i kropił krwią ofiar spokoynych swoich na ołtarzu.

14. Ale ołtarz miedziany, który był przed Panem, przeniósł z przedniéy strony domu, aby nie stał między ołtarzem jego, i między domem Pańskim: a postawił go po bok ołtarza ku północy.

15. I rozkazał Król Achaz Uryaszowi, Kapłanowi, mówiąc: Na tym większym ołtarzu będziesz zapalał całopalenie poranne, i ofiarę śniedną wieczorną, i całopalenie królewskie, i ofiarę śniedną jego: i całopalenie wszystkiego ludu ziemie, i ofiarę ich śniedną, i ofiary mokre ich, i wszelką krwią całopalenia, i wszelką krwią innych ofiar będziesz kropił na nim: ale ołtarz miedziany będzie mi na radzenie się Boga.

16. I uczynił Uryasz Kapłan według wszystkiego, jako był rozkazał Król Achaz.

17. Nad to poodcinał Król Achaz listwy podstawków, i pozbierał z nich wanny: do tego morze zjął z wołów miedzianych, które były pod nim, a położył je na tle kamiennym.

18. Zasłonę także sabbatnią, którą było sprawiono w domu, i drzwi zewnętrzne, którymi Król wchadzał, odjął od domu Pańskiego dla bojaźni Króla Assyryyskiego.

19. A inne sprawy Achazowe, które czynił, zapisane są w kronikach o Królach Judskich.

IV. 20. I zasnął Achaz z oycy swymi, i pogrzebiony jest z oycy swymi w mieście Dawidowym: A królował Ezechyasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XVII.

I. Ozeasz niepobożny Król Izraelski ze wszystkim ludem w niewolą zabrany do Assyryi 1—6. II. Grzechy ich rozmaite 7—23. III. Mieysce ich posiedli poganie 24. IV. Których, iż nie wiedzieli jako Boga chwalić, lwi zabijali 25. 26. V. Posłano im Kapłana, żeby ich chwały Bożéy nauczał 27. 28. VI. Ale oni nie będąc mu posłuszni, mieszane nabożeństwo z prawdziwego i fałszywego sobie wymyślili 29—41.

I. 1. Roku dwunastego Achaza, Króla Judskiego, królował Ozeasz, syn Ele, w Samaryi nad Izraelem dziewięć lat.

2. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, wszakże nie tak jako inni Królowie Izraelscy, którzy byli przed nim.

3. Przeciwko niemu wyciągnął Salmanasar, Król Assyryyski: i stał się Ozeasz niewolnikiem jego, i dawał mu dań.

4. A gdy obaczył Król Assyryyski, iż się Ozeasz buntował przeciw niemu, a iż wyprawił posły do Sua, Króla Egipskiego, i nie posyłał dani doroczney Królowi Assyryyskiemu, obległ go Król Assyryyski: a związawszy, podał go do więzienia.

5. I ciągnął * Król Assyryyski przez wszystkę ziemię, aż przyciągnął do Samaryi, pod którą leżał trzy lata.

* 2 Król. 18, 9. 10.

6. A roku dziewiątego Ozeasza wziął Król Assyryyski Samaryą, i przeniósł Izraela do Assyryi, a osadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan, i w miastach Medskich.

II. 7. A to się stało przeto, że grzeszyli synowie Izraelscy przeciw Panu Bogu swemu, (który je wywiódł z ziemie Egipskiéy, aby nie byli pod mocą Faraona Króla Egipskiego) a bali się bogów cudzych:

8. Chodząc w ustawach poganów, któ-

re był Pan wyrzucił przed obliczem synów Izraelskich, i w ustawach Królów Izraelskich, które czynili.

9. Obłudnie synowie Izraelscy postępowali, czyniąc co nie było rzeczą dobrą przed Panem Bogiem swym: i pobudowali sobie wyżyny po wszystkich miastach swych, od wieże strażników, aż do miasta obronnego.

10. A nastawiali sobie słupów, i gajów, na każdym pagórku wyniosłym, i pod każdym drzewem gałęzistym.

11. Paląc tam kadzidła po wszystkich górach, jako narodowie, które wypędził Pan przed obliczem ich: i czynili rzeczy co naygorsze, pobudzając Pana ku gniewu.

12. A służyli brzydkim bałwanom, o których im powiedział Pan; aby * tego nie czynili. * 2 Moy. 20, 2. 3. 4. 3 Moy. 26, 30. 5 Moy. 5, 7. 8.

13. I oświadczał się Pan przeciwko Izraelowi, i przeciw Judzie, przez wszystkie Proroki, i przez wszystkie Widzące, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych złych, a strzeżcie rozkazania mego i wyroków moich według wszystkiego zakonu, którym rozkazał oycom waszym, a z którymem posyłał do was Proroki sługi moje.

14. Lecz nie byli posłuszni, ale zatwardzili kark swóy, według karku oyców swych, którzy nie wierzyli w Pana Boga swego.

15. I wzgardzili wyroki jego, i przymierze jego, które uczynił z oycy ich, i oświadczania jego, którymi się oświadczał przeciwko nim; a chodzili za próżnością, i stali się próżnymi: i naśladowali poganów, którzy byli około nich, o których im rozkazał Pan, aby nie czynili jako oni.

16. I opuściwszy wszystkie rozkazania Pana Boga swego, poczynili sobie lane bałwany, * mianowicie dwu cielców: poczynili też gaje, a kłaniali się wszystkiemu woysku niebieskiemu, i służyli Baalowi. * 1 Król. 12, 28.

17. Przewodzili też syny i córki swe * przez ogień, i bawili się † wieszczbami i wróżkami, i zaprzedali się, aby czynili złe przed oczyma Pańskimi, pobudzając go do gniewu. * 3 Moy. 18, 21. 5 Moy. 18, 10. † 3 Moy. 19, 31. 5 Moy. 18, 11.

18. Przetoż się bardzo Pan rozgniewał na Izraela, a odrzucił je od oblicza swego: nic z niéy nie zostawując, oprócz samego pokolenia Juda.

19. Aleć i Juda nie strzegł przykazań Pana Boga swego; lecz chodził w ustawach Izraelskich, których naczynili.

20. Przetoż odrzucił Pan wszystko nasienie Izraelskie, i utrapił je, a podał je w rękę łupieżcom, aż je odrzucił od oblicza swego.

21. Albowiem oderwał się Izrael * od domu Dawidowego, a postanowili Królem Jeroboama, syna Nabatowego: ale Jeroboam odwiódł Izraela od naśladowania Pana, a przywiódł je do grzeszenia grzechem wielkim. * 1 Król. 12, 16. 17. 26.

22. I chodzili synowie Izraelscy we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które on czynił, a nie odstąpili od nich:

23. Aż odrzucił Pan Izraela od oblicza swego, jako * powiedział przez wszystkie sługi swe Proroki, a tak przeniesiony jest Izrael z ziemie swéy do Assyryi, aż do dnia tego. * Jerem. 25, 9.

III. 24. Potym przyprowadził Król Assyryyski lud z Babilonu, i z Kuta, i z Awa, i z Emat, i z Sefarwaim, a osadził je w mieściech Samaryi, miasto synów Izraelskich: którzy posiadłszy Samaryą, mieszkali w mieściech jéy.

IV. 25. A gdy tam oni mieszkać poczęli, a nie bali się Pana, posłał Pan na nie lwy, którzy je zabijali.

26. I powiedziano to Królowi Assyryyskiemu, mówiąc: Narodowie, któreś przeniósł, i osadził w mieściech Samaryi, nie wiedzą obyczaju Boga onéy ziemie, przetoż posłał na nie lwy, a oto je zabijają, dla tego, iż nie wiedzą obyczaju Boga onéy ziemie.

V. 27. Tedy rozkazał Król Assyryyski, mówiąc: Zawiedźcie tam jednego z Kapłanów, któreście ztamtąd przywiedli, aby poszedłszy, mieszkał tam, i nauczał ich obyczaju Boga onéy ziemie.

28. Przyszedł tedy jeden z Kapłanów, których było wzięto z Samaryi, i mieszkał w Bethel, a nauczał ich, jako się mieli bać Pana.

VI. 29. Wszakże naczynili sobie każdy

naród bogów ſwych, i poſtawili je w domu wyżyn, które byli pobudowali Samaryyczycy, każdy naród w mieściech ſwych, w których mießkali.

30. Albowiem mężowie Babilońſcy uczynili Sukkotbenot: a mężowie Kutſcy uczynili Nergiel, a mężowie Ematſcy uczynili Aſyma.

31. A Heweyczycy uczynili Nebahaz, i Tartak: a Sefarwayczycy palili * ſyny ſwe w ogniu Adramelechowi, i Anamelechowi, bogom Sefarwaimſkim. * 3 Moy. 18, 21. 5 M. 18, 10.

32. A tak bali ſię Pana, naczyniwßy ſobie z pośrzodku ſiebie Kapłanów na wyżynach, którzy im usługowali w domiech wyżyn.

33. A choć ſię Pana bali, wßakże przecie bogom ſwoim ſłużyli, według zwyczaju onych narodów, zkąd byli przenieſieni.

34. Ci aż do dnia tego ſprawują ſię według zwyczajów ſtarych, nie boją ſię Pana, ani czynią według wyroków jego, i według uſtaw jego, i według zakonu, i według rozkazania, które przykazał Pan ſynom Jakóbowym, którego przezwał * Izraelem.
* 1 Moy. 32, 28. r. 35, 10. 1 Król. 18, 31.

35. Uczynił też był Pan z nimi przymierze, i rozkazał im, mówiąc: Nie bóycie ſię bogów cudzych, i nie kłaniaycie ſię im, ani im ſłużcie, ani im ofiaruycie:

36. Ale Pan, który was wywiódł z ziemie Egipſkiéy mocą wielką, i ramieniem wyciągnionym, tego ſię bóycie, i jemu ſię kłaniaycie, i jemu ofiaruycie.

37. Także uſtaw, i ſądów, i zakonu, i przykazań, które wam napiſał, ſtrzeżcie, czyniąc je po wßyſtkie dni, a nie bóycie ſię bogów cudzych.

38. Więc przymierza, którem uczynił z wami nie zapominaycie, ani ſię bóycie bogów cudzych.

39. Ale Pana Boga waßego ſię bóycie, a on was wybawi z ręki wßyſtkich nieprzyjaciół waßych.

40. Lecz nie usłuchali, ale owßem według obyczaju ſwego dawnego czynili.

41. A tak narodowie oni bali ſię Pana, wßakże przecię rytym bałwanom ſwoim ſłużyli, a ſynowie ich, i ſynowie ſynów ich, według wßyſtkiego, co czynili oycowie ich, tak i oni czynią, aż po dziś dzień.

Rozdział XVIII.

I. Ezechyaß, Król Judſki pobożny, bałwany i węża miedzianego połamał 1—6. II. Wybił ſię z mocy Aſſyryyczyków i poraził Filiſtyny 7. 8. III. Za jego czaſu Izrael w niewolą zagnany 9—12. IV. Sennacheryb ziemię Judſką powojował 13. V. Dań wielką na Ezechyaßa włożył 14—16. VI. Jeruzalem obległßy groził Ezechyaßowi, a Boga bluźnił 17—37.

I. 1. Roku trzeciego Ozeaßa, ſyna Ela, Króla Izraelſkiego, królował * Ezechyaß, ſyn Achaza, Króla Judſkiego.
* 2 Kron. 28, 27. r. 29, 1.

2. Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować: a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki jego było Abi, córka Zacharyaßowa.

3. I czynił co było dobrego przed oczyma Pańſkimi, według wßyſtkiego, jako czynił Dawid, oyciec jego.

4. On zniósł wyżyny, * i ſkrußył bałwany, i powycinał gaje, a pokrußył węża miedzianego, którego był † uczynił Moyżeß: bo aż do onych dni Izraelczycy kadzili mu, i nazwał go Nehuſtan. * 2 Kron. 31, 1.
† 4 Moy. 21, 8. 9.

5. W Panu Bogu Izraelſkim ufał: a po nim nie był żaden podobny jemu między wßyſtkimi Królmi Judſkimi, i którzy byli przed nim.

6. Bo ſię trzymał Pana, nie odſtępując od niego, a ſtrzegąc przykazania jego, które był przykazał Pan Moyżeßowi.

II. 7. A Pan był z nim: i we wßyſtkim, do czego ſię obrócił, ßczęściło mu ſię: Wybił ſię też z mocy Królowi Aſſyryyſkiemu, i nie ſłużył mu.

8. Tenże poraził Filiſtyny aż do Gazy, i granic jego, od wieże ſtrażników aż do miaſta obronnego.

III. 9. Roku czwartego Króla Ezechyaßa, (który był rok ſiódmy Ozeaßa ſyna Ele, Króla Izraelſkiego) wyciągnął Salmanaſar, Król Aſſyryyſki, przeciwko Samaryi, i obległ ją.

10. A wziął ją przy dokończeniu trzeciego roku, * roku ßóſtego Ezechyaßa,

(który był rok dziewiąty Ozeaßa, Króla Izraelskiego) wzięta jest Samarya.
* 2 Król. 17, 6.

11. Tedy przeniósł Król Assyryyski Izraela do Assyryi, i osadził nimi Halach i Habor, u rzeki Gozan, i miasta Medskie.

12. Przeto, iż nie posłuchali głosu Pana Boga swego, ale przestępowali przymierze jego, i tego wßystkiego, co rozkazał Moyżeß, sługa Pański, nie słuchali, i nie czynili.

IV. 13. Potym czternastego roku, Króla Ezechyaßa, rußył się * Sennacheryb, Król Assyryyski, przeciw wßystkim miastom Judskim obronnym, i wziął je. * 2 Kron. 32, 1. Izai. 36, 1.

V. 14. A tak posłał Ezechyaß, Król Judski, do Króla Assyryyskiego, do Lachys, mówiąc: Zgrzeßyłem: odciągni odemnie, cokolwiek na mię włożyß, poniosę. Tedy włożył Król Assyryyski na Ezechyaßa, Króla Judskiego, dać trzy sta talentów srebra, i trzydzieści talentów złota.

15. I dał Ezechyaß wßystko srebro, które się znalazło w domu Pańskim, i w skarbiech domu królewskiego.

16. Onegoż czasu obłupił Ezechyaß drzwi domu Pańskiego, i słupy, które samże Ezechyaß, Król Judski, był obił, a dał je Królowi Assyryyskiemu.

VI. 17. Wßakże posłał Król Assyryyski Tartana, i Rabsarysa, i Rabsacesa z Lachys do Króla Ezechyaßa, z wielkim woyskiem do Jeruzalem: którzy wyciągnąwßy, przyjachali ku Jeruzalem, a przyciągnąwßy, przyßli i położyli się u rur sadzawki wyżßéy, która jest podle drogi brukowanéy, na polu blecharzowym.

18. A gdy wołali na Króla, wyßedł do nich Eliakim, syn Helkiaßow, przełożony nad domem, i Sobna, Pisarz, i Joach, syn Asafow, Kanclerz.

19. I rzekł do nich Rabsaces: Proßę, powiedzcie Ezechyaßowi: Tak mówi Król wielki, Król Assyryyski: Co to za ufność, na któréy się wspieraß?

20. Mówiłeś: (aleć to słowa daremne) rady i mocy mam dosyć do woyny: A teraz w kimże ufaß, żeś mi się sprzeciwił?

21. Oto teraz spolegaß na Egipcie jako na lasce trzcinnéy, i to nałamanéy: którą jeźliby się kto podpierał, tedy wnidzie w rękę jego, i przekole ją: Takić jest Farao Król Egipski wßystkim, co w nim ufają.

22. A jeźli mi rzeczecie: W Panu Bogu naßym ufność mamy; azaż nie ten jest, którego zniósł Ezechyaß wyżyny i ołtarze? i rozkazał Judzie i Jeruzalemowi, mówiąc: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalem.

23. Przetoż teraz, zaręcz się Królowi Assyryyskiemu, panu memu, a dam ci dwa tysiące koni, będzießli mógł mieć jezdnych tak wiele do nich.

24. I jakoż się ty możeß oprzeć Hetmanowi jednemu naymnieyßemu z sług pana mego, choć pokładaß nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych?

25. Nad to: czy bez woli Pańskiéy przyciągnąłem przeciw temu mieyscu, abym je zburzył? Pan mówił do mnie: Jedź do téy ziemie, a spustoß ją.

26. Tedy rzekł Eliakim, syn Helkiaßow, i Sobna, i Joach, do Rabsacesa: Proßę, mów do sług twoich po Syryysku, boć rozumiemy, a nie mów z nami po Zydowsku, gdzie słyßy lud, który jest na murze.

27. Którym odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do pana twego, albo do ciebie przysłał pan móy, abym te słowa mówił? Azaż nie do tych mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łayna swoje, i pili mocz swóy z wami?

28. A tak stanąwßy Rabsaces, wołał głosem wielkim po Zydowsku: a mówiąc, rzekł: Słuchaycie słów Króla wielkiego, Króla Assyryyskiego.

29. Tak mówi Król: Niech was nie zwodzi Ezechyaß, bo was nie będzie mógł wyrwać z ręki mojéy.

30. A niech wam nie rozkazuje ufać Ezechyaß w Panu, mówiąc: Pewnie nas wyrwie Pan, a nie będzie podane to miasto w ręce Króla Assyryyskiego.

31. Nie słuchaycie Ezechyaßa: Albowiem tak mówi Król Assyryyski: Uczyńcie ze mną przymierze, a wynidźcie do mnie: a jedzcie każdy z winnice swojéy i każdy z figi swojéy, i piycie każdy wodę z studnice swojéy:

32. Aż przyydę, a pobiorę was do

ziemie, podobnéy ziemi waſzéy, do ziemie żyznéy, i obfitującéy winem, do ziemie chleba i winnic, do ziemie drzew oliwnych, i oliwy, i miodu: i będziecie żyli, a nie pomrzecie. Nie ſłuchaycież Ezechyaſza: bo was zwodzi, mówiąc: Pan nas wybawi.

33. Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię ſwoję, z ręki Króla Aſſyryyſkiego?

34. Gdzież jeſt Bóg Emat, i Arfad? gdzież jeſt Bóg Sefarwaim, Ana i Awa, izali wyrwali Samaryą z rąk moich?

35. Któryż jeſt między wſzyſtkimi bogi tych ziem, któryby wyrwał ziemię ſwoję z ręki mojéy? A miałby Pan wyrwać Jeruzalem z ręki mojéy?

36. Ale milczał lud, i nie odpowiedzieli mu i ſłowa: Bo takie było rozkazanie królewſkie, mówiąc: Nie odpowiadaycie mu.

37. Przyſzedł tedy Eliakim, ſyn Helkiaſzow, przełożony domu, i Sobna, Piſarz, i Joach, ſyn Aſafow, Kanclerz do Ezechyaſza, rozdarłſzy ſzaty ſwe, i oznaymili mu ſłowa Rabſaceſowe.

Rozdział XIX.

I. Ezechyaſz bluźnierſtwa Sennacherybowe Izaiaſzowi, i Bogu przełożywſzy, pociechę odnoſi 1—19. II. I wyſłuchan jeſt 20—34. III. Onéyże bowiem nocy Anioł Pańſki pobił Aſſyryyczyków, ſto ośmdzieſiąt i pięć tyſięcy 37. IV. A Sennacheryba, gdy ſię do domu wrócił, ſynowie jego zabili 36. 37.

I. 1. A gdy to * uſłyſzał Król Ezechyaſz, rozdarł ſzaty ſwoje, a oblekł ſię w wór, i wſzedł do domu Pańſkiego.
* Izai. 37, 1.

2. I poſłał Eliakima, ſprawcę domu ſwego, i Sobnę, Piſarza, i ſtarſze z Kapłanów, obleczone w wory, do Izaiaſza, Proroka, ſyna Amoſowego.

3. Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyaſz: Dzień utrapienia, i łajania, i bluźnierſtwa, jeſt ten dzień: Albowiem ſynowie przyſzli aż do porodzenia, a ſiły nie maſz ku rodzeniu.

4. Oby uſłyſzał Pan Bóg twóy wſzyſtkie ſłowa Rabſaceſowe! którego przyſłał Król Aſſyryyſki, pan jego, urągać Bogu żywemu, aby ſię pomścił onych ſłów, które ſłyſzał Pan Bóg twóy. Przetoż uczyń modlitwę za te oſtatki, które ſię znayduią.

5. Przyſzli tedy ſłudzy Króla Ezechyaſza do Izaiaſza.

6. Którym odpowiedział Izaiaſz: Tak powiedzcie panu waſzemu: To mówi Pan: Nie bóy ſię tych ſłów, któreś ſłyſzał, którymi mię łżyli ſłudzy Króla Aſſyryyſkiego.

7. Oto Ja puſzczę nań ducha, i uſłyſzy wieść, a wróci ſię do ziemie ſwojéy, * i położę go mieczem w ziemi jego.
* Niżéy w. 37.

8. Ale wróciwſzy ſię Rabſaces, znalazł Króla Aſſyryyſkiego dobywającego Lebny: albowiem uſłyſzał, iż odciągnął był od Lachys.

9. A uſłyſzawſzy * o Tyraku, Królu Etyopſkim, że mówiono: Oto wyciągnął na woynę przeciwko tobie, znowu poſłał poſły do Ezechyaſza, mówiąc:
* Izai. 37, 9.

10. To powiedzcie Ezechyaſzowi, Królowi Judſkiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twóy, któremu ty ufaſz, a mówiſz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce Króla Aſſyryyſkiego:

11. Otoś ſłyſzał, co poczynili Królowie Aſſyryyſcy wſzyſtkim ziemiom, burząc je: a tybyś miał być wybawiony?

12. Izali wybawili bogowie narodów, te, które wygubili oycowie moi? Gozan, i Haran, i Reſef, i ſyny Eden, którzy byli w Telaſſar?

13. Gdzież jeſt Król Emat, i Król miaſta Sefarwaim, Ana i Awa?

14. Przetoż wziąwſzy Ezechyaſz liſt z ręki poſłów, przeczytał go, i wſzedłſzy do domu Pańſkiego, rozciągnął go Ezechyaſz przed Panem.

15. I modlił ſię Ezechyaſz przed Panem, mówiąc: Panie Boże Izraelſki ſiedzący na Cherubinach, ty, tyś ſam jeſt Bóg * wſzyſtkich króleſtw ziemie, tyś ſtworzył niebo i ziemię.
* 1 Kron. 29, 11. 12. 13. 2 Kron. 20, 6. Nehem. 1, 2. Pſ. 24, 1.

16. Nakłońże Panie ucha twojego, a uſłyſz: Otwórz Panie oczy twoje, a obacz, uſłyſz ſłowa Sennacheryba, który przyſłał hańbić ciebie, Boga żywego.

17. Prawdać jeſt Panie, że ſpuſtoſzyli Królowie Aſſyryyſcy narody one, i ziemię ich:

18. I powrzucali bogi ich w ogień:

Albowiem nie byli bogowie, ale robota rąk ludzkich, drewno i kamień: Przetoż je wygubili.
19. A teraz o Panie Boże nasz, wybaw nas proszę z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemie, żeś ty Panie sam Bogiem.
II. 20. Tedy posłał Izaiasz, syn Amosow, do Ezechyasza, mówiąc: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, Króla Assyryyskiego, wysłuchałem cię.
21. A teć są słowa, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie: Kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska!
22. Kogożeś hańbił, i kogoś bluźnił, przeciwko komużeś podniósł głos, a wyniósłeś ku górze oczy swoje? przeciw świętemu Izraelskiemu.
23. Przez posły twoje hańbiłeś Pana mego, i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokie góry, i na strony Libańskie, i podrąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego: i przyydę aż do ostatnich przybytków jego, do lasów, i wybornych ról jego.
24. Jam wykopał źrzódła, i piłem wody cudze, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki oblężonych.
25. Izażeś nie słyszał, żem je * zdawna uczynił, a od dni starodawnych stworzyłem je? a teraz † miałżebym na nie przywieść spustoszenie? i obrócić w gromady gruzu, jako insze miasta obronne? * Ps. 147, 2. † Niżéy w. 34.
26. Których obywatele stali się jako bez rąk, przestraszeni są i zawstydzeni, bywszy jako trawa polna, i jako zioła zielone, i trawy po dachach, które pierwéy schną, niż się dostają.
27. Mieszkanie * twoje i wyście twoje, i weście twoje znam, także popędliwość twoję przeciwko mnie. * Ps. 139, 2.
28. Ponieważeś się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszu moich; przetoż założę kolce moje za nozdrza twoje, a wędzidło moje wprawię w gębę twoję, i wrócę cię tą drogą, którąś przyszedł.
29. A to będziesz miał Ezechyaszu za znak: tego roku będziesz jadł samorodne zboże, i roku także drugiego samorodne zboże; ale roku trzeciego będziecie siać i żąć, i sadzić winnice, i jeść owoc ich.
30. Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze.
31. Albowiem z Jeruzalem wynidą ostatki, i ci, którzy są zachowani z góry Syońskiéy. Gorliwość Pana zastępów to uczyni.
32. A przetoż tak mówi Pan o Królu Assyryyskim: Nie wnidzie do miasta tego, ani tam doydzie strzała jego, ani go ubieży tarcza, ani usypie szańców około niego:
33. Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do miasta tego nie wnidzie, mówi Pan.
34. Bo będę bronił miasta tego, i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego.
III. 35. I stało się onéy nocy, * że wyszedł Anioł Pański, a pobił w obozie Assyryyskim sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A gdy wstali rano, oto wszędy pełno trupów. * Izai. 37, 36.
IV. 36. Przetoż ruszywszy się, odjachał i wrócił się Sennacheryb, Król Assyryyski, a mieszkał w Niniwe.
37. A gdy chwalił Boga swego Nesrocha w domu, tedy Adramelech i Sarassar, synowie jego, zabili go mieczem: a sami uciekli do ziemie Ararat. I królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział XX.

I. Ezechyaszowi Izaiasz śmierć opowiada 1. II. On modlitwą przedłużenie żywota uprosił 2—7. III. I przez znak o tym upewnienie wziął 8—11. IV. Posłom Babilońskim skarby swe ukazał 12. 13. V. Z czego go Izaiasz strofując, o niewoli Babilońskiéy przepowiada, a Ezechyasz na wolą się Pańską spuszcza 14—21.

I. 1. W one dni zachorzał * Ezechyasz aż na śmierć, i przyszedł do niego Izaiasz Prorok, syn Amosow, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Rozpraw dom twóy, bo umrzesz, a nie będziesz żyw. * 2 Kron. 32, 24. Izai. 38, 1.
II. 2. Tedy obrócił Ezechyasz twarz swoję do ściany, i modlił się Panu, mówiąc:
3. Proszę, o Panie, wspomni teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie,

i w sercu całym, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich: i płakał Ezechyaß płaczem wielkim.

4. Ale jeßcze Izaiaß nie wyßedł był do pół sieni, gdy się słowo Pańskie stało do niego, mówiąc:

5. Wróć się, a mów do Ezechyaßa, wodza ludu mego: tak mówi Pan, Bóg Dawida, oyca twego: Wysłuchałem modlitwę twoję, a widziałem łzy twoje: oto Ja uzdrawiam cię, dnia trzeciego wnidzieß do domu Pańskiego.

6. I przydam do dni twoich piętnaście lat, a z ręki Króla Assyryyskiego wyrwę ciebie, i to miasto: I bronić będę tego miasta dla siebie, i dla Dawida, sługi mego.

7. Przytym rzekł Izaiaß; Przynieście bryłę fig suchych, którą przyniozłßy, włożyli nad wrzód, i zgoił się.

III. 8. I rzekł Ezechyaß do Izaiaßa: Jaki znak tego, że mię uzdrowił Pan, a iż póydę dnia trzeciego do domu Pańskiego?

9. Odpowiedział Izaiaß: Toć będzie znakiem od Pana, iż uczyni Pan tę rzecz, którąć obiecał. Chceßże żeby cień postąpił na dziesięć stopniów, albo żeby się na wstecz wrócił na dziesięć stopniów?

10. I rzekł Ezechyaß: Snadniey może cień postąpić na dół na dziesięć stopniów: tego nie chcę: ale niech się wróci cień na wstecz na dziesięć stopniów.

11. Tedy wołał Izaiaß Prorok do Pana: i nawrócił * cień po onych stopniach, którymi był postąpił na zegarze słonecznym Achazowym, na wstecz na dziesięć stopniów. * 2 Kron. 32, 24. Izai. 38, 8.

IV. 12. Onegoż czasu posłał * Berodach Baladan, syn Baladanow, Król Babiloński, list i dary do Ezechyaßa: bo zasłyßał, że był zaniemógł Ezechyaß. * Izai. 39, 1.

13. I wysłuchał ich Ezechyaß, i okazał im wßystkie skarbnice klenotów swoich: srebro, i złoto, i rzeczy wonne, i oleyki naywybornieyße, i dom rynßtunków swoich, i wßystko co się znaydowało w skarbiech jego: nie było nic, czegoby im nie pokazał Ezechyaß w domu swym, i we wßystkim państwie swoim.

V. 14. Przetoż przyßedł Prorok Izaiaß do Króla Ezechyaßa, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, a zkąd przyßli do ciebie? I odpowiedział Ezechyaß: Z ziemie dalekiey przyßli z Babilonu.

15. I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyaß: Wßystko, cokolwiek jest w domu moim, widzieli: nie było nic, czegobym im nie pokazał w skarbiech moich.

16. Ale Izaiaß rzekł do Ezechyaßa: Słuchay słowa Pańskiego.

17. Oto przyydą dni, w które zabiorą wßystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim, i cokolwiek schowali oycowie twoi, aż do dnia tego; nie zostanieć nic, mówi Pan.

18. Ale i syny twoje, którzy wynidą z ciebie, i które spłodziß, pobiorą, i będą komornikami na dworze Króla Babilońskiego.

19. Tedy rzekł Ezechyaß do Izaiaßa: Dobre jest słowo Pańskie, któreś mówił. Nad to rzekł: Zaiste dobre: jeźli tylko pokóy i prawda będzie za dni moich.

20. Ale inne sprawy Ezechyaßowe, i wßystka moc jego, i jako uczynił sadzawkę, i rury, którymi przywiódł wodę do miasta, to zapisano w kronikach o Królach Judskich.

21. I zasnął Ezechyaß z oycy swymi, a królował Manasses, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXI.

I. Manasses, Król Judski bałwochwalstwo wznowił 1—9. II. Za co mu Bóg i ludowi pomstą grozi 10—17. III. Syn jego Amon oyca naśladując, od sług swoich zabity jest 18—23. IV. A po nim nastał Jozyaß 24—26.

I. 1. We dwunastu * lat był Manasses, gdy królować począł, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem, a imię matki jego było Hassyba. * 2 Kron. 33, 1.

2. I czynił złe przed oczyma Pańskimi według obrzydłości tych narodów, które wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich.

3. Albowiem znowu pobudował wyżyny, które był * poburzył Ezechyaß,

oyciec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i nasadził gay, jako był uczynił † Achab, Król Izraelski: i kłaniał się wszystkiemu woysku niebieskiemu, i służył mu.
* 2 Król. 18, 4. † 1 Król. 16, 30. 31.

4. Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział był Pan: * W Jeruzalem położę imię moje. * 5 Moy. 12, 5. 1 Król. 8, 16. r. 9, 3. 7. Ps. 142, 13. Jerem. 32, 34.

5. Nad to nabudował ołtarzów wszystkiemu woysku niebieskiemu, w obu sieniach domu Pańskiego.

6. Syna także swego przewiódł przez ogień, i przestrzegał czasów, i bawił się wieszczbą, i ustawił czarnoksiężniki, i gusłarze: a bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go.

7. Postawił także bałwana gajowego, którego był uczynił, w domu; o którym był rzekł Pan do Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalem, którem obrał ze wszystkiego pokolenia Izraelskiego, położę imię moje na wieki:

8. A więcéy się nie dopuszczę ruszyć nodze Izraela z ziemie, którąm dał oycom ich, by jedno skutecznie strzegli wszystkiego, com im rozkazał, i wszystkiego zakonu, który im przykazał sługa móy Moyżesz.

9. Ale nie słuchali: bo je zwiódł Manasses, tak, iż się gorzéy sprawowali niż narodowie, które wygładził Pan przed obliczem synów Izraelskich.

II. 10. Aczkolwiek powiedział był Pan przez sługi swoje Proroki, mówiąc:

11. Przeto, że czynił * Manasses, Król Judski, te obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy nad one wszystkie, które czynili Amorreyczycy, którzy byli przed nim: a że przywiódł w grzech i Judę przez brzydkie bałwany swoje:
* Jerem. 15, 4.

12. Przetoż tak mówi Pan Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę złe na Jeruzalem i na Judę, tak, iż każdemu, co to usłyszy, zabrzmi w obu uszach jego.

13. Bo rozciągnę nad Jeruzalem sznur Samaryyski, i wagę domu Achabowego; a wytrę Jeruzalem, jako kto wyciera misę, a wytarłszy przewraca ją dnem ku górze.

14. I opuszczę ostatki dziedzictwa mego, a podam je w rękę nieprzyjaciół ich: I będą na łup, i na rozszarpanie wszystkim nieprzyjaciołom swoim:

15. Przeto, iż się dopuszczali złego przed oczyma mymi, a draźnili mię, ode dnia, którego wyszli oycowie ich z Egiptu aż do dzisieyszego dnia.

16. Nad to i krwie niewinnéy Manasses wylał bardzo wiele, tak, iż nią napełnił Jeruzalem od końca do końca: oprócz grzechu swego, przez który przywiódł do grzechu Judę, aby czynił złe przed oczyma Pańskimi.

17. A inne sprawy Manassessowe, i wszystko co czynił, i grzech jego, którego się dopuścił, to zapisano w kronikach o Królach Judskich.

III. 18. I zasnął Manasses z oycy swymi, i pogrzebiony jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Ozy: A królował Amon, syn jego, miasto niego.

19. Dwadzieścia i dwa * lata miał Amon, gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalem. A imię matki jego było Mesallemet, córka Harusa, z Jateby. * 2 Kron. 33, 21.

20. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynił Manasses, oyciec jego.

21. A chodził wszystkimi drogami, którymi chodził oyciec jego, służąc brzydkim bałwanom, którym służył oyciec jego, i kłaniał się im.

22. I opuścił Pana Boga oyców swoich, a nie chodził drogą Pańską.

23. Ale się sprzysięgli słudzy Amonowi przeciwko niemu, i zabili Króla w domu jego.

IV. 24. Tedy pobił lud onéy ziemie wszystkie, którzy się byli sprzysięgli przeciwko Królowi Amonowi: i postanowił lud onéy ziemie Królem, Jozyasza, syna jego, miasto niego.

25. Ale inne sprawy Amonowe, które czynił, opisane są w kronikach o Królach Judskich.

26. I pochowano go w grobie jego, w ogrodzie Ozy: A królował Jozyasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXII.

I. Jozyasz, Król Judski, bogobojny, kościół reformuje 1 — 7. II. Helkiasz naywyższy Kapłan księgi zakonu znalazł 8 — 10. III. Którego słowa Król usłyszawszy, przelękł się, i coby z tym czynić, Huldy Prorokini się radził 11 — 14. IV. Która wolą Bożą o wywróceniu królestwa oznaymiwszy, Jozyaszowi spokoyną śmierć obiecuje 15 — 20.

I. 1. Ośm lat było * Jozyaszowi, gdy począł królować: a trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Jedyda, córka Adaia, z Besekatu. * 2 Kron. 34, 1.

2. I czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc wszystkimi drogami Dawida, oyca swego, a nie uchylał się, ani na prawą, ani na lewą.

3. A ośmnastego roku Króla Jozyasza, posłał Król Safana, syna Azaliaszowego, syna Messulama, Pisarza, do domu Pańskiego, mówiąc:

4. Idź do Helkiasza, Kapłana naywyższego, aby zebrał pieniądze, * które wnoszono do domu Pańskiego, które wybierali stróżowie progu od ludu. * 2 Król. 12, 2.

5. A niech je dawają w ręce rzemieślników przełożonych nad robotą domu Pańskiego, aby je dawali robotnikom, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając skazę domu.

6. To jest, budownikom i cieślom, i murarzom, i na zkupowanie drzewa, i kamienia ciosanego ku naprawie domu.

7. Wszakże niech nie czynią liczby z pieniędzy, które dawają do ręku ich, bo oni wiernie nimi szafować będą.

II. 8. I rzekł Helkiasz, Kapłan naywyższy do Safana, Pisarza: Księgi zakonu znalazłem w domu Pańskim. I dał Helkiasz one księgi Safanowi: i czytał je.

9. Przyszedłszy tedy Safan, Pisarz, do Króla, odniósł to Królowi i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, i oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą w domu Pańskim.

10. Oznaymił też Safan, Pisarz, Królowi, mówiąc: Dał mi księgę Helkiasz, Kapłan, i czytał ją Safan przed Królem.

III. 11. A gdy usłyszał Król słowa ksiąg zakonu, rozdarł szaty swe.

12. I rozkazał Król Helkiaszowi Kapłanowi, i Ahykamowi, synowi Safanowemu, i Achborowi, synowi Micheaszowemu, i Safanowi, Pisarzowi, i Asaiaszowi, słudze swemu mówiąc:

13. Idźcie, poradźcie się Pana o mię, i o lud, i o wszystkiego Judę z strony słów tych ksiąg, które są znalezione, bo wielki jest gniew Pański, który się zapalił przeciwko nam; przeto, iż nie posłuchali oycowie naszi słów tych ksiąg, żeby czynili według wszystkiego, co nam jest napisano.

14. A tak poszedł Helkiasz, Kapłan, i Ahykam, i Achbor, i Safan, i Azaiasz, do Huldy Prorokini, żony Sellumа, syna Tekui, syna Araaszowego, który był stróżem szat, a ona mieszkała w Jeruzalem na drugiey stronie miasta, i mówili z nią.

IV. 15. Która rzekła do nich: Tak mówi Pan Bóg Izraelski, powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie.

16. Tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę złe na to mieysce, i na obywatele jego, według wszystkich słów ksiąg tych, które czytał Król Judski:

17. Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię draźnili wszystkimi sprawami rąk swoich: dla czego rozpaliła się popędliwość moja przeciwko mieyscu temu, i nie będzie ugaszona.

18. A Królowi Judskiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski o słowach, któreś słyszał:

19. Ponieważ zmiękczone jest serce twoje, a upokorzyłeś się przed obliczem Pańskim, słysząc, com powiedział przeciwko temu mieyscu, i przeciwko obywatelom jego, iż ma przyyść w spustoszenie, i w przeklęctwo: i rozdarłeś szaty twe, a płakałeś przedemną: i Jam cię też wysłuchał, mówi Pan.

20. Przetoż oto Ja cię zbiorę do oyców twoich, a będziesz zebrany do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiodę na to mieysce. I odniesiono tę rzecz Królowi.

Rozdział XXIII.

I. Jozyasz, czytając zakon przed ludem przymierze z Panem odnowił 1—3. II. Bałwochwalstwo wyrzucił, i jego obrońce pokarał 4—20. III. Pasche święcić kazał 21—28. IV. Na wojnie zabity jest 29. V. Po nim królował Joachaz 30—32. VI. Którego poimawszy Farao, Joakima na mieysce jego wsadził i hołd mu nakazał 33—37.

I. 1. Tedy posławszy Król, aby się
zabrali do niego wszyscy starsi Judscy
i Jeruzalemscy:
2. Wstąpił * Król do domu Pańskie-
go, i wszyscy mężowie Judscy i wszy-
scy obywatele Jeruzalemscy z nim, i Ka-
płani, i Prorocy, i wszystek lud, od
małego aż do wielkiego: i czytał, gdzie
wszyscy słyszeli wszystkie słowa ksiąg
przymierza, które były † znalezione
w domu Pańskim.

* 2 Kron. 34, 29. 30. † 2 Król. 22, 8.

3. Potym stanął Król na majestacie,
i uczynił przymierze przed Panem, że
chce chodzić za Panem, i strzedz roz-
kazania jego, i świadectw jego, i wy-
roków jego, ze wszystkiego serca, i ze
wszystkiéy duszę: i pełnić słowa przy-
mierza tego, które były napisane w o-
nych księgach: i przestał lud na onym
przymierzu.
II. 4. I przykazał Król Helkiaszowi,
Kapłanowi naywyższemu, i Kapłanom
wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wy-
rzucili z kościoła Pańskiego wszystko
naczynie, które sprawione było Baalo-
wi, i gajowi poświęconemu, i wszy-
stkiemu woysku niebieskiemu, i spalił
je precz za Jeruzalem, na polu Ce-
dron, a zaniósł popiół ich do Bethela.
5. Złożył też z urzędu Popy, które byli
postanowili Królowie Judscy, aby ka-
dzili po wyżynach, w mieściech Jud-
skich, i około Jeruzalem: przytym
i one, którzy kadzili Baalowi, słońcu
i miesiącowi, i planetom, i wszystkiemu
woyskiu niebieskiemu.
6. Kazał też wynieść gay święcony
z domu Pańskiego precz z Jeruzalem,
ku potokowi Cedron, a spalił go u po-
toka Cedron, i starł go w proch, a po-
piół jego rozmiotał na groby synów
onegoż ludu.
7. Zburzył też domy Sodomczyków,
które były w domu Pańskim, kędy nie-
wiasty tkały opony do gaju poświęco-
nego.
8. I zwołał wszystkich Kapłanów
z miast Judskich, a splugawił wyżyny,
na których kadzili, od Gabaa aż do
Beerseba, i popsował wyżyny przy bra-
mach, które były w weściu bramy Jo-
zuego, Książęcia miasta: a były po
lewéy stronie wchodzącemu w bramę
mieyską.
9. Wszakże nie przystępowali Kapłani
wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jeru-
zalem: ale jadali chleby przaśne między
bracią swoją.
10. Zplugawił też i Tofet, które było
w dolinie syna Hennomowego, aby
więcéy nikt nie przewodził syna swego,
ani córki swojéy * przez ogień ku czci
Molochowi.

* 3 Moy. 18, 21. r. 20, 2.

11. Zagubił też one konie, które byli
Królowie Judscy oddali słońcu, a stały
kędy wychodzą do domu Pańskiego, po-
dle mieszkania Natanmelecha, dworza-
nina, które było na przedmieściu:
i wozy słońca spalił ogniem.
12. Także ołtarze, które były na da-
chu sali Achazowéy, które byli poczy-
nili Królowie Judscy, i ołtarze, * któ-
re był poczynił Manasses, w obu sie-
niach domu Pańskiego, pokaził Król:
a pospieszywszy się ztamtąd, kazał
wrzucić proch ich w potok Cedron.

* 2 Król. 21, 5.

13. Wyżyny także, które były przed
Jeruzalem, i które były po prawéy
stronie góry oliwnéy, których był na-
budował Salomon, Król Izraelski, *
Astarotowi, obrzydłości Sydończyków,
i † Chamosowi, obrzydłości Moab-
czyków, i Melchomowi, obrzydłości
synów Ammonowych, splugawił Król.

* 1 Król. 11, 7. † 4 Moy. 21, 29.

14. I pokruszył * słupy, a powyci-
nał gaje, i napełnił mieysca ich ko-
ściami ludzkimi. * 2 Moy. 23, 24.
r. 34, 13. 4 Moy. 33, 52. 5 Moy. 7, 5.
25. 26. r. 12, 2. 3.
15. Nad to i ołtarz, który był *
w Bethel, wyżynę, którą był uczynił
Jeroboam, syn Nabatow, który przy-
wiódł do grzechu lud Izraelski: i ten
ołtarz, i wyżynę zepsował, a spali-
wszy onę wyżynę, starł na proch i spa-
lił gay. * 1 Król. 12, 29.

16. A obróciwszy się Jozyasz, obaczył
groby, które tam były na górze, a po-
sławszy, pobrał kości z onych grobów,
i popalił je na tymże ołtarzu: a tak
go splugawił według słowa Pańskiego,
które mówił * mąż Boży, który był
te rzeczy przepowiedział.
* 1 Król. 13, 2.
17. I rzekł: Cóż to jest za napis,
który widzę? I odpowiedzieli mu mę-
żowie miasta: Grób to męża Bożego,
który przyszedłszy z Judy, opowiedział
te rzeczy, któreś uczynił nad ołtarzem
w Bethel.
18. A on rzekł: Zaniechaycie go, nie-
chay nikt nie rucha kości jego. I wy-
bawili kości jego, i kości Proroka
onego, który był przyszedł z Samaryi.
19. Wszystkie też domy wyżyn, które
były w mieściech Samaryyskich, które
byli pobudowali Królowie Izraelscy,
drażniąc Pana, zniósł Jozyasz, i uczy-
nił im według wszystkiego, jako był
uczynił w Bethel.
20. Pozabijał także wszystkie Kapła-
ny wyżyn, którzy tam byli na ołta-
rzach, i palił kości ludzkie na nich.
Potym się wrócił do Jeruzalem.
III. 21. Rozkazał też * Król wszy-
stkiemu ludowi, mówiąc: Obchódźcie
święto prześcia Panu, Bogu waszemu,
jako napisano w księgach † przymierza
tego. * 2 Kron. 35, 1. † 2 Moy. 12, 14.
22. Bo nie obchodzono takiego świę-
ta prześcia ode dni Sędziów, którzy
sądzili Izraela, i przez wszystkie dni
Królów Izraelskich, i Królów Jud-
skich:
23. Jako ośmnastego roku Króla Jo-
zyasza, obchodzono takie święto prze-
ścia Panu w Jeruzalem.
24. Ale i wieszczki, * i czarowniki,
i obrazy, i brzydkie bałwany, i wszy-
stkie obrzydłości, co ich było widać
w ziemi Judskiéy i w Jeruzalemie, wy-
korzenił Jozyasz: aby wypełnił słowa
zakonu napisane w księgach, które zna-
lazł Helkiasz Kapłan w domu Pańskim.
* 3 Moy. 19, 31. r. 20, 27. 5 Moy.
18, 11. Izai. 8, 19.
25. I nie był podobny jemu Król
przed nim, któryby się nawrócił do
Pana * z całego serca swego, i ze
wszystkiéy duszę swojéy, i ze wszystkiéy
siły swojéy, według wszystkiego zakonu
Moyżeszowego, ani po nim powstał
jemu podobny.
* 5 Moy. 6, 5. r. 10, 12. Matt. 22, 37.
Mark. 12, 30. Luk. 10, 27.
26. Wszakże nie odwrócił się Pan od
popędliwości wielkiego gniewu swego,
którą był wzruszony gniew jego przeciw
Judzie, dla wszelkiego rozdraźnienia,
którym go był rozdraźnił Manasses.
27. Przetoż rzekł Pan; i Judę od-
rzucę od obliczności mojéy, jakom od-
rzucił * Izraela, i wzgardzę to mia-
sto, którem był obrał: to jest Jeruza-
lem, i dom ten, o którymem mówił:
Będzie tam imię moje.
* 2 Król. 17, 6. r. 18, 10.
28. A inne sprawy Jozyaszowe, i wszy-
stko co czynił, opisano w kronikach
o Królach Judskich.
IV. 29. Za dni jego wyciągnął * Fa-
rao Necho, Król Egipski, przeciw
Królowi Assyryyskiemu, ku rzece Ey-
frates: wyjachał też Król Jozyasz
przeciwko niemu, którego on zabił
w Magieddo, gdy go uyrzał.
* 2 Kron. 35, 20.
V. 30. I przywieźli go słudzy jego
z Magieddo, a przyprowadzili go do
Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie
jego. Potym wziąwszy lud onéy zie-
mie * Joachaza, syna Jozyaszowego,
pomazali go, i Królem go postanowili
miasto oyca jego. * 2 Kron. 36, 1.
31. Dwadzieścia lat i trzy miał Jo-
achaz, gdy królować począł: a trzy
miesiące królował w Jeruzalem. A imię
matki jego było Chamutal, córka Je-
remiaszowa, z Lebny.
32. I czynił złe przed oczyma Pań-
skimi, według wszystkiego co czynili
oycowie jego.
VI. 33. I związał go Farao Necho
w Rebli, w ziemi Emat, gdy królo-
wał w Jeruzalemie: a ułożył dań na
onę ziemię, sto talentów srebra i ta-
lent złota.
34. A Królem postanowił Farao Ne-
cho Eliakima, syna Jozyaszowego,
miasto Jozyasza, oyca jego, i odmie-
nił imię jego, a nazwał go Joakim:
ale Joachaza wziął, który przyszedł do
Egiptu, tamże umarł.
35. A to srebro i złoto dawał Joa-

kim Faraonowi: przetoż szacował ziemię, aby mógł oddawać srebro według rozkazania Faraonowego; od każdego według szacunku jego, brał srebro i złoto od ludu ziemie, aby je oddawał Faraonowi Nechowi.
36. Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy królować początł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem. A imię matki jego było Zebuda, córka Fadajowa, z Rumy.
37. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego jako czynili oycowie jego.

Rozdział XXIV.

I. Joakim od Nabuchodonozora zhołdowany i dla uporu swego zniszczony 1—5. II. Umarł, a po nim królował Joachyn, którego Nabuchodonozor ze wszystkim do Babilonii przeniósł 6—16. III. Sedekiasza na jego mieyscu postanowiwszy 17—20.

I. 1. Za dni jego wyciągnął Nabuchodonozor, * Król Babiloński: I stał się Joakim niewolnikiem jego przez trzy lata, a potym wybił się z mocy jego. * 2 Kron. 36, 6.
2. Przetoż posłał Pan przeciwko niemu woyska Chaldeyskie, i woyska Syryyskie, i woyska Moabskie, i woyska synów Ammonowych: i posłał je na Judę, aby go wytracili według słowa Pańskiego, które był powiedział przez sługi swe Proroki.
3. Zaiste stało się to podług słowa Pańskiego przeciwko Judzie, aby go odrzucił od oblicza swego dla grzechów Manassessowych, * według wszystkiego co był uczynił: * 2 Król. 21, 15. Jer. 22, 12.
4. I dla krwie niewinnéy, którą wylewał, i napełnił Jeruzalem krwią niewinną, czego mu nie chciał Pan odpuścić.
5. A inne sprawy Joakimowe, i wszystko co czynił, zapisano w kronikach o Królach Judskich.
II. 6. A tak zasnął Joakim z oycy swymi: a królował Joachyn, syn jego, miasto niego.
7. Ale nie ruszał się więcéy Król Egipski z ziemie swéy: Bo był wziął Król Babiloński wszystko od rzeki Egipskiéy, aż do rzeki Eufrates, co przynależało Królowi Egipskiemu.
8. Ośmnaście lat miał * Joachyn, gdy królować począł; a trzy miesiące królował w Jeruzalem. Imię matki jego było Nehusta, córka Elnatanowa, z Jeruzalem. * 2 Kron. 36, 9.
9. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił oyciec jego.
10. Czasu onego * przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, przeciwko Jeruzalem, i przyszło miasto w oblężenie. * Dan. 1, 1.
11. Przyciągnął też Nabuchodonozor, Król Baboński, przeciwko miastu, gdy słudzy jego leżeli około niego.
12. Tedy wyszedł Joachyn, Król Judski, do Króla Babilońskiego, on, i matka jego, i słudzy jego, i Książęta jego, i dworzanie jego, i wziął go Król Babiloński, roku ósmego królowania swego.
13. I wyniósł ztamtąd wszystkie skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, i potłukł wszystkie naczynia złote, które był sprawił Salomon, Król Izraelski, w kościele Pańskim, jako * był powiedział Pan.
* 2 Król. 20, 17.
14. I przeniósł wszystko Jeruzalem, i wszystkie Książęta, i wszystek lud rycerski, więźniów dziesięć tysięcy, i wszystkie cieśle, i kowale: a nie został tam nikt, oprócz ubogiego ludu onéy ziemie.
15. Przeniósł * i Joachyna do Babilonii, i matkę królewską, i żony królewskie, i dworzany jego, i rycerski lud onéy ziemie zawiódł w niewolą z Jeruzalem do Babilonu.
* 2 Kron. 36, 10. Ester. 2, 6.
16. Wszystkich też mężów * walecznych siedm tysięcy, i cieślów, także i kowalów tysiąc, i wszystkie godne ku bojowi: te zawiódł w niewolą Król Babiloński do Babilonu.
* Jer. 52, 28—30.
III. 17. A Królem postanowił Król Babiloński, Mataniasza, stryja jego, miasto niego, i odmienił mu imię, a nazwał go Sedekiasz.
18. Dwadzieścia i jeden rok miał Sedekiasz, gdy królować począł: a jedenaście lat królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaszowa z Lebny.
19. I czynił złe przed oczyma Pań-

skimi, według wszystkiego jako czynił
Joakim.
20. Albowiem się to stało dla roz-
gniewania Pańskiego przeciwko Jeru-
zalemowi i Judzie, aż je odrzucił od
twarzy swojéy: W tym zasię odstąpił
Sedekiasz od Króla Babilońskiego.

Rozdział XXV.

I. Nabuchodonozor Jeruzalem dobywszy Sedekiasza poimał, oślepił i syny jego pobił 1—7. II. Kościół i miasto spalił, w niewolą zagnał, robotniki tylko zostawiwszy, wszystkie też naczynia kościelne i królewskie pobrał. Kapłanów kilka i innych przednich ludzi zabito 8—21. III. Godoliasz nad ostatkiem ludu przełożony ale nie długo potym zabity jest 22—26. IV. Joachyn w Babilonii od Króla wywyższony 27—30.

I. 1. I stało się roku dziewiątego
królowania jego, miesiąca dziesiątego,
dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przy-
ciągnął Nabuchodonozor, Król Babi-
loński, * on i wszystko woysko jego,
przeciw Jeruzalem, i położył się obo-
zem u niego, a porobił przeciwko nie-
mu szańce w około. * 2 Kron. 36, 17.
Jerem. 32, 4. r. 39, 1. r. 52, 4.
2. A tak oblężone było miasto aż do
jedenastego roku Króla Sedekiasza.
3. Tedy dnia dziewiątego * czwarte-
tego miesiąca, był wielki głód w mie-
ście, i nie miał chleba lud ziemie.
* Jerem. 52, 6.
4. I przełamano mur mieyski, a wszy-
scy ludzie rycerscy uciekli w nocy dro-
gą, kędy idą do bramy, która jest
między dwiema murami, które były
podle ogrodu królewskiego: a Chaldey-
czycy leżeli około miasta: a Król uszedł
drogą do pustyni.
5. I goniło woysko Chaldeyskie Króla,
i poimało go na polach Jerycho:
a wszystko woysko jego rozpierzchnęło
się od niego.
6. A tak poimawszy Króla, przywie-
dli go do Króla Babilońskiego, do Re-
ble, kędy o nim uczynili sąd.
7. A syny Sedekiaszowe pozabijali
przed oczyma jego: potym Sedekiasza
oślepiwszy, związali go łańcuchami
miedzianymi, i zawiedli go do Babilonu.
II. 8. Potym miesiąca piątego, sió-
dmego dnia tegoż miesiąca, (ten jest
rok dziewiętnasty królowania Nabucho-
donozora, Króla Babilońskiego) przy-
ciągnął Nabuzardan, Hetman żołnier-
ski, sługa Króla Babilońskiego, do
Jeruzalem.
9. I spalił dom Pański, i dom kró-
lewski, i wszystkie domy w Jeruzalem:
owa wszystko budowanie kosztowne po-
palił ogniem.
10. Mury także Jeruzalemskie w około
rozwaliło wszystko woysko Chaldeyskie,
które było z onym Hetmanem żołnier-
skim.
11. A ostatek ludu, który był został
w mieście, i zbiegi, którzy zbiegli byli
do Króla Babilońskiego, i inne po-
spólstwo, przeniósł Nabuzardan, He-
tman żołnierski.
12. Tylko z ubogich onéy ziemie zo-
stawił Hetman żołnierski, aby byli wi-
niarzami i oraczami.
13. Nad to słupy * miedziane, które
były w domu Pańskim, † i podstawki,
i morze ** miedziane, które było w do-
mu Pańskim, potłukli †† Chaldeyczy-
cy, i przenieśli wszystkę miedź do Ba-
bilonu. * 1 Król. 7, 15. † 1 Król. 7, 27.
** 1 Król. 7, 23. †† Jerem. 27, 22.
14. Kotły też i łopaty, i naczynia
muzyczne i misy, i wszystko naczynie
miedziane, którym usługowano po-
brali.
15. I kadzilnice, i miednice, i co było
złotego w złocie, i co było srebrnego
w srebrze, pobrał Hetman żołnierski.
16. Słupy dwa, morze jedno, i pod-
stawki, które był sprawił Salomon,
w domu Pańskim, a nie było wagi
miedzi onego wszystkiego naczynia.
17. Ośmnaście * łokci wzwyż było
słupa jednego, a gałka na nim mie-
dziana: a gałka miała na wzwyż trzy
łokcie, a siatka i jabłka granatowe na
gałce w około, wszystko miedziane.
Takiż też był i drugi słup z siatką:
* 1 Król. 7, 15. 2 Kron. 3, 15. Jerem.
52, 21.
18. Wziął też Hetman żołnierski, Sa-
rajego, Kapłana przedniego, i Sofo-
niasza, Kapłana wtórego, i trzech
odźwiernych.
19. Wziął też z miasta dworzanina
jednego, który był przełożony nad lu-
dem rycerskim, i pięć mężów z tych,
którzy stawali przed Królem, którzy
byli znalezieni w mieście: i Pisarza

przedniego woyskowego, który spisował lud onéy ziemie: i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemie, którzy się znaleźli w mieście.
20. Poimawszy je tedy Nabuzardan, Hetman żołnierski, zawiódł je do Króla Babilońskiego, do Ryblaty.
21. I pobił je Król Babiloński, a pomordował je w Ryblacie, w ziemi Emat: a tak przeniesiony jest Juda z ziemie swojéy.
III. 22. Ale nad ludem, który jeszcze był został w ziemi Judskiéy, którego był zostawił Nabuchodonozor, Król Babiloński, przełożył * Godoliasza, syna Ahykamowego, syna Safanowego.
* Jerem. 40, 5.
23. A gdy usłyszeli wszyscy Hetmani woyska, sami i mężowie ich, że przełożył Król Babiloński Godoliasza, tedy przyszli do Godoliasza do Massy: mianowicie, Izmael, syn Nataniaszow, i Johanan, syn Kareaszow, i Seraiasz, syn Tanhumeta Netofatczyka, i Jezoniasz, syn Maachatow, sami i mężowie ich.
24. Którym przysiągł Godoliasz, i mężom ich, i rzekł im: Nie bóycie * się być poddanymi Chaldeyczykom, zostańcie w ziemi, a służcie Królowi Babilońskiemu, i będzie wam dobrze.
* Jerem. 40, 9.
25. I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Nataniasza, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim:, i zabili Godoliasza, i umarł: także Żydy, i Chaldeyczyki, którzy z nim byli w Massa.
26. Tedy powstał wszystek lud od małego aż do wielkiego, i Hetmani woysk, a poszli do Egiptu, bo się bali Chaldeyczyków.
IV. 27. Stało się także trzydziestego i siódmego roku, poimania Joachyna, Króla Judskiego, dwunastego miesiąca, dnia dwudziestego siódmego tegoż miesiąca, że wywyższył Ewilmerodach, Król Babiloński, tegoż roku, gdy począł królować, głowę Joachyna, Króla Judskiego, uwolniwszy go z więzienia.
28. I rozmawiał z nim łaskawie, a wystawił stolicę jego nad stolice innych Królów, którzy z nim byli w Babilonii.
29. Odmienił też odzienie jego, w którym był w więzieniu, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota swego.
30. Obrok też jemu naznaczony, ustawicznie mu dawano od Króla, na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

PIERWSZE KSIĘGI KRONIKI,

Które Grekowie Paralipomena zowią.

Rozdział I.

I. Adamowe i Abrahamowe potomstwo porządkiem opisawszy 1—42. II. Na ostatek Króle i Książęta, którzy w Edomskiéy ziemi, aż do czasów Moyżeszowych panowali, wylicza 43—54.

Adam, * Set, Enos.
* 1 Moy. 2, 7. r. 4, 25. r. 5, 3.
2. Kienan, Mahalaleel, Jared.
3. Enoch, Matusalem, Lamech.
4. Noe, Sem, Cham, i Jafet.
5. Synowie * Jafetowi, Gomer, i Magog, i Maday, i Jawan, i Tubal, i Mesech, i Tyras.
* 1 Moy. 10, 2.
6. A synowie Gomerowi: Aschenaz, i Ryfat, i Thogorma.
7. Synowie też Jawanowi: Elisa, i Tarsys, Cytym, i Dodanim.
8. Synowie * Chamowi: Chus, i Misraim, Put, i Chanaan.
* 1 Moy. 10, 6.
9. A synowie Chusowi: Seba, i Hewila, i Sabtah, i Regma, i Sabtacha, a synowie Regmy, Seba i Dedan.
10. Zpłodził też Chus * Nemrodaten począł być możnym na ziemi.
* 1 Moy. 10, 8.
11. Misraim też zpłodził Ludyma, i Hananima, i Laubima, i Neftuhyma.
12. I Patrusyma, i Chasłuchyma,

(z których poszli Filistynowie) i Kaftoryma.
13. Potym Chanaan spłodził Sydona, pierworodnego swego, i Hetteyczyka.
14. I Jebuzeyczyka, i Amorreyczyka, i Giergieseyczyka.
15. I Heweyczyka, i Archayczyka, i Symeyczyka.
16. I Aradeyczyka, i Samareyczyka, i Chamateyczyka.
17. Synowie * Semowi, Elam, i Assur, i Arfachsad, i Lud, i Aram, i Chus, i Hul, i Gieter, i Mesech.
* 1 Moy. 10, 22. r. 11, 10.
18. A Arfachsad zpłodził Selecha: a Selech zpłodził Hebera.
19. A Heberowi urodzili się dwa synowie, z których jednemu imię było Faleg, przeto, że za jego czasów rozdzielona jest ziemia: a imię brata jego Jektan.
20. A Jektan zpłodził Elmodada, i Salefa, i Hassarmota, i Jarecha.
21. I Adorama, i Uzala, i Dekla.
22. I Hebala, i Abimaela, i Sebaja.
23. I Ofira, i Hewila, i Jobaba. Ci wszyscy byli synowie Jektanowi.
24. Sem, * Arfachsad, Selech.
* 1 Moy. 14, 10.
25. Heber, Peleg, Rechu.
26. Sarug, Nachor, Tare. *
* Łuk. 3, 34.
27. Abram; ten jest * Abraham.
* 1 Moy. 17, 5.
28. Synowie * Abrahamowi: Izaak i Ismael. * 1 Moy. 16, 15.
29. A teć są rodzaje ich: pierworodny * Ismaelow, Nebajot, i Kiedar, i Adbeel, i Mabsam. * 1 Moy. 25, 12.
30. Masma, i Duma, Massa, Hadad, i Tema.
31. Jetur, Nafis i Kiedma. Cić są synowie Ismaelowi.
32. A synowie * Cetury, założnice Abrahamowéy, które porodziła, Zamram i Joksan, i Madan, i Midyan, i Jesbok, i Suach: A synowie Joksanowi Saba i Dedan.
* 1 Moy. 25, 2.
33. Synowie też * Madyanowi, Hefa, i Hefer, i Henoch, i Abida, i Eldaa. Cić wszyscy są synowie Cetury.
* 1 Moy. 25, 4.
34. I zpłodził * Abraham Izaaka. A synowie Izaakowi byli Ezaw i Izrael.
* Moy. 21, 1. 2. 3.
35. A synowie * Ezawowi, Elifas, Rehuel, i Jehus, i Jelom, i Kore.
* 1 Moy. 36, 9, 10.
36. Synowie Elifasowi, Teman, i Omar, Sefo, i Gaatan, Kienaz; i syn Tamny, to jest, Amalek.
37. Synowie Rehuelowi, Nahat, Zara, Samma, i Meza.
38. A synowie Seyrowi: Lotan, i Sobal, i Sebeon, i Hana, i Dysson, i Eser, i Dysan.
39. A synowie Lotanowi, Chory, i Heman: a siostra Lotanowa była Tamna.
40. Synowie Sobalowi, Halwan, i Manahat, i Hewal, Sefo, i Onam: A synowie Sebeonowi, Aja i Ana.
41. Synowie Ana, Dyson. A synowie Dysona, Hamdan, i Eseban, i Jetran, i Charan.
42. Synowie Eserowi, Balaan, i Zawan, Akan. Synowie Dysanowi, Hus i Aran.
II. 43. Cić są Królowie, którzy królowali w ziemi Edomskiéy, przed tym niż królował Król nad syny Izraelskimi: Bela, syn Beorow: a imię miasta jego Dynhaba.
44. A gdy umarł Bela, królował miasto niego Jobab, syn Zerachow, z Bosry.
45. A gdy umarł Jobab, królował miasto niego Chusam, z ziemie Temańskiéy.
46. A gdy umarł Chusam, królował miasto niego Hadad, syn Badadow, który poraził Madyańczyki na polu Moabskim: a imię miasta jego Hawid.
47. A gdy umarł Hadad, królował miasto niego Samla, z Masreki.
48. A gdy umarł Samla, królował miasto niego Saul, z Rechobot nad rzeką.
49. A gdy umarł Saul, królował miasto niego Balanan, syn Achoborow.
50. A gdy umarł Balanan, królował miasto niego Hadar: a imię miasta jego Pahu: imię też żony jego Mehetabel, córka Matredy, córki Mezaabowéy.

51. A gdy umarł Hadar, były Ksią-
żęta w Edom, Książę Tamna, Książę
Halwa, Książę Jetet.
51. Książę Olibama, Książę Ela,
Książę Pinon.
53. Książę Kienaz, Książę Teman,
Książę Mabsar.
54. Książę Magdyel: Książę Hyram.
Teć były Książęta Edomskie.

Rozdział II.

I. Potomki Jakóbowe 1. 2. II. I Judo-
we, aż do Dawida 3—17. III. Także Ka-
lebowe 18—24. IV. I Jerahmeelowe 25
—55.

I. 1. Cić są synowie Izraelowi, Ru-
ben, * Symeon, Lewi, i Juda, Isa-
schar i Zabulon.
* 1 Moy. 29, 32. r. 30, 5. r. 46, 8.
2. Dan, Józef, i Benjamyn, Neftali,
Gad i Aser.
II. 3. Synowie * Judy, Her, i Onan,
i Sela. Ci trzéy urodzili mu się z có-
rki Sui Chananeyskiéy. Ale Her, pier-
worodny Judy, był złym przed oczy-
ma Pańskimi, przetoż go zabił.
* 1 Moy. 38, 3. r. 46, 12. 4 Moy. 26, 19.
4. Tamar * zasię, niewiastka jego,
urodziła mu Faresa i Zarę. Wßystkich
synów Judowych pięć.
* 1 Moy. 38, 27. 1 Kron. 4, 1. Matt. 1, 3.
5. Synowie Faresowi, * Hesron
i Hamuel. * 4 Moy. 26, 21.
6. Synowie zaś Zary, Zamry, i E-
tan, i Heman, i Chalkol, i Darda:
wßystkich tych było pięć.
7. A synowie Zamrego Charmi, wnuk
Acharow, * który zamięßanie † uczy-
nił w Izraelu, zgrzeßywßy kradzieżą
rzeczy przeklętych.
* Joz. 7, 1. † Joz. 7, 25.
8. A synowie Etanowi, Azaryaß.
9. A synowie Esronowi, którzy mu
się urodzili, Jerahmeel, i Ram, i Cha-
lubay.
10. Ale Ram * zpłodził Amynadaba:
a Amynadab zpłodził Nahasona, Książę
† synów Judskich. * Rut. 4, 19.
Matt. 1, 4. † 4 Moy. 1, 7. r. 2, 3.
11. A Nahason zpłodził Salmona:
a Salmon zpłodził Booza.
12. A Booz zpłodził Obeda: a Obed
zpłodził Isajego.
13. A Isai * zpłodził pierworodnego
swego Eliaba, i Abinadaba wtórego,
i Samma trzeciego.
* 1 Sam. 16, 6. r. 17, 12.
14. Natanaela czwartego: Raddaja
piątego.
15. Ozema ßóstego: Dawida sió-
dmego.
16. A siostry ich Sarwia, i Abigail.
A synowie Sarwii, Abisai, i Joab,
i Asael, trzéy.
17. A Abigail urodziła Amazę. A oy-
ciec Amazy był Jeter, Ismaelczyk.
III. 18. A Kaleb, syn Hesronow,
zpłodził z Azubą, małżonką swoją,
i z Jeryotą syny. A ci byli synowie
jego; Jeser, i Sobab, i Ardon.
19. A gdy umarła Azuba, pojął so-
bie Kaleb Efratę, która mu urodziła
Hura.
20. A Hur zpłodził Ury: a Ury zpło-
dził Besaleela.
21. Potym wßedł Hesron do córki
Machyra, oyca Galaadowego, a po-
jął ją, będąc w ßeścidziesiąt lat: która
mu urodziła Seguba.
22. A Segub zpłodził Jaira, który
miał trzy a dwadzieścia miast w ziemi
Galaadskiéy.
23. Bo wziął Giessurytom, i Assy-
ryyczykom wsi Jairowe, i Kanat z mia-
steczkami jego, ßeśćdziesiąt miast. To
wßystko pobrali synowie Machyra,
oyca Galaadowego.
24. A gdy umarł Hesron w Kaleb
Efrata, tedy żona Hesronowa, Abija,
porodziła mu Assura, oyca Tekui.
IV. 25. Byli też synowie Jerahmee-
lowi, pierworodnego Hesronowego, pier-
worodny Ram: po nim Buna, i Oren,
i Osem, z Ahyi.
26. Miał także drugą żonę Jerahmeel,
imieniem Atara: ta jest matka Ona-
mowa.
27. Ale synowie Ramowi, pierworo-
dnego Jerahmeelowego byli Maas,
i Jamin, i Achar.
28. Byli też synowie Onamowi, Se-
may, i Jada: a synowie Semejego,
Nadab i Abisur.
29. A imię żony Abisurowéy, Abi-
hail, która mu urodziła Achobbana
i Molida.
30. Synowie Nadabowi Saled, i Af-

faim: lecz Saled umarł bez potomstwa.
31. A synowie Affaimowi Jessy: a synowie Jessy Sesan: a synowie Sesan Achialay.
32. A synowie Jady, brata Semejego, Jeter, i Jonatan: ale Jeter umarł bez potomstwa.
33. A synowie Jonatanowi, Falet i Zyza. Cić byli synowie Jerahmeelowi.
34. Lecz nie miał Sesan synów, jedno córki: miał też Sesan sługę Egipczanina, imieniem Jeracha.
35. J dał Sesan córkę Jerachowi, słudze swemu, za żonę; która mu urodziła Etaja.
36. Etay zpłodził Natana: a Natan zpłodził Zabada.
37. A Zabad zpłodził Efiala: a Efial zpłodził Obeda.
38. A Obed spłodził Jehu: a Jehu zpłodził Azaryasza.
39. A Azaryasz zpłodził Helesa: a Heles zpłodził Elasa.
40. A Elas spłodził Sysmaja: a Sysmay zpłodził Selluma.
41. A Sellum zpłodził Jkamiasza: a Jkamiasz spłodził Elisama.
42. J synowie Kaleba, brata Jerahmeelowego, Mesa, pierworodny jego, który był oycem Zyfeyczyków, i synów Maresy, oyca Hebronowego.
43. A synowie Hebronowi, Kore, i Tafua, i Rechem, i Semma.
44. A Semma spłodził Rahama, oyca Jerkaamowego: a Rechem spłodził Sammajego.
45. A Sammay był synem Maonowym: a Maon był oycem Betsurczyków.
46. Efa też, założnica Kalebowa, urodziła Harana, i Moze, i Giezeza: a Haran spłodził Giezeza.
47. A synowie Jachdajowi, Regiem, i Jotam, i Giesan, i Falet, i Efa, i Saaf.
48. Założnica zaś druga Kalebowa, Maacha, urodziła Sabera, i Tyrchana.
49. A żona Saafowa urodziła oyca Madmeńczyków, i Sewa, oyca Machbeńczyków, i oyca Gabaończyków: a córka Kalebowa była Achsa.
50. Cić byli synowie Kaleba syna Hurowego, pierworodnego Efraty: Sobal, oyciec Karyatyarymczyków.
51. Salma, oyciec Betlehemczyków: Charef, oyciec Betgaderczyków.
52. Miał też syny Sobal, oyciec Karyatyarymczyków, który doglądał połowice Menuchoty.
53. A domy Karyatyarymskie, były Jetreyczycy, i Futeyczycy, i Sematejczycy, i Masereyczycy: z których też poszli Saraitowie, i Estaolitowie.
54. A synowie Salmy, Betlehemczycy, i Netofatczycy ozdoby domu Joabowego: i połowica Manachaty, oyca Sorygo.
55. A domy pisarzów mieszkających w Jabes: Tyryateyczycy, Symateyczycy, Suchateyczycy. Cić są Cyneyczycy, którzy poszli z Hemata, oyca domu * Rechabowego. * 2 Król. 10, 15.

Rozdział III.

I. Syny Dawidowe 1—9. II. Króle Judskie począwszy od Salomona aż do Sedekiasza 10—16. III. J syny a potomki Jechoniaszowe wylicza 17—24.

I. 1. Cić też są synowie Dawidowi, * którzy mu się urodzili w Hebronie: Pierworodny Amnon, z Achynoamy, Jezreelitki: wtóry Daniel, z Abigaili, Karmelitki. * 2 Sam. 3, 2.
2. Trzeci Absalom, syn Maachy, czwarty Adoniasz, syn Hagity.
3. Piąty Sefatyasz, z Abitali: szósty Jetraam, z Egle, żony jego.
4. Tych sześć urodziło mu się w Hebronie, kędy królował przez siedm lat, i przez sześć miesięcy: A trzydzieści i trzy lata królował w Jeruzalem.
5. A ci urodzili mu się * w Jeruzalem: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon, cztery synowie z Betsui, córki Ammielowéy. * 2 Sam. 5, 14.
6. J Jbchar, i Elisama, i Elifelet.
7. J Noge, i Nefeg, i Jafia.
8. J Elisama, i Eliada, i Elifelet, dziewięć synów.
9. A cić wszyscy są synowie Dawidowi, oprócz synów z założnic. A Tamar * była siostra ich. * 2 Sam. 13, 1.
II. 10. Syn Salomonow * Roboam: Abiam syn jego: Aza syn jego: Jozafat syn jego. * 1 Król. 11, 43. r. 14, 21. r. 15, 8. 2 Król. 8, 16. r. 14, 21. r. 15, 7. r. 16, 20. r. 20, 21. r. 21, 18. r. 23, 30.

11. Joram syn jego: Ochozyasz syn jego: Joaz syn jego.
12. Amazyasz syn jego: Azaryasz syn jego, Joatam syn jego.
13. Achaz syn jego: Ezechyasz syn jego: Manasses syn jego.
14. Amon syn jego: Jozyasz syn jego.
15. A synowie Jozyaszowi pierworodny Johanan: wtóry Joakim: trzeci Sedekiasz: czwarty Sellum.
16. A synowie Joakimowi: Jechoniasz syn jego: Sedekiasz syn jego.
III. 17. A synowie Jechoniasza więźnia, Salatyel syn jego.
18. A Salatyelowi Malchyram, i Fadaiasz, i Seneser: Jekiemia, Hosama, i Nadabia.
19. A synowie Fadaiaszowi, Zorobabel, i Seméy: a syn Zorobabelow Mosollam, i Hananiasz, i Salomit, siostra ich.
20. A Mesollamowi Hasuba, i Ohol, i Barachyasz, i Hazadyasz, Josabchesed, pięć synów.
21. A syn Hananiaszow: Faltyasz, i Jesaiasz: Synowie Rafaiaszowi, synowie Arnanaszowi, synowie Obadyaszowi, synowie Secheniaszowi.
22. A synowie Secheniaszowi Semeiasz: a synowie Semeiaszowi Chattus, i Igal, i Barya, i Naaryasz, i Safat; sześć synów.
23. A synowie Naaryaszowi: Elienay, i Ezechyasz, i Esrykam, trzéy synowie.
24. A synowie Elienajego, Hodawiasz i Eliasub, i Feleiasz, i Akkub, i Jochanan, i Dalaiasz, i Anani; siedm synów.

Rozdział IV.

I. Jeszcze opisuje potomstwo Judy 1—23. II. Potomstwo Symeona, także sprawy i mieszkania ich w ziemi Chananeyskiéy 24—43.

I. 1. Synowie Judowi: Fares, * Hesron, i Charmi, i Hur, i Sobal.

* 1 Moy. 38, 29. r. 26, 12. 1 Kron. 2, 4.

2. A Reiasz: syn Sobalow, spłodził Jahata, a Jahat spłodził Achuma, i Laada: teć są rodzaje Zaratego.
3. Ci też są z oyca Etama: Jezreel, i Jesema, i Idbas: a imię siostry ich Selelfuni.
4. A Fanuel oyciec Giedory: i Ezer, oyciec Hosy. Cić są synowie Hura, pierworodnego Efraty, oyca Betlehemczyków.
5. A Assur oyciec Tekui, miał dwie żony, Chelę i Naarę.
6. I urodziła mu Naara, Achusama, i Hefera, i Temana, i Achastara. Cić są synowie Naary.
7. Synowie zasię Chele, Seret, Jesochar, i Etnan.
8. A Kos spłodził Anuba, i Hasoboba, i dom Acharchela, syna Harumy.
9. A Jabes był zacnieyszy nad bracią swą, któremu matka jego dała imię Jabes mówiąc: Bom go w boleści urodziła.
10. I wzywał Jabes Boga Izraelskiego, mówiąc: Jeźli błogosławiąc błogosławić mi będziesz, a rozszerzysz granice moje, a będzie ręka twoja ze mną, a wybawisz mię od złego, abym utrapiony nie był. I wypełnił to Bóg, o co go prosił.
11. A Chelub, brat Sucha, spłodził Mechyra: ten jest oycem Estona.
12. A Eston spłodził Betrafa, i Paseacha, i Techynna, oyca miasta Nahas. Cić są mężowie Rechy.
13. A synowie Kienezowi, Otoniel, i Serajah: a synowie Otonielowi, Hatat i Meanatay.
14. A Meanatay spłodził Ofra: a Seraiasz spłodził Joaba, oyca w dolinie mieszkających rzemieślników: bo rzemieślnicy byli.
15. Synowie zasię Kaleba, syna Jefuni, Hyru, Ela, i Nahain: a syn Ela, jest Kienaz.
16. A synowie Jehaleleela, Zyf, i Zyfa, Tyria, i Azarel.
17. A synowie Ezry, Jeter, i Mered, i Efer, i Jalon: a żona Merodowa urodziła Miryama, i Samaja, i Isbacha, oyca Estemoa.
18. Żona też jego Judaja, urodziła Jereda, oyca Giedor: i Hebera, oyca Socho: i Jekutyela, oyca Zanoach. Cić są synowie Betie, córki Faraonowéy, którą był pojął Mered.
19. A synowie żony Hodyaszowéy, siostry Nahama, oyca Ceyle: Garmi, i Estemoa, Machatczyk.
20. A synowie Symonowi, Amnon,

i Rynna, Benchanan i Tylon. A synowie Isy, Zochet i Bensochet.

21. Synowie Sele, * syna Judowego, Her, oyciec Lecha; i Laada, oyciec Maraa; i rodzaje domów tych, którzy robili około bisioru w domu Asbeat. * 1 Moy. 38, 5.

22. I Jokim i mężowie Chozeby, i Joas i Saraf, (którzy panowali w Moab) i Jasubi Lechem: Ale te rzeczy są dawne.

23. Cić są garncarze, którzy mieszkali w sadziech i między płoty, którzy tam przy Królu dla robót jego mieszkali.

II. 24. Synowie * Symeonowi, Namuel, i Jamin, i Jaryb, Zera, Saul.
* 1 Moy. 46, 10. 2 Moy. 6, 15. 4 Moy. 26, 12.

25. Sallum, syn jego; Mabsam, syn jego: Misma syn jego.

26. A synowie Mismy, Hamuel, syn jego: Zachur, syn jego: Semei, syn jego.

27. Ten Semei miał synów szesnaście, i córek sześć: ale bracia jego nie mieli wiele synów: tak, że wszystkiey rodziny ich nie było tak wiele jako synów Judowych.

28. I mieszkali w Beerseba i w Molada, i w Hasersual.

29. I w Bala, i w Asem, i w Etolad.

30. I w Betul, i w Horma, i w Sycelegu.

31. I w Bet Marchabot, i w Hasersusa, i w Betbirze, i w Saaraim. Te miasta ich były póki królował Dawid.

32. A wsi ich były Etam, i Hain, Remmon, i Tochen i Asan przy tych piąci miastach;

33. I wszystkie wsi ich, które były około tych miast, aż do Baal: teć były mieszkaniem ich według narodu ich.

34. A Mosobab, i Jamlech, i Josa, syn Amazyaszow:

35. I Joel, i Jehu, syn Josabiasza, syna Seraiaszowego, syna Asielowego:

36. I Elichenay, i Jakóba, i Jesochaja, i Asaja, i Adyel, i Jesymiel, i Banajas:

37. I Sysa, syn Syfy, syna Allonowego, syna Jedajaszowego, syna Symry, i syna Semajaszowego:

38. Ci mianowani, postanowieni są za Książęta w narodziech swych, a domy oyców ich rozmnożyły się bardzo.

39. Przetoż ruszyli się, aby szli do Gador, aż na wschód słońca oney doliny, aby szukali pasze bydłu swemu.

40. I znaleźli obfite i wyborne pasze, a ziemię przestronną i spokoyną, i rodzayną; bo tam narod Chamów mieszkał przed tym.

41. Przetoż przyszedłszy ci z imienia opisani, za dni Ezechyasza, Króla Judskiego, poburzyli namioty ich i przybytki ich, które tam były znalezione; a wymordowali je, i nie masz ich aż do dnia tego, i osiedli mieysce ich: bo tam mieli pasze dla bydeł swoich.

42. A z onych synów Symeonowych niektórzy szli na górę Seyr, pięć set mężów: a Faltyasz, i Necharyasz, i Rafajasz, i Husyel, synowie Isy byli wodzami ich.

43. I wymordowali ostatki, które były uszły z Amalekitów: a mieszkali tam aż po dziś dzień.

Rozdział V.

1. Potomstwo Rubenowe, Gadawe, i Manassessowe: ich osiadłość, woyny, zwycięstwa 1—24. II. Złe sprawy, i kaźń Boża za nie 25. 26.

I. 1. A synowie Rubena, pierworodnego Izraelowego (ten bowiem był pierworodnym; ale gdy zgwałcił * łoże oyca swego, dane jest pierworodztwo jego synom Józefa, syna Izraelowego, tak jednak, że go nie poczytano za pierworodnego:
* 1 Moy. 35, 22. r. 49, 4.

2. Bo Judas był naymężnieyszy między bracią swą, a Książęciem między nimi: ale pierworodztwo należało Józefowi.)

3. Synowie mówię Rubena, * pierworodnego Izraelowego, byli Henoch i Fallu, Hesron, i Charmi.
* 1 Moy. 46, 9. 2 Moy. 6, 14. 4 Moy. 26, 5.

4. Synowie Joelowi: Samajasz, syn jego: Gog, syn jego: Semei, syn jego.

5. Michas, syn jego: Reajasz, syn jego: Baal, syn jego.

6. Bera, syn jego, którego wziął w niewolą * Teglat Falasar, Król Assyryyski: Ten był Książęciem Rubenitów. * 2 Król. 15. 29.

7. A bracia jego według domów swych, gdy byli policzeni, według ich narodów, mieli Książęta Jehiela i Zacharyasza.
8. A Bela, syn Azazow, syna Semmy, syna Joelowego, ten mieszkał * w Aroer aż ku Nebo i Baalmeon.
* Joz. 13, 15. 16.
9. Także i na wschód słońca mieszkał; aż kędy wchodzą na puszczą, od rzeki Eufrates: albowiem stada ich rozmnożyły się w ziemi Galaadskiéy.
10. Ci za dni Saulowych walczyli z Agareńczykami, którzy porażeni są od ręki ich: a tak mieszkali w namieciech ich, po wszystkiéy krainie wschodniéy ziemie Galaadskiéy.
11. A synowie Gadowi na przeciwko nim mieszkali w ziemi Bazan, aż do Selchy.
12. Joel był przedniéyszym ich, a Safam wtóry: a Janai i Safat, zostali w Bazan.
13. A braci ich, według domów oyców swych, Michael i Mesullam, i Seba, i Joray, i Jachan, i Zya, i Heber, siedm.
14. Cić są synowie Abihaila, syna Hurowego, syna Jaroachowego, syna Galaadowego, syna Michaelowego, syna Jesysowego, syna Jachdowego, syna Buzowego.
15. Achy syn Abdyela, syna Gunowego, Książę w domu oyców ich.
16. I mieszkali w Galaad, w Bazan, i w miasteczkach jego, i po wszystkich przedmieściach Saron, aż do ich granic.
17. Wszyscy ci policzeni byli za dni Jotama, Króla Judskiego, i za dni Jeroboama, Króla Izraelskiego.
18. Synów Rubenowych, i Gadowych, i połowice pokolenia Manassesowego, ludzi walecznych, mężów noszących tarczą i miecz, i ciągnących łuk, i ćwiczonych ku bojowi, czterdzieści i cztery tysiące, siedm set i sześćdziesiąt, wychodzących do bitwy.
19. Ci wiedli woynę z Agareńczykami, z Jetureyczykami, i z Nafeyczykami, i Nodabczykami.
20. A mieli pomoc przeciwko nim: i podani są w ręce ich Agareńczycy ze wszystkim co mieli. Przeto, iż do Boga wołali w bitwie, a on je wysłuchał, iż ufali w nim.
21. I zabrali dobytki ich: Wielbłądów ich pięćdziesiąt tysięcy, a owiec dwieście i pięćdziesiąt tysięcy, osłów dwa tysiąca, a ludzi sto tysięcy.
22. Albowiem rannych wiele poległo, iż od Boga była ona porażka. I mieszkali na mieyscu ich, aż je zabrano w niewolą.
23. Ale synowie połowice pokolenia Manassesowego mieszkali w onéy ziemi: od Bazan aż do Baalhermon i * Sanir, które jest góra Hermon: bo i oni rozmnożeni byli. * 5 Moy. 3, 9.
24. A teć są Książęta domów oyców ich: Eser i Jesy, i Eliel, i Azryel, i Jeremiasz, i Hodawiasz, i Jachdyel, mężowie bardzo mocni, mężowie sławni, Książęta domu oyców swoich.
II. 25. Ale gdy zgrzeszyli przeciw Bogu oyców swych, i cudzołożyli, naśladując bogów narodów onéy ziemie, które wykorzenił Bóg przed twarzą ich:
26. Wzbudził Bóg Izraelski ducha Fula, * Króla Assyryyskiego, i ducha Teglat Falasera, Króla Assyryyskiego, i przeniósł je: Rubenity, i Gadyty, i połowicę pokolenia Manassesowego, a zawiódł je do Hela, i do Haboru, i do Ara, i do rzeki Gozan, aż do dnia tego. * 2 Król. 15, 19.

Rozdział VI.

I. Potomstwo Lewiego 1—30. II. Śpiewacy od Dawida sporządzeni 31—53. III. Aaron i potomstwo jego 54—70. IV. Mieszkania niektórych Lewitów 71—81.

I. 1. Synowie * Lewiego, Gierson, Kaat, i Merary. * 1 Moy. 46, 11. 2 Moy. 6, 16. 4 Moy. 26, 57.
2. A synowie Kaatowi, Amram, Izaar, i Hebron, i Husyel.
3. A synowie Amramowi, Aaron, i Moyżesz, i córka Marya: A synowie Aaronowi, Nadab, i Abiu, Eleazar, i Itamar.
4. Eleazar spłodził Fineesa: Finees spłodził Abisua.
5. Abisue spłodził Bokki: a Bokki spłodził Uzy.
6. A Uzy spłodził Zerachyasza: a Zerachyasz spłodził Merajota.
7. Merajot spłodził Amaryasza: a Amaryasz spłodził Achytoba.

8. A Achytob spłodził * Sadoka:
a Sadok spłodził Achymaasa.
* 2 Sam. 8, 7. r. 15, 27.
9. Achymaas spłodził Azaryasza: a A-
zaryasz spłodził Johanana.
10. A Johanan spłodził Azaryasza:
ten ci jest, który kapłański urząd spra-
wował w domu, który zbudował Sa-
lomon w Jeruzalem.
11. Spłodził też Azaryasz Amarya-
sza: a Amaryasz spłodził Achytoba.
12. A Achytob spłodził Sadoka:
a Sadok spłodził Salluma.
13. A Sallum spłodził Helkiasza:
a Helkiasz spłodził Azaryasza.
14. A Azaryasz spłodził Sarajasza:
a Sarajasz spłodził Jozedeka.
15. Ale Jozedek poszedł w niewolą,
gdy Pan przeniósł Judę i Jeruzalem
przez Nabuchodonozora.
16. Synowie Lewi, Gierson, Kaat,
i Merary.
17. A teć są imiona synów * Gierso-
nowych, Lobni i Semei.
* 2 Moy. 6, 17.
18. A synowie Kaatowi, Amram,
i Izaar, i Hebron, i Husyel.
19. Synowie Merarego, Macheli,
i Muzy. A teć są domy Lewitów
według ojców ich.
20. Giersonowi: Lobni, syn jego:
Jachat, syn jego: Zamma, syn jego.
21. Joach, syn jego: Iddo, syn jego:
Zara, syn jego: Jetray, syn jego.
22. Synowie Kaatowi: Amynadab,
syn jego: Kore, syn jego, Aser, syn
jego.
23. Elkana, syn jego, i Abiazaf, syn
jego, i Assyr, syn jego.
24. Tachat, syn jego: Uryel, syn
jego: Ozyasz, syn jego: i Saul, syn
jego.
25. A synowie Elkanowi, Amasai,
i Achymot.
26. Elkana: Synowie Elkanowi, So-
fay, syn jego: i Nahat, syn jego.
27. Eliab, syn jego: Jeroham, syn
jego: Elkana, syn jego.
28. A synowie Samuelowi, pierwo-
rodny Waszni i Abias.
29. Synowie Merarego, Mahali:
Lobni, syn jego: Symei, syn jego:
Uza, syn jego.
30. Symha, syn jego: Haggias, syn
jego: Asajasz, syn jego.
II. 31. Ci są które postanowił Da-
wid do śpiewania w domu Pańskim,
gdy tam postawiono skrzynię.
32. I służyli przed przybytkiem na-
miotu zgromadzenia, śpiewając, aż
zbudował Salomon dom Pański w Je-
ruzalem; i stali według porządku swe-
go na służbie swojéy.
33. A cić są, którzy stali, i synowie
ich z synów Kaatowych: Heman, śpie-
wak, syn Joela, syna Samuelowego.
34. Syna Elkanowego: Syna Jero-
hamowego: Syna Elielowego: Syna
Tohu.
35. Syna Sufowego: Syna Elka-
nowego: Syna Machatowego: Syna
Amasajowego.
36. Syna Elkanowego: Syna Joe-
lowego: Syna Azaryaszowego: Syna
Sofoniaszowego:
37. Syna Tachatowego: Syna Assy-
rowego: Syna Abiasowego:
38. Syna Korego: Syna Isarowego:
Syna Kaatowego: Syna Lewiego:
Syna Izraelowego:
39. A brat jego Asaf, który stawał
po prawicy jego. Asaf, syn Berachya-
szow, syna Samaowego:
40. Syna Michaelowego: Syna Ba-
sejaszowego: Syna Malchyaszowego:
41. Syna Etny: Syna Zerachowego:
Syna Adajowego:
42. Syna Etanowego: Syna Sym-
monowego:
43. Syna Semejowego: Syna Ja-
chatowego: Syna Giersonowego: Sy-
na Lewiego:
44. A synowie Metarego i bracia ich
stawali po lewéy stronie: Etan, syn
Kuzego: Syna Abdego: Syna Mallu-
chowego.
45. Syna Hasabiaszowego: Syna A-
mazyaszowego: Syna Helkiaszowego:
46. Syna Amsego: Syna Banego:
syna Semmerowego:
47. Syna Moholi: Syna Musego:
Syna Merarego: Syna Lewiego.
48. A bracia ich Lewitowie postano-
wieni są ku wszelakiéy posłudze przy-
bytku domu Bożego.
49. Ale * Aaron i synowie jego pa-
lili na ołtarzu całopalenia, i na ołta-

rzu kadzenia przy każdéy posłudze świątnice świętych: i ku oczyścianiu Izraela, † podług wszystkiego jako był przykazał Moyżesz, sługa Boży.
* 2 Moy. 30, 7. 8. 10. 4 Moy. 4, 16. r. 18, 1. 2. † 3 Moy. 5, 16.

50. A ci są synowie Aaronowi: Eleazar, syn jego, Finees, syn jego:

51. Abisua, syn jego: Bokki, syn jego: Uzy, syn jego: Zerachyasz, syn jego:

52. Merajot, syn jego: Amaryasz syn jego: Achytob, syn jego.

53. Sadok, syn jego: Achymaas, syn jego.

III. 54. A te są mieszkania ich, według pałaców ich, w granicy ich: to jest synów Aaronowych według rodzaju Kaatytów: Bo to ich był los.

55. Przetoż dali im Hebron w ziemi Judskiéy, i przedmieścia jego około niego.

56. Ale pole * mieyskie, i wsi ich, dali Kalebowi, synowi Jefunowemu.
* Joz. 21, 11, 12.

57. Synom zaś Aaronowym dali z miast Judskich, miasta ucieczki Hebron, i Lobne, i przedmieścia jego: i Jeter, i Estemoa, i z przedmieściami jego.

58. I Holon i przedmieścia jego: i Dabir i przedmieścia jego.

59. I Asan i przedmieścia jego: i Betsemes, i przedmieścia jego.

60. A z pokolenia Benjamynowego, Gabae i przedmieścia jego: i Almat i przedmieścia jego: i Anatot i przedmieścia jego. Wszystkich miast ich, trzynaście miast według domów ich.

61. A synom Kaatowym pozostałym z rodzaju tegoż pokolenia, dostało się w połowicy pokolenia Manassessowego, losem miast dziesięć.

62. A synom Giersonowym, według domów ich, dostało się w pokoleniu Aserowym, i w pokoleniu Neftalimowym, i w pokoleniu Manassessowym, w Bazan, miast trzynaście.

63. Synom Merarego, według domów ich, dostało się w pokoleniu Rubenowym, i w pokoleniu Gadowym, i w pokoleniu Zabulonowym, losem miast dwanaście.

64. Dali też synowie Izraelscy Lewitom miasta i przedmieścia ich.

65. A dali je losem w pokoleniu synów Judowych, i w pokoleniu synów Benjamynowych, miasta te, które nazwali imiony swymi.

66. A tym, którzy byli z rodu synów Kaatowych; a były miasta i granice ich w pokoleniu Efraim.)

67. Tym dali z miast ucieczki, Sychem i przedmieścia jego, na górze Efraim: i Gazer i przedmieścia jego.

68. I Jekmaan i przedmieścia jego: i Betoron, i przedmieścia jego:

69. I Ajalon i przedmieścia jego: i Gatrymon i przedmieścia jego.

70. A w połowicy pokolenia Manassessowego, Aner i przedmieścia jego, Balam i przedmieścia jego: To dali rodzajowi pozostałemu synów Kaatowych.

IV. 71. Synom też Giersonowym, z rodu połowice pokolenia Manassessowego, dali Golan w Basan, i przedmieścia jego: i Astarot i przedmieścia jego.

72. A w pokoleniu Isascharowym: Kades i przedmieścia jego: Daberet i przedmieścia jego:

73. I Ramot i przedmieścia jego: i Anam i przedmieścia jego.

74. A w pokoleniu Aserowym, Masal i przedmieścia jego: i Abdon i przedmieścia jego:

75. I Hukok i przedmieścia jego: i Rohob i przedmieścia jego.

76. A w pokoleniu Neftalimowym, Kades w Galilei, i przedmieścia jego: i Hammon i przedmieścia jego: i Kiryataim i przedmieścia jego.

77. Synom Merarego pozostałym, z pokolenia Zabulon dane są Remmon, i przedmieścia jego: Tabor i przedmieścia jego.

78. A za Jordanem u Jerycha na wschód słońca od Jordanu, dane są w pokoleniu Rubenowym: Besor na puszczy, i przedmieścia jego: i Jahasa i przedmieścia jego:

79. I Kiedemot i przedmieścia jego: i Mefaat, i przedmieścia jego.

80. A w pokoleniu Gadowym, Ramot w Galaad, i przedmieścia jego: i Mahanaim i przedmieścia jego.

81. I Hesebon i przedmieścia jego: i Jazer i przedmieścia jego.

Rozdział VII.

I. Liczba synów Isascharowych 1—5. II. Benjamynowych 6—12. III. Neftalimowych 13. IV. Manassessowych 14—19. V. Efraimowych 20—29. VI. I Aserowych, za czasu Dawida Króla 30—40.

I. 1. A synowie * Isascharowi: Tola i Fua, Jasub, i Semram, cztery.
* 1 Moy. 46, 13. 4 Moy. 26, 23.

2. A synowie Tolego, Uzy, i Rafajaß, i Jeryel, i Jachamay, i Jebsam, i Samuel: a ci byli Książętami według domów ojców swych, którzy poßli z Tole, mężowie bardzo duży według narodów swych: poczet ich był za dni Dawidowych, dwadzieścia i dwa tysiące i ßeść set.

3. A synowie Uzego, Izrahyaß: a synowie Izrahyaßowi, Michael, i Obadyaß, i Joel, Jesyaß: pięć Książąt wßystkich.

4. A z nimi w narodziech ich, według domów ojców ich, poczet mężów walecznych, trzydzieści i ßeść tysięcy: bo mieli wiele żon i synów.

5. A braci ich według wßystkich rodzajów Isascharowych, mężów dużych, było ośmdziesiąt i siedm tysięcy, wßystkich policzonych.

II. 6. Synowie * Benjamynowi, Bela, i Bechor, i Jedyael, trzy.
* 1 Moy. 46, 21. 4 Moy. 26, 38. 1 Kron. 8, 1.

7. Synowie zaś Belego, Esbon, i Uzy, i Uzyel, i Jerymot, i Iry: pięć Książąt domów ojcowskich, mężów dużych: naliczono ich dwadzieścia i dwa tysiące, i trzydzieści i cztery.

8. A synowie Bechorowi Zamira, i Joas, i Eliezer, i Elienay, i Amry, i Jerymot, i Abiaß, i Anatot, i Alamat: wßyscy ci synowie Bechorowi.

9. A naliczono ich według rodzajów ich, Książąt domów ojców ich, mężów udatnych, dwadzieścia tysięcy i dwieście.

10. A synowie Jedyaelowi, Bilan: a synowie Bilanowi, Jehus, i Benjamyn, i Ehod, i Chanaan, i Zetan, i Tarsys, i Achysachar.

11. Tych wßystkich synów Jedyaelowych, według Książąt domów ojcowskich, mężów bardzo dużych, siedmnaście tysięcy i dwieście, wychodzących na wojnę do bitwy.

12. Oprócz Suppim i Osim synów doma zrodzonych: i Husym synów w obcym kraju zrodzonych.

III. 13. A synowie * Neftalimowi: Jachsel, i Guni, i Jesser, Selem: Synowie Bali. * 1 Moy. 46, 24. 4 Moy. 26, 48. 49.

IV. 14. A synowie Manassessowi, Asryel, * którego mu urodziła żona: (a założnica jego Syryanka, urodziła Machyra, ojca Galaadowego.
* 4 Moy. 26, 31.

15. A Machyr wziął sobie za żonę siostrę Osimowę i Suppimowę, któréy imię było Maacha.) A imię drugiego * Salfaad: i miał Salfaad córki.
* 4 Moy. 27, 1.

16. A urodziła Maacha, żona Machyrowa, syna, i nazwała imię jego Fares: a imię brata jego Saras: a synowie jego Ulam i Rekiem.

17. A synowie Ulamowi, Bedon: Ci są synowie Galaada, syna Machyrowego, syna Manassessowego.

18. A siostra jego Molechet, urodziła Isoda, i Abiezera, i Machala.

19. A synowie Semidowi byli Ahyan, i Sechem, i Likchy, i Aniam.

V. 20. A synowie Efraimowi, * Sutala, i Bered, syn jego: i Tachat, syn jego: i Elada, syn jego: i Tachat, syn jego. * 4 Moy. 26, 35.

21. I Zabad, syn jego, i Sutala, syn jego, i Eser, i Elad: A pobili je mężowie z Get, co się byli zrodzili w onéy ziemi: albowiem byli wtargnęli, aby pobrali dobytki ich.

22. Przetoż płakał Efraim, ojciec ich, przez wiele dni: i przyßli bracia jego, aby go cießyli.

23. Potym wßedł do żony swéy, która poczęła i porodziła syna, i nazwał imię jego Berya, przeto iż się urodził w utrapieniu domu jego:

24. Córkę też jego Seerę, która pobudowała Betoron niżße i wyżße, i Uzenzeera.

25. I Refacha, syna jego i Resefa, i Telacha, syna jego, i Techena, syna jego.

26. I Laadana, syna jego, Ammiuda, syna jego, Elisama, syna jego.

27. Nuna, * syna jego, Jozuego, syna jego. * 4 Moy. 13, 9.

28. A osiadłość ich, i mieszkania ich, Bethel i wsi jego: a na wschód słońca Naaran: a na zachód słońca Gazer i wsi jego, i Sychem i wsi jego, aż do Aza i wsi jego.

29. A podle mieysc synów Manassesowych, Betsan, i wsi jego: Tanach, i wsi jego: Magieddo i wsi jego. Dor i wsi jego. W tych mieszkali synowie Józefowi, syna Izraelowego.

VI. 30. Synowie Aserowi, * Jemna, i Jesua, Iswi, i Berya, i Sera, siostra ich. * 1 Moy. 46, 17. 4 Moy. 26, 44.

31. A synowie Beryaszowi, Heber i Melchyel: ten jest oyciec Birsawitów.

32. A Heber zpłodził Jafleta, i Somera, i Hotama, i Suę, siostrę ich.

33. A synowie Jafletowi, Posach, i Bimhal, i Aswat: Cić są synowie Jafletowi.

34. A synowie Somerowi, Ahy, i Rohaga, Jechuba i Aram.

35. A synowie Helema, brata jego, Sofach, Jemna, i Seles, i Amal.

36. Synowie Sofachowi, Suach, i Harnefer, i Sual, i Bery, i Imra.

37. Beser, i Hod, i Sema, i Silsa, i Jetran, i Bera.

38. A synowie Jeterowi, Jefone, i Fispa, i Ara, i Ulla.

39. A synowie Ullowi, Arach, i Haniel, i Rysyasz.

40. Ci wszyscy są synowie Aserowi, Książęta domów rodzajów swych, wybrani i duży mężowie, przedniejsi z Książąt, którzy policzeni są na woynę do bitwy: poczet tych mężów, dwadzieścia i sześć tysięcy.

Rozdział VIII.

Poczet potomków Benjamynowych, i mieszkanie ich w Jeruzalem.

1. A Benjamyn spłodził * Belę, pierworodnego swego: Asbela wtórego, i Ahracha trzeciego. * 1 Moy. 46, 21. 4 Moy. 26, 38. 1 Kron. 7, 6.

2. Nocha czwartego, a Rafajasza, piątego.

3. A synowie Bele byli Addar, i Giera, i Abihud.

4. I Abisua, i Noaman, i Achoach.

5. I Giera, i Sufam, i Churam.

6. A cić są synowie Echudowi: ci są Książętami narodów mieszkających w Gabaa, którzy je przenieśli do Manahat.

7. To jest Noaman, i Achya, i Giera, on je przeniósł, a spłodził Uzę, i Ahyhuda, i Sacharaima.

8. A Sacharaim spłodził dzieci w krainie Moabskiey, (gdy one był odprawił) z Chusymą i Barą żonami swymi.

9. Spłodził tedy z Hodes, żoną swą, Jobaba, i Sebiasza, i Mezę, i Malchama.

10. I Jehusa, i Sachyasza, i Mirmę: Cić są synowie jego, Książęta domów oycowskich.

11. A z Chusymą spłodził Abituba, i Elfaala.

12. A synowie Elfaalowi, Eber, i Misaam, i Samed: Który zbudował Ono, i Lod, i wsi jego.

13. A Berya i Sama byli Książętami narodów mieszkających w Ajalon: ci wygnali obywatele z Get.

14. A Achyo, Sesak i Jerymot:

15. I Zabadyasz, i Arad, i Hader:

16. I Michael, i Issa, i Jocha, synowie Baryaszowi.

17. A Zabadyasz, i Mesullam, i Hyszki, i Heber:

18. I Ismerai, i Isliasz, i Jobab, synowie Elfaalowi.

19. A Jakim i Zychry, i Zabdy:

20. I Elienay, i Selatay, i Eliel:

21. I Adajasz, i Berajasz, i Symrat, synowie Symchy.

22. A Issan, i Eber, i Eliel:

23. I Abdon, i Zychry, i Chanan:

24. I Hananiasz, i Eleam, i Anatotyasz:

25. I Isdajasz, i Fanuel, synowie Sesakowi.

26. I Samserai, i Zecharyasz, i Ataliasz:

27. I Jaresyasz, i Eliasz, i Zychry, synowie Jerochamowi.

28. Ci są Książęta domów oycowskich, według rodzajów swych, a te Książęta mieszkały w Jeruzalemie:

29. A w Gabaonie mieszkał * oyciec Gabaończyków: a imię żony jego było Maacha. * 1 Kron. 9, 35.

30. A syn jego pierworodny Abdon: po nim Sur, i Cys, i Baal, i Nadab.

31. I Giedor, i Achyo, i Zechar.

32. Ale Michlot spłodził Symeasza:

a ci także naprzeciwko braci swéy mie-
szkali w Jeruzalem z bracią swą.
33. A Ner spłodził * Cysa: a Cys
spłodził Saula: Saul zaś spłodził Jo-
natana, i Melchysuego, i Abinadaba,
i Esbaala.
* 1 Sam. 14, 51. 1 Kron. 9, 39.
34. A syn Jonatanow był Meryb-
baal, a Merybbaal spłodził Michasa.
35. A synowie Michasowi Fiton,
i Melech, i Tarea, i Achaz.
36. A Achaz spłodził Joada: a Jo-
ada spłodził Alemata, i Asmaweta,
i Zymrego, a Zymry spłodził Mosę:
37. A Mosa spłodził Binę: Refajasz,
syn jego: Elasa, syn jego: Asel, syn
jego.
38. Ten Asel miał sześć synów, a też
imiona ich: Asrykam, Bochru, i Isma-
el, i Searyasz, i Obadyasz, i Hanan:
ci wszyscy synowie Aselowi.
39. A synowie Eseka, brata jego:
Ulam pierworodny jego: Jehus wtory,
i Elifelet trzeci.
40. A synowie Ulamowi byli mężo-
wie duży, i mocno łuk ciągnący; któ-
rzy mieli wiele synów i wnuków, aż
do stu i pięcidziesiąt. Ci wszyscy po-
szli z synów Benjamynowych.

Rozdział IX.

I. Ludzie przedni z pokolenia Judy, Ben-
jamyna, Efraima i Manassessa, którzy po
nawróceniu z niewoli Babilońskiéy mieszkali
w Jeruzalem 1—9. II. Liczba Kapłanów
10—13. III. Lewitów 14—34. IV. Z ludzi
zacnych, którzy mieszkali w Gabaonie 35—34.

I. 1. A tak wszyscy Izraelczycy obli-
czeni są: a oto zapisani są w księgach
Królów Izraelskich i Judskich: a prze-
niesieni * są do Babilonu dla przestę-
pstwa swego. * 2 Król. 25, 11.
2. Lecz którzy pierwsi mieszkali w o-
siadłościach swych, i w mieściech swo-
ich, Izraelczycy, Kapłani, Lewitowie,
i Netynejczycy.
3. W Jeruzalem mieszkali z synów
Judowych, z synów Benjamynowych,
i z synów Efraimowych, i Manassesso-
wych.
4. Uttay, syn Ammiuda, syna Amry,
syna Imry, syna Bonny, z synów
Faresa, syna Judowego.
5. A z Sylona Asajasz, pierworodny,
i synowie jego.
6. A z synów Zerachowych, Jehuel,
i braci ich sześć set i dziewięćdziesiąt.
7. A z synów Benjamynowych, Sa-
lu, syn Mesullama, syna Hodawiego,
syna Asennowego.
8. A Ibniasz, syn Jerochamow, i Ela,
syn Uzego, syna Michry, i Mesullam,
syn Sefatyasza, syna Rehuelowego,
syna Ibniaszowego.
9. Także braci ich według narodów
ich było dziewięć set i pięćdziesiąt
i sześć: Ci wszyscy mężowie byli Ksią-
żętami rodzajów, według domów oy-
ców swoich.
II. 10. Z Kapłanów zasię, Jedajasz,
i Jechojaryb, i Jachyn.
11. I Azaryasz, syn Helkiasza, syna
Mesullamowego, syna Sadokowego,
syna Merajatowego, syna Achytobowe-
go, był Książęciem domu Bożego.
12. I Adajasz, syna Jerohama, syna
Fassurowego, syna Malchyaszowego,
i Maasai, syn Adyela, syna Jachsero-
wego, syna Mesullamowego, syna
Mesullemitowego, syna Immerowego.
13. A braci ich Książąt według do-
mów oyców ich, było tysiąc i siedm
set i sześćdziesiąt: mężów cudzych ku
sprawowaniu posługi w domu Bożym.
III. 14. A z Lewitów Semejasz, syn
Hassuba, syna Asrykamowego, syna
Hasabiaszowego, z synów Merarego.
15. I Bakbakar, Cheres, i Galal:
i Mataniasz, syn Michy, syna Zychre-
go, syna Asafowego.
16. Obadyasz też, syn Semahajasza,
syna Galalowego, syna Jedytunowego:
i Barachyasz, syn Asy, syna Elkano-
wego, który mieszkał we wsiach Neto-
fatyckich.
17. A odźwierni: Sallum, i Akkub,
i Talmon, i Ahyman, i bracia ich:
Sallum Książę między nimi.
18. Który aż dotąd w bramie Króle-
wskiéy stawał na wschód słońca: ci
byli odźwiernymi według pocztów sy-
nów Lewi.
19. Ale Sallum, syn Korego, syna
Abiazafowego, syna Korego, i bracia
jego z domu oyca jego Korytczycy, byli
ku odprawowaniu posługi, stróżami
progów namiotu: a oycowie ich byli
nad obozem Pańskim stróżami weścia.
20. A Finees, syn * Eleazarow,

był i Książęciem nad nimi, a Pan był z nim. * 4 Moy. 25, 11.

21. Zacharyaß zaśię, syn Mesellemiaßow, był odźwiernym drzwi u namiotu zgromadzenia.

22. Ci wßyscy są obrani za odźwierne do drzwi, dwieście osób i dwanaście: ci we wsiach swych policzeni są, które postanowił Dawid i Samuel, Widzący, dla wierności ich.

23. Aby oni i synowie ich byli we drzwiach domu Pańskiego, w domu namiotu na straży.

24. I byli odźwierni po czterech stronach, na wschód, na zachód, na północy, i na południe.

25. Bracia zaśię ich byli we wsiach swych, przychodząc każdego siódmego dnia, od czasu aż do czasu, odmieniając się z nimi.

26. Albowiem pod sprawą tych czterech przednieyßych odźwiernych byli Lewitowie: a byli przełożeni nad gmachami, i nad skarbami domu Bożego.

27. A około domu Bożego nocowali: gdyż im należała straż jego; a oni go na każdy poranek otwierali.

28. A z nich niektórzy byli nad naczyniem ku posługowaniu: albowiem pod liczbą wnosili je, i pod liczbą wynosili je.

29. Niektórzy zaśię z nich byli postanowieni nad innym naczyniem, i nad wßystkim naczyniem świątnice, i nad mąką pßenną i winem, i oliwą, i kadzidłem, i nad rzeczami wonnymi.

30. A niektórzy z synów Kapłańskich sprawowali maści z rzeczy wonnych.

31. Matatyaß też z Lewitów, pierworodny Salluma Korytczyka, był przełożony nad rzeczami, które w panwiach smażono.

32. A z synów Kaatowych z braci ich, byli niektórzy przełożonymi nad chleby pokładnymi, aby je gotowali na każdy Sabbat.

33. A z tych byli śpiewacy przednieyßi, z domów oycowskich między Lewitami, mießkający w gmachach od inßych prac wolni: bo we dnie, i w nocy powinności swéy pilnować musieli.

34. Ci przednieyßi z domów oycowskich między Lewitami, według narodów swych przednieyßi ci mießkali w Jeruzalem.

IV. 35. A w Gabaonie * mießkali, oyciec Gabaończyków, Jehyel, a imię żony jego, Maacha. * 1 Kron. 8, 29.

36. A syn jego pierworodny, Abdon, po nim Sur, i Cys, i Baal, i Ner, i Nadab.

37. I Giedor, i Achyo, i Zacharyaß, i Michlot:

38. (A Michlot spłodził Symmama) a ci także przeciw braci swéy mießkali w Jeruzalem, z bracią swoją.

39. A Ner spłodził * Cysa, a Cys spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, i Melchysuego, i Abinadaba, i Esbaala. * 1 Kron. 8, 33.

40. A syn Jonatanow Merybbaal: a Merybbaal spłodził Michasa.

41. Synowie zaś Michasowi, Fiton, i Melech, i Tarea, i Achaz.

42. A Achaz spłodził Jarę: a Jara spłodził Alemata, i Asmaweta, i Zymrego: a Zymry spłodził Mosę.

43. A Mosa spłodził Binę: a Refajaß syn jego, Elasa syn jego, Asel syn jego.

44. A Asel miał ßeści synów; a teć imiona ich: Asrykam, i Bochru, i Ismael, i Searyjaß, i Obadyaß, i Hanan: Cić są synowie Aselowi.

Rozdział X.

I. Saul przegrawßy bitwę od Filistynów, sam się zabił 1—7. II. Filistynowie tryumfując, głowę jego w kościele bałwanów swych zawieśili 8—10. III. Jabeńczycy ciało Saula i synów jego pogrzebli 11. 12. IV. Przyczyna takowego zginienia Saulowego 13. 14.

I. 1. A gdy Filistynowie walczyli * z Izraelem, uciekli mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli, będąc porażeni na górze Gielboe. * 1 Sam. 31, 1.

2. I gonili Filistynowie Saula i syny jego: i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchysuego, syny Saulowe.

3. A gdy się zmocniła bitwa przeciw Saulowi, trafili na niego strzelcy, i z łuku zraniony jest od strzelców.

4. Rzekł tedy Saul do sługi swego, co za nim broń nosił: Dobądź miecza twego, a przebiy mię nim, by snadź nie przyßli ci nieobrzezańcy, a nie po-

śmiewali się ze mnie: Ale nie chciał sługa, który nosił broń jego, bo się bardzo bał: Przetoż porwawszy Saul miecz, padł nań.
5. A widząc sługa, co nosił broń jego, że umarł Saul, padłszy też i sam na miecz, umarł.
6. A tak umarł Saul, i trzy synowie jego, i wszystek dom jego z nim pospołu zginął.
7. Co gdy uyrzeli wszyscy mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na dolinie, iż uciekli Izraelczycy, a iż pomarli Saul i synowie jego; opuściwszy miasta swe, także uciekli: i przyszli Filistynowie, i mieszkali w nich.
II. 8. A gdy nazajutrz przyszli Filistynowie brać łupy z pobitych, znaleźli Saula, i syny jego leżące na górze Gielboe.
9. A złupiwszy go, wzięli głowę jego, i zbroję jego, i posłali po ziemi Filistyńskiéy w około, aby to ogłoszono było przed bałwany ich, i przed ludem.
10. I położyli zbroję jego w domu boga swego, a głowę jego zawiesili w domu Dagonowym.
III. 11. Usłyszawszy tedy wszyscy mężowie Jabes Galaad wszystko, co uczynili Filistynowie Saulowi:
12. Powstali wszyscy mężowie mocni, i wzięli ciało Saulowe, i ciało synów jego: a przyniósłszy do Jabes, pogrzebli kości ich pod dębem w Jabes, i pościli przez siedm dni.
IV. 13. A tak umarł Saul dla przestępstwa swego, * którym był wystąpił przeciwko Panu, i przeciwko słowu Pańskiemu, którego nie przestrzegał, iż się radził Ducha wieszczego, pytając się go: * 1 Sam. 15, 24. r. 28, 8.
14. A iż się nie radził Pana, zabił go, a przeniósł królestwo na Dawida, syna Isajego.

Rozdział XI.

I. Dawid w Hebronie na królestwo pomazany 1—3. II. Jeruzalemu dobywa, i zamek Syoński opanował 4—9. III. Hetmani jego i ludzie waleczni 10—47.

I. 1. Zebrali się tedy wszystek * Izrael do Dawida do Hebronu, mówiąc: Otośmy kość twoja i ciało twoje! * 2 Sam. 5, 1. 2.
2. Jako i przed tym, gdy jeszcze był Saul Królem, tyś wywodził i wwodził Izraela: Tak Pan Bóg twóy rzekł tobie: Ty będziesz * paść lud móy Izraelski, a ty będziesz wodzem nad ludem moim Izraelskim. * Ps. 78, 81.
3. A tak przyszli wszyscy starsi Izraelscy do Króla do Hebronu, i uczynił Dawid z nimi przymierze w Hebronie przed Panem: i pomazali Dawida za Króla nad Izraelem, według słowa Pańskiego, które powiedział przez * Samuela. * 1 Sam. 16, 13.
II. 4. Jachał tedy Dawid ze wszystkim Izraelem * do Jeruzalem, który jest Jebus, gdzie byli Jebuzeyczycy obywatelmi ziemie. * 2 Sam. 5, 6.
5. I rzekli obywatele Jebuzeyscy do Dawida: Nie wnidziesz sam. Ale Dawid wziął zamek Syoński, który jest miastem Dawidowym.
6. Bo był rzekł Dawid: Ktobykolwiek poraził Jebuzeyczyka naypierwéy, ten będzie Książęciem i Hetmanem: przetoż wstąpił naypierwéy Joab, syn Sarwii: i został Hetmanem.
7. I mieszkał Dawid na onym zamku: dla tego nazwano go miastem Dawidowym.
8. I zbudował miasto w około, od Mello aż w okrąg: a Joab pobudował ostatek miasta.
9. A tak Dawid im daléy, tym więcéy rozmnażał się, i rosł: albowiem Pan zastępów był z nim.
III. 10. A cić są nayprzednieysi * rycerze, które miał Dawid, którzy się mężnie starali z nim o królestwo jego ze wszystkim Izraelem, aby go Królem uczynili według słowa Pańskiego nad Izraelem. * 2 Sam. 23, 8.
11. A ten ci jest poczet rycerzów, które miał Dawid: Jasobam, syn Chachmonow przednieyszy między trzydziestą: ten podniósłszy oszczep swóy na trzy sta, jednym razem ich zabił.
12. A po nim Eleazar, syn Dodonow, Achochytczyk: ten był jednym między trzema mocarzami.
13. Ten był z Dawidem w Pasdamim, gdzie się zebrali byli Filistynowie * ku bitwie; a była ona część pola pełna jęczmienia: a lud był uciekł przed Filistynami. * 2 Sam. 5, 17.
14. I stanęli w pośrzód onego pola,

i obronili go, a porazili Filistyny: i wybawił Pan lud wybawieniem wielkim.

15. Ci także trzéy ze trzydziestu * przednieyszych, wstąpili na skałę do Dawida, do jaskini Odollam: gdyż woysko Filistyńskie leżało obozem w dolinie Rafaim: * 2 Sam. 23, 13.

16. Albowiem Dawid na ten czas mieszkał na zamku, a stanowisko Filistyńskie było na ten czas w Betlehem.

17. Pragnął * tedy Dawid i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studnie Betlehemskiéy, która jest u bramy? * 2 Sam. 23, 15.

18. Przetoż przebiwszy się ci trzéy przez woysko Filistyńskie, naczerpali wody z studni Betlehemskiéy, która jest u bramy: a wziąwszy przynieśli do Dawida: Lecz jéy nie chciał Dawid pić, ale ją wylał na ofiarę Panu.

19. I rzekł: Nie day mi tego Boże móy, abym to uczynić miał! Izali krew tych mężów pić będę, którzy odważyli żywot swóy? albowiem z odwagą żywota swego przynieśli ją: i nie chciał jéy pić. Toć uczynili trzéy oni mocarze.

20. A Abisai, brat Joabow, był przednieyszy z onych trzech: ten podniósł włócznią swą na trzy sta ludu, które pobił: i otrzymał sławę między onymi trzema.

21. Z tych trzech nad innych dwu był sławnieyszy, a był ich Książęciem: jednak onych trzech pierwszych nie doszedł.

22. A Banajas też, syn Jojady, syn męża dużego, wielkich spraw, z Kabseela, ten zabił dwu mocarzów Moabskich: Ten zszedłszy, zabił lwa w pośrzód jamy, gdy był śnieg.

23. Ten też zabił męża Egipczanina, męża, którego wzrost był na pięci łokci: A chociaż Egipczanin miał w ręku oszczep jako nawóy tkacki, wszakże przyszedł do niego z kijem, i wydarł oszczep z ręki Egipczanina, i zabił go oszczepem jego.

24. To uczynił Banajas, syn Jojady, który także sławnym został między onymi trzema mocarzami.

25. A choć był między oną trzydziestą sławnym, wszakże nie doszedł onych trzech: i postanowił go Dawid * nad drabanty swymi. * 2 Sam. 23, 23.

26. A w woysku co mocnieysi byli Asael, brat Joabow, Elkanan, syn Dodonow, z Betlehem.

27. Sammot, Harodczyk: Heles, Felonitczyk.

28. Hyra, syn Ikkiesow, Tekuitczyk: Abiezer, Anatotczyk.

29. Sybbechay, Husatczyk: Ilai, Ahohytczyk.

30. Maharay, Netofatczyk: Heled, syn Baamy, Netofatczyk.

31. Itai, syn, Rybajego, z Gabaat synów Benjamynowych: Banajas, Faratończyk.

32. Huray, od potoka Gaas: Abiel, Arbatczyk.

33. Asmawet, Bacharomczyk: Eliachba, Salabończyk.

34. Synowie Asema, Gisończyka, Jonatan, syn Sagie, Hororczyk.

35. Ahyam, syn Zacharow, Ararytczyk: Elifal, syn Urow.

36. Hefer Mecheratczyk: Achyas, Felonitczyk.

37. Hesro, Karmelczyk: Naaray, syn Ezbajow.

38. Joel, brat Natanow: Mibchar, syn Gierego.

39. Selek, Ammonitczyk: Nacharay, Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii.

40. Hyra, Itreyczyk: Gareb, Itreyczyk.

41. Uryasz, Hetteczyk: Zabad, syn Achalajego.

42. Adyna, syn Syse, Rubenitczyk, Książę Rubenitów: a z nim trzydzieści mężów.

43. Hanan, syn Maachy, i Jozafat, Mitnitczyk.

44. Uzyasz, Asteratczyk: Sama i Jehyel, synowie Hotamy, Aroerytczyka.

45. Jedjael, syn Symry: i Jocha, brat jego, Tysytczyk.

46. Eliel, Machawimczyk, i Jerybay, i Josawiasz, synowie Elnaamowi: I Itma, Moabczyk.

47. Eliel, i Obed, i Jaasyel, z Mezobay.

Rozdział XII.

I. Benjamynitowie posiłkowali Dawida, gdy mieszkał w Sycelegu 1—22. II. Posiłki z inszych familii, gdy mieszkał w Hebronie 23—40.

I. 1. A cić są co byli przyszli do Dawida do * Sycelegu, gdy się jeszcze krył przed Saulem, synem Cysowym: a ci byli między mocarzami posiłek dawający w bitwie. * 1 Sam. 27, 6.

2. Noszący łuk, a prawą i lewą ręką ciskający kamieńmi, i strzelający z łuku, a byli z braci Saulowych, z pokolenia Benjamynowego.

3. Książę Achyezer, i Joas, synowie Semmay, Gabatczyka: i Jezyel, i Falet, synowie Azmawetowi i Baracha, i Jehu, Anatotczyk.

4. Ismajasz też Gabaończyk, mężny między trzydziestą, a był przełożony nad trzydziestą: i Jeremiasz, i Jahazyel, i Johanan, i Jozabad, Giederatczyk.

5. Eluzay, i Jerymot, i Bealiasz, i Semaryasz, i Sefatyasz, Harufitczyk.

6. Elkana, i Jesyasz, i Asareel, i Joezer, i Jasobam, Korchytczyk.

7. I Joela, i Zebadyasz, synowie Jerohamowi, z Giedor.

8. A z pokolenia Gadowego zbiegli byli do Dawida na mieysce obronne, na puszczą, mężowie duzy, mężowie sposobni do boju, noszący tarcz i kopiją, których twarzy były jako lwie twarzy, a jako sarny po górach prętcy.

9. Eser przednieyszy; Obadyasz wtóry: Eliab trzeci.

10. Mismanna czwarty: Jeremiasz piąty.

11. Atay szósty: Eliel siódmy.

12. Jochanan ósmy: Elzebad dziewiąty.

13. Jeremiasz dziesiąty: Machbanajasz jedenasty.

14. Cić byli z synów Gadowych, Hetmani woyska: jeden nad stem mnieyszy, a większy nad tysiącem.

15. Cić są, którzy przeszli Jordan miesiąca pierwszego, który był wylał ze wszystkich brzegów swoich: i wygnali wszystkie mieszkające w dolinach na wschód, i na zachód słońca.

16. Przyszli także niektórzy z synów Benjamynowych i z Judowych, do mieysca obronnego, do Dawida.

17. I wyszedł Dawid przeciwko nim, a odpowiadając, rzekł im: Jeżliście spokoynie przyszli do mnie, abyście mię ratowali, serce też moje złączy się z wami; ale jeźliście przyszli, abyście mię wydali nieprzyjaciołom moim, (choć nie masz nieprawości przy mnie) niech w to weyrzy Bóg oyców naszych, a niech sądzi.

18. Tedy Duch przyoblekł Amazyasza, przednieyszego między Hetmany, i rzekł: Twoiśmy o Dawidzie, a z tobą przestawamy synu Isai: Pokóy, pokóy tobie, i pokóy pomocnikom twoim! gdyż ci pomaga Bóg twóy. A tak przyjął je Dawid, i postanowił je Hetmany woyska.

19. A z pokolenia Manassessowego odpadli niektórzy do Dawida, gdy * ciągnął z Filistyny przeciwko Saulowi na woynę: ale im nie byli na pomocy. Gdyż naradziwszy się Książęta Filistyńskie, odesłali go, mówiąc: Ten z niebespieczeństwem głów naszych odpadnie do Saula, pana swego. * 1 Sam. 29, 4.

20. Gdy tedy szedł do Sycelegu, uciekli do niego niektórzy z pokolenia Manassessowego: Adnach i Josabad, i Jediael, i Michael, i Jozabad i Elihu, i Sylletay, i Hetmani nad tysiącami w pokoleniu Manassessowym.

21. A ci posiłkowali Dawida przeciw onemu hufowi, bo mężni byli wszyscy, przetoż byli Hetmani w woysku jego.

22. Nawet na każdy dzień ściągali się do Dawida na pomoc jemu, aż było woysko wielkie, jako woysko Boże.

II. 23. A tać jest liczba przednieyszych gotowych do boju, którzy przyszli do Dawida do Hebronu, aby przenieśli Królestwo Saulowe do niego, według słowa Pańskiego.

24. Z synów Judowych, noszących tarcz i włócznią, sześć tysięcy i ośm set, gotowych do boju.

25. Z synów Symeonowych, mężnych do boju, siedm tysięcy i sto.

26. Z synów Lewiego, cztery tysiące i sześć set.

27. Jojada także przednieyszy z synów

Aaronowych, a z nim trzy tysiące
i siedm set.
28. A Sadok młodzieniec, rycerz mę-
żny: i z domu oyca jego Książąt dwa-
dzieścia i dwoje.
29. A z synów Benjamynowych, braci
Saulowych, trzy tysiące: bo jeßcze
wielka część ich przestawała z domem
Saulowym.
30. A z synów Efraimowych dwadzie-
ścia tysiecy i ośm set, ludzi mężnych,
mężów sławnych w domiech oyców ich.
31. A z połowice pokolenia Manasses-
sowego, ośmnaście tysięcy, którzy byli
mianowani według imion, aby przyßli
i postanowili Dawida Królem.
32. A z synów Isascharowych, umie-
jących rozeznawać czasy, tak iż wie-
dzieli, co kiedy czynić miał Izrael,
Książąt ich dwieście: a wßyscy bracia
ich przestawali na radzie ich.
33. Z pokolenia Zabulonowego, którzy
wychodzili na woynę, gotowych do
boju z każdym orężem wojennym, pięć-
dziesiąt tysięcy, stawających w ßyku
jednostaynym sercem.
34. A z pokolenia Neftalimowego
Książąt tysiąc, a z nimi z tarczami
i z kopijami trzydzieści i siedm tysięcy.
35. A z pokolenia Danowego goto-
wych do boju, dwadzieścia i ośm ty-
sięcy i ßeść set.
36. A z pokolenia Aserowego, którzy
wychodzili na woynę, i umieli się ßy-
kować do bitwy, czterdzieści tysięcy.
37. A z Za-Jordania z pokolenia Ru-
benowego i Gadowego, i z połowice
pokolenia Manassessowego, ze wßystkim
orężem wojennym, sto i dwadzieścia
tysięcy.
38. Ci wßyscy mężowie waleczni,
sprawni ku bitwie, sercem uprzymym
przyßli do Hebronu, aby postanowili
Dawida Królem nad wßystkim Izra-
elem. Nad to i wßyscy inni z Izra-
ela jednego serca byli, aby postanowili
Królem Dawida.
39. I byli tam z Dawidem przez
trzy dni, jedząc i pijąc: bo im byli
nagotowali bracia ich.
40. Także i którzy blisko ich byli, aż
do Isaschar, i Zabulon, i Neftalim
przynosili chleby na osłach, i na wiel-
błądach, i na mułach, i na wołach,
potrawy, mąki, figi, i rozynki, i wino,
i oliwę, i wołów, i owiec wielkim do-
statkiem: Bo była radość w Izraelu.

Rozdział XIII.

I. Dawid skrzynię Pańską prowadzi z we-
selem do Jeruzalem 1—8. II. Oza, iż się
jéy botknął, zabity 9—11. III. Taż zosta-
wiona w domu Obededoma, któremu Bóg
błogosławi 12—14.

I. 1. A Dawid wßedł w radę z He-
tmany nad tysiącami, i z Setnikami,
i ze wßystkimi Rotmistrzami.
2. I mówił Dawid do wßystkiego
zgromadzenia Izraelskiego: Jeźli się
wam podoba, i jeźli to jest od Pana
Boga naßego, roześlimy wßędy do
braci naßéy pozostałéy po wßystkich
krainach Izraelskich; przytym też do
Kapłanów i Lewitów po miastach i
przedmieściach ich, a niech się zgroma-
dzą do nas:
3. Abyśmy * przeprowadzili skrzynię
Boga naßego do nas: albowiem nie
pytaliśmy się o niéy za dni Saulo-
wych. * 2 Sam. 6, 2.
4. I rzekło wßystko zgromadzenie,
aby się tak stało: bo się ta rzecz po-
dobała wßystkiemu ludowi.
5. Zebrał tedy Dawid wßystkiego
Izraela, od Nylu Egipskiego, aż gdzie
się chodzi do Emat, aby przyprowa-
dzili skrzynię Bożą z Karyatyarym.
6. A tak przyßedł Dawid, i wßystek
Izrael, do * Baala w Karyatyarym,
które jest w Judzie; aby przyprowadzili
ztamtąd skrzynię Pana Boga siedzące-
go nad Cherubiny, gdzie wzywane by-
wa imię jego. * 2 Sam. 6, 2.
7. I wieźli skrzynię Bożą na wozie
nowym z domu Abinadabowego: A
Oza i Achyo prowadzili wóz.
8. Lecz Dawid i wßystek Izrael grali
przed Bogiem ze wßystkiéy mocy, i pie-
śniami, i na harfach, i na cytrach,
i na bębniech, i na cymbałach, i na
trąbach.
II. 9. A gdy przyßli na bojewisko
Chydon, ściągnął Oza rękę swą, aby
zadzierżał skrzynię, bo woły były wy-
stąpiły z drogi.
10. I rozgniewał się bardzo Pan na
Ozę, i zabił go: przeto, iż ściągnął
rękę swą ku skrzyni: i umarł tamże
przed Bogiem.

11. I zafrasował się Dawid, iż to rozerwanie Pan uczynił w Ozie: a przetoż nazwał ono mieysce Peres Oza, aż do dnia tego.

III. 12. I uląkł się Dawid Boga dnia onego, a rzekł: Jakoż mam wprowadzić do siebie skrzynię Bożą?

13. Przetoż nie wprowadził Dawid skrzynie do siebie, do miasta Dawidowego, ale ją wprowadził do domu Obededoma, Getteyczyka.

14. I została skrzynia Boża między domownikami Obededomowymi w domu jego przez trzy miesiące. I błogosławił Pan domowi Obededomowemu, i wszystkiemu co miał.

Rozdział XIV.

I. Hyram dodawa potrzeb Dawidowi do budowania kościoła 1. 2. II. Synowie Dawidowi, które zgładził w Jeruzalem 3—7. III. Woyny z Filistynami i zwycięstwa 8—16. IV. Imię jego sławne 17.

I. 1. Potym posłał Hyram, Król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i murarze, i cieśle, aby mu zbudowali dom.

2. I poznał Dawid, iż go utwirdził Pan * Królem nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. * 2 Sam. 5, 12.

II. 3. (I pojął Dawid więcey żon w Jeruzalem: a spłodził Dawid więcey synów i córek.

4. A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samna, i Sobab, Natan, i Salomon.

5. I Ibchar, i Elisua, i Elfalet.

6. I Noga, i Nefeg, i Jafia.

7. I Elisama, i Beeliada, i Elifelet.)

III. 8. W tym usłyszawszy * Filistynowie, że był pomazany Dawid za Króla nad wszystkim Izraelem: wyciągnęli wszyscy Filistynowie, aby szukali Dawida. Co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przeciwko nim. * 2 Sam. 5, 17.

9. Bo Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Rafaim.

10. I radził się Dawid Boga, mówiąc: Mamli iść przeciw Filistynom? a podaszli je w ręce moje? I odpowiedział mu Pan: Idź, a podam je w ręce twoje.

11. A gdy oni przyciągnęli do * Baal Perazym, poraził je tam Dawid, i rzekł Dawid: Rozerwał Bóg nieprzyjacioły moje przez rękę moję, jako się rozrywają wody: a przetoż nazwano imię mieysca onego Baal Perazym. * Izai. 28, 21.

12. I zostawili tam bogi swoje: a Dawid rozkazał, aby je spalono ogniem.

13. Lecz zebrawszy się znowu Filistynowie, rozpostarli się w dolini.

14. Przetoż radził się znowu Dawid Boga: i rzekł mu Bóg: Nie ciągni za nimi, ale się odwróć od nich, abyś na nie natarł przeciwko morwom.

15. A gdy usłyszysz szum idącego po wierzchach morwowych, tedy wynidziesz do bitwy: bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraził woyska Filistyńskie.

16. I uczynił Dawid jako mu był rozkazał Bog, i porazili woyska Filistyńskie od Gabaon aż do Gazer.

IV. 17. A tak rozsławiło się imię Dawidowe po wszystkich ziemiach: sprawił to Pan, że był straszny wszystkim narodom.

Rozdział XV.

I. Dawid zbudowawszy namiot skrzyni Pańskiéy, z Lewitami, z śpiewakami, z Hetmany, z dworem, i ze wszystkimi Izraelczykami z domu Obededomowego ją przenosi 1—28. II. Skacze przed nią: a Michol, żona jego, zniewazyta go 29.

I. 1. A gdy sobie pobudował Dawid domy w mieście swoim, i nagotował mieysce skrzyni Bożéy, i rozbił jéy namiot:

2. Tedy rzekł Dawid: Nie godzi się nosić skrzynie * Bożéy jedno Lewitom: te bowiem obrał Pan, aby nosili skrzynię Bożą, i służyli mu, aż na wieki. * 4 Moy. 4, 4.

3. Przetoż zebrał Dawid wszystkiego Izraela do Jeruzalem, aby przeniósł skrzynię Pańską na mieysce jéy, które jéy był zgotował.

4. I zgromadził Dawid syny Aaronowe, i Lewity.

5. Z synów Kaatowych: Uryela przednieyszego, i braci jego sto i dwadzieścia.

6. Z synów Merarego: Asajasza przednieyszego, i braci jego dwieście i dwadzieścia.

7. Z synów Giersonowych: Joela

przedniejszego, i braci jego sto i trzydzieści.
8. Z synów Elisafanowych: Semejasza przedniejszego, i braci jego dwieście.
9. Z synów Hebronowych, Eliela przedniejszego, i braci jego ośmdziesiąt.
10. Z synów Husyelowych: Amynadaba przedniejszego, i braci jego sto i dwanaście.
11. Tedy wezwał Dawid Sadoka, i Abjatara, Kapłanów: także Lewitów, Uryela, Asajasza, i Joela, Semejasza, i Eliela, i Amynadaba.
12. I rzekł do nich: Wyście przedniejsi z domów oycowskich między Lewitami; poświęćcież się i z bracią swoją, abyście przynieśli skrzynię Pana Boga Izraelskiego, na mieysce, którem jéy nagotował.
13. Albowiem iżeście tego pierwéy nie uczynili, uczynił rozerwanie Pan Bóg nasz * między nami: bośmy go nie szukali według przystoyności.
* 1 Kor. 13, 10.
14. Poświęcili się tedy Kapłani i Lewitowie, aby przenieśli skrzynię Pana Boga Izraelskiego.
15. I nieśli synowie Lewitów skrzynię Bożą, jako był rozkazał * Moyżesz, według słowa Pańskiego, na ramionach swych, na drążkach, które przy niéy były. * 2 Moy. 25, 14.
16. I rzekł Dawid przedniejszym z Lewitów, aby postanowili z braci swojéy śpiewaki z instrumentami muzyckimi, z lutniami, z cytrami, i z cymbałami: aby słyszany był wyniesiony głos z weselem.
17. I postanowili Lewitowie Hemana, syna Joelowego, a z braci jego Asafa, syna Barachyaszowego: a z synów Merarego, braci ich, Etana, syna Chusajowego.
18. A z nimi bracią ich w rzędzie wtórym: Zacharyasza, Bena, i Jazyela, i Semiramota, i Jechyela, i Unni, Eliaba, i Benajasza, i Maasejasza, i Matytyasza, i Elifelego, i Mikneiasza, i Obededoma, i Jehyela, odźwierne.
19. A śpiewacy: Heman, Asaf i Etan, na cymbalech miedzianych głośno grali.
20. A Zacharyasz, i Jazyel, i Semiramot, i Jechyel, i Unni, i Eliab, Maasejasz, i Benajasz, grali na lutniach przy śpiewaniu wysokim.
21. A Matytyasz, i Elifele, i Mikneiasz, i Obededom, i Jehyel, i Azazyasz, grali na cytrach przy śpiewaniu niskim.
22. A Kienaniasz, przedniejszy z Lewitów, którzy nieśli skrzynię, rozrządzał, jakoby nieść miano, bo był rostropny.
23. Ale Barachyasz i Elkana, byli odźwiernymi u skrzynie.
24. A Sebaniasz, i Jozafat, i Natanael, i Amasay, i Zacharyasz, i Benajasz, i Eliezer, Kapłani, trąbili w trąby przed skrzynią Bożą: Ale Obededom i Jechyasz byli odźwiernymi u skrzynie.
25. A tak Dawid i starsi Izraelscy, i Hetmani nad tysiącami, szli, aby przeprowadzili * skrzynię przymierza Pańskiego z domu Obededomowego z weselem. * 2 Sam. 6, 11. 12.
26. I stało się, gdy Bóg wspomógł Lewity, niosące skrzynię przymierza Pańskiego, że ofiarowali siedm wołów, i siedm baranów.
27. A Dawid był obleczony w szatę bisiorową: także i wszyscy Lewitowie, którzy nieśli skrzynię, i śpiewacy i Kienaniasz, rządzca tych, co nieśli między śpiewaki: a Dawid miał na sobie Efod lniane.
28. A tak wszystek Izrael prowadził skrzynię przymierza Pańskiego z weselem, i z hukiem kornetu, i trąby, i cymbałów: grając na lutniach i na cytrach.
II. 29. I stało się, gdy skrzynia przymierza Pańskiego wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, * córka Saulowa, wyglądając oknem, uyrzała Króla Dawida skaczącego, i igrającego: i wzgardziła go w sercu swoim.
* 2 Sam. 6, 16.

Rozdział XVI.

I. Dawid przyprowadziwszy skrzynię do przybytku Pańskiego, ofiary sprawował, i wszystek lud częstował 1—3. II. Śpiewaki postanowił 4—6. III. Psalm pewny ku śpiewaniu przy skrzyni podał 7—36. IV. Sługi kościelne zporządził 37—42. V. A zatym lud rozpuściwszy, i sam do domu odszedł 43.

I. 1. A gdy przynieśli * skrzynię Bożą, i postawili ją w pośrzód namiotu,

który był Dawid rozbił: tedy sprawowali całopalenia i ofiary spokoyne przed Bogiem. * 2 Sam. 6, 17.
2. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokoynych, błogosławił ludowi w imię Pańskie.
3. I rozdzielił * wszystkim mężom Izraelskim, od męża aż do niewiasty, każdemu po bochenku chleba, i po sztuce mięsa, i po łagiewce wina.
* 2 Sam. 6, 19.
II. 4. A postanowił przed skrzynią Pańską z Lewitów sługi, aby wspominali, i wyznawali, i chwalili Pana, Boga Izraelskiego.
5. Asaf był przednieyszy: a wtóry po nim Zacharyasz, Jehyel, i Semiramot, i Jechyel, i Matytyasz, i Eliab, i Benajasz, i Obededom, i Jehyel, ci na instrumenciech, na lutniach, na harfach, ale Asaf na cymbalech grali.
6. Banajasz zaś i Jachazyel, Kapłani, z trąbami ustawicznie byli przed skrzynią przymierza Bożego.
III. 7. Dopiero dnia onego naypierwéy postanowił Dawid, aby tam psalmem chwalony był Pan przez Asafa i bracią jego.
8. Wysławiaycie * Pana: wzywaycie imienia jego, a opowiadaycie między narody sprawy jego.
* Ps. 105, 1. Izai. 12, 4.
9. Śpiewaycie mu, graycie mu, rozmawiaycie o wszystkich cudach jego.
10. Chlubcie się w imieniu świętym jego: a niech się rozraduje serce szukających Pana.
11. Szukaycie Pana, i mocy jego, szukaycie oblicza jego zawżdy.
12. Wspominaycie dziwne sprawy jego, które czynił, i cuda jego, i sądy ust jego.
13. O nasienie Izraelskie, słudzy jego: O synowie Jakóbowi, wybrani jego.
14. On jest Pan Bóg nasz, po wszystkiéy ziemi sądy jego.
15. Pamiętaycie na wieki na przymierze jego: na słowo, które przykazał do tysiącznego pokolenia:
16. Które postanowił * z Abrahamem, i na przysięgę jego i z Izaakiem.
* 1 Moy. 13, 15. r. 15, 7. r. 17, 2. r. 26, 3. r. 28, 13. r. 35, 11.

17. I postanowił to Jakóbowi za prawo, a Izraelowi za przymierze wieczne:
18. Mówiąc: Tobie dam ziemię Chananeyską za sznur dziedzictwa waszego.
19. Choć was była mała liczba, przez krótki czas byliście przychodniami w niéy.
20. I przechodzili od narodu do narodu, i od królestwa do innego ludu.
21. Nie odpuścił nikomu, aby je uciskać miał: i karał dla nich Króle.
22. Mówiąc: Nie tykaycie * Pomazańców moich, a Prorokom moim nie czyńcie nic złego. * Ps. 105, 15.
23. Śpiewaycie * Panu wszystka ziemio: opowiadaycie ode dnia do dnia zbawienie jego. * Ps. 96, 1. 2.
24. Opowiadaycie między narody chwałę jego, i między wszystkimi ludźmi dziwne sprawy jego.
25. Bo wielki jest Pan, i chwalebny bardzo, i strasznieyszy nad wszystkie bogi:
26. Gdyż wszyscy bogowie pogańscy są bałwani: ale Pan niebiosa uczynił.
27. Sława i zacność przed nim: moc i wesele na mieyscu jego.
28. Przynieście Panu pokolenia narodów, przynieście Panu chwałę i moc.
29. Przynieście Panu chwałę imienia jego, przynieście dary, a przychodźcie przed obliczność jego: kłaniaycie się Panu w ozdobie świętobliwości.
30. Bóycie się oblicza jego wszystka ziemio, a będzie utwirdzony okrąg ziemie, aby się nie poruszył.
31. Niech się rozradują niebiosa, a niech się rozweseli ziemia: a niech mówią w narodziech: Pan króluje.
32. Niech zaszumi morze, i ze wszystkim co w nim jest: niech się rozraduje pole, i wszystko co na nim jest.
33. Tedy się rozweselą drzewa leśne przed Panem: albowiem przyszedł sądzić ziemię.
34. Wysławiaycie * Pana, albowiem dobry, bo na wieki trwa miłosierdzie jego. * Ps. 107, 1. Ps. 118, 1. Ps. 136, 1.
35. A mówcie: Zachoway nas Boże zbawienia naszego: i zgromadź nas, a wyrwi nas od pogan: abyśmy wielbili imię święte twoje: i chlubili się w chwale twojéy.

36. Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki. I rzekł wszystek lud: Amen, i chwalił Pana.
IV. 37. I zostawił tam Dawid przed skrzynią przymierza Pańskiego Asafa i bracią jego: aby służyli przed skrzynią ustawicznie, według potrzeby dnia każdego.
38. Lecz Obededoma, i braci ich sześćdziesiąt i ośm: Obededoma mowię, syna Jedytunowego, i Hosę, uczynił odźwiernymi.
39. A Sadoka Kapłana, i bracią jego Kapłany, postawił przed przybytkiem Pańskim na wyżynie, która była w Gabaon.
40. Aby ofiarowali całopalenia Panu, na ołtarzu całopalenia, ustawicznie rano i wieczór: a to według wszystkiego, co napisano w zakonie Pańskim, który przykazał Izraelowi.
41. A z nimi Hemana i Jedytuna, i inne na to obrane, którzy byli z imienia mianowani: aby chwalili Pana, przeto, iż na wieki trwa miłosierdzie jego.
42. A między nimi Heman i Jedytun trąbili i grali na trąbach, na cymbalech, i na innych instrumenciech muzyckich Bogu: ale syny Jedytunowe postawił u wrót.
V. 43. A tak rozszedł się wszystek lud każdy do domu swego. Dawid się też wrócił, aby błogosławił domowi swemu.

Rozdział XVII.

I. Bóg nie chce, aby Dawid kościół budował 1 — 6. II. Salomonowi to zostawuje, i o Chrystusie Panu obietnice mu czyni 7 — 15. III. Za co Dawid Bogu dziękuje 16 — 22. IV. I o wypełnienie tych obietnic uniżenie prosi 23 — 27.

I. 1. I stało się, * gdy mieszkał Dawid w domu swym, że rzekł do Natana Proroka: Oto ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego pod kortynami.
* 2 Sam. 7, 1. 2. 3. 1 Kron. 22, 7.
2. I rzekł Natan do Dawida: Cokolwiek jest w sercu twym, uczyń; gdyż Bóg jest z tobą.
3. Potym onéy nocy stało się słowo Boże do Natana, mówiąc:
4. Idź, a mów Dawidowi, słudze memu: Tak mówi Pan: Nie ty mi będziesz budował dom mieszkania.
5. Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, * któregom wywiódł syny Izraelskie, aż do dnia tego: alem się przechadzał z namiotu do namiotu, i z przybytku do przybytku.
* 1 Król. 8, 16.
6. Wszędzie gdziemkolwiek chodził ze wszystkim Izraelem, izalim i słowo rzekł któremu z Sędziów Izraelskich, którymem rozkazał, aby paśli lud mój, mówiąc: Przeczżeście mi nie zbudowali domu cedrowego?
II. 7. Przetoż teraz tak powiesz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan Zastępów: Jam ciebie wziął z * owczarni, gdyś chodził za trzodą, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim.
* 1 Sam. 16, 11. 12. 13. 2 Sam. 5, 2. Ps. 78, 70.
8. I byłem z tobą wszędzie, gdzieśkolwiek chodził, a wygładziłem wszystkie nieprzyjacioły twoje przed twarzą twoją: i uczyniłem ci imię, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi.
9. A postanowiłem miejsce ludowi memu Izraelskiemu: i wszczepiłem go: i będzie mieszkał na miejscu swym, a nie będzie więcéy poruszony: ani go więcéy synowie nieprawości trapić będą, jako przed tym:
10. Zaraz ode dni, którychem postanowił Sędzie nad ludem moim Izraelskim: I poniżyłem wszystkie nieprzyjacioły twoje, i oznaymiłem ci, żeć Pan dom zbuduje.
11. A gdy się wypełnią dni twoje, abyś szedł za oycami twymi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które będzie z synów twoich, i umocnię królestwo jego.
12. Ten mi zbuduje dom: * i utwirdzę stolicę jego aż na wieki.
* 1 Król. 5, 5. r. 6, 12. 1 Kron. 22, 10. r. 28, 5. 6.
13. Ja mu * będę za oyca: a on mi będzie za syna: a miłosierdzia mego nie odeymę od niego, jakom je odjął od tego, który był przed tobą.
* Ps. 89, 27. 29. 30.
14. Owszem postanowię go w domu moim, i w królestwie moim aż na wieki: a stolica jego będzie trwała aż na wieki.
15. Według tych wszystkich słów,

i według wszystkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida.

III. 16. Zatym wszedłszy Król Dawid, siadł przed obliczem Pańskim, i rzekł: Cóżem ja jest Panie Boże: i co jest dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd?

17. Lecz i to mało było przed oczyma twymi o Boże! aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, i weyrzałeś na mię według obyczaju ludzkiego, wywyższając mię o Panie Boże!

18. Cóż jeszcze więcéy ma mówić Dawid przed tobą o uwielbieniu sługi twego? Albowiem znasz * sługę twego.
* Jerem. 12, 3. Nahum. 1, 7. 2 Kor. 5, 11.

19. Panie, dla sługi twego, i według serca twego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, abyś znajome uczynił te wszystkie wielmożne sprawy.

20. Panie, nie masz * podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie: wedle wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. * 5 Moy. 3, 24. r. 4, 35. r. 6, 4. 1 Król. 8, 23. Ps. 86, 8. Izai. 37, 16. r. 43, 10. r. 44, 6. r. 45, 5. r. 46, 9. Dan. 3, 29. Ozea. 13, 4. Joel. 2, 27.

21. I któż jest jako lud twój, jako Izrael naród jedyny na ziemi? dla któregoby Bóg szedł, aby go sobie odkupił za lud, a uczynił sobie imię, czyniąc wielkie rzeczy i straszne, wyganiając pogany przed twarzą ludu twego, któryś wykupił z Egiptu.

22. I uczyniłeś lud twój Izraelski sobie za lud aż na wieki, a ty Panie stałeś się im za Boga.

IV. 23. Przetoż teraz o Panie, słowo, któreś powiedział o słudze twoim, i o domu jego, niech będzie ztwirdzone aż na wieki: a uczyń jakoś powiedział.

24. Niechayże się tak stanie; i niechay będzie uwielbione imię twoje aż na wieki, aby mówiono: Pan Zastępów, Bóg Izraelski, Bogiem jest nad Izraelem: a dom Dawida, sługi twego, niechay umocniony będzie przed twarzą twoją.

25. Albowiemeś ty, Boże mój! objawił słudze twemu, iż mu zbudujesz dom: przetoż znalazł sługa twój u siebie, aby się modlił przed tobą.

26. A tak o Panie, tyś sam Bóg, a mówiłeś to dobre o słudze swym.

27. Teraz tedy począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą: boś ty Panie jemu błogosławił, a będzie ubłogosławiony na wieki.

Rozdział XVIII.

I. Dawidowe zwycięstwa 1 — 8. II. Tohy, Król Emat, pokoju szuka 9 — 14. III. Urzędnicy Dawidowi 15 — 17.

I. 1. I stało się potym, że poraził Dawid * Filistyny, i poniżył je: a wziął Get i wsi jego z rąk Filistynów. * 2 Sam. 8, 1. 2.

2. Poraził też Moabczyki, i byli Moabczycy sługami Dawidowymi, przynosząc mu hołd.

3. Poraził też Dawid Hadarezera, Króla Soby, w Emat, gdy był wyjachał, aby rozprzestrzeniał państwo swoje nad rzeką Eufrates.

4. Zabrał mu tedy Dawid tysiąc wozów, i siedm tysięcy jezdnych, i dwadzieścia tysięcy mężów pieszych, i poderznął Dawid żyły wszystkich woźników, zachowawszy z nich koni do sta wozów.

5. Przyciągneli też Syryyczycy z Damaszku na pomoc Hadarezerowi, Królowi Soby: Lecz poraził Dawid z Syryyczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężow.

6. Tedy Dawid osadził żołnierzem Syryą Damaską, a byli Syryyczycy sługami Dawidowymi, oddawając mu hołd; i zachowywał Pan Dawida, gdzie się kolwiek obrócił.

7. Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadarezerowi, i wniósł je do Jeruzalem.

8. Przytym z Tybchat i z Chun, miast Hadarezerowych, nabrał Dawid miedzi bardzo wiele: z któréy Salomon sprawił morze miedziane, i słupy, i naczynia miedziane.

II. 9. A gdy usłyszał Tohy, Król Emat, że poraził Dawid wszystko woysko Hadarezera, Króla Soby:

10. Posłał Adorama, syna swego, do Króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju: i aby mu powinszował, przeto, że zwalczył Hadarezera, i poraził go: (albowiem walczył Tohy z Hada-

rezerem) który przyniósł z sobą wszelakie naczynia złote, i srebrne, i miedziane.

11. Które też poświęcił Król Dawid Panu, z srebrem i ze złotem, które był pobrał od wszystkich narodów, od Edomczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów.

12. A Abisai, syn Sarwii, poraził Edomczyków w dolinie solnéy ośmnaście tysięcy.

13. I osadził Edomską ziemię żołnierzem: a byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi; i zachowywał Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił.

14. A tak krolował Dawid nad wszystkim Izraelem, czyniąc sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu.

III. 15. A był Joab, syn Sarwii, nad woyskiem: a Jozafat, syn Ahyludow, Kanclerzem.

16. A Sadok syn Achytobow, i Abymelech, syn Abjatarow, byli Kapłanami, a Susa był Pisarzem.

17. Banajas też, syn Jojadow, był przełożonym nad Cheretczykami i Feletczykami: a synowie Dawidowi byli pierwszymi przy boku królewskim.

Rozdział XIX.

I. Ammonitski Król Hanon, obelżywszy posły Dawidowe, woynę przeciw niemu podnosi 1 — 7. II. Ale go przez Joaba raz i drugi poraził 8 — 19.

I. 1. I stało się potym, że umarł Nahas, Król synów Ammonowych, * a syn jego królował miasto niego.

* 2 Sam. 10, 1.

2. Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie nad Hanonem, synem Nahasowym, bo oyciec jego uczynił miłosierdzie nademną. I posłał Dawid posły, aby go cieszyli po oycu jego: a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemie synów Ammonowych, do Hanona, aby go cieszyli.

3. Ale rzekły Książęta synów Ammonowych do Hanona: Mniemasz, żeby Dawid czynił uczciwość oycu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli? azaż nie dla tego, aby wypatrzyli i wyszpiegowali, i zburzyli tę ziemię, przyszli słudzy jego do ciebie?

4. Przetoż wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił je, i poobrzynał szaty ich, od połowice aż do zadków, i puścił je.

5. Poszli tedy niektórzy, i oznaymili Dawidowi o tych mężach: i posłał przeciwko nim, (ponieważ byli oni mężowie obelżeni bardzo,) i rzekł im Król: Zostańcie w Jerycho, aż odrostą brody wasze, potym się wrócicie.

6. A widząc synowie Ammonowi, że się obrzydłymi stali Dawidowi, posłał Hanon i synowie Ammonowi tysiac talentów srebra, aby sobie najęli za te pieniądze z Mesopotamii i z Syryi Maacha, i z Soby wozy jezdne.

7. I najęli sobie za one pieniądze trzydzieści i dwa tysiąca wozów, i Króla Maacha z ludem jego: którzy przyciągnąwszy, położyli się obozem przeciw Medeba: a synowie Ammonowi zebrawszy się z miast swych, stawili się do bitwy.

II. 8. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkim woyskiem ludu rycerskiego.

9. A tak wyciągnąwszy synowie Ammonowi, uszykowali się do bitwy przed bramą mieyską: Królowie zasię, którzy byli przyszli na pomoc, osobno w polu byli.

10. Przetoż widząc Joab uszykowane przeciwko sobie woysko do bitwy z przodku i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował woysko przeciw Syryyczykom.

11. A ostatek ludu dał pod rękę Abisajemu, bratu swemu: i uszykowali się przeciw synom Ammonowym.

12. I rzekł Joab: Jeżli mi będą silnymi Syryyczycy, przyydziesz mi na pomoc: A jeżli tobie synowie Ammonowi będą silnymi, ja tobie dam pomoc.

13. Zmacniay się, a bądźmy mężnymi za lud nasz, i za miasta Boga naszego: a Pan, co dobrego jest w oczach jego, niech uczyni.

14. Nastąpił tedy Joab, i lud, który z nim był, do bitwy przeciwko Syryyczykom, ale oni uciekli przed nim.

15. Tedy synowie Ammonowi uyrzawszy, że uciekali Syryyczycy, uciekli i oni przed Abisaim, bratem jego

i uszli do miasta: a Joab wrócił się do Jeruzalem.
16. A tak widząc Syryyczycy, iż byli porażeni od Izraela, wyprawili posły, i wywiedli Syryyczyki, którzy byli za rzeką, a Sobach, Hetman woyska Hadarezerowego, prowadził je.
17. I oznaymiono to Dawidowi, który zebrawszy wszystkiego Izraela, przeprawił się przez Jordan, a przyciągnąwszy do nich, uszykował woysko przeciwko nim: a gdy uszykował woysko Dawid przeciwko Syryyczykom ku bitwie, zwiedli z nim bitwę.
18. Tedy uciekli Syryyczycy przed Izraelem, i poraził Dawid z Syryyczyków siedm tysięcy wozów, i czterdzieści tysięcy mężów pieszych, i Sobacha, Hetmana woyska onego zabił.
19. Przetoż gdy uyrzeli słudzy Hadarezerowi, iż byli porażeni od Izraela, uczynili pokóy z Dawidem, i służyli mu. I nie chcieli na potym Syryyczycy dawać pomocy synom Ammonowym.

Rozdział XX.

I. Dawid zwyciężył Ammonity, i miasto ich w niwecz obrócił 1—3. II. Trzy sławne bitwy zwiódł z Filistynami, z których w każdéy jeden olbrzym Filistyński poległ 4—8.

I. 1. I stało się po * roku tego czasu, gdy Królowie zwykli wyjeżdżać na woynę, iż wywiódł Joab co mężnieysze rycerstwo, i pustoszył ziemię synów Ammonowych, a przyciągnąwszy, obległ Rabbę: (lecz Dawid zostawał w Jeruzalem) i dobył Joab Rabby, i zburzył ją. * 2 Sam. 11, 1. r. 12, 26.
2. I wziął Dawid * koronę Króla ich z głowy jego; a znalazł w niéy talent złota, i kamienie bardzo drogie: i włożono ją na głowę Dawidowę, i wywiózł łupów z miasta bardzo wiele. * 2 Sam. 12, 30.
3. Lud też, który był w nim, wywiódł i dał je potrzeć piłami i wozami żelaznymi, i porąbać siekierami: Takci uczynił Dawid wszystkim miastom synów Ammonowych, i wrócił się Dawid ze wszystkim ludem do Jeruzalem.
II. 4. Potym znowu, gdy była woyna * w Gazer z Filistynami, zabił Sobbochay, Husatczyk, Syfe, który był z narodu olbrzymów: a tak Filistynowie poniżeni są. * Sam. 21, 18.
5. Była też jeszcze woyna z Filistynami, gdzie zabił Elchana, syn Jairow, Lachmiego, brata Goliata, Getteczyka, którego drzewce u włócznie było jako nawóy tkacki.
6. Nad to jeszcze była woyna w Get, gdzie był mąż wzrostu wielkiego, mający po sześci palców, wszystkie dwadzieścia i cztery: a ten mąż był z narodu tegoż olbrzyma.
7. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaja, brata Dawidowego.
8. Ci byli synowie jednego olbrzyma z Get: którzy polegli od ręki Dawidowéy, i od ręki sług jego.

Rozdział XXI.

I. Dawid lud liczy 1—6. II. I tego żałuje 7. 8. III. A ze trzech plag od Boga podanych, mór obiera 9—13. IV. Którym pomarło ludu siedmdziesiąt tysięcy 14. V. Pan na prozbę jego Aniołowi ludu mordować zakazał 15—17. VI. On Panu ołtarz zbudowawszy, na nim ofiarował: za czym też plaga ustała 18 — 30.

I. 1. Ale szatan * powstał przeciw Izraelowi, a pobudził Dawida, aby policzył Izraela. * 2 Sam. 24, 1.
2. Przetoż rzekł Dawid do Joaba, i do przełożonych nad ludem: Idźcie, obliczcie Izraela, od Beerseba aż do Dan: a odnieście do mnie, żebym wiedział poczet ich.
3. Ale rzekł Joab: Niech przymnoży Pan ludu swego, jako teraz jest, tyle sto kroć: izali Królu, panie móy, nie są wszyscy oni sługami pana mego? przecżże się tego dowiaduje pan móy? przeczżeby to miało być na upadek Izraelowi?
4. Wszakże słowo królewskie przemogło Joaba: przetoż wyszedł Joab, a obszedłszy wszystkiego Izraela, wrócił się potym do Jeruzalem.
5. I oddał Joab poczet porachowanego ludu Dawidowi: a było wszystkiego Izraela tysiąc tysięcy, i sto tysięcy, mężów godnych ku bojowi: a z Judy było cztery kroć sto tysięcy, i siedmdziesiąt tysięcy mężów walecznych.
6. Lecz Lewitów i Benjamytów nie

policzył między nie; gdyż przykre było rozkazanie krolewskie Joabowi.

II. 7. Owszem nie podobała się Bogu ta rzecz, przetoż pokarał Izraela.

8. I rzekł Dawid do Boga: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz oddal, proszę nieprawość sługi twego, bom bardzo głupie uczynił.

III. 9. Zatym rzekł Pan do Gada, Proroka Dawidowego, mówiąc:

10. Idź, powiedz Dawidowi, a rzecz: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam; obierz sobie jednę z nich, abym ci uczynił.

11. Tedy przyszedł Gad do Dawida, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Obierz sobie:

12. Albo przez trzy lata głód: albo żebyś przez trzy miesiące ginął od nieprzyjaciół twych, a miecz nieprzyjaciół twoich, żeby cię ścigał: albo żeby przez trzy dni miecz Pański, i mór był w ziemi, a Anioł Pański żeby niszczył wszystkie granice Izraelskie? Przetoż teraz uważ, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał.

13. I rzekł Dawid do Gada: Bardzom ściśniony; niech wpadnę, proszę, w ręce Pańskie, gdyż bardzo wielkie są zlitowania jego, a w ręce ludzkie niechay nie wpadam.

IV. 14. Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela: I poległo z Izraela siedmdziesiąt tysięcy mężów.

V. 15. Posłał też Bóg Anioła do Jeruzalem, aby je tracił: a gdy je tracił, uyrzał Pan, i użalił się nad tym złym: I rzekł Aniołowi tracącemu: Dosyć już, zawściągni rękę twą. A Anioł Pański stał podle bojewska Ornana, Jebuzeyczyka.

16. W tym podniosłszy Dawid oczy swe, uyrzał Anioła Pańskiego, który stał między ziemią i między niebem: a w ręce jego miecz jego dobyty, wyciągniony przeciw Jeruzalem. I upadł Dawid i starsi, oblekłszy się w wory, na twarzy swoje:

17. Zatym rzekł Dawid do Boga: Izalim nie ja rozkazał liczyć ludu? Jamci jest sam, którym zgrzeszył, i bardzo źle uczynił: ale te owce cóż uczyniły? Panie, Boże móy, niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię, i na dom oyca mego: ale przeciwko ludowi twemu niech się nie sroży ta plaga.

VI. 18. Zatym Anioł Pański rzekł do Gada, aby mówił Dawidowi, żeby szedł i zbudował ołtarz Panu, na bojewisku Ornana, Jebuzeyczyka.

19. A tak szedł Dawid według słowa Gadowego, które mówił imieniem Pańskim.

20. Tedy obeyrzawszy się Ornan, uyrzał onego Anioła; a czterey synowie jego, którzy byli z nim, skryli się: a Ornan młócił pszenicę.

21. W tym przyszedł Dawid do Ornana, a poyrzawszy Ornan, obaczył Dawida, i wyszedłszy z bojewiska, pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemie.

22. I rzekł Dawid do Ornana: Day mi plac tego bojewiska, abym zbudował na nim ołtarz Panu; za słuszne pieniądze zpuść mi je, a będzie odwrócona ta plaga od ludu.

23. I rzekł Ornan Dawidowi: Weźmi je sobie, a niech uczyni Król, pan móy, co mu się dobrego widzi: Otoć przydawam i woły na całopalenia, i wóz na drwa, i pszenicę na ofiarę śniedną: toć wszystko dawam.

24. I rzekł Król Dawid do Ornana: Nie tak: Ale raczey kupię za słuszne pieniądze: Bo nie wezmę, co twego jest: ani będę ofiarował Panu całopalenia darowanego.

25. A tak Dawid dał Ornanowi za on plac sześć set syklów złota dobrey wagi.

26. I zbudował tam Dawid ołtarz Panu: a ofiarował całopalenia i ofiary spokoyne: i wzywał Pana, który go wysłuchał, spuściwszy ogień z nieba na ołtarz całopalenia.

27. I rzekł Pan do Anioła, aby obrócił miecz swóy w pochwy swoje.

28. Onego czasu widząc Dawid, iż go wysłuchał Pan na bojewisku Ornana, Jebuzeyczyka, ofiarował tam ofiary.

29. Albowiem przybytek Pański, który uczynił Moyżesz na puszczy, i ołtarz całopalenia, na on czas był na wyżynie w Gabaonie.

30. A nie mógł Dawid iść do niego, aby się radził Boga: bo przestraszony był mieczem Anioła Pańskiego.

Rozdział XXII.

I. Dawid materyą na kościół zgotowawszy 1—5. II. Na śmierć się gotując upomina, żeby go Salomon budował 6—16. III. Pieniądze i rzemieślniki mu oddaje, a. Książętom żeby mu wiernie pomagali, rozkazuje 17—19.

I. 1. I rzekł Dawid: Toć jest mieysce domu Pana mego: i to ołtarz na całopalenie Izraelowi.

2. Przetoż rozkazał Dawid, aby zgromadzono cudzoziemce, którzy byli w ziemi Izraelskiéy: i postanowił z nich kamienniki, aby ciosali kamienie czworograniaste na budowanie domu Bożego.,

3. Żelaza też bardzo wiele na goździe, i na drzwi w bramach, i na spajanie nagotował Dawid, i miedzi wagę niezliczoną.

4. Drzewa też cedrowego bez liczby: albowiem nawieźli Dawidowi Sydończycy, i Tyryyczycy, drzewa cedrowego bardzo wiele.

5. Bo rzekł był Dawid: Salomon, syn móy, jest młodzieńczykiem małym: a dom ma być zbudowany Panu wielki i znamienity: któregoby imię i sława po wszystkiéy ziemi była. Przetoż teraz nagotuję mu potrzeb. I nagotował Dawid przed śmiercią swą bardzo wiele potrzeb.

II. 6. Tedy zawołał Salomona, syna swego, a przykazał mu, aby zbudował dom Panu, Bogu Izraelskiemu.

7. I rzekł Dawid do Salomona: Synu móy! Umyśliłem * był w sercu moim, zbudować dom imieniowi Pana Boga mego. * 1 Kron. 28, 12.

8. Ale się stało do mnie słowo Pańskie, mówiąc: Wieleś * krwie rozlał, i wielkieś woyny prowadził: nie będziesz budował domu imieniowi memu, przeto, żeś wiele krwie rozlał na ziemię przedemną.
* 2 Sam. 7, 4. 1 Kron. 28, 3.

9. Oto syn, któryć się urodzi, będzie mężem spokoynym: Bo mu dam odpoczynienie od wszystkich nieprzyjaciół jego zewsząd. Przetoż Salomon będzie imię jego: Albowiem pokóy i odpoczynienie dam Izraelowi za dni jego.

10. On zbuduje * dom imieniowi memu. On mi † będzie za syna, a ja mu będę za oyca: i utwirdzę stolicę królestwa jego nad Izraelem aż na wieki. * 2 Sam. 7, 13. 1 Król. 5, 5.
† 2 Sam. 7, 14. Żydr 1, 5.

11. Przetoż Pan będzie z tobą synu móy: i będzieć się szczęściło, i zbudujesz dom Pana Boga twego, jako mówił o tobie.

12. Wszakże niech ci da Pan rostropność, i smysł, a niech cię postanowi nad Izraelem, abyś strzegł zakonu Pana Boga twego.

13. Tedy szczęśliwym będziesz, jeśli strzedz i czynić będziesz przykazania i sądy, które rozkazał Pan przez Moyżesza Izraelowi: zmacniayże się, a bądź zmężyłym, * nie bóy się, ani się lękay.
* 5 Moy. 31, 6. 7. Joz. 1, 7.

14. A otom ja w utrapieniu moim nagotował na dom Pański, złota sto tysięcy talentów, i srebra tysiąc tysięcy talentów: do tego miedzi i żelaza bez wagi, bo tego wiele jest: drzewa także, i kamienia nagotowałem: a ty do tego przyczynisz.

15. Masz też u siebie wiele rzemieślników, kamienników, i murarzów, i cieślów, i wszelkich biegłych w każdym rzemieśle.

16. Złota, srebra, i miedzi, i żelaza nie masz liczby: wstańże a czyń, a Pan będzie z tobą.

III. 17. I przykazał Dawid wszystkim Książętom Izraelskim, aby pomagali Salomonowi, synowi jego;

18. Mówiąc: Izali Pan Bóg wasz nie jest z wami, który wam dał odpoczynienie zewsząd? Bo dał w rękę moję obywatele téy ziemie, i poddana jest ta ziemia Panu, i ludowi jego.

19. Teraz tedy oddaycie serce swe i duszę swoję, abyście szukali Pana Boga waszego: i wstańcie, a budujcie świątnicę Panu Bogu, żebyście tam wnieśli skrzynię przymierza Pańskiego, i naczynia święte Boże, do domu, który będzie zbudowany imieniowi Pańskiemu.

Rozdział XXIII.

I. Dawid zstarzawszy się, Salomona Królem czyni 1. II. A Lewitom urzędy rozdawa 2—32.

I. 1. A tak Dawid będąc stary i pełen dni, postanowił Salomona, syna swego, nad Izraelem.

II. 2. I zgromadził wszystkie Książęta Izraelskie, i Kapłany, i Lewity.
3. A policzono Lewity, od trzydziestu lat i wyżéy: i był poczet ich według główi ich i osób, trzydzieści i ośm tysięcy.
4. Z których postanowiono na posługę domu Pańskiego, dwadzieścia i cztery tysiące: a przełożonych i Sędziów sześć tysięcy.
5. Nad to cztery tysiące odźwiernych, i cztery tysiące chwalących Pana na instrumenciech, których naprawiał Dawid ku chwaleniu Boga.
6. I rozdzielił je Dawid na pewne hufy, według synów Lewiego; to jest * Giersona, Kaata, i Meraręgo.
* 1 Moy. 46, 11. 2 Moy. 6, 16. 4 Moy. 26, 57. 1 Kron. 6, 1.
7. Z Giersona byli Laadan i Semei.
8. Synowie Laadonowi, przednieyszy Jechyel, i Zetam, i Joel, ci trzey.
9. Synowie Semejowi: Salomit, i Hazyel, i Haran, ci trzey: cić byli przednieysi domów oycowskich, z Laadana.
10. A synowie Semejowi: Jachat, Zyna, i Jehus, i Baryasz: cić synowie Semejowi czterey.
11. A Jachat był pierwszym, a Zyza wtóry, ale Jehus i Baryasz nie mieli wiele synów: przetoż byli w domu oycowskim policzeni za jednę familią.
12. Synowie Kaatowi, Amram, Izaar, Hebron, i Husyel, czterey.
13. Synowie * Amramowi, Aaron i Moyżesz. Lecz † Aaron był odłączony, aby służył w świątnicy nayświętszéy, sam, i synowie jego aż na wieki: i aby kadzili przed Panem, a służyli mu, i błogosławili w imieniu jego aż na wieki. * 2 Moy. 6, 20.
† 2 Moy. 28, 1. 2. Zyd. 5, 4.
14. Ale synowie Moyżesza, męża Bożego, policzeni są w pokoleniu Lewi.
15. Synowie Moyżeszowi * Gierson i Eliezer. * 2 Moy. 2, 22. r. 18, 3.
16. Synowie Giersonowi: Sebuel pierwszy.
17. A synowie Eliezerowi byli Rechabiasz pierwszy. I nie miał Eliezer synów innych: ale synowie Rechabiaszowi rozmnożyli się bardzo.
18. Synowie Izaarowi, Salomit pierwszy.
19. Synowie Hebronowi, Jeryasz pierwszy, Amaryasz wtóry, Jehazyel trzeci, à Jekmaan czwarty.
20. Synowie Husyelowi, Micha pierwszy, a Jesyasz wtóry.
21. Synowie Meraręgo: Maheli i Musy. A synowie Mahelego, Eleazar i Cys.
22. I umarł Eleazar, a nie miał synów tylko córki, które zpoymowali synowie Cysowi, bracia ich.
23. Synowie Musy, Maheli, i Eder, i Jerymot, trzey.
24. Cić są synowie Lewiego, według domów oyców swych: przednieysi domów oycowskich, którzy policzeni byli według pocztu imion, i osób swych z osobna: którzy odprawowali prace usługowania w domu Pańskim, od dwudziestu lat i wyżéy.
25. Albowiem rzekł Dawid: Dał odpoczynienie Pan Bóg Izraelski ludowi swemu, i będzie mieszkał w Jeruzalem aż na wieki.
26. Do tego i Lewitowie nie będą więcéy nosić przybytku, i wszystkiego naczynia jego, ku posługowaniu jego:
27. Ale według postanowienia Dawidowego ostatniego, byli policzeni synowie Lewiego, od dwudziestu lat i wyżéy:
28. Aby zostawali pod ręką synów Aaronowych, ku usłudze domu Pańskiego, w przysionkach i w gmachach, i ku oczyścianiu wszelkich rzeczy poświęconych, i ku pracy około usługi domu Bożego.
29. I około chleba pokładnego, i około mąki na ofiarę, i około placków niekwaszonych, i około panewek, i około rzeczy smażonych, i około wszelkiéy miary i odmierzania.
30. A iżby stali na każdy poranek ku wysławianiu, i ku chwaleniu Pana, także i wieczór.
31. Nad to, przy każdym ofiarowaniu całopalenia Panu, w Sabbaty, na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, według liczby i porządku ich ustawicznie przed Panem.
32. A tak aby pilnowali straży namiotu zgromadzenia, i straży świątni-

ce, i straży synów Aaronowych, braci swych, w usłudze domu Pańskiego.

Rozdział XXIV.

I. Dawid Kapłany na pewne urzędy dzieli 1—19. II. A z Kaatytów i Merarytów, sługi im losem obrane, przydawa 20—31.

I. 1. A synowie Aaronowi tym sposobem rozdzieleni byli. Synowie Aaronowi byli Nadab i Abiu, Eleazar i Itamar.

2. Ale iż Nadab i Abiu * umarli przed obliczem oyca swego, a synów nie mieli: Przetoż odprawowali urząd Kapłański, Eleazar i Itamar.

* 3 Moy. 10, 1. 2. 4 Moy. 3, 4. r. 26, 61.

3. I podzielił je Dawid, to jest Sadoka z synów Eleazarowych, i Achymelecha, z synów Itamarowych, według urzędu ich, w usługach ich.

4. I znalazło się synów Eleazarowych więcey przednieyszych mężów, niż synów Itamarowych, gdy je podzielił. Z synów Eleazarowych było przednieyszych, według domów oycowskich, szesnaście: ale z synów Itamarowych według domów oycowskich, ośm.

5. A rozdzieleni są losem jedni od drugich: bo byli przełożonymi nad świątnicą, i przednieyszymi przed Bogiem, tak z synów Eleazarowych jako i z synów Itamarowych.

6. A popisał je Semejasz, syn Natanaelow, pisarz, z pokolenia Lewi, przed Królem i Książęty, i przed Sadokiem Kapłanem, i Achymelechem, synem Abjatarowym, i przednieyszymi z domów oycowskich, Kapłanów i Lewitów: A naznaczono jeden dom oycowski Eleazarowi; a drugi naznaczono Itamarowi.

7. I padł los pierwszy na Jehojaryba: na Jedajasza wtóry.

8. Na Haryma trzeci: na Seoryma czwarty.

9. Na Malchyasza piąty: na Mijamana szósty.

10. Na Akkosa siódmy: na Abiasza ósmy.

11. Na Jesuego dziewiąty: na Secheniasza dziesiąty.

12. Na Eliasyba jedenasty: na Jakima dwanasty.

13. Na Huppa trzynasty: na Jesebaba czternasty.

14. Na Bilgę piętnasty: na Immera szesnasty.

15. Na Chezyra siedmnasty: na Happisesa ośmnasty.

16. Na Petachyasza dziewiętnasty: na Ezechyela dwudziesty.

17. Na Jachyna dwudziesty i pierwszy: na Gamuela dwudziesty i wtóry.

18. Na Delajasza dwudziesty i trzeci: na Maazyasza dwudziesty i czwarty.

19. Cić są sporządzeni w posługowaniu swoim, aby wchodzili do domu Pańskiego w przemianach swych, jako zwykli pod rządem Aarona, oyca ich, jako mu był rozkazał Pan Bóg Izraelski.

II. 20. A z synów Lewiego, którzy byli pozostali z synów Amramowych, Subael: z synów Subaelowych Jechdejasz.

21. Z Rechabiasza, z synów Rechabiaszowych był przednieyszy, Jesyasz.

22. Z Isaary, Salomit: z synów Salomitowych Jachat.

23. A synowie Jeryaszowi, Amaryasz wtóry: Jehazyel trzeci: Jekmaan czwarty.

24. Synowie Husyelowi Micha: z synów Michy, Samir.

25. Brat Michasow, Jesyasz: z synów Jesyaszowych, Zacharyasz.

26. Synowie Merarego: Maheli i Musy: Synowie Jahasyaszowi Beno.

27. Synowie Merarego z Jahasyasza, Beno, i Soam, i Zachur, i Hybry.

28. Z Mahelego, Eleazar: który nie miał synów.

29. Z Cysa: Synowie Cysowi Jerahmeel.

30. A synowie Musy Maheli, i Eder, i Jerymot. Cić byli synowie Lewitów, według domów oyców ich.

31. I ci też miotali losy naprzeciwko braci swojéy, synom Aaronowym, przed Dawidem Królem, i Sadokiem, i Achymelechem, i przednieyszymi domów oycowskich, z Kapłanów i Lewitów, z domów oycowskich: każdy przednieyszy przeciwko bratu swemu młodszemu.

Rozdział XXV.

Dawid i Książęta jego muzyki rozdzielili, i śpiewaki kościelne, przez los na dwadzieścia i cztery rzędy.

1. I odłączył Dawid i Hetmani woyska

na posługowanie syny Asafowe i Hemanowe, i Jedytunowe, którzy prorokowali przy cytrach i przy harfach, i przy cymbalech: a była liczba ich, to jest mężów pracujących w usłudze swéy:

2. Z synów Asafowych, Zachur, i Józef, i Nattaniasz, i Asarela: Synowie Asafowi byli pod ręką Asafową, który prorokował na rozkazanie królewskie.

3. Z Jedytuna: Synowie Jedytunowi, Godoliasz, i Zery, i Jesajasz, Hasabiasz, i Matytyasz, i Symei, sześć; pod ręką oyca ich Jedytuna: który prorokował przy harfie, wyznawając i chwaląc Pana.

4. Z Hemana: Synowie Hemanowi: Bukkiasz, Mataniasz, Husyel, Zebuel, i Jerymot, Chananiasz, Chanani, Eliata, Giedbalty, i Romantyeser, i Jasbekassa, Malloty, Hotyr, Machazyot.

5. Ci wszyscy byli synowie Hemana, Widzącego Królewskiego w słowiech Bożych: ku wywyższeniu rogu: bo dał Bóg czternaście synów Hemanowi, i trzy córki.

6. Ci wszyscy byli pod sprawą oyca swego, przy śpiewaniu w domu Pańskim, na cymbalech, na lutniach, i na cytrach, ku służbie w domu Bożym: jako rozkazał Król, i Asaf, Jedytun, i Heman.

7. A był poczet ich z bracią ich, którzy byli ćwiczonymi w pieśniach Pańskich: wszystkich mistrzów, dwieście ośmdziesiąt i ośm.

8. I miotali losy, straż przeciwko straży; tak mały jako i wielki, tak mistrz jako i uczeń.

9. I padł los pierwszy w domu Asafowym, na Józefa: na Godoliasza wtóry, z bracią jego, i z syny jego, których było dwanaście.

10. Na Zachura trzeci, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

11. Czwarty, na Isrego: na synów jego, i na braci jego dwanaście.

12. Piąty, na Nataniasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

13. Szósty na Bukkiasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

14. Siódmy na Jesarela; na synów jego, i na braci jego dwanaście.

15. Ósmy na Jesajasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

16. Dziewiąty, na Mataniasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

17. Dziesiąty, na Symejasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

18. Jedenasty, na Asarela, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

19. Dwanasty, na Hasabiasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

20. Trzynasty na Subaela, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

21. Czternasty, na Matytyasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

22. Piętnasty, na Jerymota, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

23. Szesnasty, na Chananiasza, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

24. Siedmnasty, na Jasbekassa, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

25. Ośmnasty, na Chananiego, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

26. Dziewiętnasty, na Mallotego, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

27. Dwudziesty, na Eliata, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

28. Dwudziesty i pierwszy, na Hotyra: na synów jego, i na braci jego dwanaście.

29. Dwudziesty i wtóry, na Giedbaltego, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

30. Dwudziesty i trzeci, na Machazyota, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

31. Dwudziesty i czwarty, na Romantyesera, na synów jego, i na braci jego dwanaście.

Rozdział XXVI.

I. Sporządzenie odźwiernych na wszystkie strony 1—19. II. I tych co byli nad skarbami 20—28. III. Także przełożonych i sędziów w Izraelu 29—32.

I. 1. Rozdziały zaś odźwiernych były z Koreyczyków, Meselemiasz, syn Korego, z synów Asafowych.

2. A z Meselemiaszowych synów, Za-

charyasz pierworodny, Jadyael wtóry, Zabadyasz trzeci, Jatniel czwarty.
3. Elam piąty, Johanan szósty, a Elienay siódmy.
4. A z Obededomowych synów Semajasz pierworodny, Jozabad wtóry, Joach trzeci, i Sachar, czwarty, a Natanael piąty.
5. Ammiel szósty, Isaschar siódmy, Pechulletay ósmy. Bo mu Bóg błogosławił.
6. Semajaszowi też synowi jego, zrodzili się synowie, którzy panowali w domu oyca swego: bo byli mężowie bardzo mocni.
7. Synowie Semajaszowi Otni, i Rafael i Obed, Elzabed, bracia jego mężowie mocni, Elihu i Semachyasz.
8. Wszyscy ci z synów Obededomowych, sami i synowie ich, i bracia ich, każdy z nich bardzo mocny i sposobny ku posługowaniu: sześćdziesiąt i dwa wszystkich z Obededoma.
9. A z Meselemiaszowych synów i braci, mężów mocnych, ośmnaście.
10. A z Hosy, który był z synów Merarego, synowie byli, Semry przednieyszy: nie iżby był pierworodny, ale iż go oyciec jego uczynił przednieyszym.
11. Helkiasz wtóry: Tebaliasz trzeci: Zacharyasz czwarty: wszystkich synów i braci Hosy trzynaście.
12. Ci są rozdzieleni na odźwierne, aby byli wrotnymi z mężów przednieyszych, trzymając straż na przemiany z bracią swą, przy służbie w domu Pańskim:
13. Albowiem miotali losy, tak mały jako wielki, według domów oyców swych, o każdą bramę.
14. I padł los na wschód słońca Selemiaszowi: Zacharyaszowi także, synowi jego, raycy mądremu, rzucili losy, i padł los jego na północy.
15. A Obededomowi na południe: ale synom jego na dom skarbów.
16. Suppimowi i Hozie na zachód, z bramą Zallechet, przy ścieszce usypanéy, idącéy ku górze: a tak była straż na przeciwko straży.
17. Na wschód słońca było Lewitów sześć: Na północy na dzień czterey: Na południe na dzień czterey: A przy domu skarbów dway a dway.
18. Przy stronie zewnętrznéy na zachód, byli czterey na drodze sypanéy; a dway przy stronie zewnętrznéy.
19. Teć są rozdziały odźwiernych z synów Korego, i z synów Merarego.
II. 20. A z drugich Lewitów Achyasz był nad skarbami domu Bożego, to jest, nad skarbami rzeczy poświęconych.
21. Synowie Laadanowi, którzy byli z synów Giersonitskich: z Laadana Giersończyka przednieysi w domach oycowskich, Jehyel.
22. A synowie Jehyelowi byli Zetam, i Joel, brat jego: Ci byli nad skarbami domu Pańskiego.
23. Z Amramczyków, i z Izaarczyków, z Hebrończyków, i z Husyelczyków.
24. Był Sebuel, syn Giersona, syna Moyżeszowego, przełożony nad skarbami.
25. Ale bracia jego z Eleazara byli Rechabiasz, syn jego: i Jesajasz, syn jego, i Joram, syn jego, i Zychry, syn jego, i Salomit, syn jego.
26. Ten Salomit i bracia jego byli nad wszystkimi skarbami rzeczy poświęconych, które był poświęcił Dawid Król, i przednieysi z domów oycowskich, i Półkownicy, i Rotmistrze, i Hetmani woyska.
27. Bo z wojen i z łupów poświącali na poprawę domu Pańskiego:
28. I wszystko co był poświęcił Samuel, Widzący, i Saul, syn Cysów, i Abner, syn Nerow, i Joab, syn Sarwii, i ktokolwiek co poświącał, oddawał do ręku Salomitowych i braci jego.
III. 29. Z Izaarytów; Kienaniasz i synowie jego nad robotą zewnętrzną w Izraelu, byli za Urzędniki i za Sędzie.
30. Z Hebrończyków; Hasabiasz i braci jego, mężów dużych, było tysiąc i siedm set przełożonych nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca: w każdéy robocie Pańskiéy, i w posłudze Królewskiéy.
31. A z Hebrończyków był Jeryasz, przednieyszy nad Hebrończykami według narodów ich, i domów oycowskich.

Bo roku czterdziestego królestwa Dawidowego, szukano i znaleziono między nimi męże bardzo mocne w Jazer Galaadskim.
32. A braci jego, mężów godnych, było dwa tysiąca i siedm set przednieyszych w domiech oycowskich. I postanowił je Dawid Król nad Rubeńczykami, i nad Gadczykami, i nad połowicą pokolenia Manassessowego: nad wszystkimi sprawami Bożymi, i sprawami królewskimi.

Rozdział XXVII.

I. Porządek żołnierstwa Dawidowego 1—15. II. Książąt w pokoleniach 16—24. III. Urzędników 25—31. IV. I przednich raycow i przyjaciół i Hetmanów jego 32—34.

I. 1. A synów Izraelskich według liczby ich, przednieyszych w domiech oycowskich, i Półkowników, i Rotmistrzów, i przełożonych nad tymi, którzy służyli Królowi we wszelkiey potrzebie, w podziałech swoich, przychodzących i odchodzących na każdy miesiąc, przez wszystkie miesiące w roku: w każdym podziale było dwadzieścia i cztery tysiące.
2. Nad hufem pierwszym pierwszego miesiąca, był Jasobeam, syn Sabdyelow; a w podziale jego było dwadzieścia i cztery tysiące.
3. Ten był z synów Faresowych przednieyszym, nad wszystkimi przełożonymi w woysku, miesiąca pierwszego.
4. A nad podziałem wtórego miesiąca, był Doday, Achochytczyk, i z podziałem swym: Po nim Michlot, Książę: a w podziale jego było ludu dwadzieścia i cztery tysiące.
5. Przełożony trzeci woyska, miesiąca trzeciego, był Banajas, syn Jojady, Kapłana, przednieyszym: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
6. Ten Banajas był mocarz między trzydziestą, i nad trzydziestą: a nad podziałem jego był Ammisabad, syn jego.
7. Czwarty, czwartego miesiąca, był Asael, brat Joabow, a po nim Zabadyasz, syn jego: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
8. Piąty, miesiąca piątego, był przełożonym Samut, Jezrahytczyk: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
9. Szósty, miesiąca szóstego, był Hyra, syn Ikkiessa, Tekuitczyka: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
10. Siódmy, miesiąca siódmego, był Heles, Felonitczyk, z synów Efraimowych: a w podziale jego, dwadzieścia i cztery, tysiące.
11. Ósmy, miesiąca ósmego, był Sobochay, Husatczyk, z Zarcheyczyków: a w podziale jego, dwadzieścia i cztery tysiące.
12. Dziewiąty, miesiąca dziewiątego, był Abiezer, Anatotczyk, z synów Jemini: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
13. Dziesiąty, miesiąca dziesiątego, był Maharay, Netofatczyk, z Zarcheyczyków: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
14. Jedenasty, miesiąca jedenastego, był Banajas, Faratończyk z synów Efraimowych: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
15. Dwanasty, miesiąca dwanastego, był Helday, Netofatczyk, z Otoniela: a w podziale jego dwadzieścia i cztery tysiące.
II. 16. Nad to nad pokoleniem Izraelskim byli: nad Rubeńczykami był Książęciem Eliezer, syn Zychrego: nad Symeończykami, Sefatyasz, syn Maachow.
17. Nad pokoleniem Lewiego, Chasabiasz, syn Chemuelow: nad Aaronowym Sadok.
18. Nad Judowym Elihu, z braci Dawidowych: nad Isascharowym, Amry, syn Michaelow.
19. Nad Zabulonowym Jesmajasz, syn Abdyaszow: nad Neftalimowym Jerymot, syn Asryelow.
20. Nad syny Efraimowymi Hoseasz, syn Azazyaszow: nad połowicą pokolenia Manassessowego, Joel, syn Fadajaszow.
21. Nad drugą połowicą pokolenia Manassessowego w Galaadzie, Iddo, syn Zacharyaszow: nad Benjamynowym, Jasyel, syn Abnerow.
22. Nad Danowym, Azareel, syn Jerohamow. Tec są Książęta pokoleń Izraelskich.
23. A nie włożył Dawid w liczbę ich żadnego, co miał dwadzieścia lat i ni-

széy: Albowiem Pan był powiedział, iż miał rozmnożyć Izraela jako gwiazdy niebieskie.
24. A Joab, syn Sarwii, począł był * liczyć, ale nie dokończył: dla tego że był gniew przypadł na Izraela. I nie weszła ta liczba w liczbę kronik o sprawach Króla Dawida.
* 2 Sam. 24, 4. 1 Kron. 21, 6.
III. 25. A nad skarbami królewskimi był Asmawet, syn Adyelow: a nad dochodami z pól, z miast, i ze wsi, i z zamków, był Jonatan, syn Uzyaszow.
26. A nad oraczami, którzy uprawiali ziemię, był Ezer, syn Chelubow.
27. A nad winnicami był Semejasz, Ramatczyk: a nad urodzajami winnic, i nad piwnicami winnymi, Zabdyasz, Zysmeyczyk.
28. A nad oliwnicami, i nad drzewy figowymi, które są w polach, był Balanan, Giedertczyk, a nad piwnicami oliwnymi Joas.
29. A nad bydłem, które pasiono w Saron, Sytray, Saronitczyk: a nad bydłem po dolinach, Safat, syn Adlajego.
30. A nad wielbłądami był Obil, Ismaelitczyk: a nad oślicami Jechdeasz, Merończyk.
31. A nad drobnym bydłem Jazys, Agiertczyk. Ció wszyscy byli przełożonymi nad majętnościami Króla Dawida.
IV. 32. Ale Jonatan, stryy Dawidow, był raycą, mąż mądry, i nauczony: ten, i Jehyel, syn Chachmonow, był z syny królewskimi.
33. Achytofel też był raycą królewskim, a Chusay, Archytczyk, przyjacielem królewskim.
34. A po Achytofelu był Jojada syn Banajasow, i Abjatar. A Joab był Hetmanem woyska królewskiego.

Rozdział XXVIII.

I. Ostatnie słowa Dawidowe do Książąt, i do Salomona o budowaniu kościoła 1—10. II. Którego wizerunek i materyą Salomonowi oddał 11—21.

I. 1. Tedy zgromadził Dawid wszystkie Książęta Izraelskie, i przedniejsze z każdego pokolenia i przełożone nad hufcami, które służyły Królowi, i Półkowniki, i Rotmistrze, i przełożone nad wszystką majętnością i osiadłością królewską: Syny też swoje, z komornikami, i z innymi możnymi, i ze wszystkim ludem rycerskim do Jeruzalem.
2. A powstawszy Król Dawid na nogi swoje, rzekł: Słuchaycie mię bracia moi, i ludu móy. Jam był umyślił w sercu swym budować dom, gdzieby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego, i na podnóżek nóg Boga naszego, i zgotowałem był potrzeby ku zbudowaniu.
3. Ale Bóg rzekł do mnie: Nie będziesz * budował domu imieniowi memu, przeto, żeś mąż waleczny, i rozlewałeś krew. * 2 Sam. 7, 5.
1 Król. 5, 3. 1 Kron. 22, 8.
4. Ale obrał mię Pan Bóg Izraelski ze wszystkiego domu oyca mego, abym był Królem nad Izraelem na wieki: bo z Judy obrał * Książę, a z narodu Judskiego dom oyca mego: i z synów oyca mego upodobał mię sobie za Króla nad wszystkim Izraelem.
* 1 Moy. 49, 8. 10.
5. A ze wszystkich synów moich (bo mi wiele synów Pan dał) obrał Salomona syna mego, aby siedział na stolicy Królestwa Pańskiego nad Izraelem.
6. I mówił do mnie: Salomon, * syn twóy, ten zbuduje dom móy, i przysionki moje: albowiememgo sobie obrał za syna, a Ja mu będę za oyca. * 2 Sam. 7, 13.
7. I umocnię królestwo jego aż na wieki, będzieli stateczny w pełnieniu przykazań moich, i sądów moich, jako i dziś.
8. Teraz tedy mówię wam przed obliczem wszystkiego Izraela, zgromadzenia tego Pańskiego, gdzie słyszy Bóg nasz: strzeżcie, a szukaycie wszystkich rozkazań Pana Boga waszego, abyście osiedli ziemię dobrą, i zostawili ją w dziedzictwo synom swoim po sobie aż na wieki.
9. A ty Salomonie, synu móy, znay Boga oyca twojego, i służ mu sercem doskonałym, i umysłem dobrowolnym: bo wszystkie serca * przegląda Pan i wszystkie zamysły myśli zna. Jeśli

go szukać będziesz, znaydziesz go: a jeźli go opuścisz, odrzuci cię na wieki.

* 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 29, 17. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Objaw. 2, 23.

10. Obaczże teraz, iż cię Pan obrał, abyś zbudował dom świątnice: zmacniayże się, a wykonay to.

II. 11. Tedy oddał Dawid Salomonowi, synowi swemu wizerunek przysionku, i gmachów jego, i komor jego, i sal jego, i wnętrznych pokojów jego, i domu ubłagalni.

12. Przytym wizerunek wszystkiego, co był umyślił, o sieni domu Pańskiego, i o wszystkich gmachach dla skarbów domu Bożego, i dla skarbów rzeczy świętych.

13. I dla pocztów Kapłańskich, i Lewitów, i dla wszystkiéy prace w usłudze domu Pańskiego, i dla wszystkiego naczynia służby domu Pańskiego.

14. Także złota pewną wagę, na wszystkie naczynia złote, do wszystkiéy usługi: srebra także na wszystkie naczynia srebrne, pewną wagę na wszystkie naczynia ku wszelakiéy usłudze.

15. Mianowicie pewną wagę na świeczniki złote, i na lampy ich złote, według wagi każdego świecznika i lamp jego: i na świeczniki srebrne, według wagi świecznika każdego i lamp jego, według potrzeby każdego świecznika.

16. Także pewną wagę złota na stoły chlebów pokładnych, na każdy stół: przytym srebra na stoły srebrne.

17. A na widełki, i na kociełki, i na kadzilnice szczerego złota, i na czasze złota, pewną wagę na każdą czaszę: i na czasze srebrne, pewną wagę na każdą czaszę.

18. Także na ołtarz do kadzenia dał złota szczerego pewną wagę, i złota ku wystawieniu woza Cherubinów, którzyby rozciągnionymi skrzydłami okrywali skrzynię przymierza Pańskiego.

19. To wszystko, rzekł Dawid, opisane z ręki Pańskiéy mię doszło, abym zrozumiał wszystko, jako co urobić miano.

20. A tak rzekł Dawid do Salomona, syna swego: Zmacniay się, a bądź mężnym, czyń to; nie bóy się, ani się lękay: bo Pan Bóg, Bóg móy będzie z tobą: nie opuści cię, ani cię odstąpi, aż dokończysz wszystkiéy roboty służby domu Pańskiego.

* 5 Moy. 31, 7. 8. Joz. 1, 7.

21. A oto poczty Kapłanów i Lewitów do każdéy posługi w domu Bożym, będą z tobą w każdéy pracy: każdy ochotny i rostropny przy wszelkiéy posłudze, także Książęta, i wszystek lud staną na każde rozkazanie twoje.

Rozdział XXIX.

I. Liczba tego, co Dawid z Książęty i z ludem na budowanie kościoła ofiarował. Dawid Salomona ludowi oddawa, i pokazuje, co na kościół ofiaruje 1—5. II. Toż czynią bogaci z Izraela 6—9. III. Bogu za dostatki dziękuje 10—18. IV. Za Salomonem się modli 19. V. Lud ofiary sprawuje 20—22. VI. Salomon Królem, a Sadok Kapłanem zostawa 23—25. VII. Dawid umiera. Lat królowania jego, i spraw jego opisanie 26—30.

I. 1. Potym mówił Król Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Salomona, syna mego jedynego, obrał Bóg, * młodzieńczyka małego: Ale to wielka sprawa; bo nie człowiekowi pałac ten, ale Panu Bogu będzie. * 1 Kron. 22, 5.

2. Ja według naywyższego przemożenia mego nagotowałem na dom Boga mego złota, na naczynie złote, i srebra na srebrne, i miedzi na miedziane, żelaza na żelazne, i drzewa na drzewiane, kamienia onychynowego na osadzanie, i kamienia karbunkułowego, i rozlicznych farb, a wszelakiego kamienia drogiego, i kamienia marmorowego, dostatek wielki.

3. Nad to z chęci mojéy ku domowi Boga mego, osobne złoto i srebro które mam, oddawam na dom Boga mego, oprócz tego wszystkiego, com zgotował na dom świątnice.

4. To jest trzy tysiące talentów złota, złota * z Ofir: i siedm tysięcy talentów srebra nayczystszego, na okrycie ścian gmachów. * 1 Król. 9, 28.

5. Złota, na naczynia złote: a srebra na srebrne, i na wszystkie roboty rąk rzemieślniczych: i jeźliby jeszcze kto chciał co dobrowolnie dziś ofiarować Panu.

II. 6. Tedy dobrowolnie ofiarowali przednieysi z domów i przednieysi z pokoleń Izraelskich; i Półkownicy, i Rot-

mistrze, i przełożeni nad robotą królewską.
7. I złożyli na usługę domu Bożego złota talentów pięć tysięcy, i złotych dziesięć tysięcy: a srebra talentów dziesięć tysięcy: i miedzi ośmnaście tysięcy talentów: a żelaza sto tysięcy talentów.
8. Ci też co mieli drogie kamienie, dawali je do skarbu domu Pańskiego, do rąk Jehyela, Giersończyka.
9. I weselił się lud, że tak ochotnie ofiarowali: Albowiem sercem doskonałym chętnie ofiarowali Panu: także i Król Dawid weselił się weselem wielkim.
III. 10. Przetoż błogosławił Dawid Panu przed obliczem wszystkiego zgromadzenia, i rzekł: Błogosławionyś ty Panie Boże Izraela, oyca naszego, od wieku aż na wieki.
11. Twoja jest * Panie wielmożność, i moc, i sława, i zwycięstwo, i cześć, i wszystko na niebie i na ziemi: twoje jest Panie królestwo, a tyś jest wywyższon nad wszelką zwierzchność.
* Matt. 6, 13. 1 Tym. 1, 17. Objaw. 5, 13.
12. I bogactwa, i sława od ciebie są; a ty panujesz nad wszystkimi, a w ręku twych jest moc i siła: i w ręce twojéy jest wywyższyć i utwirdzić wszystko.
13. Teraz tedy Boże nasz, wyznawamy cię, a chwalimy imię sławy twojéy.
14. Albowiem, cóżem ja, i co jest lud móy, żebyśmy to siły mieli, tobie to dobrowolnie ofiarować? Gdyż od ciebie jest wszystko, a z ręku twoich wziąwszy, daliśmy tobie.
15. Bośmy my pielgrzymami * i przychodniami przed tobą, jako i wszyscy oycowie nasi: dni nasze na ziemi jako cień, a nie masz czego oczekiwać.
* Ps. 39, 13. Ps. 90, 9. 10.
16. O Panie Boże nasz, ten wszystek dostatek, którysmy zgotowali tobie, na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, z ręki twojéy jest: i twoje jest wszystko.
17. Wiem ci ja Boże móy, iż ty doświadczasz serc, a kochasz się w szczerości: przetoż ja w szczerości serca mego ochotniem ofiarował to wszystko, nawet i lud twóy, który się tu znalazł, widziałem z weselem i z ochotą ofiaruiący tobie.
18. Panie Boże Abrahama, Izaaka, i Izraela, oyców naszych, zachoway że na wieki tę chęć, i umysł serca ludu twego: a przygotuy sobie serce ich.
IV. 19. Salomonowi też, synowi memu, day serce doskonałe, aby strzegł przykazań twoich, świadectw twoich, i ustaw twoich, i czynił wszystko: i aby zbudował dom, dla któregom potrzeby zgotował.
V. 20. Potym mówił Dawid do wszystkiego zgromadzenia: Błogosławcież teraz Panu Bogu waszemu. I błogosławiło wszystko zgromadzenie Panu Bogu oyców swoich: a nachyliwszy się, pokłonili się Panu i Królowi.
21. Zatym ofiarowali Panu ofiary: Ofiarowali też całopalenia Panu nazajutrz po onym dniu, wołów tysiąc, baranów tysiąc, baranków tysiąc z mokrymi ofiarami ich, i inszych ofiar wielkie mnóstwo, za wszystkiego Izraela.
22. I jedli a pili przed Panem dnia onego z weselem wielkim, a postanowili powtóre Królem Salomona, syna Dawidowego, i pomazali go Panu za Książę; a Sadoka za Kapłana.
VI. 23. A tak usiadł Salomon na stolicy Pańskiéy za Króla, miasto Dawida, oyca swego, i szczęściło mu się: a był mu posłuszny wszystek Izrael.
24. I wszystkie Książęta, i możni, także i wszyscy synowie Króla Dawida, dali ręce na poddaństwo Salomonowi Królowi.
25. I uwielbił Pan Salomona barzdo zacnie przed oczyma wszystkiego Izraela, a dał mu sławę królewską, jakiéy * żaden Król przed nim nie miał w Izraelu. * 1 Król. 3, 13.
VII. 26. A tak Dawid, syn Isajego, królował nad wszystkim Izraelem.
27. A dni, których * królował nad Izraelem, było czterdzieści lat. W Hebronie królował siedm lat: a w Jeruzalem królował trzydzieści i trzy lata.
* 1 Król. 2, 11.
28. I umarł w starości dobréy, pełen dni, bogactw i sławy: a królował Salomon, syn jego miasto niego.
29. A sprawy Króla Dawida, pie-

rwsze i ostatnie, oto są zapisane w księgach Samuela, Widzącego; i w księgach Natana, Proroka, i w księgach Gada, Widzącego:

30. Ze wszystkim królowaniem jego, i możnością jego, i z czasy, które za niego, i za Izraela, i za wszystkich królestw ziemskich przeszły.

WTÓRE KSIĘGI KRONIKI,

Albo PARALIPOMENON.

Rozdział I.

I. Salomon ofiaruje w Gabaonie 1 — 6. II. Prosi Boga o mądrość: przy któréy mu Bóg i bogactwo wiele dał 7 — 13. III. Które się też tu opisują 14 — 17.

Zmocnił * się tedy Salomon, syn Dawidow, w królestwie swym: a Pan Bóg jego był z nim, i uwielbił go wysoce. * 1 Król. 2, 12.

2. I przykazał Salomon wszystkiemu Izraelowi, Półkownikom, Rotmistrzom, i Sędziom, także wszystkim przełożonym nad wszystkim Izraelem, i przedniejszym domów oycowskich.

3. I szedł Salomon i wszystko zgromadzenie z nim na wyżynę, która była w Gabaonie, albowiem tam był namiot zgromadzenia Bożego, który sprawił Moyżesz, sługa Pański, na puszczy.

4. (Ale skrzynię Bożą przeniósł był Dawid z Karyatyarym, nagotowawszy jéy mieysce, bo jéy był namiot rozbił w Jeruzalem.) * 2 Sam. 6, 17. 1 Kron. 16, 1.

5. Ołtarz też miedziany, który był urobił * Besaleel, syn Urow, syna Hurowego, był tam przed przybytkiem Pańskim, gdzie Pana szukał Salomon, i wszystko zgromadzenie. * 2 Moy. 38, 1.

6. I przystąpił tam Salomon do ołtarza miedzianego, który był przed namiotem zgromadzenia, i ofiarował na nim ofiar palonych tysiąc.

II. 7. Onéyże nocy * ukazał się Bóg Salomonowi, i rzekł do niego: Proś czego chcesz, a dam ci. * 1 Król. 3, 5.

8. Tedy rzekł Salomon Bogu: Tyś uczynił z Dawidem, oycem moim, miłosierdzie wielkie, i postanowiłeś mię Królem * miasto niego. * 1 Kron. 28, 5.

9. A teraz o Panie Boże, niech będzie stałe słowo twoje, któreś mówił do Dawida, oyca mego: boś ty mię uczynił Królem nad ludem wielkim, który jest jako proch ziemie.

10. Przetoż day * mi mądrość i umiejętność, abym wychodził i wchodził przed tym ludem: Albowiem któż jest, coby mógł sądzić ten lud twóy tak wielki? * 1 Król. 3, 9.

11. Tedy rzekł Bóg do Salomona: Dla tego, iżeś to miał w sercu swym, a nie prosiłeś o bogactwa, o majętności, i o sławę: aniś prosił o wytracenie tych, co cię nienawidzą: aniś też prosił o długie życie: aleś sobie prosił o mądrość i umiejętność, abyś sądził lud móy, nad którymem cię postanowił Królem.

12. Mądrość i umiejętność dana jest tobie: Do tego dam ci bogactwa, i majętność, i sławę: tak, że żaden nie był tobie równy * z Królów, którzy byli przed tobą, i po tobie nie będzie tobie równy.
* 1 Król. 3, 13. 1 Kron. 29, 25.

13. I wrócił się Salomon od onéy wyżyny, która była w Gabaonie, do Jeruzalem, od namiotu zgromadzenia, i królował nad Izraelem.

III. 14. A nazbierał Salomon wozów i jezdnych: i miał tysiąc * i cztery sta wozów, i dwanaście tysięcy jezdnych, które rozsadził po miastach wozów, i przy sobie w Jeruzalem.
* 1 Król. 4, 26. r. 10, 26. 2 Kron. 9, 25.

15. I * złożył Król w Jeruzalem złota i srebra, jako kamienia: a cedrów złożył jako sykomorów, których na polu rośnie barzo wiele.
* 1 Król. 10, 27. 1 Kron. 9, 27.

16. I przywodzono konie Salomonowi z Egiptu, i rozliczne towary: bo

kupcy królewscy brali towary rozliczne
za pewne pieniądze.
17. A wychodzili i przywodzili z Egi-
ptu cug woźników, za sześć set sre-
brników, a konia za sto i za pięćdzie-
siąt. A tak wszyscy Królowie Hettey-
scy, i Królowie Syryyscy, z rąk ich
koni dostawali.

Rozdział II.

I. Salomon robotniki do budowania ko-
ścioła sporządza, a do Hyrama, Króla
Tyrskiego, po drzewo i rzemieślniki posyła
1—10. II. Który mu się we wszystkim po-
wolnym stawił 11—16. III. Liczba rzemie-
ślników 17. 18.

I. 1. Umyślił tedy Salomon budo-
wać dom imieniowi Pańskiemu: i pa-
łac królewski dla siebie.
2. I naliczył Salomon siedmdziesiąt
tysięcy mężów, co nosili ciężary, a ośm-
dziesiąt tysięcy mężów, którzy rąbali
drzewo na górze: a do nich przysta-
wów trzy tysiące i sześć set.
3. Wyprawił też Salomon do * Hy-
rama, Króla Tyrskiego, mówiąc: Ja-
koś się obchodził z Dawidem, oycem
moim, posyłając mu drzewo cedrowe,
aby zbudował sobie dom do mieszkania:
tak się obeydź ze mną. * 1 Król. 5, 2.
4. Oto ja chcę budować dom imie-
niowi Pana Boga mego, abym mu
go poświęcił, a iżbym kadził przed
nim rzeczami wonnymi, i dla ustawi-
cznego pokładania chleba, i dla cało-
palenia porannego, i wieczornego
w Sabbaty, i na nowiu miesiąców,
i w święta uroczyste Pana Boga na-
szego: co ma być na wieki w Izraelu.
5. A dom, który budować mam,
wielki będzie, albowiem większy jest
Bóg nasz, nad wszystkie Bogi.
6. Acz, któż tak wiele przemoże, aby
mu mogł dom zbudować? Ponieważ
go * niebiosa, i nieba niebios ogarnąć
nie mogą: A ja cóżem jest, żebym mu
dom budować miał? chyba tylko dla
kadzenia przed nim. * 1 Król. 8, 27.
2 Kron. 6, 18. Job. 11, 7. 8. 9. Izai.
66, 1. Matt. 5, 34. 35. Dzie. 7, 49.
7. Przetoż teraz pośli mi męża umie-
jętnego, coby umiał robić złotem,
i srebrem, i miedzią, i żelazem, i szar-
łatem, i karmazynem, i hyacyntem:
a coby umiał rysować, i rzezać, z in-
nymi umiejętnymi, którzy przy mnie
są w Judzie, i w Jeruzalem: które
sporządził Dawid, oyciec móy.
8. Pośli mi też drzewa cedrowego,
jodłowego, i almugimowego z Libanu:
Bo ja wiem, iż słudzy twoi umieją
wyrębować drzewo na Libanie: a oto
słudzy moi będą z sługami twoimi.
9. Aby mi wygotowali drzewa co
naywięcéy: Bo dom, który ja budo-
wać chcę, wielki ma być na podziw.
10. A oto robotnikom sługom twoim,
którzy mają wycinać drzewo, dam psze-
nice mełtéy, korcy dwadzieścia tysięcy:
i jęczmienia korcy dwadzieścia tysięcy,
i wina wiader dwadzieścia tysięcy,
i oliwy bareł dwadzieścia tysięcy.
II. 11. Tedy odpowiedział Hyram,
Król Tyrski, przez pisanie które posłał
do Salomona: Iż umiłował Pan lud
swóy, postanowił cię nad nim Królem.
12. I przydał Hyram mówiąc: Bło-
gosławiony Pan Bóg Izraelski, który
uczynił niebo i ziemię, który dał Da-
widowi Królowi syna mądrego, i umie-
jętnego, rozumnego, i rostropnego,
aby budował dom Panu, i pałac kró-
lewski dla siebie.
13. Posłałem ci tedy * męża mądre-
go, umiejętnego, i rostropnego, Chy-
rama Abiego: * 1 Król. 7, 13. 14.
14. Syna niewiasty z córek Dano-
wych, którego oyciec był obywatel Tyr-
ski, który umiał robić złotem, srebrem,
miedzią, żelazem, kamieniem, i drze-
wem, i szarłatem, hyacyntem, ze lnu
subtelnego, i jedwabiu karmazynowego:
który umie rzezać wszelkie rzezanie,
i wymyślić rozmaitą misterną robotę,
którą mu zadadzą z mądrymi twymi,
i z mądrymi pana mego Dawida, oyca
twego.
15. Pszenicę tylko, i jęczmień, oliwę,
i wino, co obiecał pan móy, niech
przyśle sługom swym.
16. A my nawycinamy drzewa z Li-
banu, ileć go będzie potrzeba, i spu-
ściemyć je na traftach po morzu do
Joppy: a ty je każesz zwieść do Je-
ruzalem.
III. 17. Obliczył * tedy Salomon
wszystkie cudzoziemce, którzy byli w zie-
mi Izraelskiéy, po onym policzeniu,
którym je policzył Dawid, oyciec jego:

i znalazło się ich sto i pięćdziesiąt tysięcy, i trzy tysiące, i sześć set.
* 1 Król. 5, 15.
18. A postanowił z nich siedmdziesiąt tysięcy, co ciężary nosili, a ośmdziesiąt tysięcy tych, co wyrębowali na górze: a trzy tysiące i sześć set przystawów, nad robotami ludu.

Rozdział III.

I. Mieysce, zaczęcie, i pomiar kościoła 1—4. II. Niektóre cząstki, i ozdoby jego 5—9. III. Długość skrzydeł Cherubinów, i na którą się stronę obracały 10—17.

I. 1. Począł tedy Salomon budować * dom Pański w Jeruzalem, na górze Morya, która była ukazana ** Dawidowi, oycu jego: na mieyscu, które zgotował Dawid, na bojewisku Ornana, Jebuzeyczyka. * 1 Król. 6, 1.
** 2 Sam. 24, 18. 1 Kron. 21, 18.
2. A począł go budować miesiąca wtórego, dnia wtórego, roku czwartego królestwa swego.
3. Ten ci jest pomiar Salomonow, według którego budował dom Boży, w dłuż łokci sześćdziesiąt, łokci podług miary pierwszéy: a w szerz łokci dwadzieścia.
4. Przysionek zasię, który był przed oną dłużą, i przed szerzą domu, był na dwadzieścia łokci: a na wzwyż sto i dwadzieścia łokci, który obłożył wewnątrz szczerym złotem.
II. 5. A dom wielki okrył drzewem jodłowym, który też obił szczerym złotem; i dał po wierzchu naczynić palm i łańcuszków.
6. Nakrył też dom kamieniem drogim ozdobnie, a złoto było złoto Parwaimskie.
7. Nad to powlekł dom, balki, podwoje, i ściany jego, i drzwi jego złotem, a wyrył Cherubiny na ścianach.
8. Sprawił też dom świątnice nayświętszéy, którego dłuża była według szerokości domu, na dwadzieścia łokci: i powlekł go złota szczerego sześcią set talentów.
9. Goździe też ważyły pięćdziesiąt syklów złota, także i salę powlekł złotem.
III. 10. Sprawił też w domu świątnice nayświętszéy dwa Cherubiny robotą misterną: i oprawił je złotem.
11. A skrzydła Cherubinów były w dłuż na dwadzieścia łokci: skrzydło jedno na pięć łokci, a dosięgało ściany domu: drugie także skrzydło na pięć łokci, dosięgało skrzydła Cherubina drugiego.
12. Także skrzydło Cherubina drugiego, na pięć łokci, dosięgało ściany domu: a skrzydło drugie na pięć łokci, skrzydła Cherubina drugiego.
13. A tak skrzydła onych Cherubinów, rozszerzone były na dwadzieścia łokci; a oni stali na nogach swych, a twarzy ich były w dom obrócone.
14. Sprawił też * zasłonę z hyacyntu, i z szarłatu, i z jedwabiu, i z subtelnego lnu: i dał wyhaftować na niéy Cherubiny. * Matt. 27, 51.
15. Uczynił też przed domem dwa * słupy, na trzydzieści i na pięci łokci wzwyż: a gałka, która była na wierzchu ich, każda była na pięć łokci.
* 1 Król. 7, 15. Jerem. 52, 21.
16. Sprawił też łańcuszki, jako w świątnicy, a przyprawił je na wierzch onych słupów: sprawił też sto jabłek granatowych, które wprawił między one łańcuszki.
17. I postawił one słupy przed kościołem: jeden po prawéy, a drugi po lewéy stronie: i nazwał imię tego, co był na prawéy stronie, * Jachyn; a imię tego, co był na lewéy stronie, Boaz. * 1 Król. 7, 21.

Rozdział IV.

I. Ołtarz miedziany, morze ulane, wanien dziesięć, lichtarzów dziesięć, stołów dziesięć, miednic sto, sieni dwie 1—11. II. Dwa słupy miedziane 12. 13. III. I rozmaite naczynia kościelne 14—22.

I. 1. Uczynił też ołtarz miedziany, na dwadzieścia łokci wdłuż, i na dwadzieścia łokci wszerz, a na dziesięć łokci wzwyż.
2. Dał też urobić i morze * odlewane, na dziesięć łokci od jednego brzegu aż do drugiego brzegu, okrągłe w około, a na pięć łokci wysokość jego: a okrąg jego był na trzydzieści łokci w około. * 1 Król. 7, 23.
3. A pod nim zewsząd w około były podobieństwa wołów, których było dziesięć w łokciu, a obtaczały morze w około: a były dwa rzędy tych wołów odlanych pospołu z morzem.

4. A stało na dwunastu wolech: z których trzey patrzali na północy, a trzey patrzali na zachód słońca, a trzey patrzali na południe, a trzey patrzali na wschód słońca: a morze stało na nich z wierzchu, a wszystkie zadki ich były pod morzem.
5. A było miąższe na dłoni: a brzeg jego był jako kraje u kubka, na kształt kwiatu liliowego: a brało w się trzy tysiące wiader.
6. Przytym uczynił * wanien dziesięć: i postawił ich pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie, do umywania z nich: wszystko co należało na całopalenie, obmywano z nich: ale morze było, iżby się Kapłani z niego umywali.
* 1 Król. 7, 38.
7. Uczynił też świeczników złotych dziesięć * na ten kształt jako być miały: i postawił je w kościele: pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie.
* 1 Król. 7, 49.
8. Uczynił też stołów dziesięć, które postawił w kościele: pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie. Uczynił też czasz złotych sto.
9. Zbudował też sień kapłańską, i sień wielką, i drzwi u onéy sieni; a drzwi ich obił miedzią.
10. A morze postawił po prawéy stronie na wschód słońca ku południowéy stronie.
11. Poczynił też Chyram kotły, i miotły, i miednice.
II. 12. A tak dokończył Chyram roboty, którą uczynił Salomonowi Królowi do domu Bożego: To jest, słupy dwa z okręgami i z gałkami na wierzchu onych dwu słupów i dwie siatki, które okrywały one dwie gałki okrągłe, co były na wierzchu słupów.
13. Nad to: Jabłek granatowych cztery sta, do onych dwu siatek, które dwa rzędy jabłek granatowych były na każdéy siatce, aby okrywały one dwie gałce okrągłe, które były na wierzchu słupów.
III. 14. Porobił także * podstawki, a wanny postawił na podstawkach.
* 1 Król. 7, 27.
15. Morze jedno, a wołów dwanaście pod nim.
16. Do tego kotły, i miotły, i wszystkie naczynia ich porobił Chyram Abi, Królowi Salomonowi, do domu Pańskiego, z miedzi czystéy.
17. Na równinach Jordańskich zlewał je Król w iłowatéy ziemi, między Sochotem i między Saredata.
18. A tak naprawiał Salomon naczynia tego wszystkiego bardzo wiele, tak iż wagi miedzi nie dochodzono.
19. Sprawił także Salomon wszystko naczynie, które należało do domu Bożego: jako ołtarz złoty, i stoły, na których bywały chleby pokładne.
20. Także świeczniki, i lampy ich z szczerego złota, aby je rozświecano według obyczaju przed świątnicą.
21. I kwiaty, i lampy, i nożyczki złote, które złoto było wyborne.
22. Naczynia też muzyczne i miednice, i łyżki, i kadzilnice ze złota szczerego: i bramę do domu, drzwi wnętrzne do świątnice nayświętszéy, i drzwi do domu, to jest do kościoła, ze złota.

Rozdział V.

I. Salomon rzeczy od oyca swego poślubione, wniósł do skarbu kościelnego 1. II. Także i skrzynię z przybytkiem i z naczyniami jego 2—12. III. Jasność Boża kościół napełniła 13. 14.

I. 1. A tak dokończona jest wszystka robota, którą sprawił Salomon do domu Pańskiego: i wniósł * tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, oyciec jego: srebro, i złoto, i wszystkie naczynia włożył do skarbów domu Bożego. * 1 Król. 7, 51.
II. 2. Tedy zebrał Salomon starsze z Izraela, i wszystkie przednieysze z każdego pokolenia, i przednieysze z oyców synów Izraelskich, do Jeruzalem, aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które jest Syon.
3. I zebrali * się do Króla wszyscy mężowie Izraelscy, w święto uroczyste, które bywa miesiąca szóstego.
* 1 Król. 8, 1. 2.
4. A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela, wzięli Lewitowie skrzynię.
5. I nieśli skrzynię, i namiot zgromadzenia, i wszystkie naczynia święte, które były w namiecie: przenieśli je Kapłani i Lewitowie.
6. Zatym Król Salomon, i wszystko zgromadzenie Izraelskie, co się byli ze-

szli do niego przed skrzynię: Ofiarowali owce i woły, których nie możono obliczyć, ani obrachować prze mnóstwo.
7. Wnieśli tedy Kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na mieysce jéy, do wnętrznego domu, to jest do świątnice nayświętszéy, pod skrzydła Cherubinów.
8. Albowiem Cherubinowie mieli rozciągnione skrzydła, nad mieyscem skrzynie: i okrywali Cherubinowie skrzynię, i drążki jéy z wierzchu.
9. I powyciągali one drążki, tak, że końce ich było widać z skrzynie na przodku świątnice: ale ich nie widać było zewnątrz, i tamże zostały aż do dnia tego.
10. A nic nie było w skrzyni, tylko dwie tablice, które tam był włożył Moyżesz na Horebie, gdy stanowił przymierze Pan z synami Izraelskimi po wyściu ich z Egiptu.
11. A gdy wychodzili Kapłani z świątnice, (bo wszyscy Kapłani, ile ich było, poświęcili się byli, a nie przestrzegali porządków.)
12. Stali Lewitowie, śpiewacy, i wszyscy, którzy byli przy Asafie, Hemmanie, i Jedytunie, i synowie ich, i bracia ich, obleczeni będąc w szaty bisiorowe, z cymbały, i z harfami, i z cytrami, stali mówię na wschodniéy stronie ołtarza: a przy nich Kapłanów sto i dwadzieścia, trąbiących w trąby.
III. 13. I stało się, gdy jednostaynie trąbili, i śpiewali, i wydawali jednaki głos, chwaląc i sławiąc Pana; i gdy podnosili głos na trąbach, i na cymbałach, i na innych instrumentach muzyckich, i chwalili Pana, że dobry, * że na wieki miłosierdzie jego: tedy dom on napełniony jest obłokiem; to jest dom Pański. * Ps. 136, 1.
14. Tak, iż się nie mogli Kapłani ostać, i służyć dla onego obłoku. Albowiem napełniła była chwała Pańska dom Boży.

Rozdział VI.

I. Salomon poświąca kościół, dziękując Bogu, iż obietnice Dawidowi uczynione wypełnił 1—18. II. A prosi, aby w tym domu mieszkać, i modlitwy wysłuchać raczył 19—42.

I. 1. Tedy rzekł * Salomon: Pan powiedział, iż mieszkać miał we mgle. * 1 Król. 8, 12.
2. A jam zbudował dom na mieszkanie tobie o Panie, i mieysce, gdziebyś miał mieszkać na wieki.
3. A obróciwszy Król oblicze swe, błogosławił wszystkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu, (a wszystko zgromadzenie Izraelskie stało.)
4. I rzekł: Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, który mówił usty swymi do Dawida, oyca mego, i wypełnił to skutecznie, mówiąc:
5. Ode dnia, któregom wywiódł lud móy z ziemie Egipskiéy, nie obrałem miasta ze wszystkich pokoleń Izraelskich, ku zbudowaniu domu, gdzieby przebywało imię moje: anim obrał męża, któryby był wodzem nad ludem moim Izraelskim.
6. Alem obrał Jeruzalem, aby tam przebywało imię moje: obrałem też Dawida, aby był nad ludem moim Izraelskim.
7. Postanowił był Dawid, oyciec móy, w sercu swym zbudować * dom imieniowi Pana Boga Izraelskiego. * 2 Sam. 7, 2. 1 Król. 8, 17.
8. Ale rzekł Pan do Dawida, oyca mego: Aczkolwiekieś był postanowił w sercu swym, zbudować dom imieniowi memu, i dobrześ uczynił, żeś to umyślił w sercu swym:
9. Wszakże ty nie będziesz budował tego domu, ale syn twóy, który wynidzie z biódr twych, ten zbuduje dom imieniowi memu.
10. A tak utwirdził Pan słowo swoje, które był powiedział: Bom ja powstał miasto Dawida, oyca mego, a usiadłem na stolicy Izraelskiéy, jako był powiedział Pan; i zbudowałem ten dom imieniowi Pana Boga Izraelskiego.
11. Tamżem też postawił skrzynię onę, w któréy jest przymierze Pańskie, które uczynił z syny Izraelskimi.
12. Tedy stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim, przed wszystkim zgromadzeniem Izraelskim, i wyciągnął ręce swe.
13. Albowiem był uczynił Salomon stolec miedziany, który postawił w pośrzód sieni, na pięć łokci wdłuż, a na

pięć łokci wszerz, a na trzy łokcie
wzwyż: I wstąpił nań, a poklęknąwszy na kolana swoje przed wszystkim
zgromadzeniem Izraelskim, wyciągnął
ręce swe ku niebu.
14. I rzekł: Panie Boże Izraelski,
nie masz tobie podobnego Boga na niebie i na ziemi: który chowasz umowę
i miłosierdzie nad sługami twymi, którzy chodzą przed tobą całym sercem
swym.
15. Któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, oycu memu, coś powiedział:
i coś mówił usty twymi, toś skutecznie wypełnił, jako się to dziś pokazuje.
16. Przetoż teraz, o Panie Boże
Izraelski, spełń słudze twemu Dawidowi, oycu memu, coś mu był powiedział, mówiąc: Nie będzie * odjęty
mąż z narodu twego przed twarzą moją, aby nie miał siedzieć na stolicy
Izraelskiéy: jeźli tylko przestrzegać będą synowie twoi drogi swéy, chodząc
w zakonie moim, jakoś ty chodził przed
oblicznością moją. * 2 Sam. 7, 12, 16.
Ps. 132, 12.
17. Przetoż teraz o Panie Boże Izraelski, niech będzie utwirdzone słowo
twoje, któreś mówił do sługi twego
Dawida.
18. (Aczci wprawdzie, izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi?
Oto * niebiosa, i nieba niebios nie
mogą cię ogarnąć, jakoż daleko mniéy
ten dom, którym zbudował?
* Joz. 2, 11. 1 Król. 8, 27. Izai. 66, 1.
Ps. 139, 7. 8. 9. 10.
II. 19. A weyrzy na modlitwę sługi
twego, i na prozbę jego: o Panie,
Boże móy! wysłuchay wołanie i modlitwę, którą się modli sługa twóy
przed tobą.
20. Aby były oczy twoje otworzone
nad tym domem we dnie i w nocy,
nad tym mieyscem, o którymeś powiedział, że tu przebywać będzie imię
twoje: abyś wysłuchywał modlitwę,
którą się będzie modlił sługa twóy, na
tym mieyscu.
21. Wysłuchayże tedy prozbę sługi
twego, i ludu twego Izraelskiego, którąć się modlić będą na tym mieyscu:
ty wysłuchay z mieysca mieszkania twego, z nieba: a wysłuchawszy, bądź miłościw.
22. Gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko
bliźniemu swemu, a przywiodłby go do
przysięgi, tak, żeby przysięgać musiał,
a przyszłaby przysięga ona przed ołtarz
twóy w tym domu:
23. Ty wysłuchay z nieba, a rozeznay
i rozsądź sługi twoje; potępiając niezbożnego, a obracając drogę jego na
głowę jego; i usprawiedliwiając sprawiedliwego, a oddawając mu według
sprawiedliwości jego.
24. Gdyby też był porażony lud twóy
Izraelski od nieprzyjaciela, przeto, iż
zgrzeszyli przeciwko tobie, a nawróciliby się, wyznawając imię twoje, i modląc się przeprasżaliby cię w tym domu:
25. Ty wysłuchay z nieba; a odpuść
grzech ludowi twemu Izraelskiemu,
a przywróć je zasię do ziemie, którąś
im dał i oycom ich.
26. Także gdyby zawarte było niebo,
i nie byłoby deszczu, przeto, że zgrzeszyli tobie, a modliliby się na tym
mieyscu, wyznawając imię twoje, i od
grzechu swego odwróciliby się, gdybyś
je utrapił:
27. Ty wysłuchay z nieba, a odpuść
grzech sług twoich, i ludu twego Izraelskiego, nauczywszy ich drogi prawéy,
po któréy chodzić mają, a day deszcz
na ziemię twoję, którąś dał ludowi
twemu w dziedzictwo.
28. Byłliby głód * na ziemi, byłliby
mór, susza, i rdza, szarańcza i chrząszcze: jeźliby go ścisnął nieprzyjaciel
jego w ziemi mieszkania jego, albo jakakolwiek plaga albo jakakolwiek niemoc: * 2 Kron. 20, 9.
29. Wszelką modlitwę, i wszelką prozbę, którąby czynił którykolwiek człowiek, albo wszystek lud twóy Izraelski,
poznawszy każdy z nich karanie swoje,
i boleść swoję, i podniósłby ręce swe
w tym domu:
30. Ty wysłuchay z nieba, z mieysca
mieszkania twego; a odpuść, i odday
każdemu według wszystkich dróg jego,
które znasz w sercu jego: (bo ty, ty
sam znasz serca synów ludzkich.)
31. Aby się ciebie bali, i chodzili
drogami twymi, po wszystkie dni, któ-

rych żyć będą na ziemi, którąś dał oycom naszym.

32. Nad to i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, i ten przyydzieli z ziemie dalekiéy dla imienia twego wielkiego, i ręki twojéy możnéy, i dla ramienia twego wyciągnionego, przyydąli, a modlić się będą w tym domu:

33. Ty wysłuchay z nieba, z mieysca mieszkania twego, i uczyń to wszystko, o co zawoła do ciebie on cudzoziemiec, aby poznali wszyscy narodowie ziemscy imię twoje, i bali się ciebie jako lud twóy Izraelski; i wiedzieli, że imię twoje wzywane jest nad domem tym, którym zbudował.

34. Gdyby wyszedł lud twóy na woynę przeciwko nieprzyjaciołom swoim, drogą, którąbyś je posłał, i modliliby się, obróciwszy się ku temu miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

35. Wysłuchayże z nieba modlitwy ich, i prozbę ich, a wykonay sąd ich.

36. Gdyby zgrzeszyli przeciwko tobie, (bo nie masz człowieka, coby nie grzeszył) a rozgniewawszy się na nie podałbyś je pod moc nieprzyjacielowi, którzyby je poimawszy, zawiódł je w niewolą do ziemie dalekiéy, albo bliskiéy:
* 1 Król. 8, 46. Job. 15, 15. Jakób. 3, 2. 1 Jan. 1, 8.

37. A upamiętaliby się w sercu swoim w onéy ziemi, do któréy są zaprowadzeni w niewolą, a nawróciwszy się, modliliby się w ziemi niewoli swojéy, mówiąc: Zgrzeszyliśmy, źleśmy uczynili, i niepobożnieśmy się sprawowali:

38. A nawróciliby się do ciebie z całego serca swego, i z całéy dusze swéy w ziemi niewoli swojéy, do któréy będąc poimani, zaprowadzeni byli, a modliliby się, obróciwszy się ku ziemi swéy, którąś dał oycom ich, i ku miastu, któreś obrał, i ku domowi, którym zbudował imieniowi twemu:

39. Wysłuchayże z nieba, z mieysca mieszkania twego, modlitwę ich, i prozbę ich, a wykonay sąd ich, i odpuść ludowi twemu, który tobie zgrzeszył.

40. A tak teraz o Boże, proszę, niech będą oczy twoje otworzone, i uszy twoje nakłonione ku modlitwie, uczynionéy na tym mieyscu.

41. Teraz tedy powstań o Panie Boże, ku odpoczynieniu * twemu, ty, i skrzynia mocy twojéy: Kapłani twoi o Panie Boże, niech będą obleczeni zbawieniem, a święci twoi niechay się w dobrach radują. * Ps. 132, 8.

42. O Panie Boże, nie odwracay oblicza od Pomazańca twego: pamiętay na miłosierdzia obiecane Dawidowi, słudze twemu.

Rozdział VII.

I. Ogień z nieba spadł na ofiary, a chwała Pańska napełniła dom 1—4. II. Poświącanie kościoła 5—11. III. Pan się okazał Salomonowi z obietnicami i z groźbami 11—22.

I. 1. A gdy dokończył Salomon * modlitwy, tedy ogień zstąpił z nieba, i pożarł całopalenie, i inne ofiary: a chwała Pańska napełniła on dom.
* 1 Król. 8, 54.

2. I nie mogli Kapłani wniść do domu Pańskiego, przeto, że chwała Pańska napełniła dom Pański.

3. I wszyscy synowie Izraelscy, widząc gdy zstępował ogień, i chwała Pańska na dom, upadli twarzą swą na ziemię, na tło: a kłaniając się, chwalili Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego.

4. A Król i wszystek lud sprawowali ofiary przed Panem.

II. 5. Tedy nabił Król Salomon na ofiary, wołów dwadzieścia i dwa tysiące, a owiec sto i dwadzieścia tysięcy, gdy poświącali dom Boży Król i wszystek lud.

6. Ale Kapłani stali w rzędziech swych: Lewitowie także z instrumentami muzyki Pańskiéy, które był sprawił Dawid Król, ku chwaleniu Pana, (że na wieki miłosierdzie jego) pieśnią Dawidową, którą im podał. Inni też Kapłani trąbili przeciwko nim, a wszyscy Izraelczycy stali.

7. Nad to poświęcił Salomon pośrzodek sieni, która była przed domem Pańskim: Bo tam ofiarował całopalenia, i tłustości spokoynych ofiar, przeto, że na ołtarzu miedzianym, który, był sprawił Salomon, nie mogły się zmieścić całopalenia, i ofiary śniedne, i tłustości.

8. I obchodził Salomon onego czasu
* święto uroczyste przez siedm dni,
i wszystek Izrael z nim, zgromadzenie
bardzo wielkie, od weścia do Emat,
aż do rzeki Egipskiéy. * 1 Król. 8. 65.
9. Potym uczynili dnia ósmego święto: albowiem poświęcenie ołtarza sprawowali przez siedm dni, i święto uroczyste obchodzili przez siedm dni.
10. A dnia dwudziestego i trzeciego, miesiąca siódmego, rozpuścił lud do przybytków swoich, weselący się, i cieszący się w sercu swym, z dobrodziejstwa, które uczynił Pan Dawidowi i Salomonowi, i Izraelowi, ludowi swemu.
11. A tak * dokończył Salomon domu Pańskiego, i domu królewskiego: a wszystko, co był umyślił w sercu swym uczynić w domu Pańskim, i w domu swym, wykonał szczęśliwie.
* 1 Król. 9, 1.
III. 12. Potym ukazał się Pan Salomonowi w nocy, i rzekł do niego: Wysłuchałem modlitwę twoję, i obrałem to mieysce sobie za dom do ofiary.
13. Jeżli zamknę niebo, żeby nie było deszczu; i jeżli rozkażę szarańczy, aby pożarła ziemię; jeżli też poślę powietrze na lud móy:
14. A jeżliby się upokorzył lud móy, nad którym wzywano imienia mego, a modliłby się, i szukałby twarzy mojéy, odwróciwszy się od dróg swoich złych: tedy Ja wysłucham z nieba, i odpuszczę grzech ich, a uzdrowię ziemię ich.
15. Oczy też moje otworzone będą, a uszy moje nakłonione ku modlitwie uczynionéy na tym mieyscu.
16. Bom teraz obrał * i poświęcił ten dom, aby tu przebywało imię moje aż na wieki: i będą tu oczy moje, i serce moje po wszystkie dni.
* 5 Moy. 12, 5. Ps. 132, 13.
17. A ty będzieszli chodził przedemną, jako chodził Dawid, oyciec twóy, a będziesz się sprawował według wszystkiego, com ci przykazał, strzegąc ustaw moich i sądów moich.
18. Tedy utwierdzę stolicę * królestwa twego, jakom uczynił umowę z Dawidem, oycem twoim, mówiąc: Nie będzie † odjęty z narodu twego mąż panujący nad Izraelem. * 2 Sam. 7, 13.
1 Król. 6, 12. Ps. 89, 20. † 2 Kron. 6, 16.
19. Ale jeźli się wy * odwrócicie, a opuścicie ustawy moje, i przykazania moje, którem wam podał, a odszedłszy, będziecie służyli bogom cudzym, i będziecie się im kłaniali:
* 3 Moy. 26, 14, 33. 5 Moy. 28, 15. 36. 37.
20. Tedy je wykorzenię z ziemie mojéy, którąm im dał: a ten dom, którym poświęcił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, i podam go na przypowieść, i na baśń, między wszystkie narody.
21. Nad to i ten dom, który był sławny, każdemu mimo idącemu będzie na podziw, i rzecze: Przeczże tak uczynił Pan téy ziemi, i temu domowi?
22. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opuścili Pana Boga oyców swoich, który je wywiódł z ziemie Egipskiéy: a chwycili się bogów cudzych, i kłaniali się im, i służyli im: dla tegoż przywiódł na nie to wszystko złe.

Rozdział VIII.

I. Miasteczka pobudowane od Salomona 1—6. II. Hołdownicy jego 7—10. III. Przyczyna, dla któréy żonie swéy, córce Faraonowéy osobny dom zbudował 11. 12. IV. Zwyczayne ofiary i nabożeństwo jego 13—16. V. Posyłanie okrętów do Ofir 17. 18.

I. 1. A po wyściu * dwudziestu lat, których budował Salomon dom Pański i dom swóy. * 2 Król. 9, 10.
2. Pobudował też miasta, które był wrócił Hyram Salomonowi, a dał tam mieszkanie synom Izraelskim.
3. Potym ciągnął Salomon do Emat Soby, i wziął ją.
4. Pobudował też Tadmor na puszczy, i wszystkie miasta, w których miał składy, pobudował w Emat.
5. Nad to zbudował Betoron wyższe, i Betoron niższe, miasta obronne w murzech, z bramami i zaworami.
6. Także Baalat, i wszystkie miasta, w których miał składy Salomon; i wszystkie miasta dla wozów, i miasta dla jezdnych: owa wszystko według upodobania swego, cokolwiek zamyślił budować w Jeruzalem, i na Libanie, i po wszystkiéy ziemi panowania swego.
II. 7. Wszystek też lud, który był po-

został z Hetteyczyków, i Amorreyczyków, i Ferezeyczyków, i Heweyczyków, i Jebuzeyczyków, którzy nie byli z Izraela.
8. Idący z synów ich, którzy byli zostali po nich w oney ziemi, których byli nie wygubili synowie Izraelscy; poczynił Salomon hołdownikami aż do dnia tego.
9. Ale z synów Izraelskich, których nie poczynił Salomon niewolnikami do robót swoich: (bo oni byli mężowie waleczni, i przednieysi Hetmani jego, i przełożeni nad wozami jego, i nad jezdnymi jego.)
10. Z tych było przednieyszych przełożonych, które miał Król Salomon, dwieście i pięćdziesiąt panujących nad ludem.
III. 11. Lecz córkę Faraonowę przeniósł Salomon z miasta Dawidowego, do domu, który jey był zbudował; albowiem mówił: Nie będzie mieszkała żona moja w domu Dawida, Króla Izraelskiego, bo święty jest; przeto, iż weszła do niego skrzynia Pańska.
12. Tedy Salomon ofiarował całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który zbudował przed przysionkiem.
IV. 13. Cokolwiek zwyczaynie na każdy dzień ofiarować miano, według rozkazania Moyżeszowego w Sabbaty, na nowiu miesiąców, i w święta uroczyste, trzy kroć do roku, w święto przaśników, i w święto tygodniów, i w święto kuczek.
14. I postanowił według rozrządzenia Dawida, oyca swego, rozdziały Kapłanów w posługowaniu ich, i Lewity w powinnościach ich, aby chwalili Boga, i służyli przy Kapłaniech, według zwyczaju każdego dnia: odźwierne też w rzędziech ich, przy każdey bramie: Albowiem tak było rozkazanie Dawida, męża Bożego.
15. I nie ustąpili od rozkazania królewskiego o Kapłaniech i o Lewitach, około wszystkich rzeczy, i około skarbów.
16. A tak dogotowano wszystkiego dzieła Salomonowego, od onego dnia, którego założony był dom Pański aż do wystawienia jego: i tak dokończony był dom Pański.
V. 17. Tedy jachał Salomon do Asyongaber, i do Elot, * które jest nad brzegiem morskim, w ziemi Edomskiey.
* 1 Król. 9, 26.
18. I posłał mu Hyram przez ręce sług swoich, okręty i żeglarze świadome morza; którzy jachali z sługami Salomonowymi do Ofir: a wziąwszy ztamtąd cztery sta i pięćdziesiąt talentów złota, przynieśli je do * Króla Salomona. * 1 Król. 9, 28.

Rozdział IX.

I. Przyjazd Królowey z Saby do Salomona 1—8. II. Dary ich wzajemne 9—12. III. Dochody Salomonowe doroczne 13—31.

I. 1. Tedy Królowa * z Saby słysząc sławę Salomonowę, przyjachała do Jeruzalem, aby doświadczała Salomona w gadkach, z wielkim bardzo pocztem, i z wielbłądami niosącymi rzeczy wonne, i złota bardzo wiele, i kamienia drogiego. A przyszedłszy do Salomona, mówiła z nim o wszystkim, co miała w sercu swoim.
* 1 Król. 10, 1. Matt. 12, 42.
2. Ale jey odpowiedział Salomon na wszystkie jey słowa, a nie było nic skrytego przed Salomonem, na coby jey nie odpowiedział.
3. Przetoż widząc Królowa z Saby mądrość Salomonowę, i dom, który zbudował:
4. Także potrawy stołu jego, i siadania sług jego, i stawania służących mu, i szaty ich, i podczasze jego, i szaty ich, i wschody, po których wstępował do domu Pańskiego, zdumiewała się bardzo.
5. I rzekła do Króla: Prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojey o sprawach twoich, i o mądrości twojey.
6. Alem nie wierzyła słowom ich, ażem przyjachawszy, oglądała oczyma swymi; ale oto nie powiedziano mi i połowice o wielkiey mądrości twojey; Przeszedłeś sławę, o którey m słyszała.
7. Błogosławieni mężowie twoi, i błogosławieni ci słudzy twoi, którzy stoją przed tobą zawsze, a słuchają mądrości twojey.
8. Niechże będzie Pan Bóg twóy błogosławiony, który cię sobie upodobał, aby cię posadził na stolicy swo-

jéy za Króla przed Panem Bogiem
twoim. Dla tego, iż umiłował Bóg
twóy Izraela, aby go umocnił na wie-
ki: przetoż postanowił cię nad nimi
za Króla, abyś czynił sąd i sprawie-
dliwość.
II. 9. I dała Królowi sto i dwadzie-
ścia talentów złota, i rzeczy wonnych
bardzo wiele, i kamienia drogiego.
A nie przyszło nigdy więcéy takich rze-
czy wonnych, jakie dała Królowa z Sa-
by Królowi Salomonowi.
10. Nad to i słudzy Hyramowi,
i słudzy Salomonowi, którzy * byli
przywieźli złota z Ofir, przywieźli
i drzewa almugimowego, i kamienia
drogiego. * 1 Król. 10, 12.
11. I poczynił Król z onego drzewa
almugimowogo wschody do domu Pań-
skiego, i do domu królewskiego, i ha-
rfy, i lutnie śpiewakom. A nie wida-
no przed tym nigdy takich rzeczy w zie-
mi Judskiéy.
12. Król także Salomon dał Królo-
wéy z Saby wszystko, czego chciała,
i czego żądała, oprócz nagrody za to,
co była przyniosła do Króla: Potym
się wróciła, i odjechała do ziemie swéy,
ona i słudzy jéy.
III. 13. A była waga tego złota,
które przychodziło Salomonowi na ka-
żdy rok, sześć set i sześćdziesiąt i sześć
talentów złota.
14. Oprócz tego co kupcy, i którzy
handlują, przynosili. Także wszyscy
Królowie Arabscy, i Książęta onéy zie-
mie, przywozili złoto i srebro Salomo-
nowi.
15. Przetoż uczynił Król Salomon
dwieście tarczy ze złota ciągnionego:
sześć set syklów złota ciągnionego wy-
chodziło na każdą tarczą.
16. Przy tym trzy sta puklerzów ze
złota ciągnionego, trzy sta syklów zło-
tych wychodziło na każdy puklerz, któ-
re schował Król w domu lasu Libano-
wego.
17. Uczynił także Król stolicę wielką
z kości słoniowéy, i powlokł ją szcze-
rym złotem.
18. A sześć stopniów było u onéy
stolice; a podnóżek był ze złota, trzy-
mający się stolice: poręcza też były
z obudwu stron, kędy siadano, a dwa
lwi stali u poręcza.
19. Dwanaście też lwów stało na
sześci stopniach z obu stron: Nie było
nic takowego urobiono w żadnym kró-
lestwie.
20. Nad to wszystkie naczynia, z któ-
rych pijał Król Salomon były złote,
i wszystek sprzęt w domu lasu Libano-
wego ze złota szczerego; nic nie było
ze srebra: bo go nie miano w żadnéy
cenie za dni Salomonowych.
21. Albowiem okręty królewskie cho-
dziły na morze z sługami Hyramowy-
mi: raz we trzy lata wracały się też
okręty z morza, przynosząc złoto, i sre-
bro, kości słoniowe, i koczkodany,
i pawy.
22. A tak uwielbiony jest Król Sa-
lomon nad wszystkie Króle ziemskie,
bogactwy i mądrością.
23. Przetoż wszyscy Królowie ziemscy
pragnęli widzieć Salomona, aby słu-
chali mądrości jego, którą był dał
Bóg w serce jego.
24. I przynosili mu każdy upominek
swóy, naczynia srebrne, i naczynia
złote, szaty, zbroje, i rzeczy wonne,
konie i muły, a to na każdy rok.
25. I miał Salomon cztery * tysiące
stajen koni i wozów, a dwanaście ty-
sięcy jezdnych, które rozsądził po mia-
stach wozów i przy sobie w Jeruzalem.
* 1 Król. 4, 26. r. 10, 26. 2 Kron. 1, 14.
26. I panował nad wszystkimi * Kró-
lmi, od rzeki, aż do ziemi Filistyńskiéy,
i aż do granice Egipskiéy.
* 1 Król. 4, 21.
27. A złożył Król srebra w Jeruza-
lem, * jako kamienia, a cedrów złożył
jako plonnych fig, których roście na
polu bardzo wiele.
* 1 Król. 10, 27. 2 Kron. 1, 15.
28. Przywodzono * też konie Salo-
monowi z Egiptu, i ze wszystkich in-
nych ziem. * 2 Kron. 1, 16.
29. A ostatek spraw Salomonowych,
pierwszych i ostatnich, zapisano w księ-
gach Natana Proroka, i w proroctwie
Achyasza, Sylonitczyka, i w Widzeniach
Jaddy, Widzącego, który prorokował
przeciw Jeroboamowi, synowi Naba-
towemu.
30. I królował Salomon w Jeruza-

lem nad wßystkim Jzraelem, czterdzie=
ści lat.
31. Zasnął potym Salomon z oycy
swymi, a pochowano go w mieście
Dawida, oyca jego: A Roboam, syn
jego, królował miasto niego.

Rozdział X.

I. Roboam został Królem w Sychem 1.
II. Poddani proßą go o ulżenie ciężarów
2—11. III. Roboam surową im odpowiedź
dał 12—15. IV. Dziesięcioro pokolenia
oderwały się od niego, i Adorama, poborcę
jego, ukamionowali. Roboam przed nimi
uciekł 16—19.

I. 1. Tedy jachał Roboam * do Sy=
chem: bo w Sychem zebrał się był
wßystek Jzrael, aby go postanowili
Królem. * 1 Król. 12, 1.
II. 2. A gdy to usłyßał Jeroboam,
syn Nabatow, który był w Egipcie,
gdzie był uciekł przed Królem Salo=
monem, wrócił się Jeroboam z Egiptu:
3. Bo posłali i wezwali go. Tedy
przyßedł Jeroboam i wßystek Jzrael:
i rzekli do Roboama, mówiąc:
4. Oyciec twóy włożył na nas ja=
rzmo ciężkie, ale ty teraz ulżyy nam
niewoli srogiéy oyca twego i jarzma
ciężkiego, które włożył na nas: a bę=
dziemyć służyli.
5. Który im rzekł: Po trzech dniach
wróćcie się do mnie: J odßedł lud.
6. Między tym wßedł Król Roboam
w radę z starßymi, którzy stawali przed
Salomonem, oycem jego, za żywota
jego, mówiąc: Co wy radzicie? Jaką=
bym miał dać odpowiedź ludowi temu?
7. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc:
Jeźli dziś powolny będzieß ludowi te=
mu, a uczyniß im kwoli, i będzieß
mówił do nich słowa łagodne, będą
sługami twymi po wßystkie dni.
8. Ale on opuściwßy radę starßych,
którą mu podali, wßedł w radę z mło=
dzieńcami, którzy z nim wzrośli i sta=
wali przed nim.
9. J rzekł do nich: Cóż wy radzicie,
abyśmy odpowiedzieli ludowi temu?
którzy rzekli do mnie, mówiąc: Ulżyy
tego jarzma, które włożył oyciec twóy
na nas?
10. Tedy mu odpowiedzieli oni mło=
dzieńcy, którzy z nim wzrośli, mówiąc:
Tak odpowieß temu ludowi, którzy do
ciebie rzekli, mówiąc: Oyciec twóy
włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty
ulżyy go nam. Tak rzeczeß do nich:
Naymnieyßy palec móy mięźßy jest
niż biodra oyca mego.
11. Przetoż teraz, oyciec móy kładł
na was jarzmo ciężkie, ale ja przy=
dam do jarzma waßego: Oyciec móy
karał was biczykami, a ja was będę
karał korbaczami.
III. 12. Przyßedł tedy Jeroboam
i wßystek lud do Roboama, dnia trze=
ciego, jako im był rozkazał Król, mó=
wiąc: Wróćcie się do mnie dnia trzeciego.
13. J odpowiedział im Król surowie,
bo opuścił Król Roboam radę starców.
14. A rzekł do nich według rady mło=
dzieńców, mówiąc: Oyciec móy obcią=
żył was jarzmem ciężkim, ale ja przy=
dam do niego, oyciec móy karał was
biczykami, ale ja was będę karał kor=
baczami.
15. J nie usłuchał Król ludu: (bo
była przyczyna od Boga, aby dosyć
uczynił Pan słowu swemu, które był
powiedział przez Achyaßa, * Syloni=
tczyka, do Jeroboama, syna Nabato=
wego.) * 1 Król. 11, 29.
IV. 16. Przetoż widząc wßystek J=
zrael, że ich Król nie usłuchał, odpo=
wiedział lud Królowi, mówiąc: Cóż
mamy za dział w Dawidzie? a co za
dziedzictwo w synu Jsajowym? Każdy
idź do namiotów swych o Jzraelu!
A ty Dawidzie opatrz teraz dom swóy.
J rozeßli się wßyscy Jzraelczycy do
namiotów swoich.
17. A tak tylko nad synami Jzrael=
skimi, którzy mießkali w miastach Jud=
skich, królował Roboam.
18. J posłał Król Roboam Adora=
ma, który był poborcą, i ukamiono=
wali go synowie Jzraelscy, że umarł:
przetoż Król Roboam wsiadłßy co ry=
chléy na wóz, uciekł do Jeruzalem.
19. A tak odstąpili Jzraelczycy od
domu Dawidowego, aż do dnia tego.

Rozdział XI.

I. Roboam zahamowany od Boga, aby nie
walczył przeciw Jeroboamowi 1—4. II.
Miasta swe opatrzył 5—12. III. Kapłani
od Jeroboama wygnani, uciekają do niego
13—17. IV. Żony i dzieci jego 18—23.

I. 1. Przyjachawßy tedy Roboam *
do Jeruzalem, zebrał dom Judow

i pokolenie Benjamynowe, sto i ośm-
dziesiąt tysięcy mężów przebranych do
boju, aby walczyli z Izraelem; ażeby
przywrócone było królestwo do Robo-
ama: * 1 Król. 12, 21.
2. I stało się słowo Pańskie do Se-
mejaša, męża Bożego, mówiąc:
3. Powiedz Roboamowi, synowi Sa-
lomonowemu, Królowi Judskiemu, i
wszystkiemu Izraelowi, w Judzie i w po-
koleniu Benjamynowym, mówiąc:
4. Tak mówi Pan: Nie wychodźcie,
ani walczcie z bracią waszą, wróćcie
się każdy do domu swego: albowiem
odemnie stała się ta rzecz, i usłuchali
słowa Pańskiego. I wrócili się, a nie
ciągnęli przeciw Jeroboamowi.
II. 5. I mieszkał Roboam w Jeruza-
lem, a pobudował miasta obronne
w Judzie.
6. I zbudował Betlehem, i Etam,
i Tekue.
7. I Betsur, i Soko, i Adullam.
8. I Get, i Maresa, i Zyf.
9. I Adoraim, i Lachys, i Aseka.
10. I Sora, i Ajalon, i Hebron,
które były w Judzie, i w pokoleniu
Benjamynowym, miasta obronne.
11. A gdy zmocnił one twierdze, po-
stanowił w nich starosty, i wystawił
spichlerze dla zboża, i dla oliwy, i dla
wina.
12. A w każdym mieście złożył tarcze
i włocznie: a opatrzył je bardzo mo-
cno: a tak panował nad Judą i Ben-
jamynem.
III. 13. Kapłani też i Lewitowie,
którzy byli we wszystkim Izraelu, ze-
brali się do niego, ze wszystkich granic
swoich.
14. Bo opuściwszy Lewitowie przed-
mieścia swoje, i osiadłości swoje, szli
do Judy i do Jeruzalem, (gdyż je
był wyrzucił Jeroboam i synowie jego,
aby nie odprawowali urzędu kapłań-
skiego Panu.
15. I postanowił sobie * Kapłany po
wyżynach, i djabłom, i cielcom, któ-
rych był naczynił.) * 1 Król. 12, 31.
16. A za nimi ze wszystkich pokoleń
Izraelskich, którzy obrócili serca swe
ku szukaniu Pana Boga Izraelskiego,
przyszli do Jeruzalem, aby ofiarowali
Panu Bogu ojców swoich.
17. A tak umocnili królestwo Jud-
skie, i utwirdzili Roboama, syna Sa-
lomonowego, przez trzy lata: albowiem
chodzili drogą Dawida i Salomona
przez one trzy lata.
IV. 18. Potym pojął sobie Roboam
za żonę Mahalatę, córkę Jerymota,
syna Dawidowego; i Abihailę, córkę
Eliaba, syna Isajego.
19. Która mu urodziła syny: Jehusa,
i Semaryaša, i Zaama.
20. A po niéy pojął Maachę, córkę
Absalomowę; która mu urodziła Abi-
aša, i Etaja, i Sysę, i Salomitę.
21. I miłował Roboam Maachę,
córkę Absalomowę, nad wszystkie żony
swoje, i nad założnice swoje: Albo-
wiem pojął był żon ośmnaście; a za-
łożnic sześćdziesiąt: I zpłodził dwadzie-
ścia i ośm synów, i sześćdziesiąt córek.
22. I postanowił Roboam Abiaša,
syna Maachy, za Książę, za Hetma-
na między bracią jego: Albowiem za-
myślał go uczynić Królem.
23. A rostropnie sobie postępując,
rozsądził wszystkie inne syny swe, po
wszystkich krainach Judskich, i Benja-
mynowych, po wszystkich miastach o-
bronnych, i opatrzył je dostatkiem ży-
wności, i nadał im wiele żon.

Rozdział XII.

I. Sesak, Król Egipski, do Judskiéy zie-
mie wtargnął 1—8. II. Kościół i dom
królewski złupił 9. III. Roboam pokorą swą
onego ubłagał 10—16.

I. 1. A gdy utwirdził królestwo swoje
Roboam, i zmocnił je, opuścił zakon
Pański; i wszystek Izrael z nim.
2. I stało się roku piątego królowa-
nia Roboamowego, że wyciągnął Se-
sak, Król Egipski, przeciw Jeruzalem,
(albowiem byli zgrzeszyli przeciw Panu.)
3. Z tysiącem i dwiema sty wozów,
i z sześciądziesiąt tysięcy jezdnych, a nie
było liczby ludu, który przyciągnął
z nim z Egiptu: Lubimczyków, Su-
chymczyków, i Chusymczyków.
4. I pobrał miasta obronne, które
były w Judzie: i przyciągnął aż ku
Jeruzalem.
5. Tedy Semejaš, Prorok, przyszedł
do Roboama, i do Książąt Judskich,
którzy się byli zebrali do Jeruzalem,
uciekając przed Sesakiem: i rzekł do

nich: Tak mówi Pan: Wyście mię opuścili: dla tegom i Ja was opuścił, i podał w ręce Sesakowe.
6. I upokorzyły się Książęta Izraelskie, i Król, i mówili: Sprawiedliwy jest Pan.
7. A gdy uyrzał Pan, iż się upokorzyli, stało się słowo Pańskie do Semejasza, mówiąc: Upokorzyli się, nie wytracę ich, ale im dam wkrótce wybawienie, ani się wyleje zapalczywość moja przeciw Jeruzalem przez ręce Sesaka.
8. Wszakże będą mu za sługi: aby wiedzieli, co to jest służyć mnie, albo służyć królestwom ziemskim.
II. 9. A tak ciągnął Sesak, * Król Egipski, przeciw Jeruzalem, i pobrał skarby domu Pańskiego, i skarby domu królewskiego, wszystko to pobrał: wziął też tarcze złote, które był sprawił † Salomon. * 1 Król. 14, 26.
† 1 Król. 10, 16.
III. 10. I sprawił Król Roboam miasto nich tarcze miedziane, i poruczył je przełożonym nad piechotą, którzy strzegli drzwi domu królewskiego.
11. A gdy wchadzał Król do domu Pańskiego, tedy przychodziła piechota, i brali je: potym zasię odnosili je do swoich komor.
12. A tak iż się upokorzył, odwrócił się od niego gniew Pański, i nie wytracił go do-końca: Albowiem jeszcze i w Judzie * było nieco dobrego.
* 1 Król. 11, 13. 36.
13. Zmocnił się tedy Król Roboam * w Jeruzalem, i królował: a było czterdzieści lat i jeden rok Roboamowi, gdy królować począł; a siedmnaście lat królował w Jeruzalemie w mieście, które obrał Pan ze wszystkich pokoleń Izraelskich, aby tam przebywało imię jego. A imię matki jego było Naama, Ammonitka. * 1 Król. 14, 21.
14. Ten czynił złe: Bo nie przygotował serca swego, aby szukał Pana.
15. Ale sprawy Roboamowe pierwsze i poślednie, zapisane są w księgach Semejasza, Proroka i Jaddy, Widzącego: gdzie się opisuje porządek rodzajów; także woyny między Roboamem i Jeroboamem po wszystkie dni.
16. I zasnął Roboam z oycy swymi; i pochowan jest w mieście Dawidowym: a królował Abiasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XIII.

I. Abiasz, syn Roboamow, króluje 1. II. Woyna jego przeciw Jeroboamowi 2. 3. III. Strofowanie ludu Izraelskiego: i szczycenie się pomocą Pańską 4—12. IV. Izraelczyki porazit, i kilka miast ich pobrał 13—20. V. Żony i dzieci jego 21. 22.

I. 1. Roku ośmnastego * Króla Jeroboama, królował Abiasz nad Judą.
* 1 Król. 15, 1.
II. 2. Trzy lata królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Michaja, córka Uryelowa, z Gabaa. I była woyna między Abiaszem, i między Jeroboamem: * 1 Król. 15, 7.
3. Przetoż Abiasz uszykował woysko ludzi bardzo walecznych, cztery kroć sto tysięcy mężów przebranych. Jeroboam także uszykował się przeciwko niemu, mając ośm kroć sto tysięcy mężów przebranych, bardzo walecznych.
III. 4. Tedy stanął Abiasz na wierzchu góry Semeron, która była między górami Efraimskimi, i rzekł: Słuchaycie mię Jeroboamie i wszystek Izraelu!
5. Izali wam nie należy wiedzieć, że Pan, Bóg Izraelski, dał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, onemu i synom jego przymierzem trwałym?
6. Lecz powstał Jeroboam, syn Nabatow, sługa Salomona, syna Dawidowego, i * stał się odpornym panu swemu. * 1 Król. 11, 26.
7. I zebrali się do niego mężowie lekkomyślni, a ludzie niepobożni; i zmocnili się przeciw Roboamowi, synowi Salomonowemu: a Roboam będąc dziecięciem, i serca lękliwego, nie mógł się im mężnie oprzeć:
8. Zaczym wy się teraz myślicie zmocnić przeciw królestwu Pańskiemu, które jest w rękach synów Dawidowych; a jest was kupa wielka; i macie z sobą cielce złote, których wam naczynił Jeroboam za bogi.
9. Izażeście nie zarzucili * Kapłanów Pańskich, synów Aaronowych i Lewitów? a poczyniliście sobie Kapłany, jako inni narodowie ziemscy? Ktokolwiek przychodzi, aby poświęcone były ręce jego, z cielcem młodym, i z sie-

dmią baranów, stawa się Kapłanem tych, którzy nie są bogowie.
* 1 Król. 12, 31. 2 Kron. 11, 14. 15.
10. Ale my jesteśmy Pana Boga naszego, i nie opuściliśmy go: a Kapłani, którzy służą Panu, są synowie Aaronowi, i Lewitowie, którzy pilnują urzędu swego:
11. I ofiarują Panu całopalenia na każdy zaranek, i na każdy wieczór: i kadzą rzeczami wonnymi, i pokładają chleby na stole czystym; także świecznik złoty, i lampy jego sporządzają, aby gorzały na każdy wieczór. A tak my strzeżemy rozkazania Pana Boga naszego: a wyście go opuścili.
12. Przetoż oto z nami jest na czele Bóg, i Kapłani jego, i trąby głośne, aby brzmiały przeciwko wam. Synowie Izraelscy, nie walczcież z Panem, Bogiem ojców waszych: bo się wam nie powiedzie.
IV. 13. Między tym obwiódł zasadzkę Jeroboam, aby na nie przypadli z tyłu: I byli jedni w oczy Judzie, a drudzy na zasadzce z tyłu ich.
14. Tedy ujrzawszy synowie Judscy, że na nie następowała bitwa z przodku i tyłu, wołali do Pana, a Kapłani trąbili w trąby.
15. Uczynili też okrzyk mężowie Juda: I stało się w onym okrzyku mężów Judskich, że Bóg poraził Jeroboama, i wszystkiego Izraela przed Abiaszem i Judą.
16. I uciekali synowie Izraelscy przed Judą: ale je podał Bóg w ręce ich.
17. I porazili je Abiasz i lud jego, porażką wielką: tak, iż legło pobitych z Izraela, pięć kroć sto tysięcy mężów na wybór.
18. Przetoż poniżeni są synowie Izraelscy na on czas: a zmocnili się synowie Judscy: ponieważ spolegali na Panu, Bogu ojców swych.
19. I gonił Abiasz Jeroboama, a odjął mu miasta Bethel i wsi jego; i Jesana i wsi jego; i Efron i wsi jego.
20. A nie mógł się więcéj pokrzepić Jeroboam za dni Abiaszowych: i uderzył go Pan, że umarł.
V. 21. Ale Abiasz zmocnił się, i pojął sobie żon czternaście, i spłodził dwadzieścia i dwu synów, i szesnaście córek.
22. Ale inne sprawy Abiaszowe, i postępki jego, i słowa jego, zapisane są w księgach Proroka Jaddy.

Rozdział XIV.

I. Aza bałwochwalstwo uprząta, miasta buduje, lud wojenny zbiera 1—10. II. A Bogu się modląc, zwycięstwo nad Etyopczyki otrzyma 11 — 15.

I. 1. A gdy zasnął * Abiasz z ojcy swymi, a pochowano go w mieście Dawidowym, tedy królował Aza, syn jego, miasto niego: Za dni jego była w pokoju ziemia, przez dziesięć lat.
* 1 Król. 15, 8.
2. I czynił Aza co było dobrego i przyjemnego w oczach Pana Boga swego:
3. Bo poburzył ołtarze * obce, i wyżyny, i podrzuzgotał bałwany ich, i wyrąbał gaje ich: * 5 Moy. 7, 5. r. 12, 3.
4. A przykazał Judzie, aby szukali Pana Boga ojców swych, i przestrzegali zakonu, i przykazań jego.
5. Zniósł też ze wszystkich miast Judskich wyżyny, i słoneczne bałwany, a było w pokoju królestwo za czasu jego.
6. Nad to pobudował miasta obronne w Judzie, przeto, iż była w pokoju ziemia, i nie powstała przeciwko niemu wojna za onych lat, bo mu dał Pan odpoczynienie.
7. I rzekł do Judy: Pobudujmy te miasta, i otoczmy je murem, i wieżami, bramami, i zaworami, póki ziemia jest w mocy naszéj: Bośmy szukali Pana Boga naszego: Szukaliśmy go, i sprawił nam odpoczynienie zewsząd. Przetoż budowali, a szczęściło się im.
8. I miał Aza wojsko noszących tarcz i drzewce: z Judy, trzy kroć sto tysięcy: a z Benjamyna noszących puklerz, i ciągnących łuk, dwa kroć sto tysięcy i ośmdziesiąt tysięcy. Ci wszyscy byli bardzo mężni.
9. Tedy wyciągnął przeciw nim Zara, * Etyopczyk, mając wojska dziesięć kroć sto tysięcy, a wozów trzy sta: i przyciągnął aż do Maresy.
* 2 Kron. 16, 8.
10. Wyciągnął też i Aza przeciw

niemu, i ušykowali woyska w dolinie
Sefata, u Maresy.
II. 11. Tedy zawołał Aza do Pana
Boga swego, i rzekł: O Panie, * ty
nie potrzebujeß wielu, abyś ratował
tego, który nie ma potęgi. Ratuyże
nas o Panie Boże naß; gdyż na tobie
spolegamy, a w imię twoje idziemy
przeciwko temu mnóstwu. Tyś Pan
Bóg † naß, niech nie ma góry nad
tobą człowiek śmiertelny. * 1 Sam. 14, 6.
5 Moy. 20, 3. † Ps. 9, 20.
12. A tak poraził Pan Etyopczyki
przed Azą, i przed Judą; tak, iż ucie-
kli Etyopczycy.
13. A gonił je Aza, i lud, który był
z nim, aż do Gierary: i polegli Ety-
opczycy, tak, że nie mogli wskórać:
bo ztarci są przed obliczem Pańskim,
i przed woyskiem jego: i nabrali łu-
pów bardzo wiele.
14. Nad to poburzyli wßystkie mia-
sta, około Gierary: albowiem przypadł
strach Pański na nie, i zplundrowali
one wßystkie miasta: bo w nich była
wielka korzyść.
15. Także i obory trzód poburzyli:
a zająwßy owiec i wielbłądów bardzo
wiele, wrócili się do Jeruzalem.

Rozdział XV.

1. Azaryaß Prorok upomina Azę i lud, aby w naprawie chwały Bożéy nie ustawali 1 — 7. II. Którego oni usłuchawßy przymierze z Bogiem odnawiają 8 — 15. III. Pobożność Azy 16 — 19.

I. 1. Tedy na Azaryaßa, syna Obe-
dowego, przypadł Duch Boży.
2. Który wyßedłßy przeciw Azie, rzekł
mu: Słuchaycie mię Aza, i wßystko
pokolenie Judowe i Benjamynowe.
Pan był z wami, pókiście byli z nim,
a jeźli go ßukać będziecie, znaydziecie
go: ale jeźli go opuścicie, opuści was.
3. Przez wiele dni był Izrael bez
Boga prawdziwego: i bez Kapłana,
nauczyciela, i bez zakonu.
4. Wßakże gdyby się byli nawrócili
w utrapieniu swym do Pana Boga
Izraelskiego, a ßukali go, dałby się
im był znaleść.
5. Ale teraźnieyßych czaßów niebez-
piecżno wychodzić i wchodzić: bo za-
mięßanie wielkie między wßystkimi
obywatelami ziemie.
6. I depce naród po narodzie, a mia-
sto po mieście; przeto, że je Bóg
ztrwożył wßelakim uciśnieniem.
7. Przetoż wy zmacniaycie się, a niech
nie słabieją ręce waße; bo czeka za-
płata prace waßéy.
II. 8. A gdy usłyßał Aza te słowa,
i proroctwo Obeda Proroka, zmocnił
się, i zniósł obrzydliwości ze wßystkiéy
ziemie Judskiéy, i Benjamyńskiéy, i
z miast, które był pobrał na górze
Efraim: i odnowił ołtarz Pański, który
był przed przysionkiem Pańskim.
9. Potym zebrał wßystek lud z Judy
i z Benjamyna, i przychodnie, którzy
u nich byli z Efraima, i z Manassessa,
i z Symeona: bo ich było bardzo wiele
zbiegło z Izraela do niego, widząc, iż
Pan Bóg jego z nim był.
10. I zgromadzili się do Jeruzalem
miesiąca trzeciego, roku piętnastego
królestwa Azy.
11. I sprawowali ofiary Panu dnia
onego, z łupów, które byli przygnali,
wołów siedm set, a owiec siedm ty-
sięcy.
12. I uczynili umowę, aby ßukali
Pana Boga oyców swoich, ze wßy-
stkiego serca swego, i ze wßystkiéy du-
ße swojéy.
13. A ktobykolwiek nie ßukał Pana
Boga Izraelskiego, aby był zabity, od
naymnieyßego aż do naywiękßego, od
męża aż do niewiasty.
14. I przysięgli Panu głosem wiel-
kim, i z krzykiem, i z trąbami, i z kor-
netami.
15. A weselił się wßystek lud Judski
z onéy przysięgi: albowiem ze wßy-
stkiego serca swego przysięgali, i ze
wßystkiéy ochoty ßukali go, i dał się
im znaleść, i dał im Pan odpoczynie-
nie zewßąd.
III. 16. Nad to i Maachę, matkę
swą Król Aza * z państwa złożył, prze-
to, że była uczyniła w gaju bałwana
brzydkiego: i podciął Aza bałwana jéy,
i pokrußył go, a spalił u potoka Ce-
dron. * 1 Król. 15, 13.
17. A choć wyżyny nie były zniesio-
ne z Izraela: przecie serce Azy było
doskonałe po wßystkie dni jego.
18. Wniósł też co był poświęcił oy-
ciec jego, i co sam poświęcił do do-
mu Bożego, srebro i złoto, i naczynia.

19. A nie było woyny aż do roku trzydziestego i piątego królowania Azy.

Rozdział XVI.

I. Aza bojąc się Króla Izraelskiego, Proroka gdy go strofował, wrzucił do więzienia 1—11. II. W chorobie swéy pomocy u lekarzów szukając, nie ozdrowiał, ale umarł 12—14.

I. 1. Roku trzydziestego * i szóstego królowania Azy, wyciągnął Baaza, Król Izraelski, przeciwko Judzie, i zbudował Ramę: aby nie dopuścił wychodzić i wchodzić nikomu do Azy, Króla Judskiego. * 1 Król. 15, 17.

2. Tedy wziąwszy Aza srebro i złoto z skarbów domu Pańskiego, i domu królewskiego, posłał je do Benadada, Króla Syryyskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

3. Przymierze jest między mną i między tobą, i między oycem moim, i między oycem twoim: Otoć posyłam srebro i złoto. Idźże, a wzrusz przymierze twoje z Baazą, Królem Izraelskim, aby odciągnął odemnie.

4. I usłuchał Benadad Króla Azy: a posławszy Hetmany z woyski, które miał, przeciwko miastom Izraelskim, zburzył Hyon i Dan, i Abelmaim, i wszystkie miasta obronne Neftalimskie, w których były skarby.

5. To gdy usłyszał Baaza, przestał budować Ramy, i zaniechał roboty swéy.

6. Tedy Król Aza wziąwszy z sobą wszystek lud Judski, pobrali z Ramy kamienie, i drzewo jego, z którego budował Baaza: a zbudował z niego Gabaa i Massa.

7. A onegoż czasu przyszedł Hanani, Widzący, do Azy, Króla Judskiego, i mówił do niego: Iżeś spoległ na Królu Syryyskim, a nie spoległeś na Panu Bogu twoim: dla tego uszło woysko Króla Syryyskiego z ręki twojéy.

8. Azaż Etyopczycy, i Lubimczycy * nie mieli woysk bardzo wielkich, z wozami i z jezdnymi w mnóstwie bardzo wielkim; a wżdy gdyś poległ na Panu, podał je w rękę twoję.
* 2 Kron. 14, 9.

9. Albowiem oczy Pańskie * przepatrują wszystkę ziemię, aby dokazował mocy swéy przy tych, którzy przy nim stoją sercem doskonałym. Głupieś to uczynił: przetoż od tego czasu powstaną † przeciwko tobie woyny.
* Job. 34, 21. Przyp. 5, 21. r. 15, 3. Jerem. 16, 17. r. 32, 19. Zach. 4, 10. † 1 Król. 15, 32.

10. Tedy Aza rozgniewawszy się na Widzącego, podał go do więzienia: bo się był nań o to rozgniewał: i utrapił Aza niektóre z ludu onego czasu.

11. Ale inne sprawy Azy, pierwsze i poślednieysze, zapisane są w księgach o Królach Judskich i Izraelskich.

II. 12. Potym rozniemógł się Aza, roku trzydziestego i dziewiątego królowania swego, na nogi swoje, chorobą bardzo ciężką: a wszakże w onéy chorobie swéy nie szukał Pana, ale lekarzów.

13. A tak zasnął Aza z oycy swymi, a umarł roku czterdziestego i pierwszego królowania swego.

14. I pochowano go w grobie jego, który sobie był wykopał, w mieście Dawidowym: i położono go na łożu, które był napełnił rzeczami wonnymi, i rozmaitymi maściami aptekarską robotą przygotowanymi. I palili mu zapał wonny bardzo wielki.

Rozdział XVII.

I. Jozafat mądry, bogoboyny i szczęśliwy Król 1—5. II. Postępując w naprawie chwały Pańskiéy, rozsyła nauczyciele zakonu po królestwie swoim: Za co mu Bóg błogosławi 6—12. III. Woysko jego 13—19.

I. 1. Tedy królował * Jozafat, syn jego, miasto niego, a zmocnił się przeciw Izraelowi. * 1 Król. 15, 24.

2. I osadził żołnierzem wszystkie miasta Judskie obronne: osadził też i ziemię Judską, także miasta Efraimskie, które był pobrał Aza, oyciec jego.

3. A był Pan z Jozafatem, przeto, iż chodził drogami pierwszymi Dawida, oyca swego, a nie szukał Baalów.

4. Ale Boga oyca swego szukał: i w przykazaniach jego chodził, a nie według spraw ludu Izraelskiego.

5. I utwierdził Pan królestwo w ręce jego: a dawał wszystek lud Judski dary Jozafatowi, tak iż miał bogactwa, i sławę bardzo wielką.

II. 6. A nabywszy wielkiego serca na drogach Pańskich, tym więcéy znosił

wyżyny i gaje bałwochwalſkie z ziemie Judſkiéy.

7. Potym roku trzeciego królowania ſwego, poſłał Kſiążęta ſwoje, Benchayla, i Obadyaſza, i Zacharyaſza, i Natanaela, i Micheaſza, aby uczyli w mieście Judſkich.

8. A przy nich Lewity, Semejaſza, i Nataniaſza, i Zabadyaſza, i Aſaela, i Semiramota, i Jonatana, i Adoniaſza, i Tobiaſza, i Tobadoniaſza, Lewity: a z nimi Eliſama, i Jorama, Kapłany.

9. Którzy uczyli w Judzie, mając z ſobą kſięgi zakonu Pańſkiego: i obchodzili wſzyſtkie miaſta Judſkie, i nauczali lud.

10. Przetoż przyſzedł ſtrach Pańſki na wſzyſtkie króleſtwa ziemie, które były około Judy. I nie śmieli walczyć przeciw Jozafatowi.

11. Nawet i Filiſtynowie przynoſili Jozafatowi dary i dań pieniężną. Arabczycy też przygnali mu drobnego bydła: baranów ſiedm tyſięcy i ſiedm ſet, kozłów także ſiedm tyſięcy i ſiedm ſet.

12. Wzmagał ſię tedy Jozafat, i roſł nader bardzo: i pobudował w Judzie zamki, i miaſta dla ſkładów.

III. 13. A prace wiele podjął około miaſt Judſkich: męże też waleczne i potężne miał w Jeruzalem.

14. A tać jeſt liczba ich według domów ycców ich: Z Judy Kſiążęta nad tyſiącami, Kſiążę Adna, a z nim bardzo dużych mężów trzy kroć ſto tyſięcy.

15. A po nim Kſiążę Johanan: a z nim dwa kroć ſto tyſięcy, i ośmdzieſiąt tyſięcy.

16. A po nim Amazyaſz, ſyn Zychry, który ſię był dobrowolnie oddał Panu: a z nim dwa kroć ſto tyſięcy mężów dużych.

17. Przytym z ſynów Benjamynowych, mąż duży Eliada: a z nim ludu zbroynego z łukami, i z tarczami dwa kroć ſto tyſięcy.

18. A po nim Jozabad: a z nim ſto i ośmdzieſiąt tyſięcy gotowych do boju.

19. Ci ſłużyli Królowi, oprócz tych, którymi był Król oſadził miaſta obronne, po wſzyſtkiéy ziemi Judſkiéy.

Rozdział XVIII.

I. Achab namawia z ſobą Jozafata na woynę, przeciw Syryyczykom 1—11. II. Którą gdy obradzał Micheaſz, od Sedechyaſza, fałſzywego Proroka, policzkowany, i od Achaba do więzienia wſadzony był 12—27. III. Achab w bitwie poſtrzelony 28—34.

I. 1. I miał Jozafat bogactw i ſławy * bardzo wiele: a zpowinowacił ſię z Achabem. * 1 Król. 22, 2.

2. I przyjachał po kilku lat do Achaba do Samaryi: i nabił Achab owiec i wołów wiele dla niego, i dla ludu, który był z nim; i namawiał go, aby ciągnął do Ramot Galaad.

3. I rzekł Achab, Król Izraelſki, do Jozafata, Króla Judſkiego: Pociągnieſzże ze mną do Ramot Galaad? A on mu odpowiedział: Jako ja, tak i ty; a jako lud twóy, tak lud móy: i będziemy z tobą na woynie.

4. Nad to rzekł Jozafat do Króla Izraelſkiego: Proſzę, pytay ſię dziś słowa Pańſkiego.

5. A tak zebrał Król Izraelſki Proroków cztery ſta mężów, i rzekł do nich: Mamże ciągnąć do Ramot Galaad na woynę, czyli zaniechać? A oni odpowiedzieli: Ciągni; bo je da Bóg w ręce królewſkie.

6. Ale Jozafat rzekł: Nie maſzże tu jeſzcze którego Proroka Pańſkiego, żebyśmy ſię go pytali?

7. I rzekł Król Izraelſki do Jozafata: Jeſt jeſzcze mąż jeden, przez któregobyśmy ſię mogli radzić Pana: ale go ja nienawidzę: bo mi nie prorokuje nic dobrego, ale zawżdy złe: a ten ci jeſt Micheaſz, ſyn Jemlow. I rzekł Jozafat: Niech tak nie mówi Król.

8. Tedy zawołał Król Izraelſki niektórego komornika, i rzekł: Przywiedź tu rychło Micheaſza, ſyna Jemlowego.

9. Między tym Król Izraelſki, i Jozafat, Król Judſki, ſiedzieli każdy z nich na ſtolicy ſwojéy, ubrani w ſzaty królewſkie, a ſiedzieli na placu u wrót bramy Samaryyſkiéy: a wſzyſcy Prorocy prorokowali przed nimi.

10. A Sedechyaſz, ſyn Chanaanow, ſprawił ſobie rogi żelazne, i rzekł: Tak mówi Pan: Tymi będzieſz bódł Syryyczyki, aż je wyniſzczyſz.

11. Toż wſzyſcy Prorocy prorokowali,

mówiąc: Ciągni do Ramot Galaad,
a będzieć się szczęściło: albowiem je
poda Pan w ręce królewskie.
II. 12. Tedy poseł, który chodził, aby
przyzwał Micheasza, rzekł do niego,
mówiąc: Oto słowa Proroków jednymi
usty dobrze tuszą Królowi, niechże
będzie, proszę, słowo twoje jako jednego
z nich, a mów dobre rzeczy.
13. I rzekł Micheasz: Żywie Pan, że
co mi kolwiek rozkaże Bóg mój, to
mówić będę.
14. A gdy przyszedł do Króla, rzekł
Król do niego: Micheaszu, mamyż
ciągnąć na woynę przeciw Ramot Galaad,
czyli zaniechać? A on odpowiedział:
Ciągnicie, a poszczęści się wam,
i będą podani w ręce wasze.
15. I rzekł Król do niego: A wieleż
cię razów mam przysięgą obowięzować,
abyś mi nie mówił jedno prawdę
w imieniu Pańskim?
16. Przetoż rzekł: Widziałem wszystek
lud Izraelski rozproszony po górach
jako owce, które nie mają pasterza.
Bo Pan rzekł: Nie mają ci Pana:
niech się wróci każdy do domu
swego w pokoju.
17. I rzekł Król Izraelski do Jozafata:
Izażem ci nie powiadał, że mi nic
dobrego prorokować nie miał, ale złe?
18. Ale on rzekł: Słuchaycież tedy
słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego
na stolicy jego, i wszystko
woysko niebieskie stojące po prawicy
jego, i po lewicy jego.
19. I rzekł Pan: Kto zwiedzie Achaba,
Króla Izraelskiego, aby szedł,
a poległ w Ramot Galaad? A gdy
mówił jeden tak, a drugi mówił inak:
20. Wystąpił duch, i stanął przed
Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. A Pan
mu rzekł: Przez cóż?
21. I odpowiedział: Wynidę, a będę
kłamliwym w uściech wszystkich Proroków
jego. I rzekł Pan: Zwiedziesz,
i pewnie przemożesz: Idźże, a uczyń tak.
22. Przetoż teraz, oto dał Pan ducha
kłamliwego w usta tych Proroków
twoich: gdyż Pan wyrzekł przeciwko
tobie złe.
23. Tedy przystąpiwszy Sedechyasz,
syn Chanaanow, uderzył Micheasza
w policzek, mówiąc: a którąż drogą
odszedł duch Pański odemnie, aby mówił
z tobą?
24. I odpowiedział Micheasz: Oto ty
uyrzysz dnia onego, kiedy wnidziesz do
nayskrytszéy komory, abyś się skrył.
25. I rzekł Król Izraelski: Weźmicie
Micheasza, a odwiedźcie go do Amona,
starosty mieyskiego, i do Joaza,
syna królewskiego.
26. I rzeczecie im: Tak mówi Król:
Wsadźcie tego do więzienia, a dawaycie
mu jeść chleb utrapienia, i wodę
ucisku, aż się wrócę w pokoju.
27. Ale odpowiedział Micheasz: Jesliże
się wrócisz w pokoju, tedy nie mówił
Pan przez mię. Nad to rzekł:
Słuchayciež wszyscy ludzie.
III. 28. A tak ciągnął Król Izraelski,
i Jozafat, Król Judski, do Ramot
Galaad.
29. I rzekł Król Izraelski do Jozafata:
Odmienię się, a póydę do bitwy:
Ale ty ubierz się w szaty swe. I odmienił
się Król Izraelski: a szli do
bitwy.
30. A Król Syryyski rozkazał był
Hetmanom, którzy byli nad wozami
jego, mówiąc: Nie potykaycie się ani
z małym, ani z wielkim, tylko z samym
Królem Izraelskim.
31. A gdy uyrzeli Jozafata Hetmani,
co byli nad wozami, rzekli: Król Izraelski
jest. I obrócili się przeciw niemu,
aby się z nim potykali: Ale zawołał
Jozafat, a Pan go ratował:
i odwrócił je Bóg od niego.
32. Bo obaczywszy Hetmani, co byli
nad wozami, że nie ten był Król
Izraelski, odwrócili się od niego.
33. Lecz niektóry mąż strzelił na niepewną
z łuku, i postrzelił Króla Izraelskiego
między nity, i między pancerz:
który rzekł woźnicy swemu: Nawróć,
a wywieź mię z woyska, bom jest raniony.
34. I wzmogła się bitwa dnia onego,
a Król Izraelski stał na wozie przeciw
Syryyczykom, aż do wieczora: i umarł
gdy zachodziło słońce:

Rozdział XIX.

1. Jozafat od Proroka Pańskiego strofowany, iż niezbożnemu Achabowi na woynie był pomocny, lud do prawdziwéy chwały Bożéy

nawraca 1—4. II. Sędzie w ziemi, także rzyce kościelne stanowi, i do powinności ich upomina 5—11.

I. 1. A gdy się wracał Jozafat, Król Judski, do domu swego w pokoju, do Jeruzalem.

2. Wyszedł przeciwko niemu Jehu, syn Hananiego, Widzący, i rzekł do Króla Jozafata: Izaliś niezbożnemu * miał pomagać? a tych, którzy nienawidzą Pana, miłować? Przetoż nad tobą jest gniew Pański. * 1 Król. 16, 1.

3. Wszakże znalazły się sprawy dobre w tobie, przeto, żeś powycinał * gaje święcone z ziemie, a zgotowałeś serce swe, abyś szukał Boga.
* 2 Kron. 17, 3. 4. 5. 6.

4. A pomieszkawszy Jozafat w Jeruzalem, wyjachał zaś, i objachał lud, od Beersaby aż do góry Efraimskiéy: i nawrócił je do Pana Boga oyców swoich.

II. 5. I postanowił Sędzie w ziemi, po wszystkich miastach Judskich obronnych, w każdym mieście.

6. Tedy rzekł do Sędziów: Baczcież, co czynicie. Bo nie ludzki sąd odprawujecie, ale Pański, który jest z wami przy sprawie sądowéy.

7. A przetoż niechay będzie bojaźń Pańska z wami: przestrzegaycież tego, a tak się sprawuycie: Bo nie masz * u Pana Boga naszego nieprawości, i nie ma względu na osoby, † ani przyymuje darów. * 5 Moy. 32, 4. Rzym. 9, 14. † 5 Moy. 10, 17. Job. 34, 19. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. Kolos. 3, 25. 1 Piotr. 1, 17.

8. Także i w Jeruzalem postanowił Jozafat niektóre z Lewitów, i z Kapłanów, i z przedniéyszych domów oycowskich w Izraelu, dla sądu Pańskiego, i dla sporów tych, którzy się udawali do Jeruzalem.

9. I przykazał im, mówiąc: Tak czyńcie w bojaźni Pańskiéy, wiernie, i sercem doskonałym.

10. A przy wszystkich sporach, któreby przyszły przed was od braci waszéy, którzy mieszkają w mieściech swych, między krwią a krwią, między zakonem a przykazaniem, ustawami i sądami, napominaycie je, aby nie grzeszyli przeciwko Panu, aby nie przyszedł gniew na was, i na bracią waszę. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie.

11. A oto Amaryasz, Kapłan naywyższy, będzie między wami we wszystkich sprawach Pańskich: a Zabadyasz, syn Ismaelow, Książę w domu Judskim, we wszystkich sprawach królewskich: także Lewitowie będą rządzcami między wami. Zmacniaycież się, a tak czyńcie: a Pan będzie z dobrym.

Rozdział XX.

I. Jozafat przeciw Moabczykom i Ammonitom o pomoc Boga prosi 1—13. II. Jehazyel go o wybawieniu prętkim upewnia 14—19. III. Jozafat nieprzyjacioły poraził 20—23. IV. A korzyść odnioszszy, Pana za to chwalił 24—30. V. Królowanie jego 31—34. VI. Żeglowanie jego z Ochozyaszem 35—37.

I. 1. I stało się potym, że przyciągnęli synowie Moabowi, i synowie Ammonowi, a z nimi niektórzy mieszkający za Ammonitami, przeciw Jozafatowi na woynę.

2. I przyszło, a opowiedziano Jozafatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie woysko wielkie z zamorza, z Syryi, a oto są w Chasesontamar, które jest Engaddy.

3. I ulękł się, a obrócił Jozafat twarz swoję, aby szukał Pana, i zapowiedział post wszystkiemu ludowi Judskiemu.

4. Tedy się zgromadził lud Judski, aby szukali Pana: także ze wszystkich miast Judskich zeszli się szukać Pana.

5. A tak stanął Jozafat w zgromadzeniu Judskim i Jeruzalemskim w domu Pańskim, przed sienią nową.

6. I rzekł: Panie, Boże oyców naszych: Izaliś nie ty sam Bogiem na niebie? a nie ty panujesz nad wszystkimi królestwy narodów? azaż nie w ręku twoich jest moc i siła? a nie masz, ktoby się mogł ostać przed tobą.

7. Izaliś nie ty, Boże nasz, * wypędził obywatele téy ziemie, przed twarzą ludu twego Izraelskiego, i podałeś ją nasieniu Abrahama przyjaciela twego na wieki?
* Joz. 23, 5. Ps. 80, 9.

8. I mieszkali w niéy, i zbudowali tobie w niéy świątnicę, dla imienia twego mówiąc:

9. Jeżliby na nas przyszło * złe,

miecz pomsty, albo powietrze, albo głód: a staniemy przed tym domem, i przed obliczem twoim, gdyż imię twoje jest w domu tym, a zawołamy do ciebie w uciskach naszych, tedy wysłuchasz, i wybawisz.
* 1 Król. 8, 37. 2 Kron. 6, 28.

10. Teraz tedy, oto synowie Ammonowi, i Moabowi, i góra Seyr, przez któreś ty nie dopuścił * przeyść Izraelowi, gdy szli z ziemie Egipskiéy, ale je minęli, a nie wytracili ich.
* 5 Moy. 2, 4. r. 9, 19.

11. Oto teraz nam oni oddawają, gdyż przyszli, aby nas wyrzucili z dziedzictwa twego, któreś nam dał prawem dziedzicznym.

12. O Boże nasz, izali ich nie będziesz sądził? W naści zaiste nie masz żadnéy mocy przeciw mnóstwu tak wielkiemu, które przyszło na nas: i nie wiemy co czynić mamy, tylko ku tobie obracamy oczy nasze.

13. Wszystek też lud Judski stał przed Panem, i dziatki ich, żony ich, i synowie ich.

II. 14. Ale Jehazyel, syn Zacharyasza, syna Banajaszowego, syna Jehyelowego, syna Mataniaszowego, Lewita, z synów Asafowych: na którego przyszedł duch Pański w pośrzód onego zgromadzenia:

15. Rzekł: Słuchaycie wszyscy z Judy, i obywatele Jeruzalemscy, i ty Królu Jozafacie: Tak wam powiada Pan: Nie bóycie się wy, ani się lękaycie * tego mnóstwa tak wielkiego: nie wasza jest walka, ale Boża.
* 2 Moy. 14, 13.

16. Jutro się ruszcie przeciwko nim: oto oni póydą stroną góry Sys, i znaydziecie je na końcu potoka, przeciw puszczy Jeruel.

17. Nie wy się potykać będziecie w téy bitwie: stawcie się, i stóycie, a oglądaycie wybawienie Pańskie nad wami, o Judo i Jeruzalemie! Nie bóyciež się, ani się lękaycie; jutro wynidziecie przeciwko nim, a Pan będzie z wami.

18. I pokłonił się Jozafat twarzą ku ziemi, a wszystek lud Judski, i obywatele Jeruzalemscy, padali przed obliczem Pańskim, kłaniając się Panu.

19. Wstali też Lewitowie z synów Kaatowych, i z synów Korego, i chwalili Pana Boga Izraelskiego głosem wielkim i wyniosłym.

III. 20. Potym wstawszy rano, ciągnęli na puszczą Tekua; a gdy wychodzili, stanął Jozafat i rzekł: Słuchaycie mię Judo, i obywatele Jeruzalemscy: Wierzcie Panu Bogu waszemu, a będziecie bespieczni: wierzcież Prorokom * jego, a będzie się wam szczęściło.
* 2 Moy. 14, 31.

21. A wszedłszy w radę z ludem, postanowił śpiewaki Panu, którzyby go chwalili w ozdobie świętobliwości, idąc przed uszykowanymi do bitwy, i mówiąc: Wysławiaycie * Pana, albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* Ps. 136, 1.

22. A w ten czas, gdy oni zaczęli śpiewanie i chwały, obrócił Pan zasadzkę na syny Ammonowe, i Moabowe, i na obywatele góry Seyr, która była przyszła przeciw Judzie: i bili się sami.

23. Bo powstali synowie Ammonowi i Moabowi: przeciwko obywatelom góry Seyr, aby je pobili i wygładzili. A gdy już do końca porazili one, co mieszkali w Seyr, oburzył się jeden przeciw drugiemu, aż się spólnie wybili.

IV. 24. A w tym lud Judski przyszedł do Massa, blisko puszczy: i poyrzawszy na ono mnóstwo, widzieli, a ono trupy leżały po ziemi, tak iż nikt nie uszedł.

25. Przetoż przyszedł Jozafat i lud jego, aby rozchwycili łupy ich: i znaleźli przy nich bardzo wiele bogactw, i na trupach kleynotów kosztownych, których rozchwycili między się tak wiele, że ich zanieść nie mogli: przez trzy dni brali one łupy, albowiem ich było bardzo wiele.

26. Potym dnia czwartego zebrali się w dolinie Beracha: bo iż tam błogosławili Pana, przetoż nazwali imię mieysca onego doliną Beracha, aż do dzisieyszego dnia.

27. Zatym obrócili się wszyscy mężowie Judscy, i Jeruzalemscy, i Jozafat przed nimi, aby się wrócili do Jeruzalem z radością: albowiem ucieszył je był Pan nad nieprzyjacioły ich.

28. I wjachali do Jeruzalem, z harfami, i z cytrami, i z trąbami do domu Pańskiego.
29. Tedy przypadł strach * Boży na wßystkie królestwa ziemie, gdy usłyßeli, iż Pan walczył przeciw nieprzyjaciołom ludu Izraelskiego. * 1 Moy. 35, 5.
30. A tak uspokoiło się królestwo Jozafatowe: Bo mu dał odpoczynienie Bóg jego zewßąd.
V. 31. I królował Jozafat nad Judą: A miał trzydzieści * i pięć lat, gdy królować począł: a dwadzieścia i pięć lat królował w Jeruzalem: a imię matki jego było Azuba, córka Salajowa. * 1 Król. 22, 41. 42.
32. A chodził drogą oyca swego Azy: i nie uchylał się od niéy, czyniąc co było dobrego w oczach Pańskich.
33. Wßakże wyżyny nie były zniesione, bo jeßcze lud nie zgotował był serca swego ku Bogu oyców swoich.
34. A ostatek spraw Jozafatowych pierwßych i poślednich, jest zapisany w księgach Jehu, syna Hananiego, któremu było rozkazano, aby to włożył w księgi Królów Izraelskich.
VI. 35. Potym ztowarzyßył się Jozafat, Król Judski, z Ochozyaßem, Królem Izraelskim, którego sprawy były bardzo niepobożne.
36. A ztowarzyßył się z nim na to, aby nabudowali okrętów, któreby chodziły do Tarsys: i budowali one okręty w Asyongaber.
37. Przetoż prorokował Eliezer, syn Dodawahow, z Maresy, przeciw Jozafatowi, mówiąc: Iżeś się ztowarzyßył z Ochozyaßem, rozerwał Pan sprawy twoje, i porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tarsys.

Rozdział XXI.

I. Joram, syn Jozafatow, Królem zostawßy, bracią pomordował 1—7. II. Odstąpienie Edomczyków i miasta Lobny 8—11. III. Eliaß ostrze do Jorama pisał 12—15. IV. Filistyni, i Arabczycy dom jego zplundrowali, a syny i żony jego pobrali, oprócz Joachaza 16. 17. V. On też sam mizernie umarł 18—20.

I. 1. Potym zasnął Jozafat * z oycy swymi, i pochowany jest z oycy swymi w mieście Dawidowym: a królował Joram, syn jego, miasto niego.
* 1 Król. 22, 51. 2 Król. 8, 16.
2. Który miał bracią syny Jozafatowe: Azaryaßa, i Jehyela, i Zacharyaßa, i Azaryaßa, i Michaela, i Sefatyaßa: Wßyscy ci byli synowie Jozafata, Króla Izraelskiego.
3. Którym był dał oyciec ich upominków wiele; srebra i złota, i rzeczy koßtownych, z miasty obronnymi w Judzie: Ale królestwo oddał Joramowi: ponieważ on był pierworodnym.
4. Nastąpił tedy Joram na królestwo oyca swego: a zmocniwßy się, pozabijał wßystkę bracią swoję mieczem; także i niektóre z przednieyßych w Izraelu.
5. Trzydzieści i dwa lata miał Joram, gdy począł królować: a ośm lat królował w Jeruzalem.
6. I chodził * drogami Królów Izraelskich, jako czynił dom Achabow: Bo córka Achabowa była żoną jego: i czynił złe przed oczyma Pańskimi:
* 2 Król. 8, 18.
7. Ale nie chciał Pan wytracić domu Dawidowego, dla * przymierza, które był uczynił z Dawidem, a iż był przyrzekł dać mu pochodnią, i synom jego po wßystkie dni. * 2 Sam. 7, 12. 13. 1 Król. 11, 36. Ps. 132, 17.
II. 8. Za jego dni odstąpili Edomczycy, aby nie byli poddanymi Judzie; a postanowili nad sobą Króla.
9. Przetoż się rußył Joram z Hetmany swymi, i ze wßystkimi wozami swymi: a wstawßy w nocy, poraził Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, i Hetmany wozów jego.
10. Ale przecię odstąpili Edomczycy, aby nie byli pod mocą Judy, aż do dnia tego: odstąpiła też i Lebna tegoż czasu, aby nie była pod mocą jego: przeto, iż był Joram opuścił Pana, Boga oyców swoich.
11. Nad to nabudował wyżyn po górach Judskich, i przywiódł w cudzołóstwo obywatele Jeruzalemskie, i przymußał jako i Judę.
III. 12. Tedy przyßło do niego pisanie od Eliaßa Proroka, w ten sposób: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, oyca twego: Przeto, iżeś nie chodził drogami Jozafata oyca twego, i drogami Azy, Króla Judskiego;
13. Aleś chodził drogą Królów Izra-

elskich, a przywiodłeś w cudzołóstwo
Judę, i obywatele Jeruzalemskie, tak
jako cudzołożył dom Achabow: nad to
i bracią twoję, dom oyca twego, lepsze
nad cię, pomordowałeś:
14. Otoż Pan uderzy plagą wielką
lud twóy, i syny twoje, i żony twoje,
i wszystkę majętność twoję.
15. Na cię też przyydą niemocy wiel-
kie, boleść wnętrza twego, aż wypłyną
trzewa twoje, dla boleści dzień ode
dnia cięższéy.
IV. 16. A tak pobudził Pan przeci-
wko Joramowi ducha Filistyńczyków,
i Arabczyków, którzy byli pograniczni
Etyopczykom:
17. Którzy wtargnąwszy do ziemie
Judskiéy, splundrowali ją, i pobrali
wszystkę majętność, która się znalazła
w domu królewskim: do tego i syny
jego, i żony jego, tak, iż mu nie zo-
stał syn, jedno Joachaz, naymłodszy
z synów jego.
V. 18. A nad to wszystko, zaraził go
Pan na wnętrzu jego, niemocą nieu-
leczoną.
19. A gdy dzień po dniu następował,
a czas dwu lat wychodził, wypłynęły
wnętrzności jego z boleścią, i umarł
w niemocach ciężkich: a nie uczynił mu
lud jego przy pogrzebie zapału, jako
czyniwali zapał oycom jego.
20. Trzydzieści i dwa lata miał, gdy
królować począł, a ośm lat królował
w Jeruzalem: a zszedł tak, iż go nikt
nie żałował: i pogrzebiony jest w mie-
ście Dawidowym; wszakże nie w gro-
biech królewskich.

Rozdział XXII.

I. Ochozyasz króluje 1—5. II. A gdy na-
wiedza Jorama chorego, zabity jest od Jehu,
i z synami braci swych 6—9. III. Atalia
pobiła syny królewskie, oprócz jednego Joaza
10—12.

I. 1. Tedy postanowili Królem oby-
watele Jeruzalemscy, Ochozyasza, syna
jego naymłodszego, miasto niego: Bo
wszystkie starsze pobiła była kupa swa-
wolna, która była przyszła z † Arab-
czykami do obozu: a tak królował
Ochozyasz, syn Jorama, Króla Jud-
skiego. * 2 Król. 8, 24. † 2 Kron. 21, 16. 17.
2. Czterdzieści i dwa lata było Ocho-
zyaszowi, gdy począł królować; a jeden
rok królował w Jeruzalem. A imię
matki jego było Atalia, córka Amrego.
3. Ten też chodził drogami domu Acha-
bowego: bo matka jego radziła mu,
aby się niepobożnie sprawował.
4. Przetoż czynił złe przed oczyma
Pańskimi, jako dom Achabow: te bo-
wiem miał za rayce swoje, po śmierci
oyca swego, na zginienie swoje.
5. Bo według rady ich chodził, i ja-
chał z Joramem, synem Achabowym,
Królem Izraelskim, na woynę, prze-
ciw Hazaelowi, Królowi Syryyskiemu,
do Ramot Galaadskiego, kędy zranili
Syryyczycy Jorama.
II. 6. A gdy się wrócił, aby się le-
czył w Jezreelu, (albowiem miał ra-
ny, które mu zadano w Ramie, gdy
się potykał z Hazaelem, Królem Sy-
ryyskim.) Tedy Azaryasz, * syn Jo-
rama, Króla Judskiego, przyjachał do
Jezreela, nawiedzać niemocnego Jora-
ma, syna Achabowego, bo był chory.
* 2 Król. 8, 29.
7. A było to od Boga na upadek *
Ochozyaszowi, że przyjachał do Jora-
ma: Albowiem przyjachawszy, wyja-
chał z Joramem przeciw Jehu, syno-
wi Namsy: którego był pomazał Pan,
aby wytracił dom Achabow.
* 2 Król. 9, 21.
8. A gdy sąd wykonywał Jehu nad
domem Achabowym, znalazł niektóre
Książęta Judskie, i syny braci Ochozy-
aszowych, którzy służyli Ochozyaszowi,
i pobił je.
9. Potym szukał Ochozyasza: i poi-
mali go, (gdy się krył w Samaryi)
a przywiodłszy go do Jehu, zabili go,
i pogrzebli go, bo mówili: Synci to
jest Jozafata, który szukał Pana całym
sercem swoim: a tak nie było nikogo
w domu Ochozyaszowym, któryby mógł
otrzymać królestwo.
III. 10. Przetoż Atalia, * matka
Ochozyaszowa, widząc, że umarł syn
jéy, wstawszy, wytraciła wszystko nasie-
nie królewskie z domu Juda.
* 2 Król. 11, 1.
11. Ale Josabet, córka królewska,
wzięła Joaza, syna Ochozyaszowego,
i wykradła z pośrzód synów krole-
wskich, których zabijano, i zchowała
go, i mamkę jego do gmachu, gdzie

były łoża, i skryła go Josabet, córka
Króla Jorama, żona Jojady, Kapła-
na, (bo ona była siostrą Ochozyaszo-
wą) przed Atalią, aby go nie zabiła.
12. I był z nimi w domu Bożym,
będąc skrytym przez sześć lat, których
Atalia królowała nad tą ziemią.

Rozdział XXIII.

I. Jojada Kapłan, Joaza Królem czyni 1—11. II. Atalia zabita 12—15. III. A Jojada przymierze między Bogiem, między Królem, i między ludem odnawia 16—21.

I. 1. A siódmego roku * zmocniwszy
się Jojada, zaciągnął Rotmistrze, Aza-
ryasza, syna Jerohamowego, i Isma-
ela, syna Johananowego, i Azaryasza,
syna Obedowego, i Maasajasza, syna
Adajaszowego, i Elisafata, syna Zy-
chry, z sobą w przymierze.
* 2 Król. 11, 4.
2. Którzy obchodząc Judską ziemię,
zebrali Lewity ze wszystkich miast Jud-
skich, i przednieysze z domów oycowskich
w Izraelu, a przyszli do Jeruzalem.
3. I uczyniło wszystko zgromadzenie
przymierze w domu Bożym z Królem:
Bo im był rzekł Jojada; Oto syn
królewski będzie królował, jako powie-
dział * Pan o synach Dawidowych.
* 2 Sam. 7, 13. 2 Kron. 21, 7.
4. Toć jest co uczynicie. Trzecia część
z was, którzy przychodzicie w Sabbat
z Kapłanów, i z Lewitów, będziecie
odźwiernymi w bramach.
5. A trzecia część będzie w domu
królewskim: A trzecia część w bramie
fundamentu. Ale wszystek lud zostanie
w sieniach domu Pańskiego:
6. A niechay nikt nie wchodzi w dom
Pański, tylko Kapłani, a usługujący
Lewitowie: ci niechay wchodzą, albo-
wiem są poświęceni; ale wszystek lud,
niech trzyma straż Pańską.
7. I obstąpią Lewitowie Króla ze-
wsząd, mając każdy broń swą w ręce
swéy: a ktobykolwiek wszedł w dom,
niech będzie zabity: a bądźcie przy
Królu, gdy będzie wchodził, i gdy bę-
dzie wychodził.
8. I uczynili Lewitowie, i wszystek
lud Judski, według wszystkiego, co był
rozkazał Jojada Kapłan; i wziął każdy
męże swe, którzy przychodzili w Sab-
bat, i którzy odchodzili w Sabbat: bo
był nie rozpuścił Jojada Kapłan po-
cztów ich.
9. I rozdał Jojada Kapłan Rotmi-
strzom włócznie, i tarcze, i puklerze,
ktore były w domu Bożym.
10. Postawił też wszystek lud: a ka-
żdy miał broń w ręce swéy, od pra-
wéy strony domu, aż do lewéy strony
domu przeciwko ołtarzowi, i domowi,
około Króla zewsząd.
11. Zatym wywiedli syna królewskie-
go, i włożyli nań koronę i świadectwo,
* a postanowili go Królem: i poma-
zali go Jojada, i synowie jego, i mó-
wili: Niech żyje Król! * 5 Moy. 17, 18.
II. 12. W tym usłyszawszy Atalia
krzyk zbiegającego się ludu, i chwalą-
cego Króla, weszła do ludu do domu
Pańskiego.
13. A gdy uyrzała, że Król stał na
majestacie swoim, w weściu, i Książęta
i trąby około Króla, i wszystek lud
onéy ziemie weselący się, i trąbiący
w trąby, i śpiewaki z instrumentami
muzyckimi, i tych, którzy zaczynali
śpiewanie; tedy rozdarła Atalia szaty
swoje, mówiąc: Zprzysiężenie! zprzy-
siężenie!
14. Przetoż rozkazał wynieść Jojada
Kapłan Rotmistrzom i Hetmanom
wyska, i rzekł do nich: Wywiedźcie
ją z zagrodzenia kościoła, a ktoby za
nią szedł, niech będzie zabity mieczem:
Bo był Kapłan rzekł: Nie zabijaycie
jéy w domu Pańskim.
15. I uczynili jéy plac. A gdy przy-
szła ku weściu bramy, którą wodzono
konie do domu królewskiego, tamże ją
zabili.
III. 16. Tedy uczynił Jojada przy-
mierze między * Panem, i między
wszystkim ludem, i między Królem,
aby byli ludem Pańskim.
* 2 Król. 11, 17.
17. Potym wszedł wszystek lud do do-
mu Baalowego, i zburzyli go, i oł-
tarze jego, i bałwany jego połamali.
Matana także, Kapłana Baalowego,
zabili przed ołtarzami.
18. I postanowił znowu Jojada prze-
łożone nad domem Pańskim, pod rzą-
dem Kapłanów i Lewitów, które był
rozrządził Dawid w domu Pańskim,
aby ofiarowali całopalenia Panu, jako

napisano w zakonie Moyżeszowym, z weselem, i z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego.
19. Postawił też odźwierne u bram domu Pańskiego, aby tam nie wchodził nieczysty dla jakiéykolwiek rzeczy.
20. Potym wziąwszy Rotmistrze i przednieysze, i te, którzy panowali nad ludem i wszystek lud onéy ziemie, prowadzili Króla z domu Pańskiego; i przyszli bramą wyższą do domu królewskiego, a posadzili Króla na stolicy królestwa.
21. I weselił się wszystek lud onéy ziemie: i uspokoiło się miasto, gdy Atalią zabili mieczem.

Rozdział XXIV.

I. Joaz króluje 1—3. II. Na poprawę kościoła pieniądze zbiera 4—14. III. Wiek i pogrzeb Jojady 15. 16. IV. Joaz, bałwochwalca, Proroków nie słucha 17—19. V. Zacharyasz ukamionowany 20—22. VI. Juda i Jeruzalem spustoszone przez Syryyczyki, od których i Joaz zranion, a od sług zabity 23—27.

I. 1. W siedmi leciech był * Joaz, gdy królować począł, a czterdzieści lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego było Sebia, z Beersaby.
* 2 Król. 12, 1.
2. I czynił Joaz, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, po wszystkie dni Jojady Kapłana.
3. A Jojada dał mu dwie żony; i płodził syny i córki.
II. 4. I stało się potym, że umyślił w sercu swoim Joaz odnowić dom Pański.
5. Przetoż zebrawszy Kapłany i Lewity, rzekł do nich: Wynidźcie do miast Judskich, a wybierajcie od wszystkiego Izraela pieniądze, na poprawę domu Boga waszego, na każdy rok: a wy się z tym pospieszcie. Ale się nie spieszyli Lewitowie.
6. Tedy wezwał Król Jojady, przednieyszego Kapłana, i rzekł mu: Przeczże się nie upominasz u Lewitów, aby znosili z Judy i z Jeruzalem podarki postanowione przez * Moyżesza, sługę Pańskiego, zgromadzeniu Izraelskiemu, na namiot zgromadzenia.
* 2 Moy. 25, 2. r. 30, 12.
7. Bo Atalia niezbożna, i synowie jéy, wyłupili dom Boży, a wszystkie rzeczy poświęcone z domu Pańskiego obrócili na bałwany.
8. Przetoż rozkazał Król, aby uczyniono skrzynię jednę, a postawiono ją przed bramą domu Pańskiego.
9. I obwołano w Judzie i w Jeruzalem, aby znoszono Panu podarek postanowiony przez * Moyżesza, sługę Bożego, na Izraela na puszczy.
* 2 Moy. 30, 12.
10. I weseliły się wszystkie Książęta, i wszystek lud: a przynosząc, rzucali do onéy skrzynie, aż ją napełnili.
11. A gdy przynosili skrzynię, na rozkaz królewski, przez ręce Lewitów, (gdy widzieli że było wiele pieniędzy) przychodził Pisarz królewski, i przystaw Kapłana naywyższego, i wypróżniali skrzynię: potym ją odnosili, i stawiali ją na mieyscu swym: tak czynili na każdy dzień, i zebrali pieniędzy bardzo wiele.
12. Które oddawał Król i Jojada przełożonym nad robotą około domu Pańskiego: a ci naymowali kamienniki i cieśle, do poprawy domu Pańskiego, także i kowale robiące żelazem i miedzią, ku zmocnieniu domu Pańskiego.
13. A tak robili robotnicy, i brało naprawę ono dzieło przez ręce ich: i przywiedli dom Boży do całości swojéy, i zmocnili go:
14. A gdy dokończyli, przynieśli przed Króla i przed Jojadę ostatek pieniędzy, a narobiono z nich naczynia do domu Pańskiego, naczynia ku posługowaniu, i moździerzów i czasz, i innego naczynia złotego i srebrnego: a ofiarowali całopalenia w domu Pańskim ustawicznie, po wszystkie dni Jojady.
III. 15. Potym zstarzał się Jojada, a będąc pełen dni, umarł; sto i trzydzieści lat miał, gdy umarł.
16. I pochowano go w mieście Dawidowym z Królmi, przeto, że czynił dobrze w Izraelu, i Bogu, i domowi jego.
IV. 17. A gdy umarł Jojada, przyszły Książęta Judskie, i pokłoniły się Królowi: tedy ich usłuchał Król.
18. Zkąd opuściwszy dom Pana Boga oyców swych, służyli gajom i bałwanom: przetoż przyszedł gniew na

Judę i na Jeruzalem dla tego występku ich.

19. I posyłał do nich Proroki, żeby je nawrócili do Pana, którzy choć się oświadczali przeciw nim, ale ich przecię nie słuchali.

V. 20. Owszem gdy duch Boży wzbudził Zacharyasza, syna Jojady Kapłana, (który stanąwszy przed ludem, rzekł im: Tak mówi Bóg: Przeczże przestępujecie przykazania Pańskie? Nie poszczęści się wam. Albowiem iżeście wy opuścili Pana, on was też opuści.)

21. Tedy się zprzysięgli przeciwko niemu, i ukamionowali * go za rozkazaniem królewskim, w sieni domu Pańskiego. * Matt. 23, 35.

22. I nie pamiętał Król Joaz na miłosierdzie, które był uczynił z nim Jojada, ojciec jego: ale zabił syna jego; który gdy umierał, mówił: Niech to obaczy Pan, a zemści się.

VI. 23. I stało się po roku, przyciągnęło przeciwko niemu woysko Syryyskie, a przyszło do Judy i do Jeruzalem, i wygładzili z ludu wszystkie Książęta ich, a wszystkie łupy ich posłali Królowi w Damaszku.

24. Bo w małym poczcie ludu przyciągnęło było woysko Syryyskie; a wżdy Pan podał w ręce ich bardzo wielkie woysko; przeto, iż opuścili Pana Boga oyców swoich. A tak nad Joazem wykonali sądy.

25. A gdy odciągnęli od niego, zostawiwszy go w wielkich niemocach, zprzysięgli się przeciwko niemu słudzy jego, dla krwie synów Jojady Kapłana, i zabili go na łożu jego; i tak umarł. A pochowano go w mieście Dawidowym: ale go nie pochowano w grobiech królewskich.

26. A cić są, * którzy się byli zprzysięgli przeciw niemu: Zabat, syn Semaaty, Ammonitki, i Jozabad, syn Semaryty, Moabitki. * 2 Król. 12, 20.

27. Lecz o synach jego, i o wielkim podatku nań włożonym, i o naprawie domu Bożego: to wszystko napisano w księgach królewskich: i królował Amazyasz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXV.

I. Amazyasz króluje 1. 2. II. Morderze oyca swego karze 3. 4. III. Na woynę się gotuje przeciw Edomczykom 5—13. IV. Bałwany chwali, a Proroka słuchać nie chce 14—16. V. Z Joazem, Królem Izraelskim, nieszczęśliwie walczy 17—26. VI. Od swoich zabity 27. 28.

I. 1. Dwadzieścia i pięć lat miał Amazyasz, gdy królować począł: a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Joadana, z Jeruzalem.

2. I czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi; wszakże nie doskonałym sercem.

II. 3. I stało się, gdy było utwirdzone królestwo jego, że pomordował sługi swe, którzy zabili * Króla, oyca jego. * 2 Kron. 24, 25.

4. Wszakże synów ich nie pobił, ale uczynił jako napisano w zakonie, w księgach Moyżeszowych: gdzie przykazał Pan, mówiąc: Nie umrą * oycowie za syny, ani synowie umrą za oyce, ale każdy za grzech swóy umrze.
* 5 Moy. 24, 16. 2 Król. 14, 6. Jerem. 31, 30. Ezech. 18, 20.

III. 5. Tedy zgromadził Amazyasz lud Judski, i postanowił je według domów oycowskich, za Półkowniki, i za Rotmistrze, po wszystkim pokoleniu Judowym, i Benjamynowym: a policzywszy je od dwudziestu lat i wyżéy, znalazł ich trzy kroć sto tysięcy na wybór, gotowych do boju, noszących drzewce i tarczą.

6. Najął także za pieniądze z Izraela, sto tysięcy mężów dużych, za sto talentów srebra.

7. Lecz mąż Boży przyszedł do niego, mówiąc: Królu! niech nie wychodzi z tobą woysko Izraelskie, bo nie masz Pana z Izraelem, i ze wszystkimi syny Efraimowymi.

8. Ale jeżli mi nie wierzysz idź, i zmocni się ku bitwie, a porazi cię Bóg przed nieprzyjacielem: bo w mocy Bożéy jest, ratować, i do upadku przywieść.

9. Tedy rzekł Amazyasz mężowi Bożemu: A coż mam czynić z tym stem talentów, którem dał woysku Izraelskiemu? Odpowiedział mąż Boży: Ma

Pan zkąd ci może dać daleko więcéy nad to.

10. Przetoż oddzielił Amazyasz to woysko, które było przyszło do niego z Efraima, aby szło na mieysce swe: i rozgniewali się bardzo na Judę, i wrócili się do mieysca swego z wielkim gniewem.

11. Lecz Amazyasz zmocniwszy się, wywiódł lud swóy, i ciągnął * na dolinę Soli, i poraził synów Seyr dziesięć tysięcy. * 1 Kron. 18, 12.

12. Dziesięć także tysięcy żywo poimali synowie Judscy, i przywiedli je na wierzch skały, i zrzucili je z wierzchu skały, aż się wszyscy porozpukali.

13. Ono zasię woysko, które rozpuścił Amazyasz, aby nie szło z nim na woynę, wtargnęło do miast Judskich, od Samaryi aż do Betoronu: a poraziwszy w nich trzy tysiące ludu zabrali korzyść wielką.

IV. 14. A gdy się Amazyasz wrócił od porażki Idumeyczyków, przyniósł z sobą bogi synów Seyr, i wystawił je sobie za bogi, a kłaniał się przed nimi, i kadził im.

15. Przetoż rozgniewał się Pan bardzo na Amazyasza, i posłał do niego Proroka, który mu rzekł: Przeczże szukasz bogów ludu tego, którzy nie wyrwali ludu swego z ręki twéy.

16. A gdy on do niego mówił, rzekł mu Król: Izali cię za raycę królewskiego obrano: przestań tego, aby cię nie zabito. A tak przestał Prorok: wszakże rzekł: Wiem że cię umyślił Bóg zatracić, gdyżeś to uczynił, a nie usłuchałeś rady mojéy.

V. 17. Tedy naradziwszy się Amazyasz, Król Judski, * posłał do Joaza, syna Joachaza, syna Jehu, Króla Izraelskiego, mówiąc: Pódź, a weyrzymy sobie w oczy. * 2 Król. 14, 8.

18. I posłał Joaz, Król Izraelski, do Amazyasza, Króla Judskiego, mówiąc: Oset, który jest na Libanie, posłał do cedru Libańskiego, mówiąc: Day córkę twoję synowi memu za żonę: w tym idąc tędy zwierz polny, który był na Libanie, podeptał on oset.

19. Myśliłeś: Otom poraził Edomczyki, przetoż wyniosło cię serce twoje, abyś się tym chlubił. Siedźże tedy w domu twym: Przecz się masz wdawać w to złe, abyś upadł, ty, i Juda z tobą?

20. Ale nie usłuchał Amazyasz: bo to było od Boga, aby je podał w ręce nieprzyjacielskie: przeto, że szukali bogów Idumeyskich:

21. Wyciągnął tedy Joaz, Król Izraelski, i weyrzeli sobie w oczy, on, i Amazyasz, Król Judski, w Betsemes, które jest w Judzie.

22. I porażony jest Juda przed Izraelem, a pouciekali każdy do namiotów swoich.

23. Lecz Amazyasza, Króla Judskiego, syna Joazowego, syna Joachaza, poimał Król Izraelski w Betsemes, i przywiódł go do Jeruzalem, a obalił mury Jeruzalemskie od bramy Efraimskiéy, aż do bramy narożnéy, na cztery sta łokci.

24. I zabrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu Bożym u Obededoma, i w skarbiech domu królewskiego, i ludzie zastawne: a wrócił się do Samaryi.

25. I żył Amazyasz, syn Joazow, Król Judski, po śmierci Joaza, syna Joachaza, Króla Izraelskiego, piętnaście lat.

26. A inne sprawy Amazyaszowe, pierwsze i poślednie, izali nie są zapisane w księgi Królów Judskich i Izraelskich?

VI. 27. A od onego czasu, jako odpadł Amazyasz od Pana, uczyniono przeciwko niemu zprzysiężenie w Jeruzalem. Lecz on uciekł do Lachys: ale posłano za nim do Lachys, i zabito go tam.

18. A przyniosłszy go na koniach, pochowali go z oycy jego w mieście Judskim.

Rozdział XXVI.

I. Uzyasz Król 1—5. II. Filistyny, Arabczyki, i Ammonity zwyciężył 6—8. III. Buduje i gospodaruje 9—15. IV. Chciał kadzić przed ołtarzem, trędem zarażony, i z państwa złożony 16—23.

I. 1. Tedy wszystek lud Judski wzięli * Uzyasza, który miał † szesnaście lat, i postanowili go Królem, miasto oyca jego Amazyasza. * 2 Król. 14, 21.
† 2 Król. 15, 2.

2. Ten pobudował Etat, a przywró-

cił je do Judy, gdy zasnął Król z oycy swymi.

3. Szesnaście lat było Uzyaszowi, gdy królować począł, a pięćdziesiąt i dwa lata królował w Jeruzalem: a imię matki jego Jechelia, z Jeruzalem.

4. Ten czynił, co było dobrego w oczach Pańskich według wszystkiego, jako czynił Amazyasz, oyciec jego.

5. I szukał Boga za dni Zacharyasza, rozumieiącego widzenia Boże: a po wszystkie one dni, których szukał Pana, szczęścił go Bóg.

II. 6. Bo ruszywszy się, walczył z Filistynami, i poburzył mury w Get, i mury w Jabnie, i mury w Azocie, a pobudował miasta w Azocie, i w ziemi Filistyńskiéy.

7. Albowiem pomagał mu Bóg przeciw Filistynom, i przeciw Arabczykom, którzy mieszkali w Gurbaalu, i przeciw Mahunitom.

8. I dawali Ammonitowie Uzyaszowi dary, a rozniosło się imię jego aż do samego Egiptu: bo się był zmocnił nader bardzo.

III. 9. I budował Uzyasz wieżą w Jeruzalem nad bramą narożną, i nad bramą doliny, i nad Mikzoa, i umocnił je.

10. Pobudował też wieże na puszczy, i pokopał wiele studzien: bo miał bardzo wiele stad, tak w dolinach, jako i w równinach, i rólników, i winiarzów po górach, i na Karmelu: albowiem się kochał w uprawowaniu ról.

11. Miał też Uzyasz woysko gotowe do bitwy, które wychodziło na woynę w poczciech swych, według liczby, jako byli obliczeni przez Jechyela, Kanclerza, i Maasajasza, Hetmana, pod sprawą Hananiasza, Książęcia królewskiego.

12. Wszystka liczba przedniejszych z domów oycowskich, ludzi rycerskich, dwa tysiąca i sześć set:

13. A pod sprawą ich ludu walecznego trzy kroć sto tysięcy, i pięć set, ludu sposobnego do woyny, na pomoc Królowi przeciw nieprzyjacielowi.

14. I zgotował Uzyasz wszystkiemu onemu woysku tarcze i drzewce, i przyłbice, i pancerze, i łuki, i kamienie do proc.

15. Naczynił też w Jeruzalem sztuk wojennych bardzo misternych, aby były na wieżach, i na węgłach ku wypuszczaniu strzał, i kamienia wielkiego: i rozniosło się imię jego daleko, przeto, że miał dziwną pomoc, aż się zmocnił.

IV. 16. Ale gdy się zmocnił, podniosło się serce jego ku zginieniu jego, i wystąpił przeciw Panu Bogu swemu: bo wszedł do kościoła Pańskiego, aby kadził na ołtarzu kadzenia.

17. I wszedł za nim Azaryasz Kapłan, a z nim Kapłanów Pańskich ośmdziesiąt, mężów dużych.

18. I stanęli przeciw Uzyaszowi Królowi, a mówili mu: Nie twoja to rzecz Uzyaszu, kadzić Panu, ale Kapłanów, * synów Aaronowych, którzy są poświęceni, aby kadzili. Wynidźże z świątnice: albowiemeś wystąpił: a nie będzieć to ku sławie przed Panem Bogiem. * 2 Moy. 30, 7.

19. Przetoż się rozgniewał Uzyasz, mając w ręku swych kadzilnicę, aby kadził: A gdy się srożył przeciwko Kapłanom, trąd wystąpił na czoło jego przed Kapłany w domu Pańskim u ołtarza kadzenia.

20. A weyrzawszy nań Azaryasz, Kapłan naywyższy, i wszyscy Kapłani, a oto był trędowatym na czele swoim: przetoż prętko wygnali go ztamtąd: owszem i sam pospieszał wynijść, przeto, że go zaraził Pan.

21. A tak był Król Uzyasz * trędowatym aż do dnia śmierci swéy, i mieszkał w domu osobnym, będąc trędowatym: albowiem był wyłączon z domu Pańskiego: między tym Joatam, syn jego, był nad domem królewskim, sądząc lud ziemie. * 2 Król. 15, 5.

22. A inne sprawy Uzyaszowe, pierwsze i poślednie, opisał Prorok Izajasz, syn Amosow.

23. I zasnął Uzyasz z oycy swymi, a pochowano go z oycy jego, na polu grobów królewskich, bo mówili: Trędowaty jest. A królował Joatam, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXVII.

I. Joatam króluje 1. 2. II. Budynki jego 3. 4. III. Z podatki od Ammonitów 5—9.

I. 1. Dwadzieścia i pięć lat miał * Joatam, gdy królować początł: a sześnaście lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Jerusa, córka Sadokowa. * 2 Król. 15, 32. 33.

2. I czynił co dobrego było przed oczyma Pańskimi, według wszystkiego, jako czynił Uzyasz, oyciec jego: Wszakże nie wchadzał do kościoła Pańskiego, a lud jeszcze był zepsowany.

II. 3. On zbudował bramę domu Pańskiego wysoką, i na murach Ofel wiele pobudował.

4. Nad to pobudował miasta na górach Judskich, a w lesiech pobudował pałace i wieże.

III. 5. Ten też walczył z Królem synów Ammonowych, i zwyciężył je. I dali mu synowie Ammonowi tegoż roku sto talentów srebra, i dziesięć tysięcy korcy pszenice, i jęczmienia dziesięć tysięcy korcy: tyleż mu dali synowie Ammonowi, i drugiego, i trzeciego roku.

6. A tak zmocnił się Joatam, bo zgotował drogi swoje przed Panem Bogiem swoim.

7. A inne sprawy Joatamowe, i wszystkie woyny jego, i drogi jego, są napisane w księgach o Królach Izraelskich, i Judskich.

8. Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować: a szesnaście lat królował w Jeruzalem.

9. Potym zasnął Joatam z oycy swymi, i pochowano go w mieście Dawidowym, a królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXVIII.

I. Achaz niepobożny króluje 1—4. II. Syryyczycy i Izraelczycy wiele ich pobili i zabrali 5—8. III. Izraelczycy więźnie Judskie za radą Proroków wolno puszczają 9—15. IV. Achaz pomocy szuka u Króla Assyryyskiego 16—21. V. Cudzym bogom ofiaruje 21—24. VI. I bałwochwalstwem Boga drażni 25—27.

I. 1. Dwadzieścia lat miał * Achaz, gdy królować począł; a szesnaście lat królował w Jeruzalem, i nie czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, jako Dawid, oyciec jego.
* 2 Król. 16, 1. 2.

2. Ale chodził drogami Królów Izraelskich. Nad to ulał i słupy bałwochwalskie.

3. Także i sam kadził w dolinie Benhennon: i palił syny swe ogniem, według obrzydliwości poganów, które wygnał Pan przed syny Izraelskimi:

4. Ofiarował też i kadził na wyżynach, i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym.

II. 5. Przetoż dał Pan Bóg jego w rękę Krola Syryyskiego, którzy poraziwszy go, poimali z ludu jego więźniów wiele, a przywiedli je do Damaszku: Nad to, i w rękę Króla Izraelskiego podany jest: który go poraził porażką wielką.

6. Albowiem Facejasz, syn Romeliaszow, pobił w Judzie sto i dwadzieścia tysięcy dnia jednego, wszystko mężów walecznych: przeto, iż opuścili Pana Boga oyców swoich.

7. Zychry także, mocarz Efraimski, zabił Maasajasza, syna królewskiego, i Asrykama, przełożonego domu jego i Elkana, wtórego po Królu.

8. Nad to poimali synowie Izraelscy z braci swéy dwa kroć sto tysięcy, niewiast, synów, i córek: i bardzo wiele łupów pobrali od nich, i zaprowadzili korzyść do Samaryi.

III. 9. I był tam Prorok Pański, imieniem Obed; który zaszedłszy onemu woysku idącemu do Samaryi, rzekł im: Oto rozgniewawszy się Pan Bóg oyców waszych na Judę podał je w rękę waszę, a wyście je pomordowali w popędliwości, która aż do nieba przyszła.

10. A jeszcze lud z Judy i z Jeruzalem chcecie sobie pobić za niewolniki, i za niewolnice: azaż i przy was samych nie masz występku przeciw Panu Bogu waszemu?

11. Przetoż teraz mię słuchaycie, a odwiedźcie więźnie, któreście poimali z braci waszéy: bo pewnie gniew popędliwości Pańskiéy wisi nad wami.

12. Tedy powstali mężowie z Książąt synów Efraimowych, Azaryasz, syn Johananow, Barachyasz, syn Mesyl-

lemotow, i Ezechyaß, syn Sallumow, i Amasa, syn Hadlajow, przeciwko tym, którzy się wracali z woyny.
13. I rzekli do nich: Nie wódźcie tu tych więźniów, bo grzech przeciwko Panu na nas myślicie przywieść, przyczyniając do grzechów naßych, i do występkow naßych: bo wielki jest grzech naß, i gniew popędliwości nad Izraelem.
14. Przetoż ono woysko zostawiło i więźnie i łupy swe przed Książęty, i przed wßystkim zgromadzeniem.
15. A powstawßy mężowie, którzy są z imienia mianowani, wzięli one więźnie, a wßystkie obnażone między nimi przyodziali z onych korzyści, a przyodziawßy je, i dawßy im obuwie, nakarmili je, i napoili je, i pomazali je, i odprowadzili na osłach każdego słabego, a przyprowadzili je do Jerycha, miasta palm, do braci ich: a potym się wrócili do Samaryi.
IV. 16. Na on czas posłał Król Achaz do Królów Assyryyskich, aby mu pomoc dali.
17. Bo jeßcze byli przyciągnęli i Edomczycy, i porazili Judę, a nabrali więźniów.
18. Nad to i Filistynowie wtargnęli do miast w równinach, i na południe do Judy, a wzięli Betsemes, i Ajalon, i Gaderot, i Sokot i wsi jego, i Tamne i wsi jego, i Gimzo i wsi jego, a mießkali w nich.
19. Pan bowiem poniżał Judę dla Achaza, Króla Izraelskiego, przeto, iż odwrócił Judę, aby się przewrotnie obchodził z Panem.
20. I przyciągnął do niego Tyglat Filneser, Król Assyryyski, który go bardziey ucisnął, aniżeli mu pomógł.
21. A chociaż pobrał Achaz skarby z domu Pańskiego, i z domu królewskiego, i od Książąt, a dał Królowi Assyryyskiemu, przecie go nie ratował.
V. 22. A czasu naywiękßego swego ucisku, przyczyniał grzechów przeciwko Panu. Takić był Król Achaz.
23. Albowiem ofiarował bogom z Damaßku, od których był porażony, i mówił: Ponieważ bogowie Królów Syryyskich pomagają im, będę im ofiarował, aby mię ratowali: Ale mu oni byli na upadek, i wßystkiemu Izraelowi.
24. Przetoż pobrał Achaz naczynia domu Bożego, i pokrußył one naczynia domu Bożego, a zamknął drzwi domu Pańskiego, i pobudował sobie ołtarze po wßystkich kąciech w Jeruzalem.
VI. 25. Także i w każdym mieście Judskim poczynił wyżyny, aby kadził bogom cudzym, i wzrußył ku gniewu Pana, Boga oyców swoich.
26. Ale inne sprawy jego, i wßystkie postępki jego, pierwße i poślednie, zapisane są w księgach o Królach Judskich i Izraelskich.
27. I zasnął Achaz z oycy swymi, i pochowali go w mieście Jeruzalem: Bo go nie wprowadzili do grobów Królów Izraelskich. A Ezechyaß, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział XXIX.

I. Ezechyaß króluje 1—2. II. Kapłanom kościół od bałwochwalstwa oczyścić każe 3—19. III. Obrzędy święte znowu wprowadza, ofiarując wespółek z ludem 20—36.

I. 1. A Ezechyaß gdy począł królować, miał * dwadzieścia i pięć lat: a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem. Imię matki jego Abi, córka Zacharyaßowa. * 2 Król. 18, 1.
2. A czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, według wßystkiego, jako czynił Dawid, oyciec jego.
II. 3. Ten roku pierwßego królowania swego, miesiąca pierwßego, otworzył drzwi domu Pańskiego, i poprawił ich.
4. I przywiódł Kapłany i Lewity, a zgromadził je na ulicę wschodnią.
5. I rzekł do nich: Słuchaycie mię Lewitowie: Teraz się poświęćcie, poświęćcie też i dom Pana Boga oyców waßych, i wyrzućcie plugastwa z świątnice:
6. Albowiem zgrzeßyli oycowie naßi, i czynili złe przed oczyma Pana Boga naßego, opußczając go, i odwracając oblicza swoje od przybytku Pańskiego, a obracając się tyłem do niego.
7. Zamknęli też drzwi u przysionka, i pogasili lampy, a kadzidłem nie kadzili, ani całopalenia ofiarowali w świątnicy, Bogu Izraelskiemu.
8. Przetoż był gniew Pański nad Ju-

dą, i nad Jeruzalem, a podał je na rozproszenie, na spustoszenie, i na pośmiech, jako sami widzicie oczyma waszymi.
9. Bo oto polegli oycowie nasi od miecza, a synowie nasi i córki nasze, i żony nasze, zawiedzione są w niewolą dla tego.
10. Teraz tedy umyśliłem uczynić przymierze z Panem Bogiem Izraelskim, aby odwrócił od nas gniew popędliwości swojéy.
11. Synowie moi, nie bądźcież już niedbałymi: Bo was Pan obrał, * abyście stojąc przed nim, służyli mu, a byli sługami jego, i kadzili mu.
* 2 Moy. 28, 1. 4 Moy. 3, 6. r. 8, 14. r. 18, 8.
12. Tedy powstali Lewitowie: Machat, syn Amasajow, i Joel, syn Azaryaszow, z synów Kaatowych. A z synów Merarego, Cys, syn Abdy, i Azaryasz, syn Jehaleelow: A z Giersończyków, Joach, syn Zamy, i Eden, syn Joachow.
13. A z synów Elisafanowych, Symry i Jehyel: a z synów Asafowych, Zacharyasz i Mataniasz.
14. A z synów Hemanowych, Jehyel i Symchy. A z synów Jedytunowych, Semejasz i Uzyel.
15. I zgromadzili bracią swą, którzy poświęciwszy się, przyszli według rozkazania królewskiego, i rozkazania Pańskiego, aby wyczyścili dom Pański.
16. A wszedłszy Kapłani do domu Pańskiego, aby go oczyścili: wynieśli wszystkie plugastwa, które znaleźli w kościele Pańskim, do sieni domu Pańskiego: a Lewitowie zebrawszy to, wynieśli precz do potoka Cedron.
17. I poczęli pierwszego dnia miesiąca pierwszego, poświącać; a dnia ósmego tegoż miesiąca weszli do przysionku Pańskiego, i poświącali dom Pański przez ośm dni; a dnia szesnastego, miesiąca pierwszego dokończyli.
18. Potym weszli do Króla Ezechyasza, i rzekli: Oczyściliśmy wszystek dom Pański, i ołtarz całopalenia, i wszystkie naczynia jego, i stół pokładny, i wszystkie naczynia jego.
19. Także wszystko naczynie, które był odrzucił Król Achaz za królowania swego, gdy grzeszył, zgotowaliśmy i poświęcili: A oto są przed ołtarzem Pańskim.
III. 20. A tak wstawszy rano Król Ezechyasz, zgromadził przednieysze miasta, i szedł do domu Pańskiego.
21. I przywiedziono mu cielców siedm, i baranów siedm, i baranków siedm, i kozłów siedm, na ofiarę za grzech, za królestwo, i za świątnicę, i za Judę, a rozkazał synom Aaronowym, Kapłanom, aby ofiarowali na ołtarza Pańskim.
22. A tak pobili one woły: a Kapłani wziąwszy krew ich, kropili * po ołtarzu: pobili też i barany, a kropili krwią ich po ołtarzu: pobili też i baranki, a kropili krwią ich po ołtarzu.
* 3 Moy. 8, 15.
23. Przywiedli też kozły na ofiarę za grzech przed Króla, i przed zgromadzenie, którzy włożyli ręce swoje na nie.
24. I pobili je Kapłani, i oczyścili krwią ich ołtarz na oczyścienie wszystkiego Izraela: albowiem za wszystkiego Izraela rozkazał Król ofiarować całopalenie i ofiarę za grzech.
25. Postanowił też i Lewity w domu Pańskim z cymbałami, i z cytrami, i z harfami, według rozkazania * Dawidowego, i Gada, Widzącego królewskiego, i Natana Proroka: bo to było rozkazanie Pańskie przez Proroki jego. * 1 Kron. 6, 31. r. 23, 5. r. 25, 1.
26. A tak stali Lewitowie z instrumentami Dawidowymi, i Kapłani * z trąbami. * 4 Moy. 10, 10.
27. I rozkazał Ezechyasz, aby ofiarowali całopalenie na ołtarzu: a gdy się zaczęło całopalenie, poczęło się śpiewanie Panu, i trąbienie, i granie, na instrumentach Dawida, Króla Izraelskiego.
28. Tedy wszystko zgromadzenie kłaniało się, a śpiewacy śpiewali, i trębacze trąbili: co wszystko trwało póki się nie dokończyło całopalenie.
29. A gdy się skończyło całopalenie, poklękneli: Król, i wszyscy, którzy z nim byli, i modlili się.
30. Tedy rozkazał Król Ezechyasz i Książęta Lewitom, aby chwalili Pana słowy Dawidowymi, i Asafa, Widzą-

cego: i chwalili z weselem wielkim, a kłaniając się, modlili się.

31. Zatym rzekł Ezechyaſz, mówiąc: Terazeście poświęcili ręce waſze Panu: przyſtąpcież, a przywiedźcie ofiary ſpokoyne, i ofiary chwały do domu Pańſkiego. Przetoż przywiodło ono zgromadzenie ofiary ſpokoyne i ofiary chwały, i każdy ochotnego ſerca przywiódł ofiary na całopalenie.

32. I była liczba ofiar na całopalenie, które przywiodło zgromadzenie, wołów ſiedmdzieſiąt, baranów ſto, baranków dwieście: wſzyſtko to na całopalenie Panu.

33. Innych też rzeczy poświęconych było: wołów ſześć ſet, i owiec trzy tyſiące.

34. Lecz Kapłanów mało było, tak, iż nie mogli nadężyć odzierać z ſkóry wſzyſtkich ofiar na całopalenie: przetoż im pomagali Lewitowie, bracia ich, póki nie dokończyli onéy prace, i póki ſię nie poświęcili drudzy Kapłani. Albowiem Lewitowie byli ochotnieyſi, aby ſię poświęcili, niż Kapłani.

35. Nad to i całopalenia było bardzo wiele z tłuſtościami ſpokoynych ofiar, i z mokrymi ofiarami na całopalenie. A tak wygotowana była ſłużba domu Pańſkiego.

36. I weſelił ſię Ezechyaſz i wſzyſtek lud z tego, co Bóg ludowi przygotował. Bo ſię ta rzecz była zprętka ſtała.

Rozdział XXX.

I. Ezechyaſz przez liſty i poſty Izraelity do święcenia Paſchy zwoływa 1—13. II. I z radością ją ze wſzyſtkimi obchodzi 14—27.

I. 1. Potym rozeſłał Ezechyaſz do wſzyſtkiego Izraela, i do Judy: także też liſty napiſał do Efraima, i do Manaſſeſſa, aby przyſzli do domu Pańſkiego do Jeruzalem: i obchodzili święto prześcia Panu Bogu Izraelſkiemu.

2. Bo uradził Król i Książęta jego, i wſzyſtko zgromadzenie w Jeruzalem, aby obchodzili święto prześcia, * mieſiąca wtórego. * 4 Moy. 9, 11.

3. Gdyż nie mogli go obchodzić czaſu swego, przeto, iż Kapłanów poświęconych nie było, ile ich było potrzeba: i lud nie był zgromadzony do Jeruzalem.

4. A podobała ſię ta rzecz Królowi, i wſzyſtkiemu zgromadzeniu.

5. I poſtanowili, aby obwołano po wſzyſtkim Izraelu, od Beerſaby aż do Dan, żeby ſię zeſzli na obchód święta prześcia Panu Bogu Izraelſkiemu, do Jeruzalem: Albowiem już go dawno nie obchodzili jako było napiſano.*
* 2 Moy. 12, 1. 2. 3.

6. Przetoż poſłowie ſzli z liſty od Króla i od Książąt jego po wſzyſtkim Izraelu i Judzie, z rozkazaniem królewſkim, mówiąc: Synowie Izraelſcy, nawróćcie ſię do Pana Boga * Abrahamowego, Izaakowego, i Izraelowego, a on ſię nawróci do oſtatków, które z was uſzły z rąk Królów † Aſſyryyſkich. * Zach. 1, 3. Mal. 3, 7. † 2 Król. 15, 19. 29.

7. I nie bądźcie jako oycowie waſi, i jako bracia waſi, którzy wyſtąpili przeciwko Panu, Bogu oyców ſwoich: I podał je w ſpuſtoſzenie jako ſami widzicie.

8. Teraz tedy nie zatwardzaycie karku waſzego, jako oycowie waſi, daycie rękę Panu, a pódźcie do świątnice jego, którą poświęcił na wieki, i ſłużcie Panu Bogu waſzemu, a odwróci ſię od was gniew popędliwości jego.

9. Albowiem jeźli ſię nawrócicie do Pana, bracia waſi, i ſynowie waſi miłoſierdzie otrzymają, u tych, którzy je zawiedli w niewolą: tak iż ſię wrócą do téy ziemie: Miłoſierny bowiem, i dobrotliwy jeſt Pan Bóg waſz, a nie odwróci od was oblicza ſwego, jeźli ſię nawrócicie * do niego. * Zach. 1, 3.

10. A gdy oni poſłowie chodzili od miaſta do miaſta, przez ziemię Efraimowę i Manaſſeſſowę aż do Zabulon, naśmiewali ſię z nich, i ſzydzili z nich.

11. Wſzakże niektórzy mężowie z Aſer, i z Manaſſe, i z Zabulon, ukorzywſzy ſię, przyſzli do Jeruzalem.

12. W Judzie też już była ręka Boża, gdy im dał ſerce jedno, aby czynili rozkazanie królewſkie, i Książąt, według ſłowa Pańſkiego.

13. I zebrało ſię do Jeruzalem wiele ludu, aby obchodzili święto uroczyſte

przaśników, miesiąca wtórego: A było zgromadzenie bardzo wielkie.

II. 14. Tedy powstawszy, znieśli ołtarze, które były w Jeruzalem: wszystkie też ołtarze, na których kadzono, porozwalali, a wrzucili do potoka Cedron.

15. Potym ofiarowali baranka wielkonocnego, dnia czternastego, miesiąca wtórego: a Kapłani i Lewitowie zawstydziwszy się, poświącali się, a przywodzili całopalenia do domu Pańskiego.

16. I stali w porządku swym, według zwyczaju swego, i według zakonu Moyżesza, męża Bożego, a Kapłani kropili krwią, wziąwszy ją z ręki Lewitów.

17. A iż takich było wiele w zgromadzeniu, którzy się byli niepoświęcili, przetoż Lewitowie ofiarowali ofiary święta prześcia, za każdego nieczystego, aby był poświęcony Panu.

18. Bo wielka liczba ludu tego, to jest, wiele ich z Efraima, i z Manassessa, i z Isaschara, i z Zabulona nie byli oczyścieni, a przecię jedli baranka wielkonocnego, inaczéy niż napisano. Ale się Ezechyasz modlił za nie, mówiąc: Dobrotliwy Pan niech oczyści każdego,

19. Którykolwiek zgotował wszystko serce swe, aby szukał Boga, Pana Boga oyców swoich, choćby oczyściony nie był według oczyścienia świątnice.

20. I wysłuchał Pan Ezechyasza, i zachował lud.

21. A tak obchodzili synowie Izraelscy, którzy byli w Jeruzalem, uroczyste święto przaśników, przez siedm dni z weselem wielkim, i chwalili Pana Lewitowie na każdy dzień: a Kapłani na instrumenciech sławili moc Pańską.

22. I mówił Ezechyasz łaskawie do wszystkich Lewitów, którzy mieli dobre rozumienie o Panu. I jedli przez siedm dni onego święta, sprawując ofiary spokoyne, a wysławiając Pana Boga oyców swoich.

23. Tedy uradziło wszystko zgromadzenie, aby to jeszcze czynili przez drugie siedm dni: A tak obchodzili znowu siedm dni z weselem.

24. Albowiem Ezechyasz Król Judski, dał był zgromadzeniu tysiąc cielców, i siedm tysięcy owiec: Książęta też dały zgromadzeniu tysiąc cielców, i owiec dziesięć tysięcy. I poświęciło się Kapłanów bardzo wiele.

25. A tak weseliło się wszystko zgromadzenie Judskie, i Kapłani, i Lewitowie: i wszystko zgromadzenie, które było przyszło z Izraela, i przychodniowie, którzy przyszli z ziemie Izraelskiéy, i mieszkający w Judzie.

26. I było wielkie wesele w Jeruzalem: bo ode dni Salomona, syna Dawidowego, Króla Izraelskiego, nic takiego nie było w Jeruzalem.

27. Potym powstali Kapłani i Lewitowie, i błogosławili ludowi: a wysłuchany jest głos ich, i przyszła modlitwa ich do mieszkania świętobliwości Pańskiéy, do nieba.

Rozdział XXXI.

I. Ezechyasz bałwochwalstwo z ziemie uprząta 1. II. Kapłany i Lewity stanowi 2. 3. III. Wychowania słuszne im obmyśla 4—7. IV. A urzędniki pewne na to sporządza 8—21.

I. 1. A gdy się to wszystko odprawiło, wyszedł wszystek lud Izraelski, który się znaydował w mieściech Judskich: i połamali * słupy, a wyrąbali gaje, i poburzyli wyżyny † i ołtarze, po wszystkim Judzie i Benjaminie, i w Efraimie, i w Manassesie aż do szczętu: a potym się wrócili wszyscy synowie Izraelscy, każdy do osiadłości swojéy, i do miasta swego.

* 2 Król. 18, 4. † 3 Moy. 26, 30.

II. 2. I postanowił Ezechyasz porządki Kapłanów i Lewitów, według rozdziałów ich, każdego według powinności urzędu jego: Kapłany i Lewity do całopalenia, i ofiar spokoynych, aby służyli, i wysławiali i chwalili Pana, w bramach obozu jego.

3. Także dział z królewskiéy majętności, ku sprawowaniu całopalenia poranu i wieczór: także całopalenia w Sabbaty, i na nowiu miesiąca, i w uroczyste święta, jako napisano w zakonie Pańskim.

III. 4. Rozkazał też ludowi mieszkającemu w Jeruzalem, aby oddawali dział Kapłanom i Lewitom, aby byli tym pilnieyszymi w zakonie Pańskim.

5. A gdy się ta rzecz rozgłosiła, znie-

śli synowie Izraelscy wiele pierwocin zboża, moszczu i oliwy, i owocu palmowego, i wszystkich urodzajów polnych, i dziesięciny ze wszystkiego bardzo wiele przynosili.

6. Nad to synowie Izraelscy i Judscy, którzy mieszkali w mieściech Judskich, i oni dziesięcinę z wołów, i z owiec, i dziesięcinę z rzeczy świętych, poświęconych Panu Bogu ich, zniósłszy, składli na gromady.

7. Trzeciego miesiąca poczęli zakładać te gromady, a miesiąca siódmego dokonali.

IV. 8. Tedy przyszedłszy Ezechyasz z Książęty, obaczył one gromady, i błogosławili Panu, i ludowi Izraelskiemu.

9. Zatym wywiadował się Ezechyasz, od Kapłanów i Lewitów, o onych gromadach.

10. Któremu odpowiedział Azaryasz, Kapłan naywyższy, z domu Sadokowego, mówiąc: Jako poczęto te ofiary znaszać do domu Pańskiego, jedliśmy, i byliśmy nasyceni, a jeszcze zostało bardzo wiele. Bo Pan błogosławił ludowi swemu, i téy wielkości, która jeszcze została.

11. I rozkazał Ezechyasz, aby sprawiono szpichlerze przy domu Pańskim: i sprawiono je.

12. A zniesiono tam wiernie ofiary podnoszenia, i dziesięciny, i rzeczy poświęcone: A nad nimi był przełożonym Kienaniasz, Lewita, i Symchy, brat jego wtóry.

13. Jehyel także, i Azaryasz, i Nahat, i Asael, i Jerymot, i Josabad, i Eliel, i Ismachyasz, i Machat, i Benajasz, byli szafarzami, przy ręce Kienaniasza, i Symchy, brata jego, z rozkazania Ezechyasza, Króla, i Azaryasza, przednieyszego w domu Bożym.

14. Kore też, syn Jemny, Lewita, odźwierny bramy na wschód słońca, był nad rzeczami dobrowolnie ofiarowanymi Bogu: aby rozdzielał ofiary Panu, i rzeczy nayświętsze.

15. A byli mu na pomoc, Eden, i Miniamin, i Jesua, i Semejasz, Amaryasz, i Sechaniasz po mieściech kapłańskich, mężowie wierni, aby rozdawali braci swéy działy, tak wielkiemu, jako i małemu:

16. Tak z narodu ich mężczyznie we trzech latach i wyżéy, jak każdemu wchodzącemu do domu Pańskiego, do powinności każdodziennéy, według urzędów ich, i według podziałów ich:

17. I tym, którzy byli policzeni w narodzie kapłańskim, według domów oyców ich: i Lewitom od tego, który miał dwadzieścia lat i wyżéy, według posług ich, i podziałów ich:

18. I narodowi ich: wszystkim dziatkom ich, i żonom ich, i synom ich, i córkom ich: Owa wszystkiemu zgromadzeniu: Bo się oni wiernie poświęcili na urząd świętobliwością.

19. Synom także Aaronowym, Kapłanom, na polach przedmieyskich miast ich, po wszystkich mieściech, ci mężowie, którzy z imienia mianowani są, oddawali działy, każdemu mężczyznie z Kapłanów, i każdemu urodzonemu z Lewitów.

20. I uczynił tak Ezechyasz po wszystkim Judstwie: i czynił, co było dobrego i prawego, i prawdziwego, przed obliczem Pana Boga swego.

21. I w każdéy sprawie, którą zaczął około usługi domu Bożego, i w zakonie, i w przykazaniu, szukając Boga swego, wszystko czynił z całego serca swego, i szczęściło mu się.

Rozdział XXXII.

I. Ezechyasz opatrzywszy Jeruzalem, przeciw Sennacherybowi, lud upomina i cieszy 1—8. II. Sennacheryb przegraża Ezechyaszowi, i Boga bluźni 9—19. III. Ezechyasz i Izajasz o ratunek do Boga wołają 20. IV. Anioł Pański pobił Assyryyczyki 21—23. V. Ezechyaszowa choroba, uzdrowienie 24—26. VI. Bogactwa i budynki jego 27—30. VII. Bóg dopuścił go kusić posłom Babilońskim 31. 32. VIII. Śmierć Ezechyaszowa 33.

I. 1. Po tych sprawach, i pewnym ich postanowieniu, przyciągnął Sennacheryb, * Król Assyryyski, a wtargnąwszy do Judskiéy ziemie, położył się obozem przeciw miastom obronnym, a umyślił ich sobie dobyć.

* 2 Król. 18, 13. Izai. 36, 1.

2. A widząc Ezechyasz, że przyciągnął Sennacheryb, a iż twarz swoję obrócił, aby walczył przeciw Jeruzalemowi:

3. Tedy wßedł w radę z Kſiążęty
ſwymi, i z rycerſtwem ſwym, aby za=
tkali zrzódła wód, które były za mia=
ſtem: i pomogli mu.
4. Bo zebrawßy ſię lud wielki, za=
tkali wßyſtkie zrzódła, i potok, który
płynął przez pośrzodek ziemie; mówiąc:
Czemużby przyßedłßy Królowie Aſſy=
ryyſcy, mieli znaleść tak wiele wód?
5. A pokrzepiwßy ſię, pobudował
wßyſtkie mury obalone, i nabudował
wież, przytym zewnątrz drugi mur,
i zmocnił Mello * w mieście Dawido=
wym: i poczynił broni bardzo wiele,
i tarczy. * 2 Sam. 5, 9. 1 Król. 9, 15.
6. Poſtanowił też Hetmany wojenne
nad ludem, które zgromadził do ſiebie
nad ulicę bramy mieyſkiéy, i mówił
łaſkawie do nich, a rzekł:
7. Zmacniaycie ſię, i mężnie ſobie
poczynaycie: Nie bóycie ſię, ani ſię
lękaycie twarzy Króla Aſſyryyſkiego,
ani twarzy wßyſtkiego mnóſtwa, które
jeſt z nim: Bo większy jeſt z nami ni=
żeli z nim.
8. Z nimi jeſt ramię cieleſne: ale
z nami jeſt Pan Bóg naß, aby nas
ratował i odprawował woyny naße.
Tedy ſpoległ lud na ſłowiech Ezechya=
ßa, Króla Judſkiego.
II. 9. Potym posłał Sennacheryb,
Król Aſſyryyſki, * ſługi ſwe do Je=
ruzalem (a ſam dobywał Lachys, a
wßyſtka moc jego była z nim) do Eze=
chyaßa, Króla Judſkiego, i do wßy=
ſtkich z Judy, którzy byli w Jeruza=
lem, mówiąc: * 2 Król. 18, 17.
10. Tak mówi Sennacheryb, Król
Aſſyryyſki: W czymże wy dufacie?
że ſiedzicie w murach Jeruzalemſkich?
11. Izali Ezechyaß nie zwodzi was,
aby was pomorzył głodem, i pragnie=
niem, mówiąc: Pan Bóg naß wyrwie
nas z ręki Króla Aſſyryyſkiego.
12. Izali nie ten Ezechyaß zniósł
wyżyny jego, i ołtarze jego, i rozkazał
Judzie i Jeruzalemczykom, mówiąc:
Przy jednym tylko ołtarzu kłaniać ſię
będziecie, i na nim kadzić.
13. Izali nie wiecie, com uczynił ja
i oycowie moi wßyſtkim narodom ziem=
ſkim? Azaż jakim ſpoſobem mogli
bogowie narodów ziemſkich wyrwać
ziemię ſwoję z ręki mojéy?
14. Któż był ze wßyſtkich bogów
onych narodów, które wytracili oyco=
wie moi, coby mógł wybawić lud
ſwóy z ręki mojéy? aby też mógł Bóg
waß wyrwać was z ręki mojéy?
15. Przetoż teraz niech was nie zwo=
dzi Ezechyaß, a niech was na to nie
namawia: ani mu wierzcie: Jeżlić nie
mógł żaden bóg wßyſtkich narodów
i króleſtw wyrwać ludu ſwego z ręki
mojéy, i z ręki oyców moich, po goto=
wiu Bóg waß nie wyrwie was z ręki
mojéy.
16. Nad to jeßcze mówili ſłudzy je=
go przeciw Panu Bogu, i przeciwko
Ezechyaßowi, ſłudze jego.
17. Liſty też piſał, urągając Panu,
Bogu Izraelſkiemu, a mówiąc przeci=
wko niemu tymi ſłowy: Jako bogowie
narodów ziemſkich nie wyrwali ludu
ſwego z ręki mojéy, tak nie wyrwie
Bóg Ezechyaßow ludu ſwego z ręki
mojéy.
18. I wołali głoſem wielkim po Ży=
dowſku, przeciwko ludowi Jeruzalem=
ſkiemu, który był na murzech, ſtraßąc
go i trwożąc go, aby tak miaſto wzięli.
19. A mówili przeciw Bogu Jeruza=
lemſkiemu, jako przeciw bogom naro=
dów ziemſkich, ktorzy ſą robotą rąk
ludzkich.
III. 20. Tedy ſię modlił * Ezechyaß
Król, i Izajaß Prorok, ſyn Amoſow,
dla tego: i krzyczeli ku niebu.
* 2 Król. 19, 1.
IV. 21. I posłał Pan Anioła, który
wytracił każdego mocarza w woyſku,
i wodza, i Hetmana w obozie Króla
Aſſyryyſkiego. I wrócił ſię z pohań=
bieniem twarzy do ziemie ſwojéy. A gdy
wßedł do domu boga ſwego, ci, któ=
rzy wyßli z żywota jego, tam go za=
bili mieczem.
22. A tak wybawił Pan Ezechyaßa,
i obywatele Jeruzalemſkie z rąk Sen=
nacheryba, Króla Aſſyryyſkiego, i z rąk
wßyſtkich, a ſprawił im pokóy zewſząd.
23. Tedy wiele ich przynoſiło Panu
dary do Jeruzalem: i upominki koſzto=
wne Ezechyaßowi, Królowi Judſkiemu:
i wywyżßony jeſt w oczach wßyſtkich
narodów potym.
V. 24. W one dni zachorzał * Eze=
chyaß aż na śmierć, i modlił ſię Pa=

nu: który mówił do niego, a dał mu znak. * 2 Król. 20, 1. Izai. 38, 1.

25. Ale nie według dobrodziejstw sobie uczynionych sprawował się Ezechyaß, bo się wyniosło serce jego: Przetoż powstał przeciw niemu gniew, i przeciw Judzie, i przeciw Jeruzalemowi.

26. Ale gdy się upokorzył Ezechyaß (bo się było wyniosło serce jego) on, i obywatele Jeruzalemscy, nie przyßedł na nie gniew Pański za dni Ezechyaßowych.

VI. 27. A miał Ezechyaß bogactwa i sławę bardzo wielką: bo sobie zebrał skarby srebra i złota, i kamieni drogich, i rzeczy wonnych, i rynßtunków, i wßelakiego naczynia koßtownego.

28. Miał też ßpichlerze, dla urodzajów zboża i wina, i oliwy, i obory dla bydeł, i zwierzyniec dla rozmaitych zwierząt.

29. Miasta też sobie pobudował, i miał stada owiec, i wołów mnóstwo: albowiem mu dał Bóg * majętność bardzo wielką. * 1 Kron. 29, 12.

30. Ten też Ezechyaß zatkał źrzódło wód w Gichonie * wyżße, a przywiódł je dołem na zachód słońca, ku miastu Dawidowemu. I ßczęściło się Ezechyaßowi we wßystkich sprawach jego. * 2 Kron. 33, 14.

VII. 31. A wßakże dla posłów Książąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o znak, który się był stał w ziemi, opuścił go Bóg, aby go kusił, a iżby wiedziano wßystko, co było w sercu jego.

32. Ale inne sprawy Ezechyaßowe, i dobroczynności jego napisane są w widzeniu * Izajaßa Proroka, syna Amosowego, i w księgach Królów † Judskich i Izraelskich.
* Izai. 36, 1. † 2 Król. 18, 1.

VIII. 33. I zasnął Ezechyaß z oycy swymi, i pogrzebiony jest nad groby synów Dawidowych. I wyrządzili mu wßystek Juda i obywatele Jeruzalemscy uczciwość przy śmierci jego. A królował Manasses, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXXIII.

I. Manasses króluje 1. II. Bałwochwalstwa się dopußcza, a przestrogi Boże znieważa 2—10. III. Od Boga skarany będąc, pokutował, na państwo przywrócony był 11—13. IV. Budował 14. V. Bałwochwalstwo nißczył 15—19. VI. Czas panowania, i śmierć jego 20—25.

I. 1. We dwunastu lat był * Manasses, gdy królować począł: a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem. * 2 Król. 21, 1.

II. 2. Ten czynił złe przed oczyma Pańskimi, według obrzydłości onych narodów, które wygnał Pan przed obliczem synów Izraelskich.

3. Albowiem znowu pobudował wyżyny, które był poburzył Ezechyaß, oyciec jego: wystawił też i ołtarze Baalom: a nasadził * gajów, i kłaniał się wßystkiemu woysku niebieskiemu, a służył mu. * 5 Moy. 16, 21.

4. Pobudował też ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedział * był Pan: W Jeruzalem będzie imię moje na wieki. * 5 Moy. 12, 5. 11.
2 Sam. 7, 13. 1 Król. 9, 3. Ps. 132, 13. 14. Jerem. 32, 4. 35.

5. Nad to nabudował ołtarzów wßystkiemu woysku niebieskiemu we dwu sieniach domu Pańskiego.

6. I przewodził syny swe przez ogień w dolinie synów Hennomowych: nad to czasów * przestrzegał, i bawił się wießczbą i czarnoksięstwem: a ustawił czarnoksiężniki i gusłarze; i bardzo wiele złego czynił przed oczyma Pańskimi, drażniąc go. * 3 Moy. 19, 31.

7. Postawił także bałwana * rytego, którego był uczynił w domu Bożym: o którym był rzekł Bóg do † Dawida i do Salomona, syna jego: W domu tym i w Jeruzalem, którem obrał ze wßystkich pokoleń Izraelskich, położę imię moje na wieki.
* 5 Moy. 16, 22. † 2 Sam. 7, 10. 1 Król. 8, 16. 29. r. 9, 3. Ps. 132, 13. 14.

8. A nie dopußczę się więcey ruszyć nodze Izraela z ziemie, którąm naznaczył oycom waßym, by jedno strzegli i sprawowali się według wßystkiego, com im rozkazał, według wßystkiego zakonu, i ustaw, i sądów wydanych przez Moyżeßa.

9. Ale Manasses zwiódł Judę, i obywatele Jeruzalemskie: tak iż się gorzey sprawowali niż narodowie, które Pan

wygładził przed obliczem synów Izraelskich.

10. Bo choć mówił Pan do Manassessa, i do ludu jego, przecię oni nie słuchali.

III. 11. Przetoż Pan nawiódł na nie Hetmany woyska Króla Assyryyskiego, którzy poimawszy Manassessa w cierniu, i związawszy go dwiema łańcuchami, zawiedli go do Babilonu.

12. Który będąc uciśniony, modlił się Panu Bogu swemu: i upokorzył się bardzo przed obliczem Boga oyców swoich.

13. I prosił go: a dał mu się uprosić, i wysłuchał modlitwę jego, a przywrócił go do Jeruzalem na królestwo jego. Tedy poznał Manasses, iż sam Pan jest Bogiem.

IV. 14. Potym budował mur około miasta Dawidowego, ku zachodniéy stronie Gichonu potoku, aż do weścia do bramy rybnéy; i obtoczył murem Ofel, i wywiódł go bardzo wysoko: Postanowił też Hetmany po wszystkich miastach obronnych w Judzie.

V. 15. Zniósł też bogi cudze, i bałwana z domu Pańskiego, i wszystkie ołtarze, które był pobudował na górze domu Pańskiego, i w Jeruzalem: i wyrzucił za miasto.

16. Zatym naprawił ołtarz Pański, i sprawował na nim ofiary spokoyne, i dziękczynienia: a przykazał Judzie, aby służyli Panu Bogu Izraelskiemu.

17. Wszakże jeszcze lud ofiarował na wyżynach; lecz tylko Panu Bogu swemu.

18. Ale inne sprawy Manassessowe, i modlitwa jego do Boga jego, i słowa Widzących, którzy mawiali do niego w imię Pana Boga Izraelskiego, są w księgach spraw Królów * Izraelskich.

* 2 Król. 21, 1.

19. Modlitwa zaś jego, i jako jest wysłuchany, i każdy grzech jego, i przestępstwo jego, i mieysca, na których był pobudował wyżyny, i wystawił gaje święcone, i bałwany, przed tym niż się był upokorzył, zapisano w księgach Chozaja.

VI. 20. Potym zasnął Manasses z oycy swymi, i pochowali go w domu jego. A Amon, syn jego, królował miasto niego.

21. We dwudziestu i dwu leciech był Amon, * gdy królować począł, a dwa lata królował w Jeruzalem.

* 2 Król. 21, 19.

22. I czynił złe przed oczyma Pańskimi, jako czynił Manasses, oyciec jego: albowiem wszystkim bałwanom, których był naczynił Manasses, oyciec jego, ofiarował Amon, i służył im.

23. A nie upokorzył się przed obliczem Pańskim, jako się upokorzył Manasses, oyciec jego: Owszem ten Amon daleko więcéy grzeszył.

24. I sprzysięgli się przeciw niemu słudzy jego, i zabili go w domu jego.

25. Ale lud onéy ziemie pobił wszystkie, co się byli sprzysięgli przeciw Królowi Amonowi: A postanowił lud ziemie Królem Jozyasza, syna jego, miasto niego.

Rozdział XXXIV.

I. Jozyasz króluje 1. II. Ziemię od bałwochwalstwa oczyścia 2—7. III. Kościół naprawia 8—13. IV. Księgi zakonu od Helkiasza znalezione, Król czytać każe 14—19. V. Prorokini Hulda obywatelom Jeruzalemskim kaźn Bożą, a Jozyaszowi spokoyne życie opowiada 20—28. VI. Jozyasz przymierze z Bogiem odnowił 29—33.

I. 1. Ośm lat było * Jozyaszowi, gdy królować począł: a trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem.

* 2 Król. 22, 1.

II. 2. Ten czynił, co było dobrego przed oczyma Pańskimi, chodząc drogami Dawida, oyca swego, i nie uchylał się ani na prawą, ani na lewą.

3. Bo ósmego roku królowania swego, będąc jeszcze dziecięciem, począł szukać Boga Dawida, oyca swego: a dwunastego roku, począł oczyściać Judę i Jeruzalem od wyżyn i od gajów święconych, i od bałwanów, i od rytych obrazów.

4. Albowiem przed oczyma jego pokażono ołtarze Baalów, i bałwany * słoneczne, które były wzgórę na nich, podciął; także i gaje święcone, i obrazy ryte, i obrazy odlane pokruszył i potarł, a rozmiotał je po grobiech tych, którzy im ofiarowali.

* 3 Moy. 26, 30.

5. Kości też Kapłanów popalili na

ołtarzach ich: i oczyścił Judę i Jeruzalem.
6. Także i miasta Manassessowe, i Efraimowe, i Symeonowe, aż do Neftalima, i pustynie ich okoliczne.
7. A tak poburzył ołtarze, i gaje święcone, i bałwany pokruszył w sztuki, i wszystkie obrazy powycinał we wszystkiéy ziemi Izraelskiéy: potym się wrócił do Jeruzalem.
III. 8. A roku ośmnastego królowania swego, gdy oczyścił ziemię, i dom Pański posłał Safana, syna Azaliaszowego, i Maasajasza, przełożonego miasta, i Joacha, syna Joachazowego, Kanclerza, aby oprawiono dom Pana Boga jego.
9. Którzy * przyszedłszy do Helkiasza, Kapłana naywyższego, oddali pieniądze zniesione do domu Bożego, które byli zebrali Lewitowie, stróżowie progu, od synów Manassessowych, i Efraimowych, i od wszystkich ostatków Izraelskich, i od wszystkiego Judy i Benjamyna: a wrócili się do Jeruzalem.
* 2 Król. 22, 4.
10. I oddali je w ręce rzemieślników, przełożonych nad robotą domu Pańskiego: a oni je wydawali na robotniki, którzy robili w domu Pańskim, naprawiając i utwirdzając dom.
11. A dawali je cieślom, i murarzom, na skupowanie kamienia ciosanego, i drzewa na spajanie, i na piętra domów, które byli popsowali Królowie Judscy.
12. A mężowie oni byli wiernymi w téy pracy: a nad nimi byli przełożonymi Jachat, i Abdyasz, Lewitowie, z synów Merarego: i Zacharyasz, i Mesullam, z synów Kaatowych, którzy przynaglali robocie: a każdy z Lewitów umiał grać na instrumentach muzyckich.
13. Nad tymi też, którzy nosili brzemiona, i przynaglali robotnikom przy każdéy robocie, byli z Lewitów pisarze, i przystawowie, i odźwierni.
IV. 14. A gdy wynaszali pieniądze zniesione do domu Pańskiego, znalazł Helkiasz Kapłan księgi zakonu Pańskiego, podanego przez Moyzesza.
15. Tedy odpowiedział Helkiasz, i rzekł do Safana, Pisarza: Znalazłem księgi zakonu w domu Pańskim. I oddał Helkiasz księgę Safanowi.
16. A Safan przyniósł onę księgę do Króla; a przytym oznaymił to Królowi, mówiąc: Wszystko, coś poruczył w ręke sług twoich, wykonywają:
17. Bo zebrawszy pieniądze, które się znalazły w domu Pańskim, oddali je w ręce przystawów i w ręce robotników.
18. Nad to oznaymił Safan Pisarz Królowi, mówiąc: Księgę mi też dał Helkiasz Kapłan: i czytał ją Safan przed Królem.
19. A gdy słyszał Król słowa zakonu, rozdarł szaty swoje.
V. 20. I rozkazał Król Helkiaszowi, i Achykamowi, synowi Safanowemu, i Abdonowi, synowi Michasowemu, i Safanowi Pisarzowi, i Asajaszowi, słudze królewskiemu, mówiąc:
21. Idźcie, radźcie się Pana o mię, i o ostatek w Izraelu, i w Judzie, około słów tych ksiąg, które są znalezione: Bo wielka jest popędliwość Pańska, która jest wylana na nas, przeto, że nie strzegli oycowie nasi słowa Pańskiego, aby czynili według wszystkiego, co jest napisano w tych księgach.
22. A tak poszedł Helkiasz, i którzy byli przy Królu, do Huldy Prorokini, żony Selluma, syna Tekui, syna Hasrowego, stróża szat, a ona mieszkała w Jeruzalem na drugiéy stronie miasta, i mówili z nią o tym.
23. Która rzekła do nich: Tak mówi Pan Bóg Izraelski: powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie.
24. Tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę złe na to mieysce, i na obywatele jego, wszystkie przeklęctwa napisane w tych księgach, które czytano przed Królem Judskim.
25. Przeto, że mię opuścili, i kadzili bogom cudzym, aby mię drażnili wszystkimi sprawami rąk swoich: dla czego wyleje się popędliwość moja na to mieysce, i nie będzie ugaszona.
26. A Królowi Judskiemu, który was posłał o radę do Pana, tak powiedzcie: Tak mówi Pan Bóg Izraelski o słowach, któreś słyszał.
27. Gdyż serce twoje zmiękczone jest, i upokorzyłeś się przed obliczem Bożym, słysząc słowa jego, przeciwko te-

mu mieyscu, i przeciwko obywatelom
jego: a upokorzywszy się przedemną,
rozdarłeś szaty swe, i płakałeś przede-
mną: Przetożem cię wysłuchał mówi
Pan.
28. Oto Ja cię zbiorę do oyców
twoich, a będziesz włożony do grobu
twego w pokoju; aby nie oglądały
oczy twoje wszystkiego złego, które Ja
przywiodę na to mieysce, i na obywa-
tele jego. I odnieśli tę rzecz Królowi.
VI. 29. Tedy posławszy * Król, zgro-
madził wszystkie starsze z Judy i z Je-
ruzalem. * 2 Król. 23, 1.
30. I wstąpił * Król do domu Pań-
skiego, i wszyscy mężowie Judscy,
i obywatele Jeruzalemscy, i Kapłani
i Lewitowie, i wszystek lud, od wiel-
kiego aż do małego: i czytał gdy wszy-
scy słyszeli, wszystkie słowa ksiąg przy-
mierza, które było znaleziono w domu
Pańskim. * 2 Król. 23, 2.
31. Potym stojąc Król na mieyscu
swym, uczynił przymierze przed Pa-
nem, że chce chodzić za Panem, i strzedz
przykazań jego, i świadectw jego,
i ustaw jego, ze wszystkiego serca swe-
go, i ze wszystkiéy duszę swojéy i peł-
nić słowa przymierza tego, które były
w onych księgach napisane.
32. I rozkazał stać w tym przymie-
rzu wszystkim, którzy znalezieni byli
w Jeruzalemie i w Benjamynie: i czy-
nili obywatele Jeruzalemscy według
przymierza Boga, Boga oyców swoich.
33. Tedy uprzątnął Jozyasz wszystkie
obrzydłości ze wszystkich krain synów
Izraelskich, a przywiódł do tego wszy-
stkie, którzy się znaydowali w Izraelu,
aby służyli Panu Bogu swemu: Po
wszystkie dni jego nie odstąpili od na-
śladowania Pana, Boga oyców swoich.

Rozdział XXXV.

I. Jozyasz Paschę obchodzi 1—19. II. W potrzebie zginął od Króla Egipskiego 20—24. III. Jeremiasz żałobną piosnkę złożył, a śpiewacy ją śpiewali 25—27.

I. 1. Potym obchodził Jozyasz * w Je-
ruzalem święto prześcia Panu: i za-
bili baranka wielkonocnego, czternastego
dnia miesiąca pierwszego.
* 2 Król. 23, 21.
2. I postanowił Kapłany na urzędach
ich, a potwirdził je ku posługowaniu
w domu Pańskim.
3. I rzekł Lewitom, którzy uczyli
wszystkiego Izraela, i byli poświęceni
Panu: Postawcie skrzynię świętą w do-
mu, który zbudował Salomon, syn
Dawidow, Król Izraelski: nie będzie
więcéy brzemieniem na ramionach wa-
szych. Terazże służcie Panu Bogu wa-
szemu, i ludowi jego Izraelskiemu.
4. A nagotuycie się według domów
oyców waszych: jako je opisał * Da-
wid, Król Izraelski, i jako je opisał
Salomon, syn jego. * 1 Kron. 23, 3.
r. 24, 1. 2. 3. r. 25, 5. r. 26, 1.
5. A stóycie w świątnicy, według po-
działów domów oycowskich, braci wa-
széy, którzy są z ludu: i według po-
działu domu oycowskiego Lewitów.
6. A tak zabiycie baranka wielkono-
cnego, a poświęćcie się, i przygotuy-
cie bracią waszę, sprawując się według
słowa Pańskiego, podanego przez Moy-
żesza.
7. Tedy dał Jozyasz pospólstwu ba-
ranków z trzód, i koziełków: to wszy-
stko na ofiary święta prześcia: według
tego, ile się znalazło w liczbie, trzy-
dzieści tysięcy; a wołów trzy tysiące:
to wszystko z majętności królewskiéy.
8. Książęta też jego dobrowolnie ludo-
wi, Kapłanom, i Lewitom dawali na
ofiarę, Helkiasz i Zacharyasz, i Jehyel,
Książęta domu Bożego, oddali Kapła-
nom na ofiary święta prześcia, dwa
tysiąca i sześć set drobnego bydła i wo-
łów trzy sta:
9. Nad to Kienaniasz, i Semejasz,
i Natanael, bracia jego, i Chasabiasz,
i Jehyel, i Josabad, przednieysi z Le-
witów, oddali innym Lewitom na ofia-
ry święta prześcia pięć tysięcy drobne-
go bydła, i wołów pięć set.
10. A tak wszystko zgotowawszy ku
służbie, stanęli Kapłani na mieyscach
swych i Lewitowie w porządkach swych,
według rozkazania królewskiego.
11. I bili baranki wielkonocne, a Ka-
płani kropili krwią ich: a Lewitowie
odzierali * z skór. * 2 Kron. 29, 34.
12. I podzielili z nich na całopalenie,
aby to dali pospólstwu według po-
działów domów oycowskich, na ofiarę
Panu, jako napisano * w księgach

Moyżeszowych: Także też uczynili z strony wołów. * 3 Moy. 3, 10, 11.

13. I piekli baranki wielkonocne ogniem, według zwyczaju: a inne rzeczy poświęcone warzyli w garncach, i w kotłach, i w panwiach: i rozdawali śpieszno wszystkiemu pospólstwu.

14. Potym też nagotowali sobie i Kapłanom. Bo Kapłani, synowie Aaronowi, około całopalenia i tłustości zabawieni byli aż do nocy. Przetoż Lewitowie gotowali sobie, i Kapłanom, synom Aaronowym.

15. Także i śpiewacy, synowie Asafowi, stali w porządku swym, według rozkazania Dawida i Asafa, i Hemmana, i Jedytuna, Widzącego królewskiego: Odźwierni też stali u każdéy bramy, bo się im nie godziło odchodzić od posług ich: Przetoż bracia ich Lewitowie, gotowali dla nich.

16. A tak zgotowana jest wszystka służba Pańska dnia onego, dla obchodzenia święta prześcia, i dla ofiarowania całopalenia na ołtarzu Pańskim: według rozkazania Króla Jozyasza.

17. I obchodzili synowie Izraelscy, ile się ich znalazło, święto prześcia onegoż czasu, i święto uroczyste przaśników, przez siedm dni.

18. A nie było obchodzone święto prześcia, temu podobne, w Izraelu, ode dni Samuela Proroka: ani żaden z Królów Izraelskich obchodził takiego święta prześcia, jakie obchodził Jozyasz i Kapłani, i Lewitowie, i wszystek lud Judski, i Izraelski, ile się go znalazło, i obywatele Jeruzalemscy.

19. Ośmnastego roku królowania Jozyaszowego, to święto prześcia obchodzono.

II. 20. Po tym wszystkim, gdy naprawił * Jozyasz dom Boży, wyciągnął Necho, Król Egipski, aby walczył przeciw Karchemis, nad rzeką Eufrates: A Jozyasz też wyjachał przeciwko niemu. * 2 Król. 23, 29.

21. Ale on posłał do niego posły swe, mówiąc: Cóż ja mam z tobą Królu Judski? Nie przeciwko tobie dziś ciągnę, ale przeciwko domowi, który ze mną walczy. I rozkazał mi Bóg, abym się pospieszył. Przestań walczyć z Bogiem, który jest ze mną, aby cię nie zabił.

22. Ale nie odwrócił Jozyasz twarzy swéy od niego: owszem odmienił szaty swe, aby z nim * walczył: a nie przestał na słowach Necha, które wyszły z ust Bożych. A tak przyciągnął, aby się z nim potkał na polu Magieddo. * Zach. 12, 11.

23. I postrzelili strzelcy Króla Jozyasza. Tedy rzekł Król do sług swoich: Wyprowadźcie mię z bitwy, bom jest bardzo zraniony.

24. I przenieśli go słudzy jego z onego woza, a włożyli go na drugi wóz, który miał, i odwieźli go do Jeruzalem: tamże umarł, i pochowano go w grobach oyców jego. A wszystek lud Judski i Jeruzalemski płakał nad Jozyaszem.

III. 25. Uczynił też i Jeremiasz narzekanie nad Jozyaszem, które przypominają wszyscy śpiewacy, i śpiewaczki w lamenciech swych o Jozyaszu, aż po dziś dzień: i wprowadzili to w zwyczay w Izraelu. A zapisano te rzeczy w lamenciech Jeremiaszowych.

26. A inne sprawy Jozyaszowe, i dobroczynności jego, według tego jako napisano w zakonie Pańskim:

27. I uczynki jego, pierwsze i pośledne, zapisane są w księgach Królów Izraelskich i Judskich.

Rozdział XXXVI.

I. Król Joachaz zabrany do Egiptu 1—4. II. Król Joakim 5—8. III. I Joachyn, syn jego, do Babilonu 9. 10. IV. Sedekiasz od Nabuchodonozora odpadł 11—13. V. Zaczym Jeruzalem przez Chaldeyczyki zburzone, a lud w niewolą zabrany 14—21. VI. Cyrus dopuścił się ludowi wrócić do Jeruzalem, i kościół budować 22. 23.

I. 1. Tedy wziął lud ziemie Joachaza, * syna Jozyaszowego, a postanowili go za Króla na mieyscu oyca jego, w Jeruzalem. * 2 Król. 23, 30.

2. Dwadzieścia i trzy lata było Joachazowi, gdy począł królować: a trzy miesiące królował w Jeruzalem.

3. Bo go złożył Król Egipski w Jeruzalem: i założył winę na onę ziemię, sto talentów srebra, i talent złota.

4. I postanowił Królem Król Egipski, Eliakima, brata jego, nad Judą i nad Jeruzalem: i odmienił imię je-

go, a nazwał go Joakim. A Joachza, brata jego, wziąwszy Necho, zawiódł go do Egiptu.

II. 5. Dwadzieścia * i pięć lat miał Joakim, gdy królować począł: a jedenaście lat królował w Jeruzalem; i czynił złe przed oczyma Pana Boga swego. * 2 Król. 23, 36.

6. Przeciw któremu wyciągnął Nabuchodonozor, * Król Babiloński, i związał go dwiema łańcuchami miedzianymi, aby go zawiódł do Babilonu.
* 2 Król. 24, 1.

7. Naczynia też domu Pańskiego, zaniósł Nabuchodonozor do Babilonu, i oddał je do kościoła swego w Babilonie.

8. A ostatek spraw Joakimowych, i obrzydłości jego, które czynił, i cokolwiek się znaydowało przy nim, to zapisano w księgach Królów Izraelskich i Judskich. A królował Joachyn, syn jego, miasto niego.

III. 9. Ośm lat * miał Joachyn, gdy królować począł: a trzy miesiące, i dziesięć dni królował w Jeruzalem: i czynił złe przed oczyma Pańskimi:
* 2 Król. 24, 8.

10. Potym po roku, posłał * Król Nabuchodonozor, i kazał go przywieść do Babilonu, i z naczyniem kosztownym domu Pańskiego, a postanowił Królem Sedekiasza, † brata jego, nad Judą i nad Jeruzalem.
* Dan. 1, 1. 2. † Jerem. 37, 1.

IV. 11. Dwadzieścia i jeden rok miał Sedekiasz, gdy królować począł: a jedenaście lat królował w Jeruzalem.

12. I czynił złe * przed oczyma Pana Boga swego, a nie upokorzył się przed Jeremiaszem Prorokiem, który mówił z ust Pańskich. * Jerem. 52, 2. 3.

13. Owszem i przeciwko Królowi Nabuchodonozorowi powstał, który go był przysięgą zawiązał przez Boga: a zatwardziwszy kark swóy, uparł się w sercu swoim, aby się nie nawrócił do Pana Boga Izraelskiego.

V. 14. Wszyscy też przednieysi Kapłani, i lud, wielce rozmnożyli nieprawości według wszystkich obrzydliwości pogańskich, i zplugawili dom Pański, który był poświęcił w Jeruzalem.

15. A Pan Bóg oyców ich * posyłał do nich posły swoje, a posyłał rano wstawając: Bo folgował ludowi swemu, i mieszkaniu swemu.
* Jer. 25, 4.

16. Ale oni szydzili * z posłów Bożych, i lekce sobie poważyli słów jego, a naśmiewali się z Proroków jego: aż przyszła popędliwość Pańska na lud jego, tak, iż żadnego uleczenia nie było. * Matt. 5, 12.

17. Bo przywiódł na nie Króla Chaldeyskiego, który pomordował młodzieńce ich mieczem, w domu świątnice ich, a nie przepuścił ani młodzieńcowi ani pannie; starcowi, i zgrzybiałemu: wszystkie podał w ręce jego.

18. Nad to, wszystkie naczynia domu Bożego, wielkie i małe, i skarby domu Pańskiego, i skarby królewskie, i Książąt jego: wszystko przeniósł do Babilonu.

19. I spalili dom Boży, a zburzyli mury Jeruzalemskie, i wszystkie pałace jego popalili ogniem, i wszystkie naczynia kosztowne popsowali.

20. A te, którzy uszli miecza, przeniósł do Babilonu: i byli niewolnikami jego, i synów jego, aż do królowania Króla Perskiego.

21. Aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez usta Jeremiaszowe, * ażby odprawiła ziemia Sabbaty swoje: bo po wszystkie dni spustoszenia swego odpoczywała, aż się wypełniło siedmdziesiąt lat.
* Jerem. 25, 11. 3 Moy. 26, 34.

VI. 22. Potym, roku pierwszego * Cyrusa, Króla, Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie, powiedziane przez usta Jeremiaszowe, wzbudził Pan ducha Cyrusa, Króla Perskiego, że kazał obwołać i rozpisać po wszystkim królestwie swoim, mówiąc:
* 1 Ezdr. 1, 1. Jer. 25, 12. r. 29, 10.

23. Tak mówi Cyrus, Król Perski: Wszystkie królestwa ziemie dał mi Pan Bóg niebieski, i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalem, które jest w Judstwie: Kto tedy jest między wami ze wszystkiego ludu jego, który budować chce? z tym niech będzie Pan Bóg jego; a ten niechay idzie.

KSIĘGI EZDRASZOWE,

Które poſpolicie zowią

PIERWSZE EZDRASZOWE.

Rozdział I.

I. Cyrus, Król Perſki, wydał dekret, o wolnym ſię Żydów z Babilonu do ziemie Izraelſkiéy nawróceniu 1—4. II. Starſi z Judy i z Benjamyna z Kapłany, z Lewitami, i z ludem, nabrawßy od inßych złota, ſrebra, i innych potrzeb na drogę, wracają ſię do Jeruzalem 5—6. III. Król też Cyrus naczynia kościelne, z Jeruzalem przez Nabuchodonozora wzięte, Żydom przywraca 7—11.

Roku pierwßego Cyruſa, Króla Perſkiego, * aby ſię wypełniło ſłowo Pańſkie, powiedziane przez uſta Jeremiaßowe, wzbudził. Pan ducha Cyruſa, Króla Perſkiego, że kazał obwołać i rozpiſać po wßyſtkim króleſtwie ſwoim, mówiąc: * 2 Kron. 36, 22. † Jer. 25, 11. 12. r. 29, 10.

2. Tak mówi Cyrus, Król Perſki: Wßyſtkie króleſtwa ziemie dał mi Pan Bóg niebieſki, i ten mi rozkazał, abym mu zbudował dom w Jeruzalem, które jeſt w Judſtwie:

3. Kto tedy jeſt między wami ze wßyſtkiego ludu jego, z tym niech będzie Bóg jego, a ten niech idzie do Jeruzalem, które jeſt w Judſtwie, a niech buduje dom Pana Boga Izraelſkiego: onci jeſt Bóg, który jeſt w Jeruzalem.

4. A ktoby zoſtał na którymkolwiek mieyſcu, gdzie jeſt przychodniem, niech go podpomogą mężowie mieyſca onego ſrebrem i złotem, i majętnością, i bydłem, oprócz dobrowolnéy ofiary na dom Boży, który jeſt w Jeruzalem.

II. 5. Tedy powſtali przednieyſi z domów oycowſkich, z Judy i z Benjamyna, i Kapłani, i Lewitowie: wßelki, którego ducha pobudził Bóg, aby ßli, a budowali dom Pańſki, który jeſt w Jeruzalem.

6. Których wßyſcy mießkający około nich wſpomagali naczyniem ſrebrnym, i złotym, majętnością, i bydłem, i rzeczami koßtownymi, oprócz wßyſtkiego, co dobrowolnie ofiarowano.

III. 7. Król też Cyrus, wyniósł naczynia domu Pańſkiego (które był zabrał Nabuchodonozor * z Jeruzalem, a oddał je był do domu Boga ſwego.) * 2 Kron. 36, 18. Jer. 27, 22. Dan. 1, 2.

8. A wyniósł je Cyrus, Król Perſki, przez ręce Mitrydateſa, Podſkarbiego, który je pod liczbą oddał Seſbaſarowi, Książęciu Judſkiemu.

9. A tać jeſt liczba ich: miednic złotych trzydzieści, miednic ſrebrnych tyſiąc, wozów dwadzieścia i dziewięć.

10. Kubków złotych trzydzieści, kubków ſrebrnych podleyßych cztery ſta i dzieſięć, a naczynia innego tyſiącami.

11. Wßyſtkiego naczynia złotego i ſrebrnego, pięć tyſięcy i cztery ſta: Wßyſtko to wyniósł Seſbaſar, gdy ſię prowadził lud z niewoli, z Babilonu do Jeruzalem.

Rozdział II.

I. Liczba ludu i wodzów z Babilonu ſię wracających 1—67. II. Starſi z ludu dobrowolnie na budowanie domu Bożego podarki ofiarują 68—70.

I. 1. A cić ſą ludzie onéy krainy, którzy wßyli * z poimania, i z niewoli, w którą je był zaprowadził Nabuchodonozor, Król Babiloński, do Babilonu, a wrócili ſię do Jeruzalem, i do Judy, każdy do miaſta ſwego. * Nehem. 7, 6.

2. Którzy przyßli z Zorobabelem, z Jeſuą, Nehemiaßem, Sarajaßem, Reheliaßem, Mardocheußem, Bilſanem, Miſparem, Bigwajem, Rechumem, i Baaną: a poczet mężów ludu Izraelſkiego ten był.

3. Synów Faroſowych, dwa tyſiące, ſto, ſiedmdzieſiąt i dwa.

4. Synów Sefatyaßowych, trzy ſta, ſiedmdzieſiąt i dwa.

5. Synów Arachowych, ſiedm ſet, ſiedmdzieſiąt i pięć.

6. Synów Pachat Moabowych, synów Jeſui Joabowych, dwa tyſiąca, ośm ſet, i dwanaście.

7. Synów Elamowych, tyſiąc, dwieście, pięćdzieſiąt i czterey.

8. Synów Zatuowych, dziewięć set, i czterdzieści i pięć.
9. Synów Zachajowych, siedm set, i sześćdziesiąt.
10. Synów Bani, sześć set, czterdzieści i dwa.
11. Synów Bebajowych, sześć set, dwadzieścia i trzey.
12. Synów Azgadowych, tysiąc, dwieście, dwadzieścia i dwa.
13. Synów Adonikamowych, sześć set, sześćdziesiąt i sześć.
14. Synów Bigwajowych, dwa tysiąca, pięćdziesiąt i sześć.
15. Synów Adynowych, cztery sta, pięćdziesiąt i czterey.
16. Synów Aterowych, co poszli z Ezechyasza, dziewięćdziesiąt i ośm.
17. Synów Besajowych, trzy sta, dwadzieścia i trzey.
18. Synów Jory, sto i dwanaście.
19. Synów Hasumowych, dwieście, dwadzieścia i trzey.
20. Synów Gibbarowych, dziewięćdziesiąt i pięć.
21. Synów z Betlehemu, sto dwadzieścia, i trzey.
22. Mężów z Netofatu, pięćdziesiąt i sześć.
23. Mężów z Anatotu, sto, dwadzieścia i ośm.
24. Synów z Amawetu, czterdzieści i dwa.
25. Synów z Karyatyarymu, z Kasiry, i z Beerotu, siedm set, i czterdzieści i trzey.
26. Synów z Ramy i z Gabaa, sześć set, dwadzieścia i jeden.
27. Mężów z Machmas, sto dwadzieścia i dwa.
28. Mężów z Bethela, i z Hay, dwieście, dwadzieścia i trzey.
29. Synów z Nebo, pięćdziesiąt i dwa.
30. Synów Magbisowych, sto, pięćdziesiąt i sześć.
31. Synów Elama drugiego, tysiąc, dwieście, pięćdziesiąt i czterey.
32. Synów Harymowych, trzy sta, i dwadzieścia.
33. Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych, siedm set, dwadzieścia i pięć.
34. Synów Jerechowych, trzy sta, czterdzieści i pięć.
35. Synów Senaa, trzy tysiące, i sześć set, i trzydzieści.
36. Kapłanów: Synów Jedajaszowych, z domu Jesui, dziewięć set, siedmdziesiąt i trzey.
37. Synów Immerowych, tysiąc, pięćdziesiąt i dwa.
38. Synów Pashurowych, tysiąc, dwieście, czterdzieści i siedm.
39. Synów Harymowych, tysiąc i siedmnaście.
40. Lewitów: Synów Jesui i Kadmiela, synow Hodawiaszowych, siedmdziesiąt i czterey.
41. Śpiewaków: Synów Asafowych, sto, dwadzieścia i ośm.
42. Synów odźwiernych: Synów Sallumowych, synów Alterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych, wszystkich, sto, trzydzieści i dziewięć.
43. Z Netyneyczyków: Synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota.
44. Synów Kierosa, synów Syaa, synów Fadona.
45. Synów Lebana, synów Hagaba.
46. Synów Akkuba, synów Hagaba, synów Salmaja, synów Hanana.
47. Synów Gieddela, synów Gachera, synów Reajasza.
48. Synów Rezyna, synów Nekoda, synów Gazama.
49. Synów Uzy, synów Faseacha, synów Besaja.
50. Synów Asena, synów Mehunima, synów Nefusyma.
51. Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura.
52. Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charsa.
53. Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha.
54. Synów Nezyacha, synów Chatysa.
55. Synów sług Salomonowych, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Peruda.
56. Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela.
57. Synów Sefatyasza, synów Chatyla, synów Pocheret Hasebaim, synów Ami.
58. Wszystkich Netyneyczyków, i sy-

nów sług Salomonowych, trzy sta, dziewięćdziesiąt i dwa.
59. Ci też zasię wyszli z Telmelachu, Telcharsa, Cherub, Addan, i Immer: ale nie mogli okazać domu oyców swoich, i nasienia swego, jeźli z Izraela byli.
60. Synów Delajaszowych, synów Tobiaszowych synów Nekodowych, sześć set, pięćdziesiąt i dwa.
61. A z synów kapłańskich: Synowie Habajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego: Który był pojął żonę z córek Barsylaja, Galaadczyka, i nazwany był od imienia ich.
62. Ci szukali opisania rodu swego, ale nie znaleźli; przetoż zrzuceni są z kapłaństwa.
63. I zakazał im Tyrsata, aby nie jadali z rzeczy nayświętszych, ażby powstał Kapłan z Urym i z Tummim.
64. Wszystkiego zgromadzenia było w jednym poczcie, czterdzieści tysięcy, dwa tysiąca, trzy sta, i sześćdziesiąt.
65. Oprócz sług ich, i służebnic ich, których było siedm tysięcy, trzy sta, trzydzieści i siedm: a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście.
66. Koni ich siedm set, trzydzieści i sześć: mułów ich dwieście, czterdzieści i pięć.
67. Wielbłądów ich cztery sta, trzydzieści i pięć: osłów sześć tysięcy, siedm set, i dwadzieścia.
II. 68. A niektórzy z Książąt domów oycowskich przyszli do domu Pańskiego, który był w Jeruzalem, ofiarowawszy się dobrowolnie, aby budowali dom Boży, na mieyscu jego.
69. Według przemożenia swego dali nakład na budowanie: złota łótow sześćdziesiąt tysięcy i jeden: a srebra grzywien pięć tysięcy: i szat kapłańskich sto.
70. A tak osadzili się Kapłani i Lewitowie, i niektórzy z ludu, i śpiewacy, i odźwierni, i Netyneyczycy, w mieściech swych, i wszystek Izrael w mieściech swych.

Rozdział III.

I. Jesua i Zorobabel, Kapłani, z bracią swą ołtarz w Jeruzalem zbudowali 1 — 3. II. Święto namiotów obchodzą 4. III. Ofiary palone ofiarują 5. 6. IV. A grunty kościoła z radością, i z płaczem zakładają 7 — 13.

I. 1. A gdy nastał miesiąc siódmy, a synowie Izraelscy byli w mieściech, zgromadził się lud jednomyślnie do Jeruzalem.
2. Tedy wstawszy Jesua, syn Jozedeków, i bracia jego Kapłani, i Zorobabel, syn Salatyelow, i bracia jego, zbudowali ołtarz Boga Izraelskiego, aby na nim sprawowali całopalenia, jako napisano w zakonie * Moyżesza, męża Bożego.
* 5 Moy. 12, 5. 6.
3. A gdy postawili on ołtarz na fundamencie swym, choć się bali narodów postronnych, jednak ofiarowali na nim całopalenia Panu: całopalenia rano i wieczór.
II. 4. Obchodzili też święto uroczyste kuczek, jako napisano: sprawując całopalenia na każdy dzień, według * liczby i według zwyczaju każdą rzecz dnia swego. * 4 Moy. 29, 12, 13.
III. 5. Potym całopalenie ustawiczne, i na nowiu miesiąca, i na każde uroczyste święto, Panu poświęcone: i od każdego dobrowolnie ofiarującego, dobrowolną ofiarę Panu.
6. Ode dnia pierwszego, miesiąca siódmego, poczęli sprawować całopalenia Panu: choć jeszcze kościół Pański nie był założony.
IV. 7. I oddali pieniądze kamiennikom, i rzemieślnikom, także strawę i napóy, i oliwę, Sydończykom, i Tyrryńczykom, aby przywozili drzewo cedrowe z Libanu do morza Joppy, jako im pozwolił Cyrus, Król Perski.
8. Potym roku wtórego po ich nawróceniu do domu Bożego w Jeruzalem, miesiąca wtórego, zaczęli Zorobabel, syn Salatyelow, i Jesua, syn Jozedeków, i inni bracia ich Kapłani, i Lewitowie, i wszyscy, którzy byli przyszli z oney niewoli do Jeruzalem; a postanowili Lewity, od dwudziestu lat i wyżey, aby byli dozorcami nad robotą domu Pańskiego.
9. I stanął Jesua, synowie jego, i bracia jego: Kadmiel też i synowie jego, i synowie Judy społu, aby przynaglali tym, którzy robili około domu

Bożego: Synowie Chenadadowi, synowie ich, i bracia ich, Lewitowie.

10. A gdy zakładali budownicy grunty kościoła Pańskiego, postawili Kapłany ubrane z trąbami, i Lewity, syny Asafowe z cymbałami, aby chwalili Pana według postanowienia * Dawida, Króla Izraelskiego.

* 1 Kron. 16, 8. 9.

11. I śpiewali jedni po drugich, chwaląc a wysławiając Pana, że dobry, że na wieki miłosierdzie jego nad Izraelem: Wszystek także lud krzyczał, krzykiem wielkim chwaląc Pana, przeto, iż był założony dom Pański.

12. A wiele starców z Kapłanów, i z Lewitów, i z przedniejszych domów oycowskich, którzy * widzieli dom pierwszy, gdy zakładano ten dom przed oczyma ich, płakali głosem wielkim, a zasię wiele ich krzyczało, z radością wynosząc głosy. * Aggieusz 2, 4.

13. Tak iż lud nie mógł rozeznać głosu krzyku wesołego, od głosu płaczącego ludu: albowiem on lud krzyczał głosem wielkim, tak, że głos było daleko słyszeć.

Rozdział IV.

I. Nieprzyjaciele żydowscy chcąc przeszkodzić budowaniu kościoła Pańskiego 1—4. II. Rayce królewskie przenaymują 5—10. III. Którzy przez listy u Kserksesa i Artakserksesa tego dowiódł, że kościoła budować zakazali 11—20. IV. I starostom, żeby tego bronili, przykazali 21—24.

I. 1. A gdy usłyszeli nieprzyjaciele Judy i Benjamyna, iż lud który przyszedł z poimania, budowali kościół Panu Bogu Izraelskiemu.

2. Tedy przyszli do Zorobabela, i do przedniejszych z domów oycowskich, mówiąc im: Będziemy budować z wami; a jako i wy, będziemy szukać Boga waszego: gdyżeśmy mu ofiary * czynili, ode dni Assarhaddona, Króla Assyryyskiego, który nas tu przywiódł.

* 2 Król. 17, 26. r. 19, 37.

3. Ale im rzekł Zorobabel, i Jesua, i inni przedniejsi domów oycowskich z Izraela: Nie wam, ale nam należy budować dom Bogu naszemu: Przetoż my sami budować będziemy Panu Bogu Izraelskiemu, jako nam rozkazał Cyrus, Król Perski.

4. A tak lud onéy krainy wątlił ręce ludu Izraelskiego, i przeszkadzał im, aby nie budowali.

II. 5. Nad to przenaymowali przeciwko nim Rayce, aby rozrywali radę ich, po wszystkie dni Cyrusa, Króla Perskiego, aż do królowania Daryusza, Króla Perskiego.

6. Bo gdy królował Aswerus, tedy na początku królestwa jego, napisali skargę przeciwko obywatelom Judskim i Jeruzalemskim.

7. (Tak, jako za dni Artakserksesa, pisał Bislan, Mitrydates, Tabeel, i inni towarzysze jego do Artakserksesa Króla Perskiego.) A pismo listu tego napisane było po Syryysku, i wyłożone też było po Syryysku.

8. Rechum, Kanclerz, i Symsay, Pisarz, napisali list jeden przeciwko Jeruzalem, do Artakserksesa Króla, w ten sposób:

9. To uczynili na ten czas Rechum, Kanclerz, i Symsay, Pisarz, i inni towarzysze ich: Dynayczycy, i Afarsadchayczycy, Tarpelayczycy, Afarsayczycy, Arkiewayczycy, Babilończycy, Susanhayczycy, Dehaweyczycy, i Elmayczycy.

10. I inni narodowie, które był przyprowadził Asnapar wielki i sławny: a osadził nimi miasta Samaryyskie: i inni, którzy byli za rzeką, i Cheenetczycy.

III. 11. A ten ci jest przepis listu, który posłali do Artakserksesa Króla.

12. Słudzy twoi, ludzie mieszkający za rzeką, i Cheenetczycy,: Niech będzie wiadomo Królowi: że Zydowie, którzy się wrócili od ciebie, przyszedłszy do nas do Jeruzalem, miasto odporne i złe budują, i mury zakładają, a z gruntu je wywodzą.

13. Przetoż niech będzie wiadomo Królowi, że będzieli to miasto pobudowane, i mury jego z gruntu wywiedzione: Tedy cła, czynszów, i dani doroczney * nie będą dawać, a tak dochodom królewskim uyma się stanie.

* 1 Ezdr. 7, 24.

14. Teraz tedy, ponieważ używamy dobrodzieystw pałacu twego, na szkodę królewską nie godzi się nam patrzać; dla tegośmy posłali, oznaymując to Królowi:

15. Abyś dał szukać w księgach hystoryi ojców swoich, a znaydziesz w księgach historyi, i dowiesz się, iż to miasto jest miasto odporne i szkodliwe Królom i krainom, a iż się w nim wszczynały bunty od dawnych dni, przez co to miasto było zburzone.
16. Nad to wiadomo czynimy Królowi, że jeźli się to miasto pobuduje, i mury jego z gruntu wywiedzione będą: tedy już ta część za rzeką nie będzie twoja.
17. Tedy dał odpowiedź Król Rechumowi, Kanclerzowi, i Symsajemu, Pisarzowi, i innym towarzyszom ich, którzy mieszkali w Samaryi: także i innym za rzeką w Selam, i w Cheet.
18. List, któryście posłali do nas, jawnie przedemną czytano.
19. Przetoż rozkazałem, aby szukano: i znaleziono, że to miasto z dawna powstało przeciwko Królom, a bunty i rozruchy bywały w nim.
20. Nad to Królowie możni bywali w Jeruzalem, którzy panowali nad wszystkim, co jest za rzeką: którym cła, czynsze i dani doroczne dawano:
IV. 21. Przetoż wydaycie wyrok, aby zabroniono onym mężom, aby to miasto nie było budowane, pókiby odemnie inszy rozkaz nie wyszedł.
22. Patrzcież, abyście się w tym nie omylili. Przeczżeby urość miało co złego na szkodę Królom?
23. A tak, gdy przepis listu Artakserksesa Króla był czytany przed Rechumem, i Symsajem, Pisarzem, i przed towarzyszami ich: jachali prętko do Jeruzalem do Żydów, a zabronili im gwałtem i mocą budować.
24. A tak ustała robota około domu Bożego, który był w Jeruzalem: i zaniechano jéy aż do wtórego roku królestwa Daryusza, Króla Perskiego.

Rozdział V.

I. Żydowie napomnieni od Haggieusza i Zacharyasza, do budowania kościoła nawracają się 1. 2. II. Tattenay, Starosta, list do Daryusza pisze, wywiadując się, jeźli Król Cyrus pozwolił Żydom kościół budować w Jeruzalem 3—17.

I. 1. Tego czasu prorokował Haggieusz Prorok, i Zacharyasz, syn * Iddy, prorokując Żydom, którzy byli w Judzie i w Jeruzalemie, w imię Boga Izraelskiego, mówiąc do nich.
* Aggieusz 1, 1. Zach. 1, 1.
2. Tedy powstawszy Zorobabel, syn Salatyelow, i Jesua, syn Jozedeków, poczęli budować dom Boży, który jest w Jeruzalem: a byli z nimi Prorocy Boży, pomagając im.
II. 3. Pod tenże czas przyszedł do nich Tattenay, Starosta za rzeka, i Setarbozenay, i towarzysze ich: i tak mówili do nich: Któż wam rozkazał ten dom budować, i mury jego z gruntu wywodzić?
4. Na cośmy im odpowiedzieli: i mianowaliśmy te męże, którzy około tego budowania robili.
5. Lecz oko Boga ich było nad starszymi żydowskimi, i nie mogli im przeszkadzać, póki ta rzecz do Daryusza nie przyszła: a pókiby przez list nie dano znać o tym.
6. Ten ci jest przepis listu, który posłał do Króla Daryusza Tattenay, Starosta za rzeką, i Setarbozenay, i towarzysze jego, Afarsechayczycy, którzy byli za rzeką, do Króla Daryusza.
7. List mu posłali, w którym to było napisano: Daryuszowi Królowi pokóy na wszystkim.
8. Niechay będzie wiadomo Królowi, żeśmy przyszli do Judskiéy krainy, do domu Boga wielkiego, który budują z kamienia wielkiego, a drzewo kładą w ściany, ta robota sporo idzie, i szczęści się w ręku ich.
9. Pytaliśmy tedy starszych onych, mówiąc do nich: Któż wam rozkazał ten dom budować, i te mury z gruntu wywodzić?
10. Nawet i o imiona ich pytaliśmy się, abyśmyć oznaymili, i opisali imiona mężów, którzy są przednieysi między nimi.
11. Ale nam tak odpowiedzieli, mówiąc: Myśmy słudzy Boga nieba i ziemie, a budujemy dom, który był zbudowany przed tym przed wielą lat, który był wielki Król Izraelski zbudował i wystawił.
12. Lecz gdy wzruszyli ku gniewu oycowie nasi Boga niebieskiego, podał je w ręce Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, Chaldeyczyka: który ten dom

zburzył, a lud jego zawiódł w niewolą do Babilonu.
13. Wszakże roku pierwszego Cyrusa, Króla Babilońskiego: Król Cyrus wydał dekret, aby ten dom Boży budowano.
14. Nad to i naczynia domu Bożego, złote i srebrne, które był zabrał Nabuchodonozor z kościoła, który był w Jeruzalem, i wniósł je do kościoła Babilońskiego, te wyniósł Król Cyrus z kościoła Babilońskiego, i dane są niejakiemu Sesbasarowi, którego był Książęciem uczynił.
15. I rzekł mu: Te * naczynia wziąwszy, idź, a złóż je w kościele, który jest w Jeruzalem, a dom Boży niech będzie budowany na mieyscu swoim.
* 1 Ezdr. 1, 7. 8.
16. Tedy ten Sesbasar przyszedłszy, założył grunty domu Bożego, który jest w Jeruzalem: i od onego czasu aż dotąd budują go, a nie jest dokończony.
17. A tak Królu, jeżlić się zda być rzeczą dobrą, niechby poszukano w domu skarbów królewskich, który jest w Babilonie, jeżliż tak jest, że Król Cyrus rozkazał, aby budowano ten dom Boży, który jest w Jeruzalem: a wola królewska o tym niech będzie do nas posłana.

Rozdział VI.

I. Daryusz Notus, znalazłszy wyrok Cyrusow, pozwala budować kościół 1—7. II. I potrzeb wszystkich do budowania, i do ofiar, do nabożeństwa dodawać Starostom pod gardłem rozkazuje 8—13. III. Kościół dokończony, i poświęcony 14—17. IV. Kapłani i Lewitowie postanowieni 18. V. Lud, który przyszedł z niewoli, święto prześcia obchodzi 19—22.

I. 1. Tedy Król * Daryusz rozkazał, aby szukano w bibliotece, między skarbami, tamże złożonymi w Babilonie,
* 1 Ezdr. 6, 22.
2. I znaleziono w Achmecie na zamku, który jest w ziemi Medskiey, księgi jedne: a taka była zapisana w nich pamięć.
3. Roku pierwszego Cyrusa Króla, Król Cyrus wydał wyrok o domu Bożym, który był w Jeruzalem, aby był dom zbudowany dla mieysca, gdzieby ofiary sprawowano: aby też grunty jego były wybudowane, wysokość jego na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześcidziesiąt łokci.
4. Trzy rzędy z kamienia wielkiego, a jeden rząd z drzewa nowego: a nakład z domu królewskiego dawany będzie.
5. Nad to i naczynia domu Bożego, złote i srebrne, które był zabrał * Nabuchodonozor z kościoła, który jest w Jeruzalem, a przeniósł do Babilonu, niech wrócą; aby się dostały do kościoła, który jest w Jeruzalem, na mieysce swe, i złożone były w domu Bożym. * 1 Ezdr. 1, 7. r. 5, 14.
6. Przetoż teraz Tattenay, Starosta za rzeką, z Setarbozenaim, i z towarzyszmi twymi: i Afarsechayczycy, którzyście za rzeką, ustąpcie ztamtąd:
7. Dopuśćcie, żeby był budowan ten dom Boży, od Książęcia żydowskiego, i od starszych żydowskich: aby ten dom Boży zbudowali na mieyscu swym.
II. 8. Odemnie też wyszedł wyrok o tym, cobyście mieli czynić z starszymi tych Żydów, przy budowaniu tego domu Bożego: to jest, aby z majętności królewskich, z dochodów, które są za rzeką, dawano bez omieszkania nakład mężom tym, aby nie przestawali.
9. A ile potrzeba i wołów, i baranów, i baranków na całopalenia Bogu niebieskiemu: zboża, soli, wina, i oliwy, na rozkazanie Kapłanów, którzy są w Jeruzalem, aby im dawano na każdy dzień, a to bez omieszkania.
10. Aby mieli zkąd ofiarować wonne kadzenia Bogu niebieskiemu, i aby się modlili za zdrowie królewskie, * i synów jego. * Tym. 2, 2.
11. Nad to uczyniony jest odemnie dekret: Ktobykolwiek wzruszył to przykazanie, aby wyjęto drzewo z domu jego, i aby je podniesiono, a na nim go obieszono: a dom jego aby był gnojowiskiem dla tego.
12. A Bóg, który tam uczynił mieszkanie imieniowi swemu, niech zniszczy każdego Króla i naród, któryby ściągnął rękę swą na odmianę i skazę tego domu Bożego, który jest w Jeruzalem: Ja Daryusz uczyniłem ten dekret: bez omieszkania niech będzie wykonany.

13. Tedy Tattenay, Starosta za rzeką, i Setarbozenay, i towarzysze ich, według tego jako rozkazał Król Daryusz, tak uczynili bez omieszkania.

III. 14. A starsi żydowscy budowali, i szczęściło się im według proroctwa Haggieusza Proroka, i Zacharyasza, * syna Iddy: i budowali, i dokonali za rozkazaniem Boga Izraelskiego, i za rozkazaniem † Cyrusa, i Daryusza, i Artakserksesa, Królów Perskich.

* 1 Ezdr. 5, 1. 2. † 2 Kron. 36. 23.

15. I dokończony jest on dom trzeciego dnia miesiąca Addar: a ten był rok szósty panowania Daryusza Króla.

16. Tedy synowie Izraelscy, Kapłani i Lewitowie, i inni z ludu, którzy przyszli z więzienia, poświącali on dom Boży z radością.

17. A ofiarowali przy poświącaniu onego domu Bożego, cielców sto, baranów dwieście, baranków cztery sta, i kozłów z kóz na ofiarę za grzech za wszystkiego Izraela, dwanaście: według liczby pokolenia Izraelskiego.

IV. 18. I postawili Kapłany w rzędziech swych, i Lewity w przemianach swoich, nad służbą Bożą w księgach * Moyżeszowych.

* 4 Moy. 3, 6. r. 4, 5. r. 8, 9.

V. 19. Obchodzili też ci, co przyszli z niewoli, święto * prześcia, czternastego dnia miesiąca pierwszego.

* 2 Moy. 12, 3. 6. 3 Moy. 23, 5. 4 Moy. 9, 2. 5 Moy. 16, 1. 1 Ezech. 45, 21.

20. Bo się oczyścili Kapłani i Lewitowie jednostaynie: wszyscy byli oczyścieni: przetoż ofiarowali baranka święta prześcia za wszystkie, którzy przyszli z niewoli, i za bracią swoję Kapłany, i za siebie samych.

21. A tak jedli synowie Izraelscy, którzy się wrócili z niewoli, i każdy, który się odłączył od sprosności narodów oney ziemie do nich, aby szukał Pana Boga Izraelskiego.

22. I obchodzili święto uroczyste przaśników przez siedm dni z radością: przeto, że je Pan był rozweselił: a obrócił serce Króla Assyryyskiego do nich, aby zmocnił ręce ich w robocie około domu Bożego, Boga Izraelskiego.

Rozdział VII.

I. Ezdrasz z ostatkiem ludu z Babilonii do Jeruzalem ciągnie 1—10. II. Król Artakserkses chwałę Bożą odnowić i na to z swoich dochodów nakład czynić kazał 11—23. III. Sługi kościelne od podatków uwolnił 24. IV. Starsze do rządzenia ludu obrać rozkazał 25. 26. V. Za które dobrodziejstwa Ezdrasz Bogu dziękuje 27. 28.

I. 1. A po tych sprawach za królowania Artakserksesa, Króla Perskiego, Ezdrasz, syn Sarajasza, syna Azaryaszowego, syna Helkiaszowego.

2. Syna Sallumowego, syna Sadokowego, syna Achytobowego.

3. Syna Amaryaszowego, syna Azaryaszowego, syna Merajotowego:

4. Syna Zerahyaszowego, syna Uzego, syna Bukkiego.

5. Syna Abisujego, syna Fineesowego, syna Eleazarowego, syna Aarona, Kapłana naywyższego.

6. Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a był człowiekiem biegłym w zakonie Moyżeszowym, który był dał Pan Bóg * Izraelski: a pozwolił mu był Krol według ręki Pana Boga jego nad nim, na wszystkę prozbę jego.

* 2 Moy. 20, 1.

7. (Wyszli też niektórzy z synów Izraelskich, i z Kapłanów, i z Lewitów, i śpiewaków, i z odźwiernych, i z Netyneyczyków, do Jeruzalem, roku siódmego Artakserksesa Króla.)

8. I przyszedł do Jeruzalem miesiąca piątego: ten ci był rok siódmy Króla Daryusza.

9. Albowiem w pierwszy dzień miesiąca pierwszego, wyszedł z Babilonu: a dnia pierwszego miesiąca piątego, przyszedł do Jeruzalem, według łaskawego wspomożenia Boga swego.

10. Bo Ezdrasz przygotował był serce swe, aby szukał zakonu Pańskiego: i aby czynił, i nauczał w Izraelu ustaw i sądów.

II. 11. A ten ci jest przepis listu, który dał Król Artakserkses Ezdraszowi, Kapłanowi nauczonemu w zakonie, i biegłemu w tych rzeczach, które przykazał Pan: i w ustawach jego w Izraelu.

12. Artakserkses, Król nad Królmi, Ezdraszowi, Kapłanowi nauczonemu w zakonie Boga niebieskiego, mężowi doskonałemu, i Cheneetczykom.

13. Wydany odemnie jest dekret, iż ktobykolwiek dobrowolnie w królestwie moim z ludu Izraelskiego, i z Kapłanów jego, i z Lewitów chciał iść z tobą do Jeruzalem, aby szedł.

14. Ponieważ od Króla i od siedmi radnych panów jego jesteś posłany, abyś dojrzał Judy i Jeruzalemu, według zakonu Boga twego, który jest w ręku twoich.

15. A iżbyś odniósł srebro i złoto, które Król i radni panowie jego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelskiemu, którego przybytek jest w Jeruzalem.

16. Do tego wszystko srebro i złoto, któregobyś nabył we wszystkiéj krainie Babilońskiéj, z dobrowolnymi darami od ludu i od Kapłanów, którzyby co dobrowolnie ofiarowali na dom Boga swego, który jest w Jeruzalemie.

17. Abyś prętko nakupił za to srebro, cielców, baranów, baranków, z śniednymi ofiarami ich, i z mokrymi ofiarami ich, a ofiarował je na ołtarzu domu Boga waszego, który jest w Jeruzalem.

18. A cokolwiek się tobie, i braci twojéj będzie dobrego zdało, z ostatkiem srebra i złota uczynić: według woli Boga waszego uczyńcie.

19. Naczynia też, któreć są oddane do usługi domu Boga twego, oddaj przed Bogiem w Jeruzalemie.

20. Także inne rzeczy, należące do domu Boga twego, i coby potrzeba dać, dasz z domu skarbów królewskich.

21. A ja, ja Król Artakserkses, rozkazałem wszystkim Podskarbim, którzyście za rzeką, aby wszystko, czegobykolwiek żądał od was Ezdrasz Kapłan, nauczyciel zakonu Boga niebieskiego, prętko się stało.

22. Aż do sta talentów srebra, i aż do sta korcy pszenice, i aż do sta wiader wina, i aż do sta bareł oliwy, a soli bez miary.

23. Cobykolwiek było z rozkazania Boga niebieskiego, niech będzie prętko dodano do domu Boga niebieskiego: Bo, przecz ma być wzruszony gniew jego, przeciwko królestwu, Królowi, i synom jego?

III. 24. Także oznajmujemy wam, aby na żadnego z Kapłanów, i z Lewitów, i z śpiewaków, i z odźwiernych, Netynejczyków, i innych sług domu Boga tego, cła, czynszów, i dani dorocznéj * żaden Starosta nie wkładał.

* 1 Ezdr. 4, 13.

IV. 25. A ty Ezdraszu, według mądrości Boga twego, która jest w tobie, postanowisz sędzie, i w prawie biegłe, aby sądzili wszystek lud, który jest za rzeką, ze wszystkich, którzy są powiadomi zakonu Boga twego: a ktoby nie umiał, uczyć go będziecie.

26. A ktobykolwiek nie czynił dosyć zakonowi Boga twego, i prawu królewskiemu, aby prętki dekret był o nim wydany, albo na śmierć, albo na wygnanie jego, albo na skaranie na majętności, albo na więzienie. I rzekł Ezdrasz:

V. 27. Błogosławiony Pan, Bóg ojców naszych, który to dał w serce królewskie, aby uwielbił dom Pański, który jest w Jeruzalem.

28. A ku mnie skłonił miłosierdzie przed Królem, * i radą jego, i wszystkimi Książęty Królewskimi możnymi. Przetoż ja, będąc umocniony ręką Pana Boga mojego, która jest nademną, zgromadziłem z Izraela przedniejsze, którzy wyszli ze mną.

* Przyp. 16, 7. r. 21, 1.

Rozdział VIII.

I. Imiona tych, którzy wyszli z Babilonu 1—20. II. Ezdrasz gotuje lud w drogę, post zapowiada 21—23. III. Srebro, złoto, i inne naczynia, które Król, Książęta, i lud Izraelski darował, Kapłanom oddawszy, do Jeruzalem idzie 24—32. IV. Co wszystko w kościele złożywszy, Bogu z ludem ofiarę sprawuje, i Starostom listy królewskie oddawa 33—36.

I. 1. A ciż są przedniejsi z domów swych ojcowskich, i ród tych, którzy wyszli ze mną z Babilonu za królowania Króla Artakserksesa.

2. Z synów Fineaszowych, Gierson: z synów Itamarowych, Daniel: z synów Dawidowych, Hattus.

3. Z synów Sechaniaszowych, który był z synów Farosowych, Zacharyasz: a z nim poczet mężów, sto i pięćdziesiąt.

4. Z synów Pachatmoabowych, Elie-

oenay, syn Zerachyaszow: a z nim dwieście mężów.
5. Z synów Sechaniaszowych, syn
Jahazyelow: a z nim trzy sta mężów.
6. A z synów Adynowych, Ebed, syn
Jonatanow: a z nim pięćdziesiąt mężów.
7. A z synów Elamowych, Isajasz,
syn Ataliaszow: a z nim siedmdziesiąt mężów.
8. A z synów Sefatyaszowych, Zabadyasz,
syn Michaelow: a z nim ośmdziesiąt mężów.
9. Z synów Joabowych, Obadyasz,
syn Jechyelow: a z nim dwieście i ośmnaście mężów.
10. A z synów Selomitowych, syn
Josyfiaszow: a z nim sto i sześćdziesiąt mężów.
11. A z synów Bebajowych, Zacharyasz,
syn Bebajow: a z nim dwadzieścia i ośm mężów.
12. A z synów Azgadowych, Johanan,
syn Hakatanow: a z nim sto i dziesięć mężów.
13. A z synów Adonikamowych nayostateczniejszych,
których te są imiona, Elifelet, Jehyel, i Semejasz: a z nimi sześćdziesiąt mężów.
14. A z synów Bigwajowych, Utay
i Zabud: a z nimi siedmdziesiąt mężów.
15. A tak zgromadziłem je do rzeki,
która wpada do Achawy, i leżeliśmy tam obozem przez trzy dni, potym przeglądałem lud i Kapłany, a z synów Lewi nie znalazłem tam żadnego.
16. Przetoż posłałem Eliezera, Aryela,
Semejasza, i Elnatana, i Jaryba, i Elnatana, i Natana, i Zacharyasza, i Mesullama, przedniejszych, i Jojaryba, i Elnatana, mężów uczonych.
17. I rozkazałem im do Iddona,
przełożonego nad mieyscem Kasyfii; i włożyłem w usta ich słowa, które mieli mówić do Iddona, Achywa, Netyneyczyków, na mieyscu Kasyfii, aby nam przywiedli sługi, do domu Boga naszego.
18. I przywiedli nam, według ręki
Boga naszego łaskawéy nad nami, męża nauczonego z synów Maheli, syna Lewiego, syna Izraelowego, i Serebiasza, i syny jego, i braci jego ośmnaście.
19. I Hasabiasza: a z nim Jesajasza,
z synów Merarego, bracią jego, i synów ich dwadzieścia.
20. Nad to z Netyneyczyków, które
był postanowił * Dawid, i przedniejsi, ku posłudze Lewitów, Netyneyczyków dwieście i dwadzieścia: Ci wszyscy z imienia mianowani byli.
* 1 Kron. 9, 2.
II. 21. Tedym tam zapowiedział post,
u rzeki Achawy, abyśmy się dręczyli przed Bogiem naszym, a szukali od niego drogi prostéy sobie, i dziatkom naszym i wszystkiéy majętności naszéy.
22. Bom się wstydził prosić u Króla
o jaki poczet i jezdne, aby nam byli na pomocy przeciwko nieprzyjaciołom w drodze, bośmy byli powiedzieli Królowi, mówiąc: Ręka Boga naszego jest nad wszystkimi, którzy go szukają uprzejmie: ale moc jego i popędliwość jego, przeciwko wszystkim którzy go opuszczają.
23. A gdyśmy pościli, i prosiliśmy
o to Boga naszego, wysłuchał nas.
III. 24. Tedym odłączył z przedniejszych
Kapłanów dwanaście: Serebiasza, Hasabiasza, a z nimi braci ich dziesięć.
25. I odważyłem im srebro, i złoto,
i naczynia na ofiarę podnoszenia do domu Boga naszego: które ofiarowali Król * i rada jego, i Książęta jego, i wszystek lud Izraelski, ile się go znalazło. * 1 Ezdr. 7, 15.
26. Odważyłem, mówię, do ręku ich
srebra talentów sześć set i pięćdziesiąt, a naczynia srebrnego sto talentów, przytym złota sto talentów.
27. Czasz też złotych dwadzieścia,
ważących po tysiąc łótów, a dwoje naczynia z mosiądzu wybornego, tak piękne jako złoto.
28. Potymem rzekł do nich: Wyście
poświęceni Panu, i naczynia także poświęcone: a to srebro, i to złoto, dobrowolnie ofiarowane jest Panu, Bogu oyców waszych.
29. Pilnuyciež, a strzeżcie aż to odważycie
przed Kapłany przedniejszymi, i Lewitami, i Książęty z domów oycowskich w Izraelu, w Jeruzalem, w gmachach domu Pańskiego.
30. A tak wzięli Kapłani, i Lewitowie
wagę onego srebra i złota, i na-

czynia, aby je odnieśli do Jeruzalem, do domu Boga naszego.
31. Zatym ruszyliśmy się od rzeki Achawy, dwunastego dnia miesiąca pierwszego, abyśmy szli do Jeruzalem: a ręka Boga naszego była nad nami, i wyrwała nas z ręki nieprzyjaciela, i czyhającego na nas w drodze.
32. I przyszliśmy do Jeruzalem, i zmieszkaliśmy tam przez trzy dni.
IV. 33. A dnia czwartego odważono srebro, i złoto, i naczynie ono w domu Boga naszego do ręki Meremota, syna Uryasza, Kapłana, z którym był Eleazar, syn Fineesow: z nimi też był Josabad, syn Jesue, i Noadyasz, syn Binnujego, Lewitowie.
34. Pod liczbą i wagą wszystko: i zapisano wagę tego wszystkiego onegoż czasu.
35. Wróciwszy się tedy z niewoli ci, którzy byli w poimaniu, ofiarowali Bogu Izraelskiemu cielców dwanaście za wszystkiego Izraela, baranów dziewięćdziesiąt i sześć, baranków siedmdziesiąt i siedm, kozłów za grzech dwanaście: to wszystko na całopalenie Panu.
36. I oddali wyroki królewskie Starostom królewskim, i Książętom za rzeką: A ci byli pomocą ludowi i domowi Bożemu.

Rozdział IX.

I. Ezdrasz dowiedziawszy się, iż Żydowie zpoymowali żony z obcych narodów 1—4. II. Bogu się modli: a wyznawając swoje i ich grzechy, aby Pan gniew swóy odwrócił, prosi 5—15.

I. 1. A gdy się to odprawiło, przystąpiły do mnie Książęta, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, i Kapłani, i Lewitowie od narodów tych ziem, ale czynią według obrzydliwości Chananeyczyków, Hetteyczyków, Ferezeyczyków, Jebuzeyczyków, Ammonitczyków, Moabczyków, Egipczyków, i Amorreyczyków.
2. Albowiem zpoymowali córki * ich sobie, i synom swym: a pomieszało się nasienie święte z narody tych ziem, a ręka Książąt i zwierzchności pierwsza była w tym przestępstwie. * 5 Moy. 7, 3.
3. Co gdym usłyszał, rozdarłem suknią moję i płaszcz móy, a rwałem włosy na głowie mojéy, i na brodzie mojéy, i siedziałem, zdumiawszy się.
4. I zgromadzili się do mnie wszyscy, którzy drżą przed słowem Boga Izraelskiego, dla przestępstwa tych, którzy przyszli z niewoli, a jam siedział, zdumiawszy się, aż do ofiary wieczornéy.
II. 5. Ale pod czas ofiary wieczornéy, wstałem z utrapienia mego, mając rozdartą suknią moję, i płaszcz móy: a poklęknąwszy na kolana swe, wyciągnąłem ręce swe ku Panu Bogu memu.
6. I rzekłem: Boże móy, wstydci mię, i sromam się podnieść, Boże móy, oblicza mego do ciebie: albowiem nieprawości * nasze rozmnożyły się nad głową, a grzechy nasze urosły aż ku niebu. * Ps. 38, 5.
7. Ode dni oyców naszych byliśmy w wielkim grzechu, aż do dnia tego: a przez nieprawości nasze wydaniśmy my, Królowie * nasi, i Kapłani nasi, w ręce Królów ziemskich, pod miecz, w niewolą, i na łup, i na zawstydzenie twarzy naszéy, jako się to dziś dzieje. * 5 Moy. 28, 36.
8. Ale teraz jakoby w prętkim oka mgnieniu, stała się nam łaska od Pana Boga naszego, że nam zostawił ostatki, i dał nam mieszkanie na mieyscu świętym swoim, aby oświecił oczy nasze, Bóg nasz, a dał nam trochę wytchnienia z niewoli naszéy.
9. Bo chociaśmy byli niewolnikami, przecię w niewoli naszéy nie opuścił nas Bóg nasz, ale skłonił ku nam miłosierdzie przed Królmi Perskimi, dawszy nam wytchnienie, abyśmy wystawili dom Boga naszego, i naprawili spustoszenia jego: nawet dał nam ogrodzenie w Judstwie i w Jeruzalem.
10. Przetoż, cóż teraz rzeczemy o Boże nasz po tym? ponieważeśmy opuścili rozkazania twoje?
11. Któreś ty przykazał przez sługi twoje Proroki mówiąc: Ziemia do któréy wnidziecie, abyście ją posiedli, jest ziemia nieczysta, przez nieczystotę ludu tych ziem, dla obrzydłości ich, którymi ją napełnili, od końca do końca nieczystością swoją. * 3 Moy. 18, 25, 27.
12. A przetoż, nie dawaycie * córek waszych synom ich, ani bierzcie synom waszym córek ich, i nie szukaycie † po-

koju ich, i dobrego ich aż na wieki: abyście byli umocnieni, a pożywali dóbr téy ziemie, i podali ją w dziedzictwo synom waszym aż na wieki.

* 2 Moy. 34, 16. 5 Moy. 7, 3. † 5 Moy. 23, 6.

13. A po tym wszystkim, co przyszło na nas dla spraw naszych złych, i dla grzechu naszego wielkiego: ponieważeś ty Boże nasz zawściągnął karania, abyśmy nie byli potłumieni dla nieprawości naszéy: aleś nam dał wybawienie takowe.

14. Izali się obrócimy ku zgwałceniu przykazań twoich, powinowacąc się z tymi narodami obrzydłymi? izalibyś się surowie nie gniewał na nas, abyś nas wyniszczył, aby nikt nie został i nie uszedł?

15. O Panie Boże Izraelski, sprawiedliwyś ty: bośmy pozostałe ostatki, jako się to dziś pokazuje. Otośmy my przed obliczem twoim w przewinieniu naszym; choć się nie godzi stawiać przed oblicze twoje dla tego.

Rozdział X.

I. Lud się upokarza i uznawa grzech swóy 1—4. II. A będąc napomniony od Ezdrasza, żony obcego narodu obrzuca 5—17. III. Imiona przednieyszych, którzy byli z obcego narodu żony zpoymowali 18—44.

I. 1. A gdy się modlił Ezdrasz, i wyznawał grzechy z płaczem, leżąc przed domem Bożym, zebrało się do niego z Izraela zgromadzenie bardzo wielkie, mężów, i niewiast, i dziatek: a płakał lud wielkim płaczem.

2. Tedy odpowiadając Sechaniasz, syn Jehyelow, z synów Elamowych, rzekł do Ezdrasza: Myśmyć * zgrzeszyli przeciwko Panu Bogu naszemu, żeśmy zpoymowali żony obce z narodu téy ziemie: ale wżdy ma jeszcze nadzieję Izrael przy tym. * 1 Ezdr. 5, 12.

3. Tylko teraz uczyńmy przymierze z Bogiem naszym, że porzucimy wszystkie żony i narodzone z nich, według rady Pańskiéy, i tych, którzy drżą przed przykazaniem Boga naszego: a niech to będzie podług zakonu.

4. Wstańże, bo ta rzecz tobie należy: A my będziemy z tobą. Zmocni się, a uczyń tak.

II. 5. Tedy wstał Ezdrasz, i poprzysiągł Książęta kapłańskie, i Lewity, i wszystkiego Izraela, aby uczynili według tego słowa. I przysięgli.

6. A tak wstawszy Ezdrasz od domu Bożego, szedł do komory Jochanana, syna Eliasybowego: a wszedłszy tam, nie jadł chleba, i wody nie pił: albowiem był żałosny, dla przestępstwa tych, co się wrócili z niewoli.

7. Zatym kazali obwołać w Judstwie i w Jeruzalem, między wszystkimi, którzy przyszli z niewoli, aby się zgromadzili do Jeruzalem.

8. A ktobykolwiek nie przyszedł we trzech dniach, według uradzenia Książąt i starszych, aby przepadła wszystka majętność jego: a sam aby był wyłączony od zgromadzenia tych, co przyszli z niewoli.

9. Przetoż zgromadzili się wszyscy mężowie z Judy, i z Benjamyna do Jeruzalem we trzech dniach, dwudziestego dnia, miesiąca dziewiątego: i siedział wszystek lud na placu, przed domem Bożym, drżąc dla oney rzeczy, i dla deszczu.

10. Tedy powstawszy Ezdrasz Kapłan, rzekł do nich: Wyście zgrzeszyli, iżeście zpoymowali żony obce, przydawając do grzechów Izraelskich.

11. Przetoż uczyńcie teraz wyznanie przed Panem Bogiem oycow waszych, a wykonaycie wolą jego, i odłączcie się od narodów téy ziemie, i od żon obcych.

12. I odpowiedziało wszystko ono zgromadzenie, i rzekło głosem wielkim: Jakoś nam powiedział, tak uczynimy.

13. Ale wielki jest lud, i czas dżdżysty, i nie możemy stać na dworze: do tego ta sprawa nie jest dnia jednego, ani dwu, bo nas wiele, którzyśmy się tego przestępstwa dopuścili.

14. Prosimy tedy, niechże będą postanowione Książęta nasze nad wszystkim zgromadzeniem: a ktobykolwiek był w miastach naszych, co pojął żony obce, niechay przyydzie na czas zamierzony: a z nimi starsi z każdego miasta i Sędziowie ich: abyśmy tak odwrócili gniew popędliwości Boga naszego od nas, dla téy sprawy.

15. A tak Jonatan, syn Asahyelow, i Jachsyasz, syn Tekujego, byli na to

wysadzeni: ale Mesullam i Sebetay, Lewitowie, pomagali im.
16. Tedy uczynili tak ci, co przyszli z niewoli, i odłączeni są, Ezdrasz Kapłan, i mężowie przedniejsi z domów oycowskich, według domów oyców swoich: a ci wszyscy z imienia mianowani byli: i zasiedli dnia pierwszego, miesiąca dziesiątego, aby się o tym wywiadowali.
17. A odprawowali to przy wszystkich mężach, którzy byli zpoymowali żony obce, aż do pierwszego dnia, miesiąca pierwszego.
III. 18. I znaleźli się z synów Kapłańskich, którzy byli pojęli żony obce: z synów Jesui, syna Jozedekowego, i z braci jego, Maasejasz i Eliezer, i Jaryb, i Giedaliasz.
19. I dali ręce swe, że mieli porzucić żony swe: a ci, którzy zgrzeszyli, ofiarowali każdy barana z stada, za występek swóy.
20. A z synów Immerowych, Hanani i Zabadyasz.
21. A z synów Harymowych, Maasyasz i Eliasz, i Semejasz, i Jechyel, i Uzyasz.
22. A z synów Fassurowych, Elienay, Maaseasz, Ismael, Natanael, Jozabad, i Elasa.
23. A z Lewitów: Jozabad, i Symei, i Kielajasz, (ten jest Kielita) Petachyasz, Judas, i Eliezer.
24. A z śpiewaków, Eliasyb: A z odźwiernych Sallum, i Telem, i Ury.
25. A z Izraela: z synów Farosowych, Ramijasz, i Jezyasz, i Malchyasz, i Miamin, i Elazar, i Malchyasz, i Benajasz.
26. A z synów Elamowych, Mataniasz, Zacharyasz i Jechyel, i Abdy, i Jerymot i Eliasz.
27. A z synów Zattuowych, Elienay, Eliasyb, Mataniasz, i Jerymot, i Zabad, i Asysa.
28. A z synów Bebajowych, Johanan, Hananiasz, Zabbay, Atlay.
29. A z synów Bani, Mesullam, Malluch, i Adajasz, Jasub, i Seal, Jeramot.
30. A z synów Pachatmoabowych, Adna, i Chelal, Benajasz, Maasejasz, Mataniasz, Besaleel, i Binnuy, i Manasse.
31. A z synów Harymowych, Eliezer, Isyasz, Malchyasz, Semaajasz, Symeon.
32. Benjamyn, Maluch, Samaryasz.
33. Z synów Hasumowych, Matenajasz, Matata, Zabad, Elifelet, Jeremiasz, Manasse, Symby.
34. Z synów Bani, Maaday, Amram i Uel.
35. Benajasz, Bedyjasz, i Cheluhu.
36. Waniasz, Meremot, Eliasyb.
37. Mattaniasz, Matenajasz, i Jahasow.
38. I Bani, i Binnui, Symhy.
39. I Selemiasz, i Natan, i Adajasz.
40. Machnadbay, Sasay, Saray.
41. Asarel, i Selemiasz, Semaryasz.
42. Sallum, Amaryasz, i Józef.
43. Z synów Nebowych, Jehyel, Matytyasz, Zabad, Zebina, Jadday, i Joel, Benajasz.
44. Ci wszyscy zpoymowali byli żony obce: a były między nimi niewiasty, które im narodziły synów.

KSIĘGI NEHEMIASZOWE,

Które też zowią

WTÓRE EZDRASZOWE.

Rozdział I.

1. Nehemiasz słysząc o mizerney kondycyi miasta z ludu swego, z żałością i postem uniża się 1—4. II. Grzechy narodu swego przed Bogiem wyznawa: a obietnice Pańskie łaskawe przypominając, aby się Bóg nad utrapionym ludem swym zmiłował, i jemu u Króla wolny odjazd sprawił, pokornie prosi 5—11.

Słowa Nehemiasza, syna Hachaliaszowego: I stało się miesiąca Chysłew, roku dwudziestego, gdym był na zamku w Susan:

2. Że przyszedł Chanani, jeden z braci moich, a z nim niektórzy mężowie z Judy, którychem się pytał o Żydy, którzy pozostali, i wyszli z więzienia, i o Jeruzalem.

3. I odpowiedzieli mi: Te ostatki, które pozostały z więzienia, tam w oney krainie są w wielkim utrapieniu, i w zelżywości: nad to mur Jeruzalemski rozwalony jest, i bramy jego spalone są ogniem.

4. A gdym usłyszał te słowa, siadłszy, płakałem i narzekałem przez kilka dni, poszcząc, i modląc się przed obliczem Boga niebieskiego.

II. 5. I rzekłem: Proszę * Panie Boże niebieski, mocny, wielki, i straszny, który strzeżesz † umowy, i miłosierdzia z tymi, którzy cię miłują, i strzegą przykazania twego.

* Dan. 9, 4. † 2 Moy. 20, 6. r. 34, 7. 4 Moy. 4, 18. 5 Moy. 5, 10. Ps. 86, 15. Ps. 103, 8. Ps. 145, 8.

6. Niech będzie, proszę, ucho twoje nakłonione, a oczy twoje otworzone, abyś usłyszał modlitwę sługi twego, którą się ja dziś modlę przed tobą, we dnie i w nocy za syny Izraelskimi, sługami twymi: i wyznawam grzechy synów Izraelskich, którymiśmy zgrzeszyli przeciw tobie: i ja, i dom oyca mego zgrzeszyliśmy.

7. Srodześmy wystąpili przeciwko tobie, i nie przestrzegaliśmy przykazań, i ustaw, i sądów, któreś przykazał Moyżeszowi, słudze twemu.

8. Wspomni proszę na słowo, któreś przykazał Moyżeszowi, słudze twemu, mówiąc: Jeźli wy wystąpicie, * tedy Ja was rozproszę między narody.

* 5 Moy. 4, 24. r. 30, 1. 2.

9. Ale jeźli się nawrócicie do mnie, a strzedz będziecie przykazań moich, i czynić je, choćbyście byli wygnani na kray świata, tedy i ztamtąd was zgromadzę, i przyprowadzę was na mieysce, którem obrał, aby tam przebywało imię moje.

10. Wszak oni są słudzy twoi, i lud twóy, któryś odkupił mocą twoją wielką, i ręką twą silną.

11. Proszę o Panie, niech teraz będzie ucho twoje nakłonione ku modlitwie sługi twego: i ku modlitwie sług twoich, którzy mają wolą bać się imienia twego: a zdarz dziś, proszę, słudze twemu, i spraw mu miłosierdzie przed tym mężem: A jam był podczaszym królewskim.

Rozdział II.

1. Nehemiasz uprosiwszy sobie wolny odjazd do Jeruzalem, i listy od Króla 1—11. II. Lud Boży w Jeruzalem upomina, aby okazyi naprawiania miasta nie zaniedbywali: ale owszem pracę zaczętą wykonywali 12—18. III. Samarytczycy z Żydów budujących szydzą 19. 20.

I. 1. I stało się miesiąca Nisan, roku dwudziestego Artakserksesa Króla, gdy było wino przed nim, że wziąwszy wino, podałem je Królowi: a nie bywałem przedtym tak smętny przed nim.

2. I rzekł mi Król: Czemuż twarz twoja tak smętna, gdyż nie chorujesz: nic to innego, jedno smętek serca. I zląkłem się nader bardzo.

3. I rzekłem Królowi: Niech Król na wieki żyje: Jakoż nie ma być smętna twarz moja? gdyż miasto, dom grobów oyców moich, zburzono: a bramy jego ogniem popalono.

4. Znowu rzekł do mnie Król: Czegoż ty żądasz? A jam się modlił Bogu niebieskiemu.

5. I rzekłem do Króla: Zdali się to

za rzecz dobrą Królowi, i jeźli ma łaskę sługa twóy przed obliczem twoim, proszę, abyś mię posłał do ziemie Judskiéy, do miasta grobów oyców moich, abym je pobudował.

6. Nad to rzekł mi Król: (a Królowa siedziała podle niego) Długoż będzieś na téy drodze, i kiedy się wrócisz? I podobało się to Królowi, i posłał mię, gdym mu zamierzył pewny czas.

7. Zatymem rzekł do Króla: Zdali się to za rzecz dobrą Królowi, niech mi dadzą listy do Starostów za rzeką, aby mię przeprowadzili, ażbym przyszedł do ziemie Judskiéy.

8. I list do Asafa, dozorce lasów królowskich, aby mi dał drzewa na przykrycie bram pałacu, przy domu Bożym, i na mur mieyski, i na dom, do którego wnidę. I dał mi Król listy według ręki Boga mego łaskawéy nademną.

9. A gdym przyszedł do Starostów za rzeką, oddałem im listy królewskie: Posłał też był ze mną Król Rotmistrze i jezdne.

10. Co gdy usłyszał Sanballat, Horonitczyk, i Tobiasz sługa Ammonitczyk, bardzo ich to mierziało, że przyszedł człowiek, który się starał o dobro synów Izraelskich.

11. Zatym przyszedłszy do Jeruzalem, mieszkałem tam przez trzy dni.

II. 12. A wstawszy w nocy, ja, i mężów trocha ze mną, nie oznaymiłem nikomu, co Bóg móy podał do serca mego, abym uczynił w Jeruzalem: bydlęcia też nie miałem z sobą, oprócz bydlęcia, na którymem jachał.

13. I wyjachałem bramą nad doliną w nocy, ku źrzódłu smoczemu, i ku bramie gnojowéy: i oglądałem mury Jeruzalemskie, które były rozwalone, i bramy jego, które były popalone ogniem.

14. Potym jachałem ku bramie źrzódła, i ku sadzawce królewskiéy, gdzie nie było mieysca bydlęciu, na którymem jachał, aby przeyść mogło.

15. Przetoż jachałem nad potokiem w nocy, a oglądałem mury, zkąd wracając się, wjachałem bramą nad doliną, i takiem się nawrócił.

16. Ale Książęta nie wiedziały, gdziem jeździł, i com czynił: Bom Żydom, ani Kapłanom, ani Książętom ani urzędnikom, ani żadnemu rzemieślnikowi tego aż dotąd nie oznaymił.

17. Przetożem rzekł do nich: Wy widzicie, w jakimeśmy uciśnieniu, a jako Jeruzalem spustoszone, i bramy jego popalone są ogniem, pódźcież, a budujmy mury Jeruzalemskie, abyśmy nie byli więcéy na hańbę.

18. A gdym im oznaymił, że ręka Boga mego była łaskawą nademną, także i słowa królewskie, które do mnie mówił, rzekli: Wstańmyż, a budujmy: I zmocnili ręce swe ku dobremu.

III. 19. Co słysząc Sanballat, Horonitczyk, i Tobiasz, sługa Ammonitczyk, i Giessem, Arabczyk, szydzili z nas: i lekce nas sobie poważyli, mówiąc: Cóż to za rzecz, którą czynicie? albo się przeciw Królowi buntujecie?

20. I odpowiedziałem im, a rzekłem do nich: Bóg niebieski, ten nam poszczęści, a my słudzy jego, wstańmy, a budujmy: ale wy nie macie działu, ani prawa, ani pamiątki w Jeruzalem.

Rozdział III.

Imiona tych, którzy naprawiali mury i bramy Jeruzalemskie: które się tu porządnie wyliczają.

1. Potym powstał Eliasyb, Kapłan naywyższy, i bracia jego Kapłani, i budowali bramę owczą. I zbudowali ją, i przyprawili wrota do niéy: aż do wieże Mea zbudowali ją, i aż do wieże Chananeel.

2. A podle niego budowali mężowie z Jerycha: a podle nich budował Zachur, syn Immrego.

3. A bramę rybną budowali synowie Senaa, którzy ją też przykryli: i przyprawili wrota do niéy, i zamki jéy, i zawory jéy.

4. A podle nich poprawiał Meremot, syn Uryasza, syna Kosowego: a podle nich poprawiał Mesullam, syn Barachyaszow, syna Mesezabelowego: a podle nich poprawiał Sadok, syn Baany.

5. Podle nich zasię poprawiali Tekuitczycy; ale ci, co byli zacnieysi z nich, nie podłożyli szyje swéy pod robotę pana swego.

6. A bramę starą poprawiali, Joja-

da, syn Faseachow: i Mesullam, syn
Besodyaszow: ci ją przykryli, i przy-
prawili wrota do niéy, i zamki jéy,
i zawory jéy.
7. A podle nich poprawiał Melatyasz,
Gabaonitczyk, i Jadon, Meronitczyk,
mężowie z Gabaon, i z Massa, aż do
stolice książęcéy, z téy strony rzeki.
8. Podle nich poprawiał Husyel, syn
Charchajaszow, z złotnikami: a podle
niego poprawiał Chananiasz, syn apte-
karski. A Jeruzalemu zaniechali aż do
muru szerokiego.
9. A podle nich poprawiał Rafajasz,
syn Churow, przełożony nad połowicą
powiatu Jeruzalemskiego.
10. A podle nich poprawiał Jedajasz,
syn Harumafow: i przeciw swemu do-
mowi: a podle niego poprawiał Hat-
tus, syn Hasboniaszow.
11. Części zaś drugiéy poprawiał
Malchyasz, syn Harymow: i Hasub,
syn Pachatmoabow, także i wieżę Tan-
nurym.
12. A podle niego poprawiał Sal-
lum, syn Hallochesow, przełożony nad
połowicą powiatu Jeruzalemskiego; sam
i córki jego.
13. Bramy nad doliną poprawiał
Chanun, i obywatele Zanoe: cić ją
budowali, i przyprawili wrota do niéy,
zamki jéy, i zawory jéy: i na tysiąc
łokci muru, aż do bramy gnojowéy.
14. Bramy zaś gnojowéy poprawiał
Melchyasz, syn Rechaby, przełożony
nad powiatem Betcherem: tenci ją
zbudował, i przyprawił wrota do niéy,
zamki jéy, i zawory jéy.
15. Do tego bramy źrzódła popra-
wiał Sallon, syn Cholhozow, przeło-
żony nad powiatem Massa; a ten ją
zbudował, i przykrył ją, i przyprawił
wrota do niéy, i zamki jéy, i zawory
jéy, i mur nad stawem Selach, ku
ogrodowi królewskiemu, aż do wschodu,
po którym zchodzą z miasta Dawido-
wego.
16. Zatym poprawiał Nehemiasz, syn
Hasbuka, przełożony nad połowicą po-
wiatu Betsur, aż przeciwko grobom
Dawidowym: i aż do stawu * urobio-
nego, i aż do muru mocarzów.
* 2 Król. 18, 17.
17. Za nim poprawiali Lewitowie,
Rehum, syn Bani: podle niego popra-
wiał Hasabiasz, przełożony nad połowi-
cą powiatu Ceile, z powiatem swoim.
18. Za nim zasię poprawiali bracia
ich, Baway, syn Chenadadow, prze-
łożony nad połowicą powiatu Ceile.
19. A podle niego poprawiał Eser,
syn Jesuy, przełożony nad Massą, czę-
ści drugiéy przeciw mieyscu, kędy cho-
dzą ku zbrojowni nazwanéy Mikzoa.
20. Po nim wzruszony gorliwością
poprawiał Baruch, syn Zabbajow, czę-
ści drugiéy od Mikzoa, aż do drzwi
domu Eliasyba, naywyższego Kapłana.
21. Za nim poprawiał Meremot, syn
Uryasza, syna Kosowego, części dru-
giéy, ode drzwi domu Eliasybowego,
aż do końca domu jego.
22. A za nim poprawiali Kapłani,
którzy mieszkali w równinie.
23. Za nimi poprawiał Benjamyn,
i Hasub, przeciw domom swoim: za
nimi poprawiał Azaryasz, syn Maase-
jasza, syna Ananiaszowego, podle do-
mu swego.
24. Za nim poprawiał Bennuy, syn
Chenadadow, części drugiéy od domu
Azaryaszowego, aż do Mikzoa, i aż
do rogu.
25. Palal, syn Uzajego, przeciw Mik-
zoa, i wieży wysokiéy, wywiedzionéy
z domu królewskiego: która była w sie-
ni * więzienia: po nim poprawiał Fa-
dajasz, syn Farosow. * Jer. 32, 2.
26. A Netyneyczycy, co mieszkali
w Ofel, poprawiali aż na przeciwko
bramie wodnéy, na wschód słońca,
i wieże wysokiéy.
27. Za nimi poprawiali Tekuitczyko-
wie drugą część, przeciw wieży wielkiéy
i wysokiéy, aż do muru Ofel.
28. Od bramy końskiéy poprawiali
Kapłani, każdy przeciw domowi swemu.
29. Za nimi poprawiał Sadok, syn
Immerow, przeciw domowi swemu,
a za nim poprawiał Semejasz, syn
Secheniaszow, stróż bramy wschodniéy.
30. Za nim poprawiał Chananiasz,
syn Selemiaszow, i Chanun, syn Sa-
lafow szósty, części drugiéy: Za nim
poprawiał Mesullam, syn Berechya-
szow, przeciw gmachowi swemu.
31. Za nim poprawiał Malchyasz,
syn złotniczy, aż do domu Netyney-

czyków, i kupców, przeciw bramie sądowéy, i aż do sale narożnéy.
32. A między salą narożną aż do bramy owczéy, poprawiali złotnicy i kupcy.

Rozdział IV.

I. Sanballat się z sąsiady przeciw Żydom buntuje 1—3. II. Nehemiasz od Boga pomsty nad nieprzyjacioły żąda 4. 5. III. Mury poprawia 6. IV. A gdy Sanballat jakby Żydy pobił przemyśla 7. 8. V. Nehemiasz z ludem Bogu się modli 9—12. VI. I straż stanowi 13. VII. Lud do ochoty napomina 14. 15. VIII. Którzy broni przy sobie mając, budują 16—18. IX. A on opatrznie sobie poczyna 19—23.

I. 1. A gdy usłyszał * Sanballat, iż
budujemy mury, rozgniewał się, a roz-
gniewawszy się bardzo, szydził z Żydów.
* Nehem. 2, 10.
2. I mówił przed bracią swą, i przed
rycerstwem Samaryyskim, i rzekł:
Cóż wżdy ci Żydowie niedołężni czynią?
także ich zaniechamy? i będąż ofiaro-
wać? izali tego za dzień dokończą?
izali wskrzeszą kamienie z gromad gru-
zu, które spalono?
3. Ale Tobiasz, Ammonitczyk, będąc
przy nim, rzekł: Niech budują! Je-
dnak kiedy przyydzie liszka, przebije
mur ich kamienny.
II. 4. Wysłuchayże o Boże nasz, bo-
śmy wzgardzeni, a obróć pohańbienie
ich na głowę ich, a day je na łup
w ziemi niewoli.
5. Nie pokrywayże nieprawości ich,
a grzech ich od twarzy twéy niech nie
będzie zgładzony, bo cię do gniewu
pobudzili, dla tych co budują.
III. 6. Lecześmy my budowali ten
mur, i spojony jest wszystek mur aż
do połowice swéy, a lud miał serce
do roboty.
IV. 7. A gdy usłyszeli Sanballat
i Tobiasz, i Arabczycy, i Ammonito-
wie, i Azodczycy, że przybywało wdłuż
murów Jeruzalemskich, a iż się po-
częli rozerwania murów zawierać, ba-
rdzo się rozgniewali.
8. Przetoż zbuntowali się wszyscy we-
spół, aby szli walczyć przeciw Jeruza-
lemowi, i uczynić wstręt robocie.
V. 9. (Myśmy się jednak modlili
Bogu naszemu, i postawiliśmy straż
przeciwko nim, we dnie i w nocy, bo-
jący się ich.
10. Bo rzekli Żydowie: Zwątlała siła
noszącego, a gruzu jeszcze wiele; a my
nie będziemy mogli budować muru.)
11. Nad to rzekli nieprzyjaciele nasi:
Niech nie wzwiedzą ani obaczą, aż
przyydziemy między nie, i pomorduje-
my je, a tak zastanowiemy tę robotę.
12. A gdy przyszli Żydowie, którzy
mieszkali około nich, i powiedzieli nam
na dziesięć kroć: Pilnuycie ze wszy-
stkich mieysc, z którychby przyyść mo-
gli do nas.
VI. 13. Tedym postawił na dolnych
mieyscach za murem i na mieyscach
wysokich, postawiłem mówię lud, we-
dług domów, z mieczami ich,
VII. 14. A gdym to oglądał, wsta-
wszy, rzekłem do starszych, i do prze-
łożonych, i do innego ludu: Nie bóy-
cie się ich: na Pana wielkiego i stra-
szliwego pamiętaycie, a walczcie za
bracią waszę, za syny wasze, i za córki
wasze, za żony wasze, i za domy wasze.
15. A gdy usłyszeli nieprzyjaciele nasi,
iż nam to oznaymiono, tedy rozproszył
Bóg radę ich: a myśmy się wszyscy
wrócili do murów, każdy do roboty
swojéy.
VIII. 16. A wszakże od onego czasu
połowica sług moich robiła, a połowi-
ca ich trzymali włócznie, i tarcze, i łu-
ki, i pancerze: a przednieysi stali za
wszystkim domem Judskim.
17. Ci też, którzy budowali mury,
i którzy nosili brzemiona, i co nakładali:
jedną ręką swoją robili, a drugą trzy-
mali broń.
18. A z onych, którzy budowali, miał
każdy miecz swóy przypasany do biódr
swych, i tak budowali: a ten co w trą-
bę trąbił, był przy mnie.
IX. 19. Bom rzekł do starszych i prze-
łożonych, i do innego ludu: Robota
wielka i szeroka: a myśmy się rozstrze-
lali po murze daleko jeden od drugiego.
20. A przetoż na którymkolwiekbyście
mieyscu usłyszeli głos trąby, tam się
zbieraycie do nas: Bóg nasz będzie
walczył za nas.
21. Pilnowaliśmy tedy roboty, a po-
łowica ich trzymała włócznie, od we-
ścia zorze, aż gwiazdy wschodziły.

22. Na tenże czas rzekłem do ludu: Każdy z sługą swym niech nocuje w Jeruzalem, aby nam byli w nocy dla straży, a we dnie dla roboty.

23. Przetoż i ja, i bracia moi, i słudzy moi, i straż, która jest za mną, nie zewleczemy szat naszych: a każdy niech ma broń swą, i wodę.

Rozdział V.

1. Gdy się lud czasu głodu na lichwę i uciążenie od możnieyszych uskarżał 1—5. II. Nehemiasz to zganił bogatym, i lud od ich zdzierstwa wybawił 6—13. III. Sam też podatków sobie, jako Książęciu powinnych, na ludu nie wyciągał 14—16. IV. Ale owszem uboższe żywił 17—19.

I. 1. I wszczęło się wielkie wołanie ludu i żon ich, przeciw Żydom braci swéy.

2. Albowiem niektórzy mówili: Wiele nas, co syny nasze, i córki nasze zastawiamy, abyśmy nabywszy zboża, jeść i żyć mogli.

3. Inni zaś mówili: Role nasze, i winnice nasze, i domy nasze zostawiać musimy, abyśmy nabyli zboża w tym głodzie.

4. Inni zaś mówili: Napożyczaliśmy pieniędzy, żebyśmy dali podatek Królowi, zastawiwszy role nasze i winnice nasze.

5. Choć oto ciało nasze jest jako ciało braci naszéy; a synowie nasi, są jako synowie ich: Wszakże oto my musimy dawać syny nasze, i córki nasze w niewolą, i niektóre z córek naszych są już w niewolą podane, a nie mamy przemożenia w ręku naszych, abyśmy je wykupili, gdyż role nasze i winnice nasze inni trzymają.

II. 6. Przetoż rozgniewałem się bardzo, gdym usłyszał wołanie ich, i słowa takowe.

7. I umyśliłem w sercu swym, abym zfukał przednieysze i przełożone, mówiąc do nich: Wy jesteście, którzy obciążacie każdy brata swego: i zebrałem przeciwko nim zgromadzenie wielkie.

8. I rzekłem do nich: Myśmy odkupili bracią naszę * Żydy, którzy byli zaprzedani poganom, podług przemożenia naszego, a jeszczeż wy przedawać będziecie bracią waszę? a tak jakoby nam je przedawać będziecie? I umilknęli, i nie znaleźli, coby odpowiedzić. * 3 Moy. 25, 47, 48.

9. Nad tom rzekł: Nie dobra to rzecz, którą wy czynicie: Azaż nie w bojaźni Boga naszego chodzić macie, raczéy niż w hańbie poganów, nieprzyjaciół naszych?

10. I jać też z bracią moją, i z sługami moimi, pożyczyliśmy im pieniędzy, i zboża: odpuśćmyż im proszę, ten ciężar.

11. Wróćcież im dziś proszę, role ich, winnice ich, oliwnice ich, i domy ich, i setną część pieniędzy i zboża, wina, i oliwy, którą wy od nich wyciągacie.

12. Tedy odpowiedzieli: Wrócimy, a nie będziemy się od nich tego upominać: tak uczyniemy, jakoś ty powiedział. Wezwałem też i Kapłanów, a poprzysiągłem je, aby także uczynili.

13. Potymem wytrząsnął zanadrza moje: i rzekłem: Niech tak wytrząśnie Bóg każdego męża z domu jego i z pracę jego, któryby nie uczynił dosyć temu słowu: a niech tak będzie wytrząśniony i wypróżniony. I rzekło wszystko zgromadzenie: Amen. I chwalili Pana, a lud uczynił jako było rzeczono.

III. 14. Owszem ode dnia, którego mi przykazał Król, abym był Książęciem ich, w ziemi Judskiéy, od roku dwudziestego, aż do roku trzydziestego i wtórego, Artakserksesa Króla, przez dwanaście lat, i ja i bracia moi obrokuśmy książęcego nie jedli.

15. Choć Książęta pierwsze, które były przedemną, obciążały lud, biorąc od nich chleb i wino, mimo srebra syklów czterdzieści, także i słudzy ich używali okrucieństwa nad ludem: alem ja tak nie czynił, dla bojaźni * Bożéy. * Przyp. 16, 6.

16. Owszem i około poprawy tego muru pracowałem, a przecięśmy roli nie kupili, więc i wszyscy słudzy moi byli tam zgromadzeni dla roboty.

IV. 17. Nad to z Żydów i przełożonych, sto i pięćdziesiąt mężów, i którzy do nas przychodzili z poganów okolicznych, jadali u stołu mego.

18. Przetoż gotowano na każdy dzień wołu jednego, owiec sześć wybornych: i ptaki gotowano dla mnie: a każdego

dziesiątego dnia rozmaitego wina hoy-
nie dawano: wszakżem się obroku ksią-
żęcego nie upominał: albowiem ciężka
była niewola na ten lud.
19. Wspomniże na mię Boże móy ku
dobremu, według wszystkiego, com czy-
nił ludowi twemu.

Rozdział VI.

I. Nehemiasz przejąwszy zamysły zdradliwe nieprzyjaciół swych, opatrznością swą onych uszedł 1—4. II. Muru Jeruzalemskiego dobudował 15—19.

I. 1. A gdy usłyszał Sanballat, i To-
biasz, i Giessem, Arabczyk, i inni nie-
przyjaciele nasi, żem zbudował mur,
a że w nim nie zostawało żadnéy roz-
waliny (chociam jeszcze w ten czas nie
był przyprawił wrót do bram:)
2. Tedy posłał Sanballat, i Giessem
do mnie, mówiąc: Przyydź, a zeydź-
my się społem we wsiach, które są na
polu Ono. Ale oni myślili uczynić
mi co złego.
3. Przetoż posłałem do nich posły,
wskazując: Zacząłem robotę wielką,
przetoż nie mogę zjachać: Bo przecz-
żeby miała ustać ta robota, gdybym
jéy zaniechawszy, jachał do was?
4. Tedy posłali do mnie w téyże spra-
wie po cztery kroć: A jam im odpo-
wiedział, tymiż słowy.
5. Potym Sanballat posłał do mnie
w téyże sprawie piąty raz sługę swego,
i list otworzony w ręce jego.
6. W którym to było napisano: Jest
posłuch między narodami, jako Ga-
smus powiada, że ty, i Żydowie my-
ślicie się z mocy wybić, a że ty dla
tego budujesz mur, abyś był nad nimi
Królem ich, jako się to pokazuje.
7. Do tego, żeś i Proroki postano-
wił, aby powiadali o tobie w Jeruza-
lem, mówiąc: On jest Królem w Ju-
dzie: Teraz tedy doydzie to Króla:
Przetoż przyydź, a naradzimy się spó-
łecznie.
8. Alem posłał do niego, mówiąc:
Nie jest to, co powiadasz; ale sam so-
bie to wymyślasz.
9. Albowiem oni wszyscy straszyli nas,
mówiąc: Osłabieją ręce ich przy robo-
cie, i nie dokonają. Przetoż teraz o Bo-
że zmocni ręce moje.
10. A gdym wszedł w dom Semaja-
sza, syna Delajaszowego, syna Mehe-
tabelowego, który był w zawarciu,
rzekł mi: Zeydźmy się do domu Bo-
żego, w pośrzód kościoła, i zamknimy
drzwi kościelne, bo przyydą, chcąc cię
zabić: a w nocy przyydą, aby cię zabili.
11. Któremum rzekł: Takowyżby mąż,
jakim ja jest, miał uciekać? Któż ta-
kowy jakom ja, coby wszedłszy do ko-
ścioła, żyw został? Nie wnidę.
12. I poznałem, że go Bóg nie po-
słał, ale proroctwo mówił przeciwko
mnie, bo go Tobiasz i Sanballat byli
przenajęli.
13. Przeto bowiem przenajęty był,
abym się ulękł, i tak uczynił, i zgrze-
szył: ażby mi to u nich było na złe
imię, czymby mi urągali.
14. Pomniże, o Boże móy na To-
biasza i Sanballata, według takowych
uczynków ich, także na Noadyją, Pro-
rokinią, i na inne Proroki, którzy mię
straszyli.
II. 15. A tak dokonany jest on mur
dwudziestego i piątego dnia, miesiąca
Elul, pięćdziesiątego i drugiego dnia.
16. A gdy to usłyszeli wszyscy nie-
przyjaciele nasi, i widzieli to wszyscy
narodowie, którzy byli około nas, upa-
dło im bardzo serce:
17. Bo poznali, że się ta sprawa od
Boga naszego stała. W oneż dni wiele
przednieyszych z Judy, listy swe często
posyłali do Tobiasza; także od Tobia-
sza przychodziły do nich.
18. Bo wiele ich było w Judzie, co
się z nim zprzysięgli; gdyż on był zię-
ciem Sechaniasza, syna Arachowego:
a Jochanan, syn jego, pojął był córkę
Mesullama, syna Barachyaszowego.
19. Nad to i dobroczynność jego
opowiadali przedemną, i słowa moje
odnosili mu. A listy posyłał Tobiasz,
aby mię straszył.

Rozdział VII.

I. Nehemiasz dla bliskich nieprzyjaciół miasto strażą osadza 1—4. II. Poczet ludu który się nawrócił z Babilonu 5—69. III. Dary od przednieyszych ludzi do kościoła na chwałę Bożą oddane 70—73.

I. 1. A gdy był dobudowany mur,
i wystawiłem wrota, i postanowieni
byli odźwierni, i śpiewacy, i Lewi-
towie:

2. Rozkazałem Chananiemu, bratu memu, i Chananiaszowi, Staroście zamku Jeruzalemskiego; (bo ten był mąż wierny, i bojący się Boga nad wiele innych:)

3. I rzekłem do nich: Niech nie otwierają bram Jeruzalemskich, aż ogrzeje słońce: A gdy ci, co tu stawają, zamkną bramę, opatrzcież ją. A tak postanowiłem straż z obywatelów Jeruzalemskich, każdego na straży jego, i każdego na przeciwko domowi jego.

4. A miasto było szerokie, i wielkie, ale ludu mało w murach jego, a jeszcze nie były domy pobudowane.

II. 5. Przetoż podał Bóg mój do serca mego, abym zebrał przednieysze, i przełożone, i lud: aby byli obliczeni podług rodzaju. I znalazłem księgi rodu tych, którzy się tu naypierwey przyprowadzili, i znalazłem w nich to opisanie.

6. Cić są ludzie onéy krainy, którzy wyszli z poimania, i z niewoli, w którą je był zaprowadził Nabuchodonozor, Król Babiloński; a wrócili się do Jeruzalem i do Judy, każdy do miasta swego.

7. Którzy przyszli * z Zorobabelem, z Jesuą, Nehemiaszem, Azaryaszem, Rahamiaszem, Nechamanem, Mardocheuszem, Bilsanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem, Baaną.

* 1 Ezdr. 2, 2.

8. A poczet mężów ludu Izraelskiego taki jest: Synów Farosowych, dwa tysiące, sto, i siedmdziesiąt i dwa.

9. Synów Sefatyaszowych, trzy sta, siedmdziesiąt i dwa.

10. Synów Arachowych, sześć set, pięćdziesiąt i dwa.

11. Synów Pachatmoabowych, synów Jesui Joabowych, dwa tysiące, ośm set, i ośmnaście.

12. Synów Elamowych, tysiąc, dwieście, pięćdziesiąt i czterey.

13. Synów Zattuowych, ośm set czterdzieści i pięć.

14. Synów Zachajowych, siedm set, i sześćdziesiąt.

15. Synów Binnujowych, sześć set, czterdzieści i ośm.

16. Synów Bebajowych, sześć set dwadzieścia i ośm.

17. Synów Azgadowych, dwa tysiące, trzy sta, dwadzieścia i dway.

18. Synów Adonikamowych, sześć set, sześćdziesiąt i siedm.

19. Synów Bigwajowych, dwa tysiące, sześćdziesiąt i siedm.

20. Synów Adynowych, sześć set, pięćdziesiąt i pięć.

21. Synów Aterowych, co poszli, z Ezechyasza, dziewięćdziesiąt i ośm.

22. Synów Hasumowych, trzy sta, dwadzieścia i ośm.

23. Synów Besajowych, trzy sta, dwadzieścia i czterey.

24. Synów Charysowych, sto i dwanaście.

25. Synów z Gabaonu, dziewięćdziesiąt i pięć.

26. Mężów z Betlehemu i Netofatu, sto, ośmdziesiąt i ośm.

27. Mężów z Anatotu, sto dwadzieścia i ośm.

28. Mężów z Bet Azmawetu, czterdzieści i dway.

29. Mężów z Karyatyarymu, z Kafiry, i z Beerotu, siedm set, i czterdzieści i trzey.

30. Mężów z Ramy i z Gabaa, sześć set, dwadzieścia i jeden.

31. Mężów z Machmas, sto, i dwadzieścia i dwa.

32. Mężów z Bethela, i z Hay, sto, dwadzieścia i trzey.

33. Mężów z Nebo drugiego, pięćdziesiąt i dway.

34. Synów Elama drugiego, tysiąc, dwieście, pięćdziesiąt i czterey.

35. Synów Harymowych, trzy sta, i dwadzieścia.

36. Synów Jerechowych, trzy sta, czterdzieści i pięć.

37. Synów Lodowych, Hadydowych, i Onowych, siedm set, i dwadzieścia i jeden.

38. Synów Senaa, trzy tysiące, dziewięć set, i trzydzieści.

39. Kapłanów: Synów Jedajaszowych, z domu Jesui, dziewięć set, siedmdziesiąt i trzey.

40. Synów Immerowych, tysiąc, pięćdziesiąt i dway.

41. Synów Fassurowych, tysiąc, dwieście, czterdzieści i siedm.
42. Synów Harymowych, tysiąc i siedmnaście.
43. Lewitów: Synów Jesuego, i Kadmiela, synów Hodawiaszowych, siedmdziesiąt i czterey.
44. Śpiewaków: Synów Asafowych, sto, czterdzieści i ośm.
45. Odźwiernych: Synów Sallumowych, synów Aterowych, synów Talmonowych, synów Akkubowych, synów Hatytowych, synów Sobajowych, sto, trzydzieści i ośm.
46. Z Netyneyczyków: Synów Sycha, synów Chasufa, synów Tabbaota.
47. Synów Kierosa, synów Syaa, synów Fadona.
48. Synów Lebana, synów Hagaba, synów Salmaja.
49. Synów Hanana, synów Giddela, synów Gachera.
50. Synów Raajasza, synów Rezyna, synów Nekoda.
51. Synów Gazama, synów Uzy, synów Faseacha.
52. Synów Besaja, synów Mechunima, synów Nefusesyma.
53. Synów Bakbuka, synów Chakufa, synów Charchura.
54. Synów Basluta, synów Mechyda, synów Charsa.
55. Synów Barkosa, synów Sysera, synów Tamacha.
56. Synów Nezyacha, synów Chatysa.
57. Synów sług Salomonowych, synów Sotaja, synów Soferata, synów Peruda.
58. Synów Jahala, synów Darkona, synów Giddela.
59. Synów Sefatyasza, synów Chatyla, synów Pochereta, z Hasebaim, synów Amona.
60. Wszystkich Netyneyczyków, i synów sług Salomonowych, trzy sta, dziewięćdziesiąt i dway.
61. A cić są, którzy wyszli z Telmelachu, z Telcharsa, Cherub, Addan, i Immer: ale nie mogli okazać domu oyców swoich, i nasienia swego, jeźli z Izraela byli.
62. Synów Delajaszowych, synów Tobiaszowych, synów Nekodowych, sześć set, czterdzieści i dwa.
63. A z Kapłanów synowie Hobajowi, synowie Kozowi, synowie Barsylajego; który był pojął z córek Barsylaja, Galaadczyka, żonę, i nazwany był od imienia ich.
64. Ci szukali opisania swego, wywodząc ród swóy, ale nie znaleźli: Przetoż zrzuceni są z kapłaństwa.
65. I zakazał im Tyrsata, aby nie jedli z rzeczy nayświętszych, ażby powstał Kapłan z Urym i z Tummim.
66. Wszystkiego zgromadzenia, w jednym poczcie, było czterdzieści tysięcy, dwa tysiące, trzy sta, i sześćdziesiąt.
67. Oprócz sług ich, i służebnic ich, których było siedm tysięcy, trzy sta, trzydzieści i siedm: a między nimi było śpiewaków i śpiewaczek dwieście, i czterdzieści i pięć.
68. Koni ich, siedm set, trzydzieści i sześć: mułów ich dwieście, czterdzieści i pięć.
69. Wielbłądów cztery sta, trzydzieści i pięć: osłów sześć tysięcy, siedm set, i dwadzieścia.
III. 70. A niektórzy przednieysi z domów oycowskich, dawali na robotę: Tyrsata * dał do skarbu złota tysiąc łótów, czasz pięćdziesiąt, szat kapłańskich pięć set, i trzydzieści.
* Niżey Rozd. 8. w. 9.
71. Niektórzy z przednieyszych domów oycowskich dali do skarbu na robotę złota, dwadzieścia tysięcy łótów, a srebra grzywien dwa tysiące i dwieście.
72. A co dał inszy lud, było złota dwadzieścia tysięcy łótów, a srebra dwa tysiące grzywien: a szat kapłańskich, sześćdziesiąt i siedm.
73. A tak osiedli Kapłani i Lewitowie, i odźwierni, i śpiewacy, i lud pospolity, i Netyneyczycy, i wszystek Izrael, miasta swoje. A gdy nastał miesiąc siódmy, byli synowie Izraelscy w mieściech swoich.

Rozdział VIII.

I. Ezdrasz zakon Boży przed ludem głośno czyta 1—8. II. Lud słysząc go, bardzo się smęci, lecz go Ezdrasz z Nehemiaszem cieszą 9—12. III. Zatym święto namiotów z weselem obchodzą 13—18.

I. 1. Zebrał się tedy wszystek lud jednostaynie na ulicę, która jest przed

bramą wodną: i rzekli do Ezdrasza, nauczonego w piśmie, aby przyniósł księgi zakonu Mojżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi.

2. Tedy przyniósł Ezdrasz Kapłan zakon przed ono zgromadzenie, mężów i niewiast, i wszystkich, którzyby rozumnie słuchać mogli: A działo się to dnia pierwszego, miesiąca siódmego.

3. I czytał w nim na onéy ulicy, która jest * przed bramą wodną, od poranku aż do południa, przed mężami i niewiastami, i którzy zrozumieć mogli: a uszy wszystkiego ludu obrócone były do ksiąg zakonu.

* Neh. 3, 26.

4. I stanął Ezdrasz nauczony w piśmie na kazalnicy, którą byli zgotowali na to: a podle niego stał Matyasz, i Sema, i Ananiasz, i Uryasz, i Helkiasz, i Maasyasz, po prawéy ręce jego: a po lewéy ręce jego, Fedajasz i Misael, i Malchyasz, i Chasum, i Chasbadana, Zacharyasz, i Mesullam.

5. Otworzył tedy Ezdrasz księgi przed oczyma wszystkiego ludu: Bo stał wyżéy niż wszystek lud: A gdy je otworzył, wszystek lud powstał.

6. I błogosławił Ezdrasz Panu Bogu wielkiemu, a wszystek lud odpowiadał Amen, Amen, podnosząc ręce swoje: a nachyliwszy głowy, kłaniali się Panu twarzą ku ziemi.

7. Także i Jesua, i Bani, i Serebiasz, Jamin, Chakkub, Sadbetay, Hodyasz, Maasyasz, Kielita, Azaryasz, Jozabad, Chanan, Felajasz, i Lewitowie, nauczali ludu zakonu: a lud stał na mieyscu swym.

8. Bo czytali w księgach zakonu Bożego wyraźnie, a wykładając zmysł, objaśniali to, co czytali.

II. 9. Zatym Nehemiasz (ten jest Tyrsata) i Ezdrasz Kapłan, nauczony w piśmie, i Lewitowie, którzy uczyli lud, rzekli do wszystkiego ludu: Ten dzień poświęcony jest Panu Bogu waszemu, nie smęćcież się ani płaczcie: (Bo płakał wszystek lud, słysząc słowa zakonu.)

10. I rzekł im: Idźcież, jedzcie rzeczy tłuste, a piycie napóy słodki, a posyłaycie cząstki tym, którzy sobie nic nie nagotowali, albowiem święty jest dzień Panu naszemu: Przetoż się nie frasuycie: Albowiem wesele Pańskie jest siłą waszą.

11. A gdy Lewitowie uczynili milczenie między wszystkim ludem, mówiąc: Milczcież, bo dzień święty jest, a nie smęćcie się.

12. Tedy odszedł wszystek lud, aby jedli i pili, i aby innym cząstki posyłali, i weselili się bardzo: przeto, że zrozumieli słowa, których ich nauczano.

III. 13. Potym zebrali się dnia drugiego przedniéysi domów oycowskich ze wszystkiego ludu, Kapłani, i Lewitowie, do Ezdrasza, nauczonego w piśmie, aby wyrozumieli słowa zakonu.

14. I znaleźli napisano w zakonie, że rozkazał Pan przez * Mojżesza, aby mieszkali synowie Izraelscy w kuczkach, w święto uroczyste, miesiąca siódmego.

* 2 Moy. 23, 16. 3 Moy. 23, 34. 5 Moy. 16, 13.

15. A iżby to opowiedziano i obwołano we wszystkich mieściech ich, i w Jeruzalem, mówiąc: Wynidźcie na górę, a nanoście gałęzia oliwnego, i gałęzia sosnowego, i gałęzia myrtowego, i gałęzia palmowego, i gałęzia drzewa gęstego, abyście poczynili kuczki, jako jest napisano.

16. Przetoż wyszedł lud a nanosili, i poczynili sobie kuczki, każdy na dachu swym, i w sieniach swych, i w sieniach domu Bożego, i na ulicy bramy wodnéy, i na ulicy bramy Efraimowéy.

17. A tak naczyniło kuczek wszystko zgromadzenie, które się wróciło z niewoli: i mieszkali w kuczkach: choć tego nie czynili synowie Izraelscy, ode dni Jozuego syna Nunowego, aż do dnia onego i było wesele bardzo wielkie.

18. A Ezdrasz czytał w księgach zakonu Bożego na każdy dzień, od pierwszego dnia, aż do dnia ostatniego: i obchodzili święto uroczyste przez siedm dni, a dnia ósmego było zgromadzenie według zwyczaju.

Rozdział IX.

I. Lud Izraelski z słuchania zakonu Bożego grzechy uznawa, sławną pokutę czyni 1—3. II. Modlitwa ich, w któréy dobrodzieystwa Boże wystawiają 4—15. III. Sami siebie obwiniają 16—18. IV. Miłosierdzie Pań-

skie opowiadają 19 — 31. V. I aby Bóg gniew swóy i karanie od nich odwrócił, proszą 31 — 38.

I. 1. Potym dnia dwudziestego i czwartego, tegoż miesiąca, zgromadzili się synowie Izraelscy, i pościli w worzech, i posypali się prochem.

2. A odłączyło się nasienie Izraelskie od wszystkich cudzoziemców, a stanąwszy, wyznawali grzechy swe, i nieprawości oyców swych.

3. I powstali na mieyscach swych, a czytali księgi zakonu Pana Boga swego, cztery kroć przez dzień, i cztery kroć wyznawali, a kłaniali się Panu Bogu swemu.

II. 4. Zatym stanęli na stopniach Lewitów, Jesua i Bani, Kadmiel, Sebaniasz, Bunni, Serebiasz, Bani, Chenani: a wołali głosem wielkim do Pana Boga swego.

5. I mówili Lewitowie, Jesua, i Kadmiel, Bani, Hasabnejasz, Serebiasz, Odyjasz, Sebaniasz, Petachyasz: Wstańcie, błogosławcie Panu Bogu waszemu od wieku aż na wieki: A niech błogosławią imieniowi twojemu chwalebnemu, i wywyższonemu, nad wszelkie błogosławieństwo i chwałę.

6. Ty Panie sam, ty sam, tyś uczynił * niebo, nieba niebios, i wszystko woysko ich, ziemię, i wszystko co jest na niey, morza, i wszystko co w nich jest, a ty ożywiasz to wszystko, a woyska niebieskie tobie się kłaniają.
* 1 Moy. 1, 1.

7. Tyś jest Panie Boże, któryś wybrał Abrama, a * wywiodłeś go z Ur Chaldeyskiego, i dałeś mu imię † Abraham. * 1 Moy. 11, 31. 32. r. 12, 1. † 1 Moy. 17, 5.

8. I znalazłeś serce jego * wierne przed obliczem twoim, i uczyniłeś z nim przymierze, że dasz ziemię Chananeyczyka, Hetteyczyka, Amorreyczyka, i Ferezeyczyka, i Jebuzeyczyka, i Giergiezeyczyka, że ją dasz nasieniu † jego, i ziściłeś słowa twoje: boś ty sprawiedliwy. * 1 Moy. 15, 6. † 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15. r. 15, 18. r. 17, 8. r. 26, 4.

9. Weyrzałeś zaiste na * utrapienie oyców naszych w Egipcie, a wołanie ich wysłuchałeś nad morzem czerwonym. * 2 Moy. 3, 7. r. 14, 13.

10. A pokazowałeś znaki, * i cuda na Faraonie, i na wszystkich sługach jego, i na wszystkim ludu ziemie jego: boś poznał, że sobie hardzie postępowali przeciwko nim, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś pokazuje.
* 2 Moy. 7. r. 8. r. 9. r. 10. r. 11. r. 12. r. 13. r. 14.

11. I rozdzieliłeś morze * przed nimi, a przeszli przez pośrzodek morza po suszy: a te, którzy je gonili, wrzuciłeś w głębokości, jako kamień w wody gwałtowne. * 2 Moy. 14, 21.

12. A w słupie obłokowym prowadziłeś je * we dnie, a w słupie ognistym w nocy: abyś im oświecał drogę, którą iść mieli. * 2 Moy. 13, 21.

13. Potymeś na górę Synai zstąpił, * i mówiłeś do nich z nieba, a dałeś im sądy prawe, i zakony prawdziwe, ustawy i rozkazania dobre.
* 2 Moy. 19, 20. r. 20, 11.

14. I Sabbat twóy święty oznaymiłeś im, a przykazania i ustawy, i zakon wydałeś im przez Moyżesza, sługę twego.

15. Dałeś im też chleb w głodzie ich z nieba, i wodęś im z skały wywiódł * w pragnieniu ich: a rozkazałeś im, aby szli, i posiedli ziemię, o którąś podniósł rękę twą, że im ją dasz.
* 2 Moy. 16, 14. r. 17, 6. 4 Moy. 20. 9, 11.

III. 16. Ale oni i oycowie nasi hardzie sobie poczynali, i zatwardzili kark swóy, i nie słuchali rozkazania twego.

17. Owszem nie chcieli słuchać, ani wspomnieli na cuda twoje, któreś czynił przy nich: ale zatwardziwszy kark swóy, postanowili sobie * wodza, chcąc się wrócić w niewolą swoję, w uporze swoim. Lecz ty o Boże miłościwy † łaskawy, i miłosierny, nieskwapliwy, i wielkiego miłosierdzia, nie opuściłeś ich. * 4 Moy. 14, 4.
† 3 Moy. 34, 6. 4 Moy. 14, 18.

18. Nawet gdy sobie uczynili cielca * ulanego, a mówili: Ten jest Bóg twóy, który cię wywiódł z ziemie Egipskiey, i dopuścili się bluźnierstw wielkich.
* 2 Moy. 32, 1. 2. 3. 4.

IV. 19. Ty jednak dla litości twoich wielkich, nie opuściłeś ich na puszczy: Słup * obłokowy nie odstąpił od nich we dnie, prowadząc je w drodze: ani

słup ognisty w nocy, oświecając je,
i drogę, którą iść mieli.
* 2 Moy. 13, 22. r. 40, 38.
20. Nad to ducha twojego dobrego
dałeś im, aby je uczył, i * manny
twojéy nie odjąłeś od ust ich, i wodę
dałeś im w pragnieniu ich.
* 3 Moy. 11, 17. Joz. 5, 12.
21. A tak przez * czterdzieści lat żywiłeś je na puszczy: na niczym im nie
schodziło: szaty ich nie † zwiotszały,
i nogi ich nie napuchły.
* 5 Moy. 2, 7. † 5 Moy. 8, 4.
22. I podałeś im królestwa, i narody, któreś rozegnał po kątach, tak, że
posiedli ziemię Sehonowę, i ziemię
Króla Hesebońskiego, i ziemię Oga,
Króla Bazańskiego.
23. A syny ich rozmnożyłeś jako
gwiazdy niebieskie, i wwiódłeś je do
ziemie, o któreyś mawiał oycom ich,
że wnidą i posiędą ją.
24. Bo przyszedłszy, synowie ich, posiedli tę ziemię, gdyś poniżył przed
nimi obywatele onéy ziemie, Chananeyczyki, i podałeś je w ręce ich, i Króle
ich, i narody onéy ziemie, aby się
z nimi obchodzili według woli swojéy.
25. Pobrali tedy miasta obronne,
i ziemię tłustą: i posiedli domy pełne
wszelkich dóbr; studnie wykopane, winnice, oliwnice, i drzew rodzaynych
bardzo wiele: a jedli, i byli nasyceni,
i otyli, i opływali w roskoszy z dobroci
twojéy wielkiéy.
26. Ale gdy cię rozdrażnili, i stalić
się odpornymi, zarzuciwszy zakon twóy
w tył swóy, a Proroki twoje pobili,
którzy się oświadczyli przed nimi, aby
je nawrócili do ciebie: i dopuszczali się
bluźnierstwa wielkiego.
27. Podałeś * je w ręce nieprzyjaciołom ich, którzy je ztrapili. A gdy
czasu utrapienia swego wołali do ciebie, tyś je z nieba wysłuchał, a według litości twoich wielkich, dawałeś
im wybawiciele, którzy je wybawiali
z rąk nieprzyjaciół ich.
* Sędz. 2, 14. r. 3, 1.
28. W tym, gdy trochę odpoczęli,
znowu czynili złość przed twarzą twoją: przetoż opuściłeś je w ręce nieprzyjaciół ich, aby panowali nad nimi:
Lecz gdy się znowu nawrócili, a wołali do ciebie, tyś je z nieba wysłuchał, i wybawiłeś je według litości
twoich, przez wiele czasów.
29. I oświadczałeś się przed nimi,
abyś je nawrócił do zakonu swego:
ale oni sobie hardzie poczynali, a nie
słuchali przykazań twoich, owszem przeciw sądom twoim grzeszyli, które gdyby człowiek * czynił, żyłby przez nie:
Ale uchylają ramion swych, kark swóy
zatwardzili, i nie słuchali.
* 3 Moy. 18, 5. Rzym. 10, 5. Gal. 2, 12.
30. Wszakżeś ty im folgował przez
wiele lat: oświadczając * się przed
nimi Duchem twym przez Proroki
twoje: a gdy nie słuchali, podałeś je
w ręce narodów onych ziem.
* 2 Król. 17, 13. 2 Kron. 36, 15.
31. Ale dla litości twoich wielkich
nie dałeś ich na wytracenie, aniś ich
opuścił, boś ty Bóg łaskawy i miłosierny.
V. 32. Teraz tedy o Boże nasz, Boże
wielki, możny, i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia, niech nie
będzie małe przed tobą każde utrapienie, które przyszło na nas, na Króle
nasze, na Książęta nasze, i na Kapłany nasze, i na Proroki nasze, i na
oyce nasze, i na wszystek lud twóy,
ode dni Królów Assyryyskich, aż do
dnia tego.
33. Acześ ty jest * sprawiedliwy we
wszystkim tym, co przyszło na nas:
boś sprawiedliwie uczynił, a myśmy
niezbożnie czynili. * 5 Moy. 32, 4.
Dan. 9, 14.
34. I Królowie nasi, Książęta nasze,
Kapłani nasi, i oycowie nasi nie pełnili zakonu twego, i nie przestrzegali
przykazań twoich, i świadectw twych,
którymiś się oświadczał przed nimi.
35. Bo oni w królestwie swym, i w dobroci twojéy wielkiéy, którąś im pokazał, i w ziemi przestronnéy i tłustéy,
którąś im był dał, nie służyli tobie,
ani się odwrócili od spraw złych swoich.
36. Oto myśmy dziś niewolnikami,
i ziemia, którąś dał oycom naszym,
aby jedli owoc jéy, i dobra jéy, otośmy niewolnikami w niéy.
37. Już urodzaje swoje obfite wydawa Królom, któreś postanowił nad
nami, dla grzechów naszych: panują

nad ciały naszymi, i nad bydłem naszym, według woli swéy, tak, żeśmy w wielkim uciśnieniu.

38. Wszakże w tym wszystkim czynimy mocne przymierze, i zapisujemy je, które pieczętują Xiążęta nasze, Lewitowie nasi, i Kapłani nasi.

Rozdział X.

I. Liczba przedniéyszych z ludu, za których powodem odnowione było przymierze z Bogiem 1 — 27. II. Sposób potwirdzenia tego przymierza, i obowiązki przy nim uczynione 28 — 39.

I. 1. A którzy pieczętowali, ci byli. Nehemiasz, * Tyrsata, syn Hachaliaszow, i Sedekiasz. * Nehem. 9, 38.

2. Sarajasz, Azaryasz, Jeremiasz.

3. Fassur, Amaryasz, Malchyasz.

4. Hattus, Sebaniasz, Malluch.

5. Harym, Meremot, Obadyasz.

6. Daniel, Ginneton, Baruch.

7. Mesullam, Abiasz, Miamin.

8. Maazyasz, Bilgay, Semajasz. Ci byli Kapłani.

9. A Lewitowie byli, Jesua, syn Azaniaszow, Binnui, z synów Chenadadowych, Kadmiel.

10. Bracia też ich: Sebaniasz, Odyjasz, Kielita, Felejasz, Chanan.

11. Micha, Rechob, Hasabiasz.

12. Zachur, Serebiasz, Sebaniasz.

13. Odyjasz, Bani, Beninu.

14. Przedniéysi z ludu: Faros, Pachatmoab, Elam, Zattu, Bani.

15. Bunni, Azgad, Bebay.

16. Adoniasz, Bygway, Adyn.

17. Ater, Ezechyasz, Azur.

18. Chodyasz, Hasum, Besay.

19. Haryf, Anatot, Nebay.

20. Magpiasz, Mesullam, Chesyr.

21. Mesezabel, Sadok, Jaddua.

22. Palatyasz, Chanan, Anajasz.

23. Ozeasz, Hananiasz, Hasub.

24. Halloches, Pilcha, Sobek.

25. Rehum, Hasabna, Maasejasz.

26. I Achyasz, Chanan, Anan.

27. Malluch, Harym, Baana.

II. 28. Także i inni z ludu: Kapłani, Lewitowie, odźwierni, śpiewacy, Netynejczycy; i wszyscy, którzy się odłączyli od narodów onych ziem do zakonu Bożego: Żony ich, synowie ich, i córki ich: wszelki umiejętny i rozumny.

29. Chwyciwszy się tego z bracią swą, i z przedniéyszymi ich, przychodzili, obowięzując się przeklęctwem, i przysięgą, że chcą chodzić w zakonie Bożym, który jest podany przez * Mojżesza, sługę Bożego, i chcą strzedz, a czynić wszystkie przykazania Pana Boga naszego, i sądy jego, i ustawy jego. * Jan. 1, 17.

30. A że nie damy córek naszych narodom onéy * ziemie, i córek ich brać nie będziemy synom naszym.
2 Moy. 34, 16. 5 Moy. 7, 3.

31. Ani od narodów onéy ziemie, którzyby nam przynosili takie towary, albo jakie zboże w dzień Sabbatu * na przedan brać od nich będziemy w Sabbat, ani w dzień święty: A, że zaniechamy roku siódmego † siania roli i wyciągania wszelakiego długu.
* 2 Moy. 34, 21. 3 Moy. 23, 2. 5 Moy. 5, 12. † 2 Moy. 23, 10. 3 Moy. 5, 2. 5 Moy. 15, 1.

32. Postanowiliśmy też między sobą prawo, abyśmy dawali po trzeciéy części sykla na każdy rok na potrzebę domu Boga naszego.

33. Na chleby pokładne, i na ofiarę * ustawiczną, i na całopalenia ustawiczne w Sabbaty, w pierwsze dni miesiąca, † w święta uroczyste, i na rzeczy święte, i na ofiary za grzech, ku oczyścieniu Izraela, i na wszelaką potrzebę domu Boga naszego.
* 4 Moy. 28, 5. † 4 Moy. 28, 3.

34. Rzuciliśmy też losy około noszenia drew, między Kapłany, Lewity, i między lud, aby ich dodawali do domu Boga naszego według domów oyców naszych, na czasy naznaczone, od roku do roku: aby gorzało na ołtarzu Pana Boga naszego, jako jest napisano * w zakonie. * 3 Moy. 6, 9. 12.

35. Także aby przynosili pierworodztwa * ziemie naszéy, i pierworodztwa wszelkiego owocu każdego drzewa, od roku do roku, do domu Pańskiego.
* 2 Moy. 23, 19.

36. Do tego pierworodztwa synów naszych, i bydeł naszych, jako napisano * w zakonie, i pierworodztwa wołów naszych, i owiec naszych: żeby przynosili do domu Boga naszego Kapłanom służącym w domu Boga naszego.
* 2 Moy. 13, 2. 4 Moy. 3, 13. r. 8, 17.

37. Nad to pierwociny ciast * naszych, i podnoszonych ofiar naszych, i owoce wszelkiego drzewa moszczu, i oliwy świeżéy, aby przynosili Kapłanom do gmachów domu Boga naszego, i dziesięcinę † ziemie naszéy, Lewitom: a ciż Lewitowie wybierać będą tę dziesięcinę we wszystkich miesiącach robót naszych.

* 3 Moy. 23, 17. 4 Moy. 15, 19. r. 18, 12. 5 Moy. 18, 4. † 4 Moy. 18, 24.

38. A będzie Kapłan, syn Aaronow, przy Lewitach, gdy Lewitowie tę dziesięcinę odbierać będą: a Lewitowie * wniosą dziesięcinę z dziesięciny do domu Boga naszego, do komor w domu skarbnice. * 4 Moy. 18, 26.

39. Bo do tych komor odnosić będą synowie Izraelscy, i synowie Lewiego, ofiarę zboża, moszczu, i oliwy świeżéy, gdzie są naczynia świątnice, i Kapłani służący, i odźwierni, i śpiewacy: abyśmy nie opuszczali domu Boga naszego.

Rozdział XI.

Z każdego dziesiątku jednego, coby mieszkał w Jeruzalem, przez los obrawszy, inni wszyscy do drugich miast Judskich naznaczeni.

1. Mieszkali tedy przedniejsi z ludu w Jeruzalem, a inny lud miotali losy, aby wzięli dziesiątego człowieka na mieszkanie w Jeruzalemie, mieście świętym, a dziewięć części w innych mieściech.

2. I błogosławił lud wszystkim mężom, którzy się dobrowolnie ofiarowali, aby mieszkali w Jeruzalemie.

3. A ciż są przedniejsi onéy krainy, którzy mieszkali w Jeruzalem: (a w innych mieściech Judskich mieszkał każdy w osiadłości swojéy, i w mieściech swych, Izraelczycy, Kapłani, i Lewitowie, i Netyneyczycy, i synowie * sług Salomonowych.) * Nehem. 7, 60.

4. A tak w Jeruzalem mieszkali niektórzy z synów Judowych, i z synów Benjamynowych: z synów Judowych: Atajasz, syn Uzyasza, syna Zacharyaszowego, syna Amaryaszowego, syna Sefatyaszowego, syna Mahaleelowego z synów Faresowych.

5. Także Maasejasz, syn Barucha, syna Cholhozowego, syna Hasajaszowego, syna Hadajaszowego, syna Joyarybowego, syna Zacharyaszowego, syna Sylończykowego.

6. Wszystkich synów Faresowych, mieszkających w Jeruzalem, czterysta, sześćdziesiąt i ośm mężów dużych.

7. A synowie Benjamynowi ci są: Sallu, syn Mesullama, syna Joedowego, syna Fadajaszowego, syna Kolajaszowego, syna Maasejaszowego, syna Ityelowego, syna Izajaszowego.

8. A po nim Gabay, Sallay, wszystkich dziewięć set, dwadzieścia i ośm.

9. A Joel, syn Zychry, był przełożonym nad nimi: a Juda, syn Senua, nad miastem wtóry.

10. Z Kapłanów mieszkali Jedajasz, syn Jojarybow, i Jachyn.

11. Serajasz, syn Helkiasza, syna Mesullamowego, syna Sadokowego, syna Merajotowego, syna Achytobowego, przełożony w domu Bożym.

12. A braci ich, którzy odprawowali roboty domowe, ośm set, dwadzieścia i dwa: i Adajasz, syn Jerohama, syna Pelaliaszowego, syna Amsego, syna Zacharyaszowego, syna Fassurowego, syna Malchyaszowego.

13. A braci jego przedniejszych, z domów oycowskich, dwieście, czterdzieści i dwa. I Amassesay, syn Asarele, syna Achzajowego, syna Mesullemitowego, syna Immerowego.

14. A braci ich, mężów dużych, sto, dwadzieścia i ośm, a przełożony nad nimi Zabdyel, syn Giedolimow.

15. A z Lewitów: Semejasz, syn Hassuby, syna Asrykamowego, syna Hasabiaszowego, syna Bunni.

16. A Sabbatay, i Jozabad, byli nad robotą, która była z dworu przy domu Bożym, a ciż byli z przedniejszych Lewitów.

17. A Mataniasz, syn Michasa, syna Zabadyaszowego, syna Asafowego, był przedniejszy w zaczynaniu chwały przy modlitwie. A Bakbukiasz wtóry, z braci jego, i Abda, syn Sammuy, syna Galilowego, syna Jedytunowego.

18. Wszystkich Lewitów było w mieście świętym dwieście, ośmdziesiąt i czterey.

19. A z odźwiernych: Akkub, Talmon, i braci ich, stróżów w bramach, sto, siedmdziesiąt i dwa.

20. A drudzy z Izraela, z Kapłanów, z Lewitów, mieszkali we wszystkich mieściech Judskich, każdy w dziedzictwie swoim.
21. Ale Netyneyczycy mieszkali w Ofelu: A Sycha i Gispa byli nad Netyneyczykami.
22. A przełożony nad Lewitami w Jeruzalemie był Uzy, syn Bani, syna Chasabiaszowego, syna Mataniaszowego, syna Michasowego. Ci byli z synów Asafowych śpiewacy, przy służbie domu Bożego.
23. Albowiem rozkazanie królewskie było o nich, i pewne opatrzenie, dla śpiewaków na każdy dzień.
24. A Petachyasz, syn Mesezabelow, z synów Zaracha, syna Judowego, był na mieyscu królewskim w każdey sprawie do ludu.
25. A we wsiach i polach ich, z synów Judowych, mieszkali w Karyat Arbie, i we wsiach jego, i w Dybon, i w wsiach jego, i w Jekabseel, i we wsiach jego.
26. I w Jesue, i w Molada, i w Betfelet.
27. I w Hasersual, i w Beersabe, i we wsiach jego.
28. I w Sycelegu, i w Mechona, i we wsiach jego.
29. I w Enrymmon, i w Saraa, i w Jerymut.
30. W Zanoe, w Adullam, i we wsiach ich: w Lachys i na polach jego: a w Aseku i we wsiach jego. A tak mieszkali od Beersebe aż do Giehennom.
31. A synowie Benjamynowi z Gabaa, mieszkali w Machmas, i w Haju, i w Bethel, i we wsiach jego.
32. W Anatot, w Nobie, w Anania.
33. W Chasor, w Rama, w Gietaim.
34. W Hadyd, w Seboim, w Neballat.
35. W Lod, i w Ono, i w dolinie rzemieślników.
36. A z Lewitów mieszkali niektórzy w działech Judskich i Benjamitskich.

Rozdział XII.

I. Rodzay i następowanie naywyższych Kapłanów i Lewitów, aż do panowania Alexandra Wielkiego 1—26. II. Murów mieyskich poświęcenie 27—43. III. A dozorcy skarbów kościelnych 44—47.

I. 1. A cić są Kapłani i Lewitowie, którzy przyszli z Zorobabelem, synem Sealtyelowym, i z Jesuą: Serajasz, Jeremiasz, Ezdrasz.
2. Amaryasz, Malluch, Hattus.
3. Sechaniasz, Rehum, Meremot.
4. Iddo, Ginnetoy, Abiasz.
5. Miamin, Maadyasz, Bilgal.
6. Semajasz, i Jojaryb, Jedajasz.
7. Sallu, Amok, Helkiasz, Jedajasz. Cić byli przednieysi z Kapłanów, i z braci swych, za dni Jesuego.
8. A Lewitowie: Jesua, Binnui, Kadmiel, Serebiasz, Juda, Mataniasz, nad pieśniami, sam i bracia jego.
9. A Bakbukiasz, i Hunni, bracia ich, byli przeciwko nim w porządku swoim.
10. A Jesua zpłodził Joakima; a Joakim zpłodził Eliasyba: a Eliasyb zpłodził Jojadę.
11. A Jojada zpłodził Jonatana: a Jonatan zpłodził Jadduę.
12. A za dni Joakima, byli Kapłani przednieysi z domów oycowskich. Z Serajaszowego, Merajasz: z Jeremiaszowego, Chananiasz.
13. Z Ezdraszowego, Mesullam: z Amaryaszowego, Jochanan.
14. Z Melchowego, Jonatan: z Sechaniaszowego, Józef.
15. Z Harymowego, Adna: z Merajotowego, Helkay.
16. Z Iddowego, Zacharyasz: z Ginnetowego, Mesullam.
17. Z Abiaszowego, Zychry: z Minjaminowego i z Maadyaszowego, Piltay.
18. Z Bilgowego, Sammua: z Semejaszowego, Jonatan.
19. A z Jojarybowego, Mattenay: z Jedajaszowego, Uzy.
20. Z Sallajowego, Kalay: z Amokowego, Heber.
21. Z Helkiaszowego, Hasabiasz: z Jedajaszowego, Natanael.
22. A Lewitowie za dni Eliasyba, Jojady, i Jochanana, i Jadduego, popisani są, którzy byli przednieyszymi z domów oycowskich: także i Kapłani, aż do królestwa Daryusza, Króla Perskiego.
23. Synowie mówię Lewi, przednieysi z domów oycowskich, zapisani są w księgach kroniki, aż do dni Jochanana, syna Eliasybowego.
14. Przednieysi mówię z Lewitów byli

Hasabiasz, Serebiasz, i Jesua, syn Kadmielow, i bracia ich przeciwko nim, ku chwaleniu i wysławianiu Boga, według rozkazania Dawida, męża Bożego, straż przeciwko straży.
25. Mataniasz, i Bakbukiasz, Obadyasz, Mesullam, Talmon, Akkub, byli stróżami odźwiernymi przy domu skarbu u bram.
26. Cić byli za dni Joakima, syna Jesuego, syna Jozedekowego, i za dni Nehemiasza wodza, i Ezdrasza Kapłana, nauczonego w piśmie.
II. 27. A przy poświącaniu muru Jeruzalemskiego, szukano Lewitów ze wszystkich mieysc ich, aby je przywiedziono do Jeruzalem, żeby wykonali poświącania i wesela, a to z wysławianiem i z śpiewaniem, z cymbałami, z lutniami, i z cytrami.
28. Przetoż zgromadzeni są synowie śpiewaków, i z równin około Jeruzalem, i ze wsi Netofatyckich.
29. Także z domu Gilgal, i z pól Gieba, i z Azmawet: bo sobie śpiewacy budowali wsi około Jeruzalem.
30. A oczyściwszy się Kapłani, i Lewitowie, oczyścili też lud, i bramy i mur.
31. Zatymem rozkazał wstąpić Książętom Judskim na mur, i postawiłem dwa hufy wielkie chwalących: z których jedni szli na prawą od wyższéy strony muru, ku bramie gnojowéy.
32. A za nimi szedł Hozajasz i połowica Książąt Judskich.
33. Także Azaryasz, Ezdrasz, i Mesullam.
34. Juda, i Benjamyn, i Semejasz, i Jeremiasz.
35. Potym niektórzy z synów kapłańskich, z trąbami: Mianowicie Zacharyasz, syn Jonatana, syna Semejaszowego, syna Mataniaszowego, syna Michajaszowego, syna Zachurowego, syna Asafowego.
36. A bracia jego, Semejasz, i Asarel, Milalay, Gilalay, Maay, Netaneel, i Juda, Chanani, z instrumentami muzyckimi Dawida, męża Bożego; a Ezdrasz, nauczony w piśmie, przed nimi.
37. Potym ku bramie źródła, która przeciwko nim była, wstępowali po wschodzie miasta Dawidowego, którędy chodzą na mur: a od muru przy domu Dawidowym, aż do bramy wodnéy na wschód słońca.
38. A drugi huf chwalących szedł przeciwko nim, a ja za nim: a połowica ludu po murze, od wieże Tanurym, aż do muru szerokiego.
39. A od bramy Efraim, ku bramie staréy, i ku bramie rybnéy, i wieży Chananeel, i wieży Mea, aż do bramy owczéy: I stanęły u bramy straży.
40. Potym stanęły one dwa hufy chwalących w domu Bożym, i ja, i połowica przełożonych ze mną.
41. Także Kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elienay, Zacharyasz, Chananiasz, z trąbami.
42. I Maazyasz, i Semejasz, i Eliazar, i Uzy, i Jochanan, i Malchyasz, i Elam, i Ezer. A śpiewacy głośno śpiewali, i Izrachyasz, przełożony ich.
43. Sprawowali także onegoż dnia ofiary wielkie, i weselili się: Albowiem Bóg rozweselił je był weselem wielkim, tak, iż się i niewiasty, i dziatki weseliły: I było słyszeć wesele Jeruzalemskie daleko.
III. 44. Obrani też są dnia onego mężowie, nad komorami skarbów, i ofiar, pierwocin, i dziesięcin: aby zgromadzali do nich z pól mieyskich działy, zakonem warowane Kapłanom i Lewitom: Bo się weselił Juda z Kapłanów, i z Lewitów tam stojących.
45. Którzy strzegli straży * Boga swego, i straży oczyściania, i śpiewaków, i odźwiernych: według rozkazania Dawida i Salomona, syna † jego.
* 4 Moy. 9, 19. † 1 Kron. 23, 24.
46. Bo za dni Dawida, i Asafa byli postanowieni z starodawna, przełożeni nad śpiewakami, dla śpiewania, wychwalania i dziękczynienia Bogu.
47. Przetoż wszystek Izrael za dni Zorobabela, i za dni Nehemiasza, dawali działy dla śpiewaków i odźwiernych, każdodzienny wymiar: a oddawali to, co poświęcili Lewitom: Lewitowie * zaś oddawali synom Aaronowym.
* 4 Moy. 18, 26.

Rozdział XIII.

I. Cudzoziemce lud Boży od siebie wyłącza 1—3. II. Nehemiasz dary Tobiasza Samarytana z komory kościelnéy wyrzucił, i tam święte naczynia wniósł 4—9. III. Urząd strofuje, który nie doyrzał tego, aby Lewitom dziesięciny wydawane były, i to naprawuje 10—14. IV. Sabbatu gwałcić srodze zakazuje 15—22. V. Surowie strofuje Żydy, którzy znowu z obcego narodu żony poymowali 23—31.

I. 1. Onegoż dnia czytano w księgach Moyżeszowych, tak, iż lud słyszał; i znaleziono w nich * napisano, że nie miał wchodzić Ammonitczyk i Moabczyk do zgromadzenia Bożego, aż na wieki. * 5 Moy. 23, 3.

2. Przeto, iż nie zaszli synom Izraelskim z chlebem i z wodą: Owszem najęli * przeciwko nim Balaama, aby je przeklinał: Ale obrócił † Bóg nasz ono przeklęctwo w błogosławieństwo.

* 4 Moy. 22, 5. Joz. 24, 9. † 4 Moy. 37, 7. 8. 9. 10.

3. A gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszystek lud pospolity od Izraela.

II. 4. Ale się przed tym Eliasyb Kapłan, przełożony nad skarbnicą domu Boga naszego, spowinowacił z Tobiaszem.

5. I zbudował mu gmach wielki, kędy przed tym odkładano dary, kadzidło, i naczynia, i dziesięciny zboża, moszczu, i oliwy świeżéy, opatrzenie * Lewitom, i śpiewakom, i odźwiernym: także ofiary podnoszone kapłańskie. * 4 Moy. 18, 21.

6. Ale przy tym wszystkim nie byłem w Jeruzalem: Albowiem roku trzydziestego i wtórego Artakserksesa, Króla Babilońskiego, przyszedłem do Króla, a po wyściu kilku lat, uprosiłem się u Króla.

7. A gdym przyszedł do Jeruzalem, wyrozumiałem to złe, które uczynił Eliasyb kwoli Tobiaszowi, iż mu zbudował gmach w sieniach domu Bożego.

8. Co mi się bardzo nie podobało: Przetoż wyrzuciłem wszystkie naczynia domu Tobiaszowego precz z onegoż gmachu.

9. I rozkazałem oczyścić one gmachy, i wniosłem tam zaś naczynia domu Bożego, dary i kadzidło.

III. 10. Nad tom się dowiedział, że działy Lewitom nie były oddawane: a iż się Lewitowie i śpiewacy, którzy pilnowali prace, rozbiegli, każdy do roli swojéy.

11. Przetoż zgromiłem przełożone, mówiąc: Przeczże opuszczamy dom Boży? A tak zebrawszy je, postawiłem je na mieyscach ich.

12. A wszystek Juda przynosili dziesięciny zboża, i moszczu, i świeżéy oliwy do skarbu.

13. I postanowiłem podskarbie nad skarbami: Selemiasza, Kapłana, i Sadoka, nauczonego w piśmie, i Fadajasza z Lewitów: a przy nich Hanana, syna Zachurowego, syna Mataniaszowego: bo je za wierne miano. A ich powinność była, działy rozdawać braci swojéy.

14. Wspomni na mię o Boże mój, dla tego, a nie wymazuy dobroczynności moich, którem czynił przy domu Boga mego, i obrzędach jego.

IV. 15. W oneż dni widziałem w Judzie tłoczące prasy w Sabbat, i noszące snopy, które kładli na osły, także i winne grona, i figi, i wszelki ciężar, a przynoszące do Jeruzalem w dzień Sabbatu, i zgromiłem je onegoż dnia, którego przedawali żywność.

16. Także Tyrczycy którzy mieszkali w nim, przynosili ryby, i rozmaite towary: a przedawali w Sabbat synom Juda, i w Jeruzalemie.

17. Przetożem zgromił przełożone w Judzie, mówiąc do nich: Cóż to jest za nieprawość, któréy się dopuszczacie, gwałcąc * dzień Sabbatu?

* 2 Moy. 20, 8. 3 Moy. 19, 30.

18. Izali nie toż czynili oycowie wasi, przez co Bóg nasz przywiódł na nas to wszystko złe, i na to miasto? a wy przyczyniacie gniewu na Izraela, gwałcąc Sabbat.

19. A gdy okrył cień bramy Jeruzalemskie przed Sabbatem, rozkazałem zamknąć wrota, i nie kazałem ich otwarzać, aż po Sabbacie: a niektóre z sług moich postawiłem w bramach, żeby nie wnoszono żadnych brzemion w dzień Sabbatu.

20. Przetoż zostali przez noc kupcy i przedawający towary rozmaite, przed miastem Jeruzalemskim, raz i drugi.

21. Przeciwko którym oświadczyłem

się, i rzekłem do nich: Przecz wy zostawacie przez noc za murem? Uczynicieli to więcéy, ściągnę rękę na was. A tak od onego czasu nie przychodzili w Sabbat.
22. I rozkazałem Lewitom, aby się oczyścili, a przyszedłszy, strzegli bram: i święcili dzień Sabbatu. I dla tego wspomni na mię o Boże móy, a bądź mi miłościw, według obfitości miłosierdzia twego.
V. 23. W tychże dniach uyrzałem też Żydy, którzy sobie pojęli żony Azotyckie, Ammonickie, Moabskie.
24. A synowie ich na poły mówili po Azotycku, nie umiejąc mówić po Żydowsku, ale według języka swego narodu.
25. Przetożem je zgromił, i przeklinałem je, i biłem niektóre z nich, a rwałem je za włosy; i poprzysiągłem je przez Boga, aby nie dawali córek swoich synom ich, ani brali córek ich synom swym, i sobie.
26. Izaliż nie przez to zgrzeszył Salomon, Król * Izraelski? choć między wielą narodów nie było Króla † jemu podobnego? który był miły Bogu swemu, tak, że go Bóg postanowił Królem nad wszystkim Izraelem: przecię i tego przywiodły niewiasty cudzoziemskie do grzechu. * 1 Król. 11, 3. 4. † 1 Król. 3, 13. 2 Kron. 1, 12.
27. A wam izali pozwolimy, żebyście się dopuszczali téy wielkiéy złości? a występowali przeciwko Bogu naszemu, poymując żony cudzoziemskie?
28. Lecz jeden z synów Jojady, syna Eliasyba, Kapłana naywyższego, był zięciem Sanballata, Horończyka, i wygnałem go od siebie.
29. Wspomniże na to o Boże móy, przeciw tym, którzy plugawią kapłaństwo, i umowę kapłańską, i lewitską.
30. Przetożem je oczyścił od wszelkiego cudzoziemca, i postanowiłem porządki Kapłanom i Lewitom, każdemu w pracy jego.
31. I ku noszeniu drew, do ofiar czasów postanowionych, także i pierwocin. Wspomniże na mię Boże móy ku dobremu.

KSIĘGI ESTERY.

Rozdział I.

I. Król Asswerus wielmożność swoję Książętom i ludowi, długo je częstując okazuje 1—8. II. Królowa Wasty na królewskie rozkazanie na ucztę stawić się nie chce 9—12. III. Zkąd ją Król, naradziwszy się z swymi, porzucił, i żony, aby mężom posłuszne były, rozkazał 13—22.

I stało się za dni Asswerusa, (który Asswerus królował od Indyi, aż do Murzyńskiéy ziemi, nad stem i dwudziestą i siedmią krain.)
2. Że za onych dni, gdy siedział Król Asswerus na stolicy królestwa swego, która była w Susan mieście stołecznym:
3. Roku trzeciego królowania swego, sprawił u siebie ucztę, na wszystkie Książęta swoje, i sługi swoje: na Hetmany, z Persów i z Medów, na przełożone i na Starosty onych krain.
4. Pokazując bogactwa, i chwałę królestwa swego, i zacność a ozdobę wielmożności swojéy, przez wiele dni; mianowicie przez sto i ośmdziesiąt dni.
5. A gdy się dokończyły dni one, uczynił Król na wszystek lud, cogokolwiek było w Susan, w mieście stołecznym, od naywiększego aż do naymnieyszego, ucztę przez siedm dni, na sali w ogrodzie przy pałacu królewskim.
6. Opony białe, zielone i hyacyntowe, zawieszono na sznurach bisiorowych, i szarłatnych, na kolcach srebrnych, i na słupach marmurowych: łoża złote i srebrne na tle kryształowym, i marmurowym, i paryowym, i Socharowym.
7. A napóy dawano w naczyniu złotym, a to w naczyniu co raz innym: i wina królewskiego dostatkiem, jako przystało na Króla.
8. Ale do picia, według ustawy, nikt nie przymuszał. Albowiem tak był

rozkazał Król wszystkim rządkom domu swego, aby czynili według woli każdego.
II. 9. Wasty też Królowa sprawiła ucztę na białegłowy, w domu królewskim, Króla Asswerusa.
10. A dnia siódmego, gdy sobie Król podweselił winem, rzekł do Mechumana, Bysyta, Harbona, Bygta, i Abagta, Zetara i Charchasa, do siedmi komorników, którzy służyli przed obliczem Króla Asswerusa:
11. A przywiedli Wasty Królową przed oblicze królewskie, w koronie królewskiéy: chcąc pokazać narodom i Książętom piękność jéy: bo bardzo piękna była.
12. Ale nie chciała Królowa Wasty przyyść na rozkazanie królewskie, opowiedziane przez komorniki. Przetoż rozgniewał się Król bardzo, a gniew jego zapalił się w nim.
III. 13. Tedy rzekł Król do mędrców, rozumiejących czasy, (bo taki był zwyczay przekładać sprawy królewskie wszystkim biegłym w prawach i w sądach:
14. A naybliższymi jego byli Charsena, Setar, Admata, Tarsys, Meres, Marsena, Memuchan, siedm Książąt Perskich i Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie, i siadali na pierwszym mieyscu w królestwie.)
15. Co czynić podług prawa z Królową Wasty, przeto, iż nie uczyniła rozkazania Króla Asswerusa, opowiedzianego przez komorniki?
16. Tedy odpowiedział Memuchan przed Królem i Książęty: Nie przeciwko Królowi samemu wystąpiła Wasty Królowa, ale przeciwko wszystkim Książętom, i przeciwko wszystkim narodom, którzy są po wszystkich krainach Króla Asswerusa.
17. Albowiem, gdy się ta sprawa Królowéy doniesie do wszystkich niewiast, znieważą sobie męże swoje w oczach swoich, i rzeką: Król Asswerus rozkazał przywieść Wasty Królową, przed oblicze swoje, a nie przyszła.
18. Owszem dzisia toż rzeką Księżny Perskie i Medskie, (które słyszały postępek Królowéy) wszystkim Książętom królewskim, a będzie dosyć wzgardy i waśni.
19. Przetoż jeźli się za dobre widzi Królowi, niech wynidzie wyrok królewski od oblicza jego, a niech będzie wpisan między prawa Perskie i Medskie, których się przestępować nie godzi: Że nie chciała przyyść Wasty przed obliczność Króla Asswerusa, przetoż królestwo jéy dal Król innéy, lepszéy niż ona.
20. A gdy usłyszą ten wyrok królewski, który wydaß po wszystkim królestwie swoim, jako wielkie jest, tedy wszystkie żony będą wyrządzały uczciwość małżonkom swoim, od wielkiego aż do małego.
21. I podobała się ta rada Królowi i Książętom. I uczynił Król według rady Memuchanowéy.
22. A rozesłał listy do wszystkich krain królewskich: do każdéy krainy pismem jéy własnym: i do każdego narodu językiem jego; aby każdy mąż był panem w domu swoim: A to obwołano językiem każdego narodu.

Rozdział II.

I. Z panien ze wszystkiego państwa, na rozkazanie królewskie przebranych, Ester, Żydówka, królewską żoną została 1—16. II. Koronacyą jéy i wesele odprawiono 17—20. III. Dwu sług na śmierć królewską sprzysiężenie, Mardocheusz objawia 21—23.

I. 1. To gdy się stało, a uśmierzył się gniew Króla Asswerusa, wspomniał na Wasty, i na to, co była uczyniła, i na dekret, który był wydan przeciwko niéy.
2. I rzekli dworzanie królewscy, słudzy jego: Niech poszukają Królowi dzieweczek, panienek pięknéy urody.
3. A niech postanowi Król Starosty po wszystkich krainach królestwa swego; którzyby zebrali wszystkie dzieweczki, panienki piękněy urody, do Susan, miasta stołecznego, do domu białychgłów, pod dozór Hegaja, komornika królewskiego, stróża białychgłów, a dali im ochędóstwa ich.
4. A panienka, którąby się upodobała w oczach królewskich, niech króluje miasto Wasty. I podobała się ta rzecz w oczach królewskich: i uczynił tak.
5. A był Żyd w Susan, w mieście stołecznym, imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Symhy, syna Cysowego z pokolenia Benjamynowego.

6. A ten był przenieśiony z Jeruzalem z innymi poimanymi, którzy byli * przenieśieni z Jechoniaszem, Królem Judſkim; które był zawiódł w niewolą Nabuchodonozor, Król Babiloński.
* 2 Król. 24, 14.
7. Ten chował Hadaſſę, którą też zwano Eſter, córkę ſtryja ſwego, przeto, iż nie miała oyca, ani matki: a była panienka piękney urody, i wdzięczney twarzy, którą Mardocheuſz po śmierci oyca jéy i matki jéy za córkę przyjął.
8. A gdy śię rozgłośiło rozkazanie królewſkie, i wyrok jego, i gdy zgromadzono panienek wiele do Suſan, miaſta ſtołecznego, pod dozór Hegaja; wzięto też i Eſterę do domu królewſkiego, pod dozór Hegaja, ſtróża białychgłów.
9. I podobała mu śię ona dziewczka, a znalazła łaſkę w oczach jego: Przetoż jéy zaraz kazał dać ochędóſtwo jéy, i dział jéy, i śiedm panienek nadobnych kazał jéy dać z domu królewſkiego: nad to opatrzenia jéy, i panienek jéy, polepſzył w domu białogłowſkim.
10. Ale nie oznaymiła Eſter ludu ſwego, ani rodziny ſwéy: albowiem jéy był Mardocheuſz przykazał, aby nie oznaymowała.
11. Ale Mardocheuſz na każdy dzień przechadzał śię przed śienią domu białogłowſkiego, chcąc śię dowiedzieć, jakoby śię miała Eſter, i coby śię z nią działo.
12. A gdy przychodził pewny czas każdéy panny, aby weſzła do Króla Aſſweruſa, gdy śię wypełniło przy niéy wſzyſtko według prawa białychgłów, przez dwanaście mieśięców: (bo śię tak wypełniały dni ochędażania ich, mając śię przez ſześć mieśięcy oleykiem z Myrry, a przez drugie ſześć mieśięcy rzeczami wonnymi, i innym ochędoſtwem białogłowſkim.)
13. Zatym panna wchodziła do Króla, a o cokolwiek rzekła, to jéy dano, aby z tym poſzła z domu białogłowſkiego, aż do pokoju królewſkiego.
14. Wieczór wchadzała, a rano śię zaś wracała do drugiego domu białogłowſkiego, pod ſtraż Saaſgazy, komornika królewſkiego, ſtróża założnic: Nie wchadzała więcéy do Króla: ale jeżli śię upodobała Królowi, przyzywano jéy z imienia.
15. A gdy przyſzedł czas pewny Eſterze, córce Abihaila, ſtryja Mardocheuſzowego, (który ją był ſobie wziął za córkę,) aby weſzła do Króla: nie żądała niczego, tylko co jéy rzekł Hegay, komornik królewſki, ſtróż białychgłów: I miała Eſter łaſkę w oczu wſzyſtkich, którzy ją widzieli.
16. A tak wzięta jeſt Eſter do Króla Aſſweruſa, do domu jego królewſkiego, mieśiąca dzieśiątego, (ten jeſt mieśiąc Tebet, roku śiódmego królowania jego.
II. 17. I rozmiłował śię Król Eſtery nad wſzyſtkie białegłowy, a miała łaſkę i miłość u niego nad wſzyſtkie panny: tak, iż włożył koronę królewſką na głowę jéy, a uczynił ją Królową miaſto Waſty.
18. Nad to ſprawił Król ucztę wielką na wſzyſtkie Kśiążęta ſwoje, i ſługi ſwoje: to jeſt, ucztę Eſtery: i dał odpoczynek krainom, i rozdawał dary, tak jako przyſtoi Królowi.
19. A gdy powtóre zebrane były panny, a Mardocheuſz śiedział u bramy krolewſkiéy:
20. (A Eſter nie oznaymiła była narodu ſwego, ani ludu ſwego, jako jéy był rozkazał Mardocheuſz: Bo rozkazaniu Mardocheuſzowemu doſyć czyniła Eſter, jako gdy ją wychowywał u śiebie.)
III. 21. W oneż dni, (gdy Mardocheuſz śiedział u bramy królewſkiéy) rozgniewał śię Bigtan i Teres, dwa komornicy królewſcy, z tych, którzy ſtrzegli progu, i ſzukali jakoby ściągnąć rękę na Króla Aſſweruſa.
22. Czego dowiedziawſzy śię Mardocheuſz, oznaymił to Królowéy Eſterze, a Eſtera to oznaymiła Królowi imieniem Mardocheuſzowym.
23. A gdy śię tego dowiadowano, znalazło śię tak: i obieſzono obu na ſzubienicy, a napiſano to w kśięgach kroniki przed Królem.

Rozdział III.

I. Mardocheuſz Hamanowi od Króla wywyżſzonemu, kłaniać śię nie chce 1 — 4. II. Haman chcąc śię tego zemścić, onego i wſzy:

skie Żydy wytracić zamyśla 5. 6. III. Na co też chytrze od Króla mandatów z pieczęcią dostał, i one rozesłał 7—15.

I. 1. Po tych sprawach wielmożnym uczynił Król Asswerus Hamana, syna Hamedatowego, Agagieyczyka, i wywyższył go: i wystawił stolicę jego nad wszystkie Książęta, które były przy nim.

2. A wszyscy słudzy królewscy, którzy byli u bramy królewskiéy, kłaniali mu się, i upadali przed Hamanem: albowiem tak był rozkazał Król o nim: Ale Mardocheusz nie kłaniał się, ani upadał przed nim.

3. Przetoż rzekli słudzy królewscy, którzy byli w bramie królewskiéy, do Mardocheusza: Czemuż ty przestępujesz rozkazanie królewskie?

4. A gdy tak do niego na każdy dzień mawiali, a nie usłuchał ich, oznaymili to Hamanowi, chcąc widzieć, jeżli się ostoją słowa Mardocheuszowe: bo im był powiedział, że był Żydem.

II. 5. A widząc Haman, iż się Mardocheusz nie kłaniał, ani upadał przed nim, napełniony jest Haman popędliwością.

6. I miał to sobie za rzecz lekką, targnąć się na samego Mardocheusza: (bo mu było oznaymiono, z którego ludu był Mardocheusz,) przetoż się starał Haman, aby wytracił wszystkie Żydy, którzy byli po wszystkim królestwie Asswerusowym, naród Mardocheuszow.

III. 7. A tak miesiąca pierwszego (ten jest miesiąc Nisan) roku dwunastego Króla Asswerusa, rozkazał Haman miotać Pur (to jest los) przed sobą, ode dnia do dnia, i od miesiąca aż do miesiąca dwunastego: (Ten jest miesiąc Adar.)

8. Bo był rzekł Haman do Króla Asswerusa: Jest lud niektóry rozproszony i rozsypany między ludem, po wszystkich krainach królestwa twego, którego prawa różne są od praw wszystkich narodów, a praw królewskich nie przestrzegają: przetoż nie jest pożytecżno Królowi, zaniechać ich.

9. Jeżli się tedy Królowi zda, niech będzie napisano, aby byli wytraceni: A ja dziesięć tysięcy talentów srebra odważę do rąk przełożonych nad tą pracą, aby je odnieśli do skarbu królewskiego.

10. Tedy zdiął Król pierścień swóy z ręki swey, i dał go Hamanowi, Agagieyczykowi, synowi Hamedatowemu, nieprzyjacielowi żydowskiemu.

11. I rzekł Król do Hamana: Srebroć to daruję, i ten lud, abyś z nim czynił, coć się podoba.

12. Przetoż przyzwano pisarzów królewskich, miesiąca pierwszego, trzynastego dnia tegoż miesiąca: i napisano wszystko, jako był rozkazał Haman, do Książąt królewskich, i do Starostów, którzy byli nad każdą krainą, i do Hetmanów każdego narodu, do każdéy krainy, według pisma jéy, i do każdego narodu, według języka jego. Imieniem Króla Asswerusa napisano, i zapieczętowano sygnetem królewskim.

13. I rozesłano listy przez posły, do wszystkich krain królewskich, aby wygładzono, wymordowano, i wytracono wszystkie Żydy, od młodego aż do starca, dziatki i niewiasty, dnia jednego, trzynastego dnia miesiąca dwunastego, (ten jest miesiąc Adar,) a korzyść ich aby rozchwycono.

14. A tać summa była tych listów, aby obwołano po wszystkich krainach, i oznaymiono wszystkim narodom, żeby byli gotowi na on dzień.

15. Tedy wyjachali posłowie śpiesznо, z rozkazaniem królewskim: przybito też wyrok w Susan, w mieście stołecznym: a Król i Haman siedzieli pijąc: Ale miasto Susan było zatrwożone.

Rozdział IV.

I. Mardocheusz z dekretu królewskiego zasmucony 1—2. II. O nim Esterze oznaymuje, a żeby się za Żydy do Króla przyczyniła prosi 4—8. III. Czego gdy się ona dla swego niebezpieczeństwa wzbrania 9—11. IV. Mardocheusz ją strofuje 12—14. V. A ona zatym z ludem swym w poście do Boga się uciekając, do Króla się przyczynić obiecuje 15—17.

I. 1. A Mardocheusz, dowiedziawszy się wszystkiego, co się było stało, rozdarł szaty swe, i oblekł się w wór, a posypawszy się popiołem, wyszedł w pośrzód miasta, i wołał głosem wielkim i żałosnym.

2. I przyszedł aż przed bramę króle-

wſką, do ſię nie godziło wniść w bramę królewſką, obleczonemu w wór.

3. W każdéy także krainie i mieyſcu, gdziekolwiek rozkazanie królewſkie, i wyrok jego, przyßedł, była wielka żałość między Zydy, poſt, i płacz, i narzekanie: a w worze i na popiele wiele ich leżało.

II. 4. Przetoż przyßedłßy panny Eſtery, i komornicy jéy, oznaymili jéy to: i zaſmuciła ſię Królowa bardzo: i poſłała ßaty, aby obleczono Mardocheußa, zdiąwßy z niego wór jego. Ale ich on nie przyjął.

5. Tedy zawoławßy Eſtera Atacha, jednego z komorników królewſkich, którego jéy był dał za ſługę, rozkazała mu z ſtrony Mardocheußa, aby ſię dowiedział, co, i przeczby to było?

6. Wyßedł tedy Atach do Mardocheußa na ulicę mieyſką, która była przed bramą królewſką:

7. I oznaymił mu Mardocheuß wßyſtko, co mu ſię przydało, i o téy ſummie ſrebra, którą obiecał Haman odważyć do ſkarbu królewſkiego, przeciwko Zydom, aby byli wytraceni.

8. Nad to dał mu przepis wyroku, który był przybity w Suſan, na wytracenie ich, aby okazał Eſterze, i oznaymił jéy: a żeby jéy rozkazał, aby ßła do Króla, i proſiła go, a przyczyniła ſię do niego za ludem ſwoim.

III. 9. Tedy przyßedłßy Atach, oznaymił Eſterze ſłowa Mardocheußowe.

10. I rzekła Eſtera do Atacha, wſkazując przezeń do Mardocheußa:

11. Wßyſcy ſłudzy królewſcy, i lud krain królewſkich wiedzą, że ktobykolwiek (mąż albo białagłowa) wßedł do Króla do ſieni wnętrznéy, nie będąc wezwany, to prawo o nim jeſt, aby był zabity: Oprócz, na kogoby wyciągnął Król ſceptr złoty, ten żyw zoſtanie. Alem ja nie była wezwana, abym weßła do Króla, już przez trzydzieści dni.

IV. 12. A gdy oznaymiono Mardocheußowi ſłowa Eſtery:

13. Rzekł Mardocheuß, aby zaſię powiedziano Eſterze: Nie mniemay w umyśle twoim, abyś zachowana być miała, w domu królewſkim mimo wßyſtkie Zydy.

14. Albowiem jeżli ty tak cale milczeć będzieß na ten czas, ulżenie i wybawienie przyydzie Zydom zkąd inąd; ale ty, i dom oyca twego zginiecie: a któż wie, jeżliś nie dla tego czaſu doſtąpiła króleſtwa?

V. 15. I rzekła Eſtera, aby zaſię oznaymiono Mardocheußowi:

16. Idź, zbierz wßyſtkie Zydy, którzy ſię znaydują w Suſan, a pośćcie za mię: a nie jedzcie ani piycie przez trzy dni, w nocy ani we dnie: ja też, i panny moje także, będę pościła: tedy wnidę do Króla, choć to nie według prawa: a jeżli zginę, niech zginę!

17. Tedy ßedł Mardocheuß, i uczynił wßyſtko, co mu była rozkazała Eſtera.

Rozdział V.

I. Królowa Eſter na ucztę Króla i z Hamanem zaprasza 1—8. II. Haman ſię na Mardocheußa o nieuczyniony pokłon bardzo gniewa, i za radą przyjaciół ßubienicę nań budować każe 9—14.

I. 1. A dnia trzeciego ubrawßy ſię Eſter w ubiór królewſki, ſtanęła w ſieni wewnętrznéy domu królewſkiego, przeciw pałacowi królewſkiemu: A Król ſiedział na ſtolicy królewſkiéy ſwojéy, w pałacu królewſkim, przeciwko drzwiom domu.

2. A gdy uyrzał Król Eſterę Królową, ſtojącą w ſieni, znalazła łaſkę w oczach jego, i wyciągnął Król do Eſtery ſceptr złoty, który trzymał w ręce ſwéy. Tedy przyſtąpiwßy Eſter, dotknęła ſię końca ſceptru.

3. I rzekł do niéy Król: Cóż ci Królowa Eſter? a co za prożba twoja? Choćbyś też i o połowicę króleſtwa proſiła, tedyć będzie dano.

4. I odpowiedziała Eſter: Jeżli ſię Królowi podoba, niech przyydzie Król i Haman dziſia na ucztę, którąm dla niego nagotowała.

5. I rzekł Król: Zawołaycie co rychléy Hamana, aby doſyć uczynił woli Eſtery: Przyßedł tedy Król i Haman na onę ucztę, którą była ſprawiła Eſter.

6. Potym Król rzekł do Eſtery, napiwßy ſię wina: Cóż za prożba twoja? a będzieć dano: co za żądość twoja? Choćbyś i o połowicę króleſtwa proſiła, będzieć dano.

7. Na to odpowiedziała Eſter, i rze-

ka: Żądość moja, i prośba moja ta jest:

8. Jeźlim znalazła łaskę w oczach królewskich, a jeźli się Królowi podoba, aby przyzwolił na proźbę moję, i wypełnił żądość moję, aby jeszcze przyszedł Król i Haman na ucztę, którą im zgotuję, a jutro uczynię według słowa królewskiego.

II. 9. A tak wyszedł Haman dnia onego wesoły, i z dobrą myślą: ale gdy uyrzał Haman Mardocheusza w bramie królewskiéy, że ani powstał, ani się ruszył przed nim; napełniony był Haman przeciwko Mardocheuszowi popędliwością.

10. Wszakże zatrzymał się Haman, aż przyszedł do domu swego: a posławszy, wezwał przyjaciół swoich, i Zeres, żony swéy.

11. I powiadał im Haman o sławie bogactw swych, i o wszystkim jako go uwielbił Król, i jako go wywyższył nad inne Książęta i sługi królewskie.

12. Nad to rzekł Haman: Nawet nie wezwała Ester Krolowa z Królem na ucztę, którą nagotowała, tylko mnie: a jeszcze i na jutro jestem od niéy z Królem wezwany.

13. Ale mi to wszystko za nic, pokąd ja widzę Mardocheusza Żyda, siedzącego u bramy królewskiéy.

14. I rzekła mu Zeres, żona jego, i wszyscy przyjaciele jego: Niech postawią szubienicę wysoką na piącidziesiąt łokci, a rano mów Królowi, aby obieszono Mardocheusza na niéy, a idź z Królem na ucztę z weselem. I upodobała się ta rada Hamanowi, i kazał postawić szubienicę.

Rozdział VI.

I. Król w nocy czytając kroniki, zasług Mardocheuszowych się doczytał 1. 2. II. Za które Mardocheusza wywyższyć kazał 3—12. III. Haman się przed swymi frasuje, którzy nie dobrze mu tuszą 13. 14.

I. 1. Onéy nocy Król nie mogąc spać, kazał przynieść księgi hystoryi, pamięci godnych, i kroniki: I czytano je przed Królem.

2. I znaleźli napisano, że oznaymił Mardocheusz zdradę Bigtana i Teresa, dwu komorników królewskich, z tych którzy strzegli progu, że szukali ściągnąć rękę na Króla Asswerusa.

II. 3. Tedy rzekł Król: Jakiéyż dostąpił czci i zacności Mardocheusz dla tego? Na co odpowiedzieli słudzy królewscy, dworzanie jego: Nic za to nie odniósł.

4. I rzekł Król: Któż jest w sieni? (A Haman przyszedł był do sieni zewnętrznéy pałacu królewskiego, chcąc mówić z Królem, aby obieszono Mardocheusza na szubienicy, którą mu był nagotował:)

5. Tedy odpowiedzieli Królowi słudzy jego: Oto Haman stoi w sieni: I rzekł Król: Niech sam wnidzie.

6. I wszedł Haman: Którému Król rzekł: Coby uczynić mężowi temu, którego Król chce uczcić? (A Haman myślił w sercu swym: Komużby chciał Król uczciwość większą wyrządzić nad mię?)

7. I odpowiedział Haman Królowi: Mężowi, którego Król chce uczcić,

8. Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera Król, i przywiodą konia, na którym jeżdża Król, a niech włożą koronę królewską, na głowę jego.

9. A dawszy onę szatę, i onego konia do ręki którego z Książąt królewskich, z Książąt nayprzednieyszych; niech ubiorą męża onego, którego Król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy mieyskiéy, a niech wołają przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego Król chce uczcić.

10. Tedy rzekł Król do Hamana: Spiesz się, weźmi szatę i konia jakoś powiedział, a uczyń tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiéy: a nie opuszczay nic z tego wszystkiego, coś mówił.

11. Przetoż wziąwszy Haman szatę i konia, ubrał Mardocheusza: i prowadził go na koniu po ulicy mieyskiéy, wołając przed nim: Tak się ma stać mężowi, którego Król chce uczcić.

12. Wrócił się potym Mardocheusz do bramy królewskiéy, a Haman pokwapił się do domu swego z żałością, mając głowę nakrytą.

III. 13. I powiedział Haman Zeresie, żonie swéy, i wszystkim przyjaciołom swoim, wszystko, co mu się przy-

dało. I rzekli do niego mędrcy jego, i Zeres, żona jego: Ponieważ z narodu Żydowskiego jest Mardocheusz, przed któregoś obliczem począł upadać, nie przemożesz go, ale pewnie upadniesz przed obliczem jego.

14. A gdy jeszcze oni mówili z nim, oto komornicy królewscy przyszli, a przymusili Hamana, aby szedł na ucztę, którą była Ester sprawiła.

Rozdział VII.

I. Estera na drugiéy uczcie Królowi prozbę swą o swe, i ludu Żydowskiego zachowanie, przekłada 1 — 4. II. Na Hamana tych rzeczy sprawcę skarży 5. 6. III. Którego Król na téy, którą był na Mardocheusza wystawił, szubienicy, obiesić rozkazał 7 — 10.

I. 1. A tak przyszedł Król i Haman na ucztę do Estery, Królowéy.

2. I rzekł zasię Król do Estery drugiego dnia, napiwszy się wina: Cóż za prozba twoja Królowa Ester, a będzieć dano? Co za żądość twoja? Choćbyś też i o połowicę królestwa prosiła stanieć się.

3. Tedy odpowiedziała Królowa Ester, i rzekła: Jeźlim znalazła łaskę przed oczyma twymi o Królu, a jeźli się Królowi podoba, niech mi będzie darowany żywot mój, na prozbę moję, i naród mój, na żądość moję.

4. Albowiemeśmy zaprzedani, ja, i naród mój, abyśmy byli wygładzeni, wymordowani i wytraceni. Gdybyśmy za niewolniki i niewolnice przedani byli, milczałabym: choćby i tak ten nieprzyjaciel nasz nie mógł nagrodzić téy szkody Królowi.

II. 5. Tedy odpowiedział Król Aswerus, i rzekł do Estery Królowéy: Któż to jest? a gdzie ten jest, którego serce tak nadęte jest, aby to śmiał uczynić?

6. I rzekła Ester: Mąż sprzeciwnik, a nieprzyjaciel naygorszy jest ten Haman. I ztrwożył się Haman przed Królem i Królową.

III 7. Tedy Król wstał w popędliwości swojéy od onéy uczty, a szedł do ogrodu przy pałacu: ale Haman został, aby prosił o żywot swóy Estery Królowéy. Bo widział, że mu zgotowane było nieszczęście od Króla.

8. Potym Król wrócił się z ogroda, który był przy pałacu, do domu, gdzie pił wino: a Haman upadł był na łoże, na którym siedziała Ester: tedy rzekł Król: Izali jeszcze i gwałt chce uczynić Królowéy u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanowę nakryto.

9. W tym rzekł Harbona, jeden z komorników, przed Królem: Oto jeszcze szubienica, którą był zgotował Haman na Mardocheusza, który się starał o dobre królewskie, stoi przy domu Hamanowym wzwyż na piącidziesiąt łokci: i rzekł Król: Obieście go na niéy.

10. I obieszono Hamana na onéy szubienicy, którą był zgotował Mardocheuszowi. A tak uspokoił się gniew królewski.

Rozdział VIII.

I. Mardocheusz od Króla wielce wywyższony 1. 2. II. A Żydom pozwolono, aby się nieprzyjaciołom swym bronili 3 — 13. III. Z czego oni wielce byli pocieszeni 14 — 17.

I. 1. Onegoż dnia dał Król Aswerus Esterze Królowéy dom Hamana, nieprzyjaciela Żydowskiego: a Mardocheusz przyszedł przed Króla: bo mu była oznaymiła Ester, że był jéy pokrewnym.

2. Tedy zdjął Król pierścień swóy, który był wziął od Hamana, i dał go Mardocheuszowi: a Ester postanowiła Mardocheusza nad domem Hamanowym.

II. 3. Potym jeszcze Ester mówiła do Króla, upadłszy u nóg jego, i płakała, i prosiła go, aby wniwecz obrócił złość Hamana, Agagieyczyka, i zamysł jego, który był wymyślił przeciwko Żydom.

4. Tedy wyciągnął Król na Esterę sceptr złoty, a Estera wstawszy, stanęła przed Królem.

5. I rzekła: Jeźli się Królowi podoba? a jeźlim znalazła łaskę przed obliczem jego? i jeźli się to za słuszną zda być Królowi, i jeźlim ja przyjemna w oczach jego? niech napiszą, aby były odwołane listy zamysłów Hamana, syna Hamedata, Agagieyczyka, które rozpisał na wytracenie Żydów, którzy są po wszystkich krainach królewskich.

6. Albowiem jakożbym mogła patrzeć na to złe, któreby przyszło na lud

mówy? albo jakobym mogła widzieć zginienie rodziny mojéy?

7. I rzekł Król Asswerus do Estery Królowéy, i do Mardocheusza Żyda: Otom dom Hamanow dał Esterze, a onego obieszono na szubienicy, przeto, iż ściągnął rękę swoję na Żydy.

8. Wy tedy piszcie do Żydów, jako się wam podoba, imieniem królewskim, i zapieczętuycie pierścieniem królewskim: albowiem to, co się pisze imieniem królewskim, i pieczętuje się pierścieniem królewskim, nie może być odwołano.

9. A tak zwołano pisarzów królewskich onego czasu, miesiąca trzeciego (ten jest miesiąc Sywan) dwudziestego i trzeciego dnia tegoż miesiąca, a pisano wszystko, jako rozkazał Mardocheusz, do Żydów i do Książąt, i do Starostów, i do przełożonych nad krainami, którzy są od Indyi aż do Murzyńskiéy ziemie nad stem dwudziestą i siedmią krain, do każdéy krainy pismem jéy, i do każdego narodu językiem jego, i do Żydów pismem ich, i językiem ich.

10. A gdy napisał imieniem Króla Asswerusa, i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez posły, którzy jeździli na koniach prętkich, i na mułach młodych:

11. Iż Król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich mieściech, aby się zgromadzili, a zastawiali się o duszę swoję, a żeby wytracili, wymordowali, i wygubili wszystkie woyska ludu onego, i krain tych, którzyby im gwałt czynili, dziatkom ich, i żonom ich, a łupy ich żeby rozchwycili.

12. A to jednego dnia po wszystkich krainach Króla Asswerusa, to jest trzynastego dnia, miesiąca dwunastego: ten jest miesiąc Adar.

13. Summa tych listów była, żeby wydano wyrok w każdéy krainie, i oznaymiono wszystkim narodom, aby byli Żydzi gotowi na on dzień ku pomście nad nieprzyjacioły swymi.

III. 14. Tedy posłowie, którzy jeździli na koniach prętkich, i na mułach, bieżeli jak nayprędzéy z rozkazaniem królewskim, a przybity był ten wyrok w Susan na pałacu królewskim.

15. A Mardocheusz wyszedł od Króla w szacie królewskiéy hyacyntowéy i białéy, i w wielkiéy koronie złotéy, i w płaszczu bisiorowym, i szarłatnym: A miasto Susan weseliło i radowało się.

16. A Żydom weszła światłość i wesele, i radość i cześć.

17. Także w każdéy krainie, i w każdym mieście, i na wszelkim mieysku, gdziekolwiek rozkaz królewski, i wyrok jego doszedł, mieli Żydzi wesele, radość, uczty, i dzień ucieszny: a wiele z narodów onych krain zostawali Żydami. Albowiem strach był przypadł od Żydów na nie.

Rozdział IX.

I. Żydzi czasu naznaczonego w królestwie Asswerusowym, zemścili się nad nieprzyjaciołmi swymi 1—18. II. Przeto Mardocheusz postanowił, aby co rok dni losów święcono, co i Królowa Ester potwirdziła 19—32.

I. 1. Potym dwunastego miesiąca, który jest miesiąc Adar, dnia trzynastego tegoż miesiąca, gdy przyszedł czas rozkazania królewskiego i wyroku jego, aby się wypełnił onegoż dnia, którego się spodziewali nieprzyjaciele Żydowscy panować nad nimi, stała się rzecz przeciwna, że panowali Żydowie nad tymi, którzy je mieli w nienawiści.

2. Bo się byli zebrali Żydowie w mieściech swych, po wszystkich krainach Króla Asswerusa, aby ściągnęli rękę na te, którzy złego ich szukali: a nikt się nie ostał przed nimi: bo był przypadł strach ich na wszystkie narody.

3. A wszyscy przełożeni nad krainami, i Książęta, i Starostowie, i sprawcy robót królewskich, mieli w uczciwości Żydy; bo przypadł strach Mardocheuszow na nie.

4. Albowiem Mardocheusz był wielkim w domu królewskim, a sława jego rozchodziła się po wszystkich krainach: gdyż on mąż Mardocheusz postępował, i wielkim urosł.

5. A tak pobili Żydzi wszystkie nieprzyjacioły swoje, mieczem je mordując, i tracąc, i niszcząc, a czyniąc z tymi, co ich nienawidzieli, według upodobania swego.

6. Nawet i w Susan, mieście stołecznym, zabili i wytracili Żydzi pięć set mężów.

7. I Parsandata, i Dalfona, i Aspata.

8. I Porata, i Adaliasza, i Arydata.

9. I Parymasta, i Arysaja, i Arydaja, i Wayzata.

10. Dziesiąci synów Hamana, syna Hamedatowego, nieprzyjaciela Żydowskiego, zabili; ale na łupy ich nie ściągnęli ręki swojéy.

11. Onegoż dnia, gdy przyniesiono liczbę pobitych w Susan, mieście królewskim przed Króla:

12. Rzekł Król do Estery Królowéy: W Susan, mieście stołecznym, zabili Żydzi i wytracili pięć set mężów, i dziesięć synów Hamanowych, a w innych krainach, królewskich, cóż uczynili? cóż jeszcze za prozba twoja, * a będzieć dana? a co jeszcze za żądość twoja, a stanieć się?

* Ester 5, 3. 6. r. 7, 2.

13. I rzekła Ester: Jeżli się Królowi podoba, niech będzie pozwolono i jutro Żydom, którzy są w Susan, aby uczynili według wyroku dzisieyszego, a dziesięć synów Hamanowych, aby zawiesili na szubienicy.

14. I rozkazał Król, aby tak było: A tak przybity był wyrok w Susan, i obieszono dziesięć synów Hamanowych.

15. A zgromadziwszy się Żydowie, którzy byli w Susan, i dnia czternastego miesiąca Adar, zabili w Susan trzy sta mężów: wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swojéy.

16. Inni także Żydzi, którzy byli w krainach królewskich, zebrawszy się, zastawiali się za dusze swe; a póty mieli pokóy od nieprzyjaciół swych. Bo zabili nieprzyjaciół swoich siedmdziesiąt i pięć tysięcy: wszakże na łupy ich nie ściągnęli ręki swojéy.

17. Poczęli dnia trzynastego, miesiąca Adar, a przestali dnia czternastego tegoż miesiąca: a sprawowali tegoż dnia uczty i wesela.

18. Ale Żydzi, którzy byli w Susan, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tegoż miesiąca; a odpoczynęli piętnastego dnia tegoż miesiąca, i sprawowali dnia onego uczty i wesela.

II. 19. Przetoż Żydzi mieszkający po wsiach, i po miasteczkach niemurowanych, obchodzą dzień czternasty miesiąca Adar z weselem, i z ucztami, i z dobrą myślą, posyłając upominki jeden drugiemu.

20. Bo pisał Mardocheusz o tym, i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy byli po wszystkich krainach Króla Asswerusa, do bliskich, i do dalekich:

21. Stanowiąc im, aby obchodzili dzień czternasty, miesiąca Adar, i dzień piętnasty tegoż miesiąca na każdy rok.

22. Według onych dni, w których odpoczęli Żydzi od nieprzyjaciół swoich: a miesiąca tego, który się im był obrócił z smętku w wesele, a z płaczu w dzień radości: aby obchodzili one dni z ucztami i z weselem, jeden drugiemu upominki, a ubogim dary posyłając.

23. I przyjęli to wszyscy Żydzi, że co zaczęli, czynić będą, i co pisał Mardocheusz do nich.

24. Jako Haman, syn Hamedatow, Agagieyczyk, nieprzyjaciel wszystkich Żydow, umyślił o Żydach, aby je wytracił, i miotał pur, to jest los, na wytracenie ich, i na wygubienie ich.

25. A jako Ester weszła przed oblicze królewskie, i mówiła o listy: a jako obrócone były złe zamysły jego, które był wymyślił przeciwko Żydom na głowę jego: i jako go obieszono i syny jego, na szubienicy.

26. Przetoż nazwali one dni Purym, od imienia tego Pur: a to za przyczyną wszystkich słów listu tego, i co widzieli przy tym, i co przyszło na nie.

27. Postanowili też i przyjęli to Żydowie na się, i na nasienie swoje, i na wszystkie, którzy się do nich przyłączyli, aby tego nie przestępowano, ale żeby obchodzono te dwa dni, według opisania ich, i według postanowionego czasu ich, na każdy rok.

28. A iż te dni będą pamiętne i sławne od wieku do wieku, od rodzaju, do rodzaju, w każdéy krainie, i w każdym mieście. Nad to, że te dni Purym, nie zaginą z pośrzodku Żydów, a pamiątka ich nie ustanie u potomstwa ich.

29. Napisała też Ester Królowa, córka Abihaylowa, i Mardocheusz Żyd,

że wszelką pilnością, aby potwirdzili tym listem wtórym, tych dni Purym.

30. Który list Mardocheusz posłał do wszystkich Żydów, do stu i dwudziestu i siedmi krain, królestwa Assweruſowego, pozdrawiając ich łaskawie i uprzyymie.

31. A żeby statecznie przestrzegali tych dni Purym, czasów swoich, jako im je postanowił Mardocheusz Żyd, i Ester Królowa: i jako obowiązali siebie samych, i nasienie swoje, na pamiątkę postu i narzekania ich.

32. A tak wyrok Estery potwirdził ustawy tych dni Purym, co zapisano w téy księdze.

Rozdział X.

Król dań sobie wydać rozkazał, a Mardocheusza ubogaciwszy, rząd mu królestwa zlecił, za czym on ludowi dobrze czynił.

1. Potym ułożył Król Asswerus podatek na ziemię swoję, i na wyspy morskie.

2. A wszystkie sprawy mocy jego, i możności jego, z opisaniem zacności Mardocheuszowéy, którą go wielmożnym uczynił Król, to zapisano w księgach kronik o Królach Medskich i Perskich;

3. Albowiem Mardocheusz Żyd, był wtórym, po Królu Asswerusie, i wielkim u Żydów, i zacny u mnóstwa braci swéy: starając się o dobro ludu swego, i sprawując pokóy wszystkiemu narodowi swemu.

KSIĘGI JOBOWE,

Rozdział I.

I. Job, mąż pobożny i majętny 1—5. II. Od Boga przez szatana odjęciem dóbr, i dziatek kuszony 6—19. III. Cierpliwie wszystko znosi, a Bogu za to dobrorzeczy 20—22.

Był mąż w ziemi Uz, imieniem Job: a ten mąż był * doskonały, i szczery, i bojący się Boga, a odstępujący od złego. * Ezech. 14, 14.

2. I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki.

3. A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele: Tak, iż on mąż był naymożnieyszym nad wszystkie ludzie na wschód słońca.

4. I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym dnia swojego: i posyłali, a wzywali trzech sióstr swoich, aby jadały i pijały z nimi.

5. A gdy wkoło obeszły dni uczty, posyłał Job, a poświącał je: a wstawając rano, sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich. Bo mówił Job: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych: Tak czyniwał Job po one wszystkie dni.

II. 6. I stało się niektórego dnia, gdy * przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nie. * Job. 2, 1.

7. Tedy rzekł Pan do szatana: Zkąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem * się po niéy. * 1 Piotr. 5, 8.

8. I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Jobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczery, bojący się Boga, i odstępujący od złego.

9. I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Izaż się Boga Job darmo boi?

10. Azażeś go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi.

11. Ale ściągni tylko rękę twoję, a dotkni wszystkiego co ma, obaczysz jeźlić w oczy złorzeczyć nie będzie?

12. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojéy: tylko nań nie ściągay ręki twéy. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego.

13. Stało się tedy niektórego dnia,

gdy synowie jego, i córki jego jedli,
i pili wino brata swego pierworodnego:
14. Przybieżał poseł do Joba, i rzekł:
Woły orały, a oślice się pasły podle
nich.
15. I przypadli Sabeyczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem
miecza, a uszedłem tylko ja, ja sam,
abym ci oznaymił.
16. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł
z nieba, i spalił owce i sługi, i pożarł
je, a uszedłem tylko ja, ja sam, abym
ci oznaymił.
17. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldeyczycy rozsadziwszy się na trzy hufce, wypadli
na wielbłądy, i zabrali je, i sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznaymił.
18. A gdy ten jeszcze mówił, przybieżał i inny, a rzekł: Synowie twoi
i córki twoje jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego.
19. A oto wiatr gwałtowny przypadł
od onéy strony pustynie, i uderzył na
cztery węgły domu, tak, że upadł na
dzieci, i pomarły: a uszedłem tylko ja,
ja sam, abym ci oznaymił.
III. 20. Tedy wstał Job, i rozdarł
płaszcz swóy, i ogolił głowę swą,
a upadłszy na ziemię, uczynił Panu
pokłon.
21. I rzekł: Nagim wyszedł * z żywota matki mojéy, i nagim się zaś
tamże wrócę: Pan dał, Pan też wziął,
niech będzie imię Pańskie błogosławione.
* Ps. 49, 18. 1 Tym. 6, 7. Kazn. 5, 12.
22. W tym wszystkim * nie zgrzeszył
Job: a nie przypisał Bogu nic nieprzystoynego. * Job. 2, 10.

Rozdział II.

I. Job z dopuszczenia Bożego, od szatana na ciele utrapiony 1—8. II. Żony swéy urągania znosi 9. 10. III. Trzey przyjaciele jego przyszli, aby go cieszyli 11—13.

I. 1. I stało się niektórego dnia, gdy
przyszli synowie Boży, aby stanęli
przed Panem, przyszedł też szatan między nie, aby stanął przed Panem.
* Job. 1, 6.
2. Tedy rzekł Pan do szatana: Gdzieś
był, skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, a rzekł: Okrążałem ziemię,
i przechodziłem się po niéy.
3. Zatym rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Jobowi, że
mu nie masz równego na ziemi? Mąż
to doskonały i szczery, bojący się Boga, a odstępujący od złego, i który
jeszcze trwa w uprzeymości swojéy:
a tyś mię pobudził przeciw niemu,
abym go niszczył bez przyczyny.
4. I odpowiedział szatan Panu, i rzekł:
Skórę za skórę, i wszystko co ma człowiek, da za duszę swoję.
5. Ale ściągni tylko rękę twoję, a dotkni kości jego, i ciała jego, uyrzysz,
jeźliżeć w oczy złorzeczyć nie będzie?
6. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto
w ręce twojéy jest: wszakże żywot jego
zachoway.
7. Wyszedłszy tedy szatan od oblicza
Pańskiego, zaraził Joba wrzodem złym,
od stopy nogi jego, aż do wierzchu
głowy jego:
8. Tak, że wziął skorupę, aby się
nią skrobał: i siedział w popiele.
II. 9. I rzekła mu żona jego: A jeszczeż trwasz * w uprzeymości twojéy:
Złorzecz Bogu, a umrzy.
* Mich. 7, 6. Matt. 10, 36.
10. I rzekł do niéy: Tak właśnie
mówisz, jako szalone niewiasty mawiają: Izali tylko dobre przyymować
będziemy od Boga, a złego przyymować nie będziemy? W tym wszystkim
* nie zgrzeszył Job usty swymi.
* Job. 1, 22.
III. 11. A gdy usłyszeli trzey przyjaciele Jobowi to wszystko utrapienie,
które nań przypadło, przyszli każdy
z mieysca swego, Elifas, Temańczyk,
i Bildad, Suhytczyk, i Sofar, Naamatczyk: bo się byli namówili pospołu, aby przyszedłszy, pożałowali go,
i cieszyli go.
12. A podniósłszy oczy swoje z daleka, nie poznali go: i wyniósłszy głos
swóy, płakali: a rozdarłszy każdy płaszcz
swóy, miotali proch nad głowy swe
ku niebu.
13. I siedzieli z nim na ziemi siedm
dni, i siedm nocy: a żaden do niego
słowa nie przemówił: Bo widzieli,
że się gwałtownie wzmagała boleść
jego.

Rozdział III.

I. Job dniowi narodzenia i nocy poczęcia swego złorzeczy 1 — 10. II. Życzy sobie, aby był umarł, zaraz po narodzeniu swym, żeby odpoczywał z innymi w pokoju 11—19. III. I ciężko się na utrapienie swe uskarza 20—26.

I. 1. Potym otworzył Job usta swoje, i złorzeczył dniowi swemu.

2. I zawołał Job, mówiąc:

3. Boday był zginął dzień, któregom * się urodził! i noc, w którą rzeczono: Począł się mężczyzna: * Jer. 20, 14.

4. Boday się był on dzień obrócił w ciemność! by się był o nim nie pytał Bóg z wysokości! i nie był oświecony światłością:

5. Boday go była zaćmiła ciemność i cień śmierci! by go był ogarnął obłok! i ustraszyła go gorącość dzienna!

6. Boday była noc onę osiadła ciemność, aby nie szła w liczbę dni rocznych! i w liczbę miesiąców nie przyszła!

7. Boday noc ona była samotna! a śpiewania aby nie było w niéy!

8. Boday ją byli przeklęli, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi wzruszać płacz swóy.

9. Boday się były zaćmiły gwiazdy przy zmierzkaniu jéy! a czekając światła, aby się go była nie doczekała, ani nie oglądała zorze poranné!

10. Iż nie zawarła drzwi żywota mego, a nie skryła boleści od oczu moich.

II. 11. Przeczżem w żywocie * nie umarł, albo gdym z żywota wyszedł, czemum nie zginął?
* Job. 10, 18. Jer. 20, 17.

12. Przeczże mię piastowano na kolanach? a przeczżem ssał piersi?

13. Albowiembym teraz leżał i odpoczywał: spałbym, i miałbym pokóy:

14. Z Królmi i z raycami ziemie, którzy sobie budowali na mieyscach pustych:

15. Albo z Książęty, którzy mieli złoto, a napełniali domy swe srebrem.

16. Albo czemum się nie stał jako martwy płód skryty? albo jako niemowiątka, które nie oglądały światłości.

17. Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątleni w siłę.

18. Tamże więzniowie sobie wydychają, a nie słyszą głosu trapiącego ich.

19. Mały i wielki tam sobie są równi, a niewolnik wolny od pana swego.

III. 20. Przecz nędznemu dana jest światłość, a żywot tym, którzy są utrapionego ducha.

21. Którzy czekają śmierci, a nie przychodzi: choć jéy pilniéy szukają niż skarbów skrytych.

22. Którzyby się z radością weselili, pląsając, gdyby znaleźli grób.

23. Przecz dana jest światłość mężowi, którego droga skryta jest, a którego Bóg ciężkościami ogarnął.

24. Albowiem kiedy mam jeść, wzdychanie moje przychodzi, a rozchodzi się jako woda ryczenie moje:

25. Bo strach, któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało mi się.

26. Nie byłem bespieczny, anim się uspokoił, anim odpoczywał, a przecię na mię przyszła trwoga.

Rozdzicł IV.

I. Elifas Joba z niecierpliwości gromi, a z mizernéy kondycyi jego, dowieść usiłuje, iż go Bóg za jego grzechy nawiedza 1—11. II. Z objawienia Bożego twirdząc, że przed Bogiem nie jest czysty żaden człowiek 12—17. III. A nawet że się i w Aniołach grzech znalazł 18—21.

I. 1. Tedy odpowiedział Elifas, Temańczyk, i rzekł:

2. Jeśli będziemy mówili z tobą, nie będzieszci to przykro? Ale któż się może od mówienia zatrzymać?

3. Otoś ich wiele uczył, i ręceś mdłe potwirdzał.

4. Upadającego wspierały mowy twoje, a kolana zemdlone posilałeś.

5. A teraz gdy to na cię przyszło, niecierpliwie znosisz: a iż cię dotknęło, trwożysz sobą.

6. Azaż pobożność twoja nie była ufnością twoją: a uprzeymość spraw twoich oczekiwaniem twoim?

7. Wspomni proszę, kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeli?

8. Jakom widał, że ci, którzy orali * złość, i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żęli. * Przyp. 22, 8. Ozeasz. 10, 13. Galat. 6, 7.

9. Bo tchnieniem * Bożym giną, a od ducha gniewu jego niszczeją.
* Izai. 11, 4. 2 Tess. 2, 8. Objaw. 2, 16.

10. Ryk lwi, i głos lwice, i zęby lwiąt wytrącają.
11. Lew ginie, iż nie ma łupu, i szczenięta lwie rosproszone bywają.
II. 12. Nad to doszło mię słowo potajemnie, i pojęło ucho moje cokolwiek z niego.
13. W rozmyślaniu widzenia nocnego, gdy przypada twardy sen na ludzie:
14. Zjął mię strach i lękanie, które wszystkie * kości moje przestraszyło.
* Dan. 10, 8.
15. A duch szedł przed twarzą moją, tak, iż włosy wstały na ciele moim.
16. Stanął, a nie znałem twarzy jego: kształt tylko jakiś był przed oczyma mymi: Ucichnąłem się, i słyszałem głos, mówiący:
17. Izali człowiek może być sprawiedliwszy niżeli Bóg? albo mąż czystszy niż Stworzyciel jego?
III. 18. Oto, w sługach jego nie masz doskonałości, a w Anielech swoich znalazł niedostatek.
* Job. 15, 15. 2 Piotr. 2, 4.
19. Daleko więcéy w tych, co mieszkają w domiech glinianych, których grunt jest na prochu, i ztarci bywają snadniéy niżeli mól.
20. Od poranku aż do wieczora bywają ztarci: a iż tego nie uważają, na wieki zginą.
21. Azaż zacność ich nie pomija z nimi? umierają, ale nie w mądrości.

Rozdział V.

I. Elifas dowodzi tego, co powiedział, że Bóg tylko niepobożne karze, a dobrym folguje 1—16. II. Radzi Jobowi, aby to przyznał, Bogu chwałę dał i przed nim się upokorzył 17. 18. III. Tedy wybawiony będzie 19—27.

I. 1. Zawołayże tedy, jeźli kto jest, coćby odpowiedział? A do któregoż się z świętych obrócisz:
2. Zaiste głupiego zabija gniew, a prostaka umarza zawiść.
3. Jam widział głupiego * iż się rozkorzenił, alem wnet źle tuszył mieszkaniu jego. * Ps. 37, 35.
4. Oddaleni będą synowie jego od zbawienia, i ztarci będą w bramie, a nie będzie, ktoby ich wyrwał.
5. Żniwo jego głodny pożrze, i z samego ciernia wybierze je; a połknie chciwy bogactwa takowych.
6. Albowiem nie z prochu wychodzi utrapienie, ani z ziemie wyrasta kłopot.
7. Ale człowiek na kłopot się rodzi, jako iskry z węgla latają wzgórę.
8. Zaiste, jabym szukał Boga: a Bogubym przełożył sprawę swoję:
9. Który czyni rzeczy * wielkie i niewybadane, dziwne, którym liczby nie masz. * Job. 9, 10. Ps. 72, 18. Rzym. 11, 33.
10. Który dawa deszcz na ziemię, i spuszcza wody na pola.
11. Który sadza pokorne * wysoko, a smętne wywyższa ku zbawieniu.
* 1 Sam. 2, 7. Ps. 113, 7.
12. Który wniwecz obraca * myśli chytrych, tak iż ręce ich nie sprawią nic skutecznego. * Nehem. 4, 15. Ps. 33, 10. Izai. 8, 10.
13. Który chwyta * mądre w chytrości ich, a radę przewrotnych prętko niszczy. * 1 Kor. 3, 19.
14. We dnie taczają się jako w ciemnościach: a jako w nocy * macają w południe. * 5 Moy. 28, 29.
15. Który zachowywa ubogiego od miecza, od ust ich, i od ręki gwałtownika.
16. Mać uciśniony nadzieję, ale nieprawość stuli usta * swe.
* Ps. 107, 42.
II. 17. Oto błogosławiony człowiek, którego Bóg karze: Przetoż karaniem Wszechmocnego * nie pogardzay.
* Przyp. 3, 11. Zyd. 12, 5. Jak. 1, 12. Objaw. 3, 19.
18. Bo on zrania * i zawięzuje: uderza, a ręce jego uzdrawiają.
5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 6. Iz. 30, 26.
III. 19. Z sześci ucisków * wyrwie cię: a w siódmym nie tknie się ciebie złe. * Ps. 91, 3. Przyp. 24, 16.
20. W głodzie wybawi cię od śmierci: a na woynie z rąk miecza.
21. Przed biczem języka ukryty będziesz: a nie ulękniesz się w spustoszeniu, gdy przyydzie.
22. W spustoszeniu i w głodzie śmiać się będziesz: a zwierząt ziemskich bać się nie będziesz.
23. Bo z kamieniem polnym będzie przymierze twoje: a okrutny zwierz polny * spokoynym ci się stawi.
* Ozeas. 2, 18.
24. I poznasz, że jest spokoyny przy-

bytek twóy, i nawiedziß mießkanie
twoje, a nie zgrzeßyß.
25. Doznaß też, i rozmnożone będzie
nasienie twoje, a potomstwo twoje
będzie jako ziele ziemie.
26. Wnidzieß w ßedziwości do grobu:
jako znoßone bywa zboże w stóg czasu
swego.
27. Otośmy tego doßli, że tak jest:
słuchayże tego, a uważay to sam
u siebie.

Rozdział VI.

I. Job się uskarża na swe ciężkości 1—5. II. Elifasowi, który go cießy, naganę dawa 6. 7. III. Śmierci pragnie 8—10. IV. Niecierpliwość swą krewkością człowieczą okrywa 11. 12. V. Przeciw skardze Elifasowéy sumnieniem się dobrym ßczyci 13—23. VI. A pokaranie przyjacielskie przyjąć obiecuje, jeźliby słußne było: a żeby się z nim łaskawiéy obchodzili prosi 24—30.

I. 1. I odpowiedział Job, a rzekł:
2. O gdyby pilnie zważono narzekanie moje, a biedę moję pospołu na
wagę włożono.
3. Tedyby była cięższa nad piasek
morski, przetoż mi i słów nie stawa.
4. Albowiem strzały * Wßechmocnego tkwią we mnie których jad wysußył ducha mego: A strachy Boże walczą przeciwko mnie. * Ps. 38, 3.
5. Izali osieł dziki ryczy nad trawą?
albo wół, izali ryczy nad paßą swoją?
II. 6. Izali może być jedziona rzecz
niesmaczna bez soli? albo jestli jaki
smak w białku jajowym?
7. Czego się przed tym nie chciała
dotknąć dußa moja, to teraz jest boleścią ciała mego.
III. 8. Bodayże się spełniła prożba
moja: Niechże mi Bóg da, czego oczekawam!
9. Oby się Bogu podobało, żeby mię
znißczył, a żeby mię wyciął, rozpuściwßy rękę swoję!
10. Bo mam jeßcze pociechę swoję:
(chociaż pałam w boleści, a Bóg mi nie
folguje) żem nie taił słów Świętego.
IV. 11. Cóż jest za moc moja, abym
potrwał? albo co za koniec móy, abym
przedłużył żywota mego?
12. Izali moc kamienna moc moja?
albo ciało moje miedziane?
V. 13. Azaż obrony mojéy nie maß
przy mnie? azaż rozsądek oddalony odemnie?
14. Przeciwko temu, którego litość
słabieje ku bliźniemu swemu, i który
bojaźń Wßechmogącego opuścił.
15. Bracia moi omylili mię jako potok: pominęli jako gwałtowne potoki:
16. Które bywają mętne od lodu;
w których się śnieg ukrywa.
17. Czasu którego topnieją, zaginą:
a czasu gorącości, nißczeją z mieysca
swego.
18. Udawają się tam i sam z dróg
swoich: rozciekają się po mieyscach bezwodnych, i giną.
19. Podróżni ludzie z krainy Teman
obaczyli je: a którzy ßli do Seba,
mieli w nich nadzieję.
20. Ale się zawstydzili, iż w nich ufali, a gdy tam przyßli, ośukali się.
21. Tak zaiste i wy, bywßy, nie jesteście; widząc utrapienie moje, lękacie
się.
22. Izalim mówił: Przynieście mi co:
a z majętności waßéy daycie mi dary?
23. I wybawcie mię z rąk nieprzyjaciela, a z rąk okrutników odkupcie mię.
VI. 24. Nauczcież mię, a ja umilknę:
a w czymem zbłądził, pokażcie mi.
25. O jakoż są mocne słowa prawdziwe? Ale cóż sprawi obwinienie waße?
26. Izali słowa moje obwinić myślicie: a przewiewać mowy utrapionego?
27. I na sierotę targacie się, i kopiecie doły pod przyjacielem swoim.
28. Przetoż przypatrzcie mi się teraz,
a obaczycie jeźli kłamam przed obliczem
waßym.
29. Obaczcie się, proßę, a niech nie
będzie w was nieprawość: obaczcie się,
a poznacie, że jest sprawiedliwość moja
przy mnie:
30. A iż nie maß w języku mym nieprawości: i nie mamże znać utrapienia
mego?

Rozdział VII.

I. Job dawa poznać, że się Bóg nader srogo z nim obchodzi, w tym krótkim żywocie, nie dając wytchnienia stworzeniu mdłemu: nad którym nie tałby miał moc swą pokazować 1—14. II. A przetoż śmierci sobie żąda, a przytym o odpußczenie grzechów Boga prosi 15—21.

I. 1. Izali czas nie zamierzony czło-

wiekowi na ziemi? a jako dni najemnicze nie są dni jego?

2. Jako sługa pragnie cienia, a jako najemnik czeka końca prace swojéy:

3. Takiem ja prawem dziedzicznym wziął miesiące próżne, a nocy bolesne są mi naznaczone.

4. Układęli się, tedy mówię: Kiedyż wstanę? a rychło pominie noc? i pełen bywam myślenia aż do świtania.

5. Obleczone jest ciało moje w robaki, i w plugastwo z prochu: skóra moja popadała się, i rozsiadła się.

6. Dni moje prętsze są, niż czółnek tkacki, i strawione są bez nadzieje.

7. Wspomni o Panie, iż wiatrem jest * żywot mój, nie wróci się oko moje, aby widziało dobre rzeczy.

* Job. 8, 9. r. 14, 1. r. 16, 22. Ps. 78, 39. Ps. 90, 5. Ps. 102, 12. Ps. 103, 14. Ps. 144, 4. Iz. 40, 6. Jak. 4, 14. 1 Piotr. 1, 24.

8. Ani mię ogląda oko, które mię widało: oczy twoje obrócone będą na mię, a mnie nie będzie.

9. Jako niszczeje obłok, i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynidzie.

10. Nie wróci się więcéy do domu swego, ani go więcéy pozna mieysce jego.

11. Przetoć ja nie mogę zawściągnąć ust moich: mówić będę w utrapieniu ducha mego, będę rozmawiał w gorzkości duszy mojéy.

12. Izażem ja jest morze, albo wieloryb, żeś mię osadził strażą?

13. Gdym rzekł: Pocieszy mię łoże moje, i ulży mi narzekania mego pościel moja:

14. Tedy mię straszysz przez sny, i przez widzenia trwożysz mną.

II. 15. A przetoż obrała sobie obieszenie dusza moja, a śmierć raczéy, niż zostać w kościach.

16. Sprzykrzyłem sobie żywot, nie wiecznie będę żyw. Zaniechayże mię: bo marnością są dni moje.

17. Coż jest człowiek, * że go tak wielce ważysz? a że przykładasz ku niemu serce twoje? * Ps. 8, 5. Ps. 144, 3. Żyd. 2, 6.

18. A że go nawiedzasz na każdy zaranek? i na każdą chwilę doświadczasz go?

19. Pokądże się nie odwrócisz ode-mnie? a nie zaniechasz mię, ażbym przełknął ślinę moję?

20. Zgrzeszyłem, cóż mam czynić, o stróżu ludzki! czemuś mię sobie za cel położył, abym był sam sobie ciężarem?

21. Przecz nie odeymiesz przestępstwa mego, i nie przepuścisz nieprawości mojéy? bo się teraz w prochu położę, a choćbyś mię szukał rano, nie będzie mię.

Rozdział VIII.

I. Bildad Elifasowi gromić Joba pomaga, ukazując, iż Bóg niesprawiedliwym być nie może 1—7. II. A iż tak przodkowie ich zdawna wierzyli 8—10. III. A iż się onemu dzieje jako i innym obłudnikom 11—19. IV. Do tego go wiodąc, aby się nawrócił, jeźli chce wskórać 20—22.

I. 1. I odpowiedział Bildad, Suhyczyk, a rzekł:

2. Pokądże rzeczy takowe mówić będziesz? a pokąd będą słowa ust twoich, jako wiatr gwałtowny?

3. Izażby miał Bóg sąd podwrócić? * a Wszechmocny miałby sprawiedliwość wynicować?

* 5 Moy. 32, 4. 2 Kron. 19, 7. Tren. 1, 18. Dan. 9, 14.

4. Że synowie twoi zgrzeszyli przeciw niemu, przetoż je puścił w rękę nieprawości ich.

5. Jeźli się ty wczas nawrócisz * do Boga, a będziesz się modlił Wszechmocnemu: * Job. 22, 23.

6. Jeźli będziesz czystym i szczerym, tedyć pewnie ocuci dla ciebie, i spokoyne uczyni mieszkanie sprawiedliwości twojéy.

7. A choć początek twój mały będzie, jednak ostatek twój bardzo się rozmnoży.

II. 8. Bo spytay się, proszę, wieku * starego, a nagotuy się ku wyszpiegowaniu ojców ich. * 5 Moy. 4, 32.

9. (Gdyż wczorayszymi * jesteśmy, a nic nie wiemy: ponieważ jako cień są dni nasze na ziemi.)

* Job. 7, 6. r. 14, 2. 1 Moy. 47, 9. 1 Kron. 29, 15. Ps. 102, 12.

10. Oni cię nauczą, i powiedzą: i z serca swego wypuszczą słowa.

III. 11. Azaż urośce sitowie bez wilgotności? Izali urośce rogozie bez wody.

12. Owszem jeszcze * w zielności swojéy, nie bywa podcięte, prędzéy niż inna trawa usycha.
* Ps. 129, 6. Jer. 17, 6.
13. Takieć są drogi * wszystkich, którzy zapominają Boga: i tak nadzieja obłudnika zginie. * Job. 11, 20. r. 18, 14. Ps. 112, 7. Przyp. 10, 28.
14. Podcięta bywa nadzieja jego, a jako dom pająka ufanie jego.
15. Zpolężeli na domu swoim, nie ostoi się; wesprzeli się na nim, nie zadzierży się.
16. Zieleni się na słońcu, i w ogrodzie jego świeża latorośl jego wyrasta.
17. Nad źrzódłem zplątą się korzenie jego, i na mieyscu kamienistym rozkłada się.
18. Ale gdy go wytną z mieysca jego, tedy się go mieysce zaprzy, mówiąc: Nie widziałem cię.
19. Toć to jest wesele drogi jego, a inny z ziemie wyroście.
IV. 20. Oto Bóg nie obrzuci człowieka szczerego: Ale złośnikom nie poda ręki.
21. Aż się napełnią śmiechem usta twe, a wargi twoje wykrzykaniem.
22. Gdyż, którzy cię mają w nienawiści, obleczeni będą wstydem, a przybytku niepobożnych nie będzie.

Rozdział IX.

I. Job Bildadowi przyznawa, że Bóg sprawiedliwie ludzie karze 1—14. II. Lecz przytym naucza, że nie idzie za tym, aby go Bóg jako człowieka niezbożnego miał karać; ponieważ onemu i pobożne wolno nawiedzać 15—24. III. Czego też przykładem swym własnym dowodzi 25—35.

I. 1. J odpowiedział Job, a rzekł:
2. Prawdziwieć wiem, że tak jest: Bo jakożby miał być usprawiedliwiony człowiek przed Bogiem?
3. Jeżliby się z nim chciał spierać, nie odpowie mu z tysiąca na jednę rzecz.
4. Mądry jest sercem, i mocny siłą: któż użył pokoju stawiwszy się mu upornie?
5. On przenosi góry, a nie wiedzą ludzie, kto je podwraca w gniewie swym.
6. On wzrusza ziemię z mieysca swego, a słudzy jéy trzęsą się.
7. Gdy on zakaże słońcu nie wschodzi: i gwiazdy pieczętuje.
8. On sam rozpościera niebiosa, i depce po wałach morskich.
9. On sprawił wóz niebieski * z gwiazd, Oryona i Hyady, i inne gwiazdy skryte na południe. * Amos. 5, 8.
10. On czyni rzeczy * wielkie, a niewybadane i dziwne, którym nie masz liczby. * Job. 5, 9. Ps. 72, 18. Rzym. 11, 38.
11. Oto, idzieli mimo mię, nie widzę go: a przychodzili, nie baczę go.
12. Oto gdy co porwie, ktoż go przymusi, * aby przywrócił: albo któż mu rzecze: Cóż czynisz?
* Izai. 45, 9. Rzym. 9, 20.
13. Gdyby Bóg nie odwrócił gniewu swego, upadliby przed nim pomocnicy hardzi.
14. Jakoż mu ja tedy odpowiem? jakie słowa obiorę przeciwko niemu?
II. 15. Któremu, chociażbym był sprawiedliwym, nie odpowiem: owszem się sędziemu memu * upokorzę.
* Ps. 143, 2.
16. Choćbym go wzywał, a onby mi się ozwał, przecię nie wierzę, aby przypuścił do uszu głos móy.
17. Bo mię ztarł w wichrze; i rozmnożył rany moje bez przyczyny.
18. Nie dopuszcza mi odetchnąć, owszem mię nasyca gorzkościami.
19. Jeżli się udam do mocy, oto on naymocnieyszy: a jeżli do sądu, któż mię z nim zprowadzi?
20. Jeżlibym się usprawiedliwiał, usta * moje potępią mię: jeżlibym się doskonałym czynił, tedy mię przewrotnym być pokaże.
* Przyp. 20, 9. 1 Jan. 1, 8.
21. Chociażbym był doskonały, przecię ja tego do siebie znać nie będę, ale dam naganę żywotowi memu.
22. Jedno jest, dla czegom to mówił: że tak doskonalego, jako i niezbożnego on niszczy.
23. Jeżli biczem nagle zabija, z pokuszenia niewinnych naśmiewa się.
24. Ziemia podana bywa w ręce niezbożnika: oblicze sędziów jéy zakrywa. A jeżliż nie on? któż tedy inny jest, co to czyni?
III. 25. Ale dni moje prętsze były niż poseł: uciekły, a nie widziały nic dobrego.

26. Przeminęły jako prętkie łodzie: jako orzeł lecący do żeru.
27. Jeźli rzekę: Zapomnię narzekania mego, zaniecham gniewu swego, a posilę się:
28. Tedy się lękam wszystkich boleści moich: widząc, że mię z nich nie wypuścisz.
29. Jeźlim ja niezbożny, przeczże próżno pracuję?
30. A choćbym się umywał wodami śnieżnymi, i oczyściłbym mydłem ręce moje:
31. Wszakże w dole zanurzysz mię, i brzydzić się mną będą szaty moje.
32. Albowiem on nie jest człowiekiem jako ja, abym mu śmiał odpowiedzieć, albo żebym z nim miał iść w prawo.
33. Bo nie masz między nami rozjemce, któryby mógł rozwieść sprawę naszę.
34. Niech tylko zdeymie ze mnie rózgę swoję, a strach jego niech mię nie straszy:
35. Tedy będę mówił, a nie będę się go bał: Bom ja nie jest taki sam u siebie.

Rozdział X.

I. Job rzewliwie lamentując, a wywiadując się od Boga przyczyny utrapienia swego, sam przypomina, czemuby Pan tak srogo z nim postępować nie miał 1—17. II. Na narodzenie swe uskarża się, i o ulżenie jakie, pierwéy niżby umarł, prosi 18—22.

I. 1. Tęskni sobie dusza moja w żywocie moim: rozpuszczę przeciw sobie narzekanie moje, a będę mówił w gorzkości duszy mojéy.
2. Rzekę Bogu: Nie potępiayże mię: raczéy mi oznaymi, czemu spór ze mną wiedziesz?
3. Cóż masz za pożytek, że mię uciskasz, a iż odrzucasz sprawę rąk twoich, a radę niepobożnych oświecasz?
4. Azaż ty masz oczy cielesne? albo jako człowiek widzi, ty widzisz?
5. Dni twoje, zaż są jako dni człowiecze: a lata twoje, jako lata ludzkie?
6. Iż się wywiadujesz nieprawości mojéy, a o grzechu moim badasz się?
7. Ty wiesz, żem niepobożnie nie poczynał: wszakże nie jest, ktoby mię miał * wyrwać z ręku twoich?
* 5 Moy. 32, 39.
8. Ręce twoje wykształtowały mię, i uczyniły mię: a przecię mię zewsząd gubisz. * Ps. 119, 73.
9. Pomni proszę, żeś mię jako glinę * ulepił, a w proch mię zaś obrócisz.
* 1 Moy. 2, 7. Ps. 103, 14.
10. Izali jako mleko nie zlałeś mię, a jako ser nie utworzyłeś mię?
11. Skórą i ciałem przyoblokłeś mię: a kościami i żyłami pospinałeś mię.
12. Żywotem i miłosierdziem darowałeś mię: a opatrzność twoja strzegła ducha mego.
13. A chociaś to skrył w sercu twoim: wiem jednak, że to jest z woli twojéy.
14. Jeźli zgrzeszę, wnet tego postrzeżesz: dla nieprawości mojéy nie przepuścisz mi.
15. Jeźlim bezbożny, biada mi, a choćbym też był sprawiedliwym, nie podniosę głowy mojéy, będąc nasycony pohańbienia, i widząc utrapienie moje!
16. Którego przybywa: Bo jako lew srogi gonisz mię: a coraz dziwnie się przeciwko mnie stawiasz.
17. Odnawiasz świadki twoje przeciwko mnie, a rozmnażasz rozgniewanie twoje na mię: woyska jedne po drugich są przeciwko mnie.
II. 18. Przeczżeś mię z żywota * wywiódł? Ach bym był umarł, żeby mię było oko nie widziało. * Job. 3, 11.
19. Obym był, jakoby mię nie było! oby mię było zaraz z żywota do grobu zaniesiono.
20. Izaż nie trocha dni moich? Przetoż przestań, a zaniechay mię, abym się troszeczkę posilił:
21. Pierwéy niż odeydę tam, zkąd się nie wrócę: do ziemie ciemności, i do cienia śmierci.
22. Do ziemie ciemnéy, jako chmura, i do cienia śmierci: gdzie nie masz przemiany, jedno sama gęsta ciemność.

Rozdział XI.

I. Joba Sofar surowo gromi, że się sprawiedliwym czyni, choć jest wielkim grzesznikiem 1—12. II. Do pokuty go napomina 13—20.

I. 1. I odpowiedział Sofar, Naamatczyk, i rzekł:
2. Izaż się nie godzi na wiele słów

odpowiedzieć? albo, izali mąż wielomowny będzie usprawiedliwiony?
3. Będąż na twoje plotki ludzie milczeć? A gdy to sobie przeszydzasz, ciebie nikt nie zawstydzi?
4. Albowiemeś powiedział: Czysta jest nauka moja, a jestem czystym przed oczyma twymi.
5. Ale gdyby Bóg chciał mówić, i otworzyć usta swoje przeciwko tobie.
6. Tedyćby objawił tajemnice mądrości, żeś dwa kroć większe karanie nad to zasłużył: przetoż uznay, że cię Bóg przebaczył dla nieprawości twojéy.
7. Izali tajemnice Boże wybadasz? albo doskonałości Wszechmocnego doścignieß?
8. Wyższe są niż niebiosa: cóż uczyniß? głębsze niż piekło: jakoż poznaß?
9. Dłuższa miara ich, niż ziemia: a szersza, niż morze.
10. Jeżli wypleni, albo jeżli zawrze, albo jeżli w jedno ściśnie, któż go zawściągnie?
11. Albowiem on zna marność ludzką, i widzi * nieprawość: a nie miałby tego baczyć? * Jer. 17, 10.
12. Człowiek nierozumny nabywa rozumu, choć się jako źrzebię leśnego osła rodzi człowiek.
II. 13. Jeżli ty przygotujesz serce twoje, a wyciągnieß do niego ręce twoje.
14. Jeżliż nieprawość jest w ręce twéy, oddal ją: a mieszkać nie do dopuszczay nieprawości w przybytkach twoich.
15. Tedy podniesieß oblicze twoje bez zmazy, a będzieß stały, i nie będzieß się bał.
16. Albowiem zapomniß kłopotu; a jako wody, które pominęły, wspominać go będzieß.
17. I nad południe jaśnieyszy * nastanie czas twóy? zaćmißli się, będzieß jako zaranek. * Ps. 37, 6. Izai. 58, 8.
18. I będzieß dufał, mając nadzieję: a jako w okopach * bespiecznie spać będzieß. * 3 Moy. 26, 5. Izai. 58, 11.
19. Będzieß leżał, a nikt cię nie przestraszy, i uniżać się będą przed twarzą twoją wiele ich.
20. Ale oczy * niepobożnych ustaną, i ucieczka ich zginie: a nadzieja ich będzie jako wyście duße z człowieka.
* Job. 8, 13.

Rozdział XII.

Job pokazuje: I. Cierpliwość swoję 1—6. II. Moc Bożą nad stworzeniem jego 7—16. III. I w stanowieniu i w odmianie różnych stanów 17—25.

I. 1. Zatym odpowiedział Job, i rzekł:
2. Wieraście wy sami ludźmi? i z wamiż umrze mądrość?
3. Też ci ja mam serce jako i wy, anim jest podleyszym niżeli wy: a któż tego nie wie co i wy?
4. Pośmiewiskiem jestem przyjacielowi * memu, który gdy woła do Boga, ozywa mu się: naśmiewiskiem jest sprawiedliwy i doskonały.
* Przyp. 14, 2.
5. Ten, co jest upadku bliski, jest pochodnią wzgardzoną człowiekowi, według myśli pokoju zażywającemu.
6. Spokoyne i bespieczne są namioty zbóyców * tych, którzy drażnią Boga, którym Bóg dawa w ręce dobre rzeczy.
* Ps. 73, 12. Ps. 92, 8.
II. 7. A nawet, pytay się, proszę, bydląt, a one cię nauczą: i ptastwa niebieskiego, a oznaymi tobie.
8. Albo się rozmów z ziemią, a ona cię nauczy, i rozpowiedzą ci ryby morskie.
9. Któż nie wie z tych wszystkich rzeczy, że to ręka Pańska sprawiła?
10. W którego ręku * jest dusza wszelkiéy rzeczy żywéy, i duch wszelkiego ciała ludzkiego: * Izai. 42, 5.
Ezech. 18, 4. Dzie. 17, 25.
11. Azaż nie ucho mowy * doświadcza? jako usta pokarmu smakują.
* Job. 34, 3.
12. W ludziach starych jest mądrość: a w długich dniach rostropność.
13. Dopieroż u Pana jest mądrość, i siła, i rada, i umiejętność.
14. Oto on burzy, a nikt nie zbuduje: zamknie * człowieka, a nikt mu nie otworzy. * Iz. 22, 22. Objaw. 3, 7.
15. On gdy zatrzyma wody, * wyschną: a gdy je wypuści, podwracają ziemię. * Izai. 50, 2.
16. U niego jest moc i mądrość. Jego jest błądzący, i w błąd zawodzący.
III. 17. On obiera rayce z mądrości, a sędzie przywodzi do głupstwa.

18. On pas Królów rozwięzuje:
i znowu przepasuje pasem biodra ich.
19. Podawa Książęta na łup; a mo-
carze podwraca.
20. Odeymie usta * krasomowcom:
a rozsądek starym odbiera.
* Job. 32, 9.
21. Wylewa wzgardę * na Książęta;
a mdli siły mocarzów. * Ps. 107, 40.
22. On odkrywa głębokie rzeczy *
z ciemności, a wywodzi na jasnią cień
śmierci. * Jer. 33, 3. Ps. 51, 8.
23. Rozmnaża narody, i wytraca je:
rozszerza lud, i umnieyszа go.
24. On odeymuje serce przełożonym
ludu ziemie, a czyni, że błądzą * po
pustyni bezdrożnéy: * Ps. 107, 4. 40.
25. Ze macają w ciemnościach, gdzie
nie masz światłości; a sprawuje, że
błądzą jako pijani.

Rozdział XIII.

I. Job przyjacioły swoje fuka 1 — 6. II. Pokazuje, iż Bóg obrońce nie potrzebuje 7 — 13. III. Nadzieja jego w utrapieniu 14—19. IV. Modlitwa o łaskawe się z nim obchodzenie 20 — 28.

I. 1. Oto te wszystkie rzeczy widziało
oko moje: słyszało ucho moje, i zro-
zumiało.
2. Jako wy to wiecie, tak ja też
wiem, i nie jestem podleyszym niżli wy.
3. Wszakże radbym z Wszechmocnym
mówił, i radbym się z Bogiem roz-
pierał.
4. Boście wy sprawcy kłamstwa: wszy-
scyście wy lekarze nikczemni.
5. Byście wy raczéy milczeli, a po-
czytanoby wam to za mądrość.
6. Słuchayciež teraz odporu mego:
a dowody ust moich obaczcie.
II. 7. Izali broniąc Boga, mówić
będziecie nieprawość: albo za nim mó-
wić będziecie fałsz?
8. Czy się na osobę jego oglądać
będziecie? Czy sie o Boga będziecie
spierać?
9. Zaż to dobrze będzie, gdy on was
będzie próbował? zaż jako człowiek
oszukany bywa, tak wy go oszukacie?
10. Zaiste, karać was będzie, jeśliby-
ście skrycie twarz jego przyymowali.
11. Izali zacność jego nie ustraszy
was: a strach jego nie przypadnie na
was?
12. Pamiątki wasze podobne są po-
piołowi: a wyniosłość wasza, kupie
błota.
13. Milczcież, zaniechaycie mię, a ja
mówić będę: a niech przyydzie na mię
co chce.
III. 14. Czemuż mam szarpać ciało
moje zębami moimi, i duszę moję kłaść
w ręce swe?
15. Oto, choćby mię i zabił, przecię
w nim będę ufał: wszakże dróg moich
przed obliczem jego będę bronił.
16. On ci sam będzie zbawieniem
moim, ale przed oblicze jego obłudnik
nie przyydzie.
17. Słuchayciež z pilnością mowy
mojéy, a powieść moja niech przyy-
dzie w uszy wasze.
18. Oto się teraz gotuję do prawa,
i wiem, że usprawiedliwiony będę.
19. Któż się będzie spierał ze mną,
tak, abym umilknął i umarł?
IV. 20. Tylko dwu rzeczy o Boże
nie czyń ze mną, a przed oblicznością
twoją nie skryję się.
21. Rękę twoję odemnie oddal:
a strach twóy niech mną nie trwoży.
22. Potym zawołay mię, a ja tobie
odpowiem: albo ja niech mówię, a ty
mnie odpowiedz.
23. Wieleż jest nieprawości i grzechów
moich? przestępstwo moje, i grzech
móy pokaż mi.
24. Przeczże oblicze twoje zakrywasz,
a poczytasz mię sobie za nieprzyjaciela.
25. Izali skruszysz list chwiejący się:
a źdźbło suche gonić będziesz?
26. Albowiem piszesz przeciwko mnie
gorzkości: a przywłaszczasz mi nie-
prawości młodości mojéy.
27. I włożyłeś w pęta nogi moje,
a podstrzegasz wszystkich ścieżek moich,
i na ślad nóg moich następujesz.
28. Choć jako spróchniałe drzewo ni-
szczeję: a jako szata, którą mól psuje.

Rozdział XIV.

Job się uskarza: I. Na utrapienie żywota ludzkiego 1. II. Odmienność jego 2 — 15. III. Ostrość karania Bożego 16 — 22.

I. 1. Człowiek narodzony z niewiasty,
dni krótkich jest, i pełen kłopotu.
II. 2. Wyrasta jako kwiat, * i bywa

podcięty: a ucieka jako cień, i nie ostoi się. * Job. 8, 9. Ps. 102, 12. Ps. 103, 15. Ps. 144, 4. Izai. 40, 6.

3. Wszakże i na takiego otwierasz oczy twoje, a przywodzisz mię do sądu z sobą.

4. Któż pokaże * czystego z nieczystego? Ani jeden. * Ps. 51, 7.

5. Gdyż zamierzone są dni jego: liczba miesiąców jego u ciebie: zamierzyłeś mu kres, którego nie może przestąpić.

6. Odstąpże od niego, aż odpoczynie: aż przeydzie jako najemniczy dzień jego.

7. Albowiem i o drzewie jest nadzieja, choć je wytną, że się jeszcze odmłodzi, a latorośl jego nie ustanie.

8. Choć się starzeje w ziemi korzeń jego, i w prochu obumrze pień jego:

9. Wszakże gdy uczuje wilgotność, puści się, i rozpuści gałęzie, jako szczep młody.

10. Ale człowiek umiera, zemdlony będąc: a umarłszy człowiek, gdzież jest?

11. Jako uchodzą wody z morza, a rzeka opada i wysycha:

12. Tak człowiek, gdy się układzie, nie wstanie więcéy, a pokąd stoją nieba, nie ocuci się, ani będzie * obudzon ze snu swego. * Dan. 12, 12. Jan. 5, 28. 1 Kor. 15, 52. 1 Tess. 4, 16.

13. Obyżeś mię w grobie ukrył, i utaił, azby się uciszył gniew twóy, a iżbyś mi zamierzył kres, kiedy chcesz wspomnieć na mię.

14. Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? Po wszystkie dni wymierzonego czasu mego, będę oczekawał przyszłéy odmiany mojéy.

15. Zawołasz, a ja tobie odpowiem: a spraw rąk twoich pożądasz.

III. 16. Aczkolwiekieś teraz kroki * moje obliczył, ani odwłóczysz karania za grzech mój.
* Job. 34, 21. Przyp. 5, 21.

17. Zapieczętowane jest w wiązance przestępstwo moje; a zgromadzasz nieprawości moje.

18. Prawdziwie jako góra padłszy, rozsypuje się: a skała przenosi się z mieysca swego:

19. Jako woda wydraża kamienie, a powodzią zalano bywa, co samo od siebie roście z prochu ziemie: tak nadzieję ludzką wniwecz obracasz.

20. Przemagasz go ustawicznie, a on schodzi: odmieniasz postać jego, i wypuszczasz go.

21. Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie: jeźli też wzgardzeni, on nie baczy.

22. Tylko ciało jego póki żyw boleje, a dusza jego w nim kwili.

Rozdział XV.

I. Elifas gromi Joba z chluby jego 1—13. II. Dowodząc, iż się myli w sprawiedliwości swojéy 14—16. III. Bóg na tym świecie karze niepobożnych choć na czas kwitną 17—35.

I. 1. A odpowiadając Elifas Temańczyk, rzekł:

2. Izali mądry ma na wiatr mówić? albo napełniać wschodnim wiatrem myśl swoję.

3. Przytaczając słowa niepożyteczne, i mowy, z których nie masz pożytku?

4. Zaiste ty psujesz bojaźń Bożą i znosisz modlitwy do Boga.

5. Albowiem pokazują nieprawość twą usta twoje, chociaś sobie obrał język chytrych.

6. Potępiają cię usta twoje, a nie ja: i wargi twoje świadczą przeciwko tobie.

7. Czyś się naypierwszym człowiekiem urodził? czyś przed pagórkami utworzony?

8. Izażeś tajemnic Bożych słuchał, a nie masz mądrości jedno w tobie?

9. Cóż ty umiesz, czego my nie wiemy? albo, cóż ty rozumiesz, czegobyśmy my nie rozumieli?

10. I szedziwyć i starzec między nami jest, starszy w leciech niż oyciec twóy.

11. I lekceż sobie ważysz pociechy Boskie? i maszże jeszcze co tak skrytego w sobie?

12. Czemuż cię tak uniosło serce twoje? Czemu mrugają oczy twoje?

13. Że tak odpowiada Bogu duch twóy: a wypuszczasz z ust twoich takowe mowy?

II. 14. Cóż jest człowiek, * aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty?
* Job. 14, 4. 1 Król. 8, 46. 2 Kron. 6, 26. Ps. 14, 3. 4. Przyp. 20, 9. Kazno. 7, 21. 1 Jan. 1, 8.

15. Oto i w świętych jego * nie masz
doskonałości, i niebiosa nie są czyste
w oczach jego. * Job. 4, 18.
16. Daleko więcéy obrzydły jest i nie-
użyteczny człowiek, który pije niepra-
wość, jako wodę.
III. 17. Okażęć, tylko mię słuchay:
a com widział, oznaymięć.
18. Co mądrzy powiedzieli, a nie za-
taili, co mieli od przodków swoich:
19. Którym samym dana była ziemia,
a żaden obcy nie przeszedł przez nię.
20. Po wszystkie dni swoje, sam sie-
bie niepobożny boleśnie trapi: A nie
wiele lat zamierzono okrutnikowi.
21. Głos straszliwy brzmi w uszach
jego, że czasu pokoju pustoszący przy-
padnie nań.
22. Nie wierzy, żeby się miał nawró-
cić z ciemności, obawiając się zewsząd
miecza.
23. Tuła się za chlebem, szukając
gdzieby był: wie, że gotowany jest
dla niego dzień ciemności.
24. Straszą go utrapienie i ucisk:
i zmocnią się przeciwko niemu jako
Król gotowy do boju.
25. Bo wyciągnął przeciw Bogu rękę
swą, a przeciwko Wszechmocnemu zmo-
cnił się.
26. Natrze nań na szyję jego, z gę-
stymi i wyniosłymi tarczami swymi.
27. Bo okrył twarz swą tłustością
swoją: a fałdów mu się naczyniło na
słabiźnie.
28. I mieszka w miastach popusto-
szonych, i w domach, w których nie
mieszkano, które się miały obrócić
w kupę rumu.
29. Nie zbogaci się, i nie ostoi się
majętność jego, ani się rozszerzy na
ziemi doskonałość takowych.
30. Nie wynidzie z ciemności: świeżą
jego latorośl ususzy płomień, a zginie
od ducha * ust jego.
* Izai. 11, 4. 2 Tess. 2, 8.
31. Nie wierzy, że w próżności jest,
który błądzi; a, że próżność będzie na-
grodą jego.
32. Przed wypełnieniem dni swoich
wycięty będzie, a różdżka jego nie za-
kwitnie.
33. Jako winna macica utraci nie-
dojrzałe grona swoje, a jako oliwa
kwiat swóy zrzuci.
34. Albowiem zgromadzenie obłudnych
spustoszone będzie, a ogień pożrze przy-
bytki pobudowane za dary.
35. Poczęli kłopot, * a porodzili
nieprawość: a żywot ich gotuje zdradę.
* Ps. 7, 15. Izai. 59, 4.

Rozdział XVI.

I. Job Elifasa, i towarzysze jego gromi, iż go tak przykro cieszą 1—5. II. Na ustawiczną boleść, i wzgardzoną kondycyą swoję skarzy się 6—16. III. Niewinność i szczerość swą Bogiem oświadcza 17—21. IV. A zatym do skargi się swojéy wraca 22.

I. 1. Ale odpowiedział Job, i rzekł:
2. Słychałem takowych rzeczy wiele:
Przykrymi cieszycielami * wy wszyscy
jesteście. * Job. 13, 4.
3. I kiedyż będzie koniec tym pró-
żnym słowom? albo co cię przymusza,
że tak odpowiadasz?
4. Azażbym ja tak mówił jako wy,
gdybyście wy byli na mieyscu moim,
azażbym zbierał przeciwko wam słowa,
i kiwałlibym nad wami głową swoją?
5. Owszembym was posilał ustami
mymi: a ruchanie warg moich ulżyło-
by boleści waszych.
II. 6. Ale jeźli będę mówił, przecię
się nie ukoi boleść moja, a jeźli też
przestanę, i zaź odeydzie odemnie.
7. A teraz zemdlił mię: spustoszyłeś
o Boże wszystko zgromadzenie moje.
8. Pomarszczyłeś mię na świadectwo;
a znaczne na mnie schudzenie moje na
twarzy moiéy, i jawnie świadczy prze-
ciwko mnie.
9. Popędliwość jego porwała mię,
i wziął nienawiść przeciwko mnie:
a zgrzytając na mię zębami swymi,
jako nieprzyjaciel móy, bystrymi oczy-
ma swymi poyrzał na mię.
10. Rozdzierają na mię usta swe,
i sromotnie mię policzkowali, zebrawszy
się społu przeciwko mnie.
11. Podał mię Bóg przewrotnemu,
a w ręce niepobożnych wydał mię.
12. Byłem w pokoju, ale mię potarł:
a uchwyciwszy mię za szyję moję, roz-
trzaskał mię, i wystawił mię sobie za
* cel. * Job. 7, 20.
13. Ogarnęli mię strzelcy jego: roz-
ciął nerki moje, a nie przepuścił:
i rozlał na ziemię żółć moję.

14. Zranił mię, raną na ranę: rzucił się na mię, jako olbrzym.
15. Ušyłem wór na zsiniałą skórę moję: a ošpeciłem prochem głowę moję.
16. Twarz moja płaczem ošpecona: a na powiekach moich jest cień śmierci.
III. 17. Chociaż żadnego łupiestwa nie maš w ręku moich: a modlitwa moja jest czysta: A jeżli nie tak,
18. O ziemio, nie zakrywayże krwie mojéy: a niech nie ma mieysca wołanie moje!
19. Otoć i teraz w niebie jest świadek mój; jest świadek mój na wysokości.
20. O krasomowcy moi, przyjaciele moi, wylewa łzy do Boga oko moje.
21. Oby się godziło wieść spór człowiekowi z Bogiem, i jako synowi człowieczemu z bliźnim swoim!
IV. 22. Bo lata zamierzone nadchodzą: a ścieżką, którą się nie wrócę, już idę.

Rozdział XVII.

I. Job zemdlony 1. II. Na nieludzkość ciężycielów swych się uskarża 2. III. Bogu niewinność swą przekłada 3—5. IV. Utrapienie swe przypomina 6—10. V. Śmierci sobie życząc 11—16.

I. 1. Dech mój skażony jest: dni moje giną: groby mię czekają.
II. 2. Zaiste naśmiewcy są przy mnie, a w ich drażnieniu mieška oko moje.
III. 3. Staw mi, prošę, rękojmię za się. Któż jest ten? Niech mi na to da rękę:
4. Boś serce ich ukrył przed wyrozumieniem: przetoż ich nie wywyżšyš.
5. Kto pochlebia przyjaciołom, oczy synów jego ustaną.
IV. 6. Wystawił mię zaiste na przypowieść ludziom; i jako śmiechowisko przed nimi.
7. Zaćmione jest dla żałości oko moje: a wšystkie myśli moje są jako cień.
8. Zdumieją się šczerzy nad tym: a niewinny przeciwko obłudnikowi powstanie.
9. Będzie się trzymał sprawiedliwy drogi swojéy; a kto ma czyste ręce, przyczyni mocy.
10. Wy tedy wšyscy nawróćcie się, a pódźcie, prošę: bo nie znayduję między wami mądrego.

V. 11. Dni moje przeminęły: myśli moje rozerwane są: to jest, zamysły serca mego.
12. Noc mi się w dzień obraca: a światłość skraca się dla ciemności.
13. Jeżlibym czego oczekawał, grób będzie domem moim: a w ciemnościach uścielę łoże moje.
14. Do dołu rzekę: Oycem moim jesteś: A do robaków: Wy jesteście matką moją, i siostrą moją.
15. Bo gdzież teraz jest nadzieja moja: a oczekawanie moje, któż ogląda?
16. W głębią grobu zstąpią: ponieważ w prochu spólny odpoczynek wšystkich.

Rozdział XVIII.

I. Bildad strofując Joba, iż siła mówi, a rzyce swe za głupie poczyta, a iż się też niesłušnie gniewa, i przeciw Bogu šemrze 1—4. II. Wylicza karania ludzi niezbożnych: chcąc tym dowieść, że Job jest niezbożnym, gdyż go Bóg także karze 5—21.

I. 1. A odpowiadając Bildad, Suhytczyk, rzekł:
2. Dokądże nie uczynicie końca mowom? pomyślcie pierwéy, a potym mówić będziemy.
3. Czemuż nas poczytają jako bydło? zdamy się mu przemierzłymi, jako sami widzicie.
4. Ty, który dušę twoję tracíš w zapalczywości twojéy, azaż dla ciebie będzie opušczona ziemia: a będą przeniesione skały z mieysca swego?
II. 5. Owšem światłość * niepobożnych zgaśnie: i nie będzie świeciła iskra ognia ich. * Job. 21, 17. *. 38, 15. Przyp. 24, 20.
6. Światło się zaćmi w przybytku jego: i pochodnia jego nad nim zagaśnie.
7. Ściśnione będą kroki siły jego: a porazi go rada jego.
8. Bo zawiodą w sieci nogi jego: i w uwikłaniu chodzić będzie.
9. Uchwyci go sidło za piętę jego: a przemoże go łupieżca.
10. Skryty jest w ziemi powróz jego, a samołówka jego na ścieżce.
11. Zewšąd go strašyć będą strachy: a nacierać będą na nogi jego.
12. Wymorzy się głodem siła jego: a zginienie pogotowiu jest przy boku jego.

13. Pożrze żyły skóry jego: pożrze członki jego pierworodny śmierci.
14. Ufanie jego będzie wykorzenione z przybytku jego: a przywiedzie go do Króla strachów. * Job. 8, 13. r. 11, 20. Ps. 112, 7. Przyp. 10, 28.
15. Będzie mieszkał strach w przybytku jego, chociaż nie był jego, a siarką będzie potrząśnione mieszkanie jego.
16. Ze spodku korzenie jego uschnie: a z wierzchu będzie obcięte gałęzie jego.
17. Pamiątka jego zginie * z ziemie, a imienia jego nie wspomnią po ulicach. * Przyp. 2, 22.
18. Wypędzą go z światłości do ciemności: a z okręgu świata wyrzucą go.
19. Nie będzie syn ani wnuk między ludem jego: i nikt nie pozostanie w mieszkaniach jego.
20. Nade dniem jego zdumieją się potomkowie: a przodki ogarnie strach.
21. Takowe są mieszkania niezbożnego, i do tego przychodzi temu, który nie zna Boga.

Rozdział XIX.

Job gromi przyjacioły swe, iż go trapić nie przestają: pokazując, że go cieszyć mieli, wzgląd mając na sąd Boży, który i na nie przyjść może.

1. A odpowiadając Job, rzekł:
2. Dokądże trapić będziecie duszę moję? a nacierać na mię mowami swymi?
3. Już dziesięć kroć zawstydziliście mię: I nie wstydze was, że się tak zatwardzacie przeciwko mnie?
4. Ale niech tak będzie, żem zbłądził: przy mnie zostanie błąd mój.
5. A jeżli się przeciw mnie wynosicie, a obwiniacie mię pohańbieniem moim.
6. Wiedzcież, żeć mię Bóg podwrócił; i siecią swoją obtoczył mię.
7. Oto, wołamli o krzywdę? nie bywam * wysłuchany: Krzyczęli? nie masz sądu. * Abak. 1, 2.
8. Drogę moję zagrodził, żebym przejść nie mógł: a na ścieszce mojéy ciemności położył.
9. Z sławy mojéy złupił mię: i zdjął koronę z głowy mojéy.
10. Popsował mię zewsząd, abym zaginął: a wyrwał jako drzewo nadzieję moję.
11. Nad to zapalił się na mię gniew jego: a policzył mię w poczet nieprzyjaciół swoich.
12. Przyszły razem hufy jego, i utorowały przeciwko mnie drogę swoję: i oblegli w około namiot mój.
13. Bracią moję odemnie oddalił: a znajomi moi stronią * odemnie. * Ps. 38, 12.
14. Opuścili mię bliscy moi: a znajomi moi zapomnieli mię.
15. Komornicy domu mego, i służebnice moje, mają mię za obcego: cudzoziemcem stałem się w oczach ich.
16. Wołamli na sługę mego, nie ozywa mi się: chociaż go proszę usty mymi.
17. Tchem moim brzydzi się żona moja: choć proszę przez syny żywota mego.
18. I naylżejsi pogardzają mną: a gdy powstawam, urągają mi.
19. Brzydzą się mną wszyscy naywierniejsi * moi: a którem umiłował, stali mi się przeciwnymi: * Ps. 41, 10.
20. Do skóry mojéy, jako do ciała mego, przyschła kość moja: skóra tylko została około zębów moich.
21. Zmiłuycie się nademną, zmiłuycie się nademną, wy przyjaciele moi: bo ręka Boża dotknęła mię.
22. Czemuż mię prześladujecie jako Bóg? a ciała mego nie możecie się nasycić?
23. Oby teraz napisane były słowa moje! oby je na księgach wyrysowano!
24. Oby rylcem żelaznym i ołowiem, na wieczną pamiątkę na kamieniu wyrożone były!
25. Acząci ja wiem, iż Odkupiciel mój żywie, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie.
26. A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecię w ciele moim oglądam Boga.
27. Którego ja sam oglądam, i oczy moje uyrzą go, a nie inny: choć zniszczały nerki moje we wnętrznościach moich.
28. Przeczże nie mówicie: Czemuż go prześladujemy? gdyż się przy mnie znayduje grunt dobréy sprawy.
29. Ulęknicie się sami miecza: Bo pomsta nieprawości, jest miecz. A wiedzcie, że będzie sąd.

Rozdział XX.

Sofar z przyczyny mów Jobowych, powtóre o nagłym, a różnym bezbożnych zgnieniu szeroce rozprawia, ale na Joba to niesłusznie obraca.

1. A odpowiadając Sofar, Naamatczyk, rzekł:
2. Do tego mię myśli moje przywodzą, abym odpowiedział: przetożem się pospieszył.
3. Słyszałem mnie hańbiącą naganę: ale duch wyrozumienia mego odpowie za mię.
4. Izaż nie wiesz, że to jest od wieku: od tego czasu jako postawił Bóg człowieka na ziemie?
5. Iż chwała niepobożnych * krótka jest, a wesele obłudnika na mgnienie oka. * Ps. 37, 36.
6. By też wstąpiła aż do nieba hardość jego, a obłoku się dotknęła głowa jego.
7. A wszakże na wieki zginie jako gnój jego: a ci, którzy go widzieli, rzeką: Gdzież się podział?
8. Uleci jako sen; a nie znaydą go: bo uciecze jako widzenie nocne.
9. Oko, które go widziało, nie oglada go więcéy; i nie uyrzy go więcéy mieysce jego.
10. Synowie jego będą się korzyć ubogim: bo ręce jego muszą wracać co wydarł.
11. Kości jego napełnione są grzechami młodości jego: a w prochu z nim leżeć będą.
12. A choć złość słodnieje w uściech jego, i tai ją pod językiem swoim:
13. Kocha się w niey, a nie opuszcza jéy, zatrzymywając ją w pośrzodku podniebienia swego.
14. Wszakże pokarm jego we wnętrznościach jego odmieni się: żółcią padalcową stanie się w trzewach jego.
15. Bogactwa, które pożarł, zwróci: a z brzucha jego wyżenie je Bóg.
16. Głowę padalcowę ssać będzie: zabije go język jaszczórczy.
17. Nie oglada źrzódeł rzek: strumieniów mówię miodu i masła.
18. Wróci pracę cudzą, a nie zażyje jéy: i choć znowu nabędzie wielkich majętności, nie ucieszy się nimi.
19. Bo ubogie dręczył, i opuszczał: złupił dom, którego nie budował: przetoż nic spokoynego nie poczuje w żywocie swoim.
20. Ani rzeczy swych wdzięcznych nie będzie mógł zatrzymać.
21. Nic nie zostanie z pokarmów jego, ani się rozmnoży dobro jego.
22. Choćby i nazbyt miał wszystkiego, ściśniony będzie: wszelka ręka trapiących oborzy się nań.
23. Choć będzie miał czym napełnić brzuch swój: przecię nań Bóg puści popędliwość gniewu swego: którą jako deszcz spuści nań, i na pokarmy jego.
24. Gdy uciekać będzie przed bronią żelazną, przebije go łuk hartowny.
25. Wyjęta będzie strzała z saydaku wypuszczona, a grot przeniknie żółć jego: a gdy uchodzić będzie ogarną go strachy.
26. Wszystkie nieszczęścia zasadziły się nań w tajemnych mieyscach jego, a pożrze go ogień nierozdymany: Pozostały w przybytku jego utrapiony będzie.
27. Odkryją niebiosa złość jego, a ziemia powstanie przeciwko niemu.
28. Przeniesie się urodzay domu jego: dobra jego rozpłyną się w dzień gniewu jego.
29. Ten ci jest dział człowieka niepobożnego od Boga: to dziedzictwo naznaczone mu od Boga.

Rozdział XXI.

I. Job dowodzi niewinności swéy 1—3. II. Przymawia, iż się ostro z nim obchodzą 4—6. III. Pokazuje, iż Bóg i złośnikom na tym świecie dobrze czyni 7—34.

I. 1. A odpowiadając Job, rzekł:
2. Słuchayciež z pilnością słów moich, a będzie mi to od was pociechą.
3. Znoście mię, a ja będę mówił: a gdy domówię, naśmieway cie się.
II. 4. Izaż do człowieka obracam narzekanie moje: a ponieważ mam o co, jakoż się nie ma trapić duch móy?
5. Weyrzyciež na mię, a zdumieway cie się: a połóżcie rękę na usta wasze.
6. Bo co sobie wspomnę, tedy się lękam: a strach zdeymuje ciało moje.
III. 7. Przecząże niepobożni żyją, starzeją * się? i wzmagają się w bogactwa? * Ps. 17, 10. Ps. 73, 12. Jer. 12, 1. Abak. 1, 3.
8. Nasienie ich trwałe jest przed obli-

czem ich z nimi, a rodzina ich przed oczyma ich.
9. Domy ich bespieczne od strachu, a nie maß rózgi Bożéy nad nimi.
10. Byk ich przypußczon bywa, a nie traci nasienia: krowa ich rodzi, a nie pomiata.
11. Wypußczają maluczkie dziatki swoje jako trzodę: a synowie ich wyskakują.
12. Wykrzykają przy bębnie i przy harfie, a weselą się przy głosie muzyki.
13. Trawią w dobrym dni swoje, a we mgnieniu oka do grobu zstępują.
14. Którzy mawiają Bogu: Odeydź * od nas: bo dróg twoich znać nie chcemy. * Job. 22, 17.
15. Któż jest Wßechmocny, * abyśmy mu służyli? a cóż nam to pomoże, choćbyśmy mu się modlili? * Mal. 3, 14.
16. Ale, oto dobra ich nie są w rękach ich: Przetoż rada * niepobożnych daleka jest odemnie. * Job. 22, 18. Ps. 1, 1.
17. Często pochodnia niepobożnych gaśnie? a zginienie ich przychodzi na nie? Oddziela im Bóg boleści w gniewie swoim.
18. Stawają się jako plewa * przed wiatrem: i jako perz, który wicher porywa. * Ps. 1, 4. 5. Ps. 35, 5. Iz. 29, 5. Ozea. 13, 3.
19. Bóg chowa synom jego pomstę jego: nadgradza mu, aby to poczuł.
20. Oglądają oczy jego nießczęście swoje: a z popędliwości Wßechmocnego pić będzie.
21. Co za staranie jego o domu jego po nim? Gdyż liczba miesiąców jego umnieyßona jest.
22. Izali Boga kto nauczy umiejętności? gdyż on wysokie sądzi?
23. Ten umiera w doskonałéy sile swojéy, gdy zewßąd bespieczny i spokoyny jest.
24. Gdy piersi jego pełne są mleka: a ßpik kości jego odwilża się.
25. Inny zaś umiera w gorzkości ducha, który nie jadał z uciechą.
26. Spólnie w prochu leżeć będą: a robacy je okryją.
27. Oto ja znam myśli waße, i zamysły które przeciwko mnie złośliwie zmyślacie.
28. Bo mówicie: Gdzież jest dom książęcy: gdzie namiot przybytków niepobożnych?
29. Izaliście nie pytali podróżnych? a znaków ich izali znać nie chcecie?
30. Że w dzień zatracenia zły zachowany * bywa, w dzień, którego gniew przywiedziony bywa. * Przyp. 16, 4.
31. Któż mu oznaymi w oczy drogę jego? a to, co czynił, kto mu odpłaci?
32. Wßakże i on do grobów zaprowadzony będzie, a w kupie umarłych zawżdy zostanie.
33. Słodnieją mu bryły grobowe, i ciągnie za sobą wßystkie ludzie: a tych, którzy go poprzedzili, nie maß liczby.
34. Jakoż mię tedy próżno cießycie? Gdyż w odpowiedziach waßych zostawa kłamstwo.

Rozdział XXII.

I. Elifas Joba z chluby gromi 1—4. II. Pokazuje, dla czego go Bóg karze, jako zwykł niepobożnych 5—20. III. Napomina do nawrócenia się do Boga 21—30.

I. 1. A odpowiadając Elifas, Temańczyk, rzekł:
2. Izali Bogu człowiek może być pożytecznym? raczéy pożyteczny jest sam sobie, mądrze się sprawując.
3. Izali się kocha * Wßechmogący w tym, że się ty usprawiedliwiaß? albo co za zysk ma, gdy doskonałe pokazujeß drogi twoje? * Job. 35, 7.
4. Aza cię będzie karał, bojąc się ciebie, albo z tobą póydzie do sądu?
II. 5. Azaż złość twoja nie jest wielka, i nie maß końca nieprawościom twoim?
6. Albowiemeś brał zastawę od braci twojéy bez przyczyny: a z ßat odzierałeś nagie.
7. Wodyś spracowanemu nie podał: a głodnemu odmówiłeś chleba.
8. Ale człowiekowi możnemu dałeś ziemię: a ten, który był w powadze, mießkał w niéy.
9. Wdowy pußczałeś próżne: a sirot ramiona potarłeś.
10. A przetoż ogarnęły cię sidła: a trwoży cię strach nagły.

11. Albo cię ogarnęły ciemności, iż nie widziß? a wielkości wód okryły cię.
12. Mówiß: Izali Bóg nie jest na wysokości niebios? Pojrzy proßę, na wierzch gwiazd, jako są wysokie.
13. Przetoż mówiß: A cóż wie Bóg? izaż przez chmury sądzić będzie?
14. Obłoki są skrytością jego, iż nie widzi: a po okręgu niebieskim przechadza się.
15. Izaż ścieżki wieku przyßłego nie baczyß, którą deptali ludzie złośliwi?
16. Którzy są wykorzenieni przed czasem, a powodzią zalały się grunty ich.
17. Którzy mawiali Bogu: Odeydź * od nas: cóżby im uczynił Wßechmogący? * Job. 21, 14.
18. Gdyż on był napełnił dobrem domy ich (ale rada niepobożnych daleka jest odemnie.)
19. Co widząc sprawiedliwi, weselili * się: a niewinny naśmiewał się z nich. * Ps. 107, 42.
20. Zwłaßcza, iż nie była wycięta majętność naßa, lecz ostatki ich ogień pożarł.
III. 21. Przyuczay się, proßę, z nim przestawać, a uczyń sobie z nim pokóy: boć się tak będzie ßczęściło.
22. Przyymi, proßę, z ust jego zakon: a złóż wyroki jego w sercu twoim.
23. Jeżli się nawróciß do * Wßechmocnego, zbudowany będzieß, a oddaliß nieprawość od przybytku twego: * Job. 8, 5. 6.
24. Tedy nakładzieß po ziemi wybornego złota: a złota z Ofir jako kamienia z potoku.
25. I będzie Wßechmocny wybornym złotem twoim, i srebrem, i siłą twoją.
26. Tedy się w Wßechmocnym rozkochaß, a podnieśieß ku Bogu oblicze twoje.
27. Będzieß mu się modlił, a wysłucha * cię: i śluby twoje oddaß mu. * Jer. 29, 12. Matt. 7, 7. Jan. 14, 13. r. 16, 23.
28. Bo cokolwiek postanowiß, będzieć się darzyło: a na drogach twoich rozjaśni się światłość.
29. Gdy inni zniżeni będą, ty rzeczeß: Jam jest wywyżßon: Bo tego, co jest * unitonych oczu, Bóg zbawia. * Przyp. 29, 23.
30. Wybawi i tego, który nie jest niewinny: i wybawion będzie w czystości rąk twoich.

Rozdział XXIII.

I. Job uskarża się, iż Elifas mowy jego słußne wywracał 1. 2. II. Życzy sobie, aby sprawę swą przed Bogiem prawnie przełożyć mógł: tußąc pewnie, żeby nie stracił 3—12. III. Utyskuje zatym, iż Bóg nań mocą swą tak natarł, dziwując się sobie, iż tak długo nie umarł 13—17.

I. 1. A odpowiadając Job, rzekł:
2. Czemuż jeßcze uporem zowiecie narzekanie moje: choć bieda moja cięższa jest niż wzdychanie moje?
II. 3. Obym wiedział, gdziebym go mógł znaleść, ßedłbym aż do stolicy jego!
4. Przełożyłbym przed nim sprawę moję, a usta moje napełniłbym dowodami.
5. Dowiedziałbym się, jakoby mi odpowiedział, a zrozumiałbym, coby mi rzekł.
6. Izaż się w wielkości siły swojéy będzie spierał ze mną? Nic. I owßem sam mi doda siły.
7. Tamby się człowiek ßczery rozprawił z nim: i byłbym wolnym wiecznie od sędziego mego.
8. Ale oto póydęli w prost, nie maß go: a jeżli nazad, nie doydę go.
9. Póydęli w lewą, choćby zatrudniony był, nie oglądam go: ukryłliby się w prawą, nie uyrzę go.
10. Gdyż on zna drogę moję: a będzieli mię doświadczał, jako złoto wynidę.
11. Śladu jego trzymała się noga moja: drogim jego przestrzegał, a nie zstępowałem z niéy.
12. Od przykazania ust jego nie odchylałem się owßem postanowiłem u siebie, zachować słowa ust jego.
III. 13. Jeżli on przy swym stanie, któż go odwróci? bo co dußa jego żąda, to uczyni.
14. Bo on wykona, co postanowił o mnie, a takowych przykładów dosyć jest u niego.
15. Przetoż od oblicza jego ztrwożyłem się: a uważając to, lękam się go.
16. Bóg zemdlił serce moje: a Wßechmocny zatrwożył mną.

17. Tak, żem mało nie zginął od ciemności, bo przed oblicznością moją nie zakrył zamroczenia.

Rozdział XXIV.

I. Job daléy mówiąc, daje naganę zdaniu Elifasowemu, o karaniu niezbożnych, a przeciw temu wylicza nieprawości ich, i szczęście, którego zażywają 1—22. II. Przypominając przytym, że Bóg dla tego niesprawiedliwym być nie może, ponieważ dokończenie ich nie będzie bez karania 23—25.

I. 1. Czemuż od Wszechmocnego nie są zakryte czasy? a którzy go znają, nie widzą dni jego?

2. Niezbożni granice * przenoszą: trzody zabierają i pasą. * 5 Moy. 19, 14. r. 27, 17.

3. Osła sirotek zaymują: a wołu * od wdowy w zastawie biorą. * 2 Moy. 22, 22.

4. Spychają ubogie z drogi: spólnie się muszą nędzni kryć na ziemi.

5. Oto jako leśnie osłowie w puszczach, wychodzą na robotę swoję: wstawając rano na łupiestwo: pustynia jest chlebem ich, i dzieci ich.

6. Na polu ubogiego pożynają zboże: a niepobożni z winnic zbierają.

7. Nagie nocować * przymuszają bez odzienia, którzy się nie mają czym nakryć na zimnie. * 2 Moy. 22, 26. 5 Moy. 24, 12.

8. Powodzią z gór zmaczani bywają: nie mając mieszkania, przytulają się do skały.

9. Porywają sirotkę od piersi: a od ubogiego biorą zastawę.

10. Nagiemu dopuszczają chodzić bez odzienia: a o głodzie chowają tych, którzy * ich snopy noszą.
* 3 Moy. 19, 9. r. 23, 22. 5 Moy. 24, 19. r. 25, 4.

11. A ci, którzy między murami ich wyciskają oliwę, i prasy tłoczą, pragną.

12. Ludzie w mieście wzdychają, a dusze zabitych wołają, a Bóg temu wstrętu nie czyni.

13. Ci to są, którzy się sprzeciwiają światłości, a nie znają dróg jéy, ani stanęli na ścieszkach jéy.

14. Raniuczko wstawa mężobóyca, zabija ubogiego i niedostatecznego: a w nocy jest jako złodziey.

15. Oko cudzołożnika pilnuje zmierzku, mówiąc: Nie uyrzy mię nikt, i zakrywa oblicze swe.

16. Podkopywają w ciemności domy, które sobie naznaczyli: i nienawidzą światła.

17. Ale zaranek jest im jako cień śmierci: jeżli je kto pozna, przypada na nie strach cienia śmierci.

18. Lekkimi są na wodach: przeklęty dział ich na ziemi: nie patrzą na drogę wolną.

19. Jako susza i gorącość trawią wody śnieżne, tak grob grzeszniki.

20. Zapomina go żywot * matki jego, a robak słodkość z niego czuje: nie masz więcéy pamiątki jego: a nieprawość połamana jest jako drzewo.
* Job. 14, 21. Kazn. 9, 5.

21. Roztrąca niepłodną, która nie rodziła: a wdowie nie czyni dobrze.

22. Pociąga też mocarze możnością swoją: a gdy na nie powstał, zwątpili o żywocie swoim.

II. 23. Dawa mu Bóg, na czymby bespiecznie spolegać mógł: wszakże oczy jego patrzą na drogi ich.

24. Na chwilę wywyższeni są; alić ich * nie masz: zniżeni i ściśnieni będą jako inni wszyscy: a jako wierzch kłosa zcięci będą. * Ps. 37, 10.

25. A jeźli nie tak jest, gdzież jest ten, coby mi zadał kłamstwo? a coby obrócił wniwecz słowa moje?

Rozdział XXV.

Bildad Joba gromi, iż się usprawiedliwiał przed Bogiem, wystawiając mu wielmożność Bożą straszną, przed którą i gwiazdy czystość swą tracić muszą.

1. A odpowiadając Bildad, Suhytczyk, rzekł:

2. Panowanie i strach jest przy nim, on czyni pokóy na wysokościach swoich.

3. Izali jest liczba woyskom jego? a nad kim nie wschodzi * światłość jego? * Matt. 5, 45.

4. Jakoż tedy nędzny człowiek usprawiedliwiony być może * przed Bogiem? albo jako może być czysty urodzony z niewiasty? * Job. 4, 17. 18. r. 15, 14. 15. 16. Ps. 143, 2.

5. Oto i miesiącby nie świecił, i gwiazdyby nie były czyste w oczach jego.

6. Jakoż daleko mniéy człowiek, który jest robakiem: a syn człowieczy, który jest czerwem.

Rozdział XXVI.

I. Job szydząc z pocieszenia Bildadowego 1—5. II. Daleko dokładniéy niż Bildad, majestat Boży opisuje 6—14.

I. 1. A Job odpowiadając, rzekł:
2. Jakożeś ratował tego, który nie ma mocy? a jakoś wybawił ramię, które nie ma siły?
3. Jakążeś dał radę temu, co nie ma mądrości? Azaś go saméy rzeczy gruntownie nie wyuczył?
4. Komużeś powiedział te słowa? Czyyże duch wyszedł od ciebie?
5. I martwe rzeczy rodzą się pod wodami, i obywatele ich.
II. 6. Odkryte są przepaści * przed nim: a nie ma przykrycia zatracenie.
* Żyd. 4, 13.
7. Rozciągnął północy nad mieyscem próżnym, a ziemię zawiesił na niczym.
8. Zawięzuje wody na obłokach swoich: a nie rwie się obłok pod nimi.
9. Zatrzymawa stolicę swoję, rozpostarłszy nad nią obłok swóy.
10. Położył granice wodom, aż weźmie koniec światłość, * i ciemność.
* 1 Moy. 1, 9. Job. 38, 8. Przyp. 8, 29. Jer. 5, 22.
11. Słupy niebieskie trzęsą się: i chwieją się na gromienie jego.
12. Mocą swą dzieli morze: a rostropnością swą uśmierza nawałności jego.
13. Duchem swym niebiosa przyozdobił: a ręka jego stworzyła węża skrętnego.
14. Oto teć są tylko części dróg jego. Lecz i ta trocha niewybadana, cośmy słyszeli o nim. A grzmot wielkiéy możności jego któż zrozumie?

Rozdział XXVII.

I. Job daléy mówiąc, statecznie niewinności swéy broni 1—6. II. Przyznawa przytym, że Bóg częstokroć niezbożnych na tym świecie karze i tego sposoby szyroce wypisuje 7—23.

I. 1. Potym daléy Job prowadził rzecz swoję i rzekł:
2. Żywie Bóg, który odrzucił sąd móy, a Wszechmocny, który gorzkości nabawił duszę mojéy:
3. Że, póki staje tchu we mnie, i ducha Bożego w nozdrzach moich,
4. Nie będą mówiły wargi moje nieprawości; a język móy nie będzie powiadał zdrady.
5. Nie day Boże, żebym was miał usprawiedliwiać: póki dech we mnie, nie odstąpię od niewinności mojéy.
6. Sprawiedliwości mojéy trzymać się będę, a nie puszczę się jéy; nie zawstydzi mię serce moje, pókim żyw.
II. 7. Nieprzyjaciel móy będzie jako niezbożnik: a który powstawa przeciwko mnie złośnik.
8. Co bowiem za nadzieja jest obłudnika, który się w łakomstwie kocha, gdy Bóg wydrze duszę jego.
9. Izali Bóg usłyszy * wołanie jego, gdy nań ucisk przyydzie?
* Job. 35, 12. Przyp. 28, 9. Izai. 1, 15. Jer. 14, 12. Ezech. 8, 18. Mich. 3, 4. Jan. 9, 31. Jakób. 4, 3.
10. Izaż się w Wszechmocnym rozkocha: a będzie wzywał Boga na każdy czas?
11. Uczę was, będąc w ręce Bożéy: a jako idę z Wszechmocnym, nie taję.
12. Oto wy to wszyscy widzicie: przeczże wżdy próżność mówicie?
13. Ten ci jest dział człowieka bezbożnego u Boga, a toć dziedzictwo okrutnicy od Wszechmocnego wezmą.
14. Jeżli się rozmnożą synowie jego, póydą pod miecz: a potomstwo jego nie nasyci się chleba.
15. Którzy po nim zostaną, w śmierci pogrzebieni będą: a wdowy jego nie będą go płakały:
16. Choćby srebra nazgromadzał, jako prochu, a naspráwiał szat, jako błota:
17. Tedy naspráwiać ich on, ale sprawiedliwy obłóczyć je będzie, a srebro ono niewinny dzielić będzie.
18. Zbuduje dom swóy jako mól: a jako stróż budę wystawi.
19. Bogaty * zaśnie, a nie będzie pogrzebiony: poyrzyli kto, alić go nie masz. * Ps. 49, 18.
20. Zachwycą go strachy jako wody: w nocy go porwie wicher.
21. Pochwyci go wiatr wschodni, a odeydzie: bo wicher ruszył go z mieysca swego.
22. Toć Bóg nań dopuści; a nie przepuści mu choć przed ręką jego prętko uciekać będzie.
23. Klaśnie każdy nad nim rękoma swymi, i wyszyka go z mieysca swego.

Rozdział XXVIII.

I. Mądrość Bożą niedościgłą w rządzeniu świata wynosi 1—27. II. A człowieczą mądrość w czymby zależała, przypomina 28.

I. 1. Mać w prawdzie srebro początki żył swoich: a złoto mieysce, kędy bywa pławione.

2. Zelazo z ziemie biorą: a z kamienia zlewają miedź.

3. Cylu ciemnościom ułożonego, i końca wszystkich rzeczy, on dochodzi: i kamienia, które w ciemności i cieniu śmierci leżą.

4. Wylewa rzeka z mieysca swojego, tak, iż jéy nikt przebyć nie może: bywa jednak zahamowana przemysłem nędznego człowieka, i odchodzi.

5. Z ziemie wychodzi chleb, chociaż pod nią coś różnego, podobnego ogniowi.

6. W niektórych mieyscach jest kamień Safir, i piasek złoty.

7. A téy ścieżki ani ptak nie wie: ani jéy widziało oko sępie.

8. Nie depcą po niéy zwierzęta srogie, ani lew przeszedł przez nię.

9. Na krzemień ściągnął rękę swoję, wywrócił góry, z korzenia.

10. Z skał wywodzi strumienie: a każdą rzecz kosztowną widzi oko jego.

11. Wylewać się rzekom nie dopuszcza: a rzeczy skryte wywodzi na jasnią.

12. Ale mądrość, gdzież może być znaleziona: a kędy jest mieysce rostropności?

13. Nie wie człowiek śmiertelny ceny jéy: ani bywa znaleziona w ziemi żywiących.

14. Przepaść mówi: Nie masz jéy we mnie: i morze też powiada: Nie masz jéy u mnie.

15. Nie dawają szczerego złota * za nię, ani odważają srebra za odmianę jéy. * Przyp. 3, 14. r. 8, 11. r. 16, 16.

16. Nie może być oszacowana za złoto Ofir, ani za Onychyn drogi, ani za Safir.

17. Nie porówna z nią złoto, ani kryształ, ani odmiana jéy może być za klenot złota szczerego.

18. Koralów i pereł nie wspominać, bo nabycie mądrości kosztownieysze jest nad perły.

19. Nie zrówna z nią szmaragd z ziemie Etyopskiéy: ani za złoto nayczystsze szacowana być może.

20. Zkądże tedy mądrość pochodzi? albo gdzie jest mieysce rozumu?

21. Gdyż zakryta jest od oczu wszystkich żywiących: i przed ptastwem niebieskim zatajona jest.

22. Zginienie i śmierć rzekły: Uszyma swymi słyszałyśmy sławę jéy.

23. Bóg sam rozumie drogę jéy: a on wie mieysce jéy.

24. Bo on na kończyny * ziemie patrzy: a wszystko co jest pod niebem, widzi. * 2 Kron. 16, 9.

25. Wiatrom uczynił wagę: a wody odważył pod miarą.

26. On też prawo dżdżom postanowił: a drogę błyskawicom gromów.

27. W ten czas ją widział, i głosił ją: zgotował ją, i doszedł jéy.

II. 28. Ale człowiekowi rzekł: Oto bojaźń * Pańska jest mądrością: a warować się złego, jest rozumem.

* Ps. 111, 10. Przyp. 1, 7. r. 9, 10.

Rozdział XXIX.

Przywrócenia do pierwszego szczęścia żąda, które jakie było, wylicza: a mianowicie, że u wszystkich był barbzo wziętym, a to dla dobroczynności przeciw potrzebującym.

1. Jeszcze daléy Job prowadził rzecz swoję, i rzekł:

2. Któż mi to da, abym był jako za miesiąców dawnych: za dni onych, których mię Bóg strzegł:

3. Gdy pochodnia jego świeciła nad głową moją: a przy świetle jego przechodziłem ciemności:

4. Jakom był za dni młodości moiéy, gdy była przytomność Boża nad przybytkiem moim:

5. Gdy jeszcze Wszechmocny był ze mną: a około mnie dziatki moje:

6. Gdy ścieżki moje opływały masłem: a opoka wylewała mi źrzódła oliwy.

7. Gdym wychodził do bramy przez miasto: a na ulicy kazałem sobie gotować stolicę moję.

8. Widząc mię młodzi, ukrywali się: a starcy powstawszy, stali.

9. Przełożeni przestawali mówić: a ręką zatykali usta swoje.

10. Głos Książąt ucichał: a język ich do podniebienia ich przylegał.

11. Bo ucho słuchające, błogosławiło mię: a oko widzące, dawało o mnie świadectwo.
12. Żem wybawiał ubogiego wołającego: i sirotkę, i tego, który nie miał pomocnika.
13. Błogosławieństwo ginącego przychodziło na mię: a serce wdowy rozweselałem.
14. W sprawiedliwość obłóczyłem się, a ona zdobiła mię: Sąd móy był jako płaszcz i korona.
15. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu.
16. Byłem oycem ubogich, a sprawy, któréym nie wiedział, wywiadowałem się.
17. I kruszyłem szczeki złośnika: a z zębów jego wydzierałem łup.
18. Przetożem rzekł: W gniazdzie swoim umrę: a jako piasek rozmnożę dni moje.
19. Korzeń móy rozłoży się * przy wodach, a rosa trwać będzie przez noc na gałązkach moich.
* Ps. 1, 3. Jer. 17, 8.
20. Chwała moja odmłodzi się przy mnie: a łuk móy w ręce moiéy odnowi się.
21. Słuchano mię, i oczekiwano na mię: a milczano na radę moję.
22. Po słowie moim nie powtarzano: tak na nie kropiła mowa moja.
23. Bo mię oczekiwali jako deszczu: a usta swe otwarzali jako na deszcz pozdny.
24. Jeżlim żartował z nimi, nie wierzyli: a powagi twarzy moiéy nie odrzucali.
24. Jeżlim kiedy do nich przyszedł, siadałem na przednieyszym mieyscu: i mieszkałem jako Król w woysku; a jako ten, który smętne cieszy.

Rozdział XXX.

1. Job bywszy przed tym szczęśliwym, uskarza się na wzgardę, którą teraz odnosi od naypodleyszych 1—15. II. Uskarza się też na trwogę duszę swojéy, na boleść, i na niepozorność ciała swego: wszystko to surowości Bożéy przypisując 16—31.

I. 1. Ale teraz śmieją się ze mnie, młodsi nad mię w leciech, których oycówbym ja był nie chciał położyć ze psy trzody moiéy.
2. Acz na cóżby mi się była siła ręku ich przydała? Bo przy nich starość ich zginęła.
3. Albowiem dla niedostatku i głodu samotni byli, i uciekali na niepłodne, ciemne, osobne, i puste mieysce:
4. Którzy sobie rwali chwasty po chróściech: a korzonki jałowcowe były pokarmem ich.
5. Z pośrzodku ludzi wyganiano je: wołano za nimi jako za złodziejem.
6. Tak, iż w łożyskach potoków mieszkać musieli: w jamach podziemnych i w skałach.
7. Między chróśty ryczeli: pod pokrzywy zgromadzali się.
8. Synowie ludzi wzgardzonych, i synowie ludzi bezecnych, podleysi byli nad proch ziemie.
9. Alem teraz pieśnią ich: * i stałem się im przypowieścią. * Ps. 35, 16.
Ps. 69, 13. Ezech. 33, 32.
10. Brzydzą się mną, a oddalają się odemnie: i na twarz moję plwać się nie wstydzą.
11. Bo Bóg powagę moję odjął, i utrapił mię: dla tego oni wędzidło przed twarzą moją odrzucili.
12. Po prawicy moiéy młodzikowie powstawają, nogi moje potrącają, i torują na przeciwko mnie drogi zginienia swego.
13. Popsowali ścieżkę moję, i nędzy do nędze moiéy przyczynili, a nie potrzebują do tego pomocnika.
14. Jako przerwą szeroką napadają na mię, i na spustoszenie moje walą się.
15. Obróciły się przeciwko mnie strachy: jako wiatr ściągają duszę moję: bo jako obłok przemija zdrowie moje.
II. 16. A teraz we mnie rozlała się dusza moja: ogarnęły mię dni utrapienia.
17. Które w nocy wiercą kości moje we mnie: skąd żyły moje nie mają odpoczynku.
18. Dla wielkiéy boleści zmieniła się szata moja: a jako kołnierz suknie moiéy ściska mię.
19. Wrzucił mię w błoto, a jestem podobien prochowi i popiołowi.
20. Wołam do ciebie, a nie wysłuchasz mię: stoję przed tobą, a nie poyrzysz na mię.

21. Odmieniłeś mi się w okrutnego: a mocą ręki twéy sprzeciwiaß mi się.
22. Podnosiß mię na wiatr, i wsadzaß mię nań: a zdrowemu rozsądkowi rozpłynąć się dopußczaß.
23. Wiem ci, że mię na śmierć podaß, i do domu wßystkim * żywiącym naznaczonego. * Żyd. 9, 27.
24. Wßakże na grób nie ściągnie ręki swéy: a gdy je nißczyć będzie, wołać nie będą.
25. Izalim nie płakał nad dniem utrapionego? izali się nie smęciła dußa moja nad ubogim?
26. Gdym dobrego oczekawał, oto przyßło złe, a gdym się spodziewał * światłości, przyßła ciemność.
* Izai. 59, 9.
27. Wnętrzności moje wezwrzały, a nie uspokoiły się: i ubieżały mię dni utrapienia.
28. Chodzę zczerniawßy, ale nie od słońca: powstawam i wołam w zgromadzeniu.
29. Stałem się bratem smoków, a towarzyßem strusiów młodych.
30. Skóra moja poczerniała na mnie, i kości moje wypiekły się od upalenia.
31. Obróciła się w lament harfa moja: a instrument mój w głos płaczących.

Rozdział XXXI.

I. Job niewinności swojéy ßerzéy dowodzi, i onę oświadcza 1—34. II. Zadając przytym, aby sam Bóg sprawy jego dobréy słuchał 35—40.

I. 1. Uczyniłem przymierze z oczyma swymi, abym nie pomyślał o pannie.
2. Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wßechmocnego z wysokości?
3. Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość.
4. Azaż on nie widzi * dróg moich? a wßystkich kroków moich nie liczy?
* 2 Kron. 16, 9. Job. 14, 16. r. 34, 21. Przyp. 5, 21. r. 15, 9. Jer. 32, 19.
5. Jeżlim chodził w kłamstwie, a spießyła się na zdradę noga moja:
6. Niech mię zważy na wadze sprawiedliwéy: a niech Bóg pozna ßczerość moję:
7. Jeżliż ustąpiła noga moja z drogi: a za oczyma mymi ßłoli serce moje, i do rąk moich jeżliż przylnęła jaka zmaza?
8. Tedy niechże ja sieję, a inßy niech pożywa: a moje latorośle niech będą wykorzenione.
9. Jeżli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeżlim czyhał u drzwi przyjaciela mego:
10. Niechayże mele innemu żona moja: a niechay się nad nią inni schylają.
11. Boć to jest sprośny występek, a nieprawość * osądzenia godna.
* 5 Moy. 22, 22.
12. Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożyra, a dochody moje wßystkie wykorzenić może.
13. Jeżlim stronił od sądu z sługą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną przą mieli.
14. Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział?
15. Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego, a nie onże nas sam w żywocie wykßtałtował?
16. Jeżliżem odmówił ubogim czego chcieli, a oczy wdowy jeżliżem zasmucił?
17. Jeżliżem jadł ßtuczkę swoję sam, a nie jadała i sirota * z niey.
* Iz. 58, 7.
18. Albowiem sirota z młodości mojéy rosła ze mną, jako u oyca: a jakom wyßedł z żywota matki mojéy, byłem wdowie za wodza.
19. Jeżliżem widział kogo ginącego, dla tego, że ßaty nie miał: a nie dałem żebrakowi odzienia:
20. Jeżliże mi nie błogosławiły biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzał;
21. Jeżliżem podniósł przeciwko sirocie rękę swoję, gdym widział w bramie pomoc moję:
22. Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych: a ramię moje z stawu swego niech wytrącone będzie.
23. Albowiem lękałem się skrußenia od Boga: a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać.
24. Jeżlim pokładał w złocie nadzieję moję: a do breły złota mawiałem: Tyś ufanie moje.
25. Jeżlim się weselił z wiela bogactw

moich, a iż wiele nabyła ręka moja:
26. Jeźlim patrzał na światłość słońca gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził:
27. I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moję usta moje:
28. I toćby była nieprawość osądzenia godna, bobym się tym zaprzał Boga z wysokości.
29. Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło.
30. I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przeklęctwa duszy jego.
31. Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego: nie możemy się i najeść.
32. Bo gość nie nocował na dworze: a drzwi moje otwierałem * podróżnemu. * Rzym. 12, 13. 1 Piotr. 4, 9. Żyd. 13, 2.
33. Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje: i chowałem w skrytości moiéy nieprawość moję:
34. I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i naypodleyszy z domu ustraszył mię: przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi.
II. 35. Obym miał kogo, coby mię wysłuchał! ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mię i księga, którą napisał przeciwnik mój.
36. Czylibym jéy na ramieniu swoim nie nosił? a nie przywiązałbym jéy sobie miasto korony?
37. Liczbę kroków moich oznaymiłbym mu: jako do Książęcia przystąpiłbym do niego.
38. Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała: a jeźliże z nią społem zagony jéy płakały.
39. Jeźliżem pożytków jéy używał bez pieniędzy: i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawce jéy:
40. Miasto pszenice, niech wznidzie oset: a miasto jęczmienia, kąkol. Tu się skończyły słowa Jobowe.

Rozdział XXXII.

I. Elihu słysząc, jako się Job usprawiedliwiał; widząc też jako go przyjaciele jego w tym przekonać nie umieli, daléy wytrwać nie mógł, aby Jobowi nie miał odpowiedzieć 1—20. II. Co szczerze i nie obłudnie czynić obiecuje 21. 22.

I. 1. A gdy przestali oni trzey mężowie odpowiadać Jobowi, przeto, że się sobie zdał być sprawiedliwym:
2. Tedy się rozpalił gniewem Elihu, syn Barachela, Buzytczyka, z rodu Syryyskiego, przeciw Jobowi się rozpalił gniewem, iż usprawiedliwiał duszę swoję, więcéy niż Boga.
3. Także przeciwko trzema przyjaciołom jego rozpalił się gniew jego, że nie znalazłszy odpowiedzi, przecię potępiali Joba.
4. Bo Elihu oczekiwał, jako oni Jobowi odpowiedzą: gdyż oni starsi byli w leciech niż on.
5. Ale widząc Elihu, że nie było odpowiedzi w uściech onych trzech mężów, rozpalił się w gniewie swoim.
6. I odpowiedział Elihu, syn Barachela, Buzytczyka, i rzekł: Jam naymłodszy w leciech, a wyście starcy, przetoż * wstydziłem się, i nie śmiałem wam oznaymić zdania swego. * 3 Moy. 19, 32.
7. Myśliłem: Długi wiek mówić będzie, a mnóstwo * lat nauczy mądrości. * Job. 38, 36. Przyp. 2, 6. Kazn. 2, 26. Dan. 1, 17. r. 2, 21.
8. Aleć duch, który jest w ludziach, i natchnienie Wszechmogącego, dawa rozum.
9. Zacni nie zawsze mądrzy: a starcy nie zawżdy rozumieją * sądu. * Job. 12, 20.
10. Przetoż mówię: Słuchay mię, ja też oznaymię zdanie swoje.
11. Otom oczekawał słów waszych, a przysłuchywałem się dowodom waszym, czekając, ażbyście doszli rzeczy.
12. I przypatrowałem się wam: a oto żaden z was Joba przekonać nie mógł: i nie masz między wami, ktoby odpowiedział słowom jego.
13. Ale snadź rzeczecie: Znaleźliśmy mądrość: Sam go Bóg przekonywa, nie człowiek.
14. Aczci się Job nie ze mną wdał w rzecz, a ja mu też nie waszymi słowy odpowiem.
15. Polękali się, nie odpowiadają daléy, nie dostawa im słów.
16. Czekałemci, ale nie mówią:

umilknęli, a nic więcéy nie odpowiadaią.
17. Odpowiem ja też z méy strony:
Oznaymię ja też zdanie swoje.
18. Bom pełen słów: ciasno we mnie
duchowi żywota mego.
19. Oto żywot mòy jest jako moszcz
bez oddechu: a jako beczka nowa roz-
pękłby się.
20. Będę tedy mówił, a wytchnę
sobie: otworzę wargi swe, i odpowiem.
II. 21. Nie będę teraz miał względu
na żadną osobę: a z człowiekiem bez
tytułów mówić będę.
22. Bo nie umiem tytułować: by
mię w rychle nie porwał Stworzyciel
mòy.

Rozdział XXXIII.

I. Elihu Joba do słuchania napomina 1—7. II. Pokazuje nieprawość Jobowę 8—13. III. Że Bóg rozmaicie ludzie o grzechu upomina 14—22. IV. J kaiącym się odpuszcza 23—33.

I. 1. A przetoż Jobie, słuchay, pro-
szę, mów moich, a wszystkie słowa
moje przyymi w uszy.
2. Oto teraz otworzę usta moje:
a język mòy będzie mówił w podnie-
bieniu moim.
3. Szczerością serca mego będą słowa
moje, a czyste zdanie wargi moje
mówić będą.
4. Duch Boży uczynił mię: a tchnie-
nie * Wszechmocnego ożywiło mię.
* 1 Moy. 2, 7.
5. Możeszli, odpowiedz mi: sporządź
się, a stań przeciwko mnie.
6. Oto ja, według słów twoich, od-
powiem ci za Boga: chociażem ja też
z błota utworzony.
7. Oto strach mòy nie zatrwoży cię,
a ręka moja nie obciąży cię.
II. 8. A wszakieś rzekł w uszy moje:
i słyszałem głos słów twoich.
9. Czystym ja, bez * przestępstwa:
niewinnym ja, i nie masz we mnie
nieprawości.
* Job. 11, 4. r. 16, 17. r. 34, 5.
10. Oto znayduje Bóg przyczyny prze-
ciwko mnie, a poczyta mię za nieprzy-
jaciela swego.
11. Podawa w okowy nogi moje:
a podstrzega wszystkich ścieżek moich:
12. Otości na to tak odpowiadam:
W tym nie jesteś sprawiedliwy: Bo
większy jest Bóg, niż człowiek.
13. Przeczże się z nim spierasz? Żeć
wszystkich spraw swoich nie odmawia?
III. 14. Wszak Bóg mówi i raz
i drugi: a człowiek tego nie uważa.
15. We śnie, w widzeniu nocnym,
gdy twardy sen przypada na ludzie,
gdy śpią na łożu:
16. Tedy otwiera ucho ludzkie, a to
czym ich ćwiczy, pieczętuje.
17. Aby człowieka odwiódł od złéy
sprawy jego: i pychę od męża aby
odjął.
18. Aby zahamował duszę jego od
dołu: a żywot jego, aby na miecz nie
trafił.
19. Karze go też boleścią na łożu
jego: a we wszystkich kościach jego
ciężką niemocą.
20. Tak, że sobie żywot jego chleb
obrzydzi: * a dusza jego pokarm wdzię-
czny. * Ps. 107, 18.
21. Zniszczeje znacznie ciało jego:
i wysadzą się kości jego, których nie
widać było.
22. J przybliża się do grobu dusza
jego: a żywot jego do rzeczy śmierć
przynoszących.
IV. 23. Jeźli będzie u niego jaki Anioł
wymowny, jeden z tysiąca, aby opo-
wiedział człowiekowi powinność jego:
24. Tedy się nad nim Bóg zmiłuje,
a rzecze: Wybaw go, aby nie zstępo-
wał do grobu: bom znalazł ubłaganie.
25. J odmłodnieje ciało jego * jako
dziecię: a nawróci się do dni młodości
swojéy. * Ps. 103, 5.
26. Będzie się modlił Bogu, i przyy-
mie go łaskawie, i ogląda z weselem
oblicze jego: i przywróci człowiekowi
* sprawiedliwość jego. * Ps. 18, 25.
27. Który poglądając na ludzie, rze-
cze: Zgrzeszyłem był, i co było pra-
wego, podwróciłem: ale mi to nie
było pożyteczno.
28. Lecz Bóg wybawił duszę moję,
aby nie zstąpiła do dołu: a żywot
mòy, aby oglądał światłość.
29. Oto, wszystko to czyni Bóg, po
dwa kroć i po trzy kroć, z człowiekiem;
30. Aby odwrócił duszę jego od dołu;
a, żeby oświecon był światłością ży-
wiących.

31. Uważay to Jobie, słuchay mię: milcz, a ja będę mówił.
32. Wszakże maszli co mówić, odpowiedzże mi: mów, bobym cię rad usprawiedliwił.
33. A jeźli nie masz, słuchayże mię: Milcz, a nauczę cię mądrości.

Rozdział XXXIV.

I. Elihu nie szczerze słowa Jobowe przytacza 1—9. II. Fuka Joba, że się nie chciał do grzechu przyznać 10—35. III. Prosi Boga, aby go kaźniami do tego przywiódł 36. 37.

I. 1. Nad to mówił Elihu, i rzekł:
2. Słuchayciež mądrzy mów moich: a nauczeni posłuchaycie mię.
3. Bo ucho słów * doświadcza: jako podniebienie smakuje pokarmu: * Job. 12, 11.
4. Obierzmy sobie sąd: a rozeznaymy między sobą, co jest dobrego.
5. Ponieważ Job rzekł: Jestem sprawiedliwym, a Bóg * odrzucił sprawę moję: * Job. 27, 2.
6. I mamże kłamać, mając sprawiedliwą? Boleśny jest postrzał móy bez przewinienia.
7. Któryż jest mąż taki, jako Job, coby pił pośmiewisko jako wodę?
8. A coby chodził w towarzystwie czyniących nieprawość? i przestawałby z ludźmi niepobożnymi?
9. Bo powiedział: Nie pomoże człowiekowi, choćby się podobał Bogu.
II. 10. Przetoż mię słuchaycie mężowie rozumni: Niech będzie daleka niepobożność od Boga, * i nieprawość od Wszechmocnego. * 5 Moy. 32, 4. 2 Kron. 19, 7. Job. 8, 3. r. 36, 23. Ps. 92, 16. Rzym. 9, 14.
11. Bo on według uczynku płaci * człowiekowi: a według drogi jego każdemu nagradza. * Ps. 62, 13. Przyp. 24, 12. Jer. 32, 19. Ezech. 7, 27. r. 33, 20. Matt. 16, 27. Rzym. 2, 6.
12. A zgoła Bóg przewrotnie nie czyni: a Wszechmocny nie podwraca sądu.
13. Któż go przełożył nad ziemią? a kto wystawił cały okrąg świata?
14. Jeźliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie * wziął: * Ps. 104, 29. Kazn. 1, 7.
15. Zginełoby wszelkie ciało społu: a człowiekby się do prochu * nawrócił. * 1 Moy. 3, 19. Kazn. 12, 7.
16. Maszli tedy rozum, słuchay tego: a przyymuy w uszy swe głos mowy moiéy.
17. Azaż ten, który ma w nienawiści sąd, panować może? azaż tego, który jest wielce sprawiedliwy, niepobożnym uczynisz?
18. Zaż potępisz tego, który może rzec Królowi: O bezecny! a Książętom: O niepobożny!
19. Który nie ma względu * na osoby Książąt, i nieważy sobie więcéy bogacza nad ubogiego: Bo oni wszyscy są czynem rąk jego. * 5 Moy. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. Kol. 3, 25. 1 Piotr. 1, 17.
20. Nagle umieraią; a o północy wzruszony bywa naród, i przemija: a mocarz zniesiony bywa bez ręki ludzkiéy.
21. Oczy bowiem jego * nad drogami człowieczymi: a on widzi wszystkie kroki jego. * Job. 14, 16. r. 31, 4. Jer. 16, 17. r. 32, 19.
22. Nie masz ciemności, ani cienia śmierci, kędyby się skryli ci, którzy czynią nieprawość.
23. Bo na nikogo nie wkłada więcéy, tak, żeby miał wchodzić w sąd z Bogiem.
24. Pociera bardzo wiele mocarzów: a insze miasto nich wystawia.
25. Przeto, iż na sprawy ich, obraca im dzień w noc, aby byli potarci.
26. Poraża je jako niepobożne, na mieyscu jawnym:
27. Przeto, iż odstąpili od niego, a żadnych dróg jego zrozumieć nie chcieli.
28. Aby przywiódł na nie wołanie znędzonych, a pokazał, że wysłuchywa wołanie ubogich.
29. Gdy on sprawi pokóy, któż go wzruszy? także, gdy skryje oblicze, któż go uyrzy? A to czyni tak całemu narodowi, jako każdemu człowiekowi.
30. Aby daléy nie panował człowiek obłudny na upadek ludzki.
31. Zaprawdę, miałbyś mówić do Boga: Przepuść; poniosę, a nie będę się wzbraniał.

32. Nad to jeżlibym czego nie baczył, ty mię naucz: jeżlim nieprawość popełnił, nie uczynię tego więcey.
33. Izali według zdania twego będzie płacił, żeć się to nie podoba, a żeś ty owo obrał, a nie on? Ale wieszli co lepszego, powiedz.
34. Mężowie rozumni toż rzeką ze mną, a człowiek mądry przypadnie na to:
35. Że Job nie mówi mądrze, a słowa jego nie są rostropne.
III. 36. Boże, oycze mój, niech będzie Job doskonale doświadczony: przeto, iż nam odpowiada jako ludziom złym.
37. Bo przestępstwa przyczynia do grzechu swego: chlubi się między nami, i mówi bardzo wiele przeciwko Bogu.

Rozdział XXXV.

I. Elihu pomawia Joba 1—7. II. Pokazuje, czemu Bóg ludziom nie pomaga 8—12. III. Zadawa Jobowi fałsz i głupstwo 13—16.

I. 1. Nad to mówił Elihu, i rzekł:
2. I mniemasz, żeś to z rozsądkiem rzekł: Sprawiedliwość moja, przechodzi Boską?
3. Boś powiedział: Cóż mi pomoże? a co wezmę za pożytek, chocbym nie grzeszył?
4. Ale ja tobie dowodnie odpowiem, i towarzyszom twoim z tobą.
5. Poyrzy w niebo, a obacz: przypatrz się obłokom, jako są wyższe nad cię.
6. Jeźli zgrzeszysz, cóż uczynisz przeciwko niemu? a jeżliby były rozmnożone nieprawości twoje, cóż mu uczynisz?
7. Jeżlibyś był sprawiedliwym * cóż mu dasz? albo cóż weźmie z ręki twojéy? * Job. 22, 3. Ps. 16, 2.
II. 8. Człowiekowi podobnemu tobie, niezbożność twoja zaszkodzi: a synowi człowieczemu pomoże sprawiedliwość twoja.
9. Z mnóstwa uciśnionych, którzy do tego przywiedzeni są, aby narzekali i wołali dla ramienia mocarzów.
10. Żaden nie mówi: Gdzież jest Bóg, stworzyciel mój? choć on dawa śpiewanie i w nocy?
11. Choć nas wyucza nad bydlęta ziemskie, a nad ptastwo niebieskie czyni nas mędrszymi.
12. Tedy wołająli * dla hardości złych, on ich nie wysłuchawa.
* Job. 27, 9. Przyp. 1, 28. Izai. 5, 25. Jer. 11, 11.
III. 13. Bo, obłudy nie wysłucha Bóg, a Wszechmocny nie patrza na nię.
14. Dopieroż nie wysłucha ciebie: Ponieważ mówisz: Nie widzisz tego: Osądźże się przed nim; a oczekaway go:
15. Gdyż cię jedno trochę nawiedził gniew jego: jakoby nie wiedział wielkości grzechów twoich.
16. Przetoż Job próżno otwarza usta swe: a bez umiejętności rozmnaża słowa swoje.

Rozdział XXXVI.

I. Elihu dowodzi, że Bóg niepobożne nawiedzeniem swym do pokuty pobudza 1—17. II. Napomina Joba do uznania się 18—23. III. I do wysławiania spraw Bożych 24—34.

I. 1. Do tego przydał Elihu, i rzekł:
2. Poczekay mię maluczko, a ukażęć: bo jeszcze mam, cobym za Bogiem mówił.
3. Zacznę umiejętność moję z daleka, a Stworzycielowi memu przywłaszczę sprawiedliwość.
4. Boć zaprawdę bez kłamstwa będą mowy moje: a mąż doskonały w umiejętności jest przed tobą.
5. Oto Bóg mocny jest, a nie odrzuca nikogo: on jest mocny w sile serca.
6. Nie żywi niepobożnego: a u sądu ubogim dopomaga.
7. Nie odwraca od sprawiedliwego * oczu swoich, ale z Królmi na stolicy † sadza je na wieki, i bywają wywyższeni. * Ps. 33, 18. Ps. 34, 16. † 1 Sam. 2, 8. Ps. 113, 8.
8. A jeżliby byli okowani w pęta, albo uwikłani powrozami utrapienia:
9. Tedy przez to im oznaymuje sprawy ich: i przestępstwa ich, że się zmocniły:
10. I otwarza im ucho, aby przyjęli karania: a mówi, aby się nawrócili od nieprawości.
11. Jeźli będą posłuszni, a będą mu służyć, dokończą dni swoich w dobrym, a lat swych w roskoszach.
12. Ale jeźli nie usłuchają, od miecza zeydą, a pomrą bez umiejętności.

13. Bo ludzie obłudnego serca, obalają na się gniew: a nie wołają kiedy je wiąże.
14. Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami.
15. Wyrwie utrapionego z utrapienia jego, a otworzy w uciśnieniu ucho jego.
16. Takby i ciebie wyrwał z mieysca ciasnego na przestronne, gdzie nie masz ucisku: a spokoyny stół twóy byłby pełen tłustości.
17. Aleś ty sąd niepobożnego zasłużył: przetoż prawo i sąd będą cię trzymać.
II. 18. Zaisteć gniew Boży jest nad tobą: patrzże, aby cię nie poraził plagą wielką; tak, żeby cię nie wybawił żaden okup.
19. Izali sobie będzie ważył bogactwa twoje? Zaiste ani złota, ani jakiéykolwiek siły, albo potęgi twojéy.
20. Nie kwapże się tedy ku nocy, w którey zstępują narodowie na mieysca swoje.
21. Strzeż, abyś się nie oglądał na nieprawość, obierając ją sobie nad utrapienia.
22. Oto Bóg jest naywyższy * w mocy swojéy, któż tak nauczyć może jako on? * 2 Kron. 20, 6. Jer. 10, 6.
23. Któż mu wymierzył drogę jego? albo kto mu rzecze: * Uczyniłeś nieprawość.
* 5 Moy. 32, 4. 2 Kron. 19, 7. Job. 8, 3. r. 34, 10. Rzym. 9, 14.
III. 24. Pamiętayże, abyś wysławiał sprawę jego, któréy się przypatrują ludzie.
25. Wszyscy ludzie widzą ją, a człowiek przypatruje się jéy z daleka.
26. Oto Bóg jest wielki, a poznać go nie możemy: ani liczba lat jego * dościgniona być może. * Ps. 90, 2. Ps. 92, 9. Ps. 93, 2. Ps. 102, 13. Iz. 63, 16. Tren. 5, 19. Zyd. 1, 11.
27. Bo on wyciąga krople wód, które wylewają z obłoków jego deszcz:
28. Który spuszczają obłoki, a spuszczają * na wiele ludzi. * Matt. 5, 45.
29. (Nad to: Któż zrozumie rozciągnienie obłoków, i grzmot * namiotu jego? * Ps. 18, 12.
30. Jako rozciąga nad nim światłość swoję? a głębokości morskie okrywa.
31. Bo przez te rzeczy sądzi narody, i dawa pokarm w hoyności.
32. Obłokami nakrywa światłość, i rozkazuje jéy ukrywać się za obłok następujący.)
33. Dawa o nim znać szum jego: także i bydło i para wzgórę wstępująca.
34. A nad tym zdumiewa się serce moje, i porusza się z mieysca swego.

Rozdział XXXVII.

I. Kończąc rzecz swoję, jeszcze wylicza dziwne sprawy Boże około gromów, łyskawic, śniegu, dżdżu, wiatru, i około lodu 1—12. II. Ale sprawy Boże Jobowi każe uważać, a przy tym uznawać, jako nikt mądrości i mocy Bożéy ogarnąć nie może 13—23.

I. 1. Słuchaycie z pilnością grzmienia * głosu jego, i dźwięku, który wychodzi z ust jego. * Ps. 29, 3.
2. Pod wszystkim niebem prosto go wypuszcza: a światłość jego, po wszystkich kończynach ziemie.
3. Za nią wnet huczy dźwiękiem, grzmi głosem zacności swojéy: i nie odkłada innych rzeczy gdy bywa słyszan głos jego.
4. Dziwnie Bóg grzmi głosem swoim: sprawuje rzeczy tak wielkie, że ich rozumieć nie możemy.* * Ps. 147, 16.
5. Bo mówi do śniegu: Paday na ziemię: Także i do deszczu * wolnego: i do deszczu gwałtownego.
* Matt. 5, 45. Dzie. 14, 17.
6. Rękę wszystkich ludzi zawiera: aby nikt z ludzi nie doglądał roboty swojéy.
7. Tedy zwierz wchodzi do jaskinie: a w jamach swoich zostawa.
8. Wicher z skrytych mieysc wychodzi: a zima z wiatrów północnych.
9. Tchnieniem swoim Bóg czyni * lód: tak, iż się szerokość wód ściska.
* Ps. 147, 17.
10. Także dla pokropienia ziemie obciąża obłok, i rozpędza chmurę światłem swoim.
11. A ten się obraca wkoło, według rady jego, aby czynił wszystko, co Bóg rozkaże, na obliczu okręgu ziemskiego.
12. A czyni to Bóg, że się stawia bądź na skaranie, bądź dla pożytku ziemie swojéy, bądź dla jakiéy dobroczynności.
II. 13. Słuchayże tego pilnie Jobie, zastanów się, a uważay dziwne sprawy Boże.

14. Izali wiesz, kiedy co Bóg stanowi o tych rzeczach? albo gdy ma rozjaśnić światło obłoku swego.
15. Izali wiesz, co za waga obłoków? Izali wiesz cuda Doskonałego we wszelakiéy umiejętności?
16. Wieszże jako cię szaty twoje ogrzewają, gdy ucisza ziemię od południa?
17. Izażeś z nim rozpościerał niebiosa? które są trwałe, a zwierciadłu odlewanemu podobne.
18. Ukażże nam, co mu mamy powiedzieć: bo nie możemy sporządzić słów dla ciemności.
19. Izali mu kto odniesie to, cobym mówił? I owszem gdyby to kto przełożył, byłby pewnie pożarty.
20. Wszak teraz nie mogą ludzie patrzać i na światło, gdy jest jasne na obłokach, gdy wiatr przechodzi, i przeczyścia je.
21. Od północy, jako złoto przychodzi, ale w Bogu strasznieysza jest chwała.
22. Wszechmogący jest, doścignąć go nie możemy: wielki w mocy: wszakże sądem i ostrą sprawiedliwością ludzi nie trapi.
23. Przetoż boją się go ludzie: nie ma względu na żadnego, by też był i naymędrszy.

Rozdział XXXVIII.

Bóg Joba gromi, że nie mądrze mówił: Przekłada mu moc i mądrość swą, którą okazał w stworzeniu ziemie, morza, światła, którą też po dziś dzień okazuje w tworzeniu śniegu, gradu, łyskawic, dżdżu, grzmienia, rosy, lodu, szronu, czterech czasów roku i w rozumie człowieczym.

1. Tedy odpowiedział Pan Jobowi z wichru, i rzekł:
2. Któż to jest, co zacimia radę Bożą, mowami nieroztropnymi?
3. Przepasz teraz jako mąż biodra swoje: a będę cię pytał, a ty mi day sprawę.
4. Gdzieżeś był, kiedym Ja zakładał * grunty ziemie? Powiedz, jeźliże masz rozum? * Przyp. 8, 29. 30.
5. Któż uczynił rozmierzenie jéy? Powiedz jeźli wiesz: albo kto sznur nad nią rozciągnął?
6. Na czym są podstawki jéy ugruntowane? albo kto założył kamień jéy węgielny?
7. Gdy wespół śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży?
8. Któż zamknął drzwiami morze, gdy się wyrywało, jakoby z żywota wychodząc?
9. Gdym położył obłok za szatę jego: a ciemność za pieluchy jego.
10. Gdym postanowił o nim dekret móy: a przyprawiłem zaworę i drzwi do niego.
11. I rzekłem: Aż dotąd wychodzić będziesz, * a daléy nie postąpisz: a tu położysz nadęte wały twoje.
* Ps. 104, 9. Jer. 5, 22.
12. Izażeś za dni twoich rozkazował świtaniu? i ukazałeś zorze mieysce jéy?
13. Aby ogarnęła kończyny ziemie: a iżby byli z niéy wyrzuceni niepobożni.
14. Aby się odmieniała jako glina, do któréy pieczęć przykładają, a oni, aby się stali jako szatą nakryci.
15. I aby była zawściągniona od niepobożnych światłość ich, a ramię wysokie było pokruszone.
16. Izażeś przyszedł aż do źrzódeł morskich, a po dnie przepaści przechodziłeś się?
17. Azaż odkryte są tobie bramy śmierci? bramy cienia śmierci widziałżeś?
18. Izaliś rozumem twym doszedł szerokości ziemi? Powiedz mi, jeźli to wszystko wiesz?
19. Gdzież jest ta droga do mieysca światłości? a ciemności gdzie mają mieysce swoje?
20. Abyś ją ująwszy odprowadził do granice jéy, ponieważ zrozumiewasz ścieżki do domu jéy.
21. Wiedziałżeś na on czas, żeś się miał urodzić? i liczba dni twoich jak wielka być miała?
22. Izaliś przyszedł do skarbów śniegów, albo skarby gradu widziałeśli?
23. Które zatrzymawam na czas ucisku: na dzień bitwy i wojny.
24. Którąż się drogą dzieli światłość, i gdzie rozchodzi wiatr wschodni po ziemi?
25. Któż rozdzielił stok powodziom: a drogę błyskawicy gromów?
26. Aby szedł deszcz na ziemię, w któ-

réy nikt nie mieszka: i na pustynią, gdzie nie masz człowieka.
27. Aby nasycił mieysce puste i niepłodne, a wywiódł z niego zieloną trawę.
28. Izali ma deszcz oyca? a krople rosy, kto płodzi?
29. Z czyjegoż żywota wychodzi mróz: a szron niebieski któż płodzi?
30. Jakoż się kamieniem wody nakrywają, gdy wierzch przepaści * zamarza? * Job. 37, 9.
31. Możeszże związać jasne gwiazdy Bab, albo związek Oryona rozerwać?
32. Izali wywiedziesz gwiazdy południowe czasu swego, albo wóz niebieski, z gwiazdami jego powiedziesz?
33. I znaszże porządek nieba? a możeszże rozrządzić panowanie jego na ziemi?
34. Izali podniesiesz ku obłokowi głos twóy, aby cię wielkość wód okryła?
35. Izali możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły, i rzekły: Otośmy!
36. Któż złożył we wnętrznościach ludzkich * mądrość? a kto dał rozumowi bystrość? * Job. 32, 8. Kazn. 2, 26. Dan. 1, 17.
37. Któż obrachował niebiosa mądrością swoją, a co się leje z nieba, któż uspokoi?
38. Aby polany proch zstężał: a bryły aby się społu zelnęły.

Rozdział XXXIX.

I. Jeszcze Pan Jobowi niektóre zwierzęta przypomina: a z ich stworzenia moc, z rządzenia zasię mądrość swą wielką, ukazuje 1 — 33. II. Każe zatym Jobowi, aby mu odpowiedział: ale Job głupstwo swe wyznawszy, tego się zbrania 34—38.

I. 1. Izali lwowi łup łowisz: a lwiąt żywot napełniasz?
2. Gdy się tulą w jaskiniach swoich? i czyhają w cieniu jam swoich?
3. Któż gotuje krukowi * pokarm jego, gdy dzieci jego do Boga wołają, a tułają się, nie mając pokarmu? * Ps. 104, 27. Ps. 147, 9.
4. Izali wiesz czas rodzenia kóz skalnych: a kiedy rodzą łanie, postrzegłeś?
5. Możeszże zliczyć miesiące, jako długo płód noszą: a czas rodzenia ich wieszże?
6. Jako się kurczą, płód swóy wyciskają: a rozstępując się z boleścią go pozbywają.
7. Jako moc biorą dzieci ich, i odchowywają się po zbożach: a odszedłszy, nie wracają się do nich.
8. Któż wypuścił osła dzikiego na wolność; a pęta osła dzikiego któż rozwiązał?
9. Któremum dał pustynią miasto domu jego: a miasto mieszkania jego, mieysca słone.
10. On się naśmiewa ze zgraje mieyskiéy: a na głos tego, co go goni, nic nie dba.
11. Patrzą po górach pastwy: a wszelkiéy zielonéy trawy szuka.
12. Izalić będzie chciał jednorożec służyć, albo będzie nocował u jasli twoich?
13. Izali możesz zaprząc w powróz swóy jednorożca do orania: izali powłóczyć będzie brózdy za tobą?
14. Izali się spuścisz nań, przeto, że wielka moc jego? albo poruczyszli mu robotę twoję?
15. Powierzyszże mu się, żeby zwiózł nasienie twoje, a do gumna twojego zgromadził?
16. Izaliś dał pawowi piękne skrzydła, a pierze bocianowi i strusiowi?
17. Który niesie na ziemi jayca swoje, a w prochu ogrzewa je.
18. A nie pomni na to, że je noga zetrzeć, a zwierzę polne zdeptać może.
19. Zatwardza się przeciw dzieciom swoim, jakoby nie były jego: a żeby nie była próżna praca jego, nie obawia się.
20. Bo mu nie dał Bóg mądrości, i nie udzielił mu wyrozumienia.
21. Według czasu podnosi się ku górze: a naśmiewa się z konia, i z jeźdźca jego.
22. Izali możesz dać koniowi moc? izali rżaniem ozdobisz szyję jego.
23. Izali go ustraszysz jako szarańczą? i owszem chrapanie nozdrzy jego jest straszne.
24. Kopie dół, a weseli się w mocy swéy: i bieży przeciwko zbroynym.
25. Śmieje się z postrachu: a ani się lęka, ani nazad ustępuje przed ostrzem miecza.

26. Choć na nim chrzęści saydak,
i błyszczy się oszczep, i drzewce.
27. Z grzmotem i z gniewem kopie
ziemię: a nie stoi spokoynie na głos
trąby.
28. Między trąbami poryza: a z da-
leka czuje bitwę, krzyk Xiążąt, i wo-
łanie.
29. Izali według twego rozumu lata
jastrząb, i rozciąga skrzydła swe ku
południowi?
30. Izali na twoje rozkazanie wzbija
się orzeł w górę, i zkłada na wyso-
kich mieyscach gniazdo swoje?
31. Na opoce mieszka i bawi się na
ostréy skale, jako na zamku.
32. Ztamtąd upatruje sobie pokarm:
a daleko oczy jego widzą.
33. Dzieci też jego piją krew, a gdzie
są pobici, * tam on jest.
* Matt. 24, 28. Łuk. 17, 37.
II. 34. A tak odpowiedział Pan Jo-
bowi, i rzekł:
35. Izali ten, co wiedzie spór z Wszech-
mogącym, uczyć go będzie? a kto chce
strofować Boga, niech na to odpowie?
36. Zatym odpowiedział Job Panu,
i rzekł:
37. Otom ja lichy, cóż ci mam od-
powiedzieć? Rękę moję włożę na usta
moje.
38. Mówiłem raz, i drugi, ale wię-
céy nie odpowiem: i nic więcéy nie
przydam.

Rozdział XL.

I. Pan Joba znowu gromi, iż sprawiedli-
wości, i wielmożności Bożéy jawnie nie wy-
znał 1 — 9. II. Naprawiając go, wystawia
mu straszne zwierzęta, które on i stworzył
i rządzi: to jest słonia i wieloryba 10 — 28.

I. 1. Nad to odpowiedział Pan Jo-
bowi z wichru, i rzekł:
2. Przepasz teraz jako mąż biodra
swe: będę cię pytał, a ty mi day
sprawę.
3. Izali wniwecz obrócisz sąd * móy,
a obwinisz się, abyś się sam uspra-
wiedliwił? * Ps. 51, 6. Rzym. 3, 4.
4. Izali masz ramię jako Bóg? a gło-
sem zagrzmisz jako on?
5. Ozdóbże się teraz zacnością, i do-
stoynością: a w chwałę i w ochędóstwo
oblecz się.
6. Rozpostrzy popędliwość gniewu
twego: a patrz na każdego pysznego,
i poniż go.
7. Poyrzyże na każdego hardego, a
skróć go: a zetrzyy niepobożne na
mieyscu ich.
8. Zakryy je pospołu w prochu:
a oblicza ich zawiąż w skrytości.
9. Tedy ci ja przyznam, że cię mo-
że zachować prawica twoja.
II. 10. Oto teraz słoń, któregom
uczynił jako i ciebie, trawę je jako
wół.
11. Oto teraz moc jego jest w bio-
drach jego: a siła jego w pępku brzu-
cha jego.
12. Rusza ogonem swoim jako chce,
choć jest jako drzewo cedrowe: żyły
łona jego są powikłane jako latorośli.
13. Kości jego, jako trąby miedzia-
ne: gnaty jego jako drąg żelazny.
14. On jest przednieyszym z uczynków
Bożych, który go uczynił, sam nań na-
trzeć może mieczem swoim.
15. Jemuć pastwę góry przynoszą:
a wszystek zwierz polny tam igra.
16. Pod cienistym drzewem lega,
w skrytościach trzciny i błota.
17. Okrywają go drzewa cieniste cie-
niem swoim: a ogarniają go wierzby
nad potokami.
18. Oto zatrzymawa strumień, że się
nie spieszy: tuszy sobie, iż Jordan wy-
pije gębą swoją.
19. Zali go kto przed oczyma jego
ułapi? albo powrozy przeciągnie przez
nozdrze jego?
20. Wyciągnieszże wędą wieloryba?
albo sznurem utopionym w języku jego?
21. Izali zawleczesz kolce przez no-
zdrza jego? albo hakiem przekolesz cze-
luść jego?
22. Izalić się będzie wiele modlił:
albo z tobą łagodnie mówić będzie?
23. Izali uczyni przymierze z tobą,
a przyymiesz go za sługę wiecznego?
24. Izali z nim będziesz igrał jako
z ptaszkiem, a uwiążesz go dziatkom
twoim?
25. Sprawiszże sobie nad nim towa-
rzystwo ucztę, a podzielą go między
kupce?
26. Izali zawadzisz hakami za skórę
jego: a widelcami rybackimi za głowę
jego?

27. Połóż tylko nań rękę twą: ślubujęć, że nie wspomniß więcéy na bitwę!
28. Oto nadzieja ułowienia jego omylna jest: izali i weyrzawßy nań, człowiek nie upada?

Rozdział XLI.

Pan Jobowi straßną moc i naywyżßą wolność swoję przypomniawßy, wieloryba ßerzéy opisuje.

1. Nie maß tak śmiałego, coby go obudził: owßem któż się stawi przed twarzą moją?
2. Któż mi co dał, abym * mu oddał? cokolwiek jest pod wßystkim † niebem, moje jest.

* Rzym. 15, 35. † 2 Moy. 19, 5. Ps. 24, 1. Ps. 50, 12. 1 Kor. 10, 26.

3. Nie zamilczę członków jego, ani silnéy mocy jego, ani grzecznego kßtałtu jego.
4. Któż odkryje wierzch odzienia jego? z dwoistymi wędzidłami swymi, któż przystąpi do niego?
5. Wrota gęby jego, któż otworzy? bo strach około zębów jego.
6. Łuski jego mocne jako tarcze, bardzo ściśle spojone.
7. Jedna z drugą tak spojona, że wiatr nie wchodzi między nie.
8. Jedna do drugiéy przylnęła: ujęły się, a nie dzielą się.
9. Kichanie jego czyni blask, a oczy jego są jako powiek i zorze.
10. Z ust jego lampy wychodzą: a iskry ogniste wyrywają się.
11. Z nozdrzy jego wychodzi dym, jako z garca wrzącego, albo kotła.
12. Dech jego węgle rozpala: a płomień z ust jego wychodzi.
13. W ßyi jego przemießkiwa moc: a boleść przed nim ucieka.
14. Sztuki ciała jego spoiły się: całowite są w nim, że się nie porußa.
15. Serce jego twarde jako kamień: tak twarde, jak ßtuka spodniego kamienia młyńskiego.
16. Gdy się podnosi, drzą mocarze: a od strachu oczyściają się.
17. Miecz, który go sięga, nie ostoi się: ani drzewce, ani strzała, ani pancerz,
18. Żelazo poczyta sobie za plewę, a miedź za drzewo zbotwiałe.
19. Nie upłoßy go strzała: a jako źdźbło są u niego kamienie z proce:
20. Strzelbę sobie poczyta jako słomę, a pośmiewa się z ßermowania włócznią.
21. Pod nim są ostre skorupy: ściele sobie na rzeczach ostrych jako na błocie.
22. Czyni, że wre głębokość jako garniec, a że się mąci morze jako w moździerzu.
23. Za sobą jasną ścieżkę czyni, tak, że się zda, iż przepaść ma siwiznę.
24. Nie maß na ziemi równia jego: który tak stworzony jest, że się niczego nie boi.
25. Wßelką rzecz wysoką lekce waży: on jest Królem nad wßystkimi srogimi zwierzęty.

Rozdział XLII.

I. Job wßechmocność Bożą, i swoje głupstwo wyznawa: Bogu za łaskawe objawienie jego dziękuje, mowy swe odrzuca, polepßenie obiecuje 1—6. II. Pan Elifasa i towarzyße jego gromi, uczy ich jako Boga mają błagać 7—9. III. Joba z choroby wybawił, i hoynie mu błogosławił 10—17.

I. 1. Tedy odpowiedział Job Panu, i rzekł:
2. Wiem, że wßystko możeß, i nie może być zahamowany zamysł twóy.
3. Któż jest ten, pytaß, który zacimia radę Bożą nieumiejętnie? Dla tego przyznawam, żem nie zrozumiał: dziwnieyße są te rzeczy, niżbym je mógł pojąć, i zrozumieć.
4. Wysłuchayże, proßę, gdybym mówił: a gdy cię będę pytał, oznaymiże mi.
5. Przed tym tylko ucho słyßało o tobie: ale teraz oko moje widzi cię.
6. Przetoż żałuję i pokutuję w prochu, i w popiele.
II. 7. A gdy odmówił Pan te słowa do Joba, rzekł Pan do Elifasa, Temańczyka: Rospalił się gniew móy przeciw tobie, i przeciw dwiema przyjaciołom twoim, żeście o mnie nie mówili tak przystoynie, jako Job, sługa móy.
8. Przetoż teraz, weźmicie sobie siedm cielców, i siedm baranów, a idźcie do sługi mego Joba, i ofiarujcie całopalenie za się: a Job, sługa móy, niech się modli za wami: Bo oblicze jego przyymę: abym nie uczynił z wami

według głupstwa waszego: boście nie mówili tak przystoynie o mnie, jako Job, sługa mój.
9. A tak odeszli Elifas, Temańczyk, i Bildad, Suhytczyk, i Sofar, Naamatczyk, i uczynili jako im rozkazał Pan, i przyjął Pan oblicze Jobowe.
III. 10. Zatym Pan przywrócił to, co było pobrano Jobowi, gdy się modlił za przyjacioły swoje: i rozmnożył Pan wszystko, cokolwiek miał Job, w dwóynasób.
11. Zeszli się tedy do niego wszyscy bracia jego, i wszystkie siostry jego, i inni wszyscy, którzy go przed tym znali, i jedli z nim chleb w domu jego: a żałując go, cieszyli go z strony wszystkiego złego, które był Pan nań przywiódł: i dał mu każdy z nich upominek jeden, i każdy nausznicę złotą jednę.
12. A tak Pan błogosławił ostatnim czasom Jobowym, więcéy niż początkom jego. Bo miał czternaście tysięcy owiec, i sześć tysięcy wielbłądów, i tysiąc jarzm wołów, i tysiąc oślic.
13. Miał też siedm synów, i trzy córki.
14. I dał imię pierwszéy Jemina: a imię drugiéy Kietzya: a imię trzeciéy Kierenhappuch.
15. A nie znaydowały się niewiasty tak piękne, jako córki Jobowe, we wszystkiéy onéy ziemi: i dał im oyciec ich dziedzictwo między bracią ich.
16. Potym Job żył sto i czterdzieści lat, i oglądał * syny swe, i syny synów swoich, aż do czwartego pokolenia.
17. A umarł Job, będąc starym, i dni sytym. * Ps. 37, 37.

KSIĘGI PSALMÓW,

Które po Żydowsku zowią

SEPHER TEHILLIM,

to jest Księga Chwał.

Psalm I.

Ten Psalm jest innych Psalmów przedmowa: w którym opisuje: I. Pobożnych ludzi własności, zabawy i błogosławieństwo doczesne. II. Niepobożnych odmianę, i na sądzie Bożym pohańbienie.

Błogosławiony mąż, który nie chodzi * w radzie niepobożnych, a na drodze grzesznych nie stoi, i na stolicy naśmiewców nie siedzi:
* Przyp. 1, 10. r. 4, 14.
2. Ale w zakonie Pańskim jest kochanie jego: a w zakonie jego rozmyśla * we dnie i w nocy. * 5 Moy. 17, 19. Joz. 1, 8.
3. Albowiem będzie jako drzewo * nad strumieniem wód wsadzone, które owoc swóy wydawa czasu swego, a list jego nie opada: i wszystko, cokolwiek czynić będzie, poszczęści się.
* Jer. 17, 8.
4. Lecz nie tak niepobożni: ale są jako * plewa, którą wiatr rozmiata.
* Job. 21, 18. Ps. 35, 5. Izai. 29, 5. Ozeas. 13, 3. Matt. 3, 12.
5. Przetoż się niepobożni na sądzie nie ostoją: ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych.
6. Albowiem zna Pan drogę sprawiedliwych: Ale droga niepobożnych zginie.

Psalm II.

I. Dawid dziwuje się zamysłom bezbożników, przeciwko Chrystusowi Panu, i nauce jego. II. Dekret Boży nieodmienny o królestwie jego opowiada, a przy tym proroctki i kapłański jego urząd opisując: III. Króle i Sędzie upomina, aby się Chrystusowi Panu poddawali: upornym upadek, a posłusznym łaskę obiecując.

1. Przeczże się * poganie buntują? a narodowie przemyślają próżne rzeczy.
* Dzie. 4, 25.
2. Schodzą się Królowie ziemscy: a Książęta radzą społem przeciwko Panu, i przeciw Pomazańcowi jego, mówiąc:
3. Potargaymy związki ich: a odrzućmy od siebie powrozy ich.

4. Ale ten, który mieszka w niebie, śmieje się: Pan szydzi z nich.
5. Tedy będzie mówił do nich w popędliwości swojéy: a w gniewie swoim przestraszy je.
6. Mówiąc: Jamci postanowił Króla mojego nad Syonem, górą świętą moją.
7. Opowiem ten dekret: Pan rzekł do mnie: Syn * móy jesteś ty, Jam ciebie dziś spłodził. * Żyd. 1, 5. r. 5, 5.
8. Żąday odemnie, a dam ci * narody dziedzictwo twoje: a osiadłość twoję, granice ziemie.
* Ps. 22, 28. Ps. 72, 8.
9. Potrzesz je * laską żelazną: a jako naczynie zduńskie pokruszysz je.
* Objaw. 2, 27. r. 19, 15.
10. Terazże tedy zrozumieycie Królowie: nauczcie się sędziowie ziemie.
11. Służcie Panu w bojaźni: a rozradujcie się ze drzeniem.
12. Pocałuycie syna, by się snadź nie rozgniewał, i zginęlibyście w drodze, gdyby się naymniéy zapaliła popędliwość jego. Błogosławieni * wszyscy, którzy w nim ufają.
* Ps. 34, 9. Przyp. 16, 20. Izai. 30, 18. Jerem. 17, 7. Rzym. 9, 33. r. 10, 11. 1 Piotr. 2, 6.

Psalm III.

I. Na mnóstwo, złość, i mowy uszczypliwe z Absalomem przestawających uskarża się. II. W obronie Bożéy, i jego uchu łaskawym nadzieję zasadziwszy, sobie pokóy, a nieprzyjaciołom upadek obiecuje.

1. Psalm Dawidow, gdy uciekał przed * Absalomem, synem swoim.
* 2 Sam. 15, 14.
2. Panie, jako się namnożyło nieprzyjaciół moich? wiele ich powstawa przeciwko mnie.
3. Wiele ich mówią o duszy mojéy: Nie mać ten ratunku od Boga: Sela.
4. Ale ty Panie jesteś tarczą moją: chwałą moją, i wywyższającym głowę moję.
5. Głosem swym wołałem do Pana, a wysłuchał mię z góry świętéy swojéy: Sela.
6. Jam się układł, i zasnąłem, a ocuciłem się: bo mię Pan podpierał.
7. Nie ulęknę * się wiela tysięcy ludu, którzy się na mię zewsząd zasadzili.
* Ps. 27, 3.
8. Powstań Panie, wybaw mię Boże móy: albowiemeś ty uderzył w lice wszystkie nieprzyjacioły moje: a zęby niezbożników pokruszyłeś.
9. Od Panać * jest wybawienie: a nad ludem twoim błogosławieństwo twoje: Sela. * Iz. 43, 11. Ozea. 13, 4.

Psalm IV.

I. Niewinności swéy dufając, Boga, ratownika swego, o wysłuchanie prosi. II. Przeciwko kłamstwom i potwarzom ludzi nieżyczliwych, obroną Bożą się cieszy. III. Nieprzyjacioły do uznania upomina, z obrony Pańskiéy bespieczeństwa sobie otuchę czyniąc.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Neginoth Psalm Dawidow.
2. Wysłuchay mię, gdy cię wzywam Boże sprawiedliwości mojéy: któreś mi sprawił przestrzeństwo w uciśnieniu: zmiłuy się nademną, a wysłuchay modlitwę moję.
3. Synowie ludzcy, i dokądże chwałę moję lżyć będziecie miłując próżności, a szukając kłamstwa? Sela.
4. Wiedzcież, żeć Pan odłączył sobie pobożnego: wysłucha Pan, gdy zawołam do niego.
5. Lękaycież się, a nie grzeszcie: rozmyślaycie w sercach swych, na łożach waszych, a umilknicie: Sela:
6. Ofiaruycież ofiary sprawiedliwości, a ufaycie w Panu.
7. Wieleć ich mówią: Któż nam da oglądać dobra? ale ty Panie, podnieś nad nami światłość oblicza twego.
8. I sposobisz większą radość w sercu moim, niż oni miewają, gdy się im zboża ich, i wina ich obficie zrodzą.
9. W pokoju się i położę i zasnę: bo ty sam Panie czynisz, że bezpiecznie mieszkam.

Psalm V.

I. Dawid od Saula i pochlebców jego ściśniony, prosi Pana, żeby go wysłuchał, i sąd sprawiedliwy nad niezbożnymi wykonał. II. Obiecuje mu za to wesołą piosneczkę i z innymi chwalcami.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Nechylot Psalm Dawidow.
2. Przymiy Panie w uszy swe słowa moje, i wyrozumiy doległości moje.
3. Słuchay pilnie głosu wołania mego, Królu móy, i Boże móy; boć się modlę tobie.
4. Panie, rano usłysz głos móy; ra-

noć przedłożę modlitwę moję, i będę wyglądał pomocy.
5. Albowiem ty, o Boże, nie kochaß się * w nieprawości, a nie zmießka z tobą złośnik. * Przyp. 3, 32.
6. Nie ostoją się ßaleni przed oczyma twymi: ty maß w nienawiści wßystkie, którzy broją nieprawości.
7. Wygubiß te, którzy mówią * kłamstwo: mężem krwawym i zdradliwym brzydzi się Pan. * Ps. 101, 7.
8. Ale ja w obfitości miłosierdzia twego, wnidę do domu twego: a pokłonię * się w kościele twoim świętym, w bojaźni twojéy. * Ps. 138, 1. 2.
9. Panie, prowadź mię w sprawiedliwości twojéy dla nieprzyjaciół moich: a wyprostuy przed obliczem moim drogę twoję.
10. Bo nie maß nic ßczerego w uściech ich, wnętrzności ich złośliwe: gardło * ich, jako grób otwarty: językiem swym pochlebują. * Rzym. 3, 13.
11. Spustoß je o Boże: Niech upadną od rad swoich: dla wielkości przestępstwa ich, rozpądź je: ponieważ są odpornymi tobie.
12. A niechay się rozweselą wßyscy, co dufają w tobie: na wieki niech wykrzykają, gdyż ich ty ßczycić będzieß: i rozradują się w tobie, którzy miłują imię twoje.
13. Albowiem ty Panie sprawiedliwemu błogosławić będzieß: a zastawiß go jako tarczą, dobrotliwością twoją.

Psalm VI.

I. Na ciele i dußy schorzały, modli się Bogu, żeby surowości zaniechawßy, onemu dla chwały swéy, wieku przedłużył. II. Tußy, że Bóg głos jego wysłucha, a nieprzyjaciół upadkiem jego nie ucießy.

1. Przednieyßemu śpiewakowi na Neginoth i Seminit, Psalm Dawidow.
2. Panie w popędliwości twojéy nie nacieray na mię, a w gniewie twoim nie karz mię.
3. Zmiłuy się nademną Panie, bom ci mdły: uzdrów mię Panie, boć się strwożyły kości moje:
4. I dußa moja bardzo jest zatrwożona: ale ty, Panie, pokądże?
5. Nawróć się Panie, wyrwiy dußę moję: wybaw mię dla miłosierdzia twego.
6. Albowiem w śmierci nie maß * pamiątki o tobie: a w grobie któż cię wyznawać będzie. * Ps. 88, 12. Ps. 115, 17. Izai. 38, 18.
7. Spracowałem się od wzdychania mego: opływa na każdą noc pościel moja, a łoże moje mokre jest od łez.
8. Zaćmiło się dla gniewu oko moje: a zstarzała się twarz moja dla wßystkich nieprzyjaciół moich.
9. Odstąpcie * odemnie wßyscy, którzy czynicie nieprawość: albowiem Pan usłyßał głos płaczu mojego.
* Ps. 119, 115. Mat. 7, 23. Łuk. 13, 27.
10. Usłyßał Pan prozbę moję: Pan modlitwę moję przyjął.
11. Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wßyscy nieprzyjaciele moi, niech tył podadzą, a niech prętko pohańbieni będą.

Psalm VII.

I. Modli się, aby go Pan Bóg od nieprzyjaciół wybawił. II. Sprawę jego rozsądził, i w sprawiedliwości swojéy nieprzyjacioły pokarał: a złe zamysły ich na nie same obrócił.

1. Syggajon Dawidowe, które śpiewał Panu, dla słów Chusy, syna Jemini.
2. Panie, Boże móy, w tobie ufam: wybawże mię od wßystkich prześladowców moich, i wyzwól mię:
3. By snadź duße mojéy nie porwał jako lew, a nie rozßarpał, gdyby nie było, ktoby ją wybawił.
4. Panie, Boże móy, jeźlim to uczynił, a jeźli jest nieprawość w ręku moich.
5. Jeźlim złe oddał temu, który ze mną w pokoju mießkał: jeźliżem nie wyrwał tego, który mię dręczył * bez przyczyny. * 1 Sam. 24, 6. r. 26, 9.
6. Niechayże prześladuje nieprzyjaciel dußę moję: a niechay pochwyci, i podepce na ziemi żywot móy: a sławę moję niech zagrzebie w proch: Sela.
7. Powstańże Panie w popędliwości twojéy, podnieś się przeciwko wściekłości nieprzyjaciół moich: ocuć się, a obróć się ku mnie, boś ty sąd postanowił.
8. Tedy się do ciebie zbieży zgroma-

dzenie narodów: dla nich tedy usiądź
na wysokości.
9. Pan będzie sądził narody: Osądź-
że mię Panie, według sprawiedliwości
mojéy, która jest przy mnie.
10. Niechże, proszę, ustanie złość nie-
pobożnych: a umocni sprawiedliwego,
który doświadczasz * serc i wnętrzno-
ści, o Boże sprawiedliwy.
* 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 28, 9. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 1. Objaw. 2, 23.
11. Bóg jest tarczą moją, który wy-
bawia ludzie serca szczerego.
12. Bóg jest sędzią sprawiedliwym:
Bóg obrusza się codzień na niezbożnego.
13. Jeźli się nie nawróci, naostrzy
miecz swóy: łuk swóy wyciągnął, na-
gotował go.
14. Zgotował nań broń śmiertelną,
a strzały swoje na prześladowniki przy-
prawił.
15. Oto rodzi * nieprawość, bo po-
czął boleść: ale porodzi kłamstwo:
* Job. 15, 35. Izai. 59, 4.
16. Kopał * dół, i wykopał go: ale
wpadnie w dół, który sam uczynił.
* Ps. 9, 16. Przyp. 5, 22.
17. Obróci się boleść jego na głowę
jego: a na wierzch głowy jego niepra-
wość jego spadnie.
18. Będę wysławiał Pana według
sprawiedliwości jego: a będę śpiewał
imieniowi Pana naywyższego.

Psalm VIII.

Dawid I. wysławia wielmożność Bożą, któ-
rą i dziatki na hańbę nieprzyjaciół jego
wysławiają. II. Pokazuje, że ta znaczna
jest przy stworzeniu wszystkich rzeczy, i w na-
prawie człowieka przez Chrystusa Pana.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Git-
thyth, Psalm Dawidow.
2. Panie, Panie nasz, jakoż zacne
jest imię twoje po wszystkiéy ziemi!
któryś wyniósł chwałę twoję nad nie-
biosa.
3. Z ust * niemowiątek i ssących, u-
gruntowałeś moc swą dla nieprzyjaciół
twoich, abyś wyniszczył nieprzyjaciela,
i tego, który się mści. * Matt. 21, 16.
4. Gdy się przypatruję niebiosom
twoim, dziełu palców twoich, miesią-
cowi i gwiazdom, któreś wystawił:
5. Tedy mówię: Cóż jest człowiek
iż nań * pamiętasz? albo syn człowie-
czy, iż go nawiedzasz?
* Job. 7, 17. Ps. 144, 3. Zyd. 2, 6.
6. Albowiem mało mnieyszym uczy-
niłeś go od Aniołów, chwałą i czcią
ukoronowałeś go.
7. Dałeś mu opanować sprawy rąk
* twoich, wszystkoś poddał pod nogi
jego. * 1 Moy. 1, 28. r. 9, 2. 1 Kor. 15, 27.
8. Owce i woły wszystkie, nad to
i zwierzęta polne.
9. Ptastwo niebieskie, i ryby morskie,
i cokolwiek chodzi po ścieszkach morskich.
10. Panie, Panie nasz, jako zacne
jest imię twoje po wszystkiéy ziemie!

Psalm IX.

I. Po zwycięstwie nad Goliatem tryumfu-
jąc, Bostim je sądom przypisuje. II. Na
obronę Bożą, żeby się spuszczali ubodzy
a utrapieni, upomina. III. Boga prosi,
żeby i na potym przy nim stawał.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, na
Halmutlabben pieśń Dawidowa.
2. Będę wysławiał Pana, ze wszy-
stkiego serca mego: opowiadać będę
wszystkie cuda twoje:
3. Rozweselę się, i rozraduję się w to-
bie: będę śpiewał imieniowi twemu,
o Naywyższy!
4. Że się obrócili nieprzyjaciele moi
na wstecz: upadli i poginęli od obli-
czności twojéy.
5. Boś ty odprawił sąd móy, i spra-
wę moję: zasiadłeś na stolicy * Sę-
dzia sprawiedliwy.
* Ps. 7, 12. Jer. 11, 20.
6. Rozgromiłeś pogany, zatraciłeś
złośnika, imię ich wygładziłeś na wieki
wieczne.
7. O nieprzyjacielu! azaż wykonane
są spustoszenia twoje na wieczność?
Poburzyłeś miasta? i owszem ich sa-
mych pamiątka zginęła z nimi.
8. Ale Pan na wieki trwa: zgotował
stolicę swoję na sąd.
9. On będzie sądził okrąg ziemie *
w sprawiedliwości, i osądzi narody
w prawości. * Ps. 96, 13. Dzie. 17, 31.
10. I będzie Pan ucieczką * ubogie-
mu, ucieczką czasu ucisku.
* Ps. 37, 39. r. 46, 1. r. 91, 2.
11. I będą ufać w tobie, którzy
znają imię twoje: albowiem nie opu-
szczasz tych Panie, którzy cię szukają.

12. Śpiewaycież Panu, który mieszka na Syonie: opowiadaycie między narody sprawy jego.
13. Bo on szuka krwie, i ma ją w pamięci: a nie zapomina wołania utrapionych.
14. Zmiłuy się nademną Panie: obacz utrapienie moje od tych, którzy mię mają w nienawiści: ty, co mię wyrywasz z bram śmierci.
15. Abym opowiadał wszystkie chwały twoje w bramach córki Syońskiéy, weseląc się w zbawieniu twoim.
16. Zanurzeni są * poganie w dole, który uczynili: w sieci, którą skrycie zastawili, uwięzła noga ich.
* Ps. 7, 16. Ps. 35, 8.
17. Oznaymił się Pan, gdy uczynił sąd: w sprawie rąk swoich się złośnik usidlił. Rzecz godna rozmyślania! Sela.
18. Niepobożni się obrócą do piekła: Wszyscy narodowie, którzy zapominają Boga.
19. Bo nie będzie na wieki zapamiętany ubogi: oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki.
20. Powstańże Panie, niech się nie zmacnia śmiertelny człowiek: a niech narodowie osądzeni będą przed tobą.
21. Panie puść na nie strach: aby poznali narodowie, iż są ludźmi śmiertelnymi: Sela.

Psalm X.

I. Prosi, żeby go Bóg nieodstępował, gdy nieprzyjaciel Boga bluźni: chcąc jako lew pożrzeć niewinne. II. Cieszy się, że się Pan podeymie utrapionych, a okrutniki uskromi.

1. Panie, przeczże stoisz zdaleka? przeczże się ukrywasz czasu ucisku?
2. Złośnik z hardości prześladuje ubogiego: niechayże będą uchwyceni * w chytrych zamysłach, które zamyślają.
* Ps. 7, 16. Ps. 9, 16. Przyp. 5, 22.
3. Bo się chlubi niezbożnik w pożądliwościach duszę swojéy; a łakomy błogosławi sobie: a drażni Pana.
4. Niepobożny dla pychy*, którą po sobie pokazuje, nie pyta się o Bogu. Wszystka myśl jego, że nie masz Boga.
* Ps. 14, 1. Ps. 53, 2.
5. Darzą mu się drogi jego na każdy czas: dalekie są sądy twoje od niego; sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom swym.
6. Mówi w sercu swym: Nie będę wzruszon od narodu do narodu, bo się nie boję złego.
7. Usta jego pełne są złorzeczeństwa, i chytrości, i zdrady: pod językiem jego uprzykrzenie i nieprawość.
8. Siedzi, czyhając we wsiach: w skrytościach zabija niewinnego: oczy jego upatrują ubogiego.
9. Czyha w skrytym mieyscu, jako lew w jamie swojéy: dybie, jakoby uchwycił ubogiego: ułapiwszy go, ciągnie do sieci swojéy.
10. Przypada, przytula się, i rzuca się mocą swoją na wiele ubogich.
11. Mówi w sercu swym: Zapomniał ci * tego Bóg: zakrył oblicze swoje, nie uyrzy na wieki. * Ps. 94, 7.
12. Powstańże Panie Boże, podnieś rękę twoję: nie zapominayże ubogich.
13. Przeczże niezbożnik drażni Boga, mówiąc w sercu swym: Nie będziesz się o tym pytał.
14. Ale ty widzisz ucisk, i krzywdę upatrujesz, abyś im odpłacił ręką twą: na ciebieć się spuścił ubogi: Tyś jest pomocnikiem sirotce.
15. Potrzyy ramię niepobożnego, i złośnika: dowiaduy się o jego niezbożności, aż go nie stanie.
16. Pan jest Królem * na wieki wieczne: ale narodowie zginą z ziemie jego. * Ps. 29, 10. Ps. 145. 13. Ps. 146, 10. Jer. 10, 10. Tren. 5, 19. Dan. 4, 34. r. 6, 27.
17. Żądości * pokornych wysłuchawasz Panie: utwirdzasz serca ich: nachylasz ku nim ucha twojego.
* Ps. 18, 28. Ps. 34, 7.
18. Abyś sąd uczynił * sirocie i chudzinie: aby go więcéy nie trapił człowiek śmiertelny na ziemi.
* 2 Moy. 21, 22. 23. 5 Moy. 10, 18.

Psalm XI. (Inni Ps. 10.)

I. Przymawia tym, co się z nadzieje jego naśmiewali. II. Cieszy się, że Bóg wszystko widzi, który swoich doświadcza i one miłuje, a niepobożne srodze karze.

1. Przednieyszemu śpiewakowi Psalm Dawidow.
W Panu ja ufam: Jakoż tedy mówicie duszy mojéy:
2. Ulatuy jako ptak z góry swojéy. Bo oto niepobożni naciągają łuk, przykładają strzałę swą na cięciwę, aby

strzelali w ciemności na uprzeyme sercem.
3. Ale zamysły ich będą skażone: Bo sprawiedliwy, cóż uczynił?
4. Pan jest w kościele * świętym swoim: Stolica Pańska jest na niebie: oczy jego † upatrują: powieki jego doświadczają synów ludzkich.
* Abak. 2, 20. † Ps. 94, 9. Ps. 113, 6.
5. Pan doświadcza sprawiedliwego: ale niepobożnego i miłującego nieprawość, ma w nienawiści duša jego.
6. Wyleje jako deszcz na niepobożne sidła, ogień i siarkę, a wicher będzie cząstką kielicha jego.
7. Bo sprawiedliwy Pan, sprawiedliwość miłuje: na szczerego patrzą oczy jego.

Psalm XII. (J. 11.)

I. Prosi Pana, aby pobożne od ucisku i obłudy pochlebców zachował. II. Cieszy się pewnością zniszczenia niezbożnych, a pobożnych wybawienia. III. Powtarza prozbę swą, o zachowanie wiernych, przeciwko bezbożnym.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Seminith, pieśń Dawidowa.
2. Ratuy Panie, boć już nie stawa * miłosiernego, a wyginęli uprzeymi z synów ludzkich.
* Izai. 57, 1. Mich. 7, 2.
3. Każdy mówi kłamstwo z bliźnim swoim: usty pochlebnymi, dwojakim sercem mówią.
4. Niechayże Pan wytraci wszystkie wargi pochlebne, i język mówiący rzeczy wyniosłe.
5. Którzy mówią: Językiem naszym przewiedziemy, wargi nasze za nami są, któż jest panem naszym?
6. Dla zniszczenia ubogich, dla wołania nędznych teraz powstanę, mówi Pan: postawię w bespieczności tego, na którego sidła stawiają.
7. Słowa Pańskie, słowa * czyste: jako srebro wypławione w piecu glinianym, siedm kroć przelewane.
* 2 Sam. 22, 31. Ps. 18, 31. Ps. 19, 9. Ps. 119, 140. Przyp. 30. 5.
8. Ty Panie zachoway je: strzeż ich od rodzaju tego aż na wieki.
9. Ze wszystkich stron niepobożni krążą, gdy wywyższeni bywają naypodleysi między syny ludzkimi.

Psalm XIII. (J. 12.)

I. Uskarża się, że Pan pomoc swą w utrapieniu jego odwłacza. II. Prosi o wybawienie, aby się przeciwnicy jego nie chełpili, Pana za to chwalić obiecując.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.
2. Dokądże Panie? Zapomniszże mię na wieki? dokądże ukrywać będziesz oblicza twego przedemną?
3. Dokądże się będę radził w duszy swojéy? a trapił w sercu moim przez cały dzień? Dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciel móy nademną?
4. Weyrzyże, wysłuchay mię Panie, Boże móy, oświeć oczy me: bym snadź nie zasnął w śmierci.
5. By snadź nie rzekł nieprzyjaciel móy: Przemogłem go: a żeby się nieprzyjaciele moi nie radowali, gdybym się zachwiał.
6. Ale ja w miłosierdziu twoim ufam: Rozraduje się serce moje w zbawieniu twoim: będę śpiewał Panu, że mi dał wiele dobrego.

Psalm XIV. (J. 13.)

I. Szaleństwo i złość synom ludzkim przypisawszy, Bożym doświadczeniem tego potwirdza. II. Złym strach i pohańbienie, a dobrym wybawienie obiecuje.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Psalm Dawidow.
2. Głupi rzekł * w sercu swoim: Nie masz Boga: Popsowali się, obrzydliwymi się stali w zabawach swoich: nie masz ktoby czynił dobrze.
* Ps. 10, 4. Ps. 53, 2.
3. Pan z niebios poyrzał na syny ludzkie, aby obaczył, byliby * kto rozumny, i szukający Boga.
* Rzym. 3, 10.
4. Aleć wszyscy odstąpili, jednako się nieużytecznymi stali: nie masz ktoby czynił dobrze, nie masz i jednego.
5. Azaż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że pożerają lud móy, jako więc chleb jedzą? ale Pana nie wzywają.
6. Tam się bardzo ulękną, gdyż Bóg jest przy narodzie sprawiedliwego.
7. Hańbicie radę ubogiego: ale Pan jest nadzieja jego.
8. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi! Gdy zasię wyprowadzi Pan

z więzienia lud swóy, rozraduje się Jakób, a Izrael się rozweseli.

Psalm XV. (J. 14.)

Prawdziwych członków, pielgrzymującego i tryumfującego kościoła Bożego, cnoty i własności opisawszy: Trwałość im wieczną obiecuje.

1. Pieśń Dawidowa.

Panie, któż będzie przebywał w przybytku twoim? Któż będzie mieszkał na świętéy górze twojéy?

2. Ten który * chodzi w niewinności, i czyni sprawiedliwość: a mówi prawdę w sercu swoim.

* Ps. 24, 4. 5. Izai. 33, 15.

3. Który nie obmawia * językiem swoim: nic złego nie czyni bliźniemu swemu; ani zelżywości kładzie na bliźniego swego. * Efez. 4, 25.

4. Przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik: ale te którzy się boją Pana, ma w uczciwości: który choć przysięże z szkodą swoją, nie odmienia.

5. Który pieniędzy swych * nie dawa na lichwę? i darów przeciwko niewinnym nie przyymuje. Kto to † czyni, nie zachwieje się na wieki.

* 2 Moy. 22, 25. 3 Moy. 25, 36. 5 Moy. 23, 19. † Jan. 13, 17.

Psalm XVI. (J. 15.)

I. Prosi Dawid, żeby go Bóg zachował: Gdyż on w nim dufa. II. Upewnia się o przytomności Bożéy, o zmartwychwstaniu swoim, i o otrzymaniu żywota wiecznego.

1. Złota pieśń Dawidowa.

2. Strzeż mię o Boże, bo w tobie ufam. Rzecz duszo moja Panu: Tyś Pan móy, a dobroć moja nic ci nie pomoże:

3. Ale świętym, którzy są na ziemi, i zacnym, w których wszystko kochanie moje.

4. Rozmnożą się boleści tych, którzy się za cudzym Bogiem kwapią: nie ukuszę ze krwie mokrych ofiar ich, ani wezmę imion ich w usta moje.

5. Pan jest cząstką * dziedzictwa mego, i kielicha mego: ty zatrzymawasz los móy. * Ps. 73, 26. Tren. 3, 24.

6. Sznury mi przypadły na mieyscach wesołych: a dziedzictwo wdzięczne przyszło na mię.

7. Będę błogosławił Pana, który mi dał radę: Gdyż i w nocy ćwiczą mię nerki moje.

8. Stawiałem Pana zawsze * przed oczyma swymi: a iż on jest po prawicy mojéy, nie będę wzruszony.

* Dzie. 2, 25.

9. Przetoż uweseliło się serce moje, a rozradowała się chwała moja: Do tego, ciało moje mieszkać będzie bespiecznie.

10. Bo nie * zostawisz duszę mojéy w grobie, ani dopuścisz świętemu twemu oglądać skażenia.

* Dzie. 2, 31. r. 13, 35.

11. Oznaymisz mi drogę żywota: Obfitość wesela jest przed obliczem twoim: roskoszy po prawicy twojéy aż na wieki.

Psalm XVII. (J. 16.)

I. Boga prosi o ratunek przeciw Saulowi i pomocnikom jego. II. Przekłada mu wiarę, szczerość, niewinność, ufność swoję w nim.

1. Modlitwa Dawidowa.

Wysłuchay Panie sprawiedliwość moję; miéy wzgląd na wołanie moje: przyymi w uszy modlitwę moję, którą czynię usty nieobłudnymi.

2. Od oblicznośći twojéy, sąd móy niech wynidzie: oczy twoje niech patrzą na uprzeymość.

3. Doświadczyłeś * serca mego, nawiedziłeś je w nocy: doświadczyłeś mię ogniem, aleś nic nie znalazł: myśli moje nie uprzedzają ust moich.

* Ps. 7. 10. Przyp. 17, 3.

4. Co się tknie spraw ludzkich, według słowa ust twoich: chroniłem się drogi okrutnika.

5. Zatrzymaway kroki moje na drogach twych: aby się nie chwiały nogi moje.

6. Ja cię wzywam, bo mię wysłuchawasz Boże: nakłoń ucha twego ku mnie, wysłuchaway słowa moje.

7. Okaż miłosierdzie twoje, ty, który ochraniasz dufających w tobie, od tych, którzy powstawają przeciwko prawicy twojéy.

8. Strzeż mię jako * źrzenice oka: pod cieniem † skrzydeł twoich ukryy mię. * 5 Moy. 32, 10. Zach. 2, 8.

† Rut. 2, 12. Ps. 91, 4.

9. Przed twarzą niepobożnych, którzy mię niszczą, przed nieprzyjacioły duszę mojéy, którzy mię ogarnęli.

10. Tukiem swoim okryli się: hardzie mówią usty swymi.
11. Gdziekolwiek idziemy, obtoczyli nas: oczy swe nasadzili, aby nas potrącili ku ziemi.
12. Każdy z nich podobien jest lwowi pragnącemu łupu, i lwięciu siedzącemu w jamie.
13. Powstańże Panie, uprzedź twarz jego, potrąć go: wyrwi duszę moję od niezbożnego mieczem twoim.
14. Wyrwi mię od ludzi ręką twoją o Panie! od ludzi tego świata; których dział jest w tym żywocie, a których brzuch z szpižarnie twojéy napełniasz, zkąd nasyceni bywają, i synowie ich: a zostawiają ostatki swoje dzieciom swoim.
15. Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze twoje: Gdy się ocucę, nasycony będę obrazem oblicznošci twojéy.

Psalm XVIII. (J. 17)

I. Wysławia Boga, że nieprzyjacioły jego poraził, i królestwo mu spokoyne przywrócił. II. Opisuje pomoc Bożą, i z niebespieczeństwa wyważenie. III. Niewinność swą pokazawszy, dobre łaską i obroną Pańską cieszy: złym zasię kaźnią przegraża.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego, który mówił do Pana słowa téy pieśni, onego dnia, gdy go Pan wyrwał z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego, i z ręki * Saulowéy, i rzekł: * 2 Sam. 22, 1, 2.
2. Rozmiłuję się ciebie Panie, mocy moja.
3. Pan opoką moją, twirdzą moją, i wybawicielem moim: Bóg mój skała moja, w nim będę * ufał: tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja. * Żyd. 2, 13.
4. Wzywałem Pana chwalebnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony.
5. Ogarnęły mię bryły boleści * śmierci, a potoki niepobożnych zatrwożyły mię. * Ps. 116, 3.
6. Boleści grobu ogarnęły mię były, zachwyciły mię sidła śmierci.
7. W utrapieniu moim wzywałem Pana, i wołałem do Boga mego: wysłuchał z kościoła * swego głos mój, a wołanie moje przed obliczności jego przyszło do uszu jego. * Ps. 3, 5. Ps. 118, 5. Ps. 120, 1. Tren. 3, 56.
8. Tedy się ziemia wzruszyła i zadrżała: a fundamenty gór zatrząsnęły się, i wzruszyły się od gniewu jego.
9. Występował dym z nozdrzy jego, i ogień pożyrający z ust jego: węgle się rozpaliło od niego.
10. Nakłonił niebios, i zstąpił: a ciemność była pod nogami jego.
11. A wsiadłszy na Cheruba, latał: latał na skrzydłach wiatrowych. * Ps. 104, 3.
12. Uczynił sobie z ciemności * ukrycie, około siebie namiot swój z ciemnych wód, i z gęstych obłoków. * Ps. 97, 2.
13. Od blasku przed nim, rozeszły się obłoki jego, grad i węgle ogniste.
14. I zagrzmiał na niebie Pan, a Naywyższy wydał głos swój, grad i węgle ogniste.
15. Wypuścił strzały swe, i rosproszył je: a błyskawicami gęstymi rozgromił je.
16. I okazały się głębokości wód, a odkryte są grunty świata na fukanie twoje, Panie! i na tchnienie wiatru nozdrzy twoich.
17. Posławszy z wysokości zachwycił * mię: wyciągnął mię z wód wielkich. * Ps. 57, 4.
18. Wyrwał mię od mocnego nieprzyjaciela mego, i od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocnieyszymi nad mię.
19. Uprzedzili mię byli w dzień utrapienia mego: ale Pan był podporą * moją. * Ps. 91, 9. 10.
20. I wywiódł mię na przestrzeństwo: wyrwał mię, iż mię umiłował.
21. Nagrodził mi Pan według sprawiedliwości mojéy: według czystości rąk moich oddał mi.
22. Bom strzegł dróg Pańskich, anim odstąpił niezbożnie od Boga mego.
23. Bom miał wszystkie sądy jego przed oczyma mymi; a ustaw jego nie odrzucałem od siebie.
24. Owszem byłem szczerym przed nim, a strzegłem się od nieprawości mojéy.
25. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojéy; według czystości rąk moich, która była przed oczyma jego.

26. Ty Panie z miłosiernym * miłosiernie się obeydzieß: a z mężem ßczerym ßczerze sobie postąpiß.
* 2 Sam. 22, 26. Matt. 5, 7.
27. Z uprzeymym uprzeymie się obeydzieß: a z przewrotnym przewrotnie sobie postąpiß.
28. Albowiem ty lud utrapiony wybawiß, a oczy wyniosłe * poniżyß.
* Izai. 2, 11. 1 Piotr. 5, 5.
29. Ty zaiste rozświeciß pochodnią moję: Pan Bóg móy oświeci ciemności moje.
30. Gdyż z tobą przebiłem się przez woysko: a z Bogiem moim przeskoczyłem mur.
31. Droga Boża doskonała * jest: słowo Pańskie jest † ogniem wypławione: tarczą jest wßystkich, którzy w nim ufają. * 5 Moy. 32, 4. Dan. 4, 34. Objaw. 15, 3. † 2 Sam. 22, 31. Ps. 12, 7. Ps. 119, 140. Przyp. 30, 5.
32. Bo któż jest * Bóg, oprócz Pana? a kto opoką, oprócz Boga naßego? * 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 2. Ps. 86, 8. Izai. 45, 5.
33. On jest Bogiem, który mię opasuje mocą: a czyni prostą drogę moję.
34. Krzepi nogi moje jako jelenie: a na wysokich mieyscach moich stawia mię.
35. Ćwiczy ręce moje do boju: tak, iż ruszę łuk miedziany ramionami swymi.
36. Dałeś mi też tarcz zbawienia twego: a prawica twoja podpierała mię, i dobrotliwość twoja uwielmożyła mię.
37. Rozßerzyłeś kroki moje podemną: tak, iż się nie zachwiały goleni moje.
38. Goniłem nieprzyjacioły moje, a doścignąłem ich; i nie wróciłem się, ażem je wytracił.
39. Poraziłem je tak, iż nie mogli powstać: upadli pod nogi moje.
40. Tyś mię opasał mocą ku bitwie: powstawające przeciwko mnie obaliłeś pod mię.
41. Podałeś mi tył nieprzyjaciół moich, abym te, którzy mię nienawidzą, wykorzenił.
42. Wołalić, ale nie był, ktoby je wybawił: do Pana, ale ich nie wysłuchał.
43. I potarłem je, jako proch od wiatru: jako błoto na ulicach podeptałem je.
44. Wyrwałeś mię od zwad ludzkich, a postawiłeś mię głową narodom: lud, któregom nie znał, służył mi.
45. Skoro usłyßeli, byli mi posłußni: cudzoziemcy obłudnie mi się podawali.
46. Cudzoziemcy opadli, a drżeli w zamknieniach swoich.
47. Żywie Pan, błogosławiona opoka moja: przetoż niech będzie wywyżßony Bóg zbawienia mego.
48. Bóg jest, który mi zleca pomsty, i podbija mi narody.
49. Tyś wybawiciel móy od nieprzyjaciół moich: Tyś mię nad powstawające przeciwko mnie wywyżßył: od męża drapieżnego wyrwałeś mię.
50. Przetoż cię Panie będę * wyznawał między narody: a będę śpiewał imieniowi twemu. * Rzym. 15, 9.
51. Boś zacnie wybawił Króla swego, a czyniß miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi, i nasieniu jego, aż na wieki.

Psalm XIX. (J. 18.)

I. Moc i mądrość Boską wßystkiemu światu jawną być pokazuje: i porządku i obrotów niebieskich, i wypußczania głosu ewangielii na wßystkie kraje świata. II. Panu się modli o grzechów taynych odpußczenie.

1. Przednieyßemu śpiewakowi Psalm Dawidow.
2. Niebiosa opowiadają chwałę Bożą: a dzieło rąk jego rozpostarcie oznaymuje.
3. Dzień dniowi podawa słowo: a noc nocy pokazuje umiejętność.
4. Nie maß języka ani mowy, gdzieby głosu ich słychać nie było.
5. Na wßystkę ziemię wyßedł * porządek ich: a na kończyny okręgu ziemie słowa ich: słońcu na nich namiot wystawił. * Rzym. 10, 18.
6. A to jako oblubieniec wychodzi z łożnice swojéy: raduje się jako olbrzym, który ma bieżeć w drogę.
7. Wychodzi od kończyn niebios: a obchodzi je aż do kończyn ich: a nie maß nic, coby się mogło ukryć przed gorącem jego.
8. Zakon Pański jest doskonały, * nawracający duszę: świadectwo Pańskie

wierne, dawające mądrość nieumiejętnemu. * Ps. 12, 7. Ps. 18, 31. Ps. 119, 140.
9. Przykazania Pańskie są prawe, uweselające serce: Przykazanie Pańskie czyste, oświecające oczy.
10. Bojaźń Pańska czysta, trwająca na wieki: sądy Pańskie są prawdziwe, a przytym i sprawiedliwe.
11. Pożądliwsze * nad złoto, i nad wiele naywyborniejszego złota: † i słodsze nad miód i nad plastr miodowy.
* Ps. 119, 72. Przyp. 8, 11. † Ps. 119, 103.
12. Sługa też twóy bywa oświecony przez nie: A kto ich przestrzega, odnosi zapłatę wielką.
13. Ale występki któż zrozumie? Od tajemnych występków oczyść mię.
14. I od swawolnych zachoway sługę twego, aby nie panowały nademną: tedy doskonałym będę, a będę oczyściony od przestępstwa wielkiego.
15. Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twoim: Panie, skało moja, i odkupicielu móy!

Psalm XX. (J. 19.)

Lud Izraelski Królowi swemu, na nieprzyjaciela idącemu, zwycięstwa od Boga winszuje: Pewnie wierząc, że jego prawica Króla ich obroni, a nieprzyjacioły swéy sile ufające, porazi.

1. Przedniejszemu śpiewakowi Psalm Dawidow.
2. Niech cię Pan wysłucha w dzień utrapienia: niech cię wywyższy imię Boga Jakóbowego.
3. Niechci ześle ratunek z świątnice, a z Syonu niech cię podeprze.
4. Niech wspomni na wszystkie ofiary twoje: a całopalenia twoje niech w popiół obróci: Sela.
5. Niechci da wszystko według serca twego: a wszelką radę twoję niech wypełni.
6. Rozweselimy się w wybawieniu twoim, a w imieniu Boga naszego chorągiew podniesiemy. Niech wypełni Pan wszystkie prozby twoje.
7. Teraześmy poznali, iż Pan wybawił Pomazańca swego: a iż go wysłuchał z nieba swego świętego, przez zbawienną moc prawice swojéy.
8. Jedni w woziech, * a drudzy w koniech ufają: Ale my na imię Pana Boga naszego wspominamy.
* 2 Król. 19, 23.
9. Onić polegli i upadli: a myśmy powstali, i ostoimy się.
10. Panie, ty nas zachoway. A Król nas niech wysłucha w dzień wołania naszego.

Psalm XXI. (J. 20.)

I. Izraelczycy dziękują Bogu za zwycięstwa, i za inne błogosławieństwa, które Dawidowi dawał, wychwalając wiarę i ufność jego w Panu. II. Chlubią się nadzieją o zgładzeniu nieprzyjaciół. III. Proszą Pana o dalszy ratunek, wdzięczność obiecując.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.
2. Panie, w mocy twojéy raduje się Król: a w zbawieniu twoim wielce się weseli.
3. Dałeś mu żądość serca jego: a prozby ust jego nie odmówiłeś mu:
4. Albowiemeś go uprzedził błogosławieństwy hoynymi: włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerego.
5. Prosił cię o żywot: a dałeś mu przedłużenie dni na wieki wieków.
6. Wielka jest chwała jego w zbawieniu twoim: chwałą i zacnością przyodziałeś go.
7. Boś go wystawił na rozmaite błogosławieństwo, aż na wieki: rozweseliłeś go weselem oblicza twego.
8. Gdyż Król nadzieję ma w Panu: a z miłosierdzia Naywyższego nie będzie poruszony.
9. Naydzie ręka twoja wszystkie nieprzyjacioły twoje: prawica twoja dosięże wszystkich, co cię w nienawiści mają.
10. Uczynisz je jako piec ognisty czasu gniewu twego: Pan w popędliwości swojéy wytraci je, a ogień je pożrze.
11. Plemię ich z ziemie wygubisz, a nasienie ich z synów ludzkich.
12. Albowiem czyhali na twoje złe; zmyślali radę, któréy dowieść nie mogli.
13. Przetoż wystawisz je za cel: cięciwę twą wyciągniesz przeciwko twarzy ich.
14. Podnieśże się Panie w mocy twojéy: tedy będziemy śpiewać, i wysławiać możność twoję.

Psalm XXII. (J. 21.)

I. Wystawia nam prorok w osobie swéy syna Bożego, w mękach krzyżowych, oycu się modlącego: Opisując jego dufność, uszczypki nieprzyjacielskie, utrapienia i krzywdy. II. Królestwo jego wystawia, którego dóbr wszystkie narody zażywając, Bogu do posługu obowiązać się miały.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na czas poranny Psalm Dawidow.
2. Boże móy, * Boże móy, czemuś mię opuścił? oddaliłeś się od wybawienia mego: od słów ryku mojego!
* Matt. 27, 46. Mark. 15, 34.
3. Boże móy, wołam we dnie, a nie ozywaß mi się! i w nocy, a nie mogę się uspokoić!
4. Aleś ty Święty, mieszkający w chwałach Izraelskich.
5. W tobie nadzieję mieli oycowie naśi: nadzieję mieli, a wybawiłeś je.
6. Do ciebie wołali, a wybawieni są: w tobie nadzieję * mieli, a nie byli pohańbieni. * Ps. 25, 3. Ps. 31, 2. Izai. 49, 23. Rzym. 9, 33.
7. Alem ja robak, a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie, i wzgarda pospólstwa.
8. Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą * ze mnie: wykrzywiają gębę: chwieją głową, mówiąc: * Matt. 27, 39.
9. Spuścił się na * Pana, niechże go wyrwie: Niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha. * Matt. 27, 43.
10. Aleś ty jest, któryś mię wywiódł * z żywota, czyniąc mi dobrą nadzieję jeszcze u piersi matki mojéy.
* Ps. 71, 6.
11. Na tobie spolegam od narodzenia swego: z żywota matki mojéy tyś Bogiem moim.
12. Nie oddalayże się odemnie: albowiem utrapienie bliskie jest: a nie maß ktoby ratował.
13. Obtoczyło mię mnóstwo cielców: bycy z Basan * oblegli mię.
* 5 Moy. 32, 14.
14. Otworzyli na mię gębę swą, jako lew szarpający i ryczący.
15. Rozpłynąłem się jako woda, a rozstąpiły się wszystkie kości moje: stało się serce moje jako wosk, zstopniało w pośrzód wnętrzności moich.
16. Wyschła jako skorupa moc moja, a język móy przysechł do podniebienia mego: nawet w prochu śmierci położyłeś mię.
17. Albowiem psi mię obskoczyli: gromada złośników obległa mię: przebodli * ręce moje, i nogi moje.
* Matt. 27, 35. Mark. 15, 24. Łuk. 23, 33. Jan. 19, 23.
18. Zliczyłbym wszystkie kości moje: lecz oni na mię patrząc, przypatrują mi się.
19. Rozdzielili * odzienie moje między się, a o szaty moje los miotali.
* Łuk. 23, 34. Jan. 19, 24.
20. Ale ty, Panie! nie oddalay się: mocy moja! na ratunek móy pospieß.
21. Wyrwi od miecza duszę moję: z mocy psiéy jedynaczkę moję.
22. Wybaw mię z paszczeki lwiéy: a od rogów jednorożcowych wyzwól mię.
23. Tedy opowiem * imię twoje braci méy; w pośrzód zgromadzenia chwalić cię będę: * Zyd. 2, 12.
24. Mówiąc: Którzy się boicie Pana, chwalcie go: wszystko potomstwo Jakóbowe wysławiaycie go: a niech się go boi wszystko naśienie Izraelskie.
25. Albowiem nie wzgardził, ani się odwrócił od utrapienia ubogiego; ani skrył od niego oblicza swego: owszem, gdy do niego wołał, wysłuchał go.
26. O tobie chwała * moja w zgromadzeniu wielkim: śluby moje oddam przed tymi, którzy się ciebie boją.
* Ps. 35, 18. Ps. 68, 27.
27. Będą jeść ubodzy, i nasycą się: chwalić będą Pana, którzy go szukają: serce wasze żyć będzie na wieki.
28. Wspomnią * i nawrócą się do Pana, wszystkie granice ziemie: i kłaniać się będą przed obliczem twoim wszystkie pokolenia narodów.
* Ps. 2, 8. Ps. 72, 11. Ps. 86, 9. Iz. 60, 14.
29. Albowiem Pańskie jest królestwo, a on panuje nad narody.
30. Wszyscy bogaci ziemie będą jeść, i upadać przed nim: przed oblicznością jego kłaniać się będą wszyscy zstępujący w proch, i którzy dusze swey żywo zachować nie mogą.
31. Naśienie ich służyć mu będzie, a będzie przywłaszczane Panu, w każdym wieku.
32. Zbieżą się, a będą opowiadali

sprawiedliwość jego narodowi, którzy z nich wynidzie, iż ją on wykonał.

Psalm XXIII. (J. 22.)

I. W podobieństwie dobrego pasterza rząd, opatrzność i dobroć Bożą przeciwko sobie Dawid wystawia. II. Tuszy, że takowéy łaski na wieki zażywać będzie.

1. Psalm Dawidow.
Pan jest pasterzem * moim: na niczym mi nie zeydzie. * Izai. 40, 11. Jer. 23, 4. Ezech. 34, 23. Jan. 10, 11. 12. 1 Piotr. 2, 25.
2. Na paszach zielonych postawił mię: a do wód cichych prowadzi mię.
3. Duszę moję posila: prowadzi mię ścieszkami sprawiedliwości dla imienia swego.
4. Choćbym też * chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego: albowiemeś ty † ze mną: laska twoja, i kiy twóy, te mię cieszą.
* Ps. 3, 6. Ps. 118, 6. † Rzym. 8, 31.
5. Przed obliczem moim gotujesz stół przeciwko nieprzyjaciołom moim: pomazałeś oleykiem głowę moję, kubek móy jest opływający.
6. Nad to, dobrodzieystwo i miłosierdzie twe póydą za mną, po wszystkie dni żywota mego: a będę mieszkał w domu Pańskim na długie czasy.

Psalm XXIV. (J. 23.)

I. Jako cały świat Pańską własnością jest, tak osobliwie ci należą do królestwa jego, którzy go w niewinności żywota naśladują. II. Monarchy upomina, żeby królestwu Pana Chrystusowemu w sobie i w dzierżawach swych mieysce dali.

1. Psalm Dawidow.
Pańska jest * ziemia, i napełnienie jéy: okrąg ziemie, i którzy mieszkają na nim. * 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 10, 14. Job. 41, 2. Ps. 50, 12. 1 Kor. 10, 26.
2. Bo on na morzu ugruntował * ją: a na rzekach utwirdził ją.
* Job. 38, 6. Ps. 104, 5. Ps. 136, 6.
3. Ktoż wstąpi * na górę Pańską? a kto stanie na mieyscu świętym jego?
* Ps. 15, 2. Izai. 33, 14.
4. Człowiek niewinnych rąk i czystego serca: który nie skłania ku marności duszę swéy, a nie przysięga zdradliwie.
5. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana: i sprawiedliwość od Boga zbawiciela swego.
6. Ten ci jest naród szukających go: szukających oblicza twego, Boże Jakóbow: Sela.
7. Podnieścież o bramy wierzchy wasze: podnieście się wy bramy wieczne, aby wszedł Król chwały.
8. Któryż to jest Król chwały? Pan mocny i możny, Pan mocny w boju.
9. Podnieścież wy bramy wierzchy wasze: podnieście się wy bramy wieczne, aby wszedł Król chwały.
10. Któryż to jest Król chwały? Pan Zastępów: ten ci jest Król chwały: Sela.

Psalm XXV. (J. 24.)

I. Prosi Pana, żeby mu drogę prawdy pokazał, grzechy młodości, i inne wszystkie odpuścił, w przymierze przyjął, ubłogosławił, i w każdéy potrzebie nie odstępował. II. Wybawienia ze wszelakich ucisków ludowi Bożemu życzy.

1. Psalm Dawidow.
Do ciebie Panie duszę moję podnoszę.
2. Boże móy, w tobie * ufam: niech nie będę zawstydzony, niech się nie weselą nieprzyjaciele moi ze mnie.
* Ps. 22, 6. Ps. 31, 2. Ps. 34, 6.
3. A tak wszyscy, którzy oczekawają ciebie, nie będą zawstydzeni: zawstydzeni będą bez przyczyny nieprawość czyniący.
4. Panie, day mi * poznać drogi twe: ścieżek twoich naucz mię.
* Ps. 27, 11. Ps. 86, 11.
5. Day, abym chodził w prawdzie twojéy, i naucz mię: boś ty jest Bóg zbawienia mego: ciebie oczekawam dnia każdego.
6. Wspomni na litości twoje Panie, i na miłosierdzia twoje, które są od * wieku. Ps. 103, 17. Ps. 106, 1. Ps. 107, 1. Ps. 136, 1. Jer. 33, 11.
7. Grzechów młodości mojéy, i przestępstw moich nie racz pamiętać: według miłosierdzia twego wspomni na mię, dla dobroci twojéy Panie.
8. Dobry i prawy jest Pan: przetoż drogi naucza grzeszników.
9. Poprowadzi ciche w sądzie: a nauczy pokornych drogi swojéy.
10. Wszystkie ścieszki Pańskie są miłosierdzie i prawda, tym, którzy strzegą przymierza jego, i świadectwa jego.
11. Panie, dla imienia twego odpuść nieprawość moję, bo wielka jest.

12. Jestże człowiek co się boi Pana? Nauczy go drogi, którąby miał obrać.
13. Dusza jego w dobrym przemieszkawać będzie, a nasienie jego odziedziczy ziemie.
14. Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, a przymierze swoje oznaymuje im.
15. Oczy moje ustawicznie patrzą na Pana: albowiem on wywodzi z sieci nogi moje.
16. Weyrzyże na mię, a zmiłuy się nademną: bom jest nędzny i opuszczony.
17. Utrapienia serca mego rozmnożyły się: z ucisków moich wywiedź mię.
18. Obacz udręczenie moje, i pracę moję: a odpuść wszystkie grzechy moje.
19. Obacz nieprzyjacioły moje, jako się rozmnożyli: a mają mię niesłusznie * w nienawiści. * Jan. 15, 25.
20. Strzeż duszę mojéy, a wyrwi mię, abym nie był pohańbiony: bo w tobie nadzieję mam.
21. Niewinność i szczerość niech mię strzegą: bom na cię oczekawał.
22. O Boże, wybawże Izraela ze wszystkich ucisków jego.

Psalm XXVI. (J. 25.)

I. Ukrzywdzony od złośliwych ludzi, puszcza sprawy swe na rozsądek i doświadczenie Pańskie. II. Żeby nie był policzony między złymi, Boga prosi.

1. Psalm Dawidow.
Sądź mię Panie: Boć ja w niewinności mojéy chodzę: a w Panu ufając, nie zachwieję się.
2. Spróbuy mię Panie, i doświadcz mię: wypław * ogniem nerki moje, i serce moje. * Ps. 7, 10.
3. Albowiem miłosierdzie twoje jest przed oczyma moimi: a będę chodził w prawdzie twojéy.
4. Nie zasiadałem z ludźmi * kłamliwymi: a z obłudnikami nie kumałem się. * Job. 31, 5.
5. Nienawidziałem zgromadzenia złośników: a z niepobożnymi nie zasiadałem.
6. Umyłem w niewinności ręce moje: a obchodzę w około ołtarz twóy Panie.
7. Abym ci wzdawał chwałę głośną: a opowiadał wszystkie cuda twoje.
8. Panie, umiłowałem mieszkanie domu twego, i mieysce przybytku chwały twojéy.
9. Nie zagarniayże z grzesznikami duszę mojéy: ani z mężami krwawymi żywota mojego.
10. W których ręku jest przewrotność: a prawica ich pełna podarków.
11. Ale ja w niewinności mojéy chodzę: odkupże mię, a zmiłuy się nademną.
12. Noga moga stanęła na równinie: w zgromadzeniach będę błogosławił Pana.

Psalm XXVII. (J. 26.)

I. Pokazuje, że, póki go Bóg strzeże, nieprzyjaciel mu strasznym nie będzie. II. Spółeczeństwa świętych żąda. III. Pomoc Pana czekającym obiecuje.

1. Psalm Dawidow.
Pan jest * światłością moją! i zbawieniem moim, kogoż się † bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogoż się mam lękać? * Mich. 7, 8. † Ps. 118, 6.
2. Gdy się zbiorą przeciwko mnie złośnicy, aby pożarli ciało moje: Przeciwnicy moi, i nieprzyjaciele moi, sami się potknęli, i upadli:
3. Przetoż choćby woysko przeciwko mnie * stanęło, nie ulęknie się serce moje: choćby powstała przeciwko mnie woyna, przecię ja w tym ufam. * Ps. 3, 7.
4. O jednem rzecz prosił Pana, i téy szukać będę: abym mieszkał * w domu Pańskim, po wszystkie dni żywota mego; a żebym oglądał wdzięczność Pańską, i dowiadował się w kościele jego. * Ps. 23, 6.
5. Bo mię skryje w dzień zły * w przybytku swoim: zachowa mię w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mię. * Ps. 32, 7. Ps. 91, 3.
6. A tak wywyższona będzie głowa moja, nad nieprzyjacioły moimi, którzy są około mnie: i będę ofiarował w przybytku jego ofiary wykrzykania, będę śpiewał i chwały wzdawał Panu.
7. Wysłuchay Panie głos móy, kiedy wołam: a zmiłuy się nademną i wysłuchay mię.
8. O tobie przemyślawa serce moje, któryś rzekł: Szukaycie twarzy mojéy. Przetoż twarzy twojéy Panie szukać będę.

9. Nie ukrywayże twarzy twojéy przedemną, anj odrzucay w gniewie sługi twego: tyś bywał ratunkiem moim: Nie opuszczayże mię, ani mię odstępuy, Boże zbawienia mego.
10. Choć oyciec * móy, i matka moja opuścili mię, wszakże Pan przyjął mię. * Izai. 63, 16. r. 64, 8.
11. Naucz mię Panie drogi * twojéy: a prowadź mię ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają. * Ps. 25, 4. Ps. 86, 11.
12. Nie podawayże mię na wolą nieprzyjaciół moich: albowiem ci powstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ten, który tchnie okrucieństwem.
13. Bym był nie wierzył, że mam oglądać dobroć Pańską w ziemi * żywiących, źleby o mnie było.
* Ps. 116, 9. Ps. 142, 6.
14. Oczekawayże * Pana: zmacniay się, a on utwirdzi serce twoje: Przetoż oczekaway Pana.
* Izai. 25, 9. r. 33, 2. Abak. 2, 3.

Psalm XXVIII. (J. 27.)

I. Dawid prosi Boga, aby go ratował. II. Że modlitwa jego skutek wzięła, Boga chwali. III. Dalszéy opieki jego, sobie i ludowi Bożemu żąda.

1. Psalm Dawidow.
Do ciebie, Panie! wołam, skało moja! nie milcz na wołanie moje, * bym snadź, jeżli mi się nie ozwiesz, nie stał się podobnym zstępującym do grobu. * Ps. 143, 7.
2. Wysłuchayże głos prozb moich! gdy wołam do ciebie; gdy podnoszę ręce moje do świątnice świetéy twojéy.
3. Nie zagarniay mię z niezbożnymi, i z czyniącymi nieprawość: którzy mówią o pokoju * z bliźnimi swymi, a myślą źle w sercach swoich.
* Ps. 12, 3. Jer. 9, 8.
4. Oddayże im według spraw ich, i według złych uczynków ich, według prace rąk ich odday im: odday im zapłatę ich.
5. Albowiem nie zrozumiewają spraw Pańskich, ani uczynków rąk jego: przetoż je popsuje, a nie pobuduje ich.
6. Błogosławiony Pan: albowiem wysłuchał głos prozb moich.
7. Pan jest mocą moją * i tarczą moją, w nim nadzieję ma serce moje, a jestem poratowany: przetoż się rozweseliło serce moje, a pieśnią moją chwalić go będę. * Ps. 3, 4.
8. Pan jest mocą swych, i mocą * zbawienia pomazańca swego on jest.
* Ps. 29, 11.
9. Zbaw lud twóy Panie, a błogosław dziedzictwu twemu, i paś je, i wywyższay aż na wieki.

Psalm XXIX. (J. 28.)

I. Dawid napomina mocarze świata tego, aby Pana wielbili z mocy jego, którą okazuje w dziwnych sprawach swoich, a naybardziéy w kościele swoim. II. Upewnia, że w obronie swéy lud swóy zawżdy chować będzie.

1. Psalm Dawidow.
Oddawaycie Panu synowie mocarzów, oddawaycie Panu chwałę i moc.
2. Oddawaycie Panu chwałę imienia jego: kłaniaycie się Panu, w ozdobie świętobliwości.
3. Głos Pański nad wodami: Bóg chwalebny wzbudza gromy: Pan nad wodami wielkimi.
4. Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny.
5. Głos Pański cedry łamie: kruszy Pan cedry Libańskie.
6. I czyni, że skaczą jako cielęta: Liban i Syryon, jako młody jednorożec.
7. Głos Pański krzesze płomień ognisty.
8. Na głos Pański z bolem pustynie rodzą: z bolem rodzi na głos Pański pustynia Kades.
9. Na głos Pański z bolem rodzą łanie, i odkrywają się lasy: ale w kościele swym opowiada wszystkę chwałę swoję.
10. Pan nad * potopem siedział: i będzie siedział Pan, będąc Królem na wieki. * 1 Moy. 1, 2.
11. Pan doda mocy ludowi swojemu: Pan będzie błogosławił ludowi swemu w pokoju.

Psalm XXX. (J. 29.)

I. Dziękuje Bogu, że go od prześladowania Absalomowego wybawił, i na królestwo przywrócił. II. Inszych do wielbienia Pana upomina. III. Wypisuje przyczyny, dla których go Pan był odstąpił, i jako się do Boga nawrócił.

1. Psalm pieśni przy poświęceniu domu Dawidowego.
2. Panie, wywyższać cię będę: albo-

wiem wywyższyłeś mię, a nie dałeś pociechy nieprzyjaciołom moim ze mnie.
3. Panie Boże mój, wołałem do ciebie, a uzdrowiłeś mię.
4. Panie wywiodłeś z piekła duszę moję: zachowałeś mię przy żywocie, abym nie zstąpił do grobu.
5. Śpiewayciesz Panu święci jego: a wysławiaycie pamiątkę świętobliwości jego.
6. Albowiem prętko przemija * gniew jego, ale po wszystek żywot trwa dobra wola jego: z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele. * Izai. 54, 8.
7. Rzekłem w szczęściu swoim: Nie będę poruszony na wieki.
8. Albowiem ty Panie według woli twojéy umocniłeś był górę moję mocą: ale skoroś ukrył oblicze swoje, strwożyłem się:
9. I wołałem do ciebie Panie, a Panum się modlił, mówiąc:
10. Co za pożytek ze krwie mojéy, gdybym zstąpił do dołu? izali cię proch * chwalić będzie, izali opowie prawdę twoję? * Ps. 6, 6. Ps. 115, 17. Izai. 38, 18.
11. Wysłuchayże Panie, a zmiłuy się nademną: Panie, bądź pomocnikiem moim.
12. Tedyś odmienił płacz móy w pląsanie: zjąłeś ze mnie wór móy, a przepasałeś mię radością.
13. Przetoż tobie śpiewać będzie chwała moja, a milczeć nie będzie: Panie Boże móy, na wieki wysławiać cię będę.

Psalm XXXI. (J. 30.)

I. O prętkie z ciężkości wyrwanie Boga prosi, oświadczając, że on na nim samym całe spolega. II. Potrzeby swe ponowiwszy hańby i zguby nieżyczliwym życzy. III. Dobroć Bożą wychwalając: inne do chwały, i ufności ku niemu upomina.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidow.
2. W tobie Panie * nadzieję mam, niech nie będę † zawstydzony na wieki: w sprawiedliwości twojéy wybaw mię. * Ps. 22, 6. Ps. 25, 2. Izai. 49, 23. † Ps. 71, 1.
3. Nakłoń ku mnie ucha twego; co rychléy wybaw mię: bądźże mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mię zachował.
4. Boś ty jest skałą moją, i obroną moją: przetoż dla imienia twego prowadź mię, i zaprowadź mię.
5. Wywiedź mię z sieci, którą zastawili na mię: boś ty jest mocą moją.
6. W ręce * twoje poruczam ducha mego: odkupiłeś mię Panie, Boże prawdziwy. * Luk. 23, 46. Dzie. 7, 59.
7. Mam w nienawiści te, którzy przestrzegają próżnych marności: bo ja w Panu nadzieję pokładam.
8. Będę się radował i weselił w miłosierdziu twoim, żeś weyrzał na utrapienie moje, a poznałeś uciśnienie duszę mojéy.
9. Aniś mię zawarł w ręce nieprzyjaciela: aleś postawił na przestrzeństwie nogi moje.
10. Zmiłuy się nademną Panie, bom jest uciśniony, wywiędła * od żałości twarz moja: także i dusza moja, i żywot móy. * Ps. 6, 8.
11. Albowiem zwątlało od boleści zdrowie moje, a lata moje od wzdychania: zemdlała dla utrapienia mego siła moja, a kości moje wyschły.
12. U wszystkich nieprzyjaciół moich jestem w pohańbieniu wielkim, a naywięcéy u * sąsiadów moich: stałem się na postrach znajomym moim: którzy mię widzą na dworze, uciekają przedemną. * Job. 19, 13. Ps. 38, 12.
13. Wypadłem z pamięci jako umarły: stałem się jako naczynie stłuczone.
14. Albowiem nasłucham się uszczypków od wielu: strachu dość zewsząd, gdy się naradzają wespół przeciwko mnie, chytrze przemyślawając, aby odjęli duszę moję.
15. Ale ja w tobie mam nadzieję Panie: rzekłem: Tyś jest Bogiem moim.
16. W ręku twoich są czasy moje: wyrwiże mię z ręki nieprzyjaciół moich, i od tych, którzy mię prześladują.
17. Oświeć oblicze twoje nad sługą twoim: wybaw mię przez miłosierdzie twoje.
18. Panie, niech nie będę pohańbiony, ponieważ cię wzywam: niech się zawstydzą niezbożni, i zamilkną w grobie.
19. Niech zaniemieją wargi kłamliwe, które mówią przeciwko sprawie-

dliwemu rzeczy przykre, z hardością i z wzgardą.
20. O jakoż jest wielka dobroć twoja, którąś * zachował boiącym się ciebie, którąś pokazował tym, którzy ufają w tobie, przed syny ludzkimi.
* Izai. 64, 4. 1 Kor. 2, 9.
21. Ukrywasz je * w skrytości oblicza twego, przed hardością człowieczą: ukrywasz je jako w namiecie, przed swarliwymi język ami. * Ps. 91, 1.
22. Błogosławiony Pan, bo dziwnie okazał miłosierdzie swoje przeciwko mnie, jakoby w mieście obronnym.
23. Jam rzekł w uciekaniu moim: odrzuconym jest od oczu twych, aleś ty wysłuchał głos modlitew moich, gdym wołał do ciebie.
24. Miłuyciez Pana wszyscy święci jego: boć Pan wiernych strzeże, a oddawa sowicie hardzie postępującemu.
25. Zmacniaycie się, (a posili Bóg serca * wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu. * Ps. 27, 14.

Psalm XXXII. (J. 31.)

I. Błogosławieństwo nayprawdziwsze być twirdzi, komu Bóg grzechy odpuszcza, i onych mu nie przyczyta. II. Rząd Boży nad ludźmi z grzechów uwolnionymi, i ich ku niemu powinność opisawszy, niepokutującym wiele złego, a dobrym radość i wesele obiecuje.

1. Pieśń Dawidowa nauczająca.
Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech.
2. Błogosławiony * człowiek, któremu nie poczyta Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady.
* Rzym. 4, 7.
3. Gdym milczał, schnęły kości moje w narzekaniu moim, na każdy dzień.
4. Ponieważ we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja: obróciła się wilgotność moja w suszą letnią: Sela.
5. Przetoż grzech móy oznaymiłem tobie, a nieprawości mojéy nie krylem: Rzekłem: Wyznam * na się przestępstwa moje Panu, a tyś odpuścił nieprawość grzechu mego: Sela.
* Przyp. 28, 13. 1 Jan. 1, 9.
6. Oto się tobie będzie modlił każdy święty, czasu, którego możesz * być znaleziony; a choć wzbiorą powodzi wód wielkich, przecię go nie dosięgą.
* Izai. 55, 6. 2 Kron. 6, 2.
7. Tyś jest ucieczką * moją: od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię: Sela. * Ps. 9, 10.
8. Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po któréy masz chodzić: dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje.
9. Nie bądźcież jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą * i wędzidłem kiełznać musisz, aby się na cię nie porwały.
* Przyp. 26, 3.
10. Wiele boleści przypada na * złośnika: ale ufającego w Panu, miłosierdzie ogarnie. * Izai. 57, 20.
11. Weselcie się w Panu, i raduycie się sprawiedliwi: a wykrzykaycie wszyscy, którzyście serca szczerego.

Psalm XXXIII. (J. 32.)

I. Upomina wierne, aby Boga chwalili: dla tego, iż w obietnicach wierny, w sprawach możny, sprawiedliwy i dobrotliwy. II. Ufność swą w Bogu pokłada, a łaski i dobroci jego żąda.

1. Weselcie się w Panu sprawiedliwi: bo szczerym przystoi chwalić Pana.
2. Wysławiaycie Pana, na harfie, na lutni, na instrumencie o dziesięci stronach, śpiewaycie mu.
3. Śpiewayciez mu piosnkę nową: dobrze mu i głośno graycie.
4. Albowiem szczere jest słowo Pańskie, i wszystkie sprawy jego wierne.
5. Miłuje sąd i sprawiedliwość: Pełna * jest ziemia miłosierdzia Pańskiego.
* Ps. 119, 64.
6. Słowem Pańskim są niebiosa * uczynione: a Duchem ust jego wszystko woysko ich. * 1 Moy. 1, 6. 7. 8.
7. Który zgromadził jako na kupę * wody morskie, i złożył do skarbu przepaści. * Job. 38, 8. Jer. 5, 22.
8. Niech się boi Pana wszystka ziemia: niech się go lękają wszyscy obywatele okręgu ziemie.
9. Albowiem on * rzekł, i stało się: on rozkazał, a stanęło. * 1 Moy. 1, 2, 3.
10. Pan rosprasza rady narodów: a wniwecz * obraca zamysły ludzkie.
* 2 Job. 5, 12.
11. Ale rada * Pańska trwa na wie-

ki: a myśli serca jego od narodu do narodu. * Przyp. 19, 21. Izai. 46, 10.
12. Błogosławiony * naród, którego Pan jest Bogiem jego: lud, który sobie obrał za dziedzictwo.
* Ps. 65, 5. Ps. 144, 15.
13. Pan patrzy z * nieba, i widzi wszystkie syny ludzkie.
* 2 Kron. 16, 9. Job. 28, 24.
14. Z mieysca mieszkania swego pogląda na wszystkie obywatele ziemie.
17. Który stworzył serce każdego z nich: upatruje wszystkie sprawy ich.
16. Nie bywa Król wybawiony przez wielkość woyska, ani mocarz nie uydzie przez wielką moc swoję.
17. Omylnyć jest koń ku wybawieniu: a nie wyrywa wielkością mocy swojéy.
18. Oto oko Pańskie * nad tymi, którzy się go boją; nad tymi, którzy dufają w miłosierdziu jego.
* Job. 6, 7. Ps. 34, 16. 1 Piotr. 3, 12.
19. Aby wyrwał od śmierci duszę ich, a pożywił je w głodzie.
20. Dusza nasza oczekawa Pana, on ratunek nasz, i tarcza nasza.
21. W nim zaprawdę rozweseli się serce nasze: bo w imieniu jego świętym ufamy.
22. Niechże będzie miłosierdzie twoje Panie nad nami, jakośmy nadzieję w tobie mieli.

Psalm XXXIV. (J. 33.)

I. Dawid wybawiony z rąk Abimelechowych, Bogu dziękuje, przykładem swym i innych utrapionych, do chwały Bożéy pobudza. II. Powinności wiernych ku Bogu opisuje, i czynić je każe.

1. Psalm Dawidow, gdy sobie odmienił postawę przed Abimelechem: od którego będąc wygnany, odszedł.
* 1 Sam. 21, 13.
2. Będę błogosławił Pana na każdy czas: zawżdy będzie chwała jego w uściech moich.
3. W Panu się chlubić będzie dusza moja: co usłyszawszy pokorni rozweselą się.
4. Wielbicie Pana ze mną: a wywyższaymy imię jego społecznie.
5. Bom szukał Pana, i wysłuchał mię: a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię.
6. Którzy nań poglądają, a zbiegają się do niego, oblicza ich nie będą zawstydzone.
7. Ten chudzina wołał, a Pan * wysłuchał: i ze wszystkich ucisków jego wybawił go. * Ps. 69, 34.
8. Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją: i wyrywa je.
9. Skosztuycież, a obaczcie, jako jest dobry Pan: Błogosławiony człowiek, * który w nim ufa. * Ps. 2, 11. Prz. 16, 20.
10. Bóycie się Pana święci jego: bo nie masz niedostatku bojącym się go.
11. Lwięta niedostatek cierpią i głód; lecz szukającym Pana, nie będzie schodziło na wszelkim dobrym.
12. Pódźcież synowie, słuchaycie mię: Bojaźni Pańskiéy was nauczę.
13. Któż jest, * co chce długo żyć: a miłuje dni, aby widział dobra. * 1 Piotr. 3, 10.
14. Strzeż języka twego od złego, a warg twoich, aby nie mówiły zdrady.
15. Odwróć się od złego, a czyń dobrze: szukay pokoju, a ścigay go.
16. Oczy * Pańskie otworzone są na sprawiedliwe: a uszy jego na wołanie ich. * Job. 36, 7. Ps. 33, 18. 1 Piotr. 3, 12.
17. Ale oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy broją złości: aby wykorzenił z ziemie pamiątkę ich.
18. Wołają sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchawa, i ze wszystkich trudności ich, wybawia je.
19. Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca: a utrapione w duchu zachowywa.
20. Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego: ale z tego wszystkiego wyrywa go Pan.
21. On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż i jedna z nich nie skruszy się.
22. Zabije złość niepobożnego: a którzy w nienawiści mają sprawiedliwego, będą spustoszeni.
23. Ale Pan odkupi duszę sług swoich: a nie będą spustoszeni wszyscy, którzy w nim ufają.

Psalm XXXV. (J. 34.)

I. Pana zawoławszy na pomoc złym zgubę, a duszy swéy wybawienie obiecuje. II. Pokazawszy złość, i obłudę ich ku sobie, prosi, żeby Pan sprawę jego rozstrzygnąwszy, nieprzyjaciołom gębę zatkał. III. Za co mu dobrzy chwałę oddawać obiecują.

1. Psalm Dawidow.

Rospieray się Panie z tymi, którzy się ze mną spierają: a walcz przeciwko tym, którzy walczą przeciwko mnie.
2. Porwi puklerz i tarczą: a powstań na ratunek mój.
3. Dobądź włócznie, a staw się na drodze przeciwko tym, którzy mię prześladują. Rzeczże duszy mojéy: Jam jest zbawieniem twoim.
4. Niech będą pohańbieni * i zawstydzeni, którzy szukają dusze mojéy: niech tył podadzą, i niech będą zawstydzeni, którzy mi źle myślą.
* Ps. 40, 16. Ps. 70, 3.
5. Niech będą jako plewy * przed wiatrem: a Anioł Pański niechay je rosproszy. * Job. 21, 18. Ps. 1, 4. Izai. 29, 5. Ozeasz. 13, 3.
6. Niech będzie droga ich ciemna i śliska: a Aniół Pański niech je goni.
7. Albowiem bez przyczyny zastawili na mię w dole sieci swoje: i bez przyczyny ukopali dół duszy mojéy.
8. Niechay na nie przyydzie spustoszenie, którego się nie spodziewali: a sieć ich, którą zastawili, niech je ułowi na zginienie, a niechay w nię wpadną.
9. Ale dusza moja niech się rozraduje w Panu: niech się rozweseli w zbawieniu jego.
10. Tedy wszystkie kości moje rzeką: Panie, któż podobny tobie? który wyrywasz utrapionego od mocnieyszego naden: a nędznego i ubogiego od drapieżce jego.
11. Powstawają świadkowie fałszywi: a o czym nie wiem, pytają mię.
12. Oddawają mi złym za dobre: chcąc mię pozbawić dusze mojéy.
13. Chociam się ja w wór obłóczył, gdy oni chorowali: trapiłem postem duszę moję, i modliłem się często sam u siebie za nimi.
14. Jako do przyjaciela, jako do brata mego, ustawiczniem chadzał: poniżałem się jako ten, który się smęci, chodząc po matce w żałobie.
15. Lecz oni, gdym ja chorował, weselili się, i zbierali się: Zbierali się przeciwko mnie, jakoby byli dla mnie utrapieni, czegom ja nie postrzegł: szczypali mię, a nie milczeli.
16. Z obłudnikami, z naśmiewcami, z pochlebcami, zgrzytali na mię zębami swymi.
17. Panie, długoż na to patrzać będziesz? wyrwiże duszę moję od zguby ich: od lwiąt jedynaczkę moję.
18. Będę cię wysławiał * w zgromadzeniu wielkim: między ludem wielkim będę cię chwalił. * Ps. 40, 10.
19. Niech się nie weselą ze mnie, którzy mi są nieprzyjaciołmi bez przyczyny: którzy mię mają w nienawiści * niesłusznie, niech nie mrugają okiem.
* 2 Jan. 15, 25.
20. Albowiem nie mówią o pokoju, ale przeciwko spokoynym na ziemi zdradliwe słowa zmyślają.
21. Owszem rozdzierają na mię gębę swą, mówiąc: Ehey, Ehey, widzić to oko nasze.
22. Widziß to Panie, nie milczże Panie, nie oddalay się odemnie.
23. Obudźże się, a ocuć dla sądu mego: Boże mój i Panie mój, dla sprawy mojéy.
24. Sądź mię według sprawiedliwości twojéy, Panie Boże mój: a niech się nie weselą nademną.
25. Niech nie mówią w sercu swoim: Ehey, duszo nasza! Niech nie mówią: Pożarliśmy go.
26. Niechayże będą pohańbieni, i zawstydzeni wszyscy weselący się ze złego mego; niech będą obleczeni w hańbę, i w sromotę, którzy się chlubią przeciwko mnie.
27. Ale ci, którzy się kochają w sprawiedliwości mojéy, niech śpiewają, i radują się, a niech mówią ustawicznie: Niech będzie uwielbiony Pan, który życzy pokoju słudze swemu.
28. A język mój będzie opowiadał sprawiedliwość twoję, i na każdy dzień chwałę twoję.

Psalm XXXVI. (J. 35.)

I. Złośników nienawidząc, bezbożne ich mowy i sprawy opisuje. II. Dobrocią Bożą się ciesząc, sądy jego nad wszystkimi, a miłosierdzie nad wiernymi upatrując, prosi, żeby Bóg złych na niego nie przepuszczał.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawida, sługi Pańskiego.
2. Przewrotność niepobożnego, świadczy w sercu moim: że nie masz bojaźni Bożéy przed oczyma jego.

3. Bo sobie pobłaża w oczach swoich, aby wykonał nieprawość swoję, aż do obmierzenia.
4. Słowa ust jego są nieprawość i zdrada; nie chciał rozumieć, aby dobrze czynił.
5. Nieprawość rozmyśla na łożu swoim; stoi na drodze nie dobréy, a złego się nie waruje.
6. Panie, miłosierdzie twoje niebios * sięga; prawda twoja aż pod obłoki.
* Ps. 57, 11. Ps. 108, 5.
7. Sprawiedliwość twoja, jako góry naywyższe: sądy twoje, jako przepaść wielka: ludzie i zwierzęta zachowywasz Panie.
8. Jakoż drogie jest miłosierdzie twoje Boże! przetoż synowie ludzcy w cieniu skrzydeł twoich ufają.
9. Będą upojeni hoynością domu twego: a strumieniem roskoszy twoich napoisz je.
10. Albowiem u ciebie jest źrzódło żywota: a w światłości twojéy oglądamy światłość.
11. Rozciągni miłosierdzie twoje nad tymi, którzy cię znają: a sprawiedliwość twoję, nad uprzeymymi sercem.
12. Niech nie następuje na mię noga pysznych: a ręka niepobożnych niech mię nie uwodzi.
13. Tam gdzie upadli, którzy czynili nieprawość, porażeni są, i nie mogli powstać.

Psalm XXXVII. (J. 36.)

I. Upomina dobrych, żeby się szczęściem złych nie gorszyli, ale czyniąc dobrze, w Panu się kochali i na nim spolegali. II. Złych ludzi upadek, przez rozmaite podobieństwa wyraziwszy, dobrym rozmaite błogosławieństwo Pańskie obiecuje. III. Pokazuje, że się Bóg w dobrych ludziach kocha: a złośniki jawnie karze.

1. Pieśń Dawidowa.
Nie obrușay się * dla złośników, ani zayrzy czyniącym nieprawość.
* Przyp. 23, 17. r. 24, 1.
2. Bo jako trawa prętko podcięci będą, a jako liście zielone opadną.
3. Dufay w Panu, a czyń dobrze; mieszkay na ziemi, a żyw się sprawiedliwie.
4. Kochay się w Panu, a dać prozby serca twego.
5. Spuść na Pana * drogę twoję, a ufay w nim, a on wszystko uczyni.
* Ps. 55, 23. Matt. 6, 25. Łuk. 12, 22.
6. I wywiedzie jako światłość * sprawiedliwość twoję: a sąd twóy jako południe.
* Izai. 58, 8.
7. Poday się Panu, a oczekaway go: nie obrușay się na tego, któremu się szczęści w sprawach jego, na człowieka, który dokazuje cokolwiek zamyśli.
8. Przestań gniewu, a zaniechay popędliwości; nie zapalay się gniewem, abyś miał źle czynić.
9. Albowiem złośnicy będą wykorzenieni: lecz którzy oczekawają Panu, ci odziedziczą ziemię.
10. Po małéy chwili alić nie masz niezbożnika: poyrzyszli na mieysce jego, alić go już nie masz.
11. Lecz pokorni * odziedziczą ziemię, i rozkochają się w wielkości pokoju.
* Matt. 5, 5.
12. Źle myśli niepobożny przeciwko sprawiedliwemu, i zgrzyta nań zębami swymi.
13. Ale się Pan śmieje z niego: bo widzi, że przychodzi dzień jego.
14. Miecza dobyli niezbożni, a naciągneli łuk swóy, aby porazili ubogiego, i niedostatecznego; a, żeby pomordowali tych, którzy chodzą prostą drogą.
15. Aleć miecz ich przeniknie serce ich: a łuki ich będą połamane.
16. Lepsza jest trocha sprawiedliwego, niż wielkie bogactwa wielu niepobożnych.
17. Albowiem ramiona niezbożników będą pokruszone: ale sprawiedliwe Pan podpiera.
18. Znać Pan dni doskonałych: przetoż dziedzictwo ich na wieki zostanie.
19. Nie będą zawstydzeni we zły czas, a we dni głodu będą nasyceni.
20. Ale niezbożni poginą: a nieprzyjaciele Pańscy, jako tłustość barania z dymem niszczeje, tak oni zniszczeją.
21. Niezbożnik pożycza, a nie ma czym oddać: ale sprawiedliwy pokazuje łaskę, i rozdawa.
22. Albowiem błogosławieni od Pana odziedziczą ziemię: ale przeklęci od niego, będą wykorzenieni.
23. Od Pana bywają sprawowane

drogi człowieka dobrego, a droga jego podoba mu się.

24. Gdy padnie nie stłucze się: albowiem Pan trzyma go za rękę jego.

25. Byłem młodym i starzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego żebrzącego chleba.

26. Na każdy dzień pokazuje miłosierdzie i pożycza: a przecię nasienie jego jest w błogosławieństwie.

27. Odstąp od złego, a czyń dobrze: a będziesz mieszkał na wieki.

28. Albowiem Pan miłuje sąd, a nie opuści świętych * swoich, na wieki w straży jego będą: ale nasienie niepobożnych będzie wykorzenione.
* Ps. 9, 11.

29. Sprawiedliwi odziedziczą ziemię, i będą w niéy mieszkali na wieki.

30. Usta sprawiedliwego mówią mądrość, a język * jego sąd opowiada.
* Izai. 51, 4.

31. Zakon Boga jest w sercu jego: przetoż nie zachwieją się nogi jego.

32. Wypatruje niepobożny sprawiedliwego, i szuka jakoby go zabił.

33. Ale Pan nie zostawi go w ręku jego, i nie potępi go, gdy będzie sądzony.

34. Oczekaway Pana, i strzeż drogi jego, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię: a oglądasz, gdy niepobożni wytraceni będą.

35. Widziałem niezbożnika nader wyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone samorosłe.

36. Ale przeminął, a oto go nie było: szukałem go, alem go znaleść nie mógł.

37. Poyrzy na niewinnego, a przypatrz się szczeremu, że ostatnie rzeczy takiego człowieka są spokoyne.

38. Lecz przestępcy pospołu poginą, a niezbożnicy na ostatek wykorzenieni będą.

39. Wszakże zbawienie sprawiedliwych jest od Pana, który jest mocą ich czasu uciśnienia.

40. Wspomaga ich Pan, i wyrywa je: wyrywa je od niepobożnych, i zachowywa je: bo w nim nadzieję mają.

Psalm XXXVIII. (J. 37.)

I. W utrapieniu dusze i ciała Boga Prorok o ulżenie prosi. II. Ukazując mu rany sumnienia, plagi cielesne, sił nawątlenie, przyjaciół obstąpienie, nieprzyjaciół chytre praktyki. III. Dufa, że go Bóg, któremu on grzech swóy wyznawa, wysłucha i poratuje.

1. Psalm Dawidow ku przypominaniu.

2. Panie, w popędliwości twojéy nie nacieray na mię: a w gniewie twoim nie karz mię.

3. Albowiem strzały twoje utknęły we mnie: a ręka twoja dolega mię.

4. Nie masz nic całego w ciele moim dla rozgniewania twego: nie masz odpoczynku kościom moim dla grzechu mojego.

5. Bo nieprawości moje przycisnęły głowę moję; jako brzemię ciężkie obciążyły mię.

6. Zjątrzyły się, i pogniły rany moje, dla głupstwa mojego.

7. Skurczyłem się, * i skrzywiłem się bardzo: na każdy dzień w żałobie chodzę. * Ps. 43, 2.

8. Albowiem wnętrzności moje pełne są brzydkości: a nie masz nic całego w ciele moim.

9. Zemdlałem, i startym jest bardzo: ryczę dla trwogi serca mego.

10. Panie, przed tobą jest wszystka żądość moja: a wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

11. Serce moje skacze: opuściła mię siła moja: a jasności oczu moich nie masz przy mnie.

12. Którzy mię miłują, i przyjaciele moi, stronią od ran moich: a powinowaci moi z daleka stoją.

13. I zastawili sidła ci, którzy szukają dusze mojéy: a którzy mi szukają złego, mówili przewrotnie; i zdrady przez cały dzień zmyślali.

14. Alem ja niby głuchy nie słyszał: a jako niemy, który ust swoich nie otwiera.

15. I stałem się jako człowiek, który nic nie słyszy, i nie ma odporu w uściech swoich.

16. Albowiem na cię Panie oczekawam: ty za mię odpowiesz Panie, Boże móy.

17. Bom rzekł: Niechay się nie cieszą

że mnie, gdyby szwankowała noga
moja: niechay się hardzie nie podnoszą
przeciwko mnie.
18. Bom ja upadku bliski; a boleść
moja zawżdy jest przedemną.
19. Owszem nieprawość moję wyznawam:
a frasuję się dla grzechu mojego.
20. Ale nieprzyjaciele moi weselą się,
zmacniają się, i rozmnażają się ci,
którzy mnie nienawidzą bez przyczyny.
21. A oddawając mi złym za dobre,
przeciwią mi się, przeto, że naśladuję
tego, co jest dobrego.
22. Nie opuszczayże mię Panie: Boże
móy, nie oddalayże się odemnie.
23. Pospiesz na ratunek móy, Panie
zbawienia mego.

Psalm XXXIX. (J. 38.)

I. Prorok umyśliwszy skromnie znosić to, coby go potkało, jednak uciśniony będąc, szemrał. II. Prosi, aby mu Pan marność, i krótkość żywota ludzkiego pokazał, przestępstwa odpuścił, a karanie oddaliwszy, ze złego wybawił.

1. Przednieyszemu śpiewakowi Jedytunowi, * psalm Dawidow.
* 1 Kron. 16, 42. r. 25, 3.
2. Rzekłem: Będę strzegł dróg moich,
abym nie zgrzeszył językiem swym:
włożę munsztuk w usta moje: póki niepobożny
będzie przedemną.
3. Zaniemiałem milcząc: zamilczałem
i w dobréy sprawie: ale boleść moja
bardziéy się wzmagała.
4. Rospaliło się serce moje we wnętrznościach
moich: w rozmyślaniu moim
rozżarzył się ogień, ażem tak rzekł
językiem swoim:
5. Day mi poznać Panie dokończenie
moje, i wymiar dni moich jaki jest:
abym wiedział, jako długo trwać będę.
6. Otoś na dłoni wymierzył dni moje:
a wiek móy jest jako nic przed
tobą: Zaprawdę szczerą * marnością
jest wszelki człowiek, choć nayduższy:
Sela. * Ps. 144, 4.
7. Zaprawdę pomija człowiek jako
cień: zaprawdę próżno się kłopoce:
zgromadza, a nie wie, kto to pobierze.
8. A teraz na cóż oczekawam Panie?
Tyś jest sam oczekawaniem moim.
9. Przetoż od wszystkich przestępstw
moich wybaw mię: na pośmiech głupiemu
nie daway mię.
10. Zaniemiałem, i nie otworzyłem
ust moich: przeto, żeś to ty uczynił.
11. Odeymi odemnie karanie twoje:
bom od smagania ręki twojéy ustał.
12. Gdy ty gromiąc karzesz człowieka
dla nieprawości, wnet niszczysz jako
mól grzeczność jego: zaisteć marnością
jest wszelki człowiek: Sela.
13. Wysłuchayże modlitwę moję Panie,
a wołanie moje przyymi w uszy
swoje: nie milcz na łzy moje: bom ci
ja przychodniem * u ciebie, i komornikiem,
jako wszyscy oycowie moi.
* 1 Kron. 29, 15. Ps. 119, 19. Żyd. 11, 13.
14. Zfolguy mi, abym się posilił,
pierwéy niżeli odeydę, a nie będzie mię.

Psalm XL. (J. 39.)

I. Prorok Boga chwali, z łaski i obrony ku sobie, i ku wszystkim wiernym, z osobliwych dobrodziejstw swego odkupiciela, przez którego ofiarę i posłuszeństwo, przymierze Bóg Oyciec z wiernymi utwirdził. II. Żąda, aby go Bóg od niebespieczeństw, i od grzechów wybawił.

1. Przednieyszemu śpiewakowi, psalm
Dawidow.
2. Z żądością oczekawałem Pana:
a skłonił się ku mnie, i wysłuchał wołanie
moje.
3. I wyciągnął miecz z dołu szumiącego,
i z błota lgnącego: a postawił
na skale nogi moje, i utwirdził kroki
moje.
4. A włożył w usta moje pieśń nową,
chwałę należącą Bogu naszemu, co gdy
wiele ich ogląda, ulękną się: a będą
mieć nadzieję w Panu.
5. Błogosławiony człowiek, który pokłada
w Panu nadzieję swoję: a nie
ogląda się na harde, ani na te, którzy
się unoszą za kłamstwem.
6. Wieleś uczynił Panie Boże móy
cudów twoich: a myśli twoich o nas,
nikt porządnie wyliczyć nie może przed
tobą: chciałlibym je wypowiedzieć
i wymówić, daleko ich więcéy, niżby
wypowiedziane być mogły.
7. Ofiary i obiaty * nie chciałeś, aleś
mi przekłoł uszy: całopalenia † i ofiary
za ** grzech nie żądałeś.
* Żyd. 10, 5. † 3 Moy. 4, 1. ** 3 Moy. 4, 1.
8. Tedym rzekł: Oto idę: w księgach
napisano o mnie;
9. Abym czynił wolą twoję Boże móy

pragnę: albowiem zakon twóy jest w pośrzodku wnętrzności moich.

10. Opowiadałem * sprawiedliwość twoję w zgromadzeniu wielkim: oto warg moich nie zawściągnąłem: ty wiesz Panie. * Ps. 35, 18.

11. Sprawiedliwości twojéy, nie ukryłem w pośrzód serca mego: prawdę twoję, i zbawienie twoje opowiadałem: nie taiłem miłosierdzia twego, i prawdy twojéy w zgromadzeniu wielkim.

12. Przetoż ty Panie, nie zawściągay odemnie litości twoich: miłosierdzie twoje, i prawda twoja niech mię zawżdy strzegą.

13. Albowiem ogarnęły mię nieszczęścia, którym nie masz liczby: doścignęły mię nieprawości moje, tak, że przeyrzeć nie mogę: rozmnożyły się nad włosy głowy mojéy: a serce moje opuściło mię.

14. Raczże mię Panie wyrwać: o Panie * na ratunek móy pospiesz.
* Ps. 22, 20.

15. Niech będą pohańbieni, a * niech się zawstydzą wszyscy, którzy szukają duszę mojéy, aby ją zatracili: niechayże się na wstecz cofną: a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.
* Ps. 35, 4. 6. Ps. 70, 3.

16. Niech będą spustoszeni za to, że mię zhańbić usiłują, mówią mi: Ehéy, Ehéy.

17. Ale niech się rozradują i rozweselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają, i miłują zbawienie twoje, niech mówią zawżdy: Niechay będzie Pan uwielbiony.* * Ps. 35, 27.

18. Jamci wprawdzie * ubogi i nędzny: aleć Pan myśli o mnie: Tyś jest pomocnikiem moim, i wybawicielem moim: Boże móy, nie omieszkawayże. * Ps. 22, 7.

Psalm XLI. (J. 41.)

I. Naucza, że się Bóg kocha w ludziach miłosiernych, i one w złéy chwile ratuje. II. Uskarża się na krzywdę, i nieszczerość przeciwników. III. O przywrócenie do zdrowia prosi.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa.

2. Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego: w dzień zły wybawi go Pan.

3. Pan go będzie strzegł, i żywić go będzie: błogosławiony będzie na ziemi: ani go poda na wolą nieprzyjaciół jego.

4. Pan go posili na łożu niemocy jego: wszystko leżenie jego odmieni w chorobie jego.

5. Jam rzekł: Panie, zmiłuy się nademną, uzdrów duszę moję: bom tobie zgrzeszył.

6. Nieprzyjaciele moi mówili źle o mnie: kiedyż wżdy umrze, a zginie imię jego?

7. Jeźli też który z nich przychodzi, aby mię nawiedził, tedy na zdradzie mówi: serce jego zgromadza sobie nieprawość: a precz odszedłszy, roznosi.

8. Społem przeciwko mnie szepcą wszyscy, którzy mię mają w nienawiści: a myślą złe o mnie:

9. Mówiąc: Pomsta się nań za niezbożność wylała, a iż się położył, więcéy nie wstanie:

10. Także i ten, z którymem żył w pokoju, któremum ufał, który chleb móy jadał, podniósł * piętę przeciwko mnie. * Jan. 13, 18. Dzie. 1, 16.

11. Ale ty Panie zmiłuy się nademną: a podnieś mię, i oddam im.

12. A przez to poznam, że się kochasz we mnie, gdy się nie będzie weselił nieprzyjaciel móy ze mnie.

13. Ale ty w niewinności mojéy wesprzesz mię: i postawisz mię przed obliczem twoim na wieki.

14. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, od wieku aż na wieki: Amen, Amen.

Psalm XLII. (J. 41.)

I. Dawid będąc wygnańcem, do domu Bożego stawić się pragnie, a na urąganie nieprzyjaciół uskarżając się, przeszłe przechadzki na chwałę Bożą sobie smakuje. II. Duszę swą krzepiąc, swoje wygnanie, ucisk nowe, bluźnienia imienia Pańskiego przypomina, a przykład boju ducha z ciałem w sobie wyraża.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego pieśń ćwicząca.

2. Jako jeleń krzyczy * do strumieniów wód: tak dusza moja woła do ciebie o Boże!

3. Pragnie dusza moja * do Boga, do Boga żywego, mówiąc: Kiedyż przyydę, a okażę się przed obliczem Bożym? * Ps. 84, 3.

4. Łzy moje są mi miasto chleba we dnie i w nocy; gdy mi mówią co dzień: Kędyż jest Bóg twóy?
5. Na to wspominając, wylewam sam w sobie duszę moję: żem bywał w poczcie innych i chadzałem z nimi do domu Bożego, z wesołym głosem, i z chwałą, w mnóstwie weselących się.
6. Przeczże się smęcisz * duszo moja? a przecz sobą trwożysz we mnie: czekay na Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiał za wielkie wybawienie twarzy jego. * Ps. 43, 5.
7. Boże móy, dusza moja tęskni sobie we mnie: przetoż na cię wspominam w ziemi Jordańskiéy i Hermońskiéy, na górze Mizar.
8. Przepaść przepaści przyzywa, na szum upustów twoich: wszystkie powodzi twoje i nawałności twoje, na mię się zwaliły.
9. Wszakże we dnie udzieli mi Pan miłosierdzia swego: a w nocy piosnka jego będzie ze mną, i modlitwa do Boga żywota mego.
10. Rzekę Bogu, skale mojéy: Przeczżeś mię zapomniał? I czemu * smutno chodzę, dla uciśnienia od nieprzyjaciela? * Ps. 38, 7. Ps. 43, 2.
11. Jest jako rana w kościach moich, gdy mi urągają nieprzyjaciele moi, mówiąc do mnie na każdy dzień: Kędy jest Bóg twóy?
12. Przeczże się smęcisz duszo moja: a przecz sobą trwożysz we mnie? czekay na Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiał: gdyż on jest wielkim zbawieniem twarzy mojéy, i Bogiem moim.

Psalm XLIII. (J. 42.)

I. Żąda z rąk złośliwych wybawienia i do pocztu świętych przywrócenia. II. Bogu chwałę ślubuje, a wiara nad ciałem tryumfuje.

1. Sądź mię o Boże, a uymi się o sprawę moję: od narodu niemiłosiernego, i od człowieka zdradliwego, i niezbożnego wyrwi mię.
2. Boś ty jest Bóg siły mojéy: Przeczżeś mię odrzucił? a przecz smutno chodzę, dla * uciśnienia od nieprzyjaciela? * Ps. 38, 7. Ps. 42, 10.
3. Jeśli światłość twoję, i prawdę twoję: te mię poprowadzą, i wprowadzą mię na świętą górę twoję, i do przybytków twoich.
4. Abym przystąpił do ołtarza Bożego, do Boga wesela i radości mojéy: i będę cię wysławiał na harfie, o Boże, Boże móy!
5. Przeczże się smęcisz duszo * moja? a przecz trwożysz sobą we mnie? Czekay na Boga, albowiem go jeszcze będę wysławiał, gdyż on jest wielkim zbawieniem twarzy mojéy, i Bogiem moim. * Ps. 42, 6.

Psalm XLIV. (J. 43.)

I. Przymierze Boże, i łaskę jego dawną przypomina. II. Plagi, które Bóg na swóy lud na on czas przepuszczał, wylicza. III. Prosi, żeby im łaskawą twarz przywrócił, i nad ich się nędzą zmiłował.

1. Przednieyszemu śpiewakowi z synów Korego, psalm nauczający.
2. Boże uszyma naszymi słychaliśmy, oycowie nasi powiadali nam o sprawach, któreś czynił za dni ich, za dni starodawnych.
3. Tyś ręką swą wypędził pogany; a oneś * wszczepił: wytraciłeś narody, a oneś rozkrzewił.
* 2 Moy. 15, 17. Ps. 80, 9.
4. Bo nie przez miecz swóy posiedli ziemię: i ramię ich nie wybawiło ich: ale prawica twoja, i ramię twoje, a światłość oblicza twego: przeto, żeś je upodobał sobie.
5. Tyś sam Król móy, o Boże! sprawże wielkie wybawienie Jakóbowi.
6. Przez cięśmy nieprzyjacioły nasze porażali: w imieniu twoim deptaliśmy powstawające przeciwko nam.
7. Bom w łuku moim nie ufał, ani miecz móy obronił mię.
8. Aleś nas ty wybawiał od nieprzyjaciół naszych: a nienawidzące nas, zawstydzałeś.
9. Przetoż chlubiemy się w tobie Boże na każdy dzień: a imię twoje na wieki wysławiamy: Sela.
10. Ale teraz odrzuciłeś i zawstydziłeś nas: a nie wychodzisz z woyski naszymi.
11. Sprawiłeś, żeśmy tył podali nieprzyjacielowi; a ci, którzy nas mają w nienawiści, rozchwycili między się dobra nasze.
12. Podałeś nas jako owce na żer, a między pogany rozproszyłeś nas.

13. Przedałeś lud twóy za nic: a nie podniosłeś ceny ich:
14. Podałeś nas na wzgardę * sąsiadom naszym: na szyderstwo i na pośmiech tym, którzy są około nas.
* Ps. 79, 4. Ps. 80, 7. Jer. 24, 9.
15. Wystawiłeś nas na przypowieść między pogany: tak, że nad nami narodowie głową kiwaią.
16. Na każdy dzień wstyd móy jest przedemną: a hańba twarzy moiéy okrywa mię.
17. Dla głosu tego, który mię sromoci i potwarza: dla nieprzyjaciela, i tego, który się mści.
18. To wszystko przyszło na nas: a wżdyśmy cię nie zapomnieli: aniśmy wzruszyli przymierza twego.
19. Nie cofnęło się nazad serce nasze: ani się uchyliły kroki nasze od ścieszki twojéy.
20. Chociaś nas był potarł, wrzuciwszy nas na mieysce smoków, i okryłeś nas cieniem śmierci.
21. Byśmyć byli zapomnieli imienia Boga naszego, a podnieśli ręce nasze do Boga cudzego:
22. Izaliby się był Bóg o tym nie pytał? Gdyż on wie skrytości serca.
23. Aleć nas dla * ciebie zabijają na każdy dzień: poczytają nas jako owce na rzeź zgotowane. * Rzym. 8, 36.
24. Ocuć się: Przeczże śpisz Panie: Przebudź się: nie odrzucay nas na wieki.
25. Przeczże oblicze twoje ukrywasz, a zapominasz utrapienia naszego i ucisku naszego?
26. Albowiem potłoczona jest aż do prochu dusza nasza: a przylgnął do ziemie żywot nasz.
27. Powstańże na ratunek nasz: a odkup nas dla miłosierdzia twojego.

Psalm XLV. (J. 44.)

Złączenie duchowne Chrystusa Pana z oblubienicą swą, opisując Prorok. I. Wystawia przymioty, zwierzchność, i rząd królestwa jego i chwałę, która bez miary nań oyciec wylał. II. Opisawszy także oblubienicę, do wiary i posłuszeństwa one upomina.

1. Przednieyszemu śpiewakowi z synów Korego, na Sosannim psalm nauczający, a pieśń weselna.
2. Wydało serce moje słowo dobre: rozprawiać będą pieśni moje o Królu: język móy będzie jako pióro prętkiego pisarza.
3. Piękniejszyś nad syny ludzkie: rozlała się wdzięczność po wargach twoich: przeto, że cię pobłogosławił Bóg, aż na wieki.
4. Przypasz * miecz twóy na biodra, o mocarzu! pokaż chwałę twoję, i zacności twoje. * Izai. 11, 5. Żyd. 4, 12. Objaw. 1, 16.
5. A w dostoyności twojéy szczęśliwie wyjedź z słowem prawdy, cichości, i sprawiedliwości: a dokaże strasznych rzeczy prawica twoja.
6. Strzały twoje ostre: od nich narodowie pod cię upadną: a serce nieprzyjaciół królewskich przenikną:
7. Stolica twoja, o Boże! * na wieki wieków: laska sprawiedliwości jest laska królestwa twego. * Żyd. 1, 8.
8. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości: przetoż pomazał cię o Boże! Bóg twóy oleykiem wesela, nad uczestniki twoje.
9. Myrrą, Aloe, i Kassyą wszystkie szaty twoje pachną, gdy wychodzisz z pałaców z kości słoniowych urobionych, nad te, którzy cię uweselają.
10. Córki królewskie, są między twymi zacnymi białymi głowami: stanęła małżonka po prawicy twojéy, w kosztownym złocie z Ofir.
11. Słuchayże córko, a obacz, i nakłoń ucha twego: a zapomni narodu twego, i domu oyca twojego.
12. A zakocha się Król w piękności twojéy: albowiem on jest Panem twoim: przetoż kłaniay się przed nim.
13. Tyryyczycy także * z upominkami, przed obliczem twoim kłaniać się będą, naybogatsi z narodów.
* Ps. 72, 10.
14. Wszystka zacność córki królewskiéy jest wewnątrz: a szaty jéy bramowane są złotem.
15. W odzieniu haftowanym przywiodą ją do Króla: także panny za nią towarzyszki jéy, przywiodą do ciebie.
16. Przywiodą je z weselem i z radością: a wnidą na pałac królewski.
17. Miasto oyców twych będziesz mieć syny twe: które postanowisz Książęty po wszystkiéy ziemi.

18. Wspominać będę imię twoje, od każdego rodzaju do rodzaju: dla tego cię narodowie wysławiać będą na wieki wieków.

Psalm XLVI. (J. 45.)

Naucza Prorok, że Bóg z swoimi zawżdy przestawał, a oni obronie jego ufając, strachów się żadnych nie bali, ale bespieczeństwa z przytomności jego zażywali.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, na Alamot pieśń.
2. Bóg jest ucieczką i siłą naszą: ratunkiem we wszelkim ucisku naypewniejszym.
3. Przetoż się bać nie będziemy, choćby się przeniosły góry w pośrzód morza:
4. Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzęsły się góry od nawałności jego: Sela.
5. Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże nayświętsze, z przybytków naywyższego.
6. Bóg jest w pośrzodku jego, nie będzie poruszone: poratuje go Bóg zaraz z poranku.
7. Gdy się wzburzyli narodowie, a zatrząsnęły się królestwa: Pan wydał głos swóy, i rospłynęła się ziemia.
8. Pan Zastępów jest z nami: twirdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbów: Sela.
9. Pódźcie, oglądaycie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi.
10. Który uśmierza woyny aż do kończyn ziemie: łuk kruszy, i oręże łamie, a wozy ogniem pali.
11. Mówiąc: uspokóycie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg: będę wywyższony między narody, będę wywyższony na ziemi.
22. Pan Zastępów z nami: twirdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbów: Sela.

Psalm XLVII. (J. 46.)

Izraelczycy upominają pogany do chwalenia Boga, iż im okoliczne narody podbił, ziemię Chananeyską podał, i narody do Chrystusa Pana powołać postanowił.

1. Przedniejszemu śpiewakowi z synów Korego, pieśń.
2. Wszyscy narodowie klaskaycie rękoma, wykrzykaycie Bogu głosem wesela.
3. Albowiem Pan naywyższy, straszny jest Królem wielkim nad wszystką ziemią.
4. Podbija ludzie pod moc naszę, a narody pod nogi nasze.
5. Obrał nam za dziedzictwo nasze chwałę Jakóba, którego umiłował: Sela.
6. Wstąpił Bóg z krzykiem; Pan wstąpił z głosem trąby.
7. Śpiewayciež Bogu, śpiewaycie: śpiewayciež Królowi naszemu, śpiewaycie.
8. Albowiem Bóg Królem wszystkiéy ziemie: śpiewayciež rozumnie.
9. Króluje Bóg nad narody: Bóg siedzi na świętéy stolicy swojéy.
10. Książęta narodów przyłączyły się do ludu Boga Abrahamowego: albowiem Boże są tarcze ziemskie: zkąd on zacnie jest wywyższony.

Psalm XLVIII. (J. 47.)

I. Mieszkańcy Jeruzalemscy wielbią Boga, iż ich miasto, od gwałtownego niebespieczeństwa wybawił. II. Do dziękczynienia, radości, i ufności w Panu się upominają.

1. Pieśń psalmu synów Korego.
2. Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny, w mieście Boga naszego, na górze świętéy swojéy.
3. Ozdobą krainy, uciechą wszystkiéy ziemie, jest góra Syon, w stronach północnych: miasto Króla wielkiego.
4. Bóg w pałacach jego uznany jest za twirdzę wysoką.
5. Bo oto Królowie, gdy się zgromadzili i ciągnęli wespół.
6. Sami to uyrzawszy, bardzo się zadziwili, a przestraszeni będąc, prętko uciekali.
7. Strach je tam ogarnął i boleść, jako niewiastę rodzącą.
8. Wiatrem wschodnim pokruszysz okręty z Tarsys.
9. Jakośmy słyszeli, takieśmy widzieli, w mieście Pana Zastępów, w mieście Boga naszego: Bóg je ugruntował, aż na wieki: Sela.
10. Uważamy o Boże! miłosierdzie twoje, w pośrzód kościoła twego.
11. Jakie jest imię twoje Boże, taka też jest chwała twoja, aż do kończyn ziemie: sprawiedliwości pełna jest prawica twoja.
12. Niech się rozweseli góra Syon: niech się rozradują córki Judskie, dla sądów twoich Boże.

13. Obtoczcie Syon, i obstąpcie go: policzcie wieże jego.
14. Przypatruycie się pilnie basztom jego, a oglądaycie pałace jego: abyście umieli powiadać narodowi potomnemu:
15. Że ten Bóg, jest Bogiem naszym na wieki wieczne: a iż on naszym Hetmanem będzie, aż do śmierci:

Psalm XLIX. (J. 48.)

I. Wszystkich stanów ludzi, do mądrości upomniawszy, stopnie jéy wylicza. II. Nad szczęściem złych zdumiewać się zakazuje.

1. Przednieyszemu śpiewakowi z synów Korego psalm.
2. Słuchaycie tego wszyscy narodowie: bierzcie to w uszy wszyscy mieszkający na okręgu ziemie.
3. Tak z ludu pospolitego, jako z ludzi zacnych: tak bogaty jako ubogi.
4. Usta moje będą opowiadały mądrość: a myśl serca mego rostropność.
5. Nakłonię do * przypowieści ucha mego: a wyłożę przy harfie gadkę moję. * Ps. 78, 2. Matt. 13, 35.
6. Przeczże się mam bać we złe dni, aby mię nieprawość tych, którzy mię depcą miała ogarnąć.
7. Którzy ufają bogactwom swoim, a w mnóstwie dostatków swoich chlubią się.
8. Gdyż brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań.
9. (Albowiem drogi jest okup dusze ich: i nie może się ostać na wieki.)
10. Aby żył na wieki, a nie oglądał grobu.
11. Bo widziemy, iż i mądrzy umierają: głupi i szaleni zarówno giną: a zostawiają obcym bogactwa swoje.
12. Myślą, że domy ich są wieczne, a przybytki ich trwają od narodu, do narodu: przetoż je nazywają od imion swych na ziemi.
23. Ale człowiek we czci nie zostawa: podobnym będąc bydlętom, które giną.
14. Takowa myśl ich, głupstwem ich jest: a przecię potomkowie ich pochwalają to usty swymi: Sela.
15. Jako owce w grobie złożeni będą; śmierć je strawi: ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku: a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego:
16. Ale Bóg wykupi duszę moję z mocy grobu, gdy mię przyymie: Sela.
17. Nie bóyże się, gdy się kto zbogaci, a gdy się rozmnoży sława domu jego.
18. Bo umierając, * nie weźmie nic z sobą: ani za nim zstąpi sława jego. * Job. 27, 9.
19. A choć duszy swéy, za żywota swego pobłaża, i chwalono go, gdy sobie dobrze czynił:
20. Przecię musi iść za rodziną oyców swych: a na wieki nie ogląda światłości.
21. Ow człowiek, który jest we czci, a nie zrozumiewa tego, podobny jest bydlętom, które giną.

Psalm L. (J. 49.)

Król Syoński, od wszystkich stron świata ludzkie syny zwoławszy. I. Oświadcza się, że on nie korzysta w ofiarach pozwierzęnych, będąc Panem rzeczy wszystkich, ale się kocha w ofiarach chwał i modlitew świętych. II. Gromi niezbożniki, którzy się chlubią wiarą, a jarzmo ciągną z niezbożnymi.

1. Psalm Asafowi podany.
Bóg nad Bogi, Pan mówił i przyzwał ziemie, od wschodu słońca, aż do zachodu jego.
2. Objaśnił się Bóg z Syonu w doskonałéy ozdobie. * Ps. 48, 3.
3. Przyydzie Bóg nasz, a nie będzie milczał: ogień przed twarzą jego będzie pożyrał: a około niego powstanie wicher gwałtowny.
4. Przyzowie z góry niebios * i ziemie, aby sądził lud swóy. * 5 Moy. 31, 28.
5. Mówiąc: Zgromadźcie mi święte moje, którzy ze mną uczynili przymierze, przy ofierze.
6. Tedy niebiosa opowiedzą sprawiedliwość jego: Albowiem sam Bóg jest sędzią: Sela.
7. Słuchay ludu móy, a będę mówił: słuchay Izraelu, a oświadczę się przed tobą: Jam Bóg, Bóg twóy, Jam jest. * Ps. 81, 9.
8. Nie będę cię z ofiar twoich winił, ani z całopalenia twego, które są zawsze przedemną.

9. Nie wezmę z domu twojego cielca, ani z okołu twego kozłów.
10. Albowiem mój jest wszelki zwierz leśny: i tysiące bydła po górach.
11. Znam wszystko ptastwo po górach: i zwierz polny jest przedemną.
12. Będęli łaknął, nie rzekęć o to: bo mój jest okrąg * ziemie, i napełnienie jego. * 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 10, 14. Job. 41, 2. Ps. 24, 1. 1 Kor. 10, 26.
13. Izali jadam mięso wołowe? albo pijam krew kozłową?
14. Ofiaruy Bogu chwałę, i oddaj Naywyższemu śluby twoje.
15. A wzyway mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty mię uwielbisz.
16. Lecz niezbożnemu rzekł Bóg; Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze twoje w usta twoje?
17. Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się.
18. Widziszli złodzieja, bieżysz z nim: a z cudzołożniki masz skład twój.
19. Usta twoje rozpuszczasz na złe: a język twój składa zdrady.
20. Zasiadłszy, mówisz przeciwko bratu twemu: a lżysz syna matki twojéy.
21. Toś czynił, a Jam milczał: dla tegoś mniemał, żem Ja tobie podobny: ale będę cię karał, i stawięć to przed oczy twoje.
22. Zrozumieycież to wżdy teraz, którzy zapominacie Boga: bym was snadź nie porwał, a nie będzie ktoby was wydarł.
23. Kto mi ofiaruje chwałę, uczci mię: a temu, który naprawuje drogę swą, ukażę zbawienie Boże.

Psalm LI. (J. 50.)

I. Dawid od Natana napomniony, do miłosierdzia się Bożego ucieka, i o odpuszczenie grzechu prosi. II. Żąda, aby mu Bóg dobre sumnienie przywrócił: a serce jego przez Ducha Świętego odnowił. III. O zachowanie ludu i kościoła Bożego się modli.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidow.
2. Gdy do niego przyszedł Natan * Prorok, potym jako był wszedł do Betsaby. * 2 Sam. 12, 1.
3. Zmiłuy się nademną Boże, według miłosierdzia twego; według wielkich litości twoich, zgładź nieprawości moje.
4. Omyy mię doskonale od nieprawości mojéy: a od grzechu mego oczyść mię.
5. Albowiem ja znam nieprawość moję: a grzech mój przedemną jest zawżdy.
6. Tobie, tobiem samemu zgrzeszył i złem przed oczyma twymi uczynił: abyś był sprawiedliwy * w mowie twojéy, i czystym w sądzie twoim. * Rzym. 3, 4.
7. Oto w nieprawości poczęty jestem: a w grzechu poczęła mię matka moja.
8. Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznéy: a skrytą mądrość objawiłeś mi.
9. Oczyść mię * Isopem, a oczyszczon będę: omyy mię, a nad śnieg wybielony będę. * 3 Moy. 14, 6. 4 Moy. 19, 6.
10. Day mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył.
11. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich: a zgładź wszystkie nieprawości moje.
12. Serce czyste stwórz we mnie o Boże! a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.
13. Nie odrzucay mię od oblicza twego: a Ducha swego Świętego nie odbieray odemnie.
14. Przywróć mi radość zbawienia twego: a Duchem dobrowolnym podeprzyy mię.
15. Tedy będę nauczał przestępców dróg twoich: aby się grzesznicy do ciebie nawrócili.
16. Wyrwi mię z pomsty * za krew o Boże! Boże zbawienia mojego: a język mój będzie wysławiał sprawiedliwość twoję. * 2 Sam. 11, 15. 17. r. 12, 9.
17. Panie, otwórz wargi moje: a usta moje opowiadać będą chwałę twoję.
18. Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał: ani całopalenia nie przyymiesz.
19. Ofiary Bogu przyjemne duch skruszony: sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, o Boże!
20. Dobrze uczyń według upodobania

twego, Syonowi: pobuduy mury Jeruzalemskie.

21. Tedy przyymiesz ofiary sprawiedliwości, ofiary ogniste, i całopalenia: tedy cielce ofiarować będą na ołtarzu twoim.

Psalm LII. (J. 51.)

I. Doegowe potwarzy i kłamstwo gromi, i upadkiem mu grozi. II. Wiarę i pociechę wiernych z okazania na nim sądów Bożych przypomina. III. A sam siebie w trostach obroną i łaską Bożą ciesząc, wdzięczność ślubuje.

1. Przednieyszemu śpiewakowi pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Gdy przyszedł Doeg * Edomczyk, i oznaymił Saulowi, mówiąc: Dawid przyszedł do domu Achymelechowego. * 1 Sam. 22, 9.

3. Przeczże się chlubisz ze złości, o mocarzu! miłosierdzie Boże trwa każdego dnia.

4. Złe rzeczy myśli język twóy: jako brzytwa ostra, czyniąc zdradę.

5. Umiłowałeś złe, bardziéy niż dobre: kłamstwo raczéy mówisz, niż sprawiedliwość, Sela.

6. Umiłowałeś wszystkie słowa szkodliwe, i język zdradliwy.

7. Przetoż cię Bóg zniszczy na wieki: Porwie cię, i wyrwie cię z przybytku: i wykorzeni cię z ziemie żywiących: Sela.

8. Co widząc sprawiedliwi, będą się bali: i będą się z niego naśmiewali, mówiąc:

9. Otoż człowiek, który nie pokładał w Bogu siły swojéy, ale ufając w mnóstwie bogactw swoich, zmacniał się w złości swéy.

10. Aleć ja będę jako oliwa zielona w domu Bożym: bom nadzieję położył w miłosierdziu Bożym na wieki wieczne.

11. Będę cię wysławiał Panie na wieki, żeś to uczynił: a będę oczekawał imienia twego: gdyż jest zacne przed oblicznością świętych twoich.

Psalm LIII. (J. 52.)

Toż w sobie zamyka, co i psalm czternasty.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Machalat, pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Głupi rzekł * w sercu swym: Nie masz Boga: Popsowali się, i obrzydliwą czynią nieprawość: nie masz, ktoby czynił dobrze. * Ps. 10, 4. Ps. 14, 1.

3. Bóg z niebios poyrzał na syny ludzkie, a obaczył, byłliby kto rozumny, * i szukający Boga. * Rzym. 3, 10.

4. Aleć oni wszyscy odstąpili, jednako się nieużytecznymi stali: nie masz, ktoby czynił dobrze, nie masz i jednego.

5. Zaż nie wiedzą wszyscy czyniciele nieprawości, że porywają lud móy, jako więc chleb jedzą? ale Boga nie wzywają.

6. Tam się bardzo ulękną, gdzie nie masz strachu: albowiem Bóg rozproszy kości tych, którzy cię oblegli: ty je pohańbisz, bo je Bóg wzgardzi.

7. Któż da z Syonu wybawienie Izraelowi? Gdy Bóg przywróci z więzienia lud swóy, rozraduje się Jakób: rozweseli się Izrael.

Psalm LIV. (J. 53.)

Wydany Król Dawid od Zyfeyczyków. I. Boga o pomoc przeciwko prześladowcom prosi. II. Tymże pomsty Bożéy żądając, Bogu chwałę, a sobie pewny ratunek obiecuje.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginoth, pieśń Dawidowa nauczająca.

2. Gdy przyszli * Zyfeyczycy, i rzekli do Saula: Dawid się kryje przed tobą u nas. * 1 Sam. 23, 19. r. 26, 1. 2. 3.

3. Boże, dla imienia twego wybaw mię: a w mocy twojéy podeymi się sprawy mojéy.

4. Boże, wysłuchay modlitwę moję: przyymi w uszy słowa ust moich.

5. Albowiem obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy szukają duszę mojéy, nie stawiając sobie Boga przed oczyma swymi: Sela.

6. Oto Bóg jest pomocnikiem moim: Pan jest z tymi, którzy podpierają żywota mego.

7. Oddąy złym nieprzyjaciołom moim: w prawdzie twojéy wytrać je o Panie!

8. Tedyć dobrowolnie będę ofiarował: będę wysławiał imię twoje Panie, przeto, że jest dobre.

9. Gdyż z każdego utrapienia wyrwałeś mię: a pomstę nad nieprzyjacioły mymi oglądało oko moje.

Psalm LV. (J. 54.)

I. Dawid sobie obrony, Absalomowi zaś upadku, od Boga żąda. II. Wysłuchania pewien będąc, cieszy się nadzieją wybawienia swego.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginoth, pieśń Dawidowa, naucząjąca.
2. W uszy swe przyymi! o Boże, modlitwę moję: a nie kryy się przed prozbą moją.
3. Posłuchay mię z pilnością, a wysłuchay mię: boć się uskarżam w modlitwie swéy, i trwożę sobą:
4. Dla głosu nieprzyjaciela, i dla uciśnienia od bezbożnika: albowiem mię zarzucają kłamstwem, a w popędliwości swéy sprzeciwiają mi się.
5. Serce moje boleje we mnie: a strachy śmierci przypadły na mię.
6. Bojaźń ze drzeniem przyszła na mię: a okryła mię trwoga.
7. I rzekłem: Obym miał skrzydła jako gołębica, zaleciałbym, a odpocząłbym.
8. Otobym daleko zaleciał! a mieszkałbym na puszczy: Sela.
9. Pośpieszyłbym, abym uszedł przed wiatrem gwałtownym, i przed wichrem.
10. Zatrać je Panie: rozdziel język ich: bom widział bezprawie i rozruch w mieście.
11. We dnie i w nocy obtaczają je po murach jego: a złość i przewrotność jest w pośrzodku jego.
12. Ciężkości są w pośrzodku jego: a nie ustępuje z ulic jego chytrość i zdrada.
13. Albowiem nie nieprzyjaciel jaki zelżył mię; inaczéy zniósłbym to był: ani ten, który mię miał w nienawiści, powstał przeciwko mnie; bobym się wżdy był skrył przed nim:
14. Ale ty człowiecze mnie równy, wodzu mój, i znajomy mój.
15. Którzyśmy się z sobą mile w tayności naradzali, i do domu Bożego społecznie chadzali.
16. Oby je śmierć z prętka załapiła! tak aby żywo * zstąpili do piekła: albowiem złość jest w mieszkaniu ich, i w pośrzodku ich. * 4 Moy. 16, 32, 33.
17. Ale ja do Boga zawołam, a Pan mię wybawi.
18. W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój.
19. Odkupi duszę moję, abym był w pokoju od woyny przeciwko mnie: bo ich wiele było przy mnie.
20. Wysłucha Bóg i utrapi je, (jako ten, który siedzi od wieku: Sela.) przeto, że nie mają w nich poprawy, ani się Boga boją.
21. Wyciągnął ręce swoje na te, którzy z nim mieli pokój, wzruszył przymierze swoje.
22. Gładsze niż masło były słowa ust jego: ale walka w sercu jego: a miękczeysze słowa jego niż oléy; wszakże były jako miecze * dobyte. * Ps. 57, 5. Ps. 59, 8.
23. Wrzuć na Pana brzemię * twoje, a on cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy. * Ps. 37, 5. Matt. 6, 25. Łuk. 12, 22. 1 Piotr. 5, 7.
24. Ale je ty, o Boże, wepchniesz w dół zginienia: Mężowie krwawi i zdradliwi nie doydą do połowice dni swoich: Ale ja w tobie nadzieję mieć będę.

Psalm LVI. (J. 55.)

I. Prorok wybawienia swego od Boga żąda. II. Spuściwszy się na obietnicę Bożą, onego chwali, ciesząc się, że on, i naydrobnieysze jego ciężkości widzi i one uspokoi.

1. Przedniejszemu śpiewakowi o niemey gołębicy, na mieyscach odległych, złoty psalm Dawidow, gdy go w Gat * Filistynowie poimali. * 1 Sam. 21, 10, 11.
2. Zmiłuy się nademną o Boże, bo mię chce pochłonąć człowiek: każdego dnia walcząc trapi mię.
3. Chcą mię połknąć nieprzyjaciele moi na każdy dzień: zaprawdęć wiele jest walczących przeciwko mnie, o Naywyższy!
4. Któregokolwiek mię dnia strach ogarnia, ja w tobie ufam.
5. Boga wysławiać będę dla słowa jego: w Bogu nadzieję będę miał, ani się będę bał, żeby mi co ciało uczynić mogło.
6. Przez cały dzień słowa moje wykręcają: a przeciwko mnie są wszystkie myśli ich, na złe.
7. Zbierają się, i ukrywają się, i ślad mój upatrują, czyhając na duszę moję.

8. Izali za nieprawość pomsty uydą? strąć te narody, o Boże, w popędliwości twéy.
9. Tyś tułanie moje policzył: zbierzże też łzy moje w wiadro twe: izaż nie są spisane w księgach twoich?
10. Tedy się nazad cofną nieprzyjaciele moi, któregokolwiek dnia zawołam: Bo to wiem, iż Bóg jest ze mną.
11. Boga wysławiać będę z słowa: Pana chwalić będę z słowa jego.
12. W Bogu mam nadzieję, nie będę się bał, aby mi * co miał uczynić człowiek. * Ps. 118, 6.
13. Tobiem o Boże śluby uczynił: przetoż też tobie chwały oddam.
14. Albowiemeś wyrwał duszę moję od śmierci, a nogi moje od upadku: abym statecznie chodził przed obliczem Bożym, w światłości żywiących.

Psalm LVII. (J. 56.)

I. Boga na pomoc woła, pewne wybawienie sobie obiecując. II. Prosi, żeby Bóg sądy swe nad złymi wykonał.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, Jako: Nie zatracay: złoty psalm Dawidow: kiedy uciekał przed Saulem do * jaskini. * 1 Sam. 24, 4.
2. Zmiłuy się nademną o Boże, zmiłuy się nademną: albowiem w tobie ufa dusza moja, a do cienia skrzydeł twoich uciekam się, aż przeminie utrapienie.
3. Będę wołał do Boga naywyższego, do Boga, który wykonywa sprawę moję.
4. On pośle z nieba, i wybawi mię od pohańbienia tego, który mię chce pochłonąć: Sela. Pośle mi Bóg miłosierdzie swoje, i prawdę swą.
5. Dusza moja jest w pośrzód lwów: leżę między palącymi, między synami ludzkimi, których zęby jako włócznie i strzały, a język ich miecz * ostry.
* Ps. 55, 22. Ps. 59, 8.
6. Wywyższe się * nad niebiosa o Boże; a nade wszystką ziemią chwała twoja: * Ps. 108, 6.
7. Sieci zastawili na nogi moje: nachylili duszę moję: wykopali dół przed * obliczem moim, ale sami wpadli weń: Sela. * Ps. 7, 16. Ps. 9, 16.
Przyp. 26, 27. Kazn. 10, 8.
8. Gotowe jest serce moje Boże, gotowe jest serce moje: śpiewać i wychwalać cię będę.
9. Ocuć się chwało moja, ocuć się lutnio i harfo, gdy na świtaniu powstawam.
10. Będę cię wysławiał między ludem Panie, a będęć śpiewał między narody.
11. Albowiem wielkie jest, aż do niebios miłosierdzie * twoje: i aż pod obłoki prawda twoja.
* Ps. 36, 6. Ps. 108, 5.
12. Wywyższe się nad niebiosa o Boże: a nade wszystką ziemią wywyż chwałę twoję.

Psalm LVIII. (J. 57.)

I. Na rayce Saulowe narzekając, potwarzy i złość ich opisuje. II. Prosi, żeby Bóg rady ich pomięszał. III. Tuszy, że ludzie rząd i sąd Bogu przyznają z upadku przyszłego nieprzyjaciół.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracay, pieśń złota Dawidowa.
2. O zgromadzenie! Izali poprawdzie sprawiedliwość mówicie? A uprzeymież sądzicie, wy synowie ludzcy?
3. Owszem radniéy w sercu nieprawości knujecie, a gwałty rąk waszych na ziemi odważacie.
4. Odłączyli się niezbożnicy zaraz od narodzenia: pobłądzili zaraz z żywota matki swéy, mówiąc kłamstwo.
5. Jad * mają w sobie, jako wężowy; jako jad żmije głuchéy, która zatula ucho swoje. * Ps. 140, 4.
6. Aby nie słyszała głosu zaklinacza; ani czarownika w czarach biegłego.
7. O Boże, pokruszże zęby ich w uściech ich; połam Panie lwiąt trzonowe zęby.
8. Niech się rozpłyną jako woda; niech się wniwecz obrócą: niech będą jako ten, który naciąga łuk, wszakże się strzały jego łamią.
9. Jako ślimak, który schodzi i niszczeje: jako martwy płód niewieści, niech nie oglądają słońca.
10. Ciernie wasze pierwéy niż wypuści tarny swoje, za zielona w gniewie Bożym jako wichrem porwane będzie.
11. I będzie się weselił sprawiedliwy, gdy uyrzy pomstę: nogi swoje umyje we krwi niepobożnego.
12. I rzecze każdy: Zaprawdęć spra-

wiedliwy odniesie pożytek z sprawiedliwości swojéy: Zaisteć jest Bóg, który sądzi na ziemi.

Psalm LIX. (J. 58.)

I. Dawid od sług Saulowych obtoczony, sobie wyswobodzenie, a onym kaźni od Boga żąda. II. Cieszy się, iż go Bóg pewnie wysłucha. III. Za co chwałę oddawać obiecuje.

1. Przednieyszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracay: Złota pieśń Dawidowa: gdy posłał Saul, * aby strzeżono domu jego, a zabito go. * 1 Sam. 19, 11.

2. Wyrwi mię od nieprzyjaciół moich, o Boże mój: a od powstawających przeciwko mnie, uczyń mię bespiecznym.

3. Wyrwi mię od tych, którzy broją nieprawość: a od mężów krwawych wybaw mię.

4. Albowiem, oto czyhają na duszę moję: zbierają się przeciwko mnie mocarze, bez przestępstwa mego, i bez grzechu mego, o Panie.

5. Bez wszelkiéy nieprawości mojéy zbiegają się, i gotują się: powstańże, zabieź mi, a obacz.

6. Ty sam Panie, Boże Zastępów, Boże Izraelski, ocuć się, abyś nawiedził te wszystkie narody: a nie miéy litości nad żadnym z onych przestępców złośliwych: Sela.

7. Nawracają się pod wieczór, a warczą jako psi, i biegają około miasta.

8. Oto blegocą usty swymi, miecze są w wargach * ich: albowiem mówią: któż † słyszy? * Ps. 55, 22. Ps. 57, 5. Przyp. 25, 18. † Ps. 10, 11. Ps. 94, 7.

9. Ale ty Panie naśmiewasz się * z nich: naśmiewasz się ze wszystkich narodów. * Ps. 2, 4. Przyp. 1, 26.

10. Gdy on moc przewodzi, na ciebie pozór mieć będę: boś ty Boże twirdzą moją.

11. Bóg mój miłosierny uprzedzi mię: Bóg mi da oglądać pomstę nad nieprzyjacioły mymi.

12. Nie zabijayże ich, aby nie zapominał lud mój: ale je rosproś mocą twoją, i rzuć je, tarczo nasza, o Panie!

13. Grzech ust swych, słowa warg swych (poimani będąc w hardości swéy, dla złorzeczeństwa i kłamstwa) niech wyznawają.

14. Wytraćże je w popędliwości: wytrać je, aż ich nie stanie: Niech poznają, że Bóg panuje w Jakóbie, i po krajach ziemie: Sela.

15. I niech się zaś nawrócą pod wieczór: niech warczą jako psi, a biegają około miasta.

16. Niech oni ciekają, chcąc się najeść: wszakże głodni będąc, ukłaść się muszą.

17. Ale ja będę śpiewał o mocy twojéy: zaraz z poranku wysławiać będę miłosierdzie twoje: boś ty był twirdzą moją, i ucieczką w dzień ucisku mego.

18. O mocy moja! tobie będę śpiewał: Boś ty Boże twirdzą moja, Bóg mój miłosierny.

Psalm LX. (J. 59.)

I. Uskarża się na opuszczenie ludu Bożego, które było za Saula, i na rozruchy przez Abnera i Isboseta, wszczęte. II. Prosi, aby mu Bóg według nadzieje jego w utrapieniu ratunku dodał.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Sussaneduth, złota pieśń Dawidowa do nauczania.

2. Gdy walczył przeciw Syryyczykom Nacharaim, i przeciw Syryyczykom Soby, * gdy się wrócił Joab, poraziwszy Edomczyków, w dolinie solnéy, dwanaście tysięcy. * 2 Sam. 8, 1. 2. 3. r. 10, 13. 18. 1 Kron. 18, 3. 12.

3. Boże odrzuciłeś * nas, rosproszyłeś nas: i rozgniewałeś: Nawróćże się zasię do nas. * Ps. 44, 10.

4. Zatrząsnąłeś był ziemią, i rozsadziłeś ją: uleczże rozpadliny jéy; boć się chwieje.

5. Okazowałeś ludowi twemu przykre rzeczy: napoiłeś nas winem zawrotu.

6. Ale teraz dałeś chorągiew tym, którzy się ciebie boją, aby ją wynieśli, dla prawdy twéy: Sela.

7. Aby byli wybawieni umiłowani twoi: zachowayże je prawicą twoją, a wysłuchay mię.

8. Bóg ci mówił w świętobliwości * swojéy, przeto się rozweselę: rozdzielę Sychem, i dolinę Sukkotską pomierzę. * Ps. 108, 7.

9. Mojeć jest Galaad, mój i Manasses, i Efraim, moc głowy mojéy: Juda, zakonodawcą moim.

10. Moab, miednicą do umywania

mego: na Edoma wrzucę bóty moje. Ty Palestyno wykrzykay nademną.
11. Któż mię wprowadzi do miasta obronnego? kto mię przyprowadzi aż do Edom?
12. Izali nie ty o Boże, któryś nas był odrzucił, a nie wychodziłeś, Boże, z woyski naszymi?
13. Dayże nam ratunek w utrapieniu: boć omylny ratunek ludzki.
14. W Bogu mężnie sobie poczynać będziemy: a on podepce nieprzyjacioły nasze.

Psalm LXI. (T. 60.)

I. Przed Absalomem ustąpiwszy, woła na Boga, żeby go pod obroną swą zachować raczył. II. Szczęścia i rozmnożenia Państwu swemu, a w osobie swéy, królestwu Chrystusowemu winszuje.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Neginoth, pieśń Dawidowa.
2. Wysłuchay o Boże wołanie moje, miéy pozór na modlitwę moję.
3. Od końca ziemie wołam do ciebie w zatrwożeniu serca mego: wprowadź mię na skałę, która jest wyższą nad mię.
4. Albowiemeś ty był ucieczką moją, i basztą mocną, przed twarzą nieprzyjaciela.
5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki, schraniając się pod zasłonę skrzydeł twoich: Sela.
6. Albowiemeś ty Boże wysłuchał żądości moje: tyś dał dziedzictwo tym, którzy się boją imienia twego.
7. Dni do dni królewskich przyday: niech będą lata jego od narodu do narodu.
8. Niech mieszka na wieki przed obliczem Bożym: zgotuy miłosierdzie i prawdę, niech go strzegą.
9. Tak będę śpiewał imieniowi twemu na wieki: a śluby moje oddawać będę na każdy dzień.

Psalm LXII. (T. 61.)

I. Dawid z mocy, dobrotliwości i sprawiedliwości Bożéy, pewny sobie ratunek obiecuje. II. Prześladowce swe gromi. III. Wierne upomina, aby w samym Bogu w potrzebach swych ufali.

1. Przednieyszemu śpiewakowi Jedytunowi Psalm Dawidow.
2. Tylko na Bogu spolega dusza moja: od niegoć jest zbawienie moje.
3. Tylkoć on jest skałą moją, i wybawieniem moim, twirdzą moją: Przeto się bardzo nie zachwieję.
4. Dokądże będziecie myślić złe przeciwko człowiekowi: Wszyscy wy zabici będziecie: będziecie jako ściana pochylona, a jako mur walący się.
5. Przecię jednak radzą, jakoby go zepchnąć z dostojeństwa jego: kochają się w kłamstwie: usty swymi dobrorzeczą, ale w sercu swym złorzeczą: Sela.
6. Ty przecię na Bogu spolegay duszo moja: bo od niego jest oczekawanie moje.
7. On ci sam jest skałą moją, zbawieniem moim, i twirdzą moją, przetoż nie zachwieję się.
8. W Boguć wybawienie moje, i chwała moja, skała mocy mojéy: nadzieja moja jest w Bogu.
9. Ufayciež w nim na każdy czas, o narodowie! Wylewaycie przed obliczem jego serca wasze: Bóg jest ucieczką naszą: Sela.
10. Zaprawdęć marnością są synowie ludzcy, kłamliwi synowie mocarzów: będąli pospołu włożeni na wagę, lekczeyszymi będą nad marność.
11. Nie ufayciež w krzywdzie, ani w drapiestwie, a nie bądźcie marnymi: Przybędzieli wam majętności, nie przykładayciež serca do nich.
12. Raz ci rzekł Bóg, dwakrociem to słyszał, iż moc jest Boża.
13. A, że Panie twoje jest miłosierdzie: a, że ty oddasz * każdemu według uczynków jego. * Job. 34, 11. Przyp. 24, 12. Jer. 32, 19. Ezech. 7, 27. r. 33, 20. Matt. 16, 27. Rzym. 2, 6.

Psalm LXIII. (T. 62.)

I. Dawid uciekając przed Saulem, do poczętów chwalców Bożych pragnie. II. Boga przed sobą upatrując, nadzieję sobie czyni o jego pomocy: że go Pan zachowa.

1. Psalm Dawidow, gdy był na puszczy * Judskiéy. * 1 Sam. 23, 14.
2. Boże, tyś jest Bogiem moim: z poranku cię szukam: pragnie * cię dusza moja, tęskni po tobie ciało moje w ziemi suchey i upragnionéy, w któréy nie masz wody. * Ps. 42, 2. 3. 4.
3. Abym cię oglądał w świątnicy twojéy, i widział moc twoję i chwałę twoję:
4. (Albowiem lepsze jest miłosierdzie

twoje, niż żywot,) Aby cię chwaliły wargi moje:

5. Abym cię błogosławił za żywota mego: a w imieniu twoim, abym podnosił ręce moje.

6. Jako tłustością i sadłem byłaby tu nasycona dusza moja, a radosnym warg śpiewaniem, wychwalałyby cię usta moja.

7. Zaprawdęć na cię wspominam: i na łożu moim każdéy straży nocnéy rozmyślam o tobie.

8. Boś mi bywał na pomocy; przetoż w cieniu skrzydeł twoich śpiewać będę.

9. Przylgnęła dusza moja do ciebie: prawica twoja podpira mię.

10. Ale ci, którzy szukają upadku duszy mojéy, sami wnidą do nayglębszéy niskości ziemie.

11. Zabije każdego z nich ostrość miecza: i przyydą liszkom na podział.

12. Lecz Król będzie się weselił w Bogu: a będzie się chlubił każdy, kto przezeń przysięga: albowiem zatkane będą usta mówiących kłamstwo.

Psalm LXIV. (J. 63.)

I. Przeciw prześladowaniu, i chytrym złych ludzi radom, w niewinności swéy, obrony od Boga żąda. II. Tuszy, że ich Bóg pottumi: i sami przeciw sobie powstaną: zaczym wierni w Bogu ufać i chlubić się będą.

1. Przedniey szemu śpiewakowi psalm Dawidow.

2. Wysłuchay o Boże głos móy, gdy się modlę: od strachu nieprzyjaciela strzeż żywota mego:

3. Skryy mię przed skrytą radą złośników, przed zbuntowaniem czyniących nieprawość.

4. Którzy zaostrzyli język swóy jako miecz: nałożyli strzałę swoję, słowo jadowite.

5. Aby strzelali z skrytości * na niewinnego: niespodzianie nań strzelają, a nikogo się nie boją. * Ps. 11, 2.

6. Ztwierdzają się we złym, zmawiają się, jakoby zakryć sidła, i mówią: Któż je obaczy?

7. Szukają pilnie nieprawości: giniemy od rad zdradliwie wynalezionych: Tak ci wnętrzność, i serce człowiecze * głębokie jest. * Jer. 17, 9.

8. Ale gdy Bóg na nie wypuści prętką strzałę, porażeni będą:

9. A do upadku przywiedzie je własny język ich: odłączy się od nich każdy, kto je uyrzy.

10. I ulękną się wszyscy ludzie, a będą opowiadali sprawę Bożą, i dzieło jego zrozumieją.

11. Ale sprawiedliwy się będzie weselił w Panu, a będzie w nim ufał: i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzeymego serca.

Psalm LXV. (J. 64.)

Dawid dziękuje Bogu, I. za dobrodzieystwa duchowne, które całemu kościołowi pokazuje. II. Za inne uczynności doczesne, którymi lud swóy błogosławi.

1. Przedniey szemu śpiewakowi, psalm i pieśń Dawidowa.

2. Tobie przynależy o Boże chwała na Syonie: a tobie ślub ma być oddany.

3. Ty wysłuchasz modlitwy: przetoż do ciebie przychodzi wszelkie ciało.

4. Wielkie nieprawości, które wzięli górę nad nami, i przestępstwa nasze, ty oczyściasz.

5. Błogosławiony, kogo ty obierasz, a przyymujesz, aby mieszkał w sieniach twoich: będziemy nasyceni dobrami domu twego, w świątnicy kościoła twego.

6. Przedziwne rzeczy podług sprawiedliwości mówisz do nas Boże zbawienia naszego: nadziejo wszystkich krajów, ziemie i morza dalekiego.

7. Który utwierdzasz góry mocą swoją, siłą przepasany będąc.

8. Który uśmierzasz * szum morski, szum nawałności jego: i wzruszenie narodów. * Ps. 107, 29. Matt. 8, 26.

9. Tak, że się bać muszą cudów twoich, którzy mieszkają na krajach ziemie: które nastawaniem poranku i wieczora, do wesela pobudzasz.

10. Nawiedzasz ziemię, i odwilżasz ją; obficie ją ubogacasz strumieniem Bożym napełnionym wodami: i gotujesz zboże ich, gdy ją tak przyprawiasz.

11. Zagony jéy napawasz, brózdy jéy zniżasz, dżdżami ją odmiękczasz, a urodzajom jéy błogosławisz.

12. Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieszki twoje skrapiasz tłustością.

13. Skrapiasz pastwiska na pusty-

niach, tak, że i pagórki radością przepasane bywają.
14. Przyodziewają się pola stadami owiec, a doliny okrywają się zbożem: tak, że wykrzykają i śpiewają.

Psalm LXVI. (J. 65.)

I. Do chwały Bożéy upomina dla spraw rządu i władzy jego powszechnéy, nad wszystkimi narody. Slubując Bogu ofiary i chwały, iż duszy jego dobrze uczynił.

1. Przedniejszemu śpiewakowi pieśń psalmu.
2. Wykrzykay Bogu wszystka ziemio. Śpiewayciež psalmy na chwałę imienia jego: ogłaszaycie sławę i chwałę jego.
3. Rzeczcież Bogu: Jakoś straszny w sprawach twoich? Dla wielkości mocy twojéy obłudnieć się podadzą nieprzyjaciele twoi.
4. Wszystkać się ziemia kłaniać, i śpiewać ci będzie: Psalm śpiewać będzie imieniowi twemu: Sela.
5. Pódźcież, a oglądaycie sprawy Boże: Straszny jest w sprawach swych przy synach ludzkich.
6. Obrócił * morze w ziemię suchą: rzekę † przeszli suchą nogą: tameśmyć się weselili w nim. * 2 Moy. 14, 21. 22. † Joz. 3, 16. Ps. 114, 3.
7. Panuje w mocy swéy na wieki: oczy jego patrzą na narody: odporni nie wywyższą się: Sela.
8. Błogosławcież narodowie Boga naszego, i ogłaszaycie głos chwały jego.
9. Zachował przy zdrowiu duszę naszę: a nie dał się powinąć nodze naszéy.
10. Albowiemeś nas doświadczył o Boże, wypławiłeś nas ogniem, tak, jako srebro pławione bywa.
11. Nagnałeś nas był w sieć, a ścisnąłeś uciskiem biodra nasze.
12. Wsadziłeś człowieka na głowę naszę, weszliśmy byli w ogień i w wodę: Wszakżeś nas wywiódł na ochłodę.
13. Przetoż wnidę do domu twego z całopaleniem: a oddam ci śluby moje:
14. Któreć ślubowały wargi moje, i wyrzekły usta moje w utrapieniu moim.
15. Całopalenia z tłustych baranów będęć ofiarował z kadzeniem: będęć ofiarował woły i kozły: Sela.
16. Pódźcie, słuchaycie, a będę opowiadał wszystkim, którzy się boicie Boga, co uczynił duszy mojéy.
17. Do niegom usty swymi wołał, a wywyższałem go językiem moim.
18. Bym był * patrzał na nieprawość w sercu moim, nie wysłuchałby był Pan. * Mich. 3, 4.
19. Aleć zaiste wysłuchał Bóg, a był pilen głosu modlitwy mojéy.
20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojéy: ani odjął miłosierdzia swego odemnie.

Psalm LXVII. (J. 66.)

I. Żąda, żeby Bóg kościołowi swemu błogosławił. II. Żeby takowąż łaskę, i innym narodom w Chrystusie objawił, nawet i urodzajom ziemskim błogosławił.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginoth psalm ku śpiewaniu.
2. Boże zmiłuy się nad nami, a błogosław nam: rozświeć oblicze twoje nad nami: Sela.
3. Aby tak poznali na ziemi drogę twoję: a po wszystkich narodziech zbawienie twoje.
4. Tedy cię będą wysławiali narodowie o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie.
5. Radować się będą i wykrzykać narodowie, bo ty będziesz sądził * ludzie w sprawiedliwości: a narody będziesz sprawował na ziemi: Sela. * Izai. 11, 4. Mich. 4, 3.
6. Będą cię wysławiać narodowie, o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie.
7. Ziemia także wyda urodzay swóy: Niech nam błogosławi Bóg, Bóg nasz.
8. Niech nam błogosławi Bóg: a niech się go boją wszystkie kraje ziemie.

Psalm LXVIII. (J. 67.)

I. Dziękuje Bogu za otrzymane zwycięstwo nad możnymi nieprzyjacioły. II. Napomina do uważania dziwnych spraw Bożych. III. Opisuje okazały tryumf Pański.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, psalm Dawidow ku śpiewaniu.
2. Powstanie * Bóg, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego: i uciekają przed twarzą jego ci, którzy go mają w nienawiści. * 4 Moy. 10, 35.
3. Jako bywa dym rozpędzony, tak je rozpędzasz: jako się wosk rozpływa

od ognia, tak niezbożnicy poginą przed
obliczem Bożym.
4. Ale sprawiedliwi weselić się i ra-
dować będą, przed obliczem Bożym,
i pląsać będą od radości.
5. Śpiewaycie Bogu, śpiewaycie
psalmy imieniowi jego: gotuycie dro-
gę temu, który siedzi na obłokach:
Pan jest imię jego: Raduyciež się przed
obliczem jego.
6. Oycem jest sirot, i sędzią wdów:
Bogiem w przybytku swym świętym.
7. Bóg, który samotne * w rodowite
domy rozmnaża: Wywodzi więźnie
z oków: ale odporni mieszkać muszą
w ziemi suchéy. * Ps. 113, 9.
8. Boże, gdyś wychodził przed obli-
czem ludu twego, gdyś chodził po pu-
szczy: Sela:
9. Ziemia * się trzęsła, także i nie-
biosa rozpływały się przed obliczem
Bożym: i ta góra Synai drżała przed
twarzą Boga, Boga Izraelskiego.
* 2 Moy. 20, 18.
10. Deszcz obfity spuszczałeś hoynie
o Boże, na dziedzictwo twoje: a gdy
omdlewało, tyś je zaś otrzeźwiał.
11. Zastępy twoje mieszkają w nim,
któreś ty dla ubogiego nagotował do-
brotą twoją o Boże!
12. Pan dał słowo swe, i te, które
pociechy zwiastowały, zastęp * wielki
mówiących. * Sędz. 11, 34.
1 Sam. 18, 6.
13. Królowie z woyski uciekali, ucie-
kali: ale ta, która przyglądała domu,
dzieliła łupy.
14. Chociaście leżeć musieli między
kotły, przecię będziecie jako gołębica,
mająca pióra posrzebrzone, a któréy
skrzydła jako żółte złoto.
15. Gdy Wszechmogący rozproszy Kró-
le w téy ziemi, wybielejesz jako śnieg
na górze Salmon.
16. Na górze Bożéy, na górze Ba-
sańskiéy, na górze pagórczystéy, na gó-
rze Basańskiéy.
17. Przeczże wyskakujecie góry pa-
górczyste? na téy ci górze ulubił sobie
Bóg mieszkanie: Tam ci Pan będzie
mieszkał na wieki.
18. Wozów Bożych jest dwadzieścia
tysięcy, wiele tysięcy Aniołów: ale
Pan między nimi jako na Synai
w świątnicy przebywa.
19. Wstąpiłeś * na wysokość: wio-
dłeś poymane więźnie: nabrałeś darów
dla ludzi: i nayodporniéysze Panie Bo-
że, przywiodłeś, aby mieszkali z nami.
* Efez. 4, 8.
20. Błogosławiony Pan: na każdy
dzień hoynie nas opatruje dobrami
swymi; Bóg zbawienia naszego: Sela.
21. On jest Bóg nasz, Bóg obfitego
zbawienia. Panujący Pan z śmierci
wywodzi.
22. Zaiste Bóg zrani głowę nieprzy-
jaciół swoich, i wierzch głowy włosami
nakryty chodzącego w grzechach swoich.
23. Rzekł Pan: Wyprowadzę zaś
swoje jako z * Basan: wywiodę je zaś
† z głębokości morskiéy.
* 4 Moy. 21, 33. † 2 Moy. 14, 21.
24. Przetož będzie noga twoja zbro-
czona we krwi, i język psów twoich
we krwi nieprzyjacielskiéy.
25. Widzieli ciągnienia twoje Boże,
ciągnienia Boga mego, i Króla mego,
w świątnicy.
26. Wprzód szli śpiewacy, a za ni-
mi grający na instrumenciech, a w po-
śrzodku panienki bijąc w bębny.
27. W zgromadzeniach błogosławcie
Bogu: błogosławcie Panu, którzyście
z narodu Izraelskiego. Tu niech bę-
dzie Benjamyn maluczki, który je opa-
nował:
28. Tu Książęta Judskie, i hufy ich:
Książęta Zabulońskie, i Książęta Ne-
stalimskie.
29. Obdarzył cię Bóg twóy siłą:
Utwirdź o Boże to, coś w nas sprawił.
30. Dla kościoła twego, który jest
w Jeruzalem, będąc * Królowie dary
przynosić. * 2 Kron. 32, 23. Ps. 76, 12.
31. Poraź poczet kopiyników, zgro-
madzenie mocnych wodzów, i ludu
buynego, harde, chlubiące się kęsem sre-
bra: rozprosz narody pragnące woyny.
32. Przyydą zacne Książęta z Egi-
ptu: Murzyńska ziemia pospieszy się
wyciągnąć ręce swe do Boga.
33. Królestwa ziemie, śpiewayciež
Bogu, śpiewaycie Panu: Sela.
34. Temu, który jeździ na naywyż-
szych niebiosach od wieczności: oto wy-
dawa głos swóy, głos mocy swojéy.

35. Przyznaycie moc Bogu: nad Izraelem dostoyność jego, a wielmożność jego na obłokach.
36. Strasznyś jest o Boże z świętych przybytków twoich: Bóg Izraelski sam dawa moc i siły ludowi swemu. Niechayże będzie Bóg błogosławiony.

Psalm LXIX. (J. 68.)

I. Ciężkości i niewinność swoję pokazawszy Prorok, prosi, żeby go Pan wysłuchał i poratował. II. Obiecuje za to Bogu dać chwałę i z innymi wiernymi.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Sosannim, psalm Dawidow.
2. Wybaw mię o Boże, boć przyszły wody aż do duszę mojéy.
3. Pogrążony jestem w głębokim błocie, gdzie dna nie masz: przyszedłem w głębokości wód, a nawałność ich porwała mię.
4. Spracowałem się, wołając: wyschło gardło moje, ustały oczy moje, gdym oczekawał Boga mojego.
5. Więcéy jest tych, którzy mię mają w nienawiści bez przyczyny, niż włosów na głowie mojéy, zmocnili się ci, którzy mię wygubić usiłują, a są nieprzyjaciołmi mymi niesłusznie. Czegom nie wydarł, musiałem nadgradzać.
6. Boże, ty znasz głupstwo moje, a występki moje nie są tayne przed tobą.
7. Niechayże nie będą zawstydzeni dla mnie ci, którzy na cię oczekawają Panie, Panie zastępów: Niech nie przychodzą dla mnie do hańby ci, którzy cię szukają, o Boże Izraelski.
8. Bo dla ciebie ponoszę urąganie, a zelżywość okryła oblicze moje.
9. Stałem się obcym braci mojéy: a cudzoziemcem synom matki mojéy.
10. Przeto, że gorliwość * domu twego zżarła mię: a urąganie urągających tobie, przypadło na mię.
* Jan. 2, 17. Rzym. 15, 3.
11. Gdym płakał i trapił postem duszę moję, stało mi się to pohańbieniem.
12. Gdym wziął na się wór miasto szaty, byłem u nich przypowieścią.
13. Mówili o mnie ci, którzy siedzieli w bramie: a byłem piosnką * u tych, którzy pili mocny napóy.
* Job. 30, 9.
14. Ale ja obracam modlitwę moję, do ciebie Panie: czas jest upodobania twego, o Boże według wielkości miłosierdzia twego wysłuchayże mię dla prawdy zbawienia twego.
15. Wyrwi mię z błota, abym nie był pogrążony: niech będę wyrwany od tych, którzy mię nienawidzą, jako z głębokości wód.
16. Aby mię nie zatopiły strumienie wód, i nie pożarła głębia, i nie zawarła nademną studnia wierzchu swego.
17. Wysłuchayże mię Panie, boć dobre jest miłosierdzie twoje: według wielkiéy litości twojéy weyrzy na mię.
18. Nie zakrywayże oblicza twego od sługi swego, bom jest w utrapieniu: pospieszże się, wysłuchay mię.
19. Przybliż się do duszę mojéy, a wybaw ją: dla nieprzyjaciół moich odkup mię.
20. Ty znasz pohańbienie moje, i zelżywość moję, i wstyd mój: przed tobąć są wszyscy nieprzyjaciele moi.
21. Pohańbienie pokruszyło * serce moje, z czegom był żałosny: Oczekawałem, zaliby się mnie kto użalił, ale nikt † nie był: zaliby mię kto pocieszył, alem nie znalazł.
* Matt. 27, 39. † Luk. 23, 49.
22. Owszem miasto pokarmu podali mi * żółć: a w pragnieniu moim † napoili mię octem. * Matt. 27, 34.
† Matt. 27, 48. Mark. 15, 23. Jan. 19, 29.
23. Niechayże im będzie stół * ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek. * Rzym. 11, 9.
24. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli, a biodra ich niech się zawżdy chwieją.
25. Wyliy na nie rozgniewanie swoje: a popędliwość gniewu twego, niech je ogarnie.
26. Niech będzie mieszkanie ich * puste: w namiotach ich niech nikt nie mieszka. * Dzie. 1, 20.
27. Bo tego, któregoś ty * ubił, prześladują: a o boleści poranionych twoich, rozmawiają.
* Izai. 53, 4. Matt. 26, 31.
28. Przydayże nieprawość ku nieprawości ich: a niech nie przychodzą do sprawiedliwości twojéy.
29. Niech będą wymazani z ksiąg ży-

wiących: a z sprawiedliwymi niech nie będą zapisani.
30. Jam ci utrapiony, i zbolały: lecz zbawienie twoje Boże na mieyscu bespiecznym postawi mię.
31. Tedy będę chwalił imię Boże pieśnią: a będę je wielbił z dziękczynieniem.
32. A będzie to przyjemnieysza Panu, niżeli wół albo cielec rogaty z rozdzielonymi kopytami.
33. To widząc pokorni, rozradują się, szukając Boga: a ożyje serce ich.
34. Iż wysłuchawa Pan * ubogich, a więźniami swymi nie gardzi.
* Ps. 34, 7.
35. Niech go chwalą niebiosa i ziemia: morze, i wszystko co się w nich rucha.
36. Bóg ci zaiste zachowa Syon, i pobuduje miasta Judskie: i będą tam mieszkać, a ziemię tę dziedzicznie otrzymają.
37. Także i nasienie sług jego dziedzicznie ją otrzyma, a którzy miłują imię jego, będą w niey mieszkać.

Psalm LXX. (J. 69.)

Ten psalm, i słowy, i rozumieniem, zgadza się z cząstką ostatnią psalmu 40.

1. Przedniey szemu śpiewakowi psalm Dawidow, na wspominanie.
2. Boże pośpiesz się, abyś mię wyrwał: Panie pośpiesz się, abyś mi dał ratunek.
3. Niech będą * zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają dusze moiey: niech się obrócą na wstecz, i niech będą pohańbieni, którzy mi złego życzą.
* Ps. 35, 4. Ps. 40, 15.
4. Niech się obrócą nazad za to, że mię chcą pohańbić, ci, którzy mi mówią: Chey, Chey.
5. Ale niech się weselą i radują w tobie wszyscy, którzy cię szukają: a którzy miłują zbawienie twoje, niech mówią zawżdy: Uwielbiony bądź Boże nasz.
6. Jam ci nędzny i ubogi: o Boże, pośpiesz się ku mnie: Tyś jest pomocą moją, i wybawicielem moim: Panie nie omieszkawayże.

Psalm LXXI. (J. 70.)

I. W prześladowaniu Absalomowym, do Boga się ucieka: sobie wybawienia żądając. II. Dla tego, iż w Panu z dzieciństwa ufał, który go i przed tym wybawiał, dróg swoich uczył, i w starości go nie opuści.

1. W tobie Panie * nadzieję mam: niech na wieki pohańbiony nie będę.
* Ps. 31, 2. 3.
2. Według sprawiedliwości twéy wybaw mię, i wyrwi mię; nakłoń ku mnie ucha twego, i zachoway mię.
3. Bądź mi skałą mieszkania, gdziebym zawżdy uchodził: przykazałeś * aby mię strzeżono, boś ty skałą moją, i twirdzą moją.
* Ps. 91, 11. Matt. 4, 6. Luk. 4, 10.
4. Boże móy, wyrwi mię z ręki niezbożnika: z ręki przewrotnego i gwałtownika.
5. Albowiemeś ty oczekawaniem moim: Panie: Panie: nadziejo moja od młodości moiéy.
6. Na tobiem spoległ zaraz z żywota: tyś mię wywiódł z żywota matki moiéy: w tobie chwała * moja zawżdy. * 5 Moy. 10, 21. 1 Kor. 1, 21.
7. Jako dziwowisko byłem u wielu: wszakże tyś jest mocną nadzieją moją.
8. Niechay będą napełnione usta moje chwałą twoją, przez cały dzień sławą twoją.
9. Nie odrzucayże mię w starości moiéy: gdy ustanie siła moja, nie opuszczay mię.
10. Albowiem mówili nieprzyjaciele moi przeciwko mnie: a ci, którzy czyhali na duszę moję, radę uczynili społem:
11. Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcież go, a poimaycie go: boć nie ma, ktoby go wyrwał.
12. Boże, nie oddalayże się odemnie: o Boże móy, pośpiesz się na ratunek móy.
13. Niechże będą * zawstydzeni: niech zginą przeciwnicy dusze moiéy: niech będą okryci zelżywością i wstydem, którzy mi szukają złego.
* Ps. 35, 4. Ps. 40, 15. Ps. 70, 3.
14. Aleć ja zawżdy oczekawać będę: a tym więcéy rozszerzę chwałę twoję.
15. Usta moje opowiadać będą sprawiedliwość twoję, cały dzień zbawie-

nie twoje: aczkolwiek liczby tego nie wiem.

16. Przystąpię do wysławiania wszelakiéy mocy Pana panującego: będę wspominał własną sprawiedliwość twoję.

17. Boże uczyłeś mię od młodości mojéy: i opowiadam aż po dziś dzień dziwne sprawy twoje.

18. A przetoż aż do starości i szedziwości nie opuszczay mię Boże: aż opowiem ramię twoje temu narodowi, i wszystkim potomkom moc twoję.

19. Bo sprawiedliwość twoja Boże wywyższona jest, czyniš zaiste rzeczy wielkie: Boże, któż jest podobien tobie?

20. Który acześ przepuścił na mię wielkie i cięszkie ucisku, wszakże zasię do żywota przywracasz mię: a z przepaści ziemskich zasię wywodzisz mię.

21. Rozmnożysz dostoyność moję, a zasię ucieszysz mię.

22. A ja też wysławiać cię będę na instrumenciech muzycznych, i prawdę twoję Boże móy: będęć śpiewał przy harfie, o Swięty Izraelski.

23. Rozradują się wargi moje, gdyć będę śpiewał: i dusza moja, którąś wykupił.

24. Nad to i język móy będzie opowiadał przez cały dzień sprawiedliwość twoje: bo się zawstydzić, i hańbę odnieść musieli ci, którzy szukali nieszczęścia mego.

Psalm LXXII. (J. 71.)

I. Dawid przed śmiercią synowi Salomonowi i ludowi dobrych rzeczy od Boga żąda. II. Królestwa Chrystusowego sprawiedliwość, szerokość, sławę i trwałość opisawszy, Bogu dziękuje.

1. Salomonowi.

Boże, day Królowi sądy twoje, a sprawiedliwość twoję synowi królewskiemu.

2. Aby sądził lud twóy w sprawiedliwości, a ubogie twoje w prawości.

3. Przyniosą góry ludowi pokóy: * a pagórki sprawiedliwość.

* 1 Król. 4, 24.

4. Będzie sądził ubogie z ludu, a wybawi syny ubogiego: ale gwałtownika pokruszy.

5. Będą się bać ciebie, póki słońce i miesiąc trwać będzie, od narodu aż do narodu.

6. Jako zstępuje deszcz na pokoszoną trawę, a deszcz kroplisty skrapiający ziemię:

7. Tak sprawiedliwy zakwitnie za dni jego: a będzie obfitość pokoju dokąd miesiąca stawa.

8. Będzie panował od morza aż do morza: i od rzeki * aż do kończyn ziemie.

* 1 Król. 4, 21.

9. Przed nim padać będą mieszkający na pustyniach: a nieprzyjaciele ich proch lizać będą.

10. Królowie od morza, i z wysep, dary mu przyniosą: Królowie Sebeyscy, i Sabeyscy upominki oddadzą.

11. I będą mu się kłaniać wszyscy Królowie: wszyscy narodowie służyć mu będą.

12. Albowiem wyrwie ubogiego wołającego, i nędznego, który nie ma pomocnika.

13. Zmiłuje się nad ubogim, i nad niedostatecznym: a duszę nędznych wybawi.

14. Od zdrady i gwałtu wybawi duszę ich: bo droga jest krew ich przed oczyma jego.

15. I będzie żył: a dawać mu będą złoto Sabeyskie, i ustawicznie się za nim modlić będą: cały dzień błogosławić mu będą.

16. Gdy się wrzuci garść zboża do ziemie na wierzchu gór, zaszumi jako Liban urodzay jego: a mieszczanie zakwitną jako zioła polne.

17. Imię jego będzie na wieki: póki słońce trwa, dziedziczyć będzie imię jego: a błogosławiąc sobie w nim wszyscy narodowie, wielbić go będą.

18. Błogosławiony Pan Bóg, Bóg Izraelski, który sam cuda czyni.

19. I błogosławione imię chwały jego na wieki, a niech będzie napełniona chwałą jego wszystka ziemia: Amen, Amen.

20. A tuć się kończą modlitwy Dawida, syna Isajego.

Psalm LXXIII. (J. 72.)

I. Upomina, żeby nikt złym szczęścia nie zayzrzał. II. Daje znać, że i on by się był za nimi uniósł, by się był z słowa Bożego nie nauczył, że szczęście ich niewarowne. III. Do Boga się wraca, a na nim samym przestawać obiecuje.

1. Psalm Asafow.

Zaisteć dobry jest Bóg Izraelowi, tym, którzy są czystego serca.

2. Ale nogi moje mało się były nie potknęły, a blisko tego było, że mało nie szwankowały kroki moje.

3. Gdym był zawiścią poruszon przeciwko szalonym, widząc szczęście niepobożnych.

4. Bo nie mają związków aż do śmierci, ale w całości zostawa siła ich.

5. W pracy ludzkiéy nie są: a kaźni, jako inni ludzie, nie doznawają.

6. Przetoż obtoczeni są pychą jako łańcuchem złotym: a przyodziani okrutnością, jako szatą ozdobną.

7. Wystąpiły od tłustości oczy ich: a więcéy mają nad pomyślenie serca.

8. Rozpuścili się, i mówią złośliwie o uciśnieniu: bardzo hardzie mówią.

9. Wystawiają przeciwko niebu usta swe: a język ich krąży po ziemi.

10. A przetoż na to przychodzi lud jego, gdy się im wody już wierzchem leją:

11. Że mówią: Jakoż ma Bóg o tym wiedzieć? albo, mali o tym wiadomość Naywyższy?

12. Albowiem oto ci niezbożnymi będąc, mają pokóy na świecie, i nabywają bogactw:

13. Próżno tedy w czystości chowam serce moje: a w niewinności ręce moje omywam.

14. Ponieważ mię cały dzień biją: a karanie cierpię na każdy poranek.

15. Rzekęli: Będę też tak o tym mówił; tedy rodzay synów twoich, rzeczeżem im nieprawo.

16. Chciałem ci tego rozumem doścignąć, ale mi się to trudno zdało.

17. Ażem wszedł do świątnice Bożéy, a tum porozumiał dokończenie ich.

18. Zaprawdęś je na mieyscach śliskich postawił: a podawasz je na spustoszenie.

19. Oto jakoć przychodzą na spustoszenie! niemal w oka mgnieniu niszczeją i giną od strachu.

20. Są jako sen temu, co ocucił. Panie, gdy je obudzisz, obraz ich lekce poważysz.

21. Gdy zgorzkło serce moje, a nerki moje cierpiały kłócie:

22. Zgłupiałem był, a nicem nie rozumiał: byłem przed tobą jako bydlę.

23. A wszakże zawżdy byłem z tobą: boś mię trzymał za prawą rękę moję.

24. Według rady swéy prowadź mię: a potym do chwały przyymiesz mię.

25. Kogożbym innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam.

26. Choć ciało moje, i serce moje ustanie: jednak Bóg jest skałą serca mego, i działem moim na wieki.

27. Gdyż oto ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą: wytracasz te, którzy cudzołożą odstępowaniem od ciebie.

28. Aleć mnie naylepsza jest trzymać się Boga. Przetoż pokładam w Panu panującym nadzieję moję: abym opowiadał wszystkie sprawy jego.

Psalm LXXIV. (J. 73.)

I. O wybawienie Boga prosząc, przypomina przymierze, cuda i dobrodzieystwa jego przeszłe. II. Złość i postępki nieprzyjaciół opisuje. III. I na pomstę przeciwko nim Pana Boga wzywa.

1. Pieśń wyuczająca, podana Asafowi. Przecześ nas o Boże do końca odrzucił? Przeczże się zapaliła zapalczywość twoja przeciwko owcom pastwiska twego?

2. Wspomni na zgromadzenie twoje, któregoś sobie zdawna nabył i odkupił, na pręt dziedzictwa twego: na tę górę Syon, na któréy mieszkasz.

3. Pospieszże się na srogie popustoszenie: o jako wszystko poburzył nieprzyjaciel w świątnicy!

4. Ryczeli nieprzyjaciele twoi w pośrzód zgromadzenia twego: a na znak tego, zostawili wiele chorągwi swoich.

5. Za rycerza miano tego, który się z wysoka z siekierą zanosił, rąbiąc drzewo wiązania jego.

6. A teraz już i rzezania jego na porząd siekierami i młotami tłuką.

7. Założyli * ogień w świątnicy twojéy; a obaliwszy na ziemię, splugawili przybytek imienia twego.

* 2 Król. 25, 9.

8. Mówili w sercu swoim: Zburzmy je pospołu: popalili wszystkie przybytki Boże w ziemi.

9. Znaków naszych nie widziemy: już nie masz Proroka, i nie masz między nami, któryby wiedział, póki to ma trwać.

10. Dokądżeć, o Boże, przeciwnik będzie urągać, izali nieprzyjaciel będzie bluźnił imię twoje aż na wieki?
11. Przeczże zstrzymawasz rękę twoję? a prawice swéy z zanadrza swego cale nie dobędziesz?
12. Wszakieś ty Boże zdawna Królem moim: ty sprawujesz hoyne zbawienie w pośrzód ziemie.
13. Tyś mocą twoją rozdzielił * morze: a potarłeś głowy wielorybów w wodach. * 2 Moy. 14, 21.
14. Tyś skruszył głowę Lewiatana: dałeś go za pokarm ludowi na puszczy.
15. Tyś przerwał źrzódła * i potoki: Tyś osuszył † rzeki bystre.
* 2 Moy. 17, 5. 6. 4 Moy. 20, 11. † Joz. 3, 13.
16. Twóy ci jest dzień, twoja też i noc: Tyś uczynił światło i słońce.
17. Tyś założył wszystkie granice ziemie: lato * i zimę tyś sprawił.
* 1 Moy. 1, 14. r. 8, 22.
18. Wspomniże na to, że nieprzyjaciel zelżył Pana: a lud szalony, jako urąga imieniowi twemu.
19. Nie podawayże téy kupie duszę sinogarlice twojéy: na stadko ubogich twoich nie zapominay na wieki.
20. Obeyrzy się na przymierze twoje: albowiem i nayciemnieysze kąty ziemie pełne jaskiń drapiestwa.
21. Niechayże nędznik nie odchodzi z hańbą: ubogi i żebrak niechay chwali imię twoje.
22. Powstańże o Boże, uymiy się o sprawę twoję: wspomni na pohańbienie twoje, które się dzieje od szalonych na każdy dzień.
23. Nie zapominayże wykrzykania nieprzyjaciół twoich, i huku tych, co przeciwko tobie powstawają, który się ustawicznie sili.

Psalm LXXV. (J. 74.)

I. Dziękuje Bogu, iż go z prześladowania Saulowego wyswobodził. II. Ślubuje, że po dostąpieniu królestwa, ono chce rządzić sprawiedliwie. III. Bogu dzięki oddawać, złych powściągać, a dobrych szanować obiecuje.

1. Przednieyszemu śpiewakowi, jako: Nie zatracay, psalm i pieśń Asafowa.
2. Wysławiamy cię Boże, wysławiamy: bo bliskie imię twoje: opowiadają to dziwne sprawy twoje.
3. Gdy przyydzie czas ułożony, ja sprawiedliwie sądzić będę.
4. Rostopiła się ziemia, i wszyscy obywatele jéy: ale ja utwirdzę słupy jéy: Sela.
5. Rzekę szalonym: Nie szaliycie: a bezbożnym: Nie podnoście rogów.
6. Nie podnoście przeciwko Naywyższemu rogów swych: a nie mówcie krnąbrnie.
7. Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od puszczy przychodzi wywyższenie.
8. Ale Bóg sędzia, tego poniża, a owego * wywyższa. * Dan. 5, 21.
9. Zaiste kielich jest w ręku Pańskich, a ten wina mętnego nalany: z tegoż nalewać będzie, tak, że i drożdże jego wyssą i wypiją wszyscy niepobożni ziemie.
10. Ale ja będę opowiadał sprawy Pańskie na wieki: będę śpiewał Bogu Jakóbowemu.
11. A wszystkie rogi niezbożnikom poztrącam: ale rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

Psalm LXXVI. (J. 75.)

I. Lud Judski Bogu dziękuje, że woysko Sennacherybowe przez Anioła poraził, i na łup podał. II. Do dziękczynienia inszych upomina.

1. Przedniejszemu śpiewakowi na Neginoth. Psalm i pieśń Asafowi.
2. Znajomy jest Bóg w Judskiéy ziemi: w Izraelu wielkie imię jego.
3. W Salemie jest przybytek jego: a mieszkanie jego na Syonie.
4. Tam ci połamał ogniste strzały łuków, tarczą, i miecz, i woynę: Sela.
5. Zacnyeś się stał i dostoynym, z gór łupiestwa.
6. Ci, którzy byli serca mężnego, podani są na łup: zasnęli snem swoim, nie znaleźli mężni rycerze siły w ręku swych.
7. Od gromienia twego o Boże Jakóbów, twardo zasnęły i wozy i konie.
8. Tyś jest, ty bardzo strasliwy: i któż jest, coby się ostał przed obliczem twoim, gdy się zapali gniew twóy?
9. Gdy z nieba dawasz słyszeć sąd swóy, ziemia się lęka i ucicha.
10. Gdy Bóg na sąd powstawa, aby

wybawił wßystkie pokorne na ziemi: Sela.

11. Zaiste, i gniew człowieczy chwalić cię musi: a ty ostatek zagniewania skrócisz.

12. Śluby * czyńcie, a oddawaycie je Panu Bogu waßemu, wßyscy, którzyście około niego: wßyscy przynoście dary straßnemu. * Ps. 61, 9.

13. On ci odeymuje ducha Książętom: a on jest na postrach Królom ziemskim.

Psalm LXXVII. (J. 76.)

Nauːza, że pobożni w utrapieniach dußnych i cielesnych cießyć się mają przykładami łaski, dobrotliwości, zlitowania i cudów Pańskich: a osobliwie, wybawieniem ludu z Egiptu i przez puszczą prowadzeniem.

1. Przedniey߸emu śpiewakowi dla Jedytuna, psalm Asafow.

2. Głos móy podnoßę do Boga, kiedy wołam: głos móy podnoßę do Boga, aby mię wysłuchał.

3. W dzień utrapienia mego ßukałem Pana: wyciągałem w nocy ręce moje bez przestania, a nie dała się uciеßyć dußa moja.

4. Wspominałem na Boga, a trwożyłem sobą: rozmyślałem, a utrapieniem ściśniony był duch móy: Sela.

5. Zatrzymowałeś oczy moje, aby czuły: potartym był, ażem nie mógł mówić.

6. Przychodziły mi na pamięć dni przeßłe i lata dawne.

7. Wspominałem sobie na śpiewanie moje, w nocym w sercu swym rozmyślał, i wywiadował się o tym duch móy, mówiąc:

8. Izali mię na wieki odrzuci Pan: a więcéy mi już łaski nie ukaże?

9. Izali do końca ustanie miłosierdzie jego? i koniec weźmie słowo od rodzaju aż do rodzaju? Izali zapomniał Bóg zmiłować się?

10. Izali zatrzymał w gniewie litości swoje? Sela.

11. I rzekłem: Toć jest śmierć moja: Wßakże prawica Naywyżßego uczyni odmianę.

12. Wspominać sobie będę na sprawy Pańskie: a przypominać sobie będę dziwne sprawy twoje, zdawna uczynione.

13. I będę rozmyślał o wßelkim dziele twoim: i o uczynkach twoich będę mówił:

14. Boże, święta jest droga twoja: Któryż Bóg jest tak wielki, jako Bóg naß?

15. Tyś jest Bóg, który czyniß cuda: podałeś do znajomości między narody moc twoję.

17. Odkupiłeś ramieniem twoim lud swóy, syny Jakóbowe i Józefowe: Sela.

17. Widziały cię * wody o Boże! widziały cię wody, i ulękły się: i wzruszyły się przepaści. * 2 Moy. 14, 21.

18. Obłoki wydały powodzi: niebiosa wydały gromy: a strzały twoje tam i sam biegały.

19. Huczało grzmienie twoje po obłokach, błyskawice oświeciły okrąg ziemie: ziemia się wzrußyła i zatrzęsła.

20. Przez morze była droga twoja, a ścieżki twoje przez wody wielkie: wßakże śladów twoich znać nie było.

21. Prowadziłeś lud twóy jako stado * owiec, przez rękę Moyżeßa i Aarona.
* 2 Moy. 14, 15. Ps. 78, 52. Ps. 80, 2.

Psalm LXXVIII. (J. 77.)

I. Izraelczyki upomina do uważania nauki od Boga podanéy i zaleconéy, a od przodków ich pogardzonéy. II. Wylicza dobrodzieystwa Boże, pokazane w wywiedzeniu z Egiptu i na puszczy, i w tym, że odrzuciwßy dziesięcioro pokolenie, Judę i dom Dawidow sobie obrał, w którym Kapłaństwo, i Królestwo Pana Chrystusowe postanowił.

1. Pieśń wyuczająca, podana Asafowi.

Słuchay ludu móy zakonu mego: nakłońcież ußu swych do słów ust moich.

2. Otworzę w podobieństwie usta * moje: a będę opowiadał przypowiastki starodawne. * Ps. 49, 3. Matt. 13, 35.

3. Cośmy słyßeli, i poznali, i co nam oycowie naßi opowiadali:

4. Nie zataimy tego przed synami ich, którzy przyßłym potomkom swoim opowiadać będą chwały Pańskie, i moc jego, i cuda jego, które czynił.

5. Bo wzbudził świadectwo w Jakóbie, a zakon wydał w Izraelu: przykazał * oycom naßym, aby to do wiadomości podawali synom swoim.
* 5 Moy. 4, 9. r. 6, 7.

6. Aby poznał wiek potomny, syno-

wie, którzy się narodzić mieli, a oni zaś powstawszy, aby to opowiadali synom swoim:
7. Aby pokładali w Bogu nadzieję swoję, a nie zapominali na sprawy Boże, ale strzegli przykazań jego.
8. Aby się nie stali jako oycowie ich narodem odpornym i nieposłusznym: narodem, który nie wygotował serca swego, aby był wierny Bogu duch jego.
9. Albo jako synowie Efraimowi * zbroyni, którzy choć umieli z łuku strzelać, wszakże w dzień woyny tył podali. * 1 Kron. 7, 11.
10. Bo nie przestrzegali przymierza Bożego: a według zakonu jego zbraniali się chodzić.
11. Zapomnieli na sprawy jego: i na dziwne dzieła jego, które im pokazował.
12. Przed oycami ich czynił cuda w ziemi Egipskiéy, na polu Soan.
13. Rozdzielił * morze, i przeprowadził je: i sprawił, że stanęły wody jako kupa. * 2 Moy. 14, 21. r. 15, 8.
14. Prowadził * je w obłoku we dnie: a każdéy nocy w jasnym ogniu. * 2 Moy. 13, 21. Ps. 105, 39.
15. Rozszczepił skały na puszczy: a napoił je, jako z przepaści wielkich. * 2 Moy. 17, 6. 4 Moy. 20, 11. Ps. 105, 41. 1 Kor. 10, 4.
16. Wywiódł strumienie z skały: a uczynił, że wody ciekły jako rzeki.
17. A wszakże oni przyczynili grzechów przeciwko niemu: a wzruszyli Naywyższego na puszczy do gniewu.
18. I kusili Boga w sercu swym, żądając pokarmu według łubości * swojéy. * 4 Moy. 11, 4.
19. A mówili przeciwko Bogu tymi słowy: Izali może Bóg zgotować stół na téy puszczy?
20. Oto uderzył w skałę, a wypłynęły wody, i rzeki wezbrały: Izali też będzie mógł dać chleb? Izali nagotuje mięsa ludowi swemu?
21. Przetoż usłyszawszy * to Pan, rozgniewał się, a ogień się zapalił przeciw Jakóbowi: także i popędliwość powstała przeciw Izraelowi. * 4 Moy. 11, 1.
22. Przeto, iż nie wierzyli Bogu, a nie mieli nadzieję w zbawieniu jego.
23. Choć był rozkazał obłokom z góry, i forty niebieskie otworzył.
24. I spuścił im jako deszcz mannę * ku pokarmowi: a pszenicę niebieską dał im. * 2 Moy. 16, 14. 4 Moy. 11, 7. Jan. 6, 31. 1 Kor. 10, 3.
25. Chleb mocarzów jadł człowiek, a zesłał im pokarmów do sytości.
26. Obrócił wiatr ze wschodu na powietrzu, a przywiódł mocą swą wiatr z południa.
27. I spuścił na nie mięso jako proch: a ptastwo skrzydlaste jako piasek morski.
28. Spuścił je w pośrzód obozu ich, wszędy około namiotów ich.
29. I jedli, a nasyceni byli hoynie: i dał im czego żądali.
30. A gdy jeszcze nie wypełnili żądości * swéy, gdy jeszcze pokarm był w uściech ich: * 4 Moy. 11, 33.
31. Tedy zapalczywość Boża przypadła * na nie, i pobił tłuste ich, a przednieysze z Izraela poraził. * 4 Moy. 11, 33. 1 Kor. 10, 5.
32. Ale w tym wszystkim jeszcze grzeszyli, i nie wierzyli cudom jego:
33. Przetoż sprawił, że marnie dokonali dni swoich, i lat swoich w strachu.
34. Gdy je tracił, jeźliże go szukali, i nawracali się, a szukali z rana Boga.
35. Przypominając sobie, iż Bóg był skałą ich, a Bóg Naywyższy odkupicielem ich.
36. (Aczkolwiek pochlebiali mu usty swymi, i językiem swoim kłamali mu;
37. A serce ich nie było szczere przed nim, ani wiernymi byli w przymierzu jego.)
38. On jednak będąc miłosierny, odpuszczał nieprawości ich, a nie zatracał ich: ale częstokroć odwracał gniew swóy, a nie pobudzał wszystkiego gniewu swego.
39. Bo pamiętał, że są ciałem: widtrem, który * odchodzi, a nie wraca się zaś. * Jak. 4, 14.
40. Jako go często drażnili * na puszczy, i do boleści przywodzili na pustyniach. * 4 Moy. 14, 22.
41. Bo coraz kusili Boga, a świętemu Izraelskiemu granice zamierzali.
42. Nie pamiętali na rękę jego: i na on dzień, w którém je wybawił z utrapienia.

43. Gdy czynił w Egipcie znaki swoje, a cuda swe na polu Soan.
44. Gdy obrócił w krew * rzeki ich, i strumienie ich, tak, że z nich pić nie mogli. * 2 Moy. 7, 20.
45. Przepuścił na nie rozmaite * muchy, aby je kąsały, i żaby, † aby je gubiły. * 2 Moy. 8, 24. † 2 Moy. 8, 6.
46. I dał chrząszczom * urodzaje ich, a prace ich szarańczy. * 2 Moy. 10, 13.
47. Potłukł gradem szczepy ich, a drzewa leśnych fig ich gradem lodowym: * 2 Moy. 9, 23. 35.
48. I podał gradowi bydło ich, a majętność ich węglu ognistemu.
49. Posłał na nie gniew zapalczywości swojéy, popędliwość, i rozgniewanie, i uciśnienie przypuściwszy na nie anioły złe.
50. Wyprostował ścieżki gniewowi swemu: nie zachował od śmierci dusze ich: i na bydło ich * powietrze dopuścił. * 2 Moy. 9, 6.
51. I pobił wszystko pierworództwo * w Egipcie, pierwiastki mocy ich w przybytkach Chamowych. * 2 Moy. 12, 29.
52. Ale jako * owce wyprowadził lud swóy, a wodził je jako stado po puszczy. * 2 Moy. 12, 37.
53. Wodził je w bespieczeństwie, tak, że się nie lękali: a nieprzyjacioły ich okryło * morze. * 2 Moy. 14, 27. 28.
54. Aż je przywiódł do świętéy granice swojéy: na onę górę, którey nabyła prawica jego.
55. I wyrzucił przed twarzą ich narody: i sprawił, że im przyszły na sznur dziedzictwa ich, a żeby mieszkały w przybytkach ich pokolenia Izraelskie.
56. A wszakże przecię kusili i drażnili Boga Naywyższego, a świadectwa jego nie strzegli.
57. Ale się odwrócili, i przewrotnie się obchodzili, jako i oycowie ich: wywrócili się jako łuk omylny.
58. Bo go wzruszyli do gniewu wyżynami swymi: a rytymi bałwanami swymi pobudzili * go do zapalczywości. * 5 Moy. 32, 16.
59. Co słysząc Bóg, rozgniewał się, i zbrzydził sobie bardzo Izraela.
60. Tak, że opuściwszy * przybytek w Sylo: Namiot, który postawił między ludźmi: * 1 Sam. 4, 11.
61. Podał w niewolą moc swoję: i sławę swoję w ręce nieprzyjacielskie.
62. Dał pod miecz lud swóy: a na dziedzictwo swoje rozgniewał się.
63. Młodzieńce jego ogień pożarł, a panienki jego nie były uczczone.
64. Kapłani jego * od miecza polegli: a wdowy jego nie płakały. * 1 Sam. 4, 11.
65. Lecz potym ocucił się Pan jako ze snu: jako mocarz wykrzykający od wina.
66. I zaraził nieprzyjacioły swoje * na pośladkach: a na wieczną hańbę podał je. * 1 Sam. 5, 6. r. 6, 4.
67. Ale choć wzgardził namiotem Józefowym, a pokolenia Efraimowego nie obrał:
68. Wszakże obrał pokolenie Judowe; i górę Syon, którą umiłował.
69. I wystawił sobie jako pałac wysoki świątnicę swoję: jako ziemię, którą ugruntował na wieki.
70. I obrał Dawida, * sługę swego, wziąwszy go z obór owczych: * 1 Sam. 16, 11. 2 Sam. 5, 2.
71. Gdy chodził za owcami kotnymi, przyprowadził go: aby pasł * Jakóba, lud jego, i Izraela, dziedzictwo jego. * 2 Sam. 5, 2. 1 Kron. 11, 2.
72. Który je pasł w szczerości serca swego: a w rostropności rąk swoich prowadził je.

Psalm LXXIX. (J. 78.)

I. Żydowie przed Panem zgwałcenie kościoła i zburzenie miasta opłakiwając. II. Proszą, aby ich Bóg dla imienia swego wybawił. III. Za co mu oni wdzięczność obiecują.

1. Psalm podany Asafowi.
O Boże, wtargnęli poganie w dziedzictwo twoje, splugawili kościół twóy święty: obrócili Jeruzalem * w kupy gruzu. * 2 Król. 25, 9.
2. Dali trupu sług twoich na pokarm ptastwu powietrznemu: ciała świętych twoich bestyom ziemskim.
3. Wylali krew ich jako wodę około Jeruzalem, a nie był ktoby je pochował.
4. Staliśmy się * pohańbieniem u sąsiadów naszych: śmiechowiskiem i igrzyskiem u tych, którzy są około nas. * Ps. 44, 14.
5. Dokądże o Panie? azaż na wieki

gniewać się będzieß? a jako ogień pałać będzie * zapalczywość twoja?
* Ps. 89, 47.
6. Wylij gniew twóy * na pogany, którzy cię nie znają: i na królestwa, które imienia twego nie wzywają.
* Jer. 10, 25.
7. Albowiem ci pożarli Jakóba: a mieszkanie jego spustoszyli.
8. Nie wspominayże * nam przeszłych nieprawości naszych: niech nas rychło uprzedzi miłosierdzie twoje, bośmy bardzo znędzeni. * Izai. 64, 9.
9. Wspomożże nas o Boże zbawienia naszego dla chwały imienia twego: a wyrwi nas i bądź miłościw grzechom naszym, dla imienia twego.
10. Przeczżeby mieli mówić poganie: Gdzież jest Bóg ich? Bądź znacznym między pogany, przed oczyma naszymi dla pomsty krwie sług twoich, która jest wylana.
11. Niech przyydzie przed oblicze twoje narzekanie więźniów: a według wielkości ramienia twego, zachoway ostatki tych, co są na śmierć skazani.
12. A odday sąsiadom naszym siedmioroko na łono ich, za pohańbienie ich, któreć uczynili o Panie.
13. Ale my lud twóy, i owce pastwiska twego, będziemy cię wysławiali na wieki: od narodu do narodu będziemy opowiadać chwałę twoję.

Psalm LXXX. (J. 79.)

I. Lud się Bogu z postem i płaczem modli o przywrócenie z niewoli Babilońskiéy. II. Przypomina spustoszenie kiedyś kwitnącego kościoła Bożego.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Sosannim psalm świadectwa Asafowi.
2. O pasterzu Izraelski posłuchay, który prowadziß * Józefa jako stado owiec: który siedziß na Cherubinach, rozjaśni się. * Ps. 77, 21. Ps. 78, 52.
3. Wzbudź moc swoję przed Efraimem, i Benjamynem, i Manassessem: o przybądź na wybawienie naße.
4. O Boże przywróć nas, a rozjaśni nad nami oblicze twoje: a będziemy zbawieni.
5. Panie Boże zastępów, dokądże się będzieß gniewał na modlitwę ludu swego.
6. Nakarmiłeś je chlebem płaczu, i napoiłeś je łzami miarą wielką.
7. Wystawiłeś nas na zwadę sąsiadom naszym: a nieprzyjaciołom naszym, * aby sobie z nas śmiech stroili.
* Ps. 44, 14. Ps. 79, 4.
8. O Boże zastępów przywróć nas, a rozjaśni nad nami oblicze twoje: a będziemy zbawieni.
9. Tyś macicę winną z Egiptu przeniósł; wyrzuciłeś pogany, a wsadziłeś * ją. * Ps. 44, 32.
10. Uprzątnąłeś dla niéy: i sprawiłeś, że się rozkorzeniła, i napełniła ziemię.
11. Okryte są góry cieniem jéy: a gałęzie jéy jako naywyższe cedry.
12. Rozpuściła latorośle swe * aż do morza: i aż do rzeki gałązki swe.
* Ps. 72, 8.
13. Przeczżeś tedy rozwalił płot winnice? Tak, że ją szarpają wszyscy, którzy mimo drogą idą.
14. Zniszczył ją wieprz dziki, a zwierz polny spasł ją.
15. O Boże zastępów, nawróć się proszę, poyrzy z nieba, i obacz, a nawiedź tę winną macicę.
16. Tę winnicę, którą * szczepiła prawica twoja: i latorostki, któreś sobie zmocnił. * Izai. 5, 7.
17. Spalona jest ogniem, i wyrąbana: ginie od zapalczywości oblicza twego.
18. Niech będzie ręka twoja nad mężem prawice twojéy: nad synem człowieczem, któregoś sobie zmocnił.
19. A nie odstąpimy od ciebie: zachoway nas przy żywocie, a imienia twego wzywać będziemy.
20. O Panie Boże zastępów, nawróćże nas zasię: rozjaśni nad nami oblicze twoje, a będziemy zbawieni.

Psalm LXXXI. (J. 80.)

I. Upomniawszy Dawid do chwały Pańskiéy lud Boży, przypomina ciężkości Egipskie, i wybawienie z nich. II. Powtarza zakon Boży, i nieposłuszeństwo ich przypomina. III. Karanie za to przypomniawszy, do pokuty wiedzie.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Gitthyth, Asafowi.
2. Wesoło śpiewaycie Bogu mocy naszéy: wykrzykaycie Bogu Jakóbowemu.
3. Weźmicie psalm, przydaycie bęben, i wdzięczną harfę z lutnią.

4. Zatrąbcie w trąbę na nowiu miesiąca, czasu ułożonego, w dzień święta naszego uroczystego.
5. Albowiem jest postanowienie w Izraelu: Prawo Boga Jakóbowego.
6. Na świadectwo * w Józefie wystawił je, kiedy był wyszedł przeciw ziemi Egipskiéy: kędym słyszał język, któregom nie rozumiał. * 2 Moy. 13, 17.
7. Wybawiłem mówi Bóg od brzemienia ramię jego: a ręce jego od dźwigania kotłów uwolnione.
8. Gdyś mię * w ucisku wzywał, wyrwałem cię, i wysłuchałem cię, w skrytości gromu doświadczałem cię, u † wód poswarku: Sela.
* 2 Moy. 14, 10. † 2 Moy. 17, 7.
9. Tedym rzekł: Słuchay ludu móy, a oświadczę się * przeciwko tobie: O Izraelu, będzieszli mię słuchał:
* 2 Moy. 20, 1. 2.
10. I nie będziesz miał Boga cudzego, ani się będziesz kłaniał Bogu obcemu.
11. (Albowiem Jam Pan, Bóg twóy, którym cię wywiódł z ziemie Egipskiéy.) Otwórz usta twoje, a napełnięć je.
12. Ale lud móy nie usłuchał głosu mego: a Izrael nie przestał na mnie.
13. Przetoż puściłem je za żądzami * serca ich, i chodzili za radami swymi.
* Dzie. 14, 16.
14. Oby mię był lud móy posłuchał, a Izrael drogami moimi chodził!
15. W krótkim czasie bym był nieprzyjacioły ich poniżył: a przeciw nieprzyjaciołom ich, obróciłbym rękę swą.
16. Ci, którzy w nienawiści mają Pana, choć obłudnie, poddaćby się im musieli, i byłby czas ich aż na wieki.
17. I karmiłbym je tłustością pszenice: a miodem z opoki * nasyciłbym cię. * 5 Moy. 32, 13.

Psalm LXXXII. (J. 81.)

I. Bóg złe sędzie gromi, rozkazując, aby tak ubogiemu jako i Panu sprawiedliwość czynili. II. Pokazuje, że za ich nieumiejętnością Rzeczpospolita podwrócona bywa. III. Zatym Bogu samemu rząd i sprawiedliwość porucza.

1. Psalm Asafow.
Bog stoi w zgromadzeniu Bożym, a w pośrzód Bogów sądzi i mówi:
2. Dokądże będziecie niesprawiedliwie sądzić, a osoby niezbożników * przyymować? Sela.
* 5 Moy. 1, 17. 2 Kron. 19, 6.
3. Czyńcie sprawiedliwość ubogiemu, i sirotce: utrapionego i niedostatecznego usprawiedliwiaycie.
4. Wyrwicie chudzinę * i nędznego: a z ręki niepobożnéy wyrwicie go.
* Przyp. 24, 11. Izai 1, 17.
5. Lecz oni nic nie wiedzą, ani rozumieją: w ciemnościach ustawicznie chodzą. Zaczym się zachwiały wszystkie grunty ziemie.
6. Jam rzekł: Bogowieście, * a synami Naywyższego wy wszyscy jesteście.
* Jan. 10, 34.
7. A wszakże jako i inni ludzie pomrzecie: a jako jeden z Książąt upadniecie.
8. Powstańże a Boże, a sądź ziemię: albowiem ty dziedzicznie trzymasz wszystkie narody.

Psalm LXXXIII. (J. 82.)

I. Modli się o pomoc Bogu. II. Moc woyska Sennacherybowego, zamysły złe, i zbuntowanie się z Książęty opisuje. III. Prosi, aby je Bóg pokarał, i sobie przed wszystkimi chwałę sprawił.

1. Pieśń i psalm Asafow.
2. O Boże, nie milczże, nie bądź jako ten, co nie słyszy: i nie chciéy się uspokoić, o Boże!
3. Bo się oto nieprzyjaciele twoi burzą: a ci, którzy cię w nienawiści mają, podnoszą głowę.
4. Przeciwko ludowi twemu wymyślili chytrą radę: a spiknęli się przeciw tym, których ty ochraniasz.
5. Mówiąc: Pódźcie, a wytraćmy je, niech nie będą narodem: tak żeby i nie wspominano więcéy imienia Izraelskiego.
6. Albowiem spiknęli się jednomyślnie, i przymierze przeciwko tobie uczynili:
7. Namioty Edomczyków, i Ismaelczyków, Moabczyków, i Agareńczyków:
8. Giebalczyków, i Ammonitczyków, i Amalekitczyków: także Filistyńczyków z tymi, którzy mieszkają w Tyrze:
9. Więc i Assyryyczycy złączyli się z nimi, będąc ramieniem synom Lotowym: Sela.
10. Uczyńże im tak jako * Madyań-

czykom, jako † Sysarze, jako Jabinowi u potoku Cyson.
* Sędz. 7, 11. 25. † Sędz. 4, 15.
11. Którzy są wygładzeni w Endor: stali się jako gnóy na ziemi.
12. Obchódźże się z nimi, i z ich hetmany, jako z * Orebem, i jako z Zebą, i jako z Zebeem, i jako z Salmanem, ze wszystkimi Książęty ich.
* Sędz. 7, 25. r. 8, 12. 21.
13. Bo rzekli: Posiądźmy dziedzicznie przybytki Boże.
14. Boże móy, uczyńże je jako koło: i jako źdźbło przed wiatrem.
15. Jako ogień, który las pali: a jako płomień, który zapala góry.
16. Tak ich ty wichrem twoim ścigay, a burzą twą zatrwóż je.
17. Napełni twarzy ich pohańbieniem, aby szukali imienia twego, Panie.
18. Niech będą zawstydzeni, i ustraszeni aż na wieki: a będąc pohańbieni, niech zaginą.
19. A tak niech poznają żeś ty, którego imię jest Pan: Tyś sam Naywyższym nad wszystką ziemią.

Psalm LXXXIV. (J. 83.)

I. Dawid od Absaloma wygnany, do zboru Pańskiego pragnie. II. Szczęście tych, co są w społeczności świętych opisuje. III. Prosi, żeby go Bóg wysłuchał; i w łasce swojéy utwierdził.

1. Przednieyszemu śpiewakowi na Gitthyth synom Korego psalm.
2. O jako są miłe przybytki twoje, Panie zastępów.
3. Żąda i bardzo tęskni dusza moja, do sieni Pańskich: serce moje i ciało moje pochutniwa sobie do Boga żywego.
4. Oto i wróbel znalazł sobie domek, i jaskółka gniazdo swoje, gdzie pokłada ptaszęta swe: U ołtarzów twoich Panie zastępów, Królu móy i Boże móy.
5. Błogosławieni, którzy mieszkają w domu twoim: będą cię na wieki chwalić: Sela.
6. Błogosławiony człowiek, który ma siłę swoję w tobie: i w których sercu są drogi twoje.
7. Którzy idąc przez dolinę morwów, za źrzódło go sobie pokładają: i deszcz pożegnania przychodzi na nie.
8. I idą huf za hufem, a ukazują się przed Bogiem na Syonie.
9. O Panie Boże zastępów, wysłuchay modlitwę moję: przyymi w uszy twe, o Boże Jakóbow: Sela.
10. O Boże, tarczo nasza, obacz, a weyrzy na oblicze Pomazańca twego.
11. Albowiem lepszy jest dzień w sieniach twoich, niż gdzie indziéy tysiąc: obrałem sobie raczéy w progu siedzieć w domu Boga swego, niżeli mieszkać w przybytkach niezbożników.
12. Albowiem Pan Bóg jest słońcem i tarczą, tuć łaski i chwały Pan udziela: i nie odmawia co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności.
13. Panie zastępów, błogosławiony * człowiek, który ma nadzieję w tobie.
* Ps. 2, 12. Ps. 34, 9.

Psalm LXXXV. (J. 84.)

I. Wierni w prześladowaniu Antyochowym, przypominając dawną łaskę Pańską, o pohamowanie gniewu Bożego proszą. II. Cieszą się, iż on ludowi swemu dogodzi, naprzód doczesnymi potrzebami: a potym i duchownymi, w zesłaniu na świat syna swego.

1. Przednieyszemu śpiewakowi synom Korego psalm.
2. Łaskęś Panie niekiedy pokazował ziemi twojéy: przywróciłeś zasię z niewoli Jakóba.
3. Odpuściłeś nieprawość ludu twojego: pokryłeś wszelki grzech ich: Sela.
4. Uśmierzyłeś wszystek gniew twóy: odwróciłeś od zapalczywości popędliwość twoję.
5. Przywróć nas o Boże zbawienia naszego, a uczyń wstręt gniewowi swemu przeciwko nam?
6. Izali na wieki gniewać się będziesz na nas? a rozciągniesz gniew twóy od rodzaju do rodzaju?
7. Izali ty obróciwszy się, nie ożywisz nas? tak, aby się lud twóy rozradował w tobie.
8. Panie okaż nam miłosierdzie twoje: a day nam zbawienie swoje.
9. Ale posłucham co rzecze Bóg, on Pan mocny: zaiste mówi pokóy do ludu swego, i do świętych swoich: byle się jedno zaś do głupstwa nie wracali.
10. Zaisteć bliskie jest zbawienie jego tym, którzy się go boją: a przebywać będzie chwała jego w ziemi naszéy.
11. Miłosierdzie i prawda potkają się z sobą: sprawiedliwość i pokóy pocałują się.

12. Prawda z ziemie wyroście: a sprawiedliwość z nieba wyyrzy.
13. Da też Pan i czesne dobra: a ziemia * nasza wyda owoc swóy.
* Joel. 2, 19. 22.
14. Sprawi, że sprawiedliwość przed twarzą jego póydzie, gdy postawi na drodze nogi swoje.

Psalm LXXXVI. (J. 85.)

I. Prorok wybawienia z ciężkości żądając, utrapienie swoje, Bożą dobrotliwość i nieprzyjaciół swych srogość opisuje. II. Prosi, aby go duchem i bojaźnią swoją rządził, i modlitwy jego wysłuchawał.

1. Modlitwa Dawidowa.
Nakłoń Panie ucha twego, a wysłuchay mię: bom ci nędzny i ubogi.
2. Strzeżże duše mojéy, bom jest ten, którego ty miłujesz: zachoway sługę twego Boże móy, który ma nadzieję w tobie.
3. Zmiłuy się nademną Panie, albowiem do ciebie na każdy dzień wołam.
4. Rozwesel duszę sługi twego: bo do ciebie o Panie, duszę swą podnoszę.
5. Boś ty Panie dobry * i litościwy: i wielce miłosierny wszystkim, którzy cię wzywają. * Joel. 2, 13.
6. Wysłuchayże Panie modlitwę moję: a posłuchay pilnie głosu prozby mojéy.
7. Wzywam cię w dzień ucisku mego: bo mię ty wysłuchasz.
8. Nie masz żadnego * podobnego tobie między Bogami o Panie: i nie masz takowych spraw, jako są twoje.
* 5 Moy. 3, 24.
9. Wszyscy narodowie, któreś ty stworzył, przychodząc, kłaniać się będą przed obliczem twoim Panie: i wielbić będą imię twoje.
10. Boś ty jest wielki, a czynisz cuda: tyś sam jest Bogiem.
11. Naucz mię * Panie drogi twojéy, abym chodził w prawdzie twojéy: a ustanow serce moje w bojaźni imienia twego. * Ps. 25, 4. Ps. 27, 11.
12. A będę cię chwalił Panie, Boże móy, ze wszystkiego serca mego: i będę wielbił imię twoje na wieki.
13. Ponieważ miłosierdzie twoje wielkie jest nademną: a tyś wyrwał duszę moję z dołu głębokiego.
14. O Boże, powstali hardzi przeciwko mnie, a rota okrutników szukała duše mojéy, ci, którzy cię przed oczyma nie mają.
15. Ale ty Panie Boże miłosierny * i litościwy, i nierychły ku gniewu, i wielce miłosierny, i prawdziwy:
* 2 Moy. 34, 6. 4 Moy. 14, 18. Ps. 103, 8. Ps. 145, 8.
16. Weyrzy na mię, a zmiłuy się nademną: dayże moc twoję słudze twemu, a zachoway syna służebnice twojéy.
17. Okaż mi znak dobroci twojéy: aby to widząc ci, którzy mię mają w nienawiści, zawstydzeni byli, żeś mię ty Panie poratował, i pocieszyłeś mię.

Psalm LXXXVII. (J. 86.)

Lud Boży po nawróceniu z Babilonu, wystawia kościół i miasto Jeruzalemskie, iż je Bóg umiłował nad inne: A do niego pogańskie narody, przez Pana Chrystusa powołać postanowił.

1. Synom Korego psalm i pieśń:
Fundament jego jest na górach świętych.
2. Umiłował Pan bramy Syońskie, nad wszystkie przybytki Jakóbowe.
3. Sławne o tobie rzeczy powiadają, o miasto Boże! Sela.
4. Wspomnię na Egipt, i na Babilon przed swymi znajomymi: oto i Filistyńczycy, i Tyryyczycy, i Murzynowie rzeką, że się tu każdy z nich urodził.
5. Także i o Syonie mówić będą: Ten i ów urodził się w nim: a sam Naywyższy ugruntuje go.
6. Pan policzy narody, gdy je popisować będzie, mówiąc: Ten się tu urodził: Sela.
7. Przetoż o tobie śpiewać będą z pląsaniem wszystkie siły żywota mego.

Psalm LXXXVIII. (J. 87.)

I. Podawa sposób, jako się ma człowiek modlić w nieszczęściu swym. II. Uskarża się, że go Bóg odrzucił, utrapienie swoje wyliczając.

1. Pieśń, a psalm synów Korego: przedniey szemu śpiewakowi na Machalat ku śpiewaniu, nauczający, złożony od Hemana * Ezrahytczyka.
* 1 Kron. 4, 31. 1 Kron. 25, 5.
2. Panie Boże zbawienia mego, we dnie i w nocy wołam do ciebie.
3. Niech przyydzie przed oblicze two-

je modlitwa moja: nakłoń ucha twego do wołania mego.
4. Bo nasycona jest utrapienia dusza moja, a żywot mój przybliżył się aż do grobu.
5. Poczytano mię między te, którzy zstępują do dołu: byłem jako człowiek bez wszelakiéy mocy.
6. Policzony jestem między umarłymi: jestem jako pobici, leżący w grobie, na które więcéy nie pamiętasz, którzy są od ręki twojéy wytraceni.
7. Spuściłeś mię w dół nayglębszy, do nayciemnieyszego i nayglębszego mieysca.
8. Dolegla mię zapalczywość twoja: a wszystkimi nawałnościami twymi przytłoczyłeś mię: Sela.
9. Dalekoś oddalił znajome moje odemnie, którymeś mię bardzo obrzydził: a takiem zawarty, że mi nie łza wyniść.
10. Oko moje zemdlało od utrapienia mego: wzywam cię Panie na każdy dzień, wyciągając do ciebie ręce moje.
11. Izali przed umarłymi cuda czynić będziesz? izali umarli powstaną, aby cię wysławiali? Sela.
12. Izali opowiadane będzie w grobie miłosierdzie twoje? a prawda twoja w zginieniu?
13. Izali poznają w ciemnościach cuda twoje, a sprawiedliwość twoję w ziemi zapamiętania?
14. Lecz ja Panie do ciebie wołam: a z poranku uprzedza cię modlitwa moja.
15. Przeczże o Panie odrzucasz duszę moję? a zakrywasz oblicze twoje przedemną?
16. Jam ci utrapiony, i prawie już umierający od gwałtu: ponoszę strachy twoje, i trwożę sobą.
17. Powstał przeciwko mnie srogi gniew twój: a strachy twoje wytraciły mię.
18. Ogarniają mię jako woda, przez cały dzień; obtaczają mię gromadno.
19. Oddaliłeś odemnie przyjaciela i towarzysza: a znajomym moim jestem jako w ciemności.

Psalm LXXXIX. (J. 88.)

I. Prorok wielbi dobroć i prawdę Bożą, na wszystkich rzeczach stworzonych: ale naybardziéy kościołowi Bożemu oświadczoną. II. Przypomina zacne obietnice, od Pana Dawidowi i potomstwu jego duchownemu uczynione. III. O ziszczenie ich prosząc, Pana chwali.

1. Nauczający, złożony od Etana * Ezrahytczyka.
* 1 Król. 4, 31. 1 Kron. 15, 17.
2. O miłosierdziach Pańskich na wieki śpiewać będę: od narodu do narodu opowiadać będę usty swymi prawdę twoję.
3. Rzekłem bowiem: Miłosierdzie na wieki budowane będzie: na niebiesiech utwirdziłeś prawdę twoję, o któréyś rzekł:
4. Postanowiłem * przymierze z wybranym moim; przysiągłem Dawidowi, słudze swemu. * 2 Sam. 7, 11. 12. 13.
5. Że aż na wieki utwirdzę nasienie twoje: a zbuduję od narodu do narodu stolicę twoję: Sela.
6. Przetoż Panie wysławiają niebiosa cud twój: i prawdę twoję w zgromadzeniu świętych.
7. Albowiem któż na niebie * przyrównany może być Panu? kto podobien jest Panu między synami mocarzów? * Ps. 86, 8.
8. I w zgromadzeniu świętych bardzo jest Bóg straszliwy, a straszny nade wszystkie, którzy są około niego.
9. Panie, Boże zastępów, któż jest jakoś ty Pan mocny? bo prawda twoja jest około ciebie.
10. Ty panujesz nad nadętością morską: gdy się podnoszą nawałności * jego, ty je skracasz.
* Ps. 107, 29. Matt. 8, 26.
11. Tyś potarł Egipt jako zranionego: mocą ramienia twego rosproszyłeś nieprzyjacioły twoje.
12. Twojeć są niebiosa, twoja też i ziemia: okrąg świata i pełność jego tyś * ugruntował.
* 1 Moy. 1, 1. Ps. 24, 1. Ps. 50, 12.
13. Tyś stworzył północy i południe: Tabor i Hermon śpiewają o imieniu twoim.
14. Ramię twoje mocne jest: można jest ręka twoja, a wywyższona jest prawica twoja.
15. Sprawiedliwość i sąd, są gruntem stolice twojéy: miłosierdzie i prawda, uprzedzają oblicze twoje.
16. Błogosławiony lud, który zna

dźwięk twóy. Panie w światłości obli-
cza chodzić będą.
17. W imieniu twoim weselić się bę-
dą każdego dnia: a w sprawiedliwości
wywyższać się będą.
18. Boś ty jest chwałą mocy ich:
a za wolą twoją wywyższy się róg nasz.
19. Bo od Pana jest tarcza nasza:
a od świętego Izraelskiego, Król nasz.
20. W on czas, mówiąc w widzeniu,
do świętego twego, rzekłeś: Położy-
łem ratunek w ręku mocarza; wywyż-
szyłem wybranego z ludu.
21. Znalazłem Dawida, * sługę me-
go: oleykiem † świętym moim poma-
załem go. * Dzie. 13, 22.
* 1 Sam. 16, 13.
22. Przetoż ręka moja będzie spała
przy nim: a ramię moje posili go.
23. Nie uciśnie go nieprzyjaciel: a
syn nieprawości nie utrapi go.
24. Bo potrę przed twarzą jego prze-
ciwniki jego: a te, którzy go mają
w nienawiści, porażę.
25. Nad to, prawda moja i miło-
sierdzie moje z nim będzie: a w imie-
niu moim wywyższony będzie róg jego.
26. I położę na morzu rękę jego:
i na rzekach prawicę jego.
27. On wołając rzecze: Tyś oyciec
móy, Bóg móy, i skała zbawienia
mego.
28. Ja go też za pierworodnego wy-
stawię, i za wyższego nad Królmi
ziemie.
29. Na wieki mu zachowam miło-
sierdzie moje: a przymierze moje stałe
będzie przy nim.
30. I uczynię, że na wieki będzie
trwało nasienie jego: a stolica jego
jako dni niebios.
31. Ale, jeźliby synowie jego opu-
ścili zakon móy, a w sądziech moich
nie chodzili:
32. Jeźliby ustawy moje splugawili,
a przykazań moich nie przestrzegali:
33. Tedy nawiedzę * rózgą przestę-
pstwo ich; a karaniem nieprawość ich.
* 2 Sam. 7, 14.
34. Ale miłosierdzia swego nie odey-
mę od niego: ani skłamam przeciw
prawdzie moiey.
35. Nie splugawię przymierza mego:
a tego, co wyszło z ust moich, nie od-
mienię.
36. Razem przysiągł przez świętobli-
wość moję, że nie skłamam Dawi-
dowi:
37. A, że nasienie jego zostanie * na
wieki: a stolica jego jako słońce prze-
demną. * 2 Sam. 7, 16.
Łuk. 1, 33. Jan. 12, 34.
38. Jako miesiąc, będzie utwirdzone
na wieki, i jako świadkowie na niebie
godnowierni: Sela.
39. Aleś go ty odrzucił i wzgardził:
rozgniewałeś się na Pomazańca twego.
40. Zrzuciłeś przymierze z sługą two-
im: ztraciłeś na ziemię koronę jego.
41. Roztargałeś wszystkie płoty jego:
i basztyś jego rozwalił.
42. Szarpają go wszyscy, którzy dro-
gą mimo idą: pośmiewiskiem jest i są-
siadom swoim.
43. Wywyższyłeś prawicę przeciwni-
ków jego, uweseliłeś wszystkie nieprzy-
jacioły jego.
44. I ostrze miecza jego stępiłeś:
a nie ratowałeś go w bitwie.
45. Zniósłeś ochędóstwo jego: a sto-
licę jego uderzyłeś o ziemię.
46. Ukróciłeś dni młodości jego: a
przyodziałeś go hańbą: Sela.
47. Dokądże Panie? na wiekiż się
kryć będziesz? także będzie * jako ogień
pałać zapalczywość twoja?
* Ps. 79, 5.
48. Wspomniże na mię, jako krótki
jest wiek móy: Azaś próżno stworzył
wszystkie syny ludzkie?
49. Ktoż z ludzi tak żyć może, aby
nie oglądał śmierci? ktoż wyrwie duszę
swą z mocy grobu: Sela.
50. Gdzież są litości twoje dawne
o Panie, któreś przysiągł Dawidowi
* w prawdzie swéy? * 2 Sam. 7, 15.
51. Wspomni Panie na zelżywość
sług twoich: a jakom ponosił wzgardę
w zanadrzu swym od wszystkich naro-
dów możnych.
52. Panie jako urągali nieprzyjaciele
twoi: jako urągali ścieszkom Poma-
zańca twego.
53. Niech będzie błogosławiony Pan
aż na wieki, Amen, Amen.

Psalm XC. (J. 89.)

I. Moyżesz, lud Boży uważaniem kaźni, i przytomności Bożéy cieszy. II. Opisuje żywota ludzkiego śmiertelność: przyczynę tego, gniew Boży za grzechy. III. Uskarża się, że mało ludzi swoję kondycyą uważają. IV. Prosi Boga, aby lud swóy rządził, i sprawom jego błogosławił.

1. Modlitwa Moyżesza, męża Bożego. Panie, tyś bywał ucieczką naszą, od narodu do narodu.
2. Pierwéy niżli góry stanęły, i niżliś wykształtował ziemię i okrąg świata: oto zaraz od wieku aż na wieki tyś jest Bogiem.
3. Ty znowu człowieka w proch obracasz, a mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy.
4. Albowiem tysiąc lat * przed oczyma twymi są jako dzień wczorayszy, który przeminął, i jako straż nocna.
* 2 Piotr. 3, 8.
5. Powodzią porywasz je: są jako sen; jako trawa, która z poranku rośnie.
6. Z poranku kwitnie i rośnie: ale w wieczór bywa pokoszona i usycha.
7. Albowiem od gniewu twego, giniemy: a popędliwością twoją jesteśmy przestraszeni.
8. Położyłeś nieprawości nasze przed sobą: tayne występki nasze przed jasnością oblicza twego.
* Ps. 139, 4. 11. 12. Zyd. 4, 13.
9. Zkąd wszystkie dni nasze nagle przemijają dla gniewu twego: jako słowa niszczeją lata nasze.
10. Dni wieku naszego jest lat siedmdziesiąt: a jeźli kto dłuższy, lat ośmdziesiąt: a to, co nayleṕszego w nich, tylko kłopot i nędza: a gdy to pominie, tedy prętko odlatujemy.
11. Ale któż zna srogość gniewu twego? albo kto, bojąc się ciebie, zna zapalczywość twoję?
12. Nauczże nas obliczać dni naszych, abyśmy przywiedli serce do mądrości.
13. Nawróćże się Panie! dokądże odwłaczasz! zlitujże się nad sługami twymi.
14. Nasyćże nas z poranku miłosierdziem twoim; tak, abyśmy wesoło śpiewać i radować się mogli, po wszystkie dni nasze.
15. Rozweselże nas, według dni, którycheś nas utrapił: według lat, którycheśmy doznali złego.
16. Niech będzie znaczna przy sługach twoich sprawa twoja: a chwała twoja przy synach ich.
17. Niech będzie przyjemność Pana Boga naszego przy nas: a sprawę rąk naszych utwirdź między nami: sprawę rąk naszych utwirdź Panie.

Psalm XCI. (J. 90.)

I. Wszystkich, którzy w Bogu ufają, Prorok cieszy, iż ich Bóg złego uchowa, i Anielską straż pośle. II. Upewnia, że Pan tych, co go miłują, wyzwoleniem i sławą, modlitew wysłuchaniem, i żywota przedłużeniem ucieszy.

1. Ten, który mieszka w ochronie Naywyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie:
2. Rzecze Panu: Nadzieja moja, i zamek móy, Bóg móy! w nim nadzieję mieć będę.
3. On ci zaiste wybawi cię z sidła łowczego: i z powietrza nayjadowitszego.
4. Pierzem swym okryje cię, a pod skrzydłami jego bespiecznym będziesz: prawda jego tarczą i puklerzem.
5. Nie ulękniesz się strachu nocnego, ani strzały latającéy we dnie:
6. Ani zarazy morowéy, która przechodzi w ciemności; ani powietrza morowego, które zatraca w południe.
7. Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawéy stronie twojéy: ale się do ciebie nie przybliży.
8. Tylko to oczyma twymi obaczysz: a nagrodę niepobożnych oglądasz.
9. Ponieważeś ty Pana, który jest nadzieją moją, i Naywyższego, za przybytek swóy położył:
10. Nie potka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego.
11. Albowiem Aniołom * swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.
* Ps. 71, 3. Matt. 4, 6. Łuk. 4, 10.
12. Na rękach nosić cię będą: byś snadź nie obraził o kamień nogi twojéy.
13. Po lwie, i po bazyliszku deptać będziesz: lwię i smoka podepcesz.
14. Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go: i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje.
15. Będzie mię wzywał, a wysłu-

cham go: Ja z nim będę w utrapieniu: wyrwę go, i uwielbię go.

16. Długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie moje.

Psalm XCII. (J. 91.)

I. Upomina do wysławiania Pana dla dziwnego rządu i niedościgłych spraw jego. II. Otuchę czyni, że sprawiedliwy zakwitnie, i Pana chwalić będzie.

1. Psalm, a pieśń na dzień Sobotny.

2. Dobra rzecz jest wysławiać Pana, a śpiewać imieniowi twemu, o Naywyższy.

3. Opowiadać z poranku miłosierdzie twoje: i prawdę twoję na każdą noc.

4. Na instrumencie o dziesiąci stronach, na lutni, i na harfie, z śpiewaniem.

5. Albowiemeś mię rozweselił Panie sprawami twymi: o sprawach rąk twoich śpiewać będę.

6. O jako wielmożne są sprawy twoje Panie: bardzo głębokie są myśli twoje.

7. Człowiek bydlęcy nie zna: a głupi nie zrozumiewa tego.

8. Iż wyrastają niezbożnicy jako ziele: a kwitną wszyscy, którzy czynią nieprawość, aby byli wykorzenieni aż na wieki.

9. Ale ty o Naywyższy, jesteś Panem na wieki.

10. Albowiem, oto nieprzyjaciele twoi Panie: Albowiem oto nieprzyjaciele twoi zginą: rozproszeni będą wszyscy, którzy czynią nieprawość.

11. Ale róg mój wywyższysz jako * jednorożców: pokropiony będę oleykiem świeżym. * 4 Moy. 23, 22.

12. I uyrzy oko moje nieszczęście tych, co na mię czyhają; o złośnikach, którzy powstawają przeciwko mnie, usłyszą uszy moje.

13. Sprawiedliwy jako * palma zakwitnie: jako cedr na Libanie rozmnoży się. * Ps. 1, 3.

14. Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną.

15. Nawet i w szedziwości przyniosą owoc, czerstwymi i zielonymi będą.

16. Aby to opowiadano, że uprzeymym jest Pan, skała moja; a że w nim nie masz żadney nieprawości.

Psalm XCIII. (J. 92.)

Proroctwo o Królestwie Pana Chrystusowym, w którym wielbi Boga: iż swoich od najazdów nieprzyjacielskich broni.

1. Pan * króluje, oblekł się w dostoyność: oblekł się Pan w możność, i przepasał się: utwierdził też okrąg świata, aby się nie poruszył.
* Ps. 96, 10. Ps. 97, 1. Ps. 99, 1.

2. Utwierdzona jest stolica twoja przed wszystkimi czasy: tyś jest od wieczności.

3. Podniosły rzeki o Panie, podniosły rzeki szum swóy: podniosły rzeki nawałności swoje.

4. Nad szum wielkich wód, nad mocne wały morskie, mocnieyszy jest Pan na wysokości.

5. Świadectwa twoje są bardzo * pewne: świętobliwość Panie jest domu twego ozdobą na wieczne dni.
* Ps. 119, 86. 128. 138. 140. 142. 151. 152. 160.

Psalm XCIV. (J. 93.)

I. Dawid woła Boga na pomstę przeciwko złym, mowy i sprawy ich opisując. II. Upomina, żeby nie szaleli, gdyż Bóg wszystko widzi, słyszy, zrozumiewa: a dobrych, acz je czasem tu ich dobremu karze, nie opuszcza.

1. Boże pomst! Panie Boże pomst! rozjaśniy się. * 5 Moy. 32, 35.

2. Podnieś się o Sędzio wszystkiey ziemie, a day zapłatę pysznym.

3. Dokądże niepobożni Panie, dokądże niepobożni radować się będą?

4. Długoż będą świegotać, i hardzie mówić, chlubiąc się wszyscy, którzy czynią nieprawość?

5. Lud twóy Panie trzeć, a dziedzictwo twoje trapić?

6. Wdowy i przychodnie mordować? a sierotki zabijać?

7. Mówiąc: Nie widzi tego Pan: ani tego rozumie Bóg * Jakóbow?
* Ps. 10, 11. Ps. 59, 8.

8. Zrozumiejcież, o wy bydlęcy między ludźmi: a wy szaleni kiedyż zrozumiecie?

9. Izali ten, który szczepił ucho, nie słyszy? i który ukształtował oko, izali nie widzi?

10. Izali ten, który ćwiczy narody, nie będzie karał? który uczy człowieka umiejętności.

11. Pan zna myśli ludzkie, iż są * szczerą marnością. * 1 Kor. 3, 20.

12. Błogosławiony jest mąż, którego ty ćwiczysz Panie: a zakonu twego uczysz go.
13. Abyś mu sprawił pokóy od złych dni, ażby był wykopany dół niezbożnikowi.
14. Albowiem nie opuści Pan ludu swego: a dziedzictwa swego nie zaniecha.
15. Ale aż ku sprawiedliwości obróci się sąd: a za nim wszyscy serca uprzeymego.
16. Któżby się był zastawił za mną przeciwko złośnikom? ktoby się był ujął o mię przeciwko tym, którzy czynią nieprawość?
17. By mi był Pan nie przybył na pomoc, małoby była nie mieszkała dusza moja w milczeniu. * * Ps. 115, 17.
18. Jużem był rzekł: Zachwiała się noga moja: ale miłosierdzie twoje o Panie zatrzymało mię.
19. W wielkości utrapienia mego, we wnętrznościach moich, pociechy twoje rozweselały duszę moję.
20. Izali z tobą towarzyszy stolica nieprawości tych, którzy stanowią krzywdę miasto prawa?
21. Którzy się zbierają przeciwko duszy sprawiedliwego, a krew niewinną potępiają?
22. Ale Pan jest twirdzą moją: a Bóg móy skałą dufności mojéy.
23. On ci obróci na nie nieprawość ich, a dla złości ich wytraci je: wytraci je Pan Bóg nasz.

Psalm XCV. (J. 94.)

I. Dawid Izraelczyki upomina, aby Pana z wielmożności, z rządu wszystkich rzeczy, i z łaskawego do siebie wezwania, wielbili. II. Od nieposłuszeństwa i uporu je odwodzi.

1. Póydźcież, śpiewaymy Panu: wykrzykaymy skale zbawienia naszego.
2. Uprzedźmy oblicze jego z chwałą: Psalmy mu śpiewaymy.
3. Albowiem Pan jest Bóg wielki: i Król wielki nade wszystkie Bogi.
4. W jegoż rękach są głębokości ziemie: i wierzchy gór jego są.
5. Jegoż jest morze, bo je on uczynił; i ziemia, którą ręce jego ukształtowały.
6. Póydźcie, kłaniaymy się, a upadaymy przed nim: klękaymy przed Panem, stworzycielem naszym.
7. On ci jest zaiste Bóg nasz, a myśmy lud pastwiska jego, i owce rąk jego: Dziś, jeśli * głos jego usłyszycie: * Żyd. 3, 7. r. 4, 7.
8. Nie zatwardzayciеż serca swego, jako w Meryba, a jako czasu kuszenia na puszczy.
9. Kiedy mię kusili oycowie wasi: doświadczylić mię, i widzieli sprawy moje.
10. Przez czterdzieści * lat miałem spór z tym narodem i rzekłem: Lud ten błądzi sercem, a nie poznali dróg moich. * 4 Moy. 14, 34.
11. Którymem przysiągł * w popędliwości mojéy, że nie wnidą do odpocznienia mego.
* 4 Moy. 14, 23. Żyd. 4, 3.

Psalm XCVI. (J. 95.)

Wszystkich wiernych z Żydów i z pogan, do ustawicznéy Chrystusa Pana chwały upomina, dla tego, iż on jest Bogiem prawdziwym, i jest postanowiony sędzią wszystkiego świata.

1. Śpiewaycie * Panu pieśń nową: śpiewaycie Panu wszystka ziemio.
* 2 Kron. 16, 23.
2. Śpiewaycież Panu: dobrorzeczcie imieniowi jego: opowiadaycie ode dnia do dnia zbawienie jego.
3. Opowiadaycie między narody chwałę jego: między wszystkimi ludźmi cuda jego.
4. Albowiem wielki Pan i wszelkiéy chwały godny, i straszliwy jest nad wszystkie Bogi.
5. Wszyscy bowiem bogowie narodów, są bałwani: ale Pan niebiosa uczynił.
6. Zacność i ochędóstwo przed obliczem jego: moc i piękność w świątnicy jego.
7. Oddaycie Panu pokolenia narodów, oddaycie Panu chwałę i moc.
8. Oddaycie Panu chwałę imienia jego: przynieście dary, a wnidźcie do sieni jego.
9. Kłaniaycie się Panu w ozdobie świętobliwości: niech się lęka oblicza jego wszystka ziemia.
10. Powiadaycie między pogany: Pan * króluje: a że i krąg świata utwirdzony będzie, tak, aby się nie poru-

szył: a iż będzie sądził ludzie w sprawiedliwości. * Ps. 93, 1.
Ps. 97, 1. Ps. 99, 1.
11. Niech się weselą niebiosa: a niech pląsa ziemia: niech zaszumi morze, i co w nim jest.
12. Niech pląsają pola, i wszystko co jest na nich: tedy niech wykrzykają wszystkie drzewa leśne.
13. Przed obliczem Pańskim, boć idzie: Idzie zaiste, aby sądził * ziemię. Będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, a narody w prawdzie swojéy.
* Ps. 98, 9.

Psalm XCVII. (J. 96.)

I. Szerokość i sławę królestwa Mesyaszowego opisuje, stosując do niego chwałę onę, w którey Bóg zakon podawał. II. Naucza, że on miał bałwochwalstwo zhańbić, kościół swóy weselem napełnić, i dusze wiernych z rąk nieprzyjacielskich wydrzeć.

1. Pan * króluje, wyskakuy ziemio, a wesel się mnóstwo wysep.
2. Obłok i ciemność około niego: sprawiedliwość i sąd są gruntem stolice jego.
3. Ogień przed obliczem jego idzie, a zapala w okół nieprzyjacioły jego.
4. Błyskawice jego oświecają okrąg świata: co widząc ziemia, zadrżała.
5. Góry, jako wosk rozpływają się przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystkiéy ziemie.
6. Niebiosa opowiadają * sprawiedliwość jego: a wszyscy narodowie oglądają chwałę jego. * Ps. 19, 1.
7. Niechże będą * zawstydzeni wszyscy, którzy służą obrazom, którzy się chlubią w bałwanach: kłaniaycież mu się wszyscy Bogowie. * 2 Moy. 20, 4.
3 Moy. 26, 1. 5 Moy. 5, 8.
8. To usłyszawszy Syon, rozweseli się: a radować się będą córki Judskie, dla sądów twoich, Panie.
9. Albowiemeś ty Pan naywyższy na wszystkiéy ziemi: a bardzoś wywyższony nad wszystkie Bogi.
10. Wy, którzy miłujecie * Pana, mieycie złe w nienawiści: on strzeże świętych swoich, a z ręki niepobożnych wyrywa je. * Amos 5, 15.
Rzym. 12, 9.
11. Światłości nasiano sprawiedliwemu: a radości tym, którzy są uprzeymego serca.
12. Weselcie się sprawiedliwi w Panu: a wysławiaycie pamiątkę świętobliwości jego.

Psalm XCVIII. (J. 97.)

I. Tryumf Pana Jezusa sławić każe: który mocą własną sobie, i swym zbawienie sprawił, i ewangielią narodom objawił. II. Upomina, żeby mu świat chwałę oddał.

1. Psalm.
Śpiewaycie Panu pieśń * nową, bo dziwne rzeczy uczynił: dopomogła mu prawica jego, i ramię † świętobliwości jego. * Ps. 33, 3. † Izai. 63, 5.
2. Objawił Pan * zbawienie swoje: przed oczyma poganów oznaymił sprawiedliwość swoję. * Izai. 52, 10.
3. Wspomniał na miłosierdzie swoje, i na prawdę swoję przeciw domowi Izraelskiemu: oglądały wszystkie granice ziemie zbawienie Boga naszego.
4. Śpiewayże Panu wszystka ziemio: wykrzykaycie, a weselcie się, i śpiewaycie.
5. Graycie Panu na harfie: na harfie, głosem przyśpiewując.
6. Na trąbach, i na kornetach krzykliwych, głos wydawaycie przed Królem i Panem.
7. Niech zaszumi morze, i co w nim jest: okrąg świata, i mieszkający na nim.
8. Rzeki niech klaskają rękoma: góry wespół niech się rozradują.
9. Przed Panem: bo idzie sądzić * ziemię. On będzie sądził okrąg świata w sprawiedliwości, i narody w prawości. * Ps. 96, 13.

Psalm XCIX. (J. 98.)

I. Izraelczyki upomina, aby Pana dla duchownego królestwa jego, który między nimi wystawił, chwalili. II. Każe im o zachowanie tegoż królestwa prosić.

1. Pan króluje, niechże zadrzą narodowie: siedzi między Cherubinami, niechże się poruszy ziemia.
2. Pan na Syonie wielki: a wywyższony nad wszystkie narody.
3. Niech wysławiają imię twoje, wielkie i straszne: albowiem święte jest.
4. Moc zaiste królewska miłuje sąd: albowiemeś ty ustanowił prawa: sąd i sprawiedliwość w Jakóbie ty wykonywasz.
5. Wywyższaycie Pana Boga naszego:

a kłaniaycie się u podnóżka nóg jego, bo święty jest.

6. Moyżesz i Aaron między Kapłany jego, a Samuel między wzywającymi imienia jego wołali do * Pana, a on ich wysłuchał. * 2 Moy. 32, 11. 4 Moy. 14, 13. 1 Sam. 12, 19.

7. W słupie obłokowym * mówił do nich. A gdy strzegli świadectw jego, i ustaw, które im podał, * 2 Moy. 33, 9.

8. Panie Boże nasz, tyś je wysłuchawał: Boże, bywałeś im miłościwym, i gdyś je karał dla występków ich.

9. Wywyższaycie Pana Boga naszego, a kłaniaycie się na górze świętéy jego: albowiem święty jest Pan Bóg nasz.

Psalm C. (J. 99.)

I. Wszystkie ludzie do wysławiania Boga pobudza. II. Dla tego, iż on nas stworzył, odkupił, i za swoje owieczki przyjął.

1. Psalm dla dziękczynienia.
Wykrzykaycie Panu wszystka ziemio.

2. Służcie Panu z weselem: przychodźcie przed oblicze jego z radością.

3. Wiedzcież, żeć Pan jest Bogiem; on uczynił nas, a nie my samych siebie: abyśmy byli ludem * jego, i owcami pastwiska jego. * Ps. 95, 7.

4. Wnidźcież w bramy jego z wysławianiem, a do sieni jego z chwałami: wysławiayciez go, dobrorzeczcież imieniowi jego.

5. Albowiem dobry jest * Pan, na wieki trwa miłosierdzie jego: a od narodu aż do narodu prawda jego. * Ps. 73, 1.

Psalm CI. (J. 100.)

Dawid śluby Bogu czyni, że zostawszy Królem, chce go wielbić, i onemu służąc, prawéy drogi naśladować, przewrotne odrzucać, pysznych, zdrayców i kłamców nie cierpieć, a w wiernych się kochać.

1. Psalm samego Dawida.
O miłosierdziu i o sądzie śpiewać będę: tobie o Panie śpiewać będę.

2. Ostrożnym będę na drodze uprzéyméy, kiedy przyydzieß do mnie: Będę chodził ustawicznie w szczerości serca mego, w domu moim.

3. Nie położę przed oczy moje złéy rzeczy: każdą sprawę występników mam w nienawiści: a nie chwyci się mnie.

4. Serce przewrotne odstąpi odemnie, a co złe nie będę dbał.

5. Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę: oczu wyniosłych, i serca nadętego nie będę mógł cierpieć.

6. Oczy moje obrócone będą na prawdomowne w ziemi, aby siadali ze mną: kto chodzi drogą uprzeymą, ten mi służyć będzie.

7. Nie będzie mieszkał w domu moim zdrayca: ten, który mówi kłamstwo, nie ostoi się przed oczyma mymi.

8. Co poranek tracić będę wszystkie niezbożne na ziemi: abym tak wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkie, którzy czynią nieprawość.

Psalm CII. (J. 101.)

I. Lud Boży do Boga wołając, Babilońskie ciężkości onemu przekłada. II. Cieszy się, że Bóg ma godzineczkę, któréy je wybawi. III. Prozbę czyni, żeby ich do końca nie niszczył.

1. Modlitwa utrapionego, gdy będąc w ucisku przed Panem wylewa żądość swoję.

2. Panie wysłuchay * modlitwę moję: a wołanie moje niechay przyydzie do ciebie. * Ps. 143, 1.

3. Nie ukryway oblicza twego przedemną: w dzień ucisku mego nakłoń ku mnie ucha twego: w dzien, którego cię wzywam, prętko mię wysłuchay.

4. Albowiem niszczeją jako dym dni moje: a kości moje jako ognisko wypalone są.

5. Porażone jest jako trawa, i uwiędło serce moje: tak, żem zapomniał jeść chleba swego.

6. Od głosu wzdychania mego, przylgnęły kości moje do ciała mego.

7. Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy: jestem jako puhacz na pustyniach.

8. Czuję: a jestem jako wróbel samotny na dachu.

9. Przez cały dzień urągają mi nieprzyjaciele moi: a naśmiewcy moi przeklinają mię.

10. Bo jadam popiół jako chleb: a napóy móy mieszam ze łzami:

11. Dla rozgniewania twego, i dla zapalczywości gniewu twego: albowiem podniosłszy mię, porzuciłeś mię.

12. Dni moje są jako cień * nachylony: a jam jako trawa uwiądł.
* Job. 8, 9. r. 14, 1. 2. Ps. 109, 23. Ps. 144, 4.

13. Ale ty Panie trwasz na wieki: a pamiątka twoja od narodu do narodu.
14. Ty powstawszy, zmiłujesz się nad Syonem: boć czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. * 2 Kron. 36, 21. Jer. 29, 10.
15. Albowiem upodobało się sługom twoim kamienie jego: i nad prochem jego zmiłują się. *
16. Aby się bali poganie imienia Pańskiego: a wszyscy Królowie ziemscy chwały twojéy:
17. Gdy pobuduje Pan Syon, i okaże się w chwale swojéy.
18. Gdy weyrzy na modlitwę poniżonych, nie gardząc modlitwą ich.
19. To zapiszą dla narodu potomnego: a lud, który ma być stworzony, chwalić będzie Pana:
20. Że weyrzał z wysokości świątnice swojéy: Że z nieba na ziemię poyrzał:
21. Aby wysłuchał wzdychania więźniów, i rozwiązał na śmierć skazane.
22. Aby opowiadali na Syonie imię Pańskie, a chwałę jego w Jeruzalemie:
23. Gdy się pospołu zgromadzą narodowie, i królestwa, aby służyły Panu.
24. Utrapił w drodze siłę moję; ukrócił dni moich:
25. Azem rzekł: Boże móy, nie bierz mię w połowicy dni moich: od narodu bowiem aż do narodu trwają lata twoje.
26. I pierwéy niżeliś założył * ziemię, i niebiosa dzieło rąk twoich. * Żyd. 1, 10.
27. One * pominą, ale ty zostawasz: wszystkie te rzeczy jako szata zwiotszeją: jako odzienie odmienisz je, i odmienione będą. * Iz. 51, 6. Matt. 24, 35.
28. Ale ty tenżeś zawżdy jest: a lata twoje nigdy nie ustaną.
29. Synowie sług twoich u ciebie mieszkać będą: a nasienie ich zmocni się przed tobą.

Psalm CIII. (J. 102.)

Prorok wylicza dobrodzieystwa Pańskie. I. Własne: że mu Bóg grzechy odpuścił, w zeszłości wieku czerstwości użyczył. II. Pospolite: że się podeymuje ukrzywdzonych, wolą swą ludowi objawił, jest miłosierny, i złości jako oyciec dziatkom odpuszcza. III. Naucza, że go czcić powinne woyska anielskie, do czego i duszę swą pobudza.

1. Psalm Dawidow.
Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzności moje imieniowi jego świętemu.
2. Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominay wszystkich dobrodzieystw jego.
3. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje: który uzdrawia wszystkie choroby twoje.
4. Który wybawia od śmierci żywot twóy: który cię koronuje miłosierdziem i wielką litością.
5. Który nasyca dobrym usta twoje: a odnawia jako orlą młodość twoję.
6. Pan czyni co sprawiedliwego jest, i sądy wszystkim uciśnionym.
7. Oznaymił drogi swe Moyżeszowi: a synom Izraelskim sprawy swoje.
8. Miłosierny * i litościwy jest Pan: Nierychły do gniewu, i wielkiego miłosierdzia. * 2 Moy. 34, 6. 7. 4 Moy. 14, 18. 5 Moy. 5, 10. Neh. 9, 17.
9. Nie będzie się na wieki wadził, ani gniewu wiecznie chował.
10. Nie według grzechów naszych obchodzi się z nami: ani według nieprawości naszych odpłaca nam.
11. Albowiem jako są niebiosa wysokie nad ziemią! tak jest utwirdzone miłosierdzie jego nad tymi, którzy się go boją.
12. A jako daleko jest wschód od zachodu: tak daleko oddalił od nas przestępstwa nasze.
13. Jako ma litość oyciec nad dziatkami: tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją.
14. On ci zaiste zna, cośmy za ulepienie: pamięta, żeśmy prochem.
15. Dni człowiecze są jako * trawa: a jako kwiat polny tak kwitnie. * Ps. 90, 5. Izai. 40, 6.
16. Gdy nań wiatr powienie, aliści go nie masz: ani go więcéy pozna mieysce jego.
17. Ale miłosierdzie Pańskie od wieków aż na wieki nad tymi, którzy się go boją: a sprawiedliwość jego nad syny synów.
18. Którzy strzegą przymierza jego:

i pamiętają na przykazania jego, aby je czynili.
19. Pan na niebiesiech utwirdził stolicę: a królestwo jego nad wszystkimi panuje.
20. Błogosławcież Panu Aniołowie jego mocni w sile, którzy czynicie rozkazania jego, posłusznymi będąc głosowi słowa jego.
21. Błogosławcie Panu wszystkie wojska jego, słudzy jego, którzy czynicie wolą jego.
22. Błogosławcie Panu wszystkie sprawy jego, na wszystkich mieyscach panowania jego. Błogosław duszo moja Panu.

Psalm CIV. (J. 103.)

I. Dawid pobudziwszy duszę swą do uważania Majestatu Bożego, wszystkich rzeczy stworzonych początek i opatrowanie szeroko opisuje. II. Chwałę za to Bogu wieczną obiecuje.

1. Błogosław duszo moja Panu. Panie, Boże móy, wielceś jest wielmożnym: chwałę i ozdobę przyoblokłeś.
2. Przyodziałeś się * światłością jako szatą: rościągnąłeś † niebiosa jako oponę. * 1 Moy. 1, 3. † 1 Moy. 1, 6. 8.
3. Któryś zasklepił na wodach * pałace swoje: który używasz obłoków miasto wozów: który chodzisz na skrzydłach wiatrowych: * 1 Moy. 1, 7.
4. Który czynisz duchy posłami * swymi: Ty czynisz sługi swe ogniem pałającym. * Żyd. 1, 7.
5. Ugruntowałeś ziemię na słupach jéy: tak, że się nie poruszy na wieki wieczne.
6. Przepaścią, jako szatą, przyodziałeś ją: a wody stały nad górami.
7. Na zgromienie twoje rozbiegły się: a na głos pogromu twego prętko zuciekały.
8. Wystąpiły góry, zniżyły się doliny, na mieysce, któreś im założył.
9. Zamierzyłeś im * kres, aby go nie przestępowały: ani się wracały na okrycie ziemie. * Job. 38, 10. 11.
10. Który wypuszczasz źrzódła po dolinach, aby płynęły między górami:
11. A napóy dawały wszystkiemu zwierzowi polnemu: a z nich gaszą leśni osłowie pragnienie swoje.
12. Przy nich mieszka ptastwo niebieskie, a z pośrzód gałązek głos wydawa.
13. Który pokrapiasz góry z pałaców swoich, aby się z owoców spraw twoich nasycała ziemia.
14. Za twoją sprawą roście trawa dla bydła, a zioła na pożytek człowieczy: ty wywodzisz chleb z ziemie:
15. I wino, które uwesela * serce człowiecze, od którego się łsni twarz jako od oleju: i chleb, który zatrzymawa żywot ludzki. * Sędz. 9, 13.
16. Nasycone bywają i drzewa Pańskie: i cedry Lybanu, których nasadził.
17. Na których ptacy gniazda swe mają, i bocian na jedlinach ma dom swóy.
18. Góry wysokie dzikim kozom: a skały są ucieczką królikom.
19. Uczynił miesiąc * dla pewnych czasów: a słońce zna zachód swóy. * 1 Moy. 1, 16.
20. Przywodzisz ciemność, i bywa noc, w którą wychodzą wszystkie zwierzęta leśne.
21. Lwięta ryczą do łupu, i szukają od Boga pokarmu swego.
22. Lecz gdy słońce wznidzie, zaś się zgromadzają, i w jamach swoich kładą się.
23. Tedy wychodzi człowiek do roboty swojéy, i do prace swojéy, aż do wieczora.
24. O jakoż wielkie są * sprawy twoje Panie! te wszystkie mądrześ uczynił: a napełniona jest ziemia bogactwem twoim. * Job. 26, 14.
25. W morzu zaś wielkim i bardzo szerokim, tam są płazy, którym nie masz liczby: i zwierzęta małe i wielkie.
26. Po nim okręty przechodzą, i wieloryb, któregoś ty stworzył, aby w nim igrał.
27. Wszystko to na cię * oczekawa, abyś im dał pokarm czasu swego: * Ps. 145, 15.
28. Gdy im dawasz, zbierają: gdy otwierasz rękę twoję, nasycone bywają dobrymi rzeczami.
29. Lecz gdy ukrywasz oblicze twoje, trwożą sobą: gdy odbierasz ducha ich, giną, i w proch się swóy obracają.
30. Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają: i odnawiasz oblicze ziemie.

31. Niechayże będzie chwała Pańska na wieki: niech się rozweseli Pan w sprawach swoich.
32. On gdy weyrzy na ziemię, zadrży: dotknie się gór, a zakurzą się.
33. Będę śpiewał Panu za żywota mego: będę śpiewał Bogu memu, póki mię stawa.
34. O nim będzie wdzięczna mowa moja: a ja się rozweselę w Panu.
35. Oby byli wytraceni grzeßnicy z ziemie, a niezbożnych, aby już nie było. Błogosław dußo moja Panu. Hallelujah.

Psalm CV. (J. 104.)

I. Izraelczyki do wdzięczności przeciw Bogu, i ßukania łaski jego wzywa. II. Dla tego, iż z nim przymierze uczynił, a nieprzyjacioły ich pokarał, i inne im dobrodziéystwa pokazał.

1. Wysławiaycie * Pana: ogłaßaycie imię jego: opowiadaycie między narody sprawy jego.
* 1 Kron. 16, 8. Izai. 12, 4.
2. Śpiewaycie mu, śpiewaycie mu psalmy, rozmawiaycie o wßystkich cudach jego.
3. Chlubcie się imieniem świętym jego: niech się weseli serce ßukających Pana.
4. Szukaycież Pana i mocy jego: ßukaycie oblicza jego zawße.
5. Przypominaycie sobie dziwy jego, które czynił: cuda jego, i sądy ust jego.
6. Wy nasienie Abrahama, sługi jego: Wy synowie Jakóbowi, wybrani jego.
7. On ci jest Pan Bóg naß, po wßystkiéy ziemi sądy jego.
8. Pamięta wiecznie na przymierze swoje, na słowo, które przykazał aż do tysiącznego pokolenia:
9. Które postanowił * z Abrahamem: i na przysięgę swą † uczynioną Izaakowi. * 1 Moy. 17, 2. † 1 Moy. 26, 3.
10. Bo je postanowił Jakóbowi * za ustawę: a Izraelowi za umowę wieczną: * 1 Moy. 28, 13.
11. Mówiąc: Tobie dam ziemię * Chananeyską, za ßnur dziedzictwa waßego: * 1 Moy. 13, 15.
12. Kiedy ich był mały poczet, prawie mały poczet: a jeßcze w niéy byli przychodniami.
13. Przechodzili zaiste od narodu do narodu, a z królestwa do innego ludu.
14. Nie dopußczał nikomu, aby im miał krzywdę czynić: nawet * karał dla nich i Króle, mówiąc:
* 1 Moy. 12, 17.
15. Nie tykaycie * Pomazańców moich: a Prorokom moim nie czyńcie nic złego. * 1 Kron. 16, 22.
16. Gdy przywoławßy głodu * na ziemię, wßystkę podporę chleba pokrußył. * 1 Moy. 41, 57.
17. Posłał * przed nimi męża, który był za niewolnika przedany, to jest, † Józefa: * 1 Moy. 45, 5. † 1 Moy. 37, 28.
18. Którego nogi pętami trapili: * a żelazo ścisnęło ciało jego:
* 1 Moy. 39, 20.
19. Aż do onego czasu, gdy się o nim wzmianka stała: mowa Pańska doświadczała go.
20. Posławßy * Król, kazał go wypuścić: ten, który panował nad narody, wolnym go uczynił.
* 1 Moy. 41, 14.
21. Postanowił go * Panem domu swego: i Książęciem nad wßystką dzierżawą swoją. * 1 Moy. 41, 40.
22. Aby władal i Książęty jego, według zdania duße swojéy: i starców jego mądrości nauczał.
23. Potym wßedł * Izrael do Egiptu, a Jakób był gościem w ziemi Chamowéy. * 1 Moy. 46, 5. 6.
24. Gdzie rozmnożył Bóg lud swóy * bardzo: i uczynił go możnieyßym nad nieprzyjacioły jego. * 2 Moy. 1, 7.
25. Odmienił serce * ich, iż mieli w nienawiści lud jego: a zmyślali zdrady przeciw sługom jego.
* 2 Moy. 1, 8. 11.
26. Posłał Moyżeßa, * sługę swego, i Aarona, którego obrał. * 2 Moy. 3, 10.
27. Którzy im przedłożyli słowa * znaków jego, i cuda w ziemi Chamowéy. * 2 Moy. 7, 9. 10.
28. Posłał ciemności, * i zaćmiło się: a nie byli odpornymi słowu jego.
* 2 Moy. 10, 21. 22.
29. Obrócił wody * ich w krew: a pomorzył ryby w nich. * 2 Moy. 7, 20.
30. Wydała ziemia ich mnóstwo * żab, i były w pałacach Królów ich.
* 2 Moy. 8, 6.
31. Rzekł, a przyßła rozmaita * mu-

cha: i mßyce we wßyſtkich grani=
cach ich. * 2 Moy. 8, 17.
32. Dał grad miaſto * deßczu: ogień
palący na ziemię ich. * 2 Moy. 9, 23.
33. Także potłukł winnice ich, i figi
ich: a pokrußył drzewa w granicach ich.
34. Rzekł: a przyßła ßarańcza, *
i chrząßczów niezliczone mnóſtwo.
* 2 Moy. 10, 13.
35. J pożarły wßelkie ziele w ziemi
ich: a pojadły urodzaje ziemie ich.
36. Nawet pobił wßyſtko pierworodz=
two * w ziemi ich: początek wßyſtkiéy
ſiły ich. * 2 Moy. 12, 29.
37. Tedy je wywiódł ze ſrebrem *
i ze złotem: a nie był nikt ſłaby mię=
dzy pokoleniem ich. * 2 Moy. 12, 35.
38. Radował ſię * Egipt, gdy oni
wychodzili: albowiem był przypadł na
nie ſtrach ich. * 2 Moy. 12, 33.
39. Rozpoſtarł obłok * na okrycie
ich: a ogień na oświecanie nocy.
* 2 Moy. 13, 21.
40. Na żądanie ich przywiódł prze=
piórki, a * chlebem niebieſkim naſy=
cił je. * 2 Moy. 16, 13.
41. Otworzył ſkałę, * i wypłynęły
wody: a płynęły po ſuchych mieyſcach
jako rzeka. * 2 Moy. 17, 6.
42. Albowiem wſpominał na ſłowo
świętobliwości ſwojéy: które rzekł do
Abrahama ſługi * ſwego. * 1 Moy. 22, 16.
43. Przetoż wywiódł lud ſwóy z we=
ſelem: a z śpiewaniem wybrane ſwoje.
44. J podał im ziemię poganów:
a poſiedli prace narodów.
45. Aby zachowali uſtawy jego,
a prawa jego przeſtrzegali, Hallelujah.

Pſalm CVI. (J. 105.)

I. Wierni Żydowie Bogu za niewymowne dobrodziéyſtwa jego dziękują. II. Proßą, że=by ſię zbawieniem jego cießyć mogli. III. Swoje, i przodków ſwoich wyſtępki, w Egi=pcie, na pußczy, i w ziemi Chananeyſkiéy popełnione, wyznawają.

1. Hallelujah.
Wyſławiaycie * Pana, albowiem
dobry: albowiem na wieki miłoſierdzie
jego. * Pſ. 107, 1. Pſ. 118, 1. Pſ. 136, 1.
2. Któż wyſłowi niezmierną moc Pań=
ſką, a wypowie wßyſtkę chwałę jego.
3. Błogoſławieni, którzy ſtrzegą ſą=
du: a czynią ſprawiedliwość na każdy
czas.
4. Pamiętay na mię Panie, dla mi=
łości ku ludowi ſwemu. Nawiedźże
mię zbawieniem ſwoim:
5. Abym używał dobrego z wybrany=
mi twoimi, a weſelił ſię w radości
narodu twego: i chlubił ſię weſpół
z dziedzictwem twoim.
6. Zgrzeßyliśmy z oycy * ſwymi:
nieſprawiedliwieśmy czynili, i niepra=
wość popełniali. * Dan. 9, 5.
7. Oycowie naſi w Egipcie nie zro=
zumieli cudów twoich: ani pamiętali
na wielkość miłoſierdzia twego; ale *
odpornymi byli przy morzu, przy mo=
rzu czerwonym. * 2 Moy. 14, 11.
8. A wßakże je wyſwobodził dla imie=
nia ſwego, aby oznaymił moc ſwoję.
9. Bo zgromił * morze czerwone,
i wyſchło: a przewiódł je przez prze=
paści, jako przez pußczą.
* 2 Moy. 14, 21.
10. A tak zachował je od ręki tego,
który je miał w nienawiści: a wyku=
pił je z ręki nieprzyjacielſkiéy.
11. W tym okryły wody * tych, któ=
rzy je ciążyli: nie zoſtał ani jeden
z nich. * 2 Moy. 14, 27, 28.
12. A choć uwierzyli * słowom jego,
i wyſławiali chwałę jego:
* 2 Moy. 14, 31.
13. Przecię prętko * zapomnieli na
ſprawy jego, i nie czekali na rady jego.
* 2 Moy. 15, 24.
14. Ale zięci będąc chciwością * na
pußczy, kuſili Boga na puſtyniach.
* 2 Moy. 16, 3.
15. J dał im czego żądali: a wßakże
przepuścił ſuchoty * na nie.
* 4 Moy. 11, 33.
16. Zatym gdy ſię wzrußyli * zawi=
ścią przeciw Moyżeßowi w obozie,
i przeciw Aaronowi świętemu Pań=
ſkiemu: * 4 Moy. 16, 2.
17. Otworzyła ſię * ziemia, i pożarła
Datana, i okryła rotę Abironowę.
* 4 Moy. 16, 31.
18. J zapalił ſię ogień * na zebranie
ich: płomień ſpalił niepobożne.
* 4 Moy. 16, 35.
19. Sprawili cielca * na Horebie,
i kłaniali ſię bałwanowi litemu.
* 2 Moy. 32, 4.
20. J odmienili chwałę ſwą w podo=
bieńſtwo wołu, jedzącego trawę.
21. Zapomnieli na Boga wybawi=

ciela swego, który czynił wielkie rzeczy w Egipcie.

22. Rzeczy dziwne w ziemi Chamowéy: Rzeczy straszne przy morzu czerwonym.

23. Przetoż rzekł, że je chciał wytracić: gdyby się był Moyżesz, wybrany jego, nie stawił * w onym rozerwaniu przed nim, a nie odwrócił popędliwości jego, aby ich nie tracił.
* 2 Moy. 32, 11.

24. Wzgardzili * też ziemią pożądaną, niewierząc słowu jego.
* 4 Moy. 14, 1. 2. 3.

25. I szemrząc w namieciech swoich, nie byli posłuszni głosowi Pańskiemu.

26. Przetoż podniósł rękę swoję * przeciwko nim, aby je pobił na puszczy:
* 4 Moy. 14, 28. 29.

27. A żeby rozrzucił nasienie ich między pogany, i rosproszył je po ziemiach.

28. Zprzęgli się też byli z bałwanem * Baalfegorem: a jedli ofiary umarłych.
* 4 Moy. 25, 3.

29. A tak drażnili Boga sprawami swymi, że się na nie oborzyła * plaga.
* 4 Moy. 25, 4. 5.

30. Aż się zastawił * Finees, a pomstę uczynił, i rozerwana jest ona plaga.
* 4 Moy. 25, 7.

31. Co mu poczytano ku sprawiedliwości, od narodu do narodu, aż na wieki.

32. Znowu go byli wzruszyli do gniewu, u wód Meryba: tak, iż się źle działo i z Moyżeszem * dla nich.
* 4 Moy. 20, 11.

33. Albowiem rozdrażnili ducha jego, że wyrzekł co niesłuszna * usty swymi.
* 4 Moy. 20, 10.

34. Nad to, nie wytracili onych narodów, o których im był Pan * powiedział.
* 5 Moy. 7, 2.

35. Ale pomieszawszy się * z onymi narodami, nauczyli się spraw ich.
* Sędz. 1, 21.

36. I służyli bałwanom ich, które im były sidłem.

37. Albowiem djabłom ofiarowali * syny swoje, i córki swoje.
* 2 Król. 16, 3.

38. I wylewali krew niewinną, krew synów swoich, i córek swoich; które ofiarowali bałwanom rytym Chananeyskim: tak, że splugawiona była ziemia onym krwie rozlaniem.

39. I zmazali się sprawami swymi: a cudzołożyli wynalazkami swymi.

40. Przetoż zapaliwszy się Pan w popędliwości, przeciw ludowi swemu, obrzydził sobie dziedzictwo swoje:

41. I podał je w ręce poganom: a panowali nad nimi, którzy je mieli w nienawiści.

42. I uciskali je nieprzyjaciele ich, tak, że poniżeni byli pod ręką ich.

43. Częstokroć je * wybawiał, wszakże go oni wzruszali do gniewu radami swymi: zaczym poniżeni byli dla nieprawości swoich.
* Sędz. 2, 16.

44. A wszakże weyrzał na ucisk ich, i usłyszał wołanie ich.

45. Bo sobie wspomniał na przymierze * swoje z nimi: a żałował tego, według wielkiéy litości swojéy.
* 5 Moy. 30, 1. 2. 3.

46. Tak, że im zjednał miłosierdzie przed oczyma wszystkich, którzy je byli poimali.

47. Wybawże nas Panie Boże nasz, a zgromadź nas * z tych poganów: abyśmy wysławiali imię świętobliwości twojéy, a chlubili się w chwale twojéy.
* 1 Kron. 16, 35.

48. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, od wieków aż na wieki: na co niech rzecze wszystek lud: Amen, Halelujah.

Psalm CVII. (J. 106.)

I. Upomina wszystkich do wielbienia Boga. II. Bo on ludzie z wygnania i nędze, z więzienia, z chorób, i z niebespieczeństwa morskiego wybawia. III. Uskarża się, że mało tych, którzyby sprawy Boże mądrze uważali.

1. Wysławiaycie * Pana, albowiem dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* Ps. 106, 1. Ps. 118, 1. Ps. 136, 1.

2. Niech o tym powiedzą ci, których odkupił Pan: jako je wykupił z ręki nieprzyjacielskiéy.

3. A zgromadził je z ziem: od wschodu i od zachodu, od północy i od morza.

4. Błądzili po puszczy, po pustyni bezdrożnéy: miasta dla mieszkania nie znaydując.

5. Byli głodnymi i pragnącymi: aż w nich omdlewała dusza ich.

6. A gdy wołali do Pana w utrapieniu swoim, z ucisku ich wyrwał je.
7. I prowadził je drogą prostą, aby przyszli do miasta, w którymby mieszkali.
8. Niechayże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego: a dziwne sprawy jego przed syny ludzkimi:
9. Iż napoił duszę pragnącą: a duszę zgłodniałą napełnił dobrami.
10. Którzy siedzą w ciemności, i w cieniu śmierci, ściśnieni będąc nędzą i żelazem.
11. Przeto, że byli odpornymi wyrokom Bożym, a radą Naywyższego pogardzili:
12. Dla czego poniżył biedą serce ich: upadli, a nie był ktoby ratował.
13. A gdy wołali do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawiał je.
14. Wywodził je z ciemności, i z cienia śmierci, a związki ich potargał.
15. Niechayże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego: a dziwne sprawy jego przed syny ludzkimi.
16. Przeto, że kruszy bramy miedziane, a zawory żelazne rąbi.
17. Szaleni dla drogi przewrotności swojéy, i dla nieprawości swéy, utrapieni bywają.
18. Wszelki pokarm brzydzi sobie * dusza ich, aż się przybliżają do bram śmierci. * Job. 33, 20.
19. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia je.
20. Posyła słowo swe, i uzdrawia je, a wybawia je z grobu.
21. Niechayże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed syny ludzkimi:
22. I ofiarując ofiary chwały, niech opowiadają sprawy jego z wesołym śpiewaniem.
23. Którzy się pławią na morzu w okrętach, pracujący na wodach wielkich.
24. Cić widywają sprawy Pańskie, i dziwy jego na głębi.
25. Jako jedno rzecze, wnet powstanie wiatr gwałtowny, a podnoszą się nawałności morskie.
26. Wstępują aż ku niebu, i zaś zstępują do przepaści: tak, iż się dusza ich w niebespieczeństwie rozpływa.
27. Bywają miotani, a potaczają się jako pijany: a wszystka umiejętność ich niszczeje.
28. Gdy wołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawia je.
29. Obraca burzę w ciszą, tak, że umilkną nawałności ich.
30. I weselą się, że ucichło: a tak przywodzi je do portu pożądanego.
31. Niechayże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed syny ludzkimi:
32. Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu: a w radzie starców niechay go chwalą.
33. Obraca rzeki w pustynią, a potoki wód w suszą.
34. Ziemię urodzayną obraca w niepłodną, dla złości tych, którzy w niéy mieszkają.
35. Pustynie obraca * w jeziora: a ziemię suchą w strumienie wód.
* Izai. 41, 8.
36. I osadza w nich głodne, aby zakładali miasta ku mieszkaniu.
37. Którzy posiewają pole, a sadzą winnice: i zgromadzają sobie pożytek z urodzaju.
38. Tak ci im on błogosławi, że się bardzo rozmnażają, a dobytku ich nie umnieysza.
39. Ale podczas umnieyszeni i poniżeni bywają okrucieństwem, nędzą, i utrapieniem:
40. Gdy wylewa wzgardę * na Książęta: dopuszczając, aby błądzili † po puszczy bezdrożnéy.
* Job. 12, 21. † Job. 12, 24.
41. On ci nędznego * z utrapienia podnosi: i rozmnaża rodzinę jego jako trzodę. * 1 Sam. 2, 8. Ps. 113, 7. 8.
42. To widząc * uprzeymi, rozweselą się: a wszelka nieprawość zatka † usta swe. * Job. 22, 19. † Job. 5, 16.
43. Ale któż jest tak mądry, aby to upatrował, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?

Psalm CVIII. (J. 107.)

I. Dawid Bogu dziękuje, iż go na królestwo wsadził. II. O zupełne otrzymanie królestwa prosi, dla chwały Bożéy, i wybawienia ludu. III. Krainy, które jeszcze posieść miał, wylicza.

1. Pieśń psalmu samego Dawida.
2. Gotowe jest serce * moje Boże:

śpiewać i wysławiać cię będę, także
i chwała moja. * Ps. 57, 8.
3. Ocućże się lutnio i harfo, gdy na
świtaniu powstawam.
4. Wysławiać cię będę między ludźmi
Panie: a będęć śpiewał między narody.
5. Albowiem większe jest nad niebiosa
miłosierdzie * twoje, i aż pod obłoki
prawda twoja. * Ps. 36, 6. Ps. 57, 11.
6. Wywyższe się nad niebiosa o Bo-
że: a nad wszystkę ziemię chwała twoja.
7. Niech będą wybawieni umiłowani
twoi: zachowayże je prawicą swoją,
a wysłuchay mię.
8. Bóg mówił * przez świętobliwość
swoję, dla tego się weselić będę: że
rozdzielę Sychem, a dolinę Sukkot
rozmierzę. * Ps. 60, 8.
9. Mojeć jest Galaad, mój i Ma-
nasses: a Efraim mocą głowy mojéy:
Juda zakonodawca mój.
10. Moab jest miednicą do umywa-
nia mego: na Edoma porzucę obuwie
moje: przeciwko Filistynom trąbić będę.
11. Któż mię zaprowadzi do miasta
obronnego? Któż mię przywiedzie aż
do ziemie Edomskiéy?
12. Izali nie ty o Boże, któryś nas
był odrzucił, a nie wychodziłeś, o Bo-
że, z woyski naszymi?
13. Dayże nam pomoc z ucisku: al-
bowiem omylona jest pomoc ludzka.
14. W Bogu sobie mężnie poczynać
będziemy: a on podepce nieprzyjacioły
nasze.

Psalm CIX. (J. 108.)

I. Dawid w osobie swéy, na Doegowę, a w figurze Chrystusa Pana, na Judaszowę zdradę się uskarża. II. Przeciwnikom swym, i potomstwu ich przeklęctwa Bożego, a sobie poratowania od Boga żąda.

1. Przedniejszemu śpiewakowi, psalm
Dawidow.
O Boże chwały mojéy, nie milcz:
2. Bo się usta niepobożnego, i usta
kłamliwe, przeciwko mnie otworzyły:
mówili przeciwko mnie językiem kłamli-
wym:
3. A słowy jadowitymi ogarnęli mię:
walcząc przeciwko mnie bez wszelkiéy
przyczyny.
4. Przeciwili mi się za miłość moję:
chociam się za nie modlił.
5. Oddawają mi złym za dobre:
a nienawiścią za miłość moję.
6. Postawże nad nim bezbożnika:
a przeciwnik niech stoi po prawéy ręce
jego.
7. Gdy przed sądem stanie, niech wy-
nidzie potępionym: a modlitwa jego
niech się w grzech obróci.
8. Niech będą dni jego krótkie: a prze-
łożeństwo * jego niech inny weźmie.
* Dzie. 1, 20.
9. Niech dzieci jego będą sierotami:
a żona jego wdową.
10. Niech będą biegunami i tułakami
synowie jego niech żebrzą: a niech że-
brzą wychodząc z pustek swoich.
11. Niech lichwiarz załapi wszystko
co jest jego: a niech obcy rozchwycą
prace jego.
12. Niech nie będzie ktoby mu miło-
sierdzie pokazał: niech nie będzie ktoby
się zmiłował nad sierotami jego.
13. Potomkowie jego, niech z korzenia
wycięci będą: w drugim pokoleniu,
niech będzie wygładzone imię ich.
14. Niech przyydzie na pamięć nie-
prawość * przodkow jego przed Pa-
nem: a grzech matki jego niechay nie
będzie zgładzony. * 2 Moy. 20, 5.
15. Niech będą przed Panem ustawi-
cznie: ażby wygładził z ziemie pamią-
tkę ich.
16. Przeto, że nie pamiętał, aby
czynił miłosierdzie, ale prześladował
człowieka nędznego i ubogiego: a tego,
który był serca utrapionego, chciał za-
mordować.
17. Ponieważ umiłował przeklęctwo,
niechże przyydzie na niego: nie chciał
błogosławieństwa, niechże będzie odda-
lone od niego.
18. A tak niech będzie obleczony
w przeklęctwo, jako w szatę swoję:
a niech wnidzie jako woda we wnę-
trzności jego, a jako oléy w kości jego.
19. Niech mu to będzie jako płaszcz
do przyodziania: a jako pas dla usta-
wicznego opasowania.
20. Takowa zapłata niech będzie prze-
ciwnikom moim od Pana: i tym, któ-
rzy źle mówią przeciwko duszy mojéy.
21. Ale ty Panie, o Panie! użyy
nademną litości, dla imienia twego:

a iż dobre jest miłosierdzie twoje, wyrwijże mię.
22. Bom ci ja jest ubogi i nędzny: a serce moje zranione jest we wnętrznościach moich.
23. Jako cień, który * ustępuje, uchodzić muszę: zganiają mię jako szarańczą. * Ps. 102, 12.
24. Kolana moje upadają od postu: a ciało moje wychudło z tłustości.
25. Nad to stałem się im pośmiewiskiem: gdy mię widzą, kiwają głowami swymi.
26. Wspomożże mię o Panie Boże mój: zachowaj mię według miłosierdzia swego.
27. Tak, aby poznać mogli, iż to ręka twoja, a żeś ty Panie to uczynił.
28. Niechże oni przeklinają, ty błogosław: którzy powstali, niech będą zawstydzeni, aby się weselił sługa twój.
29. Niech będą przeciwnicy moi w hańbę obleczeni: a niech się przyodzieją, jako płaszczem, zelżywością swoją.
30. Będę Pana wielce wysławiał usty swymi: a w pośrzód wiela chwalić go będę:
31. Przeto, że stoi po prawéj stronie nędznemu, aby go wybawił od tych, którzy osądzają duszę jego.

Psalm CX. (J. 109.)

I. Dawid opisuje urząd królewski i kapłański Syna Bożego. II. Pokazuje skutki tego urzędu: i nad nieprzyjaciołmi sławne zwycięstwo.

1. Psalm Dawidow.
Rzekł Pan * Panu memu, siądź po prawicy mojéj, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich. * Matt. 22, 44. Mark. 12, 36. Łuk. 20, 42. Dzie. 2, 34. 1 Kor. 15, 25. Zyd. 1, 13.
2. Laskę mocy twojéj pośle Pan z Syonu mówiąc: Panuj w pośrzód nieprzyjaciół twoich.
3. Lud twój będzie dobrowolny, w dzień zwycięstwa twego, w ozdobie świętobliwości: a rozrodzi się płód twój z żywota jako rosa na świtaniu.
4. Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest * Kapłanem na wieki, według porządku Melchysedechowego. * Jan. 12, 34. Zyd. 5, 6. r. 6, 20. r. 7, 17.
5. Pan po prawicy twojéj, potrze Króle w dzień gniewu * swego. * Ps. 2, 9.
6. Będzie sądził narody, i wszystko napełni trupami: potłucze głowę nad wielą ziem panującą.
7. Z strumienia na drodze pić będzie! przetoż wywyższy * głowę. * Filip. 2, 9.

Psalm CXI. (J. 110.)

I. Prorok napomina Izraelczyki, aby dziękowali Panu za dobrodziéjstwa, które pokazował oycom ich. II. Bojaźń Bożą zaleca, i naśladowcom jéj doskonałe szczęście obiecuje.

1. Hallelujah.
Będę wysławiał Pana całym sercem, w radzie szczerych i w zgromadzeniu.
2. Wielkie sprawy Pańskie: jawne u wszystkich, którzy się w nich kochają.
3. Chwalebne i ozdobne dzieło jego: a sprawiedliwość jego trwa na wieki.
4. Pamiątkę cudów swoich uczynił miłosierny, a litościwy Pan.
5. Dał pokarm tym, którzy się go boją: pamiętając wiecznie na przymierze swoje.
6. Moc spraw swoich oznaymił ludowi swemu, dawszy im dziedzictwo poganów.
7. Uczynki rąk jego, prawda i sąd: nieodmienne są wszystkie przykazania jego.
8. Utwirdzone na wieki wieczne, uczynione w prawdzie i w szczerości.
9. Wykupienie posławszy ludowi swemu, przykazał na wieki strzedz przymierza swego: Święte i straszne jest imię jego.
10. Początek * mądrości jest bojaźń Pańska: rozumu dobrego nabywają wszyscy, którzy rozkazanie Pańskie czynią: chwała jego trwa na wieki. * Job. 28, 28. Przyp. 1, 7. r. 9, 10.

Psalm CXII. (J. 111.)

I. Bojącym się Boga i szczodrobliwym, obiecuje od Pana błogosławieństwo. II. Niezbożnych zazdrość, dla szczęścia pobożnych wytyka, a iż się w nadziei swéj omylą, upewnia.

1. Hallelujah.
Błogosławiony mąż, który się Pana boi, a w przykazaniach jego ma wielkie kochanie. * Ps. 1, 1. 2.
2. Możne będzie na ziemi nasienie jego: rodzina szczerych błogosławiona będzie.

3. Majętność i bogactwa są w domu jego: a sprawiedliwość jego trwa na wieki.
4. Szczerym w ciemnościach światłość wschodzi: Łaskawy, miłosierny, i sprawiedliwy jest Bóg.
5. Dobry człowiek litościwym jest, i pożycza: a rzeczy swe miarkuje rozsądkiem.
6. Bo na wieki nie będzie poruszony: w pamięci wiecznéy będzie sprawiedliwy.
7. Słysząc złe nowiny, nie boi się: stateczne serce jego dufa w Panu.
8. Umocnione serce jego nie boi się, aż ogląda pomstę nad nieprzyjacioły swymi.
9. Rozprasza, i dawa * ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wieki: róg jego wywyższy się w sławie.
* Ps. 37, 26. 2 Kor. 9, 9.
10. Widząc to niepobożny będzie się gniewał, i zębami swymi zgrzytał, i schnąć będzie: żądość niepobożnych zginie.

Psalm CXIII. (J. 112.)

Napomina ludzie do ustawicznego po wszystkim świecie chwał Bogu oddawania, dla wielmożności, i dobrotliwości jego, przeciwko ludziom, a osobliwie przeciw ubogim.

1. Hallelujah.
Chwalcie słudzy Pańscy, chwalcie imię Pańskie.
2. Niechay będzie imię Pańskie * błogosławione odtąd aż na wieki.
* Dan. 2, 20.
3. Od wschodu * słońca, aż do zachodu jego, niech będzie chwalebne imię Pańskie. * Mal. 1, 11.
4. Pan jest nad wszystkie narody wywyższony: chwała jego nad niebiosa.
5. Któż taki jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości?
6. Który się zniża, aby widział co jest na niebie i na ziemi.
7. Podnosi z prochu * nędznego: a z gnoju wywyższa ubogiego:
* 1 Sam. 2, 8. Ps. 107, 41.
8. Aby go posadził z Książęty, z Książęty ludu swego.
9. Który sprawuje, że niepłodna w domu bywa matką weselącą się z dziatek, Hallelujah.

Psalm CXIV. (J. 113.)

Izrael dzięki czyni Bogu, że go z Egiptu wywiódł, za własny lud przyjął, przez morze czerwone, i przez Jordan przeprowadził.

1. Gdy wychodził * Izrael z Egiptu, i dom Jakóbów z narodu obcego:
* 2 Moy. 13, 3.
2. Stał się Juda poświęceniem jego: Izrael panowaniem jego.
3. To widząc morze, * uciekło, a Jordan † wrócił się nazad.
* 2 Moy. 14, 21. 22. † Joz. 3, 16.
4. Góry skakały jako barani: pagórki jako jagnięta.
5. Morze, cóż ci się stało, iżeś uciekło? O Jordanie, żeś się nazad wrócił!
6. Góry żeście skakały jako barani? pagórki jako jagnięta?
7. Przed obliczem Pańskim zadrżała ziemia, przed obliczem Boga Jakóbowego.
8. Który obraca opokę * w jezioro wód, a krzemień w źrzódło wód.
* 2 Moy. 7, 6. 4 Moy. 20, 11.

Psalm CXV. (J. 114.)

I. Izraelczycy proszą Pana o ratunek przeciwko narodom służącym bałwanom, których marność szeroko przypominają. II. Ciesząc się opatrznością Pańską, z niéy sobie dobre rzeczy obiecują.

1. Nie nam Panie, nie nam, ale imieniowi twemu day chwałę, dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojéy.
2. Czemuż mają mówić poganie: Gdzież teraz jest * Bóg ich?
* Ps. 42, 11. Ps. 79, 10.
3. Wszakże Bóg nasz jest na niebie, czyniąc wszystko co mu się podoba.
4. Ale bałwani ich są * srebro i złoto: robota rąk ludzkich.
* Ps. 135, 15. 16. 17. 18. 19. 20.
5. Usta mają, a nie mówią: oczy mają, a nie widzą.
6. Uszy mają, a nie słyszą: nozdrze mają, a nie woniają.
7. Ręce mają, a nie macają: nogi mają, a nie chodzą: ani wołają gardłem swoim.
8. Niech im podobni będą, którzy je czynią: i wszyscy, którzy w nich dufają.
9. Izraelu dufay w Panu: bo on jest pomocnikiem ich, i tarczą ich.
10. Domie Aaronów, dufaycie w Panu: on jest pomocnikiem i tarczą ich.
11. Którzy się boicie Pana, dufaycie

w Panu: on jest pomocnikiem i tarczą ich.
12. Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławił: będzie błogosławił domowi Izraelskiemu, będzie błogosławił domowi Aaronowemu.
13. Będzie błogosławił tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim.
14. Rozmnoży was Pan: was i syny wasze.
15. Błogosławieniście wy od Pana, który stworzył niebo i ziemię.
16. Niebiosa, są niebiosa Pańskie: ale ziemię dał synom ludzkim.
17. Umarli nie * będą chwalili Pana: ani kto z tych, co zstępują do mieysca milczenia.
* Ps. 6, 6. Ps. 88, 11. Izai. 38, 18.
18. Ale my będziemy błogosławili Panu, odtąd aż na wieki, Hallelujah.

Psalm CXVI. (J. 115.)

I. Dawid Bogu dziękuje, że go z rąk Saulowych wybawił. II. Przypomniawszy niebespieczeństwa swoje, i dobra Pańskie, cieszy duszę swą ratunkiem Pańskim. III. Zatym z wielką ochotą Panu, w którego oczu śmierć świętych droga, dziękować obiecuje.

1. Miłuję Pana, iż wysłuchał głos móy, i prozby moje.
2. Albowiem nakłonił ucha swego ku mnie, gdym go wzywał za dni moich.
3. Ogarnęły mię były boleści * śmierci, a utrapienia grobu zięły mię: ucisk i boleść przyszła na mię. * 2 Sam. 22, 5.
4. I wzywałem imienia Pańskiego, mówiąc: Proszę o Panie, wybaw duszę moję.
5. Miłościwy Pan i sprawiedliwy: Bóg nasz litościwy.
6. Pan prostaczków strzeże: byłem uciśniony, a wspomógł mię.
7. Nawróć się duszo moja do odpoczynienia swego: albowiem ci Pan dobrze uczynił.
8. Bo wyrwał duszę moję od śmierci, oczy moje od płaczu, nogę moję od upadku.
9. Będę chodził ustawicznie przed oblicznością Pańską w ziemi żywiących.
10. Uwierzyłem, * dla tegom mówił, chociam bardzo był utrapiony.
* 2 Kor. 4, 13.
11. Jam był rzekł w zatrwożeniu moim: Wszelki człowiek * kłamca.
* Rzym. 3, 4.
12. Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodzieystwa jego, które mi uczynił?
13. Kielich obfitego zbawienia wezmę: a imienia Pańskiego wzywać będę.
14. Śluby moje oddam Panu: a to zaraz przed wszystkim ludem jego.
15. Droga jest przed oczyma Pańskimi, śmierć świętych jego.
16. O móy Panie, żem ja sługą * twoim, jam sługą twoim, synem służebnice twojéy, rozwiązałeś związki moje.
17. Tobie ofiarować będę ofiarę chwały, i imienia Pańskiego wzywać będę.
18. Śluby moje oddam Panu: a to zaraz przed wszystkim ludem jego.
19. W przysionkach domu Pańskiego: w pośrzodku ciebie Jeruzalemie, Hallelujah.

Psalm CXVII. (J. 116.)

Wszystkie narody do chwalenia Boga upomina.

1. Chwalcie Pana * wszyscy narodowie: chwalcie go wszyscy ludzie.
* Rzym. 15, 11.
2. Albowiem rozszerzone jest nad nami miłosierdzie jego: a prawda Pańska trwa na wieki, Hallelujah.

Psalm CXVIII. (J. 117.)

I. Dawid Król poddane swoje wiedzie do wdzięczności 'przeciw Bogu, wielkie niebespieczeństwa swoje, i jako z nich wybawiony był, przypominając. II. Wywyższenie swe na królestwo opisując, poddanym naukę dawa, jako Panu dziękować, Chrystusa Pana znać, i onemu w ciele przychodzącemu błogosławić mieli.

1. Wysławiaycie * Pana, albowiem dobry: albowiem na wieki trwa miłosierdzie jego.
* Ps. 106, 1. Ps. 107, 1. Ps. 136, 1.
2. Rzecz teraz Izraelu: że na wieki miłosierdzie jego.
3. Rzecz teraz domie * Aaronow: że na wieki miłosierdzie jego:
* Ps. 115, 10.
4. Rzeczcież teraz, którzy się boicie Pana: że na wieki miłosierdzie jego.
5. W ucisku wzywałem Pana: Wysłuchał mię, i na przestrzeństwie postawił mię Pan.
6. Pan jest ze mną, nie będę * się bał, żeby mi co uczynił człowiek.
* Ps. 23, 4. Ps. 56, 5. Rzym. 8, 31.
7. Pan jest * ze mną między pomocnikami mymi: przetoż ja oglądam

pomstę nad tymi, którzy mię mają w nienawiści. * Syd. 13, 6.

8. Lepiéy mieć nadzieję * w Panu, niżeli ufać w człowieku. * Ps. 146, 3.

9. Lepiéy mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w Książętach.

10. Wszyscy narodowie ogarnęli mię: ale w imieniu Pańskim wygubiłem je.

11. Częstokroć mię ogarnęli: ale w imieniu Pańskim wygubiłem je.

12. Ogarnęli mię jako pszczoły: ale zgaśili jako ogień z ciernia: bo w imieniu Pańskim wytraciłem je.

13. Bardzoś potężnie na mię nacierał, abym upadł: ale Pan poratował mię.

14. Pan jest mocą moją, * i pieśnią moją: on był moim wybawicielem. * 2 Moy. 15, 2.

15. Głos wykrzykania i zbawienia, w przybytkach sprawiedliwych: Prawica Pańska dokazała mocy.

16. Prawica Pańska wywyższyła się: Prawica Pańska dokazała mocy.

17. Nie umrę, ale będę żył: abym opowiadał sprawy Pańskie.

18. Pokarał ci mię Pan srodze, ale mię na śmierć nie podał.

19. Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości: a wszedłszy w nie będę wysławiał Pana.

20. Tać jest brama Pańska, którą sprawiedliwi wchodzą.

21. Tuć ja ciebie wysławiać będę: boś mię wysłuchał, i byłeś wybawicielem moim.

22. Kamień, który * odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną. * Izai. 28, 16. Matt. 21, 42. Mark. 12, 10. Luk. 20, 17. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.

23. Od Panać się to stało: a jest dziwno w oczach naszych.

24. Ten ci to dzień, który uczynił Pan: rozweselmyż się, a rozraduymy się weń.

25. Proszę Panie, zachowayże teraz: Proszę Panie, zdarz teraz.

26. Błogosławiony, który * przychodzi w imię Pańskie: błogosławimy wam z domu Pańskiego. * Matt. 21, 9.

27. Bóg ci Panem, on ci nas oświecił. Przywiążcie baranki powrozami ku ofierze aż do rogów ołtarza.

28. Tyś jest Bóg mój, przetoż cię wysławiać będę: Boże mój wywyższać cię będę.

29. Wysławiaycież Pana, albowiem jest dobry: albowiem na wieki miłosierdzie jego.

Psalm CXIX. (J. 118.)

Słowo Boże Prorok zaleca, prosząc, aby go Bóg oświecił, i rządził. Przekłada też rozmaite prozby do bogoboynego żywota należące: do tego, wielbienia imienia Bożego i chęć swoję uprzeymą ku Panu i przykazaniom jego: Ale nadewszystko słowo Pańskie wynosi, i wszystkich w obec do rozkochania się w nim, i do pilnego jego uważania, i posłuszeństwa, przykładem swoim pobudza.

Aleph.

1. Błogosławieni, którzy żyją bez nagany: którzy chodzą w zakonie * Pańskim. * Ps. 1, 2.

2. Błogosławieni, którzy strzegą * świadectw jego: i którzy go ze wszystkiego serca szukają. * Ps. 19, 12.

3. I którzy nie czynią nieprawości, ale chodzą drogami jego.

4. Tyś przykazał, aby pilnie strzeżono * rozkazań twoich. * 5 Moy. 4, 5. 6.

5. Oby wyprostowane były drogi moje, ku przestrzeganiu praw twoich!

6. Tedy nie będę zawstydzony, gdy się będę oglądał na wszystkie rozkazania twoje.

7. Będę cię wysławiał w szczerości serca, gdy się nauczę praw sprawiedliwości twojéy.

8. Ustaw twoich z pilnością strzedz będę, tylko mię nie opuszczay.

Beth.

9. Jakim sposobem oczyści młodzieniec ścieżkę swoję? Gdy się * zachowa według serca twego. * Jan. 15, 3. 1 Piotr. 1, 22.

10. Ze wszystkiego serca mego szukam cię: nie dopuszczayże mi * błądzić od rozkazań twoich. * Izai. 63, 17.

11. W sercu moim składam * wyroki twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie. * 5 Moy. 6, 6. r. 11, 18.

12. Błogosławionyś ty Panie, nauczże mię ustaw twoich.

13. Wargami moimi opowiadam wszystkie sądy ust twoich.

14. W drodze świadectw twoich kocham się więcey, niż w wszystkich bogactwach.

15. O przykazaniach twoich rozmy-
ślam: i przypatruję się drogom twoim.
16. W ustawach twoich kocham się:
i nie zapominam słów twoich.

Gimel.

17. Daruy to słudze twemu, abym
żył, a przestrzegał słów twoich.
18. Odsłoń oczy moje, abym się przy-
patrzył dziwom z zakonu twego.
19. Jestem gościem * na ziemi: nie
ukryway przedemną rozkazań twoich.
* 1 Moy. 47, 9. 1 Kron. 29, 15. Ps. 39, 13.
Żyd. 11, 13.
20. Omdlewa dusza moja, pragnąc
sądów twoich na każdy czas.
21. Wytraciłeś pyszne: przeklęci * są
ci, którzy błądzą od rozkazań twoich.
* 5 Moy. 11, 28.
22. Oddal odemnie pohańbienie
i wzgardę: gdyż strzegę świadectw
twoich.
23. I Książęta zasiadają, a mówią
przeciwko mnie: wszakże sługa twóy
rozmyśla w ustawach twoich.
24. Swiadectwa twoje zaiste są moim
kochaniem, i raycami mymi.

Daleth.

25. Przylgnęła do prochu dusza moja,
ożywże mię według słowa twego.
26. Drogi moje rozpowiedziałem, a
wysłuchałeś mię: naucz mię ustaw *
twoich. * Ps. 25, 4. Ps. 27, 11.
27. Day abym zrozumiał drogę roz-
kazań twoich: a żebym rozmyślał
o dziwnych sprawach twoich.
28. Rozpływa się od smętku dusza
moja: utwirdźże mię według słowa
twego.
29. Drogę kłamliwą oddal odemnie:
a zakonem twoim udaruy mię.
30. Obrałem drogę prawdy: a sądy
twoje przekładam sobie.
31. Przystałem do świadectw twoich
Panie, nie zawstydzayże mię.
32. Drogą przykazań twoich pobieżę,
gdy rozszerzysz serce moje.

He.

33. Naucz mię Panie drogi ustaw
twoich: a będę jéy strzegł aż do końca.
34. Day mi rozum, abym strzegł
zakonu twego: a żebym go przestrze-
gał ze wszystkiego serca.
35. Day abym chodził ścieszką przy-
kazań twoich: gdyż w tym jest upodo-
banie moje.
36. Nakłoń serce moje do świadectw
twoich, a nie do łakomstwa.
37. Odwróć oczy moje, aby nie pa-
trzały na marność: na drodze twojéy
ożyw mię.
38. Utwirdź wyrok twóy słudze twe-
mu, który się oddał bojaźni twojéy.
39. Oddal odemnie pohańbienie mo-
je, którego się boję: bo sądy twoje
dobre.
40. Oto pragnę rozkazań twoich:
w sprawiedliwości twojéy ożyw mię.

Vau.

41. Niech na mię przyydą litości
twoje Panie: i zbawienie twoje we-
dług wyroku twego.
42. Tak, abym odpowiedź mógł dać
samą * rzeczą temu, który mi urąga
gdyż ufam w słowie twoim.
* 1 Piotr. 2, 15.
43. A nie wyymuy z ust moich słowa
nayprawdziwszego: albowiem sądów
twoich oczekawam.
44. I będę strzegł zakonu twego za-
wsze, aż na wieki wieczne.
45. Ustawicznie będę chodził na prze-
strzeństwie, bom się dopytał rozkazań
twoich.
46. Owszem będę * mówił o świade-
ctwach twoich przed Królmi: a nie
będę zawstydzony. * Rzym. 1, 16.
47. Bom się rozkochał w przykaza-
niach twoich, którem umiłował.
48. Przyłożę i ręce moje do rozka-
zań twoich, które miłuję: a będę roz-
myślał o ustawach twoich.

Zajin.

49. Wspomni na słowo wyrzeczone
do sługi twego, którymeś mię ube-
spieczył.
50. Toć pociecha moja w utrapieniu
moim, że mię wyrok twóy ożywia.
51. Pyszni bardzo się ze mnie na-
śmiewają: wszakże się od zakonu twego
nie uchylam.
52. Bo pamiętam na sądy twoje
wieczne, Panie, którymi się cieszę.
53. Strach mię ogarnął nad niezbo-
żnymi; którzy opuszczają zakon twóy.
54. Są mi ustawy twoje pieśniami
w domu pielgrzymstwa mego.
55. Wspominam sobie i w nocy na

imię twoje Panie, i strzegę zakonu twego.
56. Toć mam z tego, że przestrzegam przykazań twoich.

Chet.

57. Rzekłem: Panie, to jest cząstka * moja, przestrzegać słów twoich.
* 4 Moy. 18, 20.
58. Modlę się przed obliczem twoim ze wszystkiego serca: zmiłuyże się nademną według słowa twego.
59. Uważyłem w myślach drogi moje; a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim.
60. Spieszę się, a nie omieszkawam przestrzegać rozkazań twoich.
61. Hufy niepobożnych złupiły mię, ale na zakon twóy nie zapominam.
62. O północy wstawam, abym cię wysławiał w sądach sprawiedliwości twojéy.
63. Jestem towarzyszem wszystkich, którzy się ciebie boją, i tych, którzy przestrzegają przykazań twoich.
64. Panie, pełna jest * ziemia miłosierdzia twego: Nauczże mię ustaw twoich. * Ps. 33, 5.

Thet.

65. Łaskawieś postąpił z sługą twoim Panie, według słowa twego.
66. Dobrego rozumu, i umiejętności naucz mię: bom przykazaniom twoim uwierzył.
67. Pierwéy niżem się był uniżył, błądziłem: ale teraz wyroku twego przestrzegam.
68. Dobryś ty i dobrotliwy: nauczże mię ustaw twoich.
69. Uknowali hardzi kłamstwo przeciwko mnie: ale ja ze wszystkiego serca strzegę przykazań twoich.
70. Serce ich zatyło jako sadło: ale się ja zakonem twoim cieszę.
71. Jest mi to ku dobremu, żem był * utrapiony: abym się nauczył ustaw twoich. * 2 Kor. 7, 10.
72. Lepszy mi jest zakon ust * twoich, niżeli tysiące złota i srebra.
* Ps. 19, 11.

Jod.

73. Ręce twoje uczyniły * mię, i wykształtowały mię: dayże mi rozum, abym się nauczył przykazań twoich.
* Job. 10, 8.
74. Aby się radowali bojący się ciebie, uyrzawszy mię, że na słowo twoje oczekawam.
75. Znam Panie, iż są sprawiedliwe * sądy twoje: a iżeś mię słusznie utrapił. * Objaw. 19, 2.
76. Niechayże mię proszę, ucieszy miłosierdzie twoje, według wyroku twego, któryś uczynił słudze twemu.
77. Niechże na mię przyydą litości twoje abym żył: bo zakon twóy jest kochaniem moim.
78. Niech będą zawstydzeni pyszni, przeto, że mię chytrze podwrócić chcieli: ale ja rozmyślać będę w przykazaniach twoich.
79. Niech się obrócą do mnie, którzy się ciebie boją: i którzy znają świadectwa twoje.
80. Niech będzie serce moje uprzeyme przy ustawach twoich, abym nie był zawstydzony.

Kaph.

81. Tęskni dusza moja po zbawieniu twoim: oczekawam na słowo twoje.
82. Ustały oczy moje, czekając wyroku twego, gdy mówię: Kiedyż mię pocieszysz?
83. Chociam jest jako naczynie skórzane w dymie, wszakżem ustaw twoich nie zapomniał.
84. Wieleż będzie dni sługi twego? kiedyż sąd wykonasz nad tymi, którzy mię prześladują?
85. Pyszni kopali mi doły, co nie jest według zakonu twojego.
86. Wszystkie przykazania twoje są prawda: bez przyczyny mię prześladują, ratuyże mię.
87. Bez mała mię już wniwecz nie obrócili na ziemi: a wszakżem ja nie opuścił przykazań twoich.
88. Według miłosierdzia twego ożyw mię, abym strzegł świadectwa ust twoich.

Lamed.

89. O Panie, słowo * twoje trwa na wieki na niebie. * Iz. 40, 8.
Matt. 24, 35. 1 Piotr. 1, 25.
90. Od narodu do narodu prawda twoja: ugruntowałeś ziemię, i stoi.
91. Według rozrządzenia twego trwa to wszystko aż do dnia tego wszystko to zaiste jest ku służbie twojéy.
92. By był zakon twóy nie był ko-

chaniem moim, dawnobym zginął w utrapieniu moim.
93. Na wieki nie zapomnę na przykazania twoje: gdyżeś mię w nich obżywił.
94. Twóy cim ja: zachowayże mię, bo przykazań twoich szukam.
95. Czekają na mię niezbożnicy, aby mię zatracili: ale ja świadectwa twoje uważam.
96. Wszelkiéy rzeczy koniec widzę: ale przykazanie twoje bardzo szerokie.

Mem.

97. O jakom się rozmiłował zakonu twego: tak iż każdego dnia jest rozmyślaniem * moim. * Ps. 1, 2.
98. Nad nieprzyjacioły moje mędrszym mię czyniś przykazaniem twoim: bo je mam ustawicznie przed sobą.
99. Nad wszystkie nauczyciele * moje stałem się rozumnieyszym: bo świadectwa twoje są rozmyślaniem * moim. * 5 Moy. 4, 6.
100. Nad starce jestem rostropnieyszy: bo przykazań twoich przestrzegam.
101. Od wszelkiéy złéy drogi zawściągam nóg swoich, abym strzegł słowa twego.
102. Od sądów twoich nie odstępuję, przeto, że ich ty mnie uczysz.
103. O jak są słodkie słowa twoje podniebieniu memu: nad * miód są słodsze ustom moim. * Ps. 19, 11.
104. Z przykazań twoich nabyłem rozumu, przetoż mam w nienawiści wszelką ścieszkę obłędliwą.

Nun.

105. Słowo twe jest pochodnią nogom moim: a światłością ścieszce moiéy. * Ps. 19, 9. 2 Piotr. 1, 19.
106. Przysiągłem i uczynię temu dosyć, że będę strzegł sądów sprawiedliwości twojey.
107. Jestem bardzo utrapiony: o Panie, obżyw mię według słowa twego.
108. Panie, dobrowolne śluby ust moich przyymi prosze za wdzięczne: a sądów twoich naucz mię.
109. Dusza moja jest w ustawicznym niebespieczeństwie: wszakże na zakon twóy nie zapominam.
110. Sidło na mię niezbożnicy zastawili: lecz ja się od przykazań twoich nie obłądzę.
111. Za dziedzictwo wieczne wziąłem świadectwa twoje: bo są radością serca mego.
112. Nakłaniałem serca mego ku wykonywaniu ustaw twoich, ustawicznie, i aż do końca.

Samech.

113. Wymysły mam w nienawiści: a zakon twóy miłuję.
114. Tyś jest ucieczką moją i tarczą moją: na słowo twoje oczekawam.
115. Odstąpcież odemnie złośnicy: abym strzegł rozkazania Boga mojego.
116. Utwirdźże mię według słowa twego, abym żył: a nie zawstydzay mię w oczekawaniu moim.
117. Podpieray mię, abym był zachowany, i rozmyślał w ustawach twoich ustawicznie.
118. Podeptałeś wszystkie, którzy się obłądzili od ustaw twoich: albowiem jest kłamliwa * zdrada ich. * Rzym. 8, 6. 7.
119. Odrzucasz jako zużelicę wszystkie * niezbożniki ziemie: dla tego miłuję świadectwa twoje. * Ps. 37, 9.
120. Drży od strachu przed tobą ciało moje: bo się sądów twoich lękam.

Ajin.

121. Czynię sądy i sprawiedliwość, nie podawayże mię tym, którzy mi gwałt czynią.
122. Zastąp sam sługę twego ku dobremu, aby mię hardzi nie potłoczyli.
123. Oczy moje ustały, czekając na zbawienie twoje, i na wyrok sprawiedliwości twojéy.
124. Obchódź się z sługą twoim według miłosierdzia twego: a ustaw twoich naucz mię.
125. Sługam ci * ja twóy, dayże mi zrozumienie; abym umiał świadectwa twoje. * Ps. 116, 16.
126. Czas ci już, abyś czynił Panie: albowiem wzruszono zakon twóy.
127. Dla tego umiłowałem rozkazania twoje nad * złoto, a nad złoto naywybornieysze. * Ps. 19, 11. Przyp. 8, 11.
128. Przeto, że wszystkie przykazania twoje, wszystkie prawdziwe być uznawam: a wszelkie ścieszki obłędliwe mam w nienawiści.

Pe.

129. Dziwne są świadectwa twoje: przetoż ich strzeże dusza moja.

130. Początek * słów twoich oświeca, dawa rozum † prostakom.
* Ps. 19, 9. † Matt. 11, 25.

131. Usta moje otwieram i dyszę, albowiemem przykazań twoich pragnął.

132. Weyrzyże na mię, a zmiłuy się nademną według prawa tych, którzy miłują imię twoje.

133. Drogi moje utwirdź w słowie twoim, a niech nademną nie panuje żadna nieprawość.

134. Wybaw mię od uciśnienia ludzkiego, abym strzegł rozkazań twoich.

135. Rozświeć * nad sługą twoim oblicze twoje, a naucz mię ustaw twoich. * Ps. 67, 1.

136. Strumienie wód płyną z oczu moich, dla tych, którzy nie strzegli zakonu twego.

Tsade.

137. Sprawiedliwyś ty Panie, i prawdziwy w sądach twoich.

138. Przykazałeś sprawiedliwe * świadectwa twoje, i wielce prawdziwe.
* 5 Moy. 4, 5. 6.

139. Zniszczyła mię gorliwość * moja, iż zapominają na słowo twoje nieprzyjaciele moi. * Ps. 69, 10.

140. Doskonałe są doświadczone słowa * twoje: dla tego się sługa twóy w nich rozkochał. * 2 Sam. 22, 31. Ps. 12, 7. Ps. 18, 31. Przyp. 30, 5.

141. Jam maluczki i wzgardzony, wszakże przykazań twoich nie zapominam.

142. Sprawiedliwość twoja, sprawiedliwość wieczna: a zakon twóy prawda.

143. Ucisk i utrapienie przyszło na mię: Przykazania twoje są kochaniem moim.

144. Sprawiedliwość świadectw twoich trwa na wieki: day mi rozum, a żyć będę.

Koph.

145. Wołam ze wszystkiego serca, wysłuchayże mię o Panie, a będę strzegł ustaw twoich.

146. Wołam do ciebie, zachowayże mię: a będę pilen świadectw twoich.

147. Uprzedzam cię na świtaniu, i wołam, na słowo twoje oczekawając.

148. Uprzedzają straż nocną oczy moje: przeto, abym rozmyślał o wyrokach twoich.

149. Panie, głos móy usłysz według miłosierdzia twego: według sądu twego ożyw mię.

150. Przybliżają się, którzy naśladują złości; ci, którzy się od zakonu twego oddalili.

151. Bliskoś ty jest Panie, a wszystkie przykazania * twoje są prawdą.
* Jan. 17, 17.

152. Dawno to wiem o świadectwach twoich, żeś je na wieki ugruntował.

Resch.

153. Obacz utrapienie moje, a wyrwi mię: bom na zakon twóy nie zapomniał.

154. Stań przy sprawie mojéy, a obroń mię: dla słowa twego ożyw mię.

155. Dalekoć jest od niezbożników * zbawienie: bo się nie badają o ustawach twoich. * Ps. 109, 17.

156. Wielkie są litości twoje Panie: według sądów twoich ożyw mię.

157. Wieleć jest prześladowców * moich i nieprzyjaciół moich: wszakże od świadectw twoich nie uchylam się.
* Ps. 3, 1. 2. Ps. 25, 19.

158. Widziałem przestępce, i mierziało mię to, że wyroku twego nie przestrzegali.

159. Obaczże Panie, iż rozkazania twoje miłuję: według miłosierdzia twego ożyw mię.

160. Nayprzednieysza rzecz słowa twego jest prawda: a na wieki trwa wszelki sąd sprawiedliwości twojéy.

Schin.

161. Książęta mię prześladują bez przyczyny: wszakże słów * twoich boi się serce moje. * Izai. 66, 2.

162. Ja się weselę z wyroku twego, tak, jako ten, który znayduje wielkie * korzyści. * Izai. 9, 3.

163. Ale nienawidzę kłamstwa, i brzydzę się nim: ale zakon twóy miłuję.

164. Chwalę cię siedm kroć przez dzień, dla sądów twoich sprawiedliwych.

165. Pokóy wielki dawasz tym, którzy miłują zakon twóy: a nie doznawają żadnego obrażenia.

166. Panie, oczekawam zbawienia

twego: a przykazania twoje wykonywam.
167. Przestrzega dusza moja świadectw twoich: albowiem je bardzo miłuję.
168. Przestrzegam przykazań twoich, i świadectw twoich: albowiem wszystkie drogi moje są * przed tobą.
* Ps. 139, 3.

Thau.

169. Panie, niech się przybliży wołanie moje przed oblicze twoje: według słowa twego day mi zrozumienie.
170. Niech przyydzie prozba moja przed twarz twoję: a według obietnice twojéy wyrwi mię.
171. Chwałę wydadzą wargi moje: gdy mię nauczysz ustaw twoich.
172. Opowiadać będzie język móy wyroki twoje: bo wszystkie przykazania twoje są sprawiedliwość.
173. Niech mi będzie na pomocy ręka twoja: gdyżem sobie obrał przykazania twoje.
174. Panie, zbawienia twego pragnę: a zakon, twóy jest kochaniem moim.
175. Żyć będzie dusza moja, i będzie cię chwaliła: a sądy twoje będą mi na pomocy.
176. Błądzę jako * owca zgubiona, szukayże sługi twego: boć przykazań twoich nie zapominam.
* Izai. 53, 6. 1 Piotr. 2, 25.

Psalm CXX. (J. 119.)

I. Przypomina Prorok jako go Bóg potwarcom odjąć raczył. II. Języki ich kłamliwe opisuje. III. Narzeka, że musi mieszkać między niespokoynymi.

1. Pieśń stopniów.
Wołałem do Pana w utrapieniu moim, a wysłuchał mię.
2. Wyzwól Panie duszę moję od warg kłamliwych, i od * języka zdradliwego.
* 1 Sam. 24, 10. r. 26, 19.
3. Cóż ci da, albo coć za pożytek przyniesie język zdradliwy?
4. Który jest jako strzały ostre mocarza, i jako węgle jałowcowe.
5. Niestetyż mnie, żem tak długo gościem w Mesech, a mieszkam w namieciech Cedarskich.
6. Długo mieszka dusza moja między tymi, którzy pokóy mają w nienawiści.
7. Jać radzę do pokoju: ale gdy o tym mówię, oni do woyny.

Psalm CXXI. (J. 120.)

I. Prorok w potrzebach swoich ludzkiego ratunku zaniechawszy, u samego Boga pomocy szuka. II. Którego opatrzność ludowi Bożemu zaleca.

1. Pieśń stopniów.
Oczy moje podnoszę na góry, zkądby mi pomoc przyszła.
2. Pomoc moja jest od Pana, który stworzył niebo i ziemię. * Ps. 124, 8.
3. Nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja: nie drzemieć stróż twóy.
4. Oto nie drzemie ani śpi ten, który strzeże Izraela.
5. Pan jest stróżem twoim: Pan jest cieniem twoim po prawéy ręce twéy.
6. W dnie słońce nie uderzy na cię, ani miesiąc w nocy.
7. Pan cię strzedz będzie od wszystkiego złego: on dusze twojéy strzedz będzie.
8. Pan strzedz będzie wyścia twego, i weścia twego, odtąd aż na wieki.

Psalm CXXII. (J. 121.)

I. Uciechę, którą miał z chodzenia do domu Bożego, przypomina. II. Miasto Jeruzalemskie wychwala. III. Upomina Izraelczyki, aby mu błogosławieństwa życzyli.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.
Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego póydziemy.
2. Że stanęły nogi nasze w bramach twoich, o Jeruzalemie!
3. O Jeruzalem pięknie pobudowane: jako miasto w sobie wespół spojone.
4. Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, do świadectwa Izraelowego, aby wysławiały imię Pańskie.
5. Albowiem tam są postawione stolice na sąd, stolice domu Dawidowego.
6. Żądaycie pokoju Jeruzalemowi, mówiąc: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują.
7. Niech będzie pokóy w basztach twoich: a uspokojenie w pałacach twoich.
8. Dla braci mojéy i dla przyjaciół moich, terazci będę żądał pokoju.
9. Dla domu Pana Boga naszego, będę szukał twego dobrego.

Psalm CXXIII. (J. 122.)

I. Lud Boży w uciskach swych ucieka się do Pana Boga. II. O wyswobodzenie od nieprzyjaciół Boga prosi.

1. Pieśń stopniów.

Do ciebie oczy moje podnoszę, który mieszkasz w niebie.

2. Oto, jako oczy sług pilnują rąk panów swych, i jako oczy dziewki pilnują ręki pani swéy: tak oczy * nasze poglądają na Pana Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. * 2 Kron. 20, 12.

3. Zmiłuy się nad nami Panie, zmiłuy się nad nami: bośmy bardzo nasyceni wzgardy.

4. Bardzo jest nasycona dusza nasza pośmiewiskiem bezbożnych, i wzgardą pysznych.

Psalm CXXIV. (J. 123.)

I. Upomina, aby Izraelczycy wyznali, jako je Bóg z rąk nieprzyjacielskich wybawił. II. Sposób dziękczynienia za taką obronę opisuje.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.

Gdyby był Pan z nami nie był, (powiedz teraz Izraelu.)

2. Gdyby był Pan z nami nie był, gdy ludzie powstawali przeciwko nam:

3. Tedyćby nas byli żywo pożarli, w rozpaleniu gniewu swego przeciwko nam:

4. Tedyćby nas były wody zabrały, * a strumień porwałby był duszę naszę. * Ps. 144, 7.

5. Tedyćby były porwały duszę naszę one wody gwałtowne.

6. Błogosławiony Pan, który nas nie podał na łup zębom ich.

7. Dusza nasza jako ptaszek, uszła z sidła ptaszników: sidło się potargało, a myśmy uszli.

8. Wspomożenie nasze w imieniu * Pańskim, który stworzył niebo i ziemię. * Ps. 121, 2.

Psalm CXXV. (J. 124.)

I. Uczy, że Bóg wiernych swych, i w naywiększych trudnościach tak broni, że się od pobożności nie uniosą. II. Dobrym szczęścia, złym wytracenia, a kościołowi Bożemu pokoju żąda.

1. Pieśń stopniów.

Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon: która się nie poruszy, ale na wieki zostawa.

2. Jako około Jeruzalem są góry: tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki.

3. Albowiem nie zostanie laska niezbożników nad losem sprawiedliwych: by snadź nie ściągnęli sprawiedliwi ręku swych ku nieprawości.

4. Dobrze czyń Panie dobrym, i tym, którzy są uprzeymego serca.

5. Ale te, którzy się udawają krzywymi drogami swymi, niech zapędzi Pan z tymi, którzy czynią nieprawość: lecz pokóy niech będzie nad Izraelem.

Psalm CXXVI. (J. 125.)

I. Wesołe swe z Babilonu wybawienie Żydzi uważają. II. O przywrócenie pozostałych proszą. III. A wyswobodzenie podobieństwem oraczów wyrażają.

1. Pieśń stopniów.

Gdy zaś Pan nawrócił poimane z Syonu, byliśmy jako ci, którym się śni.

2. Tedy były napełnione weselem usta nasze, a język nasz radością: tedy mówiono między narody: Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nimi.

3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami: z czegośmy się bardzo uradowali.

4. Przywróćże zaś o Panie poimanie nasze, jako strumienie na południe.

5. Którzy siali ze łzami, żąć będą z wykrzykaniem.

6. Tam i sam chodząc, z płaczem rozsiewa lud drogie nasienie: ale zaś przyszedłszy z radością znosić będzie snopy swoje.

Psalm CXXVII. J. (126.)

I. Uczy Prorok, iż bez Bożéy łaski domu zbudować, miasta ustrzedz, i pożywienia nabyć nikt nie może. II. Nad to, że i dobre potomstwo pochodzi z błogosławieństwa Bożego.

1. Pieśń stopniów dla Salomona.

Jeźli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują: Jeźli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuje ten, który go strzeże.

2. Próżno macie rano wstawać, długo siadać, i jeść chleb boleści: Ponieważ Pan umiłowanemu * swemu sen dawa. * 1 Moy. 2, 21.

3. Oto dziatki są dziedzictwem od Pana, * a płód żywota nadgrodą. * 1 Sam. 1, 27.

4. Jako strzały w ręku mocarza, tak są dziatki, które się darzą.

5. Błogosławiony mąż, który nimi napełnił saydak swóy: nie będą zawstydzeni, gdy się w bramie rozpierać będą z nieprzyjacioły swymi.

Psalm CXXVIII. (J. 127.)

Bogobojnym Bóg na wszystkim błogosławi.

1. Pieśń stopniów.
Błogosławiony wszelki, który się boi Pana, który chodzi drogami jego.
2. Bo prace rąk twoich pożywać będziesz: błogosławionym będziesz, i będzieć się dobrze działo.
3. Żona twoja będzie jako winna macica płodna, po bokach domu twego: dziatki twoje jako latorośle oliwne około stołu twego.
4. Oto, tak ci będzie ubłogosławiony mąż, który się boi Pana.
5. Niechżeć Pan błogosławi z Syonu: abyś patrzył na dobro Jeruzalemskie, po wszystkie dni żywota twego.
6. I oglądał syny synów twoich, i pokóy nad Izraelem.

Psalm CXXIX. (J. 128.)

I. Wierni Pańscy utrapienia swoje, i z nich wybawienie przypomniawszy. II. Otuchę sobie czynią, iż Bóg złośniki wytraci.

1. Pieśń stopniów.
Bardzoć mię utrapili zaraz od młodości mojéy: Powiedz teraz Izraelu.
2. Bardzoć mię utrapili od młodości mojéy: wszakże mię nie przemogli.
3. Po grzbiecie moim orali oracze, i długie przeganiali brózdy swoje.
4. Ale Pan sprawiedliwy poprzecinał powrozy niezbożników.
5. Zawstydzeni i nazad obróceni będą wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.
6. Będą jako trawa na dachu, która, pierwéy niż odroście, usycha.
7. Z którey żeńca nie może garści swéy napełnić: ani naręcza swego ten, który wiąże snopy.
8. I mimo idący nie rzeką: Błogosławieństwo Pańskie niech będzie z wami: Albo: Błogosławiony wam w imieniu Pańskim.

Psalm CXXX. (J. 129.)

Uważając Prorok ciężkość grzechów swych, prosi, aby go Bóg dla nich na sąd swóy ostry nie pociągał, ale aby mu je raczéy odpuścił, ufność swą o wysłuchaniu na słowie jego zasadzając.

1. Pieśń stopniów.
Z głębokości wołam do ciebie o Panie.
2. Panie wysłuchay głos móy: nakłoń uszu twych do głosu prozb moich.
3. Panie będzieszli nieprawości * upatrował: Panie, któż się zostoi?
* Ps. 143, 2.
4. Alec u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano.
5. Oczekawam na Pana, oczekawa dusza moja, i jeszcze oczekawa na słowo jego.
6. Dusza moja oczekawa Pana, pilniéy niż straż świtania, która strzeże aż do poranku.
7. Oczekawayże Izraelu na Pana: albowiem u Pana jest miłosierdzie, a obfite u niego odkupienie.
8. On ci sam odkupi Izraela od wszystkich nieprawości jego.

Psalm CXXXI. (J. 130.)

I. Pokorę swą Prorok przykładem dziecięcia Bogu przekłada. II. A żeby go lud Boży w tym naśladował upomina.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.
Panie, nie wyniosło się serce moje, ani się wyniosły oczy moje: anim się kusił o rzeczy wielkie, albo wyższe nad to niż mi należy.
2. Izalim nie położył i nie uspokoił dusze mojéy, jako dziecię ostawione od matki swéy? ostawionemu dziecięciu była podobna we mnie dusza moja.
3. Miéyże nadzieję w Panu o Izraelu! odtąd aż na wieki.

Psalm CXXXII. (J. 131.)

I. Dawid przypomina swoję i ludu swego ku chwale Bożéy gorącość. II. Upewnia, że Bóg dla przysiąg swych wszystko uczyni, jeźli tylko potomstwo jego w przymierzu Pańskim chodzić będzie.

1. Pieśń stopniów.
Na Dawida pomni Panie, i na wszystkie utrapienia jego.
2. Który przysiągł Panu, a ślub uczynił mocarzowi Jakóbowemu, mówiąc:
3. Zaiste nie wnidę do przybytku domu mego, i nie wstąpię na posłanie łoża mego:
4. I nie pozwolę snu oczom moim, ani powiekom moim drzemania:
5. Dokąd nie znaydę mieysca dla Pana, na mieszkania mocarzowi Jakóbowemu.
6. Oto usłyszawszy o niéy w Efracie, znaleźliśmy ją na polach leśnych.

7. Wnidźmyż do przybytków jego, a kłaniaymy się u podnóżka nóg jego.
8. Powstańże Panie, a wnidę do odpocżynienia twego: ty, i skrzynia możności twojéy. * Kron. 6, 41.
9. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość: a święci twoi niech się rozradują.
10. Dla Dawida, sługi twego, nie odwracay oblicza Pomazańca twego.
11. Przysiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie uchyli się od niéy, mówiąc: Z owocu żywota twego posadzę na stolicy twojéy.

* 2 Sam. 7, 12. 1 Król. 8, 25. 2 Kron. 6, 16. Łuk. 1, 55. Dzie. 2, 30.

12. Będąli strzegli synowie twoi przymierza mojego, i świadectw moich, których ich nauczę: tedy i synowie ich aż na wieki będą siedzieli na stolicy twojéy.
13. Albowiem obrał Pan Syon: i upodobał go sobie na mieszkanie, mówiąc:
14. Toć będzie odpoczynienie moje aż na wieki: tu będę mieszkał, bom go sobie upodobał.
15. Żywność jego będę obficie błogosławił: a ubogie jego nasycę chlebem.
16. Kapłany jego przyoblokę zbawieniem: a święci jego weseląc się, radować się będą.
17. Tam sprawię, że zakwitnie róg * Dawidow: tam zgotuję pochodnią Pomazańcowi memu. * Łuk. 1, 69.
18. Nieprzyjacioły jego przyoblokę wstydem: ale nad nim rozkwitnie się korona jego.

Psalm CXXXIII. (J. 132.)

Miłość i zgodę synów Bożych zaleca, i one do kosztownego oleyku Aaronowego, i rosy Hermonskiéy przyrównywa.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.
Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają.
2. Jest jako olejek naywybornieyszy wylany na głowę: ściekający na brodę Aaronowę: ściekający aż i na podołek szat jego.
3. Jako rosa Hermon, która zstępuje na góry Syońskie. Albowiem tam dawa Pan błogosławieństwo i żywot aż na wieki.

Psalm CXXXIV. (J. 133.)

I. Kapłany i Lewity do oddawania Bogu chwał upomina. II. Sposób modlitwy opisawszy, błogosławieństwo Pańskie im obiecuje.

1. Pieśń stopniów.
Ey nuż błogosławcie Panu wszyscy słudzy Pańscy: którzy stawacie w domu * Pańskim na każdą noc.
* Ps. 135, 1.
2. Podnoście ręce wasze ku świątnicy, a błogosławcie Panu, mówiąc:
3. Niechayżeć błogosławi Pan z Syonu, który stworzył niebo i ziemię.

Psalm CXXXV. (J. 134.)

Kapłany i lud upomina, aby Boga sławili dla dobrodziéystw ludowi Izraelskiemu uczynionych; i dla zacności majestatu jego, z którym bałwany pogańskie żadnego porównania nie mają.

1. Hallelujah.
Chwalcie imię Pańskie: chwalcie słudzy Pańscy.
2. Którzy stawacie w domu Pańskim, w sieniach domu Boga naszego.
3. Chwalcież Pana, albowiem to Pan dobry: śpiewaycież imieniowi jego, boć jest wdzięczne.
4. Albowiem sobie Jakóba Pan obrał: i Izraela za własność swoję.
5. Jać zaiste uznawam, iż wielki jest Pan: a Pan nasz jest nad wszystkie Bogi.
6. Wszystko co chce Pan, to czyni, na niebie, i na ziemi, w morzu i we wszystkich przepaściach.
7. Który czyni, że występują pary od kończyn * ziemie: łyskawice i dżdże przywodzi: wywodzi wiatr z skarbów swoich. * Jer. 10, 13.
8. Który pobił * pierworodne w Egipcie, od człowieka, aż do bydlęcia.
* 2 Moy. 12, 29.
9. Posłał znaki i cuda, w pośrzód ciebie Egipcie, na Faraona i na wszystkie sługi jego.
10. Który poraził wiele narodów, a pobił Króle możne:
11. Sehona, Króla * Amorréyskiego; i Oga, † Króla Bazańskiego: i wszystkie ** królestwa Chananeyskie.
* 4 Moy. 21, 21. † 4 Moy. 21, 33. 35. ** Joz. 12, 7.
12. I dał ziemię ich w dziedzictwo: w dziedzictwo Izraelowi, ludowi swemu.

13. Panie, imię twoje na wieki: Panie, pamiątka twoja od narodu do narodu.
14. Zaiste Pan sądzić będzie lud swóy, a nad sługami swymi zmiłuje się.
15. Ale bałwany pogańskie * srebro i złoto, są robotą rąk ludzkich.
* Ps. 115, 4.
16. Usta mają, a nie mówią: oczy mają, a nie widzą. * Ps. 115, 5.
17. Uszy mają, a nie słyszą: ani mają tchnienia w uściech swoich.
18. Niech im podobni będą, którzy je robią: i wszyscy, którzy w nich ufają.
19. Domie Izraelski, błogosławcie Panu: domie Aaronow, błogosławcie Panu.
20. Domie Lewiego, błogosławcie Panu: Którzy się boicie Pana, błogosławcie Panu.
21. Błogosławiony Pan z Syonu, który mieszka w Jeruzalem, Hallelujah.

Psalm CXXXVI. (J. 135.)

Pobudza Izraelczyki, żeby Pana wielbili dla dobroci majestatu, i dla dziwnych spraw jego.

1. Wysławiayciež Pana, * albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* Ps. 106, 1. Ps. 107, 1. Ps. 118, 1.
2. Wysławiayciež Boga nad * bogi: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* 5 Moy. 10, 17.
3. Wysławiayciež Pana nad pany: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
4. Tego, który sam czyni cuda wielkie: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
5. Który mądrze niebiosa * uczynił: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* 1 Moy. 1, 1. 2. 6.
6. Który rozciągnął ziemię na wodach: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
7. Który uczynił światła * wielkie: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* 1 Moy. 1, 14.
8. Słońce, aby panowało we dnie: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
9. Miesiąc i gwiazdy, aby panowały w nocy: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
10. Który poraził * Egipczany na pierworodnych ich: albowiem na wieki miłosierdzie jego. * 2 Moy. 12, 29.
11. Który wywiódł * Izraela z pośrzodku ich: albowiem na wieki miłosierdzie jego. * 2 Moy. 13, 17.
12. W ręce mocnéy, i w ramieniu wyciągnionym: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
13. Który rozdzielił * morze czerwone na rozdziały: albowiem na wieki miłosierdzie jego. * 2 Moy. 14, 21.
14. I przeprowadził lud Izraelski pośrzodkiem jego: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
15. I wyrzucił Faraona * z woyskiem jego w morze czerwone: albowiem na wieki miłosierdzie jego. * 2 Moy. 14, 28.
16. Który prowadził lud * swóy przez puszczą: albowiem na wieki miłosierdzie jego. * 2 Moy. 15, 22.
17. Który poraził Króle * wielkie: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* 4 Moy. 21, 24.
18. I pobił Króle możne: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
19. Sehona, Krola * Amorreyskiego: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* 4 Moy. 21, 35.
20. I Oga, Króla Basańskiego, albowiem na wieki miłosierdzie jego.
* Joz. 12, 7.
21. I dał ziemię ich w dziedzictwo: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
22. W dziedzictwo Izraelowi, słudze swemu: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
23. Który w uniżeniu naszym pamięta na nas: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
24. I wybawił nas od nieprzyjaciół naszych: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
25. Który dawa pokarm wszelkiemu ciału: albowiem na wieki miłosierdzie jego.
26. Wysławiayciež Boga niebios: albowiem na wieki miłosierdzie jego.

Psalm XXXVII. (J. 136.)

Kapłani i Lewitowie w Babilonie, na żądanie zwycięzców, śpiewać i grać piosnek Syońskich nie chcą, na Jeruzalem pamiętać obiecując.

1. Nad rzekami Babilońskimi, tamesmy siadali i płakali, wspominając na Syon.
2. Na wierzbach, które są w nim, zawieszaliśmy harfy nasze.

3. A gdy nas tam pytali ci, którzy nas zawiedli w niewolą, o słowa pieśni (chociaśmy byli zawiesili pieśni radości,) mówiąc: Spiewaycie nam pieśń z pieśni Syońskich.

4. Odpowiedzieliśmy: Jakoż mamy śpiewać pieśń Pańską w ziemi cudzoziemców?

5. Jeźliże cię zapomnę o Jeruzalem, niech zapomni sama siebie prawica moja.

6. Niech przylgnie język móy do podniebienia mego, jeźlibym na cię nie pomniał: jeźlibym nie przełożył Jeruzalemu nad naywiększe wesele moje.

7. Wspomni Panie na syny Edomskie, i na dzień Jeruzalemski: w który mówili: Poburzcie, poburzcie aż do gruntu w nim.

8. O córko Babilońska, i ty będziesz spustoszona: błogosławiony, któryć odda nadgrodę twoję za to, coś nam złego uczyniła,

9. Błogosławiony, który pochwyci i roztrąci * dziatki twe o skałę.
* Izai. 13, 16.

Psalm CXXXVIII. (J. 137.)

I. Dawid dziękuje Bogu, że go w wielkich niebespieczeństwach zachował i bronił. II. Przepowiada, że go i Królowie, do niego się nawróciwszy, wielbić będą. III. Aby go Pan z opieki swojéy nie wypuszczał, prosi.

1. Psalm Dawidow.
Wysławiać cię będę Panie ze wszystkiego serca mego: przed bogami śpiewać ci będę.

2. Będę się kłaniał ku kościołowi twemu świętemu: i będę wysławiał imię * twoje, dla miłosierdzia twego, i dla prawdy twojéy: boś nadewszystko uwielbił imię twoje, i wyroki twoje.
* Ps. 115, 1.

3. W dzień, któregom cię wzywał, wysłuchałeś mię: a posiliłeś mocą duszę moję.

4. Wysławiać cię będą Panie wszyscy Królowie ziemie, gdy usłyszą wyroki ust twoich.

5. I będą śpiewali o drogach Pańskich: a iż wielka jest chwała Pańska.

6. A choć wywyższony jest Pan, wszakże na uniżonego patrzy: a wysokomyślnego z daleka poznawa.

7. Jeźlibym chodził w pośrzód utrapienia, ożywisz mię: przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę twoję, a prawica twoja wyswobodzi mię.

8. Pan wszystko za mnie wykona: O Panie, miłosierdzie twoje trwa na wieki: sprawy rąk twoich nie opuścisz.

Psalm CXXXIX. (J. 138.)

I. Boga na świadectwo niewinności swojéy wzywa, jako tego, który wszedłszy przytomny jest, i onego w żywocie macierzyńskim utworzył. II. Prosi, aby go Pan na potym rządził.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidow.
Panie, doświadczyłeś i doznałeś mię.

2. Ty znasz siedzenie moje, i powstanie moje: wyrozumiewasz myśli moje z daleka.

3. Tyś chodzenie moje i leżenie moje ogarnął: a świadomeś * wszystkich dróg moich. * Ps. 119, 168.

4. Nim przyydzie słowo na język móy, oto Panie, ty to wszystko wiesz.

5. Z tyłu i z przodku obtoczyłeś mię, a położyłeś na mię rękę twoję.

6. Dziwnieysza umiejętność twoja nad dowcip móy: wysoka jest, nie mogę jéy pojąć.

7. Dokąd uydę przed duchem twoim? a dokąd przed obliczem twoim ucieknę?

8. Jeźlibym wstąpił do nieba, jesteś tam: i jeźlibym sobie * posłał w grobie i tameś przytomny. * Amos. 9, 2.

9. Wziąłlibym skrzydła rannéy zorze, abym mieszkał na końcu morza,

10. I tamby mię ręka twoja prowadziła: a dosięgłaby mię prawica twoja.

11. Albo rzekłlibym: Wżdyć ciemności zakryją mię: aleć i noc jest światłem około mnie.

12. Gdyż i ciemności nic nie zakryją przed tobą: owszem tobie noc jako dzień świeci: ciemnościć są jako światłość.

13. Ty zaiste w mocy masz nerki moje: okryłeś mię * w żywocie matki mojéy. * Job. 10, 11.

14. Wysławiam cię dla tego, że się zdumiewam strasznym i dziwnym sprawom twoim: a dusza moja zna je wybornie.

15. Nie zataiła się żadna kość moja przed tobą, chociam był uczyniony w skrytości, i misternie złożony w niskościach ziemie.

16. Niedoskonały płód ciała mego widziały oczy twoje: w księgi twoje wszystkie członki moje wpisane są: i dni, w których kształtowane były, gdy jeszcze żadnego z nich nie było.

17. Przetoż, o jako drogie są u mnie myśli twoje, Boże: a jako ich jest wielka liczba?

18. Jeźlibym je chciał zliczyć nad piasek rozmnożyłyby się: ocucęli się, jeszczem ci ja z tobą.

19. Zabiłlibyś, o Boże, niezbożnika, tedyćby mężowie krwawi odstąpili odemnie.

20. Którzy mówią przeciwko tobie obrzydłości: którzy próżno wynoszą nieprzyjacioły twoje.

21. Izali tych, którzy cię w nienawiści mają o Panie, nie mam w nienawiści? a ci, którzy przeciwko tobie powstawają, izaż mi nie omierzli?

22. Główną nienawiścią nienawidzę ich: a mam je za nieprzyjacioły.

23. Wyszpieguy mię Boże, a poznay serce moje: doświadcz mię, a poznay myśli moje:

24. I obacz, jeźli droga odporności jest we mnie: a prowadź mię drogą wieczną.

Psalm CXL. (J. 139.)

I. Dawid prosi Pana, aby go wybawił od prześladowców jego, przeciwko którym on Boga na pomoc wzywał, i w nim ufał. II. Czyni sobie otuchę, że się Bóg sprawy jego podeymie, za co go wszyscy pobożni wielbić będą.

1. Przedniejszemu śpiewakowi psalm Dawidow.

2. Wyrwi mię Panie od człowieka złego: od męża okrutnego strzeż mię.

3. Którzy myślą złe rzeczy w sercu: a na każdy dzień zbierają się na woynę.

4. Zaostrzają język swóy, jako wąż: jad żmijów * pod wargami ich, Sela.

* Rzym. 3, 13. 14.

5. Zachoway mię Panie od rąk bezbożnika: od męża okrutnego strzeż mię: którzy myślili podwrócić nogi moje.

6. Hardzi na mię zastawili sidło, i powrozy: rozciągnęli sieci przy ścieżce: a sidła swe zastawili na mię, Sela.

7. Rzekłem Panu: Tyś jest Bóg móy, wysłuchayże Panie głos modlitew moich.

8. O Panie, Panie mocy zbawienia mego: Który przykrywasz głowę moję w dzień bitwy.

9. Nie daway Panie bezbożnemu czego żąda; ani myśli jego złéy, góry nie daway, żeby się nie podniósł, Sela.

10. A wodza tych, którzy mię obstąpili, nieprawość warg ich niech je okryje.

11. Niech na nie spadnie węgle rospalone: do ognia niech wrzuceni będą, i do dołów głębokich, zkądby nie powstali.

12. Potwarca nie będzie utwirdzony na ziemi: a mąż okrutny złością ułowiony będąc, upadnie.

13. Wiem, że Pan uczyni sąd utrapionemu, i pomstę nędznych.

14. A tak sprawiedliwi będą wysławiać imię twoje: a szczerzy będą mieszkać przed obliczem twoim.

Psalm CXLI. (J. 140.)

Prosi I. Aby Bóg modlitwy jego wysłuchał. II. Język jego hamował. III. Serca jego od złego towarzystwa strzegł. IV. Aby go z sideł obłudników uwolnił.

1. Pieśń Dawidowa.

Panie, wołam do ciebie, pospiesz się do mnie: posłuchay głosu mego, gdy wołam do ciebie.

2. Niech będzie przyjemna modlitwa moja jako kadzidło * przed obliczem twoim: a podnoszenie rąk moich jako ofiara † wieczorna.

* 2 Moy. 30, 7. 8. † 2 Moy. 29, 39.

3. Panie, połóż straż ustom moim: strzeż drzwi warg moich.

4. Nie nachylay serca mego do złéy rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężami czyniącymi nieprawość: a żebym się nie karmił roskoszami ich.

5. Niech mię bije sprawiedliwy, a przyymę to za miłosierdzie: i niech mię gromi, a będzie mi to za naywybornieyszy olejek, który nie zarazi głowy mojéj: Albowiem jeszczeć modlitwa moja płatna będzie przeciwko złości ich.

6. Niech będą zrzuceni do mieysc opoczystych sędziowie ich, aby słyszeli słowa moje, że były wdzięczne.

7. Jako gdyby kto rąbił i łupał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze, aż do ust grobowych.

8. Ale do ciebie Panie, Panie, podnoßę oczy moje: w tobie ufam, nie odpychay duße mojéy.
9. Strzeż mię od sidła, które na mię zastawili: i od sideł czyniących nieprawość.
10. Niech wpadną razem w sieci swoje niepobożni: a ja za tym przeminę.

Psalm CXLII. (J. 141.)

Dawid od woyska Saulowego w jaskini obskoczony, ciężkości duße swojéy Bogu przekłada, prosząc, aby go wybawił.

1. Pieśń wyuczająca Dawidowa, gdy był * w jaskini, modlitwa jego.
* 1 Sam. 24, 4.
2. Głosem moim do Pana wołam: głosem moim Panu się modlę.
3. Wylewam przed obliczem * jego żądość moję: a utrapienie moje przed oblicznością jego oznaymuję.
* Ps. 102, 1.
4. Gdy bywa ściśniony duch móy we mnie, ty znaß ścieżkę moję: na drodze, którą chodzę, ukryli na mię sidło.
5. Oglądamli się na prawą stronę, a przypatruję się, nie maß ktoby mię znał: zginęła ucieczka moja: nie maß ktoby się ujął o dußę moję.
6. Panie do ciebie wołam, mówiąc: Tyś nadzieja moja: tyś dział móy w ziemi żywiących.
7. Posłuchay pilnie wołania mego, bom bardzo znędzony: wyrwi mię od tych, którzy mię prześladują, albowiem są mocnieyßymi nad mię.
8. Wywiedźże z ciemnice dußę moję, abym chwalił imię twoje: obstąpią mię sprawiedliwi, gdy mi dobrodziéystwo uczyniß.

Psalm CXLIII. (J. 142.)

I. Prosi Prorok, żeby Pan modlitwę jego wysłuchał, a onego według sprawiedliwości swéy nie sądził. II. Żąda, aby go Pan Duchem S. rządził.

1. Psalm Dawidow.
Panie, wysłuchay modlitwę moję, a przyymi w ußy prozby moje: dla prawdy twojéy wysłuchay mię; i dla sprawiedliwości twojéy.
2. (A nie wchódź w sąd z sługą twoim: albowiem nie będzie * usprawiedliwiony przed obliczem twoim żaden żywiący.) * Job. 4, 17.
r. 9, 2. 3. r. 15, 14. r. 25, 4.
3. Gdyż prześladuje nieprzyjaciel dußę moję: potarł równo z ziemią żywot móy: sprawił to, że mußę mießkać w ciemnościach, jako ci, którzy zdawna pomarli. * 1 Sam. 23, 14. r. 24, 4.
4. I ściśniony jest we mnie duch móy: a we wnętrznościach moich nißczeje serce moje.
5. Wspominam sobie dni dawne: i rozmyślam o wßystkich sprawach twoich, i uczynki rąk twoich rozbieram.
6. Wyciągam ręce moje ku tobie: dußa moja, jako sucha ziemia ciebie pragnie: Sela.
7. Pospieß się, a wysłuchay mię Panie, ustawa duch móy: nie ukrywayże oblicza twego przedemną, bom ci podobny zstępującym * do grobu.
* Ps. 28, 1.
8. Spraw, abym rano słyßał miłosierdzie twoje, bo w tobie ufam: oznaymi mi drogę, którąbym miał chodzić, bo do ciebie podnoßę dußę moję.
9. Wyrwi mię od nieprzyjaciół moich Panie: do ciebie się uciekam.
10. Naucz mię czynić wolą twoję, albowiemeś ty Bóg móy: Duch twóy dobry niech mię prowadzi po ziemi prawéy.
11. Dla imienia twego Panie, ożyw mię: dla sprawiedliwości twojéy, wywiedź z utrapienia dußę moję.
12. I dla miłosierdzia twego, wytrać nieprzyjacioły moje: a wygładź wßystkie przeciwniki duße mojéy: bom ja sługa twóy.

Psalm CXLIV. (J. 143.)

I. Panu za zwycięstwo dziękuje, do którego się odzywa, i łaskę jego wynosi. II. Żąda, żeby go Bóg z ludem jego błogosławił: ßczęśliwe być powiadając te, których Pan jest Bogiem.

1. Pieśń Dawidowa.
Błogosławiony Pan skała * moja: który ćwiczy ręce moje † do bitwy, a palce moje do woyny.
* 2 Sam. 22, 2. Ps. 18, 3. † Ps. 18, 35.
2. Miłosierdziem moim, i twirdzą * moją, ucieczką moją, wybawicielem moim, i tarczą moją, on mi jest: przetoż w nim dufam: on ci † podbija pod mię lud móy. * 2 Sam. 22, 48.
Ps. 18, 48. † Ps. 18, 40. 2 Sam. 22, 48.
3. Panie, cóż jest * człowiek, że nań

maß baczenie? a syn człowieczny, że go sobie poważaß?
* Job. 7, 17. Ps. 8, 5. Żyd. 2, 6.
4. Człowiek marności jest * podobny: dni jego jako cień † pomijający.
* Ps. 39, 6. Ps. 62, 10. † Job. 14, 2.
5. Panie, nakłoń * niebios twoich, a zstąp: dotki się gór, a zakurzą się.
* 2 Sam. 22, 10.
6. Zabłyśni błyskawicą, a rosproß je: puść strzały twoje, a poraź je.
7. Sciągni rękę twą z wysokości, wybaw mię: a wyrwi mię z wód * wielkich, z ręki cudzoziemców.
* Ps. 124, 4.
8. Których usta kłamstwo mówią: a prawica ich, prawica omylna.
9. Boże, pieśń nową tobie zaśpiewam: na lutni i na instrumencie o dziesiąci stronach, śpiewać ci będę.
10. Bóg dawa zwycięstwo Królom: a Dawida, sługę swego, wybawia od miecza srogiego.
11. Wybawże mię, a wyrwi mię z ręki cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a prawica ich, prawica omylna:
12. Aby synowie naśi byli jako szczepy rostące w młodości swojéy: a córki naße, jako kamienie węgielne, wyciosane w budynku kościelnym.
13. Spiżarnie naße pełne, niech wydawają wßelakie potrzeby: trzody naße niech rodzą tysiące; niech rodzą dziesięć tysięcy, w oborach naßych.
14. Woły naße niech będą tłuste: niech nie będzie wtargnienia, ani zajęcia, ani narzekania po ulicach naßych.
15. Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje: Błogosławiony lud, którego Bogiem * jest Pan. * Ps. 33, 12.

Psalm CXLV. (J. 144.)

1. Dawid Boga wielbić na wieki obiecawßy, wßystkie wieki pobudza, aby Pana wielbiły, dla cudów zacnych, chwały, królestwa, i miłosierdzia jego, przeciwko ludziom wßystkim, a osobliwie wiernym, których modlitwy wysłuchawa, i żądość ich napełnia.

1. Chwalebna pieśń Dawidowa.
Wywyżßać cię będę Boże mój, Królu mój: i błogosławić będę imieniowi twemu, na wieki wieków.
2. Na każdy dzień błogosławić cię będę, a chwalić imię twoje na wieki wieków.
3. Pan wielki jest i bardzo chwalebny: a wielkość jego nie może być dościgniona.
4. Naród narodowi wychwalać będzie sprawy twoje: a mocy twoje opowiadać będą.
5. Ozdobę chwały wielmożności twojéy, i dziwne twe sprawy wysławiać będą.
6. I moc straßnych uczynków twoich ogłaßać będą: i ja zacność twoję opowiadać będę.
7. Pamięć obfitéy dobroci twojéy, wysławiać: a o sprawiedliwości twojéy śpiewać będą, mówiąc:
8. Dobrotliwy i miłosierny * jest Pan: nierychły do gniewu: i wielkiego miłosierdzia. * 2 Moy. 34, 6. 7.
4 Moy. 14, 18. Ps. 86, 15. Ps. 103, 8.
9. Dobryć jest Pan wßystkim: a miłosierdzie jego nad wßystkimi sprawami jego.
10. Niech cię wysławiają Panie wßystkie sprawy twoje: a święci * twoi, niech cie błogosławią. * Ps. 132, 9.
11. Sławę królestwa twego, niech opowiadają: a o możności twojéy niech rozmawiają.
12. Aby oznaymili synom ludzkim mocy jego: a chwałę i ozdobę królestwa jego.
13. Królestwo twoje jest królestwo wßystkich wieków: a panowanie twoje nie ustawa nad wßystkimi narody.
14. Zatrzymawa Pan wßystkie upadające: a podnosi wßystkie obalone.
15. Oczy * wßystkich w tobie nadzieję mają: a ty im dawaß pokarm ich czasu swojego. * Ps. 104, 27.
16. Otwieraß rękę twoję, a nasycaß wßystko co żywie, według upodobania twego.
17. Sprawiedliwy jest Pan we wßystkich drogach swoich: i miłosierny we wßystkich sprawach swoich.
18. Bliski jest Pan wßystkim, którzy go wzywają: wßystkim, którzy go wzywają w prawdzie.
19. Wolą * tych czyni, którzy się go boją: a wołanie ich wysłuchawa, i ratuje ich. * Ps. 147, 11.
20. Strzeże Pan wßystkich, którzy go miłują: ale wßystkie niepobożne wytraci.

21. Chwałę Pańską wysławiać będą usta moje: a błogosławić będzie wszelkie ciało imię święte jego, na wieki wieków.

Psalm CXLVI. (J. 145.)

I. Samego siebie do chwały Bożéy upomniawszy. II. Nie w ludziach śmiertelnych, ale w Bogu, który jest możny Pan stworzyciel wszystkiego, ufność pokładać radzi.

1. Hallelujah.
2. Chwal duszo moja Pana. Chwalić będę Pana pókim żyw: będę śpiewał Bogu memu póki mię stawa.
3. Nie ufaycie w Książętach, ani w żadnym synu ludzkim, w którym nie masz * wybawienia. * Ps. 118, 9.
4. Wynidzie duch jego, i nawróci się do ziemie swojéy: w onże dzień zginą wszystkie myśli jego.
5. Błogosławiony, którego Bóg Jakóbow jest pomocnikiem: którego nadzieja jest w Panu Bogu jego.
6. Który uczynił * niebo, i ziemię, morze, i wszystko co w nich jest: który przestrzega prawdy aż na wieki.
* Dzie. 14, 15. Objaw. 14, 7.
7. Który czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym: dawa chleb zgłodniałym: Pan rozwięzuje więźnie.
8. Pan otwiera oczy ślepych: Pan podnosi upadłe: Pan miłuje sprawiedliwe.
9. Pan strzeże * przychodniów: sirotce i wdowie pomaga: ale drogę niepobożnych podwraca. * Ps. 147, 6.
10. Pan będzie królował * na wieki: Bóg twóy, o Syonie, od narodu do narodu: Hallelujah. * 2 Moy. 15, 18.

Psalm CXLVII. (J. 146.)

Do chwał Bożych wiedzie Izraelczyki dla dobrodziéystw własnych, i pospolitych, ludziom i bydłu służących: a na ostatek dla mądrości i mocy jego dziwnéy.

1. Chwalcie Pana: albowiem dobra rzecz jest śpiewać Bogu naszemu: albowiem to wdzięczna i przystoyna jest chwała.
2. Pan Jeruzalem buduje, a rosproszonego Izraela zgromadza.
3. Który ozdrawia skruszone na sercu: a zawięzuje boleści ich.
4. Który rachuje liczbę gwiazd: a każdą z nich imieniem jéy nazywa.
5. Wielki jest Pan nasz: i wielki w mocy: rozumienia jego nie masz liczby.
6. Pan pokorne podnosi: ale niepobożne aż ku ziemi uniża. * Ps. 146, 9.
7. Śpiewayciež Panu z chwałą: śpiewaycie Bogu naszemu na harfie.
8. Który okrywa niebiosa obłokami, a deszcz ziemi gotuje: który czyni, że roście trawa po górach.
9. Który dawa * bydłu pokarm ich, i kruczętom † młodym, które wołają do niego. * Ps. 104, 14.
† Job. 39, 3. Matt. 6, 26.
10. Nie kocha się w mocy końskiéy, ani się kocha w goleniach męskich.
11. Kocha * się Pan w tych, którzy się go boją: a którzy ufają w miłosierdziu jego. * Dzie. 10, 35.

(Inni Psalm 147.)

12. Chwalże Jeruzalemie Pana: chwalże Syonie Boga twego.
13. Albowiem on umacnia zawory bram twoich: a błogosławi syny twoje, w pośrzodku ciebie.
14. On czyni pokóy w granicach twoich: a naywybornieyszą * pszenicą nasyca cię. * 5 Moy. 32, 14.
15. On wysyła słowo swe na ziemię: bardzo prętko bieży wyrok jego.
16. On dawa śnieg jako wełnę: śrzon jako popiół rozsypuje.
17. Rzuca lód swóy jako bryły: przed zimnem jego, któż się ostoi?
18. Posyła słowo swoje, i roztapia je: powienie wiatrem swym, a rozlewają wody.
19. Oznaymuje słowo swe Jakóbowi: ustawy swe i sądy swe Izraelowi.
20. Nie uczynił tak żadnemu narodowi: przetoż nie poznali sądów jego: Hallelujah.

Psalm CXLVIII.

I. Prorok do wielbienia imienia Pańskiego rzeczy niebieskie i ziemskie pobudza. II. Dla tego, iż on wszystko stworzył, i zatrzymawa: lud swóy wywyższa i zachowuje.

1. Hallelujah.
Chwalcie Pana na niebiosach; chwalcież go na wysokościach.
2. Chwalcie go wszyscy Aniołowie jego: chwalcie go wszystkie woyska jego.
3. Chwalcie go słońce i miesiącu: chwalcie go wszystkie jasne gwiazdy.

4. Chwalcie go niebiosa nad niebiosy, i wody, które są nad niebem.
5. Chwalcie imię Pańskie: albowiem on * rozkazał, a stworzone są.
* 1 Moy. 1, 6. 7. Ps. 33, 9.
6. I wystawił je na wieki wieczne: założył im kres, którego nie przestępują.
7. Chwalcie Pana na ziemi: Smocy, i wszystkie przepaści.
8. Ogień i grad, śnieg i para: wiatr gwałtowny, wykonywający rozkaz jego.
9. Góry, i wszystkie pagórki: drzewa rodzayne, i wszystkie cedry.
10. Zwierzęta, i wszystko bydło: gadziny i ptastwo skrzydlaste.
11. Królowie ziemscy, i wszyscy narodowie: Książęta, i wszyscy sędziowie ziemie.
12. Młodzieńcy, także i panny: starzy, i młodzi.
13. Chwalcie imię Pańskie: Albowiem wywyższone jest imię jego samego, a chwała jego nad ziemią i niebem.
14. I wywyższył róg * ludu swego, chwałę † wszystkich świętych jego: mianowicie synów Izraelskich, ludu jemu naybliższego: Hallelujah.
* Ps. 89, 18. Luk. 1, 69. † Luk. 2, 32.

Psalm CXLIX.

I. Bogu śpiewać, w nim się weselić, i onego sławić Prorok każe. II. Dla tego, że on wierne umiłował, poświęcił, i zwycięstwa nad nieprzyjacioły użyczył.

1. Hallelujah.
Śpiewaycie Panu * pieśń nową: chwała jego niechay zabrzmi w zgromadzeniu świętych: * Ps. 33, 3.
2. Wesel się Izraelu w Twórcy swoim: Synowie Syońscy raduycie się w Królu swoim.
3. Chwalcie imię jego na piszczałkach: na bębnie, i na harfie graycie mu.
4. Albowiem się kocha Pan w ludu swym: pokorne zbawieniem uwielbia.
5. Radować się będą święci w chwale Bożéy: a śpiewać będą w pokojach swych.
6. Wysławiania Boże będą w ustach ich: a miecz na obie strony ostry w ręku ich.
7. Aby wykonywali pomstę * nad pogany: a karali narody.
* 2 Kor. 10, 4.
8. Aby wiązali pętami Króle ich: a szlachtę ich okowami żelaznymi.
9. Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych jego: Hallelujah.

Psalm CL.

I. Prorok każdego ducha upomina do chwalenia Boga na rozmaitéy muzyce. II. Dla świętobliwości i dziwnéy mocy jego.

1. Hallelujah.
Chwalcie Boga w świątnicy jego: chwalcie go na rozpostarciu mocy jego.
2. Chwalcie go ze wszelkiéy mocy jego: chwalcie go według wielkiéy dostoyności jego.
3. Chwalcie go na głośnych * trąbach: chwalcie go na lutni i na harfie.
* Ps. 47, 2.
4. Chwalcie go na bębnie, i na piszczałce: chwalcie go na stronach i na organach. * Ps. 149, 3.
5. Chwalcie go na cymbałach głośnych: chwalcie go na cymbałach krzykliwych.
6. Niech wszelki duch chwali Pana! Hallelujah.

KSIĘGI PRZYPOWIEŚCI SALOMONOWYCH.

Rozdział I.

I. Przedmowa tych ksiąg prawdziwą mądrość zaleca 1—7. II. Młodych ludzi do posłuszeństwa rodziców, a wystrzegania się złego towarzystwa, upomina 8—9. III. Same mądrości słowa przywodzi, która niepostusznym zginieniem grozi, a posłusznym szczęśliwy żywot obiecuje 20—33.

Przypowieści Salomona, syna Dawidowego, Króla Izraelskiego.
2. Dla poznania mądrości i ćwiczenia ku wyrozumieniu powieści rostropnych.
3. Dla pojęcia ćwiczenia w rozumie, w sprawiedliwości, w sądzie, i w prawości.
4. Dla podania prostakom ostrożności, młodemu umiejętności, i opatrzności.
5. Tych, gdy mądry słuchać będzie, przybędzie mu nauki: a rostropny w radach opatrznieyszy będzie.
6. Aby zrozumiał przypowieści, i wykłady ich: słowa mądrych i gadki ich.
7. Bojaźń Pańska jest * początkiem umiejętności: ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą.
* Job. 28, 28. Ps. 111, 10. Przyp. 9, 10. Kazn. 12, 13.
II. 8. Słuchay synu móy ćwiczenia oyca twego: a nie opuszczay nauki matki twojéy.
9. Bo to przyda wdzięczności głowie twojéy, i będzie łańcuchem kosztownym szyi twojéy.
10. Synu móy, jeźliby cię namawiali grzesznicy, nie * przyzwalay.
* Przyp. 4, 14.
11. Jeźlićby rzekli: Pódź z nami, czyhaymy na krew: zasadźmy się na niewinnego bez przyczyny.
12. Pożrzymyż je żywo, jako grób, a całkiem, jako zstępujące w dół.
13. Wszelkiéy majętności kosztownéy nabędziemy: napełniemy domy nasze korzyścią.
14. Rzuć między nas los twóy: mieszek jeden wszyscy mieć będziemy.
15. Synu móy, nie chódźże z nimi w drogę: zawściągni nogi twojéy od ścieżek ich.
16. Albowiem nogi ich ku złemu * bieżą: i spieszą się na wylanie krwie.
* Izai 59, 7. Rzym. 3, 15.
17. Bo jako próżno zastawiają sieci, przed oczyma wszelkiego ptaka skrzydlastego:
18. Tak i ci na krew swoję czyhają, a zasadzają się na duszę swoję.
19. Takieć są ścieszki każdego czyhającego na zysk, który duszę Pana swego odbiera.
III. 20. Mądrość na dworze woła: głos swóy na ulicach wydawa.
21. W naywiększym zgiełku woła: u wrót bram, w miastach powieści swoje opowiada, mówiąc:
22. Prostacy, dokądże się kochać będziecie w prostocie? a naśmiewcy pośmiewisko miłować będziecie? a głupi nienawidzieć umiejętności będziecie?
23. Nawróćcież się na karanie moje: oto wam wydam ducha mojego, a podam wam do znajomości słowa moje.
24. Ponieważem * wołała, a nie chcieliście: wyciągałam rękę moję, a nie był, ktoby uważał:
* Izai. 65, 12. r. 66, 4. Jer. 7, 13.
25. Owszem odrzuciliście wszystkę radę moję, a karności mojéy nie chcieliście przyjąć.
26. Przetoż i ja w zginieniu waszym, śmiać się będę: będę z was szydziła, gdy przyydzie czego się strachacie.
27. Gdy przyydzie jako * spustoszenie, czego się strachacie: i gdy zginienie wasze przypadnie jako wicher: gdy przyydzie na was ucisk i utrapienie.
* Job. 27, 9. r. 35, 12. Iz. 1, 15. Jer. 11, 11. r. 14, 12. Ezech. 8, 18. Mich. 3, 4.
28. Tedy mię wzywać będą, a nie wysłucham: szukać mię będą z poranku, a nie znaydą mię.
29. Przeto, iż mieli w nienawiści umiejętność: a bojaźni Pańskiéy nie obrali sobie.
30. Ani przestawali na radzie mojéy: ale gardzili wszelką karnością moją.
31. Przetoż będą używać owocu dróg swoich: a radami swymi nasyceni będą.

32. Bo odwrócenie prostaków, pozabija je: a szczęście głupich, wytraci je.
33. Ale kto mię słucha, bespiecznie mieszkać będzie: a będzie wolny od strachu złych rzeczy.

Rozdział II.

Uczy, kto mądrość dawa: i pożytki jéy pokazuje.

1. Synu móy, jeżli przyymiesz słowa moje: a przykazanie moje zachowasz u siebie:
2. Nadstawisz i mądrości ucha twego: i nakłoniszli serca twego do rostropności:
3. Owszem jeżli na rozum zawołasz: a rostropności wezwieszli głosem swoim:
4. Jeżli jéy szukać będziesz jako srebra: a jako skarbów skrytych pilnie szukać będziesz:
5. Tedy zrozumiesz bojaźń Pańską, a znajomość Bożą znaydziesz.
6. Albowiem Pan dawa mądrość: z ust jego pochodzi umiejętność i rostropność.
7. On zachowywa uprzeymym prawdziwą mądrość: on jest tarczą chodzącym w szczerości.
8. Aby strzegli ściezek sądu, on drogi świętych swoich strzeże.
9. Tedy wyrozumiesz sprawiedliwość, i sąd, i prawość, i wszelką ścieszkę dobrą.
10. Gdy wnidzie mądrość w serce twoje: a umiejętność duszy twojéy wdzięczna będzie.
11. Tedy cię ostrożność strzedz będzie: a opatrzność zachowa cię.
12. Wyrywając cię od drogi złéy, i od człowieka mówiącego przewrotności.
13. Od tych, którzy opuszczają ścieszki proste: udawając się drogami ciemnymi.
14. Którzy się radują, gdy czynią złe: a weselą się w złośliwych przewrotnościach.
15. Których ścieszki są krzywe, a sami są przewrotnymi na drogach swoich.
16. Wyrywając cię * od niewiasty postronnéy i obcéy, która pochlebia łagodnymi słowy: * Przyp. 7, 5.
17. Która opuszcza wodza młodości swojéy, a przymierza Boga swojego zapomina:
18. Bo się nachyla ku śmierci dom jéy, a do umarłych ścieszki jéy.
19. Wszyscy, którzy do niéy wchodzą, nie wracają się: ani trafiają na ścieszkę żywota.
20. A przetoż, będziesz chodził drogą dobrych, a ściezek sprawiedliwych będziesz przestrzegał.
21. Albowiem cnotliwi będą mieszkali na ziemi: a szczerzy trwać będą na niéy.
22. Ale niepobożni z ziemie * wykorzenieni będą: a przewrotni będą z niéy wygładzeni. * Job. 18, 17. Ps. 104, 35.

Rozdział III.

Uczy, że słowo żywot dawa. W Bogu ufać: onego się bać i czcić. Mądrość zaleca. Do miłości bliźniego i dobroczynności upomina.

1. Synu móy, nie zapominay zakonu mego: a przykazań moich niech strzeże serce twoje.
2. Boć długości dni * i lat żywota, i pokoju przyczynią. * 5 Moy. 8, 1. r. 30, 16.
3. Miłosierdzie i prawda, niech cię nie opuszczają: uwiąż je u szyje twojéy: napisz je na tablicy serca twojego.
4. Tedy znaydziesz łaskę i rozum dobry, przed oczyma Bożymi i ludzkimi.
5. Ufay w Panu ze wszystkiego serca twego: a na rozumie twoim nie spolegay.
6. We wszystkich drogach twoich znay go: a on prostować będzie ścieszki twoje.
7. Nie bądź mądrym * sam u siebie: ale się bóy Pana, a odstąp od złego. * Rzym. 12, 16.
8. To będzie zdrowiem żywotowi twemu, a odwilżeniem kościom twoim.
9. Czci Pana * z majętności twojéy: i z pierwiastek wszystkich dochodów twoich. * Łuk. 14, 13.
10. A gumna twoje napełnione będą obfitością: i od wina nowego prasy twoje padać się będą.
11. Synu móy, karania Pańskiego nie odrzucay: a nie uprzykrzay sobie ćwiczenia jego. * Job. 5, 17. Żyd. 12, 5. Objaw. 3, 19.
12. Bo kogo Pan miłuje, tego karze: a to jako ociec, który się w synu kocha.
13. Błogosławiony człowiek, który znayduje mądrość: i człowiek, który dostanie rostropności.

14. Bo lepiéy nią * kupczyć, niżeli kupczyć srebrem: owszem pożyteczniey-szy nad złoto dochód jéy.
* Job. 28, 15. Przyp. 8, 11. 19.
15. Droższa jest nad perły: a wszystkie naymilsze rzeczy twoje nie zrównają z nią:
16. Przedłużenie dni w prawicy jéy: a w lewicy jéy bogactwa i zacność.
17. Drogi jéy, drogi roskoszne: i wszystkie ścieszki jéy, spokoyne.
18. Drzewem żywota jest tym, którzyby się jéy chwycili: a którzy się jéy trzymają, są błogosławionymi.
19. Pan mądrością ugruntował ziemię: a rostropnością umocnił niebiosa.
20. Umiejętnością jego rozstąpiły * się przepaści: a obłoki rosą kropią.
* 1 Moy. 1, 9. 10.
21. Synu móy, niech to nie odstępuje od oczu twych: strzeż prawdziwéy mądrości i rostropności.
22. I będą żywotem duszy twojéy, a ozdobą szyi * twojéy.
* Przyp. 1, 9. r. 4, 9.
23. Tedy będziesz chodził bespiecznie * drogą twoją: a noga twoja nie potknie się. * Ps. 37, 24. Ps. 91, 11.
24. Jeźli się układziesz, nie będziesz się lękał: a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twóy.
25. Nie ulękniesz się strachu nagłego: ani spustoszenia bezbożników, gdy przyydzie.
26. Albowiem Pan będzie ufaniem twoim: a nogi twojéy będzie strzegł od samołówki.
27. Nie zbraniay się dobrze czynić potrzebującemu, gdy cię na to stanie, abyś dobrze czynił.
28. Nie mów bliźniemu twemu: Idź, a wróć się; a jutroć dam: gdyż to masz u siebie.
29. Nie knuy złego przeciwko bliźniemu twemu: gdyż on z tobą dowiernie mieszka.
30. Nie wadź się z człowiekiem bez przyczyny, jeśliżeć nic złego nie wyrządził.
31. Nie zayrzy * mężowi, gwałt czyniącemu: a nie obieray żadnéy drogi jego. * Ps. 37, 1. Ps. 73, 3.
32. Albowiem przewrotny jest obrzydliwością przed Panem: ale z szczerymi tajemnica jego.
33. Przeklęctwo Pańskie jest w domu niezbożnika: ale przybytkowi sprawiedliwych błogosławi.
34. Ponieważ * on szydzi z pośmiewców: ale pokornym łaskę dawa.
* Jak. 4, 6. 1 Piotr. 5, 5.
35. Mądrzy dziedzicznie sławę osiędą: ale głupi odniosą zelżywość.

Rozdział IV.

I. Wiedzie do mądrości 1—5. II. Pożytki jéy przypomina 6—13. III. Od złego towarzystwa przestrzega 14—22. IV. Do szczerości w myśli, w mowie, w zmysłach i w uczynkach, upomina 23—27.

I. 1. Słuchaycie synowie ćwiczenia oycowskiego: a pilnuycie, abyście umieli rostropność.
2. Albowiem wam naukę dobrą dawam: Zakonu mego nie opuszczaycie.
3. Gdym był młodziuchnym synem u oyca mego, i jedynakiem u matki mojéy:
4. On mię uczył, powiadając * mi: Niech się chwyci powieści moich serce twoje, strzeż przykazań moich, a będziesz żył. * 1 Kron. 28, 9.
5. Nabyway mądrości, nabyway rostropności: nie zapominay, ani się uchylay od powieści ust moich.
II. 6. Nie opuszczay jéy, a będzie cię strzegła: rozmiłuy się jéy, a zachowa cię.
7. Początkiem wszystkiego jest mądrość, nabywayże mądrości: a za wszystkę majętność twoję, nabyway rostropności.
8. Wywyższay ją: a wywyższy cię: rozsławi cię, gdy ją przyymiesz.
9. Przyda głowie * twojéy wdzięczności: koroną ozdoby obdarzy cię.
* Przyp. 1, 9. r. 3, 22.
10. Słuchay synu móy, a przyymi powieści moje: a rozmnożąć się * lata żywota. * Przyp. 3, 2.
11. Drogi mądrości nauczam cię: po ścieszkach prostych wiodę cię.
12. Którymi gdy póydziesz, nie będzie ściśniony chód twóy: a jeźli pobieżysz, nie potkniesz się.
13. Przyymi ćwiczenie, nie puszczay się go: strzeż go, albowiem ono jest żywotem twoim.

III. 14. Ścieżką * niepobożnych nie chódź: a nie udaway się drogą złośliwych. * Ps. 1, 1. Przyp. 1, 10. r. 3, 31. r. 24, 1.
15. Opuść ją, nie chódź po niéy: uchyl się od niéy, a omiń ją.
16. Boć oni nie zasną, aż co złego zbroją: ani się uspokoją, aż kogo do upadku przywiodą.
17. Albowiem jedzą chleb niezbożności, a wino drapiestwa piją.
18. Ale ścieżka sprawiedliwych, jako światłość jasna, która, im daléy tym bardziéy świeci, aż do dnia doskonałego.
19. Droga zaś niepobożnych jest jako ciemność: nie wiedzą, o co się otrącić mogą.
20. Synu móy, słów moich pilnuy: ku powieściom moim nakłoń ucha twojego.
21. Niech nie odchodzą od oczu twoich: zachoway je w pośrzód serca twego.
22. Albowiem żywotem są * tym, którzy je znaydują: a wszystkiemu ciału lekarstwem. * Ps. 19, 8.
IV. 23. Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego: bo z niego żywot pochodzi.
24. Oddal od siebie przewrotność ust, a złośliwe wargi oddal od siebie.
25. Oczy twoje niechay na dobre rzeczy patrzą: a powieki twoje, niech drogę przed tobą prostują.
26. Umiarkuy ścieżkę nóg twoich, aby wszystkie drogi twoje pewne były.
27. Nie uchylay się na prawą, * ani na lewą: owszem odwróć nogę twoję od złego. * 5 Moy. 5, 32.

Rozdział V.

I. Nierządu i wszeteczeństwa zakazuje 1—3. II. Szkody 4—8. III. I pozdną żałość ztąd idącą przypominając 9—14. IV. Do uczciwego małżeństwa radzi 15—20. V. Gdyż Bóg wszystko widzi 21—23.

I. 1. Synu móy, bądź pilen mądrości mojéy: a ku mojéy rostropności nakłoń ucha twego.
2. Abyś strzegł ostrożności: a umiejętność aby wargi twoje zachowywały.
3. Bo choć niewiasty * obcéy wargi miodem opływają, a gładsze niż oliwa usta jéy. * Przyp. 2, 16.
II. 4. Ale ostatnie rzeczy jéy gorzkie jako piołun: a ostre, jako miecz na obie stronie ostry.
5. Nogi jéy zstępują do śmierci: a do piekła chód jéy prowadzi.
6. Jeżlibyś zważyć chciał ścieżkę żywota jéy, nie pewne są drogi jéy: nie poznasz ich.
7. Przetoż teraz, synowie, słuchaycie mię: a nie odstępuycie od powieści ust moich.
8. Oddal od niéy drogę twoję, a nie przybliżay się ku drzwiom domu jéy:
III. 9. Byś snadź nie podał obcym sławy twojéy, a lat twoich * okrutnikowi. * Przyp. 6, 34.
10. By się snadź nie nasycili obcy siłą twoją: a prace twoje nie zostały w domu cudzym.
11. I narzekałbyś w ostateczne czasy twoje, gdybyś zniszczył czerstwość twoję i ciało twoje.
12. I rzekłbyś: O jakożem miał ćwiczenie w nienawiści: a strofowaniem gardziło serce moje!
13. Nie słuchałem głosu ćwiczących mię: a tym, którzy mię uczyli, nie nakłaniałem ucha mego.
14. Maluczkom nie przyszedł we wszystko nieszczęście, w pośrzód zebrania i zgromadzenia.
IV. 15. Piy wodę ze zdroju twego, a wody płynące ze źrzódła twego.
16. Niech się precz rozchodzą źrzódła twoje: a po ulicach strumienie wód.
17. Miéy je sam dla siebie, a nie obcy z tobą.
18. Niech będzie zdróy twóy błogosławiony: a wesel się z żony młodości twojéy.
19. Niechżeć będzie jako łani wdzięczna, i sarna rozkoszna: niech cię nasycają piersi jéy na każdy czas: w miłości * jéy kochay się ustawicznie. * Efez. 5, 25.
20. Bo przeczże się masz kochać w obcéy, synu móy, i odpoczywać na łonie cudzéy?
V. 21. Gdyż przed oczyma * Pańskimi są drogi człowiecze, a on wszystkie ścieżki jego waży. * Job. 14, 16, r. 31, 4. r. 34, 1. Przyp. 15, 3. Jer. 16, 17. r. 32, 19.
22. Nieprawości własne poimają nie-

zbożnika, a w powroziech grzechu swego uwikle się.
23. On ci umrze, przeto, że nie przyymował ćwiczenia: a dla wielkości głupstwa swego będzie błądził.

Rozdział VI.

I. Od nierozmyślnego rękojemstwa obwodzi 1—15. II. Leniwych do prace i pilności upomina 6—15. III. Siedm rzeczy, którymi się Bóg brzydzi 16—19. IV. Rodziców słuchać 20—23. V. Grzech nieczysty i cudzołostwo gani 24—35.

I. 1. Synu móy, jeźlibyś ręczył za przyjaciela twego, a dałbyś obcemu rękę twoję:
2. Usidliłeś się słowy ust twoich: poimanyś mowami ust twoich.
3. Przetoż uczyń tak synu móy, a wyzwól się: gdyżeś wpadł w rękę przyjaciela twego. Idźże, upokórz się: a nalegay na przyjaciela twego.
4. Nie daway snu oczom twoim, ani drzemania powiekom twoim.
5. Wyrwi się jako łani z ręku myśliwca, i jako ptak z ręki ptasznika.
II. 6. Idź do mrówki leniwcze: obacz drogi jéy, a nabądź mądrości.
7. Która, choć nie ma wodza, ani przełożonego, ani pana:
8. Przecię w lecie gotuje pokarm swóy: a zgromadza we żniwa żywność swoję.
9. Leniwcze, dokądże leżeć będzieß? kiedyż wstanieß ze snu swego?
10. Trochę się * prześpiß, trochę podrzemieß, trochę złożyß ręce, abyś odpoczywał. * Przyp. 24, 33.
11. A w tym ubóstwo twoje przyydzie jako podróżny: a niedostatek twóy jako mąż zbroyny.
12. Człowiek niepobożny, mąż złośliwy, chodzi w przewrotności ust.
13. Mruga oczyma * swymi, mówi nogami swymi, ukazuje palcami swymi. * Przyp. 10, 10.
14. Przewrotności są w sercu jego: myśli złe na każdy czas, a zwady rozsiewa.
15. Przetoż prętko przyydzie upadek jego: nagle skrußony będzie bez uleczenia.
III. 16. Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością dußy jego.
17. Oczy wyniosłych, * języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną. * Przyp. 30, 13. 14.
18. Serca, które knuje myśli złe: nóg, które się kwapią bieżeć ku złemu.
19. Świadka fałßywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rosterki między bracią.
IV. 20. Strzeżże * synu móy przykazania oyca twego: a nie opußczay nauki matki twojéy. * Przyp. 1, 8.
21. Wiążże je zawżdy u serca * twego, a wießay je u ßyje twojéy. * 5 Moy. 6, 8. r. 11, 18. Przyp. 3, 3.
22. Gdziekolwiek póydzieß, poprowadzi cię: gdy zaśnieß, strzedz cię będzie: a gdy się ocuciß, rozmawiać z tobą będzie.
23. (Bo przykazanie jest pochodnią: nauka światłością: a drogą żywota są karności ćwiczenia.)
V. 24. Aby cię strzegły * od niewiasty złéy: od łagodnego języka niewiasty obcéy. * Przyp. 2, 16. r. 5, 3.
25. Nie pożąday piękności jéy w sercu twoim: a niech cię nie łowi powiekami swymi.
26. Albowiem, dla * niewiasty wßetecznéy zubożeje człowiek aż do kęsa chleba: owßem żona cudzołożna drogą dußę łowi. * Przyp. 29, 3.
27. Izaż może kto brać ogień do zanadrz swoich, aby ßaty jego nie zgorzały?
28. Izaż może kto chodzić po rozpalonym węglu, aby się nogi jego nie poparzyły?
29. Tak, kto wchodzi do żony bliźniego swego, nie będzie bez winy, ktokolwiek się jéy dotknie.
30. Nie kładą hańby na złodzieja, jeźliż co ukradnie, chcąc nasycić dußę swoję, będąc głodnym:
31. Ale gdy go zastaną, nadgradza * siedmiorako: albo wßystkę majętność domu swego dawa. * 2 Moy. 22, 1. 4.
32. Lecz cudzołożący z niewiastą, głupi jest: a kto chce zatracić dußę swoję, ten to czyni.
33. Karanie i zelżywość odniesie, a hańba jego nie będzie zgładzona.
34. Bo zawisna miłość, jest zapalczywością męża: a nie zfolguje w dzień pomsty.

35. Nie będzie miał względu na żaden okup: ani przyymie, chociażby mu naywięcey darów dawano.

Rozdział VII.

Znowu naukę o mądrości potwirdza: przez którą się ustrzedz może niewiast wszetecznych. Tych rady chytre opisuje.

1. Synu móy, strzeż słów moich: a przykazania moje choway u siebie.
2. Strzeż przykazań moich, a żyć * będzieß: a nauki mojéy jako źrzenice oczu swych. * 3 Moy. 18, 5. Przyp. 4, 4.
3. Uwiąż je na palcach twoich: napiß je na tablicy serca twego.
4. Mów mądrości: Siostraś ty moja, a rostropność przyjaciółką nazyway.
5. Aby cię strzegły od żony cudzéy, i od obcéy, która mówi łagodne słowa.
6. Bom oknem domu swego przez kratę moję wyglądał:
7. I widziałem między prostakami: obaczyłem między syny młodzieńca głupiego:
8. Który ßedł ulicą przy rogu jéy, drogą postępując ku domowi jéy.
9. Z zmierzkiem pod wieczór, w ciemnosci nocnéy, i w mroku.
10. A oto niewiasta potkała go, w ubierze wßetecznice, chytrego serca:
11. Swiekotliwa i nieukrócona: a w domu własnym nie mogły się ostać nogi jéy.
12. Raz na dworze, raz na ulicach i po wßystkich kątach zasadzki czyniąca.
13. I uchwyciła go, i pocałowała go: a złożywßy wstyd z twarzy swojéy, rzekła mu:
14. Ofiary spokoyne są u mnie: dzisiam oddała śluby moje.
15. Przetożem wyßła przeciw tobie, abym pilnie ßukała twarzy twojéy, i znalazłam cię.
16. Obiłam kobiercami łoże moje, ozdobione rzezaniem i prześcieradły Egipskimi.
17. Potrząsnęłam pokóy swóy myrrą, aloesem, i cynamonem.
18. Pódźże, opóymy się miłością aż do poranku: ucießmy się miłością.
19. Boć męża mego doma nie maß: jachał w drogę daleką.
20. Worek pieniędzy wziął z sobą: dnia pewnego wróci się do domu swego.
21. I nakłoniła go wielą słow swoich, a łagodnością warg swoich zniewoliła go.
22. Wnet poßedł za nią, jako wół, gdy go na rzeź wiodą: a jako głupi do pęta, którym karany bywa.
23. I przebiła strzałą wątrobę jego: kwapił się jako ptak * do sidła, nie wiedząc, iż je zgotowano na dußę jego. * Przyp. 1, 17.
24. Przetoż teraz synowie słuchaycie mię: a bądźcie pilni powieści ust moich.
25. Niechay się nie uchyla za drogami jéy serce twoje: ani się tułay po ścießkach jéy.
26. Albowiem wielu zraniwßy poraziła: i mocarze wßyscy pozabijani są od niéy.
27. Dom jéy jest jako drogi piekielne, wiodące do gmachów śmierci.

Rozdział VIII.

Syn Boży, mądrość przedwieczna, okrzyk uczyniwßy na ludzie, opowiada Boskie sprawy swoje, stworzenie wßystkich rzeczy, istność przedwieczną, władzą i miłość przeciwko ludowi swemu.

1. Izali mądrość * nie woła? i rostropność nie wydawa głosu swego? * Przyp. 1, 20.
2. Na wierzchu wysokich mieysc, przy drodze, i na rozstaniu dróg stoi.
3. U bram, kędy się chodzi do miasta, i w weściu u drzwi woła, mówiąc:
4. Na was wołam, o mężowie, a głos móy obracam do synów ludzkich.
5. Zrozumiycie prostacy ostrożność: a głupi zrozumiycie sercem.
6. Słuchaycie; bo o wielkich rzeczach będę mówił: a otworzenie warg moich opowie ßczerość.
7. Zaisteć prawdę mówią usta moje: a niezbożność obrzydliwością jest wargom moim.
8. Sprawiedliwe są wßystkie słowa ust moich: nie maß w nich nic nieprawego ani przewrótnego.
9. Wßystkie są prawe rozumnemu, a uprzyyme tym, którzy znayduią umiejętność.
10. Przyymiciež ćwiczenie moje, a nie srebro: a umiejętność racżéy niż złoto wyborne.
11. Albowiem lepßa * jest mądrość

niż perły: także wszystkie pożądane rzeczy, nie porównają z nią.
* Job. 28, 15. Ps. 19, 11. Przyp. 3, 14. 15. r. 16, 16.
12. Ja mądrość mieszkam z rostropnością, i umiejętność ostrożności wynayduje.
13. Bojaźń Pańska jest, mieć w nienawiści złe. Ja nienawidzę pychy, wysokomyślności, i drogi złéy, i ust przewrotnych.
14. Przy mnie jest rada, i prawdziwa mądrość: Jam jest rostropność, a moc jest moja.
15. Przez mię Królowie królują, i Książęta stanowią sprawiedliwość.
16. Przez mię Książęta panują, i wielmożnymi są wszyscy sędziowie ziemie.
17. Ja miłuję te, którzy mię miłują: a którzy mię szukają rano, znaydują mię.
18. Bogactwo * i sława przy mnie jest: majętność trwała i sprawiedliwość. * Przyp. 3, 16.
19. Lepszy jest owoc móy niż złoto, i niż naykosztowniejsze złoto: a dochody moje lepsze niż srebro wyborne.
20. Prowadzę ścieżką sprawiedliwości, pośrzodkiem ścieżek sądu.
21. Abym tym, którzy mię miłują, dała w dziedzictwo majętność wieczną, i skarby ich napełniła.
22. Pan mię miał * przy początku drogi swéy: przed sprawami swymi, przed wszystkimi czasy. * Jan. 1, 1.
23. Przed wieki jestem zrządzona, przed początkiem, pierwéy niż była ziemia.
24. Gdy jeszcze nie było przepaści zpłodzonam jest: gdy jeszcze nie było źrzódeł opływających wodami.
25. Pierwéy niż góry założone były, niż były pagórki, zpłodzonam jest.
26. Jeszcze był nie uczynił ziemie, i równin, ani początku prochu okręgu ziemskiego.
27. Gdy gotował niebiosa, tamem była: gdy rozmierzał okrągłość nad przepaściami.
28. Gdy utwirdzał obłoki wzgórę, i umacniał źrzódła * przepaści.
* 1 Moy. 7, 11.
29. Gdy zakładał morzu granice jego, i wodom, aby nie przestępowały * rozkazania jego: gdy rozmierzał grunty ziemie. * Job. 38, 10. Ps. 104, 9.
30. Tedym była u niego jako wychowaniec: i byłam uciechą jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas.
31. Gram na okręgu ziemie jego: a roskoszy moje, mieszkać z syny ludzkimi.
32. Słuchayciež mię tedy teraz synowie: albowiem błogosławieni, którzy * strzegą dróg moich.
* Ps. 119, 1. 2. Ps. 128, 1. Łuk. 11, 28.
33. Słuchaycie ćwiczenia: nabądźcie rozumu, a nie cofaycie się.
34. Błogosławiony człowiek, który mię słucha, czując u wrót moich na każdy dzień, a strzegąc podwojów drzwi moich,
35. Bo kto mię znayduje, znayduje żywot, a otrzymawa łaskę od Pana.
36. Ale kto grzeszy przeciwko mnie, krzywdę czyni duszy swojéy: Wszyscy, którzy mię nienawidzą, miłują śmierć.

Rozdział IX.

Od tego rozdziału IX. aż do XXX. Mędrzec niemal w każdym wierszu nowe rzeczy i nauki podawa.

1. Mądrość zbudowała dom swóy: i wyciosała siedm słupów swoich.
2. Pobiła bydło swoje: roztworzyła wino swoje, i stół swóy przygotowała.
3. A rozesłała dzieweczki swoje: woła na wierzchach naywyższych mieysc w mieście, mówiąc:
4. Ktokolwiek jest prostakiem, wstąp sam: a do głupich mówi:
5. Pódźcie, jedzcie chleb móy, i piycie wino, którem roztworzyła.
6. Opuśćcie prostotę, a będziecie żyli, a chódźcie drogą rostropności.
7. Kto strofuje naśmiewcę, odnosi hańbę: a kto strofuje niezbożnika, odnosi zelżywość.
8. Nie strofuy naśmiewcę, aby cię nie miał w nienawiści: strofuy mądrego, a będzie cię miłował.
9. Uczyń to mądremu, a mędrszym będzie: naucz sprawiedliwego, a będzie umiejętnieyszym.
10. Początek * mądrości jest bojaźń Pańska: a umiejętność świętych jest rozum. * Job. 28, 28. Ps. 111, 10. Przyp. 1, 7.
11. Bo przez mię rozmnożą * się dni twoje, i przedłużą się lata żywota.
* Przyp. 10, 27.

12. Będziesli mądrym, sobie będziesz mądrym: a jezli naśmiewcą, ty sam szkodę odniesiesz.
13. Niewiasta głupia, świegotliwa * jest: prostaczka, i nic nie umiejąca.
* Przyp. 7, 11.
14. A siedzi u drzwi domu swego na stołku, na mieyscach wysokich w mieście:
15. Aby wołała na idące drogą, którzy prosto idą ścieżkami swymi, mówiąc:
16. Ktokolwiek jest prostakiem, wstąp sam: a do głupiego mówi:
17. Wody kradzione * słodsze są: a chleb pokątny † smaczniejszy.
* Przyp. 5, 15. † Przyp. 20, 17.
18. Ale prostak nie wie, że tam są * umarli: a ci, których wezwała, są w głębokościach grobu.
* Przyp. 2, 18. r. 4, 19.

Rozdział X.

Przypowieści Salomonowe.

1. Syn mądry * rozwesela oyca: ale syn głupi smutkiem jest matki swojéy.
* Przyp. 15, 20.
2. Nie pomogą skarby * niezbożności: ale sprawiedliwość wyrywa od śmierci. * Przyp. 11, 4.
3. Nie dopuści Pan łaknąć duszy sprawiedliwego: ale majętność niezbożników rozproszy.
4. Do nędze przywodzi ręka * zdradliwa: ale ręka pracowita ubogaca.
* Przyp. 12, 24.
5. Kto zbiera w lecie, jest syn rostropny: kto dosypia we żniwa, jest syn pohańbienia.
6. Błogosławieństwo jest nad głową sprawiedliwego: ale usta bezbożnych, pokrywają nieprawość.
7. Błogosławiona jest pamiątka sprawiedliwego: ale imię niezbożnych śmierdzi.
8. Mądre serce przyymuje przykazanie: ale głupi od warg swoich upadnie.
9. Kto chodzi w szczerości, chodzi bespiecznie: ale kto jest przewrótnym w drogach swoich, wyjawion będzie.
10. Kto mruga * okiem, przynosi frasunek: ale głupi od warg swoich upadnie. * Przyp. 6, 13.
11. Usta sprawiedliwego są źrzódło * żywota: ale usta niezbożników, pokrywają nieprawość. * Przyp. 13, 14.
12. Nienawiść wzbudza * swary: ale miłość wszystkie † przestępstwa pokrywa. * 1 Kor. 13, 4. † 1 Piotr. 4, 8.
13. W wargach rostropnego, znayduje się mądrość: ale kiy na grzbiecie szalonego. * Przyp. 20, 30.
14. Mądrzy tają umiejętność: ale usta głupiego bliskie upadku.
15. Majętność bogatego * jest miastem jego mocnym, ale nędza jest ubogich zniszczeniem. * Przyp. 18, 11.
16. Praca sprawiedliwego jest ku żywotowi: ale dochód niepobożnych jest ku grzechowi.
17. Ścieżką żywota idzie, kto przyymuje karność: ale kto gardzi strofowaniem, w błąd się zawodzi.
18. Kto pokrywa nienawiść wargami kłamliwymi, i kto rozgłasza hańbę, głupi jest.
19. Wielomowność nie bywa bez grzechu: ale kto powściąga warg swoich, ostrożny jest.
20. Srebro wyborne jest język sprawiedliwego: ale serce niezbożnych za nic nie stoi.
21. Wargi sprawiedliwego, wiele ich żywią: ale głupi dla głupstwa umierają.
22. Błogosławieństwo Pańskie ubogaca: a nie przynosi z sobą utrapienia.
23. Za śmiech * sobie ma głupi, popełnić niecnotę: ale mąż rostropny, dzierzy się mądrości. * Przyp. 14, 9.
24. Czego się boi niezbożnik, to nań przychodzi: ale czego żądają sprawiedliwi, Bóg im dawa.
25. Jako przemija * wicher, tak się niepobożni nie ostoją, ale sprawiedliwy ma grunt wieczny. * Ps. 1, 4.
26. Jako ocet zębom, i jako dym oczom: tak jest leniwy tym, którzy go posyłają.
27. Bojaźń Pańska * dni przyczynia: ale lata niezbożnego ukrócone bywają.
* Przyp. 9, 11.
28. Oczekawanie sprawiedliwych jest wesele: ale nadzieja niezbożnych * zginie. * Job. 8, 13. 14. r. 11, 20.
29. Droga * Pańska jest mocą szczeremu: ale strachem tym, którzy broją złości. * Przyp. 13, 6.
30. Sprawiedliwy się na wieki nie

poruszy: ale niezbożnicy nie będą mieszkali na ziemi.
31. Usta sprawiedliwego, rozmnażają mądrość: ale język przewrótny będzie wycięty.
32. Wargi sprawiedliwego znają, co się Bogu podoba: ale usta niepobożnych są przewrotne.

Rozdział XI.

1. Waga * fałszywa obrzydliwością jest Panu: ale gwichty sprawiedliwe, podobają mu się. * 5 Moy. 25, 13. Przyp. 16, 11. r. 20, 10.
2. Za pychą przychodzi * hańba: ale przy pokornych jest † mądrość. * Przyp. 16, 18. † Przyp. 15, 33. r. 18, 22.
3. Szczerość ludzi cnotliwych prowadzi je: ale przewrótność przestępców, potraci je. * Przyp. 13, 6.
4. Nie pomogą * bogactwa w dzień gniewu: ale sprawiedliwość wybawia od śmierci. * Przyp. 10, 2. Kazn. 5, 13. Ezech. 7, 19. Sofon. 1, 18.
5. Sprawiedliwość uprzywmego, sprawuje drogę jego: lecz bezbożny, dla bezbożności swojéy upada.
6. Sprawiedliwość uprzymych, wybawia je: ale przewrótni w złościach * poimani bywają. * Przyp. 5, 22.
7. Gdy umiera człowiek niepobożny, ginie nadzieja jego: a oczekawanie mocarzów niszczeje.
8. Sprawiedliwy z ucisku wybawiony bywa: ale niepobożny przychodzi na mieysce jego.
9. Obludnik usty kazi przyjaciela swego: ale sprawiedliwi umiejętnością wybawieni bywają.
10. Z szczęścia sprawiedliwych * miasto się weseli: a gdy giną niezbożni, bywa radość. * Przyp. 28, 12.
11. Dla błogosławieństwa sprawiedliwych, bywa wywyższone miasto: ale dla ust niepobożnych, bywa wywrócone.
12. Głupi gardzi bliźnim swym: ale mąż rostropny milczy.
13. Obmówca obchodząc, objawia tajemnice: ale kto jest wiernego serca, tai zwierzonéy rzeczy.
14. Gdzie nie masz dostateczněy rady, lud upada: ale gdzie * wiele rayców, tam jest wybawienie. * Przyp. 14, 22.
15. Bardzo sobie szkodzi, kto za obcego ręczy: ale kto się chroni rękojemstwa, bespieczen jest. * Przyp. 6, 1.
16. Niewiasta uczciwa dostępuje sławy: a mocarze mają bogactwa.
17. Człowiek uczynny, dobrze czyni duszy swéy: ale okrutnik trapi ciało swoje.
18. Niezbożnik czyni dzieło omylne: ale kto sieje sprawiedliwość, ma zapłatę trwałą.
19. Jako sprawiedliwość jest ku żywotowi: tak, kto naśladuje złości, bliski jest śmierci.
20. Obrzydliwością są Panu przewrótni sercem: ale mu się podobają, którzy żyją bez zmazy.
21. Złośnik * choć sobie inne na pomoc weźmie, pomsty nie uydzie: ale nasienie sprawiedliwych zachowane będzie. * Przyp. 16, 5.
22. Niewiasta piękna a głupia, jest jako kolce złote w pysku u świni.
23. Żądza sprawiedliwych * jest zawżdy ku dobremu: ale oczekawanie niepobożnych, popędliwość. * Przyp. 10, 28.
24. Nie jeden udziela szczodrze, a wżdy mu przybywa: a drugi skąpi więcéy niż trzeba, a wżdy ubożeje. * Ps. 112, 5. 9.
25. Człowiek szczodrobliwy, bywa bogatszy: a kto nasyca, sam też będzie nasycony.
26. Kto zatrzymawa zboże, tego lud przeklina: ale błogosławieństwo nad głową tego, który je przedawa.
27. Kto pilnie szuka dobrego, nabywa przyjaźni: ale kto szuka * złego, przyjdzie nań. * Ps. 7, 17. Ps. 9, 16. Ps. 10, 2. Ps. 57, 8.
28. Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie: ale sprawiedliwi, jako latorośl * zielenieć się będą. * Ps. 1, 3. Ps. 92, 13.
29. Kto czyni zamieszanie w domu swoim, odziedziczy wiatr: a głupi musi służyć mądremu.
30. Owoc sprawiedliwego, jest drzewo żywota: a kto naucza ludzi, mądry jest.
31. Oto, jeśli się sprawiedliwemu na ziemi nadgroda stawa: tedy daleko więcéy niezbożnemu * i grzesznikowi. * 1 Piotr. 4, 17. 18.

Rozdział XII.

1. Kto miłuje ćwiczenie, miłuje umiejętność: a kto ma w nienawiści karność, głupim jest.
2. Dobry odniesie łaskę od Pana: ale męża, który złe myśli, Bóg potępi.
3. Nie zmocni się człowiek z niezbożności: ale korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.
4. Żona stateczna, koroną jest męża swego: ale która go do hańby przywodzi, jest jako zgniłość w kościach jego.
5. Myśli sprawiedliwych są prawe; ale rady niepobożnych zdradliwe.
6. Słowa niepobożnych czyhają * na krew: ale usta sprawiedliwych pozbawiają je. * Przyp. 11, 9.
7. Niepobożni podwróceni bywają, tak, że ich nie stawa: ale dom sprawiedliwych zostawa.
8. Z rozumu swego mąż chwalony bywa: ale kto jest przewrotnego serca, wzgardzony będzie.
9. Lepszy jest * człowiek podły, który ma sługę: niżeli chlubny, któremu nie stawa chleba. * Przyp. 13, 7.
10. Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydlątka swego: ale serce niepobożnych, okrutne jest.
11. Kto sprawuje * ziemię swoję, chlebem nasycony bywa: ale kto naśladuje próżnujących, głupi jest.
* Przyp. 28, 19.
12. Niepobożny pragnie obrony przeciw nieszczęściu: ale korzeń sprawiedliwych dawa ją.
13. W przestępstwie * warg uplata się złośnik: ale sprawiedliwy z ucisku wychodzi. * Przyp. 10, 14. r. 18, 7.
14. Z owocu ust każdy * będzie nasycony dobrym: a nadgrodę spraw rąk jego, Bóg mu odda. * Przyp. 13, 2.
15. Droga głupiego zda się prosta przed oczyma jego: ale kto słucha rady, mądrym jest.
* Przyp. 14, 12. r. 16, 25.
16. Gniew głupiego zaraz poznany bywa: ale ostrożny pokrywa hańbę swoję.
17. Kto mówi * prawdę, opowiada sprawiedliwość: ale świadek kłamliwy, mówi zdradę. * Przyp. 14, 5.
18. Znaydzie takowego, co mówi słowa jako miecz przerażające: ale język mądrych jest lekarstwem.
19. Wargi prawdomowne, utwirdzone będą na wieki: ale króciuchno trwa język kłamliwy.
20. Zdrada jest w sercu tych, którzy złe myślą: ale którzy radzą do pokoju, mają wesele.
21. Nie potka sprawiedliwego żadne nieszczęście: ale niezbożnicy pełni będą złego.
22. Obrzydliwością są Panu wargi kłamliwe: ale czyniący prawdę, podobają mu się.
23. Człowiek ostrożny tai umiejętność: ale serce głupich * wywoływa głupstwo. * Przyp. 13, 16. r. 15, 2.
24. Ręka pracowitych będzie panowała, ale zdradliwa, będzie dań dawała.
25. Frasunek w sercu człowieczym, poniża je: ale powieść dobra, uwesela je.
26. Zacnieyszy jest nad bliźniego swego sprawiedliwy: ale droga niezbożnych, zawodzi je.
27. Nie upiecze chytry obłowu swojego: ale człowiek pilny, majętności kosztownych nabędzie.
28. Na ścieszce sprawiedliwości, żywot: a na drodze ścieszki jéy, nie masz śmierci.

Rozdział XIII.

1. Syn mądry przyymuje ćwiczenie oycowskie: ale naśmiewca * nie słucha strofowania.
2. Każdy * będzie pożywał dobrego z owocu ust swoich: ale dusza przewrotnych, krzywdy pożywać będzie.
* Przyp. 12, 14. r. 18, 20.
3. Kto strzeże * ust swych, strzeże duszę swojéy: kto lekkomyślnie otwiera wargi swe, będzie ztarty.
* Przyp. 21, 23.
4. Dusza leniwego żąda, a nic nie ma: ale dusza pracowitych zbogaci się.
5. Słowa kłamliwego, nienawidzi sprawiedliwy: ale niezbożny stawa się obrzydliwym i zhańbionym.
6. Sprawiedliwość strzeże tego, * który żyje bez zmazy: ale niezbożność podwraca grzesznika.
* Przyp. 10, 29. 30. r. 11, 3. 4.
7. Znayduje się taki, co się czyni *

bogatym, a nie ma nic: i taki, co się czyni ubogim, choć ma wiele bogactw.
* Przyp. 12, 9.

8. Okup żywota człowieczego jest bogactwo jego: ale ubogi nie słucha łajania.

9. Światłość sprawiedliwych * jasna: ale pochodnia bezbożnych zgaśnie.
* Przyp. 4, 18.

10. Samą tylko pychą człowiek zwady wszczyna: ale przy tych, co radę przyymują, jest mądrość.

11. Bogactwa źle nabyte * umnieyszą się: ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich. * Przyp. 10, 2. r. 20, 21. r. 28, 20.

12. Nadzieja długa, wątli serce: ale żądość wypełniona, jest drzewem żywota.

13. Kto gardzi słowem Bożym sam sobie szkodzi: ale kto się boi przykazania jego, odniesie nadgrodę.

14. Nauka mądrego * jest źrzódłem żywota, ku uchronieniu się sideł śmierci.
* Przyp. 10, 11. r. 14, 27.

15. Rozum dobry dawa łaskę: ale droga przewrótnych, jest przykra.

16. Każdy ostrożny, umiejętnie sobie poczyna: ale głupi, * rozpościera głupstwo. * Przyp. 12, 23. r. 15, 2.

17. Poseł niezbożny upada we złe: ale poseł wierny jest lekarstwem.

18. Ubóstwo i zelżywość przyydzie na tego, który się wyłamuje z karności: ale kto przestrzega upominania, wysławiony będzie.

19. Żądość wypełniona, słodka jest duszy: ale odstąpić od złego, głupim jest obrzydliwością.

20. Kto chodzi z mądrymi, mądrym będzie: ale kto towarzyszy z głupimi, startym będzie.

21. Nieszczęście grzeszników ściga: ale sprawiedliwym Bóg dobrym nagrodzi.

22. Dobry człowiek zostawia dziedzictwo synom synów swoich: ale majętność grzesznika, sprawiedliwemu zachowana * bywa. * Job. 27, 17.

23. Obfita żywność na roli ubogich: a drugi zginie przez nierostropność.

24. Kto zawściąga rózgi * swéy, ma w nienawiści syna swego: ale kto go miłuje, wczas go karze.
* Przyp. 23, 13.

25. Sprawiedliwy je, i nasyca * duszę swoję: ale żołądek niezbożnych niedostatek cierpi. * Ps. 34, 11.

Rozdział XIV.

1. Mądra niewiasta buduje dom swóy: ale go głupia rękami swymi rozwala.

2. Kto chodzi * w szczerości swojéy, boi się Pana: ale przewrotny w drogach swoich gardzi nim. * Job. 12, 4.

3. W uściech głupiego, jest rózga hardości: ale wargi mądrych, strzegą ich.

4. Gdzie nie masz wołów, żłób jest prózny, ale siłą wołów mnoży się obfitość zboża.

5. Świadek prawdziwy, nie kłama: ale świadek fałszywy, mówi kłamstwo.
* Przyp. 12, 17. 2 Moy. 23, 1.

6. Naśmiewca szuka mądrości, a nie znayduje: ale umiejętność rostropnemu jest snadna.

7. Idź precz od oblicza męża głupiego: gdyż nie znaydziesz przy nim warg umiejętności.

8. Mądrość ostrożnego jest rozumieć drogę swoję: ale głupstwo głupich jest zdrada.

9. Każdy głupi * nakrywa grzech: a między uprzeymymi mieszka przyjaźń.
* Przyp. 10, 23.

10. Serce każdego uznawa gorzkość duszę swojéy: a do wesela jego, nie przymięsza się obcy.

11. Dom niezbożnych zgładzony będzie: ale przybytek cnotliwych zakwitnie.

12. Zda się pod czas droga być * prosta człowiekowi: wszakże dokończenie jéy, jest drogą na śmierć.
* Przyp. 12, 15.

13. Także i w śmiechu boleje serce: a koniec wesela bywa smutek.

14. Drogami swymi nasyci * się człowiek przewrótnego serca: ale się go chroni mąż dobry. * Przyp. 1, 31.

15. Prostak wierzy każdemu słowu: ale ostrożny zrozumiewa postępki swoje.

16. Mądry się boi, i odstępuje od złego: ale głupi dociera, i śmiałym jest.

17. Porywczy człowiek dopuszcza się głupstwa: a mąż złych myśli w nienawiści bywa.

18. Głupstwo prostacy dziedzicznie trzymają: ale ostrożni bywają koronowani umiejętnością.

19. Źli się kłaniają przed dobrymi:

a niepobożni stoją u drzwi sprawiedliwego.

20. Ubogi bywa i u przyjaciela * swego w nienawiści: ale wiele jest tych, którzy bogatego miłują. * Przyp. 19, 7.

21. Bliźnim swym grzesznik pogardza: ale kto ma litość * nad ubogimi, błogosławionym jest.
* Ps. 41, 1. 2. 3. Matt. 5, 7.

22. Izali nie błądzą, którzy wymyślają złe? a miłosierdzie i prawda należy tym, którzy wymyślają dobre.

23. W każdéy pracy bywa pożytek: ale gołe słowo warg tylko do nędze służy.

24. Bogactwo mądrych jest koroną ich: ale głupstwo głupich, zostawa głupstwem.

25. Świadek prawdziwy wyzwala dusze: ale fałszywy, kłamstwo mówi.

26. Kto się boi Pana, ma ufanie mocne: a synowie jego ucieczkę mieć będą.

27. Bojaźń Pańska, jest źrzódło * żywota ku uchronieniu się sideł śmierci.
* Przyp. 10, 11. r. 13, 14.

28. W mnóstwie ludu, jest zacność królewska: ale w trosze ludu, zniszczenie Hetmana.

29. Nierychły do gniewu, jest bogaty w rozum: ale porywczy, pokazuje głupstwo.

30. Serce zdrowe, jest żywotem ciała: ale zazdrość jest zgniłością w kościach.

31. Kto ciemięży * ubogiego, uwłacza Stworzycielowi jego: ale go czci, kto ma litość nad ubogim.
* Przyp. 17, 5. † Matt. 25, 35.

32. Dla złości swojéy wygnany bywa niepobożny: ale sprawiedliwy nadzieje ma i przy śmierci swojéy.

33. W sercu mądrego, odpoczywa * mądrość: ale wnet poznać, co jest w sercu † głupich. * Przyp. 13, 16.

34. Sprawiedliwość wywyższa naród: ale grzech jest ku pohańbieniu narodów.

35. Król łaskaw bywa na sługę rostropnego: ale się gniewa na tego, który mu hańbę czyni.

Rozdział XV.

1. Odpowiedź łagodna uśmierza gniew: ale słowa przykre wzruszają popędliwość.

2. Język mądrych, zdobi umiejętność: ale usta głupich wywierają głupstwo.
* Przyp. 12, 23. r. 13, 16.

3. Na każdym miejscu * oczy Pańskie upatrują złe i dobre.
* Job. 34, 21. Ps. 33, 14. Przyp. 5, 21. Jer. 16, 17. r. 32, 19. Żyd. 4, 13.

4. Zdrowy język * jest drzewo żywota: ale przewrotność z niego, jest jako zdruzgotanie od wiatru.
* Przyp. 12, 18. r. 13, 14.

5. Głupi gardzi karaniem oyca swego: ale kto przyymuje napomnienie, stanie się ostrożnym.

6. W domu sprawiedliwego jest dostatek wielki: ale w dochodach niepobożnego, zamięszanie.

7. Wargi mądrych sieją umiejętność: ale serce głupich nie tak.

8. Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu: ale modlitwa szczerych, podoba mu się.

9. Obrzydliwością Panu jest droga bezbożnego: ale tego, co idzie za sprawiedliwością, miłuje. * Przyp. 1, 27. Izai. 1, 1. r. 66, 3. Jer. 6, 20.

10. Karanie srogie należy temu, co opuszcza drogę: a kto ma w nienawiści karność, umrze.

11. Piekło * i zatracenie, są przed Panem: jakoż daleko więcéy serca synów ludzkich. * Przyp. 27, 20.

12. Naśmiewca nie miłuje tego, który go * karze, ani do mądrych przychodzi. * Przyp. 1, 22.

13. Serce wesołe * uwesela twarz: ale dla żałości serca, duch strapiony bywa. * Przyp. 17, 22.

14. Serce rozumne szuka umiejętności: ale usta głupich karmią się głupstwem.

15. Wszystkie dni ubogiego są złe: ale kto jest wesołego serca, ma gody ustawiczne.

16. Lepsza jest trocha * w bojaźni Pańskiéy, niżeli skarb wielki z kłopotem.
* Ps. 37, 16. Przyp. 16, 8.

17. Lepszy jest pokarm * z jarzyny, gdzie jest miłość: niżeli z karmnego wołu, gdzie jest nienawiść.
* Przyp. 17, 1.

18. Mąż gniewliwy * wszczyna swary: ale nierychły do gniewu, uśmierza zwady. * Przyp. 29, 22.

19. Droga leniwego, jest jako płot

cierniowy: ale ścieszka szczerych, jest równa.
20. Syn mądry uwesela * oyca: ale głupi człowiek, lekce waży matkę swoję. * Przyp. 10, 1.
21. Głupstwo jest weselem * głupiemu: ale człowiek rostropny prostuje drogę swoję. * Przyp. 10, 23.
22. Gdzie nie masz rady, rozsypują * się myśli: ale w mnóstwie rayców ostoją się. * Przyp. 11, 14.
23. Weseli się człowiek z odpowiedzi ust swoich: bo słowo według czasu wyrzeczone, o jako jest dobre!
24. Drogę żywota rozumny ma ku górze: aby się uchronił piekła głębokiego.
25. Pan wywróci * dom pysznych: ale wdowy granicę utwirdzi.
* Przyp. 2, 2. 22. r. 12, 7. r. 14, 11.
26. Myśli złego są obrzydliwością Panu: ale powieści czystych są przyjemne.
27. Kto chciwie naśladuje łakomstwa, zamięszanie czyni w domu swoim: ale kto ma w nienawiści dary, będzie żył.
28. Serce sprawiedliwego, przemyślawa co ma mówić: ale usta niepobożnych wywierają złe rzeczy.
29. Dalekim jest Pan od niepobożnych: ale modlitwę sprawiedliwych * wysłuchawa. * Ps. 10, 17.
Ps. 84, 16. Ps. 145, 18.
30. Swiatłość oczu, uwesela serce: a wieść dobra, tuczy kości.
31. Ucho, które słucha karności żywota, w pośrzodku mądrych mieszkać będzie.
32. Kto uchodzi ćwiczenia, zaniedbywa duszę swojéy: ale kto przyymuje karanie, ma rozum.
33. Bojaźń Pańska jest ćwiczenie się w mądrości: a sławę uprzedza * poniżenie. * Przyp. 18, 12.

Rozdział XVI.

1. Człowiek sporządza * myśli serca swego: ale od Pana jest odpowiedź języka. * Przyp. 19, 21.
r. 20, 24. Jer. 10, 23.
2. Wszystkie drogi człowiecze zdadzą się być * czyste przed oczyma jego: ale Pan jest który waży serca.
* Przyp. 21, 2.
3. Włóż na Pana sprawy * twe, a będą utwirdzone zamysły twoje.
* Ps. 37, 5. Ps. 55, 23. Matt. 6, 25. Łuk. 12, 22. 1 Piotr. 5, 7.
4. Pan dla siebie samego wszystko sprawił: nawet i niezbożnika na dzień zły.
5. Obrzydliwością jest Panu każdy wyniosłego serca: który choć sobie inne na pomoc weźmie, nie uydzie pomsty.
6. Miłosierdziem i prawdą oczyściona bywa nieprawość: a w bojaźni Pańskiéy odstępujemy od złego.
7. Gdy się podobają Panu drogi człowieka: i nieprzyjacioły jego do zgody z nim przywodzi.
8. Lepsza jest trocha * z sprawiedliwością, niż wiele dochodów niesprawiedliwych. * Ps. 37, 16.
Przyp. 15, 16.
9. Serce człowiecze rozrządza drogi swe: ale Pan sprawuje kroki jego.
10. Sprawiedliwy rozsądek jest w wargach królewskich: w sądzie nie błądzą usta jego.
11. Waga i szale * są ustawą Pańską: a wszystkie gwichty sprawiedliwe w worku są za sprawą jego.
* Przyp. 11, 1.
12. Obrzydliwością jest Królom czynić niezbożność: bo sprawiedliwością stolica umocniona bywa.
13. Przyjemne są Królom wargi sprawiedliwe: a szczerych w mowie miłują.
14. Gniew królewski * jest posłem śmierci: ale mąż mądry, ubłaga go.
* Przyp. 19, 12.
15. W jasności twarzy królewskiéy jest żywot: a łaska jego, jest jako obłok z deszczem pozdnym.
16. Daleko lepiéy jest nabyć * mądrości, niżeli złota nayczystszego: a nabyć rostropności, lepiéy niż srebra.
* Job. 28, 15. Ps. 19, 11. Przyp. 3, 14. r. 8, 11.
17. Gościniec uprzyymych jest odstąpić od złego: strzeże duszę swéy, kto strzeże drogi swojéy.
18. Przed zginieniem * przychodzi pycha: a przed upadkiem wyniosłość ducha. * Przyp. 11, 2.
19. Lepiéy jest być unižonego ducha z pokornymi: niżeli dzielić korzyści z pysznymi.
20. Kto ma wzgląd na słowa, znay-

duje dobre: a kto ufa w Panu, błogosławiony * jest. * Ps. 2, 12, Ps. 34, 9. Ps. 125, 1. Isai. 30, 18. Jer. 17, 7.
21. Kto jest mądrego serca, słynie rozumnym: a słodkość warg przydawa nauki.
22. Zdróy żywota jest rostropność, tym, którzy ją mają: ale umiejętność głupich, jest głupstwem.
23. Serce mądrego, rostropnie sprawuje usta swoje, a wargami swymi przydawa nauki.
24. Powieści wdzięczne są jako plastr miodu: słodkością duszy, a lekarstwem kościom.
25. Zda się podczas * droga być prosta człowiekowi: wszakże dokończenie jéy pewna droga na śmierć. * Przyp. 14, 12.
26. Człowiek pracowity pracuje sobie: bo go pobudzają usta jego.
27. Człowiek niezbożny wykopywa złe: a w wargach jego jako ogień pałający.
28. Mąż przewrotny * rozsiewa zwady: a klatecznik rozłącza przyjacioły. * Przyp. 15, 18. r. 26, 21. r. 29, 22.
29. Mąż okrutny przewabia bliźniego swego: i wprowadza go na drogę niedobrą.
30. Kto mruga oczyma swymi, zmyśla przewrotności: a kto rucha wargami swymi, broi złe.
31. Koroną chwały jest sędziwość: znayduje się na drodze sprawiedliwości.
32. Lepszy jest nierychły do gniewu, niżeli mocarz: A kto panuje sercu swemu, lepszy jest niżeli ten, co dobył miasta.
33. Los na łono rzucają: ale od Pana jest wszystko rozrządzenie jego.

Rozdział XVII.

1. Lepszy jest kęs suchego chleba, a w pokoju: niżeli pełen dom nabitego bydła z swarem. * Przyp. 15, 17.
2. Sługa * rostropny, będzie panował nad synem, który jest ku hańbie: a między bracią będzie dzielił dziedzictwo.
3. Tygiel * srebra, a piec złota doświadcza: ale Pan † serc doświadcza. * Przyp. 27, 21. † Jer. 17, 10.
4. Zły pilnuje warg złośliwych: a kłamca słucha języka przewrotnego.
5. Kto się naśmiewa z ubogiego, uwłacza * Stworzycielowi jego: a kto się raduje z upadku czyjego, nie uydzie pomsty. * Przyp. 14, 31.
6. Korona starców, są synowie synów ich: a ozdoba synów, są oycowie ich.
7. Nie przystoi mowa poważna głupiemu: dopieroż Książęciu usta kłamliwe.
8. Jako kamień drogi, tak bywa dar wdzięczny temu, który go bierze: do czegokolwiek zmierzy, zdarzy mu się.
9. Kto pokrywa przestępstwo, szuka łaski: ale kto wznawia rzeczy, rozłącza przyjacioły.
10. Więcéy waży gromienie u rostropnego, niżeli sto plag u głupiego.
11. Uporny tylko złego szuka, dla czego poseł okrutny będzie nań zesłany.
12. Lepiéy człowiekowi, potkać się z niedźwiedzicą osirociałą, aniżeli z głupim w głupstwie jego.
13. Kto oddawa złym * za dobre, nie wynidzie złe z domu jego. * 5 Moy. 32, 35. Przyp. 20, 22. Rzym. 12, 17. 1 Tess. 5, 15. 1 Piotr. 3, 9.
14. Kto zaczyna zwadę, jest jako ten, co przekopywa wodę: przetoż niż się zwada rozsili, zaniechay go.
15. Kto usprawiedliwia * niezbożnego, a winnym czyni sprawiedliwego, obay jednako są obrzydliwością Panu. * Przyp. 24, 24. Izai. 5, 23.
16. Cóż po dostatku w ręku głupiego? ponieważ do nabycia mądrości rozumu nie ma.
17. Wszelkiego czasu miłuje przyjaciel: a w ucisku stawia się jako brat.
18. Człowiek głupi dawa rękę, czyniąc rękojemstwo przed twarzą przyjaciela swego.
19. Kto miłuje zwadę, miłuje grzech: a kto wynosi usta swe, szuka upadku.
20. Przewrotny w sercu nie znajduje dobrego: a kto jest przewrotnego języka, wpadnie we złe.
21. Kto spłodził głupiego, na smętek swój spłodził go: ani się rozweseli ociec niemądrego.
22. Serce * wesołe oczerstwia jako lekarstwo: ale duch zafrasowany, wysusza kości. * Przyp. 15, 13.
23. Niezbożny potajemnie dar bierze, aby powrócił ścieżki sądu.

24. Na twarzy * rostropnego znać mądrość: ale oczy głupiego aż na kraju ziemie. * Kazn. 2, 14. r. 8, 1.
25. Syn głupi, załością * jest oycu swemu, a gorzkością rodzicielce swojéy. * Przyp. 10, 1. r. 15, 20. r. 19, 13.
26. Zaiste nie dobra winować sprawiedliwego: albo żeby przełożeni kogo dla cnoty bić mieli.
27. Kto zawściąga mowy * swe, jest umiejętnym: drogiego ducha jest mąż rozumny. * Jak. 1, 19.
28. Gdy głupi milczy, za mądrego poczytany bywa: a który zatula wargi swoje, za rozumnego.

Rozdział XVIII.

1. Człowiek swéy myśli, szuka tego, co mu się podoba: a w każdą rzecz wtrąca się.
2. Nie kocha się głupi w rostropności, ale w tym, co mu objawia serce jego.
3. Gdy przychodzi niezbożny, przychodzi też wzgarda: a z mężem lekkomyślnym urąganie.
4. Słowa ust męża mądrego są jako wody głębokie: a źrzódło mądrości, jako potok wylewający.
5. Nie dobra to, mieć wzgląd na osobę * niezbożnego: aby był podwrócony sprawiedliwy w sądzie.
* 3 Moy. 19, 13. 5 Moy. 1, 17. Przyp. 24, 23.
6. Wargi głupiego zmierzają do swaru: a usta jego do bitwy wyzywają.
7. Usta głupiego są * upadkiem jego: a wargi jego † sidłem duszy jego.
* Przyp. 10, 14. r. 13, 3. † Przyp. 12, 13.
8. Słowa obmowce * są jako słowa zranionych, a wszakże przenikają do wnętrzności żywota. * Przyp. 26, 22.
9. Kto niedbały w sprawach swoich, bratem jest utratnika.
10. Imię Pańskie jest mocną wieżą *, sprawiedliwy się do niéy ucieczе, a wywyższony będzie. * Ps. 18, 2. Ps. 91, 1.
11. Majętność * bogatego, jest miastem jego mocnym: a jako mur wysoki w myśli jego. * Przyp. 10, 15.
12. Przed upadkiem, podnosi się * serce człowiecze: a sławę uprzedza † poniżenie. * Przyp. 11, 2.
† Przyp. 15, 33.
13. Kto odpowiada, pierwéy niż wysłucha, głupstwo to jego i zelżywość.
14. Duch męża znosi niemoc swoję: ale ducha utrapionego któż zniesie?
15. Serce rozumne nabywa umiejętności, a ucho mądrych szuka jéy.
16. Dar człowieczy plac mu czyni i przed wielmożne przywodzi go.
17. Sprawiedliwym zda się ten, kto pierwszy w sprawie swojéy: ale gdy przychodzi bliźni jego, dochodzi go.
18. Los uśmierza zwady, i między możnymi rozsądek czyni.
19. Brat krzywdą urażony, trudnieyszy nad miasto niedobyte: a swary są jako zawory u pałacu.
20. Z owocu ust każdego, nasycon * bywa żywot jego: urodzajem warg swych, będzie nasycony.
* Przyp. 12, 14. r. 13, 2.
21. Śmierć i żywot jest w mocy języka: a kto go miłuje, będzie jadł owoce jego.
22. Kto znalazł * żonę, znalazł rzecz dobrą: i dostąpił łaski od Pana.
* Przyp. 19, 14.
23. Ubogi pokornie mówi: ale bogaty odpowiada surowie.
24. Człowiek, który ma przyjacioły, ma się obchodzić po przyjacielsku: ponieważ przyjaciel bywa przychylnieyszy nad brata.

Rozdział XIX.

1. Lepszy jest ubogi, * który chodzi w uprzeymości swéy: niżeli przewrotny w wargach swoich, który jest głupim. * Przyp. 28, 6.
2. Zaiste duszy bez umiejętności nie dobrze: a kto jest prętkich nóg, potknie się.
3. Głupstwo człowiecze, podwraca drogę jego: a przecię przeciwko Panu zapala się gniewem serce jego.
4. Bogactwa przyczyniają * wiele przyjaciół: ale ubogi od przyjaciela swego odłączony bywa.
* Przyp. 14, 20.
5. Fałszywy świadek * nie będzie bez pomsty: a kto mówi kłamstwo, nie uydzie. * 5 Moy. 19, 18. 19.
Przyp. 21, 28.
6. Wiele się ich uniża przed Książęciem: a każdy jest przyjacielem mężowi szczodremu.
7. Wszyscy bracia ubogiego * nienawidzą go: daleko więcéy inni przyja-

ciele jego, oddalają się od niego: woła za nimi, a niemasz ich.
* Przyp. 14, 20.
8. Nabywa rozumu, kto miłuje duszę swoję: a strzeże rostropności, aby znalazł co dobrego.
9. Swiadek fałszywy nie będzie bez pomsty: a kto mówi kłamstwo, zginie.
10. Nie przystoi głupiemu roskosz: ani słudze panować nad Książęty.
11. Rozum człowieczy zawściąga gniew jego: a ozdoba jego jest mijać przestępstwo.
12. Zapalczywość Królewska jest jako ryk * lwięcia: Ale łaska † jego, jest jako rosa na trawie.
* Przyp. 20, 2. † Przyp. 16, 15.
13. Syn * głupi, jest utrapieniem oycu swemu: A żona † swarliwa, jest jako ustawiczne kapanie przez dach.
* Przyp. 15, 20. r. 17, 25. † Przyp. 27, 15.
14. Dom i majętność dziedzictwem przypada po rodzicach: ale * żona rostropna jest od Pana. * Przyp. 18, 22.
15. Lenistwo przywodzi twardy sen: a dusza gnuśna będzie łaknęła.
16. Kto strzeże * przykazania, strzeże duszę swojéy, ale kto gardzi drogami swymi, zginie. * Przyp. 3, 21. 22. Luk. 11, 28.
17. Panu pożycza, kto ma litość nad ubogim: a on mu za dobrodziéystwo jego odda.
18. Karz syna * swego, póki o nim nadzieja: a zabiegając zginieniu jego, niech mu nie folguje dusza twoja.
* Przyp. 13, 24. r. 23, 13.
19. Wielki gniew okazuy, kiedy odpuszczasz karanie, grożąc mu ponieważ odpuszczasz, że potym srożéy karać będziesz.
20. Słuchay rady, a przyymuy karność, abyś kiedyżkolwiek był mądrym.
21. Wiele jest myśli w sercu człowieczym: ale rada * Pańska, ta się ostoi.
* Job. 23, 13.
22. Pożądana rzecz człowiekowi, dobroczynność jego: ale lepszy jest ubogi, niż mąż kłamliwy.
23. Bojaźń Pańska prowadzi do żywota: a kto ją ma, w obfitości mieszka, i nie potka go nieszczęście.
24. Leniwy * kryje rękę swą pod pachę, i do ust swych nie podnosi jéy.
* Przyp. 26, 15.
25. Biy * naśmiewcę, żeby prostak był ostrożnieyszym: a rostropnego strofuy, żeby zrozumiał umiejętność.
* Przyp. 21, 11.
26. Syn wstyd i hańbę zadawający, oyca gubi, i matkę wygania.
27. Synu móy, przestań słuchać nauki, któraby cię odwodziła od mów rozumnych.
28. Swiadek złośliwy, pośmiewa się z sądu: a usta niezbożnych połykają nieprawość.
29. Sądy są na pośmiewce zgotowane: a guzy na grzbiet głupich.

Rozdział XX.

1. Wino czyni pośmiewcę, a napóy mocny zwaycę: przetoż każdy, co się w nim kocha, nie bywa mądrym.
2. Strach * Królewski jest jako ryk lwięcia: kto go rozgniewa, grzeszy przeciwko duszy swojéy. * Przyp. 19, 12.
3. Uczciwa rzecz każdemu, poprzestać zwady: ale głupim jest, co się w nię wdawa.
4. Dla zimna leniwy nie orze: przetoż żebrać będzie we żniwa, ale nic nie otrzyma.
5. Rada * w sercu męża jest jako woda głęboka: jednak mąż rozumny naczerpnie jéy. * Przyp. 18, 4.
6. Większa część ludzi, przechwala się uczynnością swoją: ale w saméy rzeczy, któż takiego znaydzie?
7. Sprawiedliwy chodzi w uprzymości swojéy: błogosławieni synowie jego po nim.
8. Król siedząc na stolicy sądowéy, rozgania oczyma swymi wszystko złe.
9. Któż rzecze: Oczyściłem * serce moje: czystym jest od grzechu mego?
* 1 Król. 8, 46. 2 Kron. 6, 36. Job. 14, 4. Ps. 51, 7. 1 Jan. 1, 8.
10. Dwojaki * gwicht i dwojaka miara, to oboje obrzydliwością jest Panu.
* 5 Moy. 25, 13, 14. Przyp. 11, 1.
11. Po zabawach swych poznane bywa i dziecię, jeżli czysty i prawy uczynek jego.
12. Ucho, które słyszy, i oko, które widzi, Pan to oboje uczynił.
* 2 Moy. 4, 11. Ps. 94, 9.
13. Nie kochay się w spaniu, byś snadź nie zubożał: otwórz oczy swoje, a nasyciś się chlebem.

14. Złe to, złe to, mówi ten, co kupuje: a odszedłszy, ali się chlubi.
15. Wargi umiejętne są jako złoto, i obfitość pereł, i kosztowne kleynoty.
16. Weźmi szatę tego, któryć ręczył za * obcego: a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmi zastawę jego.
* Przyp. 27, 13.
17. Smaczny jest drugiemu chleb kłamstwa: * ale potym piaskiem napełnione będą usta jego.
* Przyp. 9, 17.
18. Myśli radami utwirdzay: a woynę prowadź opatrznie.
19. Kto objawia tajemnice, zdradliwie się obchodzi: przetoż z tymi, którzy pochlebiają wargami swymi, nie miéy towarzystwa. * Przyp. 11, 13.
20. Kto złorzeczy * oycu swemu, albo matce swojéy, zgaśnie pochodnia jego w gęstych ciemnościach.
* 2 Moy. 21, 17. 3 Moy. 20, 9. Matt. 15, 4.
21. Dziedzictwu * prętko z początku nabytemu, naostatek błogosławić nie będą. * Przyp. 28, 20.
22. Nie mów: Oddam złym. Oczekaway na Pana, a wybawi cię.
* Przyp. 17, 3. r. 24, 29. Rzym. 12, 17. 1 Tess. 5, 15. 1 Piotr. 3, 9.
23. Obrzydliwością Panu dwojaki gwicht: a szale fałszywe, nie podobają mu się.
24. Od Pana bywają sprawowane drogi * męża: Ale człowiek, jakoż zrozumie drogę jego? * Ps. 37, 23.
25. Pojrzeć rzecz poświęconą, jest człowiekowi sidłem: a poślubiwszy co, tego zaś szukać, jakoby tego uyść.
26. Król mądry rozprasza niezbożne: i przywodzi na nie pomstę.
27. Dusza ludzka, jest pochodnią Pańską: która doświadcza wszystkich skrytości wnętrznych.
28. Miłosierdzie i prawda Króla strzegą: a stolica jego miłosierdziem wsparta bywa.
29. Ozdoba młodzieńców * jest siła ich: a sędziwość poczciwością starców.
* Przyp. 16, 31.
30. Złemu są lekarstwem siności ran: i razy przenikające do wnętrzności żywota jego.

Rozdział XXI.

1. Serce Królewskie jest w ręce Pańskiéy, jako potoki wód: kędy chce, nakłoni je.
2. Wszelka droga człowieka prosta jest * przed oczyma jego: ale Pan jest, który serca waży. * Przyp. 16, 2.
3. Czynić sprawiedliwość i sąd, bardziéy się Panu podoba, niżeli ofiara.
4. Wyniosłość oczu i nadętość serca, i oranie niepobożnych, są grzechem.
5. Myśli pracowitego pewne * dostatki przynoszą: ale każdego skwapliwego przynoszą pewną nędzę.
* Przyp. 10, 4. r. 13, 4.
6. Zebrane skarby językiem * kłamliwym, są marnością pomijającą tych, którzy szukają śmierci.
* Przyp. 10, 2. 4. r. 13, 11.
7. Drapiestwo niezbożnych, potrwoży je: bo nie chcieli czynić to, co było sprawiedliwego.
8. Mąż, którego droga przewrotna, obcym jest: ale sprawa czystego jest prosta.
9. Lepiéy jest mieszkać * w kącie pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. * Przyp. 25, 24.
10. Dusza niezbożnego pragnie złego: a przyjaciel jego, nie bywa wdzięczny w oczach jego.
11. Gdy karzą * naśmiewcę, prostak mędrszym bywa: a gdy rostropnie postępują z mądrym, przyymuje naukę.
* Przyp. 19, 25.
12. Bóg dawa przestrogę sprawiedliwemu na domie niezbożnika: który podwraca niezbożne dla złości ich.
13. Kto zatula ucho swe na wołanie ubogiego, i on sam będzie wołał, a nie będzie wysłuchany.
14. Dar potajemnie dany uśmierza zapalczywość: i upominek w zanadra włożony, gniew wielki uspokaja.
15. Radość się mnoży sprawiedliwemu, gdy się sąd odprawuje: ale strach tym, którzy czynią nieprawość.
16. Człowiek błądzący z drogi mądrości, w zebraniu umarłych odpoczywać będzie.
17. Mąż, który dobrą myśl miłuje, stawa się ubogim: a kto miłuje wino i oleyki, nie zbogaci się.

18. Niezbożnik będzie okupem * za sprawiedliwego: a za uprzyyme, przewrótnik. * Przyp. 11, 8.
19. Lepiéy mieszkać * w ziemi pustéy, niż z żoną swarliwą i gniewliwą. * Przyp. 25, 24.
20. Skarb pożądany i oléy są w przybytku mądrego: ale głupi człowiek pożera go.
21. Kto naśladuje sprawiedliwości i miłosierdzia, znayduje żywot, sprawiedliwość, i sławę.
22. Mądry ubiega miasta mocarzów: a burzy potęgę ufności ich.
23. Kto strzeże ust swoich, i języka swego, strzeże od ucisków duszę swojéy.
24. Hardego i pysznego imię, jest naśmiewca: który wszystko poniewoli i z pychą czyni.
25. Leniwego żądość zabija: bo ręce jego robić nie chcą.
26. Każdego dnia pała pożądliwością: ale sprawiedliwy * udziela, a nie szczędzi: * Ps. 37, 26.
27. Ofiara niepobożnych jest * obrzydliwością: a dopieroż gdyby ją w grzechu ofiarował. * Przyp. 15, 8. Isai. 1, 13. Jer. 6, 20. Amos 5, 21.
28. Swiadek fałszywy * zaginie: ale mąż dobry to, co słyszy, statecznie mówić będzie. * Przyp. 19, 5. 9.
29. Mąż niezbożny zatwardza twarz swoję: ale uprzeymy sam sprawuje drogę swoję.
30. Niemasz mądrości, ani rozumu, ani rady przeciwko Panu.
31. Konia gotują * na dzień bitwy: ale od Pana jest wybawienie. * Ps. 33, 17.

Rozdział XXII.

1. Lepsze jest dobre * imię, niż bogactwa wielkie: a przyjaźń lepsza, niż srebro i złoto. * Kazn. 7, 1. 2.
2. Bogaty i ubogi * potkali się z sobą: ale Pan jest obudwu Stworzycielem. * Przyp. 29, 13.
3. Ostrożny, widząc * złe, ukrywa się: ale prostacy w prost idąc, wpadają w szkodę. * Przyp. 27, 12.
4. Pokory i bojaźni Pańskiéy nadgrodą jest bogactwo, i sława, i żywot.
5. Ciernie i sidła są na drodze przewrotnego: kto strzeże duszę swéy, oddala się od nich.
6. Ćwicz młodego według potrzeby drogi jego: bo gdy się zstarzeje, nie odstąpi od niéy.
7. Bogaty nad ubogimi panuje: ale ten, co pożycza, sługą bywa tego, który mu pożycza.
8. Kto sieje * nieprawość, żąć będzie utrapienie: a rózga gniewy jego ustanie. * Job. 4, 8. Ozea. 10, 13.
9. Oko dobrotliwe, toć * będzie ubłogosławione: bo udziela chleba swego ubogiemu. * 2 Kor. 9, 6.
10. Wyrzuć naśmiewcę, a ustanie zwada: owszem uspokoi się swar i pohańbienie.
11. Kto miłuje czystość * serca, a jest wdzięczność w wargach jego, temu Król przyjacielem będzie. * Ps. 101, 6.
12. Oczy Pańskie strzegą umiejętności: ale przedsięwzięcia przewrótnego podwraca.
13. Leniwiec mówi: * Lew na dworze: w pośrzód ulice bym był zabit. * Przyp. 26, 13.
14. Usta obcych niewiast są dół * głęboki: na kogo się Pan gniewa, wpadnie tam. * Przyp. 2, 16. r. 5, 3. r. 7, 5. r. 23, 27.
15. Głupstwo przywiązane jest do serca młodego: ale * rózga karności oddali je od niego. * Przyp. 13, 24. r. 19, 18. r. 23, 14. r. 29, 15.
16. Kto ciemięży * ubogiego, aby sobie przysporzył: także kto dawa bogatemu, pewnie zubożeje. * Przyp. 14, 31. r. 17, 5.
17. Nakłoń ucha twego, a słuchay słów mądrych: a serce twoje przyłóż ku nauce mojéy.
18. Boć to będzie uciechą, gdy je zachowasz w sercu twoim: gdy będą społem sporządzone w wargach twoich:
19. Aby było w Panu ufanie twoje: oznaymujęć to dziś, a ty tak czyń.
20. Izalim ci nie napisał znamienitych rzeczy, z strony rad i umiejętności?
21. Abymci do wiadomości podał pewność powieści prawdziwych: abyś umiał odnosić słowa prawdy tym, którzy cię posłali.
22. Nie odzieray * nędznego, przeto, że nędzny jest: ani ubogiego w bramie ucískay. * Zach. 7, 10.
23. Albowiem Pan się podeymie spra-

wy ich: i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają.
24. Nie bądź przyjacielem gniewliwemu: a z mężem popędliwym nie obcuy.
25. Byś snadź nie przywykł ścieżkom jego: a nie włożył sidła na duszę swoję.
26. Nie bywaj między tymi, którzy ręczą: ani między rękoymiami za długi:
27. Bo jeźlibyś nie miał czym zapłacić: przeczżeby kto miał brać pościel twoję pod tobą?
28. Nie przenoś staréy * granice, którą uczynili oycowie twoi.
* 5 Moy. 19, 14. r. 27, 17.
29. Widziałżeś męża rątszego w sprawach swoich? Takowyć przed Królmi stawa, a nie stawa przed podłymi:

Rozdział XXIII.

1. Gdy siedzisz, abyś jadł z panem, uważay pilnie kto jest przed tobą:
2. Inaczéy wraziłbyś nóż w gardło swoje, jeźlibyś był chciwy pokarmu.
3. Nie pragni łakoci jego: bo są pokarmem obłudnym.
4. Nie staray się, abyś się zbogacił: owszem zaniechay opatrzności twojéy.
5. I miałżebyś obrócić oczy twoje na bogactwo, które prętko niszczeje? bo sobie uczyni skrzydła podobne orlim, i uleci do nieba.
6. Nie jedz chleba człowieka zazdrościwego: a nie żąday łakoci jego.
7. Albowiem jako on ciebie waży w myśli swéy, tak ty waż pokarm jego: mówiąc: Jedz i piy, ale serce jego nie jest z tobą.
8. Sztuczkę twoję, którąś zjadł, zwrócisz: a utracisz wdzięczne słowa twoje.
9. Przed głupim nie mów: albowiem wzgardzi rostropnością powieści twoich.
10. Nie przenoś granice * staréy: a na rolą sirotek nie wchódź.
* Przyp. 22, 28.
11. Bo obrońca ich możny: onci się podeymuje sprawy * ich przeciwko tobie. * Przyp. 22, 23.
12. Obróć do nauki serce twoje, a uszy twoje do powieści umiejętności.
13. Nie odeymuy od młodego karności: bo jeźli go ubijesz * rózgą, nie umrze. * Przyp. 13, 24.
r. 19, 18. r. 22, 15. r. 29, 15.
14. Ty go biy rózgą, a duszę jego z piekła wyrwiesz.
15. Synu móy, będzieli * mądre serce twoje, będzie się weseliło serce moje, serce moje we mnie.
* Przyp. 10, 1.
16. I rozweselą się nerki moje, gdy będą mówiły wargi twoje, co jest prawego.
17. Niech nie zayrzy * serce twoje grzesznikom: ale raczéy chódź w bojaźni Pańskiéy na każdy dzień.
* Ps. 37, 1. Ps. 73, 3. Przyp. 24, 1.
18. Bo iż jest * zapłata, przeto nadzieja twoja nie będzie wykorzeniona.
* Przyp. 24, 14.
19. Słuchay synu móy, a bądź mądry, i nawiedź na drogę serce twoje.
20. Nie bywaj między * pijanicami wina, ani między żarłokami mięsa:
* Rzym. 13, 13. Efez. 5, 18.
21. Boć pijanica i żarłok zubożeje: a ospały w łatach chodzić będzie.
22. Słuchay oyca * twego, który cię spłodził: a nie pogardzay matką twoją, gdy się zstarzeje. * Przyp. 1, 8.
23. Kupuy prawdę, a nie przedaway jéy: kupuy mądrość, umiejętność, i rozum.
24. Bardzo się uraduje oyciec * sprawiedliwego: a kto spłodził mądrego, weseli się z niego. * Przyp. 10, 1.
r. 15, 20.
25. Niech się tedy weseli oyciec twóy, i matka twoja: i niech się rozraduje rodzicielka twoja.
26. Synu móy, day mi serce twoje: a oczy twoje niechay strzegą dróg moich.
27. Bo nierządnica jest * dół głęboki: a cudza żona jest studnia ciasna.
* Przyp. 22, 14.
28. Ona też jako zbóyca zasadzki czyni: a zuchwalce między ludźmi rozmnaża.
29. Komu biada? Komu niestety? Komu zwady? Komu krzyk? Komu rany daremne? Komu zapalenie oczu?
30. Tym, którzy siadają na winie: tym, którzy chodzą szukając przyprawnego wina.
31. Nie zapatruy się na wino, gdy się rumieni, i gdy wydawa w kubku łonę swoję: a prosto wyskakuje.
32. Bo na koniec jako wąż ukąsi: a jako żmija uszczknie.

33. Oczy twoje, patrząć będą na cudze żony: a serce twe będzie mówiło przewrotności.
34. I będzieß jako ten, który leży w pośrzód morza: a jako ten, który śpi na wierzchu maßtu.
35. Rzeczeß: Ubito mię, a nie stękałem: potłuczono mię, a nie czułem. Gdy ocucę, udam się zaś do tego.

Rozdział XXIV.

1. Nie naśladuy * ludzi złych, ani żąday przebywać z nimi.
* Ps. 37, 1. Przyp. 23, 17.
2. Albowiem * serce ich myśli o drapieſtwie: a wargi ich mówią o uciśnieniu. * Ps. 10, 7. Przyp. 1, 11.
3. Mądrością bywa dom zbudowany: a rostropnością umocniony.
4. Zaiste, przez umiejętność komory napełnione bywają wßelakimi bogactwy koßtownymi i wdzięcznymi.
5. Człowiek mądry, mocny jest: a mąż umiejętny, przydawa siły:
6. Albowiem przez mądrą radę * zwiedzieß bitwę: a wybawienie, przez mnóstwo rayców mieć będzieß.
* Przyp. 11, 14. r. 15, 22. r. 20, 18.
7. Wysokie są * głupiemu mądrości: w bramie nie otworzy uſt swoich.
* Przyp. 14, 6.
8. Kto myśli źle czynić, tego złośliwym zwać będą.
9. Zła myśl głupiego, jest grzechem: a pośmiewca jest obrzydliwością ludzką.
10. Jeżli będzieß gnuśnym: tedy w dzień ucisku, słaba będzie siła twoja.
11. Wybawiay poimane * na śmierć: a od tych, którzy idą na stracenie, nie odwracay się. * Ps. 82, 4.
12. Jeżli rzeczeß: Otośmy o tym nie wiedzieli: Izali ten, który waży serca, nie rozumie? a ten, który strzeże duße twojéy, nie rozezna? i nie odda człowiekowi * według uczynków jego?
* Job. 34, 11. Ps. 64, 13. Jer. 32, 19. Rzym. 2, 6. Objaw. 22, 12.
13. Jedz miód synu móy, bo dobry: i plaſtr słodki podniebieniu twemu.
14. Tak umiejętność mądrości dußy twojéy, jeżliże ją znaydzieß: onać będzie * nadgrodą, a nadzieja twoja nie będzie wycięta. * Przyp. 23, 18.
15. Nie czyń zasadzki, niezbożniku, na przybytek sprawiedliwego: a nie przekazay odpoczynieniu jego:
16. Bo choć siedm kroć upada sprawiedliwy, przecię zaś powstawa: ale niezbożni wpadną w nießczęście.
17. Gdy upadnie * nieprzyjaciel twóy, nie cieß się: i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje.
* Przyp. 17, 5. Job. 31, 29.
18. Aby snadź nie uyrzał Pan, a nie podobałoby się to w oczach jego: i odwróciłby od niego gniew swóy na cię.
19. Nie gniewaj się * dla złośników, ani się udaway za niepobożnymi.
* Ps. 37, 1.
20. Boć nie weźmie złośnik nadgrody: pochodnia * niepobożnych zgaśnie.
* Przyp. 13, 9
21. Synu móy, bóy się Pana i Króla: a z niestatecznymi nie mießay się.
22. Boć znagła powstanie zginienie ich: a upadek obudwu, któż wie?
23. I toć też mądrym należy: Wzgląd mieć * na osobę u sądu, nie dobra.
* 2 Moy. 23, 8. 3 Moy. 19, 5. 5 Moy. 16, 19. Przyp. 13, 5. r. 28, 21. Jan. 7, 24.
24. Tego, który mówi niepobożnemu: Jesteś * sprawiedliwy, będą ludzie przeklinać: a narodowie się nim brzydzić będą.
* Przyp. 17, 15. Izai. 5, 23, 24.
25. Ale którzy go karzą, ßczęśliwi będą: a przyydzie na nie błogosławieństwo każdego dobrego.
26. Pocałują wargi tego, co mówi słowa prawdziwe.
27. Rozrządź na polu robotę twoję, a sprawuy pilnie rolą swoję: a potym będzieß budował dom twóy.
28. Nie bądź świadkiem lekkomyślnym przeciw bliźniemu swemu: ani czyń łagodnych namów wargami swymi.
29. Nie mów: Jako mi * uczynił, tak mu uczynię: oddam mężowi temu, według uczynku jego. * Rzym. 12, 19.
30. Szedłem przez pole męża leniwego: a przez winnicę człowieka głupiego.
31. A oto porosła wßędy ostem, pokrzywy wßystko pokryły: a płot kamienny jéy rozwalił się.
32. Co ja uyrzawßy, złożyłem to do serca mego: a widząc to, wziąłem to ku przestrodze.
33. Trochę się * prześpiß, trochę po-

drzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał. * Przyp. 6, 10.
34. A w tym ubóstwo twoje przyydzie jako podróżny: a niedostatek twóy, jako mąż zbroyny.

Rozdział XXV.

1. Teć też są przypowieści Salomonowe, które zebrali mężowie Ezechyasza, Króla Judskiego.
2. Sława to Boża, taić sprawę: ale sława Królów, wywiadować się rzeczy.
3. Wysokość niebios, i głębokość ziemie, i serce Królów, nie są doścignione.
4. Odeym zużelicę od srebra, a wynidzie odlewającemu naczynie kosztowne.
5. Odeym niezbożnika od oblicza królewskiego: a umocni się w sprawiedliwości * stolica jego. * Przyp. 20, 8.
6. Nie udaway się za zacnego przed Królem: a na mieyscu wielmożnych nie staway:
7. Bo lepiéy jest, iż ci rzeką: Postąp * sam: a niżeliby cie zniżyć miano przed Książęciem: co widywają oczy twoje. * Łuk. 14, 9, 10.
8. Nie pokwapiay się do swaru, byś snadź naostatek nie wiedział, co masz czynić: gdyby cię zawstydził bliźni twóy.
9. Prowadź do końca sprawę swoję z przyjacielem twoim: a tajemnice drugiego nie objawiay.
10. By cię snadź nie zelżył ten, co cię słucha: a niesława twoja zostałaby na tobie.
11. Jakie jest jabłko złote z wyrzezaniem srebrnym, takieć jest słowo do rzeczy powiedziane.
12. Ten, który mądrze napomina, jest u tego co słucha, jako naušnica złota i kleynot z szczerego złota.
13. Jako zimno śnieże * czasu żniwa; tak poseł wierny tym, którzy go posyłają: bo dusze panów swych ochładza. * Przyp. 13, 17.
14. Człowiek, który się chlubi darem zmyślonym, jest jako wiatr i obłoki bez deszczu.
15. Książę cierpliwością * bywa zmiękczone: a język łagodny kości łamie. * Przyp. 15, 1. r. 16, 14.
16. Znaydziesz li miód, jedzże ileć potrzeba: byś snadź objadłszy się go, nie zwrócił.
17. Powściągni nogę twoję od domu bliźniego twego: by snadź będąc ciebie syt, nie miał cię w nienawiści.
18. Każdy kto mówi fałszywe świadectwo przeciw bliźniemu swemu, jest jako * młot, i miecz, i strzała ostra. * Przyp. 12, 18.
19. Ufność w człowieku przewrotnym, jest w dzień ucisku, jako ząb wyłamany i noga wywiniona.
20. Jako ten, który zewłoczy odzienie czasu zimy, albo leje ocet na saletrę, taki jest ten, który śpiewa pieśni sercu smutnemu.
21. Jeśliżeby łaknął ten, * co cię nienawidzi, nakarm go chlebem: a jeśliby pragnął, day mu się napić wody. * Rzym. 12, 20.
22. Bo węgle rozpalone zgromadzisz na głowę jego, a Pan ci nagrodzi.
23. Jako wiatr północny deszcz przynosi: tak przynosi twarz gniewliwą, język uszczypliwy.
24. Lepiéy mieszkać w kącie * pod dachem, niżeli z żoną swarliwą w domu przestronnym. * Przyp. 21, 9.
25. Jako woda chłodna duszy pragnącéy, tak wieść dobra z ziemie dalekiéy.
26. Jako źrzódło nogami pomącone, albo zdróy zepsowany: tak sprawiedliwy, który upada przed niezbożnym.
27. Jako jeść wiele miodu, nie jest rzecz dobra: tak szukanie własnéy sławy, jest nie sławne.
28. Mąż, który nie ma * mocy nad duchem swoim, jest jako miasto rozwalone bez muru. * Przyp. 16, 32.

Rozdział XXVI.

1. Jako śnieg w lecie, i jako deszcz we żniwa: tak głupiemu nie przystoi chwała.
2. Jako się ptak tam i sam tuła, i jako jaskółka lata, tak przeklęctwo nie zasłużone nie przyydzie.
3. Bicz na * konia, ogłowka na osła, a kiy potrzebny jest na grzbiet głupiego. * Ps. 32, 9. 10. Przyp. 10, 13.
4. Nie odpowiaday głupiemu według głupstwa jego: abyś mu i ty nie był podobny.
5. Odpowiedz głupiemu według głu-

pstwa jego: aby się sobie nie zdał być mądrym.
6. Jakoby nogi obciął: tak się bezprawia dopuszcza, kto się głupiemu poselstwa powierza.
7. Jako nierówne są goleni u chromego: tak jest powieść w uściech głupich.
8. Jako kiedy kto przywięzuje kamień drogi do proce: tak czyni ten, który uczciwość głupiemu wyrządza.
9. Jako ciernie, gdy się dostanie w rękę pijanego: tak przypowieść jest u uściech głupich.
10. Wielki Pan stworzył wszystko, a dawa zapłatę głupiemu: dawa także zapłatę przestępcom.
11. Jako pies wraca się do zwrócenia * swego: tak głupi powtarza głupstwo swoje. * 2 Piotr. 2, 22.
12. Uyrzyszli człowieka, co się sobie zda być mądrym: nadzieja o głupim * lepsza jest niżeli o nim. * Przyp. 29, 20.
13. Leniwy mówi: Lew na drodze: Lew na ulicach.
14. Jako się drzwi obracają na zawiasach swoich: tak leniwiec na łóżku swoim.
15. Leniwiec * rękę kryje do zanadrz swych, a ciężko mu jéy podnosić do ust swoich. * Przyp. 19, 24.
16. Leniwiec zda się sobie być mędrszym, niżeli siedm odpowiadających z rozsądkiem.
17. Jakoby też psa za uszy łapał, kto się mimo idąc, w cudzą zwadę wdawa.
18. Jako szalony wypuszcza iskry i strzały śmiertelne:
19. Tak jest każdy, który podchodzi przyjaciela swego, a mówi: Azam ja nie żartował?
20. Gdy nie stawa drew, gaśnie ogień: tak gdy nie będzie klatecznika, * ucichnie zwada. * Przyp. 22, 10.
21. Jako wągiel martwy służy do rozniecenia, i drwa do ognia: tak człowiek swarliwy * do rozniecenia zwady. * Przyp. 15, 18.
22. Słowa obmowce * są jako słowa zranionych: a wszakże przenikają do wnętrzności żywota. * Przyp. 18, 8.
23. Wargi nieprzyjacielskie i serce złe są jak srebrna pijana, którą polewają naczynie gliniane.
24. Ten, co kogo nienawidzi, za inszego się udawa wargami swymi, ale w sercu swoim myśli o zdradzie.
25. Gdy się ochotnym mową swą ukazuje, nie wierz mu: bo siedmioraka obrzydliwość jest w sercu jego.
26. Nienawiść zdradliwie bywa pokryta: ale odkryta bywa złość jéy w zgromadzeniu.
27. Kto drugiemu dół * kopie, wpada weń: a kto kamień toczy, na niego się obraca. * Ps. 7, 16. Ps. 9, 16. * Ps. 57, 7.
28. Człowiek języka kłamliwego, ma utrapienie w nienawiści: a usta łagodne przywodzą do upadku.

Rozdział XXVII.

1. Nie chlub się ze dnia * jutrzeyszego: bo nie wiesz coć przyniesie dzień dzisieyszy. * Jak. 4, 13. 14.
2. Niechay cię kto inny chwali, a nie usta twoje: obcy, a nie wargi twoje.
3. Ciężkić jest kamień, i piasek ważny: ale gniew głupiego cięższy niż to oboje.
4. Okrutnyć jest gniew, i nagła popędliwość: ale przed zazdrością, któż się ostoi?
5. Lepsza jest przymówka jawna, niżeli miłość skryta.
6. Lepsze są rany * od przyjaciela, niż łagodne całowanie człowieka nienawidzącego. * Ps. 141, 5.
7. Dusza nasycona i plastr miodu podepce: ale głodnéy duszy i gorzkość wszelaka słodka.
8. Jako ptak odlatuje od gniazda swojego: tak człowiek odchodzi od miéysca swego.
9. Jako maść i kadzenie uwesela serce: tak słodkość przyjaciela uwesela więcéy niż własna rada.
10. Przyjaciela * twego, i przyjaciela oyca twego, nie opuszczay: a do domu brata twego nie wchódź w dzień utrapienia twego. Bo lepszy sąsiad bliski, niż brat daleki. * Przyp. 17, 17. r. 18, 24.
11. Bądź mądrym synu móy, a uweselay serce moje: abym miał co odpowiedzieć temu, którýby mi urągał.
12. Ostrożny, upatrując * złe, ukrywa się: ale prostak w prost idąc, szkodę podpada. * Przyp. 22, 3.
13. Weźmi szatę tego, któryć ręczył *

za obcego: a od tego, który ręczył za cudzoziemkę, weźmi zastawę jego.
* Przyp. 20, 16.

14. Temu, który przyjacielowi swemu wielkim głosem rano wstawając, błogosławi, poczytano to będzie za przeklęctwo.

15. Kapanie ustawiczne * w dzień gwałtownego deszczu, i żona swarliwa, są sobie podobni. * Przyp. 19, 13.

16. Kto ją kryje, kryje wiatr: a wonią wyda, jako olejek wonny w prawéy ręce jego.

17. Żelazo żelazem bywa naostrzone: tak mąż zaostrza oblicze przyjaciela swego.

18. Kto strzeże drzewa figowego, pożywa owocu jego: także kto strzeże pana swego, uczczony będzie.

19. Jako się w wodzie twarz przeciwko twarzy ukazuje: tak serce człowiecze przeciw człowiekowi.

20. Piekło i zatracenie, nie mogą być nasycone: także i oczy ludzkie * nasycić się nie mogą. * Kazn. 1, 8.

21. Tygiel srebra, a piec * złota doświadcza; a człowieka wieść sławy jego. * Przyp. 17, 3.

22. Choćbyś głupiego i w stępie, między krupami stąporem stłukł, nie odeydzie od niego głupstwo jego.

23. Doglądaj pilnie dobytku twego, a miéj pieczą o trzodach twoich.

24. Boć nie na wieki trwa bogactwo: ani korona od narodu do narodu.

25. Gdy wzrasta trawa, a ukazują się zioła: tedy z gór siano zbierają.

26. Owce będą na szaty twoje: a nadgrodą polną, kozłowie.

27. Nad to dostatek mleka koziego, na pokarm twój, na pokarm domu twego: i na pożywienie dziewek twoich.

Rozdział XXVIII.

1. Uciekają niezbożni, * choć ich nikt nie goni: ale sprawiedliwi jako lwię młode są bez bojaźni. * 3 Moy. 26, 36. 5 Moy. 28, 28. Izai. 57, 21.

2. Dla przestępstwa ziemie, wiele bywa Książąt jéy: ale dla człowieka rostropnego i umiejętnego, trwałe bywa państwo.

3. Mąż ubogi, który uciska nędzne, podobny jest dżdżowi gwałtownemu: po którym chleba nie bywa.

4. Którzy opuszczają zakon, chwalą niezbożnika: ale ci, którzy strzegą zakonu, są im odpornymi.

5. Ludzie źli nie zrozumiewają sądu: ale którzy Pana szukają, rozumieją wszystko.

6. Lepszy jest * ubogi, który chodzi w uprzejmości swojéy: niżeli przewrotny na drogach swych, chociaż jest bogaty. * Przyp. 19, 1.

7. Kto strzeże zakonu, jest synem rostropnym: ale kto karmi obżercę, czyni zelżywość oycu swemu.

8. Kto rozmnaża majętność swoję z lichwy i z płatu: temu ją zbiera: który ubogiemu szczodrze będzie dawał.

9. Kto odwraca ucho swe, aby nie słuchał zakonu: i modlitwa jego jest obrzydliwością.

10. Kto zawodzi uprzeyme na drogę złą, w dół swój * sam wpadnie: ale uprzeymi odziedziczą rzeczy dobre.
* Przyp. 26, 27.

11. Mąż bogaty zda się sobie być mądrym: ale ubogi rostropny dochodzi go.

12. Gdy się radują sprawiedliwi, wielka jest sława: ale gdy powstawają niepobożni, kryje się człowiek.

13. Kto pokrywa przestępstwa swe, nie poszczęści mu się: ale kto je wyznawa * i opuszcza, miłosierdzia dostąpi. * Ps. 32, 5. 1 Jan. 1, 9. 10.

14. Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi, ale kto zatwardza serce swoje, wpada we złe.

15. Pan niezbożny, panujący nad ludem ubogim, jest jako lew ryczący, i jako niedźwiedź głodny.

16. Książę bezrozumne, wielkim jest drapieżcą: ale kto nienawidzi łakomstwa, przedłuży dni swoich.

17. Człowieka, który gwałt czyni krwi ludzkiéy, choćby i do dołu uciekał, nikt nie zatrzyma.

18. Kto chodzi w uprzeymości, zachowany będzie: ale przewrotny na drogach swoich oraz upadnie.

19. Kto sprawuje * ziemię swoję, chlebem nasycony bywa: ale kto naśladuje próżnujących, ubóstwem nasycony bywa. * Przyp. 12, 11.

20. Mąż wierny przyczyni błogosła-

wieństwa: ale kto się prętko chce * zbogacić, nie bywa bez winy.
* Przyp. 13, 11. r. 20, 21.
21. Mieć wzgląd * na osobę, rzecz nie dobra: bo niejeden dla kęsa chleba, stawa się przewrotnym.
* Przyp. 18, 5. r. 24, 23.
22. Prętko chce człowiek * zazdrościwy zbogatnieć: a nie wie, iż nań niedostatek przyydzie. * Przyp. 20, 21.
23. Kto strofuje człowieka, większą potym łaskę znayduje, niż ten, co pochlebia językiem.
24. Kto łupi oyca swego, albo matkę swoję, a mówi: Iż to nie grzech: towarzyszem jest mężobóyce.
25. Wysokomyślny * wszczyna zwadę: ale kto nadzieję ma w Panu, dostatek mieć będzie. * Przyp. 13, 10.
26. Kto ufa w sercu swym, głupi jest: ale kto sobie mądrze poczyna, ten uydzie nieszczęścia.
27. Kto dawa * ubogiemu, nie będzie miał niedostatku: ale kto od niego odwraca oczy swe, wielkie przeklęctwa nań przyydą. * 5 Moy. 15, 7. 8. Przyp. 19, 17. r. 22, 9.
28. Gdy niepobożni powstawają, kryje się człowiek: ale gdy giną, sprawiedliwi się rozmnażają.

Rozdział XXIX.

1. Człowiek, który na częste karanie zatwardza kark swóy: nagle zniszczeje, i nie wskóra.
2. Gdy się rozmnażają * sprawiedliwi, weseli się lud: ale gdy panuje bezbożnik, wzdycha lud.
* Przyp. 11, 10. r. 28, 28.
3. Mąż, który miłuje mądrość, * uwesela oyca swego, ale kto chowa nierządnice, traci majętność.
* Przyp. 10, 1. r. 15, 20. † Przyp. 28, 7. Łuk. 15, 13. 14.
4. Król sądem ziemię utwirdza: ale mąż, który dary bierze, podwraca ją.
5. Człowiek, który pochlebia przyjacielowi swemu, rozciąga sieć przed nogami jego.
6. Występek *złego, jest mu sidłem: ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się.
7. Sprawiedliwy wyrozumiewa * sprawie nędznych: ale niezbożnik nie ma z to rozumu umiejętności.
* Przyp. 28, 5.
8. Mężowie naśmiewcy, zawodzą miasto, ale mądrzy odwracają gniew.
9. Mąż mądry, wiedzieli spor z mężem głupim, choćby się gniewał, choćby się też śmiał, nie będzie miał pokoju.
10. Mężowie krwawi nienawidzą uprzyymego: ale uprzyymi staranie wiodą o duszę jego.
11. Wszystkiego ducha swego * wywiera głupi: ale mądry, na dalszy czas go zawściąga. * Przyp. 14, 33.
12. Pana, który rad słucha słów kłamliwych, wszyscy słudzy jego są niepobożni.
13. Ubogi i zdzierca potkali się: a wszakże obudwu oczy Pan oświeca.
14. Króla, który * sądzi ociśnione według prawdy, stolica jego na wieki utwirdzona będzie. * Przyp. 25, 5.
15. Rózga i karność mądrość dawa: ale dziecię swawolne, zawstydza * matkę swoję. * Przyp. 10, 1. r. 17, 21.
16. Gdy się rozmnażają niezbożni, rozmnaża się i przestępstwo: ale sprawiedliwi * upadek ich oglądają.
* Ps. 37, 36. Ps. 58, 11. Ps. 91, 8.
17. Karz syna * twego, a sprawić odpoczynienie, i sposobi roskosz duszy twojéy. * Przyp. 23, 13.
18. Gdy proroctwo ustawa, lud bywa rozproszony: ale kto strzeże zakonu, błogosławiony jest.
19. Sługa nie bywa słowy naprawiony: bo choć rozumie, jednak nie odpowiada.
20. Uyrzysz człowieka skwapliwego w sprawach swoich: ale lepsza jest nadzieja * o głupim, niż o nim.
* Przyp. 26, 1.
21. Kto w roskoszy chowa z dzieciństwa sługę swego, na ostatek będzie chciał być za syna.
22. Człowiek gniewliwy * wszczyna zwadę: a pierzchliwy wiele grzeszy.
* Przyp. 15, 18. r. 26, 21.
23. Pycha * człowiecza poniża go: ale pokorny w duchu sławy dostępuje.
* Job. 22, 29. Przyp. 15, 33. r. 18, 12. Matt. 23, 12. Łuk. 14, 11.
24. Kto spółkuje ze złodziejem, ma w nienawiści duszę swoję: także też kto przeklęctwo * słyszy, a nie objawia go.
* 3 Moy. 5, 1.
25. Strach człowieczy stawia sobie

sidło: ale kto ma nadzieję w Panu, wywyższony będzie.
26. Wiele * tych, co szukają twarzy panów: aleć od Pana jest sąd każdego.
* Przyp. 19, 6.
27. Sprawiedliwym jest mąż niezbożny obrzydliwością: a zasię kto w uprzymości chodzi, jest niezbożnym obrzydliwością.

Rozdział XXX.

I. Agur nieumiejętność swoję wyznawa 1—6. II. Bogu się modli 7—9. III. Naostatek rodzaje ludzi różne, i rzeczy niektóre nienasycone, niepojęte, i niedościgłe, mądre i rostropne opisuje 10—33.

I. 1. Te są słowa Agura, syna Jakiego, zebranie mów tegoż męża do Ityela: do Ityela i Uchala.
2. Zaistem jest głupszy nad inne: a rozumu człowieczego nie mam.
3. I nie nauczyłem się mądrości: a umiejętności świętych nie umiem.
4. Któż wstąpił na niebo, i zasię zstąpił? któż zgromadził wiatr do garści swych? Któż zagarnął wody do szaty swéy? któż utwirdził wszystkie kończyny ziemie? Cóż za imię jego? i co za imię syna jego? Wieszże?
5. Wszelka mowa Boża jest * czysta: on jest tarczą tym, którzy dufają w nim.
* Ps. 12, 7. Ps. 18, 31. Ps. 119, 140.
16. Nie przydaway do słów * jego, aby cię nie karał, a byłbyś znaleziony w kłamstwie. * 5 Moy. 4, 2.
II. 7. Dwu rzeczy żądam od ciebie, nie odmawiayże mi pierwéy niż umrę.
8. Marność i słowo kłamliwe oddal odemnie: ubóstwa i bogactwa nie daway mi: żyw mię tylko pokarmem według potrzeby mojéy.
9. Abym snadź * nasyconym będąc, nie zaprzał się ciebie, i nie rzekł: Któż jest Pan? Albo zubożawszy, żebym nie kradł, i nie brał nadaremno imienia Boga mego. * 5 Moy. 8, 12—14.
III. 10. Nie podwódź na sługę przed panem jego: być snadź nie złorzeczył, a ty abyś nie zgrzeszył.
11. Jest rodzay, który oycu swemu złorzeczy: ale matce swojéy nie błogosławi.
12. Jest rodzay, który się zda sobie być czysty: choć od plugastwa swego nie jest omyty.
13. Jest rodzay, którego są * wyniosłe oczy, i powieki jego wywyższone są.
* Przyp. 6, 17.
14. Jest rodzay, którego zęby są jako * miecze, a trzonowe zęby jego, jako noże na pożarcie ubogich na ziemi, a nędzników między ludźmi.
* Przyp. 12, 18.
15. Pijawka ma dwie córki, które mówią: Przynieś, przynieś. Trzy rzeczy są, które nie bywają nasycone: owszem cztery, które nie mówią: Dosyć.
16. Grób, i żywot niepłodny, ziemia też nie bywa nasycona wodą, a ogień nie mówi: Dosyć.
17. Oto, które się naśmiewa z oyca, i wzgardza posłuszeństwem macierzyńskim, wykłują krucy u potoków: i orlęta je wyjedzą.
18. Te trzy rzeczy są ukryte przedemną, owszem cztery, których nie wiem.
19. Drogi orléy na powietrzu: drogi wężowéy na skale: drogi okrętowéy w pośrzód morza: i drogi mężowéy z panną.
20. Takać jest droga niewiasty cudzołożącéy: je, a uciera usta swoje, i mówi: Nie popełniłam złego uczynku.
21. Dla trzech rzeczy porusza się ziemia: owszem dla czterech, których znieść nie może.
22. Dla sługi, kiedy panuje: i dla głupiego, kiedy się nasyci chleba.
23. Dla przemierzłéy niewiasty, kiedy za mąż idzie: i dla dziewki, kiedy dziedziczy po pani swojéy.
24. Teć są cztery rzeczy naymnieysze na ziemi, wszakże są mędrsze nad mędrce.
25. Mrówki, lud słaby: które sobie jednak w lecie gotują pokarm swóy.
26. Królikowie, lud słaby: którzy jednak budują w skale dom swóy.
27. Szarańcze króla nie mają, a wszakże wszystkie hufami wychodzą.
28. Pająk rękoma robi, a bywa w pałacach królewskich.
29. Te trzy rzeczy są, które wspaniale chodzą: owszem cztery, które zmężyle chodzą.
30. Lew naymocnieyszy między zwierzęty: który przed nikim nie ustępuje.
31. Koń na biodrach * przepasany: i kozieł: i Król, przeciw któremu żaden nie powstawa. * Job. 39, 22.

32. Jeśliś głupie uczynił, gdyś się wynosił: albo jeśliś złe myślił, połóż rękę na * usta. * Job. 21, 5.

33. Kto tłucze śmiotanę, wybija masło: a kto bardzo nos wyciera, wyciska krew: Tak kto wzbudza gniew, wszczyna zwadę.

Rozdział XXXI.

I. Uczy, czego się Krol strzedz, i czego przestrzegać ma 1—9. II. Naostatek opisaniem dzielnéy i cnotliwéy niewiasty kończy 10—31.

I. 1. Te są słowa Lemuela Króla, i zebranie mów, którymi go ćwiczyła matka jego.

2. Cóż rzekę synu móy? cóż rzekę synu żywota mego? i cóż rzekę synu ślubów moich?

3. Nie daway niewiastom * siły twojéy, ani dróg twoich tym, którzy do zginienia Krole przywodzą. * 5 Moy. 17, 17.

4. Nie Królom o Lemuelu, nie Królom należy pić wino: a nie panom bawić się napojem mocnym.

5. By snadź pijąc, nie zapomniał na ustawy, a nie odmienił spraw wszystkich ludzi uciśnionych.

6. Daycie napóy mocny ginącemu: a wino tym, którzy są ducha zfrasowanego.

7. Niech się napije, a zapomni ubóstwa swego, a on utrapienie swoje niech więcéy nie wspomni.

8. Otwórz usta swe za niemym, w sprawie wszystkich osądzonych na śmierć.

9. Otwórz usta swe, sądź * sprawiedliwie: a podeymi się sprawy ubogiego i nędznego. * 3 Moy. 19, 15. 5 Moy. 1, 16.

II. 10. Ktoż znaydzie niewiastę stateczną? gdyż nad perły daleko większa jest cena jéy.

11. Serce męża jéy, ufa jéy: a na korzyściach schodzić mu nie będzie.

12. Dobrze mu czyni, a nie źle, po wszystkie dni żywota swego.

13. Szuka wełny i lnu, a pracuje ochotnie rękoma swymi.

14. Podobna jest okrętom kupieckim: z daleka przywodzi żywność swoję.

15. I wstawa bardzo rano, a dawa pokarm czeladzi swéy, a obrok słuszny dziewkom swym.

16. Obmyśla rolą, i uymuje ją: z zarobku rąk swoich szczepi winnice.

17. Przepasuje mocą biodra swe: a posila ramiona swoje.

18. Doświadcza, że jest dobra skrętność jéy: a nie gaśnie w nocy pochodnia jéy.

19. Ręce swoje obraca do kądziele: a palcami swymi trzyma wrzeciono.

20. Rękę swą otwiera ubogiemu: a ręce swoje wyciąga ku nędznemu.

21. Nie boi się o czeladź swoję czasu śniegu: albowiem wszystka czeladź jéy obłóczy się w szatę dwoistą.

22. Kobierce sobie robi: płótno subtylne, i szarłat jest odzieniem jéy.

23. Znaczny jest w bramach mąż jéy, gdy siedzi między starszymi ziemie.

24. Płótno robi, i przedawa: także pasy przedawa kupcowi.

25. Moc i przystoyność jest odzieniem jéy: nie frasuje się o czasy przyszłe.

26. Mądrze otwarza usta swe: a nauka miłosierdzia jest na języku jéy.

27. Dogląda rządu w domu swym: a chleba próżnując nie je.

28. Powstawszy synowie jéy, błogosławią jéy: także i mąż jéy chwali ją:

29. Mówiąc: Wiele niewiast grzecznie sobie poczynały: ale je ty przechodziś wszystkie.

30. Omylna jest wdzięczność, i marna piękność: Ale niewiasta, która się Pana boi, ta pochwały godna.

31. Daycie jéy z owocu ręku jéy: a niechay ją chwalą w bramach uczynki jéy.

EKKLESIASTES,

to jeſt,

KAZNODZIEJA SALOMONOW.

Rozdział I.

1. Wßyſtkie rzeczy i prace ludzkie marno-
ścią ſą 1—3. II. Dla tego, że i ſam czło-
wiek nie trwały 4—7. III. I rzeczy, o które
ſię ſtara, próżne 8—11. IV. Czego wiado-
mością i doświadczeniem potwirdza 12—18.

Słowa kaznodzieje, ſyna Dawido-
wego, Króla w Jeruzalemie.
2. Marność nad marnościami, po-
wiedział Kaznodzieja: marność nad
marnościami, i wßyſtko marność.
3. Cóż za pożytek ma człowiek ze
wßyſtkiéy * prace ſwéy, którą prowa-
dzi pod ſłońcem. * Kazn. 2, 22. r. 3, 9.
II. 4. Jeden rodzay przemija, a dru-
gi rodzay naſtawa: lecz ziemia na
wieki ſtoi.
5. Słońce wſchodzi, i ſłońce zachodzi:
a śpießy ſię do mieyſca ſwego kędy
wſchodzi.
6. Idzie na południe, a obraca ſię na
północy: wiatr uſtawicznie krążąc idzie;
a po okręgach ſwoich, wraca ſię wiatr.
7. Wßyſtkie rzeki idą do morza, wßak-
że morze nie wylewa: do mieyſca,
z którego rzeki płyną, wracają ſię, aby
zaś ztamtąd wychodziły.
III. 8. Wßyſtkie rzeczy ſą pełne za-
baw, a człowiek nie może ich wymó-
wić. Oko nie naſyci ſię widzeniem:
a ucho nie napełni ſię ſłyßeniem.
9. Co było, jeſt to, co być ma:
a co ſię teraz dzieje, jeſt to, co ſię
dziać będzie: a nie maß nic nowego
pod ſłońcem.
10. Jeſtże jaka rzecz, o któreyby kto
rzec mógł: Wéy, to coś nowego?
I toć już było za onych wieków, któ-
re były przed nami.
11. Nie maß pamiątki pierwßych rze-
czy: Także też i potomnych, które bę-
dą, nie będzie pamiątki u tych, którzy
potym naſtaną.
IV. 12. Ja Kaznodzieja, byłem Kró-
lem Izraelſkim w Jeruzalem.
13. I przyłożyłem do tego ſerce ſwe,
abym ßukał, i doßedł mądrością ſwo-
ją wßyſtkiego, co ſię dzieje pod nie-
bem. (Tę zabawę trudną dał Bóg
ſynom ludzkim, aby ſię nią trapili.)
14. Widziałem wßyſtkie ſprawy, któ-
re ſię dzieją pod ſłońcem: a oto wßy-
ſtko jeſt marnością, i utrapieniem ducha.
15. Co jeſt krzywego, nie może być
wyproſtowano: a niedoſtatki nie mogą
być policzone.
16. Przetoż, takiem myślił w ſercu
ſwym, mówiąc: Otom ja uwielbił
i rozßerzył mądrość * nad wßyſtkie,
którzy byli przedemną w Jeruzalemie,
a ſerce moje doſtąpiło wielkiéy mądro-
ści i umiejętności. * 1 Król. 3, 12.
17. I przyłożyłem do tego ſerce mo-
je, abym poznał * mądrość i umie-
jętność, ßaleńſtwo i głupſtwo: alem
doznał, iż to jeſt utrapieniem ducha.
* Kazn. 2, 12. r. 7, 25.
18. Bo gdzie wiele mądrości, tam
wiele gniewu: a kto przyczynia umie-
jętności, przyczynia boleści.

Rozdział II.

1. Z doświadczenia pokazuje marność ro-
ſkoßy i bogactw świeckich 1—14. II. Mą-
drzy poſpołu z głupimi giną 15—17. III.
Żaden ſwych rzeczy według woli ſwéy użyć,
ani ich, komu chce zoſtawić nie może 18—23.
IV. Do weſołego, w dobrym ſumnieniu,
dóbr ſwoich używania napomina 24—26.

I. 1. Rzekłem ja do ſerca mego: Nu-
że teraz doświadczę cię w weſelu: uży-
wayże dobrych rzeczy. Ale i toć mar-
ność.
2. Śmiechowi rzekłem: Szalejeß:
a weſelu: Cóż to czyniß?
3. Przemyślałem w ſercu ſwym, abym
pozwolił wina ciału memu, (ſerce je-
dnak ſwoje ſprawując mądrością) i a-
bym ſię trzymał głupſtwa dotąd, aż-
bym obaczył, coby lepßego było ſynom
ludzkim czynić pod niebem, przez wßy-
ſtkie dni żywota ich.
4. Wielkiem ſprawy wykonał: Pobu-
dowałem ſobie domy, naſadziłem ſobie
winnic.
5. Naczyniłem ſobie ogrodów, i ſa-
dów: i naßczepiłem w nich drzew wße-
lakiego owocu.

6. Pobudowałem sobie stawy, ku odwilżaniu przez nie lasu, w którym roście drzewo.

7. Nabyłem sobie sług i dziewek, i miałem czeladź w domu moim: do tego i stada wołów, i wielkie trzody owiec miałem nad wszystkie, którzy byli przedemną w Jeruzalemie.

8. Zgromadziłem też sobie * srebro i złoto, i klenoty † od Królów i krain. Sporządziłem też sobie śpiewaki i śpiewaczki, i inne roskoszy synów ludzkich, i muzyckie naczynia rozliczne.

* 1 Król. 10, 27. † 1 Król. 9, 28. r. 10, 14. 21. 22.

9. A tak stałem się wielkim i możnieyszym nad wszystkie, którzy byli przedemną w Jeruzalemie: nad to, mądrość moja zostawała przy mnie.

10. A wszystkiego, czego pożądały oczy moje, nie zabraniałem im, anim odmawiał sercu memu żadnego wesela, ale serce moje weseliło się ze wszystkiéy prace mojéy. A toć był dział móy ze wszystkiéy prace mojéy.

11. Lecz gdym się obeyrzał na wszystkie sprawy swoje, które czyniły ręce moje, i na prace, którem podeymował, pracując: Oto wszystko marność, i utrapienie ducha, i nie masz nic pożytecznego pod słońcem.

12. Przetoż obróciłem się do tego, abym się przypatrował mądrości, i szaleństwu, i głupstwu: (Bo cóżby człowiek czynił ten, który nastanie po Królu? To, co już inni czynili.)

13. I obaczyłem, iż jest pożyteczniejsza mądrość, niżeli głupstwo: tak, jako jest pożyteczniejsza światłość niżeli ciemność.

14. Mądry ma oczy * w głowie swéy, ale głupi w ciemnościach chodzi: a wszakżem poznał, że jednakie przygody na wszystkie przychodzą.

* Przyp. 17, 24. Kazn. 8, 1.

II. 15. Dla tegom rzekł w sercu moim: Mali mi się tak dziać, jako się głupiemu dzieje, przeczżem go ja tedy mądrością przeszedł? Przetożem rzekł w sercu moim: I toć jest marność.

16. Albowiem nie na wieki będzie pamiątki mądrego i głupiego, dla tego, iż to, co teraz jest, we dni przyszłe wszystkiego zapomną. A jako umiera mądry, tak i głupi.

17. Przetoż mi żywot omierzył: bo mi się nie podoba żadna rzecz, która się dzieje pod słońcem. Albowiem wszystkie są marnością, i utrapieniem ducha.

III. 18. Nawet omierzła mi i wszystka praca moja, którąm podeymował pod słońcem, przeto, że ją zostawić muszę człowiekowi, który nastanie po mnie.

19. Kto wie, będzieli mądrym czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którąm prowadził, i w któréym był mądry pod słońcem. Ale i to marność.

20. I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu moim o wszystkiéy pracy, którąm się mądrze bawił pod słońcem.

21. Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie: a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toć marność i wielka bieda.

22. Bo, cóż ma człowiek ze wszystkiéy prace swéy, i z usiłowania serca swego, które podeymuje pod słońcem?

23. Ponieważ wszystkie dni * jego są boleśne, a zabawa jego jest frasunek: tak, iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest marność. * Job. 14, 1.

IV. 24. Izali nie lepsza człowiekowi, aby jadł * i pił, i dobrze uczynił duszy swojéy z prace swéy; alem ci widział, że i to z ręki Bożéy pochodzi.

* Kazn. 3, 12, 13.

25. Albowiem, któżby słuszniéy miał jeść, i pożywać tego nad mię?

26. Bo człowiekowi, który mu się podoba, dawa mądrość, umiejętność, i wesele: ale grzesznikowi dawa frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toć jest marność, a utrapienie ducha.

Rozdział III.

I. Odmiany spraw ludzkich zawisnęły od woli rządu Bożego, od wieków ułożonego 1—15. II. Z niesprawiedliwością, i nieprawnością spraw marność rzeczy ludzkich ukazana 16—22.

I. 1. Każda rzecz ma swóy czas, i każde przedsięwzięcie ma swóy czas pod niebem.

2. Jest czas rodzenia i czas umiera-

nia: czas sadzenia, i czas wycinania tego co sadzono.

3. Czas zabijania, i czas leczenia: czas rozwalania, i czas budowania.

4. Czas płaczu, i czas śmiechu: czas smętku, i czas skakania.

5. Czas rozrzucania kamieni, i czas zbierania kamieni: czas obłapiania, i czas oddalenia się od obłapiania.

6. Czas szukania, i czas stracenia: czas chowania, i czas odrzucenia.

7. Czas rozdzierania, i czas zszywania: czas milczenia, i czas mówienia.

8. Czas miłowania, i czas nienawidzenia: czas woyny, i czas pokoju.

9. Cóż tedy ma ten co pracuje z tego, około czego pracuje?

10. Widziałem pracę, którą dał Bóg synom ludzkim, aby się nią bawili.

11. Wszystko dobrze czyni czasu swego: owszem i żądość świata dał do serca ich, choć człowiek dzieła tego, które Bóg sprawuje, ani początku, ani końca nie dochodzi.

12. Ztąd wiem, że nic lepszego nie mają, jedno, aby się weselili, a czynili dobrze za żywota swego.

13. Acz i to, gdy każdy człowiek je i pije, i używa dobrze wszystkiéy prace swojéy, jest dar Boży.

14. Wiem oto, że cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: i, że się do tego nic nie może przydać, ani z tego co ująć. A czyni to Bóg, aby się bali oblicza jego.

15. To, co było, teraz jest: a co będzie, już było. Albowiem Bóg odnawia to, co przeminęło.

II. 16. Nad tom jeszcze widział pod słońcem: na mieyscu sądu, niepobożność; a na mieyscu sprawiedliwości, niesprawiedliwość.

17. I rzekłem w sercu swym: Sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie: Bo czas każdemu przedsięwzięciu, i każdéy sprawy tam będzie.

18. Nad to, rzekłem w sercu swym o sprawie synów ludzkich, że im Bóg okazał, aby widzieli, że są podobni bydłu.

19. Bo przypadek synów ludzkich, i przypadek * bydła, jest przypadek jednaki. Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha jednakiego wszyscy mają: a nie ma człowiek nic więcéy nad bydlę. Bo wszystko jest marność.

* Ps. 49, 13.

20. Wszystko to idzie na jedno mieysce: a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch * obraca.

* 1 Moy. 3, 19. Ps. 146, 4.

21. A któż wie, że duch synów ludzkich wstępuje wzgórę? a duch bydlęcy że zstępuje pod ziemię?

22. Przetoż obaczyłem, że człowiekowi niemasz nic lepszego, jedno weselić się z prace swéy: gdyż to jest dział jego. Albowiem któż go do tego przywiedzie, aby poznał to, co ma być po nim.

Rozdział IV.

Znowu przykłady marności przywodzi. I. Bogaci uciskają ubogie 1—3. II. Dowcipni zazdrości podlegają 4. III. Inni kochają się w próżnowaniu 5. 6. IV. W łakomstwie 7. 8. V. W możności 9—12. VI. W chęci poddanych 13. 14. VII. Chwała Boża przystoynie ma być odprawowana 15—17.

I. 1. Potymem się obrócił, i uyrzałem wszystkie ucisku, które się dzieją pod słońcem: a oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela, ani mocy, aby uszli rąk tych, którzy je ciemiężą: A nie mają, mówię, pocieszyciela.

2. Dla tegom ja umarłe, którzy już zeszli, więcey chwalił niżeli żywe, którzy jeszcze aż dotąd żyją.

3. Owszem szczęśliwszy jest nad tych obudwu ten, który jeszcze nie był, który nie widział nic złego, które się dzieje pod słońcem.

II. 4. Bom widział, że wszelaka praca i każde dzieło dobre, jest ku zazdrości jednych drugim. I toć jest marność i utrapienie ducha.

III. 5. Głupi składa ręce swe, a je ciało swoje.

6. Lepsza jest pełna * garść z pokojem, niżeli obie garści pełne z pracą i z udręczeniem ducha.

* Przyp. 15, 16.

IV. 7. Znowu obróciwszy się, uyrzałem drugą marność pod słońcem.

8. Jest kto samotny nie mając żadnego, ani syna, ani brata, a wżdy niemasz końca * wszelakiéy pracy jego. Ani oczy jego mogą się nasycić bogactwem: Nie myśli: Komuż ja pracuję,

tak, że i żywotowi swemu uymuję dobrego: I toć jest marność, i ciężkie udręczenie. * Ps. 39, 7.
V. 9. Lepiéy jest dwiema być, niż jednemu: mają zaiste dobry pożytek z prace swojéy.
10. Bo jeżli jeden upadnie, drugi podźwignie towarzysza swego. A tak biada samotnemu, gdyby upadł: bo nie ma drugiego coby go podźwignął.
11. Także będąli dwa społu leżeć, zagrzeją się: ale jeden jakoż się zagrzeje?
12. Owszem jeżliby kto jednego przemagał, dway mu się zastawią: a sznur troisty nie łacno się zerwie.
VI. 13. Lepsze jest chłopię ubogie a mądre, niżeli Król stary a głupi, który już nie umie przyymować napominania.
14. Bo ow z więzienia wychodzi * aby królował: a ten i w królestwie swoim † zubożeć może.
* 1 Moy. 41, 40. 1 Sam. 16, 13. 1 Krol. 12, 20. † 2 Krol. 25, 3. 2 Kron. 33, 11.
VII. 15. Widziałem wszystkie żywiące, którzy chodzą pod słońcem, że przestawali z chłopięciem, potomkiem onego, który miał nastąpić na królestwo po nim.
16. Nie było końca niestatkowi wszystkiego ludu, którykolwiek był przed nimi: nie będąć się potomkowie cieszyć z niego. A tak i to jest marność, i utrapienie * ducha. * Kazn. 1, 14.
14. Strzeż nogi twojéy, gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniéyszym ku słuchaniu, niżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich: boć oni nie wiedzą, że źle czynią.

Rozdział V.

Naucza. I. Bogu śluby oddawać 1—6. II. Ubogich nie krzywdzić 7. 8. III. Łakomym nie być 9—16. IV. W bojaźni Bożéy dóbr pożywać 17—19.

I. 1. Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje prętkie na wymówienie słowa, przed obliczem Bożym: Albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi. Przeto niech słów twoich * mało będzie. * Przyp. 10, 19. Matt. 6, 7. Jak. 1, 19.
2. Bo jako sen przychodzi z wielkiéy prace; tak głos głupiego z wiela słów.
3. Gdy co * Bogu poślubisz, nie omieszkaway tego oddać: boć mu się głupi nie podobają. Cokolwiek poślubisz, odday. * 5 Moy. 23, 21. Ps. 76, 12.
4. Lepiéy jest nie ślubować, niżeli poślubiwszy co, nie oddać.
5. Nie dopuszczay ustom twoim, aby do grzechu przywodziły ciało twoje, ani mów przed aniołem, że to jest błąd. Przecześ masz Boga gniewać mową swą, któryby wniwecz obrócił sprawę rąk twoich?
6. Bo gdzie jest wiele snów, tam i marności, i słów wiele: Ale się ty Boga bóy.
II. 7. Jeżli ucisk ubogiego, i zatrzymanie sądu i sprawiedliwości uyrzysz w któréy krainie, nie dziwuy się temu: bo wyższy wysokiego upatruje, a jeszcze wyżsi są nad nimi.
8. Zabawa koło ziemie, ma pierwsze mieysce u wszystkich: i Król roli służy.
III. 9. Kto miłuje pieniądze, nie nasyci się pieniędzy: a kto miłuje bogactwa, nie będzie miał pożytku. I toć jest marność.
10. Gdzie wiele majętności, wiele bywa tych, co ją jedzą. Cóż tedy za pożytek panu z tego? jedno że na nie patrza oczyma swymi.
11. Słodki jest sen pracowitemu, chocia mało, chocia wiele jadł: ale nasycenie bogatego, spać mu nie dopuści.
12. Jest ciężka bieda, którąm widział pod słońcem: bogactwa * zachowane na złe pana swego. * Job. 20, 20.
13. Bo takowe bogactwa złą sprawą giną, a syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w ręku swych.
14. Jako nagi wyszedł z żywota * matki swojéy, tak się wraca jako był przyszedł: a nie odnosi nic z prace swojéy, coby miał wziąć w rękę swoję. * Job. 1, 21. 1 Tim. 6, 7.
15. A tak i toć jest ciężka bieda: że jako przyszedł, tak odeydzie. Cóż tedy za pożytek, że na wiatr pracował?
16. Do tego, że po wszystkie dni swoje w ciemności jadał, z wielkim kłopotem, z boleścią i z gniewem.
IV. 17. Toć jest com ja obaczył, że dobra i osobliwa rzecz jest, jeść i pić, i używać * dobrego ze wszystkiéy prace swéy, którą człowiek podeymuje pod słońcem po wszystkie dni żywota swego,

które mu dał Bóg: albowiem to jest dział jego. * Kazn. 2, 24. r. 3, 22.

18. A któremukolwiek człowiekowi dał Bóg majętności i bogactwo, i dał mu w moc, a weselił się z prace swojéy: to jest dar Boży.

19. Bo nie będzie wiele pamiętal na dni żywota swego: przeto, że mu Bóg życzy wesela serca jego.

Rozdział VI.

I. Łakomych ludzi biedy wylicza 1—16. II. Mądre z głupimi względem marności żywota porównywa 7—12.

I. 1. Jest złe, którem widział pod słońcem, a jest ludziom zwyczayne.

2. Gdy któremu człowiekowi Bóg dał bogactwa, i majętność, i sławę, tak, że na niczym nie zchodzi duszy jego, czegokolwiek żąda, jednak nie dawa mu Bóg mocy pożywać tego: ale obcy człowiek pożera je. Toć jest marność i bieda ciężka.

3. Jeźli kto spłodził sto synów, a żyłby wiele lat, i przedłużyłby się dni lat jego: a jeźliby dusza jego nie była nasycona dobrym, a nie miałby ani pogrzebu: Powiadam, że lepszy jest martwy płód, aniżeli on.

4. Bo ten próżno przyszedłszy, do ciemności odchodzi: a ciemnościami imię jego okryte bywa.

5. Owszem słońca nie widział, i nic nie poznawa: a tak, odpoczynienie lepsze ma niżeli ów.

6. A choćby też żył przez dwa tysiąca lat, a dobregoby nie użył, azaż do jednego mieysca wszyscy nie idą?

II. 7. Wszystka praca człowiecza jest dla gęby jego: a wszakże dusza jego nie może się nasycić.

8. Albowiem, co ma więcéy mądry nad głupiego? albo co ma więcéy ubogi, który sobie umie poczynać między ludźmi?

9. Lepiéy jest co oczyma widzieć, niżeli tego żądać. Aleć i to marność i utrapienie ducha.

10. Czymkolwiek kto jest, już tak nazwano imię jego: i wiadomo było, że człowiekiem być miał, i że się nie może sądzić * z mocnieyszym nad się.
* Job. 4, 17. r. 9, 2. 3. r. 25, 4.

11. Ponieważ tedy wiele rzeczy jest, które rozmnażają marność, cóż z nich za pożytek ma człowiek?

12. Albowiem, któż wie, co jest dobrego człowiekowi w tym żywocie, po wszystkie dni żywota marności jego, które jako cień * pomijają. Albo kto oznaymi człowiekowi, † co po nim będzie pod słońcem? * Ps. 144, 4.
† Kazn. 8, 7.

Rozdział VII.

Rozkazuje. I. O dobrą sławę się starać 1. II. W domu żałoby bywać 2—4. III. Strofowania przyymować 5—8. IV. Porędliwym nie być 9. V. Przeciwko Bogu nie szemrać, mądrości nabywać 10—15. VI. Zbytku się wystrzegać 16—30.

I. 1. Lepsze jest imię dobre, niżeli * maść wyborna: a dzień śmierci, niż dzień narodzenia. * Przyp. 22, 1.

II. 2. Lepiéy iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady: przeto, iż tam widzimy koniec każdego człowieka, a żywiący składa to do serca swego.

3. Lepszy jest smętek, niżeli śmiech: bo przez smętek twarzy, naprawia się serce.

4. Serce mądrych w domu żałoby: ale serce głupich w domu wesela.

III. 5. Lepiéy jest słuchać gromienia mądrego: niżeli słuchać pieśni głupich.

6. Bo jaki jest trzask ciernia * pod garncem, tak jest śmiech głupiego. I toć jest marność. * Ps. 58, 10.

7. Zaiste ucisk przywodzi mądrego do szaleństwa: a dar zaślepia * serce.
* 5 Moy. 16, 19.

8. Lepsze jest dokończenie rzeczy, niżeli początek jéy: lepszy jest człowiek cierpliwego ducha, niż ducha wyniosłego.

IV. 9. Nie bądź porywczy w duchu twym do gniewu: bo gniew * w zanadrzu głupich odpoczywa.
* Przyp. 14, 17.

V. 10. Nie mów: Cóż to jest, że dni pierwsze lepsze były niż teraźnieysze? Bobyś się o tych nie mądrze pytał.

11. Dobra jest mądrość przy majętności: i jest pożyteczna tym, którzy widzą słońce.

12. Albowiem pod cieniem mądrości, i pod cieniem srebra, odpoczywa człowiek: a wszakże przednieysza jest umiejętność mądrości. Bo przynosi żywot tym, którzy ją mają.

13. Przypatrz się sprawie Bożéy: Bo któż może wyprostować, co on skrzywi?

14. W dzień dobry zażyway dobra: a w dzień zły, miéy się na pieczy: Boć ten uczynił Bóg przeciwko owemu: dla tego, aby nie doszedł człowiek tego, co nastanie po nim.

15. Tom wszystko widział za dni marności mojéy. Bywa sprawiedliwy, który ginie z sprawiedliwością swoją: także bywa niezbożnik, który długo żyje we złości swojéy.

VI. 16. Nie bądź nazbyt sprawiedliwym, ani nazbyt * mądrym: przeczżebyś miał do zguby przychodzić.
* Rzym. 21, 20.

17. Nie bądź nader niepobożnym, ani nazbyt głupim: przeczżebyś miał umrzeć przed czasem swoim?

18. Dobra jest, abyś się owego trzymał, a tego się nie puszczał: Kto się boi Boga, uchodzi tego wszystkiego.

19. Mądrość umacnia mądrego, więcéy niżeli dziesięć Książąt, którzy są w mieście.

20. Zaiste nie masz * człowieka sprawiedliwego na ziemi, któryby czynił dobrze, a nie grzeszył. * 1 Król. 8, 46. 2 Kron. 8, 28. Przyp. 20, 8. 1 Jan. 1, 8.

21. Nie do wszystkich też słów, które mówią ludzie, przykładay serca twego: i niech cię to nie obchodzi, choćciby i sługa twóy złorzeczył.

22. Boć wie serce twoje, żeś i ty częstokroć drugim złorzeczył.

23. Wszystkiegom tedy doświadczył mądrością, i rzekłem: Będę mądrym: aleć się mądrość oddaliła odemnie.

24. A co dalekiego, i co bardzo głębokiego jest, któż to znaydzie?

25. Wszystkom ja przeszedł myślą * swoją, abym poznał i wybadał się, i wynalazł mądrość i rozum: a żebym poznał niezbożność, głupstwo, i błąd, i szaleństwo. * Kazn. 1, 17.

26. I znalazłem rzecz gorzczeyszą nad śmierć, to jest taką niewiastę, któréy serce jest * jako sieci i sidło, a ręce jéy jako pęta. Kto się Bogu podoba, wolny będzie od niéy: ale grzesznik będzie od niéy poimany.
* Przyp. 5, 3. r. 6, 24.

27. Otom to znalazł, (mówi Kaznodzieja,) stósując jedno z drugim, abym doszedł umiejętności.

28. Czego zaś nad to szukała dusza moja, tedym nie znalazł. Męża jednego z tysiąca znalazłem: alem niewiasty między tymi wszystkimi nie znalazł.

29. To tylko obacz, com znalazł, że stworzył Bóg człowieka * dobrego: ale oni udali się za rozmaitymi myślami.
* 1 Moy. 1, 27.

30. Któż może z mądrym porównać; a kto może wyłożyć każdą rzecz?

Rozdział VIII.

I. Zaleca mądrość 1. II. Radzi przełożonych słuchać 2—5. III. O przyszłe rzeczy się nie frasować 6—13. IV. Wesołym sercem i z dobrym sumnieniem prace rąk swych zażywać 14—17.

I. 1. Mądrość człowieka oświeca * oblicze jego: a hardość twarzy jego odmienia. * Przyp. 17, 24.

II. 2. Jać radzę, abyś wyroku królewskiego * przestrzegał: a wszakże według przysięgi Bożéy. * Przyp. 24, 21.

3. Nie zkwapiay się odeyść od oblicza jego, ani trway w uporze: albowiem cobykolwiek chciał, uczyniłciby.

4. Bo gdzie słowo królewskie, tam i moc jego: a któż mu rzecze: Co czynisz?

5. Kto strzeże przykazania, nie uzna nic złego: i czas i przyczyny zna serce mądrego.

III. 6. Albowiem wszelki zamysł ma czas i przyczyny: aleć wielka bieda trzyma się człowieka.

7. Ze nie wie co ma być. Bo kiedy się to stanie, któż mu * oznaymi?
* Kazn. 6, 12.

8. Nie masz człowieka, coby miał moc nad żywotem, żeby zahamował duszę, ani ma mocy, nade dniem śmierci: ani ma czymby się bronił w tym boju: ani wyswobodzi niezbożnego niepobożność.

9. Tom wszystko widział, gdym przyłożył serce swoje do tego wszystkiego, co się pod słońcem dzieje: Widziałem ten czas, którego panuje człowiek nad człowiekiem, na jego złe.

10. Tedym widział niezbożne pogrzebione, że się zaś nawrócili: ale którzy z mieysca świętego odeszli, przyszli

w zapamiętanie w onym mieście, w którym dobrze czynili. I toć jest marność.

11. Bo iż nie zaraz wychodzi dekret na złe sprawy: przetoż na tym jest wszystko serce synów ludzkich, aby czynili złe rzeczy.

12. A choć grzesznik stokroć źle czyni i odwłacza mu się: wszakże ja wiem, że dobrze będzie bojącym się Boga, którzy się boją oblicza jego.

13. Ale niezbożnemu nie dobrze będzie, ani się przedłużą dni jego: owszem pomija jako * cień, przeto, iż się nie boi oblicza Bożego. * Ps. 144, 4.

IV. 14. Jest też marność, która się dzieje na ziemi, że bywają sprawiedliwi, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki niepobożnych: zasię bywają niepobożni, którym się tak powodzi, jakoby czynili uczynki sprawiedliwych: Przetożem rzekł: I toć jest marność.

15. A tak chwaliłem * wesele przeto, iż nie masz nic lepszego człowiekowi pod słońcem, jedno jeść, i pić, i weselić się: a iż mu jedno to zostawa z pracy jego, po wszystkie dni żywota jego, które mu Bóg dał pod słońcem. * Kazn. 2, 24. r. 3, 12.

16. A chociam udał serce swe na to, abym doszedł mądrości, i zrozumiał kłopoty, które się dzieją na ziemi: dla których człowiek ani we dnie, ani w nocy nie śpi:

17. A wszakże widziałem przy każdym uczynku Bożym, że nie może człowiek doścignąć sprawy, która się dzieje pod słońcem. Starać się człowiek, chcąc tego dojść: ale nie dochodzi. Owszem choćby rzekł mądry, że się chce dowiedzieć, nie będzie mógł znaleść.

Rozdział IX.

I. Wszyscy ludzie przygodom jednako podlegają 1—9. II. Upomnienie do pilnego odprawowania wezwania swego 10. III. Człowiek nie ma w mocy swéy rzeczy potocznych, i okoliczności ich 11—18.

I. 1. Zaprawdęm to wszystko uważał w sercu swym, abym to wszystko objaśnił, że sprawiedliwi i mądrzy z sprawami swymi są w ręku Bożych: a iż ani miłości, ani nienawiści nie zna człowiek, ze wszystkich rzeczy, które są przed obliczem jego.

2. Wszystko się dzieje jednakowo wszystkim: Jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbożnego: na dobrego i na czystego i nieczystego: na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje: na dobrego, i na grzesznego: na przysięgającego, i na tego, co się przysięgi boi.

3. A toć jest naygorsza między wszystkim, co się dzieje pod słońcem, iż jednoż przychodzi na wszystkich: a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest złego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potym idą do umarłych.

4. Albowiem ktokolwiek się towarzyszy ze wszystkimi żywymi, ma nadzieję, (Gdyż i pies żywy lepszy jest, niż lew zdechły:)

5. Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają: ale umarli * niczym nie wiedzą, i nie mają więcéy żadnéy zapłaty: gdyż w zapamiętanie przyszła pamiątka ich. * Job. 14, 21.

6. Owszem i miłość ich, i zazdrość ich i nienawiść ich już zginęła: a nie mają więcéy działu na wieki, we wszystkim, co się dzieje pod słońcem.

7. Idźże tedy, jedz z radością chleb twój, a piy z dobrą myślą wino twoje: albowiem już wdzięczne są Bogu sprawy twoje.

8. Na każdy czas niech będą szaty twoje białe: a oleyku na głowie twojéy niech się nie przebiera.

9. Zażyway żywota z żoną, którąś umiłował, po wszystkie dni żywota marności twojéy, któreć dał Bóg pod słońcem; po wszystkie dni marności twojéy: boć ten jest dział twój w żywocie twoim, i w pracy twojéy, którą podeymujesz pod słońcem.

II. 10. Wszystko co przedsięweźmie ręka twoja do czynienia, czyń według możności twojéy: albowiem nie masz żadnéy prace, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz.

III. 11. Potym obróciwszy się, ujrzałem pod słońcem, że bieg nie jest w mocy prętkich: ani woyna w mocy mężnych: ani żywność w mocy mądrych: ani bogactwo w mocy rostro-

pnych: ani łaska w mocy pomyślnych: ale czas i * trefunek wszystko przynosi. * Kazn. 3, 1.

12. Bo człowiek nie wie czasu swego: ale jako ryby, które bywają łowione siecią szkodliwą, i jako ptacy łapani bywają sidłem, tak ułowieni bywają synowie ludzcy we zły czas, gdy na nie nagle przypada.

13. Nad to, widziałem i tę mądrość pod słońcem, która jest wielka u mnie:

14. Miasto małe, a w nim ludzi mało: przeciw któremu przyciągnął Król możny, i obległ je, i usypał przeciwko niemu wały wielkie:

15. I znalazł się w nim mąż ubogi mądry, który wybawił miasto ono mądrością swoją: choć nikt nie wspomniał na onego męża ubogiego.

16. Przetożem ja rzekł: Lepsza jest mądrość niżeli moc: aczkolwiek mądrość onego ubogiego była wzgardzona, i słów jego nie słuchali.

17. Słów ludzi mądrych, spokoynie słuchać należy: raczéy niż krzyku panującego między głupimi.

18. Lepsza jest mądrość niż oręże wojenne: Ale jeden grzesznik psuje wiele dobrego.

Rozdział X.

I. Głupstwo rzecz sprośna 1—4. II. Pospolicie głupich szanują, a mądrymi pogardzają 5—15. III. Zwierzchność nie mądra zgubą, mądra, ozdobą ziemie 16—17. IV. Takiéy nie złorzeczyć 18—20.

I. 1. Jako muchy zdechłe zasmradzają i psują olejek aptekarski: tak człowieka z mądrości i z sławy zacnego, trocha głupstwa oszpeca.

2. Serce mądrego, jest po prawéy stronie jego: ale serce głupiego, po lewéy stronie jego.

3. I na ten czas, gdy głupi drogą idzie, serce jego niedostatek cierpi: bo pokazuje wszystkim, że głupim jest.

4. Jeźliby duch panującego powstał przeciwko tobie, nie opuszczay mieysca twego: albowiem pokora wstręt czyni grzechom wielkim.

II. 5. Jest złe, którem widział pod słońcem: to jest, błąd który pochodzi od zwierzchności.

6. Że głupi wywyższani bywają w godności wielkiéy: a bogaci w mądrość, nisko siadają.

7. Widziałem sługi na koniach: a Książęta chodzące piechotą jako sługi.

8. Kto kopie dół, sam weń * wpada: a kto rozrzuca płot, wąż go ukąsi. * Ps. 7, 16. Ps. 9, 16. Ps. 10, 2. Ps. 57, 7. Przyp. 26, 27.

9. Kto przenosi kamienie, urazi się nim: a kto łupa drwa, niebespieczen jest od nich.

10. Jeźliże się ztępi żelazo, a nie naostrzyłby ostrza jego, tedy mocy przyłożyć musi: Ale to daleko lepiéy mądrość sprawić może.

11. Jeźli ukąsi wąż przed zaklęciem, nic nie pomogą słowa zaklinacza.

12. Słowa ust mądrego są wdzięczne: ale wargi głupiego pożerają go.

13. Początek słów ust jego, głupstwo: a koniec powieści jego, wielkie błazeństwo.

14. Bo głupi wiele mówi: choć nie wie ten człowiek, co ma być. Albowiem któż mu * oznaymi, co po nim nastanie. * Kazn. 6, 12. r. 8, 7.

15. Głupi pracują aż do ustania: a przecię nie mogą doyść do miasta.

III. 16. Biada tobie ziemio, któréy Król jest dzieciędem: i któréy Książęta rano biesiadują.

17. Błogosławionaś ty ziemio, któréy Król jest synem zacnych: a któréy Książęta czasu słusznego jadają, dla posilenia, a nie dla opilstwa.

IV. 18. Dla lenistwa się dach pochyla: a dla osłabiałych rąk, przecieka dom.

18. Dla uweselenia gotują uczty, i wino rozwesela żywot: ale pieniądze do wszystkiego dopomagają.

20. Ani w myśli * twojéy Królowi nie złorzecz: ani w skrytym pokoju twoim nie przeklinay bogatego. Albowiem i ptak niebieski doniósłby ten głos: a to, co ma skrzydła, objawiłoby powieść twoję. * 2 Moy. 22, 18.

Rozdział XI.

I. Upomina do szczodrobliwości przeciwko ubogim 1—16. II. Radzi w naywiększych uciechach na śmierć i sąd Boży pamiętać 7—10.

1. Puszczay chleb twóy po wodzie: bo po wielu dni znaydziesz go.

2. Day cząstkę siedmi albo ośmi, bo nie wiesz, co złego będzie na ziemi.

3. Gdy się napełniają obłoki, deszcz na ziemię wypuszczają: a gdy upada drzewo na południe, albo na północy, na którymkolwiek mieyscu upadnie to drzewo, tam zostanie.
4. Kto upatruje wiatr, nigdy nie będzie siał: a kto się przypatruje obłokom, nie będzie żął.
5. Jako ty nie wiesz, * która jest droga wiatru, i jako się zrastają kości w żywocie brzemienney: tak nie wiesz sprawy Bożey, który wszystko czyni.
* Jan. 3, 8.
6. Poranu siey nasienie twoje, a wieczor nie daway odpoczynku ręce twojey. Gdyż ty nie wiesz co jest lepszego, toli czy owo: czyli też oboje jednako dobre.
II. 7. Zaprawdę wdzięczna jest światłość, i miła rzecz oczom, widzieć słońce.
8. A wszakże, choćby przez wiele lat żyw był człowiek, a przez te wszystkie weseliłby się, tedy, przywiodłszy sobie na pamięć dni * ciemności, jako ich wiele będzie, cokolwiek przeszło uzna być marnością. * Job. 10, 21.
9. Przetoż wesel się młodzieńcze w młodości twojey, a niech używa dobrey myśli serce twoje, za dni młodości twojey, a chodź drogami serca twego, i według zdania oczu twoich: ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie.
10. A tak oddal gniew od serca twego, i odrzuć złość od ciała twego: gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

Rozdział XII.

I. W młodości na Boga, na śmierć, i na starość pamiętać każe 1—2. II. Trudności starości wylicza 3—7. III. Pokazawszy ludzkich rzeczy marność, do bojaźni Bożey upomina 8—14.

I. 1. Pamiętay tedy na Stworzyciela swego we dni młodości twojey, pierwey, niżeli nastaną złe dni: i nadeydą lata, o których rzeczesz: nie podobają mi się.
2. Pierwey, niż się zaćmi słońce, i światło, i miesiąc i gwiazdy: a nawrócą się obłoki po dżdżu.
II. 3. W dzień, którego się poruszą stróżowie domowi, i zachwieją się mężowie duży, i ustaną melący, przeto, iż ich mało będzie, i zaćmią się wyglądający oknami:
4. I zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem mełcia: i powstanie na głos ptaszy, i ustaną wszystkie córki śpiewające.
5. Nawet i wysokiego mieysca bać się będą, i będą się lękać na drodze. Gdy zakwitnie migdałowe drzewo, także i szarańcza będzie mu ciężka: I żądza go ominie: Bo człowiek idzie do domu wiecznego, a płaczący po ulicach chodzić będą.
6. Pierwey, niż się przerwie sznur srebrny, i niż się stłucze czasza złota, a rozsypie się wiadro nad zdrojem, i skruszy się koło nad studnią:
7. I wróci się proch * do ziemie, † jako przedtym był: a duch wróci się do Boga, który ** go dał.
* 1 Moy. 2, 7. † 1 Moy. 3, 19. Ps. 146, 4. ** 1 Moy. 2, 7.
III. 8. Marność nad marnościami, mówi * Kaznodzieja: a wszystko marność. * Kazn. 1, 2.
9. A czym więcey Kaznodzieja był mędrszym, tym więcey nauczał umiejętności ludu, a rozważał, i wywiadował się, i składał wiele * przypowieści.
* 1 Król. 4, 32.
10. Starał się Kaznodzieja jakoby znalazł powieści wdzięczne, i napisał co jest dobrego, i słowa prawdziwe.
11. Słowa mądrych podobne ościeniom, i podobne gożdziom wbitym: słowa tych, którzy je złożyli, podane są od pasterza * jednego. * Ps. 23, 1. Iz. 40, 11. Ez. 34, 22. Jan. 10, 11. Żyd. 13, 20. 1 Piotr. 2, 25.
12. A tak synu mój, z tych słów się dostatecznie upomnieć możesz. Albowiem składaniu wiela ksiąg końca niemasz: a wiele czytać, jest spracowanie ciała.
13. Summa wszystkiego coś słyszał: Boga się bóy, a przykazań jego przestrzegay: Bo na tym człowiekowi wszystko należy.
14. Ponieważ każdy uczynek, i każdą rzecz * tayną, lub dobrą, lub złą, Bóg na sąd przywiedzie. * 2 Kor. 5, 10.

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI SALOMONOWA.

Rozdział I.

I. Kościół sobie życzy z Panem Chrystusem być złączony 1—4. II. Napomina, aby się drudzy niepozorną jego postawą nie gorszyli 5 — 17.

1. Pieśń nayprzednieysza z pieśni Salomonowych.

Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich: albowiem lepsze * są miłości twoje niż wino. * Pieśń. 4, 10.

3. Dla wonności, wyborne są maści twoje: imię twoje jest jako oleyek rozlany: przetoż cię panienki umiłowały.

4. Pociągniże mię, a pobieżymy za tobą. Wprowadził mię Król do pokojów swoich, przetoż się w tobie radować i weselić będziemy: wspominać będziemy miłości twoje, raczéy niż wino. Bo uprzeymi miłują cię.

II. 5. Czarnam ci, alem wdzięczna, o córki Jeruzalemskie! Jestem jako namioty Cedarskie: jako opony Salomonowe.

6. Nie patrzaycie na mię, żem jest śniada, bo mię opaliło słońce: synowie matki mojéy rozpaliwszy się przeciwko mnie, postanowili mię, abym strzegła winnic: a winnice mojéy, którąm miała nie strzegłam.

7. Oznaymiże mi ty, którego miłuje dusza moja, gdzie pasiesz, gdzie trzodzie dawasz odpoczywać w południe? albowiem, przeczżebym miała być jako obłąkana przy trzodach towarzyszów twoich?

8. Jeźli nie wiesz, o naypięknieysza między niewiastami, wynidźże śladem trzody: a pas koźlątka twoje przy budach pasterzów.

9. Przyrównywam cię, o przyjaciółko moja, jeździe w wozach Faraonowych.

10. Jagody lica twego, klenotami są ozdobione: a szyja twoja łańcuchami.

11. Naczyniemyć klenotów złotych z nakrapianiem srebrnym.

12. Dotąd pókąd Król jest u stołu, szpikanard mój wydawa wonność swoję.

13. Jako snopek myrry, jest mi miły mój, na piersiach moich odpoczywający.

14. Miły mój jest mi jako grono cyprowe na winnicach, w Engaddy.

15. O jakoś ty piękna przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna: oczy twoje * jako oczy gołębice.
* Pieśń. 4, 1. r. 5, 12.

16. O jakoś ty jest piękny, miły mój! i jako wdzięczny! nawet i to łoże nasze zieleni się.

17. Balki domów naszych są cedrowe: a stropy nasze jodłowe.

Rozdział II.

I. Oblubieniec zacność swoję, i oblubienice swéy opowiada 1. 2. II. Oblubienica go zaleca 3. III. I w wszystko co ma dobrego, onemu przyznawa 4—15. IV. Z społeczności jego się przechwala 16. 17.

I. 1. Jam jest jako róża Sarońska, a lilia przy dolinach.

2. Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między pannami.

II. 3. Jako jabłoń, między drzewem leśnym, tak miły mój między młodziencami. Pragnąłem siedzieć w cieniu jego, i siedzę: bo owoc jego słodki jest ustom moim.

III. 4. Wprowadził mię w dom wina, mając za chorągiew miłość przeciwko mnie.

5. Oczerstwicie mię tymi flaszami, posilcie mię tymi jabłkami: boć omdlewam od miłości.

6. Lewica * jego pod głową moją, a prawica jego obłapia mię.
* Pieśń 8, 3.

7. Poprzysięgam * was córki Jeruzalemskie, przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły i nie przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce.
* Pieśń 3, 5. r. 8, 4.

8. Głos miłego mego! oto on idzie skacząc po tych górach, a poskakując po tych pagórkach.

9. Miły mój, podobny jest sarnie, albo młodemu jelonkowi: oto on stoi za ścianą naszą, wygląda z okien, patrzy przez kraty.

10. Ozwał się miły mój, a rzekł mi: Wstań przyjaciółko moja, piękna moja, a pódź.

11. Albowiem oto minęła zima: deszcz przeszedł, i przestał.
12. Kwiatki się ukazują na ziemi: czas śpiewania przyszedł: a głos sinogarlice słychać w ziemi naszéy.
13. Figowe drzewo wypuściło niedoyrzałe figi swoje, a macice winne rozkwitłe, wonią wydały: wstańże przyjaciółko moja, piękna moja, a pódź.
14. Gołębico moja, mieszkająca w rozpadlinach skalnych, w skrytościach przykrych, okaż mi oblicze twoje, niech usłyszę głos twóy: albowiem głos twóy wdzięczny, a oblicze twoje pożądane.
15. Połapaycie nam liszki, liszki małe, które psują winnice: ponieważ winnice nasze kwitną.
IV. 16. Miły * móy, jest móy, a jam jest jego, który pasie między liliami:
* Pieśń 6, 2. r. 7, 10.
17. Ażby się okazał ten * dzień, a cienie przeminęły. Nawróć się: bądź podobny miły móy † sarnie, albo jelonkowi młodemu, na górach Beter.
* Pieśń 4, 6. † Pieśń 8, 14.

Rozdział III.

I. Oblubienica chęć swoję ku Chrystusowi Panu oświadcza 1—3. II. On się jéy znaleść, i do pokoju wprowadzić dał 4. III. Ona zaś życzy, aby z nim do pokojów niebieskich weszła 5—11.

I. 1. Na łożu moim w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja: szukałam go, alem go nie znalazła.
2. Już tedy wstanę, a obieżę miasto, po rynkach i po ulicach będę szukać tego, którego miłuje dusza moja: szukałam * go, alem go nie znalazła.
* Pieśń 5, 6.
3. Natrafili mię stróżowie, którzy chodzili po mieście: i zpytałam: Widzieliżeście tego, którego miłuje dusza moja?
II. 4. A gdym maluczko odeszła od nich, zarazem znalazła tego, którego miłuje dusza moja. Uchwyciłam się go, a nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojéy, i do pokoju rodzicielki mojéy.
III. 5. Poprzysięgam * was córki Jeruzalemskie, przez sarny i łanie polne, abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mojego, dokądby nie zechciał.
* Pieśń 2, 7. r. 8, 4.
6. Któraż to jest, co * występuje z puszczy jako słupy dymu: okurzona będąc myrrą i kadzidłem drogim nad wszelaki proszek aptekarski. * Pieśń 8, 5.
7. Oto łoże Salomonowe, około którego stoi sześćdziesiąt mocarzów, z mocarzów Izraelskich.
8. Wszyscy ci trzymają miecz, będąc wyćwiczeni do bitwy: każdy z nich ma swóy miecz przy boku swym, dla strachu mocnego.
9. Palac sobie Król Salomon wystawił z drzewa Libańskiego.
10. Słupy jego poczynił srebrne, a pokład jego złoty, podniebienie szarłatne, a wewnątrz usłany jest miłością córek Jeruzalemskich.
11. Wynidźcie córki Syońskie, a oglądaycie Króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego, w dzień zrękowin jego, i w dzień wesela serca jego.

Rozdział IV.

I. Chrystus zaleca zacność kościoła swego: wystawia jego wiarę i owoce jéy 1—14. II. Kościół uznawając co ma od Chrystusa, sobie go przytomnego mieć żąda 15. 16.

I. 1. O jakoś ty * piękna przyjaciółko moja, o jakoś ty piękna! oczy twoje † jako oczy gołębice między kędzierzami twymi. Włosy ** twoje jako trzoda kóz, które widać na górze Galaad.
* Pieśń 6, 3. r. 7, 1. 6. † Pieśń 1, 15. r. 5, 11. ** Pieśń 6, 2.
2. Zęby twoje jako stado owiec jednakich, gdy wychodzą z kąpieli: z których każda miewa po dwoygu, a niepłodnéy nie masz między nimi.
3. Wargi twoje jako sznur karmazynowy, a wymowa twoja wdzięczna: skronie twoje między kędzierzami twymi są jako sztuka jabłka granatowego.
4. Szyja twoja jest jako wieża Dawidowa, z obronami wystawiona: w któréy tysiąc tarczy wisi, i wszystka broń mocarzów.
5. Obie piersi * twoje, jako dwoje bliźniąt sarnich, które się pasą między liliami. * Pieśń 7, 3.
6. Ażby się okazał ten dzień, a cienie przeminęły, wnidę na górę myrry, i na pagórek kadzidła. * Pieśń 2, 17.
7. Wszystkaś ty jest piękna przyjaciółko moja: a zmazy * nie masz na tobie. * Efez. 5, 27.

8. Póydziesz ze mną z Libanu o oblu-
bienico moja! ze mną z Libanu póy-
dziesz: a poyrzysz z wierzchu góry Ama-
na, z wierzchu góry Sanir i Hermon,
z jaskiń lwich, i z gór lampartowych.
9. Ujęłaś serce moje, siostro moja,
oblubienico moja: ujęłaś serce moje
jednym okiem twoim, i jednym łań-
cuszkiem na syi twojéy.
10. O jakoż są ucieszne miłości two-
je! siostro moja, oblubienico moja:
O jako daleko zacnieysze miłości twoje
niż * wino, a wonność maści twoich,
nad wszystkie rzeczy wonne!
* Pieśń 1, 2.
11. Plastrem miodu opływają wargi
twoje, oblubienico moja, miód i mle-
ko pod językiem twoim: a wonność
szat twoich, jako wonność Libanu.
12. Ogrodem zamknionym jesteś sio-
stro moja, oblubienico moja: źrzódło
zamknione, zdróy zapieczętowany.
13. Szczepki twoje są sadem jabłek
granatowych, z owocem wdzięcznym
cyprysu i szpikanardu:
14. Szpikanardu, i szafranu, kassyi,
i cynamonu, ze wszystkimi drzewy ka-
dzidło przynoszącymi: myrry, i alo-
esu, ze wszystkimi osobliwymi rzeczami
wonnymi.
II. 15. O źrzódło ogrodne, zdroju
wód żywych: które płyną z Libanu.
16. Powstań wietrze północny, a
przyydź wietrze z południa, przewiéy
ogród móy: niech płyną wonności je-
go, niech przyydzie miły móy do ogro-
da swego, a niech je roskoszne owoce
swoje.

Rozdział V.

I. Chrystus przyczynę nierychłego wrócenia swego opowiada oblubienicy 1. II. Ona wyznawa, że dla występków jéy odszedł od niey oblubieniec 2. III. Pokutuje 3—7. IV. O laskę prosi 8—17.

I. 1. Przyszedłem do ogroda mego
siostro moja, oblubienico moja: zbie-
ram myrrę moję z rzeczami wonnymi
moimi: jem plastr moy z miodem mo-
im, piję wino moje z mlekiem moim.
Jedzcież przyjaciele, piycie, a piycie
dostatkiem mili moi.
II. 2. Jać śpię, ale serce moje czuje,
i słyszy głos miłego mego kołacącego
i mówiącego: Otwórz mi * siostro
moja, przyjaciółko moja, gołębico mo-
ja, uprzeyma moja: albowiem głowa
moja pełna jest rosy, a kędzierze moje
kropli nocnych. * Pieśń 2, 10.
III. 3. I odpowiedziałam: Zewlekłam
suknią moję, jakoż ją oblec mam?
umyłam nogi moje, jakoż je zmazać
mam?
4. Miły móy ściągnął rękę swoję
dziurą: a wnętrzności moje wzruszyły
się we mnie.
5. I wstałam, abym otworzyła mi-
łemu memu: a oto z ręku mych kapa-
ła myrra, a z palców moich myrra
ciekąca na rękojeść zawory.
6. Otworzyłam miłemu memu, ale
miły móy już był odszedł i minął:
omdlałam była na głos jego. Szu-
kałam go, * alem go nie znalazła:
wołałam go, ale mi się nie ozwał.
* Pieśń 3, 1. 2.
7. Natrafili mię stróże, co chodzą po
mieście: ubili mię, zranili mię, wzięli
i płaszcz móy ze mnie stróżowie murów.
IV. 8. Poprzysięgam was córki Je-
ruzalemskie, jeźlibyście znalazły miłego
mego, abyście mu powiedziały, żem
od miłości zachorzała.
9. Cóż ma miły twóy, nad inne mi-
łe, o naypięknieysza między niewiasta-
mi? co ma miły twóy, nad inne miłe,
że nas tak poprzysięgasz?
10. Miły móy biały i rumiany, i za-
cnieyszy nad innych dziesięć tysięcy.
11. Głowa jego jako bryła szczerego
złota: włosy jego kędzierzawe, czarne
jako kruk.
12. Oczy jego * jako gołębice nad
strumieniami wody, jako umyte w mle-
ku, stojące w mierze swojéy.
* Pieśń 1, 15. r. 4, 1.
13. Policzki jego jako zagonki ziół
wonnych, jako kwiatki wonnych rzeczy:
wargi jego lilie, wypuszczające myrrę
ciekącą.
14. Ręce jego jako pierścienie złote,
osadzone drogim kamieniem, hyacyntem:
Brzuch jego jako glanc kości słoniowéy,
safirem osadzonéy.
15. Goleni jego jako słupy marmu-
rowe, postawione na podstawkach złota
wybornego. Oblicze jego jako Liban,
wyborne jako cedry.
16. Usta jego nader słodkie: a wszy-
stek jest pożądany. Takić jest miły

mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jeruzalemskie!

17. Gdzież poszedł miły twój, o najpiękniejsza między niewiastami? Gdzie się obrócił miły twój? a szukać go będziemy z tobą.

Rozdział VI.

I. Kościół o złączeniu swoim z Chrystusem innym powiada 1. 2. II. Chrystus też zaleca kościoła ozdobę duchowną 3 — 7. III. I on ją za oblubienicę swoję przyznawa 8 — 12.

I. 1. Miły mój wstąpił do ogroda swego, między zagonki ziół wonnych: aby pasł w ogrodziech, i żeby zbierał lilie.

2. Jam jest miłego * mego, a miły mój jest mój: który pasie między liliami. * Pieśń 2, 16. r. 7, 10.

II. 3. Pięknaś ty przyjaciółko moja, jako * Tersa: pięknaś, jako Jeruzalem: ogromna, jako wojsko uszykowane. * 1 Król. 14, 17.

4. (Odwróć oczy twoje odemnie, gdyż mię one srogim czynią.) Włosy * twoje są jako stada kóz, które wychodzą z Galaad. * Pieśń 4, 1.

5. Zęby twoje * są jako stado owiec, które wychodzą z kąpieli: z których każda miewa po dwojgu, a niepłodnéy nie masz między nimi. * Pieśń 4, 3.

6. Skronie twoje * między kędzierzami twymi są jako sztuka jabłka granatowego. * Pieśń 4, 3.

7. Aczkolwiek jest sześćdziesiąt żon królewskich, a ośmdziesiąt założnic, a panien bez liczby:

III. 8. Wszakże jednaż jest gołębica moja uprzejma moja: jedynaczka u matki swojéy, bez zmazy u rodzicielki swojéy. Ujrzawszy ją córki, błogosławioną ją nazwały: także i żony królewskie, i założnice, i chwaliły ją, mówiąc:

9. Któraż to jest * co się pokazuje jako zorza, piękna jako miesiąc, czysta jako słońce, ogromna jako wojsko uszykowane z chorągwiami? * Pieśń 3, 6.

10. Zstąpiłam do ogroda orzechowego, abym oglądała owoce rosłące w dolinach: abym obaczyła, jeżli kwitną winne macice, a wypuszczająli pąkowie jabłonie granatowe.

11. Niżem się dowiedziała, dusza moja wsadziła mię na wóz przedniejszych z ludu mego.

12. Nawróć się, nawróć się, o Sulamitko: nawróć się, nawróć się, niech na cię patrzymy: Cóż widzicie na Sulamitce? Widziemy jakoby hufy wojenne.

Rozdział VII.

I. Ozdobę i zacność kościoła swego Chrystus Pan zaleca 1 — 9. II. Kościół uprzejmą chęć swą Chrystusowi oświadcza, i z nim być pragnie 10 — 13.

I. 1. O jako piękne są nogi * twoje w trzewikach, o córko Książęca! Opasanie biódr twoich są jako zawieszenia, ręką dobrego rzemieślnika urobione. * Pieśń 4, 7.

2. Pępek twój jako czasza okrągła, która nie jest bez napoju: Brzuch twój jest jako bróg pszenice, osadzony liliami.

3. Obie piersi * twoje, są jako dwoje bliźniąt młodych sarniąt. * Pieśń 4, 5.

4. Szyja * twoja, jako wieża z kości słoniowych. Oczy twoje jako sadzawki w Hesebon, podle bramy Batrabin. Nos twój, jako wieża na Libanie, która patrza ku Damaszkowi. * Pieśń 4, 4.

5. Głowa twoja na tobie, jako Karmel. A włosy głowy twojéy jako szarłat. Król widząc cię, byłby jako przywiązany na gankach swoich.

6. O jakożeś piękna, i jako wdzięczna! o miłości przerozkoszna!

7. Ten twój wzrost podobny jest palmie: a piersi twoje gronom.

8. Rzekłem: Wstąpię na palmę, dosięgę wierzchów jéy. Niechajże mi tedy będą piersi twoje, jako grona winne: a wonność nozdrzy twoich, jako jabłek wonnych.

9. A usta twoje, jako wino wyborne, które na prost bardzo mile płynie: i sprawuje, że mówią wargi śpiących.

II. 10. Jam jest miłego * mego: a do mnie jest żądza jego. * Pieśń 2, 16. r. 6, 2.

11. Przyjdź miły mój, wynidziemy na pole: a przenocujemy we wsiach.

12. Rano wstaniemy do winnic: oglądamy jeżli kwitnie winna macica, jeżli się zawiężują gronka, kwitnąli jabłka granatowe: tam ci oświadczę miłości moje.

13. Polne jabłuszka wydały wonność swoję: a przede drzwiami naszymi, są wszystkie owoce wdzięczne nowe i stare, którem tobie, miły mój, zachowała.

Rozdział VIII.

I. Kościół wielce pragnie być z Chrystusem 1—3. II. Przyjaciółek do powinności upomina 4—7. III. O powołaniu poganów pieczą ma 8. 9. IV. Chrystus ją łaskawie naucza 10—13. V. Kościół rychłego powrócenia jego pragnie 14.

I. 1. Obyżeś był jako bratem moim, pożywając piersi matki mojéy: abym cię znalazłszy na dworze, pocałowała cię, a nie była wzgardzona.

2. Prowadziłabym cię, i wprowadziła do domu matki * mojéy, gdziebyś mię uczył: a jabym ci dała pić wino przyprawne, i moszcz z jabłek moich granatowych. * Pieśń 3, 4.

3. Lewica jego * pod głową moją, a prawicą swoją obłapia mię. * Pieśń 2, 6.

II. 4. Poprzysięgam * was córki Jeruzalemskie, abyście nie budziły ani przerywały snu miłego mego, dokąd nie zechce. * Pieśń 3, 5.

5. Któraż to jest, co występuje z puszczy, podparłszy się miłego swego? Pod jabłonią wzbudziłam cię: tam cię poczęła matka twoja, tam cię poczęła rodzicielka twoja.

6. Przyłóż mię jako pieczęć na serce swoje: jako sygnet do ramienia swego. Albowiem miłość mocna jest jako śmierć: twarda: jako grób zawistna miłość. Węgle jéy, jako węgle ogniste: i jako płomień gwałtowny.

7. Wody wielkie nie mogłyby zagasić téy miłości, ani rzeki zatopić: choćby kto wszystkę majętność domu swego dał za takową miłość, byłby pewnie wzgardzony.

III. 8. Mamy siostrę maluczką, która jeszcze nie ma piersi. Cóż uczynimy z siostrą naszą, w dzień, którego o niéy mowa będzie?

9. Jeśliże jest murem, zbudujmyż na niéy pałac srebrny: a jeśli jest drzwiami, oprawmyż ją deszczkami cedrowymi.

IV. 10. Jam ci jest mur, a piersi moje, jako wieże. W ten czas byłam przed oczyma jego, jako ta, która znayduje pokój.

11. Winnicę miał Salomon w Baalhamon, którą winnicę najął stróżom, aby każdy przynosił za owoc jéy tysiąc srebrników.

12. Ale winnica * moja, którą mam, jest przedemną. Miéy sobie tysiąc srebrników Salomonie: a dwieście ci, którzy strzegą owocu jéy. * Iz. 5, 1.

13. O ty, która mieszkasz w ogrodach: przyjaciele słuchają głosu twego: ozwiże mi się.

V. 14. Pospiesz się miły mój: a bądź podobnym sarnie, albo młodemu jelonkowi, na górach ziół wonnych.

PROROCTWO IZAJASZOWE.

Rozdział I.

I. Czas prorokowania Izajasza 1. II. Pod świadectwem nieba i ziemie, rozmaite grzechy Judskie strofuje 2—15. III. Do pokuty upomina łaskę Bożą opowiadając 16—19. IV. Karaniem niepokutującym grozi 20—31.

Widzenie Izajasza, syna Amosowego, które widział nad Judą i nad Jeruzalem: za dni Ozeasza, Joatama, Achaza, i Ezechyasza, Królów Judskich.

II. 2. Słuchaycie * niebiosa, a ty ziemio przyymi w uszy swe: albowiem Pan mówi: Synym wychował i wywyższył, ale oni odstąpili odemnie. * 5 Moy. 32, 1.

3. Zna wół gospodarza swego, i osieł żłób pana swego: Ale Izrael mię nie zna, lud mój nie zrozumiewa.

4. Biada narodowi grzesznemu, ludowi obciążonemu nieprawością, nasieniu złośliwych, synom skażonym! Opuścili Pana, do gniewu pobudzili świętego Izraelskiego, odwrócili się nazad.

5. Przeczże tym więcéy przyczyniacie

przestępstwa, im więcéy was biją: Wszystka głowa chora, i wszystko serce mdłe.
6. Od stopy nogi aż do wierzchu głowy, nie masz na nim nic całego: rana i siność, i razy zagniłe, nie są wyciśnione, ani zawiązane, ani oleykiem odmiękczone.
7. Ziemia wasza * spustoszona: miasta wasze popalone ogniem. Ziemię waszę cudzoziemcy przed wami pożyrają i pustoszą: jako zwykli cudzoziemcy.
* Iz. 5, 5. 5 Moy. 28, 51. 52.
8. I została córka Syońska, jako chłodnik na winnicy: jako budka w ogrodzie ogórczanym, i jako miasto zburzone.
9. By nam był Pan zastępów nie zostawił * trochy ostatków: bylibyśmy jako Sodoma, stalibyśmy się byli Gomorze † podobnymi. * Tren. 3, 22. Rzym. 9, 29. † 1 Moy. 19, 24.
10. Słuchaycie słowa Pańskiego Książęta Sodomskie: przyymuycie w uszy zakon Boga naszego, ludzie Gomorscy.
11. Cóż mi po mnóstwie ofiar * waszych? mówi Pan. Jużem syty całopalenia baranów, i łoju tłustego bydła: a krwie cielców, i baranków i kozłów nie pragnę: * Przyp. 15, 8. r. 21, 27. Izai. 66, 3. Jer. 6, 20. Amos 5, 21. 22.
12. Gdy przychodzicie, abyście się okazowali przed twarzą moją: ktoż tego żądał * z rąk waszych, abyście deptali sieni moje? * Jer. 7, 22.
13. Nie ofiaruycież więcéy ofiary daremnéy. Kadzenie jest mi obrzydłością: Nowiu miesiąca i Sabbatu, gdy zwoływacie zgromadzenia, nie mogę ścierpieć (bo nieprawością jest) ani dnia zapowiedzianego.
14. Nowych miesiąców waszych, i uroczystych świąt waszych nienawidzi dusza moja: stały mi się ciężarem: upracowałem się nosząc je.
15. Przetoż gdy wyciągniecie ręce * wasze, skryję oczy moje przed wami: a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham: bo ręce wasze krwie † są pełne. * Przyp. 1, 28. Jer. 14, 12. Mich. 3, 4. † Izai. 59, 3.
III. 16. Omyycie się, czystymi bądźcie, odeymicie złość uczynków waszych od oczu moich: przestańcie * źle czynić. * Ps. 35, 15. 1 Piotr. 3, 11.
17. Uczcie się dobrze czynić: Szukaycie sądu, podźwignicie uciśnionego, sąd czyńcie sierocie, uymuycie się o krzywdę wdowy.
18. Przyydźcież teraz, a rozpieraymy się z sobą, mówi Pan: Choćby były grzechy wasze jako szarłat, jako śnieg zbieleją: Choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą.
19. Będziecieli powolni, a posłuchacie mię; dóbr ziemie pożywać będziecie.
IV. 20. Lecz jeźli nie będziecie posłusznymi ale odpornymi; od miecza pożarci będziecie: bo usta Pańskie mówiły.
21. Jakoć się stało nierządnicą to miasto wierne, pełne sądu? sprawiedliwość mieszkała w nim, lecz teraz mężobóycy.
22. Srebro twoje obróciło się w żużel: wino twoje pomieszało się z wodą.
23. Książęta twoje są uporne, i towarzysze złodziejów: każdy z nich miłuje * dary, a idą za nadgrodą: sierocie nie czynią † sprawiedliwości, a sprawa wdowy nie przychodzi przed nie.
* 2 Moy. 23, 9. 5 Moy. 16, 19. † Jer. 5, 28. Zach. 7, 10.
24. Przetoż mówi Pan, Pan zastępów, możny Izraelski: Oto, ucieszę się nad nieprzyjacioły moimi, a pomszczę się nad przeciwnikami swymi.
25. I obrócę rękę moję na cię, a wypalę aż do czysta żużelicę twoję, i odpędzę wszystkę cenę twoję.
26. A przywrócę sędzie twoje, jako przedtym byli: i rayce twoje, jako na początku. Potym cię nazywać będą miastem sprawiedliwości, miastem wiernym.
27. Syon w sądzie odkupione będzie: a ci co się do niego nawrócą, w sprawiedliwości.
28. Ale przewrotnicy i grzesznicy, wespół * ztarci będą: a ci, co opuścili Pana, zniszczeją. * Job. 31, 3. Ps. 1, 6. Ps. 5, 6. Ps. 73, 27. Ps. 92, 10. Ps. 104, 35.
29. Albowiem zawstydzeni będziecie dla gajów, którycheście pożądali: i pohańbieni dla ogrodów, któreście sobie obrali.
30. Gdy się staniecie jako dąb, z któ-

rego liście opadło: a jako ogród, w którym wody nie masz.
31. I będzie mocarz jako zgrzebi: a ten, który go uczynił, jako iskra: i zapali się oboje pospołu, a nie będzie, ktoby zagasił.

Rozdział II.

I. Powołanie poganów 1—5. II. Obrzucenie Żydów 6—9. III. Karanie Boże przeciwko nim 10—22.

I. 1. Słowo, które widział Izajasz, syn Amosow, nad Judą, i nad Jeruzalem.
2. I stanie się w ostateczne dni, że będzie przygotowana * góra domu Pańskiego, na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki: a zbieżą się do niéy wszyscy narodowie. * Mich. 4, 1.
3. I póydzie wiele ludzi, mówiąc: Pódźcie, a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył drog swoich, i będziemy chodzili ścieszkami jego: Albowiem z Syonu wynidzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu.
4. I będzie sądził między narody, a będzie karał wiele ludzi. I przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na sierpy. Nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy.
5. Domie Jakóbow, pódźcie, a chodźmy w światłości Pańskiéy.
II. 6. Aleś ty opuścił lud swóy, dom Jakóbow: gdyż są pełni obrzydliwości narodów wschodnich, i są wieszczkami jako Filistynowie, a w synach cudzych się kochali.
7. I napełniona jest ziemia ich srebrem i złotem, a końca nie masz skarbom ich:
8. Napełniona jest ziemia ich końmi, a końca nie masz wozom ich. Napełniona też jest ziemia ich bałwany: robocie rąk swoich kłaniają się, które poczyniły palce ich.
9. I kłania się pospolity człowiek, a uniża się i zacny mąż: przetoż nie odpuszczay im.
III. 10. Wnidź w skałę, a skryy się w prochu przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego.
11. Oczy wyniosłe * człowiecze zniżone będą, a wysokość ludzka nachylona będzie: ale sam Pan wywyższony będzie dnia onego. * Izai. 5, 15.
12. Albowiem dzień Pana zastępów przyydzie na wszelkiego pysznego, i wyniosłego, i na każdego wywyższonego, że będzie poniżony.
13. I na wszystkie cedry Libańskie, wysokie, a podniosłe: i na wszystkie dęby Basańskie.
14. I na wszystkie góry wysokie, i na wszystkie pagórki wyniosłe.
15. A na każdą wieżę wysoką, i na każdy mur obronny.
16. I na wszystkie okręty morskie, i na wszystkie malowania roskoszne.
17. I będzie nachylona wyniosłość człowiecza, a wywyższenie ludzkie zniżone będzie: ale sam * Pan wywyższony będzie dnia onego. * Iz. 5, 16.
18. Lecz bałwany ich do szczętu pokruszone będą.
19. Tedy wnidą do * jaskiń skalnych, i do jam podziemnych przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby ziemię potarł.
* Oz. 10, 8. Łuk. 23, 30. Objaw. 6, 16. r. 9, 6.
20. Dnia onego wrzuci człowiek bałwany swe srebrne, i bałwany swe złote (których mu naczyniono, aby się im kłaniał), w dziury kretów i nietoperzów.
21. I wnidzie w rozpadliny skalne i na wierzchołki opok, przed strachem Pańskim, i przed chwałą majestatu jego, gdy powstanie, aby potarł ziemię.
22. Przestańcież ufać w człowieku, którego dech jest w nozdrzach jego: Bo za cóż on ma być poczytany?

Rozdział III.

I. Grozi odjęciem rządów dobrych, a przepuszczeniem złych 1—10. II. Opowiada karanie za grzechy przełożonych złych 11—25. III. Strofuje pychę białogłowską 16—26.

I. 1. Albowiem oto panujący Pan zastępów, odeymie od Jeruzalemu i od Judy laskę, i podporę: wszelaką podporę chleba, i wszelaką podporę wody.
2. Mocarza i męża walecznego; i sędziego, i Proroka, i mędrca, * i starca. * Iz. 29, 14.
3. Rotmistrza nad pięciądziesiąt, a męża poważnego: i raycę, i mądrego rzemieślnika, i krasomowcę.

4. I dam im dzieci * za Książęta: dzieci mówię panować będą nad nimi.
* Kazn. 10, 16.
5. I będzie uciskał między ludem jeden drugiego, i bliźni bliźniego swego: powstanie dziecię przeciwko starcowi, a podły przeciwko zacnemu.
6. A gdy się uchwyci każdy brata swego w domu oyca swego, i rzecze: Masz odzienie, bądźże Książęciem naszym, a upadek ten zatrzymay ręką swą:
7. Tedy on przysięże dnia onego, mówiąc: Nie będę zawięzował tych ran: albowiem w domu moim nie masz chleba, ani odzienia. Nie stanowcież mię Książęciem nad ludem.
8. Bo Jeruzalem upada, a Juda się wali: dla tego, że język ich, i sprawy ich są przeciwko Panu: pobudzając do gniewu oczy majestatu jego.
9. Postawa oblicza ich świadczy przeciwko nim, grzech swóy, jako * Sodomczycy, opowiadają, a nie tają go. Biada duszy ich, albowiem sami na się złe przywodzą.
* 1 Moy. 13, 13. r. 18, 21. r. 19, 5.
10. Powiedzcie sprawiedliwemu, że mu dobrze będzie; bo owocu uczynków swoich pożywać będzie.
II. 11. Ale biada niepobożnemu, źle mu będzie: albowiem odpłata rąk jego dana mu będzie.
12. Książęta ludu mego są dziećmi a niewiasty panują nad nim. O ludu móy: ci, którzy cię wodzą, zwodzą cię, a drogę ścieżek twoich ukrywają.
13. Powstał Pan, aby sądził: stoi, aby sądził lud.
14. Pan przyydzie na sąd przeciwko starszym ludu swego, i przeciwko Książętom ich. A rzecze: Wyście spustoszyli winnicę moję: zdzierstwo z ubogiego jest w domach waszych.
15. Przeczże trzecie lud móy, a oblicza ubogich bijecie? mówi Pan, Pan zastępów.
III. 16. I rzekł Pan: Iż się wynoszą córki Syońskie, a chodzą szyje wyciągnąwszy, i mrugając oczyma, przechodzą się: a drobno postępując, nogami swymi szelest czynią:
17. Przetoż obłysi Pan wierzch głowy córek Syońskich: a Pan sromotę ich obnaży.
18. Dnia onego odeymie Pan ochędóstwo podwiązek: także czepce i zawieszenia.
19. Piżmowe jabłka, manelle, i zatyczki.
20. Bieretki, i zapony, i bindy i przedniczki, i naussnice.
21. Pierścionki, i naczelniki.
22. Odmienne szaty, i płaszczyki, i podwiki, i wacki.
23. Zwierciadła, i rantuszki, i tkanki, i letniki.
24. I będzie miasto wonnych rzeczy smród: a miasto pasa, rozpasanie: a miasto utrefionych włosów, łysina: a miasto szerokiéy szaty, opasanie worem: a miasto piękności, ogorzelina.
25. Mężowie twoi od miecza upadną, a mocarze twoi w bitwie.
26. I zasmucą się, a płakać będą bramy jego: a spustoszony na ziemi siedzieć będzie.

Rozdział IV.

I. Nawrócenie z Babilonii ostatków ludu 1. 2. II. Rozmaite dobrodziéystwa Boże ku nim 3—6.

I. 1. A w on dzień uchwycą się siedm niewiast męża jednego, mówiąc: Chleb swóy jeść będziemy, i odzieniem swym przyodziewać się będziemy: tylko niech nas zowią od imienia twego, a odeymi pohańbienie nasze.
2. W on dzień latorośl Pańska zacna i sławna będzie, a owoc ziemie bujny i pozorny tym, którzy zachowani będą z Izraela.
II. 3. I stanie się, że kto zostanie na Syonie, i który zostawiony będzie w Jeruzalemie, świętym słynąć będzie: każdy który jest napisany do żywota w Jeruzalem.
4. Gdy omyje Pan plugastwo córek Syońskich, a krew Jeruzalemską opłócze z niego w duchu sądu, i w duchu zapalenia.
5. I stworzy Pan nad każdym mieyscem góry Syońskiéy, i nad każdym zgromadzeniem jéy obłok * we dnie, a dym i jasność pałającego ognia w nocy: bo nad wszystką sławą będzie ochrona. * 2 Moy. 13, 21.
6. A będzie namiotem na zasłonę we dnie od gorąca: a na ucieczkę i ukrycie przede dżdżem i powodzią.

Rozdział V.

I. W przykładzie winnice dobrodziéystwa Izraelczykom pokazane 1. 2. II. Ich niewdzięczność 3. 4. III. I karanie opisuje 5 — 30.

I. 1. Zaśpiewam teraz miłemu memu
piosnkę miłego mego, o * winnicy jego.
Winnicę ma miły mój na pagórku
urodzajnym. * Jer. 2, 21.
Matt. 21, 33. Mark. 12, 1. Łuk. 20, 9.
2. Którą ogrodził, i wybrał z niéy
kamienie, a nasadził ją macicami wybornymi, i zbudował wieżę w pośrzodku niéy, także i prasę postawił w niéy:
a czekał, aby wydała grona, ale ona
zrodziła płonne wino.
II. 3. A tak obywatele Jeruzalemscy,
i mężowie Judscy, proszę, rozsądźcie
teraz między mną, i między winnicą
moją.
4. Cóż daléy czynić było winnicy mojéy, czegobym jéy nie uczynił? Gdym
czekał, aby wydała grona, czemuż
zrodziła płonne wino?
III. 5. A przetoż oznaymię wam, co
ja uczynię winnicy mojéy. Rozbiorę
płot jéy, a będzie spustoszona: rozwalę
ogrodzenie jéy, a będzie podeptana.
6. I uczynią ją pustą. Nie będzie
obrzezywana, ani okopywana, ale poroście ostem i cierniem: obłokom też
przykażę, aby na nię więcéy dżdżu nie
spuszczały.
7. Winnica zaiste Pana zastępów,
jest dom Izraelski, a mąż Judski szczepieniem jego roskosznym. Oczekawał
sądu, a oto uciśnienie: oczekawał sprawiedliwości, a oto krzyk.
8. Biada wam, którzy przyłączacie
dom * do domu, a rolą do roli przyczyniacie, tak, że mieysca innym nie
stawa, jakobyście tylko sami mieszkać
mieli na ziemi. * Mich. 2, 2.
9. Pan zastępów rzekł w uszy moje:
Zaiste, wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne domy będą bez obywatela.
10. Do tego, dziesięć stajan winnice,
przyniosą jednę barełę wina, a jeden
chomer nasienia, wyda efa.
11. Biada tym, którzy rano wstawając, chodzą za * pijaństwem, a trwają na nim do wieczora, aż je wino
rozpali: * Przyp. 23, 29. 30.
12. A cytra, i lutnia, bęben, i piszczałka, i wino bywa na biesiadach
ich: ale na sprawy Pańskie nie patrzą,
a na uczynki rąk jego nie oglądają się.
13. Przetoż w niewolą póydzie lud
móy, iż nie ma umiejętności: a zacni
jego będą głodnymi, i pospólstwo jego
wyschnie od pragnienia.
14. Dla tego rozszerzyło piekło gardło swoje, a rozdarło nad miarę paszczękę swoję, i zstąpią do niego szlachta, i pospólstwo jego, i zgiełk jego,
i ci, którzy się weselą w nim.
15. A tak będzie nachylony * człowiek, a zacny mąż poniżony będzie,
i oczy wyniosłych zniżone będą.
* Izai. 2, 11. 17.
16. Ale Pan zastępów wywyższony
będzie w sądzie: a Bóg święty, ukaże
się świętym w sprawiedliwości.
17. I będą się paść baranki według
zwyczaju swego: a przychodniowie pustyń bogaczów pożywać będą.
18. Biada tym, którzy ciągną nieprawość powrozami marności, a grzech
jako powrozem wozowym.
19. Którzy mówią: Niech się pospieszy, a niechay nie omieszkawa sprawa
jego, abyśmy ją widzieli: Niech się
przybliży i przyydzie rada świętego
Izraelskiego, żebyśmy się dowiedzieli.
20. Biada tym, którzy nazywają złe
dobrym, a dobre złym: którzy pokładają ciemność za światłość, a światłość za ciemność: którzy pokładają
gorzkość za słodkość, a słodkość za
gorzkość.
21. Biada tym, którzy się sobie zdadzą * być mądrymi, a sami u siebie
rostropnymi. * Przyp. 3, 7.
Rzym. 12, 16. 17.
22. Biada tym, którzy są mocni
na picie wina: a mężom dużym ku
nalewaniu napoju mocnego.
23. Którzy usprawiedliwiają niezbożnego * za podarki: a sprawiedliwość
sprawiedliwych odeymują od nich.
* Przyp. 17, 15.
24. Przetoż, jako płomień ogniowy
pożyra paździerze, i jako płomień plewy trawi: tak korzeń ich będzie jako
zgniliżna, a kwiat ich jako proch ku
górze póydzie. Albowiem odrzucili zakon Pana zastępów, a wyrokiem świętego Izraelskiego pogardzili.

25. Dla tego się zapaliła popędliwość Pańska przeciw ludowi swemu, a wyciągnąwszy nań rękę swą, poraził go, tak, że się zatrząsnęły góry: i były trupi ich jako gnóy po ulicach. W tym jednak wszystkim nie odwróciła się * zapalczywość jego: ale jeszcze ręka jego jest wyciągniona.

* Izai. 9, 11. 16. 21.

26. Bo podniesie chorągiew do narodu dalekiego, a zawiśnie nań od kończyn ziemie: a oto rychło i prętko przyydzie.

27. Żadnego spracowanego i upadającego nie będzie między nimi: nie będzie drzemiącego ani śpiącego, ani się rozepnie pas na biodrach jego, ani się rozerwie rzemyk u trzewików jego.

28. Strzały jego ostre, i wszystkie łuki jego naciągnione: kopyta koni jego jako krzemień poczytane będą, a koła jego jako burza.

29. Ryk jego jako lwi: Będzie ryczał jako szczenięta lwie: Będzie zgrzytał, i porwie łup, i uciecze z nim: a nie będzie, ktoby go wydarł.

30. I zaszumi nad nim dnia onego jako szum morski: Tedy poyrzemy na ziemię, a oto ciemność i ucisk: bo i światło zaćmi się przy wytraceniu jego.

Rozdział VI.

I. Widzenie ma Prorok 1—4. II. Strach go zdeymuje 5—7. III. Bo go do ludu swego posyła 8—13.

I. 1. Roku, którego umarł Król Uzyasz, widziałem Pana, siedzącego na stolicy wysokiéy i wyniosłéy: a podołek jego napełniał kościół.

2. Serafinowie stali nad nim, sześć skrzydeł miał każdy z nich: Dwiema zakrywał twarz swoję, a dwiema przykrywał nogi swoje, a dwiema latał.

3. I wołał jeden do drugiego, mówiąc: Święty, Święty, Święty, Pan zastępów: Pełna jest wszystka ziemia chwały jego. * Objaw. 4, 8.

4. I poruszyły się podwoje u drzwi, od głosu wołającego: a dom pełny był dymu.

II. 5. I rzekłem: Biada mnie, jużem zginął, przeto, żem człowiek splugawionych warg, a mieszkam w pośrzód ludu, który ma splugawione wargi: a iż Króla, Pana zastępów, widziały oczy moje.

6. I przyleciał do mnie jeden z Serafinów, mając w ręce swéy wągł rozpalony, który kleszczykami wziął z ołtarza:

7. I dotknął się ust moich, a rzekł: Oto się dotknął ten wągł warg twoich, a odeydzie nieprawość twoja, a grzech twóy zgładzony będzie.

III. 8. Potymem słyszał głos Pana mówiącego: Kogoż poślę, a kto nam póydzie? Tedym rzekł: Otom ja, pośli mię.

9. A on rzekł: Idź, a powiedz ludowi temu: Słuchaycie * słuchając, a nie rozumiycie: a widząc patrzaycie, a nie poznawaycie. * Mark. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.

10. Zatwardź serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzy: Aby nie widział oczyma swymi, a uszyma swymi nie słyszał, i sercem swym nie zrozumiał, a nie nawrócił się i nie był uzdrowion.

11. A gdym rzekł: Dokądże Panie? A on rzekł: Dokąd nie spustoszeją miasta, tak aby nie było obywatela: i domy, aby nie było w nich człowieka, a ziemia do szczętu nie spustoszeje.

12. Dokąd Pan daleko nie zapędzi wszelkiego człowieka, a nie będzie dokonałe spustoszenie w pośrzód ziemie:

13. Dokąd jeszcze na nię dziesiąta zguba nie przyydzie: a dopiero skażona będzie. A wszakże jako one dęby, które są przy bramie Zallechet * podporą: tak nasienie święte jest podporą jéy.

* 1 Kron. 26, 16.

Rozdział VII.

I. Oblężenie Jeruzalemu 1. 2. II. Obietnica o przyzwoleniu jego 3—9. III. Niedowiarstwo Achazowe 10—13. IV. O Chrystusie Panu 14. 15. V. I o spustoszeniu ziemie Judskiéy 16—25.

I. 1. I stało się za dni Achaza, * syna Joatamowego, syna Uzyasza, Króla Judskiego: że przyciągnął Rasyn, Król Syryyski, i Facejasz, syn Romeliasza, Króla Izraelskiego, pod Jeruzalem, aby walczył przeciw niemu: ale go nie mógł dobyć.

2. I oznaymiono domowi Dawidowemu, mówiąc: Zmówiła się Syrya

z Efraimem. Tedy się poruszyło serce
jego, i serce ludu jego, jako się poru=
szają drzewa leśne od wiatru.
II. 3. Tedy rzekł Pan do Izajasza:
Wynidź teraz przeciw Achazowi, ty,
i Sear Jasub, syn twóy, na koniec
rur sadzawki wyższéy, na drogę pola
farbierzowego:
4. A powiedz mu: Patrz, abyś się
nie frasował: nie bóy się, a serce twoje
niechay się nie lęka tych dwu ostatków
głowien kurzących się: to jest, zapal=
czywości gniewu Rasyna, z Syryyczy=
kami, i syna Romeliaszowego:
5. Przeto, że złą radę uradzili prze=
ciw tobie, Syryyczyk, Efraim, i syn
Romeliaszow, mówiąc:
6. Ciągnimy przeciwko ziemi Judskiéy,
a utrapmy ją leżą, i oderwimy ją do
siebie: a postanowimy Króla w pośrzód
niéy, syna Tabealowego.
7. Tak mówi Pan Panujący: Nie
stanie się i nie będzie to.
8. Albowiem głową Syryi jest Da=
maszek, a głową Damaszku, Rasyn:
a po sześci dziesiąt i pięci lat, będzie
potarty Efraim, tak, iż więcéy ludem
nie będzie.
9. Między tym głową Efraimową
będzie Samarya: a głową Samaryi,
syn Romeliaszow. Jeżli nie uwierzy=
cie, pewnie się nie ostoicie.
III. 10. Nad to jeszcze rzekł Pan do
Achaza, mówiąc:
11. Żąday sobie znaku od Pana Bo=
ga twego: bądź na dole nisko, bądź
wysoko wzgórę.
12. Tedy odpowiedział Achaz: Nie
będę żądał, ani będę kusił Pana.
13. A Prorok rzekł: Słuchay teraz
domie Dawidow: Małoż się wam zda,
uprzykrzać się ludziom, że się uprzy=
krzacie i Bogu mojemu?
IV. 14. Przetoż wam sam Pan znak
da. Oto panna * pocznie i porodzi
syna, a nazwie imię jego Immanuel.
* Matt. 1, 23. Łuk. 1, 31.
15. Masło i miód jeść będzie, ażby
umiał odrzucać złe, a obierać dobre.
V. 16. Owszem, pierwéy niż będzie
umiało to dziecię odrzucać złe i obierać
dobre, ziemia, którą się ty brzydzisz,
opuszczona będzie od dwu Królów
swoich.
17. Ale na cię Pan przywiedzie, i na
lud twóy, i na dom oyca twego, dni,
jakich nie było ode dnia, którego od=
stąpił Efraim * od Judy: a to przez
Króla Assyryyskiego. * 1 Król. 12, 16.
18. Albowiem stanie się dnia onego,
że zawiśnie Pan na muchy, które są
na końcu rzek Egipskich, i na pszczoły,
które są w ziemi Assyryyskiéy.
19. I przyydą, a usiędą wszystkie
w dolinach pustych, i w rozpadlinach
skalnych, i na wszystkich chróścinach,
i na wszystkich drzewach urodzaynych.
20. Dnia onego ogoli Pan brzytwą
najętą przez te, którzy są za rzeką, to
jest (przez Króla Assyryyskiego) głowę,
i włosy na nogach: także i brodę
wszcząt ogoli.
21. I stanie się dnia onego, że le=
dwie człowiek żywo krówkę, albo dwie
owce, zachowa.
22. A wszakże dla obfitości mleka,
którego nadoi, będzie jadł masło: Ma=
sło zaiste i miód będzie jadł, ktokolwiek
pozostanie w ziemi.
23. Stanie się też onegoż dnia, iż
każde mieysce, gdzie było tysiąc win=
nych macic za tysiąc srebrników, ostem
i cierniem poroście.
24. Tedy z strzałami i z łukiem tam
chodzić będą: bo ostem i cierniem za=
roście wszystka ziemia.
25. Na wszystkie też góry, które mo=
tyką kopane być mogą, nie przyydzie
strach ostu i ciernia: ale będą na pa=
stwisko wołom, i na podeptanie owcom.

Rozdział VIII.

I. Karanie opowiada pewnym królestwom 1—10. II. W Bogu dufać 11—18. III. I onego się we wszystkich rzeczach radzić każe 19—22.

I. 1. I rzekł Pan do mnie: Weźmi
sobie księgi wielkie, a napisz na nich
pismem człowieczym: Pospiesz się do
łupu, pokwap się do korzyści.
2. Tedym wziął sobie za świadki
wierne Uryasza Kapłana, i Zacharyasza,
syna Jeberechyaszowego.
3. Wtymem przystąpił do Prorokini,
która poczàwszy, porodziła syna. I rzekł
Pan do mnie: Nazów imię jego: Po=
spiesz się do łupu, pokwap się do ko=
rzyści.
4. Albowiem niżeli będzie umiało to

dziecię wołać: Oycze móy, i matko
moja: lud Króla Assyryyskiego, pobie-
rze bogactwa Damaszku, i łupy Sa-
maryi.
5. Nad to rzekł jeszcze Pan do mnie,
mówiąc:
6. Ponieważ wzgardził lud ten wody
Syloe, które cicho płyną, a weseli się
z Rasyna, i syna Romeliaszowego:
7. Przetoż oto Pan przywiedzie na
nie wody rzeki gwałtownéy i wielkiéy:
to jest Króla Assyryyskiego, i wszystkę
sławę jego: tak, że wystąpi ze wszy-
stkich strumieni swoich, a wyleje ze
wszystkich brzegów swoich.
8. Pociecze i przez ziemię Judską,
wyleje, a rozeydzie się, aż do szyje
wzbierze: a rozszerzone skrzydła jego
napełnią szerokość ziemie twojéy, o Im-
manuelu!
9. Zbieraycie się narodowie, wszakże
potłumieni będziecie. Przyymuycie w u-
szy wszyscy w dalekiéy ziemi: Przepasz-
cie się, wszakże potłumieni będziecie:
przepaszcie się, wszakże potłumieni bę-
dziecie.
10. Wnidźcie w radę, a będzie roze-
rwana: namówcie się, a nie ostoi się:
Bo Bóg z nami.
II. 11. Jak bowiem Pan rzekł do
mnie, ująwszy mię za rękę, i dał mi
przestrogę, żebym nie chodził drogą
ludu tego, mówiąc:
12. Nie mówcie: Sprzysiężenie: Kie-
dykolwiek ten lud mówi: Sprzysięże-
nie: Nie strachaycie się jako oni, ani
się lękaycie.
13. Pana zastępów samego poświą-
caycie: a on niech będzie bojaźnią wa-
szą, i on strachem waszym.
14. A będzie wam poświęceniem:
Ale kamieniem * obrażenia, i opoką
otrącenia obiema domom Izraelskim:
Sidłem i siecią obywatelom Jeruza-
lemskim. * Izai. 28, 16. Łuk. 2, 34.
Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 8.
15. I otrącą się * wiele ich o nie,
upadną, i skruszeni będą: usidlą się,
a poimani będą.
* Matt. 21, 44. Łuk. 20, 18.
16. Zawiąż to świadectwo: zapieczę-
tuy zakon, między uczniami moimi.
17. Tedy będę oczekawał Pana, któ-
ry skrył oblicze swoje od domu Jakó-
bowego: i poczekam go.
18. Oto ja, i dzieci, * które mi dał
Pan, są na znaki i na cuda w Izrae-
lu, od Pana zastępów, który mieszka
na górze Syon. * Żyd. 2, 13.
III. 19. A tak jeśliby wam rzekli:
Dowiaduycie się od czarowników, i *
od wieszczków, którzy szepcą i markocą:
Rzeczcie: Izali się nie ma dowiadować
lud u Boga swego? azaż umarłych
miasto żywych radzić się ma?
* 3 Moy. 19, 31. 5 Moy. 18, 10. 11.
20. Do zakonu raczéy i do * świa-
dectwa: Ale jeźli nie chcą, niechże mó-
wią według słowa tego, w którym nie
masz żadnéy zorze. * Żyd. 2, 13.
21. Dla czego każdy z nich utrapio-
ny i zgłodniały tułaćby się musiał:
a będąc zgłodniałym, sam w sobie
gniewać się będzie, i złorzeczyć Królo-
wi swemu, i Bogu swemu wzgórę po-
glądając.
22. A gdy na ziemię poyrzy, oto
ucisk i ciemność, zaćmienie, bieda, i o-
baczy, że jest wrażony do ciemności.

Rozdział IX.

I. Cieszy pobożne 1—5. II. Chrystusa Pa-
na obiecuje 6. 7. III. Izraelczykom grozi
8—21.

I. 1. Ale jednak nie tak zaćmiona
będzie ona ziemia, która uciśniona bę-
dzie, jako pierwszego czasu, gdy Bóg
dotknął ziemię Zabulon, i ziemię Ne-
ftalim: ani jako potym, gdy obciążył
ku drodze morskiéy przy Jordanie Ga-
lileą ludną.
2. Bo lud on, który chodzi * w cie-
mności, uyrzy światłość wielką, a tym,
którzy mieszkają w ziemi cienia śmierci,
światłość świecić będzie.
* Matt. 4, 16. Efez. 5, 14.
3. Rozmnożyłeś ten naród, ałeś nie
uczynił wielkiego wesela: wszakże we-
selić się będą przed tobą jako się we-
selą * czasu żniwa: jako się radują,
którzy łupy dzielą.
* Ps. 65, 14. Ps. 126, 5.
4. Gdyż jarzmo brzemienia jego, a la-
skę ramienia jego, i pręt poborce jego
złamiesz, jako za dni * Madyańczyków.
* Sędz. 7, 22. Izai. 10, 26.
5. Gdzie się wszystka bitwa bojujących
z trzaskiem stała, i szaty były we krwi

zbroczone, a co się spalić mogło, ogniem spalono.

II. 6. Albowiem dziecię narodziło się nam, a syn * dany jest nam, i będzie panowanie na ramieniu jego: a nazowią imię jego, Dziwny, Radny, Bóg, Mocny, Oyciec wieczności, Książę pokoju. * Jan. 3, 13.

7. A ku rozmnożeniu tego * państwa i pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowéy, i na królestwie jego: aż je postanowi, i utwirdzi w sądzie i w sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Uczyni to zawisna miłość † Pana zastępów.

* Łuk. 1, 32. † 2 Król. 19, 31. Iz. 37, 32.

III. 8. Posłał Pan słowo do Jakóba: a upadło w Izraelu.

9. I dowie się wszystek lud Efraim, i mieszkający w Samaryi, którzy w hardości, i w wyniosłości serca mówią:

10. Cegły upadły, ale my ciosanym kamieniem budować będziemy: Podrąbiono płonne figi, ale my to w cedry odmienimy:

11. Aleć Pan wywyższy nieprzyjacioły Rasynowe naden, a nieprzyjacioły jego zbierze.

12. Syryyczyki z przodku, a Filistyńczyki z tyłu: i pożrą Izraela całą gębą. A wszakże w tym wszystkim nie odwróci * się zapalczywość jego, ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

* Izai. 5, 25. r. 10, 4.

13. Przeto, że się lud ten nie nawraca do tego, ktory go bije, a Pana zastępów nie szuka.

14. Dla tego Pan odetnie od Izraela głowę i ogon, gałąź, i sitowie, dnia jednego.

15. (Starzec, i uczciwy człowiek ten jest głową: a Prorok, który uczy kłamstwa, ten jest ogonem.)

16. Albowiem wodzowie ludu tego są zwodziciele: a którzy się im wodzić dadzą, zginęli.

17. Dla tego, z młodzieńców jego Pan się nie ucieszy, a nad sirotami jego, i nad wdowami jego nie zmiłuje się: albowiem wszyscy są obłudni i złośliwi, a każde usta mówią sprosność. A wszakże w tym wszystkim nie odwróci się zapalczywość jego: ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

18. Albowiem gdy się niepobożność jako ogień rozznieci, pożrze głóg i ciernie: potym zapali gęstwę lasu, zkąd się rozwieją jako dym na powietrzu.

19. Albowiem dla rozgniewania Pana zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jako strawa ognia, i żaden bratu swemu nie przepuści.

20. A porwieli co po prawéy stronie, przecię łaknąć będzie, a będzieli żarł po lewéy, przecię się nie nasyci: każdy z nich ciało ramienia swego żrzeć będzie.

21. Manasses Efraima, a Efraim Manassessa: a obay społu będą przeciwko Judzie. Wszakże w tym wszystkim nie odwróci się zapalczywość jego: ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

Rozdział X.

I. Grozi sędziom niesprawiedliwym 1—4. II. I Assyryyczykom 5—19. III. Ostatkom z Izraela nawrócenie obiecuje 20—23. IV. Jeruzalemczyki cieszy przeciwko Assyryyczykom 24—34.

I. 1. Biada tym, którzy stanowią prawa niesprawiedliwe: i pisarzom, którzy ucisk na inne spisują.

2. Aby odpychali ubogiego od sądu, a wydzierzali sprawiedliwość ubogich ludu mego; aby wdowy były korzyścią ich, a sirotki łupem ich.

3. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia, i spustoszenia, które z daleka przyydzie? do kogoż się ucieczecie o wspomożenie? a gdzie zostawicie sławę waszę?

4. Aby się nie miała między więźniami uniżyć, i między pobitymi upaść? A wszakże w tym wszystkim * nie odwróci się zapalczywość jego: ale jeszcze ręka jego będzie wyciągniona.

* Iz. 5, 25. r. 9, 12.

II. 5. Biada Assurowi, różdze gniewu mego: chociaż kiy rozgniewania mego jest w ręku jego.

6. Na naród obłudny poślę go, a o ludu zapalczywości moiéy przykażę mu: aby brał łup i wydzierał korzyści, a położył go na podeptanie, jako błoto na ulicach.

7. Lecz on nie tak będzie mniemał, i serce jego nie tak będzie myśliło: ponieważ w sercu swym ułożył, aby wytracił i wykorzenił nie mało narodów.

8. Albowiem rzecze: Izali Książęta *
moje nie są też i Królmi?
* 2 Król. 18, 33. r. 19, 11.
9. Izali Chalmo nie jest jako Kar-
chemis? Izali Arfat nie jest jako
Emat? Izali Samarya nie jest jako
Damaszek?
10. Jako ręka moja znalazła króle-
stwa bałwańskie: chociaż bałwany ich
większe były niż w Jeruzalemie i w Sa-
maryi.
11. Izali Jeruzalemowi i bałwanom
jego tak nie uczynię, jakom uczynił
Samaryi i bałwanom jéy?
12. I stanie się, gdy Pan wykona
wszystkę sprawę swoję na górze Syoń-
skiéy, i w Jeruzalemie, że * nawiedzę
owoc wyniosłego serca Króla Assyryy-
skiego, i pychę wysokich oczu jego.
* 2 Król. 19, 35. Izai. 37, 36.
13. Bo rzecze: W mocy ręki mojéy *
uczyniłem to, i w mądrości mojéy:
bom był mądry. I odjąłem granice
narodów, a skarby ich zabrałem: i wy-
traciłem obywatele jako mocarz.
* 2 Król. 18, 19—22.
14. Owszem ręka moja znalazła ma-
jętność narodów jako gniazdo; a jako
zbierają jayca, które są opuszczone, ta-
kiem ja wszystkę ziemię zebrał: a nie
był, ktoby skrzydłem ruszył, albo otwo-
rzył usta, i coby mruczał.
15. Izali się będzie przechwalała sie-
kiera przeciw temu, który nią rąbi?
Izali się będzie wynosiła piła przeciw
temu, który nią trze? jakożby się wy-
nosiła rózga przeciw temu, który ją
podniósł? jakożby się przechwalał kiy,
że nie jest drewnem?
16. Przetoż Pan, Pan zastępow po-
śle na tłuste jego, suchoty: a pod
sławą jego z prętka się zapali, jako
gwałtowny ogień:
17. Bo światłość Izraelowa będzie
ogniem, a Święty jego płomieniem:
który spali i pożrze ciernie jego, i oset
jego, dnia jednego.
18. Także wspaniałość lasu jego, i
urodzaynych pol jego, od dusze aż do
ciała zniszczy: i stanie się jako chorąży,
od strachu uciekający.
19. A pozostałych drzew lasu jego,
mała liczba będzie: tak, że je i dziecię
będzie popisać mogło.

III. 20. I stanie się dnia onego, że
ostatki Izraelskie, i ci, którzy zostali
z domu Jakóbowego, nie będą więcéy
spolegać na tym, co je bije: ale pra-
wdziwie spolegać będą na Panu, świę-
tym Israelskim.
21. Ostatek nawróci się: ostatek Ja-
kóbów do Boga mocnego.
22. Bo choćby lud twóy, o Izraelu!
był jako piasek * morski: ostatek tyl-
ko z niego nawróci się. Wytracenie
naznaczone sprawi, że ziemia będzie
opływała sprawiedliwością.
* Rzym. 9, 17.
23. Wytracenie mówię naznaczone
uczyni * Pan, Pan zastępów, w po-
śrzodku téy wszystkiéy ziemie.
* Izai. 28, 22.
IV. 24. Przetoż tak mówi Pan, Pan
zastępów: Nie bóy się Assyryyczyka lu-
du móy, który mieszkasz w Syonie:
Rózgą ubije cię, a laskę swą podnie-
sie na cię, jako na drodze Egipskiéy.
25. Albowiem po maluczkim czasie
skończy się gniew móy przeciwko tobie:
a na wygładzenie ich, zapalczywość
moja powstanie.
26. Gdyż bicz nań wzbudzi Pan za-
stępów jako porażkę Madyańczyków
na skale * Horeb: a jako podniósł ró-
zgę swoję na † morze na drodze Egip-
skiéy, tak ją nań podniesie.
* Sędz. 7, 25. Isai. 9, 4. † 2 Moy. 14, 16. 26.
27. A dnia onego, zięte będzie brze-
mię jego z ramienia twego, i jarzmo
jego z szyje twojéy: owszem skażone
będzie jarzmo, od przytomności poma-
zanego.
28. Przyciągnie do Ajat: przeydzie
przez * Migron: w Machmas † zło-
ży oręże swoje.
* 1 Sam. 14, 2. † 1 Sam. 13, 16.
29. Przeydą bród: w Gieba jako
w gospodzie nocować będą: ulęknie się
Rama: Gabbaa Saulowe ucieczе.
30. Podnieś głos twóy córko Gal-
lim: niech słyszą w Lais, o ubogie
Anatot!
31. Ustąpi Madmena: obywatele Ga-
bim zbiorą się do uciekania.
32. Jeszcze przez dzień zastanowiwszy
się w Nobie, pogrozi ręką swą górze
córki Syońskiéy, i pagórkowi Jeruza-
lemskiemu.

33. Oto Pan, Pan zastępów, okrzesze
wszystkę siłę latorośli, a te, którzy są
wysokiego wzrostu, podetnie: I będą
wysocy poniżeni.
34. Gęstwy także lasów, siekierą wy-
tnie, a Liban od wielmożnego upadnie.

Rozdział XI.

I. Ród Chrystusa Pana 1—5. II. Rząd królestwa jego 6—9. III. Powołanie poganów 10. 11. IV. I zgromadzenie ostatków z Izraela 12—16.

I. 1. Ale wynidzie roszczka ze pnia *
Isajego, a latorośłka z korzenia jego
wyrośćie. * Matt. 1, 6. Łuk. 3, 32.
Dzie. 13, 22. Rzym. 15, 12.
2. I odpoczynie na nim Duch Pań-
ski. Duch mądrości i rozumu: Duch
rady i mocy: Duch umiejętności i bo-
jaźni Pańskiéy.
3. I będzie czułym w bojaźni Pań-
skiéy: nie będzie według widzenia o-
czu swoich sądził, ani według słyszenia
uszu swoich karał.
4. Ale będzie ubogie sądził w spra-
wiedliwości, a w prawości będzie ka-
rał ciche na ziemi: I uderzy ziemię
różgą ust * swoich, a duchem warg
swoich zabije niezbożnika.
* Job. 4, 9. 2 Tess. 2, 8.
5. Albowiem sprawiedliwość będzie pa-
sem biódr jego: a prawda przepasa-
niem nerek jego.
II. 6. I będzie mieszkał wilk * z ba-
rankiem: a lampart z koźlęciem będzie
leżał. Także ciele i szczenię lwie, i
karmne bydła pospołu będą: a małe
dziecię rządzić je będzie. * Izai. 65, 25.
7. Krowa i niedźwiedzica społem paść
się będą, a płód ich pospołu leżeć bę-
dzie: a lew, jako wół, plewy jeść będzie.
8. A dziecię ssące będzie grało nad
dziurą żmijową: A to, które ostawio-
ne jest, wpuści rękę swoję do dziury
bazyliszkowéy.
9. Nie będą szkodzić ani zabijać na
wszystkiéy gorze mojéy świętéy: bo
ziemia będzie napełniona znajomością
Pańską, tak jako morze wodami na-
pełnione jest.
III. 10. I stanie się dnia onego, że
się za korzeniem Isajego, który stanie
za chorągiew narodowi, poganie py-
tać * będą; albowiem odpoczynienie
jego sławne będzie. * Rzym. 15, 12.
11. Stanie się też dnia onego, iż
Pan powtóre rękę swą przyłoży, aby
posiadł ostatek ludu swego: który po-
zostanie od Assyryyczyków i od Egiptu,
i od Patros, i od Chus, i od Elam, i od
Senaar, i od Emat, i od wysep morskich.
IV. 12. I podniesie chorągiew mię-
dzy * pogany: a zgromadzi wygnane
z Izraela: a rozproszone z Judy zbie-
rze ze czterech stron ziemie.
* Matt. 15, 24. Jan. 10, 16.
13. I ustanie nienawiść Efraimowa,
a nieprzyjaciele Judowi wykorzenieni
będą: Efraim nie będzie nienawidział
Judy, a Juda nie będzie trapił Efra-
ima.
14. Ale polecą na ramię Filistynów
na zachód, a pospołu łupić będą na-
rody na wschód słońca: na Edomczy-
ki i Moabczyki ściągną rękę swą a
synowie Ammonowi posłuszni im będą.
15. Zniszczy też Pan odnogę morza
Egipskiego, i podniesie rękę swoję prze-
ciwko rzece mocnym wiatrem swym,
a rozdzieli ją na siedm potoków, i spra-
wi to, że ją w obuwiu przechodzić będą.
16. A będzie drogą bitą ostatkowi
ludu jego, który pozostanie od Assyryy-
czyków: jako była Izraelowi dnia o-
nego, kiedy wychodził z ziemie Egip-
skiéy. * 2 Moy. 14, 29.

Rozdział XII.

I. Wdzięczność odkupionych przez Chrystusa Pana 1. 2. II. Dar Ducha Swiętego 3. III. Pobudka do chwały Bożéy 4—6.

I. 1. I rzeczesz dnia onego: Wysła-
wiać cię będę Panie, przeto, że będąc
rozgniewany na mię, odwróciłeś za-
palczywość gniewu twego, a ucieszy-
łeś mię.
2. Oto, Bóg zbawienie moje: dufać
będę a nie ulęknę się. Albowiem Pan
Bóg mój jest mocą moją * i pieśnią
moją, i zbawieniem moim.
* 3 Moy. 15, 2. Ps. 118, 14.
II. 3. I będziecie z radością czerpać
wody z zdrojów tegoż zbawienia.
III. 4. I rzeczecie dnia onego: Wy-
sławiaycie * Pana, wzywaycie imie-
nia jego, opowiadaycie między naro-
dy sprawy jego: przypominaycie, że
wysokie jest imię jego.
* 1 Kron. 16, 8. Ps. 105, 1.
5. Spiewaycie Panu: albowiem wiel-

kie rzeczy uczynił: niech to będzie wiadomo po wszystkiéy ziemi.
6. Wykrzykay a śpieway obywatelko Syońska: albowiem wielki jest w pośrzodku ciebie Swięty Izraelski.

Rozdział XIII.

Spustoszenie Babilońskie, i sposób jego opisuje.

1. Brzemię Babilonu, które widział Izajasz, syn Amosów.
2. Na górze wysokiéy podnieście chorągiew: podwyższcie głosu do nich: daycie znać ręką: a niechay wnidą w bramy książęce.
3. Jam przykazał poświęconym moim: przyzwałem też i mocarzów moich, do wykonania gniewu mego, którzy się weselą z wywyższenia mego.
4. Głos zgraje na górach, jako ludu gęstego: głos i dźwięk królestw, narodów zgromadzonych: Pan zastępów zpisuje woysko na woynę.
5. Ciągną z ziemie dalekiéy, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości jego, aby zburzył wszystkę ziemię.
6. Kwilcie, albowiem blisko jest dzień Pański: który przyydzie jako spustoszenie od Wszechmocnego.
7. Dla tego wszelkie ręce osłabieją, a wszelkie serce człowiecze stopnieje.
8. I będą przestraszeni: ucisku i trapienia ogarną je: jako rodząca boleć będą. Każdy nad bliźnim swoim zdumieje się: oblicza ich płomieniowi podobne będą.
9. Oto dzień Pański srogi idzie w zapalczywości i popędliwości gniewu: aby obrócił tę ziemię w pustynią, a grzeszniki jéy aby z niéy wygładził.
10. Bo gwiazdy niebieskie, i planety ich, nie dopuszczą świecić światłu swemu: zaćmi się słońce * gdy wschodzić będzie, a miesiąc nie wyda światła swego. * Izai. 24, 23. Ezech. 32, 7. Joel. 2, 31. r. 3, 15. Matt. 24, 29. Mark. 13, 24. Luk. 21, 25.
11. I nawiedzę na okręgu ziemskim złość, a na niezbożnych nieprawości ich: i uczynię koniec pysze hardych, a hardość okrutników zniżę.
12. Męża droższym uczynię nad szczere złoto: a człowieka nad złoto z Ofir.
13. Dla tego zatrząsnę niebem, a poruszy się ziemia z mieysca swego w rozgniewaniu Pana zastępów, i w dzień popędliwego gniewu jego.
14. I będzie jako łani przepłoszona; i jako trzoda, któréy nie ma kto zgromadzić: Każdy się do ludu swego obróci, i każdy do ziemie swojéy ucieczę.
15. Ktokolwiek znaleziony będzie, przebity będzie: a każdy, który się kolwiek do nich przyłączy, od miecza polęże.
16. Nad to, i dziatki ich roztrącane będą przed oczyma ich: domy ich zplundrowane będą, a żony ich pogwałcone będą.
17. Oto Ja pobudzę preciwko nim Medy, którzy o srebro nie będą dbali, a w złocie nie będą się kochali.
18. Ale z łuków dziatki postrzelają: a nad płodem żywota nie zmiłują się, oko ich synom nie przepuści.
19. I będzie Babilon który był ozdobą królestw, i sławą zacności Chaldeyczyków, jako podwrócenie od Boga Sodomy * i Gomorry.
* 1 Moy. 19, 25. Jer. 50, 40.
20. Nie będą się w nim *osadzać* na wieki, ani mieszkać od narodu aż do narodu: ani tam rozbije namiotu Arabczyk: ani tam pasterze z stadami odpoczywać będą.
21. Ale tam zwierz odpoczywać będzie, a domy ich bestyami napełnione będą: i będą tam mieszkać sowy a pokusy tam skakać będą.
22. I będą się sobie ozywać straszne potwory na pałacach ich: a smocy na zamkach roskosznych. A blisko tego że przyydzie czas jego, a dni jego nie odwloką się.

Rozdział XIV.

I. Wybawienie ludu Bożego z Babilonu 1. 2. II. Tryumf nad Królem jego 3—20. III. Wytracenie nieprzyjaciół ludu Bożego 21—32.

I. 1. Albowiem zlituje się Pan nad Jakóbem a obierze zasię Izraela, i da im odpocząć w ziemi ich: a przyłączy się do nich cudzoziemiec, i przystaną do domu Jakóbowego.
2. Bo wezmą z sobą narody, i przywiodą je do mieysca swego: i weźmie je sobie dom Izraelski w ziemi Pańskiéy w dziedzictwo za sługi i za służebnice: i imać będą te, którzy je

imali, a panować będą nad tymi, którzy je ciemiężyli.
II. 3. A dnia onego, któregoć Pan da odpoczynienie od pracy twojéy, i od strachu twego, i od niewoli ciężkiéy, w którąś był podbity.
4. Weźmiesz tę przypowieść przeciw Królowi Babilońskiemu, i rzeczesz: O jako ustał poborca, ustał podatek złota!
5. Pan złamał * kiy niezbożnych, i różgę panujących;
* Ps. 125, 3. Iz. 9, 4.
6. Tego, który ludzie bijał w zapalczywości biciem ustawicznym, panował w gniewie nad narodami bez litości dręczonymi:
7. Teraz odpoczywa, i jest w pokoju wszystka ziemia: wszyscy głośno śpiewają.
8. I jodły się weselą nad tobą, i cedry Libańskie, mówiąc: Od tego czasu, jakoś ty poległ, nie powstał, ktoby nas podcinał.
9. I piekło ze spodku wzruszyło się dla ciebie, aby tobie przychodzącemu zaszło: Wzbudziło dla ciebie umarłe, wszystkie Książęta ziemie: Rozkazało powstać z stolic swoich, i wszystkim Królom narodów.
10. Ci wszyscy odpowiadając, mówią do ciebie: I tyś zemdlony jako i my, a stałeś się nam podobnym.
11. Strącona jest do piekła * pycha twoja, i dźwięk muzyki twojéy: Podesłanoć mole, a robacy cię przykrywają. * Dan. 4, 29. 31. Łuk. 1, 51.
12. Jakoż to, żeś spadł z nieba, o jutrzenko! która wschodziłeś rano? powalonyś aż na ziemię, którys wątlił narody.
13. Wszakieś ty mawiał w sercu swym: Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moję: a usiądę na górze zgromadzenia, na stronach północnych:
14. Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Naywyższemu.
15. Wszakże, strącon jesteś aż do piekła, w głębokość dołu.
16. Którzy cię uyrzą, za tobą się oglądać, i przypatrować ci się będą mówiąc: Onże to mąż, który trwożył ziemią? który zatrząsał królestwy?
17. Który obrócił okrąg świata w pustynią, a miasta jego poborzył, a więźniom swoim nie otwarzał ciemnice?
18. Wszyscy Królowie narodów, cokolwiek ich było, pochowani są w sławie, każdy w domu swoim.
19. Aleś ty odrzucony od grobu swego, jako latorośl obrzydła, jako szata zabitych, które poprzebijano mieczem, którzy zstępują do grobu kamienistego jako ścierw podeptany.
20. Nie będziesz miał uczestnictwa z nimi w pogrzebie: boś ziemię twoję pokaził, i lud swóy pomordował: Albowiem nasienie * złośników nie będzie wspominane na wieki. * Job. 18, 19. Ps. 21, 11. Ps. 37, 18. Ps. 109, 13.
III. 21. Gotuycie syny jego na zamordowanie, * dla nieprawości oyców ich: aby nie powstali i nie odziedziczyli ziemie: i nie napełnili miastami okręgu ziemskiego. * 2 Moy. 20, 5.
22. Bo powstanę przeciwko nim, mówi Pan zastępów, a wykorzenię imię Babilonu, i ostatki jego tak syna jako i wnuka, mówi Pan:
23. I uczynię je osiadłością bąków, i kałużami wód: i wymiotę go miotłą spustoszenia, mówi Pan zastępów.
24. Przysiągł Pan zastępów, mówiąc: Zaiste, jakom umyślił tak będzie, a jakom uradził, tak się stanie:
25. Iż potrę * Assyryyczyka w ziemi mojéy, a na górach moich podepcę go: a odeydzie od nich jarzmo jego, i brzemię jego z ramienia jego zięte będzie.
* 2 Król. 19, 35. Izai. 37, 36.
26. Tać jest rada uradzona przeciw onéy wszystkiéy ziemi: a tać jest ręka wyciągniona przeciwko tym wszystkim narodom.
27. A ponieważ Pan zastępów * postanowił, któż to wzruszy? a rękę jego wyciągnioną, któż odwróci?
* 2 Kron. 20, 6. Job. 9, 12. Przyp. 21, 30. Dan. 4, 32.
28. Roku, którego * umarł Król Achaz, stało się to proroctwo:
* 2 Kron. 28, 27.
29. Nie raduy się ty wszystka ziemio Filistyńska, iż złamana jest różga tego, który cię bił: bo z korzenia wężowego wynidzie bazyliszek, a płód jego będzie smok ognisty latający.
30. I będą się paść pierworodni nędznych, a ubodzy bespiecznie odpoczną:

ale korzeń twóy głodem wygubię, a ostatki twoje wybiję.
31. Kwilże bramo! krzycz miasto! jużeś się rozpłynęła wszystka ty ziemio Filistyńska. Bo od północy ogień przyydzie, a nie będzie, coby stronił od pocztów jego.
32. A cóż odpowiedzą posłom narodu? To, że Pan ugruntował * Syon: a do niego się uciekać będą ubodzy ludu jego. * Ps. 87, 1. 5. Ps. 1, 2. 17.

Rozdział XV.

Wytracenie ziemie Moabskiéy, i sposób jego.

1. Brzemię Moabczyków. Ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Ar Moabskie: ponieważ w nocy zburzone i spustoszone będzie Kir Moabskie:
2. Wstąpi do Bait, i do Dybon, i do Bamot z płaczem: nad Nebo, i nad Medebą, Moab kwilić będzie: na każdéy * głowie jego będzie łysina, i każda broda ogolona będzie.
* Jer. 48, 37. 38. Ezech. 7, 18.
3. Na ulicach jego przepaszą się worem: na dachach jego i na rynkach jego każdy kwilić będzie, wracając się z płaczem.
4. I będzie wołał Hesebon i Eleale; aż w Jahas słyszany będzie głos ich. Owszem i zbroyni Moabscy narzekać będą, a dusza każdego z nich porzewniać sobie będzie, mówiąc:
5. Serce moje ryczy nad Moabem i nad twirdzami jego, aż słyszeć w Zoar, jako jałowica * trzyletnia; bo drogą Luchytską z płaczem póydzie: a na drodze Choronaim krzyk jako w porażce podniosą. * Jer. 48, 5. 34.
6. Przeto, że wody Nymrym zginą, że poschną zioła, uwiędnie trawa, a nic nie będzie zielonego.
7. Przetoż, cokolwiek sobie zachowali, i majętności ich, odniosą do potoku Arabskiego.
8. Bo obeydzie krzyk granicę Moabską: aż do Eglaim narzekanie jego, i aż do Beer Elim kwilenie jego.
9. Ponieważ i wody Dymońskie krwie pełne będą: bo przyłożę Dymonowi przydatki: a na te, którzyby uszli z Moabczyków, poślę lwy, i na ostatki w téy ziemi.

Rozdział XVI.

I. Moabczyki do posłuszeństwa upomina 1—5. II. Pycha ich, i pomsta Boża za nie 6—14.

I. 1. Poślicie baranki * Panującemu nad ziemią, od skały aż do pustynie, do góry córki Syońskiéy.
* 2 Sam. 8, 2. 2 Król. 3, 4.
2. Bo inaczéy Moab będzie jako ptak tułający się, i z gniazda wypłoszony: tak będą córki Moabskie przy brodziech Arnon.
3. Wnidź w radę, uczyń sąd, wystaw cień swóy w pośrzód południa, jako noc: zkryy wygnańce, a tułającego się nie wydaway.
4. Niech mieszkają u ciebie wygnańcy moi. O Moabie! bądź ich ochroną przed pustoszycielem. Albowiem ustanie gwałtownik: ustanie pustoszyciel: a wygładzony będzie z ziemie ten, który inne depce.
5. I będzie zgotowana stolica w miłosierdziu, a usiędzie na niéy * w prawdzie w przybytku Dawidowym ten, któryby sądził i szukał sądu, a czynił prętką sprawiedliwość.
* Dan. 7, 14. 27. Mich. 4, 7. Luk. 1, 35.
II. 6. Lecz słyszeliśmy o pysze * Moabowéy, że bardzo pyszny jest: o hardości i wyniosłości jego, i o zapalczywości jego. Wszakże nie przyydą do skutku zamysły jego. * Jer. 48, 29.
7. Przetoż narzekać * będzie Moabczyk przed Moabczykiem, wszyscy kwilić będą: nad gruntami miasta Kirchareset wzdychać będą, mówiąc: Już ci są skażone. * Jer. 48, 20.
8. Owszem i pola Hesebońskie spustoszone są, i winna macica Sabama: Panowie narodów potarli naywybornieysze macice jego, które aż do Jazer sięgały, a szerzyły się po puszczy: latorośli jego rozłożyły się, i przesięgły morze.
9. Przetoż płaczę dla płaczu Jazerczyków, i dla winnice Sabama oblewam się łzami moimi, o Hesebonie i Eleale! bo na letni owoc twóy, i na żniwo twoje przypadł okrzyk wojenny.
10. I ustało * wesele i radość nad polem urodzaynym: na winnicach nie śpiewają ani wykrzykają: wina w pra-

ſach nie tłoczy ten, który je tłoczył: i jać wykrzykania poprzeſtawam.
* Jer. 48, 33.

11. Dla tego brzmią wnętrzności moje nad Moabem jako lutnia, a trzewa moje nad Kirchareſem.

12. I ſtanie ſię, gdy ſię pokaże, że ſię ſpracował Moab nad wyżynami, tedy wnidzie do świątnice ſwojéy, aby ſię modlił: ale nic nie ſprawi.

13. Toć jeſt ſłowo, które Pan z dawna powiedział o Moabie.

14. Ale teraz powiedział Pan, mówiąc: Po trzech lat, jakie ſą lata najemnicze, ſława Moabowa zelżona będzie ze wßyſtką zgrają jego wielką: a oſtatek jego lichy, maluczki, i mdły będzie.

Rozdział XVII.

I. Damaßkowi i innym miaſtom Syryyſkim 1—3. II. I dzieſięciorgu pokoleń złe rzeczy obiecuje 4—14.

I. 1. Brzemię Damaßku: Oto Damaßek przeſtanie być miaſtem, a ſtanie ſię kupą rumu.

2. Miaſta Aroer opußczone będą: Dla trzód będą, które tam odpoczywać będą; a nie będzie, ktoby je ſtraßył.

3. I uſtanie obrona od Efraima, i króleſtwo od Damaßku, i od oſtatka Syryyczyków, i jako ſława synów Izraelſkich znißczeją, mówi Pan zaſtępów.

II. 4. I ſtanie ſię dnia onego, że umnieyßona będzie ſława Jakóbowa, a tłuſtość ciała jego zchudnie.

5. Albowiem Aſſur będzie jako ten, który we żniwa zboże zbiera, a ramię jego żnie kłoſy: i będzie jako ten, co zbierał kłoſy w dolinie Refaim.

6. Wßakże zoſtaną na nim pominione grona, jako na otrzęśnionéy oliwie: dwie albo trzy oliwki zoſtaną na wierzchu drzewa, a cztery albo pięć na rodzaynych gałęziach jego, mówi Pan, Bóg Izraelſki.

7. Dnia onego, obeyrzy ſię człowiek na Stworzyciela ſwego, a oczy jego na Świętego Izraelſkiego poglądać będą.

8. A nie obeyrzy ſię na ołtarze, ſprawę rąk ſwoich: ani na to, co uczyniły palce jego, patrzać będzie, ani na gaje poświęcone, ani na obrazy ſłoneczne.

9. Dnia onego miaſta mocy jego będą opußczone, jako chróścinka i róßczka, które opußczone będą od synów Izraelſkich: i będzieß ziemią ſpuſtoßoną.

10. Boś zapomniała na Boga zbawienia ſwego, i na ſkałę mocy twojéy nie wſpomniałaś. Przetoż choć ßczepy roſkoßne ßczepiß, i latorośli winne obce ſadziß;

11. Czaſu ßczepienia twego ßczepy, aby roſły, opatrujeß; nawet tegoż poranku co ſiejeß, aby ſię opuściło, ſtaraß ſię: wßakże w dzień pożytku gromadno boleść i roſpacz żąć będzieß.

12. Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako ßum morſki: i zgiełkowi narodów, które ßumią jako ßum wód gwałtownych:

13. Narodom, które ßumią jako ßum wód wielkich: bo je Pan zfuka, i ucieką daleko, i gonieni będą od wiatru, jako * plewy po wierzchach gór, a jako wiecheć od wichru. * Pſ. 1, 4. Pſ. 83, 11.

14. Bo czaſu wieczornego naſtąpi trwoga: a niż poranek przyydzie, alić go nie maß. Ten ci jeſt dział tych, którzy nas puſtoßą: i los tych, którzy nas plundrują.

Rozdział XVIII.

I. Egipczykom i Aſſyryyczykom grozi 1—6. II. Wdzięczność ludu Bożego opiſuje 7.

I. 1. Biada ziemi, którą zaćmiają ſkrzydła; która jeſt przy rzekach ziemie Murzyńſkiéy.

2. Która poſyła poſły przez morze po wodach w łodziach z ſitowia, mówiąc: Idźcie poſłowie prętcy, do narodu rozßarpanego i zplundrowanego; do ludu ſtraßnego zdawna i dotąd: do narodu, do ßczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozerwały.

3. Wßyſcy obywatele świata, i mießkający na ziemi uyrzycie, gdy będzie chorągiew podnieſiona na górach: i gdy w trąby trąbić będą, uſłyßycie.

4. Albowiem tak mówi Pan do mnie Uſpokoję ſię, a przypatrować ſię będę z przybytku mojego, a będę jako ciepło jaſne po deßczu, a jako obłok wypußczający roſę w gorącości żniwa.

5. Bo przed zbieraniem wina, gdy ſię puści pąkowie, a kwiat wyda grono cierpkie jeßcze roſtące, tedy oberznie latoroſtki nożami, a gałęzie odeymie i obetnie.

6. I będą zostawione wszystkie wespół ptastwu na górach, i zwierzętom ziemskim: i będzie na nich przez lato ptastwo, a wszelaki zwierz ziemski na nich zimować będzie.
II. 7. Czasu onego, przyniesiony będzie dar Panu zastępów od ludu rozszarpanego i zplundrowanego: od ludu strasznego, zdawna i dotąd, od narodu do szczętu podeptanego, którego ziemię rzeki rozrywały: a przeniesiony będzie na mieysce imienia Pana zastępów na górę Syon.

Rozdział XIX.

I. Pomsta Boża nad Egipczanami ogłoszona 1—17. II. Proroctwo o nawróceniu ich, i inszych poganów do Boga 18—25.

I. 1. Brzemię Egiptu. Oto Pan jedzie na obłoku lekkim, i przyciągnie do Egiptu, a poruszą się bałwany Egipskie przed oblicznością jego, a serce Egipczanów rozpłynie się w pośrzodku ich.
2. Bo spuszczę Egipczany z Egipczanami: tak, iż walczyć będzie każdy przeciw bratu swemu, i każdy przeciw przyjacielowi swemu, miasto przeciwko miastu, królestwo przeciwko królestwu.
3. I zniszczony będzie duch w Egipczanach, a radę ich wniwecz obrócę, i będą się radzić bałwanów i wieszczków, i czarowników, i wróżków swoich.
4. I podam Egipt w ręce panów okrutnych: a Król srogi panować będzie nad nimi, mówi Pan, Pan zastępów.
5. I zginą wody z morza, a rzeka osiąknie i wyschnie.
6. I póydą na wstecz rzeki, opadną i powysychają potoki groblami ujęte: trzcina i sitowie powiędnie.
7. Trawa około rzeki i przy brzegu jéy, i wszelakie siewy przy potokach poschną, zniszczeją i zaginą.
8. I będą się smęcić rybitwi, i żałośni będą wszyscy, którzy zarzucają do rzeki wędę: a którzy rozciągają sieci po wodzie, do nędze przyydą.
9. Także zawstydzą się ci, którzy tkają rzeczy lniane, i subtylne, i którzy siatki robią.
10. Albowiem sieci jego zepsowane będą, i wszyscy, którzy robią sadzawki dla ryb.
11. Zaisteć zgłupiały Książęta Soańskie, mądrych rayców Faraonowych rada zgłupiała: Jakoż rzeczecie do Faraona? Jam jest syn mądrych, a syn Królów starodawnych.
12. Gdzież teraz są mędrkowie twoi? Niech ci teraz oznaymią jeźli wiedzą, co uradził Pan zastępów przeciw Egiptowi.
13. Zgłupiały Książęta Soańskie, zwiedzione są Książęta Noffkie, zwiedli Egipt przedniejsi w pokoleniu jego.
14. Pan puścił między nie ducha wichrowatego: i sprawi to, że pobłądzi Egipt w każdéy sprawie swojéy, tak jako błądzi pijany przy zwracaniu swoim.
15. I nie będzie żadna sprawa w Egipcie, którąby uczynić miała głowa albo ogon, gałąź albo sitowie.
16. Dnia onego będzie Egipt podobny niewiastom: bo się lękać i strachać będzie przed podniesieniem ręki Pana zastępów, którą on podniesie przeciwko niemu.
17. I będzie ziemia Judska Egiptowi na postrach: każdy kto wspomni na nię, będzie się lękał dla rady Pana zastępów, którą postanowił o nim.
II. 18. Dnia onego będzie pięć miast w ziemi Egipskiéy, mówiących językiem Chananeyskim, a przysięgających przez Pana zastępów: lecz jedno z nich, miastem spustoszenia nazwane będzie.
19. Dnia onego, stanie ołtarz Pański w pośrzód ziemie Egipskiéy, a słup wystawiony będzie Panu przy granicy jego.
20. A będzie na znak, i na świadectwo Panu zastępów w ziemi Egipskiéy. A gdy zawołają do Pana dla tych, którzy je ciemiężyli: tedy im pośle wybawiciela, i Książę, i wybawi je.
21. I będzie Pan w Egipcie poznany: bo poznają Pana Egipczanie dnia onego, a będą go czcić ofiarami i darami: i poślubią śluby Panu, a wypełnią je.
22. A tak uderzy Pan * Egipt, aby go zbiwszy, uzdrowił go: bo się nawrócą do Pana, a on się im da ubłagać, i uzdrowi je. * Dzea. 6, 1.

23. Dnia onego będzie gościniec z Egiptu do Assyryi, i będą chodzić Assyryyczycy do Egiptu, a Egipczanie do Assyryi: i będą służyć Panu Egipczanie z Assyryyczykami.

24. Dnia onego, będzie Izrael jako trzeci między Egipczanem i Assyryyczykiem: a błogosławieństwo będzie w pośrzodku ziemie.

25. Albowiem będzie im błogosławił Pan zastępów, mówiąc: Błogosławiony lud mój Egipski, a sprawą rąk moich Assyryyczykowie, a Izrael dziedzictwo moje.

Rozdział XX.

Egipczyków i Murzynów spustoßenie.

1. Roku, którego Tartan przyciągnął do Azotu, posłany będąc od Sargona, Króla Assyryyskiego, i walczył przeciw Azotowi, i dobył go.

2. Onegoż czasu, rzekł Pan przez Izajaßa, syna Amosowego, mówiąc: Idź, a rozwiąż wór z biodr twoich, a boty twoje zzuy z nóg twoich: i uczynił tak i chodził nago i boso.

3. I rzekł Pan: Jako chodzi sługa mój Izajaß nago i boso, na znak, i na cud, tego co się ma stać trzeciego roku Egiptowi i Murzyńskiéy ziemi.

4. Tak powiedzie Król Assyryyski więźnie Egipskie, i poimane Murzyńskie młode i stare, nagie i bose, z obnażonymi zadkami na hańbę Egipczyków.

5. I przelękną się, a wstydać się będą za Murzyny, na które się oglądali i za Egipczany, z których się chlubili.

6. Tedy rzecze dnia onego obywatel téy wyspy: Oto, toć jest ucieczka naßa, do któréyśmy * uciekali o pomoc, abyśmy wyswobodzeni byli z mocy Króla Assyryyskiego; jakożbyśmy tedy uyść mogli. * 2 Król. 17, 4.

Rozdział XXI.

I. Upadek Babilonu 1—10. II. Idumeyczyków 11. 12. III. I Arabczyków 13—17.

I. 1. Brzemię pustego morza. Jako wicher na południe bieży: tak przyydzie z pußczy, z ziemie straßnéy.

2. Widzenie srogie jest mi okazane. Przewrotny przewrotność broi: a pustoßyciel pustoßy. Pociągnijże Elanue: oblęż Medzie Babilon. Wßelkiemu wzdychaniu jego koniec uczynię.

3. Dla tego napełnione są biodra moje boleścią, a ucisk ogarnął mię, jako ucisk rodzącą. Skrzywiłem się słyßąc, a strwożyłem się widząc.

4. Ulękło się serce moje: strach mię ogarnął. Noc roskoßy moich obróciła mi się w lękanie.

5. Przygotuy stół: niech straż na straży będzie: Jedz, piy: Wstańcie Książęta, smaruycie tarcze.

6. Albowiem tak mi rzekł Pan: Idź, postaw stróża, któryby powiedział cokolwiek uyrzy.

7. I uyrzał wozy, i dwa rzędy jezdnych: wozy, które osłowie, i wozy, które wielbłądzi ciągnęli: i przypatrował się im z wielką bardzo pilnością.

8. Tedy zawołał jako lew: Panie mój, jać stoję na straży * ustawicznie we dnie: nawet, na straży mojéy stawam na każdą noc. * Abak. 2, 1.

9. (A oto w tym przyjachali mężowie na woziech, i jezda dwiema rzędami:) i zawołał strażnik, a rzekł: Upadł, upadł * Babilon, i wßystkie ryte obrazy bogów jego pokrußone o ziemię. * Jer. 51, 8. Objaw. 14, 8. r. 18, 2.

10. Babilon jest gumno moje, i zboże bojewiska mego. Com słyßał od Pana zastępów, Boga Izraelskiego, tom wam opowiedział.

II. 11. Brzemię dumy. Woła na mię ktoś z Seyru: Hey stróżu, co się stało w nocy? Stróżu, co się stało w nocy?

12. Rzekł stróż: Przyßedł poranek, także i noc. Chcecieli ßukać, ßukaycie: nawróćcie się, a przyydźcie.

III. 13. Brzemię na Arabią. Po lesiech Arabii noclegi miewać będziecie, o podróżni Dedańscy.

14. Niech zabieżą pragnącemu, niosąc wodę obywatele ziemie Temańskiéy: z chlebem jego niech wynidą przeciw uciekającemu.

15. Bo przed mieczami uciekać będą, przed mieczem dobytym, przed łukiem napiętym, przed ciężkością bitwy.

16. Gdy tak rzekł Pan do mnie: Że po roku, jaki jest rok najemniczy, ustanie wßystka sława Cedar.

17. A ostatek pocztu strzelców mężnych synów Cedar, będzie umnieyßony. Albowiem to Pan Bóg Izraelski mówił.

Rozdział XXII.

I. Utrapienie Judy 1—14. II. Sobna z urzędu złożony 15—19. III. Eliakim na mieyscu jego sporządzony 20—25.

I. 1. Brzemię doliny widzenia. Cóż ci się stało, żeś wszystka na dachy wstąpiła?
2. Miasto pełne wrzasku i zgiełku: miasto weselące się: pobici twoi, nie są pobici mieczem, ani zginęli w bitwie.
3. Wszystkie Książęta twoje naporząd się rozpierzchnęły, od strzelców powiązani są: znalezieni w tobie, powiązani są wespół, i ci, którzy zdaleka uciekają.
4. Dla tegom rzekł: Odstąpcie * odemnie, abym gorzko płakał: nie kwapcie się cieszyć mię, w spustoszeniu córki ludu mojego. * Jer. 4, 19. r. 9, 1.
5. Albowiem to jest dzień ucisku i podeptania, i zamięszania od Pana, Pana zastępów, w dolinie widzenia: dzień burzenia murów, i wołania na góry.
6. Elam też wziął saydak z wozami ludu wojennego: a Kir okazał tarczą swoję.
7. I stało się, że wyborne doliny twoje napełnione były wozami, a jezdni się potężnie zaszańcowali u bramy.
8. I odkryta była zasłona Judowa: a poglądałeś dnia onego na zbrojownią w domu lasu.
9. I poglądaliście na rozwaliny miasta Dawidowego, bo ich wiele było: i zgromadziły się wody sadzawki dolnéy. * 2 Sam. 5, 7. 9.
10. Także policzyliście domy w Jeruzalem, a rozwaliliście domy na oprawę murów.
11. Uczyniliście też przekop między dwiema murami, dla wód stawu starego: a nie oglądaliście się na tego, co go sprawił. A tego, który go zdawna zbudował, nie widzieliście.
12. Nad to, gdy wołał Pan, Pan zastępów dnia onego, do płaczu i do narzekania, i do obłysienia się, i do przepasania się worem:
13. A oto radość i wesele wasze zabijać woły, i bić owce: a jedząc mięso, i pijąc wino, mówić: Jedzmy, piymy, bo jutro * pomrzemy. * Iz. 56, 12. 1 Kor. 15, 32.
14. Ale to doszło uszu moich, mówi Pan zastępów: Przetoż wam ta nieprawość nie będzie odpuszczona aż pomrzecie, mówi Pan, Pan zastępów.
II. 15. Tak mówi Pan, Pan zastępów: Idź, wnidź do tego Podskarbiego, do Sobny, który jest przełożonym domu, i rzecz:
16. Co ty tu masz? albo kogo tu masz, żeś tu sobie wykował grób? wykowałeś sobie na wysokim mieyscu grób swóy, a wystawiłeś na skale przybytek swóy?
17. Oto Pan, który cię przykrył jako zacnego męża, a który cię kosztownie przyodział:
18. Prętko cię zatoczy jako kulę, do ziemie szerokiéy i przestronnéy, tam umrzesz: tam i wozy sławy twojéy zginą, a hańbo domu Pana swego!
19. A tak wypędzę cię z stanowiska twego, a z urzędu złożę cię.
III. 20. A dnia onego, przyzowię sługi swego Eliakima, syna Helkiaszowego.
21. I oblekę go w szatę twoję, i pasem twoim potwirdzę go, panowanie też twoje dam w rękę jego: i będzie za oyca obywatelom Jeruzalemskim, i domowi Judskiemu.
22. I położę klucz domu Dawidowego na ramieniu jego: gdy * otworzy, nikt nie zawrze; a gdy zawrze, nikt nie otworzy. * Job. 12, 14. Objaw. 3, 7.
23. I wbiję go jako gwóźdź na mieyscu pewnym: a będzie stolicą chwały domu oyca swego.
24. A zawiśnie na nim wszystka sława domu oyca jego, synowie i córki, i wszystko naczynie by naymnieysze: od naczynia, z którego piją, aż do każdego naczynia winnego.
25. Dnia onego, mówi Pan zastępów, będzie wyjęty goźdź, który był wbity na mieyscu pewnym: a będzie przycięty, i upadnie: odcięte będzie i brzemię, które jest na nim, bo Pan mówił.

Rozdział XXIII.

I. Tyru zburzenie 1—14. II. Pobudowanie 15. 16. III. I do Boga nawrócenie 17. 18.

I. 1. Brzemię Tyru. Kwilcie okręty morskie: albowiem zburzony jest, tak, iż nie masz ani domu, ani ktoby przychodził z ziemie Cytym.

2. To mi o nich objawiono. Umilknieycież obywatele wyspy, którą kupcy Sydońscy pływając przez morze napełniali;
3. A którego dochody na wielkich wodach, nasienie Sychor: żniwo jego dochod z rzeki: a w którym był skład narodów.
4. Zawstydź się Sydonie, bo rzekło morze, moc morska, mówiąc: Nie pracuję w porodzeniu, i nie rodzę: i nie wychowywam młodzieńców, ani odchowywam panien.
5. Jako nad powieścią o Egipcie, tak będą żałośni nad powieścią o Tyrze.
6. Przeprawcie się przez morze: kwilcie obywatele wyspy.
7. Toż to jest miasto wasze weselące się? Jego starożytność jest ci ode dni dawnych: ale go zawiodą nogi jego na daleką wędrówkę.
8. Któż to postanowił o Tyrze, który koronuje insze? którego kupcy są Książęty, a kramarze jego sławnymi na ziemi?
9. Pan zastępów postanowił to, aby ohydził pychę wszelkiéy sławy: a żeby do zniewagi przywiódł wszystkie zacne na ziemi.
10. Nawróć się do ziemie swéy, jako rzeka, o córko morska! nie masz ci tam więcéy pasa.
11. Rękę swoję wyciągnął na morze, zatrwożył królestwa: Pan rozkazał o Chanaanie, aby zburzone były twirdze jego.
13. I rzekł: Już się nie będziesz więcéy weseliła, ty zgwałcona panno, córko Syońska. Powstań, przepraw się do Cytym: lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku.
13. Oto ziemia Chaldeyska, ten lud nie był ludem. Assyryyczyk założył ją dla obywatelów pustyń, którzy wystawili zamki jéy, pobudowali pałace jéy: ale on ją w gruz obrócił.
14. Kwilcie okręty morskie: albowiem zburzona jest twirdza wasza.
II. 15. I stanie się dnia onego, że w zapamiętaniu będzie Tyr przez siedmdziesiąt lat, przez wiek Króla jednego. A po siedmidziesiąt lat Tyr znowu będzie miał piosnkę jako piosnkę nierządnice.
16. Weźmi lutnią, obchódź miasto o nierządnico w zapomnienie podana! gray dobrze, długo śpieway, abyś na pamięć przyszła.
III. 17. I stanie się po wyściu siedmidziesiąt lat, że Tyr Pan nawiedzi: ale się on zaś wróci do nierządniczego zysku swego, i będzie nierząd płodził ze wszystkimi królestwy ziemie, na obliczu ziemie.
18. Wszakże kupiectwo jego, i zysk jego będzie poświęcony Panu. Do skarbu odłożony, i zchowany nie będzie: ale tym, którzy mieszkają przed Panem, pożyteczne będzie kupiectwo jego, aby jedli do sytości, a mieli odzienie dobre.

Rozdział XXIV.

I. Powtórzenie proroctw przyszłych 1—12. II. Zachowanie ostanków 13—15. III. Napomnienie ich do chwały Bożéy 16—23.

I. 1. Oto Pan obnaży ziemię, i spustoszy ją, i przemieni oblicze jéy, a rozproszy obywatele jéy.
2. I będzie jako lud pospolity * tak i Książę: jako sługa, tak pan jego: jako dziewka, tak pani jéy: jako kupujący, tak przedawający: jako pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożycza: jako lichwiarz, tak ten, co lichwę dawa. * Ozeas. 4, 9.
3. Wielce obnażona będzie ziemia, i bardzo złupiona: albowiem Pan mówił to słowo.
4. Płakać będzie i upadnie ziemia: zwątleje i obali się okrąg ziemski: zemdleją wysokie narody ziemskie.
5. Przeto, że ta ziemia splugawiona jest, pod obywatelami swoimi: albowiem przestąpili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne.
6. Dla tego przeklęctwo pożrze ziemię, a zniszczeją obywatele jéy. Dla tego popaleni będą obywatele ziemie, a mało ludzi zostanie.
7. Smęcić się będzie moszcz, uwiędnie winna macica, wzdychać będą wszyscy wesołego serca.
8. Ustanie wesele * bębnów, ustanie wykrzykanie weselących się, ucichnie wesele cytry. * Jer. 16, 9. r. 25, 10. Ezech. 26, 13. Ozeas. 2, 11.
9. Nie będą pić wina z śpiewaniem: gorzki będzie napóy mocny pijącym go.

10. Starte będzie miasto próżności, każdy dom zawarty będzie, aby do niego nie wchodzono.
11. Narzekanie będzie na ulicach dla wina: zaćmione będzie wszelkie wesele, a przeniesie się radość ziemie.
12. Spustoszenie w mieście zostanie: a bramy zburzone będą.
II. 13. Albowiem tak będzie w pośrzód ziemie, w pośrzodku narodów, jako gdy otrzęsą oliwy, i jako bywa z gronami, gdy się dokona zbieranie wina.
14. Ci podniosą głos swój, wykrzykać będą, w zacności Pańskiéy wykrzykać będą, i przy morzu.
15. Przetoż w dolinach wysławiaycie Pana, na wyspach morskich imię Pana Boga Izraelskiego.
III. 16. Od kończyn ziemie słyszymy piosnkę, o sławie sprawiedliwego. Alem ja rzekł: Wychudłem, wychudłem, biada mnie. Przewrotni przewrotność broją: przewrotność, mówię, bez wszelkiego wstydu broją.
17. Strach, i dół, i sidło przyydzie na cię, który mieszkasz na ziemi.
18. I stanie się, że kto ucieczе przed wieścią strachu, wpadnie * w dół: a kto wylezie z dołu, poimany będzie sidłem: bo upusty z wysokości otworzone będą, a zatrząsną się grunty ziemie. * Jer. 48, 44.
19. Rozstępując rozstąpi się ziemia: rozsiadając rozsiądzie się ziemia: porusząc poruszy się ziemia.
20. Chwiejąc, chwiać się będzie ziemia jako pijany, a przeniesiona będzie jako budka: bo ją obciąży nieprawość jéy, i upadnie, a więcéy nie powstanie.
21. A dnia onego, nawiedzi Pan woysko wysokie na wysokości: także i Króle ziemskie na ziemi.
22. I będą zgromadzeni, jako zgromadzeni bywają więźniowie do ciemnice, a będą zamknieni w tarasie: po wielu, mówię, dni nawiedzeni będą.
23. I zasroma się * miesiąc, a zawstydzi się słońce, gdy królować będzie Pan zastępów, na górze Syońskiéy, i w Jeruzalemie, i przed starcami swymi w wielkiéy sławie.
* Izai. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel. 2, 31. r. 3, 15.

Rozdział XXV.

I. Dziękczynienie za wybawienie 1—5. II. Dobrodzieystwa zgotowane w Chrystusie Panu 6—12.

I. 1. Panie, tyś Bóg mój, wywyższać cię będę, i wysławiać będę, imię twoje: boś uczynił rzeczy dziwne: rady twe zdawna postanowione, są wierną prawdą.
2. Albowiemeś miasta obrócił w mogiłę: miasto obronne w rozwaliny: pałace cudzoziemców, aby nie były miastem, i aby nie były znowu na wieki budowane.
3. Dla tego cię wielbić będzie lud możny: miasta narodów srogich ciebie się bać będą.
4. Albowiemeś ty był twirdzą ubogiemu, zamkiem nędznemu w ucisku jego, ucieczką przed powodzią, zasłoną przed gorącem: gdyż wściekłość okrutników, była jako powódź, podwracająca ścianę.
5. Huk cudzoziemców potlumiłeś, jako gorącość w suszą: jako gorącość cieniem obłoku, tak okrucieństwo okrutników potłumione.
II. 6. I sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na téy górze * ucztę z rzeczy tłustych: ucztę z wystałego wina: z rzeczy tłustych, szpik w sobie mających, z wina wystałego i czystego.
* Matt. 22, 2. Łuk. 14, 16.
7. I skazi na téy górze zasłonę, która zasłania wszystkie ludzie: i przykrycie, którym są przykryci wszyscy narodowie.
8. Połknie śmierć * w zwycięstwie, a Pan panujący otrze † łzę każdego oblicza: i pohańbienie ludu swego odeymie ze wszystkiéy ziemie, bo Pan mówił.
* Kor. 15, 54. † Objaw. 7, 17. r. 21, 4.
9. I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest: oczekawaliśmy go, i wybawił nas. Ten ci jest Pan, któregośmy oczekawali: weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego.
10. Albowiem na téy górze odpocżynie ręka Pańska: a Moab podeptany od niego będzie, jako plewa w gnój wdeptana bywa.
11. I wyciągnie ręce swoje w pośrzód jego, jako je wyciąga pływacz ku pływaniu: a poniży wyniosłość jego łokciami rąk swoich.

12. A tak obronę i wysokość murów twoich pochyli, poniży i powali na ziemię, aż do prochu.

Rozdział XXVI.

Pieśń wdzięczności, za wybawienie z duchownego i cielesnego Babilonu.

1. Dnia onego śpiewana będzie ta pieśń w ziemi Judskiéy: Mamy miasto obronne, Bóg zbawieniem opatrzył mury i baszty jego.
2. Otwórzcie bramy, a niech wnidzie naród sprawiedliwy, który strzeże wszelkiéy prawdy.
3. Człowieka spolegającego na tobie zachowywasz w pokoju, w pokoju mówię, bo w tobie dufa.
4. Miéycie nadzieję w Panu, aż na wieki, boć w Panu, w Panu jest skała * wieczna. * Ps. 18, 3.
5. Ale poniża mieszkające na wysokości: miasto wyniosłe poniża: poniża je aż do ziemie, i ztrąca aż do prochu.
6. Depce je noga: nogi ubogiego, stopa nędzników.
7. Ścieżka sprawiedliwego jest prosta: prostą drogę sprawiedliwego wyrównywasz.
8. Na drodze sądów twoich Panie oczekawamy cię; żądość duszę naszéy jest do imienia twego, i do wspominania na cię.
9. Dusza moja żąda cię w nocy: owszem duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam. Albowiem gdy się sądy twoje odprawują na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego.
10. Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości: w ziemi prawości nieprawość czyni, a nie dba nic na majestat Pański.
11. Panie, choć wywyższona jest ręka twoja, przecię tego nie widzą: uyrzą, ale pohańbieni będą, zayrząc ludowi twemu: nad to i ogień te nieprzyjacioły twoje pożrze.
12. Panie, zrządzisz nam pokóy: bo wszystko co się działo przy nas, czyniłeś * ku dobremu naszemu.
* Rzym. 8, 28.
13. Panie Boże nasz, panowalić nad nami inni panowie oprócz ciebie: Ale myśmy tylko, w tobie ufając wspominali na imię twoje.
14. Pomarli, nie ożyją: martwymi będąc, nie powstaną: przeto, żeś je nawiedził i wykorzenił, i wygładził wszystkę pamiątkę ich.
15. Rozmnożyłeś naród o Panie, rozmnożyłeś naród: uwielbionyś jest, acześ go był zapędził na wszystkie granicę ziemie.
16. Panie, w ucisku szukali cię: gdyś je karał, wylewali modlitwy swe.
17. Jako brzemienna, gdy się przybliża ku rodzeniu boleje, i woła w boleściach swoich: takieśmy byli przed obliczem twoim Panie.
18. Poczęliśmy, boleliśmy, aleśmy tylko jakoby wiatr porodzili, a żadnegośmy wybawienia ziemi nie sprawili, i nie upadli mieszkający na okręgu ziemskim.
19. Ożyją umarli twoi, trupy moje wstaną, gdy rzeczesz: Ocućcie się, a śpiewaycie mieszkający w prochu. Albowiem rosa twoja, będzie jako rosa na ziołach: ale niezbożne o ziemię uderzysz.
20. Idź ludu móy, wnidź do komor swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą: skryy się na maluczką chwilkę, dokąd nie przeminie * rozgniewanie.
* Ps. 30, 6. Izai. 54, 8.
21. Albowiem oto Pan wychodzi z mieysca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi: tedy ziemia odkryje krew swoję, a nie zakryje daléy pobitych swoich.

Rozdział XXVII.

I. Bóg nieprzyjacioły zetrze 1. II. A swoje opatrować, i bronić ich będzie 2—13.

I. 1. Dnia onego, nawiedzi Pan mieczem swoim srogim, wielkim i mocnym, Lewiatana węża długiego, i * Lewiatana węża skrąconego: a zabije smoka, który jest w morzu.
* Job. 26, 13.
II. 2. Dnia onego, śpiewaycie o winnicy wybornego wina.
3. Ja Pan, który jéy strzegę, co chwilka odwilżać ją będę, a żeby jéy kto nie psował, w nocy i we dnie strzedz jéy będę.
4. Zapalczywości żadnéj we mnie nie masz. Ktoż mi da oset albo ciernie, abym przeciwko niéy walczył, i spalił ją do szczętu?
5. Izali kto uymie siłę moję, aby

uczynił pokóy ze mną: aby pokóy mówię uczynił ze mną?
6. Przyydzie do tego, że się Jakób rozkorzeni, zakwitnie i rozrodzi się Izrael, i napełni okrąg ziemski owocem.
7. Bo izali go tak uderzył, jako uderzył nieprzyjaciela jego? albo izali go zamordował, jako inni są zamordowani od niego?
8. Owszem miernie go karał, i w ten czas, gdy go wypychał, i gdy go nieprzyjaciel wiatrem swoim gwałtownym, w dzień wschodniego wiatru, zabierał.
9. Przetoż tym sposobem oczyściona będzie nieprawość Jakóbowa: a tenci jest wszystek pożytek, że odeymie * grzech jego, gdy rozrzuci wszystko kamienie ołtarza, jako kamienie wapienne rozszarpane, a nie ostoją się gaje, i obrazy † słoneczne. * Zach. 3, 9. † 3 Moy. 26, 30.
10. Gdy miasto obronne spustoszeje, a będzie mieszkaniem porzuconym i opuszczonym jako pustynia: tam się paść, i tam legać będzie cielec, i ogryzie latorośli jego.
11. Gdy poschną gałązki jego, pokruszone będą, a niewiasty przyszedłszy, zapalą je. Albowiem ten lud nie ma żadnego rozumu: Przetoż nie zmiłuje się nad nim który go uczynił, a który, go stworzył, nie zlituje się nad nim.
12. Dnia onego, gdy się Pan będzie mścił od łożyska rzeki, aż do potoku Egipskiego, wy synowie Israelscy po jednemu zebrani będziecie.
13. Stanie się też dnia onego, że zatrąbią w trąbę wielką, i przyydą którzy byli poginęli w ziemi Assyryyskiéy, i którzy byli zagnani do ziemie Egipskiéy: i będą się Panu kłaniali na górze świętéy w Jeruzalemie.

Rozdział XXVIII.

I. Lud Izraelski strofuje, pomstą Bożą im grożąc 1—4. II. Ostanki cieszy, a przypomniawszy grzechy ich 5—21. III. Do pokuty upomina 22—29.

I. 1. Biada pyszněy koronie, pijanicom z Efraima, i kwiatowi opadłemu z ozdoby sławy swojéy: biada tym, którzy rządzą doliną bardzo urodzayną, i znikczemniałym od wina.
2. Oto możny i silny Pański będąc jako nawałność gradu, jako wicher wywracający, jako bystrość wód gwałtownéy powodzi uderzy ją o ziemię ręką swą.
3. Nogami podeptana będzie pyszna korona, pijanicy Efraimscy.
4. Tedy się stanie, że kwiat opadający z ozdoby i sławy swojéy, tych, którzy rządzą doliną bardzo urodzayną będzie jako owoc skołozrzy, pierwéy niż lato bywa: który skoro kto obaczy, nie puści go z ręki aż go zje.
II. 5. Dnia onego, będzie Pan zastępów koroną ozdoby, i koroną sławy ostatkowi ludu swego:
6. I duchem sądu, siedzącemu na sądzie: a mocą tym, którzy odpierają bitwę aż do bramy.
7. Ale i ci od wina błądzą, i od mocnego napoju potaczają się. Ksiądz i Prorok błądzą od mocnego napoju, utonęli w winie, potaczają się od mocnego napoju: błądzą w widzeniu, potykają się w sądzie.
8. Albowiem wszystkie stoły ich pełne są zwracania i plugastwa, tak, aż mieysca nie stawa.
9. Kogożby uczyć miał umiejętności? a komu da zrozumieć co słyszał? Izali ostawionym od mleka, a odsadzonym od piersi?
10. Ponieważ podawał im przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem: przepis za przepisem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę owdzie.
11. A wszakże jakoby nieznajomą * mową, i językiem obcym mówił do ludu tego. * Kor. 14, 21.
12. A gdy im rzekł: Toć jest odpoczynienie. Sprawcie odpoczynek spracowanemu, Toć jest odpoczynienie: Ale oni nie chcieli słuchać.
13. I będzie im słowo Pańskie, przykazanie za przykazaniem, przykazanie za przykazaniem: przepis za przepisem, przepis za przepisem: trochę tu trochę owdzie: na to aby szli, a padłszy wznak, stłukli się, a uwikłani będąc, pochwytani byli.
14. Przetoż słuchaycie słowa Pańskiego mężowie naśmiewcy, panujący nad tym ludem, który jest w Jeruzalem.
15. Dla tego że mówicie: Uczyniliśmy przymierze z śmiercią, i z pie-

kłem mamy porozumienie, bicz gwałtowny nas nie doydzie gdy przechodzić będzie: bośmy położyli kłamstwo za ucieczkę swoję, a pod fałszem utailiśmy się:
16. Dla tegoż tak powiedział panujący Pan: Oto ja za grunt kładę w Syonie * kamień, kamień doświadczony, węgielny, kosztowny, gruntownie ugruntowany: Kto wierzy, nie pokwapi † się. * Ps. 118, 22. Matt. 21, 42. Dzie. 4, 11. 1 Piotr. 2, 6. 7. † Rzym. 9, 33. r. 10, 11.
17. A wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi: i potłucze grad nadzieję omylną, a ucieczkę wody zatopią.
18. A tak zgładzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekłem nie ostoi się: gdy bicz gwałtowny przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani.
19. Kiedy jedno pocznie przechodzić, pochwyci was: bo na każdy poranek przechodzić będzie we dnie i w nocy. A sam postrach przywiedzie was ku zrozumieniu tego, coście słyszeli.
20. Zwłaszcza iż krótsze będzie łoże, niżby się kto mógł rozciągnąć: i nakrycie wąskie, choćby się skurczył.
21. Albowiem Pan powstanie jako na górze * Perazym, a rozgniewa się jako w dolinie † Gabaon, aby wykonał sprawę swoję, niezwyczayną sprawę swoję, i aby dokończył sprawy swojéy, niezwyczaynéy sprawy swojéy. * 2 Sam. 5, 20. 1 Kron. 14, 11. † Joz. 10, 11. 12. 2 Sam. 5, 25. 1 Kron. 14, 16.
III. 22. A tak teraz nie naśmieway cie się, aby się nie zmocniły zwiąski wasze: bom o pewnym zepsowaniu wszystkiéy ziemie słyszał od Pana, Pana zastępów.
23. Nadstawiaycie uszu, a słuchaycie głosu mego, bądźcie pilni, a słuchaycie mowy mojéy.
24. Izali każdego dnia oracz orze, aby siał? przegania brozdy, a włoczy rolą swoję?
25. Izali zrównawszy wierzch jéy, nie rozsiewa wyki, i nie roztrząsa kminu, i nie sieje pszenice wybornéy, i jęczmienia przedniego, i orkiszu na mieyscu sposobnym?
26. Bo go uczy rostropności Bóg jego, i naucza go.
27. Wyki nie młocą okowanym naczyniem, ani taczają koła wozowego po kminie: ale kijem wybijają wykę, a kmin laską.
28. Pszenica młocona bywa: wszakże i téy nie zawżdy młocić będzie, ani jéy potrze kołem woza swego, ani jéy zębami jego pokruszy.
29. I toć od Pana zastępów wyszło: Który jest dziwny w radzie, a wielmożny w rzeczy saméy.

Rozdział XXIX.

I. Prorokuje o spustoszeniu miasta Jeruzalem przez Assyryyczyki 1—8. II. Przyczyny tego wylicza 9—16. III. Nawrócenie poganów i Żydów do Pana opisując 17—24.

I. 1. Biada Aryelowi, Aryelowi miastu: w którym mieszkał Dawid przydaycie rok do roku, niechay rzeżą barany.
2. Jednak ucisnę Aryela, i będzie smętek i żałość, bo mi będzie jako Aryel.
3. Położę się zaiste obozem w około przeciwko tobie, i ścisnę cię wałami, i wystawię przeciwko tobie baszty.
4. Tedy będąc zniżone, z ziemie mówić będziesz, i z prochu szeptać będzie mowa twoja: będzie mówię głos twóy, jako wieszczka z ziemie, a z prochu mowa twoja szeptać będzie.
5. Bo mnóstwo nieprzyjaciół twoich, będzie jako proszku drobnego: a zgraja okrutników, jako plew latających: a to się nagle w oka mgnieniu stanie.
6. Od Pana zastępów nawiedzone będzie gromem i trzęsieniem ziemie, i głosem wielkim, wichrem i burzą, i płomieniem ognia pożerającego.
7. Ale jako sen widzenia nocnego, tak będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko Aryelowi, i wszystkich bojujących przeciwko niemu, i twirdzom jego, i tych, którzy go uciskają.
8. Będzie mówię, jako gdy się śni głodnemu, jakoby jadł; ale gdy się ocuci, alić czczy żywot jego; i jako gdy się śni pragnącemu jakoby pił, a gdy się ocuci, alić zemdlony zostawa, a dusza jego pragnie: tak będzie zgra-

ja wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syońskiéy.

II. 9. Jakoż tedy odwłaczacie, choćbyście się zdumiewać mieli: roskoszujecie, choćbyście mieli na pomoc wołać! Opili się, ale nie winem: potaczają się, ale nie od mocnego napoju.

10. Bo was napełnił Pan duchem snu twardego, i zawarł oczy wasze: Proroków i Książąt waszych naopatrzniejszych oczy zasłonił.

11. Przetoż wam wszelkie widzenie podobne jest słowom ksiąg zapieczętowanych: które danoliby temu, co zna pismo, a rzeczono; Czytay to proszę: tedy odpowie: Nie mogę, bo są zapieczętowane.

12. A danoliby księgę temu, co nie zna pisma, a rzeczono; Czytay to proszę: tedy odpowie: Nie znam pisma.

13. Bo mówi Pan; Przeto, że ten lud przybliża się do mnie * usty swymi, a czci mię wargami swymi: a serce jego dalekie jest odemnie, a bojaźni, którą się mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się:
* Matt. 15, 8. Mark. 7, 6.

14. Dla tego Ja też sobie dziwnie pocznę z tym ludem, dziwnie i cudownie: I zginie mądrość * mądrych jego, a rozum rostropnych jego skryje się. * Jer. 49, 7. Abd. w. 8. 1 Kor. 1, 19.

15. Biada tym, którzy głęboko przed Panem ukrywają radę! których każda sprawa dzieje się w ciemności, i mówią: Kto widzi? Kto wie o nas?

16. Przewrotne myśli wasze są jako glina * garncarska. Izali rzecze robota † o tym, co ją urobił; Nie urobił mię: i ulepienie izali rzecze o tym, co je ulepił; Nie rozumiał.
* Jer. 18, 6. † Izai. 10, 15. r. 45, 9.

III. 17. Izali po maluczkim i króciuchnym czasie nie obróci się Liban w pole: a pole za las poczytane nie będzie?

18. I usłyszą dnia onego głuszy słowa ksiąg: a z mroku i ciemności, oczy ślepych patrzać będą.

19. Ale cisi, nader się rozweselą w Panu: a ubodzy ludzie rozradują się w świętym Izraelskim.

20. Gdy ustanie okrutnik, a zniszczeje naśmiewca, i wykorzenieni będą wszyscy, którzy pilnowali nieprawości.

21. Którzy winują człowieka dla słowa: a na tego, * który je strofuje, w bramie sidła stawiają, i bez przyczyny do upadku przywodzą sprawiedliwego. * Amos 5, 10.

22. Przetoż tak mówi o domu Jakóbowym Pan, który odkupił Abrahama: Już daléy nie będzie zawstydzony Jakób, ani więcéy twarz jego zblednie.

23. Albowiem gdy uyrzy syny swoje, dzieło rąk moich w pośrodku siebie, poświącające imię moje: tedy będą poświącać Świętego Jakóbowego, a Boga Izraelskiego bać się będą.

24. I staną się rozumnymi błądzący duchem: a szemracze nauczą się umiejętności.

Rozdział XXX.

I. Narzeka nad grzechami Judskimi 1 — 11. II. Upornym grozi 12 — 17. III. Pokutującym łaskę obiecuje 18 — 21. IV. Sąd Boży nad Assyryczykami 22 — 33.

I. 1. Biada synom odpornym, mówi Pan, którzy czynią radę, ale nie ze mnie: i nakrywają ją nakryciem, ale nie z ducha mojego, aby przyczyniali grzechu do grzechu.

2. Którzy chodzą a zstępują do Egiptu, nie radząc się ust moich, aby się zmocnili mocą Faraonową, i ukryli się w cieniu Egipskim.

3. Bo moc Faraonowa będzie wam ku zawstydzeniu a ucieczka do cieniu Egipskiego ku pohańbieniu.

4. Przeto, że byli w Soan Książęta jego, a posłowie jego do Chanes chodzili.

5. Wszystkie do hańby przywiedzie, przez lud, który im nie będzie ku dogodzie, ani ku pomocy, ani ku pożytkowi: ale tylko ku zelżywości i ku hańbie.

6. Brzemię odniosą na bydlętach południowych do ziemie ucisku i utrapienia (zkąd pochodzi lew i szczenię lwie, żmija i smok ognisty latający) odniosą mówię na grzbietach bydlątek bogactwa swoje, i na garbie wielbłądów skarby swoje, do ludu, który im nic nie pomoże.

7. Bo Egipczanie daremno i próżno pomagać będą. Dla tego to ogłaszam, że ich moc jest, siedzieć w pokoju.

8. Terazże idź: Napiß to na tablicy przed oczyma ich: a na księgach to wyrysuy, aby to trwało do dnia ostatniego, i aż na wieki wieków.

9. Że ten lud jest * odporny, synowie kłamliwi: Synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pańskiego.
* Dzie. 7, 52.

10. Którzy mówią Widzącym: Nie miewaycie widzenia; a Prorokom: Nie prorokuycie * nam co prawego jest: mówcie nam rzeczy † przyjemne, prorokuycie oßukanie. * Amos 2, 12. r. 7, 12. † Jer. 6, 14. Ezech. 13, 16. 2 Tym. 4, 3.

11. Ustąpcie z drogi, zeydziecie z ścießki: niech będzie daleki od oblicza naßego Święty Izraelski.

II. 12. Przetoż tak mówi Święty Izraelski: Iż gardzicie tym słowem, a ufacie w potwarzy i w przewrotności, i spolegacie na niéy:

13. Dla tego wam nieprawość będzie jako mur przerwany upadający, i jako wydęcie na murze wysokim, którego bywa nagłe i prętkie obalenie.

14. I pokrußy * ją, jako się krußy ztłuczone naczynie garncarskie: a tak mu nie zfolguje: iż się nie znaydzie po ztłuczeniu jego i skorupa, którąby mógł nabrać ognia z ogniska, albo naczerpać wody z kałuże. * Ps. 2, 9.

15. Albowiem tak mówi Panujący Pan, Święty Izraelski: Jeźli się nawrócicie i uspokoicie się: zachowani będziecie: W milczeniu i w nadziei będzie moc waßa: Ale nie chcecie.

16. Owßem mówicie: Nie tak, ale na koniach uciec zemy: Przetoż uciekać będziecie. Na prętkich koniach ujedziemy: ale prętßy będą ci, którzy was gonić będą.

17. Tysiąc ich uciecze * przed okrzyknieniem jednego, a przed okrzyknieniem pięci wßyscy uciecze cie: aż zostaniecie jako maßt † na wierzchu góry, a jako chorągiew na pagorku.
* 3 Moy. 26, 8. 5 Moy. 8, 25. r. 37, 30. † 5 Moy. 28, 62.

III. 18. A dla tegoć Pan czekać będzie, aby się zmiłował nad wami, i dla tego się wywyżßy, aby się zlitował nad wami: Albowiem Pan jest Bogiem sądu: Błogosławieni * wßyscy, którzy nań oczekawają.
* Ps. 2, 12. Ps. 34, 9. Przyp. 16, 20. Jer. 17, 7.

19. Bo lud na Syonie i w Jeruzalem będzie mießkać: płakać więcéy nie będzieß: Zapewne zlituje się * nad tobą, na głos wołania twego: a skoro usłyßy, ozwieć się.
* Ps. 91, 15. Izai. 58, 9.

20. A choć wam Pan da chleb utrapienia, i wodę ucisku, jednak nie odlecą więcéy od ciebie nauczyciele twoi, ale oczy twoje patrzać będą na nauczyciele twoje.

21. I ußy twoje usłyßą słowo z tyłu do ciebie mówiącego: Tać jest droga, chodźcie po niéy: lubbyście się w prawą, albo w lewą udali.

IV. 22. Tedy zarzucicie okrycie srebrnych swoich bałwanów rytych, i odzienie złotych swoich bałwanów odlewanych: rozproßyß je jako plugastwo * niewiasty przyrodzoną niemoc cierpiącéy: a rzeczeß im: Precz ztąd.
* 3 Moy. 15, 19. 4 Moy. 5, 3.

23. Da Bóg i deßcz * na siewy twoje, którymibyś posiał ziemię a chleb z urodzaju ziemie będzie syty, i obfity: dnia onego paść się będą i bydła twoje na pastwisku ßerokim.
* 5 Moy. 11, 14. Ezech. 34, 26.

24. Woły także i osłowie sprawujący ziemię, pastwę czystą jeść będą, która opałką i łopatą wywiana bywa.

25. I będą na każdéy górze wysokiéy, i na każdym pagórku wyniosłym strumienie i potoki wód, w dzień porażki wielkiéy, gdy wieże upadną.

26. Światłość też miesiąca będzie jako światłość słoneczna: a światłość słoneczna będzie w siedmiornasób, jako światłość siedm dni: dnia którego zawiąże Pan złamanie ludu swego, a ranę zbicia jego uleczy.

27. Oto imię Pańskie przychodzi z daleka, zapaliła się popędliwość jego, i ciężka jest ku znoßeniu: wargi jego pełne są gniewu: a język jego jako ogień pożerający.

28. A Duch jego jest jako rzeka wylewająca, która aż do gardła sięga: aby przewiewał narody, ażby się wniwecz obrócili, a wędzidłem kiełznał czeluści narodów.

29. Tedy zaśpiewacie, jako gdy się w nocy obchodzi uroczyste święto: a rozweselicie się w sercu jako * ten, który idzie z piszczałką, idąc na górę Pańską do † skały Izraelskiey.
* Ps. 42, 5. † 5 Moy. 32, 4. 2 Sam. 22, 32. Ps. 18, 3. Ps. 73, 26. Izai. 26, 4.
30. Gdy da usłyszeć Pan wielmożność głosu swego, i wyciągnione ramię swoje okaże w popędliwości gniewu swojego, i w płomieniu ognia pożeraiącego z rosproszeniem, z gwałtownym dżdżem, i z gradem kamiennym.
31. Bo od głosu Pańskiego ztarty będzie Assyryyczyk który inne kijem bijał.
32. I stanie się, że na samym każde uderzenie kijowe, którym go Pan uderzy, znaczne będzie, gdy z bębny i z lutniami, i z bitwą wesołą walczyć będzie przeciwko niemu.
33. Albowiem dawno już jest nagotowane piekło: i dla samego króla nagotowane jest: które głębokie i szerokie uczynił, podniaty jego ognia i drew siła jest: poddymanie Pańskie jako rzeka starczana zapala je.

Rozdział XXXI.

I. Ogłoszenie karania na lud Izraelski, który się do Egiptu o pomoc uciekł, także i na same Egipczany 1—5. II. Napomnienie do pokuty 6. 7. III. Upadek Assyryyczyków 8. 9.

I. 1. Biada tym, którzy zstępują do Egiptu o pomoc, a na koniach spolegaią, i ufaią w wozach że ich wiele, i w jezdnych iż są mocni bardzo: a nie oglądaią się na Swiętego Izraelskiego, a Pana nie szukaią.
2. Ale on też jest mądry: przetoż przywiedzie złe, a słów swoich nie odmieni: lecz powstanie przeciw domowi złośników i przeciwko ratunkowi tych, którzy broją nieprawość.
3. Albowiem Egipczanie są ludzie a nie Bóg, a konie ich ciało, a nie duch: przetoż skoro Pan wyciągnie rękę swą, padnie i pomocnik, padnie i ten, któremu dawaią pomoc: a tak wszyscy społem zginą.
4. Bo tak rzekł Pan do mnie: Jako gdy ryczy lew, i szczenię lwie nad łupem swym, a choć zwoływaią przeciwko niemu gromadę pasterzów, przecię się on wrzasku ich nie lęka, ani się korzy przed hukiem ich: tak Pan zastępów zstąpi, aby walczył o górę Syońską, i o pagórek jéy.
5. Jako ptacy lataią około gniazda swego, tak obroni Pan zastępów Jeruzalem, i owszem broni i wybawia; a przechodząc z pomstą zachowa.
II. 6. Nawróćcie się do tego, od którego głęboko zabrnęli synowie Izraelscy.
7. Albowiem dnia onego, odrzuci * każdy bałwany swe srebrne, i bałwany swe złote, których wam naczyniły ręce wasze na grzech. * Izai. 2, 20.
III. 8. I upadnie Assyryyczyk od miecza, nie męskiego, a miecz nie człowieczy pożrze go: i uciecze przed mieczem, a młodzieńcy jego hołdownikami będą.
9. A tak opokę swoję od strachu minie, a Książęta jego ulękną się przed chorągwią, mówi Pan; którego ogień jest na Syonie, a piec w Jeruzalemie.

Rozdział XXXII.

I. Proroctwo o królestwie Pana Chrystusowym 1—8. II. Spustoszenie ziemie Judzkiéy 9—14. III. Obietnica o duchu Swiętym i sprawach jego 15—20.

I. 1. Oto Król będzie królował w sprawiedliwości, a Książęta w sądzie panować będą.
2. Bo mąż on będzie jako zasłona od wiatru, i jako zakrycie przed powodzią: Jako strumienie wód na miejscu suchym: jako cień skały wielkiéy w ziemi upragnionéy.
3. I nie będą się błąkać oczy widzących: i uszy słuchających pilnie słuchać będą.
4. Serce głupich zrozumie umiejętność: a język zająkających się prętko i zrzetelnie mówić będzie.
5. I nie będą więcéy zwać nieszlachetnego, szlachetnym: a skąpy nie będzie słynął szczodrym.
6. Przeto, że nieszlachetny o nieszlachetności * mówi, a serce jego zmyśla nieprawość, aby wykonał obłudność, a mówił przeciwko Panu zdrożnie: aby wyniszczył duszę łaknącego, a napóy pragnącego odjął.
* 1 Sam. 24, 14. Izai. 24, 16.
7. Skąpego też usiłowania złe są: bo chytrze obmyśla jakoby wniwecz

obrócił utrapione słowy kłamliwymi, i mówił przeciwko nędznemu przed sądem.
8. Ale szczodrobliwy * o szczodrobliwości myśli, a przy szczodrobliwości stać będzie. * Łuk. 6, 45.
II. 9. Niewiasty spokoyne powstańcie: słuchaycie głosu mego, córki bespieczne, bierzcie w uszy swe powieści moje.
10. Przez wiele dni i lat trwożyć się będziecie, wy bespieczne: albowiem ustanie zbieranie wina, a sprzątanie urodzajów nie będzie.
11. Zatrwóżcie się, a ulęknicie się, bespieczne, zewleczcie się, i obnażcie się, a przepaszcie biodra wasze.
12. Kwiląc nad piersiami, nad rolami roskosznymi, i nad winną macicą urodzayną.
13. Na ziemi ludu mojego ciernie i oset wyrośćie: owszem na wszystkich domach wesołych miasta radującego się.
14. Albowiem pałac opuszczony będzie, huk miasta ustanie, zamek i baszty jaskiniami zostaną aż na wieki, na radość dzikim osłom, i na pastwiska trzodom.
III. 15. Póki nie będzie wylany na nas duch z wysokości, a nie obróci się pustynia w pole urodzayne, a pole urodzayne, za las poczytane nie będzie.
16. I będzie sąd przemieszkiwał * na puszczy, a sprawiedliwość pole urodzayne osiędzie. * Izai. 29, 17.
17. I będzie pokóy dzieło sprawiedliwości, a skutek sprawiedliwości, odpoczynienie i bespieczność aż na wieki.
18. Bo będzie mieszkał lud móy w przybytku pokoju, i w przybytkach bespiecznych, i w odpoczywaniu spokoynym.
19. Choćby i grad spadł na las, a miasto bardzo poniżone było.
20. Błogosławieni jesteście, którzy siejecie na wszelakich mieyscach urodzaynych, wpuszczając tam woły i osły.

Rozdział XXXIII.

I. Proroctwo o pomście nad Assyryyczykami 1 — 19. II. Obietnica własnym kościoła Bożego członkom uczyniona 20 — 24.

I. 1. Biada tobie, który łupisz, chociaś sam nie złupiony, i który zdradzasz, chociaś sam nie był zdradzony. Gdy łupić przestaniesz, będziesz też złupiony: gdy zdradzać przestaniesz, będą cię też zdradzać.
2. Panie, zmiłuy się nad nami, ciebie oczekiwamy. Bądź ramieniem swoich, na każdy poranek, a zbawieniem naszym czasu utrapienia.
3. Przed głosem ogromnym rozpierzchną się narodowie: przed wywyższeniem twoim rozproszą się poganie.
4. I będą zebrane łupy wasze, jako zbierają chrząszcze: a jako przypada szarańcza, tak oni przypadną na nie.
5. Pan będzie wywyższony: bo mieszka na wysokości: napełni Syon sądem i sprawiedliwością.
6. Mądrość i umiejętność będzie utwirdzeniem czasów twoich, siłą i obfitym zbawieniem twym: a boiaźń Pańska skarbem twoim.
7. Oto mocarze ich wołają * na dworze: posłowie pokoju gorzko płaczą. * 1 Król. 18, 37.
8. Spustoszały drogi, przestano ścieszką chodzić, złamał przymierze, znieważył miasta, a człowieka za nic sobie nie ma.
8. Płakała i zwątlała ziemia: zawstydzony jest Liban, i uwiądł: Saron się stał jako pustynia, i otłuczony Basan i Karmel.
10. Teraz powstanę mówi Pan: teraz się wywyższę, teraz się podniosę.
11. Począwszy słomę, urodzicie mierzwę: duch wasz was pożrze jako ogień.
12. I będą narodowie, jako wypalone wapno: będą jako ciernie wycięte, ogniem spalone.
13. Słuchaycie, którzyście daleko, com uczynił: a bliscy poznaycie moc moję.
14. Zlękli się na Syonie grzesznicy, strach zdiął obłudniki mówiące: Któż z nas ostać się może przed ogniem pożerającym? Któż z nas ostać się może przed płomieniem wiecznym?
15. Ten, który chodzi * w sprawiedliwości, a mówi co jest prawego: Który się zyskiem niesprawiedliwym brzydzi: Który otrząsa ręce swe, aby darów nie brał: Który zatula uszy swe, aby nie słuchał o rozlaniu krwie, i zamruża oczy swoje, aby nie patrzył na złe. * Ps. 15, 2.

16. Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego: Chleb jego dany mu będzie, wody jego nie ustaną.
17. Króla w piękności jego oglądają oczy twoje: uyrzą i ziemię daleką.
18. Serce twoje będzie rozmyślało o strachu mówiąc: Gdzie teraz jest * pisarz? gdzież teraz jest poborca? gdzież jest obliczający wieże? * 1 Kor. 1, 20.
19. Ludu okrutnego nie oglądasz, ludu głębokiéy mowy, któregoś nie słychał, i języka obcego, któregobyś nie rozumiał.
II. 20. Weyrzy na Syon, miasto uroczystych świąt naszych: oczy twoje niechay patrzają na Jeruzalem, na mieszkanie spokoyne, na namiot, który nie będzie przeniesion: kołki jego na wieki się poruszą, a żaden powróz jego nie zerwie się.
21. Przeto, że nam na tym mieyscu Pan wielmożny jest rzekami strumieni szerokich: po których nie poydą z wiosłami, ani okręt wielki po nim przechodzić będzie.
22. Bo Pan jest sędzia nasz, Pan zakonodawca nasz: Pan Król nasz, on nas zbawi.
23. Osłabiały powrozy twoje, nie będą mogły w klubie zatrzymać masztu twego, ani rozciągną żaglów. Tedy rozdzielone będą łupy korzyści wielkiéy, że i chromi rozchwycą łupy.
24. A nie rzecze żaden z obywatelów: Zachorzałem: lud który mieszka w nim, uwolniony będzie od nieprawości.

Rozdział XXXIV.

I. Pogróżka przeciwko wszystkim w obec kościoła Bożego nieprzyjaciołom 1—4. II. A z osobna przeciwko Edomczykom 5—17.

I. 1. Przystąpcie narodowie ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważaycie. Niech słucha ziemia, i pełność jéy: Okrąg ziemię, i wszystko co się rodzi na niéy.
2. Bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość jego na wszystko woysko ich: wytraci je jako przeklęte, a poda je na zabicie.
3. I będą wyrzuceni pobici ich, a z trupów ich smród wynidzie: a krew ich z gór popłynie.
4. I niszczeć będzie wszystko woysko niebieskie, a niebiosa jako księgi zwinione * będą: i wszystko woysko ich opadnie, jako opada list z winnéy macice, i jako opada † niedoyrzały owoc z figowego drzewa.
* Objaw. 6, 14. † Objaw. 6, 13.
II. 5. Albowiem upojony jest na niebie miecz móy, oto zstąpi na Edomczyki, i na sąd ludu przeklętego odemnie.
6. Miecz Pański pełny będzie krwie, utłuści się w łoju i we krwi baranków i kozłów, w łoju nerek baranich: bo ofiara * Pańska będzie w Bosra, a porażka wielka w ziemi Edomskiéy.
* Jer. 49, 22.
7. Zstąpią z nimi i jednoróżcowie, i byce z wołami, i opojona będzie krwią ziemia ich, a proch ich będzie tukiem.
8. Albowiem to dzień pomsty * Pańskiéy będzie, i rok odpłaty: aby się pomszczono Syona. * Izai. 63, 4.
9. I obrócą się potoki jéy w smołę, a proch jéy w siarkę: a ziemia jéy obróci się w smołę gorającą.
10. Ani w nocy ani we dnie nie zagaśnie, na wieki będzie występował dym * jéy: od narodu do narodu pusta zostanie, na wieki wieczne: nie będzie ktoby szedł przez nię.
* Objaw. 18, 2. r. 19, 3.
11. Ale ją pelikan i bąk posiędą, * a sowa i kruk mieszkać w niéy będą: i rozciągnie po niéy sznur spustoszenia, i wagi próżności. * Sofon. 2, 14.
Objaw. 18, 2.
12. Szlachty jéy na królestwo wzywać będą, ale nie będzie tam żadnego: bo wszystkie Książęta jéy w niwecz się obrócą.
13. I zrośćie na pałacach ich ciernie, pokrzywy i oset na zamkach ich: i będzie przybytkiem smoków, a mieszkaniem strusów.
14. Tam się będą potykały dzikie zwierzęta z koczkodanami, a pokusa jedna drugiéy ozywać się będzie: tam leżeć będzie jędza, a znaydzie sobie odpoczynienie.
15. Tam sobie sęp gniazdo uczyni, zniesie jayca, i wylęże, a zchowa pod cień swóy: tamże się zlecą kanie jedna do drugiéy.

16. Szukayciez w księgach Pańskich, a czytaycie: Ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie: albowiem usta Pańskie to rozkazały, a duch jego sam zgromadzi je.
17. Bo im on los rzucił, a ręka jego im sznurem rozmierzyła: aż na wieki dziedzicznie ją posiędą, od narodu do narodu mieszkać w niéy będą.

Rozdział XXXV.

I. Proroctwo o radości i sławie ludu Bożego 1. 2. II. O powinności sług kościoła Bożego przy ludziach słabych w wierze 3. 4. III. Kazanie o sprawach Chrystusowych 5—10.

I. 1. Weselić się z tego będzie pustynia i mieysce leśne: a rozraduje się, i zakwitnie jako róża.
2. Ślicznie zakwitnie, i radując się, weselić się będzie z wykrzykaniem: chwała Libanu będzie jéy dana, i ozdoba Karmelu i Saronu. One uyrzą chwałę Pańską, i ozdobę Boga naszego.
II. 3. Umacniaycie ręce * osłabiałe, a kolana zemdlałe posilaycie.
* Żyd. 12, 12.
4. Mówcie do zatrwożonych w sercu: Zmocnicie się, nie bóycie się: Oto, Bóg wasz z pomstą przyydzie: z nadgrodą Bóg sam przyydzie, i zbawi was.
III. 5. Tedy się otworzą * oczy ślepych: a uszy głuchych † otworzone będą. * Matt. 9, 30. r. 11, 5. r. 12, 22. r. 20, 34. r. 21, 14. Jan. 9, 6. 7. † Matt. 11, 5. Mark. 7, 32.
6. Tedy poskoczy * chromy jako jeleń, a niemych język † śpiewać będzie: albowiem wody na puszczy wynikną, a potoki na pustyniach.
* Matt. 11, 5. r. 21, 14. Jan. 5, 8. 9. Dzie. 3, 8. r. 8, 7. r. 14, 10. † Matt. 9, 32, 33. r. 12, 22. r. 15, 30. Jan. 7, 38.
7. I stanie się mieysce suche jeziorem, a bezwodne, źrzódłami wód: w łożyskach smoków, kędy legali, trawa, trzcina, i sitowie rość będzie.
8. I będzie tam * droga i ścieżka, która drogą świętą słynąć będzie: nie póydzie po niéy nieczysty, ale będzie dla onych samych. Którzy tą drogą póydą, i głupi nawet, nie zbłądzą.
* Jan. 14, 6.
9. Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierz nie będzie chodził po niéy, ani się tam znaydzie: ale wybawieni po niéy chodzić będą.
10. Odkupieni, mówię, Pańscy, nawrócą się, i przyydą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich: radość i wesele otrzymają, a żałość i smętek uciecze. * Izai. 51, 11.

Rozdział XXXVI.

I. Wpadnienie Sennacheryba do Judskiéy ziemie 1—3. II. Rzecz Rabsacesowa, którą miał do ludu, aby od Ezechyasza odstąpili, a poddali się Sennacherybowi 4—20. III. Wierność posłów Ezechyaszowych 21. 22.

I. 1. I stało się czternastego roku królowania * Ezechyasza, że przyciągnął Sennacheryb, Król Assyryyski, przeciwko wszystkim miastom Judskim obronnym, i pobrał je.
* 2 Król. 18, 13. 2 Kron. 32, 1.
2. I posłał Król Assyryyski Rabsacesa z Lachys, do Jeruzalem, do Króla Ezechyasza z wielkim woyskiem, który stanął u rur sadzawki wyższéy, przy drodze * pola blecharzowego. * Izai. 7, 3.
3. Tedy wyszedł do niego Eliakim, syn Helkiaszow, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafow, kanclerz.
II. 4. I rzekł do nich Rabsaces: Proszę, powiedzcie Ezechyaszowi: Tak mówi Król wielki, Król Assyryyski: Cóż to za ufność, którą ufasz?
5. Rzekłbym: (Acz to rzecz daremna,) Snadź rady i mocy do woyny dosyć masz. Ale w kimże ufasz, że mi się sprzeciwiasz?
6. Otoś spoległ na lasce téy * trzciny nałamanéy, na Egipcie: którą jeśliby się kto podparł, wnidzie w rękę jego, i przekole ją: Takić jest Farao Król Egipski wszystkim, którzy w nim dufają. * Ezech. 29, 6, 7.
7. A jeźli mi rzeczesz? W Panu, Bogu naszym, dufamy: Azaż nie ten jest, którego zniósł Ezechyasz wyżyny i ołtarze? i przykazał Judzie i Jeruzalemowi mówiąc: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie.
8. Przetoż teraz proszę, zaręcz się Panu memu, Królowi Assyryyskiemu, a ja tobie dam dwa tysiące koni, będziesz li je mógł osadzić jezdnymi.
9. I jakoż się ty możesz oprzeć Hetmanowi jednemu naymnieyszemu z sług

Pana mego, choć ufasz w Egipcie dla wozów i jezdnych?
10. Nad to: Czy bez woli Pańskiéy przyciągnąłem do téy ziemie, abym ją spustoszył? Pan rzekł do mnie: Ciągni do téy ziemie, a spustosz ją.
11. Tedy rzekł Eliakim, i Sobna, i Joach do Rabsacesa: Proszę, mów do sług twoich po Syryysku, wszak rozumiemy, a nie mów do nas po Zydowsku przed tym ludem, który jest na murze.
12. I odpowiedział Rabsaces: Azaż mię do Pana twego albo do ciebie posłał Pan móy, abym te słowa mówił? Posłał mię raczéy do mężów, którzy siedzą na murze, aby jedli łayna swoje, a mocz swóy pospołu z wami pili.
13. A tak stanął Rabsaces, i wołał głosem wielkim po Zydowsku, mówiąc: Słuchaycie słów Króla wielkiego, Króla Assyryyskiego.
14. Tak mówi Król: Niech was nie zwodzi Ezechyasz, bo was nie będzie mógł wybawić.
15. A niech wam nie rozkazuje Ezechyasz ufać w Panu, mówiąc: Zapewne nas Pan wybawi, a nie będzie to miasto podane w rękę Króla Assyryyskiego.
16. Nie słuchayciez Ezechyasza; Albowiem tak powiedział Król Assyryyski: Uczyńcie ze mną przymierze, a wynidźcie do mnie: a jedz każdy z was z winnice swojéy, i każdy z figowego drzewa swego, a piy każdy z was wodę z studnice swojéy:
17. Aż przyydę, a pobiorę was do ziemie podobnéy ziemi waszéy, do ziemie zboża i wina, do ziemie chleba i winnic.
18. Niech was nie zwodzi Ezechyasz, mówiąc: Pan nas wybawi. Izaż mogli bogowie narodów wybawić każdy ziemię swoję z ręki Króla Assyryyskiego?
19. Gdzież są bogowie Emat i Arfad, gdzież są bogowie Sefarwaim? azaż wybawił Samaryą z ręki mojéy?
20. Którzyż są między wszystkimi bogi tych ziem, którzyby wydarli ziemię swoję z ręki mojéy? A miałby Pan wybawić Jeruzalem z ręki mojéy?
III. 21. Ale oni milczeli, i nie odpowiedzieli mu i słowa: Bo takie było rozkazanie królewskie, mówiąc: Nie odpowiadaycie mu.
22. I przyszedł Eliakim, syn Helkiaszow, przełożony domu, i Sobna pisarz, i Joach, syn Asafow, Kanclerz, do Ezechyasza, rozdarłszy szaty swe, i oznaymili mu słowa Rabsacesowe.

Rozdział XXXVII.

I. Poselstwo Ezechyaszowe do Izajasza 1—5. II. Proroctwo o zginieniu Sennacheryba 6. 7. III. Urągania jego 8—13. IV. Modlitwa Ezechyaszowa o ratunek 14—35. V. Pobicie Assyryyczyków przez Anioła 36. 37. VI. Smierć Sennacherybowa 38.

I. 1. A gdy to usłyszał Król Ezechyasz, rozdarł* szaty swoje, a oblókłszy się w wór, wszedł do domu Pańskiego. *2 Król. 19,1.
2. I posłał Eliakima, sprawcę domu swego, i Sobnę pisarza, i starsze z Kapłanów, obleczone w wory, do Izajasza Proroka, syna Amosowego.
3. Którzy rzekli do niego: Tak mówi Ezechyasz: Dzień ten jest dzień utrapienia, i łajania, i bluźnienia. Albowiem synowie przyszli aż do porodzenia, ale siły nie masz ku rodzeniu.
4. Oby usłyszał Pan Bóg twóy słowa Rabsacesowe! którego posłał Król Assyryyski, Pan jego, aby urągał Bogu żywiącemu, i pomścił się Pan Bóg twóy tych słów, które słyszał! Przetoż uczyń modlitwę za te ostatki ludu, które się znaydują.
5. Przyszli tedy słudzy Króla Ezechyasza, do Izajasza.
II. 6. Którym odpowiedział Izajasz: Tak powiedzcie Panu waszemu, tak mówi Pan: Nie bóy się tych słów, któreś słyszał, którymi mię lżyli słudzy Króla Assyryyskiego.
7. Oto, Ja mu dam innego ducha, aby usłyszawszy wieść, nawrócił się do ziemie swojéy: i sprawię to, że polęgnie od miecza w ziemi swojéy.
III. 8. Ale Rabsaces wróciwszy się, znalazł Króla Assyryyskiego dobywającego Lebny: Albowiem usłyszał, iż odciągnął był od Lachys.
9. A usłyszawszy o Tyraku, Królu Etyopskim, że mówiono: Oto ciągnie, aby walczył przeciwko tobie: Usłyszawszy to mówię, przecię posłał posły do Ezechyasza z tymi słowy:
10. To powiedzcie Ezechyaszowi, Kró-

lowi Judskiemu, mówiąc: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, a mówisz: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce Króla Assyryyskiego.

11. Otoś słyszał, co poczynili Królowie Assyryyscy wszystkim ziemiom, które wygładzili: a tybyś miał być wybawiony?

12. Izali je wybawili bogowie tych narodów, które wygubili oycowie moi? Gozan, i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar?

13. Gdzież jest Król Emat, i Król Arfad, i Król miasta Sefarwaim, Ana, i Awa?

IV. 14. Przetoż wziąwszy Ezechyasz list z ręki posłów, przeczytał go: a wszedłszy do domu Pańskiego, rozciągnął go Ezechyasz przed Panem.

15. I modlił się Ezechyasz Panu, mówiąc:

16. Panie zastępów, Boże Izraelski, siedzący na Cherubinach, ty, tyś sam jest Bóg wszystkich królestw ziemie, tyś stworzył niebo i ziemię.

17. Nakłońże Panie ucha twego, a usłysz: Otwórz Panie oczy twoje, a obacz: usłysz wszystkie słowa Sennacherybowe, który przysłał hańbić ciebie Boga żywego.

18. Prawdać jest Panie, że spustoszyli Królowie Assyryyscy wszystkie te krainy, i ziemię ich:

19. I powrzucali bogi ich w ogień: Albowiem nie byli bogami, ale robotą rąk ludzkich, drewno i kamień: Przetoż je wygubili.

20. A teraz o Panie Boże nasz, wybaw nas z ręki jego: aby poznały wszystkie królestwa ziemie, żeś ty Panie sam Bogiem.

21. Tedy posłał Izajasz, syn Amosow, do Ezechyasza, mówiąc: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: O coś mię prosił z strony Sennacheryba, Króla Assyryyskiego:

22. Tedy to jest słowo, które mówił Pan o nim: Panna, córka Syońska, wzgardziła cię, śmiała się z ciebie: kiwała głową za tobą córka Jeruzalemska!

23. Kogożeś hańbił, i kogoś bluźnił, przeciwko komużeś podniósł głos, i wyniosłeś ku górze oczy swe? przeciwko Świętemu Izraelskiemu.

24. Przez sługi twoje hańbiłeś Pana, i mówiłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem ja na wysokie góry, na strony Libańskie, i porąbię wysokie cedry jego, i wyborne jodły jego: i wnidę na samę wysokość wierzchu jego, do lasów, i urodzaynych ról jego.

25. Jam wykopał źrzódła i piłem wody, a wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie potoki mieysc oblężonych.

26. Izażeś nie słyszał, żem to z dawna uczynił, i ode dni starodawnych to sprawił? a teraz do tego przywodzę, aby w pustynie, i w kupy rumu miasta obronne obrócone były.

27. A obywatele ich ręce skurczone mając, przestraszeni są i zawstydzeni, stali się jako trawa polna, i jako ziele wschodzące, i trawy na dachach, i siewy rdzą zepsowane pierwéy niżeliby dorosły.

28. Mieszkanie twoje, i wyście * twoje, i weście twoje znam, i popędliwość twoję przeciwko sobie. * Ps. 139, 2.

29. Ponieważeś się przeciwko mnie zajuszył, a zapędy twoje przyszły do uszu moich; przetoż założę kolce moje za nozdrza twoje, a wędzidło moje wprawię w gębę twoję, i wrócę cię tą drogą, którąś przyszedł.

30. A to miéy za znak Ezechyaszu: Tego roku jeść będziesz samorodne zboże, także i drugiego roku samorodne zboże: ale roku trzeciego będziecie siać i żąć, i winnice sadzić, i pożywać owoców ich.

31. Ostatek bowiem domu Judy, który pozostał, wkorzeni się głęboko, i wyda owoc ku górze.

32. Albowiem z Jeruzalem wynidą ostatki, i zachowani z góry Syońskiéy. Gorliwość Pana * zastępów to uczyni.
* 2 Król. 19, 31.

33. Przetoż tak mówi Pan o Królu Assyryyskim: Nie wnidzie do miasta tego, ani tam strzały wystrzeli, ani go zaprzątnie tarcza, ani usypie około niego szańców.

34. Drogą, którą przyszedł, zaś się wróci: a do miasta tego nie wnidzie, mówi Pan.

35. Bo będzie bronił * miasta tego,

i zachowam je sam dla siebie, i dla Dawida, sługi mego. * 2 Król. 20, 6.

V. 36. Tedy wyszedł Anioł * Pański, i pobił w obozie Assyryyskim, sto, ośmdziesiąt i pięć tysięcy: A gdy wstali bardzo rano, oto wszędy pełno trupów. * 2 Król. 19, 35.

37. Przetoż ruszywszy się, odjachał, i wrócił się Sennacheryb, Król Assyryyski, a mieszkał w Niniwe.

VI. 38. A gdy chwalił Nesrocha, boga swego, w domu, tedy Adramelech i Sarassar, synowie jego, zabili go mieczem: a sami uciekli do ziemie Ararat: a królował Assarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział XXXVIII.

I. Choroba Ezechyaszowa 1. II. Modlitwa 2. 3. III. Obietnica o przedłużeniu żywota jego 4—6. IV. Znak dla utwirdzenia w tym Króla 4—6. V. I wdzięczność jego na wieczną pamiątkę zapisana 9—22.

I. 1. W one dni zachorzał Ezechyasz * aż na śmierć: i przyszedł do niego Izajasz Prorok, syn Amosow, a rzekł do niego: Tak mówi Pan: Rozpraw dom swóy, albowiem umrzesz, a nie zostaniesz żyw.
* 1 Król. 20, 1. 2 Kron. 32, 24.

II. 2. Tedy obrócił Ezechyasz twarz swoję do ściany, a modlił się Panu:

3. I rzekł: Proszę o Panie, wspomni teraz, żem chodził przed tobą w prawdzie i w sercu uprzeymym, czyniąc to, co dobrego jest w oczach twoich: i płakał Ezechyasz płaczem wielkim.

III. 4. I stało się słowo Pańskie do Izajasza, mówiąc:

5. Idź, a powiedz Ezechyaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, oyca twego: Wysłuchałem modlitwę twoje, widziałem łzy twoje: Oto Ja przyczynię do dni twoich piętnaście lat.

6. I z ręki Króla Assyryyskiego wyrwę ciebie i to miasto, a będę bronił miasta tego.

IV. 7. A to będziesz miał za znak od Pana, że Pan uczyni to, co mówił.

8. Oto Ja wrócę nazad cień po stopniach, po których szedł, na zegarze słonecznym Achazowym na dziesięć stopniów. I wróciło się słońce na dziesięć stopniów, po tychże stopniach, po których było zeszło.

V. 9. Pisanie Ezechyasza, Króla Judskiego, gdy był zachorzał i ozdrowiał z niemocy swojéy:

10. Jam rzekł w ukróceniu dni moich: Wnidę do bram grobu, pozbawion będę ostatka lat swoich.

11. Rzekłem, że nie uyrzę Pana, Pana w ziemi żywiących: nie oglądam więcéy człowieka między obywatelami na świecie.

12. Pobyt móy pomija, a przenosi się odemnie, jako namiot pasterski: oderznąłem żywot swóy, jako tkacz: od krosien oderznie mię: dziś, pierwéy niż noc nadeydzie, dokonasz mię.

13. Rozmyślałem sobie z poranku, że jako lew potrze wszystkie kości moje: Dziś pierwéy niż noc nadeydzie, dokonasz mię.

14. Jako żoraw i jaskółka szczebiotałem, stękałem, jako gołębica, oczy moje ku górze podniesione były; i rzekłem: Panie, gwałt cierpię, przedłuż mi żywota.

15. Ale cóż mam więcéy rzec? On ci mi odpowiedział, i sam uczynił, że żyć będę po wszystkie lata swe, po gorzkości duszy mojéy.

16. Panie, kto po nich i w nich żyć będzie, wszystkim znajomy będzie żywot dychania mego, żeś mi zdrowie przywrócił: a zachowałeś mię przy żywocie.

17. Oto czasu pokoju przyszła na mię była gorzkość naygorzszeysza: ale się tobie podobało wyrwać duszę moję z przepaści skażenia, przeto, żeś zarzucił w tył swóy wszystkie grzechy moje.

18. Albowiem nie grób * wysławia cię, ani śmierć chwali cię: ani ci, którzy w dół wstępują, oczekawają prawdy twojéy. * Ps. 6, 6. Ps. 30, 10. Ps. 88, 11—13. Ps. 115, 17.

19. Żywy, żywy, ten cię wysławiać będzie, jako ja dzisia: a oyciec synom oznaymi prawdę twoję.

20. Pan mię wybawił: przetoż pieśń moję śpiewać będziemy, po wszystkie dni żywota naszego, w domu Pańskim.

21. I rzekł był Izajasz: Niech wezmą brełę suchych fig, i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrowiony.

22. I rzekł był Ezechyasz: Cóż jest za znak, że wstąpię do domu Pańskiego?

Rozdział XXXIX.

I. Chluba Ezechyaszowa przed posłami Króla Babilońskiego, jemu szkodliwa 1—14. II. Proroctwo o przyszłym karaniu jego 5—7. III. Skromne od niego przyjęcie proroctwa o tymże karaniu Bożym 8.

I. 1. Onego czasu, posłał Merodach * Baladan, syn Baladanow, Król Babiloński, list i dary do Ezechyasza: bo zasłyszał, że zachorowawszy, zaś ozdrowiał. * 2 Król. 20, 12.

2. I weselił się z tego Ezechyasz, i ukazał im skarbnicę klenotów swoich, srebra i złota, i rzeczy wonnych, i oleyki naywybornieysze: także i dom rynsztunków swoich, i cokolwiek się znaydowało w skarbiech jego: nie było nic, czegoby im nie ukazał Ezechyasz w domu swym i we wszystkim państwie swoim.

3. W tym przyszedł Izajasz Prorok do Króla Ezechyasza, i rzekł mu: Coć powiedzieli ci mężowie, i zkąd przyszli do ciebie? I odpowiedział Ezechyasz: Z ziemie dalekiey przyszli do mnie, z Babilonu.

4. Nad to rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział Ezechyasz: Wszystko co jest w domu moim, widzieli, nie masz nic, czegobym im nie ukazał w skarbiech moich.

II. 5. Tedy rzekł Izajasz Ezechyaszowi: Słuchay słowa Pana zastępów:

6. Oto przyydą te dni, w które zabiorą wszystko do Babilonu, cokolwiek jest w domu twoim i cokolwiek zachowali oycowie twoi aż do dnia tego; nie zostanie nic, mówi Pan.

7. Ale i syny twoje, którzy wynidą z ciebie, które spłodzisz, pobiorą, i będą komornikami na dworze Króla Babilońskiego.

III. 8. Tedy rzekł Ezechyasz do Izajasza: Dobre jest słowo Pańskie, któreś mówił: I dołożył: Dobre, przeto, że pokóy i prawda będzie za dni moich.

Rozdział XL.

I. Proroctwo o przyszłym wybawieniu ludu Bożego z cielesnego i z duchownego Babilonu 1—11. II. Pohańbienie bałwochwalców 12—25. III. Zgromienie powątpiewających o opatrzności Bożey 26—31.

I. 1. Cieszcie, cieszcie lud móy, mówi Bóg wasz.

2. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszaycie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego: i że wziął z ręki Pańskiey w dwóynasób, za wszystkie grzechy swoje.

3. Głos wołającego na * puszczy: Gotuycie drogę Pańską, prostą czyńcie na pustyni ścieszkę Boga naszego. * Matt. 3, 3. Mark. 1, 3. Luk. 3, 4. Jan. 1, 23.

4. Każda dolina niech podniesiona będzie, a każda góra i pagórek niech poniżony będzie: co jest krzywego, niech się wyprostuje: a mieysca nierówne, niech będą równiną.

5. Bo się objawi chwała Pańska; a uyrzy wszelkie ciało społem, iż usta Pańskie mówiły.

6. Głos mówiącego: Woła y: I rzekł: Cóż mam wołać? To: Wszelkie ciało jest * trawa, a wszystka zacność jego jako kwiat polny. * Job. 14, 2. Ps. 102, 12. r. 103, 15. Jak. 1, 10. 1 Piotr. 1, 24.

7. Trawa usycha, kwiat opada, skoro wiatr Pański powionie nań. Zaprawdęć ludzie są tą trawą.

8. Trawa usycha, kwiat opada: Ale słowo * Boga naszego trwa na wieki. * 1 Piotr. 1, 25.

9. Wstąp sobie na górę wysoką Syonie, który opowiadasz rzeczy uciesżne: podnieś mocno głos twóy Jeruzalemie, który opowiadasz rzeczy pociesżne: podnieś, nie bóy się: rzecz miastom Judskim: Oto Bóg wasz.

10. Oto panujący Pan przyydzie przeciwko mocnemu, a ramię jego panować będzie nad nim: Oto zapłata * jego z nim, a dzieło jego przed nim. * Izai. 62, 11.

11. Jako pasterz trzodę swoję * paść będzie, do naręcza swego zgromadzi baranki, i na łonie swym piastować je będzie, a kotne zwolna poprowadzi. * Ez. 34, 23. Jan. 10, 11.

II. 12. Kto zmierzył wody garścią swoją? a niebiosa piędzią rozmierzył, a kto proch ziemie miarą zmierzył? kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach?

13. Któż doścignął ducha * Pańskiego, a kto radcą jego był, żeby mu oznaymił? * Rzym. 11, 34. 1 Kor. 2, 16.

14. Z kim wszedł w radę, żeby mu

rozumu przydał, a nauczył go ścießki
ſądu? Kto go nauczył umiejętności, a
drogę wßelakiéy roſtropności ukazał mu?
15. Oto narodowie ſą jako kropla
z wiadra, a jako proßek na ßalach po=
czytane ſą: oto wyſpy jako naymniey=
ßą rzecz porywa.
16. I Liban nie wyſtarczyłby ku wznie=
ceniu ognia, i zwierzęta jego nie wy=
ſtarczyłyby na całopalenie.
17. Wßyſcy narodowie ſą jako nic *
przed nim: za nic i za marność po=
czytani ſą u niego. * Dan. 4, 32.
18. Komuż tedy podobnym uczynicie
* Boga? a jakie podobieńſtwo przy=
równacie mu? * Dzie. 17, 29.
19. Rzemieślnik uleje bałwana, a zło=
tnik złotem go powlecze, i łańcußki
ſrebrne do niego odleje.
20. A ten, który dla ubóſtwa nie ma
co ofiarować, obiera drzewo, któreby
nie prochniało, i rzemieślnika umieję=
tnego ſobie ßuka, aby wygotował bał=
wana rytego, któryby ſię nie porußył.
21. Izali nie wiecie? Izali nie ſły=
chawacie? Izali ſię wam nie opowiada
od początku? Izali nie zrozumiewacie
od założenia gruntów ziemie?
22. Ten, który ſiedzi nad okręgiem
ziemie, któréy obywatele ſą jako ßa=
rańcza: ten, który rozpoſtarł niebioſa
jako * cienkie płótno: a rozciągnął je,
jako namiot ku mießkaniu: * Pſ. 104, 2.
23. Ten ci Książęta * wniwecz obra=
ca: ſędzie ziemſkie jako nic rozpraßa.
* Job. 12, 21. Pſ. 107, 40.
24. Że nie bywają ßczepieni ani wſia=
ni, ani ſię też wkorzeni w ziemi pień
ich: i jako jedno powienie na nie, wnet
uſychają, a wicher jako źdźbło unoſi je.
25. Komuż mię tedy przyrównacie,
abym mu był podobny? mówi Święty.
III. 26. Podnieście ku górze oczy wa=
ße, a obaczcie, kto to ſtworzył? kto
wywiódł w poczcie woyſko ich, a tego
wßyſtkiego * z imienia przyzywa? we=
dług wielkości ſiły, i wielkiéy mocy,
tak, że ani jedno z nich nie zginie.
* Pſ. 147, 4.
27. Przeczże tedy powiadaß Jakóbie?
przeczże tak mówiß Izraelu? Skryta
jeſt droga moja przed Panem, a ſpra=
wa moja przed Boga mego nie przy=
chodzi?
28. Izali nie wieß? Izaliś nie ſły=
ßał, że Bóg wieczny, Pan, który ſtwo=
rzył granice ziemie, nie uſtanie, ani ſię
ſpracuje? I, że nie może być dości=
gniona * mądrość jego? * Pſ. 147, 5.
29. Który dodawa ſpracowanemu ſiły:
a tego, który nie ma żadnéy ſiły, moc
rozmnaża.
30. Młodź uſtawa i omdlewa: a mło=
dzieńcy w młodości upadają:
31. Ale, którzy oczekawają Pana,
nabywają nowéy ſiły: podnoßą ſię pió=
ry jako orłowie: bieżą, a nie ſpracują
ſię: chodzą, a nie uſtawają.

Rozdział XLI.

I. Pohańbienie bałwochwalców 1—7. II. Pocießenie ludu Bożego 8—20. III. Rozeznanie prawdziwe, i rozdział między Bogiem, i bałwany pogańſkimi 21—29.

I. 1. Umilknicie przedemną wyſpy,
a narodowie niech ſię poſilą. Niech
przyſtąpią, a niech mówią: Przyſtąp=
my ſpołem do ſądu.
2. Któż wzbudził od wſchodu ſłońca
ſprawiedliwego, i wezwał go, aby go
naśladował? któż mu podbił narody,
aby nad Królmi * panował? podawßy
je jako proch pod miecz jego, a jako
plewy rozproßone, pod łuk jego?
* 1 Moy. 14, 14.
3. Uganiał ſię z nimi, przeßedł ſpo=
koynie ścießkę, po któréy nogami ſwy=
mi nie chadzał.
4. Któż to ſprawił i uczynił, któż
wzywa rodzajów od początku? Ja Pan
pierwßy * i oſtatni, Ja ſam.
* Izai. 43, 10. r. 44, 6. r. 48, 12. Objaw.
1, 17. r. 21, 6. r. 22, 13.
5. Widziały wyſpy, i ulękły ſię, koń=
czyny ziemie zdumiały ſię: zgromadzi=
ły ſię i zeßły ſię.
6. Jeden drugiemu pomagał, a bratu
ſwemu mówił: Zmacniay ſię.
7. A tak zmacniał teßarz złotnika,
blachę młotem gładzącego, kującego na
kowadle, mówiąc: Do lutowania to
dobre. Potym to ztwirdził gwoździa=
mi, aby ſię nie rußyło.
II. 8. Ale ty Izraelu, ſługa móy:
ty Jakóbie, któregom * obrał, naſienie
Abrahama, przyjaciela † mego.
* 5 Moy. 7, 6. r. 10, 15. r. 14, 2. Pſ.
135, 4. Izai. 43, 1. r. 44, 1. † 2 Kron.
20, 7. Jak. 2, 23.

9. Ty, któregom pochwycił od kończyn ziemię, owßem pominąwßy przednieyße ich, powołałem cię, mówiąc do ciebie: Sługaś ty móy, obrałem cię, a nie odrzuciłem cię.
10. Nie bóy się, bom Ja z tobą: Nie lękay się, bom Ja Bogiem twoim. Zmocnię cię, a dam ci pomoc, i podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojéy.
11. Oto zawstydzą * się, a będą pohańbieni wßyscy, gniewem pałający przeciwko tobie: staną się jako nic, i zginą ci, którzy się tobie zprzeciwiają.
* 2 Moy. 23, 22. Iz. 60, 12. Zach. 12, 3.
12. Szukałlibyś ich, nie znaydzieß ich: ci, którzy się zprzeciwiają tobie, będą jako nic: a ci, którzy walczą z tobą, wniwecz obróceni będą.
13. Bom Ja Pan Bóg twóy, trzymam cię za * prawicę twoję: a mówię: Nie bóy się: Ja cię wspomogę.
* Ps. 73, 23.
14. Nie bóy się robaczku Jakóbie, garstko ludu Izraelskiego: Jać będę na pomocy, mówi Pan, a odkupiciel * twóy Święty † Izraelski.
* Izai. 43, 14. † Izai. 12, 6.
15. Otom cię uczynił jako wóz z zębami nowymi po obu stronach: pomłóciß góry, a potrzeß je: a pagórki jako plewę położyß.
16. Przewiejeß je, w tym je wiatr porwie, a wicher rozproßy je: ale się ty rozradujeß w Panu, w Świętym Izraelskim będzieß się chlubił.
17. Ubogie i nędzne, którzy ßukają wody, a nie maß jéy, których język usechł od pragnienia, Ja Pan wysłucham je: Ja Bóg Izraelski nie opuśćę ich.
18. Otworzę rzeki na mieyscach * wysokich, a źrzódła w pośrzód równin: obrócę pustynie w jeziora † wód, a ziemię suchą w strumienie wód.
* Izai. 35, 7. r. 44, 3. † Ps. 107, 35.
19. Nasadzę na pußczy cedrów, wybornych cedrów, sosien, i oliwnych drzew: nasadzę pustynią jedliną, wiązem, i bukßpanem.
20. Aby widzieli, i poznali, i uważyli, i zrozumieli, że to ręka Pańska uczyniła, i że to Święty Izraelski stworzył.

III. 21. Przedłóżcie sprawę waßę, mówi Pan: ukażcie mocne dowody swoje, mówi Król Jakóbow.
22. Niech przystąpi, a niech nam oznaymi to, co się ma stać: rzeczy pierwße, które były, powiedzcie, abyśmy uważyli w sercu swym, a poznali cel ich: albo przynaymniéy nam przyßłe rzeczy oznaymicie.
23. Oznaymicie co ma przyyść napotym, a poznamy żeście bogowie: albo uczyńcie co dobrego lub złego, abyśmy się zdumiewali, gdybyśmy to społem widzieli.
24. Otoście wy zgoła na nic, a sprawa waßa także nic nie jest: Przetoż obrzydły jest ten, co was sobie obiera.
25. Wzbudzę od północy lud, ten przyciągnie: i od wschodu słońca, ten wzywać będzie imienia mego: Oborzy się na Książęta jako na błoto: a podepce je jako garncarz glinę.
26. Kto oznaymi od początku? tedy będziemy wiedzieli: Albo co było od dawnych czasów? tedy rzeczemy: Tyś jest sprawiedliwy? Nie maß zgoła nikogo, coby oznaymił, ani jest, ktoby się dał słyßeć, albo ktoby słyßał mowy waße.
27. Jam pierwßy, który Syonowi opowiadam: Oto, oto są: a Jeruzalemowi dam opowiadacze rzeczy pocießne.
28. Bo widzę, że nie maß nikogo, nie maß nikogo między nimi, coby dał radę: acz się ich pytają, wßakże nie odpowiadają i słowa.
29. Oto ci wßyscy są marnością, za nic nie stoją uczynki ich: wiatrem i próżnością są odlewane bałwany ich.

Rozdział XLII.

I. Proroctwo o Chrystusie Panu 1—9. II. Napomnienie kościoła Bożego do chwały Bożéy 10—7. III. Obwinienie ludu Izraelskiego 18—25.

I. 1. Oto sługa * móy, spolegać będę na nim: wybrany móy, którego sobie upodobała † dußa moja. Dam mu Ducha swego, on sąd narodom wyda. * Matt. 12, 18.
† Matt. 3, 17. r. 17, 5. Efez. 1, 6.
2. Nie będzie wołał, ani się będzie wywyżßał: ani będzie słyßany na ulicy głos jego.

3. Trzciny nałomionéy nie dołamie, a lnu kurzącego się nie dogasi: ale sąd wyda według prawdy.
4. Nie zamroczy się, ani ustanie, dokąd nie wykona sądu na ziemi: A nauki jego wyspy oczekawać będą.
5. Tak mówi Bóg, Pan, który stworzył niebiosa, i rozpostarł je, który rozszerzył ziemię, i co się rodzi z niéy: który dawa tchnienie * ludowi mieszkającemu na niéy, a ducha tym, co chodzą po niéy. * Dzie. 17, 25.
6. Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twą: przetoż strzedz cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, i za światłość * narodom. * Izai. 49, 6. Łuk. 2, 32. Dzie. 13, 47.
7. Aby otwierał oczy ślepych, a wywodził więźnie * z ciemnice, i z domu więzienia † siedzące w ciemnościach.
* Izai. 61, 1. Łuk. 4, 18. † Izai. 9, 2.
8. Ja Pan, toć jest imię moje, a chwały mojéy * nie dam innemu, ani sławy mojéy bałwanom rytym.
* Izai. 48, 11.
9. Oto pierwsze rzeczy przyszły: Ja też nowe opowiadam: pierwéy niż się zaczną, dam wam o nich słyszeć.
II. 10. Śpiewaycie Panu * pieśń nową, chwała jego jest od kończyn ziemie: którzy się pławicie po morzu, i wszystko co w nim jest, wyspy i obywatele ich. * Ps. 33, 3. Ps. 47, 1. 2. Ps. 144, 9.
11. Podnieście głos pustynie, i miasta jéy, i wsi, w których mieszka * Cedar: wykrzykaycie obywatele skał, z wierzchu gór wołaycie. * Ps. 120, 5.
12. Oddaycie cześć Panu: a chwałę jego na wyspach opowiadaycie.
13. Pan wynidzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością: trąbić, owszem krzyczeć będzie, a przeciw nieprzyjaciołom swoim zmężyle sobie pocznie:
14. Mówiąc: Milczałem dość długo, jakobym nie słyszał: wstrzymawałem się: ale już jako rodząca krzyczeć będę, spustoszę, i wszystko oraz połknę.
15. W pustynie góry i pagórki obrócę, i wszystkie zioła ich posuszę: obrócę i rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę.
16. I powiodę ślepe drogą, któréy nie znali, a ścieszkami, o których nie wiedzieli, poprowadzę je: obrócę przed nimi ciemności w światłość, a co nierównego, w równinę. Toć jest co im uczynię, a nie opuszczę ich.
17. Cofną się nazad, i zawstydzą * się bardzo, którzy ufają w bałwanach rytych, którzy mówią obrazom litym: Wyście bogowie nasi. * Ps. 97, 7. Izai. 1, 29. r. 44, 11. r. 45, 16.
III. 18. O głuszy! słuchaycie: a wy ślepi! przeyrzycie, abyście widzieli.
19. Któż ślepy, jedno sługa móy? a kto głuchy, jedno poseł móy, którego posyłam? któż tak ślepy jako doskonały, ślepy mówię, jako sługa Pański? * Objaw. 3, 17.
20. Widzi wiele rzeczy, a wszakże nie * zrozumiewa: otworzone ma uszy, wszakże nie słyszy. * Rzym. 2, 21.
21. Pan go sobie upodobał dla sprawiedliwości swojéy: uwielbił go zakonem, i sławnym go uczynił.
22. Ale ten lud jest złupiony i rozszarpany: którego młodzieńce *ile ich* kolwiek jest, imają, i do *ciemnic* podawają: podani są na łup, *a nie masz*, ktoby je wybawił: podani sa na rozchwycenie, ani jest, ktoby rzekł: Wróć je zaś.
23. Któż to z was w uszy przyymuje? kto zrozumiewa, aby czulszym był na potym?
24. Kto podał na rozszarpanie Jakóba, a Izraela łupieżcom? Izali nie Pan, przeciwko któremuśmy zgrzeszyli? Bo nie chcieli drogami jego chodzić, ani słuchać zakonu jego.
25. Dla tego nań Pan wylał popędliwość gniewu swego, i gwałtowną woynę, a zapalił go w koło, a wszakże nie poznał tego! zapalił go mówię, a wszakże tego do serca nie przypuścił.

Rozdział XLIII.

I. Pocieszenie ludu Bożego 1—8. II. Oświadczenie prawdziwego Bóstwa Pana zastępów 9—13. III. Obietnica o wybawieniu z Babilonu 14—20. IV. Przyczyny tego ich wybawienia 21—28.

I. 1. Ale teraz tak mówi Pan, który cię stworzył o Jakóbie! i który cię uczynił o Izraelu! Nie bóy się, bom cię odkupił, a wezwałem cię imieniem twoim: Moześ ty.

2. Gdy póydzieß przez wody, będę
z tobą: a jeźli przez rzeki, nie zaleją
cię: póydzießli przez ogień, nie spaliß
się, a płomień nie imie się ciebie.
3. Bom Ja Pan Bóg twóy, Swięty
Izraelski, zbawiciel twóy: Dałem za
cię na okup Egipt, ziemię Murzyńską,
i Sabę, miasto ciebie.
4. Zaraz jakoś drogim uczyniony przed
oczyma mymi, jesteś uwielbionym,
a Jam cię umiłował: przetoż dałem
ludzie za cię, i narody za żywot twóy.
5. Nie bóy * się, bom Ja z tobą:
od wschodu słońca przyprowadzę zaś
nasienie twoje, i od zachodu zgroma-
dzę cię. * Iz. 44, 2. Jer. 30, 10. r. 46, 27.
6. Rzekę połnocnéy stronie: Wróć:
a południowi: Nie zabraniay. Przy-
wiedź zasię syny moje z daleka, a córki
moje od kończyn ziemie.
7. Każdego, który się nazywa imie-
niem moim, i któregom ku chwale
swojéy stworzył: któregom ukßtałtował,
i któregom uczynił.
8. Wywiedź lud ślepy, który już ma
oczy: i głuchy, który już ma ußy.
II. 9. Wßyscy narodowie niech się
społu zeydą i niech się zgromadzą lu-
dzie: któż jest między nimi, coby *
to opowiedział, a przeßłe rzeczy nam
oznaymił? Niech stawią świadki swoje,
a będą usprawiedliwieni: albo niech
słyßą i rzeką: Prawdać jest.
* Iz. 41, 26.
10. Wyście świadkowie moi, mówi
Pan, i sługa móy, któregom obrał:
abyście wiedzieli i wierzyli mi, i zro-
zumieli, żem Ja jest: a że przedemną
nie był * stworzony Bóg, ani po mnie
będzie. * Iz. 41, 4. r. 44, 8.
11. Ja, Jam jest * Pan, a nie maß
oprócz mnie zbawiciela.
* Izai. 45, 21. Ozeaß. 13, 4.
12. Ja oznaymuję i wyswabadzam,
i opowiadam, a nie maß nikogo mię-
dzy wami z obcych bogów: I wyście
mi tego świadkami, mówi Pan, żem
Ja Bóg.
13. Pierwéy niż dzień był, Jam jest:
a nie maß, ktoby wyrwał z ręki mo-
jéy: Gdy co uczynię, i któż to * od-
wróci? * Job. 9, 12. Izai. 14, 27.
III. 14. Tak mówi Pan, odkupiciel
waß, Swięty Izraelski: Dla was po-
ślę do Babilonu, i oderwę wßystkie
zawory, i Chaldeyczyki z okrętami,
w których się oni chlubią.
15. Jam jest Pan, Swięty waß:
Stworzyciel Izraelow, Król waß.
16. Tak mówi Pan, który sposobił
na morzu * drogę, i ścieżkę na by-
strych † wodach. * 2 Moy. 14, 20.
† Joz. 3, 16.
17. Który wywodzi wozy i konie,
woysko i siłę: czyni, że oraz upadają,
a nie powstawają: gasną, jako knot
gaśnie.
18. Nie wspominaycie pierwßych rze-
czy, a starodawnych nie uważaycie.
19. Oto Ja czynię rzecz * nową, a za-
raz się zjawi: Izali tego nie poznacie?
Nad to sposobię na pußczy drogę:
a na pustyni rzeki. * Objaw. 21, 5.
20. Chwalić mię będzie zwierz polny,
smocy, i sowy: żem wywiódł na pu-
ßczy wody, a rzeki na pustyni, abym
dał napóy ludowi memu, wybranemu
ludowi memu.
IV. 21. Lud ten, którym sobie * stwo-
rzył, chwałę moję opowiadać będzie:
* Luk. 1, 74.
22. A tyś mię nie wzywał o Jakó-
bie! owßemeś sobie uteskmił ze mną
o Izraelu!
23. Nie przywiodłeś mi bydlątka na
całopalenie twoje, i ofiarami twymi
nie uczciłeś mię: nie przymußałem cię,
abyś mi służył ofiarami śniednymi:
anim cię obciążał tym, abyś mi kadził:
24. Nie kupiłeś mi za pieniądze won-
nych rzeczy: aniś mię tłustością ofiar
twoich opoił: Aleś mię obciążył grze-
chami twymi, a zadałeś mi pracę nie-
prawościami twoimi.
25. Ja, Ja sam gładzę przestępstwa
* twoje dla siebie, a grzechów twoich
nie wspomnę. * Iz. 44, 22.
Ezech. 36, 22. Zach. 3, 9.
26. Przywiedź mi na pamięć: Sądź-
my się społu, powiedz ty, maßli, czym-
byś się usprawiedliwił?
27. Oyciec twóy pierwßy zgrzeßył:
a nauczyciele twoi wystąpili przeciwko
mnie.
28. A tak zrzucę Książęta z mieysc
świętych: i podam na przeklęctwo Ja-
kóba, a Izraela na pohańbienie.

Rozdział XLIV.

I. Obietnica o Duchu Świętym 1—5. II. Dostoyność Pańska 6—8. III. Bałwochwalców i bałwanów marność 9—20. IV. Upomnienie ludu, aby pamiętał na poświęcenie swoje 21—23. V. A miał nadzieję 24—28.

I. 1. A teraz słuchay Jakóbie * sługo móy: i ty Izraelu, któregom wybrał.
* Iz. 41, 8. r. 43, 5. Jer. 30, 10. r. 46, 27.
2. Tak mówi Pan, który cię uczynił, i który cię ukształtował zaraz z żywota matki, i który cię wspomaga: Nie bóy się Jakóbie sługo móy, i uprzeymy, któregom wybrał.
3. Bo wyleję wody na * pragnącego, a potoki na suchą ziemię. Wyleję Ducha mego na nasienie twoje: i błogosławieństwo moje na potomki twoje.
* Izai. 35, 7. Joel. 2, 28. Jan. 7, 38. Dzie. 2, 18.
4. I rozkrzewią się jako między trawą: i jako wierzby, przy ciekących wodach.
5. Ten rzecze: Jam jest Pański: a ów się ozowie do imienia Jakóbowego: a inny się zapisze ręką swą Panu, i imieniem Izraelskim będzie się nazywał.
II. 6. Tak mówi Pan, Król Izraelski, i odkupiciel jego, Pan zastępów: Jam pierwszy, i Jam * ostatni; a oprócz mnie nie masz Boga.
* Iz. 41, 4. r. 48, 12. Objaw. 1, 8. 17. r. 22, 13.
7. Bo któż jako Ja ogłasza i opowiada to, i zporządza mi to, zaraz od onego czasu, jakom rozsadził lud na świecie? a kto przyszłe rzeczy, i to, co ma być, oznaymi im?
8. Nie bóycież się, ani sobą trwożcie: Izalim wam tego z dawna nie oznaymił, i nie opowiedział? Tegoście wy mnie sami świadkami: Izali jest Bóg oprócz * mnie? Nie masz zaiste skały: Ja o żadnéy nie wiem.
* 5 Moy. 4, 35—39. r. 32, 39. Izai. 45, 5.
III. 9. Tworzyciele bałwanów wszyscy nic nie są, i te naymilsze rzeczy ich nic im nie pomogą: czego oni sobie sami świadkami będąc, nic nie widzą, ani rozumieją, żeby się wstydać mogli.
10. Kto tworzy boga, i bałwana leje, do niczego się to nie przygodzi.
11. Oto wszyscy, i uczesnicy ich będą * pohańbieni, owszem rzemieślnicy ich, ci nad inne ludzie. Choćby się wszyscy zebrali i stanęli, lękać się muszą, i społem pohańbieni będą. * Ps. 97, 7. Izai. 1, 29. r. 42, 17. r. 45, 16.
12. Kowal * kleszczami robi przy węglu, a młotami kształtuje bałwana: gdy go robi mocą ramienia swego, aż od głodu w nim i siły ustają, ani pije wody, aż i omdlewa. * Jer. 10, 3.
13. Cieśla zaś rozciąga sznur, znaczy sznurem farbowanym, i ociasuje toporem, i cyrklem rozmierza go: i czyni go na podobieństwo męża, i na podobieństwo pięknego człowieka, aby mieszkał w domu.
14. Narąba sobie cedrów, i bierze cyprys, i dąb, albo to co jest naymocnieyszego między drzewem leśnym, albo wsadzi jawor, który za deszczem odrasta.
15. I używa tego człowiek do palenia, albo wziąwszy z niego, ogrzewa się przy nim, także roznieca ogień, aby napiekł chleba: nad to, z tegoż drzewa robi sobie Boga, i kłania mu się: czyni z niego bałwana, i klęka przed nim.
16. Część jego pali ogniem, przy drugiéy części jego mięso je, piecze pieczenią, i nasycony bywa: także rozgrzewa się, i mówi: Ehey rozgrzałem się: widziałem ogień.
17. A z ostatku jego czyni boga, bałwana swego: klęka przed nim, kłania się, i modli mu się, mówiąc: Wybaw mię, boś ty bóg móy.
18. Nie wiedzą, ani rozumieją: przeto, że zaślepił oczy ich, aby nie widzieli, i serca ich, aby nie rozumieli.
19. I nie uważają tego w sercu swoim, nie mają z to umiejętności, ani baczenia, aby rzekli: Część z niego spaliłem ogniem, a przy węglu jego napiekłem chleba, upiekłem mięso, i najadłem się: I mamże ja z ostatku jego obrzydliwość uczynić? a przed klocem drewnianym klękać?
20. Taki się karmi popiołem, serce jego zwiedzione unosi go, aby nie mógł wybawić duszę swojéy, ani rzec: Izali to nie jest oszukanie, co jest w prawicy mojéy?
IV. 21. Pomnijże na to * Jakóbie i Izraelu, przeto, żeś ty jest sługą

moim. Stworzyłem cię, sługaś ty
mój: o Izraelu, nie zapomnię na cię.
* Izai. 46, 8.
22. Gładzę nieprawości twoje, jako
obłok, a grzechy twoje jako mgłę:
nawróć się do mnie, bom cię odkupił.
23. Śpiewajcie niebiosa, bo to Pan
uczynił: wykrzykajcie niskości ziemie,
zabrzmicie chwałę góry, las, i wszystkie
drzewa w nim: albowiem Pan odkupił
Jakóba, a w Izraelu sławnym się
uczynił.
V. 24. Tak mówi Pan, odkupiciel *
twój, i który cię utworzył wnet z żywota
matki: Ja Pan wszystko czynię,
sam rozciągam niebiosa: rozpościeram
ziemię mocą swoją. * Iz. 43, 14.
25. Wniwecz obracam znamiona praktykarzów,
i wieszczki do szaleństwa
przywodzę: i mędrce na wstecz obracam,
a umiejętność ich głupią * czynię.
* Job. 5, 12, 13. Izai. 29, 14. 1 Kor. 1, 19.
26. Potwirdzam słów sługi swego,
a radę posłów swych wykonywam.
Który mówię o Jeruzalemie: Mieszkać
w nim będą: a o miastach Judskich:
Pobudowane będą: bo spustoszenie ich
pobuduję.
27. Który mówię głębinie: Wyschni,
Ja potoki twe wysuszę.
28. Który mówię o Cyrusie: On pasterz
mój, bo wszystkę wolą moję wykona:
I rzecze Jeruzalemowi: Będziesz
* zbudowane; a kościołowi: Będziesz
założony. * 2 Kron. 36, 22. 23.
1 Ezdr. 1, 1. 2. Izai. 45, 13.

Rozdział XLV.

I. Bóg Cyrusowi zwycięstwo nad Babilonem, a przez to wybawienie ludu swego z niewoli obiecuje 1—8. II. Szemrzące przeciwko Bogu gromi 9. 10. III. Naprawę Jeruzalemu opowiada 11—19. IV. Ostatka Żydów i pogan do siebie powolywa 20—25.

I. 1. To mówi Pan Pomazańcowi
swemu Cyrusowi, którego prawicę ujmę,
a porażę przed nim narody, i biodra
Królów rozpaszę: a pootwieram
przed nim wrota, i bramy nie będą
zamknione.
2. Ja przed tobą pójdę, a krzywe
drogi wyprostuję: wrota miedziane
zkruszę, a zawory żelazne porąbię.
3. I dam ci skarby skryte, i klenoty
zchowane: Abyś poznał, żem Ja Pan,
Bóg Izraelski, który cię przyzywam
imieniem twoim.
4. Dla sługi mego Jakóba, i dla
Izraela wybranego mego, nazwałem
cię imieniem twoim, i przezwiskiem
twoim: chociaż mię nie znasz.
5. Jam Pan, a nie masz * żadnego
więcéj: oprócz mnie nie masz żadnego
Boga. Przepasałem † cię, aczkolwiek
mię nie znasz. * 5 Moy. 4, 35. 39.
r. 32, 39. Iz. 44, 8. † Ps. 18, 40.
6. Aby poznali od wschodu słońca
i od zachodu słońca, iż nie masz żadnego
oprócz mnie; Jam Pan, a nie
masz żadnego więcéj.
7. Który czynię światłość, i stwarzam
ciemności: sprawuję pokój, i stwarzam
złe. Ja Pan czynię to wszystko.
8. Spuśćcie niebiosa rosę z góry,
a obłoki niech kropią sprawiedliwość:
niech się otworzy ziemia, a niech wyroście
zbawienie, a sprawiedliwość
niech wespół zakwitnie. Ja Pan sprawię
to.
II. 9. Biada temu, który się spiera
z Stworzycielem swoim, będąc skorupą,
jako inne skorupy gliniane. Izali
glina rzecze * garncarzowi swemu;
Cóż czynisz? Robota twoja zaprawdę
nikczemna jest. * Jer. 18, 6.
Rzym. 9, 20.
10. Biada temu, który mówi ojcu:
Cóż płodzisz? a niewieście: Cóż porodzisz?
III. 11. Tak mówi Pan, Święty
Izraelski, i Twórca jego: O przyszłe
rzeczy pytajcie mię, a syny moje, i sprawę
rąk moich poruczajcie mi.
12. Jam uczynił ziemię, i człowiekam
na niéj stworzył: Jam jest, którego
ręce rozciągnęły niebiosa, a wszystkiemu
wojsku ich rozkazuję.
13. Jam go wzbudził w sprawiedliwości,
i wszystkie drogi jego wyprostuję:
on ci zbuduje miasto * moje,
a więźnie moje wypuści, nie za okup,
ani za dar, mówi Pan zastępów.
* 2 Kron. 36, 23. 1 Ezdr. 1, 1. Iz. 41, 28.
14. Tak mówi Pan: Praca Egipska,
i kupiectwo Murzynów, i Sabejczyków,
mężowie wysocy do ciebie przyjdą,
a twoi będą. Za tobą chodzić
będą, w pętach pójdą: tobie się kłaniać,
i tobie się korzyć będą, mówiąc:

Tylko * w tobie jest Bóg, a nie masz żadnego więcéy, oprócz tego Boga.
* 2 Moy. 29, 46. 3 Moy. 26, 11. 2 Kor. 6, 16.
15. Zaprawdę tyś jest Bóg skryty: Bóg Izraelski, zbawiciel.
16. Wszyscy się oni zawstydzą, i pohańbieni będą: czyniciele bałwanów * społu z hańbą odstąpią. * Iz. 44, 11.
17. Ale Izrael zbawion będzie przez Pana, zbawieniem wiecznym: nie zawstydzicie się, ani będziecie pohańbieni, aż na wieki wieczne.
18. Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który utworzył ziemię, i uczynił ją, który ją utwirdził, nie na próżno stworzył jéy, na mieszkanie utworzył ją.) Jam Pan a nie masz żadnego więcéy.
19. Nie mówiłem potajemnie * na mieyscu ziemskim ciemnym: nie na próżno mówię nasieniu Jakóbowemu: Szukaycie mię: Ja Pan mówię † sprawiedliwość, a zwiastuję prawość.
* 5 Moy. 30, 11. † Ps. 11, 7.
IV. 20. Zgromadźcie się, a przyydźcie: przybliżcie się wespół, wy którzyście pozostali między pogany. Nic nie wiedzą, którzy się z drewnianymi bałwanami swymi noszą: bo się modlą bogu, który nie może wybawić.
21. Oznaymuycież, * a przywiedźcie inne, a niech pospołu w radę wnidą, a ukażą kto to od dawnego czasu przepowiedział? kto od onego czasu oznaymił? Izali nie Ja Pan? Boć nie masz żadnego innego Boga oprócz mnie. Nie masz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela innego, oprócz mnie.
* Izai. 43, 9.
22. Obeyrzyciesz się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemie: bom Ja Bóg, a nie masz żadnego więcéy.
23. Przysiągłem sam przez się, wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się * nazad nie wróci: Że się mnie kłaniać będzie wszelkie † kolano, i przysięgać każdy język.
* Ps. 89, 35. † Rzym. 14, 11. Filip. 2, 10.
24. Mówiąc: Tylko w Panu * mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Takowi aż do niego przyydą: ale pohańbieni będą wszyscy, którzy się gniewem zapalają przeciwko niemu. * 1 Kor. 1, 30.
25. W Panu usprawiedliwione będzie, i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelskie.

Rozdział XLVI.

I. Upadek Babilonu i bałwanów jego 1. 2. II. Staranie Boże o lud jego 3. 4. III. Odwodzi od bałwochwalstwa 5—11. IV. Radzieję o pewnym wyswobodzeniu czyni 12. 13.

I. 1. Pochylił się Bel, upadł Nebo: bałwany ich włożone są na bestye, i na bydlęta: tym zaiste, co wynosicie, będą bardzo obciążone aż do ustania.
2. Pochyliły się, i upadły społem: i Babilończycy nie będą mogli ratować brzemion, owszem i dusza ich w niewolą póydzie.
II. 3. Słuchaycie mię domie Jakóbow, i wszystkie ostatki domu Izraelskiego, które noszę zaraz * z żywota, które piastuję † zaraz od narodzenia.
* Izai. 49, 15. † 5 Moy. 32, 11. 12.
4. Ja sam aż do starości, i owszem, aż do szedziwości was nosić będę. Jam was uczynił, Ja też nosić będę: Ja mówię nosić was będę, i wybawię.
III. 5. Komuż mię przypodobacie, i przyrównacie, * albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny?
* Izai. 40, 18.
6. Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka, a srebro na szalach ważą, naymują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym upadają i kłaniają się.
7. Noszą go na ramieniu, dźwigają * go, i stawiają go na mieyscu jego, i stoi, a z mieysca swego się nie ruszy: Jeżli kto zawoła do niego, nie ozywa się: ani go z utrapienia jego wybawia.
* Jer. 10, 5.
8. Pamiętaycież na to, a wstydaycie się: przypuśćcie to do serca o przestępnicy!
9. Wspomnicie sobie na rzeczy pierwsze, które się działy od wieku: bom Ja Bóg, a nie masz żadnego Boga więcéy, i nie masz mnie podobnego.
10. Który opowiadam od początku i rzeczy ostatnie, i zdawna to, co się jeszcze nie stało: rzekli co, rada moja * ostoi się, i wszystkę wolą moję uczynię. * Ps. 33, 11. Przyp. 19, 21. r. 21, 30. Żyd. 6, 17.
11. Który zawołam od wschodu słoń-

ca ptaka z ziemie dalekiéy: tego, któryby wykonał radę moję. Rzekłem, a dowiodę tego: umyśliłem, a uczynię to.

IV. 12. Słuchaycie mię wy upornego serca, którzy jesteście dalekimi od sprawiedliwości.

13. Sprawię, że się przybliży sprawiedliwość moja, nie póydzie w długą, a zbawienie moje nie omieszka; bo położę w Syonie zbawienie, a w Izraelu sławę moję.

Rozdział XLVII.

I. Opowiada zburzenie królestwa Babilońskiego 1—5. II. I przyczyny tego 6—15.

I. 1. Zstąp, a usiądź w prochu panno, córko Babilońska: siądź na ziemi, a nie na stolicy córko Chaldeyska: bo cię nie będą więcéy nazywać, kochanką, i roskosznicą.

2. Weźmi ziarna, a mel mąkę: odkryy warkocze swoje, obnaż nogi, odkryy golenie, brni przez rzekę.

3. Odkryta będzie nagość * twoja, a hańba twoja widziana będzie: wezmę pomstę z ciebie, a nie dam się nikomu zahamować. * Nah. 3, 5.

4. To mówi odkupiciel nasz, imię jego, Pan zastępów, Swięty Izraelski.

5. Siedź milcząc, a wnidź do ciemności córko Chaldeyska: bo cię więcéy nie będą nazywać panią królestw.

II. 6. Rozgniewałem się był na lud mój, splugawiłem dziedzictwo moje, a dałem je w ręce twoje: aleś im ty nie okazała miłosierdzia, i starce obciążałaś jarzmem twoim bardzo:

7. I rzekłaś: Na wieki panią będę. * I tak nie przypuściłaś tego do serca swego, aniś sobie przywodziła na pamięć dokończenie tego. * Objaw. 18, 7.

8. Przetoż słuchay tego teraz roskosznico, (która mieszkasz bespiecznie, a mówisz w sercu swym: Jam jest, a nie masz oprócz mnie innéy, nie będę wdową, ani uznam sieroctwa.)

9. Że to oboje przyydzie na cię * nagle dnia jednego, sieroctwo i wdowstwo: a doskonale przypadnie na cię, dla mnóstwa guseł twoich, i dla wielkości czarów twoich. * Iz. 51, 9.

10. Bo ufasz w złości twojéy: a mówisz: Nie widzi mię nikt: Mądrość twoja, i umiejętność twoja, ta cię przewrotną uczyniła, abyś mówiła w sercu swym: Jam jest, a nie masz oprócz mnie innéy.

11. Dla tego przyydzie na cię złe, którego wyścia nie wiesz: i przypadnie na cię bieda, któréy nie będziesz mogła zbyć: a przyydzie na cię nagle spustoszenie, nim wzwiesz.

12. Stańże teraz z czarnymi swymi, i z mnóstwem guseł twoich, którymiś się parała od młodości twojéy, azabyś co sobie mogła pomoc, albo się snadź czym zmocnić.

13. Ustawasz z mnóstwem rad twoich. Niechayże teraz staną praktykarze, którzy się przypatrują gwiazdom, którzy dawają znać co ma być każdego miesiąca, a niech cię wybawią z tego, co ma przyyść na cię.

14. Oto, są jako plewa, ogień popali je: nie wybawią ani duszę swéy z mocy płomienia. Nie zostanie węgla do ogrzania się, ani ognia, coby posiedzieć przy nim.

15. Tak ci się stanie kupcom twoim, z którymiś się zabawiła od młodości twojéy: Każdy się z nich w swą stronę uda, nie będzie, ktoby cię wybawił.

Rozdział XLVIII.

I. Występki Izraelskie 1—8. II. Dla miłosierdzia swego obiecuje im wybawienie z niewoli Babilońskiéy 9—15. III. Napomina ich do przestrzegania praw swoich 16—19. IV. Do wyścia z Babilonu 20—22.

I. 1. Słuchaycie tego domie Jakóbow, którzy się nazywacie imieniem Izraelowym: a poszliście z wód Judskich: którzy przysięgacie przez imię Pańskie, a Boga Izraelskiego przypominacie: Ale nie * w prawdzie ani w sprawiedliwości. * Iz. 29, 13.

2. Aczkolwiek od miasta świętego mianujecie się, a na Bogu Izraelskim spolegacie, Pan zastępów imię jego.

3. Pierwsze rzeczy z dawnam opowiadał, a co z ust moich weszło, i com ogłaszał, naglem czynił, i przychodziło.

4. Wiedziałem, żeś ty * twardy, a szyja twoja szyią żelazną, a czoło twoje miedziane. * 2 Moy. 32, 9. r. 33, 3. 5 Moy. 9, 13. r. 31, 27.

5. Przetoż oznaymiłem ci z dawna, pierwéy niż się co stało, ogłaszałem: byś snadź nie rzekł: Bałwan móy

uczynił to, a obraz mój, albo ulanie moje rozkazało to.

6. Słyszałeś o tym, popatrzże na to wszystko: A wy, izali tego nie opowiecie? Teraz już ogłaszam nowe i tajemne rzeczy, i o którycheś nie wiedział.

7. Teraz stworzone są, a nie onego czasu: o którycheś przed tym dniem nic nie słyszał: byś snadź nie rzekł: Otom wiedział o tym.

8. Owszem, aniś słyszał, aniś wiedział, ani się to w on czas doniosło ucha twego: bom wiedział, że zapewne wystąpisz, a, że przestępcą będziesz zaraz z żywota matki twojéy.

II. 9. Dla imienia mego zatrzymam popędliwość moję, a dla chwały mojéy zahamuję gniew przeciwko tobie, abym cię nie wygładził.

10. Oto wypławię cię, ale nie jako srebro: przebiorę cię w piecu utrapienia.

11. Sam dla siebie, dla siebie to uczynię: bo jakożby miało być splugawione imię moje? Zaiste chwały mojéy * nie dam innemu. * Iz. 42, 8.

12. Słuchay mię Jakóbie i Izraelu wezwany mój: Jam jest, Jam pierwszy, Jam * i ostateczny.
* Iz. 41, 4. r. 43, 10. r. 44, 6. Objaw. 1, 17. r. 22, 13.

13. A ręka moja założyła ziemię, i prawica moja piędzią * rozmierzyła niebiosa: zawołałem ich, a zaraz stanęły. * Iz. 40, 12.

14. Zbierzcie się wszyscy, a słuchaycie: Któż z nich to opowiedział? Pan umiłował go, on wykona wolą jego nad Babilonem, a ramię jego przeciw Chaldeyczykom.

15. Ja, Jam mówił: przetoż wezwę go, przywiodę go: a poszczęści mu się droga jego.

III. 16. Przybliżcie się do mnie, a słuchaycie tego: Nie mówiłem od początku w skrytości: Ale od onegoż czasu, którego się to działo, tamem był: A teraz panujący Pan posłał * mię, i Duch jego. * 2 Piotr. 1, 21.

17. Tak mówi Pan, odkupiciel twój, Święty Izraelski: Jam Pan, Bóg twój, który cię uczę, abyś postępował: a prowadzę cię drogą, po któréy chodzić masz.

18. Obyżeś też pilnował * przykazania mego: byłby jako rzeka pokój twój, a sprawiedliwość twoja, jako wały morskie. * Ps. 81, 14.

19. A nasienie twoje byłoby jako piasek, * a płód żywota twego jako drzastwo jego: a nie byłoby wycięte, ani wygładzone imię jego przed obliczem moim. * 1 Moy. 22, 17.

IV. 20. Wynidźcie z Babilonu, uciecznie od Chaldeyczyków, głosem to rozsławiaycie, rozgłaszaycie to, roznaszaycie to aż do kończyn ziemie: mówcie: Pan odkupił † sługę swego Jakóba.
* Objaw. 18, 4. † 1 Moy. 19, 4. 6.

21. Nie upragną, gdy je przez pustynią powiedzie, wody * z skały wywiedzie im: bo rozszczepi opokę, i wypłyną wody. * 2 Moy. 17, 6. 4 Moy. 20, 11.

22. Nie masz pokoju niepobożnym, mówi Pan. * Izai. 57, 21.

Rozdział XLIX.

I. Powołanie Proroka 1—3. II. Niewdzięczność ludu 4—6. III. Sposób przyszłego odkupienia 7—13. IV. Rozmnożenie kościoła Bożego 14—23. V. Pomsta nad nieprzyjacioły 24—26.

I. 1. Słuchaycie mię wyspy, a narodowie dalecy pilnuycie. Pan zaraz z żywota wezwał * mię, zaraz z żywota matki mojéy uczynił wzmiankę imienia mego. * Jud. 5, 4.

2. I uczynił usta moje jako miecz ostry, w cieniu ręki swéy zakrył mię: a uczyniwszy mię strzałę wypolerowaną, do saydaku swego schował mię.

3. I rzekł mi: Sługaś * ty mój, w Izraelu tobą się chlubić będę.
* Izai. 42, 1. r. 51, 16.

II. 4. A Jam rzekł: Nadarmom pracował, próżnom i daremnie zniszczył siłę moję: Wszakże sąd mój jest u Pana, a praca moja u Boga mego.

5. A teraz mówi Pan, który mię zaraz z żywota za sługę sobie utworzył, abym zaś przywiódł do niego Jakóba: (choćby Izrael nie był zebrany, sławnym jednak będę przed oczyma Pańskimi: Albowiem Bóg mój jest siłą moją.)

6. I rzekł: Małoby mi to było, abyś mi był sługą ku podźwignieniu pokoleń Jakóbowych, i ku nawróceniu * ostatków z Izraela: Przetoż dałem cię

za światłość † poganom, abyś był
zbawieniem moim aż do kończyn zie-
mie. * Iz. 10, 21. † Iz. 42, 6.
Dzie. 14, 47.
III. 7. Tak mówi Pan, odkupiciel
Izraelow, Święty jego, do tego, któ-
rym każdy gardzi, a którym się brzy-
dzą narodowie, do sługi panujących:
Królowie widząc cię, powstaną, a Ksią-
żęta kłaniać się będą dla Pana, który
jest wierny, dla Świętego Izraelskiego,
który cię obrał.
8. Tak mówi Pan: czasu przyjemne-
go * wysłucham cię, a w dzień zba-
wienia poratuję cię: nad to, strzedz
cię będę, i dam cię za przymierze lu-
dowi, abyś utwirdził ziemię, a podał
w osiadłość dziedzictwa spustoszałe.
* 2 Kor. 6, 2.
9. Abyś mówił więźniom: Wynidź-
cie: * a tym, co są w ciemnościach:
Okażcie się. Podle dróg paść się bę-
dą, a po wszystkich mieyscach wysokich
pastwiska ich. * Iz. 42, 7. Łuk. 4, 18.
10. Nie będą łaknąć, * ani pragnąć,
i nie uderzy na nie gorącość, ani słoń-
ce: bo ten, który ma litość nad nimi,
poprowadzi je, i podle źrzódeł wód
powiedzie je. * Iz. 48, 21. Obj. 7, 16.
11. Nad to, sposobię na wszystkich
górach moich drogę, a gościńce moje
będą podwyższone.
12. Oto, ci z daleka * przyjdą: a oto
drudzy od północy, i od morza: a dru-
dzy z ziemie Synim.
* Izai. 60, 4. Matt. 8, 11.
13. Śpiewaycie niebiosa, rozraduy się
ziemio, a głośno zabrzmicie góry:
Albowiem Pan pocieszył lud swój,
a nad ubogimi swoimi zmiłował się.
IV. 14. Ale Syon rzekł: Opuścił mię
Pan, a Pan zapomniał na mię.
15. Izali może zapomnieć niewiasta
niemowiątka swego, aby się nie zlito-
wała nad płodem żywota swego? A
choćby też i one * zapomniały, wszakże
Ja ciebie nie zapomnę. * Ps. 27, 10.
16. Oto, na dłoniach swoich wyryso-
wałem cię: mury twoje zawżdy są
przedemną.
17. Pospieszą się do ciebie synowie
twoi: a ci, którzy cię burzyli i kazili,
odeydą od ciebie.
18. Podnieś w około * oczu swych,
a obacz: Ci wszyscy zgromadziwszy się,
przyjdą do ciebie. Żywię Ja, mówi
Pan, że tymi wszystkimi jako ochędó-
stwem przyodziejesz się, i obłożysz się
nimi jako oblubienica. * Iz. 60, 4.
19. Przeto, że pustynie twoje, i spu-
stoszałe mieysca twoje, i ziemia zbu-
rzenia twego, teraz będą ciasne dla
obywatelów: gdyż oddaleni będą ci,
którzy cię pożyrali.
20. Tak, że rzeką w uszy twoje sy-
nowie sieroctwa twego: Ciasne mi jest
to mieysce, ustąpże mi, abym mie-
szkać mógł.
21. I rzeczesz w sercu swym: Któż mi
tych napłodził? bom ja była osierociała,
i samotna: Wygnanam była, i tułam
się: Któż wżdy te odchował? Otom
ja tylko sama pozostała była? Gdzież
ci byli?
22. Tak mówi panujący Pan: Oto
wzniosę na narody rękę moję, a do
ludzi podniosę chorągiew moję, aby
przynieśli syny twoje na ręku, i córki
twoje, aby na ramionach przynoszone
były.
23. I będą Królowie piastunami twoi-
mi, a Księżny ich mamkami twymi.
Twarzą ku ziemi kłaniać ci się będą,
i proch nóg twoich lizać * będą: a do-
wiesz się, żem Ja Pan, a iż nie by-
wają zawstydzeni, którzy na mię ocze-
kawają. * Ps. 72, 9. † Ps. 22, 5. 6.
Ps. 32, 10. Ps. 125, 1.
V. 24. I rzeczesz: Izali korzyść od
mocarza odjęta będzie? Izali poimany
lud sprawiedliwego wybawiony będzie?
25. Owszem tak mówi Pan: I poi-
many lud mocarzowi odjęty będzie,
i korzyść okrutnikowi wydarta będzie:
albowiem przeciwnikowi twemu Ja się
zprzeciwię, a syny twoje Ja wyswo-
bodzę.
26. I tych, którzy cię pustoszą, wła-
snym ich ciałem nakarmię: a krwią
swoją jako moszczem * upiją się. I po-
zna wszelkie ciało, żem Ja Pan, zba-
wiciel twój, i odkupiciel twój, mo-
cny † Jakóbow. * Objaw. 16, 6.
† Izai. 43, 14.

Rozdział L.

I. Przyczyny, dla których zawiedziony w nie-
wolą do Babilonu lud Izraelski 1—3. III.
Dary Proroka, a w nim Chrystusa Pana

do odprawowania urzędu 4—9. III. Napomnienie do ufności w Bogu. Pomſta nad nieprzyjacioły 10. 11.

I. 1. Tak mówi Pan: Gdzie jeſt liſt rozwodny matki waßéy, którymem ją wolno puścił: albo kto jeſt z pożyczalników moich, któremum was zaprzedał? Otoście nieprawościami ſwoimi ſami ſiebie zaprzedali: a dla przeſtępſtw waßych wolno pußczona jeſt matka waßa.

2. Przeczże, gdy przychodzę, nie maß nikogo, a gdy wołam, nikt ſię nie ozywa? Izali tak * jeſt ukrócona ręka moja, aby nie mogła odkupić? Izali nie maß we mnie mocy ku wybawieniu? Oto, fukiem moim oſußam † morze, obracam rzeki w puſtynie: tak, iż zśmierdną ryby ich przez niedoſtatek wody, i zdychają od pragnienia.

* 4 Moy. 11, 23. Izai. 59, 1. † 2 Moy. 14, 21. Joz. 3, 16. Pſ. 89, 10. Pſ. 104, 6. 7. Pſ. 114, 3. Matt. 8, 26.

3. Obłóczę niebioſa w ciemności, a wór dawam za odzienie ich.

II. 4. Panujący Pan dał mi język umiejętny, abym umiał czaſu przygodnego mówić ſłowo * upracowanemu: Budzi mię na każdy zaranek, pobudza ußy moje, abym ſłuchał, tak, jako uczący ſię pilnie. * Matt. 17, 28. 29.

5. Panujący Pan otwiera mi ußy, a Ja ſię nie * zprzeciwiam, ani ſię na wſtecz wracam.

* Jan. 14, 31. Filip. 2, 8.

6. Ciała mego nadſtawiam bijącym, * a policzków moich tym, którzy mię targają: Twarzy mojéy nie zakrywam od obelżenia i plwania.

* Matt. 26, 67. r. 27, 26.

7. Bo panujący Pan wſpomaga mię, przetoż nie bywam pohańbiony. Dla tego poſtawiłem twarz moję jako krzemień: gdyż wiem, że pohańbiony nie będę.

8. Bliſkoć jeſt ten, który mię * uſprawiedliwia: Któż ſię ſprzeczać będzie ze mną? ſtańmy ſpołem. Kto ma prawo ze mną, niech przyſtąpi ku mnie.

* Rzym. 8, 31.

9. Oto, panujący Pan pomagać mi będzie: Któż jeſt coby mię potępił? Oto, wßyſcy takowi, jako odzienie zwiotßeją, a mól zgryzie je. * Iz. 51, 8.

III. 10. Kto jeſt między wami bojący ſię Pana: poſłuchay głoſu ſługi jego: Kto jeſt co chodzi w ciemnościach, a nie ma światłości? ufay w imieniu Pańſkim, a ſpolegay na Bogu ſwoim.

11. Oto wy wßyſcy, którzy rozniecacie ogień, a przepaſujecie ſię iſkrami, chodźcież w światłości ognia waßego, i w iſkrach, któreście roznieciliście: Z ręki mojéy wam ſię to ſtanie, że w boleści leżeć będziecie.

Rozdział LI.

I. Utwirdzenie ludu Bożego w nadziei 1—8. II. Modlitwa o wybawienie 9—11. III. Odpowiedź na nie 12—23.

I. 1. Słuchaycie mię, którzy naśladujecie ſprawiedliwości, którzy ßukacie Pana. Poyrzycie na ſkałę, z któreyście wyjęci, i na głębokość dołu, zkądeście wykopani.

2. Poyrzycie na Abrahama, oyca waßego, i na Sarę, która was porodziła: żem go jedynego * wezwał, i pobłogoſławiłem mu, a rozmnożyłem go. * 1 Moy. 12, 1. Dzie. 7, 3. Żyd. 11, 8.

3. Gdyż pocießy Pan Syon pocießy wßyſtkie puſtynie jego, a uczyni pußczą jego bardzo roſkoßną, a puſtynią jego jako ogród Pańſki, radość i weſele znaydzie ſię w nim, dziękczynienie, i głos śpiewania.

4. Pilnuycie mię ludu móy i rodzino moja, nadſtawcie mi ußu. Bo zakon odemnie wynidzie, a ſąd móy za światłość narodom wyſtawię.

5. Bliſko jeſt ſprawiedliwość moja, wynidzie zbawienie moje, a ramiona moje narody ſądzić będą. Na mię wyſpy oczekawają, a po ramieniu mojim teſknią.

6. Podnieście ku niebu oczy waße, a poyrzycie na ziemię na dół: Niebioſa * jako dym znißczeją, a ziemia jako odzienie zwiotßeje, i obywatele jéy jako i ona zaginą: Ale zbawienie moje na wieki będzie, a ſprawiedliwość moja nie uſtanie. * Pſ. 102, 27. Matt. 24, 35. Mark. 13, 31. Łuk. 21, 33. Żyd. 10, 11. 2 Piotr. 3, 11.

7. Słuchaycie mię, którzy znacie ſprawiedliwość: ludu, w którego * ſercu jeſt zakon móy. Nie bóycie ſię † urągania ludzkiego, a ſromocenia ich nie lękaycie ſię. * Pſ. 37, 31. † Matt. 10, 28.

8. Albowiem je mól jako szatę po-
żrze, a robak je jako wełnę pogryzie:
ale sprawiedliwość moja na wieki bę-
dzie, a zbawienie moje od narodu do
narodu.
II. 9. Ocuć się, ocuć się, oblecz się
w siłę o ramię Pańskie! Ocuć się jako
za dni dawnych, i za rodzajów prze-
szłych. Izaliś nie ty jest, któreś za-
gładziło Egipt, i zraniło smoka?
10. Izaliś nie ty jest, któreś wysu-
szyło * morze, wody przepaści wiel-
kiéy, któreś obróciło głębokości morskie
w drogę, aby przeszli wybawieni?
* Ps. 74, 13.
11. A tak ci, które odkupił Pan, niech
się nawrócą, i przyydą do Syonu
z śpiewaniem, a wesele wieczne * niech
będzie nad głową ich: wesela i radości
niech dostąpią, a niech uciecze smutek
i wzdychanie. * Iz. 35, 10.
III. 12. Ja, Jam jest pocieszyciel
wasz: Ktożeś ty, że się boisz człowieka
śmiertelnego, i syna człowieczego tra-
wie † podobnego? * Ps. 118, 6.
† Iz. 40, 6. Ps. 103, 15. 1 Piotr. 1, 24.
13. Że zapominasz na Pana stwo-
rzyciela swego, który rozciągnął nie-
biosa, i założył ziemię? a że się lękasz
ustawicznie każdego dnia popędliwości
trapiącego, gdy się gotuje, aby zatra-
cał? Ale gdzież jest ta popędliwość
trapiącego? * Ps. 104, 2. Izai. 40, 22.
14. Pospieszy się, aby więzień był
uwolniony: bo nie umrze w dole, ani
będzie miał jaki niedostatek chleba
swego.
15. Ja zaiste jestem Pan, Bóg twóy,
który rozdzielam * morze, tak, że szu-
mią wały jego: Pan zastępów jest
imię moje. * Jer. 31, 35.
16. Jam włożył słowa moje * w usta
twoje, a cieniem ręki mojéy zakryłem
cię, abyś szczepił niebiosa, a założył
ziemię, i rzekł Syonowi: Tyś jest lud
móy. * Iz. 49, 2, 3.
17. Ocuć się, ocuć * się, powstań Je-
ruzalemie, któreś piło z ręki Pańskiéy
kubek zapalczywości jego, drożdże z kub-
ka trucizny śmiertelnéy wypiłoś i wy-
sączyłoś. * Iz. 52, 1.
18. Nikt go nie prowadził ze wszy-
stkich synów, których napłodziło, i nikt
go nie ujął za rękę jego ze wszystkich
synów, które wychowało.
19. Dwie rzeczy są, które cię * po-
tkały, (któż się ciebie użalił?) Spu-
stoszenie i skruszenie, głód i miecz:
Któż cię pocieszy? * Iz. 47, 9.
20. Synowie twoi pomdlawszy, leżeli
na rogach wszystkich ulic, jako bawół
w sieci: pełni będąc popędliwości Pań-
skiéy, gromienia Boga twego.
21. A przetoż słuchay teraz tego o u-
trapiona i pijana, ale nie winem.
22. Tak mówi Pan twóy, Pan i Bóg
twóy, który się zastawia za lud swóy:
Oto biorę z ręki twojéy kubek trucizny
śmiertelnéy, i drożdże kubka popędli-
wości mojéy: nie będziesz więcéy pić
z niego.
23. Ale podam go w rękę tych, któ-
rzy cię trapią, którzy mówili duszy
twojéy: Nachyl się, niech przez cię
przeydziemy: a tyś pokładało jako zie-
mię grzbiet swóy, i jako ulicę przecho-
dzącym.

Rozdział LII.

I. Napomnienie Żydów, którzy mieli być
poimani, do ochotnego wyścia z Babilonu
1—6. II. Sposób tego wyścia 7—12. III.
Proroctwo o sławie Chrystusowéy 13—15.

I. 1. Ocuć * się, ocuć się: oblecz się
w moc twoję Syonie: oblecz się w sza-
tę ochędóstwa twego o Jeruzalemie!
miasto święte: Albowiem nie natrze
na cię nieobrzezany i nieczysty.
* Izai. 51, 17.
2. Otrząśni się z prochu, powstań,
siądź Jeruzalemie: dobądź się z oków
szyje swojéy, o poimana córko Syońska!
3. Tak zaiste Pan mówi: Darmoście
się zaprzedali: przetoż bez pieniędzy
odkupieni będziecie.
4. Bo tak mówi panujący Pan: Do
Egiptu wstąpił * lud móy przed tym,
aby tam pielgrzymował: ale Assy-
ryyczyk bez przyczyny go trapi.
* 1 Moy. 46, 6.
5. A teraz cóż mam czynić, mówi
Pan, ponieważ lud móy darmo jest
poimany, a ci, którzy panują nad nim,
do wzdychania go przywodzą, mówi
Pan: Nad to, ustawicznie każdego dnia
imię moje * bluźnione bywa.
* Ezech. 36, 20. Rzym. 2, 24.
6. Przetoż pozna lud móy imię mo-
je: przetoż pozna, mówię, dnia onego,

żem Ja jest ten, który mówię: Otom Ja przytomny.
II. 7. O jako piękne są * na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje, i opowiada pokóy: tego, co zwiastuje dobre, i opowiada zbawienie, a mówi do Syonu: Bóg twóy króluje. * Nah. 1, 15. Rzym. 10, 15.
8. Wynoszą głos stróżowie twoi, głos wynoszą, a społem wykrzykać będą: bo okiem w oko uyrzą, że zasię Pan Syon przywiedzie:
9. Wykrzykaycie, a śpiewaycie społem pustynie Jeruzalemskie: bo pocieszył Pan lud swóy, odkupił Jeruzalem.
10. Wysmuknął Pan ramię świętobliwości swojéy przed oczyma * wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny † ziemie zbawienie Boga naszego. * Ps. 98, 2. † Luk. 3, 6.
11. Odstąpcie, odstąpcie, wynidźcie * z Babilonu: nieczystego się nie dotykaycie, wynidźcie z pośrzodku jego: Oczyśćcie się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie. * Jer. 50, 8. r. 51, 6. 2 Kor. 6, 17. Objaw. 18, 4.
12. Bo nie z trzaskiem wynidziecie, ani uciekając póydziecie: Póydzie zaiste Pan przed wami, a zgromadzi was Bóg Izraelski.
III. 13. Oto się szczęśliwie powiedzie słudze memu: Wywyższony i podniesiony i bardzo uwielbiony będzie.
14. Jako wiele ich zdumieją się nad nim, że przemierzła jest nad inne ludzie * osoba jego, a kształt jego nad syny ludzkie: * Iz. 53, 3.
15. Tak zasię pokropi wiele narodów: i Królowie przed nim zatulą usta swe: przeto, że czego im nie * powiadano, to oglądają, a to, o czym nie słuchali, wyrozumieją. * Rzym. 15, 21.

Rozdział LIII.

I. Niewdzięczność Żydów 1. II. Przyczyny tego 2. 3. III. Pokora, męka, pogrzeb, wywyższenie Pana Chrystusa 4—9. IV. Pożytki uniżenia, męki i śmierci jego 10—12.

I. 1. Któż uwierzył * kazaniu naszemu: a ramię Pańskie komu objawione jest? * Jan. 12, 38. Rzym. 10, 16.
II. 2. Bo wyrosł jako latorośłka przed nim, a jako korzeń z ziemie suchéy nie mając kształtu ani piękności: I widzieliśmy go, ale nic nie było widzieć, czemubyśmy go żądać mieli.
3. Naywzgardzeńszy był, i naypodléyszy * z ludzi, mąż boleści, a świadomy † niemocy, i jako zakrywający twarz swoję: naywzgardzeńszy mówię, zkądeśmy go nizacz nie mieli.
* Iz. 52, 14. Mark. 9, 12. † Żyd. 4, 15.
III. 4. Zaiste, on niemocy * nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił: a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity od Boga i utrapiony.
* Matt. 8, 17.
5. Lecz on zraniony jest dla * występków naszych, ztarty jest dla nieprawości naszych. Kaźń pokoju naszego jest na nim, a sinością † jego jesteśmy uzdrowieni. * Rzym. 4, 25. 1 Kor. 15, 3. † 1 Piotr. 2, 24.
6. Wszyscyśmy jako owce zbłądzili, każdy na drogę swą obróciliśmy się: a Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas.
7. Uciśniony jest i utrapiony, a nie * otworzył ust swoich: jako † baranek na zabicie wiedziony był, i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał, i nie otworzył ** ust swoich.
* Matt. 26, 63. r. 27, 12. Mark. 14, 61. r. 15, 5. † Dzie. 8, 32. ** Matt. 26, 63.
8. Z więzienia i z sądu wyjęty jest: przetoż rodzay jego któż wypowie? Albowiem wycięty jest z ziemie żywiących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego:
9. Który to lud podał niezbożnym grób jego, a bogatemu śmierć jego: choć jednak nieprawości nie uczynił, ani zdrada znaleziona jest w uściech jego. * 1 Piotr. 2, 22. 1 Jan. 3, 5.
IV. 10. Tak ci się Panu upodobało zetrzeć go, i niemocą utrapić, aby położywszy ofiarą, za grzech duszę swą, uyrzał nasienie swoje, przedłużył dni swoich: a to, co się podoba Panu, przez rękę jego, aby się szczęśliwie wykonało.
11. Z prace duszę swéy uyrzy owoc, którym nasycon będzie: znajomością swoją wielu usprawiedliwi sprawiedliwy sługa móy, bo nieprawości ich on sam poniesie.
12. Przetoż mu dam dział dla wielu: aby się dzielił korzyścią z mocarza-

mi: ponieważ wylał na śmierć duszę swoję, a z przestępcami * policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł, i za przestępce † się modlił. * Mark. 15, 28. Łuk. 22, 37. † Łuk. 23, 34.

Rozdział LIV.

I. Bóg cieszy kościół swój, że go rozmnożyć 1—3. II. Oblubieńcem jego być 4—10. III. Sławnym go uczynić 11. 12. IV. Znajomością siebie samego i pokojem darować 13. V. I od nieprzyjaciół bronić chce 14—17.

I. 1. Śpieway niepłodna, która * nie rodziłaś, śpieway głośno, a krzycz, która w porodzeniu nie pracujesz: bo więcéy będzie synów opuszczonéy, niż synów téy, która ma męża, mówi Pan. * Gal. 4, 27.

2. Rozprzestrzeń mieysce namiotu swego, a opon przybytków swych nie zabraniay rozciągnąć: wyciągni powrozy twoje: a kołki twoje utwirdź.

3. Bo się na prawą i na lewą rozsilisz, a nasienie twoje narody odziedziczy, i miasta spustoszone osadzi.

II. 4. Nie bóy się, bo pohańbiona nie będziesz, a nie zapalay się, bo nie przyydziesz na posromocenie: owszem na zelżywość młodości twojéy zapomnisz, a na pohańbienie wdowstwa twego więcéy nie wspomnisz.

5. Albowiem małżonkiem twoim jest stworzyciel twóy, Pan zastępów imię jego: a odkupiciel * twóy, Święty Izraelski, Bogiem wszystkiéy ziemie zwany będzie. * Łuk. 1, 31. 32.

6. Bo cię jako żony opuszczonéy i strapionéy w duchu, Pan powoła: a jako żony młodéy, gdy odrzuconą będziesz, mówi Bóg twóy.

7. Na małą chwilkę opuściłem cię, ale zaś w litościach twoich zgromadzę cię.

8. W maluczkim gniewie skryłem maluczko twarz swoję przed tobą: ale w miłosierdziu wiecznym zlituję się nad tobą, mówi Pan, odkupiciel twóy.

9. Bo to jest u mnie co przy potopie * Noego, jakom przysiągł, że się więcéy nie będą rozlewać wody Noego po ziemi, takiem przysiągł, że się nie rozgniewam na cię, ani cię zgromię. * 1 Moy. 9, 11.

10. A choćby się i góry poruszyły, i pagórki się zachwiały: jednak miłosierdzie moje od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju mego nie wzruszy się, mówi twóy miłościwy Pan.

III. 11. O utrapiona, wichrem rozmiotana, w pociechy obrana, oto Ja położę na karbunkułach kamienie twoje, a na szafirach założę cię.

12. I uczynię z kryształu okna twoje, a bramy twoje z kamienia rubinowego, i wszystkie granice twoje z kamienia kosztownego.

IV. 13. A wszyscy synowie twoi będą wyuczeni * od Pana, i obfitość pokoju będą mieli synowie twoi. * Jer. 31, 34. Jan. 6, 45. Żyd. 8, 11.

V. 14. Na sprawiedliwości ugruntowana będziesz: od ucisku się oddalisz, przetoż się go bać nie będziesz: i od ztarcia, bo się nie przybliży do ciebie.

15. Oto nie jeden mieszkać będzie z tobą, który nie jest móy: ale, ktoby mieszkając z tobą był przeciwnym tobie, upadnie.

16. Otom Ja stworzył kowala podymającego węgle w ogniu, a wyymującego naczynie ku robocie swojéy: Jam też stworzył pustoszyciela, aby wytracał.

17. Żadne naczynie urobione przeciw tobie nie zdarzy się: a każdy język powstawający przeciw tobie, na sądzie potępisz. Toć jest dziedzictwo sług Pańskich, a sprawiedliwość ich odemnie, mówi Pan.

Rozdział LV.

I. Bóg do łaski zbawiennéy w Chrystusie wzywa 1—5. II. Aby się nawrócili napomina 6. 7. III. Pożytki tego wielkie ukazuje 8—11. IV. A w tym, wyswobodzenia z niewoli Babilońskiéy otuchę czyni 12. 13.

I. 1. Nuż, wszyscy pragnący póydźcie * do wód: i wy co nie macie pieniędzy, póydźcie, kupuycie, a jedzcie. Póydźcie mówię, kupuycie bez pieniędzy, i bez zapłaty, wino i mleko. * Jan. 7, 37.

2. Przecz wy nakładacie pieniądze nie za chleb, a pracę swą na to, co nie nasyca? Słuchając słuchaycie mię, a jedzcie to co jest dobrego, i niech się rozkocha w tłustości dusza wasza.

3. Nakłońcie ucha swego, a póydźcie do mnie: Słuchaycie, a będzie żyła dusza wasza. I postanowię z wami

przymierze wieczne, miłosierdzia * Dawidowe pewne wyleję na was.
* Dzie. 13, 34.
4. Oto, dałem go za świadka * narodom: za wodza i za nauczyciela narodom. * Jan. 18, 37. Objaw. 1, 5.
5. Oto, narodu któregoś nie znał powołasz, a narody, które cię nie znały, zbieżą się do ciebie, dla Pana Boga twego, i Świętego Izraelskiego: bo cię uwielbi.
II. 6. Szukaycie Pana, póki może być znaleziony, wzywaycie go, póki blisko jest.
7. Niech opuści * niepobożny drogę swoję, a człowiek nieprawy myśli swoje: i niech się nawróci do Pana, a zmiłuje się: i do Boga naszego, gdyż jest hoynym † w odpuszczaniu.
* Ezech. 18, 23. † 2 Moy. 34, 6. Ps. 57, 11. Ps. 103, 4.
III. 8. Boć zaiste myśli moje nie są jako myśli wasze: ani drogi wasze jako drogi moje, mówi Pan.
9. Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia: tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje, myśli wasze.
10. Bo jako zstępuje * deszcz i śnieg z nieba, a tam się więcéy nie nawraca, ale napawa ziemię, a czyni ją płodną, czyni ją też urodzayną, tak, że wydawa nasienie siejącemu, a chleb jedzącemu: * 5 Moy. 32, 2.
11. Tak ci będzie słowo moje, które wynidzie z ust moich: Nie wróci się do mnie próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, na co je poślę.
IV. 12. Przetoż w weselu wynidziecie, a w pokoju doprowadzeni będziecie. Góry i pagórki * chwałę przed wami głośno zaśpiewają: a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą. * Iz. 35, 1.
13. Miasto ciernia, wyrośćie jedlina, a miasto pokrzywy wyrośćie mirt: a to będzie Panu ku sławie; na znak wieczny, który nigdy nie będzie wygładzony.

Rozdział LVI.

I. Napomina do pobożności wielkiéy, obietnice przytym czyniąc i ciesząc 1—8. II. Grozi nieprzyjaciołom ludu, i grzechy ich wytyka 9—12.

I. 1. Tak mówi Pan: Strzeżcie sądu, a czyńcie sprawiedliwość, bo blisko tego, że zbawienie moje przyydzie, a sprawiedliwość moja objawiona będzie.
2. Błogosławiony człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się trzyma tego: przestrzegając sabbatu, aby go nie splugawił, a strzegąc ręki swéy, aby nie uczyniła nic złego.
3. Niech tedy nie mówi cudzoziemiec, który przystawa do Pana, mówiąc: Zaiste, Pan mię odłączył od ludu swego: Niech też nie mówi trzebieniec; otom ja drzewo suche.
4. Albowiem tak mówi Pan o trzebieńcach, którzyby przestrzegali sabbatów moich, a obrali to, co mi się podoba, i trzymali przymierze moje:
5. Żeć im dam w domu swym, i między murami moimi mieysce, i imię lepsze, niżeli synów i córek: dam im imię wieczne, które nie będzie wygładzone.
6. A cudzoziemce, którzyby przystali do Pana, aby mu służyli, a miłowali imię Pańskie, będąc u niego za sługi wszystkie przestrzegające sabbatu, aby go nie splugawili, i zachowujące przymierze moje:
7. Te przywiodę na górę * świętobliwości mojéy, a uweselę je w domu modlitwy mojéy: całopalenia ich, i ofiary ich przyjemne będą na ołtarzu moim: bo, dom móy † domem modlitwy nazwany będzie, u wszystkich narodów.
* Izai. 2, 2. † 1 Król. 8, 33. 34. Matt. 21, 13. Mark. 11, 17. Łuk. 19, 46.
8. Tak mówi panujący Pan, który zgromadza rozpędzone z Izraela: Jeszcze zgromadzę * do niego, i do zgromadzonych jego.
* Jan. 10, 16. r. 11, 52. Efez. 2, 13.
II. 9. Wszystkie zwierzęta * polne przyydźcie na pożarcie, i wszystkie zwierzęta leśne. * Jer. 7, 33. r. 12, 9.
10. Stróżowie jego ślepi, wszyscy zgoła nic nie umieją: wszyscy są psami niemymi, nie mogą szczekać, ospałymi są, leżą, kochają się w drzemaniu.
11. A są psami * obżartymi, nie mogą się nigdy nasycić: Sami się pasąc, nie umieją † nauczać: Wszyscy się za drogą swoją udali, każdy za łakomstwem ** swoim z strony swéy, mówiąc: * Jer. 6, 13. r. 8, 10.
† Ez. 34, 2. ** Mich. 3, 11.

12. Pódźcie, nabiorę wina, a upijemy się mocnym napojem, a będzie nam jako dziś tak jutro, i jeszcze daleko obficiéy.

Rozdział LVII.

I. Grzechy ludu Judskiego 1—11. II. Pomsta za nie 12. 13. III. Obietnice pokutującym 13—19. IV. Obyczaje ludzi niezbożnych 20. 21.

I. 1. Sprawiedliwy ginie, a nikt tego do serca nie przypuszcza: i mężowie * pobożni zchodzą: a nikt tego nie uważa, że przed przyyściem złego sprawiedliwy zebrany bywa. * Ps. 12, 2. Mich. 7, 2.

2. Że wchodzi do pokoju, a odpoczywa na łożu swoim, ktokolwiek chodzi w uprzeymości.

3. Ale wy sami przystąpcie synowie czarownice, nasienie cudzołożnika * i wszetecznice. * Matt. 12, 39.

4. Nad kimże się cieszycie, przeciwko komuż rozdzieracie gębę, i wywieszacie język? Izali nie jesteście synowie nierządu, nasienie kłamliwe?

5. Którzy nierząd płodzicie w gajach, pod każdym drzewem zielonym: zabijając syny swe przy potokach, pod wysokimi skałami. * 2 Król. 16, 4. Jer. 2, 20. r. 3, 6. 13.

6. Między gładkim kamieniem potokowym jest dział twóy: cić są, ci losem twoim, na które też wylewasz ofiarę mokrą, a ofiarujesz ofiarę śniedną. I w tymże bym się Ja kochał?

7. Na górze wysokiéy i wynioséy postawiłaś łoże twoje: a tam wstępujesz ku sprawowaniu ofiar.

8. A za drzwiami i za podwojem, położyłaś pamiątkę twoję: gdyż odemnie odchodząc, odkrywasz się, a wstąpiwszy rozszyrzasz łoże swe, czyniąc je przestwornieysze niżeli poganie: umiłowałaś łoże ich, gdziekolwiek mieysce upatrzysz.

9. Chodzisz i do Króla z oleykiem, i z rozmaitymi wonnymi maściami twymi: posyłasz bowiem posły swe daleko, a poniżasz się aż do grobu.

10. Mnóstwem dróg swoich spracowałaś się, a nie mówisz: Daremnać to: Znalazłaś pomoc ręce swojéy, dla tegoś nie zemdlała.

11. Kogożeś się obawiała i lękała, iżeś kłamała? Na mięś nie pomniała, aniś tego przypuściła do serca swego: Dla tegoż to żem Ja milczał, a to z dawna, nie boisz się mnie?

II. 12. Ja opowiem sprawiedliwość twoję i sprawy twoje, któreć nic nie pomogą.

13. Gdy zawołasz, niech cię wybawi zgraja twoja: Ale wszystkie one roznieśie wiatr, i pochwyci marność.

III. Lecz ten, co we mnie ufa, odziedziczy ziemię, a posiądzie górę świętą moję.

14. Bo rzeką: Wyrównaycie * wyrównaycie, zgotuycie drogę, uprzątnicie zawady z drogi ludu mojego. * Izai. 40, 3. 4. r. 62, 10.

15. Bo tak mówi on naydostoynieyszy i naywyższy, który mieszka w wieczności, a święte jest imię jego: Ja, który mieszkam na wysokości na mieyscu świętym, mieszkam i z tym, który jest skruszonego * i uniżonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych. * Ps. 138, 6. Izai. 66, 2.

16. Nie będę się zaiste na wieki wadził, ani się wiecznie * gniewał: boćby duch przed obliczem moim zemdlał, i dusze, którem Ja uczynił. * Ps. 103, 9.

17. Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, a uderzyłem go: ukryłem się, a rozgniewałem się, przeto, że odpornym będąc, poszedł drogą serca swego.

18. Widzę drogi jego, wszakże * uzdrowię go: doprowadzę go, i przywrócę mu pociechy, i tym, którzy z nim płaczą. * 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 6.

19. Stworzę owoc warg; pokóy dalekiemu i bliskiemu mówi Pan: a tak uzdrowię go.

IV. 20. Lecz niepobożni będą jako morze wzburzone, gdy się uspokoić nie może, a którego wody wymiatają kał i błoto.

21. Nie masz pokoju niepobożnym, mówi Bóg móy. * Iz. 48, 22.

Rozdział LVIII.

I. Obwołanie grzechów ludu Bożego 1—5. II. Sposób prawdziwych postów 6. 7. III. Pożytki spraw Bogu miłych 8—14.

I. 1. Wołay wszystkim * gardłem, nie zawściągay: Wynoś głos swóy jako

trąba, a opowiedz ludowi mojemu przestępstwa ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich:
* Ezech. 3, 17. r. 33, 7. 2 Tym. 4, 2.
2. Chociaż mię każdego dnia szukają, a znać chcą drogi moje, jako naród, który sprawiedliwość czyni, a sądu Boga swego nie opuszcza. Pytają mię o sądziech sprawiedliwości, a pragną się przybliżyć do Boga, mówiąc:
3. Przecześ pościmy, gdyż na to nie patrzysz? trapimy duszę naszę, a nie widzisz? Oto w dzień postu waszego przywodzicie wolą swoję, a wszystkie prace swoje wyciągacie.
4. Oto pościcie na swary, i na zwady, i bijecie pięścią niemiłościwie: nie pościcie jak się godzi tych dni, aby był słyszany na wysokości głos wasz.
5. Izali to jest takowy post * jakim obrał, a dzień, w którymby † trapił człowiek duszę swoję? żeby zwiesił jako sitowie głowę swoję, a wór i popiół sobie podścielał? Toż to nazowiesz postem, i dniem przyjemnym Panu?
* Zach. 7, 5. † 3 Moy. 16, 29. r. 23, 27.
II. 6. Ale to jest post, którym obrał: Rozwiąż związki niezbożności, rozwiąż brzemiona ciężkie, i wolno puść skruszone: a tak wszelakie jarzmo rozerwi?
7. Ułamuy * łaknącemu chleba twego, a ubogie wygnańce wprowadź do domu twego: uyrzyszli nagiego, przyodziéy go, a przed ciałem swoim nie ukryway się. * Ezech. 18, 7. Matt. 25, 35. Łuk. 14, 13. 14.
III. 8. Tedy wynikinie jako zorza ranna światłość twoja, a zdrowie twoje prętko zakwitnie: i póydzie przed tobą sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię.
9. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha: zawołasz, a odpowieć: Owom Ja. Jeźli odeymiesz z pośrzodku siebie jarzmo, a przestaniesz palca wyciągać, i mówić nieprawości:
* Ps. 34, 16. Izai. 65, 24.
10. Jeźli wylejesz łaknącemu duszę swoję, a duszę utrapioną nasycisz: Tedy wznidzie w ciemności światłość twoja, a zmierzk twóy będzie jako południe.
11. Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi, i nasyci pod naywiększą suszą duszę twoję, a kości twoje utuczy, i będziesz jako ogród wilgotny, a jako zdróy wód, którego wody nie ustawają.
12. I pobudują zpłodzeni od ciebie pustynie * starodawne, grunty od narodu do narodu wywiedziesz: i nazwą cię naprawcą obalin, i przeprawcą ścieżek ku mieszkaniu. * Iz. 61, 4.
13. Jeźliże odwrócisz od sabbatu nogę swoję, abyś nie przewodził woli swojéy w dzień móy święty: i jeżeli nazowiesz sabbat roskoszą, dniem świętym, a Panu sławnym: i będzieszli go miał w uczciwości, tak, abyś weń nie czynił dróg swoich, i nie przewodził woli swéy, i nie mówił słowa próżnego:
14. Tedy będziesz roskoszował w Panu, i wprowadzę cię na * wysokie mieysca ziemie: i sprawię to, abyś pożywał dziedzictwa Jakóba, oyca twego: Bo usta Pańskie mówiły.
* 5 Moy. 32, 13.

Rozdział LIX.

I. Grzechy ludu Judskiego 1—8. II. Utrapienia dla nich 9—11. III. Pokorne wyznanie grzechów 12—15. IV. Obietnica Boża 16. 17. V. Z strony karania niezbożnych 18. 19. VI. Z odkupienia Syonu 20. 21.

I. 1. Oto nie jest ukrócona * ręka Pańska, aby zbawić nie mogła: a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło. * 4 Moy. 11, 23. Izai. 50, 2.
2. Ale nieprawości wasze rozdział uczyniły między wami, i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz * przed wami, aby nie słyszał. * Tren. 3, 44.
3. Bo ręce wasze krwią są * zmazane, a palce wasze nieprawością: wargi wasze mówią kłamstwo, a język wasz nieprawość świegoce. * Iz. 1, 15.
4. Nie masz ktoby się zastawiał o sprawiedliwość, ani jest ktoby się zasadzał o prawdę: Ufają * w próżności, a mówią kłamstwo: poczynają † ucisk, a rodzą nieprawość.
* Jer. 7, 8. † Job. 15, 35. Ps. 7, 15.
5. Jayca bazyliszkowe wylęgli, a płótna pajęczego natkali: ktoby jadł jayca ich, umrze: a jeźli je zstłucze, wynidzie jaszczórka.
6. Płótna ich nie godzą się na szatę, ani się przyodzieją robotami swymi.

Uczynki ich, są uczynki nieprawości, a sprawa łupiestwa ich w ręku ich.
7. Nogi ich bieżą * do złego, i kwapią się na wylanie krwie niewinnéy: myśli ich są myśli nieprawości: spustoszenie i ztarcie jest na drogach ich.
* Przyp. 1, 16. Rzym. 3, 15.
8. Drogi pokoju nie znają, i nie masz sprawiedliwości w drogach ich: Ścieszki swe sami pokrzywili u siebie, każdy, kto po nich chodzi, nie zna pokoju.
II. 9. Dla tego oddalił się sąd od nas, a nie dochodzi nas sprawiedliwość: czekamy na światłość, a oto ciemność: na jasność, ale we ćmie chodzimy.
10. Macamy ściany jako * ślepi, a macamy jakobyśmy oczu nie mieli: potykamy się w południe, jako w zmierzk: w wielkich dostatkach podobniśmy umarłym. * 5 Moy. 28, 29.
11. Mruczymy wszyscy jako niedźwiedź: jako gołębica ustawicznie stękamy. Oczekawamy na sąd, ale go nie masz: na wybawienie, ale dalekie jest od nas.
III. 12. Bo się rozmnożyły * przestępstwa nasze przed tobą, a grzechy nasze świadczą przeciwko nam: ponieważ nieprawości nasze są przy nas, i złości nasze uznawamy. * Ps. 40, 13.
13. Żeśmy wystąpili, i kłamali przeciw Panu, i odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym: żeśmy mówili o potwarzy i o odstąpieniu, żeśmy zmyślali i wywierali z serca swego słowa kłamliwe.
14. Tak, że się sąd opak obrócił, a sprawiedliwość z daleka stoi: bo na ulicy prawda szwankowała: a prawość przeście nie ma.
15. Owszem prawda zginęła, a ten, co odstępuje od złego, na łup podany bywa. To widzi Pan, i nie podoba się to w oczach jego, że nie masz sądu.
IV. 16. Gdy tedy widział, że nie masz żadnego męża, aż się zdumiał, że nie masz żadnego coby się zastawił: A przetoż wybawienie * sprawiło mu ramię jego: a sprawiedliwość jego sama go podparła. * Iz. 63, 5.
17. Bo się przyoblokł w sprawiedliwość jako w pancerz, a hełm zbawienia na głowie jego: oblokł się w odzienie pomsty jako w szatę, a odział się zapalczywością jako płaszczem.
* Ef. 6, 17. 1 Tess. 5, 8.
V. 18. Aby według uczynków, aby według nich odpłacił popędliwością przeciwnikom swoim, aby nadgrodę nieprzyjaciołom swoim, a wyspom zapłatę oddał.
19. I będą się bali, którzy są na zachód, imienia Pańskiego, i którzy na wschód słońca, sławy jego. Gdy przypadnie nieprzyjaciel jako rzeka, tedy go Duch Pański precz zapędzi.
VI. 20. Bo przyydzie do Syonu * odkupiciel, i do tych, którzy się odwracają od występków w Jakóbie, mówi Pan. * Rzym. 11, 26.
21. A toć będzie przymierze moje z nimi, mówi Pan: Duch mój * który jest w tobie, i słowa † moje, którem włożył w usta twoje, nie odstąpią od ust twoich, ani od ust nasienia twego, ani od ust potomków nasienia twego, mówi Pan, odtąd aż na wieki. * Ez. 36, 27. † 5 Moy. 30, 14.

Rozdział LX.

I. Pobudka ludu Bożego do uważania wielkiéy sławy kościoła Bożego 1—3. II. Rozmnożenie jego 4—13. III. Dary Ducha Świętego, i osobliwy rząd, który prowadzi w kościele swoim 14—22.

I. 1. Powstań, objaśni się: Ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą.
2. Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody: ale nad tobą wznidzie Pan, a chwała jego nad tobą widziana będzie.
3. I będą chodzić narodowie * w światłości twojéy, a Królowie w jasności, która wznidzie nad tobą. * Łuk. 2, 32.
II. 4. Podnieś w około oczy twe, * a powrzy: Ci wszyscy, ktorzy się zgromadzili, póydą do ciebie. Synowie twoi z daleka † przyydą, a córki twoje przy boku twoim chowane będą.
* Objaw. 21, 24. † Izai. 49, 22.
5. Tedy oglądasz to, a rozweselisz się: tedy się zdumieje i rozszerzy serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, a moc narodów przyydzie do ciebie.
6. Obfitość wielbłądów okryje cię, także dromedarze z Madyan i z Efy: Wszyscy ci przyydą z Saby: Złoto

i * kadzidło przyniosą, a chwały Pańskie opowiadać będą. * Ps. 72, 10.

7. Wszystkie stada z Cedar zgromadzą się do ciebie, barani z Nebajotu służyć ci będą, a ofiarowane będąc na ołtarzu moim, przyjemne będą: a tak dom majestatu mego ozdobię.

8. I rzeczesz: Któryż to są, co się jako obłoki zlatują, i jako gołębie do okien swoich?

9. Na mię zaiste wyspy oczekawają, i okręty morskie z dawna: aby przywiedli syny twoje z daleka, także srebro swoje z sobą, i złoto swoje imieniowi Pana Boga twego, i Swiętego Izraelskiego: bo cię uwielbi.

10. I pobudują cudzoziemcy mury twoje, a Królowie ich służyć ci będą: gdyż w rozgniewaniu * moim uderzę cię, a w upodobaniu moim zlituję się nad tobą. * Ps. 30, 6.

11. I będą otworzone bramy * twoje ustawicznie, we dnie i w nocy nie będą zamknione: Aby przywiedziono do ciebie moc poganów, i Królowie ich, aby byli przywiedzieni. * Objaw. 21, 25.

12. Naród ten i królestwo, któreby nie służyło, zginie: narodowie tacy mówię, do szczętu spustoszeni będą.

13. Sława Libanu do ciebie przyydzie, jedlina, sosna, także bukszpan: dla ozdoby mieysca świątnice mojéy, abym mieysce nóg moich uwielbił.

III. 14. Przyydą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapili: i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazowią cię miastem Pańskim, Syonem Swiętego Izraelskiego.

15. Miasto tego coś opuszczona i w nienawiści była, tak, że nie było, ktoby przez cię chodził: wystawię cię za dostoyność wieczną, i wesele * od narodu do narodu. * Iz. 35, 10.

16. Bo sać będziesz mleko narodów, i piersiami Królów * karmiona będziesz: i poznasz, iżem Ja Pan, zbawiciel twóy, i odkupiciel twóy, mocarz Jakóbow. * Izai. 49, 23.

17. Miasto miedzi, naniosę złota: a miasto żelaza, naniosę srebra: a miasto drew, miedzi: a miasto kamienia, żelaza: i postawię nad tobą dozorce spokoyne, i urzędniki sprawiedliwe.

18. Nie będzie więcéy słychać o drapiestwie w ziemi twojéy, o zburzeniu i spustoszeniu na granicach twoich: ale ogłaszać będziesz zbawienie na murach twoich: a chwałę, w bramach twoich.

19. Nie będziesz miał więcéy * słońca za światłość dzienną: a jasność miesiąca nie oświeci cię. Ale Pan będzie światłością twoją wieczną, a Bóg twóy sławą twoją. * Objaw. 21, 23. r. 22, 5.

20. Nie zaydzie więcéy słońce twoje, a miesiąc twóy nie skryje się: Bo Pan będzie wieczną światłością twoją, a tak dokonają się dni smutku twego.

21. Lud także twóy, którzybykolwiek byli sprawiedliwi, na wieki odziedziczą ziemię: będą latoroślą szczepienia mego, dziełem rąk moich, abym w nim był uwielbiony.

22. Naymnieyszy rozmnoży * się na tysiące, a maluczki poczet w naród niezliczony. Ja Pan czasu swego prętko to uczynię. * Ps. 68, 7. Ps. 113, 9.

Rozdział LXI.

I. Chrystus mówi o urzędzie swoim prorockim 1 — 3. II. O powołaniu poganów do kościoła swego 4. 5. III. O sławie nawróconych i wierzących 6 — 11.

I. 1. Duch panującego * Pana jest nademną. Przeto mię † pomazał Pan, abym opowiadał ewangielią cichym: Posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował poimanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnice. * Izai. 11, 2. † Luk. 4, 18.

2. Abym ogłosił miłościwy rok Pański, i dzień pomsty Boga naszego: abym cieszył wszystkie płaczące.

3. Abym sprawił radość płaczącym * w Syonie, a dał im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto ducha ściśnionego: I będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim, abym był uwielbiony. * Matt. 5, 4.

II. 4. Tedy pobudują * spustoszenie starodawne, pustynie stare naprawią: a odnowią miasta spustoszone, puste za wiela narodów. * Izai. 58, 12. Ezech. 36, 34.

5. Bo się stawią cudzoziemcy, a paść będą stada wasze: a synowie cudzoziem-

ców oraczami waszymi, i winiarzami waszymi będą.

III. 6. Ale wy Kapłanami Pańskimi nazwani będziecie, sługami Boga naszego zwać was będą: majętności poganów * używać będziecie, a w sławie ich wywyższeni będziecie. * Iz. 60, 6.

7. Za dwojakie pohańbienie i zelżywość waszę, śpiewać będziecie: z działu ich, i w ziemi ich, dwojakie dziedzictwo posiądziecie: a tak wesele wieczne mieć będziecie.

8. Ja Pan miłuję sąd, a mam w nienawiści * łupiestwo przy całopaleniu: przetoż sprawię, aby uczynki ich działy się w prawdzie, a przymierze wieczne postanowię z nimi.
* Przyp. 15, 8. r. 21, 27.

9. I znajome będzie między pogany nasienie ich, a potomstwo ich w pośrzodku narodów: wszyscy, którzy je uyrzą, poznają je, że są nasieniem, któremu Pan pobłogosławił.

10. Weseląc weselić się będę w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim, bo mię oblokł w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział mię: jako oblubieńca ozdobnego chwałą, i jako oblubienicę ozdobioną w klenoty swoje.

11. Bo jako ziemia wydawa płód swóy, a jako ogród nasienie swoje wywodzi: tak panujący Pan wywiedzie sprawiedliwość i chwałę swoję przed wszystkimi narody.

Rozdział LXII.

I. Proroctwo o przyszłéy sławie kościoła Bożego 1 — 5. II. O rządcach jego 6. 7. III. O obronie Bożéy 8. 9. IV. I o pewnym wybawieniu wiernych 10 — 12.

I. 1. Dla Syonu milczeć nie będę: a dla Jeruzalemu nie uspokoję się: dokąd sprawiedliwość jego nie wynidzie jako jasność: a zbawienie jego jako pochodnia gorzeć nie będzie.

2. I oglądają narodowie sprawiedliwość twoję, i wszyscy Królowie sławę twoję: i nazwą cię imieniem nowym, które usta Pańskie mianować będą.

3. I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiéy, i koroną królestwa w ręce Boga twego.

4. Nie będą cię więcéy zwać * opuszczoną, i ziemia twoja nie będzie więcéy zwana spustoszoną: Ale ty nazywana będziesz, roskoszą moją: a ziemia twoja, mężatką. Bo Pan będzie miał roskosz w tobie, a ziemia twoja będzie zamężna. * Ozeasz 1, 10. 1 Piotr. 2, 10.

5. Albowiem jako młodzieniec pannę poymuje, tak cię sobie poymą synowie twoi: a jako się oblubieniec weseli z oblubienice, tak się weselić będzie z ciebie Bóg twóy.

II. 6. Na murach twoich o Jeruzalem postawię stróże, którzy przez cały dzień i całą noc, nigdy nie umilkną. Którzy wspominacie Pana, nie milczcie.

7. A nie dawaycie mu odpocznienia, dokąd nie utwirdzi, i dokąd nie sposobi, aby Jeruzalem było sławne na ziemi.

III. 8. Przysiągł Pan przez prawicę swoję, i przez ramię mocy swojéy, mówiąc: Nie podam więcéy pszenice twojéy na pokarm nieprzyjaciołom twoim: i nie będą pić cudzoziemcy wina twego, około któregoś pracował.

9. Ale ci, którzy je zgromadzą, pożywać go i chwalić Pana będą: a którzy je zbierają, będą je pić w sieniach świątnice mojéy.

IV. 10. Przechodźcie, przechodźcie * przez bramy: gotuycie drogę ludowi: wyrównaycie, wyrównaycie gościńce: wybierzcie kamienie: podnieście chorągiew do narodów.
* Izai. 40, 3. r. 57, 14.

11. Oto Pan rozkaże obwołać aż do kończyn ziemie: Powiedzcie córce * Syońskiéy: Oto zbawiciel twóy idzie. Oto zapłata jego † z nim, a dzieło jego przed nim. * Zach. 9, 9.
Matt. 21, 5. Jan. 12, 15. † Iz. 35, 4. r. 40, 10.

12. I nazowią syny twoje ludem świętym, odkupionymi Pańskimi: a ciebie nazowią miastem zacnym i nieopuszczonym.

Rozdział LXIII.

I. Rozmowa kościoła Bożego z Chrystusem Panem o wybawieniu jego z mocy nieprzyjaciół 1 — 6. II. Wyznanie dobrodziéystw Bożych i grzechu ludu Izraelskiego 7 — 14. III. I modlitwa 15 — 19.

I. 1. Któż to jest, który idzie z Edom, w szatach ubroczonych we krwi z Bosra? Ten przyozdobiony szatą swoją, postępujący w wielkości mocy swojéy?

Jam jest, który mówię sprawiedliwość, dostateczny do wybawienia.
2. Przeczże jest czerwone * odzienie twoje? a szaty twoje jako tego, który tłoczy w prasie. * Objaw. 19, 13.
3. Prasę tłoczyłem Ja sam, a nikt z ludu nie był ze mną. Ja mówię, tłoczyłem nieprzyjacioły w gniewie swym, i podeptałem je w popędliwości mojéy: aż pryskała krew mocarzów ich na szaty moje, a tak wszystko odzienie moje splugkałem.
4. Albowiem dzień * pomsty był w sercu moim: a rok † odkupionych moich przyszedł. * Iz. 34, 8. † Iz. 61, 2.
5. Lecz gdym widział, że nie było pomocnika, ażem się zdumiał, że nikogo nie było coby mię podparł: Przetoż mi wybawienie sprawiło * ramię moje, a popędliwość moja, ta mię podparła. * Iz. 59, 16.
6. I podeptałem narody w gniewie swym, a opoiłem je w zapalczywości mojéy, i uderzyłem o ziemię mocarze ich.
II. 7. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, i chwały Pańskie za wszystko cokolwiek nam uczynił Pan, i hojność dóbr, które pokazał domowi Izraelskiemu według miłosierdzia swego, i według wielkich litości swoich.
8. Bo rzekł: Wżdyć są ludem moim, są synami, nie przeniewierzą mi się: przetoż był ich zbawicielem.
9. We wszelakim uciśnieniu ich, i on był uciśniony. Ale Anioł oblicza jego wybawił je. Z miłości * swéy, i z litości swojéy, on sam odkupił je. Piastował † je, i nosił je po wszystkie dni wieków. * 5 Moy. 7, 7. 8.
† 2 Moy. 19, 4. 5 Moy. 32, 11, 12. Izai. 40, 11. Ps. 46, 4.
10. Ale oni odpornymi byli, i zasmucali Ducha jego świętego: dla tego obrócił się im w nieprzyjaciela, a sam walczył przeciwko nim.
* 2 Moy. 15, 24. 4 Moy. 14, 11. Ps. 78, 57. Ps. 95, 9.
11. I wspomniał sobie lud jego na dni starodawne, i na Moyżesza, mówiąc: Gdzież jest ten, który je wywiódł * z morza, z pasterzem trzody swojéy? Gdzież jest ten, który położył w pośrzodku jego Ducha swego świętego: * 2 Moy. 14, 30.
12. Który je wiódł po prawicy Moyżeszowéy ramieniem wielmożności swojéy, który rozdzielił * wody przed nimi, aby sobie uczynił imię wieczne. * 2 Moy. 14, 27.
13. Który je przeprowadził przez przepaści, jako konia po puszczy, a nie szwankowali.
14. Jako gdy bydlę na dół zstępuje, tak Duch Pański zwolna prowadził z nich każdego. Takieś wiódł lud swój, abyś sobie uczynił * imię sławne. * Ps. 106, 8.
III. 15. Poyrzyż * z nieba, a obacz z mieszkania świętobliwości twojéy, i ozdoby twojéy. Gdzież jest gorliwość twoja, i wielka siła twoja? Gdzie wzruszenie wnętrzności twoich, i litości twoich? Przedemnąż zawściągnione będą? * 5 Moy. 26, 15. Ps. 80, 15.
16. Tyś zaiste * oyciec nasz: bo Abraham nie wie o nas, a Izrael nie zna nas. Tyś Panie oyciec nasz, odkupiciel † nasz: Toć jest od wieku imię twoje. * Iz. 64, 8. † Iz. 43, 14.
17. Przeczżeś nam Panie dopuścił błądzić z dróg twoich? przeczżeś zatwardził serce nasze, abyśmy się ciebie nie bali? Nawróćże się dla sług twoich, dla pokolenia dziedzictwa twego.
18. Na mały czas posiadł ziemię lud świętobliwości twojéy: nieprzyjaciele nasi podeptali świątnicę twoję.
19. Myśmy twoi od wieku: a nad tymi nidgyś nie panował, ani wzywano imienia twego nad nimi.

Rozdział LXIV.

I. Modlitwa o wybawienie 1. 2. II. Przypominanie mocy Bożéy 3. 4. III. Łaski i sprawiedliwości 5. IV. Pokorne wyznanie grzechów 6—12.

I. 1. Obyś rozdarł niebiosa, i zstąpił! aby się od oblicza twego góry rozpłynęły!
2. (Jako od gorającego ognia, ognia roztapiającego, woda wre:) abyś oznaymił imię * twoje nieprzyjaciołom twoim, a żeby się od oblicza twego narodowie zatrwożyli. * Ps. 83, 19.
II. 3. Jako gdyś czynił dziwy, * którycheśmy się nie spodziewali: zstąpiłeś, a od oblicza twego góry się rozpływały. * Ps. 31, 20. 1 Kor. 2, 9.

4. Czego od wieków nie ſłychano,
ani to do ußu przychodziło: oko nie
widziało Boga innego, oprócz ciebie,
coby tak uczynił temu, co nań ocze-
kawa.
III. 5. Zabieżałeś weſelącemu ſię,
i czyniącemu ſprawiedliwość: i tym,
którzy na drogach twoich wſpominali
na cię. Otoś ſię ty rozgniewał, przeto,
żeśmy grzeßyli na tych drogach uſta-
wicznie: wßakże zachowani będziemy.
IV. 6. Aczkolwiek jeſteśmy jako nie-
czyſty, my wßyſcy, i jako ßata * ſplu-
gawiona ſą wßyſtkie ſprawiedliwości
naße: przetoż wßyſcy opadamy * jako
liſt, a nieprawości naße jako wiatr
unoßą nas: * Pſ. 90, 5. 6.
7. Nad to nie maß ktoby wzywał
imienia twego, i pobudził ſię do tego,
aby ſię chwycił ciebie, przynaymniéy
teraz, gdyś zakrył twarz ſwoję przed
nami, a ſprawiłeś, abyśmy nißczeli
dla nieprawości naßych.
8. Ale teraz o Panie, tyś jeſt oyciec
* naß: myśmy glina, a tyś twórca
naß, a takieśmy wßyſcy dziełem ręki
twojéy. * Iz. 63, 16.
9. Nie gniewaj ſię * Panie tak bar-
dzo, a nie na wieki pomni nieprawo-
ści naßéy: oto weyrzy proßę, myśmy
wßyſcy ludem twoim. * Pſ. 79, 8.
10. Miaſta * świętobliwości twojéy
obrócone ſą w puſtynią: Syon w pu-
ſtynią: a Jeruzalem w ſpuſtoßenie obró-
cone. * Pſ. 79, 1.
11. Dom świętobliwości naßéy i o-
zdoby naßéy, w którym cię chwalili
oycowie naſi, ogniem jeſt ſpalony:
i wßyſtkie naykoßtowniejße rzeczy naße,
obróciły ſię w puſtki.
12. Izali nad tym zatrzymaß ſię Pa-
nie? izali milczeć * a nas tak bardzo
trapić będzieß? * Pſ. 83, 2. Pſ. 109, 1.

Rozdział LXV.

I. Proroctwo o powołaniu poganów 1.
II. Narzekanie Boże na lud Żydowſki 2—7.
III. Obietnica o zachowaniu oſtatków 8—10.
IV. Przegróżka bałwochwalcom 11. 12.
V. Pocießenie wierzących 13—25.

I. 1. Objawiłem ſię * tym, którzy
ſię o mię nie pytali: znalezionym jeſt
od tych, którzy mię nie ßukali. Do
narodu, † który ſię nie nazywał imie-
niem moim, rzekłem: Otom Ja.
Otom Ja. * Rzym. 10, 20.
† Rzym. 9, 24. Efez. 2, 12. 13.
II. 2. Rozciągałem * ręce moje na
każdy dzień do ludu upornego, który
chodzi drogą nie dobrą za myślami
ſwymi. * Przyp. 1, 24. Iz. 50, 2.
3. Do ludu, który mię jawnie wzru-
ßa do gniewu: uſtawicznie ofiarując
w ogrodach, a kadząc na cegłach.
4. Którzy ſiadają przy grobach, a przy
bałwanach ſwoich nocują: którzy jedzą
świnie mięſo, i polewkę obrzydłą z na-
czynia ſwego.
5. Mówiąc: Odſtąp precz, nie przy-
ſtępuy do mnie, bom jeſt świątobli-
wßy niżeli ty. Ci ſą dymem w no-
zdrzach moich, i ogniem pałającym
przez cały dzień.
6. Oto zapiſano * to przedemną:
Nie zamilczę, ale oddam i odpłacę na
łono ich: * 5 Moy. 32, 34. Jer. 17, 1.
7. Nieprawości waße, także i nie-
prawości oyców waßych, mówi Pan:
którzy kadzili po górach, a na pagór-
kach hańbili mię: Przetoż odmierzę
ſprawę ich pierwßą na łono ich.
III. 8. Tak mówi Pan: Jako gdyby
kto znalazł wino w gronie, i rzekłby:
Nie pſuy go, bo błogosławieńſtwo jeſt
w nim: Tak i Ja uczynię dla ſług
moich, że ich wßyſtkich nie wygubię.
9. Bo wywiodę z Jakóba naſienie,
a z Judy dzierżawcę gór moich: i po-
ſiędą * ją wybrani moi, a ſłudzy moi
tam mießkać będą. * Pſ. 37, 29.
10. A Saron będzie * za paſtwiſko
owcom: a dolina Achor za legowiſko
wołów ludu mojego, którzy mię ßukali.
* 1 Kron. 27, 29.
IV. 11. Ale was, którzyście opuścili
Pana, którzy zapominacie na górę
świętobliwości mojéy: którzy gotujecie
temu woyſku ſtół, a którzy oddawacie
temu pocztowi mokre ofiary:
12. Was mówię, policzę pod miecz,
tak, że wy wßyſcy do zabicia ſchylać
ſię będziecie: przeto, żem * wołał,
a nie ozwaliście mi ſię: mówiłem,
a nie ſłyßeliście, aleście czynili co złe-
go jeſt przed oczyma moimi, a czegom
ja nie chciał, † obieraliście.
* Przyp. 1, 24. Izai. 66, 4. Jer. 7, 13.
r. 11, 7. † Jer. 35, 14.

V. 13. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto słudzy moi jeść będą, a wy łaknąć będziecie: Oto słudzy moi pić będą, a wy pragnąć będziecie: oto słudzy moi weselić się będą, a wy zawstydzeni będziecie.
14. Oto słudzy moi wykrzykać będą od radości serdecznéy, a wy będziecie wołać od boleści serca, i od skruszenia ducha wyć będziecie.
15. I zostawicie imię wasze na przeklinanie wybranym moim, gdy was pomorduje panujący Pan, a sługi swe nazowie innym imieniem.
16. Ten, który sobie będzie błogosławił na ziemi, będzie sobie błogosławił w Bogu prawdziwym: a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał przez * Boga prawdziwego: w zapomnienie zaiste przyndą te uciski pierwsze, a będą zakryte od oczu moich.
* 5 Moy. 6, 13. r. 10, 20. Ps. 63, 12.
17. Albowiem oto Ja tworzę niebiosa * nowe, i ziemię nową: a nie będą wspominane rzeczy pierwsze, ani † wstąpią na serce. * 2 Piotr. 3, 13. Objaw. 21, 1. † Izai. 43, 18.
18. Owszem weselcie się, a radujcie się na wieki wieków z tego, co Ja stworzę. Bo oto, Ja stworzę Jeruzalem na radość, a lud jego na wesele.
19. I rozraduję * się w Jeruzalemie, a weselić się będę w ludu moim: a nie będzie słychać w nim głosu † płaczu i głosu narzekania. * Jer. 32, 41. Objaw. 21, 4.
20. Nie będzie tam więcéy nikogo w wieku dziecińskim, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich: Bo dziecię we stu leciech umrze: Ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie.
21. Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali: nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich.
22. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał: nie będą szczepić, aby inny jadł. Bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa: a dzieła rąk swoich do zwietszenia używać będą wybrani moi.
23. Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach: Bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi.
24. Nad to stanie się, że pierwéy niż * zawołają, Ja się ozwę: jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham.
* Ps. 32, 5. Ps. 34, 16. Ps. 50, 15. Izai. 58, 9.
25. Wilk z barankiem paść się będą społem: lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi, proch będzie chlebem jego. Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiéy górze świętéy mojéy, mówi Pan.

Rozdział LXVI.

I. Bóg gromi lud swóy z obłudy 1—3. II. Pomstą im grozi 4. III. Wierzące cieszy 5—14. IV. Bałwochwalcom przegraża 15—17. V. Obiecuje rozmnożenie ostatków Izraelskich, i powołanie poganów 18—24.

I. 1. Tak mówi Pan: Niebo jest stolicą * moją, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Gdzież tedy będzie ten dom, który mi zbudujecie? albo gdzie będzie mieysce odpoczynienia mego?
* 1 Król. 8, 27. 2 Kron. 6, 18. Dzie. 7, 49. r. 17, 24.
2. Bo to wszystko ręka moja uczyniła, i nią stanęło to wszystko, mówi Pan. Wszakże Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego * ducha, a który drży na słowo moje.
* Ps. 34, 19. Ps. 51, 9. Ps. 138, 6. Izai. 57, 15.
3. Inaczéy, ten kto zabija wołu na ofiarę, jakoby zabił człowieka: kto zabija na ofiarę bydlątko, jakoby psa ściął: kto ofiaruje ofiarę suchą, jakoby krew świnią ofiarował: kto kadzi kadzidłem, jakoby bałwanowi błogosławił: A jako oni sobie obrali drogi swoje, i w obrzydliwościach swych kochała się dusza ich:
II. 4. Tak i Ja obiorę za wynalaski ich: a to, czego się boją, przywiodę na nie: Przeto, że gdym * wołał, żaden się nie ozwał: gdym mówił, nie słuchali: Ale czynili to co złego jest przed oczyma moimi, a to, czegom nie chciał, obierali. 2 Król. 17, 14.
Przyp. 1, 24. Izai. 65, 12. Jer. 7, 13. r. 11, 7. r. 25, 4. r. 35, 4.
III. 5. Słuchaycie słowa Pańskiego, wy, którzy drzycie na słowo jego. Bracia wasi nienawidzący was, a wyganiający was dla imienia mego, mówią: Niech się okaże sława * Pańska: Okażeć się zaiste ku pociesze waszéy; ale oni pohańbieni będą. * Iz. 5, 19.

6. Głos grzmotu z miasta słyszany będzie, głos z kościoła, głos Pana, oddawającego zapłatę nieprzyjaciołom swoim.
7. Pierwéy niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwéy niż ją ogarnęła boleść, porodziła męszczyznę.
8. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możesz to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród zpłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alić porodził syny swe.
9. Cóżbym ja, który otwieram żywot, rodzić nie miał? mówi Pan. Cóżbym Ja, który to czynię, że rodzą zawartym był? mówi Bóg twóy.
10. Weselcie się z Jeruzalem, a radujcie się w nim wszyscy, którzy go miłujecie. Weselcie się z nim wielce, wszyscy, którzykolwiek płakali nad nim.
11. Przeto, że ssać będziecie, i sycić się piersiami pociech jego: ssać będziecie, i roskoszami opływać w jasności chwały jego.
12. Bo tak mówi Pan: Oto Ja obrócę na nie pokóy jako rzekę: a sławę narodów jako strumień zalewający: i będziecie ssać. Na ręku * noszeni i na kolanach roskośnie piastowani będziecie.
* Izai. 60, 4.
13. Jako ten, którego cieszy matka jego, tak Ja was cieszyć będę: a tak w Jeruzalemie uciechy miewać będziecie.
14. Uyrzycie zaiste, a radować się będzie serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną. I poznana będzie ręka Pańska przy sługach jego: ale się gniewem zapali przeciwko nieprzyjaciołom swoim.
IV. 15. Bo oto Pan w ogniu * przyydzie, a poczwornie jego jako wicher: aby wylał gniew swóy w popędliwości, a łajanie swoje w płomieniu ognia.
* Ps. 50, 3.
16. Pan mówię przez ogień sądzić będzie, i przez miecz swóy wszelkie ciało, a pobitych od Pana wiele będzie.
17. I ci, którzy się poświącają i oczyściają w ogrodach, jeden za drugim jawnie: którzy jedzą mięso świnie, i inną obrzydłość, i myszy, koniec także wezmą, mówi Pan.
V. 18. Albowiem Ja znam sprawy ich i myśli ich: I przyydzie ten czas, że zgromadzę * wszystkie narody i języki, i przyydą, a oglądają chwałę moję. * Objaw. 7, 9.
19. I położę na nich znak, a poślę z tych, którzy zachowani będą, do narodów przy morzu do Pul i Lud, którzy ciągną łuk do Tubala, i do Jawanu, na wyspy dalekie, które nic o mnie nie * słychały, i nie widziały chwały mojéy: i będą opowiadały chwałę moję między narody.
* Izai. 65, 1.
20. I przywiodą wszystkę bracią waszę ze wszystkich narodów Panu w dary, na koniach i na wozach, i na lektykach, i na mułach, i na zawodnikach, na górę świętobliwości mojéy do Jeruzalem, mówi Pan: tak jako przynoszą synowie Izraelscy dar w naczyniu czystym do domu Pańskiego.
21. I z tych też nabiorę Kapłanów i Lewitów, mówi Pan. * 2 Moy. 19, 6. Izai. 61, 6. 1 Piotr. 2, 9. Objaw. 1, 6.
22. Bo jako te * niebiosa nowe, i ta ziemia nowa, którą Ja uczynię, stanie przedemną, mówi Pan: tak stanie nasienie wasze, i imię wasze.
* Iz. 65, 17. 2 Piotr. 3, 13. Objaw. 21, 1.
23. I stanie się, że od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca, i od sabbatu do sabbatu, przychodzić będzie wszelkie ciało, aby się kłaniło przed oblicznością moją, mówi Pan.
24. I wynidą, a oglądają trupy ludzi tych, którzy wystąpili przeciwko mnie: Albowiem robak ich nie * zdechnie, a ogień † ich nie zagaśnie, a będą obrzydliwością wszelkiemu ciału.
* Mark. 9, 44. † Matt. 3, 12.

PROROCTWO JEREMIASZOWE.

Rozdział I.

I. Rodzay Jeremiasza Proroka 1. II. Powołanie jego 2—5. III. Jako się wymawiał 6. IV. Potwirdza go Pan 7—10. V. Pomstę opowiada nad Judą 11—16. VI. Znowu Proroka potwirdza 17—19.

Słowa Jeremiasza, syna Helkiaszowego, z Kapłanów, którzy byli w Anatot, w ziemi Benjamyn.

II. 2. Do którego stało się słowo Pańskie, za dni Jozyasza, syna Amonowego, Króla Judskiego, trzynastego roku królowania jego:

3. A stało się za dni Joakima, syna Jozyaszowego, Króla Judskiego, aż do skończenia jedenastego roku Sedekiasza, syna Jozyasza, Króla Judskiego, aż do przeprowadzenia Jeruzalemczyków, miesiąca piątego.

4. Stało się mówię, słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5. Pierwéy niżelim cię utworzył w żywocie, znałem cię: a pierwéy niżeliś wyszedł z żywota, poświęciłem * cię: za Proroka narodom dałem cię. * Gal. 1, 15.

III. 6. I rzekłem: Ach, ach panujący Panie, oto nie umiem * mówić, bom jest dziecięciem. * 2 Moy. 3, 11. r. 4, 10.

IV. 7. Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: Jestem dziecięciem: owszem na wszystko, na co cię poślę, idź, a wszystko coć rozkażę, mów.

8. Nie bóy się * oblicza ich, bom Ja jest † z tobą, abym cię wybawił, mówi Pan. * Ezech. 3, 9. † 5 Moy. 31, 6. 8. Joz. 1, 5.

9. A wyciągnąwszy Pan rękę swoję, dotknął * się ust moich, i rzekł mi Pan: Otom dał słowa † moje do ust twoich. * Iz. 6, 7. † Jer. 5, 14.

10. Oto, cię dziś postanawiam nad narody, i nad królestwy, abyś wykorzeniał, * i psował, i wytracał, i obalał: abyś budował i szczepił. * Jer. 18, 7.

V. 11. Potym stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc: Co widzisz Jeremiaszu? I rzekłem: Widzę rózgę migdałową.

12. I rzekł Pan do mnie: Dobrze widzisz: albowiem się Ja pospieszam z słowem swym, abym je wykonał.

13. I stało się słowo Pańskie do mnie, powtóre, mówiąc: Co widzisz? I rzekłem: Widzę garniec wrzący, a przednia strona jego ku stronie północnéy.

14. I rzekł Pan do mnie: Od północy * przypadnie złe, na wszystkie mieszkające na téy ziemi. * Jer. 4, 6.

15. Bo oto Ja zawołam * wszystkich rodzajów z królestw północnych, mówi Pan: aby przyciągnąwszy każdy z nich, postawił stolicę swoję w weściu † bram Jeruzalemskich, i przy wszystkich miastach Judskich. * Jer. 5, 15. r. 6, 22. r. 10, 22. † Jan. 52, 4, 5.

16. A tak opowiem sądy moje przeciwko nim, dla wszelakiéy złości tych, którzy mię opuścili, a kadzili bogom obcym, i kłaniali się robocie rąk swoich.

VI. 17. Przetoż ty przepasz biodra swoje, a wstawszy mów do nich wszystko, co Ja tobie rozkazuję: nie bóy się * ich, bym cię snadź nie zstarł przed obliczem ich. * Ezech. 2, 6.

18. Bo oto Ja postanawiam cię dziś miastem * obronnym, i słupem żelaznym, i murem miedzianym, przeciwko téy wszystkiéy ziemi: przeciwko Królom Judskim, przeciwko Książętom ich, przeciwko Kapłanom ich, i przeciwko ludowi téy ziemie. * Jer. 6, 27. r. 15, 20. Ezech. 3, 8.

19. Którzy walczyć będą przeciwko tobie, ale cię nie przemogą: bom Ja z tobą, mówi Pan, abym cię wybawił.

Rozdział II.

I. Dobrodziéystwa Boże Żydom pokazane 1—3. II. Niewdzięczność ich 4—7. III. Grzechy wielkie 8—35. IV. Przegróżka przeciwko nim 36. 37.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Idź, a wołay w uszy Jeruzalemskie, mówiąc: Tak mówi Pan: Wspomniałem na cię dla miłosierdzia młodości twojéy pokazanego, i dla miłości ślubin twoich: gdyś chodziła za mną na puszczy, w ziemi, w któréy nie osiewają.

3. Kiedy Izrael był świętobliwością * Panu, i pierwocinami urodzajów jego: Wszyscy, którzy go pożyrali, winni byli, złe rzeczy przyszły na nie, mówi Pan. * 2 Moy. 19, 6. Ps. 114, 2.
II. 4. Słuchaycie słowa Pańskiego domie Jakóbow, i wszystkie rodzaje domu Izraelowego.
5. Tak mówi Pan: Jakąż nieprawość znaleźli oycowie wasi przy mnie, iż się oddalili odemnie, a chodząc za marnością, marnymi się stali?
6. Tak, iż ani rzekli: Gdzież jest Pan, który nas wywiódł z ziemie Egipskiéy, który nas wodził po puszczy, po ziemi pustéy i strasznéy, po ziemi suchéy i cieniu śmierci, po ziemi, po któréy nikt nie chodził, a gdzie żaden człowiek nie mieszkał?
7. Owszem, gdym was wprowadził od ziemie * obfitéy, abyście pożywali owoców jéy, i dóbr jéy: wszedłszy tam zplugawiliście ziemię moję, a dziedzictwo moje uczyniliście obrzydliwością. * 5 Moy. 8, 1.
III. 8. Kapłani nie rzekli: gdzież jest Pan? ani ci, którzy się obierają uczeni w zakonie, poznali mię, i pasterze odstąpili odemnie: i Prorocy prorokowali przez Baala, i za rzeczami nieużytecznymi chodzili. * Rzym. 2, 20.
9. Przecżże się wżdy wadzę z wami, mówi Pan: a z synami synów waszych spierać się muszę?
10. Przeydźcie przynaymniéy wyspy Cytym, a obaczcie: i do Cedar poślicie, a uważcie pilnie, i przypatrzcie się, jeźli się stało co takowego?
11. Jeźli odmienił który naród bogi swoje, chociaż oni nie są bogami? Ale lud mój odmienił sławę swoję w rzecz * niepożyteczną. * Rzym. 1, 23.
12. Zdumieycie się niebiosa nad tym, a ulęknicie się, a zatrwożcie się bardzo, mówi Pan.
13. Bo dwojaką złość popełnił lud mój: Mnie opuścili źrzódło wód żywych, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą.
14. Izali Izrael jest niewolnikiem albo wychowańcem doma spłodzonym? Czemuż jest podany na łup?
15. Ryczą nań lwięta, i wydawają głos swój, a obracają ziemię jego w pustynią: miasta jego spalone są, tak, że nie masz i jednego obywatela.
16. Synowie też Nof i Tachpanes, wierzch głowy twojéy zetrą.
17. Zaż tego sam sobie nie sprawujesz, opuszczając * Pana Boga swego, w ten czas, kiedy cię prowadzi drogą swą? * 5 Moy. 29, 25. 1 Król. 9, 8. 9.
18. A teraz, co za sprawę masz na drogach Egipskich, iż pijesz wodę z Nilu? albo co masz za sprawę na drogach Assyryyczyków, iż pijesz wodę z rzeki ich?
19. Skarze cię złość * twoja, a odwrócenie twoje zfuka cię: Wiedzże tedy i obacz, iż jest rzecz zła i gorzka, iżeś opuścił Pana Boga twego, a nie masz bojaźni mojéy w tobie, mówi Pan, Pan zastępów.
* Izai. 3, 9. Ozeasz 5, 5.
20. Gdym * dawno połamał jarzmo twoje, i rozerwałem związki twoje, mówiłaś: Nie będę służyła bałwanom: a przecię na każdym pagórku † wysokim, i pod każdym drzewem ** gałęzistym tułasz się, o nierządnico!
* 3 Moy. 26, 13. † Iz. 57, 5. 7. ** Jer. 3, 6.
21. A Jam cię był nasadził * winną macicą wyborną, któréyby wszystka nasienie było prawdziwe: Jakożeś mi się tedy odmieniła w płonne gałęzie obcéy macice? * 2 Moy. 15, 7.
Ps. 44, 3. Ps. 80, 9. Iz. 5, 2. Matt. 21, 33. Mark. 12, 1. Łuk. 20, 9.
22. Bo choćbyś się umywała i saletrą, i mydłem się jako naybardziéy tarła, przecię znaczna zostanie nieprawość twoja przedemną, mówi panujący Pan.
23. Jakoż mówisz: Nie jestem splugawiona, za Baalami nie chodziłam: Poyrzy na drogę twoję w téy dolinie: obacz cóż czyniła, o wielbłądzico prętka, która wikłesz drogi swoje.
24. Oślicaś dzika, przywykłaś na puszczy, która według żądze duszе swéy wiatr łapa: gdy się jéy przyczyna da, któż ją odwróci? Wszyscy, którzy jéy szukają nie ztrudzą się, i w miesiącu jéy znaydą ją.
25. Rzekęlić: Zawściągni nogi twojéy, aby bosa nie była; i gardło twe od pragnienia: Tedy mówisz: Już to

* próżno, nie uczynię: bom się rozmiłowała cudzych, i za nimi póydę.
* Jer. 18, 12.

26. Jako wstyd złodzieja kiedy go zastaną, tak się zawstydzi dom Izraelski! sami Królowie ich, Książęta ich, i Kapłani ich, i Prorocy ich.

27. Którzy mówią drewnu: Tyś jest oyciec móy: A kamieniowi: Tyś mię spłodził. Bo się do mnie obrócili * tyłem, a nie twarzą. Ale czasu utrapienia swego mawiają: Wstań, a wybaw nas. * Jer. 32, 33.

28. I gdzież są bogowie twoi, którycheś * sobie naczynił? Niech wstaną, jeźli cię mogą wybawić czasu utrapienia twego. Ponieważ ile masz miast swoich, tyle masz bogów swoich o Judo!
* Jer. 11, 13.

29. Czemuż się ze mną spierać chcecie? Wyście wszyscy odstąpili odemnie, mówi Pan.

30. Próżnom bił syny wasze, karania nie przyjęli: miecz wasz pożarł przecię Proroki wasze, jako lew tracący.

31. O narodzie, wy rozsądźcie słowa Pańskie: Izalim był pustynią Izraelowi? Izali ziemią ciemną? Przeczże mówi lud móy: Panujemy, nie póydziemy więcéy do ciebie.

32. Izali zapomina panna ubioru swego? i oblubienica klenotów swoich: Ale lud móy zapomniał mię przez dni niezliczone.

33. Przecz dobrą być twirdzisz drogę twoję, szukając tego w czym się kochasz? Przecz i innych nierządnic uczysz złośliwych dróg twoich?

34. Nad to i na podołkach twoich znayduje się krew dusz ubogich i niewinnych; nie z pracą znalazłem to, bo to widzieć na wszystkich podołkach twoich.

35. A przecię mówisz: Ponieważem niewinną, pewnie odwrócona jest zapalczywość jego odemnie. Oto Ja w sąd wnidę z tobą: przeto, że mówisz: Nie zgrzeszyłam.

IV. 36. Przeczże tak biegasz, odmieniając drogi swe? Tak będziesz pohańbiona od Egipczanów, jakoś pohańbiona była od Assyryyczyków.

37. I ztamtąd wynidziesz, mając ręce swe nad głową swą: bo Pan odrzuca ufności twoje, a nie poszczęścić się w nich.

Rozdział III.

I. Upór ludu Judskiego i Izraelskiego 1—11. II. Upomnienie ich do pokuty 12—15. III. Pożytki tego 16—18. IV. Z sposób 19—25.

I. 1. Pan mówi: Opuściłliby mąż żonę swoję, a ona odszedłszy od niego, szłaby za innego męża, izali się więcéy do niéy wróci. Izaliby nie była wielce splugawiona ona ziemia? Ale ty, chociaś nierząd płodziła z wielą zalotników, wszakże nawróć się do mnie, mówi Pan. * 5 Moy. 24, 4.

2. Podnieś oczu swych na mieysca wysokie, a obacz, jeźliś gdzie nierządu nie płodziła. Na drogach siadałaś kwoli nim, jako Arabczyk na puszczy: a splugawiłaś ziemię wszeteczeństwem twym, i złością twoją.

3. A chociaż zawściągnione są dżdże jesienne, a deszczu na wiosnę nie bywało: przecięś czoło niewiasty wszetecznéy mając, nie chciałaś się wstydzić.

4. Azaż od tego czasu wołać będziesz na mnie: Oycze móy! tyś wodzem młodości mojéy.

5. Izali Bóg zatrzyma gniew * na wieczność? Izali go zachowa na wieki? Oto mówisz i czynisz złe, ile możesz.
* Ps. 103, 9.

6. Tedy Pan rzekł do mnie za dni Jozyasza Króla: Widziałżeś co uczyniła odporna córka Izraelska? jako chodziła na każdą * górę wysoką i pod każde drzewo zielone, i tam nierząd płodziła. * Jer. 2, 20.

7. A chociam rzekł, gdy to wszystko uczyniła: Nawróć się do mnie: Przecię się nie nawróciła. A na to patrzyła przestępnica siostra jéy, córka Judska.

8. A tak, zdało mi się dla tych wszystkich przyczyn, ponieważ nierząd płodziła uporna córka Izraelska, opuścić ją, i dać jéy list rozwodny. A przecię się nie ulękła przestępnica siostra jéy córka Judska: ale szedłszy, i sama nierząd płodziła.

9. I stało się, że haniebnym nierządem swoim splugawiła ziemię: bo cudzołożyła z kamieniem i z drewnem.

10. A wszakże w tym wszystkim nie nawróciła się do mnie przestępnica siostra jéy córka Judska, ze wszystkiego serca swego, ale obłudnie: mówi Pan.

11. Przetoż rzekł Pan do mnie: Usprawiedliwiła duszę swą odporna córka Izraelska, więcéy niżeli przestępnica Judska.

II. 12. Idźże, a wołay tymi słowy ku północy, a mów: Nawróć się, odporna córko Izraelska, mówi Pan, a nie oborzy się twarz moja surowa na was: bom Ja * dobrotliwy, mówi Pan, a nie chowam gniewu na wieki.

* 2 Moy. 34, 6. Neh. 9, 17. Ps. 86, 15. Ps. 103, 8. Joel. 2, 13.

13. Tylko uznay nieprawość twoję, żeś od Pana Boga swego odstąpiła, a tam i sam biegała drogami swymi, do obcych bogów, pod każde drzewo zielone, a głosu mojego nie słuchaliście, mówi Pan.

14. Nawróćcież się synowie uporni, mówi Pan, bom Ja jest małżonkiem waszym: a przyymę was jednego z miasta, a dwu z rodzaju, abym was wprowadził do Syonu. * Iz. 31, 6.

15. Gdzie wam dam pasterze * według serca mego: i będą was paść umiejętnie i rozumnie. * Jer. 23, 4.

III. 16. I stanie się, gdy się rozmnożycie, a rozrodzicie w téy ziemi, w one dni, mówi Pan, nie będą więcéy mówić: Skrzynia przymierza Pańskiego; ani wstąpi na serce, ani wspomnią na nię, ani jéy nawiedzać, ani jéy więcéy poważać będą.

17. Czasu onego nazwane będzie Jeruzalem stolicą Pańską, a zgromadzą * się do niego wszyscy narodowie, do imienia Pańskiego, do Jeruzalem: I nie będą więcéy chodzić za uporem serca swego złośliwego. * Iz. 2, 2.

18. W one dni póydą dom Judski z domem Izraelskim, i przyydą pospołu z ziemie północnéy, do ziemie, którąm dał w dziedzictwo oycom waszym.

IV. 19. Chociam Ja rzekł: Jakożbym cię położył między syny, a dał ci ziemię pożądaną, dziedzictwo zacne zastępów pogańskich? chyba, żebyś mię wzywał, mówiąc: Oycze móy: a od naśladowania mnie nie odwrócił się.

20. Ponieważ jako żona przeniewierza się mężowi swemu: takieście mi się przeniewierzyli, o domie Izraelski mówi Pan.

21. Głos na wysokich mieyscach niech będzie słyszany, płacz modlitew synów Izraelskich: bo przewrótne uczyniwszy drogi swe, zapamiętali na Pana, Boga swego:

22. Mówiącego: Nawróćcie * się synowie odpornymi, a uleczę odwrócenia wasze. Mówcie: Oto my idziemy do ciebie, boś ty jest Pan, Bóg nasz.

* Ozeasz. 14, 2.

23. Zaiste próżna jest nadzieja w pagórkach i w mnóstwie gór: Zaiste, w Panu Bogu naszym jest zbawienie Izraelskie.

24. Bo ta hańba pożarła prace oyców naszych, od młodości naszéy: trzody ich, i stada ich, syny ich, i córki ich.

25. Leżymy w pohańbieniu swym, a przykrywa nas zelżywość nasza: Albowiemeśmy przeciwko Panu Bogu naszemu zgrzeszyli, my i oycowie naszi, od młodosci naszéy, aż do dnia tego; a nie usłuchaliśmy głosu Pana Boga naszego.

Rozdział IV.

I. Napomnienie do pokuty 1—4. II. Pogróżka niepokutującym 5—9. III. Narzekanie prorockie nad tym nieszczęściem 10—26. IV. Nieodmienny dekret Boży 27—31.

I. 1. Jeżlibyś się chciał nawrócić Izraelu, mówi Pan, do mnie się nawróć. Bo jeżli odeymiesz obrzydłości twoje od oblicza mego, a nie będziesz się tułał:

2. I przysięższli w prawdzie, w sądzie, i w sprawiedliwości, mówiąc: Żywie Pan: Tedy błogosławić sobie w nim będą narodowie, i w nim się przechwalać.

3. Albowiem tak mówi Pan mężom Judskim i Jeruzalemskim: Poorzcie sobie * nowinę, a nie siycie na cierniu.

* Ozeasz. 10, 12.

4. Obrzeżcie * się Panu, a odeymicie nieobrzeski serca waszego mężowie Judscy, a obywatele Jeruzalemscy: by snadź nie wyszła jako ogień † popędliwość moja, a nie zapaliła się, a nie byłby, ktoby ugasił dla złości przedsięwzięcia waszego. * 5 Moy. 10, 16.

† Jer. 21, 12.

II. 5. Opowiadaycie w Judzie, a
w Jeruzalemie ogłaßaycie, i mówcie:
Zatrąbcie w trąbę w ziemi, zwołaycie,
zgromadźcie lud, a mówcie: Zbierzcie
ſię, a wnidźmy * do miaſt obronnych.
* Jer. 8, 14.
6. Podnieście chorągiew na Syonie,
bądźcie ſerca dobrego, nie zaſtanawiay-
cie ſię: bo Ja złe przywiodę * od pół-
nocy i porażkę wielką. * Jer. 1, 14.
7. Wychodzi lew z jaſkinie ſwojéy,
a ten, który nißczy narody, wyßedłßy
z mieyſca ſwego, ciągnie, aby obrócił
ziemię twoję w puſtynią: a miaſta
twoje aby zburzone były, aby nie
było żadnego obywatela.
8. Przetoż przepaßcie ſię * wormi,
narzekaycie, a kwilcie: bo nie jeſt od-
wrócony gniew zapalczywości Pańſkiéy
od nas. * Jer. 6, 26.
9. J ſtanie ſię dnia onego, mówi Pan,
że zginie ſerce królewſkie, i ſerce Kſią-
żąt: a zdumieją ſię Kapłani, i Proro-
cy dziwować ſię będą.
III. 10. J rzekłem: Ach panujący
Panie, zaprawdęś bardzo ten lud i Je-
ruzalem omylił, mówiąc: Pokóy mieć
będziecie: a wżdy miecz przeniknął aż
do duße.
11. Czaſu onego rzeką temu ludowi
i Jeruzalemowi: Wiatr gwałtowny
z mieyſc wyſokich na pußczy idzie pro-
ſto na lud móy: nie żeby przewiewał,
ani wyczyſciał.
12. Wiatr gwałtownieyßy niż oni,
przyydzie mi: teraz Ja też opowiem
im ſądy.
13. Oto wyſtępuje jako * obłoki, a wo-
zy jego jako wicher: prętße ſą niż or-
łowie konie jego. Biada nam! boſmy
ſpuſtoßeni. * Abak. 1, 8.
14. Omyy * od złości ſerce twoje
Jeruzalem, abyś wybawione było: do-
kądże trwać będą w pośrzodku ciebie
myśli nieprawości twojéy? * Jz. 1, 16.
15. Bo głos opowiadającego idzie od
Danu: a tego, który ogłaßa niepra-
wość, z góry Efraim.
16. Przypominaycież tym narodom:
oto ogłaßaycie Jeruzalemczykom: że
ſtróżowie przychodzą z ziemie dalekiéy,
a wydawają przeciwko miaſtom Jud-
ſkim głos ſwóy.
17. Jako ſtróżowie pól położą ſię
przeciwko niemu w około: bo mię do
gniewu wzrußyło, mówi Pan.
18. Droga twoja i poſtępki twoje to
uczyniły tobie: toć złość twoja przy-
nioſła, że to jeſt gorzkie, a że przenika
aż do ſerca twego.
19. O wnętrzności * moje, wnętrzno-
ści moje! boleść cierpię. O oſierdzia
moje! trwoży ſię we mnie ſerce moje,
nie zamilczę: bo głos trąby ſłyßyß
dußo moja, i okrzyk wojenny.
* Jzai. 22, 4. Jer. 9, 1.
20. Porażka za porażką ogłaßa ſię,
ſpuſtoßona będzie zaiſte wßyſtka zie-
mia: nagle ſpuſtoßone będą namioty
moje, i opony moje w oka mgnieniu.
21. Dokądże widzieć będę chorągiew,
i ſłyßeć głos trąby?
22. Bo głupi lud móy nie zna mię,
ſynowie niemądrzy i nierozumni ſą.
Mądrzy ſą do czynienia złego: ale do-
brze czynić nie umieją.
23. Poyrzeli na ziemię, a oto jeſt
niepozorna i próżna: jeżeli na niebo,
nie maß na nim światłości. * Jz. 5, 30.
24. Poyrzeli na góry, a oto ſię trzę-
ſą: i wßyſtkie pagórki chwieją ſię.
25. Poyrzeli, a oto nie maß czło-
wieka: i wßelkie ptaſtwo niebieſkie od-
leciało.
26. Poyrzeli, a oto pole urodzayne
jeſt puſtynią: a wßyſtkie miaſta zbu-
rzone ſą od oblicza Pańſkiego, i od
oblicza gniewu zapalczywości jego.
IV. 27. Bo tak mówi Pan: Spu-
ſtoßona będzie wßyſtka ziemia, wßakże
końca jeßcze nie uczynię.
28. Nad tym ziemia kwilić będzie,
a niebioſa wzgórę zaćmią ſię: przeto,
żem mówił com umyślił, a nie żałuję
ani ſię odwrócę od tego.
29. Przed grzmotem jeźdźców i ſtrze-
lających z łuku uciecze wßyſtko miaſto:
wnidą do gęſtych obłoków, i na ſkały
wſtąpią: Wßyſtkie miaſta opußczone
będą, a nie będzie, ktoby w nich mießkał.
30. A ty zburzona będąc, cóż uczy-
niß? Choćbyś ſię ubrała w ßarłat,
choćbyś ſię ozdobiła ozdobą złotą, choć-
byś też oblicze twe przyprawiła bar-
wiczką, próżno ſię ſtroiß: wzgardzą
tobą zaletnicy twoi, a duße twojéy
ßukać będą.
31. Bom ſłyßał głos jako rodzącéy:

ucisku, jako pierworodzącey; głos córki Syońskiey narzekającey, a załamującey ręce swe, mówiąc: Biada mnie teraz! bo ustała dusza moja dla morderzów.

Rozdział V.

Wyliczenie grzechów ludu Judskiego, i kaźni Bożych przeciwko nim.

I. 1. Obchódźcie ulice Jeruzalemskie, a opatruycie teraz, i obaczcie, a szukaycie po ulicach jego, jeźli znaydziecie męża, jeźli kto jest, coby czynił sąd i szukał prawdy? a przepuszczę mu.
2. Ale choć mówią: Zywie Pan: tedy przecię krzywo przysięgają.
3. O Panie, izali oczy twoje nie patrzą na prawdę? Bijesz * je, ale ich nie boli: wniwecz je obracasz, ale nie chcą przyjąć karania: zatwardzili oblicza swe nad opokę, nie chcą się nawrócić. * Iz. 1, 5. r. 9, 13.
4. Tedym Ja rzekł: Podobno ci nędzni są, głupie sobie poczynają: bo nie są powiadomi drogi Pańskiey, i sądu Boga swego.
5. Póydę do celnieyszych, i będę mówił do nich: bo oni są powiadomi drogi Pańskiey, i sądu Boga swego: Ale i ci wespół połamali jarzmo, potargali zwiąski.
6. Przetoż je pobije lew z lasa: wilk wieczorny wygubi je: lampart czyhać będzie u miast ich: ktokolwiek wynidzie z nich, rozszarpany będzie: bo się rozmnożyły przestępstwa ich, i zmogły się odwrócenia ich.
7. Jestże co, dla czegobymci miał przepuścić? Synowie twoi opuścili mię, a przysięgają przez one, którzy nie są Bogami: jakom je jedno nakarmił, zaraz cudzołożą, a do domu wszetecznice hurmem się walą.
8. Rano wstawając są jako konie wytuczone, każdy z nich rza do żony bliźniego swego. * Ezech. 22, 11.
9. Izali dla * tego nawiedzić ich nie mam? mówi Pan: Izali się nad takim narodem nie ma mścić dusza moja? * Jer. 9, 9.
10. Wstąpcie na mury jego, a rozwalcie je, wszakże ich do gruntu nie znoście: znieście filarzyki murów jego, gdyż nie są Pańskie.
11. Wielce zaiste wystąpił przeciwko mnie dom Izraelski, i dom Judski, mówi Pan.
12. Zadali kłamstwo Panu, i rzekli: Nie tak: Nie przyydzieć na nas nic * złego: a miecza i głodu nie doznamy. * Izai. 28, 15.
13. A ci Prorocy pominą z wiatrem, a żadnego słowa Bożego nie masz u nich. I owszem, tak się im samym stanie.
14. Przetoż tak mówi Pan, Bóg zastępów: Ponieważeście to mówili: Oto, Ja kładę * słowa moje w usta twoje za ogień, a lud ten za drwa, i pożrze je. * Jer. 1, 9.
15. Oto Ja przywiodę na was * naród z daleka, o domie Izraelski! mówi Pan, naród mocny, naród starodawny, naród, którego języka umieć nie będziesz, ani zrozumiesz co mówi. * 5 Moy. 28, 49. Jer. 1, 15. r. 6, 22.
16. Którego saydak jako grób otwarty: wszyscy są mężni.
17. I zjedzą urodzay twóy, i chleb twóy: pożrą syny twoje i córki twoje: poje trzody twoje, i woły twoje: poje winną macicę twoję, i figi twoje: a miasta twoje obronne, w których ty dufasz, mieczem znędzi. * 3 Moy. 26, 16. 5 Moy. 28, 31.
18. A wszakże i w one dni, mówi Pan, końca z wami nie uczynię.
19. Albowiem gdy rzeczecie: Przeczże nam * Pan Bóg nasz to wszystko czyni? Tedy im odpowiesz: Jakoście mię opuścili, a służyli bogom cudzym w ziemi waszéy, tak służyć będziecie † cudzoziemcom w ziemi nie waszéy. * Jer. 16, 10. † 5 Moy. 28, 36.
20. Oznaymicie to domowi Jakóbowemu; a rozgłoście w Judzie, mówiąc:
21. Słuchayciež teraz tego, * ludu głupi, który nie masz serca: który oczy mając, a nie widzisz, który uszy mając, a nie słyszysz. * Iz. 6, 9.
22. I nie będzieciesz się mnie bali? mówi Pan: a przed obliczem moim nie będzieciesz się lękali? którym położył morzu piasek za granicę ustawą * wieczną, a nie przestąpi jéy: Choć się wzruszą, wszakże nie przemogą: choć się wzburzą wały jego, wszakże nie przeskoczą go. * Job. 38, 8—11.
23. Ale ten lud ma serce * ociętne i odporne, odstąpili odemnie i odeszli: * 5 Moy. 31, 27. r. 32, 5.

24. Ani rzekli w sercu swym: Bóymy się już Pana Boga naszego, który dawa * deszcz, i w jesieni, i na wiosnę czasu swego, który tygodni pewnych i żniwa naszego przestrzega.
* 5 Moy. 11, 14.

25. Ale nieprawości wasze odwróciły to, a grzechy wasze zahamowały to dobro od was.

26. Bo się znayduią w ludu moim niezbożnicy: którzy czyhaią jako łowcy, rozciągaią sieci, zastawiaią sidła, a łapaią ludzie.

27. Jako klatka pełna ptaków, tak domy ich pełne są zdrady: przetoż się wzmogli i zbogacili.

28. Roztyli, lśnią się, i inne w złościach przewyższaią: sprawy nie sądzą, ani † sprawy sirotki: wszakże się im szczęści, chociaż sprawy ubogiego nie rozsądzili. * 5 Moy. 32, 15.
† Izai. 1, 23. Zach. 7, 10.

29. Izali dla tego nie nawiedzę ich? mówi Pan; izali się nad narodem takowym nie będzie mścić dusza moja?

30. Rzecz dziwna i sroga dzieje się w téy ziemi:

31. Prorocy kłamliwie prorokuią: a Kapłani * panuią przez ręce ich: a lud móy kocha się w tym: Czegożbyście na ostatek nie uczynili?
* Jer. 14, 18. r. 23, 25. Ezech. 13, 6.

Rozdział VI.

I. Proroctwo o zburzeniu ziemie Judskiéy przez Babilończyki 1—7. II. Napomnienie Żydów do pokuty 8. III. Pomsta nad niepokutuiącymi 9—12. IV. Grzechy ludu i przełożonych jego 13—30.

I. 1. Zgromadźcie się synowie Benjamynowi, z pośrzodku Jeruzalem: a w Tekue trąbcie w trąbę, i nad Betcherem podnieście chorągiew. Bo złe ukazało się z północy, i zburzenie wielkie.

2. Piękney, roskoszney pannie, przypodobałem był córkę Syońską:

3. Ale do niéy przyciągną pasterze i trzody ich: rozbiią przeciwko niey namioty w około, spasie każdy mieysce swoje, i rzeką:

4. Podnieście przeciwko niéy woynę, wstańcie, a wtargniemy w południe. Biada nam, że się nachylił dzień, że się rozciągnęły cienie wieczorne.

5. Wstańcie, a wtargniemy w nocy, i rozwalmy pałace jéy.

6. Bo tak mówi Pan zastępów: Narąbcie drzewa, a usypcie przeciw Jeruzalemowi szańce: toć to miasto jest, które ma być nawiedzione: jakożkolwiek wielkie, nie masz jedno ucisk * w pośrzodku jego. * Iz. 5, 7.

7. Jako źrzódło wylewa wody swe, tak ona wylewa złość swoję: ucisk i spustoszenie słychać w nim przed obliczem moim ustawicznie, boleść i bicie.

II. 8. Ćwicz się Jeruzalemie, by snadź nie odstąpiła dusza moja od ciebie: bym cię snadź nie obrócił w pustynią ziemie do mieszkania niesposobną.

III. 9. Tak mówi Pan zastępów: Ostatek Izraela aż do grona wyzbieraią, jako winnicę: i rzeką: Sięgay ręką twoją, jako ten, co zbiera wino do kosza.

10. Do kogoż mówić będę, i kim oświadczę, aby słyszeli? Oto nie obrzezane są uszy ich, tak, że słuchać nie mogą: oto słowo Pańskie maią za hańbę, i nie kochaią się w nim.

11. Przetoż, pełenem zapalczywości Pańskiéy, upracowałem się, zawściągaiąc ją w sobie: Wylana będzie tak na maluczkiego na ulicy, jako i na zebranie młodzieńców: owszem i mąż z żoną, a starzec z zgrzybiałym poimany będzie.

12. I przypadną * domy ich na insze, także pola i żony ich: Gdyż wyciągnę rękę moję na obywatele téy ziemie, mówi Pan. * 5 Moy. 28, 30.

IV. 13. Zaiste od naymnieyszego z nich aż do naywiększego z nich wszyscy się udali za * łakomstwem: od Proroka aż do Kapłana, wszyscy zgoła bawią się kłamstwem. * Iz. 56, 11. Jer. 8, 10.

14. I leczą skruszenie * ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokóy, pokóy: choć nie masz pokoju.
* Jer. 8, 11. Ezech. 13, 10.

15. Izali się zawstydzili, przeto, że obrzydłość czynili? Zaiste, ani się lud wstydał, ani ich Prorocy do wstydu przywieść mogli: przetoż upadną między padaiącymi: czasu, którego ich nawiedzę, upadną, mówi Pan.

16. Gdy tak Pan mawiał: Zastanowcie się na drogach, a poyrzycie i py-

taycie się o ścieżkach starych, którąby była droga dobra, a chodźcie nią: a znaydziecie odpoczynienie * duszy waszéy: Tedy odpowiadali: Nie będziemy chodzili. * Matt. 11, 29.
17. A gdym postanawiał nad wami stróże, mówiąc: Słuchaycie głosu trąby: Tedy mawiali: Nie będziemy słuchać.
18. Przetoż słuchaycie o narodowie: a poznay o zgromadzenie, co się dzieje między nimi?
19. Słuchay o ziemio: Oto Ja przywiodę złe na ten lud, owoce myśli ich; przeto, że nie słuchają słów moich, ani zakonu mego; ale go odrzucają.
20. Na cóż mi kadzidło * z Saby przychodzi, a cynamon wonny wyborny z ziemie dalekiéy? Całopalenia wasze † nie są mi przyjemne, i ofiary wasze nie podobają mi się.
* Jz. 1, 11. r. 6, 3. Amos. 5, 21. Mich. 6, 6. † Ps. 50, 8.
21. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja nakładę ludowi temu zawad, o które się otrącać będą oycowie, także i synowie, sąsiad i bliźni jego; i poginą.
22. Tak mówi Pan: Oto lud przyciągnie z ziemie północnéy, a naród wielki powstanie od kończyn ziemie.
23. Łuk i włócznią pochwyci, okrutny będzie, a nie zlituje się: głos ich jako morze zahuczy, a na koniach jeździć będą: naród uszykowany jako mąż do boju przeciwko tobie, o córko Syońska!
24. Skoro usłyszymy wieść o nim, osłabieją ręce nasze: ucisk nas ogarnie, i boleść jako rodzącą.
25. Nie wychodźcie na pole, i w drogę nie chodźcie, bo miecz nieprzyjacielski, a strach w około.
26. O córko ludu mojego przepasz się * worem, a walay się w popiele! uczyń sobie żal jako po jedynaku, żal gorzki: bo na nas nagle burzyciel przypadnie. * Jer. 4, 8.
27. Dałem * cię za basztę i za wieżę w ludu moim: abyś upatrował i doświadczał drogi ich. * Jer. 1, 8.
28. Wszyscy są między krnąbrnymi naykrnąbrnieysi: chodzą jako obmowca, są jako miedź * i żelazo: wszyscy zgoła są zkażcami. * Ezech. 22, 18.
29. Murzszeją miechy, ołów od ognia niszczeje: próżno ustawicznie złotnik pławi: bo złe rzeczy nie mogą być oddalone.
30. Srebrem fałszywem * będą nazwani: bo je Pan odrzucił. * Jz. 1, 22.

Rozdział VII.

I. Napomnienie ludu Judskiego do pokuty 1—6. II. Obietnica łaski pokutującym 7. III. Grzechy ludu rozliczne 8—12. IV. Ogłoszenie kaźni Bożych przeciwko ludowi 13—34.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
2. Staw się w bramie domu Pańskiego, a opowiaday tam to słowo, i mów: Słuchaycie słowa Pańskiego wszystek Judo, którzy wchodzicie do bram ich, abyście się kłaniali Panu.
3. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Polepszaycie * dróg swoich, i przedsięwzięcia swego; a sprawię to, abyście mieszkali na tym mieyscu.
* 2 Król. 17, 13. Jer. 18, 11. r. 25, 5. r. 26, 13.
4. Nie pokładaycie nadzieje swéy w słowach kłamliwych, mówiąc: Kościół Pański, kościół Pański, kościół Pański jest.
5. Ale jeżliże polepszając polepszycie dróg swoich, i przedsięwzięcia swego: jeżliże sprawiedliwy sąd czynić będziecie między mężem, a między bliźnim jego:
6. Przychodnia, sirotki * i wdowy nie uciśniecie, i krwie niewinnéy nie rozlejecie na tym mieyscu, a za bogami cudzymi nie póydziecie na swe złe: * Jer. 22, 3.
II. 7. Tedy sprawię, abyście mieszkali na tym mieyscu, w ziemi, którąm dał oycom waszym, od wieku aż na wieki.
III. 8. Oto, wy pokładacie nadzieję swoję w słowach kłamliwych, które nie pomogą.
9. Izali kradnąc, zabijając, i cudzołożąc, i krzywoprzysięgając, i kadząc Baalowi, a chodząc za bogi obcymi, których nie znacie:
10. Przecię * chodzić, a stawać będziecie przed obliczem moim w tym domu, który nazwany jest od imienia mego, i mówić? Wybawieniśmy, abyśmy czynili te wszystkie obrzydliwości. * Jz. 1, 12.

11. Azaż jaskinią łotrowską * jest dom ten przed oczyma waszymi, który nazwany jest od imienia mego? Oto widzęć Ja to, mówi Pan.
* Matt. 21, 13. Mark. 11, 17. Łuk. 19, 46.
12. Ale idźcie przynaymniéy na mieysce moje, które było w Sylo, gdziem był sprawił przybytek imieniowi memu z początku: a obaczcie, com mu uczynił dla złości ludu mego Izraelskiego.
IV. 13. Przetoż teraz ponieważ czynicie te wszystkie sprawy, mówi Pan: a gdy mówię * do was rano wstawając, a to ustawicznie, a nie słuchacie: gdy wołam na was, a nie † ozywacie się: * Jer. 11, 7. 8. r. 25, 3. r. 35, 14. † Przyp. 1, 24. Izai. 65, 12. r. 66, 4.
14. Przetoż uczynię domowi temu, który nazwany jest od imienia mego, w którym wy ufacie: i mieyscu temu, którem wam dał i oycom waszym, jakom uczynił * Sylo.
* 1 Sam. 4, 12. Ps. 78, 60.
15. I odrzucę was od oblicza mego, jakom odrzucił bracią waszę, wszystko nasienie Efraimowe.
16. Ty tedy nie módl się * za tym ludem, ani podnoś za nim głosu i modlitwy, i nie przyczyniay się do mnie: bo cię nie wysłucham.
* 2 Moy. 32, 10. Jer. 11, 14. r. 14, 11.
17. Azaż sam nie widzisz co oni broją w miastach Judskich, i po ulicach Jeruzalemskich?
18. Synowie zbierają * drwa, a oycowie rozniecają ogień, a żony ich rozczyniają ciasto: aby czyniły placki Królowy niebieskiéy, i sprawowały mokre ofiary bogom cudzym, aby mię do gniewu pobudzali. * Jer. 44, 19.
19. Izali to przeciwko mnie jest, że mię do gniewu wzruszają, mówi Pan? Izali to nie raczéy przeciwko nim, ku pohańbieniu twarzy ich?
20. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto gniew móy i popędliwość moja będzie wylana na to mieysce, na ludzie i na bydlęta, i na drzewa polne, i na owoce ziemie: i zapali się, a nie ugaśnie.
21. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Całopalenie wasze przydaycie * do ofiar waszych, a jedzcie mięso.
* Iz. 1, 11. Jer. 6, 20. Amos. 5, 21.
22. Bom nie mówił z oycy waszymi, anim im przykazał onego dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiéy, o całopaleniu i o ofiarach:
23. Ale tom im przykazał, mówiąc: Słuchaycie * głosu mojego; i będę Bogiem † waszym, a wy będziecie ludem moim: a chodźcie każdą drogą, którąm wam przykazał, aby wam dobrze było. * 5 Moy. 6, 3.
† 2 Moy. 19, 5. 3 Moy. 26, 12. Jer. 24, 7. r. 31, 33. r. 32, 38. Ezech. 37, 27.
24. Lecz nie posłuchali, ani nakłonili ucha swego: ale chodzili za radami i za uporem serca swego złego; i obrócili się grzbietem, a nie twarzą.
25. Ode dnia, którego wyszli oycowie wasi z ziemie Egipskiéy, aż do dnia tego, posyłałem do was wszystkie * sługi moje Proroki, co dzień rano wstawając i posyłając. * 2 Kron. 36, 15.
26. A wszakże nie słuchali * mię, i nie nakłonili ucha swego: ale zatwardziwszy † kark swóy, gorzéy czynili, niżeli oycowie ich.
* Jer. 44, 5. † Jer. 16, 12.
27. Gdy im będziesz mówił te wszystkie słowa, i ciebie nie usłuchają: a gdy na nie wołać będziesz, nie ozwąć się.
28. Przetoż mów do nich: Ten jest naród, który nie słucha głosu Pana Boga swego, ani przyymuje nauki: zginęła prawda, i odjęta jest od ust ich.
29. Ogól włosy swe i odrzuć, a narzekay głośno na mieyscach wysokich: bo odrzucił Pan, i opuścił rodzay, na który się bardzo gniewa.
30. Zaiste synowie Judscy czynili złość przed oczyma moimi, mówi Pan: nastawiali obrzydliwości swych w tym domu, który nazwany jest od imienia * mojego, aby go splugawili.
* 2 Król. 21, 4. 2 Kron. 23, 4. 7.
31. Nad to pobudowali wyżyny * Tofet, które jest w dolinie syna Hennomowego, aby palili syny swe i córki swe ogniem, czegom nie rozkazał, ani wstąpiło na serce moje.
* 2 Król. 23, 10. Jer. 19, 5.
32. Dla tego, oto dni idą, * mówi Pan, gdy to więcéy nie będzie zwano Tofet, ani dolina syna Hennomowego: ale dolina morderstwa: i będą pogrzebywać w Tofet, bo indziéy mieysca nie będzie. * Jer. 19, 6.

33. I będą trupy ludu tego, pokarmem * ptaſtwu niebieſkiemu, i zwierzowi ziemſkiemu: a nie będzie ktoby odegnał. * Jer. 16, 4. r. 19, 7. r. 34, 20.

34. I uczynię, że uſtanie w miaſtach Judſkich, i w ulicach Jeruzalemſkich głos radości, i głos weſela, głos oblubieńca, i głos oblubienice: bo ziemia będzie ſpuſtoßona. * Jer. 16, 9. r. 25, 10. Ezech. 26, 13. Ozeaß. 2, 11.

Rozdział VIII.

I. Grozi bałwochwalcom 1—3. II. Prowadzi ludzie do pokuty 4. 5. III. Grzechy ich 6—11. IV. I pomſtę Bożą opowiada 12—15. V. Proroctwo o przyciągnieniu Chaldeyczyków 16. 17. VI. Narzeka nad zginieniem ludu 18—22.

I. 1. Czaſu onego, mówi Pan, wyborą kości Królów Judſkich, i kości Kſiążąt ich, i kości Kapłanów, i kości Proroków, i kości obywatelów Jeruzalemſkich z grobów ich.

2. I rozrzucą je przed ſłońce, i przed mieſiąc, i przed wßyſtko * woyſko niebieſkie, które miłują, i którym ſłużą, i za którymi chodzą, i których ßukają, i którym ſię kłaniają: Nie pozbierają ich, ani pogrzebią: ale będą miaſto † gnoju na wierzchu ziemie. * 2 Król. 17, 16. † Jer. 16, 4. 6. r. 25, 33.

3. I obiorą raczéy śmierć niżeli żywot, wßyſtkie oſtatki, które zoſtaną z tego rodzaju złośliwego, po wßyſtkich mieyſcach, gdziebykolwiek zoſtali, tam kędy je zapędzę: mówi Pan zaſtępów.

II. 4. Przetoż rzeczeß do nich: Tak mówi Pan: Także upadli, aby nie mogli powſtać? Także ſię odwrócił, aby ſię zaś nie mógł nawrócić?

5. Przeczże ſię odwrócił ten lud Jeruzalemſki odwróceniem wiecznym: chwytają ſię kłamſtwa, a nie chcą ſię nawracać.

III. 6. Pilnowałem i ſłuchałem: nic nie mówią co jeſt prawego: nie maß ktoby żałował złości ſwéy, mówiąc: Cóżem uczynił? Każdy ſię obrócił za biegiem ſwoim, jako koń, który pędem bieży ku potkaniu.

7. I bocian na powietrzu zna uſtawione czaſy ſwoje: i ſinogarlica, i żoraw, i jaſkółka przeſtrzegają czaſu przylecenia ſwego; ale lud mój nie zna ſądu Pańſkiego.

8. Jakoż mówicie: Myśmy mądrzy, a zakon Pański jeſt przy nas! zaprawdę oto daremnie pióro piſarz czyni: daremnie ſą w zakonie biegłymi.

9. Kogoż zawſtydzili ci * mędrcy? Którzyż ſą przeſtraßeni i poimani? Oto ſłowo Pańſkie odrzucają, cóż to tedy za mądrość ich? * Jer. 6, 15.

10. Dla tego dam żony * ich innym: pola ich tym, którzy je opanują. Bo od naymnieyßego, aż do naywiękßego, wßyſcy zgoła udali ſię za łakomſtwem: od Proroka † aż do Kapłana wßyſcy przewodzą kłamſtwo. * Iz. 13, 16. † Izai 56, 11. Jer. 6, 13.

11. Bo leczą ſkrußenie córki ludu mego tylko po wierzchu, mówiąc: Pokóy, pokóy: choć nie maß pokoju.

IV. 12. Izali ſię zawſtydzili, przeto, że obrzydliwość czynili? Zaiſte ani ſię zapalać ani wſtydać umieli: przetoż upadną między padającymi: czaſu nawiedzenia ſwego upadną, mówi Pan.

13. Do ßczętu je wykorzenię, mówi Pan: Nie będzie żadnego grona na winnéy * macicy, ani żadnych fig na drzewie † figowym; nawet i liſt opadnie, a com im dał, odjęto będzie. * Iz. 5, 2. † Matt. 21, 19. Łuk. 13, 6.

14. Przecz my tu ſiedziemy? Zeydźcie ſię, a wnidźmy do miaſt obronnych, a tam odpoczyniemy: Ale Pan Bóg naß każe nam odpocząć, gdy nas napoi wodą * żółci, iżeśmy zgrzeßyli przeciwko Panu. * Jer. 9, 15. r. 23, 15.

15. Czekay pokoju, alić nic * dobrego: czaſu uzdrowienia, alić oto ſtrach. * Jer. 14, 19.

V. 16. Od Dan ſłyßeć * chrapanie koni jego, od głoſu wykrzykania mocarzów jego wßyſtka ziemia zadrżała: którzy ciągną, aby pożarli ziemię, i wßyſtko co jeſt na niéy: miaſto, i te, którzy mießkają w nim. * Jer. 4, 15.

17. Bo oto Ja poślę na was węże nayjadowitße, przeciwko którym nie maß * zaklinania, i pokąſają was, mówi Pan. * Pſ. 58, 5. 6.

VI. 18. Serce moje we mnie, któreby mię miało poſilać w ſmutku, mdłe jeſt.

19. Oto głos krzyku córki ludu mego z ziemie bardzo dalekiéy mówiącéy: Izali Pana nie maß na Syonie? Izali

Króla jego nie maß na nim? Przeczże
mię wzrußyli do gniewu bałwanami
swymi, próżnościami cudzoziemców,
mówi Pan.
20. Pominęło żniwo, skończyło się
lato, a myśmy nie wybawieni.
21. Dla skrußenia córki ludu mojego,
skrußonym jest: żałobę ponoßę, zdu-
mienie zięło mię.
22. Izali nie maß balsamu * w Ga-
laad? Izaż tam nie maß lekarza?
Czemuż tedy nie jest uleczona córka
ludu mojego? * Jer. 46, 1.

Rozdział IX.

I. Narzekanie nad zginieniem ludu Judskie-
go 1. II. Grzechy ich 2—6. III. Pomsta
za nie 7—16. IV. Płacz 17—22. V. Chlu-
ba w Bogu 23. 24. VI. Przegraßka nie-
zbożnemu 25. 26.

I. 1. Kto mi to da, aby głowa mo-
ja wodą * była, a oczy moje źrzódłem
łez, abym we dnie i w nocy płakał
pomordowanych córki ludu mego.
* Izai. 22, 4. Jer. 4, 19.
II. 2. Któż mi da na pußczy gospodę
podróżnych, abym opuścił lud mój,
i odßedł od nich? bo wßyscy są cudzo-
łożnicy, zgraja przestępników.
3. I naciągają język swego do kłam-
stwa jako łuku swego, zmocnili się na
ziemi, ale nie ku prawdzie: bo ze złe-
go w złe postępują, a mnie nie zna-
ją, mówi Pan.
4. Każdy niech się strzeże * bliźniego
swego, a nie każdemu bratu dowierza:
bo każdy brat jest na tym jakoby pod-
ßedł, a każdy bliźni zdradliwie postę-
puje. * Mich. 7, 5. 6.
5. Każdy też bliźniego swego oßuka-
wa, a prawdy nie mówi: naucza ję-
zyka swego mówić kłamstwo, źle czy-
niąc ustawają.
6. Mießkanie twoje o Proroku! jest
w pośrzodku ludu zdradliwego: dla
zdrad nie chcą mię poznać, mówi Pan.
III. 7. A przetoż tak mówi Pan za-
stępów: Oto Ja pławiąc je, próbowa-
łem ich: jakoż się tedy już mam ob-
chodzić z córką ludu mego?
8. Strzałą śmiertelną jest język ich,
zdradę * mówi: usty swymi o pokoju
† z przyjacielem swym mówi, ale w ser-
cu swym zakłada nań sidła swoje.
* Ps. 64, 4. Ps. 120, 4. † Ps. 12, 3.
Ps. 28, 3.

9. Izali dla tego nie nawidzę * ich?
mówi Pan. Izali nad narodem ta-
kowym nie pomści się dußa moja?
* Jer. 5, 9. 29.
10. Dla tych gór udam się na płacz
i na narzekanie, i dla pastwisk, które
są na pußczy, na kwilenie: bo spalone
będą, tak, że nie będzie, ktoby je prze-
chodził, ani tam głosu bydlęcia słychać
będzie: ptastwo niebieskie i bydlęta roz-
bieżą się i odejdą.
11. I obrócę Jeruzalem w gromady *
rumu, w mießkanie smoków: a miasta
Judskie obrócę w pustynią, tak, iż nie
będzie obywatela.
* Jer. 10, 22. r. 26, 18. Mich. 3, 12.
12. Któż jest tak mądry, coby to
wyrozumiał? a do kogo mówiły usta
Pańskie, coby to oznajmił: Dla czego
zginąć ma ta ziemia, i wypalona być
ma jako pustynia, tak, aby nie było
ktoby ją przeßedł?
13. Bo Pan mówi: Iż opuścili za-
kon * mój, którym im przedłożył,
a nie słuchali głosu mojego, ani cho-
dzili za nim: * 5 Moy. 29, 25.
1 Król. 9, 9. Jer. 22, 8. 9.
14. Ale chodzili za uporem serca swe-
go, i za Baalem, czego ich nauczyli
oycowie ich:
15. Dla tego tak mówi Pan zastę-
pów, Bóg Izraelski: Oto Ja nakar-
mię je, to jest lud ten, * piołunem,
a napoję je wodą żółci. * Jer. 23, 15.
16. Albowiem rozproßę je między *
narody, których nie znali oni i oyco-
wie ich: i poślę za nimi † miecz, aż
je do końca wygładzę. * 3 Moy. 26, 33.
5 Moy. 28, 64. † Jer. 24, 10.
IV. 17. Tak mówi Pan zastępów:
Uważcie to, a przyzowcie narzekających
niewiast, niech przyjdą: a do tych
które są w tym wyćwiczone, poślicie
aby przyßły:
18. Niech się pospießą, a niech uczy-
nią nad nami narzekanie: aby oczy
naße łzy wylewały, a powieki naße
opływały wodą.
19. Głos zaiste narzekania słyßeć
z Syonu: O jakośmy spustoßeni! bar-
dzośmy zelżeni: bośmy stracili ziemię,
bo rozrzucone są przybytki naße.
20. Owßem słuchaycie niewiasty sło-
wa Pańskiego, a niech przyymie ucho

wasze wyrok ust jego: abyście uczyły córek swoich lamentu, a każda z was towarzyszkę swoję, narzekania.
21. Bo wlazła śmierć okny naszymi: weszła na pałace nasze, aby wytraciła dzieci z rynku, a młodzieńce z ulic.
22. (Mówi to: Tak mówi Pan:) i padły trupy ludzkie jako gnój po polu, a jako snopy za żeńcami: a nie masz ktoby pochował.
V. 23. Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi * mądry z mądrości swojéy, i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojéy, i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich: * 1 Kor. 1, 31. 2 Kor. 10, 17.
24. Ale w tym się niechay chlubi kto się chlubi, że rozumie, a zna mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo mi się to podoba, mówi Pan.
VI. 25. Oto dni idą, mówi Pan, w których nawiedzę każdego obrzezańca i nieobrzezańca.
26. Egipczany, i Judę, i Edomczyki, i Ammonitczyki, i Moabczyki, i wszystkie, którzy w ostatnim kącie mieszkają na puszczy. Bo ci wszyscy narodowie nieobrzezani są, a wszystek dom Izraelski, jest nieobrzezany * sercem.
* Rzym. 2, 28.

Rozdział X.

I. Od obrzydłych bałwanów pogańskich do Boga żywego myśl ludu obraca 1—16. II. Pomstę nad bałwochwalcami ogłasza 17—22. III. Prosi Boga o łaskawe karanie 23—25.

I. 1. Słuchaycie słowa tego, które Pan mówi do was, o domie Izraelski!
2. Tak mówi Pan: Drogi pogańskiéy nie uczcie * się, a znamion niebieskich nie bóycie się: bo się ich poganie boją. * 5 Moy. 18, 9.
3. Ustawy zaiste tych narodów są wierutna marność. Bo uciąwszy drzewo siekierą w lesie, dzieło rąk rzemieślnika:
4. Srebrem i złotem * ozdabia je, gwoździami i młotami utwierdza je, aby się nie ruchało. * Iz. 40, 19.
5. Stoją prosto jako palma, a nie * mówią: noszone być muszą, bo chodzić † nie mogą. Nie bóycie się ich: bo źle czynić ** nie mogą.
* Ps. 115, 5. † Iz. 46, 7. ** Iz. 41, 23.
6. Żaden z tych nie jest tobie podobny * Panie: wielkiś ty, i wielkie jest imię twoje w mocy. * Ps. 86, 8.
7. Któżby się ciebie nie bał, Królu narodów? Tobie to zaiste należy: Ponieważ między wszystkimi mędrcami narodów, i we wszystkich królestwach ich, nigdy nie był podobny tobie.
8. A wszakże społem zgłupieli i poszaleli: Z drewna brać naukę, jest wierutna * marność. * Iz. 41, 29. Abak. 2, 18. Zach. 10, 2.
9. Srebro ciągnione z zamorza przywożone bywa, a złoto z Ufas dzieło rzemieślnicze, i ręki złotnika: hyacynt i szarłat odzienie ich, wszystko to jest dzieło umiejętnych.
10. Ale Pan, jest Bóg prawy, jest Bóg żywy, i Król wieczny: przed jego zapalczywością ziemia drży, a narodowie nie mogą znieść rozgniewania jego.
11. Tak im tedy powiecie: Bogowie ci, którzy nieba i ziemie nie stworzyli, niech zginą z ziemie, a niech ich nie będzie pod niebem.
12. Ale on uczynił ziemię * mocą swą, on utwirdził okrąg świata mądrością swoją, i rostropnością swoją rozciągnął niebiosa. * 1 Moy. 1, 6. Jer. 51, 15.
13. Gdy on wydawa głos, szum wód bywa na niebie: i to sposabia, aby występowały pary * z krajów ziemie: błyskawice z deszczem przywodzi, a wywodzi wiatry z skarbów swoich.
* Ps. 135, 7. Jer. 51, 16.
14. Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, iż pohańbiony bywa każdy rzemieślnik * dla bałwana: bo fałszem jest to, co ulał, i nie masz ducha w nich. * Jer. 51, 17.
15. Marnością są, a dziełem błędów: czasu nawiedzenia swego poginą.
16. Nie jest tym podobien * dział Jakóbow: bo on jest stworzyciel wszystkiego; Izrael także jest prętem dziedzictwa jego: Pan zastępów jest imię jego. * Jer. 51, 19.
II. 17. Zbierz z ziemie towary twoje ty, która mieszkasz na mieyscu obronnym.
18. Bo tak mówi Pan: Oto Ja jako z proce ugodzę obywatele ziemie jednym

razem, i udręczę aby tego doznali, i rzekli:

19. Biada mnie, nad zniszczeniem moim. Bolesna jest rana moja, chociam był rzekł: Zaiste, tę niemoc będę mógł znieść.

20. Namiot mój zburzony jest, i wszystkie powrozy moje porwane są: synowie moi poszli odemnie, i nie masz ich: nie masz ktoby więcéy rozbijał namiot mój, a rozciągał opony moje.

21. Bo pasterze zgłupieli, a Pana się nie dokładali: dla tego nie powodzi się im szczęśliwie, a wszystka trzoda pastwiska ich rozproszona jest.

22. Oto wieść pewna przychodzi, a wzruszenie * wielkie z ziemie pólnocnéy: aby obrócone były miasta Judskie w pustynie, i w mieszkanie † smoków. * Jer. 1, 14. 15. r. 5, 15. † Jer. 9, 11.

III 23. Wiem Panie, że nie jest * w mocy człowieka droga jego, ani jest w mocy męża tego, który chodzi, aby sprawował postępki swe.
* Ps. 37, 23. Przyp. 16, 1. r. 20, 24.

24. Karz mię Panie, ale * łaskawie: nie w gniewie swym, byś mię snadź wniwecz nie obrócił.
* Ps. 6, 1. 2. Ps. 38, 1. 2.

25. Wyléy popędliwość * twoję na te narody, które cię nie znają, i na rodzaje, które imienia twego nie wzywają. Bo jedzą Jakóba, i pożerają go, aby go wszystkiego strawili, i mieszkanie jego w pustki obrócili.
* Ps. 79, 6.

Rozdział XI.

I. Bóg porucza Prorokowi, aby lud prowadził do pełnienia przymierza Bożego 1—8. II. Wytyka ludowi przestępstwa jego 9. 10. III. Pomstą grozi 11—17. IV. Proroków złych usiłowanie odkrywa 18—20. V. Kaźni nad nimi opowiada 21—23.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2, Słuchaycie słów przymierza tego, którebyście mówili do mężów Judskich, i do obywatelów Jeruzalemskich:

3. A rzeczesz do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Przeklęty * ten człowiek, któryby nie usłuchał słów przymierza tego. * 5 Moy. 27, 26. Galat. 3, 10.

3. Którem przykazał oycom waszym, dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiéy, z pieca * żelaznego, mówiąc: Słuchaycie głosu mojego, a czyńcie to wszystko co wam rozkazuję: I będziecie ludem moim, a Ja będę † Bogiem waszym. * 5 Moy. 4, 20. † Jer. 7, 23.

5. Abym zpełnił przysięgę, * którąm przysiągł oycom waszym, że im dam ziemię † opływającą mlekiem i miodem, jako się to dziś okazuje. Któremu odpowiedziawszy, rzekłem: Amen, Panie. * 5 Moy. 7, 12.
† 2 Moy. 13, 5. 3 Moy. 20, 24.

6. I rzekł Pan do mnie: Obwoływay wszystkie te słowa w miastach Judskich, i po ulicach Jeruzalemskich, mówiąc: Słuchaycie słów przymierza tego, a czyńcie je.

7. Bo oświadczając oświadczałem się przed oycami waszymi, ode dnia, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiéy, aż do dnia tego: rano * wstawając i oświadczając się, mawiałem: Słuchaycie głosu mego. * Jer. 7, 13.

8. Ale nie * usłuchali, ani nakłonili ucha swego, owszem każdy szedł za uporem † serca swego złego. Przetożem przywiódł na nie wszystkie słowa przymierza tego, którem rozkazał, aby czynili; ale oni nie czynili.
* Jer. 7, 24. r. 44, 5. † Jer. 16, 12.

II. 9. I rzekł Pan do mnie: Znalazło się zprzysiężenie między mężami Judskimi, i między obywatelami Jeruzalemskimi.

10. Obrócili się do nieprawości oyców swoich pierwszych, którzy nie chcieli słuchać słów moich: także i ci, chodzą za bogami cudzymi, służąc im; zgwałcili dom Izraelski, i dom Judski, przymierze moje, którem był postanowił z oycy ich.

III. 11. Dla tego tak mówi Pan: Oto Ja przywiodę na nie złe, z którego nie będą mogli wyniść: choćby wołali * do mnie, nie wysłucham ich.
* Przyp. 1, 28. Izai. 1, 15. Jer. 14, 12. Ezech. 8, 18. Mich. 3, 4.

12. I póydą miasta Judskie i obywatele Jeruzalemscy, a będą wołali do bogów, którym kadzą: ale ich żadnym sposobem nie wybawią czasu utrapienia ich.

13. Aczkolwiek ile jest miast * two-

ich, tyle bogów twoich o Judo! a ile
ulic † Jeruzalemskich, tyleście nasta-
wiali ołtarzów obrzydliwości, ołtarzów
do kadzenia Baalowi. * Jer. 2, 28.
† Ozeasz. 8, 11. r. 10, 1. r. 12, 11.
14. Przetoż się ty nie módl * za tym
ludem, ani podnoś za nimi głosu i mo-
dlitwy: bo Ja ich nie wysłucham na
ten czas, gdy do mnie zawołają w u-
trapieniu swoim. * Jer. 7, 16. r. 14, 11.
15. Cóż miłemu memu do domu me-
go? Ponieważ bez wstydu pacha zło-
ści z wielą, a ofiary święte odeszły od
ciebie: I, że się w złości swojéy ra-
dujesz.
16. Oliwą zieloną, piękną, dla owo-
cu ślicznego, nazwał był Pan imię
twoje: ale z szumem burze wielkiéy za-
pali ją ogniem z góry, gdy połamie
gałęzie jéy.
17. Bo Pan zastępów, który cię był
wszczepił, wyrzekł złe przeciwko tobie
dla złości domu Izraelskiego, i domu
Judskiego, które czynili między sobą,
aby mię drażnili * kadząc Baalowi.
* Jer. 32, 29.
IV. 18. Pan zaiste oznaymił mi,
i dowiedziałem się: tedyś mi ukazał
przedsięwzięcia ich:
19. Gdym był jako baranek i wół,
którego wiodą na rzeź: bom nie wie-
dział, aby przeciwko mnie rady zmy-
ślali, mówiąc: Popsuymy drzewo z o-
wocem jego, a wykorzeńmy go z zie-
mie żywiących, aby imię jego nie było
więcéy wspominane.
20. Ale o Panie zastępów, który
sprawiedliwie sądzisz, a doświadczasz *
nerek i serca, niech widzę pomstę two-
ję nad nimi: bom ci objawił sprawę
moję. * 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 28, 9.
Ps. 7, 10. Jer. 17, 10. r. 20, 12.
V. 21. Dla tego tak mówi Pan,
o mężach z Anatot, którzy szukają du-
sze twojéy, a mówią: Nie prorokuy
w imieniu Pańskim, abyś nie umarł
od rąk naszych.
22. A przetoż tak mówi Pan zastę-
pów: Oto Ja nawiedzę je: młodzieńcy
ich pomrą od miecza, synowie ich
i córki ich pomrą głodem.
23. I nic nie zostanie z nich: bo
przywiodę złe na męże z Anatot, roku
nawiedzenia ich.

Rozdział XII.

I. Narzekanie nad niezbożnością mężów z Anatot 1—4. II. Pokazuje większe złości przy Jeruzalemczykach z ogłoszeniem pomsty nad tymi i nad onymi 5—13. III. Grozi poganom 14. IV. Obietnica pokutującym 15—17.

I. 1. Sprawiedliwym zostaniesz Pa-
nie, jeźli się z tobą rozpierać będę:
A wszakże o sądziech twoich z tobą
mówić będę. Czemuż się droga * nie-
zbożnych szczęści? Czemuż spokoynie
żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili
przeciwko tobie? * Job. 21, 7.
Ps. 37, 35. Abak. 1, 3.
2. Wszczepiłeś je, i rozkorzenieli się:
rostą i owoc wydawają ci, którycheś
ust bliskim, ale dalekim od nerek ich.
3. Ale ty Panie * znasz mię, wypa-
trujesz mię, a doświadczyłeś serca me-
go, że z tobą jest: Ale one ciągniesz
jako owce na rzeź, i gotujesz je na
dzień zabicia: i mówią:
* Ps. 17, 3. Ps. 139, 1.
4. Dokądżeby ziemia płakać, a trawa
na wszystkich polach schnąć miała?
Dla złości mieszkających w niéy, giną
wszystkie zwierzęta i ptastwo, bo mó-
wią: Nie widzić Pan skończenia naszego.
II. 5. Ponieważ cię z pieszymi bieżą-
cego do ustania przywodzą, jakożbyś
miał zdążyć przy koniach? a ponieważ
w ziemi pokoju, w któreyś ufał usta-
wasz? a cóż sprawisz przy téy nadęto-
ści Jordanu?
6. Bo i bracia twoi i dom * oyca
twego przeniewierzyli się tobie, i ci
także wołają za tobą pełnymi usty.
Ale nie wierz im, choćby mówili z to-
bą po przyjacielsku. * Ps. 50, 20.
Ps. 69, 9.
7. Opuściłem dom * swóy, odrzuci-
łem dziedzictwo moje: dałem to, co
miłowała dusza moja, w ręce nieprzy-
jaciół jego. * Matt. 23, 38.
8. Stało mi się dziedzictwo moje jako
lew w lesie: wydawa przeciwko mnie
głos swóy, przetoż go nienawidzę.
9. Izali ptakiem drapieżnym jest mi
dziedzictwo moje? Izali ptastwo będzie
w około przeciwko niemu? Idźcież,
zbierzcie się wszystkie zwierzęta polne,
zeydźcie się do żeru.
10. Wiele pasterzów * popsują win-
nicę moję, podepcą dział móy: dział

mój bardzo miły obrócą w pustynią
srogą. * Jer. 6, 3.
11. Obrócą go w pustynią: płakać
będzie, spustoszony będąc odemnie: ta
wszystka ziemia spustoszeje, bo nie masz,
ktoby to składał do serca.
12. Na wszystkie mieysca wysokie w pu-
styniach przyydą burzyciele: bo miecz
Pański pożrze wszystko od końca ziemie,
aż do końca ziemie: nie będzie miało
pokoju żadne ciało.
13. Nasieją pszenice, ale * ciernie żąć
będą: frasować się będą, ale nic nie
sprawią: i wstydzić się będą za uro-
dzaje swoje, dla gniewu popędliwości
Pańskiéy. * 3 Moy. 26, 16.
5 Moy. 28, 38. Mich. 5, 15. Agg. 1, 6.
III. 14. Tak mówi Pan o wszystkich
złych sąsiadach moich, którzy się doty-
kają dziedzictwa, którem dał w dzie-
dzictwo ludowi memu Izraelskiemu:
Oto Ja wykorzenię je * z ziemie ich,
kiedy dom Judski wyplenię z pośrzo-
dku ich: * 5 Moy. 30, 3. Jer. 32, 37.
IV. 15. Wszakże gdy je wyplenię,
nawrócę się i zmiłuję się nad nimi:
a przywiodę zasię każdego z nich do
dziedzictwa jego, i każdego z nich do
ziemie jego.
16. I stanie się, jeźli się ucząc nau-
czą dróg ludu mojego, a przysięgać
będą w imieniu moim, mówiąc: Ży-
wie Pan, jako oni nauczali lud mój
przysięgać przez Baala: tedy pobudo-
wane będą w pośrzodku ludu mego.
17. Ale jeźliby nie usłuchali: tedy
wykorzenię ten naród, wyplenię i wy-
tracę go, mówi Pan.

Rozdział XIII.

I. Odstąpienie Judy od Boga, a szukanie pomocy u Assyryyczyków 1—11. II. Napomnienie ich do pokuty 12—16. III. Przegróżka niepokutującym 17—27.

I. 1. Tak rzekł Pan do mnie: Idź,
a kup sobie pas lniany, a opasz nim
biodra swoje: ale do wody nie kładź go.
2. Kupiłem tedy pas według rozka-
zania Pańskiego, i opasałem biodra
moje.
3. Potym stało się słowo Pańskie do
mnie powtóre, mówiąc:
4. Weźmi ten pas, któryś kupił, któ-
ry jest na biodrach twoich: a wstawszy,
idź do Eyfratesa, a skryy go tam
w dziurę skalną.
5. I szedłem, a skryłem go u Eyfra-
tesa, jako mi był Pan rozkazał.
6. A po wyściu wiela dni, rzekł Pan
do mnie: Wstań, idź do Eyfratesa,
a weźmi ztamtąd on pas, którym ci
tam rozkazał skryć.
7. Szedłem tedy do Eyfratesa, a wy-
kopawszy, wziąłem on pas z mieysca
onego, gdziem go był skrył: a oto
skażony był on pas, tak, iż się nicze-
mu nie godził.
8. I stało się słowo Pańskie do mnie,
mówiąc:
9. Tak mówi Pan: Tak skażę pychę
Judską, i wielką pychę Jeruzalemską:
10. Ludu tego bardzo złego, który się
zbrania słuchać słów moich, który cho-
dzi w uporze serca swego i chodzi za
bogami obcymi, służąc im, i kłania-
jąc się im: i będzie podobien temu
pasowi, który się niczemu nie godzi.
11. Bo jako pas przylega do biódr
męża: Takiem Ja był przypoił do sie-
bie wszystek dom Izraelski, i wszystek
dom Judski, mówi Pan, aby byli *
ludem moim, a to ku sławie i ku
chwale, i ku ozdobie: Ale nie byli po-
słuszni. * Jer. 7, 13.
II. 12. Przetoż rzecz im to słowo:
Tak mówi Pan Bóg Izraelski: Wszel-
kie naczynie winne bywa napełnione
winem. A gdy rzeką: Wiemyć to do-
brze, że wszelkie naczynie winne, bywa
napełnione winem:
13. Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan:
Oto, Ja napełnię wszystkie obywatele
téy ziemie, i Króle, którzy siedzą mia-
sto Dawida na stolicy jego, i Kapła-
ny i Proroki, także i wszystkie obywa-
tele Jeruzalemskie pijaństwem.
14. I rozrażę jednego o drugiego,
jako oyce tak i syny, mówi Pan: nie
przepuszczę, nie sfolguję, ani się zmi-
łuję, abym ich skazić nie miał.
15. Słuchaycież, a poymuycie uszy-
ma: Nie podnoście się: boć Pan mówi.
16. Daycie Panu, Bogu swemu,
chwałę, pierwéy niżby ciemności przy-
wiódł: a pierwéy niżby się obraziły
nogi wasze o góry ciemne: i czekaliby-
ście światłości, ale Bóg obróciłby je

w cień śmierci i przemieniłby je w zaćmienie.

III. 17. A jeżliż tego słuchać nie będziecie, w skrytościach płakać będzie dußa moja dla pychy waßéy, a płacząc * płakać będzie: i wyleje oko moje łzy, bo poimana będzie trzoda Pańska.
* Tren. 1, 2. 16.

18. Mów Królowi i Królowéy: Upokorzcie się, usiądźcie na ziemi: bo zpadła z głowy waßéy korona chwały waßéy.

19. Miasta na południe zawarte będą, tak, że nie będzie ktoby je otworzył: Przeniesiony będzie wßystek Juda, przeniesiony będzie do ßczętu.

20. Podnieście oczy waße, a obaczcie te, którzy idą * z północy. Gdzie jest ta trzoda, któréyć się zwierzono? gdzie jest stado chwały twojéy?
* Jer. 1, 14. r. 4, 6.

21. Cóż rzeczeß, gdy cię (nieprzyjaciel) nawiedzi? Boś je ty nauczyła, aby byli nad tobą Książęty przed nimi: Izali cię boleści nie ogarną, jako niewiastę rodzącą?

22. Mówißli w sercu swoim: Przeczżeby to przypaść miało na mię? Dla mnóstwa nieprawości † twojéy, odkryte będą podołki twoje, gwałtem obnażone będą pięty twoje.
* Jer. 5, 19. r. 16, 10. † Jer. 30, 15.

23. Izaż może murzyn odmienić skórę swoję, albo lampart pstrociny swoje? także i wy, azaż będziecie mogli dobrze czynić, nauczywßy się źle czynić?

24. Przetoż rozproßę je jako źdźbło, które się rozlatuje od wiatru z pustynie.

25. Ten ci będzie los twóy, i dział odmierzony tobie odemnie, mówi Pan: przeto, żeś mię zapomniała, a ufałaś w kłamstwie.

26. A tak i Ja odkryję podołek twóy aż na twarz twoję, aby się okazała sromota twoja.

27. Widziałem cudzołostwa twoje, i porżanie * twoje, sprośność wßeteczeństwa twego † na pagórkach, i na polu: widziałem mówię obrzydliwości twoje. Biada tobie Jeruzalemie! i pókiż się nie oczyściß? kiedyż to wżdy będzie?
* Jer. 5, 8. † Jer. 3, 6.

Rozdział XIV.

I. Prorok sußą opowiada 1—6. II. Modli się Bogu 7—9. III. Bóg opowiada 10—12. IV. Kładzie winę na Proroki 13. 14. V. Grozi Prorokom i ludowi 15—22.

I. 1. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiaßa o sußy.

2. Ziemia Judska płakać będzie, a bramy jéy zemdleją: żałobę nosić będą na ziemi, a narzekanie Jeruzalemskie wstąpi wzgórę.

3. I zacnieysi z nich rozsyłać będą naypodleyße swoje po wodę: A przyßedłßy do cystern, i nie znalazłßy wody, nawrócą się z naczyniem swoim próżnym, zapłonąwßy i zawstydziwßy się: przetoż nakryją głowę swoję.

4. Dla ziemie upragnionéy, przeto, że deßczu nie będzie na ziemi, i oracze * wstydząc się, nakryją głowy swoje.
* Joel. 1, 11.

5. Owßem i łani, co na polu porodziła, opuści, bo na polu trawy nie będzie.

6. A osłowie dzicy stojąc na wysokich mieyscach, chwytać będą wiatr jako smocy: ustaną oczy ich, bo nie będzie trawy.

II. 7. O Panie, ponieważ nieprawości naße świadczą przeciwko nam, zmiłuy się dla imienia twego: boć wielkie są odwrócenia naße, tobieśmy * zgrzeßyli.
* Jer. 3, 25.

8. O nadziejo * Izraelowa, wybawicielu jego czasu utrapienia: Czemuż maß być jako przychodzień w téy ziemi, a jako podróżny wstępujący na nocleg?
* Jer. 17, 13. r. 50, 7.

9. Czemuż się pokazujeß jako mąż ztrudzony; albo jako mocarz, który nie może wybawić? Wßakieś ty jest w pośrzodku * nas Panie, a imię twoje wzywane jest nad nami: Nie opußczayże nas.
* 2 Moy. 25, 8. r. 29, 45. Ps. 132, 13.

III. 10. Tak mówi Pan o tym ludu: Iż tak miłują tułanie, a nóg swych nie powściągają, przetoż się Panu nie podobają: i teraz wspomina nieprawości ich, a nawiedza grzechy ich.

11. Potym rzekł Pan do mnie: Nie módl * się za tym ludem.
* 2 Moy. 32, 10. Jer. 7, 16. r. 11, 14.

12. Gdy pościć będą, Ja nie wysłucham wołania ich; a gdy ofiarować

będą całopalenie, i ofiarę śniedną, Ja tego nie przyymę: ale mieczem, i głodem, i morem wytracę je.
* Przyp. 1, 28. Iz. 1, 15. Jer. 11, 11. Ez. 8, 18. Mich. 3, 4.
IV. 13. I rzekłem: Ach panujący Panie, oto im ci Prorocy mówią: Nie oglądacie miecza, a głód nie przyydzie na was, ale pokóy pewny dam wam na tym mieyscu.
14. I rzekł Pan do mnie: Fałsz prorokują ci prorocy w imieniu moim, nie posłałem * ich, anim im rozkazał, owszem anim mówił do nich: widzenie † kłamliwe, i wieszczbę, i marność, i kłamstwo serca swego oni wam prorokują. * Jer. 23, 21. r. 27, 15. r. 29, 8. 9. † Jer. 23, 25. r. 27, 15.
V. 15. Przetoż tak mówi Pan o prorokach, którzy prorokują w imieniu moim, chociam Ja ich nie posłał, i którzy mówią: Miecza ani głodu nie będzie w téy ziemi: Ci sami Prorocy mieczem i głodem zginą.
16. A lud ten, któremu * oni prorokują, rozrzucony będzie po ulicach Jeruzalemskich od głodu i od miecza, a nie będzie ktoby je pogrzebł; one same, żony ich, i syny ich, i córki ich: tak wyleję na nie złość ich.
* Jer. 16, 4.
17. Przetoż rzeczesz do nich to słowo: Oczy moje * wylewają łzy w nocy i we dnie, bez przestanku: bo skruszeniem wielkiem skruszona będzie panna, córka ludu mojego, i raną bardzo bolesną. * Jer. 9, 1. Tren. 1, 16. r. 2, 18.
18. Wynidęli na pole, oto tam pomordowani mieczem: wnidęli do miasta, oto i tam zmorzeni głodem. Bo jako Prorok tak i Kapłan obchodząc, kupczą ziemią; a ludzie tego nie baczą.
19. Izali do końca odrzucasz * Judę? izali Syon obrzydziła sobie dusza twoja? Przecz nas bijesz, tak, abyśmy już nie byli uzdrowieni? Oczekawamyli † na pokóy, alić oto następuje nic dobrego: a jeśli na czas uleczenia, a oto zatrwożenie. * Ps. 74, 1. † Jer. 8, 15.
20. Uznawamy Panie niezbożność swoję, i nieprawość oyców naszych, iżeśmy zgrzeszyli * przeciw tobie.
* Ezdr. 9, 15. Ps. 106, 6. Jer. 3, 25. Dan. 9, 8.
21. Nie odrzucayże nas dla imienia twego: Nie podawayże w lekkość stolice chwały twojéy: wspomniże, a nie targay przymierza twego z nami.
22. Izali są między marnościami pogańskimi, coby spuszczali deszcz, albo niebiosa * moggli same przez się dawać deszcze? Izaliś nie ty sam Pan Bóg nasz? Przetoż oczekawamy na cię, bo to wszystko ty czyniż.
* Jer. 5, 23. Zach. 10, 1. Matt. 5, 45.

Rozdział XV.

I. Gniew Boży przeciwko Judzie Prorok opowiada, i ogłasza pomstę 1—9. II. Zatym narzeka, a Bóg go cieszy 10—14. III. Modli się 15—18. IV. Na co mu Bóg odpowiada 19—21.

I. 1. Tedy rzekł Pan do mnie: Choćby * stanął Moyżesz † i Samuel ** przed obliczem moim, nie miałbym serca do ludu tego. Puść je od oblicza mego, a niech precz idą.
* Ez. 14, 14. † 2 Moy. 32, 11. ** 1 Sam. 7, 9.
2. A jeśliby rzekli: Dokądże póydziemy? Tedy im rzeczesz: Tak mówi Pan: Kto oddany na śmierć, na śmierć póydzie: a kto pod miecz, pod miecz: a kto na głód, na głód: a kto w niewolą, w niewolą.
3. Bo je tą czworaką rzeczą nawiedzę, mówi Pan, mieczem, na zamordowanie: i psy, na rozszarpanie: i ptastwem niebieskim: i zwierzęty ziemskimi, na pożarcie i na wygubienie.
* 3 Moy. 26, 16.
4. I podam je na potłukanie się po wszystkich * królestwach ziemie, dla Manassesa, † syna Ezechyasza, Króla Judskiego, za to, co uczynił w Jeruzalemie. * 5 Moy. 28, 25.
† 2 Król. 21, 2. 2 Kron. 33, 9.
5. Bo, któżby się zmiłował nad tobą Jeruzalemie? albo ktoby się użalił nad tobą? albo ktoby przyszedł, aby się pytał, jakoć się powodzi?
6. Tyś mię opuściło mówi Pan: poszłoś nazad. Przetoż wyciągnę rękę moję na cię, abym cię wytracił: Ustałem od żalu.
7. Przetoż je rozwieję wiejaczką po bramach téy ziemie: osierocę i wygubię je, bo się od dróg swoich nie nawracali.
8. Więcéy się namnoży wdów jego, niż piasku morskiego. Przywiodę na nie, na matki, na młodzience, burzy-

ciela i w południe: sprawię, że przy-
padną nagle na to miasto: i będą
przestraszeni.
9. Zembleje, * i ta, która rodziła po
siedmiorgu, wypuści duszę swoję: zay-
dzie jéy słońce jeszcze za dnia: zapałać
i wstydzić się będzie. A ostatek ich
dam pod miecz, przed obliczem nie-
przyjaciół ich, mówi Pan.
* Amos 8, 9.
II. 10. Biada mnie, matko moja!
żeś mię urodziła męża swaru, i męża
sporu po wszystkiéy ziemi. Nie dawa-
łem im na lichwę, ani mnie oni na
lichwę dawali: a wżdy mi każdy zło-
rzeczy.
11. I rzekł Pan: Izali tobie, który
pozostaniesz, nie będzie dobrze? Izali
się nie zastawię o cię nieprzyjacielowi
czasu utrapienia i czasu ucisku?
12. Izali żelazo proste pokruszy żela-
zo północne i stal?
13. Majętność twoję o Judo! i skar-
by twoje dam * w rozszarpanie darmo,
po wszystkich granicach twoich: a to
dla wszystkich grzechów twoich.
* Jer. 17, 3.
14. A sprawię * to, że póydziesz
z nieprzyjaciołmi twymi do ziemie,
któréyś nie znał: albowiem ogień roz-
niecony † w zapalczywości mojéy na
was pałać będzie. * 5 Moy. 28, 36.
† 5 Moy. 32, 22.
III. 15. Ty mię znasz Panie, wspo-
mnijże na mię, a nawiedź mię: i po-
mści się za mię, nad tymi, co docie-
rają na mię: oświadczając zapalczy-
wości twojéy przeciwko nim, nie po-
rywaj mię: Wiedz, że podeymuję dla
ciebie pohańbienie.
16. Gdy się znalazły mowy twoje,
zjadłem * je; a było mi słowo twoje
† weselem i radością serca mego: po-
nieważ się nazywam od imienia twego,
Panie Boże zastępów.
* Ezech. 2, 8. r. 3, 3. Objaw. 10, 9.
† Ps. 19, 10. 11. Ps. 119, 103.
17. Nie siadam w radzie naśmiewców,
ani się z nimi raduję: ale dla surowo-
ści ręki twojéy, samotny siadam: Bo
zapalczywością napełniłeś mię.
18. Przeczże ma być żal móy * wie-
czny? a rana moja śmiertelna, która
się uleczyć nie da? Przeczże mi tak
masz być jako omylny, jako wody nie-
pewne? * Jer. 30, 51.
IV. 19. Przetoż tak mówi Pan: Je-
żli się nawrócisz, tedy cię nawrócę,
abyś stał przed obliczem moim: a jeżli
odłączysz rzecz kosztowną od nikczemnéy,
będziesz jako usta moje. Oni niech się
obrócą do ciebie, ale się ty nie obra-
cay do nich.
20. Bom cię postawił przeciw ludo-
wi temu jako mur * miedziany, i o-
bronny; i będą walczyć przeciwko to-
bie, ale cię nie przemogą: Bom Ja
z tobą, abym cię wybawiał i wyry-
wał, mówi Pan. * Jer. 1, 18. 19.
21. Wyrwę cię zaiste z rąk ludzi złych,
i odkupię cię z rąk okrutników.

Rozdział XVI.

I. Ogłoszenie pomsty nad Judą 1—9. II.
I grzechów ludu 10—13. III. Wybawienia
ludu z Babilonu 14. 15. IV. Przyciągnie-
nia Egipczyków i Chaldeyczyków 16—18.
V. Powołania pogan 19—21.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Nie poymuy sobie żony, ani miéy
synów, ani córek na tym mieyscu.
3. Albowiem tak mówi Pan o synach,
i o córkach zpłodzonych na tym miey-
scu, i o matkach ich, które je zrodziły,
i o oycach ich, którzy je zpłodzili w téy
ziemi.
4. Śmierciami ciężkimi * pomrą: nie
będą ich płakać, ani ich pochowają,
ale miasto gnoju † na wierzchu zie-
mie będą: a mieczem i głodem wytra-
ceni będą: i będą trupy ich pokarmem
** ptastwu niebieskiemu i zwierzowi
ziemskiemu. * Jer. 8, 2. r. 15, 3.
† Jer. 9, 22. r. 25, 33. ** Jer. 7, 33. r. 34, 20.
5. Bo tak mówi Pan: Nie wchódź
do domu żałoby, ani chódź na płacz,
ani ich żałuy: bom odjął pokóy móy
od ludu tego, miłosierdzie i litość,
mówi Pan.
6. Gdy pomrą wielcy i mali w téy
ziemi, nie będą pogrzebieni: ani ich
płakać będą, i nie będą się * rzezać,
ani sobie łysiny czynić dla nich:
* 3 Moy. 19, 28. 5 Moy. 14, 1.
7. Ani im dadzą jeść, aby ich w smu-
tku cieszyli nad umarłym; ani im da-
dzą pić z kubka pocieszenia po oycu ich,
i po matce ich:

8. Także do domu uczty nie wchódź, abyś zasiadał z nimi, i jadł, i pił.
9. Albowiem tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja sprawię, iż ustanie na tym mieyscu przed oczyma waszymi, i za dni waszych głos wesela, i głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienice. * Iz. 24, 8. Jer. 7, 34. r. 25, 10. Ez. 26, 13.
II. 10. A gdy opowiesz ludowi temu * wszystkie te słowa, a rzeklity do ciebie: Przecz Pan wyrzekł przeciwko nam to wszystko wielkie złe? I cóż jest za nieprawość nasza, i co za grzech nasz, którymeśmy zgrzeszyli przeciwko Panu Bogu naszemu? * Jer. 5, 19.
11. Tedy rzeczesz do nich: Przeto, iż mię opuścili oycowie wasi, (mówi Pan,) a chodzili za bogami cudzymi, i służyli im, i kłaniali się im: Lecz mnie opuścili, i zakonu mego nie przestrzegali.
12. A wy, dalekoście gorzéy * czynili, niż oycowie wasi: Albowiem oto każdy chodzi za uporem złego serca swego, nie słuchając mię. * Jer. 7, 26.
13. Dla tego wyrzucę was * z téy ziemie, do ziemie, któreyście nie znali, wy i oycowie wasi. A tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy: dokąd wam nie okażę miłosierdzia. * 5 Moy. 4, 27. r. 28, 64.
III. 14. Przetoż oto dni idą, * mówi Pan, że nie rzeką więcéy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie Egipskiéy: * Jer. 23, 7. 8.
15. Ale: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie północnéy, i ze wszystkich ziem, do których je był wygnał: gdy je zasię przywiodę do ziemie ich, którem dał oycom ich.
IV. 16. Oto Ja poślę do wielu rybitwów, (mówi Pan,) aby je łowili: potym poślę do wielu łowców, aby je łapali na wszelkiéy górze, i na wszelkim pagórku, i w dziurach skalnych.
17. Oczy moje patrzą na * wszystkie drogi ich: nie są utajone przed obliczem moim, ani jest zakryta nieprawość ich przed oczyma moimi. * Job. 34, 21. Przyp. 5, 21. Jer. 32, 19.
18. I oddam im pierwéy w dwóy nasób * za nieprawość ich, i za grzechy ich: przeto, że ziemię moję splugawili trupami obrzydliwości swojéy, i sprośnościami swymi napełnili dziedzictwo moje. * Izai. 40, 2.
V. 19. Panie, mocy moja, i siło moja, i ucieczko moja w dzień utrapienia! do ciebie przyydą narodowie od kończyn ziemie, i rzeką: Zaiste się fałszu trzymali oycowie nasi, i marności, w których żadnego pożytku nie było.
20. Izali sobie człowiek uczynić może bogi? ponieważ sami nie są bogami.
21. Dla tego oto Ja sprawię, aby poznali tym razem: sprawię mówię, aby poznali rękę moję i moc moję: i dowiedzieli się, że imię moje jest Pan.

Rozdział XVII.

I. Upór ludu Judskiego 1. 2. II. Pomsta nad nim 3. 4. III. Kto przeklęty między ludźmi 5. 6. IV. Błogosławiony w Bogu dufający 7. 8. V. Grozi obłudnikom 9. 10. VI. I łakomcom 11. 12. VII. Modlitwa Jeremiaszowa 13—18. VIII. Kazanie o sabbacie 19—27.

I. 1. Grzech Judski napisany jest piórem * żelaznym, a ostrym dyamantem wyryty jest na tablicy serca ich, i na rogach ołtarzów waszych. * Job. 19, 24.
2. Gdy wspominają synowie ich na ołtarze ich, i na gaje ich pod drzewem zielonym, na pagórkach wysokich.
II. 3. O góro, i pole moje! majętność * twoję, i wszystkie skarby twoje podam na rozszarpanie, dla grzechu wyżyn twoich, które masz po wszystkich granicach twoich. * Jer. 15, 13.
4. A ty musisz zaniechać za przewinieniem twoim dziedzictwa twego, którem ci dał. I dam cię w niewolą nieprzyjaciołom twoim, i ziemi, któréy * nie znasz: Boście ogień † rozniecili w popędliwości mojéy, który aż na wieki gorzeć będzie.
* 5 Moy. 28, 36. † 5 Moy. 32, 22.
III. 5. Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który ufa w człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swoim, a od Pana odstępuje serce jego.
6. Albowiem stanie się jako wrzos na puszczy, który nie czuje, gdy co dobrego przychodzi: ale bywa na suchych mieyscach na puszczy, w ziemi słonéy, i w któréy nikt nie mieszka.
IV. 7. Błogosławiony mąż, * który ufa w Panu, a Pan jest nadzieja jego. * Ps. 2, 12. Ps. 34, 9.

8. Bo będzie jako drzewo * wszczepione nad wodami, a nad strumieniem zapuszczające korzenie swoje, które nie czuje, gdy przychodzi gorącość, ale list jego zostawa zielony: a roku suchego nie frasuje się, i nie przestawa przynosić owocu. * Ps. 1, 3.

V. 9. Nayzdradliwsze jest serce nade wszystko, i nayprzewrótnieysze: Któż je pozna?

10. Ja Pan, który się badam * serca, i doświadczam nerek, tak, abym każdemu oddał według drogi jego, i według owocu spraw jego.
* 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 28, 9. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 20, 12. Objaw. 2, 23.

VI. 11. Jako kuropatwa zgromadza jayca, ale ich nie wylęga: tak kto zbiera bogactwa, a niesprawiedliwie, w połowicy dni swoich opuści je, a na ostatek będzie głupim.

12. Ale mieysce świątnice naszéy, to jest, stolica chwały Naywyższego wiecznie trwa.

VII 13. O nadziejo * Izraelska, Panie, wszyscy, którzy cię opuszczają, niech będą † zawstydzeni: którzy odstępują odemnie, niech na ziemi zapisani będą: albowiem opuścili źrzódło wód żywych, Pana.
* Jer. 14, 8. † Iz. 1, 29.

14. Uzdrów mię Panie, a będę uzdrowiony: zbaw mię, a będę zbawiony; albowiemeś ty chwała moja.

15. Oto oni do mnie mówią: Gdzież jest to słowo * Pańskie? Niechże już przyydzie. * Iz. 5, 19.

16. Chociam Ja tego nie zabiegał, abym był pasterzem twoim, anim dnia boleści pragnął, ty wiesz: cokolwiek wyszło z ust moich, przed obliczem twoim jest.

17. Nie bądźże mi na postrach: tyś nadzieja moja w dzień utrapienia.

18. Niech będą pohańbieni, którzy mię prześladują; a ja niech nie będę zawstydzony: niech się oni lękają; a ja niech się nie lękam. Przywiedź na nie dzień utrapienia, a dwojakim skruszeniem skrusz je. * Ps. 35, 4. Ps. 40, 15.

VIII. 19. Tak Pan rzekł do mnie: Idź, a stań w bramie synów ludu tego, którą wchodzą Królowie Judscy, i którą wychodzą: i we wszystkich bramach Jeruzalemskich.

20. I rzecz do nich: Słuchaycie słowa Pańskiego Królowie Judscy, i wszystek Judo, i wszyscy obywatele Jeruzalemscy, którzy chadzacie tymi bramami.

21. Tak mówi Pan: Strzeżcie pilnie dusz * waszych, a nie noście brzemion żadnych w dzień sabbatu, ani ich wnoście bramami Jeruzalemskimi. * Neh. 13, 19.

22. Ani wynaszaycie brzemion z domów waszych w dzień sabbatu, ani żadnéy roboty odprawuycie: ale święćcie dzień sabbatu, jakom rozkazał * oycom waszym. * 2 Moy. 20, 8. r. 23, 12. r. 31, 13. Ezech. 20, 12.

23. (Wszakże nie usłuchali, ani nakłonili ucha swego: owszem zatwardzili kark swóy, nie słuchając, ani przyymując nauki.) * Jer. 7, 24. r. 11, 8.

24. A jeźli mię pilnie słuchać będziecie, mówi Pan, tak, żebyście nie wnosili brzemion bramami miasta tego w dzień sabbatu, ale święcili dzień sabbatu, nie odprawując weń żadnéy roboty:

25. Tedy wchodzić będą * bramami miasta tego Królowie, i Książęta, siedzące na stolicy Dawidowéy, jeżdżąc na wozach i na koniach: oni i Książęta ich, mężowie Judscy, i obywatele Jeruzalemscy: I stać będzie to miasto aż na wieki. * Jer. 22, 4.

26. I zbieżą się z miast Judskich, z okolicznych mieysc Jeruzalemskich, i z ziemie Benjamynowéy, i z równin, i z téy góry, i od południa, przynosząc całopalenie, i ofiarę, i dar, i kadzidło, także i dziękczynienie niosąc do domu Pańskiego.

27. Ale jeźli mię nie usłuchacie, abyście święcili dzień sabbatu, a nie nosili brzemion, wchodząc bramami Jeruzalemskimi w dzień sabbatu: tedy rozniecę ogień w bramach jego, który pożrze pałace Jeruzalemskie, a nie będzie ugaszony.

Rozdział XVIII.

I. Napomina lud do pokuty 1—11. II. Upór ludu Judskiego wytyka 12—15. III. Pomstę nad nimi 16. 17. IV. Spiknienie ludu przeciwko Prorokowi 18. V. Modlitwa jego przeciwko niemu 19—23.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, mówiąc:

2. Wstań, a wstąp do domu garncarzowego: a tam sprawię, że usłyszysz słowa moje.
3. I wstąpiłem do domu garncarzowego: a oto on robił robotę na krągu.
4. A gdy się zepsowało naczynie w ręce garncarzowéy, które on czynił z gliny: tedy zaś uczynił z niéy naczynie insze, jako się mu naylepiéy zdało uczynić.
5. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
6. Izalibym tak nie mógł z wami * postąpić jako ten garncarz, o domie Izraelski? mówi Pan. Oto jako glina w ręce garncarzowéy, takieście wy w ręce mojéy o domie Izraelski!
* Iz. 45, 9. Rzym. 9, 20.
7. Jeźlibym rzekł nagle przeciwko narodowi, i przeciwko królestwu, że je wykorzenię, i * zepsuję, i wygubię:
* Jer. 1, 10.
8. Wszakże jeźliby się odwrócił on naród * od złości swojéy, przeciw któremum mówił: i Jabym żałował tego złego, którem mu umyślił uczynić.
* Ezech. 18, 21.
9. Zasię jeźlibym rzekł nagle o narodzie i o królestwie, że je pobuduję i wszczepię:
10. Wszakże jeźliby czynił, co złego jest przed oczyma mymi, nie słuchając głosu mego, i Jabym żałował tego dobrodziéystwa, którem mu obiecał uczynić.
11. A przetoż rzecz teraz do mężów Judskich, i do obywatelów Jeruzalemskich, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja gotuję na was złą rzecz, i myślę coś przeciwko wam. Nawróććież się już * każdy od złéy drogi swojéy: a poprawcie każdy dróg waszych, i spraw waszych. * 2 Król. 17, 13. Jer. 7, 3. 5. r. 25, 5. r. 35, 15.
II. 12. Ale oni rzekli: Nic * z tego: bo za myślami naszymi póydziemy, a każdy upór serca swojego złego czynić będziemy. * Jer. 2, 25.
13. Przetoż tak mówi Pan: Pytaycie * teraz między pogany, któż słyszał co takowego? Sprośność wielką popełniła panna Izraelska. * Jer. 2, 10.
14. Izali kto opuści pola moje dla skał, i dla śniegu na Libanie: Izali kto opuści wody ciekące dla wody bardzo zimnéy?
15. Ale lud móy, zapomniawszy na mię, marności kadzą: i potykają się na drogach swych, na ścieszkach * starodawnych, chodząc ścieszkami drogi nieutorowanéy. * Jer. 6, 16.
III. 16. Tak abym podał ziemię ich na spustoszenie, na świstanie wieczne, aby każdy, ktoby szedł przez nie, zdumiał się, i kiwał głową swoją. * Jer. 18, 7. r. 19, 8. r. 25, 9. r. 49, 13. r. 50, 13.
17. Wiatrem wschodnim rozproszę je przed nieprzyjacielem; tył, a nie * twarz, ukażę im w dzień zatracenia ich.
* Przyp. 1, 26.
IV. 18. I rzekli: Póydźcie, a wymyślmy co przeciwko Jeremiaszowi. Bo nie zginie * zakon od Kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od Proroka: Póydźcież, a ubiymy go językiem, a nie dbaymy na żadne słowo jego. * Mal. 2, 7.
V. 19. Pilnuy mię Panie, a słuchay głosu tych, którzy się spierają ze mną.
20. Izali się ma oddawać złym za dobre, że ukopali dół duszy mojéy? Wspomni, żem stawał przed obliczem twoim: abym za nimi mówił ku ich dobremu, i odwrócił zapalczywość twoję od nich.
21. Dla tego dopuść głód na syny ich, a spraw, że okrutnie będą pobici od miecza: że będą żony ich osierociałe i owdowiałe, a mężowie ich że będą haniebnie zamordowani, a dzieci ich pobite mieczem na woynie. * Ps. 109, 10.
22. Niech będzie słyszany krzyk z domów ich, gdy na nie nagle woysko przywiedziesz: bo ukopali dół, aby mię ułapili, a sidła ukryli na nogi moje.
23. Aleś ty, Panie, powiadomy wszystkiéy rady ich przeciwko mnie na śmierć: Nie bądź miłościw nieprawościom ich, a grzechu ich przed obliczem twoim nie zagładzay: ale niech się potkną przed oblicznością twoją: czasu zapalczywości twojéy surowo się obchódź z nimi.

Rozdział XIX.

I. Ogłoszenie pomsty dla bałwochwalstwa, a nayprzedniéy nad starszymi i wodzami Izraelskimi 1—13. II. Potym nad wszystkim ludem 14—15.

I. 1. Tak mówi Pan: Idź, a kup

dzban gliniany od garncarza: a wziąwßy niektóre z ſtarßych ludu, i z ſtarßych Kapłanów,

2. Wnidź do doliny ſyna Hennomowego, która jeſt u wrót bramy wſchodniéy: a tam opowiaday ſłowa, które do ciebie mówić będę.

3. A rzecz: Słuchaycie ſłowa Pańſkiego Królowie Judſcy, i obywatele Jeruzalemſcy: Tak mówi Pan zaſtępów, Bóg Izraelſki: Oto Ja przywiodę złe na to mieyſce, o którym ktokolwiek uſłyßy, zabrzmi * mu w ußach jego. * 1 Sam. 3, 11.

4. Przeto, że mię opuścili, a ſplugawili to mieyſce, kadząc na nim bogom cudzym: których nie znali oni i oycowie ich, i Królowie Judſcy, i napełnili to mieyſce krwią niewinnych.

5. I pobudowali wyżyny Baalowi, aby palili ſyny ſwe ogniem na całopalenie Baalowi: czegom nie rozkazał, anim o to mówił, ani to wſtąpiło na ſerce moje.

6. Dla tego, oto dni idą, mówi Pan, w których nie będzie nazywane więcéy to mieyſce * Tofet, ani doliną ſyna Hennomowego: ale doliną mordu.
* Jer. 7, 32.

7. Bo wniwecz obrócę radę Judſką i Jeruzalemſką na tym mieyſcu: a ſprawię, że oni upadną od miecza przed twarzą nieprzyjaciół ſwoich, i od ręki ßukających duße ich: i dam trupy ich * na pokarm ptaſtwu niebieſkiemu, i zwierzowi ziemſkiemu.
* Jer. 7, 33. r. 16, 4.

8. Podam także to miaſto na ſpuſtoßenie * i na świſtanie: każdy idący † mimo nie zdumieje ſię, a świſtać będzie nad wßyſtkimi plagami jego.
* Jer. 18, 16. r. 49, 13. † 5 Moy. 28, 37. Jer. 50, 13.

9. I ſprawię to, że będą jeść ciała * ſynów ſwoich, i ciała córek ſwoich: a każdy z nich ciało bliźniego ſwego jeść będzie, w oblężeniu i w uciśnieniu, którym je ucisną nieprzyjaciele ich, i ci, którzy ßukają duße ich.
* 5 Moy. 28, 53. Tren. 4, 10.

10. Potym ztłucz ten dzban przed oczyma mężów, którzy póydą z tobą:

11. A rzecz do nich: Tak mówi Pan zaſtępów: Tak ztłukę ten lud i to miaſto jako gdy kto tłucze naczynie garncarſkie, które więcéy naprawione być nie może: a w Tofet pogrzebywać * będą, iż mieyſca inßego nie będzie ku pogrzebowi. * Jer. 7, 32.

12. Tak uczynię temu mieyſcu, mówi Pan, i obywatelom jego: i poſtąpię ſobie z tym miaſtem tak jako z Tofet.

13. Bo będą domy Jeruzalemſkie i domy Królów Judſkich, jako to mieyſce Tofet, nieczyſte ze wßyſtkimi domami tymi, na których dachach kadzili wßyſtkiemu woyſku niebieſkiemu, i ſprawowali ofiary mokre bogom cudzym.

II. 14. Tedy wróciwßy ſię Jeremiaß z Tofet, gdzie go był Pan poſłał, aby tam był prorokował, ſtanął w ſieni domu Pańſkiego, i rzekł do wßyſtkiego ludu:

15. Tak mówi Pan zaſtępów, Bóg Izraelſki: Oto Ja przywiodę na to miaſto, i na wßyſtkie miaſta jego wßyſtko to złe, którem wyrzekł przeciw niemu: bo zatwardzili kark ſwóy, aby nie ſłuchali ſłów moich.

Rozdział XX.

I. Prorok ubity, do więzienia podany 1. 2. II. Opowiada pomſtę nad grzechami 3—6. III. Uſkarżywßy ſię biedy ſwojéy, i poſiliwßy ſię, żąda pomſty nieprzyjaciołom ſwoim 7—12. IV. A napomniawßy do chwały Bożéy 13. V. Złorzeczy dniowi urodzenia ſwego 14—18.

I. 1. Tedy uſłyßawßy Faſſur, ſyn Immerów, Kapłan, który był poſtanowiony przednieyßym w domu Pańſkim, Jeremiaßa, prorokującego o tym:

2. Ubił Faſſur Jeremiaßa Proroka, i dał go do więzienia, które było naywyżße w bramie Benjamynowéy, a ta była przy domu Pańſkim.

II. 3. A nazajutrz, gdy wywiódł Faſſur Jeremiaßa z więzienia, rzekł do niego Jeremiaß: Nie nazwał cię Pan Faſſurem, ale Magor Miſſabib.

4. Bo tak mówi Pan: Oto, Ja puſzczę na cię ſtrach; na cię, i na wßyſtkie przyjacioły twoje: którzy upadną od miecza nieprzyjaciół ſwych, na co oczy twoje patrzać będą: a wßyſtkiego Judę podam w ręce Króla Babilońſkiego, który je zaprowadzi do Babilonu, i pozabija je mieczem.

5. Dam też wßyſtkę * majętność miaſta tego, i wßyſtkę pracę jego,

i wszystkie kosztowne rzeczy jego, i wszystkie skarby Królów Judskich, dam w ręce nieprzyjaciół ich: i rozchwycą je, i zabiorą je, i zaprowadzą je do Babilonu. * Jer. 15, 13.

6. Ale ty Fassurze, i wszyscy, którzy mieszkają w domu twym, póydziecie w poimanie: i do Babilonu przyydziesz, i tam umrzesz, i tam pogrzebiony będziesz, ty, i wszyscy miłujący cię, któryś kłamliwie prorokował.

III. 7. Namówiłeś mię Panie, a dałem się namówić, mocnieyszyś był niż ja, i przemogłeś: jestem na pośmiech każdy dzień, każdy się ze mnie naśmiewa.

8. Bo jakom począł mówić, wołam; dla gwałtu i spustoszenia, krzyczę: bo mi słowo Pańskie jest ku pohańbieniu i na pośmiech, każdy dzień.

9. I rzekłem: Nie będę go wspominał, ani będę więcéy mówił w imieniu jego: Ale słowo Boże jest w sercu moim, jako ogień pałający, zamkniony w kościach moich; którym usiłował zatrzymać, alem nie mógł.

10. Chociaż słyszę urąganie od wielu i od Magor Missabiba, mówiących: Powiedzcie co nań, a oznaymiemy to Królowi. Wszyscy przyjaciele moi czyhają na upadek móy, mówiąc: Aza snadź zwiedziony będzie, i przemożemy go, a pomścimy się nad nim.

11. Aleć Pan jest ze mną, jako mocarz straszny: przetoż * ci, którzy mię prześladują, upadną, a nie przemogą: bardzo będą pohańbieni, że sobie nie mądrze poczęli: hańba ich wieczna, nie będzie zapamiętana. * Jer. 17, 18.

12. Przetoż o Panie zastępów, który doświadczasz * sprawiedliwego; który wypatrujesz nerki i serce, niech widzę pomstę twoję nad nimi: tobiem zaiste odkrył sprawę moję. * Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. Objaw. 2, 23.

IV. 13. Śpiewaycież Panu, chwalcie Pana: że wybawił duszę ubogiego z ręki złośników.

V. 14. Przeklęty * dzień, w którym się urodził: dzień, którego mię porodziła matka moja, niech nie będzie błogosławiony. * Job. 3, 3.

15. Przeklęty mąż, * który oznaymił oycu memu, mówiąc: Urodziłoć się dziecię płci męskiéy, aby go bardzo uweselił. * Job. 3, 3.

16. Niechże będzie on mąż jako miasto, * które Pan podwrócił, a nie żałował tego! niech słyszy krzyk z poranku, i narzekanie czasu południa! * 1 Moy. 19, 24.

17. O że mię nie zabił zaraz z żywota! Oby mi była matka moja grobem moim, a żywot jéy wiecznie brzemiennym!

18. Przeczżem wyszedł z żywota * abym doznał prace, i smętku: a żeby dni moje w hańbie ztrawione były? * Job. 3, 11.

Rozdział XXI.

I. Proroctwo o pomście nad Judą 1 — 7. II. Rada 8 — 10. III. I napomnienie obłożonym 11. 12. IV. Znowu przegróżka 13. 14.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana: gdy do niego Król Sedekiasz posłał Fassura, syna Malchyaszowego, i Sofoniasza, syna Maasejaszowego, Kapłana, aby rzekli;

2. Poradź się proszę o nas Pana, bo Nabuchodonozor, Król Babiloński, walczy przeciwko nam: owa snadź uczyni Pan z nami według wszystkich dawnych spraw swoich, żeby odciągnął od nas.

3. I rzekł Jeremiasz do nich: Tak powiedzcie Sedekiaszowi:

4. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Oto Ja odwrócę naczynia wojenne, które są w rękach waszych, i którymi wy walczycie przeciw Królowi Babilońskiemu, i Chaldeyczykom, którzy was oblegli około muru i zgromadzę je w pośrzodek miasta tego.

5. A Ja sam walczyć będę przeciwko wam ręką wyciągnioną i ramieniem możnym: a to w gniewie, i w popędliwości, i w zapalczywości wielkiéy.

6. I uderzę obywatele tego miasta, że i ludzie i bydlęta morem wielkim pomrą.

7. A potym, tak mówi Pan, podam Sedekiasza, Króla Judskiego, i sługi jego i lud; to jest, te, którzy pozostaną w tym mieście po morze, po mieczu, i po głodzie, w rękę Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, i w rękę nieprzyjaciół ich, a tak w rękę szukających dusze ich: który je pobije

ostrzem miecza: nie przepuści im, ani
im zfolguje, ani się zmiłuje.
II. 8. Przetoż rzecz do ludu tego:
Tak mówi Pan: Oto Ja kładę przed
wami drogę żywota, i drogę śmierci.
9. Ktokolwiek zostanie * w tym mie-
ście, zginie od miecza, albo od głodu,
albo od moru: Ale kto wynidzie, i po-
da się Chaldeyczykom, którzy was ob-
legli, pewnie żyw zostanie: i będzie
mu duſza jego w korzyści. * Jer. 38, 2.
10. Bom obrócił oblicze moje prze-
ciwko temu miastu ku złemu, a nie
ku dobremu, mówi Pan. W rękę
Króla Babilońskiego podane będzie,
i spali je ogniem.
III. 11. Ale domowi Króla Judskiego
rzecz: Słuchaycie słowa Pańskiego:
12. O domie Dawidów! Tak mówi
Pan: Odprawuycie sąd każdego po-
ranku, a wyrywaycie * uciśnionego
z ręki gwałtownika: by snadź nie wy-
ßła jako ogień † zapalczywość moja,
a nie gorzała tak, żeby nie był ktoby
ugasił, dla złości spraw waßych.
* Jer. 22, 3. † Jer. 4, 4.
IV. 13. Otom Ja przeciwko tobie,
która mießkaß w téy dolinie, jako skała
w téy równinie, mówi Pan: którzy
mówicie: Któż przyciągnie na nas?
a kto wnidzie do przybytków naßych?
14. Bo was nawiedzę według owocu
spraw waßych, mówi Pan: a rozniecę
ogień w lesie twoim, który pożrze
wßystko około niego.

Rozdział XXII.

I. Napomnienie do sprawiedliwości 1 — 5. II. Przegróżka nieposłußnym 6 — 9. III. Proroctwo przeciwko Joachazowi 10 — 12. IV. Joakimowi 13 — 23. V. I Jechoniaßowi, Królom Judskim 24 — 30.

I. 1. Tak mówi Pan: Zstąp do do-
mu Króla Judskiego, a mów tam to
słowo.
2. I rzecz: Słuchay słowa Pańskiego
Królu Judski, który siedziß na stolicy
Dawidowéy: Ty, i słudzy twoi, i lud
twóy, którzy chodzicie bramami tymi.
3. Tak mówi Pan: Czyńcie sąd *
i sprawiedliwość, a wyzwalaycie uci-
śnionego z ręki gwałtownika, a przy-
chodniowi, * sirotce i wdowie nie czyń-
cie krzywdy, ani ich uciskaycie: ani
krwie niewinnéy nie wylewaycie na
tym mieyscu. * Jer. 21, 12.
† 2 Moy. 22, 21. 3 Moy. 19, 33.
4. Bo jeżli czyniąc uczynicie to sło-
wo, tedy pewnie * wnidą bramami
domu tego Królowie, siedzący miasto
Dawida, na stolicy jego: jeżdżący na
wozach, i na koniach, sam Król i słu-
dzy jego, i lud jego. * Jer. 17, 25.
5. Lecz jeżli nie posłuchacie tych słów:
sam na się przysięgam mówi Pan, że
ten dom pustynią będzie.
II. 6. Bo tak mówi Pan o domie
Króla Judskiego: Tyś mi był jako
Galaad, i wierzch Libański: Ale cię
pewnie obrócę w pustynią, i w miasta,
w których nie mießkają.
7. I zgotuję na cię burzyciele, każde-
go z orężem jego: który wyrąbią wy-
borne cedry twoje, i wrzucą je na
ogień.
8. A gdy póydzie wiele narodów mi-
mo to miasto, i rzecze jeden do dru-
giego: Dla czegoż tak uczynił * Pan
temu miastu wielkiemu?
* 5 Moy. 29, 24. 1 Król. 9, 8.
9. Tedy odpowiedzą: Przeto, iż opu-
ścili przymierze Pana Boga swego,
a kłaniali się bogom cudzym, i słu-
żyli im.
III. 10. Nie płaczcież umarłego, ani
go żałuycie: ale ustawicznie płaczcie
nad tym, który odchodzi: Bo się wię-
céy nie wróci, aby oglądał ziemię,
w któréy się narodził.
11. Bo tak mówi Pan o Sellumie,
synu Jozyaßa, Króla Judskiego, który
króluje miasto Jozyaßa, oyca swego:
Gdy wynidzie z mieysca tego, nie wróci
się więcéy.
12. Ale tam na onym mieyscu, gdzie
go przeniosą, umrze: a tak téy ziemie
więcéy nie oglądą.
IV. 13. Biada temu, kto buduje *
dom swóy z niesprawiedliwością, a pa-
łace swoje z krzywdą: który bliźniego
swego darmo zniewala, a zapłaty mu
jego nie dawa. * 3 Moy. 19, 13.
5 Moy. 24, 14.
14. Który mówi: Zbuduję sobie dom
wielki, i pałace przestworne: i wycina
sobie okna, a obija drzewem cedro-
wym, i maluje cynobrem.
15. Izali będzieß królował, że mie-

skaſz między cedrami? Ojciec twój
izali nie jadał i nie pijał? kiedy czynił
sąd i ſprawiedliwość, tedy ſię miał
dobrze.
16. Gdy ſądził ſprawę ubogiego, i nę-
dznego, tedy ſię miał dobrze. Izali
to nie jeſt poznać mię? mówi Pan.
17. Ale oczy twoje i ſerce twoje nie
ſzuka jedno łakomſtwa ſwego, i abyś
krew niewinną wylewał, a gwałt
i krzywdę czynił.
18. Przetoż tak mówi Pan o Joaki-
mie, ſynu Jozyaſza, Króla Judſkiego:
Nie będą go płakać ani mówić: Ach
bracie mój, albo: Ach ſioſtro: Nie
będą go płakać ani mówić: Ach panie,
albo: Ach gdzież doſtojność jego?
19. Pogrzebem oślim pogrzebiony bę-
dzie: wywleczony i wyrzucony będzie
za bramy Jeruzalemſkie.
20. Wſtąp na Liban, a wołaj: i na
górze Baſan wydaj głos twój: Wo-
łaj i u brodów, gdyż ztarci będą wſzy-
ſcy miłośnicy twoi.
21. Mawiałem z tobą w najwiękſzym
ſzczęściu twoim: aleś ty rzekła: Nie
poſłucham. Tać jeſt droga twoja od
dzieciństwa twego; nie uſłuchałaś zaiſte
głoſu mego.
22. Wſzyſtkie paſterze twoje wiatr
ſpaſie, a miłośnicy twoi w niewolą
pójdą: tedy ſię zaiſte zapalać i wſty-
dzić będzieſz, dla wſzelakiéj złości
twojéj.
23. O ty, która mieſzkaſz * na Liba-
nie, która ſobie gniazdo czyniſz na ce-
drach, jako wdzięczna będzieſz, gdy cię
ogarną boleści, a ciſk jako rodzącą.
* Jer. 49, 16.
V. 24. Żywię Ja, mówi Pan, iż
choćby był Choniaſz, ſyn Joakima,
Króla Judſkiego, ſygnetem na prawéj
ręce mojéj: wſzakże cię i ztamtąd zerwę.
25. I podam cię w rękę tych, któ-
rzy ſzukają duſze twojéj, i w rękę tych,
których ſię twarzy lękaſz: to jeſt,
w rękę Nabuchodonozora, Króla Babi-
lońſkiego, i w rękę Chaldejczyków.
26. A wyrzucę cię i matkę * twoję,
która cię urodziła, do ziemie cudzéj,
w którejście ſię nie rodzili: i tam po-
mrzecie. * 2 Król. 24, 12.
27. Ale do ziemie, do któréj tęſknić
będziecie, abyście ſię tam wrócili, nie
wrócicie ſię.
28. Izali ten mąż Choniaſz będzie
bałwanem nikczemnym, który podrzu-
zgotany bywa? Albo naczyniem, w któ-
rym nie maſz żadnéj wdzięczności?
Przeczżeby odrzuceni byli on, i naſie-
nie jego, a wyrzuceni do ziemie, któ-
réj nie znają?
29. O ziemio, ziemio, ziemio! ſłu-
chaj słowa Pańſkiego.
30. Tak mówi Pan: Zapiſzcie to, że
ten mąż będzie bez dzieci, a że mu ſię
nie poſzczęści za dni jego: Owſzem
nie poſzczęści ſię i mężowi, któryby
z naſienia jego ſiedział na ſtolicy Da-
widowéj, a panował jeſzcze w Judzie.

Rozdział XXIII.

I. Przegróżka ſprawców ludu 1—2. II.
Obietnica o wybawieniu 3—8. III. Narze-
kanie nad Prorokami fałſzywymi 9—14.
IV. Pomſta Boża przeciwko nim 15—32.
V. Napomnienie do poważania słowa Bo-
żego 33—40.
I. 1. Biada paſterzom, gubiącym
i rozpraſzającym trzodę paſtwiſka mego,
mówi Pan. * Ezech. 34, 2.
2. Przetoż tak mówi Pan, Bóg Izra-
elſki, do paſterzów, którzy paſą lud
mój: Wy rozpraſzacie owce moje,
owſzem rozganiacie je, a nie nawiedza-
cie ich: oto Ja nawiedzę was dla zło-
ści ſpraw waſzych, mówi Pan.
II. 3. A oſtatek owiec moich Ja zgro-
madzę, ze wſzyſtkich ziem, do któryj-
chem je rozegnał: i przywrócę je do obór
ich, gdzie ſię rozpłodzą i rozmnożą.
4. Nad to, poſtanowię nad nimi
paſterze, którzyby je paśli: aby ſię
więcéj nie lękały, ani ſtrachały, a że-
by ich nie ubywało, mówi Pan.
* Ezech. 34, 12.
5. Oto idą dni mówi Pan, których
wzbudzę Dawidowi * latorośl ſpra-
wiedliwą, i będzie królował Król,
a poſzczęści mu ſię: ſąd zaiſte i ſpra-
wiedliwość będzie czynił na ziemi.
* Iz. 4, 2. r. 40, 11. Jer. 33, 15. Zach.
3, 8. r. 6, 12.
6. Za dni jego Juda zbawiony bę-
dzie, a * Izrael † beſpiecznie mieſzkać
będzie: a toć jeſt imię jego, którym
go zwać będą; Pan ſprawiedliwość
naſza. * Jer. 33, 16. † 5 Moj. 33, 28.
7. Przetoż oto przychodzą dni * mó-

wi Pan, których nie rzeką więcéy: Żywie Pan, który wywiódł syny Izraelskie z ziemie Egipskiéy. * Jer. 16, 14.
8. Ale, żywie Pan, który wywiódł, i który zprowadził nasienie domu Izraelskiego z ziemie północnéy, i ze wszystkich ziem, do którychem je był rozegnał: gdyż będą mieszkać w ziemi swojéy.
III. 9. Dla Proroków skruszyło się serce moje we mnie, poruszyły się wszystkie kości moje, stałem się jako człowiek pijany, a jako mąż, po którym się rozeszło wino: dla Pana, i dla słów świętobliwości jego.
10. Bo ta ziemia pełna jest cudzołożników, a dla krzywoprzysięstwa płacze ta ziemia, pastwiska na puszczy poschły: zaiste zły jest bieg ich, a moc ich nieprawa.
11. Bo i Prorok * i Kapłan są obłudnikami: a w domu moim znayduję się złość ich, mówi Pan. * Jer. 8, 10.
12. Przetoż im będzie droga ich jako ślizawica w ciemności: na którą wepchnieni będą, i upadną, gdy przywiodę na nie biedę czasu nawiedzenia ich, mówi Pan.
13. Także przy prorokach Samaryjskich widziałem głupstwo: prorokowali przez Baale, i zwodzili lud móy Izraelski.
14. Ale przy Prorokach Jeruzalemskich widzę rzecz brzydką, że cudzołożąc, i kłamliwie się obchodząc, utwirdzają też ręce złośników, aby się nie nawracali żaden od złości swojéy: Stali się wszyscy przedemną jako Sodoma, a obywatele jego jako * Gomorra.
* Iz. 1, 9.
IV. 15. Dla tegoż tak mówi Pan zastępów o tych Prorokach: Oto Ja nakarmię * je piołunem, a napoję je wodą gorzką: bo od Proroków Jeruzalemskich wyszło splugawienie na tę wszystkę ziemię. * Jer. 8, 14. r. 9, 15.
16. Tak mówi Pan zastępów: Nie słuchaycie słów * tych Proroków, którzy wam prorokują, i zwodzą was: widzenie serca swego opowiadają, a nie z ust Pańskich. * Jer. 27, 9.
17. Ustawicznie mówią tym, którzy mną gardzą: Pan mówił, pokóy * mieć będziecie: i każdemu chodzącemu według uporu serca swego, mówią: Nie przyydzie na was nic złego.
* Jer. 6, 14. r. 8, 11. Ez. 13, 10. Zach. 10, 2.
18. Bo któż stanął w radzie Pańskiéy, a widział i słyszał słowo jego? kto pilnował słowa jego, i słuchał go?
19. Oto wicher Pański z zapalczywością wynidzie, a wicher trwały nad głową niepobożnych zostanie.
* Jer. 30, 23.
20. Nie odwróci się gniew Pański, aż uczyni i wykona myśli serca swego: w ostateczne dni to doskonale zrozumiecie.
21. Nie posyłałem tych * Proroków, a wszakże bieżeli: nie mówiłem do nich, a wszakże oni prorokowali.
* Jer. 14, 14. r. 27, 15. r. 29, 9. Ezech. 13, 9.
22. Bo gdyby byli stali w radzie mojéy, tedyby byli ogłaszali słowa moje ludowi memu, a byliby je odwracali od drogi ich złéy, i od złości spraw ich.
23. Izalim Ja tylko Bogiem z bliska, mówi Pan, a nie jestem Bogiem i z daleka?
24. Izali się kto skryje * w skrytości, abym go Ja nie widział? mówi Pan. Izali Ja nieba i ziemie nie napełniam? mówi Pan. * Job. 34, 21.
Ps. 139, 7—9. Amos. 9, 2. 3.
25. Słyszęć Ja, co mówią Prorocy, którzy prorokują kłamstwo w imieniu moim, mówiąc: Śniło mi się, śniło mi się.
26. Długoż tego będzie? Izali w sercu tych Proroków, którzy prorokują, nie masz kłamstwa? owszem są Prorokami zdrady serca swego.
27. Którzy myślą, jakoby z pamięci wywieść ludowi mojemu * imię moje sny swymi, które powiadają każdy bliźniemu swemu: jako zapomnieli oycowie ich na imię moje dla Baala.
* Sędz. 3, 7. r. 8, 33.
28. Prorok, który ma sen, niech powiada sen: ale który ma słowo moje, niech mówi słowo moje * w prawdzie. Cóż plewie do pszenice? mówi Pan.
* 1 Piotr. 4, 11.
29. Izali słowo moje nie jest jako ogień? mówi Pan, i jako młot kruszący skałę?
30. Przetoż oto Ja powstawam przeciwko tym Prorokom: mówi Pan, któ-

rzy kradną * słowa moje każdy przed bliźnim swoim. * 5 Moy. 18, 20. Jer. 14, 15.

31. Oto Ja powstawam przeciwko tym Prorokom, mówi Pan, którzy używają języka swego, aby mówili: Mówi Pan.

32. Oto Ja powstawam, mówi Pan, przeciwko tym, którzy prorokują sny kłamliwe, a opowiadając je zwodzą lud mój kłamstwy swymi i plotkami swymi; chociam ja ich nie posłał, anim im rozkazał: zkąd zgoła nic nie pomagają ludowi temu, mówi Pan.

V. 33. Przetoż gdyby się ciebie pytał lud ten, albo Prorok, albo Kapłan, mówiąc: Cóż jest za brzemię Pańskie? Tedy rzeczesz do nich: Które brzemię? To: Opuszczę was, mówi Pan.

34. Bo Proroka i Kapłana tego, i lud ten, którýby rzekł: Toć jest brzemię Pańskie: pewnie nawiedzę męża tego i dom jego.

35. Ale tak mówcie każdy do bliźniego swego, i każdy do brata swego: Cóż odpowiedział Pan? albo: Cóż mówił Pan?

36. A brzemienia Pańskiego nie wspominaycie więcéy: bo brzemieniem będzie każdemu słowo jego: gdyżeście wy wywrócili słowa Boga żywego, Pana zastępów, Boga naszego.

37. Tak tedy rzeczesz do Proroka: Cóż ci odpowiedział Pan? albo: Co mówił Pan?

38. Ale ponieważ mówicie: Brzemię Pańskie: tedy tak mówi Pan: Ponieważ mówicie to słowo: Brzemię Pańskie: chociażem do was posyłał, mówiąc: Nie mówcie: Brzemię Pańskie:

39. Przetoż oto i Ja was zapomnę do końca: i odrzucę was, i to miasto, którem wam dał i oycom waszym, od oblicza mego.

40. I podam was na urąganie * wieczne, i na hańbę wieczną, która nigdy nie przyydzie w zapamiętanie. * Jer. 20, 11.

Rozdział XXIV.

I. Widzenie o przywróceniu ludu z Babilonu 1—7. II. Poimanie Sedekiasza Króla, i ostatków pozostałych w Jeruzalemie 8—10.

I. 1. Ukazał mi Pan, a oto dwa kosze fig postawione były przed kościołem Pańskim: gdy był w niewolą zabrał Nabuchodonozor, Król Babiloński, Jechoniasza, syna Joakima, Króla Judskiego, i Książęta Judskie, i cieśle, i kowale z Jeruzalem: a zawiódł je do Babilonu. * 2 Król. 24, 14. 2 Kron. 36, 10.

2. Kosz jeden miał figi bardzo dobre, jako bywają figi doyźrzałe: a kosz drugi miał figi bardzo złe, których jeść nie możono, przeto, iż były złe.

3. I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Jeremiaszu? I rzekłem: Figi. Figi dobre, są bardzo dobre: a złe są bardzo złe, których jeść nie mogą, przeto, iż są złe.

4. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jako te figi są dobre, tak mi przyjemni będą w niewolą zaprowadzeni z Judy, którem wysłał z mieysca tego do ziemie Chaldeyskiéy ku dobremu.

6. I obrócę oko moje na nie ku dobremu: i przywiodę je do téy ziemie: gdzie je * pobuduję, a nie skażę: i wszczepię je, a nie wykorzenię. * Jer. 42, 10.

7. Albowiem dam im serce, aby mię * poznali, żem Ja Pan: i będą mi ludem moim, a Ja będę † Bogiem ich: gdy się nawrócą do mnie całym sercem swoim. * 5 Moy. 30, 6. Jer. 32, 39. Ez. 11, 19. r. 36, 26. † Jer. 30, 22. r. 31, 33. r. 32, 38.

II. 8. A jako figi * złe, których nie jadają przeto, że są złe: tak zarzucę (toć zaiste mówi Pan) Sedekiasza, Króla Judskiego, i Książęta jego, i ostatki z Jeruzalem, które pozostały w téy ziemi, i te, którzy mieszkają w ziemi Egipskiéy. * Jer. 29, 17.

9. Podam je, mówię, na utrapienie, i * na ucisk po wszystkich królestwach ziemie: na † pohańbienie, i na przeklęctwo, po wszystkich mieyscach, do których je zapędzę. * 5 Moy. 28, 37. Jer. 15, 4. r. 29, 18. † 5 Moy. 28, 37.

10. I będę posyłał na nie miecz, głód, i mór, aż do końca wytraceni będą z ziemie, którąm był dał im, i oycom ich.

Rozdział XXV.

I. Narzekanie nad uporem Żydów 1—7. II. Ogłoßenie nad nimi kaźni 8—11. III. Przegróżka Babilończykom 12—14. IV. Jeruzalemczykom 15—18. V. Egipczanom i innym narodom 19—38.

I. 1. Słowo, które ſię ſtało do Jere-
miaßa, przeciwko wßyſtkiemu ludowi
Judſkiemu, roku czwartego Joakima,
ſyna Jozyaßowego, Króla Judſkiego:
(który jeſt rok pierwßy Nabuchodono-
zora, Króla Babilońſkiego.)
2. Które mówił Jeremiaß Prorok do
wßyſtkiego ludu Judſkiego, i do wßy-
ſtkich obywatelów Jeruzalemſkich, mó-
wiąc:
3. Od trzynaſtego roku Jozyaßa, ſy-
na Amonowego, Króla Judſkiego, aż
do dnia tego, już to przez dwadzieścia
i trzy lata bywało ſłowo Pańſkie do
mnie, którem do was mawiał, rano
wſtawając i opowiadając: Aleście nie
ſłuchali.
4. Posłał też Pan * do was wßyſtkie
ſługi ſwoje Proroki, rano wſtawając,
i poſyłając: (którycheście nie uſłuchali,
aniście nakłonili ucha ſwego, abyście
ſłyßeli.) * Jer. 7, 25. r. 29, 19. r. 44, 4.
5. Którzy mówili: Nawróćcie ſię *
teraz każdy od złéy drogi ſwojéy, i od
złości ſpraw waßych: a tak będziecie
mießkali w téy ziemi, którą wam dał
Pan, i oycom waßym od wieku, aż
na wieki. * 2 Król. 17, 13. Jer. 18, 11.
r. 35, 15. Jonaß. 3, 8.
6. A nie chodźcie za bogi * cudzymi,
abyście im ſłużyli, i kłaniali ſię im:
ani mię gniewaycie ſprawą rąk wa-
ßych, a Ja wam źle nie uczynię:
* Jer. 44, 8.
7. Aleście mię nie uſłuchali, mówi
Pan, abyście mię pobudzali do gniewu
ſprawą rąk ſwoich, na ſwe złe.
II. 8. Przetoż tak mówi Pan zaſtę-
pów: Dla tego, iżeście nie uſłuchali
ſłów moich:
9. Oto Ja poślę i pobiorę wßyſtkie
narody północne, mówi Pan, i do
Nabuchodonozora * Króla Babilońſkie-
go, ſługi mego: i przywiodę je na tę
ziemię, i na obywatele jéy, i na te
wßyſtkie narody okoliczne: które do
ßczętu wygładzę, i położę je na po-
dziw, i na poświſtanie, i na ſpuſto-
ßenie wieczne. * Jer. 27, 6. r. 43, 10.
10. I ſprawię to, aby im zginął głos
* weſela, i głos radości, głos oblu-
bieńca, i głos oblubienice: głos żarn,
i światłość pochodni. * Iz. 24, 7.
Jer. 7, 34. r. 16, 9. Ezech. 6, 13.
11. I będzie ta wßyſtka ziemia ſpu-
ſtoßeniem, i zdumieniem: a ſłużyć bę-
dą te narody Królowi Babilońſkiemu
ſiedmdzieſiąt lat.
III. 12. Ale potym, gdy ſię wypeł-
nią * ſiedmdzieſiąt lat, nawiedzę na
Królu Babilońſkim, i na tym narodzie,
mówi Pan, nieprawość ich, i na zie-
mi Chaldeyſkiéy: tak, że ją obrócę
w puſtynie wieczne. * 2 Kron. 36, 22.
Ezdr. 1, 1. 2. Jer. 9, 10. Dan. 9, 2.
13. A przywiodę na tę ziemię wßy-
ſtkie ſłowa moje, którem mówił o niéy:
mianowicie, to wßyſtko co napiſano
w tych księgach, cokolwiek prorokował
Jeremiaß o wßyſtkich narodach.
14. Gdyż w niewolą podbici będą *
od narodów, także jako i oni możnych,
i od Królów wielkich, tedy im oddam
według ſpraw ich, i według uczynków
rąk ich. * Jer. 27, 7.
IV. 15. Bo tak rzekł Pan, Bóg
Izraelſki, do mnie: Weźmi kubek *
wina téy popędliwości z ręki mojéy:
a napaway nim wßyſtkie narody, do
których ja ciebie poślę.
* Objaw. 16, 19.
16. Aby pili i potaczali ſię, owßem,
aby ßaleli od oſtrza miecza, który Ja
poślę między nie.
17. Wziąłem tedy kubek z ręki Pań-
ſkiéy: i napoiłem wßyſtkie one narody,
do których mię Pan poſłał:
18. Jeruzalem, i miaſta ziemie Jud-
ſkiéy, i Króle jéy, i Książęta jéy:
abym je podał na ſpuſtoßenie, na zdu-
mienie, na poświſtanie, i na przeklę-
ctwo: jako ſię to dziś okazuje.
V. 19. Faraona też Króla * Egipſkie-
go, i ſługi jego, i Książęta jego,
i wßyſtek lud jego: * Jer. 46, 2.
20. I to wßyſtko poſpólſtwo: także
wßyſtkie Króle ziemie Uz, i wßyſtkie
Króle ziemie Filiſtyńſkiéy, i Aßkalon,
i Gazę, i Akkaron, i oſtatek Azotu:
21. Edomczyki, * i Moabczyki, †
i ſyny Ammonowe.** * Jer. 49, 7.
† Jer. 48, 1. ** Jer. 49, 1.
22. I wßyſtkie Króle * Tyrſkie, i wßy-

skie Króle Sydońskie, i Króle téy krainy, która jest przy morzu. * Jer. 47, 1.

23. Dedana * i Temę, i Buzę, i wszystkie, którzy mieszkają w ostatnich kątach: * Jer. 49, 23.

24. I wszystkie Króle Arabskie, i wszystkie Króle * tego pospólstwa, które mieszka na puszczy: * Jer. 49, 31.

25. Także wszystkie Króle Zymry, i wszystkie Króle * Elam, i wszystkie Króle Medskie: * Jer. 49, 34.

26. Owszem wszystkie Króle północne, bliskie i dalekie, jednego jako drugiego: wszystkie też królestwa ziemie, którekolwiek są na obliczu ziemie: a Król Sesak będzie pił po nich.

27. I rzecz do nich: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Piycie, a popiycie się: owszem zwracaycie, i padaycie tak, abyście nie powstali dla miecza, który Ja poślę między was.

28. A jeżliby nie chcieli wziąć kubka z ręki twojéy, aby pili; tedy rzeczesz do nich: Tak mówi Pan zastępów: Koniecznie * pić musicie. * Jer. 49, 12.

29. Bo, ponieważ na to miasto, które nazwane jest od imienia mego, Ja zaczynam przywodzić * złe rzeczy, a wybyście bez karania być mieli? Nie będziecie bez karania: bom Ja miecza przyzwał na wszystkie obywatele téy ziemie, mówi Pan zastępów.
* 1 Piotr. 4, 17.

30. Przetoż ty prorokuy przeciwko nim te wszystkie słowa, a mów do nich: Pan z wysoka zaryczy, a z mieszkania * świętobliwości swojéy wyda głos swóy: rycząc zaryczy z mieszkania swego: krzyk pobudzających się, jako tłoczących prasę, rozlegać się będzie przeciwko wszystkim obywatelom téy ziemie. * Joel. 3, 16. Amos. 1, 2.

31. I przeydzie huk, aż do kończyn ziemie: bo się Pan rozpiera z tymi narody, w sąd sam wchodzi ze wszelkim ciałem: niezbożne poda pod miecz, mówi Pan.

32. Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie póydzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemie.

33. I będą pobici od Pana czasu onego, od końca ziemie, aż do końca ziemie: nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować: będą jako gnóy na polu. * Jer. 16, 4.

34. Narzekaycie pasterze * i wołaycie, a walaycie się w popiele, wy nayzacnieysi téy trzody: bo się wypełniły dni wasze, zabicia i rozproszenia waszego: i upadniecie jako naczynie drogie.
* Jer. 4, 8. r. 6, 26.

35. I zginie ucieczka * pasterzom, a uście nayzacnieyszym téy trzody.
* Ps. 142, 5.

36. Głos wołania pasterzów, i narzekanie nayzacnieyszych téy trzody słychać będzie: bo Pan spustoszy pastwiska ich.

37. I zagubione będą spokoyne pastwiska, dla zapalczywości gniewu Pańskiego.

38. Który opuści jako lew jaskinią swoję: Bo ziemia ich przyydzie na spustoszenie dla zapalczywości pustoszyciela, i dla popędliwości gniewu jego.

Rozdział XXVI.

I. Przegróżka miastom Judskim 1—6. II. Przykrości od Kapłanów, i innych Proroków uczynione 7—15. III. I jako się zastawiają Książęta, i starsi z ludu 16—24.

I. 1. Na początku królowania Joakima, syna Jozyasza, Króla Judskiego, stało się to słowo od Pana, mówiąc:

2. Tak mówi Pan: Stań w sieni domu Pańskiego, a mów do wszystkich miast Judskich, do przychodzących kłaniać się w domu Pańskim, wszystkie słowa, któreć rozkazuję mówić do nich: nie uymuy * i słowa.
* 5 Moy. 4, 2. r. 12, 32. Przyp. 30, 6.

3. Owa snadź usłuchają, a nawrócą się każdy od złéy drogi swéy: abym pożałował złego, którem im umyślił uczynić dla złości spraw ich.

4. I rzecz do nich: Tak mówi Pan: Jeżli mię nie usłuchacie, żebyście chodzili w zakonie moim, którym wam przedłożył:

5. Słuchając słów sług * moich Proroków, które ja posyłam do was: jakoście, gdym je rano wstawając posyłał, nie usłuchali: * Jer. 25, 4.

6. Tedy uczynię temu domowi jako Sylo: a to miasto dam na przekleństwo wszystkim narodom ziemie.
* 1 Sam. 4, 12. Jer. 7, 12. 14. Ps. 78, 60.

II. 7. A Kapłani i Prorocy i wszystek
lud, słyszeli Jeremiasza, mówiącego te
słowa w domu Pańskim.
8. A skoro przestał Jeremiasz mówić
wszystkiego, co mu był rozkazał Pan
mówić wszystkiemu ludowi, poimali go
oni Kapłani i Prorocy, i wszystek on
lud, mówiąc: Śmiercią umrzesz.
9. Czemuś prorokował w imię Pań-
skie, mówiąc: Stanie się temu domo-
wi jako Sylo, a to miasto tak spusto-
szeje, że w nim nie będzie obywatela?
I zgromadzał się wszystek lud przeci-
wko Jeremiaszowi do domu Pańskiego.
10. Tedy usłyszawszy te rzeczy Książ-
ęta Judskie, przyszły z domu króle-
wskiego do domu Pańskiego, i usiedli
w weściu nowéy bramy Pańskiéy.
11. I rzekli Kapłani i Prorocy do
onych książąt, i do wszystkiego ludu,
mówiąc: Ten mąż godzien jest śmierci,
bo prorokował przeciwko miastu temu,
jakoście to słyszeli w uszy swoje.
12. Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkich
Książąt, i do wszystkiego ludu, mó-
wiąc: Pan mię posłał, abym proro-
kował o tym domu i o tym mieście
wszystko to, coście słyszeli.
13. Przetoż teraz poprawcie dróg *
swoich, i spraw swych, a usłuchaycie
głosu Pana Boga swego, a pożałuje
Pan tego złego, które wyrzekł przeci-
wko wam. * Jer. 7, 3.
14. A ja, otom jest w ręku waszych:
czyńcie ze mną, co dobrego i sprawie-
dliwego jest w oczach waszych.
15. A wszakże zapewne wiedzcie, je-
śliż mię zabijecie, że krew niewinną
zwalicie na się i na to miasto, i na
obywatele jego: bo mię zaprawdę Pan
do was posłał, abym mówił te wszy-
stkie słowa w uszy wasze.
III. 16. I rzekły Książęta i wszystek
lud do Kapłanów, i do onych Proro-
ków: Nie ma być żadnym sposobem
ten mąż osądzony na śmierć: ponie-
waż w imieniu Pana Boga naszego
mówił do nas.
17. Tedy powstali niektórzy z starszych
onéy ziemie, i uczynili rzecz do wszy-
stkiego zgromadzenia ludu, mówiąc:
18. Micheasz * Morastytczyk proro-
kował za dni Ezechyasza, Króla Jud-
skiego, i rzekł do wszystkiego ludu Jud-
skiego, mówiąc: Tak mówi Pan za-
stępów: Syon jako pole poorany bę-
dzie, a Jeruzalem jako gromady rumu
będzie: a góra domu tego jako wyso-
kie lasy: * Mich. 1, 1. r. 3, 12.
19. Izali go zaraz dla tego zabili
Ezechyasz, Król Judski, i wszystek Ju-
da? izali się nie uląkł Pana, a nie
modlił się Panu? I żałował Pan one-
go złego, które był wyrzekł przeciwko
nim. Przetoż my złą rzecz czynimy
przeciwko duszom naszym.
20. Także też był mąż prorokujący
w imieniu Pańskim, Uryasz, syn Se-
mejaszów, z Karyatyarym, który pro-
rokował o tym mieście i o téy ziemi,
według wszystkich słów Jeremiaszowych.
21. A gdy usłyszał Król Joakim, i
wszystko rycerstwo jego, i wszystkie Ksią-
żęta słowa jego, zaraz go chciał Król
zabić: co usłyszawszy Uryasz, uląkł się,
a uciekłszy, przyszedł do Egiptu.
22. Ale Król Joakim posłał niektóre
do Egiptu: Elnatana, syna Achboro-
wego, i inne z nim do Egiptu.
23. Którzy wywiodłszy Uryasza z Egi-
ptu, przywiedli go do Króla Joakima:
i zabił go mieczem, i wrzucił trupa
jego do grobów ludu pospolitego.
24. Wszakże ręka Achykama, syna
Safanowego, była przy Jeremiaszu,
aby nie był wydan w ręce ludu, i nie
był zabity.

Rozdział XXVII.

I. Okazanie, których narodów miał być pa-
nem Nabuchodonozor 1—3. II. Napomnie-
nie ludu 4—11. III. I Sedekiasza, aby się
temu nie przeciwili 12. 13. IV. A fałszy-
wych Proroków nie słuchali 14—22.

I. 1. Na początku królowania Joaki-
ma, syna Jozyasza, Króla Judskiego,
stało się to słowo do Jeremiasza od
Pana, mówiąc:
2. Tak mówi Pan do mnie: Uczyń
sobie okowy i jarzma: a włóż je na
szyję swoję.
3. Potym je poślij do Króla Edom-
skiego, i do Króla Moabskiego, i do
Króla synów Ammonowych, i do Króla
Tyrskiego, i do Króla Sydońskiego,
przez rękę posłów, którzy przyyda do
Jeruzalem, do Sedekiasza, Króla Jud-
skiego.
II. 4. A rozkaż im, aby panom swym

powiedzieli: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Tak powiecie panom waszym:

5. Jam uczynił * ziemię, także człowieka, i bydlęta, którekolwiek są na obliczu ziemie, mocą swoją wielką, i ramieniem swoim wyciągnionym: przeto ją dawam temu, który się podoba oczom moim. * 1 Moy. 1, 1. Ps. 47, 8. 9.

6. A teraz dałem te wszystkie ziemie w rękę Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, sługi mego: nad to i zwierzęta polne dałem mu, aby mu służyły.

7. Przetoż będą mu służyli ci wszyscy narodowie, i synowi jego, i synowi syna jego, dokądby nie przyszedł czas ziemie jego, i jego samego: gdy go też zaś sobie w niewolą podbiją narodowie zacni, i Królowie wielcy.

8. A ten naród i to królestwo, któreby mu nie służyło, to jest Nabuchodonozorowi, Królowi Babilońskiemu, i któryby nie poddał szyje swojéy pod jarzmo Króla Babilońskiego, mieczem, i głodem, i morem nawiedzę ten naród, mówi Pan, dokądbym ich do końca nie wytracił ręką jego.

9. Przetoż wy nie słuchaycie Proroków swoich, i wieszczków swoich, ani snów swoich, ani wróżków swoich, i czarowników swoich: którzy wam powiadają, mówiąc: Nie będziecie służyli Królowi Babilońskiemu.

10. Bo wam oni kłamstwo prorokują: abym was oddalił od ziemie waszéy, abym wygnał was, abyście poginęli.

11. A naród, który poddał szyję swą pod jarzmo Króla Babilońskiego, a któryby mu służył, ten zaiste zostawię w ziemi jego (mówi Pan), aby ją sprawował, i mieszkał w niéy.

III. 12. A do Sedekiasza, Króla Judskiego rzekłem według tych wszystkich słów, mówiąc: Poddaycie szyje wasze pod jarzmo Króla Babilońskiego, a służcie mu, i ludowi jego, a żyć będziecie.

13. Przeczże macie zginąć ty, i lud twój od miecza, od głodu, i od powietrza, jako mówił Pan o narodzie, którykby nie służył Królowi Babilońskiemu?

IV. 14. Nie słuchayciez tedy słów tych Proroków, którzy mówiąc do was, powiadają: Nie będziecie służyli Królowi Babilońskiemu: albowiem wam oni kłamstwo * prorokują. * Jer. 14, 14. r. 23, 16. 21. r. 29, 8.

15. Nie posłałem ich zaiste, mówi Pan: wszakże oni prorokują w imię moje kłamliwie, abym was zapędził gdziebyście zginęli, wy, i ci Prorocy, którzy wam prorokują.

16. Do Kapłanów też i do tego wszystkiego ludu rzekłem, mówiąc: Tak mówi Pan: Nie słuchaycie słów Proroków swoich, którzy wam prorokują, mówiąc: Oto naczynia domu Pańskiego teraz w rychle przywrócone będą z Babilonu: bo wam oni kłamstwo prorokują.

17. Nie słuchayciez ich: służcie Królowi Babilońskiemu: a żyć będziecie. Przeczżeby to miasto miało być pustynią?

18. A jeźliż oni są Prorokami, i jeźli jest słowo Pańskie w nich: proszę, niech zabieżą Panu zastępów, aby te naczynia, które pozostały w domu Pańskim, i w domu Króla Judskiego, i w Jeruzalemie, nie dostały się do Babilonu.

19. Bo tak mówi Pan zastępów, o tych * słupach, i o tym † morzu, i o tych ** podstawkach, i o ostatku naczynia, które pozostało w tym mieście: * 1 Król. 7, 15. † 1 Król. 7, 23. ** 1 Król. 7, 27.

20. Którego nie zabrał Nabuchodonozor, Król Babiloński, gdy w niewolą prowadził Jechoniasza, syna Joakimowego, Króla Judskiego, z Jeruzalem * do Babilonu: i wszystkie przednieysze z Judy i z Jeruzalem. * 2 Król. 24, 12—14.

21. Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, o tych naczyniach, które pozostały w domu Pańskim, i w domu Króla Judskiego, i w Jeruzalem:

22. Do Babilonu zawiezione * będą, a będą tam aż do dnia, którego je nawiedzę, mówi Pan, i każę je przywieść i przywrócić na to mieysce. * 2 Król. 25, 13. 2 Kron. 36, 18.

Rozdział XXVIII.

I. Fałszywe proroctwo Hananiasza, o wybawieniu ludu z Babilonu 1—4. II. Jego

mowie przeciwi się Jeremiaß 5 — 11. III. I tego co mówi potwirdza 12 — 14. IV. Śmierć Hananiaßowa 15 — 17.

I. 1. I stało się roku onego, na początku królowania Sedekiaßa, Króla Judskiego, roku czwartego, miesiąca piątego: Hananiaß, syn Assurów, Prorok, który był z Gabaon, rzekł do mnie w domu Pańskim przed Kapłany, i przed wßystkim ludem, mówiąc:

2. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Połamałem jarzmo Króla Babilońskiego.

3. Po dwu leciech przywrócę zasię na to mieysce wßystkie * naczynia domu Pańskiego, które pobrał Nabuchodonozor, Król Babiloński, z tego mieysca, a zawiózł je do Babilonu. * Jer. 27, 16.

4. Także Jechoniaßa, syna Joakimowego, Króla Judskiego, i wßystkie, którzy są w niewolą zaprowadzeni z Judy, którzy się dostali do Babilonu, Ja zasię przywiodę na to mieysce, mówi Pan: bo skrußę jarzmo Króla Babilońskiego.

II. 5. Tedy rzekł Jeremiaß Prorok do Hananiaßa Proroka przed oczyma Kapłanów, i przed oczyma wßystkiego ludu, którzy stali w domu Pańskim.

6. Rzekł, mówię, Jeremiaß Prorok: Amen, niech tak uczyni Pan: niech utwirdzi Pan słowa twoje, któreś prorokował o przywróceniu z Babilonu na to mieysce naczynia domu Pańskiego, i wßystkich, którzy są zaprowadzeni w niewolą.

7. Wßakże posłuchay teraz słowa tego, które ja mówię w ußy twoje, i w ußy tego wßystkiego ludu.

8. Prorocy, którzy byli przedemną i przed tobą z dawna, ci prorokowali przeciwko ziemiom zacnym, i przeciwko królestwom wielkim, o woynie, i o uciśnieniu, i o morze.

9. Ten Prorok, który prorokuje o pokoju, ten Prorok, w ten czas poznany bywa, że go Pan prawdziwie posłał, gdy się iści słowo jego.

10. Tedy zdjął Hananiaß Prorok jarzmo z ßyje Jeremiaßa Proroka, i połamał je.

11. I rzekł Hananiaß przed oczyma wßystkiego ludu, mówiąc: Tak mówi Pan: Tak połamię jarzmo Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, po dwu leciech, z ßyje wßystkich narodów. I poßedł Jeremiaß Prorok w drogę swoję.

III. 12. Ale stało się słowo Pańskie do Jeremiaßa, gdy połamał Hananiaß Prorok ono jarzmo z ßyje Jeremiaßa Proroka, mówiąc:

13. Idź, a rzecz do Hananiaßa, mówiąc: Tak mówi Pan: Połamałeś jarzma drewniane; przetoż uczyń na to mieysce jarzma żelazne.

14. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jarzmo żelazne włożę na ßyję tych wßystkich narodów, aby służyli Nabuchodonozorowi, Królowi Babilońskiemu, i będą mu służyli: także i zwierzęta polne * podałem mu.
* Jer. 27, 6.

IV. 15. Zatym rzekł Jeremiaß Prorok do Hananiaßa Proroka: Słuchay teraz Hananiaßu: Nie posłał cię Pan, a tyś kazał nadzieję mieć temu ludowi w kłamstwie.

16. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja ciebie uprzątnę z téy ziemie, tego roku umrzeß: boś radził, * aby odstąpił lud od Pana. * 5 Moy. 13, 5. Jer. 29, 31.

17. I umarł Hananiaß Prorok onegoż roku, miesiąca siódmego.

Rozdział XXIX.

I. Prorok w niewolą zaprowadzonym ukazuje, jakoby się sprawować mieli w Babilonie 1 — 15. II. Pomstą grozi pozostałym w Jeruzalem 16 — 31.

I. 1. A teć są słowa listu, który posłał Jeremiaß Prorok z Jeruzalem, do ostatków starßych, którzy byli w poimaniu, i do Kapłanów, i do Proroków, i do wßystkiego ludu, które był przeniósł Nabuchodonozor z Jeruzalem do Babilonu.

2. Gdy wyßedł Jechoniaß * Król i Królowa, i komornicy, Książęta Judskie, i Jeruzalemskie, także cieśle i kowale z Jeruzalem. * 2 Król. 24, 12.

3. Przez Elhassa, syna Safanowego, i Giemaryaßa, syna Helkiaßowego, (które był posłał Sedekiaß, Król Judski, do Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, do Babilonu) mówiąc:

4. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, do wßystkich poimanych, którem przeniósł z Jeruzalem do Babilonu:

5. Buduycie domy, i osadzaycie się: szczepcie też sady, a jedzcie owoce ich.
6. Poymuycie żony, a płodźcie syny i córki: i dawaycie synom waszym żony, a córki wasze wydawaycie za męże, aby rodziły syny i córki: rozmnażaycie się tam, i niech was nie ubywa.
7. Szukaycie też pokoju miastu temu, do któregom was przeniósł, a módlcie się za nie Panu: bo w pokoju jego, będziecie mieli pokóy.
8. Tak zaiste mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Niech was * nie zwodzą Prorocy wasi, którzy są między wami, i wieszczkowie wasi, a nie sprawuycie się sny waszymi, które się wam śnią. * Jer. 14, 14. r. 23, 21. r. 27, 15.
9. Bo wam oni kłamliwie prorokują w imieniu moim: nie posłałem ich mówi Pan.
10. Tak zaiste mówi * Pan: Jako się jedno wypełnią siedmdziesiąt lat Babilonowi, nawiedzę was, a potwierdzę wam słowa swego wybornego o przywróceniu was na to mieysce. * Jer. 25, 12. Dan. 9, 2.
11. Bo Ja naylepiéy wiem myśli, które myślę o was, mowi Pan: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu: abym uczynił koniec pożądany biedom waszym.
12. Gdy mię wzywać * będziecie, a póydziecie, i modlić mi się będziecie, tedy was wysłucham. * Iz. 58, 9.
13. A szukając * mię, znaydziecie: Gdy mię szukać będziecie ze wszystkiego serca swego. * Matt. 7, 7.
14. Dam się wam zaiste znaleść, mówi Pan: a przywrócę więźnie wasze: i zgromadzę was * ze wszystkich narodów, i ze wszystkich mieysc, gdziemkolwiek was zagnał, mówi Pan: i przyprowadzę was na to mieysce, zkądem was wyprowadził: * 5 Moy. 30, 3.
15. Gdy rzeczecie: Wzbudzał nam Pan Proroki, prorokujące o zaprowadzeniu do Babilonu.
II. 16. Bo tak mówi Pan o Królu, który siedzi na stolicy Dawidowéy, i o wszystkim ludu, który mieszka w tym mieście, braci waszéy, którzy nie wyszli z wami w tę niewolą:
17. Tak mówi Pan zastępów: Oto ja poślę na nie * miecz, głod, i mór, a uczynię je jako złe figi, których nie jadają, przeto, że są złe. * Jer. 24, 8.
18. Albowiem prześladować je będę mieczem, głodem i morem: i dam je na potłukanie * po wszystkich królestwach ziemie, na przeklęctwo, i na zdumienie, owszem na poświstanie, i na urąganie między wszystkimi narody, tam, gdzie je zapędzę. * 5 Moy. 28, 25. Jer. 15, 4. r. 24, 9.
19. Przeto, iż nie słuchają słów moich, mówi Pan, gdy posyłam * do nich sługi swoje, Proroki, rano wstawając, i posyłając: a nie słuchaliście, mówi Pan. * Jer. 25, 4.
20. Przetoż słuchaycie słowa Pańskiego wy wszyscy poimani, którem wysłał z Jeruzalem do Babilonu.
21. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski o Achabie, synu Kolajaszowym, i o Sedekiaszu, synu Maazejaszowym, którzy wam prorokują w imieniu moim kłamstwo: Oto Ja podam je w rękę Nabuchodonozora, Krola Babilońskiego, aby je pobił przed oczyma waszymi.
22. I będzie wzięte z nich przeklinanie między wszystkie poimane z Judy, którzy są w Babilonie, aby mówili: niech ci uczyni Pan jako Sedekiasza, i jako Achaba, które upiekł Król Babiloński na ogniu.
23. Przeto, że popełniali złość w Izraelu, cudzołożąc z żonami bliźnich swoich, a kłamliwie mówiąc słowo w imieniu moim, czegom im nie przykazał. A Ja o tym wiem, i jestem tego świadkiem, mówi Pan.
24. A do Semejasza Nechalamity, rzecz, mówiąc:
25. Tak powiada Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Przeto, żeś ty posłał imieniem swoim listy do wszystkiego ludu, który jest w Jeruzalem, i do Sofoniasza, syna Maazejaszowego, Kapłana, i do wszystkich Kapłanów, mówiąc:
26. Pan cię dał za Kapłana miasto Jojady Kapłana, abyście mieli dozór w domu Pańskim na każdego męża w rozum zaszłego, a prorokującego, abyś dał takowego do więzienia i do kłody.
27. Przeczżeś tedy teraz nie zgromił

Jeremiasza, Anatotczyka, który wam
prorokuje?
28. Bo posłał do nas do Babilonu,
mówiąc: Jeszczeć długo czekać: bu-
dujcie domy, a osadzajcie się, szczepcie
sady, a jedzcie owoce ich.
29. Bo Sofoniasz Kapłan czytał ten
list przed Jeremiaszem Prorokiem.
30. I stało się słowo Pańskie do Je-
remiasza, mówiąc: Pośli do wszystkich
zabranych w niewolą, mówiąc: Tak
mówi Pan o Semejaszu, Nechalami-
tczyku: Przeto, że wam prorokował
Semejasz, chociam go Ja nie posłał,
a przywodzi was do tego, abyście
mieli nadzieję w kłamstwie:
31. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja
nawiedzę Semejasza Nechalamitczyka,
i nasienie jego: Nie będzie miał nikogo
ktoby mieszkał w pośrzodku ludu tego,
ani ogląda tego dobra, który Ja uczy-
nię ludowi swemu, mówi Pan: bo ra-
dził, aby odstąpił lud od Pana.

Rozdział XXX.

I. Prorok jako ciężkości w niewoli będących
i przyczyny tego 1—7. II. Tak i łaskawe
Boże obietnice o przyszłym ich wybawieniu
z téy niewoli przekłada 8—24.

I. 1. Słowo, które się stało do Je-
remiasza od Pana, mówiąc:
2. Tak powiada Pan, Bóg Izrael-
ski, mówiąc: Napisz sobie wszystkie
słowa, którem mówił do ciebie, na
księgach.
3. Albowiem oto dni idą, mówi Pan,
a przywrócę więźnie ludu swego Izra-
elskiego, i Judskiego, mówi Pan:
i przyprowadzę je do ziemie, którąm
był dał oycom ich, i posiędą ją.
4. A teć są słowa, które mówił Pan
o Izraelu, i o Judzie.
5. Tak zaiste mówi Pan: Słyszeliś-
my głos strachu i lękania: i że nie-
masz pokoju.
6. Pytayciež się teraz, a obaczcie,
jeźli rodzi mężczyzna? Przecząż tedy
widzę, że każdy mąż rękami swymi
trzyma się za biodra swe jako rodzą-
ca, i że się obróciły wszystkich oblicza
w bladość.
7. Biada! bo wielki jest * ten dzień,
tak, że mu nie było podobnego: Ale
jakiżkolwiek jest czas utrapienia Jakó-
bowego, przecię z niego wybawiony
będzie. * Joel. 2, 11.
Amos. 5, 18. Sof. 1, 15.
II. 8. Stanie się bowiem dnia onego,
mówi Pan zastępów, iż skruszę jarzmo
jego z szyje twojéy, a związki twoje
potargam, i nie będą go więcéy cu-
dzoziemcy w niewolą podbijać:
9. A służyć będą Panu Bogu swe-
mu; i Dawidowi Królowi swemu,
którego im wzbudzę.
10. Przetoż nie bóy się * ty sługo
móy Jakóbie, mówi Pan, ani się stra-
chay o Izraelu! bo oto, Ja cię wy-
bawię z daleka, i nasienie twoje z zie-
mie poimania ich. I wróci się Jakób,
aby odpoczywał i pokóy miał, a nie
będzie, ktoby go ustraszył. * Iz. 41, 13.
r. 43, 5. r. 14, 2. Jer. 46, 28.
11. Bom Ja z tobą, mówi Pan,
abym cię wybawił. Ponieważ uczynię
koniec wszystkim narodom, między które
cię rozproszę: wszakże tobie nie uczynię
końca; ale cię miernie karać będę, a cale
cię bez karania nie zaniecham.
12. Tak zaiste mówi Pan: Ciężkie
bardzo będzie skruszenie twoje, nader
bolesna rana twoja.
13. Nie będzie, ktoby sądził sprawę
twoję ku uleczeniu: lekarstwa ku ule-
czeniu mieć nie będziesz.
14. Wszyscy miłośnicy twoi zapomną
cię, ani cię nawiedzą, gdy cię zranię
raną nieprzyjacielską, i okrutnym ka-
raniem: dla wielkości nieprawości two-
jéy, i niezliczonych grzechów twoich.
15. Przecząż wołasz nad skruszeniem
* swym, i ciężką boleścią swoją? Dla
wielkości nieprawości twojéy, i dla
niezliczonych grzechów twoich, uczyni-
łem ci to. * Jer. 15, 18.
16. A wszakże wszyscy, którzy cię *
pożyrają, pożarci będą: a wszyscy,
którzy cię ciemiężą, wszyscy mówię,
w niewolą póydą: a którzy cię plun-
drują, splundrowani będą: a wszystkie,
którzy † cię łupią, podam na łup.
* 2 Moy. 23, 22. † Iz. 41, 11.
17. Tedyć zdrowie przywrócę, i od
ran twoich uleczę cię, mówi Pan:
Przeto, że wygnaną nazwali cię (mó-
wiąc:) Tać jest Syon, nie masz niko-
go ktoby ją nawiedził.
18. Tak mówi Pan: Oto Ja przy-

Tylko * w tobie jest Bóg, a nie masz żadnego więcéy, oprócz tego Boga.
* 2 Moy. 29, 46. 3 Moy. 26, 11. 2 Kor. 6, 16.

15. Zaprawdę tyś jest Bóg skryty: Bóg Izraelski, zbawiciel.

16. Wszyscy się oni zawstydzą, i pohańbieni będą: czyniciele bałwanów * społu z hańbą odstąpią. * Iz. 44, 11.

17. Ale Izrael zbawion będzie przez Pana, zbawieniem wiecznym: nie zawstydzicie się, ani będziecie pohańbieni, aż na wieki wieczne.

18. Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosa (ten Bóg, który utworzył ziemię, i uczynił ją, który ją utwirdził, nie na próżno stworzył jéy, na mieszkanie utworzył ją.) Jam Pan a nie masz żadnego więcéy.

19. Nie mówiłem potajemnie * na mieyscu ziemskim ciemnym: nie na próżno mówię nasieniu Jakóbowemu: Szukaycie mię: Ja Pan mówię † sprawiedliwość, a zwiastuję prawość.
* 5 Moy. 30, 11. † Ps. 11, 7.

IV. 20. Zgromadźcie się, a przyydźcie: przybliżcie się wespół, wy którzyście pozostali między pogany. Nic nie wiedzą, którzy się z drewnianymi bałwanami swymi noszą: bo się modlą bogu, który nie może wybawić.

21. Oznaymuyciez, * a przywiedźcie inne, a niech pospołu w radę wnidą, a ukażą kto to od dawnego czasu przedpowiedział? kto od onego czasu oznaymił? Izali nie Ja Pan? Boć nie masz żadnego innego Boga oprócz mnie. Nie masz Boga sprawiedliwego, i zbawiciela innego, oprócz mnie.
* Izai. 43, 9.

22. Obeyrzyciesz się na mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemie: bom Ja Bóg, a nie masz żadnego więcéy.

23. Przysiągłem sam przez się, wyszło z ust moich słowo sprawiedliwe, które się * nazad nie wróci: Że się mnie kłaniać będzie wszelkie † kolano, i przysięgać każdy język.
* Ps. 89, 35. † Rzym. 14, 11. Filip. 2, 10.

24. Mówiąc: Tylko w Panu * mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Takowi aż do niego przyydą: ale pohańbieni będą wszyscy, którzy się gniewem zapalają przeciwko niemu. * 1 Kor. 1, 30.

25. W Panu usprawiedliwione będzie, i przechwalać się będzie wszystko nasienie Izraelskie.

Rozdział XLVI.

I. Upadek Babilonu i bałwanów jego 1. 2. II. Staranie Boże o lud jego 3. 4. III. Odwodzi od bałwochwalstwa 5—11. IV. Radzieję o pewnym wyswobodzeniu czyni 12. 13.

I. 1. Pochylił się Bel, upadł Nebo: bałwany ich włożone są na bestye, i na bydlęta: tym zaiste, co wynosicie, będą bardzo obciążone aż do ustania.

2. Pochyliły się, i upadły społem: i Babilończycy nie będą mogli ratować brzemion, owszem i dusza ich w niewolą póydzie.

II. 3. Słuchaycie mię domie Jakóbow, i wszystkie ostatki domu Izraelskiego, które noszę zaraz * z żywota, które piastuję † zaraz od narodzenia.
* Izai. 49, 15. † 5 Moy. 32, 11. 12.

4. Ja sam aż do starości, i owszem aż do szedziwości was nosić będę. Jam was uczynił, Ja też nosić będę: Ja mówię nosić was będę, i wybawię.

III. 5. Komuż mię przypodobacie, i przyrównacie, * albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny?
* Izai. 40, 18.

6. Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka, a srebro na szalach ważą, naymują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym upadają i kłaniają się.

7. Noszą go na ramieniu, dźwigają * go, i stawiają go na mieyscu jego, i stoi, a z mieysca swego się nie rusza. Jezli kto zawoła do niego, nie [illegible] się: ani go z utrapienia jego wy[illegible]
* Jer. 10, 5.

8. Pamiętaycież na to, a [illegible] się: przypuśćcie to do serca [illegible] pnicy!

9. Wspomnicie sobie na [illegible] rwsze, które się działy od [illegible] Ja Bóg, a nie masz ża[illegible] więcéy, i nie masz mnie [illegible]

10. Który opowiada[illegible] i rzeczy ostatnie, i zda[illegible] jeszcze nie stało: rzek[illegible] * ostoi się, i wszystk[illegible] nię. * Ps. 33, [illegible] r. 21, 30.

11. Który zawo[illegible]

ca ptaka [illegible]
ryby [illegible]
a dowodę [illegible]
nię to.
IV. 12. [illegible]
go serca, [illegible]
sprawiedliwości.
13. Sprawię, [illegible]
wiedliwość moję, [illegible]
ją, a zbawienie [illegible]
bo położę w Syonie [illegible]
zraelu sławę moję.

Rozdział XLVII.

I. Opowiada zburzenie [illegible]
skiego 1—5. II. I [illegible]
I. 1. Zstąp, a usiądź [illegible]
córko Babilońska: [illegible]
na stolicy córko Chaldejska [illegible]
będą więcéj nazywać [illegible]
kosznicą.
2. Weźmi żarna, a [illegible]
kryj warkocze swoje, [illegible]
kryj golenie, brni przez [illegible]
3. Odkryta będzie naga [illegible]
haňba twoja widziana [illegible]
mę pomstę z ciebie, a [illegible]
nikomu zahamować.
4. To mówi odkupiciel [illegible]
jego, Pan zastępów, [illegible]
5. Siedź milcząc, a [illegible]
ści córko Chaldejska: [illegible]
będą nazywać panią [illegible]
II. 6. Rozgniewałem się [illegible]
mój, splugawiłem [illegible]
i dałem je w ręce [illegible]
nie okazała miłosierdzia [illegible]
kałaś jarzmem twojem [illegible]
7. I rzekłaś: [illegible]
I tak nie przypuściłaś [illegible]
swego, aniś [illegible]
mięć dokończenie [illegible]
8. Przetoż [illegible]
śnico, (która [illegible]
mówisz w sercu [illegible]
masz oprócz [illegible]
wą, ani [illegible]
9. Że to [illegible]
gle dnia [illegible]
a dokończenie [illegible]
mnóstwo [illegible]
czarów twoich [illegible]
10. Bo [illegible]
wiš: [illegible]
twoja, i umiejętność twoja, [illegible]

[illegible]

niego wybawiony
* Joel. 2, 11.
Sof. 1, 15.
bowiem dnia onego,
w, iż skruszę jarzmo
y, a związki twoje
będą go więcéj cu-
ą podbijać:
Panu Bogu swe-
Królowi swemu,

[illegible]
bój się * ty sługo
Pan, ani się stra-
oto, Ja cię wy-
sienie twoje z zie-
wróci się Jakób,
koój miał, a nie
szył. * Iz. 41, 13.
Jer. 46, 28.
obą, mówi Pan,
Ponieważ uczynię
dom, między które
tobie nie uczynię
karać będę, a cale
aniecham.
owi Pan: Ciężkie
enie twoje, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
yné
ści-
edné
lskie,
mówi
Pan

wrócę poimane namiotów Jakóbowych, a nad przybytkami jego zmiłuję się: i będzie zaś zbudowane miasto na pagórku swoim, a pałac według porządku swego wystawiony będzie.
19. I wynidzie od nich dziękczynienie, i głos weselących się: bo je rozmnożę, a nie ubędzie ich: i uwielbię je, a nie będą poniżeni.
20. I będą synowie jego, jako i przed tym, a zgromadzenie jego przedemną utwirdzone będzie: ale nawiedzę wszystkie, którzy je trapią.
21. I powstanie z niego nayzacnieyszy jego, a panujący nad nim z pośrzodku jego wynidzie, któremu się rozkażę przybliżyć, aby przystąpił przed mię: bo któż jest ten, coby ręczył za się, że przystąpi przed mię? mówi Pan.
22. I będziecie ludem * moim, a Ja będę Bogiem waszym.
* Jer. 24, 7. r. 31, 33. r. 32, 38.
23. Oto wicher * Pański z popędliwością wynidzie: wicher trwający nad głową niepobożników zostanie.
* Jer. 23, 19.
24. Nie odwróci się * zapalczywość gniewu Pańskiego, póki nie uczyni tego, a póki nie wykona umysłu serca swego: w ostatnie dni zrozumiecie to.
* Jer. 23, 20.

Rozdział XXXI.

I. Obietnica o wybawieniu Judy z Babilonu 1 — 30. II. O nowym przymierzu 31 — 37. III. O wystawieniu własnego i duchownego Jeruzalemu 38 — 40.

I. 1. Czasu onego, mówi Pan, będę Bogiem wszystkim rodzajom Izraelskim: a oni będą ludem moim.
2. Tak mówi Pan: Znalazł łaskę na puszczy lud, który uszedł miecza, gdym chodził przed nim, abym odpoczynienie uczynił Izraelowi.
3. Rzeczeszli: Zdawna mi się Pan ukazował. I owszem miłością wieczną umiłowałem cię: dla tegoć ustawicznie miłosierdzie pokazuję.
4. Jeszcze cię zbuduję, a zbudowana będziesz panno Izraelska: jeszcze się weselić będziesz przy bębnach swoich, a wychodzić z hufem pląsających.
5. Jeszcze będziesz sadziła winnice na gorach Samaryyskich: a szczepiący szczepić będą i jeść będą.
6. Bo nastanie dzień, którego stróżowie wołać będą na górze Efraimowéy: Wstańcie, a wstąpmy na Syon, do Pana Boga swego. * Iz. 2, 3.
7. Tak zaiste mówi Pan: Śpiewaycie Jakóbowi o rzeczach wesołych, a wykrzykaycie jawnie przed tymi narody. Wydawaycie głos, chwałę oddawaycie, a mówcie: Panie, wybaw ostatek ludu twego Izraelskiego.
8. Oto Ja przywiodę je z ziemie * północnéy, a zbiorę je ze wszystkich stron ziemie: z nimi pospołu ślepego i chromego; brzemienną i rodzącą: tu się gromadą wielką nawrócą.
* 5 Moy. 30, 4.
9. Przywiodę je zasię z płaczem, i z modlitwami idące; a powiodę je podle potoków wód, drogą prostą na któreyby się nie potknęli. Bom się stał Izraelowi oycem, a Efraim jest * pierworodnym moim. * 2 Moy. 4, 22.
10. Słuchaycie słowa Pańskiego o narodowie! a opowiadaycie je na wyspach dalekich, i mówcie: Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go, a strzedz go będzie jako pasterz trzody swojéy.
11. Bo wykupił Pan Jakóba, przeto wybawi go z ręki tego, który jest mocnieyszy naden.
12. I przyydą a śpiewać będą na wysokości Syonu, i zbieżą się do dobrotliwości Pańskiéy, ze zbożem i z winem, i z oliwą, i z jagniętami, i z cielętami: a dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu, a nie będzie się więcéy smęciła.
13. Tedy się weselić będzie panna z pląsaniem, także młodzieńcy i starcy społem: albowiem kwilenie ich obrócę w radość; a pocieszę je, i rozweselę je po smutku ich.
14. I opoję duszę Kapłanów tłustością: a lud móy dobrocią moją nasyci się, mówi Pan.
15. Tak mówi Pan: Głos w Rama * słyszany jest, narzekanie i płacz bardzo gorzki: Rachel płacząca synów swoich, nie dała się pocieszyć po synach swoich: przeto, że ich nie masz.
* Matt. 2, 18.
16. Tak mówi Pan: Zawściągni głos twóy od płaczu, a oczy swe od łez:

bo będziesz miała zapłatę za pracę
swoję, mówi Pan, że się nawrócą
z ziemie nieprzyjacielskiéy.
17. Jest mówię nadzieja, że się po-
tym nawrócą, mówi Pan, synowie
twoi do krainy swojéy.
18. Wprawdzie słyszę Efraima, że
sobie styskuje, mówiąc: Pokarałeś mię,
abym był pokarany jako cielec nieo-
krócony. Nawróć mię, * abym był
nawrócony: tyś zaiste Panie, Bóg
mój. * Pieśń 1, 4. Tren. 5, 21.
Jan. 15, 6. Rzym. 2, 4. r. 9, 16.
19. Bo po nawróceniu moim pokuto-
wać będę: a gdy samego siebie po-
znam, uderzę się w biodro: wstydzę
się, owszem i zapałam się, że odnoszę
hańbę dziecińof stwa swego.
20. Izali synem moim miłym nie
jest Efraim? Izali nie jest dziecięciem
roskosznym? Bo od onego czasu, jakom
mówił przeciwko niemu, przecię nań
ustawicznie wspominam. Dla tego po-
ruszają się wnętrzności moje nad nim,
zaiste zlituję się nad nim, mówi Pan.
21. Wystaw sobie pamiątki, nakładź
sobie gromad kamieni: pamiętay na
ten gościniec i na drogę, którąś cho-
dziła, nawróć się panno Izraelska, na-
wróć się do tych miast swoich.
22. Dokądże się tułać będziesz córko
odporna? Bo uczyni Pan rzecz nową
na ziemi: niewiasta ogarnie męża.
23. Tak mówi Pan zastępów, Bóg
Izraelski: Jeszcze mówić będą słowo
to w ziemi Judskiéy, i w miastach jéy,
gdy przywiodę więźnie ich: Niech cię
błogosławi Pan, o mieszkanie sprawie-
dliwości! o góro świętobliwości!
24. Albowiem osadzać się będą w zie-
mi Judskiéy we wszystkich miastach je-
go społem: oracze, i ci, którzy chodzą
za stadem.
25. Napoję zaiste duszę spracowaną,
a wszelką duszę smętną nasycę.
26. W tymem ocucił, i poyrzałem;
a sen mój był mi wdzięczny.
27. Oto dni idą, mówi Pan, w któ-
rych posieję dom Izraelski, i dom Jud-
ski, nasieniem człowieczym, i nasieniem
bydlęcym.
28. A jakom się starał, abym je wy-
korzenił, i burzył, i kaził, i gubił
i trapił: tak się starać będę, abym je
pobudował i rozsadził, mówi Pan.
29. Za onych dni * nie będą więcéy
mówić: Oycowie jedli grona cierpkie,
a synów zęby zcierpnęły.
* Ezech. 18, 2. 3.
30. Owszem raczéy rzeką: Każdy dla
nieprawości swojéy umrze: każdego
człowieka, któryby jadł grona cierpkie,
zcierpną zęby jego.
II. 31. Oto dni idą, * mówi Pan,
których uczynię z domem Izraelskim,
i z domem Judskim przymierze nowe.
* Żyd. 8, 8.
32. Nie takie przymierze, jakie uczy-
nił z oycy ich w on dzień, któregom
je ujął za rękę ich, abym je wywiódł
z ziemie Egipskiéy: albowiem oni przy-
mierze moje wzruszyli, chociam Ja był
małżonkiem ich, mówi Pan.
33. Ale to jest przymierze, które po-
stanowię z domem Izraelskim po tych
dniach, mówi Pan. Dam zakon * mój
do wnętrzności ich, a na sercu ich na-
piszę go: i będę Bogiem † ich, a oni
będą ludem moim. * Żyd. 10, 16.
† Jer. 24, 7. r. 30, 22.
34. I nie będzie więcéy uczył żaden
bliźniego swego, i żaden brata swego,
mówiąc: Poznaycie Pana: bo mię oni
wszyscy * poznają, od naymnieyszego
z nich, aż do naywiększego z nich, mó-
wi Pan: bo miłościw będę † niepra-
wościom ich, a grzechów ich nie wspo-
mnę więcéy. * Iz. 54, 13. Jan. 6, 45.
Żyd. 8, 11. † Jer. 33, 8. Mich. 7, 18.
Dzie. 10, 43.
35. Tak mówi Pan, który dawa słońce
na światłość * we dnie: postanowienie
miesiąca i gwiazd na światłość w no-
cy: który † rozdziela morze, a huczą
nawałności jego: Pan zastępów imię
jego. * 1 Moy. 1, 14. 18. † Iz. 51, 15.
36. Jeźli odstąpią te ustawy od obli-
cza mego, mówi Pan: tedyć i nasienie
Izraelskie przestanie być narodem przed
obliczem moim po wszystkie dni.
37. Tak mówi Pan: Jeźli mogą być
rozmierzone niebiosa z góry, a dości-
gnione grunty ziemie na dole, tedyć
i Ja cale odrzucę nasienie Izraelskie,
dla tego wszystkiego co uczynili, mówi
Pan.
III. 38. Oto idą dni (mówi Pan,)
których będzie zbudowane to miasto

Panu, od wieże Chananeel, aż do bramy narożnéy.
39. A póydzie jeszcze sznur pomiaru na przeciwko niéy, ku pagórkowi Gareb, a uda się ku Goa.
40. I wszystka dolina trupów, i popiołu, i to wszystko pole, aż do potopu Cedron, aż do węgła bramy końskiéy * wschodniéy, poświęcone będą Panu: nie będzie wykorzenione, ani zepsowane więcéy na wieki. * 2 Król. 11, 16. Neh. 3, 28.

Rozdział XXXII.

I. Prorok czasu oblężenia Jeruzalemskiego, na Boże rozkazanie kupił sobie rolą 1—15. II. Nad czym gdy sobie w modlitwie swéy tesknił 16—25. III. Dał mu o tym Bóg sprawę 26—35. IV. Także i o przyszłym wybawieniu z Babilonu utwirdził go 36—44.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, roku dziesiątego Sedekiasza, Króla Judskiego, który jest rok ośmnasty Nabuchodonozora.
2. (A w ten czas woysko Króla Babilońskiego obległo było Jeruzalem, a Jeremiasz Prorok zamkniony był w sieni ciemnice, która była w domu Króla Judskiego.
3. Bo go był dał wsadzić Sedekiasz, Król Judski, mówiąc: Czemu ty prorokujesz, mówiąc: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w rękę Króla Babilońskiego, i weźmie je:
4. Sedekiasz także Król Judski nie uydzie ręki Chaldeyczyków, ale zapewne wydany będzie * w rękę Króla Babilońskiego: i będą mówiły usta jego, z usty jego: a oczy jego oczy jego oglądają. * Jer. 34, 3.
5. I zawiedzie Sedekiasza do Babilonu, aby tam był aż go nawiedzę, mówi Pan: ponieważ walczycie z Chaldeyczykami, nie poszczęści się wam.)
6. Tedy rzekł Jeremiasz: Stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
7. Oto Chanameel, syn Salluma, stryja twego, przyydzie do ciebie, mówiąc: Kup sobie rolą moję, która jest w Anatot, bo tobie należy prawem bliskości, abyś ją kupił.
8. A gdy przyszedł do mnie Chanameel, syn stryja mego, według słowa Pańskiego do sieni ciemnice, i rzekł do mnie: Proszę, kup rolą moję, która jest w Anatot, które jest w ziemi Benjamynowéy, bo tobie należy prawem dziedzicznym, i bliskościąć przypada, kupże ją sobie. Tedy zrozumiawszy, że to było słowo Pańskie:
9. Kupiłem od Chanameela, syna stryja swego, onę rolą, która jest w Anatot, i odważyłem mu pieniędzy, siedmnaście syklów srebra.
10. A uczyniwszy zapis, zapieczętowałem, i oświadczyłem świadkami, odważywszy pieniądze na wadze.
11. Potymem wziął według przykazania i prawa zapis kupna zapieczętowany i otwarty.
12. I oddałem on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryasza, syna Maasejaszowego, przed oczyma Chanameela, stryja swego, i przed oczyma świadków, którzy się podpisali w onym zapisie kupna: przed oczyma wszystkich Żydów, którzy byli usiedli w sieni ciemnice.
13. I rozkazałem Baruchowi przed oczyma ich, mówiąc:
14. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Weźmi te zapisy, ten zapis tego kupna, jako zapieczętowany, tak i ten zapis otworzony: a włóż je w naczynie gliniane, aby trwały przez wiele lat.
15. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeszcze będą kupowane domy, i role, i winnice w téy ziemi.
II. 16. Potym modliłem się Panu, kiedym oddał on zapis kupna Baruchowi, synowi Neryaszowemu, mówiąc:
17. Ach panujący Panie, otoś ty uczynił niebo i ziemię mocą swoją wielką, i ramieniem twoim wyciągnionym nie jest ci skryta przed tobą żadna rzecz.
18. Czynisz miłosierdzie * nad tysiącmi, i oddawasz nieprawość oycowską do łona synów ich po nich: Bóg wielki, mocny, Pan zastępów, imię twoje. * 2 Moy. 20, 6. r. 34, 7. 5 Moy. 5, 10.
19. Wielki w radzie, i możny w sprawie: ponieważ oczy twoje otworzone * są na wszystkie drogi synów ludzkich, abyś oddał każdemu według dróg jego, i według owoców spraw jego.
* Job. 34, 21. Przyp. 5, 21. Jer. 16, 17.
20. Któryś czynił znaki * i cuda w ziemi Egipskiéy, aż do dnia tego, i w Izraelu, i między innymi ludźmi: i u-

czyniłeś sobie imię, jako się to dziś
okazuje. * 2 Moy. 4, 7. 8.
21. Boś wywiódł lud twóy Izraelski
* z ziemie Egipskiéy, w znakach,
i w cudach, i w ręce mocnéy, i w ra-
mieniu wyciągnionym i w strachu wiel-
kim. * 2 Moy. 6, 6. 2 Sam. 7, 23.
* 1 Kron. 17, 21.
22. A podałeś im tę ziemię, o któ-
rąś przysiągł oycom ich, żeś im miał
dać ziemię opływającą mlekiem * i mio-
dem. * 2 Moy. 3, 8. 5 Moy. 31, 20.
23. Ale że wszedłszy do niéy, a po-
siadłszy ją, nie usłuchali głosu twoje-
go, i w zakonie twoim nie chodzili,
wszystkiego, coś im rozkazał czynić,
nie czynili: przetoż sprawiłeś to, aby
nań przyszło to wszystko złe.
24. Oto strzelbę zatoczono przeciwko
miastu, aby je wzięto: a miasto po-
dane jest w ręce Chaldeyczyków wal-
czących przeciw niemu, przez miecz,
i głód, i mór: a tak cośkolwiek rzekł,
dzieje się, jako to sam widzisz.
25. A ty przecię mówisz do mnie pa-
nujący Panie: Kup sobie tę rolą za
pieniądze, a oświadcz to świadkami:
choć już to miasto podane jest w ręce
Chaldeyczyków.
III. 26. I stało się słowo Pańskie do
Jeremiasza, mówiąc:
27. Otom Ja Pan Bóg * wszelkiego
ciała: izaliż przedemną może być skry-
ta która rzecz? * 4 Moy. 16, 22.
28. Przetoż tak mówi Pan: Oto Ja
dawam to miasto w rękę Chaldeyczy-
ków i w rękę Nabuchodonozora, Króla
Babilońskiego, i weźmie je.
29. A wszedłszy Chaldeyczycy, którzy
walczą przeciwko temu miastu, zapalą
to miasto ogniem, i spalą je: i te do-
my, na których dachach kadzili Baa-
lowi, a sprawowali ofiary mokre bo-
gom cudzym, aby mię wzruszali do
gniewu.
30. Bo synowie Izraelscy i synowie
Judscy od dzieciństwa swego to tylko
czynią, co jest złego przed oczyma mo-
imi: synowie mówię Izraelscy tylko
mię drażnili sprawą rąk swoich, mó-
wi Pan.
31. Zaiste na zapalczywość moję,
i na gniew mój, robi sobie to miasto,
ode dnia, którego je zbudowali, aż do
dnia tego, tak, że mi je przyydzie od-
dalić od oblicza mego:
32. A to dla wszelkiéy złości synów
Izraelskich, i synów Judskich, którą
popełniali, pobudzając mię do gniewu:
sami, Królowie ich, Książęta ich, Ka-
płani ich, i Prorocy ich: jako mężowie
Judscy, tak obywatele Jeruzalemscy.
33. Obracając się * do mnie tyłem,
a nie twarzą: a gdy ich nauczam,
rano wstawając i nauczając, wszakże
nie słuchają, aby przyjęli naukę.
* Jer. 2, 27.
34. Nad to nastawiali * obrzydliwo-
ści swych w tym domu, który nazwa-
ny jest od imienia mego, aby go splu-
gawili. * 2 Król. 21, 5. Jer. 23, 11.
35. Nabudowali, mówię, wyżyn Baa-
lowi, które są w dolinie Ben Hennon,
aby przenaszali przez ogień syny swoje,
i córki swoje * Molochowi: chociam
im tego nie rozkazał, ani to wstąpiło
na serce moje, aby kiedy czynić mieli
tę obrzydliwość, a do grzechu Judę
przywodzić. * 3 Moy. 18, 21.
IV. 36. A teraz dla tego tak mówi
Pan, Bóg Izraelski, o tym mieście,
o którym wy powiadacie: Podane jest
w rękę Króla Babilońskiego, przez
miecz, i głód, i mór:
37. Oto Ja zgromadzę je * ze wszy-
stkich ziem, do którychem je wygnał
w popędliwości moiéy, i w gniewie
moim, i w zapalczywości wielkiéy:
i przywiodę je zaś na to miejsce,
i uczynię, aby bespiecznie mieszkali.
* 5 Moy. 30, 3. 4. Ps. 147, 2.
38. I będą ludem moim, a Ja będę
* Bogiem ich. * Jer. 24, 7.
r. 30, 22. r. 31, 33.
39. I dam im serce * jedno, i dro-
gę jednę, aby się mnie bali po wszy-
stkie dni, tak, aby się im dobrze dzia-
ło, i synom ich po nich.
* Ezech. 11, 19.
40. I uczynię z nimi przymierze wie-
czne, że się nie odwrócę od nich, abym
im nie miał dobrze czynić: nad to, bo-
jaźń moję dam do serca ich, aby nie
odstępowali odemnie.
41. I będę się weselił * z nich, do-
brze im czyniąc: gdyż je wszczepię
w téy ziemi warownie, ze wszystkiego
serca mego, i ze wszystkiéy dusze mojéy.
* 5 Moy. 30, 9.

42. Bo tak mówi Pan: Jakom przywiódł na ten lud to wßystko wielkie złe: tak przywiodę na nie to wßystko dobre, o ktorymem z nimi mówił.

43. Tedy będą kupować * rolą w téy ziemi, o któréy wy powiadacie: Spustoßona jest tak, że w niéy nie maß ani człowieka ani bydlęcia: podana jest w rękę Chaldeyczyków. * Jer. 33, 10.

44. Role za pieniądze kupować będą, i zapisem warować, i pieczętować, i świadkami oświadczać w ziemi Benjaminowéy, i około Jeruzalemu, i w miastach Judskich: jako w miastach na górach, tak w miastach na równinach, i w miastach na południe: gdy zaś przywrócę poimane ich, mówi Pan.

Rozdział XXXIII.

I. Proroctwo o porażce Żydów 1—5. II. Pociecha pobożnym 6—13. III. Obietnica o Panu Chrystusie 14—18. IV. Utwirdzenie w dufności wiernych 19—26.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do Jeremiaßa powtóre, gdy jeßcze był zamkniony w sieni * ciemnice, mówiąc: * Jer. 32, 2.

2. Tak mówi Pan, który to uczyni: Pan, który to utworzy, potwirdzi tego: Pan jest imię jego.

3. Wołay do mnie, a ozwęć się: i oznaymięć rzeczy wielkie i skryte, o których nie wieß.

4. Albowiem tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o domach miasta tego, i o domach Królów Judskich: które pokażone być mają taranami wojennymi i mieczem.

5. Pociągną, żeby walczyli z Chaldeyczykami, a żeby napełnili te domy trupami ludzi, które pobiję w zapalczywości mojéy, i w gniewie moim: zakrywając twarz moję od tego miasta dla wßelakich złości ich.

II. 6. Wßakże Ja przywiodę je do zdrowia, i uleczę a uzdrowię je, i objawię im obfitość w pokoju: a pokoju pewnego.

7. Bo przywrócę poimane z Judy, i poimane z Izraela: a pobuduję je jako przed tym.

8. I oczyßczę je od wßelkiéy nieprawości ich, którą zgrzeßyli przeciwko mnie, i przepußczę * wßystkim złościom ich, którymi zgrzeßyli przeciwko mnie, i którymi wystąpili przeciwko mnie. * Jer. 31, 34.

9. A będzie mi to sławą, weselem, chwałą, i ozdobą przed wßystkimi narody ziemie: które usłyßą o wßystkim dobrym, które Ja im uczynię, i ulękną się, a zatrwożą się nad wßystkim dobrym, i nad wßystkim pokojem, który Ja im sposobię.

10. Tak mówi Pan: Jeßcze słyßany będzie * na tym mieyscu, (o którym wy powiadacie: Jest spustoßone tak, że nie maß ani człowieka, ani bydlęcia: w mieściech Judskich, i na ulicach Jeruzalemskich spustoßonych, tak, że nie maß ani człowieka, ani obywatela, ani bydlęcia.) * Jer. 32, 43.

11. Słyßany mówię będzie głos radości, i głos wesela, głos oblubieńca, i głos * oblubienice: głos mówiących: Wysławiaycie Pana zastępów, albowiem dobry jest Pan, albowiem † na wieki miłosierdzie jego: i głos przynoßących ofiarę chwały do domu Pańskiego, gdyż przywrócę poimane z téy ziemie, jako na początku, mówi Pan. * Jer. 7, 34. † Ps. 136, 1.

12. Tak mówi Pan zastępów: Jeßcze będzie na tym mieyscu pustym, na którym nie maß ani człowieka, ani bydlęcia, i we wßystkich miastach jego, mießkanie pasterzów, gdzieby chowali trzody:

13. W miastach na górach, w miastach na równinach, i w miastach na południe: i w ziemi Benjamynowéy, i około Jeruzalem, i w miastach Judskich: jeßcze przechodzić będą trzody pod ręką liczącego, mówi Pan.

III. 14. Oto dni idą, mówi Pan, w których utwirdzę to słowo dobre, którem był wyrzekł o domu Izraelskim, i o domu Judskim.

15. W one dni, i w onym czasie uczynię to, iż wyroście * Dawidowi latorośl sprawiedliwa: która czynić będzie sąd i sprawiedliwość na ziemi. * Jer. 23, 5.

16. Onych dni będzie zbawiony Juda, a Jeruzalem * bespiecznie mießkać będzie. A toć jest imię, którym ją nazowią: Pan sprawiedliwość naßa. * 5 Moy. 33, 28.

17. Bo tak mówi Pan: Nie będzie

wykorzeniony mąż z rodu Dawidowego, aby nie miał siedzieć na stolicy domu Izraelskiego.
18. Z Kapłanów też i z Lewitów nie będzie wykorzeniony mąż od oblicza mego, aby nie miał ofiarować całopalenia, i zapalać śniednéy ofiary, i sprawować ofiar po wszystkie dni.
IV. 19. Potym stało się słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:
20. Tak mówi Pan: Jeźli będziecie mogli * złamać przymierze moje ze dniem, i przymierze moje z nocą: aby nie bywało dnia, ani nocy czasu swego:
* Jer. 31, 36.
21. Tedy też przymierze moje złamane będzie z Dawidem, sługą moim, aby nie miał syna, któryby królował na stolicy jego, i z Lewitami, Kapłany, aby nie byli sługami moimi.
22. A jako nie może być policzone woysko * niebieskie, ani zmierzony piasek morski: tak rozmnożę nasienie Dawida, sługi mojego, i Lewitów, którzy mi służą. * 1 Moy. 2, 1.
23. Znowu się stało słowo Pańskie do Jeremiasza, mówiąc:
24. Aza nie widzisz co ten lud powiada, mówiąc: Że dwa domy, które Pan obrał, te już odrzucił: a, że ludem moim pogardzają, jakoby nie był więcéy narodem przed obliczem ich?
25. Tak mówi Pan: Nie będzieli przymierze moje ze dniem, i z nocą stałe, a jeźlim porządku niebios i ziemie nie postanowił:
26. Tedyć i nasienie Jakóbowe, i Dawida sługi mego odrzucę, abym nie brał z nasienia jego tych, którzyby panować mieli nad nasieniem Abrahamowym, Izaakowym, i Jakóbowym: gdyż przywrócę więźnie ich, a zlituję się nad nimi.

Rozdział XXXIV.

I. Proroctwo o wydaniu Jeruzalemu, i Sedekiasza w ręce Babilończyków 1—7. II. Przeciwko gwałcącym przymierze, i z strony uwolnienia sług, pomstę opowiada 8—22.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, (gdy * Nabuchodonozor, Król Babiloński, i wszystko woysko jego, i wszystkie królestwa ziemie, które były pod władzą ręki jego i wszyscy narodowie walczyli przeciwko Jeruzalemowi, i przeciwko wszystkim miastom jego, mówiąc:
* 2 Król. 25, 1. 2 Kron. 36, 10.
2. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Idź, a mów Sedekiaszowi, Królowi Judskiemu, i powiedz mu: Tak mówi Pan: Oto Ja to miasto podam w rękę Króla Babilońskiego, aby je ogniem spalił.
3. I ty nie uydziesz ręki jego: ale zapewne będziesz * poimany, i w ręce jego podany, a oczy twoje oglądają oczy Króla Babilońskiego: i usta jego, z usty twymi mówić będą, a do Babilonu wnidziesz. * Jer. 32, 4.
4. A wszakże słuchay słowa Pańskiego Sedekiaszu, Królu Judski! Tak mówi Pan o tobie: Nie umrzesz od miecza:
5. W pokoju umrzesz. A jako wonne rzeczy palono oycom twoim, Królom * przeszłym, którzy byli przed tobą, tak palić będą i tobie, a płakać cię będą, mówiąc: Ach panie! Bom Ja to słowo rzekł, mówi Pan.
* 2 Kron. 16, 14.
6. Tedy mówił Jeremiasz Prorok do Sedekiasza, Króla Judskiego, wszystkie te słowa w Jeruzalemie:
7. Gdy woysko Króla Babilońskiego walczyło przeciwko Jeruzalemowi, i przeciwko wszystkim miastom Judskim pozostałym, przeciwko Lachys, i przeciw Asekowi: albowiem te były pozostały z miast Judskich, miasta obronne.
II. 8. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy uczynił Król Sedekiasz przymierze ze wszystkim ludem co był w Jeruzalem, wolność im ogłaszając.
9. To jest, aby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoję, Żyda i Żydówkę: aby sobie nikt nie zniewalał Żyda, brata swego.
10. A tak usłuchały wszystkie Książęta, i wszystek lud, którzy byli weszli w przymierze, żeby każdy wolno puścił sługę swego, i każdy służebnicę swoję, aby ich więcéy nie zniewalali: usłuchali, mówię, i puścili je wolno.
11. Lecz potym rozmyśliwszy się, pobrali zaś sługi i służebnice, które byli

puścili wolno, a zniewolili je obie za sługi i za służebnice.
12. I stało się słowo Pańskie do Jeremiasza od Pana, mówiąc:
13. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam postanowił przymierze z oycy waszymi, w dzień, któregom je wywiódł z ziemie Egipskiéy, z domu niewoli, mówiąc:
14. Gdy się skończą siedm * lat, niech wolno puści każdy brata swego Zyda, którycby był przedany, a służyłciby przez sześć lat: wolno mówię puści go od siebie. Ale mię nie słuchali oycowie waszi, ani nakłonili ucha swego.
* 2 Moy. 21, 2. 5 Moy. 15, 12.
15. Wyście się zaiste dziś nawrócili, i uczyniliście to, co jest dobrego przed oczyma moimi, żeście ogłosili wolność każdy bliźniemu swemu: i uczyniliście przymierze przed twarzą moją w domu tym, który jest nazwany od imienia mego.
16. Aleście się zaś cofnęli, i zplugawiliście imię moje, żeście zaś wzięli każdy sługę swego, i każdy służebnicę swoję, któreście byli wolno puścili, według żądości ich: i zniewoliliście je, aby byli sługami i służebnicami waszymi.
17. Dla tegoż tak mówi Pan: Wyście mię nie usłuchali, abyście ogłosili wolność każdy bratu swemu, i każdy bliźniemu swemu: otoż Ja przeciwko wam ogłaszam wolność, mówi Pan, miecza, moru, i głodu: a podam was na potłukanie * po wszystkich królestwach ziemie. * 5 Moy. 28, 64.
18. Podam zaiste te ludzie, którzy przestąpili przymierze moje, którzy nie dotrzymali słów przymierza tego, które uczynili przed twarzą moją, gdy cielca na dwoje rozcięli, i przeszli między częściami jego.
19. To jest Książęta Judskie, i Książęta Jeruzalemskie, komornicy i Kapłani, i wszystek lud téy ziemie, którzy przeszli między częściami tego cielca.
20. Podam je, mówię, w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszę ich: i będą trupy * ich żerem ptastwu niebieskiemu, i bestyom ziemskim.
* Jer. 7, 33. r. 16, 4.
21. Sedekiasza też, Króla Judskiego i Książęta jego, podam w rękę nieprzyjaciół ich, i w rękę szukających duszę ich: w rękę mówię woyska Króla Babilońskiego, które odstąpiło od was.
22. Oto Ja rozkażę, mówi Pan, i przywiodę je zaś na to miasto: aby walczyli przeciwko niemu; a wziąwszy je, spalili je ogniem: miasta też Judskie obrócę w pustynią, tak, iż będą bez obywatela.

Rozdział XXXV.

I. Posłuszeństwo Rechabitów pokazawszy 1—11. II. Nieposłuszeństwo ludu Judskiego wytyka 12—16. III. Pomsta za to nieposłuszeństwo 17. IV. a Rechabitom łaska ogłoszona 18. 19.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, za dni Joakima syna Jozyaszowego, Króla Judskiego, mówiąc:
2. Idź do domu Rechabitow, a mów z nimi, i wprowadź je do domu Pańskiego do jednéy komory, a day im pić wino.
3. Wziąłem tedy z sobą Jasaniasza, syna Jeremiaszowego, syna Chabazyniaszowego, i bracią jego, i wszystkie syny jego, i wszystek dom Rechabitow.
4. I wprowadziłem je do domu Pańskiego, do komory synów Chanana, syna Jegdaliaszowego, męża Bożego: która była podle komory Książęcéy, która była nad komorą Maasejasza, syna Sallumowego, strzegącego progu.
5. Potym postawiłem przed syny domu Rechabitow czaszę pełną wina, i kubki, i mówiłem do nich: Piycie wino.
6. Którzy odpowiedzieli: Nie pijamy wina: bo Jonadab, syn Rechabow, oyciec nasz, zakazał nam, mówiąc: Nie pijaycie wina, wy, i synowie wasi aż na wieki.
7. A domu nie buduycie, i nasienia nie rozsiewaycie, i winnice nie sadźcie, ani miewaycie: ale w namieciech mieszkaycie po wszystkie dni wasze, abyście żyli przez wiele dni na obliczu ziemie, w którey jesteście przychodniami.
8. Przetoż usłuchaliśmy głosu Jonadaba, syna Rechabowego, oyca naszego, we wszystkim, co nam rozkazał: żebyśmy nie pili wina, po wszystkie

dni nasze, my, żony nasze, synowie
nasi, i córki nasze:
9. I żebyśmy nie budowali domów
ku mieszkaniu naszemu: a winnice,
i roli, i żadnego siewu nie mieli:
10. Ale abyśmy mieszkali w namie-
ciech: i słuchaliśmy, i czynimy we-
dług wszystkiego, co nam rozkazał Jo-
nadab, ociec nasz.
11. A gdy przyciągnął Nabuchodono-
zor, Król Babiloński, do ziemie naszéy,
rzekliśmy: Pódźcie, a ustąpmy do Je-
ruzalem przed woyskiem Chaldeyskim,
i przed woyskiem Syryyskim, a takie-
śmy zostali w Jeruzalem.
II. 12. I stało się słowo Pańskie do
Jeremiasza, mówiąc:
13. Tak mówi Pan zastępów, Bóg
Izraelski: Idź, a rzecz mężom Jud-
skim i obywatelom Jeruzalemskim:
I nie przyymieciesz ćwiczenia, abyście
posłuszni byli słowom moim? mówi
Pan.
14. Ważne są słowa Jonadaba, syna
Rechabowego, które przykazał synom
swoim, żeby nie pili wina: i nie piją
go aż do dnia tego, bo posłuszni są
przykazaniu oyca swego. Ale Ja mó-
wię do was, * rano wstawając, i mó-
wiąc: a przecię jesteście nieposłuszni.
* Jer. 7, 13.
15. Posyłam też do was wszystkie
sługi swe Proroki, rano wstawając,
i posyłając, aby mówili: Nawróćcie
się już * każdy od złéy drogi swéy,
a polepszaycie spraw swoich, a nie na-
śladuycie bogów cudzych, ani im słu-
żcie: a tak mieszkaycie w téy ziemi,
którąm dał wam, i oycom waszym.
Aleście nie nakłonili ucha swego, ani-
ście mię usłuchali. * 2 Król. 17, 13.
Jer. 18, 11. r. 25, 5. Jonasz. 3, 8.
16. Choć synowie Jonadaba, syna
Rechabowego, dosyć uczynili rozkaza-
niu oyca swego, które im przykazał:
ale ten lud nie jest mi posłuszny.
III. 17. Przetoż tak mówi Pan Bóg
zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przy-
wiodę na Judę i na wszystkie obywa-
tele Jeruzalemskie wszystko złe, którem
wyrzekł przeciwko im: przeto, żem mó-
wił do nich, a nie słuchali: i wołałem
ich, a nie ozwali mi się.
IV. 18. A domowi Rechabitow rzekł
Jeremiasz: Tak mówi Pan zastępów,
Bog Izraelski: Dla tego, żeście po-
słuszni rozkazaniu Jonadaba, oyca wa-
szego, i strzeżecie wszystkich przykazań
jego, a czynicie według wszystkiego, co
wam rozkazał.
19. Przetoż tak mówi Pan zastępów
Bóg Izraelski: Nie będzie wygładzony
mąż z rodu Jonadaba, syna Recha-
bowego, któryby stał przed obliczem
moim, po wszystkie dni.

Rozdział XXXVI.

I. Proroctwo Jeremiaszowe w księgi z roz-
kazania Bożego wpisane 1—8. II. I w zgro-
madzeniu ludu przeczytane 9—22. III. Od
Joakima spalone 23—26. IV. Pomsta dla
tego nad nim ogłoszona 27—31. V. Jego
proroctwa w inne księgi zapisane 32.

I. 1. Stało się roku czwartego Joa-
kima, syna Jozyaszowego, Króla Jud-
skiego: stało się mówię to słowo do
Jeremiasza od Pana, mówiąc:
2. Weźmi sobie księgę, a napisz na
nich wszystkie słowa, którem mówił do
ciebie przeciw Izraelowi, i przeciw
Judzie, i przeciw wszystkim narodom,
ode dnia, któregom mawiał z tobą, ode
dni Jozyaszowych, aż do dnia tego.
3. Aza snadź, gdy usłyszy dom Jud-
ski o tym wszystkim złym, które Ja
im myślę uczynić, nawróci się każdy
od złéy drogi swéy, abym był miło-
ściw nieprawościom ich, i grzechom ich.
4. Przetoż wezwał Jeremiasz Baru-
cha, syna Neryaszowego: i napisał
Baruch w księgi z ust Jeremiaszowych
wszystkie słowa Pańskie, które mówił
do niego.
5. Potym przykazał Jeremiasz Baru-
chowi, mówiąc: Ja będąc zatrzymany,
nie mogę wniść do domu Pańskiego.
6. Przetoż ty idź, a czytay na tych
księgach coś napisał z ust moich, sło-
wa Pańskie przed uszyma ludu w do-
mu Pańskim, w dzień postu: także też
przed uszyma wszystkich z Judy, któ-
rzyby przyszli z miast swoich, czytay je.
7. Owa snadź przyydzie modlitwa ich
przed oblicze Pańskie, a nawróci się
każdy od złéy drogi swojéy, bo wielka
jest zapalczywość i gniew, w którym
mówił Pan przeciwko temu ludowi.
8. Tedy uczynił Baruch, syn Nery-
aszow, według wszystkiego, co mu roz-

kazał Jeremiaß Prorok, czytając z kſiąg ſłowa Pańſkie w domu Pańſkim.

II. 9. J ſtało ſię roku piątego za Joakima, ſyna Jozyaßowego, Króla Judſkiego, w mieſiącu dziewiątym, że zapowiedziano poſt, przed twarzą Pańſką, wßyſtkiemu ludowi w Jeruzalem, i wßyſtkiemu ludowi, który ſię był zßedł z miaſt Judſkich do Jeruzalem.

10. J czytał Baruch z kſiąg ſłowa Jeremiaßowe w domu Pańſkim, w pokoju Giemaryaßa, ſyna Safanowego, piſarza, w ſieni wyżßéy, w weściu bramy nowéy domu Pańſkiego, przed ußyma wßyſtkiego ludu.

11. A gdy uſłyßał Micheaß, ſyn Giemaryaßa, ſyna Safanowego, wßyſtkie ſłowa Pańſkie z kſiąg:

12. Zſtąpił do domu królewſkiego do komory piſarzowéy: a oto tam wßyſtkie Kſiążęta ſiedziały: Eliſama, piſarz: i Delajaß, ſyn Semajaßow: i Elnatan, ſyn Achborow: i Giemaryaß ſyn Safanow: i Sedekiaß, ſyn Chananiaßow: i wßyſtkie Kſiążęta.

13. J powiedział im Micheaß wßyſtkie ſłowa, które ſłyßał, gdy czytał Baruch z kſiąg przed ußyma ludu.

14. Przetoż poſłały wßyſtkie Kſiążęta do Barucha, Jehudę, ſyna Nataniaßowego, ſyna Selemiaßowego, ſyna Chuſowego, aby rzekł: Kſięgi, na którycheś czytał przed ußyma ludu, weźmi w rękę twą, a pódź. Wziął tedy Baruch, ſyn Neryaßow, kſięgi w rękę ſwą, i przyßedł do nich.

15. J rzekli do niego: Siądź proßę, a czytay to przed ußyma naßymi: i czytał Baruch przed ußyma ich.

16. A gdy uſłyßeli wßyſtkie one ſłowa, ulękłßy ſię, weyrzał jeden na drugiego, i rzekli do Barucha: Zaiſte oznaymiemy Królowi te wßyſtkie ſłowa.

17. J pytali Barucha, mówiąc: Powiedz nam teraz, jakoś piſał wßyſtkie te ſłowa z uſt jego?

18. J rzekł im Baruch: Z uſt ſwych mówił do mnie wßyſtkie te ſłowa: a jam piſał na kſięgach inkauſtem.

19. Tedy rzekły Kſiążęta do Barucha: Idź, a ſkryy ſię, ty, i Jeremiaß: a niech nikt nie wie gdzieście.

20. Potym weßli do Króla do ſieni, a kſięgi dali zchować do komory Eliſama, piſarza: i oznaymili przed Królem te wßyſtkie ſłowa.

21. Poſłał tedy Król Jehudę, aby wziął one kſięgi: który je wziął z komory Eliſama, piſarza. J czytał je Jehuda przed ußyma królewſkimi, i przed ußyma wßyſtkich Kſiążąt, którzy ſtali przed Królem.

22. A Król ſiedział w domu, w którym w zimie bywał, mieſiąca dziewiątego: a na ogniſku przed nim palił ſię ogień.

III. 23. A gdy przeczytał Jehuda trzy albo cztery karty, porzezał je Król nożykiem piſarſkim, i wrzucił je w ogień, który był na ogniſku, aż zgorzały wßyſtkie kſięgi w ogniu, który był na ogniſku.

24. Ale ſię nie ulękli, ani rozdarli ßat ſwoich, Król i wßyſcy ſłudzy jego, którzy ſłyßeli wßyſtkie te ſłowa.

25. Owßem jeßcze gdy Elnatan, i Delajaß, i Giemaryaß, przyczyniali ſię do Króla, aby nie palił onych kſiąg, tedy ich nie uſłuchał.

26. Ale rozkazał Król Jerahmeelowi, ſynowi królewſkiemu: i Sarajaßowi, ſynowi Aſryelowemu: i Selemiaßowi, ſynowi Abdeelowemu, aby poimali Barucha piſarza, i Jeremiaßa Proroka: ale je Pan ſkrył.

IV. 27. J ſtało ſię ſłowo Pańſkie do Jeremiaßa, gdy Król ſpalił one kſięgi, i ſłowa, które był piſał Baruch z uſt Jeremiaßowych, mówiąc:

28. Weźmi ſobie zaſię kſięgi inne, a napiß na nich wßyſtkie ſłowa pierwße, które były w onych kſięgach pierwßych, które ſpalił Joakim, Król Judſki.

29. A o Joakimie, Królu Judſkim, rzeczeß: Tak mówi Pan: Tyś ſpalił te kſięgi, mówiąc: Czemuś piſał na nich, rzekłßy: Zapewne przyciągnie Król Babiloński, i ſpuſtoßy tę ziemię, i wygładzi z niéy człowieka i bydlę.

30. Przetoż tak mówi Pan o Joakimie, Królu Judſkim: Nie będzie miał, ktoby ſiedział na ſtolicy Dawidowéy: a trup jego * wyrzucony będzie na gorącość we dnie, a na mróz w nocy.

* Jer. 22, 19.

31. Bo nawiedzę na nim, i na naſieniu jego, i na ſługach jego niepra-

wość ich: i przywiodę na nie, i na
obywatele Jeruzalemskie, i na męże
Judskie to wszystko złe, o którymem
mawiał do nich, ale nie słuchali.
V. 32. Tedy Jeremiasz wziął księgi
inne, i dał je Baruchowi, synowi Ne-
ryaszowemu, pisarzowi, który na nich
spisał z ust Jeremiaszowych wszystkie
słowa onych ksiąg, które był spalił
ogniem Joakim, Król Judski: a nad
to, przydano do onych słów wiele rze-
czy tym podobnych.

Rozdział XXXVII.

I. Prorok za przyczyną poselstwa Sedekia-
szowego, o spaleniu Jeruzalemu prorokuje 1—
10. II. Ale gdy uchodził z Jeruzalemu, poi-
many jest, ubity, i do więzienia cięszkiego 11—
20. III. potym do lekczeyszego wsadzony 21.

I. 1. Potym królował Król Sede-
kiasz, syn Jozyaszow, miasto Choniasza,
syna Joakimowego, którego Nabucho-
donozor, Król Babiloński, w ziemi
Judskiéy Królem postanowił.
2. Lecz nie był posłuszny on, i słudzy
jego, i lud onéy ziemie słowom Pań-
skim, które mówił przez Jeremiasza
Proroka.
3. Ale jednak Król Sedekiasz posłał
Jechuchala, syna Selemiaszowego, i
Sofoniasza, syna Maazejaszowego, Ka-
płana, do Jeremiasza Proroka, aby
mówili: Módl się proszę za nami Pa-
nu Bogu naszemu.
4. Bo Jeremiasz jeszcze wolno chodził
między ludem, i jeszcze go było nie
wsadzono do więzienia.
5. A woysko Faraonowe wyciągnęło
było z Egiptu: (a usłyszawszy Chal-
deyczycy, którzy byli oblegli Jeruzalem,
wieść o tym, odciągnęli od Jeruzalem.)
6. I stało się słowo Pańskie do Je-
remiasza Proroka, mówiąc:
7. To mówi Pan, Bóg Izraelski:
Tak powiedzcie Królowi Judskiemu,
który was posłał do mnie, abyście się
mnie radzili: Oto woysko Faraonowe,
które wam przyciągnęło na pomoc,
wróci się do ziemie swojéy do Egiptu.
8. I wrócą się zasię Chaldeyczycy,
i będą walczyli przeciwko temu mia-
stu: i wezmą je, i spalą je ogniem.
9. Tak mówi Pan: Nie zwodźcie dusz
waszych, mówiąc: Zapewne odciągną
od nas Chaldeyczycy: boć nie odciągną.
10. Owszem chocbyście porazili wszy-
stko woysko Chaldeyczyków, którzy
walczą z wami, a zostaliby z nich tylko
zranieni, ci z namiotów swoich po-
wstaną, a to miasto ogniem spalą.
II. 11. Gdy tedy odciągnęło woysko
Chaldeyczyków od Jeruzalem, przed
woyskiem Faraonowym:
12. Wychodził Jeremiasz z Jeruzalem,
aby szedł do ziemie Benjamynowéy,
aby tak uszedł z pośrzodku ludu.
13. A gdy już był w bramie Benja-
mynowéy, był tam przełożony nad
strażą, imieniem Jeryasz, syn Selemi-
asza, syna Chananiaszowego, który po-
imał Jeremiasza Proroka, mówiąc:
Do Chaldeyczyków ty uciekasz.
14. A Jeremiasz odpowiedział: Nie
prawda: nie uciekam do Chaldeyczy-
ków. Ale go nie chciał słuchać, owszem
poimał Jeryasz Jeremiasza, i przy-
wiódł go do Książąt.
15. Tedy rozgniewawszy się Książęta
na Jeremiasza, ubili go: i podali go
do więzienia, do domu Jonatana, pi-
sarza: bo z niego uczynili dom więz-
zienia.
16. A gdy wszedł Jeremiasz do onego
dołu, a do tarasu ich, i siedział tam
Jeremiasz przez wiele dni:
17. Tedy posławszy Król Sedekiasz,
wziął go, i pytał go Król w domu
swoim potajemnie, mówiąc: Jestże ta-
kie słowo od Pana? I odpowiedział
Jeremiasz: Jest: przy tym rzekł:
W rękę Króla Babilońskiego podany
będziesz.
18. Nad to rzekł Jeremiasz do Króla
Sedekiasza: Cóżem zgrzeszył przeciwko
tobie, i sługom twoim, i ludowi te-
mu, żeście mię podali do tego domu
więzienia?
19. I gdzież są Prorocy wasi, którzy
wam prorokują, mówiąc: Nie przyy-
dzie Król Babiloński na was, ani na
tę ziemię.
20. Słuchayże teraz, proszę, Królu,
panie móy, niech będzie, proszę, ważna
prozba moja przed tobą: Nie odsyłayże
mię do domu Jonatana, pisarza, aby
tam nie umarł.
III. 21. A tak rozkazał Król Sedeki-
asz, aby wsadzony był Jeremiasz do
sieni straży: a izby mu dawano boche-

nek chleba na dzień z ulice piekarskiéy,
póki by nie był strawiony wszystek chleb
w mieście. A tak siedział Jeremiasz
w sieni straży.

Rozdział XXXVIII.

I. Wrzucenie Jeremiasza od Książąt do bardzo cięszkiego więzienia 1—6. II. Jako mu z niego wyniść dopomożono 7—13. III. I jako się z nim Król rozmawiał 14—28.

I. 1. I usłyszał Sefatyasz, syn Mata-
now: i Godoliasz, syn Fassurow:
i Juchal, syn Selemiaszow: i Fassur,
syn Melchyaszow, słowa, które Jere-
miasz mówił do wszystkiego ludu, mó-
wiąc:
2. Tak mówi Pan: Ktoby został
w tym * mieście, zginie od miecza,
od głodu i od moru: ale ktoby wy-
szedł do Chaldeyczyków, żyć będzie,
a będzie mu dusza jego za korzyść,
i żyw zostanie. * Jer. 21, 9.
3. Tak mówi Pan: Pewnie podane
będzie to miasto w ręce woyska Króla
Babilońskiego, i weźmie je.
4. Przetoż rzekły one Książęta do
Króla: Niech umrze ten mąż: ponie-
waż on osłabia ręce mężów walecznych,
pozostałych w tym mieście i ręce wszy-
stkiego ludu, mówiąc do nich takie
słowa. Albowiem ten mąż nie szuka
pokoju ludowi temu, ale złego.
5. Tedy rzekł Król Sedekiasz: Oto
jest w ręce waszéy: bo Król nic zgoła
nie może przeciwko wam.
6. A tak wzięli Jeremiasza, który był
w sieni straży, i wrzucili go do dołu
Malchyasza, syna królewskiego, i zpu-
ścili Jeremiasza po powroziech: a w tym
dole nie było nic wody, tylko błoto,
tak tonął Jeremiasz w onym błocie.
II. 7. Ale gdy usłyszał Ebedmelech
murzyn, dworzanin, który był w do-
mu królewskim, że Jeremiasza podano
do dołu: (a Król siedział w bramie
Benjamynowéy.)
8. Wnet wyszedł Ebedmelech z domu
królewskiego, i rzekł do Króla, mówiąc:
9. Królu, panie móy, źle uczynili ci
mężowie, wszystko co uczynili Jeremia-
szowi Prorokowi, że go wrzucili do
tego dołu: boćby był umarł i na pier-
wszym mieyscu od głodu: ponieważ
już nie masz żadnego chleba w mieście.
10. Przetoż rozkazał Król Ebedmele-
chowi murzynowi, mówiąc: Weźmi
z sobą ztąd trzydzieści mężów, a wy-
ciągni Jeremiasza Proroka z tego dołu,
niżby umarł.
11. Tedy wziął Ebedmelech one męże
z sobą, i wszedł do domu królewskiego
pod skarbnicę, i nabrał ztamtąd sta-
rych szmacisk podartych: szmacisk, mó-
wię zbótwiałych, które spuścił do Je-
remiasza do onego dołu po powroziech.
12. I rzekł Ebedmelech murzyn do
Jeremiasza: Nuże podłóż te stare po-
darte i zbótwiałe szmaciska pod pacho-
rąk twoich pod powrozy. I uczynił
tak Jeremiasz.
13. Wyciągnęli tedy Jeremiasza po-
wrozami, i dobyli go z onego dołu:
i siedział Jeremiasz w sieni straży.
III. 14. Tedy posłał Król Sedekiasz,
i wziął Jeremiasza Proroka do siebie
do trzecich drzwi, które były przy do-
mu Pańskim. I rzekł Król Jeremia-
szowi: Spytam cię o jednę rzecz, nie
tay nic przedemną.
15. I rzekł Jeremiasz do Sedekiasza:
Jeźlić co powiem, pewnie mię zabijesz?
A jeźlić co poradzę, nie usłuchasz mię.
16. Tedy przysiągł Król Sedekiasz
Jeremiaszowi potajemnie, mówiąc: Ży-
wie Pan, który nam tę duszę stwo-
rzył, że cię nie zabiję, ani cię wydam
w rękę mężów tych, którzy szukają
dusze twojéy.
17. I rzekł Jeremiasz do Sedekiasza:
Tak mówi Pan Bóg zastępów, Bóg
Izraelski: Jeźli dobrowolnie wynidziesz
do Książąt Króla Babilońskiego, tedy
żyć będzie dusza twoja, a to miasto
nie będzie spalone ogniem: a tak żyw
zostaniesz ty i dom twóy.
18. Ale jeźli nie wynidziesz do Ksią-
żąt Króla Babilońskiego, pewnie będzie
podane to miasto w rękę Chaldeyczy-
ków, i spalą je ogniem: a i ty nie
uydziesz ręki ich.
19 Tedy rzekł Król Sedekiasz do Je-
remiasza: Bardzo się boję Żydów, któ-
rzy pouciekali do Chaldeyczyków, bym
snadź nie był wydany w ręke ich,
a szydziliby ze mnie.
20. I rzekł Jeremiasz: Nie wydadzą:
Słuchay proszę głosu Pańskiego, któ-
ryć ja opowiadam: a będzieć dobrze,
i żyć będzie dusza twoja.

21. A jeźli się będzieß zbraniał wynijść, tedy to jest słowo, które mi Pan pokazał:
22. Że oto wßystkie niewiasty, które zostały w domu Króla Judskiego, będą wywiedzione do Książąt Króla Babilońskiego, a te same rzeką: Namówili cię, i otrzymali to na tobie przyjaciele twoi, że ulgnęły * w błocie nogi twoje, i cofnęły się nazad. * 2 Król. 24, 20.
23. Wßystkie także żony twoje, i syny twoje wywiodą do Chaldeyczyków, i ty sam nie uydzieß ręki ich: owßem ręką Króla Babilońskiego będzieß poimany, i to miasto spalą ogniem.
24. Tedy rzekł Sedekiaß do Jeremiaßa: Niechay nikt nie wie o tym, abyś nie umarł.
25. A jeźliby Książęta, usłyßawßy żem mówił z tobą, przyßły do ciebie, i rzekłyć: Powiedz nam, proßę, coś mówił z Królem? Nie tay przed nami, a nie zabijemy cię: co z tobą Król mówił?
26. Tedy im rzecześ: Przełożyłem prozbę moję przed Królem, aby mię zaś nie kazał odwieść do domu Jonatanowego, żebym tam nie umarł.
27. A zeßły się wßystkie Książęta do Jeremiaßa, i pytały go: który im powiedział według tego wßystkiego, jako mu był Król rozkazał. A tak milcząc, odeßli od niego, gdyż się to było nie ogłosiło.
28. A Jeremiaß siedział w sieni straży aż do onego dnia, którego wzięto Jeruzalem: gdzie był, gdy dobywano Jeruzalemu.

Rozdział XXXIX.

I. Jeruzalemu dobyto, Sedekiaßa poimano, i zawiedziono do Babilonu 1 — 10. II. A Jeremiaß 11 — 14. III. i Ebedmelech obronieni 15 — 18.

I. 1. Roku dziewiątego * Sedekiaßa, Króla Judskiego, miesiąca dziesiątego, przyciągnął Nabuchodonozor, Król Babiloński, ze wßystkim woyskiem swoim do Jeruzalem, i oblegli je.
* 2 Kron. 25, 1. 2 Kron. 36, 13. Jer. 52, 4.
2. A jedenastego roku Sedekiaßa, miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, dobyto miasta.
3. I wpadły do niego wßystkie Książęta Króla Babilońskiego, i usiadły w bramie śrzedniéy: Nergalscharezer, Samgarnebu, Sarsechym, Nabsarys, Nergalscharezer, Rabmag: i wßystkie inne Książęta Króla Babilońskiego.
4. A gdy je uyrzał Sedekiaß, Król Judski, i, że wßyscy mężowie waleczni uciekli, i wyßli w nocy z miasta drogą ogrodu królewskiego, bramą między dwiema murami: ußedł też i Król drogą ku pußczy.
5. A woysko Chaldeyczyków goniło je, i doścignęli Sedekiaßa na równinach Jerycha, i wzięli go, i przywiedli go do Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, do Reble, do ziemie Emat: gdzie wydał przeciwko niemu dekret.
6. Bo pomordował Król Babiloński syny Sedekiaßowe w Rebli, przed oczyma jego, i wßystkie nayprzednieyße z Judy pomordował Król Babiloński.
7. Ale oczy Sedekiaßowi wyłupił, a związawßy go łańcuchami miedzianymi, prowadził go do Babilonu.
8. Dom także królewski, i dom onego ludu, spalili Chaldeyczycy ogniem, i mury Jeruzalemskie rozwalili.
9. Ale ostatek ludu, który był został w mieście, i zbiegi, którzy byli pouciekali do niego, i inny lud pozostały zawiódł Nabuzardan, Hetman żołnierski do Babilonu.
10. Tylko naypodleyßych * z ludzi, którzy nic nie mieli, zostawił Nabuzardan Hetman żołnierski w ziemi Judskiéy: którym rozdał winnice i role dnia onego. * 2 Król. 25, 12.
II. 11. A o Jeremiaßu przykazał Nabuchodonozor, Król Babiloński, Nabuzardanowi, Hetmanowi żołnierskiemu, mówiąc:
12. Weźmi go, a pilnie go dogląday, a nie czyń mu nic złego: ale jakoć rzekę, tak z nim postąp.
13. Przetoż posławßy Nabuzardan, Hetman żołnierski, i Nebusasban, Rabsarys i Nergalscharezer, Rabmag, i wßyscy Hetmani Króla Babilońskiego:
14. Posławßy, mówię, wzięli Jeremiaßa, z sieni straży, i poruczyli go Godoliaßowi, synowi Ahykama, syna Safanowego, aby go dowiódł do domu: a tak mießkał w pośrzod ludu.
III. 15. I stało się do Jeremiaßa

słowo Pańskie, gdy jeszcze był zamkniony w sieni straży, mówiąc:

16. Idź, a powiedz Ebedmelechowi murzynowi, mówiąc: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja przywiodę słowa moje na to miasto ku złemu, a nie ku dobremu: i wypełnią się przed obliczem twoim dnia onego.

17. Ale ciebie wybawię onegoż dnia, mówi Pan, i nie będziesz podany w rękę mężów, których się ty oblicza boisz.

18. Albowiem cię pewnie wyrwę, abyś od miecza nie upadł: ale będziesz miał duszę twoję za korzyść: przeto, żeś położył nadzieję we mnie, mówi Pan.

Rozdział XL.

I. Wypuszczenie z więzienia Jeremiasza 1—5. II. I zaniechanie go w ziemi Judskiéy 6. III. Zgromadzenie do Godoliasza ostatku ludu Judskiego 7—12. IV. Zdrady Izmaelowe, i zginienie Godoliaszowe 13—16.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiasza od Pana, gdy go wypuścił Nabuzardan, Hetman żołnierski, z Ramy, wziąwszy go, gdy był związany łańcuchami w pośrzod wszystkich więźniów Jeruzalemskich i Judskich, które wiedziono do Babilonu.

2. A tak wziął Hetman żołnierski Jeremiasza, i rzekł do niego: Pan Bóg twóy opowiedział był to złe przeciwko mieyscu temu.

3. Przetoż je przywiódł, i uczynił Pan jako mówił: boście zgrzeszyli Panu, a nie słuchaliście głosu jego, i dla tego się wam to stało.

4. Teraz tedy oto cię rozwięzuję dziś z tych łańcuchów, które są na rękach twoich. Jeźlić się zda rzeczą dobrą iść ze mną do Babilonu, pódź; ja o tobie będę zawiadował: a jeźlić się nie podoba iść ze mną do Babilonu, tedy zaniechay. Oto ta wszystka ziemia jest przed obliczem twoim: gdzie wolisz, a gdzieć się podoba iść, tam idź.

5. A ponieważ się tu on więcéy nie wróci, uday się do Godoliasza, syna Ahykamowego, syna Safanowego, którego przełożył Król Babiloński nad miasty Judskimi, a mieszkay z nim w pośrzod ludu: albo gdzieć się kolwiek podoba iść, idź. I dał mu Hetman żołnierski na drogę, i upominek, i odprawił go.

II. 6. Przyszedł tedy Jeremiasz do Godoliasza, syna Ahykamowego, do Massy, i mieszkał z nim w pośrzod ludu, który był pozostał w ziemi.

III. 7. A gdy usłyszeli wszyscy Hetmani woysk, którzy byli w polach, oni i wszystek lud ich, że Król Babiloński postanowił Godoliasza, syna Ahykamowego, nad oną ziemią: a iż mu zlecił męże, i niewiasty, i dziatki: a to naypodleysze onéy ziemie, te, którzy nie byli zaprowadzeni do Babilonu.

8. Tedy przyszli do Godoliasza do Massy: to jest, Izmael, syn Nataniaszow: także Johanan i Jonatan, synowie Kareaszowi: i Serajasz, syn Tanchumetow: i synowie Efay Netofatczyka: i Jasaniasz, syn Machatow, oni, i lud ich.

9. Tedy im przysiągł * Godoliasz, syn Ahykama, syna Safanowego, i ludowi ich, mówiąc: Nie bóycie się służyć Chaldeyczykom: zostańcie w ziemi, i służcie Królowi Babilońskiemu, a dobrze wam będzie. * 2 Król. 25, 24.

10. Bo oto i ja mieszkam w Massie, abym służył Chaldeyczykom, którzy przychodzą do nas. A wy zbieraycie wino i letni owoc, i oliwę, a składaycie do naczynia waszego, i mieszkaycie w mieściech waszych, które trzymacie.

11. Także i wszyscy Żydzi, którzy byli u Moabczyków, i między syny Ammonowymi, i między Edomczykami, i którzy byli we wszystkich ziemiach, usłyszawszy, że Król Babiloński zostawił ostatek ludu z Judy, a iż przełożył nad nimi Godoliasza, syna Ahykama, syna Safanowego:,

12. Wrócili się wszyscy Żydzi ze wszystkich mieysc, do których byli zagnani, i przyszli do ziemie Judskiéy do Godoliasza do Massy, i nazbierali wina, i letniego owocu bardzo wiele.

IV. 13. Ale Johanan, syn Kareaszow, i wszystkie Książęta woysk, które były w polu, przyszły do Godoliasza do Massy:

14. I rzekli do niego: Wieszże o tym, że Bahalis, Król synów Ammonowych, posłał Izmaela, syna Natania-

szowego, aby cię zabił? Ale im nie uwierzył Godoliasz, syn Ahykama.
15. Nad to, Johanan, syn Kareaszow, rzekł do Godoliasza potajemnie w Massie, mówiąc: Niech idę, proszę, a zabiję Izmaela, syna Nataniaszowego: wszak się o tym nikt nie dowie. Przeczby cię miał zabić, a rosproszeniby mieli być wszyscy Żydowie, którzy się zebrali do ciebie, i zginąć ostatek z Judy?
16. Ale Godoliasz, syn Ahykamow, rzekł do Johanana, syna Kareaszowego: Nie czyń tego: bo ty nie prawdę mówisz o Izmaelu.

Rozdział XLI.

I. Zamordowanie Godoliasza, i innych niektórych Żydów, i Chaldeyczyków od Izmaela 1—10. II. Woyna Johananowa przeciw Izmaelowi, i zwycięstwo jego nad nim 11—18.

I. 1. I stało się miesiąca siódmego, że przyszedł Izmael, syn Nataniasza, syna Elisamowego, z nasienia królewskiego, i Hetmani królewscy, to jest, dziesięć mężow z nim, do Godoliasza, syna Ahykamowego, do Massy; i jedli tam społu chleb w Massie.
2. Potym wstawszy Izmael, syn Nataniaszow, i dziesięć mężów, którzy z nim byli, zabili Godoliasza, syna Ahykama, syna Safanowego, mieczem: zabili mówię tego, którego był przełożył Król Babiloński nad oną ziemią.
3. Wszystkie także Żydy, którzy byli z nim, z Godoliaszem w Massie: i one Chaldeyczyki, które tam znalazł, męże waleczne, pobił Izmael.
4. A dnia wtórego, gdy zabił Godoliasza, (o czym nikt nie zwiedział)
5. Przyszli niektórzy z Sychem, z Sylo, i z Samaryi, mężów ośmdziesiąt, ogoliwszy brody, i rozdarłszy szaty, i podrapawszy się: którzy ofiarę śniedną i kadzidło w rękach swych mieli, aby je odnieśli do domu Pańskiego.
6. Tedy Izmael, syn Nataniaszow, wyszedł przeciwko nim z Massy, a idąc, szedł i płakał. A gdy się potkał z nimi, rzekł do nich: Pódźcie do Godoliasza, syna Ahykamowego.
7. Ale gdy przyszli w pośrzod miasta, pobił je Izmael, syn Nataniaszow, i wrzucił je w dół sam, i mężowie, którzy z nim byli.
8. Lecz się dziesięć mężów znalazło między nimi, którzy rzekli do Izmaela: Nie zabijay nas: bo mamy skarby skryte w polu: pszenice i jęczmienia, i oliwy, i miodu. I pohamował się, a nie zabił ich między bracią ich.
9. A dół, do którego Izmael wrzucił do Godoliasza wszystkie trupy onych mężów, które pobił, ten jest, które uczynił Król Aza, bojąc się Baazy, Króla Izraelskiego, który napełnił Izmael, syn Nataniaszow, pobitymi.
10. I pobrał w niewolą Izmael wszystkie ostatki ludu, które były w Massie, córki królewskie, i wszystek lud, który był został w Massie, które był poruczył Nabuzardan, Hetman żołnierski, Godoliaszowi, synowi Ahykamowemu: i wziął je w poimanie Izmael, syn Nataniaszow, i poszedł uchodząc do synów Ammonowych.
II. 11. W tym usłyszał Johanan, syn Kareaszow, i wszyscy Hetmani onych woysk, którzy byli z nim, o tym wszystkim złym, które uczynił Izmael, syn Nataniaszow.
12. I wzięli wszystek swóy lud, i ciągnęli, aby zwiedli bitwę z Izmaelem, synem Nataniaszowym, którego znaleźli u wód wielkich, które są w Gabaon.
13. A gdy uyrzał wszystek lud, który był z Izmaelem, Johanana, syna Kareaszowego, i wszystkie Książęta woysk, którzy z nim byli, uradowali się.
14. A obróciwszy się wszystek on lud, który był wziął w niewolą Izmael z Massy, wrócił się zasię, a przyszedł do Johanana, syna Kareaszowego.
15. Ale Izmael, syn Nataniaszow, uszedł z ośmią mężów przed Johananem, i przyszedł do synów Ammonowych.
16. Przetoż wziął Johanan, syn Kareaszow, i wszystkie Książęta woysk, którzy z nim byli, wszystek ostatek ludu, ktory zaś przywiódł od Izmaela, syna Nataniaszowego, z Massy, gdy zabił Godoliasza, syna Ahykamowego: męże waleczne, i niewiasty, i dziatki, i komorniki, które zaś przywiódł z Gabaonu.
17. A odszedłszy, pomieszkali w gospodzie Chymchamowéy, która jest

u Betlehemu: gdy idąc uszli do Egiptu przed Chaldeyczykami.

18. Bo się ich bali, przeto, że był zabił Izmael, syn Nataniaszow, Godoliasza, syna Ahykamowego: którego był przełożył Król Babiloński nad oną ziemią.

Rozdział XLII.

I. Dowiadują się Książęta Judskie o woli Bożéy 1—6. II. Na co im Bóg przez Proroka dostatecznie odpowiada 7—22.

I. 1. Potym przystąpiły wszystkie Książęta woysk, i Johanan, syn Kareaszow, i Jasaniasz, syn Hosajaszow, i wszystek lud od małego aż do wielkiego.

2. I rzekli do Jeremiasza Proroka: Niech przyydzie proszę prozba nasza przed oblicze twoje, a módl się za nami Panu Bogu twemu, za wszystek ten ostatek: bo nas mało zostało z wiela, jako to widzisz oczyma twymi:

3. A niech nam oznaymi Pan Bóg twóy drogę, którąbyśmy chodzić, i cobyśmy czynić mieli.

4. I rzekł do nich Jeremiasz Prorok: Słyszę: oto ja modlić się będę Panu Bogu waszemu, według słów waszych: a cokolwiek wam Pan odpowie, oznaymię wam, nie zataję nic przed wami.

5. Oni zaś rzekli do Jeremiasza: Niech będzie Pan między nami świadkiem prawdziwym i wiernym: jeżli nie uczyniemy według każdego słowa, z którym cię pośle Pan Bóg twóy do nas.

6. Bądź dobrze, bądź źle, głosu Pana Boga naszego, dla którego cię posyłamy do niego, usłuchamy: aby się nam dobrze działo, gdy będziemy słuchać głosu Pana Boga naszego.

II. 7. A po wyściu dziesiąci dni, gdy się stało słowo Pańskie do Jeremiasza:

8. Zawołał Johanana, syna Kareaszowego, i wszystkich Książąt woysk, którzy z nim byli, i wszystkiego ludu, od małego aż do wielkiego:

9. I rzekł do nich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, do któregoście mię posłali, abym przedłożył prozbę waszę przed obliczem jego:

10. Jeżli się nawrócicie, i zostaniecie w téy ziemi, zaiste pobuduję was, a nie zepsuję; i wszczepię was, a nie wykorzenię: bo mi żal tego złego, którem wam uczynił. Nie bóyciež się oblicza Króla Babilońskiego, którego się wy boicie.

11. Nie bóycie się go, mówi Pan: Bom jest z wami, abym was wybawił, i wyrwał was z ręki jego.

12. Nad to zjednam wam łaskę, aby się zmiłował nad wami, i dał się wam wrócić do ziemie waszéy.

13. Ale rzeczecieli: Nie zostaniemy w téy ziemi, nie słuchaiąc głosu Pana, Boga waszego:

14. A mówiąc: Żadną miarą: ale do ziemie Egipskiéy póydziemy, gdzie nie uyrzymy woyny, ani głosu trąby nie usłyszymy, a chleba łaknąć nie będziemy, i tam mieszkać będziemy:

15. Przetoż teraz słuchaycie słowa Pańskiego ostatki Judskie: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jeżli wy upornie przy tym zostaniecie, abyście szli do ziemie Egipskiéy, a póydziecieli, abyście tam mieszkali:

16. Tedy was pewnie miecz, którego się boicie, tam w ziemi Egipskiéy doścignie; i głód, którego się obawiacie, tam przyydzie na was w Egipcie, i tam pomrzecie.

17. Tak ci się stanie tym wszystkim mężom, którzy się na to koniecznie udali iść do Egiptu, aby tam pielgrzymowali, że pomrą od miecza, od głodu, i od moru: a żaden z nich nie zostanie, ani kto uydzie przed tym złym, które Ja przywiodę na nie.

18. Bo tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Jako się wylała popędliwość moja, i gniew móy na obywatele Jeruzalemskie, tak się wyleje zapalczywość moja na was, gdy wnidziecie do Egiptu: i będziecie na przeklinanie, i na zdumienie: i na złorzeczenie, i na hańbę: a nie oglądacie więcéy mieysca tego.

19. Do waści mówi Pan, o ostatki Judskie! Nie wchodźcie do Egiptu: wiedźcie wiedząc, (bo się dziś oświadczam przeciwko wam.)

20. Ponieważeście zwiedli dusze wasze, posławszy mię do Pana, Boga waszego, mówiąc: Módl się za nami Panu Bogu naszemu, a według wszystkiego cokolwiek powie Pan, Bóg nasz, tak nam oznaymi; a my uczynimy.

21. A gdy wam to dziś oznaymuję,

wßakże nie słuchacie głosu Pana, Boga waßego, we wßystkim, o co mię do was posłał:

22. Przetoż mówię, wiedzcie wiedząc, że mieczem, głodem, i morem pomrzecie na tym mieyscu, do którego pragniecie wniść, abyście tam pielgrzymowali.

Rozdział XLIII.

I. Zprzeciwiają się jawnie woli Bożéy Książęta Judskie, i udawają się do Egiptu 1—7. II. Proroctwo Jeremiaßa przeciwko Egiptowi 8—13.

I. 1. A gdy przestał Jeremiaß mówić do wßystkiego ludu wßystkich słów Pana, Boga ich, z którymi go był posłał Pan, Bóg ich, do nich, wßystkich mówię tych słów:

2. Rzekł Azaryaß, syn Hosajaßow, i Johanan, syn Kareaßow, i wßyscy mężowie pyßni, mówiąc do Jeremiaßa: Kłamstwo ty powiadaß: nie posłał cię Pan, Bóg naß, mówiąc: Nie chodźcie do Egiptu, abyście tam mießkali.

3. Ale Baruch, syn Neryaßow, podßczuwa się przeciwko nam, aby nas wydał w ręce Chaldeyczyków, żeby nas pobili, albo nas zabrali do Babilonu.

4. I nie usłuchał Johanan, syn Kareaßow, i wßystkie Książęta woysk, także i wßystek lud głosu Pańskiego, żeby zostali w ziemi Judskiéy.

5. Ale Johanan, syn Kareaßow, i wßystkie Książęta woysk, wzięli wßystek ostatek z Judy, którzy się byli wrócili ze wßystkich narodów, do których byli wygnani, aby mießkali w ziemi Judskiéy.

6. Męże i niewiasty, i dzieci, i córki królewskie, i każdą dußę, którą Nabuzardan, Hetman żołnierski, z Godoliaßem, synem Ahykamowym, syna Safanowego, zostawił; i z Jeremiaßem Prorokiem, i z Baruchem, synem Neryaßowym:

7. I weßli do ziemie Egipskiéy, bo nie byli posłußni głosowi Pańskiemu, i przyßli aż do Tachpanches.

II. 8. I stało się słowo Pańskie do Jeremiaßa w Tachpanches, mówiąc:

9. Nabierz w ręce swe kamienia wielkiego, a skryy je w glinę w cegielnicy, która jest przed bramą domu Faraonowego w Tachpanches, przed oczyma mężów Judskich:

10. A rzecz im: Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja poślę i przywiodę Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, sługę mego, i postanowię stolicę jego na tym kamieniu, którem skrył: i rozbije majestat swóy na nim.

11. Bo przyciągnąwßy, wytraci ziemię Egipską: którzy na * śmierć oddani, na śmierć póydą; a którzy do więzienia, do więzienia; a którzy pod miecz, pod miecz.

* Jer. 15, 2. Zach. 11, 9.

12. I zapalę ogień w domach bogów Egipskich, i popali je, a one pobierze do więzienia: i odzieje się ziemią Egipską, jako się odziewa pasterz ßatą swoją, i wynidzie ztamtąd w pokoju:

13. Gdy pokrußy słupy w Betsemes, które jest w ziemi Egipskiéy, i domy bogów Egipskich popali ogniem.

Rozdział XLIV.

I. Obwinienie Żydów w Egipcie mießkających 1—6. II. Z bałwochwalstwa 7. 8. III. Z ociątności ich 9—14. IV. Z jawnego odporu woli Bożéy 15—23. V. Proroctwo o dobyciu Egiptu przez Chaldeyczyki 24—30.

I. 1. Słowo, które się stało do Jeremiaßa, o wßystkich Żydach, którzy mießkali w ziemi Egipskiéy: którzy mießkali w Migdolu, i w Tachpanches i w Nof, i w ziemi Patros, mówiąc:

2. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Wyście widzieli wßystko ono złe, którem przywiódł na Jeruzalem, i na wßystkie miasta Judskie: że oto puste są po dziś dzień, i nie maß w nich obywatela:

3. Dla złości ich, którą czynili, aby mię do gniewu pobudzali, chodząc kadzić, i służyć bogom cudzym, których nie znali sami, wy i oycowie waßi.

4. Chociam posyłał * do was wßystkie sługi moje Proroki, rano wstawając, i posyłając, a mówiąc: Nie czyńcie proßę téy obrzydliwości, któréy nienawidzę. * Jer. 25, 4.

5. Ale nie usłuchali ani * nakłonili ucha swego, aby się odwrócili od złości swojéy, a nie kadzili bogom cudzym. * Jer. 11, 8. r. 17, 23. r. 35, 15.

6. Przetoż wylany jest gniew móy,

a zapalczywość moja zapaliła się w mieściech Judskich, i w ulicach Jeruzalemskich i obróciły się w pustynią, i w zburzenie, jako się to dziś pokazuje.

II. 7. Teraz tedy tak mówi Pan, Bóg zastępów, Bóg Izraelski: Czemu wy czynicie tę złość wielką przeciwko duszom waszym, aby z was był wykorzeniony mąż i niewiasta, dziecię i sący, z pośrzodku Judy, tak, żeby z was nic nie zostało:

8. Drażniąc mię sprawami rąk waszych, kadząc bogom cudzym w ziemi Egipskiéy, do któréyście weszli, abyście tam pielgrzymowali, a iżbyście byli wykorzenieni, a byli na przeklęctwo, i na hańbę u wszystkich narodów na ziemi?

III. 9. Azaście zapamiętali na złości oyców waszych, i na złości Królów Judskich, i na złości żon ich, i na złości wasze, i na złości żon waszych, których się dopuściły w ziemi Judskiéy, i po ulicach Jeruzalemskich?

10. Nie upokorzyli się, aż do dnia tego, i nie bali się, ani chodzili w zakonie moim, i w ustawach moich, które podawam wam, i oycom waszym.

11. Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja obrócę oblicze moje * przeciwko wam na złe, abym wykorzenił wszystkiego Judę.

* Amos. 9, 4.

12. Wygubię zaiste ostatki Judskie, którzy upornie weszli do ziemie Egipskiéy, aby tam pielgrzymowali, tak, że zniszczeją wszyscy w ziemi Egipskiéy: polęgą od miecza, od głodu zniszczeją, od naymnieyszego aż do naywiększego, od miecza i od głodu pomrą: nad to będą na przeklinanie, i na wzdumienie, i na złorzeczenie, i na hańbę.

13. Bo nawiedzę te, którzy mieszkają w ziemi Egipskiéy, jakom nawiedził Jeruzalem, mieczem, głodem, i morem.

14. I nie będzie, ktoby uszedł i został z ostatków Judskich, którzy weszli do ziemie Egipskiéy, aby tam pielgrzymowali, aby się zaś wrócić mieli do ziemie Judskiéy: do któréy się oni pragną wrócić, i mieszkać tam: ale się nie wrócą, tylko ci, którzy uydą.

IV. 15. Tedy odpowiedzieli Jeremiaszowi, wszyscy mężowie, którzy wiedzieli, iż kadzały żony ich bogom cudzym, one wszystkie niewiasty, których stało mnóstwo wielkie, i wszystek lud, który mieszkał w ziemi Egipskiéy w Patros, mówiąc:

16. W słowie, któreś mówił do nas imieniem Pańskim, nie usłuchamy cię:

17. Ale dosyć uczynimy każdemu słowu, które wynidzie z ust naszych, kadząc Królowéy niebieskiéy, i sprawując jéy ofiary mokre, jakośmy czynili, my, i oycowie nasi, Królowie nasi, i Książęta nasze w mieściech Judskich, i po ulicach Jeruzalemskich; a najadaliśmy się chleba, i dobrze nam było, a nic złegośmy nie widzieli.

18. Ale odtąd jakośmy przestali kadzić Królowéy niebieskiéy, i sprawować jéy ofiar mokrych, na wszystkim nam schodzi, a od miecza i od głodu niszczejemy.

19. A gdy kadzimy Królowéy * niebieskiéy, i sprawujemy jéy ofiary mokre, izali jéy bez mężów naszych placki czynimy, kształtując ją, i sprawując jéy ofiary mokre? * Jer. 7, 18.

20. Tedy rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, do mężów, i do niewiast, i do wszystkiego pospólstwa, którzy mu tak odpowiedzieli, mówiąc:

21. Izali na kadzenie, którymeście kadzili w mieściech Judskich, i w ulicach Jeruzalemskich, wy, i oycowie wasi, Królowie wasi, i Książęta wasze, i lud ziemie, nie wspominał Pan, i nie wstąpiło to na serce jego?

22. Tak, że nie mógł Pan daléy znosić złości spraw waszych, i obrzydliwości, któreście bronili: dla tego się stała ziemia wasza spustoszeniem i zdumieniem, i przeklęctwem, tak, że nie masz w niéy obywatela, jako się to dziś pokazuje:

23. Dla tego, żeście kadzili bałwanom, i żeście grzeszyli przeciw Panu, a nie słuchaliście głosu Pańskiego, a tak w zakonie jego, i w ustawach jego, ani w świadectwach jego nie chodziliście: dla tego przyszło na was to złe, jako się to dziś pokazuje.

V. 24. Nad to rzekł Jeremiasz do wszystkiego ludu, i do wszystkich niewiast: Słuchaycie słowa Pańskiego

wszyscy ludzie Judscy, którzyście w ziemi Egipskiéy.

25. Tak rzekł Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówiąc: Wy i żony wasze mówiliście usty swymi, i wypełniliście rękami swymi, mówiąc: Uczynimy dosyć ślubom naszym, któreśmy poślubili, abyśmy kadzili Królowéy niebieskiéy, i sprawowali jéy ofiary mokre: a tak wszystką siłą wypełniacie śluby wasze, i samym skutkiem wykonywacie śluby wasze.

26. Przetoż słuchaycie słowa Pańskiego wszyscy ludzie Judscy, którzy mieszkacie w ziemi Judskiéy. Oto Ja przysięgam przez imię moje wielkie, mówi Pan; że nie będzie więcéy imię moje wzywane usty żadnego męża Judskiego po wszystkiéy ziemi Egipskiéy, któryby rzekł: Zywie panujący Pan.

27. Oto Ja będę czuł nad nimi na złe, a nie na dobre: i niszczeć będą wszyscy mężowie Judscy, którzy są w ziemie Egipskiéy, mieczem i głodem, aż do szczętu wyginą.

28. A którzy uydą miecza, wrócą się z ziemie Egipskiéy, do ziemie Judskiéy, ludu mały poczet: i pozna wszystek ostatek Judski, którzy weszli do ziemie Egipskiéy: aby tam pielgrzymowali, czyje się słowo ostoi; mojeli, czyli ich?

29. A to mieycie za znak, mówi Pan: że Ja was nawiedzę na tym mieyscu, abyście wiedzieli, iż się prawdziwie spełnią słowa moje nad wami ku złemu.

30. Tak mówi Pan: Oto Ja podam Faraona Chofra, Króla Egipskiego, w rękę nieprzyjaciół jego, i w rękę szukających duszę jego: jakom podał Sedekiasza, Króla Judskiego, w rękę Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, nieprzyjaciela jego, który szukał dusze jego.

Rozdział XLV.

Bóg gromi Barucha dla bojaźni; a zgromiwszy, zaśię go cieszy.

1. Słowo, które mówił Jeremiasz Prorok do Barucha, syna Neryaszowego, gdy pisał te * słowa w księgi ust Jeremiaszowych, roku czwartego za Joakima, syna Jozyasza, Króla Judskiego, mówiąc: * Jer. 36, 4.

2. Tak mówi Pan, Bóg Izraelski, o tobie Baruchu:

3. Rzekłeś: Biada mnie teraz! bo Pan przyczynia żałości do boleści mojéy: upracowałem się w wzdychaniu moim, a odpoczynku nie znayduję.

4. Tak rzeczesz do niego: Tak mówi Pan: Oto, com zbudował, Ja rozwalam: a com wszczepił, Ja wyrywam, i tę wszystkę ziemię:

5. A ty sobie szukasz rzeczy wielkich? Nie szukay. Bo oto Ja przywiodę złe na wszelkie ciało, mowi Pan: ale tobie dam duszę twoję w korzyści * na wszelkich mieyscach, dokądkolwiek póydziesz. * Jer. 21, 9. r. 39, 18.

Rozdział XLVI.

I. Proroctwo o zwalczeniu Egiptu 1—26. II. Obietnica ludowi Judskiemu uczyniona o przyszłym wybawieniu z niewoli 27. 28.

I. 1. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza Proroka przeciwko tym narodom.

2. Przeciwko Egiptowi; przeciwko woysku Faraona Necha, Króla Egipskiego, (które było nad rzeką Eufrates * u Karchemis, które poraził Nabuchodonozor, Król Babiloński) roku czwartego Joakima, syna Jozyaszowego, Króla Judskiego. * 2 Kron. 35, 20.

3. Gotuycie tarcz i paważę, a wychodźcie na woynę.

4. Zaprzągaycie konie, a wsiadaycie jezdni: stańcie w hełmiech: wycieraycie oszczepy, obleczcie się w pancerze.

5. Czemuż te widzę zatrwożone, tył podawające: a mocarze ich ztarte i prętko uciekające, tak, że się ani oglądają? Strach jest zewsząd, mówi Pan.

6. Aby nie uciekł prętki, a nie uszedł mocarz: aby się na północy o brzeg rzeki Eufrates otrącili i upadli.

7. Któż to jest, który jako rzeka wzbiera? Którego się wody wzruszają jako rzeki?

8. Egipt jako rzeka wzbiera, a jego wody wzruszają się jako rzeki: i mówi: Pociągnę, okryję ziemię, wygubię miasto, i te, co w nim mieszkają.

9. Poskoczcie konie, a zagrzmicie wozy: a niech się ruszą i mocarze, Murzynowie i Puteyczycy, noszący tarcz, i Ludymczycy, którzy noszą i ciągną łuk.

10. Bo ten dzień panującego Pana zastępów, będzie dzień pomsty, aby się pomścił nad nieprzyjacioły swymi:

które miecz pożrze, a nasyci się, i opije się krwie ich: bo ofiara panującego Pana zastępów, będzie w ziemi północnéy u rzeki Eufrates.

11. Wstąp do Galaad, a nabierz soku balsamowego panno, córko Egipska! aleć próżno używasz wiele lekarstw, bo nie będziesz uleczona. * Jer. 8, 22.

12. Narodowie słyszą o sromocie twojéy, a narzekanie twoje napełniło ziemię: bo mocarz na mocarza natarł, tak, że społem oba upadają.

13. Słowo, które mówił Pan do Jeremiasza, Proroka, o tym, że ma przyyść Nabuchodonozor, Król Babiloński, a porazić ziemię Egipską.

14. Oznaymicie w Egipcie, a rozgłoście w Migdolu: opowiadaycie także w Nof, i w Tachpanches: rzeczcie: Postóy, a nagotuy się: wszakże miecz pożrze to, co jest około ciebie.

15. Przecz porażony jest każdy z mocarzów twoich? Nie może się ostać, przeto, że Pan natarł nań.

16. Wieleć będzie tych, którzy poszwankują, a padną jeden na drugiego, i rzeką: Wstań, a wróćmy się do ludu naszego, i do ziemie urodzenia naszego, przed ostrzem miecza pustoszącego.

17. Tam będą wołać: Farao Król Egipski jest tylko próżny krzak, już mu pominął czas postanowiony.

18. Żywię Ja, mówi Król, Pan zastępów imię jego: że, jako Tabor między górami, i jako Karmel przy morzu, tak to przyydzie.

19. Spraw sobie naczynie przeprowadzenia, obywatelko, córko Egipska: bo Nof pustynią będzie, i spustoszeje, i będzie bez obywatela.

20. Egipt jest jako piękna jałowica: ale zabicie jéy od północy idzie, idzie.

21. Więc i najemnicy jego w pośrzodku niego są jako cielcy utuczeni, ale i oni także obróciwszy się, ucieką społem, nie ostoją się: bo dzień porażki ich przyszedł na nie, czas nawiedzenia ich.

22. Głos jego wynidzie jako wężowy: bo z woyskiem idą, a z siekierami przyydą nań, jako ci, co wyrębują drzewo.

23. Wyrąbią las jego, mówi Pan, choć policzony być nie może: bo się nad szarańczą rozmnożyli, i nie masz im liczby.

24. Zawstydzi się córka Egipska: podana będzie w rękę ludu północnego.

25. Pan zastępów, Bóg Izraelski, mówi: Oto Ja nawiedzę ludne miasto No; także Faraona i Egipt, i bogi jego, i Króle jego: Faraona mówię, i te, którzy w nim ufają.

26. I podam je w rękę tych, którzy szukają dusze ich, to jest w rękę Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, i w rękę sług jego: lecz potym mieszkać w nim będą, jako za dawnych dni, mówi Pan.

II. 27. Ale się ty nie bóy, * sługo móy Jakóbie, a nie lękay się o Izraelu! Bo oto Ja ciebie wybawię z daleka, i nasienie twoje z ziemie poimania ich: i wróci się Jakób, aby odpoczywał, i aby miał pokóy, a nie będzie, ktoby go przestraszył:

* Iz. 41, 8—10. r. 43, 5. r. 44, 2. Jer. 30, 10.

28. Ty mówię Jakóbie, sługo móy! nie bóy się, mówi Pan: bom Ja z tobą. Uczynię zaiste koniec wszystkim narodom, do których cię wypędzę, lecz tobie nie uczynię końca; ale cię miernie karać będę, a cale cię bez karania nie zostawię.

Rozdział XLVII.

Bóg grozi Filistyńczykom, Tyrończykom, i Sydończykom.

I. 1. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza Proroka przeciwko Filistyńczykom, przedtym niż Farao dobył Gazy.

2. Tak mówi Pan: Oto wody występują od północy, i będą jako powódź gwałtowna, a zatopią ziemię, i co jest na niéy, miasto, i mieszkające w nim: dla czego wołać będą ludzie, i zawyją wszyscy obywatele ziemie:

3. Dla głosu tętnienia kopyt walecznych koni jego, dla grzmotu wozów jego, i trzasku kół jego nie obeyrzą się oycowie na syny, mając opuszczone ręce:

4. Dla dnia, który przyyść ma na zburzenie wszystkich Filistyńczyków, i na wykorzenienie Tyru i Sydonu, że wszystką pozostałą pomocą: bo zburzy Pan Filistyńczyki, ostatek wyspy Kaftor.

5. Przyydzie obłysienie na Gazę, i wykorzeniony będzie Aszkalon, i ostatki doliny ich: dokądże się rzezać będziesz?
6. O mieczu Pański, dokąd się nie uspokoisz? Wróć się do pochew twoich, uśmierz się, a ucichni.
7. Ale jakożbyś się uspokoił? Wszak mu Pan przykazał: przeciwko Aszkalonowi, i przeciwko brzegowi morskiemu, tam go postawił.

Rozdział XLVIII.

I. Proroctwo przeciwko Moabczykom 1—6. II. Grzechy ich 7—46. III. I obietnica im uczyniona 47.

I. 1. Przeciwko Moabowi. Tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Biada miastu Nebo, bo spustoszone będzie: pohańbione i wzięte będzie Karyataim: zawstydzone będzie miasto na mieyscu wysokim, i bać się będzie:
2. Nie będzie się więcéy chlubił Moab z Hesebonu; myślą złe przeciwko niemu, mówiąc: Pódźcie, a wytraćmy je z narodu. I ty Madmenie wykorzeniony będziesz, miecz póydzie za tobą.
3. Głos krzyku * z Choronaim: o spustoszenie i zburzenie wielkie!
* Iz. 15, 5.
4. Ztarty będzie Moab, słyszany będzie krzyk maluczkich jego.
5. Przeto, że na drodze Luchytskiéy będzie ustawiczny płacz, a którędy zstępują do Choronaim, nieprzyjaciele krzyk zburzenia słyszeć będą.
6. Mówiących: Uciekaycie, wybawcie duszę swoję, a stańcie się jako * wrzos na puszczy. * Jer. 17, 6.
II. 7. Bo dla tego, że masz nadzieję w dostatku twoim, i w skarbach twoich, będziesz też wzięte: i Chamos póydzie w poimanie, Kapłani jego, także i Książęta jego.
8. Bo burzyciel przyydzie na każde * miasto, a żadne go miasto nie uydzie: zginie i dolina, i równiny spustoszone będą, jako mówi Pan.
* Jer. 49, 3.
9. Daycie skrzydła Moabowi, niech prętko uleci: bo miasta jego przyydą w spustoszenie, tak, że nie będzie w nich obywatela.
10. Przeklęty kto zdradliwie czyni sprawę Pańską: przeklęty także, kto hamuje miecz swóy ode krwie.
11. Miałci Moab pokóy od dzieciństwa swego, i usadził się na drożdżach swoich, ani był przelewany z naczynia w naczynie: to jest, w poimanie nie chodził: dla czego został w nim smak jego, a wonia jego nie zmieniła się.
12. Przetoż oto dni idą, mówi Pan, że poślę nań te, którzy wtargnienia czynią, a poimają go, i naczynia jego wypróżnią, a łagwie jego potłuką.
13. I zawstydzony będzie Moab od Chamosa, jako zawstydzony jest dom Izraelski od Bethel * nadzieje swojéy.
* 1 Król. 12, 29.
14. Jakoż mówicie: Mocniśmy, a mężowie duży do boju?
15. Zburzony będzie Moab, i z miast swoich wynidzie: a wyborni młodzieńcy jego póydą na zabicie; mówi Król, Pan zastępów imię jego.
16. Blisko jest zginienie Moabowe, i przyydzie: a nieszczęście jego prętko się pospieszy.
17. Użalcie się go wszyscy, którzy mieszkacie około niego, i wszyscy, którzy znacie imię jego, mówcie: Jakoż się złamała laska mocy, i kiy ozdobny?
18. Zstąp z sławy, a siądź w pragnieniu obywatelko, córko Dybońska: bo zburzyciel Moabu przyciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twirdze twoje.
19. Stań na drodze, a przypatrz się pilnie obywatelko Aroer; pytay tego, który ucieka, i téy, która uchodzi, mówiąc: Co się dzieje?
20. Zawstydzony jest Moab, bo jest potarty, narzekaycie * a wołaycie, opowiadaycie w Arnon, że pustoszą Moaba. * Iz. 16, 7.
21. Bo sąd przyszedł na ziemię téy równiny: na Holon, i na Jassa, i na Mefaat.
22. I na Dybon, i na Nebo, i na Bet Dyblataim.
23. I na Kiryataim, i na Betgamul, i Betmehon.
24. I na Karyot, i na Bozrę, i na wszystkie miasta ziemie Moabskiéy, dalekie i bliskie.
25. Odcięty będzie róg Moabski, i ramię jego będzie ztarte, mówi Pan.
26. Opóycie go, ponieważ się przeciw Panu podniósł; niech się wala

Moab w blwocinach swoich, niech będzie i on na pośmiech.
27. Bo azaż w pośmiewisku nie był u ciebie Izrael? Izali go między złodziejami zastano? że, ilekroć mówiż o nim, wyskakujeż.
28. Opuszczaycie miasta, a mieszkaycie na skale, obywatele Moabscy, a bądźcie jako gołębica, która ściele gniazdo swoje na kraju dziury.
29. Słyszeliśmy * o pysze Moabowéy, że jest bardzo pyszny: o wysokomyślności jego, i o hardości jego, i o nadętości jego, i o wyniosłości serca jego.
* Iz. 16, 6.
30. Znamci Ja, mówi Pan, zagniewanie jego, lecz nie ma siły: kłamstwa jego nie dowiodą tego.
31. Dla tego nad Moabczykami narzekam, a nade wszystkim Moabem wołam: a dla obywatelów Kircheres wzdycha serce moje.
32. Bardziéy niż płakano Jazerczyków, płaczę nad tobą o winna macico Sabama! latorośli twoje dostaną się za morze, aż do morza Jazer dosięgą; na letnie owoce twoje, i na zbieranie wina twego burzyciel przypadnie.
33. I ustanie wesele * i radość nad polem urodzaynym, w ziemi Moabskiéy, a winu z prasy wstręt uczynię: nie będą go tłoczyć z wykrzykaniem, a wykrzykanie nie będzie wykrzykaniem.
* Iz. 16, 10.
34. Bardziéy krzyczeć będą niż Hesebonczycy: aż do Eleale, aż do Jazy wydadzą głos swóy, od * Zoar aż do Choronaim, jako jałowica trzecioletnia: bo też i wody Nimrym zniszczeją.
* Iz. 15, 5. 6.
35. I uczynię, mówi Pan, że ustanie w Moabie ofiarujący na wyżynach, i kadzący bogom swoim.
36. Przetoż serce moje nad Moabem, jako piszczałki piszczeć będzie: także nad obywatelami w Kircheres serce moje jako piszczałki piszczeć będzie: dla tego, że i zboże zgromadzone wniwecz się obróci.
37. Bo na każdéy głowie * będzie łysina, a każda broda ogolona będzie, na wszystkich rękach będą szramy, a na biodrach wór. * Iz. 15, 2. 3.
38. Po wszystkich dachach Moabskich, i po ulicach jego, wszędy nic nie będzie tylko narzekanie: bom skruszył Moaba jako naczynie nieużyteczne, mówi Pan.
39. Narzekać będą, mówiąc: Jakoć jest zstarty? jako tył podał Moab z hańbą? i jest Moab pośmiewiskiem, i postrachem wszystkim, którzy są około niego.
40. Bo tak mówi Pan: Oto nieprzyjaciel jako orzeł przyleci, a rozciągnie skrzydła swe na Moaba.
41. Karyot wzięte będzie, i zamki wzięte będą: a serce mocarzów Moabskich dnia onego będzie jako serce niewiasty bolejącéy.
42. I wygładzony będzie Moab z ludu, bo się przeciwko Panu podnosił.
43. Strach * i dół, i sidło nad tobą o obywatelu Moabski! mówi Pan.
* Iz. 24, 17.
44. Kto ucieczе przed strachem, wpadnie w dół: a kto wynidzie z dołu, sidłem ułapiony będzie. Bo przywiodę nań, co jest na Moaba, rok nawiedzenia jego, mówi Pan.
45. W cieniu Hesebon stawali *ci, którzy* uciekali przed gwałtem: ale ogień wynidzie * z Hesebonu, i płomień z posrzodku Sehonu, i pożrze kąt Moabski, i wierzch głowy tych, którzy go burzą. * 4 Moy. 21, 28.
46. Biada tobie Moabie, zaginieć lud Chamosów: bo synowie twoi *zabrani* będą w niewolą, i córki twoje do więzienia.
III. 47. Wszakże zasię przywrócę więźnie Moabskie w ostateczne dni, mówi Pan. Aż dotąd sąd o Moabie.

Rozdział XLIX.

I. Proroctwo przeciw Ammonitczykom 1—6. II. Edomczykom 7—22. III. Domaszczykom 23—27. IV. Cedarczykom, i Hasorczykom 28—33. V. I Elamczykom 34—39.

I. 1. Przeciwko synom Ammonowym. Tak mówi Pan: Izali Izrael nie ma synów? Izali żadnego dziedzica nie ma? czemuż Król ich dziedzicznie opanował Gad, a lud jego czemu mieszka w miastach jego?
2. Przetoż, oto dni idą, mówi Pan, sprawię, że usłyszą trąbienie wojenne przeciwko Rabbie * synów Ammonowych, i będzie obrócona w kupę rumu,

a inne miasta jego ogniem spalone
będą: i posiędzie Izrael dzierżawce
swoje, mówi Pan. * Amos. 1, 14.
3. Rozrzewni się Hesebonie, bo Hay
* spustoszone będzie: krzyczcie, o córki
Rabby, przepaszcie się wormi, narze-
kaycie, a tułaycie się około płotów:
bo Król wasz do więzienia póydzie,
także Kapłani † jego, i Książęta jego
społem. * Joz. 7, 2. † Jer. 48, 7.
4. Cóż się przechwalasz dolinami?
Zpłynęła dolina twoja, o córko upor-
na! która ufasz w skarbiech twoich, mó-
wiąc: Któż przyciągnie przeciwko mnie?
5. Oto Ja przywiodę na cię strach,
mówi Pan, Pan zastępów, od wszy-
stkich, którzy są około ciebie: przez któ-
ry rozegnani będziecie jeden od drugie-
go, a nie będzie ktoby zebrał tułają-
cych się.
6. Wszakże potym przywiodę zaś wię-
źnie synów Ammonowych, mówi Pan.
II. 7. Przeciwko Edomczykom. Tak
mówi Pan zastępów: Izali nie masz
więcéy mądrości * w Teman? Izali
zaginęła rada od rostropnych, a w ni-
wecz się obróciła mądrość ich?
* Abdyasz w. 8.
8. Uciekaycie, obróćcie się, zstąpcie
w głębokość na mieszkanie, obywatele
Dedan: bo przywiodę zatracenie na
Ezawa czasu nawiedzenia jego.
9. Gdyby ci, którzy zbierają wino, *
przyszli na cię, izaliby nie zostawili ja-
kich gron? Gdyby się wkradli złodzieje
w nocy, azażby szkodzili więcéy nad
potrzebę swoję? * Abd. w. 5.
10. Lecz Ja obnażę Ezawa, odkryję
skrytości jego, tak, iż się ukryć nie
będzie mógł: zniszczone będzie nasienie
jego, i bracia jego, i sąsiedzi jego, tak,
że zgoła nie będzie, ktoby rzekł:
11. Zaniechay sirotek twoich, ja je
żywić będę, a wdowy twoje we mnie
ufać będą.
12. Tak zaiste mówi Pan: Oto ci,
których nie przysądzono pić z kubka te-
go, przecię piją z niego, a tybyś miał
zgoła tego uyść?
13. Nie uydziesz, ale koniecznie pić
będziesz: bo przez się przysięgam, mó-
wi Pan, iż na spustoszenie, na pohań-
bienie, na zburzenie, i na przeklęctwo
Bozra przyydzie i wszystkie miasta je-
go będą pustymi na wieki.
14. Słyszałem wieść od * Pana, że
od narodów posłany jest poseł, mó-
wiący: Zgromadźcie się, a ciągnicie
przeciwko niemu, wstańcież do bitwy.
* Abdyasz. w. 1.
15. Bo oto sprawię, abyś był nay-
liższym między narody, i wzgardzonym
między ludźmi.
16. Hardość twoja zdradzi cię, i py-
cha serca twego, ty, który mieszkasz
w rozsiadlinach skalnych, który się trzy-
masz wysokich pagórków: byś też wy-
wyższył jako orzeł * gniazdo swoje,
i ztamtąd cię ztargnę, mówi Pan.
* Abdyasz w. 4.
17. I będzie ziemia Edomska pusty-
nią, i ktokolwiek * póydzie przez nię,
zdumieje się, i świstać będzie nad wszy-
stkimi plagami jéy. * Jer. 50, 13.
18. Jako podwrócona jest Sodoma
i * Gomora z przyległościami swoimi,
mówi Pan: tak się tam nikt nie osa-
dzi, ani w niéy syn człowieczy mieszkać
będzie. * 1 Moy. 19, 25.
Iz. 13, 19. Jer. 50, 40.
19. Oto aczkolwiek jako lew wystę-
puje, i bardziéy niż nadęcie Jordanu
się podnosi, przeciwko przybytkowi mo-
cnego: wszakże go nagle wypędzę z téy
ziemie, a tego, który jest obrany,
przełożę nad nią: bo któż * mnie jest
podobny? i kto mi da rok? a kto jest
tym pasterzem, któryby się postawił
przeciwko mnie? * Job. 41, 1.
Jer. 50, 44.
20. Przetoż słuchaycie rady Pańskiéy,
którą uradził przeciwko Edomczykom;
i zamysłów jego, które umyślił prze-
ciwko obywatelom Temańskim: zaiste,
żeć je wywloką naymnieysi z téy trzo-
dy; zaiste poburzą je, i przybytki ich.
21. Od grzmotu upadku ich wzruszy
się ziemia: głos i krzyk ich słyszeć będą
na morzu czerwonym.
22. Oto jako orzeł przypadnie i przy-
leci, a rozciągnie skrzydła swe nad
Bozrą, i stanie się serce mocarzów
dnia onego jako serce niewiasty bole-
jącéy.
III. 23. Przeciwko Damaszkowi. Za-
wstydzi się Emat, i Arfad: bo wieść
złą usłyszą, i ztrwożą się, tak, że się

i morze wzruszy, a nie będzie się mogło uspokoić.
24. Osłabieje Damaszek, uda się do uciekania, a strach go ogarnie: ucisku i boleści ogarną go, jako rodzącą.
25. Ale rzeką: Jakożby się nie miało ostać miasto sławne, miasto wesela mego?
26. Przetoż upadną młodzieńcy jego na ulicach jego, a wszyscy mężowie waleczni, dnia onego wytraceni będą, mówi Pan zastępów.
27. I rozniecę ogień w murze * Damaszku, który strawi pałace Benadadowe. * Amos 1, 4.
IV. 28. Przeciwko Cedar, i przeciwko Królestwom Jasor, które wytracić ma Nabuchodonozor, Król Babiloński. Tak mówi Pan: Wstańcie, ciągnicie przeciwko Cedar, a zburzcie narody wschodnie.
29. Namioty ich, i trzody ich zabiorą: opony ich, ze wszystkim naczyniem ich, i wielbłądy ich wezmą z sobą: i zawołają na nie: Strach zewsząd.
30. Uciekaycie, rozpierzchnicie się prętko, zstąpcie w głębokości na mieszkanie, obywatele Hasor, mówi Pan: bo zawarł radę przeciwko wam Nabuchodonozor, Król Babiloński, i umyślił przeciwko wam zdradę.
31. Wstańcie, ciągnicie przeciwko narodowi spokoynemu, mieszkającemu bespiecznie, mówi Pan: nie ma ani wrót, ani zawór, samotni mieszkają.
32. Będą zaiste wielbłądy ich podane na łup, a mnóstwo dobytków ich na korzyść: i rozproszę na wszystkie wiatry te, którzy i w nayostateczniejszych kątciech mieszkają, i ze wszystkich stron złe na nie przywiodę, mówi Pan.
33. I stanie się Hasor mieszkaniem smoków, pustynią aż na wieki: nie osadzi się tam nikt, ani mieszkać będzie w nim syn człowieczy.
V. 34. Słowo Pańskie, które się stało do Jeremiasza Proroka przeciwko Elamczykom, na początku królowania Sedekiasza, Króla Judskiego, mówiąc:
35. Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja złamię łuk Elamczyków, naywiększa siłę ich.
36. A przywiodę przeciwko Elamczykom cztery wiatry, ze czterech stron świata, i rozproszę je na wszystkie one wiatry, tak, iż nie będzie narodu, do któregoby się nie dostali wygnańcy z Elam.
37. I zatrwożę Elamczyki przed obliczem nieprzyjaciół ich, i przed obliczem tych, którzy szukają dusze ich: przywiodę, mówię, na nie złe, gniew popędliwości moiéy, mówi Pan: a posyłać za nimi będę miecz, dokąd ich nie wyniszczę.
38. I postawię stolicę moję między Elamczykami, a wytracę ztamtąd Króla i Książęta, mówi Pan.
39. Wszakże stanie się, że w ostateczne * dni przywrócę zaś więźnie Elam, mówi Pan. * Jer. 48, 17.

Rozdział L.

Sąd Boży przeciwko Babilończykom a między tym obietnica o wybawieniu ztamtąd ludu Judskiego.

I. 1. Słowo, które mówił Pan przeciwko Babilonowi, i przeciwko ziemi Chaldeyskiéy przez Jeremiasza Proroka;
2. Opowiadaycie między narodami, a rozgłaszaycie, podnieście chorągiew: rozgłaszaycie, nie taycie, mówcie: Wzięty będzie Babilon, pohańbiony będzie Bel, potarty będzie Merodach: pohańbione będą bałwany jego, pokruszeni będą plugawi bogowie jego.
3. Bo przyciągnie przeciwko niemu naród z północy, który ziemię jego obróci w pustynią, tak, że nie będzie, coby mieszkał w niéy: tak ludzie jako i bydlęta ruszą się i odeydą.
4. W onych dniach, i w onych czasiech, mówi Pan, przyydą synowie Izraelscy, oni i synowie Judscy: płacząc społem ochotnie póydą, a Pana Boga swego szukać będą.
5. O drodze do Syonu pytać się będą, a obróciwszy się tam twarzą, rzeką: Pódźcie, a przyłączcie się do Pana przymierzem wiecznym, które nie przyydzie w zapamiętanie.
6. Lud mój jest jako trzoda owiec straconych, pasterze ich zawiedli je w błąd, po górach rozegnali je: z góry na pagórek chodziły, zapomniawszy legowiska swego.
7. Wszyscy, którzy je znayduią, pożyraią je, a nieprzyjaciele ich, mówią: Nie będziemy nic winni, przeto, że

zgrzeszyli Panu w przybytku sprawiedliwości; Panu, który jest nadzieją ojców ich.
8. Uchodźcie z pośrzodku * Babilonu, a z ziemie Chaldeyskiéy wychodźcie: i bądźcie jako kozłowie przed trzodą.
* Iz. 48, 20. Jer. 51, 6. Objaw. 18, 4.
9. Bo oto Ja wzbudzę, i przywiodę na Babilon zgromadzenie narodów wielkich z ziemie północnéy: którzy się uszykują przeciwko niemu, a ztamtąd go wezmą: których strzały są jako mocarza osieracającego, z których żadna się nie wróci próżno.
10. I będzie Chaldeyska ziemia na łup: a wszyscy, którzy ją złupią, nasyceni będą, mówi Pan.
11. Przeto, że się weselicie: przeto, że się radujecie, rozchwytając dziedzictwo moje: przeto, żeście nabrali ciała jako jałowica utuczona, a wyskakujecie jako mocarze.
12. Zawstydzona będzie matka wasza bardzo: zapłonie się rodzicielka wasza: oto nayposledniejszą będzie z narodów, pustą ziemią, suchą, i bezdrożną.
13. Dla gniewu Pańskiego nie będą w niéy mieszkać, ale ona wszystka obróci się w pustynią: ktokolwiek póydzie mimo * Babilon, zdumieje się, i zaświsnie nad wszystkimi plagami jego.
* Jer. 49, 17.
14. Szykuycie woyska przeciw Babilonowi zewsząd, wszyscy, co ciągniecie łuk: strzelaycie do niego, nie żałuycie strzał, bo przeciwko Panu zgrzeszył.
15. Wołaycie przeciwko niemu zewsząd: poddał się, upadły grunty jego, skażone są mury jego, bo pomsta * Pańska jest: pomścicież się nad nim, jako on czynił innym, tak mu też uczyńcie. * 5 Moy. 32, 35. Rzym. 12, 19.
16. Wytraćcie siejącego z Babilonu, i tego, który trzyma sierp czasu żniwa, przed ostrzem miecza burzącego, każdy niech się do ludu swego obróci, i każdy do ziemie swojéy niech ucieczе.
17. Izrael jest jako bydlątko zagnane, które lwi zapłoszyli: Król Assyryyski naypierwszy był, który go żrzeć począł; a ten ostateczny, Nabuchodonozor, Król Babiloński, kości jego pokruszył.
18. Przetoż tak mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski: Oto Ja nawiedzę Króla Babilońskiego, i ziemię jego, jakom nawiedził Króla Assyryyskiego.
19. I przywrócę zaś Izraela do mieszkania jego, a paść się będzie na Karmelu, i na Basanie, i na górze Efraimowéy, a w Galaadzie nasycona będzie dusza jego.
20. W onych dniach, i w onych czasiech, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowéy, ale żadnéy nie będzie: i grzechów Judskich, ale nie będą znalezione: bo odpuszczę tym, które pozostawię.
21. Wyciągni przeciwko téy ziemi odpornych, przeciwko niéy mówię, a obywatele jéy nawiedź: spustosz, a wygładź, goniąc je, mówi Pan: uczyńże według wszystkiego jakoć rozkazuję.
22. Niech będzie głos wojenny w téy ziemi, i spustoszenie wielkie.
23. Jakożby posiekany i połamany być miał młot wszystkiéy ziemie? Jakożby się Babilon stał zdumienie między narodami?
24. Sidłom zastawił na cię, i będziesz poimany o Babilonie, nim się obaczysz: znaleziony nawet i poimany będziesz, ponieważeś z Panem zwadę zaczął.
25. Otworzył Pan skarb swóy, a wyniósł naczynia gniewu swego, bo to jest sprawa Pana, Pana zastępów w ziemi Chaldeyskiéy.
26. Póydźcież przeciwko niéy od kończyn ziemie, otwórzcież szpichlerze jéy, podepcćie ją jako stogi: a wygładźcie ją tak, aby jéy nic nie zostało.
27. Pozabijaycie wszystkie cielce jéy, niech zstępują na zabicie: biada im, bo przyszedł dzień ich, czas nawiedzenia ich.
28. Głos uciekających, i tych, co uchodzą z ziemie Babilońskiéy, aby oznaymili na Syonie pomstę Pana naszego, pomstę kościoła jego.
29. Zgromadźcie przeciwko Babilonowi wszystkie strzelce, którzy łuk ciągną, połóżcie się obozem przeciw niemu w około, aby nikt nie uszedł: oddaycie mu według spraw jego: według wszystkiego, co innym czynił, uczyńcie mu: bo się przeciwko Panu wynosił, przeciwko Swiętemu Izraelskiemu.
30. Przetoż polęgą młodzieńcy jego

na ulicach jego, i wszyscy mężowie
waleczni jego wygładzeni będą dnia
onego, mówi Pan.
31. Otom Ja przeciwko tobie o har=
dy, mówi Pan, Pan zastępów: bo
już przyszedł dzień twóy i czas, abym
cię nawiedził.
32. Potknie się zaiste hardy, i upa=
dnie, a nie będzie, ktoby go podniósł:
i rozniecę ogień w miastach jego, który
pożrze wszystko około niego.
33. Tak mówi Pan zastępów: Gwałt
się dzieje synom Izraelskim, i synom
Judskim społem: a wszyscy, którzy je
poimali, trzymają je; nie chcą ich
puścić.
34. Ale odkupiciel ich możny, Pan
zastępów imię jego, pewnie że się uy=
mie o krzywdę ich, aby sprawił pokóy
téy ziemi, i poruszył obywatele Babi=
lońskie.
35. Miecz przyydzie na Chaldeyczyki,
mówi Pan, i na obywatele Babiloń=
skie, i na Książęta jego, i na mędrce
jego:
36. Miecz na kłamce, aby zgłupieli;
miecz na mocarze jego, aby skruszeni
byli:
37. Miecz na konie jego, i na wozy
jego, i na wszystko pospólstwo, które
jest w pośrzodku jego, aby byli jako
niewiasty: miecz na skarby jego, aby
były rozchwycone.
38. Susza na wody jego, aby wy=
schły: bo ziemia jest pełna obrazów
rytych, a przy bałwanach swoich szaleją.
39. Przeto tam mieszkać będą bestye
i straszne zwierzęta, mieszkać w nim
będą młode sowy, a nie będą w nim
mieszkać więcéy na wieki, i nie będą
w nim mieszkać od narodu do narodu.
40. Jako Pan podwrócił * Sodomę
i Gomorrę, i przyległości ich, mówi
Pan: tak się tam nikt nie osadzi, ani
będzie mieszkał w niéy syn człowieczy.
* 1 Moy. 19, 25. Iz. 13, 19. Jer. 49, 18.
41. Oto lud przyciągnie od północy,
i naród wielki, i Królowie wielcy wzbu=
dzeni będą ze stron ziemie.
42. Łuk i włócznią pochwycą, okru=
tnymi będą, a nie zmiłują się: głos
ich jako morze zaszumi, a na koniach
pojadą, uszykowani jako mąż do bi=
twy przeciwko tobie, o córko Babilońska!
43. Jako usłyszy Król Babiloński
wieść o nich, osłabieją ręce jego, a u=
cisk ogarnie go i boleść jako rodzącą.
44. Oto aczkolwiek jako lew * wy=
stępuje, i bardziéy niż nadętość Jor=
danu się podnosi, przeciwko przybytko=
wi mocnego, wszakże go w oka mgnie=
niu wypędzę z niéy, a tego, który jest
wybrany, przełożę nad nią; bo któż
jest mnie † podobnym? i kto mi da
rok? a kto jest tym pasterzem, któryby
się postawił przeciwko mnie?
* Jer. 49, 19. † Job. 41, 1. Jer. 49, 19.
45. Przetoż słuchaycie rady Pańskiéy,
ktorą uradził przeciwko Babilonowi:
i zamysłów jego, które umyślił prze=
ciwko ziemi Chaldeyskiéy: zaiste, że je
wywloką naymnieysi z téy trzody: za=
iste poburzą je, i przybytek ich.
46. Od huku przy dobywaniu Babi=
lonu poruszy się ta ziemia, a krzyk
między narody słyszany będzie.

Rozdział LI.

I. Proroctwo o przyciągnieniu Medów prze=
ciwko Babilończykom 1 — 5. II. Napomnie=
nie do ludu Bożego uczynione 6. III. Pom=
sta nad Babilonem 7 — 47. IV. Radość,
która z skazy Babilonu nastać miała 48—64.

I. 1. Tak mówi Pan: Oto Ja wzbu=
dzę przeciwko Babilonowi, i przeciwko
tym, którzy mieszkają w pośrzód po=
wstawających przeciwko mnie wiatr za=
raźliwy.
2. I poślę na Babilon przewiewacze,
którzy go przewiewać będą, i wypró=
żnią ziemię jego: gdyż będą przeciwko
niemu zewsząd, w dzień ucisku.
3. Do tego, który mocno ciągnie łuk
swóy, a postępuje w pancerzu swoim,
rzekę: Nie folguycie młodzieńcom jego:
wygładźcie wszystko woysko jego.
4. Niech polęgą pobici w ziemi Chal=
deyskiéy, a poprzebijani po ulicach jego.
5. Bo nie jest opuszczony Izrael i Ju=
da od Boga swego, od Pana zastępów:
choć ziemia ich pełna jest przestępstwa
przeciwko Świętemu Izraelskiemu.
II. 6. Uciekaycie z pośrzodku * Ba=
bilonu, a niech zachowa każdy duszę
swoję, abyście nie byli zatraceni w nie=
prawości jego: bo czas będzie pomsty
Pańskiéy, sam mu zapłatę odda.
* Jer. 50, 8. Objaw. 18, 4.
III. 7. Byłci Babilon kubkiem zło=

tym w ręce Pańskiéy, upajającym wszystkę ziemię: wino jego pili narodowie, dla tego poszaleli narodowie:
8. Ale nagle upadnie * Babilon, i zstarty będzie: rozkwilcie się nad nim, nabierzcie oleyku balsamowego dla boleści jego; owa się wyleczy.
* Jz. 21, 9. Objaw. 14, 8. r. 18, 2.
9. Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczony. Opuśćmyż go, a pódźmy każdy do ziemie swéy, bo sąd jego aż do nieba sięga, i wyniósł się aż pod obłoki.
10. Wywiódł Pan sprawiedliwości nasze. Pódźcie, a opowiadaymy na Syonie dzieło Pana Boga naszego.
11. Wyostrzcie strzały, sporządźcie tarcze. Wzbudził Pan ducha Królów Medskich: bo przeciwko Babilonowi zamysł jego, aby go wytracił: gdyż pomsta Pańska, jest pomsta kościoła * jego. * Jer. 50, 25.
12. Podnieście chorągiew na murach Babilońskich, przyczyńcie straży, postawcie stróże, nagotuycie zasadzki: bo, i umyślił Pan, i wykona, co wyrzekł przeciwko obywatelom Babilońskim.
13. O ty, który mieszkasz nad wodami wielkimi! o bogaty w skarby! przyszedł koniec twóy, kres łakomstwa twego.
14. Przysiągł Pan zastępów * na duszę swoję, że cię napełnię ludźmi, jako chrząszczami, którzy uczynią nad tobą okrzyk wojenny. * Amos 6, 8.
15. Onci to jest, który uczynił ziemię * mocą swoją: który utwirdził okrąg świata mądrością swoją, i rostropnością swoją rozpostarł niebiosa.
* 1 Moy. 1, 6. Jer. 10, 12.
16. Który gdy głos wypuszcza, * wody na niebie szumią, a który sprawuje, aby występowały pary od kończyn ziemie: i błyskawice ze dżdżem przywodzi, a wywodzi wiatr z skarbów swoich.
* Ps. 135, 7.
17. Tak zgłupiał każdy człowiek, że tego nie zna, że pohańbiony bywa złotnik od obrazu rytego: bo kłamstwem jest ulanie jego, a nie masz w nich ducha.
18. Marnością są, a dzieło błędów, zginą czasu nawiedzenia swego.
19. Nie takowyć jest dział * Jakóbow, bo on jest, który wszystko stworzył, a Izrael jest prętem dziedzictwa jego: Pan zastępów imię jego.
* Jer. 10, 16.
20. Młotemeś ty moim kruszącym, orężem wojennym: abym pokruszył przez cię narody, i poburzył przez cię królestwa.
21. Abym pokruszył przez cię konia, i jezdnego: abym pokruszył przez cię wóz, i tego, co na nim jeździ.
22. Abym pokruszył przez cię męża i niewiastę: abym pokruszył przez cię starca i dziecię: abym pokruszył przez cię młodzieńca i pannę.
23. Abym pokruszył przez cię pasterza i trzodę jego: abym pokruszył przez cię oracza, i sprzężay jego: abym pokruszył przez cię Książęta i Hetmany.
24. Ale już oddam Babilonowi, i wszystkim obywatelom Chaldeyskim, za wszystkie złości ich, które czynili Syonowi przed oczyma waszymi, mówi Pan:
25. Otom Ja jest przeciwko tobie, o góro każąca! mówi Pan, która kazisz wszystkę ziemię: i wyciągnę rękę moję przeciwko tobie, a zwalę cię z skał, i uczynię cię górą spalenia.
26. A nie wezmą z ciebie kamienia do węgła, ani kamienia do gruntów: bo pustynią wieczną będziesz, mówi Pan.
27. Podnieście chorągiew w ziemi, trąbcie w trąbę między narody, zgotuycie przeciwko niemu narody: zwołaycie przeciwko niemu królestwa Ararad, Minny, i Aschenas: postanowcie przeciwko niemu Hetmana, przywiedźcie konie jako chrząszcze najeżone.
28. Zgotuycie przeciwko niemu narody, Króle Medskie, Książęta ich, i wszystkie Hetmany ich, ze wszystką ziemią władze ich.
29. Tedy zadrży ziemia, i rozboleje się, gdy wykonane będą przeciwko Babilonowi myśli Pańskie: aby obrócił ziemię Babilońską w pustynią, aby została bez obywatela.
30. Przestaną mocarze Babilońscy walczyć, usiędą w zamkach, ustanie męstwo ich. Będą jako niewiasty, zapali mieszkania ich, pokruszone będą zawory ich.
31. Goniec potka drugiego gońca, a poseł zabieży posłowi, aby opowie-

dzieli Królowi Babilońskiemu, iż wzię-
to miasto z jednéy strony.
32. A iż brody ubieżono, i jeziora *
wypalono ogniem, a mężowie waleczni
ustraszeni są. * Jer. 50, 38.
33. Bo tak mówi Pan zastępów,
Bóg Izraelski: Córka Babilońska jest
jako bojewisko, czas deptania jéy przy-
szedł jeszcze maluczko, a przyydzie czas
żniwa jéy.
34. Pożarł mię, potarł mię, Nabu-
chodonozor, Król Babiloński, uczynił
mię naczyniem próżnym: połknął mię
jako smok, napełnił brzuch swóy rosko-
szami moimi, i wygnał mię.
35. Gwałt mnie i ciału memu uczy-
niony, niech przyydzie na Babilon,
mówi obywatelka Syońska: a krew
moja na obywatele Chaldeyskie, mówi
Jeruzalem.
36. Przetoż tak mówi Pan: Oto się
Ja zastawię o krzywdę twoję, a po-
mszczę się za cię: bo wysuszę morze
jego, wysuszę i źrzódła jego.
37. I będzie Babilon obrócony w mo-
giły, w mieszkanie smoków, w zdumie-
nie, i w poświstanie, i będzie bez oby-
watela.
38. Pospołu jako lwi ryczeć będą,
a skomleć jako szczenięta lwie.
39. Gdy się zapalą, uczynię im ucztę
i tak je upoję, że krzyczeć i snem wie-
cznym zasnąć muszą; tak, aby nie ocu-
cili, mówi Pan.
40. Powiodę je jako baranki ku za-
biciu: jako barany i kozły.
41. Jakożby dobyty mógł być * Se-
sach? Jakożby wzięta być mogła chwa-
ła wszystkiéy ziemie? Jakożby mógł
przyyść na spustoszenie Babilon między
narody? * Jer. 25, 26.
42. Wystąpi przeciwko Babilonowi
morze, mnóstwem wałów jego okryte
będzie.
43. Miasta jego będą spustoszeniem,
ziemią suchą i pustą, ziemią, w któréy
miastach nikt nie będzie mieszkał, ani
będzie chodził przez nię syn człowieczy.
44. Nawiedzę też Bela w Babilonie,
i wydrę, co był połknął z gęby jego,
i nie będą się więcéy do niego zbiegać
narodowie; i mury także Babilońskie
upadną.
45. Wynidźcie * z pośrzodku jego ludu
móy, a wybaw każdy duszę swoję
przed gniewem zapalczywości Pańskiéy.
* Iz. 52, 11. 2 Kor. 6, 17. Objaw. 18, 4.
46. A nie bądźcie miękkiego serca,
ani się lękaycie wieści, którą będzie
słychać w téy ziemi: gdy przyydzie
jednego roku nowina, potym drugiego
roku wieść i gwałt w ziemi, a pan na
pana.
47. Przetoż oto dni przyydą, w które
Ja nawiedzę bałwany ryte Babiloń-
skie, a wszystka ziemia jego pohańbio-
na będzie: i wszyscy pobici jego polęgą
w pośrzodku niego.
IV. 48. I będą nad Babilonem śpie-
wać niebiosa i ziemia, i wszystko co
na nich jest, gdy z północy przyydą
nań pustoszyciele, mówi Pan.
49. Jako Babilon poraził one pobite
Izraelskie, tak z Babilonu polęgą po-
bici po wszystkiéy ziemi.
50. O którzyście uszli miecza! idźcie,
nie stóycie: wspominaycie z daleka na
Pana, a Jeruzalem niech wstępuje na
serce wasze.
51. Rzeczcie: Wstydzimy się, że sły-
szymy urąganie: hańba okryła twarzy
nasze, bo cudzoziemcy wchodzą do świą-
tnic domu Pańskiego.
52. Przetoż oto dni przychodzą, mó-
wi Pan, że nawiedzę ryte bałwany
jego: a po wszystkiéy ziemi jego, zra-
niony stękać będzie.
53. Chociażby Babilon wstąpił na
niebo, i obwarował na wysokości moc
swoję: przecię odemnie przyydą pu-
stoszyciele jego, mówi Pan.
54. Głos wołania z Babilonu, a star-
cie wielkie z ziemie Chaldeyskiéy.
55. Bo Pan Babilon zburzy, i wy-
traci z niego głos wielki: choćby hu-
czały wały ich jako wody wielkie,
i wydany był szum głosu ich:
56. Gdy nań, to jest na Babilon
pustoszyciel przyciągnie, poimani będą
mocarze jego, pokruszone będą łuki ich:
bo Bóg * nadgrody, Pan nadgrodzi im
sowicie. * 5 Moy. 32, 35.
Rzym. 12, 19. Zyd. 10, 30.
57. Opoi Książęta jego i mędrce je-
go, wodze jego, i urzędniki jego, i mo-
carze jego, aby zasnęli snem wiecznym,
a nie ocucili: mówi Król, Pan zastę-
pów imię jego.

58. Tak mówi Pan zastępów: Mur Babiloński ßeroki do gruntu zburzony będzie, i bramy jego wysokie ogniem spalone będą, a ludzie darmo pracować będą, a narodowie przy ogniu pomdleją.
59. Toć jest słowo, które rozkazał Jeremiaß Prorok Sarajaßowi, synowi Neryaßa, syna Maasejaßowego, gdy odßedł od Sedekiaßa, Króla Judskiego, do Babilonu, roku czwartego królowania jego: (a Sarajaß był Książęciem w Menucha.)
60. Gdy zapisał Jeremiaß wßystko złe, które przyyść miało na Babilon, w księgi jedne: wßystkie te słowa, które są napisane przeciwko Babilonowi.
61. I rzekł Jeremiaß do Sarajaßa: Gdy przyydzieß do Babilonu, i oglądaß go, tedy przeczytaß te wßystkie słowa:
62. A rzeczeß: O Panie, tyś mówił przeciwko mieyscu temu, że je wytraciß, aby w nim nie mießkał nikt, ani z ludzi, ani z bydląt, ale żeby było pustkami wiecznymi.
63. A gdy do końca przeczytaß te księgi, przywiążeß do nich kamień, i wrzuciß je w pośrzód Eufratesa.
64. A rzeczeß: Tak zatopiony będzie Babilon, a nie powstanie więcéy z tego złego, które Ja nań przywiodę, choć ustawać będą. Aż dotąd słowa Jeremiaßowe.

Rozdział LII.

I. Sedekiaß przeciwił się Królowi Babilońskiemu 1—3. II. Jeruzalem dobyto 4—7. III. Sedekiaß i lud jego poimany 8—30. IV. A Joachyn od Ewilmerodacha wywyżßony 31—34.

I. 1. Dwadzieścia i jeden rok miał * Sedekiaß, gdy królować począł, a jedenaście lat królował w Jeruzalem: A imię matki jego było Chamutal, córka Jeremiaßowa z Lebny.

* 2 Król. 24, 18. 2 Kron. 36, 11. Jer. 37, 1.

2. I czynił złość przed oczyma Pańskimi, według wßystkiego, co czynił Joakim.
3. Albowiem się to stało dla rozgniewania Pańskiego przeciwko Jeruzalemowi i Judzie, aż je odrzucił od twarzy swéy. W tym zasię odstąpił Sedekiaß od Króla Babilońskiego.

II. 4. I stało się roku dziewiątego królestwa * jego, miesiąca dziesiątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, że przyciągnął Nabuchodonozor, Król Babiloński, on, i wßystko woysko jego przeciwko Jeruzalem, i położył się obozem u niego, i porobił przeciwko niemu ßańce w około.

* 2 Król. 25, 1. Jer. 39, 1.

5. A tak było miasto oblężone, aż do jedenastego roku Króla Sedekiaßa.
6. Tedy miesiąca czwartego, dziewiątego dnia tegoż miesiąca, był wielki głód w mieście, i nie miał chleba lud oney ziemie.
7. I przełamano mur mieyski: a wßyscy ludzie rycerscy pouciekali, i wyßli z miasta w nocy drogą do bramy, która jest między dwiema murami podle ogroda królewskiego: (ale Chaldeyczycy leżeli około miasta) i poßli drogą ku pustyni.

III. 8. I goniło woysko Chaldeyskie Króla, a doścignęli Sedekiaßa na polach u Jerycha: a wßystko woysko jego rozpierzchnęło się od niego.
9. A tak poimawßy Króla, przywiedli go do Króla Babilońskiego do Ryblaty w ziemi Emat; kędy o nim uczynił sąd.
10. I pozabijał Król Babiloński syny Sedekiaßowe przed oczyma jego: także też wßystkie Książęta Judskie pozabijał w Ryblacie.
11. A Sedekiaßa oślepiwßy, i związawßy go łańcuchami miedzianymi, zawiódł go Król Babiloński do Babilonu i podał go do domu więzienia, aż do śmierci jego.
12. Potymem miesiąca piątego, dnia dziesiątego tegoż miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty królowania Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, przyciągnął Nabuzardan, Hetman żołnierski, który stawał przed Królem Babilońskim, do Jeruzalem.
13. I spalił dom Pański, i dom królewski, i wßystkie domy Jeruzalemskie: owa wßystko budowanie kosztowne popalił ogniem.
14. I wßystkie mury Jeruzalemskie w około rozwaliło wßystko woysko Chaldeyskie, ktore było z onym Hetmanem żołnierskim.

15. A z ubogich ludzi i z ostatku pospólstwa, które było pozostało w mieście, i zbiegi, którzy byli zbiegli do Króla Babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan Hetman żołnierski.
16. Tylko z ubogich onéy ziemie zostawił Nabuzardan, Hetman żołnierski, aby byli winiarzami i oraczami.
17. Nad to słupy miedziane, które były w domu * Pańskim, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu Pańskim, potłukli Chaldeyczycy, i przenieśli wszystkę miedź ich do Babilonu.
* Jer. 27, 19.
18. Kotły też i łopaty, i naczynia muzyczne, i miednice: i czasze, i wszystko naczynie miedziane, którym usługowano, pobrali.
19. Nad to, wiadra, i kadzilnice, i miednice, i garnce, i świeczniki, i czaszki, i kufle: co było złotego w złocie, a co było srebrnego w srebrze, pobrał Hetman żołnierski.
20. Słupy dwa, morze jedno, i wołów miedzianych dwanaście, które były pod podstawkami, które był sprawił Król Salomon w domu Pańskim: nie było wagi miedzi onego wszystkiego naczynia.
21. A z tych słupów ośmnaście łokci wzwyż był * słup jeden; a wmięsz w około dwanaście łokci, a miąższość jego cztery palce: a wewnątrz był děty. * 1 Król. 7, 15.
2 Król. 25, 17. 2 Kron. 3, 15.
22. A gałka na nim miedziana, a wysokość gałki jednéy była na pięci łokci: siatka też i jabłka granatowe na gałce w około wszystko miedziane: taki też był i drugi słup z jabłkami granatowymi.
23. A było jabłek granatowych dziewięćdziesiąt i sześć, po każdéy stronie: wszystkich jabłek granatowych było po stu na siatce w około.
24. Wziął też Hetman żołnierski Sarajego, Kapłana przedniego, i Sofoniasza, Kapłana wtórego po nim, i trzech stróżów progu.
25. Wziął też z miasta dworzanina niektórego, który był przełożonym nad ludem rycerskim, i siedmi mężów z tych, którzy stawali przed Królem, którzy się znaleźli w mieście: i pisarza przedniego woyskowego, który spisował woysko z ludu ziemie: i sześćdziesiąt mężów z ludu ziemie, którzy się znaleźli w mieście.
26. Wziąwszy je tedy Nabuzardan, Hetman żołnierski, zawiódł je do Króla Babilońskiego, do Ryblaty.
27. I pobił je Król Babiloński, a pomordował je w Ryblacie, w ziemi Emat: a tak przeniesiony jest Juda z ziemie swojéy.
28. Tenci jest lud, który zaprowadził Nabuchodonozor roku siódmego: Żydów trzy tysiące, i dwadzieścia i trzy.
29. Roku ośmnastego Nabuchodonozora, zaprowadził z Jeruzalem dusz ośm set, trzydzieści i dwie.
30. Roku dwudziestego i trzeciego Nabuchodonozora, zaprowadził, Nabuzardan, Hetman żołnierski, z Żydów dusz siedm set, czterdzieści i pięć. Wszystkich dusz cztery tysiące i sześć set.
IV. 31. A trzydziestego * i siódmego roku po poimaniu Joachyna, Króla Judskiego, dwunastego miesiąca, dwudziestego i piątego dnia tegoż miesiąca, wywyższył Ewilmerodach, Król Babiloński, tego roku gdy począł królować, głowę Joachyna, Króla Judskiego, uwolniwszy go z domu więzienia. * 2 Król. 25, 27.
32. I rozmawiał z nim łaskawie, i wystawił stolicę jego nad stolice Królów, którzy byli z nim w Babilonie.
33. Odmienił też i odzienie, w którym był w więzieniu, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego, po wszystkie dni żywota swego.
34. Obrok też jemu naznaczony, obrok ustawiczny dawano mu od Króla Babilońskiego na każdy dzień, aż do śmierci jego, po wszystkie dni żywota jego.

TRENY,

to jest,

NARZEKANIA JEREMIASZOWE.

Rozdział I.

I. Narzekanie Jeremiaßowe nad uciskiem ludu Judskiego 1—7. II. Grzechy ich 8—17. III. Wyznanie ich 18. 19. IV. Modlitwa o wybawienie 20—22.

Ach miasto tak ludne jakoż siedzi sa-
motne! stało się jako wdowa! zacne
między narodami, przednie między kra-
inami, stało się hołdowne!
2. Ustawicznie w nocy * płacze, a łzy
jego na jagodach jego: nie maß, ktoby
je cießył ze wßystkich miłośników jego:
wßyscy przyjaciele jego przeniewierzyli
mu się, stali mu się nieprzyjaciołmi.
* Jer. 13, 17.
3. Przeniósł się Juda dla utrapienia,
i dla wielkiéy niewoli: wßakże mie-
ßkając między narody, nie znayduje
odpoczynienia: * wßyscy, którzy je go-
nią, połapili je w cieśni.
4. Drogi Syońskie płaczą, że nikt
nie przychodzi na święto uroczyste:
wßystkie bramy jego spustoßały; Ka-
płani jego wzdychają: panny jego smę-
tne są, a samo pełne jest gorzkości.
5. Nieprzyjaciele jego * są głową,
przeciwnikom jego ßczęśliwie się po-
wodzi: bo go Pan utrapił, dla mnó-
stwa przestępstwa jego: maluczcy jego
poßli w niewolą przed obliczem trapią-
cego. * 5 Moy. 28, 44.
6. A tak odjęta jest od córki Syoń-
skiéy wßystka ozdoba jéy: Książęta jéy
stały się jako jelenie, nie znaydujący
paße, i uchodzą bez siły przed tym,
który je goni.
7. Wspomina córka Jeruzalemska we
dni utrapienia swego i kwilenia swego,
na wßystkie uciechy swoje, które mie-
wała ode dni dawnych, gdy pada lud
jéy od ręki nieprzyjacielskiéy, nie ma-
jąc ktoby jéy ratował: widząc ją nie-
przyjaciele, naśmiewali się z sabba-
tów jéy.
II. 8. Ciężko zgrzeßyła córka Jeru-
zalemska, przetoż jako nieczysta odłą-
czona jest: wßyscy, którzy ją w uczci-
wości mieli, lekce ją sobie ważą, prze-
to, że widzą nagość jéy, a ona wzdy-
cha, i tyłem się obraca.
9. Nieczystota jéy na podołkach jéy,
a nie pomniała na koniec swóy: prze-
toż znacznie jest zniżona, nie mając
ktoby ją pocießył. Weyrzy, Panie, na
utrapienie moje, boć się wyniósł nie-
przyjaciel.
10. Rękę swoję wyciągnął nieprzyja-
ciel na wßystkie kochania jéy: bo musi
patrzać na pogany wchodzące do świą-
tnice jéy, o czymeś był przykazał, aby
nie wchodzili * do zgromadzenia twego.
* 5 Moy. 23, 3.
11. Wßystek lud jéy wzdychając,
chleba ßuka, dawa koßtowne rzeczy
swoje za pokarm ku posileniu duße.
Weyrzy, Panie, a obacz, bom znie-
ważona.
12. Nicże was to nie obchodzi o wßy-
scy, którzy mimo idziecie drogą! Obacz-
cie, a oglądaycie, jeźli jest boleść, jako
moja boleść, która mi jest zadana,
jako mię zasmęcił Pan w dzień gniewu
zapalczywości swojéy.
13. Z wysokości posłał ogień w kości
moje, które je opanował, rozciągnął
sieć nogom moim, obrócił mię na
wstecz: podał mię na spustoßenie, przez
cały dzień żałosną.
14. Związane jest jarzmo nieprawo-
ści moich ręką jego: splotły się, wstą-
piły na ßyję moję: toć poraziło siłę
moję. Podał mię Pan w ręce nieprzy-
jaciół, nie mogę powstać.
15. Pan podeptał wßystkie mocarze
moje w pośrzód mnie, zwołał przeci-
wko mnie gromady, aby ztarł mło-
dzieńce moje, Pan tłoczył jako w pra-
sie, pannę, córkę Judską.
16. Przetoż ja płaczę: z oczu * moich,
mówię, wody cieką: że jest daleko ode-
mnie pocießyciel, któryby ochłodził du-
ßę moję: synowie moi wytraceni są,
przeto, iż wziął górę nieprzyjaciel.
* Jer. 13, 17.

17. Rozciąga córka Syońska ręce swoje, nie ma ktoby ją cieszył: wzbudził Pan na Jakóba zewsząd w około nieprzyjacioły jego: córka Jeruzalemska jest między nimi niby dla nieczystości oddalona.

III. 18. Sprawiedliwy jest * Pan: bom ustom jego odporna była. Słuchaycie proszę wszyscy ludzie, a obaczcie boleść moję: panny moje, i młodzieńcy moi, poszli w niewolą.
* Dan. 9, 7.

19. Wołam na przyjacioły moje, oni mię zdradzili: Kapłani moi, i starcy moi w mieście zginęli, szukając sobie pokarmu, aby posilili duszę swoję.

IV. 20. Weyrzyj Panie, bomci utrapiona, wnętrzności moje ztrwożone są: wywróciło się serce moje we mnie, przeto, żem była bardzo odporna: na dworze miecz osieraca, a w domu nic nie masz jedno śmierć.

21. Słysząć, że ja wzdycham, ale nie masz ktoby mię pocieszył; wszyscy nieprzyjaciele moi słysząc o nieszczęściu moim, weselą się; żeś ty to uczynił, a przywiodłeś dzień przed tym ogłoszony: aleć będą mnie podobni.

22. Niech przyjdzie wszystka złość ich przed oblicznosć twoję, a uczyń im jakoś mnie uczynił dla wszystkich przestępstw moich: bo wielkie są wzdychania moje, a serce moje żałosne.

Rozdział II.

I. Narzeka Prorok nad zburzeniem Królestwa Judskiego 1—5. II. Nad zniesieniem służeb Bożych i innym nieszczęściem 6—17. III. Napomina lud do modlitwy o miłosierdzie Boże 18—22.

I. 1. Jakoż zaćmił Pan w zapalczywości swojéy córkę Syońską! zrzucił z nieba na ziemię sławę Izraelską, a nie wspomniał na podnóżek nóg swoich, w dzień zapalczywości swojéy.

2. Połknął Pan bez wszelakiéy litości wszystkie przybytki Jakóbowe, zburzył w popędliwości swojéy twirdze córki Judskiéy: uderzył je o ziemię, w hańbę podał Królestwo i Książęta jéy.

3. Odciął w gniewie zapalczywości wszystek róg Izraelski, odwrócił nazad prawicę swoję od nieprzyjaciela: a rozpaliwszy się przeciwko Jakóbowi, jako ogień pałający pożera do szczętu w około.

4. Naciągnął łuk swóy, jako nieprzyjaciel: postawił prawicę swoję jako przeciwnik, i pozabijał wszystkie naypozornieysze z ludu: a w namiecie córki Syońskiéy wylał jako ogień popędliwość swoję.

5. Pan się stał jako nieprzyjaciel, połknął Izraela, połknął wszystkie pałace jego, popsował twirdze jego: i rozmnożył w ludu Judskim płacz i narzekanie.

II. 6. Oderwał mocą płot * swóy jako od ogroda: zepsował namiót swóy: Pan przywiódł w zapamiętanie w Syonie uroczyste święta i sabbaty: a odrzucił w gniewie popędliwości swojéy Króla i Kapłana. * Ps. 80, 13.
Ps. 89, 41. Iz. 5, 5.

7. Pan odrzucił ołtarz swóy, zbrzydził sobie świątnicę swoję, podał do rąk nieprzyjacielskich mury i pałace Syońskie: krzyczeli w domu Pańskim jako w dzień święta uroczystego.

8. Umyślił Pan rozwalić mur córki Syońskiéy, rozciągnął sznur, a nie odwrócił ręki swéy od skażenia: rozkwilił baszty, i mur, tak, że wespół omdlewają.

9. Zapadły w ziemię bramy jéy, połamał i pokruszył zawory jéy: Król jéy i Książęta jéy są między pogany: nie masz ani zakonu: także ani Prorocy jéy nie miewają * widzenia od Pana. * Ps. 74, 9.

10. Starcy córki Syońskiéy usiadłszy na ziemi, umilknęli: posypali prochem głowę swoję, a przepasują się worami: panny Jeruzalemskie zwieszają ku ziemi głowy swe.

11. Oczy moje od łez ustały: ztrwożyły się wnętrzności moje: wylała się na ziemię wątroba moja, dla starcia córki ludu mojego, gdy i niemowiątka, i dziatki ssące, na ulicach miasta omdlewają.

12. Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino? Gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta, i wypuszczają duszę swoję na łonie matek swych.

13. Kogoć za świadka stawię? Kogo tobie przyrównam o córko Jeruzalemska? Kogoć przypodobam, abym cię ucieszył panno, córko Syońska? bo

skruszenie twoje, wielkie jako morze, któż cię uleczy?

14. Prorocy twoi opowiadalić * kłamstwo i marność, a nie odkrywali nieprawości twojéy, aby odwrócili poimanie twoje: aleć przepowiadali ciężary, kłamstwa, i wygnanie.
* Jer. 2, 8. r. 5, 31. r. 14, 14. r. 23, 16.

15. Klaskają nad tobą rękoma wszyscy: którzy idą drogą, świstają a chwieją głową swoją nad córką Jeruzalemską, mówiąc: A onoż to miasto, o którym powiadano, że jest doskonałéy piękności, i weselem wszystkiéy ziemie?

16. Otworzyli na cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele twoi, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pożrzymy je; tenci jest zaiste on dzień, któregośmy czekali, znaleźliśmy i oglądaliśmy go.

17. Uczynił * Pan, co był umyślił, wypełnił słowo swoje, które był przykazał ode dni dawnych: zburzył bez litości, a rozweselił nad tobą nieprzyjaciela: wywyższył róg przeciwników twoich. * 3 Moy. 26, 17. * 5 Moy. 28, 15.

III. 18. Wołało serce ich do Pana: O murze * córki Syońskiéy! wylewaj łzy we dnie i w nocy jako strumień: nie dawaj sobie odpoczynienia, a niech się nie uspokaja źrzenica oka twego.
* Jer. 14, 17. Tren. 1, 16.

19. Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj serce twoje przed obliczem Pańskim jako wodę: podnoś do niego ręce swoje za duszę dziatek swych, które omdlewają od głodu, na rogu wszystkich ulic, a rzecz: Weyrzyj Panie, a obacz, komuś tak kiedy uczynił?

20. Izali mają niewiasty jeść płód swój, niemowiątka uciesżne? Izali zamordowany być ma w świątnicy Pańskiéy Kapłan i Prorok?

21. Leży na ziemi po ulicach dziecię i starzec: panny moje i młodzieńcy moje polegli od miecza: pobiłeś je w dzień zapalczywości twojéy: pomordowałeś je, a nie zfolgowałeś.

22. Zwołałeś strachów moich zewsząd, jako na dzień uroczystego święta: a nie był w dzień zapalczywości Pańskiéy, ktoby uszedł a żyw został: którem na ręku piastowała, i wychowała, te nieprzyjaciel mój wyniszczył.

Rozdział III.

I. Prorok sobie utyskuje nad utrapieniem ludu Judskiego 1—20. II. Ma nadzieję o pomocy Bożéy 21—38. III. Lud do pokuty napomina 39—54. IV. Modlitwa do Boga o wybawienie 55—66.

I. 1. Jam jest ten mąż, którym widział utrapienie od rózgi rozgniewania Bożego.

2. Zaprowadził mię, i zawiódł do ciemności, a nie do światłości.

3. Tylko się na mię oborzył, a obrócił rękę swoję przez cały dzień.

4. Do starości przywiódł ciało moje, i skórę moję, a połamał kości moje.

5. Obudował mię, a ogarnął żółcią i pracą.

6. W ciemnych mieyscach * posadził mię, jako te, którzy dawno pomarli.
* Ps. 143, 3.

7. Ogrodził mię, abym nie wyszedł: obciążył okowy moje.

8. A choć wołam i krzyczę, zatula uszy na modlitwę moję.

9. Ogrodził drogę moję ciosanym kamieniem: ścieszki moje wywrócił.

10. Jest jako niedźwiedziem * czyhającym na mię: jako lwem w skrytościach. * Ps. 10, 9.

11. Drogi moje odwrócił, owszem rozszarpał mię: i uczynił mię spustoszoną.

12. Naciągnął łuk swój, a postawił mię jako cel * strzałom swym.
* Job. 7, 20. r. 16, 12.

13. Przestrzelił nerki moje strzałami z saydaka swego.

14. Jestem pośmiewiskiem ze wszystkim ludem moim: pieśnią ich przez * cały dzień. * Job. 30, 9.

15. Nasyca mię gorzkościami: upaja mię * piołunem. * Job. 9, 18.

16. Nad to pokruszył o kamyszki zęby moje: i pogrążył mię w popiele.

17. Takieś oddalił, o Boże! od pokoju duszę moję, aż na wczasy zapominam:

18. I mówię: Zginęła siła moja, i nadzieja moja, którąm miał w Panu.

19. Wszakże wspominając na utrapienie moje, i na płacz mój na piołun, i na żółć:

20. Wspominając ustawicznie, uniża się we mnie dusza moja.

II. 21. Przywodząc to sobie do serca swego, mam nadzieję.

22. Wielkie jest miłosierdzie Pańskie, żeśmy do szczętu nie zginęli: nie ustawając zaiste litości jego.

23. Ale się na każdy poranek odnawiają: wielka jest prawda twoja.

24. Pan jest działem * moim, mówi dusza moja: dla tego mam w nim nadzieję. * Ps. 16, 5. Ps. 73, 26. Jer. 10, 16.

25. Dobry jest Pan tym, którzy nań oczekawają, duszy takowéy, która go szuka.

26. Dobrze jest cierpliwie oczekawać na zbawienie Pańskie.

27. Dobrze jest mężowi, * nosić jarzmo od dzieciństwa swego: * Ps. 119, 71.

28. Który będąc opuszczony, cierpliwym jest w tym, co nań włożono:

29. Kładzie w prochu usta swe, ażby się okazała nadzieja:

30. Nadstawia bijącemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.

31. Bo Pan na wieki nie odrzuca.

32. Owszem jeżli zasmęca, zasię się * zmiłuje, według mnóstwa miłosierdzia swego. * Ps. 30, 6. Iz. 54, 7. 8. Mich. 7, 18. 19.

33. Zaiste nie z serca trapi, i zasmuca syny ludzkie.

34. Aby kto ztarł nogami swymi wszystkie więźnie w ziemi:

35. Aby kto niesprawiedliwie sądził męża przed obliczem Naywyższego:

36. Aby kto wywrócił człowieka w sprawie jego: Pan się w tym nie kocha.

37. Któż jest, coby rzekł: Stało się, a Pan nie przykazał?

38. Izali z ust Naywyższego, nie pochodzi * złe i dobre? * Amos 3, 6.

III. 39. Przeczżeby tedy sobie utyskować miał człowiek żywiący, a mąż nad kaźnią za grzechy swoje.

40. Dowiaduymy się raczéy, a badaymy się dróg naszych, i nawróćmy się do Pana.

41. Podnieśmy serca i ręce nasze w niebo do Boga.

42. Myśmy * wystąpili, i staliśmy się odpornymi, przetoż ty nie odpuszczasz. * Dan. 9, 5.

43. Okryłeś się zapalczywością, i gonisz nas: mordujesz, a nie szanujesz.

44. Okryłeś się obłokiem, aby cię nie dochodziła modlitwa.

45. Za śmieci * i za pomiotło położyłeś nas w pośrzodku tych narodów. * 1 Kor. 4, 13.

46. Otworzyli na nas usta swoje, wszyscy nieprzyjaciele nasi.

47. Strach i dół przyszedł * na nas: spustoszenie i skruszenie. * Iz. 24, 17.

48. Strumienie wód płyną z oczu moich, dla skruszenia córki ludu mojego.

49. Oczy moje płyną bez przestanku; przeto, że nie masz żadnéy ulgi:

50. Ażby weyrzał i obaczył Pan z nieba.

51. Oczy moje trapią duszę moję, dla wszystkich córek miasta mojego.

52. Łowili mię ustawicznie jako ptaka nieprzyjaciele moi bez przyczyny.

53. Wrzucili do dołu żywot móy, a przywalili mię kamieniem.

54. Wezbrały wody nad głową moją: i rzekłem: Jużci po mnie!

IV. 55. Wzywam imienia twego, o Panie, z dołu bardzo głębokiego.

56. Głos móy wysłuchawałeś, nie zatulayże ucha twego przed wzdychaniem moim, i przed wołaniem moim.

57. Przybliżając się do mnie, w dzień, któregom cię wzywał, mawiałeś: Nie bóy się.

58. Zastawiałeś się Panie, o sprawę dusze mojéy, a wybawiałeś żywot móy.

59. Widzisz, o Panie, bezprawie, które mi się dzieje, osądźże sprawę moję.

60. Widzisz wszystkę pomstę ich, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

61. Słychawasz urąganie ich o Panie, i wszystkie zamysły ich przeciwko mnie.

62. Słychawasz wargi powstawających przeciwko mnie, i przemyślawanie ich przeciwko mnie przez cały dzień.

63. Obacz siadanie ich, i wstawanie ich: jam zawżdy jest pieśnią ich.

64. Oddayże im nadgrodę Panie, * według sprawy rąk ich: * Ps. 28, 4.

65. Dayże im zatwardziałe serce, i przeklęctwo swe na nie.

66. Goń * je w zapalczywości, a zgładź je, aby nie byli pod niebem twoim, o Panie! * Ps. 79, 6.

Rozdział IV.

I. Wielkie biedy ludu Judſkiego 1—12. II. Przyczyny ich 13—20. III. Pomſta Boża nad Edomczykami 21. IV. Pocießenie ludu Bożego 22.

I. 1. O jakoż pośmiedziało złoto! zmieniło ſię wyborne złoto, rozmiotano kamienie świątnice, po rogach wßyſtkich ulic.

2. Szlachetni ſynowie Syońſcy, którzy byli przyrównani do złota ßczerego, jakoż ſą poczytani za naczynie gliniane, za dzieło rąk garncarſkich!

3. I ſmocy więc podawając pierſi, karmią młode ſwoje: ale córka ludu mojego dla okrutnika, podobna jeſt ſowie na pußczy.

4. Przylgnął język ſsącego do podniebienia jego dla upragnienia: dzieci proßą o chleb, ale nie maß, ktoby im go ułamał.

5. Ci, którzy jadali potrawy roſkoßne, giną na ulicach: a którzy byli wychowani w ßarłacie, przytulają ſię do gnoju.

6. Większe jeſt karanie córki ludu mojego, niżeli pomſta Sodomy, która jeſt podwrócona * w jednym oka mgnieniu, i nie zoſtały na niéy ręce.

* 1 Moy. 19, 25.

7. Czyſtſi byli Nazareyczycy jego nad śnieg: jaśnieyſi nad mleko, rumieńße ciała ich, niżeli drogie kamienie, jakoby z ßafiru wycioſani byli:

8. Ale teraz weyrzenie ich czernieyße jeſt niż czarność: nie mogą poznani być na ulicach: przyschła ſkóra ich do kości ich: wyschła, jeſt jako drzewo.

9. Lepiéy ſię tym ſtało, którzy ſą pobici mieczem, niżeli tym, co umierają głodem: gdyż oni zginęli przebitymi będąc, ale ci dla niedoſtatku urodzajów polnych.

10. Ręce niewiaſt * miłoſiernych warzyły ſyny ſwe, aby im byli za pokarm w potarciu córki ludu mego.

* 2 Król. 6, 29.

11. Wypełnił Pan popędliwość ſwoję, i wylał gniew zapalczywości ſwojéy, i zapalił ogień na Syonie, który pożarł grunty jego.

12. Nigdyby byli nie wierzyli Królowie ziemſcy, i wßyſcy obywatele świata, żeby był miał wniść przeciwnik, i nieprzyjaciel w bramy Jeruzalemſkie.

II. 13. Ale ſię to ſtało dla grzechów * Proroków jego, i nieprawości Kapłanów jego, którzy wylewali w pośrzodku jego krew ſprawiedliwych.

* Jer. 5, 31. r. 23, 21.

14. Tułali ſię jako ślepi po ulicach, mażąc ſię krwią, któréy nie mogli, tylko ſię dotykać ßatami ſwymi.

15. Przetoż wołali na mnie: Uſtępuycie nieczyści, uſtępuycie, uſtępuycie, nie dotykaycie ſię! Prawieć uſtąpili; i tułają ſię; dla tego mówią między narodami: Nie będą już więcéy mieli własnego mießkania.

16. Oblicze Pańſkie rozproßyło je, a nie weyrzy na nie więcéy; nieprzyjaciele Kapłanów * nie ßanują, a nad ſtarcami miłoſierdzia nie używają.

* Tren. 5, 12.

17. A wżdy jeßcze, aż do uſtania oczu ſwych, wyglądamy próżnego ratunku ſwego: oględując ſię na naród, który wybawić nie może.

18. Szlakują ſtopy naße, tak, że ani po ulicach naßych chodzić nie możemy: przybliżył ſię koniec naß, wypełniły ſię dni naße: zaiſte przyßło dokończenie naße.

19. Prętſi ſą ci, którzy nas gonią, niż orłowie niebieſcy: po górach nas gonią, na puſtyniach czyhają na nas.

20. Tchnienie nozdrzy naßych, to jeſt, pomazaniec Pańſki, poimany jeſt w jamach ich: o którymeśmy mówili: W cieniu jego żyć będziemy między narody.

III. 21. Raduy ſię, i weſel ſię córko Edomſka, która mießkaß w ziemi Hus: przyydzie też do ciebie kubek, upijeß ſię, i obnażyß ſię.

IV. 22. Wzięło koniec karanie twoje o córko Syońſka! nie zaniecha cię Pan dłużéy w poimaniu twoim: ale twoję nieprawość nawiedzi o córko Edomſka! a odkryje grzechy twoje.

Rozdział V.

I. Narzeka lud Judſki przed Bogiem 1—15. II. Wyznawa grzechy 16—18. III. I modli ſię 19—22.

I. 1. Wſpomni Panie na to, co ſię nam przydało: weyrzy, a obacz pohańbienie naße.

2. Dziedzictwo naße obrócone jeſt do obcych: a domy naße do cudzoziemców

3. Sierotamiśmy, a bez oyca: matki nasze są jako wdowy.
4. Wody nasze za pieniądze pijemy: drwa nasze za pieniądze kupujemy.
5. Na szyi swéy prześladowanie cierpiemy: pracujemy, a nie dadzą nam odpocząć.
6. Egipczykom podawamy rękę, i Assyryczykom, żebyśmy się nasycili chleba.
7. Oycowie nasi zgrzeszyli, nie masz ich: a my nieprawość ich ponosimy.
8. Niewolnicy panują nad nami, nie masz, ktoby nas wybawił z ręki ich.
9. Z odwagą duszy naszéy szukamy chleba swego, dla strachu miecza i na puszczy.
10. Skóra nasza jako piec zczerniała, od srogości głodu.
11. Niewiasty w Syonie pogwałcono, i panny w miastach Judskich.
12. Książęta ręką ich powieszane są: a osoby * starszych nie mają w uczciwości. * Tren. 4, 16.
13. Młodzieńce do żarn biorą, a młodzieniaszkowie pod drwami padają.
14. Starcy w bramach więcéy nie siadają: a młodzieńcy przestali pieśni swoich.
15. Ustało wesele serca naszego: pląsanie nasze w kwilenie się obrociło.
II. 16. Zpadła korona z głowy naszéy: Biada nam! żeśmy zgrzeszyli.
17. Dla tegoż mdłe jest serce nasze: dla tego zaćmione są oczy nasze:
18. Dla góry Syońskiéy, że jest spustoszona, liszki chodzą po niéy.
III. 19. Ty Panie trwasz na wieki: a stolica twoja od narodu do narodu. * Ps. 9, 8. Ps. 29, 10. Ps. 102, 13. Ps. 145, 13.
20. Przeczże nas na wieki zapominasz, a opuszczasz nas przez tak długi czas?
21. Nawróć nas * do siebie o Panie! a nawróceni będziemy: odnów dni nasze, jako z dawna były. * Jer. 31, 18.
22. Bo izali nas cale odrzucisz, a gniewać się będziesz na nas tak bardzo?

PROROCTWO EZECHYELOWE.

Rozdział I.

I. Czas powołania Ezechyela na urząd prorocki 1—3. II. Widzenie, którym do urzędu przygotowany jest 4—28.

I stało się trzydziestego roku, miesiąca czwartego, piątego dnia tegoż miesiąca, gdym był w pośrzodku poimanych u rzeki Chebar, że się otworzyły niebiosa, i widziałem widzenia Boże.
2. Piątego dnia tegoż miesiąca: (ten jest rok piąty, po zaprowadzeniu Króla * Joachyna.) * 2 Król. 24, 15. Jer. 37, 1.
3. Prawdziwie stało się słowo Pańskie do Ezechyela Kapłana, syna Buzowego, w ziemi Chaldeyskiéy, u rzeki Chebar, a była nad nim ręka Pańska.
II. 4. I widziałem, a oto wiatr gwałtowny przychodził od północy, i obłok wielki, i ogień pałający, a blask był około niego: a z pośrzodku jego wynikała jakoby niejaka prętka światłość; z pośrzodku mówię onego ognia.
5. Także z pośrzodku jego ukazało się podobieństwo czworga zwierząt, których takowy był kształt: Podobieństwo człowieka miały.
6. A każde po czterech twarzach, także po czterech skrzydłach każde z nich miało.
7. Nogi ich, były nogi proste: a stopa nóg ich, jako stopa nogi cielęcéy: a łśniały się, właśnie jako miedź wypolerowana.
8. Ręce ludzkie były pod skrzydłami ich, po czterech stronach ich: a twarzy ich, i skrzydła ich na czterech onych stronach.
9. Skrzydła ich spojone były jedno z drugim: nie obracały się, gdy chodziły, ale każde wprost na swą stronę chodziło.
10. A podobieństwo twarzy ich takie: Z przodku twarz ludzka, a twarz lwia po prawéy stronie każdego z nich: a twarz wołowa po lewéy stronie wszystkich czworga: także twarz orlą z tyłu miało wszystko czworo z nich.

11. A twarzy ich i skrzydła ich były
podniesione ku górze: każde zwierzę
dwie skrzydła spajało ze dwiema skrzy-
dłami drugiego, a dwiema przykrywały
ciało swoje.
12. A każde z nich wprost na swą
stronę chodziło: kędykolwiek duch chciał,
aby szły, tam szły: nie obracały się,
gdy chodziły.
13. Także podobieństwo onych zwie-
rząt na weyrzeniu było jako węgle
w ogniu rozpalone, palące się jako
pochodnie: ten ogień ustawicznie cho-
dził między zwierzętami, a on ogień
miał blask, z którego ognia wychodziła
błyskawica.
14. Biegały też one zwierzęta, i wra-
cały się jako prętkie błyskawice.
15. A gdym się przypatrował onym
zwierzętom: a oto koło jedno było na
ziemi przy zwierzętach, u czterech twa-
rzy każdego z nich.
16. Na weyrzeniu były koła, i robota
ich jako barwa kamienia * Tarsys,
a podobieństwo było jednakie onych
czterech kół: a były na weyrzeniu
i robota ich, jakoby było koło w po-
śrzodku koła. * Ezech. 10, 9.
17. Mając iść, na cztery strony swoje
chodziły, a nie obracały się, gdy cho-
dziły.
18. Dzwona taką wysokość miały,
aż strach z nich pochodził: te dzwona,
w około wszystkich czterech kół, pełne
były oczu.
19. A gdy chodziły zwierzęta, koła
też chodziły podle nich: a gdy się pod-
nosiły zwierzęta wzgórę od ziemie, pod-
nosiły się i koła.
20. Gdziekolwiek chciał duch, aby szły,
tam szły; gdzie mówię duch chciał, aby
szły: a koła podnosiły się przed nimi,
bo duch zwierząt był w kołach.
21. Gdy one szły, szły i koła: a gdy
one stały, stały: a gdy się podnosiły
od ziemie, podnosiły się też koła z ni-
mi: bo duch zwierząt był w kołach.
22. Nad głowami zwierząt, było po-
dobieństwo rozpostarcia, jako podobień-
stwo kryształa przezroczystego, rozcią-
gnionego nad głowami ich z wierzchu.
23. A pod onym rozpostarciem skrzy-
dła ich były podniesione, jedno z dru-
gim spojone: każde miało dwie, któ-
rymi się przykrywało, każde mówię
miało dwie, którymi przykrywało ciało
swoje.
24. I słyszałem szum skrzydeł ich, jako
szum wód wielkich, jako szum Wszech-
mocnego, gdy chodziły, i szum huku
jako szum woyska: a gdy stały, spu-
ściły skrzydła swoje.
25. A gdy stały i spuszczały skrzydła
swoje, tedy był szum z wierzchu nad
rozpostarciem, które było nad głową ich.
26. A z wierzchu na rozpostarciu, któ-
re było nad głową ich, było podo-
bieństwo stolice, na weyrzeniu jako ka-
mień szafirowy: a nad podobieństwem
stolice, na nim z wierzchu na weyrze-
niu jako osoba człowieka.
27. I widziałem na weyrzeniu jakoby
prętką światłość: a wewnątrz w niéy
w około na weyrzeniu jako ogień, od
biódr jego wzgórę: także też od biódr
jego na dół widziałem na weyrzeniu
jako ogień, i blask około niego.
28. Jaka bywa tęcza na weyrzeniu,
która bywa na obłoku czasu deszczu,
taki był na weyrzeniu blask w około.
Toć było widzenie podobieństwa chwa-
ły Pańskiéy: które gdym widział, upa-
dłem na oblicze swoje, i usłyszałem
głos mówiącego.

Rozdział II.

I. Do kogo był posłany Prorok Ezechyel 1—3. II. I jako się z tymi, do których był posłany 4—7. III. I z tym, który go posłał, obchodzić miał, nauczony 8—10.

I. 1. I rzekł do mnie: Synu czło-
wieczy, stań na nogi twe, a będę mó-
wił z tobą.
2. I wstąpił w mię duch, gdy prze-
mówił do mnie, a postawił mię na
nogi moje: i słyszałem mówiącego do
mnie.
3. Który rzekł do mnie: Synu czło-
wieczy, Ja cię posyłam do synów
Izraelskich do narodów odpornych, któ-
rzy mi się zprzeciwili: oni i oycowie
ich występowali przeciwko mnie, aż
prawie do dnia tego.
II. 4. Do tych mówię synów nie-
wstydliwéy twarzy, i zatwardziałego
serca, Ja cię posyłam: i rzeczesz im:
Tak mówi panujący Pan.
5. Niech oni słuchają albo nie, gdyż

domem odpornym są: przecię niech wiedzą, że Prorok był w pośrzodku ich.

6. Ale ty synu człowieczy, nie bóy się ich, ani się lękay słów ich, że odporni, a jako ciernie są przeciwko tobie, a że między niedźwiadkami mießkaß, słów ich nie bóy się, ani się twarzy ich lękay, przeto, że domem odpornym są.

7. Ale mów słowa moje do nich, niech oni słuchają albo nie, gdyż odpornymi są.

III. 8. Lecz ty synu człowieczy, słuchay co Ja mówię do ciebie: nie bądź odporny jako ten dom odporny. Otwórz * usta swe, a zjedz coć dam.

* Objaw. 10, 9.

9. I widziałem, a oto ręka była wyciągniona do mnie, a oto w niéy zwinione księgi.

10. Które rozwinął przedemną: a były popisane z przodku i z końca, a w nich były napisane narzekania, i wzdychania, i bieda.

Rozdział III.

I. Rozmaitym sposobem Ezechyel do urzędu przygotowany i posilony 1—15. II. Także coby mu na tym, aby go wiernie wykonywał, należało, wyuczony 16—27.

I. 1. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, co przed tobą jest, zjedz: zjedz tę księgę, a idź, i mów do domu Izraelskiego.

2. Otworzyłem tedy usta swe, i dał mi zjeść one księgi:

3. A mówił do mnie: Synu człowieczy, nakarm brzuch twóy, a wnętrzności twoje napełni tymi księgami, któreć dawam: i zjadłem je, i były w uściech * moich słodkie jako miód.

* Objaw. 10, 9.

4. Zatym rzekł do mnie: Synu człowieczy, idź, a wnidź do domu Izraelskiego, i mów słowy moimi do nich.

5. Bo cię nie do ludu nieznajoméy mowy, albo trudnego języka posyłam, ale do domu Izraelskiego:

6. Nie do wiela narodów nieznajoméy mowy, i trudnego języka, którychbyś słów nie zrozumiał: którzy jednak, gdybym cię do nich posłał, usłuchaliby cię:

7. Lecz dom Izraelski nie będzie cię chciał usłuchać, ponieważ mnie samego usłuchać nie chcą: bo wßystek dom Izraelski jest twardego czoła i zatwardzonego serca.

8. Ale otom uczynił twarz twoję twardą przeciwko twarzy ich: a czoło twe twarde przeciwko czołu ich.

9. Uczyniłem czoło twe jako dyamant, i twardße nad skałę; nie bóy się ich, ani się lękay twarzy ich, przeto, że są domem odpornym.

10. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, wßystkie słowa moje, które mówić będę do ciebie, przyymi do serca twego, a słuchay ußyma twymi.

11. Idź, a wnidź do poimanych, do synów ludu twego, i mów do nich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: niech oni słuchają, albo nie.

12. Tedy mię duch podniósł, i słyßałem za sobą głos grzmotu wielkiego: Błogosławiona niech będzie chwała Pańska z mieysca swego:

13. I ßum skrzydeł onych zwierząt, które się naspół dotykały, i głos kół naprzeciwko nim, i głos grzmotu wielkiego.

14. A duch podniósł mię i wziął mię; i odßedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego: ale ręka Pańska nademną mocna była.

15. I przyßedłem do poimanych do Telabib, którzy mießkali przy rzece Chebar, i siadłem, gdzie oni mießkali, a siedziałem tam siedm dni, w pośrzodku ich zdumiawßy się.

II. 16. A gdy minęło siedm dni, było słowo Pańskie do mnie, mówiące:

17. Synu człowieczy, dałem cię * stróżem domowi Izraelskiemu, abyś słyßąc słowo z ust moich, napominał ich odemnie.

* Ezech. 33, 7.

18. Gdybym Ja rzekł niepobożnemu: Śmiercią umrzeß; a nie napominałbyś go, i nie mówiłbyś, abyś go odwiódł od niezbożnéy drogi jego, tak, żebyś go przy żywocie zachował; tedy, onci niezbożny w nieprawości swojéy umrze, ale krwie jego z ręki twojéy ßukać będę.

19. Lecz jeźlibyś ty napomniał niezbożnego, a nie odwróciłby się od niezbożności swéy, i od drogi swéy niezbożnéy: tedy onci w nieprawości swojéy umrze, ale ty dußę swoję wybawiß.

20. Także, jeźliby się odwrócił sprawiedliwy * od sprawiedliwości swojéy, a czyniłby nieprawość, a Jabym położył zawadę przed nim, i takby umarł, a tybyś go nie napomniał: w grzechu swym umrze, a nie przyjdą na pamięć sprawiedliwości jego, które czynił: lecz krwie jego z ręki twojéy szukać będą. * Ezech. 18, 24.

21. Ale jeźlibyś ty napomniał sprawiedliwego, aby nie grzeszył ten sprawiedliwy, i nie grzeszyłby, zaiste żyć będzie, bo napomnienie przyjął: a ty duszę swoję wybawisz.

22. J była tam nademną ręka Pańska, i rzekł do mnie: Wstawszy, wynidź w pole, a tam się z tobą rozmówię.

23. A tak wstawszy, szedłem w pole, a oto chwała Pańska stała tam, jako chwała, którąm widział u rzeki Chebar: i upadłem na oblicze moje.

24. Tedy duch wstąpił w mię, a postawiwszy mię na nogi moje, mówił do mnie, i rzekł mi: Wnidź, zamkni się w domu swym.

25. Bo oto na cię, synu człowieczy, włożą powrozy, i zwiążą cię nimi, a nie będziesz mógł wyniść między nie.

26. A Ja uczynię, że język twój przylgnie do podniebienia twego: i będziesz niemy: a nie będziesz im mężem strofującym, przeto, że są domem odpornym.

27. Ale gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje, tedy rzeczesz do nich: Tak mówi panujący Pan: Kto chce słuchać, niech słucha: a kto nie chce, niech nie słucha: gdyż domem odpornym są.

Rozdział IV.

I. Okazanie oblężenia Jeruzalemskiego 1—8.
II. A zwłaszcza głodu wielkiego 9—17.

I. 1. A ty synu człowieczy, weźmi sobie cegłę: a położywszy ją przed sobą, wyryj na niéy miasto Jeruzalem.

2. J sporządź na niéy oblężenie, i zbuduj na niéy szańce, i usyp na niéy wał, a postaw na niéy wojska, i zasadź na niéy tarany w około.

3 Potym weźmi sobie panew żelazną, i postaw ją miasto muru żelaznego, między sobą a między miastem: a obróć twarz swoję przeciwko niemu, niech będzie oblężone, a oblężesz je. To będzie znakiem domowi Izraelskiemu.

4. A ty układź się na lewy bok twój, a włóż nań nieprawość domu Izraelskiego: jak wiele dni leżeć będziesz na nim, tak długo poniesiesz nieprawość ich.

5. A Ja tobie dawam lata nieprawości ich, według liczby dni; to jest trzy sta i dziewięćdziesiąt dni: tak długo poniesiesz * nieprawość domu Izraelskiego. * 4 Moy. 14, 34.

6. A gdy je wypełnisz, układziesz się powtóre na prawy bok twój, a poniesiesz nieprawość domu Judskiego przez czterdzieści dni: dzień za rok, dzień mówię za rok dawam tobie.

7. Tak tedy obróć twarz swoję przeciwko oblężeniu Jeruzalemu, ramię swoję wysmukni, a prorokuj przeciwko niemu.

8. A oto, kładę na cię powrozy, abyś się nie obrócił z jednego boku na drugi, dokąd nie wypełnisz dni oblężenia swego.

II. 9. Przetoż nabierz sobie pszenice, i jęczmienia, i bobu, i soczewice, i prosa, i wiki, a włóż to do jednego naczynia, i uczyń sobie z tego pokarm: według liczby dni, których leżeć będziesz na boku swym, to jest, przez trzy sta i dziewięćdziesiąt dni jeść go będziesz.

10. A ta waga będzie pokarmu twego, który jeść będziesz, mianowicie dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu jeść go będziesz.

11. Także wodę pod miarą pić będziesz; szóstą część hynu od czasu do czasu pić będziesz.

12. A podpłomyk jęczmienny, który jeść będziesz, ten przy łaynach człowieczych upieczesz przed oczyma ich.

13. J rzekł Pan: Tak będą jeść synowie Izraelscy chleb swój plugawy, dla pogan, które tam zgromadzę.

14. J rzekłem: Ach panujący Panie, oto dusza moja nie jest splugawiona * zdechliną: a tego, co zwierz rozszarpał, nie jadłem od dzieciństwa mego aż dotąd, i nie wchodziło do ust moich żadne mięso obrzydłe. * 3 Moy. 22, 8.

15. Ale on rzekł do mnie: Oto dawamci łayna wołowe, miasto łajen

człowieczych, abyś sobie przy nich napiekł chleba.

16. Zatym rzekł do mnie: Synu człowieczy! Oto Ja złamię laskę * chleba w Jeruzalem, tak, że † chleb pod wagą jeść będą, i to z frasunkiem, także wodę pod miarą pić będą, i to z zdumieniem. * 3 Moy. 26, 26. Ezech. 5, 16. r. 14, 13. † Ezech. 12, 19.

17. Aby niedostatek mając chleba i wody, zdumiewał się każdy z nich, i uwiądł w nieprawościach swoich.

Rozdział V.

I. Okazanie inszym sposobem ściśnienia Jeruzalemskiego 1—4. II. Także i grzechów, dla których w te ciężkości przyyść mieli 5—17.

I. 1. Potym ty synu człowieczy, weźmi sobie nóż ostry, to jest brzytwę barwierską, weźmi ją sobie, a ogól nią głowę swoję i brodę swoję, potym weźmi sobie wagę, i rozdziel je.

2. Jednę trzecią część ogniem spal w pośrzod miasta, gdy się wypełnią dni obleżenia: potym wziąwszy drugą trzecią część, posiekay mieczem około niego: a ostatnią trzecią część roztrząśni na wiatr: bo miecza dobędę za nimi.

3. A wszakże weźmi z nich jaką troche, i zawiąż w kraje szaty twojéy.

4. A i z tych jeszcze wziąwszy, wrzuć je w pośrzod ognia, i spal je w ogniu, zkąd wynidzie ogień na wszystek dom Izraelski.

II. 5. Tak mówi panujący Pan: Toć jest Jeruzalem, którem postawił w pośrzod poganów, a zewsząd obtoczył krainami.

6. Ale odmieniło sądy moje w niezbożność, bardziéy niż poganie, a ustawy moje bardziéy niż inne krainy, które są około niego: bo sądami moimi pogardzili, i w ustawach moich nie chodzili.

7. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dla tego, żeście pogaństwo grzechami przewyższyli, które jest około was, a w ustawach moich nie chodziliście, i sądów moich nie zachowaliście, nawet ani tak jako poganie, którzy są około was, sąduście nie czynili;

8. Przetoż tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, otom Ja, i wykonam w pośrzodku ciebie sądy przed oczyma poganów.

9. Bo uczynię przy tobie to, czegom pierwéy nie uczynił, i czego napotym nie uczynię, dla wszystkich obrzydliwości twoich.

10. Tak, że oycowie * jeść będą syny w pośrzodku ciebie, a synowie jeść będą oyce swoje: i wykonam sądy przeciwko tobie, a rosproszę wszystkie ostatki twoje na wszystkie strony. * 5 Moy. 28, 53. 2 Król. 6, 29. Tren. 4, 10.

11. Przetoż żywię Ja, mówi panujący Pan: Ponieważeś ty świątnicę moję splugawiło wszelakimi nieczystościami twoimi, i wszelakimi obrzydliwościami twymi, i Ja cię też podam w lekkość, a nie zfolguje oko * moje, ani się zlituje. * Ez. 7, 4.

12. Trzecia część z ciebie morem pomrze, i głodem wyginie w pośrzodku ciebie: a druga trzecia część, od miecza padnie około ciebie, a trzecią ostatnią część na wszystkie strony rozproszę, i miecza dobędę za nimi.

13. A tak się do końca wyleje zapalczywość moja, i natrę popędliwością swoją na nie, i ucieszę się, i doznają, żem Ja Pan, którym to wyrzekł w zapalczywości mojéy, gdy wypełnię gniew swóy nad nimi.

14. A podam cię w spustoszenie i w pohańbienie narodom, które są około ciebie, przed oczyma każdego mijającego.

15. A tak będziesz * na hańbę, na pośmiech, na srogi przykład, i na zdumienie narodom, które są około ciebie: gdy wykonam przeciwko tobie sądy w popędliwości i w gniewie, i w srogim zagniewaniu, Ja Pan mówiłem: * 5 Moy. 28, 37.

16. Gdy wypuszczę srogie strzały głodu, na zgubę waszę, które wypuszczę, abym was wygubił: a głód zgromadzę przeciwko wam, i złamię wam laskę * chleba. * 3 Moy. 26, 26. Ezech. 4, 16. r. 14, 13.

17. Poślę zaiste na was głód, i * zwierzęta okrutne, które cię osierocą: i mór, i krew przyydzie na cię, gdy na cię miecz przywiodę: Ja Pan mówiłem. * 3 Moy. 26, 22.

Rozdział VI.

1. Proroctwo o spustoszeniu ziemie Judskiéy dla bałwochwalstwa 1—7. II. O zachowaniu ostatków 8—10. III. Potwirdzenie tegoż proroctwa 11—14.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu * człowieczy, obróć twarz
twoję ku górom Izraelskim, a proro-
kuy przeciwko nim. * Ez. 36, 1.
3. I rzecz: Góry Izraelskie, słuchay-
cie słowa panującego Pana. Tak mó-
wi panujący Pan, górom i pagórkom,
strumieniom i dolinom: Oto Ja przy-
wiodę na was miecz, i pokażę wyżyny
wasze.
4. A tak spustoszone będą ołtarze wa-
sze, i zdrzuzgotane będą słoneczne obra-
zy wasze, a porozrzucam pobite wasze
przed plugawymi bałwany waszymi.
5. I położę też trupy synów Izrael-
skich przed plugawymi bałwany ich,
a rozrzucę kości wasze około ołtarzów
waszych.
6. Po wszystkich mieszkaniach waszych,
miasta spustoszone będą, i wyżyny spu-
stoszeją: tak, iż będą skażone i rozwa-
lone ołtarze wasze, zdrzuzgotane będą,
i ustaną plugawe bałwany wasze, a
będą podrąbione słoneczne obrazy wasze,
a tak wygładzone będą dzieła wasze.
7. I padnie zraniony w pośrzodku
was: a poznacie, żem Ja Pan.
II. 8. Wszakże z was niektóre pozo-
stawię, którzyby uszli miecza między
pogany: gdy rozproszeni będziecie po
ziemiach.
9. I wspomnią na mię, którzy z was
zachowani będą między narody, u któ-
rych będą w poimaniu: żem ubolał
nad sercem ich wszetecznym, które od-
stąpiło odemnie, i nad oczyma ich,
które nierząd płodziły, chodząc za plu-
gawymi bałwany swoimi: i omierzną
sami sobie dla złości, które czynili we
wszystkich obrzydliwościach swoich.
10. I poznają, żem Ja Pan: a iżem
nie darmo mówił, że na nie to złe
przywiodę.
III. 11. Tak mówi panujący Pan:
Klaśni ręką twoją, a tąpni nogą two-
ją, i mów: Niestetyż na wszystkie złe
obrzydliwości domu Izraelskiego, bo od
miecza, od głodu, i od morowego po-
wietrza polęgą.
12. Ten, co będzie daleko, morem
umrze: a ten, co blisko, od miecza
polęgnie: a ten, co zostanie, i oblę-
żony, od głodu umrze: a tak wyko-
nam popędliwość moję nad nimi.
13. Tedy poznacie, żem Ja Pan, gdy
będą pobici ich leżeli w pośrzodku plu-
gawych bałwanów ich, i około ołta-
rzów ich: na każdym pagórku wysokim,
po wszystkich wierzchach gór, i pod
każdym drzewem zielonym, i pod ka-
żdym dębem krzewistym, na którymby-
kolwiek mieyscu sprawowali wonność
wdzięczną wszystkim plugawym bałwa-
nom swoim.
14. Bo rękę swoję wyciągnę przeci-
wko nim, i uczynię tę ziemię spusto-
szoną, i bardziéy spustoszoną niż pusty-
nią Dyblat, we wszystkich mieszkaniach
ich. A tak poznają, żem Ja Pan.

Rozdział VII.

Proroctwo o pomście Bożéy nad ludem Judskim, i ziemią ich, i o przyczynach téy pomsty.

1. Potym stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Słuchay ty synu człowieczy, tak
mówi panujący Pan o ziemi Izrael-
skiéy: Koniec, koniec przyszedł, na wszy-
stkie cztery strony ziemie.
3. Teraz przyydzie koniec na cię: po-
ślę na cię popędliwość moję, i będę
cię sądził według dróg twoich, i zwalę
na cię wszystkie obrzydliwości twoje.
4. A nie sfolguje * oko moje, i nie
zmiłuje się, ale drogi twoje zwalę na
cię, a obrzydliwości twoje będą w po-
śrzodku ciebie: i poznacie, żem Ja
Pan. * Ez. 5, 11. r. 8, 18.
5. Tak mówi panujący Pan: Utra-
pieni jedno, oto utrapienie straszne
przychodzi.
6. Koniec przychodzi, przychodzi ko-
niec, ocknął się przeciwko tobie; oto
przychodzi.
7. Przychodzi prętki poranek na cię,
o obywatelu ziemie! przychodzi ten
czas, przybliża się ten dzień grzmotu,
a nie głosu rozlegającego się po górach.
8. Już prętko, już wyleję gniew mój
na cię, a wykonam zapalczywość moję
nad tobą, a osądzę cię według dróg

twoich, i włożę na cię wszystkie obrzydliwości twoje.

9. Nie zfolgujęć zaiste oko moje, ani
się zlituję, ale według dróg twoich
nadgrodzęć, i obrzydliwości twoje w pośrzodku ciebie będą: a tak poznacie,
żem Ja Pan, który biję.

10. Oto ten dzień, oto przyszedł:
przyszedł prętki poranek, zakwitnęła
różga, wybija się pycha.

11. Okrucieństwo wyrosło w różgę
niezbożności: nie zostanie z nich nic,
ani z mnóstwa ich, ani z huku ich, i nie
będzie żadnego narzekania nad nimi.

12. Idzie czas, przybliża się dzień;
kto kupi nie będzie się weselił, a kto
przeda, nie będzie żałował: bo popędliwość przyjdzie na wszystko mnóstwo jéy.

13. Bo kto przedał, nie wróci się do
rzeczy przedanéy, choćby jeszcze między
żywiącymi był żywot * ich: ponieważ
widzenie na wszystko mnóstwo jéy nie
wróci się, a żaden w nieprawości żywota swego nie zmocni się.
* 3 Moy. 25, 31.

14. Trąbić będą w trąbę, i wszystko
przygotują, jednak nie będzie kto miał
iść na woynę: bo popędliwość moja
oborzy się na wszystko mnóstwo jéy.

15. Miecz zewnątrz, a mór i głód
będzie wewnątrz: kto będzie na polu,
od miecza umrze: a kto w mieście,
głód i mór go pożrze.

16. A którzy z nich ucieką, ci będą
na górach jako gołębice w dolinie:
wszyscy będą narzekali, każdy nad nieprawością swoją.

17. Wszystkie ręce osłabieją, i wszystkie się kolana * rozpłyną jako woda:
* Ez. 21, 7.

18. I obloką się w wory, * i okryje
je strach, i na wszelkiéy twarzy będzie
wstyd, i na wszystkich głowach ich łysina. * Iz. 15, 2. 3. Jer. 48, 37.

19. Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich będzie jako nieczystość:
srebro ich i złoto ich nie będzie ich
mogło * wybawić w dzień popędliwości Pańskiéy. Nie nasycą dusze swojéy,
i wnętrzności swych nie napełnią: przeto, że im jest ku obrażeniu nieprawość ich. * Przyp. 11, 14. Sofon. 1, 18.

20. A iż w sławie ozdoby swojéy,
którą na chwałę swoję Bóg wysławił,
obrazów obrzydliwości swoich i sprośności swoich naczynili: przetożem im
je w nieczystość obrócił:

21. I podam je w ręce cudzoziemców
na rozchwycenie, i niezbożnym w ziemi na łup, którzy ją splugawią.

22. Odwrócę też twarz moję od nich,
a zgwałcą świątnicę moję: i wnidą
do niéy rozbóynicy, i zplugawią ją.

23. Uczyń łańcuch, bo ziemia pełna
jest krwawych sądów, a miasto pełne
jest krzywd.

24. Przetoż nagorsze z poganów
przywiodę, aby posiedli domy ich:
i uczynię wstręt pysze mocarzów, a
splugawieni będą, którzy je poświącają.

25. Zginienie przyszło: przetoż szukać
będą * pokoju, ale go nie będzie.
* Jer. 8, 11.

26. Ucisk za uciskiem przyydzie, a
wieść za wieścią przypadnie; i będą
szukać widzenia od Proroka, ale zakon
zginie od Kapłana, a rada od starców.

27. Król płakać będzie, a Książę
w smętek obleczone będzie, a ręce ludu
w ziemi przestraszone będą. Według
drogi ich uczynię im, i według sądów
ich osądzę je: i poznają, żem Ja Pan.

Rozdział VIII.

I. Bałwochwalstwo ludu w Jeruzalemie pozostałego Ezechyelowi objawione 1 — 17. II. I pomsta za nie ogłoszona 18.

I. 1. I stało się roku szóstego, piątego dnia, szóstego miesiąca, gdym
siedział w domu swym, a starsi Judscy siedzieli przedemną, tedy tam przypadła na mię ręka panującego Pana.

2. I widziałem, a oto podobieństwo *
na weyrzeniu jako ogień: od biódr jego na dół jako ogień, a od biódr jego wzgórę na weyrzeniu jako blask,
i niby prętka światłość. * Ezech. 1, 27.

3. Tedy ściągnąwszy * podobieństwo
ręki, uchwycił mię za kędzierze głowy
mojéy: i podniósł mię duch między
ziemią i między niebem, a przywiódł
mię do Jeruzalem w widzeniach Bożych, do weścia bramy wewnętrznéy,
która patrzy ku północy, gdzie była
stolica bałwana do gorliwości i zapalczywości pobudzająca. * Dan. 5, 5.

4. A oto tam była chwała Boga

Izraelskiego, na weyrzeniu jako ona, którąm widział * na polu. * Ez. 3, 23.
5. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, teraz podnieś oczy swe, ku drodze na północy: a tak podniosłem oczy swe ku drodze na północy: a oto na północy był u bramy ołtarzowéy on bałwan pobudzający do gorliwości, w samym prawie weściu.
6. W tym mi rzekł: Synu człowieczy, widziszże ty, co ci czynią, obrzydliwości wielkie, które tu czyni dom Izraelski? tak, że się oddalić muszę od świątnice mojéy: ale obróciwszy się, uyrzysz obrzydliwości jeszcze większe.
7. I przywiódł mię do drzwi sieni, gdziem uyrzał, a oto dziura jedna była w ścienie.
8. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przekop teraz tę ścianę: i przekopałem ścianę, a oto drzwi jedne.
9. I rzekł do mnie: Wnidź, a obacz te złe obrzydliwości, które tu oni czynią.
10. Przetoż wszedłszy uyrzałem, a oto wszelakie podobieństwa płazu, i zwierząt obrzydłych, i wszelakich plugawych bałwanów domu Izraelskiego, wyryte były na ścienie wszędy w około.
11. A siedmdziesiąt mężów starszych z domu Izraelskiego, z Jazaniaszem, synem Safanowym, stojącym w pośrzod nich, stali przed nimi, mając każdy kadzilnicę swoję w ręce swéy, tak, że gęsty obłok kadzenia wzgórę wstępował.
12. I rzekł do mnie: A widziałżeś synu człowieczy, co starsi domu Izraelskiego w ciemności czynią, każdy w pokojach swoich malowanych? Bo mówią: Nie widzi nas Pan, opuścił Pan tę ziemię.
13. Znowu rzekł do mnie: Jeszcze obróciwszy się, uyrzysz obrzydliwości większe, które oni czynią.
14. I przywiódł mię do wrót bramy domu Pańskiego, która jest na północy; a oto tam niewiasty siedziały, płacząc Tammusa:
15. I rzekł mi: A widziałżeś synu człowieczy? Ale obróciwszy się, uyrzysz jeszcze większe obrzydliwości, niżeli te.
16. Tedy mię wprowadził do wnętrznéy sieni domu Pańskiego, a oto u drzwi kościoła Pańskiego, między przysionkiem i ołtarzem, było dwadzieścia i pięć mężów, których tyły były obrócone ku kościołowi Pańskiemu, a twarzy ich na wschód, którzy się kłaniali * przeciwko wschodowi słońca: * 5 Moy. 17, 3.
17. I rzekł mi: A widziałżeś synu człowieczy? Izali to lekka rzecz jest domowi Judskiemu, czynić takie obrzydliwości, jakie tu czynią? Bo napełniwszy ziemię nieprawością, obrócili się, aby mię draźnili: a oto przykładają latorośl winną do nosów swoich.
II. 18. Przetoż i Ja postąpię z nimi według zapalczywości: oko moje nie zfolguje, * ani się zmiłuję. I będą wołać do uszu moich głosem † wielkim, a nie wysłucham ich. * Ez. 5, 11. r. 7, 4. † Iz. 1, 15. Jer. 11, 11. r. 14, 12.

Rozdział IX.

I. Ezechyel widzi poznaczenie pobożnych 1—4. II. A innych wytracenie 5—7. III. Narzeka nad tym wytraceniem 8. IV. Zaczym słyszy przyczyny jego 9—11.

I. 1. Potym zawołał, gdziem ja słyszał, głosem wielkim, mówiąc: Hetmani nastąpcie na to miasto, mając każdy broń swoję ku zabijaniu w ręce swéy.
2. A oto sześć mężów przyszło drogą ku bramie wyższéy, która patrzy na północy: i miał każdy broń swoję ku wytracaniu w ręce swéy. Ale mąż jeden był w pośrzod nich odziany szatą lnianą, a kałamarz pisarski przy biodrach jego; i przyszedłszy, stanęli u ołtarza miedzianego.
3. A chwała Boga Izraelskiego zstąpiła była z Cherubina, na którym była, do progu domu: i zawołała na męża onego odzianego szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz pisarski.
4. I rzekł Pan do niego: Przeydzi przez pośrzodek miasta, przez pośrzodek Jeruzalemu, a uczyń * znak na czołach mężów, którzy wzdychają i narzekają nad wszystkimi obrzydliwościami, które się dzieją w pośrzod niego. * Objaw. 7, 3.
II. 5. A onym rzekł, gdziem ja słyszał: Idźcie po mieście za nim, a zabijaycie: niech nie folguje oko wasze, ani się zmiłuycie.
6. Starca, młodzieńca, i pannę, i ma-

luczkie, i niewiasty wybiycie do szczętu, ale do żadnego męża, na którymby był znak, nie przystępuycie: a od świątnice moiéy poczniecie. A tak poczęli od onych mężów starszych, którzy byli przed domem Pańskim:

7. (Bo im był rzekł: Splugawcie ten dom, a napełnicie sieni pobitymi: idźcież.) A wyszedłszy, zabijali w mieście.

III. 8. A gdy je pozabijali, a jam pozostał, tedym padł na oblicze moje, i zawołałem, a rzekłem: Ach panujący Panie, izali ty wytracisz wszystek ostatek Izraelski, wylewając popędliwość swoję na Jeruzalem?

IV. 9. I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judskiego, nader jest bardzo wielka, i napełniona jest ziemia krwią: a miasto pełne jest przewrótności. Bo mówili: Pan * tę ziemię opuścił: a Pan nie widzi nas.

* Ezech. 8, 12.

10. Przetoż i Ja toż uczynię, nie zfolguje oko moje, * ani się zmiłuję: drogę ich na głowę ich obrócę.

* Ez. 5, 11. r. 7, 4. r. 8, 18.

11. A oto mąż on odziany szatą lnianą, przy którego biodrach był kałamarz, oznaymił to, mówiąc: Uczyniłem tak, jakoś mi rozkazał.

Rozdział X.

I. Bóg Aniołowi rozkazuje miotać żarzewie na Jeruzalem 1. 2. II. Oddala się od kościoła, i od miasta 3—8. III. Widzenie czterech Cherubinów, i czterech kół 9—22.

I. 1. I widziałem: a oto na rozpostarciu, które było * nad głową Cherubinów, jakoby kamień szafirowy, na weyrzeniu jako podobieństwo stolice ukazało się nad nimi. * Ez. 1, 26.

2. Tedy rzekł do onego męża odzianego szatą lnianą, mówiąc: Wnidź między koła pod Cherubiny, a napełń ręce swe węglem ognistym z pośrzod Cherubinów, i rozrzuć po mieście. I wszedł przed oczyma mymi.

II. 3. (A Cherubinowie stali po prawéy stronie domu, gdy wchodził on mąż, a obłok napełnił sień wnętrzną.

4. Bo gdy się była podniosła chwała Pańska z Cherubinów ku progowi domu, tedy napełniony był dom obłokiem, a sień napełniona była jasnością chwały Pańskiéy.

5. A szum skrzydeł Cherubinów słyszany był aż do sieni zewnętrznéy, jako głos Boga Wszechmocnego, gdy mówi:)

6. Gdy tedy rozkazał onemu mężowi odzianemu w szatę lnianą, mówiąc: Weźmi ognia z pośrzodku kół, z pośrzodku Cherubinów: wszedł, i stanął podle kół.

7. Tedy wyciągnął Cherubin jeden rękę swą z pośrzod Cherubinów do onego ognia, który był w pośrzodku Cherubinów, a wziąwszy, podał go w rękę onego odzianego szatą lnianą: który wziąwszy go, wyszedł.

8. Bo się ukazało na onych Cherubinach podobieństwo ręki człowieczéy pod skrzydłami ich.

III. 9. Potymem weyrzał, a oto cztery koła * podle Cherubinów, koło jedno podle jednego Cherubina, a tak każde koło podle każdego Cherubina: a podobieństwo kół jako barwa † kamienia Tarsys. * Ez. 1, 15. 16. † Ez. 1, 16.

10. A na weyrzeniu miały jednakie podobieństwa one koła, jakoby było koło w pośrzodku koła.

11. Gdy chodzili, na cztery strony swoje chodzili: nie uchylali się, gdy szli, ale do onego mieysca, do którego się wódz obracał, za nim szli; nie uchylali się gdy uszli.

12. A wszystko ciało ich, i grzbiety ich, i ręce ich, i skrzydła ich, także i koła pełne były * oczu około onych samych czterech, i kół ich.

* Objaw. 4, 6.

13. A koła one nazwał okręgiem, gdziem ja słyszał.

14. A każde zwierzę miało cztery twarzy: twarz pierwsza była twarz Cherubinowa: druga twarz, była twarz człowiecza: trzecia była twarz lwia: a czwarta była twarz orla.

15. I podnieśli się Cherubinowie. Toć są one zwierzęta, którem widział nad rzeką Chebar.

16. A gdy chodzili Cherubinowie, chodziły i koła podle nich, a gdy podnosili Cherubinowie skrzydła swoje, aby się wzbieli od ziemie, nie odwracały się też koła od nich.

17. Gdy oni stali, stały, a gdy się podnosili, podnosiły się też z nimi: bo duch zwierząt był w nich.

18. I odeſzła chwała Pańſka od progu domu, i ſtanęła nad Cherubinami:
19. Gdy podnieśli Cherubinowie ſkrzydła ſwoje, a wzbieli ſię od ziemie przed oczyma moimi odchodząc, a koła przeciwko nim, i ſtanęli w weściu bramy domu Pańſkiego wſchodniéy, tedy chwała Boga Izraelſkiego z wierzchu nad nimi była.
20. Toć ſą one zwierzęta, * którem widział pod Bogiem Izraelſkim nad rzeką Chebar; i poznałem, iż to byli Cherubinowie. * Ez. 1, 5.
21. Po czterech twarzach miał każdy z nich, i po czterech ſkrzydłach każdy z nich: a podobieńſtwo rąk ludzkich pod ſkrzydłami ich.
22. A podobieńſtwo twarzy ich było jako twarzy, którem widział u rzeki Chebar: także i oblicze ich takież było, i oni ſami: każdy z nich proſto ku ſwéy ſtronie chodził.

Rozdział XI.

I. Opowiada pomſtę nad ſędziami ludu Judſkiego 1—12. II. Pelatyaſz nagle umiera, na co Ezechyel narzeka 13. III. Pan go cieſzy 14—21. IV. Opuſzczenie Jeruzalemu od Boga opowiada 22—25.

I. 1. I podnióſł mię duch, a przywiódł mię do bramy domu Pańſkiego, wſchodniéy, która patrzy na wſchód ſłońca: a oto w weściu onéy bramy było dwadzieścia * i pięć mężów, między którymi widziałem Jazaniaſza, ſyna Aſſurowego, i Pelatyaſza, ſyna Banajaſzowego, Kſiążęta ludu. * Ez. 8, 16.
2. Tedy mi rzekł: Synu człowieczy, onić to ſą mężowie, którzy zamyślają o nieprawości, a radzą złą radę w tym mieście.
3. Mówiąc: Nie budujmy domów bliſko: boby tak miaſto było kotłem, a my mięſem.
4. Dla tego prorokuy przeciwko nim: prorokuy ſynu człowieczy.
5. Tedy przypadł na mię duch Pańſki, i rzekł do mnie: Mów: Tak mówi Pan: Takieście mówili domie Izraelſki: bo co wam kolwiek przychodzi na myśl, to Ja znam.
6. Wielkieście mnóſtwo pobili w tym mieście, a napełniliście ulice jego pobitymi.
7. Dla tego tak mówi panujący Pan: Którzy ſą pobici od was, któreście ſkładli w pośrzod jego, oni ſą mięſem, a miaſto kotłem: ale was wywiodę z pośrzodku jego.
8. Baliście ſię miecza, ale miecz przywiodę na was, mówi panujący Pan.
9. A wywiodę was z pośrzodku jego, a podam was w ręce obcych, i wykonam nad wami ſądy.
10. Od miecza polężecie: na granicach Izraelſkich oſądzę was, i dowiecie ſię, żem Ja Pan.
11. Miaſto nie będzie wam kotłem, ani wy będziecie w pośrzod jego mięſem: na granicach Izraelſkich oſądzę was.
12. I dowiecie ſię, żem Ja Pan: ponieważeście w uſtawach moich nie chodzili, a ſądów moich nie czynili, aleście według ſądów tych narodów, którzy około was ſą, czynili.
II. 13. A gdym prorokował, tedy Pelatyaſz, ſyn Banajaſzow, umarł: dla tego upadłem na twarz moję, a wołając głoſem wielkim, rzekłem: Ach panujący Panie, do gruntu wygładziſz oſtatki Izraelſkie.
III. 14. I ſtało ſię ſłowo Pańſkie do mnie, mówiąc:
15. Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, powinowaci twoi, i wſzyſtek dom Izraelſki, wſzyſtek mówię dom, cić ſą, którym mówili obywatele Jeruzalemſcy: Oddalcie ſię od Pana, namci dana jeſt ta ziemia w oſiadłość.
16. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem je daleko zagnał między narody, i chociażem je rozpróſzył po ziemiach, wſzakże będę im świątnicą i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyydą.
17. Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Zgromadzę was z narodów, a zbiorę was z ziem, do którycheście roſproſzeni, i dam wam ziemię Izraelſką.
18. I wnidą tam, a zniosą wſzyſtkie zplugawienia jéy, i wſzyſtkie jéy obrzydliwości z niéy.
19. Bo im dam ſerce * jedno, i ducha nowego dam do wnętrzności wa-

szych, i odeymę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste.
* Jer. 32, 39. Ezech. 36, 26.

20. Aby w ustawach moich chodzili, a sądów moich strzegli i czynili je: i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich.

21. Ale którychby serce chodziło za żądzami plugastw swoich, i obrzydliwości swoich, tych drogę obrócę na * głowy ich, mówi panujący Pan.
* Ezech. 9, 10.

IV. 22. Tedy podnieśli Cherubinowie skrzydła swoje i koła z nimi, a chwała Boga Izraelskiego była nad nimi z wierzchu.

23. I odeszła chwała * Pańska z pośrzodku miasta, a stanęła na górze, która jest na wschód miasta. * Ez. 10, 18.

24. A duch podniósł mię, i zaś mię przywiódł do ziemie Chaldeyskiey, do poimanych w widzeniu w duchu Bożym: i odeszło odemnie widzenie, którem widział.

25. I mówiłem do poimanych te wszystkie rzeczy Pańskie, które mi ukazał.

Rozdział XII.

I. Okazuje, iż Sedekiasz i lud jego do Babilonu ma być zaprowadzony 1 — 6. II. Z pozostałego ludu utrapienie 7 — 20. III. Naśmiewce strofuje 21 — 28.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, ty w pośrzodku domu odpornego mieszkasz, którzy mają oczy, aby * widzieli, a nie widzą; uszy mają aby słyszeli, a nie słyszą: przeto, że domem odpornym są.
* Jer. 5, 21.

3. Ty tedy synu człowieczy spraw sobie sprzęt przeprowadzenia; a przeprowadzay się we dnie przed oczyma ich, a przeprowadzay się z mieysca swego na mieysce inne przed oczyma ich, aza wżdy obaczą, acz domem odpornym są.

4. I wyniesiesz sprzęt swóy jako sprzęt przeprowadzenia we dnie, przed oczyma ich: a sam wynidź wieczór przed oczyma ich, jako wychodzą, którzy się prowadzą.

5. Przed oczyma ich przekop sobie mur, a wynieś przezeń sprzęt twóy.

6. Przed oczyma ich, na ramionach nieś, z zmierzkiem wynieś, twarz swoję zakryy, a nie patrz na ziemię: bom cię dał za dziw * domowi Izraelskiemu.
* Ezech. 24, 24.

7. I uczyniłem tak, jako mi rozkazano: sprzęt móy wyniosłem jako sprzęt prowadzącego się we dnie, a w wieczór przekopałem sobie mur ręką: z zmierzkiem wyniosłem go na ramieniu niosąc przed oczyma ich.

8. Znowu stało się słowo Pańskie do mnie rano, mówiąc:

9. Synu człowieczy: Izali nie rzekł do ciebie dom Izraelski, dom ten odporny: Cóż to czynisz?

10. Rzeczże im, tak mówi panujący Pan: Na Książę, które jest w Jeruzalemie, zciąga się to brzemię, i na wszystek dom Izraelski, którzy są w pośrzod jego.

11. Rzeczże do nich: Jam jest dziwem waszym: jakom uczynił, tak się im stanie: poprowadzą się, i w niewolą póydą.

12. A Książę, które jest w pośrzodku nich, na ramieniu poniesie sprzęt swóy z zmierzkiem, i wynidzie: mur przekopią, aby go wywiedli przezeń, twarz swoję zakryie, tak, że nie będzie widział ziemie okiem swym.

13. Bo rozciągnę nań sieć * swoję, i poimany będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu do ziemie † Chaldeyskiey, a téy nie ogląda, i tam umrze. * Ez. 17, 20. r. 32, 3. † 2 Król. 25, 7.

14. Także też wszystkie, którzy są około niego, pomoc jego, i wszystkie hufy jego, rozproszę na wszystkie strony, i miecza * dobędę za nimi.
* Ezech. 5, 12.

15. I poznają, żem Ja Pan, gdy je rozproszę * między narody, i rozwieję je po ziemiach. * Ezech. 22, 15.

16. Jednak zostawię z nich trochę mężów, po mieczu, po głodzie, i po morze; aby opowiadali wszystkie obrzydliwości swe między narody, do których wnidą, i poznają, żem Ja Pan.

II. 17. Znowu stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy: chleb swóy z strachem jedz, i wodę twoję ze drżeniem i z smętkiem piy.

19. A rzecz do ludu téy ziemie: Tak

mówi panujący Pan, o tych, którzy
mieszkaja w Jeruzalemie, o ziemi Izra-
elskiéy: Chleb swóy * z smętkiem jeść,
a wodę swą z trwogą pić będą: aby
była ziemia jego złupiona z dostatków
swoich, dla bezprawia wszystkich mie-
szkających w niéy. * Ezech. 4, 16.
20. Takze miasta, w których mieszka-
ją, spustoszone będą, i ziemia spustosze-
je: i dowiecie się, żem Ja Pan.
III. 21. Stało się zaś słowo Pańskie
do mnie, mówiąc:
22. Synu człowieczy, cóż to za przy-
powieść u was o ziemi Izraelskiéy, iż
mówicie: Przedłużąć się dni, a z tego
widzenia nic nie będzie.
23. Przetoż mów do nich: Tak mó-
wi panujący Pan: Sprawię Ja to,
iż ustanie ta przypowieść, a nie będą
używać téy przypowieści więcéy w I-
zraelu: powiedz im: I owszem przy-
bliżyły się te dni, i spełnienie wszelkie-
go widzenia.
24. Bo nie będzie więcéy żadnego
marnego widzenia, ani wieszczby po-
chlebce, w pośrzodku domu Izraelskiego.
25. Przeto, że Ja Pan mówić będę,
a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie
się: nie póydzie w długą, ale za dni
waszych domie odporny wyrzekę słowo,
i wypełnię je, mówi panujący Pan.
26. I stało się słowo Pańskie do mnie,
mówiąc:
27. Synu człowieczy, oto, dom Izra-
elski mówią: To widzenie, które ten
widzi, odwlecze się na wiele dni, a o
dalekich czasiech ten prorokuje.
28. Przeto im rzecz: Tak mówi pa-
nujący Pan: Nie póydzieć w długą
żadne słowo moje, ale słowo, które
wyrzekę, stanie się, mówi panujący
Pan.

Rozdział XIII.

I. Proroctwo przeciwko fałszywym Proro-
kom 1—16. II. I prorokiniom 17—23.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do-
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy prorokuy przeciw
* Prorokom Izraelskim, którzy proro-
kują, a rzecz prorokującym z serca swe-
go: Słuchaycie słowa Pańskiego.
* Ezech. 14, 9.
3. Tak mówi panujący Pan: Biada
Prorokom głupim, którzy idą za du-
chem swoim, choć nic nie widzieli.
4. Izraelu, Prorocy twoi są jako
liszki na puszczy.
5. Nie wstępujecie na przerwane miey-
sca, ani grodzicie płotu około domu
Izraelskiego, żeby się mógł ostać w bi-
twie w dzień Pański.
6. Widzą marność i wieszczbę kłamli-
wą: Powiadają, Pan mówi, choć ich
Pan nie posłał: I cieszą lud, aby tyl-
ko utwirdzili słowo swe.
7. Izali widzenia marnego nie widzi-
cie, a wieszczby kłamliwéy nie opo-
wiadacie? I mówicie: Pan mówił,
chociam * Ja nie mówił. * Jer. 14, 14.
8. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Ponieważ mówicie marność, a widzi-
cie kłamstwo; przetoż oto Ja jestem
przeciwko wam, mówi panujący Pan.
9. Bo ręka moja będzie przeciwko
Prorokom, którzy widzą marność, a
opowiadają kłamstwo: w zgromadzeniu
ludu mego nie będą, a w poczet domu
Izraelskiego nie będą wpisani, i do
ziemie Izraelskiéy nie wnidą: a dowie-
cie się, żem Ja panujący Pan.
10. Przeto, przeto mówię, że w błąd
wprowadzili lud móy, mówiąc: Po-
kóy, choć nie było * pokoju: jeden
zaiste zbudował ścianę glinianą, dru-
dzy ją tynkowali wapnem nieczynio-
nym. * Jer. 6, 14. r. 8, 11.
11. Mówże do tych, którzy ją tyn-
kują wapnem nieczynionym: Upadnie
to, przyydzie deszcz gwałtowny, a wy
kamienie gradowe spadniecie, i wiatr
wichrowaty rozwali ją.
12. A oto, gdy upadnie ona ściana,
izali wam nie rzeką: Gdzież jest ono
tynkowanie, którymeście tynkowali:
13. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Rozwalę ją mówię, wiatrem wichro-
watym w zapalczywości mojéy, i deszcz
gwałtowny w popędliwości mojéy
przyydzie, a kamienie gradowe w roz-
gniewaniu moim na zniszczenie jéy.
14. Bo obalę tę ścianę, którąście
potynkowali wapnem nieczynionym,
a zrównam ją z ziemią, tak, że od-
kryty będzie grunt jéy, i upadnie,
i skażenie będziecie w pośrzodku jéy,
i dowiecie się, żem Ja Pan.
15. A gdy wykonam popędliwość

moję nad tą ścianą, i nad tymi, którzy ją tynkowali wapnem nieczynionym, rzekę do was: Nie masz już onéy ściany, nie masz i tych, którzy ją tynkowali.

16. To jest Proroków Izraelskich, którzy prorokują o Jeruzalemie, i ogłaszają mu widzenie pokoju, choć nie masz pokoju, mówi panujący Pan.

II. 17. Ale ty, synu człowieczy, obróć twarz twoję przeciwko córkom ludu swego, które prorokują z serca swego, a prorokuy przeciwko nim:

18. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Biada tym, które szyją wezgłówka pod wszelkie łokcie rąk ludu mojego, a czynią duchny na głowy wszelkiego wzrostu, aby łowiły dusze: izali łowić macie dusze ludu mego, abyście się żywić mogły?

19. Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego, dla garści jęczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie umrą, a ożywiając dusze, które żywe nie będą, kłamając ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa.

20. Dla tego, tak mówi panujący Pan: Oto Ja będę przeciwko wezgłówkom waszym, którymi wy tam dusze łowicie, abyście je zwiodły: bo je ztargnę z ramion waszych, a wypuszczę dusze, które wy łowicie, abyście je zwiodły.

21. I rozerwę duchny wasze, a wybawię lud mój z ręki waszéy, abyście ich więcéy nie mogły łowić ręką swoją: a dowiecie się, żem Ja Pan.

22. Przeto, że zasmucacie serce sprawiedliwego kłamstwy, chociam go Ja nie zasmucił: a zmacniacie ręce niezbożnego, aby się nie odwrócił od złéy drogi swojéy, ożywiając go.

23. Przetoż nie będziecie więcéy widywać marności, ani wieszczby więcéy prorokować będziecie: bo wyrwę lud mój z ręki waszéy, a dowiecie się, żem Ja Pan.

Rozdział XIV.

I. Obwinienie ludu Izraelskiego z obłudy, bałwochwalstwa 1—11. II. Ogłoszenie czterech plag, którymi Bóg niezbożne nawiedza 12—23.

I. 1. Potym przyszedłszy do mnie mężowie z starszych Izraelskich, usiedli przedemną.

2. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

3. Synu człowieczy, ci mężowie złożyli plugawe bałwany swoje do serca swego, a nieprawość, która im jest ku obrażeniu, położyli przed twarzą swoją: mniemaszże, iż mię uprzeymie pytają o radę?

4. Dla tegoż powiedz im, i mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ktokolwiek z domu Izraelskiego położył plugawe bałwany swoje w sercu swoim, a nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położył przed twarzą swoją, a przyszedłby do Proroka: Ja Pan odpowiem temu, który przyydzie, o mnóstwie plugawych bałwanów jego.

5. Abym ułapił dom Izraelski w sercu ich: że się odwrócili odemnie do plugawych bałwanów swoich, wszyscy zgoła.

6. Przetoż rzecz do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nawróćcie się, a cofnicie się od plugawych bałwanów waszych: i od wszystkich obrzydliwości waszych odwróćcie twarz swoję.

7. Bo ktobykolwiek z domu Izraelskiego i przychodniów, którzy mieszkają w Izraelu, odwrócił się od naśladowania mnie, a położyłby plugawe bałwany swoje w sercu swym, i nieprawość, która mu jest ku obrażeniu, położyłby przed twarzą swoją, i przyszedłby do Proroka, aby mię przezeń pytał: Ja Pan odpowiem mu sam przez się.

8. I postawię oblicze moje przeciw temu mężowi, i dam go na znak, * i na przysłowie, a wytracę go z pośrzodku ludu mojego: i dowiecie się, żem Ja Pan. * 5 Moy. 28, 37. Ezech. 5, 15.

9. A gdyby się Prorok dał * zwieść, aby mówił słowo, Ja Pan zwiodłem Proroka onego: i wyciągnę nań rękę swoję, i wygładzę go z pośrzodku ludu mego Izraelskiego. * Ezech. 13, 3—6.

10. I tak poniosą nieprawość swoję: jaka jest kaźń na tego, któryby się pytał, taka też kaźń na Proroka będzie:

11. Aby więcéy nie błądził dom Izraelski odemnie, a nie mazali się wię-

céy żadnymi przestępstwy swoimi, aby
byli ludem moim, a Ja, abym był
Bogiem ich, mówi panujący Pan:
II. 12. Znowu stało się słowo Pań-
skie do mnie, mówiąc:
13. Synu człowieczy, gdyby ziemia
zgrzeszyła przeciwko mnie, dopuszczając
się przestępstwa, tedy jeźlibym wycią-
gnął rękę moję na nię, a złamałbym
jéy laskę * chleba, i posłałbym na nię
głód, i wytraciłbym z niéy ludzie
i zwierzęta: * 3 Moy. 26, 26.
Ezech. 4, 16. r. 5, 16.
14. Choćby byli w pośrzodku niéy ci
trzéy mężowie, Noe, Daniel, i Job,
oni w sprawiedliwości swojéy wybawi-
liby dusze swe, mówi panujący Pan.
15. Także jeźlibym zły zwierz prze-
puścił na ziemię, a osierociłby ją,
i byłaby spustoszoną, żeby jéy nikt
przechodzić nie mógł dla zwierza:
16. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że choćby ci trzéy mężowie byli w po-
śrzodku jéy, żadną miarąby nie wyba-
wili synów ani córek: oniby tylko sa-
mi wybawieni byli, leczby ziemia spu-
stoszona była.
17. Albo jeźlibym przywiódł miecz
na tę ziemię, a rzekłbym mieczowi:
Przeydzi przez tę ziemię, abym wytra-
cił z niéy ludzie i zwierzęta:
18. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że choćby ci trzéy mężowie byli w po-
śrzodku jéy, żadną miarąby nie wyba-
wili synów, ani córek: aleby oni tylko
sami byli wybawieni.
19. Albo posłałlibym mór na tę zie-
mię, i wylałbym popędliwość swoję
na nię ku wytraceniu, aby z niéy lu-
dzie i zwierzęta byli wytraceni.
20. Że choćby Noe, Daniel, i Job,
byli w pośrzodku jéy, żywię Ja, mówi
panujący Pan, żadną miarąby ani sy-
na ani córki nie wybawili: oniby tylko
w sprawiedliwości swojéy wybawili
dusze swe.
21. Owszem tak mówi panujący Pan:
Choćbym cztery kaźni moje ciężkie,
miecz, i głód, i zły zwierz, i mór,
posłał na Jeruzalem, abym wytracił
z niego ludzie i zwierzęta:
22. A oto jeźliby zostali w nim, któ-
rzyby tego uszli, a wywiedzieni byli
synowie albo córki, oto i oni muszą
iść do was: i oglądacie drogę ich,
i sprawy ich, a ucieszycie się nad tym
złym, które przywiodę na Jeruzalem,
nad wszystkim, co przywiodę na nie.
23. A tak ucieszą was, gdy uyrzycie
drogę ich i sprawy ich: i zrozumiecie,
żem to wszystko nie darmo uczynił,
com uczynił w nim, mówi panujący
Pan.

Rozdział XV.

Ogłoszenie ostatniego zniszczenia Jeruzalemu.

1. Tedy się stało słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, cóż jest drzewo
macice winnéy przeciwko wszelkiemu
innemu drzewu, albo przeciwko latoro-
ślom drzewa leśnego?
3. Izali wezmą z niego drzewo ku
urobieniu czego? Izali urobią z niego
kołek, do zawieszania na nim jakiego
naczynia?
4. Oto ogniowi podane bywa na stra-
wienie, gdy oba końce jego ogień stra-
wi, a pośrzodek jego ogore, azaż się
na co przygodzi?
5. Oto póki było całe, nic nie mo-
gło być z niego urobiono: dopieroż,
gdy je ogień strawił, a spaliło się, na
nic się więcéy nie przygodzi.
6. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Jako jest drzewo macice między drze-
wem leśnym, którem podał ogniowi
na strawienie: takiem podał obywatele
Jeruzalemskie.
7. Bo postawię oblicze swoje przeci-
wko nim: z jednego ognia wynidą,
a drugi ogień strawi je: i dowiecie się,
żem Ja Pan, gdy postawię twarz swoję
przeciwko nim.
8. A podam ziemię ich na spustosze-
nie, przeto, iż się dopuścili przestęp-
stwa, mówi panujący Pan.

Rozdział XVI.

I. Ogłoszenie ludowi Judskiemu wielkich
a utrwałych dobrodziéystw Bożych 1 — 14.
II. Ich niewdzięczność 15—34. III. Pom-
sta nad nimi 35 — 59. IV. Obietnica o u-
twirdzeniu przymierza Bożego i powołania
pogan 60 — 63.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, oznaymi Jeru-
zalemowi obrzydliwości jego, i rzecz:

3. Tak mówi panujący Pan do córki Jeruzalemskiéy: Obcowanie twoje i ród twóy jest z ziemie Chananeyskiéy: oyciec twóy jest Amorreyczyk, a matka twoja Hetteyka.

4. A narodzenie twoje takie: W dzień, któregoś się urodziła, nie urzniono pępka twego, i wodą cię nie obmyto dla ochędożenia, ani cię solą posolono, ani w pieluchy uwiniono.

5. Nie zlitowało się nad tobą oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawßy się ciebie: ale cię porzucono na polu, przeto, żeś była obmierzła w dzień, któregoś się urodziła.

6. A idąc mimo cię, i widząc cię ku podeptaniu, podaną we krwi twojéy, rzekłemci: Żyy we krwi twojéy: rzekłemci mówię: Żyy we krwi twojéy.

7. Rozmnożyłem cię na tysiące, jako urodzay polny; i rozmnożonaś, i stałaś się wielką, a przyßłaś do bardzo wielkiéy ozdoby: piersi twoje odęły się, a włosy twoje urosły, chociaś była naga i odkryta.

8. Przetoż idąc mimo cię, a widząc cię, że oto czas twóy, czas miłości: rozciągnąłem podołek móy na cię, i nakryłem nagość twoję, i obowiązałemci się przysięgą, a wßedłem w przymierze z tobą, mówi panujący Pan, i stałaś się moją.

9. J omyłem cię wodą, a zpłókawßy krew twoję z ciebie, pomazałem cię oleykiem.

10. Nadto przyodziałem cię ßatą haftowaną, i obułem cię w koßtowne trzewiki, i opasałem cię ßatą jedwabną:

11. J przybrałem cię w ochędóstwo, a dałem manele na ręce twoje; i łańcuch złoty na ßyję twoję.

12. Dałem też naczelnik na czoło twoje, a naußnice na ußy twoje, i koronę ozdobną na głowę twoję.

13. A tak byłaś ozdobiona złotem i srebrem, a odzienie twoje było bisior, i ßata jedwabna, i haftowana: jadałaś żemłę i miód, i oliwę, a byłaś nader piękną, i ßczęśliwieć się powodziło w królestwie:

14. Tak, że się rozeßła powieść o tobie między narody, dla piękności twojéy: boś doskonałą była, dla sławy mojéy, którąm był włożył na cię, mówi panujący Pan.

II. 15. Aleś dufała w piękności twojéy, i płodziłaś nierząd, będąc tak sławną: boś płodziła nierząd z każdym mimo cię idącym, każdy snadnie używał piękności twojéy.

16. A nabrawßy ßat swoich, naczyniłaś sobie wyżyn rozmaitych farb, a płodziłaś nierząd przy nich: któremu podobny nigdy nie przyydzie, ani będzie.

17. Nadto nabrawßy klenotów ozdoby swojéy, ze złota mego, i ze srebra mego, któremci był dał, naczyniłaś sobie obrazów pogłowia męskiego, i płodziłaś z nimi nierząd.

18. Wzięłaś też ßaty swe haftowane, a przyodziałaś je: olejek móy i kadzidło moje kładłaś przed nie.

19. Nawet i chleb móy, którym ci dał, żemłę, i oliwę, i miód, którymem cię karmił, kładłaś przed nie na wonność przyjemną, i było tak, mówi panujący Pan.

20. Brałaś też syny swoje, i córki swoje, którycheś mi narodziła, a oneś im ofiarowała ku pożarciu: izali to jeßcze małe wßeteczeństwa twoje?

21. Do tego i synyś moje zabijała, a dawałaś je, aby je przenoßono przez ogień im kwoli.

22. Nadto przy wßystkich obrzydliwościach swoich, i wßeteczeństwach swoich, nie pamiętałaś na dni młodości twojéy, gdyś była nagą i odkrytą, podaną na podeptanie we krwi twojéy.

23. Nadto mimo wßystkie one złości twoje: (Biada, biada tobie! mówi panujący Pan.)

24. Zbudowałaś sobie dom nierządny, i wystawiłaś sobie wyżynę w każdéy ulicy.

25. Po wßystkich rozstaniach dróg, pobudowałaś wyżyny swoje: a uczyniłaś obmierzłą piękność swoję, rozkładając nogi swoje każdemu mimo idącemu, i rozmnożyłaś wßeteczeństwa swoje.

26. Boś nierząd płodziła z syny Egipskimi, sąsiady twymi wielkich ciał, a rozmnożyłaś wßeteczeństwa twe, abyś mię do gniewu pobudzała.

27. Przetoż otom wyciągnął rękę moję na cię, a umnieyßyłem obroku twego,

i podałem cię na wolą nienawidzących
cię córek Filistyńskich, które się wsty-
dzą za złe drogi twoje.
28. Nadto płodziłaś nierząd z syny
Assyryyskimi, przeto, żeś się nie mo-
gła nasycić: a nierząd płodząc z nimi,
i takieś się nie nasyciła.
29. A tak rozmnożyłaś wszeteczeństwo
swe w ziemi Chananeyskiéy i Chaldey-
skiéy: a i tak nie nasyciłaś się.
30. O jako jest zmamione serce two-
je! mówi panujący Pan: ponieważ
się dopuszczasz tych postępków niewiasty
nierządnéy i wszetecznéy.
31. Budując sobie nierządne domy na
rozstaniu każdego gościnca, a wyżynę
sobie stawiając w każdéy ulicy: owszem
pogardzając zapłatą, nie jesteś ani
jako wszetecznica:
32. Ani jako niewiasta cudzołożąca,
która mimo męża swego obcych przy-
puszcza.
33. Wszystkim wszetecznicom * dawają
zapłatę: aleś ty dawała zapłatę swoję
wszystkim zaletnikom twoim, i dawa-
łaś im upominki, aby chodzili do cie-
bie zewsząd, na wszeteczeństwa z tobą.
* 1 Moy. 38, 16.
34. A tak znayduje się przy tobie
przeciwna rzecz od innych niewiast we
wszeteczeństwach twoich, ponieważ cię
dla wszeteczeństwa nie szukają: ale ty
dawasz zapłatę, a nie tobie zapłatę
dawają: co się opak dzieje.
III. 35. Przetoż, o wszetecznico! słu-
chay słowa Pańskiego.
36. Tak mówi panujący Pan: Dla
tego, iż się wylała sprośność twoja,
i odkryła się nagość twoja we wszete-
czeństwach twoich z zaletnikami twoi-
mi, i ze wszystkimi plugawymi bał-
wany obrzydliwości twoich, i dla roz-
lania krwie synów twoich, któreś im
dała:
37. Przetoż oto Ja zgromadzę wszy-
stkie zaletniki twoje, z którymiś obco-
wała, i wszystkie, któreś miłowała, ze
wszystkimi coś ich nienawidziała: i zgro-
madzę je przeciwko tobie zewsząd, i od-
kryję nagość twoję przed nimi, aby
widzieli wszystkę nagość twoję.
38. I osądzę cię sądem cudzołożnic,
i krew rozlewających, i podam cię na
śmierć gniewu i zapalczywości.
39. Bo cię podam w ręce ich, i zbu-
rzą dom twóy nierządny, a rozrzucą
wyżyny twoje, i zewloką cię z szaty
twojéy, i pobiorą kleynoty ozdoby two-
jéy, i zostawią cię nagą i odkrytą.
40. I przywiodą na cię gromadę:
i ukamionują cię kamieniem, i przebiją
cię mieczami swymi.
41. I popalą domy twoje * ogniem,
a uczynią nad tobą sąd przed oczyma
wielu niewiast; a tak uczynię wstręt
wszeteczeństwu twemu, i nie będziesz
więcéy dawała zapłaty.
* 2 Król. 25, 9. Jer. 52, 13.
42. A tak odpoczynie sobie gniew
móy na tobie, i odstąpi zapalczywość
moja od ciebie, i uspokoję się, a nie
będę się więcéy gniewał.
43. Dla tego, żeś nie pamiętała na
dni młodości twojéy, aleś mię tym
wszystkim drażniła: przetoż oto i Ja
obróciłem drogę twoję na głowę two-
ję, mówi panujący Pan, tak, że nie
będziesz nierządu płodziła, ani jakich
obrzydliwości swoich.
44. Oto, ktokolwiek przez przypowie-
ści mówi, na cię przypowieści obróci,
mówiąc: Jaka matka, taka córka jéy.
45. Córką matki twojéy jesteś, która
sobie zbrzydziła męża swego, i dziatki
swoje: a siostrą obu siostr swoich je-
steś, które sobie zbrzydziły męże swoje,
i dziatki swoje; matka wasza jest Het-
teyka, a oyciec wasz Amorreyczyk.
46. Ale siostra twoja starsza, która
siedzi po lewicy twojéy, jest Samarya,
i córki jéy: a siostra twoja młodsza
niż ty, która siedzi po prawicy two-
jéy, jest Sodoma, i córki jéy.
47. Aczkolwiekieś po drogach ich nie
chodziła, aniś według obrzydliwości
ich czyniła, obrzydziwszy to sobie jako
rzecz małą: przecięś się bardziéy niż
one popsowała na wszystkich drogach
twoich.
48. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że Sodoma * siostra twoja i córki jéy,
nie czyniły jakoś ty czyniła i córki
twoje. * 1 Moy. 19, 9.
49. Oto, ta była nieprawość Sodo-
my siostry twojéy, pycha, sytość chle-
ba, i obfitość pokoju: co ona mając,
i córki jéy, ręki jednak ubogiego i nę-
dznego nie posilała.

50. Owszem wyniosłszy się, czyniły obrzydliwość przed obliczem moim: przetożem je zniósł jako mi się zdało.
51. Samarya także ani połowice grzechów twoich nie grzeszyła: boś rozmnożyła obrzydliwości twoje nad nie: a tak usprawiedliwiłaś siostry twoje, wszystkimi obrzydliwościami twoimi, któreś czyniła.
52. Ponoszże i ty hańbę swoję, którąś przysądziła siostrom swoim, dla grzechów swych, którymiś obrzydliwości czyniła bardziéy niż one, sprawiedliwszymić były niżeli ty: i ty, mówię, zawstydź się, a noś na sobie hańbę swoję, gdyżeś usprawiedliwiła siostry twoje.
53. Przywrócęli zaś więźnie ich, to jest więźnie Sodomy i córek jéy, i więźnie Samaryi i córek jéy: tedyć też przywiodę poimane więźnie twoje w pośrzodku ich:
54. Abyś tak nosiła hańbę twoję, a wstydziła się za wszystko, coś czyniła: a tak abyś je ucieszyła.
55. Jeźliżeć siostry twoje, Sodoma i córki jéy, wrócą się do pierwszego stanu swego: także Samarya i córki jéy wrócą się do pierwszego stanu swego: tedy się też i ty z córkami twymi nawrócisz do pierwszego stanu swego.
56. Ponieważ Sodoma siostra twoja nie była powieścią w uściech twoich w dzień pychy twojéy.
57. Pierwéy niż była objawiona złość twoja, jako za czasu obelżenia od córek Syryyskich, i wszystkich, którzy są około nich, córek Filistyńskich, które cię niszczyły ze wszystkich stron.
58. Niecnotę twoję i obrzydliwości twoje ponosisz, mówi Pan.
59. Bo tak mówi panujący Pan: Tak uczynię z tobą, jakoś uczyniła, gdyś wzgardziła przysięgą, i złamała przymierze.
IV. 60. Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojéy, i ztwirdzę z tobą przymierze wieczne.
61. I wspomnisz * na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyymiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodsze niż ty: i dam ci je † za córki, ale nie według przymierza twego.

* Ezech. 36, 31. † Galat. 4, 26.

62. A tak utwirdzę przymierze moje z tobą: a dowiesz się, żem ja Pan.
63. Abyś wspomniała, i zawstydziła się, i nie mogła więcéy otworzyć ust dla wstydu swego: gdy je oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.

Rozdział XVII.

I. Proroctwo o poimaniu Sedekiasza, i załosnym Królestwa Judskiego wywróceniu, dla tego, że się przeciwi Królowi Nabuchodonozorowi 1—21. II. Obietnice uczynione ostatkom Judskim 22—24.

I. 1. Stało się zaś słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, zaday gadkę, a mów w podobieństwie o domu Izraelskim.
3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, i z długimi pióry, pełen pierza pstrego, przyleciał na Liban, i wziął wierzch cedru.
4. Wierzch młodocianych latorośli jego ułamał, i zaniósł go do ziemie kupieckiéy, a w mieście kupieckim położył go.
5. Wziął też nasienia onéy ziemie, a wsadził je na polu urodzaynym, a wsadził je bardzo ostrożnie przy wodach wielkich.
6. Które wyszłoby było, i byłoby winną macicą buyną, choć niskiego wzrostu: i byłyby latorośli jéy ku *niemu*, a korzenie jéy byłyby mu poddane. A tak byłoby było macicą winną, któraby była wydała latorośli, i wypuściła gałąski.
7. Ale był orzeł jeden wielki z wielkimi skrzydłami, i z gęstym pierzem, a oto winna macica przypoiła korzenie swoje ku niemu, i gałąski swe rozciągnęła do niego, aby ją odwilżał z brózd sadu swego.
8. Choć na polu dobrym przy wodach wielkich wsadzona była, aby wypuściła latorośli, i przyniosła owoce, i była macicą winną wspaniałą.
9. Rzeczże tedy: Tak mówi panujący Pan: Izali się jéy poszczęści? Izali orzeł korzenia jéy nie wyrwie, i owocu jéy nie oberwie, i nie posuszy? Izali wszystkich latorośli wyrosłych z niéy nie ususzy? Izali z wielką mocą, a z obfi-

tym ludem jéy nie wygładzi z korze-
nia jéy?
10. Oto jakożkolwiek wsadzona jest,
izali się jéy poszczęści? Izali do szczę-
tu nie uschnie, skoro się jéy dotknie
wiatr wschodni? Izali przy brózdach,
przy których się przyjęła, nie uschnie?
11. Zatym stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
12. Mów teraz do domu odpornego:
Azaż nie wiecie co to jest? Zatym
mów: Oto przyciągnął Krol Babiloń-
ski do Jeruzalem, i zabrał Króla jego,
i Książęta jego, i zawiódł je z sobą
do Babilonu.
13. Wziął też z nasienia królewskiego,
a uczyniwszy z nim przymierze, zawią-
zał go przysięgą, i mocne z onéy zie-
mie zabrał:
14. Aby było królestwo zniżone, prze-
to, żeby się nie wynosiło, żeby tak
strzegąc przymierza jego stało.
15. Ale mu się zprzeciwił, posławszy
posły swe do Egiptu, aby mu dał koni
i wiele ludu. Izali się to poszczęści?
izali pomsty uydzie ten, co tak uczy-
nił? Ten, który wzrusza przymierze,
izali pomsty uydzie?
16. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że na mieyscu Króla tego, * który go
Królem uczynił, którego przysięgą
wzgardził, a którego przymierze wzru-
szył, u niego w Babilonie umrze.
* Jer. 32, 5. r. 34, 3.
17. Ani mu Farao z wielkim woy-
skiem i z ludem gęstym co pomoże na
woynie: gdy usypie wał, i porobi
szance, aby wykorzenił mnóstwo ludu.
18. Ponieważ pogardził przysięgą,
zrzuciwszy przymierze: bo oto dał na
to rękę swą, a przecię to wszystko czy-
ni: nie uydzie pomsty.
19. Dla tego, tak mówi panujący
Pan: Żywię Ja, że przysięgę swoję,
którą wzgardził, i przymierze moje,
które wzruszył, pewnie obrócę na gło-
wę jego.
20. Bo rozciągnę * nań sieć moję,
a będzie niewodem moim poimany,
i zawiodę go do Babilonu: a tam się
z nim rozsądzę o występek jego, któ-
rym wystąpił przeciwko mnie.
* Ezech. 12, 13. r. 32, 3.
21. A wszyscy też, którzy uciekli od
niego, ze wszystkimi hufami jego, od
miecza polęgą, a pozostali na wszystkie
strony rozproszeni będą: a dowiecie się,
że Ja Pan mówiłem to.
II. 22. Tak mówi panujący Pan:
Wszakże wezmę z wierzchu tego wyso-
kiego cedru, i wsadzę: z wierzchu mło-
docianych latorośli jego młodą lato-
rostkę ułamię, a wszczepię ją na górze
wysokiéy i wynioséy.
23. Na wysokiéy górze Izraelskiéy
wszczepię ją, i wypuści gałązki, i wy-
da owoc, i będzie cedrem zacnym;
i będzie pod nim mieszkać wszelkie pta-
stwo: i wszystko co ma skrzydła, pod
cieniem gałęzia jego mieszkać będzie.
24. A tak poznają wszystkie drzewa
polne, żem Ja Pan poniżył drzewo
wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie:
ususzyłem drzewo zielone, a uczyniłem,
że zakwitło drzewo suche, Ja Pan,
rzekłem to, i uczynię.

Rozdział XVIII.

I. Przeciwko niezbożnemu ludu Judskiego
urąganiu, Bóg sądy swoje sprawiedliwe wy-
stawia 1—29. II. A do pokuty napomina
30—32.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Cóż wam potym, iż używacie téy
przypowieści o ziemi Izraelskiéy, mó-
wiąc: Oycowie jedli * jagodę cierpką,
a synów zęby drętwieją. * Jer. 31, 29.
3. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że wy nie będziecie więcéy mogli uży-
wać téy przypowieści w Izraelu.
4. Oto dusze wszystkie moje są: jako
dusza oycowska, tak i dusza synowska,
moje są: dusza, która grzeszy, ta umrze.
5. Bo byłliby mąż sprawiedliwy,
a czyniłby sąd i sprawiedliwość:
6. Któryby na górach nie jadał, a o-
czuby swych nie podnosił do plugawych
bałwanów domu Izraelskiego, a żony-
by bliźniego swego * nie zmazał i do
niewiasty dla nieczystoty oddalonéy † nie
przystąpił: * 3 Moy. 18, 20. † 3 Moy. 18, 19.
7. Któryby * nikogo nie uciskał, za-
stawęby dłużnikowi swemu † wracał,
cudzegoby gwałtem nie brał, chlebaby
swego łaknącemu ** udzielał, a nagiego-
by szatą przyodziewał: * 2 Moy. 22, 21.
3 Moy. 19, 13. r. 25, 14. † 2 Moy. 22, 26.
5 M. 24, 13. ** 5 M. 15, 7. Iz. 58, 7. Mat. 25, 35.

8. Któryby na lichwę nie dawał, i * płatuby nie brał, od nieprawościby odwracał rękę ſwoję, a ſądby ſprawiedliwy czynił między mężem a mężem: * 2 Moy. 22, 25. 3 Moy. 25, 36.

9. Któryby w uſtawach moich chodził, a ſądówby moich przeſtrzegał, czyniąc, co jeſt prawego: ten ſprawiedliwy pewnie żyć będzie, mówi panujący Pan.

10. A gdyby zpłodził ſyna łotra, krew wylewającego, któryby czymkolwiek z tych rzeczy bratu ßkodził:

11. A tegoby wßyſtkiego nie czynił, owßemby i na górach jadał, i żonęby bliźniego ſwego zmazał:

12. Ubogiegoby i nędznego uciſkał, co cudzego jeſt gwałtemby zabierał, zaſtawyby nie wracał, a do plugawych bałwanów podnoſiłby oczy ſwoje, i obrzydliwościby czynił.

13. Na lichwęby dawał, i płat brał, Izali żyć będzie? Nie będzie żył: ponieważ te wßyſtkie obrzydliwości czynił. Śmiercią umrze, krew jego na nim będzie.

14. A oto jeżeliby zpłodził ſyna, któryby widział wßyſtkie grzechy oyca ſwego, które czynił, a widząc, nie czyniłby tak:

15. Na górachby nie jadał, a oczuby ſwych nie podnoſił do plugawych bałwanów domu Izraelſkiego: żonyby bliźniego ſwego nie zmazał:

16. I nikogoby nie uciſkał, zaſtawyby nie zatrzymawał, a cudzegoby gwałtem nie brał: chlebaby ſwego łaknącemu udzielał, a nagiegoby ßatą przyodział:

17. Od ubogiegoby odwrócił rękę ſwoję, lichwyby i płatu nie brał, ſądyby moje czynił, w uſtawachby moich chodził: ten nie umrze dla nieprawości oyca ſwego: ale pewnie żyć będzie.

18. Lecz oyciec jego, przeto, że czynił krzywdę, co jeſt cudzego bratu gwałtem brał, a to, co jeſt dobrego, nie czynił, w poſrzodku ludu ſwego; przetoż oto umrze dla nieprawości ſwojéy.

19. Ale mówicie: Czemuż? Izali nie ponieſie * ſyn nieprawości oycowſkiéy? Gdy ſyn ſąd i ſprawiedliwość czyni, wßyſtkich uſtaw moich ſtrzeże, i czyni je, pewnie żyć będzie. * 5 Moy. 24, 16. 2 Król. 14, 6. 2 Kron. 25, 4.

20. Dußa, która grzeßy, ta umrze: ale ſyn nie ponieſie nieprawości oycowſkiéy, ani oyciec ponieſie nieprawości ſynowſkiéy: ſprawiedliwość ſprawiedliwego przy nim zoſtanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie.

21. A jeźliby ſię niepobożny odwrócił od wßyſtkich grzechów ſwoich, które czynił, a ſtrzegłby wßyſtkich uſtaw moich, i czyniłby ſąd i ſprawiedliwość, pewnie żyć będzie: nie umrze.

22. Żadne przeſtępſtwa jego, których ſię dopuścił, nie będą mu przypominane: w ſprawiedliwości ſwéy, którąby czynił, żyć będzie:

23. Azaż Ja ſię kocham * w śmierci niepobożnego, mówi panujący Pan? Izali nie raczéy, gdy ſię odwróci od dróg ſwoich, aby żył. * Ez. 33, 11.

24. Ale jeźliby ſię odwrócił ſprawiedliwy od ſprawiedliwości ſwojéy, a czyniłby nieprawość, czyniąc według wßyſtkich obrzydliwości, które czyni niezbożny, izali taki żyć będzie? Wßyſtkie ſprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wſpominane: dla przeſtępſtwa ſwego, które popełniał, i dla grzechu ſwego, którego ſię dopuścił, dla tych rzeczy umrze.

25. A iż mówicie: Nie proſta * jeſt droga Pańſka: Słuchaycież teraz o domie Izraelſki, izali droga moja nie jeſt proſta? Izali drogi waße nie ſą krzywe? * Ez. 33, 20.

26. Gdyby ſię odwrócił ſprawiedliwy od ſprawiedliwości ſwojéy, a czyniąc nieprawość, w tymby umarł: dla nieprawości ſwojéy, którą czynił, umrze.

27. Ale, gdyby ſię odwrócił niezbożnik od niezbożności ſwojéy, któréy ſię dopuścił, a czyniłby ſąd i ſprawiedliwość, ten dußę ſwoję zachowa.

28. Bo obaczywßy ſię, odwrócił ſię od wßyſtkich wyſtępków ſwoich, których ſię dopußczał, pewnie żyć będzie, nie umrze.

29. A przecię mówi dom Izraelſki: Nie proſta jeſt droga Pańſka? Izali drogi moje nie ſą proſte o domie Izraelſki? Izali nie raczéy drogi waße ſą krzywe?

II. 30. A przetoż każdego z was według dróg jego sądzić będę, o domie Izraelski! mówi panujący Pan. Nawróćcież * się, a odwróćcie się od wszystkich występków waszych, aby wam nieprawość nie była na obrażenie.
* Matt. 3, 2.
31. Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, którycheście się dopuszczali, a uczyńcie sobie serce * nowe, i ducha nowego. I przecząż macie umrzeć, o domie Izraelski!
* Jer. 32, 39. Ez. 11, 19. r. 36, 26.
32. Albowiem się Ja nie kocham w śmierci * umierającego, mówi panujący Pan: nawróćcież się tedy, a żyć będziecie. * Ez. 33, 11.

Rozdział XIX.

I. Narzekanie nad Joachazem i Joakimem, Królmi Judskimi, siebie i królestwo na skazę przywodzącymi 1—9. II. Pokazanie przeszłéy stawy Królestwa Judskiego i skazy jego 10—14.

I. 1. A ty, uczyń narzekanie nad Książęty Izraelskimi.
2. A mów: Cóż była matka twoja? Lwica między lwy leżąca, która w pośrzodku lwiąt wychowywała szczenięta swoje.
3. A gdy odchowała jedno z szczeniąt swoich, stało się lwem, tak, że nauczywszy się chwytać łupu, pożyrał i ludzie.
4. To gdy usłyszeli o nim narodowie, w jamie ich poimany jest, i zawiedziony w łańcuchach do ziemie * Egipskiéy. * 2 Król. 23, 33. Jer. 22, 11. 12.
5. Co widząc lwica, że nadzieja jéy, którą miała, zginęła, wziąwszy jedno z szczeniąt swoich, lwem je uczyniła.
6. Który chodząc w pośrzodku lwów, stał się lwem, a nauczywszy się chwytać łupu, pożyrał i ludzie.
7. Poborzył też pałace ich, i miasta ich spustoszył, tak, iż ziemia, i pełność jéy, od głosu ryku jego spustoszała.
8. I zeszli się przeciwko niemu narodowie z okolicznych krain, i zarzucili nań sieci swoje: a tak w jamie ich poimany jest.
9. I wsadzili go do klatki w łańcuchach, i przywiedli go do Króla Babilońskiego, i wprowadzili go do więzienia cięszkiego, aby więcey nie był słyszany głos jego po górach Izraelskich.

II. 10. Matka twoja była czasu pokoju twego, jako winna macica przy wodach szczepiona: płodną i gałęzistą była dla wód obfitych.
11. I miała rózgi mocne na sceptry panujących, a wywyższył się wzrost jéy między gęstymi gałęziami, tak, że była okazała dla wysokości swojéy, i dla mnóstwa latorośli swoich.
12. Ale w rozgniewaniu wyrwana będąc, na ziemię porzucona jest, a wiatr wschodni ususzył owoc jéy: obłamane są i poschły rózgi mocy jéy, ogień pożarł je.
13. A teraz wszczepiona jest na puszczy, w ziemi suchéy i pragnącéy.
14. Nadto wyszedł ogień z rózgi latorośli jéy, a pożarł owoc jéy, tak, że nie masz na niéy rózgi mocnéy dla sceptru panującego: toć jest narzekanie, i będzie narzekaniem.

Rozdział XX.

I. Bóg starsze Judskie z obłudy gromi 1—4. II. Dobrodziéystwa swoje onym pokazuje i grzechy ich przypomina 5—31. III. Karaniem grozi 32—38. IV. Nawrócenie z Babilonu ludowi obiecuje 39—44. V. Zburzenie ziemie Judskiéy opowiada 45—49.

I. 1. I stało się roku siódmego, miesiąca piątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca przyszli niektórzy z starszych Izraelskich, aby się radzili Pana; i usiedli przedemną.
2. Tedy się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
3. Synu człowieczy, mów do starszych Izraelskich, a powiedz im: Tak mówi panujący Pan: Izali wy przychodzicie, abyście się mnie radzili? Żywię Ja, że się wy mnie nie radzicie, mówi panujący Pan:
4. Izali się za nie zastawiać * będziesz? Izali się za nie zastawiać będziesz synu człowieczy? Oznaymi im ra-czéy obrzydliwości oyców ich:
* Ezech. 22, 2. r. 23, 36.
II. 5. A rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Tego dnia, któregom wybrał Izraela, podniosłem rękę moję nasieniu domu * Jakóbowego, i dałem się im poznać w ziemi Egipskiéy: podniosłem rękę moję dla nich, mówiąc: Jam Pan, Bóg wasz.
* 2 Moy. 3, 6. 8. r. 4, 31.

6. Onego dnia podniosłem * rękę mo-
ję dla nich, że je wywiodę z ziemie
Egipskiéy, do ziemie, którąm im upa-
trzył, opływającéy mlekiem i miodem,
która jest ozdobą wszystkich ziem.
* 2 Moy. 3, 17.
7. I rzekłem im: Każdy z was niech
porzuci obrzydliwości oczu swoich, a nie
kalaycie się plugawymi bałwany Egi-
pskimi: bom Ja Pan, Bóg wasz.
8. Ale mi byli odpornymi, i nie chcieli
mię słuchać: żaden z nich obrzydliwo-
ści oczu swoich nie odrzucił, i pluga-
wych bałwanów Egipskich nie opuścił.
Przetożem rzekł: Wyleję gniew mój
na nie, a wypełnię popędliwość moję
nad nimi w pośrzodku ziemie Egipskiéy.
9. A wszakżem uczynił dla imienia
mego, aby nie było zelżone przed oczy-
ma tych narodów, między którymi oni
byli: przed których oczyma dałem się
im poznać, że je chcę wywieść z ziemie
Egipskiéy.
10. A tak wywiodłem je z ziemie *
Egipskiéy, i przyprowadziłem je na
puszczą. * 2 Moy. 12, 31. r. 13, 18.
11. I dałem im ustawy moje, i sądy
moje podałem im do wiadomości: któ-
re, jeźliby człowiek zachowywał, żyć
* w nich będzie. * 3 Moy. 18, 5.
Rzym. 10, 5. Gal. 3, 12.
12. Nadto i sabbaty * moje dałem
im, aby były znakiem między mną,
i między nimi, aby wiedzieli, iżem Ja
jest Pan, który je poświącam.
*2 Moy. 20, 8. r. 31, 13. r. 35, 2. 2 Moy. 5, 12.
13. Ale mi się odpornym stał dom
Izraelski na puszczy: w ustawach mo-
ich nie chodzili, i sądy moje odrzucili:
które, jeźliby człowiek czynił, żyć w nich
będzie. Sabbaty też moje * bardzo
zgwałcili, przetożem mówił, iż wyleję
popędliwość moję na nie na puszczy,
abym je wygubił. * 2 Moy. 16, 28.
14. Leczem uczynił dla imienia mego,
aby nie było zelżone przed oczyma tych
narodów, przed którychem je oczyma
wywiódł.
15. A wszakżem podniósł * rękę moję
dla nich na téy puszczy, że ich nie
wprowadzę do ziemie, którąm im był
dał, opływającéy mlekiem i miodem,
która jest ozdobą wszystkich ziem.
* 4 Moy. 14, 30. r. 26, 65. r. 32, 11. 5 Moy.
1, 35. Ps. 95, 11. Żyd. 3, 11. r. 4, 3.
16. Ponieważ sądy moje odrzucili
a w ustawach moich nie chodzili, i sab-
baty moje pogwałcili, a, że serce ich
za plugawymi bałwany chodzi.
17. Ale im przecię przepuściło oko
moje, tak, żem ich nie wytracił, i nie
wygładził do szczętu na puszczy.
18. I mówiłem do synów ich na téy
puszczy: W ustawach oyców waszych
nie chodźcie, i sądów ich nie przestrze-
gaycie, ani się plugawymi bałwanami
ich kalaycie.
19. Jam Pan, Bóg wasz, w usta-
wach moich chodźcie, a sądów moich
strzeżcie, i czyńcie je.
20. Sabbaty też moje święćcie: i będą
znakiem między mną, i między wami,
abyście wiedzieli, żem Ja Pan, Bóg
wasz.
21. Lecz mi byli odpornymi ci syno-
wie: W ustawach moich nie chodzili,
i sądów moich nie przestrzegali, aby
je czynili, (które, jeźliby czynił czło-
wiek, pewnieby żył w nich) i sabbaty
moje pogwałcili. I rzekłem: Wyleję
popędliwość moję na nie, abym wyko-
nał gniew swój na nich na téy puszczy.
22. Alem odwrócił rękę moję, a u-
czyniłem to dla imienia mego, aby nie
było zelżone przed oczyma tych naro-
dów, przed którychem je oczyma wy-
wiódł.
23. Alem Ja podniósł rękę moję dla
nich na puszczy, żem je miał rozpro-
szyć między pogany, i rozwiać je po
ziemiach.
24. Przeto, że sądów moich nie czy-
nili, i ustawy moje odrzucili, i sab-
baty moje pogwałcili: a za plugawy-
mi bałwany oyców swoich oczy swe
obrócili.
25. Dla tegoż i Jam im dał ustawy
nie dobre, i sądy, w których żyć nie będą.
26. I zplugawiłem je z darami ich,
gdy przewodzili przez ogień wszelkie
otwarzające żywot, abym je spusto-
szył, a, żeby się dowiedzieli, żem Ja
Pan. * Ez. 16, 20. 21.
27. Przetoż mów do domu Izrael-
skiego synu człowieczy, a powiedz im:
Tak mówi panujący Pan: Jeszcze
i w tym lżyli mię oycowie wasi, dopu-
szczając się przeciwko mnie przestępstwa:
28. Że, gdym je wwiódł do ziemie,

o którąm był podniósł rękę moję, żem
ją im dać miał, gdzie uyrzeli jaki pa-
górek wysoki, albo jakie drzewo gałę-
ziste, zaraz tam ofiarowali ofiary swo-
je, i dawali tam drażniące dary swoje:
tamże kładli i wdzięczną wonność swo-
ję, tamże sprawowali mokre ofiary
swoje.
29. A chociam mówił do nich: Cóż
to za wyżyna, do któréy wy chadza-
cie? Przecię ją zowią wyżyną aż do
dnia tego.
30. Przetoż rzecz domowi Izraelskie-
mu: Tak mówi panujący Pan: Izali
się wy drogami oyców waszych kalać
macie, a z obrzydliwościami ich nierząd
płodzić?
31. I macież się kalać przy wszy-
stkich plugawych bałwanach waszych,
przynosząc dary wasze, i przewodząc
syny wasze przez ogień, aż do dnia
tego; a przecię odemnie rady szukać,
o domie Izraelski! Żywię Ja, mówi
panujący Pan, że się wy mnie więcéy
radzić nie będziecie.
III. 32. A to, co wstępuje na myśl
waszę, nigdy się nie stanie: wy mó-
wicie: Będziemy jako inni narodowie,
jako pokolenia innych ziem, drewnu
i kamieniowi służące.
31. Żywię Ja, mówi panujący Pan,
że ręką możną i ramieniem wyciągnio-
nym, a w popędliwości wylanéy, będę
królował nad wami.
34. I wywiodę was z narodów, a
zgromadzę was z ziem, do którycheście
rosproszeni, ręką możną, i ramieniem
wyciągnionym, i w popędliwości wy-
lanéy.
35. A prowadząc was po puszczy tych
narodów, tam się z wami twarzą
w twarz sądzić będę.
36. Jakom się sądził z oycy waszymi
na puszczy ziemi Egipskiéy: tak się
z wami sądzić będę, mówi panujący Pan.
37. I popędzę was pod rózgą, abym
was przywiódł do związku przymierza.
38. Ale z was wybiorę odporne, i wy-
stępujące przeciwko mnie: z ziemie piel-
grzymstwa ich wywiodę je, wszakże
do ziemie Izraelskiéy nie wnidą: i po-
znacie, żem Ja Pan.
IV. 39. Wy tedy o domie Izraelski,
tak mówi panujący Pan: Idźcież,
służcie każdy plugawym bałwanom
swoim i napotym, ponieważ mnie nie
słuchacie: a imienia mego świętego nie
kalaycie więcéy darami waszymi, i plu-
gawymi bałwany waszymi.
40. Bo na świętéy górze mojéy, na
wysokiéy górze Izraelskiéy, mówi pa-
nujący Pan, tam mi służyć będzie
wszystek dom Izraelski, ile ich będzie
w onéy ziemi: tam je łaskawie przyy-
mę, i tam się pytać będę o ofiarach
waszych podnoszonych, i o pierwia-
stkach darów waszych, ze wszystkimi
świętymi rzeczami waszymi.
41. Z wdzięczną wonnością łaskawie
was przyymę, gdy was wywiodę z na-
rodów, a zgromadzę was z onych ziem,
do którycheście rosproszeni byli: a tak
poświęcony będę w was przed oczyma
onych narodów.
42. A poznacie, żem Ja Pan, gdy
was wprowadzę do ziemie Izraelskiéy,
do ziemie onéy, o którąm podniósł
rękę moję, że ją dam oycom waszym.
43. I wspomnicie tam na drogi wa-
sze, i na wszystkie sprawy wasze, któ-
rymiście się splugawili: a obmierznie-
cie sami sobie przed obliczem waszym,
dla wszystkich złości waszych, któreście
czynili.
44. Tam się dowiecie, żem Ja Pan,
gdy wam to uczynię dla imienia me-
go: nie według dróg waszych złych,
ani według spraw waszych skażonych
o domie Izraelski! mówi panujący Pan.
V. 45. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
46. Synu człowieczy, obróć twarz
twoję ku stronie południowéy, a krop
jako rosą na południe, i prorokuy prze-
ciwko lasowi pola południowego.
47. A rzecz lasowi południowemu:
Słuchay słowa Pańskiego: Tak mówi
panujący Pan: Oto Ja rozniecę w to-
bie ogień, który pożrze w tobie wszel-
kie drzewo zielone, i wszelkie drzewo
suche: nie będzie ugaszony płomień pa-
łający, i zgoreją w nim wszystkie twa-
rzy od południa aż do północy.
48. I uyrzy wszelkie ciało, żem go
Ja Pan zapalił. Nie będzie ugaszony.
49. I rzekłem: Ach panujący Panie:
oni mówią o mnie: Ten tylko w przy-
powieściach mówi.

Rozdział XXI.

I. Proroctwo o strasznym zburzeniu ziemie Judskiéy przez Króla Babilońskiego 1 — 24. II. I o złożeniu z królestwa Króla Sedekiasza 25 — 27. III. Także i o pomście nad Ammonitczykami 28 — 32.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, obróć twarz swoję ku Jeruzalem, a kropy jako rosą przeciwko mieyscom świętym, i prorokuy przeciwko ziemi Izraelskiéy:
3. A powiedz ziemi Izraelskiéy: Tak mówi Pan: Otom Ja przeciwko tobie, i dobędę miecza mego z pochew jego, i wytnę z ciebie sprawiedliwego i niezbożnego.
4. Abym tedy wyciął z ciebie sprawiedliwego, i niezbożnego: przeto wynidzie miecz móy z pochew swoich na wszelkie ciało, od południa aż ku północy.
5. I dowie się wszelkie ciało, żem Ja Pan dobył miecza mego z pochew jego: nie nawróci się więcéy.
6. A ty synu człowieczy wzdychay, jakobyś miał biodrę złamaną, a w gorzkości wzdychay przed oczyma ich.
7. A gdyć rzeką: Dla czego wzdychasz? Tedy odpowiesz: Dla wieści, która idzie, na którą się rozpłynie * wszelkie serce, i osłabieją wszelkie ręce, i ściśniony będzie wszelki duch, i wszelkie kolano rozpłynie się jako woda: oto idzie, i stanie się, mówi panujący Pan. * Ezech. 7, 17.
8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
9. Synu człowieczy, prorokuy, a rzecz: Tak mówi Pan: Powiedz, miecz, miecz naostrzony jest, i wypolerowany.
10. Wyostrzony jest na pomordowanie ku zabiciu naznaczonych, wypolerowany jest aby się łśnił: Izali się weselić mamy? Gdyż rózga syna mego każde drzewo lekce waży.
11. Dałci go na wypolerowanie, aby mógł być ujęty ręką: jestci wyostrzony ten miecz, jest i wypolerowany, aby dany był do ręki zabijającego.
12. Wołay, a kwil synu człowieczy, przeto, że ten miecz będzie przeciwko ludowi memu, ten też przeciwko wszystkim Książętom Izraelskim: strachy miecza przyydą na lud móy. Przetoż się * w biodrę uderz. * Ezech. 6, 11.
13. Gdym je karał, cóż to pomogło? I nie mamże rózgi, wszystko lekce poważającéy, na nie wyciągnąć? mówi panujący Pan.
14. Ty tedy synu człowieczy prorokuy, a biy ręką w rękę: bo powtóre i po trzecie miecz przyydzie: miecz mordujących, ten miecz mordujących bez litości, przenikający aż do pokojów ich.
15. We wszystkich bramach ich dałem strach miecza, aby się rozpłynęło serce, i upadków się namnożyło. Ach! wypolerowany jest, aby się błyszczał, a wyostrzony, aby zabijał.
16. Zbierz się mieczu, uday się na prawą i na lewą, gdziekolwiek jest chęć twarzy twojéy.
17. Boć i Ja uderzę ręką moją w rękę moję, i uspokoję rozgniewanie moje: Ja Pan, mówiłem to.
18. W tym się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
19. A ty synu człowieczy, połóż przed sobą dwie drogi, którędyby iść miał miecz Króla Babilońskiego, z jednéy ziemie niech wychodzą obiedwie, a na rozdrożu obierz tę ku miastu, tę obierz.
20. Pokaż drogę, którąby miecz iść miał, czyli ku Rabbacie synów Ammonowych, czyli ku ziemi Judskiéy na Jeruzalemskie twirdze.
21. Albowiem stanie Król Babiloński na rozdrożu, na początku dwu dróg pytając się wieszczby: będzie polerował strzały, będzie się radził bałwanów: będzie patrzył na wątrobę.
22. Po prawéy ręce jego wieszczba ukaże Jeruzalem, aby szykował Hetmany, którzyby pobudzali do mordowania, a podnosili głos z okrzykiem, aby zasadzili tarany przeciwko bramom, aby usypali wał, a robili szańce.
23. I będą to mieli za próżną wieszczbę przed oczyma swymi ci, co się obowiązali przysięgami: a to przywiedzie na pamięć nieprawość ich, aby poimani byli.
24. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dla tego, że na pamięć przywodzicie nieprawość swoję, a odkrywa się przestępstwo wasze, tak, że jawne są grze-

chy waße we wßystkich sprawach waßych: przeto, mówię, że na pamięć przychodzicie, tą ręką poimani będziecie.
II. 25. A ty nieczysty bezbożniku Książę Izraelskie, którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie:
26. Tak mówi panujący Pan: Zdeym tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie: tego, który w poniżenie przyßedł, wywyżßę, a wywyżßonego poniżę.
27. Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrocę, czego pierwéy nie bywało: aż przyydzie ten, co do niéy ma prawo, którem mu dał.
III. 28. Ale ty synu człowieczy, prorokuy, a mów: Tak mówi panujący Pan o synach Ammonowych, i o hańbie ich: Rzecz mówię: Miecz, miecz dobyty jest: ku zabijaniu wypolerowany jest, aby wytracał wßystko, i aby się błyskał.
29. A chociażci opowiadają marność, i wróżąc kłamstwo, aby cię przyłożyli do ßyje niezbożników pobitych, których dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie:
30. Zachoway jednak miecz do pochew jego: na mieyscu, na którymeś zpłodzona, w ziemi mießkania twego sądzić cię będę.
31. I wyleję na cię rozgniewanie moje: ogniem popędliwości mojéy na cię dmuchać będę, i podam cię w ręce ludzi zuchwałych i przemyślnych na wytracenie.
32. Ogniowi potrawą będzieß, krew twoja będzie w pośrzodku ziemie, nie będzieß więcéy wspominana: bo Ja Pan mówiłem to.

Rozdział XXII.

I. Bóg się zakazuje zastawiać o ziemię Judską 1. 2. II. Rozkazuje pokazać grzechy ich, i kaźni sprawiedliwe opowiedzieć 3—31.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. A ty synu człowieczy, izalibyś się * zastawiał, izalibyś się zastawiał za to miasto krwie? Raczéy mu oznaymi wßystkie obrzydliwości jego.
* Ezech. 20, 4. r. 23, 36.
II. 3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: O miasto, które wylewaß krew w pośrzodku siebie, a czyniß plugawe bałwany samo przeciwko sobie, abyś się splugawiło: przychodzić czas twóy!
4. Tyś wylaniem krwie twojéy * zgrzeßyło, i plugawymi bałwanami swymi, którycheś naczyniło, siebieś zkalało, i sprawiłoś, że się przybliżyły dni twoje, a, żeś przyßło aż do lat swoich: przetoż cię podam na pohańbienie narodom, i na pośmiech wßystkim ziemiom. * 2 Król. 21, 16.
5. Bliskie i dalekie od ciebie, będą się naśmiewać z ciebie, o miasto złéy sławy i zwad pełne!
6. Oto Książęta Izraelskie, każdy wßystką siłą na to się udali, aby krew w tobie przelewali.
7. Oyca i matkę znieważali w tobie: przychodniowi krzywdę czynią w pośrzod ciebie: sirotę i wdowę uciskają w tobie.
8. Świętymi rzeczami moimi pogardzaß, a sabbaty moje zplugawiaß.
9. Potwarcy są w tobie, aby wylewali krew: i na górach jadają w tobie, złości popełniają w pośrzodku ciebie.
10. Nagość oycowską syn okrywa * w tobie: a oddalone dla † nieczystości gwałcą w tobie. * 3 Moy. 18, 7. 8.
† 3 Moy. 18, 19.
11. A drugi z żoną bliźniego swego * czyni obrzydliwość: a inny z synową swoją † sprośnie się maże: inny zaś siostrę swoję, córkę oyca ** swego gwałci w tobie. * 3 Moy. 18, 20.
† 3 Moy. 18, 15. ** 3 Moy. 18, 9.
12. Podarki biorą w tobie na wylewanie krwie: lichwę * i płat bierzeß, a zysku ßukaß z uciskiem bliźniego swego: a na mię zapominaß, mówi panujący Pan. * 3 Moy. 25, 36.
Przyp. 28, 8.
13. Przetoż otom Ja klasnął rękami swymi nad zyskiem twoim, którego nabywaß, i nad krwią twoją, która była w pośrzodku ciebie.
14. Izali wytrzyma serce twoje, izali zdołają ręce twoje dniom, których Ja z tobą będę miał sprawę? Ja Pan rzekłem, i uczynię.
15. Bo cię rozproßę * między pogany, i rozwieję cię po ziemiach, i uprzątnę do końca nieczystość twoję z ciebie.
* Ezech. 12, 15.
16. I będzieß splugawione przed o-

czyma poganów: a poznasz, żem Ja Pan.

17. Potym się stało słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, dom Izraelski mi się obrócił w żuželicę: wszyscy zgoła są miedzią i cyną, i żelazem, i ołowiem w pośrzod pieca: żuželicą srebra się stali.

19. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dla tego, żeście wy się wszyscy obrócili w żuželicę, przetoż oto Ja zgromadzę was do Jeruzalem.

20. Jako zgromadzają srebro, i miedź, i żelazo, i ołów, i cynę w pośrzod pieca, aby rozdymano ogień koło nich dla roztopienia: tak was zgromadzę w zapalczywości mojéy i w gniewie moim, a złożywszy, roztapiać was będę.

21. Owa, zgromadzę was, a rozedmę około was ogień popędliwości mojéy, i roztopieni będziecie w pośrzodku niego.

22. Jako się srebro topi w pośrzodku pieca, tak się roztopicie w pośrzod niego: a dowiecie się, że Ja Pan wylałem na was popędliwość swoję.

23. Nadto stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy, mów do téy ziemie: Ty ziemio nieczystaś jest, nie będzieś deszczem odwilżana w dzień zapalczywości.

25. Sprzysiężenie proroków jéy jest w pośrzodku jéy: podobni są lwowi ryczącemu, obłów chwytającemu: dusze * pożyrają, bogactwa i drogie rzeczy zabierają, a czynią wiele wdów w pośrzodku niéy. * Matt. 23, 14.

26. Kapłani jéy gwałcą zakon mój, i święte rzeczy moje zplugawiają: między świętym i pospolitym różności nie czynią, a między nieczystym i czystym nie rozsądzają. Nadto od sabbatów moich zakrywają oczy swe, tak, iż zelżony bywam między nimi.

27. Książęta * jéy w pośrzodku jéy, są jako wilcy chwytający łup, wylewający krew, tracący dusze, udawający się za zyskiem. * Iz. 1, 23. Mich. 3, 11. Sofon. 3, 3.

28. A Prorocy ich tynkują ją wapnem nieczynionym, prorokując marność, a wróżąc im kłamstwo, mówiąc: Tak mówi panujący Pan, choć Pan nie mówił.

29. Lud téy ziemie gwałt czyni, gwałtem biorąc co jest cudzego: ubogiemu i nędznemu krzywdę czynią, a przychodnia bezprawnie uciskają.

30. Szukałem między nimi męża, któryby płot ugrodził, i stanął w przerwie * przed twarzą moją za tą ziemią, abym jéy nie zburzył: alem żadnego nie znalazł.
* Ps. 106, 23. Ezech. 13, 5.

31. Przetoż wyleję na nie gniew mój, ogniem popędliwości mojéy wyniszczę je: drogę ich na głowę * ich obrócę, mówi panujący Pan.
* Ezech. 7, 4. 8. r. 9, 10. r. 11, 12.

Rozdział XXIII.

I. Gromi lud Izraelski i Judski, z duchownego nierządu, z pogany 1—21. II. Pomsty Boże im opowiada 22—49.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, były dwie niewieście, córki jednéy matki:

3. Te nierząd płodziły w Egipcie, w młodości swéy nierząd płodziły: tam są omacane piersi ich, i tam są zgniecione piersi panieństwa ich.

4. Imiona ich te są: Większéy Ahola, a siostry jéy Aholiba. Tec były moje, i zrodziły syny i córki: imiona, mówię, ich są: Samarya Ahola, a Jeruzalem Aholiba.

5. Ale Ahola płodziła wszeteczeństwo przy mnie: a nierządu pilnowała z miłośnikami swoimi, z Assyryyczykami bliskimi.

6. Którzy byli obleczeni w hyacynt: z Książęty, i pany, i ze wszystkimi młodzieńcami udatnymi, i z jezdnymi jeżdżącymi na koniech.

7. Udała się mówię na wszeteczeństwo swoje z nimi, ze wszystkimi nayprzedniejszymi syny Assyryyskimi, i ze wszystkimi, za którymi miłością pałała, a zplugawiła się wszystkimi plugawymi bałwany ich.

8. A tak wszeteczeństw swoich Egipskich nie zaniechała, bo z nią sypiali w młodości jéy, a oni omacali piersi panieństwa jéy, i wylali wszeteczeństwo swe na nię.

9. Dla tego podałem ją w rękę za-

letników jéy, w rękę synów Assyryyskich, za którymi miłością pałała.
10. Oni odkryli nagość jéy, syny jéy i córki jéy zebrali, a samę mieczem zabili; i stała się osławioną między niewiastami, gdy sądy wykonali przy niéy.
11. To widząc siostra jéy Aholiba, bardziéy się niż ona zapaliła miłością: a wszeteczeństwo jéy większe było, niżeli wszeteczeństwo siostry jéy.
12. Za synami Assyryyskimi pałała miłością, za Książętami, i pany bliskimi, ubranymi w szaty kosztowne, za jezdnymi jeżdżącymi na koniech, i za wszystkimi młodzieńcami urodziwymi.
13. I widziałem, że się zplugawiła: a iż jednaka droga obudwu była.
14. Ale ta jeszcze to przydała do wszeteczeństw swoich, że widząc męże wymalowane na ścienie, obrazy Chaldeyczyków malowane farbami:
15. Opasane pasami na biodrach ich, i kołpaki farbowane na głowach ich, a, że wszyscy na weyrzeniu byli jako Hetmani, podobni synom Babilońskim, w ziemi Chaldeyskiéy zrodzonym.
16. I pałała miłością ku nim, uyrzawszy je oczyma swymi: a wyprawiła posły do nich, do ziemie Chaldeyskiéy.
17. Tedy weszli do niéy synowie Babilońscy do komory nierządu, i zmazali ją wszeteczeństwem swoim: a gdy się zplugawiła z nimi, odstąpiła dusza jéy od nich.
18. I gdy odkryła wszeteczeństwa swe, odkryła i nagość swoję, odstąpiła dusza moja od niéy, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jéy.
19. Bo rozmnożyła wszeteczeństwa swoje, wspomniając na dni młodości swojéy, których nierządu patrzyła w ziemi Egipskiéy.
20. I pałała miłością przeciwko nierządnikom ich: których ciała są jako ciała osłów, a przyrodzenie ich jako przyrodzenie końskie.
21. A takieś się zaś nawróciła do sprośności młodości twojéy, gdy macali Egipczanie piersi twoje, dla piersi młodości twojéy.
II. 22. Przetoż o Aholibo, tak mówi panujący Pan: Oto Ja pobudzę zalotniki twoje przeciwko tobie, te, od których odstąpiła dusza twoja, i przywiodę je na cię zewsząd.
23. Syny Babilońskie, i wszystkie Chaldeyczyki, z Pekot, i z Sohy, i z Rohy, i wszystkie syny Assyryyskie z nimi, młodzieńce udatne, Książęta i pany wszystkie, Hetmany i ludzie zacne: wszystkie jeżdżące na koniach.
24. I przyjadą przeciwko tobie na wozach żelaznych, i na rydwanach, i na karach: a to z zgrają narodów, z tarczami, i z pancerzami, i z przyłbicami, położą się przeciwko tobie zewsząd, i dam im prawo, aby cię sądzili według praw swoich.
25. I wyleję gorliwość moję na cię, i obeydą się z tobą zapalczywie: nos twóy i uszy twoje obrzeżą, a ostatek twóy od miecza polęgnie: ani syny twoje i córki twoje poimają, a ostatek twóy ogniem pożarty będzie.
26. I zewloką cię z szat twoich, a pobiorą stróy ozdoby twojéy.
27. A tak uczynię koniec sprośności twojéy przy tobie, i wszeteczeństwu twemu, któreś przyniosła z ziemie Egipskiéy: a nie podniesiesz oczu twych do nich, ani na Egipt nie wspomnisz więcéy.
28. Bo tak mówi panujący Pan: Oto cię Ja podawam w ręce tych, które masz w nienawiści: w ręce tych, od których odstąpiła dusza twoja.
29. I obeydą się z tobą według nienawiści, i zabiorą wszystkę pracę twoję, a zostawią cię nagą i obnażoną: i będzie jawna nagość wszeteczeństw twoich, i sprośności twojéy, i nierządów twoich.
30. Toć się stanie przeto, żeś nierząd płodziła naśladując pogan, przeto, żeś się zmazała plugawymi bałwany ich.
31. Chodziłaś drogą siostry swéy, dla tego dam kubek jéy w rękę twoję.
32. Tak mówi panujący Pan: Kubek siostry twojéy głęboki i szeroki pić będziesz: spory będzie: pośmiech także i igrzysko będą mieli z ciebie.
33. Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kubkiem spustoszenia i smętku, kubkiem siostry swéy Samaryi.
34. I wypijesz go, i wysiączysz, potym go pokruszysz, a piersi swe poob-

rywaß. Bom Ja rzekł, mówi pa-
nujący Pan.
35. Dla tego tak mówi panujący
Pan: Ponieważeś zapomniała na mię,
a zarzuciłaś mię za tył swóy: i ty też
ponoś niecnotę swoję, i wßeteczeństwa
swoje.
36. I rzekł Pan do mnie: Synu
człowieczy, izali się będzieß zastawiał
za Aholę, albo za * Aholibę? Oznay-
mi im raczéy obrzydliwości ich:
* Ezech. 20, 4. r. 22, 2.
37. Że cudzołożyły, a krew jest na
ręku ich, i z plugawymi bałwany swy-
mi cudzołożyły: nadto i syny swe, któ-
rych mi narodziły, przez ogień prze-
prowadzały im na pożarcie.
38. Więc i to mi uczyniły, że świą-
tnicę moję zplugawiły dnia onego,
a sabbaty moje pogwałciły.
39. Bo gdy ofiarowały syny swe plu-
gawym bałwanom swoim, wchodziły
do świątnice mojéy onegoż dnia, aby
ją zmazały. Oto, takci czyniły w po-
śrzodku domu mego.
40. Nadto posyłały też do mężów,
aby przyßli z daleka: którzy zaraz przy-
chodzili, kiedy poseł do nich wysłany
był. Tymeś kwoli się ty umywała,
farbowałaś twarz swoję, i zdobiłaś
się ochędóstwem swoim.
41. Siadałaś na łożu zacnym, przed
którym był stół przygotowany: na któ-
rymeś i kadzenie * moje, i olejek móy
pokładała. * Przyp. 7, 17.
42. A gdy głos onego mnóstwa ucichł,
tedy i do mężów ludu pospolitego po-
syłały, których przywodzono ożartych
z pußcze, i kładli manele na ręce ich,
i korony ozdobne na głowy ich.
43. A chociam przymawiał onéy cu-
dzołożnicy zastarzałéy, a iż oni raz
z jedną, raz z drugą nierząd płodzą:
44. I, że każdy z nich wchodzi do
niéy, jako wchodzą do niewiasty wße-
tecznéy: przecię jednak wchodzili do
Aholi, i do Aholiby, niewiast niecno-
tliwych.
45. Przetoż sprawiedliwi mężowie ci
je osądzą sądem cudzołożnic, i sądem
wylewających krew: przeto, że cudzo-
łożyły, a krew jest na ręku ich.
46. Bo tak mówi panujący Pan:
Przywiodę na nie woysko, a podam
je na potłukanie i na łup.
47. I ukamionuje je ono zgromadze-
nie kamieniem, i rozsieka je mieczami
swymi: syny ich i córki ich pobiją,
a domy ich ogniem spalą.
48. A tak uprzątnę sprośność z téy
ziemie, i będą się tym karać wßystkie
niewiasty, a nie uczynią według nie-
cnoty waßéy.
49. Bo włożona będzie na was nie-
cnota waßa, a grzechy plugawych bał-
wanów waßych poniesiecie, i poznacie,
żem Ja panujący Pan.

Rozdział XXIV.

I. Proroctwo o zburzeniu Jeruzalemu 1—14. II. O zplugawieniu kościoła, i o wygładzeniu ludu Bożego 15—27.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, roku dziewiątego, miesiąca dzie-
siątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca,
mówiąc:
2. Synu człowieczy, napiß sobie imię
dnia tego, tegoż właśnie dnia: bo
obległ Król Babiloński Jeruzalem pra-
wie tegoż dnia.
3. A rzecz przez przypowieść do tego
domu odpornego, podobieństwo mó-
wiąc do nich: Tak mówi panujący
Pan: Przystaw ten garniec; przystaw,
a naliy weń wody.
4. A zebrawßy ßtuki należące do nie-
go, każdą ßtukę dobrą, udziec *i łopa-
tkę*, naylepßymi kościami napełń go.
5. Weźmiże i co naywybornieyße by-
dlę, a nałóż ogień z kości pod nim:
sprawże, aby to wrzało i kipiało, że-
by i kości jego rozewrzały w nim.
6. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Biada temu miastu krwawemu, garn-
cowi, w którym zostawa przywara je-
go, z którego, mówię, przywara jego
nie wychodzi: po ßtukach, po ßtukach
wyciągay z niego, nie padnieć nań los.
7. Bo iż krew jego jest w pośrzodku
jego, na wierzchu skały wystawiło ją,
nie wylało jéy na ziemię, aby była
zakryta prochem:
8. Tedy i Ja roznięcę zapalczywość,
na wykonanie pomsty, wystawię krew
jego na wierzchu skały, aby nie była
zakryta.
9. Przetoż tak mówi panujący Pan:

Biada temu miastu * krwawemu: bo
i Ja naniecę wielki ogień:
* Nah. 3, 1. Abak. 2, 12.
10. Przykładając drew, rozniecając
ogień, wniwecz obracając mięso, i za-
prawiając korzeniem, tak, że i kości
spalone będą.
11. A postawię ten garniec na węgle
jego, próżny, aby się zagrzała i roz-
paliła miedź jego, a żeby się rozpły-
nęły w pośrzod jego plugastwa jego,
a iżby zniesiona była przywara jego.
12. Utrudziło mię kłamstwy swymi,
przetoż nie wynidzie z niego wielkość
szumowin jego: do ognia muszą szumo-
winy jego.
13. W nieczystości twojéy jest spro-
śność, dla tego, żem cię oczyściał,
a przecieś nieoczyściona, i od nieczy-
stości twojéy nie będziesz więcéy oczy-
ściona: aż uspokoję na tobie rozgnie-
wanie moje.
14. Ja Pan mówiłem: przyydzie to,
i uczynię to: nie cofnę się, ani zfol-
guję, ani mi żal będzie: według dróg
twoich, i według spraw twoich sądzić
cię będą, mówi panujący Pan.
II. 15. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
16. Synu człowieczy, oto Ja od cie-
bie odeymę żądność oczu twoich z prę-
tka: wszakże nie kwil, ani płacz, a niech
nie wychodzą łzy twoje.
17. Zaniechay kwilenia, nie czyń ża-
łoby, jaka bywa nad umarłym: czapkę
twoję włóż na się, a obuwie twoje
wzuy na nogi twoje, a nie zasłaniay
warg, a chleba niczyjego nie jedz.
18. Co gdym z poranku ludowi po-
wiedział, tedy umarła żona moja w wie-
czór: i uczyniłem rano jako mi roz-
kazano.
19. I mówił lud do mnie: I nie
oznaymiszże nam, co nam te rzeczy
znaczą, które ty czynisz?
20. Tedym rzekł do nich: Słowo
Pańskie stało się do mnie, mówiąc:
21. Powiedz domowi Izraelskiemu:
Tak mówi panujący Pan: Oto Ja
zplugawię świątnicę moję, wyniosłość
mocy waszéy, żądość oczu waszych,
i to, w czym się kocha dusza wasza,
a synowie wasi i córki wasze, któreście
zostawili, od miecza polęgą.
22. I uczynicie jakom uczynił: nie
zasłonicie wargi, a chleba niczyjego
jeść nie będziecie.
23. A czapki swe na głowach swych,
i bóty swoje na nogach swoich mając,
nie będziecie kwilić, ani płakać: ale
będziecie schnąć dla nieprawości wa-
szych, a wzdychać jeden z drugim.
24. Bo wam jest Ezechyel dziwem:
według wszystkiego co on czyni, czynić
będziecie: a gdy to przyydzie, dowie-
cie się, żem Ja panujący Pan.
25. A ty synu człowieczy, azaż w ten
dzień, którego Ja odeymę od nich
moc ich, wesele ozdoby ich, żądość
oczu ich, i to, po czym teskni dusza
ich, syny ich, i córki ich:
26. Izali dnia onego przyydzie do
ciebie ten, co ucieczе, oznaymując ci to?
27. Dnia onego otworzą się usta *
twoje, przy tym, który uydzie: a bę-
dziesz mówił, i nie będziesz więcéy nie-
mym. I będziesz im dziwem, a po-
znają, żem Ja Pan.
* Ezech. 29, 21.

Rozdział XXV.

I. Ogłoszenie pomsty Bożéy nad Ammoni-
tczykami 1—7. II. Moabczykami 8—11.
III. Edomczykami 12—14. IV. I Filistyń-
czykami 15—17.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, obróć twarz
twoję * przeciwko synom Ammono-
wym, a prorokuy przeciwko nim:
* Jer. 49, 1.
3. I rzecz synom Ammonowym: Słu-
chaycie słowa panującego Pana. Tak
mówi panujący Pan: Przeto, żeś wy-
krzykał, mówiąc: Hey, hey! nad świą-
tnicą moją, gdy była zplugawiona:
i nad ziemią Izraelską, gdy była spu-
stoszona: i nad domem Judskim, gdy
szedł w niewolą:
4. Przetoż oto Ja cię też podam na-
rodom wschodnim w dziedzictwo, i po-
budują pałace swoje w tobie, a wysta-
wią mieszkanie swoje w tobie: oni będą
jeść urodzaje twoje, oni też będą pić
mleko twoje.
5. I dam Rabbę na mieszkanie wiel-
błądom, a miasta synów Ammono-
wych na legowisko trzodom: i dowie-
cie się, żem Ja Pan.

6. Bo tak mówi panujący Pan: Przeto, iżeś klaskał ręką, a tąpał nogą, i weseliłeś się z serca, żeś całe spustoszył ziemię Izraelską.
7. Przetoż, oto Ja wyciągnę rękę swą przeciwko tobie, a dam cię na rozchwycenie narodom, i wytnę cię z narodów, a wytracę cię z ziem, i wygładzę cię: a dowiesz się, żem Ja Pan.
II. 8. Tak mówi panujący Pan: Dla tego, że Moab i * Seyr mówił: Oto dom Judski podobny jest wszystkim innym narodom:
* Jer. 48, 1. Ezech. 35, 2.
9. Dla tego, oto Ja otworzę stronę Moabczyków od miast, od miast mówię ich, i od granic ich, ozdobę ziemię Betiesymot, Baalmeon, i Karyataim.
10. Narodom wschodnim, z ziemią synów Ammonowych: bom ją dał w dziedzictwo, aby nie było pamiątki synów Ammonowych między narody.
11. A tak nad Moabem sądy wykonam, iż poznają, żem Ja Pan.
III. 12. Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się * Edomczycy srodze mścili nad domem Judskim, i przywiedli na się winę wielką, mszcząc się nad nimi.
* Jer. 49, 7.
13. Przetoż tak mówi panujący Pan: Wyciągnę też rękę moję na ziemię Edomczyków, a wytracę z niéy ludzie i bydło, i uczynię ją pustynią: od Teman aż do Dedan, od miecza polęgą.
14. A tak wykonam pomstę moję nad Edomczykami przez ręce ludu mojego Izraelskiego: a obeydą się z Edomczykami, według popędliwości mojéy, i według gniewu mego: i poznają pomstę moję, mówi panujący Pan.
IV. 15. Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż się * Filistyńczycy mścili, i pomstę wykonywali, pustosząc je z serca, a do zginienia przywodząc z nieprzyjaźni starodawnéy:
* Jer. 47, 1.
16. Dla tego tak mówi panujący Pan: Oto Ja wyciągnę rękę moję na Filistyńczyki, i wykorzenię Cheretejczyki, i wytracę ostatek krainy pomorskiéy.
17. A tak uczynię nad nimi pomsty wielkie, karząc je w zapalczywości: i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy wykonam pomstę moję nad nimi.

Rozdział XXVI.

Proroctwo o zburzeniu Tyru, i o wytraceniu obywatelów jego.

I. 1. I stało się roku jedenastego, pierwszego dnia miesiąca: stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, przeto, iż Tyr mówił o Jeruzalemie wykrzykając: Hey, hey! zniszczone jest miasto bram bardzo ludnych, obraca się do mnie: teraz napełniony będę, gdyż to jest spustoszone.
3. Dla tego tak mówi panujący Pan: Otom Ja powstał przeciwko tobie, o * Tyrze! a przywiodę na cię wiele narodów, jakom przywiódł morze z nawałnościami jego:
* Iz. 23, 1.
4. I zburzą mury Tyrskie, i rozwalą wieże jego, i wymiotę z niego proch jego, i uczynię go wierzchołkiem skały gładkiéy.
5. Tak, że będą wysuszać sieci w pośrzod morza: bom Ja rzekł, mówi panujący Pan: przeto będzie na rozchwycenie narodom.
6. A córki jego, które będą na polu, mieczem pobite będą: a dowiedzą się, żem Ja Pan.
7. Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę przeciwko Tyrowi Nabuchodonozora, Króla Babilońskiego, od północy, Króla nad Królmi, z końmi, i z wozami, i z jezdnymi, i z zgrają, i z ludem wielkim.
8. Córki twoje na polu mieczem pomorduje, i przeciwko tobi porobi baszty, i usypie wał przeciwko tobie, i postawi przeciwko tobie tarcz:
9. I tarany zasadzi przeciwko murom twoim: a wieże twoje potłucze młotami swymi.
10. Od mnóstwa koni jego okryje cię proch ich, od grzmotu jezdnych, i kar, i wozów, poruszą się mury twoje: gdy wchodzić będzie w bramy twoje, jako wchodzą do miasta zburzonego.
11. Kopytami koni swoich zdepce wszystkie ulice twoje, lud twóy mieczem pobije, a mocne słupy twoje upadną na ziemię.
12. I rozbiorą majętność twoję, a

rozchwycą towary twoje: i rozwalą mury twoje, i domy twoje roskoszne poborzą, a kamienie twoje i drzewo twoje, i proch twóy, do wody wrzucą.
13. I uczynię, że ustanie głos pieśni * twoich; a dźwięk harf twoich nie będzie więcéy słyszany.
* Iz. 24, 7. 8. Jer. 7, 34. r. 16, 9.
14. I uczynię cię wierzchołkiem gładkiéy skały: staniesz się mieyscem ku wysuszaniu sieci, nie będziesz więcéy zbudowany: bom Ja Pan powiedział, mówi panujący Pan.
15. Tak mówi panujący Pan do Tyru: Izali się od trzasku upadku twego, gdy ranni wołać będą, gdy okrutny mord będzie w posrzodku ciebie, wyspy się nie poruszą?
16. I powstaną z stolic swoich wszystkie Książęta pomorskie, i złożą z siebie płaszcze swoje, a szaty swe haftowane zewleką: strachem będą przyodziani, na ziemi usiędą, a wzdrygając się, co chwila zdumiewać się będą nad tobą.
17. I podniosą nad tobą lament, i rzeką do ciebie: Jakoś zginęło o miasto, w którym mieszkano dla przyległości morza: miasto sławne, które było mocne na morzu, ono, i z obywatelami swymi, którzy byli straszni wszystkim obywatelom jego.
18. Tedy się zatrwożą wyspy w dzień upadku twego: zatrwożą się, mówię, wyspy morskie, nad zginieniem twoim.
19. Bo tak mówi panujący Pan: Gdy cię uczynię miastem spustoszonym, jako miasta, w których nie mieszkają, gdy na cię przepaść przywiodę, tak, że cię wody wielkie przykryją:
20. Gdy uczynię, że zstąpisz z tymi, którzy zstępują do dołu, do ludu dawnego, a położę cię w nayniższych stronach ziemie, na pustyniach dawnych, z tymi, co zstępują do dołu, aby nie mieszkano w tobie: tedy dokażę sławy w ziemi żywiących.
21. Bo uczynię to, że będziesz na wielki postrach, gdy cię nie stanie: a choćby cię szukano, nie znaydą cię na wieki, mówi panujący Pan.

Rozdział XXVII.

Narzeka Prorok nad Tyrem, w którym nad onę pierwszą sławę żałosne, a okolicznym narodom straszne zburzenie opłakiwa.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. A ty synu człowieczy, podnieś nad Tyrem lament:
3. A rzecz do Tyru, który leży nad portami morskimi; i handluje z narodami na wielu wyspach: Tak mówi panujący Pan: O Tyrze! tyś mówił: Jam jest doskonały w piękności.
4. W posrzodku morza były granice twoje: budownicy twoi doskonałą uczynili piękność twoję.
5. Z jedliny z Sanir pobudowalić wszystkie piętra twoje, cedry z Libanu brali, aby czynili maszty twoje.
6. Z dębów Basańskich czynili wiosła twoje: ławy twoje urobili z kości słoniowych, i z bukszpanu z wysep Cytymskich.
7. Bisior haftowany Egipski bywał płótnem twoim, z któregoś żagle miewał: hyacynt i szarłat, z wysep Elisa, był nakryciem twoim.
8. Obywatele Sydonu, i Arwadczycy, bywali żeglarzami twymi, mędrcy twoi Tyrze, którzy bywali w tobie, ci byli sternikami twymi.
9. Starcy z Giebal, i mędrcy jego, oprawiali w tobie rozpadliny twoje: wszystkie okręty morskie, i żeglarze ich, bywali w tobie handlując z tobą.
10. Persowie, i Ludczycy, i Putéyczycy, bywali w woysku twoim, mężowie waleczni twoi: tarcz i przyłbicę zawieszali w tobie, ci przydawali tobie ozdoby.
11. Synowie Arwad, z woyskiem twoim na murach twoich w około, także Gamadczycy na wieżach twoich bywali: tarcze swoje zawieszali na murach twoich w około: cić są, którzy doskonałą uczynili piękność twoję.
12. Zamorscy kupcy twoi, dla wielkości wszelakich dostatków srebrem, żelazem, cyną i ołowem, kupczyli na jarmarkach twoich.
13. Jawan, Tubal, i Mesech, kupcy twoi, ludzie i naczynie miedziane dawali na zamianę tobie.
14. Z domu Togorma, końmi, i je-

zdnymi, i mułami kupczyli na jarmarkach twoich.
15. Synowie Dedanowi, kupcy twoi, i wiele wysep, przekupowali towary ręki twojéy: rogi, kości słoniowe, i drzewo hebanowe dawali na zamianę za zapłatę twoję.
16. Syryyczycy kupcy twoi, dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, karbunkułami, szarłatem, i haftarskimi rzeczami, płótnem subtylnym, i koralami, i kryształami handlowali na jarmarkach twoich.
17. Juda i ziemia Izraelska, i ci kupcy twoi, pszenicę z Minnit, i z Pannag, i miód, i oliwę, i kadzidło, na zamianęć dawali.
18. Damaszczanie kupcy twoi, dla mnóstwa przemyślnych robót twoich, i dla mnóstwa wszelkich dostatków, winem z Helbonu, i wełną białą kupczyli.
19. Także Dan i Jawan kramarze na jarmarkach twoich przedawali żelazo polerowane: Kassyą, i Tatarskie ziele, na zamianęć dawali.
20. Dedan kupczył w tobie sukny kosztownymi na wozy.
21. Arabczycy i wszystkie Książęta Cedarskie, i ci kupczyli z tobą skopami i baranami i kozłami: tym handlowali w tobie.
22. Kupcy Sabeyscy, i z Ramy, kupczyli z tobą wszelakimi przednieyszymi wonnymi rzeczami, i wszelakim kamieniem drogim, i złotem kupczyli na jarmarkach twoich.
23. Haran, i Kanne, i Eden, kupcy z Saby: Assur, i Kilmad, kupczył w tobie.
24. Ci kupcy twoi, sztukami hyacyntu, i rzeczami haftowanymi, i skrzyniami dla kosztownych szat, także towarami, które powrozami obwięzują, albo w skrzyniach cedrowych zawierają, kupczyli w tobie.
25. Okręty morskie przodkowały w kupiectwie twoim: i byłoś napełnione, i uwielbione bardzo w pośrzod morza.
26. Na wody wielkie zaprowadzili cię żeglarze twoi: wiatr wschodni rozbije cię w pośrzod morza.
27. Bogactwa * twoje, i jarmarki twoje, kupiectwo twoje, żeglarze twoi, i styrnicy twoi, i ci, którzy naprawiali rospadliny twoje, i kupcy towarów twoich, i wszyscy mężowie waleczni twoi, którzy byli w tobie, i wszystko mnóstwo twoje, które jest w pośrzod ciebie, wpadną w pośrzod morza, w dzień upadku twego.
* Objaw. 18, 10.
28. Na głos krzyku styrników twoich, zadrzą wały morskie.
29. I wystąpią z okrętów swoich wszyscy robiący wiosłem, żeglarze i wszyscy styrnicy morscy na ziemi staną.
30. I będą narzekali nad tobą głosem wielkim, i będą gorzko wołali: a sypiąc proch na głowy swoje, w popiele się walać będą.
31. Nadto poczynią sobie dla ciebie łysiny, a opaszą się worami: i będą płakać nad tobą w gorzkości dusze swéy płaczem gorzkim.
32. Uczynią, mówię, nad tobą lament żałosny, a będą narzekali nad tobą, mówiąc: Któreż miasto podobne jest Tyrowi, wyciętemu w pośrzodku morza?
33. Gdy wychodziły towary twoje z morza, nasycałoś wiele narodów, mnóstwem bogactw twoich, i handlów twoich, bogaciłoś Króle ziemskie.
34. Ale gdy będziesz podrzuzgotane od morza w głębokościach wód, kupiectwo twoje i wszystko mnóstwo twoje w pośrzodku ciebie upadnie.
35. Wszyscy na wyspach mieszkający, zdumieją się nad tobą, a Królowie ich strachem zdjęci będąc, bardzo się zatrwożą:
36. Kupcy między narodami zaświszną nad tobą: na postrach im będziesz, a nie będzie cię na wieki.

Rozdział XXVIII.

I. Proroctwo o pokaraniu pychy Króla Tyrskiego 1—10. II. Narzekanie nad nim 11—19. III. Oświadczenie pomsty Sydończykom, a pociechy ostatkom Izraelskim 20—26.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, mów Książęciu Tyrskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dla tego, iż się podniosło serce twoje, a mówisz: Jam jest Bóg, siedzę w pośrzod morza na stolicy Boskiéy: gdyżeś ty człowiek, a nie Bóg, choć serce twoje stawiasz jako serce Boże.

3. Otoś mędrszym nad * Daniela: żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą. * Dan. 4, 6. r. 5, 11.
4. Mądrością twoją i rostropnością twoją nazbierałeś sobie bogactw, i nabyłeś złota i srebra do skarbów twoich.
5. Wielkością mądrości twojéy w kupiectwie twoim rozmnożyłeś bogactwa twoje, a tak podniosło się serce twoje dla bogactw twoich.
6. Przetoż tak mówi panujący Pan: Ponieważ stawiasz serce twoje jako serce Boże:
7. Dla tego, oto Ja przywiodę na cię cudzoziemce naysroższe z narodów: którzy dobywszy mieczów swoich na piękność mądrości twojéy, zplugawią jasność twoję.
8. W dół cię wepchną, i umrzesz srogą śmiercią, w pośrzod morza.
9. Izali mówiąc rzeczesz przed tym, który cię zabijać będzie: Jestem Bóg? gdyżeś człowiek, a nie Bóg, w ręku morderza twego.
10. Śmiercią nieobrzezańców umrzesz od ręki cudzoziemców: bom Ja mówił, mówi panujący Pan.
II. 11. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
12. Synu człowieczy, podnieś lament nad Królem Tyrskim, a mów do niego: Tak mówi panujący Pan: Ty, co pieczętujesz summy, pełen mądrości i doskonałéy piękności.
13. Byłeś * w Eden ogrodzie Bożym, wszelaki kamień drogi był nakryciem twoim, sardyus, topazyus, i jaspis, chryzolit, onyks, i beryl, szafir, karbunkuł, i szmaragd, i złoto: w ten dzień, któregoś ty stworzony, zgotowane są u ciebie narzędy bębnów twoich, i piszczałek twoich. * 1 Moy. 2, 8.
14. Tyś był Cherubinem pomazanym, nakrywającym: Jam cię wystawił, byłeś na górze Bożéy świętéy: w pośrzod kamienia ognistego przechadzałeś się.
15. Byłeś doskonały na drogach twoich, ode dnia tego, któregoś jest stworzony, aż się znalazła nieprawość w tobie.
16. Dla wielkości kupiectwa twego, pełno w pośrzod ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś: dla tego wytracę cię z góry Bożéy, o Cherubinie nakrywający! a z pośrzodku kamienia ognistego wygubię cię.
17. Podniosło się serce twoje dla piękności twojéy, na złeś używał mądrości swojéy dla jasności twojéy: przetoż cię uderzę o ziemię, a przed obliczem Królów położę cię, aby się dziwowali.
18. Dla mnóstwa nieprawości twoich, i dla niesprawiedliwości kupiectwa twego, zplugawiłeś świątnicę twoję: przetoż wywiodę ogień z pośrzodku ciebie, który cię pożrze, a obrócę cię w popiół na ziemi, przed oczyma wszystkich, co na cię patrzą.
19. Wszyscy, co cię znali między narody, zdumieją się nad tobą: będziesz na wielki postrach, a nie będzie cię aż na wieki.
III. 20. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
21. Synu człowieczy, obróć twarz swoję przeciw Sydonowi, a prorokuy przeciw niemu.
22. I mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie o Sydonie, a będę uwielbiony w pośrzod ciebie: i dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy nad nim sądy wykonam, i w nim poświęcony będę.
23. I poślę nań mór, i krew na ulice jego, i upadną zranieni w pośrzodku niego od miecza, którzy na nie przyydzie ze wszystkich stron: a dowiedzą się, żem Ja Pan.
24. A tak nie będzie miał więcéy dom Izraelski ciernia kolącego, i głogu boleść zadawającego ze wszystkich okolicznych swych, którzy je pustoszą: i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan.
25. Tak mówi panujący Pan: Gdy zgromadzę dom Izraelski z narodów, między którymi są rosproszeni, i poświęcony będę w nich przed oczyma poganów: i będą mieszkali w ziemi swojéy, którą m był dał słudze memu Jakóbowi.
26. Tedy w niéy będą bespiecznie mieszkali, a pobudują domy, i naszczepią winnic: mieszkać mówię będą bespiecznie, gdy wykonam sądy nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy je pustoszyli, i dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich.

Rozdział XXIX.

I. Proroctwo przeciwko Egipczanom 1—16. II. Nabuchodonozorowi obietnica uczyniona o ziemi Egipskiéy 17—20. III. Wywyższenie prz7yście ludu Izraelskiego 21.

I. 1. Roku dziesiątego, dziesiątego miesiąca, dwunastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, obróć twarz swoję przeciwko Faraonowi, Królowi Egipskiemu, a prorokuy przeciw jemu, i przeciwko wszystkiemu Egiptowi.

3. Mów, a rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie, o Faraonie Królu Egipski! wielorybie * wielki, który leżysz w pośrzodku rzek twoich, i mówisz: Mojać jest rzeka, i jam ją sobie uczynił.
* Ps. 74, 13. Iz. 27, 1. r. 51, 9.

4. Przetoż włożę wędę w czeluści twoje, i uczynię, że powiężną ryby rzek twoich na łuskach twych: i wywlekę cię z pośrzodku rzek twoich, i wszystkie ryby rzek twoich, które na łuskach twoich powiężną.

5. I zostawię cię na puszczy, ciebie i wszystkie ryby rzek twoich, poleżesz na polu, i nie będziesz zebrany ani zgromadzony: dam cię bestyom ziemskim, i ptastwu niebieskiemu ku pożarciu.

6. I dowiedzą się wszyscy mieszkający w Egipcie, żem Ja Pan: przeto, żeście laską * trzcinianą domowi Izraelskiemu. * 2 Król. 18, 21. Iz. 36, 6.

7. Gdy się ciebie ręką chwytają, łamiesz się, i rozcinasz im wszystko ramię: a gdy się podpierają tobą, kruszysz się, choć im nadstawiasz wszystkich biódr.

8. Dla tegoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja przywiodę na cię miecz, * i wygładzę z ciebie człowieka i bydlę.
* Jer. 44, 30.

9. A ziemia Egipska będzie pustynią i spustoszeniem, i dowiedzą się, żem Ja Pan: dla tego, żeś mówił: Rzeka moja, i jam ją uczynił.

10. Przetoż oto Ja będę przeciwko tobie, i przeciwko rzece twojéy, i podam ziemię Egipską w spustoszenie, i w srogie poburzenie, od wieże Sewene, aż do granic Murzyńskich.

11. Nie przeydzie przez nię noga człowiecza, i noga bydlęca nie przeydzie przez nię: ani w niéy będą mieszkać przez czterdzieści lat.

12. A tak uczynię ziemię Egipską pustynią nad inne ziemie spustoszone, a miasta jéy, nad inne miasta spustoszone, będą spustoszone przez czterdzieści lat: gdyż rozproszę * Egipczany między narody, i rozwieję je po ziemiach.
* Ezech. 30, 23.

13. A wszakże tak mówi panujący Pan: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę * Egipczany z narodów, do których rozproszeni będą. * Iz. 19, 18.

14. I przywrócę zasię więźnie Egipskie, i przywiodę je do ziemie Patros, do ziemie mieszkania ich: i będą tam królestwem podłym.

15. Między innymi królestwy będzie naypodleyszym, a nie wyniesie się więcéy nad inne narody: i umnieyszę ich, aby nie panowali nad narody.

16. I nie będzie więcéy domowi Izraelskiemu ufnością, któraby mi na pamięć przywodziła nieprawość, gdyby się oglądała na nie: i dowiedzą się, żem Ja panujący Pan.

II. 17. Potym stało się dwudziestego i siódmego roku, pierwszego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca: stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

18. Synu człowieczy, Nabuchodonozor, Król Babiloński, przyniewolił gwałtem woysko swe do służby ciężkiéy przeciwko Tyrowi: każda głowa obłysiała, i każde ramię obnażone: a przecię nie ma zapłaty on, ani woysko jego z Tyru, za onę służbę, którą podeymował, walcząc przeciwko jemu.

19. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto Ja dawam Nabuchodonozorowi, Królowi Babilońskiemu, ziemię Egipską, aby zabrał dostatki jéy, i rozszarpał łupy jéy, i rozchwycił korzyści jéy: aby miało zapłatę woysko jego.

20. Za pracę ich, którą dla mnie podjęli, dam im ziemię Egipską, przeto, że mnie pracowali, mówi panujący Pan.

III. 21. Dnia onego uczynię, że wyroście róg domu Izraelskiego, tobie też usta twoje otworzę w pośrzodku ich: i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Rozdział XXX.

I. Zniszczenie Egiptu 1—19. II. I podbicie Króla jego pod moc Króla Babilońskiego 20—26.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, prorokuy, a mów:
Tak mówi panujący Pan: Kwilcie, mówiąc:
Ach niestetyż na ten dzień!
3. Bo bliski jest dzień, bliski jest,
mówię, dzień Pański: ten będzie dzień
chmury, i czas narodów.
4. I przyydzie miecz na Egipt, a będzie
wielka trwoga w ziemi Murzyńskiéy,
gdy polęgą pobici w Egipcie,
a zabiorą dostatki jego, i podwrócone
będą grunty jego.
5. Murzynowie i Puteyczycy, i Ludczycy,
i wszystko pospólstwo, i Rubeyczycy,
i obywatele innych ziem w przymierzu
będących, z nimi od miecza
upadną.
6. Tak mówi Pan, że upadną, którzy
podpierają Egipt, i strącona będzie
pycha mocy jego: od wieże Sewene
* od miecza upadną w niéy, mówi
panujący Pan. * Ez. 29, 10.
7. I będą spustoszeni nad inne ziemie
spustoszone: a miasta ich nad inne miasta
poburzone będą.
8. I dowiedzą się, żem Ja Pan:
gdy zapalę ogień w Egipcie, i będą
potarci wszyscy pomocnicy jego.
9. Dnia onego wynidą posłowie od
oblicza mego w okrętach, na postrach
ziemi Murzyńskiéy bespiecznéy: i będzie
wielka trwoga między nimi, jaka była
w dzień porażki * Egipskiéy: bo oto
pewnie przychodzi.
* 2 Moy. 12, 29. r. 14, 28.
10. Tak mówi panujący Pan: Uczynię
zaiste koniec mnóstwu Egipskiemu,
przez rękę Nabuchodonozora, Króla
Babilońskiego.
11. On i lud jego * z nim, naysroższy
z narodów, przywiedzieni będą na wytracenie
téy ziemie: bo dobędą mieczów
swych przeciw Egiptowi, i napełnią
ziemię pobitymi. * Ez. 31, 11.
12. I wysuszę rzeki, a zaprzedam ziemię
w rękę złośników: a tak spustoszę
ziemię, i pełność jéy, przez rękę cudzoziemców:
Ja Pan mówiłem.
13. Tak mówi panujący Pan: Wytracę
też plugawe bałwany, i zniosę *
obrazy z Nof: † a Książęcia ziemie
Egipskiéy więcéy nie będzie: gdyż puszczę
strach na ziemię Egipską.
* Zach. 13, 2. † Iz. 19, 13.
14. Bo spustoszę Patros, a rozniecę
ogień w Soan, i wykonam sądy w No.
15. Wyleję też popędliwość moję na
Syn, obronne mieysce Egipskie: a wytracę
mnóstwo z No.
16. Gdyż rozniecę ogień w Egipcie:
Syn bolejąc boleć będzie, i No rozwalone
będzie, a Nof na każdy dzień
udręczone będzie.
17. Młodzieńcy miasta On * i Bubasto,
od miecza polęgą, a panny
w poimanie póydą. * 1 Moy. 41, 45.
18. Także w Tachpanches zaćmi się
dzień, gdy tam pokruszę zawory Egipskie,
i ustanie w nim pycha mocy jego,
chmura je okryje, a córki jego
w poimanie póydą.
19. A tak wykonam sądy nad Egiptem,
i dowiedzą się, żem Ja Pan.
II. 10. I stało się jedenastego roku,
pierwszego miesiąca, siódmego dnia,
stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
21. Synu człowieczy, złamałem ramię
Faraona, Króla Egipskiego, a oto
nie będzie zawiązane, aby było uleczone:
ani będzie chustkami obwinione,
ani będzie zawiązane, aby było zmocnione
do trzymania miecza.
22. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Otom Ja przeciwko Faraonowi Królowi
Egipskiemu, a skruszę ramiona jego,
tak mocne, jako i złamane: i wytracę
miecz z ręki jego.
23. I rozproszę * Egipczany między
narody, a rozwieję je po ziemiach.
* Ezech. 29, 12.
24. Umocnię zaiste ramiona Króla
Babilońskiego, i dam miecz móy w ręce
jego, a ramiona Faraonowe złamię:
i będzie stękał przed obliczem jego,
jako stęka zraniony na śmierć.
25. Umocnię, mówię, ramiona Króla
Babilońskiego, a ramiona Faraonowe
upadną: i dowiedzą się, żem Ja Pan,
gdy dam miecz móy w rękę Króla Babilońskiego,
aby go wyciągnął na ziemię
Egipską.
26. A tak rozproszę Egipczany mię-

dzy narody, i rozwieję je po ziemiach: i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Rozdział XXXI.

Utwirdzenie kaźni nad Faraonem ogłoszonych, przykładem Króla Assyryyskiego.

I. 1. Potym jedenastego roku, trzeciego miesiąca, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, mów do Faraona Króla Egipskiego, i do ludu jego: Komużeś podobnym w wielmożności twojéy?

3. Oto Assur był jako cedr na Libanie, pięknych gałęzi, i szeroko cień podawający, i wysokiego wzrostu: a między gęstwiną gałęzi był wierzch jego.

4. Wody mu wzrost dały, głębokość go wywyższyła, a rzekami jéy obtoczony był w około korzeń jego: a strumienie tylko swoje wypuszczała na wszystkie drzewa polne:

5. Tak, że się wywyższył wzrost jego nad wszystkie drzewa polne, a rozkrzewiły się latorośle jego, a dla obfitości wód rozszerzyły się gałęzi jego, które wypuścił.

6. Na gałęziach jego czyniło gniazda wszelakie ptastwo niebieskie, a pod latoroślami jego, mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, i pod cieniem jego siadali wszyscy narodowie zacni.

7. I był piękny dla wielkości swojéy, i dla długości gałęzi swoich: bo korzeń jego był przy wodach obfitych.

8. Cedry go nie przewyższały w ogrodzie * Bożym, jedliny nie były równe latoroślom jego, a kasztanowe drzewa, nie były podobne gałęziom jego: żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie było mu równe w piękności swojéy.

* 1 Moy. 2. 8.

9. Jam go pięknym uczynił dla mnóstwa gałęzi jego, i zayrzały mu wszystkie drzewa w Eden, które były w ogrodzie Bożym.

10. Przetoż tak mówi panujący Pan: Dla tego, że wysoko wzrosł, a wywyższył wierzch swóy między gęstwiną gałęzi, i podniosło się serce jego dla wysokości jego:

11. Przetożem go podał * w rękę naymocnieyszego z narodów, aby się z nim srogo obchodził: dla niezbożności jego odrzuciłem go. * Ez. 30, 11.

12. A tak, wygładzili go cudzoziemcy naysroższi z narodów, i porzucili go: na górach i na wszystkich dolinach opadły gałęzie jego, i połamane są latorośli jego przy wszystkich strumieniach téy ziemie: dla tego ustąpili z cienia jego wszyscy narodowie ziemscy, i opuścili go.

13. Na obaleniu jego mieszka wszelkie ptastwo niebieskie: a na gałęziach jego, jest wszelki zwierz polny.

14. Dla tego, aby się na potym nie wywyższało wzrostem swoim żadne drzewo przy wodach, i żeby nie wypuszczało wierzchów swoich, między gęstwiną gałęzi, i nie wspinało się nad inne wysokością swoją żadne drzewo wodami opojone; albowiemci wszyscy podani są na śmierć, i wrzuceni w niskości ziemie, w pośrzod synów ludzkich, z tymi, którzy zstępują do dołu.

15. Tak mówi panujący Pan: Dnia, którego on zstąpił do grobu, uczyniłem lament, zawarłem dla niego przepaść, i zahamowałem strumienie jéy, aby się zastanowiły wody wielkie: i uczyniłem, że się zaćmił dla niego Liban, a wszystkie drzewa polne dla niego zemdlały.

16. Od grzmotu upadku jego zatrwożyłem narody, gdym go wepchnął do grobu, z tymi, co w dół zstępują, nad czym się ucieszyły na ziemi na dole wszystkie drzewa Eden, i co jest naywyborznieyszego, i naylepszego na Libanie, i wszystko co jest opojono wodą.

17. I ci z nim zstąpili do grobu, do pobitych mieczem: którzy byli ramieniem jego, i którzy siadali w cieniu jego, w pośrzodku narodów.

18. Komużeś podobny był sławą i wielkością między drzewy Eden? Oto zrzucony będziesz z drzewy Eden na dół, na ziemię: w pośrzodku nieobrzezańców poleżesz, między pobitymi mieczem. Toć jest Farao i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

Rozdział XXXII.

I. Narzekanie prorockie nad upadkiem Króla Egipskiego i Egipczan 1—16. II. Utwirdzenie tego, przykładem innych narodów 17—32.

I. 1. A dwunastego roku, miesiąca

dwunastego, pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, podnieś lament nad Faraonem, Królem Egipskim, a powiedz mu: Podobnyś ty lwowi młodemu między narody, tyś jest jako wieloryb w morzu: gdyż bujając po rzekach twoich, mącisz wodę nogami twymi, i mięszasz rzeki jego.
3. Tak mówi panujący Pan: Rozciągnę też na cię * sieć moję przez zebranie wielu narodów, którzy cię wyciągną niewodem moim.
* Ezech. 12, 13. r. 17, 20.
4. I zostawię cię na ziemi, na polu porzucę cię: i sprawię, że mieszkać będzie na tobie wszelkie ptastwo niebieskie, i nakarmię tobą zwierza wszystkiéy ziemie:
5. I rozrzucę mięso twoje po górach, i napełnię doliny wysokością twoją.
6. I napoję ziemię twoję, w któréy pływasz, krwią twoją aż do gór, tak, że i rzeki będą napełnione tobą.
7. A gdy cię * zgaszę, zakryję niebiosa, i ciemne uczynię gwiazdy ich: słońce obłokiem zasłonię, a księżyc nie da światła swego. * Iz. 13, 10. Joel. 2, 31. Matt. 24, 29.
8. Wszystkie światła jasne na niebiosach zaćmię dla ciebie, i przywiodę ciemność na ziemię twoję, mówi panujący Pan.
9. Nadto zasmęcę serce wielu narodów, gdy za sprawą moją przyydzie wieść o ztarciu twoim między narody, do ziem, którycheś nie znał.
10. Uczynię, mówię, że się zdumieją nad tobą wiele narodów, a Królowie ich zatrwożą się bardzo dla ciebie, gdy szermować będę mieczem swoim przed twarzą ich: będą się zaiste lękać co chwila każdy o duszę swoję w dzień upadku twego.
11. Bo tak mówi panujący Pan: Miecz Króla Babilońskiego przyydzie na cię.
12. Mieczami mocarzów porażę zgraję twoję, nayokrutnieysi ze wszystkich narodów, ci skażą pychę Egipską: i będzie zgładzone wszystko mnóstwo jego.
13. Zagładzę i wszystko bydło jego, które jest przy wodach wielkich, tak, że ich więcéy nie zmąci noga człowieka, ani kopyta bydlęce mącić ich będą.
14. Tedy uczynię, że się wody ich ustoją, a rzeki ich jako oliwa póydą, mówi panujący Pan.
15. Gdyż obrócę ziemię Egipską w spustoszenie, a ziemia będzie wypróżniona z pełności swojéy, gdy pobiję wszystkie mieszkające w niéy: i dowiedzą się, żem Ja Pan.
16. Toć jest lament, którym nad nią lamentować będą, córki narodów narzekać będą nad nią: nad Egiptem i nad wszystkim mnóstwem jego narzekać będą, mówi panujący Pan.
II. 17. Potym, dwunastego roku, piętnastego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
18. Synu człowieczy, narzekay nad mnóstwem Egipskim, a zepchni je, i córki tych narodów sławnych, aż do nayniższych mieysc ziemie, do tych, co zstępują do dołu.
19. I mów: Nad kogożeś wdzięcznieyszy? Zstąp, a połóż się z nieobrzezańcami.
20. W pośrzod pobitych mieczem upadną: pod miecz podany jest, wywleczcież go ze wszystką zgrają jego.
21. Mówić do niego będą naymocnieysi z mocarzów, z pośrzodku grobu z pomocnikami jego, którzy tam zstąpiwszy, leżą z nieobrzezańcami pobitymi mieczem.
22. Tam jest Assur, i wszystka zgraja jego: w około niego są groby jego, wszyscy ci pobici upadli od miecza.
23. Którego groby położone są przy stronach dołu, aby była zgraja jego w około grobu jego: ci wszyscy pobici polegli od miecza, którzy puszczali strach w ziemi żywiących.
24. Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pobici upadli od miecza, którzy zstąpili w nieobrzezce do niskości ziemie, którzy puszczali strach swóy w ziemi żywiących: jużci odnoszą hańbę swoję z tymi, którzy zstępują do dołu.
25. W pośrzodku pobitych postawili mu łoże, i wszystkiéy zgrai jego, w około niego są groby jego: wszyscy ci nieobrzezańcy pobici są mieczem, przychodził strach ich na ziemię żywiących,

jużci odnoszą hańbę swoję z tymi, którzy zstąpili do grobu, a w pośrzodku pobitych położeni są.
26. Tam Mesech, Tubal, i wszystka zgraja jego, a w około niego groby jego: ci wszyscy nieobrzezańcy pobici mieczem, choć puszczali strach swóy w ziemi żywiących.
27. Aczkolwiekci jeszcze nie polegli z mocarzami, którzy upadli z nieobrzezańców, co zstąpili do grobu z wojennym orężem swoim, i podłożyli miecze swe pod głowy swe: a wszakże przyydzie nieprawość ich na kości ich, chociaż strach tych mocarzów był w ziemi żywiących.
28. I ty w pośrzodku nieobrzezańców zstarty będziesz, i będziesz leżał między pobitymi mieczem.
29. Tam Edom, i Królowie jego, i wszystkie Książęta jego, którzy położeni są, z mocą swoją i z pobitymi mieczem: i ci z nieobrzezańcami leżeć będą, i z tymi, którzy zstępują do dołu.
30. Tam wszystkie zgoła Książęta północnéy strony, i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują do pobitych z strachem swoim, za moc swoję wstydzić się będą, i leżeć będą ci nieobrzezańcy z pobitymi mieczem, a odniosą hańbę swoję z tymi, którzy zstępują do dołu.
31. Te uyrzawszy Farao, ucieszy się nad wszystką zgrają swoją, która jest mieczem pobita: Farao, i wszystko woysko jego, mówi panujący Pan.
32. Bo puszczę strach móy w ziemi żywiących: i położony będzie między nieobrzezańcami, z pobitymi mieczem, Farao, i wszystka zgraja jego, mówi panujący Pan.

Rozdział XXXIII.

I. Powinność Proroka 1—9. II. Ogłoszenie pokutującym łaski, a niepokutującym pomsty 10—20. III. Grzechy pozostałych w ziemi Judskiéy 21—29. IV. A poimanych obłuda 30—33.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, mów do synów ludu twego, a rzecz do nich: Gdy przywiodę miecz na którą ziemię, jeźliże lud onéy ziemie weźmie męża jednego z granic swoich, a postanowi go sobie za stróża.
3. A on widząc miecz przychodzący na onę ziemię, zatrąbiłby w trąbę, i przestrzegłby lud.
4. A ktoryby słyszał głos trąby, i nie dbałby na przestrogę, a w tym przyszedłszy miecz, zgładziłby go: krew jego będzie na głowie jego.
5. Bo głos trąby słyszał, wszakże nie dbał na przestrogę: dla tego krew jego na nim będzie. Być był przyjął przestrogę, zachowałby był duszę swoję.
6. Ale jeźliby stróż uyrzał miecz przychodzący, a nie zatrąbiłby w trąbę, a ludby nie przestrzegł, i przyszedłby miecz, i zniósłby którego z nich; takowy będzie w nieprawości swojéy zachwycony: ale krwie jego, z ręki onego stróża szukać będę.
7. Ciebieć, synu człowieczy, ciebiem postanowił * stróżem domu Izraelskiego, abyś słysząc słowo z ust moich, przestrzegł ich odemnie.
* Ezech. 3, 17. 18. 19. 20. 21.
8. Gdybym Ja tedy rzekł niezbożnemu: Niezbożniku, śmiercią umrzesz; a tybyś mu tego nie powiedział, przestrzegając niezbożnika od drogi jego: tenci niezbożnik dla nieprawości swojéy umrze; ale krwie jego z ręki twojéy szukać będę.
9. Ale jeźlibyś ty przestrzegł niezbożnego od drogi jego, aby się od niéy odwrócił, wszakże nie odwróciłby się od drogi swojéy: onci dla nieprawości swojéy umrze; ale ty duszę swoję wybawisz.
II. 10. Ale ty, synu człowieczy, mów do domu Izraelskiego: Tak powiadacie, mówiąc: Przeto, że występki nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy, i jakożbyśmy żyć mogli:
11. Rzeczże tedy do nich: Żywię Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę * śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojéy, a żył: odwróćcież się, odwróćcież się od złych dróg swoich, przeczże macie umrzeć o domie Izraelski!
* Ezech. 18, 32.
12. Ty tedy, synu człowieczy, mów do synów ludu swego: Sprawiedliwość sprawiedliwego, nie wybawi * go w dzień przestępstwa jego: a niezbo-

żny nie upadnie w swojéy niezbożności, w dzień, któregoby się odwrócił od niezbożności swojéy: także sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dla sprawiedliwości swojéy w dzień, któregoby zgrzeszył. * Ez. 18, 24.

13. Jeżlibym zaś rzekł sprawiedliwemu: Pewnie żyć będziesz, a onby ufając sprawiedliwości swojéy, czynił nieprawość, żadna sprawiedliwość jego nie przyydzie na pamięć, ale dla téy nieprawości swojéy, którą czynił, umrze.

14. Zasię, rzekli niepobożnemu: Śmiercią umrzesz: a onby się odwrócił od grzechu swego, i czyniłby sąd i sprawiedliwość:

15. Wróciłliby niezbożny zastawę, a co wydarł, oddałliby, i chodziłby w ustawach żywota, nie czyniąc nieprawości: pewnie żyć będzie, a nie umrze.

16. Żadne grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu wspominane: sąd i sprawiedliwość czynił, pewnie żyć będzie.

17. A wżdy mówią synowie ludu twego: Nie prawa jest droga * Pańska: choć onych samych droga nie jest prawa. * Ez. 18, 25. 26. 27.

18. Gdyby się odwrócił sprawiedliwy od sprawiedliwości swojéy, a czyniłby nieprawość, umrze dla niéy.

19. Ale gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojéy, a czyniłby sąd i sprawiedliwość, dla tego żyć będzie.

20. A przecię mówicie: Nie prawa jest droga Pańska: każdego z was według drogi jego sądzić będę, o domie Izraelski!

III. 21. I stało się dwunastego roku, dziesiątego miesiąca, piątego dnia tegoż miesiąca, od zaprowadzenia naszego, że przyszedł do mnie jeden, który uszedł z Jeruzalem, mówiąc: Dobyto * miasta. * 2 Król. 25, 4.

22. A ręka Pańska była przy mnie w wieczór, przed tym niż przyszedł ten, który uciekł, i otworzyła usta moje, aż do mnie rano przyszedł: otworzyła mówię usta moje, abym * niemym daléy nie był. * Ez. 24, 27.

23. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

24. Synu człowieczy: Obywatele tych spustoszonych mieysc w ziemi Izraelskiéy powiadają, mówiąc: Abraham sam jeden był, a wżdy posiadł tę ziemię: ale nas jest wiele, namci dana jest ta ziemia w osiadłość.

25. Dla tegoż mów do nich: Tak mówi panujący Pan: Ze krwią * jadacie, i oczy swe podnosicie do plugawych bałwanów swoich, i krew wylewacie; a chcielibyście tę ziemię posieść? * 3 Moy. 17, 10. r. 19, 26. 5 Moy. 12, 23.

26. Stoicie na mieczu waszym, czynicie obrzydliwość, a każdy żonę * bliźniego swego plugawi: izali ziemię posiędziecie? * Ez. 22, 11.

27. Tak rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Żywię Ja, że ci, którzy są na mieyscach spustoszonych, od miecza polęgą: a kto jest na polu, tego podam bestyom na pożarcie: a którzy są na zamkach, albo w jaskiniach, morem pomrą.

28. I podam ziemię na wielkie spustoszenie, i ustanie pycha mocy jéy: i spustoszeją góry Izraelskie, a nie będzie, ktoby po nich chodził.

29. I dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy podam ziemię ich na wielkie spustoszenie, dla wszystkich obrzydliwości ich, które czynili.

IV. 30. Ale ty, synu człowieczy, słuchay: Synowie ludu twojego często mówią o tobie około ścian, i we drzwiach domów: i mówi jeden do drugiego, i każdy do bliźniego swego, mówiąc: Pódźcie, a posłuchaycie, co za słowo od Pana wyszło.

31. I schodzą się do ciebie tak, jako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twoim, jako lud móy, i słuchają słów twoich: ale ich nie czynią: a choć je sobie usty swymi smakują, wszakże za szkaradnym zyskiem swoim serce ich chodzi.

32. A oto tyś im jest jako pieśń wdzięczna pięknego głosu, i dobrze umiejętnego śpiewaka: słuchając wprawdzie słów twoich, ale ich nie czynią.

33. Lecz gdy to przyydzie, (jakoż oto przychodzi) dopiero się dowiedzą, że Prorok był w pośrzodku nich.

Rozdział XXXIV.

I. Doświadczenie grzechów i sądów Bożych pasterzom ludu Judskiego 1—10. II. Z obietnica trzodzie Bożéy, lepszego o nich napotym, zwłaszcza przez Chrystusa prawego pasterza, dozoru 11—31.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do
mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, prorokuy przeciwko pasterzom * Izraelskim: prorokuy, a mów do tych pasterzów: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasą. * Jer. 23, 1. 2. 3. 4.
3. Izali pasterze trzody paść nie mają? Tłustość jadacie, a wełną się przyodziewacie, to, co jest tłustego, zabijacie, a trzody nie pasiecie.
4. Słabych nie posilacie, a chorego nie leczycie, i złamanego nie zawięzujecie, a zapłoszonego nie przywodzicie, ani zgubionego nie szukacie: owszem nad nimi surowie * i srodze panujecie.
* 1 Piotr. 5, 3.
5. Tak, że rosproszone będąc, są bez pasterza, i stały się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, poniważ się rozpierzchnęły.
6. Błąkają się owce moje po wszystkich górach, i po każdym pagórku wysokim: owszem po wszystkiéy ziemi rosproszyły się owce moje, a nie był, ktoby ich szukał, i ktoby się za nimi pytał.
7. Dla tego, wy pasterze słuchaycie słową Pańskiego:
8. Żywię Ja, mówi panujący Pan, przeto, iż trzoda moja jest na łup dana, a owce moje są na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, będąc bez pasterza, a iż nie szukają pasterze moi owiec moich, ale tylko pasterze samych siebie pasą, a owiec moich nie pasą.
9. Przetoż o pasterze, słuchaycie słowa Pańskiego!
10. Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko pasterzom, i szukać będę owiec moich z rąk ich, a uczynię, że oni przestaną paść owiec moich, aby nie paśli więcéy pasterze samych siebie: wydrę zaiste owce moje z gęby ich, i nie będą im więcéy pokarmem.
II. 11. Bo tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec moich, i pytać się za nimi.
12. Jako się pyta pasterz o trzodzie swojéy, kiedy bywa w pośrzodku owiec swoich rosproszonych: tak się Ja będę pytał za owcami moimi, i wyrwę je ze wszystkich mieysc, kędy były rozproszone w dzień obłoku i chmury.
13. I wywiodę je z narodów, a zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemie ich, a paść je będę na górach Izraelskich, nad strumieniami, i po wszystkich mieszkaniach téy ziemie.
14. Na pastwiskach dobrych paść je będę, a na górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam odpoczywać będą w trawach buynych, a w paszach tłustych paść się będą na górach Izraelskich.
15. Ja sam paść będę owce moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan.
16. Zgubionéy szukać będę, a zapłoszoną przywiodę, i połamaną zawiążę, a słabą posilę: a tłustą i mocną, wytracę: bo je będę pasł w sądzie.
17. A wy, trzodo moja! tak mówi panujący Pan: Oto Ja uczynię sąd między owcą a owcą, między barany a kozły.
18. Azaż wam na tym mało, paść się na dobréy paszy, że jeszcze ostatek pastwisk waszych depcecie nogami swoimi? a czystą wodę pić, że ostatek nogami swymi mącicie?
19. Tak, że się owce moje tym, co było podeptano nogami waszymi, paść, a męciny nóg waszych pić muszą.
20. Przetoż tak mówi panujący Pan do nich: Oto Ja, Ja sąd uczynię między bydlęciem tłustym, i między bydlęciem chudym.
21. Dla tego, że wy bokami i plecami trącacie, a rogami waszymi bodziecie wszystkie słabe, tak, żeście je precz rozegnali.
22. Przetoż wyzwolę owce moje, że już daléy łupem nie będą: i uczynię sąd między owcą i owcą.
23. I wzbudzę nad nimi pasterza * jednego, który je paść będzie: sługę mego Dawida: on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich. * Iz. 40, 11.
Jan. 10, 11. Żyd. 13, 20.
24. A Ja Pan będę im Bogiem, a sługa móy Dawid, Książęciem

w pośrzodku nich: Ja Pan mówiłem to.
25. I uczynię z nimi przymierze pokoju, a wygubię zły zwierz z ziemie: i będą na puszczy bespiecznie mieszkać, a w lesiech sypiać będą.
26. Nadto dam im, i okolicy pagórka mego, błogosławieństwo: i spuszczać będę deszcz czasu swego: deszcze to błogosławieństwa będą.
27. I wypuści drzewo polne owoc swóy, a ziemia wyda urodzay swóy, i będą na ziemi swojéy bezpieczni, a dowiedzą się, żem Ja Pan, gdy połamię zawory jarzma ich, a wyrwę je z ręki tych, którzy je zniewalają.
28. I nie będę więcéy łupem narodom, a zwierz ziemski pożyrać ich nie będzie: ale mieszkać będą bespiecznie, a nie będzie ktoby je straszył.
29. I wzbudzę im latorośl sławną, że nie będą więcéy głodem niszczeni na ziemi, ani poniosą pohańbienia od poganów.
30. I dowiedzą się, żem Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud móy, dom Izraelski, mówi panujący Pan.
31. Ale wy owce moje, owce * pastwiska mego, wyście lud móy, a Jam Bóg wasz, mówi panujący Pan.
* Jan. 10, 9.

Rozdział XXXV.

I. Proroctwo przeciw górze Seyr, to jest, przeciw Edomczykom 1—4. II. Z pokazaniem przyczyn tego 5—15.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
2. Synu człowieczy, obróć twarz twoję przeciwko górze Seyr, a prorokuy przeciwko niéy.
3. I mów do niéy: Tak mówi panujący Pan, otom Ja przeciwko tobie góro Seyr, a wyciągnę rękę moję na cię, i podam cię na wielkie spustoszenie.
4. Miasta twoje w spustoszenie obrócę, że będziesz spustoszona: i dowiesz się, żem Ja Pan.
II. 5. Przeto, iż wieczną nieprzyjaźń wiedziesz, i rospraszasz syny Izraelskie ostrzem miecza czasu utrapienia ich, czasu wykonywania kaźni ich.
6. Dla tego, żywię Ja, mówi panujący Pan, że cię podam na zabicie, a krew cię ścigać będzie: ponieważ krwie rozlewania w nienawiści nie masz, przetoż cię krew ścigać będzie.
7. I obrócę górę Seyr w wielkie spustoszenie, a wygubię z niéy przechodzącego, i wracającego się.
8. I napełnię góry jéy pobitymi jéy: na pagórkach twoich, i na dolinach twoich, i przy wszystkich strumieniach twoich, pobici mieczem polęgą na nich.
9. Na pustynie wieczne podam cię, i w mieściech twoich mieszkać nie będą; a dowiecie się, żem ja Pan.
10. Przeto, iż mówisz: Te dwa narody, i te dwie ziemie moje będą, a posiądziemy tę, * w któréy Pan mieszkał. * Ps. 83, 4. 13.
11. Dla tegoż żywię Ja, mówi panujący Pan, że uczynię według gniewu twego, i według zawiści twojéy, którąś czyniła z nienawiści swéy przeciwko nim: i będę poznany od nich, gdy cię sądzić będę.
12. I dowiesz się, żem Ja Pan słyszał wszystkie urągania twoje, któreś wyrzekła przeciw górom Izraelskim, mówiąc: Spustoszone są, a nam podane są ku pożarciu.
13. Bościi się przeciwko mnie wynosili usty waszymi, a rozmnożyliście słowa swoje przeciwko mnie, bom Ja słyszał.
14. Tak mówi panujący Pan: Jako się ta wszystka ziemia weseli, tak cię obrócę w pustynią.
15. Jako się ty weselisz nad dziedzictwem domu Izraelskiego, przeto, że jest spustoszone, tak uczynię i tobie: będziesz spustoszona, o góro Seyr, a zgoła wszystka ziemia Edomska. I dowiedzą się, żem Ja Pan.

Rozdział XXXVI.

I. Ludu Judskiego ucieszenie 1—15. II. Przyczyna przyszłego ich od Boga karania 16—21. III. Wielkie im obietnice czynione 22—28.

I. 1. A ty synu człowieczy, prorokuy o górach Izraelskich, a mów: Góry Izraelskie, słuchaycie słowa Pańskiego.
2. Tak mówi panujący Pan: Przeto, iż nieprzyjaciel rzekł o was: Hey, hey! i wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo.
3. Przetoż prorokuy, a mów: Tak mówi panujący Pan: Dla tego, dla

tego mówię, iż was zburzyli, a pochłonęli zewsząd, i staliście się dziedzictwem pozostałym narodom: i przyszliście na język, i na obmowisko ludzkie:
4. Przetoż góry Izraelskie, słuchaycie słowa panującego Pana: Tak mówi panujący Pan górom i pagórkom strumieniom i dolinom, pustyniom, obalinom, i miastom opuszczonym, które są na splundrowanie, i na pośmiewisko ostatkowi narodów okolicznych.
5. Dla tego, tak mówi panujący Pan: Zaprawdę w ogniu zapalczywości mojéy mówić będę przeciw ostatkom tych narodów, i przeciwko wszystkiéy ziemi Edomskiéy: którzy sobie przywłaszczyli ziemię moję za dziedzictwo z weselem całego serca, i z ochotnym pustoszeniem, aby siedlisko wygnanych jego było na rozszarpanie.
6. Przetoż prorokuy o ziemi Izraelskiéy, a mów górom i pagórkom, strumieniom i dolinom: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja w zapalczywości mojéy, i w popędliwości mojéy mówię, dla tego, iż hańbę od narodów ponosicie.
7. Przetoż tak mówi panujący Pan: Jam podniósł rękę moję, iż ci narodowie, którzy są zewsząd około was, sami hańbę swoję poniosą.
8. A wy góry Izraelskie, wypuścicie gałązki swe, i owoc swóy przyniesiecie ludowi memu Izraelskiemu: gdy się przybliżą, a przyydą.
9. Bo oto Ja idę do was, i nawrócę się do was, a uprawiane i posiewane będziecie.
10. I rozmnożę na was ludzie, wszystek zgoła dom Izraelski: i będą mieszkać w mieściech, a mieysca zburzone pobudowane będą.
11. Rozmnożę, mówię, na was ludzie i dobytek, a rozmnożą się, i urosą: i sprawię, że mieszkać będziecie jako za dawnych czasów waszych, i lepiéy wam czynić będę niż przed tym, i dowiecie się, żem Ja Pan.
12. Bo przyprowadzę na was ludzie, lud móy Izraelski: i posiędą cię, i będziesz im dziedzictwem, a więcéy ich nie osierocisz.
13. Tak mówi panujący Pan: Dla tego, że o was powiadają: Tyś jest ta ziemia, która pożyrasz ludzie, i osieracasz narody twoje:
14. Przetoż nie będziesz więcéy ludzi pożyrała, ani narodów twoich więcéy osieracała, mówi panujący Pan.
15. I nie dopuszczę w tobie więcéy słyszeć hańby narodów, ani zelżywości ludzkiéy nie poniesiesz więcéy: i narodów twoich nie przywiedziesz więcéy do upadku, mówi panujący Pan.
II. 16. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
17. Synu człowieczy, dom Izraelski mieszkając w ziemi swéy, zplugawiał ją drogami swymi, i sprawami swymi: tak, że droga ich przed obliczem mojim była jako nieczystość niewiasty odłączonéy.
18. Przetoż wylałem gniew móy na nie, dla krwie, którą wylali na ziemię, i dla plugawych bałwanów ich, którymi ją zplugawili.
19. I rozproszyłem je między narody, a rozwiani są po ziemiach: według dróg ich, i według spraw ich sądziłem je.
20. A gdy weszli do * narodów, do których przyszli, pomazali tam imię świętobliwości mojéy, gdy o nich mówiono: Lud to Pański, a z ziemie jego wyszli. * Iz. 52, 5. Rzym. 2, 24.
21. Alem im zfolgował dla imienia świętobliwości mojéy, które zplugawił dom Izraelski między narody, do których przyszli.
III. 22. Przetoż mów do domu Izraelskiego: Tak mówi panujący Pan: Nie dla was Ja to czynię o domie Izraelski, ale dla imienia świętobliwości mojéy, któreście zplugawili między narody, do którycheście przyszli.
23. Abym poświęcił wielkie imię moje, które było zplugawione między narody, któreście wy zmazali w pośrzodku ich: i dowiedzą się narodowie, żem Ja Pan, mówi panujący Pan, gdy poświęcony będę w was przed oczyma ich.
24. Bo was zbiorę z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem: i przywiodę was do ziemie waszéy:
25. I pokropię was wodą czystą, a oczyścieni będziecie od wszystkich nie-

czyſtot waßych, i od wßyſtkich pluga-
wych bałwanów waßych oczyścię was.
26. I dam wam ſerce * nowe, a du-
cha nowego dam do wnętrzności wa-
ßych: i odeymę ſerce kamienne z ciała
waßego, a dam wam ſerce mięſiſte.
* Jer. 32, 39. Ezech. 11, 19.
27. Ducha mego mówię dam * do
wnętrzności waßéy, a uczynię, że w u-
ſtawach moich chodzić, i ſądów moich
przeſtrzegać, i czynić je będziecie.
* Ezech. 11, 19.
28. A będziecie mießkać w ziemi, któ-
rąm dał oycom waßym: i będziecie lu-
dem moim, a Ja będę Bogiem waßym.
29. Bo was wyzwolę od wßyſtkich
nieczyſtot waßych, i przywołam zboża,
i rozmnożę je, a nie dopußczę na was
głodu.
30. Rozmnożę też owoc drzew, i uro-
dzaje polne, żebyście więcéy nie noſili
hańby głodu między narody.
31. I wſpomnicie * na złe drogi wa-
ße, i na ſprawy waße, które nie były
dobre: i omierzniecie ſami ſobie w o-
czach ſwoich, dla nieprawości waßych,
i dla obrzydliwości waßych.
* Ezech. 6, 9. r. 20, 43.
32. Nie dla waści Ja to uczynię, mó-
wi panujący Pan: niech wam to ja-
wno będzie; ſromaycie ſię, a wſtydźcie
ſię za drogi waße, domie Izraelſki!
33. Tak mówi panujący Pan: Któ-
rego was dnia oczyścię od wßyſtkich
nieprawości waßych, oſadzę miaſta,
a mieyſca zburzone będą pobudowane.
34. A tak ziemia ſpuſtoßała ſprawo-
wana będzie, która przed tym była
ſpuſtoßona przed oczyma wßyſtkich
przechodzących.
35. I rzeką: Ziemia ta ſpuſtoßała,
ſtała ſię jako ogród * Eden: także mia-
ſta puſte, i opußczone, i rozwalone,
obronne ſą, i oſadzone. * Ez. 28, 13.
36. I dowiedzą ſię narodowie, któ-
rzykolwiek zoſtaną około was, żem Ja
Pan pobudował rozwaliny, a naſadził
mieyſca ſpuſtoßone: Ja Pan * mówi-
łem, i uczynię.
* Ezech. 17, 24. r. 22, 14. r. 37, 14.
37. Tak mówi panujący Pan: Je-
ßcze tego będzie u mnie ßukał dom
Izraelſki, abym to im uczynił: abym
je rozmnożył w ludzie jako trzodę:
38. Jako trzodę na ofiary, jako trzodę
Jeruzalemſką na święta jego uroczyſte;
tak ſpuſtoßone miaſta będą napełnione
trzodami ludzi: i dowiedzą ſię, żem
Ja Pan.

Rozdział XXXVII.

I. Widzenie o kościach 1—10. II. Z wy-
kładem ſwym 11—14. III. Okazanie pe-
wnym znakiem, Judſkiego i Izraelſkiego
Króleſtwa w jedno przez Chryſtuſa złączenia
i ſprowadzenia 15—28.

I. 1. Była nademną ręka Pańſka,
i wywiódł mię Pan w duchu, i poſta-
wił mię w pośrzod pola, które było
pełne kości.
2. I przewiódł mię przez nie w około
a w około, a oto, było ich bardzo wiele
na onym polu, a oto były bardzo ſuche.
3. I rzekł do mnie: Synu człowie-
czy, ożyjąli te kości? I rzekłem: Pa-
nujący Panie, ty wieß.
4. W tym rzekł do mnie: Prorokuy
o tych kościach, a mów do nich: Ko-
ści ſuche, ſłuchaycie ſłowa Pańſkiego:
5. Tak mówi panujący Pan o tych
kościach: Oto Ja wprowadzę w was
ducha, a ożyjecie.
6. A włożę na was żyły, i uczynię,
że poroście na was mięſo, i powlekę
was ſkórą, a dam wam ducha, i oży-
jecie, i poznacie, żem Ja Pan.
7. Prorokowałem tedy jako mi roz-
kazano: i ſtał ſię ßum, gdym Ja
prorokował, a oto porußenie: i przy-
ſtąpiły kości, kość do kości ſwojéy.
8. I uyrzałem, a oto na nich żyły,
i mięſo poroſło, i powleczone były
ſkórą po wierzchu: ale ducha nie było
w nich.
9. I rzekł do mnie: Prorokuy do
ducha, prorokuy ſynu człowieczy! i rzecz
do ducha: Tak mówi panujący Pan:
Od czterech wiatrów przyydź duchu,
i natchni te pobite, a niech ożyją.
10. Prorokowałem tedy jako mi był
rozkazał, i wſtąpił w nie duch, a ożyły:
i ſtanęły na nogach ſwoich, woyſko
nader bardzo wielkie.
II. 11. I rzekł do mnie: Synu czło-
wieczy, te kości ſą wßyſtek dom Izra-
elſki. Oto mówią: Wyſchły kości na-
ße, i zginęła nadzieja naßa, wygładzeni
jeſteśmy.
12. Dla tegoż prorokuy, a mów do

nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja otworzę groby wasze, i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i przywiodę was do ziemie Izraelskiéj.

13. I dowiecie się, żem Ja Pan: gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój.

14. I dam w was ducha mojego, a ożyjecie, i dam wam odpocząć w ziemi waszéj: i dowiecie się, że Ja Pan mówię, * i uczynię, mówi Pan.
* Ezech. 17, 24. r. 22, 14. r. 37, 14.

III. 15. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

16. A ty synu człowieczy, weźmi sobie jedno drewno, i napisz na nim: Judzie, i synom Izraelskim, towarzyszom jego. Weźmi też i drugie drewno, a napisz na nim: Józefowi drewnu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelskiego, towarzyszom jego.

17. I złóż je sobie jedno do drugiego w jedno drewno, aby były jako jedno w ręce twojéj.

18. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to rozumiesz?

19. Rzeczesz im: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę drewno Józefowe, które jest w ręce Efraimowéj, i pokoleń Izraelskich, towarzyszów jego: i przyłożę je z nim do drewna Judowego, i uczynię je jednym drewnem, a będą jednym w ręce mojéj.

20. A gdy będą one drewna, na których napiszesz, w ręce twojéj, przed oczyma ich.

21. Tedy rzecz do nich: Tak mówi panujący Pan: Oto Ja wezmę syny Izraelskie z pośrzodku tych narodów, do których byli zaszli: i zgromadzę je zewsząd, a przywiodę je do ziemie ich.

22. I uczynię je narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich, i będzie * Król jeden nad onymi wszystkimi za Króla: a nie będą więcéj dwa narody, i nie rozdzielą się nigdy na dwoje Królestw. * Jan. 10, 16.

23. Nie splugawią się więcéj plugawymi bałwany swymi i obrzydliwościami swymi, ani jakimi przestępstwy swymi: i wybawię je z każdego mieszkania ich, gdzie zgrzeszyli, i oczyścię je: i będą ludem moim, a Ja będę * Bogiem ich. * Jer. 7, 23.

24. A sługa mój * Dawid będzie Królem nad nimi, i pasterza jednego wszyscy mieć będą: aby w sądziech moich chodzili, i ustaw moich przestrzegali, i czynili je.
* Jer. 30, 9. Ezech. 34, 23.

25. I będą mieszkać w onéj ziemi, którąm był dał słudze memu Jakóbowi, w któréj mieszkali oycowie wasi: i będą, mówię, w niéj mieszkali oni i synowie ich, i synowie synów ich, aż na wieki: a Dawid, sługa mój, będzie Książęciem ich na wieki.

26. Uczynię też z nimi przymierze * pokoju, a przymierze wieczne będzie z nimi: i osadzę je, i rozmnożę je, i założę świątnicę moję w pośrzodku nich na wieki. * Ps. 89, 4. Ez. 34, 25.

27. I będzie przybytek * mój między nimi, i będę † Bogiem ich, a oni będą ludem moim. * 3 Moy. 26, 11.
2 Kor. 6, 16. † Ez. 11, 20. r. 14, 11.

28. I dowiedzą się narodowie, żem Ja Pan, który poświącam Izraela, gdy będzie świątnica moja w pośrzodku ich na wieki.

Rozdział XXXVIII.

I. Usiłowania nieprzyjacielskie przeciw ludowi Bożemu, gdy się nawróci z Babilonu 1 — 19. II. Przegróżka przeciw tym nieprzyjaciołom 18 — 23.

I. 1. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

2. Synu człowieczy, obróć twarz swoję przeciw * Gogowi, w ziemi Magog, Książęciu głównemu w Mesech i Tubal: a prorokuy przeciw jemu.
* Objaw. 20, 8.

3. I rzecz: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciw tobie o Gogu, Książę główne w Mesechu i w Tubalu!

4. Bo cię zawrócę, i włożę wędzidło * w czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszystko woysko twoje, konie i jezdne wszystkie poubierane w zupełny kirys, hufy wielkie, z tarczami i z przyłbicami, wszystkie te, którzy władają mieczem. * Ez. 39, 2.

5. Persy, Murzyny i Puteyczyki z nimi, te wszystkie z tarczami i z przyłbicami.

6. Gomer i wszystkie hufy jego: dom * Togormy mieszkającego w stronach

północnych, i wszystkie poczty jego: narodów wiele z tobą. * Ez. 22, 14.
7. Gotuy się, a wypraw się, ty i wszystkie półki twoje, które się zebrały do ciebie, a bądź stróżem ich.
8. Po wielu dni nawiedziony będziesz: a w ostatnie lata przyciągniesz na lud uwolniony od miecza, i zebrany z wiela narodów, na góry Izraelskie, które były pustynią ustawiczną: gdyż oni z narodów będąc wywiedzieni, wszyscy bespiecznie mieszkać będą.
9. W tym przyciągniesz i przyydziesz jako burza: będziesz jako obłok okrywający ziemię, ty i wszystkie poczty twoje, i wiele narodów z tobą.
10. Tak mówi panujący Pan: Dnia onego, wstąpią dziwne rzeczy na serce twoje, a będziesz złe zamysły myślił.
11. I rzeczesz: Wtargnę do ziemie, w którey są wsi: przypadnę na spokoyne i bespiecznie mieszkające: na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawor i bram nie mają:
12. Abym wziął łupy, a rozchwycił korzyści: abym obrócił rękę swoję na spustoszone mieysca już znowu osadzone, i na lud zgromadzony z narodów, którzy się bydłem i kupiectwem bawią, a mieszkają w pośrzodku ziemie.
13. Seba, i Dedan, i kupcy morscy i wszystkie lwięta jego rzeką do ciebie: Izali ty na branie łupów idziesz? Izali na rozchwycenie korzyści zebrałeś półki twoje? abyś wybrał srebro i złoto, i zabrał dobytek i majętności, a żebyś zebrał łup wielki?
14. Przetoż prorokuy, synu człowieczy, a mów do Goga: Tak mówi panujący Pan, izali się w on dzień, gdy lud móy Izraelski bespiecznie mieszkać będzie, nie dowiesz?
15. I przyydziesz z mieysca swego, z stron północnych, ty, i narodów wiele z tobą: wszyscy wsiadający na konie, lud wielki, i woysko gwałtowne.
16. I przypadniesz na lud móy Izraelski jako obłok, abyś okrył tę ziemię. W ostatnie dni przywiodę cię do ziemie moiey, aby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcony w tobie przed oczyma ich o Gogu!
17. Tak mówi panujący Pan: Azażeś ty nie jest on, o którymem powiedział za dni dawnych, przez sługi moje, Proroki Izraelskie, którzy prorokowali za dni onych lat, żem cię miał przywieść na nie?
II. 18. Wszakże w on dzień, w dzień, którego przyciągnie Gog na ziemię Izraelską, mówi panujący Pan, wzruszy się gniew móy w popędliwości moiey:
19. A w gorliwości moiey, i w ogniu gniewu mego mówić będę, że dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiey.
20. I zadrzą od oblicznosci moiey ryby morskie i ptastwo niebieskie, i zwierz polny, i wszelka gadzina płazająca się po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemie: i porozwalają się góry, i upadną wysokie wieże, i każdy mur obali się na ziemię.
21. Bo przywołam przeciwko niemu po wszystkich górach moich miecza, mówi panujący Pan: miecz każdego obróci się na brata jego.
22. I będę się z nim sądził morem i krwią: a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszczę nań, i na woyska jego, i na wiele narodów, które z nim będą.
23. I pokażę się wielmożnym, i poświęcę się: i znajomym się uczynię przed oczyma wiela narodów, i dowiedzą się, żem Ja Pan.

Rozdział XXXIX.

I. Proroctwo o pomście sprawiedliwey, którą Bóg na Goga ułożył. II. Obietnica ludowi Bożemu uczyniona.

I. 1. A ty, synu człowieczy, prorokuy przeciw Gogowi, a mów: Tak mówi panujący Pan: Otom Ja przeciwko tobie Gogu, Książę główne w Mesechu i w Tubalu.
2. I zawrócę się, a sześcioraką * plagą ścisnę cię, i wywiodę cię z stron północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie. * Ez. 38, 4.
3. A wytracę łuk twóy z ręki twoiey lewey: i strzały twoje z prawey ręki twoiey wybiję:
4. Na górach Izraelskich upadniesz, ty, i wszystkie hufy twoje, i narodowie, którzy z tobą będą: ptastwu i wszelkiey rzeczy skrzydlastey, i zwierzowi polnemu, podam cię na pożarcie.

5. Na obliczu pola upadniesz: bom
Ja to wyrzekł, mówi panujący Pan.
6. I puszczę ogień na Magoga, i na
te, co bespiecznie na wyspach mieszka-
ją: a dowiedzą się, żem Ja Pan.
7. A imię świętobliwości mojéy o-
znaymię w pośrzodku ludu mego Izra-
elskiego, i nie dopuszczę więcéy zmazać
imienia świętobliwości mojéy: i do-
wiedzą się narodowie, żem Ja Pan,
święty w Izraelu.
8. Oto przyydzie i stanie się to, mó-
wi panujący Pan: tegoż dnia, o któ-
rymem mówił.
9. Tedy wynidą obywatele miast
Izraelskich, a zapaliwszy, zpalą oręże
i tarcze, i drzewca, łuki i strzały, kije
ręczne i włócznie, i będą z nich niecić
ogień przez siedm lat.
10. A nie będą drew nosić z pola, ani
ich rąbać w lesiech, ale z oręża ogień
niecić będą: a złupią te, którzy je łu-
pili, i zplundrują tych, którzy ich plun-
drowali, mówi panujący Pan.
11. I stanie się dnia onego, że dam
Gogowi mieysce na grób, tam w Izra-
elu, dolinę, którędy chodzą na wschód
słońca ku morzu, która zatka usta mi-
mo idących: i pogrzebią tam Goga,
i wszystkie zgraje jego: a będą ją zwać
doliną mnóstwa Gogowego:
12. Bo je grześć będzie dom Izrael-
ski, przez siedm miesięcy: aby oczyścili
ziemię.
13. A tak pogrzebie je wszystek lud
onéy ziemie, i obróci się im to w sła-
wę; w dzień, którego Ja będę uwiel-
biony, mówi panujący Pan.
14. I obiorą męże ustawiczne, którzy-
by się przechodzili po onéy ziemi: prze-
chodzili mówię, a chowali te, którzyby
zostali na ziemi, aby ją wyczyścili,
a po wyściu siedmi miesiących szukać
poczną.
15. A ci przechodząc, chodzić będą po
ziemi, a uyrzawszy kości człowiecze,
postawią przy nich znak: aby je po-
chowali ci, co chowają umarłe, w doli-
nie mnóstwa Gogowego.
16. Owszem to mnóstwo jego będzie ku
sławie miastu, gdy oczyścią one ziemię.
17. A ty, synu człowieczy, tak mówi
panujący Pan: Rzecz ptastwu i wszel-
kiéy rzeczy skrzydlastéy, i każdéy bestyi
polnéy: Zbierzcie się, a przyydźcie,
zgromadźcie się zewsząd na ofiarę moję,
którą Ja wam sprawuję, ofiarę wielką
na górach Izraelskich, żebyście jedli
mięso, i pili krew.
18. Mięso mocarzów jeść będziecie,
a krew Książąt ziemskich pić będziecie:
baranów, baranków, i kozłów, i ciel-
ców, którzy wszyscy potyli w Basan.
19. Najecie się tłustości do sytości,
a napijecie się krwie do upicia, z téy
ofiary mojéy, którą wam nagotuję.
20. I nasycicie się z stołu mego, koń-
mi i jeźdźcami, mocarzami, i każdym
mężem walecznym, mówi panujący Pan.
21. A tak objawię chwałę moję mię-
dzy narody, i oglądają wszystkie naro-
dy sąd mój, którym uczynił, i rękę
moję, którąm na nie wyciągnął.
22. A dowiedzą się dom Izraelski,
żem Ja Pan, Bóg ich, od onego dnia,
i na potym.
23. Poznają też i narodowie, iż dla
nieprawości swojéy zawiedzieni są do
więzienia dom Izraelski, dla tego, iż
wystąpili przeciwko mnie. Dla tegom
też był zakrył oblicze swoje przed ni-
mi, a podałem je w ręce nieprzyjaciół
ich, aby wszyscy od miecza polegli.
24. Według nieczystości ich, i według
przewrótności ich obszedłem się z nimi,
i zakryłem oblicze moje przed nimi.
25. Przetoż tak mówi panujący Pan:
Juści przywrócę więźnie Jakóbowe,
a zmiłuję się nad wszystkim domem
Izraelskim: i gorliwym będę dla imie-
nia świętobliwości mojéy.
26. Gdy odniosą pohańbienie swoje,
i wszystko przestępstwo swoje, którym
wystąpili przeciwko mnie, gdy bespie-
cznie mieszkali w ziemi swojéy, a nie
był, ktoby je trwożył.
27. A gdy je przywrócę * z narodów,
i zgromadzę je z ziem nieprzyjaciół ich:
i będę poświęcony w nich przed oczyma
wielu narodów. * Jer. 32, 37.
28. Tedy się dowiedzą, żem Ja Pan,
Bóg ich, gdy zawiodłszy je do naro-
dów, zasię je zgromadzę do ziemie ich,
a nie zostawię tam więcéy żadnego
z nich.
29. I nie zakryję więcéy oblicza me-
go przed nimi: gdyż wyleję ducha *

mojego na dom Izraelſki, mówi panu-
jący Pan. *Iz. 44, 3. Joel. 2, 28. Dzie. 2, 17.

Rozdział XL.

W tych następujących rozdziałach opiſuje
ſię nowy kościół, i nowe Jeruzalem, i zie-
mia obiecana, którą w widzeniu ukazano
Ezechyelowi od Boga. A w tym rozdziale
40. opiſuje ſię I. mur obtaczający kościół
1 — 16. II. Sień pierwßa 17 — 27. III.
Sień śrzednia 28 — 43. IV. Sień naywyżßa
44 — 47. V. I przyſionek kościoła 48. 49.

I. 1. Dwudzieſtego i piątego roku za-
prowadzenia naßego, na początku roku,
dzieſiątego dnia mieſiąca, czternaſtego
roku po zburzeniu miaſta, tegoż pra-
wie dnia, była nademną ręka Pańſka,
a przywiódł mię tam.
2. W widzeniach Bożych przywiódł
mię do ziemie Izraelſkiéy, a poſtawił
mię na górze bardzo wyſokiéy, na któ-
réy było jakoby budowanie miaſta na
południe.
3. I przywiódł mię tam, a oto mąż,
który był na weyrzeniu jako kßtałt
miedzi, mając ßnur lniany w ręce
ſwéy, i laſkę ku rozmierzaniu: a ten
ſtał w bramie.
4. I mówił do mnie ten mąż: Sy-
nu człowieczy, patrz oczyma ſwymi,
a ußyma ſwymi ſłuchay, i przyłóż
ſerce twoje do wßyſtkiego, coć okaże;
boś tu na to przywiedziony, abyć to
ukazano: a ty oznaymiß wßyſtko co
widziß, domowi Izraelſkiemu.
5. A oto mur zewnątrz przy domu
zewßąd w około: a w ręce onego męża
była laſka ku rozmierzaniu na ßeści
łokci, (a każdy łokieć na dłoń był nad
zwyczay dłużßy:) i wymierzył ßerokość
onego budowania na laſkę jednę, i wy-
ſokość na laſkę jednę.
6. Potym wßedłßy do bramy, która
była na drodze wſchodniéy, wſtąpił po
wſchodzie jéy, i wymierzył próg bra-
my na laſkę jednę w ßerz, a próg
drugiéy na jednę laſkę wßerz.
7. Każdą też komorę na jednę laſkę
wdłuż, a na jednę laſkę wßerz: a mię-
dzy komorami był plac na pięć łokci;
próg też bramy, podle przyſionku bra-
my wewnątrz na jednę laſkę.
8. I wymierzył przyſionek bramy we-
wnątrz, na jednę laſkę.
9. Wymierzył też przyſionek bramy
na ośm łokci, a podwoje jéy na dwa
łokcia: a ten przyſionek bramy był
wewnątrz.
10. Komory też bramy ku drodze
wſchodniéy były, trzy z jednéy, a trzy
z drugiéy ſtrony: jednaka miara była
wßyſtkich trzech, jednaka też miara
podwojów ich z obudwu ſtron.
11. Wymierzył też ßerokość drzwi
onéy bramy na dzieſięć łokci, a dłu-
gość bramy na trzynaście łokci.
12. Była też wyſtawa przed komo-
rami na jeden łokieć, także wyſtawa
z drugiéy ſtrony na jeden łokieć, a ka-
żda też komora na ßeści łokci z jednéy,
a na ßeści łokci z drugiéy ſtrony.
13. Potym wymierzył bramę od da-
chu komory jednéy aż do dachu dru-
giéy: ßerokość na dwudzieſtu i na pięci
łokci, a drzwi były przeciwko drzwiom.
14. I uczynił podwoje na ßeśćdzie-
ſiąt łokci, a każdy podwóy u ſieni
i u bramy zewßąd w około był pod
jedną miarą.
15. A od przodku bramy, gdzie ſię
wchodzi do przodku przyſionku bramy
wnętrznéy, było pięćdzieſiąt łokci.
16. Okna też pochodziſte były w ko-
morach, i nad podwojami ich wewnątrz
bramy zewßąd w około, także też
i w przyſionkach: a na oknach zewßąd
w około wewnątrz, i na podwojach
były palmy.
II. 17. Potym mię przywiódł do ſieni
zewnętrznéy: a oto, komory i tło uczy-
nione było w ſieni, wßędy w około:
a trzydzieści komor było na onym tle.
18. A to tło było po ſtronach bram,
jako długie były bramy: a toć było
tło nižße.
19. Wymierzył także ßerokość od
przodku bramy nižßéy, aż do przodku
ſieni wewnętrznéy z dworu, na ſto ło-
kci, ku wſchodowi i ku północy.
20. Bramę też, która była ku półno-
cy przy ſieni zewnętrznéy, wymierzył
wdłuż i wßerz:
21. (A komory jéy były, trzy z je-
dnéy, a trzy z drugiéy ſtrony: a po-
dwoje jéy, i przyſionki jéy były we-
dług pomiaru pierwßéy bramy.) Na
pięćdzieſiąt łokci była długość jéy,
a ßerokość na dwudzieſtu i pięci łokci.
22. Okna też jéy, i przyſionki jéy,

i palmy jéy, były według pomiaru bramy onéy, która patrzyła na wschód: a po siedmi stopniach wstępowano na nie: a przysionki jéy były już przed wschodem.

23. Także brama sieni wewnętrznéy była przeciw bramie ku północy i ku wschodowi: a wymierzył od bramy do bramy sto łokci.

24. Potym mię wywiódł na drogę południową, a oto brama była ku drodze południowéy: i wymierzył podwoje jéy, i przysionki jéy według téyże miary.

25. (A okna jéy, i przysionki jéy wszędy w około były, także jako i drugie) na pięćdziesiąt łokci wdłuż, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

26. Wschód też był od niéy o siedmi stopniach, a przysionki jéy były przed nimi: także i palmy, jedna z jednéy, a druga z drugiéy strony, przy podwojach jéy.

27. Rozmierzył też bramę sieni wewnętrznéy ku południu, od bramy do bramy ku południu sto łokci.

III. 28. Potym mię wwiódł do sieni wewnętrznéy przez południową bramę: i rozmierzył onę bramę południową według tychże miar.

29. A komory jéy, i podwoje jéy, i przysionki jéy, były według tychże miar: a okna jéy i przysionki jéy około niéy zewsząd mające na piącidziesiąt łokci wdłuż, a wszerz na dwudziestu i piąci łokci.

30. A przysionki zewsząd w około, na dwudziestu i piąci łokci wdłuż, a wszerz na pięćdziesiąt łokci.

31. A przysionki jéy były jako sień zewnętrzna, mając palmy na podwojach: wschód też był do niéy o ośmi stopniach.

32. Wwiódł mię także do sieni wewnętrznéy drogą wschodnią, i wymierzył onę bramę według onychże miar.

33. Także komory jéy i podwoje jéy, i przysionki jéy według onychże miar, i okna jéy, i przysionki jéy wszędy w około: wdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

34. Także przysionki jéy przy sieni zewnętrznéy, i palmy przy podwojach jéy z obu stron: wschód też był do niéy o ośmi stopniach.

35. Potym mię wwiódł do bramy północnéy, i wymierzył ją według onychże miar.

36. Komory jéy, podwoje jéy, i przysionki jéy, i okna jéy były wszędy w około wdłuż na pięćdziesiąt łokci, a wszerz na dwadzieścia i pięć łokci.

37. A podwoje jéy przy sieni zewnętrznéy, i palmy przy podwojach jéy z obu stron: a wschód był do niéy o ośmi stopniach.

38. Były też komory i drzwi ich przy podwojach bram: a tam omywane całopalenia.

39. W przysionku też bramy były dwa stoły z jednéy strony, a dwa stoły z drugiéy strony: na których bito całopalenia, i ofiary za grzech, i ofiary za występek.

40. Na stronie też przed wschodem przy drzwiach bramy północnéy były dwa stoły: także i przy drugiéy stronie, która jest u przysionku bramy, były dwa stoły.

41. Cztery stoły z jednéy, a cztery stoły z drugiéy strony były przy stronie bramy: ośm było wszystkich stołów, na których bito ofiary.

42. A cztery stoły do całopalenia były z ciosanego kamienia, na półtora łokcia wdłuż, a wszerz na półtora łokcia, a wzwyż na jeden łokieć: na których kładziono naczynia, którymi bito całopalenia, i inne ofiary.

43. Haki też wmieśż na jednę dłoń w domu wszędy w około były zgotowane: a mięso na stołach dla ofiar.

IV. 44. Były też zewnątrz przed bramą wnętrzną komory śpiewaków w sieni wnętrznéy, których rząd jeden był przy stronie bramy północnéy, patrzący na południe: drugi rząd był przy stronie bramy wschodniéy, patrzący na północy.

45. I rzekł do mnie: Te komory, które patrzą ku drodze południowéy, są dla Kapłanów, straż trzymających w domu.

46. A te zaś komory, których przodek jest ku drodze północnéy, są dla Kapłanów, straż trzymających koło ołtarza: ci są synowie Sadokowi, którzy się przybliżają z synów Lewiego do Pana, aby mu służyli.

47. I wymierzył tę sień na czterygranie, wzdłuż na sto łokci, a wszerz na sto łokci: a ołtarz był przed domem.

V. 48. Wwiódł mię potym do przysionka domu, i rozmierzył podwoje przysionka na pięć łokci z jednéy, a na pięć łokci z drugiéy strony: szerza zasię bramy była na trzy łokcie z jednéy, a na trzy łokcie z drugiéy strony.

49. A długość przysionka, była na dwudziestu łokci, a szerokość na jedenastu łokci: a po stopniach wchodzono do niego: słupy też były przy podwojach, jeden z jednéy, a drugi z drugiéy strony.

Rozdział XLI.

Rozmierzenie kościoła od Syna Bożego: i niektórych cząstek jego.

I. 1. I wwiódł mię do kościoła, a wymierzył podwoje, sześć łokci wszerz z jednéy strony, a sześć łokci wszerz z drugiéy strony, według szerokości namiotu.

2. A szerokość drzwi była na dziesięć łokci: a boki drzwi na piąci łokci z jednéy, a na piąci łokci z drugiéy strony: i rozmierzył długość ich na czterdzieści łokci, a szerokość na dwadzieścia łokci.

3. A wszedłszy wewnątrz: wymierzył podwoje na dwa łokcia: a drzwi na sześć łokci, a szerokość drzwi na siedm łokci.

4. Wymierzył też długość świątnice na dwudziestu łokci, a szerokość jéy na dwudziestu łokci w kościele, i rzekł do mnie: To jest świątnica świętych.

5. Wymierzył też mur domu na sześć łokci, a szerokość komory na cztery łokcie wszędy około domu.

6. A te komory, komora nad komorą były na trzydzieści i na trzy stopy, a schodziły się przy murze domu społem, tak, że się komory wszędy w około trzymały, a nie trzymały się na murze domu.

7. Bo się rozszerzał mur w około im daléy tym bardziéy z wierzchu, dla komor, które były około domu, od wierzchu aż do dołu zewsząd w około domu: ponieważ on dom im daléy tym szerszy był od wierzchu, a tak nayniższe komory rozszerzały się ku wierzchowi dla śrzedniéy komory.

8. Widziałem też przy domu i naywyższe komory, wszędy w około; a podłogi onych komor były wymierzone na całą laskę, to jest, na sześci łokci, aż do końca.

9. Szerokość też muru przy komorach z dworu, była na piąci łokci: i plac próżny pod komorami, które były przy domu.

10. A między komorami i komorkami była szerokość na dwudziestu łokci około domu zewsząd.

11. A drzwi do komor były ku placowi onemu próżnemu, i były drzwi jedne ku drodze północnéy, a drugie drzwi ku drodze południowéy: a szerokość onego próżnego placu była na pięć łokci zewsząd w około.

12. A budowanie, które było przed piętrem w kącie drogi zachodniéy, było na siedmdziesiąt łokci na szerz: a mur onego budowania, był na pięć łokci wszerz wszędy w około, a długość jego na dziewięćdziesiąt łokci.

13. Potym rozmierzył dom, którego długość była na sto łokci: także i piętro, i budowanie, i mury jego, były wdłuż na sto łokci.

14. Także szerokość przodku domu, i piętra ku wschodowi słońca, były na sto łokci.

15. Wymierzył też i długość budowania przed piętrem, które było za nim: także i ganki jego z jednéy i z drugiéy strony: a było tego na sto łokci: także kościół wnętrzny i z przysionkami sieni.

16. Progi i okna pochodziste, i ganki, które były w około po trzech stronach ich przeciwko progom, obite były deskami wszędy w około, od ziemie aż do okien: także i okna deskami obite były.

17. Od wierzchu drzwi, aż do wnętrznéy i zewnętrznéy strony domu, i wszystek mur zewsząd w około wewnątrz i zewnątrz dobrze wymierzony.

18. Która robota była uczyniona z Cherubinami i z palmami: a każda palma była między Cherubinem a Cherubinem: a każdy Cherubin miał dwie twarzy.

19. Mianowicie twarz ludzka była naprzeciwko palmie z jednéy strony: a twarz lwięcia naprzeciwko palmie

z drugiéy strony: tak uczyniono po wszystkim domu wszędy w około.
20. Od ziemie aż do wierzchu drzwi byli Cherubinowie i palmy wyryte, także i na ścienie kościelnéy.
21. Podwoje kościelne były na cztery granie: a kształt świątnice był jako kształt kościelny.
22. Ołtarz drzewiany, był na trzy łokcie wzwyż, a wdłuż na dwa łokcia z węglami swymi: którego długość i ściany jego były drzewiane. Tedy rzekł do mnie: Oto ten jest stół, który stoi przed obliczem Pańskim.
23. A były dwoiste drzwi u kościoła i u świątnice.
24. A dwoiste drzwi we wrotach: to jest, dwoiste drzwi obracające się, dwoiste we wrotach jednych, i dwoiste drzwi w drugich.
25. A uczyniono na nich, to jest, na tych drzwiach kościelnych, Cherubiny i palmy, tak, jako je było uczyniono na ścianach: balki także drzewiane były przed przysionkiem z dworu.
26. Także na oknach pochodzistych były palmy z obu stron na bokach przysionku: także i na komorach domu onego i na balkach.

Rozdział XLII.

I. Opisuje ostatnią sień, która ostatnią część kościoła w sobie miała 1—12. II. Pokazuje pożytek i używanie komor onéy sieni 13. 14. III. Znaczy wymierzenie muru zewnętrznego 15—20.

I. 1. I wywiódł mię do sieni zewnętrznéy drogą, która idzie ku północy, i wwiódł mię do onych komorek, które były przeciwko piętru, a które były przeciwko budowaniu na północy.
2. Którego długość przy drzwiach na północy było na weyrzeniu na sto łokci, a szerokość na pięćdziesiąt łokci.
3. Przeciwko sieni wewnętrznéy, która miała dwadzieścia łokci i przeciwko tłu, które było w sieni zewnętrznéy z dworu, był ganek przeciwko gankowi trzema rzędami.
4. A przed komorkami był plac do przechadzki, na dziesiąci łokci wszerz wewnątrz: ścieszka do nich na jednym łokciu, a drzwi ich były na północy.
5. A komorki naywyższe były cieśniéysze, przeto, że ganki były szersze niż one, niżeli spodnie i średnie budowania.
6. Bo było o trzech piętrach, ale nie miało słupów, jakie słupy były w sieniach: przetoż węższe było niż spodnie i niż średnie od ziemie.
7. Ogrodzenia też, które było z dworu przeciwko onym komorom ku sieni zewnętrznéy przed komorkami, długość była na pięćdziesiąt łokci.
8. Bo długość komorek, które były w sieni zewnętrznéy, była na pięćdziesiąt łokci, a przed kościołem sto łokci.
9. A pod tymi komorkami było weście od wschodu słońca, przez które wchodzono do nich z onéy sieni zewnętrznéy.
10. Na szerokości ogrodzenia onéy sieni ku wschodowi, przed piętrem i przed budowaniem były komorki.
11. A ścieszka przed nimi była podobna ścieszce onych komorek, które były na północy: a jaka była długość ich, taka też była szerokość ich: a wszystkie wyścia ich i drzwi ich były im podobne.
12. A drzwi onych komorek, które były na południe, podobne były drzwiom na początku drogi, drogi mówię przed ogrodzeniem prosto na wschód słońca, kędy się wchodzi do nich.
II. 13. Tedy rzekł do mnie: Komorki na północy, i komorki na południe, które są przed piętrem, są *komorki* święte, gdzie będą jadali Kapłani, którzy przystępują do Pana, przynosząc rzeczy nayświętsze: tam kłaść będą rzeczy nayświętsze, i ofiary śniedne, i ofiary za grzech, i za występek: bo to mieysce święte jest.
14. Tam gdy wnidą Kapłani, nie wynidą z świątnice do sieni zewnętrznéy, ale tam zostawią odzienia swoje, w których służyli, (bo święte jest) a obloką się w insze szaty, gdy będą mieli przystąpić do tego, co należy ludowi.
III. 15. A gdy odprawił wymiar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą ku bramie, która idzie ku wschodowi, i wymierzył go wszędy w około.
16. Wymierzył stronę od wschodu słońca laską pomiaru, na piąci set lask, laski pomiarowéy w około.
17. Wymierzył też stronę północną

na piąci set lask, laską pomiaru w około.
18. Także stronę od południa wymierzył na piąci set lask, laską pomiaru.
19. A obróciwszy się ku stronie zachodniéy, wymierzył ją na piąci set lask, laską pomiaru.
20. Na cztery strony wymierzył to, to jest mur zewsząd w około, długość na piąci set, a szerokość także na piąci set lask: aby się dzieliło święte mieysce od pospolitego.

Rozdział XLIII.

1. Pociešna obietnica ludowi Bożemu uczyniona 1—8. II. Opisanie służby Bożey w nowym kościele Bożym 9—27.

I. 1. Wiódł mię potym ku bramie, która brama patrzyła ku drodze na wschód słońca.
2. A oto chwała Boga Izraelskiego, przychodziła drogą od wschodu: a szum jéy był jako szum wód * wielkich, a ziemia się lśniała od chwały jego.
* Ezech. 1, 24.
3. A podobne było ono widzenie, którem widział, cale onemu widzeniu, którem widział, gdym przychodził, abym psował miasto: widzenie mówię, podobne onemu widzeniu, którem widział u rzeki Chebar: i upadłem na twarz moję.
4. A gdy chwała Pańska wchodziła do domu drogą bramy, która patrzała ku drodze na wschód słońca:
5. Tedy mię podniósł duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznéy, a oto dom pełen był chwały Pańskiéy.
6. I usłyszałem, a oto mówiono do mnie z domu: a on mąż stał podle mnie.
7. I mówił do mnie: Synu człowieczy, mieysce stolice mojéy, i mieysce stóp nóg moich, na którym mieszkać będę w pośrzod synów Izraelskich na wieki: nie zplugawią więcéy dom Izraelski imienia świętobliwości mojéy, oni i Królowie ich, wszeteczeństwy swymi, i trupami Królów swych, ani wyżynami swymi.
8. Gdy kładli próg swóy podle progu mego, a podwoje swoje, podle podwojów moich, a ścianę między mną, i między sobą: a tak zplugawiali imię świętobliwości mojéy obrzydliwościami swymi, które czynili: przetożem je zniszczył w popędliwości mojéy.
II. 9. Ale teraz niech odrzucą wszeteczeństwo swoje, i trupy Królów swoich odemnie: a będę mieszkał w pośrzodku ich na wieki.
10. Ty, synu człowieczy, powiedz domowi Izraelskiemu o tym domu, a niech się wstydzą za nieprawości swoje: i niech sobie rozmierzą wizerunek jego.
11. A jeżliby się zawstydzili za wszystko, co czynili, tedy im oznaymi wizerunek domu tego, i wymiar jego, wyście jego, i weście jego, i wszystkie kształty jego, i wszystkie ustawy jego, wszystkie mówię kształty, i wszystkie prawa jego: a napisz przed oczyma ich, aby przestrzegali wszystkiego kształtu jego, i wszystkich ustaw jego, i czynili je.
12. A tenci jest zakon domu tego. Na wierzchu góry wszystko ogrodzenie jego wszędzie w około nayświętsze jest. Oto tenci jest zakon domu tego.
13. A teć są pomiary ołtarza według tychże łokci, a miara łokcia, na łokciu i na dłoni: podstawek jego na łokciu wzwyż, a wszerz także na łokciu: a kraniec jego aż do kraju jego w około, był na piędź jedną: a tać była wystawa ołtarza;
14. To jest od podstawku, który był przy ziemi, aż do przepasania niższego, dwa łokcia, a szerokość na jeden łokieć: a od mnieyszego przepasania, aż do przepasania większego, cztery łokcie, a szerokość na łokieć.
15. Ale sam ołtarz niech będzie na cztery łokcie, a z ołtarza wzgórę cztery rogi.
16. A ołtarz na dwanaście łokci wdłuż, a na dwanaście wszerz czworogranisty, po czterech stronach swoich.
17. A przepasanie jego na czternaście łokci wdłuż, a na czternaście wszerz, po czterech stronach jego: a kraniec około niego na pół łokcia: a podstawek jego na łokieć w około, a wschód jego na wschód słońca.
18. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, tak mówi panujący Pan: Teć są ustawy około ołtarza w dzień, w który zbudowany będzie, aby na nim ofia-

rowano całopalenia, i krwią na nim kropiono.

19. A Kapłanom Lewitom, którzy są z nasienia Sadokowego, a przystępują do mnie, mówi panujący Pan, aby mi służyli, dasz cielca młodego na ofiarę za grzech.

20. Weźmiesz tedy ze krwie jego, a włożysz na cztery rogi jego, i na cztery węgły przepasania, i na kraniec w około: a tak go oczyścisz, i poświęcisz go.

21. Potym weźmiesz onego cielca za grzech, a spalisz go na mieyscu postanowionym w onym domu zewnątrz, przed świątnicą.

22. A wtórego dnia, będziesz ofiarował kozła z kóz, bez wady, za grzech: i oczyścią ołtarz, tak jako go cielcem oczyścili.

23. A gdy dokończysz oczyściania, będziesz ofiarował cielca młodego bez wady, i barana z trzody bez wady.

24. Które, gdy ofiarować będziesz przed Panem, wrzucą Kapłani na nie soli, i uczynią z nich ofiarę całopalenia Panu.

25. Przez siedm dni będziesz ofiarował kozła za grzech, na każdy dzień, także i cielca młodego, i barana z trzody bez wady ofiarować będą.

26. Przez siedm dni oczyściać będą ołtarz: i oczyścią go, a poświęcą * ręce swoje. * 2 Moy. 28, 41. r. 29, 9.

27. A wypełniwszy te dni, ósmego dnia, i na potym sprawować będą Kapłani na ołtarzu całopalenia wasze, i spokoyne ofiary wasze: i przyymę was łaskawie, mówi panujący Pan.

Rozdział XLIV.

I. Sprawa o naywyższym Kapłanie 1—3. II. O Kapłanach nieporządnych 4—9. III. O Lewitach niepobożnych 10—14. IV. O pobożnych Kapłanach, synach Sadokowych 15—31.

I. 1. Tedy mię zaś przywiódł drogą ku bramie świątnice zewnętrznéy, która patrzy na wschód słońca: a ta była zamkniona.

2. I rzekł do mnie Pan: Ta brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona: a żaden nie wnidzie przez nię, bo Pan Bóg Izraelski przeszedł przez nię, przetoż będzie zamkniona.

3. Książęca jest: Książę samo będzie siadało w niéy, aby jadało chleb przed obliczem Pańskim: drogą przysionku téy bramy wchodzić, a drogą jéy wychodzić będzie.

II. 4. I przywiódł mię drogą bramy północnéy, ku przedniéy stronie domu: i uyrzałem, a oto napełniła chwała Pańska dom Pański, i upadłem na oblicze swoje.

5. A Pan rzekł do mnie: Synu człowieczy, uważay to, a obacz oczyma twymi, i uszyma twymi słuchay wszystkiego, co Ja mówię tobie, o wszystkich ustawach domu Pańskiego, i o wszystkich prawach jego: uważay, mówię, abyś obaczył weście w dom, i wszystkie wyścia z świątnice.

6. A rzecz odpornemu domowi Izraelskiemu: Tak mówi panujący Pan: Dosyć macie na wszystkich obrzydliwościach waszych, o domie Izraelski!

7. Żeście tu przywodzili cudzoziemce nieobrzezane na sercu, i nieobrzezane na ciele, żeby bywali w świątnicy mojéy, a zplugawili dom móy: wyście też ofiarowali chleb móy, tłustość, i krew, gdy oni łamali przymierze moje mimo wszystkie obrzydliwości wasze.

8. A nie trzymaliście straży nad świętymi rzeczami moimi: aleście postawili stróże na straży mojéy w świątnicy mojéy miasto siebie.

9. Tak mówi panujący Pan: żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu, i nieobrzezany na ciele, nie wnidzie do świątnice mojéy ze wszystkich cudzoziemców, którzy są między syny Izraelskimi.

III. 10. Także i Lewitowie, którzy się oddalali odemnie, gdy błądził Izrael, którzy się obłądzili odemnie, za plugawymi bałwany swymi: ci poniosą nieprawość swoję.

11. Bo będą w świątnicy mojéy za sługi w powinnościach przy bramach domu, i za sługi przy domu: onić będą bić ofiary na całopalenie, i ofiary za lud: i oni stać będą przed obliczem ich, aby im służyli.

12. Dla tego, że im służyli przed plugawymi bałwany ich, a byli domowi Izraelskiemu przyczyną upadku w nieprawość: przetożem podniósł rękę

moję dla nich, mówi panujący Pan, że poniosą nieprawość swoję.

13. A nie przystąpią do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do jakich świętych rzeczy moich, albo do nayświętszych: ale poniosą pohańbienie swoje, i obrzydliwości swoje, które czynili.

14. Przetoż je postanowię za stróże obrzędów domu, na każdą posługę jego, i na wszystko, co w nim będzie sprawowano.

IV. 15. Lecz Kapłani z Lewitów, * synowie Sadokowi, którzy trzymali straż nad świątnicą moją, gdy się obłądzili synowie Izraelscy odemnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i staną przed twarzą moją, aby mi ofiarowali tłustość, i krew, mówi panujący Pan. * Ez. 40, 46.

16. Ci wchodzić będą do świątnice moiéy, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli, i straż moję trzymali.

17. A gdy będą mieli wchodzić do bramy sieni wewnętrznéy, tedy się obłoką w szaty lniane, a nie wezmą na się nic wełnianego, gdy służyć będą w bramach sieni wnętrznéy, i wewnątrz.

18. Czapki lniane będą mieli na głowie swojéy, i ubiory * płócienne będą na biodrach ich: a nie będą się przepasować niczym, coby pot czyniło.
* 2 Moy. 28, 42.

19. A gdy wychodzić * będą do sieni zewnętrznéy, do sieni mówię zewnętrznéy do ludu, zewleką szaty swe, w których służyli, a położą je w komorach świątnice: i obleką się w inne szaty, a nie będą poświącali ludu szatami swymi. * Ez. 42, 14.

20. Głowy też swojéy nie będą golić, ani włosów zapuszczać, ale je równo przystrzygać będą na głowach swoich.

21. Wina też nie będzie pił * żaden Kapłan, gdy będzie miał wchodzić do sieni wnętrznéy. * 3 Moy. 10, 9.

22. Wdowy też i * porzuconéy nie będą sobie poymować za żony: ale panny z nasienia domu Izraelskiego, albo wdowę, którąby pozostała wdową po Kapłanie, poymować będą.
* 3 Moy. 21, 13.

23. A ludu mego uczyć będą różności między rzeczą świętą i nieświętą: także między nieczystym i czystym, niech ich uczą różności.

24. A gdy będzie jaki spór, oni się niech stawią do rozsądzania, a według sądów moich, rozsądzą go: praw też moich i ustaw moich we wszystkie uroczyste święta moje strzedz będą, a sabbaty moje święcić będą.

25. Do umarłego też człowieka nie wnidzie Kapłan, aby się nie zmazał: chyba do oyca i do matki, i do syna, i do córki, i do brata, i do siostry, któraby jeszcze nie była za mężem: przy tych może się zmazać.

26. A po oczyścieniu jego, (siedm dni naliczą mu.)

27. W ten dzień, którego wnidzie do świątnice do sieni wnętrznéy, aby służył w świątnicy, uczyni ofiarę za grzech swóy, mówi panujący Pan.

28. A miasto * dziedzictwa ich, Jam jest dziedzictwem ich: przetoż osiadłości nie dawaycie im w Izraelu: Jam jest osiadłością ich. * 4 Moy. 18, 20.
5 Moy. 18, 1. Joz. 13, 14.

29. Ofiarę śniedną, i ofiarę za grzech, i za występek, to oni jeść będą: także wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu, ich będzie.

30. Także też nayprzednieysze rzeczy wszystkich * pierwocin ze wszystkiego, i każda ofiara podnoszenia wszystkich rzeczy, ze wszystkich ofiar waszych, kapłańska będzie. Pierwiastki też ciast † waszych dacie Kapłanowi, aby włożył błogosławieństwo na dom twóy.
* 2 Moy. 13, 2. r. 22, 29. r. 34, 19.
† 4 Moy. 15, 20.

31. Żadnego ścierwu, * i rozszarpanego od zwierza ani z ptastwa ani z bydląt, Kapłani jeść nie będą.
* 3 Moy. 22, 8.

Rozdział XLV.

I. Rozmierzenie ziemie 1 — 8. II. Napomnienie Rządzców świata ku czynieniu sądów i sprawiedliwości 9 — 12. III. Prawa o ofiarach rozlicznych 13 — 25.

I. 1. A gdy podzielicie łosem tę ziemię w dziedzictwo, oddacie za ofiarę Panu * dział święty z téy ziemie: wdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz na dziesięć tysięcy: ten dział będzie święty po wszystkich granicach swoich w około. * Ez. 48, 8.

2. Z niego będzie mieysce święte na

pięć set wzdłuż, a na pięć set wszerz czworograniaste w około: a niech ma pięćdziesiąt łokci wolnego placu w około.

3. Z tegoż wymiaru odmierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a wszerz dziesięć tysięcy: aby na nim była świątnica, i świątnica nayświętsza.

4. Ten dział ziemie, święty jest: Kapłanom, sługom świątnice, należeć będzie, którzy przystępują, aby służyli Panu: aby mieli mieysce dla domów, i mieysce święte dla świątnice.

5. A tych dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż, a dziesięć tysięcy wszerz niech będzie także Lewitom, którzy służą w domu onym, w dzierżawę po dwudziestu komorek.

6. A na osadzenie miasta, dacie pięć tysięcy łokci wszerz, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy przeciwko ofierze mieysca świętego: a to będzie dla wszystkiego domu Izraelskiego.

7. A Książęciu dacie z obu stron téy ofiary mieysca świętego, i położenia miasta przed ofiarą mieysca świętego, i przed położeniem miasta, od strony zachodniéy dział ku zachodowi, a od strony wschodniéy dział ku wschodowi: a długość naprzeciwko każdemu z tych działów od granice zachodniéy, aż do granice wschodniéy.

8. Ten dział ziemie będzie mu za osiadłość w Izraelu, a nie będą więcéy uciskały Książęta moje ludu mojego: ale wydzielą ziemię domowi Izraelskiemu, według pokolenia ich.

II. 9. Tak mówi panujący Pan: Dosyć mieycie na tym, o Książęta Izraelskie! Gwałtu i łupiestwa zaniechaycie, sąd i sprawiedliwość czyńcie: a odeymicie obciążenia wasze od ludu mego, mówi panujący Pan.

10. Wagę sprawiedliwą i * Efa sprawiedliwe, i Bat sprawiedliwy mieć będziecie.
* 2 Moy. 16, 36. 3 Moy. 19, 35.

11. Efa i Bat pod jedną miarą niech będą: aby Bat brał w się dziesiątą część Chomeru, także Efa dziesiątą część Chomeru: według Chomeru jednaka obojga miara będzie.

12. A sykiel niech ma dwadzieścia * pieniędzy, a dwadzieścia sykłów, pięć i dwadzieścia sykłów: a piętnaście sykłów grzywną wam będzie.
* 2 Moy. 20, 13. 3 Moy. 27, 25. 4 Moy. 3, 47.

III. 13. A tać będzie ofiara podnoszenia, którą ofiarować będziecie: szóstą część Efy z Chomeru pszenice, także szóstą część Efy dacie z Chomeru jęczmienia.

14. Ustawa zaś około oliwy ta jest: Bat, jest miara oliwy: dziesiątą część Batu dacie z miary Chomeru, dziesiąci Batów: bo dziesięć Batów jest Chomer.

15. Owcę też jednę z trzody dwu set, z obfitych pastwisk Izraelskich na ofiarę śniedną, i na całopalenie, i na ofiary spokoyne ku oczyścieniu was, mówi panujący Pan.

16. Wszystek lud téy ziemie obowiązany będzie do téy ofiary podnoszenia, i z Książęciem w Izraelu.

17. Bo Książę powinno będzie dawać całopalenia, i śniedne, i mokre ofiary na święta, i na nów miesiąców, i na sabbaty, i na wszystkie święta uroczyste domu Izraelskiego: on sprawować będzie ofiarę za grzech, i śniedną i paloną ofiarę, i ofiary spokoyne na oczyścienie za dom Izraelski.

18. Tak mówi panujący Pan: Pierwszego dnia, pierwszego miesiąca, weźmiesz młodego cielca bez wady, a oczyściesz świątnicę.

19. Weźmie też Kapłan ze krwie ofiary za grzech, i pomaże podwoje domu, i cztery węgły onego przepasania na ołtarzu, i podwoje bramy sieni wewnętrznéy.

20. Także też uczyni siódmego dnia tegoż miesiąca, za każdego, który z omyłki i z prostoty zgrzeszył: tak oczyścicie dom.

21. Pierwszego * miesiąca, czternastego dnia tegoż miesiąca, będziecie mieć święto prześcia: święto siedm dni, których chleby przaśne jedzone będą.
* 2 Moy. 12, 18. 3 Moy. 23, 5.

22. I będzie Książę ofiarowało dnia onego, za się, i za wszystek lud onéy ziemie, cielca na ofiarę za grzech.

23. A przez siedm dni onego święta uroczystego, ofiarować będzie całopalenie Panu, siedm cielców, i siedm baranów bez wady, na każdy dzień

przez siedm dni: a na ofiarę za grzech, kozła z kóz na każdy dzień.
24. A ofiarę śniedną Efę przy cielcu, i Efę przy baranie, także oliwy Hyn przy Efie.
25. Siódmego miesiąca, dnia piętnastego tegoż miesiąca, w święto właśnie ofiarować będzie * przez siedm dni: jako ofiarę za grzech, tak całopalenie, tak i ofiarę śniedną i oliwę.

* 4 Moy. 29, 12.

Rozdział XLVI.

I. Prawa o ofiarach sabbatnich 1—5. II. Świątecznych 6—12. III. I każdodziennych 13—15. IV. O podarku od Książęcia danym 16—18. V. I o komorach kapłańskich 19—24.

I. 1. Tak mówi panujący Pan: Brama sieni wnętrznéy, która patrzy na wschód słońca, zamkniona będzie przez sześć dni robotnych: ale będzie otworzona w dzień sabbatu! także i w dzień nowiu miesiąca będzie otworzona.
2. I przyydzie Książę drogą przysionku bramy zewnątrz, a stanie u podwoja onéy bramy; a Kapłani sprawować będą całopalenie jego, i spokoyne ofiary jego: a pokłoniwszy się na progu bramy, potym wynidzie: a brama nie będzie zamkniona aż do wieczora.
3. Aby się kłaniał lud onéy ziemie u drzwi bramy we dni sabbatu, i na nowiu miesiąca przed obliczem Pańskim.
4. Ale całopalenie, które będzie Książę sprawowało Panu w dzień sabbatu, będzie sześć baranków zupełnych i baran zupełny.
5. I ofiara śniedna, Efa na barana: i na baranki ofiara śniedna, według przemożenia ręki jego: a oliwy hyn na Efa.
II. 6. A na dzień nowiu miesiąca, niech będzie cielec młody zupełny, i sześć baranków i baran zupełny.
7. Także niech ofiaruje Efa ofiary suchéy przy cielcu, i Efa przy baranie: a przy barankach według przemożenia ręki swojéy, a oliwy hyn na Efa.
8. A Książę wchodząc, drogą przysionku i bramy póydzie, i drogą jéy odeydzie.
9. Ale gdy będzie lud onéy ziemi wchodził przed oblicznośċ Pańską na święta uroczyste, tedy ten, co wnidzie drogą bramy od północy, aby się kłaniał, wynidzie drogą bramy południowéy: a kto wnidzie drogą bramy południowéy, wynidzie drogą bramy północnéy. Nie wróci się drogą onéy bramy, którą wszedł, ale przeciwko niéy wynidzie.
10. A gdy oni wchodzić będą, Książę między nimi wchodzić będzie: a gdy odchodzić będą, odeydzie.
11. Także na święta, i na uroczyste święta, niech będzie ofiara śniedna, Efa na cielca, i Efa na barana: a na baranki, co przemoże ręka jego: a oliwy hyn na Efa.
12. A będzieli Książę ofiarowało ofiarę dobrowolną, całopalenie, albo spokoyne dobrowolne ofiary Panu: tedy mu niech będzie otworzona brama, która patrzy na wschód słońca: a niech sprawuje całopalenie swoje, albo spokoyne ofiary swoje, jako ofiarę w dzień sabbatu: potym odeydzie, i zamkną bramę gdy wynidzie.
III. 13. Nadto baranka rocznego zupełnego Panu ofiarować będzie co dzień na całopalenie: na każdy poranek baranka ofiarować będzie.
14. Także ofiarę śniedną będzie ofiarował przy nim na każdy poranek szóstą część Efy, a oliwy trzecią część hynu, na skropienie pszennéy mąki: śniedną mówię ofiarę Panu postanowieniem wiecznym ustawicznie.
15. Tak tedy ofiarować będą baranka i ofiarę śniedną, i oliwę na każdy poranek, całopalenie ustawiczne.
IV. 16. Tak mówi panujący Pan: Jeżli komu da Książę dar z synów swoich, póki dziedzictwem jego jest, synów jego niech będzie ku osiadłości i ku dziedzictwu ich.
17. Ale jeżli da dar z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, tedy będzie jego aż do roku wolności, a potym wróci się na ono Książę: a wszakże dziedzictwo jego mieć będą synowie jego.
18. Nie będzie też nic brało Książę z dziedzictwa ludu, gwałtem je wyrzucając z osiadłości ich: ale z osiadłości swojéy da dziedzictwo synom swoim, żeby nie był rozproszony lud mój, nikt z osiadłości swojéy.

V. 19. Tedy mię wwiódł przez we-
ście, które jeſt przy ſtronie bramy do
Kapłanów, do komorek świętych, które
patrzyły na północy: a oto tu było
mieyſce po obu ſtronach ku zachodowi.
20. I rzekł do mnie: To jeſt miey-
ſce, gdzie warzą Kapłani ofiarę za wy-
ſtępek i za grzech: gdzie ſmażą ofiarę
śniedną, aby nic nie wynoſili do ſieni
zewnętrznéy ku poświącaniu ludu.
21. Potym mię wywiódł do ſieni ze-
wnętrznéy, i obwiódł mię po czterech
kątach ſieni: a oto ſień była w ka-
żdym kącie onéy ſieni.
22. Na czterech węgłach onéy ſieni
były ſieni z kominami, na czterdzieści
łokci wdłuż, a na trzydzieści łokci
wßerz: jednaż miara onych czterech
ſieni narożnych.
23. A w onych czterech były kuchnie
w około, także ogniſka poczynione w o-
nych kuchniach w około.
24. I rzekł mi: Te mieyſca ſą tych,
którzy warzą, gdzie ſłudzy domu wa-
rzą ofiary ludu.

Rozdział XLVII.

I. O wodzie z kościoła płynącéy 1—12.
II. O granicach ziemie 13—20. III. I roz-
dzieleniu jéy 21—23.

I. 1. Potym mię przywiódł ku drzwiom
domu: a oto wody wychodziły z pod-
progu domu, na wſchód ſłońca: bo
przednia ſtrona domu była na wſchód
ſłońca: a wody one zchodziły ſpodkiem
po prawéy ſtronie domu po ſtronie
południowéy ołtarza.
2. Ztamtąd mię wywiódł drogą bra-
my północnéy, i obwiódł mię drogą
zewnętrzną, do bramy zewnętrzney,
drogą, która patrzy na wſchód ſłońca:
a oto wody wynikały po prawéy ſtronie.
3. A gdy wychodził on mąż na wſchód
ſłońca, w którego ręku była miara,
i wymierzył tyſiąc łokci, i przewiódł
mię przez wodę, przez wodę aż do
koſtek:
4. Potym wymierzył drugi tyſiąc,
a przewiódł mię przez wodę, przez
wodę aż do kolan: i zaś wymierzył
trzeci tyſiąc, a przewiódł mię przez
wodę aż do biódr.
5. A gdy zaś wymierzył tyſiąc, był
potok, którego m nie mógł przebrnąć:
bo były wezbrały wody, wody, które
było trzeba przepłynąć; potok, któregom
nie mógł przebrnąć.
6. Tedy rzekł do mnie: Widziałżeś
ſynu człowieczy? I wywiódł mię i o-
brócił mię na brzeg onego potoku.
7. A gdym ſię obrócił, oto na brze-
gu potoku było drzewo bardzo * wiel-
kie po obu ſtronach. * Objaw. 22, 2.
8. I rzekł do mnie: Te wody wycho-
dzą od Galilei pierwßéy, a zchodzą po
równinie, i wchodzą w morze: a gdy
do morza wpadną, uzdrowione bywają
wody.
9. I ſtanie ſię, że każda dußa żywią-
ca, która ſię płaza, gdziekolwiek przyy-
dą potoki, żyć będzie, i będzie ryb
bardzo wiele: przeto, że gdy przyydą
tam one wody, oczerſtwieją, i żyć
będą wßędy, kędykolwiek przyydzie ten
potok.
10. Stanie ſię i to, że ſtaną podle
niego rybitwi od Engaddy, aż do zdro-
ju Eglaim, tam będą rozciągać ſieci:
ryb będzie bardzo wiele, rozmaitego
rodzaju, jako ryb morza wielkiego.
11. Błota jego i kałuże jego nie bę-
dą uzdrowione, ale ſoli oddane będą.
12. A nad potokiem wyroście na brze-
gu jego po obu ſtronach wßelkie drze-
wo owoce przynoßące, którego liſt nie
opada, ani owoc jego uſtawa, w mie-
ſiącach ſwoich przynoſi pierwociny: bo
wody jego z świątnice wychodzą, prze-
toż owoc jego jeſt na karm, a liście
jego * na lekarſtwo. * Objaw. 22, 2.
II. 13. Tak mówi panujący Pan:
Tać jeſt granica, w któréy ſobie dzie-
dzicznie przywłaßczycie ziemię, według
dwonaſcie pokolenia Izraelſkiego:
Józefowi ſię doſtaną * dwa ßnury.
* 1 Moy. 48, 22.
14. Dziedzicznie mówię poſiądziecie
ją, równie jeden jako drugi: o którą
podniósłem * rękę moję, że ją dam
oycom waßym: i przypadnie wam ta
ziemia w dziedzictwo. * 1 Moy. 12, 7.
r. 17, 8. r. 26, 3. r. 28, 13.
15. Tać jeſt tedy granica téy ziemie
ku ſtronie północnéy, od morza wiel-
kiego drogą Hetlonu, kędy wchodzą
do Sedad.
16. Hemat, Berota, Sybraim, które
ſą między granicą Damaßku, i mię-

dzy granicą Emat: wsi pośrzednie, które są przy granicy Hawran.
17. A tak będzie granica od morza Chatzar Enon, będzie granica Damaszek, a północna strona na północy, i granica Emat: a toć jest strona północna.
18. A strona wschodnia między Hawran, i między Damaszkiem, i między Galaad, i między ziemią Izraelską przy Jordanie, od téy granice przy morzu wschodnim mierzyć będziecie: a toć jest strona wschodnia.
19. A strona południowa na południe od Tamar, aż do wód poswarków w Kades: od potoku, aż do morza wielkiego. A toć jest strona południowa na południe.
20. Strona zaś zachodnia, morze wielkie od granice, aż przeciwko kędy się wchodzi do Emat. Tać jest strona zachodnia.
III. 21. A tak rozmierzycie sobie tę ziemię, według pokoleń Izraelskich.
22. A gdy ją rozmierzycie, będzie wam w dziedzictwo, i przychodniom, którzyby mieszkali między wami, którzyby zpłodzili syny między wami: bo wam będą jako tu zrodzeni między syny Izraelskimi: z wami dziedziczyć będą między pokoleniami Izraelskimi.
23. A w którymkolwiek pokoleniu przychodzień przychodniem będzie, tam mu dacie dziedzictwo jego, mówi panujący Pan.

Rozdział XLVIII.

I. Rozdzielenie losem mieysc dwunastu pokoleniom Izraelskim 1—29. II. I opisanie kształtu miasta 30—35.

I. 1. A teć są imiona pokoleń: W granicach na północną stronę podle drogi Hetlon, kędy wchodzą do Emat, Chatzar Enon, ku granicy Damaszku na północną stronę, podle Emat, od wschodniéy strony aż na zachód osadzi się pokolenie jedno, to jest Dan.
2. A przy granicy Dan, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Aser.
3. A przy granicy Aser, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Neftalim.
4. A przy granicy Neftalim, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Manasse.
5. A przy granicy Manasse, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Efraim.
6. A przy granicy Efraim, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Ruben.
7. A przy granicy Rubenowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Juda.
8. A przy granicy Judy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy będzie * ofiara, którą ofiarować będą, dwadzieścią i pięć tysięcy łokci wszerz: a wzdłuż zarówno z jednym z innych działów od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy: i będzie świątnica w pośrzodku niego. * Ez. 45, 1.
9. Ta ofiara, którą ofiarować macie Panu, będzie wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy łokci: a wszerz dziesięć tysięcy.
10. A tym się dostanie ta ofiara święta: to jest Kapłanom; na północy dwadzieścia i pięć tysięcy łokci, a na zachód wszerz dziesięć tysięcy: a na wschód wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy.
11. A świątnica Pańska będzie w pośrzod niego. To ma być każdemu Kapłanowi, poświęconemu z synów * Sadokowych, którzy trzymają straż moję: którzy nie błądzili, gdy błądzili synowie Izraelscy, jako błądzili inni Lewitowie. * Ez. 44, 15.
12. I będzie dział ich ofiarowany z ofiary onéy ziemie, rzecz nayświętsza, przy granicy Lewitów.
13. A Lewitów dział będzie naprzeciwko granicy kapłańskiéy dwadzieścia i pięć tysięcy łokci wzdłuż, a wszerz dziesięć tysięcy: każda długość dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokość dziesięć tysięcy.
14. I nie będą go * uprzedawać, ani frymarczyć, ani przenosić pierwocin ziemie: przeto, że jest poświęcona Panu. * 3 Moy. 25, 34.
15. A pięć tysięcy łokci, które pozostaną wszerz przeciwko onym dwudziestu i piąci tysięcy, będzie mieysce pospolite dla miasta na mieszkanie, i dla przedmieścia: a miasto będzie w pośrzodku niego.

16. A teć są pomiary jego: Strona północna na cztery tysiące, i na piąci set łokci: także strona południowa, na cztery tysiące, i na piąci set: od strony też wschodniéy, cztery tysiące i pięć set: a strona zachodnia na cztery tysiące i na pięć set.

17. A będzie przedmieścia mieyskiego na północy dwieście i pięćdziesiąt łokci: a na południe dwieście i pięćdziesiąt: także na wschód słońca dwieście i pięćdziesiąt: a na zachód słońca dwieście i pięćdziesiąt.

18. A co zbędzie wdłuż przeciw ofierze świętéy, dziesięć tysięcy łokci na wschód, i dziesięć tysięcy na zachód, a z tego, co będzie naprzeciw onéy ofierze świętéy, będą mieć dochody ku wychowaniu słudzy miasta.

19. A ci słudzy miasta służyć będą miastu ze wszystkich pokoleń Izraelskich.

20. Wszystkę tę ofiarę na dwudziestu i piąci tysięcy łokci, według tych dwudziestu i piąci tysięcy, czworograniastą ofiarować będziecie na ofiarę świętą, ku osiadłości miastu.

21. A to, co zostanie, Książęce będzie z obu stron ofiary świętéy, i osiadłości mieyskiéy, przed onymi dwudziestą i pięcią tysięcy łokci ofiary, aż ku granicy wschodniéy, i od zachodu przeciwko tymże dwudziestu i piąci tysięcy łokci, podle granice zachodniéy przeciwko tym działom, Książęciu będzie: a to będzie ofiara święta; a świątnica domu będzie w pośrzodku niego.

22. A od osiadłości Lewitów, i od osiadłości mieyskiéy, w pośrzod tego, co jest książęcego, między granicą Judową i między Benjamynową, to książęce będzie.

23. A ostatnie pokolenia, od strony wschodniéy aż do strony zachodniéy, osadzi się pokolenie jedno, to jest, Benjamyn.

24. A przy granicy Benjamynowéy od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Symeon.

25. A przy granicy Symeonowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Isaschar.

26. A przy granicy Isascharowéy od strony wschodniéy, aż do strony zacho-chodniéy jedno, to jest Zabulon.

27. A przy granicy Zabulonowéy, od strony wschodniéy, aż do strony zachodniéy jedno, to jest Gad.

28. A przy granicy Gadowéy, ku stronie południowéy na południe, tu będzie granica od Tamar, aż do wód poswarku w Kades, ku potokowi przy morzu wielkim.

29. Toć jest ona ziemia, którą losem rozdzielicie od potoku, według pokoleń Izraelskich, i teć działy ich, mówi panujący Pan.

II. 30. Teć też są granice mieyskie: od strony północnéy cztery tysiące i pięć set łokci miary.

31. A bramy miasta według imion pokoleń Izraelskich; trzy bramy na północy: brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewiego jedna.

32. A od strony wschodniéy cztery tysiące i pięć set: a bramy trzy, to jest brama Józefowa jedna, brama Benjamynowa jedna, brama Danowa jedna.

33. Od strony też południowéy, cztery tysiące i pięć set łokci miary, i trzy bramy: brama Symeonowa jedna, brama Isascharowa jedna, brama Zabulonowa jedna.

34. Od strony zachodniéy, cztery tysiące i pięć set, bramy ich trzy: brama Gadowa jedna, brama Aserowa jedna, brama Neftalimowa jedna.

35. W okrąg ośmnaście tysięcy łokci. A imię miasta ode dnia tego będzie: Pan tam mieszka.

PROROCTWO DANIELOWE.

Rozdział I.

I. Daniel dostawszy się do dworu królewskiego z towarzyszami swymi 1—7. II. Wiary Bogu dotrzymawa 8—16. III. A mając osobliwe dary od Boga, dla nich u tegoż dworu do wielkiéy sławy przyszedł 17—21.

Roku trzeciego królowania Joakima, * Króla Judskiego przyciągnął Nabuchodonozor, Król Babiloński, do Jeruzalem, i obległ je. * 2 Król. 24, 1. 2 Kron. 36, 6.

2. I podał Pan w rękę jego Joakima, Króla Judskiego, i część naczynia domu Bożego, który je zawiózł do ziemie * Senaar, do domu boga swego, i wniósł ono naczynie do domu skarbu boga swego. * 2 Kron. 36, 7.

3. I rozkazał Król Aspenasowi, przełożonemu nad komorniki swymi, aby przyprowadził z synów Izraelskich, i z nasienia królewskiego, i z Książąt.

4. Młodzieńce, na którychby nie było żadnéy zmazy, a piękne na weyrzeniu i dowcipne do wszelakiéy mądrości, i sposobne do umiejętności, i dostąpienia jéy: i którzyby byli sposobni, aby stali w pałacu królewskim, a uczyli się pisma i języka Chaldeyskiego.

5. I postanowił im Król obrok na każdy dzień z potraw swoich królewskich, i z wina, które on sam pijał: a żeby je tak chował przez trzy lata, a po wyściu ich, żeby stawali przed obliczem królewskim.

6. A byli między nimi z synów Judskich, Daniel, Ananiasz, Misael, i Azaryasz.

7. I dał im przełożony nad komorniki imiona: a Daniela nazwał Baltazarem, a Ananiasza Sedrachem, a Misaela Mesachem, a Azaryasza, Abednegiem.

II. 8. Ale Daniel postanowił w sercu swoim, żeby się nie zmazał pokarmem potraw * królewskich, ani winem, które Król pijał: przetoż tego szukał u przełożonego nad komorniki, żeby się nie zmazał. * 3 Moy. 11. 5 Moy. 14.

9. I zjednał Bóg Danielowi łaskę i miłość przed obliczem przełożonego nad komorniki.

10. I rzekł przełożony nad komorniki do Daniela: Ja się boję Króla, pana mego, który wam postanowił pokarm wasz i napóy wasz: który, jeśliby obaczył, że twarzy wasze chudsze są niż innych młodzieńców, którzy jednako z wami mają być wychowani, tedy mię przyprawicie o gardło u Króla.

11. I rzekł Daniel do sługi, którego był postanowił przełożony nad komorniki, nad Danielem, Ananiaszem, Misaelem, i Azaryaszem.

12. Doświadcz, proszę, sług twoich przez dziesięć dni: a niech nam dadzą jarzyn, którebyśmy jedli, i wody, którąbyśmy pili.

13. Potym przypatrzysz się twarzom naszym, i twarzom innych młodzieńców, którzy jadają pokarm z potraw królewskich: a jako obaczysz, tak uczynisz z sługami twymi.

14. I usłuchał ich w tym, a doświadczył ich przez dziesięć dni.

15. A po wyściu dziesiąci dni okazało się, że twarzy ich były pięknieysze, i byli tłustsi na ciele niż wszyscy młodzieńcy, którzy jadali pokarm z potraw królewskich.

16. Przetoż on sługa brał on obrok potraw ich, i wino napoju ich, a dawał im jarzyny.

III. 17. A onym czterem młodzieńcom dał Bóg umiejętność i rozum we wszelakim piśmie i mądrości: nadto Danielowi dał wyrozumienie wszelakiego widzenia i snów.

18. A gdy wyszły dni, po których je Król przyprowadzić rozkazał: przywiódł je przełożony nad komorniki przed twarz Nabuchodonozora.

19. I mówił z nimi Król: ale nie był znaleziony między onymi wszystkimi, jako Daniel, Ananiasz, Misael, i Azaryasz: i stawali przed obliczem królewskim.

20. A w każdym słowie mądrości i rozumu, o które się ich Król pytał, znalazł je dziesięć kroć bieglejsze nad wszystkie mędrce i praktykarze, którzy byli we wszystkim królestwie jego.

21. I był tam Daniel * aż do roku pierwszego Króla Cyrusa.
* Dan. 6, 28.

Rozdział II.

I. Sen, którego mędrcy Babilońscy nie mogli na pamięć przywieść 1—12. II. Daniel mając go od Boga objawiony, przypomina Nabuchodonozorowi i wykłada 13—45. III. A za to z towarzyszami swymi wywyższenia dostępuje 46—49.

I. 1. Roku wtórego królowania Nabuchodonozora, miał Nabuchodonozor sen, i ztrwożył się duch jego, i przerwał mu się sen jego.

2. Tedy Król rozkazał zwołać mędrców, i praktykarzów, i czarnoksiężników, i Chaldeyczyków, aby oznaymili Królowi sen jego: którzy przyszli, i stanęli przed obliczem królewskim.

3. I rzekł Król do nich: Miałem sen, i ztrwożył się duch móy: tak, że nie wiem co mi się śniło.

4. Tedy odpowiedzieli Chaldeyczycy Królowi po Syryysku: Królu, żyy na wieki! Powiedz sen sługom twoim, a oznaymiemyć wykład jego.

5. Odpowiedział Król i rzekł do Chaldeyczyków: Ta rzecz już mi z pamięci wypadła: jeźli mi nie oznaymicie snu, i wykładu jego, na sztuki rozsiekani będziecie, a domy wasze w gnojewisko obrócone będą.

6. Ale jeźli mi sen i wykład jego oznaymicie, dary i upominki, i uczciwość wielką odniesiecie odemnie: przetoż sen i wykład jego oznaymicie mi.

7. Odpowiedzieli powtóre, i rzekli: Król niech powie sen sługom swoim, a wykład jego oznaymiemy.

8. Odpowiedział Król, i rzekł: Zaiste wiem, że umyślnie odwłaczacie, bacząc, że mi ten sen z pamięci wyszedł.

9. Jeźliże mi snu nie oznaymicie, pewny jest o was dekret, boście rzecz kłamliwą i przewrótną umyślili mówić przedemną, ażby czas przeminął: przetoż mi sen powiedzcie, a dowiem się, będziecieli mogli wykład jego oznaymić.

10. Odpowiedzieli Chaldeyczycy Królowi i rzekli: Nie masz człowieka na ziemi, któryby tę rzecz Królowi oznaymić mógł. Do tego, żaden Król, Książę albo pan, o taką się rzecz nie pytał żadnego mędrca, i praktykarza, i Chaldeyczyka.

11. Bo rzecz, o którą się Król pyta, trudna jest, a nie masz nikogo, coby ją mógł Królowi oznaymić, oprócz bogów, którzy nie mieszkają z ludźmi.

12. Z téy przyczyny zasrożył się Król, i rozgniewał się bardzo, a rozkazał wytracić wszystkie mędrce Babilońskie.

II. 13. A gdy wyszedł dekret, a mordowano mędrce: szukano i Daniela i towarzyszów jego, aby je zamordowano.

14. Tedy Daniel odpowiedział mądrze i rostropnie Aryochowi, Hetmanowi nad żołnierzami królewskimi, który wyszedł, aby zabijał mędrce Babilońskie.

15. A odpowiadając, rzekł do Aryocha, Hetmana królewskiego: Przecz ten dekret tak prętko wyszedł od Króla: i oznaymił tę rzecz Aryoch Danielowi:

16. Zkąd Daniel wszedł, i prosił Króla, aby mu dał czas, na oznaymienie wykładu Królowi.

17. Odszedłszy tedy Daniel do domu swego, oznaymił tę rzecz Ananiaszowi, Misaelowi i Azaryaszowi, towarzyszom swoim.

18. Aby o miłosierdzie prosili Boga niebieskiego dla téy tajemnice, żeby nie zginęli Daniel i towarzysze jego, z pozostałymi mędrcami Babilońskimi.

19. Tedy objawiona jest Danielowi w widzeniu nocnym ta tajemnica: za co Daniel błogosławił Bogu niebieskiemu.

20. A mówiąc Daniel, rzekł: Niech będzie imię Boże błogosławione, od wieku aż na wieki: albowiem mądrość i moc jego jest.

21. On sam odmienia czasy i chwile: zrzuca Króle, i stanowi Króle: dawa mądrość mądrym, a umiejętnym rozum.

22. On odkrywa rzeczy głębokie i skryte: zna co jest w ciemnościach, a światłość z nim mieszka.

23. Ciebie Ja o Boże oyców moich wysławiam i chwalę, żeś mi dał mądrość i moc: owszem, żeś mi teraz oznaymił to, o cośmy cię prosili; boś nam sen królewski oznaymił.

24. Dla tego Daniel wszedł do Aryocha, którego był postanowił Król,

aby wytracił mędrce Babilońskie: a przyszedłszy, tak rzekł do niego: Nie trać mędrców Babilońskich, wprowadź mię do Króla, a ja ten wykład Królowi oznaymię.
25. Tedy Aryoch z kwapieniem wprowadził Daniela do Króla, i tak mu rzekł: Znalazłem męża z więźniów synów Judskich, który ten wykład Królowi oznaymi.
26. Odpowiedział Król, i rzekł Danielowi, któremu imię było Baltazar: Izali mnie ty możesz oznaymić sen, którym widział, i wykład jego?
27. Odpowiedział Daniel Królowi, i rzekł: Tajemnice, o któréy się Król pyta, mędrcy, praktykarze, czarnoksiężnicy i wieszczkowie Królowi oznaymić nie mogą.
28. A wszakże jest Bóg na niebie, który objawia tajemnice: a on okazał Królowi Nabuchodonozorowi, co ma być potomnych dni. Sen twój, i widzenia, któreś widział na łożu twoim, te są:
29. Tobie, o Królu, przychodziło na myśl na łożu twoim, coby miało być na potym: a ten, który odkrywa tajemnice, oznaymiłci to, co ma być.
30. Mnie też nie przez mądrość, któraby przy mnie była nad wszystkie ludzie, tajemnica ta objawiona jest: ale przez modlitwę, aby ten wykład Królowi oznaymiony był, a iżbyś się myśli serca twego dowiedział.
31. Tyś Królu widział, a oto obraz jeden wielki (obraz to był wielki, a blask jego znaczny) stał przeciwko tobie, który na weyrzeniu był straszny.
32. Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona jego ze srebra: brzuch jego i biodra jego, z miedzi.
33. Goleni jego z żelaza: nogi jego częścią z żelaza, a częścią z gliny.
34. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane: i zkruszył je.
35. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto: a było to wszystko jako plewy na bojewisku lecie, i rozniósł to wiatr; tak, że ich na żadnym mieyscu nie znaleziono: a kamień on, który uderzył on obraz, stał się górą wielką, i napełnił wszystkę ziemię.
36. Tenci jest sen: wykład też jego powiemy przed Królem:
37. Tyś Królu, Królem Królów: bo tobie Bóg niebieski królestwo, moc, potęgę, i sławę dał.
38. I wszystko, gdzie jedno mieszkają synowie ludzcy, zwierz polny, i ptastwo niebieskie, dał w rękę twoję, i postanowił cię panem nad tym wszystkim: a tyś jest tą głową złotą.
39. Ale po tobie powstanie królestwo insze, podleysze niżeli twoje: a inne królestwo trzecie miedziane, które panować będzie po wszystkiéy ziemi.
40. A królestwo czwarte będzie mocne jako żelazo: bo jako żelazo łamie i kruszy wszystko; jako, żelazo mówię, kruszy wszystko, tak i ono połamie i pokruszy wszystko.
41. A iżeś widział nogi i palce, częścią z gliny garncarskiéy, a częścią z żelaza, królestwo rozdzielone znaczy: w którym będzie nieco mocy żelaznéy, tak jakoś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą.
42. Ale palce nóg częścią z żelaza, a częścią z gliny, znaczą królestwo częścią mocne, a częścią do skruszenia snadne.
43. A iżeś widział żelazo zmięszane z skorupą glinianą, znaczy, że się spokrewnią z sobą ludzie: a wszakże nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jako żelazo nie może się zmięszać z gliną.
44. Ale za dni tych Królów, wzbudzi Bóg niebieski królestwo, które na wieki zepsowane nie będzie; a królestwo to, na inszy naród nie spadnie, ale ono połamie, i koniec uczyni tym wszystkim królestwom, a samo stać będzie na wieki. * Dan. 4, 3. 34. r. 6, 26. r. 7, 14. 27. Mich. 4, 7. Luk. 1, 33.
45. Tak, jakoś widział, iż z góry odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a zkruszył żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto: przez to Bóg wielki Królowi oznaymił, co ma być napotym: i prawdziwy jest ten sen, i wierny wykład jego.
III. 46. Tedy Król Nabuchodonozor padł na oblicze swoje, ukłonił się

Danielowi, a rozkazał, aby mu ofiarę i kadzenia ofiarowali.

47. Tedy odpowiadając Król Danielowi, rzekł: Zaprawdę Bóg wasz, jest Bogiem bogów, a Panem Królów, który odkrywa tajemnice: ponieważeś mógł objawić tę tajemnicę.

48. Zatym Król zacnie wywyższył Daniela, i darów wielkich, i wiele dał mu: i uczynił go panem nad wszystką krainą Babilońską, i Książęciem nad przełożonymi, i nad wszystkimi mędrcami Babilońskimi.

49. Ale Daniel prosił Króla, aby przełożył nad sprawami krainy Babilońskiey, Sadracha, Mesacha, i Abednega: a Daniel bywał w bramie królewskiey.

Rozdział III.

I. Dla bałwana złotego, Sadrach, Mesach i Abednego 1—7. II. Do Króla udany 8—18. III. Do pieca wrzucony 19—23. IV. Przy żywocie zachowany 24. 25. V. Król nad tym przestraszony 26. 27. VI. Bogu dał chwałę, i inne do tego prowadził 28—30.

I. 1. Nabuchodonozor Król uczynił obraz złoty: którego wysokość była na sześćdziesiąt łokci, a szerokość jego na sześci łokci: i postawił go na polu Dura, w krainie Babilońskiey.

2. Tedy Król Nabuchodonozor posłał, aby zebrano Książęta, Starosty i Hetmany, starsze, poborce, w prawach biegłe, urzędniki, i wszystkie przełożone nad krainami: aby przyszli na poświącanie obrazu, który był wystawił Król Nabuchodonozor.

3. Tedy się zgromadziły Książęta, Starostowie i Hetmani, starsi, poborcy, w prawach biegli, urzednicy, i wszyscy przełożeni nad krainami ku poświącaniu obrazu, który był wystawił Nabuchodonozor Król: i stanęli przed obrazem, który był wystawił Nabuchodonozor.

4. A woźny wołał wielkim głosem: Wam się opowiada, ludziom, narodom, i językom:

5. Skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypic, harfy, symfonału, i wszelakiego instrumentu muzyki: upadnicie, a kłaniaycie się obrazowi złotemu, który wystawił Król Nabuchodonozor.

6. A ktoby nie upadł i nie pokłonił się, téyże godziny wrzucony będzie w pośrzod pieca ogniem pałającego.

7. Zaraz tedy, skoro usłyszeli wszyscy ludzie głos trąby, piszczałki, lutni, albo skrzypic, harfy, i wszelakiego instrumentu muzyki: upadli wszyscy ludzie, narodowie i języki, kłaniajac się obrazowi złotemu, który wystawił Król Nabuchodonozor.

II. 8. Przetoż tegoż czasu przystąpiwszy mężowie Chaldeyscy, skargę uczynili przeciwko Żydom.

9. A mówiąc, rzekli do Króla Nabuchodonozora: Królu, żyy na wieki!

10. Ty Królu uczyniłeś dekret, żeby każdy człowiek, któryby usłyszał głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypic, harfy, i symfonału, i wszelakiego instrumentu muzyki, upadł, i pokłonił się obrazowi złotemu:

11. A ktobykolwiek nie upadł, i nie pokłonił się, aby był wrzucony w pośrzod pieca ogniem pałającego.

12. Wszakże się znaleźli niektórzy Żydowie, któreś przełożył nad sprawami krainy Babilońskiéy, Sadrach, Mesach, i Abednego: ci mężowie lekce poważyli, o Królu! dekret twóy: bogów twoich nie chwalą, i obrazowi się złotemu, któryś wystawił, nie kłaniają.

13. Tedy Nabuchodonozor w popędliwości i w gniewie rozkazał przyprowadzić Sadracha, Mesacha i Abednega: które wnet przywiedziono przed Króla.

14. I mówił Nabuchodonozor, a rzekł im: Umyślnież wy Sadrachu, Mesachu, i Abednegu, bogów moich nie czcicie, i obrazowi się złotemu, którym wystawił, nie kłaniacie?

15. Teraz tedy wy bądźcie gotowi, abyście zaraz, skoro usłyszycie głos trąby, piszczałki, lutni, skrzypic, harfy i symfonału, i wszelkiego instrumentu muzyki, upadli, i pokłonili się temu obrazowi, którym uczynił: a oto jeźli się nie pokłonicie, téyże godziny będziecie wrzuceni w pośrzod pieca ogniem pałającego. A któryż jest ten Bóg, coby was wyrwał z ręki mojéy?

16. Odpowiedzieli, Sadrach, Mesach i Abednego, i rzekli do Króla: O Na-

buchodonozorze! my się nie frasujemy o to, cobyśmy mieli odpowiedzieć:
17. Bo oto, lubo Bóg nasz, którego my chwalimy (który mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem pałającego, i z ręki twojéy, o Królu!) wyrwie nas;
18. Lubo nie wyrwie: niechci będzie wiadomo o Królu! że bogów twoich chwalić, i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy.
III. 19. Tedy Nabuchodonozor pełen będąc popędliwości, tak, że się kształt twarzy jego odmienił przeciw Sadrachowi, Mesachowi, i Abednegowi: odpowiadając, rozkazał piec rozpalić siedm kroć bardziéy niżeli był zwyczay rozpalać go.
20. A mężom co mocnieyszym, którzy byli w woysku jego, rozkazał, aby związawszy Sadracha, Mesacha i Abednega, wrzucili do pieca ogniem pałającego.
21. Tedy one męże związano w płaszczach ich, w ubraniach ich, i w czapkach ich, i w szatach ich, a wrzucono je w pośrzodek pieca ogniem pałającego.
22. A iż rozkazanie królewskie przynagliało, a piec bardzo był rozpalony, dla tego one męże, którzy wrzucili Sadracha, Mesacha, i Abednega, zadusił płomień ogniowy.
23. Ale ci trzéy mężowie, Sadrach, Mesach, i Abednego, wpadli w pośrzod pieca ogniem pałającego, związani.
IV. 24. Tedy Król Nabuchodonozor zdumiał się, i powstał prętko, a mówiąc, rzekł Hetmanom swoim: Izaliśmy nie trzech mężów związanych wrzucili w pośrzod ognia? Którzy odpowiadając, rzekli Królowi: Prawda Królu.
25. A on odpowiadając, rzekł: Oto Ja widzę czterech mężów rozwiązanych przechodzących się w pośrzodku ognia, a nie masz żadnego naruszenia przy nich, a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu.
V. 26. Tedy przystąpiwszy Nabuchodonozor do czeluści pieca ogniem pałającego, rzekł, mówiąc: Sadrachu, Mesachu i Abednegu, słudzy Boga naywyższego, wynidźcie, a przyydźcie sam: i wyszli, Sadrach, Mesach, i Abednego z pośrzodku ognia.
27. A zgromadziwszy się Książęta, Starostowie, Urzędnicy, i Hetmani królewscy, oglądali one męże, że nie panował ogień nad ciały ich: i włos głowy ich nie opalił się, i płaszcze ich nie naruszyły się, ani zapach ognia nie przeszedł przez nie.
VI. 28. Tedy rzekł Nabuchodonozor, mówiąc: Błogosławiony Bóg ich: to jest, Sadracha, Mesacha, i Abednega, który posłał Anioła swego, a wyrwał sługi swoje, którzy ufali w nim: którzy słowa królewskiego nie usłuchali, ale ciała swe wydali, aby nie służyli, a nie kłaniali się żadnemu bogu, oprócz Boga swego.
29. Przetoż ja dawam taki dekret: Aby każdy ze wszelkiego ludu, narodu, i języka, ktobykolwiek bluźnierstwo wyrzekł przeciwko Bogu Sadrachowemu, Mesachowemu, i Abednegowemu, był na sztuki rozsiekany, a dom jego w gnojewisko obrócony: gdyż nie masz Boga innego, któryby mógł wyrwać, jako ten.
30. Tedy Król zacnie wywyższył Sadracha, Mesacha, i Abednega w krainie Babilońskiéy.

Rozdział IV.

I. Nabuchodonozor sprawy Pańskie opowiada 1—3. II. Ma sen 4—18. III. Wykład jego 19—27. IV. Wyrzucenie tegoż Króla z królestwa 28—33. V. Przywrócenie onegoż do sławy. Za co chwali Boga 34—37.

I. 1. Nabuchodonozor Król, wszystkim ludziom, narodom, i językom, którzy mieszkają po wszystkiéy ziemi: Pokóy się wam niech rozmnoży.
2. Znaki i dziwy, które uczynił ze mną Bóg naywyższy, zdało mi się za rzecz przystoyną opowiedzieć.
3. O jakoż wielkie znaki jego! a dziwy jego jako mocne! Królestwo jego, królestwo * wieczne! i władza jego od narodu do narodu!
* Dan. 2, 44. r. 7, 14. 27.
II. 4. Ja Nabuchodonozor żyjąc w pokoju w domu moim, i kwitnąc na pałacu moim.
5. Miałem sen, który mię przestraszył: i myśli, którem miał na łożu

moim, a widzenia, którem widział, zatrwożyły mię.

6. A przetoż wydany jest odemnie dekret, aby przywiedziono przed mię wszystkie mędrce Babilońskie, którzyby mi wykład snu tego oznaymili.

7. Tedy przyszli mędrcy i praktykarze Chaldeyscy, i wieszczkowie: i powiedziałem im sen, a wszakże wykładu jego nie mogli mi oznaymić.

8. Aż naostatek przyszedł przed mię Daniel, którego imię Baltazar, według imienia boga mego, a w którym jest duch bogów świętych, a sen powiedziałem przed nim.

9. Mówiąc: Baltazarze, przedniejszy * z mędrców: ja wiem, iż duch bogów świętych jest w tobie, a żadna tajemnica nie jest ci trudna: widzenia snu mego, którym miał, posłuchay, a wykład jego powiedz mi.

* Dan. 2, 48.

10. Te są widzenia, którem widział na łożu moim: Widziałem, a oto drzewo w pośrzodku ziemie, którego wysokość zbytnia była.

11. Wielkie było ono drzewo i mocne, a wysokość jego dosięgała nieba, a okazałe było aż do granic wszystkiey ziemie.

12. Gałęzie jego piękne, a owoc jego obfity, i pokarm dla wszystkich był na nim: pod sobą dawało cień zwierzowi polnemu, a na gałęziach jego mieszkało ptastwo niebieskie: a z niego miało pożywienie wszelkie ciało.

13. Widziałem nadto w widzeniach moich na łożu moim, a oto stróż, i Święty z nieba zstąpiwszy.

14. Wołał ze wszystkiey mocy, i tak rzekł: Podrąbcie to drzewo, i obetnicie gałęzie jego, a otłuczcie liście jego, i rozrzućcie owoc jego: niech się rozbieży zwierz, który jest pod nim, i ptastwo z gałęzi jego.

15. Wszakże pień korzenia jego w ziemi zostawcie: a niech będzie związany łańcuchem żelaznym i miedzianym, na trawie polnéy, aby rosą niebieską był skrapiany, a z zwierzętami niech się pasie w trawie ziemskiey.

16. Serce jego od człowieczego niech się odmieni, a serce zwierzęce niech mu dane będzie: a siedm lat niech pomin nad nim.

17. Ta rzecz według wyroku stróżó a to żądanie według mowy święty stanie się: aż do tego przyydzie, poznają ludzie, iż Naywyższy panu nad królestwem ludzkim, a dawa komu chce, a naypodleyszego * z lud stanowi nad nim. * Ps. 113, 7. 8.

18. Ten sen widziałem ja Król Na buchodonozor: a ty Baltazarze powied wykład jego: gdyż wszyscy mędrc królestwa mego, nie mogli mi teg wykładu oznaymić: ale ty możesz, bo duch bogów świętych jest w tobie.

III. 19. Tedy Daniel, którego imię Baltazar, zdumiewał się przez jedne godzinę, a myśli jego trwożyły go. A odpowiadając Król, rzekł: Baltazarze, sen i wykład jego niech cię nie trwoży. Odpowiedział Baltazar, i rzekł: Panie móy, ten sen niech przyydzie na te, którzy cię nienawidzą: a wykład jego, na nieprzyjacioły twoje!

20. Drzewo, któreś widział wielk i mocne, którego wysokość dosięgała nieba, a które okazałe było wszystkiey ziemi:

21. Którego gałąź piękna, a owoc obfity, a pokarm dla wszystkich na nim, pod którym mieszkał zwierz polny, a na gałęziach jego przebywało ptastwo niebieskie.

22. Tyś jest tym, o Królu! któryś się rozwielmożył i zmocnił: a wielkość twoja urosła, i podniosła się aż do nieba, a władza twoja aż do kończyn ziemie.

23. A iż Król widział stróża, i Świętego zstępującego z nieba, a mówiącego: Podrąbcie to drzewo, a zepsuycie je, wszakże pień i z korzeniem jego w ziemi zostawcie, i niech będzie związany żelaznym i miedzianym łańcuchem na trawie polnéy: aby rosą niebieską był zkrapiany, a z zwierzętami polnymi niech się pasie, ażby się wypełniło siedm lat nad nim.

24. Tenci jest wykład o Królu! i ten dekret Naywyższego, który wyszedł na Króla, pana mego.

25. Bo cię wyrzucą * od ludzi, a z zwierzem polnym będzie mieszkanie twoje, a trawą jako wół paść się bę-

dzieß, a rosą niebieską zkrapiany bę-
dzieß, aż się wypełnią siedm lat nad
tobą: dokądbyś nie poznał, że Nay-
wyżßy panuje nad króleſtwem ludzkim,
a, że je dawa, komu chce.
* Dan. 5, 21.
26. A iż rozkazano zoſtawić pień,
i z korzeniem onego drzewa, znaczy,
że króleſtwo twoje tobie zoſtanie, gdy
poznaß, że niebiosa panują:
27. Przetoż o Królu! rada moja niech
ci się podoba, a grzechy twoje przerwi
ſprawiedliwością, a nieprawości twoje,
miłosierdziem nad utrapionym: owa
snadź ſtanie się przedłużenie pokoju
twego.
IV. 28. Wßyſtko to przyßło na Króla
Nabuchodonozora.
29. Bo po wyściu dwunaści miesią-
ców, przechodząc się w Babilonie na
pałacu królewskim:
30. Mówił Król, i rzekł: Izali nie
to jeſt on Babilon wielki, którym ja
w sile mocy mojéy zbudował, aby był
ſtolicą króleſtwa, i ku ozdobie ſławy
mojéy?
31. A gdy jeßcze ta mowa była
w uściech królewskich, oto głos z nieba
przyßedł, mówiąc: Tobie się mówi,
Królu Nabuchodonozorze, że króleſtwo
twoje odeßło od ciebie.
32. I od ludzi wyrzucą cię, a z zwie-
rzem polnym będzie mießkanie twoje:
trawą jako wół paść się będzieß, ażby
się wypełniło siedm lat nad tobą, do-
kądbyś nie poznał, że Naywyżßy pa-
nuje nad króleſtwem ludzkim, a, że je
dawa, komu chce.
33. Téyże godziny wypełniło się ono
słowo * nad Nabuchodonozorem: bo
go wyrzucono od ludzi, a trawę jadał
jako wół, a rosą niebieską ciało jego
zkrapiane było, aż na nim włosy uro-
sły jako pierze orle, a paznogcie jego
jako pazury u ptaków. * Dan. 5, 21.
V. 34. A po skończeniu onych dni,
podniosłem ja Nabuchodonozor, w nie-
bo oczy moje, a rozum mój do mnie
się zaś wrócił: i błogosławiłem Nay-
wyżßego; a Żywiącego na wieki chwa-
liłem i wysławiałem: bo władza jego,
władza wieczna, a króleſtwo jego od
narodu do narodu.
35. A wßyscy obywatele ziemie jako
za nic poczytani są. Według woli swo-
jéy poſtępuje z woyskiem niebieskim
i z obywatelami ziemie: a nie maß,
ktoby wſtręt uczynił ręce jego, i rzekł
mu: Cóż to * czyniß? * Job. 9, 12.
36. Tegoż czasu rozum móy wrócił
do mnie: a do ſławy króleſtwa mego
ozdoba moja, i doſtoyność moja wró-
ciła się do mnie: nad to Hetmani moi,
i Książęta moje ßukali mię, a na kró-
leſtwie moim zmocniłem się, i wielmo-
żność więkßa mi jeſt przydana.
37. A tak teraz ja Nabuchodonozor,
chwalę i wywyżßam i wysławiam Króla
niebieskiego: którego wßyſtkie ſprawy
są * prawdą, a ścieżki jego sądem:
a który chodzące w hardości poniżyć
może. * Ps. 111, 7.

Rozdział V.

1. Balsazar z gośćmi swoimi z naczynia do-
mu Bożego pije 1—4. II. Zkąd pomſta
Boża nad nim oświadczona ręki pisaniem,
a wykładem Danielowym potwirdzona 5—31.

I. 1. Balsazar Król uczynił ucztę wiel-
ką na tysiąc Książąt swoich: i przed
onym tysiącem pił wino.
2. A gdy pił wino Balsazar, rozkazał
przynieść naczynie złote i srebrne, które
był zabrał * Nabuchodonozor, oyciec
jego, z kościoła Jeruzalemskiego, aby
pili z niego, Król i Książęta jego, żo-
ny jego, i założnice jego.
* 2 Król. 25, 15. 2 Kron. 36, 7.
3. Tedy przyniesiono naczynia złote,
które byli zabrali z kościoła domu Bo-
żego, który był w Jeruzalem: i pili
z nich, Król i Książęta jego, żony je-
go, i założnice jego.
4. A pijąc wino, chwalili bogi złote
i srebrne, miedziane, żelazne, drewnia-
ne, i kamienne.
II. 5. Téyże godziny, wyßły palce ręki
człowieczéy, które pisały przeciwko świe-
cznikowi na ścienie pałacu królewskie-
go: a Król widział część ręki, która
pisała.
6. Tedy się jasność królewska zmieni-
ła, a myśli jego zatrwożyły nim:
i związki biódr jego rozwiązały się,
a kolana jego jedno o drugie się tłukły.
7. I zawołał Król ze wßyſtkiéy siły,
aby przywiedziono praktykarze Chal-
deyczyki i wießczki. A mówiąc Król,
rzekł do mędrców Babilońskich: Kto-

kolwiek to pismo przeczyta, a wykład jego mnie oznaymi, obleczony będzie w szarłat, a łańcuch złoty dadzą na szyję jego, i trzecim w królestwie po mnie będzie.

8. Tedy weszli wszyscy mędry królewscy: ale nie mogli ani pisma przeczytać, ani wykładu jego Królowi oznaymić.

9. Zkąd Król Balsazar był bardzo zatrwożony, a jasność jego zmieniła się na nim, i Książęta jego potrwożyły się.

10. Tedy Królowa weszła do domu uczty dla tego, co się przydało Królowi i Książętom jego, a przemówiwszy Królowa, rzekła: Królu żyy na wieki! Niech cię nie trwożą myśli twoje, a jasność twoja niech się nie mieni.

11. Jest mąż w królestwie twoim, w którym jest duch * bogów świętych, w którym się znalazło za dni oyca twego oświecenie, i rozum, i mądrość, jako mądrość bogów, którego Król Nabuchodonozor, oyciec twóy, przednieyszym między mędrcami, i praktykarzami Chaldeyczykami, i wieszczkami, postanowił: oyciec twóy mówię o Królu!
* Dan. 2, 48.

12. Dla tego, iż duch obfity, i umiejętność, i zrozumienie, wykładanie snów, i objawienie gadek, a rozwiązanie rzeczy trudnych, znalazły się przy * Danielu, któremu Król dał imię † Baltazar: teraz tedy niech przyzowią Daniela, a oznaymić ten wykład.
* Dan. 2, 31. † Dan. 1, 7.

13. Tedy przywiedziony jest Daniel do Króla: a Król mówiąc, rzekł Danielowi: Tyżeś jest on Daniel, któryś jest z synów więźniów Judskich, którego przywiódł Król, oyciec móy, z ziemie Judskiéy?

14. Słyszałem zaiste o tobie, iż duch bogów jest w tobie: a oświecenie i rozum, i mądrość obfita znalazła się w tobie.

15. A teraz przywiedziono przed mię mędrce, i praktykarze, aby mi to pismo przeczytali, i wykład jego oznaymili: wszakże nie mogli wykładu téy rzeczy oznaymić.

16. A jam słyszał o tobie, że możesz to, co jest niepojętego, wykładać, a co jest trudnego, rozwięzować: przetoż teraz możeszli to pismo przeczytać, a wykład jego mnie oznaymić, w szarłat obleczony będziesz, i łańcuch złoty na szyję twoję włożony będzie, a trzecim w królestwie po mnie będziesz.

17. Tedy odpowiedział Daniel przed Królem, i rzekł: Upominki twoje niech tobie zostaną, a dary twoje day innemu: wszakże pismo przeczytam Królowi, i wykład mu oznaymię.

18. Ty Królu słuchay. Bóg naywyższy, królestwo i wielmożność, i sławę, i zacność dał Nabuchodonozorowi, oycu * twemu. * Dan. 2, 37. r. 4, 22.

19. A dla wielmożności, którą mu był dał, wszyscy ludzie, narodowie i języki, drzeli i bali się przed obliczem jego: bo kogo chciał, zabijał: a kogo chciał, żywił; a kogo chciał, wywyższał; a kogo chciał, poniżał.

20. Ale gdy się wyniosło serce jego, a duch jego zmocnił się w * pysze, złożony jest z stolice królestwa swego, a sława odjęta była od niego.
* Dan. 4, 27.

21. I był wyrzucony * od synów ludzkich, a serce jego zwierzęcemu podobne było, i z dzikimi osłami było mieszkanie jego: trawą się pasł jako wół, i rosą niebieską ciało jego zkropiane było: dokąd nie poznał, że Bóg naywyższy ma władzą nad królestwem ludzkim, a tego, kogo chce, stanowi nad nim. * Dan. 4, 32.

22. Ty też Balsazarze, synu jego, nie upokorzyłeś serca swego, chociaś to wszystko wiedział.

23. Owszem przeciwko Panu nieba podniosłeś się, i naczynie domu jego przyniesiono przed cię: a ty i Książęta twoje, żony twoje, i założnice twoje, piliście wino z niego: nadto bogi srebrne i złote, miedziane, żelazne, drewniane, i kamienne, którzy nie widzą, ani słyszą, i nic nie wiedzą, chwaliłeś: a Boga, w którego ręku jest tchnienie twoje, i u którego są wszystkie drogi twoje, nie uczciłeś.

24. Przetoż teraz od niego posłana jest ta część ręki, i pismo to wyrażone jest.

25. A toć jest pismo, które wyrażone jest: Mené, Mené: thekel, upharsin.

26. A tenci jeſt wykład tych ſłów: Mené, zliczył Bóg króleſtwo twoje, i do końca je przywiódł.
27. Thekel: Zważonyś na wadze, a znalezionyś lekki.
28. Perés: Rozdzielone jeſt króleſtwo twoje, a dane jeſt Medom i Perſom.
29. Tedy rozkazał Balſazar: i obleczono Daniela w ßarłat, a łańcuch złoty włożono na ßyję jego, i obwołano o nim, że ma być trzecim panem w króleſtwie.
30. Téyże nocy zabity jeſt Balſazar, Król Chaldeyſki.
31. A Daryuß, Medczyk, ujął króleſtwo, mając lat około ßeśćdzieſiąt i dwu.

Rozdział VI.

I. Przełożeńſtwo Daniela z niektórymi Kſiążęty Daryußowymi 1—3. II. Uſiłowania ich przeciwko Danielowi 4—9. III. Udanie go do Króla 10—13. IV. Między lwy wrzucenie i wybawienie 14—23. V. Urzędników od lwów roztarganie 24. VI. Dekret Daryußow o oddawaniu czci Bogu prawdziwemu 25—28.

I. 1. I podobało ſię Daryußowi, aby poſtanowił nad króleſtwem ſto i dwadzieścia Staroſtów, którzyby byli we wßyſtkim króleſtwie.
2. A nad nimi troje Kſiążąt, z których był Daniel przedniejßym: którymby oni Staroſtowie liczbę czynili, aby Król ßkody nie miał.
3. A ſam Daniel przewyżßał one Kſiążęta i ſtarße; przeto, że duch znamienitßy był w nim, zkąd go Król myślił poſtanowić nad wßyſtkim króleſtwem.
II. 4. Tedy Kſiążęta i Staroſtowie, ßukali, aby znaleźli przyczynę przeciwko Danielowi z ſtrony króleſtwa, wßakże żadnéy przyczyny ani wady znaleźć nie mogli: ponieważ on był wiernym, ani żadna wina, ani wada, nie znaydowała ſię w nim.
5. Przetoż rzekli oni mężowie: Nie znaydziemy przeciwko temu Danielowi żadnéy przyczyny, chyba, żebyśmy co znaleźli przeciwko niemu w zakonie Boga jego.
6. Tedy one Kſiążęta i Staroſtowie zgromadzili ſię do Króla, i tak mu rzekli: Daryußu Królu, żyy na wieki!
7. Uradziły wßyſtkie Kſiążęta króleſtwa, przełożeni i Staroſtowie, urzędnicy i Hetmani, aby poſtanowiony był dekret królewſki, i ztwirdzony wyrok, aby każdy, któryby do trzydzieſtu dni o cokolwiek proſił którego boga albo człowieka, oprócz ciebie Królu, był wrzucony do dołu lwiego.
8. A tak teraz o Królu, potwirdź tego wyroku, a poday go na piśmie: żeby ſię nie odmieniał według prawa * Medſkiego i Perſkiego, które ſię nie odmienia. * Eſter. 2, 1. r. 8, 8.
9. Zkąd Król Daryuß podał na piśmie ten wyrok.
III. 10. Czego gdy ſię Daniel dowiedział, że był podany na piśmie, wßedł do domu ſwego, gdzie otworzone były okna w pokoju jego, przeciw * Jeruzalem: a trzy kroć † przez dzień klękał na kolana ſwoje, i modlił ſię, a chwałę dawał Bogu ſwemu, jako to był zwykł przed tym czynić.
* 1 Król. 8, 48. † Pſ. 55, 18.
11. Tedy oni mężowie zgromadziwßy ſię, a znalazłßy Daniela modlącego ſię, i prożby wylewającego do Boga ſwego:
12. Przyſtąpili i mówili Królowi o wyrok królewſki: Izaliś wyroku nie wydał, aby każdy człowiek, któryby do trzydzieſtu dni o cokolwiek proſił którego boga albo człowieka oprócz ciebie Królu, był wrzucony do dołu lwiego? Odpowiedział Król, i rzekł: Prawdziwa to mowa, według prawa Medſkiego i Perſkiego, które ſię nie odmienia.
13. Tedy odpowiadając, rzekli do Króla: Ten Daniel, który jeſt z więźniów synów Judſkich, nie ma względu na cię, o Królu, ani na twóy wyrok, któryś wydał: bo trzy kroć przez dzień odprawuje modlitwy ſwoje.
IV. 14. Te ſłowa, gdy Król uſłyßał, bardzo ſię zaſmucił nad tym; i ſkłonił Król do Daniela ſerce ſwoje, aby go wyſwobodził: aż do zachodu ſłońca ſtarał ſię, aby go wyrwał.
15. Ale mężowie oni zgromadzili ſię do Króla, i rzekli Królowi: Wiedz Królu, iż to jeſt prawo u Medów i u Perſów, aby żaden wyrok i dekret, któryby Król poſtanowił, nie był odmieniony.
16. Tedy Król rozkazał, aby przy-

wiedziono Daniela, i wrzucono go do dołu lwiego: a Król mówiąc, rzekł do Daniela: Bóg twóy, któremu ty ustawicznie służysz, ten cię wybawi.

17. Tedy przyniesiono kamień jeden, i położono go na dziurze onego dołu, i zapieczętował go Król sygnetem swoim, i sygnetami Książąt swoich: aby nie był odmieniony dekret wydany przeciwko Danielowi.

18. Potym odszedł Król na pałac swóy, i przenocował nic nie jadłszy: i nic nie przypuścił przed się, coby go uweselić mogło, tak, że i sen jego odstąpił od niego.

19. Tedy Król wstawszy bardzo rano na świtaniu, z kwapieniem poszedł do dołu lwiego.

20. A gdy się przybliżył do dołu, zawołał na Daniela głosem żałosnym: a mówiąc Król, rzekł do Daniela: Danielu, sługo Boga żywego, Bóg twóy, któremu ty ustawicznie służysz, mógłże cię wybawić ode lwów?

21. Tedy Daniel do Króla rzekł: Królu, żyy na wieki!

22. Bóg móy posłał Anioła swego, który zamknął paszczękę lwom, aby mi nie zaszkodzili: dla tego, że się przed nim znalazła niewinność we mnie: owszem ani przed tobą Królu nicem złego nie uczynił.

23. Tedy się Król wielce uciészył z tego, i rozkazał Daniela wyciągnąć z dołu: i wyciągniono Daniela z dołu, a żadnego obrażenia nie znaleziono na nim: bo wierzył w Boga swego.

V. 24. I rozkazał Król, aby przywiedziono one męże, którzy byli oskarzyli Daniela, i wrzucono je do dołu lwiego, one same, i syny ich, i żony ich: a pierwéy niż dopadli do dna onego dołu, pochwycili je lwi, i wszystkie kości ich pokruszyli.

VI. 25. Tedy Król Daryusz napisał do wszystkich ludzi narodów, i języków, którzy mieszkali po wszystkiéy ziemi: Pokóy się wam niech rozmnoży.

26. Wydany jest odemnie ten wyrok, aby po wszystkim państwie królestwa mego, wszyscy drżeli, a bali się oblicza Boga Danielowego: bo on jest Bóg żywiący i trwający na wieki: a królestwo jego, ani władza jego, nie będzie skażona aż do końca.

27. On wyrywa i wybawia, a czyni znaki i cuda na niebie i na ziemi: który wyrwał Daniela z mocy lwów:

28. A Danielowi się szczęśliwie * powodziło w królestwie Daryusza: i w królestwie Cyrusa, Persy. * Dan. 1, 21.

Rozdział VII.

I. Objawienie Danielowi we śnie o czterech Monarchyach pod tytułem czterech bestyy 1 — 12. II. Także o królestwie wiecznym Syna Bożego 13 — 28.

I. 1. Roku pierwszego Balsazara, Króla Babilońskiego, miał Daniel sen i widzenia swoje na łożu swym: tedy spisał on sen, i summę rzeczy powiedział.

2. A mówiąc Daniel, rzekł: Widziałem w widzeniu moim w nocy, a oto cztery wiatry niebieskie potykały się na morzu wielkim.

3. A cztery bestye wielkie występowały z morza, różne jedna od drugiéy.

4. Pierwsza podobna lwowi, mając skrzydła orle: i przypatrowałem się, aż wyrwane były skrzydła jéy, którymi się podnosiła od ziemie, tak, że na nogach jako człowiek stanęła, a serce człowiecze jéy dane jest.

5. Potym oto bestya druga, podobna niedźwiedziowi: i stanęła przy jednéy stronie, a trzy żebra były w paszczęce jéy między zębami jéy, i tak mówiono do niéy: Wstań, nażrzy się dostatkiem mięsa.

6. Potymem widział, a oto inna bestya, podobna lampartowi, która miała cztery skrzydła ptasze na grzbiecie swym: cztery też głowy miała ta bestya, i dano jéy władzą wielką.

7. Potymem widział w widzeniach nocnych, a oto bestya czwarta, straszna i sroga, i bardzo mocna, mająca zęby żelazne wielkie, która pożerała, i kruszyła, a ostatek nogami swymi deptała; a ta była różna od wszystkich bestyy, które były przed nią, i miała dziesięć rogów.

8. Pilniem się przypatrował rogom: a oto róg pośledni mały wyrastał między nimi, i trzy z tych rogów pierwszych wyłamane są przed nim: a oto w onym rogu były oczy podobne oczom

człowieczym, i usta mówiące rzeczy wielkie.
9. I przypatrowałem się, aż one sto-
lice postawione były, a Starodawny usiadł; którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta: stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jéy jako ogień gorający.
10. Rzeka ognista płynąc wychodziła od oblicza jego, tysiąc tysięcy * służyło mu, a dziesięć kroć tysiąc tysięcy stało przed nim: sąd zasiadł, a księgi † otworzone były.
* Objaw. 5, 11. † Objaw. 20, 12.
11. Tedym się przypatrował, skoro się głos począł tych słów wielkich, które on róg mówił: przypatrowałem się, aż była ta bestya zabita, i zginęło ciało jéy, a podane było na spalenie ogniem.
12. Także i pozostałym bestyom odjęta jest władza ich: bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to do zamierzonego czasu.
II. 13. Widziałem też w widzeniu nocnym, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu: a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed oblicznosć jego.
14. I dał mu władzą i cześć, i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli: władza jego * władza wieczna, która nie będzie odjęta; a królestwo jego, które nie będzie skażone. * Dan. 2, 44. Łuk. 1, 33.
15. I zatrwożył się we mnie Danielu, duch mój, w pośrzod ciała mego: a widzenia, którem widział, przestraszyły mię.
16. Tedym przystąpił do jednego z tych, którzy tam stali, a pewnoscim się dowiadował od niego o tym wszystkim: i powiedział mi, i wykład mów oznajmił mi.
17. Te bestye wielkie, których są cztery, są cztery Królowie, którzy powstaną z ziemie.
18. Ci uymą królestwo świętych naywyższych mieysc, którzy posieść mają królestwo aż na wieki, i aż na wieki wieczne.
19. Tedym pragnął wziąć sprawę o bestyi czwartéy, która była różna od wszystkich innych, bardzo straszna, któréy zęby były żelazne, a paznogcie jéy miedziane: która pożerała, i kruszyła, a ostatek nogami swymi deptała.
20. Także o onych rogach dziesiąci, które były na głowie jéy, i o poślednim, który był wyrosł, przed którym wypadły trzy: o tym rogu mówię, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a na weyrzeniu był większy nad inne rogi.
21. I przypatrowałem się, a oto róg ten walczył z świętymi, i przemagał je.
22. Aż przyszedł Starodawny, a podany jest sąd świętym naywyższych mieysc: a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali.
23. I rzekł tak: Bestya czwarta czwarte królestwo znaczy na ziemi, które będzie różne od wszystkich królestw: a pożrze wszystkę ziemię, a podepce i pokruszy ją.
24. A dziesięć rogów to znaczy, że z królestwa onego dziesięć Królów powstanie: a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech Królów poniży.
25. A słowa przeciw Naywyższemu mówić będzie, i święte naywyższych mieysc zetrze: nad to, będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa: gdyż wydane będą w ręce jego aż do czasu, i czasów, i pół czasu.
26. Potym zasiędzie sąd: a tam władzą jego odeymą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca.
27. A królestwo i władza, i dostojeństwo królewskie pod wszystkim niebem, dano będzie ludowi świętych naywyższych mieysc: którego królestwo, będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i onego słuchać będą.
28. Aż dotąd koniec tych słów: a mnie, Daniela, myśli moje wielce ztrwożyły, a jasność moja zmieniła się przy mnie: wszakżem to słowo w sercu moim zachował.

Rozdział VIII.

I. Widzenia barana i kozła 1 — 14. II. I wyłożenie tego widzenia od Anioła 15—27.

I. 1. Roku trzeciego królowania Balsazara Króla, okazało mi się widze-

nie, mnie Danielowi, po onym, które mi się okazało na początku.

2. I widziałem w widzeniu, (a gdym to widział, byłem w Susan, mieście głównym, które było w krainie Elam) widziałem, mówię, w widzeniu, gdym był u potoka Ulay.

3. I podniosłem oczy moje, i uyrzałem, a oto u onego potoka stał baran jeden, mający dwa rogi: a te dwa rogi były wysokie, lecz jeden był wyższy niż drugi, ale ten wyższy rósł pośledzéy.

4. Widziałem onego barana trykającego na zachód, i na północy, i na południe: a żadna mu bestya zdołać nie mogła, i nie był, ktoby co wyrwał z ręki jego: zkąd czynił według woli swojéy, i stał się wielkim.

5. Co, gdym ja uważał, oto kozieł z kóz przychodził od zachodu na oblicze wszystkiéy ziemie, a nikt się go nie dotykał na ziemi: a ten kozieł miał róg znaczny między oczyma swymi.

6. I przyszedł aż do onego barana, który miał dwa rogi, któregom widział stojącego u potoku: a przybieżał do niego w popędliwości siły swojéy.

7. Widziałem także, iż natarł na onego barana, a rozjadłszy się nań, uderzył barana, tak, że złamał one oba rogi jego, i nie było mocy w baranie, żeby mu mógł dać odpór: a rzuciwszy go o ziemię, zdeptał go, a nie był, ktoby wyrwał barana z mocy jego.

8. Tedy on kozieł z kóz stał się bardzo wielkim: ale gdy się zmocnił, złamał się on róg wielki, a wyrosły cztery rogi znaczne miasto niego na cztery strony świata.

9. A z jednego z nich, wyszedł róg jeden mały: a ten wielce urósł ku południowi, i ku wschodowi, i ku ziemi † ozdobnéy.

* 2 Sam. 1, 19. Ps. 48, 3. Ez. 20, 6.

10. I wyrósł aż do wojska niebieskiego: i zrzucił niektóre na ziemię z onego wojska i z gwiazd, i podeptał je.

11. Nawet aż do Książęcia onego wojska wyrósł: bo przezeń odjęta była ustawiczna offiara i zarzucone mieysce świątnice Bożéy.

12. Także wojsko ono podane w przestępstwo przeciwko ustawicznéy ofierze: i porzuciło prawdę na ziemię, a cokolwiek czyniło, szczęściło mu się.

13. Tedym usłyszał jednego z świętych, mówiącego:" i rzekł ten święty do onego, który mając policzone tajemnice, mówi: Dokądże to widzenie o ofierze ustawicznéy, i przestępstwo pustoszące trwać będzie i święte usługi, i wojsko, na podeptanie podane będzie?

14. I rzekł do mnie: Aż do dwu tysięcy i trzech set wieczorów, i poranków: tedy przyjdą do odnowienia swego usługi święte.

II. 15. A gdym ja Daniel patrzał na to widzenie, i pytałem się o wyrozumieniu jego: tedy oto stanął ktoś podle mnie, na weyrzeniu jako mąż.

16. Słyszałem też głos ludzki między Ulajem: który zawoławszy, rzekł: Gabryelu, * wyłóż mu to widzenie.

* Dan. 9, 21.

17. I przyszedł do mnie gdziem stał: a gdy przyszedł, wylękłem się, i padłem na oblicze swoje: i rzekł do mnie: Wyrozumniej synu człowieczy, bo czasu pewnego to widzenie się wypełni.

18. A gdy on mówił ze mną, usnąłem twardo, leżąc twarzą swoją na ziemi, i dotknął się mnie, i postawił mię tam, gdziem pierwéy stał.

19. I rzekł: Oto ja tobie oznaymię, co się dziać będzie aż do wykonania tego gniewu: bo czasu naznaczonego koniec będzie.

20. Ten baran, któregoś widział mającego dwa rogi, są Królowie, Medski i Perski.

21. A ten kozieł kosmaty, jest Król Grecki: a ten róg wielki, który jest między oczyma jego, jest Król pierwszy.

22. A iż złamany jest, a powstały cztery miasto niego, czworo Królestw z jego narodu powstaną, ale nie z taką mocą.

23. A przy skończeniu królestwa ich, gdy przestępnicy złości dopełnią, powstanie Król niewstydliwéy twarzy, i chytry.

24. I zmocni się siła jego, aczkolwiek nie jego siłą: tak, że na podziw będzie wytracał, a szczęśliwie mu się powiedzie, i wszystko wykona: bo wytracać będzie mocarze i lud święty.

25. A przemysłem jego, poßczęści mu się zdrada w ręku jego, a uwielbi sam siebie w sercu swoim, i czasu pokoju wiele ich pogubi: nadto, i przeciw Książęciu Książąt powstanie, a wßakże bez ręku pokrußony będzie.

26. A to widzenie wieczorne i poranne, o którym powiedziano, jest sama prawda: przetoż ty zapieczętuy to widzenie, bo jest wielu dni.

27. Tedym ja Daniel zemdlał, i chorowałem przez kilka dni; potym wstawßy, odprawowałem sprawy królewskie: a zdumiewałem się nad onym widzeniem: czego jednak nikt nie baczył.

Rozdział IX.

I. Modlitwa Danielowa 1—19. II. Proroctwo o przyściu i o sprawach Pana Chrystusowych 20—26. III. I o skazie Jeruzalemu 27.

I. 1. Roku pierwßego Daryußa, syna Aswerusowego, z nasienia Medów, który był postanowiony Królem nad królestwem Chaldeyskim.

2. Roku pierwßego królowania jego, ja Daniel zrozumiałem z ksiąg liczbę lat, o których było słowo Pańskie do Jeremiaßa * Proroka: że się wypełnić miało spustoßenie Jeruzalemskie w siedmdziesiąt lat. * Jer. 25, 11. 12. r. 29, 10.

3. I obróciłem oblicze moje do Pana Boga, ßukając go modlitwą i proźbami, w poście, i w worze, i w popiele.

4. Modliłem się tedy Panu Bogu memu, a wyznawając, rzekłem: Proßę Panie * Boże wielki † i straßny, strzegący przymierza i miłosierdzia tym, którzy cię ** miłują, i strzegą przykazań twoich. * Neh. 1, 5. † 5 Moy. 7, 9. ** 2 Moy. 20, 6.

5. Zgrzeßyliśmy, i przewrótnieśmy czynili, i niezbożnieśmy się sprawowali, i sprzeciwiliśmy się, a odstąpiliśmy od przykazań twoich, i od sądów twoich.

6. I nie słuchaliśmy sług twoich Proroków: którzy mawiali w imieniu twoim do Królów naßych, do Książąt naßych, i do oyców naßych, i do wßystkiego ludu ziemie.

7. Tobie Panie * sprawiedliwość: a nam zawstydzenie twarzy należy, jako się to dzieje dnia tego: mężom Judskim, i obywatelom Jeruzalemskim, i wßystkiemu Izraelowi, bliskim i dalekim, we wßystkich ziemiach, do którycheś je wygnał dla przestępstwa ich, którym wystąpili przeciwko tobie. * Ps. 145, 17. Jer. 9, 24.

8. Panie, namci należy zawstydzenie twarzy, Królom naßym, Książętom naßym i oycom naßym: bośmy zgrzeßyli przeciwko tobie.

9. Ale Panu Bogu naßemu miłosierdzie i litość: ponieważeśmy mu odporni byli.

10. A nie byliśmy posłußni głosowi Pana Boga naßego, żebyśmy chodzili w ustawach jego, które on dał przed oblicze naße, przez Proroki sługi swe.

11. Owßem wßyscy Izraelczycy przestąpili zakon twóy, i odchylili się, żeby nie słuchali głosu twego: przetoż się wylało na nas to złorzeczeństwo i przeklęctwo, które jest napisane w zakonie * Moyżeßa, sługi Bożego: bośmy zgrzeßyli przeciwko niemu. * 3 Moy. 26, 16. 5 Moy. 28, 15. r. 29, 20. r. 30, 18. r. 31, 17. r. 32, 20. Tren. 2, 17. Mal. 2, 2.

12. Zkąd spełnił słowa swoje, które mówi przeciwko nam, i przeciwko sędziom naßym, którzy nas sądzili: a przywiódł na nas to wielkie złe, które się nie stało pod wßystkim niebem, jako się stało w Jeruzalemie.

13. Tak jako napisano w zakonie Moyżeßowym, wßystko to złe przyßło na nas: a wżdyśmy nie prosili oblicza Pana Boga naßego, abyśmy się odwrócili od nieprawości naßych, a mieli wzgląd na prawdę jego.

14. Przetoż nie omießkał Pan z tym złym, ale je przywiódł na nas: bo sprawiedliwy * jest Pan, Bóg naß, we wßystkich sprawach swoich, które czyni; któregośmy głosu nie słuchali. * Ps. 145, 17.

15. Wßakże teraz o Panie, * Boże naß, któryś wywiódł lud swóy z ziemie Egipskiéy ręką możną, i uczyniłeś sobie imię, jako się to dziś pokazuje: Zgrzeßyliśmy, niepobożnieśmy czynili. * 2 Moy. 12, 41.

16. O Panie, według wßystkich sprawiedliwości twoich, niech się proßę odwróci popędliwość twoja, i gniew twóy, od miasta twego Jeruzalemu, góry świętobliwości twojéy: bo dla grzechów naßych, i dla nieprawości

ojców naszych, Jeruzalem i lud twój nosi pohańbienie u wszystkich, którzy są około nas.

17. Teraz tedy wysłuchay o Boże nasz modlitwę sługi twego, i prozby jego: a oświeć oblicze twoje nad spustoszoną świątnicą twoją, dla Pana.

18. Nakłoń Boże móy * ucha twego, a usłysz: otwórz oczy twoje, a obacz spustoszenia nasze i miasto, które jest nazwane od imienia twego: bo my przekładamy modlitwy nasze przed obliczem twoim, nie dla jakiéy naszéy sprawiedliwości, ale dla obfitego miłosierdzia twego.

19. O Panie wysłuchay, Panie odpuść, Panie obacz, a uczyń: nie odwłaczay sam dla siebie, Boże móy: bo od imienia twego nazwane jest to miasto i lud twóy.

II. 20. A gdym ja jeszcze mówił, modliłem się, i wyznawałem grzech móy, i grzech ludu mego Izraelskiego, i przekładałem modlitwę moję przed twarzą Pana Boga mego, za górę świętobliwości Boga mego:

21. Prawie gdym ja jeszcze mówił, i modliłem się, oto mąż * on Gabryel, któregom widział w widzeniu na początku, prętko lecąc, dotknął się mnie, czasu ofiary wieczornéy.

* Dan. 8, 16.

22. A usługując mi do zrozumienia, mówił ze mną, i rzekł: Danielu, terazem wyszedł, abym cię nauczył wyrozumienia tajemnice.

23. Na początku modlitew twoich wyszło słowo, a jam przyszedł, abym ci je oznaymił: boś ty wielce przyjemny. A tak miéy wzgląd na to słowo, a zrozumiéy to widzenie.

24. Siedmdziesiąt tegodni zamierzono ludowi twemu, i miastu twemu świętemu, na zniesienie przestępstwa i na zapieczętowanie grzechów, i na oczyścienie nieprawości, i na przywiedzienie sprawiedliwości wiecznéy: i na zapieczętowanie widzenia, i proroctwa, a na pomazanie Świętego świętych.

25. Przetoż wiedz, a zrozumiéy, że od wyścia słowa, o przywróceniu i zbudowaniu Jeruzalem, aż do Mesyasza Wodza, będzie tegodniów siedm: potym tegodniów sześćdziesiąt i dwa: gdy znowu zbudowana będzie ulica, i przekop: a te czasy będą bardzo trudne.

26. A po onych sześcidziesiąt i dwu tegodniach, zabity będzie Mesyasz: wszakże mu to nic nie zaszkodzi: owszem to miasto i tę świątnicę skazi lud wodza przyszłego, tak, że koniec jego będzie z powodzią: i aż do skonczenia woyny będzie ustawiczne pustoszenie.

III. 27. Wszakże zmocni przymierze wielom ich, w tegodniu ostatnim: a połowicy onego tegodnia uczyni koniec ofierze palonéy, i ofierze śniedney: a przez woysko obrzydliwe * pustoszyciel przyydzie, i aż do skończenia naznaczonego wyleje się spustoszenie na tego, który ma być spustoszony.

* Matt. 24, 15. Mark. 13, 14. Luk. 21, 20.

Rozdział X.

I. Narzekanie Danielowe w Babilonie, dla uciśnienia ludu Bożego w Jeruzalemie, i przeszkody w naprawie kościoła 1—9. II. Posilenie i pocieszenie Daniela od Boga 10—21.

I. 1. Roku trzeciego Cyrusa, Króla Perskiego, objawione było słowo Danielowi, którego imię nazwano * Baltazar: a to słowo było prawdziwe, i czas zamierzony długi: i zrozumiał ono słowo, bo wziął zrozumienie w widzeniu.

* Dan. 1, 7.

2. W one dni, ja Daniel, byłem smętny, przez trzy tegodnie dniów.

3. Chlebam smacznego nie jadł, a mięso i wino nie wchodziło w usta moje: anim się mazał oleykiem, aż się wypełniły dni trzech tegodniów.

4. A dnia dwudziestego i czwartego, miesiąca pierwszego, byłem nad brzegiem rzeki wielkiéy, to jest * Chydekiel.

* 1 Moy. 2, 14.

5. A podniosłszy oczy moje, uyrzałem, a oto mąż niejaki ubrany w szatę lnianą, a biodra jego przepasane * były złotem szczerym z Ufas.

* Objaw. 1, 13.

6. A ciało jego było jako Tarsys, a oblicze jego na weyrzeniu jako błyskawica, a oczy jego były jako lampy gorające: a ramiona jego, i nogi jego, na weyrzeniu jako miedź wypolerowana: a głos słów jego, jako głos mnóstwa.

7. A widziałem, ja Daniel, sam to widzenie: lecz mężowie, którzy byli ze mną, nie widzieli tego widzenia; ale strach wielki przypadł na nie, i pouciekali, a pokryli się.

8. A jam sam został, i widziałem to wielkie widzenie: ale siła nie została we mnie, i krasa moja odmieniła się we mnie, i skaziła się, i nie miałem żadnéy siły.

9. Tedym słyszał głos słów jego: a usłyszawszy głos słów jego: usnąłem twardo na twarzy mojéy: na twarzy mojéy, mówię, na ziemi.

II. 10. W tym oto ręka dotknęła się mnie: i podniosła mię na kolana moje, i na dłoni rąk moich.

11. I rzekł do mnie: Danielu, mężu wielce przyjemny, miéy wzgląd na słowa moje, które ja będę mówił do ciebie, a stóy na mieyscu swym: bom teraz posłany do ciebie. A gdy przemówił do mnie to słowo, stałem drżąc.

12. I rzekł do mnie: Nie bóy się Danielu: bo od pierwszego dnia, jakoś przyłożył serce twoje ku wyrozumieniu, i trapiłeś się przed Bogiem twoim, wysłuchane są słowa twoje: a jam przyszedł dla słów twoich.

13. Lecz Książę Królestwa Perskiego, sprzeciwiało mi się przez dwadzieścia dni i jeden: aż oto Michał, jeden z przednieyszych Książąt, przyszedł mi na pomoc: przetożem ja tam został przy Królach Perskich.

14. Alem przyszedł, abym ci oznaymił, co ma przyyść na lud twóy w ostateczne dni: bo jeszcze widzenie będzie o tych dniach.

15. A gdy mówił do mnie tymi słowy, zpuściłem twarz moję ku ziemi, i zamilknąłem.

16. A oto jako podobieństwo synów ludzkich, dotknęło się warg moich: a otworzywszy usta swe, mówiłem, i rzekłem do stojącego przeciwko mnie: Panie móy, dla tego widzenia obróciły się na mię boleści moje, i nie miałem żadnéy siły.

17. A jakoż będzie mógł taki sługa Pana mego, rozmówić się z takim Panem moim? gdyż od tego czasu nie została we mnie siła, ani tchnienie zostało we mnie.

18. Tedy się mnie znowu dotknął na weyrzeniu jako człowiek, i posilił mię.

19. I rzekł: Nie bóy się mężu wielce przyjemny, pokóy tobie: posil się, posil się, mówię. A gdy mówił ze mną, wziąłem siłę, i rzekłem: Niech mówi Pan móy, albowiemeś mię posilił.

20. I rzekł: Wieszże, dla czegom przyszedł do ciebie? Potym się wrócę, abym walczył z Książęciem Perskim: a gdy odeydę, oto Książę Greckie przyciągnie.

21. Wszakże oznaymięć to, co jest wyrażono w piśmie prawdy. Ale i jednego nie masz, któryby mężnie stał przy mnie w tych rzeczach, oprócz Michała, Książęcia waszego.

Rozdział XI.

I. Proroctwo o czterech Królach Perskich 1—4. II. Woyny Królów Syryyskich i Egipskich 5—20. III. Spustoszenie ziemie Judskiéy przez Antyocha 21—45.

I. 1. Ja tedy roku pierwszego, za Daryusza Medskiego, stanąłem, abym go posilił i zmocnił.

2. A teraz ci prawdę oznaymię. Oto jeszcze trzéy Królowie królować będą w Perskiéy ziemi: potym czwarty zbogaci się bogactwy wielkimi nade wszystkie: a gdy się zmocni w bogactwach swoich, pobudzi wszystkie przeciw Królestwu Greckiemu.

3. I powstanie Król mocny, a będzie panował mocą wielką, a będzie czynił według woli swojéy.

4. A gdy się on zmocni, będzie skruszone królestwo jego, i będzie rozdzielone na cztery strony świata: wszakże nie między potomki jego, ani będzie państwo jego takie, jakie było: bo wykorzenione będzie królestwo jego, a innym mimo one dostanie się.

II. 5. Tedy się zmocni Król z południa, i jeden z Książąt jego: ten mocnieyszy będzie nadeń, i panować będzie: a państwo jego będzie państwo szerokie.

6. Lecz po wyściu kilku lat, złączą się: bo córka Króla od południa póydzie za Króla północnego, aby uczyniła przymierze: wszakże nie otrzyma siły ramienia, ani się ostoi z ramieniem swoim, ale wydana będzie ona, i ci, którzy ją przyprowadzą, i syn jéy,

i ten, co ją zmacniał za onych czasów.
7. Potym powstanie z latorośli ko-
rzenia jéy na mieysce jego, który przy-
ciągnie z woyskiem swym, a uderzy na
mieysce obronne Króla północnego,
i przewiedzie nad nimi, i zmocni się.
8. Nadto i bogi ich, z Książęty ich,
z naczyniem ich drogim, srebrnym
w niewolą zawiedzie do Egiptu: a ten
będzie bespieczen przez wiele lat od
Króla północnego.
9. A tak wtargnie w królestwo Król
od południa, i wróci się do ziemie
swojéy.
10. Ale synowie jego walczyć będą,
i zbiorą mnóstwo woysk wielkich: a
znagła następując, jako powódź prze-
chodzić będzie: potym wracając się,
woyskiem nacierać będzie aż na twirdze
jego.
11. Zkąd rozdrażniony będąc Król
z południa, wyciągnie, i będzie wal-
czył z nim, to jest, z Królem półno-
cnym: a uszykuje mnóstwo wielkie, ale
ono mnóstwo będzie podane w rękę jego.
12. A gdy zniesione będzie ono mnó-
stwo, podniesie się serce jego: a choć
porazi wiele tysięcy, przecię się nie
zmocni.
13. Bo się wróci Król północny,
i uszykuje większe mnóstwo niż pierwsze:
lecz po wyściu czasu kilku lat, znagła
przyydzie z wielkim woyskiem, i z wiel-
kim dostatkiem.
14. Onychże czasów, wiele ich po-
wstanie przeciwko Królowi z południa:
ale synowie przestępników z ludu twe-
go będą zniesieni, dla utwirdzenia tego
widzenia: i upadną.
15. Bo przyciągnie Król z północy,
i usypie wały, i weźmie miasto obron-
ne: a ramiona południowe nie oprą
się, ani lud jego wybrany: i nie zsta-
nie im siły, aby dali odpór.
16. I uczyni on, który przyciągnie
przeciwko niemu według woli swojéy,
i nie będzie nikogo, coby się stawił
przeciwko niemu: stawi się też w ziemi
ozdobnéy, która zniszczeje przez rękę
jego.
17. Potym obróci twarz swoję, aby
przyszedł z mocą wszystkiego królestwa
swego, i okazał się, jakoby zgody szu-
kał i uczyni coś: bo mu da córkę pię-
kną, aby go zgubił przez nię; ale ona
w tym nie będzie stateczna, i nie bę-
dzie z nim przestawała.
18. Zatym obróci twarz swoję do wy-
sep, i wiele ich pobierze: ale wódz
wstręt uczyni hańbieniu jego, owszem
ono hańbienie jego nań obróci.
19. Dla czego obróci twarz swoję ku
twirdzom ziemie swéy: lecz się potknie
i upadnie, i nie będzie więcéy znale-
ziony.
20. I powstanie na mieysce jego taki,
który roześle poborce w sławie króle-
wskiéy: ale ten po niewielu dni ztart
będzie, a to nie w gniewie, ani przez
woynę.
III. 21. Potym powstanie wzgardzo-
ny na jego mieysce, acz nie włożą nań
ozdoby królewskiéy: wszakże przyszedłszy
w pokoju, otrzyma królestwo pochlebe-
stwem.
22. A ramionami jako powodzią wiele
ich zachwyceni będą przed obliczem je-
go, i skruszeni będą: także też i sam
wódz, który z nimi przymierze uczynił.
23. Bo weszedłszy z nim w przyjaźń,
uczyni zdradę: a przyciągnąwszy, zmo-
cni się w małym poczcie ludu.
24. Bespiecznie, i do nayobfitszych
mieysc onéy krainy wpadnie, a uczyni
to, czego nie czynili oycowie jego, ani
oycowie oyców jego: łup i korzyści
i majętności rozdzieli im: nawet i o
mieyscach obronnych chytrze przemy-
ślawać będzie, a to aż do czasu.
25. Potym wzbudzi moc swoję i serce
swoje, przeciw Królowi z południa
z woyskiem wielkim, z którym Król
z południa walecznie się potykać będzie
z woyskiem wielkim, i bardzo mocnym:
ale się nie oprze, przeto, że wymyśli
przeciwko niemu zdradę.
26. Bo ci, którzy jedzą chleb jego,
zniszczą go, gdy woysko onego jako
powódź przypadnie, a pobitych wiele
polęże.
27. Na ten czas oba Królowie w ser-
cu swym myślić będą, jakoby jeden
drugiemu szkodzić mógł, a przy je-
dnymże stole kłamstwo mówić będą:
ale się im nie nada: gdyż jeszcze koniec
na inszy czas odłożony jest.
28. Przetoż się wróci do ziemie swo-
jéy z bogactwy wielkimi, a serce jego

obróci się przeciwko przymierzu świętemu: co uczyniwszy, wróci się do ziemie swojéy.

29. A czasu zamierzonego wróci się, i pociągnie na południe: ale mu się nie tak powiedzie, jako za pierwszym, i za ostatnim razem.

30. Bo przyyndą przeciwko niemu okręty z Cytym, zkąd on nad tym bolejąc, znowu się rozgniewa przeciwko przymierzu świętemu: co uczyniwszy, wróci się; a będzie miał porozumienie z onymi, którzy opuścili przymierze święte.

31. A woyska wielkie przy nim stać będą, które splugawią świątnicę, i twirdze zniosą: odeymą też ustawiczną ofiarę, a postawią obrzydliwość spustoszenia.

32. Tak, aby te, którzy niezbożnie przeciwko przymierzu postępować będą, w obłudzie pochlebstwem utwirdził, a żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią.

33. Zaczym ci, którzy nauczają lud, którzy nauczają wielu, padać będą od miecza i od ognia, od poimania, i od łupu, przez wiele dni.

34. A gdy padać będą, małą pomoc mieć będą: bo się do nich wiele pochlebców przyłączy.

35. A z tych, którzy inne nauczają, padać będą, aby doświadczeni, i oczyścieni, i wybieleni byli, aż do czasu zamierzonego, bo to jeszcze potrwa aż do czasu zamierzonego.

36. Tak uczyni Król według woli swojéy, i podniesie się, i wielmożnym się uczyni nad każdego boga: i przeciwko Bogu nad bogi, dziwne rzeczy mówić będzie: i poszczęści mu się, aż się dokona gniew; ażby się to, co jest postanowiono, wykonało.

37. Ani na bogi oyców swych nie będzie dbał, ani o miłość niewiast, ani o żadnego boga dbać będzie, przeto, że się nadewszystko wyniesie.

38. A na mieyscu Boga naymocnieyszego, czcić będzie boga, którego nie znali oycowie jego: czcić będzie złotem, i srebrem, i kamieniem drogim, i rzeczami kosztownymi.

39. A tak dowiedzie tego, że twirdze Naymocnieyszego będą boga obcego: a których mu się będzie zdało, tych rozmnoży sławę, i uczyni, aby panowali nad wielą: a rozdzieli im ziemię miasto zapłaty.

40. A przy skończeniu tego czasu, będzie się z nim potykał Król z południa, ale Król północny jako burza nań przyyndzie z wozami, i z jezdnymi, i z wielą okrętów, a wtargnie w ziemię, i jako powódź przeyndzie.

41. Potym przyciągnie do ziemie ozdobnéy, i wiele krain upadnie: wszakże ci uyndą rąk jego, Edomczycy i Moabczycy, i pierwociny synów Ammonowych.

42. A gdy rękę swą zciągnie na krainy, ani ziemia Egipska tego uyść nie będzie mogła.

43. Bo opanuje skarby złota i srebra, i wszystkie rzeczy drogie Egipskie: a Lybiczycy i Murzynowie za nim póyndą.

44. W tym wieści od wschodu słońca i od północy przestraszą go: przetoż wyciągnie z popędliwością wielką, aby wygubił, i zamordował wielu.

45. I rozbije namioty pałacu swego między mocarzami, na górze ozdobnéy świętobliwości: a gdy przyyndzie do końca swego, nie będzie miał nikogo na pomocy.

Rozdział XII.

Proroctwo o wyswobodzeniu ludu Bożego ze wszystkiego utrapienia przez Chrystusa Pana.

I. 1. Tego czasu, powstanie Michał, Książę wielkie, które się zastawia za synami ludu twego: a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być aż do tego czasu: tego mówię czasu wyswobodzony będzie lud twóy, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach.

2. A wiele z tych, którzy śpią w prochu ziemie, ocucą się: jedni ku żywotowi wiecznemu, * a drudzy na pohańbienie i na wzgardę wieczną.

* Matt. 25, 46. Jan. 5, 29.

3. Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie: a którzy wiele ku sprawiedliwości przywodzą, jako * gwiazdy, na wieki wieczne. * Matt. 13, 43.

4. Ale ty Danielu, zamkni te słowa,

i zapieczętuy te księgi, aż do czasu
naznaczonego: bo to wiele ich prze-
bieży, a rozmnoży się umiejętność.
5. I widziałem ja Daniel, a oto
drudzy dwa stali: jeden z tąd nad brze-
giem rzeki, a drugi z onąd nad drugim
brzegiem rzeki.
6. I rzekł do męża obleczonego w sza-
tę * lnianą, który stał nad wodą oney
rzeki: Kiedyż przyydzie koniec tym dzi-
wnym rzeczom? * Dan. 10, 5.
7. I usłyszałem tego męża obleczone-
go w szatę lnianą, który stał nad wo-
dą oney rzeki, że podniósłszy prawicę
* swoję i lewicę swoję ku niebu, przy-
siągł przez Żywiącego na wieki, iż po
zamierzonym czasie, i po zamierzonych
czasiech, i po połowicy czasu, i gdy
do szczętu rosproszy siłę ręki ludu świę-
tego, tedy się to wszystko wypełni.
* Objaw. 10, 5.
8. A gdym ja to słyszał, a nie zro-
zumiałem, rzekłem: Panie móy, cóż
za koniec będzie tych rzeczy?
9. Tedy rzekł: Idź Danielu: bo za-
warte i zapieczętowane są te słowa, aż
do czasu zamierzonego.
10. Oczyścionych, i wybielonych, i do-
świadczonych, wiele będzie: a niezbo-
żni niezbożnie czynić będą: nadto wszy-
scy niezbożni nie zrozumieją, ale mą-
drzy zrozumieją.
11. A od tego czasu, którego odjęta
będzie ofiara ustawiczna, a postawiona
będzie obrzydliwość spustoszenia, będą
dni tysiąc, dwieście, i dziewięćdziesiąt.
12. Błogosławiony kto doczeka, a przy-
dzie do tysiąca dni, do trzech set trzy-
dziestu i pięci.
13. Ale ty idź do mieysca twego,
a odpoczniesz, i zostaniesz w losie two-
im aż do skończenia dni.

PROROCTWO OZEASZOWE.

Rozdział I.

I. Prorok pewnym sposobem pokazuje bał-
wochwalstwo ludu Izraelskiego 1—3. II. Pom-
sty Boże oświadcza 4—9. III. A obietnice
o zgromadzeniu Kościoła Chrystusowego, z Ży-
dów i poganów, przypomina 10—11.

Słowo Pańskie, które się stało do
Ozeasza, syna Berowego, za dni Uzya-
sza, Joatama, Achaza, Ezechyasza,
Królów Judskich: i za dni Jeroboa-
ma, syna Joazowego, Króla Izrael-
skiego.
2. Gdy począł Pan mówić do Ozea-
sza, rzekł Pan do Ozeasza: Idź poy-
mi sobie żonę wszetecznicę, i spłódź
dzieci wszeteczeństwa, bo się ta ziemia,
bez wstydu wszeteczeństwo płodząc od
Pana odwróciła.
3. Odszedł tedy, i pojął Gomorę, cór-
kę Dyblaimską: która poczęła, i po-
rodziła mu syna.
II. 4. I rzekł Pan do niego: Nazów
imię jego Jezreel: bo jeszcze po małym
czasie, nawiedzę krew Jezreel nad do-
mem Jehu: a sprawię to: że ustanie
królestwo domu Izraelskiego.
5. A dnia onego złamię łuk Izrael-
ski w dolinie Jezreel.
6. I poczęła znowu, i porodziła cór-
kę, i rzekł mu Pan: Nazów imię jey
Loruchama. Bo się więcey nie zmi-
łuję nad domem Izraelskim, lecz je
zapewne wygładzę.
7. Ale nad domem Judskim zmiłuję
się, i wybawię je przez Pana, Boga
ich; a nie wybawię ich przez łuk, i
przez miecz, i przez woynę, przez ko-
nie i przez jezdne.
8. Potym ostawiwszy Loruchamę, zno-
wu poczęła i porodziła syna.
9. I rzekł Pan: Nazów imię jego
Loami: boście wy nie ludem moim: a
Ja też nie będę waszym.
III. 10. Wszakże liczba synów Izrael-
skich będzie jako piasek morski, który
ani zmierzony, ani zliczony być może:
i stanie się, że miasto * tego, co im
rzeczono: Nie jesteście wy ludem moim,
rzeczono im będzie: Wyście synami Bo-
ga żywiącego.
* Ozeas. 2, 23. Rzym. 9, 26. 1 Piotr.
2, 10.
11. I będą zgromadzeni * synowie

Judscy, i synowie Izraelscy wespół: a postanowiwszy nad sobą głowę jedne, wynidą z téy ziemie. Bo będzie wielki dzień Jezreela.
* Iz. 2, 2. Jan. 10, 16.

Rozdział II.

I. Przestrzega od bałwochwalstwa 1—4. II. Przypomina grzechy 5. III. A niepokutującym zemstę 6—13. IV. Ale pokutującym łaskę Bożą ogłasza 14—23.

I. 1. Mówcie braci waszéy o ludu móy! i siostrom waszym, o ty, coś miłosierdzia dostąpiła!
2. Rozpieraycie się z matką waszą, rozpieraycie się: bo ona nie jest żoną moją, a Jam też nie jest mężem jéy: póki nie odeymie wszeteczeństw swoich od oblicza swego, a cudzołostw swych z pośrzod piersi swoich.
3. Bym jéy snadź nago nie zewlekł, a nie postawił jéy, jaką była w dzień narodzenia swego: i nie uczynił jéy jako pustynia, i nie zostawił jéy jako ziemia sucha, i nie umorzył jéy pragnieniem.
4. I nad synami jéy nie zmiłowałbym się: przeto, że są synami z wszeteczeństwa.
II. 5. Bo wszeteczeństwo płodzi matka ich, sprośność czyni rodzicielka ich. Bo mówiła: Póydę za miłośnikami moimi, którzy mi dodawają chleba mego, i wody mojéy, wełny mojéy, i i lnu mego, oliwy mojéy, i napojów moich.
III. 6. Przetoż, oto Ja zagrodzę cierniem drogę jéy, a ugrodzę płot, aby ścieżek swoich nie znalazła.
7. Tedy biegać będzie za miłośnikami swymi, wszakże ich nie dogoni: i szukać ich będzie, ale nie znaydzie. Tedy rzecze: Póydę, a wrócę się do męża swego pierwszego: bo mi lepiéy było na ów czas, niżeli teraz.
8. Bo ona nie wie tego, żem Ja dawał jéy zboże, i moszcz, i oliwę: nawet dawałem jéy obfitość srebra i złota, kóre oni obracają na Baala.
9. Dla tego wrócę się, i zabiorę zboże moje czasu jego, i moszcz mój czasu jego, i odbiorę jéy wełnę moję, i len mój dany na okrywanie nagości jéy.
10. A teraz odkryję sprośność jéy przed oczyma miłośników jéy, a nikt jéy nie wyrwie z ręki mojéy.
11. I uczynię koniec wszystkiemu weselu jéy, świętom jéy, nowym miesiącom jéy, i sabbatom jéy, i wszystkim uroczystym świętom jéy.
12. Popustoszę też winne macice jéy, i figowe drzewa jéy, przeto, że mówi: Moja to zapłata, którą mi dali miłośnicy moi: i obrócę je w lasy, a pożrą je zwierzęta polne.
13. I nawiedzę na niéy dni Baalowe, w które im kadzi, a strojąc się w nausznice swoje, i w kleynoty swoje, chodzi za miłośnikami swymi: ale mnie * zapomina, mówi Pan.
* Jer. 2, 32.
IV. 14. Przetoż, oto Ja nią łudzić będę, gdy ją wywiodę na puszczą, a łaskawie z nią mówić będę:
15. I dam jéy winnice jéy od tegoż miejsca, i dolinę Achor, miasto drzwi nadzieje: i będzie tam śpiewała, jako za dni młodości swojéy, to jest, jako w dzień, którego wychodziła z ziemie Egipskiéy.
16. A dnia onego mówi Pan, będziesz mię zwała: Mężu móy: a nie będziesz mię więcéy zwała: Baalu móy.
17. Bo odeymę imiona Baalów od ust twoich: że ani wspominani będą więcéy imieniem swoim.
18. I uczynię dla ciebie przymierze * dnia onego z zwierzem polnym, i z ptastwem niebieskim, i z płazem ziemskim: a łuk i miecz pokruszę, i woynę z ziemie zniosę, i sprawię, że bespiecznie mieszkać będą. * Job. 5, 23. Ez. 34, 25.
19. I poślubię cię sobie na wieki: poślubię cię mówię sobie w sprawiedliwości, i w sądzie, i w miłosierdziu i w litościach.
20. Poślubię cię też sobie w wierze i poznasz Pana.
21. Dnia onego, wysłucham mówi Pan wysłucham mówi niebiosa, a one wysłuchają ziemię:
22. A ziemia wysłucha zboże, i moszcz, i oliwę: a te rzeczy wysłuchają Jezreela.
23. Bo ją sobie rozsieję na ziemi, a zmiłuję się nad tą, co była w niełasce: i rzekę do tego, co nie był lu-

dem moim: Tyś jest lud mój: a on rzecze: Tyś jest Bóg mój.
* Ozeasz. 1, 10. Rzym. 9, 26. 1 Piotr. 2, 10.

Rozdział III.

I. Cudzołóstwo duchowne Izraelczyków ukazuje 1—2. II. Kaźni dla niego 3—4. III. I pokutę ich przyszłą opowiada 5.

I. 1. I rzekł Pan do mnie: Jeszcze idź, a rozmiłuj się niewiasty umiłowanéj od innego, a cudzołożnice; tak jako miłuje Pan syny Izraelskie, choć się oni oglądają na cudze bogi, a miłują fasy wina.

2. I kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników, i za półtora homera jęczmienia.

II. 3. I rzekłem do niéj: Siedź mi tak przez wiele dni, a nie płódź wszeteczeństwa, ani chódź za mąż: a ja też dla ciebie.

4. Bo przez wiele dni będą synowie Izraelscy bez Króla, i bez Książęcia, i bez ofiary, i bez bałwana, i bez Efodu, i bez Terafun.

III. 5. A potym nawrócą się synowie Izraelscy, i szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida Króla swego: a przestraszeni będąc, pójdą do Pana, i do dobrotliwości jego, w ostatnie dni.

Rozdział IV.

I. Obwinienie Izraela z grzechów, zwłaszcza z bałwochwalstwa 1—4. II. Oświadczenie pomsty 5—14. III. Napomnienie ludu Judskiego, aby Izraela i Efraima nie naśladował 15—19.

I. 1. Słuchajcie słowa Pańskiego o synowie Izraelscy, bo się Pan rozpiera z obywatelami téj ziemie: gdyż niemasz prawdy, ani żadnego miłosierdzia, ani znajomości Bożéj w téj ziemi.

2. Krzywoprzysięstwem, i kłamstwem, i mężobójstwem, i złodziejstwem, i cudzołóstwem wylewali z brzegów, a mężobójstwo mężobójstwa ścigało.

3. Dla tego ziemia kwilić będzie, a zemdleje wszystko, co na niéj mieszka: zwierz polny i ptastwo niebieskie, nawet i ryby morskie zginą.

4. A wszakże niech się nikt z nimi nie spiera, ani ich kto strofuje. Bo lud twój jest jako ci, którzy się z Kapłanem wadzą.

II. 5. Przetoż upadniesz we dnie, upadnie też i Prorok z tobą w nocy: zagładzę i matkę twoję.

6. Lud mój wygładzony będzie dla nieumiejętności; a ponieważeś ty odrzucił umiejętność, i Ja też ciebie odrzucę, abyś mi Kapłańskiego urzędu nie odprawował: a iżeś zapomniał Zakonu Boga twego, Ja też zapomnę na syny twoje.

7. Czym się więcéj rozmnożyli, tym więcéj grzeszyli przeciwko mnie: dla tego sławę ich odmienię w hańbę.

8. Ofiary za grzech ludu mego jedzą: przetoż do nieprawości ich podnoszą duszę swoję.

9. Przetoż stanie się jako ludowi tak i * Kapłanowi: bo nawiedzę na nim drogi jego, a uczynki jego oddam mu.
* Iz. 24, 2.

10. I będą jeść, wszakże się nie nasycą; nierząd płodzić będą, ale się nie rozrodzą: bo nie chcą mieć względu na Pana.

11. Wszeteczeństwo, i wino, i moszcz odejmuje serce.

12. Lud mój drewna swego się pyta, a kij jego odpowiada mu: bo je duch wszeteczeństwa w błąd prowadzi, aby nierząd płodzili, odstępując od Boga swego.

13. Na wierzchach gór ofiarują, a na pagórkach kadzą, pod dębiną, i pod topoliną, i pod więziną, bo dobry jest cień ich: dla tego wszeteczeństwo płodzą córki wasze, a niewiasty wasze cudzołożą.

14. Nie miałżebym nawiedzić córek waszych, gdy nierząd płodzą? i niewiast waszych, gdy cudzołożą? Albo gdy się i oni sami z nierządnicami odłączają, i z wszetecznicami ofiarują? Owszem, lud, który sobie tego w rozum nie bierze, upadnie.

III. 15. Jeźli nierząd płodzisz, ty Izraelu, niechże wżdy nie występuje Juda: przetoż nie chodźcie do Galgal, ani wstępujcie do Bet Awen, ani przysięgajcie, mówiąc: Żywie Pan.

16. Bo Izrael jest nieokrocony jako jałowica nieokrocona: zaprawdę Pan je paść będzie, jako baranki na przestrzeństwie.

17. Ztowarzyszył się Efraim z bałwanami: zaniechaj go.

18. Odpornymi je czyni napóy ich, nierząd ustawicznie płodzą: obrońcy jego z hańbą miłują dary.
19. Zachwyci je wiatr skrzydłami swymi, i będą zawstydzeni dla ofiar swoich.

Rozdział V.

I. Grzechy Kapłanów, ludu Izraelskiego 1—4. II. Ogłoszenie strasznéy pomsty Bożéy 5—6. III. Przyczyny 7. IV. I nie uchronionéy 8—15.

I. 1. Słuchaycie tego, o Kapłani! a mieycie wzgląd na to domie Izraelski: i ty domie królewski, słuchaycie: bo przeciwko wam sąd jest: przeto, żeście sidłem w Massa, a siecią rozciągnioną na wierzchu Tabor.
2. Owszem udawając się na zabijanie, przypadają do ziemie: ale Ja pokarzę każdego z nich.
3. Ja znam Efraima: i Izrael nie jest skryty przedemną: bo teraz nierząd płodzisz Efraimie; a Izrael zplugawił się.
4. Nie mają się do tego, aby się nawrócili do Boga swego: przeto, że duch wszeteczeństwa jest w pośrzodku nich, a Pana nie poznali.
II. 5. Swiadczyć też będzie hardość * Izraelska przeciwko niemu: przetoż Izrael i Efraim upadną dla nieprawości swojéy, upadnie też i Juda z nimi. * Ozeasz. 7, 10.
6. Z trzodami swymi, i z bydłem swoim póydą szukać Pana; wszakże go nie znaydą: bo odstąpił od nich.
III. 7. Wystąpili przeciwko Panu, i synów cudzych napłodzili: a tak teraz pożrze je miesiąc z majętnościami ich.
IV. 8. Zatrąbcie w trąbę w Gabaa, i w trąbę w Rama: krzyczcie w Bet Awen: Nieprzyjaciel za tobą o Benjaminie!
9. Efraim spustoszony będzie w dzień karania: w pokoleniach Izraelskich oznaymiłem, że to prawda.
10. Książęta Judskie stały się jako ci, którzy granice przenoszą: wyleję na nie popędliwość moję, jako wodę.
11. Uciśniony jest Efraim, pokruszony sądem: wszakże przecię ma wolą chodzić za rozkazaniem ludzkim.
12. Przetoż i Ja byłem Efraimowi jako mól: a domowi Judskiemu jako spróchniałość.
13. Zkąd widząc Efraim mdłość swoję, a Juda ranę swoję, uciekł się Efraim do Assura, i posłał do Króla Jareba; ale on was nie będzie mógł uzdrowić, ani was uleczy od rany waszéy.
14. Bom Ja jest Efraimowi jako lew srogi, a domowi Judskiemu jako lwię: Ja, Ja porwę, i odeydę: wezmę, a nikt mi nie wydrze.
15. Póydę, wrócę się do mieysca mego, aż się winnymi dadzą, a szukać będą oblicza mojego.

Rozdział VI.

I. Proroctwo o nawróceniu się ludu Izraelskiego do Boga 1—3. II. Oświadczenie że im Bóg nie czynił krzywdy, gdy ich podług zasługi karał 4—11.

I. 1. W utrapieniu swoim rano mię szukać będą, mówiąc: Pódźcie, a nawróćmy się do Pana: bo on porwał, a uzdrowi nas: uderzył, i zawiąże rany nasze.
2. Ożywi nas po dwu dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego.
3. Tedy poznawszy Pana, starać się będziemy, abyśmy go więcéy poznali. Bo wyyście jego jako ranna zorza zgotowane jest: a przyydzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na ziemię.
II. 4. Cóż mam czynić z tobą o Efraimie? cóż mam czynić z tobą o Judo? Gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny, a jako rosa rano przemijająca.
5. Dla tego ociosywałem je przez Proroki, zabijałem je słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła.
6. Bo miłosierdzia * chcę, a nie ofiary: a znajomości Bożéy więcéy, niż całopalenia. * 1 Sam. 15, 22. Matt. 9, 13. r. 12, 7.
7. Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie: a tymci wystąpili przeciwko mnie.
8. Galaad jest miastem czyniących nieprawość: pełne stóp krwawych.
9. A jako zbóycy czynią, którzy na kogo czyhają na drodze, kędy chodzą do Sychem, tak czyni rota Kapłanów: bo umyślnie niecnotę płodzą.
10. W domu Izraelskim widzę sproś-

ność: tam się wszeteczeństwem Efra-
imowym zplugawił Izrael.
11. I w tobie o Judo! Efraim żni-
wo położył, gdym Ja zaś przywrócił
poimany lud mój.

Rozdział VII.

I. Narzekanie Boże nad grzechami ludu Izraelskiego 1—11. II. Ogłoszenie nad nimi pomsty Bożéy dla nich 12—16.

I. 1. Gdy leczę Izraela, tedy się od-
krywa nieprawość Efraimowa, i zło-
ści Samaryyskie, bo się bawią kłam-
stwem: w mieściech złodzieystwo a na
dworze łupiestwo przewodzą.
2. A nie myślą w sercu swoim, że
na wszystkie złości ich pamiętam: a
teraz je ogarniają sprawy ich, i są
przed obliczem moim.
3. Króla uweselają złością swoją, a
Książęta kłamstwy swymi.
4. Wszyscy zgoła cudzołożą, są jako
piec rozpalony od piekarza, który prze-
stawa czuć, gdy zaczynił ciasto, ażby
ukisiało.
5. W dzień Króla naszego, w choro-
bę go wprawiają Książęta łagwiami
wina: tak, że i on rękę swą z na-
śmiewcami wyciąga.
6. Bo przyłożyli serce swe do zasa-
dzek, jako piec rozpalony: całą noc
śpi piekarz ich, a z poranku gore jako
płomień ognia.
7. Wszyscy zgoła rozpalili się jako
piec, a pożerają sędzie swoje; wszyscy
Królowie ich upadają, niemasz między
nimi ktoby wołał do mnie.
8. Efraim ten się z narodami zmię-
szał: Efraim będzie jako podpłomyk
nieprzewracany.
9. Pożarli obcy siłę jego, a on o tym
nie wie: szedziwość też nań występuje,
wszakże on tego nie wie.
10. A choć pycha * Izraelska świad-
czy w oczy przeciwko niemu: wszakże
się nie nawracają do Pana, Boga
swego, ani go w tym wszystkim szu-
kają. * Ozeasz. 5, 1.
11. I stał się Efraim jako gołębica
głupia, nie mająca serca: Egiptu
przyzywają, a do Assura się uciekają.
II. 12. Ale gdy odeydą, rozciągnę na
nie sieć moję, a jako ptastwo niebie-
skie potargnę je: skarzę je, jako im o
tym powiadano w zgromadzeniu ich.
13. Biada im, że się rozbiegli ode-
mnie: spustoszenie przyydzie na nie, bo
wystąpili przeciwko mnie. Chociem
Ja je odkupił, ale oni przeciwko mnie
mówili kłamstwa.
14. I nie wołają do mnie z serca
swego, gdy wyją na łożach swoich.
Wprawdzieć dla zboża i moszczu zgro-
madzają się, ale mię potym odstępują.
15. Chociem utwirdzał ramiona ich,
pokarawszy je: ale oni złe myślą prze-
ciwko mnie.
16. Nawracając się, ale nie do Nay-
wyższego: są jako łuk * zdradliwy:
polęgą od miecza: Książęta ich od po-
pędliwości języka ich, co im jest ku
pośmiewisku w ziemi Egipskiéy.
* Ps. 78, 57.

Rozdział VIII.

Przegroźka Izraelczykom uczyniona, o przyciągnieniu nieprzyjaciół na nie; a to dla tego, że przymierze Boże wzruszyli, a obłudnikami i bałwochwalcami byli.

1. Przyłóż trąbę do ust twoich, a rzecz:
Oto leci on dom Pański jako orzeł:
przeto, że przestąpili przymierze moje,
a przeciwko zakonowi mojemu wykro-
czyli.
2. Będąć do mnie wołać: Boże mój!
My lud twój Izrael, znamy cię:
3. Ale Izrael opuścił dobro: przetoż
go nieprzyjaciel gonić będzie.
4. Oni stanowią Króle, ale bezemnie:
Książęta obierają, do których się Ja
nie znam: ze srebra swego, i ze złota
swego czynią sobie bałwany na swoje
zginienie.
5. Opuści je cielec twój, o Sama-
rya! gdy się zapali na nie gniew mój:
dokądże nie będą mogli przestrzegać
niewinności?
6. Wszak i on jest z Izraela: rzemie-
ślnik go urobił, a nie jest Bogiem:
bo się w proch obróci cielec Samaryyski.
7. Bo iż wiatr siali, wicher też żąć
będą; a żadnego źdźbła mieć nie będą,
urodzay nie wyda mąki: a choćby wy-
dał, cudzoziemcy to ziedzą.
8. Izrael pożarty będzie: wnetże bę-
dzie między pogany, jako naczynie,
z którego nie masz żadnéy uciechy.
9. Przeto, że się oni do Assyryyczyka,
osła leśnego, uciekają, który się sa-

motnie chowa: a że Efraim sobie miłośniki naymuje.

10. A iż dary posyłali między pogany, przetoż i Ja je wnetże zbiorę: owßem już cokolwiek ucierpieli dla brzemienia * Króla Książąt.

* 2 Król. 17, 3.

11. Bo iż rozmnożył Efraim ołtarze ku grzeßeniu, stały mu się one ołtarze ku grzeßeniu.

12. Spisałem mu wielkie rzeczy w zakonie moim: ale tak je sobie waży, jako * co obcego. * Oz. 6, 7.

13. Z ofiar darów moich ofiarują mięso, i jedzą; ale ich Pan nie przyymuje: już wspomnę nieprawości ich, i nawiedzę grzechy ich, że się oni do Egiptu nawracają.

14. A, że zapomniał Izrael stworzyciela swego, i nabudował kościołów: a Juda rozmnożył miasta obronne: przetoż poślę ogień na miasta jego, który pożrze pałace jego.

Rozdział IX.

I. Opowiada Izraelczykom pomstę, i przyczyny jéy 1—13. II. Przyczynia się Prorok o nie 14. III. Oświadcza im sprawiedliwość Bożą nieodmienną 15—17.

I. 1. Nie wesel się Izraelu, nie raduy się jako inni narodowie: że nierząd płodziß, odwracając się od Boga swego, a miłujeß zapłatę wßetecznice, na wßystkich bojewiskach zboża.

2. Bojewisko ani prasa nie będzie ich żywiła: a moßcz omyli ich.

3. Nie będą mießkać w ziemi Pańskiéy: ale się Efraim wróci do Egiptu, a w Assyryi nieczyste rzeczy jeść będą.

4. Nie będą Panu wina ofiarowali, ani mu będą przyjemne; ofiary ich będą im jako chleb płaczących, którzyby kolwiek * z niego jedli, zmazaliby się: przeto, że chleb ich za umarłe ich nie wnidzie do domu Pańskiego.

* 3 Moy. 10, 19.

5. Cóż będziecie czynić w dzień uroczysty, i w dzień święta Pańskiego?

6. Bo oto zaginą przez spustoßenie: Egipt zgromadzi je, a Memfis pogrzebie je; srebro ich pożądane pokrzywa odziedziczy, a ciernie poroście w przybytkach ich.

7. Przyydą dni nawiedzenia, przyydą dni zapłaty: pozna to Izrael, że ten Prorok ich jest głupi, ßalony: mąż nikczemny, dla mnóstwa nieprawości twojéy, i dla wielkiéy nienawiści twojéy.

8. Prorok, który straż trzyma nad Efraimem pospołu z Bogiem moim, stał się sidłem ptaßnika na wßystkich drogach jego, nienawiść jest w domu boga jego.

9. Głęboko zabrnęli, popsowali się jako za dni * Gabaa: wspomnić Pan na nieprawość ich, i nawiedzi grzechy ich. * Sędz. 19, 16.

10. Znalazłem Izraela jako jagody winne na pußczy: widziałem oyce waße jako pierwßy owoc figowy, na początku ich: ale oni poßli za * Baal Fegorem, a oddali się téy obrzydliwości: przetoż będą obrzydłymi, tak jako się im upodobało. * 4 Moy. 25, 3.

11. Efraim uleci jako ptak, a sława ich zaraz od porodzenia, i od żywota, i od poczęcia.

12. A choćby odchowali syny swe, przecię ich pozbawię wieku męskiego: owßem i onym biada, gdy Ja ich odstąpię.

13. Efraim, jako widzę, jest jako Tyr, wßczepiony na mieyscu roskoßnym: wßakże Efraim wywiedzie do morderza syny swoje.

II. 14. Day im Panie. Cóż im daß? Day im żywot niepłodny, a piersi wyschłe.

III. 15. Wßystka złość ich jest w Galgal, przetoż i tam ich nienawidzę: dla złości uczynków ich z domu mego wyrzucę je, nie będę ich więcéy miłował, wßystkie Książęta ich odporne są.

16. Efraim porażony będzie, korzeń ich uschnie, owocu nie przyniosą: a choćby też zpłodzili, tedy wybiję naymilße dziatki żywota ich.

17. Odrzuci je Bóg móy, bo go słuchać nie chcą: a między pogany tułakami będą.

Rozdział X.

I. Obwinia lud Izraelski z grzechów 1—4. II. Przegraża im, i Księży ich, i bałwanom 5. 6. III. I samemu Królowi 7—15.

I. 1. Izrael jest macicą próżną, owoc przynosi sobie: czym więcéy miewał owocu swego, tym więcéy nabudował ołtarzów: a czym obfitßa jest ziemia jego, tym więcéy nastawiał obrazów.

2. Rozdziela się serce ich, przetoż winnymi są: on pokruszy ołtarze ich, i obrazy ich popsuje.
3. Ponieważ mówią: Nie mamy Króla: nawet nie boimy się Pana, a Król nam co uczyni?
4. Mówią słowa, przysięgając kłamliwie, gdy czynią przymierze: i wzroście sąd jako jad na zagonach polnych.
II. 5. Dla jałowic Bet Aweńskich zatrwożą się obywatele Samaryyscy, gdy kwilić będą nad nim lud jego, i Popi jego, (którzy się więc radowali z niego) przeto, że sława jego odchodzi od niego.
6. Nawet i sam do Assyryi zaprowadzony będzie za dar Królowi Jareb: zawstydzi się Efraim, i zasroma się Izrael za radę swoję.
III. 7. Wycięty będzie Król Samaryyski, jako pijana na wierzchu wody.
8. I będą wyżyny * Awenu wytracone, grzech Izraelski: ciernie i oset wyroście na ołtarzach ich: a rzeką górom: Przykryycie † nas: a pagórkom: Upadnicie na nas.
* Iz. 2, 18. † Iz. 2, 19. Łuk. 23, 30. Objaw. 6, 16. r. 9, 6.
9. Ode dni Gabaa, grzeszyłeś Izraelu: tam się ostali, nie zachwyciła ich w Gabaa bitwa przeciwko synom nieprawości podniesiona.
10. Przetoż je pokarzę według upodobania mego: bo się zbiorą na nie narodowie, aby byli karani dla dwojakich nieprawości swoich.
11. Bo Efraim jest jako jałowica wyuczona, kocha się w młóceniu, chociam Ja następował na cudny kark jéy, abym do jazdy używał Efraima, Juda aby orał, a Jakób, aby włóczył.
12. I mówiłem: Sieycie sobie ku sprawiedliwości: żnicie ku miłosierdziu, orzcie * sobie nowinę: bo czas jest szukać Pana, aż przyydzie, i zpuści na was sprawiedliwość, jako deszcz.
* Jer. 4, 3.
13. Aleście orali niepobożność, żeliście nieprawość, jedliście owoc kłamstwa: albowiem ufasz w drodze twéy, i w mnóstwie mocarzów twoich.
14. Dla tegoż powstanie rozruch między ludem twoim, a wszystkie zamki twoje poburzone będą, tak jako poburzył Salman Bet * Arbel w dzień bitwy: matki z synami roztrącone będą. * 2 Król. 18, 34. r. 19, 13.
15. Oto tak wam uczyni Bethel, dla wielkiéy złości waszéy: Król Izraelski na świtaniu do szczętu zgładzony będzie.

Rozdział XI.

I. Narzeka Bóg na niewdzięczność ludu Izraelskiego 1—4. II. Przegraża mu 5—7. III. I oświadcza się z miłością. Proroctwo o nawróceniu się Izraela do Pana 8—12.

I. 1. Gdy Izrael był dziecięciem, miłowałem go: a z Egiptu wezwałem * syna mego. * Matt. 2, 15.
2. Wzywali ich Prorocy, ale ony tym więcéy uchodzili od oblicza ich. Baalom ofiary czynili, a bałwanom rytym kadzili.
3. Chociam Ja Efraim na nogi stawiał, przecię on je brał na ramiona swoje: a nie chcieli znać, żem Ja je leczył.
4. Powrozami ludzkimi pociągałem je, powrozami miłości: a byłem im jako którzy odeymują jarzmo z czeluści ich i dawałem im pokarm.
II. 5. Nie wrócić się do ziemie Egipskiéy: ale Assur będzie Królem jego, przeto, że się nie chcieli nawrócić do mnie.
6. Nadto, miecz będzie trwać w mieściech jego, i skazi zawory jego, a pożrze je dla rady ich.
7. Bo lud mój udał się na to, aby się odwracał odemnie: a chociaż go wołają do Naywyższego, przecię go nikt nie wywyższa.
III. 8. Jakożbym cię podał o Efraimie? jakożbym cię podał o Izraelu? jakożbym cię podał jako Adamę, * i położył jako Seboim? Ale się obróciło we mnie serce moje, nawet i wnętrzności litości poruszyły się.
* 1 Moy. 19, 24.
9. Nie wykonam gniewu zapalczywości mojéy, nie udam się na skażenie Efraima: bom Ja Bóg, a nie człowiek, w pośrzodku ciebie Święty: i nie przyydę przeciwko miastu.
10. Póydą za Panem, który jako lew będzie ryczał: on zaiste tak ryczeć będzie, że z strachem przybieżą synowie od morza.
11. Z strachem przybieżą jako ptacy z Egiptu, i jako gołębica z ziemie As-

syryyskiéy: i posadzę je w domach ich, mówi Pan.

12. Efraimczycy mię ogarnęli kłamstwem, a dom Izraelski zdradą, gdy jeszcze Juda panował z Bogiem, a z świętymi wierny był.

Rozdział XII.

I. Obwinia Izrael Judę z grzechów 1—5. II. Napomina do pokuty 6—10. III. Opowiada pomstę niepokutującym 11—14.

I. 1. Efraim się karmi wiatrem, a goni wiatr wschodni, przez cały dzień mnoży kłamstwo, i spustoszenie: bo przymierze z Asyryyczykami stanowi, i oliwę do Egiptu wynosi.

2. Ma też Pan poswarek z Judą: a nawiedzi Jakóba według dróg jego, według spraw jego odda mu.

3. Jeszcze w żywocie za piętę dzierżał * brata swego, a mocą swoją mężnie sobie poczynał † z Bogiem.
* 1 Moy. 25, 26. † 1 Moy. 32, 24.

4. Mężnie, mówię, sobie poczynał z Aniołem, a przemógł: płakał, i prosił go: w Bethelu go znalazł, i tam mówił z nami.

5. Toć jest Pan, Bóg zastępów, Pan jest pamiętne * imię jego.
* 2 Moy. 3, 15.

II. 6. Przetoż się ty do Boga twego nawróć: miłosierdzia i sądu przestrzegay, a oczekaway zawżdy na Boga twego.

7. Kupcem jest, w którego ręku są szale fałszywe, gwałt umiłował.

8. I mówi Efraim: Zaiste zbogaciłem się, nabyłem sobie bogactw we wszystkich pracach moich; nie znaydą przy mnie nieprawości, coby grzechem była.

9. Alem Ja jest Panem, Bogiem * twoim, od wyścia z ziemie Egipskiéy, jeszczeć dopuszczę mieszkać w namieciech, jako za dni uroczystych świąt:
* Iz. 43, 11.

10. A mówiąc przez Proroki, widzenia wiele pokazować będę: a przez Proroki podobieństwa podawać będę.

III. 11. Czyli tylko w Galaad była nieprawość i marność? i w * Galgaluć woły ofiarują, owszem i ołtarzów ich pełno jako gromad na zagonach pól moich. * Oz. 4, 15. r. 9, 15.

12. Tamci był uciekł Jakób * z krainy Syryyskiéy, gdzie służył † Izrael za żonę, i za żonę strzegł stada.
* 1 Moy. 28, 5. † 1 Moy. 29, 20.

13. Ale tu przez Proroka Pan Izraela przywiódł z Egiptu: i przez Proroka był strzeżony.

14. Lecz Efraim Pana pobudził do gniewu gorzkiego: przetoż się nań wyleje krew jego: a pohańbienie jego odda mu Pan jego.

Rozdział XIII.

I. Przypomina przeszłą sławę Efraimowę 1—3. II. I Boże dobrodzieystwa 4. 5. III. Niewdzięczność ich 6. IV. Pomstę Bożą 7—13. V. Obietnica pokutującym 14. 15. VI. I proroctwo o skażeniu Samaryi 16.

I. 1. Gdy mawiał Efraim, strach bywał: bo był wywyższony w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Baalu, tedy umarł.

2. A teraz jeszcze przyczyniają grzechu, bo sobie czynią i leją z srebra swego, według przemysłu swego, straszne bałwany, co wszystko tylko jest robotą rzemieślnika: o których jednak sami mówią: Ludzie, którzy chcą ofiarować, niech całują cielce.

3. (Przetoż się staną jako obłok poranny, a jako rosa poranna przechodząca, i jako plewy od wichru porwane z bojewiska, i jako dym z komina.)

II. 4. Gdyżem Ja jest Pan, Bóg twóy, od wyścia z ziemie * Egipskiéy: a Boga oprócz mnie nie poznałeś, i nie masz zbawiciela oprócz mnie.
* Iz. 43, 11. Oz. 12, 9.

5. Jam cię poznał na puszczy w ziemi bardzo suchéy.

III. 6. Dobrymi pastwiskami swymi nasyceni są: ale gdy się nasycili, podniosło się serce ich: przetoż mię zapomnieli.

IV. 7. Dla tego będę im jako lew srogi: jako lampart przy drodze będę czyhał.

8. Zabieżę im jako niedźwiedź osierociały, a roztargam † zawarcie serca ich, i pożrę je tam jako lew, jako zwierz dziki, szarpając je.

9. Zginienie twoje z ciebie o Izraelu! ale z mnie wspomożenie twoje.

10. Gdzież jest Król twóy, gdzież jest? Niech cię zachowa we wszystkich miastach twoich: i sędziowie twoi, o któ-

rycheś mówił: Day mi Króla i Książęta.
11. Dałemci tedy Króla * w zapalczywości mojéy: alem go odjął w zagniewaniu moim.
* 1 Sam. 8, 5. r. 15, 23. r. 16, 1.
12. Związana jest nieprawość Efraimowa, zchowany jest grzech jego.
13. Boleści rodzącéy ogarną go, on synem niemądrym: bo inaczéy nie zostawałby tak długo w żywocie matki.
V. 14. Z ręki grobu wybawię je, od śmierci wykupię je. O śmierci! będę śmiercią twoją: o grobie! będę skażeniem * twoim: żałość skryta będzie od oczu moich. * 1 Kron. 15, 55.
15. Bo on między bracią owoc przyniesie: pierwéy jednak przyydzie wiatr ze wschodu, wiatr Pański, od puszczy występujący: i wysuszy źrzódło jego: wysuszy i zdróy jego: onci rozchwyci skarby wszelkiego naczynia pożądanego.
VI. 16. Samarya będzie spustoszona, przeto, że się zprzeciwiła Bogu swemu: od miecza upadną, maluczcy jéy * roztrąceni będą, a brzemienne jéy rozcięte będą. * Oz. 10, 14.

Rozdział XIV.

I. Napomnienie do pokuty 1—8. II. Do wyrozumienia i do przestrzegania ksiąg tego proroctwa 9.

I. 1. O Izraelu nawróć się cale do Pana, Boga swego: albowiemeś upadł dla nieprawości swojéy.
2. Weźmicie z sobą słowa, a nawróćcie się do Pana: mówcie do niego: Odpuść wszystkę nieprawość, a day to, co jest dobrego: tedyć oddamy cielce warg * naszych. * Żyd. 13, 15.
3. Assur nie wybawi nas: na koniach jeździć nie będziemy: i nie rzeczemy więcéy robocie rąk naszych: Wyście bogowie nasi: bo w tobie sirotka znayduje miłosierdzie.
4. Uzdrowię odwrócenie ich, a rozmiłuję się ich dobrowolnie: bo się odwróci zapalczywość moja od nich.
5. Będę Izraelowi jako rosa: że się rozkwitnie jako lilia, a zapuści korzenie swe jako Liban.
6. Rozrostą się gałęzi jego, a ozdoba jego będzie jako oliwne drzewo, a wonia jego jako Libańska.
7. Nawrócą się, aby siedzieli pod cieniem jego, ożyją jako zboże, i puszczą się jako winna macica, któréy pamiątka będzie jako wino Libańskie.
8. Efraimie, cóż mi już do bałwanów? Ja cię wysłucham, i weyrzy na cię: Jam jest jako jodła zielona, że mnie się owoc twóy znalazł.
II. 9. Kto mądry, niech to zrozumie: a kto rostropny, niech to pozna: bo drogi Pańskie są proste: a sprawiedliwi po nich chodzić będą: ale przestępcy na nich upadną.

PROROCTWO JOELOWE.

Rozdział I.

I. Ogłasza ludowi Judskiemu kaźni Boże 1—4. II. Pobudza do pokuty 5—12. III. I sposób jéy pokazuje 13—20.

Słowo Pańskie, które się stało do Joela, syna Petuelowego.
2. Słuchaycie tego starcy, a bierzcie w uszy wszyscy obywatele téy ziemie: izali się to stało za dni waszych, albo za dni oyców waszych?
3. Powiadaycie o tym synom waszym, a synowie wasi synom swoim, a synowie ich, rodzajowi potomnemu.
4. Co zostało po gąsienicach, pojadła szarańcza: a co zostało po szarańczy, pojadł chrząszcz; a co zostało po chrząszczu, pojadł czerw.
II. 5. Ocućcie się pijani, a płaczcie, i narzekaycie wszyscy, którzy pijecie wino dla moszczu; bo wydarty jest od ust waszych.
6. Albowiem naród przyciągnął do ziemie mojéy, mocny, a niezliczony: zęby jego, zęby lwie; a trzonowe zęby, jako lwa srogiego.
7. Winną macicę moję podał na spustoszenie, a figowe drzewo moje na ob-

łupienie: weßcząt je obnażył i porzucił, tak, że zbielały gałęzie ich.
8. Narzekay, jako panna przepasana worem, nad mężem młodości swojéy.
9. Odjęta jest śniedna i mokra ofiara od domu Pańskiego: płaczą Kapłani, słudzy Pańscy.
10. Spustoßone jest pole, i smęci się ziemia, przeto, że popsowano zboże: wysechł moßcz, oliwa zginęła.
11. Wstydzą się oracze, narzekają winiarze, dla pßenice, i dla jęczmienia: bo zginęło żniwo polne.
12. Winna macica uschła, a figowe drzewo uwiędło: drzewo granatowe i palma, i jabłoń, i wßystkie drzewa polne poschły, i wesele zginęło od synów ludzkich.
III. 13. Przepaßcie się, a płaczcie o Kapłani: narzekaycie słudzy ołtarza: wnidźcie, a legaycie w nocy w worzech, słudzy Boga mojego: bo zawściągniona jest od domu Boga waßego ofiara śniedna, i ofiara mokra.
14. Poświęćcie post, zwołaycie * zgromadzenia: zbierzcie starce, i wßystkie obywatele ziemie do domu Pana, Boga waßego, i wołaycie do Pana:
* Joel. 2, 15.
15. Ach! biada na ten dzień, bo bliski jest * dzień Pański: a przychodzi jako spustoßenie od Wßechmocnego.
* Jz. 13, 6.
16. Izali przed oczyma waßymi nie zginęła żywność, a z domu Boga naßego radość i wesele?
17. Pogniły ziarna pod skibami swymi, spustoßone są gumna, zburzone są ßpichlerze: bo wyschło zboże.
18. Czemu wzdychą bydło? błąkają się stada wołów? że nie mają pastwisk: nawet i trzody owiec wyginęły.
19. Do ciebie wołam o Panie! bo ogień pożarł pastwiska na pußczy, a płomień popalił wßystkie drzewa polne.
20. Także i zwierzęta polne ryczą do ciebie, przeto, że wyschły strumienie wód, a ogień pożarł pastwiska na pußczy.

Rozdział II.

I. Bóg ogłoßeniem straßnych kaźni swoich 1—11. II. Do pokuty prowadzi 12—17. III. A jakim się chce pokutującym stawić, pokazuje 18—32.

I. 1. Trąbcie w trąbę na Syonie, a krzyczcie na świętéy górze mojéy: niechay zadrzą wßyscy obywatele ziemie, bo przychodzi dzień Pański, bo bliski jest.
2. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury, jako ranna zorza rozciągniona po górach: lud wielki, a mocny, któremu równego nie było od wieku, i nie będzie po nim nigdy aż do lat rodzaju i rodzaju.
3. Przed obliczem jego * ogień pożerający, a za nim płomień pałający. Ta ziemia jest przed nim jako ogród Eden, ale po nim będzie pustynią pustą: i nie uydzie nikt przed nim.
* Ps. 50, 3.
4. Kßtałt ich jest jako kßtałt koni: a tak pobieżą jako jezdni.
5. Po wierzchu gór skakać będą, jako grzmot wozów, a jako ßum płomienia ognistego, pożerającego ściernisko: jako lud możny ußykowany do bitwy.
6. Ulękną się narodowie przed obliczem jego: wßystkie twarzy ich jako garniec poczernieją.
7. Pobieżą jako mocarze, a wbieżą na mury jako mężowie waleczni; każdy z nich drogą swoją póydzie, a nie ustąpią z ścieżek swoich.
8. Jeden drugiego nie ściśnie, każdy drogą swoją póydzie: a choć i na miecz upadną, nie będą zranieni.
9. Po mieście chodzić będą, po murze biegać; na domy wstąpią, a okny wlezą jako złodziey.
10. Przed obliczem jego ziemia zadrzy, * niebiosa się porußą: słońce i miesiąc się zaćmi, a gwiazdy zawściągną jasność swoję.
* Jz. 13, 10. Ezech. 32, 7. Matt. 24. 29.
11. A Pan wyda głos swóy przed woyskiem swoim; przeto, że bardzo wielki będzie obóz jego; przeto, że mocny ten, co wykona słowo jego: wielki bowiem dzień * Pański będzie, i straßliwy bardzo: i któż go zniesie?
* Jer. 30, 7. Amos. 5, 18. Sof. 1, 15.
II. 12. A przetoż jeßcze i teraz mówi Pan: Nawróćcie * się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście i w płaczu, i w kwileniu.
* Jer. 4, 1.
13. Rozedrzyycie serce waße, a nie ßaty waße, i nawróćcie się do Pana,

Boga waszego: boć on jest * łaskawy,
i miłosierny, nierychły ku gniewu,
a hoyny w miłosierdziu, i żałujący
złego. * 2 Moy. 34, 6.
Ps. 86, 5. Jonas 4, 2.
14. Któż wie, nie obrócili * się,
a nie będzieli mu żal? i nie zostawili
po sobie błogosławieństwa na śniedną
i mokrą ofiarę Panu Bogu waszemu.
* Jonas 3, 9.
15. Trąbcie w trąbę * na Syonie,
poświęćcie post, zwołaycie zgromadzenie.
* Joel. 1, 14.
16. Zgromadźcie lud, poświęćcie zgromadzenie, zbierzcie starce, znieście maluczkie i ssące piersi: niech wynidzie oblubieniec z łożnice swojéy, a oblubienica z pokoju swego.
17. Kapłani, słudzy Pańscy, między przysionkiem a ołtarzem niech płaczą, i mówią: Przepuść Panie ludowi twemu, a nie day dziedzictwa swego na pohańbienie, aby nad nimi poganie panować mieli: przeczżeby mówiono * między narody: Gdzież jest Bóg ich?
* Ps. 42, 11. Ps. 79, 10. Ps. 115, 2.
III. 18. I zapali się Pan miłością ku ziemi swojéy, a zmiłuje się nad ludem swoim.
19. I ozwie się Pan, a rzecze do ludu swego: Oto Ja poślę wam zboże, i moszcz, i oliwę, a będziecie nimi nasyceni: i nie podam was więcéy na pohańbienie między pogany.
20. Bo północne woysko oddalę od was, a zapędzę je do ziemie suchéy, i spustoszonéy: przedni huf jego obroci się ku morzu wschodniemu, a koniec jego ku morzu ostatecznemu: i wynidzie z niego smród, i zgniłość: choć sobie hardzie poczyna.
21. Nie bóy się ziemio, wesel się, a raduy się: bo Pan wielkie rzeczy uczyni.
22. Nie bóycie się zwierzęta pól moich, boć wzrosło pastwisko na pustyni, a drzewa przyniosą owoce swoje, figowe drzewo i macica winna wydadzą moc swoję.
23. I wy synowie Syońscy weselcie się, i raduycie się w Panu Bogu waszym; bo wam da deszcz * wczesny, aześle wam deszcz obfity w jesieni i na wiosnę. * Ez. 34, 26.
24. I będą gumna zbożem napełnione: a prasy opływać będą moszczem i oliwą.
25. A tak nadgrodzę wam lata, które zjadła * szarańcza, czerw, chrząszcze i gąsienice: woysko moje wielkie, którem posyłał na was. * Joel. 1, 4.
26. Tedy jedząc jeść będziecie, a * nasyceni będąc, chwalić będziecie Pana Boga swego, który uczynił z wami dziwne rzeczy: i nie będzie pohańbiony lud móy na wieki. * 5 Moy. 8, 10.
27. I dowiecie się, żem Ja jest w pośrzod Izraela, a żem Ja Panem Bogiem waszym, a że nie masz inszego: bo nie będzie pohańbiony lud móy na wieki.
28. A potym, wyleję * ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze: starcom waszym sny się śnić będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą.
* Iz. 44, 3. Dzie. 2, 17.
29. Nawet i na sługi i na służebnice wyleję w one dni ducha mego.
30. I dam cuda na niebie i na ziemi, krew, i ogień, i słupy dymowe.
31. Słońce obróci * się w ciemność, a miesiąc w krew: pierwéy niż dzień Pański wielki a straszny przyydzie.
* Iz. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel 3, 15.
Matt. 24, 29. Mark. 13, 24. Łuk. 21, 25.
32. Wszakże stanie się, że * ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, wybawiony będzie; bo na górze Syon i w Jeruzalem będzie wybawienie, jako rzekł Pan: to jest w ostatkach, których Pan powoła. * Rzym. 10, 13.

Rozdział III.

I. Bóg grozi karaniem nieprzyjaciołom ludu swego 1—16. II. A ludowi swemu mnóstwo wszelakiéy pociechy obiecuje 16—21.

I. 1. Bo oto w one dni, i w on czas, gdy nawrócę poimany lud Judski i Jeruzalemski:
2. Zgromadzę też wszystkie narody, i zprowadzę je, na dolinę Jozafat: i będę się tam z nimi sądził o lud swóy, i o dziedzictwo swoje Izraelskie, które rozproszyli między pogany, i ziemię moję rozdzielili.
3. O lud też móy los miotali, a dawali młodzieniaszka za wszetecznicę: a dzieweczkę przedawali za wino, aby pili.

4. Ale wy cóż przeciwko mnie macie o Tyryyczycy, i Sydończycy, i wszystkie granice Filistyńskie? Izali wy mnie nagrodę czynicie? Jeźli mi tak nagrodę czynicie, snadnieć i prętko i Ja obrócę nagrodę waszę na głowę waszę.
5. Którzy srebro moje, i złoto moje zabieracie, a klenoty moje wyborne wnosicie do kościołów swoich.
6. A syny Judskie, i syny Jeruzalemskie, przedawacie synom Jawanowym, abyście je oddalili od granic ich.
7. Oto Ja wzbudzę je z tego mieysca, na któreście je zaprzedali, a obrócę nagrodę waszę na głowę waszę.
8. I zaprzedam syny wasze i córki wasze w ręce synów Judskich, i zaprzedadzą je Sabeyczykom do narodu dalekiego: bo Pan mówił.
9. Obwołaycie to między narody, ogłoście woynę: pobudźcie mocarzów, niech przyciągną, a dadzą się nająć wszyscy mężowie waleczni.
10. Przekuycie lemiesze wasze na miecze, a kosy wasze na oszczepy: kto słaby, niech rzecze: Mocnym ja.
11. Zgromadźcie się, a zbieżcie się wszyscy narodowie okoliczni, zbierzcie się: spraw to o Panie, że tam zstąpią mocarze twoi.
12. Niech się ocucą i przyciągną ci narodowie na dolinę Jozafat; bo tam siedzieć będę, abym sądził wszystkie narody okoliczne.
13. Zapuśćcież * sierp, bo się dostało żniwo: póydźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa, opływają kadzi: bo wiele jest złości ich. * Objaw. 14, 15.
14. Gromady, gromady leżeć będą w dolinie posieczenia: bo bliski jest dzień Pański w dolinie posieczenia.
15. Słońce i miesiąc * zaćmią się, a gwiazdy stracą jasność swoję.
* Joel 2, 31.
16. Nadto Pan z Syon * zaryczy, a z Jeruzalem wyda głos swój, tak, że zadrżą niebiosa, i ziemia.
* Jer. 25, 30. Amos 1, 2.
II. Ale Pan jest ucieczką ludu swego, i siłą synów Izraelskich.
17. I dowiecie się, żem Ja Pan, Bóg wasz, mieszkający na Syonie, górze świętobliwości swojéy: a tak Jeruzalem będzie święte, a obcy nie przeydą więcéy przez nie.
18. I stanie się dnia onego, że góry kropić będą * moszczem, a pagórki opływać mlekiem, i wszystkie strumienie Judskie będą pełne wody: a z domu † Pańskiego wynidzie źrzódło, które obleje dolinę Syttym.
* Amos 9, 13. † Ez. 47, 1.
19. Egipt przyydzie na spustoszenie, a ziemia Edomska w straszną się pustynią obróci, dla gwałtu synom Judskim uczynionego: bo wylewali krew niewinną w ziemi ich.
20. Ale Juda na wieki trwać będzie: a Jeruzalem od narodu do narodu.
21. I oczyścię te, którychem krwie nie oczyścił: a Pan mieszka na Syonie.

PROROCTWO AMOSOWE.

Rozdział I.

1. Czas prorokowania Amosa 1. II. Ogłoszenie przez niego kaźni Bożéy Syryyczykom 2—5. III. Filistyńczykom 6—8. IV. Tyryyczykom 9. 10. V. Edomczykom 11. 12. VI. I Ammonitczykom 13—15.

Słowa Amosa, który był między pasterzami * z Tekna, które widział † o Izraelu, za dni Uzyasza, ** Króla Judskiego, i za dni Jeroboama, †† syna Joazowego, Króla Izraelskiego, dwie lecie przed trzęsieniem *** ziemie. * Amos. 7, 14. † Iz. 1, 1.
** 2 Kron. 26, 1. †† 2 Król. 14, 23.
*** Zach. 14, 5.
II. 2. I rzekł: Zaryczy Pan * z Syonu, a z Jeruzalem wyda głos swój: i będą płakały mieszkania pasterzów, a wyschną pola naywybornieysze.
* Jer. 25, 30. Joel. 3, 16.
3. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Damaszku, owszem dla czte-

rzech, nie przepuszczę mu: przeto, że młócili wozami żelaznymi Galaada.
4. Ale poślę ogień na dom Hazaela, który pożrze pałace Benadadowe.
5. Połamię też zaworę w Damaszku, a wykorzenię obywatele z doliny Awen, i tego, który trzyma sceptr z domu Heden: i póydzie w niewolą lud Syryyski do Kir, mówi Pan.
III. 6. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Gazy, owszem dla czterech, nie przepuszczę im: przeto, że je poimawszy w więzienie wieczne, podawali Edomczykom.
7. Ale poślę ogień na mur Gazy: który pożrze pałace jéy.
8. Wykorzenię też obywatele z Azotu, i tego, który trzyma sceptr z Aszkalonu: i obrócę rękę moję przeciwko Akkaronowi, że zginie ostatek Filistynów, mówi panujący Pan.
IV. 9. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Tyru, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, że je w więzienie wieczne podali Edomczykom, a nie wspomnieli na przymierze braterskie.
10. Ale poślę ogień na mur Tyrski, który pożrze pałace jego.
V. 11. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Edoma, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, że zepsowawszy w sobie wszelaką litość swoję, prześladuje mieczem brata swego, a gniewem swym ustawicznie pała, owszem zapalczywość jego rozsiła się bez przestania.
12. Ale poślę ogień na Teman, i pożrze pałace w Bosra.
VI. 13. Tak mówi Pan: Dla trzech występków synów Ammonowych, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, iż rozcinali brzemienne w Galaad, tylko, aby rozszerzali granice swoje.
14. Ale rozniecę ogień na murze Rabby, który pożrze pałace jego z krzykiem w dzień woyny, i z wichrem w dzień niepogody.
15. I póydzie Król * ich w niewolą, on, i Książęta jego z nim, mówi Pan.
* Jer. 49, 3.

Rozdział II.

I. Przegróżka Moabczykom 1—3. II. Judzie 4. 5. III. Izraelczykom: których grzechy wytyka 6—8. IV. I Boże dobrodzieystwa im przypomina 9—16.

I. 1. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Moaba, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, iż spalił kości Króla Edomskiego na popiół.
2. Ale poślę ogień na Moaba, który pożrze pałace Karyot: i umrze Moab w huku, w krzyku i w głosie trąby.
3. I wygładzę sędzię w pośrzodku jego, i wszystkie Książęta jego pobiję z nim, mówi Pan.
II. 4. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Judskich, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, że odrzucają zakon Pański, i ustaw jego nie przestrzegają, a dadzą się zwodzić kłamstwom swoim, których naśladowali oycowie ich.
5. Ale poślę ogień na Judę, który pożrze pałace Jeruzalemskie.
III. 6. Tak mówi Pan: Dla trzech występków Izraelskich, owszem dla czterech, nie przepuszczę mu: przeto, że sprawiedliwego za pieniądze przedawają, a ubogiego za parę trzewików.
7. Którzy usiłują, aby na proch potarli głowy ubogich, a drogę pokornych podwracają: nadto syn i oyciec jego wchodzą do jednéyże dziewki, aby zplugawili imię świętobliwości moiéy.
8. I na szatach zastawionych kłaniają się przy każdym ołtarzu: a wino tych, co podpadli pod kaźń, piją w domu bogów swoich.
IV. 9. Chociam Ja wytracił Ammorreyczyka * od oblicza ich, którego wysokość była jako wysokość cedrów, acz kolwiek warownie stał jako dąb, wszakżem skaził owoc jego z wierzchu, a korzenie jego ze spodku. * 4 Moy. 21, 24. 5 Moy. 2, 31. Joz. 24, 8.
10. A was wywiodłem z ziemie * Egipskiéy, i prowadziłem was po puszczy czterdzieści lat, żebyście posiedli ziemię Ammorreyczyka.
* 2 Moy. 13, 51.
11. Nadto wzbudzałem z synów waszych Proroki, a z młodzieńców waszych Nazareyczyki. Izali nie tak jest o synowie Izraelowi? mówi Pan.

12. Aleście wy napawali Nazareyczyki winem, a Prorokom zakazowaliście, * mówiąc: Nie prorokuycie.
* Amos 7, 12.
13. Oto Ja ścisnę ziemię waszę tak, jako ciśnie wóz napełniony snopami.
14. I zginie ucieczka od prętkiego, a mocarz nie pokrzepi mocy swojéy, i duży nie wybawi dusze swojéy.
15. A ten, który trzyma łuk, nie ostoi się: i prętki na nogi swe, nie uciecze: a ten, który jeździ na koniu, nie zachowa dusze swéy.
16. Ale i rycerz serca zmężyłego między mocarzami, nago uciecze w on dzień, mówi Pan.

Rozdział III.

I. Przegrożka Izraelczykom dla niewdzięczności 1—6. II. Napomnienie, aby jéy sobie lekce nie ważyli 7—8. III. Pogańskie występki 9—10. IV. I kaźni za nie przypomina 11—15.

I. 1. Słuchaycie słowa tego, które mówi Pan przeciwko wam, synowie Izraelscy, przeciwko wszystkiemu rodzajowi, którym wywiódł z ziemie * Egipskiéy, mówiąc: * 2 Moy. 19, 5. 5 Moy. 4, 20.
2. Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemie: przetoż was nawiedzę dla wszystkich nieprawości waszych.
3. Izali dwa społem póydą nie zgodziwszy się?
4. Izali zaryczy lew w lesie, gdyby nie miał łupu? Izali wyda lwię głos swóy z jaskinie swojéy, gdyby łapać nie miało?
5. Izali ptak wpadnie w sidło na ziemi, gdyby sidła nie było? Izali będzie podniesione sidło z ziemie, gdyby nic nie uwięzło?
6. Izali się ludzie nie lękają, gdy trąba w mieście zabrzmi? Izali jest w mieście co złego, któregoby Pan nie uczynił?
II. 7. Zaiste, nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoję sługom swoim Prorokom.
8. Lew ryczy, któżby się nie bał? Panujący Pan mówi, któżby nie prorokował?
III. 9. Obwołaycie w pałacach w Azocie, i w pałacach ziemie Egipskiéy, a mówcie: Zbierzcie się na góry Samaryi, a obaczcie wielkie zamięszania w pośrzodku jéy, i ucisk cierpiące w niéy:
10. I że nie umieją czynić, co jest prawego, mówi Pan, zbierając na pałacach swoich skarby z zdzierstwa i z łupiestwa.
IV. 11. Przetoż tak mówi panujący Pan: Oto nieprzyjaciel około téy ziemie, a ten odeymie od ciebie siłę twoję, i rozchwycone będą pałace twoje.
12. Tak mówi Pan: Jako wyrywa pasterz z paszczęki lwiéy dwa gnaty albo kęs ucha: tak wyrywani będą synowie Izraelscy, którzy mieszkają w Samaryi na stronie łoża, i na stronie pościeli.
13. Słuchaycie, a oświadczaycie w domu Jakóbowym, mówi panujący Pan, Bóg Zastępów.
14. Bo dnia onego, którego Izraela nawiedzę dla przestępstwa jego, nawiedzę też ołtarze w Bethel, i odcięte będą rogi ołtarza, tak, że na ziemię upadną.
15. I uderzę dom zimy, o dom lata: a zginą domy z kości słoniowych, domy zacne koniec wezmą, mówi Pan.

Rozdział IV.

I. Bóg grozi przednieyszym w Izraelu 1—5. II. Okazuje ich krnąbrność 6—11. III. I ogłasza kaźń, jeżeli się nie poprawią 12. 13.

I. 1. Słuchaycie słowa tego, o krowy Basańskie, któreście na gorach Samaryi, które uciskacie nędzniki, a niszczycie ubogie, które mówicie panom ich: Przynieście, abyśmy pili.
2. Przysiągł panujący Pan przez świętobliwość swoję, iż oto dni idą na was, których nieprzyjaciel weźmie was na haki, a potomki wasze na wędy rybackie: i wynidziecie przerwami, każda tak jako stoi.
3. I będziecie rozrzucać, cokolwiek było w pałacach waszych, mówi Pan.
4. Idźcież do Bethel, a bądźcie tułakami w Galgal: rozmnóżcie przestępstwa, a przynoście na każdy poranek ofiary wasze, i trzeciego roku dziesięciny wasze.
5. A paląc ofiarę chwały z kwaszonych rzeczy, obwoływcie ofiary dobrowolne, i rozgłoście: ponieważ się wam

tak podoba, o synowie Izraelscy, mówi panujący Pan.

II. 6. A chociam Ja wam dał czystość zębów, we wszystkich miastach waszych, to jest, niedostatek chleba, po wszystkich mieyscach waszych: wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

7. Jam też zahamował od was deszcz, gdy jeszcze były trzy miesiące do żniwa, a zpuściłem deszcz na jedno miasto, a na drugiem miasto nie zpuścił: jedna dziedzina była deszczem odwilżona, a druga dziedzina, na którą deszcz nie padał, uschła.

8. I chodziły dwie i trzy miasta, do jednego miasta, aby piły wodę, a nie mogły się napić: a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

9. Uderzyłem was suszą i rdzą: obfitość, którą przynosiły ogrody wasze, i figowe sady wasze, i oliwnice wasze, gąsienice pożarły, a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

10. Posłałem na was mor, tak jako na Egipt: pobiłem mieczem młodzieńce wasze, w poimaniem podał konie wasze: i sprawiłem, że smród woysk waszych wstępował w nozdrze wasze: a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

11. Wywróciłem was, jako Bóg wywrócił * Sodomę i Gomorrę, tak, żeście byli jako główniа wyrwana z ognia: a wszakżeście się nie nawrócili do mnie, mówi Pan.

* 1 Moy. 19, 24. Dzeaś 11, 8.

III. 12. Przetoż tak ci uczynię o Izraelu! A iżci tak uczynić chcę, bądźże gotowym na zabieżenie Bogu swemu, o Izraelu!

13. Albowiem oto on jest, który kształtuje góry, a tworzy wiatry, i który oznaymuje człowiekowi, jaka jest myśl jego: on z rannéy zorze ciemność czyni, a depce wysokości ziemie: Pan Bóg Zastępów jest imię jego.

Rozdział V.

I. Upadek ludu Izraelskiego 1—3. II. Odwodzi go od bałwochwalstwa 4—9. III. Grzechy im wytyka 10—13. IV. Wiedzie je do pokuty 14. 15. V. Grozi im, jeżeli się nie poprawią 16—27.

I. 1. Słuchaycie słowa tego, które Ja wydawam przeciwko wam, to jest narzekania, o domie Izraelski!

2. Upadnie, a nie powstanie więcéy Panna Izraelska: opuszczona będzie w ziemi swéy, a nie będzie ktoby ją podniósł.

3. Bo tak mówi panujący Pan: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, zostanie sto: a w tym, z którego wychodziło sto: zostanie dziesięć domowi Izraelskiemu:

II. 4. Bo tak mówi Pan domowi Izraelskiemu: Szukaycie mię, a żyć będziecie.

5. A nie szukaycie * Bethela, ani chodźcie do Galgal, i do Beersebу nie udawaycie się. Bo Galgal w niewolą zawiedzione będzie, a Bethel się wniwecz obróci. * Amos 5, 4.

6. Szukaycie Pana, (a żyć będziecie: by snadź domu Jozefowego nie przeniknął jako ogień, i nie pochłonął Bethel, a nie byłby ktoby ugasił.

7. Którzy obracacie sąd w piołyn, a sprawiedliwość na ziemi opuszczacie).

8. Tego, który uczynił Baby na niebie * i Oryona, który cień śmierci w poranek odmienia, a dzień w ciemności nocne: który przywoływa wód morskich, a wylewa je na oblicze ziemie, Pan jest imię jego.

* Job 9, 9. r. 38, 31. Amos 9, 6.

9. Który pokrzepia słabego przeciwko mocarzowi, tak, że ten osłabiały do twirdze uchodzi.

III. 10. Mają w nienawiści tego, który je w bramie karze: a tym co mówi rzeczy dobre, brzydzą się.

11. Przetoż, iż uciskacie ubogiego, a brzemię zboża bierzecie od niego: domoweście w prawdzie z ciosanego * kamienia nabudowali, ale nie będziecie w nich mieszkać: winnic roskosznych nasadziliście, ale wina z nich pić nie będziecie. * Sof. 1, 13.

12. Bo wiem o wielkich przestępstwach waszych, i srogich grzechach waszych: że ciemiężycie sprawiedliwego, biorąc poczty, a ubogich sprawy w bramie podwracacie.

13. Przetoż rozstropny czasu onego milczeć musi: bo czas zły jest.

IV. 14. Szukaycie dobrego a nie złe-

go, abyście żyli, a będzie tak Pan
Bóg Zastępów z wami, jako mówicie.
15. Mieycie w nienawiści * złe, a
miłuycie dobre, a sąd postanowcie
w bramie: owa się snadź Pan Bóg
Zastępów * nad ostatkiem Józefa zmi-
łuje. * Ps. 97, 10. Rzym. 12, 9.
V. 16. Przetoż tak mówi panujący
Pan Bóg Zastępów: Po wszystkich u-
licach będzie narzekanie, a po wszy-
stkich stronach zakrzykną: Biada! Bia-
da! i zawołają oracza do płaczu i do
kwilenia z tymi, którzy narzekać u-
mieją.
17. Owszem i po wszystkich winnicach
będzie narzekanie, gdy przeydę przez
pośrzodek ciebie, mówi Pan.
18. Biada tym, którzy żądają *
dnia Pańskiego! cóż wam po tym dniu
Pańskim, ponieważ jest ciemnością,
a nie światłością? * Iz. 5, 19.
Jer. 30, 7. Joel 2, 2. Sofon 1, 15.
19. Jako gdyby kto uciekał przede
lwem, a zabieżał mu niedźwiedź: al-
bo gdyby wszedł do domu, a podparł
się ręką swą na ścienie, ukąsiłby go
wąż.
20. Izali dzień Pański nie jest dzień
ciemności, a nie światłości, w którym
niemasz jasności, ale chmura?
21. Mam w nienawiści i odrzuciłem *
uroczyste święta wasze, ani się ko-
cham w ofiarach zgromadzenia wa-
szego. * Iz. 1, 11. Jer. 6, 20.
22. Bo jeźli mi ofiarować będziecie
całopalenia, i śniedne ofiary wasze,
nie przyymę ich: a na spokoyne ofiary
tłustych bydeł waszych nie weyrzę.
23. Odeymi odemnie wrzask pieśni
swoich: bo ich i dźwięku harf waszych
słuchać nie chcę.
24. Ale sąd nawalnie popłynie, jako
woda: a sprawiedliwość jako strumień
gwałtowny.
25. Izaliście mi ofiary i dar ofiaro-
wali * na puszczy przez czterdzieści
lat, domie Izraelski? * Dzie. 7, 42.
26. Owszem nosiliście namiot Molo-
cha waszego, i Kijuna, obrozy wasze:
gwiazdę bogów waszych, którycheście so-
bie naczynili.
27. Przetoż was zaprowadzę za Da-
maszek, mówi Pan: Bóg Zastępów
imię jego.

Rozdział VI.

I. Wytyka Judzie i Izraelowi grzechy ich
1—6. II. I przegraża im 7—14.

I. 1. Biada bespiecznym na * Sy-
onie, i dufającym w górze Samaryy-
skiéy, które są sławne mimo inne, u
tych narodów, do których się zchodzi
dom Izraelski. * Łuk. 6, 24.
2. Zaydzicie do Chalny, i idźcie z o-
nąd do Emat wielkiego, a zstąpcie do
Get Filistyńskiego: a obaczcie, sąli
które królestwa lepsze niżeli te, i jeże-
li szersza jest granica ich, niż granica
wasza.
3. Którzy mniemacie, że daleki jest *
dzień zły: a przystawiacie stolicę dra-
pieztwa. * Ezech. 12, 27. Amos 5, 18.
4. Którzy sypiacie na łożach słonio-
wych, a rozciągacie się na pościelach
waszych: którzy jadacie barany z trzo-
dy, a cielce tuczone ze stania.
5. Którzy śpiewacie przy lutni, wy-
myślając sobie naczynia muzyckie, jako
Dawid.
6. Którzy pijacie wino czaszami, a
drogimi się maściami namazujecie: i
nie bolejecie nad utrapieniem Józe-
fowym.
II. 7. Przetoż teraz póydą w niewo-
lą na czele poimanych: a tak odstąpi
biesiada od zbyteczników.
8. Przysiągł panujący Pan sam przez
się, mówi Pan Bóg Zastępów: zbrzy-
dziłem sobie pychę Jakóbową, i pała-
ce jego mam w nienawiści: przetoż
podam miasto, i wszystko co w nim
jest, nieprzyjacielowi.
9. A zostanieli dziesięć osób w domu
jednym, i ci pomrą.
10. I weźmie każdego z nich stryy
jego, i spali go, aby wyniósł kości
z domu: a rzecze temu, który jest
w gmachach domu: Jestże kto więcéy
z tobą? I odpowie: Niemasz. Tedy
rzecze: Milcz; przeto, że nie wspomi-
nali imienia Pańskiego.
11. Bo oto Pan rozkaże, i uderzy
na dom wielki rozstąpieniem, a na
dom mnieyszy rozpadlinami.
12. Izali konie mogą biegać po ska-
le? Izali tam wołmi orać mogą?
Boście obrócili sąd w truciznę, a o-
woc sprawiedliwości * w piołyn.
* Amos 5, 7.

13. Wy, którzy się weselicie, a niemasz z czego, mówiąc: Izaliśmy sobie nie naszą mocą wzięli rogi?

14. Ale oto Ja wzbudzę przeciwko wam, o domie Izraelski! mówi Pan Bóg Zastępów, naród, który was uciśnie od wejścia do Emat, aż do strumienia pustyni.

Rozdział VII.

I. Ogłoszenie trojakiéy kaźni na lud Izraelski 1—9. II. Przedsięwzięcie Amazyasza Kapłana przeciw Amosowi 10—13. III. Zmężyłość i wierność jego 14—17.

I. 1. To mi ukazał panujący Pan. Oto tworzył szarańczą, gdy napierwéy począł odrastać potraw: gdy oto potraw był po pokoszeniu królewskim.

2. A gdy zjadły trawę ziemie, rzekłem: Panujący Panie, zfolguy proszę: bo któż zostanie Jakóbowi? Gdyż maluczki jest.

3. I żałował Pan tego: a rzekł Pan: Nie stanie się.

4. Tedy mi ukazał panujący Pan: a oto panujący Pan wołał, że sprawę swoję powiedzie ogniem: a spaliwszy przepaść wielką, spalił i część królestwa Izraelskiego.

5. Tedym rzekł: Panujący Panie, przestań proszę, bo któż zostanie Jakóbowi? gdyż maluczki jest.

6. I żałował Pan tego: a rzekł panujący Pan: I toć się nie stanie.

7. Potym ukazał mi: a oto Pan stał na murze według sznuru zbudowanym, w którego ręku było prawidło.

8. I rzekł Pan do mnie: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Prawidło. Tedy rzekł Pan: Oto Ja położę prawidło w pośrzodku ludu mego Izraelskiego, a już mu więcéy nie będę przeglądał.

9. Bo wyżyny Izaakowe spustoszone będą, a świątnice Izraelskie zburzone będą: gdy powstanę przeciwko domowi Jeroboamowemu z mieczem.

II. 10. Tedy posłał Amazyasz, Kapłan Bethelski, do Jeroboama, Króla Izraelskiego, mówiąc: Zprzysiągł się Amos przeciwko tobie w pośrzodku domu Izraelskiego, tak iż ziemia nie może znieść wszystkich słów jego:

11. Bo tak mówi Amos: Jeroboam od miecza umrze, a Izrael zapewne do więzienia z ziemie swojéy zaprowadzony będzie.

12. Potym rzekł Amazyasz do Amosa: O widzący! uchodź, uciekay do ziemie Judskiéy, a jedz tam chleb: i tam prorokuy.

13. Ale w Bethelu więcéy nie prorokuy, bo to jest świątnica Królewska, i dom Królewski.

III. 14. Tedy odpowiedział Amos, i rzekł do Amazyasza: Nie byłem ja prorokiem, nawet, ani synem prorockim: alem był skotarzem, a zbierałem figi leśne.

15. Ale mię Pan wziął, gdym chodził za bydłem, i rzekł do mnie Pan: Idź, prorokuy ludowi memu Izraelskiemu.

16. Teraz tedy słuchay słowa Pańskiego. Ty mówisz: Nie prorokuy w Izraelu, i nie kaź w domu Izaakowym.

17. Przetoż tak mówi Pan: Żona twoja w mieście nierząd płodzić będzie, a synowie twoi, i córki twoje od miecza polęgą, a ziemia twoja sznurem będzie podzielona: a ty w ziemi splugawionéy umrzesz, lecz Izrael zapewne zaprowadzony będzie do więzienia z ziemie swojéy.

Rozdział VIII.

I. Bóg objawia Amosowi zginienie ludu Izraelskiego 1—3. II. Amos lud strofuje 4—6. III. I ogłasza im kaźni Boże 7—14.

I. 1. To mi jeszcze ukazał panujący Pan. Oto był kosz letniego owocu.

2. Tedy rzekł: Cóż widzisz Amosie? I rzekłem: Kosz letniego owocu. Znowu rzekł Pan do mnie: Przyszedł koniec ludowi memu Izraelskiemu, nie będę mu już więcéy przeglądał.

3. Tedy się obrócą w kwilenie pieśni kościelne dnia onego, mówi panujący Pan: mnóstwa trupów na każde mieysce po cichu * narzucają.

* Amos 5, 13. r. 6, 10.

II. 4. Słuchaycież tego, którzy pożeracie ubogiego, abyście wygubili chudziny z ziemie:

5. I mawiacie: Kiedyż przeminie nów miesiąca, abyśmy przedawali zboże? i sabbat abyśmy otworzyli szpichlerze? abyśmy umnieyszyli miary

Efa, a podwyższyli wagi, a szale zdradliwie zfałszowali?
6. Kupując ubogie za pieniądze, a chudzinę za parę trzewików: nad to, abyśmy odmieciny zbóż przedawali.
III. 7. Przysiągł Pan przez zacność Jakóbowę, że nie zapomnę na wieki wszystkich spraw ich.
8. Izaliby się i ziemia nad tym nie poruszyła, i nie płakałby każdy, kto mieszka na niéy: i owszem wzbierze wszystka jako rzeka, i porwana i zatopiona będzie jako rzeką Egipską.
9. A dnia onego, mówi panujący Pan, sprawię, że słońce zaydzie o południu: i przywiodę ciemność na ziemię w dzień jasny.
10. I obrócę w płacz święta wasze, a wszystkie pieśni wasze w narzekanie: i sprawię to, że będzie na wszystkich biodrach wor, i na każdéy głowie obłysienie: i będzie w téy ziemi kwilenie jako nad jednorocznym, a ostateczne rzeczy jéy jako dzień gorzkości.
11. Oto dni przychodzą mówi panujący Pan, że poślę głód na ziemię: nie głód chleba, ani pragnienie wody, ale słuchania słów Pańskich:
12. Tak, że się tułać będą od morza aż do morza, i od północy, aż na wschód biegać będą, szukając słowa Pańskiego; wszakże nie znajdą.
13. Dnia onego, pomdleją panienki piękne, nawet i młodzieńcy, od onego pragnienia:
14. Którzy przysięgają przez obrzydliwość Samaryi, i mówią: Żywie Bóg twóy o Dan! i żywie droga Beerseba: i upadną, a nie powstaną więcéy.

Rozdział IX.

I. Ogłasza straszne kaźni Boże ludowi Izraelskiemu 1—10. II. Prorokuje o królestwie Chrystusowym 11—15.

I. 1. Widziałem Pana stojącego na ołtarzu, który rzekł: Uderz w gałkę, aż zadrżą podwoje, a rozetni je wszystkie od wierzchu ich: a ostatek mieczem pobiję: żaden z nich nie ucieczе, i nie będzie z nich nikt, coby tego uszedł.
2. Choćby się zakopali w ziemię, i z tamtądby je ręka moja * wzięła: choćby wstąpili aż do nieba, i z tamtądbym je ztargnął. * Ps. 139, 8.
3. A choćby się skryli na wierzchu Karmelu, wyszpieguję i wezmę je z tamtąd: a choćby się skryli przed oczyma moimi na dnie morskim, przykażę wężowi, aby je i z tamtąd wykąsał.
4. A choćby poszli w niewolą przed nieprzyjacioły swymi, i tam przykażę mieczowi, aby je pomordował: obrócę zaiste przeciwko * nim oko swe, na złe, a nie na dobre. * Jer. 44, 11.
5. Bo panujący Pan Zastępów, gdy się dotknie ziemie, rozpływa się, a płaczą wszyscy mieszkający na niéy: i wzbiera wszystka jako rzeka, a zatopiona bywa jako rzeką Egipską.
6. Który na niebiesiech zbudował pałace swoje, a zastęp swóy na ziemi uszykował: który może zawołać wód * morskich, a wylać je na oblicze ziemie: Pan jest imię jego. * Amos 5, 8.
7. Izali nie jesteście podobni synom Murzyńskim przedemną? o synowie Izraelscy! mówi Pan: izalim Izraela nie wywiódł z ziemie Egipskiéy jako Filistyńczyki z Kaftor, i Syryyczyki z Kir.
8. Oto oczy panującego Pana przeciwko temu królestwu grzeszącemu, abym je wygładził z oblicza ziemie? wszakże nie wygładzę do szczętu domu Jakóbowego, mówi Pan.
9. Bom oto Ja rozkazał, a rozmiecę między wszystkie narody dom Izraelski: jako miotana bywa pszenica na przetaku, tak iż nieprzepadnie i kamyk na ziemię.
10. Wszyscy grzesznicy z ludu mojego od miecza pomrą: którzy mówią: nie przybliży się do nas, ani nas zachwyci to złe.
II. 11. Dnia onego, wystawię upadły przybytek * Dawidów: a zagrodzę rozerwanie jego, i obaliny jego naprawię: a pobuduję go, jako za dni dawnych. * Dzie. 15, 16.
12. Aby posiedli ostatki Edomczyków, i wszystkie narody, nad którymi wzywano imienia mojego: mówi Pan, który to czyni.
13. Oto dni idą mówi Pan, że oracz żeńce zaymie, a ten, co tłoczy winne jagody, rozsiewającego nasienie:

a góry * moszczem kropić będą, a wszystkie pagórki się rozpłyną. * Joel 3, 18.
14. I nawrócę zaś z więzienia lud mój Izraelski, i pobudują miasta spustoszone, a mieszkać w nich będą: sadzić też będą winnice, i wino z nich pić będą: sadów też naszczepią, i owoc ich jeść będą.
15. A tak je wszczepię w ziemi ich, że nie będą więcéj wykorzenieni z ziemie swojéj, którąm im dał mówi Pan Bóg twój.

PROROCTWO ABDYASZOWE.

Rozdział Jeden.

Widzenie Abdyaszowe. Tak mówi panujący Pan o ziemi * Edomskiéj: Słyszeliśmy wieść od Pana, i Posła wysłanego od narodów: Ruszcie się, a powstańmy przeciwko niemu ku bitwie. * Jer. 49, 14.
2. Oto cię maluczkim uczynię między narody: ty będziesz bardzo wzgardzony.
3. Pycha serca twego zdradziła cię, o ty, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, w wysokim mieszkaniu twoim: który mówisz w sercu swoim: Któż mię na ziemię ściągnie?
4. Choćbyś wywyższył * jako orzeł, owszem choćbyś miedzy gwiazdami położył gniazdo twoje: i z tamtąd cię ztargnę, mówi Pan. * Jer. 49, 16.
5. O jakożeś zniszczony? Izaliż złodzieje * przyszli na cię? Izali zbojcy nocni? Izaliby kradli nad potrzebę swoję? Gdyby ci na cię przyszli co wino zbierają, azaliby nie zostawili którego grona? * Jer. 49, 9.
6. Jakoż wyszpiegowane są skarby Ezawa, a wynalezione są skryte rzeczy jego.
7. Aż do granice wypchną cię: wszyscy, z którymi masz przymierze, zdradzą cię: moc wezmą nad tobą ci, z którymi masz pokój: którzy chleb twój jedzą, ranę zdradliwie zadadzą, tak, iż się nie obaczysz.
8. Izali dnia * onego, mówi Pan, nie wytrącę mędrców z Edom, a rostropnych z góry Ezawa.
* Iz. 29, 14. Jerem. 49, 7.
9. I ulękną się mocarze twoi o Temanie! dla tego, że porażeni będąc, wygubieni będą wszyscy z góry Ezawa.
10. Dla bezprawia bratu twemu * Jakóbowi uczynionego, hańba cię okryje: a wykorzeniony będziesz na wieki.
* 1 Moy. 27, 41. Ez. 35, 1. Amos 1, 11.
11. Stałeś dnia onego naprzeciwko, dnia onego, gdy cudzy imali wojsko jego, i gdy cudzoziemcy wchodili w bramy jego, a o Jeruzalem los miotali, tyś też był jako jeden z nich.
12. Nie patrzże tedy na dzień brata swego, na dzień poimania jego: ani się wesel nad syny Judskimi w dzień zginienia ich, ani hardzie mów usty swymi w dzień ucisku.
13. Nie wchodź w bramę ludu mego w dzień utrapienia ich, ani patrz na złe jego, w dzień doległości jego: ani ściągaj ręki swéj na majętność jego, w dzień skruszenia jego.
14. Ani stój na rozstaniu dróg, abyś zatracał te, którzy z nich uchodzą: ani podawaj nieprzyjacielowi w moc tych, którzy z ich zostali w dzień ucisku.
15. Bo bliski jest dzień Pański, przeciwko tym wszystkim narodom: jakoś uczynił, takci * się stanie, nadgroda twoja obróci się na głowę twoję.
* Ezech. 35, 15.
16. Bo ponieważ wy pić będziecie na górze mojéj świętéj, tak pić będą wszyscy narodowie; ustawicznie mówię pić i pożerać będą, aż się staną jakoby ich nie było.
17. A na górze Syon będzie wybawienie, a ta góra będzie święta: i posiędzie dom Jakóbów osiadłości swe.
18. I stanie się dom Jakóbów ogniem, a dom Józefów płomieniem: dom zaś Ezawów ścierniskiem: i rozpali się na nie, i strawi je; a nikt nie zostanie z domu Ezawowego, bo Pan mówił.
19. A tak odziedziczą krainę połu-

dniową z górą * Ezawa, i równinę
z Filistyńczykami: posiędą też krainę
Efraimowę, i krainę Samaryi, i Ben-
jaminowę i Galaadską. * Amos 9, 12.
20. A zaprowadzeni w niewolą tego
woyska synów Izraelskich, posiędą to,
co było Chananeyczyków aż do Sa-
repty: a zaprowadzeni w niewolą Je-
rusalemczyków, posiędą to, co jest na
końcu państwa: posiędą z miasty na
południe.
21. I wstąpią wybawiciele na górę
Syon, aby sądzili górę Ezawa: a tak
będzie królestwo samego Pana.

PROROCTWO JONASZOWE.

Rozdział I.

I. Powstanie Jonasza od Boga do Niniwe 1—2. II. Nieposłuszeństwo jego 3. III. Dla niego się morze wzruszyło 4—10. IV. A on do niego wrzucony 11—16.

I stało się słowo Pańskie do Jonasza,
syna Amaty, mówiąc:
2. Wstań, idź do Niniwe miasta te-
go wielkiego, a wołay przeciwko nie-
mu: bo wstąpiła * złość ich przed o-
blicze moje. * 1 Moy. 10, 11.
Jonasz 3, 3.
II. 3. Ale Jonasz wstał, aby uciekł
do Tarsu od oblicza Pańskiego: a przy-
szedłszy do Joppen, znalazł okręt, któ-
ry miał iść do Tarsu: a zapłaciwszy
od niego, wstąpił nań, aby płynął
z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego.
III. 4. A Pan wzruszył wiatr wielki
na morzu, i powstał wicher wielki na
morzu: i zdało się, jakoby się okręt
rozbić miał.
5. A żeglarze ulękłszy się, wołali ka-
żdy do Boga swego, a wyrzucali do
morza to, co mieli na okręcie, aby
tym lżeyszy był; ale Jonasz zszedł był
na strogę okrętu, a położywszy się,
spał twardo.
6. Tedy przystąpił do niego sternik,
i rzekł mu: Cóż czynisz ty ospalcze?
wstań, wołay do Boga swego: owa
snadź wspomni Bóg na nas, abyśmy
nie zginęli.
7. Tedy rzekł jeden do drugiego:
chodźcie rzućmy losy, abyśmy się do-
wiedzieli, dla kogo to złe na nas przy-
szło: rzucili tedy losy, i padł los na
Jonasza.
8. I rzekli do niego: Powiedz nam
proszę, dla kogo to złe przyszło na
nas? coś za rzemiesło, zkąd idziesz,
z któréyś ziemie, i z któregoś narodu?
9. I rzekł do nich: Jestem Hebrey-
czyk, a boję się Pana, Boga niebie-
skiego, który stworzył morze i ziemię.
10. Tedy się zlękli mężowie strachem
wielkim: a dowiedziawszy się mężowie
oni, że od oblicza Pańskiego uciekł,
(bo był im oznaymił) rzekli do niego;
Cóżeś to uczynił?
IV. 11. Nad to rzekli do niego: Cóż
z tobą uczynimy, aby się morze uspo-
koiło? Bo się morze im daléy, tym
bardziéy burzyło.
12. Tedy rzekł do nich: Weźmicie
mię, a wrzućcie mię w morze, a u-
spokoi się morze przed wami: gdyż ja
wiem, iż dla mnie to wzruszenie wiel-
kie na was przyszło.
13. Ale oni mężowie robili wiosłami,
chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie
mogli: bo się morze im daléy tym
więcéy burzyło przeciwko nim.
14. Wołali tedy do Pana, mówiąc:
O Panie, prosimy abyśmy nie zginęli
dla śmierci męża tego, ani wkładay
na nas krwie niewinnéy: bo ty o Pa-
nie, jako chcesz, tak czynisz.
15. Zatym wzięli Jonasza, i wrzucili
go w morze: i spokoiło się morze od
wzburzenia swego.
16. Bali się tedy mężowie strachem
wielkim Pana: i ofiarowali ofiarę Pa-
nu, i śluby czynili.

Rozdział II.

I. Wieloryb Jonasza połyka 1. II. Jonasz się modli, i chwali Boga za wyswobodzenie 2—10. III. Wyrzucenie Jonasza na brzeg 11.

I. 1. Lecz Pan był nagotował rybę
wielką, żeby pożarła Jonasza: i był

Jonasz w wnętrznościach onéy ryby trzy * dni i trzy nocy. * Matt. 12, 40. r. 16, 4. Łuk. 11, 29. 30.

II. 2. I modlił się Jonasz Panu, Bogu swemu, we wnętrznościach onéy ryby.

3. I rzekł: Wołałem z ucisku swego do Pana, a ozwał mi się: z głębokości grobu wołałem, a wysłuchałeś głos móy.

4. Boś mię wrzucił w głębokość w pośrzodek morza, i rzeka ogarnęła mię, wszystkie nawałności * twoje, i powodzi twoje zwaliły się na mię.
* Ps. 42, 8.

5. Jużem był rzekł; Wygnanym jest od oczu twoich: wszakże jeszcze będę patrzał na kościół twóy święty.

6. Ogarnęły * mię wody aż do duszę, przepaść mię ogarnęła: rogoziem obwiniona była głowa moja.
* Ps. 69, 2.

7. Zstąpiłem aż do spodku gór, ziemie się zaworami swymi zawarła nademną na wieki: tyś jednak wywiódł z dołu żywot móy, o Panie, Boże móy!

8. Gdy ustawała we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana: modlitwa * moja przyszła do ciebie, do świętego kościoła twego. * Ps. 18, 7.

9. Którzy pilnują marności nikczemnych, pozbawiają się miłosierdzia Bożego.

10. Ale ja z głosem dziękczynienia ofiarowaćci * będę, com ślubował, spełnię: od Pana jest obfite wybawienie. * Ps. 50, 14. Ps. 116, 17. Ozeasz 14, 2. Żyd. 13, 15.

III. 11. I rozkazał Pan onéy rybie, a wyrzuciła Jonasza na brzeg.

Rozdział III.

I. Jonasz do Niniwe powtóre posłany 1—2. II. Każe 3—4. III. Niniwczykowie pokutują 5—9. IV. A Bóg im miłosierdzie pokazuje 10.

I. 1. Tedy się stało słowo Pańskie do Jonasza powtóre, mówiąc;

2. Wstań, idź do Niniwe tego miasta wielkiego: a każ przeciwko niemu to, coć rozkazuję.

II. 3. Wstał tedy Jonasz, i poszedł do Niniwe według słowa Pańskiego: (A Niniwe było miasto bardzo wielkie, na trzy dni drogi.)

4. Tedy Jonasz począł chodzić po mieście, ile mógł za jeden dzień uyść, i wołał, mówiąc: po czterdziestu dni Niniwe będzie wywrócone.

III. 5. I uwierzyli * Niniwczycy Bogu: a zapowiedziawszy post, oblekli się w wory od naywiększego z nich, aż do naymnieyszego z nich.
* Matt. 12, 41. Łuk. 11, 32.

6. Bo gdy ta rzecz przyszła do Króla Niniwskiego, powstawszy z stolice swojéy, złożył z siebie odzienie swoje: a oblekłszy się w wór, siedział w popiele.

7. I rozkazał wywołać i opowiadać w Niniwe z dekretu Królewskiego, i Książąt swoich, tak mówiąc: Ludzie i bydlo, woły i owce niech nic nie ukuszają, i niech się nie paszą, i wody nie piją.

8. Ale się niech okryją wormi, ludzie i bydło, a niech do Boga gorliwie wołają: a niech się odwróci każdy * od złéy drogi swojéy, i od łupiestwa, które jest w ręku jego.
* Jer. 18, 11.

9. Kto wie, jeźli się nie obróci Bóg, a nie użali się tego, nie odwrócili się mówię, od popędliwości gniewu swego, abyśmy nie zginęli.
* Joel 2, 14.

IV. 10. I widział Bóg sprawy ich, iż się odwrócili od złéy drogi swéy: i użalił się Bóg nad tym złym, które rzekł, że im miał uczynić: a nie uczynił.

Rozdział IV.

I. Jonasz się niesłusznie gniewa 1—3. II. A Bóg go dla tego strofuje 4—11.

I. 1. I nie podobało się to bardzo Jonaszowi: i rozpalił się gniew jego.

2. Przetoż się modlił Panu, a rzekł: Proszę Panie! azam tego nie mówił, gdym jeszcze był w ziemi mojéy? Dla tegom się pospieszył, abym uciekł do Tarsu. Gdyżem wiedział, żeś ty Bóg * łaskawy i litościwy długo cierpliwy, i wielkiego miłosierdzia, a który żałujesz złego. * 2 Moy. 34, 6. Ps. 86, 5. Joel 2, 13.

3. A teraz o Panie, proszę, odbierz duszę moję odemnie: bo mi lepiéy umrzeć niżeli żyć.

II. 4. I rzekł Pan: A dobrzeż to, że się tak gniewasz?

5. Bo wyszedł był Jonasz z miasta,
i siedział na wschód słońca przeciwko
miastu: a uczyniwszy tam sobie budę,
usiadł pod nią w cieniu, ażby uyrzał,
coby się działo z onym miastem.
6. A Pan Bóg był zgotował banię,
która wyrosła nad Jonaszem, aby za-
słaniała głowę jego, i zastawiała go
od gorąca: tedy się Jonasz bardzo z o-
néy banie radował.
7. W tym nazajutrz na świtaniu,
nagotował Bóg robaka: który pod-
gryzł onę banię, tak, że uschła.
8. I stało się gdy weszło słońce,
wzbudził Bóg wiatr suchy od wscho-
du słońca, i biło słońce na głowę Jo-
naszowę tak, tak, iż omdlewał, i ży-
czył sobie śmierci, mówiąc: Lepiéy mi
umrzeć niżeli żyć.
9. I rzekł Bóg do Jonasza: Dobrze
to, że się tak gniewasz o tę banię?
I rzekł: Dobrze, że się gniewam aż
na śmierć.
10. Tedy mu rzekł Pan: Ty żałujesz
téy banie, około któréyś nie pracował,
aniś jéy dał wzrostu: która jednéy no-
cy urosła, i jednéy nocy zginęła.
11. A Jabym nie miał żałować Ni-
niwe, miasta tak wielkiego? w któ-
rym jest więcéy niżeli sto i dwadzie-
ścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją
rozeznać między prawicą swoją i lewi-
cą swoją: i bydła wiele.

PROROCTWO MICHEASZOWE.

Rozdział I.

1. Proroctwo o podwróceniu Królestwa Judzkiego i Izraelskiego 1—4. II. Ukazanie przyczyn, czemu się to stać miało 5—16.

Słowo Pańskie, które się stało do
Micheasza Morastytczyka, za dni Jo-
atama, Achaza, i Ezechyasza, Królów
Judzkich: które w widzeniu słyszał
o Samaryi i o Jeruzalem.
2. Słuchaycie wszyscy * narodowie:
niech słucha ziemia, i wszystko co na
niéy jest: a niech będzie panujący Pan
przeciwko wam świadkiem, panujący
z kościoła świętobliwości swojéy.
* 5 Moy. 32, 1.
3. Bo oto, Pan wynidzie * z miey-
sca † swojego: a zstąpiwszy, deptać
będzie po wysokościach ziemie.
* Iz. 26, 21. † Ps. 115, 3.
4. I rozpłyną się góry pod * nim, a
doliny popadają się, tak jako wosk od
ognia, i jako wody, które spadają na
dół. * Ps. 97, 5.
II. 5. To wszystko się stanie dla prze-
stępstwa Jakóbowego, i dla grzechów
domu Izraelskiego: któż jest przyczyną
przestępstwa Jakóbowego? izali nie
Samarya? i któż wyżyn Judzkich?
izali nie Jeruzalem?
6. Przetoż obrócę Samaryą w gro-
madę gruzu, jaki bywa na polu około
winnic: i powrzucam w dolinę kamie-
nie jéy, a grunty jéy odkryję.
7. I wszystkie obrazy jéy ryte będą
potłuczone, i wszystkie jéy dary ogniem
spalone, i wszystkie jéy bałwany obrócę
w pustynią: bo to z zapłaty nierządnice
zgromadziła: przetoż się to zaś na za-
płatę nierządnice obróci.
8. Nad tym kwilić i narzekać będę,
chodząc zewleczony i nagi: uczynię la-
ment jako * smocy, i narzekanie, jako
młode strusięta. * Job. 30, 29.
9. Przeto, że nie uleczone są rany
jéy: gdy doszły aż do Judy, a dosię-
gły do bramy ludu mego, aż do Je-
ruzalem.
10. W Get * tego nie opowiadaycie,
ani kwiląc płaczcie: walay się w pro-
chu † w domu Ofra.
* 2 Sam. 1, 20. Jer. 6, 26.
11. Przeydzi ty, która mieszkasz na
mieyscu pięknym, obnażoną * mając
hańbę: nie wnidzie ta, która mieszka
na mieyscu w bydło obfitym: płacz
będzie w mieyscach okolicznych, które
od was mają żywność swoję.
* Iz. 47, 3.
12. Będzie bowiem bolesna dla do-
brych rzeczy ta, która mieszka na miey-
scach przykrych: przeto, że zstąpi złe
od Pana aż do bramy Jeruzalemskiéy.

13. Zaprzęż w wóz prętkie konie obywatelko Lachys, któraś powodem grzechu córki Syońskiéy: gdyż w tobie znaleziono są przestępstwa Izraelskie.
14. Przetoż pośle upominki swe do Moreset w Get: domy Achzyb, na oszukanie będą Królom Izraelskim.
15. Jeszczeć dziedzica przywiodę o obywatelko Maresy! przyydzie aż do Odollam, i aż do chwały Izraelskiéy.
16. Oblyś się i ostryż * się, dla synów roskoszy twoich: rozszerz łysinę twoję jako orzeł, bo się prowadzą od ciebie. * Iz. 22, 12.

Rozdział II.

I. Obwinienie Judy i Izraela z wielu grzechów 1. 2. II. Przegróżka Boża onym uczyniona 3—13.

I. 1. Biada tym, którzy wymyślają nieprawość, i knują złe na łożach swoich, a na świtaniu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy ręku ich.
2. Pożądają pól, i wydzierają: także i domów, i odeymują: a tak przywodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem, i nad dziedzictwem jego. * Iz. 5, 8.
II. 3. Dla tego tak mówi Pan: Oto Ja złe myślę przeciwko rodzajowi temu: z którego nie wyymiecie szyy waszych, ani będziecie chodzić pysznie: bo czas zły będzie.
4. W on dzień urośćie o was przypowieść, i narzekać będą nad wami płaczem żałosnym, mówiąc: Spustoszeniśmy do szczętu, Pan odmienił dział ludu mojego: o jakoć mi go odjął! jakoć wziąwszy pole nasze, rozdzielił!
5. Dla tego nie będziesz miał, ktoby rzucił * sznurem na los, w zgromadzeniu Pańskim. * 5 Moy. 32, 8. 9.
6. Mówią: Nie * prorokuycie: niech nam inni prorokują; bo nie prorokują tak jako ci: żaden z nich nie przestawa mów zelżywych. * Iz. 30, 10.
7. O ty ludu, który słyniesz domem Jakóbowym, izali ukrócony ma być duch Pański? Izali takowe są sprawy jego? Azaż słowa * moje nie są dobre temu, który chodzi w uprzeymości? * Ps. 119, 39.
8. Wczora był ludem moim, a dziś jako nieprzyjaciel powstawa: mając odzienie, zdzieracie płaszcz z tych, którzy chodzą bespiecznie, którzy się wracają z woyny.
9. Żony ludu mego wyganiacie z domu roskoszy ich, od dziatek ich ustawicznie odeymujecie sławę moję.
10. Wstańcie, a odeydźcie, bo tu nie masz odpoczynienia: straci was dla nieczystości, a to straceniem srogim.
11. Gdy się kto za Proroka udawa, a kłamstwo opowiadając, mówi: Będęć prorokował o winie, albo o napoju mocnym: takowyć bywa miłym Prorokiem ludu tego.
12. Zgromadzając, cale cię zgromadzę Jakóbie, zgromadzając, zgromadzę ostatki Izraela, a zpędzę je w gromadę jako owce Bosra, jako trzodę w pośrzod obory jego; i wynidzie huk od ludu.
13. Zstąpi ten, który przełamywać będzie przed nimi: przełamię, a przeydą bramą, i wnidą przez nię: nawet i Król ich póydzie przed nimi, a Pan na czele ich.

Rozdział III.

Micheasz zwierzchność świecką i duchowną w ludu Judskim i Izraelskim gromi, i ogłasza im pomsty Boże.

I. 1. Przetoż mówię: Słuchaycie przednieysi w Jakóbie, i wodzowie domu Izraelskiego! izali wy nie macie być powiadomi * sądu? * 5 Moy. 17, 18.
2. Ale oni nienawidzą dobrego, a miłują złe: odzierają lud z skóry ich, i mięso ich z kości ich.
3. A jedzą mięso ludu mojego, a skórę ich z nich zdzierają, i kości ich łamią, i rąbią je jako do garnca, a jako mięso do kotła.
4. Tedy do Pana wołać będą, a nie wysłucha ich, owszem zakryje oblicze swoje przed nimi czasu onego: tak, jako oni wykonywali złe przedsięwzięcia swoje.
5. Tak mówi Pan o tych prorokach, którzy w błąd zawodzą lud mój: a kąsając zębami swymi, opowiadają pokóy: a przeciwko temu, któryby im nic do gęby nie dał, woynę podnoszą.
6. Dla tego się wam widzenie obróci w noc, a wieszczba wasza w ciemność:

bo tym prorokom słońce zaydzie, a dzień się im zaćmi.

7. I będą się wstydzili oni Widzący, a wieszczkowie się zapłoną, a ci wszyscy zakryją zwierzchnią wargę swoję: przeto, że nie będzie żadnéy odpowiedzi Bożéy.

8. Alem ja napełniony siłą ducha Pańskiego, i sądem, i mocą, abym oznaymił Jakóbowi przestępstwa jego, a Izraelowi grzech jego.

9. Słuchaycież już tego przednieysi w domu Jakóbowym, i wodzowie domu Izraelskiego: którzy macie sąd w obrzydliwości; a co jest sprawiedliwego, podwracacie.

10. Każdy buduje Syon * krwią, a Jeruzalem nieprawością.
* Ezech. 22, 27. Sofon. 3, 3.

11. Przednieysi jego sądzą według darów, a Kapłani jego za zapłatę uczą, a Prorocy jego za pieniądze prorokują: a przecię na Panu polegają, mówiąc: Izali nie jest Pan w pośrzodku nas? Nie przyydzieć na nas nic złego.

12. Przetoż Syon dla was jako poorany * będzie, a Jeruzalem w gromady gruzu obrócone będzie, a góra domu Bożego w wysokie lasy.
* Jer. 26, 18.

Rozdział IV.

I. Proroctwo o sławie królestwa Chrystusowego 1—7. II. Upomina do cierpliwego znoszenia więzienia Babilońskiego 8—13.

I. 1. Ale się stanie w ostateczne * dni, że utwirdzona będzie góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższona nad pagórki: a narodowie się do niéy zbiegać będą. * Iz. 2, 2.

2. I póydzie wiele narodów, mówiąc: Pódźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas nauczał dróg swoich, i będziemy chodzili ścieszkami jego: bo zakon z Syonu wynidzie, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

3. Onci sądzić będzie między wielą narodów, a karać będzie narody mocne na długie czasy: i przekują miecze swe na lemiesze, a oszczepy swe na kosy; nie podniesie miecza naród przeciwko narodowi, ani się więcéy ćwiczyć będą do boju.

4. Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją, i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt, coby je przestraszył: bo to usta Pana zastępów mówiły:

5. Bo wszyscy narodowie chodzić będą, każdy w imieniu boga swego: ale my chodzić będziemy w imieniu Pana Boga naszego, na wieki wieków.

6. Dnia onego, mówi Pan, zgromadzę * chromą, i wygnaną zbiorę, i onę, któréym był źle uczynił.
* 5 Moy. 30, 3. 4.

7. A dam téy chroméy * potomstwo, a precz wygnanéy naród możny: i będzie Pan † królował nad nimi na górze Syon, odtąd aż na wieki.
* Sof. 3, 19. † Dan. 7, 14. Łuk. 1, 33.

II. 8. A ty wieżo trzody, baszto córki Syońskiéy! wiedz, że aż do ciebie przyydzie: przyydzie mówię pierwsze państwo, i królestwo córki Jeruzalemskiéy.

9. Czemuż teraz tak bardzo krzyczysz? Izali Króla nie masz w tobie? Izali rayca twóy zginął, że cię zjął ból, jako rodzącą?

10. Boley, a stękay córko Syońska, jako rodząca: bo już wynidziesz z miasta, i będziesz mieszkała w polu, a przyydziesz aż do Babilonu: tam będziesz wybawiona, tam cię Pan odkupi z rąk nieprzyjaciół twoich.

11. A choć się teraz zebrało przeciwko tobie wiele narodów, którzy mówią: Niech będzie splugawiony Syon, a niech na to patrzy oko nasze:

12. Wszakże oni nie znają myśli Pańskich, ani rozumieją rady jego, iż je zgromadza jako snopy na bojewisko.

13. Wstańże, a młóć * córko Syońska: bo róg twóy uczynię żelazny, a kopyta twoje uczynię miedziane, i pokruszysz wiele narodów: i poświęcę Panu korzyści ich, a majętności ich, Panu wszystkiéy ziemie. * Iz. 41, 15.

Rozdział V.

I. Pośmiewa się lud Boży z nieprzyjaciół 1. II. Proroctwo o narodzeniu Chrystusa Pana, i o poselstwie jego 2—15.

I. 1. Zbierzże się teraz w hufy o walecznico! oblęż nas: niech laską biją w lice sędziego Izraelskiego.

II. 2. Ale ty Betlehemie * Efrata, acześ naymnieyszy między tysiącami

Judskimi, z ciebie mi jednak wynidzie ten, który będzie panującym w Izraelu: a wyścia jego są zdawna, ode dni wiecznych.

* Matt. 2, 5. 6. Jan. 7, 42.

3. Przetoż choć je wyda w rosproszenie aż do czasu, któregoby rodząca porodziła, wszakże ostatek braci jego nawrócą się z syny Izraelskimi.

4. I stanie, a paść będzie w sile Pańskiéy, i w sławie imienia Pana Boga swego: i będą mieszkać, bo już wielmożnym będzie aż do granic ziemie.

5. I będzie taki pokóy, że gdy Assyryyczyk wtargnie w ziemię naszę, i gdy podepce pałace nasze, tedy wystawimy przeciw niemu siedm pasterzów, i ośmioro Książąt z ludu.

6. Ci wypasą ziemię Assyryyską mieczem, i ziemię Nimrodowę w granicach ich: a tak wyrwie nas Assyryyczykowi, gdy przyciągnie do ziemie naszéy, i gdy będzie deptał granice nasze.

7. Przetoż ostatki Jakóbowe w pośrzodku wiela narodów, będą jako rosa od Pana: jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich.

8. Będą też ostatki Jakóbowe między pogany w pośrzodku wiela narodów, jako lew między zwierzęty leśnymi, a jako szczenię lwie między trzodą owiec: które, gdy idzie, a depce i łapa, nie masz nikogo, ktoby wydarł.

9. Wywyższy się ręka twoja nad nieprzyjacioły twoimi; a wszyscy przeciwnicy twoi wykorzenieni będą.

10. I stanie się dnia onego, mówi Pan, że wytracę konie twoje z pośrzodku ciebie, a wozy twoje popsuję.

11. I wygubię miasta ziemie twojéy, a poburzę wszystkie twirdze twoje.

12. Wygubię też gusła z ciebie: a wieszczków nie będzie w tobie.

13. Wygubię też ryte bałwany twoje, i obrazy twoje z pośrzodku ciebie, a nie będziesz się więcéy kłaniał robocie rąk twoich.

14. Wykorzenię i gaje twoje z pośrzodku ciebie, a wygładzę nieprzyjacioły twoje.

15. A tak w gniewie i w zapalczywości wykonam pomstę nad narody, którzy nie byli posłuszni.

Rozdział VI.

I. Oświadczenie niewdzięczności i krnąbrności ludu Izraelskiego 1—5. II. Opisanie powierzchnego ich nabożeństwa, a pokazanie prawdziwego 6—8. III. Ogłoszenie nad nimi kaźni 9—16.

I. 1. Słuchaycie, proszę, co mówi Pan: Wstań, rozpieray się * z tymi górami, a niech słuchają pagórki głosu twego.

2. Słuchaycie góry sporu Pańskiego, i naymocnieysze grunty ziemie; bo Pan na spór z ludem swoim, a z Jeruzalemem prawo wiedzie.

3. Ludu mój, cóżem ci uczynił, a w czymem się uprzykrzył? Odłóż świadectwo przeciwko mnie.

4. Wszakiem cię wywiódł z ziemie * Egipskiéy, a z domu niewolników odkupiłem cię, i posłałem przed obliczem twoim Moyżesza, Aarona i Maryą.

* 2 Moy. 12, 51. r. 14, 30.

5. Ludu mój! Wspomni teraz, co za radę uczynił Balak * Król Moabski, a co mu odpowiedział Balaam, syn Beorow: wspomni też coć się działo od Syttym aż do Galgal, abyś poznał sprawiedliwości Pańskie.

* 5 Moy. 22, 5. r. 23, 7. 8.

II. 6. Ale mówisz: Z czymże się stawię przed Panem, a pokłonię się Bogu naywyższemu? Izali się przedeń stawię z ofiarami całopalonymi, z cielcy rocznymi?

7. Izali się Pan kocha w tysiącach baranów, i w tysiącu tysięcy strumieniów oliwy? Izali dam pierworodnego swego za przestępstwo moje? albo owoc żywota mego za grzech dusze mojéy?

8. Oznaymiłci * człowiecze co jest dobrego: i czegoż Pan chce po tobie, tylko, abyś czynił sąd, a miłował † miłosierdzie, i pokornie chodził z Bogiem twoim.

* 5 Moy. 10, 12. r. 30, 15. † Oz. 6, 6.

III. 9. Głos Pański na miasto woła: (ale rostropny sam się ogląda na imię twoje) Słuchayciež o różdże, i kto ją postanowił.

10. Izali jeszcze są w domu niezbożnego skarby niesprawiedliwe, i miara niesprawiedliwa, i obrzydła?

11. Izali mam usprawiedliwić szale

niesprawiedliwe, i w worku gwichty
fałszywe?
12. Bogacze jego pełni są zdzierstwa,
a obywatele jego mówią kłamstwo,
i język ich kłamliwy jest w uściech ich:
13. Przetoż, i Ja cię też nawiedzę
chorobą, uderzę cię, i zniszczę cię dla
grzechów twoich.
14. Jeść będziesz, a nie nasycisz się,
i poniżenie twoje będzie w pośrzodku
ciebie: pochwycisz, ale nie wyniesiesz:
a co wyniesiesz, na miecz podam.
15. Ty będziesz * siał, ale nie będziesz
żął: ty będziesz tłoczył oliwki, ale nie
będziesz się oliwą mazał, i moszcz, ale
nie będziesz pił wina. * 3 Moy. 26, 16.
5 Moy. 28, 38. Agg. 1, 6.
16. Bo to miasto pilnie przestrzega
ustaw * Amrego, i wszelakiéy sprawy
domu † Achabowego, i sprawujecie się
radami ich: tak, abym cię wydał na
spustoszenie, i obywatele jego na po-
śmiech: przetoż hańbę ludu mego no-
sić będziecie.
* 1 Król. 16, 25. † 1 Król. 16, 30.

Rozdział VII.

I. Narzekanie nad tym, że mało jest po-
bożnych 1—6. II. Pobożni się cieszą na-
dzieją wybawienia Bożego 7—10. III. Pro-
rok cieszy wierne obietnicą naprawy kościoła
Bożego, wybawieniem od nieprzyjaciół,
i pomstą nad tymi, którzy je trapią 11—20.

I. 1. Biada mnie, żem jako ostanki
po sprzątnieniu owoców letnich: jako
pozostałe grona po zbieraniu wina:
nie masz grona ku zjedzeniu, pierwocin
z owocu pragnie dusza moja.
2. Pobożny * z ziemie zginął, a szcze-
rego nie masz między ludźmi: wszyscy
zgoła o wylaniu krwie myślą, każdy
łowi siecią brata swego. * Iz. 57, 1.
3. Co złego robią rękoma, chcą, aby
to za dobre uszło: Książę podatków
żąda, a sędzia z datku sądzi: a kto
możny jest, ten mówi przewrótność
dusze swojéy, i w gromadę ją plotą.
4. Naylepszy z nich, jest jako oset:
nayszczerszy, przechodzi ciernie: dzień
stróżów twoich, i nawiedzenia twego
przychodzi: juźci nastanie powikłanie ich.
5. Nie wierzcie przyjacielowi, ani
ufaycie wodzowi: przed tą, która leży
na łonie twoim, strzeż drzwi ust swoich.
6. Bo syn lekce * waży oyca, a córka
powstawa przeciwko matce swéy, sy-
nowa przeciwko świekrze swéy: a nie-
przyjaciele każdego, są domownicy jego.
* Matt. 10, 21. 35. 36.
II. 7. Przetoż ja na Pana patrząc
będę, oczekawać będę Boga zbawienia
mego: Bóg móy wysłucha mię.
8. Nie wesel się ze mnie nieprzyja-
ciółko moja! jeźlim upadła, powstanę:
jeźli siedzę w ciemnościach, Pan jest
światłością moją.
9. Gniew Pański poniosę: bom prze-
ciwko niemu zgrzeszył, aż się wżdy za-
stawi o sprawę moję, a wykona sąd
móy: wywiedzie mię na światło, uy-
rzę sprawiedliwość jego.
10. Uyrzy to nieprzyjaciółka * moja,
a wstyd okryje tę, która do mnie mó-
wi: Gdzież jest Pan Bóg twóy? Oczy
moje na nię patrząc będą, gdy jako
błoto na ulicach podeptana będzie.
* Ps. 79, 10. Ps. 115, 2. Joel. 2, 17.
III. 11. Dnia onego, którego pobu-
dowane będą * parkany twoje: dnia
onego, mówię, daleko się wyrok rozey-
dzie. * Amos 9, 11.
12. Onegoż dnia, przychodzić będą
do ciebie, i z Assyryi aż do miast obron-
nych: i od miast obronnych, aż do
rzeki: i od morza, aż do morza; i od
góry, aż do góry.
13. Wszakże ta ziemia spustoszona bę-
dzie, dla obywatelów swoich: dla owo-
cu wynalazków ich.
14. Paszże lud twóy laską twoją,
trzodę dziedzictwa twego, która osobno
mieszka w lesie, i w pośrzod pola:
niech wypasą Basan, i Galaad, jako
za dni starodawnych.
15. Ukażę mu dziwne rzeczy, jako za
dni, którycheś wyszedł z ziemie Egi-
pskiéy.
16. Co widząc narodowie, zawstydzą
się nad wszystką mocą swoją: włożą
rękę na usta, a uszy ich ogłuszeją.
17. Proch * jako wąż lizać będą, ja-
ko gadziny ziemskie ruszą się z łochów
swoich: do Pana Boga naszego z stra-
chem pobieżą, i bać się ciebie będą.
* Ps. 72, 9. † Oz. 3, 5.
18. Któryż Bóg jest podobny tobie?
Którzby * nieprawość odpuszczał, i mi-
jał przestępstwa ostatków dziedzictwa

swego, któryby nie zatrzymawał na
wieki gniewu swego, przeto, że się ko-
cha w miłosierdziu.
* 2 Moy. 34, 6. 7.
19. Nawróci się, a zmiłuje się
nad nami: zatłumi nieprawości nasze:
i wrzuci w głębokość morską wszystkie
grzechy nasze.
20. Pokażesz się Jakóbowi prawdo-
mownym, a miłosiernym Abrahamowi:
jakoś przysiągł oycom naszym ode dni
dawnych.

PROROCTWO NAHUMOWE.

Rozdział I.

I. Proroctwo przeciwko miastu Niniwe, i wszystkiemu państwu Assyryyskiemu 1. II. Opisanie majestatu Bożego 2—8. III. Obietnica o wybawieniu ludu Izraelskiego 9—15.

Brzemię Niniwe, księgi widzenia Na-
huma Elkoseyczyka.
II. 2. Pan, jest Bóg zapalczywy *
i mściwy: mściwy jest Pan, a gnie-
wliwy: Pan, który się mści nad prze-
ciwnikami swymi, i chowa gniew prze-
ciwko nieprzyjaciołom swoim.
* 2 Moy. 20, 5. r. 34, 14. 5 Moy. 4, 24. r. 5, 9. r. 6, 1. Joz. 24, 19.
3. Pan nierychły do gniewu, a wiel-
kiéy * mocy: który winnego nie czyni
niewinnym: w wichrze, a w burzy jest
droga Pańska: a obłok jest prochem
nóg jego. * Ps. 86, 5. Jonasz 4, 2.
4. Który gromi * morze i wysusza
je, i wszystkie rzeki wysusza: przed nim
Basan i Karmel mdleje: a kwiat Li-
bański więdnie. * Iz. 50, 2.
5. Góry drżą przed nim, a pagórki
się rozpływają: ziemia gore od oblicza
jego, i okrąg ziemie, i wszyscy mieszka-
jący na nim.
6. Przed rozgniewaniem jego, któż się
ostoi? A kto się stawi przeciwko po-
pędliwości gniewu jego? Gniew jego
się wylewa jako ogień, a skały się pa-
dają przed nim.
7. Dobry jest Pan, i posiła w dzień
uciśnienia: a zna te, którzy ufają w nim.
8. Przetoż powodzią prętką koniec
uczyni mieyscu jego: a nieprzyjacioły
Boże ciemności gonić będą.
III. 9. Cóż zamyślacie przeciwko Pa-
nu? onci koniec uczyni: utrapienie drugi
raz nie powstanie.
10. Bo tak jako ciernie splecieni, a o-
pojeni są jako winem, przetoż jako
ścierniskо suche do szczętu pożarci będą.
11. Z ciebie wyszedł ten, który złe my-
śli przeciwko Panu: rayca złośliwy.
12. Tak mówi Pan: Być się byli
spokoynie zachowali, zostałoby ich było
wiele: alboby tylko byli przerzedzeni:
i byłoby ich to minęło, a nie trapił-
bym ich był więcéy tak, jakom je trapił:
13. Ale teraz skruszę jarzmo jego,
aby na tobie nie leżało, a związki
twoje potargam.
14. Bo przeciwko tobie o Niniwczyku
Pan przykazał, że nie będzie więcéy
imienia nasienia twego: z domu boga
twego wygładzę ryte i lane obrazy:
a gdy znieważony będziesz, grób ci
zgotuję.
15. Oto na tych górach * nogi,
wdzięczne poselstwo opowiadającego,
zwiastującego pokóy: Obchódźże o Ju-
do uroczyste święta twoje, oddaway
śluby twoje: bo się więcéy złośnik mi-
mo cię chodzić nie pokusi, do szczętu
jest wygładzony.
* Iz. 52, 7. Rzym. 10, 15.

Rozdział II.

I. Proroctwo o przyciągnieniu nieprzyjaciół przeciw Niniwitom 1—7. II. Spustoszenie miasta Niniwe, i rosproszenie 8—10. III. I wygładzenie obywatelów jego 11—13.

I. 1. Ciągnie skażca przeciw tobie
o Niniwe! opatrz mieysca obronne,
wyglądaj na drogę, zmocni biodra,
a bardzo umocni siłę twoję;
2. Bo Pan odwrócił pychę Jakóbo-
wę, jako pychę Izraelowę: przeto, że
je wyniszczyli skażcy, a latorośle ich
popsowali.
3. Tarcza mocarzów jego czerwona,
rycerstwo jego szarłatem odziane, wozy
jego jako pochodnie gorające: iskrzyć

się będą w dzień potykania jego, a jodły straszne trząść się będą.
4. Wozy po ulicach grzmieć, i po rynku skrzypieć będą: na weyrzeniu będą jako pochodnie, a jako błyskawice biegać będą.
5. Szykuje mocarze swoje: ale jednak upadną w szyku swym: pospieszy się do murów, jakoby tam zgotowana była obrona.
6. Bramy się przy rzekach otworzą, a kościół się rozpłynie.
7. A Chusab poimana będąc, zawiedziona będzie: a służebnice jéy prowadzić ją będą, hucząc jako gołębica, a bijąc się w piersi swe.
II. 8. A aczkolwiek Niniwe było jako sadzawka wód od początku swego, wszakże już sami uciekają: a choć kto rzecze: Stóycie, stóycie: wszakże się nikt nie obeyrzy.
9. Rozchwyćcież srebro, rozchwyćcież złoto, i niezmierne bogactwa, i cokolwiek naykosztownieyszego ze wszystkich klenotów drogich.
10. Wyplundrowane i wybrane będzie, owszem do szczętu spustoszone będzie: serce się rozpłynie, kolano o kolano tłuc się będzie, i boleść na wszystkich biodrach będzie: a oblicza wszystkich poczernieją.
III. 11. Gdzież jest jaskinia lwów, i pastwisko lwiąt? Gdzie chodził lew, lew mówię i lwica: a nie było nikogo, ktoby je przestraszył.
12. Lew, który dostatkiem chwytał lwiętom swoim, i zaduszał dla lwic swoich: który napełniał łupem jaskinie swoje, a obłowem łożyska swoje.
13. Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów, a popalę na proch wozy twoje, a miecz pożrze lwięta twoje: i wykorzenię z ziemie łup twóy, a nie będzie więcéy słyszany głos posłów twoich.

Rozdział III.

Proroctwo o skażeniu miastu Niniwe. I. Grzechy obywatelów jego 1—7. II. Utwirdzenie proroctwa tego 8—10. III. I opisanie zginienia Niniwczyków 11—19.

I. 1. Biada miastu * krwawemu, wszystko kłamstwa, i łupiestwa pełne jest, a zdzierstwo z niego nie wychodzi.
* Ez. 24, 9. Abak. 2, 12.

2. Tam będzie słyszane trzaskanie biczów, i grzmot kół, i tąpanie koni, i skakanie wozów.
3. Jezdny dobędzie błyszczącego miecza swego, i łśniącego oszczepa: tam będzie wiele pobitych, i wielkie gromady trupów: tak, że nie będzie liczby trupów, a przez ciała pobitych powalać się będą.
4. Dla wielkości wszeteczeństw nierządnice roskoszněy: która się bawiła czarami, a zaprzedawała narody wszeteczeństwy swymi, i ludzie gusłami swymi.
5. Otom Ja przeciwko tobie, mówi Pan zastępów: i odkryję podołek * twóy na twarz twoję, a okażę narodom sprosność twoję, a królestwom hańbę twoję. * Iz. 47, 3. Ez. 16, 37.
6. I wrzucę na cię obrzydliwości, i zelżę cię: i wystawię cię za dziw.
7. Tak, że ktokolwiek cię uyrzy, odbali się od ciebie, i rzecze: Zburzone jest Niniwe, któżby się go użalił? Gdzieżbym szukał tych, którzyby cię cieszyli?
II. 8. Izaliś ty lepsza niż ludne miasto No? które leżało między rzekami, wodami obtoczone będąc; którego wałem było morze, i od morza mur jego.
9. Murzyńska ziemia i Egipt były siłą jego i narody niezliczone: Putczycy i Lubimczycy byli mu na pomocy.
10. Wszakże i to w zaprowadzenie i w poimanie przyszło: maluczkie jego na rogach wszystkich ulic roztrącano, a o naysławnieysze jego losy miotano: nawet wszyscy przednieysi jego okowani są w pęta.
III. 11. Takżeć i ty opojona * będziesz, i skryć się musisz, i ty szukać będziesz pomocy przeciwko nieprzyjacielowi. * Jer. 25, 27.
12. Wszystkie twirdze twoje są jako figowe drzewo z owocem rannym: którym gdy kto zatrząśnie, zaraz wpadają w usta tego, co je jeść chce.
13. Oto lud twóy są niewiastami w pośrzod ciebie: nieprzyjaciołom twoim szeroko otworzone będą bramy ziemie twojéy: a ogień pożrze zawory twoje.
14. Naczerpay sobie wody do oblężenia, zmacniay twirdze swoje: wleź

w błoto, i depc glinę, oprawiwszy ce-
gielnicę.
15. Tam cię pożrze ogień, wytnie cię
miecz, pożrze cię jako chrząszcze: zgro-
madź się jako chrząszcze, zbierz się jako
szarańcza.
16. Rozmnożyłoś kupce twoje nad
gwiazdy niebieskie: ale jako chrząszcze
przypadają i odlatują, tak i ci.
17. Panowie twoi są jako szarańcza,
a Hetmani twoi jako wielcy chrząszcze,
którzy się kładą obozami na płotach
czasu zimna: jedno słońce weszło, alić
odlatują; i nie znać mieysca ich, gdzie
byli.
18. Zdrzemią się pasterze twoi, o Kró-
lu Assyryyski! leżeć będą sławni twoi:
obfitość ludu twego będzie po górach,
ale nie będzie, ktoby go zgromadził.
19. Nie masz lekarstwa na ranę two-
ję: nie uleczona jest plaga twoja:
wszyscy, którzy powieść o tobie usły-
szą, klaskać będą rękoma nad tobą:
bo na kogoż ustawicznie nie przycho-
dziło okrucieństwo twoje?

PROROCTWO ABAKUKOWE.

Rozdział I.

I. Narzekanie nad nieprawościami ludu Judskiego 1—4. II. Proroctwo o przyciągnieniu Chaldeyczyków na nie 5—11. III. Ugruntowanie ludu Bożego w dufności o łasce Bożéy 12—17.

Brzemię, które widział Prorok Aba-
kuk.
2. Dokądże wołać będę o Panie! a nie
wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed
gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz?
3. Przeczże dopuszczasz, abym patrzył
na nieprawość, i widział bezprawie,
i zgubę, i gwałt przeciwko sobie?
i przecz się znayduje ten, który war
i niezgodę roznieca?
4. Dla tego naruszony bywa zakon,
a prawu się nigdy dosyć nie dzieje:
albowiem niepobożny obtacza * spra-
wiedliwego, dla tego wychodzi sąd
przewrótny. * Job. 21, 7. Jer. 12, 1.
II. 5. Poyrzycie na * narody, a o-
baczcie, i dziwuycie się z zdumieniem:
przeto, iż czynię nieco za dni waszych,
o czym, gdy wam powiadać będą, nie
uwierzycie. * Dzie. 13, 41.
6. Albowiem oto Ja wzbudzę Chal-
deyczyki, naród srogi i prętki, który
szeroko póydzie przez ziemię, aby po-
siadł mieszkania cudze.
7. Straszny jest i ogromny: od niego
samego wynidzie sąd jego, i wywyż-
szenie jego.
8. Konie jego prętsze będą niż lam-
partowie, a sroższe nad wilki wieczo-
rne: szeroko rozciągną się jezdni jego,
a jezdni jego z daleka przyydą, przy-
lecą jako orzeł spieszący się do żeru.
9. Każdy z nich dla łupiestwa przyy-
dzie: obrócą twarzy swoje na wschód
słońca: a więźnie zgromadzą jako piasek.
10. Ten i z Królów szydzić będzie,
a Książęta będą na pośmiech u niego:
ten też z każdéy twirdze naśmiewać się
będzie, a usypawszy wały, weźmie ją.
11. Tedy się odmieni duch jego, a
wystąpi i przewini, mysląc, że ta moc
jego jest boga jego.
III. 12. Izaliś ty nie jest od wieku
Panie, Boże móy, Święty móy? my
nie pomrzemy: o Panie postawiłeś go
na sąd: ty o skało nasza na karanieś
go ugruntował.
13. Czyste są oczy twoje, tak, że na
złe patrzać, i bezprawia widzieć nie
mogą: przeczżebyś miał patrzać na
czyniące przewrótność? Przeczżebyś
miał milczeć? Ponieważ niezbożnik po-
żera sprawiedliwszego niżeli sam.
14. Miałżebyś zaniechać ludzi jako
ryb morskich, jako płazu, który nie
ma pana?
15. Wszystkie wędą wyciąga, zagar-
nia je niewodem swoim i zgromadza
je do sieci swoich: dla tegoż się weseli
i raduje.
16. Przeto ofiaruje niewodowi swe-
mu, i kadzi sieci swojéy: albowiem
przez nie utył dział jego, a pożywie-
nie jego hoynieysze.

17. Izali dla tego będzie zapuszczał niewód swóy, a ustawicznie zabijał narody bez litości?

Rozdział II.

Bóg dawa sprawę Prorokowi, o utrapieniu ludu Izraelskiego od Chaldeyczyków, i o pociechach ludu Bożego.

1. Na straży swéy stać * będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił: cobym miał odpowiedzieć po karaniu moim. * Iz. 21, 8.

2. Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie, na tablicach: aby je prętko czytelnik przeczytał.

3. Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłama: a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekiway nań: boć zapewne * przyydzie, a nie omieszka. * Żyd. 10, 37.

4. Oto, kto sobie hardzie poczyna, tego dusza nie jest szczera w nim: ale sprawiedliwy z wiary * swéy żyć będzie. * Jan. 3, 36. Rzym. 1, 17. Gal. 3, 11. Żyd. 10, 37. 38. 1 Jan. 5, 10.

5. Dopieroż człowiek opiły, przewrótny, i hardy, nie ostoi się w mieszkaniu swoim: który rozszerza jako piekło duszę swoję, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził * do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkie ludzie. * Przyp. 30, 15. 16.

6. Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów, i gadek o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, (A dokądże?) i obciąża się gęstym błotem.

7. Izali nie powstaną z prętka, którzy cię kąsać będą: i nie ocucą się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem.

8. Bo iżeś ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów: dla krwie ludzkiéy, i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu, i wszystkim, którzy mieszkają w nim.

9. Biada temu, który łakomie * szuka zysku szkaradnego domowi swemu: aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego. * Jer. 22, 13.

10. Uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojéy.

11. Albowiem kamienie z muru wołać będzie, i sęk z drzewa wyda o tym świadectwo.

12. Biada temu, który krwią buduje * miasto, a utwirdza miasta nieprawością. * Ez. 24, 9. Nah. 3, 1.

13. Azaż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi: a nad czym się narodowie spracowali, to nadaremno będzie.

14. Albowiem ziemia będzie * napełniona znajomością chwały Pańskiéy, jako morze wody napełniają. * Iz. 11, 9.

15. Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak, aby go upoił; i napatrzył się nagości jego.

16. Nasycisz się hańby dla sławy: pić * będziesz i ty, a obnażony będziesz: obróci się do ciebie kielich prawice Pańskiéy, i zwrócenie sromotne przyydzie na sławę twoję. * Jer. 25, 26.

17. Bo cię łupiestwo Libanu okryje, i spustoszenie zwierząt, które je straszyło: dla krwie ludzkiéy, i dla gwałtu ziemie, i miasta i wszystkich którzy mieszkają w nim.

18. Cóż pomoże ryty obraz, że go wyrył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz, i nauczyciel * kłamstwa? że ufa rzemieślnik w robocie swojéy, czyniąc bałwany nieme? * Jer. 10, 18. Zach. 10, 2.

19. Biada temu, który mówi drewnu: Ocuć się; a kamieniowi niememu: obudź się. Tenże to ma uczyć? Poyrzy nań, powleczonyć jest złotem i srebrem: ale w nim niemasz zgoła żadnego ducha.

20. Pan * jest w kościele świętobliwości swojéy: umilkni przed obliczem jego wszystka ziemio! * Ps. 11, 4.

Rozdział III.

I. Modlitwa Abakukowa i ludu Bożego 1—2. II. Ugruntowanie się w dufności sprawami Bożymi 3—15. III. I obietnicami jego 16—19.

I. 1. Modlitwa Abakuka Proroka, według rozmaitych pieśni złożona.

2. O Panie, usłyszawszy wyrok twóy, ulękłem się. O Panie, zachoway spra-

wę twoję w pośrzodku lat, i objaw ją
w pośrzodku lat: w gniewie wspomni
na miłosierdzie.
II. 3. Gdy Bóg szedł * od południa,
a Święty z góry Faran, Sela: okryła niebiosa sława jego, a chwały jego
ziemia pełna była. * 5 Moy. 33, 2.
4. Jasność jego była jako światłość,
rogi były na bokach jego: a tam była
skryta siła jego.
5. Przed obliczem jego szedł mór, a
węgle pałające szło przed nogami jego.
6. Stanął i rozmierzył ziemię, weyrzał i rosproszył narody: skruszone są
góry wieczne, i skłoniły się pagórki
dawne: drogi jego są wieczne.
7. Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemie Madyańskiey drżały.
8. Izali się na rzeki, o Panie! Izali się na rzeki rozpalił gniew twóy?
Izali na morze rozgniewanie twoje?
Gdyś jachał na koniach twoich, i na
wozach twoich zbawiennych.
9. Jawnie odkryty jest łuk twóy,
dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonéy,
Sela.
10. Rozdzieliłeś rzeki ziemie. Widziały * cię góry i zadrżały, powódź
wód przeminęła: przepaść wydała
głos swóy, głębokość ręce swoje podniosła. * Ps. 77, 19.
11. Słońce i miesiąc zostanowił się *
w mieszkaniu swoim: przy jegoż świetle latały strzały twe, i przy blasku
lśniącéy się włocznie twojéy.
* Joz. 10, 12. 13.
12. W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogany.
13. Wyszedłeś na wybawienie ludu
swego, na wybawienie z pomazańcem twoim: przebiłeś głowę z domu
niezbożnika, odkrywszy grunt aż do
szyje, Sela.
14. Potłukłeś kiymi jego głowę wsi
jego, gdy się burzyli jako wicher, aby
mię rosproszyli: weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości.
15. Jachałeś przez morze na koniach
twoich: przez gromadę wód wielkich.
III. 16. Gdym to słyszał, zatrząsnął
się brzuch móy: na ten głos drżały
wargi moje, zgniłość weszła w kości
moje, i wszystkiem się trząsł, słysząc,
że mam odpoczynąć w dzień utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciel, aby go przez woynę wygładził.
17. Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło, i nie było urodzaju na winnicach: choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosły pożytku, i
z owczarniby owce wybite były, a nie
byłoby bydła w oborach.
18. Wszakże się ja w Panu weselić
będę: rozraduję się w Bogu zbawienia mego.
19. Panujący Pan jest siłą moją:
który czyni * nogi moje, jako nogi
łani, i po mieyscach wysokich poprowadzi mię. Przednieyszemu nad śpiewaki, na muzyckim naczyniu moim.
* 2 Sam. 22, 34. Ps. 18, 34.

PROROCTWO SOFONIASZOWE.

Rozdział I.

Opowiada Prorok Sofoniasz utrapienie ziemi Judzkiéy i obywatelów jéy.

Słowo Pańskie, które się stało do
Sofoniasza, syna Chusego, Godoliaszowego, syna Amaryoszowego, syna
Ezechyaszowego: za dni Jozyasza, syna
Amonowego, Króla Judzkiego.
2. Wszystko zapewne zniosę z oblicza
téy ziemie, mówi Pan.
3. Zniosę ludzie i bydło, zniosę ptastwo niebieskie, i ryby morskie, i zgorszenia z niepobożnymi: wykorzenię
człowieka z oblicza téy ziemie, mówi
Pan.
4. Bo wyciągnę rękę moję na Judę,
i na wszystkie obywatele Jeruzalemskie:
wykorzenię z mieysca tego ostatki Baalowe, i popy jego z Kapłany.
5. I te, którzy się kłaniają na dachach woysku niebieskiemu: i te, którzy

kłaniając się, przysięgają przez Pana, także i te, którzy przysięgają przez Molocha swego.
6. I te: którzy się odwracają od naśladowania Pana: i którzy nie ßukają Pana, ani się pytają o nim.
7. Umilkni przed obliczem panującego Pana; gdyż bliski jest dzień Pański: bo Pan zgotował ofiarę, i poświęcił wezwane swoje.
8. A w dzień ofiary Pańskiéy, nawiedzę Książęta, i syny królewskie, i wßystkie, którzy się obłoczą w ßaty cudzoziemskie.
9. Nawiedzę też dnia onego, każdego, który próg przeskakuje: którzy napełniają domy panów swych łupiestwem, i bezprawiem.
10. A dnia onego, mówi Pan, będzie glos wołania od bramy rybnéy, i narzekanie od drugiéy strony, i skrußenie wielkie od pagórków.
11. Narzekaycie wy, którzy mießkacie wewnątrz: bo wygładzony będzie wßystek lud kupiecki, wygładzeni będą wßyscy, którzy srebro noßą.
12. I stanie się w on czas, że Jeruzalemu ßpiegować będą z pochodniami: i nawiedzę męże, którzy polgnęli w drożdzach swoich, mówiąc w sercu swoim: Pan nie uczyni dobrze, ani źle uczyni.
13. Bo majętność ich przyydzie na rozchwycenie, i domy ich na spustoßenie: pobudują * domy, lecz w nich mießkać nie będą: i będą sadzić winnice, ale z nich wina pić nie będą.
* 5 Moy. 28, 30. Mich. 6, 15. Amos 5, 11.
14. Bliski jest wielki dzień Pański: bliski jest i spießny bardzo głos dnia Pańskiego: tam i mocarz gorzko wołać będzie.
15. Dzień gniewu będzie ten dzień: dzień * utrapienia i ucisku, dzień zamięßania i spustoßenia: dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury:
* Jer. 30, 7. Joel 2, 11.
16. Dzień trąby i trąbienia, przeciwko miastom obronnym, i przeciwko baßtom wysokim:
17. W który ludzie utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą: ponieważ przeciwko Panu zgrzeßyli: i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnóy.
18. Ani srebro ich, ani * złoto ich, nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego: bo ogniem zapalczywości jego będzie † ta wßystka ziemia pożarta: przeto, że zapewne koniec prętki uczyni wßystkim obywatelom ziemie. * Przyp. 11, 4.
Ezech. 7, 19. † Sofon. 3, 8.

Rozdział II.

I. Napomnienie ludu Judskiego do pokuty 1—3. II. Z przedłożeniem przykładów niektórych srogiéy kaźni Bożéy 4—15.

I. 1. Weyrzycie w się, weyrzycie w się, mówię, o narodowie przemierzli.
2. Pierwéy niżeli wynidzie dekret, i niż dzień jako plewa przeminie: pierwéy niż przyydzie na was gniew zapalczywości Pańskiéy, pierwéy niż przyydzie na was dzień gniewu Pańskiego.
3. Szukaycie Pana wßyscy pokorni na ziemi, którzy sąd jego czynicie: ßukaycie sprawiedliwości, ßukaycie pokory, snadź się ukryjecie w dzień zapalczywości Pańskiéy.
II. 4. Bo Gaza opußczona będzie, i Aßkalon spustoßony: Azot w południe wyrzucą, a Akkaron wykorzeniony będzie.
5. Biada mießkającym w krainie pomorskiéy, narodowi Cereteyczyków: słowo Pańskie przeciwko wam jest o ziemio Chananeyska Filistyńczyków! że cię tak wytracę, aby nie było obywatela.
6. I będzie kraina pomorska owczarniami i budami pasterskimi, i oborą dla trzód.
7. Będzie też i ostatkowi domu Judskiego krainą dla pasienia, w domach Aßkalon w wieczór legać będą, gdyż je nawiedzi Pan, Bóg ich, i przywróci zaś więźnie ich.
8. Słyßałem urąganie Moabczyków, i hańbienia synów Ammonowych, którymi urągali ludowi mojemu, i wynosili na granicach ich.
9. Przetoż żywię Ja, mówi Pan zastępów, Bóg Izraelski, że się Moab stanie jako Sodoma, a synowie Ammonowi jako Gomorra, mieyscem pokrzyw, i jamą solną, i pustynią aż na wieki: ostatki ludu mego rozchwycą je, i pozostali z ludu mego osiędą je.

10. To je potka za pychę ich, iż łżyli, i wynosili się na lud Pana zastępów.
11. Straszny im będzie Pan, bo sprawi, że zchudną wszyscy bogowie ziemie: i będzie mu się kłaniał każdy z mieysca swego, wszystkie wyspy narodów.
12. I wy też Murzynowie mieczem moim pobici będziecie.
13. Bo wyciągnę rękę moję na północy, i wytracę Assura: i podam Niniwe w spustoszenie i w suszą, jako pustynią.
14. I będą trzody legały w pośrzodku * jego, i wszystek zwierz narodów: i pelikan, i sowa na gałkach jego przebywać będą: głos ptastwa w oknach słyszany będzie: podwoje jego spustoszeją, gdy cedrowe listwowania jego oderą. * Iz. 13, 21. r. 34, 11.
15. Takieć będzie ono miasto weselące się, które siedzi bespiecznie, mówiące w sercu swoim: Jam miasto, a oprócz mnie * nie masz takiego. Jakoć się stało spustoszeniem, jaskinią zwierzowi: każdy przechodzący przez nie zaświsnie, i kiwać będzie ręką swoją.
* Iz. 47, 8.

Rozdział III.

I. Ogłoszenie utrapienia Jeruzalemczyków, i grzechów ich 1 — 7. II. Obietnica o zgromadzeniu rosproszonych, i o powołaniu poganów do kościoła Bożego 8 — 13. III. Napomnienie kościoła Bożego do radości 14 — 20.

I. 1. Biada temu miastu zmazanemu i zplugawionemu, gwałty czyniącemu.
2. Nie słucha głosu, ani przyymuje karności: w Panu nie ufa, do Boga swego nie przybliża się.
3. Książęta jego w pośrzodku jego są lwi * ryczący, sędziowie jego są wilcy wieczorni, którzy nie gryzą kości aż do poranku.
* Ez. 22, 27. Mich. 3, 11.
4. Prorocy * jego skwapliwi, mężowie przewrótni: Kapłani jego zplugawili rzeczy święte, † zakon gwałcą.
* Jer. 23, 11. Iz. 9, 7. † Ez. 22, 26.
5. Pan sprawiedliwy jest w pośrzod niego, nie czyni nieprawości: każdego dnia sąd swóy wydawa na światłość bez przestania, wszakże złośnik wstydzić się nie umie.
6. Wykorzeniłem narody, spustoszone są zamki ich, obróciłem w pustynie ulice ich, tak, że nie masz, ktoby przez nie chodził: spustoszone są miasta ich, tak, że nie masz ani człowieka, ani obywatela.
7. Rzekłem: Wżdyć się mnie bać będziesz, przyymiesz karność, aby nie był wytracony przybytek twóy, przez to czymem się nawiedzić chciał: ale rano wstawszy, psują wszystkie przedsięwzięcia swoje.
II. 8. Przetoż oczekawaycie na mię, mówi Pan, do dnia, którego powstanę do łupu: bo sąd móy jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje, i wszystkę popędliwość gniewu mego: ogniem zaiste gorliwości mojéy będzie pożarta ta wszystka ziemia.
9. Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli mu jednomyślnie.
10. Ci, którzy są za rzekami ziemie Murzyńskiéy, pokłon mi oddając z córką rozproszonych moich, przyniosą mi dary.
11. Dnia onego nie zawstydzisz się za żadne uczynki twoje, którymiś wystąpiło przeciwko mnie: bo na ten czas odeymę z pośrzodku ciebie te, którzy się weselą z sławy twojéy, a nie będzieszże się więcéy wywyższało na górze świętobliwości mojéy.
12. I zostawię w pośrzodku ciebie lud ubogi, a nędzny: i ufać będą w imieniu Pańskim.
13. Ostatki Izraela nie będą czyniły nieprawości, ani będą mówiły kłamstwa, ani się znaydzie w uściech ich język zdradliwy: ale się paść będą, i odpoczywać, a nie będzie, ktoby je przestraszył.
III. 14. Zaśpieway * córko Syońska: wykrzykaycie Izraelczycy: wesel się, a raduy się ze wszystkiego serca, córka Jeruzalemska.
* Iz. 12, 6. r. 54, 1. Zach. 9, 9.
15. Że odjął Pan sądy twoje, uprzątnął nieprzyjaciela twego: Król Izraelski jest Panem w pośrzodku ciebie, nie oglądasz więcéy złego.
16. Dnia onego rzeką do Jeruzalem:

Nie bóy się; a do Syonu: Niech nie
mdleją ręce twoje.
17. Pan Bóg twóy w pośrzodku cie-
bie mocny, zachowa cię: rozweseli się
wielce nad tobą, przestanie na miłości
swéy przeciwko tobie, i rozweseli się
nad tobą z śpiewaniem, mówiąc:
18. Tesknice po Jeruzalem zasię zgro-
madzę, bo z ciebie są: i smętne dla
brzemienia zelżywości włożonéy na cię.
19. Oto Ja koniec uczynię wszystkim,
którzy cię trapić będą na on czas:
a zachowam chromą, i wygnaną *
zgromadzę: owszem sposobię im chwałę,
i imię po wszystkiéy ziemie, w któréy
zelżywość ponosili. * Mich. 4, 7.
20. W ten czas przywiodę was, w ten
czas, mówię, zgromadzę was: albo-
wiem dam wam imię i chwałę między
wszystkimi narody ziemie, gdy zaś
przywiodę więźnie wasze przed oczyma
waszymi, mówi Pan.

PROROCTWO AGGIEUSZOWE.

Rozdział I.

I. Przymówka ludowi Judskiemu, a niewy-
stawienie kościoła 1—4. II. Z przypomnie-
nie karania, które dla tego następowało
5—11. III. Napomnienie Zorobabela i Je-
suego do budynku kościoła 12—14.

Roku wtórego Daryusza Króla, mie-
siąca szóstego, dnia pierwszego tegoż
miesiąca: stało się słowo Pańskie, przez
Aggieusza Proroka, do * Zorobabela,
syna Salatyelowego, Książęcia Jud-
skiego: i do Jesuego, syna Jozedeko-
wego, Kapłana naywyższego, mówiąc:
* 1 Ezdr. 5, 1.
2. Tak powiada Pan zastępów, mó-
wiąc: Ten lud mówi: Jeszcze nie przy-
szedł czas, czas budowania domu Pań-
skiego.
3. Przetoż się stało słowo Pańskie
przez Aggieusza Proroka, mówiąc:
4. Izali wam jest czas, abyście omie-
szkali w domach waszych listwowanych,
a dom ten, aby pusty stał?
II. 5. Teraz tedy tak mówi Pan za-
stępów: Uważayciež jako się wam po-
wodzi.
6. Siejecie * wiele, a mało zbieracie:
jecie, ale się nie nasycacie: pijecie, ale
nie ugaszacie pragnienia: obłóczycie się,
ale się nikt nie może zagrzać: a ten,
co sobie zapłatę zgromadza, zgromadza
ją do worka dziurawego.
* 5 Moy. 28, 38. Mich. 6, 14.
7. Tak mówi Pan zastępów: Uwa-
żaycie, jako się wam powodzi.
8. Wstąpcie na tę górę, i zwoźcie
drzewo: budujcie ten dom, a zakocham
się w nim i będę uwielbiony, mówi Pan.
9. Poglądacie na wiele, a oto mało
dostawacie: a co wnosicie do domu,
to Ja rozdmuchywam: Dla czego?
mówi Pan zastępów: dla tego, że
dom móy jest pusty: a między tym
się każdy z was stara o dom swóy.
10. Przetoż się nad wami niebo za-
warło, * aby rosy nie dawało: zie-
mia także zawarła się, aby nie wyda-
wała urodzaju swego. * 5 Moy. 28, 23.
11. A tak przyzwałem suszę na tę zie-
mię, i na te góry, i na pszenicę, i na
moszcz, i na oliwę, i na to, coby
miała wydać ziemia: i na ludzie, i na
bydło, i na wszystkę pracę ręczną.
III. 12. Tedy usłuchał Zorobabel,
syn Salatyelow, i Jesua, syn Jozede-
kow, Kapłan naywyższy, i wszystkie
ostatki ludu, głosu Pana Boga swego,
i słów Aggieusza Proroka, ponieważ
go posłał Pan, Bóg ich: bo się lud
bał oblicza Pańskiego.
13. Tedy Aggieusz poseł Pański, rzekł
do ludu, będąc w poselstwie Pańskim,
mówiąc: Jam * z wami, mówi Pan.
* Aggieusz 2, 5.
14. W tym wzbudził Pan ducha Zo-
robabela, syna Salatyelowego, Ksią-
żęcia Judskiego, i ducha Jesuego, sy-
na Jozedekowego, Kapłana naywyższe-
go, i ducha ostatków wszystkiego ludu,
że przyszedłszy, robili około domu Pa-
na zastępów, Boga swego.

Rozdział II.

I. Pobudza Żydy do budowania kościoła 1—10. II. Opowiada przyczyny kaźni na nich włożonych 11—20. III. Proroctwo o wygładzeniu nieprzyjaciół ludu Bożego, i o wywyższeniu Pana Chrystusa 21—24.

I. 1. Dnia dwudziestego i czwartego, miesiąca szóstego, roku wtórego Daryusza Króla.
2. Siódmego miesiąca, dwudziestego i pierwszego dnia tegoż miesiąca, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza Proroka, mówiąc:
3. Mów teraz do Zorobabela, syna Salatyelowego, Książęcia Judskiego, i do Jesuego, syna Jozedekowego, Kapłana naywyższego, i do ostatku ludu, mówiąc:
4. Któż między wami pozostał, co widział ten dom w sławie pierwszéy jego? i jaki wy teraz widzicie? Izali nie jest przeciwko onemu jako nic w oczach waszych?
5. Jednak teraz zmocni się Zorobabelu, mówi Pan: zmocni się Jesue, synu Jozedekow, Kapłanie naywyższy, zmocni się też wszystek ludu téy ziemie, mówi Pan: a róbcie: bom Ja * z wami, mówi Pan zastępów. * Agg. 1, 13.
6. Według słowa, którymem przymierze uczynił z wami, gdyście wychodzili z Egiptu, duch także móy stanie w posrzodku was: nie bóycież się.
7. Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja * jeszcze raz, a to po małym czasie poruszę niebem i ziemią, i morzem, i suchą. * Żyd. 12, 26.
8. Poruszę, mówię, wszystkie narodowy, i przyydą do Pożądanego od wszystkich narodów: i napełnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów.
9. Mojeć jest srebro, i moje złoto, mówi Pan zastępów.
10. Większa będzie sława domu tego poślednego, niż onego pierwszego, mówi Pan zastępów: bo na tym mieyscu dam pokóy, mówi Pan zastępów.
II. 11. Dwudziestego i czwartego dnia dziewiątego miesiąca, roku wtórego Daryusza, stało się słowo Pańskie przez Aggieusza Proroka, mówiąc:
12. Tak mówi Pan zastępów: Pytay się teraz Kapłanów o zakon, mówiąc:
13. Gdyby kto niósł mięso poświęcone w podołku suknie swéy, alboby się dotknął podołkiem swoim chleba, albo potrawy, albo wina, albo oliwy, albo wszelkiego pokarmu, izali się poświęci? I odpowiedzieli Kapłani, a rzekli: Nie.
14. Tedy rzekł Aggieusz: Jeźli kto będąc nieczysty od trupa, dotknąłby się czego z tych rzeczy, będzieli nieczyste? I odpowiedzieli Kapłani, i rzekli: Będzie nieczyste.
15. Tedy odpowiadając Aggieusz rzekł: Takci lud ten, tak i naród ten przed obliczem moim, mówi Pan: tak i wszystka sprawa rąk ich, i cokolwiek tam ofiarowali, nieczyste było.
16. A tak uważaycież proszę, jako się wam powodziło od tego dnia, aż do onego, kiedy przestano kłaść kamienia na kamieniu w kościele Pańskim.
17. Od tego czasu, gdy kto przyszedł do gromady zboża, od dwudziestu korcy, znalazł dziesięć: gdy przyszedł do prasy, aby naczerpał pięćdziesiąt wiader wina, znalazł tylko dwadzieścia.
18. Karałem was zarazą * zbóż, i rdzą, i gradem, wszystkie prace rąk waszych: wszakże żaden z was nie wrócił się do mnie, mówi Pan. * Am. 4, 9.
19. Uważaycież teraz ode dnia tego, aż do onego, ode dnia dwudziestego i czwartego miesiąca dziewiątego, aż do dnia, którego był założony kościół Pański, uważaycie mówię.
20. Izali jeszcze jest nasienie w szpichlerzu? I owszem ani macica winna, ani figowe, ani granatowe, ani oliwne drzewo nie wydały owocu: lecz ode dnia tego będę błogosławił.
III. 21. Potym stało się słowo Pańskie powtóre do Aggieusza, dnia dwudziestego i czwartego, tegoż miesiąca, mówiąc:
22. Mów do Zorobabela, Książęcia Judskiego, a rzecz: Ja poruszę niebiosa i ziemię.
23. I podwrócę stolice królestw, i zepsuję moc królestw pogańskich: podwrócę mówię wóz, i te, którzy na nim jeżdżą, i upadną konie, i jeżdżący na nich, każdy od miecza brata swego.
24. W on dzień, mówi Pan zastępów, wezmę cię Zorobabelu, synu Salatyelow, sługo móy, mówi Pan i uczynię cię jako sygnet: albowiem wybrałem cię, mówi Pan zastępów.

PROROCTWO ZACHARYASZOWE.

Rozdział I.

1. Napomnienie ludu Judskiego do pokuty 1 — 6. II. Widzenie Zacharyaßa Proroka o Aniołach 7—17. III. I o czterech rogach 18. 19. IV. I o czterech kowalach 20. 21.

Miesiąca ósmego, roku wtórego Da-
ryußa: stało się słowo Pańskie do Za-
charyaßa, syna Barachyaßowego, syna
Iddowego, Proroka, mówiąc:
2. Rozgniewał się Pan na oyce waße
bardzo.
3. Przetoż rzecz do nich, tak mówi
Pan zastępów: Nawróćcie * się do
mnie, mówi Pan zastępów: a nawrócę
się do was, mówi Pan zastępów.

* Iz. 31, 6. Jer. 3, 12. r. 18, 11. Ez. 18, 30. r. 33, 11. Oz. 14, 2. Joel 2, 12. Mal. 3, 7.

4. Nie bądźcież jako oycowie wasi,
na które wołali Prorocy pierwsi, mó-
wiąc: Tak mówi Pan zastępów: Na-
wróćcież się * teraz od złych dróg wa-
ßych, i od złych spraw waßych: ale
nie usłuchali, ani dbali na mię, mówi
Pan. * Jer. 25, 5. r. 35, 15.
5. Gdzież są oycowie wasi i Proro-
cy? Izali na wieki żyć będą?
6. Wßakże, izali słowa moje i usta-
wy moje, którem rozkazał Prorokom
sługom moim, nie zasięgły oyców wa-
ßych: tak, że nawróciwßy się, rzekli:
Jako nam Pan zastępów uczynić umy-
ślił według dróg naßych, i według
uczynków naßych, tak nam uczynił.
II. 7. Dnia dwudziestego i czwartego,
jedenastego miesiąca (ten jest miesiąc
Sebat) roku wtórego Daryußowego:
stało się słowo Pańskie do Zacharyaßa,
syna Barachyaßowego, syna Iddowego,
Proroka, mówiąc:
8. Widziałem w nocy, a oto mąż
jachał na koniu rydzym, który stał mię-
dzy mirty, które były w nizinie: a za
nim konie rydze, czarne i białe.
9. Tedym rzekł: Co zacz są ci Pa-
nie móy? I rzekł do mnie Anioł roz-
mawiając ze mną: Ja tobie okażę co
zacz są?
10. I odpowiedział mąż, który stał
między mirty, i rzekł: Ci są, które
posłał Pan, aby przeßli ziemię.
11. I odpowiedzieli Aniołowi Pań-
skiemu stojącemu między mirty, i rze-
kli: Przeßliśmy ziemię, a oto wßystka
ziemia bespieczeństwa i pokoju używa.
12. Tedy odpowiedział Anioł Pański,
i rzekł: O Panie zastępów, dokądże się
nie zmiłujeß nad Jeruzalem, i nad
miasty Judskimi, na któreś się gnie-
wał już siedmdziesiąt lat?
13. I odpowiedział Pan Aniołowi
onemu, który mówił ze mną, słowy
dobrymi, słowy pocießnymi.
14. I rzekł do mnie Anioł, który
mówił ze mną: Wołay, a rzecz: Tak
mówi Pan zastępów: Zapaliłem się za
Jeruzalemem i za Syonem * gorliwo-
ścią wielką. * Zach. 8, 2.
15. A gniewam się bardzo na te na-
rody, które używają pokoju: bo gdym
się Ja trochę zagniewał, tedy oni po-
magali do złego.
16. Przetoż tak mówi Pan: Nawró-
ciłem się do Jeruzalem w miłosierdziu,
dom móy zbudowany będzie w nim,
mówi Pan zastępów: i ßnur rozciąg-
niony będzie na Jeruzalem.
17. Jeßcze wołay, mówiąc: Tak mó-
wi Pan zastępów, jeßcze się osadzą
miasta moje dla obfitości dobrego: bo
jeßcze Pan Syon pocießy, i obierze
jeßcze Jeruzalem.
III. 18. Tedym podniósł oczy swe,
i uyrzałem, a oto cztery rogi.
19. I rzekłem do Anioła, który mó-
wił ze mną: Cóż to jest? I rzekł do
mnie: Teć są rogi, które rozrzuciły
Judę i Izraela i Jeruzalem.
IV. 20. Ukazał mi też Pan czterech
kowalów.
21. I rzekłem: Cóż ci idą czynić?
I odpowiedział, mówiąc: Teć są rogi,
które rozrzuciły Judę, tak, iż żaden
nie mógł podnieść głowy swojéy: prze-
toż ci przyßli, aby je przestraßyli,
i ztrącili rogi tych narodów, które pod-
niosły róg przeciwko ziemi Judskiéy,
aby ją rozrzucili.

Rozdział II.

I. Widzenie o mężu, który mierzył Jeruzalem 1. 2. II. Rozmnożenie 3. 4. III. Bespieczność, i sława kościoła 5. IV. Napomnienie ludu w Babilonie 6—9. V. Powołanie poganów do kościoła 10—13.

I. 1. Potym podniosłem oczy swoje, i uyrzałem, a oto mąż, w którego ręce był sznur pomiarowy.

2. I rzekłem: Dokąd idziesz? I rzekł do mnie: Abym rozmierzył Jeruzalem, i obaczył, jako wielka jest szerokość jego, i jako wielka długość jego?

II. 3. A oto, gdy on Anioł, który rozmawiał ze mną, wychodził, inszy Anioł wychodził przeciwko niemu:

4. I rzekł do niego: Bież, rzecz do tego młodzieńca, mówiąc: Jeruzalemczycy po wsiach mieszkać będą dla mnóstwa ludu i bydła w pośrzodku jego.

III. 5. A Ja będę, mówi Pan, murem jego ognistym w około, i będę sławą w pośrzodku jego.

IV. 6. Nuże, nuże! Ucieczcie * już z ziemie północnéy, mówi Pan: ponieważ na cztery strony świata, mówi Pan, rosproszyłem was.
* Iz. 52, 11. Jer. 51, 45. Objaw. 18, 4.

7. Nuże Syonie, który mieszkasz u córki Babilońskiéy, wyswobódź się.

8. Bo tak mówi Pan zastępów: Posłał mię po sławę przeciwko tym narodom, którzy was złupili: bo, kto się was dotyka, dotyka się * źrenice oka mego. * 5 Moy. 32, 10. Ps. 17, 8.

9. Albowiem oto Ja podniosę rękę moję przeciwko nim, i będą łupem sługom swoim: a dowiecie się, że mię Pan zastępów posłał.

V. 10. Zaśpieway, a rozraduy * się córko Syońska: bo oto Ja przyydę, a mieszkać będę † w pośrzodku ciebie, mówi Pan. * Iz. 12, 6. r. 54, 1.
† 3 Moy. 26, 12. Ez. 37, 27.

11. I przyłączy się w on dzień wiele narodów do Pana, i będą ludem moim: i będę mieszkał w pośrzod ciebie; a dowiesz się, iż Pan zastępów posłał mię do ciebie.

12. Tedy Pan Judę weźmie w osiadłość, za dział swóy w ziemi świętéy, i obierze zaś Jeruzalem.

13. Niech umilknie wszelkie ciało przed obliczem Pańskim: albowiem się ocuci z mieszkania świętobliwości swojéy.

Rozdział III.

I. Widzenie o Kaplanie Jesuem 1—5. II. I obietnica jemu, i innym wiernym uczyniona 6—10.

I. 1. Zatym mi okazał Jesuego, Kapłana naywyższego, stojącego przed Aniołem Pańskim: i szatana stojącego po prawicy jego, aby mu się zprzeciwił.

2. Ale Pan rzekł do szatana: Niech cię Pan * zgromi szatanie; niech cię, mówię, zgromi Pan, który obrał † Jeruzalem. Izali ten nie jest jako głownia wyrwana z ognia?
* Judas w. 9. † Zach. 1, 17. r. 2, 12.

3. Ale Jesua był obleczony w szatę plugawą, a stał przed Aniołem.

4. A odpowiadając, rzekł do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: Zdeymicie tę szatę plugawą z niego. I rzekł do niego: Otom przeniósł z ciebie nieprawość twoję, a oblekłem cię w szaty odmienne:

5. Znowu rzekł: Niech włożą piękną czapkę na głowę jego: i włożyli piękną czapkę na głowę jego, i oblekli go w szaty: a Anioł Pański stał przy tym.

II. 6. I oświadczał się Anioł Pański przed Jesuem, mówiąc:

7. Tak mówi Pan zastępów: Jeźli drogami moimi chodzić będziecie, a jeźli ustaw moich przestrzegać będziesz, tedy też ty będziesz sądził dom móy, i będziesz strzegł sieni moich: i dam ci to zapewne, abyś chodził między tymi, którzy tu stoją.

8. Słuchayże tedy teraz Jesue, Kapłanie naywyższy, ty, i towarzysze twoi, którzy siedzą przed tobą: aczkolwiek ci mężowie są dziwem, wszakże oto Ja przywiodę sługę mego Latorośl. * * Iz. 11, 1. Jer. 23, 5. r. 33, 15.
Zach. 6, 12. Łuk. 1, 78.

9. Albowiem oto ten kamień, który kładę przed Jesuego, na ten kamień jeden obrócone będą siedm oczy: oto Ja wyrzeżę na nim rzezanie, mówi Pan zastępów; a odeymę nieprawość téy ziemie dnia jednego.

10. Dnia onego, mówi Pan zastępów, wezwie każdy bliźniego swego pod macicę winną, i pod figowe drzewo.

Rozdział IV.

I. Posilenie Proroka od Anioła 1. II. Ukazanie mu w widzeniu świecznika, czasze, siedmi lamp 2. III. I dwu oliw 3. 4. IV. Wykład tego widzenia 5—14.

I. 1. Potym nawrócił się Anioł, który mówił ze mną, i obudził mię, jako gdy kto budzony bywa ze snu swego.
II. 2. I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę, a oto świecznik wszystek złoty, a czasza na wierzchu jego, i siedm lamp jego na nim, siedm też nalewek do onych siedmi lamp, które są na wierzchu jego.
III. 3. Dwie też oliwy przy tym: jedna po prawéy stronie czasze, a druga po lewéy stronie jéy.
4. Tedy odpowiadając, rzekłem do Anioła, który mówił ze mną, mówiąc: Cóż to jest Panie móy?
IV. 5. I odpowiedział Anioł, który mówił ze mną, i rzekł mi: Izaż nie wiesz co to jest? I rzekłem: Nie wiem, Panie móy.
6. Tedy odpowiadając, rzekł do mnie, mówiąc: Toć jest słowo Pańskie do Zorobabela, mówiące: Nie wojskiem, ani siłą, stanie się to, ale duchem moim, mówi Pan zastępów.
7. Cóżeś ty jest o góro wielka przeciwko Zorobabelowi? Równina. Bo on wywiedzie kamień główny z głośnym okrzykiem, łaska, łaska nad nim.
8. I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:
9. Ręce Zorobabelowe założyły dom ten, i ręce jego dokonają go: a dowiesz się, że Pan zastępów posłał mię do was.
10. Bo któżby wzgardził dniem małych początków? ponieważ się weselą, patrząc na ten kamień, to jest, na prawidło w ręce Zorobabelowéy, na te siedm oczy Pańskich, przechodzących wszystkę ziemię.
11. Tedy odpowiadając, rzekłem mu: Cóż są te dwie oliwy po prawéy stronie tego świecznika, i po lewéy stronie jego?
12. Znowu odpowiadając, rzekłem mu: Cóż są te dwie oliwki, które są między dwiema rurkami złotymi, które z siebie złoto wylewają?
13. Tedy rzekł do mnie, mówiąc: Izali nie wiesz co to jest? Rzekłem: Nie wiem, Panie móy.
14. I rzekł: Teć są one dwie oliwy, które są u Panującego na wszystkiéy ziemi.

Rozdział V.

I. Widzenie ksiąg latających 1—4. II. Miary Efa 5. 6. III. Blachy ołowné 7. IV. Niewiasty w pośrzodku miary 7. 8. V. I innych dwu z skrzydłami 9—11.

I. 1. Potymem się obrócił, a podniosłszy oczu swych, uyrzałem, a oto księga leciała.
2. I rzekł do mnie: Cóż widzisz? I rzekłem: Widzę księgę lecącą, któréy długość na dwadzieścia łokci, a szerokość na dziesiąci łokci.
3. I rzekł do mnie: Toć jest przeklęctwo, które wynidzie na oblicze wszystkiéy ziemie: bo każdy złodziey według tego przeklęctwa jako i ta ziemia, wygładzony; i każdy fałszywie przysięgający, według niego jako i ona wygładzony będzie.
4. Wywiodę je, mówi Pan zastępów, aby przyszło na dom złodzieja, i na dom kłamliwie przez imię moje przysięgającego: owszem mieszkać będzie w pośrzodku domu jego: i zniszczy go, i drzewo jego: i kamienie jego.
II. 5. Wyszedł tedy Anioł on, który ze mną mówił, i rzekł mi: Podnieśże teraz oczu swych, a obacz, co to jest, co wychodzi.
6. I rzekłem: Cóż jest? A on odpowiedział: To jest Efa wychodzące. Potym rzekł: Toć jest oko ich przypatrujące się wszystkiéy ziemi.
III. IV. 7. A oto sztukę ołowiu niesiono: a przy tym była niewiasta jedna, która siedziała w pośrzodku Efa.
8. Tedy rzekł Anioł: Toć jest ona niezbożność; i wrzucił ją w pośrzod Efa, wrzucił i onę sztukę ołowiu na wierzch Efy.
V. 9. A podniosłszy oczu swych, uyrzałem, a oto dwie niewiasty wychodziły, mające wiatr w skrzydłach swych, a miały skrzydła, jako skrzydła bocianie: i podniosły ono Efa między ziemię i między niebo.
10. Tedym rzekł do onego Anioła, który mówił ze mną: Dokądże niosą to Efa?

11. I rzekł do mnie: Aby mu zbu-
dowano dom w ziemi * Senaar: gdzie-
by umocnione było i poſtawione na
podſtawku ſwoim. * 1 Moy. 10, 10.

Rozdział VI.

I. Widzenie wozów, gór i koni 1—4. II. Wykład tego widzenia 5—8. III. Sprawienie i wſtawienie korony na głowę Jeſuego 9—11. IV. Proroctwo o króleſtwie i kapłańſtwie Chryſtuſowym 12—15.

I. 1. Potym obróciwßy ſię, podnio-
słem oczu ſwych, i uyrzałem, a oto
cztery wozy wychodziły z pośrzodku
dwu gór: a góry one były góry mie-
dziane.
2. W pierwßym wozie były konie ry-
dze: a w drugim wozie konie wrone.
3. W trzecim wozie konie białe:
a w czwartym wozie były konie ſtroka-
te, a wßyſtkie mocne.
4. Tedy opowiadając, rzekłem do
Anioła, który mówił ze mną: Co to
jeſt, Panie móy?
II. 5. I odpowiedział Anioł, a rzekł
do mnie: Te ſą cztery wiatry niebie-
ſkie, wychodzące z mieyſca, gdzie ſtały
przed Panującym nad wßyſtką ziemią.
6. Konie wrone zaprzężone wychodzą
do ziemie północnéy, a białe wychodzą
za nimi: ſtrokate zaś wychodzą do
ziemie południowéy.
7. Te tedy mocne konie wyßedłßy,
chciały iść: aby obeßły ziemię; tedy
rzekł: Idźcie, a obeydźcie ziemię: i o-
beßły ziemię.
8. A zawoławßy mię, rzekł do mnie,
mówiąc: Oto te, które wyßły do zie-
mie północnéy, uſpokoiły ducha mego
w ziemi północnéy.
III. 9. I ſtało ſię ſłowo Pańſkie do
mnie, mówiąc:
10. Weźmi od tych, co byli poimani
od Cheldajego, i od Tobiaßa, i od
Jedajaßa: (a ty przyydzieß tegoż dnia,
i wnidzieß do domu Joſyaßa, ſyna
Sofoniaßowego), którzy idą z Babilonu.
11. Weźmi, mówię, ſrebro i złoto,
a uczyń korony, a włóż je na głowę
Jeſuego, ſyna Jozedekowego, Kapłana
naywyżßego.
IV. 12. I rzecz do niego, mówiąc:
Tak powiada Pan zaſtępów, mówiąc:
Oto mąż, którego imię jeſt Latorośl,
który z mieyſca ſwego wyrośćie, ten
wyſtawi kościół Panu.
13. Bo ten ma wyſtawić kościół Pa-
nu, ten zaś przynieſie ſławę, a ſie-
dzieć i panować będzie na ſtolicy ſwo-
jey: i będzie Kapłanem na ſtolicy ſwo-
jéy, a rada pokoju będzie między nimi
obiema.
14. A te korony zoſtaną Chelemowi,
i Tobiaßowi, i Jedajaßowi, i Cheno-
wi, ſynowi Sofoniaßowemu, na pa-
miątkę w kościele Pańſkim.
15. Bo dalecy przyydą, a będą bu-
dować kościół Pańſki: i dowiecie ſię,
że Pan zaſtępów poſłał mię do was.
A to ſię ſtanie, jeżli pilnie ſłuchać bę-
dziecie głoſu Pana, Boga ſwego.

Rozdział VII.

I. Odpowiedź ludowi Judſkiemu od Boga dana z ſtrony poſtów 1—7. II. Woli Bożéy ogłoßenie: i obwinienie ich z ociągnośći 8—14.

I. 1. Potym ſtało ſię roku czwartego
Daryußa Króla, ſtało ſię ſłowo Pań-
ſkie do Zacharyaßa, dnia czwartego,
mieſiąca dziewiątego, który jeſt Kiſlei.
2. Gdy poſłał lud do domu Bożego
Saraſſara i Regiemmelecha, i męże
jego, aby ſię modlili przed obliczem
Pańſkim.
3. I aby mówili do Kapłanów, któ-
rzy byli w domu Pana zaſtępów, także
i do Proroków, mówiąc: Izali jeßcze
płakać będę mieſiąca piątego, wyłączy-
wßy ſię tak, jakom już czynił przez
kilka lat?
4. I ſtało ſię ſłowo Pana zaſtępów
do mnie, mówiąc:
5. Rzecz do wßyſtkiego ludu téy zie-
mie, i do Kapłanów, mówiąc: Gdy-
ście pościli i płakali, piątego i ſiódmego
mieſiąca przez te ſiedmdzieſiąt lat, iza-
żeście mnie, mnie mówię, poſt pościli?
6. A gdy jecie albo pijecie, izali nie
ſobie pijecie?
7. Izaliście nie tak czynić mieli we-
dług ſłowa, które przedpowiedział Pan
przez Proroki przeßłe, gdy jeßcze Je-
ruzalem beſpieczeńſtwa i pokoju uży-
wało, i miaſta jego około niego, i lud
w ſtronie południowéy i po polach
mießkał?
II. 8. I ſtało ſię ſłowo Pańſkie do
Zacharyaßa, mówiąc:

9. Tak powiedział Pan zastępów, mówiąc: Sprawiedliwie * sądźcie, a miłosierdzie i litość pokazuycie każdy nad bliźnim swoim. * Zach. 8, 16.
10. A wdowy i siroty, i przychodnia, i ubogiego * nie uciskaycie: i złego jeden przeciwko drugiemu nie myślcie w sercu swoim. * 2 Moy. 22, 21. 3 Moy. 19, 33. Iz. 1, 23. Jer. 5, 28.
11. Ale nie chcieli dbać: i obrócili się tyłem, a ußy swe zatulili, aby nie słuchali.
12. Serca też swe zatwardzili jako dyament, aby nie słuchali zakonu tego, i słów, które posyłał Pan zastępów duchem swoim przez Proroki przeßłe: zkąd przyßedł wielki gniew od Pana zastępów.
13. Bo jako oni, gdy ich wołano, nie słuchali: tak też, gdy oni wołali, * nie wysłuchałem, mówi Pan zastępów. * Przyp. 1, 29. Iz. 1, 15. Jer. 11, 11. r. 14, 12. Iz. 8, 18.
14. I rosproßyłem je jako wicher między wßystkie narody, których nie znali: i ta ziemia spustoßała po nich, tak, że nie był przechodzący, i wracający się: a tak ziemię pożądaną w spustoßenie obrócili.

Rozdział VIII.

I. Obietnica ludowi Judskiemu od Boga uczyniona 1—15. II. Przymierze Boże z nimi 16. 17. III. Proroctwo o nawróceniu poganów 18—23.

I. 1. Potym stało się słowo Pana zastępów, mówiąc:
2. Tak mówi Pan zastępów: Zapaliłem się nad Syonem * gorliwością wielką: owßem rozgniewaniem wielkim, zapaliłem się. * Zach. 1, 14.
3. Tak mówi Pan: Nawróciłem się do Syonu, i mießkam w pośrzod Jeruzalem, aby Jeruzalem zwano miastem wiernym, a górą Pana zastępów, górą świętobliwości.
4. Tak mówi Pan zastępów: Jeßcze siadać będą starcy i baby na ulicach Jeruzalemskich, mając każdy z nich laskę w ręce swey dla zeßłości wieku.
5. Ulice także miasta pełne będą chłopiąt i dziewcząt grających na ulicach jego.
6. Tak mówi Pan zastępów: Izali, że się to * niepodobna widzi przed oczyma ostatków ludu tego tych dni, będzie też to niepodobna przed oczyma moimi? mówi Pan zastępów. * Matt. 19, 26.
7. Tak mówi Pan zastępów: Oto Ja wybawię lud móy z ziemie na wschód, i z ziemie na zachód słońca.
8. I przywiodę je zaś, a będą mießkać w pośrzod Jeruzalem: i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich w prawdzie, i w sprawiedliwości.
9. Tak mówi Pan zastępów: Niech się zmocnią ręce waße, którzyście słuchali w tych dniach słów tych z ust Proroków, którzy byli ode dnia, którego złożony jest dom Pana zastępów, że kościół ma być dobudowany.
10. Bo się przed tymi dniami praca ludzka i praca * bydląt nie nadgradzała: nawet wychodzącemu i wchodzącemu nie było pokoju dla nieprzyjaciela: bom Ja zpuścił wßystkie ludzie jednego z drugim. * Agg. 1, 6.
11. Lecz teraz nie tak jako za dni przeßłych czynię ostatkowi ludu tego, mówi Pan zastępów.
12. Ale siewy macie spokoyne: winna macica wydawa owoc swóy, i ziemia wydawa urodzay swóy, niebiosa także wydawają rosę swoję: a to wßystko dawam w osiadłość ostatkom ludu tego.
13. I stanie się, że jakoście byli przeklęctwem między pogany, o domie Judski i domie Izraelski! tak was zaś będę ochraniał, i będziecie * błogosławieństwem: nie bóycie się, niech się zmacniają ręce waße. * Agg. 2, 20.
14. Bo tak mówi Pan zastępów: Jakom wam był umyślił złe uczynić, gdy mię do gniewu pobudzali oycowie waśi, mówi Pan zastępów, a nie żałowałem tego:
15. Tak nawróciwßy się, umyśliłem w te dni dobrze czynić Jeruzalemowi, i domowi Judskiemu: nie bóycież się.
II. 16. Teć są rzeczy, które czynić będziecie: Prawdę mówcie * każdy z bliźnim swoim: prawy † i spokoyny sąd czyńcie w bramach waßych. * Efez. 4, 25. † Zach. 7, 9.
17. A jeden drugiemu * nic złego nie myślcie w sercach waßych, a w krzywoprzysięstwie się nie kochaycie: bo to wßystko jest, czego nienawidzę, mówi Pan. * Zach. 7, 10.

III. 18. I stało się słowo Pana zastępów do mnie, mówiąc:

19. Tak mówi Pan zastępów: Post czwartego i post piątego, i post siódmego, i post dziesiątego miesiąca, obróci się domowi Judskiemu w radość i w wesele, i w roskoszne uroczyste święta: ale prawdę i pokóy miłuycie.

20. Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze ć będą przychodzić narodowie i obywatele wiela miast.

21. Przychodzić mówię będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Podźmy ochotnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów: I rzecze każdy: Póydę i ja.

22. A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyydzie szukać Pana zastępów w Jeruzalem, i błagać oblicze Pańskie.

23. Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwycą się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów, uchwycą się mówię podołka jednego Żyda, mówiąc: Póydziemy z wami: bo słyszymy, że Bóg jest z wami.

Rozdział IX.

1. Przegróżka Damaszczeńczykom, Ematczykom, Tyryyczykom, Sydończykom, Filistyńczykom 1—8. II. Proroctwo o Chrystusie 9. II. I o wyswobodzeniu, a wielkimi darami obdarzeniu kościoła Bożego 10—17.

I. 1. Brzemię słowa Pańskiego przeciwko ziemi, która jest w około ciebie: a Damaszek będzie odpoczynieniem jego: albowiem oko Pańskie przypatruje się ludziom i wszystkim pokoleniom Izraelskim.

2. Nawet i do Emat dosięże: i do Tyru, i do Sydonu: choć jest mądry * bardzo. * Ez. 28, 3.

3. Bo sobie Tyr obronę zbudował: i nazbierał srebra jako prochu, a złota jako błota po ulicach.

4. Oto, Pan go wypędzi, a wrazi w morze siłę jego, a sam od ognia pożarty będzie.

5. Co widząc Aszkalon, ulęknie się: także Gaza wielce żałosne będzie, i Akaron: przeto, że je zawstydziła nadzieja ich: i zginie Król z Gazy, a Aszkalon nie będzie osadzone.

6. I będzie mieszkał bękart w Azocie: a tak wykorzenię pychę Filistyńczyków.

7. I odeymę krew każdego od ust jego, i obrzydliwości jego od zębów jego: zostawiony też będzie i on Bogu naszemu: aby był jako Książę w Judzie, a Akaron jako Jebuzeyczycy.

8. I położę się obozem u domu swego, dla woyska, i dla przechodzącego, a wracającego się: i nie przeydzie więcéy przez nie łupieżca: przeto, że się tak teraz podoba w oczach moich.

II. 9. Wesel się bardzo * córko Syońska, wykrzykay córko Jeruzalemska! Oto Król twóy przyydzie tobie sprawiedliwy, i zbawiciel: ubogi i siedzący na ośle, to jest, na oślęciu źrzebiątku oślice. * Iz. 62, 11. Matt. 21, 5. Jan. 12, 15.

III. 10. Bo wytracę wozy z Efraima, i konie z Jeruzalem, i będzie połamany łuk wojenny: i ogłosi pokóy narodom, a władza jego od morza * aż do morza, i od rzeki aż do kończyn ziemie. * Ps. 72, 8.

11. Owszem ty wesel się dla krwie przymierza swego: albowiem wypuściłem więźnie twoje z dołu, w którym nie masz wody.

12. Wróćcież się tedy do twirdze o więźniowie, którzy nadzieję macie: albowiemci i dziś dwojako opowiadam, i nadgrodzę.

13. Gdyż sobie naciągnę Judę, a łuk napełnię Efraimem: i wzbudzę syny twoje, o Syonie! przeciwko synom twoim, o Jawanie! i zgotuję cię jako miecz mocarza.

14. Bo się Pan ukaże przeciwko nim, a jako blask wynikuie strzała jego: panujący, mówię, Pan, zatrąbi w trąbę, a póydzie w wichrzech południowych.

15. Pan zastępów ochraniać będzie ludu swego: aby podbiwszy sobie kamienie z proce jedli i pili, wykrzykając, jako od wina: i napełnią, jak miednice, tak i rogi ołtarza:

16. A tak wybawi je dnia onego Pan Bóg ich, jako trzodę ludu swego: bo kamienie wieńcami ozdobione, wystawione będzie miasto chorągwie w ziemi jego.

17. Albowiem, oto o jakie błogosławieństwo jego! i jako wielka ozdoba jego! zboże młodziençe, a moszcz panny mowne uczyni.

Rozdział X.

I. Napomnienie ludu Judskiego do modlitew 1. 2. II. Z ogłoßeniem pomst Bożych nad Pasterzami ludu Izraelskiego, i z obietnicą wiernym uczynioną 3—12.

I. Żądaycie od Pana dżdżu czasu potrzebnego: a Pan uczyni obłoki dżdżyste, a deßcz obfity da wam, i każdemu trawę na polu.
2. Bo obrazy mówią * próżność, a wießczkowie prorokują kłamstwo, i sny próżne opowiadają, daremnie cießą: dla tego poßli w niewolą, jako trzoda, utrapieni są, że nie mieli pasterza. * Jer. 10, 8. Abak. 2, 18.
II. 3. Przeciwko takim Pasterzom zapaliła się popędliwość moja, a te kozły nawiedzę: ale trzodę swoję, dom Judski, nawiedzi Pan zastępów, i wystawi je jako ubranego konia do boju.
4. Od niego węgiel, od niego gwóźdź, od niego łuk wojenny: od niego także wynidzie wßelki poborca.
5. I będą jako mocarze depcący w błoto po ulicach w bitwie: i walczyć będą, bo Pan z nimi: a zawstydzą tych, którzy wsiadają na koń.
6. I umocnię dom Judow, a dom Józefow wybawię, i w pokoju je osądzę: bo mam litość nad nimi: i będą, jakobym ich nie odrzucił, bom Ja jest Pan, Bóg ich, a wysłucham je.
7. I będą Efraimczycy jako mocarz, a rozweseli się jako od wina serce ich: a synowie ich widząc to, weselić się będą, i rozraduje się serce ich w Panu.
8. Zaświsnę na nie, a zgromadzę je: bo je odkupię: i będą rozmnożeni, jako przed tym rozmnożeni byli.
9. I rozsieję je między narody, aby na mieyscach dalekich wspomnieli na mię: a żywi będąc z synami swoimi, nawrócili się.
10. A tak je przywiodę z ziemie Egipskiéy, i z Assyryi zgromadzę je: a do ziemie Galaad i do Libanu przywiodę je: ale im mieysca stawać nie będzie.
11. Przetoż dla ciasności przez morze przeydzie, i rozbije na morzu wały, i wyschną wßystkie głębokości rzeki: tedy będzie zniżona pycha Assyryi, a sceptr od Egiptu odjęty będzie.
12. Zmocnię je też w Panu, a w imieniu jego chodzić będą, mówi Pan.

Rozdział XI.

I. Proroctwo o zburzeniu Jeruzalemu 1—3. II. Niewdzięczność Żydów ku Panu Chrystusowi, Pasterzowi swemu 4—14. III. Przegróżka złym Pasterzom 15—17.

I. 1. Otwórz Libanie wrota swe: niech pożrze ogień cedry twoje.
2. Rozkwił się jodło, bo upadł cedr, bo wielmożni spustoßeni są: kwilcie dęby Basańskie, bo wycięty jest las ogrodzony.
3. Głos narzekania Pasterzów słyßany jest, iż zburzona jest wielmożność ich: głos ryku lwiąt, iż zburzona jest pycha Jordanu.
II. 4. Tak mówi Pan, Bóg mój: Paś owce na rzeź zgotowane:
5. Które dzierzawcy ich zabijają, a nie bywają obwinieni: i owßem przedawający je, mówią: Błogosławiony Pan, żeśmy się zbogacili: a którzy je pasą, nie mają litości nad nimi.
6. Przetoż nie zfolguję więcéy obywatelom téy ziemie, mówi Pan: bo oto Ja podam te ludzie każdego w rękę bliźniego jego, i w rękę Króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie jéy z ręku ich.
7. Bom pasł owce zgotowane na rzeź, was, mówię, o nędzne owce! i wziąwßy sobie dwie laski, jednęm nazwał Uciechą; a drugąm nazwał Związujących, a pasłem one owce.
8. I zgładziłem trzech pasterzów w jednym miesiącu: ale uteskniła sobie dußa moja z nimi, przeto, że dußa ich brzydziła się mną.
9. Rzekłem tedy: Nie będęć was pasł: co zdycha * niech zdechnie: a co ma być wygładzono, niech będzie wygładzono: a które pozostaną, niech pożera mięso jedna drugiéy. * Jer. 15, 2.
10. Przetoż wziąwßy laskę moję Uciechy, porąbałem ją, wzrußywßy przymierze moje, którem postanowił z tym wßystkim ludem.
11. A dnia onego, gdy wzrußone było, pewnie poznali nędzni z trzody, którzy się na nię oglądali, że to słowo Pańskie.
12. Bom rzekł do nich: Jeźli to jest dobre w oczach waßych, daycie zapłatę moję, a jeźli nie, zaniechayciеż. Tedy

odważyli * zapłatę moję trzydzieści
srebrników. * Matt. 26, 15.
13. Zatym rzekł Pan do mnie: Po-
rzuć je * przed garncarza: zacnaż to za-
płata, którąm jest od nich tak drogo
oszacowany! Wziąłem tedy trzydzieści
srebrników, a porzuciłem je w domu
Pańskim przed garncarza.
* Matt. 27, 5. 9. 10.
14. Potym porąbałem laskę moję dru-
gą Zwięzujących, wzruszywszy brater-
stwo między Judą, i między Izraelem.
III. 15. I rzekł Pan do mnie: We-
źmi sobie jeszcze oręże Pasterza głupiego.
16. Bo oto Ja wzbudzę Pasterza
w téy ziemi, który nie będzie obłąka-
nych nawiedzał, ani będzie jagniątek
szukał: złamanego też leczyć, i tego, co
ustanie, nosić nie będzie: ale mięso
tłustych jeść będzie, a kopyta ich po-
strąca.
17. Biada pasterzowi * niepożyteczne-
mu, który opuszcza trzodę: miecz nad
ramieniem jego, i nad prawym okiem
jego: ramię jego cale uschnie, a prawe
oko jego cale zaćmione będzie.
* Jer. 23, 1. Ez. 34, 2. Jan. 10, 12.

Rozdział XII.

I. Przegróżka nieprzyjaciołom ludu Bożego 1—3. II. Obietnica o ochronie Bożéy 4—9. III. O Duchu Świętym. Pokuta ludu Izraelskiego 10—14.

I. 1. Brzemię słowa Pańskiego nad
Izraelem. Tak mówi Pan, który roz-
postarł niebiosa, a ugruntował ziemię,
który tworzy ducha człowieczego we
wnętrznościach jego.
2. Oto Ja postawię Jeruzalem kub-
kiem opojenia wszystkim narodom oko-
licznym, którzy będą przeciwko Judzie
na oblężenie, i przeciwko Jeruzalemowi.
3. Owszem stanie się dnia onego, że
uczynię Jeruzalem kamieniem ciężkim
wszystkim narodom: wszyscy, którzy go
dźwigać będą, bardzo się urażą, choć-
by się zgromadziły przeciwko niemu
wszystkie narody ziemie.
II. 4. Dnia onego, mówi Pan, za-
rażę każdego konia zdrętwieniem, i jeźdź-
ca jego szaleństwem: ale nad domem
Juda otworzę oczy moje, a każdego
konia narodów zarażę ślepotą.
5. I rzeką Książęta Judskie w sercu
swym: Mamy siłę i obywatele Jeru-
zalemscy w Panu zastępów, Bogu
swoim.
6. Dnia onego położę Książęta Jud-
skie jako węgle ogniste między drwy,
a jako pochodnią gorającą między sno-
py, i pożrą na prawą i na lewą stro-
nę wszystkie narody okoliczne: i zosta-
nie jeszcze Jeruzalem na mieyscu swym
w Jeruzalemie.
7. Zachowa Pan i namioty Judskie
pierwéy, aby się nie wywyższała chwała
domu Dawidowego, i chwała obywate-
lów Jeruzalemskich, przeciwko Judzie.
8. Dnia onego Pan będzie bronił
obywatełów Jeruzalemskich: a któryby
był między nimi naysłabszy, stanie się
dnia onego podobny Dawidowi: a dom
Dawidow, podobny bogom, podobny
Aniołowi Pańskiemu przed nimi.
9. Bo się stanie dnia onego, że szu-
kać będę wszystkich narodów, które
przyciągną przeciwko Jeruzalemowi,
abym je wytracił.
III. 10. I wyleję na dom * Dawi-
dow, i na obywatele Jeruzalemskie
Ducha łaski, i modlitew: a patrzać
będą na mię, którego † przebodli,
i płakać będą nad nim płaczem, jako
nad jednorodzonym: gorzko, mówię,
płakać będą nad nim, jako gorzko pła-
czą nad pierworodnym.
* Joel. 2, 28. † Jan. 19, 37.
11. Dnia onego będzie wielkie kwile-
nie w Jeruzalem, jako kwilenie w Ada-
drymon, na polu * Magieddon.
* 2 Kron. 35, 22.
12. Bo ziemia kwilić będzie każde po-
kolenie osobno: pokolenie domu Dawi-
dowego osobno, i niewiasty ich osobno:
pokolenie domu Natanowego osobno,
i niewiasty ich osobno.
13. Pokolenie domu Lewiego osobno,
i niewiasty ich osobno: pokolenie Se-
mejego osobno, i niewiasty ich osobno.
14. Wszystkie insze pokolenia, każde
pokolenie osobno, i niewiasty ich osobno.

Rozdział XIII.

I. Proroctwo o oczyścieniu grzechów przez Chrystusa 1. II. I bałwanów, i fałszywych Proroków wygubienie 2—6. III. O ucierpieniu Chrystusowym. IV. O zachowaniu ostatków ludu Judskiego 8. 9.

I. 1. W on dzień będzie otworzona
studnica domowi Dawidowemu, i oby-

watelom Jeruzalemskim, na omycie
grzechu i nieczystości.
II. 2. I stanie się dnia onego, mówi
Pan zastępów, że wykorzenię imiona
bałwanów * z ziemie, tak, że nie będą
więcéy wspominane: do tego, i te Pro-
roki, i ducha nieczystego zniosę z zie-
mie. * Ez. 30, 13.
3. I stanie się, gdyby kto daléy pro-
rokował, że mu rzeką oyciec jego i ma-
tka jego, którzy go zpłodzili: Nie bę-
dzieß żył, przeto, żeś kłamstwo mó-
wił w imieniu Pańskim: i przebiją go
oyciec jego i matka jego, którzy go
zpłodzili, że prorokował.
4. I stanie się dnia onego, że się
zawstydzą oni Prorocy, każdy za wi-
dzenie swoje, gdyby prorokowali: i nie
obleką się w suknią kosmatą, aby kła-
mali.
5. Ale każdy rzecze: Nie jestem ja
Prorokiem, ale rolnikiem: bo mię tego
nauczono od dzieciństwa mego.
6. A jeżeli mu kto rzecze: Cóż to
masz za rany na ręku twoich? Tedy
rzecze: Tymi jestem zraniony w domu
tych, którzy mię miłują.
III. 7. O mieczu ockni się na paste-
rza mego, i na męża towarzysza me-
go, mówi Pan zastępów: Uderz * pa-
sterza, a owce rozproszone będą: ale
zaś obrócę rękę moję ku maluczkim.
* Matt. 26, 31. Mark. 14, 27.
IV. 8. Bo się stanie po téy wszystkiéy
ziemi, mówi Pan, że dwie części
w niéy wytracone będą, i pomrą,
a trzecia zostanie w niéy.
9. I wwiodę i onę trzecią część do
ognia, a wypławię je, jako pławią
srebro: a doświadczać ich będę, jako
doświadczają złota: każdy będzie wzy-
wał imienia mego, a Ja go wysłu-
cham: rzekę: Tyś lud móy: a on rze-
cze: Tyś Pan Bóg móy.

Rozdział XIV.

I. Proroctwo o zburzeniu Jeruzalemu 1. 2. II. O obronie i zbawieniu kościoła 3—11. III. O kaźniach prześladowców kościoła Bożego 12—15. IV. O wezwaniu poganów do Chrystusa 16—19. V. I o gorliwości ludu Bożego 20. 21.

I. 1. Oto przychodzi dzień Pański,
a rozdzielone będą korzyści twoje w po-
śrzodku ciebie.
2. Bo zgromadzę wszystkie narody
przeciwko Jeruzalemowi na woynę,
a miasto wzięte będzie, i domy roz-
chwycone będą, i niewiasty pogwałco-
ne będą, a gdy póydzie część miasta
w poimanie, ostatek ludu nie będzie
wygładzony z miasta.
II. 3. Bo wynidzie Pan, i będzie
walczył przeciwko onym narodom: jako
zwykł wojować w dzień potykania.
4. I staną nogi jego w on dzień na
górze oliwnéy, która jest przeciwko
Jeruzalem na wschód słońca: a góra
oliwna się na poły rozszczepi, na wschód
i na zachód słońca, rozpadliną bardzo
wielką: i odwali się połowica onéy
góry na północy, a połowica jéy na
południe.
5. Tedy uciecze cie przed doliną gór:
(bo dolina tych gór dosięże aż do Azal)
będziecie mowię uciekać, jakoście ucie-
kali przed trzęsieniem * ziemie, za dni
Ozyasza, Króla Judskiego: gdy przyy-
dzie Pan, Bóg móy, i wszyscy święci
z nim. * Amos 1, 1.
6. I stanie się dnia onego, że nie
będzie światłości drogiéy, ani ciemno-
ści gęstéy:
7. Lecz będzie dzień * jeden, który
jest wiadomy Panu, a nie będzie dnia
ani nocy: wszakże czasu † wieczornego
będzie światło. * Objaw. 21, 25.
† Iz. 60, 20. Objaw. 21, 23.
8. A dnia onego wynidą wody * ży-
we z Jeruzalem: połowica ich do mo-
rza na wschód słońca, a połowica ich
do morza ostatniego: a to będzie w lecie
i w zimie. * Ez. 47, 1.
Joel 3, 18. Objaw. 22, 1.
9. A Pan będzie Królem nad wszy-
stką ziemią: w on dzień będzie Pan
jeden, i imię jego jedno:
10. I uczyniona będzie ta wszystka
ziemia, jako równina do Gabaa aż do
Remmon na południe ku Jeruzalem,
który wywyższony będąc, stać będzie
na mieyscu swoim, od bramy Benja-
mynowéy, aż do mieysca bramy pier-
wszéy, i aż do bramy węgielnéy: a od
wieże Chananeel, aż do pras króle-
wskich.
11. I będą w nim mieszkać, a nie
będzie więcéy przeklęctwem: a Jeruza-
lem bespiecznie mieszkać będzie.
III. 12. A taka będzie plaga, którą

uderzy Pan wßystkie narody, któreby
walczyły przeciwko Jeruzalemowi: ciało
każdego stojącego na nogach swoich,
schnąć będzie: a oczy ich wypłyną
z dołków swoich, i język ich uschnie
w uściech ich.
13. J stanie się dnia onego wielkie
uciśnienie Pańskie między nimi tak, iż
rękę jeden drugiego uchwyci, a ręka
jego podniesie się na rękę bliźniego
swego.
14. J ty też Judo walczyć będzieß
w Jeruzalemie: a zgromadzone będą
bogactwa wßystkich narodów okoli=
cznych, złoto i srebro, i ßat obfitość
wielka.
15. A takaż będzie plaga na konie,
muły, wielbłądy, i osły, i na wßy=
stkie bydlęta, które będą w onym obo=
zie, jako i ta plaga.
IV. 16. A ile ich pozostanie z onych
wßystkich narodów, któreby przycią=
gnęły przeciwko Jeruzalemowi, będą
przychodzić od roku do roku pokłon
oddawać Królowi, Panu zastępów:
i obchodzić święto Kuczek.
17. A ktoby nie ßedł z pokolenia zie=
mie do Jeruzalem pokłon oddawać
Królowi, Panu zastępów, na te deßcz
padać nie będzie.
18. A jeżli pokolenie Egipskie nie
wstąpi, i nie przyydzie, choć na nie
deßcz nie pada: przyydzie jednak ta
plaga, którą uderzy Pan narody, które
nie przyßły obchodzić święta Kuczek.
19. A tać będzie kaźń grzechu Egi=
pskiego, i kaźń grzechu wßystkich na=
rodów, któreby nie przychodziły ku ob=
chodzeniu święta Kuczek.
V. 20. Dnia onego będzie na rze=
dziech końskich napisano: Świętobliwość
Pańska: a kotłów będzie w domu Pań=
skim, jako miednic przed ołtarzem.
21. Owßem, każdy kocieł w Jeruza=
lemie i w Judzie, poświęcony będzie
Panu zastępów: a przychodząc wßy=
scy, którzy ofiarować mają, brać je
i warzyć w nich będą: a nie będzie
Chananeyczyka * więcéy w domu Pa=
na zastępów dnia onego. * Jz. 35, 8.
Joel 3, 17. Objaw. 21, 27. r. 22, 15.

PROROCTWO MALACHYASZOWE.

Rozdział I.

I. Przypomnienie ludowi Bożemu wybra=
nia ich z ßczeréy łaski Bożéy 1—6. II. Ob=
winienie Kapłanów z ich przy służbie Bo=
żéy lekkomyślności 6—9. III. Ząd Bóg
ofiarami gardzi 10—13. IV. J przeklęctwo
na nie wydawa 14.

Brzemię słowa Pańskiego przeciwko
Jzraelowi przez Malachyaßa.
2. Umiłowałem was, mówi Pan:
a wy mówicie: W czymżeś nas umi=
łował? Jzali Ezaw nie był bratem
Jakóbowi? mówi Pan: wßakżem umi=
łował * Jakóba: * Rzym. 9, 13.
3. Ezawa miałem w nienawiści, i po=
dałem góry jego na spustoßenie, a dzie=
dzictwo jego smokom na puszczy.
4. Jeżliby rzekła ziemia Edomska:
Staliśmyć się ubogimi, ale wrócimy
się, i pobudujemy mieysca popustoßo=
ne: tedy tak mówi Pan zastępów:
Niechay oni budują, a Ja rozwalę:
i nazowię je granicą niepobożności,
i ludem, który sobie zbrzydził Pan aż
na wieki.
5. To oglądają oczy waße, a wy
rzeczecie: Niech będzie Pan uwielbiony
w granicach Jzraelskich.
II. 6. Syn ma w uczciwości oyca,
a sługa pana swego: jeżlim tedy Ja
oycem, gdzież jest cześć moja? a je=
żliżem Ja Panem, gdzież jest bojaźń
moja? mówi Pan zastępów, wam o Ka=
płani! którzy lekce poważacie imię moje.
A wßakże mówicie: W czymże lekce
poważamy imię twoje?
7. Którzy przynoßąc na ołtarz mój
ofiarę zplugawioną, mówicie: Czym=
żeśmy cię zplugawili? Tym, że mó=
wicie: Stół Pański zplugawiony jest.
8. Bo gdy przywodzicie co ślepego
jest na ofiarę, izali to nie zła rzecz?

I gdy przywodzicie chrome i chore, izali to nie zła rzecz? Ofiaruy to jedno Książęciu twemu, obaczysz, jeżeli mu się to podobać będzie, a przyymieli twarz twoję, mówi Pan zastępów.
9. Przetoż teraz błagaycie, proszę, oblicze Boże, aby się zmiłował nad nami: ale póki się to dzieje z ręki waszéy, izali przyymie oblicze którego z was? mówi Pan zastępów.
III. 10. Owszem kto jest między wami, aby zawarł drzwi, albo darmo zapalił na ołtarzu moim? Nie mam chęci do was, mówi Pan zastępów: i ofiary nie przyymę z ręki waszéy.
* Iz. 1, 11. Jer. 6, 20. Amos 5, 21.
11. Albowiem od wschodu * słońca, aż do zachodu jego, wielkie jest imię moje między narody, a na wszelkim mieyscu przyniesione będzie kadzenie imieniowi memu, i ofiara czysta: wielkie zaiste imię moje będzie między narody, mówi Pan zastępów.
* Ps. 113, 3.
12. Lecz wy plugawicie je, gdy mówicie: Stół Pański splugawiony jest: a co nań kładą, jest wzgardzonym pokarmem.
13. Mówicie też: O jakaż to praca! choćbyście to zdmuchnąć mogli, mówi Pan zastępów: bo przynosicie to, co jest wydartego, i chromego, i zchorzałego, a przynosicie to na ofiarę: izali to przyymę z ręki waszéy? mówi Pan.
IV. 14. I owszem przeklęty jest zdradliwy, który mając w trzodzie swéy samca, a przecię czyniąc ślub, ofiaruje Panu to, co jest ułomnego: bom Ja Królem * wielkim, mówi Pan zastępów, a imię moje straszne jest między narody. * Ps. 47, 3.

Rozdział II.

1. Przegróżka Kapłanom 1—3. II. Przymierze z przodkami ich i żywot przykładny 4—9. III. Obwinienie ich, i ludu z nieporządnego małżeństwa 10—16. IV. I z krnąbrności 17.

I. 1. A tak teraz do was mówię to rozkazanie o Kapłani!
2. Jeźli nie usłuchaycie, i jeźli nie złożycie do serca, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów: tedy poślę na was * przeklęctwo, a przeklinać będę błogosławieństwa wasze: owszem, jużem je przeklął, boście tego nie złożyli do serca.
* 3 Moy. 26, 14. 5 Moy. 28, 15.
3. Oto Ja wam popsuję siewy wasze: a wrzucę łayno na twarzy wasze, łayno mówię, ofiar waszych: tak, że was przytargnie do siebie.
II. 4. I dowiecie się, iżem posłał do was to rozkazanie, aby było przymierze moje z Lewim, mówi Pan zastępów.
5. Przymierze moje było z nim żywota i pokoju, a dałem mu je dla bojaźni: bo się mnie bał, i dla imienia mojego skruszony był.
6. Zakon prawdy był w uściech jego, a nieprawość nie była znaleziona w wargach jego; chodził ze mną w pokoju i w prawości, i wielu odwrócił od nieprawości.
7. Bo wargi kapłańskie umiejętności strzedz mają, a pytać się będą na zakon z ust jego: Aniołem zaiste jest Pana zastępów.
8. Aleście wy zstąpili z drogi, i byliście zgorszeniem wielom w zakonie: zepsowaliście przymierze Lewiego, mówi Pan zastępów.
9. Przetoż i Jam was uczynił wzgardzone i poniżone u wszystkich ludzi: tak jakoście wy nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w zakonie.
III. 10. Izali nie jeden oyciec jest nas wszystkich? Izali nie jeden Bóg stworzył nas? Czemuż tedy brat zdradza brata swego, gwałcąc przymierze oyców naszych?
11. Zdradliwie się sprawuje Juda, a obrzydliwość się dzieje w Izraelu, i w Jeruzalem: bo Juda zplugawił Świętobliwość Pańską, w którey się kochać miał: pojąwszy za żonę córkę boga obcego.
12. Pan męża, który to czyni, wykorzeni z namiotów Jakóbowych, tak czującego, jako i odpowiadającego, i ofiarującego dar Panu zastępów.
13. A toście drugi raz uczynili, okrywając łzami ołtarz Pański, płaczem i wołaniem: tak, że więcéy nie patrzy na dar, i nie przyymuje wdzięcznéy ofiary z ręki waszéy.
14. Wszakże mówicie: Dla czegoż to? Dla tego, że Pan jest świadkiem mię-

dzy tobą i między żoną młodości two-
jéy, przeciw któréyś ty wystąpił, gdyż
ona jest towarzyszką twoją, i żoną
przymierza twego.
15. Bo azaż nie uczynił jednym, choć
mu jeszcze ducha zbywało? A czemuż
jednym? Aby szukali nasienia Bożego.
A tak strzeżcie ducha swego, a z żoną
młodości swojéy się zdradliwie nie ob-
chodźcie.
16. Bo on ma w nienawiści opuszcze-
nie żony, mówi Pan, Bóg Izraelski:
przeto, że taki okrywa okrucieństwo
płaszczem jego, mówi Pan zastępów.
A tak strzeżcie ducha waszego, a nie
obchódźcie się zdradliwie.
IV. 17. Pracęście zadali Panu słowy
swoimi, a przecię mówicie: W czym-
żeśmy mu prace zadali? W tym, gdy
mówicie: Wszelki, który złość czyni,
podoba się Panu, i w tych ma kocha-
nie; albo: Gdzież jest Bóg sądu?

Rozdział III.

I. Proroctwo o przyyściu Jana Chrzciciela, i Chrystusa Pana 1. II. O mocy, i sprawie jego 2—6. III. Przypomnienie grzechów ludu 7—9. IV. Napomnienie ich do pokuty 10—18.

I. 1. Oto Ja posyłam Anioła * me-
go, który zgotuje drogę przed obliczem
moim: a zarazem przyydzie do kościoła
swego Panujący, którego wy szukacie:
i Anioł przymierza, którego wy żąda-
cie: oto przyydzie, mówi Pan zastę-
pów. * Matt. 11, 10. Mark. 1, 2. Luk. 7, 27.
II. 2. Lecz któż będzie mógł znieść
dzień przyścia jego? I kto się ostoi,
gdy się on ukaże? Bo on jest jako
dzień roztapiający, i jako mydło ble-
charzów.
3. I będzie siedział roztapiając i wy-
czyściając srebro: i oczyści syny Le-
wiego, i przepławi je jako złoto, i ja-
ko srebro: i będą ofiarować Panu dar
w sprawiedliwości.
4. Tedy Panu będzie wdzięczna ofiara
od Judy i od Jeruzalem, jako za dni
pierwszych, i jako za lat starodawnych.
5. Ale się do was przybliżę z sądem,
i będę świadkiem prętkim przeciwko
czarownikom, i przeciwko cudzołożni-
kom, i przeciwko krzywoprzysięzcom,
i przeciwko tym, którzy krzywdę czy-
niąc, zatrzymawają zapłatę najemni-
kowi: wdowie i sierocie i cudzoziemco-
wi, krzywdę czynią, a nie boją się
mnie, mówi Pan zastępów.
6. Gdyż Ja Pan nie * odmieniam
się, przetoż wy synowie Jakóbowi nie
jesteście zniszczeni. * 4 Moy. 23, 19.
III. 7. Zaraz ode dni oyców waszych
odstąpiliście od ustaw moich, a nie
strzegliście ich: Nawróćcież * się do
mnie, a nawrócę się do was, mówi
Pan zastępów. Ale mówicie: W czym-
że się nawrócimy? * Zach. 1, 3.
8. Izali człowiek ma Boga złupić,
że wy mnie łupicie? Wszakże mówicie:
W czymże cię łupimy? W dziesięcinach
i w ofiarach.
9. Zgołaście przeklęci, iż mię tak łu-
picie wy, i wszystek naród wasz.
IV. 10. Zniescie wszystkę dziesięcinę
do szpichlerza, aby była żywność w do-
mu moim, a doświadczcie mię teraz
w tym, mówi Pan zastępów: jeśli
wam nie otworzę * okien niebieskich,
a nie wyleję na was błogosławieństwa,
tak, że go nie będziecie mieli gdzie
podziać. * 1 Moy. 7, 11.
11. I zgromię dla was pożerające-
go, a nie popsuję wam urodzaju ziem-
skiego: i nie pochybi winna macica na
polu, mówi Pan zastępów.
12. I będą was błogosławić wszyscy
narodowie: bo wy będziecie *ziemią*
roskoszną, mówi Pan zastępów.
13. Zmocniły się przeciwko mnie sło-
wa wasze, mówi Pan: Wszakże mó-
wicie: Cóżeśmy mówili przeciwko tobie?
14. Mówiliście: Próżna to Bogu *
służyć: a cóż za pożytek, choć będzie-
my strzedz rozkazania jego, i będziemy
smętnie chodzić, bojąc się Pana zastę-
pów. * Job. 21, 15.
15. Owszem pyszne mamy za błogo-
sławione: ponieważ się ci budują, któ-
rzy czynią niezbożność: a którzy kuszą
* Boga, zachowani bywają.
* Ps. 95, 9.
16. Tedy rozmawiali o tym ci, któ-
rzy się boją Pana, każdy z bliźnim
swoim, i obaczył Pan, a usłyszał:
i napisano księgę pamiątki przed obli-
czem jego, dla bojących się Pana,
i myślących o imieniu jego.
17. Cić mi będą, mówi Pan zastę-

pów, w dzień, który Ja uczynię, własnością: i zmiłuję się nad nimi, jako się zmiłowywa oyciec nad synem swoim, który mu służy.
18. Tedy się nawrócicie, a obaczycie różność między * sprawiedliwym i niezbożnym: między tym, który służy Bogu, i między tym, który mu nie służy. * Iz. 3, 10. 11. r. 65, 13.

Rozdział IV.

I. Ogłoszenie sądów Bożych niezbożnym 1. II. Pocieszenie 2. 3. III. I napomnienie pobożnych 4. IV. Proroctwo o przyyściu Jana Chrzciciela 5. 6.

I. 1. Bo oto przychodzi dzień pałający jako piec, w który wszyscy pyszni, i wszyscy czyniący niezbożność, będą jako ściernisko, a popali je ten dzień przyszły, mówi Pan zastępów: tak, że im nie zostawi korzenia ani gałązki.
II. 2. Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznidzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego: tedy wychodzić będziecie, i porościecie jako cielęta karmne.
3. I podepcecie niezbożne tak, że będą jako proch pod nogami waszymi w dzień, który Ja uczynię, mówi Pan zastępów.
III. 4. Pamiętaycież na zakon Moyżesza, sługi mego, któremum rozkazał na Horebie przedłożyć wszystkiemu Izraelowi ustawy i sądy.
IV. 5. Oto Ja wam poślę Eliasza Proroka, pierwéy niż przyydzie on wielki i straszny dzień Pański.
6. Aby obrócił serce oyców ku synom, a serce synów ku oycom ich, abym przyszedłszy, ziemie przeklęctwem nie skarał.

Koniec wszystkich ksiąg Starego Testamentu.



NOWY

TESTAMENT

Pana naszego

Jezusa Chrystusa.

Z Greckiego języka

na Polski

pilnie i wiernie przetłumaczony.

W Lipsku

w drukarni Karola Tauchnitza.

1846.

PORZĄDEK
KSIĄG NOWEGO TESTAMENTU.



EWANGIELIA WEDŁUG S. MATTEUSZA.

Rozdział I.

I. Porządek przodków, z których Chryſtus
Pan według ciała poßedł, na troje rozdzie-
lony 1 — 17. II. Hiſtorya o poczęciu i na-
rodzeniu jego z Panny Maryi, Józefowi
poślubionéy 18 — 20. III. Imię Jezuſa
Chryſtuſa 21 — 23. IV. I poſtępki Józefo-
we opiſane 24. 25.

Księgi o rodzie Jezuſa Chryſtuſa,
ſyna * Dawidowego, ſyna Abrahamo-
wego. * Matt. 22, 43.
2. Abraham ſpłodził * Izaaka, a I-
zaak ſpłodził † Jakóba, a Jakób ſpło-
dził ** Judaſa, i bracią jego.
* 1 Moy. 21, 2. 3. † 1 Moy. 25, 25. 26.
** 1 Moy. 29, 35.
3. A Judas ſpłodził * Fareſa i Zarę
z Tamary, a Fares † ſpłodził Heſro-
na, a Heſron ſpłodził ** Arama.
* 1 Moy. 38, 29. † 1 Moy. 46, 12.
** Rut. 4, 18.
4. A Aram ſpłodził * Amynadaba,
a Amynadab ſpłodził Naaſona, a Na-
aſon ſpłodził Salmona. * 1 Kron. 2, 10.
5. A Salmon ſpłodził * Booza z Ra-
chaby, a Booz ſpłodził † Obeda z Ru-
ty, a Obed ſpłodził ** Jeſſego.
* Rut. 4, 11. † Rut. 4, 17. ** Rut. 4, 22.
6. A Jeſſe ſpłodził * Dawida, Kró-
la, a Dawid Król, † ſpłodził Salo-
mona z téy, która była żoną Urya-
ßową. * 1 Sam. 17, 22.
† 2 Sam. 12, 24.
7. A Salomon ſpłodził * Roboama,
a Roboam ſpłodził † Abiaßa, a Abi-
aß ** ſpłodził Azę. * 1 Król. 11, 43.
† 1 Król. 14, 31. ** 1 Król. 15, 8.
8. A Aza ſpłodził * Jozafata, a Jo-
zafat ſpłodził † Jorama, a Joram
ſpłodził Ozyaßa.
* 2 Kron. 17, 1. † 2 Kron. 21, 1.
9. A Ozyaß ſpłodził Joatama, a Jo-
atam ſpłodził Achaza, a Achaz ſpło-
dził Ezechyaßa. * 2 Król. 15, 7.
† 2 Król. 16, 1. ** 2 Król. 16, 20.
10. A Ezechyaß ſpłodził * Manaſſeſſa,
a Manaſſes ſpłodził Amona, a Amon
ſpłodził Jozyaßa. * 2 Król. 20, 21.
11. A Jozyaß ſpłodził * Jechoniaßa
i bracią jego, pod czas zaprowadzenia
do Babylonu. * 2 Król. 23, 34.
12. A po zaprowadzeniu do Baby-
lonu, Jechoniaß ſpłodził Salatyela,
a Salatyel ſpłodził Zorobabela.
13. A Zorobabel ſpłodził Abiuda,
a Abiud ſpłodził Eliakima, a Eliakim
ſpłodził Azora.
14. A Azor ſpłodził Sadoka, a Sa-
dok ſpłodził Achyma, a Achym ſpło-
dził Eliuda.
15. A Eliud ſpłodził Eleazara, a Ele-
azar ſpłodził Matana, a Matan ſpło-
dził Jakóba.
16. A Jakób ſpłodził Józefa, męża
Maryi, z któréy ſię narodził Jezus,
którego zowią Chryſtus.
17. A tak wßyſtkiego pokolenia od
Abrahama aż do Dawida, jeſt poko-
lenia czternaście: a od Dawida aż do
zaprowadzenia do Babylonu, pokole-
nia czternaści: a od zaprowadzenia
do Babylonu aż do Chryſtuſa, poko-
lenia czternaście.
II. 18. A narodzenie Jezuſa Chry-
ſtuſa takie było: Albowiem, gdy Ma-
rya, matka * jego, poślubiona była
Józefowi, pierwéy niżeli ſię zeßli, zna-
leziona jeſt brzemienną z Ducha Swię-
tego. * Łuk. 1, 27.
19. Ale Józef, mąż jéy, będąc ſpra-
wiedliwym, i nie chcąc jéy oſławić,
chciał ją potajemnie * opuścić.
* 5 Moy. 24, 1.
20. A gdy on o tym zamyślał, oto
mu ſię Anioł Pański we ſnie ukazał,
mówiąc: Józefie, ſynu Dawidow, nie
bóy ſię przyjąć Maryi, żony twojéy;
albowiem co ſię w niéy poczęło, z Du-
cha * Swiętego jeſt. * Łuk. 1, 25.
III. 21. A urodzi ſyna, i nazowieß
imię * jego Jezus; albowiem † on
zbawi lud ſwóy od grzechów ich.
* Łuk. 1, 31. † Dzie. 4, 12.
22. A to ſię wßyſtko ſtało, aby ſię

wypełniło, co powiedziano od Pana
przez Proroka mówiącego:
23. Oto panna będzie * brzemienna,
i porodzi syna, a nazowią imię jego
Emmanuel: co się wykłada: Bóg
z nami. * Iz. 7, 14.
IV. 24. Tedy Józef ocuciwszy się ze
snu, uczynił jako mu rozkazał Anioł
Pański, i przyjął żonę swoję.
25. Ale jéy nie uznał, aż porodziła
onego syna swego pierworodnego, i na-
zwał imię jego Jezus.

Rozdział II.

I. Mędrcy do Chrystusa przyjachali 1—12. II. Józef z Maryą i z dziecięciem do Egiptu uciekli 13—15. III. Herod dzieci Betlehemskie pobił 16—19. IV. Józef się z Egiptu po śmierci Herodowéy powrócił 20—23.

I. 1. A gdy się Jezus * narodził
w Betlehemie Judskim za dni Heroda
Króla, oto mędrcy ze wschodu słońca
przybyli do Jeruzalem, mówiąc:
* Łuk. 2, 6. 7.
2. Gdzież jest ten, który się narodził
Król Żydowski? Bośmy widzieli gwia-
zdę jego na wschód słońca, i przyja-
chaliśmy, abyśmy mu się pokłonili.
3. Co gdy Król Herod usłyszał, za-
trwożył się, i wszystko Jeruzalem z nim.
4. Przetoż zebrawszy wszystkie prze-
dnieysze Kapłany i nauczyciele ludu,
dowiadował się od nich, gdzieby się
miał Chrystus narodzić.
5. A oni mu rzekli: w Betlehemie
Judskim: bo tak napisano przez Pro-
roka.
6. I ty Betlehemie, * ziemio Judska!
żadną miarą nie jesteś naymnieysze
między Książęty Judskimi; albowiem
z ciebie wynidzie wódz, który rządzić
będzie lud mój Izraelski.
* Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.
7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie
onych mędrców, pilnie się wywiadował
od nich o czasie, którego się gwiazda
ukazała.
8. A posławszy je do Betlehem, rzekł:
Jachawszy, pilnie się wywiadujcie o
tym dzieciątku, a gdy znaydziecie, oznay-
mijcie mi; abym i ja przyjachawszy,
pokłonił mu się.
9. Oni tedy wysłuchawszy Króla, po-
szli: a oto ona gwiazda, którą widzieli
na wschód słońca, prowadziła je, aż
przyszedłszy, stanęła nad mieyscem,
gdzie było dzieciątko.
10. A gdy uyrzeli onę gwiazdę, ura-
dowali się radością bardzo wielką.
11. I wszedłszy w dom, znaleźli dzie-
ciątko z Maryą, matką jego; a upadł-
szy, pokłonili mu się, i otworzywszy
skarby swoje, ofiarowali mu dary,
złoto, i kadzidło, i myrrę.
12. Lecz będąc upomnieni od Boga
we śnie, aby się nie wracali do Hero-
da, inszą drogą wrócili się do krainy
swojéy.
II. 13. A gdy oni odeszli, oto Anioł
Pański ukazał się we śnie Józefowi,
mówiąc: Wstawszy, weźmiy dzieciątko
i matkę jego, a uciecz do Egiptu,
a bądź tam aż ci powiem: albowiem
Herod będzie szukał dzieciątka, aby je
zatracił.
14. Który wstawszy, wziął dzieciątko
i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu.
15. I był tam aż do śmierci Hero-
dowéy: aby się wypełniło, co powie-
dziano od Pana przez Proroka, mó-
wiącego: Z Egiptum * wezwał syna
mego. * Oz. 11, 1.
III. 16. Tedy Herod uyrzawszy, że
był oszukany od mędrców, rozgniewał
się bardzo, a posławszy, pobił wszy-
stkie dziatki, które były w Betlehemie,
i po wszystkich granicach jego, ode dwu
lat i niżéy, według czasu, o którym
się był pilnie wywiedział od mędrców.
17. Tedy się wypełniło, co powie-
dziano przez Jeremiasza Proroka, mó-
wiącego:
18. Głos * w Ramie słyszany jest,
lament, i płacz, i narzekanie wielkie:
Rachel płacząca synów swoich, i nie
dała się pocieszyć; przeto, że ich nie
masz. * Jer. 31, 15.
IV. 19. A gdy umarł Herod, oto
Anioł Pański ukazał się we śnie Józe-
fowi w Egipcie.
20. Mówiąc: Wstawszy, weźmiy dzie-
ciątko i matkę jego, a idź do ziemie
Izraelskiéy: albowiem pomarli ci, któ-
rzy szukali duszę dziecięcéy.
21. A on wstawszy, wziął do siebie
dzieciątko, i matkę jego, i przyszedł
do ziemie Izraelskiey.
22. Lecz gdy usłyszał, iż Archelaus
królował w Judskiéy ziemi, na miey-

[oj]cu Heroda, oyca swego, bał się tam
[ı]ść: ale napomniony będąc od Boga
we śnie, ustąpił w strony Galileyskie.
23. A przyszedłszy, mieszkał w mie-
ście, które zowią Nazaret; aby się
wypełniło, co powiedziano przez Proro-
[k]i: Iż Nazareyczykiem nazwany będzie.

Rozdział III.

I. Kazanie Jana Chrzciciela o pokucie 1—3. II. Szaty i żywność jego 4. III. Chrzcił 5—7. IV. Do pokuty napominał 8. 9. V. Ktoby tego nie czynił, karaniem groził 10—12. VI. I Chrystusa Pana w Jordanie ochrzcił 13—17.

I. 1. A w one dni, przyszedł * Jan
Chrzciciel, każąc na puszczy w ziemi
Judzkiéy. * Mark. 1, 4. Łuk. 3, 3.
2. A mówiąc: Pokutuycie; albowiem
się przybliżyło królestwo niebieskie.
3. Tenci bowiem jest on, o którym
powiedziano przez Izajasza Proroka,
mówiącego: Głos wołającego na *
puszczy: Gotuycie drogę Pańską, proste
czyńcie ścieszki jego. * Iz. 40, 3.
Mark. 1, 3. Łuk. 3, 4. Jan. 1, 23.
II. 4. A ten Jan miał * odzienie
z sierci wielbłądowéy, i pas skórzany
około biódr swoich; a pokarm jego był
szarańcza i miód leśny. * Mark. 1, 6.
III. 5. Tedy wychodziło do niego
Jeruzalem, i wszystka Judzka ziemia,
i wszystka kraina około Jordanu.
6. I byli chrzczeni od niego * w Jor-
danie, wyznawając grzechy swoje.
* Mark. 1, 5.
7. A gdy uyrzał wiele * z Faryzeu-
szów i Saduceuszów, przychodzących do
chrztu swego, rzekł im: Rodzaju † ja-
szczórczy! któż wam pokazał, żebyście
uciekali przed przyszłym gniewem?
* Łuk. 3, 7. † Matt. 23, 33.
IV. 8. Przynoścież tedy owoce godne
pokuty.
9. A nie mniemaycie, że możecie mó-
wić sami w sobie: Oyca mamy * Abra-
hama: albowiemci powiadam wam, iż
Bóg i z tych kamieni wzbudzić może
dzieci Abrahamowi. * Jan. 8, 39.
V. 10. A już i siekiera do korzenia
drzew przyłożona jest: wszelkie tedy
drzewo, które nie przynosi owocu
dobrego, bywa wycięte, i w ogień †
wrzucone: * Matt. 7, 19. † Jan. 15, 6.
11. Jać was chrzcę wodą * ku po-
kucie: ale ten, który idzie za mną,
mocnieyszy jest nad mię; któregom obu-
wia nosić nie jest godzien: ten was
chrzcić będzie Duchem Świętym, i o-
gniem. * Mark. 1, 8.
Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5.
12. Którego * łopata jest w ręku jego,
a wyczyści bojewisko swoje, i zgroma-
dzi pszenicę swoję do gumna, ale ple-
wy spali ogniem † nieugaszonym.
* Łuk. 3, 17. † Żyd. 10, 27.
VI. 13. Tedy Jezus przyszedł od Ga-
lilei * nad Jordan do Jana, aby był
ochrzcony od niego. * Mark. 1, 9.
14. Ale mu Jan bardzo zabraniał,
mówiąc: Ja potrzebuję, abym był
ochrzcony od ciebie, a ty idzieszdo mnie?
15. A odpowiadając Jezus, rzekł do
niego: Zaniechay teraz; albowiem tak
przystoi na nas, abyśmy wypełnili
wszelką sprawiedliwość. Tedy go za-
niechał.
16. A Jezus ochrzcony będąc, wnet
wystąpił z wody: a oto się mu otwo-
rzyły niebiosa, i widział Ducha Boże-
go, zstępującego jako gołębicę, i przy-
chodzącego nań. * Jan. 1, 32.
17. A oto głos z niebios mówiący:
Ten jest on * Syn móy miły, w któ-
rym mi się † upodobało.
* Ps. 2, 7. Matt. 12, 18. r. 17, 5. Łuk. 9, 35. † Iz. 42, 1.

Rozdział IV.

I. Cudowny post Chrystusow, z szatanem pojedynek 1—9. II. Zwycięstwo 10. 11. III. Początek nauczania 12—17. IV. Wezwanie Apostołów 18—22. V. Uzdrowienie chorób, i cuda rozmaite 23—25.

I. 1. Tedy Jezus * zawiedziony jest
na puszczą od Ducha, aby był kuszony
od diabła. * Mark. 1, 12. Łuk. 4, 1.
2. A gdy pościł czterdzieści dni,
i czterdzieści nocy, potym łaknął.
3. I przystąpiwszy do niego kusiciel,
rzekł: Jezliż jest Syn Boży, rzecz,
aby się to kamienie stało chlebem.
4. A on odpowiadając, rzekł: Napi-
sano: Nie samym chlebem * człowiek
żyć będzie, ale każdym słowem, po-
chodzącym przez usta Boże.
* 5 Moy. 8, 3.
5. Tedy go wziął diabeł do miasta
świętego, i postawił go na ganku ko-
ścielnym.
6. I rzekł mu: Jezliś jest Syn Bo-

zy, spuść się na dół; albowiem napisano: Iż Aniołom swoim * przykazał o tobie, i będą cię na ręku nosili, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojéy.
* Ps. 91, 11.

7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana * Boga twego.
* 5 Moy. 6, 16.

8. Wziął go zasię diabeł na górę bardzo wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata, i sławę ich,

9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżli upadłszy, pokłonisz mi się!

II. 10. Tedy mu rzekł Jezus: Pódź precz, szatanie! albowiem napisano: Panu Bogu twemu kłaniać * się będziesz, i temu samemu służyć będziesz.
* 5 Moy. 6, 13. r. 10, 20.

11. Tedy go opuścił diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli mu.

III. 12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był * podany do więzienia, wrócił się do Galilei.
* Mark. 1, 14. Luk. 4, 14.

13. A opuściwszy * Nazaret, przyszedł i mieszkał w Kapernaum, które jest nad morzem, w granicach Zabulonowych i Neftalimowych. * Luk. 4, 16.

14. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza Proroka, mówiącego:

15. Ziemia * Zabulonowa, i ziemia Neftalimowa, przy drodze morskiéy za Jordanem, Galilea poganów.
* Iz. 9, 1. 2.

16. Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką: a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci, weszła im światłość.

17. Od onego czasu począł Jezus kazać, i mówić: Pokutuycie, * albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie.
* Mark. 1, 14, 15.

IV. 18. A gdy Jezus chodził * nad morzem Galileyskim, uyrzał dwu braci: Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; albowiem byli rybitwy. * Mark. 1, 16.

19. I rzekł im: Pódźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi.

20. A oni zaraz opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, uyrzał drugich dwu braci, Jakóba, syna Zebedeuszowego, i Jana, brata jego, w łodzi, z Zebedeuszem oycem ich, oprawiających sieci swoje: i wezwał ich.

22. A oni wnetże * opuściwszy łódź, i oyca swego, poszli za nim.
* Matt. 19, 27.

V. 23. I obchodził Jezus wszystkę Galileą, ucząc w bożnicach ich, i każąc Ewangelią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się wieść o nim po wszystkiéy Syryi: i przywodzono do niego wszystkie źle się mające, a rozmaitymi chorobami i mękami zjęte: także i opętane, i lunatyki, i powietrzem ruszone; i uzdrawiał je.

25. A szedł za nim * lud wielki z Galilei, i z dziesiąci miast, i z Jeruzalem, i z Judskiéy ziemie, i z Za Jordania.
* Mark. 3, 7.

Rozdział V.

I. Którzy, i czemu błogosławieni 1—12. II. Apostołowie są solą i światłością świata 13. III. Miastem na górze 14. IV. I świecą 15. V. Dobrymi uczynkami świecić 16. VI. Zakonu Bożego przestrzegać 16. 17. VII. O obfitszą sprawiedliwość, niż jest Faryzeyska, się starać 18—22. VIII. Z Nieznimi swoimi się jednać 23—48.

I. 1. A Jezus widząc lud, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili do niego uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc:

3. Błogosławieni * ubodzy w duchu; albowiem ich jest królestwo niebieskie.
* Luk. 6, 12.

4. Błogosławieni, którzy się smęcą: albowiem pocieszeni będą. * Iz. 61, 2.

5. Błogosławieni * cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię. * Ps. 37, 11.

6. Błogosławieni, którzy łakną * i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą. * Iz. 55, 1.

7. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego * serca: albowiem oni Boga oglądają.
* Ps. 15, 1.

9. Błogosławieni pokóy czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

10. Błogosławieni, którzy * cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.
* 2 Tym. 2, 17.

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam
złorzeczyć będą, i prześladować * was,
i mówić wßystko złe przeciwko wam,
kłamając dla mnie. * 1 Piotr. 4, 14.
12. Raduycie się, i weselcie się; al-
bowiem zapłata * waßa obfita jest
w niebiesiech: tak bowiem prześlado-
wali Proroki, którzy byli przed wami.
* Łuk. 6, 23.
II. 13. Wy jesteście sól ziemie: jeźli
tedy sól zwietrzeje, czymże solić będą?
Do niczego się już nie zgodzi, tylko,
aby była precz wyrzucona, i od ludzi
podeptana. * Mark. 9, 50.
III. 14. Wy jesteście światłość świa-
ta. Nie może się miasto ukryć na gó-
rze leżące.
IV. 15. Ani zapalają * świece, i sta-
wiają jéy pod korzec, ale na świecznik,
i świeci wßystkim, którzy są w domu.
* Mark. 4, 21. Łuk. 8, 16.
V. 16. Tak niechay świeci światłość
waßa przed ludźmi; aby uczynki waße
dobre widzieli, a chwalili * Oyca wa-
ßego, który jest w niebiesiech.
* 1 Piotr. 2, 12.
17. Nie mniemaycie, abym przyßedł
rozwięzować zakon albo Proroki: nie
przyßedłem rozwięzować, ale wypełnić.
VI. 18. Zaprawdę bowiem powiadam
wam: Aż przeminie * niebo i ziemia,
jedno jota albo kreska nie przeminie
z zakonu, aż się wßystko stało.
* Ps. 119, 89. Iz. 40, 8. Matt. 24, 35.
19. Ktoby tedy rozwiązał * jedno
z tych przykazań naymnieyßych, i u-
czyłby tak ludzi, naymnieyßym będzie
nazwany w królestwie niebieskim; a kto-
bykolwiek czynił i uczył, ten będzie
wielkim nazwany w królestwie niebie-
skim. * Jak. 2, 10.
VII. 20. Albowiem powiadam wam:
jeźli nie będzie obfitßa sprawiedliwość
waßa, niż nauczonych w piśmie, i Fa-
ryzeußów, żadnym sposobem nie wni-
dziecie do królestwa niebieskiego.
21. Słyßeliście, iż rzeczono * starym:
Nie będzieß zabijał; a ktobykolwiek za-
bił, będzie winien sądu.
* 2 Moy. 20, 13. 5 Moy. 5, 17.
22. Ale Ja wam powiadam: iż ka-
żdy, kto się gniewa na brata swego
bez przyczyny, będzie winien sądu:
a ktokolwiek rzecze bratu swemu Ra-
cha, będzie winien rady: a ktokolwiek
rzecze błaźnie, będzie winien ognia pie-
kielnego.
VIII. 23. A tak jeźlibyś ofiarował
dar twóy na ołtarzu, a tambyś wspo-
mniał, iż brat twóy ma co przeciwko
tobie:
24. Zostaw tam dar twóy przed oł-
tarzem, a odeydź, pierwéy się poje-
dnay z bratem twoim, a potym przy-
ßedłßy ofiaruy dar twóy.
25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim
* rychło, pókiś jest z nim w drodze:
by cię snadź przeciwnik nie podał sę-
dziemu, a sędziaby cię podał słudze,
i byłbyś wrzucony do więzienia.
* Łuk. 12, 58.
26. Zaprawdęć powiadam: Nie wy-
nidzieß ztamtąd, pókibyś nie oddał do
ostatniego pieniążka.
27. Słyßeliście, iż rzeczono starym:
Nie będzieß * cudzołożył.
* 2 Moy. 20, 14. 5 Moy. 5, 18.
28. Aleć Ja wam powiadam: iż ka-
żdy, który patrzy na niewiastę, aby
jéy pożądał, już z nią cudzołóstwo po-
pełnił w sercu swoim.
29. Jeźli cię tedy oko twoje prawe
* gorßy, wyłup je, a rzuć od siebie:
albowiem pożyteczniéy jest tobie, aby
zginął jeden z członków twoich, a wßy-
stko ciało twoje nie było wrzucone do
ognia piekielnego. * Mark. 9, 47.
30. A jeźliże cię prawa ręka twoja
gorßy, odetniy ją, i zarzuć od siebie:
albowiem pożyteczniéy jest tobie, aby
zginął jeden z członków twoich, a wßy-
stko ciało twoje nie było wrzucone do
ognia piekielnego.
31. Zasię rzeczono: Ktobykolwiek opu-
ścił żonę * swoję, niech jéy da list
rozwodny. * 5 Moy. 24, 1.
32. Ale Ja wam powiadam: Kto-
bykolwiek opuścił * żonę swoję oprócz
przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją
w cudzołóstwo: a ktoby opußczoną po-
jął, cudzołoży. * 1 Kor. 7, 10.
33. Słyßeliście zasię, iż rzeczono sta-
rym: Nie będzieß * krzywoprzysięgał,
ale oddaß Panu przysięgi twoje.
* 2 Moy. 20, 7. 3 Moy. 19, 12. 5 Moy.
5, 11.
34. Ale Ja wam powiadam, abyście
zgoła * nie przysięgali, ani na niebo;
gdyż stolicą Bożą: * Jak. 5, 12.

35. Ani na ziemię; gdyż jest podnóżkiem * nóg jego: ani na Jeruzalem; gdyż jest miasto wielkiego Króla:
* Jz. 66, 1.
36. Ani na głowę twoję będzieß przysięgał; gdyż nie możeß jednego włosa białym albo czarnym uczynić.
37. Ale mowa waßa * niech będzie: Tak, tak: Nie, nie: a co więcéy nad to jest, to od złego jest. * Jak. 5, 12.
38. Słyßeliście, iż rzeczono: Oko * za oko, a ząb za ząb.
* 2 Moy. 21, 23. 24. 3 Moy. 24, 19. 20. 5 Moy. 19, 21.
39. Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie przeciwili * złemu: ale ktoby cię uderzył w prawy policzek twóy, nadstaw mu i drugiego.
* Luk. 6, 29. Rzym. 12, 17.
40. I temu, który się z tobą chce prawować, a suknią twoję wziąć, puść mu i płaßcz.
41. A ktoby cię przymußał iść milę jednę, idź z nim i dwie.
42. Temu, co cię prosi, day; a od tego, co chce u ciebie * pożyczyć, nie odwracay się. * 5 Moy. 12, 8.
43. Słyßeliście, iż rzeczono: Będzieß miłował * bliźniego twego, a będzieß miał w nienawiści nieprzyjaciela twego.
* 3 Moy. 19, 8.
44. Aleć Ja wam powiadam: Miłuycie * nieprzyjacioły waße: błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści; i módlcie się * za tymi, którzy wam złość wyrządzają, i prześladują was.
* Rzym. 12, 20. † Luk. 23, 34.
45. Abyście byli synami Oyca waßego, który jest w niebiesiech: bo on to czyni, że słońce jego wschodzi na złe i na dobre; i deßcz spußcza na sprawiedliwe i na niesprawiedliwe.
46. Albowiem jeżli miłujecie te, * którzy was miłują, jakąż zapłatę macie, azaż i celnicy tego nie czynią?
* Luk. 6, 32.
47. A jeżlibyście tylko bracią waßę pozdrawiali, cóż osobliwego czynicie? azaż i celnicy tak nie czynią?
48. Bądźcież wy tedy doskonałymi: jako i Oyciec waß, który jest w niebiesiech, doskonały jest.

Rozdział VI.

I. Przy jałmużnie 1—4. II. Modlitwie 5—13. III. Odpußczaniu braci 14. 15. IV. Poście 16—18. V. I zbieraniu skarbów, jako się zachować 19—23. VI. Bogu, nie mammonie służyć 25. VII. Jako się o sie starać 24—32. VIII. Królestwa Bożego naprzód ßukać 33. 34.

I. 1. Strzeżcie się, abyście jałmużny waßéy nie czynili przed ludźmi, dla tego, abyście byli widziani od nich: inaczéy nie będziecie mieli zapłaty u Oyca waßego, który jest w niebiesiech.
2. Przetoż, gdy czyniß jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bożnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi: zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoję.
3. Ale ty, gdy czyniß jałmużnę, niechay nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja:
4. Aby jałmużna twoja była w skrytości; a Oyciec twóy, który widzi w skrytości, ten ci jawnie * odda.
* Matt. 25, 34. Luk. 14, 14.
II. 5. A gdy się * modliß, nie bądź jako obłudnicy: albowiem się oni radzi w bożnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam wam, iż odbierają zapłatę swoję. * Matt. 15, 8.
6. Ale ty, gdy się modliß, wnidź do komory swojéy: a zawarłßy drzwi * swoje, módl się Oycu twemu, który jest w skrytości: a Oyciec twóy, który widzi w skrytości, oddać jawnie.
* 2 Król. 4, 33.
7. A modląc się, nie bądźcie wielomowni, jako poganie: albowiem oni mniemają, że dla swojéy wielomowności wysłuchani będą. * Król. 8, 28.
8. Nie bądźcież tedy im podobni: gdyż wie Oyciec waß, czego potrzebujecie, pierwéy * niżbyście wy go prosili. * Ps. 139, 4.
9. Wy tedy tak * się módlcie: Oycze naß, któryś jest w niebiesiech: Święć się imię twoje. * Luk. 11, 2.
10. Przyydź królestwo twoje. Bądź wola twa jako w niebie, tak i na ziemi.
11. Chleba naßego powßedniego day nam dzisia.
12. I odpuść nam naße winy, jako i my odpußczamy naßym winowaycom.
13. I nie wwódź na pokußenie; ale

nas zbaw ode złego: albowiem twoje
jest królestwo, i moc, i chwała na wie-
ki, Amen.
III. 14. Bo jeżli odpuścicie ludziom
upadki ich, opuści i wam Oyciec wasz
niebieski.
15. Ale jeżli nie odpuścicie ludziom *
upadków ich, i Oyciec wasz nie odpu-
ści wam upadków waszych.
* Matt. 18, 35. Mark. 11, 25.
IV. 16. A gdy pościcie, nie bądźcież
smętnéy twarzy, jako * obłudnicy: szpe-
cą bowiem twarzy swoje, aby byli wi-
dziani od ludzi, że poszczą. Zaprawdę
powiadam wam, odbierają zapłatę
swoję. * Iz. 58, 5. 6.
17. Ale ty, gdy pościsz, namaż gło-
wę twoję, i umyy twarz twoję:
18. Abyś nie był widziany od ludzi,
że pościsz, ale od oyca twojego, który
jest w skrytości: a Oyciec twóy, który
widzi w skrytości, oddać jawnie.
V. 19. Nie skarbcie sobie skarbów *
na ziemi, gdzie mól i rdza psuje, i gdzie
złodzieje podkopywają i kradną.
* Luk. 12, 33. 1 Tym. 6, 19.
20. Ale sobie skarbcie skarby w niebie:
gdzie ani mól, ani rdza psuje: i gdzie
złodzieje nie podkopywają, ani kradną.
21. Albowiem gdzie jest skarb wasz,
tam jest i serce wasze.
22. Oko twoje, jestci świecą * ciała
twego: jeżliby tedy oko twoje było
szczere, wszystko ciało twoje jasne bę-
dzie. * Luk. 11, 34.
23. Jeżliby zaś oko twoje złe było,
wszystko ciało twoje ciemne będzie: je-
żli tedy światłość, która jest w tobie,
ciemnością jest; sama ciemność jakaż
będzie?
IV. 24. Nikt nie może dwiema * pa-
nom służyć: gdyż albo jednego będzie
miał w nienawiści, a drugiego będzie
miłował; albo jednego trzymać się bę-
dzie, a drugim pogardzi: nie możecie
Bogu służyć i mammonie.
* Luk. 16, 13.
VII. 25. Dla tego powiadam wam:
Nie troszczcie * się o żywot wasz, co-
byście jedli, albo cobyście pili; ani
o ciało wasze, czymbyście się odziewali:
azaż żywot nie jest zacnieyszy niż po-
karm, i ciało niż odzienie.
* Ps. 37, 5. Ps. 55, 23.
26. Poyrzyycie na ptaki * niebieskie,
iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do
gumien, a wżdy Oyciec wasz niebieski
żywi je: izali wy nie jesteście daleko
zacnieysi nad nie.
* Job 39, 3. Ps. 147, 9.
27. I któż z was troskliwie myśląc,
może przydać do wzrostu swego łokieć
jeden?
28. A o odzienie przecząż się troszcze-
cie? Przypatrzcie się liliom polnym,
jako rostą; nie pracują, ani przędą.
29. A Ja wam powiadam, iż ani
Salomon we wszystkiéy sławie swojéy
nie był tak przyodziany, jako jedna
z tych.
30. Jeżli tedy trawę polną, która
dziś jest, a jutro bywa w piec wrzu-
cona, Bóg tak przyodziewa, azaż nie
daleko więcéy was, o małowierni?
31. Nie troszczcie się tedy, mówiąc:
Cóż będziemy jeść? albo co będziemy
pić? albo czym się będziemy przyodzie-
wać?
32. Boć tego wszystkiego poganie szu-
kają: wieć bowiem Oyciec wasz niebie-
ski, że tego wszystkiego potrzebujecie.
VIII. 33. Ale szukaycie naprzód kró-
lestwa Bożego, i sprawiedliwości jego,
a to wszystko będzie wam przydano.
34. Przetoż nie troszczcie się o ju-
trzeyszy dzień: albowiem jutrzeyszy dzień
troskać się będzie o swoje potrzeby: do-
syci ma dzień na swoim utrapieniu.

Rozdział VII.

I. Lekkomyślnie nie sądzić 1—5. II. Psom świętego nie dawać 6. III. Ustawicznie się modlić 7—11. IV. Zakon i Proroków dobrze rozumieć 12. V. Drogą wąską chodzić 13. 14. VI. Fałszywych Proroków się strzedz 15—17. VII. Po dobrych owocach drzewo i ludzi poznawać 18—29.

I. 1. Nie sądźcie, abyście * nie byli
sądzeni. * Luk. 6, 37.
Rzym. 2, 1. 1 Kor. 4, 5.
2. Albowiem jakim sądem sądzicie,
takim sądzeni będziecie; i jaką miarą
mierzycie, taką wam odmierzono będzie.
* Mark. 4, 24.
3. A czemuż widzisz * źdźbło w oku
brata twego, a balki, która jest w oku
twoim, nie baczysz? * Luk. 6, 41.
4. Albo jakoż rzeczesz bratu twemu:
Dopuść, iż wyymę źdźbło z oka twe-
go? a oto balka jest w oku twoim.

5. Obłudniku, wyymiy pierwéy balkę z oka twego: tedy przeyrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

II. 6. Nie dawaycie świętego psom, ani miećcie pereł waszych przed świnie: by ich snadź nie podeptały nogami swymi; i obróciwszy się, nie rozszarpały was.

III. 7. Proście, a będzie * wam dano; szukaycie, a znaydziecie; kołaccie, a będzie wam otworzono.
* Jer. 29, 12. Matt. 21, 22. Mark. 11, 24. Luk. 11, 9. Jan. 14, 13.

8. Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znayduje; a temu, co kołace, będzie otworzono.

9. I któryż z was jest człowiek, któregoby prosiłby syn jego o chleb, izali mu da kamień?

10. A prosiłby o rybę, izali mu da węża?

11. Jeźli wy tedy * będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym; czymże więcéy Oyciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą.
* 1 Moy. 6, 5.

IV. 12. Wszystko tedy, cobyście * chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im: tenci bowiem jest zakon i Prorocy. * Luk. 6, 31.

V. 13. Wchódźcie przez ciasną bramę: albowiem przestronna jest brama, i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie; a wiele ich jest, którzy przez nię wchodzą. * Luk. 13, 24.

14. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota: a mało ich jest, którzy ją znaydują.

VI. 15. A strzeżcie się * fałszywych Proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym; ale wewnątrz są wilcy drapieżni. * 5 Moy. 13, 3.

16. Z owoców ich poznacie * je: izali zbierają z ciernia grona winne, albo z ostu figi? * Luk. 6, 44.

17. Takci wszelkie drzewo dobre, owoce dobre przynosi; ale złe drzewo owoce złe przynosi.

VII. 18. Nie może dobre drzewo owoców złych przynosić; ani drzewo złe owoców dobrych przynosić.

19. Wszelkie drzewo, * które nie przynosi owocu dobrego, bywa wycięte, i w ogień wrzucone. * Matt. 3, 10.

20. A tak z owoców ich poznacie je.

21. Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnidzie * do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolą Oyca mojego, który jest w niebiesiech.
* Rzym. 2, 13.

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego: Panie, Panie, izażeśmy w imieniu twoim nie prorokowali, i w imieniu twoim diabłów nie wyganiali, i w imieniu twoim wiele cudów nie czynili?

23. A tedy im * wyznam: Żem was nigdy nie znał: odstąpcie odemnie, którzy czynicie nieprawość.
* Luk. 13, 27.

24. Wszelkiego tedy, który * słucha tych słów moich, i czyni je, przypodobam mężowi mądremu, który zbudował dom swóy na opoce:
* Luk. 6, 47.

25. I spadł gwałtowny deszcz, i przyszła powódź, i wiatry wiały, i uderzyły na on dom; ale nie upadł, bo był założony na opoce.

26. A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swóy na piasku:

27. I spadł deszcz gwałtowny, i przyszła powódź, i wiatry wiały, a uderzyły na on dom; i upadł, a był wielki upadek jego.

28. I stało się, gdy dokończył Jezus tych słów, że się * zdumiewał lud nad nauką jego. * Mark. 1, 22.
Luk. 4, 32.

29. Albowiem je uczył jako moc mający, a nie jako nauczeni w piśmie.

Rozdział VIII.

I. Trędowaty oczyściony 1—4. II. Wiara Setnikowa 5—9. III. O powołaniu poganów 10. 11. IV. O obrzuceniu Żydów 12. V. Sługa Setników 13. VI. Świekra Piotrowa 14. 15. VII. I inni uzdrowieni 16—22. VIII. Morze uspokojone 23—28. IX. Dwa opętani uzdrowieni 28—34.

I. 1. A gdy zstępował z góry, szedł za nim lud wielki.

2. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: * Panie, jeźli chcesz, możesz mię oczyścić.
* Mark. 1, 40. Luk. 5, 12.

3. I wyciągnąwszy Jezus rękę, do-

tknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyściony: i zaraz oczyściony jest trąd jego.
4. Tedy mu rzekł Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się Kapłanowi, i ofiaruy dar on, który przykazał * Moyżesz, na świadectwo przeciwko nim. * 3 Moy. 14, 4. 5.
II. 5. A gdy Jezus wszedł do Kapernaum, przyszedł * do niego Setnik, prosząc go. * Łuk. 7, 1. 2.
6. I mówiąc: Panie, sługa móy leży doma powietrzem ruszony, i ciężko się trapi.
7. I rzekł mu Jezus: Ja przyydę, i uzdrowię go.
8. A odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach móy: ale tylko rzecz * słowo, a będzie uzdrowiony sługa móy.
* Ps. 107, 20.
9. Bomci i ja człowiek pod mocą innego, mający pod sobą żołnierze: i mówię temu: Idź, a idzie; a drugimu: Przyydź, a przychodzi; a słudze memu: Czyń to, a czyni.
III. 10. A gdy to usłyszał Jezus, zadziwił się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam: Anim w Izraelu tak wielkiéy wiary nie znalazł.
11. A powiadam wam: Iż wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyydzie, a usiędą za stołem z Abrahamem, i z Izaakiem, i z Jakóbem, w królestwie niebieskim.
IV. 12. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów.
* Matt. 13, 42. r. 22, 13. r. 24, 51. r. 25, 30. Łuk. 13, 28.
V. 13. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa jego onéyże godziny.
VI. 14. A gdy Jezus przyszedł do domu Piotrowego, uyrzał świekrę jego, leżącą na łożu, i mającą gorączkę.
15. I dotknął się * ręki jéy, i opuściła ją gorączka: i wstała, a posługowała im. * Mark. 1, 31.
VII. 16. A gdy był * wieczór, przywiedli do niego wiele opętanych: i wyganiał duchy słowem: i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrawiał:
* Mark. 1, 32. Łuk. 4, 40.

17. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Izajasza Proroka, * mówiącego: On niemocy nasze na się wziął, a choroby nasze nosił. * Iz. 53, 4. 5.
18. A widząc Jezus * wielki lud około siebie, kazał się przeprawić na drugą stronę morza. * Mark. 4, 35.
19. Tedy przystąpiwszy * niektóry z nauczonych w piśmie, rzekł mu: Mistrzu, póydę za tobą, gdziekolwiek póydziesz. * Łuk. 9, 57.
20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptacy niebiescy gniazda: ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił.
21. A drugi * z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwéy odeyść, i pogrześć oyca mego: * Łuk. 9, 59.
22. Ale mu Jezus rzekł: Póydź za mną, a niechay umarli grzebią umarłe swoje.
VIII. 23. A gdy on wstąpił w łódź, wstąpili za nim * i uczniowie jego.
* Mark. 4, 35. 36. Łuk. 8, 22.
24. A oto się wzruszenie wielkie stało na morzu, tak, iż się łódź wałami okrywała: a on spał.
25. A przystąpiwszy uczniowie jego, obudzili go, mówiąc: Panie, ratuy nas, giniemy.
26. I rzekł do nich: Przeczżeście bojaźliwi, o małowierni? Tedy wstawszy, zgromił wiatry i morze: i stało się uciszenie wielkie. * Ps. 107, 29.
27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż to jest ten, że mu i wiatry i morze posłuszne są?
IX. 28. A gdy się on przewiózł na drugą stronę * do krainy Gergiezeńczyków, zabieżeli mu dwa opętani z grobów wychodzący, bardzo okrutni, tak, iż nie mógł nikt przechodzić oną drogą. * Mark. 5, 1. Łuk. 8, 26.
29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy Jezusie, Synu Bozy? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?
30. I była daleko od nich trzoda wielka świni, pasących się.
31. Tedy go diabli prosili, mówiąc: Jeżli nas wyganiasz, dopuść nam wniść w trzodę tych świni.
32. I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w onę trzodę świni:

a oto porwawszy się ona wszystka trzoda świni, z przykra wpadła w morze, i pozdychały w wodach.
33. Lecz pasterze uciekli: a poszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko; i to, co się z onymi opętanymi stało.
34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: a uyrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

Rozdział IX.

I. Powietrzem ruszony uzdrowiony 1—8. II. Matteusz powołany 9. III. Grzesznicy przyjęci 10—19. IV. Niewiasta płynienie krwie cierpiąca uzdrowiona 20—22. V. Córka Książęcia wskrzeszona 23—26. VI. Ślepi oświeceni 27—31. VII. Diabeł z opętanego wygnany 32—35. VIII. Lud rozproszony 36—38.

I. 1. Tedy wstąpiwszy w łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego.
2. A oto przynieśli mu powietrzem * ruszonego, na łożu leżącego: a widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufay synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje. * Mark. 2, 3. Luk. 5, 18.
3. A oto niektórzy z nauczonych w piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni.
4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przeczże wy myślicie złe rzeczy w sercach waszych?
5. Albowiem, cóż łatwiéy rzec? Odpuszczone są tobie grzechy: czyli rzec? Wstań, a chódź.
6. Ale abyście wiedzieli, iż ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstawszy, weźmiy łoże twoje, a idź do domu twego.
7. Tedy wstawszy, poszedł do domu swego.
8. Co uyrzawszy lud, dziwował się, i chwalił Boga, który dał taką moc ludziom.
II. 9. A odchodząc * ztamtąd Jezus, uyrzał człowieka siedzącego na cle, którego zwano Matteusz, i rzekł mu: Pódź za mną. Tedy wstawszy, szedł za nim. * Mark. 2, 14. Luk. 5, 27.
III. 10. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, usiedli z Jezusem, i z uczniami jego.
11. Co widząc Faryzeuszowie, rzekli uczniom jego: Przeczże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?
12. A Jezus usłyszawszy to, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza; ale ci, co się źle mają.
13. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia * chcę, a nie ofiary: bom nie przyszedł wzywać † sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty. * Oz. 6, 6. Matt. 12, 7. † 1 Tym. 1, 13.
III. 14. Tedy przyszli * do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie często pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? * Mark. 2, 18.
15. I rzekł im Jezus: Izali się mogą synowie łożnice * małżeńskiéy smęcić, póki z nimi jest oblubieniec? ale przyydą dni, gdy od nich będzie odjęty; a tedy pościć będą. * Iz. 62, 5. Mark. 2, 19.
16. A żaden nie wprawuje łaty sukna nowego w szatę wiotchą: albowiem ono załatanie uymuje nieco od szaty, i stawa się gorsze rozdarcie.
17. Ani leją wina młodego w stare statki; bo inaczéy pukają się statki: a wino wycieka, i statki się psują: ale młode wino leją w nowe statki, i oboje bywają zachowane.
18. To gdy on * do nich mówił, oto niektóry przełożony bożnice przyszedłszy, pokłonił mu się, mówiąc: Córka moja dopiero skonała; ale pódź, a włóż na nię rękę twoję, a ożyje. * Mark. 5, 22.
19. Tedy wstawszy Jezus, szedł za nim, i uczniowie jego.
IV. 20. (A oto niewiasta, która płynienie * krwie ode dwunastu lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się podołka szaty jego. * Mark. 5, 25. Luk. 8, 43.
21. Bo rzekła sama w sobie: Jeźli się tylko dotknę szaty jego, będę uzdrowiona.
22. Ale Jezus obróciwszy się, i uyrzawszy ją, rzekł: Ufay córko: wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona była niewiasta od onéy godziny.)
V. 23. A gdy przeszedł Jezus w dom przełożonego, i uyrzał piszczki, i lud zgiełk czyniący.
24. Rzekł im: Ustąpcie, albowiem

dzieweczka nie umarła, ale śpi: i naśmiewali się z niego.
25. Ale gdy wygnany był on lud, wszedłszy, ujął ją za rękę jéy: i wstała dzieweczka.
26. I rozeszła się ta wieść po wszystkiéy ziemi.
VI. 27. A gdy Jezus obchodził ztamtąd, szli za nim dwa ślepi, wołając i mówiąc: Synu * Dawidow, zmiłuy się nad nami. * Matt. 20, 30.
28. A gdy on wszedł do domu, przyszli do niego ślepi, i rzekł im Jezus: Wierzycież, iż to mogę uczynić? Rzekli mu: Owszem Panie.
29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Według wiary waszéy niechay się wam stanie.
30. I otworzyły się oczy ich: i przygroził im srodze Jezus, mówiąc: Patrzcież, aby * nikt o tym nie wiedział.
* Matt. 12, 16.
31. Lecz oni wyszedłszy, rozsławili go po wszystkiéy onéy ziemi.
VII. 32. A gdy oni * wychodzili, oto przywiedli mu człowieka niemego, opętanego od diabła.
* Łuk. 11, 14.
33. A gdy był wygnany on diabeł, przemówił niemy: i dziwował się lud, mówiąc: Nigdy się taka rzecz nie pokazała w Izraelu.
34. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez książę * diabelskie wygania diabły.
* Matt. 12, 24. Mark. 3, 32. Łuk. 11, 15.
35. I obchodził * Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bożnicach ich, i każąc ewangielią królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem.
* Mark. 6, 6.
VIII. 36. A widząc on * lud, użalił się go, iż był strudzony i rozproszony jako owce, niemające pasterza.
* Mark. 6, 34.
37. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwość * wprawdzie wielkie, ale robotników mało. * Łuk. 10, 2.
Jan. 4, 35.
38. Proście tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje.
* 2 Tess. 3, 1.

Rozdział X.

I. Pan posłał dwunaści Apostołów każać Ewangielią 1—7. II. I cuda czynić 8. III. Nauczył ich, jakoby się w tym sprawować mieli 9. IV. Czego się przy tym spodziewać, i jako to ponosić 10—39. V. Nagroda tych, którzyby ich przyjęli 40—42.

I. 1. A zwoławszy * dwunaści uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiali, i aby uzdrawiali wszelką chorobę, i wszelką niemoc.
* Mark. 6, 7. Łuk. 9, 1.
2. A dwunaści Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, którego zowią Piotr, i Andrzéy, brat jego; Jakób, syn Zebedeuszow, i Jan, brat jego:
3. Filip i Bartłomiéy, Tomasz i Matteusz on celnik, Jakób, syn Alfeuszow, i Lebbeusz, nazwany Taddeusz:
4. Symeon Kananeyczyk, i Judasz Iszkaryot, który go też wydał.
5. Tych dwunaści posłał Jezus, rozkazując im, i mówiąc: Na drogę poganów nie zachódźcie, i do miasta Samarytańczyków nie wchódźcie:
6. Ale raczéy idźcie do * owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.
* Matt. 15, 24. Dzie. 13, 46.
7. A idąc każcie, mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie.
II. 8. Chore * uzdrawiaycie, trędowate oczyściaycie, umarłe wskrzeszaycie, diabły wyganiaycie: darmoście wzięli, darmo † dawaycie.
* Łuk. 10, 9. † Dzie. 8, 20.
III. 9. Nie bierzcie z sobą złota * ani srebra, ani miedzi w trzosy wasze.
* Mark. 6, 8. Łuk. 9, 3.
IV. 10. Ani taistry na drogę, ani dwu sukien, ani bótów, ani laski: albowiem godzien jest * robotnik żywności swojéy. * 1 Tym. 5, 18.
11. A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnidziecie, wywiaduycie się, ktoby w nim tego był godzien: a tamże mieszkaycie, póki nie wynidziecie.
12. A wszedłszy w dom, pozdrówcie go.
13. A jeźliby on dom tego był godny, niech nań przyydzie pokóy wasz: a jeźliby nie był godny, pokóy wasz niech się wróci do was.
14. A ktoby was nie przyjął, ani słuchał * słów waszych, wychodząc

z domu albo z miasta onego, otrząśnicie proch z nóg waszych.
* Mark. 6, 11. Łuk. 9, 4. 5. Dzie. 13, 51.
15. Zaprawdę wam powiadam: Lżéy będzie ziemi Sodomskiéy, i Gomorskiéy w dzień sądny, niżeli miastu onemu.
16. Oto Ja was posyłam jako owce * między wilki: bądźcież tedy rostropnymi jako wężowie, a szczerymi jako gołębice. * Łuk. 10, 3.
17. A strzeżcie się ludzi: albowiem was będą wydawać * do rady, i w zgromadzeniach swoich was biczować będą.
* Matt. 24, 9.
18. Także przed Starosty, i przed Króle wodzeni będziecie dla mnie, na świadectwo przeciwko nim i poganom.
19. Ale gdy was podadzą, nie troszczcie * się, jako, i cobyście mówili: albowiem wam dano będzie onéyże godziny, cobyście mówili:
* Mark. 13, 11. Łuk. 12, 11.
20. Bo wy nie jesteście, którzy mówicie, ale Duch Oyca waszego, który mówi w was.
21. I wyda brat brata * na śmierć, i oyciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać.
* Mich. 7, 6.
22. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego: ale kto wytrwa * do końca, ten będzie zbawion.
* Mark. 13, 13.
23. A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekaycie do drugiego: bo zaprawdę powiadam wam, że nie obeydziecie miast Izraelskich, aż przyydzie syn człowieczy.
24. Nie jestci uczeń * nad mistrza, ani sługa nad Pana swego.
* Łuk. 6, 40. Jan. 13, 16. r. 15, 20.
25. Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a sługa jako Pan jego: jeźlić gospodarza Beelzebubem * nazywali; czym więcéy domowniki jego nazywać będą. * Matt. 9, 34. r. 12, 24.
26. Przetoż nie bóycie się ich: albowiem nic nie jest skrytego, coby nie miało być * objawiono: i nic tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano. * Mark. 4, 22. Łuk. 8, 17.
27. Co wam w ciemności mówię, powiadaycie na świetle: a co w ucho słyszycie, obwoływaycie na dachach.
28. A nie bóycie się tych, którzy zabijają ciało, lecz dusze zabić niemogą: ale raczéy bóycie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu.
29. Izali dwu wróblików za pieniążek * nie przedają, a wżdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Oyca waszego. * Łuk. 12, 6.
30. Nawet i włosy wszystkie * na głowie waszéy policzone są. * Łuk. 12, 18.
31. Nie bóycie się tedy: nad wiele wróblików wy zacnieyszymi jesteście.
32. Wszelki tedy, któryby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed oycem moim, który jest w niebiesiech.
33. A ktoby się mnie * zaprzał przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Oycem moim, który jest w niebiesiech.
* Mark. 8, 38. Łuk. 9, 26. r. 12, 9. 2 Tim. 2, 12.
34. Nie mniemaycie, * żem przyszedł dawać pokóy na ziemię: nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz.
* Łuk. 12, 51.
35. Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem, a oycem jego i między córką, a matką jéy, także między synową i świekrą jéy.
36. I nieprzyjaciołmi będą człowiekowi domownicy jego.
37. Kto miłuje oyca albo * matkę nad mię, nie jest mię godzien: a kto miłuję syna albo córkę nad mię, nie jest mię godzien. * Łuk. 14, 26.
38. A kto nie bierze * krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mię godzien. * Matt. 16, 24.
39. Ktoby znalazł duszę * swoję, straci ją: a ktoby stracił duszę swoję dla mnie, znaydzie ją. * Matt. 16, 25.
V. 40. Kto was * przyymuje, mnie przyymuje: a kto mnie przyymuje, przyymuje tego, który mię posłał.
* Łuk. 10, 16.
41. Kto przyymuje Proroka w imieniu Proroka, zapłatę Proroka weźmie: a kto przyymuje sprawiedliwego w imieniu sprawiedliwego, sprawiedliwego zapłatę weźmie.
42. Ktoby też napoił jednego z tych to * małych, tylko kubkiem zimnéy wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojéy.
* Matt. 25, 40.

Rozdział XI.

I. Poselstwo Jana Chrzciciela do Chrystusa Pana 1—6. II. Pańskie o nim świadectwo 7—19. III. Miastom niektórym srodze Pan groził 20—24. IV. Oyca swojego chwalił 25—27. V. A spracowanych i utrapionych do siebie wołał 28—30.

I. 1. I stało się, gdy Jezus przestał
rozkazować dwiemanaście uczniom swo-
im, poszedł z onąd, aby uczył i kazał
w miastach ich.
2. A Jan usłyszawszy w więzieniu *
o uczynkach Chrystusowych, posławszy
dwu z uczniów swoich. * Łuk. 7, 19.
3. Rzekł mu: Tyś jest on, który
ma przyyść, czyli inszego czekać mamy?
4. A odpowiadając Jezus, rzekł im:
Szedłszy, oznaymiycie Janowi co sły-
szycie i widzicie.
5. Ślepi * widzą, a chromi chodzą,
trędowaci biorą oczyścienie, a głusi
słyszą, umarli zmartwychwstają, i ubo-
gim † ewangielia opowiadana bywa.
* Iz. 35, 5. † Iz. 61, 1.
6. A błogosławiony jest, który się nie
zgorszy ze mnie.
II. 7. A gdy oni odeszli, począł Je-
zus mówić do ludu o Janie: Coście
wyszli na puszczą widzieć? Izali trzcinę
chwiejącą się od wiatru?
8. Ale coście wyszli widzieć? Izali
człowieka w miękkie szaty obleczonego?
Oto, którzy miękkie szaty noszą, w do-
mach królewskich są.
9. Ale coście wyszli widzieć? Izali
Proroka? Zaiste powiadam wam, i wię-
céy niż Proroka.
10. Boć ten jest, o którym napisano:
Oto Ja posyłam * Anioła mego przed
obliczem twoim, który zgotuje drogę
twoję przed tobą.
* Mal. 3, 1. Mark. 1, 2.
11. Zaprawdę powiadam wam: Nie
powstał z tych, którzy się z niewiast
rodzą, większy nad Jana Chrzciciela:
ale który jest naymnieyszym w króle-
stwie niebieskim większy jest * niżeli on.
* Łuk. 7, 28.
12. A ode dni Jana Chrzciciela * aż
dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi;
a gwałtownicy porywają je.
* Łuk. 16, 16.
13. Bo wszyscy Prorocy i zakon, aż
do Jana prorokowali.
14. A jeźli to chcecie przyjąć; onci
jest * Eliasz, który miał przyyść.
* Mal. 4, 5.
15. Kto ma uszy ku słuchaniu, nie-
chay słucha.
16. Ale komuż przypodobam * ten
naród? Podobny jest dziatkom, które
siedzą na rynkach, i wołają na towa-
rzysze swoje. * Łuk. 7, 31.
17. I mówią: Grałyśmy wam na
piszczalce, a nie tańcowałyście: śpiewa-
łyśmy pieśni żałobne, a nie płakałyście.
18. Albowiem przyszedł Jan ani je-
dząc * ani pijąc, a mówią: Iż dia-
belstwo ma. * Matt. 3, 4.
19. Przyszedł Syn człowieczy jedząc
i pijąc, a mówią: Oto człowiek obżer-
ca i pijanica wina, przyjaciel celników
i grzeszników: i usprawiedliwiona jest
mądrość od synów swoich.
III. 20. Tedy począł * przymawiać
miastom, w których się naywięcéy działo
cudów, że nie pokutowały, mówiąc.
* Łuk. 10, 13.
21. Biada tobie Chorazynie, biada
tobie Betsaido: bo gdyby się były
w Tyrze i w Sydonie te cuda stały,
które się w was stały, dawnoby były
w worze i w popiele pokutowały.
22. Wszakże powiadam wam: Lżéy
będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień
sądny, niżeli wam.
23. A ty Kapernaum, któreś aż do
nieba wywyższone, aż do piekła strą-
cone będziesz: bo gdyby się były w So-
domie te cuda działy, które się działy
w tobie, zostałaby była aż do dnia
dzisieyszego.
24. Nawet powiadam wam: Iż lżéy
będzie ziemi Sodomskiéy w dzień sądny,
niżeli tobie.
IV. 25. W on czas odpowiadając
Jezus, rzekł: Wysławiam cię Oycze,
Panie nieba i ziemie, żeś te rzeczy *
zakrył przed mądrymi i rostropnymi,
a objawiłeś je niemowiątkom.
* 1 Kor. 1, 27.
26. Zaprawdę Oycze, tak się upodo-
bało tobie.
27. Wszystkie rzeczy * dane mi są od
Oyca mego, i nikt nie zna † Syna,
tylko Oyciec: ani Oyca kto zna, tylko
Syn: a komuby chciał Syn objawić.
* Matt. 28, 18. † Jan. 1, 18.

V. 28. Pódźcie do mnie wßyſcy, któ-
rzyście ſpracowani i obciążeni, a Ja
wam ſprawię odpocżynienie.
29. Weźmiycie jarzmo moje na ſię,
a uczcie ſię odemnie, żem Ja cichy
i pokornego ſerca; a znaydziecie * od-
pocżynienie dußom waßym.
* Jer. 6, 16.
30. Albowiem jarzmo moje * wdzię-
czne jeſt: a brzemię moje lekkie jeſt.
* Jan. 5, 3.

Rozdział XII.

I. Uczniowie kłoſy rwą w ſabbat 1—9. II.
Uſchła ręka 10. 11. III. W ſabbat dobrze czy-
nić 12—21. IV. Opętany 22—24. V. Kró-
leſtwo rozdwojone 25—30. VI. Grzech prze-
ciwko Duchowi S. 31. 32. VII. Drzewo do-
bre i złe 33—39. VIII. Jonaß w wielorybie
40. IX. Niniwczycy 41. X. Królowa z Saby
42—46. XI. Powinni Pańſcy 47—50.

I. 1. W on czas ßedł Jezus w * ſab-
bat przez zboża, a uczniowie jego ła-
knęli, i poczęli rwać kłoſy, i jeść.
* Mark. 2, 23. Łuk. 6, 1.
I. 1. A uyrzawßy to Faryzeußowie,
rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią,
czego ſię nie godzi * czynić w ſabbat.
* 5 Moy. 23, 25.
3. A on im rzekł: Izaście nie czytali,
co uczynił * Dawid, gdy łaknął, on
i ci, którzy z nim byli? * 1 Sam. 21, 6.
4. Jako wßedł do domu Bożego, i
chleby pokładne jadł, których mu ſię
nie godziło jeść, ani tym, którzy z nim
byli: tylko ſamym * Kapłanom.
* 2 Moy. 29, 33. 3 Moy. 8, 31.
5. Alboście nie czytali w zakonie, że
w ſabbat i Kapłani * w kościele ſab-
bat gwałcą, a bez winy ſą?
* 4 Moy. 28, 9.
6. Ale mówię wam, iż tu więkßy jeſt
niż kościół.
7. A gdybyście wiedzieli co to jeſt:
Miłoſierdzia * chcę, a nie ofiary: nie
potępialibyście niewinnych.
* Oz. 6, 6.
8. Albowiem Syn człowieczy Panem
jeſt * i ſabbatu. * Mark. 2, 28.
9. A odßedłßy ztamtąd, przyßedł *
do bożnice ich. * Mark. 3, 1.
II. 10. A oto był tam człowiek ma-
jący rękę uſchłą: i pytali go, mówiąc:
Godzili ſię w ſabbat uzdrawiać? aby
go oſkarżyli.
11. A on im rzekł: Któryż człowiek
z was będzie, któryby miał owcę je-
dnę: a gdyby mu ta w ſabbat w dół
wpadła, izali jéy nie * dobędzie, i nie
wyciągnie? * 5 Moy. 22, 1.
III. 12. A czymże zacnieyßy jeſt czło-
wiek niżeli owca? Przetoż godzi ſię
w ſabbat dobrze czynić.
13. Tedy rzekł człowiekowi onemu:
Wyciągniy rękę twoję. A on wycią-
gnął: i przywrócona jeſt do zdrowia
jako i druga.
14. A wyßedłßy Faryzeußowie, uczy-
nili * radę przeciwko niemu, jakoby
go ſtracili. * Mark. 3, 6.
III. 15. Ale Jezus poznawßy to, od-
ßedł ztamtąd: i ßedł za nim lud wie-
lki: i uzdrowił one wßyſtkie.
16. I przygroził im, aby * go nie
objawiali. * Matt. 9, 30.
17. Żeby ſię wypełniło, co powie-
dziano przez Izajaßa * Proroka, mó-
wiącego: * Iz. 42, 1.
18. Oto ten ſługa mój, któregom
obrał; ten umiłowany mój, w którym
ſię upodobało * dußy mojéy: położę
ducha mojego na nim, a ſąd narodom
opowie. * Matt. 3, 17.
19. Nie będzie ſię wadził, ani będzie
wołał; i nikt na ulicach nie uſłyßy
głoſu jego.
20. Trzciny nałamanéy nie dołamie,
a lnu kurzącego ſię nie zagaſi; aż wy-
ſtawi ſąd ku zwycięſtwu.
21. A w imieniu jego narodowie będą
nadzieję mieli.
IV. 22. Tedy przywiedziono do nie-
go * opętanego, ślepego i niemego:
i uzdrowił go; tak, iż on ślepy i nie-
my, i mówił i widział. * Łuk. 11, 14.
23. I zdumiał ſię wßyſtek lud, i mó-
wili: Nie tenże jeſt on Syn Dawidów?
24. Ale Faryzeußowie uſłyßawßy to,
rzekli: Ten nie wygania diabłów, tylko
przez * Beelzebuba, książę diabelſkie.
* Matt. 9, 34. Mark. 3, 22. Łuk. 11, 15.
V. 25. Lecz Jezus widząc myśli ich,
rzekł im: Każde króleſtwo rozdzielone
ſamo przeciwko ſobie, puſtoßeje; i ka-
żde miaſto, albo dom ſam przeciwko
ſobie rozdzielony, nie oſtoi ſię.
26. A jeżliż ßatan ßatana wygania,
ſam przeciwko ſobie rozdzielony jeſt:
jakoż ſię tedy oſtoi króleſtwo jego?
27. A jeżliż Ja przez Beelzebuba wy-

ganiam diabły, ſynowie waſi przez kogoż wyganiają? Przetoż oni ſędziami waßymi będą.

28. A jeźliż Ja Duchem Bożym wyganiam diabły, tedyć do was przyßło króleſtwo Boże.

29. Albo jakoż może * kto wniść do domu mocarza, i ſprzęt jego rozchwycić? Jeźliby pierwéy nie związał mocarza onego; toż dopiero dom jego rozchwyci. * Mark. 3, 27.

30. Kto nie jeſt ze mną, przeciwko mnie jeſt; a kto nie zbiera ze mną, roſpraßa.

VI. 31. Dnia tego powiadam wam: Wßelki grzech i bluźnierſtwo ludziom odpußczone będzie: ale bluźnierſtwo * przeciwko Duchowi Swiętemu nie będzie odpußczone ludziom.
* Mark. 3, 28. Luk. 12, 10. 1 Jan. 5, 26.

32. I ktobykolwiek rzekł ſłowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpußczono: ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Swiętemu, nie będzie mu odpußczono, ani w tym wieku, ani w przyßłym.

VII. 33. Czyńcież albo drzewo dobre, i owoc jego dobry: albo czyńcie drzewo złe, i owoc jego zły: albowiem z owocu drzewo poznane bywa.

34. Rodzaju jaßczórczy! jakoż możecie mówić dobre rzeczy będąc złymi? gdyż z obfitości ſerca uſta mówią.

35. Dobry człowiek * z dobrego ſkarbu ſerca wynoſi rzeczy dobre; a zły człowiek ze złego ſkarbu wynoſi rzeczy złe. * Luk. 6, 45.

36. Ale powiadam wam, iż z każdego ſłowa próżnego, któreby mówili ludzie, dadzą * z niego liczbę w dzień ſądny. * Rzym. 14, 12.

37. Albowiem z mów twoich będzieß uſprawiedliwiony, i z mów twoich będzieß oſądzony.

38. Tedy odpowiedzieli niektórzy * z nauczonych w piśmie, i z Faryzeußów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znamię widzieć.
* Matt. 16, 1. 4. Luk. 11, 29. 1 Kor. 1, 22.

39. A on odpowiadając, rzekł im: Rodzay zły i cudzołożny, znamienia ßuka: ale mu nie będzie znamię dane, tylko ono znamię Jonaßa Proroka.

VIII. 40. Albowiem jako Jonaß był w brzuchu * wieloryba trzy dni i trzy nocy: tak będzie Syn człowieczy w ſercu ziemie trzy dni i trzy nocy. * Jon. 2, 1. 2.

IX. 41. Mężowie Niniwiccy ſtaną na ſądzie z tym rodzajem, i potępią go, przeto, że pokutowali * na kazanie Jonaßowe; a oto tu więcéy niżeli Jonaß. * Jon. 3, 5.

X. 42. Królowa z południa * ſtanie na ſądzie z tym rodzajem, i potępi go: iż przyßła od krajów ziemie, aby ſłuchała mądrości Salomonowéy: a oto tu więcéy niżeli Salomon.
* 1 Król. 10, 1. 2 Kron. 9, 1.

43. A gdy nieczyſty duch * od człowieka wychodzi, przechadza ſię po mieyſcach ſwych, ßukając odpoczynienia, ale nie znayduje. * Luk. 11, 24.

44. Tedy mówi: Wrócę ſię do domu mego, zkądem wyßedł: a przyßedłßy, znayduje go próżny, i umieciony, i ochędożony.

45. Tedy idzie, i bierze z ſobą ſiedm inßych duchów gorßych, niżeli ſam; a wßedłßy, mießkają tam: i bywają oſtatne * rzeczy człowieka onego gorße, niżeli pierwße: tak ſię ſtanie i temu rodzajowi złemu. * 2 Piotr. 2, 20.

46. A gdy on jeßcze * mówił do ludu, oto matka i bracia jego ſtali przed domem, chcąc z nim mówić.
* Mark. 3, 31. Luk. 8, 19.

XI. 47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi ſtoją przed domem, chcąc z tobą mówić.

48. A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Któraż jeſt matka moja? i którzy ſą bracia moi?

49. A wyciągnąwßy rękę ſwoję na ucznie ſwoje, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi.

50. Albowiem ktobykolwiek czynił wolą Oyca mojego, który jeſt w niebieſiech, ten jeſt * bratem moim, i ſioſtrą, i matką. * Jan. 15, 14.

Rozdział XIII.

I. O czworakim naſieniu 1—6. II. Czemu w podobieńſtwach mówił 17—23. III. Podobieńſtwo o pßenicy i kąkolu 24—40. IV. O ziarnie gorczycznym 31. 32. V. O kwaſie 33—43. VI. O ſkarbie zakopa-

nym 44. VII. O perle 45. 46. VIII. O niewodzie 47—52. IX. Prorok w oyczyznie swéy nie jest przyjemny 53—58.

I. 1. A dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, usiadł nad morzem.
2. I zebrał się do niego * wielki lud tak, iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystek lud stał na brzegu.
* Mark. 4, 1. Luk. 8, 4.

3. I mówił do nich wiele w podobieństwach, i rzekł: Oto * wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał. * Luk. 8, 5.
4. A gdy on rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przylecieli ptacy, a pozobali je.
5. Drugie zasię padło na mieysca opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemie; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemie.
6. Ale gdy słońce weszło, wygorzało: a iż nie miało korzenia, uschło.
7. A drugie padło między ciernie; i wzrosło ciernie, a zadusiło je.
8. A drugie padło na ziemię dobrą; i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.
9. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha.
10. Tedy przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Dla czegoż im w podobieństwach mówisz?
11. A on odpowiadając, rzekł im: Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano.
12. Albowiem kto ma, będzie * mu dano, i obfitować będzie: ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto. * Matt. 25, 29.
13. Dla tegoć im w podobieństwach mówię: iż widząc, nie widzą; i słysząc, nie słyszą, ani rozumieją.
14. I pełni się w nich proroctwo Izajaszowe, które mówi: Słuchem słuchać * będziecie, ale nie zrozumiecie: i widząc widzieć będziecie, ale nie uyrzycie.
* Iz. 6, 9. Luk. 8, 10. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.
15. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli: żeby kiedy oczyma nie widzieli, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

16. Ale oczy wasze błogosławione, * że widzą; i uszy wasze, że słyszą.
* Luk. 10, 33.
II. 17. Bo zaprawdę powiadam wam, iż wiele Proroków i sprawiedliwych, żądali widzieć to, co wy widzicie, ale nie widzieli; i słyszeć to, co słyszycie, ale nie słyszeli.
18. Wy tedy słuchaycie podobieństwa * onego rozsiewce. * Mark. 4, 14. Luk. 8, 11.
19. Gdy kto słucha słowa o tym królestwie, a nie rozumie, przychodzi on zły, i porywa to, co wsiano, w serce jego: tenci jest on, który podle drogi posiany jest.
20. A na opoczystych mieyscach posiany ten jest, który słucha słów, i zaraz je z radością przyymuje:
21. Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest: a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.
22. A między ciernie posiany ten jest, który słucha słowa; ale pieczołowanie świata tego, i omamienie bogactw, zadusza słowo, i stawa się bez pożytku.
23. A na dobréy ziemi posiany jest ten, który słucha słowa, i rozumie: tenci pożytek przynosi: a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny.
III. 24. Drugie podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, rozsiewającemu dobre nasienie na roli swojéy.
25. A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.
26. A gdy urosła trawa, i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol.
27. Tedy przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś dobrego nasienia nie nasiał na roli twojéy? Zkądże tedy ma kąkol?
28. A on im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do niego: a chceszże, iż póydziemy, a zbierzemy go?
29. A on rzekł: Nie: byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenice.
30. Dopuśćcie oboygu społem rość, aż do żniwa: a czasu żniwa rzekę żeń-

com: Zbierzcie pierwéy kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu: ale pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.
IV. 31. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie * ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek, wsiał na roli swojéy. * Mark. 4, 31. Łuk. 13, 19.
32. Które naymnieysze jest ze wszystkich nasion; ale kiedy urośćie, naywiększe jest ze wszystkich jarzyn: i stawa się drzewem, tak, iż ptacy niebiescy przylatując, gniazda sobie czynią na gałązkach jego.
V. 33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo * niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, ażby wszystka zkwaśniała. * Łuk. 13, 21.
34. To wszystko mówił Jezus * w podobieństwach do ludu: a bez podobieństwa nie mówił do nich. * Mark. 4, 33.
35. Aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka, mówiącego: Otworzę * w podobieństwach usta moje, wypowiem skryte rzeczy od założenia świata. * Ps. 78, 2.
36. Tedy rozpuściwszy on lud, przyszedł Jezus do domu, i przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu onéy roli.
37. A on odpowiadając, rzekł im: Ten, który rozsiewa dobre nasienie, jest Syn człowieczy.
38. A rola jest świat: a dobre nasienie, są synowie królestwa: ale kąkol, są synowie onego złego.
39. Nieprzyjaciel zasię, który go rozsiał, jestci diabeł: a * żniwo, jest dokonanie świata: a żeńcy są Aniołowie. * Joel. 3, 13. Objaw. 14, 15.
40. Jako tedy zbierają kąkol, a palą go ogniem: tak będzie przy dokonaniu świata tego.
41. Pośle Syn człowieczy Anioły swoje, a oni zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia, i te, którzy nieprawość czynią:
42. I wrzucą je w piec ognisty: tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów. * Matt. 8, 12. r. 22, 13. r. 24, 51.
43. Tedy sprawiedliwi łśnić się * będą jako słońce w królestwie oyca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu niechay słucha. * Dan. 12, 3. 1 Kor. 15, 41. 42.
VI. 44. Zasię podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli: który znalazłszy człowiek, skrył, i od radości, którą miał z niego, odchodzi, i wszystko co ma, przedawa, i kupuje onę rolą.
VII. 45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł.
46. Który znalazłszy jednę perłę bardzo drogą, odszedł, i poprzedał * wszystko, co miał, i kupił ją. * Filip. 3, 7.
VIII. 47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu.
48. Który, gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi na brzeg: a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali.
49. Takci będzie przy dokonaniu świata: wynidą Aniołowie, i wyłączą złe z pośrzodku sprawiedliwych.
50. I wrzucą je w piec ognisty: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
51. Rzekł im Jezus: Wyrozumieliście to wszystko? Rzekli mu: Tak Panie.
52. A on im rzekł: Przetoż każdy nauczony w piśmie wyćwiczony w królestwie niebieskim, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wynosi z skarbu swego nowe i stare rzeczy.
IX. 53. I stało się, gdy Jezus dokończył tych podobieństw, puścił się ztamtąd.
54. A przyszedłszy do * oyczyzny swojéy, nauczał je w bożnicy ich: tak, iż się bardzo zdumiewali, i mówili: Zkądże temu ta mądrość, i ta moc? * Mark. 6, 1. Łuk. 4, 16.
55. Izaż ten nie jest on * syn cieśli? Izaż matki jego nie zowią Maryą: a bracią jego Jakób, i Jozef, i Symon, i Judas? * Jan. 6, 42.
56. A siostry jego izali wszystkie u nas nie są? Zkądże tedy temu to wszystko?
57. I gorszyli się z niego. Ale Jezus rzekł im: Nie jest Prorok * beze czci, tylko w oyczyźnie swojéy, i w domu swoim. * Mark. 6, 4. Łuk. 4, 24. Jan. 4, 44.

58. I nie uczynił tam wiele cudów
dla niedowiarstwa ich.

Rozdział XIV.

I. Mniemanie Herodowe o Chrystusie 1. 2. II. Herod cudzołożnik, Jana Chrzciciela zabit 3—12. III. Jezus przed Herodem ustąpił 13. 14. IV. Piącią chlebów pięć tysięcy nakarmił 15—22. V. Modlił się 23. 24. VI. Po morzu chodził 25—27. VII. Piotr za nim 28—34. VIII. Moc Boską w uzdrowieniu wielu pokazał 35. 36.

I. 1. W on czas usłyszał * Herod,
Tetracha, wieść o Jezusie.
* Mark. 6, 14. Luk. 9, 7.
2. I rzekł sługom swoim: Tenci jest
Jan Chrzciciel: on to zmartwychwstał,
i dla tego się cuda przezeń dzieją.
II. 3. Albowiem Herod * poymawszy
Jana, związał go był, i wsadził do
więzienia, dla Herodyady, żony Filipa,
brata swego.
* Mark. 6, 17. Luk. 3, 19. 20.
4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić
się * jéy mieć. * 3 Moy. 18. 16.
5. Ale gdy go on chciał zabić, bał
się ludu: albowiem go za * Proroka
mieli. * Matt. 21, 26.
6. Gdy tedy obchodzono dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka
Herodyady w pośrzodku gości: i podobała się Herodowi.
7. Zkąd pod przysięgą obiecał jéy dać,
czegobykolwiek żądała.
8. A ona przed tym będąc naprawiona od matki swojéy, rzekła: Day
mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.
9. I zasmucił się Król: ale dla przysięgi, i dla spółsiedzących, kazał jéy dać.
10. A posławszy kata, ściął Jana
w więzieniu.
11. I przyniesiono głowę jego na
misie, i oddano dzieweczce: i odniosła
ją matce swojéy.
12. A przyszedłszy uczniowie jego,
wzięli ciało, i pogrzebli je: a szedłszy,
powiedzieli Jezusowi.
III. 13. To usłyszawszy Jezus, ustąpił * ztamtąd w łodzi, na mieysce puste osobno: a usłyszawszy lud, szli za
nim z miast pieszo.
* Mark. 6, 31. 32. Luk. 9, 10. Jan. 6, 2.
14. Wyszedłszy tedy Jezus uyrzał
wielki lud, i użalił się ich, a uzdrawiał chore ich.
IV. 15. A gdy nadchodził wieczór,
przystąpili * do niego uczniowie jego,
mówiąc: Puste jest to mieysce, a czas
już przeminął: rozpuść ten lud, aby
odszedłszy do miasteczek, kupili sobie
żywności.
* Mark. 6, 35. Luk. 9, 12. Jan. 6, 5.
16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba
im odchodzić, daycie wy im co jeść.
17. Ale mu oni rzekli: Nie mamy tu
tylko pięć chlebów, i dwie ryby.
18. A on rzekł: Przynieście mi je tu.
19. I rozkazawszy ludowi usieść na
trawie, wziął onych pięć chlebów,
i dwie ryby: a weyrzawszy w niebo,
błogosławił: a łamiąc, dawał uczniom
chleby, a uczniowie ludowi.
20. I jedli wszyscy, a nasyceni byli:
i zebrali co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.
21. A tych, którzy jedli, było około
piąci tysięcy mężów, oprócz niewiast
i dziatek.
22. A wnetże przymusił Jezus ucznie
swoje, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę, ażby rozpuścił lud.
V. 23. A rozpuściwszy lud, wstąpił
na górę * z osobna, aby się modlił:
a gdy był wieczór, sam tam był.
* Mark. 6, 46. Jan. 6, 15.
24. A łódź już w pośrzodku morza
będąc, miotana była od wałów: albowiem był wiatr przeciwny.
VI. 25. Lecz o czwartéy straży nocnéy, szedł do nich Jezus, chodząc po
morzu.
26. A uyrzawszy go uczniowie po morzu chodzącego, zatrwożyli sobą, mówiąc: Obłuda to jest; i od bojaźni
krzyknęli.
27. Lecz wnet rzekł do nich Jezus,
mówiąc: Ufaycie, jamci to jest: nie
bóycie się.
VII. 28. A odpowiadając mu Piotr,
rzekł: Panie, jeśliżeś ty jest, każ mi
przyyść do siebie po wodzie.
29. A on rzekł: Pódź. A Piotr wystąpiwszy z łodzi szedł po wodzie, aby
przyszedł do Jezusa.
30. Ale widząc wiatr gwałtowny,
zląkł się; a gdy począł tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie ratuy mię!
31. A Jezus zaraz wyciągnąwszy rę-

kę, uchwycił go, i rzekł mu: O małowierny! przeczżeś wątpił?
32. A gdy oni wstąpili w łódź, ucischył się wiatr.
33. A ci, którzy byli w łodzi, przystąpiwszy, pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym.
34. I przeprawiwszy się, przyszli do ziemie * Genezaret. * Mark. 6, 53.
VIII. 35. A poznawszy go mężowie mieysca onego, posłali do wszystkiéy onéy okolicznéy krainy: i przyniesiono do niego wszystkie, którzy się źle mieli.
36. I prosili go, aby się tylko podołku szaty jego dotykali: a którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

Rozdział XV.

I. Bożychli przykazań, czy ustaw ludzkich barzdiéy przestrzegać 1—11. II. Faryzeuszowie się tym zgorszyli 12. III. Pan ich gromi 13—21. IV. Niewiastkę Chananeyską ratuje 24—28. V. Inne uzdrawia 29—31. VI. Siedmiorgiem chleba 4000 ludzi karmi 32—39.

I. 1. Tedy przystąpili * do Jezusa z Jeruzalemu nauczeni w piśmie, i Faryzeuszowie, mówiąc: * Mark. 7, 1.
2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Albowiem nie umywają ręku swych, gdy mają jeść chleb.
3. A on odpowiadając, rzekł im: Czemuż i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszéy?
4. Albowiem Bóg przykazał, mówiąc: Czciy * oyca twego i matkę: i ktoby złorzeczył † oycu albo matce, śmiercią niechay umrze. * Moy. 20, 12.
* 5 Moy. 5, 16. † 2 Moy. 21, 17. 3 Moy. 20, 9.
5. Ale wy powiadacie: Ktoby rzekł oycu albo matce: Dar, którykolwiek jest odemnie, tobie pożyteczny będzie: a nie uczciłby oyca swego albo matki swojéy, bez winy będzie.
6. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszéy.
7. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc:
8. Lud ten przybliża * się do mnie usty swymi, i wargami czci mię: ale serce ich daleko jest odemnie.
* Iz. 29, 13.
9. Lecz próżno mię czczą nauczając nauk, które są przykazania ludzkie.
10. A zawoławszy do siebie ludu, rzekł im: Słuchaycie, a rozumieycie.
11. Nie to, co wchodzi w usta, * pokala człowieka, ale co wychodzi z ust, to pokala człowieka. * Mark. 7, 18.
II. 12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie usłyszawszy tę mowę, zgorszyli się?
III. 13. A on odpowiadając, rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Oyciec mój niebieski, wykorzeniony będzie.
14. Zaniechaycie ich: ślepi są * wodzowie ślepych: a ślepy jeźliby ślepego prowadził obadwa w dół wpadną. * Łuk. 6, 39.
15. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.
16. I rzekł Jezus: Jeszczeż i wy * bezrozumni jesteście? * Mark. 7, 18.
17. Jeszczeż nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, w brzuch idzie, i do wychodu bywa wyrzucono?
18. Ale co z ust pochodzi, z serca wychodzi, a toć pokala człowieka.
19. Albowiem z serca wychodzą złe * myśli, mężobóystwa, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, złodzieystwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.
* 1 Moy. 6, 5. r. 8, 21.
20. Toć jest, co pokala człowieka: ale jeść nieumytymi rękoma, toć nie pokala człowieka.
21. A wyszedłszy * Jezus ztamtąd, ustąpił w strony Tyru i Sydonu.
* Mark. 7, 24.
22. A oto niewiasta Chananeyska z onych granic wyszedłszy, wołała, mówiąc do niego: Zmiłuy się nade mną Panie, synu Dawidow! Córka moja ciężko bywa od diabła dręczona.
23. A on jéy nie odpowiedział i słowa: tedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami.
VI. 24. A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłany tylko do owiec, * które zginęły z domu Izraelskiego.
* Matt. 10, 6.
25. Lecz ona przystąpiwszy, pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuy mię!
26. A on odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest brać chleb dziecinny, a miotać szczenętom.
27. A ona rzekła: Tak jest Panie; a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają z stołu panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł jéy: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechay ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jéy od onéy godziny.

V. 29. A Jezus poszedłszy ztamtąd, przyszedł nad morze Galileyskie: a wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszedł do niego wielki lud, mając z sobą chrome, ślepe, nieme, ułomne, i inszych wiele: i kładli je u nóg Jezusowych, i uzdrawiał je:

31. Tak, iż się on lud dziwował, widząc, * że niemi mówią, ułomni uzdrowieni są, chromi chodzą, a ślepi widzą: i wielbili Boga Izraelskiego.
* Matt. 11, 5. Łuk. 7, 22.

VI. 32. Lecz Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi * tego ludu: albowiem już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają, coby jedli: a nie chcę ich rozpuścić głodnych, by snadź nie pomdleli na drodze. * Mark. 8, 2.

33. Tedy mu rzekli uczniowie jego: Zkądżebyśmy wzięli tak wiele chleba na téy puszczy, abyśmy tak wielki lud nasycili?

34. I rzekł im Jezus: Wieleż macie chlebów? A oni rzekli: Siedm, i trochę rybek.

35. Tedy rozkazał ludowi, aby siedli na ziemi.

36. A wziąwszy one siedm chlebów i one ryby, uczyniwszy * dzięki, łamał, i dał uczniom swoim: a uczniowie ludowi. * Jan. 6, 11.
Dzie. 27, 35. 1 Tym. 4, 3.

37. I jedli wszyscy, i nasyceni są: i zebrali co zbyło ułomków, siedm koszow pełnych.

38. A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dziatek.

39. Tedy rozpuściwszy lud, wstąpił w łódź: i przyszedł na granice Magdalańskie.

Rozdział XVI.

I. Pan cudu pragnących zgromił 1—4. II. Kwasu Faryzeyskiego strzedz się rozkazał 5—12. III. Coby o nim ludzie rozumieli, pytał 13—15. IV. Wyznanie uczniów pochwalił 16—20. V. O śmierci powiedział 21. 22. VI. Piotra zgromił 23. VII. I jakimi naśladownicy jego mają być, pokazał 24—28.

I. 1. A przystąpiwszy Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc, prosili go, aby im * znamię z nieba ukazał.
* Matt. 12, 38. Mark. 8, 11.

2. A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni.

3. A rano: Dziś będzie niepogoda: albowiem się niebo pochmurne czerwieni. Obłudnicy! Postawę nieba rozsądzić umiecie, a znamion tych czasów nie możecie.

4. Rodzay zły i cudzołożny znamienia szuka, ale mu znamię nie będzie dano, tylko ono znamię Jonasza, * Proroka. I opuściwszy je, odszedł.
* Jonasz. 2, 1. Matt. 12, 39.

II. 5. A gdy się przeprawili uczniowie jego * na drugą stronę morza, zapamiętali wziąć chleba.
* Mark. 8, 14.

6. I rzekł im Jezus: Patrzcie, a strzeżcie * się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. * Łuk. 12, 1.

7. A oni rozmawiali między sobą, mówiąc: Nie wzięliśmy chleba.

8. Co obaczywszy Jezus, rzekł im: O czymże rozmawiacie między sobą, o małowierni, żeście chleba nie wzięli?

9. Jeszczeż nie rozumiecie, * ani pamiętacie onych pięci chlebów, a onych pięci tysięcy ludzi: i jakoście wiele koszów zebrali? * Jan. 6, 9.

10. Ani onych siedmi * chlebów, i czterech tysięcy ludzi: a jakośći wiele koszów nazbierali? * Matt. 15, 34.

11. Jakoż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie powiedział, mówiąc: Abyście się strzegli kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów?

12. Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba; ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów.

III. 13. A gdy przyszedł Jezus w strony * Cezaryi Filipowéy, pytał uczniów swoich, mówiąc: Kimże mię powiadają być ludzie Syna człowieczego?
* Łuk. 9, 18.

14. A oni rzekli: Jedni * Janem Chrzcicielem; a drudzy Eliaszem; insi też Jeremiaszem, albo jednym z Proroków. * Matt. 14, 2.

15. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie?

IV. 16. A odpowiadając Symon·

Piotr, rzekł: Tyś jest * Chrystus,
on Syn Boga żywego. * Jan. 6, 69.
17. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł
mu: Błogosławionyś Symonie, synu
Jonaßow: bo tego ciało i krew nie
objawiła tobie, ale Oyciec móy, który
jest w niebiesiech.
18. A Jać też powiadam, * żeś ty
jest Piotr: a na téy opoce zbuduję
kościół móy, a bramy piekielne nie
przemogą go. * Jan. 1, 42.
19. I tobie dam * klucze królestwa
niebieskiego: a cokolwiek zwiążeß na
ziemi, będzie związano i w niebiesiech,
a cokolwiek rozwiążeß na ziemi, bę-
dzie rozwiązano i w niebiesiech.
* Matt. 18, 18. Jan. 20, 23.
20. Tedy przykazał uczniom swoim,
aby nikomu nie powiadali, że on jest
Jezus Chrystus.
V. 21. I odtąd począł Jezus poka-
zować uczniom swoim, iż musi odeyść
do Jeruzalem, i wiele cierpieć od star-
ßych, i od przednieyßych, Kapłanów
i nauczonych w piśmie; a być * za-
bitym, i trzeciego dnia zmartwych-
wstać. * Łuk. 9, 22.
22. A wziąwßy go Piotr * na stronę,
począł go strofować: Zmiłuy się sam
nad sobą Panie; nie przyydzie to na
cię. * Mark. 8, 32.
VI. 23. A on obróciwßy się, rzekł
Piotrowi: Idź odemnie ßatanie, je-
steś mi zgorßeniem: albowiem nie poy-
mujeß tego, co jest Bożego, ale co
jest ludzkiego.
VII. 24. Tedy rzekł Jezus do uczniów
swoich: Jeźli kto chce iść za mną,
niechayże samego siebie zaprze, a we-
źmie * krzyż swóy, i naśladuje mię.
* Mark. 8, 34.
25. Bo ktoby chciał dußę * swoję
zachować, straci ją: a ktoby stracił
dußę swoję dla mnie, znaydzie ją.
* Matt. 10, 39. Mark. 8, 35.
26. Albowiem, cóż pomoże człowie-
kowi, choćby wßystek świat pozyskał,
a na dußy swojéy ßkodował? albo co
za zamianę da człowiek za dußę swoję?
* Mark. 8, 36. Łuk. 9, 25.
27. Albowiem Syn człowieczy przyy-
dzie * w chwale oyca swego, z Anioły
swoimi: a tedy odda † każdemu we-
dług uczynków jego.
* Matt. 25, 31. † Ps. 62, 13. Rzym. 2, 6.
28. Zaprawdę * powiadam wam: Są
niektórzy z tych, co tu stoją, którzy
nie ukußą śmierci, ażby uyrzeli Syna
człowieczego, idącego w królestwie
swoim. * Mark. 9, 1. Łuk. 9, 27.

Rozdział XVII.

I. Chrystus Pan się przemienił 1—4. II. Tego Oyciec słuchać rozkazał 5—11. III. O Eliaßu mówił 12—16. IV. Ucznie o niedowiarstwo zgromił 17. V. Lunatyka uzdrowił 18. 19. VI. Wiarę 20. VII. Modlitwę, post zalecił 21. VIII. Śmierć swoję przepowiedział 22. 23. IX. Cło za się i za Piotra zapłacił 24—27.

I. 1. A po ßeści * dniach, wziął Je-
zus Piotra, i Jakóba, i Jana, brata
jego; i wprowadził je na górę wysoką
osobno. * Mark. 9, 2. Łuk. 9, 28.
2. I przemieniony jest przed nimi,
a rozjaśniało się oblicze * jego, jako
słońce; a ßaty jego stały się białe,
jako światłość. * Objaw. 1, 14.
3. A oto ukazali się im Moyżeß
i Eliaß, z nim rozmawiający.
4. A odpowiadając Piotr, rzekł do
Jezusa: Panie, dobrze nam tu być:
jeźli chceß, uczynimy tu trzy namioty;
tobie jeden, i Moyżeßowi jeden, i E-
liaßowi jeden.
II. 5. A gdy on jeßcze mówił, oto
obłok jasny zaćmił je: a oto głos
z obłoku, mówiący: Ten jest * Syn
móy miły, w którym mi się upodo-
bało, tego † słuchaycie. * Mark. 9, 7.
Łuk. 9, 35. 2 Piotr. 1, 17. † 5 Moy. 18, 15.
6. To usłyßawßy uczniowie, upadli
na twarz swoję, i bali się bardzo.
7. Tedy przystąpiwßy Jezus, dotknął
się ich, i rzekł: Wstańcie, a nie bóy-
cie się.
8. A oni podniosłßy oczy swoje, ni-
kogo nie widzieli, tylko Jezusa samego.
9. A gdy zstępowali z góry, przyka-
zał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie
powiadaycie tego widzenia, aż Syn
człowieczy zmartwychwstanie.
10. I pytali go uczniowie jego, mó-
wiąc: Cóż tedy nauczeni w piśmie
powiadają, że ma Eliaß pierwéy
przyyść?
11. A Jezus odpowiadając, rzekł im:
Eliaßci pierwéy * przyydzie, i napra-
wi wßystko: * Mal. 4, 5.
III. 12. Ale wam powiadam: Iż
Eliaß już * przyßedł, wßakże nie po-

znali go, ale uczynili mu cokolwiek
chcieli: takci i Syn człowieczy ma
ucierpieć od nich.
* Matt. 11, 14. Mark. 9, 13.
13. Tedy zrozumieli uczniowie, że
o Janie Chrzcicielu mówił do nich.
14. A gdy przyszli do ludu, przystą=
pił do niego człowiek, i upadł przed
nim na kolana.
15. I rzekł: Panie, zmiłuy się nad
synem moim; albowiem lunatykiem
jest, i ciężko się trapi: częstokroć bo=
wiem wpada w ogień, i częstokroć
w wodę.
16. I przywiodłem go do uczniów
twoich, ale go nie mogli uzdrowić.
IV. 17. A odpowiadając Jezus, rzekł:
O rodzaju niewierny i przewrótny!
Dokądże będę z wami? Dokądże was
będę cierpiał? Przywiedźcie mi go sam.
V. 18. I zgromił onego diabła Je=
zus, i wyszedł do niego: i uzdrowiony
jest on młodzieniec od onéyże godziny.
19. Tedy przystąpiwszy uczniowie do
Jezusa osobno, rzekli mu: Czemużeś=
my go my * wygnać nie mogli?
* Mark. 9, 28.
VI. 20. Lecz Jezus rzekł do nich:
Dla niedowiarstwa waszego; zaprawdę
powiadam wam: Jeżlibyście, mając
wiarę jako ziarno gorczyczne, rzekli téy
górze: Przenieś się * ztąd na ono
mieysce; tedy się przeniesie; a nic nie=
możnego wam nie będzie.
* Matt. 21, 21. Mark. 11, 23. Łuk. 17, 6.
VII. 21. Aleć ten rodzay nie wycho=
dzi tylko przez modlitwę, i przez post.
VIII. 22. A gdy przebywali w Ga=
lilei rzekł do nich Jezus: Syn czło=
wieczy będzie wydany w ręce * ludzkie.
* Matt. 20, 18. Mark. 8, 31. r. 9, 31.
Łuk. 9, 44.
23. I zabiją go: ale trzeciego dnia
zmartwychwstanie: i zasmucili się bar=
dzo.
IX. 24. A gdy przyszli do Kaper=
naum, przystąpili do Piotra ci, którzy
podatek wybierali, i rzekli: Izali Na=
uczyciel wasz nie dawa podatku?
25. I rzekł: Dawa. A gdy wchodził
w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc:
Cóż się zda Szymonie? Królowie ziem=
scy od kogoż biorą cło albo czynsz?
od synów swoich, czyli od obcych?
26. Rzekł mu Piotr: Od obcych,
I rzekł mu Jezus: Toć tedy synowie
są wolni.
27. Wszakże abyśmy ich nie zgorszyli,
szedłszy do morza, zarzuć wędę, a tę
rybę, która naypierwéy uwięźnie, we=
źmiy; a otworzywszy gębę jéy, znay=
dzieszStater: który wziąwszy, day im
za mię i za się.

Rozdział XVIII.

I.' Kto w Królestwie Bożym naywiększym 1—4. II. Maluczkie przyymować 5. III. Zgorszenia się strzedz, i czemu 6—11. IV. Bóg się nie kocha w zginieniu nayrmnieyszego 12—14. V. Jako sobie z grzesznymi postępować 15—20. VI. Pokutującym odpuszczać 21. 22. VII. Piękny tego przykład 23—35.

I. 1. Onéy godziny przystąpili ucznio=
wie do Jezusa, mówiąc: Któż wżdy *
naywiększy jest w królestwie niebieskim?
* Mark. 9, 34. Łuk. 9, 46. r. 22—24.
2. A zawoławszy Jezus dziecięcia,
postawił je w pośrzodku ich.
3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam:
Jeźli się * nie nawrócicie, i nie sta=
niecie się jako dzieci, żadnym sposobem
nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.
* Matt. 19, 14. 1 Kor. 14, 20.
4. Kto się tedy uniży jako to dziecię,
tenci jest naywiększym w królestwie nie=
bieskim.
II. 5. A ktoby przyjął jedno dziecię
takie w imieniu moim, mnie przyymuje.
III. 6. Ktoby zaś zgorszył * jednego
z tych małych, którzy we mię wierzą,
pożyteczniéyby mu było, aby zawie=
szony był kamień młyński na szyi jego,
a utopiony był w głębokości morskiéy.
* Mark. 9, 42. Łuk. 17, 1.
7. Biada światu dla zgorszenia; al=
bowiem muszą zgorszenia przyyść:
wszakże biada człowiekowi onemu, przez
którego przychodzi zgorszenie.
8. Przetoż jeźli ręka * twoja, albo
noga twoja gorszy cię, odetniy ją,
i zarzuć od siebie: lepiéy jest tobie
wniść do żywota chromym albo uło=
mnym, niżeli dwie ręce albo dwie no=
gi mając, wrzuconym być do ognia
wiecznego. * Matt. 5, 30. Mark. 9, 43.
9. A jeźli cię oko twoje gorszy, wy=
łup je, i zarzuć od siebie: lepiéy jest
tobie jednookim wniść do żywota, ni=
żeli obie oczy mając, być wrzuconym
do ognia piekielnego.

10. Patrzaycież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich: albowiem wam powiadam: Iż Aniołowie * ich w niebiesiech zawsze patrzą na oblicze Oyca mojego, który jest w niebiesiech.
* Ps. 34, 8.

11. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, * aby zbawił to, co było zginęło.
* Łuk. 19, 10.

IV. 12. Co się wam zda? Gdyby * który człowiek miał sto owiec, a obłąkałaby się jedna z nich, azaż nie zostawia onych dziewiącidziesiąt i dziewiąci, a poszedłszy na góry, nie szuka obłąkaney? * Łuk. 15, 4.

13. A jeźli mu się zdarzy znaleść ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niey bardziey raduje, niż z onych dziewiącidziesiąt i dziewiąci nieobłąkanych.

14. Tak nie jest wolą Oyca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych maluczkich.

V. 15. A jeźliby zgrzeszył * przeciwko tobie brat twóy: idź, strofuy go między tobą i onym samym: jeźli cię usłucha, pozyskałeś brata twego.
* 3 Moy. 19, 17. Łuk. 17, 3. Jak. 5, 19.

16. Ale jeźli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło * każde słowo.
* 5 Moy. 19, 15. Jan. 8, 17. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.

17. A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeźliby zboru nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik.

18. Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na niebie; a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i na niebie.

19. Zasię powiadam wam: Iż gdyby się z was dwa zgodzili na ziemi o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Oyca mego, który jest w niebiesiech.

20. Albowiem gdzie są dwa albo trzey zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrzodku ich.

VI. 21. Tedy przystąpiwszy do niego Piotr, rzekł: Panie, wiele kroć zgrzeszy przeciwko mnie brat móy, a odpuszczę mu? czy aż do siedmi * kroć?
* Łuk. 17, 4.

22. I rzekł mu Jezus: Nie mówięć aż do siedmi kroć, ale aż do siedmidziesiąt siedmi kroć.

23. Dla tego, podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który się chciał rachować z sługami swymi.

24. A gdy się począł rachować, stawiono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy nie miał zkąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko co miał; i dług oddać.

26. Upadłszy tedy sługa on, pokłonił mu się, mówiąc: Panie, miey cierpliwość nademną, a wszystkoć oddam.

27. A użaliwszy się pan onego sługi, uwolnił go; i dług mu odpuścił.

28. A wyszedłszy on sługa, znalazł jednego z spółsług swoich, który mu był winien sto groszy: a porwawszy go, dusił go, mówiąc: Odday mi, coś winien.

29. Przypadłszy tedy on spółsługa jego do nóg jego, prosił go, mówiąc: Miey cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko.

30. Lecz on nie chciał: Ale szedłszy, wrzucił go do więzienia, ażby oddał, co był winien.

31. Uyrzawszy tedy spółsłudzy jego, co się stało, zasmucili się bardzo: a szedłszy, oznaymili panu swemu wszystko, co się stało.

32. Tedy zawoławszy go pan jego, rzekł mu: Sługo zły! wszystek on dług odpuściłem ci, żeś mię prosił:

33. Azażeś się i ty nie miał zmiłować nad spółsługą twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą?

34. A rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał to wszystko, co mu był winien.

35. Tak i Oyciec * móy niebieski uczyni wam, jeźli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych upadków ich.
* Matt. 6, 15. Mark. 11, 26. Jak. 2, 13.

Rozdział XIX.

I. Chrystus Pan wielu uzdrowił 1—6. II. Z Faryzeuszami o małżeństwie mówił 7—11. III. Prawdziwe młodziency opisał 12. IV. Dziateczki, które mu przynoszono, przyymował 13—15. V. Rozmowę z młodzieńcem bogatym miał 16—26. VI. Nagrodę obfitą tym, którzy dla niego wiele opuszczają, przyobiecał 27—30.

I. 1. I stało się, gdy dokończył Je-

zus * tych mów, odszedł z Galilei, a przyszedł na granice Judskie nad Jordan. * Mark. 10, 1.
2. I szedł za nim wielki lud, i uzdrawiał je tam.
3. Tedy przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc go, i mówiąc mu: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoję dla każdéy przyczyny?
4. A on odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż ten, który stworzył * na początku człowieka, męszczyznę i niewiastę uczynił je? * 1 Moy. 1, 27.
5. I rzekł: Dla tego opuści człowiek oyca i matkę, a przyłączy się do żony swojéy: i będą dwoje * jednym ciałem. * 1 Moy. 2, 24. 1 Kor. 6, 16. Efez. 5, 31.
6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało: co tedy Bóg złączył, człowiek niechay nie rozłącza.
II. 7. Rzekli mu: Przecżże tedy Moyżesz rozkazał * dać list rozwodny, i opuścić ją? * 5 Moy. 24, 1.
8. Rzekł im: Moyżesz dla zatwardzenia * serca waszego dopuścił wam, opuścić żony wasze: lecz z początku nie było tak. * Mark. 10, 5.
9. Ale Ja powiadam wam: Iż ktobykolwiek opuścił * żonę swoję, (oprócz dla wszeteczeństwa,) a insząby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. * Matt. 5, 32. Mark. 10, 11. Łuk. 16, 18. 1 Kor. 7, 10.
10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeźlić taka jest sprawa męża z żoną, tedy nie jest dobra żenić się.
11. A on im rzekł: Nie wszyscy poymują téy rzeczy, ale tylko ci, którym to dano.
III. 12. Albowiem są rzezańcy, którzy się tak z żywota matki narodzili: są też rzezańcy, którzy od ludzi są urzezani: są też rzezańcy, którzy się sami urzezali dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechay poymuje!
IV. 13. Tedy mu przynoszono * dziatki, aby na nie ręce wkładał, i modlił się: ale uczniowie gromili je. * Mark. 10, 13. Łuk. 18, 15.
14. Lecz Jezus rzekł: Zaniechaycie dziatek, a nie zabraniaycie im przychodzić do mnie: albowiem takich jest królestwo niebieskie.
15. A włożywszy na nie ręce, poszedł ztamtąd.
V. 16. A oto * jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, * abym miał żywot wieczny?
* Mark. 10, 17. Łuk. 18, 18.
17. Ale mu on rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym? nikt nie jest dobry, tylko jeden, to jest Bóg: a jeźli chcesz wniść do żywota, przestrzegay przykazań.
18. I rzekł mu: Których? A Jezus rzekł: Nie będziesz * zabijał: nie będziesz cudzołożył: nie będziesz kradł: nie będziesz mówił fałszywego świadectwa: * 2 Moy. 20, 13.
19. Czciy oyca twego i matkę: i miłować będziesz * bliźniego swego, jako siebie samego. * Matt. 22, 39.
20. Rzekł mu młodzieniec: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojéy: czegoż mi jeszcze nie dostawa?
21. Rzekł mu Jezus: Jeźli chcesz być doskonałym, idź, przeday majętności twoje, i rozday ubogim; a będziesz miał * skarb w niebie: a przyszedłszy, naśladuy mię. * 1 Tym. 6, 19.
22. A gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny: albowiem wiele miał majętności.
23. Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, że * z trudnością bogaty wnidzie do królestwa niebieskiego. * Mark. 10, 23.
24. I zasię powiadam wam: Że snadniéy wielbłądowi przez ucho igielne przeyść, niż bogatemu wniść do królestwa Bożego.
25. Co usłyszawszy uczniowie jego, zdumieli się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion?
26. A Jezus weyrzawszy na nie, rzekł im: U ludzić to nie można: lecz u Boga * wszystko jest można.
* Łuk. 1, 37.
VI. 27. Tedy * odpowiadając Piotr, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą, cóż nam tedy za to będzie?
* Mark. 10, 28. Łuk. 18, 18.
28. A Jezus im rzekł: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy

usiędzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojéy, usiądziecie i wy na dwunastu * stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie. * Łuk. 22, 30.
29. A każdy, ktoby opuścił domy, albo bracią, albo siostry, albo oyca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role, dla imienia mego, stokroć więcéy weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.
30. A wiele pierwszych będą * ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.
* Matt. 20, 16. Mark. 10, 31. Łuk. 13, 30.

Rozdział XX.

I. Chrystus podobieństwem winnice kościół swóy wyrazil 1—16. II. O śmierci swojéy mówił 17—19. III. Matkę z synami jéy o rzeczy nieprzystoyne proszącą, uspokoił 20—28. IV. Z dwu ślepych uzdrowił 29—34.

I. 1. Albowiem podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano naymować robotniki do winnice swojéy.
2. A zmówiwszy się z robotnikami z grosza na dzień, posłał je do winnice swojéy.
3. A wyszedłszy o trzeciéy godzinie, uyrzał drugie, którzy stali na rynku próżnujący.
4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnice: a co będzie sprawiedliwego, dam wam.
5. A oni poszli. Zasię wyszedłszy o szóstéy i dziewiątéy godzinie, także uczynił.
6. Potym o jedenastéy godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżnujący, i rzekł im: Przecz tu stoicie cały dzień próżnujący?
7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął; i rzekł im: Idźcie i wy do winnice: a co będzie sprawiedliwego, weźmiecie.
8. A gdy był wieczór, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołay robotników, a odday im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.
9. A gdy przyszli oni, którzy o jedenastéy godzinie byli najęci, wziął każdy z nich po groszu.
10. Przyszedłszy też i pierwsi, mniemali, że więcéy wezmą: ale wzięli i oni, każdy z nich po groszu.
11. A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi.
12. Mówiąc: Ci ostatni jednę godzinę robili, a uczyniłeś je nam równymi, którzyśmy znosili ciężar dnia i upalenie.
13. A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynięć krzywdy: azaś się nie z grosza zmówił ze mną?
14. Weźmiy co twojego jest, a idź: chcę bowiem temu ostatniemu dać jako i tobie.
15. Azaż mi się nie godzi czynić z moim co chcę? Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?
16. Takci będą * ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi: albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.
* Matt. 19, 30. Mark. 10, 31. Łuk. 13, 30.
II. 17. A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął z sobą dwanaście uczniów na osobne mieysce w drodze, i rzekł im:
18. Oto wstępujemy * do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym Kapłanom, i nauczonym w piśmie, i osądzą go na śmierć.
* Mark. 10, 32. Łuk. 18, 31.
19. I wydadzą go * poganom na pośmiewanie, i na ubiczowanie, i na ukrzyżowanie: ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. * Jan. 18, 31. 32.
III. 20. Tedy przystąpiła do niego * matka synów Zebedeuszowych, z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosząc nieco od niego. * Mark. 10, 35.
21. A on jéy rzekł: Czegoż chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojéy, a drugi po lewicy w królestwie twoim.
22. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co * prosicie. Możecie pić kielich, który Ja będę pił? i chrztem, którym się Ja chrzcę, być ochrzczeni? Rzekli mu: Możemy. * Rzym. 8, 26.
23. Tedy im rzekł: Kielichci móy pić będziecie, i chrztem, * którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie: ale siedzieć po prawicy mojéy, i po lewicy mojéy, nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowano od Oyca mojego. * Łuk. 12, 50.
24. A usłyszawszy to oni dziesięć, rozgniewali się na onych dwu braci.
25. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł

Wiecie, iż Książęta narodów panują nad nimi, a którzy wielcy są, mocy dokazują nad nimi.
* Mark. 10, 42. Luk. 22, 15.
26. Lecz nie tak będzie między wami: ale * ktobykolwiek między wami chciał być wielkim, niech będzie sługą waszym. * Matt. 23, 11.
27. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym.
28. Jako i Syn człowieczy * nie przyszedł, aby mu służono, ale aby † służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu. * Filip. 2, 7. † Luk. 22, 27.
IV. 29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki lud.
* Mark. 10, 46.
30. A oto dwa ślepi, siedzący przy drodze, usłyszawszy, iż Jezus przechodził, zawołali, mówiąc: Zmiłuy się nad nami Panie, Synu Dawidow!
31. Ale on lud gromił ich, aby milczeli: Lecz oni tym więcéy wołali, mówiąc: Zmiłuy się nad nami Panie, synu Dawidów!
32. A zastanowiwszy się Jezus, zawołał ich, i rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?
33. Rzekli mu: Panie, aby były otworzone oczy nasze.
34. A użaliwszy się ich Jezus, dotknął się oczu ich: a zaraz przeyrzały oczy ich: i szli za nim.

Rozdział XXI.

1. Pan do Jeruzalem wjachał 1—11. II. W kościele Bożym rząd uczynił 12—18. III. Figowe drzewo ususzył 19—22. IV. W kościele z Biskupy rozmowę miał 23—27. V. A przez podobieństwa rozmaite onym domawiał 28—46.

I. 1. A gdy się przybliżyli do * Jeruzalem, i przyszli do Betfagie, do góry Oliwnéy, tedy Jezus posłał dwu uczniów. * Luk. 19, 29.
2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a zaraz znaydziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcież je, a przywiedźcie do mnie.
3. A jeśliby wam co kto rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je.
4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka, mówiącego:
5. Powiedzcie córce Syońskiéy: Oto Król twój idzie tobie cichy, a siedzący na oślicy, i na oślęciu synu oślice, pod jarzmem będącéy.
* Zach. 9, 9. Jan. 12, 15.
6. Szedłszy tedy uczniowie, a uczyniwszy tak, jako im był rozkazał Jezus:
7. I przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie szaty swoje, i wsadzili go na nie.
8. A wielki lud słali szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.
9. A lud wprzód i pozad idący, wołał, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie * w imieniu Pańskim: Hosanna na wysokościach! * Ps. 118, 26.
10. A gdy on wjachał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż ten jest?
11. A lud mówił: Tenci jest Jezus, on Prorok, z Nazaretu Galileyskiego.
II. 12. Tedy wszedł Jezus do kościoła * Bożego, i wygnał wszystkie przedawające i kupujące w kościele: a stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki przedawających gołębie, poprzewracał.
* Mark. 11, 15.
13. I rzekł im: Napisano: Dom móy, * domem modlitwy nazwany będzie: aleście wy uczynili z niego jaskinią † zbóyców. * Iz. 56, 1.
† Jer. 7, 11.
14. Tedy przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele: i uzdrowił je.
15. A obaczywszy przednieysi Kapłani i nauczeni w piśmie, cuda, które czynił, i dzieci wołające w kościele, i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu: rozgniewali się.
16. I rzekli mu: Słyszyszże, co ci mówią? A Jezus im rzekł: I owszem. Nigdyściež nie czytali, iż z ust niemowiątek * i ssących wykonałeś chwałę?
* Ps. 8, 3.
17. A opuściwszy je, wyszedł z miasta do Betanii, i tam został.
18. A rano wracając się do miasta, łaknął:
III. 19. I uyrzawszy jedno figowe * drzewo przy drodze, przyszedł do niego, i nie znalazł nic na nim, tylko samo liście, i rzekł mu: Niechay się

więcéy z ciebie owoc nie rodzi na wieki.
I uschło zarazem ono figowe drzewo.
* Mark. 11, 13.
20. A uyrzawszy to uczniowie, dziwowali się, mówiąc: Jakoć prętko uschło to figowe drzewo.
21. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeźliby ście * mieli wiarę, a nie wątpilibyście: nietylko to, co się stało z figowym drzewem, uczynicie, ale gdybyście i téy górze rzekli: Podnieś się, a rzuć się w morze: stanie się.
* Matt. 17, 20.
22. I wszystko, o cobyściekolwiek * prosili w modlitwie, wierząc, weźmiecie.
* Matt. 7, 7. 8.
IV. 23. A gdy on przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi Kapłani, i starsi ludu, mówiąc: Którąż mocą * to czynisz, a ktoć dał tę moc?
* Mark. 11, 27. Luk. 20, 1.
24. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytam i Ja was o jednę rzecz, którą jeźli mi powiecie, i Ja wam powiem, którą mocą to czynię.
25. Chrzest Janów zkąd był? z nieba, czyli z ludzi? A oni myślili sami w sobie, mówiąc: Jeźli powiemy z nieba; rzecze nam: Czemużeście mu tedy nie uwierzyli?
26. Jeźli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają * za Proroka.
* Matt. 14, 5.
27. A odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: I ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.
V. 28. Ale cóż się wam zda? Człowiek niektóry miał dwu synów: a przystąpiwszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź, rób dziś na winnicy moiéy.
29. Ale on odpowiadając, rzekł: Nie chcę, a potym obaczywszy się, poszedł.
30. A przystąpiwszy do drugiego, rzekł także: A on odpowiadając, rzekł: Ja idę Panie: ale nie szedł.
31. Któryż z tych dwu uczynił wolą oycowską? Rzekli mu: On pierwszy. Rzekł im Jezus: Zaprawdę powiadam wam: Że was celnicy i wszetecznice uprzedzają do królestwa Bożega.
32. Albowiem przyszedł do was Jan * drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; ale celnicy i wszetecznice uwierzyły mu: a wy widząc to, przecięście się nie obaczyli, abyście mu uwierzyli.
* Matt. 3, 1.
33. Drugiego podobieństwa słuchaycie: Człowiek niektóry był gospodarzem, który nasadził winnicę, i płotem * ją ogrodził, i wkopał w niéy prasę, i zbudował wieżę, i najął ją winiarzom; i odjachał precz.
* Ps. 80, 9. Iz. 5, 1. 5. Jer. 2, 21. Mark. 12, 1. Luk. 20, 9.
34. A gdy się przybliżył czas odbierania pożytków, posłał sługi swoje do onych winiarzów, aby odebrali pożytki jéy.
35. Ale winiarze poimawszy sługi jego, jednego * ubili, a drugiego zabili, a drugiego † ukamionowali.
* Jer. 37, 15. † 2 Kron. 24, 21.
36. Zasię posłał inszych sług, więcéy niż pierwszych: i także im uczynili.
37. Ale na ostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Będą się wstydzić syna mego.
38. Lecz winiarze uyrzawszy onego syna, rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic: pódźcie, zabiymy * go, a otrzymamy dziedzictwo jego.
* Matt. 26, 3. 4. r. 27, 1. Jan. 11, 53.
39. Tedy porwawszy go, wyrzucili go precz z winnice, i zabili.
40. Gdy tedy pan winnice przyydzie, cóż uczyni onym winiarzom?
41. Rzekli mu: Złe źle potraci, a winnicę naymie inszym winiarzom, którzy mu oddawać będą pożytki czasów swoich.
42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliściež nigdy w pismiech? Kamień, * który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną: od Panać się to stało, i dziwne jest w oczach naszych. * Ps. 118, 22. Iz. 28, 16. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.
43. Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi, czyniącemu pożytki jego.
44. A ktoby padł na ten * kamień, roztrąci się: a na kogoby on † upadł, zetrze go. * Iz. 8, 14. 15. † Dan. 2, 34.
45. A usłyszawszy przedniejsi Kapłani i Faryzeuszowie podobieństwa jego, domyślili się, iż o nich mówił.

46. A chcąc go poymać, bali się ludu: ponieważ * go mieli za Proroka.
* Luk. 7, 16. Jan. 6, 14.

Rozdział XXII.

I. Chrystus podobieństwem wesela łaskę Bożą nam zaleca 1—8. II. O powołaniu poganów mówi 9—15. III. Powinności Bogu i Cesarzowi oddawać rozkazuje 16—22. IV. Z Saduceuszami o zmartwychwstaniu 23—33. V. A z Faryzeuszami o naywiększym przykazaniu zakonnym 34—40. VI. J o Mesyaszu, rozmawia 41—46.

I. 1. A odpowiadając Jezus, zasię im rzekł w podobieństwach, mówiąc:
2. Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi Królowi, który sprawił * wesele synowi swemu.
* Luk. 14, 16. Objaw. 19, 7.
3. J posłał sługi swe, aby wezwali zaproszonych na wesele: ale nie chcieli przyyść.
4. Znowu posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad móy nagotował, woły moje, i co było karmnego, pobito, i wszystko gotowo: pódźcież * na wesele. * Jz. 25, 6.
5. Ale oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do roli swojéy, a drugi do kupiectwa swego.
6. A drudzy poymawszy * sługi jego, zelżyli i pobili je.
* Matt. 21, 35.
7. Co, gdy Król usłyszał, rozgniewał się: a posławszy woyska * swoje, wytracił one morderze, i miasto ich zapalił. * Jer. 25, 9.
8. Tedy rzekł sługom swoim: Weseleć wprawdzie jest gotowe: lecz zaproszeni nie byli godni.
II. 9. Przetoż idźcie na rostania dróg, a kogokolwiek znaydziecie, weźmiycie na wesele.
10. Tedy wyszedłszy oni słudzy na drogi, zgromadzili wszystkie, którekolwiek znaleźli, złe i dobre: i napełnione jest wesele gośćmi.
11. A wszedłszy Król, aby oglądał goście; obaczył tam człowieka nieodzianego szatą weselną.
12. J rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty weselnéy? A on zamilknął.
13. Tedy rzekł Król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźmiycie go, a wrzućcie do ciemności * zewnętrznych: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
* Matt. 8, 12. Luk. 13, 28.
14. Albowiem wiele * jest wezwanych, ale mało wybranych. * Matt. 20, 16.
15. Tedy odszedłszy * Faryzeuszowie, uczynili radę, jakoby go usidlili w mowie. * Mark. 12, 13. Luk. 20, 20.
III. 16. J posłali do niego ucznie swoje z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi Bożéy w prawdzie uczysz, a nie dbasz na nikogo: albowiem nie patrzasz na osobę ludzką.
17. Przetoż powiedz nam, coć się zda? Godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie?
18. Ale Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemuż mię kusicie obłudnicy?
19. Pokażcie mi monetę czynszową: a oni mu podali grosz.
20. J rzekł im: Czyyże to obraz i napis?
21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy im rzekł: Oddawaycież tedy co jest cesarskiego, * Cesarzowi: a co jest Bożego, Bogu. * Rzym. 13, 7.
22. To usłyszawszy, zadziwili się: a opuściwszy go, odeszli.
IV. 23. Dnia onego przyszli * do niego Saduceuszowie, którzy mówią, iż nie masz zmartwychwstania: i pytali go.
* Mark. 13, 18. Luk. 20, 27. Dzie. 23, 8.
24. Mówiąc: Nauczycielu, Moyżesz powiedział: Jeśliby kto umarł, * nie mając dzieci, aby brat jego prawem powinowactwa, pojął żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu.
* 5 Moy. 25, 5.
25. Było tedy u nas siedmi braci, a pierwszy pojąwszy żonę, umarł: a nie mając nasienia, zostawił żonę swoję bratu swemu.
26. Także też wtóry, i trzeci; aż do siódmego.
27. A na ostatek po wszystkich umarła i ona niewiasta.
28. Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z tych siedmi będzie żoną: gdyż ją wszyscy mieli?
29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błądzicie, nie będąc powiadomi pisma, ani mocy Bożéy.
30. Albowiem przy zmartwychwsta-

niu, ani się żenić, ani za mąż chodzić będą: ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego?

32. Jam jest Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów: Bóg nie jestci Bogiem umarłych, ale żywych.
* 2 Moy. 3, 6.

33. A usłyszawszy to lud, zdumiał się * nad nauką jego. * Matt. 7, 28.

V. 34. Lecz gdy usłyszeli * Faryzeuszowie, że zawarł usta Saduceuszom, zeszli się wespół. * Mark. 12, 28.

35. I spytał go jeden z nich, zakonnik, kusząc go i mówiąc:
* Łuk. 10, 25.

36. Nauczycielu, które jest naywiększe przykazanie w zakonie?

37. A Jezus mu rzekł: Będziesz miłował * Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszę twojéy, i ze wszystkiéy myśli twojéy. * 5 Moy. 6, 5. Łuk. 10, 27.

38. To jest pierwsze i naywiększe przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temuż: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.
* 3 Moy. 19, 18. Mark. 12, 31.

40. Na tych dwu przykazaniach wszystek zakon i Prorocy zawisnęli.

VI. 41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał * ich Jezus.
* Mark. 12, 35.

42. Co się wam zda o Chrystusie? Czyim jest synem? Rzekli mu: Dawidowym.

43. I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu nazywa go Panem? mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu * memu: Siądź po prawicy mojéy, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.
* Ps. 110, 1. Mark. 12, 36.

45. Ponieważ go tedy Dawid nazywał Panem, jakoż jest synem jego.

46. A żaden mu nie mógł odpowiedzieć i słowa: i nie śmiał go nikt więcey od onego dnia pytać.

Rozdział XXIII.

I. Chrystus opisuje nauczone w piśmie i Faryzeusze, i złe postępki ich 1—7. II. Przestrzega ucznie od niektórych rzeczy 8. III. Narzeka na grzechy Faryzeuszów 9—34. IV. I pomstą im grozi 35. 36. V. Dobrodziéystwa swoje Jeruzalemowi dane, i niewdzięczność ich pokazawszy 37. VI. Karanie srogie opowiada 38. 39.

I. 1. Tedy Jezus rzekł do ludu i do uczniów swoich, mówiąc:

2. Na stolicy Moyżeszowéy usiedli nauczeni w piśmie i Faryzeuszowie.

3. Przetoż wszystkiego, czegoby wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegaycie i czyńcie: ale według uczynków ich nie czyńcie: albowiem oni mówią, ale nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona * ciężkie i nieznośne, i kładą je na ramiona ludzkie: lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć. * Łuk. 11, 46. Dzie. 15, 10.

5. A wszystkie uczynki swoje czynią, aby byli widziani od ludzi, i rozszerzają bramy * swoje, i rozpuszczają podołki płaszczów swoich.
* 4 Moy. 15, 38. 5 Moy. 6, 9.

6. Nad to miłują pierwsze * mieysca na wieczerzach, i pierwsze stołki w bożnicach. * Łuk. 11, 43.

7. I pozdrawiania na * rynkach: i aby je nazywali ludzie: Mistrzu, Mistrzu! * Mark. 12, 38.

II. 8. Ale wy nie nazywaycie * się mistrzami: albowiem jeden jest Mistrz wasz, Chrystus: ale wyście wszyscy bracią. * Jak. 3, 1.

III. 9. I nikogo nie zowcie oycem waszym na ziemi: albowiem jeden jest Oyciec * wasz, który jest w niebiesiech.
* Mal. 2, 10. Efez. 3, 14. 15.

10. A niechay was nie zowią mistrzami: gdyż jeden jest Mistrz wasz, Chrystus.

11. Ale kto z was * naywiększy jest, będzie sługą waszym.
* Matt. 20, 26.

12. A ktoby się wywyższał, będzie poniżony: a ktoby się * poniżał, będzie wywyższony. * Łuk. 14, 11.

13. Lecz biada * wam nauczeni w piśmie, i Faryzeuszowie obłudni! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi: albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzyby wniść chcieli, wchodzić nie dopuszczacie. * Łuk. 11, 52.

14. Biada wam nauczeni w piśmie, i Faryzeuszowie * obłudni! iż pożeracie domy wdów, a to pod pokrywką

długich modlitew: dla tego cięższy sąd odniesiecie. * Mark. 12, 40.
Łuk. 20, 47.
15. Biada wam nauczeni w piśmie,
i Faryzeuszowie obłudni! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda: a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwa kroć więcéy niżeliście sami.
16. Biada wam wodzowie ślepi! którzy powiadacie: Ktoby przysiągł na kościół, nic nie jest: ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, winien jest.
17. Głupi i ślepi! albowiem cóż jest większego, złoto czy kościół, który poświąca złoto.
18. A ktoby przysiągł na ołtarz, nic nie jest: lecz ktoby przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest.
19. Głupi i ślepi! albowiem cóż większego jest, dar, czyli ołtarz, który poświęca dar?
20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań, i na to wszystko, co na nim jest.
21. A kto przysięga na kościół, przysięga nań, i na tego, * który w nim mieszka. * 1 Król. 8, 13.
22. I kto przysięga * na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego, który siedzi na niéy. * Matt. 5, 34.
23. Biada wam nauczeni * w piśmie, i Faryzeuszowie obłudni! iż dawacie dziesięcinę z miętki, i z aniżu, i z kminu, a opuszczacie poważnieysze rzeczy w zakonie; sąd, i miłosierdzie, † i wiarę: te rzeczy mieliście czynić, a onych nie opuszczać.
* Łuk. 11, 42. † Oze. 6, 6.
24. Wodzowie ślepi! którzy przecedzacie komora, i wielbłąda połykacie.
25. Biada wam nauczeni * w piśmie, i Faryzeuszowie obłudni! iż oczyściacie kubek z wierzchu i misę: a wewnątrz pełne są drapiestwa i zbytku.
* Łuk. 11, 39.
26. Faryzeuszu ślepy! oczyść pierwéy to, co jest wewnątrz w kubku i w misie, aby i to, co jest z wierzchu, czystym było.
27. Biada wam nauczeni w piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iżeście podobni grobom pobielanym, które się zdadzą z wierzchu być cudne: ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiéy nieczystości.
28. Także i wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi: ale wewnątrz pełniście obłudy i nieprawości.
29. Biada wam nauczeni w piśmie i Faryzeuszowie obłudni! iż budujecie groby Proroków, i zdobicie nagrobki sprawiedliwych:
30. I mówicie: Byśmy byli za dni oyców naszych, nie bylibyśmy uczestnikami ich we krwi Proroków.
31. A tak świadczycie sami przeciwko * sobie, żeście synowie tych, którzy Proroki pozabijali.
* Dzie. 7, 52.
32. I wy też dopełniacie miary oyców waszych.
33. Wężowie! rodzaju * jaszczórczy! i jakoż będziecie mogli uyść przed sądem ognia piekielnego?
* Matt. 3, 7.
34. Przetoż oto Ja posyłam do was Proroki, i mędrce, i nauczone w piśmie: a z nich niektóre * zabijecie i ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubiczujecie w bożnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta: * Dzie. 7, 59.
IV. 35. Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemię, ode krwie Abla * sprawiedliwego, aż do krwie Zacharyasza, † syna Barachyaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem.
* 1 Moy. 4, 8. Żyd. 11, 4. † 2 Kron. 24, 21.
36. Zaprawdę powiadam wam: Przyydzie to wszystko na ten naród.
V. 37. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz * Proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ile kroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście?
* Łuk. 13, 34.
VI. 38. Oto wam dom wasz pusty zostanie.
39. Albowiem powiadam wam, że mię nie uyrzycie od tego czasu, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim.

Rozdział XXIV.

I. Pan mówi o zburzeniu kościoła Jeruzalemskiego 1. 2. II. O znakach uprzedzających to zburzenie i przyyście Pańskie, i dokonanie świata 3—35. III. Napomina do pilnego się na dzień sądny gotowania 36—51.

I. 1. A wyszedłszy * Jezus z kościoła, szedł: i przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne.
* Mark. 13, 1. Łuk. 21, 5.

2. I rzekł im Jezus: Izaż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu * kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Łuk. 19, 44.

II. 3. A gdy siedział na górze oliwnéy, przystąpili do niego uczniowie osobno, mówiąc: Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak przyyścia twego i dokonania świata?

4. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was * kto nie zwiódł.
* Efez. 5, 6. 2 Tess. 2, 3.

5. Albowiem wiele ich przyydzie pod imieniem moim, mówiąc: Jam jest Chrystus: i wiele ich zwiodą.

6. I usłyszycie woyny i wieści o woynach: patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być: ale jeszcze nie tu jest koniec.

7. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu: i będą głody, i mory, i trzesienia ziemie mieyscami.

8. Ale to wszystko jest początkiem boleści.

9. Tedy was podadzą * w udręczenie, i będą was zabijać: i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla imienia mego. * Matt. 10, 17. Mark. 13, 9. Łuk. 21, 12. Jan. 16, 2. ꝛc.

10. A tedy wiele się ich gorszy: a jedni drugich wydadzą, i jedni drugich nienawidzieć będą. * Matt. 10, 22.

11. I wiele fałszywych Proroków powstanie; i zwiodą wielu.

12. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu.

13. Ale kto wytrwa * aż do końca, ten zbawion będzie. * Matt. 10, 22.

14. I będzie kazana ta ewangielia królestwa po wszystkim świecie, na świadectwo wszystkim narodom: a tedyć przyydzie koniec.

15. Przetoż, gdy uyrzycie * obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą przez Daniela Proroka, stojącą na mieyscu świętym: (kto czyta, niechay uważa.)
* Dan. 9, 26. 27. Mark. 13, 14. Łuk. 21, 20.

16. Tedy ci, co będą w ziemi Judzkiéy, niech uciekają na góry.

17. A kto na dachu, niechay nie zstępuje, aby co wziął z domu swego.

18. A kto na roli, niech się nazad nie wraca, aby wziął szaty swe.

19. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.

20. Przetoż módlcie się, aby nie było uciekanie wasze w zimie, albo w sabbat.

21. Albowiem na on czas będzie * wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potym będzie.
* Dan. 12, 1. 11.

22. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało: ale dla wybranych będą skrócone one dni.

23. Tedy jeźliby * wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam: nie wierzcie. * Mark. 13, 21. Łuk. 17, 23.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi Prorocy, i czynić będą znamiona wielkie, * i cuda: tak, iżby zwiedli (by można) i wybrane.
* Mark. 13, 22.

25. Otom wam przepowiedział.

26. Jeźliby wam tedy rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie: oto w komorach, nie wierzcie.

27. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i ukazuje się aż na zachód: tak będzie i przyyście Syna człowieczego.

28. Bo gdziekolwiek będzie * ścierw, tam się zgromadzą i orłowie.
* Łuk. 17, 37.

29. A zaraz po * utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, a księżyc nie da jasności swojéy, i gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszą się.
* Iz. 13, 10. Jer. 15, 9. Ez. 32, 7. Joel 2, 31. Amos 8, 9. Mich. 3, 6. Sofon. 1, 15.

30. Tedyć się ukaże znamię Syna człowieczego na niebie: a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemie, i uyrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłokach * niebieskich z mocą i z chwałą wielką: * Objaw. 1, 7.

31. Który pośle Anioły swoje z trąbą * głosu wielkiego: i zgromadzą wybrane jego od czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich.
* 1 Kor. 15, 52.

32. A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza, i liście się puszcza, poznawacie, iż blisko jest lato.
33. Także i wy, gdy uyrzycie to wszystko, poznawacie, iż blisko jest, a we drzwiach.
34. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się to wszystko stało.
35. Niebo i ziemia * przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
* Iz. 40, 8. Matt. 5, 18.

III. 36. A o onym dniu i godzinie * nikt nie wie, ani Aniołowie niebiescy: tylko sam Oyciec móy. * Mark. 13, 32.
37. Ale jako było za dni * Noego, tak będzie i przyyście Syna człowieczego. * 1 Moy. 6, 7. Łuk. 17, 20. 27.
38. Albowiem jako za dni onych przed potopem, jedli i pili, i ożeniali się, i za mąż wydawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia:
39. I nie postrzegli się, aż przyszedł potop, i zabrał wszystkie: tak będzie i przyyście Syna człowieczego.
40. Tedy będą dwa * na roli: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.
* Łuk. 17, 35. 36.

41. Dwie będą mleć we młynie: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.
42. Czuyciež tedy, ponieważ nie wiecie, * któréy godziny Pan wasz przyydzie. * Matt. 25, 13. Mark. 13, 33. 35.
43. A to wiedzcie, że gdyby * wiedział gospodarz, o któréy straży złodziéy ma przyyść, wżdyby czuł, i nie dałby podkopać domu swego.
* 1 Tess. 5, 2.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo * któréy się godziny nie spodziejecie, Syn człowieczy przyydzie.
* Objaw. 16, 15.

45. Któryż tedy jest * sługa wierny i rostropny, którego postanowił Pan jego nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm na czas słuszny.
* Łuk. 12, 42.

46. Błogosławiony on sługa, któregoby, przyszedłszy Pan jego, znalazł tak czyniącego.
47. Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swymi postanowi.
48. Ale jeżliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Odwłacza Pan móy z przyyściem swoim:
49. I począłby bić spółsługi, a jeść i pić z pijanicami:
50. Przyydzie Pan sługi onego, dnia, którego się nie spodzieje, i godziny, któréy nie wie:
51. I odłączy go, a część jego położy z obłudnikami; tam będzie * płacz i zgrzytanie zębów. * Matt. 8, 12.

Rozdział XXV.

I. Podobieństwo o dziesiąci pannach 1—12. II. Do czułości napomnienie 13. III. Talenty sługom rozdane 14—23. IV. Jeden z nich zgromiony 24—30. V. Sąd Boży ostateczny i porządek jego 31—46.

I. 1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesiąci pannom, które wziąwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi.
2. A było z nich pięć mądrych, a pięć głupich.
3. One głupie wziąwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą.
4. Lecz mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami swymi.
5. A gdy oblubieniec odwłaczał z przyyściem, zdrzemały się wszystkie, i posnęły.
6. A o północy stał się krzyk: Oto oblubieniec idzie! Wynidźcie przeciwko niemu!
7. Tedy wstały one wszystkie panny, i ochędożyły lampy swoje.
8. Ale głupie rzekły do mądrych: Daycie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną.
9. I odpowiedziały one mądre, mówiąc: Nie damy; by snadź nam i wam nie dostało, idźcie raczéy do przedawających, a kupcie sobie.
10. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec: a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele: i zamknione są drzwi.
11. Lecz potym przyszły i one drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otworz * nam! * Łuk. 13, 25.

12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, * nie znam was. * Matt. 7, 23.

II. 13. Czuyciež * tedy; bo nie wiecie dnia, ani godziny, któréy Syn człowieczy przyydzie. * 1 Kor. 16, 13. Efez. 6, 18. Kol. 4, 2. 1 Tess. 5, 6. 1 Piotr. 4, 7. r. 5, 8. Objaw. 3, 2.

III. 14. Albowiem jako człowiek precz * odjeżdżający zwołał sług swoich, i oddał im dobra swoje: * Mark. 13, 24.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden: każdemu według przemożenia jego: i zaraz precz odjachał.

16. A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił nimi: i zyskał drugą pięć talentów.

17. Także i on, który wziął dwa, zyskał i ten drugie dwa.

18. Ale ten, który wziął jeden, odszedłszy wykopał dół w ziemi, i skrył pieniądze pana swego.

19. A po długim czasie, przyszedł pan onych sług, i rachował się z nimi.

20. Tedy przystąpiwszy on, który był wziął pięć talentów, przyniósł drugą pięć talentów, mówiąc: Panie, oddałeś mi pięć talentów, otom drugą pięć talentów zyskał nimi.

21. I rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny; nad małem byłeś wiernym, nad wielem cię postanowię: wnidź do radości pana twego.

22. A przystąpiwszy i on, który był dwa talenty wziął, rzekł: Panie! oddałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa talenty zyskał nimi.

23. Rzekł mu pan jego: To dobrze, sługo dobry i wierny! gdyżeś był wierny nad małem, nad wielem cię postanowię: wnidź do radości pana twego.

IV. 24. A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! wiedziałem, żeś człowiek srogi, który żniesz, gdzieś nie rozsiewał, i zbierasz, gdzieś nie rozsypował.

25. Bojąc się tedy, szedłem i skryłem talent twój w ziemię: oto masz co twego jest.

26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! wiedziałeś, iż żnę, gdziem nie rozsiewał, i zbieram, gdziem nie rozsypował:

27. Przetożeś miał pieniądze moje dać tym, co pieniędzmi handlują, a ja przyszedłszy, wziąłbym był co jest mojego z lichwą.

28. Przetož weźmiycie od niego ten talent, a daycie temu, który ma dziesięć talentów:

29. (Albowiem każdemu, * który ma, będzie dano, i obfitować będzie: a od tego, który nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto.) * Matt. 13, 12. Mark. 4, 25. Łuk. 8, 18. r. 19, 26.

30. A niepożytecznego sługę wrzucicie do onych ciemności zewnętrznych: tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów. * Matt. 8, 12.

V. 31. A gdy przyydzie * Syn człowieczy w chwale swojéy, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiędzie na stolicy chwały swojéy. * Matt. 16, 26.

32. I będą * zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. * Rzym. 14, 10. 2 Kor. 5, 10.

33. A postawi owce zaiste po prawicy swojéy, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego: Pódźcie błogosławieni oyca mego, odziedziczcie królestwo, wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem * łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem gościem, a przyjęliście † mię: * Iz. 58, 7. Ez. 18, 7. Żyd. 13, 2.

36. Byłem nagim, a przyodzialiście mię; byłem chorym, a nawiedziliście mię; byłem * w więzieniu, a przychodziliście do mnie. * 1 Tym. 1, 16. Jak. 1, 27.

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię, albo pragnącym, a napoiliśmy cię?

38. I kiedyśmy cię widzieli gościem, a przyjęliśmy cię, albo nagim, a przyodzialiśmy cię?

39. Albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w więzieniu, a przychodziliśmy do ciebie?

40. A odpowiadając Król, rzecze im:

Zaprawdę powiadam * wam, cokolwiekieście uczynili jednemu z tych braci moich naymnieyszych, mnieście uczynili.
* Matt. 10, 40.

41. Potym rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie * odemnie przeklęci, w ogień † wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego.
* Ps. 6, 9. Matt. 7, 23. Łuk. 13, 27. † Iz. 30, 33. Objaw. 14, 19.

42. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić:

43. Byłem gościem, a nie przyjeliście mię: nagim, a nie przyodzialiście mię; chorym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mię.

44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie służyliśmy tobie?

45. Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegościekolwiek nie uczynili jednemu z tych naymnieyszych, i mnieście nie uczynili.

46. I póydą ci na męki * wieczne: ale sprawiedliwi do żywota wiecznego.
* Dan. 12, 2. Jan. 5, 29.

Rozdział XXVI.

I. Pan mówił o śmierci swojéy 1. 2. II. Księża przeciwko niemu radzili 3—5. III. Niewiasta go maścią namazała 6—13. IV. Judasz Pana przedał 14—25. V. Pan Starozakonną wieczerzą zniósłszy, nową postanowił 26—37. VI. W ogróycu się smęcił 38—46. VII. Tamże go Judasz zdradził 47—49. VIII. I poyman 50—65. IX. Na śmierć osądzon 66—68. X. A Piotr się go zaprzał 69—75.

I. 1. I stało się, gdy dokończył * Jezus tych wszystkich mów, rzekł do uczniów swoich:
* Mark. 14, 1. Łuk. 22, 1.

2. Wiecie, iż po dwu dniach będzie Wielkanoc, a Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

II. 3. Tedy się zebrali przedniejsi * Kapłani, i nauczeni w piśmie, i starsi ludu do dworu naywyższego Kapłana, którego zwano Kaifasz. * Jan. 11, 47.

4. I naradzali się, jakoby Jezusa zdradą poimali, i zabili:

5. Lecz mówili: Nie w święto: aby nie był rozruch między ludem.

III. 6. A gdy Jezus był w Betanii, w domu * Symona trędowatego.
* Mark. 14, 3.

7. Przystąpiła do niego niewiasta, mająca słojek alabastrowy maści bardzo kosztownéy, i wylała ją na głowę jego, gdy siedział u stołu.

8. Co widząc uczniowie jego, rozgniewali się, mówiąc: I na cóż ta utrata?

9. Albowiem mogła być ta maść drogo przedana, i mogło się to dać ubogim.

10. Co gdy poznał Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie téy niewieście? Dobry zaprawdę uczynek uczyniła przeciwko mnie.

11. Albowiem ubogie zawsze * macie z sobą, ale mnie nie zawsze mieć będziecie. * 5 Moy. 15, 11. Mark. 14, 7.

12. Bo ona wylawszy tę maść na ciało moje, uczyniła to, gotując mię ku pogrzebowi.

13. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek będzie kazana ta ewangielia po wszystkim świecie, i to będzie powiadano, co ona uczyniła, na pamiątkę jéy.

IV. 14. Tedy odszedłszy jeden * z dwunaści, którego zwano Judaszem Iszkaryotem, do przedniejszych Kapłanów. * Mark. 14, 10. Łuk. 22, 3. 4.

15. Rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni mu odważyli trzydzieści srebrników.

16. A odtąd szukał czasu sposobnego, aby go wydał.

17. A pierwszego * dnia przaśników, przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abyś jadł baranka?
* 2 Moy. 12, 15. Mark. 14, 12.

18. A on rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego człowieka, a rzeczcie mu: Kazałci Nauczyciel powiedzieć: Czas móy blisko jest, u ciebie jeść będę baranka z uczniami moimi.

19. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus: i nagotowali baranka.

20. A gdy był wieczór, usiadł † za stołem, ze dwiemanaście.

21. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę * powiadam wam, iż jeden z was wyda mię. * Mark. 14, 18.

22. I zasmęciwszy się bardzo, poczęli

mówić do niego każdy z nich: Azażem ja jest Panie?
23. A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda.
24. Syn ci człowieczy idzie, jako napisano o nim: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy wydany bywa! dobrze mu było, by się był nie narodził ten człowiek.
25. A odpowiadając Judasz, który go wydawał, rzekł: Izalim ja jest Mistrzu? Mówi mu: Tyś powiedział.
V. 26. A gdy oni jedli, wziąwszy * Jezus chleb, a pobłogosławiwszy, łamał, i dał uczniom i rzekł: Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje.
* Mark. 14, 22. Łuk. 22, 19. 1 Kor. 11, 22.
27. A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im, mówiąc: Piycie z tego wszyscy:
28. Albowiem to jest krew moja Nowego Testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów.
29. Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnéy macice, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Oyca mego.
30. I zaśpiewawszy * pieśń, wyszli na górę Oliwną.
* Mark. 14, 26. Łuk. 22, 39.
31. Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorszycie się ze mnie téy nocy: albowiem napisano: Uderzę * pasterza, i będą rosproszone owce trzody.
* Zach. 13, 7. Jan. 16, 32.
32. Lecz gdy Ja zmartwychwstanę, poprzedzę was do Galilei.
* Mark. 14, 28.
33. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy * zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę. * Łuk. 22, 33.
34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż téy nocy, pierwéy * niż kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprzysz. * Jan. 13, 38.
35. Rzekł mu Piotr: Choćbym z tobą miał i umrzeć, nie zaprę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.
36. Tedy przyszedł Jezus * z nimi na mieysce, które zwano Getsemane, i rzekł uczniom: Siądźcież tu, aż odszedłszy, będę się tam modlił.
* Mark. 14, 32.
37. A wziąwszy z sobą Piotra, i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smęcić i tesknić.
VI. 38. Tedy im rzekł Jezus: Smętna jest * dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czuycie ze mną.
* Jan. 12, 27.
39. A postąpiwszy trochę, padł * na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc: Oycze mój, jeźli można, niech mię ten kielich minie: a wszakże, nie jako ja chcę, ale jako ty. * Łuk. 22, 41.
40. Tedy przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Takżeście nie mogli przez jednę godzinę czuć ze mną?
41. Czuyciež, a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie: duchci jest ochotny, ale ciało mdłe. * Mark. 14, 38.
42. Zasię powtóre odszedłszy, modlił się, mówiąc: Oycze mój, jeźli mię nie może ten kielich minąć, tylko abym go pił, niech się stanie wola * twoja.
* Łuk. 22, 42.
43. A przyszedłszy, znalazł je zasię śpiące: albowiem oczy ich były obciążone.
44. A zaniechawszy ich, znowu odszedł, i modlił się po trzecie, też słowa mówiąc.
45. Tedy przyszedł do uczniow swoich, i rzekł im: Śpiycież już, i odpoczywaycie: oto się przybliżyła godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.
46. Wstańcie, póydźmy: oto się przybliżył ten, który mię wydawa.
VII. 47. A gdy on jeszcze * mówił, oto Judasz, jeden ze dwunaści, przyszedł, a z nim wielka zgraja, z mieczami, i z kiymi, od przednieyszych Kapłanów, i starszych ludu:
* Mark. 14, 34. Łuk. 22, 47. Jan. 18, 3.
48. Ale ten, który go wydawał, dał im ten znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest: imayciež go.
49. A wnet przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony Mistrzu! i pocałował go.
VIII. 50. Ale mu rzekł Jezus: Przyjacielu, na coś przyszedł? Tedy przystąpiwszy, rzucili ręce na Jezusa, i poimali go.
51. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, i dobył

miecza swego, a uderzywszy sługę Kapłana naywyższego, uciął mu ucho.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć miecz twóy na mieysce jego: albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, od miecza poginą. * 1 Moy. 9, 6. Objaw. 13, 10.

53. Azaż mniemasz, żebym nie mógł teraz prosić Oyca mego, a stawiłby mi więcéy niż dwanaście woysk Aniołów?

54. Ale jakożby się wypełniły * pisma, które mówią, iż się tak musi † stać? * Iz. 53, 2. † Łuk. 24, 26.

55. Onéyże godziny mówił Jezus do * onéy zgraje: Wyszliście jako na zbóyce z mieczami i z kiymi poimać mię. Na każdy dzień siadałem u was, ucząc w kościele, a nie poimaliście mię. * Mark. 14, 48.

56. Aleć się to wszystko * stało, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie jego wszyscy † opuściwszy go, uciekli. * Ps. 22, 8. † Mark. 14, 50.

57. A oni poimawszy Jezusa, wiedli * go do Kaifasza, naywyższego Kapłana: gdzie się byli zebrali nauczeni w piśmie, i starsi. * Mark. 14, 53.

58. Ale Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu naywyższego Kapłana: a wszedłszy tam, siedział z sługami, aby uyrzał koniec.

59. Ale przednieysi * Kapłani, i starsi, i wszystka rada, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć wydali. * Mark. 14, 55.

60. Ale nie znaleźli: i choć wiele fałszywych świadków przychodziło, przecię nie znaleźli: a naostatek wystąpiwszy dwa fałszywi świadkowie.

61. Rzekli: Ten mówił: Mogę rozwalić kościół * Boży, a za trzy dni zbudować go. * Jan. 2, 19.

62. A wstawszy naywyższy Kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał: a odpowiadając naywyższy Kapłan, rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, jeźliś ty jest Chrystus, on Syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś * powiedział. Wszakże powiadam wam: odtąd uyrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożéy, i przychodzącego na obłokach niebieskich. * Matt. 16, 27. Mark. 14, 62.

65. Tedy naywyższy Kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Bluźnił! cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo jego.

IX. 66. Cóż się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.

67. Tedy plwali na oblicze jego, i pięściami go bili: a drudzy * go policzkowali. * Iz. 50, 6. Jan. 19, 3.

68. Mówiąc: Prorokuy nam Chrystusie! kto jest ten, co cię uderzył?

X. 69. Ale Piotr siedział * przed domem na podwórzu; tedy przystąpiła do niego jedna dziewka, mówiąc: I tyś był z tym Jezusem Galileyskim? * Mark. 14, 66. Łuk. 22, 55. 56. Jan. 18, 17.

70. A on się zaprzał przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co powiadasz.

71. A gdy on wychodził do przysionka, uyrzała go insza dziewka, i rzekła do tych, co tam byli: I tenci był z tym Jezusem Nazareńskim.

72. Tedy powtóre zaprzał się z przysięgą, mówiąc: Nie znam tego człowieka.

73. A przystąpiwszy po małéy chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie i tyś jest z nich: bo i mowa twoja ciebie wydawa.

74. Tedy się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam tego człowieka. A zaraz kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na * słowa Jezusowe, który mu był powiedział: Pierwéy niż kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprzysz. A wyszedłszy precz, gorzko płakał. * Mark. 14, 72.

Rozdział XXVII.

I. Chrystusa Pana pod sąd Piłatow oddano 1—4. II. Judasz się obiesił 5—18. III. Piłata żona przestrzega 19. IV. Żydowie o Barabbasza proszą 20—23. V. Piłat umywszy ręce, skazał Pana na śmierć 24—28. VI. Którego ukoronowano 29. 30. VII. Ukrzyżowano 31—49. VIII. Pan w mękach dokonał 50. IX. Cuda po śmierci 51—56. X. Pogrzeb Pański 57—61. XI. I grobu obwarowanie 62—66.

I. 1. A gdy * było rano, weszli w radę † wszyscy przednieysi Kapłani i starsi ludu, przeciwko Jezusowi, aby go ** zabili. * Mark. 15, 1. † Ps. 2, 2. ** Dzie. 3, 15.

2. I związawszy go, wiedli i podali go Pontskiemu Piłatowi, Staroście.
3. Tedy Judasz, który go był wydał, widząc, iż był osądzony, żałując tego, wrócił trzydzieści srebrników przedniey-szym Kapłanom, i starszym ludu.
4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną! A oni rzekli: Cóż nam do tego, ty uyrzysz.
II. 5. A porzuciwszy one srebrniki w kościele, odszedł: a odszedłszy, obie-sił * się. * Dzie. 1, 18.
6. Ale przednieysi Kapłani wziąwszy one srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do † skarbu kościelnego, gdyż zapłata jest krwie.
7. I naradziwszy się, kupili za nie rolą garncarzowę, na pogrzeb gościom.
8. Dla tego rola ona nazwana jest rolą krwie, aż do dnia dzisieyszego.
9. Tedy się wypełniło, co powiedzia-no przez Jeremiasza Proroka, mówią-cego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, który był osza-cowany od synów Izraelskich:
10. I dali je za rolą garncarzowę, jako mi postanowił Pan.
11. A Jezus stał przed Starostą, i pytał go Starosta, mówiąc: Tyżeś jest on Król Żydowski? A Jezus mu rzekł: Ty powiadasz.
* Mark. 15, 2. Luk. 23, 3.
12. A gdy nań skarzyli przednieysi Kapłani * i starsi, nic nie odpowie-dział. * Iz. 53, 7.
13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie sły-szyszże, jako wiele przeciwko tobie świadczą?
14. Lecz mu nie odpowiedział i na jedno słowo: tak, iż się Starosta bar-dzo dziwował.
15. Ale na święto zwykł był Staro-sta * wypuszczać ludowi jednego wię-źnia, któregoby chcieli. * Mark. 15, 6.
16. I mieli na ten czas więźnia zna-cznego, którego zwano Barabbasz.
17. A gdy się zebrali, rzekł do nich Piłat: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił? Barabbasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem?
18. Bo wiedział, iż go z nienawiści wydali.
III. 19. A gdy on siedział na sądo-wéy stolicy, posłała do niego żona je-go, mówiąc: Nie miéy żadnéy sprawy z tym sprawiedliwym; bom wiele ucier-piała dziś we śnie dla niego.
IV. 20. Ale przednieysi Kapłani i starsi namówili * lud, aby prosili o Barab-basza, a Jezusa aby stracili.
* Mark. 15, 11. Luk. 23, 18. Jan. 18, 40. Dzie. 3, 14.
21. A odpowiadając Starosta, rzekł im: Którego chcecie, abym wam z tych dwu wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabbasza.
22. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczy-nię z Jezusem, którego zowią Chrystu-sem? Rzekli mu wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany.
23. A Starosta rzekł: Cóż wżdy złe-go uczynił? A oni tym bardziéy wo-łali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżo-wany!
V. 24. A widząc Piłat, iż to nic nie pomagało, ale owszem się większy roz-ruch wszczynał, wziąwszy wodę, umył ręce przed ludem, mówiąc: Nie jestem ja winien krwie tego sprawiedliwego: wy uyrzycie.
25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas i na dziatki nasze.
26. Tedy im * wypuścił Barabbasza: ale Jezusa ubiczowawszy, wydał go, aby był ukrzyżowany. * Mark. 15, 15.
27. Tedy żołnierze Starościni, przy-wiodłszy Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę. * Mark. 15, 16.
28. A zewlekłszy go, przyodziali go płaszczem szarłatowym.
VI. 29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego: i dali trzcinę w prawą rękę jego: a upadając przed nim na kolana, naśmiewali się z nie-go, mówiąc: Bądź pozdrowiony Kró-lu Żydowski.
30. A plując nań, wzięli onę trzcinę, i bili go w głowę jego.
VII. 31. A gdy się z niego naśmiali, zewlekli go z onego płaszcza, i oblekli go w szatę jego: i wiedli go, aby był ukrzyżowany.
32. A wychodząc, znaleźli człowieka Cyreneyczyka, imieniem Symona: te-go przymusili, aby niósł krzyż jego.
33. A przyszedłszy na mieysce rzeczone

Golgata, które zowią mieyscem trupich głów:
34. Dali mu pić ocet * z żółcią zmięszany: a skosztowawszy, nie chciał pić.
* Ps. 69, 22. Mark. 15, 23.
35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili * szaty jego, i miotali los: aby się wypełniło, co powiedziano przez Proroka: Rozdzielili † sobie szaty moje: a o odzienie moje los miotali.
* Mark. 15, 24. † Ps. 22, 19.
36. A siedząc, strzegli go tam.
37. I przybili nad głową jego * winę jego napisaną: Ten jest Jezus, Król Żydowski. * Mark. 15, 26.
38. Byli też ukrzyżowani z nim dwa * zbóycy: jeden po prawicy, a drugi po lewicy. * Iz. 53, 12.
39. A ci, którzy mimo * chodzili, bluźnili go, chwiejąc głowami swoimi.
* Ps. 22, 8. Ps. 109, 25.
40. I mówiąc: Ty, co rozwalasz kościół, a w trzech dniach budujesz go, ratuy samego siebie: jeżliż jest Syn Boży, zstąp z krzyża.
41. Także i przedniejsi Kapłani z naczonymi w piśmie, i z starszymi, naśmiewając się, mówili:
42. Inszych ratował, * a samego siebie ratować nie może: jeżliż jest Król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy mu. * Łuk. 23, 36.
43. Dufał w Bogu, niechże go * teraz wybawi, jeżli się w nim kocha: boć powiedział: Jestem Synem Bożym.
* Ps. 22, 9.
44. Także też i zbóycy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.
45. A od szóstéy godziny, stała * się ciemność po wszystkiéy ziemi, aż do dziewiątéy godziny. * Mark. 15, 33.
46. A około dziewiątéy godziny, zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, Lama Sabachthani! to jest, Boże * móy! Boże móy! czemuś mię opuścił? * Ps. 22, 2.
47. Tedy niektórzy z tych co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Eliasza ten woła.
48. A zarazem * bieżawszy jeden z nich, wziął gębkę, i napełnił ją octem; a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.
* Ps. 69, 22.
49. A drudzy mówili: Zaniechay, pa-
trzaymy jeżli przyydzie Eliasz, aby go wybawił.
VIII. 50. Ale Jezus zawoławszy powtóre głosem * wielkim, oddał ducha.
* Łuk. 23, 46.
IX. 51. A oto zasłona * kościelna rozerwała się na dwoje, od wierzchu aż do dołu: i trzęsła się ziemia: a skały się padały. * 2 Moy. 26, 31.
2 Kron. 3, 14.
52. I groby się otwarzały: a wiele ciał świętych, którzy byli zasnęli, powstało.
53. A wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego: i pokazali się wielom.
54. Tedy Setnik i ci, co z nim Jezusa strzegli, widząc trzęsienie ziemie, i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Prawdziwieć ten był Synem Bożym.
55. A było tam wiele niewiast, z daleka się przypatrujących, które były przyszły za Jezusem od Galilei, posługując mu.
56. Między którymi była Marya Magdalena, i Marya matka Jakóbowa i Józefowa, i matka synów Zebedeuszowych.
X. 57. A gdy był wieczór, przyszedł * człowiek bogaty z Arymatyi, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. * Mark. 15, 42. 43.
Łuk. 23, 50. Jan. 19, 38.
58. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe: tedy Piłat rozkazał, aby mu było ono ciało oddane.
59. A Józef wziąwszy ono ciało, uwinął je w czyste prześcieradło.
60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w opoce wykował: a przywaliwszy do drzwi grobowych kamień wielki, odszedł.
61. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya, które siedziały przeciwko grobowi.
XI. 62. A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu, zgromadzili się przedniejsi Kapłani i Faryzeuszowie do Piłata.
63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żyw był: Po trzech dniach zmartwychwstanę. * Matt. 16, 21.

64. Rozkaż tedy obwarować grób, aż do dnia trzeciego; by snadź przyszedłszy uczniowie jego w nocy, nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi, iż powstał od umarłych: będzie pośledni błąd gorszy niż pierwszy.
65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcież, obwaruycie jako umiecie.
66. A oni poszedłszy, osadzili grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

Rozdział XXVIII.

I. Niektóre panie chcąc Pana pomazać, do grobu przyszły 1. II. Którym Anioł o zmartwychwstaniu powiedział 2—7. III. Pan się im pokazał 8—10. IV. Straż o tym dala znać: co Księża zatłumić chcieli 11—17. V. A Pan Apostołów na wszystek świat rozesłał 18—20.

I. 1. A gdy się kończył * Sabbat, już świtało na pierwszy dzień onego tygodnia, przyszła Marya Magdalena, i druga Marya, aby grób oglądały.
* Mark. 16, 1. Luk. 24, 1. Jan. 20, 1.
II. 2. A oto stało się wielkie trzęsienie ziemie: albowiem Anioł Pański zstąpiwszy z nieba, przystąpił i odwalił kamień ode drzwi, i usiadł na nim.
3. A było weyrzenie jego jako błyskawica: a szata jego biała, jako śnieg.
4. A ci, którzy strzegli grobu, drzeli, bojąc się go, i stali się jako umarli;
5. Ale Anioł * odpowiadając, rzekł do niewiast: Nie bóycie się wy, boć wiem, iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie. * Mark. 16, 5.
6. Nie maszci go tu; albowiem powstał jako powiedział, chodźcie, oglądaycie * mieysce, gdzie leżał Pan.
* Matt. 27, 60.
7. A prętko idąc, powiedzcie uczniom jego, że zmartwychwstał: a oto uprzedza was do Galilei; tam go uyrzycie. Oto wam powiedział.
III. 8. Tedy wyszedłszy prętko * od grobu z bojaźnią i z radością wielką, bieżały, aby to opowiedziały uczniom jego. * Mark. 16, 8. Luk. 24, 9.
9. A gdy szły, aby to opowiedziały uczniom jego, oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiwszy, uchwyciły się nóg jego, i pokłoniły mu się.
10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bóycie się; idźcie, opowiedzcie braci moiéy, aby poszli do Galilei; a tam mię uyrzą.
IV. 11. A gdy one poszły, oto niektórzy z straży przyszedłszy do miasta, oznaymili przednieyszym Kapłanom wszystko, co się stało.
12. Którzy zgromadziwszy się z starszymi, i naradziwszy się, dali nie mało pieniędzy żołnierzom.
13. Mówiąc: Powiadaycie, iż uczniowie jego w nocy przyszedłszy, ukradli go, gdyśmy spali.
14. A jeźliby się to Starosty doniosło, my go namówimy, a was bespiecznymi uczyniemy.
15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili, jako ich nauczono: i rozniosła się ta powieść między Żydy aż do dnia dzisieyszego.
16. Lecz jedenaście uczniów poszli do Galilei na górę, gdzie im był * naznaczył Jezus. * Mark. 14, 28.
17. Ale uyrzawszy go, pokłonili mu się: lecz niektórzy wątpili.
V. 18. Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest * wszelka moc na niebie i na ziemi.
* Matt. 11, 27. Jan. 3, 35.
19. Idąc tedy, nauczaycie wszystkie * narody, chrzcząc je w imię Oyca, i Syna, i Ducha Świętego. * Mark. 16, 15.
20. Ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał. A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Amen.

EWANGIELIA WEDŁUG S. MARKA.

Rozdział I.

1. Jana Chrzciciela urząd 1—5. II. Szaty, żywność 6. III. I pokora 7. 8. IV. Chrystus Pan ochrzczony 9—11. V. Od diabła kußony 12. 13. VI. Ewangielią opowiadał 14. 15. VII. Kilku uczniów powołał 16—20. VIII. W bożnicy nauczał 21. 22. IX. Opętanego 23—28. X. Swiekrę Piotrowę 29—31. XI. Wiele niemocnych 32—39. XII. I trędowatego uzdrowił 40—45.

Ten jest początek ewangielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2. Jako napisano w Prorokach: Oto Ja posyłam * Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoję przed tobą. * Mal. 3, 1.

3. Głos wołającego na pußczy: Gotuycie drogę * Pańską, proste czyńcie ścieżki jego. * Iz. 40, 3.

4. Jan chrzcił * na pußczy, i kazał chrzest pokuty na odpußczenie grzechów. * Matt. 3, 1.

5. I wychodziła do niego wßystka kraina Judska, i Jeruzalemczycy: a wßyscy byli od niego chrzczeni w rzecze Jordanie, wyznawając grzechy swoje.

II. 6. Ale Jan przyodziany był sierścią * wielbłądową, a pas skórzany był około biódr jego: a jadał † ßarańczą i miód leśny. * Matt. 3, 4. † 3 Moy. 11, 22.

III. 7. I kazał, mówiąc: Idzie za mną * możnieyßy niżeli ja, któremum nie jest godzien, schyliwßy się, rozwiązać rzemyka u obuwia jego. * Matt. 3, 11.

8. Jamci * was chrzcił wodą; ale on was będzie chrzcił † Duchem Swiętym. * Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. r. 11, 16. r. 19, 4. † Joel. 2, 28.

IV. 9. I stało się * w one dni, że przyßedł Jezus z Nazaretu Galileyskiego, a ochrzczony jest od Jana w Jordanie. * Matt. 3, 13.

10. A zarazem wystąpiwßy z wody, uyrzał rozstępujące się niebiosa, i Ducha jako gołębicę nań zstępującego.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest on Syn mój * miły, w którym mi się upodobało. * Ps. 2, 7. Iz. 42, 1.

V. 12. A zaraz duch wypędził * go na pußczą. * Matt. 4, 1.

13. I był tam na pußczy przez czterdzieści dni, będąc kußony od ßatana: a był z zwierzęty: a Aniołowie służyli mu.

VI. 14. Lecz potym, gdy Jan był podany do więzienia, przyßedł Jezus * do Galilei, każąc ewangielią królestwa Bożego. * Matt. 4, 12.

15. A mówiąc: Wypełnił się czas, i przybliżyło się królestwo Boże: pokutuycie, a wierzcie ewangielii.

VII. 16. A przechodząc * się nad morzem Galileyskim, uyrzał Symona i Andrzeja, brata jego, zapußczające sieć w morze: (bo byli rybitwi.) * Matt. 4, 18.

17. I rzekł im Jezus: Pódźcie za mną, a uczynię was * rybitwami ludzi. * Matt. 4, 19.

18. A oni zarazem opuściwßy * sieci swoje, poßli za nim. * Matt. 4, 22.

19. A ztamtąd troßeczkę odßedłßy, uyrzał Jakóba, syna Zebedeußowego, i Jana, brata jego: a oni w łodzi oprawiali sieci.

20. I zaraz ich powołał: a oni zostawiwßy oyca swego Zebedeußa w łodzi i z czeladzią, poßli za nim.

VIII. 21. Potym weßli * do Kapernaum; a zaraz w Sabbat wßedłßy Jezus do bożnice nauczał. * Matt. 4, 13.

22. I zdumiewali się nad * nauką jego; albowiem on ich uczył, jako mający moc, a nie jako nauczeni w piśmie. * Matt. 7, 28.

IX. 23. A był w bożnicy ich * człowiek, mający ducha nieczystego, który zawołał, * Łuk. 4, 33.

24. Mówiąc: Ach cóż my z tobą mamy Jezusie Nazareński? Przyßedłeś, abyś nas wytracił? Znam cię ktoś jest: żeś on święty Boży.

25. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilkniy, a wynidź z niego.

26. Tedy rozdarłßy go duch nieczysty, i zawoławßy głosem wielkim, wyßedł z niego.

27. I wylękli się wßyscy, tak iż się

pytali między sobą, mówiąc: Cóż to
jest? Cóż to za nowa nauka, iż mocą
i duchom nieczystym rozkazuje, a są
mu posłußni?
28. I rozeßła się powieść o nim prę-
tko po wßystkiéy krainie, leżącéy około
Galilei.
X. 29. A wyßedłßy * zaraz z bożnice,
przyßli do domu Symonowego i An-
drzejowego z Jakóbem i z Janem.
* Matt. 8, 14.
30. A * świekra Symonowa leżała,
mając gorączkę, o któréy mu wnet
powiedzieli. * Łuk. 4, 38.
31. Tedy przystąpiwßy, podniósł ją,
ująwßy ją za rękę jéy, a zaraz ją go-
rączka opuściła, i posługowała im.
XI. 32. A gdy był * wieczór, i słońce
zachodziło, przynosili do niego wßy-
stkie, którzy się źle mieli, i opętane.
* Matt. 8, 16.
33. A wßystko miasto zgromadziło się
do drzwi.
34. I uzdrowił wiele tych, co się źle
mieli na rozliczne choroby: i wygnał
wiele diabłów, a nie dopuścił mówić
diabłom: bo go znali.
35. A bardzo * rano przede dniem
wstawßy, wyßedł, i odßedł na puste
mieysce: a tam się modlił. * Łuk. 4, 42.
36. I poßli za nim Symon, i ci,
którzy z nim byli.
37. A znalazłßy go, rzekli mu: Wßy-
scy cię ßukają.
38. Tedy im on rzekł: Idźmy * do
przyległych miasteczek, abym i tam
kazał, bom † na to przyßedł.
* Łuk. 4, 43. † Iz. 61, 12. Łuk. 4, 18.
39. I kazał w bożnicach ich po wßy-
stkiéy Galilei, i wyganiał diabły.
XII. 40. Tedy przyßedł * do niego
trędowaty, proßąc go, i upadając
przed nim na kolana, i mówiąc mu:
Jeźli chceß, możeß mię oczyścić.
* Matt. 8, 2. 3.
41. A tak Jezus użaliwßy się, wy-
ciągnął rękę, a dotknął się go, i rzekł
mu: Chcę, bądź oczyściony.
42. A gdy to Pan rzekł, zarazem
odßedł trąd od niego; i był oczyściony.
43. A srodze mu przygroziwßy Jezus,
zaraz go odprawił.
44. I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu
nie powiadał: ale idź, a ukaż się Ka-
płanowi: i ofiaruy za oczyścienie twoje
to, co rozkazał * Moyżeß, na świa-
dectwo przeciwko nim. * 3 Moy. 14, 4.
45. Ale on odßedłßy, począł wiele
opowiadać i rozsławiać tę rzecz, tak,
iż już nie mógł Jezus jawnie wniść
do miasta: ale był na ustroniu na
mieyscach pustych. I schodzili się do
niego zewsząd.

Rozdział II.

I. Pan Jezus uzdrowił powietrzem rußo-
nego 1—13. II. Matteußa powołał 14.
III. Grzeßniki przyymował, i o nie się za-
stawiał 15—17. IV. Uczniów swoich z stro-
ny postu 18—22. V. I z strony rwania
kłosów w Sabbat, bronił 23—28.

I. 1. A zasię przyßedł po kilku * dni
do Kapernaum, i usłyßano, że jest
doma. * Matt. 9, 1.
2. A wnet zeßło się ich tak wiele, że
się zmieścić nie mogli ani przede
drzwiami: i opowiadał im słowo Boże.
3. Tedy przyßli do niego * niosący
powietrzem rußonego, którego cztery
nieśli. * Łuk. 5, 18.
4. A gdy do niego przystąpić nie mo-
gli dla ciżby, odarli dach, gdzie był
Jezus: a przełamawßy go, spuścili po
powrozach na dół łoże, na którym le-
żał powietrzem rußony.
5. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł
powietrzem rußonemu: Synu, odpu-
ßczone są tobie grzechy twoje.
6. A byli tam niektórzy z nauczonych
w piśmie, siedząc i myśląc w sercach
swoich:
7. Czemuż ten tak mówi bluźnierstwa?
Któż może grzechy † odpußczać, tylko
sam Bóg? * Łuk. 5, 21. † Iz. 43, 25.
8. A zaraz poznawßy Jezus duchem
swym, iż tak w sobie myślili, rzekł im:
Czemuż tak myślicie w sercach waßych?
9. Cóż łatwieyßego jest, rzec powie-
trzem rußonemu: Odpußczone są to-
bie grzechy; czyli rzec: Wstań i we-
źmiy łoże twoje, a chodź?
10. Ale żebyście wiedzieli, * iż Syn
człowieczy ma moc na ziemi grzechy
odpußczać, rzekł powietrzem rußonemu:
* Matt. 9, 6.
11. Tobie mówię: Wstań, a weźmiy
łoże twoje, a idź do domu twego.
12. A on zarazem wstał: i wziąwßy
łoże swoje, wyßedł przed wßystkimi,

tak, iż się wßyscy zdumiewali, i chwalili Boga, mówiąc: Nigdyśmy nic takiego nie widzieli.

13. I wyßedł zaśię nad morze, a wßystek lud przychodził do niego i nauczał je.

II. 14. A idąc mimo cło, uyrzał * Lewiego, syna Alfeußowego, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pódź za mną! A on wstawßy, ßedł za nim. * Matt. 9, 9.

III. 15. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu jego, że wiele celników i grzeßników wespół siedziało z Jezusem, i z uczniami jego: bo ich wiele było, i chodzili za nim.

16. A nauczeni w piśmie i Faryzeußowie widząc go, że jadł z celnikami i z grzeßnikami, mówili do uczniów jego: Cóż jest, iż z celnikami i z grzeßnikami je i pije?

17. A usłyßawßy to Jezus, rzekł im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają: nie przyßedłem wzywać * sprawiedliwych, ale grzeßnych do pokuty. * Matt. 9, 13.

IV. 18. A uczniowie * Janowi i Faryzeyscy pościli, a przyßedłßy, mówili do niego: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzeyscy poßczą, a twoi uczniowie nie poßczą? * Matt. 9, 14. Luk. 5, 33.

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie łożnice małżeńskiéy pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Póki z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyydą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a tedy będą pościć w one dni.

21. A żaden nie wprawuje * łaty sukna nowego w ßatę wiotchą, inaczéy ona jego łata nowa uymuje nieco od wiotchey ßaty, i stawa się gorße rozdarcie. * Matt. 9, 16. Luk. 5, 36.

22. I żaden nie leje wina młodego w stare statki: bo inaczéy wino młode rozsadza statki, i wycieka wino, a statki się psują: ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

V. 23. I stało się, że ßedł Jezus * w sabbat przez zboża: i poczęli uczniowie jego idąc rwać † kłosy.
* Matt. 12, 1. Luk. 6, 1. ꝛc. † 5 Moy. 23, 25.

24. Ale Faryzeußowie mówili do niego: Oto, czemu ci czynią w sabbat, czego się nie godzi czynić?

25. A on im rzekł: Nigdyście nie czytali co uczynił Dawid, gdy niedostatek cierpiał, a łaknął, sam i ci, którzy z nim byli.

26. Jako wßedł do domu Bożego za Abiatara, Kapłana naywyżßego, * i jadł chleby pokładne, (których się nie godziło jeść tylko † Kapłanom) a dał i tym, którzy z nim byli. * 1 Sam. 21, 6. † 2 Moy. 29, 33. 3 Moy. 8, 31. r. 24, 9.

27. Do tego rzekł im: Sabbat dla człowieka uczyniony, a nie człowiek dla sabbatu.

28. Dla tego * Syn człowieczy jest Panem i sabbatu. * Luk. 6, 5.

Rozdział III.

I. Chrystus Pan uschłą rękę mającego uzdrowił 1—5. II. O co go Faryzeußowie z Herodyany zabić chcieli 6—13. III. Dwanaście Apostołów zebrał 14—22. IV. Z Faryzeußami, broniąc samego siebie, rozmawiał 24—35.

I. 1. I wßedł zaśię do bożnice, a był tam człowiek, który miał rękę uschłą. * Matt. 12, 9. 10.

2. I * podstrzegali go, jeźliby go w sabbat uzdrowił, aby go oskarżyli. * Luk. 14, 1.

3. I rzekł onemu człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wystąp w pośrzodek.

4. I rzekł do nich: * Godzili się w sabbat dobrze czynić, czyli źle czynić, człowieka zachować, czyli zabić? A oni milczeli. * Matt. 12, 12.

5. Tedy poyrzawßy po nich z gniewem, i zasmuciwßy się nad zatwardzeniem serca ich, rzekł onemu człowiekowi: Wyciągniy rękę twoję! i wyciągnął: i przywrócona jest ręka jego do zdrowia jako i druga.

II. 6. Tedy wyßedłßy Faryzeußowie, uczynili * wnet radę z Herodyany przeciwko niemu, jakoby go stracili. * Matt. 12, 14.

7. Ale Jezus z uczniami swymi ustąpił nad morze, a wielkie mnóstwo * ßło za nim z Galilei i z ziemie Judskiéy. * Matt. 4, 25.

8. I z Jeruzalem, i z Idumei, i z Zajordana, i z tych, którzy mießkali około Tyru i Sydonu, wielkie mnóstwo, słyßąc jak wielkie rzeczy czynił, przyßli do niego.

9. I rozkazał uczniom swoim, aby
łódkę mieli zawsze pogotowiu, dla ludu,
aby go nie cisnęli.
10. Albowiem ich wiele uzdrawiał,
tak, iż nań padali, aby się go doty-
kali, którzykolwiek choroby mieli.
11. A duchowie nieczyści, gdy go
uyrzeli, upadali przed nim, i wołali,
mówiąc: Tyś jest Syn Boży.
12. Ale ich on srodze gromił, żeby
go nie objawiali.
13. I wstąpił na górę, a wezwał *
do siebie tych, których sam chciał.
i przyszli do niego. * Matt. 10, 1.
Mark. 6, 7. Łuk. 6, 12. 13. r. 9, 1.
III. 14. I postanowił ich dwanaście,
aby z nim byli: a iżby je wysłał ka-
zać ewangielią.
15. A żeby mieli moc uzdrawiać cho-
roby, i wyganiać diabły.
16. Symona, któremu imię dał Piotr:
17. I Jakóba, syna Zebedeuszowego,
i Jana, brata Jakóbowego: (którym
dał imię Boanerges, to jest, synowie
gromu.)
18. I Andrzeja, i Filipa, i Bartło-
mieja, i Matteusza, i Tomasza, i Ja-
kóba, syna Alfeuszowego, i Tadeusza,
i Symona Chananeyczyka:
19. I Judasza Iszkariota, który go
też wydał:
20. I przyszli do domu: i zgromadził
się znowu lud, tak, iż nie mogli ani
chleba jeść.
21. A gdy o tym usłyszeli jego po-
winni, przyszli, aby go poimali: bo
mówili, że odszedł od rozumu.
22. A nauczeni w piśmie, którzy byli
przyszli z Jeruzalem, mówili: iż ma *
Beelzebuba, a iż przez książę diabel-
skie wygania diabły.
* Matt. 9, 34. r. 12, 24. Łuk. 11, 15.
IV. 23. I wezwawszy ich, mówił do
nich w podobieństwach: Jakoż może
szatan szatana wyganiać?
24. A jeźliże królestwo samo w sobie
będzie rozdzielone, nie może się ostać
ono królestwo.
25. I dom, jeźliby sam przeciwko
sobie był rozdzielony, nie będzie się
mógł ostać on dom.
26. Takci, jeźli szatan powstał sam
przeciwko sobie, i jest rozdzielony, nie
może się ostać, ale koniec bierze.
27. Nikt nie może sprzętu mocarzo-
wego, wszedłszy do domu jego, roz-
chwycić, jeźliby pierwéy mocarza onego
nie związał; a potym dom jego splun-
druje.
28. Zaprawdę powiadam wam, że
wszystkie grzechy synom ludzkim będą
opuszczone, i bluźnierstwa, którymiby-
kolwiek bluźnili:
29. Ale kto bluźni przeciwko * Du-
chowi Świętemu, nie ma odpuszczenia
na wieki; ale winien jest sądu wie-
cznego. * Matt. 12, 31. Łuk. 12, 10.
1 Jan. 5, 16.
30. Bo mówili: Ma ducha nieczy-
stego.
31. Przyszli tedy bracia i matka *
jego, a stojąc przed domem posłali do
niego, i kazali go zawołać.
* Matt. 12, 46.
32. A lud siedział około niego, i rze-
kli mu: Oto matka twoja i bracia
twoi szukają cię przed domem.
33. Ale im on odpowiedział, mówiąc:
Któż jest matka moja, i bracia moi?
34. A poyrzawszy w około po tych,
którzy koło niego siedzieli, rzekł: Oto
matka moja, i bracia moi!
35. Albowiem ktobykolwiek czynił wo-
lą * Bożą, ten jest brat mój, i siostra
moja, i matka moja.
* Matt. 12, 50. Łuk. 8, 21.

Rozdział IV.

I. Pan podobieństwo rozsiewce, i wykład jego, przypomniał 1—25. II. Królestwo Boże do nasienia w ziemię wrzuconego przyró-wniał 26—34. III. Morze, na które się z uczniami swoimi puścił, uspokoił 35—41.

I. 1. I począł * zasię uczyć przy mo-
rzu: i zgromadził się do niego lud wiel-
ki: tak, iż wstąpiwszy w łódź, siedział
na morzu, a wszystek lud był przy
morzu na ziemi.
* Matt. 13, 1. 2. Łuk. 8, 4.
2. I nauczał ich wiele rzeczy w po-
dobieństwach, a mówił do nich w na-
uce swojéy: Słuchaycie!
3. Oto wyszedł rozsiewca, aby roz-
siewał.
4. I stało się, gdy rozsiewał, że je-
dno padło podle drogi, a ptacy nie-
biescy przylecieli, i pozobali je.
5. Drugie zasię padło na mieysca opo-
czyste, gdzie nie miało wiele ziemie:

i prętko weszło, przeto, iż nie miało
głębokości ziemie.
6. A gdy słońce weszło, wygorzało:
a iż korzenia nie miało, uschło.
7. A drugie padło między ciernie:
i wzrosło ciernie, i zadusiło je, i nie
wydało pożytku.
8. Drugie zasię padło na ziemię do-
brą: i wydało pożytek buyno wscho-
dzący i rostący: i przyniosło jedno
trzydziesiątny, a drugie sześćdziesiątny,
a drugie setny.
9. I mówił im: Kto ma uszy ku
słuchaniu, niechay słucha.
10. A gdy * sam tylko był, pytali
go ci, co przy nim byli, ze dwiema-
naście o to podobieństwo.
* Matt. 13, 10.
11. A on im powiedział: Wam da-
no wiedzieć tajemnicę królestwa Boże-
go; ale tym, którzy są obcymi, wszy-
stko się podawa w podobieństwach.
12. Aby patrząc * patrzali, ale nie
widzieli; i słysząc słyszeli, ale nie zro-
zumieli: by się snadź nie nawrócili,
a byłyby im grzechy odpuszczone.
* Iz. 6, 9. Matt. 13, 14. Łuk. 8, 10.
Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym. 11, 8.
13. Zatym rzekł do nich: Nie rozu-
miecie tego podobieństwa? A jakoż
zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?
14. Rozsiewca * on rozsiewa słowo.
* Matt. 13, 18.
15. A którzy podle drogi, ci są, któ-
rym się rozsiewa słowo: ale gdy usły-
szeli, zaraz przychodzi szatan, a wy-
biera słowo wsiane w serca ich.
16. Także i ci, którzy na opoczystych
mieyscach posiani są, ci są, którzy,
gdy usłyszeli słowo, zaraz je z rado-
ścią przyymują.
17. Wszakże nie mają korzenia w so-
bie, ale są doczesnymi: potym, gdy
przychodzi ucisk albo prześladowanie
dla słowa, wnet się gorszą.
18. A którzy między cierniem są po-
siani, ci są, którzy słuchają słowa:
19. Ale pieczołowanie świata * tego,
i omamienie bogactw, i pożądliwości
innych rzeczy, wszedłszy zaduszają sło-
wo, i stawa się bez pożytku.
* 1 Tym. 6, 17.
20. A którzy na dobrą ziemię przy-
jęli nasienie, ci są, co słuchają słowa,
i przyymują je, i przynoszą pożytek;
jedno trzydziesiątny, a drugie sześćdzie-
siątny, a drugie setny.
21. Nad to mówił im: Izali przy-
noszą * świecę, aby wstawiona była
pod korzec albo pod łoże? Izali nie
dla tego, aby ją na świecznik wsta-
wiono? * Matt. 5, 15. Łuk. 8, 16.
r. 11, 33.
22. Bo nic nie masz * tajemnego,
coby nie miało być objawiono; ani
się stało co skrytego, aby na jawią nie
wyszło. * Matt. 10, 26.
Łuk. 8, 17. r. 12, 2.
23. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu,
niechay słucha!
24. I rzekł do nich: Patrzcież czego
słuchacie: jaką * miarą mierzycie, ta-
ką wam będzie odmierzono; a będzie
wam przydano, którzy słuchacie.
* Matt. 7, 2. Łuk. 6, 38.
25. Albowiem kto ma, będzie * mu
dano; a kto nie ma, i to co ma, bę-
dzie od niego odjęto. * Matt. 13, 12
r. 25, 29. Łuk. 8, 18. r. 19, 26.
II. 26. I mówił: Takie jest królestwo
Boże, jako gdyby człowiek wrzucił na-
sienie w ziemię:
27. A spałby, i wstawałby we dnie
i w nocy, a nasienieby weszło i uro-
sło, gdy on nie wie.
28. Boć ziemia sama z siebie pożytek
wydawa, naprzód trawę, potym kłos,
a potym zupełne zboże w kłosie.
29. A skoro się ukaże urodzay, wnet
gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo
przyszło.
30. Nad to rzekł: Do czego przypo-
dobamy * królestwo Boże, albo któ-
rym je podobieństwem wyraziemy?
* Matt. 13, 31.
31. Jest jako * ziarno gorczyczne;
które, gdy wsiane bywa w ziemię, nay-
mnieysze jest ze wszystkich nasion, które
są na ziemi. * Łuk. 13, 19.
32. Ale gdy bywa wsiane, wzrasta,
i bywa naywiększe nad wszystkie jarzy-
ny, i rozpuszcza gałęzie wielkie; tak, iż
pod cieniem jego mogą sobie czynić
gniazda ptacy niebiescy.
33. I przez wiele takich podobieństw
mówił * do nich słowo, tak jako słu-
chać mogli. * Matt. 13, 34.
34. A bez podobieństwa nie mówił
do nich: wszakże uczniom swym wszy-
stko z osobna wykładał.

III. 35. I rzekł do nich w tenże
dzień, * gdy już był wieczór: Prze-
prawmy się na drugą stronę.
* Łuk. 8, 22.
36. A rozpuściwszy lud, wzięli go
z sobą, tak jako był w łodzi; ale i inne
łodki były przy nim.
37. Tedy powstała wielka nawałność
wiatru, a wały biły na łódź, tak, że
się już napełniała.
38. A on na zadzie łodzi spał na we-
zgłowku; i obudzili go, i mówili mu:
Nauczycielu, nie dbasz, że giniemy!
39. A tak ocknąwszy się, zgromił
wiatr, i rzekł morzu: Umilknij, a u-
śmierz się. I przestał wiatr, a stało
się wielkie uciszenie.
40. Zatym rzekł im: * Przeczżeście
tak bojaźliwi? Jakoż nie macie wiary?
* Matt. 8, 26.
41. I bali się bojaźnią wielką, i mó-
wili jedni do drugich: Któż wżdy ten
jest, że mu i wiatr i morze są posłu-
szne?

Rozdział V.

I. Opętany uzdrowiony 1—10. II. Świnie od diabłów w morzu potopione 11—21. III. Niewiasta płynienie krwie cierpiąca uzdrowiona 22—34. IV. Córka Jairusowa wzbudzona 35—43.

I. 1. Tedy się przeprawili * za mo-
rze do krainy Gadareńczyków.
* Matt. 8, 28. Łuk. 8, 26.
2. A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz
mu zabieżał z grobów człowiek mający
ducha nieczystego:
3. Który miał mieszkanie w grobiech:
a nie mógł go nikt i łańcuchami związać.
4. Przeto, że on często będąc pętami
i łańcuchami związany, łańcuchy po-
rwał, i pęta pokruszył; a nie mógł go
nikt okrocić.
5. A zawżdy we dnie i w nocy na
górach w grobiech był, wołając, i ka-
mieniem się tłukąc.
6. Uyrzawszy tedy Jezusa z daleka,
bieżał, i pokłonił mu się:
7. A wołając głosem wielkim, rzekł:
Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga
Naywyższego? Poprzysięgam cię przez
Boga, abyś mię nie trapił.
8. (Albowiem mu mówił: Wynidź
duchu nieczysty z tego człowieka.)
9. Tedy go pytał: Co masz za imię?
A on odpowiadając, rzekł: Imię moje
jest woysko: albowiem nas jest wiele.
10. I prosił go bardzo, aby ich nie
wyganiał z oney krainy.
II. 11. A była tam przy górach *
wielka trzoda świni, która się pasła.
* Matt. 8, 10.
12. I prosili go oni wszyscy diabli,
mówiąc: Puść nas w te świnie, abyś-
my w nie weszli.
13. I pozwolił im zaraz Jezus: a
wyszedłszy oni duchowie nieczyści, we-
szli w one świnie: i porwała się ona
trzoda z przykra w morze (a było ich
około dwu tysięcy,) i potonęły w morzu.
14. A oni, którzy świnie paśli, ucie-
kli, i oznaymili to w mieście, i we
wsiach: i wyszli, aby oglądali to, co
się stało.
15. I przyszli do Jezusa, i uyrzeli
onego, który był opętany, i siedział
obleczony, będąc przy dobrym bacze-
niu: onego mówię, w którym było
woysko diabłów, i bali się.
16. A ci, którzy to widzieli, opowie-
dzieli im, co się działo z onym opęta-
nym, i o świniach.
17. Tedy go poczęli * prosić, aby od-
szedł z granic ich. * Łuk. 8, 37.
18. A gdy wstąpił w łódź, prosił go
on, co był opętanym, aby był przy nim.
19. Lecz mu Jezus nie dopuścił, ale
mu rzekł: Idź do domu swego, do
swoich, a oznaymij im, jakoć wielkie
rzeczy Pan uczynił, a jako się nad to-
bą zmiłował.
20. Tedy odszedł, i począł opowia-
dać w dziesiąci miastach, jako mu wiel-
kie rzeczy uczynił Jezus: i dziwowali
się wszyscy.
21. A gdy się zasię Jezus przepra-
wił w łodzi na drugą stronę, zebrał
się do niego wielki lud, a on był nad
morzem.
III. 22. A oto przyszedł jeden z prze-
łożonych * bożnice, imieniem Jairus;
a uyrzawszy go, przypadł do nóg jego.
* Matt. 9, 18. Łuk. 8, 41.
23. I prosił go wielce, mówiąc: Po-
nieważ córeczka moja kona, pódźże,
włóż na nię ręce, aby była uzdrowio-
na: i będzie żywa. I poszedł z nim.
24. I szedł za nim lud wielki, i ci-
snęli go.

25. (Tedy niektóra niewiasta, która
cierpiała płynienie * krwie ode dwuna-
stu lat. * 3 Moy. 15, 25. Matt. 9, 20.
26. I wiele ucierpiała od wielu leka-
rzów, i wynałożyła wszystko co miała,
a nic jéy nie pomogło, owszem się jéy
tym więcéy pogorszało:
27. Usłyszawszy * o Jezusie, przyszła
z tyłu między ludem, i dotknęła się
szaty jego: * Łuk. 6, 19. r. 8, 44.
28. Bo mówiła: Jeźli się tylko do-
tknę szaty jego, będę uzdrowiona.
29. A zarazem wyschło źrzódło krwie
jéy, i poczula na ciele, że uzdrowiona
była od choroby swojéy.
30. A wnet poznawszy Jezus sam
w sobie, że z niego moc wyszła, obró-
cił się do ludu, i rzekł: Kto się do-
tknął szat moich?
31. I rzekli mu uczniowie jego: Wi-
dziß, że cię ten lud ciśnie, a mówiß:
Kto się mnie dotknął?
32. I poyrzał w około, aby uyrzał
tę, która to uczyniła.
33. Ale niewiasta z bojaźnią i ze drże-
niem, wiedząc co się przy niéy stało,
przystąpiła, i upadła przed nim, a po-
wiedziała mu wszystkę prawdę.
34. Zatym jéy on rzekł: Córko! wia-
ra * twoja ciebie uzdrowiła: idźże w po-
koju, a bądź zdrowa od choroby two-
jéy.) * Łuk. 8, 48.
IV. 35. A gdy on jeszcze mówił,
przyszli słudzy od przełożonego bożnice,
mówiąc: Córka twoja umarła, czemuż
jeszcze trudziß nauczyciela?
36. Ale Jezus skoro usłyszał to, co
oni mówili, rzekł do przełożonego bo-
żnice: Nie bóy się, tylko wierz!
37. I nie dopuścił nikomu iść za
sobą, tylko Piotrowi, i Jakóbowi,
i Janowi, bratu Jakóbowemu.
38. A przyszedł * do domu przełożo-
nego bożnice, i uyrzał tam zgiełk,
i płaczące, i bardzo narzekające.
* Matt. 9, 23.
39. Wszedłszy tedy, rzekł im: Przecz
zgiełk czynicie i płaczecie? Nie umar-
łać dzieweczka, ale * śpi. * Jan. 11, 11.
40. I naśmiewali się z niego: ale on
wygnawszy wszystkie, wziął z sobą oyca
i matkę dzieweczki, i te, którzy przy
nim byli, i wszedł tam, gdzie dziewe-
czka leżała.
41. A ująwszy za rękę onę dziewe-
czkę, rzekł do niéy: Talita kumi! Co
się wykłada: Dzieweczko (tobie mówię)
wstań.
42. A zaraz dzieweczka wstała, i cho-
dziła: albowiem była we dwunaści le-
ciech; i zdumieli się zdumieniem wielkim.
43. Tedy im przykazał wielce, aby
tego nikt nie wiedział, i rozkazał, aby
jéy dano jeść.

Rozdział VI.

I. Prorok w oyczyźnie jest wzgardzony 1—5.
II. Pan miasteczka okoliczne uczył 6. III.
Apostoły przed sobą rozesłał 7—13. IV.
Herod o nim różnie rozumie 14—16. V.
Jana Chrzciciela poymać i ściąć rozkazał
17—28. VI. Jan od uczniów pochowany 29.
VII. Apostołowie się do Pana wrócili 30—34;
VIII. i Pan pięc tysięcy chlebem nakarmił
35—46. IX. Po morzu chodził 47—53.
X. I rozmaite choroby uzdrawiał 54—56.

I. 1. A wyszedłszy * z tamtąd, przy-
szedł do oyczyzny swojéy, i szli za nim
uczniowie jego. * Matt. 13, 54.
2. A gdy przyszedł sabbat, począł
uczyć w bożnicy, a wiele ich słuchając,
zdumiewali się i mówili: Zkądże temu
to wszystko? a co to za mądrość, któ-
ra mu jest dana, że się i takie mocy
dzieją przez ręce jego?
3. Izali ten nie jest cieśla, syn Ma-
ryi, i brat Jakóba, i Józefa, i Ju-
dasa, i Symona? Azaż tu nie masz
i sióstr jego u nas? I gorszyli się
z niego.
4. Ale Jezus rzekł do nich: Nie jestci
Prorok * beze czci, chyba w oyczyźnie
swojéy, a między pokrewnymi i w do-
mu swoim. * Jan. 4, 44.
5. I nie mógł tam uczynić żadnego
cudu, oprócz, iż niektóre chore, wkła-
dając na nie ręce, uzdrowił.
* Matt. 13, 58.
II. 6. A dziwował się niedowiarstwu
ich: i obchodził * okolicznie miasteczka,
nauczając. * Matt. 9, 35.
III. 7. Tedy zwoławszy do siebie
onych dwunaści, począł je po dwu
rozsyłać, i dał im moc nad duchami
nieczystymi. * Matt. 10, 1. Łuk. 9, 1.
8. I rozkazał im, aby nic nie brali
na drogę, jedno tylko laskę; ani tai-
stry, ani chleba, ani w trzos pieniędzy.
9. Ale, żeby się obuli w trzewiki,
a nie obłoczyli dwu sukien.

10. Zatym mówił do nich: Gdziekolwiek wnidziecie w dom, tam zostańcie, pókibyście z tamtąd nie wyszli.

11. Ale którzyby was kolwiek * nie przyjęli, ani was słuchali, wyszedłszy z tamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych, na świadectwo im: zaprawdę powiadam wam: Lżéy będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądny, niż miastu onemu. * Łuk. 9, 5.

12. Tedy wyszedłszy kazali, aby ludzie pokutowali.

13. I wyganiali wiele diabłów: i wielu chorych * oleykiem mazali, i uzdrawiali je. * Jak. 5, 14.

IV. 14. A usłyszał o tym Król * Herod, (bo się imię jego stało rozsławione,) i rzekł: † Jan Chrzciciel zmartwychwstał; dla tego się cuda dzieją przezeń. * Matt. 14, 1. † Łuk. 9, 7.

15. A drudzy mówili: Eliasz to jest: drudzy zaś mówili: Prorok to jest, albo jako jeden z onych Proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Ten jest Jan, któregom ja ściął, on zmartwychwstał.

V. 17. Albowiem * tenże Herod posławszy poimał Jana, i wsadził † go do więzienia dla Herodyady, żony Filipa, brata swego, iż ją był pojął za żonę. * Matt. 14, 3.

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się mieć żony * brata twego. * 3 Moy. 18, 16.

19. A Herodyas czyhała nań; i chciała go zabić, ale nie mogła.

20. Albowiem * Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym: i oglądał się nań, i słuchając go, wiele czynił, i rad go słuchał. * Matt. 14, 5. r. 21, 26.

21. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod, obchodząc pamiątkę narodzenia swego, wieczerzą sprawił na Książęta swoje, i na Hetmany, i na przednieysze z Galilei.

22. A gdy weszła córka onéy Herodyady, i tańcowała, i podobała się Herodowi i spółsiedzącym, rzekł Król do dzieweczki: Proś mię o co chcesz, a dam ci.

23. I przysiągł jéy: O cokolwiekbyś mię prosiła, dam ci, aż do połowice królestwa mego.

24. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojéy: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela.

25. A tak ona zaraz wszedłszy prętko do Króla, prosiła mówiąc: Chcę, abyś mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się Król bardzo; wszakże dla przysięgi, i dla spółsiedzących nie chciał jéy odmówić.

27. A zarazem posławszy Król kata, rozkazał przynieść głowę jego.

28. A on poszedłszy, ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, a dał ją dzieweczce; a dzieweczka dała ją matce swojéy.

VI. 29. Co gdy usłyszeli uczniowie jego, przyszli, i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

VII. 30. A Apostołowie zszedłszy * się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, i co czynili, i czego uczyli. * Łuk. 9, 10.

31. I rzekł im: Pódźcie wy sami osobno na mieysce puste, a odpoczyńcie trochę: bo ich wiele było, co przychodzili i odchodzili, tak, iż nie mieli wolnego czasu, żeby jedli.

32. I odjachali w łodzi * na mieysce puste osobno. * Matt. 14, 13. * Łuk. 9, 10.

33. A widząc je lud, że odjeżdżali, poznało go wiele ich, i zbieżeli się tam pieszo ze wszystkich miast, i poprzedzili je, i zgromadzili się do niego.

34. A wyszedłszy Jezus * uyrzał wielki lud, i użalił się ich, iż byli jako owce nie mające † pasterza, i począł ich nauczać wiele rzeczy. * Matt. 9, 36. † Ez. 34, 5.

VIII. 35. A gdy już czas * mijał, przystąpiwszy do niego uczniowie jego, rzekli: To mieysce jest puste, a już czas mija. * Matt. 14, 15.

36. Rozpuść je, aby poszedłszy do okolicznych wsi i miasteczek, nakupili sobie chleba; bo nie mają coby jedli.

37. A on odpowiadając, rzekł im: Daycie wy im jeść. I rzekli mu: Szedłszy kupimy za dwieście groszy chleba, a damy im jeść?

38. A on im rzekł: Wieleż * chleba macie? Idźcie, a dowiedzcie się. A oni

dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro, i dwie ryby.
* Matt. 14, 17. Luk. 9, 13. Jan. 6, 9.
39. Tedy im kazał wszystkie gromadami posadzić na zielonéy trawie.
40. I usiedli rząd podle rządu, tu po stu, tu zaś pięcidziesiąt.
41. A wziąwszy ono pięcioro chleba, i one dwie ryby, weyrzawszy w niebo, błogosławił: i połamał one chleby, i dawał uczniom swoim, aby kładli przed nie; i one dwie ryby rozdzielił między wszystkie.
42. I jedli wszyscy, i nasyceni byli.
43. I zebrali ułomków dwanaście koszów pełnych, i z onych ryb.
44. A było tych, którzy jedli chleby, około pięci tysięcy mężów.
45. I wnet przymusił ucznie swoje, aby wstąpili w łódź, i uprzedzili go na drugą stronę ku Betsaidzie, ażby on rozpuścił lud. * Matt. 14, 22. ꝛc.
46. A odprawiwszy je, odszedł na górę, aby się modlił.
IX. 47. A gdy był wieczór, była łódź w pośrzód morza, a on sam był na ziemi.
48. I widział, że się spracowali, wiosłami robiąc: (bo wiatr mieli przeciwny,) a tak około czwartéy straży nocnéy przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał je wyminąć.
49. Ale oni uyrzawszy go chodzącego po morzu, mniemali, żeby była obłuda, i krzyknęli:
50. (Bo go wszyscy widzieli, i wylękli się.) Ale zaraz przemówił do nich, i rzekł im: Ufaycie, Jam jest; nie bóycie się!
51. I wstąpił * do nich w łódź, i ucichł się wiatr: a oni się sami w sobie nader zdumiewali i dziwowali.
* Matt. 14, 32.
52. Bo nie zrozumieli z strony chlebów: gdyż serce ich było zdrętwiało.
53. A przeprawiwszy się przyszli do ziemie Genezaret i przybili się do brzegu.
X. 54. A gdy wyszli z łodzi, zaraz ci, co go poznali,
55. Obieżawszy wszystkę onę okoliczną krainę, * poczęli nosić na łożach tych, którzy się źle mieli, gdziekolwiek usłyszeli o nim, że tam jest. * Matt. 4, 24.
56. A gdziekolwiek on wszedł do miasteczek, albo do miast, albo do wsi, kładli niemocne po ulicach: i prosili go, aby się tylko dotykali podołka szaty jego: a ile się go ich dotknęli, byli uzdrowieni.

Rozdział VII.

I. Faryzeuszowie łajali uczniom Pańskim, że nieumytymi rękoma jedli 1—5. II. Pan Faryzeusze gromi 6—13. III. Co nieczystym człowieka czyni, pokazuje 14—23. IV. A potym córkę niewiastki Chananeyskiéy 24—31. V. I człowieka głuchego uzdrawia 32—37.

I. 1. Tedy się zgromadzili do niego * Faryzeuszowie, i niektórzy z nauczonych w piśmie, którzy byli przyszli z Jeruzalem. * Matt. 15, 1.
2. A uyrzawszy niektóre z uczniów jego, że pospolitymi rękoma, (to jest nieumytymi) jedli chleb, ganili to.
3. Albowiem Faryzeuszowie i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeźliby pilnie ręku nie umyli; trzymając ustawę starszych.
4. I z rynku przyszedłszy, jeźliby się nie umyli, nie jedzą: i innych rzeczy wiele jest, które przyjęli ku trzymaniu, jako umywanie kubków, konewek, i miednic, i stołów.
5. Potym go pytali Faryzeuszowie i nauczeni w piśmie: Przecz uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale nieumytymi rękoma chleb jedzą?
II. 6. Tedy on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako napisano: Lud ten czci * mię wargami, ale serce ich daleko jest odemnie. * Iz. 29, 13.
7. Lecz próżno mię czczą, nauczając nauk i ustaw ludzkich.
8. Albowiem wy opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków; i wiele innych takich, tym podobnych rzeczy czynicie.
9. Mówił im też: Wy częście znosicie przykazanie Boże, abyście ustawy wasze zachowali.
10. Bo Moyżesz rzekł: Czciy * oyca twego i matkę twoję: a kto złorzeczy oycu albo matce, niech † śmiercią umrze. * 2 Moy. 20, 12. 5 Moy. 5, 16. Matt. 15, 4. Efez. 6, 1. † 2 Moy. 21, 17. 3 Moy. 20, 9. 5 Moy. 27, 16. Przyp. 20, 20.

11. Ale wy mówicie: Jeźliby człowiek rzekł oycu albo matce: Korban, (co jest, dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pożyteczny będzie; bez winy będzie.
12. J nie dopuścicie mu nic więcéy czynić oycu swemu albo matce swojéy.
13. Wniwecz obracając słowo Boże ustawą waszą, którąście ustawili: i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.
III. 14. A zwoławszy wszystkiego * ludu, mówił im: Słuchaycie mię wszyscy, a zrozumiycie. * Matt. 15, 10.
15. Nie masz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzą w człowieka, coby go mogło pokalać: ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka!
16. Jeźli kto ma uszy ku słuchaniu, niechay słucha!
17. A gdy wszedł w dom od * onego ludu, pytali go uczniowie jego o to podobieństwo. * Matt. 15, 15.
18. Tedy im rzekł: Także i wy bezrozumni jesteście? Azaż nie rozumiecie, iż wszystko, co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go pokalać?
19. Albowiem nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch, i do wychodu wychodzi, czyściąc wszystkie pokarmy.
20. J powiedział, że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.
21. Bo z wnętrzności serca * ludzkiego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, wszeteczeństwa, mężobóystwa. * Przyp. 6, 14.
22. Kradziestwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstyd, oko złe, bluźnierstwo, pycha, głupstwo.
23. Wszystkie te złe rzeczy pochodzą z wnętrzności, i pokalają człowieka.
IV. 24. A ztamtąd * wstawszy, poszedł na granice Tyru i Sydonu: a wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział: lecz się utaić nie mógł. * Matt. 15, 21.
25. Albowiem usłyszawszy o nim niewiasta, któréy córeczka miała ducha nieczystego, przyszła, i przypadła do nóg jego.
26. (A ta niewiasta była Grecka, rodem z Syrofenicyi) i prosiła go, aby diabła wygnał z córki jéy.
27. Ale jéy Jezus rzekł: Niech się pierwéy dzieci nasycą: boć nie jest dobra, brać chleb dzieciom, i miotać szczenięt om.
28. A ona odpowiedziała, i rzekła mu: Tak jest Panie! wszakże i szczenięta jadają pod stołem z odrobin dziecinnych.
29. J rzekł do niéy: Dla téy mowy idź, wyszedł diabeł z córki twojéy.
30. A gdy ona odeszła do domu swego, znalazła, iż diabeł wyszedł, a córka leżała na łożu.
V. 31. A wyszedłszy zaś z granic Tyrskich i Sydońskich, przyszedł nad morze Galileyskie, pośrzodkiem granic dziesiąci miast.
32. J przywiedli mu głuchego i z ciężkością mówiącego, a prosili go, aby nań rękę włożył.
33. A wziąwszy go Pan od ludu osobno, włożył palce swoje w uszy jego; a plunąwszy, dotknął się języka jego.
34. A weyrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł do niego: Efata, to jest, otwórz się.
35. J wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze.
36. Tedy im zakazał, aby tego nikomu nie powiadali.
37. Ale czym on im bardziéy zakazował, tym oni to bardziéy rozgłaszali, i nader się bardzo zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; bo czyni, iż głuszy słyszą, i niemi mówią.

Rozdział VIII.

I. Chrystus Pan siedmiorgiem chleba cztery tysiące nakarmił 1—10. II. Żydowie znamion szukają 11—14. III. Pan się strzedz kwasu Faryzeyskiego uczniom rozkazał 15—21. IV. Ślepego uzdrowił 22—26. V. Uczniów, coby o nim ludzie rozmaici 27. 28. VI. J oni sami rozumieli, pytał 29—32. VII. Piotra zgromił 33. VIII. Sług swoich niektóre powinności opisał 34—38.

I. 1. A w onez dni, * gdy nader wielki lud był, a nie mieli, coby jedli, zwoławszy Jezus uczniów swoich, rzekł im: * Matt. 15, 32.
2. Żal mi tego * ludu; bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. * Mark. 6, 34.
3. A jeźli je rozpuszczę głodne do domów ich, pomdleją na drodze: albowiem niektórzy z nich z daleka przyszli.
4. Tedy mu odpowiedzieli uczniowie

jego: Zkądże te kto będzie mógł nasy-
cić chlebem tu na puszczy?
5. I spytał ich: Wieleż macie chle-
bów? A oni rzekli: Siedm.
6. I rozkazał ludowi, żeby usiadł na
ziemi: a wziąwszy one siedm chlebów,
podziękowawszy łamał, i dawał uczniom
swoim, aby przed lud kładli: i kładli
przed lud.
7. Mieli też trochę rybek, które po-
błogosławiwszy, kazał i one przed lud
kłaść.
8. Jedli tedy, i nasyceni są: i zebrali,
co zbyło ułomków, siedm koszów.
9. A było tych co jedli, około czterech
tysięcy: i rozpuścił je.
10. A wnet * wstąpiwszy w łódź z u-
czniami swoimi, przyszedł w strony
Dalmanutskie. * Matt. 15, 39.
II. 11. I wyszli * Faryzeuszowie,
a poczęli z nim spór wieść, szukając
od niego znamienia z nieba, a kusząc go.
* Matt. 16, 1.
12. Tedy westchnąwszy serdecznie w du-
chu swym rzekł: Przeczże * ten rodzaj
znamienia szuka? Zaprawdę powiadam
wam, że nie będzie dane znamię temu
rodzajowi? * Luk. 11, 29.
13. I opuściwszy ich, wstąpił zasię
w łódź, i przeprawił się na drugą stronę.
14. A zapomnieli * byli uczniowie
wziąć z sobą chleba, i nie mieli z sobą
nic więcéy, tylko jeden chleb w łodzi.
* Matt. 16, 5.
III. 15. Tedy im przykazał, mówiąc:
Baczcież, a strzeżcie się kwasu Fary-
zeuszów, i kwasu Herodowego.
16. I rozmawiali między sobą, i rze-
kli: O tym snadź mówi, że nie mamy
chleba.
17. Co poznawszy Jezus, rzekł im:
O czymże rozmawiacie, iż nie macie
chleba? Jeszczeż nie baczycie i nie zro-
zumiewacie? Jeszczeż macie serce * swoje
zdrętwiałe? * Ez. 2, 4.
18. Oczy mając nie widzicie, i uszy
mając nie słyszycie, i nie pamiętacie?
19. Gdym onych pięć chlebów łamał
między * pięć tysięcy ludzi, wieleżeście
pełnych koszów ułomków zebrali? Rze-
kli mu: Dwanaście. * Matt. 14, 19. 20.
20. A gdym onych siedm chlebów ła-
mał * między cztery tysiące ludzi, wie-
leście koszów pełnych ułomków zebrali?
A oni rzekli: Siedm.
* Matt. 15, 34 — 37.
21. A on im rzekł: Jakoż tedy nie
rozumiecie?
IV. 22. Potym przyszedł do Betsai-
dy: i przywiedli do niego ślepego, pro-
sząc go, aby się go dotknął.
23. A ująwszy onego ślepego za rękę,
wywiódł go precz za miasteczko: i plu-
nąwszy na oczy jego, włożył na niego
ręce, i pytał go, jeźliby co widział:
24. A on poyrzawszy wzgórę, rzekł:
Widzę ludzie; bo widzę, że chodzą jako
drzewa.
25. Potym zasię włożył ręce na oczy
jego, i rozkazał mu wzgórę poyrzeć:
i uzdrowiony jest na wzroku, tak, że
i z daleka wszystkie jaśnie widział.
26. I odesłał go do domu jego, mó-
wiąc: I do tego miasteczka nie wchodź,
i nikomu z miasteczka nie powiaday.
V. 27. Tedy wyszedł Jezus * i ucznio-
wie jego do miasteczek należących Ce-
zaryi Filipowéy, a w drodze pytał
uczniów swoich, mówiąc im: Kimże
mię powiadają być ludzie?
* Matt. 16, 13.
28. A oni mu odpowiedzieli: Jedni
Janem Chrzcicielem, a drudzy Elia-
szem, a drudzy jednym z Proroków.
VI. 29. Ale on im rzekł: A wy kim
mię być powiadacie? A odpowiadając
Piotr, rzekł mu: Tyś jest on * Chry-
stus. * Jan. 6, 69.
30. I przygroził im, aby o nim ni-
komu nie powiadali.
31. I począł je nauczać, że Syn
człowieczy musi wiele ucierpieć, i od-
rzuconym być od starszych ludu, i od
przednieyszych Kapłanów, i nauczonych
w piśmie; i być zabity, a po trzech
dniach zmartwychwstać. * Matt. 16, 21.
32. A to mówił jawnie: Tedy go
Piotr wziąwszy na stronę, począł go
strofować.
VII. 33. Ale on obróciwszy się, a
weyrzawszy na ucznie swoje, zgromił
Piotra, mówiąc: Idź odemnie szata-
nie: albowiem nie poymujesz tego, co
jest Bożego, ale co jest ludzkiego.
VIII. 34. A zwoławszy ludu z uczniа-
mi swoimi, rzekł im: Ktokolwiek chce
za mną * iść, niech samego siebie za-

przy, a weźmie krzyż swóy, i naśladuje mię. * Matt. 10, 38.
r. 16, 24. Łuk. 9, 23. r. 14, 27.
35. Albowiem ktoby * chciał zachować duszę swą, straci ją: a ktoby stracił duszę swą dla mnie i dla ewangielii, ten ją zachowa. * Matt. 10, 39.
r. 16, 25. Łuk. 9, 24. r. 17, 32. Jan. 12, 25.
36. Bo cóż pomoże człowieki, choćby wszystek * świat pozyskał, a szkodowałby na duszy swojéy?
* Ps. 49, 9. Matt. 16, 26.
37. Albo co za zamianę da człowiek za duszę swoję.
38. Albowiem ktoby się * wstydził za mię i za słowa moje między tym rodzajem cudzołożnym i grzesznym, i Syn człowieczy wstydzić się zań będzie, gdy przyydzie w chwale Oyca swego z Anioły świętymi. * Matt. 10, 33. Łuk. 9, 26.

Rozdział IX.

I. Pan się przemienił 1—3. II. Któremu się Moyżesz i Eliasz pokazał 4—6. III. A Oyciec go słuchać rozkazał 7—10. IV. Pan o Eliaszu mówił 11—13. V. Opętanego uzdrowił 14—29. VI. O śmierci swojéy i zmartwychwstaniu kazał 30—33. VII. Apostoły pokory 34—41. VIII. I wystrzegać się zgorszenia uczył 42—50.

I. 1. I mówił im: Zaprawdę powiadam * wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, ażby uyrzeli, że królestwo Boże przyszło w mocy. * Matt. 16, 28. Łuk. 9, 27.
2. A po sześci dniach, wziął z sobą * Jezus Piotra, Jakóba i Jana, i wiódł je na górę wysoką, same osobno, i przemienił się przed nimi.
* Matt. 17, 1. Łuk. 9, 28.
3. A szaty jego stały się łśniące, i bardzo białe jako śnieg, jakich blecharz na ziemi nie może wybielić.
II. 4. I uyrzeli Eliasza z Moyżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.
5. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy tu trzy namioty, Tobie jeden, Moyżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden.
6. Albowiem nie wiedział, coby mówił: bo przestraszeni byli.
III. 7. I stał się obłok, który je zacienił, a przyszedł głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn * móy miły, tegoż † słuchaycie.
* Matt. 17, 5. † 5 Moy. 18, 15.
8. A wnet obeyrzawszy się, nikogo więcéy nie widzieli, tylko Jezusa samego z sobą.
9. A gdy oni zstępowali * z góry, przykazał im, aby tego nikomu nie powiadali, co widzieli; aż kiedyby Syn człowieczy zmartwychwstał.
* Matt. 17, 9.
10. A tak oni zatrzymali tę rzecz u siebie, pytając się między sobą, coby to było zmartwychwstać?
IV. 11. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy nauczeni w piśmie powiadają, że Eliasz pierwéy przyyść ma?
12. A on odpowiadając, rzekł im: Eliaszci przyszedłszy pierwéy * naprawi wszystko, a jako napisano o Synu † człowieczym, że musi wiele ucierpieć, a za nic poczytanym być.
* Mal. 4, 5. † Iz. 53, 4. Ps. 22, 7.
13. Aleć wam powiadam, * że i Eliasz przyszedł, i uczynili mu cokolwiek chcieli, jako o nim napisano.
* Matt. 11, 14.
V. 14. A przyszedłszy do uczniów, uyrzał lud wielki około nich, i nauczone w piśmie, spór mające z nimi.
15. A wnetże lud wszystek uyrzawszy go, polękali się: i zbieżawszy się, przywitali go.
16. I pytał nauczonych w piśmie: O cóż spór macie między sobą?
17. A odpowiadając * jeden z onego ludu, rzekł: Nauczycielu! przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. * Matt. 17, 14.
18. Ten gdzie go kolwiek popadnie, rozdziera go, a on się ślini, i zgrzyta zębami swymi, i schnie: i mówiłem uczniom twoim, aby go wygnali; ale nie mogli.
19. Lecz on odpowiadając mu, rzekł: O rodzaju niewierny! Dokądże z wami będę, i dokądże was cierpieć będę? Przywiedźcie go do mnie.
20. I przywiedli go do niego: a skoro go uyrzał, zaraz go duch rozdarł: a on upadłszy na ziemię, przewracał się, śliniąc się.
21. Zatym spytał Jezus oyca jego: Jakoż mu się to dawno przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa.
22. I często go miotał w ogień * i w wodę, żeby go stracił: ale mo-

żeszli co, ratuy nas, użaliwszy się nad nami. * Matt. 17, 15.

23. Ale mu Jezus rzekł: Jeźli możesz temu wierzyć? Wszystko jest możno * wierzącemu. * Matt. 21, 21. Luk. 17, 6.

24. A zarazem zawoławszy oyciec onego młodzieńca, ze łzami rzekł: Wierzę Panie; ty ratuy niedowiarstwa mego!

25. A widząc Jezus, iż się lud zbiegał, zgromił onego ducha nieczystego, mówiąc mu: Duchu niemy i głuchy! Ja tobie rozkazuję, wynidź z niego, a nie wchódź więcéy weń.

26. Zawoławszy tedy bardzo rozdarłszy go, wyszedł: i stał się on człowiek jako umarły, tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

27. Ale Jezus ująwszy go za rękę, podniósł go, i wstał.

28. A gdy * wszedł w dom, pytali go osobno uczniowie jego: Czemużeśmy go wygnać nie mogli. * Matt. 17, 19.

29. A on im rzekł: Ten rodzay diabłów inaczéy wyniść nie może, tylko przez modlitwę i przez post.

VI. 30. A ztamtąd wyszedłszy, szli z sobą przez Galileą, ale nie chciał, aby kto o tym wiedział.

31. Albowiem uczył ucznie swoje, i mówił: Syn człowieczy * będzie wydany w ręce ludzkie, i zabiją go: ale gdy będzie zabity, dnia trzeciego zmartwychwstanie. * Luk. 9, 44.

32. Lecz oni téy rzeczy nie rozumieli, wszakże bali się go spytać.

33. Zatym przyszedł do Kapernaum, a będąc w domu, pytał ich: O czymżeście w drodze między sobą rozmawiali?

VII. 34. Lecz oni milczeli: albowiem rozmawiali * między sobą w drodze, ktoby z nich był większy. * Matt. 18, 1. Luk. 9, 46.

35. A usiadłszy, zawołał dwunaści i mówił im: Jeźli kto chce być pierwszym, niech będzie ze wszystkich ostatnim, i sługą wszystkich.

36. A wziąwszy dzieciątko, postawił je w pośrzodku nich; a wziąwszy je na ręce, rzekł im:

37. Ktoby jedno z takich * dziateczek przyjął w imieniu moim, mnie przyymuje: a ktoby mnie przyjął, nie mnie przyymuje, ale onego, który mię posłał. * Matt. 18, 5.

38. Tedy mu * odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy niektórego w imieniu twoim diabły wyganiającego, który nie chodzi za nami; i zabranialiśmy mu, przeto, że nie chodzi za nami. * Luk. 9, 49.

39. Ale Jezus rzekł: Nie zabraniaycie * mu: albowiem nikt nie jest, coby czynił cuda w imieniu moim, aby mógł snadnie mówić źle o mnie. * 1 Kor. 12, 3.

40. Bo kto nie jest przeciwko nam, za nami jest.

41. Albowiem ktoby was * napoił kubkiem wody w imieniu moim, dla tego, iżeście Chrystusowi; zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojéy. * Matt. 10, 42.

VIII. 42. A ktoby * zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, dalekoby mu lepiéy było, aby był zawieszony kamień młyński u szyje jego, i w morze był wrzucony. * Matt. 18, 6. Luk. 17, 1.

43. A jeźliby cię gorszyła * ręka twoja, odetniy ją: bo lepiéy jest tobie ułomnym wniść do żywota, niżeli dwie ręce mając, iść do piekła w on ogień nieugaszony. * Matt. 5, 30. r. 18, 8.

44. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

45. A jeźliby cię noga twoja gorszyła, odetniy ją: bo lepiéy tobie chromym wniść do żywota, niżeli dwie nogi mając, być wrzuconym do piekła w ogień nieugaszony:

46. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

47. A jeźliby cię oko twoje gorszyło, wyłup je: bo lepiéy tobie jednookim wniść do królestwa Bożego, niżeli dwie oczy mając, wrzuconym być do ognia piekielnego:

48. Gdzie robak * ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. * Iz. 66, 24.

49. Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą * osolona będzie. * 3 Moy. 2, 13.

50. Dobrać * jest sól: ale jeźli się sól niesłoną stanie, czymże ją osolicie? Mieycież sól sami w sobie, a mieycie pokóy między sobą. * Matt. 5, 13.

Rozdział X.

I. Pan żony opuszczać bronił 1—12. II. Dziatki przyymował 13—16. III. Młodzieńcowi bogatemu naukę dał 17—20. IV. Tym, którzyby dla niego co opuścili, nadgrodę obiecał 21—34. V. Prozbę synów Zebedeuszowych zganił 35—45. VI. Bartymeuszowi wzrok przywrócił 46—52.

I. 1. A wstawszy ztamtąd, przyszedł
do granic Judskich przez krainę za Jor-
danem leżącą: i zszedł się zaś do niego
lud; i uczył je zaś, jako miał zwyczay.
* Matt. 19, 1.
2. Tedy przystąpiwszy Faryzeuszowie,
pytali go: Godzili się mężowi żonę
opuścić? A to czynili, kusząc go.
3. Ale on odpowiadając, rzekł im:
Cóż wam przykazał Moyżesz?
4. A oni rzekli: Moyżesz pozwolił *
napisać list rozwodny, i opuścić ją.
* 5 Moy. 24, 1.
5. A odpowiadając Jezus, rzekł im:
Dla zatwardzenia serca waszego, napi-
sał wam to przykazanie.
6. Aleć * od początku stworzenia,
męszczyznę i niewiastę uczynił je Bóg.
* 1 Moy. 1, 27. Matt. 19, 4.
7. Dla tego opuści człowiek oyca
swego i matkę, a przyłączy się do żo-
ny swojéy.
8. I będą dwoje jednym * ciałem:
a tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.
* 1 Moy. 2, 24. 1 Kor. 6, 16. Efez. 5, 31.
9. Co tedy Bóg złączył: człowiek
niechay nie rozłącza.
10. A w domu zaś uczniowie jego
o toż go pytali.
11. I rzekł im: Ktobykolwiek * opu-
ścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzo-
łoży przeciwko niéy. * Matt. 5, 32.
12. A jeźliby niewiasta opuściła męża
swego, a szłaby za drugiego, cudzołoży.
II. 13. Tedy przynoszono do niego *
dziatki, aby się ich dotykał: ale ucznio-
wie gromili tych, którzy je przynosili.
* Matt. 19, 13.
14. Co uyrzawszy Jezus, rozgniewał
się, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom
przychodzić do mnie, a nie zabraniay-
cie im: albowiem takich jest królestwo
Boże.
15. Zaprawdę powiadam wam: Kto-
bykolwiek nie przyjął królestwa Bożego
jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.
16. I biorąc je na ręce swoje, i kła-
dąc na nie ręce, błogosławił im.
* Matt. 19, 15.
III. 17. A gdy on wychodził w dro-
gę, przybieżał jeden: i upadłszy przed
nim na kolana, pytał go: Nauczycielu
dobry! cóż czynić mam, * abym odzie-
dziczył żywot wieczny? * Matt. 19, 16.
18. Ale mu Jezus rzekł: Przecz mię
zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry,
tylko jeden, to jest Bóg.
19. Przykazania umiesz: Nie * będziesz
cudzołożył: nie będziesz zabijał: nie
będziesz kradł: nie będziesz mówił świa-
dectwa fałszywego: nie będziesz oszuki-
wał nikogo: czciy oyca twego i matkę
twoję. * 2 Moy. 20, 12. 13.
5 Moy. 5, 16. 17. Rzym. 13, 9.
20. A on odpowiadając, rzekł mu:
Nauczycielu! tegom wszystkiego prze-
strzegał od młodości mojéy.
IV. 21. A Jezus poyrzawszy nań roz-
miłował się go, i rzekł mu: Jednegoć
nie dostawa: idź, * przeday co masz,
a rozday ubogim, a będziesz miał skarb
w niebie, a przyydź, naśladuy mię,
wziąwszy krzyż. * Matt. 19, 21.
22. A on zafrasowawszy się dla tego
słowa, odszedł smutny: albowiem miał
wiele majętności.
23. A poyrzawszy Jezus w koło, *
rzekł do uczniów swoich: Jakoż trudno
ci, którzy mają bogactwa, wnidą do
królestwa Bożego! * Matt. 19, 23.
24. Tedy uczniowie zdumieli się nad
tymi słowami jego: lecz Jezus zaś
odpowiadając, rzekł im: Dziatki jakoż
jest trudno * tym, co ufają w boga-
ctwach, wnijść do królestwa Bożego.
* Przyp. 11, 28.
25. Snadniéy jest wielbłądowi przeyść
przez ucho igielne, niż bogaczowi wnijść
do królestwa Bożego.
26. A oni się tym więcéy zdumiewali,
mówiąc między sobą: I któż może być
zbawiony?
27. A Jezus poyrzawszy na nie, rzekł:
U ludzi to nie możno, ale nie u Bo-
ga: albowiem u Boga * wszystko jest
możno. * Job. 42, 2.
28. I począł Piotr mówić do niego:
Otośmy, my * opuścili wszystko, a po-
szliśmy za tobą. * Matt. 19, 27.
29. A Jezus odpowiadając, rzekł:

Zaprawdę powiadam wam: Nikt nie
jest, ktoby opuścił dom, albo bracią,
albo siostry, albo oyca, albo matkę,
albo żonę, albo dzieci, albo role, dla
mnie i dla ewangielii.
30. Żeby nie miał wziąć stokrotnie
teraz w tym czasie domów, i braci,
i sióstr, i matek, i dzieci, i ról z prze-
śladowaniem; a w przyszłym wieku
żywota wiecznego.
31. Aleć wiele pierwszych będą osta-
tnimi, a ostatnich pierwszymi.
* Matt. 19, 30. r. 20, 16.
32. I byli * w drodze, wstępując do
Jeruzalem: a Jezus szedł przed nimi,
i zdumiewali się; a idąc za nim, bali
się: a on wziąwszy zasię z sobą onych
dwanaście, począł im powiadać, co
nań przyyść miało.
* Matt. 20, 17. Luk. 18, 31.
33. Mówiąc: Oto * wstępujemy do
Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie
wydany przedniejszym Kapłanom i na-
uczonym w piśmie, i osądzą go na
śmierć, i wydadzą go poganom.
* Matt. 16, 21.
34. A oni się z niego naśmiewać bę-
dą, i ubiczują go, i będą nań plwać,
i zabiją go: ale dnia trzeciego zmar-
twychwstanie.
V. 35. Tedy przystąpili do niego Ja-
kób * i Jan, synowie Zebedeuszowi,
mówiąc: Nauczycielu! chcemy, abyś
† nam uczynił, o co cię prosić będziemy.
* Matt. 20, 20. Luk. 9, 46.
36. A on im rzekł: Cóż chcecie, abym
wam uczynił?
37. A oni mu rzekli: Day nam, aby-
śmy jeden na prawicy twojéy, a drugi
na lewicy twojéy siedzieli w chwale
twojéy.
38. Lecz im Jezus rzekł: Nie wiecie,
o co prosicie: możecież pić kielich, któ-
ry ja piję, i chrztem, którym się Ja
chrzczę, być ochrzczeni?
39. A oni mu rzekli: Możemy. A Je-
zus im rzekł: Kielichci, który Ja piję,
pić będziecie, i chrztem, którym się Ja
chrzczę, ochrzczeni będziecie.
40. Ale siedzieć po prawicy mojéy,
albo po lewicy mojéy, nie moja rzecz
jest dać: ale będzie dano tym, którym
zgotowano.
41. A usłyszawszy to oni dziesięć, po-
częli się gniewać na Jakóba i na
Jana.
42. Ale Jezus zwoławszy ich, i rzekł
im: Wiecie, iż ci, którym się zda, iż
władzą mają nad narody, panują nad
nimi: a którzy z nich wielcy są, moc
przewodzą nad nimi.
43. Lecz nie tak będzie między wami:
Ale ktobykolwiek chciał być wielkim
między wami, będzie sługą waszym.
44. A ktobykolwiek z was chciał być
pierwszym, będzie sługą wszystkich.
45. Bo i Syn człowieczy nie przy-
szedł, aby mu służono, ale aby służył,
i aby dał duszę swą * na okup za
wielu. * Matt. 20, 28. 1 Kor. 1, 30.
Efez. 1, 7. Kol. 1, 4.
VI. 46. Tedy przyszli do Jerycha:
a gdy on wychodził z Jerycha i uczni-
wie jego, i lud wielki, syn Tymeuszów,
Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi
żebrząc.
47. A usłyszawszy, iż jest Jezus on
Nazareński, począł wołać, mówiąc:
Jezusie, Synu Dawidow! zmiłuy się
nademną.
48. I gromiło go wiele ich, aby mil-
czał: ale on tym więcéy wołał: Synu
Dawidow! zmiłuy się nademną.
49. Tedy zastanowiwszy się Jezus,
kazał go zawołać: i zawołano ślepego,
mówiąc mu: Ufay, wstań, woła cię.
50. A on porzuciwszy płaszcz swóy,
wstał, i przyszedł do Jezusa.
51. I odpowiadając Jezus, rzekł mu:
Cóż chcesz, abym ci uczynił? A ślepy
mu rzekł: Mistrzu, abym przeyrzał.
52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara
twoja ciebie uzdrowiła. A zarazem
przeyrzał, i szedł drogą za Jezusem.

Rozdział XI.

I. Pan wjechał do Jeruzalem 1—12. II. Fi-
gowe drzewo przeklął 13. 14. III. Z kościoła
nierząd wyprzątnął 15—22. IV. Moc wiary
23. V. I modlitwę z wiarą zalecił 24. VI.
Braci odpuszczać kazał 25. 26. VII. Z Księżą
o powadze urzędu swego 27—29. VIII. I
o chrzcie Janowym rozmowę miał 30—33.

I. 1. A gdy się przybliżyli do * Je-
ruzalem, i do Betfagie, i do Betanii,
ku górze oliwnéy, posłał dwu z uczniów
swoich. * Matt. 21, 1. Luk. 19, 29.
2. I rzekł im: Idźcie do miasteczka,
które jest przeciwko wam: a wszedłszy

do niego, zaraz znaydziecie oślę uwiązane, na ktorym nikt z ludzi nie siedział: odwiążcież je, a przywiedźcie.
3. A jeźliby wam kto rzekł: Cóż to
czynicie? Powiedzcie, iż go Pan potrzebuje: a wnet je tu pośle.
4. Szli tedy i znaleźli oślę uwiązane
u drzwi na dworze, na rozstaniu drog: i odwiązali je.
5. Tedy niektórzy z onych, co tam
stali, mówili: Cóż czynicie, że odwięzujecie oślę?
6. A oni im rzekli, jako im był roz-
kazał Jezus: i puścili je.
7. Przywiedli tedy oślę do Jezusa,
i włożyli * na nie szaty swoje; i wsiadł na nie. * Jan. 12, 14.
8. A wiele ich słali szaty swoje na
drodze: drudzy zasię obcinali gałązki z drzew, i słali na drodze.
9. A którzy wprzód szli, i którzy po-
zad szli, wołali, mówiąc: Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim. * Ps. 118, 26. Jan. 12, 13.
10. Błogosławione królestwo oyca na-
szego Dawida, które przyszło w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach!
11. I wjechał * Jezus do Jeruza-
lem, i przyszedł do kościoła: a obeyrzawszy wszystko, gdy już było wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwiemanaście.
* Matt. 21, 12. Luk. 19, 45.
12. A drugiego * dnia, gdy wycho-
dzili z Betanii, łaknął. * Matt. 21, 18.
II. 13. I uyrzawszy z daleka * figo-
we drzewo, mające liście, przyszedł, jeźliby snadź co na nim znalazł: a gdy do niego przyszedł, nic nie znalazł tylko liście: bo nie był czas figom.
* Luk. 13, 6.
14. A odpowiadając Jezus, rzekł mu:
Niechayże więcey na wieki nikt z ciebie owocu nie je. A słyszeli to uczniowie jego.
III. 15. I przyszli * do Jeruzalem:
a wszedłszy Jezus do kościoła, począł wyganiać przedawające i kupujące w kościele, i poprzewracał stoły tych, co pieniędzmi handlowali, i stołki tych, co przedawali gołębie. * Matt. 21, 12.
16. A nie dopuścił, żeby kto miał
nieść naczynie przez kościół.
17. I nauczał, mówiąc im: Azaż nie
napisano: że dom móy, dom modlitwy będzie nazwany od wszystkich narodów? A wyście go uczynili jaskinią zbóyców. * Iz. 56, 7. Jer. 7, 11.
18. A słyszeli to nauczeni w piśmie
i przednieysi Kapłani, i szukali, jakoby go stracili: albowiem się go bali; przeto, iż wszystek lud zdumiewał się nad nauką jego.
19. A gdy przyszedł wieczór, wyszedł
z miasta.
20. A rano idąc mimo figowe drze-
wo, uyrzeli, iż z korzenia uschło:
21. Tedy wspomniawszy Piotr, rzekł
mu: Mistrzu: oto figowe drzewo, któreś przeklął, uschło.
22. A Jezus odpowiadając, rzekł im:
Mieycie wiarę w Boga.
IV. 23. Bo zaprawdę powiadam wam,
iż ktobykolwiek rzekł téy górze: Podnieś się, a rzuć się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim; leczby wierzył, że się stanie co mówi: stanie się mu cokolwiek rzecze.
V. 24. Przetoż powiadam wam: O
cokolwiekbyście, modląc * się, prosili, wierzcie, że weźmiecie, a stanie się wam.
* Matt. 7, 7. r. 21, 22. Luk. 11, 9.
VI. 25. A gdy stoicie * modląc się;
odpuśćcież, jeźli co przeciw komu macie, aby i Oyciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam upadki wasze. * Matt. 6, 14.
26. Bo jeźli wy nie odpuścicie, i Oy-
ciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam upadków waszych.
VII. 27. I przyszli * znowu do Jeru-
zalem: a gdy się on przechodził po kościele, przystąpili do niego przednieysi Kapłani, i nauczeni w piśmie, i starsi. * Matt. 21, 23.
28. I mówili do niego: Którąż to
mocą czynisz? a ktoć dał tę moc, abyś to czynił?
29. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł
im: Spytam was i Ja o jednę rzecz, odpowiedzcież mi; a powiem wam, którą mocą to czynię.
VIII. 30. Chrzest Janow, z niebaż
był, czyli z ludzi? Odpowiedzcie mi.
31. I rozbierali to sami między sobą,
mówiąc: Jeźli powiemy, z nieba; rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wierzyli?
32. A jeźli powiemy, z ludzi; boiemy

się ludu: albowiem wszyscy Jana mieli
* za prawdziwego Proroka. * Matt. 14, 5.
33. Tedy odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy, Jezus też odpowiadając, rzekł im: I Ja wam nie powiem, którą mocą to czynię.

Rozdział XII.

I. Chrystus o winnicy wynajętéy mówił 1—9. II. Sam jest kamieniem węgielnym 10—12. III. Czynsz Cesarzowi dać kazał 13—17. IV. Saduceuszom zmartwychwstania dowiódł 18—27. V. Naywiększe przykazanie 28—32. VI. Miłość Boga i bliźnich ofiarą być nayprzedniejszą 33—35. VII. I jakoby on był synem Dawidowym, pokazał 36—41. VIII. Dar ubożuchny wdowy zalecił 42—44.

I. 1. Tedy począł do nich mówić
w podobieństwach: Człowiek jeden *
nasadził winnicę, i ogrodził ją płotem,
i wykopał prasę, i zbudował wieżę,
i najął ją winiarzom, i odjechał precz.
* Iz. 3, 14. r. 5, 1. Jer. 2, 21. Matt. 21, 33. Łuk. 20, 9.
2. I posłał, gdy tego był czas, słu-
gę do winiarzów, aby od winiarzów
odebrał pożytki onéy winnice.
3. Lecz oni poimawszy go, ubili, i o-
desłali próżnego.
4. I zasię posłał do nich sługę dru-
giego, którego też oni ukamionowawszy,
głowę mu zranili, i odesłali obelżonego.
5. I zasię posłał inszego sługę: ale
i tego zabili, i wiele innych; z których
jedne ubili, a drugie pozabijali.
6. A mając jeszcze jednegoż swego
miłego syna, posłał na ostatek do nich
i tego, mówiąc: Wżdyć się będą wsty-
dzili syna mego.
7. Ale oni winiarze rzekli między so-
bą: Tenci jest dziedzic: pódźcie, zabiy-
my * go, a będzie nasze dziedzictwo.
* Matt. 21, 38.
8. I wziąwszy go, zabili, a wyrzucili
precz z winnice.
9. Cóż tedy uczyni pan onéy winni-
ce? Przyydzie, a potraci one winia-
rze, i da winnicę innym.
II. 10. Izaliście nie czytali tego pi-
sma: Kamień, który * odrzucili budu-
jący, ten się stał głową węgielną.
* Ps. 118, 22. Iz. 8, 14. r. 28, 16. Matt. 21, 42. Łuk. 20, 17. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1 Kor. 3, 11. 1 Piotr. 2, 7.
11. Od Panać się to stało, i jest dzi-
wne w oczach naszych.
12. Starali się tedy, jakoby go poi-
mać, ale się ludu bali: bo poznali, iż
przeciwko nim ono podobieństwo po-
wiedział: i zaniechawszy go odeszli.
III. 13. Potym posłali do niego nie-
które z Faryzeuszów * i z Herodyanów;
aby go usidlili w mowie.
* Matt. 12, 15.
14. A tak oni przyszedłszy, rzekli mu:
Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdzi-
wy, a nie dbasz na nikogo: albowiem
nie patrzasz na osobę ludzką, ale w pra-
wdzie drogi Bożéy uczysz; godziż się
dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? ma-
myż go dać, czyli nie dać?
15. A on poznawszy obłudę ich, rzekł
im: Czemuż mię kusicie? Przynieście
mi grosz, abym go oglądał.
16. Tedy mu oni przynieśli; a on
im rzekł: Czyyże to jest obraz i napis?
A oni mu powiedzieli: Cesarski.
17. I odpowiadając Jezus, rzekł im:
Oddawayciež tedy * co jest Cesarskiego,
Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu.
I dziwowali mu się. * Rzym. 13, 7.
IV. 18. I przyszli do niego * Sa-
duceuszowie, którzy mówią, iż nie masz
zmartwychwstania; i pytali go, mówiąc:
* Matt. 22, 23.
19. Nauczycielu! Moyżesz nam napi-
sał, iż jeśliby * czyy brat umarł, i zo-
stawił żonę, a dziatekby nie zostawił;
aby brat jego pojął żonę jego, a wzbu-
dził nasienie bratu swemu.
* 5 Moy. 25, 5.
20. Było tedy siedm braci: a pierwszy
pojąwszy żonę, umarł, i nie zostawił
nasienia.
21. A drugi pojąwszy ją, umarł;
lecz i ten nie zostawił nasienia; także
i trzeci.
22. A tak ją pojęło onych siedm bra-
ci; a nie zostawili nasienia: na ostatek
po wszystkich umarła i ona niewiasta.
23. Przetoż przy zmartwychwstaniu,
gdy powstaną, któregoż z nich będzie
żoną? Bo siedm ich mieli ją za żonę.
24. Na to Jezus odpowiadając, rzekł
im: Zaż nie dla tego błądzicie, iżeście
nie powiadomi pisma, ani mocy Bożéy?
25. Albowiem, gdy zmartwychwsta-
ną, ani się żenią, ani za mąż wyda-
wają: ale są jako * Aniołowie w nie-
biesiech. * Matt. 22, 30.

26. A o umarłych, iż będą wzbudzeni, nie czytaliściesz w księgach Moyżeszowych, jako Bóg do niego ze krza mówił, i rzekł: Jam jest * Bóg Abrahamow, Bóg Izaakow, i Bóg Jakóbow.
* 2 Moy. 3, 6. Matt. 22, 32.
27. Bóg, nie jestci Bogiem umarłych, ale Bogiem żywych: przetoż wy bardzo błądzicie.
V. 28. A przystąpiwszy * jeden z nauczonych w piśmie, słysząc, że z sobą gadali, a widząc, że im dobrze odpowiedział, spytał go: Które jest naypierwsze ze wszystkich przykazanie?
* Matt. 22, 35.
29. A Jezus mu odpowiedział: Naypierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchay * Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jeden jest. * 5 Moy. 6, 4.
30. Przetoż będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiéy duszę twojéy, i ze wszystkiéy myśli twojéy, i ze wszystkiéy siły twojéy: toć jest pierwsze przykazanie.
31. A wtóre temu podobne, to jest: Będziesz miłował * bliźniego twego jako samego siebie: większego przykazania innego nad to nie masz.
* 3 Moy. 19, 18. Matt. 22, 39. Rzym. 13, 9. Gal. 5, 14. Jak. 2, 8.
32. Tedy mu rzekł on nauczony w piśmie: Nauczycielu! zaprawdę dobrześ powiedział, iż jeden jest Bóg, a nie masz inszego oprócz niego.
VI. 33. I miłować go ze wszystkiego serca, i ze wszystkiéy myśli, i ze wszystkiéy duszę, i ze wszystkiéy siły: a miłować bliźniego jako samego siebie, więcéy jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.
34. A widząc Jezus, że on mądrze odpowiedział, rzekł mu: Nie dalekoś jest od królestwa Bożego. I nie śmiał go nikt daléy pytać.
35. Tedy Jezus * odpowiadając rzekł, gdy uczył w kościele: Jakoż mówią nauczeni w piśmie, iż Chrystus jest syn Dawidow? * Matt. 22, 41.
VII. 36. Bo sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan * Panu memu, siądź po prawicy mojéy, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.
* Ps. 110, 1. Dzie. 2, 34.
37. Ponieważ go sam Dawid nazywa * Panem; jakoż tedy jest synem jego? A wielki lud rad go słuchał.
* Matt. 22, 45.
38. I mówił do nich w nauce swojéy: Strzeżcie się nauczonych w piśmie, którzy chcą w długich szatach chodzić, a być pozdrawiani na rynkach:
39. I na pierwszych stołkach siadać w bożnicach, i pierwsze mieysca mieć na wieczerzach:
40. Którzy pożerają * domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitew: cić odniosą cięższy sąd.
* Matt. 22, 14. Łuk. 20, 47.
41. A Jezus * siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrował się jako lud rzucał pieniądze do skarbnice; i jako wiele bogaczów, wiele rzucało. * Łuk. 21, 1.
VIII. 42. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni kwartnik.
43. Tedy zwoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcéy wrzuciła niżeli ci wszyscy, którzy rzucili do skarbnice.
44. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego, wszystko co miała wrzuciła, wszystkę żywność swoję.

Rozdział XIII.

I. Pan o zburzeniu miasta Jeruzalemskiego, o przyyściu swoim na sąd, i o znakach to oboje uprzedzających, przepowiedział 1—25. II. Że na sąd przyydzie, upewnił 26—31. III. O tym przyyściu nikt nie wie 32. IV. I żebyśmy się pilnie na nie gotowali upomniał 33—37.

I. 1. A gdy * on wychodził z kościoła, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz jakie to kamienie, i jakie budowania?
* Mark. 24, 1. Łuk. 21, 5.
2. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wielkie budowania? Nie będzie zostawiony kamień * na kamieniu, któryby nie był rozwalony.
* Matt. 24, 2.
3. A gdy siedział na górze oliwnéy przeciwko kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzéy:
4. Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak, kiedy się to wszystko pełnić będzie?

5. A Jezus odpowiadając im, począł mówić: Patrzcie, aby was kto * nie zwiódł. * Efez. 5, 6. 2 Tess. 2, 3.
6. Albowiem wiele ich przyydzie pod imieniem moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, a wiele ich zwiodą.
7. Gdy tedy usłyszycie woyny, i wieści o woynach, nie trwóżcież sobą; boć to musi być: ale jeszcze nie tu koniec.
8. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu: i będą mieyscami trzęsienia ziemie, i będą głody i zamieszania.
9. A toć początki boleści: lecz * wy strzeżcie samych siebie; boć was podawać będą przed rady, i do zgromadzenia: będą was bić, a przed Starostami i Królmi dla mnie stawać będziecie, na świadectwo przeciwko nim.
* Matt. 10, 17.
10. Ale u wszystkich narodów * musi być przed tym kazana ewangielia.
* Matt. 24, 14.
11. A gdy was * powiodą wydawając, nie troszczcież się przed czasem, cobyście mówić mieli, ani o tym myślcie: ale co wam będzie dano onéyże godziny, to mówcie: albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. * Matt. 10, 19. Luk. 21, 15.
12. I wyda * brat brata na śmierć; o oyciec syna: i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać.
* Mich. 7, 6.
13. A będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego: ale kto * wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.
* Matt. 10, 22.
14. Gdy tedy uyrzycie * onę obrzydliwość spustoszenia, opowiedzianą od Daniela † Proroka, stojącą, gdzie stać nie miała; (kto czyta niechay uważa,) tedy ci, którzy będą ** w Judskiéy ziemi, niech uciekają na góry.
* Matt. 24, 15. † Dan. 9, 27. ** Luk. 21, 21.
15. A kto będzie na dachu, niech nie zstępuje do domu, ani wchodzi, aby co wziął z domu swego.
16. A kto będzie na roli, niech się nie wraca nazad, aby wziął szatę swoję.
17. Lecz biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni.
18. Przetoż módlcie się, aby uciekanie wasze nie było zimie.
19. Albowiem będą te dni takim uciśnieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Bóg, aż dotąd, ani będzie.
20. A jeźliby Pan nie skrócił dni onych, nie byłoby żadne ciało zbawione: lecz dla wybranych, które wybrał, skrócił dni onych.
21. A tedy jeźliby * wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam; nie wierzcie. * Matt. 24, 23.
22. Boć powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi Prorocy, i będą czynić znamiona, i cuda ku zwiedzieniu, by można i wybranych.
23. Wy tedy strzeżcie się: otom wam wszystko przepowiedział.
24. Ale w one dni po uciśnieniu * onym, zaćmi się słońce i księżyc nie wyda światłości swojéy. * Iz. 13, 10. Ezech. 32, 7. Joel 2, 31. r. 3, 15.
25. I gwiazdy niebieskie będą padały, a mocy, które są na niebie, poruszą się.
II. 26. A tedy uyrzą Syna * człowieczego, przychodzącego w obłokach, z mocą i z chwałą wielką. * Dan. 7, 13.
27. A tedy pośle * Anioły swoje, i zgromadzi wszystkie wybrane swoje od czterech wiatrów, od kończyn ziemie aż do kończyn nieba.
* Matt. 24, 31.
28. A od figowego * drzewa naucżcie się tego podobieństwa: gdy się już gałąź jego odmładza i puszcza liście, poznawacie, iż blisko jest lato.
* Matt. 24, 32.
29. Także i wy, gdy uyrzycie, iż się to dziać będzie, poznawaycie, że blisko jest, i we drzwiach.
30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przemienie ten rodzay, ażby się to wszystko stało.
31. Niebo i ziemia * przeminą, ale słowa moje nie przeminą.
* Ps. 102, 27. Ps. 119, 89.
III. 32. Lecz o onym dniu i godzinie * nikt nie wie, ani Aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Oyciec.
* Matt. 24, 36.
IV. 33. Patrzcież, czuycie, a módlcie się; bo nie wiecie kiedy ten czas będzie.
* Matt. 24, 42.
34. Jako człowiek, który precz odjeżdżając, zostawił dom swóy, i rozdał

urzędy sługom swoim, i każdemu robotę jego, i wrotnemu przykazał, aby czuł.
35. Czuyciež tedy: (bo nie wiecie, kiedy Pan domu onego przyydzie, z wieczorali, czyli o północy, czyli gdy kurzy pieją, czyli rano.)
36. By snadź niespodzianie przyszedłszy, nie znalazł was śpiącymi.
37. A co wam mówię, wszystkimci mówię: Czuycie.

Rozdział XIV.

I. Rada przeciwko Panu 1. 2. II. Pan w Betanii 3—11. III. Przygotowanie baranka wielkonocnego 12—31. IV. Przy nowozakonnéy wieczerzy obszerne kazanie 22—31. V. Pan się do ogróyca stawiwszy, tam się modli 32—42. VI. Pocałować się Judaszowi 43—45. VII. A zgrai Żydowskiéy poymać dopuszcza 45—53. VIII. Przed naywyższymi Kapłany na sąd stawa, i tam wiele cierpi 54—65. IX. Tamże się go Piotr zaprzał 66—72.

I. 1. A po dwu dniach była wielkanoc, * święto przaśników: i szukali przedniejsi Kapłani i nauczeni w piśmie, jakoby go zdradą poimawszy, zabili. * Matt. 26, 2. Łuk. 22, 1. Jan. 11, 55.
2. Lecz mówili: Nie w święto, aby snadź nie był rozruch między ludem.
II. 3. A gdy on był w Betanii, w domu Symona trędowatego, gdy siedział u stołu, przyszła niewiasta, mając słojek alabastrowy maści szpikanardowéy płynącéy, barbzo kosztownéy; a stłukłszy słojek alabastrowy, wylała ją na głowę jego.
* Matt. 26, 6. Łuk. 7, 38. Jan. 12, 3.
4. I gniewali się niektórzy sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała utrata téy maści?
5. Albowiem się to mogło przedać drożéy niż za trzy sta groszy, i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niéy.
6. Ale Jezus rzekł: Zaniechaycie ich, przeczże się jéy przykrzycie? Dobryć uczynek uczyniła przeciwko mnie.
7. Zawżdy bowiem ubogie * macie z sobą, i kiedykolwiek chcecie, możecie im dobrze czynić; ale mnie nie zawżdy mieć będzie. * 5 Moy. 15, 11.
8. Ona, co mogła, to uczyniła: poprzedziła, aby ciało moje pomazała ku pogrzebowi.
9. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek kazana będzie ta ewangielia po wszystkim świecie, i to, co ona uczyniła, powiadano będzie na pamiątkę jéy.
10. Tedy Judasz Iszkaryot, jeden * z dwunaści, odszedł do przedniejszych Kapłanów, aby im go wydał.
* Matt. 26, 14.
11. Co oni usłyszawszy, uradowali się, i obiecali mu dać pieniądze: i szukał sposobnego czasu, jakoby go wydał.
III. 12. Pierwszego tedy dnia przaśników, gdy baranka * wielkonocnego zabijano, rzekli mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy szedłszy, nagotowali, żebyś jadł baranka?
* 2 Moy. 12, 14. Matt. 26, 17.
13. I posłał dwu z uczniów swych, i rzekł im: Idźcie do miasta, a potka się z wami człowiek, dzban wody niosący; idźcież za nim.
14. A dokądkolwiek wnidzie, rzeczcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzież jest gospoda, kędybym jadł baranka z uczniami moimi?
15. A on wam ukaże salę wielką usłaną i gotową: tamże nam nagotuycie.
16. I odeszli uczniowie jego, i przyszli do miasta: i znaleźli tak, jako im był powiedział, i nagotowali baranka.
17. A gdy był * wieczór, przyszedł ze dwiemanaście. * Łuk. 22, 14.
18. A gdy za stołem siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę wam powiadam, iż jeden z was * wyda mię, który je ze mną. * Ps. 41, 10.
19. Tedy oni poczęli się smęcić, i do niego mówić, każdy z osobna: Azażem ja jest? A drugi: Aza ja?
20. Lecz on odpowiadając, rzekł im: Jeden ze dwunaści, który ze mną macza w misie.
21. Synci człowieczy idzie, jako o nim napisano: ale biada człowiekowi temu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! dobrzeby mu było, by się był ten człowiek nie narodził.
IV. 22. A gdy oni jedli, wziął Jezus * chleb, a pobłogosławiwszy, łamał i dał im, mówiac: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje.
* Łuk. 22, 19. 1 Kor. 11, 24.

23. A wziąwszy kielich, i podziękowawszy, dał im: i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: To jest krew moja Nowego Testamentu, która się za wielu wylewa.

25. Zaprawdę powiadam wam: Iż nie będę więcéy pił z rodzaju winnéy macice, aż do dnia onego, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożym.

IV. 26. A zaśpiewawszy pieśń, wyszli na górę oliwną.

27. Potym im rzekł Jezus: Wszyscy wy * zgorszycie się ze mnie téy nocy, bo napisano: Uderzę † pasterza, i będą rosproszone owce.

* Matt. 26, 31. 32. † Zach. 13, 7.

28. Lecz gdy zmartwychwstanę, poprzedzę * was do Galilei.

* Mark. 16, 7.

29. Ale mu Piotr powiedział: Choćby się wszyscy zgorszyli, ale ja nie.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, iż dziś téy nocy, pierwéy † niż dwa kroć kur zapieje, trzy kroć się mnie zaprzysz.

* Łuk. 22, 34.

31. Ale on tym więcéy mówił: Bym z tobą miał i umrzeć, nie zaprzę * się ciebie. Toż też i wszyscy mówili.

* Jan. 13, 37. 38.

V. 32. I przyszli na mieysce, które zwano * Gietsemane, tedy rzekł do uczniów swoich: Siedźcie tu aż się pomodlę. * Matt. 26, 36.

33. I wziąwszy z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, począł się lękać, i bardzo tęsknić.

34. I rzekł im: Bardzo jest smętna dusza * moja aż do śmierci: zostańcie tu, a czuycie. * Jan. 12, 27.

35. A postąpiwszy * trochę, padł na ziemię, i modlił się, aby, jeźli można, odeszła od niego ta godzina.

* Łuk. 22, 41.

36. I rzekł: Abba Oycze! * wszystko tobie jest można, przenieś odemnie ten kielich: wszakże nie co Ja † chcę, ale co Ty. * Łuk. 1, 37.

† Matt. 25, 39. Jan. 6, 38.

37. Tedy przyszedł, i znalazł je śpiące: i rzekł Piotrowi: Symonie, śpisz? Nie mogłeś czuć jednéy godziny?

38. Czuycie, a módlcie * się, abyście nie weszli w pokuszenie: duch ci jest ochotny, ale ciało mdłe. * Matt. 25, 13.

39. I odszedłszy znowu, modlił się, też słowa mówiąc.

40. A wróciwszy się, znalazł je zasię śpiące, (bo oczy ich były obciążone,) a nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć mieli.

41. I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Śpiycież już i odpoczywaycie? Dosyći! przyszłać ta godzina: oto wydany bywa Syn człowieczy w ręce grzeszników.

42. Wstańcie, pódźmy! oto, który mię wydawa blisko jest.

VI. 43. A wnetże, gdy on * jeszcze mówił, przyszedł Judasz, który był jeden ze dwunaści, a z nim wielka zgraja z mieczmi i z kiymi, od przednieyszych Kapłanów, i od nauczonych w piśmie, i od starszych.

* Łuk. 22, 47. Jan. 18, 3.

44. A ten, który go wydawał, dał im był znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, tenci jest: imaycież go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedłszy, zarazem przystąpił do niego, i rzekł: Mistrzu, Mistrzu! i pocałował go.

VII. 46. Tedy się oni nań rękoma rzucili, i poimali go.

47. A jeden z tych, co tam stali, dobył miecza, uderzył sługę naywyższego Kapłana, i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Jako na zbóycę wyszliście * z mieczmi i z kiymi, abyście mię poimali.

* Łuk. 22, 52.

49. Na każdy dzień bywałem u was w kościele, ucząc, a nie poimaliście mię: ale trzeba, aby się * wypełniły pisma. * Ps. 22, 13. Ps. 69, 10. Iz. 53, 10.

50. A tak opuściwszy * go wszyscy uciekli. * Ps. 88, 9.

51. A jeden jakiś młodzieniec szedł za nim, przyodziany prześcieradłem na nagie ciało, i uchwycili go młodzieńcy.

52. Ale on opuściwszy prześcieradło, nago uciekł od nich.

53. Tedy przywiedli Jezusa * do naywyższego Kapłana: a zeszli się do niego wszyscy przednieysi Kapłani, i starsi, i nauczeni w piśmie. * Łuk. 22, 54.

VIII. 54. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu naywyższego Ka-

płana: i siedział z sługami, grzejąc się u ognia.
55. Ale * przedniejsi Kapłani, i wszystka rada, szukali przeciwko Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali, wszakże nie znaleźli. * Matt. 26, 59.
56. Albowiem ich wiele fałszywie świadczyli przeciwko niemu: ale świadectwa ich nie były zgodne.
57. Tedy niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:
58. Myśmy to słyszeli, że mówił: Ja rozwalę * ten kościół ręką uczyniony, a we trzech dniach inny nie ręką uczyniony zbuduję. * Jan. 2, 19.
59. Lecz i tak nie było zgodne świadectwo ich.
60. Tedy stanąwszy w pośrzodku najwyższy Kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiadasz nic? Cóż to jest, co ci przeciwko tobie świadczą?
61. Ale on milczał, a nic * nie odpowiedział: znowu go pytał najwyższy Kapłan, i rzekł mu: Tyżeś jest † on Chrystus, Syn onego Błogosławionego? * Iz. 53, 7. † Łuk. 22, 67.
62. A Jezus rzekł: Jam jest: i ujrzycie Syna człowieczego, * siedzącego na prawicy mocy Bożéj, i przychodzącego z obłokami niebieskimi. * Dan. 7, 13. Matt. 24, 30.
63. Tedy najwyższy Kapłan rozdarłszy szaty swoje, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków?
64. Słyszeliście bluźnierstwo: cóż się wam zda? A oni wszyscy osądzili go winnym być śmierci.
65. I poczęli niektórzy nań plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić weń pięściami, i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go. * Iz. 50, 6.
IX. 66. A gdy Piotr był we dworze * na dole, przyszła jedna z dziewek najwyższego Kapłana. * Łuk. 22, 55, 56.
67. A ujrzawszy Piotra grzejącego się, wejrzała nań, i rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim.
68. Ale się on zaprzał, mówiąc: Nie znam go, a nie wiem co ty mówisz I wszedł na dwór do przysionka, a kur zapiał.
69. Tedy dziewka ujrzawszy * go zasię, poczęła mówić tym, którzy tam stali: Ten jest jeden z nich. * Łuk. 22, 58.
70. A on zasię zaprzał się: a znowu po małéj chwilce ci, co tam stali, rzekli Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk, i mowa twa podobna jest.
71. A on się począł przeklinać i przysięgać, mówiąc: Nie znam człowieka tego, o którym mówicie.
72. Tedy powtóre kur zapiał: i wspomniał Piotr na słowa, które mu był powiedział Jezus: Że pierwéj niż * kur dwa kroć zapieje, trzy kroć się mnie zaprzysz. A wyszedłszy, płakał. * Matt. 26, 75.

Rozdział XV.

I. Pan wydany Piłatowi 1—6. II. Nad Barabbasza za większego łotra osądzony 7—14. III. Na śmierć skazany 15—16. IV. Cierniem ukoronowany 17. 18. V. Uplwany 19. VI. Z miasta na miejsce mąk wyprowadzony 20—26. VII. Między dwiema łotry ukrzyżowany 27. 28. VIII. Obelżony 29—36. IX. Śmierć jego 37. X. Cuda 38—44. XI. Pogrzeb 45—47.

I. 1. A zaraz * rano naradziwszy się przedniejsi Kapłani z starszymi i z nauczonymi w piśmie, i ze wszystką radą, związali Jezusa, i wiedli go, i podali Piłatowi. * Ps. 2, 2. Matt. 27, 1.
2. I pytał go Piłat: Tyżeś jest * Król Żydowski? A on mu odpowiadając, rzekł: Ty powiadasz. * Matt. 27, 11.
3. I skarżyli nań przedniejsi Kapłani o wiele rzeczy: (ale on nic nie odpowiedział.)
4. Tedy go zasię * pytał Piłat, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Oto jako wiele rzeczy świadczą przeciwko tobie. * Matt. 27, 13.
5. Ale Jezus przecię nic nie odpowiedział, tak, iż się Piłat dziwował.
6. A na święto zwykł im był wypuszczać więźnia * jednego, o któregoby prosili. * Łuk. 23, 17.
II. 7. I był jeden, którego zwano Barabbasz, w więzieniu z tymi, co rozruch czynią; którzy byli w rozruchu mężobójstwo popełnili.
8. Tedy lud wstąpiwszy i głosem zawoławszy, począł prosić, żeby uczynił tak, jako im zawżdy czyniwał.
9. Ale Piłat im odpowiedział, mó-

wiąc: Chcecież, wypuszczę wam Króla
Zydowskiego?
10. (Wiedział bowiem, iż go z nie=
nawiści wydali przednieyszi Kapłani.)
11. Ale przednieyszi Kapłani podbu=
rzali lud, iżby im raczéy * Barabbasza
wypuścił. * Dzie. 3, 14.
12. A odpowiadając Piłat, rzekł im
zasię: Cóż tedy chcecie, abym uczynił
temu, którego nazywacie Królem Zy=
dowskim?
13. A oni znowu zawołali: Ukrzy=
żuy go!
14. A Piłat rzekł do nich: I cóż wżdy
złego uczynił? Ale oni tym bardziéy
wołali: Ukrzyżuy go!
III. 15. A tak Piłat, chcąc * ludowi
dosyć uczynić, wypuścił im Barabba=
sza; a Jezusa ubiczowawszy, podał im,
aby był ukrzyżowany. * Matt. 15, 26.
16. Lecz żołnierze wprowadzili go do
dworu, to jest do ratusza, i zwołali
wszystkiéy roty.
IV. 17. A oblekłszy go w szarłat,
i uplotłszy * koronę z ciernia, włożyli
nań. * Jan. 19, 2.
18. I poczęli go pozdrawiać, mó=
wiąc: Bądź pozdrowiony Królu Zy=
dowski!
V. 19. I bili głowę jego trzciną,
i plwali nań; a upadając na kolana,
kłaniali mu się.
VI. 20. A gdy się z niego naśmiali,
zewlekli go z szarłatu, i oblekli go
w szaty jego własne: i wiedli go, aby
go ukrzyżowali.
21. Tedy przymusili mimo idącego *
niektórego Symona Cyreneyczyka, któ=
ry szedł z pola, oyca Alexandrowego
i Rufowego, aby niósł krzyż jego.
* Matt. 27, 32.
22. I przywiedli go na * mieysce
Golgata, co się wykłada: Mieysce tru=
pich głów. * Luk. 23, 33. Jan. 19, 17.
23. I dawali mu pić wino z myrtą:
ale go on nie przyjął.
24. A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili
szaty * jego, miecąc o nie los, coby
kto wziąć miał. * Ps. 22, 19.
Matt. 27, 35. Luk. 23, 34. Jan. 19, 24.
25. A była trzecia godzina, gdy go
ukrzyżowali.
26. Był też napis winy jego napisa=
ny: Król Zydowski.
VII. 27. Ukrzyżowali też z nim dwu
zbóyców: jednego po prawicy, a dru=
giego po lewicy jego.
28. I wypełniło się pismo, które mó=
wi: Z złoczyńcami * jest policzony.
* Iz. 53, 12.
VIII. 29. A ci, którzy mimo cho=
dzili, * bluźnili go, chwiejąc głowami
swymi, a mówiąc: Chéy, który rozwa=
lasz † kościół, a we trzech dniach bu=
dujesz go! * Ps. 22, 8.
Matt. 27, 39. Luk. 23, 36. † Jan. 2, 19.
30. Ratuy samego siebie, a zstąp
z krzyża!
31. Także też i przednieyszi Kapłani
naśmiewając się, jedni do drugich z na=
uczonymi w piśmie mówili: Innych
ratował, a samego siebie ratować nie
może.
32. Niechże teraz Chrystus, on Król
Izraelski, zstąpi z krzyża, abyśmy uy=
rzeli i uwierzyli. Ci też, co z nim byli
ukrzyżowani, urągali mu.
33. A gdy było o godzinie * szóstéy,
stała się ciemność po wszystkiéy ziemi,
aż do godziny dziewiątéy.
* Matt. 27, 45.
34. A o godzinie dziewiątéy zawołał
Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi!
Eloi! lamma sabachtani: co się wykła=
da: Boże * móy! Boże móy! czemuś
mię opuścił? * Ps. 22, 2.
35. A niektórzy z tych, co tam stali,
usłyszawszy, mówili: Oto Eliasza woła.
36. Zatym bieżawszy jeden, napełnił
* gębkę octem; a włożywszy ją na
trzcinę, dawał mu pić, mówiąc: Za=
niechaycie, patrzmy, jeźli przyydzie
Eliasz zdeymować go.
* Ps. 69, 22. Matt. 27, 48.
IX. 37. A Jezus zawoławszy głosem
wielkim, oddał ducha.
X. 38. I rozerwała się zasłona ko=
ścielna * na dwoje, od wierzchu aż do
dołu. * Matt. 27, 51.
39. Tedy widząc Setnik, * który stał
przeciwko niemu, iż tak wołając oddał
ducha, rzekł: Prawdziwie człowiek ten
był Synem Bożym. * Matt. 27, 54.
40. Były też i niewiasty * z daleka
się przypatrując, między którymi była
Marya Magdalena, i Marya, Jakóba
małego i Józefa matka, i Salome:
* Matt. 27, 55.
41. Które, gdy jeszcze były w Gali=

lei, chodziły * za nim, a posługowały
mu: i wiele innych, które z nim były
wstąpiły do Jeruzalem. * Łuk. 8, 2.
42. A gdy już był wieczór * (ponie-
waż był dzień przygotowania,) który
jest przed sabbatem: * Matt. 27, 57.
43. Przyszedłszy Józef z Arymatyi po-
czesny radny Pan, który też sam
oczekawał królestwa Bożego, śmiele
wszedł do Piłata: i prosił o ciało Je-
zusowe.
44. A Piłat się dziwował jeźliby już
umarł: i zawoławszy Setnika, pytał
go, dawnoli umarł?
XI. 45. A dowiedziawszy się od Se-
tnika, darował ciało Józefowi.
46. A on kupiwszy prześcieradło,
i zdiąwszy go, obwinął * w przeście-
radło: i położył go w grobie, który
był wykowany z opoki, i przywalił
kamień do drzwi grobowych.
* Matt. 27, 59. 60.
47. Ale Marya Magdalena, i Marya,
matka Jezusowa patrzały, kędy go po-
łożono.

Rozdział XVI.

I. Anioł paniom, które do grobu przyszły, kazał o zmartwychwstaniu Pańskim 1—8. II. Z których potym jednéy 9. 10. III. Wnet dwiema uczniom 11—13. IV. Aż i jedenaści ukazał się Pan 14. V. Na wszystek świat je rozesłał 15—18. VI. Potym na niebo wstąpił 19. 20.

I. 1. A gdy minął * sabbat, Marya
Magdalena, i Marya, matka Jakó-
bowa, i Salome, nakupiły wonnych
rzeczy, aby przyszedłszy, namazały go.
* Jan. 20, 1.
2. A bardzo rano pierwszego dnia po
sabbacie, przyszły do grobu, gdy we-
szło słońce.
3. I mówili do siebie: Któż nam
odwali kamień ode drzwi grobowych?
4. A poyrzawszy, uyrzały, iż był ka-
mień odwalony: bo był bardzo wielki.
5. I wszedłszy w grob, uyrzały * mło-
dzieńca, siedzącego na prawicy, odzia-
nego szatą białą: i ulękły się.
* Matt. 28, 5. 6. Jan. 20, 12.
6. Ale im on rzekł: Nie lękaycie * się;
Jezusa szukacie onego Nazareńskiego,
który był ukrzyżowany: wstał z mar-
twych, nie masz go tu; oto mieysce,
gdzie go było położono. * Matt. 28, 5.
7. Ale idźcie, a powiedzcie uczniom
jego i Piotrowi, * że was uprzedza do
Galilei: tam go oglądacie, jako wam
powiedział. * Matt. 26, 32. Mark. 14, 28.
8. A wyszedłszy prętko, uciekły od gro-
bu: albowiem zięło je drzenie i zdu-
mienie, a nikomu nic nie powiadały,
bo się bały.
II. 9. A Jezus, gdy * zmartwych-
wstał raniuczko pierwszego dnia po sab-
bacie, ukazał się naprzód Maryi Ma-
gdalenie, z któréy był wygnał † siedmi
diabłów. * Jan. 20, 14. † Łuk. 8, 2.
10. A ona szedłszy, opowiedziała tym,
co z nim bywali, którzy się smucili
i płakali.
III. 11. A oni usłyszawszy, iż żyje,
a iż jest widziany od niéy, nie wierzyli.
12. Potym się też dwiema z nich idą-
cym * ukazał w innym kształcie, gdy
szli przez pole. * Łuk. 24, 13.
13. A ci szedłszy opowiedzieli drugim:
i tym nie uwierzyli.
IV. 14. Na ostatek się też onym jede-
naści wespół * siedzącym ukazał, i wy-
rzucał im na oczy niedowiarstwo ich,
i zatwardzenie serca: iż tym, którzy go
widzieli wzbudzonego, nie wierzyli.
* Łuk. 24, 36. Jan. 20, 19.
V. 15. I rzekł im: Idąc na * wszy-
stek świat, każcie ewangielią wszystkie-
mu stworzeniu. * Matt. 28, 19.
16. Kto uwierzy, a ochrzci się, zba-
wion będzie: ale * kto nie uwierzy, bę-
dzie potępion. * Jan. 3, 18.
18. A znamiona tych, co uwierzą, te
naśladować będą: W imieniu moim *
diabły wyganiać będą: nowymi języ-
kami † mówić będą.
* Dzie. 16, 18. † Dzie. 2, 4. r. 10, 46.
18. Węże brać będą; a choćby co
śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im; na
* niemocne ręce kłaść będą, a dobrze
się mieć będą. * Dzie. 28, 8.
VI. 19. A tak Pan przestawszy z ni-
mi * mówić, wzięty jest do nieba,
i usiadł na prawicy † Bożéy.
* Dzie. 1, 9. † Efez. 1, 20.
20. A oni wszedłszy, kazali wszędy:
a Pan im pomagał, i słów ich po-
twirdzał przez cuda, które czynili.
* Dzie. 14, 3.

EWANGIELIA WEDŁUG S. ŁUKASZA.

Rozdział I.

I. Przedmowa Ewangieliſty 1—4. II. Rodzicy Jana Chrzciciela 5—19. III. Niemoca Zacharyaſzowa dla niedowiarſtwa 20—25. IV. Anielſkie Poſelſtwo do Panny Maryi o poczęciu i narodzeniu Syna Bożego 26—38. V. Panna Elżbietę nawiedza 39—45. VI. Pieśń jéy 46—56. VII. Jana S. narodzenie 57. 58. VIII. Obrzezenie 59—75. IX. Urząd 76—80.

Ponieważ wiele ſię ich podjęło ſporządzić hiſtoryą o tych ſprawach, o których my pewną wiadomość mamy:

2. Tak jako nam podali ci, którzy od początku ſami widzieli, i ſługami tego ſłowa byli.

3. Zdało ſię też i mnie, którym tego wſzyſtkiego z początku pilnie doſzedł, tobie to porządnie wypiſać, zacny Teofile!

4. Abyś poznał pewność tych rzeczy, których cię nauczono.

II. 5. Był za dni Heroda, Króla Judſkiego, Kapłan niektóry, imieniem Zacharyaſz, z przemiany Abiaſzowéy: a żona jego była z córek Aaronowych, któréy imię było Elżbieta.

6. A byli oboje ſprawiedliwymi przed obliczem Bożym, chodząc we wſzyſtkich przykazaniach, i uſprawiedliwieniach Pańſkich bez nagany.

7. I nie mieli potomſtwa, przeto, iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboie podeſzłymi w leciech ſwoich.

8. Stało ſię tedy, gdy odprawował urząd kapłańſki w porządku przemiany ſwojéy przed Bogiem:

9. Że według zwyczaju urzędu kapłańſkiego przypadł nań los, aby kadził, wſzedłſzy do kościoła * Pańſkiego.
* 2 Moy. 30, 7.

10. A wſzyſtko * mnóſtwo ludu było na dworze, modląc ſię w godzinę kadzenia. * 3 Moy. 16, 17.

11. Tedy mu ſię pokazał Anioł Pańſki, ſtojący po prawéy ſtronie * ołtarza, na którym kadzono.
* 2 Moy. 30, 1.

12. I zatrwożył ſię Zacharyaſz, uyrzawſzy go; a bojaźń przypadła nań.

13. I rzekł do niego Anioł: Nie bóy ſię Zacharyaſzu! boć jeſt wyſłuchana * modlitwa twoja: a Elżbieta, żona twoja, urodzić ſyna, i nazowieſz imię jego Jan. * Dzie. 10, 31.

14. Z którego będzieſz miał radość i weſele, i wiele ich radować ſię będą z narodzenia jego.

15. Albowiem będzie wielkim przed obliczem-Pańſkim: wina i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem Świętym będzie napełniony zaraz z żywota matki ſwojéy. * Matt. 11, 9. 11.

16. A wielu z ſynów Izraelſkich obróci ku Panu Bogu ich.

17. Bo on póydzie w przód przed * obliczem jego w duchu i w mocy Eliaſzowéy: aby obrócił ſerca oyców ku dzieciom, a odporne ku roſtropności ſprawiedliwych, aby ſporządził Panu lud gotowy.
* Mal. 4, 5. Matt. 11, 14. r. 17, 12.

18. I rzekł Zacharyaſz do Anioła: Po czymże to poznam? bom ja jeſt ſtary, a żona moja podeſzła w leciech ſwych.

19. A odpowiadając Anioł, rzekł mu: Jam jeſt * Gabryel, który ſtoję przed obliczem Bożym: a poſłanym jeſt, abym mówił do ciebie, a iżbym ci to weſołe poſelſtwo odnióſł. * Dan. 8, 16.

III. 20. A oto oniemiejeſz, a nie będzieſz mógł mówić, aż do onego dnia, którego ſię to ſtanie: dla tego, żeś nie uwierzył ſłowom moim, które ſię wypełnią czaſu ſwego.

21. A lud oczekawał Zacharyaſza: i dziwowali ſię, że ſię tak długo bawił w kościele.

22. A wyſzedłſzy, nie mógł do nich mówić: i poznali, że widzenie widział w kościele; bo im przez znaki ukazował, i zoſtał niemym.

23. I ſtało ſię, gdy ſię wypełniły dni poſługowania jego, odſzedł do domu ſwego.

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i kryła ſię przez pięć mieſięcy, mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które na mię weyrzał, aby odjął hańbę moję między ludźmi.

IV. 26. A w mieſiącu ſzóſtym, po-

słany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galileyskiego, które zwano Nazaret:

27. Do panny * poślubionéy mężowi, któremu imię było Józef z domu Dawidowego: a imię panny, Marya.
* Matt. 1, 18. Łuk. 2, 5.

28. A wszedłszy Anioł do niéy, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską udarowana: Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami.

29. Ale ona ujrzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego i myślała, jakieby to było pozdrowienie.

30. I rzekł jéy Anioł: Nie bóy się Marya! albowiem znalazłaś łaskę u Boga.

31. A oto poczniesz w żywocie, i porodzisz * syna, i nazowiesz imię jego Jezus. * Iz. 7, 14.

32. Ten będzie wielki, a Synem Naywyższego będzie nazwany: i da mu Pan Bóg stolicę * Dawida, oyca jego.
* 2 Sam. 7, 12. 16. Iz. 9, 7.

33. I będzie królował nad domem Jakóbowym * na wieki, a królestwu jego nie będzie końca.
* Ps. 45, 7. Ps. 89, 30. Jer. 23, 5. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mich. 4, 7. Żyd. 1, 8.

34. Zatym Marya rzekła do Anioła: Jakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam?

35. A odpowiadając Anioł, rzekł jéy: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Naywyższego zacieni cię: przetoż i to, co się z ciebie narodzi, nazwane będzie Synem Bożym.

36. A oto Elżbieta, pokrewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojéy; a ten miesiąc jest szósty onéy, którą nazywano niepłodną.

37. Bo nie będzie niemożne u * Boga żadne słowo. * Jer. 32, 17.

38. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska; niechże mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niéy Anioł.

V. 39. Tedy wstawszy Marya w onych dniach, poszła w górną krainę z kwapieniem, do miasta Judskiego.

40. A wszedłszy w dom Zacharyaszow, pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło niemowiątko w żywocie jéy, i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym.

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami: i błogosławiony owoc żywota twego!

43. A zkądże mi to, iż przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Albowiem oto jako doszedł głos pozdrowienia twego do uszu moich, podskoczyło od radości niemowiątko w żywocie moim.

45. A błogosławiona, która uwierzyła: gdyż się wykonają te rzeczy, które jéy są opowiedziane od Pana.

VI. 46. Tedy rzekła Marya: Wielbi dusza moja Pana.

47. I rozradował się duch móy w Bogu Zbawicielu moim.

48. Iż weyrzał na uniżenie służebnice swojéy: albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

49. Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię jego.

50. I którego miłosierdzie zostanie od narodu do narodu nad tymi, co się go boją.

51. Dokazał * mocy ramieniem swoim, i rosproszył pyszne w myślach serca ich. * Iz. 51, 9. Ps. 33, 10.

52. Ściągnął mocarze z stolic ich, wywyższył * uniżone. * Ps. 113, 7.

53. Łaknące napełnił dobrymi * rzeczami; a bogacze rozpuścił próżne.
* 1 Sam. 2, 7. Ps. 34, 11.

54. Przyjął Izraela, sługę swego, pamiętając * na miłosierdzie swoje.
* Iz. 30, 18. r. 41, 8. r. 54, 5. Jer. 31, 20.

55. Jako mówił do oyców naszych, do Abrahama * i nasienia jego na wieki.
* 1 Moy. 17, 19.

56. I została z nią Marya jakoby trzy miesiące: potym się wróciła do domu swego.

VII. 57. A Elżbiecie wypełnił się czas, aby porodziła: i porodziła syna.

58. A usłyszawszy sąsiedzi i pokrewni jéy, iż Pan z nią uczynił wielkie miłosierdzie swoje, radowali się pospołu z nią.

VIII. 59. I stało się, że osmego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem oyca jego, Zacharyaszem.

60. Ale odpowiadając matka jego,
rzekła: Nie tak; lecz nazwany będzie
Janem.
61. I rzekli do niéy: Żadnego nie
masz w rodzie twoim, coby go zwano
tym imieniem.
62. I skinęli na oyca jego, jakoby
go chciał nazwać.
63. A on kazawszy sobie podać tabli-
czkę, napisał, mówiąc: Jan jest imię
jego. I dziwowali się wszyscy.
64. A zarazem otworzyły się usta
jego, i język jego: i mówił, wielbiąc
Boga.
65. I przyszedł strach na wszystkie są-
siady ich: i po wszystkiéy górnéy krai-
nie Judskiéy rozgłoszone są wszystkie te
słowa.
66. Tedy wszyscy, którzy o tym sły-
szeli, składali to do serca swego, mó-
wiąc: Cóż to wżdy za dziecię będzie?
I była z nim ręka Pańska.
67. A Zacharyasz, oyciec jego, napeł-
niony będąc Duchem Swiętym, pro-
rokował, mówiąc:
68. Błogosławiony niech będzie Pan
Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił
odkupienie ludowi swojemu.
69. I wystawił nam róg zbawienia
w domu * Dawida, sługi swego.
* Ps. 132, 17.
70. Tak jako mówił przez usta świę-
tych * Proroków swoich: którzy byli
od wieku. * Iz. 9, 2. r. 11, 1.
r. 40, 11. r. 62, 1. Jer. 23, 6. r. 30, 10.
r. 33, 6.
71. Iż im miał dać wybawienie od
nieprzyjaciół naszych, i z ręki wszystkich,
którzy nas nienawidzieli.
72. Aby uczynił miłosierdzie z oycy
naszymi, i wspomniał na * przymierze
swoje święte. * 1 Moy. 17, 7.
73. I na przysięgę, którą przysiągł *
Abrahamowi, oycu naszemu, że nam
to dać miał. * 1 Moy. 22, 16.
74. Izbyśmy mu bez bojaźni, z ręki
nieprzyjaciół naszych będąc wybawieni,
służyli:
75. W świętobliwości i w sprawie-
dliwości * przed obliczem jego, po
wszystkie dni żywota naszego.
* Kol. 1, 22.
IX. 76. A ty dzieciątko! Prorokiem
Naywyższego nazwane będziesz: bo póy-
dziesz wprzód przed obliczem Pańskim,
abyś gotował * drogi jego.
* Matt. 3, 3.
77. A izbyś dał znajomość zbawienia
ludowi jego, przez odpuszczenie grze-
chów ich.
78. Przez wnętrzności miłosierdzia
Boga naszego, w których nawiedził nas
* Wschód z wysokości.
* Zach. 6, 12. Mal. 4, 2.
79. Aby się ukazał siedzącym * w cie-
mności i w cieniu śmierci, ku wypre-
stowaniu nóg naszych na drogę pokoju.
* Iz. 9, 2.
80. A ono dzieciątko rosło, i umo-
cniało się w duchu: i było na pusty-
niach aż do onego dnia, którego się
okazało przed Izraelem.

Rozdział II.

I. Podczas popisu świata za Augusta 1—6.
II. Chrystus Pan w Betlehemie się urodził
7. III. O tym pasterzom przez Anioły zna-
bano 8—20. IV. Chrystusa Pana obrze-
zano 21. V. Do kościoła go 22—27. VI.
gdzie Symeon 28. VII. i Anna byli, przy-
niesiono 29—39. VIII. Znowu w dwunasto
leciech w kościele się stawił 40—43. IX.
Od rodziców zgubiony i szukany 44. 45. X.
Z doktorami dysputujący znaleziony 46—52.

I. 1. I stało się w one dni, że wy-
szedł dekret od Cesarza Augusta, aby
popisano wszystek świat.
2. A ten popis pierwszy stał się, gdy
Cyreneusz był starostą Syryyskim.
3. I szli wszyscy, aby popisani byli,
każdy do miasta swego.
4. Wstąpił też i Józef z Galilei
z miasta Nazaretu do ziemie Judskiéy,
do miasta Dawidowego, które * zowią
Betlehem: (przeto, iż on był z domu
i z familii Dawidowéy.)
* Mich. 5, 2. Jan. 7, 42.
5. A był popisany z Maryą, poślu-
bioną sobie małżonką, która była brze-
mienną.
6. I stało się, gdy tam byli, wypeł-
niły się dni, aby porodziła.
II. 7. I porodziła syna * swego pier-
worodnego, a uwinęła go w pieluszki,
i położyła go w żłobie; przeto, iż miey-
sca nie mieli w gospodzie.
* Matt. 1, 25.
III. 8. A byli pasterze w onéy krai-
nie w polu nocujący, i straż nocną
trzymający nad stadem swoim.

9. A oto Anioł Pański stanął podle
nich, a chwała Pańska zewsząd oświe-
ciła je: i bali się bojaźnią wielką.
10. I rzekł do nich Anioł: Nie bój-
cie się: bo oto zwiastuję wam radość
wielką, która będzie wszystkiemu ludowi.
11. Iż się wam dziś narodził Zba-
wiciel, który jest Chrystus Pan, w mie-
ście Dawidowym.
12. A to wam będzie za znak: Znaj-
dziecie niemowiątko uwinione w pielu-
szki, leżące w żłobie.
13. A zaraz z onym Aniołem przy-
było mnóstwo * wojsk niebieskich,
chwalących Boga, i mówiących:.
* Dan. 7, 10.
14. Chwała na wysokościach Bogu:
a na ziemi pokój, w ludziach dobre
upodobanie.
15. I stało się, gdy odeszli Anioło-
wie od nich do nieba, że oniż pasterze
rzekli jedni do drugich: Pódźmyż aż do
Betlehem, a oglądajmy tę rzecz, która
się stała, którą nam Pan oznajmił.
16. A tak spiesząc się, przyszli i zna-
leźli Maryą, Józefa, i ono niemowią-
tko leżące w żłobie.
17. I ujrzawszy rozsławiali to, co
im było powiedziano o tym dzieciątku.
18. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwo-
wali się temu, co im pasterze powiadali.
19. Lecz Marya zachowywała wszy-
stkie te słowa, uważając je w sercu
swoim.
20. I wrócili się pasterze, wielbiąc
i chwaląc Boga, ze wszystkiego co sły-
szeli i widzieli; tak jako im było po-
wiedziano.
IV. 21. A gdy się wypełniło * ośm
dni, aby obrzezano ono dzieciątko, tedy
imię jego nazwane jest Jezus: którym
było † nazwane od Anioła, pierwéj,
niż się w żywocie poczęło.
* 1 Moj. 17, 12. 3 Moj. 12, 3. Jan.
7, 22. † Matt. 1, 21.
V. 22. Gdy się też wypełniły dni *
oczyścienia jéj, według zakonu Moj-
żeszowego, przynieśli go do Jeruzalem,
aby go stawili Panu. * 3 Moj. 12, 6.
23. (Tak jako napisano w zakonie
Pańskim; że wszelki męszczyzna * otwie-
rający żywot, świętym Panu nazwa-
ny będzie.) * 2 Moj. 13, 2.
24. A żeby oddali ofiarę według tego,
co powiedziano w zakonie Pańskim,
parę * synogarlic, albo dwoje gołąbiąt.
* 3 Moj. 12, 8.
25. A oto był człowiek w Jeruzalem,
któremu imię było Symeon: a ten
człowiek był sprawiedliwy i bogobojny,
oczekawający pociechy Izraelskiéj, a
Duch Święty był nad nim.
26. I obwieszczony był od Boga przez
Ducha Świętego, że nie miał oglądać
śmierci, ażby pierwéj oglądał Chry-
stusa Pańskiego.
27. Ten przyszedł z natchnienia Du-
cha Świętego do kościoła: a gdy ro-
dzicy wnosili dzieciątko Jezusa, aby
uczynili według zwyczaju zakonnego
przy nim:
VI. 28. Tedy on wziąwszy go na ręce
swoje, chwalił Boga, i mówił:
VII. 29. Teraz puszczasz sługę twego
Panie! według słowa twego, w pokoju.
30. Gdyż oczy moje * oglądały zba-
wienie twoje:
* Ps. 98, 2. Iz. 52, 10.
31. Któreś zgotował przed obliczem
wszystkich ludzi.
32. Światłość ku * objawieniu po-
ganom, a chwałę ludu twego Izrael-
skiego. * Iz. 42, 6.
33. A ojciec i matka jego dziwowali
się temu, co powiadano o nim.
34. I błogosławił im Symeon, i rzekł
do Maryi, matki jego: Oto ten * po-
łożony jest na upadek i na powstanie
wielu ich w Izraelu, i na znak, prze-
ciw któremu mówić będą.
* Iz. 8, 14. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 7.
35. (I twoję własną duszę miecz prze-
niknie,) aby myśli z wiela serc obja-
wione były.
36. A była Anna Prorokini, córka
Fanuelowa, z pokolenia Aser, która
była bardzo podeszła w leciech, i żyła
siedm lat z mężem od panieństwa swego.
37. A ta była wdową około ośmi-
dziesiąt i czterech lat; która nie wycho-
dziła z kościoła, w pościech i w mo-
dlitwach służąc Bogu w nocy i we dnie.
38. Ta też onéjże godziny nadszedłszy,
wyznawała Pana, i mówiła o nim
wszystkim, którzy oczekawali odkupienia
w Jeruzalemie.
39. A tak wykonawszy wszystko we-

dług zakonu Pańskiego, wrócili się do
Galilei, do miasta swego Nazaretu.
VIII. 40. A dzieciątko ono rosło,
i umacniało się w duchu, pełne będąc
mądrości; a łaska Boża była nad nim.
41. A rodzicy jego chadzali * na każ-
dy rok do Jeruzalem, na święto wiel-
konocne. * 5 Moy. 26, 16.
42. A gdy już był we dwunaści le-
ciech, a oni wstępowali do Jeruzalem,
według zwyczaju * onego święta:
* 2 Moy. 23, 15. r. 34, 23. 5 Moy. 16, 1.
43. I gdy skończyli one dni, a już
się wracali nazad; zostało dziecię Jezus
w Jeruzalem: a tego nie wiedział Jó-
zef i matka jego.
IX. 44. Lecz mniemając, że jest w to-
warzystwie podróżnym, uszli dzień dro-
gi; i szukali go między krewnymi i mię-
dzy znajomymi.
45. A gdy go nie znaleźli, wrócili się
do Jeruzalem, szukając go.
X. 46. I stało się po trzech dniach,
że go znaleźli siedzącego w kościele
w pośrzodku doktorów, słuchającego
ich, i pytającego ich.
47. I zdumiewali się wszyscy, * któ-
rzy go słuchali, nad rozumem i nad
odpowiedziami.
* Mark. 1, 22. r. 6, 2.
48. A uyrzawszy go rodzicy, zdumieli
się: i rzekła do niego matka jego: Sy-
nu, przecześ nam to uczynił? Oto oy-
ciec twóy i ja z boleścią szukaliśmy cię.
49. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście
mię szukali? Zażeście nie wiedzieli, iż
w tych rzeczach, które są Oyca mego,
Ja być muszę.
50. Lecz oni nie zrozumieli * tego
słowa, które im mówił. * Luk. 9, 45.
51. I zstąpił z nimi, i przyszedł do
Nazaretu, a był im poddany: a ma-
tka jego zachowywała wszystkie te sło-
wa w sercu swoim.
52. A Jezus pomnażał się w mądro-
ści, i we wzroście, i w łasce u Boga
i u ludzi.

Rozdział III.

I. Jan Chrzciciel do pokuty wzywa i chrzci 1—9. II. Uczy 10—14. III. O Panu świadectwo wydawa 15—18. IV. Do więzienia wrzucony 19. 20. V. Chrzest Pański 21. 22. VI. I rodu jego opisanie 23—38.

I. 1. A roku piętnastego panowania
Tyberyusza Cesarza; gdy Pontski Piłat
był Starostą Judskim, a Herod Te-
trarchą Galileyskim, a Filip, brat je-
go, Tetrarchą Itureyskim, i krainy
Trachonitskiéy, a Lizaniasz Tetrarchą
Abileńskim:
2. Za naywyższych Kapłanów Anna-
sza * i Kaifasza: stało się słowo Boże
do Jana, Zacharyaszowego syna, na
puszczy. * Dzie. 4, 6.
3. I przyszedł do wszystkiéy * krainy
leżącéy około Jordanu, każąc chrzest
pokuty na odpuszczenie grzechów.
* Matt. 3, 1. Mark. 1, 4.
4. Jako napisano w księgach proroctw
Izajasza, * Proroka mówiącego: Głos
wołającego na puszczy: Gotuycie drogę
Pańską, proste czyńcie ścieszki jego.
* Iz. 40, 3. Matt. 3, 3. Mark. 1, 3.
Jan. 1, 23.
5. Każdy padół będzie wypełniony,
a każda góra i pagórek będzie zniżo-
ny: i mieysca krzywe wyprostują się,
a ostre drogi będą gładkimi.
6. I oglądа wszelkie ciało * zbawienie
Boże. * Ps. 98, 2. Iz. 52, 10.
7. Mówił tedy ludowi, który wycho-
dził, aby był ochrzczony od niego:
Rodzaju jaszczorczy! * któż wam po-
kazał, żebyście uciekali przed przyszłym
gniewem? * Matt. 3, 7. r. 23, 33.
8. Przynoścież tedy owoce godne po-
kuty, a nie poczynaycie mówić sami
w sobie: Oyca mamy * Abrahama:
albowiem powiadam wam, że Bóg
może i z tych kamieni wzbudzić dzieci
Abrahamowi. * Matt. 3, 9.
9. A już siekiera do korzenia drzew
przyłożona jest: przetoż każde drzewo,
które nie przynosi owocu dobrego, by-
wa wycięte, i w ogień wrzucone.
* Matt. 3, 10.
II. 10. I pytał go lud, mówiąc:
Cóż tedy czynić będziemy?
11. A on odpowiadając rzekł im: Kto
ma dwie * suknie, niechay udzieli te-
mu, co nie ma: a kto ma pokarmy,
niech także uczyni.
* Jak. 2, 15. 1 Jan. 3, 17.
12. Przyszli też i celnicy, aby byli
chrzczeni, i rzekli do niego: Nauczy-
cielu, a my cóż czynić będziemy?
13. A on rzekł do nich: Nic więcéy
nie wyciągaycie nad to, co wam po-
stanowiono.
14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc:

A my co czynić będziemy? I rzekł do
nich: Nikomu gwałtu nie czyńcie, i ni-
kogo nie potwarzaycie; a przestawaycie
cie na żołdziech waszych.
III. 15. A gdy lud oczekawał, i my-
ślili wszyscy w sercach swych o Janie,
jeżliby snadź on nie był Chrystusem:
16. Odpowiedział Jan wszystkim, mó-
wiąc: Jać * was chrzczę wodą; lecz
idzie mocnieyszy nad mię, któremum
nie jest godzien rozwiązać rzemyka
u bótów jego: ten was chrzcić będzie
Duchem † Świętym i ogniem.
* Matt. 3, 11. Mark. 1, 8. Jan. 1, 26.
Dzie. 1, 5. † Joel. 2, 28.
17. Którego łopata jest w ręku * jego,
a wyczyści bojewisko swoje, i zgroma-
dzi pszenicę do gumna swego; ale ple-
wy spali ogniem nieugaszonym.
* Matt. 3, 12.
18. A tak wiele i innych rzeczy na-
pominając, opowiadał ludowi.
IV. 19. A Herod, Tetrarcha, będąc
strofowany * od niego dla Herodyady,
żony Filipa, brata jego, i dla wszy-
stkich złych spraw, które czynił Herod:
* Mark. 6, 17.
20. Przydał i to nade wszystko, iż
wsadził Jana do więzienia.
V. 21. I stało się, gdy był chrzczo-
ny * wszystek lud, i gdy Jezus był
ochrzczony, i modlił się, że się niebo
otworzyło. * Matt. 3, 16.
Mark. 1, 9. 10. Jan. 1, 33.
22. I zstąpił nań Duch Święty
w kształcie cielesnym jako gołębica,
i stał się głos z nieba, mówiąc: Tyś
jest on Syn mój * miły, w tobie mi
się upodobało. * Ps. 2, 7. Mal. 3, 17.
VI. 23. A Jezus poczynał być jako-
by we trzydziestu lat, będąc (jako *
mniemano,) synem Józefa, syna He-
lego. * Mark. 6, 3.
24. Syna Matatowego, syna Lewie-
go, syna Melchyego, syna Jannego,
syna Józefowego:
25. Syna Matatyaszowego, syna A-
mosowego, syna Naumowego, syna
Eslego, syna Naggiego:
26. Syna Maatowego, syna Matta-
tyaszowego, syna Semejego, syna Jó-
zefowego, syna Judowego:
27. Syna Joannowego, syna Reso-
wego, syna Zorobabelowego, syna Sa-
latyelowego, syna Neryego:
28. Syna Melchyego, syna Addyego,
syna Kosamowego, syna Elmodamo-
wego, syna Jrowego:
29. Syna Jozego, syna Eliezerowe-
go, syna Jorymowego, syna Matta-
tego, syna Lewiego:
30. Syna Symeonowego, syna Ju-
dowego, syna Józefowego, syna Jo-
nanowego, syna Eliakimowego:
31. Syna Meleowego, syna Maina-
nowego, syna Mattatanowego, syna
Natanowego, syna Dawidowego:
32. Syna Jessego, syna Obedowego,
syna Boozowego, syna Salmonowego,
syna Nasonowego:
33. Syna Amynadabowego, syna
Aramowego, syna Esromowego, syna
Faresowego, syna Judowego:
34. Syna Jakóbowego, syna Izaa-
kowego, syna Abrahamowego, syna *
Tarego, syna Nachorowego:
* 1 Moy. 11, 27.
35. Syna Saruchowego, syna Raga-
wowego, syna Falekowego, syna He-
berowego, syna Salego:
36. Syna Kainowego, syna Arfaksa-
dowego, syna Semowego, syna Noe-
go, syna Lamechowego:
37. Syna Matusalemowego, syna
Enochowego, syna Jaredowego, syna
Malaleelowego, syna Kainanowego:
38. Syna Enosowego, syna Setowe-
go, syna * Adamowego, syna Bożego.
* 1 Moy. 5, 3.

Rozdział IV.

I. Chrystus Pan zwycięstwo nad szatanem otrzymał 1 — 13. II. W Galilei, a mianowicie w Nazarecie kazał 14—27. III. Iż go tam wdzięczni nie byli 28 — 30. IV. Do Kapernaum poszedł, kędy kazał 31. 32. V. I cuda rozmaite czynił 33 — 44.

I. 1. A Jezus pełen będąc Ducha *
Świętego, wrócił się od Jordanu,
i pędzony jest od ducha na puszczą.
* Mark. 1, 12.
2. I był przez czterdzieści dni kuszo-
ny od diabła: a nie jadł nic przez *
one dni; ale gdy się te skończyły, po-
tym łaknął. * 2 Moy. 24, 18.
3. I rzekł mu diabeł: Jeżliż jest Syn
Boży, rzecz kamieniowi temu, aby się
stał chlebem.
4. Ale Jezus odpowiedział mu, mó-
wiąc: Napisano, iż nie samym * chle-

bem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem Bożym.
* 5 Moy. 8, 3. Matt. 4, 4.

5. I wwiódł go diabeł na górę wyſoką, i pokazał mu wſzyſtkie króleſtwa świata, we mgnieniu oka.

6. I rzekł mu diabeł: Dam ci tę wſzyſtkę moc i ſławę ich, bo mi jeſt dana: a komu chcę, dawam ją.

7. A tak jeżli ſię ukłoniſz przedemną, będzie wſzyſtko twoje.

8. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Pódź precz odemnie ſzatanie! albowiem napiſano: Panu Bogu twemu kłaniać ſię będzieſz, i jemu ſamemu ſłużyć będzieſz.
* 5 Moy. 6, 13. r. 10, 20.

9. Potym wiódł go do Jeruzalem, i poſtawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeżliś jeſt Syn Boży, ſpuść ſię ztąd na dół.

10. Albowiem napiſano: Że Aniołom ſwoim * przykazał o tobie, aby cię ſtrzegli. * Pſ. 91, 11.

11. A że cię na ręku noſić będą, byś ſnadź nie obraził o kamień nogi twojéy.

12. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziano, nie będzieſz kuſił * Pana Boga twego. * 5 Moy. 6, 16.

13. A gdy dokończył wſzyſtkich pokus diabeł, odſtąpił od niego do czaſu.

II. 14. I wrócił ſię Jezus w mocy * onego Ducha do Galilei: i rozeſzła ſię o nim wieść po wſzyſtkiéy onéy okolicznéy krainie.
* Mark. 1, 34. Jan. 4, 43.

15. A on nauczał w bożnicach ich, i był ſławiony od wſzyſtkich.

16. I przyſzedł do Nazaretu, gdzie był * wychowany, i wſzedł według zwyczaju ſwego w dzień ſabbatu do bożnice, i wſtał, aby czytał.
* Matt. 13, 54. Mark. 6, 1.

17. I podano mu księgi Izajaſza Proroka: a otworzywſzy księgi, znalazł mieyſce, gdzie było napiſano.

18. Duch Pańſki nademną, przeto * mię pomazał: abym opowiadał ewangielią ubogim; poſłał mię, abym uzdrawiał ſkruſzone na ſercu, abym zwiaſtował poimanym wyzwolenie, i ślepym przeyrzenie, i abym wypuścił uciśnione na wolność. * Iz. 61, 1.

19. Abym opowiadał rok Pańſki przyjemny.

20. A zawarłſzy księgę, i oddawſzy ją ſłudze, uſiadł; a oczy wſzyſtkich w bożnicy pilnie nań patrzały.

21. I począł do nich mówić: Dziś ſię wypełniło to piſmo w uſzach waſzych.

22. I wſzyſcy mu dawali świadectwo i dziwowali ſię wdzięczności onych ſłów, które pochodziły z uſt jego, i mówili: Izaż ten nie jeſt ſyn Józefow?

23. I rzekł do nich: Pewnie mi rzeczecie onę przypowieść: Lekarzu! ulecz ſamego ſiebie: cośmy * ſłyſzeli, żeś uczynił w Kapernaum, uczyń i tu w oyczyźnie ſwojéy. * Matt. 4, 13.

24. I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam: Żaden Prorok nie jeſt * przyjemnym w oyczyźnie ſwojéy.
* Jan. 4, 44.

25. Aleć wam w prawdzie powiadam: że wiele wdów * było za dni Eliaſzowych w ludu Izraelſkim, gdy było zamknione niebo przez trzy lata i ſześć mieſięcy, tak, iż był wielki głód po wſzyſtkiéy ziemi:
* 1 Król. 19, 9. Jak. 5, 17.

26. Wſzakże do żadnéy z nich nie był poſłany Eliaſz, tylko do Sarepty, miaſta Sydońſkiego, do jednéy wdowy.

27. I wiele było trędowatych za Eliżeuſza, * Proroka, w ludu Izraelſkim: wſzakże żaden z nich nie był oczyściony, tylko Naaman, Syryczyk.
* 2 Król. 5, 14.

III. 28. Tedy wſzyſcy w bożnicy, gdy to ſłyſzeli, napełnieni byli gniewem.

29. A wſtawſzy, wypchnęli go precz z miaſta; i wywiedli go na wierzch góry, na któréy miaſto ich zbudowane było, aby go z niéy na dół zrzucili.

30. A on przeſzedłſzy przez pośrzodek ich, uſzedł.

IV. 31. I zſtąpił do Kapernaum, miaſta Galileyſkiego: a tam je nauczał w ſabbaty.

32. I zdumiewali ſię nad * nauką jego: bo była mocna mowa jego.
* Matt. 7, 29.

V. 33. A w bożnicy * był człowiek, który miał ducha diabła nieczyſtego: i zawołał głoſem wielkim.
* Mark. 1, 23.

34. Mówiąc: Ach! Cóż my z tobą mamy Jezuſie Nazareńſki? Przyſzedłeś,

abyś nas wytracił: znam cię ktoś jest, żeś on Święty Boży.
35. I zgromił go Jezus, mówiąc: Umilknij, a wynidź z niego: tedy diabeł porzuciwszy go w pośrzodek, wyszedł z niego, nic mu nie zaszkodziwszy.
36. I przyszedł strach na wszystkie, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za słowo: że z władzą * i z mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą. * Matt. 8, 16. r. 9, 33.
37. I rozeszła się o nim wieść na wszystkie mieysca okoliczney krainy.
38. A Jezus * wstawszy z bożnice, wszedł w dom Symonów, a świekra Symonowa miała gorączkę wielką; i prosili go za nią.
* Matt. 8, 14. Mark. 1, 30.
39. Tedy on stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, i opuściła ją: a zarazem wstawszy, posługowała im.
40. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli chorujące na rozmaite niemocy, przywodzili je do niego, a on na każdego z nich ręce włożywszy, uzdrawiał je.
41. Ku temu wychodzili i diabli z wielu ich, wołając i mówiąc: Tyś jest on Chrystus, * Syn Boży. Ale on zgromiwszy je, nie dopuszczał im mówić: bo widzieli, iż on jest Chrystus.
* Mark. 1, 34.
42. A gdy był dzień, wyszedłszy, szedł na mieysce puste: a lud go szukał, i przyszli aż do niego; i zatrzymawali go, aby nie odchodził od nich.
43. A on rzekł do nich: I innym miastom muszę opowiadać królestwo Boże, bom na to posłany.
44. I kazał w bożnicach Galileyskich.

Rozdział V.

I. Chrystus Pan kazanie miał 1—3. II. Po kazaniu ryby łowić kazał 4—9. III. Apostoły powołał 10. 11. IV. Trędowatego 12—17. V. I powietrzem ruszonego, uzdrowił 18—26. VI. Matteusza powołał 17. 28. VII. Grzeszników przyymował, i bronił ich 29—33. VIII. O ucznie swoje przed zakonnikami się zastawił 34—39.

I. 1. I stało się, gdy nań lud nalegał, aby słuchał słowa Bożego, że on stał podle jeziora Genezaretskiego.
2. I uyrzał dwie łodzi stojące przy jezierze: ale rybitwi wyszedłszy z nich, płókali sieci.
3. A wstąpiwszy w jednę z tych łodzi, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjachał od brzegu: a usiadłszy, uczył on lud z oney łodzi.
II. 4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze ku łowieniu.
5. A odpowiadając Symon, rzekł mu: Mistrzu! przez całą noc robiąc, niceśmy nie poimali: wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć.
6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, tak, że się rwała sieć ich.
7. I skinęli na towarzysze, którzy byli w drugiey łodzi, aby przybywszy ratowali ich: i przybyli i napełnili obie łodzi aż się zanurzały.
8. Co widząc Symon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynidź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie!
9. Albowiem go był strach ogarnął, i wszystkie, co z nim byli, z onego obłowu ryb, które byli zagarnęli.
III. 10. Także i Jakóba i Jana, syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi: i rzekł Jezus do Symona: Nie bóy się; od tego czasu ludzie łowić będziesz.
11. A oni wyciągnąwszy łódź na brzeg, wszystko * opuściwszy, poszli za nim.
* Mark. 10, 28.
IV. 12. I stało się, gdy był w niektórym * mieście, że oto był tam mąż pełen trędu: który uyrzawszy Jezusa, padł na twarz, i prosił go, mówiąc: Panie! jeźli chcesz, możesz mię oczyścić.
* Matt. 8, 2. Mark. 1, 40.
13. Tedy wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyściony. I zaraz odszedł trąd od niego.
14. I przykazał mu, aby tego nikomu nie powiadał, ale rzekł: Idź, a ukaż się Kapłanowi; i ofiaruy za oczyścienie twoje, tak jako rozkazał Moyżesz, na świadectwo przeciwko nim.
* 3 Moy. 14, 2. 4.
15. A rozchodziła się tym więcey powieść o nim: i schodziły się mnóstwa wielkie, aby go słuchały * i uzdrowieni byli od niego od niemocy swoich.

16. Ale on odchadzał na pustynią,
i modlił się.
17. I stało się dnia niektórego, że on
nauczał: a siedzieli też tam i Faryze-
uszowie i nauczyciele zakonu, którzy się
byli zeszli ze wszystkich miasteczek Ga-
lileyskich, i Judskich, i z Jeruzalem:
a moc Pańska przytomna była, ku
uzdrawianiu ich.
V. 18. A oto mężowie nieśli na łożu
człowieka powietrzem * ruszonego: i szu-
kali jakoby go wnieść i postawić przed
nim. * Matt. 9, 2. Mark. 2, 3.
19. A gdy nie znaleźli, którędyby go
wnieśli, dla ciżby, wstąpiwszy na dach
przez posowę spuścili go z łożem w po-
śrzodek przed Jezusa.
20. Który uyrzawszy wiarę ich, rzekł
mu: Człowiecze! odpuszczone są tobie
grzechy twoje.
21. Tedy poczęli myślić nauczeni
w piśmie i Faryzeuszowie, mówiąc:
Któż to jest, co mówi bluźnierstwa?
Któż może odpuszczać grzechy, tylko
sam * Bóg. * Ps. 32, 2.
Ps. 51, 3. 4. Iz. 43, 25. r. 44, 22.
22. Ale Jezus poznawszy myśli ich,
odpowiadając rzekł do nich: Cóż my-
ślicie w sercach waszych?
23. Cóż jest łatwieyszego rzec? Od-
puszczone są tobie grzechy twoje? Czyli
rzec: Wstań, a chódź?
24. Ale, iżbyście wiedzieli, że Syn *
człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać
grzechy: (rzekł powietrzem ruszonemu)
Tobie mówię, wstań, a wziąwszy na
się łoże swoje, idź do domu twego.
* Mark. 2, 10.
25. A on zarazem wstawszy przed
nimi, wziąwszy na się to, na czym
leżał, szedł do domu swego, wielbiąc
Boga.
26. I zdumieli się wszyscy, i chwalili
Boga: i napełnieni byli bojaźnią, mó-
wiąc: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.
VI. 27. A potym wyszedł, i uyrzał *
celnika, imieniem Lewiego, siedzącego
na cle, i rzekł mu: Pódź za mną.
* Matt. 9, 9. Mark. 2, 14.
28. I opuścił wszystko: a wstawszy,
szedł za nim.
VII. 29. I sprawił mu Lewi ucztę
wielką w domu swoim: a było wiel-
kie zgromadzenie celników i innych,
którzy z nim za stołem siedzieli.
30. Tedy szemrali nauczeni w piśmie
i Faryzeuszowie, mówiąc do uczniów
jego: Przecz z celnikami i z grzeszníka-
mi jecie i pijecie?
31. A Jezus odpowiadając, rzekł do
nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza,
ale ci, co się źle mają.
32. Nie przyszedłem * wzywać spra-
wiedliwych, ale grzesznych do pokuty.
* Matt. 9, 13. 1 Tym. 1, 15.
33. A oni mu rzekli: Przecz uczno-
wie * Janowi często poszczą i modlą
się: także i Faryzeyscy: a twoi jedzą
i piją? * Matt. 9, 14. Mark. 2, 18.
VIII. 34. A on im rzekł: Izali mo-
żecie uczynić, żeby synowie łożnice mał-
żeńskiéy pościli, póki z nimi jest * oblu-
bieniec? * Iz. 62, 5. Jan. 3, 29.
35. Lecz przyydą dni, gdy oblubieniec
odjęty będzie od nich: tedy w one dni
pościć będą.
36. Powiedział im też podobieństwo:
Iż żaden łaty z szaty nowéy nie przy-
prawia do szaty wiotchéy, bo inaczéy
to, co jest nowego, drze wiotche, a do
wiotchego nie zgadza się łata z no-
wego.
37. I nikt nie leje * wina nowego
w stare statki: bo inaczéy wino młode
rozsadzi statki, i samo wyciecze, i sta-
tki się popsują. * Matt. 9, 17.
38. Ale młode wino ma być wlewane
w statki nowe: a tak oboje bywają
zachowane.
39. A nikt, kto się napił starego, nie
zaraz chce młodego: ale mówi: Lepsze
jest stare.

Rozdział VI.

1. Pan uczniów swoich kłosy w sabbat rwą-
cych bronił 1—5. II. Rękę uschłą uzdrowił
6—12. III. Apostoły powołał 13—19. IV.
O błogosławieństwie i złorzeczeństwie mó-
wił 20—35. V. Miłosiernymi być kazał
36—40. VI. Obłudy zakazał 41. 42.
VII. Po czym poznać dobrego i złego, po-
kazał 43—46. VIII. Pilne słuchanie sło-
wa Bożego zalecił 47—49.
I. 1. I stało się * w drugi sabbat,
że szedł Jezus przez zboża: i rwali
uczniowie jego kłosy, a rękami wycie-
rając, jedli. * 5 Moy. 23, 25.
Matt. 12, 1. Mark. 2, 23.
2. A niektórzy z Faryzeuszów rzekli do

nich: Przeczże czynicie to, czego * się
nie godzi czynić w sabbat.
* 2 Moy. 20, 10. 1 Sam. 21, 6.
3. A odpowiadając Jezus, rzekł do
nich: Azaście tego nie czytali, co uczy-
nił Dawid, gdy łaknął sam, i ci, któ-
rzy z nim byli?
4. Jako wszedł do domu Bożego,
a wziął chleby pokładne, i jadł: a dał
i tym, którzy z nim byli; których się
nie godziło jeść, tylko * samym Ka-
płanom.
* 2 Moy. 29, 33. 3 Moy. 8, 31. r. 24, 9.
5. I rzekł im: Syn człowieczy jestci
Panem i sabbatu.
II. 6. Stało się także i w inszy sab-
bat, że Jezus wszedł do bożnice, i na-
uczał: i był tam człowiek, którego rę-
ka prawa była uschła. * Mark. 3, 1.
7. I podstrzegali go nauczeni w pi-
śmie i Faryzeuszowie, jeżliby w sabbat
uzdrawiał: aby znaleźli, o coby nań
skarżyli.
8. Ale on wiedział myśli ich: i rzekł
człowiekowi, który miał rękę uschłą:
Wstań, a stań w pośrzodku. A on
wstawszy, stanął.
9. Rzekł tedy do nich Jezus: Spy-
tam was o jednę rzecz: Godzili się
w sabbaty dobrze czynić, czyli źle czy-
nić? Człowieka zachować, czyli zatracić?
10. A poyrzawszy wkoło po wszystkich,
rzekł onemu człowiekowi: Wyciągniy
rękę twoję, a on tak uczynił. I przy-
wrócona jest do zdrowia ręka jego jako
i druga.
11. Ale oni napełnieni będąc szaleń-
stwem, rozmawiali między sobą, coby
uczynić mieli Jezusowi.
12. I stało się w oneż dni, odszedł
na górę, aby się modlił: i był tam
przez noc na modlitwie Bożéy.
III. 13. A gdy był dzień, * zwołał
uczniów swoich, i wybrał z nich dwa-
naście; które też nazwał Apostołami.
* Mark. 10, 1. Mark. 3, 13. r. 6, 7.
Łuk. 9, 1.
14. (Symona, którego też nazwał
Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Ja-
kóba, i Jana, i Filipa, i Bartłomieja.
15. Matteusza, i Tomasza, Jakóba,
syna Alfeuszowego, i Symona, którego
zowią Zelotes.
16. Judasza, brata Jakóbowego, i Ju-
dasza Iszkaryotę, który potym był
zdraycą.)
17. A zstąpiwszy z nimi stanął na
mieyscu pola równego; i gromada
uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu
* ze wszystkiéy Judskiéy ziemie, i z Je-
ruzalem, i z kraju pomorskiego, leżą-
cego przy Tyrze i Sydonie, którzy byli
przyszli, aby go słuchali; i byli uzdro-
wieni od chorób swoich: * Mark. 3, 7.
18. I ci, którzy byli trapieni od du-
chów nieczystych, byli uzdrowieni.
19. A wszystek lud szukał, jakoby się
go dotknąć: albowiem moc wychodziła
z niego, i uzdrawiała wszystkie.
IV. 20. A on podniosłszy oczy swoje
na ucznie, mówił: Błogosławieni *
jesteście wy ubodzy: bo wasze jest kró-
lestwo Boże. * Matt. 5, 3.
21. Błogosławieni jesteście, którzy *
teraz łakniecie: bo będziecie nasyceni.
Błogosławieni jesteście, którzy teraz †
płaczecie: bo się śmiać będziecie.
* Iz. 65, 13. † Iz. 61, 2. 3. r. 66, 10.
22. Błogosławieni będziecie, gdy was
ludzie nienawidzieć * będą, i gdy was
wyłączą, i będą was sromocić, i imię
wasze wyrzucą jako złe, dla Syna
człowieczego. * Matt. 5, 11.
23. Raduycie * się dnia tego, i we-
selcie się: albowiem oto zapłata wasza
jest obfita w niebiesiech: boć tak wła-
śnie Prorokom czynili oycowie ich.
* Dzie. 5, 41.
24. Ale biada * wam bogaczom: bo
już macie pociechę waszę. * Amos 6, 1.
25. Biada wam, którzyście nasyceni:
albowiem łaknąć będziecie: biada wam,
którzy się teraz śmiejecie: bo się smęcić
i płakać * będziecie.
* Jak. 4, 9. r. 5, 1.
26. Biada wam, gdyby dobrze o was
mówili wszyscy ludzie: bo tak czynili
fałszywym Prorokom oycowie ich.
27. Ale wam powiadam, którzy słu-
chacie: Miłuycie nieprzyjacioły * wasze,
czyńcie dobrze tym, którzy was mają
w nienawiści. * Matt. 5, 44.
28. Błogosławcie tym, którzy was
przeklinają, i módlcie się za tymi, któ-
rzy wam złość wyrządzają.
29. Temu, którył * cię uderzył w po-
liczek, nadstaw mu i drugiego: a temu,

ktòryćby brał płaszcz, i suknie nie zbra-
niay. * Matt. 5, 39. 1 Kor. 6, 7.
30. I każdemu, ktòryby cię prosił,
day; a temu, co twoje bierze, nie
upominay się.
31. I cobyście chcieli, aby * wam
ludzie czynili, tak i wy im czyńcie.
* Matt. 7, 11.
32. Albowiem jeźli miłujecie te, któ-
rzy * was miłują, jakąż łaskę macie?
albowiem i grzesznicy toż właśnie czynią.
* Matt. 5, 46.
33. A jeźli dobrze czynicie tym, któ-
rzy wam dobrze czynią, jakąż łaskę
macie? albowiem toż i grzesznicy czynią.
34. A jeźli pożyczacie tym, od któ-
rych się spodziewacie odebrać, jakąż
łaskę macie? albowiem i grzesznicy grze-
sznikom pożyczają, aby zasię tyle ode-
brali.
35. Owszem miłuycie nieprzyjacioły
wasze, i czyńcie im dobrze, i pożyczay-
cie, nic się ztąd nie spodziewając; a bę-
dzie wielka zapłata wasza, i będziecie
synami † Naywyższego: albowiem on
dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym
i złym. * 5 Moy. 15, 8. † Matt. 5, 45.
V. 36. Przetoż bądźcie miłosierni, ja-
ko i Oyciec wasz miłosierny jest.
37. Nie sądźcie, a nie będziecie są-
dzeni: nie potępiaycie, a nie będziecie
potępieni: odpuszczaycie, a będzie wam
odpuszczono.
38. Dawaycie, a będzie wam dano:
miarę dobrą, natłoczoną, i potrzęsio-
ną, i opływającą dadzą na łono wasze:
albowiem tąż miarą, którą * mierzycie,
będzie wam zaś odmierzono.
* Matt. 7, 2.
39. I powiedział im podobieństwo:
Izali może * ślepy ślepego prowadzić?
Azaż nie obadwa w dół wpadną?
* Matt. 15, 14.
40. Nie jestci uczeń nad * mistrza
swego; lecz doskonały będzie każdy,
będzieli jako mistrz jego.
* Jan. 13, 16. r. 15, 20.
VI. 41. A czemuż widzisz źdźbło *
w oku brata twego: a balki, która
jest w oku twoim, nie baczysz?
* Matt. 7, 3.
42. Albo jakoż możesz rzec bratu twe-
mu? Bracie! dopuść, iż wyymę źdźbło,
które jest w oku twoim; a sam balki,
która jest w oku twoim nie widzisz?
Obłudniku! wyymiy pierwéy balkę z oka
twego: a tedy przeyrzysz, abyś wyjął
źdźbło, które jest w oku brata twego.
VII. 43. Nie jest bowiem drzewo *
dobre, które przynosi owoc zły: ani
jest drzewo złe, które przynosi owoc
dobry. * Matt. 7, 17.
44. Gdyż każde drzewo z owocu wła-
snego poznane bywa: boć nie zbierają
z ciernia * figów, ani z głogu zbierają
winnych gron. * Matt. 7, 16.
45. Człowiek dobry z dobrego * skar-
bu serca swego wynosi rzeczy dobre;
a zły człowiek ze złego skarbu serca
swego wynosi rzeczy złe: albowiem
z obfitości serca mówią usta jego.
* Matt. 12, 55.
46. Przecz że mię tedy zowiecie * Pa-
nie, Panie! a nie czynicie tego, co
mówię? * Mal. 1, 6.
Matt. 7, 22. Rzym. 2, 13. Jak. 1, 22.
VIII. 47. Każdy, który przychodzi do
* mnie, a słucha słów moich, i czyni
je, pokażę wam komu jest podobnym.
* Matt. 7, 24.
48. Podobny jest człowiekowi dom
budującemu; który kopał, i wykopał
głęboko, a założył grunty na opoce:
a gdy przyszła powódź, otrąciła się
rzeka o on dom, ale nie mogła go po-
ruszyć; bo był założony na opoce.
49. Ale który słucha, a nie czyni,
podobny jest człowiekowi, który zbu-
dował dom swóy na ziemi bez gruntu:
o który się otrąciła rzeka, i zarazem
upadł, a był upadek domu onego wielki.

Rozdział VII.

I. Chrystus na prośbę starszych Żydowskich
4—5. II. Setnika wierzącego 6. III. Słu-
gę uzdrowił 7—10. IV. A syna wdowy
w Naim wzbudził 11—17. V. Do Pana
Jan Chrzciciel ucznie swoje odesłał 18—23.
VI. Pan mu wielkie zalecenie dał 24—29.
VII. Faryzeuszowie radą Bożą pogardzili
30—35. VIII. Jeden z nich Pana na uczty
prosił 36. IX. A Pan grzesznicę pokutującą
do łaski swojéy przyjął 37—40.

I. 1. A gdy dokończył wszystkich mów
swoich przed onym ludem, wszedł do
Kapernaum.
2. A * niektórego setnika sługa, źle
się mając, już prawie miał umrzeć,
którego on sobie bardzo poważał.
* Matt. 8, 5.
3. Ten usłyszawszy o Jezusie, posłał

do niego ſtarße z Żydów, proßąc go,
aby przyßedłßy uzdrowił ſługę jego.
4. A oni przyßedłßy do Jezuſa, pro-
ſili go z pilnością, mówiąc: Godzien
jeſt, abyś mu to uczynił.
5. Albowiem miłuje naród naß, i on
nam bożnicę zbudował.
II. 6. A tak Jezus ßedł z nimi. Ale
gdy niedaleko był od domu, posłał do
niego on ſetnik przyjacioły, mówiąc
mu: Panie! nie zadaway ſobie prace:
bomci nie jeſt godzien, abyś wßedł pod
dach móy:
III. 7. Przetoż i ſamego ſiebie nie
miałem za godnego, abym był miał
przyyść do ciebie: ale rzecz ſłowo,
a będzie uzdrowiony ſługa móy.
8. Bomci i ja człowiek pod mocą po-
ſtanowiony, mający pod ſobą żołnie-
rze, i mówię temu: Idź, a idzie:
a drugiemu: Przyydź, a przychodzi:
a ſłudze mojemu: Czyń to, a czyni.
9. Tedy uſłyßawßy to Jezus, zadzi-
wił mu ſię: i obróciwßy ſię, rzekł do
ludu, który za nim ßedł: Powiadam
wam, żem ani w Izraelu tak wielkiéy
wiary nie znalazł.
10. A wróciwßy ſię do domu ci, któ-
rzy byli posłani, znaleźli ſługę, który
ſię źle miał, zdrowego.
IV. 11. I ſtało ſię nazajutrz, że ßedł
do miaſta, które zowią Naim; a ßło
z nim uczniów jego wiele, i lud wielki.
12. A gdy ſię przybliżył do bramy
mieyſkiéy, tedy oto wynoßono umarłe-
go, ſyna jedynego matki ſwojéy; a ta
była wdową; a z nią ßedł wielki lud
miaſta onego.
13. Którą uyrzawßy Pan, użalił ſię
jéy, i rzekł jéy: Nie płacz.
14. I przyſtąpiwßy, dotknął ſię tru-
ny, (a ci, co nieśli, ſtanęli,) i rzekł:
Młodzieńcze! tobie mówię, wſtań.
15. I uſiadł on, który był umarł,
i począł mowić: i oddał go matce jego.
16. Tedy wßyſtkie ſtrach zdjął, a wiel-
bili Boga, mówiąc: Prorok wielki po-
wſtał między nami, a Bóg nawiedził
lud ſwóy.
17. I rozeßła ſię o nim ta wieść po
wßyſtkiéy Judſkiéy ziemi, i po wßy-
ſtkiéy okolicznéy krainie.
V. 18. I oznaymili * Janowi ucznio-
wie jego o tym wßyſtkim: a wezwa-
wßy dwu niektórych z uczniów ſwoich.
* Matt. 11, 2.
19. Posłał do Jezuſa, mówiąc: Ty-
żeś jeſt ten, który ma przyyść, czyli
inßego czekać mamy?
20. A gdy przyßli do niego mężowie
oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas
do ciebie, mówiąc: Tyżeś jeſt ten, któ-
ry ma przyyść, czyli inßego czekać
mamy?
21. A onéyże godziny wiele ich uzdro-
wił od chorób, od niemocy, i od du-
chów złych, i wiele ślepych wzrokiem
darował.
22. A odpowiadając Jezus, rzekł im:
Szedłßy oznaymicie Janowi, coście
widzieli i ſłyßeli: iż * ślepi widzą,
chromi chodzą, trędowaci biorą oczy-
ścienie, głuſy ſłyßą, umarli zmar-
twychwſtają, a ubogim opowiadana
bywa † ewangielia. * Iz. 29, 18.
r. 35, 5. 5 Matt. 15, 30. † Iz. 61, 1.
Matt. 11, 5.
23. A błogosławiony jeſt, ktoby ſię
nie zgorßył ze mnie.
VI. 24. A gdy odeßli posłowie Ja-
nowi, począł mówić do ludu o Janie:
Coście wyßli na pußczą widzieć? Izali
trzcinę chwiejącą ſię od wiatru?
25. Ale coście wyßli widzieć? Izali
człowieka w miękkie ßaty obleczonego?
Oto ci, którzy w ßatach koßtownych
i w rozkoßy żyją, ſą w domach kró-
lewſkich.
26. Ale coście wyßli widzieć? Izali
Proroka? Zaiſte powiadam wam, iż
więcéy niż Proroka.
27. Tenci bowiem jeſt, o którym na-
piſano: Oto Ja posyłam * Anioła
mego przed obliczem twoim, który
zgotuje drogę twoję przed tobą.
* Mal. 3, 1. Mark. 1, 2.
28. Albowiem powiadam wam: Wię-
kßego Proroka z tych, którzy ſię z nie-
wiaſt rodzą, nie maß nad Jana Chrzci-
ciela żadnego: lecz kto mnieyßy jeſt
w króleſtwie Bożym, więkßy jeſt ni-
żeli on.
29. Tedy wßyſtek lud ſłyßąc to, i cel-
nicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni
chrztem Janowym.
VII. 30. Ale Faryzeußowie i zakon-
nicy pogardzili radą Bożą ſami prze-

ciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od
niego.
31. I rzekł Pan: Komuż tedy * przy-
podobam ludzie rodzaju tego, a komu
są podobni? * Matt. 11, 16.
32. Podobni są dzieciom, które siedzą
na rynku, a jedne na drugie wołają,
mówiąc: Graliśmy wam na piszczał-
kach, a nie tańcowaliście; śpiewaliś-
my żałobne pieśni, a nie płakaliście.
33. Albowiem przyszedł * Jan Chrzci-
ciel, chleba nie jedząc, i wina nie pi-
jąc, a mówicie: Diabelstwo ma.
* Matt. 3, 4. Mark. 1, 6. 7.
34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc
i pijąc, a mówicie: Oto człowiek ob-
żerca i pijanica wina, przyjaciel celni-
ków i grzeszników.
35. Ale usprawiedliwiona jest mądrość
od wszystkich synów swoich.
VIII. 36. I prosił go niektóry z Fa-
ryzeuszów, aby z nim jadł: a tak wszedł-
szy w dom Faryzeuszów, usiadł.
IX. 37. A oto niewiasta, która była
w mieście grzeszna, dowiedziawszy się,
iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przy-
niosła alabastrowy słojek maści.
38. A stanąwszy z tyłu u nóg jego,
płacząc poczęła łzami polewać nogi
jego; a włosami głowy swojéy ociera-
ła, i całowała nogi jego, i maścią
mazała.
39. A widząc to * Faryzeusz, który
go był wezwał, rzekł sam w sobie, mó-
wiąc: Być ten był Prorokiem, wie-
działby, która i jaka jest ta niewiasta,
co się go dotyka: bo jest grzesznica.
* Łuk. 15, 2.
40. A odpowiadając Jezus, rzekł do
niego: Symonie! mam ci nieco po-
wiedzieć. A on rzekł: Powiedz Nau-
czycielu!
41. Miał niektóry lichwiarz dwu dłu-
żników: jeden dłużen był pięć set gro-
szy, a drugi pięćdziesiąt.
42. A gdy oni nie mieli czym zapła-
cić, odpuścił obiema: powiedz tedy,
który barDziéy go miłować będzie?
43. A odpowiadając Symon, rzekł:
Mniemam, iż ten, któremu więcéy od-
puścił. A on mu rzekł: Dobrześ roz-
sądził.
44. I obróciwszy się do niewiasty,
rzekł Symonowi: Widzisz tę niewiastę?
Wszedłem do domu twego, nie dałeś
wody na nogi moje: ale ta łzami po-
lała nogi moje, i włosami głowy swéj
otarła.
45. Nie pocałowałeś mię: ale ta jako
weszła, nie przestała całować nóg moich.
46. Nie pomazałeś oliwą głowy mo-
jéy: ale ta maścią pomazała nogi moje.
47. Dla czego mówię tobie, odpu-
szczono jéy wiele grzechów: gdyż wiele
umiłowała: a komu mało odpuszczono,
mało miłuje.
48. A on jéy rzekł: Odpuszczone są
tobie grzechy.
49. I poczęli spółsiedzący mówić mię-
dzy sobą: Któż jest ten, który i grze-
chy odpuszcza?
50. I rzekł do niewiasty: Wiara two-
ja ciebie zbawiła; idźże w pokoju.

Rozdział VIII.

I. Panie niektóre usługowały Panu 1—4.
II. Pan o nasieniu kazał 5 — 15. III. I o
podobieństwie świecy 16. 17. IV. Którzy
by byli przyjaciele Pańscy 19 — 21. V.
Wiatry i nawalności uspokoił 22—25. VI.
Opętanego od diabła uwolnił 26 — 36. VII.
Od Gadarenczyków nieprzyjęty 37 — 42.
VIII. Niewiasta krwie płynienie cierpiąca
43—48. IX. Córka Jairusowa 49—56.
I. 1. I stało się potym, że on cho-
dził po miastach i po miasteczkach ka-
żąc i opowiadając królestwo Boże:
a oni dwanaście byli z nim.
2. I niektóre niewiasty, które był
uzdrowił od duchów złych i od niemo-
cy ich: jako Marya, którą zwano Ma-
gdaleną, z któréy było siedm diabłów *
wyszło. * Mark. 16, 9.
3. I Joanna, żona Chuzego urzę-
dnika Herodowego: i Zuzanna: i in-
szych wiele, które mu służyły z maję-
tności swoich.
4. A gdy się schodził wielki lud,
i z różnych miast garnęli się do niego,
rzekł przez * podobieństwo:
* Matt. 13, 3. Mark. 4, 2.
II. 5. Wyszedł rozsiewca, aby rozsie-
wał nasienie swoje: a gdy on rozsie-
wał, tedy jedno padło podle drogi,
i podeptane jest, a ptacy niebiescy po-
zobali je.
6. A drugie padło na opokę: a gdy
weszło, uschło: przeto, iż nie miało
wilgotności.
7. A drugie padło między ciernie: ale

ciernie wespół z nim wyrosło, i zadu-
siło je.
8. A drugie padło na ziemię dobrą:
a gdy weszło, przyniosło pożytek sto-
krotny. To mówiąc, wołał: Kto ma
uszy ku słuchaniu, niechay słucha!
9. J pytali go * uczniowie jego, mó-
wiąc: Coby to było za podobieństwo?
* Mark. 4, 10.
10. A on im rzekł: Wam dano wie-
dzieć tajemnice królestwa Bożego, ale
innym w podobieństwach: aby widząc
* nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.
* Iz. 6, 9. Ez. 12, 2. Matt. 13, 14. Mark.
4, 12. Jan. 12, 40. Dzie. 28, 26. Rzym.
11, 8.
11. A to podobieństwo takie jest: Na-
sienie jest słowo Boże.
12. A którzy podle drogi, ci są, któ-
rzy słuchają: zatym przychodzi diabeł,
i wybiera słowo z serca ich, aby uwie-
rzywszy, nie byli zbawieni.
13. A którzy na opoce, ci są: którzy,
gdy słuchają, z radością słowo przyy-
mują: ale ci korzenia nie mają: ci do
czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują.
14. A które padło między ciernie, ci
są, którzy słuchają słowa: ale odszedł-
szy, od pieczołowania, i * bogactw,
i roskoszy żywota, bywają zaduszeni,
i nie przynoszą pożytku. * Matt. 19, 23.
15. Ale które padło na ziemię dobrą,
ci są, którzy w sercu uprzeymym i do-
brym słyszane słowo zachowują, i owoc
przynoszą w cierpliwości.
III. 16. A żaden zapaliwszy świecę,
nie nakrywa * jéy naczyniem, ani jéy
kładzie pod łoże, ale ją stawia na
świeczniku; aby ci, którzy wchodzą,
widzieli światło.
* Matt. 5, 15. Mark. 4, 21. Luk. 11, 33.
17. Bo nie masz nic tajemnego, *
coby nie miało być objawiono: i nie
masz nic skrytego, czegoby się nie do-
wiedziano, i coby na jawią nie wyszło.
* Job. 12, 22. Matt. 10, 26. Mark. 4, 22.
18. Przetoż patrzcie jako słuchacie:
Albowiem kto ma, temu * będzie da-
no; a kto nie ma, i to, co mniema
że ma, będzie odjęto od niego.
* Matt. 13, 12. r. 25, 29. Mark. 4, 25.
Luk. 19, 26.
IV. 19. Tedy przyszli * do niego ma-
tka i bracia jego: ale do niego przy-
stąpić nie mogli dla ludu. * Mark. 3, 32.
20. J dano mu znać, mówiąc: Ma-
tka twoja i bracia twoi stoją przed
domem, chcąc cię widzieć.
21. A on odpowiadając, rzekł do nich:
Matka moja i bracia moi są ci, któ-
rzy słowa Bożego słuchają, i czynią je.
* Jan. 15, 14.
V. 22. J stało się dnia jednego, że
on wstąpił * w łódź i uczniowie jego,
i rzekł do nich: Przeprawmy się na
drugą stronę jeziora. J puścili się.
* Matt. 8, 23.
23. A gdy płynęli, usnął: i przypa-
dła nawałność wiatru na jezioro, i łódź
się zalewała, tak, że byli w niebespie-
czeństwie.
24. A przystąpiwszy, obudzili go, mó-
wiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! A on
ocknąwszy się, zgromił wiatr i wały
wodne, i uśmierzyły się: i stało się
uciszenie.
25. Tedy im rzekł: Gdzież jest wia-
ra wasza? A bojąc się, dziwowali się,
mówiąc jedni do drugich: Któż wżdy
jest * ten, że i wiatrom rozkazuje
i wodom, a są mu posłuszne.
* Job. 26, 12. Ps. 107, 29.
VI. 26. J przewieźli się do krainy *
Gadareńczyków, która jest przeciw Ga-
lilei. * Mark. 5, 1.
27. A gdy wystąpił na ziemię, za-
bieżał mu mąż niektóry z onego mia-
sta, co miał diabły od niemałego cza-
su; a nie obłóczył się w szaty, i nie
mieszkał w domu, tylko w grobach.
28. Ten uyrzawszy Jezusa, zakrzy-
knął, i upadł przed nim, a głosem
wielkim rzekł: Cóż ja mam z tobą Je-
zusie, Synu Boga naywyższego? Pro-
szę cię, nie dręcz mię.
29. Albowiem rozkazował onemu du-
chowi nieczystemu, aby wyszedł z one-
go człowieka: bo od wiela czasów po-
rywał go; a chociaż go wiązano łań-
cuchami i w pętach strzeżono, jednak
on porwawszy okowy, bywał od dia-
bła na pustynie pędzony.
30. J pytał go Jezus, mówiąc: Co
masz za imię? A on rzekł: Woysko.
Albowiem wiele diabłów wstąpiło by-
ło weń.
31. Tedy go prosili, aby im nie roz-
kazował ztamtąd odeyść w przepaść.
32. A była tam trzoda wielka świni,

która się pasła na górze, i prosili go,
aby im dopuścił wstąpić w nie: i dopu-
ścił im.
33. A wyszedłszy diabli z onego czło-
wieka, weszli w świnie: i porwała się
ona trzoda pędem z przykra do jeziora,
i utonęła.
34. A widząc pasterze co się stało,
uciekli: a poszedłszy, oznaymili to w mie-
ście i we wsiach.
35. I wyszli, aby oglądali to, co się
stało: a przyszedłszy do Jezusa, znale-
źli człowieka onego, z którego wyszli
diabli, obleczonego, przy dobrym ba-
czeniu siedzącego u nóg Jezusowych;
i bali się.
36. Opowiedzieli im tedy ci, którzy
widzieli jako uzdrowiono tego, który
był opętany.
VII. 37. I prosiło go wszystko mnó-
stwo onéy okoliczné krainy Gadareń-
czyków, aby odszedł od nich: albowiem
ich był wielki strach ogarnął; a on
wstąpiwszy w łódź, wrócił się.
38. I prosił go on mąż, z którego *
wyszli diabli, aby był przy nim: ale
go Jezus odprawił, mówiąc:
* Mark. 5, 18.
39. Wróć się do domu twego, a opo-
wiaday jakoć wielkie rzeczy Bóg uczy-
nił; i odszedł, po wszystkim mieście
opowiadając, jako mu wielkie rzeczy
Jezus uczynił.
40. I stało się, gdy się wrócił Je-
zus, że go przyjął lud: albowiem nań
wszyscy oczekawali.
41. A oto przyszedł mąż * imieniem
Jairus; a ten był przełożonym bożni-
ce: a przypadłszy do nóg Jezusowych,
prosił go, aby wszedł w dom jego.
* Matt. 9, 18. Mark. 5, 22.
42. Albowiem miał córkę jedyną około
dwunaści lat, która już konała. (A gdy
on szedł, cisnął go lud.)
VIII. 43. A niewiasta, * która pły-
nienie krwie cierpiała od lat dwunaści,
i wynałożyła była na lekarze wszystko
swoje pożywienie, a nie mogła być od
nikogo uleczona:
* Matt. 9, 20. Mark. 5, 25.
44. Przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się
podołka szaty jego: a zarazem się za-
stanowiło płynienie krwie jéy.
45. I rzekł Jezus: Któż jest, co się
mnie dotknął? A gdy się wszyscy za-
pierali, rzekł Piotr, i ci, którzy z nim
byli: Mistrzu! lud cię ciśnie i tłoczy:
a ty mówisz: Kto się mnie dotknął?
46. I rzekł Jezus: Dotknął się mnie
ktoś; bom poznał, że moc odemnie
wyszła.
47. A widząc ona niewiasta, że się
nie utaiła, że drzeniem przystąpiła,
i upadła przed nim, i dla czego się go
dotknęła, powiedziała mu przed wszy-
stkim ludem, i jako zaraz uzdrowiona
była.
48. A on jéy rzekł: Ufay córko! wia-
ra twoja ciebie uzdrowiła: idźże w po-
koju.
IX. 49. A gdy on to jeszcze mówił,
przyszedł niektóry * od przełożonego bo-
żnice, powiadając mu: Iż umarła cór-
ka twoja, nie trudź Nauczyciela.
* Mark. 5, 35.
50. Ale Jezus usłyszawszy to, odpo-
wiedział mu, mówiąc: Nie bóy się,
tylko wierz; a będzie uzdrowiona.
51. A wszedłszy w dom, nie dopuścił
z sobą wniść nikomu, tylko Piotrowi,
i Jakóbowi, i Janowi, i oycu, i ma-
tce onéy dzieweczki.
52. A płakali wszyscy, i narzekali
nad nią; ale on rzekł: Nie płaczcież:
nie umarłać, ale * śpi. * Dan. 12, 2.
Matt. 25, 5. Jan. 11, 11. Dzie. 7, 60.
r. 13, 36. 1 Tess. 4, 15. 2 Piotr. 3, 4.
53. I naśmiewali się z niego, wie-
dząc, iż była umarła.
54. A on wygnawszy precz wszystkie,
i ująwszy ją za rękę, zawołał, mó-
wiąc: Dzieweczko, wstań!
55. I wrócił się duch jéy; i wstała
zaraz; i rozkazał, aby jéy jeść dano.
56. I zdumieli się rodzicy jéy: a on
im zakazał, aby nikomu nie powiadali
tego, co się było stało.

Rozdział IX.

I. Pan Apostoły rozesłał 1—6. II. He-
rod o tym dziwnie rozumiał 7—11. III.
Lud nakarmiony 12—17. IV. Ludzkie i Apo-
stolskie o Panu rozumienie 28—27. V.
Pańskie przemienienie 28—37. VI. Mie-
sięcznik uzdrowiony 38—45. VII. Poswarek
Apostolski uspokojony 46—56. VIII. Jako
Pana naśladować 57—62.

I. 1. A zwoławszy Jezus dwunaści
uczniów swoich, dał im moc i władzą

nad wßystkimi diabły, i aby uzdra-
wiali choroby.
* Matt. 10, 1. 2. Mark. 6, 7.
2. I rozesłał je, żeby kazali * króle-
stwo Boże, i uzdrawiali niemocne.
* Matt. 10, 7.
3. Tedy rzekł do nich: Nie bierzcie *
nic na drogę, ani lask, ani taistry, ani
chleba, ani pieniędzy, ani po dwu su-
kien miéycie. * Matt. 10, 9.
4. A do któregokolwiek * domu wni-
dziecie, tamże zostańcie, i ztamtąd wy-
nidźcie. * Mark. 6, 10.
5. A którzybykolwiek * was nie przy-
jęli, wychodząc z miasta onego, i proch
z nóg waßych otrząśniycie, na świade-
ctwo przeciwko nim.
* Dzie. 13, 51. r. 18, 16.
6. Wyßedłßy tedy obchodzili wßystkie
miasteczka, opowiadając ewangielią,
a wßędzie chore uzdrawiając.
II. 7. I usłyßał Herod, Tetrarcha,
o wßystkim, * co się działo od niego:
i był wątpliwym, dla tego, że niektó-
rzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał.
* Matt. 14, 1. Mark. 6, 14.
8. A niektórzy zasię: Iż się Eliaß
ukazał: a drudzy, iż Prorok jeden z o-
nych starych zmartwychwstał.
9. Tedy rzekł Herod: Janamci ja
ściął: któż wżdy ten jest, o którym
ja takie rzeczy słyßę? I pragnął go
widzieć.
10. A wróciwßy się Apostołowie, po-
wiadali mu cokolwiek czynili: a on *
wziąwßy je z sobą, ustąpił osobno na
mieysce puste przy mieście, które zo-
wią Betsaida. * Matt. 14, 13.
Mark. 6, 32.
11. Czego gdy się lud dowiedział,
ßedł za nim: a przyjąwßy je, mówił
im o królestwie Bożym; a te, którzy
uzdrowienia potrzebowali, uzdrawiał.
III. 12. A gdy się dzień począł skła-
niać ku wieczorowi, przystąpiwßy oni
dwanaście, rzekli mu: Rozpuść ten
lud, aby odßedłßy do miasteczek okoli-
cznych, i do wsi, i do gospód, znale-
źli żywność: bośmy * tu na mieyscu
pustym. * Matt. 14, 15. Mark. 6, 35.
13. Ale on rzekł do nich: Daycież
wy im jeść. A oni powiedzieli: Nie
mamy więcéy * tylko pięć chlebów
i dwie ryby: oprócz, żebyśmy ßli,
a kupili na ten wßystek lud żywności.
* Jan. 6, 9.
14. Albowiem było mężów około pięci
tysięcy, i rzekł do uczniów swoich:
Rozkażcie im usieść w każdym rzędzie
po pięcidziesiąt.
15. I uczynili tak, i usiedli wßyscy.
16. A on wziąwßy onych pięć chle-
bów, i one dwie ryby, weyrzawßy
w niebo, błogosławił im, i łamał,
i dawał uczniom, aby kładli przed
on lud.
17. I jedli, i nasyceni są wßyscy:
i zebrano co im zbyło z ułomków,
dwanaście koßów.
IV. 18. I stało się, gdy się on sam
osobno modlił, że z nim byli ucznio-
wie; i pytał ich mówiąc: Kimże mię
być powiadają ludzie?
* Matt. 16, 13. Mark. 8, 27.
19. A oni odpowiadając rzekli: Ja-
nem * Chrzcicielem; a drudzy Elia-
ßem; a drudzy mówią, iż Prorok nie-
który z onych starych zmartwychwstał.
* Matt. 14, 2.
20. I rzekł im: A wy kim mię być
powiadacie? A odpowiadając Piotr,
rzekł: Chrystusem * onym Bożym.
* Matt. 16, 16.
21. Ale on przygroziwßy im, rozka-
zał, aby tego nikomu nie powiadali:
22. Mówiąc, że Syn człowieczy musi
wiele cierpieć, a być odrzuconym od
starßych ludu i od przedniyßych Ka-
płanów, i od nauczonych w piśmie,
i być zabitym, a trzeciego dnia zmar-
twychwstać.
* Matt. 16, 21. Mark. 8, 31.
23. I mówił do wßystkich: Kto chce
* za mną iść, niech zaprzy samego
siebie, a niech bierze krzyż swóy na
każdy dzień, i naśladuje mię.
* Matt. 10, 38. r. 16, 24. Mark. 8, 34.
24. Albowiem ktobykolwiek chciał za-
chować * duße swoję, straci ją; a kto-
bykolwiek stracił duße swą dla mnie,
ten ją zachowa.
* Matt. 10, 39. Jan. 12, 25.
25. Albowiem * cóż pomoże człowie-
kowi, choćby wßystek świat pozyskał,
gdyby samego siebie stracił, albo sobie
ußkodził. * Mark. 8, 36.
26. Albowiem ktoby się kolwiek wsty-
dził * za mię i za słowa moje, za te-

go się Syn człowieczy wstydzić będzie,
gdy przyydzie w chwale swéy, i w Oy-
cowskiey, i świętych Aniołów.
* Matt. 10, 33. Mark. 8, 38. Łuk. 12, 9.
2 Tym. 2, 12.
27. Aleć wam powiadam prawdziwie:
Są niektórzy z tych, * co tu stoją,
którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają
królestwo Boże.
* Matt. 16, 28. Mark. 9, 1.
V. 28. I stało się * po tych mowach,
jakoby po ośmi dniach, że wziąwszy
z sobą Piotra, i Jana, i Jakóba,
wstąpił na górę, aby się modlił.
* Matt. 17, 1.
29. A gdy się modlił, stał się inakszy
kształt oblicza jego; i szaty jego stały
się białe i świetne.
30. A oto dwa mężowie rozmawiali
z nim, a ci byli Moyżesz i Eliasz.
31. Którzy pokazawszy się w sławie,
powiadali o jego śmierci, którą miał
podstąpić w Jeruzalemie.
32. A Piotr, i ci, którzy byli z nim,
obciążeni byli snem: a ocuciwszy się,
uyrzeli chwałę jego, i onych dwu mę-
żów, którzy z nim stali.
33. I stało się, gdy oni odeszli od
niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu,
dobrze nam tu być: przetoż uczyńmy
trzy namioty: tobie jeden, i Moyże-
szowi jeden, i Eliaszowi jeden: nie wie-
dząc co mówił.
34. A gdy on to mówił, stał się obłok,
i zacienił je: i bali się, gdy oni wcho-
dzili w obłok.
35. I stał się głos, z obłoku mówią-
cy: Ten jest * Syn móy miły, tego
† słuchaycie. * Matt. 3, 17.
† 5 Moy. 18, 15. Dzie. 3, 22.
36. A gdy się stał on głos, znalezio-
ny jest sam Jezus: a oni milczeli,
i nie powiadali w one dni nikomu nic
z tego, co widzieli.
37. I stało się * nazajutrz, gdy oni
zstąpili z góry, że mu lud wielki za-
bieżał. * Matt. 17, 14. Mark. 9, 14.
VI. 38. A oto mąż z onego ludu za-
wołał, mówiąc: Nauczycielu! proszę cię,
weyrzyy na syna mego; boć jedynego
mam.
39. A oto duch zły popada go, a
zaraz krzyczy, a on rozdziera go, śli-
niącego się: a zaledwie odchodzi od
niego, skruszywszy go.

40. I prosiłem uczniów twoich, aby
go wygnali; ale nie mogli.
41. Tedy Jezus odpowiadając, rzekł:
O rodzaju niewierny i przewrótny!
Dokądże z wami będę, i dokądże was
cierpieć będę? Przywiedź tu syna twego.
42. A w tym, gdy on przychodził,
rozdarł go diabeł, i roztargał: ale Je-
zus zgromił ducha nieczystego, i uzdro-
wił młodzieńca, i oddał go oycu jego.
43. I zdumieli się wszyscy nad wiel-
możnością Bożą: a gdy się wszyscy
dziwowali wszystkim rzeczom, które
czynił Jezus, rzekł do uczniów swoich:
44. Składaycie wy do uszu waszych
słowa te: albowiem Syn człowieczy *
ma być wydany w ręce ludzkie.
* Matt. 17, 22. Mark. 9, 31.
45. Lecz oni nie zrozumieli słowa te-
go, i było zakryte od nich, że go po-
jąć nie mogli; i nie śmieli go pytać
o to słowo.
VII. 46. I wszczęła * się gadka mię-
dzy nimi; ktoby z nich był naywiększym.
* Matt. 18, 1.
47. A Jezus widząc myśl serca ich,
wziąwszy * dziecię, postawił je podle
siebie. * Mark. 9, 36.
48. I rzekł im: Ktobykolwiek * przy-
jął to dzieciątko w imieniu moim, mnie
przyymuje; a ktobykolwiek † mnie
przyjął, przyymuje onego, który mię
posłał: albowiem kto jest naymnieyszy
między ** wszystkimi wami, tenci bę-
dzie wielkim. * Mark. 9, 37.
† Matt. 10, 40. ** Matt. 20, 26.
49. A Jan odpowiadając, rzekł: Mi-
strzu! widzieliśmy niektórego w imieniu
* twoim diabły wyganiającego, i za-
braniliśmy mu; przeto, że za tobą
z nami nie chodzi. * Mark. 9, 38.
50. I rzekł do niego Jezus: Nie za-
braniaycie mu: bo kto nie jest przeci-
wko nam, za nami jest.
51. I stało się, gdy się wypełniły
dni, aby był wzięty wzgórę, że się on
na to udał, aby szedł do Jeruzalem.
52. Tedy posłał posły przed sobą:
którzy idąc weszli do miasteczka Sama-
rytańskiego, aby mu nagotowali gospodę.
53. Lecz oni go nie przyjęli, przeto,
że oblicze jego było obrócone do Jeru-
zalem.
54. A widząc to uczniowie jego Ja-

kób i Jan, rzekli: Panie, chcesz-że, iż
rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba
i spalił je: jako i * Eliasz uczynił?
* 2 Król. 1, 10. 12.
55. Ale Jezus obróciwszy się, zgro-
mił je, i rzekł: Nie wiecie wy jakie-
goście ducha.
56. Albowiem Syn człowieczy nie
przyszedł * zatracać dusz ludzkich, ale
zachować. I szli do inszego miasteczka.
* Jan. 3, 17. r. 12, 47.
VIII. 57. I stało się, gdy oni szli,
że w drodze rzekł niektóry * do niego:
Póydę za tobą, gdziekolwiek póydziesz
Panie. * Matt. 8, 19.
58. A Jezus mu rzekł: Liszki mają
jamy, i ptaszkowie niebiescy gniazda:
ale Syn człowieczy nie ma, gdzieby
głowę skłonił.
59. I rzekł * do drugiego: Pódź za
mną. Ale on rzekł: Panie, dopuść mi
pierwéy odeyść i pogrześć oyca mego.
* Matt. 8, 21.
60. Ale mu Jezus rzekł: Niechay
umarli grzebią umarłe swoje: a ty po-
szedłszy, opowiaday królestwo Boże.
61. Rzekł też i drugi: Póydę za to-
bą Panie: ale mi pierwéy dopuść po-
żegnać się z tymi, którzy są w domu
moim.
62. Rzekł do niego Jezus: Żaden,
którыby przyłożył rękę swoję do płu-
ga, a oglądałby się nazad, nie jest
sposobny do królestwa Bożego.

Rozdział X.

I. Pan rozesłał siedmdziesiąt uczniów 1—9.
II. Niewdzięczność miast niektórych 10—16.
III. Uczył z czego się radować 17—20.
IV. Oyca swego chwalił 21. 22. V. Oczy
błogosławione 23—28. VI. Ktoby był naszym
bliźnim, nauczył 29—40. VII. Martę
gromił 41. VIII. Maryą pochwalił 42.

I. 1. A potym naznaczył Pan i dru-
gich siedmdziesiąt: i rozesłał je po dwu
przed obliczem swoim do każdego mia-
sta i mieysca, do którego sam przyyść
miał.
2. I mówił im: Żniwoć wprawdzie *
wielkie: ale robotników mało: Proście ż
tedy * Pana żniwa, aby wypchnął
robotniki na żniwo swoje.
* Matt. 9, 36. 37. Jan. 4, 35.
3. Idźcież: Oto Ja was * posyłam
jako baranki w pośrzód wilków.
* Matt. 10, 16.
4. Nie noścież mieszka, ani * taistry,
ani obuwia: i nikogo w drodze † nie
pozdrawiaycie.
* Mark. 6, 8. † 2 Król. 4, 29.
5. A do któregokolwiek domu * wni-
dziecie, naprzód mówcie: Pokóy temu
domowi. * Matt. 10, 12.
6. A jeźliby tam był który syn po-
koju, odpocznie nad nim pokóy wasz:
a jeźliż nie, wróci się do was.
7. A w tymże domu zostańcie, * je-
dząc i pijąc to, co mają: albowiem
godzien † jest robotnik zapłaty swojéy;
nie przechódźcie się z domu do domu.
* 1 Kor. 10, 25. † 3 Moy. 19, 13. 5 Moy.
24, 14. 1 Kor. 9, 14. 1 Tym. 5, 18.
8. A do któregobyściekolwiek miasta
weszli, a przyjęliby was, jedzcie co
przed was położą.
9. I uzdrawiaycie niemocne, którzyby
w nim byli, a mówcie im: Przybli-
żyło się do was królestwo Boże.
II. 10. A do któregobyściekolwiek mia-
sta weszli, a nie przyjętoby was, wy-
szedłszy na ulice jego, mówcie:
11. I proch, który przylnął * do nas
z miasta waszego, otrząsamy na was:
wszakże to wiedzcie, że się do was
przybliżyło królestwo Boże.
* Matt. 10, 14. Łuk. 9, 5. Dzie. 13, 51.
r. 18, 6.
12. A mówię wam: Iż Sodomie
w on dzień lżéy będzie niż onemu miastu.
13. Biada * tobie Chorazynie! biada
tobie Betsaido! bo gdyby się były
w Tyrze i w Sydonie te cuda stały,
które się stały w was, dawnoby były
w worze i w popiele siedząc, pokuto-
wały. * Matt. 11, 21.
14. Dla tego Tyrowi i Sydonowi
lżéy będzie na sądzie niżeli wam.
15. A ty Kapernaum! któreś aż do
nieba wywyższone, aż do piekła strą-
cone będziesz.
16. Kto was słucha, mnie słucha:
a kto wami * gardzi, mną † gardzi:
a kto mną gardzi, gardzi onym, który
mię posłał. * Matt. 10, 40.
Jan. 13, 20. † 1 Tess. 4, 8.
III. 17. A tak wrócili się oni siedm-
dziesiąt z weselem, mówiąc: Panie,
i diablić się nam poddawają w imie-
niu twoim.
18. Tedy im rzekł: Widziałem * sza-

tana, jako błyskawicę z nieba spadają-
cego. * Objaw. 12, 9.
19. Oto wam dawam * moc, abyście
deptali po wężach i po niedźwiadkach,
i po wszystkiéy mocy nieprzyjacielskiéy,
a nic was nie uszkodzi. * Mark. 16, 18.
20. Wszakże nie raduycie się z tego,
iż się wam duchowie poddawają: ale
raczéy raduycie się, że imiona wasze *
napisane są w niebiesiech. * Filip. 4, 3.
IV. 21. Onéyże godziny rozradował *
się Jezus w duchu, i rzekł: Wysławiam
cię Oycze, Panie nieba i ziemie! żeś
te rzeczy zakrył przed † mądrymi i ro-
stropnymi, a objawiłeś je niemowią-
tkom: zaprawdę Oycze, że się tak upo-
dobało tobie. * Matt. 11, 25.
† Jz. 29, 14. 1 Kor. 1, 26.
22. Wszystkie * rzeczy dane mi są od
Oyca mego: a nikt † nie zna kto jest
Syn, tylko Oyciec: i kto jest Oyciec,
tylko Syn: a komuby chciał Syn ob-
jawić. * Matt. 11, 27. † Jan. 1, 18.
V. 23. Tedy obróciwszy się do * u-
czniów, rzekł im z osobna: Błogosła-
wione oczy, które widzą, co wy wi-
dzicie. * Matt. 13, 16.
24. Bo powiadam wam, iż wiele
Proroków i Królów żądali widzieć, co
wy widzicie, ale nie widzieli: i słyszeć,
co wy słyszycie, ale nie słyszeli.
25. A oto niektóry * zakonnik po-
wstał, kusząc go i mówiąc: Nauczy-
cielu, co czyniąc odziedziczę żywot wie-
czny? * Matt. 22, 35.
26. A on rzekł do niego: W zakonie
co napisano? Jako czytasz?
27. A on odpowiadając, rzekł: Bę-
dziesz miłował * Pana Boga twego,
ze wszystkiego serca twego, i ze wszy-
stkiéy duszę twojéy, i ze wszystkiéy siły
twojéy, i ze wszystkiéy myśli twojéy:
a bliźniego twego, jako † samego sie-
bie. * 5 Moy. 6, 5. r. 10, 12.
r. 30, 16. Mark. 12, 30. † 3 Moy. 19, 18.
28. I rzekł mu: Dobrześ odpowie-
dział: to czyń, a będziesz żył.
VI. 29. A on chcąc samego siebie
usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: I któż
jest mój bliźni?
30. Ale Jezus odpowiadając, rzekł:
Człowiek niektóry zstępował z Jeruza-
lem do Jerycha, i wpadł między zbóy-
ce: którzy złupiwszy go, i rany mu
zadawszy, odeszli, na poły umarłego
zostawiwszy.
31. I przydało się, że Kapłan nie-
który szedł tąż drogą: a uyrzawszy go,
pominął.
32. Także i Lewita, dostawszy się na
ono mieysce, a przyszedłszy i uyrzawszy
go, pominął.
33. Ale Samarytan niektóry jadąc,
przyjachał do niego: a uyrzawszy, uża-
lił się go.
34. A przystąpiwszy, zawiązał rany
jego, a nalawszy oliwy i wina, i wło-
żywszy go na bydlę swoję, wiódł go
do gospody, i miał staranie o nim.
35. A nazajutrz odjeżdżając, wyjął
dwa grosza, i dał gospodarzowi, mó-
wiąc mu: Miéy o nim staranie; a co-
kolwiek nad to wynałożysz, ja, gdy się
wrócę, oddam ci.
36. Któryż tedy z tych trzech zda się
tobie bliźnim być onemu, co był wpadł
między zbóyce?
37. A on rzekł: Ten, który uczynił
miłosierdzie nad nim. Rzekł mu tedy
Jezus: Idźże, i ty uczyń także.
38. I stało się, gdy oni szli, że on
wszedł do niektórego miasteczka: a nie-
wiasta niektóra, imieniem Marta, przy-
jęła go do domu swego.
* Jan. 11, 1. r. 12, 2. 3.
39. A ta miała siostrę, którą zwano
Maryą, która też usiadłszy u nóg Je-
zusowych, słuchała słów jego.
40. Ale Marta roztargniona była
około rozmaitéy posługi: która przystą-
piwszy, rzekła: Panie, i nie dbasz, że
siostra moja mnie samę zostawiła, abym
posługowała? Rzeczże jéy, aby mi po-
mogła.
VII. 41. A odpowiadając Jezus rzekł
jéy: Marto, Marto! Troszczesz się
i kłopoczesz się około wielu rzeczy:
VIII. 42. Aleć jednego potrzeba: lecz
Marya dobrą cząstkę obrała, która od
niéy odjęta nie będzie.

Rozdział XI.

I. Pan uczył modlić się 1—13. II. Dia-
belstwo nieme wygnał 14—26. III. Nie-
wiasty wyznania poprawił 27. 28. IV. O
Jonaszu 29—31. V. Niniwczykach 32. VI.
Świecy 33. VII. Oku mówił 34—37.
VIII. Na obłudę Faryzeyską narzekał i ka-
raniem groził 38—54.
I. 1. I stało się, gdy on był na nie-

którym mieyscu, modląc się, że gdy
przestał, rzekł do niego jeden z uczniów
jego: Panie! naucz nas modlić się, tak
jako i Jan nauczył ucznie swoje.
2. I rzekł im: Gdy się * modlicie,
mówcie: Oycze nasz, któryś jest w nie-
biesiech: święć się imię twoje; przyydź
królestwo twoje; bądź wola twoja,
jako w niebie tak i na ziemi.
* Matt. 6, 9.
3. Chleba naszego powszedniego day
nam na każdy dzień.
4. I odpuść nam grzechy nasze: bo
też i my odpuszczamy każdemu wino-
waycy naszemu: a nie wwódź nas na
pokuszenie: ale nas zbaw od złego.
5. Zatym rzekł do nich: Ktoż z was
mieć będzie przyjaciela, i póydzie do
niego o północy, i rzecze mu: Przyja-
cielu, pożycz mi trzech chlebów.
6. Albowiem przyjaciel móy przyszedł
z drogi do mnie, a nie mam co prze-
deń położyć.
7. A on będąc w domu, odpowie-
działby mówiąc: Nie uprzykrzay mi
się: już są drzwi zamknione, a dziatki
moje są ze mną w pokoju: nie mogę
wstać, abymci dał.
8. Powiadam wam: Chociażby mu
nie dał wstawszy, przeto, że jest przy-
jaciel jego: wszakże dla niewstydliwego
nalegania jego, wstawszy, da mu, ile
potrzebuje.
9. I Jać wam powiadam: Proście,
a będzie * wam dano: szukaycie,
a znaydziecie: kołaccie, a będzie wam
otworzono. * Jer. 29, 12.
Matt. 7, 7. r. 21, 22. Mark. 11, 24.
Jan. 14, 13. r. 15, 7. r. 16, 23. Jak. 1, 6.
10. Każdy bowiem, kto prosi, bierze:
a kto szuka, znayduje: a temu, co ko-
łace, będzie otworzono.
11. A któryż jest z was oyciec, któ-
rego gdyby prosił syn o chleb, izali
mu da kamień? Albo prosiłliby o ry-
bę: izali mu miasto ryby da węża?
* Matt. 7, 9. 10.
12. Albo prosiłliby o jaje: izali mu
da niedźwiadka?
13. Ponieważ tedy wy będąc złymi,
umiecie dary dobre dawać dzieciom wa-
szym: jakoż daleko więcéy Oyciec wasz
niebieski da Ducha Świętego tym, któ-
rzy go oń proszą?

II. 14. Tedy wyganiał * diabła, któ-
ry był niemy: i stało się, gdy wyszedł
on diabeł, przemówił niemy: i dziwo-
wał się lud. * Matt. 9, 32. r. 12, 22.
15. Ale niektórzy z nich mówili: Przez
Beelzebuba, * książę diabelskie wyga-
nia diabły. * Mark. 3, 22.
16. Drudzy zasię kusząc go, żądali
znamienia od * niego z nieba.
* Matt. 16, 1.
17. Ale on widząc myśli ich, rzekł
im: Każde królestwo, * rozdzielone sa-
mo przeciwko sobie, pustoszeje, a dom
na dom upada. * Matt. 12, 25.
18. A jeżliżeć i szatan rozdzielony jest
przeciwko sobie, jakoż się ostoi króle-
stwo jego? Albowiem powiadacie, iż
Ja przez Beelzebuba wyganiam diabły.
19. A jeżliż Ja przez Beelzebuba wy-
ganiam diabły, synowie wasi przez
kogoż wyganiają? Przetoż oni będą
sędziami waszymi.
20. Ale jeżliż Ja palcem Bożym wy-
ganiam diabły, zaisteć przyszło do was
królestwo Boże.
21. Gdy mocarz uzbrojony strzeże
pałacu swego, w pokoju są majętności
jego.
22. Ale gdy mocniéyszy nadeń nad-
szedłszy, zwycięży go, odeymuje * wszy-
stko oręże jego, w którym ufał, a łupy
jego rozdawa. * Kol. 2, 15.
23. Kto nie jest ze mną, przeciwko
mnie jest: a kto nie zbiera ze mną,
rozprasza.
24. Gdy duch nieczysty wychodzi *
od człowieka, przechadza się po miey-
scach suchych, szukając odpoczynienia:
a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do
domu mego zkądem wyszedł.
* Matt. 12, 43.
25. A przyszedłszy, znayduje umiecio-
ny i ochędożony.
26. Tedy idzie i bierze z sobą siedm
innych duchów, gorszych niżeli sam,
a wszedłszy, mieszkają tam: i bywają
rzeczy ostatnie człowieka onego * gorsze
niżeli pierwsze.
* Żyd. 6, 4. 2 Piotr. 20.
III. 27. I stało się, gdy on to mó-
wił, że wyniosłszy głos niektóra nie-
wiasta z ludu, rzekła mu: Błogosła-
wiony żywot, który cię nosił, i piersi,
któreś ssał!

28. Ale on rzekł: Owßem błogoſławieni ſą, którzy ſłuchaią ſłowa Bożego, i ſtrzegą go.

IV. 29. A gdy ſię lud gromadził, począł mówić: Rodzay ten zły * jeſt: znamienia ßuka, ale mu znamię nie będzie dane, tylko ono znamię Jonaßa † Proroka.
* Matt. 12, 38—40. † Jonaß 2, 1.

30. Albowiem jako Jonaß był za znamię Niniwczykom; tak będzie i Syn człowieczy temu rodzajowi.

31. Królowa z południa * ſtanie na ſądzie z mężami rodzaju tego, i potępi je: bo przyjechała od kończyn ziemie, aby ſłuchała mądrości Salomonowéy: a oto tu więcéy niżeli Salomon.
* 1 Król. 10, 1. 2 Kron. 9, 1.

V. 32. Mężowie Niniwitſcy * ſtaną na ſądzie z tym rodzajem, i potępią go: przeto, że pokutowali na kazanie † Jonaßowe: a oto tu więcéy niżeli Jonaß. * Matt. 12, 41. † Jonaß 3, 5.

VI. 33. A nikt * świecę zapaliwßy, nie ſtawia jéy w ſkrytości, ani pod korzec: ale na świecznik: aby ci, którzy wchodzą, światło widzieli.
* Matt. 5, 15. Mark. 4, 21. Luk. 8, 16.

VII. 34. Świecą * ciała jeſt oko: jeżliby tedy oko twoje było ßczere, i ciało twoje wßyſtko będzie jaſne: a jeżliby złe było, i ciało twoje ciemne będzie. * Matt. 6, 22.

35. Patrzayże tedy, aby światło, które jeſt w tobie, nie było ciemnością.

36. Jeżli tedy wßyſtko ciało twoje jaſne będzie, nie majac jakiéy cząſtki zaćmionéy, będzieć wßyſtko tak jaſne, że cię jako świeca blaſkiem oświeci.

37. A gdy to mówił, proſił go niektóry Faryzeuß, aby jadł obiad u niego: wßedłßy tedy, uſiadł za ſtołem.

VIII. 38. A widząc to Faryzeuß, dziwował * ſię, że ſię nie umył przed obiadem. * Matt. 15, 2.

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy Faryzeußowie to, co jeſt zewnątrz * kubka i miſy, ochędażacie, ale to, co jeſt wewnątrz w was, pełne jeſt drapieſtwa i złości. * Matt. 23, 25.

40. Szaleni! izaż ten, który uczynił to, co jeſt zewnątrz, nie uczynił też tego, co jeſt wewnątrz?

41. Wßakże i z tego co jeſt wewnątrz, dawaycie jałmużnę: a oto wßyſtki[e] rzeczy będą wam czyſte.

42. Ale biada wam Faryzeußowie! że dawacie dzieſięcinę z miętki, * i z ruty, i z każdego ziela; lecz opußczacie ſąd i miłość Bożą: teć rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opußczać.
* Matt. 23, 23.

43. Biada wam Faryzeußowie! że miłujecie pierwße * mieyſca w bożnicach, i pozdrawiania na rynkach.
* Matt. 23, 6.

44. Biada wam nauczeni w piśmie * i Faryzeußowie obłudni! boście jako groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o nich.
* Matt. 23, 27.

45. A odpowiadając niektóry z zakonników, rzekł mu: Nauczycielu! to mówiąc, i nas hańbiß.

46. A on rzekł: I wam zakonnikom biada! albowiem obciążacie ludzie brzemiony nieznośnymi, a ſami ſię i jednym palcem ſwoim tych brzemion nie dotykacie. * Matt. 23, 4. Dzie. 15, 10.

47. Biada wam, że budujecie groby * Proroków, a oycowie waſi pozabijali je. * Matt. 23, 29.

48. Zaiſte świadczycie, iż ſię kochacie w uczynkach oyców waßych: albowiem oni je pozabijali, a wy budujecie groby ich.

49. Dla tegoż też mądrość Boża rzekła: Poślę do nich * Proroki i Apoſtoły, a z nich niektóre zabijać i prześladować będą: * Matt. 23, 34.

50. Aby ßukano od tego rodzaju krwie wßyſtkich Proroków, która wylana jeſt od założenia świata:

51. Od krwie * Abla, aż do krwie † Zacharyaßa, który zginął między ołtarzem i kościołem: zaiſte powiadam wam, będą jéy ßukać od rodzaju tego.
* 1 Moy. 4, 8. † 2 Kron. 24, 21. Matt. 23, 35.

52. Biada wam zakonnikom! boście wzięli klucz * umiejętności: ſamiście nie weßli, a tym, którzy wniść chcieli, zabranialiście. * Matt. 23, 13.

53. A gdy im to mówił, poczęli nań nauczeni w piśmie i Faryzeußowie bardzo nacierać, i przyczynę mu dawać do mówienia o wielu rzeczach:

54. Czyhając nań, i ßukając, aby co uchwycili z uſt jego, żeby go oſkarżyli.

Rozdział XII.

I. Strzedz się kwasu Faryzeyskiego 1—4. II. Kogo się bać 5—15. III. Bogatego postępki 16—30. IV. Królestwa Bożego szukać 31—38. V. O przyyściu Pańskim niespodzianym 39. 40. VI. O słudze wiernym i mądrym 41—44. VII. O słudze złym 45—48. VIII. O niepokoju przy ewangielii 49—59.

I. 1. Między tym, gdy się zgromadziło wiele tysięcy ludu, tak, iż jedni po drugich deptali, począł mówić do uczniów swoich: Naprzód strzeżcie * się od kwasu Faryzeyskiego, który jest obłuda. * Matt. 16, 6. Mark. 8, 15.

2. Boć nie jest nic skrytego, coby * objawiono być nie miało: ani tajemnego, czegoby się dowiedzieć nie miano. * Job. 12, 22. Matt. 10, 26.

3. Przetoż, coście mówili w ciemności, na świetle słyszano będzie: a coście w ucho szeptali w komorach, obwołano będzie na dachach.

4. A mówię wam przyjaciołom moim: Nie bóycie * się tych, którzy ciało zabijają, a potym nie mają, coby więcéy uczynili. * Iz. 51, 7. Jer. 1, 8.

II. 5. Ale wam okażę, kogo się bać macie: Bóycie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do piekielnego ognia: zaiste powiadam wam, tego się bóycie.

6. Izali pięci wróblików nie przedają * za dwa pieniążki? Wszakże jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed obliczem Bożym. * Matt. 10, 29.

7. Owszem i włosy * głowy waszéy wszystkie są policzone: przetoż się nie boycie: nad wiele wróblików wyście zacnieysi. * Łuk. 21, 18.

8. A mówię wam: Wszelki, któryby mię wyznał * przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożymi. * Matt. 10, 32.

9. Ale ktoby się mnie zaprzał * przed ludźmi, zaprę się go przed Anioły Bożymi. * Mark. 8, 38. 2 Tym. 2, 12.

10. I każdemu, ktoby mówił słowo przeciwko * Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono: ale temu, ktoby † przeciwko Duchowi Świętemu bluźnił, nie będzie odpuszczono.
* Matt. 12, 31. 32. Mark. 3, 28. † 1 Jan. 5, 16.

11. A gdy was będą * wodzić do bożnic, i do przełożonych, i do zwierzchności; nie troszczcie się jako i cobyście ku obronie odpowiedzieć, albo cobyście mówić mieli. * Matt. 10, 19. Mark. 13, 11.

12. Albowiem Duch Święty nauczy was onéyże godziny, cobyście mówić mieli.

13. I rzekł mu niektóry z ludu: Nauczycielu! rzecz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. Ale mu on rzekł: Człowiecze! któż mię postanowił sędzią albo dzielcą między wami?

15. I rzekł do nich: Patrzcie, a strzeżcie się łakomstwa: gdyż nie w tym, że kto ma obfite majętności, żywot jego zależy.

III. 16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego człowieka bogatego pole obfity urodzay przyniosło.

17. I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, gdyż nie mam, gdziebym zgromadził urodzaje moje.

18. I rzekł: To uczynię: Rozwalę gumna moje, a większe pobuduję, i zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje.

19. I rzekę do duszy mojéy: Duszo! masz * wiele dóbr złożonych na wiele lat: odpoczyńże, jedz, piy, bądź dobréy myśli. * Iz. 22, 13. 1 Kor. 15, 32.

20. Ale mu rzekł Bóg: O głupi! téy nocy upomnią się dusze twojéy od ciebie: a to coś nagotował, czyjeż * będzie? * Ps. 39, 7.

21. Takci jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty.

22. I rzekł do uczniów swoich: Dla tego powiadam wam, nie troszczcie się * o żywot wasz, cobyście jedli: ani o ciało, czymbyście się przyodziewali.
* Ps. 55, 23. Matt. 6, 25. 1 Piotr. 5, 7.

23. Zacnieyszy jest żywot, niż pokarm: a ciało, niż odzienie.

24. Przypatrzcie się * krukom, iż nie sieją ani żną, i nie mają śpiżarni, ani gumna: a wżdy je Bóg żywi: czymżeście wy zacnieysi niż ptacy? * Job. 12, 7. Ps. 147, 9.

25. I któż z was * troskliwie myśląc, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? * Matt. 6, 27.

26. Ponieważ tedy i naymnieyszéy rze-
czy nie przemożecie, czemuż się o inne
troszczecie?
27. Przypatrzcie się liliom jako rosną:
nie pracują, ani przędą: a powiadam
wam, że ani Salomon we wszystkiéy
sławie swojéy, nie był tak przyodziany,
jako jedna z tych.
28. A jeżliże trawę, która dziś jest
na polu, a jutro będzie w piec wrzu-
cona, Bóg tak przyodziewa: jakoż da-
leko więcéy was, o małowierni!
29. Wy tedy nie pytaycie się, coby-
ście jeść, albo cobyście pić mieli; ani
wysoko lataycie myślami waszymi.
30. Albowiem tego wszystkiego naro-
dowie tego świata szukają: aleć Oy-
ciec wasz wie, że tego potrzebujecie.
IV. 31. Owszem szukaycie królestwa
Bożego, a to wszystko będzie wam
przydano.
32. Nie bóy się o maluczkie stadko!
albowiem się upodobało Oycu wasze-
mu, dać wam królestwo.
33. Przedawaycie * majętności wasze,
a dawaycie jałmużnę: gotuycie sobie
mieszki, które nie wiotszeją; skarb, któ-
rego nie ubywa w niebiesiech; gdzie
złodziey przystępu nie ma, ani mól
psuje. * Łuk. 16, 9. 1 Tym. 6, 17.
34. Bo gdzie jest skarb wasz, tam
będzie i serce wasze.
35. Niech będą przepasane biodra *
wasze i świece zapalone.
* Efez. 6, 14. 1 Piotr. 1, 13.
36. A wy bądźcie podobni ludziom,
oczekawającym pana swego, azby się
wrócił z wesela; żeby, gdyby przyszedł,
a zakołatał, wnet mu otworzyli.
37. Błogosławieni oni słudzy, które,
gdy przyydzie pan, czujące znaydzie;
zaprawdę powiadam wam, iż się prze-
pasze, a posadzi je za stół, a przecha-
dzając się, będzie im służył.
38. A jeżliby przyszedł o wtóréy stra-
ży, i o trzeciéy straży przyszedłliby,
a takby je znalazł, błogosławieni są
oni słudzy.
V. 39. A to wiedzcie, iż gdyby wie-
dział gospodarz, o któréy godzinie zło-
dziey ma przyyść, wżdyby czuł, a nie
dopuściłby podkopać domu swego.
* Matt. 24, 43. 1 Tes. 5, 2.
40. Przetoż * i wy bądźcie gotowi:
bo o téy godzinie, o któréy się nie spo-
dziewacie, Syn człowieczy przyydzie.
* Mark. 13, 33.
VI. 41. I rzekł mu Piotr: Panie,
do nasze mówisz to podobieństwo, czyli
do wszystkich?
42. A Pan rzekł: Którys tedy jest *
wierny szafarz i rostropny, którego
Pan postanowi nad czeladzią swoją,
aby im na czas wydawał obrok na-
znaczony. * Matt. 24, 45.
43. Błogosławiony jest on sługa, któ-
rego, gdyby przyszedł Pan jego, znay-
dzie, że tak czyni.
44. Zaprawdę wam powiadam, że go
nad wszystkimi dobrami swoimi posta-
nowi.
VII. 45. Ale jeżliby rzekł on sługa
w sercu swoim: Odwłacza pan mój
z przyyściem swoim: i począłby bić
sługi i służebnice, a jeść, pić, i opi-
jać się.
46. Przyydzie pan sługi onego, dnia,
którego się nie spodzieje; i godziny,
któréy nie wie, i odłączy go; a część
jego położy z niewiernymi.
47. Ten zasię sługa, któryby znał
wolą pana swego, a nie był gotowym,
ani czynił według woli jego, wielce bę-
dzie karany. * Jak. 4, 17.
48. Ale który nie znał, a czynił rze-
czy godne karania, mniéy plag odnie-
sie: a od każdego, komu wiele dano,
wiele się od niego upominać będą;
a komu się wiele powierzono, więcéy
będą chcieć od niego.
VIII. 49. Przyszedłem, abym ogień
puścił na ziemię, i czegoż chcę, jeźli
już gore?
50. Aleć mam być chrztem ochrzczo-
ny: a jakom jest ściśniony, póki się
to nie wykona?
51. Mniemacie, abym przyszedł * po-
kóy dawać na ziemię? Bynaymniéy
powiadam wam; ale rozerwanie.
* Matt. 10, 34.
52. Albowiem od tego czasu będzie
ich pięć w domu jednym rozerwanych:
trzéy przeciwko dwiema, a dwa prze-
ciwko trzema.
53. Powstanie oyciec przeciwko * sy-
nowi, a syn przeciwko oycu: matka
przeciwko córce, a córka przeciwko ma-
tce: świekra przeciwko synowéy swo-

jéy, a synowa przeciwko świekrze swojéy. * Mich. 7, 6.

54. Mówił też i do ludu: Gdy widzicie * obłok wschodzący od zachodu, zaraz mówicie: Przychodzi gwałtowny deßcz: i tak bywa. * Matt. 16, 2.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, mówicie: Gorąco będzie: i bywa tak.

56. Obłudnicy! postawę nieba i ziemie rozeznawać umiecie, a tego czasu jakoż nie poznawacie?

57. Przeczże i sami przez się nie sądzicie co jest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idzieß z przeciwnikiem twoim * przed urząd, starayże się w drodze, abyś był wolen: by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał ceklarzowi, a ceklarzby cię wrzucił do więzienia.
* Matt. 5, 25.

59. Powiadam ci: Nie wynidzieß ztamtąd, pókibyś nie oddał do ostatniego pieniążka.

Rozdział XIII.

I. Piłat Galileyczyki pomordował 1—3. II. Wieża Syloe ośmnastu zabiła 4. 5. III. Figowe drzewo 6—10. IV. Niewiasta, przez ośmnaście lat chorująca, w sabbat uzdrowiona 11—13. V. Książę bożnice Panu o to przymawia 14—17. VI. Królestwo Boże podobne ziarnu gorczycznemu 18—20. VII. I kwasowi 21. 22. VIII. Wiele ich ma być zbawionych 23—30. IX. Herod liß 31—33. X. Jeruzalem morderzem Proroków 34. 35.

I. 1. A prawie na ten czas byli przytomni niektórzy, oznaymując mu o Galileyczykach, których krew Piłat pomießał z ofiarami ich.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galileyczycy nad wßystkie inne Galileyczyki grzeßnieyßymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?

3. Bynaymniéy, mówię wam: i owßem, jeźli nie będziecie pokutować, wßyscy także poginiecie.

II. 4. Albo ośmnaście onych, na które upadła wieża w Syloe, i pobiła je; mniemacie, żeby ci winnieyßymi byli nad wßystkie ludzie mießkające w Jeruzalem?

5. Bynaymniéy, mówię wam: i owßem jeźli pokutować nie będziecie, wßyscy także poginiecie.

III. 6. I powiedział im to podobieństwo: Człowiek niektóry miał figowe drzewo wsadzone na winnicy swojéy: a przyßedłßy, ßukał na nim owocu, ale nie znalazł.

7. Tedy rzekł do winiarza: Oto po trzy lata przychodzę, ßukając owocu na tym drzewie figowym, ale nieznayduję: wytniyże je; bo przeczże tę ziemię próżno zastępuje?

8. Ale on odpowiadając, rzekł mu: Panie, zaniechay go jeßcze i na ten rok, aż je okopię i obłożę gnojem.

9. Owa snadź przyniesie owoc: a jeźli nie, potym je wytnieß.

10. I nauczał w jednéy bożnicy w sabbat.

IV. 11. A oto była tam niewiasta, która miała ducha niemocy ośmnaście lat: a była skurczona, tak, iż się żadną miarą nie mogła rozprostować.

12. Tę gdy uyrzał Jezus, zawołał jéy do siebie, i rzekł jéy: Niewiasto! uwolnionaś od niemocy twojéy.

13. I włożył na nię ręce: a zarazem rozprościła się, i chwaliła Boga.

V. 14. Tedy odpowiadając przełożony nad bożnicą, który się bardzo gniewał, że Jezus w sabbat uzdrawiał, rzekł do ludu: Sześć dni jest, w które * trzeba robić: w te tedy dni przychodząc, leczcie się, a nie w dzień sabbatu. * 2 Moy. 20, 9. 5 Moy. 5, 13.

15. Ale mu odpowiedział Pan, i rzekł: Obłudniku! azaż każdy z was * w sabbat nie odwięzuje wołu swego, albo osła swego od żłobu, a nie wiedzie, żeby go napoił? * Łuk. 14, 5.

16. A ta córka Abrahamowa, którą był związał ßatan oto już ośmnaście lat, zaż nie miała być rozwiązana od téy zwiąski w dzień sabbatu?

17. A gdy on to mówił, zawstydzili się wßyscy przeciwnicy jego: ale wßystek lud radował się ze wßystkich onych chwalebnych spraw, które się działy od niego.

VI. 18. Zatym rzekł Jezus: Komuż podobne * jest królestwo Boże, a do czegoż je przypodobam?
* Matt. 13, 31. Mark. 4, 30. 31.

19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wziąwßy człowiek, wrzucił do ogroda swego, i rosło: i stało się

drzewem wielkim, a ptaszkowie niebiescy czynili sobie gniazda na gałęziach jego.
20. I rzekł znowu: Do czegoż przypodobam * królestwo Boże?
* Matt. 13, 33.
VII. 21. Podobne jest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła go we trzy miary mąki, ażby wszystko skwaśniało.
22. I chodził * po miastach i miasteczkach, nauczając, a idąc w drogę do Jeruzalem.
* Matt. 9, 35. Mark. 6, 6.
VIII. 23. I rzekł mu niektóry: Panie, czyli mało tych jest, którzy mają być zbawieni? A on rzekł do nich:
24. Usiłuycie, abyście weszli przez ciasną * bramę: albowiem powiadam wam: Wiele ich będą chcieli wniść, ale nie będą mogli. * Matt. 7, 13.
25. Gdy wstanie gospodarz i zamknie drzwi, a poczniecie stać przede drzwiami, a kołatać we drzwi, mówiąc: Panie, Panie! otwórz * nam: tedy on odpowiadając, rzecze wam: Nie znam was zkądeście. * Matt. 7, 23.
26. Tedy poczniecie mówić: Jadaliśmy przed tobą, i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych.
27. A on rzecze: Powiadam wam, nie znam was zkądeście: odstąpcie odemnie * wszyscy, którzy czynicie nieprawość. * Ps. 6, 9. Matt. 25, 41.
28. Tam będzie płacz * i zgrzytanie zębów, gdy uyrzycie Abrahama, Izaaka, i Jakóba, i wszystkie Proroki w królestwie Bożym: a samych siebie precz wyrzuconych. * Matt. 8, 11. 12.
29. I przyydą drudzy od wschodu i od zachodu, i od północy, i od południa, a usiędą za stołem w królestwie Bożym.
30. A oto są ostatni, którzy * będą pierwszymi: a są pierwsi, którzy będą ostatnimi. * Matt. 19, 30. r. 20, 16. Matt. 10, 31.
IX. 31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynidź, a idź ztąd, bo cię Herod chce zabić.
32. I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyganiam diabły, i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia dokończenie wezmę.
33. Wszakże muszę dziś i jutro i pojutrze odprawować drogę: albowiem nie może być, aby miał Prorok zginąć, oprócz w Jeruzalem.
X. 34. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz * Proroki, a kamionujesz te, którzy do ciebie bywają posłani! ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako kokosz zgromadza kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście.
* Matt. 23, 37.
35. Otoż zostanie wam * dom wasz pusty: a zaprawdęć wam powiadam, że mię nie uyrzycie, aż przyydzie czas, gdy rzeczecie: Błogosławiony, który † idzie w imieniu Pańskim. * Iz. 1, 7. Jer. 7, 14. Mich. 3, 12. † Ps. 118, 26.

Rozdział XIV.

I. Pan opuchłego w sabbat uzdrowił 1—6. II. Do pokuty napominał 7—11. III. Ubogim dobrze czynić kazał 12—15. IV. Podobieństwo o wieczerzy wielkiéy 16—25. V. Dla niego wszystko opuszczać 26. 27. VI. O budowaniu wieże 28—30. VII. O toczeniu bitwy 31—33. VIII. I o soli 34. 35.

I. 1. I stało się, gdy wszedł Jezus w dom niektórego przednieyszego Faryzeusza w sabbat, aby jadł chleb, że go * oni podstrzegali. * Mark. 3, 2.
2. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim.
3. A odpowiadając Jezus, rzekł do zakonników i do Faryzeuszów, mówiąc: Godziliż się w sabbat uzdrawiać?
* Łuk. 6, 9.
4. A oni milczeli: tedy on ująwszy go, uzdrowił, i odprawił.
5. A odpowiadając, rzekł do nich: Któregoż z was osieł albo wół wpadnie w studnią, a nie wnet go wyciągnie w dzień sabbatu?
6. I nie mogli mu na to * odpowiedzieć. * Matt. 22, 46.
II. 7. Powiedział też i wezwanym podobieństwo, (bacząc jako przedniejsze mieysca obierali,) mówiąc do nich:
8. Gdybyś był od kogo wezwany na wesele, nie siadayże na przedniejszym mieyscu; by snadź zacnieyszy nad cię nie był wezwany od niego.
9. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, rzekłby tobie: Day

temu mieysce: a tedybyś ze wstydem
począł siedzieć na poślednim mieyscu.
10. Ale * gdybyś był wezwany, szedł-
szy, usiądź na poślednim mieyscu: a
gdyby przyszedł ten, który cię wezwał,
rzekłby tobie: Przyjacielu! posiądź się
wyżéy. Tedy będziesz miał cześć przed
spółsiedzącymi z tobą. * Przyp. 25, 6. 7.
11. Bo wszelki, kto się * wywyższa,
poniżony będzie: a kto się poniża, wy-
wyższony będzie. * Job. 22, 29.
Przyp. 20, 23. Matt. 23, 12. Łuk. 18, 14.
III. 12. Mówił też i onemu, który
go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad
albo wieczerzą, nie wzywayże przyja-
ciół twoich, ani braci twojéy, ani kre-
wnych twoich, ani sąsiadów bogatych,
żeby cię snadź i oni zasię nie wezwali,
a stałaćby się nagroda.
13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wezwiyże
ubogich, ułomnych, chromych, i ślepych:
14. A będziesz błogosławionym: boć
nie mają czym nagrodzić, aleć będzie
nagrodzono przy zmartwychwstaniu
sprawiedliwych.
15. A usłyszawszy to niektóry z spół-
siedzących, rzekł mu: Błogosławiony,
który je chleb w królestwie Bożym.
IV. 16. A on mu rzekł: Człowiek
niektóry sprawił * wieczerzą wielką,
i zaprosił wielu. * Iz. 25, 6.
Matt. 22, 2. Objaw. 19, 7.
17. I posłał sługę swego w godzinę
wieczerzy, żeby rzekł zaproszonym:
Pódźcie, bo już wszystko gotowo.
18. I poczęli się wszyscy jednostaynie
wymawiać: pierwszy mu rzekł: Kupi-
łem wieś, i muszę iść, a oglądać ją:
proszę cię, miéy mię za wymówionego.
19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm
wołów, i idę, abym ich doświadczył:
proszę cię, miéy mię za wymówionego.
20. A drugi rzekł: Żonęm pojął: a dla
tego przyyść nie mogę.
21. A wróciwszy się on sługa, oznay-
mił to panu swemu: tedy się gospo-
darz rozgniewawszy, rzekł słudze swe-
mu: Wynidź prętko na ulice, i na drogi
mieyskie; a ubogie, i ułomne, i chro-
me, i ślepe, wprowadź tu.
22. I rzekł sługa: Panie, stało się,
jakoś rozkazał; a jeszcze mieysce jest.
23. I rzekł Pan do sługi: Wynidź
na drogi i między opłotki, a przymuś
wniść; aby był napełniony dom mój.
24. Albowiem powiadam wam, że
żaden z onych mężów, którzy byli za-
proszeni, nie ukusi wieczerzy mojéy.
25. I szedł z nim wielki lud: a obró-
ciwszy się, rzekł do nich.
V. 26. Jeżli kto idzie do * mnie, a nie
ma w nienawiści oyca swego, i matki,
i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, na-
wet i dusze swojéy, nie może być
uczniem moim. * Matt. 10, 37.
r. 16, 24. Mark. 8, 34. Łuk. 9, 23.
27. A ktokolwiek nie niesie krzyża
swego, a idzie za mną, nie może być
uczniem moim.
VI. 28. Bo któż z was jest, chcąc
zbudować wieżę, aby pierwéy usiadł-
szy, nie obrachował nakładu, mali to,
czymby jéy dokończył.
29. Aby snadź, gdyby założył fun-
dament, a dokończyć nie mógł, wszy-
scy, którzyby to widzieli, nie poczęli
się naśmiewać z niego.
30. Mówiąc: Ten człowiek począł
budować, a nie mógł dokończyć.
VII. 31. Albo który Król jadąc na
woynę potykać się z drugim Królem,
pierwéy usiadłszy, nie radzi się, mógł-
liby się w dziesiąci tysięcy potkać z o-
nym, który we dwudziestu tysięcy je-
dzie przeciwko niemu.
32. A jeżli nie; gdy on jeszcze jest
daleko od niego, posły wyprawiwszy do
niego, prosi o to, co należy do pokoju.
33. Takżeć i każdy z was, ktoby się
nie wyrzekł wszystkich majętności swo-
ich, nie może być uczniem moim.
VIII. 34. Dobrać jest sól: lecz jeżli
* sól zwietrzeje, czymże ją naprawią?
* Matt. 5, 13. Mark. 9, 50.
35. Nie przygodzi się ani do ziemie,
ani do gnoju, ale ją precz wyrzucają.
Kto ma uszy ku słuchaniu, niechay
słucha.

Rozdział XV.

I. Pan pokutujące przyymował 1 — 3. II. Siebie i onych podobieństwem dwojakim 4 — 10. III. I przykładem marnotratnego syna, i miłosiernego oyca, bronił 11 — 32.

I. 1. I przybliżali się do niego wszy-
scy * celnicy i grzesznicy, aby go słu-
chali. * Matt. 9, 13. Mark. 2, 17.
2. I szemrali Faryzeuszowie i naucze-

ni w piśmie, mówiąc: Ten grzeszniki
przyymuje, i je z nimi.
3. J powiedział im to podobieństwo,
mówiąc:
II. 4. Któryż z was człowiek, gdyby
miał * sto owiec, a straciłby jednę
z nich: izali nie zostawia onych dzie-
więcidziesiąt i dziewięci na puszczy,
a nie idzie za oną, która zginęła, ażby
ją znalazł? * Matt. 18, 12.
5. A znalazłszy kładzie ją na ramiona
swoje, radując się.
6. A przyszedłszy do domu, zwoływa
przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Ra-
duycie się ze mną: bom znalazł owcę
moję, która była zginęła.
7. Powiadam wam, że taka będzie
radość w niebie nad jednym grzeszni-
kiem pokutującym, więcey niż nad *
dziewięcią dziesiąt i dziewięcią sprawie-
dliwych, którzy nie potrzebują * po-
kuty. * Luk. 5, 31. 32.
8. Albo która niewiasta mając dzie-
sięć groszy, jeźliby straciła grosz jeden:
izali nie zapala świece, i nie umiata
domu, a nie szuka z pilnością, ażby
znalazła?
9. A znalazłszy, zwoływa przyjaciółek
i sąsiadek, mówiąc: Raduycie się ze
mną: albowiem znalazłam grosz, któ-
rym była straciła.
10. Tak, powiadam wam, będzie
radość przed Anioły Bożymi nad je-
dnym grzesznikiem pokutującym.
III. 11. Nad to rzekł: Człowiek nie-
który miał dwu synów.
12. J rzekł młodszy z nich oycu: Oy-
cze, day mi dział majętności, na mię
przypadającey. J rozdzielił im ma-
jętność.
13. A po nie wielu dni, zebrawszy
wszystko on młodszy syn, odjechał w da-
leką krainę, i rosproszył tam majętność
swoję, żyjąc rozpustnie.
14. A gdy wszystko potracił, stał się
głód wielki w oney krainie; a on po-
czął niedostatek cierpieć.
15. A tak szedłszy, przystał do jedne-
go mieszczanina oney krainy; który go
posłał do folwarku swego, aby pasł
świnie.
16. J żądał napełnić brzuch swóy
młotem, które jadały świnie: ale mu
ich nikt nie dawał.
17. Potym przyszedłszy k sobie, rzekł:
O jako wiele najemników oyca mego
mają dosyć chleba: a ja od głodu ginę.
18. Wstawszy tedy, póydę do oyca
mego, i rzekę mu: Oycze! zgrzeszyłem
przeciwko niebu i przed tobą:
19. J nie godzienem więcey być na-
zywany synem twoim, uczyń mię jako
jednego z najemników twoich.
20. Tedy wstawszy, szedł do oyca
swego; a gdy on jeszcze * był opodal,
uyrzał go oyciec jego; i użaliwszy się
go, przybieżał, a padłszy na szyję jego,
pocałował go. * Efez. 2, 13.
21. J rzekł mu syn: Oycze! zgrzeszy-
łem przeciwko niebu i przed tobą; *i ju-*
żem nie jest godzien, abym był nazy-
wany synem twoim.
22. Rzekł tedy oyciec do sług swoich:
Przynieście onę przednią szatę, a oblecz-
cie go, i daycie pierścień na rękę jego,
i obuwie na nogi jego.
23. A przywiodłszy ono tłuste cielę,
zabiycie; a jedząc, bądźmy weseli.
24. Albowiem ten syn móy umarł
był, a zasię ożył; zginął był, i zna-
leziony jest: i poczęli się weselić.
25. Ale starszy syn jego był na polu,
a gdy przychodząc przybliżył się ku do-
mowi, usłyszał muzykę i tańce.
26. A zawoławszy jednego z sług, py-
tał coby to było.
27. A on mu powiedział: Brat *twóy*
przyszedł, i zabił oyciec twóy *ono tłu-*
ste cielę, iż go zdrowego dostał.
28. J rozgniewał się, a nie chciał
wniść: ale oyciec jego wyszedłszy, pro-
sił go.
29. A on odpowiadając, rzekł oycu:
Oto przez tak wiele lat służę tobie,
a nigdym nie przestąpił przykazania
twego; wszakżeś mi nigdy nie dał ko-
złęcia, abym się z przyjacioły moimi
weselił.
30. Ale gdy ten syn twóy, który po-
żarł majętność twoję z wszetecznicami,
przyszedł; zabiłeś mu ono tłuste cielę.
31. A on mu rzekł: Synu, tyś za-
wżdy ze mną; a wszystkie dobra moje,
twoje są.
32. Lecz trzeba było weselić się i rado-
wać, że ten brat twóy umarł był, a za-
się ożył; i zginął był, a znaleziony jest.

Rozdział XVI.

1. Szafarz niewierny 1. 2. II. I poſtępki jego 3—12. III. Dwiema panom ſłużyć nie można 13. IV. Łakomi Faryzeußowie zgromieni 14. 15. V. Zakon Boży i Prorocy dokąd trwać mieli 16. 17. VI. Żony nie opußczać 18. VII. Bogacz i Łazarz 19—31.

I. 1. Mówił też i do uczniów ſwo-
ich: Człowiek niektóry był bogaty, któ-
ry miał ßafarza, a ten był odnieſiony
do niego, jakoby rozpraßał dobra jego.
2. A zawoławßy go, rzekł mu: Cóż
to ſłyßę o tobie? Odday liczbę z ßa-
farſtwa twego: albowiem już więcéy
nie będzieß mógł ßafować.
II. 3. I rzekł on ßafarz ſam w ſo-
bie: Cóż uczynię, gdyż pan móy od-
biera odemnie ßafarſtwo? Kopać nie
mogę, żebrać ſię wſtydzę.
4. Wiem co uczynię, że gdy będę
złożony z ßafarſtwa, przyymą mię do
domów ſwoich.
5. Zawoławßy tedy do ſiebie każdego
z dłużników pana ſwego, rzekł pier-
wßemu: Wieleś winien panu memu?
6. A on rzekł: Sto bareł oliwy.
I rzekł mu: Weźmi zapis twóy, a ſiadł-
ßy prętko, napiß pięćdzieſiąt.
7. Potym drugiemu rzekł: A tyś wiele
winien? A on mu rzekł: Sto korcy
pßenice. I rzekł mu: Weźmi zapis
twóy, a napiß ośmdzieſiąt.
8. I pochwalił pan ßafarza nieſpra-
wiedliwego, iż roſtropnie uczynił: bo
ſynowie tego świata roſtropnieyſi ſą
nad ſyny światłości w rodzaju ſwoim.
9. I Jać wam powiadam: Czyńcie
ſobie * przyjacioły z mammony nie-
ſprawiedliwości; aby, gdy uſtaniecie,
przyjęli was do wiecznych przybytków.
* Matt. 6, 20. r. 19, 21. 1 Tym. 6, 18.
10. Kto wierny jeſt w male, i w wielu
wiernym jeſt; a kto w male nieſprawie-
dliwy, i w wielu nieſprawiedliwym jeſt.
11. Ponieważeście tedy w mammonie
nieſprawiedliwéy wiernymi nie byli;
prawdziwego któż ſię wam powierzy?
12. A jeżliście w cudzym wiernymi
nie byli, któż wam da co waßego jeſt?
III. 13. Żaden ſługa nie może * dwie-
ma panom ſłużyć, gdyż albo jednego
będzie miał w nienawiści, a drugiego
będzie miłował: albo ſię jednego trzy-
mać będzie, a drugim pogardzi: nie
możecie Bogu ſłużyć i mammonie.
* Matt. 6, 14.
IV. 14. A ſłuchali tego wßyſtkiego
i Faryzeußowie, którzy byli łakomi,
i naśmiewali ſię z niego.
15. I rzekł im: Wy jeſteście, którzy
ſami ſiebie uſprawiedliwiacie przed lu-
dźmi, ale Bóg zna * ſerca waße: bo-
co jeſt u ludzi wynioſłego, obrzydliwo-
ścią jeſt przed Bogiem.
* Pſ. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10.
r. 20, 12. Przyp. 17, 3.
V. 16. Zakon i Prorocy aż * do Ja-
na: a od tego czaſu króleſtwo Boże
opowiadane bywa, a każdy ſię do nie-
go gwałtem ciśnie. * Matt. 11, 12, 13.
17. I łatwiéy jeſt niebu * i ziemi
przeminąć, niżeli jednéy kreſce zakonu
upaść. * Iz. 40, 8.
VI. 18. Wßelki, który opußcza * żo-
nę ſwoję, a inną poymuje, cudzołoży:
a kto od męża opußczoną poymuje,
cudzołoży. * Matt. 5, 32.
r. 19, 9. 1 Kor. 7, 10.
VII. 19. A był niektóry człowiek bo-
gaty, który ſię obłóczył w ßarłat i
w biſior: i używał na każdy dzień
hoynie.
20. Był też niektóry żebrak, imieniem
Łazarz; który leżał u wrót jego owrze-
działy:
21. Pragnąc być naſycony z odrobin
które padały z ſtołu bogaczowego; ale
i pſi przychodząc, lizały wrzody jego.
22. I ſtało ſię, że umarł on żebrak,
i odnieſiony był od Aniołów na łono
Abrahamowe: umarł też i bogacz,
i pogrzebiony jeſt.
23. A będąc w piekle, podnióſłßy oczu
ſwych, gdy był w mękach, uyrzał
Abrahama z daleka, i Łazarza na ło-
nie jego.
24. Tedy bogacz zawoławßy, rzekł:
Oycze Abrahamie! zmiłuy ſię nade-
mną, a pośliy Łazarza, aby omoczył
koniec palca ſwego w wodzie, a ochło-
dził język móy: bo męki cierpię w tym
* płomieniu. * Iz. 66, 24. Mark. 9, 44.
25. I rzekł Abraham: Synu, wſpo-
mniy, żeś ty odebrał dobre rzeczy twoje
za żywota twego, a Łazarz także złe:
a teraz on ma pociechę, a ty męki
cierpiß.

26. A nad to wszystko, między nami
i wami otchłań wielka jest utwirdzo-
na, aby ci, którzy chcą ztąd przyść
do was, nie mogli; ani owi ztamtąd
przeyść do nas.
27. A on rzekł: Proszę cię tedy oycze,
abyś go posłał do domu oyca mego:
28. Albowiem mam pięć braci, aby
im świadectwo wydał, żeby też i oni
nie przyszli na to mieysce męki.
29. I rzekł mu Abraham: Mając
Moyżesza i * Proroki, niechże ich słu-
chają. * Iz. 8, 20. r. 34, 16.
30. A on rzekł: Nie, oycze Abraha-
mie! ale gdyby kto z umarłych szedł do
nich, będą pokutować.
31. I rzekł mu: Ponieważ Moyżesza
i Proroków nie słuchają, tedy, choćby
też kto zmartwychwstał, nie uwierzą.

Rozdział XVII.

1. Zgorszenia być muszą 1. 2. II. Winy odpuszczać 3 — 5. III. Moc wiary 6. IV. Niegodność ludzka 7 — 10. V. Dziesięć trędowatych 11 — 19. VI. O przyyściu królestwa Bożego 20 — 22. VII. O fałszywych Prorokach 23. VIII. Sposób przyyścia Pańskiego na sąd 24. 25. IX. Co się przed tym dziać ma 26 — 37.

I. 1. I rzekł do uczniów: Nie mo-
żna, * aby zgorszenia przyyść nie mia-
ły: ale biada temu, przez którego przy-
chodzą. * Matt. 18, 7. Mark. 9, 42.
2. Lepiéyby mu było, aby młyński
kamień zawieszony był na szyi jego,
i wrzucony był w morze, niżby jedne-
go z tych małych zgorszyć miał.
II. 3. Miéycież się na pieczy: a je-
żliby zgrzeszył * przeciwko tobie brat
twóy, strofuy go: a jeżliby się upa-
miętał, odpuść † mu. * 3 Moy. 19, 17.
Matt. 18, 15. † Mark. 11, 25.
4. A choćby siedm kroć na dzień *
zgrzeszył przeciwko tobie, i siedm kroć
przez dzień się do ciebie nawrócił, mó-
wiąc: Żal mi tego: odpuść mu:
* Matt. 18, 22.
5. I rzekli Apostołowie Panu: Przy-
mnóż nam wiary.
III. 6. A Pan rzekł: Jeżlibyście mieli
* wiarę jako ziarno gorczyczne, a rze-
klibyście temu drzewu leśnéy figi: Wy-
rwiy się z korzenia, a wsadź się w mo-
rzu; usłuchałoby was. * Matt. 17, 20.
IV. 7. I któż z was jest, coby miał
sługę orzącego, albo pasącego, który
gdyby się wrócił, zarazby mu rzekł:
Pódź, a usiądź za stół.
8. I owszem, izali mu nie rzecze:
Nagotuy cobym wieczerzał, a przepasa-
wszy się, służ mi aż się najem i napiję:
9. A potym i ty jedz i piy. Izali
dziękuje słudze onemu, iż uczynił to,
co mu było rozkazano? Nie zda mi się.
10. Także i wy, gdy uczynicie wszy-
stko, co wam rozkazano, mówcie:
Słudzy nieużyteczni jesteśmy, bo cośmy
byli powinni uczynić, uczyniliśmy.
V. 11. I stało się, gdy szedł do Je-
ruzalem, że szedł pośrzodkiem Sama-
ryi i Galilei.
12. A gdy wchodził do niektórego
miasteczka, zabieżało mu dziesięć mę-
żów trędowatych, którzy stanęli zdaleka.
13. A ci podniosłszy głos swóy, rze-
kli: Jezusie nauczycielu! zmiłuy się nad
nami.
14. Które on uyrzawszy, rzekł im:
Szedłszy okażcie * się Kapłanom. I sta-
ło się, gdy szli, że oczyścieni są.
* 3 Moy. 14, 2.
15. Ale jeden z nich uyrzawszy, że jest
uzdrowiony, wrócił się, wielkim głosem
chwaląc Boga.
16. I padł na oblicze swoje u nóg
jego, dziękując mu; a ten był Sama-
rytan.
17. A Jezus odpowiadając, rzekł:
Zaż nie dziesięć jest oczyścionych, a dzie-
więć kędy?
18. Nie znaleźli się, aby się wrócili,
i dali chwałę Bogu, jedno ten cudzo-
ziemiec.
19. I rzekł mu: Wstań, idź, wiara
twoja ciebie uzdrowiła.
VI. 20. A będąc pytany od Faryze-
uszów, kiedy przyydzie królestwo Boże,
odpowiedział im, i rzekł: Nie przyy-
dzieć królestwo Boże z postrzeżeniem.
21. Ani rzeką: Oto tu, albo oto tam
jest: albowiem oto królestwo Boże we-
wnątrz was jest.
22. I rzekł do uczniów: Przyydą dni,
że będziecie żądać, abyście widzieli je-
den dzień ze dni Syna człowieczego,
ale nie oglądacie.
VII. 23. I rzeką wam: Oto tu, albo
* oto tam jest; ale nie chódźcie, ani
się za nimi udawaycie.
* Matt. 24, 23. Mark. 13, 21.

VIII. 24. Albowiem jako błyskawica,
błyskając się od jednéy strony, która
jest pod niebem, aż do drugiéy, która
jest pod niebem, świeci; tak będzie
i Syn człowieczy w dzień swóy.
25. Ale pierwéy musi * wiele ucier-
pieć, i być odrzuconym od narodu tego.
* Matt. 16, 21. Mark. 8, 31.
IX. 26. A jako było za dni * Noe-
go: tak będzie i za dni Syna człowie-
czego. * 1 Moy. 6, 5.
Matt. 24, 37. 1 Piotr. 3, 20.
27. Jedli, pili, żenili się, i za mąż
wydawali aż do onego dnia, którego
wszedł Noe do korabia, i przyszedł po-
top, a wytracił wszystkie.
28. Także też, jako się działo za dni
Lotowych, jedli, pili, kupowali, prze-
dawali, szczepili, budowali.
29. Ale dnia tego, gdy * wyszedł Lot
z Sodomy, spadł jako deszcz ogień
z siarką z nieba, i wytracił wszystkie.
* 1 Moy. 19, 24. 25.
30. Takci też będzie w on dzień, któ-
rego się Syn człowieczy objawi.
31. Onegoż dnia, byłliby kto na da-
chu, a naczynia jego w domu, niech
nie zstępuje, aby je pobrał; a kto na
roli, niech się także nie wraca do te-
go, co jest pozad.
32. Pamiętaycie na żonę * Lotowę.
* 1 Moy. 19, 26.
33. Ktobykolwiek chciał zachować du-
szę swoję, * straci ją: a ktoby ją kol-
wiek stracił, ożywi ją. * Matt. 10, 39.
Mark. 8, 35. Łuk. 9, 24. Jan. 12, 25.
34. Powiadam wam: Onéy nocy bę-
dą * dwa na jednym łożu, jeden wzię-
ty będzie, a drugi zostawiony.
* Matt. 24. 41.
35. Dwie będą mleć z sobą; jedna
wzięta będzie, a druga zostawiona.
36. Dwa będą na roli; jeden będzie
wzięty, a drugi zostawiony.
37. A odpowiadając, rzekli mu: Gdzież
Panie? A on im rzekł: Gdzie będzie
ścierw, tam się zgromadzą i orłowie.

Rozdział XVIII.

I. Sędzia niesprawiedliwy 1—9. II. O mo-
dlitwie Faryzeuszowéy i celnikowéy 10—14.
III. Dziatkom królestwo Boże należy 15—17.
IV. Z książęciem o otrzymaniu żywota wie-
cznego rozmawia 18—27. V. Uczniom na-
groda za ich utratę obiecana 28—34. VI.
Ślepemu wzrok przywrócony 35—43.

I. 1. I powiedział im jeszcze podo-
bieństwo do tego zmierzające, iż się za-
wżdy potrzeba * modlić, a nie usta-
wać. * Rzym. 12, 12.
Efez. 6, 18. 1 Tess. 5, 17. 1 Tym. 2, 1.
2. Mówiąc: Był niektóry sędzia w je-
dnym mieście, który się Boga nie bał,
i człowieka się nie wstydził.
3. Była też wdowa w tymże mieście:
która przychodziła do niego, mówiąc:
Pomściy się krzywdy mojéy nad prze-
ciwnikiem moim.
4. Lecz on długo nie chciał; ale po-
tym rzekł sam w sobie: Acżci się Boga
nie boję, i człowieka się nie wstydzę:
5. Wszakże, iż mi się uprzykrza ta
wdowa, pomszczę się krzywdy jéy, aby
naostatek przyszedłszy, nie była mi ciężką.
6. Rzekł tedy Pan: Słuchayciež co
mówi niesprawiedliwy sędzia.
7. A Bóg izali * się nie pomści krzy-
wdy wybranych swoich, wołających do
siebie we dnie i w nocy, chociaż im
długo cierpi? * Objaw. 6, 10.
8. Powiadam wam, iż się pomści
krzywdy ich w rychle: ale gdy przy-
dzie Syn człowieczy, izali znaydzie wia-
rę na ziemi?
9. Rzekł też i do niektórych, którzy
ufali sami w sobie, że byli sprawiedli-
wymi, a inszych za nic nie mieli, to
podobieństwo:
II. 10. Dwoje ludzi wstąpiło do ko-
ścioła, aby się modlili: jeden Faryzeusz,
a drugi celnik.
11. Faryzeusz stanąwszy, tak się sam
u siebie modlił: Dziękuję tobie Boże,
żem nie jest jako inni ludzie, drapie-
żni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo
jako i ten celnik.
12. Poszczę dwa kroć w tydzień: da-
wam dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.
13. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał
podnieść i oczu swych w niebo, ale się
bił w piersi swoje, mówiąc: Boże bądź
miłościw mnie grzesznemu!
14. Powiadam wam, żeć ten odszedł
usprawiedliwionym do domu swego,
więcéy niżeli on: albowiem kto * się
wywyższa, będzie poniżony, a kto się
poniża, będzie wywyższony.
* Job. 22, 29. Przyp. 29, 23. Matt. 23, 12.
Łuk. 14, 11.
III. 15. Przynoszono też * do niego

i niemowiątka, aby się ich dotykał:
co gdy widzieli uczniowie, gromili je.
* Mark. 10, 13.
16. Ale Jezus zwoławszy ich, rzekł:
Dopuście dziatkom przychodzić do mnie,
a nie zabraniaycie im: albowiem tako-
wych jest * królestwo Boże.
* Matt. 18, 3.
17. Zaprawdę powiadam wam: Kto-
bykolwiek nie przyjął królestwa Bożego
jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.
IV. 18. J pytało go * niektóre Książę,
mówiąc: Nauczycielu dobry! co czy-
niąc odziedziczę żywot wieczny?
* Matt. 19, 16. Mark. 10, 17.
19. J rzekł mu Jezus: Przecz mię
zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry,
tylko jeden, to jest Bóg:
20. Umiesz przykazania? Nie * cudzo-
łóż: nie zabijay: nie kradniy: nie
świadcz fałszywie: czciy oyca † twego
i matkę twoję.
* 2 Moy. 20, 13. Rzym. 13, 9. Efez. 6, 2.
21. A on rzekł: Tegom wszystkiego
przestrzegał od młodości moiéy.
22. Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu:
Jednegoć jeszcze nie dostawa: Wszystko,
co masz, przeday, a rozday ubogim,
a będziesz miał skarb w niebie: a przy-
szedłszy, naśladuy mię.
23. A on usłyszawszy to, bardzo się
zasmucił: bo był nader bogaty.
24. A gdy go Jezus uyrzał bardzo
zasmuconego, rzekł: Jakoż trudno * ci,
co mają pieniądze, wnidą do króle-
stwa Bożego! * Matt. 19, 23.
25. Albowiem łatwiéy jest wielbłądo-
wi przez ucho igielne, niż bogatemu
wniść do królestwa Bożego.
26. Tedy rzekli ci, którzy to słyszeli:
J któż może być zbawiony?
27. Ale on rzekł: Co jest nie można
* u ludzi, można jest u Boga.
* Job. 42, 2. Jer. 32, 17. Matt. 19, 26.
V. 28. J rzekł Piotr: Otośmy my
opuścili wszystko, a poszliśmy za tobą.
29. Tedy im on rzekł: Zaprawdę po-
wiadam wam, iż nie masz * nikogo,
coby opuścił dom, albo rodzice, albo
bracią, albo żonę, albo dzieci, dla
królestwa Bożego: * 5 Moy. 33, 9.
30. Aby nie wziął daleko więcéy w tym
czasie, a w przyszłym wieku żywota
wiecznego.
31. A wziąwszy z sobą * onych dwu-
naście, rzekł im: Oto wstępujemy do
Jeruzalem: a wypełni się wszystko, co
napisano przez Proroki † o Synu czło-
wieczym. * Matt. 20, 18.
Ps. 22, 7. Iz. 53, 7.
32. Bo będzie wydany poganom, i bę-
dzie naśmiewany, i zelżony, i uplwany:
33. A ubiczowawszy zabiją go: ale
dnia trzeciego zmartwychwstanie.
34. Lecz oni z tego nic nie zrozumieli:
i było to słowo zakryte przed nimi,
i nie wiedzieli co mówiono.
VI. 35. J stało się, gdy się on *
przybliżał do Jerycha, ślepy niektóry
siedział podle drogi, żebrząc.
* Mark. 10, 46.
36. A usłyszawszy lud przechodzący,
pytał, coby to było?
37. J powiedziano mu, iż Jezus Na-
zareński tędy idzie.
38. J zawołał, mówiąc: Jezusie, Sy-
nu Dawidow, zmiłuy się nademną!
39. Lecz ci, co szli wprzód, gromili
go, aby milczał: ale on tym więcéy
wołał: Synu Dawidow, zmiłuy się
nademną!
40. Zastanowiwszy się tedy Jezus,
kazał go przywieść do siebie: a gdy
się przybliżył, pytał go,
41. Mówiąc: Co chcesz, abym ci
uczynił? A on rzekł: Panie, abym
przeyrzał.
42. A Jezus mu rzekł: Przeyrzyy,
wiara twoja ciebie uzdrowiła.
43. J zarazem przeyrzał, i szedł za
nim, wielbiąc Boga: co wszystek lud
widząc, dał chwałę Bogu.

Rozdział XIX.

I. Zacheusz Pana widzieć pragnie 1—9.
II. u którego Pan będąc, grzesznikiem ciesy
10. 11. III. Przykład człowieka, który da-
leko odjechał 12—28. IV. Wjazd Pański
do Jeruzalem 29—40. V. Płacz nad mia-
stem 41—44. VI. Nierządu z kościoła wy-
rzucenia 45—48.

I. 1. A Jezus wszedłszy, szedł przez
Jerycho.
2. A oto mąż, którego zwano imie-
niem Zacheusz, który był przełożony
nad celnikami: a ten był bogaty.
3. J żądał widzieć Jezusa, coby zacz
był: lecz nie mógł przed ludem, bo
był małego wzrostu.
4. A bieżawszy naprzód, wstąpił na

drzewo leśnéy figi, aby go uyrzał: bo
tamtędy iść miał.
5. A gdy przyszedł na ono mieysce,
poyrzawszy Jezus wzgórę, uyrzał go,
i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prę-
tko na dół: albowiem dziś muszę zo-
stać w domu twoim.
6. I zstąpił prętko: i przyjął go z ra-
dością.
7. A widząc to wszyscy, szemrali, mó-
wiąc: U człowieka grzesznego gospodą
stanął.
8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pa-
na: Oto połowicę majętności moich
dawam ubogim, Panie! a jeżliżem
kogo w czym podszedł, oddawam
w czwór nasób.
9. I rzekł mu Jezus: Dziś się stało
zbawienie domowi temu; dla tego, że
i on jest synem Abrahamowym.
II. 10. Bo przyszedł * Syn człowie-
czy, aby szukał i zachował co było zgi-
nęło. * Matt. 18, 11. 1 Tym. 1, 15.
11. Tego, gdy oni słuchali, mówiąc
daléy, powiedział im podobieństwo;
dla tego, że był blisko od Jeruzalem,
a iż oni mniemali, że się wnet króle-
stwo Boże objawić miało.
III. 12. Rzekł tedy: Niektóry czło-
wiek * rodu zacnego, jachał w daleką
krainę, aby sobie wziął królestwo, i za-
się się wrócił. * Matt. 25, 14.
Mark. 13, 34.
13. A zawoławszy dziesiąci sług swo-
ich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł
do nich: Handluycie aż przyjadę.
14. Lecz mieszczanie jego mieli go
w nienawiści, i wyprawili za nim po-
selstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby
ten królował nad nami.
15. I stało się gdy się wrócił wzią-
wszy królestwo, że rozkazał do siebie
zawołać sług onych, którym był dał
pieniądze: aby się dowiedział, co który
handlując zyskał.
16. Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc:
Panie, grzywna twoja dziesięć grzy-
wien urobiła.
17. I rzekł mu: Dobrze, sługo dobry!
iżeś był nad małem wiernym, miéyże
władzą nad dziesiącią miast.
18. Przyszedł i drugi, mówiąc: Pa-
nie, grzywna twoja pięć grzywien
urobiła.
19. Rzekł i temu: I ty bądź nad
pięcią miast.
20. A inszy przyszedł, mówiąc: Pa-
nie, oto grzywna twoja, którąm miał
schowaną w chustce:
21. Bom się ciebie bał, żeś jest czło-
wiek srogi: bierzesz, czegoś nie poło-
żył; a żniesz, czegoś nie siał.
22. Tedy mu rzekł: Z ust twoich *
sądzę cię, zły sługo! wiedziałeś, żem
ja jest człowiek srogi, który biorę, cze-
gom nie położył, a żnę, czegom nie
siał. * Matt. 12, 37.
23. Przeczżeś tedy nie dał srebra
mego do lichwiarzów? A ja przyszedł-
szy, wziąłbym je był z lichwą.
24. I rzekł tym, którzy tuż stali:
Weźmiycie od niego tę grzywnę, a day-
cie temu, który ma dziesięć grzywien.
25. I rzekli mu: Panie, mać dziesięć
grzywien.
26. Zaprawdę powiadam wam, iż
wszelkiemu, * który ma, będzie dano;
a od tego, który nie ma, i to, co ma,
będzie od niego odjęto. * Matt. 13, 12.
r. 25, 29. Mark. 4, 25. Łuk. 8, 18.
27. Ale i nieprzyjacioły moje, którzy
nie chcieli, abym królował nad nimi,
przywiedźcie tu, a pobiycie przedemną.
28. A to powiedziawszy, szedł wprzód,
wstępując do Jeruzalem.
IV. 29. I stało się, * gdy się przy-
bliżył do Betfagie i Betanii, ku gó-
rze, którą zowią oliwną, posłał dwu
z uczniów swoich.
* Matt. 21, 1. Mark. 11, 1.
30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka,
które jest przeciwko wam, do którego
wszedłszy, znaydziecie oślę uwiązane,
na którym żaden człowiek nigdy nie
siedział, odwiązawszy je, przywiedźcie.
31. A jeżliby was kto spytał: Przecz
je odwięzujecie? Tak mu powiecie:
Przeto, że go Pan potrzebuje.
32. Odszedłszy tedy ci, którzy byli po-
słani, znaleźli jako im był powiedział.
33. A gdy oni odwięzowali ono oślę,
rzekli panowie jego do nich: Przecz
odwięzujecie oślę?
34. A oni powiedzieli: Pan go po-
trzebuje.
35. I przywiedli je do * Jezusa,
a włożywszy szaty swoje na ono oślę,
wsadzili Jezusa na nie. * Jan. 12, 14.

36. A gdy on jachał, słali szaty swoje
na drodze.
37. A gdy się już przybliżał tam,
gdzie się spuszczają z góry oliwnéy, po-
częło wszystko mnóstwo uczniów radu-
jąc się, chwalić Boga głosem wielkim,
że wszystkich cudów, które widzieli.
38. Mówiąc: Błogosławiony * Król,
który idzie w imieniu Pańskim: pokóy
† na niebie, a chwała na wysokościach!
* Ps. 118, 26. † Luk. 2, 14. Efez. 2, 14.
39. Ale niektórzy z Faryzeuszów z one-
go ludu rzekli do niego: Nauczycielu!
zgrom ucznie twoje.
40. A on odpowiadając, rzekł im:
Powiadam wam, jeźliby ci milczeli,
wnet kamienie wołać będą.
V. 41. A gdy się przybliżył, uyrza-
wszy miasto, płakał nad nim.
42. Mówiąc: O gdybyś poznało i ty,
a zwłaszcza w ten to dzień twóy, co jest
ku pokojowi twemu! lecz to teraz za-
kryto od oczu twoich.
43. Albowiem przyydą na cię dni,
gdy cię obtoczą nieprzyjaciele twoi wa-
łem, i oblęgą cię, i ścisną cię zewsząd.
44. I zrównają cię z ziemią, * i dzieci
twoje w tobie, a nie zostawią w tobie
kamienia na kamieniu: dla tego, żeś
nie poznało czasu nawiedzenia twego.
* 1 Król. 9, 7. Mich. 3, 12.
VI. 45. A wszedłszy do kościoła, po-
czął * wyganiać te, którzy w nim prze-
dawali i kupowali.
* Matt. 21, 12. Mark. 11, 15. Jan. 2, 14. 15.
46. Mówiąc im: Napisano: Dom
móy, dom * modlitwy jest, a wyście
go uczynili † jaskinią zbóyców.
* Iz. 56, 7. † Jer. 7, 11.
47. I uczył na każdy dzień w kościele, lecz
przednieysi Kapłani i nauczeni w piśmie,
i przednieysi z ludu, szukali go stracić:
48. Ale nie znaleźli, coby mu uczy-
nili: albowiem wszystek lud zawieszał
się na nim, słuchając go.

Rozdział XX.

I. Faryzeuszowie pytali Pana, jakąby mocą co czynił 1. 2. II. A Chrystus Pan ich o chrzest Janow 3—8. III. O wynajęciu winnice 9—19. IV. Czynsz Cesarzowi, a Bogu co Bożego oddawać należy 20—26. V. Zmartwychwstanie pewnie będzie 27—40. VI. Pan czyimby był synem 41—44. VII. Kwasu Faryzeyskiego się strzedz 45—47.

I. 1. I stało się z onych dni dnia je-
dnego, gdy uczył lud w kościele, i ka-
zał ewangelią, że nadeszli przedniey-
Kapłani i nauczeni w piśmie, z sta-
szymi.
2. I rzekli do niego, mówiąc: Po-
wiedz nam, * którą mocą to czynisz?
Albo kto jest ten, coć dał tę moc?
* Matt. 21, 23. Mark. 11, 28.
II. 3. A on odpowiadając, rzekł do
nich: Spytam i Ja was o jednę rzecz,
a powiedzcie mi:
4. Chrzest Janow byłli z nieba, czyli
z ludzi?
5. A oni myślili sami w sobie, mó-
wiąc: Jeźli powiemy, z nieba, rzecze:
Czemużeście mu tedy nie wierzyli?
6. Jeźliż zasię rzeczemy, z ludzi:
wszystek lud ukamionuje nas, ponie-
waż za pewną mają, że Jan jest Pro-
rokiem.
7. I odpowiedzieli; że nie wiedzą
zkądby był.
8. A Jezus im rzekł: I Ja wam
nie powiem, którą mocą to czynię.
III. 9. I począł do ludu mówić to
podobieństwo: Człowiek niektóry * na-
sadził winnicę, i najął ją winiarzom:
i odjechał precz na czas nie mały.
* Ps. 80, 9. Iz. 5, 1. Jer. 2, 21. Matt.
21, 33. Mark. 12, 1.
10. A czasu swego posłał sługę do
onych winiarzów, aby mu dali z po-
żytku onéy winnice: ale oni winiarze
ubiwszy go, odesłali próżnego.
11. I posłał zasię drugiego sługę:
ale oni i tego ubiwszy i zelżywszy, ode-
słali próżnego.
12. I posłał zasię trzeciego: ale oni
i tego zraniwszy, wyrzucili precz.
13. A tak rzekł Pan onéy winnice:
Cóż uczynię? poślę syna mego miłe-
go: snadź, gdy tego uyrzą, zawsty-
dzą się.
14. Ale winiarze uyrzawszy go, rzekli
między sobą, mówiąc: Tenci jest dzie-
dzic: pódźcie, * zabiymy go, aby nasze
było dziedzictwo.
* Matt. 26, 4. r. 27, 1. Jan. 11, 53.
15. I wypchnąwszy go precz z win-
nice, zabili: cóż im tedy uczyni Pan
onéy winnice?
16. Przyydzie, a potraci one winia-
rze, a winnicę odda innym. Co oni
usłyszawszy, rzekli: Nie day tego Boże!

17. Lecz on pojrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest ono, co napisano: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną?
* Ps. 118, 22. Iz. 28, 16. Matt. 21, 42. Mark. 12, 10. Dzie. 4, 11. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 6.
18. Wszelki, który upadnie * na ten kamień, roztrąci się: a na kogoby on upadł, zetrze go.
* Iz. 8, 14. Zach. 12, 3.
19. I starali się przedniejsi Kapłani i nauczeni w piśmie, jakoby nań ręce wrzucili onéjże godziny; ale się ludu bali: albowiem poznali, iż przeciwko nim wyrzekł to podobieństwo.
IV. 20. A tak podstrzegając * go, posłali szpiegi, którzy zmyślali, jakoby byli sprawiedliwymi, aby go podchwycili w mowie jego; a potym, aby go podali zwierzchności, i w moc starościnę. * Mark. 12, 13.
21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, ani przyymujesz osób: ale drogi Bożéy w prawdzie uczysz.
22. Godzili się nam dać czynsz Cesarzowi, czyli nie?
23. Ale on obaczywszy chytrość ich, rzekł do nich: Czemuż mię kusicie?
24. Ukażcie mi grosz: czyy ma obraz i napis? A odpowiadając, rzekli: Cesarzow.
25. Zatym on im rzekł: Oddawayciež tedy co jest Cesarskiego, * Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.
* Mark. 12, 17. Rzym. 13, 7.
26. I nie mogli go podchwycić w mowie jego przed ludem: a zadziwiwszy się odpowiedzi jego, umilknęli.
V. 27. A przyszedłszy niektórzy * z Saduceuszów, którzy przeczą i mówią, iż nie masz zmartwychwstania, pytali go.
* Matt. 22, 23. Mark. 12, 18.
28. Mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz * nam napisał: Jeżliby komu brat umarł, mając żonę, a umarłby bez dziatek, aby brat jego pojął onę żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu.
* 5 Moy. 25, 5.
29. Było tedy siedm braci: z których pierwszy pojąwszy żonę, umarł bez dziatek.
30. I pojął wtóry onę żonę: a umarł i ten bez dziatek.
31. Potym ją pojął i trzeci; także i oni wszyscy siedm: a nie zostawiwszy dziatek, pomarli.
32. Po wszystkich też umarła i ona niewiasta.
33. Przetoż przy zmartwychwstaniu, któregoż z nich ona będzie żoną, ponieważ siedm ich mieli ją za żonę?
34. Tedy odpowiadając, rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się, i za mąż dawają.
35. Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku, i powstaną od umarłych, ani się żenić, ani za mąż dawać będą.
36. Albowiem umierać więcéy nie będą mogli; bo będą równi Aniołom, będąc synami * Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. * 1 Jan. 3, 2.
37. A iż umarli zmartwychwstaną, i Mojżesz pokazał przy onym * krzu, gdy zowie Pana Boga Bogiem Abrahamowym, i Bogiem Izaakowym, i Bogiem Jakóbowym. * 2 Moy. 3, 6.
38. A Bógci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych: bo jemu wszyscy żyją.
39. Tedy odpowiadając niektórzy z nauczonych w piśmie, rzekli: Nauczycielu, dobrześ powiedział.
40. I nie śmieli go więcéy o nic pytać.
VI. 41. I rzekł do nich: Jakoż powiadają, * że Chrystus jest Synem Dawidowym? * Matt. 22, 42.
42. A sam Dawid mówi w księgach Psalmów: Rzekł Pan * Panu memu: Siądź po prawicy mojéy.
* Ps. 110, 1. Dzie. 2, 33.
43. Aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.
44. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem: i jakoż jest synem jego?
VII. 45. A gdy słuchał wszystek lud, rzekł uczniom swoim:
46. Strzeżcie się nauczonych w piśmie, którzy chcą * chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynkach, i pierwsze stołki w bożnicach, i pierwsze mieysca na wieczerzach.
* Matt. 23, 6. Mark. 12, 38. Łuk. 11, 43.
47. Którzy pożerają domy wdów, a to pod pokrywką długich modlitew; cić odniosą cięższy sąd.

Rozdział XXI.

I. Pan wdowy szczodrobliwość zaleca 1—4. II. O zburzeniu kościoła 5—8. III. I Jeruzalemu, i o dniu sądnym mówi 9—24. IV. Pewne znaki to poprzedzające mianuje 25—33. V. Do pilnego się gotowania na sąd Boży upomina 34—37.

I. 1. A poyrzawszy, uyrzał * bogacze rzucające dary swoje do skarbnice.
* Mark. 12, 41.

2. Uyrzał też i niektórą wdowę ubożuchną, wrzucającą tamże dwa drobne pieniążki.

3. I rzekł: Prawdziwieć wam powiadam, żeć ta uboga wdowa więcéy niż ci wszyscy, wrzuciła.

4. Ci bowiem wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bożych: ale ta z niedostatku swego, wszystkę żywność, którą miała, wrzuciła.

II. 5. A gdy niektórzy mówili o kościele, iż był pięknym * kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:
* Mark. 13, 1.

6. Z tego, co widzicie, przyydą * dni, w które nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalony. * Luk. 19, 44.

7. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu, kiedyż to będzie, a co za znak, gdy się to będzie miało dziać?

8. A on rzekł: Patrzcie, abyście nie byli * zwiedzieni: boć wiele ich przyydzie † w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus; a czas się przybliżył: nie udawayciež się tedy za nimi.
* Efez. 5, 6. 2 Tess. 2, 3. † Jer. 14, 14.

III. 9. A gdy usłyszycie o woynach i rozruchach, nie lękaycie się; albowiem musi to być pierwéy, aleć jeszcze nie tu jest koniec.

10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu:

11. I będą mieyscami wielkie trzęsienia ziemie, i głody, i mory, także strachy, i znaki wielkie z nieba będą.

12. Ale przed tym wszystkim, wrzucą na was ręce swoje, i będą was * prześladować, podawając do boznic, i do więzienia, wodząc przed Króle, i przed Starosty dla imienia mego.
* Matt. 24, 9. Jan. 16, 2. rc.

13. A to was potka na świadectwo.

14. Przetoż złóżcie to do serc * waszych, abyście przed czasem nie myślili, jakobyście odpowiadać mieli.
* Matt. 10, 19.

15. Albowiem Ja wam * dam usta i mądrość, któréy nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.
* 2 Moy. 4, 12. Dzie. 6, 10.

16. A będziecie * też wydani od rodziców i od braci, i od krewnych, i od przyjaciół; i zabiją niektóre z was.
* Mich. 7, 6.

17. I będziecie w nienawiści * u wszystkich dla imienia mego. * Mark. 13, 13.

18. Ale ani włos z głowy * waszéy nie zginie. * Matt. 10, 30.

19. W cierpliwości waszéy posiadaycie dusze wasze.

20. A gdy uyrzycie * Jeruzalem od woysk obtoczone, tedy wiedzcie, żeć się przybliżyło spustoszenie jego.
* Matt. 24, 15.

21. Tedy ci, co są w Judskiéy ziemi, niech uciekają na góry; a ci, co są w pośrzodku jéy, niech wychodzą; a ci, co są po polach, niechay nie wchodzą do niéy.

22. Albowiem te dni są pomsty, aby się wypełniło wszystko, co napisano.

23. Ale biada brzemiennym i piersiami karmiącym w one dni: albowiem będzie ucisk wielki w téy ziemi, i gniew Boży nad tym ludem.

24. I polęgą od ostrza miecza, i zapędzeni będą w niewolą między wszystkie narody; i będzie Jeruzalem deptane od poganów, aż się wypełnią czasy poganów.

IV. 25. Tedy będą * znaki na słońcu, i na księżycu, i na gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały:
* Iz. 13, 10. Joel 2, 31. Matt. 24, 29.

26. Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekawaniem tych rzeczy, które przyydą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszą się.
* 2 Pietr. 3, 10. 11. 12.

27. A tedy uyrzą syna człowieczego, * przychodzącego w obłoku z mocą i chwałą wielką. * Dan. 7, 13.

28. A gdy się to pocznie dziać, poglądayciež, a podnoście głowy wasze: przeto, iż się * przybliża odkupienie wasze. * Rzym. 8, 23.

29. I powiedział im podobieństwo:

Poyrzyycie * na figowe drzewo, i na
wßystkie drzewa. * Mark. 13, 28.
30. Gdy się już pukają, widząc to,
sami to uznawacie, iż już blisko jest lato.
31. Także i wy, gdy uyrzycie, iż się
to dzieje, wiedzcie, że blisko jest króle-
stwo Boże.
32. Zaprawdę powiadam wam, żeć
nie przeminie ten wiek, ażby się to
wßystko stało.
33. Niebo i ziemia przeminą, ale
słowa moje * nie przeminą.
* Iz. 40, 8.
V. 34. A strzeżcie się, aby snadź *
nie były obciążone serca waße obżar-
stwem, i opilstwem, i pieczołowaniem
o ten żywot, a nagleby na was przy-
ßedł ten dzień. * Rzym. 13, 13.
35. Albowiem jako * sidło przypa-
dnie na wßystkie, którzy mießkają na
obliczu wßystkiéy ziemie.
* 1 Tess. 5, 3. 2 Piotr. 3, 10.
36. Przetoż czuycie, modląc * się na
każdy czas, abyście byli godni uyść
tego wßystkiego, co się dziać ma, i sta-
nąć przed Synem człowieczym.
* Matt. 25, 13.
37. I nauczał we dnie w kościele:
ale w nocy wychodząc, przebywał na
górze, którą zowią oliwną.
38. A wßystek lud rano się schodził
do niego, aby go słuchał w kościele.

Rozdział XXII.

I. Księża radzili o wydaniu Pańskim 1—3. II. Judaß się z nimi zmawia 4—6. III. Pan skończywßy starozakonną wieczerzą, nowozakonną postanowił 7—23. IV. Poswarek między Apostołami 24—30. V. Szatan się o nie stara 31—39. VI. Pan się w ogroycu modli 40—43. VII. Krwią się poci 44—46. VIII. Poimany 47—53. IX. Do Biskupa zaprowadzony 54. X. Piotr się go zaprzał 55—62. XI. Pan zelżony i ubity 63—71.

I. 1. A przybliżało się * święto prza-
śników, które zowią wielkanoc.
* 2 Moy. 12, 15. Matt. 26, 2. Mark. 14, 1.
2. I ßukali * przednieyßi Kapłani
i nauczeni w piśmie, jakoby go zabili:
ale się bali ludu. * Ps. 2, 1. 2.
3. I wstąpił ßatan w Judaßa, * któ-
rego zwano Ißkaryotem, który był z li-
czby dwunaści. * Mark. 14, 10.
II. 4. Ten tedy odßedłßy, zmówił się
z przednieyßymi Kapłanami, i z prze-
łożonymi kościoła; jakoby go im *
wydał. * Matt. 26, 14. 15.
5. I uradowali się, i umówili się
z nim, że mu chcą dać pieniądze.
6. I obiecał: i ßukał sposobnego cza-
su, aby go im wydał bez rozruchu.
III. 7. Tedy przyßedł dzień * prza-
śników, którego miał baranek być za-
bity. * Mark. 14, 12.
8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc:
Poßedłßy, nagotuycie nam baranka,
abyśmy jedli.
9. Ale oni mu rzekli: Gdzież chceß,
abyśmy go nagotowali?
10. A on rzekł do nich: Oto, gdy do
miasta wchodzić będziecie, potka się
z wami człowiek, niosący dzban wody;
idźcież za nim do domu, do którego
wnidzie.
11. A rzeczcie gospodarzowi domu
onego: Kazał ci powiedzieć nauczyciel:
Gdzie jest gospoda, kędybym jadł ba-
ranka z uczniami moimi?
12. A on wam ukaże salę wielką
usłaną; tamże nagotuycie.
13. Tedy odßedłßy, znaleźli jako im
był powiedział: i nagotowali baranka.
14. A gdy przyßła godzina, usiadł
za stół, * i dwanaście Apostołów
z nim. * Matt. 26, 20. Mark. 14, 8.
15. I rzekł do nich: Żądając żąda-
łem tego baranka jeść z wami, pier-
wéy niżbym cierpiał.
16. Boć wam powiadam, że go wię-
céy jeść nie będę, aż się wypełni w kró-
lestwie Bożym.
17. A wziąwßy kielich, i podziękowa-
wßy, rzekł: Weźmiycie to, a podzielcie
między się.
18. Albowiem powiadam wam, że
nie będę pił z rodzaju winnéy macice,
aż przyydzie królestwo Boże.
* Matt. 26, 29. Mark. 14, 25.
19. A wziąwßy * chleb, i podzięko-
wawßy, łamał i dał im, mówiąc: To
jest ciało moje, które się za was da-
wa; to czyńcie na pamiątkę moję.
* Matt. 26, 26. Mark. 14, 22. 1 Kor. 11, 24.
20. Także i kielich, gdy było po wie-
czerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy
Testament we krwi moiéy, która się za
was wylewa.

21. Ale oto * ręka tego, co mię wydawa, że mną jest za stołem.
* Matt. 26, 21. Mark. 14, 18. Jan. 13, 18.
22. Synci zaiste człowieczy idzie, tak, jako jest * postanowiono; ale biada człowiekowi temu, który go wydawa.
* Ps. 41, 10.
23. Tedy się oni poczęli między sobą pytać o tym, ktoby wżdy z nich był, coby to uczynić miał.
IV. 24. A wszczął się też spór między nimi o tym, ktoby się z nich zdał być większy.
25. Ale on im rzekł: Królowie * narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają.
* Matt. 20, 25. Mark. 10, 42.
26. Lecz wy nie tak: owszem * kto naywiększy jest między wami, niech będzie jako naymnieyszy; a kto jest wodzem, będzie, jako ten, co służy.
* 1 Piotr. 5, 3. 4. 5.
27. Bo któryż większy jest? Ten, co siedzi, czyli ten, co służy? Izali nie ten, co siedzi? Alem Ja jest * w pośrzodku was jako ten, co służy.
* Matt. 20, 28. Jan. 13, 4. 5. Filip. 2, 7.
28. A wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.
29. A Jać wam sporządzam, jako * mi sporządził Oyciec mój, królestwo.
* Luk. 12, 32.
30. Abyście jedli i pili za stołem moim w królestwie moim, i siedzieli * na stolicach, sądząc dwanaście pokolenia Izraelskie.
* Matt. 19, 28.
V. 31. I rzekł Pan: Symonie, Symonie! oto szatan wyprosił was, aby was odwiewał jako pszenicę.
32. Alem Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja: a ty niekiedy nawróciwszy się, utwirdzay bracią twoję.
33. A on mu rzekł: Panie! * gotowem z tobą iść i do więzienia, i na śmierć.
* Matt. 26, 35.
Mark. 14, 31. Jan. 13, 37.
34. A on rzekł: Powiadam ci Pietrze! nie zapieje dziś kur, aż się pierwéy trzy kroć zaprzysz, że mię nie znasz.
35. I rzekł im: Gdym was posyłał * bez mieszka, i bez taistry, i bez bótów, izali wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego.
* Matt. 10, 9.
36. Tedy im rzekł: Ale teraz kto ma mieszek, niech go weźmie, także i taistrę: a kto nie ma miecza, niech przeda suknią swoję, a kupi go.
37. Albowiem powiadam wam, iż się jeszcze musi to, co napisano wypełnić na mnie, mianowicie: I z złoczyńcami * policzony jest. Boć te rzeczy, które świadczą o mnie, koniec biorą.
* Iz. 53, 12.
38. Ale oni rzekli: Panie! oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.
39. I wyszedłszy, szedł według zwyczaju * na górę oliwną, a szli za nim i uczniowie jego.
* Matt. 26, 36.
Mark. 14, 32. Jan. 18, 1.
VI. 40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście * nie weszli w pokuszenie.
* Matt. 26, 41.
41. A sam oddalił * się od nich, jakoby na ciśnienie kamieniem: a klęknąwszy na kolana, modlił się.
* Matt. 26, 39.
42. Mówiąc: Oycze, jeźli chcesz, przenieś ten kielich odemnie: wszakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.
43. I ukazał mu się Anioł z nieba, posilający go.
VII. 44. Ale będąc w boju, gorliwiéy się modlił: a był pot jego jako krople krwie, ściekające na ziemię.
45. A wstawszy od modlitwy, przyszedł do uczniów, i znalazł je śpiące od smętku.
46. I rzekł im: Cóż śpicie? Wstańcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.
VIII. 47. A gdy on jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, jeden ze dwunaści, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby go pocałował.
* Matt. 26, 47.
Mark. 14, 43. Jan. 18, 3.
48. A Jezus mu rzekł: Judaszu! pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?
49. A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem?
50. I uderzył jeden z nich sługę * naywyższego Kapłana, i uciął mu ucho prawe.
* Matt. 26, 51. Mark. 14, 47.
51. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Zaniechaycie aż poty. A dotknąwszy się ucha jego, uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych, którzy
byli przyszli przeciwko niemu, do prze-
dnieyszych Kapłanów, i do starszych:
Wyszliście jako na zbóycę z mieczmi
i z kiymi.
53. Gdym na każdy dzień bywał z wa-
mi w kościele, nie ściągnęliście rąk na
mię: ale tać jest ona godzina wasza,
i moc ciemności.
IX. 54. Poimawszy go tedy, prowa-
dzili * go, i przyprowadzili go w dom
naywyższego Kapłana, a Piotr szedł za
nim z daleka. * Matt. 26, 57.
Mark. 14, 53. Jan. 18, 12, 13.
X. 55. A gdy oni rozniecili ogień
w pośrzodku dworu, i wespół usiedli;
usiadł * i Piotr między nimi.
* Jan. 18, 25.
56. A uyrzawszy go niektóra dziewka,
u ognia siedzącego, i pilnie mu się przy-
patrzywszy, rzekła: I ten z nim był.
57. A on się go zaprzał, mówiąc:
Niewiasto, nie znam go.
58. A po małéy chwili uyrzawszy go
drugi, rzekł: I tyś jest z nich. Ale
Piotr rzekł: Człowiecze, nie jestem.
59. A gdy wyszła jakoby jedna go-
dzina, kto inszy twirdził, mówiąc:
Prawdziwie i ten z nim był; bo też
jest Galileyczyk.
60. A Piotr rzekł: Człowiecze, nie
wiem co mówisz. A zatym zaraz, gdy
on jeszcze mówił, kur zapiał.
61. A Pan obróciwszy się poyrzał na
Piotra: i wspomniał Piotr na słowo
Pańskie, jako mu był powiedział: Iż
pierwéy * niż kur zapieje, trzy kroć
się mnie zaprzysz. * Matt. 26, 34.
Mark. 14, 72. Jan. 13, 38.
62. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko
płakał.
XI. 63. Lecz mężowie, którzy wespół
trzymali * Jezusa, naśmiewali się
z niego, bijąc go. * Mark. 14, 65.
64. A zakrywszy go, bili twarz jego,
i pytali go, mówiąc: Prorokuy, kto
jest, co cię uderzył.
65. I wiele innych rzeczy, bluźniąc,
mówili przeciwko niemu.
66. A gdy był dzień, zeszli się starsi
z ludu * i naywyżsi Kapłani, i nau-
czeni w piśmie, a przywiedli go do
rady swojéy. * Matt. 27, 1.
Mark. 15, 1. Jan. 18, 28.
67. Mówiąc: Jeźliś ty jest Chrystus,
powiedz nam. I rzekł im: Choćbym
wam powiedział, nie uwierzycie.
68. A jeźlibym też o co pytał, nie
odpowiecie mi; ani mię wypuścicie.
69. Od tego czasu będzie Syn czło-
wieczy siedział * na prawicy mocy
Bożéy. * Ps. 110, 1. Matt. 22, 44.
70. I rzekli wszyscy: Tyś tedy jest
on Syn Boży? A on rzekł do nich:
Wy powiadacie, żem Ja jest.
71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrze-
bujemy świadectwa? Wszakieśmy sami
słyszeli z ust jego.

Rozdział XXIII.

I. Pan oddany Piłatowi i przed nim oska-
rżony 1—6. II. Do Heroda odesłany 7—10.
III. Naigrawany 11—23. IV. Na śmierć
skazany 24. 25. V. Z miasta wyprowadzony
26—32. VI. Na mieysce trupich głów przy-
prowadzony i ukrzyżowany 33—38. VII. Z dwa
łotrowie z nim 39—45. VIII. W mękach
umarł 46—49. IX. Pogrzebiony 50—56.

I. 1. Tedy powstawszy wszystko mnó-
stwo ich, wiedli go do Piłata.
* Matt. 27, 2. Mark. 15, 1.
2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc:
Tegośmy znaleźli, że odwraca lud, i za-
kazuje * dani dawać Cesarzowi, po-
wiadając: Że on jest Chrystusem, Kró-
lem. * Matt. 22, 21. Mark. 12, 17.
3. I pytał go * Piłat, mówiąc: Ty-
żeś jest on Król Żydowski? A on mu
odpowiadając, rzekł: Ty powiadasz.
* Jan. 18, 33.
4. I rzekł Piłat do przednieyszych
Kapłanów, i do ludu: Żadnéy winy
nie znayduję w tym człowieku.
5. Lecz się oni bardziéy silili, mó-
wiąc: Iż wzrusza lud, ucząc po wszy-
stkiéy Judskiéy ziemi, począwszy od
Galilei aż dotąd.
6. Tedy Piłat usłyszawszy o Galilei,
pytał, jeźliby był człowiekiem Galiley-
skim?
II. 7. A gdy się dowiedział, iż był
z państwa Herodowego, odesłał go do
Heroda: który też w Jeruzalemie był
w one dni.
8. A Herod uyrzawszy Jezusa, ura-
dował się bardzo: bo go zdawna pra-
gnął widzieć: dla tego, iż wiele o nim
* słychał, i spodziewał się, iż miał
uyrzeć jaki cud od niego uczyniony.
* Łuk. 9, 9.

9. I pytał go wielą ſłów; ale mu
on nic nie odpowiadał.
10. A przednieyſi Kapłani i nauczeni
w piśmie ſtali, potężnie ſkarżąc nań.
III. 11. Ale wzgardziwßy nim Herod
z żołnierſtwem ſwym, i naśmiawßy
ſię z niego, oblekł go w ßatę białą,
i odeſłał go zaś do Piłata.
12. I ſtali ſię ſobie przyjaciołmi Pi-
łat z Herodem onegoż to dnia; bo ſobie
byli przed tym nieprzyjaciołmi.
13. A Piłat zwoławßy przednieyßych
Kapłanów, i przełożonych, i ludu.
14. Rzekł do nich: Oddaliście mi
tego * człowieka, jakoby lud odwra-
cał: a oto ja przed wami pytając go,
żadnéy winy nie znalazłem w tym czło-
wieku, z tego, co nań ſkarżycie.
* Matt. 17, 23. Mark. 15, 14. Jan. 18, 38.
r. 19, 4.
15. Ale ani Herod: bom was ode-
ſłał do niego, a oto nic mu ſię go-
dnego śmierci nie ſtało.
16. Przetoż ſkarawßy, wypußczę go.
17. A muſiał im Piłat wypußczać
jednego * na święto.
* Matt. 27, 15. Mark. 15, 6.
18. Tedy zawołało ſpołem wßyſtko
mnóſtwo, mówiąc: Strać tego! a wy-
puść nam * Barabbaßa: * Dzie. 3, 14.
19. Który był dla niejakiego rozruchu
w mieście uczynionego, i dla mężo-
bóyſtwa wſadzony do więzienia.
20. Tedy Piłat znowu mówił, chcąc
wypuścić Jezuſa.
21. Ale oni przecię wołali, mówiąc:
Ukrzyżuy, ukrzyżuy go!
22. A on po trzecie rzekł do nich:
I cóż wżdy ten złego uczynił? Żadnéy
winy śmierci nie znalazłem w nim:
przetoż ſkarawßy, wypußczę go.
23. A oni przecię nalegali głoſy wie-
lkimi, żądając, aby był ukrzyżowany:
i zmacniały ſię głoſy ich i przednie-
yßych Kapłanów.
IV. 24. A tak Piłat przyſądził, aby
ſię doſyć ſtało żądości ich.
25. I wypuścił im onego, który był
dla rozruchu i mężobóyſtwa wſadzony
do więzienia, a którego proſili: ale
Jezuſa podał na wolą ich.
V. 26. Gdy go * tedy wiedli, uchwy-
ciwßy Symona niektórego Cyreneyczy-
ka, idącego z pola, włożyli nań krzyż,
aby go nióſł za Jezuſem.
* Matt. 27, 32. Mark. 15, 21.
27. I ßło za nim wielkie mnóſtwo
ludu, i niewiaſt, które go płakały
i narzekały.
28. Ale Jezus obróciwßy ſię do nich,
rzekł: Córki Jeruzalemſkie, nie płaczcie
nademną, ale raczéy ſame nad ſobą
płaczcie, i nad dziatkami waßymi.
29. Albowiemci oto idą dni, których
będą mówić: Błogoſławione niepłodne,
i żywoty, które nie rodziły, i piersi,
które nie karmiły.
30. Tedy poczną mówić * górom:
Padniycie na nas! a pagórkom: Przy-
kryycie nas! * Iz. 2, 19.
Oze. 10, 8. Objaw. 6, 16. r. 9, 6.
31. Albowiem ponieważ ſię to na zie-
lonym drzewie dzieje, a cóż będzie na
ſuchym?
32. Wiedzieni też byli i inni dwa *
złoczyńcy, aby weſpół z nim ſtraceni
byli. * Iz. 53, 12. Matt. 27, 38.
Mark. 15, 27. Jan. 19, 18.
VI. 33. A gdy przyßli na mieyſce,
które zowią trupich głów, tam go
ukrzyżowali: i onych złoczyńców, je-
dnego po prawicy, a drugiego po le-
wicy.
34. Tedy Jezus rzekł: Oycze odpuść
im, bo nie wiedzą, co czynią! A roz-
dzieliwßy ßaty * jego, los o nie mio-
tali. * Pſ. 22, 19.
35. I ſtał lud, przypatrując ſię:
a naśmiewali ſię z niego i przełożeni
z nimi, mówiąc: Inßych ratował,
niechże ratuje ſamego ſiebie, jeżliże on
jeſt Chryſtus, on wybrany Boży.
36. Naśmiewali ſię też z niego i żoł-
nierze, przyſtępując, a ocet mu poda-
wając.
37. I mówiąc: Jeżliś ty jeſt Król
Żydowſki, ratuyże ſamego ſiebie.
38. A był też i napis * napiſany nad
nim, literami Greckimi, i Łacińſkimi,
i Żydowſkimi: Tenci jeſt Jezus on
Król Żydowſki. * Matt. 27, 37.
Mark. 15, 26. Jan. 29, 19.
VII. 39. A jeden z onych złoczyńców,
którzy z nim wiſieli, urągał mu, mó-
wiąc: Jeżliżeś ty jeſt Chryſtus, ra-
tuyże ſiebie i nas.
40. A odpowiadając drugi, gromił

go, mówiąc: I ty się Boga nie boisz, chociażeś jest w tymże skazaniu?
41. A myć zaiste sprawiedliwie: (bo godną zapłatę za uczynki nasze bierzemy,) ale ten nic złego nie uczynił.
42. I rzekł do Jezusa: Panie, pomniy na mnie, gdy przyydziesz do królestwa twego!
43. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju.
44. A było około szóstéy * godziny, i stała się ciemność po wszystkiéy ziemi, aż do godziny dziewiątéy.
* Matt. 27, 45.
45. I zaćmiło * się słońce, a zasłona kościelna rozerwała się w poły.
* Matt. 27, 51.
VIII. 46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Oycze! w ręce twoje polecam * ducha mojego. A to † rzekłszy, skonał. * Ps. 31, 6.
* Dzie. 7, 59. † Mark. 15, 37.
47. A widząc Setnik co się * działo, chwalił Boga, mówiąc: Zaprawdę człowiek to był sprawiedliwy.
* Matt. 27, 54. Mark. 15, 39.
48. Także i wszystek lud, który się był zszedł na to dziwowisko, widząc co się działo, bijąc się w piersi swoje, wracał się.
49. A znajomi jego wszyscy zdaleka stali, i niewiasty, które za nim były, przyszły z Galilei, przypatrując się temu.
IX. 50. A oto * mąż, imieniem Józef, który był Senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy. * Jan. 19, 38.
51. Który był nie zezwolił na radę i na uczynek ich, z Arymatyi, miasta Judskiego, który też oczekawał królestwa Bożego.
52. Ten przyszedłszy do Piłata, prosił o ciało Jezusowe.
53. I zjąwszy je, obwinął je prześcieradłem, a położył je w grobie, w opoce * wykowanym, w którym jeszcze nikt nie był położony.
* Matt. 27, 60. Mark. 15, 46.
54. A był dzień przygotowania, i sabbat nastawał.
55. Poszedłszy też * za nim i niewiasty, które były z nim przyszły z Galilei, oglądały grób, i jako było położone ciało jego. * Łuk. 8, 2.
56. A wróciwszy się, nagotowały wonnych rzeczy, i maści: ale w sabbat odpoczynęły według przykazania.

Rozdział XXIV.

I. Paniom u grobu 1—4. II. Anioł każe o zmartwychwstaniu Pańskim 5—12. III. Pan się sam pokazał naprzód dwiema 13—35. IV. Zatym wszystkim Apostołom 36—48. V. A obiecawszy im posłać Ducha Swiętego 49. 50. VI. Na niebo widzialnie wstąpił 51—53.

I 1. A pierwszego dnia po * sabbacie bardzo rano, przyszedłszy do grobu, niosąc rzeczy wonne, które były nagotowały; i niektóre inne z nimi.
* Matt. 28, 1. Mark. 16, 1. Jan. 20, 1.
2. I znalazły kamień odwalony od grobu.
3. A wszedłszy w grób, nie znalazły ciała Pana Jezusowego.
4. I stało się, gdy się * dla tego zatrwożyły, że oto dwa mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.
* Jan. 20, 12.
II. 5. A gdy się one bały, i schyliły twarz swoję ku ziemi, rzekli do nich: Cóż szukacie, żywiącego między umarłymi?
6. Niemaszci go tu, ale wstał: wspomniycie, jako wam powiadał, * gdy jeszcze był w Galilei. * Matt. 17, 22.
7. Mówiąc: Iż Syn człowieczy musi być wydany w ręce ludzi grzesznych, i być ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.
8. I wspomniały na słowa jego.
9. A wróciwszy się od grobu, oznaymiły to wszystko onym jedenaści, i innym wszystkim.
10. A była Marya Magdalena, i Joanna, i Marya, matka Jakóbowa, i inne z nimi, które to powiadały Apostołom.
11. Ale się im zdały jako plotki słowa ich; i nie wierzyli im.
12. Tedy Piotr * wstawszy, bieżał do grobu; a nachyliwszy się, uyrzał same tylko prześcieradła leżące: i odszedł, dziwując się sam u siebie temu, co się stało. * Jan. 20, 3. 6.
III. 13. A oto dwa z nich tegoż * dnia szli do miasteczka, które było na sześcidziesiąt stajan od Jeruzalem, które zwano Emaus. * Mark. 16, 12.

14. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało.
15. I stało się, gdy oni rozmawiali i wespół się pytali, że i * Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi.
* Matt. 18, 20.
16. Ale oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali.
17. I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, które macie między sobą, idąc, a jesteście smętni.
18. A odpowiadając mu jeden, któremu było imię Kleofas, rzekł mu: Tyś sam przychodniem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w nim w tych dniach stało?
19. I rzekł im: Cóż? A oni mu rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był * mąż Prorok, mocny w uczynku i w mowie przed Bogiem i wszystkim ludem: * Luk. 7, 16.
20. A jako go wydali przedniejsi Kapłani i przełożeni nasi, aby był skazany na śmierć: i ukrzyżowali go.
21. A myśmy się spodziewali, iż on miał odkupić Izraela: ale teraz temu wszystkiemu dziś jest trzeci dzień jako się to stało.
22. Lecz i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które raniuczko były u grobu.
23. A nie znalazłszy ciała jego, przyszły powiadając, iż widzenie Anielskie widziały, którzy powiadają, iż on żywie.
24. I chodzili niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jako i niewiasty powiadały; ale samego nie widzieli.
25. Tedy on rzekł do nich: O głupi! a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli Prorocy.
26. Azaż nie musiał * Chrystus tego cierpieć, i wniść do chwały swojéy?
* Iz. 50, 6. r. 53, 3. Filip. 2, 8. Zyd. 12, 2. 1 Piotr. 1, 11.
27. A począwszy od * Moyżesza i od wszystkich † Proroków, wykładał im wszystkie one pisma, które o nim napisane były. * 1 Moy. 3, 15. Ps. 8, 6. Ps. 22, 1. † Iz. 40, 10. Jer. 23, 5. Ezech. 34, 23. Dan. 9, 24. Mich. 7, 20.
28. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli; a on pokazował, jakoby miał daléy iść.
29. Ale go oni przymusili, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczorowi, i już się dzień nachylił. I wszedł, aby został z nimi.
30. I stało się, gdy on siedział z nimi za stołem, wziąwszy chleb, błogosławił, a łamiąc, podawał im.
31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: ale on zniknął z oczu ich.
32. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy z nami w drodze mówił, i gdy nam pisma otwierał?
33. A wstawszy onéyże godziny, wrócili się do Jeruzalem, i znaleźli zgromadzonych onych jedenaście, i tych, którzy z nim byli.
34. Powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi.
35. A oni też powiedzieli, co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba.
IV. 36. A gdy oni * to mówili, stanął sam Jezus w pośrzodku nich, i rzekł im: Pokóy wam.
* Matt. 16, 14. Jan. 20, 19.
37. A oni przelęknąwszy się, i przestraszeni będąc, mniemali, iż ducha widzieli.
38. I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, i czemu myśli wstępują do serc waszych?
39. Oglądaycie ręce moje i nogi moje, żemci Ja jest on; dotykaycie się mnie, a obaczcie: bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam.
40. A to rzekłszy, pokazał im ręce i nogi.
41. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli od radości, ale się dziwowali, rzekł im: Macie tu co * jeść? * Jan. 21, 5.
42. A oni mu podali sztukę ryby pieczonéy, i plastr miodu.
43. A on wziąwszy, jadł przed nimi.
44. I rzekł do nich: Teć są słowa, którem mówił do was, będąc jeszcze z wami, iż się musi wypełnić wszystko, co napisano w zakonie Moyżeszowym, i w Prorokach, i w Psalmach, o mnie.
45. Tedy im otworzył zmysł, żeby rozumieli pisma.
46. I rzekł im: Takci napisano, i tak musiał * Chrystus cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać:
* Ps. 22, 7. Dzie. 17, 3.

47. I aby była kazana w imieniu
jego pokuta i odpuszczenie grzechów
między wszystkimi narody, począwszy
od Jeruzalem.
48. A wy jesteście świadkami tego.
V. 49. A oto Ja poślę na was *
obietnicę oyca mego, a wy zostańcie
w mieście † Jeruzalemie, dokąd nie
będziecie przyobleczeni mocą z wysokości.
* Jan. 14, 16. r. 15, 26. r. 16, 7. † Dzie. 1, 4.
50. I wywiódł je precz aż do Betanii;
a podniosłszy ręce swoje, błogosławił im.
VI. 51. I stało się, gdy im * bło-
gosławił, rozstał się z nimi, i był nie-
siony wzgórę do nieba.
* Mark. 16, 19. Dzie. 1, 9.
52. A oni pokłoniwszy mu się, wró-
cili się do Jeruzalem z radością wielką.
53. I byli zawsze w kościele, chwaląc
i błogosławiąc Boga. Amen.

EWANGIELIA WEDŁUG S. JANA.

Rozdział I.

1. Świadectwo świętego Jana Ewangielisty 1—14. II. I Jana Chrzciciela, o Chrystusie Panu: gdzie i o legacyi Księży Jeruzalemskich do Jana S. 15—36. III. I o powołaniu niektórych osób na urząd Apostolski wzmianka się dzieje 37—51.

Na początku było * Słowo, a ono
Słowo było u Boga, a Bogiem było
ono Słowo. * 1 Jan. 1, 1.
2. To było na początku u Boga.
* Jan. 17, 5.
3. Wszystkie rzeczy * przez nie się
stały: a bez niego nic się nie stało, co
się stało. * Ps. 33, 6.
4. W nim * był żywot, a żywot †
był oną światłością ludzką.
* Jan. 5, 26. † Jan. 8, 12.
5. A ta światłość w ciemnościach
świeci, ale ciemności jéy nie ogarnęły.
6. Był człowiek posłany * od Boga,
któremu imię było Jan. * Matt. 3, 1.
7. Ten przyszedł na świadectwo, aby
świadczył o téy światłości, aby prze-
zeń wszyscy uwierzyli.
8. Nie byłci on tą światłością; ale
przyszedł, aby świadczył o téy świa-
tłości:
9. Tenci był tą prawdziwą * świa-
tłością, która oświeca każdego czło-
wieka, przychodzącego na świat.
* Jan. 9, 5.
10. Na świecie był, a świat przezeń
* uczyniony jest; ale go świat nie po-
znał. * Żyd. 1, 2. r. 11, 3.
11. Do swéy własności przyszedł, ale
go właśni nie przyjęli.
12. Lecz którzy go kolwiek przyjęli,
dał im tę moc, aby się * stali synami
Bożymi; to jest tym, którzy wierzą
w imię jego. * Rzym. 8, 15. Gal. 3, 26.
13. Którzy nie ze krwie, ani z woli
ciała, ani z woli męża, ale z Boga
narodzeni są.
14. A to Słowo ciałem się * stało,
i mieszkało między nami; (i widzieli-
śmy † chwałę jego, chwałę jako je-
dnorodzonego od Oyca;) pełne łaski **
i prawdy. * Iz. 7, 14. Matt. 1, 16.
† 2 Piotr. 1, 17. ** Kol. 1, 19.
II. 15. Jan * świadczył o nim, i wo-
łał, mówiąc: Tenci † był, o którym-
em powiadał: Który po mnie przy-
szedłszy, uprzedził mnię: bo pierwéy był
niż ja. * Matt. 3, 11.
16. A z pełności jego myśmy wszyscy
* wzięli, i łaskę za łaskę.
* Kol. 2, 9. 10.
17. Albowiem zakon * przez Moyże-
sza jest dany, a łaska i prawda przez
Jezusa Chrystusa stała się.
* 2 Moy. 20, 2. 3.
18. Boga nikt * nigdy nie widział:
on jednorodzony syn, który jest w ło-
nie Oycowskim, ten nam † opowie-
dział. * 1 Tym. 6, 16. † Matt. 11, 27.
18. A toć jest * świadectwo Janowe,
gdy posłali Żydzi z Jeruzalem Kapła-
ny i Lewity, gdy go pytali: Ty, ktoś
jest? * Jan. 5, 33.
20. I wyznał, a nie zaprzał, a wy-
znał, żem ja nie * jest Chrystus.
* Jan. 3, 28. Dzie. 13, 25.
21. I pytali go: Cóżeś tedy? Elia-
sześ ty? A on rzekł: Nie jestem. A oni:

Prorokiemeś ty? i odpowiedział: Nie
jestem.
22. Rzekli mu tedy: Któżeś jest, że-
byśmy odpowiedź dali tym, którzy nas
posłali? Cóż wżdy powiadasz o sobie?
23. Rzekł: Jam jest głos wołającego
na puszczy: Prostuycie drogę Pańską,
jako powiedział Izajasz Prorok.
* Iz. 40, 3. Matt. 3, 3. Mark. 1, 3.
24. A ci, którzy byli posłani, byli
z Faryzeuszów.
25. I pytali go, i rzekli mu: Cze-
muż tedy chrzcisz, jeźliżeś ty nie jest
Chrystus, ani Eliasz, ani on Prorok?
26. Odpowiedział im Jan, mówiąc:
Jać chrzczę * wodą: ale w pośrzodku
was stoi, którego wy nie znacie.
* Matt. 3, 11. Mark. 1, 8. Luk. 3, 16.
Dzie. 1, 5.
27. Tenci jest, który po mnie przy-
szedłszy, uprzedził mię: któremum ja
nie jest godzien, żebym rozwiązał rze-
myk obuwia jego.
28. To się stało w Betabarze za Jor-
danem, gdzie Jan chrzcił.
29. A nazajutrz uyrzał Jan Jezusa
idącego do siebie, i rzekł: Oto * Ba-
ranek Boży, który gładzi grzech świata.
* Iz. 53, 7.
30. Tenci jest, o którymem powia-
dał: Że idzie za mną mąż, który mię
uprzedził: bo pierwéy był niż ja.
31. A jam go nie znał; ale aby był
objawiony Izraelowi, dla tegom ja
przyszedł, chrzcząc wodą.
32. I świadczył Jan, mówiąc: Wi-
działem Ducha * zstępującego jako go-
łębicę z nieba, i został na nim.
* Matt. 3, 16.
33. A jam go nie znał: ale który
mię posłał chrzcić wodą, ten mi rzekł:
Na kogobyś uyrzał Ducha zstępujące-
go i zostawającego na nim, tenci jest,
który chrzci * Duchem Swiętym.
* Matt. 3, 11.
34. A jam widział i świadczył, że
ten jest Syn Boży.
35. Nazajutrz zasię stał Jan, i dwa
z uczniów jego.
36. A uyrzawszy Jezusa chodzącego,
rzekł: Oto Baranek * Boży.
* Dzie. 8, 32.
III. 37. I słyszeli go oni dwa ucznio-
wie mówiącego, i szli za Jezusem.
38. A obróciwszy się Jezus, i uyrza-
wszy je za sobą idące, rzekł do nich:
Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rab-
bi, (co się wykłada, Mistrzu,) gdzie
mieszkasz?
39. Rzekł im: Pódźcie, a oglądaycie.
I szli, i widzieli gdzie mieszkał, a zo-
stali przy nim onego dnia; bo było
około dziesiątéy godziny.
40. A był Andrzéy, brat Symona
Piotra, jeden z onych dwu, którzy to
słyszeli od Jana, i szli byli za nim.
41. Ten naypierwéy znalazł Symo-
na, brata swego własnego, i rzekł mu:
Znaleźliśmy Mesyasza, co się wykłada
Chrystus.
42. I przywiódł go do Jezusa: a
weyrzawszy nań Jezus, rzekł: Tyś *
jest Symon, syn Jonaszow; ty będziesz
nazwany Kiefas, co się wykłada Piotr.
* Matt. 16, 17.
43. A nazajutrz chciał Jezus wynijść
do Galilei, i znalazł Filipa, i rzekł
mu: Pódź za mną.
44. A Filip był z Betsaidy, z miasta
Andrzejowego i Piotrowego.
45. Filip znalazł Natanaela, i rzekł
mu: Znaleźliśmy onego, o którym pi-
sał * Moyżesz w zakonie, i † Prorocy,
Jezusa, Syna Józefowego, z Nazaretu.
* 1 Moy. 3, 15. r. 49, 10. 5 Moy. 18, 18.
† Iz. 4, 2. r. 7, 14. r. 9, 6. r. 40, 11.
r. 45, 8. r. 53, 1. 2. Jer. 23, 5. Ezech.
34, 23. Dan. 9, 24. Mich. 5, 2. Zach. 9, 9.
46. Rzekł mu Natanael: Możeż z Na-
zaretu być co dobrego? Rzekł mu Fi-
lip: Pódź, a oglądary.
47. Uyrzawszy tedy Jezus Natanaela
idącego do siebie, rzekł o nim: Oto
prawdziwie Izraelczyk, w którym nie
masz zdrady.
48. Rzekł mu Natanael: Zkądże mię
znasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu:
Pierwéy niż cię Filip zawołał, gdyś
był pod figowym drzewem, widzia-
łem cię.
49. Odpowiedział Natanael, i rzekł
mu: Mistrzu, tyś jest on Syn Boży,
tyś jest on Król Izraelski.
50. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu:
Iżemci powiedział: Widziałem cię pod
figowym drzewem, wierzysz: większe
rzeczy nad te uyrzysz.
51. I rzekł mu: Zaprawdę, zapra-
wdę powiadam wam: Od tego czasu

uyrzycie niebo otworzone, i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego.

Rozdział II.

I. Jezus na weselu w Kanie Galileyskiéy 1. 2. II. Wodę w wino przemieniwszy 3—11. III. Do Kapernaum zstąpił 12. IV. A ztamtąd na wielkąnoc do Jeruzalem 13. 14. V. Kędy kupce z kościoła wygnał 15—18. VI. Przepowiedział o kościoła, to jest, o ciała swego, obaleniu 19—22. VII. A wiele ich, widząc cuda jego, uwierzyli weń 23—25.

I. 1. A dnia trzeciego było wesele
w Kanie Galileyskiéy: i była tam matka Jezusowa.
2. Wezwany też był i Jezus i uczniowie jego, na ono wesele.
II. 3. A gdy nie stało wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.
4. Rzekł jéy Jezus: Co Ja mam z tobą niewiasto? jeszczeć nie przyszła godzina moja.
5. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, uczyńcie.
6. I było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według oczyścienia Żydowskiego, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra.
7. Rzekł im Jezus: Napełniycie te stągwi wodą. I napełnili je aż do wierzchu.
8. Tedy im rzekł: Czerpaycież teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli.
9. A gdy skosztował przełożony wesela onéy wody, która się stała winem, (a nie wiedział zkądby było; lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali,) zawołał on przełożony wesela oblubieńca.
10. I rzekł mu: Każdy człowiek pierwéy dawa wino dobre; a gdy sobie podpiją, tedy podleysze: a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.
11. Tenci początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galileyskiéy, a objawił chwałę swoję: i uwierzyli weń uczniowie jego.
III. 12. Potym zstąpił * do Kapernaum, on, i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego, i zmieszkali tam nie wiele dni. * Matt. 4, 14. Mark. 1, 21.
IV. 13. Albowiem była blisko wielkanoc Żydowska, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.
14. I znalazł * w kościele siedzące, te, co przedawali woły, i owce, i gołębie, i te, co pieniędzmi handlowali.
* Matt. 21, 12. Mark. 11, 15. Łuk. 19, 45.
V. 15. A uczyniwszy bicz z powrozków, wszystkie wygnał z kościoła, i owce, i woły: a tych, co pieniędzmi handlowali, pieniądze rozsypał, i stoły poprzewracał.
16. A tym, co gołębie przedawali, rzekł: Wynieście to ztąd, a nie czyńcie domu oyca mego, domem kupieckim.
17. I wspomnieli sobie uczniowie jego: iż napisano: Gorliwość * domu twego zżarła mię. * Ps. 69, 10.
18. Tedy odpowiedzieli Żydowie, i rzekli mu: Cóż nam za * znak pokażesz, iż to czynisz? * Matt. 12, 38. r. 16, 1.
VI. 19. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie ten * kościół; a we trzech dniach wystawię go.
* Matt. 26, 61. r. 27, 40. Mark. 14, 58. r. 15, 29.
20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?
21. Ale on mówił o kościele ciała swego.
22. Przetoż, gdy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż im to był powiedział: i uwierzyli pismu, i słowu, które wyrzekł Jezus.
VII. 23. A gdy był w Jeruzalem na wielkąnoc w święto, wiele ich uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił.
24. Ale Jezus nie zwierzał im samego siebie, przeto, iż on znał wszystkie.
25. A iż nie potrzebował, aby mu kto świadectwo wydawał o człowieku: albowiem on wiedział, co * było w człowieku. * 1 Sam. 16, 7.
1 Kron. 29, 17. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20.

Rozdział III.

I. O Nikodemie, którego w nocy Chrystus Pan uczył 1—13. II. O wężu zawieszonym na puszczy 14—22. III. O chrzcie S. Jana 23—26. IV. Który wydawał świadectwo uczniom swoim o Panu Chrystusie 27—36.

I. 1. A był niektóry człowiek z Faryzeuszów, imieniem Nikodem, Książę Żydowskie.
2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy,

i rzekł mu: Mistrzu, wiemy, żeś przyszedł od Boga Nauczycielem: bo nikt tych cudów czynić nie może, które ty czyniß, jeżliby Bóg z nim nie był.
* Jan. 19, 39.

3. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Jeżli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek narodzić, będąc stary, izali powtóre może wniść w żywot matki swojéy, i narodzić się?

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Jeżliby się kto nie narodził * z wody i z ducha, nie może wniść do królestwa Bożego.
* Tyt. 3, 5.

6. Co się narodziło * z ciała, ciało jest; a co się narodziło z ducha, duch jest.
* Rzym. 8, 5.

7. Nie dziwuy się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić.

8. Wiatr gdzie chce wieje, i głos jego słyßyß, ale nie wieß zkąd przychodzi, i dokąd idzie: takżeć jest każdy, który się narodził z ducha.

9. Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakoż to być może?

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wieß?

11. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, iż co * wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naßego nie przyymujecie.
* Jan. 8, 38.

12. Jeżliż gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie; jakoż, będeli wam powiadał niebieskie, uwierzycie?

13. A nikt nie wstąpił * do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie.
* Jan. 6, 62. Efez. 4, 9. 10.

II. 14. A jako * Moyżeß węża na pußczy wywyżßył, tak musi być wywyżßony Syn człowieczy.
* 4 Moy. 21, 9. 2 Król. 18, 4.

15. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

16. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby każdy, kto † weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.
* 1 Jan. 4, 9. † Mark. 16, 16. 1 Jan. 5, 10.

17. Boć nie posłał * Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat; ale aby świat był zbawiony przezeń.
* Jan. 12, 47.

18. Kto wierzy weń, nie będzie osądzony: ale kto nie wierzy, już jest † osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.
* Jan. 5, 23. r. 6, 40. † Mark. 16, 16.

19. A tenci jest sąd, że światłość przyßła na świat, lecz ludzie bardziéy umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich. * Jan. 1, 9.

20. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości, i nie idzie na światłość; aby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby były jawne * uczynki jego, iż w Bogu są uczynione.
* Efez. 5, 8. 9. 13.

22. Potym przyßedł Jezus i uczniowie jego do Judskiéy ziemie, i tam przemießkawał z nimi, * i chrzcił.
* Jan. 4, 2.

III. 23. Chrzcił też i Jan * w Enon, blisko † Salim; bo tam było wiele wód: a ludzie przychodzili, i chrzcili się.
* Matt. 3, 6. † 1 Sam. 9, 4.

24. Bo jeßcze Jan * nie był podany do więzienia. * Matt. 14, 3.

25. Wßczęła się tedy gadka między uczniami Janowymi, i między Żydami o oczyścianiu.

26. I przyßli do Jana, i rzekli mu: Mistrzu, ten, który był z tobą * za Jordanem, któremuś ty † dał świadectwo, ten oto chrzci, a wßyscy idą do niego. * Matt. 3, 13. † Jan. 1, 15.

IV. 27. Odpowiedział Jan i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeżliby mu nie było dano z nieba.

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja * Chrystus, ale żem posłany † przed nim.
* Jan. 1, 20. 30. † Mal. 3, 1.

29. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec: a przyjaciel oblubieńcow, który stoi, a słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego: przetoż to wesele moje wypełnione jest.

30. On musi rość, a mnie musi uby-

wać: kto z góry przyßedł, nade wßy-
tkie jeſt:
31. Kto z ziemie jeſt, ziemſki jeſt,
ziemſkie rzeczy mówi: ten, który
z nieba przyßedł, nade wßyſtkie jeſt.
32. A co widział i * ſłyßał, to świad-
czy: ale świadectwa jego żaden nie
przyymuje. * Jan. 5, 19. 20.
33. Kto przyymuje świadectwo jego,
ten zapieczętował, że Bóg jeſt * pra-
wdziwy. * Jan. 8, 26.
34. Albowiem ten, którego Bóg po-
ſłał, ſłowo Boże mówi: boć mu nie
pod miarą dawa * Bóg ducha.
* Pſ. 45, 8. Jz. 61, 1.
35. Oyciec miłuje Syna, i wßyſtko
dał * w ręce jego. * Matt. 11, 27.
36. Kto wierzy w Syna, ma żywot
wieczny: * ale kto nie wierzy Syno-
wi, nie ogląda żywota, lecz gniew
Boży zoſtawa nad nim.
* Mark. 16, 16. 1 Jan. 5, 10.

Rozdział IV.

I. Rozmowa Pańſka z Samarytanką 1—20. II. Pokazanie, która jeſt prawdziwa chwała Boża 21—25. III. O Meſyaßu 26—31. IV. O pokarmie jego 32—38. V. Jako w Chryſtuſa Pana uwierzyli Samarytanowie 39—45. VI. Który ſyna, królewſkiego dworzanina uzdrowił 46—54.

I. 1. A gdy poznał Pan, iż uſłyßeli
Faryzeußowie, że Jezus więcéy uczniów
czynił * i chrzcił niżeli Jan:
* Jan. 3, 22.
2. (Chociaż ſam Jezus nie chrzcił,
ale uczniowie jego.)
3. Opuścił Judſką ziemię, i odßedł
zaſię do Galilei.
4. A muſiał iść przez Samaryą.
5. J przyßedł do miaſta Samaryi,
które * zowią Sychar; bliſko folwar-
ku, który był dał Jakób Józefowi, ſy-
nowi ſwemu.
* 1 Moy. 33, 18. 19. Joz. 24, 32.
6. J była tam ſtudnia Jakóbowa.
Przetoż będąc Jezus na drodze ſpra-
cowany, ſiedział tak na ſtudni; a było
około ßóſtéy godziny.
7. J przyßła niewiaſta z Samaryi
czerpać wodę; któréy rzekł Jezus: *
Day mi pić. * 1 Moy. 24, 17.
8. (Bo uczniowie jego odeßli byli do
miaſta, aby nakupili żywności:)
9. Rzekła mu tedy ona niewiaſta Sa-
marytańſka: Jakoż ty będąc Żydem,
żądaß odemnie napoju, od niewiaſty
Samarytanki? (gdyż Żydowie nie ob-
cują z Samarytany.)
10. Odpowiedział Jezus i rzekł jéy:
Gdybyś wiedziała ten dar Boży, i kto
jeſt ten, cóć mówi: Day mi pić: ty-
byś go proſiła, a dałciby * wodę
żywą. * Jz. 55, 1.
11. J rzekła mu niewiaſta: Panie,
nie maß i czym naczerpać, a ſtudnia
jeſt głęboka; zkądże tedy maß tę wodę
żywą?
12. Izażeś ty jeſt więkßy niżeli oy-
ciec naß Jakób, który nam dał tę ſtu-
dnią, i ſam z niéy pił, i ſynowie jego,
i dobytek jego?
13. Odpowiedział Jezus, i rzekł jéy:
Każdy, kto pije tę wodę, zaſię będzie
pragnął:
14. Lecz ktoby pił onę wodę, którą
Ja mu dam, nie będzie pragnął na
wieki: ale ta woda, którą Ja mu †
dam, ſtanie ſię w nim ſtudnią wody,
wyſkakującéy ku żywotowi wiecznemu.
* Jan. 6, 35. † Jan. 7, 38.
15. Rzekła do niego niewiaſta: Pa-
nie, day mi téy wody, abym nie pra-
gnęła, ani tu czerpać chodziła.
16. Rzekł jéy Jezus: Idź, zawołay
męża ſwego, a przyydź tu.
17. Odpowiedziała niewiaſta, i rze-
kła: Nie mam męża. Rzekł jéy Je-
zus: Dobrześ rzekła: Nie mam męża.
18. Albowiemeś pięci mężów miała:
a teraz ten, którego maß, nie jeſt mę-
żem twoim: toś prawdę powiedziała.
19. Rzekła mu niewiaſta: Panie, wi-
dzę, żeś ty jeſt Prorok.
20. Oycowie naſi na téy górze chwa-
lili Boga; a wy * powiadacie, że
w Jeruzalem jeſt mieyſce, kędy przy-
zwoita chwalić. * 5 Moy. 12, 5. 11.
1 Król. 9, 3. 2 Kron. 7, 12.
II. 21. Rzekł jéy Jezus: Niewiaſto!
wierz mi, iż idzie godzina, gdy ani na
téy górze, ani w Jeruzalem, nie bę-
dziecie chwalili Oyca.
22. Wy chwalicie, * co nie wiecie;
a my chwalimy, co, wiemy: albowiem
zbawienie † jeſt z Żydów.
* 2 Król. 17, 19. † Rzym. 9, 4. Żyd. 7, 14.
23. Aleć idzie godzina, i teraz jeſt,
gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić
Oyca w duchu i w prawdzie.

24. Bo i Oyciec takowych szuka, którzyby go chwalili. Bóg jest * Duch, a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie.
* 2 Kor. 2, 17.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyydzie Mesyasz, którego zowią Chrystusem, ten, gdy przyydzie, oznaymi nam wszystko.

III. 26. Rzekł jéy Jezus: Jam jest ten, który z tobą mówię.

27. A w tym przyszli uczniowie jego, i dziwowali się, iż z niewiastą mówił: Wszakże żaden nie rzekł: O co się pytasz, albo co z nią rozmawiasz?

28. I zostawiła ona niewiasta wiadro swoje, a szła do miasta, i rzekła onym ludziom:

29. Pódźcie, oglądaycie człowieka, który mi powiedział wszystko, comkolwiek czyniła: nie tenli jest Chrystus?

30. A przetoż wyszli z miasta, i przyszli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowie, mówiąc: Mistrzu, jedz.

IV. 32. A on im rzekł: Mamci Ja pokarm ku jedzeniu, o którym wy nie wiecie.

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Aboć mu kto przyniósł jeść?

34. Rzekł im Jezus: Móyci jest pokarm, abym czynił wolą tego, który mię posłał, a dokonał sprawy jego.

35. Izaż wy nie mówicie: że * jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyydzie? Otoż powiadam wam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu.
* Matt. 9, 37. Łuk. 10, 2.

36. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego: aby i ten, który sieje, radował się wespół, i ten, który żnie.

37. Albowiem w tym prawdziwe jest ono przysłowie; że inszy jest który sieje, a inszy który żnie.

38. Jam was posłał żąć to, około czegoście wy nie pracowali: inszi pracowali, a wyście weszli w pracę ich.

V. 39. Tedy z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyło weń, dla powieści onéy niewiasty, która świadczyła: Że mi wszystko powiedział, comkolwiek czyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytani, prosili go, aby u nich został: i został tam przez dwa dni.

41. I daleko więcéy ich uwierzyło dla słowa jego.

42. A onéy niewieście mówili: Iż już nie dla twojéy powieści wierzymy: albowiemeśmy sami słyszeli, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus.

43. A po dwu dniach wyszedł ztamtąd, i szedł do Galilei.

44. Albowiem sam Jezus świadectwo wydał, iż * Prorok w oyczyźnie swojéy nie jest w czci. * Matt. 13, 57. Mark. 6, 4. Łuk. 4, 24.

45. A gdy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galileyczycy, widząc wszystko co czynił w Jeruzalem w święto: bo i oni przyszli na święto.

VI. 46. Tedy zasię przyszedł Jezus do Kany Galileyskiéy, gdzie był uczynił z wody wino. A był niektóry dworzanin królewski w Kapernaum, którego syn chorował. * Jan. 2, 1. 11.

47. Ten usłyszawszy, iż Jezus przyszedł z Judskiéy ziemie do Galilei, szedł do niego, i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna swego; bo poczynał umierać.

48. I rzekł do niego Jezus: Jeźli nie uyrzycie znamion * i cudów, nie uwierzycie. * Matt. 12, 39. r. 16, 1. Mark. 8, 12. Łuk. 11, 29. 1 Kor. 1, 22.

49. Rzekł mu on królewski dworzanin: Panie, zstąp pierwéy niż umrze dziecię moje.

50. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twóy żywie. I uwierzył on człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł.

51. A gdy już szedł, zabieżeli mu słudzy jego, i oznaymili, mówiąc: Dziecię twoje żywie.

52. Tedy ich pytał o godzinę, w którąby się lepiéy miało? I rzekli mu: Że wczora o siódméy godzinie opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ociec, iż to ona godzina była, któréy mu był rzekł Jezus: Iż syn twóy żywie. I uwierzył sam, i wszystek dom jego.

54. Tenci zasię wtory cud uczynił Jezus, przyszedłszy z Judskiéy ziemie do Galilei.

Rozdział V.

I. Chrystus leżącego u sadzawki w sabbat uzdrowił 1. 9. II. Faryzeuſze, którzy go potwarzali 10—16. III. Powagą Oyca swego przekonał 17. 18. IV. Boſką moc swoję dowodami gruntownymi 19—44. VI. Moyżeſzowym świadectwem wywiódł 45—47.

I. 1. Było * potym święto Żydowſkie, i wſtąpił Jezus do Jeruzalem.
* 3 Moy. 23, 2. 5 Moy. 16, 1.
2. A była w Jeruzalem przy owczéy bramie sadzawka, którą zowią po Żydowſku Betesda, mająca pięć ganków.
3. W tych leżało mnóſtwo wielkie niedołężnych, ślepych, chromych, wyſchłych, którzy czekali poruſzenia wody.
4. Albowiem Anioł czaſu pewnego zſtępował w sadzawkę, i poruſzał wodę: a tak, kto pierwſzy wſtąpił po wzruſzeniu wody, ſtawał się zdrowym, jakąkolwiek chorobą zjęty był.
5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat chorobą złożony.
6. Tego gdy Jezus uyrzał leżącego, a poznawſzy, że już przez długi czas chorował, rzekł mu: Chceſz być zdrów?
7. Odpowiedział mu on chory: Panie, nie mam człowieka, któryby mię, gdy bywa poruſzona woda, wrzucił do sadzawki; ale, gdy ja idę, inſzy przedemną wſtępuje.
8. Rzekł mu Jezus: Wſtań, weźmiy łoże * twoje, a chodź.
* Matt. 9, 6. Mark. 2, 11.
9. A zarazem ſtał się zdrowym on człowiek: i wziął łoże swoje, i chodził: a był sabbat * onego dnia.
* Jan. 9, 14.
II. 10. Tedy rzekli Żydowie onemu uzdrowionemu: Sabbat jeſt; nie godzi się * łoża nosić. * 2 Moy. 20, 8. 5 Moy. 5, 12. Jer. 17, 21.
11. Odpowiedział im: Ten, który mię uzdrowił, tenże mi rzekł: Weźmiy łoże twoje, a chodź.
12. I pytali go: Któryż jeſt ten człowiek, coć powiedział: Weźmiy łoże twoje, a chodź?
13. A on uzdrowiony nie wiedział, ktoby był; albowiem był Jezus uſtąpił, ponieważ wiele ludu było na onym mieyscu.
14. Potym go Jezus znalazł w kościele, i rzekł mu: Otoś się ſtał zdrowym; nie grzeſz więcéy, aby co gorſzego na cię nie przyſzło.
* Jan. 8, 11. 2 Piotr. 2, 21.
15. A odſzedłſzy on człowiek, powiedział Żydom, iż to był Jezus, który go uzdrowił.
16. A przetoż Żydowie prześladowali Jezusa, i ſzukali, jakoby go zabili, że to uczynił w sabbat.
III. 17. A Jezus im odpowiedział: Oyciec mój aż * dotąd pracuje, i Ja pracuję. * Jan. 9, 4. r. 14, 10.
18. Dla tego tedy tym więcéy ſzukali Żydowie jakoby go zabili: nietylko, iż gwałcił sabbat, ale że i Oyca swego * powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu.
* Jan. 7, 29. 30. r. 10, 33.
IV. 19. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic * czynić, jedno, co widzi, że Oyciec czyni: albowiem cokolwiek on czyni, to także i Syn czyni.
* Jan. 3, 11. 12. r. 8, 38.
20. Boć Oyciec miłuje Syna, i ukazuje mu wſzyſtko, co sam czyni, i więkſze mu nad te sprawy pokaże, abyście się wy dziwowali.
21. Albowiem jako Oyciec wzbudza umarłe, i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia.
22. Bo Oyciec nikogo nie sądzi, lecz wſzyſtek sąd dał Synowi.
23. Aby wſzyscy czcili Syna tak, jako czczą Oyca: kto nie czci Syna, nie czci i Oyca: który go posłał.
24. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słowa mego * słucha, i wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny: i nie przyydzie na sąd, ale przyſzedł z śmierci do żywota.
* Jan. 8, 51.
25. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Że idzie godzina, i teraz jeſt, gdy umarli usłyſzą głos Syna Bożego: a którzy usłyſzą, żyć będą.
26. Albowiem jako Oyciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot w samym sobie.
27. I dał mu * moc i sąd czynić, bo jeſt Synem człowieczym.
* Dan. 12, 2. Matt. 25, 34. 1 Teſſ. 4, 16.
28. Nie dziwuycież się temu: boć

przyydzie godzina, w którą wszyscy, co
są w grobiech, usłyszą głos jego.
29. I póydą ci, którzy dobrze czy-
nili, na powstanie żywota: ale ci, któ-
rzy źle czynili, na powstanie sądu.
30. Nie mogęć Ja sam od siebie nic
czynić; jako słyszę, tak sądzę: a sąd
móy jest sprawiedliwy: bo nie szukam
* woli mojéy, ale woli tego, który
mię posłał, Oyca. * Jan. 6, 38.
31. Jeźliżeć Ja sam o sobie * świad-
czę, świadectwo moje nie jest pra-
wdziwe. * Jan. 8, 14.
32. Inszy jest, co o * mnie świadczy,
i wiem, że prawdziwe jest świadectwo,
które wydawa o mnie.
* Iz. 42, 1. Matt. 3, 17.
33. Wyście słali * do Jana, a on
dał świadectwo prawdziwe.
* Jan. 1, 19.
34. Ale Ja nie od człowieka świade-
ctwo biorę, ale to mówię, abyście wy
byli zbawieni.
35. Onci był świecą gorającą i świe-
cącą: a wyście się chcieli do czasu po-
radować w światłości jego.
36. Ale Ja mam świadectwo większe
niż Janowe; albowiem sprawy, które
mi dał * Oyciec, abym je wykonał:
te same sprawy, które Ja czynię, świad-
czą o mnie, iż mię Oyciec posłał.
* Iz. 10, 25.
37. A Oyciec, który mię posłał, onże
świadczył o * mnie; któregoście wy
głosu nigdy nie słyszeli, aniście osoby
jego † widzieli. * Matt. 3, 17.
r. 17, 5. † 2 Moy. 33, 20. 1 Tym. 6, 16.
38. I słowa jego nie macie w sobie
mieszkającego; albowiem którego on po-
słał temu nie wierzycie.
39. Badaycież się * pism; boć się
wam zda, że w nich żywot wieczny
macie, a one są, które świadectwo
wydawają o mnie.
* Iz. 34, 16. Dzie. 17, 1.
40. A wżdy do mnie przyyść nie chce-
cie, abyście żywot mieli.
41. Chwały od ludzi nie przyymuję.
42. Alem was poznał, że miłości
Bożéy nie macie w sobie.
43. Jam przyszedł w imieniu Oyca
mego, a nie przyymujecie mię: jeźliby
przyszedł inny w imieniu swoim, onego
przyymiecie.
44. Jakoż wy możecie wierzyć, chwałę
* jedni od drugich przyymując, ponie-
waż chwały, która jest od samego Bo-
ga, nie szukacie? * Jan. 12, 43.
V. 45. Nie mniemaycie, abym Ja
was miał oskarżać przed Oycem: jestci,
który skarży na was, Moyżesz, w któ-
rym wy nadzieję macie.
46. Bo gdybyście wierzyli Moyżeszo-
wi, wierzylibyście i mnie; gdyż on o *
mnie pisał. * 1 Moy. 3, 15. r. 12, 3.
r. 18, 18. r. 49, 10. 5 Moy. 18, 15.
47. Ale ponieważ pismom jego nie
wierzycie, i jakoż słowom moim uwie-
rzycie?

Rozdział VI.

I. Pan pięciorgiem chleba i dwiema ryba-
mi, nakarmił 5000 ludzi 1—14. II. Ucho-
dził przed króleſtwem 15. 16. III. Do u-
czniów jadących po morzu 17. 18. IV. po
wodach przyszedł 19—25. V. O prawdzi-
wym i nieginącym 26—34. VI. Chlebie
żywota mówił 35—51. VII. O co Żydowie
szemrali 52—59. VIII. Wiele z uczniów
60—65. IX. odstało od Pana 66—68.
X. Lecz Apostołowie wyznali go być Synem
Boga żywiącego 69—71.

I. 1. Potym odszedł Jezus za morze
Galileyskie, które jest Tyberyadskie.
2. I szedł za nim lud wielki, iż wi-
dzieli cuda jego, które czynił nad cho-
rymi.
3. I wszedł Jezus na górę, i siedział
tam z uczniami swoimi.
4. A była blisko wielkanoc, święto *
Żydowskie. * 2 Moy. 12, 18.
3 Moy. 23, 5. 5 Moy. 16, 16.
5. Tedy podniósłszy * Jezus oczu,
i uyrzawszy, iż wielki lud idzie do nie-
go, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chle-
ba, aby ci jedli?
* Matt. 14, 15. 16. Mark. 6, 34.
6. (Ale to mówił, kusząc go; bo on
wiedział, co miał czynić.)
7. Odpowiedział mu Filip: * Za
dwieście groszy chleba nie dosyć im
będzie, choćby każdy z nich mało co
wziął. * Mark. 6, 37.
8. Rzekł mu jeden z uczniów jego,
Andrzéy, brat Symona Piotra:
9. Jest tu jedno pacholę, co ma pię-
cioro chleba jęczmiennego, i dwie ryb-
ki; ale cóż to jest na tak * wielu?
* 2 Król. 4, 43.
10. Tedy rzekł Jezus: Każcie ludowi
usieść; a było trawy dosyć na onymże

mieyscu: i usiadło mężów w liczbie
około piąci tysięcy.
11. Wziął tedy Jezus one chleby;
a * podziękowawszy, rozdał uczniom,
a uczniowie siedzącym; także i z onych
rybek, ile jedno chcieli.
* 1 Sam. 9, 13. 1 Tym. 4, 4.
12. A * gdy byli nasyceni, rzekł u-
czniom swoim: Zbierzcie te ułomki,
które zbywają, żeby nic nie zginęło.
* Mark. 8, 8.
13. I zebrali, i napełnili dwanaście
koszów ułomków z onego pięciorga chle-
ba jęczmiennego, które zbywały tym,
co jedli.
14. A oni ludzie, uyrzawszy cud, któ-
ry uczynił Jezus, mówili: Tenci jest
zaprawdę on Prorok, który * miał
przyiść na świat. * Luk. 7, 16.
II. 15. Tedy Jezus poznawszy, iż
mieli przyiść i porwać go, aby go
uczynili Królem, uszedł * zasię sam
na górę. * Jan. 18, 36.
16. A gdy był wieczór, zstąpili *
uczniowie jego do morza.
* Matt. 14, 22. Mark. 6, 47.
III. 17. A wstąpiwszy w łódź, jechali
za morze do Kapernaum, a już było
ciemno; a Jezus nie przyszedł był do
nich.
18. A morze, gdy powstał wielki
wiatr, burzyć się poczynało.
IV. 19. Gdy tedy odpłynęli, jakoby
nad dwudziestu i pięć, albo trzydziestu
stay, uyrzeli Jezusa, chodzącego * po
morzu, przybliżającego się ku łodzi;
i ulękli się.
20. A on im rzekł: Jamci jest, nie
bóycie się.
21. I wzięli go ochotnie do łodzi:
a zarazem łódź przypłynęła do ziemie,
do którey jechali.
22. Nazajutrz lud, który był za mo-
rzem, widząc, że tam nie było drugiey
łodzi, tylko ona jedna, w którą byli
wstąpili uczniowie jego, a iż Jezus
nie wszedł był w łódź z uczniami swo-
imi, ale sami uczniowie jego ujechali.
23. (Przyszły też były drugie łodzie
z Tyberyady, blisko do onego mieysca,
gdzie jedli chleb, gdy był Pan dzięki
uczynił.)
24. To gdy obaczył lud, iż tam nie
było Jezusa, ani uczniów jego; wstą-
pili i oni w łodzie, i przeprawili się
do Kapernaum, szukając Jezusa.
25. A znalazłszy go za morzem, rze-
kli mu: Mistrzu! kiedyś tu przybył?
V. 26. Odpowiedział im Jezus, i
rzekł: Zaprawdę, zaprawdę, powia-
dam wam: Szukacie mię nie przeto,
iżeście widzieli cuda, ale iżeście jedli
chleb, i byliście nasyceni.
27. Sprawuycież nie pokarm, który
ginie, ale pokarm, który trwa ku ży-
wotowi wiecznemu, który wam da Syn
człowieczy: albowiem tego * zapieczę-
tował Bóg Oyciec.
* Matt. 3, 17. Jan. 1, 32. r. 3, 16.
28. Rzekli tedy do niego: Cóż bę-
dziemy czynili, abyśmy sprawowali
sprawy Boże?
29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im:
Toć jest sprawa * Boża, abyście wie-
rzyli w tego, którego on posłał.
* 1 Jan. 3, 23.
30. Rzekli mu tedy: Cóż wżdy * ty
za znak czynisz, abyśmy widzieli i wie-
rzyli tobie? Cóż czynisz? * Matt. 16, 1.
31. Oycowie nasi * jedli mannę na
puszczy, jako jest napisano: Chleb
z nieba dał im ku jedzeniu.
* 2 Moy. 16, 14. 4 Moy. 11, 7. Ps. 78, 24.
32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę,
zaprawdę, powiadam wam: Nie Moy-
żeszci wam dał chleb z nieba, ale Oy-
ciec mój daje wam chleb on prawdzi-
wy z nieba.
33. Albowiem chleb Boży ten jest,
który zstępuje z nieba, i żywot dawa
światu.
34. Tedy mu rzekli: Panie! day nam
zawżdy tego chleba.
VI. 35. I rzekł im Jezus: Jamci
jest on chleb żywota, kto do mnie *
przychodzi, łaknąć nie będzie: a kto
wierzy w mię, nigdy pragnąć † nie
będzie. * Jan. 4, 14. † Jan. 7, 38.
36. Alem wam powiedział: Owszem
widzieliście mię, a nie wierzycie.
37. Wszystko co mi dawa Oyciec, do
mnie przyidzie, a tego, co do mnie
przyidzie, nie wyrzucę precz.
38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbym
czynił wolą moję, ale * wolą onego,
który mię posłał. * Luk. 22, 42.
39. A tać jest wola onego, który mię
* posłał, Oyca: abym z tego wszystkie-

go, co mi dał, nic nie stracił: ale, abym to wzbudził w on ostateczny dzień. * Jan. 10, 28.

40. A tać jest wola onego, który mię posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny: a Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień. * Jan. 3, 36.

41. I szemrali Żydowie o nim, iż rzekł: Jam jest on chleb, którym z nieba zstąpił.

42. I mówili: Izaż ten nie jest * Jezus, syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy: jakoż tedy ten powiada: Żem z nieba zstąpił? * Matt. 13, 55.

43. Tedy odpowiedział Jezus, i rzekł im: Nie szemrzyjcie między sobą.

44. Żaden do mnie przyjść nie może, jeźli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie: a Ja go wzbudzę w ostateczny dzień.

45. Napisano w Prorocech: I będą * wszyscy wyuczeni od Boga, przetoż każdy, kto słyszał od Ojca, a nauczył się, przychodzi do mnie. * Iz. 54; 13. Jer. 31, 34.

46. Nie iżby kto widział * Ojca, oprócz tego, który jest od Boga: ten widział Ojca. * Matt. 11, 27.

47. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto w mię wierzy, ma żywot * wieczny. * Jan. 3, 16.

48. Jam jest on chleb żywota.

49. Ojcowie wasi jedli * mannę na puszczy, a pomarli. * 2 Mojż. 16, 15.

50. Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje: jeźliby go kto jadł, nie umrze.

51. Jamci jest chleb on żywy, którym * z nieba zstąpił: jeźliby kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki: a chleb, który Ja dam, jest ciało moje: które Ja dam za żywot świata. * Jan. 3, 13.

VII. 52. Wadzili się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?

53. I rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeźli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pili krew jego, nie macie żywota w sobie.

54. Kto je ciało moje, a pije krew moję, ma żywot wieczny: a Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień.

55. Albowiem moje ciało prawdziwie jest pokarm: a krew moja, prawdziwie jest napój.

56. Kto je ciało moje, i pije krew moję, we mnie mieszka, a Ja w nim.

57. Jako mię posłał żywiący Ojciec, i Ja żywię przez Ojca: tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mię.

58. Tenci jest chleb on, który z nieba zstąpił: nie jako ojcowie wasi jedli mannę, a pomarli: kto je ten chleb żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bożnicy, ucząc w Kapernaum.

VIII. 60. Wiele ich tedy z uczniów jego, słysząc to, mówili: Twardać to jest mowa, któż jéj słuchać może?

61. Ale wiedząc Jezus sam w sobie, iż o tym szemrali uczniowie jego, rzekł im: Toż was obraża?

62. Cóż gdybyście ujrzeli Syna człowieczego wstępującego, gdzie był * pierwéj? * Mark. 16, 19. Łuk. 24, 51. Jan. 3, 13.

63. Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga: słowa, które ja wam mówię, duch są, i żywot są.

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Albowiem wiedział od początku Jezus, którzy byli, co nie wierzyli; i kto jest, * co go miał wydać. * Jan. 13, 11.

65. I mówił: Dla tegomci wam powiedział: Iż żaden nie może przyjść do mnie, jeźliby mu nie było dano od Ojca mojego.

IX. 66. Od tego czasu wiele uczniów jego odeszło nazad, a więcéj z nim nie chodzili.

67. Tedy rzekł Jezus do onych dwunaści: Izali i wy chcecie odejść?

68. I odpowiedział mu Symon Piotr: Panie! do kogoż pójdziemy? ty masz słowa żywota wiecznego.

X. 69. A myśmy uwierzyli, i poznali, żeś ty jest Chrystus, on * Syn Boga żywego. * Matt. 16, 16. Jan. 11, 27.

70. Odpowiedział im Jezus: Izalim Ja nie dwunaści was obrał, a jeden z was jest diabeł.

71. A to mówił o Judaszu, synu Symona, Iszkaryocie: bo go ten * wydać miał, będąc jednym z onych dwunaści. * Łuk. 22, 47.

Rozdział VII.

I. Chrystus za powinnymi na święto kuczek 1—9. II. Potajemnie szedł 10—13. III. Uczył w kościele 14—24. IV. O nim różne zdania ludzkie 25—31. V. Księża go imać kazali 32—40. VI. Rozruch się stał dla niego między pospólstwem 41—46. VII. Między Faryzeuszami, i sługami ich 47—49. VIII. Nikodem się ujął o krzywdę jego 50—53.

I. 1. A potym chodził Jezus po Galilei: bo się nie chciał bawić w ziemi Judskiéy; przeto, że Żydowie szukali, aby go zabili.
2. I było blisko święto Żydowskie * kuczek. * 3 Moy. 23, 34. 4 Moy. 29, 12.
3. Tedy rzekli do niego bracia jego: Odeydź ztąd, a idź do Judskiéy ziemie: żeby uczniowie twoi widzieli sprawy twoje, które czynisz.
4. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, kto chce być widziany: przetoż ty jeźli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.
5. Bo i bracia jego nie wierzyli weń. * Mark. 3, 21.
6. I rzekł im Jezus: Czas móy jeszcze nie przyszedł: ale czas wasz zawżdy jest pogotowiu.
7. Nie możeć was * świat nienawidzieć, ale mnie nienawidzi: bo Ja świadczę o nim, iż sprawy jego † złe są. * Jan. 15, 19. † Jan. 3, 19.
8. Idźcież wy na to święto, Jać jeszcze nie póydę na to święto; bo móy czas jeszcze się * nie wypełnił. * Jan. 8, 20.
9. A to im powiedziawszy, został w Galilei.
II. 10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on szedł na święto: nie jawnie, ale jakoby potajemnie.
11. A Żydowie szukali * go w święto, i mówili: Gdzież on jest? * Jan. 11, 56.
12. I było o nim wielkie szemranie * między ludem: bo jedni mówili: Że jest dobry: a drudzy mówili: Nie, ale zwodzi lud. * Jan. 9, 16.
13. Wszakże o nim żaden jawnie * nie mówił dla bojaźni Żydowskiéy. * Jan. 12, 42.
III. 14. A gdy już było w pół święta, wstąpił Jezus do kościoła i uczył.
15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie pismo, gdyż się nie uczył?
16. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Nauka moja, nie jestci * moja, ale tego, który mię posłał. * Jan. 12, 49.
17. Jeźliby kto chciał czynić wolą jego, ten będzie umiał rozeznać, jeźli ta nauka jest z Boga, czyli Ja sam od siebie mówię.
18. Ktoć z samego siebie mówi, chwały własnéy szuka: ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości.
19. Izali wam * Moyżesz nie dał zakonu, a żaden z was nie przestrzega zakonu? Przeczże szukacie, abyście mię † zabili? * 2 Moy. 20, 1. r. 24, 4. † Matt. 12, 14. Jan. 5, 18.
20. Odpowiedział lud i rzekł: Diabelstwo masz: któż cię szuka * zabić? * Jan. 8, 48. r. 10, 20.
21. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Jedenem uczynek uczynił, a wszyscy się temu dziwujecie.
22. Wszak Moyżesz wydał wam obrzezkę, (nie iżby była * z Moyżesza, ale z oyców,) a w sabbat obrzezujecie człowieka. * 1 Moy. 17, 10. 3 Moy. 12, 3.
23. Ponieważ człowiek przyymuje obrzezkę w sabbat, aby nie był zgwałcony zakon Moyżeszow, przecz się na mię gniewacie, żem całego człowieka uzdrowił w sabbat?
24. Nie sądźcie * według widzenia: ale sprawiedliwy sąd sądźcie. * 3 Moy. 19, 15. 5 Moy. 1, 17. Jak. 2, 4.
IV. 25. Mówili tedy niektórzy z Jeruzalemczyków: Izali to nie jest ten, którego szukają zabić?
26. A oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią: izali prawdziwie poznały Książęta, iż ten jest prawdziwie Chrystus?
27. Ale o tym wiemy zkąd jest: ale gdy Chrystus przyidzie, nikt nie będzie wiedział, zkądby był.
28. Wołał tedy Jezus w kościele, ucząc, a mówiąc: I mnie znacie, i zkądem jest, wiecie: a nie przyszedłem * sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię † posłał, którego wy nie znacie. * Jan. 5, 43. r. 8, 42. † Jan. 8, 26. Rzym. 3, 4.

29. Lecz go * Ja znam: bom od nie-
go jest, a on mię posłał. * Jan. 10, 15.
30. I szukali * jakoby go poimać:
ale żaden nie ściągnął nań ręki: bo
jeszcze nie przyszła była godzina jego.
* Luk. 20, 19.
31. A wiele ich z ludu uwierzyli *
weń, i mówili: Chrystus, gdy przyy-
dzie, izaż więcéy cudów uczyni nad te,
które ten uczynił? * Jan. 8, 30.
V. 32. A słyszeli Faryzeuszowie, iż to
lud o nim szemrał: i posłali Faryzeu-
szowie i przednieysi Kapłani sługi, aby
go poimali.
33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze na
mały czas * jestem z wami, potym
odeydę do tego, który mię posłał.
* Jan. 16, 16.
34. Szukać mię * będziecie, ale nie
znaydziecie: a gdzie Ja będę, wy
przyiść nie możecie.
* Jan. 8, 21, r. 13, 33.
35. Mówili tedy Żydowie między so-
bą: Dokądże ten póydzie, że my go
nie znaydziemy? Czyli do rozproszonych
poganów póydzie, i będzie uczył po-
gany?
36. Cóż to za mowa, którą wyrzekł:
Szukać mię będziecie, ale nie znay-
dziecie: i gdzie Ja będę, wy przyiść
nie możecie?
37. A w on ostateczny dzień wielki
święta * onego, stanął Jezus, i wo-
łał, mówiąc: Jeżli † kto pragnie,
niech do mnie przyydzie, a pije!
* 3 Moy. 23, 36. † Jan. 6, 35.
38. Kto wierzy w mię, jako mówi
pismo, rzeki wody żywéy popłyną z ży-
wota jego.
39. (A to mówił o duchu, którego *
wziąć mieli wierzący weń: albowiem
jeszcze nie był dany Duch Święty,
przeto, że jeszcze Jezus nie był uwiel-
biony.) * Iz. 44, 3.
Joel. 2, 28. Dzie. 2, 17.
40. Wiele ich tedy z onego ludu sły-
sząc te słowa, mówili: Tenci jest *
prawdziwie on Prorok. * Matt. 21, 46.
VI. 41. A drudzy mówili: Ten jest
Chrystus: Ale niektórzy mówili: Azaż
z Galilei przyidzie Chrystus?
42. Azaż nie mówi pismo, iż z nasie-
nia Dawidowego, i z Betlehem * mia-
steczka, gdzie był Dawid, przyidzie
Chrystus? * Mich. 5, 2. Matt. 2, 5.
43. A tak stało się rozerwanie dla
niego między ludem.
44. I chcieli go * niektórzy z nich
poimać, ale żaden nie ściągnął nań
rąk swoich. * Matt. 21, 46.
45. Przyszli tedy słudzy do przednie-
yszych Kapłanów, i do Faryzeuszów:
którzy im rzekli: Przeczżeście go nie
przywiedli?
46. Odpowiedzieli oni słudzy: Nigdy
tak nie mówił człowiek, jako ten czło-
wiek.
VII. 47. I odpowiedzieli im Faryze-
uszowie: Alboście i wy zwiedzieni?
48. Izali kto uwierzył * weń z Ksią-
żąt, albo z Faryzeuszów?
* 1 Kor. 1, 26.
49. Tylko ten gmin, który nie zna
zakonu: przeklęci są.
VIII. 50. I rzekł do nich * Nikodem,
który był przyszedł w nocy do niego,
będąc jeden z nich: * Jan. 3, 1. 2.
51. Izali * zakon nasz sądzi człowie-
ka, jeśliby pierwéy nie słyszał od nie-
go, i nie poznałby co czyni?
* 5 Moy. 17, 8. r. 19, 15.
52. A oni mu odpowiedzieli, i rzekli:
Izaliś i ty Galileyczyk? Badayże się,
a obacz, żeć Prorok z Galilei nie po-
wstał.
53. I poszedł każdy do domu swego.

Rozdział VIII.

I. O niewieście na cudzołóstwie zastanéy 1 — 10. II. O odpuszczeniu grzechów 11. III. Chrystus czymby był 12 — 21. IV. Z którym Żydowie sprzeczając się, bluźnili go 22 — 58. V. I ukamionować go chcieli, lecz on ustąpił 59.

I. 1. A Jezus poszedł na górę oliwną.
2. Potym zasię raniuczko przyszedł do
kościoła: a lud wszystek zszedł się do
niego; i siadłszy, uczył je.
3. I przywiedli do niego nauczeni
w piśmie i Faryzeuszowie niewiastę,
na cudzołóstwie zastaną, a postawiwszy
ją w posrzodku.
4. Rzekli mu: Nauczycielu, tę nie-
wiastę zastano na samym uczynku cu-
dzołóstwa.
5. A w zakonie nam Moyżesz * przy-
kazał takie kamionować; a ty co mó-
wisz? * 3 Moy. 20, 10. 5 Moy. 22, 22.
6. A to mówili kusząc go, aby go
mogli oskarżyć: a Jezus schyliwszy się
na dół, pisał palcem na ziemi.

7. A gdy się go nie przestawali pytać, podniosłszy się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nię * pierwszy kamień rzuci. * 5 Moy. 17, 7.
8. A zasię schyliwszy się na dół, pisał na ziemi.
9. Co gdy oni usłyszeli, będąc od sumnienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatecznych; iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrzodku stojąca.
10. A podniosłszy się Jezus, i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jéy: Niewiasto! gdzież są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił?
II. 11. A ona rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jéy rzekł: Ani Ja ciebie potępiam: idźże, a już więcéy nie grzesz. * Jan. 5, 14.
III. 12. Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość * świata: kto mnie naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. * Jan. 1, 9. r. 9, 5. r. 12, 46.
13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe.
14. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż Ja świadczę sam o sobie, jednak * prawdziwe jest świadectwo moje: bo wiem † zkądem przyszedł, i dokąd idę: lecz wy nie wiecie zkądem przyszedł, i dokąd idę.
* Jan. 5, 31. † Jan. 7, 28.
15. Wy według ciała sądzicie; ale Ja nikogo nie sądzę.
16. A choćbym i Ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale Ja, i który mię posłał, Ociec.
17. A w zakonie * waszym napisano jest: Iż dwoyga ludzi świadectwo prawdziwe jest. * 4 Moy. 35, 30. 5 Moy. 17, 6. r. 19, 15. Matt. 18, 16. 2 Kor. 13, 1. Żyd. 10, 28.
18. Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, * który mię posłał, Ociec. * Matt. 3, 17.
19. Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ociec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Oyca mego; byście * mnie znali, i Oyca byście mego znali. * Jan. 16, 3.
20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele: a żaden go nie poimał; bo jeszcze była nie przyszła * godzina jego. * Jan. 7, 8.
21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię * szukać, a w grzechu waszym pomrzecie: gdzie Ja idę, wy przyiść nie możecie. * Jan. 7, 34.
IV. 22. Mówili tedy Żydowie: Alboć się sam zabije? że mówi: Gdzie Ja idę, wy przyiść nie możecie.
23. I rzekł do nich: Wyście z niskości, a Jam * z wysokości: wyście z tego świata, a Jam zaś nie jest z tego świata. * Jan. 3, 31.
24. Przetomci wam powiedział: Iż pomrzecie w grzechach waszych: bo jeźli nie wierzycie, żem Ja jest, pomrzecie w grzechach waszych.
25. Tedy mu rzekli: Któżeś ty jest? I rzekł im Jezus: To, co wam i z początku powiadam.
26. Wieleć mam o was mówić i sądzić, ale ten, który mię posłał, * jest prawdziwy: a Ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. * Jan. 7, 28.
27. Ale nie zrozumieli, że im o Oycu mówił.
28. Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie * Syna człowieczego, tedy poznacie, żem Ja jest, a sam od siebie nic nie czynię, ale jako mię nauczył Ociec mój, tak mówię.
* Jan. 3, 14. † Jan. 7, 16.
29. A ten, który mię posłał, ze mną * jest; nie zostawił mię samego Ociec: bo co mu się podoba, to Ja zawżdy czynię. * Jan. 16, 32.
30. To gdy on mówił, wiele * ich weń uwierzyło. * Jan. 7, 31.
31. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeźli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie.
32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.
33. I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu: jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie?
34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: iż wszelki, kto * czyni grzech, sługą jest grzechu. * Rzym. 6, 20. 2 Piotr. 2, 19.

35. A sługać nie mieszka w domu na wieki, ale syn mieszka na wieki.

36. A przetoż jeźli * was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. * Rzym. 8, 2.

37. Wiem, żeście nasienie Abrahamowe: lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was mieysca.

38. Ja com widział u Oyca mego, powiadam: a wy też to, coście widzieli u oyca waszego, czynicie.

39. Odpowiedzieli mu, i rzekli: Oyciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli * synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe. * Rzym. 2, 28. r. 9, 6.

40. Ale teraz szukacie, abyście mię zabili, człowieka tego, którym wam * prawdę mówił, którąm słyszał od Boga: tego Abraham nie czynił. * Jan. 17, 17.

41. Wy czynicie uczynki oyca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Oyca mamy, Boga.

42. Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Oycem waszym, tedybyście mię miłowali: gdyżem Ja od Boga wyszedł, i przyszedłem: anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał. * Jan. 5, 43.

43. Przeczże tedy powieści mojéy nie poymujecie? Przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojéy.

44. Wyście z oyca diabła, i pożądliwości oyca waszego czynić chcecie: onci był mężobóycą od początku, i w prawdzie * nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i oycem kłamstwa. * 1 Moy. 3, 4. 1 Jan. 3, 8.

45. A Ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Któż mię z was obwini z grzechu? Jeźliż prawdę mówię, przeczże wy mi nie wierzycie?

47. Któć z Boga jest, słów * Bożych słucha: dla tego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. * 1 Jan. 4, 6.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i diabelstwo * masz? * Jan. 7, 20. r. 10, 20.

49. Odpowiedział Jezus: Jać diabelstwa nie mam, ale czczę Oyca mego: a wyście mię nie uczcili.

50. Jać nie szukam chwały mojéy: jest ten, który szuka i sądzi.

51. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeźli kto * słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki. * Jan. 11, 25.

52. Tedy mu rzekli Żydowie: Teraześmy poznali, że diabelstwo masz. Abraham umarł, i Prorocy: a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie kosztuje na wieki.

53. Izaś ty jest większy nad oyca naszego Abrahama, który umarł, i Prorocy pomarli: kimże się ty wżdy czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeźli się Ja sam * chwalę, chwała moja nic nie jest: jestci oyciec móy, który mię chwali: o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. * Jan. 5, 41.

55. Lecz go nie znacie, a Ja go znam; i jeźlibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą: ale go znam, i słowa jego zachowywam.

56. Abraham, oyciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień móy, i oglądał, i radował się.

57. Tedy rzekli Żydowie do niego: Piącidziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział?

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Pierwéy niż * Abraham był, Jam jest. * 2 Moy. 3, 16.

V. 59. Porwali tedy * kamienie, aby nań ciskali: lecz Jezus schronił † się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrzodek ich; i tak uszedł. * Jan. 10, 31. † Łuk. 4, 38.

Rozdział IX.

I. Chrystus ślepo narodzonego w sabbat uzdrowił 1—12. II. Który po długich z Faryzeuszami dysputacyach 13—21. III. Wygnany był z bożnice 22—35. IV. Lecz go Chrystus wieczną światłością opatrzył 36—41.

I. 1. A mimo idąc, uyrzał człowieka ślepego od narodzenia.

2. I pytali go uczniowie jego, mó-

wiąc: Mistrzu! któż zgrzeszył, ten,
czyli rodzice jego, iż się ślepym na-
rodził?
3. Odpowiedział Jezus: Ani ten grze-
szył, ani rodzice jego: ale żeby się *
okazały sprawy Boże na nim.
* Jan. 11, 4.
4. Jać muszę * sprawować sprawy
onego, który mię posłał, pokąd dzień
jest: przychodzi noc, gdy żaden nie
będzie mógł nic sprawować.
* Jan. 5, 17.
5. Pókim jest na świecie, jestem *
światłością świata. * Iz. 42, 6.
Łuk. 2, 32. Jan. 1, 9. r. 8, 12. r. 12, 46.
Dzie. 13, 47.
6. To rzekłszy plunął na ziemię: a u-
czynił błoto z śliny, i pomazał onym
błotem oczy * ślepego. * Mark. 8, 23.
7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sa-
dzawce * Syloe, co się wykłada, po-
słany: poszedł tedy, i umył się, i przy-
szedł widząc. * Neh. 3, 15.
8. A tak sąsiedzi, i którzy go przed
tym widzieli ślepego, mówili: Izali
nie ten jest, który siadał, * i żebrał?
* Dzie. 3, 2.
9. Drudzy mówili: Iż ten jest. A
drudzy, iż jest jemu podobny: lecz on
mówił, żem ja jest.
10. Tedy mu rzekli: Jakoż są otwo-
rzone oczy twoje?
11. A on odpowiedział i rzekł: Czło-
wiek, którego zowią Jezusem, uczynił
błoto, i pomazał oczy moje, a rzekł
mi: Idź do sadzawki Syloe, a umyj
się. A tak odszedłszy i umywszy się,
przejrzałem.
12. Tedy mu rzekli: Gdzież on jest?
Rzekł: Nie wiem.
II. 13. Tedy przywiedli onego, który
przed tym był ślepy, do Faryzeuszów.
14. A był sabbat, gdy * Jezus uczy-
nił błoto, i otworzył oczy jego.
* Jan. 5, 9.
15. Tedy go znowu pytali i Fary-
zeuszowie, jako przejrzał? A on im
rzekł: Włożył mi błota na oczy; i u-
myłem się, i widzę.
16. Tedy niektórzy z Faryzeuszów rzekł:
Człowiek ten nie jest z Boga; bo nie
strzeże sabbatu. Drudzy zasię mówili:
Jakoż może * człowiek grzeszny takowe
cuda czynić? I było rozerwanie † mię-
dzy nimi. * w. 31, 33. † Jan. 7, 12.

17. Rzekli tedy ślepemu powtóre:
Ty co mówisz o nim, ponieważ otwo-
rzył oczy twoje? A on rzekł: Prorok
* jest. * Łuk. 7, 16.
r. 24, 19. Jan. 4, 19. r. 6, 14.
18. A nie wierzyli Żydowie o nim, że-
by był ślepym, a że przejrzał: aż za-
wołali rodziców onego, który przejrzał.
19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest
syn wasz, o którym wy powiadacie,
iż się ślepo narodził, jakoż wżdy teraz
widzi?
20. Odpowiedzieli im rodzice jego,
i rzekli: Wiemy, żeć to jest syn nasz,
i że się ślepo narodził.
21. Lecz jako teraz widzi, nie wiemy;
albo kto otworzył oczy jego, my nie
wiemy: mać lata, pytajcież go; on
sam o sobie powie.
III. 22. Tak mówili rodzice jego, że
się bali * Żydów: albowiem już byli
Żydowie postanowili, aby, ktoby go
kolwiek Chrystusem wyznał, był †
z bożnice wyłączony.
* Jan. 7, 12. † r. 12, 42.
23. Przetoż rzekli rodzice jego: Mać
lata, pytajcież go.
24. Tedy zawołali powtóre człowieka
onego, który był ślepy, i rzekli mu:
Daj chwałę Bogu: myć wiemy, iż
ten człowiek jest grzeszny.
25. A on odpowiedział i rzekł: Jeśli
grzeszny jest, nie wiem: to tylko wiem,
iż będąc ślepym, teraz widzę.
26. Rzekli mu znowu: Cóż ci uczy-
nił? Jakoż otworzył oczy twoje?
27. Odpowiedział im: Jużemci wam
powiedział, a nie słyszeliście, przeczże
jeszcze słyszeć chcecie? Izali i wy chce-
cie być uczniami jego?
28. Tedy mu złorzeczyli, i rzekli:
Ty bądź uczniem jego: aleśmy my
uczniami Mojżeszowymi.
29. My wiemy, że Bóg do Mojże-
sza mówił: lecz ten, zkądby był, nie
wiemy. * 2 Moj. 3, 6. r. 19, 19.
Jan. 7, 37.
30. Odpowiedział on człowiek, i rzekł
im: Toć zaprawdę rzecz dziwna: że
wy nie wiecie zkąd jest, a otworzył
oczy moje.
31. A wiemy, iż Bóg * grzeszników
nie wysłuchawa: ale jeśliby kto chwalcą

Bożym był, i wolą jego czynił, tego
wysłuchawa. * Ps. 66, 18.
Przyp. 15, 29. Iz. 1, 15. Mich. 3, 4.
32. Od wieku nie słychano, aby kto
otworzył oczy ślepo narodzonemu.
33. Być ten nie był od Boga, nie
mógłciby nic * uczynić. * Jan. 3, 2.
34. Odpowiedzieli i rzekli mu: Tyś
się wszystek w grzechach narodził, a ty
nas uczysz? I wygnali go precz.
35. A usłyszawszy Jezus, iż go precz
wygnali, i znalazłszy go, rzekł mu:
Wierzyszże ty w Syna Bożego?
IV. 36. A on odpowiedział, i rzekł:
A któż jest Panie! abym weń wierzył?
37. I rzekł mu Jezus: I widziałeś
go, i który * mówi z tobą onci jest.
* Jan. 4, 26.
38. A on rzekł: Wierzę Panie! i po-
kłonił mu się.
39. I rzekł mu Jezus: Na sądemci
Ja przyszedł * na ten świat, aby ci,
którzy nie widzą, widzieli: a ci, któ-
rzy widzą, aby ślepymi † byli.
* Jan. 3, 17. † Matt. 13, 14.
40. I usłyszeli to niektórzy z Faryze-
uszów, którzy byli z nim, i rzekli mu:
Izali i my ślepymi jesteśmy?
41. Rzekł im Jezus: Byście byli
* ślepymi, nie mielibyście grzechu:
lecz teraz mówicie: Iż widzimy: prze-
toż grzech wasz zostawa. * Jan. 15, 22.

Rozdział X.

I. Chrystus Faryzeusze złymi pasterzmi 1—7. II. A siebie wielą dowodów 8—10. III. Dobrym być pokazał 11—18. IV. Zkąd urosło rozerwanie 19—30. V. Do kamienia się Faryzeuszowie rzucili 31—38. VI. A gdy go chcieli poimać, on z rąk ich uszedł 39—42.

I. 1. Zaprawdę, zaprawdę, powia-
dam wam: Kto nie wchodzi drzwiami
do owczarnie, ale wchodzi inędy, ten
jest złodziéy i zbóyca.
2. Lecz kto wchodzi drzwiami, paste-
rzem jest owiec.
3. Temu odźwierny otwiera, i owce
słuchają głosu jego; a on swoich wła-
snych owiec z imienia * woła, i wy-
wodzi je. * Iz. 43, 1.
4. A gdy wypuści owce swoje, idzie
przed nimi, a owce idą za nim; bo
znają głos jego.
5. Ale za cudzym nie idą, lecz ucie-
kają od niego; bo nie znają głosu
obcych.
6. Tę im przypowieść Jezus powie-
dział: lecz oni nie zrozumieli * tego,
co im mówił. * Mark. 9, 32.
7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Za-
prawdę, zaprawdę, powiadam wam:
Iżem Ja jest drzwiami owiec.
* Jan. 14, 6.
II. 8. Wszyscy, ile ich przedemną
przyszło, złodzieje są i zbóycy; ale ich
nie słuchały owce.
9. Jamci jest drzwiami: jeźli kto przez
mię wnidzie, zbawiony będzie; a wni-
dzie i wynidzie, a pastwisko znaydzie.
10. Złodziey nie przychodzi, jedno że-
by kradł, a zabijał i tracił: jam przy-
szedł, aby żywot miały, i obficie miały.
III. 11. Jam jest * on dobry pa-
sterz: dobry pasterz duszę swoję kładzie
za owce. * Ps. 23, 1. Iz. 40, 11.
12. Lecz najemnik, i ten, który nie
jest pasterzem, którego nie są owce
własne, widząc wilka przychodzącego,
opuszcza owce, i ucieka: a wilk pory-
wa i rozprasza owce.
13. A najemnik * ucieka, iż jest na-
jemnik, i nie ma pieczy o owcach.
* Zach. 11, 16.
14. Jam jest on pasterz dobry, i znam
* moje, a moje mię też znają.
* 2 Tym. 2, 19.
19. Jako mię zna * Oyciec, i Ja
znam Oyca, i duszę moję kładę za owce.
* Matt. 11, 27.
16. A mam * i drugie owce, które
nie są z téy owczarni, i teć muszę przy-
wieść: i głosu mego słuchać będą,
a będzie † jedna owczarnia i jeden pa-
sterz. * Iz. 56, 8. † Ez. 37, 22.
17. Dla tego mię miłuje Oyciec, iż
Ja kładę duszę * moję, abym ją zasię
wziął. * Iz. 53, 10.
18. Żaden jéy nie bierze odemnie,
ale Ja kładę ją sam od siebie: mam
* moc położyć ją, i mam moc zasię
wziąć ją: toć rozkazanie wziąłem od
Oyca mego. * Jan. 2, 19.
IV. 19. Tedy się stało znowu roze-
rwanie między * Żydami dla tych słów.
* Jan. 9, 16.
20. I mówiło ich wiele z nich: Dia-
belstwo ma, i szaleje; czemuż go słu-
chacie? * Jan. 7, 20.
21. Drudzy mówili: Te słowa nie są
diabelstwo mówiącego: izali diabeł może
ślepych oczy otwarzać?

22. A było w Jeruzalem poświącanie kościoła; a zima była.
23. I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku * Salomonowym.
* 1 Król. 6, 3.
24. Tedy go obstąpili Żydowie, i rzekli mu: Dokądże duße naße na rzeczy trzymaß? Jeżliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie?
25. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które Ja czynię w imieniu * Oyca mego, te o mnie świadczą.
* Jan. 5, 36.
26. Ale wy nie wierzycie: bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam * powiedział. * Jan. 8, 19.
27. Owce moje głosu mego słuchają, a Ja je * znam, i idą za mną.
* Jan. 8, 47.
28. A Ja żywot wieczny dawam im: i nie zginą * na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojéy.
* Jan. 6, 40. r. 17, 12. r. 18, 9.
29. Oyciec mój, który mi je dał, więkßy jest nad wßystkie: a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Oyca mego.
30. Ja i Oyciec jedno * jesteśmy.
* Jan. 14, 10.
V. 31. Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali.
32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Oyca mego, dla któregoż z tych uczynków * kamionujecie mię? * Jan. 8, 59.
33. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla * bluźnierstwa: to jest, że ty będąc człowiekiem, czyniß się sam Bogiem. * Jan. 5, 18.
34. Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano * w zakonie waßym? Jam rzekł: Bogowie jesteście.
* Ps. 82, 6.
35. Jeżliżeć one nazwał Bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być pismo skażone.
36. A mnie, którego Oyciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźniß, żem rzekł: Jestem Synem Bożym.
37. Jeżliż nie czynię spraw * Oyca mego, nie wierzcież mi. * Jan. 15, 24.
38. A jeżliż czynię, chociabyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom: abyście poznali i wierzyli, żeć Oyciec jest we mnie, a Ja w nim. * Jan. 24, 11.
VI. 39. Tedy zasię ßukali, jakoby go poimać: ale ußedł z ręku ich.
40. I odßedł zasię za Jordan na ono mieysce, gdzie przed tym * Jan chrzcił; i tamże mießkał. * Jan. 1, 28.
41. A wiele ich do niego przychodziło, i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wßakże wßystko, cokolwiek Jan o tym * powiedział, prawdziwe było. * Jan. 5, 33.
42. I wiele ich tam uwierzyło weń.

Rozdział XI.

I. Chrystus pokazując, że jest 1—24. II. Żywotem i zmartwychwstaniem 25—31. III. Łazarza umarłego 32. 33. IV. I pogrzebionego 34—42. V. Z martwych wskrzesił 43—46. VI. A gdy się naradzali Biskupi 47. 48. VII. A Kaifaß prorokował, że jeden za wiele ich miał być zabity 49—55. VIII. Dekret wydano, aby Pan był poimany 56. 57.

I. 1. A był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty, siostry jéy.
2. (A to była ona Marya, która pomazała Pana maścią, i ucierała nogi jego włosami swoimi, któréy brat Łazarz chorował.) * Matt. 26, 7.
3. Posłały tedy siostry do niego, mówiąc: Panie! oto ten, którego miłujeß, choruje.
4. A usłyßawßy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożéy, aby był uwielbiony Syn * Boży przez nię. * Jan. 9, 3.
5. A Jezus miłował Martę, i siostrę jéy, i Łazarza.
6. A gdy usłyßał, iż choruje, tedy został przez dwa dni na onymże mieyscu, gdzie był.
7. Łecz potym rzekł do uczniów swoich: Idźmy zasię do Judskiéy ziemie.
8. Rzekli mu uczniowie: Mistrzu, teraz ßukali * Żydowie, jakoby cię ukamionowali, a zasię tam idzieß?
* Jan. 10, 31.
9. Odpowiedział Jezus: Azaż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżli kto chodzi we dnie, nie obrazi się; bo widzi światłość tego świata.
10. A jeżli kto chodzi w nocy, obrazi się; bo w nim światła nie maß.
11. To powiedziawßy, potym rzekł

do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, * spi, ale idę, abym go ze snu obudził.
* Łuk. 8, 52.

12. Tedy rzekli uczniowie jego: Panie, jeżliże spi, będzie zdrów.

13. Ale Jezus mówił o śmierci jego: lecz oni mniemali, iż o zaśnieniu snem mówił.

14. Tedy im rzekł Jezus jawnie: Łazarz umarł.

15. I raduję się dla was, (abyście wierzyli,) żem tam nie był: ale pódźmy do niego.

16. Rzekł zatym Tomasz, którego zwano Dydymus, spółuczniom: Pódźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

17. Przyszedłszy tedy Jezus, znalazł go już cztery dni w grobie leżącego.

18. (A była Betania blisko Jeruzalem, jakoby na piętnaście stajan.)

19. A przyszło było wiele Żydów do Marty, i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich.

20. Marta tedy, gdy usłyszała, że Jezus idzie, bieżała przeciwko niemu: ale Marya doma siedziała.

21. I rzekła Marta do Jezusa: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

22. Ale i teraz wiem, że o cokolwiekbyś prosił Boga, da ć to Bóg.

23. Rzekł jéy Jezus: Wstanieć brat twój.

24. Rzekła mu Marta: Wiem, iż * wstanie przy zmartwychwstaniu, w on ostateczny dzień.
* Job. 19, 25. Iz. 26, 19. Ezech. 37, 4—6. Dan. 12, 2. Dzie. 23, 6. r. 24, 15. 1 Kor. 15, 52. Filip. 3, 21. Objaw. 20, 12.

25. I rzekł jéy Jezus: Jam jest * zmartwychwstanie i żywot: kto w mię wierzy, choćby też † umarł, żyć będzie.
* Jan. 1, 4. r. 5, 26. † Jan. 3, 16.

26. A wszelki, który * żywie, a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu?
* Jan. 6, 54.

27. Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest * Chrystus, Syn Boży, który miał przyiść na świat.
* Matt. 16, 16.

28. A to rzekłszy szła, i potajemnie zawołała Maryi, siostry swojéy, mówiąc: Jest tu Nauczyciel, i woła * cię.
* Mark. 10, 49.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała, i szła do niego.

30. (A Jezus jeszcze był nie przyszedł do miasteczka, ale był na tymże miejscu, gdzie Marta była wyszła przeciwko niemu.)

31. Żydowie tedy, którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, uyrzawszy Maryą, iż prętko wstała i wyszła, szli za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby tam płakała.

III. 32. Ale Marya, gdy tam przyszła, gdzie był Jezus, uyrzawszy go, przypadła do nóg jego, i rzekła mu: Panie! byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy, gdy ją uyrzał płaczącą, i Żydy, którzy byli z nią przyszli płaczące, rozrzewnił się w duchu, i zafrasował się.

IV. 34. I rzekł: Gdzieście go położyli? Rzekli mu: Panie! pódź, a oglądaj.

35. I zapłakał * Jezus. * Łuk. 19, 41.

36. Tedy rzekli Żydowie: Wey, jako go miłował?

37. A niektórzy z nich mówili: Niemogłże ten, który * otworzył oczy ślepego, uczynić, żeby ten był nie umarł?
* Jan. 9, 6.

38. Ale Jezus rozrzewniwszy się sam w sobie, przyszedł do grobu: i była jaskinia: a kamień był położony na niéy.
* Matt. 27, 60.

39. Rzekł Jezus: Odeymijcie ten kamień. Rzekła mu Marya, siostra onego umarłego: Panie! jużci cuchnie; bo już jest cztery dni w grobie.

40. Powiedział jéy Jezus: Zażem ci nie rzekł, iż jeżli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?

41. Odjęli tedy kamień, gdzie był umarły położony: a Jezus podniósłszy * oczy swe wzgórę, rzekł: Oycze! dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał.
* Jan. 17, 1.

42. A Jamci wiedział, że mię zawżdy wysłuchywasz; alem to rzekł dla ludu * w około stojącego, aby wierzyli, żeś ty mnie posłał.
* Jan. 12, 30.

V. 43. A to rzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynidź sam!

44. I wyszedł ten, który był umarł,

mając związane ręce i nogi chustkami, a twarz jego była chustą obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, a niechay odeydzie.

45. Wiele tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, a widzieli to, co uczynił Jezus, uwierzyło weń.

46. Niektórzy też z nich odeszli do Faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił Jezus.

VI. 47. Tedy się zebrali przednieysi Kapłani i Faryzeuszowie * w radę, i mówili: Cóż czynimy? Albowiem ten człowiek wiele cudów czyni?
* Ps. 2, 1. 2. † Jan. 12, 19.

48. A jeźli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyidą Rzymianie, a wezmą nam to mieysce nasze i lud.

VII. 49. A jeden z nich Kaifasz, będąc naywyższym Kapłanem onego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie.

50. Ani myślicie, iż nam jest * pożyteczno, żeby jeden człowiek umarł za lud: a żeby wszystek ten naród nie zginął. * Jan. 18, 14.

51. A tegoć nie mówił sam od siebie, ale będąc naywyższym Kapłanem roku onego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za on naród.

52. A nietylko za on naród, ale żeby też syny Boże rosproszone, w jedno zgromadził.

53. Od onego tedy * dnia radzili się społem, aby go zabili. * Jan. 10, 39.

54. A Jezus już nie chodził jawnie między Żydami, ale ztamtąd odszedł do krainy, która jest blisko puszczy, do miasta, które zowią Efraim: i tamże mieszkał z uczniami swoimi.

55. A była blisko wielkanoc Żydowska: a wiele ich szło do Jeruzalem z oney krainy przed wielkąnocą, aby się oczyścili.

VIII. 56. I szukali * Jezusa: i mówili jedni do drugich, w kościele stojąc: Co się wam zda, że nie przyszedł na święto? * Jan. 7, 11.

57. A przednieysi Kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie: Jeźliby się kto dowiedział, gdzieby był, żeby oznaymił, aby go poimali.

Rozdział XII.

I. Panu Marya nogi umyła 1—6. II. Którey przeciwko Judaszowi Pan bronił 7—9. III. Biskupi Łazarza zabić chcieli 10. 11. IV. Pan wjechał do Jeruzalem 12—17. V. Którego lud czcił 18. 19. VI. Grekowie go pragnęli widzieć 20—41. VII. I w niego niektóre Książęta uwierzyły, ale go wyznać nie śmiały 42—50.

I. 1. Tedy Jezus szóstego dnia przed wielkąnocą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz, * który był umarł, którego wzbudził od umarłych.
* Matt. 26, 6. Jan. 11, 14.

2. Tamże mu sprawili wieczerzą, a Marta * posługowała: a Łazarz był jednym z onych, którzy z nim społem u stołu siedzieli. * Łuk. 10, 38.

3. A Marya wziąwszy * funt maści szpikanardowéy, bardzo drogiéy, namazała nogi Jezusowe, i utarła włosami swoimi nogi jego: i napełniony był on dom wonnością onéy maści.
* Matt. 26, 7. Mark. 14, 3. Jan. 11, 2.

4. Tedy rzekł jeden z uczniów jego, Judasz, syn Symona, Iszkaryot, który go miał wydać:

5. Przeczże téy maści nie przedano za trzy sta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił, nie iżby miał pieczą o ubogich, ale, iż był * złodziejem, i mieszek miał: a cokolwiek włożono, nosił. * Jan. 13, 29.

II. 7. Tedy rzekł Jezus: Zaniechay jéy; na dzień pogrzebu mego to chowała.

8. Albowiem ubogie zawżdy z sobą * macie, ale mnie nie zawżdy mieć będziecie. * 5 Moy. 15, 11. Matt. 26, 11.

9. Dowiedział się tedy lud wielki, iż tam był: i przyszli nietylko dla Jezusa, ale też, aby Łazarza widzieli, którego * był wzbudził od umarłych.
* Jan. 11, 43.

III. 10. I radzili się przednieysi Kapłani, żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele z Żydów dla niego odstępowali, i wierzyli w Jezusa.

IV. 12. Nazajutrz * wielki lud, który był przyszedł na święto, usłyszawszy, iż Jezus idzie do Jeruzalem:
* Matt. 21, 8.

13. Nabrali * gałązek palmowych, i wyszli naprzeciwko niemu, i wołali:

Hosanna! błogosławiony, który idzie † w imieniu Pańskim, Król Izraelski.
* Mark. 11, 8. 9. Łuk. 19, 36. † Ps. 118, 26.

14. A dostawszy Jezus oślęcia, wsiadł na nie, jako napisano jest:

15. Nie bóy się córko * Syońska! Oto Król twóy idzie, siedzący na oślęciu.
* Iz. 62, 11. Zach. 9, 9.

16. Ale tego z przodku nie zrozumieli uczniowie jego: ale gdy był Jezus uwielbiony, tedy wspomnieli, iż to było o nim napisano, a że mu to uczynili.

17. Swiadczył tedy lud, który z nim był, iż Łazarza zawołał z grobu, i wzbudził go od umarłych.

V. 18. Dla tegoż też wyszedł przeciwko niemu lud, że słyszał, iż on ten cud uczynił.

19. Tedy mówili Faryzeuszowie * między sobą: Widzicie, że nic nie sprawicie: oto świat za nim poszedł.
* Jan. 11, 47.

VI. 20. A byli niektórzy Grekowie z tych, którzy przychodzili do Jeruzalem, żeby się modlili w święto.

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był * z Betsaidy Galileyskiéy, i prosili go, mówiąc: Panie, † chcemy Jezusa widzieć.
* Jan. 1, 45. † Łuk. 19, 3.

22. Szedł Filip, i powiedział Andrzejowi: a Andrzéy zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby * był uwielbiony Syn człowieczy.
* Jan. 13, 31. r. 17, 1.

24. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeźliby ziarno * pszeniczne wpadłszy do ziemie, nie obumarło, ono samo zostawa: lecz jeźliby obumarło, wielki pożytek przynosi. * 1 Kor. 15, 37.

25. Kto miłuje * duszę swoję, utraci ją: a kto nienawidzi dusze swojéy na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jéy. * Matt. 10, 39. r. 16, 25.

26. Jeźli mnie kto służy, niechże mię naśladuje: a gdziem * Ja jest, tam i sługa móy będzie: a jeźli mnie † kto służyć będzie, uczci go Oyciec móy.
* Jan. 14, 3. † 1 Sam. 2, 30.

27. Terazci dusza moja * zatrwożona jest, i cóż rzekę? Oycze! zachoway mię od téy godziny: alemci dla tego przyszedł na tę godzinę. * Matt. 26, 38.

28. Oycze! uwielbiy imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię.

29. A lud ten, który stał i słyszał, mówił: Zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł do niego mówił.

30. Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie * się ten głos stał, ale dla was. * Jan. 11, 42.

31. Teraz jest * sąd świata tego: teraz Książę świata tego precz † wyrzucone będzie. * Jan. 16, 11. † r. 14, 30.

32. A Ja jeźli będę * podwyższony od ziemie, pociągnę wszystkich do siebie.
* Jan. 3, 14.

33. (A mówił to, oznaymując jaką śmiercią miał umrzeć.)

34. Odpowiedział mu on lud: Myśmy słyszeli * z zakonu, iż Chrystus trwa na wieki: a jakoż ty mówisz: Iż musi być podwyższony Syn człowieczy: i któryż to jest Syn człowieczy?
* 2 Sam. 7, 16. Ps. 45, 7. r. 89, 37. Iz. 9, 7. Ezech. 37, 25. Dan. 2, 44. r. 7, 14. Mich. 5, 2.

35. Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość: chodźcież tedy, póki światłość * macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: bo kto w ciemności chodzi, nie wie kędy idzie. * Jan. 1, 9. r. 8, 12.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. * To powiedział Jezus: a odszedłszy, schronił się od nich.
* Efez. 5, 8. 1 Tess. 5, 5.

37. A choć tak wiele cudów uczynił przed nimi, przecię nie uwierzyli weń:

38. Aby się wypełniło słowo Izajasza, * Proroka, które powiedział: Panie, i któż uwierzył kazaniu naszemu, a ramię Pańskie komuż jest objawione?
* Iz. 53, 1. Rzym. 10, 16.

39. Dla tego wierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izajasz:

49. Zaślepił * oczy ich, i zatwardził serce ich: aby oczyma nie widzieli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, abym je uzdrowił.
* Iz. 6, 9. Matt. 13, 14.

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim.

VII. 42. Wszakże jednak i z Książąt wiele ich weń uwierzyło: ale dla Fa-

ryzeuszów nie wyznawali, aby z bo-
żnice nie byli * wyłączeni.
* Jan. 9, 22.
43. Bo umiłowali chwałę * ludzką,
więcey niż chwałę Bożą. * Jan. 5, 44.
44. J wołał Jezus, a mówił: Kto
wierzy w mię, nie w mię wierzy, ale
w onego, który mię posłał.
45. J kto * mię widzi, widzi onego,
który mię posłał. * Jan. 14, 9.
46. Ja światłość przyszedłem * na
świat, aby żaden, kto wierzy w mię,
w ciemnościach nie został.
* Jan. 8, 12. r. 9, 39.
47. A jeźliby kto słuchał słów moich,
a nie uwierzyłby, Jać go nie sądzę:
bom nie przyszedł, żebym sądził * świat,
ale żebym zbawił świat. * Jan. 3, 17.
48. Kto mną gardzi, a nie przyymuje
* słów moich, ma ktoby go sądził:
słowa, którem Ja mówił, one go osą-
dzą w ostateczny dzień. * Łuk. 10, 16.
49. Bom Ja z siebie samego * nie
mówił, ale ten, który mię posłał, Oy-
ciec, on mi rozkazanie dał cobym mó-
wić, i cobym powiadać miał.
* 5 Moy. 18, 18. Jan. 3, 27.
50. J wiem, że rozkazanie jego jest
żywot wieczny: przetoż to, co Ja wam
mówię, jako mi powiedział Oyciec, tak
mówię.

Rozdział XIII.

I. Pan wstawszy od wieczerzy 1—11. II.
A zalecając pokorę, Apostołom nogi umył
12—17. III. Zdraycę Judasza 18—25.
IV. Pewnym znakiem pokazał 26—33. V.
Miłość zalecił 34—37. VI. Piotrowi, że
się go miał zaprzeć, przepowiedział 38.

I. 1. A przed świętem * wielkono-
cnym wiedząc Jezus, iż przyszła go-
dzina jego, aby przyszedł z tego świata
do Oyca: umiłowawszy swoje, którzy
byli na świecie, aż do końca umiło-
wał je. * Matt. 26, 2.
Mark. 14, 1. Łuk. 22, 1.
2. A gdy była wieczerza, (a diabeł
już był wrzucił w serce Judasza, syna
Symonowego, Iszkaryoty, aby go
wydał.) * Łuk. 22, 3.
3. Wiedząc * Jezus, iż wszystko Oy-
ciec podał do rąk jego, a iż od † Bo-
ga wyszedł i do Boga idzie:
* Matt. 11, 27. † Jan. 16, 28.
4. Wstał od wieczerzy, i złożył szaty:
a wziąwszy prześcieradło, przepasał się.
5. Potym nalał wody do miednice,
i począł nogi umywać uczniom, i ucie-
rać prześcieradłem, którym był prze-
pasany.
6. Tedy przyszedł do Symona Pio-
tra, a on mu rzekł: Panie! i tyż mnie
masz nogi umywać?
7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu:
Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale
się potym dowiesz.
8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz ty
nóg moich umywał na wieki. Odpo-
wiedział mu Jezus: Jeźli cię nie umy-
ję, nie będziesz miał cząstki ze mną.
9. Tedy mu rzekł Symon Piotr:
Panie, nietylko nogi moje, ale ręce
i głowę.
10. Rzekł mu Jezus: Ktoć jest umy-
ty, nie potrzebuje, jedno, aby nogi
umył: bo czysty jest wszystek i wy je-
steście * czystymi, ale nie wszyscy.
* Jan. 15, 3.
11. Albowiem wiedział, który go wy-
dać * miał, dla tegoż rzekł: Nie wszy-
scyście czystymi. * Jan. 6, 64.
II. 12. Gdy tedy umył nogi ich,
i wziął szaty swoje, usiadłszy zasię za
stół, rzekł im: Wiecież com wam
uczynił?
13. Wy mię nazywacie Nauczycielem
* i Panem, a dobrze mówicie; bomci
jest nim. * Matt. 23, 8. 10.
1 Kor. 8, 6. Filip. 2, 11.
14. Ponieważem Ja tedy umył nogi
wasze, Pan i Nauczyciel, i wyście po-
winni jedni drugim nogi umywać.
15. Albowiem * dałem wam przy-
kład, abyście jakom Ja wam uczynił,
i wy czynili.
* 1 Piotr. 2, 21. 1 Jan. 2, 6.
16. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam
wam: Nie jest sługa większy * nad pa-
na swego: ani poseł jest większy nad
onego, który go posłał.
* Matt. 10, 24. Łuk. 6, 40. Jan. 15, 20.
17. Jeźlić to wiecie, błogosławieni
jesteście, jeźli to uczynicie.
III. 18. Nie o wszystkichci was mó-
wię, Jać wiem, którem obrał; ale,
żeby się wypełniło pismo: Który je ze
mną * chleb, podniósł przeciwko mnie
piętę swoję. * Ps. 41, 10.
19. Terazci wam * powiadam, przed

tym, niż się to stanie, abyście, gdy
się to stanie, uwierzyli, żem Ja jest.
* Jan. 14, 29.
20. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam
* wam: Kto przyymuje tego, którego-
bym posłał, mnie przyymuje: a kto
mnie przyymuje, onego przyymuje, któ-
ry mię posłał. * Mark. 10, 40.
Luk. 10, 16.
21. To rzekłszy Jezus, zasmucił się
w duchu, i oświadczył, a rzekł: Za-
prawdę, zaprawdę, powiadam wam:
że jeden z was * wyda mię.
* Matt. 26, 21. Mark. 14, 18.
22. Tedy uczniowie poglądali po so-
bie, wątpiąc o kimby to mówił.
23. A był jeden z uczniów jego, któ-
ry się był położył na łonie Jezusowym,
ten, którego miłował * Jezus.
* Jan. 20, 2. r. 21, 7.
24. Przetoż na tego skinął Symon
Piotr, aby się wypytał, którzyby to
był, o którym mówił.
25. A on położywszy się na piersiach
Jezusowych, rzekł mu: Panie, któryż
to jest?
IV. 26. Odpowiedział Jezus: Ten
jest, któremu Ja omoczywszy sztuczkę
chleba, podam. A omoczywszy sztuczkę
chleba, dał Judaszowi, synowi Symo-
na, Iszkaryotowi.
27. A zaraz po oney sztuczce chleba,
wstąpił * weń szatan: tedy mu rzekł
Jezus: Co czynisz, czyń rychło.
* Luk. 22, 3.
28. A tego żaden nie zrozumiał z spół-
siedzących, na co mu to rzekł.
29. Albowiem niektórzy mniemali,
gdyż Judasz miał * mieszek, iż mu
rzekł Jezus: Nakup, czego nam po-
trzeba na święto; albo, iżby co dał
ubogim. * Jan. 12, 6.
30. Tedy on wziąwszy onę sztuczkę
chleba, zarazem wyszedł: a noc była.
31. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Te-
raz jest * uwielbiony Syn człowieczy,
a Bóg uwielbiony jest w nim.
* Jan. 12, 28. r. 17, 1.
32. A ponieważ Bóg uwielbiony jest
w nim, tedy go też Bóg uwielbi sam
w sobie, i wnetże uwielbi go.
33. Synaczkowie, jeszcze maluczko
jestem z wami: będziecie mię szukać,
ale ja jakom rzekł Żydom: Gdzie Ja
idę, wy przyiść * nie możecie: [illegible]
i wam teraz powiadam. * Jan. 7, 34.
V. 34. Przykazanie nowe dawam
wam, abyście się społecznie miłowali:
jakom i Ja was umiłował, abyście
się i wy społecznie miłowali.
* 3 Moy. 19, 18. Matt. 22, 39.
35. Ztądci poznają wszyscy, [illegible]
uczniami moimi, jeżli miłość * [illegible]
będziecie jedni przeciwko drugim.
* Jan. 2, 5. r. 3, 10.
36. Rzekł mu Symon Piotr: [illegible]
dokądże idziesz? Odpowiedział mu [illegible]
zus: Dokąd Ja * idę, ty teraz [illegible]
mną iść nie możesz, ale potym [illegible]
dziesz za mną. * Jan. 21, 18. 19.
37. Tedy mu rzekł Piotr: [illegible]
czemuż teraz za tobą iść nie [illegible]
Duszę moję za * cię położę.
* Matt. 26, 35. Mark. 14, 31. Luk. 22, 33.
VI. 38. Odpowiedział mu Jezus: [illegible]
Duszę twoję za mię położysz? Zapra-
wdę, zaprawdę, powiadam ci: Nie [illegible]
pieje kur, aż się mnie po trzy kroć
zaprzesz.

Rozdział XIV.

I. Pan cieszy rozmaicie ucznie swoje 1.
II. A Bóstwo swoje i pożytek śmierci [illegible]
zawszy 2 — 15. III. Pocieszyciela 16. [illegible]
Ducha prawdy im obiecał 17 — 22. V. [illegible]
tym napomniawszy, aby go i słowo jego [illegible]
miłowali 23 — 25. VI. I urząd Ducha
Świętego opisawszy, pokóy swóy im [illegible]
26 — 31.

I. 1. Niechay się nie trwoży serce wasze:
wierzycie w Boga, i w mię wierzcie.
II. 2. W domu Oyca mego wiele [illegible]
jest mieszkania; a jeżli nie, [illegible]
wam powiedział: idę, abym wam zgo-
tował mieysce.
* 2 Kor. 5, 1. 2c. Żyd. 1, 10.
3. A gdy odeydę i zgotuję wam mieys-
sce, przyidę zasię, i wezmę was do
siebie: żebyście, gdziem Ja jest, i
wy byli. * Jan. 12, 26. r. 17, 24.
4. A dokąd Ja idę, wiecie, i drogę
wiecie.
5. Rzekł mu Tomasz: Panie! nie
wiemy dokąd idziesz: a jakoż możemy
drogę wiedzieć?
6. Rzekł mu Jezus: Jamci jest * ta
droga, i † prawda, i ** żywot: żą-
den nie przychodzi †† do Oyca, tylko
przez mię. * Żyd. 9, 8. † 1 Piotr. 2, 22.
** Jan. 1, 4. †† Jan. 6, 44.

7. Gdybyście mię znali, i Oyca by-
ście też mego znali; i już go teraz
znacie, i widzieliście go.
8. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam
Oyca, a dosyć nam na tym.
9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi
czas jestem z wami, a nie poznałeś
mię: Filipie! kto * mnie widzi, widzi
i Oyca mego: jakoż ty mówiß: Ukaż
nam Oyca? * Jan. 12, 45.
10. Nie wierzyß, iżem Ja * w Oy-
cu, a Oyciec we mnie? Słowa, które
Ja † do was mówię, nie od samego
siebie mówię: lecz Oyciec, który we
mnie mießka, on ** czyni sprawy.
* Jan. 10, 30. † Jan. 7, 16. ** Jan. 5, 17.
11. Wierzcie mi, żem Ja w Oycu,
a Oyciec we mnie: wżdy przynaymniéy
dla samych spraw wierzcie mi.
12. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam
wam: Kto wierzy w mię, sprawy,
które Ja czynię, i on czynić będzie,
i większe nad te czynić będzie; bo Ja
odchodzę do Oyca mego.
* Matt. 21, 21. Łuk. 17, 6.
13. A o cokolwiek prosić będziecie
w imieniu moim, to uczynię: aby był
uwielbiony Oyciec w Synu.
* Jer. 29, 12. Matt. 7, 7. Mark. 11, 24.
Łuk. 11, 9. Jan. 15, 7. Jak. 1, 6. 1 Jan.
3, 22. r. 5, 14.
14. Jeźli o co będziecie prosić w imie-
niu moim, Ja uczynię.
15. Jeźli mię miłujecie, * przykazania
moje zachowaycie. * Jan. 15, 10.
III. 16. A Ja prosić będę Oyca, a in-
nego Pocießyciela da wam, aby z wa-
mi mießkał na wieki:
IV. 17. Onego Ducha prawdy, któ-
rego świat przyjąć nie może; bo go
nie widzi, ani go zna: lecz wy go
znacie, gdyż u was mießka, i w was
będzie.
18. Nie zostawię * was sierotami;
przyidę do was. * Matt. 28, 20.
19. Jeßcze maluczko, a świat mię
już więcéy nie ogląda; lecz wy mnie
oglądacie: bo Ja żywię, i wy żyć bę-
dziecie.
20. W on dzień wy poznacie, żem
Ja jest w Oycu moim, a wy we mnie,
Ja w was.
21. Kto ma przykazania moje, i za-
chowywa je, ten jest, który mię mi-
łuje; a kto mnie miłuje, będzie go też
miłował Oyciec mój; i Ja go miło-
wać będę, i objawię mu siebie samego.
22. Powiedział mu Judas, nie on
Ißkaryot: Panie, cóż jest, że się nam
objawić maß, a nie światu?
V. 23. Odpowiedział Jezus, i rzekł
mu: Jeźli mię kto miłuje, słowa moje
zachowywać będzie; i Oyciec mój umi-
łuje go, i do niego przyidziemy, a mie-
ßkanie u niego uczyniemy.
24. Kto mię nie miłuje, słów moich
nie zachowywa: a słowo, które słyßy-
cie, nie jest * moje, ale onego, który
mię posłał, Oyca. * Jan. 7, 16.
r. 8, 28. r. 12, 49. r. 16, 13.
25. Tomci wam powiedział, u was
mießkając.
VI. 26. Lecz pocießyciel on, Duch
Święty, którego * pośle Oyciec w imie-
niu moim, onci was nauczy wßystkie-
go; i przypomni wam wßystko, com-
kolwiek wam powiedział.
* Jan. 15, 26. r. 16, 7.
27. Pokóy * zostawuję wam, pokóy
on mój dawam wam: nie jako dawa
świat, Ja wam dawam: niechże się
nie trwoży serce waße, ani się lęka.
* Filip. 4, 7.
28. Słyßeliście, żem Ja wam po-
wiedział: Odchodzę, i zaś przyidę do
was. Gdybyście mię miłowali, wżdy-
byście się radowali, żem rzekł: Idę do
Oyca; bo Oyciec mój większy jest
niż Ja.
29. I teraześm wam * powiedział,
przed tym, niż się stanie; żebyście, gdy
się to stanie, uwierzyli.
* Jan. 11, 15. r. 13, 19. r. 16, 4.
30. Już daléy z wami wiele mówić
nie będę: albowiem idzie Książę świata
tego, a we mnie nic nie ma.
31. Ale, iżby poznał świat, że mi-
łuję Oyca: a jako mi rozkazał Oyciec,
tak * czynię. Wstańcież, pódźmy ztąd.
* Jan. 10, 18.

Rozdział XV.

I. Pan jest winną macicą 1—4. II. W któ-
rą wierni jego będąc wßczepieni, mają owoc
przynosić 5—11. III. Tenże miłość zobo-
polną zalecił 12—17. IV. A do cierpliwości
w ucisłach 18. 19. V. Swoim przykładem
upominał 20—27.

I. 1. Jam jest ona winna * macica
prawdziwa: a Oyciec mój jestei wi-
niarzem. * Matt. 15, 13.

2. Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina: a każdą, która przynosi owoc, oczyścia, aby obfitszy owoc przynosiła.

3. Już wy jesteście * czystymi, dla słów, którem do was mówił.

* Jan. 13, 10.

4. Mieszkaycież we mnie, a Ja w was: jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeźli nie będzie trwała w winnéy macicy; także ani wy, jeźli we mnie mieszkać nie będziecie.

II. 5. Jam jest winna macica, a wyście latorośle: kto mieszka we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu: bo beze mnie nic uczynić nie możecie.

6. Jeźliby kto nie mieszkał we mnie, precz wyrzucony będzie jako latorośl; i * uschnie, i zbiorą je, i na ogień † wrzucą, i zgorają.

* Matt. 3, 10. r. 7, 19. † Ezech. 15, 4.

7. Jeźli we mnie mieszkać będziecie, i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek * chcieli, proście, a stanie się wam.

* Jan. 14, 13. r. 16, 23.

8. W tym będzie uwielbiony Oyciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami.

9. Jako mię umiłował Oyciec, tak i Ja umiłowałem was: trwaycież w miłości mojéy.

10. Jeźli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojéy; jakom i Ja zachował przykazania Oyca mego, i trwam w miłości jego.

11. Tomci wam powiedział, aby wesele moje w was trwało, a wesele wasze było zupełne.

III. 12. Toć jest przykazanie moje, abyście * się społecznie miłowali, jakom i Ja was umiłował.

* Jan. 13, 34. Efez. 5, 2. 1 Tess. 4, 9. 1 Piotr. 4, 8. 1 Jan. 3, 11. r. 4, 21.

13. Większéy miłości nad tę, żaden nie ma: jedno, gdyby kto duszę swoję położył za przyjacioły swoje.

* Rzym. 5, 8.

14. Wy jesteście * przyjaciele moi, jeźli czynić będziecie, cokolwiek Ja wam przykazuję. * Matt. 12, 50.

15. Już was daléy nie będę zwał sługami: bo sługa nie wie, co czyni Pan jego; leczem was nazwał przyjacioły, bo wszystko, cokolwiek słyszał od Oyca mojego, oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali, alem Ja was obrał: i postanowiłem, abyście † wyszli, i przynieśli owoc, a owocby wasz, aby trwał: i o cokolwiek byście prosili Oyca w imieniu moim, żeby wam dał.

* Efez. 1, 4. † Matt. 28, 19.

17. Toć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali.

IV. 18. Jeźli was świat * nienawidzi, wiedzcie, żeć mię pierwéy, niźli was, miał w nienawiści.

* 1 Jan. 3, 18.

19. Byście * byli z świata, świat co jest jego, miłowałby: lecz, iż nie jesteście z świata, alem Ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. * Jan. 17, 14.

V. 20. Wspomnijcie na słowo, którem Ja wam powiedział: Nie jest sługa * większy nad pana swego: jeźli mię prześladowali, i was prześladować będą; jeźli słowa moje zachowywali, i wasze zachowywać będą.

* Matt. 10, 24. Łuk. 6, 40.

21. Aleć wam * to wszystko czynić będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mię posłał. * Jan. 16, 3.

22. Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu: lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Oyca mego nienawidzi.

24. Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden * inszy nie czynił, grzechuby nie mieli: lecz teraz i widzieli, i nienawidzieli, i mnie i Oyca mego. * Jan. 10, 37.

25. Ale, iżby się wypełniło słowo, które jest w zakonie ich napisano: Że mię darmo mieli * w nienawiści.

* Ps. 35, 19. r. 69, 5.

26. A gdy przyidzie on * pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Oyca, Duch prawdy, który od Oyca pochodzi: on o mnie świadczyć będzie.

* Łuk. 24, 49. Jan. 14, 26.

27. Ale * i wy świadczyć będziecie: bo ze mną od początku jesteście.

* Dzie. 1, 8. r. 2, 33.

Rozdział XVI.

I. Pan prześladowania przepowiada 1—6. II. Pocießyciela obiecuje 7. III. Urząd jego opiſuje 8—19. IV. Utrapienia wiernych do rodzącéy przyrównawa 20—22. V. Do modlitwy napomina 23—33.

I. 1. Tomci wam powiedział, abyście ſię nie gorßyli.

2. Wyłączać was będą z bożnic: owßem przyidzie godzina, że wßelki, który was zabije, będzie mniemał, że Bogu poſługę czyni.

3. A toć wam uczynią, iż nie poznali * Oyca ani mnie. * Jan. 15, 21.

4. Alemci wam to powiedział, abyście, gdy przyidzie ta godzina, * wſpomnieli na to, żem Ja wam opowiedział, a tegom wam z początku † nie powiadał, bom był z wami.
* Jan. 15, 21. † Matt. 9, 15.

5. Lecz teraz idę do onego, który mię * poſłał, a żaden z was nie pyta mię: Dokąd idzieß? * Jan. 7, 33.

6. Ale żem wam to powiedział, ſmętek napełnił ſerce waße.

II. 7. Lecz Ja wam prawdę * mówię, wamci to pożyteczno, abym Ja odßedł: bo jeźli nie odeydę, pocießyciel on nie przyidzie do was; ale jeźli odeydę, poślę go do was.
* Jan. 8, 45. r. 14, 16. 26.

III. 8. A on przyßedłßy, będzie karał świat z grzechu, i z ſprawiedliwości, i z ſądu.

9. Z grzechu mówię, iż nie uwierzyli we mnie.

10. Z ſprawiedliwości zaſię, iż do Oyca mego idę; a już mnie więcéy nie uyrzycie.

11. A z ſądu, iż Książę tego świata * już jeſt oſądzone.
* Jan. 12, 31. r. 14, 30. Kol. 2, 15.

12. Mamci wam jeßcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie.

13. Lecz gdy przyidzie on duch prawdy, wprowadzi was we wßelką * prawdę; bo nie ſam od ſiebie mówić będzie, ale cokolwiek uſłyßy, mówić będzie, i przyßłe rzeczy wam opowie.
* Jan. 14, 26.

14. On mię uwielbi, bo z mego weźmie, a opowie wam.

15. Wßyſtko co ma * Oyciec, moje jeſt: dla tegom rzekł: Że z mego weźmie, a wam opowie. * Jan. 17, 10.

16. Maluczko, * a nie uyrzycie mię: i zaſię maluczko, a uyrzycie mię; bo Ja idę do Oyca.
* Jan. 7, 33. r. 13, 33.

17. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między ſobą: Cóż to jeſt co nam mówi: Maluczko, a nie uyrzycie mię: i zaſię maluczko, a uyrzycie mię, a iż Ja idę do Oyca?

18. Przetoż mówili: Cóż to jeſt, co mówi: Maluczko? Nie wiemy co mówi:

19. Tedy Jezus poznał, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tym ſię pytacie między ſobą, żem rzekł: Maluczko, a nie uyrzycie mię: i zaſię maluczko, a uyrzycie mię.

IV. 20. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: że wy będziecie płakać i narzekać, a świat ſię będzie weſelił: wy ſmętni * będziecie, ale ſmętek waß obróci ſię wam w weſele. * Pſ. 30, 12.

21. Niewiaſta, * gdy rodzi, ſmętek ma, bo przyßła godzina jéy: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż ſię człowiek na świat narodził. * Jz. 26, 17.

22. I wy teraz ſmutek macie: ale zaſię uyrzę was, a będzie ſię radowało * ſerce waße, a radości waßéy nikt nie odeymie od was.
* Jz. 35, 10. Jan. 20, 20.

V. 23. A dnia onego nie będziecie mię o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiekbyście * proſili Oyca w imieniu moim, da wam.
* Matt. 7, 7. r. 21, 22. Mark. 11, 24. Luk. 11, 9. Jan. 14, 13. Jak. 1, 5. 6.

24. Dotąd o niceście nie proſili w imieniu moim: proście, a weźmiecie, aby radość waßa była doſkonała.

25. Tomci wam przez przypowieści mówił: ale idzie godzina, gdy już daléy nie przez przepowieści mówić wam będę: lecz jawnie o Oycu moim oznaymię wam.

26. W on dzień w imieniu moim proſić będziecie: a nie mówię wam: Iż Ja będę Oyca proſił za wami:

27. Albowiem ſam Oyciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali, i uwierzyliście, żem Ja * od Boga wyßedł.
* Jan. 17, 8.

28. Wyßedłem od Oyca, a przyßedłem na świat: i zaſię * opußczam świat, a idę do Oyca. * Jan. 13, 3.

29. Rzekli mu uczniowie jego: Oto
teraz jawnie mówiß, a żadnéy przypo=
wieści nie powiadaß.
30. Teraz wiemy, że wßyſtko * wieß,
a nie potrzebujeß, aby cię kto pytał:
przez to wierzymy, żeś od Boga wy=
ßedł. * Jan. 21, 17.
31. Odpowiedział im Jezus: Teraz
wierzycie.
32. Oto przyidzie godzina, owßem
już * przyßła, że ſię roſproßycie każdy
do ſwego, a mnie ſamego zoſtawicie:
lecz † nie jeſtem ſam, bo Oyciec jeſt
ze mną. * Matt. 26, 31. Mark. 14, 27.
† Jan. 8, 16. 29. r. 14, 10.
33. Tomci wam powiedział, abyście
we mnie * pokóy mieli: na świecie
ucisk mieć będziecie: ale ufaycie, Jam
zwyciężył świat. * Iz. 9, 6.
Rzym. 5, 1. Efez. 2, 14. Kol. 1, 20.

Rozdział XVII.

I. Pan ſię modli o ſpólne ſwoje i Oycowſkie uwielbienie 1—5. II. Za Apoſtoły 6—19. III. I za wßyſtek potomny kościół ſwóy 20—26.

I. 1. To powiedziawßy Jezus, pod=
niósł oczy ſwoje w niebo, i rzekł:
Oycze! przyßła godzina, uwielbiy Sy=
na twego, aby też i Syn twóy uwiel=
bił ciebie. * Jan. 12, 23.
2. Jakoś mu dał moc * nad wßelkim
ciałem, aby tym wßyſtkim, któreś mu
dał, dał żywot wieczny.
* Matt. 28, 18. Jan. 5, 27.
3. A toć jeſt * żywot wieczny, aby
ciebie poznali ſamego prawdziwego
Boga, i któregoś poſłał Jezuſa Chry=
ſtuſa. * Jan. 3, 14—16. r. 14, 6.
4. Jam cię uwielbił na ziemi, i do=
kończyłem ſprawy, którąś mi dał,
abym ją czynił.
5. A teraz uwielbiy mię ty, Oycze!
u ſiebie ſamego tą chwałą, którąm miał
u ciebie, pierwéy niżeli * świat był.
* Jan. 1, 2.
II. 6. Objawiłem imię twoje ludziom,
któreś mi dał z świata: twoić byli,
i dałeś mi je, i zachowali ſłowa twoje.
7. A teraz poznali, iż wßyſtko, coś
mi dał, od ciebie jeſt.
8. Albowiem ſłowa, któreś mi dał,
dałem im, a oni je przyjęli, i poznali
prawdziwie, iżem * od ciebie wyßedł;
a uwierzyli, żeś ty mnie poſłał.
* Jan. 16, 27.

9. Jać za nimi proßę: nie za świa=
tem proßę: ale za tymi, któreś mi
dał; bo twoi ſą.
10. I wßyſtko moje, jeſt twoje; a
twoje, moje: i uwielbionym jeſt w nich.
* Jan. 16, 15.
11. A nie jeſtem więcéy na świecie,
ale oni ſą na świecie; a Ja do ciebie
idę. Oycze święty, zachoway je w i=
mieniu twoim, któreś mi dał: aby
byli jedno jako i my.
12. Gdym z nimi był * na świecie,
Jam je zachowywał w imieniu twoim:
któreś mi † dał, ſtrzegłem ich; i ża=
den ** z nich nie zginął, tylko ſyn
zatracenia: żeby ſię †† piſmo wypeł=
niło. * Jan. 6, 39. † Iz. 8, 18.
** Jan. 18, 9. †† Pſ. 69, 29. Pſ. 109, 8.
13. Ale teraz do ciebie idę; i mówię
to na świecie, aby mieli radość moję
doſkonałą w ſobie.
14. Jam im dał ſłowo twoje, a świat
je miał w nienawiści; bo nie ſą z świa=
ta, jako i Ja nie jeſtem z świata.
* Jan. 15, 18. 19.
15. Nie proßę, abyś je wziął z świa=
ta; ale, abyś je zachował ode złego.
16. Nie ſąć z świata, jako i Ja nie
jeſtem z świata.
17. Poświęćże je w prawdzie twojéy,
ſłowo twoje * jeſt prawdą.
* Jan. 8, 32.
18. Jakoś ty mnie poſłał na * świat,
tak i Ja poſłałem je na świat.
* Jan. 20, 21.
19. A Ja poświęcam ſamego ſiebie
za nie, aby i oni poświęceni byli
w prawdzie.
III. 20. A nie tylko za tymi proßę,
lecz i za onymi, którzy przez ſłowo ich
uwierzą w mię.
21. Aby wßyſcy * byli jedno, jako
ty † Oycze we mnie, a Ja w tobie;
aby i oni w nas jedno byli: aby świat
uwierzył, żeś ty mnie poſłał.
* Gal. 3, 28. Efez. 4, 3. † Jan. 10, 38.
r. 14, 11.
22. A Ja tę chwałę, którąś mi dał,
dałem im: aby byli jedno, jako my
jedno * jeſteśmy. * Jan. 10, 30.
23. Ja w nich, a ty we mnie, aby
byli doſkonałymi w jedno: a iżby po=
znał świat, żeś ty mnie poſłał, a że
je umiłował, jakoś i mnie umiłował.
24. Oycze, któreś mi dał, chcę, aby

* gdziem Ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał; albowiemeś mię umiłował przed założeniem świata. * Jan. 12, 26. r. 14, 3.

25. Oycze sprawiedliwy! i świat * cię nie poznał: alem Ja ciebie poznał, a i ci poznali, żeś ty mnie † posłał. * Jan. 15, 21. r. 16, 3. † Jan. 16, 27.

26. I uczyniłem im znajome imię twoje, i znajome uczynię; aby miłość, którąś mię umiłował, w nich była, a Ja w nich.

Rozdział XVIII.

I. Pan od Judasza zdradzony, mocą swoją żołnierze poraził, że na ziemię paść musieli, a dobrowolnie się dawszy poimać, przed Annaszem i Kaifaszem stanął 1—21. II. Jeden go z sług uderzył 22—26. III. Piotr się go zaprzał 27. IV. Pilatowi oddany, i co się tam z nim działo 28—40.

I. 1. To powiedziawszy Jezus, wyszedł z uczniami swoimi przez potok Cedron, gdzie był ogród: do którego on wszedł i uczniowie jego. * Matt. 26, 36. Mark. 14, 32. Łuk. 22, 39.

2. A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono mieysce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Przetoż Judasz * wziąwszy rotę i sługi od przednieyszych Kapłanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z laternami, i z pochodniami, i z broniami. * Matt. 26, 47. Mark. 14, 43. Łuk. 22, 47.

4. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyiść miało, wyszedłszy, rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał z nimi i Judasz, który go wydawał.

6. A skoro im rzekł: Jam * jest: postąpili nazad, i padli na ziemię. * Jan. 6, 20.

7. Tedy ich zasię spytał: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, żem Ja jest: jeźli tedy mnie szukacie, dopuśćcież tym odeyść.

9. Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś * mi dał. * Jan. 17, 12.

10. Tedy Symon Piotr * mając miecz, dobył go, i uderzył sługę Kapłana naywyższego, i uciął mu ucho jego prawe: a temu słudze imię było Malchusz. * Matt. 26, 51. Łuk. 22, 50.

11. I rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twóy w pochwy: izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Oyciec?

12. Rota tedy i rotmistrz, i słudzy Żydowscy poimali * Jezusa, i związali go. * Matt. 26, 57.

13. A wiedli go naprzód do Annasza: bo był świekier Kaifaszow, który był naywyższym Kapłanem roku onego.

14. A Kaifasz ten był, który * Żydom radził; że pożyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. * Jan. 11, 50.

15. I szedł za Jezusem Symon * Piotr, i drugi uczeń: a ten uczeń był znajomy naywyższemu Kapłanowi, i wszedł z Jezusem do dworu naywyższego Kapłana. * Mark. 14, 54. Łuk. 22, 54.

16. Ale Piotr stał * u drzwi na dworze: wyszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy naywyższemu Kapłanowi; i mówił z odźwierną, i wprowadził tam Piotra. * Matt. 26, 69.

17. Tedy rzekła Piotrowi dziewka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem.

18. Stali tedy słudzy i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się: był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. A tak naywyższy Kapłan pytał Jezusa o jego ucznie, i o naukę jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił * światu: Jam zawsze uczył w bożnicy i w kościele, gdzie się zewsząd Żydowie schadzają: a potajemnie nicem nie mówił. * Jan. 7, 26.

21. Cóż mię pytasz? Pytay tych, którzy słuchali, com im mówił: cić oto wiedzą, com Ja mówił.

II. 22. A gdy on to mówił, jeden z sług, który tam stał, wyciął policzek Jezusowi, mówiąc: I także odpowiadasz naywyższemu Kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeźlim źle rzekł, day świadectwo o złym: a jeźli dobrze, przeczże mię bijesz?

24. I odesłał go Annasz związanego * do Kaifasza, naywyższego Kapłana. * Matt. 26, 57. Mark. 14, 53.

25. A Symon Piotr ſtał * i grzał
ſię: i rzekli do niego: Azażeś i ty nie
jeſt z uczniów jego? A on ſię zaprzał,
mówiąc: Nie jeſtem.
* Matt. 26, 69. Mark. 14, 67.
26. Rzekł mu niektóry z ſług Kapła-
na naywyżſzego, powinowaty onego,
któremu był Piotr uciął ucho: Izażem
ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim?
III. 27. Zaprzał ſię zaſię Piotr: a za-
razem kur * zapiał. * Jan. 13, 38.
IV. 28. Prowadzili tedy * Jezuſa od
Kaifaſza na ratuſz: a było rano: i nie
weſzli ſami na ratuſz, aby ſię nie zma-
zali: ale, iżby pożywali baranka wiel-
konocnego. * Matt. 27, 2. Mark. 15, 1.
29. Tedy wyſzedł do nich Piłat, i rzekł:
Jakąż ſkargę przynoſicie przeciwko czło-
wiekowi temu?
30. Odpowiedzieli mu, i rzekli: Być
ten nie był złoczyńcą, tedybyśmyć go
nie podali.
31. I rzekł Piłat: Weźmyciesz go wy,
a według zakonu waſzego oſądźcie go.
Rzekli mu Zydowie: Nam ſię nie go-
dzi zabijać nikogo.
32. Aby ſię wypełniły ſłowa Jezu-
ſowe, * które rzekł, oznaymując jaką
miał śmiercią umrzeć. * Matt. 16, 21.
r. 20, 19. Mark. 10, 33. Luk. 18, 32.
33. Tedy zaſię wſzedł Piłat na ratuſz,
i zawołał Jezuſa, i rzekł mu: Tyżeś
jeſt * Król Zydowſki?
* Matt. 27, 11. Mark. 15, 2. Luk. 23, 3.
34. Odpowiedział mu Jezus: A ſamże
to od ſiebie mówiſz, czylić inſi powie-
dzieli o mnie?
35. Odpowiedział Piłat: Azażem ja
Zyd? Naród twóy i przednieyſi Ka-
płani podali mi cię: cóżeś wżdy uczynił?
36. Odpowiedział Jezus: * Króleſtwo
moje nie jeſt z tego świata: gdyby
króleſtwo moje z tego świata było,
wżdyćby mię ſłudzy moi bronili, abym
nie był wydany Zydom: lecz teraz kró-
leſtwo moje nie jeſt ztąd.
* Luk. 19, 12. Jan. 6, 15.
37. Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty
przecię jeſt Król. Odpowiedział mu Je-
zus: Ty powiadaſz, żem Ja jeſt Kró-
lem: jam ſię na to narodził, i na tom
przyſzedł na świat, abym świadectwo
wydał prawdzie: wſzelki, który jeſt
z prawdy, ſłucha głoſu mego.
38. A rzekł mu Piłat: Cóż jeſt pra-
wda? A to rzekłſzy, wyſzedł zaſię do
Zydów, i rzekł im: Ja w nim żadnéy
winy nie znayduję.
39. A też u was jeſt * ten zwyczay,
abym wam jednego wypuścił na wiel-
kanoc; chcecież tedy, abym wam wy-
puścił tego Króla Zydowſkiego?
* Matt. 27, 15. Mark. 15, 6. Luk. 23, 17.
40. Tedy zaſię wſzyſcy zawołali, mó-
wiąc: Nie tego, ale * Barabbaſza!
A ten Barabbaſz był zbóycą.
* Matt. 27, 21. ꝛc. Dzie. 3, 14.

Rozdział XIX.

1. Piłat Chryſtuſa ubiczowanego I. II.
I cierniem ukoronowanego 2. 3. III. Chce
wyzwolić 4—7. IV. Uporem Zydów prze-
ciężony będąc 8—15. V. Na ukrzyżowanie
ſkazał 16—25. VI. Jezus matkę uczniowi
zlecił 26—29. VII. Octu ſkoſztowawſzy,
umarł 30—33. VIII. Bok Pańſki wło-
cznią przebito 34—37. IX. Z krzyża go
zdjęto 38. 39. X. I pochowano 40—42.
I. 1. Tedy Piłat wziął * Jezuſa,
i ubiczował go.
* Matt. 27, 26. Mark. 15, 15.
II. 2. A żołnierze uplotłſzy * koronę
z ciernia, włożyli na głowę jego, i pła-
ſczem ſzarłatowym przyodziali go.
* Matt. 27, 29.
3. A mówili: Bądź pozdrowiony Kró-
lu Zydowſki! i dawali mu policzki.
III. 4. I zaſię wyſzedł Piłat * na
dwór, i rzekł im: Oto go wam wy-
wiodę na dwór, abyście wiedzieli, iż
w nim żadnéy winy nie znayduję.
* Jan. 18, 29.
5. Tedy Jezus wyſzedł na dwór, nio-
ſąc onę cierniową koronę, i on płaſzcz
ſzarłatowy, i rzekł im Piłat: Oto
człowiek!
6. A gdy go uyrzeli przednieyſi Ka-
płani i ſłudzy ich, zawołali, mówiąc:
Ukrzyżuy, ukrzyżuy go! Rzekł im Pi-
łat: Weźmyciesz go wy; boć ja w nim
żadnéy winy nie znayduję.
7. Odpowiedzieli mu Zydowie: My
zakon mamy, i według zakonu naſzego
* ma umrzeć: bo ſię † uczynił Sy-
nem Bożym. * 3 Moy. 24, 15. 16.
5 Moy. 18, 20. † Jan. 5, 18.
IV. 8. A gdy Piłat uſłyſzał te ſłowa,
bardziéy ſię ulękł.
9. I wſzedł zaſię do ratuſza, i rzekł
do Jezuſa: Zkądżeś ty jeſt? Lecz mu
Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Tedy mu rzekł Piłat: Nie mó-
wiſz ze mną? Nie wieſz, iż mam moc
ukrzyżować cię, i mam moc wypu-
ścić cię?
11. Odpowiedział Jezus: Nie miał-
byś żadnéy mocy nademną, być nie
była * dana z góry: przetoż kto mię
tobie wydał większy grzech ma.
* Rzym. 13, 1.
12. Odtąd Piłat ſtarał ſię o to, ja-
koby go wypuścił: lecz Żydowie wo-
łali, mówiąc: Jeźli go wypuściſz, nie
jeſteś przyjacielem Ceſarſkim: każdy
bowiem, co ſię * Królem czyni, ſprze-
ciwia ſię Ceſarzowi. * Dzie. 17, 7.
13. A przetoż Piłat uſłyſzawſzy te ſło-
wa, wywiódł Jezuſa na dwór, i ſiadł
na ſtolicy, na mieyſcu, które zowią
Litoſtratos, a po Żydowſku Gabbata.
14. A było to w dzień przygotowania
przed wielkąnocą, około ſzóſtéy godzi-
ny, i rzekł Piłat Żydom: Oto Król
waſz!
15. A oni zawołali: Strać, ſtrać!
Ukrzyżuy go! Rzekł im Piłat: Królaż
waſzego ukrzyżuję? Odpowiedzieli prze-
dnieyſi Kapłani: Nie mamy Króla,
tylko Ceſarza.
V. 16. Tedy im go * wydał, żeby
był ukrzyżowany: i wzięli † Jezuſa,
i wywiedli. * Matt. 27, 26. † r. 27, 31.
17. A on nioſąc krzyż ſwóy, wyſzedł
na ono mieyſce, które zwano, trupich
* głów, a po Żydowſku zowią je,
Golgata. * Matt. 27, 32.
Mark. 15, 22. Żyd. 13, 12.
18. Gdzie go ukrzyżowali: a z nim
drugich dwu, z obu ſtron: a w po-
śrzodku Jezuſa.
19. Napiſał też Piłat i napis, i po-
ſtawił nad krzyżem: a było napiſano:
Jezus * Nazareńſki, Król Żydowſki.
* Matt. 27, 37.
20. A ten napis czytało wiele Ży-
dów: bo bliſko miaſta było ono miey-
ſce, gdzie był ukrzyżowany Jezus:
a było napiſano po Żydowſku, po
Grecku, i po Łacinie.
21. Tedy rzekli Piłatowi przednieyſi
Kapłani Żydowſcy: Nie piſz Król Ży-
dowſki; ale, iż on powiadał: Jeſtem
Królem Żydowſkim.
22. Odpowiedział Piłat: Com napi-
ſał, tom napiſał.
23. A gdy żołnierze * Jezuſa ukrzy-
żowali, wzięli ſzaty jego, (i uczynili
cztery części, każdemu żołnierzowi część,)
i ſuknią: a była ta ſuknia nie ſzyta,
ale od wierzchu wſzyſtka dziana.
* Matt. 27, 35. Mark. 15, 24.
24. Tedy rzekli jedni do drugich:
Nie kraymy jéy, ale o nie rzućmy loſy,
czyja ma być. Aby ſię piſmo wypeł-
niło, które mówi: Podzielili * między
ſię ſzaty moje, a o odzienie moje los
miotali. To tedy uczynili żołnierze.
* Pſ. 22, 19.
25. A ſtały podle krzyża * Jezuſo-
wego, matka jego, i ſioſtra matki jego
Marya, żona Kleofaſzowa, i Marya
Magdalena. * Matt. 27, 61.
Mark. 15, 40. Łuk. 23, 49.
VI. 26. Tedy Jezus uyrzawſzy ma-
tkę i ucznia, którego * miłował, tuż
ſtojącego, rzekł matce ſwojéy: Nie-
wiaſto, oto ſyn twóy!
* Jan. 13, 25. r. 20, 2. r. 21, 7.
27. Potym rzekł uczniowi: Oto ma-
tka twoja! A od onéy godziny wziął
ją uczeń do ſiebie.
28. Potym widząc Jezus, iż ſię już
wſzyſtko wykonało, aby ſię * wypeł-
niło piſmo, rzekł: Pragnę. * Pſ. 69, 22.
29. A było tam naczynie poſtawione
octu pełne. Tedy oni * napełniwſzy
gębkę octem, a obłożywſzy hyſopem,
podali do uſt jego. * Matt. 27, 48.
VII. 30. A gdy Jezus ſkoſztował
octu, rzekł: Wykonało ſię. A nachy-
liwſzy głowę, oddał † ducha.
* Jan. 17, 4. † Łuk. 23, 46.
31. Tedy Żydowie, aby ciała na krzy-
żu na ſabbat nie zoſtały, ponieważ był
dzień przygotowania; (albowiem był
wielki on dzień ſabbatu,) proſili Pi-
łata, aby im golenie połamano, i zię-
to je.
32. Przyſzli tedy żołnierze: a pier-
wſzemu wprawdzie złamali golenie,
i drugiemu, który z nim był ukrzy-
żowany.
33. Ale do Jezuſa przyſzedłſzy, gdy
uyrzeli, że już umarł, nie łamali go-
leni jego.
VIII. 34. Lecz jeden z żołnierzów włó-
cznią otworzył bok jego: a zarazem
wyſzła krew i woda.
35. A ten, co to widział, świadczył
o tym, i prawdziwe jeſt świadectwo

jego: a on wie, iż prawdę powiada,
abyście wy wierzyli.
36. Albowiem się to stało, aby się
wypełniło pismo: Kość jego * nie bę-
dzie złamana. *2Moy. 12, 46. 4Moy. 9, 12.
37. I zasię drugie pismo mówi: Uy-
rzą, kogo * przebodli. *Zach. 12, 10.
IX. 38. A potym prosił Piłata * Jó-
zef z Arymatyi, (który był uczniem
Jezusowym, ale tajemnym, dla boja-
źni Żydowskiéy,) aby zdjął ciało Je-
zusowe: i pozwolił Piłat. Szedł tedy
i zdjął ciało Jezusowe.
* Matt. 27, 57. Mark. 15, 43.
39. Przyszedł * też i Nikodem, (któ-
ry był przed tym przyszedł w nocy do
Jezusa) niosąc zmięszanéy myrry i a-
loes, około sta funtów.
* Jan. 3, 2. r. 7, 50.
X. 40. Wzięli tedy ciało Jezusowe,
i uwinęli je w prześcieradła z onymi
rzeczami wonnymi, jako jest zwyczay
Żydom umarłe chować.
41. A był na onym mieyscu, gdzie
był ukrzyżowany, ogród: a w ogro-
dzie grób nowy, w którym jeszcze nikt
nie był położony.
42. Przetoż tam dla dnia przygoto-
wania Żydowskiego, iż on grób był
blisko, położyli Jezusa.

Rozdział XX.

I. Marya o zmartwychwstaniu Pańskim uczniom dała znać 1. 2. II. Piotr i Jan poszli do grobu 3—15. III. Pan się pokazał Maryi 16—18. IV. I dziesiąci uczniom 19—25. V. Znowu za tydzień kwoli Tomaszowi 26—30. VI. W piśmie S. mamy tyle, ile nam do zbawienia potrzeba 31.

I. 1. A pierwszego dnia po * sabba-
cie, Marya Magdalena przyszła rano
do grobu, gdy jeszcze było ciemno,
i uyrzała kamień odwalony od grobu.
* Matt. 28, 1. Mark. 16, 1. Luk. 24, 1.
2. I bieżała, a przyszła do Symona
Piotra, i do onego drugiego ucznia,
którego miłował * Jezus, i rzekła im:
Wzięli Pana z grobu; a nie wiemy,
gdzie go położyli.
* Jan. 13, 23. r. 21, 7.
II. 3. Tedy * wyszedł Piotr, i on
drugi uczeń, a szli do grobu.
* Luk. 24, 12.
4. I bieżeli oba społem; ale on drugi
uczeń wyścignął Piotra, i pierwéy
przyszedł do grobu.
5. A nachyliwszy się, uyrzał leżące
prześcieradła: wszakże tam nie wszedł.
6. Przyszedł też i Symon Piotr, idąc
za nim, i wszedł w grób, i uyrzał
prześcieradła leżące:
7. I chustkę, która była na głowie
jego; nie z prześcieradły położoną, ale
z osobna na jednym mieyscu zwinioną.
8. Potym wszedł i on drugi uczeń,
który był pierwéy przyszedł do grobu:
i uyrzał, a uwierzył.
9. Albowiem jeszcze nie rozumieli pi-
sma, iż miał * zmartwychwstać.
* Ps. 16, 10. Iz. 53, 8. Jonas 2, 1.
Luk. 24, 46. Jan. 17, 18. Dzie. 13, 32.
r. 17, 3.
10. I odeszli zaś oni uczniowie do
domu.
11. Ale Marya stała * u grobu, na
dworze płacząc: a gdy płakała, nachy-
liła się w grób.
* Matt. 28, 1. Mark. 16, 5.
12. I uyrzała dwu Aniołów w bieli
siedzących; jednego u głowy, a drugie-
go u nóg, tam, gdzie było położone
ciało Jezusowe.
13. Którzy jéy rzekli: Niewiasto! cze-
mu płaczesz? Rzekła im: Iż wzięli
Pana mego, a nie wiem, gdzie go
położyli.
14. A to rzekłszy, obróciła się nazad,
i uyrzała * Jezusa stojącego; lecz nie
wiedziała, iż Jezus był.
* Matt. 28, 9. Mark. 16, 9.
15. Rzekł jéy Jezus: Niewiasto! cze-
mu płaczesz, kogo szukasz? A ona mnie-
mając, żeby był ogrodnik, rzekła mu:
Panie! jeżliś go wziął, powiedz mi,
gdzieś go położył, a ja go wezmę.
III. 16. Rzekł jéy Jezus: Maryo!
Która obróciwszy się, rzekła mu: Rab-
boni! co się wykłada, nauczycielu!
17. Rzekł jéy Jezus: Nie dotykay się
mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Oyca
mego; ale idź do braci mojéy, a po-
wiedz im: Wstępuję do Oyca mego
i Oyca waszego; i do Boga mego
i Boga waszego. * Jan. 16, 16.
18. Tedy przyszła Marya Magdale-
na, oznaymując uczniom, że widziała
Pana, a że jéy to powiedział.
* Matt. 28, 8. Mark. 16, 8. Luk. 24, 9.
IV. 19. A gdy był wieczór dnia one-
go * pierwszego po sabbacie, a drzwi

były zamknione, gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni Żydowskiéy, przyszedł Jezus, i stanął w pośrzodku nich, i rzekł im: Pokóy wam.
* Mark. 16, 14. Łuk. 24, 36. 1 Kor. 15, 5.

20. A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok swóy: i uradowali się uczniowie, * uyrzawszy Pan. * Jan. 16, 22.

21. Rzekł im zasię Jezus: Pokóy wam: jako mię * posłał Oyciec, tak i Ja was posyłam.
* Iz. 61, 1. Jan. 17, 18.

22. A to rzekłszy, tchnął na nie, i rzekł im: Weźmiycie Ducha Świętego.

23. Którymkolwiek * grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, będą zatrzymane.
* Matt. 16, 19.

24. A Tomasz, jeden ze dwunaści, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus.

25. I rzekli mu drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł: Jeźli nie uyrzę w ręku jego znaków goździ, a nie włożę palca mego w znaki goździ, a nie włożę ręki mojéy w bok jego, nie uwierzę.

V. 26. A po ośmi dni, byli zasię uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi: i przyszedł Jezus, gdy były drzwi zamknione, a stanął w pośrzodku nich, i rzekł: Pokóy wam.

27. Potym rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twóy, a ogląday ręce moje, i ściągniy rękę twoję, i włóż ją w bok móy: a nie bądź niewiernym, ale wiernym.

28. Tedy odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: * Panie móy, i Boże móy!
* 1 Król. 18, 39.

29. Rzekł mu Jezus: Żeś mię uyrzał Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni, * którzy nie widzieli, a uwierzyli. * 1 Piotr. 1, 8.

30. Wieleć i * innych cudów uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach.
* Jan. 21, 25.

VI. 31. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży: a żebyście wierząc, żywot mieli w imieniu jego.

Rozdział XXI.

I. Pan się pokazał Apostołom łowiącym ryby 1 — 5. II. Którego oni w cudownym obłowie ryb poznali 6 — 14. III. Pan Piotrowi, który trzy kroć wyznał, że go miłuje, zlecił pasienie owieczek swoich 15 — 17. IV. Temuż, jaką śmiercią miał umrzeć, opowiedział 18 — 25.

I. 1. Potym się zaś ukazał Jezus uczniom u morza Tyberyadskiego: a ukazał się tak.

2. Byli pospołu Symon Piotr, i Tomasz, którego zowią Dydymus, i * Natanael, który był z Kany Galileyskiéy, i synowie † Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów jego.
* Jan. 1, 47. † Matt. 4, 21. Mark. 1, 19.

3. Rzekł im Symon Piotr: Póydę ryby łowić. Mówią mu: Póydziemy i my z tobą. I szli, i wnet wstąpili w łódź: a onéy nocy nic nie poimali.

4. A gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu: wszakże nie wiedzieli uczniowie, żeby był * Jezus.
* Jan. 20, 14.

5. A rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macież co jeść? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

II. 6. A on im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawéy stronie łodzi, a znaydziecie. I zapuścili: a już daléy nie mogli jéy ciągnąć przed mnóstwem ryb.
* Łuk. 5, 4.

7. I rzekł on uczeń, którego * miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest; Symon tedy Piotr, usłyszawszy, iż Pan jest, przepasał się koszulą, (albowiem był nagi,) i wrzucił się w morze.
* Jan. 13, 23. r. 19, 26. r. 20, 2.

8. A drudzy zasię uczniowie przybyli w łodzi; (bo nie daleko było od brzegu, ale jakoby na dwu set łokci) ciągnąc sieć z rybami.

9. A gdy wystąpili na brzeg, uyrzeli węgle nałożone, i rybę na nich leżącą, i chleb.

10. Rzekł im Jezus: Przynieście z tych ryb, któreście * teraz poimali.
* Łuk. 24, 41.

11. Wstąpił tedy Symon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb; których było sto pięćdziesiąt i trzy: a choć ich tak wiele było, nie zdarła się * sieć. * Łuk. 5, 6.

12. Rzekł im Jezus: Pódźcie, obiaduycie. I żaden z uczniów nie śmiał

go pytać: Ty ktoś jest; wiedząc, że jest Pan.

13. Tedy przyszedł Jezus, i wziął on chleb, i dał im; także i rybę.

14. A toć już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim po zmartwychwstaniu.

III. 15. A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Symonowi Piotrowi: Symonie Jonaszow! miłujesz mię więcéy niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Pasże baranki moje.

16. Rzekł mu zasię powtóre: Symonie Jonaszow! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak jest Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Pasże * owce moje. * Dzie. 20, 28.

17. Rzekł mu potrzecie: Symonie Jonaszow! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu potrzecie rzekł: Miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko * wiesz, ty znasz, że cię miłuję. Rzekł mu Jezus: Pasże owce moje. * Jan. 16, 30.

IV. 18. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się, i chodziłeś kędyś chciał: lecz, gdy się zstarzejesz, wyciągniesz ręce twoje; a inny cię opasze, i poprowadzi, gdziebyś nie chciał. * Jan. 13, 36.

19. A to powiedział dawając znać, * jaką śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pódź za mną. * 2 Piotr. 1, 14.

20. A Piotr obróciwszy, uyrzał onego ucznia, * którego miłował Jezus, pozad idącego; który się też był położył przy wieczerzy na piersiach jego, i rzekł był: Panie, któryż jest ten, co cię wyda? * Jan. 13, 23.

21. Tego uyrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co?

22. Rzekł mu Jezus: Jeżlibym chciał, żeby on został aż przyidę, co tobie do tego? Ty pódź za mną.

23. I wyszła ta powieść między bracią, żeby on uczeń umrzeć nie miał: lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć: ale: Jeżli chcę, aby został aż przyidę, cóż tobie do tego?

24. Tenci jest on uczeń, który świadczy * o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. * Jan. 15, 27.

25. Jest też jeszcze i innych wiele * rzeczy, które czynił Jezus; które, gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były. Amen. * Jan. 20, 30.

DZIEJE ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW.

Rozdział I.

1. Przedmowa S. Łukasza 1—4. II. Rozmowa Chrystusa Pana z Apostoły 5—8. III. Historya o wniebowstąpieniu Pańskim 9—11. IV. Apostołów do Jeruzalem się wrócenie 12—14. V. Kazanie S. Piotra 15—17. VI. I na mieysce Judaszowe 18—22. VII. Obranie S. Macieja 23—26.

Pierwsze w prawdzie księgi napisałem, o Teofile! * o wszystkim, co począł Jezus i czynić i uczyć. * Łuk. 1, 3.

2. Aż do * dnia onego, którego dawszy rozkazanie Apostołom, które był przez Ducha Świętego obrał, wzięty jest wzgórę. * Mark. 16, 19. Łuk. 24, 50. 51.

3. Którym też samego siebie * po męce swojéy żywym stawił, w wielu niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im, i mówiąc o królestwie Bożym. * Mark. 16, 14. Jan. 20, 20. 1 Kor. 15, 5.

4. A zgromadziwszy je, przykazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem: ale, iżby czekali obietnice Oycowskiéy: o którey ście mówi, słyszeli † odemnie. * Łuk. 24, 49. † Jan. 14, 26.

II. 5. Albowiemci Jan chrzcił * wodą: ale wy będziecie ochrzczeni † Duchem Świętym po nie wielu tych dni. * Matt. 3, 11. Mark. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. † Iz. 44, 3. Dzie. 11, 16. r. 19, 4.

6. A tak oni zszedłszy się, pytali go, mówiąc: Panie, izali w tym * czasie naprawisz królestwo Izraelskie?
* Łuk. 24, 21.
7. Lecz on rzekł do nich: Nie wasza rzecz * jest, znać czasy i chwile, które Ojciec w swojéy mocy położył.
* Matt. 24, 36.
8. Ale przyymiecie moc Ducha Świętego, który przyidzie na was: i będziecie mi * świadkami i w Jeruzalem, i we wszystkiéy Judskiéy ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemie.
* Łuk. 24, 48. Jan. 15, 27.
III. 9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, wzgórę * podniesiony jest: a obłok wziął go od oczu ich. * Łuk. 24, 51.
10. A gdy za nim do nieba idącym pilnie patrzali, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu.
11. I rzekli: Mężowie Galileyscy! przecz stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzgórę wzięty jest od was do nieba, tak przyidzie, jakoście * go widzieli idącego do nieba.
* Dan. 7, 13. Matt. 16, 27. r. 25, 31. Mark. 13, 26. Łuk. 21, 27. Objaw. 1, 7.
IV. 12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry, którą zowią oliwną, która jest blisko Jeruzalem, mając drogi przez jeden sabbat.
13. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzéy, i Filip, i Tomasz, Bartłomiéy, i Matteusz, Jakób Alfeuszow, i Symon Zelotes, i Judas Jakóbow.
14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami, i z Maryą, matką Jezusową, i z bracią jego.
V. 15. A w oneż dni, powstawszy Piotr w pośrzodku uczniów, rzekł: (a był poczet osób wespół zgromadzonych około sta i dwudziestu.)
16. Mężowie bracia! musiało się wypełnić ono pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta * Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, † co poimali Jezusa.
* Ps. 41, 10. Matt. 26, 21. Jan. 13, 18. † Matt. 26, 48. Jan. 18, 3.
17. Bo był policzony * z nami, i dostał był cząstki tego usługowania.
* Matt. 10, 4. Łuk. 6, 16.
VI. 18. Tenci wprawdzie otrzymał rolą * z zapłaty niesprawiedliwości: a obiesiwszy się, rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego.
* Matt. 27, 10. † Matt. 27, 5.
19. I było to jawno wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, tak, iż nazwano onę rolą własnym ich językiem Akieldama; to jest, rola krwie.
20. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechay będzie mieszkanie * jego puste, a niech nie będzie, ktoby w nim mieszkał, a biskupstwo jego niech † weźmie inny.
* Ps. 69, 26. † Ps. 109, 8.
21. Potrzeba * tedy, aby jeden z tych mężów, którzy z nami bywali po wszystek czas, którego Pan Jezus przebywał między nami. * Dzie. 6, 3.
22. Począwszy od chrztu Janowego, aż do tego dnia, którego jest wzięty wzgórę od nas, był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.
VII. 23. I postawili dwu: Józefa, którego zwano Barsabaszem, którego też nazywano Justem; i Macieja.
24. A modląc się mówili: Ty Panie, który znasz serca * wszystkich, okaż z tych dwu jednego, któregoś obrał.
* 1 Sam. 16, 7. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Łuk. 16, 15.
25. Aby przyjął cząstkę usługowania tego, i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na mieysce swoje.
26. I rzucili losy ich: i padł los na Macieja: a przyłączony jest spólnym zdaniem do jedenastu Apostołów.

Rozdział II.

I. Duch Święty w ognistych językach zstąpił na Apostoły 1—7. II. Którzy różnymi językami mówili 8—12. III. Potwarz pijaństwa Piotr S. zniósł 13—15. IV. A dawszy o wszystkim sprawę 16—21. V. Jezusa Mesyaszem być uczył 22—36. VI. Słuchaczom do pokuty usługował 37—40. VII. Na co się ich do trzech tysięcy nawróciło 41—47.

I. 1. A gdy przyszedł * dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospołu. * 3 Moy. 23, 16. Dzie. 1, 14.
2. Tedy się stał z prętka * z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom kędy siedzieli.
* Joel. 2, 28. Zach. 12, 10.
3. I ukazały się im rozdzielone języki

na kształt ognia, który usiadł na każdym z nich.

4. I napełnieni * są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innymi językami, jako im duch on dawał wymawiać.

* Dzie. 10, 44. 46. r. 11, 15. r. 19, 6.

5. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, z każdego narodu tych, którzy są pod niebem.

6. A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi; i strwożyli się, że je słyszał każdy z nich mówiące własnym językiem swoim.

7. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jedni do drugich: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galileyczycy?

II. 8. A jakoż my od nich słyszymy każdy z nas swóy własny język, w którymeśmy się urodzili?

9. Partowie, i Medowie, i Elamitowie, i którzy mieszkamy w Mesopotamii, w Judskiéy ziemi, i w Kappadocyi, w Poncie, i w Azyi:

10. W Frygii, i w Pamfylii, w Egipcie, i w stronach Libyi, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy: Żydowie, i nowonawróceni:

11. Kreteńczycy, i Arabczycy, słyszymy je, mówiące językami naszymi wielkie sprawy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to wżdy ma być?

III. 13. Lecz drudzy naśmiewając się, mówili: Ci się młodym winem popili.

14. A stanąwszy Piotr z jedenaścią, podniósł głos swóy, i przemówił do nich: Mężowie Judscy, i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech wam to jawno będzie, a przyymiycie w uszy słowa moje.

15. Albowiem nie są ci, jako wy mniemacie, pijani: gdyż dopiero jest trzecia na dzień godzina.

IV. 16. Aleć to jest ono, co przepowiedziano przez Proroka * Joela:

* Joel 2, 28.

17. I będzie w ostateczne * dni, (mówi Bóg:) Wyleję z ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze: a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą; a starcom waszym sny się śnić będą. * Iz. 44, 3. Ez. 36, 27. Zach. 12, 10. Dzie. 21, 9.

18. Nawet w oneż dni, na sługi moje i na służebnice moje, wyleję z ducha mego, i będą prorokować.

19. I ukażę cuda na niebie wzgórę, i znamiona na ziemi nisko, krew, i ogień, i parę dymu.

20. Słońce * się obróci w ciemność, a księżyc w krew, przed tym niż przyidzie on dzień Pański wielki i znaczny.

* Joel 2, 31. r. 3, 15. Amos 8, 9. Mich. 3, 6.

21. I stanie się, że ktobykolwiek wzywał * imienia Pańskiego, zbawion będzie. * Rzym. 10, 13

V. 22. Mężowie Izraelscy, słuchajcie słów tych Jezusa onego Nazareńskiego, męża, od Boga wsławionego u was mocami i cudami, i znamionami, które czynił Bóg przezeń w pośrzodku was, jako i wy sami wiecie:

23. Tego za ułożoną radą i przejrzeniem Bożym wydanego wziąwszy, a przez ręce * niezbożników ukrzyżowawszy, zabiliście. * Dzie. 5, 30.

24. Którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści śmierci; jakoż była to niepodobna, aby od niéy miał być zatrzymany. * Dzie. 10, 40. r. 13, 30.

25. Albowiem o nim mówi Dawid: Upatrowałem * zawżdy Pana przed obliczem moim; bo mi jest po prawicy, abym nie był wzruszony.

* Ps. 16, 8.

26. Przetoż rozweseliło się serce moje, i rozradował się język móy: nad to, i ciało moje odpocznie w nadziei.

27. Albowiem nie zostawisz dusze mojéy w piekle, a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia.

28. Oznaymiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię radością przed obliczem twoim.

29. Mężowie bracia, mogę bespiecznie mówić do was o Patryarsze Dawidzie, żeć * umarł, i pogrzebiony jest, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisieyszego.

* 1 Król. 2, 10.

30. Będąc tedy * Prorokiem, i wiedząc, że mu się Bóg obowiązał przysięgą, iż z owocu biódr jego, według ciała miał wzbudzić Chrystusa, a posadzić na stolicy jego. * Ps. 132, 11.

31. To przeglądając, powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowym, iż nie została dusza jego w piekle, ani i ciało jego widziało skażenia.
* Ps. 16, 10. Dzie. 13, 35.
32. Tegoć Jezusa wzbudził Bóg: czego my wszyscy * jesteśmy świadkami.
* Jan. 15, 27. Dzie. 1, 8.
33. Prawicą tedy Bożą będąc * wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wziąwszy od Oyca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.
* Mark. 16, 19. Filip. 2, 9.
34. Albowiemci Dawid nie wstąpił do nieba, lecz sam powiada: Rzekł * Pan Panu memu, siądź po prawicy mojéy:
* Ps. 110, 1. Matt. 22, 44.
35. Aż położę nieprzyjacioły * twoje podnóżkiem nóg twoich.
* 1 Kor. 15, 25.
36. Niechayże tedy wie zapewne wszystek dom Izraelski, że go Bóg i Panem i Chrystusem uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali.
VI. 37. A to słysząc, przerażeni są na sercu, i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić * mężowie bracia? * Łuk. 3, 10.
Dzie. 9, 6. r. 16, 30.
38. Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutuycie, a ochrzciy się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów; a weźmiecie dar Ducha Świętego.
39. Albowiemci wam ta obietnica należy, i dziatkom waszym, i wszystkim, którzy daleko są, którebykolwiek powołał Pan Bóg nasz.
40. I wielą inszych słów oświadczał się, i napominał je, mówiąc: Wyzwólcie się od tego rodzaju przewrotnego.
VII. 41. Którzy tedy wdzięcznie przyjęli słowa jego, ochrzczeni są: i przystało dnia onego dusz około trzech tysięcy.
42. I trwali w nauce Apostolskiéy, i w społeczności, i w łamaniu chleba, i w modlitwach.
43. I przyszedł strach na każdą duszę, a wiele się znamion * i cudów przez Apostoły działo.
* Mark. 16, 17. Dzie. 5, 15.
44. A wszyscy, którzy uwierzyli, byli pospołu: i wszystkie rzeczy mieli spólne.
45. A osiadłości i majętności przedawali, i udzielali ich wszystkim, jako komu było potrzeba.
46. A na każdy dzień trwając zgodnie w kościele, i chleb * łamiąc po domach, przyimowali pokarm z radością, i w prostocie serdecznéy:
* Dzie. 20, 7. 11.
47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu: a Pan przydawał zborowi na każdy * dzień tych, którzy mieli być zbawieni. * Dzie. 5, 14. r. 11, 21.

Rozdział III.

I. Piotr z Janem do kościoła wstępujący 1. II. Chromego uzdrowili 2—8. III. Ludowi na cud się schodzącemu, Piotr S. tajemnice zbawienia objawił 9—13. IV. Na niewdzięczność się uskarżał 14—16. V. I do pokuty lud napominał 17—26.

I. 1. A Piotr i Jan społem wstępowali do kościoła, w godzinę modlitwy dziewiątą.
II. 2. A mąż niektóry będąc * chromy, zaraz z żywota matki swojéy był noszony: którego na każdy dzień sadzano u drzwi kościelnych, które zwano piękne; aby prosił jałmużny od tych, którzy wchodzili do kościoła.
* Dzie. 14, 8.
3. Ten uyrzawszy Piotra i Jana, że mieli wniść do kościoła, prosił ich o jałmużnę.
4. A Piotr z Janem pilnie nań patrząc, rzekli: Weyrzyy na nas.
5. Tedy on z pilnością patrzał na nie, spodziewając się co wziąć od nich.
6. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, toć dawam: w imieniu * Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź. * Dzie. 4, 10.
7. A uiąwszy go za prawą rękę jego, podniósł go: a zarazem utwirdzone były nogi jego, i kostki.
8. I wyskoczywszy, stanął i chodził: a wszedł z nimi do kościoła, chodząc i skacząc, a chwaląc Boga.
III. 9. A widział go wszystek lud chodzącego, i chwalącego Boga.
10. I poznali go, iż to on był, który dla jałmużny siadał u drwi pięknych kościelnych: i napełnieni są strachu i zdumienia nad tym, co mu się stało.
11. A gdy się trzymał on chromy który był uzdrowiony, Piotra i Jana

zbieżał się do nich wszystek lud * do
przysionka, który zwano Salomono-
wym, zdumiawszy się.
* 1 Król. 6, 3. Jan. 10, 23.
12. Co widząc Piotr, przemówił do
ludu: Mężowie Izraelscy, cóż się te-
mu dziwujecie, albo czemu się nam
tak pilnie przypatrujecie, jakobyśmy
to własną mocą, albo pobożnością
uczynili, aby ten chodził?
13. Bóg * Abrahamow, i Izaakow,
i Jakóbow, Bóg ojców naszych, uwiel-
bił † Jezusa, Syna swego, którego-
ście wy wydali, i zaprzeliście się go
przed twarzą Piłatową, który go są-
dził być godnym wypuszczenia.
* 2 Moy. 3, 6. † Dzie. 5, 31. Filip. 2, 9.
IV. 14. A wyście * się onego świę-
tego i sprawiedliwego zaprzeli: a pro-
siliście o mężobójcę, aby wam był
darowany. * Matt. 27, 20.
Mark. 15, 11. Luk. 23, 18. Jan. 18, 40.
15. I zabiliście dawcę żywota, któ-
rego Bóg wzbudził od umarłych; cze-
go my świadkami * jesteśmy.
* Jan. 15, 27. Dzie. 1, 8. r. 2, 32.
16. A przez wiarę w imię jego, tego,
którego wy widzicie i znacie, utwirdziło
imię jego: wiara mówię, która prze-
zeń jest, dała temu to zupełne zdrowie
przed obliczem was wszystkich.
V. 17. Ale teraz bracia, wiem, *
żeście to z niewiadomości uczynili, jako
i Książęta wasze.
* Jan. 16, 3. 1 Kor. 2, 8. 1 Tym. 1, 13.
18. Lecz Bóg co przez usta wszystkich
Proroków * swoich przepowiedział, iż
Chrystus jego cierpieć miał, to tak
ziścił. * Iz. 50, 6. r. 53, 4.
19. Przetoż pokutuycie, a nawróćcie
* się, aby były zgładzone grzechy wasze:
* Matt. 4, 17.
20. Gdyby przyszły czasy ochłody od
oblicznośći Pańskiéy, a posłałby one-
go, który wam opowiedziany jest, Je-
zusa Chrystusa.
21. Który zaiste niebiosa ma objąć
aż do czasu naprawienia wszystkich rze-
czy: co był przepowiedział Bóg przez
usta wszystkich świętych swoich Proro-
ków od wieku.
22. Albowiem Moyżesz do ojców rzekł:
Proroka wam wzbudzi * Pan Bóg
wasz z braci waszych, jako mię; onego
słuchać † będziecie we wszystkim, co-
kolwiek do was mówić będzie.
* 5 Moy. 18, 15. Dzie. 7, 37. † Matt.
17, 5. Mark. 9, 7.
23. I stanie się, że każda dusza, któ-
raby nie słuchała tego Proroka, będzie
wygładzona z ludu.
24. Aleć i wszyscy Prorocy od Sa-
muela, i od innych po nim, ile ich
kolwiek mówiło, przepowiadali też te dni.
25. Wyście synami * Prorockimi, i
przymierza, które postanowił Bóg
z ojcy naszymi, mówiąc do Abraha-
ma: A w nasieniu twoim † błogosła-
wione będą wszystkie narody ziemie.
* Rzym. 9, 4. † 1 Moy. 12, 3. r. 18, 18
r. 22, 18. r. 26, 4.
26. Wamci * naprzód Bóg, wzbu-
dziwszy Syna swego Jezusa, posłał
go, aby wam błogosławił; żeby się ka-
żdy z was odwrócił od złości swoich.
* Dzie. 13, 46.

Rozdział IV.

I. Piotr i Jan będąc poimani i stawieni
przed radę 1—7. II. Śmiele o Chrystusie
świadectwo wydawali 8—17. III. A będąc
uwolnieni, Panu Bogu się modlili 18—31.
IV. Gdzie zgoda i miłość zobopolna wie-
rnych się opisuje 32—37.

I. 1. A gdy to oni mówili do ludu,
nadeszli ich Kapłani, i Hetmani ko-
ścielni, i Sadduceuszowie:
2. Obrażając się, iż uczyli lud, a o-
powiadali w Jezusie powstanie od umar-
łych.
3. I wrzucili na nie ręce, a podali
je do więzienia, aż do jutra; bo już
był wieczór.
4. A wiele z tych, którzy one słowa
słyszeli: uwierzyli: i była liczba mężów
około pięci tysięcy.
5. I stało się nazajutrz, że się ze-
brali przełożeni ich i starsi, i nauczeni
w piśmie w Jeruzalem.
6. I Annasz naywyższy Kapłan, i Ka-
ifasz, i Jan, i Aleksander; i ile ich
było z rodu naywyższych Kapłanów.
7. A postawiwszy je w posrzodku, py-
tali ich: Którą * mocą, a którymeście
to imieniem uczynili? * Matt. 21, 23.
II. 8. Tedy Piotr, będąc pełen Du-
cha Świętego, rzekł do nich: Przeło-
żeni ludu i starsi Izraelscy!
9. Ponieważ my dziś mamy być są-

dzeni, dla dobrodziejstwa człowiekowi
niemocnemu uczynionego, jakoby on
był uzdrowiony:
10. Niech wam wszystkim wiadomo
będzie, i wszystkiemu ludowi Izrael-
skiemu, że w imieniu Jezusa * Chry-
stusa Nazareńskiego, któregoście wy
ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od
umarłych; przez tego ten stoi przed wa-
mi zdrowym. * Dzie. 3, 6.
11. Tenci jest * kamień on wzgar-
dzony od was budujących, który się
stał głową węgielną. * Ps. 118, 22.
Iz. 28, 16. Matt. 21, 42. Mark. 12, 10.
Łuk. 20, 17. Rzym. 9, 33. 1 Piotr. 2, 6. 7.
12. I nie masz w żadnym innym zba-
wienia: albowiem nie masz żadnego
imienia * pod niebem, danego ludziom,
przez którebyśmy mógli być zbawieni.
* Matt. 1, 21. Dzie. 10, 43.
13. Widząc tedy bespieczność Piotro-
wę i Janowę, i zrozumiawszy, iż lu-
dźmi byli nieuczonymi i prostakami,
dziwowali się, i poznali je, iż byli
z Jezusem.
14. Widząc też onego człowieka z ni-
mi stojącego, który był uzdrowiony,
nie mieli co przeciwko temu mówić.
15. A rozkazawszy im precz ustąpić
z rady, radzili się między sobą.
16. Mówiąc: Cóż * uczynimy tym
ludziom? Bo, że jawny cud przez nie
jest uczyniony, to wszystkim mieszkają-
cym w Jeruzalemie wiadomo jest; a nie
możemy tego zaprzeć. * Jan. 11, 47.
17. Ale, aby się to więcéy nie roz-
sławiało między ludźmi, zagroźmy im
srodze, aby więcéy w tym imieniu ża-
dnemu człowiekowi nie mówili.
III. 18. A zawoławszy ich, zakazali *
im, aby koniecznie nie mówili, ani
uczyli w imieniu Jezusowym.
* Dzie. 5, 40.
19. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy,
rzekli do nich: Jeźliż to sprawiedliwa
przed obliczem Bożym, was raczéy
słuchać * niż Boga? Rozsądźcie.
* Dzie. 5, 29.
20. Albowiem my nie możemy tego,
cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić.
21. A oni zagroziwszy im, wypuścili
je, nic nie znalazłszy, jakoby je skarać,
dla ludu, iż wszyscy chwalili Boga za
to, co się było stało.
22. Bo onemu człowiekowi było wię-
céy niż czterdzieści lat, nad którym się
stał ten cud uzdrowienia.
23. A gdy je wypuszczono, przyszli
do swoich, i oznaymili im cokolwiek do
nich przedniejsi Kapłani i starsi mówili.
24. Którzy usłyszawszy to, jednomy-
ślnie podnieśli głos swóy ku Bogu,
i rzekli: Panie! tyś jest Bóg, któryś
* uczynił niebo i ziemię, i morze, i
wszystko, co w nich jest.
* 1 Moy. 1, 2. 3. Ps. 102, 26.
25. Któryś Duchem Świętym przez
usta Dawida, sługi swego, powiedział:
Przeczże się zburzyli * narodowie, a lu-
dzie próżne rzeczy przemyślali.
* Ps. 2, 1.
26. Stanęli Królowie ziemie, i Ksią-
żęta zebrały się wespołek, przeciwko
Panu, i przeciwko pomazańcowi jego.
27. Albowiem się zebrali prawdziwie
* przeciwko Świętemu Synowi twe-
mu Jezusowi, któregoś pomazał, He-
rod i Pontski Piłat z pogany, i z lu-
dem Izraelskim. * Matt. 26, 3. 4.
Łuk. 22, 2. Jan. 11, 47.
28. Aby uczynili, cokolwiek ręka two-
ja i rada twoja przed tym postano-
wiła, aby się stało.
29. Przetoż teraz Panie, weyrzyy na
pogróżki ich; a day sługom twoim ze
wszelkim * bespieczeństwem mówić sło-
wo twoje. * Efez. 6, 19.
30. Sciągając rękę twoję, ku uzdra-
wianiu, i ku czynieniu znamion i cu-
dów, przez imię Świętego Syna twe-
go Jezusa.
31. A gdy się oni modlili, zatrząsnęło
się ono * mieysce, na którym byli zgro-
madzeni: i napełnieni są wszyscy † Du-
chem Świętym, i mówili słowo Boże
z bespieczeństwem.
* Dzie. 16, 26. † Dzie. 2, 4.
IV. 32. A onego * mnóstwa wierzą-
cych było serce jedno, i dusza jedna:
a żaden z majętności swoich nie zwał
nic swoim własnym, ale mieli wszystkie
rzeczy spólne. * 1 Piotr. 3, 8.
33. A wielką mocą Apostołowie da-
wali świadectwo o zmartwychwstaniu
Pana Jezusowym: i była wielka łaska
* nad nimi wszystkimi. * Zach. 12, 10.
34. Bo żadnego nie było między ni-
mi niedostatecznego: gdyż którzykolwiek
mieli * role, albo domy, przedawając

przynosili pieniądze za to, co poprze-
dali. * Dzie. 2, 45.
35. I kładli przed nogi Apostolskie:
i rozdawano to każdemu, ile komu
było potrzeba.
36. Tedy Joses, który nazwany był
od Apostołów Barnabaszem, (co się
wykłada, syn pociechy,) Lewita, z Cy-
pru rodem.
37. Mając rolą, przedawszy ją, przy-
niósł pieniądze, i położył je u nóg
Apostolskich.

Rozdział V.

I. Śmierć Ananiaszowa i żony jego 1—11. II. Przez wiele cudów 12. 13. III. Wiara pomnożona 14—17. IV. Apostołowie z więzienia wybawieni 18—26. V. Znowu do rady stawieni 27—33. VI. Gamaliel ich ratuje 34—39. VII. Potym ubiczowani będąc 40. VIII. Boga chwalili 41. 42.

I. 1. A mąż niektóry imieniem Ana-
niasz, z Safirą, żoną swoją, przedał
majętność.
2. I ujął nieco z onych pieniędzy
z wiadomością żony swojéy: a przy-
niosłszy część niejaką, położył u nóg
Apostolskich.
3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, przecząże
szatan napełnił serce twoje, abyś skła-
mał Duchowi Swiętemu, i ujął z pie-
niędzy za rolą?
4. Izali to, coś miał, nie twoje było;
a coś przedał, nie w twojéy mocy zo-
stawało? Przeczżeś tę rzecz przypuścił
do serca twego? Nie skłamałeś lu-
dziom, ale Bogu.
5. Tedy usłyszawszy Ananiasz te sło-
wa, padłszy, zdechł: i przyszedł strach
wielki na wszystkie, którzy to słyszeli.
6. A wstawszy młodzieńcy, porwali
go; a wyniosłszy, pogrzebli.
7. I stało się po chwili, jakoby po
trzech godzinach, że i żona jego nie
wiedząc co się stało, weszła.
8. I rzekł jéy Piotr: Powiedz mi,
jeżliście za tyle tę rolą przedali? A ona
rzekła: Tak jest, za tyle.
9. A Piotr rzekł do niéy: Przecząże-
ście się z sobą zmówili, abyście kusili
Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, któ-
rzy pogrzebli męża twego, u drzwi są,
i ciebieć wyniosą.
10. I padła zaraz przed nogami je-
go, i zdechła: a wszedłszy młodzieńcy,
znaleźli ją umarłą; a wyniosłszy, po-
grzebli ją podle męża jéy.
11. I przyszedł strach wielki na wszy-
stek zbór, i na wszystkie, którzy to
słyszeli.
II. 12. Lecz przez ręce * Apostolskie
działo się wiele znamion i cudów mię-
dzy ludem: (a byli wszyscy jednomy-
ślnie w przysionku † Salomonowym.
* Mark. 16, 17. Dzie. 2, 43. † 1 Król. 6, 3. Jan. 10, 23.
13. A z innych żaden nie śmiał się
do nich przyłączyć; ale lud wiele o
nich trzymał:
III. 14. I owszem przybywało mnó-
stwa wierzących Panu, mężów i nie-
wiast.)
15. Tak, że i na ulice wynosili cho-
re, i kładli je na pościelach i łóżkach:
aby przynaymniéy cień Piotra przy-
chodzącego zacienił niektóre z nich.
16. Schodziło się też i mnóstwo z o-
kolicznych miast do Jeruzalem, przy-
nosząc chore, i nagabane od duchów
nieczystych: a ci wszyscy byli * uzdro-
wieni. * Dzie. 8, 7. r. 16, 18.
17. Tedy powstawszy naywyższy Ka-
płan, i wszyscy, którzy z nim byli,
którzy byli z sekty Sadduceuszów, na-
pełnieni są zazdrością.
IV. 18. I targnęli się rękoma na
Apostoły, i podali je do więzienia po-
spolitego.
19. Ale Anioł * Pański w nocy otwo-
rzył drzwi u więzienia, a wywiodłszy
je, rzekł: * Dzie. 12, 7. 8.
20. Idźcież, a stawiwszy się, mówcie
do ludu w kościele wszystkie słowa te-
go żywota.
21. Tedy oni usłyszawszy to, weszli
na świtaniu do kościoła, i uczyli:
a przyszedłszy naywyższy Kapłan, i któ-
rzy z nim byli, zwołali radę i wszy-
stkie starsze synów Izraelskich: posłali
do więzienia, aby byli przywiedzieni.
22. A gdy słudzy przyszli, nie znale-
źli ich w więzieniu, co, wróciwszy się,
oznaymili.
23. Mówiąc: Więzienieć wprawdzie
znaleźliśmy zamknione ze wszelką pil-
nością, i stróże na dworze przede
drzwiami stojące; lecz otworzywszy, ża-
dnegośmy w nim nie znaleźli.
24. A gdy te słowa usłyszeli, i nay-

wyższy Kapłan, i Hetman kościelny, i przedniejsi Kapłani, wątpili o nich, coby to było.
25. A przyszedłszy ktoś, oznaymił im, mówiąc: Oto mężowie, któreście podali do więzienia, stoją w kościele, a uczą lud.
26. Tedy poszedł Hetman z sługami, i przywiódł je bez gwałtu: (bo się ludu bali, aby nie byli ukamionowani.)
V. 27. A przywiódłszy je, stawili je przed radą: i pytał ich naywyższy Kapłan.
28. Mówiąc: Izaliśmy wam * surowie nie zakazali, abyście w tym imieniu nie uczyli? A oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas wprowadzić krew człowieka tego.
* Dzie. 4, 17. 18.
29. Tedy odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcey trzeba * słuchać Boga, niż ludzi. * Dzie. 4, 19.
30. Bóg on oyców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy * zabili, zawiesiwszy na drzewie. * Dzie. 2, 23.
31. Tego Bóg * za Książę i Zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ludowi Izraelskiemu pokuta i odpuszczenie grzechów. * Filip. 2, 9.
32. A myśmy * świadkami jego w tym, co mówimy: także i Duch Święty, którego dał Bóg tym, którzy mu są posłuszni.
* Łuk. 24, 48. Jan. 15, 26. 27.
33. A oni to słysząc, pukali się, i radzili o tym, jakoby je zagładzić.
VI. 34. Tedy powstawszy w radzie niektóry Faryzeusz, imieniem * Gamaliel, Nauczyciel zakonny, zacny u wszystkiego ludu, rozkazał, aby na małą chwilę precz wywiedziono Apostoły:
* Dzie. 22, 3.
35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, mieycie się na baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.
36. Albowiem przed tymi dniami powstał był * Teudas, udawając się za coś: do którego się przywiązało mężów w liczbie około czterech set; którego zabito: a wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są, i wniwecz się obrócili. * Dzie. 21, 38.
37. Po nim powstał Judas Galileyczyk za dni popisu, i uwiódł wiele ludu za sobą; ale i on zginął: i wszyscy, którzy z nim przestawali, rozproszeni są.
38. Przetoż teraz powiadam wam: Daycie pokóy tym ludziom, i zaniechaycie ich: albowiem jeźliżeć jest z ludzi ta * rada albo ta sprawa, wniwecz się obróci. * Przyp. 21, 30.
39. Ale jeźlić jest z Boga, nie będziecie mogli tego rozerwać; byście snadź * i z Bogiem walczącymi nie byli znalezieni. * Dzie. 9, 4. 5.
VII. 40. I usłuchali go: a zawoławszy Apostołów, i ubiwszy je, zakazali, aby nie mówili * w imieniu Jezusowym; i wypuścili je.
* Matt. 23, 34. Dzie. 22, 19.
VIII. 41. A tak oni szli od obliczności oney rady, radując się, iż się stali * godnymi odnosić zelżywość dla imienia Jezusowego. * Matt. 5, 12. Rzym. 5, 3.
42. I nie przestawali na każdy dzień w kościele i po domach nauczać, i opowiadać Jezusa Chrystusa.

Rozdział VI.

I. Apostołowie Dyakony obrali 1—4. II. A mianowicie siedmi mężów 5—7. III. Między którymi Szczepan pełen wiary 8—10. IV. Którego poimano 11. 12. V. I oskarżono 13—15.

I. 1. A w oneż dni, gdy się przymnażało uczniów, wszczęło się szemranie Greków przeciwko Żydom, iż były zaniedbywane w posługowaniu powszednim wdowy ich.
2. A tak oni dwanaście zwoławszy mnóstwa uczniów, rzekli: Nie jest słuszna, żebyśmy my opuściwszy słowo Boże, służyli stołom.
3. Upatrzcież tedy bracia między sobą siedmi mężów, dobre świadectwo mających, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którebyśmy postanowili nad tą sprawą.
4. A my modlitwy i usługi Słowa pilnować będziemy.
II. 5. I podobała się ta rzecz onemu wszystkiemu mnóstwu: i obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i * Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i † Mikołaja, nowo nawróconego Antyocheńczyka.
* Dzie. 21, 8. † Objaw. 2, 6.
6. Te stawili * przed Apostoły: któ-

rzy pomodliwszy się, kładli na nie †
ręce. * Dzie. 1, 23. 24.
† 1 Tym. 4, 14. 2 Tym. 1, 6. 7.
7. I rosło słowo Boże, i pomnażał
się bardzo poczet uczniów w Jeruza-
lem: wielkie też mnóstwo Kapłanów
było posłuszne wierze.
III. 8. A Szczepan będąc pełen wia-
ry i mocy, czynił cuda, i znamiona
wielkie między ludem.
9. I powstali niektórzy z tych, którzy
byli z bożnice, którą zowią Libertynów,
i Cyreneyczyków, i Aleksandryanów,
i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azyi,
gadając z Szczepanem.
10. Lecz nie mogli odporu * dać mą-
drości duchowi, który mówił.
* Luk. 21, 15.
IV. 11. Tedy naprawili męże, któ-
rzy powiedzieli: Myśmy go słyszeli *
mówiącego słowa bluźnierskie, przeci-
wko Moyżeszowi i przeciwko Bogu.
* Matt. 26, 61. Mark. 14, 58.
12. A tak wzruszyli lud i starsze, i na-
uczone w piśmie: a powstawszy, po-
rwali go, i przywiedli do rady.
V. 13. I stawili fałszywe świadki,
którzy rzekli: Ten człowiek nie przesta-
wa mówić słów bluźnierskich, przeciwko
temu świętemu mieyscu i zakonowi.
14. Albowiemeśmy go słyszeli mó-
wiącego: Iż ten Jezus Nazareński zbu-
rzy to mieysce, i odmieni ustawy, które
nam podał Moyżesz.
15. A patrząc nań pilnie oni wszyscy,
którzy siedzieli w radzie, widzieli obli-
cze jego jako oblicze Anielskie.

Rozdział VII.

I. Szczepan w obronie swojéy pokazuje, iż oycowie od Boga są wybrani 1—19. II. Przed tym niż się Moyżesz narodził 20—43. III. I niż kościół stanął 44—46. IV. A iż pozwierzchne obrzędy na wzór niebieski sporządzone były 47—53. V. Którego Żydowie, zgrzytając nań zębami, ukamionowali 54—60.

I. 1. Tedy rzekł naywyższy Kapłan:
A także się ma ta rzecz?
2. A on rzekł: Mężowie bracia i oy-
cowie, słuchaycie! Bóg chwały ukazał
się oycu naszemu Abrahamowi, gdy
był w Mesopotamii, przed tym niż
mieszkał * w Haranie. * 1 Moy. 11, 31.
3. I rzekł do niego: Wynidź z ziemie
twojéy, i z twojéy * rodziny, a idź
do ziemie, którąć ukażę. * 1 Moy. 12, 1.
4. Tedy wyszedłszy z ziemie Chaldey-
skiéy, mieszkał w Haranie: a ztamtąd,
gdy umarł oyciec jego, przeniósł go
Bóg do ziemie téy, w któréy wy te-
raz mieszkacie.
5. I nie dał mu w niéy dziedzictwa
i na stopie nogi, choć mu ją był *
obiecał dać w dzierżawę, i nasieniu
jego po nim, gdy jeszcze nie miał po-
tomka. * 1 Moy. 12, 7. r. 13, 15.
6. I mówił mu tak Bóg: Nasienie
twoje będzie * przychodniem w cudzéy
ziemi, i zniewolą je, i trapić je będą
przez cztery sta † lat. * 1 Moy. 15, 13.
† 2 Moy. 12, 40. Gal. 3, 17.
7. Ale ten naród, * któremu służyć
będą, Ja będę sądził, rzekł Bóg:
a potym wynidą, i służyć mi będą na
tym mieyscu. * 1 Moy. 15, 14.
8. I dał mu * przymierze obrzezki:
i tak Abraham † spłodził Izaaka,
i obrzezał go dnia ósmego: a Izaak **
Jakóba, a Jakób dwanaście †† Pa-
tryarchów. * 1 Moy. 17, 10.
† 1 Moy. 21, 2. ** 1 Moy. 25, 26.
†† 1 Moy. 29, 31. ꝛc. r. 30, 5. r. 35, 22.
9. A Patryarchowie nienawidząc *
Józefa, przedali go do Egiptu; ale
Bóg był z nim.
* 1 Moy. 37, 28. Ps. 105, 17.
10. I wyrwał go ze wszystkich jego
ucisków, a dał * mu łaskę i mądrość
przed Faraonem Królem Egipskim,
który go postanowił Książęciem nad
Egiptem, i nad wszystkim domem swoim.
* 1 Moy. 41, 38. 41.
11. Potym przyszedł głód na wszystkę
ziemię Egipską i Chananeyską, i ucisk
wielki: i nie znaydowali żywności oy-
cowie nasi.
12. A gdy usłyszał * Jakób, iż zboża
były w Egipcie, posłał oyce nasze pier-
wszy raz. * 1 Moy. 42, 1. 2.
13. A za wtórym razem poznany *
jest Józef od braci swéy: i objawiony
jest Faraonowi naród Józefow.
* 1 Moy. 45, 4.
14. Tedy Józef posławszy, przyzwał
oyca swego Jakóba, i wszystkiéy swo-
jéy rodziny, w siedmdziesiąt i pięci *
duszach. * 1 Moy. 46, 27.
5 Moy. 10, 22.

15. I zstąpił * Jakób do Egiptu:
i tam † umarł, on i oycowie nasi.
* 1 Moy. 46, 2. 3. † 1 Moy. 49, 33.
16. I przeniesieni są do * Sychem,
i położeni w grobie, który był kupił
Abraham za pieniądze u synów † Hemora, oyca Sychemowego.
* 1 Moy. 23, 16. 17. r. 50, 13. 2 Moy. 13, 19. Joz. 24, 32. † 1 Moy. 33, 19.
17. A gdy się przybliżył czas * obietnice, o którą był przysiągł Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie.
* 2 Moy. 1, 7. Ps. 105, 24.
18. Aż nastał inny Król, który nie znał Józefa.
19. Ten podchodząc zdradliwie naród nasz, trapił oyce nasze: tak, iż musieli wymiatać niemowiątka * swoje, żeby się nie rozkrzewiały. * 2 Moy. 1, 22.
II. 20. Pod ten czas narodził się * Moyżesz, a był krasnym z daru Bożego, którego chowano przez trzy miesiące w domu oyca jego. * Moy. 2, 2.
21. A gdy był wyrzucony, wzięła * go córka Faraonowa, i wychowała go sobie za syna. * 2 Moy. 2, 9. 10.
22. I wyćwiczony jest Moyżesz we wszelkiéy mądrości Egipskiéy; a był możny w mowach i w uczynkach.
23. A gdy mu było czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby nawiedził bracią swą, syny Izraelskie.
* 2 Moy. 2, 11.
24. A uyrzawszy jednego ukrzywdzonego ujął się oń, i pomścił się krzywdy tego, który bezprawie cierpiał, zabiwszy Egipczanina.
25. Albowiem mniemał, że bracia jego rozumieją, że Bóg przez rękę jego dawa im wybawienie; lecz oni tego nie rozumieli.
26. A nazajutrz * pokazał się im, gdy się z sobą bili, i prowadził je do pokoju, mówiąc: Mężowie, braciaście sobie; przecząż się społem krzywdzicie?
* 2 Moy. 2, 13.
27. Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: Któż cię postanowił Książęciem i sędzią nad nami?
28. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczora zabił Egipczanina?
29. I uciekł Moyżesz za tymi słowy: i był przychodniem w ziemi Madyańskiéy, gdzie spłodził dwu synów.
30. A gdy się wypełniło * czterdzieści lat, ukazał mu się na puszczy góry Synai Anioł Pański, w płomieniu ognistym we krzu. * 2 Moy. 3, 2.
31. A Moyżesz uyrzawszy, zadziwił się onemu widzeniu; a gdy przystąpił, aby się temu przypatrzył, stał się do niego głos Pański:
32. Jam jest Bóg * oyców twoich, Bóg Abrahamow, Bóg Izaakow, i Bóg Jakóbow. A zadrzawszy Moyżesz, nie śmiał się przypatrować.
* 2 Moy. 3, 6. Matt. 22, 32.
33. I rzekł mu Pan: Zzuy obuwie * z nóg twoich; bo mieysce, na którym stoisz, jest ziemia święta.
* 2 Moy. 3, 5.
34. Widząc widziałem utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich; a zstąpiłem, żebym je wybawił: przetoż teraz chodź, poślę cię do Egiptu.
35. Tego Moyżesza, którego się byli zaprzeli, mówiąc: Któż cię postanowił * Książęciem i Sędzią? Tego Bóg Książęciem i wybawicielem posłał, przez rękę Anioła, który mu się ukazał we krzu. * 2 Moy. 2, 13. 14.
36. A ten je wywiódł, czyniąc * cuda i znamiona w ziemi Egipskiéy, i na morzu czerwonym, i na puszczy, przez czterdzieści † lat.
* 2 Moy. 7, 8—14. † Żyd. 3, 9.
37. Tenci jest Moyżesz, który rzekł synom Izraelskim: Proroka * wam wzbudzi Pan Bóg wasz z braci waszéy, jako mię: onego † słuchać będziecie.
* 5 Moy. 18, 15. Dzie. 3, 22. † Matt. 17, 5. Mark. 9, 7. Łuk. 9, 35.
38. Tenci jest, który był w zgromadzeniu na puszczy z Aniołem, który mówił do niego na * górze Syna, i z oycy naszymi: który przyjął słowa Boże żywe, aby je nam podał.
* 2 Moy. 19, 3.
39. Któremu nie chcieli posłuszni być oycowie nasi; ale go odrzucili, i obrócili się sercy swymi do Egiptu.
40. Mówiąc do Aarona: Uczyń nam * bogi, którzyby szli przed nami; albowiem Moyżeszowi onemu, który nas wywiódł z ziemie Egipskiéy, nie wiemy co się stało. * 2 Moy. 32, 1.
41. I uczynili w one dni cielca, i spra-

wowali ofiarę onemu bałwanowi; i we-
selili się w sprawach rąk swoich.
* Rzym. 1, 23.
42. I odwrócił się Bóg, i podał je,
aby służyli * woysku niebieskiemu, jako
napisano jest w księgach Prorockich:
Zażeście mu † bite, i inne ofiary ofia-
rowali na puszczy przez czterdzieści lat,
domie Izraelski?
* Jer. 19, 13. † Amos 5, 25.
43. Owszem nosiliście namiot Molo-
chow, i gwiazdę Boga waszego Rem-
fana, te obrazy, któreście sobie uczy-
nili, abyście się im kłaniali: przetoż
was zaprowadzę za Babilon.
III. 44. Namiot świadectwa mieli oy-
cowie naszi na puszczy, jako był roz-
rządził ten, który powiedział Moyże-
szowi, aby go uczynił * według kształ-
tu, który widział.
* 2 Moy. 25, 40. r. 26, 30.
45. Który wziąwszy oycowie naszi,
wnieśli z Jozuem * tam, gdzie była
osiadłość poganów, które Bóg wygnał
od oblicznosci oyców naszych, aż do
dni Dawidowych. * Joz. 3, 14.
46. Który znalazł łaskę przed obli-
czem Bożym, i prosił, aby znalazł *
namiot Bogu Jakóbowemu.
* Ps. 132, 3. 5. 2 Sam. 7, 2.
IV. 47. A Salomon zbudował * mu
dom. * 1 Król. 6, 1.
48. Ale on * Naywyższy nie mieszka
w kościołach ręką uczynionych, jako
Prorok mówi: * 1 Król. 8, 27.
2 Kron. 6, 18. Dzie. 17, 24.
49. Niebo jest stolica * moja, a zie-
mia podnóżek nóg moich: cóż mi za
dom zbudujecie, mówi Pan, albo które
jest mieysce odpoczynienia mego?
* Iz. 66, 1.
50. Izali ręka moja tego wszystkiego
nie uczyniła?
51. Ludzie twardego * karku, i nie-
obrzezanego serca i uszu! wy się za-
wżdy sprzeciwiacie Duchowi Swiętemu;
jako oycowie waszi tak i wy.
* 5 Moy. 9, 13. Jer. 6, 10. r. 9, 25.
Ezech. 44, 9.
52. Któregoż z Proroków nie prze-
śladowali oycowie waszi, i nie pozabi-
jali tych, którzy przed tym opowiadali
o przyiściu tego Sprawiedliwego, któ-
regoście wy się teraz stali zdraycami
i morderzami.
53. Którzyście wzięli zakon przez roz-
rządzenie Anielskie, a * nie strzegli-
ście go. * Jan. 7, 19.
V. 54. Tedy słuchając tego, pukali
się w serca swych, i zgrzytali nań
zębami.
55. A on będąc pełen Ducha Swię-
tego, patrząc pilnie w niebo, uyrzał
chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po
prawicy * Bożéy. * Mark. 16, 19.
56. I rzekł: Oto widzę niebiosa otwo-
rzone, i Syna człowieczego stojącego
po prawicy Bożéy.
57. A oni krzyknąwszy głosem wielkim,
zatulili * uszy swoje, i rzucili się nań
jednomyślnie. * Ps. 58, 5.
58. A wypchnąwszy go z miasta, ka-
mionowali: a świadkowie złożyli szaty
* swoje u nóg młodzieńca, którego
zwano Saul. * Dzie. 22, 20.
59. I kamionowali Szczepana, mo-
dlącego się i mówiącego: Panie Jezu,
przyimiy * Ducha mojego!
* Ps. 31, 6. Luk. 23, 46.
60. A klęknąwszy na kolana, zawo-
łał głosem wielkim: Panie, nie po-
czytay im * tego za grzech! A to rze-
kszy, zasnął. * Luk. 23, 34.

Rozdział VIII.

I. Gdy wierni Szczepana płakali 1. 2. II.
Saul kościół Pański prześladował 3. 4.
III. Filip w Samaryi uczył 5—18. IV.
Symona czarnoksiężnika dla łakomstwa sza-
tanowi oddano 19—25. V. Filip, skarb-
strza Królowéy Murzyńskiéy ochrzcił 26—40.

I. 1. A Saul zezwolił na zabicie jego,
i wszczęło się onegoż czasu wielkie prze-
śladowanie przeciwko zborowi, który
był w Jeruzalem: i rozpróżyli się wszy-
scy * po krainach ziemie Judskiéy i Sa-
maryi, oprócz Apostołów.
* Dzie. 11, 19.
2. I pogrzebli Szczepana mężowie
bogoboyni, i uczynili nad nim płacz
wielki.
II. 3. A Saul niszczył * zbór, wcho-
dząc w domy, a wywłócząc męże i nie-
wiasty, podawał je do więzienia.
* Dzie. 9, 1. r. 22, 4. 5. r. 26, 10.
1 Kor. 15, 9. Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.
4. A ci, którzy byli * rosproszeni,
chodzili opowiadając słowo Boże.
* Dzie. 11, 19.
III. 5. Lecz Filip zaszedłszy do miasta

Samarysskiego, opowiadał im Chrystusa.
6. A lud miał wzgląd jednomyślnie na to, co Filip mówił, słuchając i widząc cuda, które czynił.
7. Albowiem * duchowie nieczyści od wiela tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim wychadzali: a wiele powietrzem ruszonych i chromych, uzdrowieni są. * Mark. 16, 17. Łuk. 4, 33. Dzie. 5, 16. r. 19, 12.
8. I stała się radość wielka w onym mieście.
9. A niektóry mąż imieniem Symon, był przed tym * w onym mieście, bawiący się nauką czarnoksięską, i lud Samaryyski mamił, powiadając się być czymsi wielkim. * Dzie. 13, 8.
10. Na którego się oglądali wszyscy, od naywiększego aż do naymnieyszego, mówiąc: Tenci jest ona moc Boża wielka.
11. A oglądali się nań przeto, iż je od niemałego czasu mamił czarnoksięstwy swymi.
12. A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu królestwo Boże, i imię Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.
13. Tedy i sam Symon uwierzył, a ochrzciwszy się, trzymał się Filipa: a widząc cuda i mocy wielkie, które się działy, zdumiewał się.
14. A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samarya przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana.
15. Którzy tam przyszedłszy, modlili się za nimi, aby przyjęli Ducha Swiętego.
16. (Albowiem jeszcze był na żadnego z nich nie zstąpił; ale tylko pochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe.)
17. Tedy na nie wkładali * ręce, a oni przyjmowali Ducha Swiętego. * Dzie. 6, 6.
18. A uyrzawszy Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawany Duch Swięty, przyniósł im pieniądze.
IV. 19. Mówiąc: Daycie i mnie tę moc, aby ten, na któregobymkolwiek ręce włożył, wziął Ducha Swiętego.
20. I rzekł mu Piotr: Pieniądze twoje niech z tobą będą na zginienie, żeś mniemał, żeby dar Boży miał być za pieniądze * nabywany. * Matt. 10, 8.
21. Nie masz w téy rzeczy cząstki, ani losu: gdy serce twoje nie jest proste przed obliczem Bożym.
22. Przetoż pokutuy z téy twojéy złości, a proś Boga; ować snadź będzie odpuszczony ten zamysł serca twego.
23. Albowiem cię widzę być w gorzkości żółci, i w zwiącze nieprawości.
24. Odpowiedziawszy tedy Symon, rzekł: Módlcie się wy za mną Panu, aby na mię nic nie przyszło z tych rzeczy, któreście powiedzieli.
25. A tak oni oświadczywszy i opowiedziawszy słowo Pańskie, wrócili się do Jeruzalem: i w wielu miasteczkach Samarytańskich ewangelią opowiadali.
V. 26. Lecz Anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi, na drogę, która od Jeruzalem idzie ku Gazie, która jest pusta.
27. A on wstawszy, szedł: a oto mąż, murzyn, rzezaniec, komornik Kandaces, Królowéy Murzyńskiéy, który był nad wszystkimi skarbami jéy; a przyjechał był do Jeruzalem, aby się * modlił. * 1 Król. 8, 41. 42. Jan. 12, 20.
28. I wracał się, siedząc na wozie swoim, a czytał Izaiasza, Proroka.
29. I rzekł duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do tego woza.
30. A przybieżawszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza, Proroka, i rzekł: Rozumieszże co czytasz?
31. A on rzekł: Jakoż mogę rozumieć, jeżliby mi kto nie wyłożył? I prosił Filipa, aby wstąpił i siedział z nim.
32. A mieysce onego pisma, które czytał, to było: Jako owca ku zabiciu * wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich. * Iz. 53, 7.
33. W uniżeniu jego, sąd jego zniesiony jest, a rodzay jego któż wypowie? Albowiem zniesiony był z ziemie żywot jego.
34. A odpowiadając rzezaniec Filipowi, rzekł: Proszę cię, o kim to Prorok mówi? Sam o sobie, czyli o kim innym?
35. Tedy otworzywszy Filip usta swe

a począwszy od tego pisma, opowiadał mu Jezusa.
36. A gdy jechali drogą, przyjechali nad jednę wodę; tedy rzekł rzezaniec: Otóż woda; cóż na przeszkodzie, * abym nie miał być ochrzczony? * Dzie. 10, 47.
37. I rzekł Filip: Jeżliż wierzysz z całego serca, wolnoć. A on odpowiedziawszy, rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.
38. I kazał stanąć wozowi: i zstąpili obadwa w wodę, Filip i rzezaniec: i ochrzcił go.
39. A gdy wystąpili z wody, porwał Filipa Duch Pański, i nie widział go więcéy rzezaniec: ale jechał drogą swoją, radując się.
40. A Filip aż w Azocie jest znaleziony: a chodząc kazał ewangielią po wszystkich miastach, aż przyszedł do Cezaryi.

Rozdział IX.

I. Saul jadąc do Damaszku 1—3. II. Od Pana pogromiony 4—9. III. Od Ananiasza w Damaszku nawiedziony, i ochrzczony był 10—24. IV. Dla niebespieczeństwa od Żydów przez mur spuszczony, uszedł 25—32. V. Piotr Eneasza powietrzem ruszonego uzdrowił 33—35. VI. A Tabitę umarłą wskrzesił 36—43.

I. 1. A Saul jeszcze dychając groźbą * i morderstwem przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do naywyższego Kapłana.
* Dzie. 8, 3. Gal. 1, 13. 1 Tym. 1, 13.
2. I prosił go o listy do Damaszku do bożnic, iż jeżliby tam znalazł téy drogi które męże albo niewiasty, aby je związane przywiódł do Jeruzalem.
3. A gdy jechał, stało się, gdy się przybliżał do † Damaszku, że z prętka oświeciła go światłość z nieba.
* Dzie. 22, 6. r. 26, 13. 1 Kor. 15, 8.
II. 4. A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu! Saulu! przecz mię prześladujesz?
5. Tedy rzekł: Ktoś jest Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz: trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać.
6. A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie, co chcesz, abym ja uczynił? A Pan do niego: Wstań, a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą, cobyś ty miał czynić.
7. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli, zdumiawszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widząc.
8. I wstał Saul z ziemie: a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział: tedy ująwszy go za rękę, prowadzili go do Damaszku:
9. Kędy był trzy dni nie widząc, i nie jadł ani pił.
III. 10. A był niektóry uczeń w Damaszku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja Panie.
11. A Pan rzekł do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią prostą, a szukay w domu Judowym Saula imieniem Tarseńczyka: albowiem oto się modli.
12. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasza, wchodzącego, i ręce na się wkładającego, aby przejrzał.
13. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym twoim w Jeruzalem.
14. I tu ma moc od naywyższych Kapłanów, aby wiązał wszystkie wzywające imienia twego.
15. I rzekł do niego Pan: Idźże; albowiem ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed pogany, i Królmi, i przed syny Izraelskimi.
16. Albowiem Ja mu ukażę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego.
17. I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie! Pan mię posłał, Jezus on, któryć się ukazał w drodze, którąś jechał, abyś przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym.
18. I zarazem spadły z oczu jego jako łuski; i wnet przejrzał: a wstawszy, ochrzczony jest.
19. A wziąwszy pokarm, posilił się; i był Saul z uczniami, którzy byli w Damaszku, kilka dni.
20. I zaraz kazał w bożnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym.
21. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: Izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali imienia tego? I tuć na

to przyszedł, aby je związawszy, wiódł do naywyższych Kapłanów.

22. A Saul tym więcéy zmacniał się, i zawstydzał Zydy, którzy mieszkali w Damaszku; dowodząc, iż ten jest Chrystus.

23. A gdy przeszło nie mało dni, uradzili Zydowie między sobą, aby go zabili.

24. Ale się dowiedział Saul o zasadzce ich: strzegli * też bram we dnie i w nocy, aby go zabili. * 2 Kor. 11, 32.

IV. 25. Lecz uczniowie wziąwszy go w nocy, spuścili go po powrozie przez mur w koszu.

26. A gdy przyszedł Saul do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów; ale się go wszyscy bali, nie wierząc, aby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz wziąwszy go, przywiódł go do Apostołów: i powiadał im jako w drodze widział Pana, a iż mówił do niego: i jako w Damaszku bezpiecznie mówił w imieniu Jezusowym.

28. I mieszkał z nimi w Jeruzalemie.

29. A bespiecznie sobie poczynając w imieniu Pana Jezusowym, mówił i gadał z Grekami: a oni się starali, jakoby go zabić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezaryi, i odesłali go do * Tarsu. * Dzie. 11, 25.

31. A tak zbory po wszystkiéy Judskiéy ziemi i Galilei, i Samaryi miały pokóy, budując się, i chodząc w bojaźni Pańskiéy; a przez pociechę Ducha Swiętego rozmnażały się.

32. I stało się, gdy Piotr obchodził wszystkie, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie.

V. 33. Tamże znalazł człowieka niektórego, imieniem Eneasza, od ośmi lat na łożu leżącego, który był powietrzem ruszony.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu! uzdrawia cię Jezus Chrystus: wstańże, a pościel sobie. I zarazem wstał.

35. A widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, którzy się nawrócili do Pana.

VI. 36. A była w Joppie niektóra uczenniczka, imieniem Tabita, która, wyłożywszy, zowie się Dorka: ta była pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła.

37. I stało się w one dni, że rozniemógłszy się, umarła: którą omywszy, położyli na sali.

38. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwu mężów, prosząc go, aby się nie lenił przyiść do nich.

39. Tedy wstawszy Piotr, szedł z nimi: a gdy przyszedł, wprowadzili go na salę, i obstąpiły go wszystkie wdowy, płacząc, i ukazując suknie i płaszcze, które im Dorka robiła, póki była z nimi.

40. A Piotr wygnawszy precz wszystkie, klęknął na kolana, i modlił się; a obróciwszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań. A ona otworzyła oczy swoje, i uyrzawszy Piotra, usiadła.

41. A on podawszy jéy rękę, podniósł ją: a zawoławszy świętych i wdów, stawił ją żywą.

42. I rozsławiło się to po wszystkiéy Joppie: i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się, że przez wiele dni został Piotr w Joppie u niejakiego Symona garbarza.

Rozdział X.

I. Korneliusz, setnik, na rozkazanie Anielskie 1—4. II. Posłał do Joppy po Piotra 5—10. III. Który przez widzenie upomniony 11—14. IV. Żeby nie gardził pogany 15—33. V. Korneliuszowi i jego domownikom ewangielią opowiadał 34—43. VI. Którzy przyjąwszy Ducha Swiętego, pochrzczeni byli 44—48.

I. 1. A w Cezaryi był mąż niektóry, imieniem Korneliusz, setnik, z roty, którą zwano Włoską.

2. Pobożny, i bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, i czyniąc jałmużny wielkie ludowi.

3. A ten się zawżdy Bogu modląc, widział jawnie w widzeniu, jakoby o dziewiątéy godzinie na dzień, Anioła Bożego, że wszedł do niego, i rzekł mu: Korneliuszu!

4. A on pilnie nań patrząc, a przestraszony będąc, rzekł: Cóż jest Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczność Bożą.

II. 5. Przetoż teraz poślij męże do Joppy, a przyzów Symona, którego zowią Piotrem.

6. Ten ma gospodę u niektórego Sy-

mona, garbarza, który ma dom nad
morzem; ten ci powie, cobyś miał
czynić?
7. A gdy odszedł Anioł, który mówił
z Korneliuszem, zawoławszy dwu sług
swoich, i żołnierza pobożnego, z tych,
którzy przy nim ustawicznie byli:
8. A rospowiedziawszy im wszystko,
posłał je do Joppy.
9. A nazajutrz, gdy byli w drodze,
a przybliżali się do miasta, wstąpił
Piotr na dach, aby się modlił, około
godziny szóstéy.
10. A będąc łaknącym chciał jeść:
a gdy mu oni jeść gotowali, przypa-
dło nań zachwycenie.
III. 11. I uyrzał niebo otworzone,
i zstępujące na się naczynie niejakie,
jakoby prześcieradło wielkie, za cztery
rogi uwiązane, i spuszczone na ziemię.
12. W którym były wszelkie ziemskie
czworonogie zwierzęta, i bestye, i ga-
dziny, i ptastwo niebieskie.
13. I stał się głos do niego: Wstań
Pietrze! rzeż, a jedz.
14. A Piotr rzekł: Żadną miarą Pa-
nie; gdyżem nigdy * nie jadł nic po-
spolitego, albo nieczystego.
* 3 Moy. 11, 3. 4. 5 Moy. 14, 3. 7.
Ezech. 4, 14.
IV. 15. Tedy zasię powtóre stał się
głos do niego: Co Bóg * oczyścił, ty
nie miéy tego za nieczyste.
* Rzym. 14, 14. 1 Tym. 4, 4. Tyt. 1, 15.
16. A to się stało po trzy kroć: i wzię-
te jest zasię ono naczynie do nieba.
17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił,
coby to było za widzenie, które wi-
dział: tedy oto ci mężowie, którzy byli
posłani od rotmistrza, pytający się o
dom Symonow, stali przede drzwiami.
18. A zawoławszy, wywiadowali się,
jeźliby tam Symon, którego zowią
Piotrem, gospodę miał.
19. A gdy Piotr myślił o onym wi-
dzeniu, rzekł mu duch: Oto cię trzéy
mężowie szukają.
20. Przetoż wstawszy, zstąp, * a idź
z nimi, nic nie wątpiąc: bomci Ja je
posłał. * Dzie. 11, 12.
21. Tedy Piotr zstąpiwszy do onych
mężów, którzy od Korneliusza do nie-
go posłani byli, rzekł: Otom ja jest,
którego szukacie: Cóż za przyczyna,
dla któréyście przyszli?
22. A oni rzekli: Korneliusz, setnik,
mąż sprawiedliwy, i bojący się Boga,
i mający dobre świadectwo od wszy-
stkiego narodu Żydowskiego, w widzeniu
jest od Anioła świętego napomniony,
aby cię wezwał w dom swóy, i słu-
chał słów od ciebie.
23. Tedy zawoławszy ich do domu,
przyjął je do gospody: a drugiego dnia
Piotr szedł z nimi, i niektórzy z braci
* z Joppy szli z nim. * r. 11, 12.
24. A nazajutrz weszli do Cezaryi:
a Korneliusz czekał ich, wezwawszy po-
winnych swoich i bliskich przyjaciół.
25. I stało się, gdy wchodził Piotr,
zabieżawszy mu Korneliusz, przypadł
do nóg jego, i pokłonił się.
26. Ale go Piotr podniósł, mówiąc:
Wstań, i * jamci też jest człowiek.
* Dzie. 14, 15. Objaw. 19, 10. r. 22, 9.
27. A rozmawiając z nim, wszedł, a
znalazł wiele tych, którzy się byli zeszli.
28. I rzekł do nich: Wy, wiecie, iż
się * nie godzi mężowi Żydowinowi
przyłączać albo schadzać z cudzoziem-
cem: lecz mnie Bóg ukazał, żebym ża-
dnego człowieka nie nazywał pospoli-
tym albo nieczystym. * 1 Moy. 43, 32.
Jan. 4, 9. Dzie. 11, 3.
29. Przetożem też nie zbraniając się,
przyszedł, wezwany będąc: pytam te-
dy, dla czegoście mię wezwali?
30. A Korneliusz rzekł: Od czwartego
dnia aż do téy godziny pościłem, a o
dziewiątéy godzinie modliłem się w do-
mu moim: a oto mąż niektóry stanął
przedemną w odzieniu jasnym.
31. I rzekł: Korneliuszu! wysłuchana
jest modlitwa * twoja, a jałmużny
twoje przyszły na pamięć przed obli-
czność Bożą. * Łuk. 1, 13.
32. Przetoż poślij do Joppy, a przy-
zów Symona, którego nazywają Pio-
tra: ten ma gospodę w domu Symo-
na, garbarza, nad morzem, który przy-
szedłszy, mówić z tobą będzie.
33. Zaraz tedy posłałem do ciebie:
a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł:
teraz tedy jesteśmy wszyscy przed obli-
czem Bożym przytomni, abyśmy słu-
chali wszystkiego, coć rozkazano od
Boga.

V. 34. Tedy Piotr otworzywszy usta, rzekł: Prawdziwie dochodzę tego, iż Bóg nie ma względu * na osoby.
* 5 Moy. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Job 34, 19. Rzym. 2, 11. Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. 1 Piotr. 1, 17.

35. Ale w każdym * narodzie, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemnym. * Iz. 56, 6.

36. A co się tknie słowa, które posłał synom Izraelskim, opowiadając pokóy * przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem † wszystkiego.
* Rzym. 5, 1. † Matt. 28, 18. Filip. 2, 9.

37. Wy wiecie, co się działo po wszystkim * Żydostwie, począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał.
* Matt. 4, 12.

38. Jako Jezusa z Nazaretu * pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który chodził, czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkie † opanowane od diabła; albowiem Bóg był z nim.
* Ps. 45, 8. Łuk. 4, 18. † Matt. 8, 16. Łuk. 4, 36.

39. A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judskiéy i w Jeruzalem, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził * dnia trzeciego, i sprawił, żeby był objawiony.
* Dzie. 2, 24. r. 3, 15.

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom, * przed tym sporządzonym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili i po jego zmartwychwstaniu.
* Jan. 15, 27.

42. I rozkazał * nam, abyśmy kazali ludowi, i świadczyli, że on jest onym postanowionym od Boga sędzią żywych † i umarłych. * Matt. 28, 19. Mark. 16, 15. Jan. 15, 27. † Dzie. 17, 31. Rzym. 2, 16.

43. Temu wszyscy * Prorocy świadectwo wydawają, iż przez imię jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co weń wierzy. * Iz. 53, 5. 6. Jer. 31, 34. Mich. 7, 18. Łuk. 1, 77. Jan. 1, 29.

VI. 44. A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów.

45. I zdumieli się oni, którzy byli z obrzezania wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany.

46. Albowiem słyszeli je * mówiące języki rozlicznymi, i wielbiące Boga: tedy odpowiedział Piotr:
* Dzie. 2, 6.

47. Izali kto może zabronić * wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha † Świętego jako i my?
* Dzie. 8, 36. r. 11, 17. † r. 15, 8.

48. I rozkazał je pochrzcić w imieniu Pańskim: i prosili go, aby u nich został na kilka dni. * Jan. 4, 40.

Rozdział XI.

I. Piotr dla Korneliusza oskarżony 1—4. II. Dawa o sobie sprawę 5—21. III. Barnabasz do Antyochyi posłany 22—25. IV. Gdzie uczniowie naprzód Chrześciany nazwani 26. 27. V. A Agabus głód przepowiedział 28—30.

I. 1. I usłyszeli Apostołowie i bracia, którzy byli w Judskiéy ziemi, że i poganie przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się z nim ci, którzy byli z obrzezania.

3. Mówiąc: Wszedłeś do mężów nieobrzezanych, a jadłeś * z nimi.
* 1 Moy. 43, 32. 5 Moy. 7, 2.

4. Tedy począwszy Piotr, powiadał im porządnie, mówiąc:

II. 5. Byłem w mieście Joppie, modląc się: i widziałem w zachwyceniu widzenie, naczynie niejakie zstępujące jako prześcieradło wielkie, za cztery rogi uwiązane, i spuszczone z nieba; i przyszło aż do mnie. * Dzie. 10, 10. 11.

6. W które pilnie weyrzawszy, obaczyłem i widziałem czworonogie ziemskie zwierzęta, i bestye, i gadziny, i ptastwo niebieskie.

7. I usłyszałem głos, mówiący do siebie: Wstań Pietrze! rzeź, a jedz.

8. I rzekłem: Żadną miarą Panie; albowiem nigdy nic * pospolitego albo nieczystego nie wchodziło w usta moje.
* Ezech. 4, 14.

9. Tedy mi odpowiedział powtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miéy tego za nieczyste.

10. A to się stało po trzy kroć: i zasię to wszystko wciągniono do nieba.

11. A oto zarazem trzey mężowie stanęli przed domem, w którymem był, posłani będąc do mnie z Cezaryi.

12. I rzekł mi duch, abym z nimi szedł nic nie wątpiąc: szli też ze mną

i ci ßeść bracia: i weßliśmy do domu onego męża. * Dzie. 10, 20.

13. Który nam oznaymił, jako widział Anioła w domu ſwym ſtojącego, i mówiącego do ſiebie: Poślij męże do Joppy, a przyzów Symona, którego zowią Piotr.

14. On ci powie słowa, przez które zbawiony będzieß, ty i wßyſtek dom twóy.

15. A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Swięty na nie, jako i na nas * na początku. * Dzie. 2, 4.

16. J wſpomniałem na słowo Pańſkie, jako był powiedział: Janci chrzcił * wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Swiętym.
* Matt. 3, 11. Mark. 1, 8. Luk. 3, 16. Jan. 1, 33. Dzie. 1, 5.

17. Ponieważ * im tedy Bóg dał równy dar, jako i nam, wierzącym w Pana Jezuſa Chryſtuſa, i któżem ja był, abym mógł zabronić Bogu? * Dzie. 15, 8.

18. A to uſłyßawßy, uſpokoili ſię, i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

19. Lecz oni, którzy * byli roſproßeni przed utrapieniem, które ſię stało dla Szczepana, przeßli aż do Fenicyi i Cypru, i do Antyochyi, nikomu nie opowiadając słowa Bożego, tylko ſamym Żydom. * Dzie. 8, 1. 4.

20. A byli niektórzy z nich mężowie z Cypru i z Cyreny, którzy przyßedłßy do Antyochyi, mówili Grekom opowiadając Pana Jezuſa.

21. J była z nimi ręka Pańſka, a wielki poczet * uwierzywßy, nawrócił ſię do Pana. * Dzie. 2, 47.

III. 22. J przyßła o nich wieść do ußu zboru, który był w Jeruzalem: i poſłali Barnabaßa, aby ßedł aż do Antyochyi.

23. Który tam przyßedłßy, a uyrzawßy łaſkę Bożą, uradował ſię: i napominał wßyſtkich, aby w przedſięwzięciu ſerca trwali przy * Panu. * Dzie. 13, 43. r. 14, 22.

24. Albowiem był mąż dobry, i pełen Ducha Swiętego i wiary: i przybyło wielkie mnóſtwo Panu.

25. Potym odßedł Barnabaß * do Tarſu, aby ßukał Saula: a znalazłßy go, przyprowadził go do Antyochyi. * Dzie. 9, 30.

IV. 26. J bawili ſię przez cały rok przy onym zborze, i uczyli mnóſtwo wielkie: a naypierwéy w Antyochyi uczniowie nazwani ſą Chrześciany.

27. A w one dni przyßli Prorocy z Jeruzalem do Antyochyi.

V. 28. A powſtawßy jeden z nich * imieniem Agabus, oznaymił przez Ducha, iż miał być głód wielki po wßyſtkim okręgu ziemſkim; który też był za Klaudyußa Ceſarza. * Dzie. 21, 10.

29. Tedy uczniowie, każdy z nich według przemożenia ſwego, poſtanowili posłać * na wſpomożenie braci, którzy mießkali w Judſkiéy ziemi. * Rzym. 15, 26.

30. Co też uczynili; poſławßy do ſtarßych przez rękę Barnabaßowę i Saulowę.

Rozdział XII.

I. Herod ściął Jakóba 1 — 3. II. I Piotra z więzienia 4 — 7. III. Anioł wybawił 8 — 19. IV. Król obrażony od Tyryczyków 20. V. Ubłagany był 21. VI. Iż śmiał przyjąć cześć Bogu należącą 22. VII. Od robaków był roztoczony 23 — 25.

I. 1. A pod onże czas, udał ſię na to Herod Król, aby trapił niektóre ze zboru.

2. J zabił Jakóba, brata Janowego, mieczem.

3. A widząc, że ſię to podobało Żydom, umyślił poimać i Piotra, (a były dni przaśników.)

II. 4. Którego poimawßy, podał * do więzienia, poruczywßy go ßesnaści żołnierzom, aby go ſtrzegli; chcąc go po wielkiéy nocy wywieść ludowi. * Jan. 21, 18. Dzie. 16, 24.

5. Tedy ſtrzeżono Piotra w więzieniu: a modlitwa uſtawiczna działa ſię od zboru do Boga za nim.

6. A gdy go już miał wywieść Herod, onéyże nocy ſpał Piotr między dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchami, a ſtróże przed drzwiami ſtrzegli więzienia.

7. A oto Anioł * Pańſki przyſtąpił, a światłość ſię rozświeciła w gmachu; a trąciwßy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wſtań rychło. J opadły łańcuchy z rąk jego. * Dzie. 5, 19.

III. 8. I rzekł Anioł do niego: Opaß ſię, a podwiąż obuwie twoje. I uczynił tak; i rzekł mu: Odziéy ſię w płaßcz twóy, a pódź za mną.

9. Tedy wyßedłßy Piotr, ßedł za nim; a nie wiedział, że ſię to działo po prawdzie, co ſię działo przez Anioła, lecz mniemał, że widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwßą i wtórą ſtraż: przyßli do bramy żelaznéy, która wiedzie do miaſta; a ta ſię im ſama przez ſię otworzyła: a wyßedłßy, przeßli jednę ulicę, a zarazem odſtąpił Anioł od niego.

11. Tedy Piotr przyßedłßy do ſiebie, rzekł: Teraz * znam prawdziwie, iż poſłał Pan Anioła ſwego, i wyrwał mię z ręki Herodowéy, i że wßyſtkiego oczekawania ludu Żydowſkiego.
* Dan. 6, 22.

12. A obaczywßy ſię, przyßedł do domu Maryi, matki Janowéy, którego nazywano Markiem, gdzie ſię ich było wiele zgromadziło, i modlili ſię.

13. A gdy Piotr kołatał we drzwi u przyſionka, wyßła dzieweczka, imieniem Rode, aby poſłuchała.

14. A poznawßy głos Piotrow, od radości nie otworzyła drzwi; ale wbieżawßy, oznaymiła, iż Piotr ſtoi u drzwi.

15. A oni rzekli do niéy: Szalejeß. Wßakże ona twirdziła, iż ſię tak rzecz ma; a oni rzekli: Anioł jego jeſt.

16. Ale Piotr nie przeſtał kołatać: a gdy otworzyli, uyrzeli go, i zdumieli ſię.

17. A ſkinąwßy na nie ręką, aby umilknęli, roſpowiedział im, jako go Pan wywiódł z więzienia, i rzekł: Oznaymiycie to Jakóbowi i braci. A wyßedłßy, ßedł na inne mieyſce.

18. A gdy był dzień, ſtał ſię rozruch niemały między żołnierzami o to, coby ſię z Piotrem ſtało.

19. Lecz Herod, gdy ſię o nim wywiadował, a nie znalazł go, uczyniwßy ſąd o ſtróżach, kazał je na ſtracenie wywieść: a wyjechawßy z Judſkiéy ziemie do Cezaryi, mießkał tam.

IV. 20. A na ten czas Herod myślił o woynie przeciwko Tyryyczykom i Sydończykom: ale oni jednomyślnie przyßli do niego; a namówiwßy Blaſta, Podkomorzego królewſkiego, proſili o pokóy; dla tego, iż kraina ich miała żywność z dzierżaw królewſkich.

V. 21. A dnia pewnego, Herod oblekłßy ſię w ßatę królewſką, i ſiadłßy na ſtolicy, uczynił rzecz do nich.

VI. 22. A lud wołał: Głos Boży, a nie człowieczy.

VII. 23. A zarazem uderzył go Anioł Pańſki, przeto, że nie dał chwały Bogu; a będąc roztoczony od robactwa, zdechł.

24. A Słowo * Pańſkie rozraſtało ſię i rozmnażało. * Iz. 55, 11.

25. A Barnabaß i Saul wrócili ſię z Jeruzalem, wykonawßy * poſługę; wziąwßy z ſobą † i Jana, którego nazywano Markiem.
* Dzie. 21, 40. r. 13, 13. † Dzie. 15, 37.

Rozdział XIII.

I. Pawła i Barnabaßa rozkazał ſobie Duch Pańſki odłączyć 1—5. II. Którzy w Paſie będąc, mocą Bożą Elimaſa czarnokſiężnika oślepili 6—13. III. Potym z Antyochyi objechawßy 14—16. IV. Ewangielią opowiadali 17—48. V. Którym ſię ſprzeciwiali Żydowie 49—52.

I. 1. A byli w Antyochyi we zborze, który tam był, niektórzy Prorocy i nauczyciele, jako Barnabaß i Symeon, którego zwano Niger, i Lucyus Cyreneyczyk, i Manahen, który był wychowany z Herodem Tetrarchą i Saul.

2. A gdy oni ſłużbę Pańſką jawnie odprawowali i pościli, rzekł im Duch Swięty: Odłączcie * mi Barnabaßa i Saula do téy ſprawy, do któréym ich powołał. * Rzym. 1, 1. Gal. 1, 15.

3. Tedy poßcząc * i modląc ſię, i wkładając na nie ręce, odprawili je.
* Dzie. 6, 6.

4. Oni tedy wyſłani będąc od Ducha Świętego, przyßli do Seleucyi, a ztamtąd płynęli do Cypru.

5. A gdy byli w Salaminie, opowiadali ſłowo Boże w bożnicach Żydowſkich, a mieli z ſobą i Jana do uſługi.

II. 6. A przeßedłßy onę wyſpę aż do Paſu, znaleźli tam jakiegoś czarnokſiężnika, fałßywego Proroka, Żyda, któremu imię było Barjezus.

7. Który był przy zacnym Staroście Sergiußu Pawle, mężu roſtropnym; ten przyzwawßy Barnabaßa i Saula, pragnął ſłuchać ſłowa Bożego.

8. Lecz ſię im ſprzeciwił Elimas, on

czarnoksiężnik, (albowiem się tak wy-
kłada imię jego,) starając się, jakoby
Starostę od wiary odwrócił.
9. Tedy Saul, (którego zowią i Pa-
weł,) napełniony będąc Ducha Świę-
tego, a pilnie nań patrząc,
10. Rzekł: O pełny wszelkiéy zdrady
i wszelkiéy przewrótności, synu diabel-
ski, nieprzyjacielu wszelkiéy sprawiedli-
wości, nie przestanieszże podwracać pro-
stych drog Pańskich?
11. A oto teraz ręka Pańska nad to-
bą; i będziesz ślepym, nie widząc słoń-
ca aż do czasu: a zarazem przypadła
nań chmura i ciemność: a błąkając się,
szukał ktoby go wiódł za rękę.
12. Tedy widząc Starosta co się sta-
ło, uwierzył, zdumiewając się nad na-
uką Pańską.
13. A puściwszy się z Pafu Paweł
i ci, którzy z nim byli, przyszli do Pergi
Pamfilieyskiéy: a Jan odszedłszy * od
nich, wrócił się do Jeruzalem.
* Dzie. 15, 38.
III. 14. A oni odszedłszy z Pergi, przy-
szli do Antyochyi Pisydeyskiéy: a wsze-
dłszy do bożnice w dzień Sobotni, usiedli.
15. A po przeczytaniu zakonu i Pro-
roków, posłali do nich przełożeni bo-
żnice, mówiąc: Mężowie bracia, ma-
cieli wolą jakie napominanie uczynić
do ludu, mówcie.
16. Tedy powstawszy Paweł, a ręką
skinąwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy,
i którzy się boicie Boga, słuchaycie:
IV. 17. Bóg ludu tego Izraelskiego,
wybrał oyce nasze, i wywyższył * lud,
gdy byli przychodniami w ziemi Egi-
pskiéy, i w ramieniu † wyciągnionym
wywiódł je z niéy.
* 2 Moy. 13, 18. † 2 Moy. 12, 37—41.
18. I przez czas czterdziestu * lat,
znosił obyczaje ich na puszczy.
* 4 Moy. 14, 34. Ezech. 4, 6.
19. A wygładziwszy siedm narodów
w ziemi Chananeyskiéy, losem * roz-
dzielił między nie onę ziemię ich.
* Joz. 14, 2.
20. A potym około czterech set i pięć-
cidziesiąt lat, dawał im Sędzie, * aż
do Samuela Proroka. * Sędz. 2, 16.
21. A od onego czasu prosili o * Kró-
la, i dał † im Bóg Saula, syna Cy-
sowego, męża z pokolenia Benjamyno-
wego, przez lat czterdzieści.
* 1 Sam. 8, 5. † r. 10, 21.
22. A gdy go * odrzucił, wzbudził
im Dawida za Króla; któremu też
świadectwo wydawając, powiedział:
Znalazłem † Dawida, syna Jessego,
męża według serca mego, który będzie
czynił wszystkę wolą moję.
* 1 Sam. 15, 26. † r. 16, 12. 13. Ps.
89, 21. Dzie. 7, 46.
23. Z jegoż nasienia Bóg * według
obietnic wzbudził Izraelowi Zbawiciela,
Jezusa. * 2 Sam. 7, 12.
Ps. 132, 11. Iz. 11, 1. Dzie. 2, 30.
24. Przed którego przyściem * kazał
Jan chrzest pokuty wszystkiemu ludowi
Izraelskiemu. * Matt. 3, 1.
25. A gdy Jan dokonał biegu swego,
rzekł: Kim mię być * mniemacie? Nie
jestem ja: ale oto idzie za mną, u któ-
rego nóg obuwia nie jestem godzien
rozwiązać. * Matt. 3, 11.
Mark. 1, 7. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 27.
26. Mężowie bracia, synowie narodu
Abrahamowego, i którzy się między
wami Boga boją, wamci * słowo zba-
wienia tego posłane jest. * Dzie. 3, 26.
27. Albowiem ci, co mieszkają w Je-
ruzalem, i przełożeni ich, nie znając *
tego Jezusa, i głosów Prorockich, które
przez każdy sabbat bywają czytane;
wypełnili je, osądziwszy go.
* Jan. 16, 3. Dzie. 3, 17. 1 Kor. 2, 8.
28. A żadnéy przyczyny śmierci w nim
nie znalazłszy, prosili Piłata, aby był
* zabity. * Matt. 27, 20.
Mark. 15, 13. 14. Łuk. 23, 22. 23. Jan.
19, 6.
29. A gdy wykonali wszystko, co o
nim było napisano, zdiąwszy go z drze-
wa, włożyli go do grobu.
30. Ale go Bóg wzbudził * od umar-
łych. * Matt. 28, 6. Mark. 16, 6.
31. Który widziany * jest przez wiele
dni od tych, którzy z nim pospołu przy-
szli z Galilei do Jeruzalem, którzy są
świadkami jego do ludu.
* Matt. 28, 17. Mark. 16, 9. Łuk. 24, 15.
32. I my wam opowiadamy tę obie-
tnicę, która się * oycom stała: iż ją
Bóg wypełnił nam dziatkom ich, wzbu-
dziwszy Jezusa. * 1 Moy. 22, 18.
Iz. 7, 14. r. 9, 6. Łuk. 1, 73. Jan. 1, 46.
33. Jako też w Psalmie wtórym na-

pisano jest: Syn móy jesteś * ty, Jam ciebie dziś spłodził. * Ps. 2, 7. Matt. 3, 17. r. 17, 5. Żyd. 1, 5. r. 5, 5.

34. A iż go wzbudził od umarłych, aby się więcey nie wrócił do skażenia, tak powiedział: Dam wam * święte dobrodzieystwa Dawidowe wierne.
* Iz. 55, 3.

35. Przeto i indziey powiada: Nie daß Świętemu * twemu widzieć skażenia. * Ps. 16, 10. Dzie. 2, 27, 31.

36. Albowiemci Dawid za * wieku swego usłużywßy woli Bożey, zasnął i przyłączony jest do oyców swoich, a widział skażenie. * 1 Król. 2, 10.

37. Lecz ten, którego Bóg wzbudził, nie widział skażenia.

38. Niechże wam tedy będzie wiadomo mężowie bracia, iż się wam przez * tego opowiada odpußczenie grzechów.
* Łuk. 24, 47. 1 Jan. 2, 2.

39. I od wßystkiego, od czegoście * nie mogli być przez zakon Moyżeßow uspráwiedliwieni, przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.
* Rzym. 3, 20. 21. r. 10, 4. Gal. 2, 16.

40. A przetoż patrzcie, aby na was nie przyßło to, co powiedziano w Prorocech:

41. Obaczcie * wy wzgardziciele, i dziwuycie się, a wniwecz się obróćcie: bo Ja sprawuję sprawy za dni waßych, sprawę, którey nie wierzycie, choćby wam kto o niey powiadał.
* Abak. 1, 5.

42. A gdy oni wychodzili z bożnice Żydowskiey, prosili ich poganie, aby i w drugi sabbat mówili do nich też słowa.

43. A po rozpußczeniu zgromadzenia, poßło wiele Żydów i nabożnych Nowowierników za Pawłem i Barnabaßem: którzy * mówiąc do nich, radzili im, aby trwali w łasce Bożey.
* Dzie. 14, 22.

44. A w drugi sabbat, niemal wßystko miasto się zgromadziło na słuchanie słowa Bożego.

45. Tedy Żydowie widząc lud, napełnieni są zazdrością; i sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał, mówiąc przeciwko temu i bluźniąc.

46. A Paweł i Barnabaß, bespiecznie mówiąc, rzekli: Wamci naypierwey miało być opowiadane słowo Boże; ale ponieważ * je odrzucacie, a osądzacie się być niegodnymi żywota wiecznego, otóż się obracamy do poganów.
* Matt. 10, 6.

47. Albowiem nam tak rozkazał Pan, mówiąc: Położyłem cię * światłością poganom, abyś był zbawieniem aż do krajów ziemie. * Iz. 42, 6.

48. A słyßąc to poganie, radowali się, i wielbili słowo Pańskie: i uwierzyli, ile ich kolwiek było sporządzonych do żywota wiecznego.

V. 49. I roznosiło się słowo Pańskie po wßystkiey oney krainie.

50. A Żydowie podußczali niewiasty nabożne i uczciwe, i przednieyße w mieście, a wzbudzili * prześladowanie przeciwko Pawłowi i przeciwko Barnabaßowi, i wygnali je z granic swoich.
* 2 Tym. 3, 11.

51. A oni otrząsnąwßy proch * z nóg swoich na nie, przyßli do Ikonii.
* Matt. 10, 14. Mark. 6, 11. Łuk. 9, 5. Dzie. 18, 6.

52. A uczniowie byli napełnieni radości i Ducha Świętego.

Rozdział XIV.

I. Pawła i Barnabaßa 1—4. II. Z Ikonium wyrzucono 5. III. Paweł w Listrze 6—9. IV. Chromego uzdrowił 10—12. V. Sobie ofiarować nie dopuścił 13—18. VI. Ukamionowany 19—22. VII. Wiele kościołów przeßedł 23—25. VIII. Potym się wrócił do Antyochyi 26—28.

I. 1. I stało się w Ikonii, że także weßli do bożnice Żydowskiey, a tak mówili, że uwierzyło i Żydów i Greków wielkie mnóstwo.

2. Lecz Żydowie, którzy nie uwierzyli, podburzyli i zajątrzyli serca poganów przeciwko braci.

3. I byli tam przez długi czas, bezpiecznie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu * łaski swojey, i czynił to, że się działy znamiona i cuda przez ręce ich.
* Mark. 16, 20. Żyd. 2, 4.

4. I rozerwało się mnóstwo mieyskie: a byli jedni z Żydami, a drudzy z Apostołami.

II. 5. A gdy się wzburzyli i poganie i Żydzi z Książęty swoimi, aby je zelżyli i ukamionowali:

III. 6. Zrozumiawßy to, uciekli do

miast Likaońskich, do Listry i do Derby, i do okolicznéy krainy.
* Matt. 10, 23.
7. A tam kazali ewangielią.
8. A mąż niektóry w Listrze chory * na nogi siedział, będąc chromy z żywota matki swojéy, który nigdy nie chodził. * Dzie. 3, 2.
9. Ten słuchał Pawła mówiącego: który nań pilnie patrząc, i widząc, iż miał wiarę, żeby mógł być uzdrowiony.
IV. 10. Rzekł wielkim głosem: Stań prosto na nogi twoje: i * wyskoczył, i chodził. * Iz. 35, 6.
11. A lud widząc co Paweł uczynił, podnieśli głos swóy mówiąc po Likaońsku: Bogowie, stawszy się podobni ludziom, zstąpili do nas. * Dzie. 28, 6.
12. I nazwali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem: ponieważ on prowadził rzecz.
V. 13. Tedy Kapłan Jowisza, który był przed miastem ich, woły z wieńcami do wrót przywiodłszy, chciał ofiary z ludem sprawować.
14. Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając.
15. I mówiąc: Mężowie, cóż to * czynicie? I myśmy ludzie, tymże biedom jako i wy poddani: którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, † i morze, i wszystko co w nich jest.
* Dzie. 10, 26. † 1 Moy. 1, 1. Ps. 33, 6. Ps. 146, 6. Jan. 1, 1—3. Objaw. 14, 7.
16. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim * poganom, aby chodzili za drogami swymi. * Ps. 81, 13.
17. Aczkolwiek nie zaniechał samego * siebie prócz świadectwa, czyniąc dobrze, dawając nam z nieba dżdże, † i czasy urodzayne; napełniając pokarmem i weselem serca nasze.
* Rzym. 1, 19. † Jer. 5, 24.
18. A to mówiąc, zaledwie uspokoili lud, że im nie ofiarował.
VI. 19. I nadeszli z Antyochyi i z Ikonium Żydowie: którzy namówiwszy lud, i ukamionowawszy * Pawła, wywlekli za miasto, mniemając, żeby umarł.
* 2 Kor. 11, 25. 2 Tym. 3, 11.
20. Lecz gdy go uczniowie obstąpili, wstawszy, szedł do miasta: a nazajutrz odszedł z Barnabaszem do Derby.
21. A opowiedziawszy ewangielią onemu miastu, i wiele uczniów pozyskawszy, wrócili się do Listry, do Ikonii, i do Antyochyi:
22. Utwierdzając dusze uczniów, i napominając, aby trwali * w wierze, i mówiąc: Że przez wiele † ucisków musimy wniść do królestwa Bożego.
* Dzie. 11, 23. r. 13, 43. † Job. 7, 1. Ps. 34, 20. Matt. 7, 14. r. 10, 38. Łuk. 13, 24. r. 21, 16. 17. 2 Tym. 3, 12. 1 Piotr 5, 10. Objaw. 13, 10. r. 14, 12.
VII. 23. A gdy im przez głosu postanowili starsze w każdym zborze, i modlili się z postami, poruczyli je Panu, w którego uwierzyli.
24. A przeszedłszy Pisydyą, przyszli do Pamfilii.
25. I opowiedziawszy słowo Boże w Pergii, poszli do Atalii.
VIII. 26. A ztamtąd płynęli do Antyochyi, zkąd byli oddani łasce Bożéy ku téy sprawie, * którą wykonali.
* Dzie. 13, 1, 2.
27. A gdy tam przyszli i zgromadzili zbór, oznaymili co Bóg przez nie * uczynił, a iż poganom drzwi † wiary otworzył. * Dzie. 15, 4. 12.
† 1 Kor. 16, 9.
28. I zmieszkali tam czas niemały z uczniami.

Rozdział XV.

I. Niektórzy chcieli kłaść jarzmo zakonne na Antyocheńczyki 1—5. II. W czym, gdy się radzono Apostołów, oni przez list sprawę o tym dali 9—35. III. A Paweł rozstawszy się z Barnabaszem, kościoły Azyatyckie nawiedzał 36—41.

I. 1. A niektórzy przyszedłszy z Judskiéy ziemie, nauczali bracią: Iż jeśli się nie obrzezecie * według zwyczaju † Moyżeszowego, nie możecie być zbawieni. * Gal. 5, 2. † 1 Moy. 17, 10.
2. A gdy różnicę i spór niemały Paweł i Barnabasz mieli z nimi; postanowili, * aby Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z nich szli do Apostołów, i do starszych do Jeruzalem, z strony tego sporu.
* Dzie. 11, 30. Gal. 2, 1.
3. Oni tedy będąc odprowadzeni od zboru, szli przez Fenicyą i Samaryą, powiadając o nawróceniu poganów: i uczynili wielką radość wszystkiéy braci.

4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci byli od zboru i od Apostołów i starszych: i opowiedzieli cokolwiek Bóg przez nie czynił.

5. Ale powstali niektórzy z sekty Faryzeuszów, którzy byli uwierzyli, mówiąc: Że ich trzeba obrzezać, i rozkazać im, żeby zachowali zakon Moyżeszow.

II. 6. Zgromadzili się tedy Apostołowie i starsi, aby weyrzeli w tę sprawę.

7. A gdy był wielki spór o tym, powstawszy Piotr, rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnych dni Bóg mię obrał między wami, aby przez usta moje poganie słuchali słowa ewangielii, i uwierzyli.

8. A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dawszy im Ducha Świętego jako i nam. * 1 Sam. 16, 7. 1 Kron. 29, 17. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20.

9. I nie uczynił żadnéy różności * między nami a nimi, wiarą oczyściwszy serca ich. * Dzie. 10, 43.

10. Przetoż teraz, przecz kusicie Boga, kładąc * jarzmo na szyję uczniów, którego ani oycowie nasi, ani my znosić nie mogli? * Matt. 23, 4.

11. Ale przez łaskę Pana * Jezusa Chrystusa wierzymy, iż będziemy zbawieni, tym sposobem jako i oni.
* Efez. 2, 5. 8. 2 Tym. 1, 9. Tyt. 3, 7.

12. I milczało wszystko ono mnóstwo, a słuchali Barnabasza i Pawła; którzy opowiadali, jako wielkie znamiona i cuda czynił Bóg przez nie między pogany.

13. A gdy oni umilknęli, odpowiedział Jakób, mówiąc: Mężowie bracia, słuchaycie mię.

14. Symon powiedział, jako Bóg naypierwéy weyrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu.

15. A z tym się zgadzają mowy Prorockie, jako jest napisano:

16. Potym się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidow upadły, a obaliny jego zasię pobuduję, i znowu go wystawię: * Amos 9, 11.

17. Aby ci, co pozostali z ludzi, szukali Pana: i wszyscy narodowie, nad którymi wzywano imienia mojego, mówi Pan, który to wszystko czyni.

18. Znajomeć są Bogu od wieku wszystkie sprawy jego.

19. Przetoż moje zdanie jest, żeby nie trwożyć tych, którzy się z poganów do Boga nawracają.

20. Ale raczéy pisać do nich, aby się wstrzymawali * od splugawienia bałwanów, i od † wszeteczeństwa, i od rzeczy dawionych, i ode krwie.
* 2 Moy. 20, 4. 3 Moy. 3, 17. † 1 Tess. 4, 3.

21. Albowiem Moyżesz od dawnych wieków ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają; gdyż go w bożnicach na każdy sabbat czytają.

22. Tedy się zdało Apostołom i starszym ze wszystkim zborem, aby wybrane z pośrzód siebie męże posłali do Antyochyi z Pawłem i z Barnabaszem: to jest Judasa, którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przednieysze między bracią.

23. Napisawszy to, przez rękę ich: Apostołowie, i starsi, i bracia tym, którzy są w Antyochyi, i w Syryi, i w Cylicyi, braci, którzy są z poganów, zdrowia życzymy.

24. Ponieważeśmy słyszeli, że niektórzy * wyszedłszy od nas, zatrwożyli was słowy, wątląc dusze wasze, a mówiąc: Że się musicie obrzezować, i zakon zachowywać, którymeśmy tego nie poruczyli. * Gal. 2, 4.

25. Zdało się nam jednomyślnie zgromadzonym, posłać do was męże wybrane z miłymi naszymi, z Barnabaszem i z Pawłem.

26. Z ludźmi, ktorzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

27. Przetoż posłaliśmy Judasa, i Sylę, którzy wam i ustnie toż powiedzą.

28. Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcéy nie kładli na was żadnego ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych.

29. Abyście się wstrzymawali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwie, i od rzeczy dawionych, i od wszeteczeństwa: których rzeczy, jeźli się strzedz będziecie, dobrze uczynicie. Miéycie się dobrze.

30. A tak oni będąc odprawieni, przyszli do Antyochyi; a zgromadziwszy mnóstwo, oddali list.

31. A przeczytawszy, radowali się
z onéy pociechy.
32. A Judas i Sylas, będąc i oni
Prorokami, długimi słowy napominali
bracią, i utwirdzali je.
33. A zmieszkawszy tam do czasu, od-
prawieni są z pokojem od braci do Apo-
stołów.
34. Lecz Syli zdało się tam zostać.
35. Także Paweł i Barnabasz zmie-
szkali w Antyochyi, nauczając i opo-
wiadając z wielą innych słowo Pańskie.
III. 36. A po kilku dni rzekł Paweł
do Barnabasza: Wróciwszy się, na-
wiedźmy bracią naszę po wszystkich
mieściech, w którycheśmy opowiadali
słowo Pańskie, jakoli się mają.
37. Tedy Barnabasz radził, aby z so-
bą wzięli i * Jana, którego zwano
Markiem. * Kol. 4, 10.
38. Ale się to Pawłowi * nie zdało
brać jego z sobą, który był odszedł od
nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi
na onę pracę. * Dzie. 13, 13.
39. I wszczął się między nimi wielki
gniew; tak, iż odszedł jeden od dru-
giego: a Barnabasz wziąwszy z sobą
Marka, płynął do Cypru.
40. Ale Paweł obrawszy sobie Sylę,
wyszedł, będąc poruczony łasce Bożéy
od braci.
41. I przechodził Syryą i Cylicyą
utwirdzając zbory.

Rozdział XVI.

I. Paweł obrzezał Tymoteusza 1—11. II. W Filippie mieszkając, Lidyą na wiarę nawrócił 12—15. III. Wieszczego Ducha z dzieweczki wypędził 16—19. IV. Dla tego rózgami sieczony 20—23. V. I z Sylą do więzienia podany 24—26. VI. Ciemnica się otworzyła 27—30. VII. Stróż uwierzył w Chrystusa 31—34. VIII. A Paweł i Sylas wypuszczeni 35—39. IX. Weszli w dom Lidyi 40.

I. 1. I przyszedł do Derby i do Li-
stry: a oto tam był uczeń niektóry,
imieniem Tymoteusz, syn niektóréy nie-
wiasty Żydówki wiernéy, a oyca Greka.
* Rzym. 16, 21.
2. Temu świadectwo dawali bracia,
którzy byli w Listrze i w Ikonii.
3. Chciał tedy Paweł, aby ten z nim
* szedł: którego wziąwszy, obrzezał dla
Żydów, którzy byli na onych miey-
scach; bo wszyscy wiedzieli, że oyciec
jego był Grekiem. * 1 Kor. 9, 20.
4. A gdy chodzili po mieyscach, po-
dawali im ku chowaniu ustawy, które
były postanowione od Apostołów, i star-
szych, którzy byli w Jeruzalem.
5. A tak się zbory utwirdzały w wie-
rze; i przybywało ich w liczbie na ka-
żdy dzień.
6. Tedy przeszedłszy Frygią i Galat-
ską krainę, zawściągnieni będąc od Du-
cha Świętego, aby nie opowiadali sło-
wa Bożego w Azyi.
7. Przyszedłszy do Mizyi, kusili się iść
do Bitynii, ale im Duch Jezusow nie
dopuścił.
8. Tedy minąwszy Mizyą, zstąpili *
do Troady. * 2 Kor. 2, 12.
9. I pokazało się Pawłowi w nocy
widzenie: Mąż niejaki Macedończyk
stał, prosząc go, i mówiąc: przepraw
się do Macedonii, a ratuy nas.
10. A uyrzawszy to widzenie, zara-
ześmy się starali o to, jakobyśmy się
puścili * do Macedonii; będąc tego
pewni, iż nas Pan powołał, abyśmy
im kazali ewangielią. * Dzie. 20, 1.
11. Puściwszy się tedy z Troady, pro-
stośmy bieżeli do Samotracyi; a na-
zajutrz do Neapolu.
II. 12. A ztamtąd do Filippowa, które
jest pierwsze miasto téy części Mace-
donii nowo osadzone: i zostaliśmy w o-
nym mieście przez kilka dni:
13. A w dzień sabbatu, wyszliśmy
przed miasto nad rzekę, gdzie zwykły
bywać modlitwy: a usiadłszy, mówili-
śmy do niewiast, które się tam były
zeszły.
14. A niektóra niewiasta, imieniem
Lidya, która szarłat przedawała w mie-
ście Tyatyrskim, Boga się bojąca, słu-
chała; któréy Pan otworzył serce, aby
pilno słuchała tego, co Paweł mówił.
15. A gdy się ochrzciła i dom jéy,
prosiła, mówiąc: Ponieważeście mię
osądzili wierną być Panu, wszedłszy do
domu mego mieszkaycie: i przymusiła
nas.
III. 16. I stało się, gdyśmy szli na
modlitwę, iż niektóra dzieweczka, co
miała Ducha wieszczego, zabieżała nam;
a ta wielki zysk panom swoim przyno-
siła, wróżąc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała, mówiąc: Ci ludzie sługami są Boga naywyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia.
18. A to czyniła przez wiele dni; ale Paweł bolejąc nad tym, i obróciwszy się, rzekł onemu duchowi: Rozkazuięć w imieniu Jezusa Chrystusa, abyś wyszedł od niey. I wyszedł onéyże godziny.
19. A widząc panowie jéy, iż zginęła nadzieja zysku ich, poimawszy Pawła i Sylę, ciągnęli je na rynek przed urząd.
IV. 20. A stawiwszy je przed Hetmany, rzekli: Ci * ludzie czynią zamieszanie w mieście naszym, będąc Zydami. * Dzie. 17, 5.
21. I opowiadają zwyczaje, których się nam nie godzi przyimować, ani zachowywać; ponieważeśmy Rzymianie.
22. I powstało pospólstwo przeciwko nim: a Hetmani rozdarłszy szaty ich, kazali je * siec rózgami.
* 2 Kor. 11, 25. 1 Tess. 2, 2.
23. A gdy im wiele plag zadali, wrzucili je do więzienia, przykazawszy stróżowi więzienia, aby ich dobrze opatrzył.
V. 24. Który wziąwszy takie rozkazanie, wsadził je do nayględszego więzienia, a nogi ich zamknął w kłodę.
25. A o północy * Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga pieśniami, tak, że je słyszeli więźniowie.
* Dzie. 4, 31.
26. I powstało z prętka wielkie trzęsienie ziemie, że się poruszyły grunty więzienia, i zarazem się otworzyły * wszystkie drzwi; i wszystkich się zwiąski rozwiązały. * Dzie. 5, 19.
VI. 27. A ocuciwszy się stróż więzienia, i uyrzawszy otworzone drzwi u więzienia, dobył miecza, chcąc się sam zabić; mniemając, iż więźniowie pouciekali.
28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego; bośmy sam wszyscy.
29. A kazawszy zaświecić, wpadł tam, a drząc, przypadł do nóg Pawłowi i Syli.
30. A wywiodłszy je z więzienia, rzekł: Panowie, co * mam czynić, abym był zbawiony? * Dzie. 2, 37.
VII. 31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa * Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty, i dom twóy.
* Mark. 16, 16. Jan. 3, 16. r. 6, 40. 1 Jan. 5, 10.
32. I opowiadali mu słowo Pańskie, i wszystkim, którzy byli w domu jego.
33. A wziąwszy je onéyże godziny w nocy, omył rany ich, i ochrzcił się zaraz, on, i wszyscy domownicy jego.
34. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół: i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu.
VIII. 35. A gdy był dzień, posłali Hetmani sługi mieyskie, mówiąc: Wypuść one ludzie.
36. I oznaymił stróż więzienia te słowa Pawłowi: Iż Hetmani posłali, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedłszy, idźcie w pokoju.
37. Ale im Paweł rzekł: Usiekłszy nas jawnie rózgami nieprzekonanych, gdyżeśmy są ludzie * Rzymianie, wrzucili do więzienia: a teraz nas potajemnie wyganiają? Nic z tego: ale sami niech przyidą, i wyprowadzą nas.
* Dzie. 22, 25.
38. Tedy powiedzieli Hetmanom słudzy mieyscy te słowa, i zlękli się, usłyszawszy, że byli Rzymianie.
39. A przyszedłszy, przeprosili je: a wywiodłszy je, prosili ich, aby wyszli * z miasta. * Matt. 8, 34.
Mark. 5, 17. Luk. 8, 37.
IX. 40. Wyszedłszy tedy z więzienia, weszli do Lidyi: a uyrzawszy bracią, pocieszyli je, i odeszli.

Rozdział XVII.

I. Paweł w Tessalonice Chrystusa opowiadając 1—5. II. Od Jazona przyjęty 6—9. III. Do Berei wyprawiony 10—14. IV. Ztamtąd do Aten przyszedłszy 15—18. V. W Areopagu 19—22. VI. Nieznajomego Boga opowiadał 23—33. VII. Zaczym niektórzy przystali do wiary 34.

I. 1. A przyszedłszy Amfipolim, i Apollonią, przyszli do Tessaloniki, gdzie była bożnica Zydowska.
2. Tedy Paweł według zwyczaju swego wszedł do nich; a przez trzy sabbaty kazał im z pisma.
3. Wywodząc i pokazując to, że

Chryſtus miał cierpieć, * i powſtać od umarłych: a iż ten Jezus jeſt Chryſtuſem, którego ja wam opowiadam.

* Pſ. 22, 7. Jz. 50, 6. r. 53, 3. Matt. 16, 21. r. 20, 18. Mark. 8, 31. Luk. 9, 22. r. 18, 31—33. r. 24, 7.

4. I uwierzyli niektórzy z nich, a przyłączyli ſię do Pawła, i do Syle, i wielkie mnóſtwo nabożnych Greków, i niewiaſt przednieyßych nie mało.

5. Ale Żydowie, którzy nie uwierzyli, zjęci zazdrością, przywziąwßy do ſiebie niektóre lekkomyślne i złe męże, a zebrawßy kupę, uczynili rozruch w mieście; a naßedłßy na dom Jazonow, ßukali ich, aby je wywiedli przez lud.

II. 6. A nie znalazłßy ich, ciągnęli Jazona i niektórą bracią do przełożonych miaſta, wołając: Oto ci, ktorzy wßyſtek * świat wzrußyli, i tu też przyßli. * Dzie. 16, 20.

7. Które przyjął Jazon, a ci wßyſcy czynią przeciwko dekretom Ceſarſkim; powiadając, iż jeſt inßy Król Jezus.

8. A tak wzburzyli poſpólſtwo i przełożone miaſta, którzy to ſłyßeli.

9. Ale oni wziąwßy ſłußną ſprawę od Jazona i od innych, puścili je.

III. 10. A bracia wnet w nocy wyſłali i Pawła i Sylę do Berei: którzy tam przyßedłßy, weßli do bożnice Żydowſkiey.

11. A ci byli zacnieyſi nad one, co byli w Teſſalonice, którzy przyjęli ſłowo Boże ze wßyſtką ochotą, na każdy dzień rozſądzając * piſma, jeżliby ſię tak miało. * Jz. 8, 20. r. 34, 6. Luk. 16, 29. Jan. 5, 39. 1 Tym. 4, 16. 1 Piotr. 1, 10.

12. Przetoż wiele ich z nich uwierzyło, i Greckich niewiaſt uczciwych, i mężów nie mało.

13. A gdy ſię dowiedzieli oni, co byli z Teſſaloniki Żydowie, że i w Berei opowiadane było ſłowo Boże od Pawła, przyßli tam, podburzając poſpólſtwo.

14. Ale bracia wnet wyſłali Pawła, aby ßedł jakoby do morza: a Sylas i Tymoteuß tam zoſtali.

IV. 15. A ci, którzy prowadzili Pawła, doprowadzili go aż do Aten: a wziąwßy rozkazanie do Syle i do Tymoteußa, żeby co nayrychléy przyßli do niego, odeßli.

16. A gdy ich Paweł w Ateniech czekał, porußał ſię w nim duch jego, widząc ono miaſto poddane bałwochwalſtwu.

17. A przetoż miewał rozmowę z Żydami, i z ludźmi nabożnymi, w bożnicy i na rynku na każdy dzień, z kim ſię mu trafiło.

18. Tedy niektórzy z Epikurów i Stoików Filizofowie, ſpierali ſię z nim: a niektórzy mówili: Cóż wżdy ten plotka mówić chce? A drudzy: Zda ſię być opowiadaczem obcych bogów. Bo im Jezuſa i zmartwychwſtanie opowiadał.

V. 19. A porwawßy go, wiedli do Areopagu, mówiąc: Możemyli wiedzieć, co to jeſt za nowa nauka, którą ty opowiadaß?

20. Bo jakieś obce rzeczy przynoſiß do ußu naßych; chcemy tedy wiedzieć, co wżdy z tego ma być?

21. (A wßyſcy Ateńczycy, i cudzoziemſcy goście niczym inßym ſię nie bawili, tylko powiadaniem albo ſłuchaniem nowin.)

22. Tedy Paweł ſtanąwßy w pośrzodku Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńſcy, z każdéy miary was widzę nader nabożne.

VI. 23. Albowiem przechadzając ſię, i przypatrując waßym nabożeńſtwom, znalazłem też ołtarz, na którym napiſano: Nieznajomemu Bogu. Którego tedy nie znając chwalicie, tego ja wam opowiadam.

24. Bo który * uczynił świat i wßyſtko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemie, nie mießka † w kościołach ręką uczynionych.

* 1 Moy. 1, 1. Pſ. 33, 6. Pſ. 104, 2. Pſ. 146, 6. † 2 Kron. 6, 18. Jz. 66, 1.

25. Ani rękoma ludzkimi * chwalony bywa, jakoby czego potrzebował; ponieważ on dawa † wßyſtkim żywot, i oddech, i wßyſtko. * Pſ. 50, 8. &c.

† Pſ. 21, 5. Pſ. 27, 1. Pſ. 36, 7.

26. I uczynił z jednéy krwie wßyſtek naród ludzki, aby mießkał po wßyſtkim obliczu ziemie; a zamierzywßy przed tym rozrządzone czaſy, i zamierzone granice mießkania ich:

27. Aby ßukali Pana; owaby go

snadź namacali i znaleźli: aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko.

28. Albowiem w nim żywiemy i ruchamy się, i jesteśmy: jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Ześmy i my rodziną jego.

29. Będąc tedy rodziną Bożą, nie mamy * rozumieć, żeby złotu albo srebru, albo kamieniowi misternie rytemu, albo wymysłowi człowieczemu, Bóg miał być podobny. * Iz. 40, 18.

30. Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom téy niewiadomości: ale teraz oznaymuje * ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali. * Łuk. 24, 47.

31. Przeto, iż * postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upewniając o tym wszystkie, wzbudziwszy go od umarłych. * Rzym. 2, 16. r. 14, 10. ꝛc. † Dzie. 3, 15. ꝛc.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali; a drudzy mówili: Będziemy cię znowu o tym słuchać.

33. I tak Paweł wyszedł z pośrzodku nich.

VII. 34. A mężowie niektórzy przyłączywszy się do niego, uwierzyli: między którymi też był Dyonizyus Areopagitczyk, i niewiasta imieniem Damarys, i inni z nimi.

Rozdział XVIII.

I. Pawła w Koryncie pracującego i słowo Boże opowiadającego 1—8. II. Cieszy Pan 9—11. III. Którego oskarżono przed Gallionem 12—15. IV. Ale próżno 16. 17. V. A on ztąd do Syryi 18. VI. Potym do Efezu szedłszy 19—22. VII. W Galilei i w Frygii zbory w wierze utwirdzał 23. VIII. A Apollos od Akwilasa wyćwiczony będąc 24—27. IX. Pana Chrystusa z wielkim pożytkiem opowiadał 28.

I. 1. Potym Paweł odszedłszy z Aten, przyszedł do Koryntu.

2. A znalazłszy niektórego Żyda, imieniem * Akwilę, rodem z Pontu, który był świeżo ze Włoch przyszedł z Pryscyllą, żoną swą, (dla tego, iż był Klaudyusz postanowił, aby wszyscy Żydowie z Rzymu wyszli,) przyszedł do nich. * Rzym. 16, 3. 2 Tym. 4, 19.

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich, i robił: albowiem rzemiosło ich było robić namioty.

4. Tedy miewał rozmowę w bożnicy na każdy sabbat, i pozyskawał i Żydy i Greki.

5. A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, ściśniony był w duchu Paweł, oświadczając Żydom, że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy proch * z szat, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę; jam jest czysty: od tego czasu póydę do poganów. * Matt. 10, 14. Łuk. 10, 11. Dzie. 13, 51.

7. A odszedłszy ztamtąd, wszedł do domu niejakiego człowieka, imieniem Justa, służącego Bogu, którego dom był podle saméy bożnice.

8. Lecz Kryspus, przełożony bożnice, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim: i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli, i ochrzceni są. * 1 Kor. 1, 14.

II. 9. Zatym Pan * rzekł Pawłowi w nocy w widzeniu: Nie bóy się, ale mów; a nie milcz. * Dzie. 23, 11.

10. Bom Ja jest z tobą; a żaden się na cię nie targnie, abyć miał co złego uczynić: albowiem Ja wielki lud * mam w tym mieście. * Jonasz 4, 11.

11. I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

III. 12. A gdy Gallio był Starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciwko Pawłowi: i przywiedli go do sądu, mówiąc:

13. Ten namawia ludzie, aby przeciwko zakonowi Boga chwalili.

14. A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Gallio do Żydów: O Żydowie, gdyby się wam było jakie bezprawie stało, albo jaka krzywda, słuszniebym was znosił. * Dzie. 25, 11.

15. Lecz jeźli jest jaka gadka o słowiech i o imionach, i o zakonie waszym, sami tego patrzcie: albowiem ja tego sędzią być nie chcę.

IV. 16. I odegnał je od sądowéy stolice.

17. Tedy porwawszy wszyscy Grekowie Sostena, * przełożonego bożnice, bili go przed sądową stolicą: a Gallio na to nic nie dbał. * 1 Kor. 1, 1.

V. 18. A Paweł pomieszkawszy tam jeszcze przez nie mało dni, pożegnawszy

ſię z bracią, płynął do Syryi: a z nim Pryſcylla, i Akwilas * ogoliwſzy głowę w Kienchreach; bo był uczynił ślub.
* 4 Moy. 6, 9. 18. Dzie. 21, 23. 24.

VI. 19. Zatym przyſzedł do Efezu, i tam je zoſtawił: a ſam wſzedłſzy do bożnice, miał rozmowę z Żydami.
* Dzie. 19, 8.

20. A gdy go oni proſili, aby u nich przez dłużſzy czas zmieſzkał, nie zezwolił.

21. Ale ſię z nimi pożegnawſzy, rzekł: Koniecznie ja muſzę święto nadchodzące w Jeruzalem obchodzić: lecz ſię zaſię do was wrócę, będzieli wola * Boża. I puścił ſię z Efezu.
* 1 Kor. 4, 19. Żyd. 6, 3. Jak. 4, 15.

22. A gdy przyſzedł do Cezaryi, wſtąpiwſzy do Jeruzalem, a pozdrowiwſzy zbór, ſzedł do Antyochyi.

VII. 23. I zmieſzkawſzy tam przez niektóry czas, wyſzedł, obchodząc porządnie krainę Galatſką, i Frygią; utwierdzając wſzyſtkie ucznie.

VIII. 24. A Żyd niektóry * imieniem Apollos, rodem z Alekſandryi, mąż wymowny, przyſzedł do Efezu, będąc możnym w piſmiech.
* 1 Kor. 1, 12. r. 16, 12.

25. Ten był wprawiony w drogę Pańſką: a pałając w duchu, mówił i nauczał pilnie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Janowym.

26. Ten począł beſpiecznie mówić w bożnicy: którego uſłyſzawſzy Akwilas i Pryſcylla, przyjęli go do ſiebie, i doſtatecznièy mu wyłożyli drogę Bożą.

27. A gdy chciał iść do Achai, napomniawſzy go bracia, piſali do uczniów, aby go przyjęli; który, gdy tam przyſzedł, wiele pomagał tym, którzy uwierzyli z łaſki Bożéy.

IX. 28. Albowiem potężnie Żydy przekonywał; jawnie tego dowodząc z piſma, iż Jezus jeſt Chryſtuſem.

Rozdział XIX.

I. Niektórzy uczniowie w Efezie, naukę zbawienną przyjąwſzy, ochrzczeni 1—12. II. Zaklinacze Żydowſcy od diabła zranieni 13—18. III. Księgi czarnokſięſkie ſpalone 19. 20. VI. Paweł ſię do Jeruzalem gotował 21—23. V. A Demetryuſz przeciwko niemu lud buntować począł 24—40.

I. 1. I ſtało ſię, gdy Apollos był w Koryncie, iż Paweł obſzedłſzy górne krainy, przyſzedł do Efezu: A znalazłſzy tam niektóre ucznie. * 1 Kor. 1, 22.

2. Rzekł do nich: Izaliście wzięli Ducha Świętego, uwierzywſzy? A oni mu rzekli: Owſzemyśmy ani ſłuchali, jeźli jeſt Duch Święty.

3. Tedy rzekł do nich: W cóżeście tedy ochrzczeni? A oni rzekli: W chrzeſt Janow.

4. Zatym rzekł Paweł: Janci chrzcił chrztem * pokuty, mówiąc ludowi, aby w onego, który miał przyjść po nim, uwierzyli, to jeſt, w Jezuſa Chryſtuſa.
* Matt. 3, 11. Mark. 1, 8. Łuk. 3, 16. Jan. 1, 26. Dzie. 1, 5. r. 11, 16.

5. A uſłyſzawſzy to, ochrzczeni ſą w imię Pana Jezuſowe.

6. A gdy na nie włożył Paweł ręce, zſtąpił na nie Duch * Święty; i mówili językami, i prorokowali.
* Dzie. 8, 17. r. 11, 5.

7. A było wſzyſtkich mężów około dwunaſtu.

8. A wſzedłſzy do bożnice, mówił beſpiecznie przez trzy mieſiące nauczając i namawiając ich do króleſtwa Bożego.

9. A gdy ſię niektórzy zatwardzili, a wierzyć nie chcieli, źle mówiąc o téy drodze Bożéy przed mnóſtwem: odſtąpiwſzy od nich, odłączył ucznie, na każdy dzień ucząc w ſzkole niektórego Tyranna.

10. A to ſię działo przez dwa lata: tak, iż wſzyſcy, którzy mieſzkali w Azyi, * ſłuchali ſłowa Pana Jezuſowego, tak Żydowie jako i Grekowie.
* 2 Tym. 1, 15.

11. A nie lada cuda czynił * Bóg przez ręce Pawłowe:
* Mark. 16, 20. Dzie. 14, 3.

12. Tak, iż na chore przynoſzono chuſtki, albo przepaſki od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili z nich.

II. 13. Tedy niektórzy z biegunów Żydowſkich, którzy ſię bawili zaklinaniem, ważyli ſię nazywać imienia Pana Jezuſowego nad tymi, którzy mieli duchy złe, mówiąc: Poprzyſięgamy was przez Jezuſa, którego Paweł opowiada.

14. A było ich ſiedm ſynów jednego Żyda imieniem Scewy, najwyżſzego Kapłana, którzy to czynili.

15. Tedy odpowiedziawſzy duch zły,

rzekł: Znam Jezusa, i wiem co Pa-
weł; ale wy coście zacz?
16. A rzuciwszy się na nie człowiek
on, w którym był duch zły, a opano-
wawszy je, zmocnił się przeciwko nim;
tak, iż nadzy i zranieni wybiegli z one-
go domu.
17. I było to wiadomo wszystkim
i Żydom i Grekom, którzy mieszkali
w Efezie: i przypadł strach na nie
wszystkie, i było uwielbione imię Pana
Jezusowe.
18. A wiele tych, którzy * uwierzyli,
przychodziło, wyznawając i oznaymu-
jąc sprawy swoje. * Matt. 3, 6.
III. 19. I wiele z tych, którzy się
naukami niepotrzebnymi parali, zniozł-
szy księgi, spalili je przed wszystkimi:
a obrachowawszy cenę ich, znaleźli te-
go pięćdziesiąt tysięcy srebrników.
20. Tak potężnie rosło * słowo Pań-
skie, i zmacniało się.
* Iz. 55, 11. Dzie. 6, 7. r. 12, 24.
IV. 21. A gdy się to dokonało, po-
stanowił Paweł w duchu, aby prze-
szedłszy Macedonią i Achają, szedł do
Jeruzalem, mówiąc: Iż potym, gdy
tam będę, muszę i Rzym widzieć.
22. A posławszy do Macedonii dwu
z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza
i Erasta: sam do czasu został w Azyi.
23. A pod on czas stał się rozruch
nie mały około drogi Bożéy.
V. 24. Albowiem niektóry złotnik,
imieniem Demetryusz, który robił ko-
ścioły srebrne Dyany, nie mały zysk
przywodził rzemieślnikom:
25. Którzy zgromadziwszy i inne, któ-
rzy takież rzemiosło robili, rzekł: Mę-
żowie, wiecie, iż z tego rzemiosła ma-
my dostatki nasze.
26. A widzicie i słyszycie, że nietylko
w Efezie, ale mało nie po wszystkiéy
Azyi ten Paweł namówił i odwrócił
wielki lud, mówiąc: Że to nie są bo-
gowie, którzy są rękami uczynieni.
* 2 Moy. 20, 3. 3 Moy. 19, 4. r. 26, 1.
5 Moy. 5, 8. Ps. 97, 7. Iz. 40, 18.
Abak. 2, 18.
27. Przetoż nam się obawiać potrze-
ba, aby nietylko rzemiosło nasze w lek-
kie poważenie nie przyszło, ale, aby
i kościół wielkiéy bogini Dyany nizacz
nie był poczytany: a żeby nie przyszło
do skazy dostojeństwo jéy, którą wszy-
stka Azya i wszystek świat chwali.
28. A słuchając tego, i będąc pełni
gniewu, krzyknęli mówiąc: Wielka jest
Dyana Efeska.
VI. 29. I było pełno po wszystkim
mieście zamieszania; i wpadli jedno-
myślnie na plac, porwawszy Gaja, i *
Arystarcha, Macedończyki, podróżne
towarzysze Pawłowe.
* Dzie. 20, 4. r. 27, 2.
30. A gdy Paweł chciał wniść do
pospólstwa, nie dopuścili mu uczniowie.
31. A niektórzy też z przednieyszych
mężów Azyyskich, będąc mu przyja-
ciołmi, posławszy do niego, prosili go,
aby nie wychodził na plac.
32. Tedy jedni tak, a drudzy inaczéy
wołali: albowiem ona gromada była
zamieszana; a więcéy ich nie wiedziało,
dla czego się zbieżeli.
33. A z onéy zgraje wywlekli Ale-
ksandra, którego popychali Żydowie;
a Aleksander skinąwszy ręką, chciał dać
sprawę ludowi.
34. Ale gdy poznali, iż był Żydem,
wszczął się jednostayny głos od wszy-
stkich, jakoby przez dwie godziny wo-
łających: Wielka jest Dyana Efezka!
35. Tedy pisarz uśmierzywszy onę
zgraję, rzekł: Mężowie Efezcy! i któ-
ryż jest człowiek, coby nie wiedział, iż
miasto Efezkie opieka się kościołem
wielkiéy bogini Dyany, i obrazem,
który spadł od Jowisza.
36. A ponieważ się temu nikt sprze-
ciwić nie może, słuszna, abyście się
uspokoili, a nic skwapliwie nie czynili.
37. Albowiemeście przywiedli te męże,
którzy nie są ani świętokradzcami, ani
bluzniercami bogini waszéy.
38. A jeśliż Demetryusz i ci, którzy
z nim są rzemieślnicy, mają co prze-
ciw komu, wszak bywa prawo, są też
Starostowie; niechże jedni drugich po-
zywają.
39. Jeźli się też o czym inszym py-
tacie, to się może w porządnym zgro-
madzeniu odprawić.
40. Albowiem trzeba się obawiać,
abyśmy oskarżeni nie byli o rozruch
dzisieyszy: gdyż nie masz żadnéy przy-
czyny, z któréybyśmy mogli dać spra-

wę, żeśmy się tu zbiegli. A to po-
wiedziawszy, rozpuścił ono zgroma-
dzenie.

Rozdział XX.

I. S. Paweł biorąc się do Macedonii 1—6.
II. A w Troadzie aż do północy ucząc 7. 8.
III. Eutychusa, który z okna spadł, wskrze-
sił 9—14. IV. A do Miletu przyszedłszy,
i zwoławszy Biskupów 15—22. V. Co się
z nimi, i z nim samym dziać miało, opo-
wiedział 23—38.

I. 1. A gdy się on rozruch uciszył,
zwoławszy Paweł uczniów, i z nimi się
pożegnawszy, wyszedł ztamtąd, aby
szedł * do Macedonii. * 1 Tym. 1, 3.
2. A przeszedłszy one strony, i napo-
mniawszy je szerokimi słowy, przyszedł
do Grecyi.
3. A tam zmieszkawszy przez trzy mie-
siące, gdzie nań Żydowie zasadzkę uczy-
nili, gdy miał płynąć do Syryi, umy-
ślił się nawrócić przez Macedonią.
4. I puścił się z nim aż do Azyi So-
pater, Bereeńczyk: a z Tessalończyków
* Arystarchus i Sekundus, i Gajus
Derbeyczyk, i Tymoteusz:
* Dzie. 19, 29. r. 27, 2.
5. A z Azyańczyków, Tychykus i Tro-
fimus: którzy wprzód poszedłszy, cze-
kali nas w Troadzie.
6. A my po dniach przaśników od-
płynęliśmy z Filipowa, i przyszliśmy
do nich do Troady za pięć dni; gdzie-
śmy zmieszkali siedm dni.
II. 7. Tedy w pierwszy dzień po sab-
bacie, gdy się uczniowie zgromadzili
na łamanie * chleba, Paweł rozma-
wiał z nimi, mając iść precz nazajutrz,
i przedłużył mowę aż do północy.
* Dzie. 2, 42.
8. A było wiele lamp na onéy sali,
gdzie byli zgromadzeni.
III. 9. Tam siedząc niektóry młodzie-
niec, imieniem Eutychus, w oknie;
będąc ciężkim snem zięty, gdy tak Pa-
weł długo mówił, snem zmorzony spadł
na dół z trzeciego piętra i podniesiony
jest umarły.
10. A Paweł zstąpiwszy na dół, przy-
padł nań; a obłapiwszy go, rzekł: Nie
trwóżcie się; boć w nim jest dusza jego.
11. A wstąpiwszy zasię, łamał chleb,
i jadł, i kazał im długo aż do świ-
tania; potym odszedł precz.
12. I przywiedli onego młodzieńca
żywego, i byli nader ucieszeni.
13. A my przyszedłszy wprzód do o-
krętu, puściliśmy się do Assonu, aby-
śmy ztamtąd wzięli Pawła; albowiem
tak był postanowił, mając sam pie-
szo iść.
14. A gdy się z nami zszedł w Asso-
nie, wziąwszy go, przyjechaliśmy do
Mityleny.
IV. 15. A ztamtąd odpłynąwszy, dru-
giego dnia przyszliśmy przeciw Chyu:
a trzeciego dnia przypłynęliśmy do
Samu: a pomieszkawszy w Trogillu,
nazajutrz przyszliśmy do Miletu.
16. Albowiem Paweł umyślił *był*
minąć Efez, aby mu nie przyszło czasu
trawić w Azyi; bo się kwapił, jeżliby
mu można, aby na dzień świąteczny
był w Jeruzalem.
17. Tedy z Miletu posławszy do Efe-
zu, przyzwał do siebie starszych zboro-
wych.
18. Którzy, gdy do niego przyszli,
rzekł im: Wy wiecie od pierwszego
dnia, któregom przyszedł * do Azyi,
jakom z wami po wszystek czas był.
* Dzie. 19, 10.
19. Służąc Panu ze wszelką uniżono-
ścią, i z wielą łez i pokus, które na
mię przychadzały z zasadzek Żydowskich.
20. Jakom się nie schraniał niczego,
coby było pożyteczno, abym wam nie
oznaymił, i nie uczył was jawnie *i po*
domiech.
21. Świadectwo wydawając i Żydom
i Grekom, o pokucie ku * Bogu, i o
wierze w Pana naszego Jezusa Chry-
stusa. * Luk. 24, 47.
22. A oto teraz ja będąc związany
duchem, idę do Jeruzalem, nie wie-
dząc co tam na mię przyjść ma.
V. 23. Tylko, że Duch Święty po
mieściech * świadczy, powiadając, że
mnie więzienie i ucisk czekają.
* r. 21, 4.
24. Wszakże ja na nic nie dbam, i nie
jest mi tak droga dusza moja: bym
tylko bieg mój * z radością wykonał,
i posługę, którąm † wziął od Pana
Jezusa, na oświadczenie ewangielii
łaski Bożéy.
* 2 Tym. 4, 7. † Gal. 1, 12. Tyt. 1, 3.
25. A teraz oto ja wiem, że już

więcéy nie oglądacie oblicza mojego
wy wszyscy, między którymim chodził,
każąc królestwo Boże.
26. Przetoż oświadczam się wam dnia
dzisieyszego, żem ja jest * czysty od
krwie wszystkich.
* 1 Sam. 12, 3. 2 Sam. 3, 28. Ezech. 33, 9.
27. Albowiem nie chroniłem się, że-
bym wam nie miał oznaymić wszelkiéy
rady Bożéy.
28. Pilnuycież tedy samych siebie,
i wszystkiéy trzody, w któréy was Duch
Święty postanowił Biskupami; aby-
ście paśli zbór Boży, którego nabył
przez własną krew.
29. Boć ja to wiem, że po odeyściu
moim wnidą między was * wilcy okru-
tni, którzy trzodzie folgować nie będą.
* 2 Piotr. 2, 1.
30. A z was samych * powstaną mę-
żowie, mówiący rzeczy przewrótne, aby
za sobą pociągneli ucznie.
* 1 Jan. 2, 19.
31. Przetoż czuycie, pomniąc, żem
przez trzy lata w nocy i we dnie nie
przestawał napominać ze łzami każdego
z was.
32. A teraz bracia poruczam was
Bogu, i słowu łaski jego, który może
pobudować i dać wam dziedzictwo mię-
dzy wszystkimi poświęconymi.
33. Srebra, * albo złota, albo szaty,
nie pożądałem od nikogo.
* 1 Kor. 9, 12. 2 Kor. 11, 7. r. 12, 13.
34. Owszem * sami wiecie, że moim
potrzebom i tych, którzy są ze mną,
służyły te ręce. * Dzie. 18, 3.
1 Kor. 4, 12. 1 Tess. 2, 9. 2 Tess. 3, 8.
35. Wszystkomci wam okazał, iż tak
pracując, musimy podeymować słabe,
a pamiętać na słowa Pana Jezusowe,
że on rzekł: Szczęśliwsza jest rzecz da-
wać, niżeli brać.
36. A to powiedziawszy, klęknął na
kolana * swoje, i modlił się z nimi
wszystkimi. * Dzie. 21, 5.
37. I stał się wielki płacz wszystkich:
a upadając na szyję Pawłowę, cało-
wali go.
38. Smęcąc się bardzo, nay więcéy
z tych słów, które im rzekł: Ze już
więcéy nie mieli oglądać oblicza jego;
i prowadzili go do okrętu.

Rozdział XXI.

I. S. Paweł jadąc do Jeruzalem 1—7. II. W Cezaryi do Filipa Ewangielisty wstą-pił 8. 9. III. Któremu więzienie Agabus przepowiedział 10—16. IV. A przybywszy do Jeruzalem 17—25. V. I do kościoła wstąpiwszy 26. VI. Gdy był od Żydów poimany 27—30. VII. Przez Lizyasza, Rotmistrza wybawiony jest 31—40.

I. 1. A gdyśmy odjechali, rozstawszy
się z nimi, prosto jadąc, przyjechali-
śmy do Kou: a nazajutrz do Rodu,
a ztamtąd do Patary.
2. A tam znalazłszy okręt, który miał
płynąć do Fenicyi, wsiadłszy weń, je-
chaliśmy.
3. A gdy się nam ukazał Cypr, tedy
zostawiwszy go po lewéy stronie, pły-
nęliśmy do Syryi, i przypłynęliśmy
do Tyru: albowiem tam z okrętu to-
wary składać miano.
4. A znalazłszy ucznie, zmieszkaliśmy
tam siedm dni: którzy mówili Pawło-
wi * przez ducha, aby nie chodził do
Jeruzalem. * Dzie. 20, 23.
5. Ale gdyśmy wymieszkali one dni,
wyszedłszy, poszliśmy; a wszyscy nas
prowadzili z żonami i z dziatkami, aż
za miasto: a klęknąwszy na kolana * na
brzegu, modliliśmy się. * Dzie. 20, 36.
6. A pożegnawszy się jedni z drugimi,
wstąpiliśmy w okręt: a oni się wrócili
do domu.
7. A my odprawiwszy płynienie z Ty-
ru, przypłynęliśmy do Ptolemaidy:
a pozdrowiwszy bracią, zmieszkaliśmy
u nich przez jeden dzień.
II. 8. A nazajutrz wyszedłszy Paweł,
i my, którzyśmy z nim byli, przyszli-
śmy do Cezaryi: a wszedłszy w dom
Filipa * Ewangielisty, który był jeden
z onych siedmi, zostaliśmy u niego.
* Dzie. 6, 5.
9. A ten miał cztery córki panny,
które prorokowały.
III. 10. A gdyśmy tam przez niema-
ło dni zmieszkali, przyszedł z Judskiéy
ziemi Prorok niektóry, * imieniem Aga-
bus. * Dzie. 11, 28.
11. Ten przyszedłszy do nas, i wzią-
wszy pas Pawłow, a związawszy so-
bie ręce i nogi, rzekł: To mówi Duch
Święty: Męża, którego jest ten pas,
tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie, i po-
dadzą go w ręce poganom.

12. A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy i my, i ci, którzy na onym mieyscu byli, aby on nie chodził do Jeruzałem.
13. Tedy odpowiedział Paweł: Cóż czynicie, płacząc i serce mi psując? Albowiem ja nietylko być związanym, ale i umrzeć * jestem gotowy w Jeruzalem, dla imienia Pana Jezusowego. * Dzie. 20, 24.
14. A gdy się on nie dał namówić, daliśmy pokóy, mówiąc: Niech się stanie wola Pańska.
15. A po onych dniach, wziąwszy rzeczy swoje, szliśmy do Jeruzalem.
16. A szli z nami niektórzy uczniowie z Cezaryi, wiodąc z sobą tego, u któregośmy gospodą stać mieli, niejakiego Mnazona, Cypryyczyka, starego ucznia.
IV. 17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas bracia przyjęli.
18. A nazajutrz wszedł z nami Paweł do Jakóba, gdzie się byli wszyscy starsi zeszli.
19. Które pozdrowiwszy, rozpowiedział im wszystko porządnie, co Bóg uczynił między pogany, przez usługę jego.
20. To oni usłyszawszy, chwalili Pana, i rzekli mu: ,Widzisz bracie! jako jest wiele tysięcy Żydów, którzy uwierzyli; a ci wszyscy gorliwi są miłośnicy zakonu.
21. Ale o tobie wzięli sprawę, że odwodzisz od Moyżesza wszystkich tych Żydów, którzy są między pogany, mówiąc: że nie mają obrzezywać dziatek, ani mają chodzić według ustaw zakonnych.
22. Cóż tedy jest? Koniecznieć się musi zeyść lud, bo usłyszą, żeś przyszedł.
23. A przetoż czyń to, coć mówimy: Mamy tu czterech mężów, którzy na sobie * ślub mają. * 3 Moy. 27, 1. 2. 4 Moy. 6, 18. r. 30, 3.
24. Tych wziąwszy do siebie, oczyść się z nimi, i uczyń nakład na nie, aby ogolili głowy; a poznają wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, nic nie jest: ale że i ty sam chodzisz przestrzegając zakonu.
25. A o tych, którzy uwierzyli z poganów, myśmy pisali; stanowiąc, aby nic takowego nie zachowywali, tylko, aby się wystrzegali tego, co jest ofiarowano * bałwanom, i od krwie, i od rzeczy dawionych, i od wszeteczeństwa.
* Dzie. 15, 20. 29.
V. 26. Tedy Paweł wziąwszy z sobą one męże, nazajutrz oczyściony będąc, z nimi wszedł do kościoła, opowiadając wypełnienie dni * oczyścienia, aż za każdego z nich oddana była ofiara.
* 4 Moy. 6, 13.
VI. 27. A gdy się ,miało wypełnić siedm dni, niektórzy Żydowie z Azyi, uyrzawszy go w kościele, wzburzyli wszystek lud, i wrzucili nań ręce.
28. Wołając: Mężowie Izraelscy, ratuycie! Tenci to jest człowiek, który przeciwko ludowi i zakonowi, i mieyscu temu, wszystkich wszędy uczy: nad to i Greki wprowadził do kościoła i splugawił to mieysce święte.
29. Albowiem przed tym widzieli z nim w mieście Trofima Efeskiego, o którym mniemali, żeby go Paweł wprowadził do kościoła.
30. I wzruszyło się miasto wszystko, i zbiegł się lud; a poimawszy Pawła, wywlekli go precz z kościoła, a zatym zaraz drzwi zamkniono.
VII. 31. A gdy się starali jakoby go zabili, dano znać Hetmanowi woyska, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.
32. Który zarazem wziąwszy z sobą żołnierze i setniki, przybieżał do nich: a oni uyrzawszy Hetmana i żołnierze, przestali Pawła bić.
33. Tedy Hetman przybliżywszy się, poimał go, i kazał go dwiema łańcuchami związać: i wywiadował się ktoby był, i coby uczynił?
34. A jedni tak, drudzy inaczéy między ludem wołali: a gdy się nic pewnego dla zgiełku dowiedzieć nie mógł, rozkazał go wieść do obozu.
35. A gdy był u wschodu, przydało się, że go prawie żołnierze nieśli dla gwałtu onego ludu.
36. Albowiem wielki lud szedł za nim, wołając: Zgładź * go. * Dzie. 22, 22
37. A gdy miał być Paweł prowadzony do obozu, rzekł Hetmanowi: A godzi mi się co mówić do ciebie? A on rzekł: Umiesz po Grecku?
38. I nie tyżeś jest on * Egipczanin, któryś przed tymi dniami uczynił roz-

ruch, i wywiodłeś na puszczą cztery tysiące mężów zbójców? * Dzie. 5, 36.
39. A Paweł rzekł: Jamci jest człowiek Żyd, Tarseńczyk, * mieszczanin nie z podłego miasta w Cylicyi: przetoż proszę cię, dopuść mi mówić do ludu. * Dzie. 9, 11. r. 22, 3.
40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud; a gdy było wielkie milczenie, uczynił rzecz do nich Żydowskim językiem, mówiąc:

Rozdział XXII.

I. S. Pawła poczet wiary swojéy wydawającego 1—21. II. Z przodku Żydowie słuchali 22. III. Potym kwoli ich wołaniu rózgami był ubity 23. 24. IV. Który dawszy znać, że jest mieszczaninem Rzymskim 25—28. V. Strachu nabawił nieprzyjaciół swoich 29. VI. Z okow uwolniony był, a nazajutrz przed sąd stanął 30.

I. 1. Mężowie bracia i oycowie! słuchaycie mojéy, którą teraz do was czynię, obrony.
2. A gdy usłyszeli, iż do nich rzecz czynił Żydowskim językiem, tym się bardziéy ucieszyli; i rzekł:
3. Jamci jest mąż Żyd, * urodzony w Tarsie Cylicyyskim; lecz wychowany w mieście tym u nóg † Gamalielowych; wyćwiczony dostatecznie w zakonie oyczystym, gorliwym będąc miłośnikiem Bożym, jako wy wszyscy dziś jesteście. * 2 Kor. 11, 22. † Dzie. 5, 34.
4. Którym * prześladował tę drogę, aż na śmierć: wiążąc i podawając do więzienia i męże i niewiasty.
* Dzie. 8, 3. r. 9, 2. r. 26, 9. 10. 1 Kor. 15, 9. Gal. 1, 13. 1 Tym. 13.
5. Jako mi tego i naywyższy Kapłan jest świadkiem, i wszyscy starsi: od których też listy wziąwszy do braci, jechałem do Damaszku; abym i te, którzy tam byli, związane przywiódł do Jeruzalem, aby byli karani.
6. I stało się gdym jechał, i gdym się przybliżał do Damaszku o połudnu, że znagła ogarnęła mię światłość wielka z nieba.
7. I upadłem na ziemię: a usłyszałem głos mówiący do mnie: Saulu, Saulu! czemu mię prześladujesz?
8. A jam odpowiedział: Ktoś jest Panie? i rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.
9. A ci, którzy byli ze mną, acz widzieli światłość i polękali się, ale głosu nie słyszeli onego, który ze mną mówił.
10. I rzekłem: Cóż uczynię Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstań, idź do Damaszku: a tamci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś ty uczynił.
11. A gdym nie widział przed jasnością światłości onéy, będąc prowadzony za rękę od tych, co ze mną byli, przybyłem do Damaszku.
12. Tam niejaki Ananiasz, * mąż pobożny według zakonu, mając świadectwo od wszystkich Żydów tam mieszkających. * Dzie. 9, 10.
13. Przyszedłszy do mnie i przystąpiwszy, rzekł mi: Saulu bracie, przeyrzyy! A jam téyże godziny weyrzał nań.
14. A on rzekł: Bóg oyców naszych obrał cię, abyś poznał wolą jego; a iżbyś oglądał onego sprawiedliwego, i słuchał głosu z ust jego.
15. Albowiem mu będziesz świadkiem u wszystkich ludzi, tego, coś widział i słyszał.
16. Przetoż teraz cóż odwłaczasz? Wstań, a omyy grzechy twoje, wzywając imienia * Pańskiego.
* Joel 2, 32. Rzym. 10, 13.
17. I stało się potym, gdym się wrócił * do Jeruzalem, a modliłem się w kościele, żem był w zachwyceniu.
* Dzie. 9, 26.
18. I widziałem go mówiącego do siebie: Spiesz się, a wynidź rychło z Jeruzalem; ponieważ świadectwa twego nie przyymą o mnie.
19. A jam rzekł: Panie, onić wiedzą, * żemci ja podawał do więzienia, i bijał w bożnicach te, którzy wierzyli w cię. * Dzie. 8, 3.
20. I gdy wylewano * krew Szczepana, świadka twojego, jam też tudzież stał, i zezwalałem na zabicie jego, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali. * Dzie. 7, 58. 59.
21. I rzekł do mnie: Idźże, boć ja cię do poganów * daleko poślę.
* Dzie. 9, 15. Gal. 1, 15. 16. 1 Tym. 2, 7. 2 Tym. 1, 11.
II. 22. A słuchali go aż do tego słowa; i podnieśli głos swóy, mówiąc:

Zgładź z ziemie * takiego; bo nie słuszna, aby miał żyć. * Dzie. 21, 36.
III. 23. A gdy oni wołali, i miotali szaty, i ciskali proch na powietrze.
24. Rozkazał go Hetman wieść do obozu, i kazał go biczmi spróbować, żeby się dowiedział, dla któréyby przyczyny nań tak wołano.
IV. 25. A gdy go rozciągniono, aby go biczmi bito, rzekł Paweł do setnika, który tuż stał: Izali się wam godzi człowieka Rzymianina nieosądzonego biczmi bić?
26. Co usłyszawszy setnik, przystąpiwszy do Hetmana, powiedział mu, mówiąc: Patrz, co czynisz; boć ten człowiek jest Rzymianinem.
27. A przystąpiwszy Hetman, rzekł mu: Powiedz mi, jeżliś ty jest Rzymianinem? A on rzekł: Tak jest.
28. I odpowiedział Hetman: Jam za wielką summę tego mieyskiego prawa dostał. A Paweł rzekł: A jam się Rzymianinem i urodził.
V. 29. A wnetże odstąpili od niego ci, którzy go mieli wziąść na próby; do tego i Hetman się bał, dowiedziawszy się, że był Rzymianinem, a iż go był kazał związać.
VI. 30. A tak nazajutrz chcąc się pewnie dowiedzieć tego, o coby był oskarzony od Żydów, uwolnił go od onych związek: i rozkazał się zeyść przedniey szym Kapłanom, i wszystkiéy radzie ich: a wywiodłszy Pawła, stawił go przed nimi.

Rozdział XXIII.

I. Pawła o sobie sprawę dawającego 1. II. Ananiasz uderzyć rozkazał 2—4. III. Paweł obmówiwszy się 5. IV. Mówił o zmartwychwstaniu 6. V. Zkąd się stało rozerwanie między oskarzycielami Pawłowymi 7—13. VI. Żydzi nań zasadzkę uczynili 14—19. VII. Czego dowiedziawszy się Hetman 20—22. VIII. Odesłał go nocą do Cezaryi 23—35.

I. 1. A Paweł pilnie patrząc na onę radę, rzekł: Mężowie bracia! ja ze wszystkiego * sumnienia dobrego chodziłem przed Bogiem, aż do dnia tego. * Dzie. 24, 16.
II. 2. Tedy Ananiasz, naywyższy Kapłan, rozkazał go tym, którzy przy nim stali, bić w gębę. * 1 Król. 22, 24. Jer. 20, 2. Jan. 18, 22.
3. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana! i ty siedzisz, sądząc mię podług zakonu, a rozkazujesz mię bić przeciwko zakonowi?
4. Zatym ci, którzy tam stali, rzekli: Naywyższemu Kapłanowi Bożemu złorzeczysz?
III. 5. A Paweł rzekł: Nie wiedziałem bracia, żeby był naywyższym Kapłanem; bo napisano: Książęciu ludu twego * złorzeczyć nie będziesz. * 2 Moy. 22, 23.
IV. 6. A poznawszy Paweł, że ich jedna część była Saduceuszów, a druga Faryzeuszów, zawołał w onéy radzie: Mężowie bracia! jam jest Faryzeusz * syn Faryzeuszów; o nadzieję i o powstanie † umarłych mię tu dziś sądzą. * Dzie. 26, 5. Fil. 3, 5. † Dzie. 24, 21.
V. 7. A gdy on to mówił, wszczął się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami: i rozerwało się ono mnóstwo.
8. Albowiem * Saduceuszowie mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani Ducha: ale Faryzeuszowie to oboje wyznawają. * Matt. 22, 23. Mark. 12, 18. Łuk. 20, 27.
9. I wszczęło się wołanie wielkie; a powstawszy nauczeni w piśmie z strony Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Niceśmy * złego nie znaleźli w tym człowieku: jeżli mu co powiedział duch albo Anioł, nie walczmyż z Bogiem. * Dzie. 25, 25. r. 26, 31.
10. A gdy się wszczął wielki rozruch, obawiając się Hetman, aby Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał iść żołnierzom na dół, a wydrzeć go z pośrzodku ich, i odwieść do obozu.
11. A drugiéy nocy stanąwszy * przy nim Pan, rzekł: Bądź dobrego serca Pawle! albowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, tak musisz świadczyć i w Rzymie. * Dzie. 18, 9.
12. A gdy był dzień, zszedłszy się niektórzy z Żydów, zawiązali się klątwą, mówiąc: Że nie mieli jeść ani pić, ażby Pawła zabili.
13. A było ich więcéy niż czterdzieści, którzy to przysiężenie uczynili.
VI. 14. Którzy przyszedłszy do prze-

dnieyszych Kapłanów, i do starszych,
rzekli: Klątwąśmy się zawiązali, że
nic nie ukusimy, ażbyśmy Pawła zabili.
15. Przetoż wy teraz daycie znać He-
tmanowi z pozwoleniem wszystkiéy ra-
dy, aby go jutro do was wywiódł,
jakobyście się chcieli dostateczniéy wy-
wiedzieć o sprawach jego: a my pier-
wéy niż tu przyidzie, gotowiśmy go
zabić.
16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pa-
włow o téy zasadzce, przyszedł; a wszedł-
szy do obozu, oznaymił to Pawłowi.
17. Tedy Paweł zawoławszy jednego
z setników, rzekł: Zaprowadź tego mło-
dzieńca do Hetmana, bo mu coś ma
powiedzieć.
18. A tak on wziąwszy go, wiódł go
do Hetmana, i rzekł: Paweł więzień,
zawoławszy mię, prosił, abym tego
młodzieńca przywiódł do ciebie, któryć
ma coż powiedzieć.
19. Tedy Hetman wziąwszy go za rękę,
i ustąpiwszy na stronę, wywiadował się:
Cóż to jest, co mi masz powiedzieć?
VII. 20. A on rzekł: Postanowili
Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł
Pawła przed radę, jakoby się chcieli
co dostateczniéyszego wywiedzieć o nim.
21. Ale ty nie pozwalay im tego: bo
się nań nasadziło z nich więcéy niż
czterdzieści mężów, którzy się klątwą
zawiązali, iż nie mają ani jeść ani pić,
ażby go zabili; i są już pogotowiu,
czekając od ciebie odpowiedzi.
22. Tedy Hetman odprawił onego
młodzieńca, przykazawszy mu, aby te-
go przed nikim nie powiadał, iż mu
to oznaymił.
VIII. 23. A zawoławszy dwu niektó-
rych z setników, rzekł: Nagotuycie dwie-
ście żołnierzów, aby szli aż do Ceza-
ryi; do tego siedmdziesiąt jezdnych
i dwieście drabantów, na trzecią go-
dzinę w noc.
24. Nagotować też bydlęta, aby wsa-
dziwszy Pawła na nie, zdrowo go za-
prowadzono do Feliksa Starosty:
25. Napisawszy list w ten sposób:
26. Klaudyusz Lizyasz Naymożnieysze-
mu Staroście Feliksowi zdrowia życzy.
27. Tego męża * poimanego od Ży-
dów, gdy już od nich miał być zabi-
ty, przypadłszy z rotą, odjąłem go,
dowiedziawszy się, iż jest Rzymiani-
nem. * Dzie. 21, 32.
28. A chcąc wiedzieć przyczynę, dla
któréyby * nań skarżyli, wywiodłem
go przed ich radę. * Dzie. 22, 30.
29. I znalazłem, że nań skarżą o ja-
kieś gadki z strony zakonu ich; a że
nie ma żadnéy winy, * dla któréyby
był godzien śmierci albo więzienia.
* Dzie. 25, 25. r. 26, 31.
30. A gdy mi powiedziano o zasadzce,
którą mieli uczynić Żydzi na tego męża,
zarazem go posłał do ciebie; opowie-
dziawszy też tym co nań skarżyli, aby
przed tobą mówili to, coby przeciwko
niemu mieli. Miéy się dobrze.
31. Żołnierze tedy tak, jako im było
rozkazano, wziąwszy Pawła, prowa-
dzili go nocą do Antypatrydy.
32. A nazajutrz, zostawiwszy jezdne,
aby z nim jechali, wrócili się do obozu.
33. Którzy przyjechawszy do Cezaryi,
a oddawszy list Staroście, stawili przed
nim i Pawła.
34. A Starosta list przeczytawszy,
spytał go, z któréyby był krainy: a zro-
zumiawszy, że był z Cylicyi.
35. Rzekł: Będę cię słuchał, gdy też
przybędą ci, którzy na cię skarżą. I
rozkazał go strzedz na ratuszu Hero-
dowym.

Rozdział XXIV.

I. Tertullus skarży na Pawła 1—9. II. Paweł się broniąc 10—24. III. Staroście i jego żonie Chrystusa opowiadał 25. IV. Feliks nie wziąwszy pieniędzy, których się spodziewał 26. V. Z starostwa odjeżdżając, Pawła w więzieniu zostawił 27.

I. 1. A po piąci dniach jechał nay-
wyższy Kapłan Ananiasz * z starszymi,
i z Tertullem niejakim Prokuratorem;
którzy stanęli przed Starostą przeciwko
Pawłowi. * Dzie. 23, 2.
2. A gdy był pozwany, począł nań
skarżyć Tertullus, mówiąc:
3. Ponieważeśmy wielkiego pokoju
dostąpili, i wiele się dobrego temu na-
rodowi stało przez twoję opatrzność;
i zawżdy i wszędy to ze wszelakim dzię-
kowaniem przyznawamy, wielmożny
Feliksie!
4. Ale, żebym cię długo nie bawił,
proszę, abyś nas maluczko posłuchał,
według zwykłéy twojéy ludzkości.
5. Albowiemeśmy znaleźli tego męża

zaraźliwego, i wßczynającego rozruch między wßyſtkimi Żydami po wßyſtkim świecie, i herſta téy ſekty * Nazareyczyków. * Dzie. 28, 22.

6. Który ſię też ważył ſplugawić kościół: któregośmy też poimawßy, według zakonu naßego chcieli ſądzić.

7. Lecz przyßedłßy Hetman Lizyaß z wielką mocą, wziął go z rąk naßych.

8. Rozkazawßy tym, którzy nań ſkarzą, iść do ciebie, od którego ſię ty ſam będzieß mógł, wywiadując ſię, dowiedzieć tego wßyſtkiego, o co my nań ſkarzymy.

9. Na co ſię zgodzili i Żydowie, mówiąc: Że ſię tak rzecz ma.

II. 10. Tedy Paweł odpowiedział, gdy nań Staroſta ſkinął, aby mówił: Od wielu lat wiedząc cię być ſędzią tego narodu, tym ochotniéy dam ſprawę o tym, co ſię mnie dotycze.

11. Gdyż ty wiedzieć możeß, iż nie maß więcéy dni tylko dwanaście, jakom ja przyßedł do Jeruzalem, abym ſię modlił.

12. Do tego, ani mię znaleźli w kościele z kim gadającego, albo buntującego lud, ani w bożnicach, ani w mieście.

13. Ani tego mogą dowieść, o co tu teraz na mię ſkarzą.

14. To jednak przed tobą wyznawam, że według onéy drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak ſłużę Oyczyſtemu Bogu, wierząc wßyſtkiemu, cokolwiek napiſano w zakonie i w Prorocech.

15. Mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwſtanie i ſprawiedliwych i nieſprawiedliwych.

16. A ſam ſię o to pilnie * ſtaram, abym zawße miał ſumnienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi. * Dzie. 23, 1.

17. A po wielu lat przyßedłem, abym przyniósł jałmużny * narodowi memu, i ofiary. * Dzie. 11, 29. Rzym. 15, 26.

18. Na tym znaleźli * mię w kościele oczyścionego (nie, z ludem ani z rozruchem) niektórzy Żydowie z Azyi: * Dzie. 21, 27.

19. Którzy też tu mieli ſtanąć przed tobą, i ſkarżyć, jeźliby co mieli przeciwko mnie.

20. Albo niechay ci ſami powiedzą, jeźli we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdym ſtał przed radą:

21. Oprócz tego jednego głoſu, którem między nimi ſtojąc, zawołał: Dla zmartwychwſtania * umarłych ja dziś ſądzony bywam od was. * Dzie. 23, 6. r. 28, 20.

22. A uſłyßawßy to Feliks, odłożył ſprawę ich, mówiąc: Gdy ſię o tej drodze doſtateczniéy wywiem, kiedy tu Hetman Lizyaß przyjedzie, rozeznam ſprawy waße.

23. I rozkazał ſetnikowi, aby ſtrzegł * Pawła, i poſolgował mu; i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego poſługować mu, albo go nawiedzać. * Dzie. 27, 3. r. 28, 16.

24. A po kilku dni przyjechawßy Feliks z Druſyllą, żoną ſwoją, która była Żydówka, kazał zawołać Pawła: i ſłuchał go o wierze Chryſtuſa.

III. 25. A gdy on rzecz czynił o ſprawiedliwości, i o powściągliwości, i o przyßłym ſądzie; ulękł ſię Feliks i odpowiedział: Już teraz odeydź: a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać.

IV. 26. A przy tym ſpodziewał ſię, że mu Paweł miał dać pieniądze, żeby go wypuścił: dla tego też tym częściey go wzywając do ſiebie, rozmawiał z nim.

V. 27. A po wyściu dwu lat, miał po ſobie Feliks namieſtnika, Porcyuſa Feſta; a chcąc ſobie Feliks łaſkę zjednać u Żydów, zoſtawił Pawła w więzieniu.

Rozdział XXV.

I. Feſtus naſtąpiwßy po Feliksie 1—5. II. Kazał ſobie Pawła przywieść 6—9. III. Paweł do Ceſarza apellował 10—13. IV. A Feſtus Agryppie Królowi ſprawę Pawłowę przełożywßy 14—22. V. Pawła przeden ſtawił 23—25. VI. Aby rozſądził ſprawę jego 26. 27.

I. 1. Tedy Feſtus wjechawßy na państwo, po trzech dniach przyjechał do Jeruzalem z Cezaryi.

2. I ſtawili ſię przed nim naywyżßy Kapłan, i przednieyſi z Żydów przeciwko Pawłowi; i proſili go.

3. Żądając łaſki przeciwko niemu, aby go kazał przywieść do Jeruzalem:

uczyniwszy zasadzkę, aby zabili na drodze.
4. Ale Festus powiedział: Iż Paweł jest pod strażą w Cezaryi, a iż sam tam w rychle pojedzie.
5. Którzy tedy, mówi, z was mogą, niechże z nami idą: a jeźli jest jaka wina w tym mężu, niechże nań skarzą.
II. 6. A zmieszkawszy u nich nie więcéy tylko dziesięć dni, jechał do Cezaryi: a nazajutrz usiadłszy na sądzie, kazał Pawła przywieść.
7. Który gdy przyszedł, obstąpili go ci, którzy byli przyszli z Jeruzalem Żydowie, przynosząc wiele i ciężkich skarg przeciwko Pawłowi, których dowieść nie mogli.
8. Gdyż on sprawę dawał,* o sobie: Żem ani przeciwko zakonowi Żydowskiemu, ani przeciwko kościołowi, ani przeciwko Cesarzowi nic nie zgrzeszył.
* Dzie. 24, 12. r. 28, 17.
9. Alę Festus chcąc sobie zjednać łaskę u Żydów, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chceszże iść do Jeruzalem, a tam o te rzeczy sądzony być przedemną?
III. 10. Ale Paweł rzekł: Przed sądem Cesarskim stoję, gdzie mię sądzić potrzeba: Żydowem niczym nie ukrzywdził, jako i ty lepiéy wiesz.
11. Bo jeźlim w czym * niepraw, i co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć; ale jeźli nie masz nic takiego z tych rzeczy, o które na mię skarzą; nikt mię im wydać nie może: apelluję do Cesarza. * Dzie. 28, 18.
12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Do Cesarzaś appellował? Do Cesarza póydziesz.
13. A gdy wyszło kilka dni, Król Agryppa i Bernice przyjechali do Cezaryi, witać Festa.
IV. 14. A gdy tam nie mało dni zmieszkali, Festus przełożył Królowi sprawę Pawłowę, mówiąc: Mąż niektóry zostawiony jest od Feliksa w więzieniu.
15. Dla którego gdym był w Jeruzalem, stawili się przedemną przedniejsi Kapłani i starsi Żydowscy, prosząc o dekret przeciwko niemu.
16. Którymem odpowiedział, że tego nie mają w zwyczaju Rzymianie, aby którego człowieka mieli wydać na stracenie, ażby pierwéy oskarżony miał przed sobą te, co nań skarzą; i danoby mu plac do odpowiedzi na to, w czym go winują.
17. Gdy się tedy tu zeszli, bez wszelkiéy odwłoki nazajutrz zasiadłszy na sądzie, kazałem przywieść tego męża.
18. Przeciw któremu stanąwszy ci, co nań skarzyli, żadnéy winy nie przynieśli z tych, którychem się ja spodziewał.
19. Lecz jakieś spory o swoich zaboboniech mieli przeciwko niemu, i o niejakim Jezusie umarłym, o którym Paweł twierdził, że żywie.
20. Ja tedy wątpiąc o tym, o czym ten spór był, rzekłem: Jeźliby chciał iść do Jeruzalem, a tam o tym być sądzony?
21. Lecz, iż Paweł appellował, aby zachowany był do Augustowego rozeznania, rozkazałem go chować, ażbym go posłał do Cesarza.
22. Zatym Agryppa rzekł do Festa: Chciałbym ja tego człowieka słyszeć. A on rzekł: Jutro go usłyszysz.
V. 23. Nazajutrz tedy, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką okazałością i weszli w dom sądowy, z Hetmanami i mężami przedniejszymi miasta onego; na rozkazanie Festowe, przywiedziono Pawła.
24. I rzekł Festus: Królu Agryppo, i wszyscy mężowie, którzyście tu z nami, widzicie tego, o którego mię wszystek lud Żydowski prosił, i w Jeruzalem i tu wołając: Że nie słuszna, aby ten dłużéy żyć miał.
25. A ja zrozumiawszy, że nie uczynił * nic śmierci godnego, a iż i on sam appellował do Augusta, uczyniłem dekret, aby był posłany.
* Dzie. 23, 9. r. 26, 31.
VI. 26. O którym cobym panu pewnego pisać miał, nie mam: przetoż kazałem go przed was przywieść, a nay więcéy przed cię Królu Agryppo, abym, po rozsądzeniu sprawy jego, miał co pisać.
27. Bo mi się nie słuszna widzi, posłać więźnia; a tego, o co go winują, nie oznaymić.

Rozdział XXVI.

I. Paweł przed Agryppą młodych lat swoich sprawy 1 — 9. II. Z powołanie swoje przekładał tak przeraźliwie 10 — 17. III. Iż też serca królewskie poruszył 18 — 29. IV. Jednak nic nie sprawiwszy, rozeszli się panowie, sądząc go być niewinnym 30 — 32.

I. 1. Zatym Agryppa rzekł do Pawła: Pozwalać się, abyś mówił sam od siebie: tedy Paweł wyciągnąwszy rękę, taką sprawę dał:

2. Na, to wszystko, z czego mię winują Zydowie, Królu Agryppo! poczytam się być za szczęśliwego, iż dziś mam odpowiadać przed tobą.

3. A zwłaszcza, żeś ty powiadom tych wszystkich, które są między Zydami, zwyczajów i sporów: przetoż cię proszę, żebyś mię cierpliwie posłuchał.

4. Co się tedy tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem, moim w Jeruzalem, wiedzą wszyscy Zydowie.

5. Będąc mi świadkami z dawna, (gdyby świadectwo wydać chcieli), iż według naydoskonalszéy sekty nabożeństwa naszego żyłem, * będąc Faryzeuszem. * Filip. 3, 5.

6. A teraz o nadzieję * onéy obietnice, oycom od Boga uczynionéy, stoję przed sądem. * 1 Moy. 3, 15. r. 22, 18. r. 26, 4. r. 49, 10. 5 Moy. 18, 15. 2 Sam. 7, 12. Ps. 132, 11. Iz. 4, 2. r. 7, 14. r. 9, 6. Jer. 23, 5. r. 33, 15. Ez. 34, 23. r. 37, 24. Dan. 9, 24. Mich. 5, 2.

7. Któréy, dwojenaście nasze pokolenia ustawicznie dniem i nocą służąc Bogu, mają nadzieję, dostąpić; o tę nadzieję skarżą na mię Zydowie, o Królu Agryppo!

8. Cóż? Za rzecz do wiary niepodobną u siebie sądzicie, że Bóg umarłe wzbudza?

9. Mnieć się wprawdzie samemu zdało, żem był powinien przeciwko imieniowi Jezusa Nazareńskiego wiele przeciwnych rzeczy czynić.

II. 10. Com też * czynił w Jeruzalem: i wielem ja świętych sadzał do więzienia, wziąwszy moc od przednieyszych Kapłanów: a gdy mieli być zabijani, wotowałem przeciwko nim. * Dzie. 8, 3.

11. I po wszystkich bożnicach częstokroć je trapiąc, przymuszałem bluźnić; a nader wściekle przeciwko nim postępując, prześladowałem je aż i do obcych miast.

12. W czym gdym też do Damaszku jechał, mając władzą i zlecenie od przednieyszych Kapłanów.

13. W południe w drodze będąc, widziałem, o Królu! światłość * z nieba, jaśnieyszą nad jasność słoneczną, która oświeciła mię, i te, którzy jechali ze mną. * Dzie. 9, 3.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do siebie, a mówiący Zydowskim językiem: Saulu, Saulu! przecz mię prześladujesz? Trudno tobie przeciwko ościeniowi wierzgać.

15. A jam rzekł: Ktoś jest Panie? A on rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.

16. Ale wstań, a stań na nogach twoich; gdyżem ci się dla tego pokazał, abym cię uczynił sługą i świadkiem, tak tych rzeczy, któreś widział, jako i innych, w których ci się pokażę.

17. Wyrywając cię od tego ludu, i od poganów, do których cię teraz posyłam.

III. 18. Ku otworzeniu oczu ich, aby się nawrócili z ciemności * do światłości a z mocy szatańskiéy do Boga: aby tak wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między poświęconymi, przez wiarę, która jest w mię. * Iz. 42, 6. r. 60, 1. 3.

19. Przetoż Królu Agryppo! nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.

20. Ale naprzód tym, którzy są w Damaszku * i w Jeruzalem, i we wszystkiéy krainie Judskiéy, i poganom opowiadałem, aby pokutowali i nawrócili się † do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty. * Dzie. 9, 19. † Jer. 18, 8. Ezech. 18, 21. r. 33, 14. Matt. 3, 2. r. 4, 17. r. 9, 13. Łuk. 13, 3. r. 24, 47. Dzie. 2, 38. r. 3, 19. r. 17, 30. Rzym. 2, 4. 2 Piotr 3, 9. Objaw. 2, 16. r. 3, 3.,

21. Dla tych rzeczy Zydowie w kościele mię poimawszy, chcieli mię zabić.

22. Ale za pomocą Bożą jeszcze aż do dnia tego stoję, świadcząc i małemu i wielkiemu; nic nie mówiąc oprócz

tego, co opowiedzieli Prorocy i Moy-
żesz, że się stać miało:
23. To jest: Iż Chrystus * miał cier-
pieć: a będąc pierwszym z zmartwych-
wstania, † opowiadać miał światłość
ludowi temu, i poganom.
* Matt. 16, 21. † 1 Kor. 15, 20.
24. To gdy on ku obronie swojéy po-
wiedział, rzekł Festus głosem wielkim:
Szalejesz Pawle! wielka nauka przy-
wodzi cię do szaleństwa.
25. Ale on rzekł: Nie szaleję naymo-
żnieyszy Feście! aleć prawdziwe i zdro-
we słowa powiadam.
26. Wie bowiem i Król o tych rze-
czach, przed którym bespiecznie mówię,
gdyż nie tuszę, aby co z tych rzeczy
u niego było tayno, ponieważ się to
nie w kącie działo.
27. Wierzysz Królu Agryppo! Proro-
kom? Wiem, iż wierzysz.
28. Zatym Agryppa rzekł do Pawła:
Małobyś mnie nie namówił, żebym
został Chrześcianinem.
29. Ale Paweł rzekł: Życzyłbym od
Boga, aby i w male i w wielu, nie-
tylko ty, ale i wszyscy, którzy mię
dziś słuchają, stali się takimi, jakim
i ja jest, oprócz tych związek.
IV. 30. A gdy on to rzekł, wstał
Król, i Starosta, i Bernice, i ci, któ-
rzy siedzieli z nimi.
31. A ustąpiwszy na stronę, rzekli je-
dni do drugich, mówiąc: Nic godnego
* śmierci albo więzienia, nie czyni ten
człowiek. * Dzie. 23, 9. r. 25, 25.
32. Lecz Agryppa rzekł do Festa: Mógł
ten człowiek być uwolniony, by był
do Cesarza nie appellował.

Rozdział XXVII.

I. Pawłowi niebiespieczne żeglowanie opo-
wiadającemu 1—10. II. Nie wierzono
11—13. III. Potym od wiatrów porwani
będąc, z okrętem się rozbili 14—33. IV.
Wszyscy jednak zdrowo do brzegu przypłynęli
34—44.

I. 1. A gdy skazano, żebyśmy pły-
nęli do Włoch, oddano i Pawła, i nie-
które inne więźnie setnikowi, imieniem
Juliuszowi, roty Augustowéy.
2. Tedy wsiadłszy w okręt Adramiteń-
ski, mając płynąć podle krain Azyi,
puściliśmy się od brzegu: a był z na-
mi Arystarchus, * Macedończyk, z Tes-
saloniki. * Dzie. 19, 29.
r. 20, 4. Kol. 4, 10.
3. A drugiego dnia przypłynęliśmy
do Sydonu: kędy Juliusz ludzko się
Pawłowi stawiwszy, pozwolił mu *
iść do przyjaciół, aby wczasu zażył.
* Dzie. 24, 23. r. 28, 16.
4. A ztamtąd się puściwszy, przypły-
nęliśmy pod Cypr; dla tego, że były
wiatry przeciwne.
5. A przepłynąwszy one morze, które
jest podle Cylicyi i Pamfilii, przyby-
liśmy do Miry, miasta Licyyskiego.
6. A tam setnik znalazłszy okręt Ale-
ksandryyski, który płynął do Włoch,
wsadził nas weń.
7. A gdyśmy przez wiele dni z wolna
płynęli, a zaledwie przeciwko Knidowi
przyjechali, przeto, że tam wiatr nie
dopuszczał, podpłynęliśmy pod Kretę
podle Salmonu.
8. A ledwie ją przeminąwszy, przy-
szliśmy na mieysce niektóre, które zo-
wią piękne porty, od którego blisko
było miasto Lasea.
9. A gdy czas nie mały wyszedł,
i już było niebiespieczne * żeglowanie,
przeto, iż już był i post † przeminął,
napominał je Paweł. * 2 Kor. 11, 25. 26.
† 3 Moy. 16, 29. 4 Moy. 29, 7.
10. Mówiąc do nich: Mężowie, wi-
dzę ja, iż z ukrzywdzeniem i z wielką
szkodą nietylko towarów i okrętu, ale
też i dusz naszych będzie to żeglowanie.
II. 11. Jednak setnik więcéy ufał
sprawcy okrętu i sternikowi, a niż te-
mu, co Paweł powiadał.
12. A gdy nie było portu sposobnego,
ku zimowaniu, wiele ich radę dawało
puścić się ztamtąd: owaby jakożkolwiek
mogli przeprawiwszy się do Fenicyi,
przezimować u portu Kreteńskiego, któ-
ry leży między wiatrem południowym
i zachodniowym.
13. A gdy powionął wiatr z połu-
dnia, mniemając, że swego przedsię-
wzięcia dopięli, puściwszy się od brze-
gu, płynęli blisko Krety.
III. 14. Lecz nie długo potym, ude-
rzył na nie wiatr gwałtowny, który
zowią Eyroklidon.
15. A gdy był okręt porwany, a nie

mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy się, płynęliśmy.

16. A gdyśmy pod niektóry mały wysep przypłynęli, który zowią Klauda, ledwieśmy mogli bacik zatrzymać.

17. Który wciągnąwszy, ratunku używali, podpasawszy okręt, a bojąc się, żeby nie wpadł na hak, spuściwszy żagle, tak płynęli.

18. A iż nami nawałności bardzo miotały, nazajutrz towary wyrzucili.

19. A trzeciego dnia rękami naszymi okrętowe naczynia wyrzuciliśmy.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazały, a nawałność nie mała nalegała, naostatek odjęta była wszystka nadzieja, żebyśmy byli mogli być zachowani.

21. A gdyśmy długo nie jedli, tedy Paweł stojąc w pośrzodku ich, rzekł: Mieliście zaprawdę, o mężowie! usłuchawszy mię, nie puszczać się od Krety, a tak ujść téy straty i zguby.

22. Lecz i teraz napominam was, abyście byli dobréy myśli, boć nie zginie z was żadna dusza, oprócz okrętu.

23. Albowiem stanął przy mnie téy nocy Anioł Boga tego, któregom ja jest, i któremu służę.

24. Mówiąc: Nie bóy się Pawle! musisz stawiony być przed Cesarzem: a oto darował cię Bóg wszystkimi, którzy płyną z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobréy myśli mężowie: albowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano.

26. A musimy opaść * na niektórym wyspie. * Dzie. 28, 1.

27. A gdy przyszła noc czternasta, a myśmy się błąkali po morzu Adryatyckim, około północy, zdało się żeglarzom, iż się im okazowała niektóra kraina.

28. Tedy spuściwszy sznur z ołowem, znaleźli głębiéy dwadzieścia sążeń: a maluczko odpłynawszy, zasię spuścili ołów, i znaleźli piętnaście sążeń.

29. A bojąc się, aby snadź na mieysca ostre nie wpadli, zrzuciwszy kotwice z styru, pragnęli, aby dzień był.

30. A gdy żeglarze myślili z okrętu uciec, i spuścili bacik na morze, chcąc rękoma od przodku okrętu zarzucać kotwice.

31. Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeźli ci nie zostaną w okręcie, wy zachowani być nie możecie.

32. Tedy żołnierze obcięli powrozy u bacika, i dopuścili mu odpaść.

33. A między tym niż się rozedniało, napominał Paweł wszystkie, aby pokarm przyjęli, mówiąc: Dziś ten czternasty dzień, jako czekając trwacie bez pokarmu, nic nie jedząc.

IV. 34. Dla tego proszę was, abyście pokarm przyjęli, bo to służy ku zachowaniu waszemu: gdyż żadnemu z was * włos z głowy nie spadnie.
* 1 Sam. 14, 45. 2 Sam. 14, 11. Mat. 10, 30. Łuk. 12, 7.

35. A to rzekłszy i chleb wziąwszy, * podziękował Bogu przed wszystkimi, i złamawszy począł jeść.
* 1 Sam. 9, 13. Mark. 6, 41. Jan. 6, 11. Rzym. 14, 6. 1 Kor. 10, 30. 1 Tym. 4, 3.

36. Zatym wszyscy będąc lepszéy myśli, i sami pokarm przyimowali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie dwieście siedmdziesiąt i sześć.

38. Będąc tedy pokarmem nasyceni, ulżenie czynili okrętowi, wyrzucając zboże w morze.

39. A gdy był dzień, nie poznali ziemie, wszakże obaczyli niejaką odnogę mającą brzeg: do którego uradzili, jeźliby mogło być, przybić okręt.

40. A wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze: a rospuściwszy zawiasy styrowe, i podniósłszy żagiel po wietrze, mieli się do brzegu.

41. Ale napadłszy na * mieysce, które miało z obu stron morze, otrącili okręt: a przodek okrętu uwięznąwszy, został, nie rusząjąc się, lecz zad rozbijał się od gwałtownych wałów.
* 2 Kor. 11, 25.

42. Tedy żołnierze radzili, aby więźnie pozabijali, iżby który wypłynąwszy nie uciekł.

43. Ale setnik chcąc zachować Pawła, pohamował je od tego przedsięwzięcia: i rozkazał tym, którzy umieli pływać, aby się wprzód w morze puścili, i na brzeg wyszli.

44. Inni zasię, niektórzy na deskach, a niektórzy na sztukach okrętu: i tak się stało, że wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

Rozdział XXVIII.

I. Pawła z inszymi, z ochotą poganie przyjęli 1. 2. II. Któremu żmija nie zaszkodziła 3—7. III. Oyca Publiuszowego i inne uzdrowił 8. 9. IV. A od Melity się puściwszy 10—15. V. Do Rzymu jechali 16. VI. Tam Paweł Żydom sprawę swoję przełożywszy 17—29. VII. Przez dwa lata ewanielią kazał 30. 31.

I. 1. A gdy zdrowo uszli, dopiero * poznali, iż on wyssep Melitą nazywano. * Dzie. 27, 26.

2. Ale on gruby lud pokazał nam nie lada ludzkość; albowiem zapaliwszy stós drew, przyjęli nas wszystkich, dla deszczu padającego, i dla zimna.

II. 3. A gdy Paweł nagarnął gromadę chróstu, i kładł na ogień, wyrwawszy się żmija z gorąca, przypięła się do ręki jego.

4. A gdy on lud gruby uyrzał onę gadzinę, wiszącą u ręki jego, mówili jedni do drugich: Pewnie ten człowiek jest mężobóycą; bo choć z morza uszedł, przecię mu pomsta żywym być nie dopuściła.

5. Lecz on * otrząsnąwszy onę gadzinę w ogień, nic złego nie ucierpiał. * Mark. 16, 18. Łuk. 10, 19.

6. A oni czekali, żeby opuchł, albo nagle upadłszy umarł; a gdy tego długo czekali, a widzieli, iż mu się nic złego nie stało, odmieniwszy się, mówili, że jest * Bogiem. * Dzie. 14, 11. 12.

7. A przy onych mieyscach miał folwarki przednieyszy onego wyspu, imieniem Publiusz: który przyjąwszy nas, przez trzy dni przyjacielskie podeymował.

III. 8. I stało się, że oyciec onego Publiusza, mając gorączkę * i biegunkę, leżał: do którego Paweł wszedłszy, modlił się; a włożywszy nań † ręce, uzdrowił go. * Matt. 8, 14. Mark. 1, 30. Łuk. 4, 38. † Mark. 16, 18.

9. Co gdy się stało, tedy drudzy, którzy byli złożeni chorobami na onym wyspie, przychodzili, i byli uzdrowieni.

IV. 10. Którzy nam też wielką uczciwość wyrządzali; a gdyśmy precz płynąć mieli, nakładli nam czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach, puściliśmy się w okręcie Aleksandryyskim, który zimował na onym wyspie, mającym za herb, Kastora i Polluksa.

12. A przystąpiwszy do Syrakus, zmieszkaliśmy tam trzy dni.

13. A ztamtąd płynąc kołem, przybyliśmy do Regium; a po jednym dniu, gdy powstał wiatr południowy, wtórego dnia przypłynęliśmy do Puteolów.

14. Gdzie znalazłszy bracią, uproszeniśmy byli od nich, żebyśmy zmieszkali u nich przez siedm dni: a takieśmy szli do Rzymu.

15. Zkąd gdy usłyszeli bracia o nas, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowego, i do trzech karczm: które, gdy Paweł uyrzał, podziękowawszy Bogu, wziął śmiałość.

V. 16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, setnik oddał więźnie Hetmanowi woyska: ale Pawłowi dopuszczono * mieszkać osobno z żołnierzem, który go strzegł. * Dzie. 24, 23. r. 27, 3.

IV. 17. I stało się po trzech dniach, że zwołał Paweł przednieyszych z Żydów; a gdy się zeszli, rzekł do nich: Mężowie bracia! ja nic nie uczyniwszy * przeciwko ludowi, i zwyczajom oyczystym, będąc związany w Jeruzalem, podanym jest w ręce Rzymianów. * Dzie. 24, 12. r. 25, 8.

18. Którzy wysłuchawszy mię, chcieli mię wypuścić; dla tego, że we mnie żadnéy winy godnéy śmierci nie było.

19. Lecz gdy się temu sprzeciwiali Żydowie, musiałem apellować do Cesarza; nie żebym miał naród móy w czym oskarżać.

20. Dla téy tedy przyczyny zwołałem was, abym się z wami uyrzał i rozmówił; albowiem dla nadzieje ludu * Izraelskiego, tym łańcuchem jestem opasany. * Dzie. 23, 6. r. 24, 21.

21. Lecz oni rzekli do niego: My, aniśmy listów dostali o tobie z Judskiéy ziemie, ani kto z braci przyszedłszy, oznaymił albo mówił o tobie co złego.

22. Wszakżebyśmy radzi od ciebie słyszeli, co rozumiesz; albowiem o téy sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niéy mówią.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich do niego do gospody nie mało: którym z oświadczaniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie, z zakonu

Moyżeszowego i z Proroków; od poranku aż do wieczora.

24. Tedy niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a niektórzy nie uwierzyli.

25. A będąc niezgodnymi między sobą, rozeszli się, gdy Paweł rzekł to jedno słowo: Iż dobrze Duch Swięty powiedział przez Izajasza Proroka, do oyców naszych.

26. Mówiąc: Idź do tego ludu, a mów: Słuchem * słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; a widząc widzieć będziecie, ale nie uyrzycie.
* Iz. 6, 9. Ezech. 12, 2. Matt. 13, 14. Mark. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40. Rzym. 11, 8.

27. Albowiem zgrubiało serce ludu tego, a ciężko uszyma słyszeli, i zamruzyli oczy swe; aby snadź oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

28. Niechże wam tedy wiadomo będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą.

29. A gdy to on rzekł, odeszli Żydowie, mając między sobą wielki spór.

VII. 30. I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najemnéy gospodzie swojéy: i przyimował wszystkie, którzy przychodzili do niego:

31. Każąc o królestwie Bożym, i ucząc tych rzeczy, które są o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszelkim bespieczeństwem, bez przeszkadzki.

LIST SWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIANÓW.

Rozdział I.

I. Paweł S. powołanie swoje Apostolskie, i chęć Rzymianom, których wiara była sławna, oświadczywszy 1—14. II. Ewangielią i sprawiedliwość Bożą 15—17. III. A zatym gniew jego przeciwko niepobożnym opowiedziawszy 18—26. IV. Złości ich wylicza 27—32.

Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostół, odłączony ku * opowiadaniu ewangielii Bożéy.
* Dzie. 13, 2. Gal. 1, 15.

2. Którą przed tym obiecał * przez Proroki swoje w piśmiech świętych:
* Łuk. 1, 70. Jan. 1, 46.

3. O Synu swoim, który się narodził z nasienia Dawidowego * według ciała: * Matt. 1, 1. r. 20, 30.

4. A pokazał się Synem Bożym * możnie, według Ducha poświęcenia z powstania z martwych; to jest, o Jezusie Chrystusie Panu naszym.
* Iz. 9, 6. Matt. 17, 5. r. 27, 54. 1 Jan. 5, 20.

5. Przez którego wzięliśmy * łaskę i urząd Apostolski, ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody, dla imienia jego. * Dzie. 9, 15.

6. Między którymi jesteście i wy powołani od Jezusa Chrystusa:

7. Wszystkim, którzyście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym: łaska niech będzie wam i pokój, od Boga Oyca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa.

8. Naprzód tedy dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza słynie po wszystkim świecie.

9. Swiadkiem mi bowiem jest on Bóg, któremu służę w duchu moim w ewangielii Syna jego, iż bez przestanku wzmiankę o was czynię.

10. Zawsze w modlitwach * moich prosząc, iżby mi się wżdy kiedykolwiek droga zdarzyła za wolą Bożą przyiść do was. * Rzym. 15, 23.

11. Albowiem pragnę was * widzieć, abym wam mógł udzielić jakiego daru duchownego, ku utwirdzeniu waszemu: * 1 Tess. 2, 17. r. 3, 10.

12. To jest, abyśmy się u * was zobopolnie ucieszyli przez społeczną wiarę, i waszę i moję. * Rzym. 15, 23. 29.

13. A nie chcę, abyście wy wiedzieć nie mieli bracia, żem często zamyślał przyiść do was; (alem był dotąd zawściągniony,) abym miał jaki pożytek i między wami, jako i między inszymi pogany.

14. I Grekom, i grubym narodom, i mądrym, i głupim jestem * dłużnikiem: * 1 Kor. 9, 16.

II. 15. Tak, iż ile ze mnie jest, gotowym jest i wam, którzyście w Rzymie, Ewangielią opowiadać.

16. Albowiem nie wstydam się za Ewangielią * Chrystusowę: ponieważ jest mocą † Bożą, ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi naprzód, potym i Greczynowi. * Ps. 40, 10. Mark. 8, 38. 2 Tym. 1, 8. † 1 Kor. 1, 24. r. 15, 2. 2 Kor. 2, 15. Żyd. 4, 12. 1 Piotr 1, 23.

17. Bo sprawiedliwość Boża * w niéy bywa objawiona z wiary w wiarę, jako napisano: Że sprawiedliwy z wiary † żyć będzie. * Rzym. 3, 21. Filip. 3, 9. † Abak. 2, 4. Jan. 3, 36. Gal. 3, 11. Żyd. 10, 38.

III. 18. Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelakiéy niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymawają prawdę Bożą w niesprawiedliwości.

19. Przeto, iż co może * być wiedziano o Bogu, jest w nich jawno; gdyż im Bóg objawił. * Dzie. 14, 15. rc.

20. Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne * bywają, to jest, ona wieczna jego moc i Bóstwo: na to, aby oni byli bez wymówki. * Ps. 19, 2.

21. Przeto, iż poznawszy Boga, nie chwalili jako Boga, ani mu dziękowali: owszem znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmiło się * bezrozumne serce ich. * 5 Moy. 28, 29. * Job. 5, 14. Iz. 59, 10. Efez. 4, 18.

22. Mieniąc się być mądrymi, zgłupieli.

23. I odmienili * chwałę nieskazitelnego Boga, w podobieństwo obrazu skazitelnego człowieka, i ptaków, i czworonogich zwierząt, i płazów. * 2 Moy. 32, 4. Jer. 2, 27.

24. A przetoż podał je Bóg pożądliwościom serc ich ku nieczystości, aby lżyli ciała między sobą.

25. Jako te, którzy odmienili prawdę Bożą w kłamstwo, i chwalili stworzenie, i służyli mu raczéy niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony * na wieki, Amen. * Rzym. 9, 5.

26. Dla tego podał je Bóg w namiętności sromotne: gdyż i niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone, w ono, które jest * przeciwko przyrodzeniu. * 3 Moy. 18, 23. r. 20, 16.

IV. 27. Także i mężczyzny opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swéy pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną hańbę * płodząc, a nagrodę należącą błędowi swemu na się biorąc. * 3 Moy. 18, 22. r. 20, 13.

28. A jako się im nie upodobało * mieć w znajomości Boga, tak też Bóg je podał * w umysł opaczny, aby czynili co nie przystoi. * Ps. 81, 13. Oze. 9, 10. 2 Tess. 2, 11.

29. Napełnieni będąc wszelakiéy nieprawości, wszeteczeństwa, przewrotności, łakomstwa, złości, pełni zazdrości, morderstwa, sporu, zdrady, złych obyczajów:

30. Zausznicy, obmówcy, Boga nienawidzący, potwarcy, pyszni, chlubni, wynalezcy złych rzeczy, rodzicom nieposłuszni:

31. Bezrozumni, przymierza nietrzymający, bez przyrodzonéy miłości, nieprzejednani, i niemiłosierni.

32. Którzy poznawszy prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci: nietylko sami je czynią, ale też przestawają z tymi, co je czynią.

Rozdział II.

I. Wszystkich przed sąd Boży powoływa 1—11. II. Poganom wymówkę 12. 13. III. Niewiadomości odeymuje 14—16. IV. Żydy zakonem Bożym pisanym 17—22. V. Którym się oni chlubili, przekonywa 23—26. VI. Żydów i poganów z sobą porównywa 27—29.

I. 1. Przetoż jesteś bez wymówki o człowiecze, który * osądzasz: bo w czym drugiego † osądzasz, samego siebie osądzasz: ponieważ toż czynisz, który drugiego osądzasz. * Matt. 7, 1. Łuk. 6, 37. 1 Kor. 4, 5. † 2 Sam. 12, 5.

2. Lecz wiemy, iż sąd Boży jest według prawdy przeciwko tym, którzy takowe rzeczy czynią.

3. Czy mniemasz o człowiecze, który osądzasz tych, co takowe rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdziesz sądu Bożego?

4. Czy bogactwy dobrotliwości jego,

i cierpliwości, i nieſkwapliwości * po-
gardzaß? Nie wiedząc, iż cię dobrotli-
wość Boża † do pokuty prowadzi?
* 2 Piotr 3, 9. 15. † Dzie. 17, 30.
1 Tym. 2, 4.
5. Ale podług zatwardziałości twojéy,
i serca niepokutującego, ſkarbiß ſobie
ſamemu gniew na dzień * gniewu, i ob-
jawienia ſprawiedliwego ſądu Bożego.
* Jak. 5, 3.
6. Który odda każdemu podług * u-
czynków jego. * Job 34, 11.
Pſ. 62, 13. Jer. 17, 10. Objaw. 22, 12.
7. Tym, którzy przez wytrwanie w u-
czynku dobrym ßukają ſławy, i czci,
i nieſkazitelności, odda żywot wieczny.
8. A zaś swarliwym, i prawdzie nie-
posłußnym, lecz posłußnym nieſprawie-
dliwości, odda * zapalczywość i gniew:
* Iz. 13, 15. r. 34, 2. Jer. 23, 19.
9. Utrapienie i ucisk dußy każdego
człowieka, który złość popełnia; Żyda
naprzód, potym i Greka.
10. A chwałę, i cześć, i pokóy, wßel-
kiemu czyniącemu dobre, Żydowi na-
przód, potym Grekowi.
11. Albowiem nie maß * względu na
osoby u Boga. * 5 Moy. 10, 17.
2 Kron. 19, 7. Job 34, 19.
II. 12. Ale którzykolwiek bez zakonu
zgrzeßyli, bez zakonu też poginą: a
którzykolwiek w zakonie grzeßyli, przez
zakon ſądzeni będą.
13. (Gdyż nie ſłuchacze zakonu ſpra-
wiedliwymi ſą u Boga; ale czyniciele
zakonu uſprawiedliwieni będą.)
* Matt. 7, 21. Jak. 1, 22.
III. 14. Bo ponieważ poganie nie
mający zakonu, z przyrodzenia czynią
co jest w zakonie; ci zakonu nie mając,
ſami ſobie ſą zakonem.
15. Którzy ukazują ſkutek zakonu, na-
piſany na sercach swych, z poświadcza-
niem ſumnienia ich, i myśli wespół
ſiebie oſkarzających, albo też wyma-
wiających.
16. W dzień, gdy ſądzić będzie * Bóg
ſkryte rzeczy ludzkie, według Ewangielii
mojéy, przez Jezuſa Chryſtuſa.
* Matt. 25, 31. Jan. 5, 22. Dzie. 10, 42.
2 Kor. 5, 10. 2 Tym. 4, 1. 1 Piotr
4, 5. Objaw. 20, 12.
IV. 17. Oto ſię ty nazywaß Żydem,
i polegaß na zakonie, a chlubiß ſię
Bogiem.

18. I znaß wolą jego, i rozeznaw...
rzeczy różne od niéy, wyćwiczony b...
dąc z zakonu:
19. I maß za to, żeś jest wodz...
ślepych; * światłością tych, którzy ſ...
w ciemności: * Matt. 15, 14. Łuk. 6, ...
20. Miſtrzem bezrozumnych: nauczy...
cielem niemowiątek; mając kształt zn...
jomości i prawdy w zakonie.
21. Który tedy uczyß drugiego, ſie...
ſamego nie uczyß? Który opowiadaß
żeby nie kradziono, kradnieß?
22. Który mówiß, żeby nie cudzoł...
żono, cudzołożyß? Który ſię brzydz...
bałwany, święte rzeczy kradnieß?
V. 23. Który ſię chlubiß zakon...
przez przeſtępſtwo zakonu Boga ...
24. Albowiem imię Boże dla ...
bluźnione bywa między pogany, ja...
napiſano. * Iz. 52, 5. Ezech. 36, 20.
25. Boć obrzezanie jest pożyteczne
jeźlibyś pełnił zakon: ale jeźlibyś ...
przeſtępcą zakonu, twoje obrzezanie
ſtało ſię nieobrzezką.
26. Jeźliby tedy nieobrzezka przestrze-
gała praw zakonnych, azaż jego nieo-
brzezka nie będzie poczytana za obrzezkę?
VI. 27. I oſądzi nieobrzezka, z przy-
rodzenia zakon pełniąca, cię, który
przez literę i obrzezkę jesteś przeſtępcą
zakonu.
28. Albowiem * nie ten jest Żydem,
który jest Żydem na jawie; *ani to jest*
obrzezka, która jest na jawie *na ciele:*
* Jan. 8, 39. Rzym. 9, 6. 7.
29. Ale który jest w ſkrytości Żydem;
i obrzezka serca, która * jest w duchu,
nie w literze: któréy chwała nie jest
z ludzi, ale z Boga. * 5 Moy. 10, 16.
Jer. 4, 4. Koloſſ. 2, 11.

Rozdział III.

I. Żydom niejakiéy z przymierza zacności
pozwoliwßy 1—3. II. Która jednak na ja-
wnym miłoſierdziu Bożym zawiſła 4—8.
III. Żydy i pogany grzeßnikami być, z pi-
ſma świętego dowodzi 9—18. IV. Pożytek
zakonu pokazawßy 19—27. V. Uſprawiedli-
wienie z wiary ſtanowi 28.

I. 1. Czymże tedy zacnieyßy Żyd,
albo co za pożytek obrzezki?
2. Wielki z każdéy miary: *albowiem*
to naypierwßa, iż im zwierzone były
wyroki * Boże. * Rzym. 4, 9.
3. Bo cóż na tym, jeźli niektórzy *

nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo † ich zniszczy wiarę Bożą? * Żyd. 4, 2.
2 Tym. 2, 13. † 4 Moy. 23, 19. Tyt. 1, 2.
II. 4. Nie day tego Boże! i owszem niech Bóg będzie * prawdziwy, a wszelki człowiek † kłamca: jako napisano: Abyś ** był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył, gdybyś sądził. * Ps. 86, 15.
Jan. 3, 33. r. 8, 26. † Ps. 62, 10. Ps. 116, 11. ** Ps. 51, 6.
5. Jeźli tedy niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi? (Po ludzku mówię.)
6. Nie day tego Boże! albowiem jakożby Bóg * sądził świat.
* 1 Moy. 18, 25.
7. Bo jeśli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku chwale jego, czemuż jeszcze i ja bywam sądzony jako grzesznik?
8. A nie raczéy tak mówimy: (jako nas szkalują, i jako niektórzy udawają, żebyśmy mówili:) Będziemy czynić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Których potępienie jest sprawiedliwe.
III. 9. Cóż tedy? Mamyż nad nie? Żadnym sposobem: gdyżeśmy przed tym dowiedli, iż Żydowie i * Grekowie, wszyscy są pod grzechem: * Gal. 3, 22.
10. Jako napisano: Nie masz sprawiedliwego * ani jednego. * Ps. 14, 3.
11. Nie masz rozumnego, i nie masz, ktoby szukał Boga.
12. Wszyscy się * odchylili, wespół się stali nieużytecznymi, nie masz, ktoby czynił dobre, nie masz aż do jednego.
* Ps. 53, 4.
13. Grobem otworzonym * jest gardło ich, językami swymi zdradzali, jad żmije † pod wargami ich.
* Ps. 5, 10. † Ps. 140, 4.
14. Których usta napełnione są * przeklinania i gorzkości. * Ps. 10, 7.
15. Nogi ich prętkie są * ku wylewaniu krwie. * Iz. 59, 7.
16. Skruszenie z biedą na drogach ich:
17. A drogi pokoju nie poznali.
18. Nie masz * bojaźni Bożéy przed oczyma ich. * Ps. 36, 2.
IV. 19. A wiemy, iż cokolwiek zakon mówi tym, którzy są pod zakonem, mówi: aby wszelkie usta były zatulone, i aby wszystek świat podlegał karaniu Bożemu.
20. Przeto * z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało, przed oblicznością jego; gdyż przez † zakon jest poznanie grzechu.
* Gal. 2, 16. r. 3, 10. † Rzym. 7, 7.
21. Lecz teraz bez zakonu sprawiedliwość * Boża objawiona jest, mająca świadectwo z zakonu i z Proroków.
* Rzym. 1, 17. Filip. 3, 9.
22. Sprawiedliwość mówię Boża, przez wiarę Jezusa Chrystusa, ku wszystkim, i na wszystkie wierzące; boć różności nie masz.
23. Albowiem wszyscy zgrzeszyli, i nie dostawa im chwały Bożey.
24. A bywają usprawiedliwieni darmo z łaski jego, przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie.
25. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojéy, przez odpuszczenie przed tym popełnionych grzechów, w cierpliwości Bożéy.
26. Ku okazaniu sprawiedliwości swojéy w teraźnieyszym czasie: na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowéy.
27. Gdzież tedy jest chluba? Odrzucona jest. Przez któryż zakon? Czyli uczynków? Nie: ale przez zakon wiary.
V. 28. Przetoż mamy * za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą, bez uczynków zakonu. * Dzie. 13, 38. Rzym. 8, 3.
Gal. 2, 16. 2 Tym. 1, 9. Tyt. 3, 5. Żyd. 7, 19.
29. Izali Bóg jest tylko Bogiem Żydów? Izali też nie poganów? Zaiste i poganów.
30. Ponieważ jeden * jest Bóg, który usprawiedliwi i obrzezkę z wiary, i nieobrzezkę przez wiarę. * Rzym. 10, 12.
31. To tedy zakon niszczymy przez wiarę? Nie day tego Boże! i owszem zakon stanowimy.

Rozdział IV.

I. Co przed tym powiedział o wierze usprawiedliwiającéy, tego przykładem Abrahamowym 1. 2. II. Z świadectwem pisma świętego potwirdza, i dziesięć kroć w tym rozdziale przyczytania wzmiankę czyni 3 — 25.

I. 1. Cóż tedy rzeczemy, znalazł Abraham, oyciec nasz * według ciała?
* Iz. 51, 2.

2. Bo jeźli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony; ma się czym chlubić, ale nie u Boga.

II. 3. Albowiem cóż pismo mówi? Uwierzył Abraham * Bogu, i przyczytano mu to za sprawiedliwość.
* 1 Moy. 15, 6. Gal. 3, 6. Jak. 2, 23.

4. A robiącemu zapłata nie bywa przyczytana podług łaski, ale podług długu.

5. Nierobiącemu zaś, lecz wierzącemu w tego, który usprawiedliwia niepobożnego, przyczytana bywa wiara jego za sprawiedliwość.

6. Jako i Dawid powiada, że błogosławieństwo człowieka jest, któremu Bóg przyczyta sprawiedliwość bez uczynków, mówiąc:

7. Błogosławieni, których odpuszczone są * nieprawości, a których zakryte są grzechy. * Ps. 32, 1.

8. Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie przyczyta.

9. To tedy błogosławieństwo tylko na obrzezkę przychodzi, czy też na nieobrzezkę? Gdyż mówimy, iż wiara Abrahamowi jest przyczyną za sprawiedliwość.

10. Jakoż mu tedy jest przyczytana? Gdy był w obrzezce? Czyli w nieobrzezce? Nie w obrzezce; ale * w nieobrzezce. * 1 Moy. 15, 6.

11. I przyjął znak obrzezki * za pieczęć sprawiedliwości onéy wiary, która była w nieobrzezce: na to, aby był oycem wszystkich wierzących w nieobrzezce, aby i onym przyczytana była sprawiedliwość: * 1 Moy. 17, 11.

12. I aby był oycem obrzezki, nietylko tych, którzy są z obrzezki, ale też i tych, którzy chodzą stopami wiary oyca naszego Abrahama, która była w nieobrzezce.

13. Albowiem nie przez zakon się stała obietnica Abrahamowi albo nasieniu jego, aby był * dziedzicem świata; ale przez sprawiedliwość wiary.
* 1 Moy. 15, 18.

14. Bo jeźli * ci, którzy są z zakonu, dziedzicami są; tedyć zniszczała wiara, i wniwecz się obróciła obietnica.
* Gal. 3, 16.

15. Gdyż zakon gniew sprawuje; albowiem gdzie zakonu * nie masz, ta[illegible] ani przestępstwa. * Rzym. 5, 20.

16. A przetoż z wiary jest dziedzictw[illegible] aby było z łaski, i żeby była warown[illegible] obietnica wszystkiemu nasieniu: nie[illegible] temu, które jest z zakonu, ale i te[illegible] które jest z wiary Abrahamowéy, kt[illegible] jest oycem nas wszystkich.

17. (Jako napisano: Oycem * [illegible] narodów wystawiłem cię) przed B[illegible] giem, któremu uwierzył, który o[illegible] umarłe; i który przywoływa tych [illegible] czy, których nie masz, jakoby były.
* 1 Moy. 17, 4.

18. Który Abraham przeciwko [illegible] w nadzieję uwierzył, że się sta[illegible] cem wielu narodów, według te[illegible] mu powiedziano: Tak będzie * n[illegible] twoje. * 1 Moy. 15, 5. Żyd. 11, 12.

19. A nie będąc słabym w w[illegible] nie patrzał na ciało swoje już ob[illegible] rłe, mając około sta lat, ani na ob[illegible] marły żywot Sary.

20. O obietnicy tedy Bożéy nie [illegible] tpił z niedowiarstwa; ale się umocnił wiarą, i dał chwałę Bogu.

21. Będąc też tego pewien, że cok[illegible] wiek on obiecał, mocen jest i uczynić.

22. A przetoż przyczytano mu to za sprawiedliwość.

23. A nie napisano tego dla niego samego, iż mu to przyczytano.

24. Ale i dla nas, którym ma być przyczytano; którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa Pana naszego z martwych.

25. Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

Rozdział V.

I. Pożytki usprawiedliwienia z wiary Chrystusa przywodzi 1—4. II. Który dany jest za niemocne 5—7. III. I grzeszne 8—13. IV. Porównanie czyni między Chrystusem i Adamem 14—16. V. Śmiercią i żywotem 17—19. VI. Zakonem i łaską 20. 21.

I. 1. Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokóy * mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.
* Iz. 9, 6. 7. r. 26, 3. r. 32, 17. r. 57, 19. Jan. 14, 27. Efez. 2, 14. Koloss. 1, 2. 20.

2. Przez któregośmy też przystęp otrzymali wiarą * ku téy łasce, w któréy

stoimy, i chlubimy † się nadzieją chwa-
ły Bożéy. * Jan. 6, 44.
Efez. 2, 18. r. 3, 12. † Żyd. 3, 6.
3. A nie tylko to, ale się też chlubimy
z ucisków: wiedząc, iż * ucisk cierpli-
wość sprawuje: * Jak. 1, 2. 3.
4. A cierpliwość doświadczenie; a do-
świadczenie nadzieję:
II. 5. A nadzieja nie * pohańbia;
przeto, iż miłość Boża rozlana jest
w sercach naszych przez Ducha Świę-
tego, który nam jest dany.
* Ps. 32, 10. Ps. 125, 1.
6. Albowiem Chrystus, gdyśmy je-
szcze byli * mdłymi, według czasu u-
marł za niepobożne.
* Efez. 2, 5. Koloss. 2, 13.
7. Choć ledwieby kto umarł za spra-
wiedliwego: wszakże za dobrego snadź-
by się kto umrzeć ważył.
III. 8. Lecz zaleca * Bóg miłość swo-
ję ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grze-
sznymi Chrystus za nas umarł.
* Jan. 3, 16. 1 Jan. 4, 9.
9. Daleko tedy więcéy teraz uspra-
wiedliwieni będąc krwią jego, zacho-
wani będziemy przezeń od gniewu.
10. Bo jeźliże będąc nieprzyjaciołmi,
pojednaniśmy z Bogiem przez śmierć
Syna jego; daleko więcéy będąc po-
jednani, zachowani będziemy przez ży-
wot jego.
11. A nietylko to, ale się też chlubi-
my Bogiem przez Pana naszego, Je-
zusa Chrystusa, przez któregośmy te-
raz pojednanie otrzymali.
12. Przetoż jako przez jednego * czło-
wieka grzech wszedł na świat, a przez
grzech śmierć; tak też na wszystkie lu-
dzie śmierć przyszła, ponieważ wszyscy
zgrzeszyli.
* 1 Moy. 3, 6. 1 Kor. 15, 21.
13. Albowiem aż do zakonu grzech
był na świecie: ale grzech nie bywa
przyczytany, gdy zakonu niemasz.
IV. 14. Lecz śmierć królowała od Ada-
ma aż do Moyżesza, i nad tymi, którzy
nie grzeszyli na podobieństwo przestę-
pstwa Adamowego, który jest wzorem
onego, który miał przyiść.
15. Ale nie jako upadek, tak i dar
z łaski; albowiem jeźli przez upadek
jednego wiele ich pomarło, daleko wię-
céy łaska Boża, i dar z łaski onego je-
dnego człowieka Jezusa Chrystusa, na
wiele ich opływała.
16. A dar nie jest taki jako to, co
przyszło przez jednego, który zgrzeszył:
albowiem wina jest z jednego upadku
ku potępieniu; ale dar z łaski z wielu
upadków ku usprawiedliwieniu.
V. 17. Albowiem jeźli dla jednego *
upadku śmierć królowała przez jedne-
go: daleko więcéy, którzy obfitość onéy
łaski i dar sprawiedliwości przyimują,
w żywocie królować będą przez tegoż
jednego Jezusa Chrystusa.
* 1 Kor. 15, 22.
18. Przetoż tedy jako przez jednego
upadek, na wszystkie ludzie przyszła
wina ku potępieniu: tak też przez je-
dnego usprawiedliwienie, na wszystkie
ludzie przyszedł dar, ku usprawiedliwie-
niu żywota.
19. Bo jako przez nieposłuszeństwo
jednego człowieka wiele się ich stało
grzesznymi, tak przez posłuszeństwo je-
dnego człowieka wiele się ich stało spra-
wiedliwymi.
VI. 20. A zakon przy tym nastąpił,
aby obfitował grzech; lecz gdzie się
grzech rozmnożył, tam łaska tym wię-
céy obfitowała.
21. Aby jako grzech królował ku
śmierci, tak też aby łaska królowała
przez sprawiedliwość ku żywotowi wie-
cznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana
naszego.

Rozdział VI.

I. Usprawiedliwieni w Chrystusie nie mają w grzechach trwać, ale w nowości żywota chodzić 1. 2. II. Czego dowód bierze od tajemnice chrztu 3—11. III. Ku świętobliwości napomina 12—18. IV. Grzechów koniec, a pożytek posłuszeństwa pokazując 19—23.

I. 1. Cóż tedy rzeczemy? Zostaniemyż
w grzechu, aby łaska obfitowała?
2. Nie day tego Boże! Albowiem
którzyśmy umarli grzechowi, jakoż je-
szcze w nim żyć będziemy?
II. 3. Azaż nie wiecie, iż * którzy-
kolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusa
Jezusa, w śmierć jego ochrzczeni je-
steśmy? * Gal. 3, 27.
Koloss. 2, 12. 1 Piotr. 3, 21.
4. Pogrzebieniśmy tedy z nim przez
chrzest w śmierć: aby jako Chrystus
wzbudzony jest z martwych przez chwałę

Oycowską, tak żebyśmy i my w nowości * żywota chodzili. * Efez. 4, 24.
Koloss. 3, 10. 1 Piotr 4, 1. 2.
5. Bo jeśliżeśmy z nim wszczepieni *
w podobieństwo śmierci jego; tedy też
i w podobieństwo zmartwychwstania
wszczepieni z nim będziemy.
* Rzym. 8, 11. 1 Kor. 6, 14. 2 Kor. 4, 14.
6. To wiedząc, że stary nasz człowiek
pospołu z nim jest ukrzyżowany, aby
ciało grzechu było zniszczone; żebyśmy
już więcéy nie służyli grzechowi.
7. Bo ktoć umarł, usprawiedliwiony
jest od grzechu.
8. Jeźliśmy tedy z Chrystusem * umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy. * 2 Tym. 2, 11.
9. Wiedząc, że Chrystus powstawszy
* z martwych, więcéy nie umiera, i
śmierć mu więcéy nie panuje.
* Objaw. 1, 18.
10. Bo, iż umarł, grzechowi raz
umarł: a iż żywie, żywie Bogu.
11. Tak też i wy rozumieycie, żeście
wy umarłymi grzechowi: aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu
naszym.
III. 12. Niechże tedy nie króluje grzech
w śmiertelnym ciele waszym, żebyście
mu posłuszni byli w pożądliwościach
jego.
13. Ani stawiaycie członków waszych
orężem niesprawiedliwości grzechowi;
ale stawiaycie siebie * samych Bogu,
jako z umarłych żywi, i członki wasze
orężem sprawiedliwości Bogu.
* Łuk. 1, 74. 75. Rzym. 12, 1. Gal. 2, 19.
Żyd. 9, 14. 1 Piotr 4, 2.
14. Albowiem grzech panować nad
wami nie będzie: boście nie pod zakonem, ale pod łaską.
15. Cóż tedy? Będziemyż grzeszyli,
żeśmy nie pod zakonem, ale pod łaską? Nie day tego Boże!
16. Azaż nie wiecie, że komu * się
stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami komuście posłuszni; bądź
grzechowi ku śmierci, bądź posłuszeństwu ku sprawiedliwości.
* Jan. 8, 34. 2 Piotr 2, 19.
17. Ale chwała Bogu, że bywszy
sługami grzechu, usłuchaliście z serca
sposobu onéy nauki, któréyście się poddali.
18. A będąc * uwolnieni od grzechu,
staliście się niewolnikami sprawiedliwości. * Jan. 8, 32.
Gal. 5, 1. 1 Piotr 2, 16.
IV. 19. Po ludzku mówię, dla mdłości ciała waszego; albowiem jakeście
stawiali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, ku czynieniu nieprawości: tak teraz stawiaycie członki
wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu.
20. Bo pókiście byli sługami grzechu,
byliście wolnymi od sprawiedliwości.
21. Jakiżeście tedy na on czas pożytek mieli onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest
śmierć.
22. Lecz teraz będąc uwolnieni od
grzechu, a zniewoleni Bogu; macie pożytek swóy ku poświęceniu, a koniec
żywot wieczny.
23. Albowiem zapłata za * grzech
jest śmierć; ale dar z łaski Bożéy jest
żywot wieczny w Chrystusie Jezusie
Panu naszym. * 1 Moy. 2, 17.
Ezech. 3, 18. r. 18, 18. r. 33, 8.

Rozdział VII.

I. Pokazuje, co jest być pod zakonem 1.
II. Przykładem od małżeństwa wywodzi
2—6. III. A żeby nie była przygana zakonowi 7—13. IV. Uczy, iż za nogą winna
14. V. Zakon stał się nam przyczyną śmierci
15. 16. VI. Który był dany ku żywotowi
17—20. VII. Pojedynek ducha i ciała opisuje 21—25.

I. 1. Azaż nie wiecie bracia, (bo powiadomym zakonu mówię,) iż zakon
panuje nad człowiekiem póki żyje?
II. 2. Albowiem niewiasta, która jest
* za mężem póki żyw mąż, obowiązana mu jest zakonem: a jeźliby mąż
umarł, uwolniona jest od zakonu mężowego. * 1 Kor. 7, 39.
3. Przetoż tedy póki mąż żywie, będzie zwana cudzołożnicą, jeźliby żoną
inszego męża została: ale jeźliby mąż
jéy umarł, wolna jest od zakonu onego, aby nie była cudzołożnicą, chociby
się inszego męża żoną stała.
* Matt. 5, 32. r. 19, 9.
4. A tak bracia moi, i wyście * umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście się stali inszego, to
jest tego, który wzbudzony jest z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.
* 2 Kor. 5, 15. Gal. 2, 19. 1 Tess. 5, 10.

5. Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które się wzniecały przez zakon, mocy dokazowały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci.

6. Lecz teraz staliśmy się wolni od zakonu, umarłszy temu, w którymeśmy byli zatrzymani; abyśmy Bogu służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.

III. 7. Cóż tedy rzeczemy? Iż zakon jest grzechem? Nie day tego Boże! I owszem * grzechu nie poznał, tylko przez zakon: bo i o pożądliwości bym był nie wiedział, by był zakon nie rzekł: Nie będziesz † pożądał.
*Rzym. 3, 20. †2 Moy. 20, 17. 5 Moy. 5, 21.

8. Lecz grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, sprawił we mnie wszelaką pożądliwość; albowiem bez zakonu grzech jest martwy.

9. I jam żył niekiedy bez zakonu; lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył; a jam umarł.

10. I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, jest mi ku śmierci.

11. Gdyż grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił mię.

12. A tak zakon jest * święty, i przykazanie święte i sprawiedliwe, i dobre.
* Ps. 19, 8. 1 Tym. 1, 8.

13. To tedy dobre, stałoż mi się śmiercią? Nie day tego Boże! I owszem grzech, aby się pokazał być grzechem, sprawił mi śmierć przez dobre: żeby się stał nader grzeszącym on grzech, przez ono przykazanie.

IV. 14. Bo wiemy, iż zakon jest duchowny: alem ja cielesny, zaprzedany * pod grzech. * Iz. 52, 3.

V. 15. Albowiem tego co czynię, nie pochwalam: bo nie co chcę, to czynię; ale czego nienawidzę, to czynię.

16. A jeśli czego nie chcę, to czynię; przyzwalam zakonowi, że dobry jest.

VI. 17. Już tedy teraz nie ja to czynię, ale grzech we mnie mieszkający.

18. Gdyż wiem, że nie mieszka we mnie (to jest, w ciele moim,) * dobre; albowiem chęć jest we mnie; ale wykonać to, co jest dobrego, nie znayduję. * 1 Moy. 6, 5.

19. Bo nie czynię dobrego, które chcę: ale złe, którego nie chcę, to czynię.

20. A jeśliż ja to czynię, czego nie chcę: już ja więcéy nie czynię tego, ale grzech, * który we mnie mieszka.
* w. 17.

VII. 21. Znayduję tedy ten zakon w sobie; gdy chcę dobre czynić, że się mnie złe trzyma.

22. Albowiem kocham się w zakonie * Bożym, według wnętrznego człowieka. * Ps. 1, 2.

23. Lecz widzę inszy zakon * w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego, i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich.
* Gal. 5, 17.

24. Nędznyż ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci?

25. Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego; przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

Rozdział VIII.

I. Nie masz żadnego potępienia tym, którzy są wszczepieni w Pana Chrystusa przez jego Ducha 1—8. II. Albowiem tym Duchem żywią 9—13. III. Którego świadectwo 14. IV. Wątpliwość o zbawieniu zbija 15—17. V. I trudności wszelakich ulżywa 18—39.

I. 1. Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą, ale według ducha.

2. Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu * grzechu i śmierci.
* Jan. 8, 36. Gal. 5, 1.

3. Bo co niemożnego było * zakonowi, w czym on był słaby dla ciała; Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i dla grzechu, potępił † grzech w ciele:
* Rzym. 3, 28. Gal. 2, 16. Żyd. 7, 19. † 2 Kor. 5, 21. Gal. 3, 13.

4. Aby ona sprawiedliwość zakonna była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha.

5. Albowiem, * którzy są według ciała, o tym myślą, co jest cielesnego: ale którzy są według ducha, myślą o tym, co jest duchownego.
* 1 Kor. 2, 14.

6. Gdyż zmysł ciała jest śmierć: ale zmysł ducha jest żywot i pokóy.

7. Przeto, iż zmysł ciała jest nieprzyjacielem Bogu: bo się zakonowi Bożemu nie poddawa, gdyż też i nie może.

8. Przetoż którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą.

II. 9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu; gdyż Duch * Boży mieszka w was; a jeźli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego.
* 1 Kor. 3, 16.

10. Ale jeźli Chrystus w was jest, tedy ciało jest martwe dla grzechu, a duch jest żywy dla sprawiedliwości.

11. A jeźli duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was; ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne * ciała wasze przez Ducha swego, który w was mieszka. * 1 Kor. 6, 14. Filip. 3, 11.

12. A tak bracia dłużnikami jesteśmy, nie ciału, abyśmy według ciała żyli.

13. Albowiem jeźlibyście według ciała żyli, pomrzecie: ale jeźlibyście duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie.

III. 14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym * prowadzeni bywają, ci są synami Bożymi. * Gal. 4, 6. r. 5, 18.

IV. 15. Gdyżeście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przysposobienia † synowskiego; przez którego wołamy Abba, to jest Oycze! * 2 Tym. 1, 7.
† Gal. 3, 26. r. 4, 5. 6.

16. Tenże Duch poświadcza * duchowi naszemu, iżeśmy dziećmi Bożymi.
* 2 Kor. 1, 22. r. 5, 5. Efez. 1, 13. r. 4, 30.

17. A jeźliż dziećmi, tedy i dziedzicami: dziedzicami wprawdzie Bożymi, a spółdziedzicami Chrystusowymi, a jeźli tylko * z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.
* 2 Tym. 2, 12.

V. 18. Albowiem mam za to, iż utrapienia teraźnieyszego czasu, nie są godne oney przyszłey chwały, która się ma objawić w nas. * 2 Kor. 4, 17.

19. Bo troskliwe wyglądanie stworzenia, oczekawa objawienia synów Bożych.

20. Gdyż stworzenie marności jest poddane, nie dobrowolnie; ale dla tego, który je poddał: pod nadzieją.

21. Bo i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia, na wolność chwały dziatek Bożych.

22. Bo wiemy, iż wszystko stworzenie wespół wzdycha, i wespół boleie, aż dotąd.

23. A nie tylko ono stworzenie, ale i my, którzy mamy pierwiastki ducha, i my sami w sobie wzdychamy, oczekawając przysposobienia synowskiego, to jest odkupienia * ciała naszego.
* Luk. 21, 28.

24. Albowiem nadzieją śmy zbawieni: a nadzieja widoma, nie jest nadzieja: bo co kto widzi, przecz się tego spodziewa?

25. Ale czego nie widziemy, tego się spodziewamy, i tego przez cierpliwość oczekawamy.

26. Także też i Duch dopomaga mdłościom naszym; albowiem o cobyśmy się modlić * mieli, jako potrzeba nie wiemy: ale tenże Duch przyczynia się za nami wzdychaniem niewymownym.
* Matt. 20, 22. Jak. 4, 3.

27. A ten, który się serc bada, wie, który jest zmysł Ducha: ponieważ według Boga przyczynia się za świętymi.
* 1 Sam. 16, 7. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12. Luk. 16, 15. Dzie. 1, 24.

28. A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu; to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są.

29. Albowiem, które on przeyrzał, te też przenaznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego; żeby on był pierworodnym między * wielą braci.
* Koloss. 1, 18.

30. A które przenaznaczył, te też powołał; a które powołał, te też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, te też uwielbił.

31. Cóż tedy rzeczemy na to? Jeźli Bóg * za nami, ktoż przeciwko nam?
* 4 Moy. 14, 9.

32. Który ani własnemu * Synowi nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jakożby wszystkiego z nim nie darował? * Iz. 53, 10. Jan. 3, 16.

33. Ktoż będzie skarżył na wybrane Boże? Bóg jest, który * usprawiedliwia. * Iz. 53, 11. 1 Kor. 6, 11. Tyt. 3, 7.

34. Któż jest, coby je potępił? Chry-
stus jest, który umarł; owszem i z mar-
twych wstał: który też jest na prawicy
Bożéy, który się też przyczynia za nami.
35. Któż nas odłączy od miłości Chry-
stusowéy? Czyli utrapienie, czyli ucisk,
czyli prześladowanie, czyli głód, czyli
nagość, czyli niebespieczeństwo, czyli
miecz?
36. Jako napisano: Dla ciebie cały
* dzień zabijani bywamy, poczytani-
śmy jako owce, na rzeź naznaczone.
* Ps. 44, 23. 1 Kor. 4, 9. 2 Kor. 4, 11.
37. Ale w tym wszystkim przezwycię-
żamy przez tego, który nas umiłował.
38. Albowiem pewienem tego, iż ani
śmierć, ani żywot, ani Aniołowie,
ani księstwa, ani mocarstwa, ani te-
raźnieysze, ani przyszłe rzeczy:
39. Ani wysokość, ani głębokość, ani
żadne insze stworzenie, nie będzie nas
mogło odłączyć od miłości Bożéy, któ-
ra jest w Jezusie Chrystusie, Panu
naszym.

Rozdział IX.

I. Uczy, że dwojacy są synowie Abraha-
mowi 1—14. II. Z którymi Bóg wedle woli
swojéy 15—19. III. Jako garncarz z gliną
wolnie sobie poczyna 20—23. IV. Potym
wezwania poganów, a Żydów obrzucenia,
z Proroków dowodzi 24—33.

I. 1. Prawdę mówię w Chrystusie,
a nie kłamam; w czym mi poświadcza
sumnienie moje przez Ducha Świętego:
2. Że mam wielki smętek, i nieusta-
wający ból w sercu moim.
3. Albowiem żądałbym sam, abym *
się stał odłączonym od Chrystusa za
bracią moję, za pokrewne moje według
ciała. * 2 Moy. 32, 32.
4. Którzy są Izraelczycy, których *
jest przysposobienie synowskie, i chwa-
ła, i przymierza, i zakonu † danie,
i służba Boża, i obietnice.
* 5 Moy. 7, 6. † Efez. 2, 12.
5. Których są oycowie, i z których
poszedł Chrystus ile według ciała, któ-
ry jest nad wszystkimi Bóg błogosła-
wiony na wieki, Amen.
6. Lecz nie można, żeby miało *
upaść słowo Boże; albowiem nie wszy-
scy, którzy są † z Izraela, są Izrae-
lem. * 4 Moy. 23, 19. † Rzym. 2, 28.
7. Ani, iż są nasieniem Abrahamo-
wym, wszyscy są dziećmi: ale rzeczo-
no: W Izaaku * będzie tobie nazwa-
ne nasienie. * 1 Moy. 21, 12. Żyd. 11, 8.
8. To jest nie dzieci ciała, są dziećmi
Bożymi: ale dzieci * obietnice, bywają
w nasienie policzone. * Gal. 4, 28.
9. Albowiem obietnice słowo to jest:
O tym właśnie * czasie przyidę, a Sa-
ra będzie miała syna. * 1 Moy. 18, 10.
10. A nietylko to, ale i Rebeka, *
gdy z jednego oyca naszego Izaaka
brzemienną została: * 1 Moy. 25, 21.
11. Gdy się jeszcze były dziatki nie
narodziły, ani co dobrego albo złego
uczyniły; aby się ostało postanowienie
Boże według wybrania, nie z uczyn-
ków, ale z tego, który powoływa.
12. Rzeczono jéy: Że większy będzie
służył * mnieyszemu. * 1 Moy. 25, 23.
13. Jako napisano: Jakóbam * umi-
łował, alem Ezawa miał w nienawi-
ści. * Mal. 1, 2.
14. Cóż tedy rzeczemy? Jestże nie-
sprawiedliwość * u Boga? Nie day
tego Boże! * 5 Moy. 32, 4.
2 Kron. 19, 7. Job. 8, 3. r. 34, 10.
II. 15. Albowiem od Moyżesza * mó-
wi: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję;
a zlituję się, nad kim się zlituję.
* 2 Moy. 33, 19.
16. A przetoż nie należy na tym, co
chce, ani na tym, co bieży: ale na
Bogu, który się rozmiłowywa.
17. Albowiem mówi pismo do Fara-
ona: Na tom cię samo wzbudził, abym
okazał moc moję na tobie; a iżby opo-
wiadane było imię moje po wszystkiéy
ziemi. * 2 Moy. 9, 16.
18. A tak nad kim chce, zmiłowywa
się: a kogo chce, zatwardza.
19. Ale mi rzeczesz: Przeczże się je-
szcze uskarza? Bo któż się sprzeciwił
woli jego?
III. 20. I owszem: O człowiecze!
któżeś ty jest, który spór wiedziesz
z Bogiem? Izali lepianka * rzecze le-
piarzowi: Przeczżeś mię tak uczynił?
* Iz. 45, 6. r. 64, 8.
21. Izali nie ma mocy garncarz *
nad gliną, żeby z téyże bryły uczynił
jedno naczynie ku uczciwości, a drugie
ku zelżywości?
* Jer. 18, 6. 2 Tym. 2, 20.
22. A jeśliż Bóg chcąc okazać gniew,
i znajomą uczynić możność swoję, zno-

sił w wielkiéy cierpliwości naczynia gniewu na zginienie zgotowane.

23. A iżby znajome uczynił bogactwo chwały swojéy nad naczyniem miłosierdzia, które zgotował ku chwale:

IV. 24. Których i powołał; to jest, nas: nietylko z Żydów, ale i z poganów:

25. Jako też u Ozeasza mówi: Nazowię lud, który * nie był moim, ludem moim: a onę, która nie była umiłowaną, nazowię umiłowaną.
* Ozeas. 2, 23. 1 Piotr 2, 10.

26. I stanie się, że na tym mieyscu, gdzie im mawiano: Nie jesteście wy * ludem moim; tam nazwani będą synami Boga żywego. * Ozeas 1, 10.

27. A Izajasz woła nad Izraelem, mówiąc: Choćby liczba * synów Izraelskich była jako piasek morski, ostanki zachowane będą.
* Iz. 10, 22. Amos 9, 5. Zach. 13, 8.

28. Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi.

29. I jako przed tym powiedział Izajasz: By nam był Pan zastępów * nie zostawił nasienia, bylibyśmy się stali jako † Sodoma: i Gomorze bylibyśmy podobny. * Iz. 1, 9. † 1 Moy. 19, 24. Iz. 13, 19. Jer. 50, 40. Ezech. 16, 55.

30. Cóż tedy rzeczemy? To, iż poganie, którzy nie szukali sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości; a sprawiedliwości, która jest z wiary.

31. A Izrael szukając * zakonu sprawiedliwości, nie doszedł zakonu sprawiedliwości. * Rzym. 10, 2. r. 11, 7.

32. Dla czegoż? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków zakonu jéy szukali; albowiem się obrazili o kamień obrażenia:

33. Jako napisano: Oto kładę w Syonie * kamien obrażenia, i opokę otrącenia: a wszelki, † który weń wierzy, nie będzie pohańbiony. * Ps. 118, 22. Iz. 8, 14. r. 28, 16. Matt. 21, 42. Mark. 12, 10. 1 Piotr 2, 6. † Ps. 2, 12. Przyp. 16, 20. Jer. 17, 7.

Rozdział X.

I. Pokazuje skutki wybrania 1. 2. II. Iż jedni odrzucają, drudzy przyimują 3. III. Chrystusa, który jest celem zakonu 4—14. IV. Powołanie poganów przez Moyżesza 15—19. V. A Żydów przez Izajasza przepowiedziane jest 20. 21.

I. 1. Bracia, przychylna wola serca mego, i modlitwa, którą czynię do Boga za Izraelem, jestci ku zbawieniu.

2. Albowiem dawam im świadectwo, iż gorliwość * ku Bogu mają; ale nie według wiadomości. * Rzym. 9, 31.

II. 3. Bo nie znając sprawiedliwości Bożéy; a chcąc własną sprawiedliwość wystawić, sprawiedliwości Bożéy nie byli poddani.

III. 4. Albowiem koniec zakonu jest * Chrystus, ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu.
* Matt. 5, 17. Dzie. 13, 38. Gal. 3, 24.

5. Gdyż Moyżesz pisze o sprawiedliwości, która jest z zakonu, iż ktokolwiek te * rzeczy czynił, przez nie żyć będzie.
* 3 Moy. 18. 5. Ez. 20, 11. Gal. 3, 12.

6. Ale sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swym: Kto * wstąpi na niebo? To jest, Chrystusa na dół sprowadzić.
* 5 Moy. 30, 12.

17. Albo kto zstąpi do przepaści: to jest, Chrystusa od umarłych wyprowadzić.

8. Ale cóż mówi? Blisko ciebie jest * słowo w uściech twoich, i w sercu twoim: toć jest słowo wiary, które opowiadamy:
* 5 Moy. 30, 14. Iz. 51, 16. r. 59, 21.

9. Że jeźlibyś usty wyznał Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twoim, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz.

10. Albowiem sercem wierzono bywa ku sprawiedliwości, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu.

11. Bo pismo mówi: Wszelki, kto weń * wierzy, nie będzie pohańbiony.
* Iz. 28, 16. Rzym. 9, 33. 1 Piotr 2, 6.

12. Gdyż nie masz różności między Żydem i Grekiem: bo tenże Pan wszystkich, bogaty jest ku wszystkim, którzy go wzywają.

13. Każdy bowiem, ktoby * wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.
* Joel 2, 32. Dzie. 22, 16.

14. Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? A jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jako usłyszą bez kaznodzieje?

IV. 15. Jakoż też będą kazać, jeźliby nie byli posłani? (Jako napisano: O jako śliczne są nogi * tych, którzy

opowiadają pokóy; tych, którzy opowiadają dobre rzeczy.)
* Iz. 52, 7. Nahum. 1, 15.
16. Alec nie wszyscy posłuszni byli ewangielii: albowiem Izajasz * mówi: Panie! któż uwierzył kazaniu naszemu?
* Iz. 53, 1. Jan. 12, 38.
17. Wiara tedy jest z słuchania, a słuchanie przez słowo Boże.
18. Ale mówię: Izali nie słyszeli? i owszem * na wszystkę ziemię wyszedł głos ich, i na kończyny okręgu ziemie słowa ich. * Ps. 19, 5.
19. Ale mówię: Izali tego nie poznał Izrael? Pierwszy Moyżesz mówi: Ja was do zawiści pobudzę przez naród, który * nie jest narodem; przez naród nierozumny rozdrażnię was.
* 5 Moy. 32, 21.
V. 20. A Izajasz śmiałości używając, mówi: Jestem znaleziony * od tych, którzy mnie szukali; i jestem objawiony tym, którzy się o mnie nie pytali.
* Iz. 65, 1.
21. Ale przeciwko Izraelowi mówi: Cały dzień wyciągałem * ręce moje do ludu upornego i sprzeciwiającego się.
* Iz. 65, 2. Jer. 35, 14.

Rozdział XI.

I. Żeby o ludu Bożym i o kościele według zwierzchnego pozoru nie sądzono 1—3. II. Niewiadomością Eliaszową dowodzi 4—15. III. Żydowie choć przodki święte mieli 16—22. IV. Nie wszyscy są wybrani 23. V. Także też nie wszyscy z poganów przyjęci 24—29. VI. Pogany do pokory upomina 30—32. VII. Głębokim się sądom Bożym dziwuje 33—36.

I. 1. Mówię tedy: Izali * Bóg odrzucił lud swóy? Nie day tego Boże! albowiem i jam jest Izraelczyk, z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjamynowego. * Jer. 31, 37. etc.
2. Nie odrzuciłci Bóg ludu swego, który przeyrzał: azaż nie wiecie, co mówi pismo o Eliaszu? jako się przyczynia do Boga przeciwko Izraelowi, mówiąc:
3. Panie! Proroki twoje * pomordowali, a ołtarze twoje zburzyli; a zostałem ja sam, i szukają duszę mojéy.
* 1 Król. 19, 10.
II. 4. Ale cóż mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie skłonili kolana Baalowi.
5. Tak tedy i teraźnieyszego czasu ostanki podług wybrania z łaski zostały.
6. A ponieważ * z łaski, tedyć już nie z uczynków; inaczéy łaska, jużby nie była łaską: a jeźli z uczynków, jużci nie jest łaska: inaczéy uczynek jużby nie był uczynkiem. * 5 Moy. 9, 4. 5.
7. Cóż tedy? Czego Izrael * szuka, tego nie dostąpił; ale wybrani dostąpili, a inni zatwardzeni są.
* Rzym. 9, 31.
8. Jako napisano: Dał im Bóg * ducha twardego snu; oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli, aż do dzisieyszego dnia. * Iz. 6, 9.
r. 29, 10. Ezech. 12, 2. Matt. 13, 14.
Mark. 4, 12. Łuk. 8, 10. Jan. 12, 40.
Dzie. 28, 26.
9. A Dawid mówi: Niechay im będzie * stół ich sidłem, i ułowieniem, i otrąceniem i odpłatą. * Ps. 69, 23.
10. Niech zaćmione będą oczy ich, aby nie widzieli, a grzbietu ich zawżdy nachylay.
11. Mówię tedy: azaż się potknęli, aby padli? Nie day tego Boże! ale przez ich upadek doszło zbawienie * poganów, aby je do zawiści przywiódł.
* Rzym. 10, 19.
12. A ponieważ upadek ich jest bogactwem świata, a umnieyszenie ich bogactwem poganów; jakoż daleko więcéy ich zupełność?
13. Albowiem mówię * wam poganom, ilem ja jest Apostołem poganow, usługowanie moje zalecam:
* Dzie. 9, 15. r. 13, 2. r. 22, 21. Gal.
1, 16. r. 2, 8. Efez. 3, 8. 1 Tym. 2, 7.
14. Azabym jako ku zawiści pobudził ciało moje, i zbawiłbym niektóre z nich.
15. Albowiem jeźlić odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych?
III. 16. Ponieważ jeźli pierwiastki święte, tedyć i zaczynienie: a jeźli korzeń święty tedyć i gałęzie.
17. A jeźli niektóre z gałęzi odłamane są; a ty, któryś był płonną oliwą, jesteś wszczepiony miasto nich, i stałeś się uczestnikiem * korzenia, i tłustości oliwnego drzewa: * Jer. 11, 16.
18. Nie chlubże się przeciw gałęziom; bo jeźli się chlubisz, wiedzże, iż nie ty korzenia nosisz, ale korzeń cię.

19. Ale rzeczesz: Odłamane są gałęzie,
abym ja był wszczepiony.
20. Dobrze: Dla niedowiarstwa od-
łamane są, ale ty wiarą stoisz; nie
bądźże hardéy myśli, ale się bóy.
21. Albowiem jeźli Bóg przyrodzo-
nym gałęziom nie przepuścił, wiedz,
że i tobie nie przepuści.
22. Obaczże tedy dobrotliwość i sro-
gość Bożą: przeciwko tym wprawdzie,
którzy upadli, srogość; ale przeciwko
tobie dobrotliwość, jeźlibyś trwał w do-
broci: inaczéy i ty będziesz wycięty.
IV. 23. Aleć i oni jeźli nie będą
trwali w niedowiarstwie, wszczepieni
zaś będą: gdyż mocny jest Bóg one
zasię wszczepić.
V. 24. Albowiem jeźliś ty jest wy-
cięty z oliwy, z przyrodzenia płonnéy,
a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszcze-
piony w dobrą oliwę: jakoż daleko
więcéy, którzy są według przyrodzenia,
wszczepieni będą w swoję własną oliwę.
25. Bo nie chcę abyście nie mieli
wiedzieć bracia téy tajemnice (żebyście
nie byli sami u siebie mądrymi), iż
zatwardzenie z części przyszło na Izra-
ela, póki by nie weszła * zupełność po-
ganów. * Łuk. 21, 24.
26. A tak wszystek Izrael będzie zba-
wiony, jako napisano: Przyidzie z Sy-
onu * Wybawiciel, i odwróci niepobo-
żności od Jakóba.
* Ps. 14, 8. Iz. 59, 20.
27. A toć będzie * przymierze moje
z nimi; gdy odeymę grzechy ich.
* Iz. 27, 9. Jer. 31, 33. Żyd. 8, 8.
r. 10, 16.
28. A tak według Ewangielii, nieprzy-
jaciołmi są dla was: lecz według wy-
brania są miłymi dla ojców.
29. Albowiem darów swoich i we-
zwania Bóg nie żałuje.
VI 30. Bo jako i wy niekiedy nie
wierzyliście Bogu, ale teraz odstąpili-
ście miłosierdzia dla ich niedowiarstwa:
* Efez. 2, 2.
31. Tak i oni teraz stali się niepo-
słusznymi, aby dla miłosierdzia wam
okazanego i oni miłosierdzia dostąpili.
32. Albowiem zamknął je Bóg wszy-
stkie w niedowiarstwo, aby się nad
wszystkimi zmiłował.
VII. 33. O głębokości bogactwa
i mądrości, i znajomości Bożéy! jako
są niewybadane sądy jego! i nie do-
ścignione drogi jego!
34. Bo któż poznał umysł * Pański,
albo kto był raycą jego?
* Iz. 40, 13. 1 Kor. 2, 16.
35. Albo kto mu co * pierwéy dał,
a będzie mu zasię oddano? * Job. 41, 2.
36. Albowiem * z niego, i przezeń,
i w nim są wszystkie rzeczy: jemu †
niech będzie chwała na wieki. Amen.
* 1 Kor. 8, 6. † Rzym. 16, 27.

Rozdział XII.

1. Upomina do rozumnéy służby Bożéj 1—8. II. I do nieobłudnéy, któraby przez cnoty jawna była, miłości 9—13. III. A którąby się i ku nieprzyjaciołom stawiała 14—21.

I. 1. Proszę was tedy bracia przez
litości Boże, abyście stawiali ciała
wasze * ofiarą żywą, świętą, przyje-
mną Bogu, to jest, rozumną służbę
waszę. * Rzym. 6, 13.
Filip. 4, 18. 1 Piotr. 2, 5.
2. A nie przypodobywaycie się * te-
mu światu; ale się przemieńcie przez
odnowienie umysłu waszego na to,
abyście doświadczyli, która jest wola
Boża dobra, przyjemna, i doskonała.
* Jak. 4, 4. 1 Jan. 2, 15. † Efez. 5, 17.
1 Tess. 4, 3.
3. Albowiem powiadam przez łaskę,
która mi jest dana, każdemu, co jest
między wami, aby więcéy o sobie nie
rozumiał, niżeli potrzeba rozumieć; ale
żeby o sobie rozumiał skromnie, tak,
jako komu * Bóg udzielił miarę wiary.
* 1 Kor. 12, 11.
4. Albowiem jako w jednym * ciele
wiele członków mamy, ale wszystkie
członki nie jednoż dzieło mają:
* 1 Kor. 12, 12. Efez. 4, 16.
5. Tak wiele nas jest jednym * ciałem
w Chrystusie, aleśmy z osobna jedni
drugich członkami. * 1 Kor. 12, 25.
6. Mając tedy różne dary, * według
łaski, która nam jest dana; jeźli pro-
roctwo, niech będzie według sposobu
wiary. * 1 Kor. 12, 4.
7. Jeźli * posługowanie, niech będzie
w posługowaniu; jeźli kto naucza, niech
trwa w nauczaniu: * 1 Piotr 4, 11.
8. Jeźli kto napomina, w napomina-
niu; kto * rozdawa, w szczerości; kto

przełożony jest, w pilności; kto † czyni miłosierdzie, niech czyni z ochotą.
* Matt. 6, 1—3. † 2 Kor. 9, 7.
II. 9. Miłość niech będzie nieobłudna; miéycie w obrzydliwości * złe, imując się dobrego. * Amos 5, 15.
10. Miłością braterską jedni ku drugim * skłonni bądźcie: uczciwością † jedni drugich uprzedzając.
* Efez. 4, 3. Filip. 2, 3.
11. W pracy nie leniwi: duchem pałający: Panu służący:
12. W nadziei się * weselący: w ucisku † cierpliwi: w modlitwie ** ustawiczni. * Filip. 4, 4.
† Żyd. 12, 2. ** Łuk. 18, 1.
13. Potrzebom * świętych udzielający: gościnności † naśladujący.
* 1 Kor. 16, 1. † Żyd. 13, 2.
III. 14. Dobrorzeczcie tym, którzy was * prześladują; dobrorzeczcie, a nie przeklinaycie. * Matt. 5, 44.
15. Weselcie się z weselącymi; a płaczcie z płaczącymi.
16. Bądźcie między * sobą jednomyślni, wysoko o sobie † nie rozumiejąc, ale się do nich nakłaniając.
* Rzym. 15, 5. † Iz. 5, 1.
17. Nie bądźcie * mądrymi sami u siebie: Żadnemu złym † za złe ** nie oddawaycie; obmyślawając †† to, co jest uczciwego przed wszystkimi ludźmi.
* Ps. 131, 1. † Matt. 5, 39. ** 2 Kor. 8, 21.
18. Jeżli można, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokóy miéycie.
19. Nie mściycie się sami, naymilsi: ale daycie mieysce gniewowi; albowiem napisano: Mnie † pomsta, a Ja oddam, mówi Pan.
* Matt. 5, 39. † 5 Moy. 32, 35.
20. Jeżli tedy łaknie nieprzyjaciel twóy, nakarm go; jeżli pragnie, napóy go: bo to czyniąc, węgle rospalone zgarniesz na głowę jego.
* Przyp. 25, 21.
21. Nie day się zwyciężyć złemu, ale złe dobrym zwyciężay.

Rozdział XIII.

I. Przykazuje, aby wszyscy poddani byli wszelkiéy zwierzchności 1—7. II. Bliźnie swoje miłowali 8—10. III. Sprawiedliwie żyli 11—13. IV. I Chrystusa przyobłoczyli 14.

I. 1. Każda dusza * niech będzie zwierzchnościom wyższym poddana: boć nie masz zwierzchności, tylko od Boga; a te, które są zwierzchności, od Boga są postanowione.
* Tyt. 3, 1. 1 Piotr 2, 13.
2. A tak kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia: a którzy się sprzeciwiają, sami sobie potępienie zjednają.
3. Albowiem przełożeni nie są na postrach dobrym uczynkom, ale złym: a chcesz się nie bać zwierzchności, czyń co jest dobrego; a będziesz miał pochwałę od niey.
4. Bożym bowiem jest sługą, tobie ku dobremu; ale jeżli uczynisz co jest złego, bóy się; boć nie darmo miecz nosi; gdyż jest sługą Bożym, mszczącym się w gniewie nad czyniącym co jest złego.
5. Przetoż trzeba być poddanym, nietylko dla gniewu, ale i dla sumnienia.
6. Albowiem dla tego też podatki dawacie, gdyż są sługami Bożymi, którzy tego samego ustawicznie pilnują.
7. Oddawayciež * tedy każdemu cobyście powinni: komu podatek, temu podatek; komu cło, temu cło; komu bojaźń, temu bojaźń; komu cześć, temu cześć.
* Matt. 22, 21. Mark. 12, 17.
II. 8. Nikomu nic winni nie bądźcie, tylko abyście się społecznie miłowali: bo kto miłuje * bliźniego, zakon wypełnił. * Gal. 5, 14. 1 Tym. 1, 5.
9. Gdyż to przykazanie: Nie będziesz * cudzołożył; nie będziesz zabijał; nie będziesz kradł; nie będziesz fałszywie świadczył; nie będziesz pożądał; i jeżli które insze jest przykazanie, w tym słowie sumnownie się zamyka, mianowicie: Będziesz miłował bliźniego † twego jako siebie samego. * 2 Moy. 20, 14. rc.
5 Moy. 5, 16. rc. † 3 Moy. 19, 18.
Matt. 22, 39. Gal. 5, 14. 1 Tess. 4, 9.
10. Miłość bliźniemu * złości nie wyrządza; a tak wypełnieniem zakonu jest miłość. * 1 Tym. 1, 5.
III. 11. A to czyńcie wiedząc czas, iż już przyszła godzina, abyśmy się ze snu ocucili: albowiem teraz bliższe nas jest zbawienie, a niż kiedyśmy uwierzyli.
* Efez. 5, 14. 1 Tess. 5, 6.
12. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył: odrzućmyż tedy uczynki * cie-

mności, a obleczmy się w zbroję świa-
tłości. * Koloss. 3, 8.
13. Chodźmy uczciwie jako we dnie:
* nie w biesiadach, i w pijaństwach,
nie we † wszeteczeństwach, i rospustach,
nie w poswarkach, ** ani w zazdrości.
* 1 Tess. 5, 7. † 1 Kor. 6, 9. Efez. 5, 3.
† 2 Kor. 12, 20. Gal. 5, 20.
IV. 14. Ale obleczcie się w Pana Je-
zusa Chrystusa: a nie czyńcie starania
o ciele † ku wykonywaniu pożądliwo-
ści. * Gal. 3, 27. † Piotr 2, 11.

Rozdział XIV.

I. Mdłe w wierze zaleca 1—14. II. I że-
byśmy ich nie gorszyli, rozkazuje 15. III.
Mdłych napomina, żeby, mocnieyszych nie
posądzali 16—18. IV. Żeby tak w budo-
waniu zobopolnym 19. V. I w granicach
miłości 20. 21. VI. Wolność Chrześciańska
stanęła 22. 23.

I. 1. A tego, który jest w wierze sła-
by, przyimuycie; nie na sprzeczania
około sporów.
2. Boć jeden wierzy, iż może jeść
wszystko: a drugi będąc słaby, jarzynę
jada.
3. Ten, * który je, niech lekce nie
waży tego, który nie je: a który nie
je, niech nie potępia tego, który je;
albowiem go Bóg przyjął.
* Koloss. 2, 16.
4. Ktoś ty jest, co sądzisz * cudzego
sługę? Panu własnemu stoi, albo upa-
da; a ostoi się; albowiem go Bóg
może utwirdzić. * Jak. 4, 12.
5. Bo jeden różność czyni między *
dniem a dniem; a drugi każdy dzień
za równo sądzi; każdy niech będzie do-
brze upewniony w zmyśle swoim.
* Gal. 4, 10.
6. Kto przestrzega dnia, Panu prze-
strzega; a kto nie przestrzega dnia, Pa-
nu nie przestrzega; kto je, Panu je;
a dziękuje * Bogu; a kto nie je, Pa-
nu nie je; a dziękuje Bogu.
* 1 Tym. 4, 4.
7. Albowiem nikt z nas * sobie nie
żyje, i nikt sobie nie umiera.
* 2 Kor. 5, 15. Gal. 2, 20. 1 Tess. 5, 10.
1 Piotr 4, 2.
8. Bo choć żyjemy, Panu żyjemy;
choć umieramy, Panu umieramy: prze-
toż choć i żyjemy, choć i umieramy,
Pańscy jesteśmy.
9. Gdyż na to * Chrystus i umarł,
i powstał, i ożył, aby i nad umarły-
mi, i nad żywymi panował.
* Dzie. 10, 42. 2 Kor. 5, 15. Fil. 2, 9. 10.
10. Ale ty przecżże potępiasz brata
twego? Albo też ty czemu lekce ważysz
brata twego? Gdyż wszyscy staniemy
* przed stolicą Chrystusową.
* Matt. 5, 21. 2 Kor. 5, 10.
11. Bo napisano: Żywię Ja, mówi
Pan, iż mi się każde * kolano ukłoni,
i każdy język wysławiać będzie Boga.
* Iz. 45, 23. Filip. 2, 10.
12. A przeto każdy z nas * sam za
się odda rachunek Bogu.
* Matt. 16, 27. 1 Kor. 3, 8. Gal. 6, 5.
13. A tak już nie sądźmy jedni dru-
gich: ale raczéy to rozsądzaycie, abyście
nie kładli * obrażenia, ani dawali zgor-
szenia bratu. * 1 Kor. 10, 32.
14. Wiem i upewnionym jest * przez
Pana Jezusa, iż nie masz nic przez
się nieczystego, tylko temu, który mnie-
ma co być nieczystym, to temu nieczy-
ste jest. * Dzie. 10, 15.
II. 15. Lecz jeźli dla pokarmu brat
twóy bywa zasmucony, już nie postę-
pujesz według miłości: nie zatracay
pokarmem twoim * tego, za którego
Chrystus umarł. * 1 Kor. 8, 11.
III. 16. Niechże tedy dobro wasze blu-
źnione nie będzie.
17. Albowiem królestwo * Boże nie
jest pokarm ani napóy; ale sprawie-
dliwość, i pokóy, i radość *w Duchu*
Świętym. * Łuk. 17, 20. *1* Kor. 8, 8.
18. Bo kto w tych rzeczach służy
Chrystusowi, miły jest Bogu, a przy-
jemny ludziom.
IV. 19. Przetoż tedy naśladuymy te-
go, co należy do pokoju, i do społe-
cznego budowania.
V. 20. Dla pokarmu nie psuy spra-
wy Bożéy. Wszystkoć wprawdzie * jest
czyste: ale złe jest człowiekowi, który
je z obrażeniem. * Tyt. 1, 15.
21. Dobrać * jest nie jeść mięsa, i nie
pić wina, ani żadnéy rzeczy, którą się
brat twóy obraża, albo gorszy, albo
słabieje. * 1 Kor. 8, 13.
VI. 22. Ty wiarę masz? miéyże ją
sam u siebie przed Bogiem. Błogo-
sławiony, które samego siebie nie sądzi
w tym, co ma za dobre.
23. Ale kto jest wątpliwy, jeźliby

jadł, potępiony jest; iż nie je z wiary. Albowiem cokolwiek * nie jest z wiary, grzechem jest. * Tyt. 1, 15.

Rozdział XV.

I. Mocnieysi siłę swoję na potwirdzanie mdleyszych obracać mają 1—2. II. Przykładem Chrystusowym 3—6. III. Który był sługą 7. IV. Nie tylko Zydów 8—9. V. Ale i poganów 10—14. VI. Przyczyny pisania listu tego 15—33.

I. 1. A tak * powinniśmy znosić, my którzyśmy mocni, mdłości słabych; a nie podobać się samym sobie. * 1 Kor. 9, 20.
2. Przetoż każdy z nas niech się bliźniemu podoba ku dobremu, dla zbudowania.
II. 3. Ponieważ i Chrystus nie podobał się samemu sobie, ale jako napisano: Urągania * urągających tobie, przypadły na mię. * Ps. 69, 10.
4. Bo cokolwiek przed tym * napisano, ku naszéy nauce napisano; abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę pism nadzieję mieli.
* Rzym. 4, 23. 24.
5. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście byli * jednomyślni między sobą, według Chrystusa Jezusa. * Rzym. 12, 16. 1 Kor. 1, 10. Fil. 2, 2. r. 3—16. 1 Piotr 3—8.
6. Abyście jednomyślnie jednymi usty wysławiali Boga, i Oyca Pana naszego Jezusa Chrystusa.
III. 7. Przetoż przyimuycie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął nas do chwały Bożéy.
IV. 8. Bo powiadam: iż Jezus Chrystus był sługą obrzezki dla prawdy Bożéy, aby potwirdził obietnic oycom uczynionych.
9. A poganie żeby za miłosierdzie chwalili Boga, jako napisano: Dla tego będę * cię wysławiał między pogany, i imieniowi twemu śpiewać będę.
* 2 Sam. 22, 50. Ps. 18, 50.
V. 10. I zasię mówi: Weselcie * się poganie z ludem jego. * 5 Moy. 32, 43.
11. I zasię: Chwalcie * Pana wszyscy poganie, a wysławiaycie go wszyscy ludzie. * Ps. 117, 1.
12. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie aby panował nad pogany, w nim poganie nadzieję pokładać będą. * Iz. 11, 1. 10.
13. A Bóg nadzieje niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadziei przez moc Ducha Świętego.
14. A pewienem, bracia moi, i ja sam o was, żeście i wy sami pełni dobroci, napełnieni wszelkiéy znajomości, i możecie jedni drugich napominać.
VI. 15. A pisałem do was bracia, poniekąd śmieléy, jakoby was napominając, przez łaskę, która mi jest dana * od Boga. * Dzie. 13, 2.
16. Na to, abym był sługą Jezusa Chrystusa między pogany, świętobliwie pracując w Ewangielii Bożéy, aby ofiara poganów stała się przyjemna, poświęcona przez Ducha Świętego.
17. Mam się tedy czym chlubić * w Chrystusie Jezusie, w rzeczach Bożych. * 1 Kor. 9, 16. 2 Kor. 10, 15.
18. Albowiem nie śmiałbym mówić tego, czegoby nie sprawował Chrystus przez mię, w przywodzeniu ku posłuszeństwu poganów, * przez słowo i przez uczynek: * 2 Tym. 1, 11.
19. Przez moc znamion i cudów, przez moc Ducha Bożego: tak, iżem od Jeruzalem i okolicznych krain aż do Illiryku napełnił Ewangielią Chrystusową.
20. A to tak usiłując kazać Ewangielią, gdzie i mianowany nie był Chrystus, abym na cudzym fundamencie nie budował.
21. Ale jako napisano: Którym nie powiadano * o nim, oglądają; a którzy o nim nie słychali, zrozumieją.
* Izai. 52, 15.
22. Dla czegom też * często miewał przeszkadzki, żem do was przyiść nie mógł. * Rzym. 1, 13.
23. Lecz teraz nie mam więcéy mieysca w tych sam krainach, a mając chęć przyiść do was * od wielu lat:
* Rzym. 1, 10. 1 Tess. 2, 17. r. 3, 10.
24. Kiedykolwiek póydę do Hyszpanii, przyidę do was; bo się spodziewam, że tamtędy idąc, uyrzę was, a że wy mię tam poprowadzicie, kiedy się pierwéy z wami troszeczkę ucieszę.
25. A teraz idę do Jeruzalem * usługując Świętym. * Dzie. 19, 21.
26. Albowiem się upodobało Macedonii i Achai, nieco * spólnie złożyć

na ubogie święte, którzy są w Jeruzalemie. * Dzie. 11, 29.
1 Kor. 16, 1. 3. 4.

27. Owa podobało się im, i są ich dłużnikami. Bo ponieważ dóbr ich duchownych poganie się uczęstnikami * stali, powinni im też są cielesnymi usługować. * 1 Kor. 9, 11. Gal. 6, 6.

28. Przetoż gdy to wykonam, a onym jako zapieczętowany ten pożytek oddam, póydę przez was do Hyszpanii.

29. A wiem iż gdy przyidę * do was, z hoynym błogosławieństwem Ewangielii Chrystusowéy przyidę.
* Rzym. 1, 11.

30. A proszę was bracia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wespołek ze mną pracowali w modlitwach za mię do Boga.

31. Abym był * wybawiony od tych, którzy są niewiernymi w ziemi Judskiéy: a iżby usługa moja, którą wykonywam przeciw Jeruzalem, przyjemna była świętym. * 2 Tess. 3, 2.

32. Abym z radością przyszedł do was * za wolą Bożą, i z wami się wespołek uciészył. * Rzym. 1, 10.

33. A Bóg pokoju, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Rozdział XVI.

I. Zaleca Febę 1 — 2. II. Wiele ich pozdrawia 3 — 16. III. A niezgody wszczynających strzedz się rozkazuje 17 — 27.

I. 1. A zalecam wam Febę, siostrę naszę, która jest służebnicą Zboru Kienchreeńskiego.

2. Abyście ją przyjęli w Panu, jako przystoi świetym, i stali przy niéy, w któréyby was kolwiek rzeczy potrzebowała. Albowiem i ona wielom była na pomocy, aż i mnie samemu.

II. 3. Pozdrówcie Pryscyllę i * Akwilę, pomocniki moje w Chrystusie Jezusie. * Dzie. 18, 26. 2 Tym. 4, 19.

4. (Którzy za duszę moję swojéy własnéy szyje nadstawiali; którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie Zbory pogańskie.)

5. Także Zbór, który jest w domu ich. Pozdrówcie Epeneta miłego mojego, który jest pierwiastkiem Achai do Chrystusa.

6. Pozdrówcie Maryą, która wiele pracowała dla nas.

7. Pozdrówcie Andronika i Juniasza, krewne moje, i spółwięźnie moje, którzy znacznymi są między Apostołami, którzy i przedemną byli w Chrystusie.

8. Pozdrówcie Ampliasa, miłego mojego w Panu.

9. Pozdrówcie Urbana, pomocnika naszego w Chrystusie, i Stachyna, mnie miłego.

10. Pozdrówcie Appellessa, doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie te, którzy są z domu Arystobulowego.

11. Pozdrówcie Herodyona, powinowego mojego. Pozdrówcie te, którzy są z domu Narcyssowego, te, którzy są w Panu.

12. Pozdrówcie Trysenę i Tryfosę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę miłą, która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu, i matkę jego i moję.

14. Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermana, Patrobę, Hermena, i bracią, którzy są z nimi.

15. Pozdrówcie Filologa, i Julię, Nerego, i siostrę jego, i Olimpa, i wszystkie święte, którzy są z nimi.

16. Pozdrówcie jedni drugie z pocałowaniem * świętym. Pozdrawiają was Zbory Chrystusowe.
* 1 Kor. 16, 20. 2 Kor. 13, 12. 1 Tess. 5, 26.

III. 17. A proszę was bracia, abyście upatrowali te, którzy * czynią rozerwania † i zgorszenia przeciwko téy nauce, któréyście się wy nauczyli; i chrońcie ** się ich. * Kol. 2, 8. Tyt. 3, 9. † Matt. 18, 6. 2 Tym. 3, 5. Tyt. 3, 10. ** 2 Jan. 1, 10.

18. Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale * własnemu brzuchowi swemu: a przez łagodną mowę i pochlebstwo, serca prostych zwodzą. * Filip. 3, 19.

19. Bo posłuszeństwo wasze wszystkich doszło. A przetoż raduję się z was. Ale chcę, abyście byli mądrymi * na dobre, a prostymi na złe. * Matt. 10, 16.

20. A Bóg * pokoju zetrze szatana pod nogi wasze w rychle. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen. * Kor. 14, 33.

21. Pozdrawiają * was Tymoteusz, pomocnik mój, i † Lucyusz, i ** Jason, i †† Sosypater, pokrewni moi.
* Dzie. 16, 1. Filip. 2, 19. 1 Tess. 3, 2. † Dzie. 13, 1. ** Dzie. 17, 7. †† Dzie. 20, 4.

22. Pozdrawiam was w Panu ja Tercyus, którym ten list pisał.

23. Pozdrawia was * Gajus, gospodarz mój, i wszystkiego zboru: pozdrawia was † Erastus, szafarz mieyski, i Kwartus brat.
* 1 Kor. 1, 14. † 2 Tym. 4, 20.

24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

25. A temu, który * was może utwirdzić według Ewangielii mojéy, i opowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia † tajemnice od czasów wiecznych zamilczanéy:
* Efez. 3, 9. † Efez. 1, 9. r. 3, 9. 2 Tym. 1, 10. Tyt. 1, 2.

26. Lecz teraz objawionéy * i przez pisma Prorockie według postanowienia wiecznego Boga ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narody oznaymionéy.
* 1 Piotr 1, 20.

27. Temu samemu mądremu Bogu niech * będzie chwała, przez Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.
* Rzym. 11, 36.

Ten list do Rzymianów, napisany jest z Koryntu przez Febę, służebnicę zboru Kienchreeńskiego.

LIST PIERWSZY S. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTÓW.

Rozdział I.

I. Po zaleceniu Koryntów 1—11. II. Ich niezgody strofuje, i od hardości do pokory prowadzi 12—18. III. Pan Bóg mądrość niebieską, nie w mądrości tego świata, ale w głupstwie podawa 19—27. IV. Z większéy części podłe sobie osoby obiera 28. V. Aby się człowiek nie w sobie ale w Panu chlubił 29—31.

Paweł, powołany * Apostół Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą, i † Sostenes brat. * Dzie. 13, 2. † Dzie. 18, 17.

2. Zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym * w Chrystusie Jezusie, powołanym † świętym, ze wszystkimi, którzy ** wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkim mieyscu, i ich, i naszym.
* Jan. 17, 17. 19. Dzie. 15, 9. † Rzym. 1, 7. Efez. 1, 1. Kol. 1, 22. 2 Tym. 1, 9. ** r. 2, 19.

3. Łaska wam i pokóy * niech będzie od Boga Oyca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. * 1 Piotr 1, 2.

4. Dziękuję Bogu mojemu * zawsze za was, dla łaski Bożéy, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie.
* Efez. 1, 15. 16. 2 Tess. 1, 3.

5. Iżeście we wszystkim ubogaceni * w nim we wszelkiéy mowie, i we wszelkiéy znajomości.
* Kol. 1, 9. 10. r. 2, 7.

6. Jako świadectwo Chrystusowe utwirdzone jest w was.

7. Tak, iż wam na żadnym darze nie schodzi, którzy * oczekawacie objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.
* Filip. 3, 20. Tyt. 2, 13.

8. Który was też utwirdzi * aż do końca, abyście byli bez nagany w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.
* 1 Tess. 3, 13. r. 5, 23.

9. Wiernyć jest * Bóg, przez którego jesteście powołani ku społeczności † Syna jego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. * Rzym. 3, 4. 1 Tess. 5, 24. † 1 Jan. 1, 3. 7.

10. A proszę was bracia przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili * wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania: ale abyście byli spojeni jednakim umysłem, i jednakim zdaniem.
* Rzym. 15, 5. Filip. 3, 16.

11. Albowiem oznaymiono mi o was, bracia moi, od domowników Chloi, iż poswarki są między wami.

II. 12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest * Pawłow,

a jam † Apolloſow, a jam Kiefaſow,
alem ja Chryſtuſow.
* 1 Kor. 3, 4. † Dzie. 18, 24.
13. Rozdzielonyż jeſt Chryſtus? Azaż
Paweł za was ukrzyżowany? Albośćie
w imię Pawłowe ochrzßczeni?
14. Dziękuję Bogu, żem żadnego
z was nie chrzcił, oprócz * Kryſpa
i Gajuſa: * Dzie. 18, 8.
15. Aby kto nie rzekł, żem chrzcił
w imię moje.
16. Ochrzciłem też i dom * Stefa-
now; nad to nie wiem, jeżlim kogo
drugiego ochrzcił. * Kor. 16, 15.
17. Boć mnie nie poſłał Chryſtus
chrzcić, ale ewangielią kazać: wßakże
nie w mądrości * mowy, aby nie był
wynißczony krzyż Chryſtuſow.
* 1 Kor. 2, 1. 4. 13. 2 Piotr 1, 16.
18. Albowiem mowa o krzyżu tym,
którzy giną, jeſt głupſtwem; ale nam,
którzy bywamy zbawieni, jeſt mocą *
Bożą. * Rzym. 1, 16.
III. 19. Bo napiſano: Wniwecz obró-
cę mądrość * mądrych, a rozum ro-
zumnych odrzucę.
* Iz. 29, 14. Abdyaß w. 8.
20. Gdzież jeſt mądry? Gdzież jeſt *
uczony w piśmie? Gdzież badacz wieku
tego? Izali w głupſtwo nie obrócił †
Bóg mądrości świata tego.
* Iz. 33, 18. † Matt. 11, 25. Łuk. 10, 21.
21. Albowiem ponieważ w mądrości
Bożéy świat nie poznał Boga przez
mądrość, upodobało ſię Bogu przez
głupie kazanie zbawić wierzące.
22. Gdyż i Żydowie ſię cudów * do-
magają, a Grekowie mądrości ßukają.
* Matt. 12, 38.
23. Ale my każemy Chryſtuſa ukrzy-
żowanego: Żydom wprawdzie zgorße-
nie, a Grekom głupſtwo.
24. Lecz ſamym powołanym i Żydom
i Grekom każemy Chryſtuſa, który jeſt
* mocą Bożą, i mądrością Bożą.
* Rzym. 1, 16. Koloſſ. 2, 3.
25. Albowiem głupſtwo Boże jeſt
mędrße, niż ludzie; a mdłość Boża
jeſt mocnieyßa, niż ludzie.
26. Widzicie zaiſte powołanie waße,
bracia, iż nie wiele * mądrych według
ciała, nie wiele możnych, nie wiele
zacnego rodu.
* Jan. 7, 48. r. 12, 42. Jak. 2, 5.
27. Ale co głupiego jeſt u świata
tego, to wybrał Bóg, aby zawſtydził
mądre: a co mdłego u świata, wy-
brał Bóg, aby zawſtydził mocne.
IV. 28. A podłego rodu u świata,
i wzgardzone wybrał Bóg; owßem te
rzeczy, których niemaß, aby te, które
ſą, znißczył.
V. 29. Aby ſię nie chlubiło żadne
ciało przed obliczem jego.
30. Lecz z niego wy jeſteście w Chry-
ſtuſie Jezuſie; który ſię nam ſtał *
mądrością od Boga, i † ſprawiedli-
wością, i ** poświęceniem, i †† od-
kupieniem:
* Koloſſ. 2, 3. † Jer. 23, 6. Rzym. 5, 9.
** Jan. 17, 19. †† Efez. 1, 7.
31. Aby, jako napiſano: Kto ſię
chlubi, w Panu * ſię chlubił.
* Jer. 9, 23. 2 Kor. 10, 17.

Rozdział II.

I. W przykładzie ſwoim pokazuje różność
Boſkiéy mądrości od świeckiéy, także nau-
czycielów ewangielii świętéy od kraſomowców
świeckich 1 — 13. II. Zatym pokazuje roz-
dział duchownego i cieleſnego człowieka
14 — 16.

I. 1. A ja gdym przyßedł do was
bracia, nie przyßedłem z wynioſłością
* mowy, albo mądrości, opowiadając
wam świadectwo Boże.
* 1 Kor. 1, 17. 2 Piotr 1, 16.
2. Albowiem nie oſądziłem za rzecz
potrzebną, co inßego umieć między wa-
mi, tylko Jezuſa Chryſtuſa, i to onego
ukrzyżowanego.
3. I byłem ja u was w ſłabości,
i w bojaźni, i w ſtrachu wielkim.
4. A mowa moja i kazanie * moje
nie było w powabnych mądrości lu-
dzkiéy ſłowiech, ale w okazaniu ducha
i mocy. * 1 Kor. 1, 17. r. 4, 19.
2 Kor. 11, 6. 1 Teſſ. 1, 5. 2 Piotr 1, 16.
5. Aby ſię wiara waßa nie grunto-
wała na mądrości ludzkiéy, ale na
mocy Bożéy.
6. A mądrość mówimy między do-
ſkonałymi: ale mądrość nie * tego
świata, ani Kśiążąt tego świata, † któ-
rzy giną. * Jak. 3, 17. † 1 Kor. 15, 24.
7. Ale mówimy mądrość Bożą *
w tajemnicy, która jeſt zakryta, którą
Bóg przenaczył przed wieki ku chwale
naßéy. * Rzym. 16, 25.
8. Któréy żaden z Kśiążąt * tego
świata nie poznał; bo gdyby † byli

poznali, nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali. * Matt. 11, 25. Luk. 10, 21. Jan. 7, 48. † Dzie. 3, 15.
9. Ale opowiadamy jako napisano: Czego * oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują: * Izai. 64, 4.
10. Ale nam to Bóg objawił * przez Ducha swojego. Albowiem Duch wszystkiego się bada, i głębokości Bożych. * Matt. 13, 11. r. 16, 17.
11. Bo któż z ludzi wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim jest: także też i tego, co jest w Bogu, nikt nie wie, tylko Duch Boży.
12. Aleśmy my nie przyjęli ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, które rzeczy nam są od Boga darowane.
13. O których też mówimy nie tymi słowy, * których ludzka mądrość naucza, ale których Duch Święty naucza; do duchownych rzeczy duchowne stosując. * 1 Kor. 1, 17. 2 Piotr 1, 16.
II. 14. Ale cielesny człowiek * nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego: albowiem mu są głupstwem, i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone. * Rzym. 8, 5.
15. Aleć duchowny rozsądza wszystko; lecz sam od nikogo nie bywa rozsądzony.
16. Albowiem któż poznał zmysł * Pański? któż go będzie uczył? Ale my zmysł Chrystusow mamy. * Iz. 40, 13. Rzym. 11, 34.

Rozdział III.

I. Dawszy sprawę o uniżonéy nauce swojéy 1—3. II. Pokazuje w jakim poważeniu słudzy Chrystusowi być mają 4—5. III. Jaki ich urząd 6—9. IV. Jaki sposób budowania 10. V. Który jego fundament 11—15. VI. Napomina Koryntczyki, żeby dusz swych nie kalali 16—17. VII. Hardą ciała mądrością 18—23.

I. 1. I ja, bracia! nie mógłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym, i jako niemowiątkom w Chrystusie.
2. Napawałem * was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem, boście jeszcze nie mogli znieść; owszem i teraz jeszcze nie możecie: * Izai. 28, 9. Żyd. 5, 12. 13. 1 Piotr 2, 2.
3. Gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami * jest zazdrość, i swary, i rosterki, azażeście nie cieleśni, i według człowieka nie chodzicie? * 1 Kor. 1, 11. Gal. 5, 20. Jakób 3, 14.
II. 4. Albowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłow; a drugi, jam Apollosow; azaż cielesnymi nie jesteście?
5. Bo któż jest Paweł? kto Apollos? Jedno słudzy, przez któreście uwierzyli; a to jako każdemu Pan dał.
III. 6. Jam szczepił, Apollos * polewał, ale Bóg wzrost dał. * Dzie. 18, 24. r. 19, 1.
7. A tak, ani ten, co szczepi, jest czym, ani ten, co polewa; ale Bóg, który wzrost dawa.
8. Lecz ten, który szczepi, i ten, który polewa, jedno są; a każdy swoję zapłatę * weźmie, według prace swojéy. * Ps. 62, 13. Matt. 16, 27. Rzym. 2, 6. r. 14, 12. Gal. 6, 5.
9. Albowiem jesteśmy pomocnikami * Bożymi: wy Bożą rolą, Bożym budynkiem † jesteście. * 2 Kor. 6, 1. † Efez. 2, 20.
IV. 10. Według łaski Bożéy, która mi jest dana, jako mądry budownik założyłem grunt, a drugi na nim buduje: wszakże każdy niechay baczy, jako na nim buduje.
V. 11. Albowiem gruntu innego * nikt nie może założyć, oprócz tego, który jest Jezus Chrystus. * Ps. 118, 22. Izai. 28, 16.
12. A jeźli kto na tym gruncie buduje, złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę;
13. Każdego robota jawna będzie: bo to dzień pokaże. Gdyż przez ogień objawiona będzie; a każdego roboty jaka jest, ogień doświadczy.
14. Jeźli czyja robota zostanie, którą na nim budował, zapłatę weźmie.
15. Jeźli czyja robota zgore, ten szkodę podeymie: lecz on sam będzie zachowany; wszakże tak jako przez ogień.
VI. 16. Azaż * nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was? * 1 Kor. 6, 19. 2 Kor. 6, 16. Żyd. 3, 6. 1 Piotr 2, 5.

17. A jeźli kto gwałci kościoł Boży, tego Bóg skazi: albowiem kościoł Boży święty jest, którym wy jesteście.

VII. 18. Niechayże nikt samego siebie nie zwodzi. Jeźli się kto sobie zda być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim, aby się stał mądrym.

19. Albowiem mądrość tego świata, głupstwem jest u Boga. Bo napisano: Który chwyta * mądre w chytrości ich. * Job, 5, 13.

20. I zasię: Pan zna myśli * mądrych, iż są marnością. * Ps. 94, 11.

21. A tak niech się nikt nie chlubi ludźmi; albowiem wszystkie rzeczy są wasze.

22. Bądź Paweł, bądź Apollos, bądź Kiefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź przytomne, bądź przyszłe rzeczy; wszystkie są wasze.

23. Aleście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.

Rozdział IV.

I. Prawdziwego Apostoła opisawszy 1—6. II. Za cześć sobie raczéy niż za hańbę uniżenie poczyta 7—8. III. I znaki pewne przywodzi, z których się pokazuje 9. IV. Iż się ani o chwałę swoję 10. V. Ani o brzuch swóy starał 11—16. VI. Tymoteusza zaleca 17. VII. I sam przyiść do nich obiecuje 18—21.

I. 1. Tak niechay o nas człowiek rozumie, jako o sługach Chrystusowych, i o szafarzach tajemnic * Bożych. * Matt. 24, 45.

2. A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym.

3. Aleć u mnie to jest naymnieysza, żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego: lecz i sam siebie nie sądzę.

4. Albowiem choć nic na się nie wiem, wszakże nie przeto jestem * usprawiedliwiony; ale ten, który mię sądzi, Pan jest. * Job. 9, 2. r. 25, 4.

5. A tak nie sądźcie * przed czasem, ażby Pan przyszedł; który też oświeci, co skrytego jest w ciemności, i objawi rady serc: a tedy każdy będzie miał chwałę od Boga. * Matt. 7, 1. Rzym. 2, 1.

6. A te rzeczy, bracia, w podobieństwie obróciłem na się i na Apollosa, dla was; abyście się nauczyli z nas, * nad to, co napisano, nie rozumieć, izbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. * Przyp. 3, 7. Rzym. 12, 3.

II. 7. Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż * masz, czegobyś nie wziął? A jeźliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął? * Jan. 3, 27.

8. Jużeście nasyceni, jużeście ubogaceni, bez nas królujecie: a bodajeście królowali, abyśmy i my z wami pospołu królowali.

III. 9. Bo mam za to, iż Bóg nas ostatnie Apostoły wybawił, jakoby na śmierć * skazane. Albowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom, i ludziom. * Ps. 44, 23. Rzym. 8, 36. 2 Kor. 4, 11.

IV. 10. Myśmy głupi dla Chrystusa, aleście wy rostropni w Chrystusie: myśmy słabi, aleście wy mocni: wyście zacni, aleśmy my bezecni.

V. 11. Jeszcze aż do téy godziny i łakniemy i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się:

12. I pracujemy, i robiąc * własnymi rękami. Gdy nas † hańbią, dobrorzeczemy: gdy nas prześladują, znosimy: * Dzie. 20, 34. 1 Tess. 2, 9. † Matt. 5, 44. Łuk. 23, 34.

13. Gdy nam złorzeczą, modlimy się za nie. Staliśmy się jako śmieci tego świata, i jako omieciny u wszystkich, aż dotąd.

14. To piszę, nie przeto, abym was zawstydził; ale jako dziatki moje miłe napominam.

15. Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, wszakże nie wiele oyców macie; bom ja was w Jezusie * Chrystusie przez ewangielią spłodził. * Dzie. 18, 11. Gal. 4, 19. Filem. w. 10.

16. Proszę was * tedy, bądźcie naśladowcami moimi. * Filip. 3, 17. 1 Tess. 1, 6. 2 Tess. 3, 7.

VI. 17. Dla tegom posłał do was Tymoteusza, który jest syn móy miły i wierny w Panu: ten wam przypomni drogi moje w Chrystusie, jako wszędy w każdym zborze nauczam.

VII. 18. Ale tak się niektórzy nadęli, jakobym nie miał przyiść do was.

19. Lecz przyidę rychło do was, je-

źli Pan * będzie chciał, i poznam nie mowę tych nadętych, ale moc.
* Dzie. 18, 21. Żyd. 6, 3. Jakób. 4, 15.
20. Albowiem nie w mowie * zależy królestwo Boże, ale w mocy.
* 1 Kor. 2, 4.
21. Cóż chcecie? z rózgąli mam przyiść do was, czyli z miłością i z duchem cichości?

Rozdział V.

I. Gromi Koryntczyki, iż sprośnego wszetecznika między sobą cierpieli 1. 2. II. Którego szatanowi oddawa 3—5. III. A ich hardość zganiwszy 6—8. IV. Uczy, które wyłączać, i jako się przeciwko wyłączonym zachować mają 9—13.

I. 1. Zapewnie słychać, że jest między wami wszeteczeństwo; a takie wszeteczeństwo, jakie i między pogany nie bywa mianowane, aby kto miał mieć * żonę oyca swego. * 3 Moy. 18, 8. r. 20, 11. 5 Moy. 27, 20.
2. A wyście się nadęli; a nie raczéyście się smęcili, aby był uprzątniony z pośrzodku was ten, który ten uczynek popełnił.
II. 3. Przetoż ja, aczem odległy * ciałem, lecz przytomny duchem, jużem jakobym był przytomny, osądził tego, który to tak popełnił; * Kol. 2, 5.
4. Gdy się w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa zgromadzicie, i z duchem moim, i z mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa.
5. Oddać szatanowi * na zatracenie ciała; żeby duch był zachowany w on dzień Pana Jezusa. * 1 Tym. 1, 20.
III. 6. Nie dobrać to chluba wasza. Azaż nie wiecie, iż trocha * kwasu wszystko zaczynienie zakwasza?
* Gal. 5, 9.
7. Wyczyścież tedy stary kwas, abyście byli nowym zaczynieniem jako przaśnymi jesteście; albowiem baranek nasz wielkonocny za nas ofiarowany jest, Chrystus.
8. A tak obchódźmy święto, nie w starym * kwasie, ani w kwasie złości i rospusty; ale w przaśnikach szczerości i prawdy.
* 2 Moy. 13, 7. 5 Moy. 16, 3.
IV. 9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszali z wszetecznikami.
10. Ale nie zgoła z wszetecznikami tego świata, albo z łakomcami, albo z drapieżcami, albo z bałwochwalcami: bo inaczéy musielibyście z tego świata wyniść.
11. Lecz teraz pisałem wam, abyście się nie mieszali: jeźliby kto mieniąc się być bratem, był wszetecznikiem albo łakomcą, albo bałwochwalcą, albo obmówcą, albo pijanicą, albo zdziercą, żebyście z takowym * i nie jadali.
* Matt. 18, 17. 2 Tess. 3, 14.
12. Albowiem, cóż ja mam sądzić i obce? Azaż wy tych, co są domowi, nie sądzicie?
13. Ale te, którzy są obcymi, Bóg sądzi; przetoż uprzątnijcie tego złośnika z pośrzodku samych siebie.

Rozdział VI.

I. Wierny Chrześcianin nie ma się z Chrześcianinem do sądu ludzi niewiernych wytaczać 1—6. II. Ale raczéy krzywdę cierpieć 7. 8. III. Nieczystości wszelakich grzechow ma się pilnie wystrzegać 9—18. IV. Bo jest kościołem Ducha Świętego 19. V. I drogo kupiony 20.

I. 1. Śmieź kto z was, mając sprawę z drugim, sądzić się przed niesprawiedliwymi, a nie przed świętym?
2. Azaż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? A jeźli świat od was będzie sądzony; czyliście niegodni, abyście sądy mnieysze odprawowali?
3. Azaż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy? A cóż tych doczesnych rzeczy.
4. Przeto, jeźlibyście mieli sądy o rzeczy doczesne, tych, którzy są naypodleysi we zborze, na sąd wysadzaycie.
5. Ku zawstydzeniu waszemu to mówię; niemaszże między wami mądrego i jednego, któryby mógł rozsądzić między bracią swoją?
6. Ale się brat z bratem prawuje; i to przed niewiernymi.
II. 7. Już tedy zapewnie jest między wami niedostatek, że się z sobą prawujecie; czemuż raczéy krzywdy * nie cierpicie? Czemuż raczéy szkody nie podeymujecie? * Przyp. 20, 22. r. 24, 29. Matt. 5, 39. 40. Łuk. 6, 29. Rzym. 12, 19. 1 Tess. 5, 15. 1 Piotr 3, 9.
8. Owszem * wy krzywdzicie, i do szkody przywodzicie; a to bracią.
* 1 Tess. 4, 6.
III. 9. Azaż nie wiecie, iż niesprawiedliwi królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie mylcie się; ani * wszetecznicy,

ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy,
ani pieſzczotliwi, ani ſamcołożnicy.
* Gal. 5, 19. Efez. 5, 5.
10. Ani złodzieje, ani łakomcy, ani
pijanicy, ani złorzeczący, ani zdziercy,
króleſtwa Bożego nie odziedziczą.
11. A takimiście niektórzy * byli: ale-
ście omyci, aleście † poświęceni, ale-
ście uſprawiedliwieni w imieniu Pana
Jezuſa, i przez Ducha Boga naſzego.
* Tyt. 3, 3. † 1 Kor. 1, 2.
12. Wſzyſtko mi wolno, ale nie wſzy-
ſtko * pożyteczno; wſzyſtko mi wolno,
ale ja ſię nie dam zniewolić żadnéy
rzeczy. * 1 Kor. 10, 23.
13. Pokarmy brzuchowi należą, a
brzuch pokarmom: ale Bóg i brzuch
i pokarmy ſkazi; lecz ciało nie należy
wſzeteczeńſtwu, ale Panu; a Pan ciału.
14. Bo Bóg i Pana * wzbudził, i
nas wzbudzi mocą ſwoją.
* Dzie. 2, 32. Rzym. 8, 11.
15. Azaż nie wiecie, iż ciała * waſze
ſą członkami Chryſtuſowymi? Wzią-
wſzy tedy członki Chryſtuſowe, czyli je
uczynię członkami wſzetecznice? Nie
day tego Boże! * Efez. 5, 30.
16. Aza nie wiecie, iż ten, co ſię
złącza z wſzetecznicą, jednym ciałem
z nią jeſt? Albowiem mówi: Będą
dwoje jednym * ciałem. * Moy. 2, 24.
Matt. 19, 5. Mark. 10, 8. Efez. 5, 31.
17. A kto ſię złącza z Panem, jednym
duchem jeſt z nim.
18. Uciekaycie przed wſzeteczeńſtwem:
wſzelki grzech, któryby człowiek popeł-
nił, oprócz ciała jeſt: lecz kto wſzete-
czeńſtwo płodzi, przeciwko ſwemu wła-
ſnemu ciału grzeſzy.
IV. 19. Azaż nie wiecie, iż ciało wa-
ſze jeſt * kościołem Ducha Świętego,
który w was jeſt, którego macie od
Boga? a nie jeſteście ſami ſwoi:
* 1 Kor. 3, 16. 2 Kor. 6, 16. Zyd. 3, 6.
V. 20. Albowiemeście * drogo kupie-
ni: wyſławiaycież tedy Boga w ciele
waſzym i w duchu waſzym, które ſą
Boże. * 1 Kor. 7, 23. 1 Piotr 1, 18. 19.

Rozdział VII.

I. Tym, którzy daru wſtrzemięźliwości od Boga nie mają, w małżeńſki ſtan wſtąpić radzi 1—9. II. Rozwodu małżonków broni 10—19. III. Aby każdy w wezwaniu ſwoim trwał, upomina 20—24. IV. Jakim względem panieńſki ſtan małżeńſtwo przechodzi 25—40.

I. 1. Lecz o tym, coście mi piſali:
Dobrzećby człowiekowi nie tykać ſię
niewiaſty.
2. Ale dla uwarowania ſię wſzeteczeń-
ſtwa, niech każdy ma ſwoję własną
żonę, a każda niech ma ſwego wła-
ſnego męża.
3. Mąż niech * żonie powinną chęć
oddaje; także też i żona mężowi.
* 1 Piotr 3, 7.
4. Żona własnego ciała ſwego w mo-
cy nie ma, ale mąż: także też i mąż
własnego ciała ſwego w mocy nie ma,
ale żona.
5. Nie oſzukawaycie jeden drugiego:
chybaby z ſpólnego zezwolenia do cza-
ſu, abyście ſię uwolnili do poſtu i do
modlitwy: a zaſię weſpół ſię ſchodźcie,
aby was ſzatan nie kuſił dla waſzéy
niepowściągliwości.
6. Ale to mówię jako pozwalając,
a nie jako rozkazując.
7. Albowiem chciałbym, aby wſzyscy
ludzie * tak byli jako i ja: *aleć* każdy
ma ſwóy własny dar od Boga; jeden
tak, a drugi owak. * Dzie. 26, 29.
8. A mówię nieżonatym i wdowom:
dobrze im jeſt, jeźliby tak zoſtali, *jako*
i ja.
9. Ale jeźli * ſię wſtrzymać *nie mo-
gą*, niechże w ſtan małżeńſki wſtąpią;
boć lepiéy w ſtan małżeńſki wſtąpić,
niż upalenie cierpieć. * 1 Tym. 5, 14.
II. 10. Tym zaſię, którzy *ſą w ſta-
nie* małżeńſkim rozkazuję *nie ja*, ale
Pan, mówiąc: Żeby ſię żona * od
męża nie odłączała.
* Mal. 2, 16. Matt. 5, 32. r. 19, 9.
Mark. 10, 11. Łuk. 16, 18. Efez. 5, 31.
11. Ale jeźliby ſię też odłączyła, nie-
chayże zoſtawa bez męża, albo ſię
niech z mężem pojedna: a mąż żony
niechay nie opuſzcza.
12. A inſzym zaſię ja mówię, a nie
Pan: Jeźli który brat ma żonę niewie-
rną, a ta z nim przyzwala mieſzkać,
niechże jéy nie opuſzcza.
13. A jeźli która żona męża niewie-
rnego ma, a on przyzwala z nią mie-
ſzkać, niechże go nie opuſzcza.
14. Albowiem poświęcony jeſt mąż
niewierny przez żonę; i żona niewierna
poświęcona jeſt przez męża: bo inaczéy
dziatki waſze byłyby nieczyſtymi; lecz
teraz świętymi ſą.

15. A jeźli ten, co jest niewierny,
chce się odłączyć, niechże się odłączy:
albowiem nie jest niewolnikiem brat
albo siostra w takowych rzeczach: aleć
ku pokojowi nas Bóg powołał.

16. Albowiem co ty wieß żono! jeźli
pozyskaß męża? Albo co ty wieß mę-
żu! pozyskaßli żonę?

17. Jednak jako każdemu udzielił Bóg,
jako każdego powołał Pan, tak niech
postępuje; a takci we wßystkich zborach
stanowię.

18. Obrzezanym kto powołany jest,
niechay nie wprowadza na się nieo-
brzezki; a w nieobrzezce kto jest powo-
łany, niech się nie obrzezuje.

19. Obrzezka nic nie jest, także nieo-
brzezka nic nie jest: ale zachowywanie
przykazań Bożych. * Gal. 5, 6.

II. 20. Każdy w tym powołaniu,
w którym * powołany jest, niech zo-
stawa. * Efez. 4, 1.
Koloss. 1, 10. 1 Tess. 2, 12.

21. Jesteś powołany niewolnikiem,
nie dbayże na to: ale jeźli też możeß
być wolnym, raczéy wolności używay.

22. Albowiem kto w Panu powołany
jest niewolnikiem, wolny jest w Panu:
tak też, kto jest powołany wolnym,
niewolnikiem jest Chrystusowym.

23. Drogoście kupieni; nie bądźcie
niewolnikami ludzkimi. * 1 Kor. 6, 20.

24. Każdy tedy, jakim jest powołany,
bracia! takim niechay zostawa przed
Bogiem.

IV. 25. A o pannach rozkazania Pań-
skiego nie mam: wßakże radę dawam
jako ten, któremu Pan z miłosierdzia
swego dał, aby był wiernym.

26. Mniemam tedy, że to jest rzecz
dobra dla następującéy potrzeby: że
jest rzecz dobra człowiekowi tak być.

27. Przywiązałeś się do żony: nie
ßukayże rozwiązania: rozwiązanyś od
żony, nie ßukayże żony.

28. A jeźlibyś się ożenił, nie zgrze-
ßyłeś: jeźliby też panna ßła za mąż,
nie zgrzeßyła: wßakże utrapienie *
w ciele takowi mieć będą: lecz ja was
ßanuję. * 1 Moy. 3, 16, 17.

29. A toć mówię bracia, ponieważ
czas potomny ukrócony jest, * aby
i ci, którzy żony mają, byli, jakoby
ich nie mieli. * Job 7, 1.
r. 9, 25. r. 14, 1. Ps. 103, 15.

30. A którzy płaczą, jakoby nie pła-
kali: a którzy się radują, jakoby się
nie radowali: a którzy kupują, jakoby
nie trzymali.

31. A którzy używają tego świata,
jakoby źle nie używali: bo przemija *
kßtałt tego świata.
* Iz. 40, 6. 1 Piotr 1, 24. 1 Jan. 2, 17.
Jak. 1, 10. r. 4, 14.

32. A chcę, abyście wy byli bez kło-
potu; bo kto nie ma * żony, stara się
o rzeczy Pańskie, jakoby się podobał
Panu. * 1 Tym. 5, 5.

33. Ale kto się ożenił, stara się o rze-
czy tego świata, jakoby się podobał
żonie.

34. Jest różność między mężatką
i panną: która nie ßła za mąż, stara
się o rzeczy Pańskie, aby była święta
i ciałem i duchem: ale która ßła za
mąż, stara się o rzeczy tego świata,
jakoby się podobała mężowi.

35. A toć mówię ku dobremu waße-
mu: nie, abym sidło na was wrzucił,
ale, abyście słußnie i przystoynie stali
przy Panu bez rozerwania.

36. A jeźli kto mniema, że nie przy-
stoynie sobie poczyna z panną swoją,
gdyby z lat swoich wyßła, i do tego-
by jéy przyßło: co chce niechay czy-
ni, nie grzeßy: niechże idzie za mąż.

37. Ale kto statecznie postanowił
w sercu swym, potrzeby tego nie ma-
jąc; lecz ma w mocy własną swoję
wolą, i to usądził w sercu swym, aby
zachował pannę swoję, dobrze czyni.

38. A tak ten, kto dawa za mąż,
dobrze czyni: ale, który nie dawa za
mąż, lepiéy czyni.

39. Żona związana * jest zakonem,
póki żywie mąż jéy: a jeźliby umarł
mąż jéy: wolna jest, aby ßła za kogo
chce; tylko w Panu.
* Rzym. 7, 2.

40. Ale ßczęśliwßa jest, jeźliby tak
została według rady mojéy; a mnie-
mam, że i ja mam Ducha * Bożego.
* 1 Tess. 4, 8.

Rozdział VIII.

I. Odtąd aż do końca dziesiątego rozdziału upomina, aby się od nieczystych bałwańskich pokarmów Korynntczykowie wstrzymywali 1—7. II. Złe używanie wolności chrześciańskiéy naprawuje 8. III. I aby wiadomość i wolność nasza miłością umiarkowana była, uczy 9—13.

I. 1. A o rzeczach, które bałwanom
ofiarowane bywają, wiemy, iż wszyscy
umiejętność mamy; umiejętność nadyma, ale miłość buduje.
2. A jeżli kto mniema, żeby co umiał,
jeszcze nic nie umie, tak, jakoby miał
umieć.
3. Lecz jeżli kto miłuje Boga, ten
jest wyuczony od niego.
4. A przetoż o pokarmach, które bywają bałwanom ofiarowane, wiemy,
iż * bałwan na świecie nic nie jest;
a iż nie masz żadnego inszego † Boga,
tylko jeden: * 1 Kor. 10, 19.
† 5 Moy. 4, 35. r. 32, 39. Mark. 12, 32.
5. Bo choć są, którzy bogami nazywani bywają i na niebie i na ziemi:
(jakoż jest wiele bogów i poganów.)
6. Ale my mamy * jednego Boga
Oyca, z którego wszystko, a my w nim;
i jednego † Pana Jezusa Chrystusa,
przez którego wszystko, a my przezeń.
* 5 Moy. 6, 4. Efez. 4, 6. † Jan. 13, 13.
1 Kor. 12, 3.
7. Ale nie we wszystkich jest ta umiejętność; albowiem niektórzy * sumnienie mając dla bałwana aż dotąd, jedzą jako rzecz bałwanom ofiarowaną;
a sumnienie ich będąc mdłe, pokalane
bywa. * 1 Kor. 10, 28. 29.
II. 8. Aleć nas pokarm nie zaleca
Bogu; bo choćbyśmy jedli, nic nam
nie przybywa; a choćbyśmy i nie jedli,
nic nam nie ubywa.
III. 9. Jednak * baczcie, aby snadź
ta wolność wasza nie była mdłym ku
zgorszeniu. * Gal. 5, 13.
10. Albowiem jeżliby kto uyrzał cię,
który masz umiejętność, w bałwochwalni siedzącego; azaż sumnienie onego,
który jest mdły, nie będzie pobudzone
ku jedzeniu rzeczy bałwanom ofiarowanych?
11. I zginie dla onéy twojéy * umiejętności brat mdły, za którego Chrystus umarł. * Rzym. 14, 15.
12. A grzesząc tak przeciwko braci,
i mdłe ich sumnienie obrażając, grzeszycie przeciwko Chrystusowi.
13. Przeto, jeżli pokarm gorszy brata
* mego, nie będę jadł mięsa na wieki,
abym brata mego nie zgorszył.
* Rzym. 14, 21.

Rozdział IX.

I. Pokazuje, jako wolności Chrześciańskiéy zażywając 1—14. II. Dobrowolnie się wstrzymawał 15—17. III. Żeby kogo w rzeczach średnich nie zgorszył 8—23. IV. A nasz żywot do zawodu przyrównywa 24—27.

I. 1. Izalim nie jest Apostołem?
Izalim nie jest wolnym? Izalim Jezusa Chrystusa Pana * naszego nie
widział? Izali wy nie jesteście pracą
† moją w Panu? * Dzie. 22, 17.
1 Kor. 15, 8. † 1 Kor. 4, 15.
2. Choćbym innym nie był Apostołem, alem wam jest: albowiem pieczęcią Apostolstwa mego wy jesteście
w Panu.
3. Tać jest obrona moja przeciwko
tym, którzy mię sądzą.
4. Izali nie mamy wolności jeść i pić?
5. Izali nie mamy wolności wodzić
z sobą siostry żony, jako i drudzy Apostołowie i bracia Pańscy, i Kiefas?
6. Izali ja tylko i Barnabasz nie mamy wolności, abyśmy nie pracowali?
Któż kiedy służy żołnierską swoim kosztem?
7. Któż sadzi winnicę, a owocu jéy
nie pożywa? Albo któż trzodę pasie,
a mleka trzody nie pożywa?
8. Izali to obyczajem ludzkim mówię? Izali i zakon tego nie mówi?
9. Albowiem w zakonie Moyżeszowym
napisano: Nie zawiążesz * gęby wołowi młócącemu: izali się Bóg o woły
stara? * 5 Moy. 25, 4. 1 Tym. 5, 18.
10. Czyli zgoła dla nas to mówi?
Albowiem dla nas to napisano; gdyż
w nadziei ma orać ten, co orze: a kto
młóci w nadziei, nadzieje swojéy ma
być uczestnikiem.
11. Ponieważeśmy my wam duchowne dobra * siali, wielkaż to gdybyśmy wasze cielesne żęli? * Rzym. 15, 27.
12. Jeżliż insi téy wolności nad wami używają, czemuż nie raczéy my?
A wszakżeśmy téy wolności * nie używali, ale wszystko znaszamy, abyśmy

jakiego wstrętu Ewangielii Chrystusowéy nie uczynili. * Dzie. 20, 33. 2 Kor. 11, 7. 8. r. 12, 13. 1 Tess. 2, 9.

13. Azaż nie wiecie, iż ci, którzy około rzeczy świętych pracują, z świętych rzeczy * jadają? a którzy ołtarza pilnują, spólną cząstkę z ołtarzem mają? * 5 Moy. 18, 1.

14. Tak też Pan postanowił tym, * którzy Ewangielią opowiadają, aby z Ewangielii żyli. * Matt. 10, 10.

II. 15. Alem ja nic z tych rzeczy nie używał, i nie pisałem tego, aby się tak przy mnie działo: bo mnie daleko lepiéy umrzeć, niżby kto przechwalanie moje miał próżnym uczynić.

16. Bo jeśli Ewangielią opowiadam, nie mam się czym chlubić; gdyż ta powinność na mnie leży; a biada mnie, jeśliby m Ewangielii nie opowiadał.

17. Albowiem jeśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę: jeśli poniewolnie, szafarstwa mi powierzono.

III. 18. Jakąż tedy mam zapłatę? Abym Ewangielią opowiadając, bez nakładu wystawił Ewangielią Chrystusowę, na to, żebym źle nie używał wolności mojéy przy Ewangielii.

19. Albowiem będąc wolnym od wszystkich, samegom siebie uczynił niewolnikiem wszystkim, abym ich więcéy pozyskał.

20. I stałem się Żydom jako Żyd, abym Żydy pozyskał: a tym, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, abym te, którzy są pod zakonem, pozyskał:

21. Tym, którzy są bez zakonu, jakobym był bez zakonu, (nie będąc bez zakonu Bogu, ale będąc pod zakonem Chrystusowi,) abym pozyskał te, którzy są bez zakonu:

22. Stałem * się mdłym jako mdły, abym mdłe pozyskał: wszystkim stałem się wszystko, abym przecię niektóre zbawił. * Rzym. 15, 1. Gal. 6, 1.

23. A to czynię dla Ewangielii, abym się jéy stał uczestnikiem.

IV. 24. Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscyć więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyście otrzymali.

25. A każdy, który * się potyka, we wszystkim się powściąga: onić wprawdzie, aby wzięli koronę skazitelną, ale my † nieskazitelną. * 2 Tym. 2, 4. 5. † 2 Tym. 4, 8. Jak. 1, 12.

26. Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewną; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc.

27. Ale karzę ciało moje, i w niewolą podbijam; abym snadź inszym każąc, sam nie był odrzucony.

Rozdział X.

I. Przykładem Żydów, którzy świątości i zadatki łaski Bożéy jako i my mieli 1—5. II. Upomina, abyśmy się złych pożądliwości strzegli 6—8. III. Chrystusa nie kusili, chcemyli uyść karania, które one potkało 9—13. IV. A iżby stołu Chrystusowego uczestnicy, z szatanem się nie kumali 14—22. V. I w rzeczach wolnych nikomu zgorszenia nie dawali 23—33.

I. 1. A nie chcę, abyście nie mieli wiedzieć bracia, iż * oycowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy przez † morze przeszli: * 2 Moy. 13, 21. 4 Moy. 9, 18. 5 Moy. 1, 33. Ps. 78, 14. r. 105, 39. † 2 Moy. 14, 22.

2. I wszyscy w Moyżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu.

3. I wszyscy tenże pokarm * duchowny jedli: * 2 Moy. 16, 16.

4. I wszyscy tenże napóy * duchowny pili: albowiem † pili z opoki duchownéy, która za nimi szła: a ta opoka była Chrystus. * 4 Moy. 20, 10. Ps. 78, 15. † 2 Moy. 17, 6.

5. Lecz większéy części z nich nie upodobał sobie Bóg: albowiem polegli * na puszczy. * 4 Moy. 14, 35. r. 26, 65.

II. 6. A te rzeczy stały się nam za wzór na to, abyśmy złych rzeczy nie pożądali, jako i oni * pożądali. * 4 Moy. 11, 4. Ps. 106, 14.

7. Nie bądźcież tedy bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, tak jako napisano: Siadł * lud, aby jadł i pił, i wstali grać. * 2 Moy. 32, 6.

8. Ani się dopuszczaymy wszeteczeństwa, jako * się niektórzy z nich wszeteczeństwa dopuszczali: i padło † ich jednego dnia dwadzieścia i trzy tysiące. * 4 Moy. 25, 1. 4—7. † 2 Moy. 32, 27.

III. 9. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy * z nich kusili, i od wężów poginęli. * 4 Moy. 21, 6. Ps. 106, 14.

10. Ani szemrzycie, jako * niektórzy

z nich szemrali, i poginęli od tego, któ-
ry wytraca. * Moy. 14, 36.
11. A te wszystkie rzeczy przydały się
im za wzór, a napisane są dla napo-
mnienia naszego, na które koniec świata
przyszedł.
12. A tak kto mniema, że stoi, niechże
patrza, aby nie upadł.
13. Pokuszenie się was nie jęło, tylko
ludzkie: ale wiernyć jest * Bóg, który
nie dopuści, abyście byli kuszeni nad
możność waszę, ale uczyni z pokusze-
niem i wyście, abyście znosić mogli.
* 1 Kor. 1, 9. 1 Tess. 5, 24.
IV. 14. Przetoż naymilsi moi, ucie-
kaycie przed bałwochwalstwem.
15. Jako mądrym mówię; rozsądźcie
wy co mówię.
16. Kielich błogosławienia, który bło-
gosławimy, izali nie jest społecznością
krwie Chrystusowéy? Chleb, który ła-
miemy, izali nie jest społecznością
ciała Chrystusowego?
17. Albowiem jednym chlebem, je-
dnym ciałem wiele nas jest; bo wszy-
scy chleba jednego jesteśmy uczestnikami.
18. Poyrzyycie na Izraela, który jest
według ciała: izaż ci, którzy jedzą
ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?
19. Cóż tedy mówię, żeby bałwan *
miał być czym, a iżby to, co bywa
bałwanom ofiarowano, miało czym być?
* 1 Kor. 8, 4.
20. Owszem powiadam: Iż to, co
poganie ofiarują, diabłom * ofiarują
a nie Bogu: a nie chciałbym, abyście
byli uczestnikami diabłów.
* 5 Moy. 32, 17. Ps. 106, 37.
21. Nie możecie pić kielicha Pańskie-
go, i kielicha diabelskiego: nie możecie
być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu
diabelskiego.
22. I mamyż draźnić Pana? Izali-
śmy mocnieysi niżeli on?
V. 23. Wszystko * mi wolno, ale nie
wszystko pożyteczno; wszystko mi wol-
no, ale nie wszystko buduje.
* 1 Kor. 6, 12.
24. Nikt niechay nie szuka tego, co
jest jego, ale każdy co jest bliźniego.
25. Cokolwiek w jatkach przedawają,
jedzcie; nic nie pytając dla sumnienia.
26. Albowiem Pańska * jest ziemia,
i napełnienie jéy. * 2 Moy. 19, 5.
5 Moy. 10, 14. Ps. 24, 1. r. 50, 12.
27. A jeśliby was kto zaprosił z nie-
wiernych, a chcecie iść: wszystko, co
przed was położą, jedzcie; nic nie py-
tając dla sumnienia.
28. Ale jeśliby wam kto rzekł: To
jest bałwanom ofiarowane; nie jedzcie
dla onego, który to oznaymił, i dla
sumnienia; albowiem Pańska jest zie-
mia, i napełnienie jéy.
29. A powiadam dla * sumnienia,
nie twego, ale onego drugiego. Bo
przeczże wolność moja ma być osą-
dzona od cudzego sumnienia?
* 1 Kor. 8, 7.
30. A ponieważ * ja z dziękowaniem
pożywam, czemuż o to mam być blu-
źniony, za co ja dziękuję?
* Dzie. 27, 35. Rzym. 14, 6.
31. Przetoż * lub jecie, lub pijecie,
lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale
Bożéy czyńcie. * Koloss. 3, 17.
32. Nie bądźcie * obrażeniem, i Ży-
dom, i Grekom, i Zborowi Bożemu.
* Rzym. 14, 13.
33. Jako i ja we wszystkim się wszy-
stkim podobam; nie szukając w tym
swego pożytku, ale wielu ich, aby byli
zbawieni.

Rozdział XI.

I. Uczy, aby się w zborze mężczyzna i bia-
łegłowy przystoynie a uczciwie zachowali
1—15. II. Zatym lekkomyślność przy uży-
waniu wieczerzy Pańskiéy 16—20. III. I
biesiady przy niéy gromi 21—22. IV. A one
do ustawy Chrystusowéy 23—32. V. I do
porządku dobrego prowadzi 33. 34.

I. 1. Bądźcie naśladowcami * moimi,
jakom i ja Chrystusow. * 1 Kor. 4, 16.
Filip. 3, 17. 1 Tess. 1, 6. 2 Tess. 3, 9.
2. A chwalę was bracia, iż pamię-
tacie wszystkie moje nauki, a jakom
wam podał, podania trzymacie.
3. A chcę, abyście wiedzieli, iż ka-
żdego męża głową jest * Chrystus, a
głową niewiasty mąż, a głową Chry-
stusową Bóg. * Efez. 5, 23.
4. Każdy mąż, gdy się modli albo
prorokuje z przykrytą głową, szpeci
głowę swoję.
5. I każda niewiasta, gdy się modli
albo prorokuje, nie nakrywszy głowy
swojéy, szpeci głowę swoję: boć to je-
dno, a toż jest jakoby ogolona była.
6. Albowiem jeźli się nie nakrywa
niewiasta, niechże się też strzyże. A je-

źli szpetna rzecz jest niewieście, strzydz
się albo golić, niechże się nakrywa.
7. Albowiem mąż nie ma nakrywać
głowy; gdyż jest * wyobrażeniem i
chwałą Bożą; ale niewiasta jest chwa-
łą mężową. * 1 Moy. 1, 26, 27.
r. 5, 1. r. 9, 6. Koloss. 3, 10.
8. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale
niewiasta z męża.
9. Albowiem mąż nie jest stworzony
* dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.
* 1 Moy. 2, 18.
10. A przetoż niewiasta powinna mieć
władzą na głowie, dla Aniołów.
11. A wszakże mąż nie jest bez nie-
wiasty, ani niewiasta nie jest bez męża
w Panu.
12. Albowiem jako niewiasta z męża
jest, tak też mąż przez niewiastę: je-
dnak wszystkie rzeczy są z Boga.
13. Sami u siebie rozsądźcie, przy-
stoili niewieście bez nakrycia modlić
się Bogu?
14. Azaż was i samo przyrodzenie
nie uczy, iż mężowi, gdyby włosy za-
puszczał, jest mu ku zelżywości.
15. Ale niewiasta jeźli zapuszcza wło-
sy, jest jéy ku poczciwości; przeto, iż
jéy włosy dane są za przykrycie.
II. 16. A jeźliby się kto zdał być
swarliwym; my takiego obyczaju nie
mamy, ani zbory Boże.
17. A to opowiadając, nie chwalę,
że się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu
schodzicie.
18. Albowiem naprzód gdy się wy
schodzicie we zborze, słyszę, iż rozer-
wania bywają między wami; i ponie-
kąd wierzę.
19. Boć muszą być * kacerstwa mię-
dzy wami, aby ci, którzy są doświa-
dczeni, byli jawnymi między wami.
* 1 Jan. 2, 19.
20. Gdy się wy tedy wespół schodzi-
cie, nie jest to używać wieczerzy Pań-
skiéy.
III. 21. Albowiem każdy wieczerzą
swoję pierwéy zjada, i jeden łaknie,
a drugi jest pijany.
22. Azaż domów nie macie do jedze-
nia i do picia? Albo zborem Bożym
gardzicie, i zawstydzacie, te, którzy nie
mają? Cóż wam rzekę? Pochwalęż
was? W tym nie chwalę.

IV. 23. Albowiem jam wziął od Pa-
na, com też wam podał: Iż Pan Je-
zus téy nocy, któréy był † wydan,
wziął chleb. * Gal. 1, 12.
† Matt. 26, 26. Mark. 14, 22. Luk. 22. 19.
24. A podziękowawszy, złamał, i rzekł:
Bierzcie, jedzcie; to jest ciało moje,
które za was bywa łamane: to czyńcie
na pamiątkę moję.
25. Także i kielich, gdy było po wie-
czerzy, mówiąc: Ten kielich jest nowy
Testament we krwi mojéy: to czyńcie,
ile kroć pić będziecie, na pamiątkę moję.
26. Albowiem ilekroćbyście jedli ten
chleb, i ten kielichbyście pili, śmierć
Pańską opowiadaycie, ażby przyszedł.
27. A tak ktoby jadł ten chleb, albo
pił ten kielich Pański niegodnie, będzie
winien ciała i krwie Pańskiéy.
28. Niechże tedy człowiek samego sie-
bie * doświadczy, a tak niech je z chle-
ba tego, i z kielicha tego niechay pije.
* 2 Kor. 13, 5.
29. Albowiem kto je i pije niegodnie,
sąd sobie samemu je i pije, nie rozsą-
dzając ciała Pańskiego.
30. Dla tego między wami wiele jest
słabych i chorych, i nie mało ich za-
snęło.
31. Bo gdybyśmy się sami rozsą-
dzali, nie bylibysmy sądzeni.
32. Lecz gdy sądzeni bywamy, od
Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z świa-
tem nie byli potępieni.
V. 33. A tak bracia moi, gdy się
schodzicie ku jedzeniu, oczekawaycie je-
dni drugich.
34. A jeźli kto łaknie, niechże je do-
ma; abyście się na sąd nie schodzili.
A inne rzeczy gdy przyidę, postanowię.

Rozdział XII.

I. Jako różne dary duchowne 1—6. II. Ku spólnemu budowaniu 7—11. III. I zgodzie w jednym ciele Chrystusowym, ściągać się mają 12—13. IV. W podobieństwie członków ciała człowieczego 14—27. V. Zatym różne urzędy, które są w kościele Bożym wypisuje 28—31.

I. 1. A o duchownych darach bracia,
nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli.
2. Wiecie, iż gdyście poganami byli,
do bałwanów niemych, jako was wo-
dzono, daliście się prowadzić.
3. Przetoż oznaymuję wam, iż nikt
przez Ducha * Bożego mówiąc, nie

rzecze Jezusa być przeklęctwem: i nikt
nie może nazwać Jezusa † Panem,
tylko przez Ducha Świętego.
* Mark. 9, 39. † Jan. 13, 13. 1 Kor.
8, 6. Filip. 2, 11.
4. A różneć są * dary, ale tenże duch.
* Rzym. 12, 6.
5. I różne są posługi, ale tenże Pan.
6. I różne są sprawy, ale tenże Bóg,
który sprawuje wszystko we wszystkich.
II. 7. A każdemu bywa dane obja-
wienie ducha ku pożytkowi.
8. Albowiem jednemu przez ducha by-
wa dana mowa mądrości; a drugiemu
mowa umiejętności, przez tegoż ducha:
9. A drugiemu wiara w tymże duchu:
a drugiemu dar uzdrawiania, w tymże
duchu: a drugiemu czynienie cudów:
a drugiemu proroctwo: a drugiemu ro-
zeznanie duchów:
10. A drugiemu rozmaite języki: a
drugiemu wykładanie języków.
11. A to wszystko sprawuje * jeden
a tenże duch, udzielając z osobna ka-
żdemu jako chce. * Rzym. 12, 3.
III. 12. Albowiem jako ciało jedno
jest, a członków * ma wiele; ale wszy-
stkie członki ciała jednego, choć ich wiele
jest, są jednym ciałem: tak i Chrystus.
* Rzym. 12, 4. Efez. 4, 4.
13. Albowiem przez jednego ducha
my wszyscy w jedno ciało jesteśmy
ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź Greko-
wie, bądź niewolnicy, bądź wolni:
a wszyscy napojeni jesteśmy w jednego
ducha.
IV. 14. Albowiem ciało nie jest je-
dnym członkiem, ale wielą.
15. Jeźliby rzekła noga: Poniewa-
żem nie jest ręką, nie jestem z ciała:
izali dla tego nie jest z ciała?
16. A jeźliby rzekło ucho: Poniewa-
żem nie jest okiem, nie jestem z ciała:
izali dla tego nie jest z ciała?
17. Jeźliż wszystko ciało jest okiem,
gdzież słuch? a jeźliż wszystko słuchem,
gdzież powonienie?
18. Ale teraz Bóg ułożył członki, ka-
żdy z nich z osobna w ciele, jako chciał.
19. A jeźliby wszystkie były jednym
członkiem, gdzieżby było ciało?
20. Ale teraz acz jest wiele członków,
lecz jedno jest ciało.
21. Nie może tedy rzec oko ręce: Nie
potrzebuję ciebie: albo zaś głowa no-
gom: Nie potrzebuję was.
22. I owszem daleko więcéy członki,
które się zdadzą być naymdleysze w cie-
le, potrzebne są.
23. A które mamy za nayniepoczci-
wsze w ciele, tym większą poczciwość
wyrządzamy; a niepoczciwe członki na-
sze, obfitszą poczciwość mają.
24. Bo poczciwe członki nasze tego
nie potrzebują: lecz Bóg tak umiar-
kował ciało, dawszy członkowi, któremu
czci nie dostawa, obfitszą poczciwość:
25. Aby nie było rozerwania w ciele;
ale izby jedne członki * o drugich je-
dnakież staranie miały. * Rzym. 12, 5.
26. A przetoż jeźliże jeden członek
cierpi, cierpią z nim wszystkie członki:
a jeźli bywa uczczony jeden członek,
radują się z nim wszystkie członki.
27. Lecz wy jesteście * ciałem Chrystu-
sowym i członkami, każdy z osobna.
* Efez. 1, 23.
V. 28. A niektóre Bóg postanowił we
zborze: naprzód * Apostoły, potym
Proroki, potrzecie † nauczyciele; potym
cudotworce, potym dary uzdrawiania,
pomocniki, rządzce, rozmaitość języków.
* Efez. 4, 11. † Dzie. 15, 1.
29. Izali wszyscy są Apostołami?
Izali wszyscy Prorokami? Izali wszy-
scy nauczycielami? Izali wszyscy cudo-
tworcami?
30. Izali wszyscy mają dary uzdra-
wiania? Izali wszyscy językami mó-
wią? Izali wszyscy tłumaczą.
31. Staraycie się usilnie o lepsze da-
ry. A ja wam jeszcze zacnieyszą drogę
ukażę.

Rozdział XIII.

I. Zaleca miłość, bez któréyby nayza-
cnieysze dary Boże nie są pożyteczne 1—3.
II. Pokazuje własności jéy znamienite 4—9.
III. Dla trwałości nad wszystkie insze cnoty
jest zacnieysza 10—13.

I. 1. Choćbym mówił językami lu-
dzkimi i anielskimi, a miłościbym nie
miał, stałem się jako miedź brząkająca,
albo cymbał brzmiący.
2. I choćbym miał proroctwo, i wie-
działbym wszystkie tajemnice, i wszelką
umiejętność: i choćbym miał wszystkę
* wiarę, tak, żebym góry przenosił,
a miłościbym nie miał; nicem nie jest.
* Matt. 17, 20. r. 21, 21. Mark. 11, 23.

3. I choćbym wynałożył na żywność ubogich wszystkę majętność moję, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłościbym nie miał; nic mi to nie pomoże.

II. 4. Miłość jest długo * cierpliwa, dobrotliwa jest: miłość nie zayrzy, miłość nie jest rospustna, nie nadyma się.
* Przyp. 10, 12. 1 Piotr 4, 8.

5. Nie czyni nic nieprzystoynego, nie szuka swoich * rzeczy, nie jest porywcza do gniewu, nie myśli złego:
* Filip. 2, 4. 21.

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości; ale się raduje z prawdy:

7. Wszystko okrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko cierpi.

8. Miłość nigdy nie ustawa: bo choć są proroctwa, te zniszczeją; choć języki, te ustaną; choć umiejętność, wniwecz się obróci.

9. Albowiem po części znamy, i po części prorokujemy.

III. 10. Ale gdy przyidzie to, co jest doskonałego, tedy to, co jest po części, zniszczeje.

11. Pókim był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, rozmyślałem jako dziecię: lecz gdym się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecińskich.

12. Albowiem teraz widziemy * przez zwierciadło, i niby w gadce: ale na on czas twarzą w twarz. Teraz poznawam po części; ale na on czas poznam, jakom i poznany jest.
* 2 Kor. 3, 18. r. 5, 7.

13. A teraz zostawa wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy: lecz z nich naywiększa jest miłość.

Rozdział XIV.

I. Dary w kościele Bożym jedne na drugie wyższe i zacnieysze 1—11. II. Których i ku wykładaniu pism, i ku budowaniu wszystkiego kościoła Bożego używać potrzeba 12—33. III. Niewiastom się w zborze Pańskim uczyć niegodzi 34—40.

I. 1. Naśladuycie miłości, staraycie się usilnie o dary duchowne; lecz naywięcéy abyście prorokowali.

2. Albowiem kto mówi językiem obcym, nie ludziom mówi, ale Bogu: bo żaden nie słucha, lecz on duchem mówi tajemnice.

3. Ale kto prorokuje, mówi ludziom zbudowanie, * i napominanie, i pociechę.
* w. 26.

4. Kto językiem obcym mówi, samego siebie buduje: ale kto prorokuje, ten zbór buduje.

5. A chciałbym, abyście wy wszyscy językami mówili, ale raczéy abyście prorokowali. Albowiem większy jest ten, co prorokuje, niż ten, co językami obcymi mówi; chyba żeby tłumaczył, aby zbór brał zbudowanie.

6. Teraz tedy bracia, gdybym przyszedł do was, językami obcymi mówiąc, cóż wam pomogę, jeźlibym wam nie mówił albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę?

7. Wszak i rzeczy nie żywe, które dźwięk wydawają jako piszczałka albo cytra; jeźliby różnego dźwięku nie wydawały, jakoż poznano będzie, co na piszczałce albo co na cytrze grają?

8. Albowiem jeźliby trąba niepewny głos dała, któż się do boju gotować będzie?

9. Także i wy, jeźlibyście językiem nie wydali mowy dobrze zrozumitelnéy, jakoż będzie rozumiano, co się mówi? Albowiem będziecie tylko na wiatr mówić.

10. Tak wiele, jako słychawamy jest różnych głosów na świecie; a nic nie jest bez głosu.

11. Jeźlibym tedy nie znał mocy głosu, będę temu, który mówi, cudzoziemcem: a ten co mówi, będzie mi także cudzoziemcem.

II. 12. Także i wy, ponieważ się usilnie staracie o dary duchowne, szukayciеж tego, abyście obfitowali ku zbudowaniu zboru.

13. Dla tego kto mówi obcym językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć.

14. Bo jeźlibym się modlił obcym językiem, modlić się mój duch; ale rozum mój jest bez pożytku.

15. Cóż tedy jest? Będę się modlił duchem, będę się też modlił i wyrozumieniem. Będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i wyrozumieniem.

16. Bo jeźlibyś błogosławił duchem, jakoż ten, który jest z poczętu prosta-

ków, na twoje dziękowanie rzecze Amen? ponieważ nie wie co mówisz.

17. Bo choć ty wprawdzie dobrze dziękujesz, ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, iż więcéy niż wy wszyscy językami mówię.

19. A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumitelnie przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym.

20. Bracia, nie bądźcie * dziećmi wyrozumieniem; ale bądźcie dziećmi † złością, a wyrozumieniem dorosłymi bądźcie. * Efez. 4, 14.
† Matt. 18, 3. 1 Piotr 2, 1.

21. W zakonie napisano: Iż obcymi * językami, i obcymi wargami mówić będę ludowi temu; a przecię mnie i tak nie usłuchają, mówi Pan.
* 5 Moy. 28, 49. Iz. 28, 11. Jer. 5, 15.

22. Przetoż języki są za cud, nie tym, którzy wierzą, ale niewiernym: a proroctwo nie niewiernym, ale wierzącym.

23. Jeźliby się tedy wszystek zbór na jedno mieysce zszedł, a wszyscyby językami obcymi mówili, a weszliby tam prostacy, albo niewierni, izali nie rzeką, że szalejecie?

24. Ale jeźliby wszyscy prorokowali, a wszedłby który niewierny albo prostak, od wszystkich przekonany i od wszystkich sądzony bywa:

25. A tak skrytości serca jego bywają objawione: a on upadłszy na oblicze, pokłoni się Bogu, wyznawając, że Bóg jest prawdziwie w was.

26. Cóż tedy jest bracia? Gdy się * schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma język, ma objawienie, ma tłumaczenie; wszystko to niech się dzieje ku zbudowaniu. * 1 Kor. 11, 18. 20.

27. Jeźli kto językiem mówi, niech to będzie po dwu, albo naywięcéy po trzech; i to na przemiany; a jeden niech tłumaczy.

28. A jeźliby tłumacza nie było, niechże we zborze milczy, ten, który obcym językiem mówi, a niech mówi sobie i Bogu.

29. Ale Prorocy niech mówią dwa albo trzéy, a drudzy niech rozsądzają.

30. Jeźliby też inszemu siedzącemu co było objawiono, on pierwszy niechay milczy.

31. Bo możecie wszyscy jeden po drugim prorokować, aby się wszyscy uczyli i wszyscy pocieszeni byli.

32. I duchowie Proroków są poddani Prorokom.

33. Albowiem Bóg nie jest powodem nieporządku, ale pokoju; jako i we wszystkich zborach świętych.

III. 34. Niewiasty wasze niech milczą we zborach: albowiem nie pozwolono im aby mówiły, ale aby * poddanemi były; jako i zakon † mówi.
* Efez. 5, 22. Kol. 3, 18. 1 Tym. 2, 11, 12. Tyt. 2, 5. 1 Piotr 3, 1. † 1 Moy. 3, 16.

35. A jeźli się czego nauczyć chcą, niechże doma mężów swoich pytają: ponieważ sromota niewiastom we zborze mówić.

36. Izali od was słowo Boże wyszło? Izali tylko do was samych przyszło?

37. Jeźli kto zda się być Prorokiem albo duchownym, niech uzna, iż te rzeczy, które wam piszę, są Pańskim rozkazaniem.

38. A jeźli kto nie wie, niechayże nie wie.

39. A tak bracia, staraycie się usilnie o to, abyście prorokowali: a językami obcymi mówić nie zabraniaycie.

40. Wszystko się niechay dzieje przystoynie i porządnie.

Rozdział XV.

I. Dowodzi, że jako Chrystus Pan mocą swoją zmartwychwstał 1—10. II. Tak i my mocą jego wzbudzeni będziemy 11—34. III. Sposób zmartwychwstania 35—40. IV. Różność tych, co powstaną 41—50. V. Przemienienie żywych 51—52. VI. Ciał zmartwychwstanie 53—58.

I. 1. A oznaymuję wam, bracia, Ewangielią, którąm * wam opowiedział, którąście też przyjęli, i w któréy stoicie. * Gal. 1, 11.

2. Przez którą * też zbawienia dostępujecie; jeźli pamiętacie, jakim sposobem opowiedziałem wam, chyba jeźliście próżno uwierzyli. * Rzym. 1, 16.

3. Albowiem naprzód podałem wam, com też wziął: Iż Chrystus * umarł za grzechy nasze według pism.
* Ps. 22, 1. 2. Is. 53, 5.

4. A iż był * pogrzebiony, a iż zmartwychwstał dnia trzeciego, według pism.
* Ps. 16, 10. Jan. 2, 1.

5. A iż widziany jest od * Kiefasa,
potym od onych † dwunaści.
* Łuk. 24, 34. † Matt. 28, 16.
6. Potym widziany jest więcéy niż
od piąci set braci oraz: z których wiele
ich zostawa aż dotąd; a niektórzy też
zasnęli.
7. Potym jest widziany od Jakóba,
potym od wszystkich * Apostołów.
* Jan. 20, 26.
8. A na ostatek po wszystkich ukazał
się i mnie, jako poronionemu płodowi.
9. Bom ja jest naymnieyszy * z Apo-
stołów, którym nie jest godzien, abym
był zwany Apostołem; przeto, żem
prześladował zbór Boży.
* Dzie. 9, 4. Efez. 3, 8. 1 Tym. 1, 13.
10. Lecz łaską Bożą jestem * tym,
czymem jest: a łaska jego przeciwko
mnie daremna nie była, alem obficiéy
niż oni wszyscy pracował: wszakże nie
ja, ale łaska Boża, która jest ze mną.
* Efez. 3, 7.
II. 11. Przetoż i ja, i oni, tak każe-
my, i takieście uwierzyli.
12. A ponieważ się o Chrystusie ka-
że, iż z martwych wzbudzony jest; ja-
koż mówią niektórzy między wami, iż
zmartwychwstania niemasz?
13. Bo jeźlić zmartwychwstania nie-
masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbu-
dzony.
14. A jeźlić Chrystus nie jest wzbu-
dzony, tedyć daremne kazanie nasze,
daremna też wiara wasza.
15. I bylibyśmy też znalezieni fał-
szywymi świadkami Bożymi, iżeśmy
świadczyli o Bogu, że Chrystusa *
wzbudził: którego nie wzbudził, jeźliże
umarli nie bywają wzbudzeni.
* 1 Kor. 6, 14.
16. Albowiem jeźliż umarli nie by-
wają wzbudzeni, i Chrystus nie jest
wzbudzony.
17. A jeźli Chrystus nie jest wzbu-
dzony, daremna jest wiara wasza, i je-
szczeście w grzechach waszych.
18. Zatym i ci poginęli, którzy za-
snęli w Chrystusie.
19. Bo jeźli tylko w tym żywocie
w Chrystusie nadzieję mamy, nad
wszystkie ludzie jesteśmy naynędzniey-
szymi.
20. Lecz teraz Chrystus z martwych
wzbudzony jest, i stał się pierwiastkami
tych, którzy * zasnęli. * Dzie. 26, 23.
Koloss. 1, 18. Objaw. 1, 5.
21. Bo ponieważ przez człowieka *
śmierć, przez człowieka też powstanie
umarłych. * Rzym. 5, 12.
22. Albowiem jako w Adamie wszy-
scy umierają, tak i w Chrystusie wszy-
scy ożywieni będą. * Rzym. 5, 17.
23. Ale każdy w swoim * rzędzie:
Chrystus jako pierwiastki, a potym ci,
co są Chrystusowi, w przyjściu jego.
* 1 Tess. 4, 16.
24. A potym będzie koniec, gdy odda
króleſtwo Bogu i Oycu; gdy zniszczy
wszelkie przełożeństwo, i wszelką zwie-
rzchność i moc.
25. Bo on musi królować, póki by
nie położył wszystkich * nieprzyjaciół
pod nogi jego. * Ps. 110, 1. 2.
Matt. 22, 44.
26. A ostatni nieprzyjaciel, który bę-
dzie zniszczony, jest śmierć.
27. Bo wszystkie rzeczy poddał * pod
nogi jego. A gdy mówi, że mu wszy-
stkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż
oprócz tego, który mu poddał wszystkie
rzeczy. * Ps. 8, 7. Matt. 28, 18.
Żyd. 2, 8.
28. A gdy mu wszystkie rzeczy pod-
dane będą, tedyć też i sam Syn bę-
dzie poddany temu, który mu poddał
wszystkie rzeczy: aby był Bóg wszy-
stkim we wszystkich.
29. Bo inaczéy cóż uczynią ci, któ-
rzy się chrzczą nad umarłymi? jeźliż
zgoła umarli nie bywają wzbudzeni?
Przeczże się chrzczą nad umarłymi?
30. Przecz i my niebespieczeństwa po-
deymujemy każdéy godziny.
31. Na każdy dzień umieram, przez
chwałę naszę, którą mam w Jezusie
Chrystusie, Panu naszym.
32. Jeźliżem się obyczajem ludzkim
z bestyami w Efezie potykał, cóż mam
za pożytek, jeźli umarli nie bywają
wzbudzeni? Jedzmy i * piymy, boć
jutro pomrzemy. * Iz. 22, 13.
Łuk. 12, 19.
33. Nie błądźcież; złe rozmowy psu-
ją dobre obyczaje.
34. Ocućcież się ku sprawiedliwości,
a nie grzeszcie: albowiem niektórzy nie
mają znajomości Bożéy; ku zawstydze-
niu waszemu mówię.

III. 35. Ale rzecze kto: Jakoż wzbu-
dzeni bywają umarli, i w jakim ciele
wychodzą?
36. O głupi! To, co ty * siejesz, nie
bywać ożywiono, jeźliby nie umarło.
* Jan. 12, 24.
37. I co siejesz, nie siejesz ciała, które
ma potym wyrość, ale gołe ziarno,
jako się trafi, albo pszeniczne, albo ja-
kiekolwiek inne.
38. Ale Bóg daje mu ciało jako chce:
a każdemu nasieniu jego własne ciało.
39. Nie każde ciało jest jednakim cia-
łem: ale inszeć jest ciało ludzkie, a in-
sze ciało bydlęce, insze rybie, a insze
ptasze.
40. I są ciała niebieskie, i ciała ziem-
skie, lecz insza jest chwała ciał niebie-
skich, a insza ziemskich.
IV. 41. Insza chwała słońca, a insza
chwała księżyca, i insza chwała gwiazd.
Albowiem gwiazda od gwiazdy różna
jest w jasności.
42. Takci będzie i powstanie umar-
łych. Bywa wsiane ciało w skazitel-
ności; a będzie wzbudzone w nieska-
zitelności.
43. Bywa wsiane w niesławie; a bę-
dzie wzbudzone w sławie. Bywa wsia-
ne w słabości; będzie wzbudzone w mo-
cy. Bywa wsiane ciało cielesne; bę-
dzie wzbudzone ciało duchowne.
44. Jest ciało cielesne, jest też ciało
duchowne.
45. Takci też napisano: Stał się
pierwszy człowiek * Adam w duszę ży-
wą; ale poślední Adam w ducha oży-
wiającego. * 1 Moy. 2, 7.
46. Wszakże nie jest pierwsze ducho-
wne, ale cielesne; potym duchowne.
47. Pierwszy człowiek z ziemie, ziem-
ski; wtóry człowiek sam Pan z nieba.
48. Jaki jest ten ziemski, tacy też
i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy też
będą niebiescy.
49. A jakośmy nosili wyobrażenie
ziemskiego; tak będziemy nosili wyo-
brażenie niebieskiego.
50. To jednak powiadam bracia, iż
ciało i krew królestwa Bożego odzie-
dziczyć nie mogą; ani skazitelność nie
odziedziczy nieskazitelności.
V. 51. Oto tajemnicę wam powia-
dam: Nie wszyscyć * zaśniemy, ale
wszyscy przemienieni będziemy: bar-
dzo prętko w okamgnieniu, na trąbę
ostateczną. * 1 Tess. 4, 15.
52. Albowiem * zatrąbi; a umarli
wzbudzeni będą nieskazitelni, a my
będziemy przemienieni.
* Matt. 24, 31. 1 Tess. 4, 16.
VI. 53. Boć musi to, co jest skazitel-
nego przyoblec nieskazitelność: i co
jest śmiertelnego, przyoblec nieśmier-
telność.
54. A gdy to, co jest skazitelnego
przyobleczе nieskazitelność, i to, co jest
śmiertelnego przyoblecze nieśmiertelność,
tedy się wypełni ono słowo, które na-
pisano: Połkniona * jest śmierć w zwy-
cięstwie. * Is. 25, 8.
55. Gdzież jest, o śmierci! * bodziec
twój? Gdzież jest, piekło! zwycięstwo
twoje? * Oze. 13, 14.
56. Lecz bodziec śmierci jest grzech,
a moc * grzechu jest zakon.
* Rzym. 7, 13.
57. Ale niech będzie Bogu dzięka,
który nam * dał zwycięstwo przez Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa.
* 1 Jan. 5, 5.
58. A tak bracia moi mili, bądźcie
mocni, nieporuszeni, obfitujący w uczyn-
ku Pańskim zawsze; wiedząc, iż praca
wasza nie jest daremna w Panu.

Rozdział XVI.

I. Napomina, aby na ubogie baczenie mieli 1—4. II. Nawiedzić je obiecuje 5—9. III. Tymoteusza im zaleca 10—12. IV. Do sta-teczności ich i poważania sobie sług Bożych upomina 13—21. V. Do miłości Chrystusa Pana prowadzi 22—24.

I. 1. A około * składania na święte,
jakom postanowił we zborach Galat-
skich, tak też i wy czyńcie.
* Rzym. 12, 13.
2. Każdego pierwszego dnia w tygo-
dniu, każdy z was niech odkłada u
siebie, zbierając według tego, jako mu
się powodzi: aby nie dopiero gdy przyj-
dę, składania czynione były.
3. A gdy przyjdę, którekolwiek uchwa-
licie przez listy, te poślę, aby odnieśli
dobrodziéjstwo wasze do Jeruzalem.
4. A jeźliby słuszna rzecz była, żebym
i ja szedł, wespołek ze mną pójdą.
II. 5. A przyjdę do was, gdy przej-
dę Macedonią; (bo pójdę przez Ma-
cedonią).

6. A podobno pomieszkam u was,
albo i przezimuję: abyście wy mię
odprowadzili, kędykolwiek póydę.
7. Albowiem nie chcę was teraz wi-
dzieć, mijając: ale spodziewam się, iż
pomieszkam z wami czas niejaki, bę-
dzieli * Pan chciał. * Dzie. 18, 21.
1 Kor. 4, 19. Jak. 4, 15.
8. A zostanę w Efezie aż do świątek.
9. Albowiem drzwi * mi są otworzone
wielkie i mocne; i mam wiele przeci-
wników. * Dzie. 14, 27.
III. 10. Jeżliby tedy przyszedł Tymo-
teusz, patrzcie, aby bez bojaźni był
między wami: bo dzieło Pańskie spra-
wuje, jako i ja.
11. Przetoż niechay go nikt lekce nie
waży: ale odprowadźcie go w pokoju,
aby przyszedł do mnie; bo go czekam
z bracią.
12. A o bracie Apollosie wiedzcie, żem
go bardzo prosił, aby szedł do was
z bracią: ale zgoła nie miał woli, aby
teraz szedł; przyidzie jednak, gdy czas
po temu mieć będzie.
IV. 13. Czuyciež, stóycie w wierze,
mężnie sobie poczynaycie, zmacniay-
cie się.
14. Wszystkie rzeczy wasze niech się
dzieją w miłości.
15. A proszę was bracia, wiecie, iż
dom * Stefanow jest pierwiastkami
Achai, a iż sami siebie oddali na po-
sługowanie świętym. * 1 Kor. 1, 16.
16. Abyście i wy poddani byli tako-
wym, i każdemu pomagającemu i pra-
cującemu.
17. A cieszę się z przyiścia Stefana
i Fortunata, i Achaika; bo ci niedo-
statek wasz napełnili.
18. Ochłodzili bowiem ducha mego
i waszego; znayciež tedy takowe.
19. Pozdrawiają was zbory, które są
w Azyi; pozdrawiają was wielce w Pa-
nu, Akwilas i * Pryscylla, ze zborem,
który jest w domu ich. * 2 Tym. 4, 19.
20. Pozdrawiają was bracia wszyscy,
pozdrówcie jedni * drugich w świętym
pocałowaniu. * Rzym. 16, 16.
2 Kor. 13, 12. 1 Tess. 5, 26. 1 Piotr 5, 14.
21. Pozdrowienie ręką moją Pawłową.
IV. 22. Jeżliże kto nie miłuje Pana
Jezusa Chrystusa, niech będzie prze-
klęctwem, które zowią Maran ata.
23. Łaska Pana Jezusa Chrystusa
niech będzie z wami.
24. Miłość moja niech będzie z wami
i wszystkimi w Chrystusie Jezusie.
Amen.

Pierwszy list do Koryntów pisany był z miasta Filippis, przez Stefana i Fortunata, i Achaika, i Tymoteusza.

LIST WTÓRY S. PAWŁA APOSTOŁA DO KORYNTÓW.

Rozdział I.

I. Po pozdrowieniu Koryntów 1 — 7. II. O swoich im uciskach pisze 8 — 11. III. Szczerość swoję w wykonywaniu urzędu swego oświadcza 12 — 14. IV. A czemu nie przyszedł do Koryntu, jako był obiecał, przyczyny wypisuje 15 — 24.

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa,
przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat,
zborowi Bożemu, który jest w Koryn-
cie, ze wszystkimi świętymi, którzy są
we wszystkiey Achai.
2. Łaska niech będzie wam * i pokóy,
od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa
Chrystusa. * 1 Kor. 1, 3.
Gal. 1, 3. Efez. 1, 2. 1 Piotr 1, 2.
3. Błogosławiony niech będzie * Bóg
i Oyciec Pana naszego Jezusa Chry-
stusa, Oyciec miłosierdzia, a Bóg wsze-
kiey pociechy:
* Efez. 1, 3. 1 Piotr 1, 3.
4. Który nas cieszy w każdym * uci-
sku naszym; i abyśmy i my cieszyć mo-
gli te, którzy są w jakimkolwiek ucisku,
tąż pociechą, którą my sami pocieszeni
bywamy od Boga. * 2 Kor. 7, 6.
5. Gdyż jako w nas obfitują utrapie-
nia Chrystusowe, tak przez Chrystusa
obfituje i pociecha nasza.
6. Bo choć bywamy uciśnieni, dla
waszey to pociechy i zbawienia, które

się sprawuje przez znoszenie tegoż utra-
pienia, który i my cierpiemy: choć też
pocieszeni bywamy, i to dla waszéy
pociechy i zbawienia: a nadzieja nasza
mocna jest o was.
7. Ponieważ wiemy, iż jakoście ucze-
stnikami utrapienia, tak i pociechy.
II. 8. Albowiem nie chcemy, abyście
nie mieli wiedzieć bracia, o ucisku na-
szym, który nas potkał w Azyi, iże-
śmy nazbyt byli obciążeni i nad mo-
żność, tak, iżeśmy byli poczęli wą-
tpić i o żywocie.
9. Owszem i sami w sobie mieliśmy
wyrok śmierci; abyśmy nie dufali sami
w sobie, ale w Bogu, który wzbudza
umarłe.
10. Który z tak wielkiéy śmierci wy-
rwał nas i jeszcze wyrywa; w którym
nadzieję mamy, iż i napotym wyrwie.
11. Zwłaszcza, gdy się też i wy po-
możecie modlić * za nami, aby za ten
dar, który przez wiele osób † nam
jest pokazany, były też od wielu osób
dzięki czynione za nas.
* Rzym. 15, 30. † 2 Kor. 4, 15.
III. 12. Albowiem toć jest chluba na-
sza, świadectwo sumnienia naszego, że-
śmy w prostocie i w szczerości Bożéy,
nie w cielesnéy mądrości, ale w łasce
Bożéy na świecie obcowali, a nay-
więcéy między wami.
13. Albowiem nic inszego wam nie
piszemy, tylko to, co czytacie, albo
też poznawacie; a spodziewam się, iż
też aż do końca poznacie.
14. Jakoście też nas poznali po czę-
ści, żeśmy chlubą waszą, jako * i wy
naszą, w dzień Pana Jezusa.
* Filip. 2, 16. 1 Tess. 2, 19.
IV. 15. I z tąć ufnością chciałem
był iść do was naypierwéy, abyście
wtóre dobrodziéystwo odebrali.
16. I przez was iść do Macedonii;
i zasię z Macedonii przyiść do was,
i od was być odprowadzony do Jud-
skiéy ziemie.
17. O tym tedy myśląc, izalim co
lekkomyślnie uczynił? Albo to, o czym
myślę, izali według ciała myślę, aby
było u mnie, Tak Tak, i Nie Nie?
18. Aleć wierny jest Bóg, iż mowa
nasza do was nie była: Tak, i Nie.
19. Albowiem Syn Boży Jezus Chry-
stus, który między wami przez nas jest
opowiadany, to jest, przez mię, i przez
Sylwana, i przez Tymoteusza, nie był
Tak i Nie; ale Tak w nim było.
20. Bo ile jest obietnic Bożych, w nim
są Tak, i w nim są Amen, ku chwale
Bożéy przez nas.
21. A ten, który nas utwirdza * z wa-
mi w Chrystusie, i który nas pomazał,
Bóg jest. * 2 Kor. 5, 5.
22. Który też zapieczętował nas, i dał
zadatek Ducha w serca nasze.
23. Aleć ja Boga przyzywam * na
świadectwo na duszę moję, iż szanując
was, dotądem nie przyszedł do Koryntu.
* Rzym. 1, 9. Filip. 1, 8. 1 Tess. 2, 10.
24. Nie, iżbyśmy panowali nad wiarą
* waszą, ale, iżeśmy pomocnikami wese-
la waszego: bo wiarą stoicie. * 1 Piotr 5, 3.

Rozdział II.

I. Miłość swoję Koryntom zalecił w tym, że do nich nie chciał przyiść z zasmuceniem 1—5. II. Grzesznika wyłączonego pokutującego kazał im zaś przyiąć 6—11. III. Szczerość swoję w opowiadaniu Ewangielii 12—41. IV. I pożytek nauki sług Bożych, w pięknym podobieństwie przekłada 15—17.

I. 1. A postanowiłem to u siebie,
abym znowu nie przyszedł z zasmuce-
niem do was.
2. Bo jeżlibym ja was zasmucił,
i któż jest, coby mię rozweselił, jedno
ten, który jest przez mię zasmucony?
3. A tomci wam napisał, abym przy-
szedłszy, nie miał smętku z tych, z któ-
rychbym się miał weselić; pewien bę-
dąc o was wszystkich, że radość moję
wszyscy za swoję macie.
4. Albowiem z wielkiego ucisku i utra-
pienia serca, i z wielą łez pisałem wam;
nie żebyście mieli być zasmuceni: ale,
żebyście miłość poznali, którą nader
obficie mam przeciwko wam.
5. Jeżli tedy kto zasmucił, nie mnie
zasmucił, ale poniekąd, (abym go nie
obciążył,) was wszystkich.
II. 6. Dosyćci ma taki na zgromieniu
tym, które się stało od wielu.
7. Tak, iż przeciwnym obyczajem,
inaczéybyście wy mu odpuścić mieli,
i onego pocieszyć, by snadź zbytnym
smutek takiego nie pożarł.
8. Przetoż proszę was, abyście miłość *
przeciwko niemu utwirdzili. * 1 Kor. 16, 14.

9. Albowiem i dla tegom był napi-
sał, abym doświadczenia waszego do-
znał, jeźliże we wszystkim posłuszni je-
steście.
10. A komu wy co odpuszczacie, temu
i ja; gdyż i ja jeźlim co odpuścił te-
mu, komum odpuścił, uczyniłem to dla
was przed obliczności Chrystusową;
11. Aby was szatan nie podszedł; al-
bowiem przemysły jego nie są nam
tayne.
III. 12. A gdym przyszedł do * Tro-
ady dla opowiadania Ewangielii Chry-
stusowéy, a drzwi † mi były otwo-
rzone w Panu. * Dzie. 16, 8. † r. 14, 27.
13. Nie miałem ulżenia w duchu mo-
im, dla tego, żem nie znalazł Tytusa,
brata mego; ale rozstawszy się z nimi,
poszedłem do Macedonii.
14. Lecz chwała Bogu, który nam
zawżdy zwycięstwo dawa w Chrystusie,
i wonność znajomości swojéy objawia
przez nas na każdym mieyscu.
IV. 15. Bośmy dobrą wonnością
Chrystusową Bogu w tych, którzy zba-
wieni bywają, i w tych, którzy giną.
16. Tymci wonnością śmierci * na
śmierć, ale onym wonnością żywota
ku żywotowi: lecz do tego, któż jest
sposobny? * Luk. 2, 34.
17. Bo nie jesteśmy jako wiele * ich,
którzy fałszują słowo Boże, ale jako
z szczerości, ale jako z Boga, przed
obliczności Bożą o Chrystusie mó-
wimy. * 2 Kor. 4, 2.

Rozdział III.

1. Dosyć zalecenia ztąd 1. 2. II. Gdy w wierze trwać będą 3—5. III. Powiada się być sługą nie litery, ale Ducha 6. 7. IV. Różność zakonu od Ewangielii w tym 8—12. V. Iż jasność zakonu oczy raczéy przeraża, a niż oświeca 13—17. VI. Lecz świattość Ewangielii jasną nam twarz Pańską okazuje 18.

I. 1. Poczynamyż zasię zalecać samych
siebie? Czyli potrzebujemy, jako nie-
którzy, listów zaletnych do was?
2. Listem naszym wy jesteście, napi-
sanym na sercach naszych, który znają
i czytają wszyscy ludzie.
II. 3. Gdyż to jawna jest, żeście li-
stem Chrystusowym, przez usługę naszę
zgotowanym; napisanym nie inkaustem,
ale Duchem † Boga żywego: nie na
tablicach kamiennych, ale na tablicach
serc mięsnych.
* 2 Kor. 7, 3. † Ezech. 11, 19.
4. A takieć-ufanie mamy przez Chry-
stusa ku Bogu.
5. Nie iżebyśmy byli sposobni co my-
ślić sami z siebie, jako sami z siebie:
ale sposobność nasza z Boga jest.
III. 6. Który nas też uczynił sposo-
bnymi sługami nowego Testamentu,
nie litery, ale Ducha: albowiem litera
zabija, ale Duch ożywia.
7. Bo jeźlić posługowanie śmierci li-
terami wyrażone na tablicach kamien-
nych, było chwalebne; tak, iż synowie
Izraelscy nie mogli śmiele * patrzyć
na oblicze Moyżeszowe, dla chwały
oblicza jego, która miała być skażona:
* 2 Moy. 34, 30.
IV. 8. Jakoż daleko więcéy usługo-
wanie Ducha nie ma być chwalebne?
9. Bo jeźlić usługowanie potępienia
było chwalebne, daleko więcéy usługo-
wanie sprawiedliwości obfituje w chwale.
10. Albowiem i to, co chwałę miało,
nie miało chwały w téy części, co się
tknie onéy przewyższającéy chwały.
11. Bo jeźlić to, co niszczeje, było
chwalebne, daleko więcéy to, co zosta-
wa, jest chwalebne.
12. Przetoż mając taką nadzieję, wiel-
kiéy bespieczności w mowie używamy.
V. 13. A nie jesteśmy jako Moyżesz,
który kładł zasłonę * na oblicze swoje,
aby synowie Izraelscy śmiele nie pa-
trzyli na koniec onego, co zniszczeć
miało. * 2 Moy. 34, 33.
14. Ale zatwardzone są zmysły ich:
albowiem aż do dzisieyszego dnia taż
zasłona w czytaniu starego Testamentu
zostawa nie odkryta, która też z Chry-
stusa skażenie bierze.
15. Przetoż aż do dnia dzisieyszego,
gdy Moyżesz czytany bywa, zasłona
jest na sercu ich położona.
16. Lecz gdyby się do Pana obrócili,
odjęta będzie ona zasłona.
17. Alec Pan jest tym Duchem: a
gdzie jest ten Duch Pański, tam i wol-
ność.
VI. 18. Lecz my wszyscy, którzy od-
krytym obliczem na chwałę Pańską,
jako w zwierciedle * patrzamy, w toż

wyobrażenie przemienieni bywamy, z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego. * 1 Kor. 13, 12.

Rozdział IV.

I. Pokazuje, iż tak w opowiadaniu Ewangielii pracował, że od szatana zaślepieni być muszą, którzy jasności jéy nie widzą 1—6. II. A że skarb ten sługi Pańscy w naczyniach glinianych noszą 7—9. III. Będąc wielom trudności poddani 10—15. IV. Przykładem swoim do stateczności w wierze 16. V. I do wzgardy żywota doczesnego upomina 17. 18.

I. 1. Dla tego mając to usługowanie, tak jakośmy miłosierdzie otrzymali, nie słabiejemy.

2. Aleśmy się odrzekli skrytéy sromoty, nie obchodząc się * chytrze, ani fałszując słowa Bożego: ale objawieniem prawdy zalecając samych siebie u każdego sumnienia ludzkiego, przed obliczem Bożym. * 2 Kor. 2, 17.

3. Jeżli tedy zakryta jest Ewangielia nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną.

4. W których Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych; aby im nie świeciła światłość Ewangielii chwały Chrystusowéy, który jest * wyobrażeniem Bożym.
* Koloss. 1, 15. Żyd. 1, 3.

5. Albowiem nie samych siebie opowiadamy; ale Chrystusa Jezusa, że jest Panem: a samych siebie sługami waszymi dla Jezusa.

6. Ponieważ Bóg, * który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, ten się rozświecił w sercach † naszych, ku rozświeceniu w nas znajomości chwały Bożéy w obliczu Jezusa Chrystusa. * 1 Moy. 1, 3. 2 Piotr 1, 19.

II. 7. A mamy ten skarb w naczyniu glinianym, aby dostoyność téy mocy była z Boga, a nie z nas.

8. Gdy zewsząd uciśnieni bywamy, ale nie bywamy potłoczeni: powątpiwamy, ale nie zwątpiamy.

9. Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni: bywamy porzuceni, ale nie giniemy.

III. 10. Zawsze umartwienie Pana * Jezusowe na ciele nosimy, aby i żywot Jezusow na ciele naszym był objawiony. * Gal. 6, 17.

11. Zawsze bowiem * my, którzy żywiemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa, aby też żywot Jezusow był objawiony w śmiertelnym ciele naszym. * Ps. 44, 23.
Rzym. 8, 36. 1 Kor. 4, 9.

12. Dla tego śmierć mocy swojéy w nas dokazuje, ale w was żywot.

13. Mając tedy tegoż ducha wiary, tak jako * napisano: Uwierzyłem, przetom też mówił: I my wierzymy, przeto też mówimy. * Ps. 116, 10.

14. Wiedząc, iż ten, który wzbudził * Pana Jezusa, i nas wzbudzi przez Jezusa, i postawi z wami.
* 1 Kor. 6, 14.

15. Boć to wszystko dzieje się dla was, aby łaska ona obfitująca, przez dziękowanie wielu ich rozmnożyła się ku chwale Bożéy.

IV. 16. Dla tego nie słabiejemy: ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny odnawia się ode dnia do dnia.

V. 17. Albowiem ten króciuchny i lekki * ucisk nasz, nader zacnéy chwały wieczną wagę nam sprawuje.
* Rzym. 8, 18. 1 Piotr 1, 6.

18. Gdy nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne.

Rozdział V.

I. Cieszy nadzieją odmiany przybytku ziemskiego w budowanie nie rękoma uczynione z nieba 1—5. II. Czego teraz pielgrzymując, od Pana wiarą w nadziei czekamy 6—8. III. Starać się o to, abyśmy się Panu Bogu podobali, i na sąd Pański pomnieli 9—13. IV. Kwoli Chrystusowi 14. V. Który za nas umarł 15. 16. VI. W odnowionym żywocie, abyśmy żyli 17. VII. Tego poselstwa do ludzi Pan się sługom swoim powierzył 18—21.

I. 1. Wiemy bowiem, że jeżli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony wieczny w niebiesiech.

2. Albowiem w tym namiecie * wzdychamy, domem naszym, który jest z nieba, żądając być przyobleczeni.
* Rzym. 8, 25.

3. Jeżliż tylko przyobleczonymi, a nie nagimi * znalezieni będziemy.
* Objaw. 16, 15.

4. Bo którzyśmy w tym namiecie

wzdychamy, będąc obciążeni, ponieważ nie żądamy być zewleczeni, ale przyoblecżeni, aby pożarta była * śmiertelność od żywota. * 1 Kor. 15, 54.

5. A ten, który nas ku temuż właśnie przygotował, jestci Bóg; który nam też dał zadatek Ducha.

II. 6. Przetoż mając zawżdy ufność, wiedząc, że póki mieszkamy w tym ciele, pielgrzymujemy od Pana.

7. (Bo przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie.)

8. Lecz dufamy, i wolemy raczéy * wyniść z ciała, a iść na mieszkanie do Pana. * Filip. 1, 23.

III. 9. Przetoż też usiłujemy, bądź w ciele mieszkamy, bądź z ciała wychodzimy onemu się podobać.

10. Albowiem musimy się wszyscy * pokazać przed sądową stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł co czynił † w ciele, według tego, co czynił, lub dobre, lub złe. * Matt. 25, 31. Rzym. 14, 10. † Job. 34, 11. Matt. 16, 27. 1 Kor. 3, 8. r. 4, 5.

11. Przetoż wiedząc o tym strachu Pańskim, ludzi do wiary namawiamy, a Bogu jawnymi jesteśmy: i mam nadzieję, iż w sumieniach waszych jawnymi jesteśmy.

12. Albowiem nie samych siebie wam znowu zalecamy, ale wam dawamy przyczynę, abyście się chlubili nami, i żebyście mieli co mówić przeciwko tym, którzy się chlubią z powierzchnych rzeczy, a nie z serca.

13. Bo choć od rozumu odchodzimy, Bogu odchodzimy: choć przy rozumie jesteśmy, wam jesteśmy.

IV. 14. Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas; jako te, którzyśmy to usądzili, iż ponieważ jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy byli umarłymi.

V. 15. A że za wszystkie * umarł, aby ci, którzy żyją, już więcéy † sobie nie żyli, ale temu, który za nie umarł, i jest wzbudzony. * 1 Tess. 5, 10. Rzym. 14, 7.

16. Dla tego my od tego czasu nikogo według ciała nie znamy: a chociaśmy też znali Chrystusa według ciała, lecz już teraz więcéy nie znamy.

VI. 17. A tak jeźli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem: stare rzeczy * przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały. * Iz. 43, 19. Objaw. 21, 5.

VII. 18. A to wszystko * z Boga jest, który nas z samym sobą pojednał, przez Jezusa Chrystusa, i dał nam usługowanie tego pojednania. * Kol. 1, 20.

19. Ponieważ Bóg był w Chrystusie, świat z samym sobą jednając, nie przyczytając im upadków ich: i położył w nas to słowo pojednania.

20. Przetoż na mieyscu Chrystusowym poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas: prosimy na mieyscu Chrystusowym, jednaycie się z Bogiem.

21. Albowiem on tego, który nie znał * grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim. * Iz. 53, 9. 1 Piotr 2, 21.

Rozdział VI.

I. Upomina, aby pobożnie żyli, starając się o zbawienie swoje 1—4. II. Ucisłami aby się nie trwożyli 5—8. III. Chwałą się nie wynosili 9—13. IV. Strzegli się towarzystwa złych, i bałwochwalstwa 14. 15. V. Gdyż są kościołem Boga żyjącego 16—18.

I. 1. Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożéy nie przyimowali.

2. Bo mówi Bóg: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia poratowałem cię: oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia. * Iz. 49, 8.

3. Żadnego niwczym nie dawając zgorszenia; aby nie było naganione usługowanie nasze.

4. Ale we wszystkim zalecając samych siebie, jako słudzy Boży * w wielkiéy cierpliwości, w uciskach, w niedostatkach, w utrapieniach: * 1 Kor. 4, 1.

II. 5. W raziech, w więzieniach, w potłukaniu, w pracach, w niedosypianiach, w pościech:

6. W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobrotliwości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnéy:

7. W mowie prawdy, w mocy Bożéy, przez oręże sprawiedliwości na prawo i na lewo:

8. Przez chwałę i zelżywość; przez

niesławę i dobrą sławę; jakoby zwodziciele, wszakże prawdziwi:
III. 9. Jako nieznajomi, wszakże znajomi; jako umierający, a oto żywiemy: jako pokarani, ale nie zabici.
10. Jako smętni, wszakże zawsze weseli; jako ubodzy, wszakże wielu ubogacający; jako nic nie mający, wszakże wszystko trzymający.
11. Usta nasze otworzone są ku wam, o Koryntowie! serce nasze rozszerzone jest.
12. Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrznościach waszych.
13. O wzajemną tedy nagrodę jako dziatkom mówię; rozszerzcież się i wy.
IV. 14. Nie ciągnijcież nierównego jarzma z niewiernymi; bo cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? Albo co za społeczność światłości z ciemnością?
15. A co za zgoda Chrystusa z Beliałem, albo co za dział wiernemu z niewiernym?
V. 16. A co za zgoda kościoła Bożego z bałwany? Albowiemeście wy * kościołem Boga żywego; tak jako mówi Bóg: Będę † mieszkał w nich, i będę się przechadzał w nich; i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim.
* 1 Kor. 3, 16. 17. r. 6, 19. † 2 Moy. 29, 46. 3 Moy. 26, 11. 12. Ezech. 37, 27.
17. Przetoż wynidźcie z pośrzodku ich, i odłączcie się, mówi Pan: a nieczystego się nie dotykaycie, a Ja was przyimę. * Iz. 52, 11. Jer. 50, 8. Objaw. 18, 4.
18. I będę wam za * Oyca, a wy mnie będziecie za syny i za córki, mówi Pan Wszechmogący. * Jer. 31, 1.

Rozdział VII.

I. Upomniawszy krótko do świętobliwości 1. II. Dowodzi, iż wszystko z miłości przeciwko nim mówił 2—7. III. A że mu naymniéy nie przykro, iż ich zasmęcił 8—9. IV. A iż ich tym to do zbawiennéy pokuty przywiódł 10—16.

I. 1. Te tedy obietnice mając, Naymilsi! oczyściaymy samych siebie od wszelakiéy zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożéy.
II. 2. Przyimijcież nas; nikogośmy nie ukrzywdzili, nikogośmy nie uszkodzili, nikogośmy przez łakomstwo nie podeszli.
3. Nie mówięć tego, abym was potępiać miał; bom przed tym * powiedział, iż wy w sercach naszych tak jesteście, żebyśmy radzi z wami spółecznie umierali i spółecznie żyli.
* 2 Kor. 3, 2.
4. Mam wielkie bespieczeństwo do mówienia u was, mam wielką chlubę z was, napełnionym jest pociechy, nader obfituję weselem w każdym ucisku naszym.
5. Albowiem gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynku nie miało, ale we wszystkim byliśmy uciśnieni: zewnątrz walki, a wewnątrz postrachy.
6. Ale który * cieszy uniżone, pocieszył nas Bóg przez przyiście Tytusowe. * 2 Kor. 1, 4.
7. A nie tylko przez przyiście jego, ale też przez pociechę, którą on ucieszony jest z was, oznaymiwszy nam jądość waszę, narzekania wasze, gorliwość waszę za mną; tak, żem się tém więcéy uweselił.
III. 8. Bo chociażem was zasmucił przez list, nie żal mi tego, chociaż mi żal było; bo widzę, iż ten list, chociaż na chwilę zasmucił was był:
9. Jednak teraz weselę się nie dla tego, żeście zasmuceni byli, ale, żeście zasmuceni byli ku pokucie: albowiem byliście zasmuceni według Boga, żebyście niwczym nie szkodowali przez nas.
IV. 10. Albowiem smętek, który * jest według Boga, pokutę sprawuje ku zbawieniu, któréy nikt nie żałuje: ale smętek według świata, sprawuje śmierć.
* Matt. 5, 4. 1 Piotr 2, 19.
11. Bo oto, to samo, żeście według Boga byli zasmuceni, jako wielką w was pilność sprawiło, owszem obronę, owszem zapalczywość, owszem bojaźń, owszem żądość, owszem gorliwość, owszem pomstę; tak i we wszystkim okazaliście się być czystymi w téy sprawie.
12. A tak chociażem pisał do was, nie pisałem dla tego, który krzywdę uczynił, ani dla owego, któremu się krzywda stała; ale dla tego, iżby wam wiadoma była ona pilność nasza o was przed oblicznością Bożą.
13. Dla tegośmy się ucieszyli z pociechy waszéy: aleśmy się więcéy ucieszyli

z wesela Tytusowego, iż ochłodzony
jest duch jego od was wszystkich.
14. A iż jeźlim się w czym przed nim
z was * chlubił, nie zawstydziłem się;
ale jakośmy wam prawdziwie wszystko
mówili, tak się też chluba nasza przed
Tytusem prawdziwa pokazała.
* 2 Tess. 1, 4.
15. A wnętrzności jego tym więcéy
skłonione są ku wam, gdy wspomina
posłuszeństwo wszystkich was, i jakoście
go z bojaźnią i ze drzeniem * przyjęli.
* Filip. 2, 12.
16. Raduję się tedy, iż wam we
wszystkim mogę podufać.

Rozdział VIII.

I. Pochwaliwszy szczodrobliwość Macedoń-czyków, Koryntów, aby nad nie ściśleyszymi nie byli upomina 1—15. II. A Tytusa, i inszą bracią, które do nich posyła, im pilnie zaleca 16—23.

I. 1. A oznaymujemy wam, bracia!
o łasce Bożéy, która jest dana zborom
Macedońskim.
2. Iż w rozlicznym doświadczaniu
utrapienia, obfita ich radość, i bardzo
wielkie ubóstwo ich obfitowało w bo-
gactwo szczerości ich.
3. Bo dawam im świadectwo, że we-
dług możności, i nad możność ocho-
tnymi się pokazali.
4. Z wielką prozbą nas żądając, aby-
śmy to dobrodziéystwo, i spólne udzie-
lenie, którym się usługuje świętym,
przyjęli.
5. A nie tylko tak sobie postąpili, ja-
kośmy się spodziewali; ale naprzód sa-
mych siebie oddali Panu, potym i nam
za wolą Bożą.
6. Tak, żeśmy musieli napomnieć
Tytusa, aby jako przed tym począł,
tak, aby też dokonał u was tegoż do-
brodziéystwa.
7. Przetoż jako we wszystkim obfitu-
jecie w wierze, i w mowie, i w umie-
jętności, i we wszelakiéy pilności, i
w miłości waszéy przeciwko nam; tak
i w tym dobrodziéystwie obfitujcie.
8. Nie mówię jako rozkazując, ale
przez pilność innych, jako jest szczera
miłość wasza, na jawią wystawiając.
9. Albowiem znacie łaskę Pana na-
szego Jezusa Chrystusa, że dla was
stał się ubogim, * będąc bogatym,
abyście wy ubóstwem jego ubogaceni
byli. * Łuk. 9, 58.
10. A w tym podawam wam zdanie
swoje: albowiem to wam jest pożyte-
czno, którzy nie tylko czynić, ale i chcieć
przedtymeście poczęli roku przeszłego.
11. A teraz to, coście czynić poczęli,
wykonaycie; aby jako była ochotna
myśl ku chceniu, * tak też aby było
i dokończenie z tego, co macie.
* Filip. 2, 13.
12. Albowiem jeźli przed tym była
ochotna myśl, taż przyjemna jest we-
dług tego, co kto ma, a nie według
tego, czego nie ma.
13. Bo nie chcę, aby insi mieli ulże-
nie, a my uciśnienie; ale żeby zaró-
wno na ten czas wasza obfitość ich nie-
dostatkowi usłużyła.
14. Aby też i ich obfitość waszemu
niedostatkowi usłużyła, żeby się stało
porównanie;
15. Jako napisano: Kto wiele * na-
zbierał, nie miał nazbyt; a kto mało
nazbierał, nie miał mało.
* 2 Moy. 16, 18.
II. 16. Ale chwała Bogu, który dał
takież staranie o was do serca Tytuso-
wego!
17. Iż ono napominanie przyjął;
a stawszy się pilnieyszym, dobrowolnie
poszedł do was.
18. A posłaliśmy wespół z nim bra-
ta, który ma chwałę w Ewangielii po
wszystkich zborach.
19. A nie tylko to, ale obrany jest
przez głosy od zborów za towarzysza
drogi naszéy z tym dobrodziéystwem,
którym się dzieje usługa od nas ku
chwale samego Pana, i ku oświadcze-
niu ochotnego umysłu waszego.
20. Uchodząc tego, aby nam kto nie
przyganił dla téy obfitości, ktorą się
przez nas usługuje:
21. Pilnie się starając * o uczciwe
rzeczy, nie tylko przed Panem, ale też
i przed ludźmi. * Rzym. 12, 17.
22. A posłaliśmy z nimi brata nasze-
go, któregośmy często doświadczyli
w wielu rzeczach być pilnym, a teraz
daleko pilnieyszym dla wielkiéy dowier-
ności, którą ma przeciwko wam.
23. A jeźli idzie o Tytusa, ten jest,
moim towarzyszem, i u was pomocni-

kiem; a jeźli też o bracią naszę, posła-
mi są zborów i chwałą Chrystusową.
24. Przetoż oświadczenie miłości wa-
széy, i chluby naszéy z was, pokażcie
przeciwko nim przed obliczności zborów.

Rozdział IX.

I. Czemuby naprzód pomocniki swoje do Koryntów posłał, przyczynę daje 1—5. II. Jakimby sercem jałmużny czynić 6—9. III. I jakiéy się za to odpłaty spodziewać 10—15.

I. 1. Lecz o usłudze, która się dzieje
świętym, nie potrzebna mi jest wam
pisać.
2. Bo znam ochotę umysłu waszego,
którą się ja chlubię z was u Mace-
dończyków: iż Achaja gotowa była
od przeszłego roku; a ta wasza gorli-
wość wiele ich pobudziła.
3. Posłałem tedy tę bracią, żeby
chluba nasza, którą mamy z was, nie
była daremna z téy miary; ale aby-
ście (jakom powiedział,) gotowymi byli.
4. Abyśmy snadź, jeźliby ze mną
przyszli Macedończycy, a znaleźli was
niegotowymi, nie zawstydzili się my, (że
nie rzekę wy,) za tak bespieczną chlubę.
5. Zdało mi się tedy za rzecz potrze-
bną, napomnieć bracią, aby do was
w przód poszli, i pierwéy zgotowali
przedtym opowiedzianą waszę szczodro-
bliwość; aby była gotowa tak jako
szczodrobliwość, a nie jako rzecz przy-
muszona.
II. 6. Ale to mówię: Kto * skąpie
sieje, skąpie też żąć będzie; a kto ob-
ficie sieje, obficie też żąć będzie.
* Przyp. 19, 17. r. 22, 8, 9.
7. Każdy jako umyślił w sercu swym,
tak niech uczyni, nie z zamarszczeniem,
ani * z przymuszenia; albowiem ocho-
tnego dawcę Bóg miłuje.
* 5 Moy. 15, 8. 10. Rzym. 12, 8.
8. A mocen jest Bóg uczynić, aby
obfitowała na was wszelka łaska, aby-
ście mając we wszystkim zawsze wsze-
laki dostatek, obfitowali ku wszelakiemu
uczynkowi dobremu:
9. Jako napisano: Rossproszył, * dał
ubogim, sprawiedliwość jego zostawa
na wieki. * Ps. 37, 26. Ps. 112, 6. 9.
III. 10. A ten, który dawa nasienie
siejącemu; niechże i wam da chleb ku
jedzeniu, i rozmnoży nasienie wasze,
i przysporzy urodzajów sprawiedliwości
waszéy:
11. Abyście z każdéy miary byli zbo-
gaceni ku wszelkiey prostości, która
sprawuje przez nas, aby dzięki Bogu
czynione były.
12. Albowiem usługowanie téy ofiary
nie tylko dopełnia niedostatki świętych,
ale też opływa przez wielkie dziękczy-
nienia na Boga, przez pochwałę téy
posługi:
13. Gdy Boga chwalą za wasze pod-
daństwo Ewangielii Chrystusowéy, i
szczerość w udzielaniu przeciwko sobie,
i przeciwko wszystkim innym:
14. I modlą się za wami: żądając
was dla łaski Bożéy obfitującéy w was.
15. Lecz Bogu niech będzie chwała
za niewypowiedziany dar jego.

Rozdział X.

I. Pokazuje jaką nadzieją 1—3. II. Bro-
niami 4—5. III. I jaką zemstą był uzbroje-
ny przeciwko niezbożnych ludzi potwarzom 6.
IV. Okazuje zatym, iż nie mniéy miał obe-
cnéy mocy w sprawach 7—10. V. Jako
nieobecnéy poważności w mowie 11—18.

I. 1. Ja też Paweł sam was proszę
przez cichość i dobrotliwość Chrystu-
sowę, który gdym jest wam przyto-
mny, jestem pokorny między wami:
lecz gdym nie jest przytomny, jestem
śmiały przeciwko wam.
2. A proszę, abym będąc przytomny
nie musiał być śmiały tą śmiałością,
o któréy myślę; abym śmiały był
przeciwko niektórym, którzy nas szacu-
ją, jakobyśmy według ciała chodzili.
3. Albowiem w ciele chodząc, nie
według ciała walczymy.
II. 4. (Albowiem broń żołnierstwa
naszego nie jest cielesna, ale jest z Bo-
ga mocna ku * zburzeniu mieysc obron-
nych.) * Jer. 1, 10.
5. Burząc rady i wszelaką wysokość,
wynoszącą się przeciwko znajomości
Bożéy, i podbijając wszelaką myśl pod
posłuszeństwo Chrystusowe:
III. 6. I pogotowiu mając pomstę
na wszelakie nieposłuszeństwo, gdy się
wypełni posłuszeństwo wasze.
IV. 7. Na toż tylko co przed oczyma
jest patrzacie? Mali kto tę nadzieję
o sobie, iż jest Chrystusow, niechże też
to sam z siebie uważa, iż jako on jest
Chrystusow, tak też i my Chrystuso-
wymi jesteśmy.

8. Albowiem choćbym się ja też co więcéy chełpił z mocy naszéy, którą nam dał * Pan ku zbudowaniu, a nie ku zepsowaniu waszemu, nie zawstydzę się: * 2 Kor. 13, 10.
9. Abym się nie zdał, jakobym was straszył przez listy.
10. Albowiem mówią, listy ważne są i potężne, ale ciała obecność nie potężna jest, i mowa niepłatna.
V. 11. To niechay myśli taki, iż takimiśmy w mowie przez listy, nie będąc obecnymi, takimiż będziemy i w uczynku, będąc obecnymi.
12. Albowiem nie śmiemy samych siebie w poczet drugich kłaść, albo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają: ale ci nie zrozumiewają, iż się sami sobą miarkują, i sami się do siebie przyrównywają.
13. Ale my nie będziemy się chlubili nad miarę, ale według sznuru * miary, którą miarę wymierzył nam Bóg; tak, żeśmy dosięgli aż do was:
* Efez. 4, 7.
14. Bo się nie rozciągamy nad miarę, jakobyśmy nie dosięgli aż do was; bośmy aż i do was przyszli w Ewangielii Chrystusowéy.
15. A nie chlubiemy się nad miarę z cudzych prac: ale mając nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza w was, pomnożymy się i my między wami według sznuru naszego z obfitością:
16. Ku opowiadaniu Ewangielii w onych krainach, które leżą za wami, nie chlubiąc się z rzeczy gotowych cudzego pomiaru.
17. Kto się tedy chlubi, niech się w Panu * chlubi.
* Jer. 9, 24. 1 Kor. 1, 31.
18. Albowiem nie ten, co się sam zaleca, doświadczony jest; ale ten którego Pan zaleca.

Rozdział XI.

I. Wielką miłością przeciw Koryntom będąc przywiedziony 1—4. II. Chwały swoje przypominać musiał 5—7. III. I to, że im z łaski służył 8—12. IV. By snadź w czym naden fałszywi Apostołowie nie mieli 13—21. V. Które daleko w rzeczach prawdziwie chwały godnych, przewyższa 22—24.

I. 1. Obyście chcieli na chwilę znosić głupstwo moje: ale i znaszaycie mię.
2. Albowiem gorliwym jestem ku wam gorliwością Bożą: bom was przygotował, abym was stawił czystą panną jednemu mężowi Chrystusowi.
3. Lecz boję się, by snadź jako wąż oszukał * Ewę chytrością swoją, tak też skażone myśli wasze nie odpadły od prostoty onéy, która jest w Chrystusie. * 1 Moy. 3, 4.
4. Bo gdyby kto przyszedł, coby inszego Jezusa opowiadał, któregośmy nie opowiadali; albo gdybyście innego ducha wzięli, któregoście nie wzięli; albo inszą Ewangielią, któréyście nie przyjęli, dobrzebyście go znosili.
II. 5. Boć mam za to, żem nie był w niczym podleyszy niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie.
6. Bo chociażem też i prostakiem w mowie, wszakże nie w umiejętności. Ale zgoła jawnymiśmy się stali we wszystkich rzeczach u was.
7. Izalim się grzechu dopuścił, żem samego siebie uniżył, abyście wy byli wywyższeni; a, żem wam darmo Ewangielią Bożą opowiadał?
III. 8. Złupiłem inne zbory, biorąc od nich żołd, abym wam służył.
9. A będąc u was, i cierpiąc * niedostatek, nie obciążyłem próżnując nikogo. Albowiem niedostatek móy dopełnili bracia, którzy przyszli z Macedonii, i we wszystkim strzegłem się, abym wam ciężkim nie był, i na potym strzedz się będę. * 2 Kor. 12, 13.
10. Jestci prawda Chrystusowa we mnie, iż ta chluba nie będzie zatłumiona we mnie w krainach Achayskich.
11. Dla czegoż? czy że was nie miłuję? Bógci wie.
12. Ale co czynię, czynić jeszcze będę dla tego, abym odciął przyczynę tym, którzy przyczyny szukają, aby w tym, z czego się chlubią, byli znalezieni tacy jako i my.
IV. 13. Albowiem takowi fałszywi Apostołowie, są robotnicy zdradliwi; którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe.
14. A nie dziw; bo i szatan sam przemienia się w Anioła światłości.
15. Nie wielka tedy, jeźli też słudzy jego przemieniają się, jakoby byli słu-

gami sprawiedliwości, których koniec
będzie podług uczynków ich.
16. Znowu powiadam, żeby mię kto
nie miał za głupiego: jeżliż inaczéy,
więc jako głupiego przyymiycie mię,
abym się ja też nieco maluczko prze-
chwalał.
17. Co mówię, nie mówięć jako od
Pana, ale jako w głupstwie z strony
téy bespiecznéy chluby.
19. Ponieważ się ich wiele chlubi we-
dług ciała, i ja się chlubić będę.
19. Bo radzi znosicie głupich, będąc
sami mądrymi.
20. Bo znosicie, choć was kto znie-
wala, choć kto pożera, choć kto bierze,
choć się kto wynosi, choć was kto po-
liczkuje.
21. Mówięć według zelżywości, ja-
kobyśmy byli słabymi; lecz w czym
kto śmiałym jest, (w głupstwie mó-
wię) i jam śmiały.
V. 22. Żydowie * są, jestem i ja.
Izraelczycy są, jestem i ja. Nasie-
niem Abrahamowym są, jestem i ja.
* Filip. 3, 5.
23. Sługami Chrystusowymi są, (głu-
pie mówię,) więcéy ja: w pracach
* obficiéy, w raziech nad miarę, w wię-
zieniach obficiéy, w śmierciach często-
kroć. * 2 Kor. 6, 5.
24. Od Żydów wziąłem pięć kroć po
czterdziestu * plag bez jednéy.
* 5 Moy. 25, 3.
25. Trzy krociem * był bity rozga-
mi; razem † był kamionowany; trzy
kroć się ze mną okręt ** rozbił; dzień
i noc byłem w głębokości morskiéy.
* Dzie. 16, 22. † Dzie. 14, 19. ** Dzie.
27, 41.
26. W drogach częstokroć, w niebe-
spieczeństwach na rzekach, w niebespie-
czeństwach od zbóyców, w niebespie-
czeństwach od swego narodu, w niebe-
spieczeństwach od poganów, w niebe-
spieczeństwach w mieście, w niebespie-
czeństwach na puszczy, w niebespieczeń-
stwach na morzu, w niebespieczeństwach
międzу fałszywą bracią:
27. W pracy i w utrudzeniu, w nie-
dosypianiu często, w głodzie i w pra-
gnieniu, w pościech często, w zimnie
i w nagości.
28. Oprócz tego, co zkąd inąd przy-
pada ono naleganie na mię na każdy
dzień, i ono staranie o wszystkie zbory.
29. Któż choruje, a ja nie choruję?
Któż się gorszy, a ja nie palę?
30. Jeźli się mam chlubić: z krewko-
ści moich chlubić się będę.
31. Bóg i Oyciec Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, który jest błogosławio-
ny na wieki, wie iż nie kłamam.
32. W Damaszku Hetman ludu Króla
* Arety, osadził był strażą miasto Da-
maszek, chcąc mię poimać: alem oknem
po powrozie w koszu przez mur był
spuszczony; i uszedłem rąk jego.
* Dzie. 9, 24.

Rozdział XII.

I. Objawienia Boże 1—6. II. Pokusy i prace swoje, w których się moc Chrystusowa pokazuje 7—10. III. I insze dowody Apostolstwa swego wypisawszy 11—13. IV. Obiecuje przyyść do nich 14—19. V. Upomina, aby się na jego przyyście nagotowali: tak aby ani on, ani oni żałości nie mieli 20. 21.

I. 1. W prawdzieć mi się chlubić nie
jest pożyteczno: Jednak przyydę do wi-
dzenia i objawienia Pańskiego.
2. Znam człowieka w Chrystusie przed
czternastą lat, (jeźli się to działo w ciele,
nie wiem; jeźli prócz ciała, nie wiem;
Bóg wie:) który zachwycony był aż *
do trzeciego nieba. * Dzie. 9, 2.
r. 22, 17. r. 26, 13.
3. A znam takiego człowieka, (jeźli
się to działo w ciele, jeźli prócz ciała,
nie wiem; Bóg wie.)
4. Iż był zachwycony do raju: i sły-
szał niewypowiedziane słowa, których
się człowiekowi nie godzi mówić.
5. Z takiego człowieka chlubić się bę-
dę: ale z siebie samego chlubić się nie
będę; tylko z krewkości moich.
6. Albowiem jeźlibym się chciał chlu-
bić, nie będę głupim, bo prawdę po-
wiem: ale wstrzymam się; aby kto o
mnie nie rozumiał nad to, czym mię
być widzi, albo co słyszy odemnie.
II. 7. A iżbym się zacnością obja-
wienia nader nie wynosił, dany mi jest
bodziec ciału, anioł szatan, aby mię
policzkował, żebym się nad miarę nie
wynosił.
8. Dla tegom trzy kroć Pana prosił,
aby odstąpił odemnie.
9. Ale mi rzekł: Dosyć masz na ła-

sce mojéy; albowiem moc moja wykonywa się w słabości. Raczéy się tedy więcéy chlubić będę z krewkości moich, aby we mnie mieszkała moc * Chrystusowa. * Filip. 4, 13.

10. Dla tego się kocham w krewkościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, i w uciskach, dla Chrystusa. Bo gdym jest słaby, tedym jest mocny.

III. 11. Stałem się głupim, chlubiąc się: wyście mię do tego przymusili. Bom ja od was miał być chwalony; ponieważem nie był podleyszym niżeli oni bardzo wielcy Apostołowie, choćiażem nic nie jest.

12. Jednak znaki * Apostoła pokazane są u was, we wszelkiéy cierpliwości, w znamionach, i cudach, i w mocach. * 1 Kor. 9, 2.

13. Bo cóż jest, w czymbyście podleysi byli nad insze zbory, tylko żem ja sam próżnując, nie obciążył * was? Odpuśćcież mi tę krzywdę.
* 1 Kor. 9, 12. 2 Kor. 11, 9.

IV. 14. Oto trzeci raz jestem gotów przyiść do was, a nie obciążę was próżnując. Albowiem nie szukam tego, co jest waszego, ale was samych; boć nie dziatki mają rodzicom skarbić, ale rodzicy dziatkom.

15. Lecz ja bardzo rad nakład uczynię, i samego siebie wynałożę za dusze wasze: aczkolwiek bardzo was miłując, mniéy bywam od was miłowany.

16. Ale niech tak będzie; jam was nie obciążył, tylko chytrym będąc, zdradąm was poimał.

17. Izalim was przez którego z tych, którem do was posłał, oszukał?

18. Uprosiłem Tytusa, i posłałem z nim brata tego. Izali was Tytus oszukał? Izaliśmy nie jednym duchem postępowali? Izali nie jednymi stopami.

19. Znowuż mniemacie, że się przed wami obmawiamy? Przed oblicznością Bożą w Chrystusie mówimy: a to wszystko, naymilsi! dla waszego zbudowania.

V. 20. Bo się boję, bym snadź przyszedłszy, nie znalazł was takimi, jakimibym nie chciał: a ja też żebym nie był znaleziony od was, jakiegobyście wy nie chcieli; by snadź między wami nie było * swarów, zazdrości, gniewów, zwad, obmowisk, mruczenia, nadymania i rosterków.
* Gal. 5, 19. 20.

21. By mię zasię Bóg móy, gdy przyidę, nie poniżył u was, i żałowałbym wielu tych, którzy przed tym grzeszyli, a nie pokutowali z nieczystości, i z wszeteczeństwa, i z rospusty, którą popełnili.

Rozdział XIII.

I. Trzeci raz się do Koryntów obiecując 1. II. Sroższą pomstą im grozi 2—4. III. A zwłaszcza iż samą rzeczą doznali mocy Chrystusowéy w jego Apostolstwie 5—9. IV. Na ostatek życzy, aby się upamiętali 10. V. A wszystkiego dobrego im powinszowawszy 11. VI. Pozdrawia ich 12. 13.

I. 1. Trzeci to już raz idę do was. W uściech dwu albo trzech * świadków, stanie każde słowo.
* 5 Moy. 19, 15. Matt. 18, 16. Jan. 8, 17. Żyd. 10, 28.

II. 2. Powiedziałem przedtym, i znowu powiadam, jako powtóre obecny: a teraz nie będąc obecny, piszę tym, którzy przedtym grzeszyli, i wszystkim inszym; że jeźli znowu przyidę, nie przepuszczę im.

3. Ponieważ chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa; który ku wam nie jest słaby, ale mocny jest w was.

4. Bo aczkolwiek ukrzyżowany jest jako słaby, ale żywie z mocy Bożéy. A tak i myśmy z nim słabymi, ale żyć będziemy z nim z mocy Bożéy przeciwko wam.

III. 5. Doświadczaycie samych siebie, * jeźliście w wierze: samych siebie doznawaycie. Czyli samych siebie nie znacie, że Jezus Chrystus † w was jest? Chyba, żebyście byli odrzuceni.
* 1 Kor. 11, 28. † Efez. 3, 17.

6. Mam jednak nadzieję, że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi.

7. I modlę się Bogu, abyście nic złego nie czynili: nie iżbyśmy się my doświadczonymi okazali, ale abyście wy to, co jest dobrego, czynili, a my żebyśmy byli jako odrzuceni.

8. Boć nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdą.

9. Albowiem się radujemy, że chociaśmy my słabymi, aleście wy mocnymi: a tegoć i my życzymy, abyście wy byli doskonałymi.
IV. 10. Przetoż to piszę, nie będąc obecny; abym będąc obecnym, nie musiał używać srogości według mocy, którą mi dał * Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie. * 2 Kor. 10, 8.
V. 11. Na ostatek bracia, miéycie się dobrze; doskonałymi bądźcie; cieszcie się; jednomyślnymi * bądźcie: w pokoju żyycie: a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie jedni drugich w świętym † pocałowaniu.
* Rzym. 15, 5. † Rzym. 16, 16. 1 Kor. 16, 20. 1 Tess. 5, 26. 1 Piotr 5, 14.
VI. 12. Pozdrawiają was wszyscy święci.
13. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

List wtóry do Koryntów napisany z Filipis, miasta Macedońskiego, przez Tytusa i Łukasza.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO GALATÓW.

Rozdział I.

I. Pozdrowiwszy Galaty, i zaleciwszy Apostolstwo swoje 1—5. II. Gromi je o odstąpienie od Ewangielii 6—14. III. Pokazując, że ją od Boga wziął 15. IV. Pierwéy niż o niéy z którym z Apostołów mówił 16—23.

Paweł, Apostół (nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa * Chrystusa i Boga Oyca, który go wzbudził † od umarłych;) * Tyt. 1, 3. † Rzym. 4, 24. Gal. 2, 20.
2. I wszyscy bracia, którzy są ze mną, zborom Galatskim.
3. Łaska wam i pokóy niech będzie od Boga Oyca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.
4. Który wydał samego siebie za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźnieyszego wieku złego, według woli Boga i Oyca naszego. * Łuk. 1, 74.
5. Któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.
II. 6. Dziwuję się, iż tak prętko dacie się przenosić, od tego, który nas powołał ku łasce Chrystusowéy, do inszéy Ewangielii.
7. Która nie jest inszą: tylko niektórzy są, co was turbują, i chcą wywrócić Ewangielią Chrystusowę.
8. Ale chociebyśmy i my, albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangielią mimo tę, którąśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty.
9. Jakośmy przed tym powiedzieli, i teraz znowu mówię, jeźliby wam kto inną Ewangielią opowiadał, mimo tę, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty.
10. Albowiem teraz do ludzi je was namawiam, czyli do Boga? Albo, szukamli, abym się podobał ludziom? Zaiste, jeźlibym się jeszcze ludziom * chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. * 1 Tess. 2, 4.
11. A oznaymuję * wam bracia, iż Ewangielia, która jest opowiadana odemnie, nie jest według człowieka.
* 1 Kor. 15, 1.
12. Albowiem ja, anim jéy wziął, anim się jéy nauczył od człowieka, ale przez * objawienie Jezusa Chrystusa.
* Efez. 3, 3.
13. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie: żem nader prześladował zbór Boży, i burzyłem go.
* Dzie. 9, 1. 1. r. 26, 9. 10.
14. I postępowałem w Żydostwie nad wiele rówienników moich w narodzie moim, będąc nader gorliwym miłośnikiem ustaw moich oyczystych.
III. 15. Ale, gdy się upodobało Bogu, który mię odłączył z żywota * matki mojéy, i powołał z łaski swojéy:
* Jer. 1, 5. Dzie. 9, 15. Rzym. 1, 1.
IV. 16. Aby objawił Syna swego we

mnie, abym go opowiadał między * poganami, wnetże nie radziłem się ciała i krwie: * Gal. 2, 8. Efez. 3, 8.
17. Anim się wrócił do Jeruzalem, do tych, którzy przedemną byli Apostołami; alem szedł do Arabii, i wróciłem się zasię do Damaszku.
18. Potym po trzech lat wstąpiłem * do Jeruzalem, abym się uyrzał z Piotrem: i mieszkałem u niego † piętnaście dni. * Dzie. 9, 26. † Dzie. 9, 28.
19. A inszegom z Apostołów nie widział; oprócz Jakóba, brata Pańskiego.
20. A co wam piszę, oto się przed Bogiem * oświadczam, żeć nie kłamam. * 2 Kor. 1, 23.
21. Zatymem przyszedł do krain * Syryi i Cylicyi. * Dzie. 9, 30.
22. I byłem nie znajomym z twarzy zborom Żydowskim, które są w Chrystusie.
23. Lecz tylko byli usłyszeli, iż ten, który prześladował * nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przed tym burzył: i chwalili Boga za mnie. * Dzie. 9, 21.

Rozdział II.

I. Że nic przeciwnego jego Ewangielii Apostołowie nie trzymali 1. 2. II. Przykładem Tytusa nieobrzezanego dowodzi 3—10. III. A iż jéy przeciw zmyślaniu Piotrowemu bronił 11—16. IV. Na ostatek summę Ewangielii, która zależy w daremnym usprawiedliwieniu przez Chrystusa, przekłada 17—21.

I. 1. Potym po czternastu lat, wstąpiłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wziąwszy z sobą i Tytusa.
2. A wstąpiłem według objawienia: i przełożyłem im Ewangielią, którą każę między poganami a zwłaszcza zacnieyszym; bym snadź na daremno nie bieżał, albo przed tym nie biegał.
II. 3. Ale ani Tytus, który ze mną był, będąc Grekiem, nie był przymuszony obrzezać się.
4. A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszę, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolą podbili:
5. Którymeśmy i na chwilkę nie ustąpili, i nie poddali się, aby u was prawda Ewangielii została.
6. A od tych, którzy się zdadzą być czymsi: (acz jakimi niekiedy byli, nic mi na tym; bo osoby * człowieczéy Bóg nie przyimuje,) ci mówię, którzy się zdali być czymsi, nic mi nie przydali. * 5 Moy. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Job. 34, 19. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11. Efez. 6, 9. Kol. 3, 25. 1 Piotr 1, 17.
7. Owszem przeciwnym obyczajem, widząc, iż mi jest zwierzona Ewangielia między nieobrzezanymi, jako Piotrowi między obrzezanymi:
8. (Albowiem ten, który był skutecznym przez Piotra w Apostolstwie między obrzezanymi, skuteczny był i we mnie między poganami.)
9. I poznawszy łaskę mnie daną Jakób, i Kiefas, i Jan, którzy się zdadzą być filarami, podali prawicę mnie i Barnabaszowi na towarzystwo, abyśmy między poganami, a oni między obrzezanymi kazali.
10. Tylko upomnieli, abyśmy na ubogie pamiętali; o com się też pilnie * starał, abym to uczynił.
* Rzym. 15, 26. 1 Kor. 16, 1. 2 Kor. 9, 1. 2.
III. 11. A gdy przyszedł Piotr do Antyochyi, sprzeciwiłem się mu w twarz: i był godzien nagany.
12. Albowiem przed tym niż przyszli niektórzy od Jakóba, wespół z poganami jadał: a gdy ci przyszli, schraniał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.
13. A wespół z nim obłudnie się obchodzili i drudzy Żydzi; tak, że i Barnabasz uwiedziony był tą ich obłudą.
14. Ale gdym obaczył, iż nie prosto chodzą w prawdzie Ewangielii, rzekłem Piotrowi przed wszystkimi: Ponieważ ty będąc Żydem, po pogańsku żywiesz, a nie po Żydowsku, czemuż pogany przymuszasz po Żydowsku żyć.
15. My, którzyśmy z przyrodzenia * Żydowie, a nie z poganów grzesznicy: * Filip. 3, 4. 5.
16. Wiedząc, * iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa; i myśmy w Jezusa Chrystusa uwierzyli, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowéy, a nie z uczynków zakonu: przeto, że † nie

będzie usprawiedliwione z uczynków za-
konu żadne ciało. * Dzie. 13, 38.
Rzym. 3, 21. Filip. 3, 9. † Rzym. 3, 20.
IV. 17. A jeżli my szukając, abyśmy
byli usprawiedliwieni w Chrystusie,
znayduiemy się * też grzesznikami, te-
dyć Chrystus jest sługą grzechu? Nie
day tego Boże! * Rzym. 3, 24.
18. Albo jeżli to, com zburzył, zno-
wu zasię buduię, przestępca samego
siebie czynię.
19. Bom ja przez zakon zakonowi
umarł, abym był * Bogu.
* 1 Tess. 5, 10. Żyd. 9, 14. 1 Piotr 4, 2.
20. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany;
a żyię, już nie ja, lecz żyie w mnie
Chrystus; a to, że teraz w ciele żyię,
w wierze Syna Bożego żyię, który *
mię umiłował, i wydał samego siebie
za mię. * Gal. 1, 4.
21. Nie odrzucam téy łaski Bożéy,
bo jeżli przez zakon jest sprawiedliwość,
tedy Chrystus próżno umarł.

Rozdział III.

I. Gromi Galaty, iż się od znacznéy łaski Bożéy, która zależy w usprawiedliwieniu przez Chrystusa Pana, odwieść dali 1 — 5. II. Pokazuiąc, że i Abraham tak był usprawiedliwiony 6 — 9. III. Co sprawuje zakon 10 — 20. IV. Z czemu jest podany 21 — 29.

I. 1. O głupi Galatowie! Któż was
* omamił, abyście prawdzie nie byli
posłuszni, którym przed oczyma Jezus
Chrystus przed tym był wymalowany,
i między wami ukrzyżowany?
* Gal. 5, 7.
2. Tego tylko radbym się nauczył od
was, z uczynkówli zakonu wzięliście
Ducha, czyli z słuchania wiary?
3. Takieście głupi; począwszy Du-
chem, teraz ciałem dokonywacie?
4. Takieście wiele cierpieli darmo, je-
żli tylko i darmo?
5. Ten tedy, który wam dodawa Du-
cha, i czyni cuda między wami, z u-
czynkówże zakonu to czyni, czyli z słu-
chania wiary?
II. 6. Tak, jako Abraham * uwie-
rzył Bogu, i przyczytano mu to ku
sprawiedliwości. * 1 Moy. 15, 6.
Rzym. 4, 3. Jakób 2, 23.
7. Widzicie tedy, że ci, którzy są
z wiary, ci są synami Abrahamowymi.
8. A upatrzywszy to pismo, iż z wia-
ry Bóg usprawiedliwia pogany przed
tym opowiedziało Abrahamowi, iż w to-
bie będą * błogosławione wszystkie na-
rody. * 1 Moy. 12, 3. Dzie. 3, 25.
9. A tak ci, którzy są z wiary, do-
stępuią błogosławieństwa z wiernym
Abrahamem.
III. 10. Albowiem ile ich jest z u-
czynków zakonu, pod przeklęctwem są:
bo napisano: Przeklęty * każdy, kto-
ryby nie został we wszystkim, co napi-
sano w księgach zakonu, aby to czynił.
* 5 Moy. 27, 26. Jer. 11, 3.
11. A iż przez zakon nikt * nie bywa
usprawiedliwiony przed Bogiem, jaw-
wna jest ztąd; bo sprawiedliwy z wia-
ry † żyć będzie. * Gal. 2, 16.
† Abak. 2, 4. Rzym. 1, 17. Żyd. 10, 38.
12. Ale zakon nie jestci z wiary; lecz
człowiek, * któryby je czynił, żyw bę-
dzie przez nie. * 3 Moy. 18, 5.
Ezech. 20, 11. Rzym. 10, 5.
13. Ale Chrystus odkupił nas z prze-
klęctwa zakonu, stawszy się za nas
przeklęctwem; (albowiem napisano:
Przeklęty każdy, * który wisi na drze-
wie.) * 5 Moy. 21, 23.
14. Aby na pogany błogosławieństwo
Abrahamowe przyszło w Chrystusie Je-
zusie, i abyśmy obietnicę Ducha wzięli
przez wiarę.
15. Bracia, po ludzku mówię: a wszak
i człowieczego testamentu * utwierdzo-
nego nikt nie łamie, ani do niego co
przydawa. * Żyd. 9, 17.
16. Lecz Abrahamowi uczynione są
obietnice i nasieniu jego; nie mówi:
I nasieniom jego, jako o wielu; ale
jako o jednym: I nasieniu * twemu,
który jest Chrystus.
* 1 Moy. 12, 7. r. 15, 5.
17. To tedy mówię; iż przymierza
przed tym od Boga utwierdzonego,
względem Chrystusa, zakon, który po
czterech set * i po trzydziestu lat na-
stał, nie znosi, aby miał zepsować
obietnicę Bożą. * 2 Moy. 12, 40.
18. Albowiem jeżliż z zakonu jest dzie-
dzictwo, jużci nie z obietnice; lecz Abra-
hamowi przez obietnicę darował je Bóg.
19. Cóż tedy zakon? Dla przestępstwa
przydany jest, ażby przyszło ono na-
sienie, któremu się stała obietnica, spo-
rządzony * przez Anioły i przez ręce
* Pośrzednika.
* Dzie. 7, 53. † Dzie. 7, 38.

20. Lecz Pośrzednik nie jest jednego, ale Bóg jeden jest.
IV. 21. Zakon tedy jestże przeciwko obietnicom Bożym? Nie day tego Boże! Albowiem, gdyby był dany zakon, któryby mógł ożywiać, prawdziwiećby z zakonu była sprawiedliwość.
22. Ale pismo * zamknęło wszystko pod grzech, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.
* Rzym. 3, 9. r. 11, 32.
23. A przed tym, niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni, wespół zamknieni będąc w tę wiarę, która potym miała być objawiona.
24. A przetoż zakon * pedagogiem naszym był do Chrystusa, abyśmy z wiary byli usprawiedliwieni.
* Rzym. 10, 4.
25. Ale gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod pedagogiem.
26. Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście, przez wiarę w Chrystusie Jezusie.
27. Bo którzykolwiek jesteście w Chrystusa * ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli. * Rzym. 6, 3.
28. Nie masz Żyda, ani Greka: nie masz niewolnika, ani wolnego: nie masz męszczyzny, i niewiasty: albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie.
29. Ale jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnice dziedzicami.

Rozdział IV.

I. Od opieki zakonu wybawionym 1—3. II. Przez Chrystusa, który jest celem zakonu 4—8. III. Nie przystoi się do czczych ceremoniy nawracać 9—12. IV. Prowadzi tedy do szczerości nauki Ewangielii S. 13—20. V. I przykładem dwu synów Abrahamowych naukę objaśnia 21.

I. 1. Mówię tedy: Pókąd dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, panem będąc wszystkiego.
2. Ale jest pod opiekunami i dozorcami, aż do czasu zamierzenia oycowskiego.
3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, pod żywioły świata byliśmy zniewoleni.
II. 4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem.
5. Aby te, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy prawa przysposobienia za * syny dostąpili.
* Rzym. 8, 15.
6. A iżeście synowie, przetoż posłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze, wołającego Abba, to jest, Oycze.
7. A tak już więcéy nie jesteś niewolnikiem, ale synem: a ponieważ synem, tedy i dziedzicem Bożym przez Chrystusa.
8. Aleć na on czas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z przyrodzenia nie są * bogowie. * 1 Kor. 8, 4, 5.
III. 9. A teraz poznawszy Boga, owszem i poznani będąc od Boga; jakoż się zaś nazad wracacie ku żywiołom mdłym i mizernym, którym zasię znowu służyć chcecie?
10. Przestrzegacie * dni, i miesiąców, i czasów, i lat. * Rzym. 14, 5.
Kol. 2, 16.
11. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was.
12. Bądźcie jako ja: gdyżem i ja jest jako wy bracia, proszę was; niwczymeście mię nie ukrzywdzili.
IV. 13. Bo wiecie, żem w słabości ciała wam z przodku Ewangielią opowiadał.
14. A pokuszenia mego, które było w ciele moim, nie lekceście sobie ważyli, aniście nim gardzili, aleście mię jako Anioła Bożego przyjęli, i jako Chrystusa Jezusa.
15. Jakież tedy było błogosławieństwo wasze? Albowiem wam dawam świadectwo, iż, by była rzecz można, dalibyście mi byli wyłupiwszy oczy wasze.
16. Takżem się stał nieprzyjacielem * waszym, prawdę wam mówiąc?
* Amos 5, 10.
17. Pałają ku wam miłością nie dobrze: owszem chcą nas odstrychnąć, abyście je miłowali.
18. A dobrać rzecz pałać miłością w dobrym zawżdy, a nie tylko gdym jest obecnym u was.
19. Dziatki moje, które znowu z boleścią rodzę, ażby Chrystus był wykształtowany w was:
20. Chciałbym teraz być u was, i odmienić głos móy; ponieważ wątpię o was.

21. Powiedzcie mi, którzy pod zakonem chcecie być, nie słuchaicież zakonu?
22. Albowiem napisano, iż Abraham miał dwu synów: jednego * z niewolnice, a drugiego † z wolnéy.
* 1 Moy. 16, 15. † 1 Moy. 21, 2.
23. Lecz ten, który był z niewolnice, według ciała się urodził: a który z wolnéy, według obietnice.
24. Przez co znaczą się insze rzeczy; albowiem te są one dwa testamenty: jeden z góry Synayskiéy, który rodzi w niewolą; a ten jest jako Agar.
25. Albowiem Agar jest góra Synai w Arabii: a stosuje się do niéy teraznieysze Jeruzalem: bo jest w niewoli z dziatkami swoimi.
26. Lecz ono górne * Jeruzalem, wolne jest; które jest matką wszystkich nas.
* Objaw. 21, 2.
V. 27. Albowiem napisano: Rozwesel się * niepłodna, która nie rodziss; porwiy się, a zawołay, która nie pracujess w porodzeniu; bo ta opuszczona wiele ma dziatek, więcéy niż ta, która ma męża. * Iz. 54, 1.
28. My tedy bracia, tak jako Izaak jesteśmy dziatkami obietnice.
29. Ale jako na on czas ten, który się był urodził według ciała, prześladował tego, który się był urodził według ducha; tak się dzieje i teraz.
30. Ale co mówi pismo? Wyrzuć * niewolnicę i syna jéy: albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnice z synem wolnéy. * 1 Moy. 21, 10.
31. A tak bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnice, ale wolnéy.

Rozdział V.

I. Jako ludzie prawdziwéy Chrześciańskiéy wolności używać mają 1—13. II. Téy wolności summa: miłować Boga i bliźniego 14. 15. III. Owoce ciała i ducha, i oboich koniec 16—26.

I. 1. Stóycie tedy w téy wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił; a nie poddawaycie się znowu pod jarzmo niewoli. * Jan. 8, 32. 36.
Rzym. 6, 18. r. 8, 2.
2. Oto, ja Paweł mówię wam, iż jeśli się obrzezować * będziecie, Chrystus wam nic nie pomoże.
* Dzie. 15, 1.
3. A oświadczam się zasię przed każdym człowiekiem, który się obrzezuje, iż powinien wszystek zakon * pełnić.
* Jak. 2, 10.
4. Pozbawiliście się Chrystusa, którzy się kolwiek przez zakon usprawiedliwiacie; wypadliście z łaski.
5. Albowiem my Duchem z wiary, nadzieje sprawiedliwości oczekawamy.
6. Bo w Chrystusie * Jezusie ani obrzeska nic nie ważny, ani nieobrzeska: ale wiara przez miłość skuteczna.
* Gal. 6, 15.
7. Bieżeliście dobrze: któż wam przekaził, abyście nie byli posłusznymi prawdzie?
8. Ta namowa nie jestci z tego, który was powoływa.
9. Trocha * kwasu wszystko zaczynienie zakwasza. * 1 Kor. 5, 6.
10. Ja mam nadzieję o was w Panu, iż nic inszego rozumieć nie będziecie; a ten, który was turbuje, odniesie sąd, któżkolwiek jest.
11. A ja bracia, jeźli jeszcze obrzeskę każę, czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Toć tedy zniszczone jest zgorszenie krzyżowe.
12. Bodayże i odjęci byli, którzy wam * niepokóy czynią. * Joz. 7, 25.
13. Albowiem wy ku wolności powołani jesteście bracia: tylko pod zasłoną téy wolności ciału * nie pozwalaycie; ale z miłości służcie jedni drugim. * 1 Kor. 8, 9. 1 Piotr 2, 11.
II. 14. Bo wszystek zakon * w jednym się słowie zamyka; to jest w tym: Będziess miłował bliźniego twego, jako samego siebie. * 3 Moy. 19, 18.
Matt. 22, 39. Mark. 12, 31. Rzym. 13, 9.
Jakób. 2, 8.
15. Ale jeźli jedni drugie kąsacie i pożeracie; patrzayciеż, abyście jedni od drugich nie byli strawieni.
III. 16. A to mówię: Duchem * postępuycie, a pożądliwości ciała nie wykonywaycie. * Rzym. 13, 14.
17. Albowiem ciało pożąda * przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału: a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili.
* Rzym. 7, 15.
18. Lecz jeźli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem.
19. A jawneć są * uczynki ciała, któ-

re te są: Cudzołóſtwo, wßeteczeńſtwo, nieczyſtość, roſpuſta:
* 1 Kor. 3, 3. r. 6, 9.
20. Bałwochwalſtwo, czary, nieprzyjaźni, ſwary, nienawiści, gniewy, ſpory, nieznaſki, kacerſtwa:
21. Zazdrości, mężobóyſtwa, pijańſtwa, bieſiady, i tym podobne rzeczy; o których przepowiadam wam, jakom i przedtym * powiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, króleſtwa Bożego nie odziedziczą. * 1 Kor. 6, 9.
Efez. 5, 5. Kol. 3, 5. 6.
22. Ale owoc * Ducha jeſt, miłość, weſele, pokóy, nieſkwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wſtrzemięźliwość. * Rzym. 14, 17.
23. Przeciwko takowym niemaß * zakonu. * 1 Tym. 1, 9.
24. Albowiem którzy ſą Chryſtuſowi, ciało ſwoje ukrzyżowali z namiętnościami, i z pożądliwościami.
25. Jeźli duchem żyjemy, duchem też poſtępuymy.
26. Nie bądźmy chciwi próżnéy chwały, * jedni drugich wyzywając, jedni drugim zayrząc. * Filip. 2, 3.

Rozdział VI.

I. Jako ſię przeciwko upadłym 1—5. II. I przeciwko ſługom ſłowa Bożego 6—9. III. I przeciwko domownikom wiary zachować 10. 11. IV. Fałßywe naśladowce zakonu gromi, którzy ſię chlubią w ciele, a nie w krzyżu Pana Chryſtuſa 14—18.

I. 1. Bracia, jeźliby też * człowiek zachwycony był w jakim upadku, wy duchowni naprawiaycie takiego w duchu cichości: upatrując każdy ſamego ſiebie, abyś i ty nie był kußony.
* Matt. 8, 15.
2. Jedni drugich brzemiona, * noście: a tak wypełniaycie zakon Chryſtuſow.
* Rzym. 14, 3. 1 Teſſ. 5, 14.
3. Albowiem jeźli kto mniema, żeby czym był, nie będąc niczym, takiego zawodzi własny umyſł jego.
4. Ale każdy niechay własnego ſwego uczynku doświadcza, a tedy ſam w ſobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim.
5. Albowiem każdy ſwoje własne * brzemię poniesie. * Matt. 16,
* Rzym. 14, 12. 1 Kor. 3, 8.
II. 6. A niech udziela * ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza, ze wßyſtkich dóbr.
* 1 Kor. 9, 7. 11.
7. Nie błądźcie: Bóg ſię nie da z ſiebie naśmiewać; albowiem cobykolwiek ſiał człowiek, to żąć będzie.
8. Bo kto ſieje ciału ſwemu, z ciała żąć będzie ſkażenie: ale kto ſieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny.
9. A dobrze czyniąc, nie * ſłabiéymy: albowiem czaſu ſwojego żąć będziemy nie uſtawając. * 2 Teſſ. 3, 13.
III. 10. Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czyńmy wßyſtkim; a naywięcéy domownikom wiary.
11. Widzicie, jakim długi liſt wam napiſał ręką moją.
IV. 12. Którzykolwiek chcą być pozorni według ciała, ci was przymußają, abyście ſię obrzezowali; tylko, aby dla krzyża Chryſtuſowego prześladowania nie cierpieli.
13. Albowiem i ci, którzy ſię obrzezują, nie zachowywają zakonu ſami, ale chcą, abyście ſię wy obrzezowali; żeby ſię z ciała waßego chlubili.
14. Ale ja, nie day Boże, abym ſię miał * chlubić, tylko w krzyżu Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa, przez którego mi jeſt świat ukrzyżowany, a ja światu.
* Jer. 9, 24. 1 Kor. 1, 31.
15. Albowiem w Chryſtuſie Jezuſie ani obrzeſka nic nie waży, ani nieobrzeſka; ale nowe ſtworzenie.
* Gal. 5, 6. Kol. 3, 11.
16. A którzykolwiek według tego ßnuru poſtępować będą, pokóy na nie przyidzie, i miłoſierdzie, i na lud Boży Izraelſki.
17. Na oſtatek niechay mi nikt trudności nie zadawa: albowiem ja piętna Pana * Jezuſowe noßę na ciele moim. * 2 Kor. 4, 10.
18. Łaſka Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa niech będzie z duchem waßym bracia. Amen.
* Filip. 4, 22. 2 Tym. 4, 22.

Ten liſt do Galatów napiſany jeſt z Rzymu.

LIST Ś. PAWŁA APOSTOŁA DO EFEZÓW.

Rozdział I.

I. Po pozdrowieniu pisze o Bożym ludzi z łaski wybraniu 1—4. II. I o przysposobieniu za syny 5. 6. III. Pokazuje zkąd zbawienie płynie 7. 8. IV. A iż to głęboka tajemnica 9—15. V. Prosi, żeby je do zupełnéy tego wiadomości, i Chrystusa znajomości Bóg przywieść raczył 16—23.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa,
przez wolą Bożą, świętym, którzy są
w Efezie, i wiernym w Chrystusie Je-
zusie. * 1 Kor. 1, 2. 2 Kor. 1, 1—3.
2. Łaska wam i pokóy niech będzie
od Boga Oyca naszego, i Pana Jezu-
sa Chrystusa.
3. Błogosławiony niech będzie * Bóg
i Oyciec Pana naszego Jezusa Chry-
stusa, który nas ubłogosławił wszelkim
błogosławieństwem duchownym w nie-
bieskich rzeczach w Chrystusie.
* 2 Kor. 1, 2. 1 Piotr 1, 3.
4. Jako nas wybrał w nim * przed
założeniem świata, abyśmy byli świę-
tymi, i nienaganionymi przed obliczno-
ścią jego w miłości. * 2 Tym. 1, 9.
II. 5. Który nas przeznaczył ku przy-
sposobieniu za syny, przez Jezusa
Chrystusa, dla siebie samego, według
upodobania woli swojéy:
6. Ku chwale sławnéy łaski swojéy,
którą nas udarował w * onym umiło-
wanym. * Matt. 17, 5. Jan. 15, 9.
III. 7. W którym mamy odkupienie
przez krew jego, to jest odpuszczenie
grzechów według bogactwa łaski jego.
8. Którą hoynie pokazał przeciwko nam
we wszelkiéy mądrości i rostropności.
IV. 9. Oznaymiwszy nam tajemnicę
woli swojéy według upodobania swe-
go, które był postanowił w samym
sobie.
10. Aby w rozrządzeniu zupełności
czasów, w jedno * zgromadził wszystkie
rzeczy w Chrystusie; i te, które są na
niebiesiech, i te, które są na ziemi.
* Gal. 4, 4. Efez. 2, 15.
11. W nim mówię, w którymeśmy
i do działu przypuszczeni, przeznaczeni
będąc według postanowienia tego, który
sprawuje wszystko według rady woli
swojéy.
12. Abyśmy my byli ku chwale sła-
wy jego, którzyśmy pierwéy nadzieję
mieli w Chrystusie.
13. W którym i wy nadzieję macie,
usłyszawszy słowo prawdy, to jest Ewan-
gelią zbawienia waszego; przez którą
też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani
Duchem * onym Świętym obiecanym.
* Efez. 4, 30.
14. Który jest zadatkiem dziedzictwa
naszego, na wykupienie nabytéy wła-
sności, ku chwale sławy jego.
15. Przetoż i ja usłyszawszy o téy *
wierze, którą macie w Panu Jezusie,
i o miłości ku wszystkim świętym:
* 1 Kor. 1, 4.
V. 16. Nie przestawam dziękować *
za was, wzmiankę czyniąc o was
w modlitwach moich: * Filip. 1, 3.
Koloss. 1, 3. 1 Tess. 1, 2.
17. Aby Bóg Pana naszego Jezusa
Chrystusa, Oyciec on chwały, dał wam
Ducha mądrości i objawienia, ku po-
znaniu samego siebie:
18. A żeby oświecił oczy myśli waszéy,
abyście wiedzieli, która jest nadzieja
powołania jego, i które jest bogactwo
chwały dziedzictwa jego w świętych:
19. I która jest ona przewyższająca
wielkość mocy jego, przeciwko nam,
którzy wierzymy według skuteczney mo-
cy * siły jego. * 1 Kor. 2, 5.
20. Któréy dokazał w Chrystusie, gdy
go wzbudził od umarłych, i * posadził
na prawicy swojéy na niebiesiech:
* Kol. 2, 12.
21. Wysoko nad wszystkie księstwa
i zwierzchności, i mocy, i państwa,
i nad wszelkie imię, które się mianuje,
nie tylko w tym wieku, ale i w przy-
szłym.
22. I wszystko poddał * pod nogi je-
go: a onego dał za głowę † nad wszy-
stkim kościołowi: * Ps. 8, 7.
Matt. 28, 18. Żyd. 2, 8. † Efez. 4, 15.
r. 5, 23. Kol. 1, 18.
23. Który jest ciałem jego, i pełno-
ścią tego, który wszystko we wszystkich
napełnia.

Rozdział II.

I. Żeby wielkość łaski Bożéy objaśnił, przywodzi im na pamięć 1—4. II. Iż skazani będąc na potępienie 5—7. III. Z łaski zbawieni są 8—12. IV. I bliskimi się Boga stali 13—15. V. Za przejednaniem przez Chrystusa uczynionym 16. VI. A przez Ewangielią ogłoszonym 17—22.

I. 1. I was ożywił, którzyście byli umarli w upadkach i w grzechach.
* Kol. 2, 13.

2. W którycheście niekiedy * chodzili, według zwyczaju świata tego, według książęcia, który ma władzą na powietrzu, ducha tego, który teraz jest skuteczny w syniech niedowiarstwa.
* Kol. 3, 7.

3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego; czyniąc to, co się podobało ciału i myślom, i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu jako i drudzy.

4. Lecz Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiéy miłości swojéy, którą nas umiłował.

II. 5. I gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem: (gdyż łaską * zbawieni jesteście.)
* Dzie. 15, 11.

6. I pospołu z nim wzbudził, i pospołu z nim posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie:

7. Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojéy, z dobrotliwości swojéy, przeciwko nam w Chrystusie Jezusie.

III. 8. Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest:

9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Albowiem czynem jego jesteśmy, stworzenie w Chrystusie Jezusie, ku uczynkom dobrym, które przed tym Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

11. Przetoż pamiętaycie, że wy niekiedy będąc poganami w ciele, którzyście byli zwani nieobrzeską od onych, które zwano obrzeską w ciele, która się ręką dzieje.

12. Iżeście byli na on czas bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraelskiéy, i obcymi od umów * obietnicy, nadzieje nie mający, i bez Boga na świecie.
* Rzym. 9, 4.

IV. 13. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli dalekimi, staliście się bliskimi przez krew Chrystusowę.

14. Albowiem on jest pokojem naszym; który oboje jednym uczynił, i średnią ścianę, która była przegrodą, rozwalił.

15. Nieprzyjaźń, to jest, zakon * przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało swoje, aby dwu stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokóy.
* Kol. 2, 14. 1 Piotr 1, 18.

V. 16. I pojednał obudwu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, zgładziwszy nieprzyjaźń przezeń.

VI. 17. I przyszedłszy, opowiedział pokóy * wam, którzyście dalekimi, i którzyście bliskimi. * Łuk. 24, 47.

18. Albowiem przezeń mamy przystęp * obie stronie w jednym Duchu do Oyca.
* Rzym. 5, 2.

19. A przetoż już więcéy nie jesteście gośćmi i przychodniami: ale spółmieszczaninami świętych, i domownikami Bożymi.

20. Zbudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, którego jest gruntownym węgielnym kamieniem * sam Jezus Chrystus. * Iz. 28, 16.

21. Na którym wszystko budowanie wespół spojone, roście w kościół święty w Panu:

22. Na którym też i wy się wespół budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożym w Duchu Świętym.

Rozdział III.

I. Apostół dla tego od Żydów wiele ucierpiał, że tajemnicę o powołaniu poganów z rozkazania Bożego zwiastował 1—12. II. Potym upomina Efezów, żeby dla prześladowania nie ustawali w powołaniu swoim 13. III. Prosi Boga, żeby im dał zrozumieć, jaka jest miłość Chrystusa Pana 14—21.

I. 1. Dla tego ja Paweł jestem więźniem Chrystusa * Jezusa za was pogany. * Efez. 4, 1. Kol. 4, 3.

2. Jeźliście tylko słyszeli o udzieleniu łaski Bożéy, która mi jest dana dla was.

3. Iż mi Bóg przez objawienie oznaymił tajemnicę; jakom wam przed tym krótko napisał.

4. Zkąd czytając możecie obaczyć wiadomość moję w tajemnicy Chrystusowéy.

5. Która inszych wieków nie była * znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego, i Prorokom, przez Ducha:
* Rzym. 16, 25. Kol. 1, 26.
6. To jest: Iż poganie są spółdziedzicami i spólnym ciałem, i spółuczestnikami obietnice jego w Chrystusie przez Ewangieliq.
7. Któréy stałem się sługą według daru łaski Bożéy, która mi jest dana według skutku * mocy jego.
* Efez. 1, 19.
8. Mnie mówię naymnieyszemu ze wszystkich * świętych dana jest ta łaska, abym między poganami opowiadał † te niedościgłe bogactwa Chrystusowe. * 1 Kor. 15, 9. 1 Tym. 1, 15. † Gal. 1, 16.
9. A iżbym objaśnił wszystkim, jakaby była społeczność onéy tajemnice zakrytéy od wieków w Bogu, który wszystko stworzył przez † Jezusa Chrystusa.
* Rzym. 16, 25. Kol. 1, 26. 2 Tym. 1, 10. Tyt. 1, 2. 1 Piotr 1, 20. † Dzie. 17, 24. Kol. 1, 16.
10. Aby teraz przez zbór wiadoma była księstwom * i mocom na niebiesiech nader rozliczna mądrość Boża.
* 1 Piotr 1, 12.
11. Według postanowienia wiecznego, które uczynił w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.
12. W którym mamy * bespieczność, i przystęp z dufnością przez wiarę jego.
* Rzym. 5, 2. Efez. 2, 18.
II. 13. Przetoż proszę, abyście nie słabieli dla ucisków moich za was, co jest chwałą waszą.
III. 14. Dla tego skłaniam kolana moje przed Oycem Pana naszego Jezusa Chrystusa;
15. Z którego się wszelka rodzina na niebie i na ziemi nazywa:
16. Aby wam dał według bogactwa chwały swéy, żebyście byli mocą * utwirdzeni przez Ducha jego, we wnętrznym człowieku. * Efez. 6, 10.
17. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych.
18. Żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i głębokość, i wysokość.
19. I poznać miłość Chrystusowę przewyższającą wszelką znajomość: abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą.
20. A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficiéy niżeli prosimy, albo myślimy według onéy mocy, która skuteczna jest w nas:
21. Temu * niech będzie chwała w kościele, przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen.
* Rzym. 16, 27. 1 Piotr 5, 11.

Rozdział IV.

1. W tych trzech ostatnich rozdziałach są nauki o żywocie pobożnym, a w tym, wzmnienie do pilnowania wezwania swego, i do spólnéy zgody 1—6. II. Bóg dla tego różne dary dawa, aby był budowany kościół Boży 7—16. III. Odwodzi od próżności niewiernych 17—24. IV. Od kłamstwa 25—28. V. I od plugawych mów 29—32.

I. 1. Proszę was tedy, ja więzień w Panu, abyście chodzili tak, jako * przystoi na powołanie, którym jesteście powołani. * Filip. 1, 27. Kol. 1, 10. 1 Tess. 2, 12.
2. Ze wszelką pokorą i cichością, i z nieskwapliwością; znosząc jedni drugich w miłości.
3. Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju.
4. Jedno jest ciało i jeden duch; jako też jesteście powołani w jednéy nadziei powołania naszego.
5. Jeden * Pan, jedna wiara, jeden chrzest. * Mal. 2, 10. Mark. 12, 29. * 1 Kor. 8, 6.
6. Jeden Bóg i Oyciec wszystkich, który jest nade wszystko, i po wszystkich, i we wszystkich was.
II. 7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska według miary daru * Chrystusowego. * Rzym. 12, 3. 1 Kor. 12, 11. 2 Kor. 10, 13.
8. Dla tego pismo mówi: Wstąpiwszy na * wysokość, wiódł poimane więźnie, i dał dary ludziom.
* Ps. 68, 19.
9. Ale * to, że wstąpił, cóż jest, jedno, iż pierwéy był zstąpił do nayniższych stron ziemie? * Jan. 3, 13.
10. A który zstąpił, ten jest, który i wstąpił wysoko * nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko.
* Mark. 16, 19.

11. I tenże dał niektóre * Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangielisty, drugie też pasterze i nauczyciele: * Kor. 12, 28.
12. Ku spojeniu świętych, ku pracy usługowania, ku budowaniu * ciała Chrystusowego. * Efez. 1, 23.
13. A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary, i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego.
14. Abyśmy więcéy nie byli * dziećmi, chwiejącymi się, i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez fortel ludzki, i przez chytrość podeścia błędem. * 1 Kor. 14, 20.
15. Ale szczerymi będąc w miłości, rośćmy * w onego we wszystkim, który jest † głową, to jest w Chrystusa. * Kol. 1, 10. † Efez. 1, 22. r. 5, 23. Kol. 1, 18.
16. Z którego wszystko ciało przystoynie złożone, i spojone we wszystkich stawiech; przez które jeden członek drugiemu posiłku dodawa przez moc, która jest w każdym członku, według miary jego wzrost ciału należący bierze, ku budowaniu samego siebie w miłości.
III. 17. To tedy mówię, i oświadczam się przez Pana, abyście już więcéy nie postępowali jako insi poganie postępują, w próżności * umysłu swego. * Rzym. 1, 29.
18. Zaćmiony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich.
19. Którzy zakamiawszy, udali się na rospustę, * ku popełnianiu wszelakiéy nieczystości z chciwością. * Rzym. 1, 24.
20. Lecz wy nie takieście się nauczyli Chrystusa:
21. Jeżliście go tylko słuchali, i o nim wyuczeni byli, jako jest ta prawda w Jezusie.
22. To jest, żebyście * złożyli według pierwszego obcowania starego człowieka, który się psuje przez pożądliwości oszukawające. * Kol. 2, 11. r. 3, 9.
23. I odnowili się duchem * umysłu waszego:
24. I oblekli się w onego * nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości, i w świętobliwości prawdy. * Rzym. 6, 4. Kol. 3, 10. 1 Piotr 2, 1. r. 4, 2.
IV. 25. Przetoż * złożywszy kłamstwo, mówcie prawdę każdy z bliźnim swoim: boście członkami jedni drugich. * Zach. 8, 16. 1 Piotr 2, 1.
26. Gniewaycie * się, a nie grzeszcie: słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. * Ps. 4, 5.
27. Nie dawaycie mieysca * diabłu. * Jak. 4, 7.
28. Kto kradł, niech więcéy nie kradnie: ale * raczéy niech pracuje, robiąc rękoma co jest dobrego, aby miał zkąd udzielać potrzebującemu. * Tess. 4, 11.
V. 29. Żadna mowa plugawa niech * z ust waszych nie pochodzi: ale jeżli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym. * Efez. 5, 4.
30. A nie zasmucaycie Ducha Świętego Bożego, którym zapieczętowani jesteście * na dzień odkupienia. * Efez. 1, 13.
31. Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelaką złością.
32. Ale bądźcie jedni przeciwko drugim * dobrotliwi, miłosierni, odpuszczając sobie, jako wam Bóg w Chrystusie odpuścił. * Kol. 3, 12.

Rozdział V.

I. Do naśladowania Bożego napomniawszy 1. 2. II. Żeby sobie lekce przestróg nie ważyli 3. 4. III. Srogą groźbą ich przegraża 5—21. IV. Osobne powinności żonom 22—24. V. I mężom należące opisuje 25—33.

I. 1. Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe.
2. A chodźcie w miłości, jako i Chrystus * umiłował nas, i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie, Bogu ku wdzięcznéy † wonności. * Jan. 13, 34. Gal. 1, 4. 1 Tym. 2, 6. † 1 Moy. 8, 21.
II. 3. A wszeteczeństwo i wszelka * nieczystość albo łakomstwo, niechay nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na święte. * Kol. 3, 5. 1 Tess. 4, 3.
4. Także * sprośność, i błazeńskie mowy, i żarty, które nie przystoją: ale raczéy dziękowanie. * Efez. 4, 29.
III. 5. Bo to wiecie, iż żaden * wszetecznik, albo nieczysty, albo łakomca,

(który jest † bałwochwalcą,) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym i Bożym. * 1 Kor. 6, 9.
Gal. 5, 19. † Kol. 3, 5.

6. Niechay was nikt nie zwodzi * próżnymi mowami: albowiem dla tych rzeczy przychodzi gniew Boży na syny uporne. * Matt. 24, 4.
Mark. 13, 5. Łuk. 21, 8. 2 Tess. 2, 3.

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Albowiemeście byli niekiedy ciemnością: aleście teraz * światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości. * 1 Tess. 5, 5.

9. Bo owoc Ducha zależy we wszelakiéy dobrotliwości, i w sprawiedliwości, i w prawdzie.

10. Obierając to, coby się podobało Panu.

11. A nie spółkuycie z uczynkami * niepożytecznymi ciemności, ale je raczéy strofuycie. * 1 Kor. 5, 11. 2 Tess. 3, 6.

12. Albowiem co się potajemnie od nich dzieje, sromota i mówić.

13. Lecz to wszystko, gdy bywa od światłości strofowano, bywa objawiono; albowiem to wszystko, co bywa objawiono, jest światłością.

14. Dla tego mówi pismo: Ocuć się * który śpisz, i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus. * Iz. 60, 1.

15. Patrzaycie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili; nie jako niemądrzy, ale jako * mądrzy. * Kol. 4, 5.

16. Czas odkupując; bo dni złe są.

17. Przetoż nie bądźcie nierozumnymi; ale zrozumiewającymi * która jest wola Pańska. * Rzym. 12, 2.
1 Tess. 4, 3.

18. A nie upijaycie się * winem, w którym jest rospusta; ale bądźcie napełnieni Duchem.
* Przyp. 23, 20. Łuk. 21, 34.

19. Rozmawiając z sobą przez psalmy, i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu.

20. Dzięki czyniąc * zawsze za wszystko, w imieniu Pana † naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Oycu.
* 1 Tess. 5, 18. † Kol. 3, 17.

21. Będąc poddani jedni drugim * w bojaźni Bożéy. * 1 Piotr 5, 5.

IV. 22. Żony bądźcie poddane * mężom swoim, jako Panu. * Kol. 3, 18.
Tyt. 2, 5. 1 Piotr 3, 1. 2.

23. Albowiem mąż jest * głową żony, jako i Chrystus † głową kościoła: a on jest Zbawicielem ciała.
* 1 Kor. 11, 3. † Efez. 1, 22. r. 4, 15.
Kol. 1, 18.

24. Jako tedy kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkim.

V. 25. Mężowie miłuycie żony * wasze, jako i Chrystus umiłował kościół, i wydał samego † siebie zań.
* Kol. 3, 19. 1 Piotr 3, 7. † Gal. 1, 4.

26. Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody * przez słowo.
* Tyt. 3, 5.

27. Aby go sobie wystawił chwalebnym kościołem, niemającym zmazy, albo zmarszku, albo czego takiego: ale, iżby był * święty, i bez nagany.
* Kol. 1, 22.

28. Tak powinni mężowie miłować żony swoje, jako swoje własne ciała; kto miłuje żonę swoję, samego siebie miłuje.

29. Albowiem żaden nigdy ciała swego nie miał w nienawiści; ale je żywi i ogrzewa, jako i Pan kościół.

30. Gdyżeśmy członkami ciała jego z ciała jego, i z kości jego.

31. Dla tego opuści człowiek * oyca swego, i matkę, i przyłączy się do żony swojéy: i będą dwoje † jednym ciałem. * 1 Moy. 2, 24.
Matt. 19, 5. † 1 Kor. 6, 16.

32. Tajemnica to wielka jest: lecz ja mówię o Chrystusie i o kościele.

33. A wszakże i każdy z was z osobna, niechay miłuje żonę swoję jako siebie samego; a żona niech się boi męża swego.

Rozdział VI.

I. O powinnościach dzieci 1—3. II. Rodziców 4. III. Sług 5—8. IV. I panów 9. V. Boy żołnierzów Pańskich 10—12. VI. I bronie 13—24.

I. 1. Dziatki, bądźcie * posłuszne rodzicom waszym w Panu: boć to jest sprawiedliwa. * Kol. 3, 20.

2. Czciy oyca * twego i matkę: (ten jest pierwsze przykazanie z obietnicą.)
* 2 Moy. 20, 12. 5 Moy. 5, 16. Matt. 15, 4.

3. Abyć się dobrze działo, i abyś długo żył na ziemi.

II. 4. A wy oycowie! nie pobudzaycie do gniewu dziatek waszych; ale je wy-

chowywaycie * w karności, i w napo-
minaniu Pańskim.
* Przyp. 13, 24. r. 19, 18. r. 23, 13.
III. 5. Sługy posłußni bądźcie * pa-
nom według ciała, z bojaźnią i ze
drżeniem w prostocie serca waßego,
jako Chrystusowi.
* Kol. 3, 22. Tyt. 2, 9.
6. Nie na oko służąc, jako ci, którzy
się ludziom podobać chcą, ale jako
słudzy Chrystusowi, czyniąc z duße wolą
Bożą.
7. Z dobrą wolą służąc jako Panu,
a nie ludziom.
8. Wiedząc, iż każdy, coby uczynił *
dobrego, za to odniesie nagrodę od
Pana, choć niewolnik, choć wolny.
* 2 Kor. 5, 10.
IV. 9. A wy panowie, także się *
zachowaycie przeciwko nim, odpußcza-
jąc groźby: wiedząc, że i wy sami ma-
cie Pana w niebiesiech; a względu †
na osoby u niego nie maß.
* Kol. 3, 25. † 5 Moy. 10, 17. 2 Kron.
19, 7.
V. 10. Na ostatek bracia moi, zma-
cniaycie się w Panu, i w sile mocy jego.
11. Obleczcie się w zupełną zbroję
Bożą, abyście mogli stać przeciwko
zasadzkom diabelskim.
12. Albowiem nie mamy boju prze-
ciwko krwi i ciału, ale przeciwko księ-
stwom, przeciwko zwierzchnościom,
przeciwko dzierżawcom świata ciemno-
ści wieku tego, przeciwko duchownym
złościom, które są † wysoko.
VI. 13. A przetoż weźmiycie zupełną
zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór
w dzień zły, a wßystko wykonawßy,
ostać się.
14. Stóycież tedy, przepasawßy *
biodra waße prawdą, i oblekłßy pan-
cerz sprawiedliwości.
* Łuk. 12, 35. 1 Piotr 1, 13.
15. I obuwßy nogi w gotowość
Ewangielii pokoju:
16. A nade wßystko wziąwßy tarczą
wiary, którąbyście mogli wßystkie
strzały ogniste onego złośnika zagasić.
17. Przyłbicę też zbawienia * we-
źmiycie, i miecz Ducha, który jest sło-
wo Boże. * Iz. 59, 17. 1 Tess. 5, 8.
18. W każdéy modlitwie * i prożbie
modląc się na każdy czas w duchu:
i około tego czując ze wßelką ustawi-
cznością, i z prożbą † za wßystkie
święte! * Łuk. 18, 1. † 1 Tym. 2, 1.
19. I za mię; aby mi była dana *
mowa ku otworzeniu ust moich z bez-
pieczeństwem, abym oznaymiał taje-
mnicę Ewangielii: * Dzie. 4, 29.
Kol. 4, 3. 2 Tess. 3, 1. 2.
20. Dla któréy poselstwo sprawuję
w łańcuchu, abym w nim bespiecznie
mówił, jako mi mówić potrzeba.
21. A iżbyście wiedzieli i wy, co się
ze mną dzieje, i co czynię, wßystko
wam oznaymi Tychykus, * brat miły,
i wierny sługa w Panu.
* Dzie. 20, 5. Kol. 4, 7.
22. Któregom posłał do was dla te-
go samego, abyście wiedzieli, co się
z nami dzieje, i aby pocießył serca
waße.
23. Pokóy niech będzie braci, i mi-
łość z wiarą od Boga Oyca, i Pana
Jezusa Chrystusa.
24. Łaska niech będzie ze wßystkimi
miłującymi Pana naßego Jezusa Chry-
stusa ku nieskazitelności. Amen.

Ten list napisany jest do Efezów z Rzy-
mu, przez Tychyka.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO FILIPPENSÓW.

Rozdział I.

I. Chęć swoję przeciwko Filippensom oświadcza 1—11. II. O sobie, i o swym więzieniu 12—20. III. I o gotowości na śmierć znać dawa 21—26. IV. Do jedności 27. V. I cierpliwości napomina 28—30.

Paweł i Tymoteuß, słudzy Jezusa
Chrystusa, wßystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w mieście Filippis, z Biskupami i z Dyakonami.
2. Łaska wam i pokóy niech będzie
od Boga Oyca naßego, i od Pana
Jezusa Chrystusa.
3. Dziękuję * Bogu memu, ile kroć
na was wspominam.
* Efez. 1, 16. 1 Tess. 1, 2.
4. (Zawżdy w każdéy modlitwie mo-
jéy za wßystkich was z radością pro-
żbę czyniąc.)
5. Za społeczność waßę w Ewangie-
lii, od pierwßego dnia aż dotąd.
6. Pewien tego będąc, iż ten, który
począł w was dobrą sprawę, * dokona
aż do dnia Jezusa Chrystusa.
* Filip. 2, 13.
7. Jakoż sprawiedliwa jest, abym ja
to rozumiał o was wßystkich; dla tego,
iż wam w sercu moim, i w więzieniu
moim, i w obronie, i w utwierdzeniu
Ewangielii, was mówię wßystkich, któ-
rzyście ze mną uczestnikami łaski.
8. Albowiem świadkiem mi jest * Bóg
jako was wßystkich pragnę we wnę-
trznościach Jezusa Chrystusa.
* 2 Kor. 1, 23.
9. I o to się modlę, aby miłość *
waßa im daléy tym więcéy pomnażała
się w znajomości, i we wßelkim zmy-
śle. * Efez. 1, 16.
Kol. 1, 9. 2 Tess. 1, 11.
10. Abyście mogli rozeznać rzeczy ró-
żne, żebyście byli ßczerymi i bez obra-
żenia na dzień Chrystusów.
11. Będąc napełnieni owoców spra-
wiedliwości, które przynosicie przez Je-
zusa * Chrystusa ku sławie i chwale
Bożéy. * Efez. 2, 10.
II. 12. A chcę bracia, abyście wie-
dzieli, iż to, co się ze mną dzieje, na
więkße pomnożenie Ewangielii wyßło.
13. Tak, iż związki moje dla Chry-
stusa, rozgłoßone są po wßystkim pa-
łacu Cesarskim, i u wßystkich inßych.
14. A wiele ich z braci w Panu serca
nabywßy z moich związek, śmielßymi
są bez bojaźni mówić słowo.
15. Wßakże niektórzy z zazdrości i
z sporu: a niektórzy też z dobréy woli
Chrystusa każą.
16. A ci, którzy z sporu Chrystusa
opowiadają nie ßczerze, mniemają, iż
przydawają ucisku związkom moim.
17. A którzy z miłości, wiedzą, żem
jest wystawiony ku obronie Ewangielii.
18. Ale cóż na tym? Owßem jakim
kolwiek sposobem, lub postawnie, lub
w prawdzie Chrystus bywa opowiada-
ny, i z tego się raduję, i jeßcze się
radować będę.
19. Gdyż wiem, iż mi to wynidzie
na zbawienie, przez * modlitwę waßę,
i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa.
* Dzie. 12, 5. Rzym. 15, 30. 2 Kor. 1, 11.
Efez. 6, 18. 19. Kol. 4, 3. 2 Tess. 3, 1.
Żyd. 13, 18.
20. Według troskliwego oczekawania
i nadzieje mojéy, iż się w niczym nie
zawstydzę; ale ze wßelakim bespieczeń-
stwem, jako zawße, tak i teraz uwiel-
bionym będzie Chrystus w ciele moim,
lub przez żywot, lub przez śmierć.
III. 21. Albowiem mnie żyć, jest
Chrystus; a umrzeć zysk.
22. A jeźliż żyć w ciele, jest mi to
owocem prace mojéy, jednak nie wiem,
cobym obrać miał.
23. Albowiem jestem ściśniony od
tego oboyga: pragnąc * być rozwią-
zany, a być z Chrystusem; bo to da-
leko lepiéy. * 2 Kor. 5, 8.
24. Ale zostać w ciele, potrzebniéy
jest dla was.
25. A będąc tego pewien, wiem, iż
zostanę, i z wami wßystkimi pomie-
ßkam, ku waßemu pomnożeniu i we-
selu wiary.
26. Aby obfitowała chluba waßa
w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy do
was zasię przybędę.

IV. 27. Tylko się tak * sprawuycie, jako przystoi Ewangielii Chrystusowéy: abym lub przyidę, i oglądam was, lub nie przyidę, słyszał o was; iż stoicie w jednym duchu, jednomyślnie bojując w wierze Ewangielii.
* Efez. 4, 1. Kol. 1, 10. 1 Tess. 2, 12.

V. 28. Ani w czym nie strachając * się przeciwników: co onym jest pewnym znakiem zginienia, a wam zbawienia, a to od Boga. * Matt. 10, 28. Łuk. 12, 4. Dzie. 18, 9. 1 Piotr 3, 14.

29. Gdyż wam to dano dla Chrystusa: abyście nie tylko weń wierzyli, ale abyście też dla niego cierpieli.

30. Tenże bóy mając, jakiście widzieli we mnie, i jaki teraz o mnie słyszycie.

Rozdział II.

I. Obwięzuje Filippensów do tego, aby sobie unižoność poważali 1—5. II. Przykładem Pana Chrystusa 6—18. III. Obiecuje im Tymoteusza posłać 19—24. IV. A Epafrodyta, iż nie przyszedł rychléy, wymawia 25—30.

I. 1. Jeźli tedy macie jaką pociechę w Chrystusie, jeźli jaką uciechę miłości, jeźli jaką społeczność ducha, jeźli są jakie wnętrzności i zlitowania w was:

2. Dopełnicież wesela mojego, abyście jednoż rozumieli, jednostayną miłość mając, będąc jednomyślni i jednoż rozumiejący:

3. Nic nie czyniąc * spornie, albo przez próżną chwałę, ale w pokorze † jedni drugie mając za wyższych nad się. * 1 Kor. 3, 3. † Łuk. 18, 14. Rzym. 12, 16.

4. Nie upatruycie każdy * tylko co jest jego, ale każdy też co jest drugich. * 1 Kor. 10, 24. 33. r. 18, 5.

5. Tego tedy bądźcie o sobie * rozumienia, które było i w Chrystusie Jezusie. * 1 Piotr 2, 21.

II. 6. Który, będąc w kształcie Bożym, nie poczytał sobie tego za drapiestwo, równym być Bogu.

7. Ale wyniszczył * samego siebie, przyiąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom: * Matt. 20, 28.

8. I postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowéy.

9. Dla tego też Bóg nader go wywyższył, i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię.

10. Aby w imieniu Jezusowym wszelkie się * kolano skłaniało, tych, którzy są na niebiesiech, i tych, którzy są na ziemi, i tych, którzy są pod ziemią. * Iz. 45, 23. Rzym. 14, 11.

11. A wszelki język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale * Boga Oyca. * Jan. 13, 13. 1 Kor. 8, 6. r. 12, 3.

12. Przetoż moi mili, jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności mojéy, ale teraz daleko więcéy w niebytności mojéy, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawuycie.

13. Albowiem Bóg jest, który sprawuje * w was chcenie i skuteczne wykonanie, według upodobania swego. * Ezech. 36, 26. Rzym. 9, 16. 2 Kor. 3, 5. Żyd. 13, 21.

14. Wszystko czyńcie bez * szemrania i poswarków. * 1 Piotr 4, 9.

15. Abyście byli * bez nagany, i szczerymi, dziatkami Bożymi nienaganionymi w pośrzodku narodu złego i przewrótnego: między którymi świecicie, jako światła † na świecie. * 1 Piotr 2, 12. † Przyp. 4, 18. Matt. 5, 14.

16. Zachowywając słowa * żywota, ku chlubie † mojéy w dzień Chrystusow, żem darmo nie bieżał i darmo nie pracował. * Jan. 6, 68. Rzym. 1, 16. † 1 Tess. 2, 29.

17. Ale choćbym ofiarowany * był dla ofiary i usługi wiary waszéy, weselę się, i spółweselę się ze wszystkimi wami. * Filip. 4, 4.

18. Z tegoż tedy i wy weselcie się, i spółweselcie się ze mną.

III. 19. A mam nadzieję w Panu Jezusie, iż Tymoteusza * w rychle poślę do was; abym się i ja ucieszył, dowiedziawszy się, co się z wami dzieje. * Dzie. 16, 1.

20. Albowiem nie mam nikogo w umyśle jemu równego, któryby się uprzeymie o rzeczy wasze starać chciał.

21. Bo wszyscy swoich rzeczy * szukają; a nie tych, które są Chrystusa Jezusa. * 1 Kor. 10, 24.

22. Ale wiecie, iż on jest doświad-

dczonym, a iż jako syn z oycem, ze mną służył w Ewangielii.

23. Mam tedy nadzieję, że tego do was poślę; skoro obaczę, co się ze mną daléy dziać będzie.

24. A mam ufność w Panu, że i sam w rychle do was przyidę.

IV. 25. Alem rozumiał rzeczą potrzebną, Epafrodyta, brata i pomocnika, i spółbojownika mego, a waszego Apostoła, i sługę w potrzebie mojéy, posłać do was.

26. Ponieważ pragnął was wszystkich, i bardzo się frasował, żeście słyszeli, iż zachorzał.

27. Bo wprawdzie chorował, mało nie na śmierć; ale się Bóg zmiłował nad nim; a nie tylko nad nim, ale i nademną; abym nie miał smutku na smutek.

28. Przetoż tym ochotniéy posłałem go, abyście zasię uyrzawszy go, uweselili się; a ja abym miał mniéy smutku.

29. Przyimiycież * go tedy w Panu ze wszelakim weselem, a takie † w poczciwości miéycie. * Rzym. 16, 2.
† 1 Tess. 5, 12. 13. 1 Tym. 5, 17. Żyd. 13, 17.

30. Boć dla dzieła Chrystusowego bliskim był śmierci, odważywszy zdrowie swoje, aby dopełnił tego, czego nie dostawało w usłudze waszéy przeciwko mnie.

Rozdział III.

I. Zbija prożną chlubę fałszywych Apostołów 1 — 6. II. Wystawiając przeciwko nim samego Pana Chrystusa 7 — 9. III. Własność i natura wiary 10 — 17. IV. Nieprzyjaciel Chrystusow 18. 19. V. Pociechy wiernych 20. 21.

I. 1. Daléy mówiąc bracia moi, raduycie się w Panu; jednęż rzeczy wam pisać, mnie nie mierzy, a wam jest bespieczno.

2. Upatruycie * psy, upatruycie złe robotniki, upatruycie rozerwanie.
* Iz. 56, 10.

3. Albowiem my jesteśmy * obrzezanieni, którzy duchem służymy † Bogu, i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a w ciele nie ufamy. * Rzym. 3, 30.
† Jan. 4, 24. 2 Kor. 3, 6.

4. Acz ci i ja w ciele mam ufanie; jeźli kto inszy zda się mieć * ufanie w ciele, bardziéy † ja.
* 2 Kor. 12, 5. † r. 11, 12.

5. Obrzezany będąc ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjamynowego, Żyd z Żydów, według zakonu * Faryzeusz. * Dzie. 23, 5.

6. Według gorliwości prześladowca * kościoła, według sprawiedliwości onéy, która jest z zakonu, będąc bez przygany. * Dzie. 8, 3. r. 9, 1. 2. r. 22, 4.

II. 7. Ale to, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę.

8. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę, dla zacności znajomości * Chrystusa Jezusa Pana mojego, dla któregom wszystko utracił, i mam to sobie za gnóy, abym Chrystusa zyskał.
* Iz. 53, 11. Jer. 9, 24. Jan. 17, 3. Kol. 2, 2.

9. I był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojéy, téy, która jest z zakonu: ale tę, która jest przez wiarę Chrystusowę, to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę.
* Jan. 5, 24. Rzym. 3, 22. 23. r. 4, 3. r. 10, 8. Żyd. 4, 3. 1 Piotr 2, 6.

III. 10. Żebym go poznał, i moc zmartwychwstania jego, i społeczność ucierpienia jego, przykształtowany będąc * śmierci jego. * Rzym. 6, 2. 3.

11. Owabym jakim kolwiek sposobem doszedł powstania z martwych.

12. Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam, azbym też uchwycił to, na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony.

13. Bracia, jać o sobie nie rozumiem, żebym już uchwycił.

14. Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, * zapamiętywając, a do tego się, co przedemną jest, spiesząc, bieżę do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.
* Łuk. 9, 62. † 1 Kor. 9, 24.

15. Ile tedy nas doskonałych, toż rozumieymy: a jeźli co inaczéy rozumiecie, i toć wam Bóg objawi.

16. Wszakże w tym, czegośmy doszli, według jednegoż sznuru * postępujmy, i jednoż † rozumiéymy.
* Rzym. 12, 16. † Rzym. 15, 5.

17. Bądźcież wespół naśladowcami moimi * bracia, a upatruycie te, któ-

rzy tak chodzą, jako nas za wzór macie. * 1 Kor. 4, 16.

IV. 18. Albowiem wiele ich chodzi, o którychem wam często powiadał, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjacielmi krzyża Chrystusowego.
* Rzym. 16, 17.

19. Których koniec jest zatracenie, których Bóg jest brzuch; a chwała w hańbie ich, którzy się o rzeczy ziemskie starają.

V. 20. Aleć nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, zkąd też zbawiciela oczekawamy, Pana * Jezusa Chrystusa.
* 1 Kor. 1, 7. Tyt. 2, 13.

21. Który przemieni ciało nasze podłe, aby się podobne stało chwalebnemu ciału jego, według skutecznéy mocy, którą też wszystkie rzeczy sobie podbić może.

Rozdział IV.

I. Od osobnych do pospolitych nauk się udawszy 1—9. II. Twierdzi, że ich szczodrobliwością tak był uweselony 10—11. III. Że też był gotów wszelki niedostatek cierpliwie ponosić 12—23.

I. 1. Przetoż bracia moi mili i pożądani! radości korono moja! tak stóycie w Panu, naymilsi moi!

2. Ewodyi proszę, i Syntychy proszę, aby jednegoż * rozumienia były w Panu. * 2 Kor. 13, 11.

3. Proszę też i cię towarzyszu wierny! bądź tym na pomoc, które w Ewangielii wespół ze mną pracowały i z Klementem, i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są * w księgach żywota. * 2 Moy. 32, 32. Objaw. 3, 5. r. 17, 8. r. 20, 12. r. 21, 27.

4. Raduycie się zawsze * w Panu; znowu mówię, raduycie się.
* 1 Tess. 5, 16.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blisko jest.

6. Nie troszczcie się o żadną rzecz; ale we wszystkim † przez modlitwę i prozbę z dziękowaniem żądości wasze niech będą znajome u Boga.
* Matt. 6, 25. Łuk. 12, 22. † 1 Tym. 2, 1.

7. A pokóy * Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych, i myśli waszych, w Chrystusie Jezusie. * Jan. 14, 27. Kol. 3, 15.

8. A daléy mówiąc bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek poczciwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek czystego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek chwalebnego; jeżli która cnota, i jeżli która chwała, o tym przemyślaycie.

9. Czegoście się też nauczyli, i coście przyjeli i słyszeli, i widzieli przy mnie, to czyńcie; a Bóg pokoju * będzie z wami. * Iz. 9, 6. Rzym. 15, 33. r. 16, 20. 1 Kor. 14, 33.

II. 10. A uradowałem się wielce w Panu, żeście się już wżdy znowu zazielenieli w swoim staraniu o mię: jakoż i staraliście się o to, lecz wam na sposobnym czasie schodziło.

11. Nie żebym to mówił dla niedostatku; bomci się ja nauczył * na tym przestawać, co mam. * 1 Tym. 6, 6.

III. 12. Umiem i uniżać się, umiem * i obfitować: wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony; i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć. * 2 Kor. 11, 8.

13. Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, żeście społecznie dogodzili uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Filippensowie, iż na początku Ewangielii, gdym wszedł * z Macedonii, żaden mi zbór nie udzielił na rachunek dawania i brania, tylko wy sami. * 2 Kor. 11, 9.

16. Ponieważ i do Tessaloniki raz i drugi, czego potrzeba było, posłaliście mi.

17. Nie przeto, żebym datku szukał; ale szukam pożytku, któryby obfitował na rachunku waszym.

18. Gdyżem odebrał wszystko, i mam dostatek; pełenem, wziąwszy od Epafrodyta, co posłano od was, wonność dobrego zapachu, ofiarę przyjemną, i Bogu się podobającą.

19. A Bóg móy napełni wszelką potrzebę waszę, według bogactwa swego chwalebnie, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Oycu naszemu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie wszystkich świętych

w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają
was bracia, którzy są ze mną.
22. Pozdrawiają was wszyscy święci;
ale osobliwie, którzy są z Cesarskiego
domu.

23. Łaska * Pana naszego Jezusa
Chrystusa niech będzie z wami wszystki-
mi. Amen. * Gal. 6, 18. 2 Tym. 4, 21.

Ten list do Filippensów napisany jest
z Rzymu przez Epafrodyta.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO KOLOSSENSÓW.

Rozdział I.

I. Chwali Kolossenczyki, chcąc ich pobudzić do słuchania 1—6. II. Świadectwo dobre wydawa nauce, którą od Epafry słyszeli 7—12. III. Łaskę Bożą przeciwko nim wystawia 13—19. IV. Wszystka zbawienia naszego sprawa w samym Chrystusie złożona jest 20—29.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa,
przez wolą Bożą, i Tymoteusz brat.
2. Tym, którzy są w Kolossiech świę-
tym, i wiernéy braci w Chrystusie Je-
zusie. Łaska wam i pokóy niech będzie
od Boga Oyca naszego, i od Pana
Jezusa Chrystusa.
3. Dziękujemy * Bogu i Oycu Pana
naszego Jezusa Chrystusa, zawsze mo-
dląc się za was. * Filip. 1, 3.
4. Usłyszawszy o wierze * waszéy
w Chrystusie Jezusie, i o miłości prze-
ciwko wszystkim świętym. * Efez. 1, 15.
5. Dla nadzieje onéy wam odłożonéy
w niebiesiech, o którycheście przed tym
słyszeli, przez słowo prawdy, to jest
Ewangielii.
6. Która przyszła do was jako i na
wszystek świat, i przynosi owoc, jako
i u was, od onego dnia, któregoście
usłyszeli i poznali łaskę Bożą w pra-
wdzie.
II. 7. Jakoście się też nauczyli od
Epafry, miłego spółsługi naszego, któ-
ry jest wiernym sługą Chrystusowym
dla was.
8. Który też oznaymił nam miłość
waszę w Duchu.
9. Dla tego i my od onego dnia,
któregośmy to usłyszeli, nie przestawa-
my się za was * modlić i prosić, aby-
ście byli napełnieni znajomością woli
jego, we wszelkiéy mądrości i w wy-
rozumieniu duchownym. * Filip. 1, 4. 9.
10. Abyście chodzili * przystoynie
przed Panem, ku wszelkiemu jego upo-
dobaniu; w każdym uczynku dobrym
owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości
Bożéy: * Efez. 4, 1. Filip. 1, 27.
1 Tess. 2, 12. † Efez. 4, 15.
11. Wszelką mocą umocnieni będąc,
według chwalebnéy mocy jego, ku
wszelkiéy cierpliwości i nieskwapliwości
z radością.
12. Dziękując Oycu, który nas go-
dnymi uczynił, abyśmy byli uczestni-
kami dziedzictwa świętych w światłości:
III. 13. Który nas wyrwał z mocy *
ciemności, przeniósł do królestwa Syna
† swego miłego: * 1 Piotr 2, 9.
† Matt. 3, 17. r. 17, 5. 2 Piotr 1, 17.
14. W którym mamy odkupienie przez
krew jego, to jest, odpuszczenie grzechów.
15. Który jest obrazem Boga * nie-
widzialnego, i pierworodny † wszy-
stkich rzeczy stworzonych. * 2 Kor. 4, 4.
Żyd. 1, 3. † Przyp. 8, 24.
16. Albowiem przezeń stworzone *
są wszystkie rzeczy, które są na niebie
i na ziemi, widzialne i niewidzialne,
bądź trony, bądź państwa, bądź księ-
stwa, bądź zwierzchności, wszystko prze-
zeń, i dla niego stworzono jest.
* Jan. 1, 3. Objaw. 3, 14.
17. A on jest przed * wszystkimi,
i wszystko w nim stoi. * Efez. 4, 15.
18. On też jest głową * ciała, to
jest, kościoła, który jest † początkiem
i pierworodnym z umarłych; aby on
między wszystkimi ** przodkował.
* Efez. 1, 22. r. 5, 23. † 1 Kor. 15, 20.
Objaw. 1, 5. ** Rzym. 8, 29.
19. Ponieważ się upodobało Oycu,

aby w nim wszystka * zupełność mie-
szkała. * Jan. 1, 14. 16. Kol. 2, 3. 9.
IV. 20. I żeby przezeń z sobą * po-
jednał wszystko, uczyniwszy pokój przez
krew krzyża jego: przezeń mówię, tak
to, co jest, na ziemi, jako i to co jest
na niebiesiech. * Rzym. 3, 25.
21. I was, którzyście niekiedy byli *
oddaleni, i nieprzyjaciele † umysłem
w złośliwych uczynkach; teraz też po-
jednał. * Efez. 2, 12. † Rzym. 5, 10.
22. Ciałem własnym swoim, przez
śmierć, aby was wystawił * święte
i niepokalane i bez nagany przed obli-
czem swoim. * Łuk. 1, 75. 1 Kor. 1, 2.
Efez. 1, 4. r. 5, 27. Tyt. 2, 14.
23. Jeźli tylko trwacie w wierze u-
gruntowani i utwierdzeni, a nieporusze-
ni od nadzieje Ewangielii, którąście
słyszeli; która jest kazana wszelkiemu
stworzeniu, które jest pod niebem, któ-
réy ja Paweł stałem się sługą.
24. Który się teraz raduję w doległo-
ściach moich dla was, i dopełniam
ostatków ucisków Chrystusowych na ciele
moim, za ciało jego, które jest * kościół.
* Efez. 5, 23.
25. Któregom się ja stał sługą, we-
dług daru Bożego, który mi jest dany
dla was, abym wypełnił słowo Boże.
26. To jest, tajemnicę onę, która *
była zakryta od wieków i od rodzajów:
ale teraz objawiona jest świętym jego.
* Rzym. 16, 25. Efez. 3, 9. 2 Tym. 1, 10.
Tyt. 1, 2. 1 Piotr 1, 20.
27. Którym chciał Bóg oznaymić,
jakie jest bogactwo téy tajemnice chwa-
lebnéy między poganami, która jest
Chrystus, między * wami nadzieja
ona chwały: * 1 Tym. 1, 1.
28. Którego my opowiadamy, napo-
minając każdego człowieka, i ucząc ka-
żdego człowieka we wszelkiéy mądrości;
abyśmy wystawili każdego człowieka
doskonałym w Chrystusie Jezusie:
29. W czym też pracuję, bojując we-
dług skutecznéy mocy jego, która we
mnie dzieło swoje potężnie sprawuje.

Rozdział II.

I. Próżnością jest, cokolwiek jest oprócz Chry-
stusa 1—10. II. O obrzezce 11—15. III.
O wstrzymawaniu się od pokarmów 16. 17. IV.
O chwale Aniołów 18. 19. V. Od ceremoniy
zakonnych przez Chrystusa uwolnieni 20—23.

I. 1. Albowiem chcę, abyście wie-
dzieli, jako wielką trudność mam o was,
i o tych, którzy są w Laodycei; i któ-
rzykolwiek nie widzieli oblicza mego
w ciele:
2. Aby pocieszone były serca ich, bę-
dąc spojone miłością; a to ku wszelkie-
mu bogactwu zupełnego i pewnego
wyrozumienia, ku poznaniu tajemnice
Boga, i Oyca, i Chrystusa:
3. W którym skryte są * wszystkie
skarby mądrości i umiejętności.
* 1 Kor. 1, 30.
4. A toć mówię, aby was nikt fał-
szywymi * dowodami nie oszukał, przez
wystawną mowę. * Efez. 5, 6.
5. Bo aczkolwiek nie jestem * obecny
ciałem, ale duchem jestem z wami,
radując się, i widząc porządek wasz,
i utwierdzenie wiary waszéy w Chrystusa.
* 1 Kor. 5, 3. 1 Tess. 2, 17.
6. Przetoż jakoście przyjęli Pana Je-
zusa Chrystusa, tak w nim chodźcie:
7. Będąc wkorzenieni i wybudowani
na nim, i utwierdzeni w wierze; jako-
ście się nauczyli, obfitując * w niéy
z dziękowaniem. * 1 Kor. 1, 5.
8. Patrzcież, żeby was kto sobie w ko-
rzyść nie obrócił przez filozofią, i przez
próżne oszukanie: ucząc według ustawy
ludzkiéy, według żywiołów świata,
a nie według Chrystusa.
9. Gdyż w nim mieszka wszystka *
zupełność Bóstwa cieleśnie.
* Jan. 1, 14. Kol. 1, 19.
10. I jesteście w nim dopełnieni, któ-
ry jest głową wszelkiego księstwa i zwie-
rzchności.
II. 11. W którym i obrzezani jeste-
ście, obrzezką nie ręką * uczynioną;
to jest, zewlekłszy ciało wszystkich grze-
chów przez obrzezkę Chrystusowę:
* Rzym. 2, 29.
12. Pogrzebieni z nim będąc we *
chrzcie; w którymeście też społem z nim
wzbudzeni przez wiarę, którą sprawuje
† Bóg, który go wzbudził od uma-
rłych. * Rzym. 6, 4. Gal. 3, 27.
† Efez. 1, 19. r. 3, 7. 1 Piotr 1, 3.
13. I was, gdyście byli umarłymi *
w grzechach i w nieobrzezce ciała wa-
szego, wespół z nim ożywił; odpuści-
wszy wam wszystkie grzechy.
* Efez. 2, 1.
14. Zmazawszy on, który był przeci-
wko * nam, cyrograf, w ustawach za-

leżący, który nam był przeciwny, zniósł go z pośrzodku, przybiwßy go do krzyża. * Efez. 2, 15.

15. I złupiwßy księstwa i mocy, wiódł je na podziw, jawnie tryumfując z nich ſam przez ſię.

III. 16. Niechayże was tedy * nikt nie ſądzi dla pokarmu, albo dla napoju, albo z ſtrony święta, albo nowiu mieſiąca, albo ſabbatów: * Rzym. 14, 3. 4.

17. Które ſą cieniem rzeczy przyßłych; ale prawdą jeſt ciało Chryſtuſowe. * Żyd. 8, 5. r. 10, 1.

IV. 18. Niechay was nikt wygranego zakładu nie oſądza, który ſię dobrowolnie w pokorę i w ſłużbę Aniołów, których nie widział, wdawa, próżno ſię nadymając z umyſłu ciała ſwego.

19. A nie trzymając ſię głowy * Chryſtuſa, z którego wßyſtko ciało przez ſtawy i związania poſiłek biorąc, i weſpół ſpojone będąc, roście wzroſtem Bożym. * Efez. 4, 15.

V. 20. Jeżliście tedy umarli * z Chryſtuſem żywiołom świata tego; przeczże ſię, jakobyście jeßcze żyli światu, uſtawami bawicie? * Gal. 4, 3.

21. Mówią niektórzy: Nie dotykay ſię, ani koßtuy, ani ruchay:

22. Co wßyſtko kazi ſię ſamym używaniem; według * przykazań i nauk ludzkich; * Matt. 15, 9.

23. Które mają kßtałt mądrości w nabożeńſtwie dobrowolnie obranym, i w pokorze, i w niefolgowaniu * ciału; wßakże nie mają żadnéy wagi, tylko do naſycenia ciała ſłużą. * 1 Tym. 4, 8.

Rozdział III.

I. Duchowne ćwiczenie przeciwko cieleſnemu, które fałßywi Apoſtołowie wyſtawiali, zaleca 1—4. II. A o umartwieniu ciała powiedziawßy 5—7. III. Powinności niektóre przypomina 8—25.

I. 1. A tak jeżliście powſtali z Chryſtuſem, tego, co jeſt wzgórę, ßukaycie: gdzie Chryſtus * na prawicy Bożéy ſiedzi. * Mark. 16, 19.

2. O tym, co jeſt wzgórę, myślcie, nie o tym, co jeſt na ziemi.

3. Albowiemeście umarli: i żywot waß ſkryty * jeſt z Chryſtuſem w Bogu. * Rzym. 8, 24. 2 Kor. 5, 7.

4. Ale, gdy ſię Chryſtus on żywot naß * pokaże, tedy i wy z nim okażecie ſię w chwale. * 1 Jan. 3, 2.

II. 5. Umartwiaycież tedy * członki waße, które ſą na ziemi; wßeteczeńſtwo, nieczyſtość, namiętność, złą pożądliwość, i łakomſtwo, które jeſt bałwochwalſtwem. * Efez. 4, 22. r. 5, 3.

6. Dla których rzeczy przychodzi gniew Boży * na ſyny niedowiarſtwa. * Efez. 5, 6.

7. W którycheście i wy niekiedy * chodzili, gdyście żyli w nich. * Efez. 2, 2.

III. 8. Lecz teraz złóżcie i wy to wßyſtko: gniew, zapalczywość, złość, bluźnierſtwo, i ſproſną mowę z uſt waßych. * Rzym. 6, 4. 6. Efez. 4, 22. Żyd. 12, 1. 1 Piotr 2, 1.

9. Nie kłamaycie jedni przeciwko drugim: gdyżeście zewlekli człowieka ſtarego z uczynkami jego:

10. A oblekliście nowego tego, który ſię odnawia w znajomość, podług obrazu tego, * który go ſtworzył. * Efez. 4, 23. † 1 Moy. 1, 27. r. 5, 1. r. 9, 6.

11. Gdzie niemaß Greka i Żyda, obrzeſki * i nieobrzeſki, cudzoziemca i Tatarzyna, niewolnika i wolnego; ale wßyſtko i we wßyſtkich Chryſtus. * Gal. 6, 15.

12. Przetoż przyobleczcie jako wybrani Boży, święci, i umiłowani, wnętrzności * miłoſierdzia, dobrotliwość, pokorę, cichość, cierpliwość. * Efez. 4, 32.

13. Znaßając jedni drugie, i odpußczając ſobie wzajemnie, jeżli ma kto przeciw komu ſkargę: jako i Chryſtus odpuścił wam, tak i wy.

14. A nad to wßyſtko przyobleczcie miłość, która jeſt związką doſkonałości.

15. A pokóy Boży niech rząd prowadzi w ſercach waßych, do któregoście też powołani w jedno ciało: a bądźcie wdzięcznymi.

16. Słowo Chryſtuſowe niechay mießka w was obficie ze wßelką mądrością: nauczając i napominając ſamych ſiebie przez pſalmy i hymny, i pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając w ſercach waßych Panu. * Efez. 5, 19.

17. A wßyſtko, cokolwiek * czynicie w ſłowie albo w uczynku, wßyſtko

czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dzię-
kując Bogu i Oycu przezeń.
* 1 Kor. 10, 31.
18. Żony bądźcie * poddane mężom
swym, tak jako przystoi, w Panu.
* Efez. 5, 22. 1 Piotr 3, 1.
19. Mężowie miłuycie żony wasze; *
a nie bądźcie surowymi przeciwko nim.
* Efez. 5, 25. 1 Piotr 3, 7.
20. Dziatki posłuszne bądźcie * rodzi-
com we wszystkim: albowiem się to
podoba Panu. * Efez. 6, 1.
21. Oycowie nie pobudzaycie * do
gniewu dzieci waszych, aby serca nie
traciły. * Efez. 6, 4.
22. Słudzy, posłuszni bądźcie * we
wszystkim panom cielesnym; nie służąc
na oko, jako ci, co się ludziom podo-
bać chcą, ale w szczerości serca, bojąc
się Boga. * Efez. 6, 5.
Tyt. 2, 9. 1 Piotr. 2, 18.
23. A wszystko, cokolwiek czynicie,
z dusze czyńcie, jako Panu, a nie lu-
dziom.
24. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie
zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu
Chrystusowi służycie.
25. A ten, co krzywdę czyni, odniesie
zapłatę ukrzywdzenia: a niemaszci *
względu na osoby u Boga. * Efez. 6, 9.

Rozdział IV.

I. Wraca się zaś do pospolitych nauk 1. 2. II. Napomina do modlitew 3—5. III. I do obyczaynych mów 6 — 18.

I. 1. Panowie! sprawiedliwie i słusznie
* się z sługami obchodźcie; wiedząc, iż
i wy Pana macie w niebiesiech.
* Efez. 6, 9.
2. W modlitwach * trwaycie, czując
w nich z dziękowaniem.
* Łuk. 18, 1. 1 Tess. 5, 17.
II. 3. Modląc się społecznie * i za
nami; aby nam Bóg otworzył drzwi
słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy
Chrystusowéy, dla którey też jestem
związany: * Efez. 6, 19. 2 Tess. 3, 1.
4. Abym ją objawił, jako mi się go-
dzi mówić.
5. Mądrze chodźcie * przed obcymi,
czas † odkupując.
* Efez. 5, 15. † Efez. 5, 16.
III. 6. Mowa wasza niech zawsze bę-
dzie przyjemna, solą okraszona: aby-
ście wiedzieli, jakobyście każdemu z o-
sobna odpowiedzieć mieli.
7. O wszystkim, co się ze mną dzieje,
oznaymi wam Tychykus, miły brat
i wierny sługa, i spółsługa w Panu:
* Dzie. 20, 5.
8. Któregom posłał do was dla tego
samego, aby się wywiedział, co się
z wami dzieje, i pocieszył serca wasze.
9. Z Onezymem, wiernym, a miłym
bratem, który jest z was; ci wam wszy-
stko oznaymią, co się tu dzieje.
* Filem. w. 10.
10. Pozdrawiają was * Arystarchus,
spółwięzień mój, i * Marek, siestrze-
niec Barnabaszow, o którymeście wzięli
roskazanie: jeśliby do was przyszedł,
przyjmiyciež go.
* Dzie. 27, 2. † 2 Tym. 4, 11.
11. I Jezus, którego zowią Justem;
którzy są z obrzeski: ci tylko są pomo-
cnikami moimi w królestwie Bożym,
którzy byli pociechą moją.
12. Pozdrawia was * Epafras, który
z was jest sługa Chrystusow; który
zawsze bojuje za was w modlitwach,
abyście stali doskonałymi i zupełnymi
we wszelkiéy woli Bożéy. * Kol. 1, 7.
13. Bo mu dawam świadectwo, iż
gorliwą miłość ma przeciwko wam,
i przeciwko tym, którzy są w Laodycei,
i którzy są w Hyerapolu.
14. Pozdrawia was Łukasz, * lekarz,
miły, także i Demas. * 2 Tym. 4, 11.
15. Pozdrówcie bracią, którzy są
w Laodycei, i Nymfasa, i zbór, który
jest w domu jego.
16. A gdy ten list u was przeczyta-
ny będzie, sprawcie to, aby też był
w Laodyceńskim * zborze przeczytany:
a ten, który jest pisany z Laodycei,
i wy też przeczytaycie. * Tess. 5, 27.
17. A powiedzcie Archyppowi: Pa-
trzay na to posługowanie, któreś przy-
jął w Panu, abyś je wypełnił.
18. Pozdrowienie ręką * moją Pa-
włową; pamiętaycie na więzienie moje.
Łaska niech będzie z wami. Amen.
* 2 Tess. 3, 17.

Ten list do Kolossensów napisany jest z Rzymu przez Tychyka i Onezyma.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO TESSALONICENSÓW PIERWSZY.

Rozdział I.

I. Dziękowanie im przekłada 1—3. II. A żeby znali, że to płynie z łaski Bożéy, cokolwiek w nich godnego chwały opowiada 4—7. III. I to, że inszym byli ku przykładowi, napomina 8—10.

Paweł, i Sylwan, i Tymoteusz, zborowi Tessalonicenskiemu, w Bogu Oycu i w Panu Jezusie Chrystusie: Łaska * wam i pokóy niech będzie od Boga Oyca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. * Gal. 1, 3.

2. Dziękujemy * Bogu zawsze za was wszystkich, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach naszych.
* Rzym. 1, 8. Efez. 1, 16. Filipp. 1, 3. Kol. 1, 3. 4. 2 Tess. 1, 3.

3. Bez przestanku przypominając skuteczną onę wiarę waszę, i onę pracowitą miłość, i onę cierpliwą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie przed Bogiem i Oycem naszym.

II. 4. Wiedząc, bracia umiłowani od Boga, wybranie wasze.

5. Gdyż Ewangielia nasza * nie była u was tylko w mowie, ale też i w mocy, i w Duchu Świętym, i we wszelkim upewnieniu; jako wiecie, jakimiśmy byli między wami dla was.
* 1 Kor. 2, 4.

6. A wyście się naśladowcami naszymi i Pańskimi stali, przyjąwszy słowo we wszelkim uciśnieniu z radością Ducha Świętego:

7. Tak, żeście się wy stali za wzór wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai.

III. 8. Albowiem od was się rozgłosiło słowo Pańskie, nie tylko w Macedonii i w Achai: ale się też rozeszła na wszelkie mieysce wiara wasza, która jest w Bogu; tak, iż nam nie trzeba o tym nic mówić.

9. Ponieważ oni sami oznaymują o was, jakie było przyiście nasze do was: i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu:

10. I oczekawali Syna jego z niebios, którego wzbudził od umarłych: to jest, Jezusa, który nas wyrwał od † gniewu przyszłego.
* 1 Kor. 6, 14. † Rzym. 5, 9.

Rozdział II.

I. Pokazuje, z jaką Tessalonicensom szczerością Ewangelią opowiadał 1—4. II. I ani zysku 5. III. Ani chwały swojéy szukał 6—9. IV. Tego ich świadectwem dowodzi 10—16. V. Życzy sobie widzieć się zaś z nimi 17—20.

I. 1. Albowiem wy sami wiecie bracia, że przyiście nasze do was * nie było próżne. * 1 Tess. 1, 9.

2. Ale chociaśmy i przed tym * cierpieli, i zelżeni byli (jako wiecie) w mieście Filippiech; wszakże bespiecznieśmy sobie poczęli w Bogu naszym, w opowiadaniu u was Ewangielii Bożéy, z wielkim bojem. * Dzie. 16, 19.

3. Albowiem napominanie nasze nie było * z oszukania, ani z nieczystości, ani z zdrady: * 2 Kor. 7, 2.

4. Ale jako nas Bóg sobie upodobał, żeby nam była zwierzona Ewangielia, tak mówimy; nie jako ludziom się * podobając, ale Bogu, który sobie upodobywa serca nasze. * Gal. 1, 10.

II. 5. Albowiem nigdyśmy nie używali * mowy pochlebnéy, jako wiecie; aniśmy pod zasłoną czego łakomstwu dogadzali: Bóg jest † świadkiem.
* 1 Kor. 2, 1. † 2 Kor. 1, 23.

III. 6. Aniśmy szukali od ludzi chwały, ani od was, ani od inszych: mogąc wam być ciężkimi, jako Apostołowie * Chrystusowi. * 1 Kor. 9, 1. 2.

7. Aleśmy byli skromnymi między wami, jako gdy mamka odchowywa dziatki swoje.

8. Tak wam życzliwymi będąc, gotowiśmy byli użyczyć wam nie tylko Ewangielii Bożéy, ale też i dusz naszych; dla tego, iżeście nam miłymi byli.

9. Albowiem pamiętacie, bracia! pracę naszę i trudy; gdyż w nocy i we dnie * robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli, kazaliśmy u was Ewangielią Bożą. * Dzie. 20, 34.
1 Kor. 4, 12. 2 Tess. 3, 8.

IV. 10. Wyście świadkami i Bóg, żeśmy świętobliwie i sprawiedliwie, i bez nagany żyli między wami, którzyście uwierzyli.

11. Jakoż wiecie, żeśmy każdego z was jako ojciec dziatki swoje napominali i cieszyli:

12. I oświadczali się, abyście chodzili godnie * Bogu, który was powołał do swego królestwa i do chwały.
* Efez. 4, 1. Filip. 1, 27. Kol. 1, 10.

13. Przetoż i my dziękujemy Bogu * bez przestanku, iż przyjąwszy słowo Boże, któreście słyszeli od nas, przyjęliście nie jako słowo ludzkie, ale (jako w prawdzie jest,) jako słowo Boże; które też skuteczne jest w was, którzy wierzycie. * Efez. 1, 16.

14. Albowiem wy, bracia! staliście się naśladowcami zborów Bożych, które są w Żydowskiéy ziemi w Chrystusie Jezusie; boście i wy też cierpieli od ziomków waszych, jako i * oni od Żydów.
* Żyd. 10, 34.

15. Którzy i Pana Jezusa zabili, i swoje własne Proroki, i nas wygnali, a Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom są przeciwni.

16. Zabraniając nam, żebyśmy nie mówili poganom, żeby byli zbawieni: aby tak zawsze dopełniali grzechów swoich; albowiem przyszedł na nie gniew aż do końca.

V. 17. Lecz my bracia, będąc pozbawieni was na chwileczkę, obliczem nie * sercem, tym pilniéyśmy się starali oglądać oblicze wasze † z wielką żądością.
* 1 Kor. 5, 3. Kol. 2, 5. † Rzym. 1, 11.

18. Dla tegośmy chcieli przyjść do was, (zwłaszcza ja Paweł,) i raz i drugi: ale nam * przekaził szatan.
* Rzym. 1, 13. r. 15, 22.

19. Albowiem któraż jest nadzieja nasza, albo radość, albo korona * chluby? Izali nie wy przed obliczności Pana naszego Jezusa Chrystusa, w przyjściu jego? * 2 Kor. 1, 14.

20. Wy zaiste jesteście chwałą naszą i * radością. * Filip. 4, 1.

Rozdział III.

I. Oświadcza miłość swoję tym, iż do nich Tymoteusza posłał 1—5. II. Z szczęśliwego powodzenia ich się cieszy 6—11. III. Modlitwą zamyka 12. 13.

I. 1. Przeto nie mogąc dłużéy znosić, upodobało się nam, abyśmy sami w Ateniech * zostali. * Dzie. 17, 15.

2. I posłaliśmy Tymoteusza, * brata naszego, i sługę Bożego, i pomocnika naszego w Ewangielii Chrystusowéy; aby was utwirdził i napomniał z strony wiary waszéy. * Dzie. 16, 1.

3. Aby się żaden nie poruszał * w tych uciskach; gdyż sami wiecie, żeśmy na to wystawieni. * Efez. 3, 13.

4. Albowiem gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli być uciśnieni: jakoż się też to stało, i wiecie o tym.

5. Dla tego i ja nie mogąc tego dłużéy znosić, posłałem go, abym się dowiedział o wierze waszéy: by was snadź nie kusił ten, co kusi, a nie była daremna praca nasza.

II. 6. Lecz teraz Tymoteusz od was do nas przyszedł, i zwiastował nam wesołą nowinę o wierze i miłości waszéy, a iż nas zawsze dobrze wspominacie, żądając nas widzieć, tak, jako i my was.

7. Dla tego pocieszeni jesteśmy bracia z was, w każdym * utrapieniu i potrzebie naszéy, przez wiarę waszę:
* 2 Kor. 7, 4.

8. Bo teraz my żyjemy, jeżli wy stoicie * w Panu. * Filip. 4, 1.

9. Albowiem jakież dziękowanie możemy Bogu oddać za was, za wszelkie wesele, którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardzo * się gorliwie modląc, abyśmy oglądali oblicze wasze, i dopełnili niedostatków wiary waszéy. * Rzym. 1, 10.
2 Tym. 1, 3. 4.

11. Lecz sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech wyprostuje drogę naszę do was.

III. 12. A was Pan niech pomnoży i obfitującymi uczyni, w miłości jednego ku drugiemu, i ku wszystkim, jako i nas ku wam.

13. Aby utwirdzone były serca * wasze, nienaganione w świętobliwości przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze wszystkimi świętymi jego.
* 1 Kor. 1, 8. 1 Tess. 5, 23.

Rozdział IV.

I. Napomina do świętobliwości żywota 1—8. II. I do zobopolnéy miłości 9—12. III. Broni im pogańskiego smutku 13. 14. IV. Sposób zmartwychwstania naszego opisawszy 15—18.

I. 1. A daléy mówiąc, bracia! prosimy * was, i napominamy przez Pana Jezusa, jakoście przyjęli od † nas, jakobyście sobie mieli postępować, i Bogu się podobać, abyście tym więcéy obfitowali. * 1 Kor. 1, 10. † Efez. 4, 1. r. 5, 8. Kol. 4, 5.

2. Gdyż wiecie, jakieśmy wam roskazania dali przez Pana Jezusa.

3. Albowiem ta jest wola * Boża, to jest, poświęcenie wasze; żebyście się powściągali † od wszeteczeństwa. * Rzym. 12, 2. Efez. 5, 17. † Dzie. 15, 20.

4. A żeby umiał każdy z was naczyniem swoim władać w świętobliwości i w uczciwości.

5. Nie w namiętności żądze, jako i poganie, którzy nie znają Boga. * Efez. 4, 17.

6. I aby nikt nie uciskał * i nie oszukował w żadnéy sprawie brata swego: bo Pan jest zemścicielem tego wszystkiego, jakośmy wam przed tym powiadali i oświadczali. * 1 Kor. 6, 8.

7. Bo nas nie powołał Bóg * ku nieczystości, ale ku poświęceniu. * 1 Kor. 1, 2.

8. A przetoż kto to odrzuca, nie odrzuca człowieka, ale Boga, który nam też dał * Ducha swego Świętego. * 1 Kor. 7, 40.

II. 9. A o miłości braterskiéy nie potrzeba wam * pisać; boście wy sami od Boga nauczeni, abyście miłowali jedni drugich. * Jan. 13, 34. r. 15, 12. 1 Jan. 3, 23.

10. Albowiem też to czynicie przeciwko wszelkiéy braci, którzy są we wszystkiéy Macedonii; ale was napominamy bracia, iżbyście tym więcéy obfitowali.

11. I pilnie się starali, abyście spokoynymi byli, i rzeczy swoich pilnowali, i pracowali * własnymi rękami swymi, jakośmy wam przykazali: * Efez. 4, 28. 2 Tess. 3, 10.

12. Abyście uczciwie chodzili przed obcymi; a w niczym, abyście nie mieli niedostatku.

III. 13. A nie chcę bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili jako i drudzy, którzy nadzieje nie mają.

14. Albowiem jeźli wierzymy, iż Jezus umarł i z martwych wstał, tak Bóg i te, którzy znasnęli w Jezusie, przywiedzie z nim.

IV. 15. Boć to wam powiadamy słowem Pańskim, że my, * którzy żywi pozostaniemy do przyiścia Pańskiego, nie uprzedzimy onych, którzy zasnęli. * 1 Kor. 15, 51.

16. Gdyż sam Pan z okrzykiem z głosem * Archanielskim, i z trąbą Bożą zstąpi z nieba; a pomarli w Chrystusie powstaną naypierwéy. * Matt. 24, 31. 1 Kor. 15, 52.

17. Zatym my żywi, którzy pozostaniemy, wespołek z nimi zachwyceni będziemy w obłokach, na przeciwko Panu na powietrze: a tak zawsze z Panem będziemy.

18. Przetoż pocieszaycie jedni drugich tymi słowy.

Rozdział V.

I. Niepotrzebne o czasie przyiścia Pańskiego badania ganiąc 1—5. II. Napomina, żeby na to przyiście zawżdy byli gotowi 6—10. III. Potym do inszych cnót wiedzie 11—28.

I. 1. A o czasach i o chwilach, bracia, nie potrzebujecie, aby wam pisano.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański, jako złodziéy * w nocy, tak przyidzie. * Matt. 24, 43. 2 Piotr 3, 10. Objaw. 3, 3. r. 16, 15.

3. Bo gdy mówić będą: Pokóy i bezpieczeństwo: tedy na nie nagłe zginienie przyidzie, jako ból na niewiastę brzemienną: a nie uydą.

4. Lecz wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziéy zachwycił.

5. Wszyscy wy jesteście synowie światłości, i synowie dnia: nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności.

II. 6. Przeto nie śpiymy * jako i insi; ale † czuymy, i bądźmy ** trzeźwymi. * Rzym. 13, 11. † Łuk. 21, 36. ** Rzym. 13, 13.

7. Albowiem którzy śpią, w nocy śpią; a którzy się upijają, w nocy się upijają.

8. Lecz my synami dnia będąc, bądźmy trzeźwymi; oblekszy się w pancerz

wiary i miłości, i w przyłbicę nadzieje zbawienia. * Efez. 6, 17.
9. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu, ale ku nabyciu zbawienia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.
10. Który * umarł za nas, abyśmy lub czujemy, lub śpiemy, wespołek z nim żyli. * 2 Kor. 5, 15.
III. 11. Przetoż napominaycie jedni drugich; i buduycie jeden drugiego, jako i czynicie.
12. A prosimy was bracia, abyście poznali te, którzy pracują między wami, i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was.
13. Abyście je jak naybardziéy miłowali dla ich prace; pokóy też zachowaycie między sobą.
14. A prosimy was bracia, napominaycie te, którzy nie stoją * w rządzie, cieszcie bojaźliwe, znaszaycie † słabe, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim. *2 Tess. 3, 15. Rzym. 14, 1. 3. Gal. 6, 2.
15. Patrzcie, aby kto złym * za złe komu nie oddawał; ale zawżdy dobrego naśladuycie, i sami między sobą, i ku wszystkim. * Przyp. 20, 22. * Matt. 5, 39. Rzym. 12, 17. 1 Piotr 3, 9.
16. Zawsze się raduycie.
17. Bez przestanku się módlcie. * Łuk. 18, 1.
18. Za wszystko dziękuycie; albowiem tać jest wola Boża w Chrystusie Jezusie przeciwko wam. * Efez. 5, 20.
19. Ducha nie zagaszaycie.
20. Proroctw lekce nie poważaycie.
21. Wszystkiego doświadczaycie; a co jest dobrego, tego się trzymaycie. * 1 Jan. 4, 1.
22. Od wszelakiego podobieństwa złości się wstrzymawaycie.
23. A sam Bóg pokoju, niech was zupełnie * poświęci: a cały duch wasz, i dusza, i ciało niech będą bez naganny na przyyście Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowane. * 1 Kor. 1, 8. 1 Tess. 3, 13.
24. Wiernyć jest * ten, który was powołał, który też to uczyni. * 1 Kor. 1, 9.
25. Bracia, módlcie się za nami.
26. Pozdrówcie bracią * wszystkę z pocałowaniem świętym. * Rzym. 16, 16. 1 Kor. 16, 20.
27. Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytany był * wszystkiéy braci świętéy. * Kol. 4, 16.
28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami. Amen.

Ten list pierwszy do Tessalonicensów, napisany jest z Aten.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO TESSALONICENSÓW WTÓRY.

Rozdział I.

I. Zaleca je z tego, że brali wzrost w wierze, w miłości 1—3. II. I w cierpliwości 4. 5. III. A sądem Bożym grożąc niezbożnikom 6—9. IV. Wierne przyyściem Pańskim cieszy 10—12.

Paweł i Sylwan, i Tymoteusz, zborowi Tessalonicenskiemu, w Bogu Oycu naszym i w Panu Jezusie Chrystusie.
2. Łaska wam i pokóy * niech będzie od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. * Gal. 1, 3.
3. Powinniśmy Bogu * zawsze dziękować za was bracia, tak jako się godzi; iż bardzo rośćie wiara wasza, i pomnaża się miłość każdego z was, jednych przeciwko drugim. * 1 Tess. 1, 2.
II. 4. Tak, iż i my sami chlubimy się z was we zborach Bożych, z waszéy cierpliwości i wiary, we wszelkich prześladowaniach waszych, i w uciskach, które ponosicie.
5. Co jest jawnym dowodem sprawiedliwego sądu Bożego: abyście godnymi byli poczytani krolestwa Bożego, dla którego też cierpicie.
III. 6. Ponieważ sprawiedliwa jest u Boga, żeby wzajem oddał uciśnienie tym, którzy was uciskają.
7. A wam, którzyście uciśnieni, od-

poczynienie z nami, przy * objawieniu
Pana Jezusa z nieba z Anioły mocy
jego: * 1 Tess. 4, 16. 1 Piotr 4, 13.
8. W ogniu * płomienistym, oddawa-
jąc pomstę tym, którzy Boga nie zna-
ją, i tym, którzy nie są posłuszni
Ewangielii Pana naszego Jezusa Chry-
stusa. * 2 Piotr 3, 10.
9. Którzy pomstę odniosą, wieczne
zatracenie od oblicznośći Pańskiéy, *
i od chwały mocy jego. * Matt. 25, 41.
IV. 10. Gdy przyidzie, aby był u-
wielbiony w świętych swoich, i aby się
dziwnym okazał we wszystkich wierzą-
cych, (dla tego, iż uwierzono naszemu
świadectwu u was,) w on dzień.
11. Dla czego też modlimy się zawsze
za was, * aby Bóg nasz godnymi
was uczynił powołania tego, i wypeł-
nił wszystko upodobanie dobrotliwośći
swojéy, i skutek wiary w mocy.
* Efez. 1, 16.
12. Aby było uwielbione imię Pana
naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy
w nim, według łaski Boga naszego,
i Pana Jezusa Chrystusa.

Rozdział II.

I. Dzień Pański nie przyidzie aż świat w odstąpienie wpadnie 1 — 3. II. I objawiony będzie Antychryst 4—7. III. Którego zginienie opisuje 8 — 14. IV. A za tym do stateczności upomina 15 — 17.

I. 1. A prosimy was bracia przez
przyiście Pana naszego Jezusa Chry-
stusa, i nasze zgromadzenie do niego:
2. Abyście się nie zaraz dali zrażać
z smysłu waszego, ani sobą trwożyć,
lub przez ducha, lub przez mowę, lub
przez list jakoby od nas pisany, jakoby
nadchodził dzień Chrystusow.
II. 3. Niech was nikt nie zwodzi *
żadnym sposobem; albowiem nie przyi-
dzie on dzień, ażby pierwéy przyszło
odstąpienie, i byłby objawiony czło-
wiek on grzechu, on syn zatracenia.
* Matt. 24, 4. Efez. 5, 6.
4. Który się sprzeciwia i wynosi nad
to wszystko, co się zowie Bogiem, albo
co ma Boską cześć: tak, iż on w ko-
śćiele Bożym, jako Bóg usiędzie; uda-
wając się za Boga.
5. Izali nie pamiętacie, iż jeszcze
z wami będąc, o tymem wam po-
wiadał?
6. A teraz wiecie co przeszkadza, aby
był objawiony czasu swego.
7. Albowiem się już sprawuje taje-
mnica nieprawośći: tylko, że ten, któ-
ry teraz przeszkadza, przeszkadzać bę-
dzie, ażby był z pośrzodku odjęty.
III. 8. A tedy objawiony będzie on
niezbożnik, którego Pan zabije * Du-
chem ust swoich, i zniesie objawieniem
przyiśćia swego.
* Job. 4, 9. Iz. 11, 4.
9. Którego niezbożnika przyiśćie, jest
podług skutku szatańskiego, ze wszelką
mocą i znakami i cudami kłamliwymi:
10. I z wszelkim oszukaniem niepra-
wośći, w tych, którzy giną; * przeto,
iż miłośći prawdy nie przyjęli, aby
byli zbawieni. * 2 Kor. 2, 15.
11. A przetoż pośle im Bóg skutek
błędów, aby wierzyli kłamstwu:
12. Aby byli osądzeni wszyscy, którzy
uwierzyli prawdzie, ale sobie upodo-
bali niesprawiedliwość.
13. Lecz my powinniśmy * Bogu
dziękować zawsze za was, bracia umi-
łowani od Pana, iż was Bóg od po-
czątku wybrał † ku zbawieniu, w po-
święceniu Ducha i w wierze prawdy.
* 2 Tess. 1, 3. † Efez. 1, 4.
14. Do czego was powołał przez
Ewangielią naszę, ku dostąpieniu chwa-
ły Pana naszego Jezusa Chrystusa.
IV. 15. Przetoż bracia stóycie: * a
trzymaycie się nauki podanéy, któréy-
śćie się nauczyli, lub przez mowę, lub
przez list nasz. * 1 Kor. 16, 13.
16. A sam Pan nasz Jezus Chrystus,
i Bóg a Oyciec nasz, który nas umi-
łował, * i dał pociechę wieczną, i na-
dzieję dobrą przez łaskę. * 1 Jan. 4, 10.
17. Niech cieszy serca wasze, i utwier-
dza * was w każdéy mowie i uczynku
dobrym. * 1 Tess. 3, 13.

Rozdział III.

I. Każe przez pobożne modlitwy opowiadanie Ewangielii rozmnażać 1 — 5. II. I odłączać się od tych, którzy próżnują 6 — 10. III. I którzy swoją płochośćią dobry rząd psują 1 — 13. IV. Które też z obcowania wiernych wyłącza 14 — 18.

I. 1. Na ostatek bracia, módlcie się
za * nas, aby się słowo Pańskie sze-
rzyło, i rozsławiało jako i u was.
* Matt. 9, 38. Efez. 6, 19. Kol. 4, 3.
2. I abyśmy byli wyrwani * od nie-

zbednych i złych ludzi: albowiem nie wszystkich jest wiara. * Rzym. 15, 31.
3. Aleć wierny jest Pan, który was utwirdzi i strzedz będzie † od złego.
* 1 Kor. 1, 8. 2 Tess. 2, 17. † Jan. 17, 15.
4. A dufamy w Panu o was, iż to, co wam roskazujemy, i czynicie, i czynić będziecie.
5. A Pan niech sprawuje serca wasze ku miłości Bożéy, i ku cierpliwemu oczekawaniu Chrystusa.
II. 6. A rozkazujemy wam bracia, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście się odłączyli od każdego brata nie porządnie chodzącego, a nie według podanéy nauki, którą wziął od nas.
7. Albowiem sami wiecie, jako nas potrzeba * naśladować, ponieważeśmy nie żyli międzi † wami nieporządnie.
* 1 Kor. 4, 16. r. 11, 1. † 1 Tess. 1, 6.
8. Aniśmy darmo chleba jedli u kogo: ale z pracą * i z kłopotem we dnie i w nocy robiąc, abyśmy nikomu z was ciężkimi nie byli. * Dzie. 20, 34.
1 Kor. 4, 12. 1 Tess. 2, 9.
9. Nie iżbyśmy téy mocy * nie mieli: ale żebyśmy wam sami siebie za przykład podali, abyście nas naśladowali.
* 1 Kor. 9, 4.
10. Albowiem, gdyśmy byli u was, tośmy wam roskazali: że jeźli kto nie chce robić, niechayże też nie je.
III. 11. Bo słyszymy, iż niektórzy międzi wami nieporządnie chodzą, nic nie robiąc; ale się niepotrzebnymi rzeczami bawiąc.
12. Przetoż takowym * rozkazujemy, i napominamy ich przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby w pokoju † robiąc, swóy własny chleb jedli.
* 1 Tess. 4, 11. † Efez. 4, 28.
13. A wy bracia, nie słabiéycie, * dobrze czyniąc. * Gal. 6, 9.
IV. 14. A jeźli kto jest nieposłuszny słowu naszemu, przez list pisanemu, tego naznaczcie: a nie mieszaycie * się z nim, aby się zawstydził.
* Matt. 18, 17. 1 Kor. 5, 11.
15. Wszakże nie miéycie go za nieprzyjaciela, ale napominaycie jako brata.
16. A sam Pan * pokoju, niech wam da pokóy zawsze, i wszelkim sposobem. Pan niech będzie z wami wszystkimi.
* Rzym. 15, 33.
17. Pozdrowienie ręką * moją Pawłową: co jest znakiem w każdym liście; tak piszę. * Kol. 4, 18.
18. Łaska Pana * naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi, Amen. * Filip. 4, 23.
Ten list wtóry do Tessalonicensów, napisany jest z Aten.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO TYMOTEUSZA PIERWSZY.

Rozdział I.

I. Wzór prawdziwego pasterza pokazując, gdyż nayprzedniéysza jest powinność jego uczyć 1—3. II. Napomina, żeby niepotrzebne gadki opuściwszy, tego uczył 4. III. Co do miłości wiary prowadzi 5—11. IV. A żeby go sobie kto lekce nie ważył, napomina 12—20.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa, podług rozrządzenia Boga Zbawiciela naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, który jest * nadzieja nasza.
* Kol. 1, 27.
2. Tymoteuszowi, własnemu * synowi w wierze, niech będzie łaska, miłosierdzie, pokóy † od Boga Oyca naszego, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.
* Dzie. 16, 1. † Gal. 1, 3.
3. Jakom cię prosił, abyś został w Efezie, gdym szedł do Macedonii, patrzże, abyś rozkazał niektórym, żeby inaczéy nie uczyli.
II. 4. I nie bawili się baśniami i wywodami * nieskończonymi rodzaju, które więcéy sporów † przynoszą, niż zbudowania Bożego, które w wierze zależy.
* 1 Tym. 4, 7. r. 6, 4. Tyt. 1, 14.
† 1 Tym. 6, 4.

III. 5. Lecz koniec przykazania jeſt * miłość z czyſtego ſerca, i z ſumnienia dobrego, i z wiary nieobłudnéy.
* Rzym. 13, 10.

6. Czego niektórzy jako celu uchybiwſzy, obrócili ſię ku próżnomowności:

7. Chcąc być nauczycielami zakonu, nie rozumieją ani tego co mówią, ani co za pewne twirdzą.

8. A wiemy, że dobry jeſt * zakon, jeżliby go kto przyſtoynie używał.
* Rzym. 7, 12.

9. Wiedząc to, że ſprawiedliwemu nie jeſt zakon poſtanowiony; ale nieſprawiedliwym, i nie poddanym, niepobożnym, i grzeſznikom, złośliwym, i nieczyſtym, oycomordercom, i matkomordercom, mężobóycom:

10. Wſzetecznikom, ſamcołożnikom, ludokradcom, kłamcom, krzywoprzyſięzcom; i jeżli co innego jeſt przeciwnego zdrowéy nauce.

11. Według chwalebnéy Ewangielii błogosławionego * Boga, która mi jeſt zwierzona. * 1 Tym. 6, 15.

IV. 12. Przetoż dziękuję temu, który mię umocnił, Chryſtuſowi Jezuſowi Panu naſzemu; iż mię za wiernego oſądził, na uſługowanie poſtanowiwſzy mię.

13. Którym pierwéy był * bluźnierzem, i prześladowcą i gwałtownikiem: alem miłoſierdzia doſtąpił, bom to z niewiadomości † czynił, będąc w niewierze. * Dzie. 9, 2. † r. 3, 17.

14. Lecz nader obfitowała łaſka Pana naſzego z wiarą i z miłością, która jeſt w Chryſtuſie Jezuſie.

15. Wierna jeſt ta mowa, i wſzelkiego przyjęcia godna, iż Chryſtus Jezus przyſzedł * na świat, aby grzeſzniki zbawił, z których jam jeſt pierwſzy.
* Matt. 9, 2. Mark. 2, 17.

16. Alem dla tego miłoſierdzia doſtąpił, aby na mnie pierwſzym okazał Jezus Chryſtus wſzelką cierpliwość, na przykład tym, którzy weń uwierzyć mają ku żywotowi wiecznemu.

17. Przetoż Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, ſamemu mądremu Bogu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

18. Toć rozkazanie zalecam ſynu Tymoteuſzu! abyś według * proroctw, które uprzedziły o tobie, bojował w nich on dobry † bóy.
* 1 Tym. 4, 14. † 1 Tym. 6, 12.

19. Mając wiarę * i dobre ſumnienie, które niektórzy odrzuciwſzy, ſzkodę podjęli w wierze. * 1 Tym. 3, 9.

20. Z których jeſt Hymeneus i * Alekſander: którem oddał † ſzatanowi, aby pokarani będąc, nauczyli ſię nie bluźnić. * 2 Tym. 4, 14. † 1 Kor. 5, 5.

Rozdział II.

I. W poſpolitych modlitwach każe wſzyſtkie ſtany Panu Bogu oddawać 1—7. II. Wſzyſtkich do modlitew upomniawſzy 8. III. W jakim ubiorze 9. 10. IV. I z jaką ſkromnością miałyby ſię niewiaſty we zborze Pańſkim ſtawiać, uczy 11 — 15.

I. 1. Napominam tedy, aby przed wſzyſtkimi rzeczami czynione były proźby, modlitwy, przyczyny, i dziękowania za wſzyſtkie ludzie: * Filip. 4, 6.

2. Za Króle i za wſzyſtkie w przełożeńſtwie będące; abyśmy cichy i ſpokoyny żywot wiedli, we wſzelkiéy pobożności i uczciwości.

3. Albowiem to jeſt rzecz dobra i przyjemna przed Bogiem Zbawicielem naſzym;

4. Który chce, aby wſzyſcy * ludzie byli zbawieni, i ku znajomości prawdy przyſzli. * 2 Piotr 3, 9.

5. Boć jeden jeſt Bóg, jeden także Pośrzednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chryſtus Jezus.

6. Który dał ſamego ſiebie * na okup za wſzyſtkie, co jeſt świadectwem czaſów † jego. * Gal. 1, 4.

7. Na com ja jeſt * poſtanowiony za kaznodzieję i Apoſtoła, (prawdę mówię w Chryſtuſie, nie kłamam,) za nauczyciela poganów, w wierze i w prawdzie. * 2 Tym. 1, 11. † Rzym. 9, 1.

II. 8. Chcę tedy, aby ſię mężowie modlili na każdym mieyſcu, podnoſząc czyſte ręce bez gniewu i bez poſwarku.

III. 9. Także i niewiaſty, * aby ſię ubiorem przyſtoynym ze wſtydem i ſkromnością zdobiły; nie z trefionymi † włoſami, albo złotem, albo perłami, albo ſzatami koſztownymi:
* 1 Piotr 3, 1. 2. 3.

10. Ale (jako przyſtoi niewiaſtom, które ſię ozywają do pobożności,) dobrymi uczynkami.

IV. 11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu ze wszelkim poddaństwem.
* 1 Kor. 14, 34.
12. Bo niewieście nie pozwalam uczyć, ani władze mieć nad mężem; ale aby była w milczeniu.
13. Bo Adam pierwszy stworzony jest, potym Ewa.
14. I Adam nie był * zwiedziony, ale niewiasta zwiedziona będąc, przestępstwa przyczyną była.
* 1 Moy. 3, 6. 2 Kor. 11, 3.
15. Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dziatek; jeźliby została w wierze, i w miłości, i w świętobliwości, z miernością.

Rozdział III.

I. Biskupy 1—7. II. I Dyakony Chrześciańskie, żony, dzieci i czeladkę ich, opisawszy 8—14. III. Kościołem je Bożym nazywa 15. IV. Potym o samym Panu Chrystusie mówi 16.

I. 1. Wierna jest ta mowa: jeźli kto Biskupstwa żąda, dobréy prace żąda.
2. Ale Biskup ma być nienaganiony, mąż jednéy * żony, czuły, trzeźwy, poważny, gościnny, ku nauczaniu † sposobny; * Tyt. 1, 7. † 2 Tym. 2, 24.
3. Nie pijanica wina, nie bitny, nie sprosnego zysku chciwy: ale słuszność miłujący, nie swarliwy, nie łakomy:
4. Któryby dom swóy dobrze rządził, któryby dziatki miał w posłuszeństwie, ze wszelaką uczciwością:
5. Bo jeźliby kto nie umiał swego własnego domu rządzić, jakoż pieczą będzie miał o kościele Bożym?
6. Nie nowotny; aby będąc nadęty, nie wpadł w sąd † potwarce.
7. Musi też mieć świadectwo dobre od obcych, aby nie wpadł w hańbę i w sidło potwarce.
II. 8. Dyakonowie * także mają być poważani, nie dwoistego słowa, nie pijanicy wiela wina, nie chciwi sprosnego zysku: * Dzie. 6, 3. Tyt. 1, 7.
9. Mający tajemnicę wiary * w czystym sumieniu. * 1 Tym. 1, 19.
10. A ci też niech będą pierwéy doświadczeni; zatym niech służą, jeźli są bez nagany.
11. Żony także niech mają poważne, nie potwarliwe, trzeźwe, wierne we wszystkim.
12. Dyakonowie niech będą mężami jednéy żony, którzyby dziatki dobrze rządzili, i własne domy.
13. Albowiem którzyby dobrze służyli, stopień sobie dobry zjednają, i wielkie bespieczeństwo w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.
14. Toć tobie piszę, mając nadzieję, że w rychle przyidę do ciebie.
III. 15. A jeźlibym omieszkał, abyś wiedział, jako się masz w domu Bożym sprawować, który jest kościołem Boga żywego, filarem i utwirdzeniem prawdy.
IV. 16. A zaprawdę, wielka jest tajemnica pobożności, że Bóg objawiony jest w ciele, usprawiedliwiony jest w Duchu, widziany jest od Aniołów, kazany jest poganom, uwierzono mu na świecie, wzięty jest wzgórę do chwały.

Rozdział IV.

I. Fałszywe nauki o małżeństwie o brakowaniu w pokarmiech 1—7. II. Zaleca pobożność 8—12. III. I ustawiczne pisma Świętego czytanie 13—15.

I. 1. A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne * czasy odstaną † niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących, i nauk diabelskich.
* 2 Tym. 3, 1. 2 Piotr 3, 3. Juda w. 18. † 2 Tess. 2, 3.
2. W obłudzie kłamstwo mówiących, i piątnowane mających sumnienie swoje:
3. Zabraniających wstępować w małżeństwo: roskazujących wstrzymawać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyimowaniu z dziękowaniem * wiernym, i tym, którzy poznali prawdę. * 1 Kor. 10, 30.
4. Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a nic nie ma być odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyymowano.
5. Albowiem poświęcono bywa * przez słowo Boże i przez modlitwę.
* Dzie. 27, 34. 35.
6. To przedkładając braciom, będziesz dobrym sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowiech wiary i nauki dobréy, któréyś naśladował.
7. A świeckich i babich baśni * chroń się; ale się ćwicz w pobożności.
* 1 Tym. 1, 4. r. 6, 20. 2 Tym. 2, 3. Tyt. 1, 14.
II. 8. Albowiem cielesne ćwiczenie mało jest pożyteczne: lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając

obietnicę * żywota teraźnieyszego i przyszłego. * 3 Moy. 26, 3. Ps. 34, 10.
9. Wierna to jest mowa, i wszelkiego przyjęcia godna.
10. Albowiem przeto też pracujemy i łżeni bywamy, że nadzieję * mamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a naywięcéy wiernych. * Kol. 1, 5. † Tyt. 2, 11. r. 3, 4.
11. To przykazuy, i tego nauczay.
12. Żaden młodością * twoją niech nie gardzi: ale bądź przykładem † wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości. * Tyt. 2, 15. † 1 Piotr 5, 3.
III. 13. Póki nie przyidę, pilnuy czytania, napominania i nauki.
14. Nie zaniedbywan daru Bożego, który w tobie jest; któryć dany jest przez * prorokowanie, z włożeniem rąk † starszych. * Tym. 1, 18. † 2 Tym. 1, 6.
15. O tym rozmyślay, tym się zabawiay, aby postępek twóy jawny był wszystkim.
16. Pilnuy samego siebie i nauczania, trway w tych rzeczach: bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.

Rozdział V.

I. Sposób napominania każdego 1—4. II. O wdowach, które na ten czas do posługi kościelnéy obierane były 5—16. III. O starszych, i jakie na nich ma być baczenie 17—25.

I. 1. Starszemu * nie łay, ale jako oyca napominay; młodsze jako bracią: * 3 Moy. 19, 32.
2. Starsze niewiasty jako matki, młodsze jako siostry, ze wszelaką czystością.
3. Wdowy miéy w uczciwości, które prawdziwie są wdowami.
4. A jeźli która wdowa dzieci albo wnuczęta ma, niech się uczą pierwéy przeciwko domowi własnemu być pobożnymi, i wzajem oddawać rodzicom; albowiem to jest rzecz chwalebna, i przyjemna przed obliczem Bożym.
II. 5. A która jest prawdziwie wdowa i osierociała; ma nadzieję w Bogu, i trwa w prozbach i w modlitwach w nocy i we dnie.
6. Ale która w roskoszach żyje, ta żyjąc, umarłą jest.
7. To tedy rozkazuy, żeby były nienaganione.
8. A jeźli kto o swoich, a naywięcéy o domowych starania nie ma, wiary się zaprzał, i gorszy jest niż niewierny.
9. Wdowa niech będzie obrana, któraby nie miała mniéy sześcidziesiąt lat, któraby była żoną jednego męża:
10. Mająca świadectwo w dobrych uczynkach; jeźli dzieci wychowała, jeźli goście przyymowała, jeźli świętych nogi umywała, jeźli utrapionych wspomagała, jeźli każdego uczynku dobrego naśladowała.
11. Wdów zasię młodszych, chroń się: bo gdyby się zbestwiły przeciw Chrystusowi, chcą za mąż iść:
12. Mając osądzenie, iż pierwszą wiarę odrzuciły:
13. Owszem też próżnując, uczą się chodzić od domu do domu: a nie tylko są próżnujące, ale też świegotliwe, niepotrzebnymi rzeczami się bawiące, mówiąc co nie przystoi.
14. Chcę tedy, aby młodsze * szły za mąż, dzieci rodziły, gospodyniami były, przeciwnikowi żadnéy przyczyny nie dawały ku obmowisku. * 1 Kor. 7, 9.
15. Albowiem się już niektóre obróciły za szatanem.
16. Przetoż, jeźli który wierny albo która wierna, ma wdowy, niechże je opatruje: a niech zbór nie będzie obciążony, aby tym, które są prawdziwe wdowy, dostarczyło.
III. 17. Starsi, którzy się w przełożeństwie * dobrze sprawują, niech będą miani za godne dwojakiéy czci: a zwłaszcza ci, którzy pracują w słowie i nauce.
* Filip. 2, 29. 1 Tess. 5, 12. 13.
18. Albowiem pismo * mówi: Wołowi młócącemu nie zawiążesz gęby; i: Godzien † jest robotnik zapłaty swojéy. * 5 Moy. 25, 4. 1 Kor. 9, 9. † Matt. 10, 10. Łuk. 10, 7.
19. Przeciwko starszemu nie przyymuy skargi; chyba za dwiema albo trzema świadkami.
20. A te, którzy grzeszą, strofuy przed wszystkimi; aby i drudzy bojaźń mieli.
21. Oświadczam się przed * Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, i przed Anioły wybranymi, abyś tych rzeczy

przestrzegał, w osobach nie brakując nic nie czyniąc z przychylności.
* 1 Tym. 6, 13.
22. Ręku z prętka na nikogo nie wkładay, ani bądź uczestnikiem cudzych grzechów; samego siebie czystym zachoway.
23. Saméy wody więcéy nie pijay: ale używay po trosze wina dla żołądka twego, i częstych chorób twoich.
24. Grzechy niektórych ludzi przed tym są jawne, i uprzedzają na sąd: a za niektórymi idą pozad.
25. Także też dobre uczynki przed tym są jawne: ale które są inaksze, utaić się nie mogą.

Rozdział VI.

I. Opisuje powinności sług 1—9. II. Z jaką jest zarazą łakomstwo, pokazuje 10. III. Do pobożności 11. IV. Z w dobrym do stateczności napomina 12—16. V. Nauki bogatym dawa 17—19. VI. Przestrzega, żeby się nie parał niepotrzebnymi naukami 20. 21.

I. 1. Którzykolwiek słudzy są * pod jarzmem, niech rozumieją pany swe godne być wszelakiéy czci: aby imię Boże i nauka nie była bluźniona.
* Efez. 6, 5. Koloss. 3, 22. Tyt. 2, 9. 1 Piotr 2, 18.
2. A którzy mają pany wierne, niech nimi nie gardzą, dla tego, iż są bracią: ale tym raczéy niech służą, iż są wierni i mili, dobrodziéystwa Bożego uczestnicy; tego nauczay, i do tego upominay.
3. Jeżli kto inaczéy uczy, a nie przystępuje do zdrowych mów Pana naszego Jezusa Chrystusa, i do téy nauki, która jest według pobożności.
4. Taki nadęty jest, i nic nie umie, ale szaleje około * gadek i sporów o słowa; z których pochodzi zazdrość, swar, złorzeczenia, złe podeyrzenia:
* 1 Tym. 1, 4. 2 Tym. 2, 14.
5. Przewrótne ćwiczenia ludzi umysłu skażonego, i którzy pozbawieni są prawdy; którzy rozumieją, że pobożność jest zyskiem cielesnym; odstąpże od takich.
6. A jestci wielki zysk pobożność, z przestawaniem na swym.
7. Albowiem nicésmy * nie przynieśli na ten świat, bez pochyby, że też wynieść nic nie możemy.
* Job. 1, 21. Kazn. 5, 15.
8. Ale mając żywność i odzienie, na tym przestawać mamy.
9. Bo którzy chcą * bogatymi być, wpadają w pokuszenie, i w sidło, i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzie na zatracenie i zginienie.
* Przyp. 15, 27. r. 28, 10.
II. 10. Albowiem korzeń wszystkiego złego, jest miłość pieniędzy: których niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary, i poprzebijali się wielą boleści.
III. 11. Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśladuy sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości.
IV. 12. Bojuy on dobry bóy * wiary, chwyć się żywota wiecznego; do któregoś też powołany, i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadków.
* 1 Tym. 1, 18.
13. Rozkazuję ć * przed Bogiem, który † wszystko obżywia, i przed Chrystusem Jezusem, który oświadczył przed ** Pontskim Piłatem dobre wyznanie.
* 1 Tym. 5, 21. † 5 Moy. 32, 39. 1 Sam. 2, 6. ** Matt. 27, 11. Jan. 18, 37.
14. Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.
15. Które czasów swoich okaże on * błogosławiony, i sam możny Król † królujących, i Pan panujących:
* 1 Tym. 1, 11. † Objaw. 17, 14. r. 19, 16.
16. Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnéy: którego nie widział * żaden z ludzi, ani widzieć może: któremu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.
* Jan. 1, 18. 1 Jan. 4, 20.
V. 17. Bogaczom w tym teraźnieyszym wieku roskaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadzieje pokładali * w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodawa. * Łuk. 12, 15.
18. Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, i radzi udzielali.
19. Skarbiąc sami sobie * grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny. * Przyp. 19, 17. Matt. 6, 20. Łuk. 12, 33. r. 16, 9.

VI. 20. O Tymoteuszu! strzeż tego, * czegoć się powierzono, a brzydź się świecką * próżnomównością, i sprzeczaniem około fałszywie nazwanéy umiejętności. * 2 Tym. 1, 14. † 1 Tym. 1, 4. r. 4, 7. 2 Tym. 2, 16. Tyt. 3, 6.

21. Którą się niektórzy szczycąc z strony wiary, celu uchybili. Łaska niech będzie z tobą. Amen.

Pierwszy list do Tymoteusza, napisany jest z Laodycei, która jest głównym miastem Frygii Pakacyańskiéy.

LIST ŚWIĘTEGO PAWŁA APOSTOŁA DO TYMOTEUSZA WTÓRY.

Rozdział I.

I. Napomina, żeby w urzędzie swym statecznie trwał 1—11. II. A żeby dla jego więzienia 12—14. III. Albo dla inszych odpadania sobą nie trwożył 15. IV. A zlecíwszy strzedz tego, czego mu się zwierzono 25. V. Onezyfora zaleca 16—18.

Paweł, Apostół Jezusa Chrystusa, przez wolą Bożą, według obietnice żywota onego, który jest w Chrystusie Jezusie:

2. Tymoteuszowi miłemu * synowi niech będzie łaska, miłosierdzie i pokóy, od Boga Oyca i Chrystusa Jezusa Pana naszego. * Dzie. 16, 1. † Gal. 1, 3. 1 Tym. 1, 2.

3. Dziękuję Bogu, któremu * służę z przodków w czystym sumnieniu, że cię bez przestanku wspominam † w prozbach moich, w nocy i we dnie: * Dzie. 22, 3. r. 23, 1. Rzym. 1, 9. Filip. 3, 3. † 1 Tess. 3, 10.

4. Żądając cię widzieć, wspominając na twoje łzy, abym był radością napełniony.

5. Przywodząc sobie na pamięć onę, która w tobie jest, nieobłudną wiarę, która pierwéy mieszkała w babce twojéy Loidzie, i w babce twojéy Eynice, a pewienem, że i w tobie mieszka.

6. Dla któréy przyczyny przypominam ci, abyś wzniecał dar Boży, który w tobie jest przez włożenie rąk moich.

7. Albowiem nie dał nam Bóg Ducha bojaźni; * ale mocy, i miłości, i zdrowego zmysłu. * Rzym. 8, 15.

8. Przetoż nie wstydź się za świadectwo Pana naszego, ani za mię więźnia jego; ale cierp złe z Ewangielią, według mocy Bożéy.

9. Który nas zbawił i powołał * powołaniem świętym: nie według † uczynków naszych, ale według postanowienia swego, i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiecznymi: * 1 Kor. 1, 2. Efez. 1, 4. † Tyt. 3, 5.

10. A teraz * objawiona jest, przez okazanie się Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który i śmierć zgładził, i żywot na jaśnią wywiódł i nieśmiertelność, przez Ewangielią: * Rzym. 16, 25. Efez. 3, 9. Kol. 1, 26. Tyt. 1, 2. 1 Piotr 1, 20.

11. Któréy jam jest postanowiony * kaznodzieją i Apostołem, i nauczycielem poganów. * 1 Tym. 2, 7.

II. 12. Dla któréy też przyczyny te rzeczy cierpię: aleć się nie wstydzę: gdyż wiem, komum uwierzył, i pewienem, iż on mocen jest, tego, czego mi się powierzył, strzedz aż do onego dnia.

III. 13. Zatrzymay wzór zdrowych słów, któreś ode mnie słyszał, w wierze i w miłości, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż dobrego pokładu przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. * 1 Tym. 6, 20.

IV. 15. Wiesz to, iż mię odstąpili wszyscy, którzy są w Azyi: z których jest Fygellus i Hermogenes.

V. 16. Niech da Pan miłosierdzie swoje Onezyforowemu domowi: iż mię często ochłodził, i za łańcuch się móy nie wstydził.

17. Ale będąc w Rzymie, bardzo mię pilno szukał, i znalazł.

18. Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień; a ty lepiéy wiesz, jako mi wiele usługował w Efezie.

Rozdział II.

I. Stateczność w rycerzu Chrześciańskim zaleca 1. 2. II. Biorąc przykład od żołnierzów 3—5. III. I od oraczów 6—14. IV. Napomina, żeby słowem prawdy dobrze szafował 15—22. V. A przewrotnych przykłady mijając 23. VI. Żeby skromnie wszystko wykonywał 24—26.

I. 1. Przetoż synu mój, zmacniay
się w łasce, które jest w Chrystusie
Jezusie.
2. A coś słyszał odemnie przed wielą
świadków, tegoż się powierz wiernym
ludziom, którzyby sposobni byli i innych
nauczać.
II. 3. Przetoż cierp złe, jako dobry
żołnierz Jezusa Chrystusa.
4. Żaden, który żołnierską służy, nie
wikle się sprawami tego żywota, aby
się temu, od którego za żołnierza przyjęty
jest, podobał.
5. A choćby się też kto potykał, nie
bywa koronowany, jeźliby się przystoynie
nie potykał.
III. 6. Oracz, który pracuje, ma naprzód
pożytki odbierać.
7. Rozumiey co mówię, a Pan niech
ci da we wszystkim wyrozumienie.
8. Pamiętay, iż Jezus Chrystus powstał
z martwych, który jest z nasienia
Dawidowego, według Ewangielii mojéy.
9. W któréy cierpię złe, jakoby złoczyńca,
aż do związek: aleć słowo Boże
nie jest związane.
10. Przetoż wszystko * znoszę dla wybranych:
aby i oni zbawienia dostąpili,
które jest w Chrystusie Jezusie
z chwałą wieczną.
* Efez. 3, 13. Kol. 1, 24.
11. Wierna jest ta mowa: albowiem
jeźliśmy z nim * umarli, z nim też
żyć będziemy. * Rzym. 6, 5. 8. r. 8, 17.
12. Jeźli cierpiemy, z nim też królować
będziemy: jeźli się go zapieramy,
i on się nas zaprzy. * Matt. 10, 33.
Łuk. 9, 26. 1 Jan. 2, 22.
13. Jeźliśmy niewiernymi, on wiernym
* zostawa, i zaprzeć samego siebie
nie może. * Rzym. 3, 3. r. 11, 29.
14. Te rzeczy przypominay oświadczając
przed obliczem Pańskim, aby
się nie wdawali w spory * około słów,
co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko
ku podwróceniu tych, którzy słuchają.
* Tyt. 3, 9.
IV. 15. Staray się, abyś się doświadczonym
stawił Bogu robotnikiem,
któryby się nie zawstydził, i któryby
dobrze rozbierał słowo prawdy.
16. A świeckim próżnomównościom *
czyń wstręt: albowiem postępują ku
większéy niepobożności.
* 1 Tym. 4, 7. Tyt. 1, 14.
17. A mowa ich szerzy się jako kancer,
z których jest * Hymeneusz i Filetus.
* 1 Tym. 1, 20.
18. Którzy względem prawdy celu
uchybili, gdy powiadają, iż się już
stało zmartwychwstanie, i podwracają
wiarę niektórych.
19. A wszakże mocny stoi grunt Boży,
mając tę pieczęć: Zna Pan, którzy
są jego; i: Niech odstąpi od niesprawiedliwości
wszelki, który mianuje
imię Chrystusowe.
20. A w wielkim domu * nie tylko
są naczynia złote i srebrne, ale też
drewniane, i gliniane: a niektóre ku
uczciwości, drugie zasię ku zelżywości.
* Rzym. 9, 21.
21. Jeźliby tedy kto samego siebie
oczyścił od tych trzech rzeczy, będzie
naczyniem ku uczciwości, poświęconym
i użytecznym Panu, do wszelakiéy
dobréy sprawy zgotowanym.
22. Chroń się też pożądliwości młodzieńskich,
a nasladuy * sprawiedliwości,
wiary, miłości, pokoju, z tymi,
† którzy wzywają Chrystusa z czystego
serca. * 1 Tym. 6, 11.
† 1 Kor. 1, 2.
V. 23. Chroń się także gadek * głupich
i nieumiejętnych: wiedząc, iż rodzą
zwady. * 1 Tym. 1, 4. r. 4, 7.
r. 6, 4. Tyt. 3, 9.
VI. 24. Ale sługa Pański nie ma
być zwadliwy: lecz ma być układny
przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu,
złych cierpliwie znaszający:
* 1 Tym. 3, 2.
25. Któryby w cichości * nauczał te,
którzy się sprzeciwiają: owaby im kiedy
Bóg dał pokutę ku uznaniu prawdy.
* Gal. 6, 1.
26. Aby obaczywszy się, wywikłali się
z sidła diabelskiego, od którego poimani
są ku czynieniu woli jego.

Rozdział III.

I. Mówi o wielkiéy ludzkiéy niepobożności czasów ostatnich 1—4. II. Napomina Tymoteusza, aby się takich ludzi strzegł 5—8. III. Dawa znać, że poszwankują 9. IV. Prowadzi go do tego, aby się tego trzymał, czego się od niego nauczył 10—17.

I. 1. A to wiedz, iż w ostateczne * dni nastaną czasy trudne.

* 1 Tym. 4, 1. 2 Piotr 3, 3. Judas w. 18.

2. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubni, * pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, niepobożni: * Rzym. 1, 30. 31.

3. Bez przyrodzonéy miłości, przymierza nietrzymający, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, dobrych niemiłujący:

4. Zdraycy, skwapliwi, nadęci, roskoszy raczéy miłujący niż miłujący Boga:

II. 5. Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jéy zaparli: i tych się chroń.

6. Albowiem z tych są ci, którzy się wrywają w domy, i poimane wiodą niewiastki, grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite pożądliwości:

7. Które się zawżdy uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyiść nie mogą.

8. A jako Jannes i Jambres * sprzeciwiali się Mojżeszowi: tak i ci sprzeciwiali się prawdzie: ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary.

* 2 Moy. 7, 11.

III. 9. Ale nie postąpią daléy: albowiem głupstwo ich jawne będzie wszystkim, jako i onych było.

IV. 10. Aleś ty doszedł nauki mojéy, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości:

11. Prześladowania, ucierpienia; które mię potykały * w Antyochyi, w Ikonium i w Listrzech, jakiem prześladowania podeymował: a ze wszystkich wyrwał mię Pan.

* Dzie. 13, 14. r. 14, 1.

12. Aleć i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. * Dzie. 14, 22.

13. Lecz źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze, jako zwodzący tak i zwiedzieni.

14. Ale ty trway w tym, czegoś się nauczył, i czegoć powierzono; wiedząc, od kogoś się * tego nauczył.

* 2 Tym. 2, 2.

15. A iż z dzieciństwa umiesz pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu, przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie.

16. Wszystko pismo od * Boga jest natchnione, i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości:

* 2 Piotr 1, 21.

17. Aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiéy sprawie dobréy dostatecznie wyćwiczony.

Rozdział IV.

I. Obowiązuje Tymoteusza do tego, aby pilnie Ewangielią opowiadał 1—5. II. Dał mu znać o bliskiéy śmierci swojéy 6. III. Ale tak, iż pewien był, że się jako zwyciężca do chwalebnéy korony spieszy 7—22.

I. 1. Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywe i umarłe w sławnym przyiściu swoim: i w królestwie swoim:

2. Każ Słowo Boże, nalegay w czas albo nie w czas, strofuy, grom, i napominay ze wszelką cierpliwością i nauką.

3. Albowiem przyidzie czas, gdy zdrowéy nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczyciele, mając świerzbiące uszy:

4. A odwrócą uszy od prawdy, a ku baśniom je obrócą.

5. Ale ty bądź czułym we wszystkim, cierp złe, wykonyway uczynek kaznodzieje, usługowania twego zupełnie dowódź.

II. 6. Albowiem ja już bywam * ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. * Filip. 2, 17. 2 Piotr 1, 14.

III. 7. Dobrym bóy bojował, biegiem * wykonał, wiaręm zachował.

* Dzie. 20, 24.

8. Zatym odłożona mi jest korona * sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, Sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyiście jego.

* 1 Kor. 9, 25.

9. Staray się, abyś do mnie przyszedł rychło.

10. Albowiem Demas mię opuścił

umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tessaloniki: Krescens do Galacyi, Tytus do Dalmacyi.
11. Sam tylko Łukasz * ze mną jest: Marka † wziąwszy, przywiedź z sobą; bo mi jest bardzo pożyteczny ku posłudze. * Kol. 4, 14. † Kol. 4, 10.
12. A Tychykam posłał do Efezu. * Dzie. 20, 5.
13. Opończą, którąm zostawił w Troadzie u Karpusa, gdy przyidziesz, przynieś z sobą, i księgi, zwłaszcza membrany.
14. Aleksander * kotlarz wiele mi złego wyrządził, niech mu Pan odda według uczynków jego. * Tym. 1, 20.
15. Którego i ty się strzeż, albowiem się bardzo sprzeciwił słowom naszym.
16. W pierwszéy obronie mojéy żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie przyczytano.
17. Ale Pan przy mnie stał, i umocnił mię; aby przez mię zupełnie utwirdzone było kazanie, a iżby je słyszeli wszyscy poganie; i byłem wyrwany z paszczęki lwiéy:
18. A wyrwie mię Pan z każdego uczynku złego, i zachowa do króleſtwa swego niebieskiego; któremu chwała na wieki wieków. Amen.
19. Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom * Onezyforow. * 2 Tym. 1, 16.
20. Erastus został w Koryncie: a Trofimam zostawił w Milecie chorego.
21. Staray się, abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eybulus, i Pudens, i Linus, i Klaudya, i bracia wszyscy.
22. Pan Jezus Chrystus niech będzie z duchem * twoim. Łaska Boża niech będzie z wami. Amen. * Filem. w. 25.

Ten list wtóry napisany jest z Rzymu do Tymoteusza, (który był postanowiony pierwszym Biskupem w Efezie,) gdy Paweł powtóre był stawiony przed Cesarza Nerona.

LIST Ś. PAWŁA APOSTOŁA DO TYTUSA.

Rozdział I.

I. Uczy jakimi być mają sludzy Boży 1—9. II. Pokazuje, jakoby zamykać usta przeciwnikom 10. 11. III. Obyczaje Kreteńczyków gani 12. 13. IV. I Żydów, którzy w pozwierzchnych obrzędach świętobliwość pokładali 14—16.

Paweł, sługa * Boży, i Apostół Jezusa Chrystusa, według wiary wybranych Bożych, i znajomości prawdy, która jest według pobożności. * Rzym. 1, 1.
2. Ku nadziei żywota wiecznego, który obiecał przed czasy wiekuistymi ten, który nie kłama, Bóg; a objawił czasów swoich. * Rzym. 16, 25. Efez. 3, 9. Kol. 1, 26.
3. To słowo swoje, przez kazanie, które mi jest zwierzone, według rozrządzenia Zbawiciela naszego Boga.
4. Tytusowi, własnemu * synowi według spólnéy wiary, łaska, † miłosierdzie i pokóy, niech będzie od Boga Oyca, i Pana Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego. * 1 Tym. 1, 2. † Rzym. 1, 7.
5. Dla tegom cię zostawił w Krecie, abyś to, co tam jeszcze zostawa, w rząd dobry wprawił, i postanowił po miastach starsze, jakom ci ja był roskazał.
6. Jeźli kto jest * bez nagany, mąż jednéy żony, dzieci wierne mający, któreby nie mogły być obwinione w zbytku, albo niepoddane rządowi. * 1 Tym. 3, 2.
7. Albowiem Biskup ma być bez nagany, jako * szafarz Boży, nie sam sobie się podobający, nie gniewliwy, nie pijanica wina, nie bitny, nie szukający zysku sprośnego: * 1 Kor. 4, 1.
8. Ale gościnny, dobre miłujący, rostropny, sprawiedliwy, świętobliwy, powściągliwy:
9. Trzymający się onéy wiernéy mowy, która jest według nauki; iżby też mógł napominać nauką zdrową, i tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać.

II. 10. Albowiem jest wiele rządowi niepoddanych, próżnomównych, i zwodzicielów myśli: a naywięcéy tych, którzy są z obrzeski:
11. Którym trzeba usta zatkać; którzy całe domy podwracają, ucząc rzeczy niesłusznych, dla zysku sprosnego.
III. 12. Powiedział niektóry z nich, własny ich Prorok: Kreteńczycy zawżdy są kłamcami, złymi bestyami, brzuchami leniwymi.
13. To świadectwo jest prawdziwe; dla któréy przyczyny ostrze je karz, aby zdrowi byli w wierze:
IV. 14. Nie pilnując Żydowskich * baśni, i przykazań ludzi tych, którzy się odwracają od prawdy.
* 1 Tym. 1, 4. r. 4, 7.
15. Wszystkoć czyste * czystym: lecz pokalanym i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalany jest i umysł i sumnienie ich. * Matt. 15, 11. Dzie. 10, 15. Rzym. 14, 20.
16. Udawają, że Boga znają: ale uczynkami swymi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi.

Rozdział II.

I. Pokazuje Tytusowi, do czegoby starszych oboyéy płci 1—3. II. Z młodych pań 4. 5. III. Z młodzieńców 6 — 8. IV. Z sług napominać, a jako dobrym przykładem wszystkim świecić miał 9. 10. V. Summa Chrześciańſtwa naszego 11—15.

I. 1. A ty mów, co należy na zdrową naukę.
2. Starcy, aby byli trzeźwi, poważni, rostropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.
3. Także i stare niewiasty * niech chodzą w ubiorze przystoynym, jako przystoi świętym: niech nie będą potwarliwe, nie kochające się w wielu wina, poczciwych rzeczy nauczające:
* 1 Tym. 2, 9.
II. 4. Aby młodych pań rozumu uczyły, jakoby męże swoje i dziatki miłować miały:
5. A były rostropne, czyste, domu pilne, dobrotliwe, mężom * swym poddane, aby słowo Boże nie było bluźnione. * Efez. 5, 22.
III. 6. Młodzieńce także napominay, aby byli trzeźwi.
7. We wszystkim samego siebie * wystawiając za wzór dobrych uczynków, mając w nauce całość, powagę.
* 1 Tym. 4, 12. 1 Piotr 5, 3.
8. Słowo zdrowe, nienaganione: aby ten, ktoby się sprzeciwił, zawstydzić się musiał, nie mając nic, coby o was miał złego mówić.
IV. 9. Sług nauczay, * aby byli poddani panom swoim, w wszystkim się im podobając, nie odmawiając.
* Efez. 6, 5. Kol. 3, 22. 1 Piotr 2, 18.
10. Niwczym nie oszukawając, ale we wszystkim wierność uprzeymą pokazując; aby naukę Zbawiciela naszego * Boga we wszystkim zdobili.
* 1 Tym. 6, 1.
V. 11. Albowiem okazała się łaska Boża zbawienna wszystkim ludziom.
12. Ćwicząca nas, abyśmy odrzekłszy się niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie.
13. Oczekawając onéy * błogosławionéy nadzieje, i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: * Filipp. 3, 20.
14. Który dał samego siebie * za nas, aby nas wykupił od wszelkiéy nieprawości, i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladujący † dobrych uczynków. * Gal. 1, 4. r. 2, 20. † Efez. 2, 10.
15. To mów i napominay, i strofuy ze wszelką powagą; żaden tobą * niechay nie gardzi. * 1 Tym. 4, 12.

Rozdział III.

I. Zaleca, aby ogółem wszystkich do posłuszeństwa zwierzchności upominał 1. 2. II. Przeszłe życie wspomniawszy 3—6. III. Uczy, aby usprawiedliwienie saméy łasce Bożéy przypisowali 7. 8. IV. A jeżliby kto kacerstwu...

I. 1. Napominay je, aby zwierzchnościom * i przełożeństwom poddanymi i posłusznymi byli: i aby do każdego dobrego uczynku gotowymi byli.
* Mark. 12, 17. Rzym. 13, 1.
2. Nikogo nie łżyli, nie byli zwadliwymi, ale układnymi; okazując wszelką skromność przeciwko wszystkim ludziom.
II. 3. Albowiem i myśmy byli * niekiedy głupimi, upornymi, błądzącymi, służąc pożądliwościom i roskoszom roz-

maitym; w złości i w zazdrości mieszkając, przemierzłymi, jedni drugich nienawidzącymi. * 1 Kor. 6, 11.
4. Ale gdy się okazała dobrotliwość i miłość ku ludziom Zbawiciela naszego Boga:
5. Nie z uczynków sprawiedliwości, * którebýsmy my czynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas, przez omycie † odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego; * 2 Tym. 1, 9. † Jan. 3, 5.
6. Którego wylał na nas obficie, przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego:
III. 7. Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadzieje żywota wiecznego.
8. Wiernać to mowa; a chcę, abyś to twierdził; aby się starali, jakoby w dobrych uczynkach przodkowali, którzy uwierzyli Bogu.
IV. 9. A te rzeczy są dobre i ludziom pożyteczne: a głupich * gadek i wyliczania rodzajów, i sporów, i swarów zakonnych pohamuj: albowiem są niepożyteczne i próżne.
* 1 Tym. 1, 4. r. 4, 7. 2 Tym. 2, 23.
10. Człowieka Heretyka po pierwszym i wtórym napominaniu, strzeż się:
11. Wiedząc, iż takowy jest wywrócony i grzeszny, będąc sam własnym sądem swoim osądzony.
12. Gdy poślę do ciebie Artemana, albo Tychyka, staraj się, abyś do mnie przyszedł do Nikopolim: bom tam postanowił zimować.
13. Zenasa nauczonego w zakonie, i Apollosa * pilnie odprowadź, aby im na niczym nie schodziło.
* Dzie. 18, 24.
14. A niech się uczą i nasi w dobrych * uczynkach przodkować, gdzie tego potrzeba; żeby nie byli nieużytecznymi. * 1 Tym. 6, 18.
15. Pozdrawiają cię którzy są ze mną wszyscy. Pozdrów te, którzy nas miłują w wierze. Łaska * Boża niech będzie ze wszystkimi wami. Amen.
* Kol. 4, 18.

Ten list do Tytusa, który był postanowiony pierwszym Biskupem zboru Kreteńskiego, napisany jest z Nikopolu, miasta Macedońskiego.

LIST Ś. PAWŁA APOSTOŁA DO FILEMONA.

Rozdział I.

I. O pewnéy sprawie mówiąc, od Boga zaczyna 1—7. II. A odsyłając sługę, który był zbieżał od pana, za nim się przyczynia, i o dobrotliwości Chrześciańskiéy piękne nauki podawa 8—25.

Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz brat, Filemonowi miłemu, a pomocnikowi naszemu.
2. I Apfii miłéy, i Archyppowi, spółecznikowi naszemu bojownikowi, i zborowi, który jest w domu twoim:
3. Łaska wam * i pokóy niech będzie od Boga Oyca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa. * Rzym. 1, 7.
4. Dziękuję * Bogu mojemu, zawsze wzmiankę czyniąc o tobie w modlitwach moich. * Efez. 1, 16.
1 Tess. 1, 2. 2 Tess. 1, 3.
5. Słysząc o miłości * twojéy, i o wierze, którą masz przeciwko Panu Jezusowi, i przeciwko wszystkim świętym: * Efez. 1, 15. Kol. 1, 4.
6. Aby spółeczność wiary twojéy była skuteczna ku poznaniu wszystkiego dobrego, które w was jest przez Chrystusa Jezusa.
7. Albowiem radość wielką mamy i pociechę z miłości twojéy, bracie, iż wnętrzności świętych są ochłodzone przez cię.
II. 8. Przetoż choć mam wielką bezpieczność w Chrystusie, abym ci rozkazał, co przynależy.
9. Jednak dla miłości raczéy proszę, takowym będąc, to jest Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa * Chrystusa.
* 2 Tym. 1, 8.
10. Proszę cię tedy za synem moim *

Onezymem, któregom urodził † w wię-
zieniu moim. * Kol. 4, 9.
† 1 Kor. 4, 15.
11. Który tobie niekiedy był niepoży-
teczny, ale teraz tobie i mnie bardzo
pożyteczny: któregom odesłał.
12. Przetoż go ty, jako wnętrzności
moje przyimiy.
13. Któregom ja chciał przy sobie
zatrzymać, aby mi posługował miasto
ciebie w więzieniu dla Ewangielii:
14. Ale bez woli twojéy nie chciałem
nic uczynić, aby dobry twóy uczynek
nie był jako z przymußenia, ale z do-
bréy woli.
15. Albowiem snadź dla tego odłą-
czył się był na chwilę od ciebie, abyś
go zaś miał wiecznie:
16. Już nie jako sługę, ale więcéy
niż sługę, to jest brata miłego, zwła-
ßcza mnie, a jako daleko więcéy tobie
i według ciała i w Panu.
17. Przetoż maßli mię za towarzyßa,
przyimiy go jako mię.
18. A jeślić w czym nie praw, alboć
co winien, to mnie przyczytay.
19. Jam Paweł napisał ręką moją,
ja nadgrodzę; żeć nie rzekę, iżeś mi
i samego siebie winien.
20. Tak bracie, niech cię w tym uży-
ję w Panu: ochłódź wnętrzności moje
w Panu.
21. Pewien będąc posłußeństwa twe-
go, pisałem ci: wiedząc, że i więcéy,
niż mówię, uczyniß.
22. Zaraz mi też i gospodę zgotuy:
albowiem spodziewam się, iż wam przez
modlitwy waße darowany będę.
23. Pozdrawiają cię * Epafras, spół-
więzień móy w Chrystusie Jezusie:
* Kol. 1, 7. r. 4, 12.
24. Marek, Arystarchus, Demas, Łu-
kaß, pomocnicy moi.
25. Łaska Pana naßego Jezusa Chry-
stusa niech będzie z duchem waßym.
Amen.

Ten list do Filemon, napisany jest z Rzymu, przez Onezyma, sługę.

LIST Ś. PAWŁA APOSTOŁA DO ŻYDÓW.

Rozdział I.

I. Aby naukę Chrystusowę zalecił, naprzód o osobie jego mówi 1—3. II. A przekładając go nad Anioły 4. III. Z różnych mieysc Pisma S. Bóstwa jego dowodzi 5—14.

Częstokroć i wielą sposobów mawiał
niekiedy Bóg oycom przez Proroki.
2. W te dni ostateczne mówił nam
przez * Syna swego, którego postano-
wił dziedzicem † wßystkich rzeczy, przez
** którego i wieki uczynił.
* Jan. 8, 26. † Ps. 2, 8. ** Jan. 1, 3. 10.
Kol. 1, 16.
3. Który będąc jasnością chwały i wy-
rażeniem * istności jego, i zatrzyma-
wając wßystkie rzeczy słowem mocy
swojéy, oczyścienie † grzechów naßych
przez samego siebie uczyniwßy, usiadł
na prawicy ** Majestatu na wysoko-
ściach. * 2 Kor. 4, 4.
† Efez. 1, 7. ** Żyd. 8, 1. r. 12, 2.
II. 4. Tym się zacnieyßym stawßy
nad Anioły, czym zacnieyße nad nie
odziedziczył imię.
III. 5. Albowiem któremuż kiedy z A-
niołów rzekł: Tyś jest syn móy, Jam
cię dziś spłodził? I zasię: Ja mu bę-
dę † Oycem, a on mnie będzie Sy-
nem? * Ps. 2, 7. Dzie. 13, 33.
Żyd. 5, 5. † 2 Sam. 7, 14. 1 Kron.
22, 10. r. 28, 7.
6. A zasię, gdy wprowadza pierwo-
rodnego na okrąg świata, mówi:
A niech się mu kłaniają * wßyscy Anio-
łowie Boży. * Ps. 97, 7.
7. A zasię o Aniołach mówi: Który
Anioły swoje czyni * duchami, a sługi
swoje płomieniem ognistym.
* Ps. 104, 4.
18. Ale do Syna mówi: Stolica two-
ja * o Boże na wieki wieków; laska
sprawiedliwości, jest laska królestwa
twego. * 2 Sam. 7, 16.
1 Kron. 17, 14. Ps. 45, 7.
9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nie-
nawidziałeś nieprawości: przetoż po-
mazał cię o Boże! Bóg twóy, oley-
kiem wesela nad uczestniki twoje.

10. I, tyś Panie! * na początku ugruntował ziemię, a niebiosa są dziełem rąk twoich. * Ps. 102, 26.
11. Oneć pominą, ale ty zostawasz: a wszystkie jako szata zwiotszeją.
12. A jako odzienie zwiniesz je, i będą odmienione: ale ty, * tenżeś jest, a lata twoje nie ustaną. * Mal. 3, 6.
13. A do któregoż kiedy z Aniołów rzekł: Siądź * po prawicy mojéy, dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?
* Ps. 110, 1. Matt. 22, 44. Mark. 12, 36.
14. Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani, dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?

Rozdział II.

I. Pokazuje, że nowego zakonu nauki barDziéy przestrzegać mamy niż starego 1 — 8. II. Iż Chrystus Pan stał się człowiekiem umarł i zmartwychwstał 9. 10. III. Dla zbawiennego pożytku naszego 11 — 18.

I. 1. Przetoż musimy tym pilniéy przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snadź nie przeciekli.
2. Bo ponieważ przez Anioły mówione słowo było pewne, a każde przestępstwo i nieposłuszeństwo wzięło sprawiedliwą zapłatę pomsty:
3. Jakoż my ucieczemy, jeźli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? Które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwirdzone.
4. Którym i Bóg świadectwo wydawał przez znamiona, i cuda i rozliczne mocy, i przez udzielanie Ducha Świętego według woli swojéy.
5. Albowiem nie Aniołom poddał świat przyszły, o którym mówimy.
6. A świadczył ktoś na niektórym mieyscu, mówiąc: Cóż jest * człowiek, iż nań pamiętasz: albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?
* Job. 7, 17. Ps. 8, 5.
7. Na małą chwilę mnieyszym uczyniłeś go od Aniołów, chwałą i czcią ukoronowałeś go, i póstanowiłeś go nad uczynkami rąk twoich.
8. Wszystkoś poddał pod nogi jego. * A poddawszy mu wszystko, nic nie zostawił, coby mu poddanego nie było: lecz teraz jeszcze nie widziemy, aby mu wszystko poddano było.
* Ps. 8, 7. Matt. 28, 18.
II. 9. Ale tego, (który na małą chwilę mnieyszym stał się od Aniołów,) Jezusa widziemy, przez ucierpienie śmierci, chwałą i czcią ukoronowanego; aby z łaski Bożéy za wszystkie śmierci skosztował. * Filipp. 2, 8. 9.
10. Albowiem należało na tego, dla * którego jest wszystko, i przez którego jest wszystko, aby wiele synów do chwały przywodząc, wodza † zbawienia ich przez ucierpienie ** doskonałym uczynił.
* Przyp. 16, 4. Rzym. 11, 36. † Dzie. 3, 15. ** Łuk. 24, 26.
III. 11. Bo ten, który poświąca, i ci, którzy bywają poświęceni, z jednego są wszyscy: dla któréy przyczyny nie wstyda się bracią nazywać.
12. Mówiąc: Opowiem imię twoje * braci mojéy, w pośrzodku zgromadzenia śpiewać ci będę. * Ps. 22, 23.
13. I zasię: Ja w nim * dufać będę. A zasię: Oto Ja i dzieci, † które mi dał ** Bóg. * 2 Sam. 22, 3. Ps. 18, 3. † Iz. 8, 18. ** Jan. 17, 6. 9.
14. Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwie, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez * śmierć zniszczył † tego, który miał władzą śmierci, to jest diabła:
* Ozeas 13, 14. † 1 Jan. 3, 8.
15. A iżby wyswobodził te, którzy dla bojaźni śmierci po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli.
16. Bo zaiste nigdzie nie przyjął Aniołów: ale nasienie Abrahamowe przyjął.
17. Zkąd miał być we wszystkim podobny braci, aby był * miłosiernym i wiernym Naywyższym Kapłanem w tym, co się u Boga na ubłaganie za grzechy ludzkie dziać miało.
* Żyd. 4, 15. † Żyd. 5, 1.
18. Albowiem, że sam cierpiał, będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować. * Żyd. 5, 2.

Rozdział III.

I. Moyżesz mnieyszy od Chrystusa Pana 1 — 4. II. Tak jako mnieyszy jest sługa od pana swego 5. 6. III. Upominania i pogróżki z świadectwa Dawidowego 7. IV. Jeźliby kto odpornym był 8 — 11. V. Albo ku posłuszeństwu leniwym, aby zaniechał 12 — 19.

I. 1. Przetoż bracia święci, powoła-

nia niebieskiego uczestnicy, obaczcie A-
postoła i Naywyższego Kapłana wy-
znania naszego, Chrystusa Jezusa:
2. Wiernego temu, który go posta-
nowił; jako i Moyżesz był * we wszy-
stkim domu jego. * 4 Moy. 12, 7.
3. Albowiem tym większéy chwały ten
nad Moyżesza godzien im większą cześć
ma budownik domu niżeli sam dom.
4. Bo każdy dom bywa budowany od
kogo: ale który wszystkie rzeczy zbudo-
wał, Bóg jest.
II. 5. A byłci Moyżesz wierny we
wszystkim domu jego jako sługa, na
świadectwo tego, co potym miało być
mówiono.
6. Ale Chrystus jako Syn nad do-
mem swoim panuje; którego domem
my jesteśmy, jeżli tylko tę pewną
ufność i tę chwałę nadzieje aż do koń-
ca stateczną zachowamy.
III. 7. Przetoż jako mówi Duch
Święty: Dziś, jeżlibyście głos jego
* usłyszeli. * Ps. 95, 8. Żyd. 4, 7.
IV. 8. Nie zatwardzayciež serc wa-
szych, jako w rozdraźnieniu w dzień
onego pokuszenia na puszczy.
9. Gdzie mię kusili oycowie wasi,
i doświadczali mię; i widzieli sprawy
moje przez czterdzieści lat.
10. Dla tegom się rozgniewał na ten
naród, i rzekłem: Ci zawsze błądzą
sercem, a oni nie poznawają dróg moich.
11. Jakom przysiągł * w gniewie mo-
im, że nie wnidą do odpoczynienia
mojego. * 4 Moy. 14, 23.
5 Moy. 1, 35. Żyd. 4, 3. 5.
V. 12. Patrzcież, bracia, by snadź
nie było w którym z was serce złe i nie-
wierne, któreby odstępowało od Boga
żywego:
13. Ale napominaycie jedni * drugie
na każdy dzień, póki się Dziś nazywa,
aby kto z was nie był zatwardzony
oszukaniem grzechu. * 1 Tess. 5, 11.
Żyd. 10, 25.
14. Albowiem staliśmy się * ucze-
stnikami Chrystusa, jeżliże tylko po-
czątek tego gruntu aż do końca † sta-
teczny zachowamy.
* Rzym. 8, 17. † Żyd. 11, 1.
15. Przetoż póki bywa rzeczono: Dziś,
jeżlibyście głos jego usłyszeli, nie za-
twardzayciež serc waszych, jako w o-
nym rozdraźnieniu.
16. Albowiem niektórzy usłyszawszy,
rozdraźnili Pana, ale nie wszyscy, kto-
rzy byli wyszli z Egiptu przez Moy-
żesza.
17. A na których się gniewał przez
czterdzieści lat? Izali nie na te, któ-
rzy grzeszyli, których ciała * poległy
na puszczy? * 4 Moy. 14, 37.
r. 16, 49. 1 Kor. 10, 5.
18. A którymże przysiągł, że nie mieli
wniść do odpoczynienia jego? Aza nie
tym, którzy byli nieposłusznymi?
19. I widziemy, iż tam nie mogli
wniść dla niedowiarstwa.

Rozdział IV.

1. Do groźby przydawa Żydom upomina-
nie, by snadź jako ich oycowie odpoczynienia
zgotowanego nie utracili 1 — 10. II. Ale,
aby się o to, jakoby do niego weszli, pil-
nie starali 11 — 13. III. A zatym mówi o ka-
płaństwie Chrystusowym 14 — 16.

I. 1. Bóymyż się tedy, aby snadź
zaniedbawszy obietnice o weyściu do
odpoczynienia jego, nie zdał się kto
z was być upośledzony.
2. Albowiem i nam zwiastowana jest
Ewangielia jako i onym: ale im nie
pomogło słowo, które słyszeli, przeto,
iż nie było złączone z wiarą tych, któ-
rzy słyszeli.
3. Albowiem wnidziemy do odpoczy-
nienia, którzyśmy uwierzyli, jako po-
wiedział: Przetożem przysiągł * w gnie-
wie moim, że nie wnidą do odpoczy-
nienia mojego: choć dokonane są dzieła
Boże od założenia świata.
* Ps. 95, 11. Żyd. 3, 11.
4. Albowiem tak powiedział na je-
dnym mieyscu o siódmym dniu: I od-
począł Bóg * dnia siódmego od
wszystkich spraw swoich.
* 1 Moy. 2, 2. 2 Moy. 20, 11.
5. A tu zasię: Że nie wnidą do od-
poczynienia mego.
6. Ponieważ tedy to zostawa, że nie-
którzy wchodzą do niego, a ci, któ-
rym pierwéy zwiastowano, nie weszli dla
niedowiarstwa:
7. Zasię naznacza dzień niektóry:
Dziś, mówiąc * przez Dawida, po tak
długim czasie (jako powiedziano,) dziś

jeźlibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzaycie serc waszych.
* Ps. 95, 7. Żyd. 3, 7.

8. Albowiem jeźliby im Jozue odpoczynienie sprawił, nie mówiłby był potym o inszym dniu.

9. A tak zostawa jeszcze odpoczynienie ludowi Bożemu.

10. Albowiem ktokolwiek wszedł do odpoczynienia jego, i on także odpoczynął od spraw swoich, jako i Bóg od swoich.

II. 11. Staraymyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpoczynienia, żeby kto nie wpadł w tenże przykład niedowiarstwa.

12. Boć żywe jest słowo Boże, i skuteczne, i przeraźliwsze nad wszelki * miecz po obu stronach ostry, i przenikające aż do rozdzielenia i duszę i ducha, i stawów, i szpików; i rozeznawające myśli i zdania serdeczne.
* Iz. 49, 2.

13. A nie masz żadnego * stworzenia, któreby nie było jawne przed obliczem jego: owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, o którym mówimy. * Jer. 23, 23. 24.

III. 14. Przetoż mając naywyższego * Kapłana wielkiego, który przeniknął † niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trzymaymyż się tego ** wyznania.
* Żyd. 6, 20. † Żyd. 9, 24. ** Żyd. 3, 1.

15. Albowiem nie mamy naywyższego Kapłana, którygby nie mógł * z nami cierpieć krewkości naszych: lecz skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu. * Żyd. 2, 18.

16. Przystąpmyż tedy z dufnością do tronu łaski: abyśmy dostąpili miłosierdzia, i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego.

Rozdział V.

I. Naywyższego Kapłana urząd 1—5. II. Chrystus nam od Boga postanowiony naywyższym Kapłanem 6. III. A on to, co mu właśnie należało, prawdziwie odprawił 7—14.

I. 1. Albowiem każdy naywyższy Kapłan z ludzi wzięty, za ludzie bywa postanowiony, w tych rzeczach, które do Boga należą: to jest, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy.

2. Któryby mógł, jako przystoi, użalić się nieumiejętnych, i błądzących, będący sam obłożony krewkością.

3. A dla téy jest powinien, jako za lud, tak i sam za się * ofiarować za grzechy. * 3 Moy. 16, 3. 4.

4. A nikt sobie téy czci nie bierze, tylko ten, który bywa powołany od Boga, jako * i Aaron.
* 2 Moy. 28, 1. 1 Kron. 23, 13.

5. Tak i Chrystus nie sam sobie téy czci przywłaszczył, aby się stał naywyższym Kapłanem; ale ten, który mu rzekł: Syn mój * jesteś ty, Jam cię dziś spłodził.
* Ps. 2, 7. Żyd. 1, 5.

II. 6. Jako i na inszym mieyscu mówi: Tyś jest * Kapłanem na wieki, według porządku Melchysedekowego.
* Ps. 110, 4. Żyd. 7, 17.

III. 7. Który za dni ciała swego, modlitwy i uniżone * prozby do tego, który go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował: i wysłuchany jest dla uczciwości.
* Matt. 27, 46. Mark. 11, 36. Łuk. 22, 44. Jan. 12, 27.

8. A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa.

9. A tak doskonałym będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym, przyczyną zbawienia wiecznego.

10. Nazwany będąc od Boga Kapłanem naywyższym, według porządku Melchysedekowego.

11. O którym wieleby się miało mówić, i trudnych rzeczy do wyłożenia: aleście się wy stali leniwi ku słuchaniu.

12. Albowiem mają być nauczycielami względem czasu, zasię potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych: i staliście się jako mleka potrzebujący, a nie twardego pokarmu.

13. Bo każdy, co się tylko mlekiem karmi, ten nie jest powiadomy mowy sprawiedliwości: (gdyż jest * niemowiątkiem.) * 1 Kor. 3, 1. 2.

14. Aleć doskonałym należy twardy pokarm: to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone, ku rozeznaniu dobrego i złego.

Rozdział VI.

I. Duchowne lenistwo Żydów strofuje 1—3. II. Srogą pomstę odstępującym od prawdy Bożéy, opowiada 4—6. III. Do pilnéy służby Bożéy upomina 7—12. IV. Przykład Abrahamow przypomina 13—16. V. Wiarę na słowie Bożym polegającą 17. 18. VI. Do kotwice przyrównywa 19. 20.

I. 1. Przetoż zaniechawszy początecznych nauk o Chrystusie, miéymy się ku doskonałości: nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych, i wiary w Boga.
2. Nauki o chrzcie, i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym.
3. A to uczyniemy, jeżli tylko * Bóg dopuści. * Dzie. 18, 21. 1 Kor. 4, 19.
II. 4. Albowiem * nie można jest, aby ci, którzy są raz oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha Swiętego:
* Matt. 12, 31. Żyd. 10, 26. 2 Piotr 2, 20.
5. Skosztowali też dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku:
6. Gdyby odpadli: aby się zaś odnowili ku pokucie, jako ci, którzy sobie znowu krzyżują Syna Bożego, i jawnie go sromocą.
III. 7. Albowiem ziemia, która często na się przychodzący deszcz pije, i rodzi ziele przygodne tym, którzy ją sprawują, bierze błogosławieństwo od Boga:
8. Lecz która przynosi ciernie i osty, odrzucona jest, i bliska przeklęctwa, która na koniec bywa spalona.
9. A wszakże, naymileysi, pewniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy.
10. Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał prace waszéy, i pracowitéy miłości, którąście okazali ku imieniu jego; gdyście służyli świętym, i jeszcze służycie.
11. A żądamy, aby każdy z was toż staranie pokazował, ku nabyciu zupełnéy nadzieje, aż do końca:
12. Abyście nie byli gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczyli obietnicę.
IV. 13. Albowiem Bóg obietnicę czyniąc Abrahamowi, gdy nie miał przez kogo większego przysiąc, przysiągł * przez siebie samego. * 1 Moy. 22, 16.
Ps. 105, 9. Łuk. 1, 73.
14. Mówiąc: Zaiste błogosławiąc * błogosławić ci będę; i rozmnażając, rozmnożę cię.
* 1 Moy. 12, 3. r. 17, 4. r. 22, 17.
15. A tak długo czekając, dostąpił obietnice.
16. Ludzieć wprawdzie przez większego przysięgają: a przysięga, która się dzieje ku potwirdzeniu, jest między nimi końcem wszystkich sporów.
V. 17. Dla tego też Bóg chcąc dostatecznie okazać dziedzicom obietnice nieodmienność rady swojéy, uczynił na to przysięgę.
18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, (w których niemożna, aby Bóg kłamał,) warowną pociechę mieli; my, którzyśmy się uciekli ku otrzymaniu wystawionéy nadzieje:
VI. 19. Którą mamy jako kotwicę duszę, i bespieczną, i pewną, i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę:
20. Gdzie przewodnik dla nas wszedł Jezus, stawszy się według porządku Melchysedekowego naywyższym Kapłanem na wieki.

Rozdział VII.

I. Co potrzeba uważać w Melchysedeku 1—14. II. W czym mu podobny jest Chrystus 15—19. III. Czemu zakon Ewangielii ustępować ma 20—28.

I. 1. Albowiem ten * Melchysedek był Król Salem, Kapłan Boga Naywyższego, który zaszedł drogę Abrahamowi, gdy się wracał od porażki Królów; i błogosławił mu. * 1 Moy. 14, 18.
2. Któremu i dziesięciny ze wszystkiego udzielił Abraham: który naprzód wykłada się Król sprawiedliwości: potym też, Król Salem; co jest, Król pokoju.
3. Bez oyca, bez matki, bez rodu, ani początku dni, ani końca żywota nie mając: ale przypodobany będąc Synowi Bożemu, zostawa Kapłanem na wieki.
4. Obaczcież tedy jako wielki ten był, któremu też dziesięcinę z łupów dał Abraham, Patryarcha.
5. A ci, którzy są z synów Lewiego, * urząd kapłański przyimujący, roskazanie mają, aby brali dziesięcinę od ludu według zakonu; to jest, od braci swojéy, choć wyszli z biodr Abrahamowych. * 4 Moy. 18, 21. 5 Moy. 18, 1.

6. Ale ten, którego ród nie jest poczytany między nimi, dziesięcinę * wziął od Abrahama, i temu, który miał obietnicę, błogosławił. * 1 Moy. 14, 20.
7. A bez wszelkiego sporu mnieyszy od większego błogosławieństwo bierze.
8. A tuć dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają: tam zasię on, o którym świadczono, iż żyje.
9. A iż tak rzekę, i sam Lewi, który dziesięciny bierze, dał w Abrahamie dziesięcinę.
10. Albowiem jeszcze był w biodrach oycowskich, gdy wyszedł przeciwko niemu Melchysedek.
11. A przetoż byłali doskonałość przez Kapłaństwo Lewitskie, (gdyż za niego wydany jest zakon ludowi,) jakaż tego jeszcze była potrzeba, aby inszy Kapłan według porządku Melchysedekowego powstał, a nie był * według porządku Aaronowego mianowany? * Żyd. 5, 10.
12. A ponieważ Kapłaństwo jest przeniesione, musi też i zakon przeniesiony być.
13. Bo ten, o którym się to mówi, inszego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi.
14. Albowiem jawna jest, iż z pokolenia Judowego * poszedł Pan nasz: o którym pokoleniu nic z strony Kapłaństwa nie mówił Moyzesz.
* 1 Moy. 49, 8. 10. 11. Matt. 2, 6. Objaw. 5, 5.
II. 15. Owszem obficie to jeszcze i z tego jawna jest, iż powstał inszy Kapłan według porządku Melchysedekowego:
16. Który się stał nie według zakonu przykazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego.
17. Albowiem tak świadczy: Tyś jest * Kapłanem na wieki, według porządku Melchysedekowego.
* Ps. 110, 4. Żyd. 5, 6.
18. Bo się stało zniesienie onego przeszłego przykazania, dla słabości jego i niepożytku:
19. Bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon, ale na mieysce jego wprowadzona jest lepsza nadzieja, przez którą się przybliżamy do Boga.
III. 20. A to i względem tego, że nie bez przysięgi jest wprowadzona.
21. Boć się oni bez przysięgi Kapłanami stawali: a ten z przysięgą przez tego, który rzekł do niego: Przysiągł * Pan, a nie będzie tego żałował: Tyś jest Kapłanem na wieki, według porządku Melchysedekowego. * Ps. 110, 4.
22. Tak dalece lepszego przymierza stał się rękoymią Jezus.
23. Więc też onych wiele bywało Kapłanów, dla tego, iż im śmierć nie dopuściła zawżdy trwać.
24. Ale ten, iż na wieki zostawa, wieczne ma kapłaństwo.
25. Przetoż i doskonale zbawić może te, którzy przezeń przystępują do Boga: zawsze żyjąc, aby orędował za nimi.
26. Takiegoć zaiste przystało nam mieć naywyższego Kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i któryby się stał wyższy nad niebiosa:
27. Którzyby nie potrzebował na każdy * dzień jako oni naywyżsi Kapłani, pierwéy za swoje grzechy własne ofiar sprawować, a potym za ludzkie: bo to uczynił raz, samego siebie ofiarowawszy. * 3 Moy. 9, 8. r. 16, 6. Żyd. 5, 3.
28. Albowiem zakon, ludzie podległe krewkości, stanowił za naywyższe Kapłany: ale słowo przysięgi, które się stało po zakonie postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki.

Rozdział VIII.

I. Aby tym pewniéy zniesienia ceremoniy zakonnych dowiódł 1—4. II. Przypomina, że dla tego były postanowione, aby niebieskiemu przybytkowi służyły 4—7. III. Z Jeremiasza 8—12. IV. Pokazuje, że Stary Testament poprawy potrzebował 13.

I. 1. Ale summa tego, co się mówi, ta jest, iż takiego mamy naywyższego Kapłana, który usiadł * na prawicy stolice wielmożności na niebiesiech:
* Mark. 16, 19. Żyd. 1, 3. r. 12, 2.
2. Sługą będąc świątnice, a prawdziwego onego przybytku, który Pan zbudował, a nie człowiek.
3. Albowiem każdy naywyższy Kapłan ku ofiarowaniu darów i ofiar bywa postanowiony; zkąd potrzeba było, aby i ten miał, coby ofiarował.
4. Bo gdyby był na ziemi, nie byłby Kapłanem, póki by zostawali oni Kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują:

II. 5. Którzy służą kształtowi * i cieniowi rzeczy niebieskich, jako Moyżeszowi od Boga powiedziano było, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzayże, (mówi,) abyś † uczynił wszystko według kształtu, który jest okazany na téy górze. * Kol. 2, 17. † 2 Moy. 25, 40. Dzie. 7, 44.

6. Ale teraz nasz Kapłan tym zacnieyszego urzędu dostąpił; im jest pośrzednikiem lepszego * przymierza, które lepszymi obietnicami jest utwirdzone. * Żyd. 9, 15.

7. Bo gdyby ono pierwsze było bez przygany, tedyćby wtóremu nie szukano mieysca.

III. 8. Albowiem ganiąc Żydy, * mówi: Oto dni idą, mówi Pan, gdy uczynię z domem Izraelskim i z domem Judskim przymierze nowe: * Jer. 31, 31. r. 32, 37. Rzym. 11, 27. Żyd. 10, 16.

9. Nie według przymierza, którem uczynił z oycami ich, w dzień, któregom je ujął za rękę ich, abym je wywiódł z ziemie Egipskiéy, albowiem oni nie zostali w tym przymierzu moim, a Jam ich zaniedbał, mówi Pan.

10. Przetoż toć jest przymierze, * które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje w myśl ich, a na sercach ich napiszę je; i będę † Bogiem ich, a oni będą ludem moim. * Jer. 31, 23. Ezech. 11, 20. † Zach. 8, 8. 2 Kor. 6, 16. Objaw. 21, 3.

11. I nie będzie uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznay Pana; albowiem wszyscy mię poznają, od naymnieyszego z nich, aż do naywiększego z nich.

12. Bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcéy.

IV. 13. A gdy mówi: Nowe; pierwsze czyni wiotchym; a to, co wiotszeje i zstarzeje się, bliskie jest zniszczenia.

Rozdział IX.

I. Postanowienie przybytku 1—9. II. I obrzędy zakonne do prawdy w Chrystusie okazanéy stósując 10—14. III. Zamyka, iż nam więcéy żadnego innego Kapłana nie potrzeba 15—23. IV. Gdyż sam Chrystus w Nowym Testamencie ten urząd wykonywa 24—28.

I. 1. A miałoć i pierwsze ono przymierze ustawy około służby Bożéy, i świątnicę świecką.

2. Albowiem sprawiony * był przybytek pierwszy, w którym był świecznik, i stół, i pokładne † chleby, który zwano świątnicą. * 2 Moy. 26, 1. r. 36, 8. † 2 Moy. 35, 13.

3. A za drugą zasłoną był przybytek, który zwano świątnicą nayświętszą.

4. Mając złotą kadzilnicę, i skrzynię * przymierza, zewsząd złotem powleczoną; w któréy było † wiadro złote, mające w sobie mannę, i laska Aaronowa, która była zakwitnęła, i ** tablice przymierza. * 2 Moy. 25, 10. † 2 Moy. 16, 33. 4 Moy. 17, 10. ** 5 Moy. 10, 1. 1 Król. 8, 9. 2 Kron. 5, 10.

5. A nad skrzynią byli * Cherubinowie chwały, którzy zacieniali *ubłagalnią*: o których rzeczach teraz nie potrzeba mówić o każdéy z osobna. * 2 Moy. 25, 18.

6. A to gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzą Kapłani, służby Boże odprawując.

7. Ale do drugiego raz * w rok sam naywyższy Kapłan, nie bez krwie, którą ofiaruje sam za † się i za ludzkie niewiadomości. * 2 Matt. 30, 30. 3 Moy. 16, 2. † Żyd. 7, 27.

8. Przez co dawa znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątnice, póki jeszcze trwał pierwszy przybytek.

9. Który był wzorem na *ten teraźnieyszy* czas, w którym dary i ofiary bywają ofiarowane, które nie mogą w sumnieniu doskonałym * uczynić tego, co służbę Bożą odprawuje: * Żyd. 7, 19. r. 10, 1. 4.

II. 10. Tylko w pokarmach, i w napojach, i w różnych omywaniach, i w ustawach cielesnych, aż do czasu naprawienia włożone były.

11. Ale Chrystus przyszedłszy, naywyższy Kapłan przyszłych dóbr, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest, nie tego budynku:

12. Ani przez krew kozłów i cielców: ale przez własną * krew swoję wszedł raz do świątnice, znalazłszy wieczne odkupienie. * Żyd. 10, 12.

13. Albowiem jeźli krew wołów * i kozłów, i popiół jałowice pokrapia-

jący, splugawione poświąca ku oczy-
ścieniu ciała: * 3 Moy. 16, 14.
14. Jakoż daleko więcéy * krew Chry-
stusowa, który przez Ducha wiecznego
samego siebie ofiarował nienaganionym
Bogu, oczyści sumnienie wasze od u-
czynków martwych ku służeniu Bogu †
żywemu? * 1 Piotr 1, 19. 1 Jan. 1, 7.
† Łuk. 1, 74. Rzym. 6, 13.
III. 15. I dla tego jest Nowego Te-
stamentu Pośrzednikiem: aby, gdyby
* śmierć nastąpiła na odkupienie onych
występków, które były pod pierwszym
Testamentem, ci, którzy są powołani,
wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.
* Rzym. 5, 6.
16. Albowiem gdzie jest testament,
potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego,
który czyni testament.
17. Bo testament * tych, którzy zmarli,
mocny jest: gdyż jeszcze nie jest ważny
póki żyw ten, co testament uczynił.
* Gal. 3, 15.
18. Zkąd ani on pierwszy testament
bez krwie nie był poświęcony.
19. Albowiem gdy Moyżesz wszystko
przykazanie według zakonu opowiedział
wszystkiemu ludowi, wziąwszy krew
cielców i kozłów z wodą, i z wełną
szarłatową, i z hyzopem; i same księgi
i lud wszystek pokropił.
20. Mówiąc: Tać jest * krew przy-
mierza, które nam Bóg przykazał.
* 2 Moy. 24, 8.
21. Do tego, i przybytek, i wszystko
naczynie do służby Bożéy należące,
krwią także * pokropił. * 2 Moy. 40, 9.
3 Moy. 16, 14. 4 Moy. 7, 1.
22. A niemal wszystko według zakonu
krwią oczyściono bywa: a bez rozla-
nia krwie nie bywa odpuszczenie grze-
chów.
23. A tak potrzeba było, aby kształty
onych rzeczy, które są na niebie, tymi
rzeczami były oczyścione: a same rze-
czy niebieskie lepszymi ofiarami, niżeli te.
IV. 24. Albowiem Chrystus nie wszedł
do świątnice ręką uczynionéy, któraby
była wizerunkiem prawdziwéy, ale do
samego nieba: aby się teraz okazował
przed obliczności Bożą za nami.
25. A nie iżby często ofiarował same-
go siebie, jako naywyższy Kapłan
wchodzi do świątnice co rok ze krwią
cudzą:
26. (Bo inaczéy musiałby był często-
kroć cierpieć od początku świata.) Lecz
teraz przy skończeniu wieków, raz ob-
jawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez
ofiarowanie samego siebie.
27. A jako postanowiono ludziom raz
* umrzeć, a potym † będzie sąd.
* 1 Moy. 2, 17. Job. 30, 23. † Job. 19, 29.
Ps. 7, 9.
28. Tak i Chrystus raz * będąc ofia-
rowany na zgładzenie wielu grzechów;
drugi raz się bez grzechu okaże tym,
którzy go oczekawają † ku zbawieniu.
* Rzym. 5, 6. 8. 1 Piotr 3, 18. † Filip. 3, 20.

Rozdział X.

I. Niedoskonałość ofiar zakonnych, iż na każdy rok powtarzane były 1—4. II. Chrystusowa ofiara jedyna wieczna 5. III. Dawidowe o tym świadectwo 6—28. IV. Surowa groźba tym, którzyby Chrystusowę łaskę obrzucili 29—35. V. Cierpliwość 36. 37. VI. Z wiary pochodząca zalecona 38. 39.

I. 1. Albowiem zakon mając * cień
przyszłych dóbr, a nie sam obraz rze-
czy, jednakimiż ofiarami, które na ka-
żdy rok ustawicznie ofiarują, nigdy nie
może tych, którzy do nich przystępują,
doskonałymi uczynić. * Kol. 2, 16. 17.
2. Bo inaczéy, przestanoby ich było
ofiarować: przeto, żeby już nie mieli
żadnego sumnienia o grzechy ci, którzy
ofiarują, będąc raz oczyścieni.
3. Ale przy tych ofiarach dzieje się
przypominanie grzechów na każdy rok.
4. Albowiem niemożna rzecz, aby
krew * wołów i kozłów miała gładzić
grzechy. * 3 Moy. 16, 14.
II. 5. Przetoż wchodząc na świat,
mówi: Ofiary i obiaty * nie chciałeś;
aleś mi ciało sposobił. * Ps. 40, 7. 8.
III. 6. Całopalenia i ofiary za grzech,
nie upodobałyć się.
7. Tedym rzekł: Oto idę: (Na po-
czątku ksiąg napisano * o mnie,) abym
czynił, o Boże! wolą twoję. * Jan. 5, 46.
8. Powiedziawszy wyżéy: Żeś ofiary,
i obiaty, i całopalenia, i ofiary za
grzech nie chciał, ani sobie upodobał,
(które według zakonu bywają ofiaro-
wane.)
9. Tedy rzekł: Oto idę, abym czynił,
o Boże! wolą twoję; znosi pierwsze,
aby wtóre postanowił.
10. Przez którą wolą jesteśmy po-

święceni, przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną.
11. A wszelkić Kapłan stoi na każdy dzień służbę Bożą odprawując, a jednakież ofiary częstokroć ofiarując, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą.
12. Lecz ten jednę ofiarę ofiarowawszy za grzechy, na wieki siedzi * na prawicy Bożéy. * Mark. 16, 19. Dzie. 2, 33. Zyd. 1, 3.
13. Na koniec oczekawając, azby położeni * byli nieprzyjaciele jego podnóżkiem nóg jego.
* Ps. 110, 1. Zyd. 1, 13.
14. Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki te, którzy bywają poświęceni.
15. A świadczy nam to i sam Duch Święty; albowiem powiedziawszy pierwéy:
16. Toć jest przymierze, które * postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Dam prawa moje do serca ich, a na myślach ich napiszę je:
* Jer. 31, 33. Rzym. 11, 27. Zyd. 8, 8. 10.
17. A grzechów ich i nieprawości ich, nie wspomnę więcéy.
18. A gdzieć jest odpuszczenie ich, jużci więcéy ofiary nie potrzeba za grzech.
19. Mając tedy, bracia, wolność, wniść do świątnice przez krew Jezusowę:
20. (Drogą nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę; to jest, przez ciało swoje.)
21. I Kapłana wielkiego nad domem Bożym:
22. Przystąpmyż z prawdziwym sercem, w zupełności wiary, mając oczyścione serca od sumnienia złego:
23. I omyte ciało wodą czystą, trzymaymy wyznanie nadzieje nie chwiejące się: (boć wierny jest ten, który obiecał.)
24. I przypatruymy się jedni drugim, ku pobudzaniu się do miłości, i do dobrych uczynków.
25. Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego, jako niektórzy obyczay mają: ale napominając jedni drugich, a to tym więcéy, czym więcéy widzicie, iż się on dzień * przybliża.
* 1 Jan. 2, 18.
26. Albowiem jeżlibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy:
27. Ale straszliwe niejakie oczekawanie sądu, i zapalenie ognia, który pożrze przeciwniki.
28. Ktoby odrzucił zakon * Mojżeszow, bez miłosierdzia za świadectwem † dwu albo trzech ** umiera.
* 5 Moy. 17, 2. 5. † Matt. 18, 16. Jan. 8, 17. 2 Kor. 13, 1. ** 5 Moy. 19, 15.
IV. 29. Co się wam zda? Jakoż [illegible] zszego karania godzien jest ten, który Syna Bożego podeptał; i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą miał, i Ducha łaski zelżył?
30. Albowiem znamy tego, który powiedział: Mnie * pomsta, Ja oddam, mówi Pan; i zasię: Pan sądzić † będzie lud swóy.
* Rzym. 12, 19. † 5 Moy. 32, 36.
31. Strasznać rzecz jest, wpaść w ręce Boga żywego.
32. Wspomniycie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bóy utrapienia:
33. Lubo to, gdyście byli i urąganiem i utrapieniem na podziw wystawieni; lub też, gdyście się stali uczestnikami tych, z którymi się tak obchodzono.
* 1 Kor. 4, 9.
34. Albowiemeście i z więzienia mego ze mną utrapieni byli, i rozchwycenie * majętności waszych przyjęliście † z radością; wiedząc, że macie w sobie lepszą majętność w niebie, ** i trwającą. * 1 Tess. 2, 14. † Dzie. 5, 41.
** Matt. 6, 20. r. 19, 21.
35. Przetoż nie odrzucaycie dufności waszéy, która ma wielką zapłatę.
V. 36. Albowiem cierpliwości wam potrzeba, abyście wolą Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę.
37. Boć jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka.
VI. 38. A sprawiedliwy z wiary * żyć będzie: a jeżliby się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja.
* Abak. 2, 4. Rzym. 1, 17. Gal. 3, 11.
39. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu: ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu dusze.

Rozdział XI.

1. Powiedziawszy co jest wiara 1. II. Dowodzi, iż nie inaczéy wszyscy, którzy od początku świata zbawieni byli 2. 3. III. Bogu służyli 4—34. IV. Męki cierpieli i Bogu się podobali, tylko przez wiarę; aby wiedzieli Żydowie, że tylko przez samę wiarę w świętą jedność z oycami mogą być złączeni 35—40.

I. 1. A wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy, i dowodem rzeczy niewidzialnych.

II. 2. Albowiem przez nię świadectwa doszli przodkowie.

3. Wiarą rozumiemy, iż świat * jest sprawiony słowem Bożym: tak, iż rzeczy, które widziemy, nie stały się z rzeczy widzialnych, ale z niczego.
* 1 Moy. 1, 1. Jan. 1, 3.

III. 4. Wiarą lepszą ofiarę ofiarował * Abel Bogu, niżeli Kain: przez którą świadectwo otrzymał, że jest sprawiedliwy; jakoż sam Bóg świadectwo dał o darach jego, a przez te umarłszy, † jeszcze mówi.
* 1 Moy. 4, 4. † Żyd. 11, 24.

5. Wiarą Enoch * jest przeniesiony, aby nie oglądał śmierci, i nie jest znaleziony, przeto, że go Bóg przeniósł; albowiem pierwéy, niż jest przeniesiony, miał świadectwo, że się podobał Bogu.
* 1 Moy. 5, 24.

6. A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest Bóg, a że nagrodę dawa tym, którzy go szukają.

7. Wiarą obwieszczony będąc od Boga * Noe o tym, czego jeszcze nie było widzieć, uczciwość wyświadczając, przygotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił świat, i stał się dziedzicem sprawiedliwości téy, która jest z wiary. * 1 Moy. 6, 13.

8. Wiarą powołany będąc Abraham, usłuchał Boga, aby poszedł na ono mieysce, które miał wziąć za dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie. * 1 Moy. 12, 1. Dzie. 7, 2. 3.

9. Wiarą mieszkał w ziemi obiecanéy jako w cudzéy, mieszkając w namieciech z Izaakiem i z Jakóbem, spólnymi dziedzicami téyże obietnice.

10. Albowiem oczekawał miasta * mającego grunty; którego sprawcą i budownikiem jest Bóg.
* Żyd. 12, 22. r. 13, 14. Objaw. 21, 14.

11. Wiarą także Sara wzięła moc * ku przyjęciu nasienia, i mimo czas wieku porodziła: gdyż miała za wiernego tego, który obiecał.
* 1 Moy. 17, 19. r. 21, 2. Rzym. 4, 18.

12. A przetoż z jednego, i to * obumarłego, rozpłodziło się potomstwo jako mnóstwo † gwiazd niebieskich, i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim. * Rzym. 4, 19.
† 1 Moy. 15, 5. r. 22, 17.

13. Według wiary umarli ci wszyscy, nie wziąwszy obietnic, ale z daleka je upatrując, i cieszyli się nimi, i witali je, i wyznawali, że są gośćmi i przychodniami * na ziemi.
* 1 Moy. 23, 4. r. 47, 9.

14. Bo ci, którzy tak mówią, jawnie okazują, iż oyczyzny szukają.

15. A w prawdzie, gdyby byli na onę pamiętali, z któréy byli wyszli, mieli dosyć czasu wrócić się zaś:

16. Ale oni lepszéy żądają, to jest, niebieskiéy; przetoż i sam Bóg nie wstydzi się nazywać * Bogiem ich, bo im miasto zgotował.
* 2 Moy. 3, 6. Matt. 22, 32.

17. Wiarą ofiarował Abraham * Izaaka, będąc kuszony: a ofiarował jednorodzonego ten, który był wziął obietnicę; * 1 Moy. 22, 9.

18. Do którego rzeczono: W Izaaku tobie będzie * nazwano nasienie:
* 1 Moy. 21, 12. Rzym. 9, 7.

19. Uważając to, iż Bóg może i od umarłych wzbudzić: zkąd go też w podobieństwie zmartwychwstania przyjął.

20. Wiarą około przyszłych rzeczy błogosławił Izaak * Jakóba i Ezawa.
* 1 Moy. 27, 28.

21. Wiarą Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych * błogosławił, i pokłonił się, † podparłszy się na wierzch laski swojéy.
* 1 Moy. 48, 18. † 1 Moy. 47, 31.

22. Wiarą Józef * umierając, o wyiściu synów Izraelskich wzmiankę uczynił, i z strony kości swoich roskazał.
* 1 Moy. 50, 24.

23. Wiarą narodziwszy się * Moyżesz, był ukryty przez trzy miesiące od rodziców swoich, przeto, że widzieli

nadobne dzieciątko, i nie bali się wyroku królewskiego. * 2 Moy. 2, 2.
24. Wiarą Moyżesz, * będąc już dorosłym, zbraniał się być zwany synem córki Faraonowéy: * 2 Moy. 2, 11.
25. Raczéy sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu roskosz:
26. Za większe pokładając bogactwo nad skarby Egipskie, urąganie Chrystusowe; bo się oglądał na odpłatę.
27. Wiarą opuścił * Egipt, nie bojąc się gniewu * królewskiego: bo jakoby widział niewidzialnego, mężnie sobie poczynał.
* 2 Moy. 2, 15. † 2 Moy. 10, 28.
28. Wiarą obchodził * wielkąnoc i wylanie krwie; aby ten, który tracił pierworodne, nie dotknął się ich.
* 2 Moy. 12, 21.
29. Wiarą przeszli przez morze * czerwone, jako po suszy: o co kusiwszy się Egipczanie, potonęli. * 2 Moy. 14, 22.
30. Wiarą mury Jerycha * upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni.
* Joz. 6, 20.
31. Wiarą Rachab, * wszetecznica, nie zginęła wespół z nieposłusznymi, przyjąwszy spokojem śpiegi do gospody.
* Joz. 2, 1. 18. r. 6, 23.
32. A cóż więcéy mam mówić? Boby mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o * Giedeonie, i o † Baraku, i o ** Samsonie, i o †† Jefte, i o *** Dawidzie, i o ††† Samuelu, i o Prorokach. * Sędz. 6, 11.
† Sędz. 4, 6. ** Sędz. 13, 24. †† Sędz. 11, 11. *** 1 Sam. 16, 13. ††† 1 Sam. 1, 20.
33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczęki zawierali: * Dan. 6, 16.
34. Zagaszali moc * ognia, uchodzili ostrza † mieczów, mocnymi ** się stawali z niemocnych, mężnymi bywali †† na woynie, woyska cudzoziemców *** do uciekania przywodzili.
* Dan. 3, 25. † 1 Król. 19, 2. ** Sędz. 8, 15. r. 16, 29. †† Sędz. 3, 10. *** Sędz. 7, 21.
IV. 35. Niewiasty odbierały * umarłe swoje wzbudzone; a drudzy są na † próbach rościągnieni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania. * 1 Król. 17, 23.
36. Drudzy zasię pośmiewisk i biczowania doświadczyli; nad to i związek i * więzienia. * Jer. 20, 2.
37. Byli * kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych † i w kozich skórach: byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach. * Król. 21, 13. † 2 Król. 1, 8.
38. (Których nie był świat godzien.) Tułali się po pustyniach, i po górach, i jaskiniach, i jamach ziemie.
39. A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnice:
40. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przeyrzał, aby oni bez nas *nie* stali się doskonałymi.

Rozdział XII.

I. I od tych oyców, które wyliczył 1. 2. II. I od Chrystusowego przykładu żydy do cierpliwości i stateczności upomina 3—10. III. Uczy, że doczesnego nawiedzenia Pańskiego nie mamy według zdania cielesnego szacować 11. IV. A uciechy wieczne jako cel, do którego bieżemy, przed oczy sobie wystawiać 12—29.

I. 1. Przetoż i my, mając tak wielki około siebie leżący obłok świadków, złożywszy wszelaki * ciężar i grzech, który nas snadnie obstępuje: przez cierpliwość bieżmy w zawodzie, który nam jest wystawiony. * Rzym. 6, 4.
Efez. 4, 2. 22. Kol. 3, 8. 1 Piotr 2, 1.
2. Patrząc na Jezusa wodza *i* dokończyciela wiary, który dla wystawionéy sobie radości, podjął * krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolice † Bożéy. * Łuk. 24, 26.
Filip. 2, 8. 9. 1 Piotr 1, 11. † Żyd. 1. 3. 13. r. 8, 1.
II. 3. Przetoż uważaycie, jaki jest ten, który podeymował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie: abyście osłabiawszy w umysłach waszych, nie ustawali.
4. Jeszczeście się aż do * krwie nie sprzeciwili, walcząc przeciwko grzechowi. * 1 Kor. 10, 13.
5. Czyliście zapamiętali napominania, które wam jako synom mówi: Synu * móy, nie lekce sobie poważay kaźni Pańskiéy, a nie trać serca, gdy od niego bywasz karany? * Przyp. 3, 11.

6. Albowiem, kogo Pan miłuje, tego karze; a smaga każdego, którego za syna przyjmuje.
7. Jeżli znosicie karanie, Bóg się wam ofiaruje jako synom; albowiem któryż jest syn, któregoby ojciec nie karał?
8. A jeżli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami; tedyście bękartami, a nie synami.
9. A nad to cielesne ojce nasze mieliśmy, którzy nas karali, a baliśmy się ich: zaż daleko więcéj nie mamy być poddani Ojcu * duchów, abyśmy żyli? * 4 Moj. 16, 22.
10. Albowiem oni na mało dni, jako się im zdało, nas karali; ale ten ku pożytkowi naszemu, na to, abyśmy byli uczestnikami świętobliwości jego.
III. 11. A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smętne, lecz potym owoc sprawiedliwości spokojny przynosi, tym, którzy są przez nie wyćwiczeni.
IV. 12. Przetoż opuszczone ręce, i zemdlone kolana wyprostujcie;
13. A czyńcie koleje proste nogami waszymi: iżby to, co jest chromego, z drogi nie ustąpiło: ale raczéj uzdrowione było.
14. Pokoju * naśladujcie ze wszystkimi, i † świętobliwości; bez któréj żaden nie oglądа Pana. * Rzym. 12, 18. 2 Kor. 13, 11. † Matt. 5, 8.
15. Upatrując, żeby kto nie odpadł od łaski Bożéj; a żeby który korzeń gorskości nie podrosł, a nie przekaził; i przezeń, aby się ich wiele nie pokalało.
16. Aby kto nie był wszetecznim albo sprośnym, jako Ezaw: który za potrawę jednę przedał * pierworodztwo swoje. * 1 Moj. 25, 33.
17. Albowiem wiecie, iż i potym, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, był odrzucony: bo nie znalazł * miejsca pokuty, choć jéj z płaczem szukał. * 1 Moj. 27, 38.
18. Boście nie przystąpili * do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorającego i do wichru, i do ciemności, i do burzy: * 2 Moj. 19, 11. 12.
19. I do dźwięku trąby, i do głosu słów; który ci, co słyszeli, prosili, aby więcéj * do nich nie mówiono: * 2 Moj. 20, 18. 19. 5 Moj. 5, 5.
20. (Albowiem nie mogli znieść tego, co im roskazowano; gdyby się i bydlę góry * dotknęło, będzie ukamionowane, albo pociskiem przebite. * 2 Moj. 19, 13.
21. A tak straszne to było co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Ulękłem się i drżę.)
22. Aleście przystąpili do góry Syon, i do miasta Boga * żywego, do Jeruzalem niebieskiego, i do niezliczonych tysięcy Aniołów. * Gal. 4, 26. Objaw. 21, 2.
23. Do walnego zgromadzenia, i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie; i do Boga sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych i doskonałych:
24. I do Pośrzednika Nowego Testamentu Jezusa, i do krwie pokropienia, lepsze rzeczy mówiącéj niż * Ablowa. * 1 Moj. 4, 10. Żyd. 11, 4.
25. Patrzajcież, abyście nie gardzili tym, który mówi; albowiem jeżliż oni * nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożym mówił; daleko więcéj my, jeżliże się od tego, który z nieba jest, odwrócimy. * Żyd. 2, 2. 3.
26. Którego głos na on czas poruszył był ziemią, a teraz obiecał, mówiąc: Jeszcze Ja raz * poruszę, nie tylko ziemią, ale i niebem. * Agg. 2, 7.
27. A to, że mówi: Jeszcze raz; pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione; aby zostawały te, które się nie chwieją.
28. Przetoż przyjmując królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu ze wstydem i z uczciwością.
29. Albowiem Bóg nasz jest * ogniem trawiącym. * 5 Moj. 4, 24.

Rozdział XIII.

I. Zaleca miłość, gościnność 1—3. II. I małżeństwo 4. III. Od łakomstwa odwodzi 5. IV. W nadzieję opatrzności Bożéj 6. V. Na nauczyciele wierne pamiętać 7. 8. VI. Postronnych nauk się strzedz 9—13. VII. Inszego miasta szukać 14—25.

I. 1. Miłość braterska * niech zostawa. * Rzym. 12, 10.
2. Nie zapominajcie ochoty * ku gościom: albowiem przez tę niektórzy

nie wiedząc, Anioły za goście † przyimowali. * Rzym. 12, 13. 1 Piotr 4, 9.
† 1 Moy. 18, 3. r. 19, 1—3.
3. Pamiętaycie na więźnie, jakobyście spółwięźniami byli: na utrapione, jako ci, którzy też w ciele jesteście.
II. 4. Uczciwe jest małżeństwo między wszystkimi, i łoże niepokalane: ale wszeteczniki i cudzołożniki Bóg będzie sądził.
III. 5. Obcowanie wasze niech będzie bez łakomstwa; przestawając na tym, co macie; boć sam powiedział: Nie zaniecham * cię, ani cię opuszczę.
* 5 Moy. 31, 8. Joz. 1, 5. 1 Kron. 28, 20.
IV. 6. Tak, abyśmy śmiele mówić mogli: Pan mi jest * pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek. * Ps. 56, 12. r. 118, 6.
V. 7. Pamiętaycie na wodze wasze, którzy wam mówili słowo Boże: których obcowania koniec upatrując, naśladuycie wiary ich.
8. Jezus Chrystus wczora i dziś, tenże i na wieki.
VI. 9. Za naukami rozmaitymi i obcymi nie unoście się; albowiem dobra rzecz jest, aby łaską * było utwirdzone serce, a nie pokarmami; które nie pomogły tym, co się nimi bawili.
* Jer. 9, 8. Efez. 4, 14.
10. Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą.
11. Albowiem bydląt, których * krew bywa wnoszona za grzech do świątnice przez naywyższego Kapłana, tych ciała palone bywają za obozem.
* 2 Moy. 29, 11. 12. 3 Moy. 4, 7. r. 16, 17.
12. Dla tego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią swą, za bramą ucierpiał.
13. Wynidźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego.
VII. 14. Albowiem nie mamy tu miasta * trwałego: ale onego przyszłego szukamy. * Żyd. 11, 10.

15. Przetoż przez niego ofiaruymy Bogu ofiarę * chwały ustawicznie: to jest, owoce warg wyznawających imieniowi jego. * Ps. 50, 23. Oz. 14, 2.
16. A dobroczynności i udzielenia nie przepominaycie: albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha.
17. Bądźcie posłuszni wodzom waszym, i bądźcie im poddani; albowiem oni czują nad duszami waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać mają: aby to z radością czynili, a nie z wzdychaniem; boć wam to nie jest pożyteczno.
* Fil. 2, 29. 1 Tess. 5, 12.
18. Módlcie się * za nami; albowiem dufamy, iż mamy dobre sumnienie, jako ci, którzy się chcemy we wszystkim dobrze zachować. * Filip. 1, 19.
19. A tym więcéy proszę was, abyście to czynili, abym wam tym rychléy był przywrócony.
20. A Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa:
21. Niech was doskonałymi * uczyni w każdym uczynku dobrym, ku czynieniu woli swojéy, sprawując w was to, co jest przyjemnego przed obliczem jego, przez Jezusa Chrystusa: któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. * Filip. 2, 13.
22. A proszę was, bracia, znoście cierpliwie słowo napominania tego; bomci do was krótko pisał.
23. Wiedzcie o bracie Tymoteuszu, że jest wypuszczony: z którym (jeślibym rychło przyszedł,) oglądam was.
24. Pozdrówcie wszystkie wodze wasze, i wszystkie święte. Pozdrawiają was bracia ze Włoch.
25. Łaska niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ten list do Żydów, napisany ze Włoch przez Tymoteusza.

LIST POWSZECHNY Ś. JAKÓBA APOSTOŁA.

Rozdział I.

I. Zaleca świętą cierpliwość 1—4. **II.** Modlitwy 5. **III.** Wiarę 6—9. **IV.** Skromność 10—12. **V.** Pokusy ku złemu nie są od Boga 13—16. **VI.** Gdyż on jest wszystkich dobrych rzeczy sprawcą i Panem 17—21. **VII.** Jako się mamy z słowem Bożym obchodzić 22—24. **VIII.** I czym nabożeństwo nasze oświadczać 26. 27.

Jakób, sługa Boży i Pana Jezusa
Chrystusa, dwiemanaście pokoleniom,
które są w rosproszeniu, zdrowia życzy.
2. Za naywiększą * radość miéycie,
bracia moi, gdy w rozmaite pokusy
wpadacie. * Rzym. 5, 3. 2 Kor. 7, 4.
3. Wiedząc, iż doświadczenie wiary
waszéy sprawuje cierpliwość.
4. A cierpliwość niech ma doskonały
uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którymby na niczym nie schodziło.
II. 5. A jeźli komu z was schodzi na
mądrości, niech prosi u Boga, który
ją szczerze wszystkim dawa, a nie wymawia; i będzie mu dana.
III. 6. Ale niech prosi z wiarą, * nic
nie wątpiąc; albowiem kto wątpi, jest
podobny wałowi morskiemu, który od
wiatru pędzony i miotany bywa.
* Matt. 7, 7. r. 21, 22. Mark. 11, 24. Łuk. 11, 9. Jan. 16, 23.
7. Bo niechay nie mniema ten człowiek, aby co miał wziąć od Pana.
8. Mąż umysłu dwoistego, jest niestateczny we wszystkich drogach swoich.
9. A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim:
IV. 10. A bogaty w poniżeniu swoim:
bo jako kwiat trawy * przeminie.
* Ps. 102, 12. r. 103, 15. Iz. 40, 6. 1 Piotr 1, 24.
11. Albowiem jako słońce, kiedy weszło
z gorącością, ususzyło trawę, a kwiat
jéy opadł, i zginęła ona śliczność
kształtu jego; tak i bogaty w drogach
swoich uwiędnie.
12. Błogosławiony mąż, który znosi
* pokuszenie: bo gdy będzie doświadczony, weźmie † koronę żywota, którą
obiecał Pan tym, którzy go miłują.
* Job. 5, 17. Przyp. 3, 11. Żyd. 12, 5. Objaw. 3, 19. † 1 Kor. 9, 25. 2 Tym. 4, 7. 8.
V. 13. Żaden, gdy bywa kuszony,
niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być
we złym, a sam nikogo nie kusi.
14. Ale każdy bywa kuszony, gdy od
swoich własnych pożądliwości bywa
pociągniony i przynęcony.
15. Zatym pożądliwość poczęwszy, rodzi grzech: a grzech będąc wykonany,
rodzi śmierć.
16. Nie błądźcież, bracia moi mili.
VI. 17. Wszelki datek dobry, i wszelaki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Oyca światłości, u którego
niemasz odmiany, ani zaćmienia na
wstecz się wracającego.
18. Który przeto, że chciał, porodził
nas słowem prawdy, ku temu, żebyśmy byli niejakimi pierwiastkami stworzenia jego.
19. A tak bracia moi mili, niech *
będzie każdy człowiek prętki ku słuchaniu, ale nierychły ku † mówieniu,
i nierychły ku gniewowi.
* Kazn. 5, 1. † Przyp. 17, 27. Kazn. 7, 9.
20. Bo gniew męża nie sprawuje
sprawiedliwości Bożéy.
21. A tak odrzuciwszy wszelakie plugastwo i zbytek złości, z cichością przyjmiycie słowo wszczepione, które może
zbawić dusze wasze.
VII. 22. A bądźcie czynicielmi * słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukawającymi samych siebie.
* Matt. 7, 21. Rzym. 2, 13.
23. Albowiem jeźli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem: ten podobny jest mężowi, przypatrującemu
się obliczu narodzenia swego we zwierciedle.
24. Bo samego siebie obeyrzał i odszedł, a wnet zapomniał jakim był.
25. Ale ktoby weyrzał w on doskonały zakon wolności, i zostawałby
w nim, ten nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku;
ten błogosławionym będzie w uczynku
swoim.
VIII. 26. Jeźli kto między wami zda
się być nabożnym, nie kiełznając języ-

ka swego, ale zwodząc serce swe, tego nabożeństwo próżne jest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Oyca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, i zachować samego siebie niepokalanym od świata.

Rozdział II.

I. Brakowanie w osobach z wiarą Chrystusową się nie zgadza 1—13. II. Którą nie dosyć jest wyznać słowami, ale ją trzeba uczynkami miłosiernymi oświadczać 14—20. III. Przykładem Abrahama Patryarchy 21—24. IV. I Rachaby 25. 26.

I. 1. Bracia moi, nie miéycie z brakowaniem * osób wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa, który chwalebny jest.
* 3 Moy. 19, 15. 5 Moy. 10, 17. 2 Kron. 19, 7. Job. 34, 19. Przyp. 24, 23. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11.

2. Albowiem, gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż, mając pierścień złoty w szacie świetnéy, a wszedłby też i ubogi w podłym odzieniu;

3. I weyrzelibyście na tego, co ma świetną szatę, a rzeklibyście mu: Ty siądź sam poczciwie: a ubogiemubyście rzekli: Ty tam stóy, albo siądź tu pod podnóżkiem moim.

4. A zażeście już nie uczynili różności między sobą, i nie staliście się sędziami myśli złych?

5. Słuchaycie, bracia moi mili, azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze, i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?

6. Aleście wy znieważyli ubogiego; azaż bogacze gwałtem was nie uciskają, i do sądów was nie pociągają?

7. Azaż oni nie bluźnią onego zacnego imienia, które jest wyznawane nad wami.

8. A jeźliże pełnicie zakon królewski według pisma: Będzieß miłował * bliźniego twego jako samego siebie, dobrze czynicie.
* 3 Moy. 19, 18. Matt. 22, 39. Mark. 12, 31. Rzym. 13, 9. Gal. 5, 14.

9. Lecz jeźli osobami brakujecie, grzech popełniacie, i bywacie przekonani * od zakonu, jako przestępcy.
* 5 Moy. 19, 15. 5 Moy. 1, 17. r. 16, 19.

10. Albowiem ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednymby upadł, stał się winien wszystkich przykazań.
* Matt. 5, 19. Gal. 5, 3.

11. Bo który rzekł: Nie będzieß cudzołożył; ten też rzekł: Nie będzieß zabijał; a jeźlibyś nie cudzołożył, alebyś zabił, stałeś się przestępcą zakonu.
* 2 Moy. 20, 14.

12. Tak mówcie, i tak czyńcie, jako ci, którzy według zakonu wolności macie być sądzeni.

13. Albowiem sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia: ale miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi. * Matt. 6, 15. r. 18, 34. Luk. 16, 24. 25.

II. 14. Cóż pomoże, bracia moi, jeźliby kto rzekł, iż ma wiarę, a uczynków by nie miał, izali go ona wiara może zbawić?

15. A gdyby brat albo siostra byli nieodziani, i schodziłoby im na powszedniéy żywności: * Luk. 3, 11. 1 Jan. 3, 17.

16. I rzekłby im kto z was: Idźcie w pokoju, ugrzeycie się, i najedzcie się, a nie dalibyście im potrzeb ciału należących, cóż to pomoże?

17. Także i wiara, nie mali uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoję bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę z uczynków moich.

19. Ty wierzysz, iż jeden jest Bóg; dobrze czyniß: i diablić temu * wierzą, wszakże drżą. * Matt. 8, 27.

20. Ale chceßli wiedzieć o człowiecze marny, iż wiara bez uczynków martwa jest?

III. 21. Abraham, oyciec nasz, izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, gdy ofiarował * Izaaka, syna swego, na ołtarzu? * 1 Moy. 22, 9.

22. Widziß, iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara doskonałą się stała.

23. A tak wypełniło się pismo, które * mówi: I uwierzył Abraham Bogu, i przyczytano mu to ku sprawiedliwości, i przyjacielem † Bożym nazwany jest. * 1 Moy. 15, 6. Rzym. 4, 3. Gal. 3, 6. † 2 Kron. 20, 7. Iz. 11, 8.

24. A widzicież, iż z uczynków uspra-

wiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary tylko.

IV. 25. Także też i * Rachab, wszetecznica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona, gdy przyjęła one posły, i inszą drogą wypuściła?
* Joz. 2, 1. Żyd. 11, 31.

26. Albowiem jako ciało bez dusze jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

Rozdział III.

I. Język człowieka Chrześciańskiego związkami wiary i miłości świętéy ma być hamowany 1—7. II. Pożytki i niepożytki języka 8—14. III. Mądrości ludzkiéy różność od niebieskiéy 15—18.

I. 1. Niechay was nie wiele będzie * nauczycielami, bracia moi, wiedząc, że cięższy sąd odniesiemy. * Matt. 23, 8.

2. Albowiem w wielu upadamy wszyscy, jeźli kto nie upada w słowie, ten jest doskonałym mężem, który też może na wodzy trzymać i wszystko ciało.

3. Oto koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam powolne były, i wszystkim ciałem ich kierujemy.

4. Oto i okręty choć tak wielkie są, i tęgimi wiatrami pędzone bywają; wszak i naymnieyszym styrem bywają kierowane, gdziekolwiek jest wola sternikowa.

5. Tak i język, mały jest członek, wszakże bardzo się wynosi; oto maluczki ogień, jako wielki las zapala!

6. I język jest ogień i świat niesprawiedliwości; takci jest postanowiony język między członkami naszymi, który szpeci wszystko ciało, i zapala koło urodzenia naszego, i bywa zapalony od ognia piekielnego.

7. Albowiem wszelkie przyrodzenie, i dzikich zwierząt, i ptaków, i gadzin i morskich potwór bywa okrócone, i jest okrócone od ludzi.

II. 8. Ale języka żaden z ludzi okrócić nie może: który jest nieokrócone złe, i pełne jadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławimy Boga, i Oyca: i przezeń przeklinamy ludzie, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są.

10. Z jednychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęctwo: nie tak ma być, bracia moi.

11. Izali zdróy z jednego źrzódła wypuszcza i słodką i gorzką wodę?

12. Izali * może, bracia moi, figowe drzewo przynosić oliwki, albo winna macica figi? Tak żaden zdróy słonéy i słodkiéy wody oraz nie wydawa.
* Łuk. 6, 44.

13. Izali kto jest mądry i umiejętny między wami? Niech pokaże dobrym obcowaniem uczynki swoje w mądréy cichości.

14. Ale jeźli macie gorzką * zawiść i zajątrzenie w sercu waszym, nie chlubcież się, ani kłamaycie przeciwko prawdzie. * 1 Kor. 3, 3.

III. 15. Nie jestci ta mądrość z góry zstępująca: ale ziemska, bydlęca, diabelska.

16. Bo gdzie jest zawiść i zajątrzenie, tam i rosterki, i wszelaka zła sprawa.

17. Ale mądrość, która jest z góry, naprzódci jest czysta, potym spokoyna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia, i owoców dobrych, nieposądzająca, i nieobłudna.

18. Ale owoc sprawiedliwości w pokoju bywa siany tym, którzy pokóy czynią.

Rozdział IV.

I. Niepożytki z uczynków cielesnych idące wylicza 1—5. II. Pokorę zalecając 6—9. III. Od pychy 10. IV. Szacowania inszych 11. 12. V. I krewkości swych zapomnienia, obwodzi 13—17.

I. 1. Zkądże są walki i zwady między wami, izali nie ztąd? to jest, z lubości waszych, które walczą * w członkach waszych. * Rzym. 7, 23.

2. Pożądacie, a nie macie, zayrzycie i zawidzicie, a nie możecie dostać: wadzicie się i walczycie, wszakże nie otrzymawacie, przeto, iż nie prosicie.

3. Prosicie, a nie * bierzecie; przeto, iż źle prosicie; abyście to na roskosze wasze obracali. * Matt. 20, 22.

4. Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież, iż przyjaźń * świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, stawa się nieprzyjacielem Bożym.
* 1 Jan. 2, 15.

5. Albo mniemacie, iż próżno pismo * mówi: Izali ku zazdrości pożąda duch, który w nas mieszka? * 4 Moy. 11, 29.

II. 6. Owszem hoynieyszą dawa łaskę,
bo mówi: Bóg się * pysznym sprzeci-
wia, ale pokornym łaskę dawa.
* Job. 22, 29. Przyp. 3, 34. r. 29, 23.
Matt. 23, 12. Luk. 14, 11. r. 18, 14.
1 Piotr 5, 5.
7. Poddayćież się tedy * Bogu, a
daycie odpór † diabłu, a uciecze od
was. * 1 Piotr 5, 6. † Efez. 4, 27.
8. Przybliżcie się ku Bogu, a przy-
bliży się ku wam. Ochędóżcie * ręce
grzesznicy, i oczyśćcie serca, którzyście
umysłu dwoistego. * Iz. 1, 15. 16.
9. Bądźcie utrapieni, i żałuycie, i pła-
czcie: śmiech wasz niech się obróci
w żałość, a radość w smętek.
III. 10. Uniżaycie się przed obliczem
Pańskim, a wywyższy was.
IV. 11. Nie obmawiaycie jedni dru-
gich, bracia: Kto obmawia brata,
i potępia brata swego, obmawia za-
kon, i potępia zakon: a jeźli potępisz
zakon, nie jesteś czynicielem zakonu,
ale sędzią.
12. Jeden jest zakonodawca, który
może zbawić i zatracić; ale ty, ktoś *
jest, co potępiasz drugiego?
* Rzym. 14, 4.
V. 13. Nuż teraz wy, * co mówicie:
Dziś, albo jutro, póydziemy do tego
miasta, i zmieszkamy tam przez jeden
rok, a będziemy kupczyć, i zysk sobie
przywiedziemy: * Luk. 12, 17.
14. (Którzy nie wiecie, co * jutro
będzie: bo cóż jest żywot wasz? Para
zaiste jest, która się na mały czas po-
kazuje, a potym niszczeje.)
* Przyp. 27, 1.
15. Miasto tego, cobyście mieli mó-
wić: Będzieli Pan * chciał, a będzie-
myli żywi, uczynimy to albo owo.
* Dzie. 18, 21. 1 Kor. 16, 7.
16. Ale teraz chlubicie się w pysze wa-
széy: wszelka chluba takowa zła jest.
17. Przetoż, kto umie dobrze czynić,
a nie czyni, grzech * ma. * Luk. 12, 47.

Rozdział V.

I. Bogaczom sądu Bożego srogość opowiada, gromiąc ich hardość 1—6. II. Aby ubodzy słysząc o nieszczęśliwym bogaczów dokonaniu, skromnie znosili ucisk 7—11. III. Odwodzi od lekkomyślnych przysiąg 12. IV. W utrapieniu i w chorobie coby czynić 13—20.

I. 1. Nuż teraz bogacze, płaczcie, na-
rzekając nad nędzami waszymi, które
przyidą.
2. Bogactwo wasze zgniło: a szaty
wasze mole zgryzły.
3. Złoto wasze i srebro wasze pordzé-
wiało: a rdza ich będzie na świade-
ctwo przeciwko wam, i pożrze ciała
wasze jako ogień; zgromadziliście skarb
na ostatnie dni.
4. Oto zapłata * robotników, którzy
żęli krainy wasze, od was zatrzymana,
woła, a wołania żeńców weszły do uszu
Pana zastępów.
* 3 Moy. 19, 13. 5 Moy. 24, 14. 15.
5. Żyliście w roskoszach * na ziemi,
i bujaliście: wytuczyliście serca wasze,
jako na dzień zabijania ofiar.
* Luk. 16, 15. Objaw. 18, 7.
6. Potępiliście, zamordowaliście spra-
wiedliwego; a nie sprzeciwia się wam.
II. 7. Przetoż, bracia, bądźcie cier-
pliwymi, aż do przyiścia Pańskiego:
oto oracz oczekawa drogiego pożytku
ziemie, cierpliwie go oczekawając, ażby
otrzymał deszcz ranny i wieczorny.
8. Bądźcież i wy * cierpliwymi, a u-
twirdzaycie serca wasze: albowiem się
przybliża przyiście Pańskie.
* Luk. 21, 19.
9. Nie wzdychaycie jedni przeciwko
drugim, bracia: abyście nie byli są-
dzeni: oto Sędzia już przede drzwia-
mi stoi.
10. Bierzcie na przykład, bracia moi,
utrapienia i cierpliwości, * Proroki,
którzy mówili w imieniu Pańskim.
* Matt. 5, 12.
11. Oto za błogosławione mamy te,
którzy cierpieli; o cierpliwości Jobo-
wéy słychaliście, i koniec Pański wi-
dzieliście, iż wielce miłosierny jest Pan
i litościwy. * Job. 1, 21.
III. 12. A przed wszystkimi rzeczami,
bracia moi, nie * przysięgaycie ani przez
niebo, ani przez ziemię, ani żadną in-
szą przysięgą; ale niech będzie † mowa
wasza: Tak, tak; i Nie, nie: abyście
w obłudę nie wpadli.
* Matt. 5, 34. † Matt. 5, 37.
IV. 13. Jest kto utrapiony między
wami, niechże się modli; jest kto do-
bréy myśli, niechayże śpiewa.
14. Choruje kto między wami, niechże
zawoła starszych zborowych, a niech się

modlą za nim, pomazując * go oleykiem w imieniu Pańskim: * Mark. 6, 13.
15. A modlitwa wiary uzdrowi chorego, i podniesie go Pan: a jeźliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczono.
16. Wyznawaycie jedni przed drugimi upadki: a módlcie się jedni za drugimi, abyście byli uzdrowieni; wiele może uprzeyma modlitwa sprawiedliwego.
17. Eliasz był * człowiek tymże biedom poddany jako i my, a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał: i nie padał deszcz na ziemię trzy lata i sześć miesięcy. * 1 Król. 17, 1. r. 18, 45. Łuk. 4, 25.
18. I zaś się modlił, a wydało niebo deszcz, i ziemia zrodziła owoce swoje.
19. Bracia, jeźliby się kto z was obłądził od prawdy, a nawróciłby go * kto: * Matt. 18, 15. Gal. 6, 1.
20. Niechże wie, że ktoby odwrócił grzesznika od błędnéy drogi jego, zachowa duszę od śmierci, i zakryje mnóstwo * grzechów.
* Przyp. 10, 12. 1 Piotr 4, 8.

LIST PIERWSZY POWSZECHNY ŚWIĘTEGO PIOTRA APOSTOŁA.

Rozdział I.

I. Wystawia łaskę Bożą w Chrystusie nam pokazaną 1—6. II. Którą przyimujemy wiarą, a posiadamy nadzieją 7—9. III. O któréy Prorocy przepowiadali 10—14. IV. Upomina, aby wierni świat, i pierwszy żywot swóy opuściwszy, Bogu się przypodobali 15—25.

Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, przychodniom rosproszonym w Poncie, w Galacyi, w Kapadocyi, w Azyi, i w Bitynii:
2. Wybranym według przeyrzenia Boga Oyca, przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwie Jezusa Chrystusa. Łaska wam * i pokóy niech się rozmnoży.
* Gal. 1, 3. 2 Piotr 1, 2.
3. Błogosławiony niech będzie * Bóg i Oyciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywéy przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych: * 2 Kor. 1, 3.
4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu:
5. Którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu ostatecznego.
6. W czym weselicie się, teraz * maluczko (jeźliże potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach.
* 2 Kor. 4, 17. 1 Piotr 5, 10.
II. 7. Aby doświadczenie wiary waszéy daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez * ogień doświadczają, znalezione było, wam ku chwale, i ku czci, i ku sławie, w objawienie Jezusa Chrystusa.
* Przyp. 17, 3.
8. Którego * nie widziawszy, miłujecie: którego teraz nie widząc, wszakże weń wierząc, weselicie się radością niewymowną i chwalebną:
* Jan. 20, 29. 2 Kor. 5, 7.
9. Odnosząc koniec wiary waszéy, zbawienie dusz.
III. 10. O którym zbawieniu wywiadowali się, i badali się Prorocy, którzy o téy łasce, która na was przyiść miała, prorokowali.
11. Badając się, na który, albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusow, który w nich był: świadcząc pierwéy o utrapieniach, które miały przyiść na Chrystusa, i o wielkiéy zatym chwale.
12. Którym objawiono jest, iż nie * samym sobie, ale nam tym usługowali, co wam teraz zwiastowano przez te, którzy wam kazali Ewangielią przez

Ducha Świętego z nieba zeſłanego, na
które rzeczy pragną patrzyć Aniołowie.
* Jan. 4, 38.
13. Przetoż przepaſawßy biodra * my=
ßli waßéy, i trzeźwymi będąc, doſko=
nałą miéycie nadzieję ku téy łaſce,
która wam dana będzie w objawienie
Jezuſa Chryſtuſa.
* Łuk. 12, 35. Efez. 6, 14.
14. Jako ſynowie poſłußni, którzy ſię
nie przypodobywacie przyßłym w nie=
umiejętności waßéy pożądliwościom.
IV. 15. Ale jako ten, który was po=
wołał, święty jeſt; i wy bądźcie *
świętymi we wßelkim obcowaniu:
* Łuk. 1, 75. 2 Kor. 7, 1.
16. Dla tego, że napiſano: Święty=
mi * bądźcie, iżem ja jeſt Święty.
* 3 Moy. 11, 44. r. 19, 2. r. 20, 7.
17. A ponieważ Oycem nazywacie
tego, który bez * braku oſób, każdego
ſądzi według uczynku, patrzcież, aby=
ście w bojaźni czas pielgrzymowania
waßego trawili: * 2 Kron. 19, 7.
Job. 34, 19. Dzie. 10, 34. Rzym. 2, 11.
Gal. 2, 6. Efez. 6, 9. Kol. 3, 25.
18. Wiedząc, iż nie * ſkazitelnymi
rzeczami, ſrebrem albo złotem wyku=
pieni jeſteście od marnego obcowania
waßego, od oyców podanego:
* Mark. 10, 45. 1 Kor. 6, 20. r. 7, 23.
19. Ale drogą krwią, jako * baranka
niewinnego i niepokalanego Chryſtuſa.
* Żyd. 9, 14. 1 Jan. 1, 7. Objaw. 1, 5.
20. Przeyrzanego przed założeniem *
świata, a objawionego czaſów oſtate=
cznych dla was: * Rzym. 16, 25.
Efez. 3, 9. Kol. 1, 26.
21. Którzy przezeń wierzycie w Bo=
ga, który go wzbudził od umarłych,
i dał mu chwałę, aby wiara i na=
dzieja waßa była w Bogu.
22. Oczyściając duße waße w pyſłu=
ßeńſtwie prawdy przez Ducha Świę=
tego, ku nieobłudnéy * braterſkiéy miło=
ści, z czyſtego ſerca jedni drugie mi=
łuycie uprzeymie:
* Rzym. 12, 10. 1 Piotr 2, 17.
23. Odrodzeni będąc, * nie z naſienia
ſkazitelnego, ale z nieſkazitelnego przez
ſłowo Boże żywe i trwające na wieki.
* Jak. 1, 18.
24. Ponieważ wßelkie ciało jeſt jako *
trawa, i wßelka chwała człowieka jako
kwiat trawy: uwiędła trawa, i kwiat
jéy opadł. * Pſ. 102, 12. r. 103, 15.
Iz. 40, 6. Jak. 1, 10.
25. Ale ſłowo Boże trwa na wieki:
a toć jeſt ſłowo, które wam jeſt zwia=
ſtowane.

Rozdział II.

1. Upomina, aby żywot prowadzili, jaki na
odrodzone należy 1—5. II. I aby ich wiara
w Chryſtuſa nie ſtabiała 6—10. III. Na
oſtatek do poſłußeńſtwa przeciwko przełożo=
nym 11—20. IV. I do znoßenia ucisków
przykładem Chryſtuſowym prowadzi 21—25.

I. 1. Przetoż złożywßy * wßelaką
złość, i wßelaką zdradę i obłudę, i za=
zdrość, i wßelakie obmowiſka:
* Rzym. 6, 4. Efez. 4, 22. Kol. 3, 8.
Żyd. 12, 1.
2. Jako dopiero narodzone niemowią=
tka, ßczerego mleka ſłowa Bożego po=
żądaycie, abyście przez nie urośli.
3. Jeżliście tylko ſkoßtowali, * że do=
brotliwy jeſt Pan. * Pſ. 34, 9.
4. Do którego przyſtępując, do ka=
mienia żywego; acz od ludzi odrzuco=
nego, ale od Boga wybranego, i ko=
ßtownego:
5. I wy jako żywe kamienie budujcie
ſię, w dom duchowny, w kapłańſtwo *
święte, ku ofiarowaniu duchownych †
ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezuſa
Chryſtuſa. * Objaw. 1, 6. † Rzym. 12, 1.
II. 6. A przetoż mówi * piſmo: Oto,
kładę na Syonie kamień narożny wę=
gielny, wybrany, koßtowny; a kto †
weń uwierzy, nie będzie zawſtydzony.
* Iz. 28, 16. Rzym. 9, 33. † Pſ. 2, 12.
Przyp. 16, 20. Iz. 30, 18. Jer. 17, 7.
7. Wam tedy wierzącym jeſt uczci=
wością: ale niepoſłußnym, kamień,
który odrzucili * budujący; ten ſię ſtał
głową wegielną. * Pſ. 118, 22.
Matt. 21, 42. Dzie. 4, 11. Iz. 8, 14.
8. I kamieniem obrażenia, i opoką
zgorßenia, tym, którzy ſię obrażają
o ſłowo, nie wierząc, na co też wy=
ſtawieni ſą.
9. Ale wy jeſteście rodzajem wybra=
nym, królewſkim Kapłańſtwem, naro=
dem świętym, ludem nabytym, aby=
ście opowiadali cnoty tego, który was
powołał z ciemności, ku dziwnéy ſwo=
jéy światłości.
* 2 Moy. 19, 6. Iz. 61, 6.
10. Którzyście niekiedy byli nie * lu=
dem, aleście teraz ludem Bożym: któ=

czyście niekiedy nie dostąpili byli miłosierdzia, aleście teraz miłosierdzia dostąpili. * Rzym. 9, 25.

III. 11. Naymilsi, proszę was, abyście się jako przychodniowie i goście wstrzymawali od * cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy. * Rzym. 13, 13.

12. Obcowanie * wasze mając poczciwe między poganami; aby miasto tego, w czym was pomawiają jako złoczyńce, dobrym się uczynkom waszym przypatrując, chwalili Boga † w dzień nawiedzenia. * Filip. 2, 15. † Matt. 5, 16. 1 Piotr 3, 16.

13. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu urzędowi dla Pana, bądź Królowi, jako naywyższemu:

14. Bądź przełożonym, jako od niego posłanym, ku pomście źle czyniących, a ku chwale dobrze czyniących.

15. Albowiem tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiętności głupich ludzi.

16. Jako wolni, a nie jako * ci, którzy wolność zasłoną złości mają; ale jako słudzy Boży. * Gal. 5, 13.

17. Wszystkie czcie; braterstwo * miłuycie; Boga się bóycie; Króla w uczciwości miéycie. * Rzym. 12, 10.

18. Słudzy, bądźcie * poddani panom we wszelakiéy bojaźni; nie tylko dobrym i bacznym, ale i dziwnym. * Efez. 6, 5. Kol. 3, 22. Tyt. 2, 9.

19. Boć to jest łaska, jeźli kto dla sumnienia Bożego ponosi frasunki, cierpiąc bezwinnie.

20. Bo cóż jest za chwała, jeźlibyście grzesząc cierpliwie znosili, by was i pięściami bito? Ale jeźli dobrze * czyniąc i cierpiąc znosicie, to jest łaska u Boga. * Matt. 5, 10. Łuk. 6, 22.

IV. 21. Albowiem na to też powołani jesteście: poniewaź i Chrystus cierpiał za nas, zostawiwszy nam przykład, abyście naśladowali stóp jego.

22. Który grzechu * nie uczynił, ani znaleziona jest zdrada w uściech jego. * Iz. 53, 9. 2 Kor. 5, 21. 1 Jan. 3, 5.

23. Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył: gdy cierpiał, nie groził: ale poruczył krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi.

24. Który grzechy nasze * na ciele swoim zaniósł na drzewo; abyśmy obumarłszy grzechom, sprawiedliwości żyli: którego siniałością uzdrowieni jesteście. * Iz. 53, 4. 5.

25. Albowiemeście byli jako owce błądzące: ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

Rozdział III.

I. Chrześciańskie małżonki mężów swych choć i niewiernych lekce sobie ważyć nie mają 1—4. II. Przykładem pobożnych małżonek 5—7. III. Każdemu niewiernemu należące napominanie dawa 8—13. IV. Wierni prześladowanie skromnie znosić 14. 15. V. Z poczet wiary swojéy wydawać mają 16—22.

I. 1. Także i żony, * bądźcie poddane mężom swoim: aby i ci, którzy nie wierzą słowu, przez pobożne obcowanie żon, bez słowa † byli pozyskani: * Efez. 5, 22. Kol. 3, 18. † 1 Kor. 7, 16.

2. Obaczywszy czyste w bojaźni Bożéy obcowanie wasze.

3. Których ochędóstwo niech * będzie, nie ono zwierzchne, w splecieniu włosów, i obłożeniu się złotem, albo w ubieraniu się w szaty: * 1 Tym. 2, 9. Tyt. 2, 3.

4. Ale on skryty serdeczny człowiek, zależący w nieskażeniu cichego i spokoynego ducha, który jest przed obliczem Bożym kosztowny.

II. 5. Albowiem tak niekiedy i one święte małżonki, które nadzieję miały w Bogu, zdobiły się; będąc poddane mężom swoim.

6. Jako Sara była posłuszną Abrahamowi, nazywając * go panem; któréy wy stałyście się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu. * 1 Moy. 18, 12.

7. Także i wy, mężowie, mieszkaycie z nimi * umiejętnie; a jako mdleyszemu naczyniu niewieściemu oddawaycie uczciwość, jako też spółdziedziczkom łaski żywota: aby się modlitwy wasze nie przerywały. * 1 Kor. 7, 3.

III. 8. A na koniec, wszyscy bądźcie * jednomyślni, spółcierpiący doległości, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi. * Rzym. 15, 5. Filip. 3, 16.

9. Nie oddawając złego * za złe, ani łajania za łajanie: lecz przeciwnym obyczajem dobrorzecząc; gdyż wiecie,

iż na to powołani jesteście, abyście
błogosławieństwo odziedziczyli.
* Przyp. 20, 22. Matt. 5, 39. Rzym.
12, 17. 1 Tess. 5, 15.
10. Albowiem kto chce żywot * mi-
łować, i oglądać dni dobre, niech po-
hamuje języka swego od złego, a usta
jego niech nie mówią zdrady.
* Ps. 34, 13.
11. Niech się odwróci * od złego,
a czyni dobre: niech szuka pokoju,
i ściga go. * Iz. 1, 16.
12. Albowiem oczy Pańskie otworzo-
ne są na sprawiedliwe, a uszy jego ku
prozbie ich: lecz oblicze Pańskie prze-
ciwko tym, którzy czynią złe rzeczy.
13. I któż jest, coby wam złe uczynił,
jeźlibyście dobrego naśladowcami byli?
IV. 14. Ale chociabyście też * cier-
pieli dla sprawiedliwości, błogosławieni
jesteście: a strachu ich † nie lękaycie
się, ani trwożcie sobą; ale Pana Boga
poświęcaycie w sercach waszych.
* Matt. 5, 10. 1 Piotr 2, 20. † Iz.
8, 12. Matt. 10, 26.
15. A bądźcie zawsze gotowi ku da-
niu odpowiedzi każdemu, domagające-
mu się od was rachunku o téy nadziei,
która w was jest, z cichością i z boja-
źnią, mając * sumnienie dobre.
* 1 Piotr 2, 12.
V. 16. Aby w tym, w czym was po-
mawiają jako złoczyńce, zawstydzili się
ci, którzy naganę dawają waszemu do-
bremu obcowaniu w Chrystusie.
17. Lepiéy bowiem jest, abyście do-
brze czyniąc jeźli się tak podoba woli
Bożéy cierpieli, niżeli źle czyniąc.
18. Bo i Chrystus raz za grzechy *
cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedli-
we: aby nas przywiódł do Boga,
umartwiony będąc ciałem, ale ożywio-
ny duchem. * Rzym. 5, 6. Żyd. 9, 28.
19. Przez którego i tym duchom,
którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał.
20. Którzy niekiedy nieposłuszni byli,
gdy * raz oczekawała Boża cierpliwość
za dni Noego, kiedy korab gotowano;
w którym mało (to jest ośm) dusz za-
chowane są w wodzie. * 1 Moy. 6, 7. 14.
r. 7, 1. Matt. 24, 37. Łuk. 17, 26.
21. Czego teraz chrzest wzorem bę-
dąc, zbawia nas (nie składanie ciele-
snego plugastwa, ale obietnica spólna
sumnienia dobrego u Boga,) przez
zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.
22. Który jest na prawicy Bożéy,
szedłszy do nieba, podbiwszy sobie Anio-
ły, i zwierzchności, i mocy.

Rozdział IV.

I. Przykład ucierpienia Chrystusa Pana
nam wystawiwszy, napomina nas, abyśmy
się grzechów strzegli 1 — 6. II. Zaleca mo-
dlitwę 7. III. Miłość 8. IV. Gościnność 9.
V. Wierność w urzędzie 10. VI. Służbę
Bożą 11. VII. I cierpliwość dla imienia
Pańskiego 12—16. VIII. Karanie Boże iż
od domu jego zaczyna 17 — 19.

I. 1. Ponieważ tedy Chrystus ucier-
piał za nas w ciele, i wy też tąż my-
ślą bądźcie uzbrojeni: że ten, co cier-
piał w ciele, poprzestał grzechu:
2. Aby już więcéy nie cielesnym po-
żądliwościom, ale woli Bożéy żył
ostatek czasu w ciele.
3. Albowiem dosyć nam, żeśmy * przy-
szłego czasu żywota, popełniali lubość
poganów, chodząc w rospustach, w po-
żądliwościach, w opilstwach, w biesia-
dach, w pijaństwach i sprośnych bał-
wochwalstwach. * Efez. 4, 17.
4. Przetoż, że się wy z nimi nie scho-
dzacie na taką zbyteczną rospustę, zda
się im rzeczą obcą, i bluźnią to.
5. Ci badzą liczbę temu, który goto-
wy jest sądzić żywe i umarłe.
6. Dla tego bowiem i umarłym ka-
zano Ewangelią: aby sądzeni byli we-
dług ludzi z strony ciała, ale żyli we-
dług Boga duchem.
II. 7. A wszystkiemuć się koniec przy-
bliża: przetoż trzeźwymi bądźcie, i czu-
łymi ku modlitwom.
III. 8. A nade wszystko miéycie u-
przeymą miłość jedni ku drugim: al-
bowiem miłość * zakryje mnóstwo
grzechów. * Przyp. 10, 12. Jak. 5, 20.
IV. 9. Gościnnymi * bądźcie jedni
ku drugim bez † szemrania.
* Rzym. 12, 13. † Filip. 2, 14.
V. 10. Każdy jako wziął * dar, tak
nim jeden drugiemu usługuycie; jako
dobrzy szafarze rozlicznéy łaski Bożéy.
* Rzym. 12, 6—8.
VI. 11. Jeźli kto mówi, niech mówi
* jako wyroki Boże: jeźli kto posłu-
guje, niech to czyni jako z siły, któréy
Bóg dodawa; aby we wszystkim chwa-
lony był Bóg przez Jezusa Chrystusa,

któremu należy chwała i panowanie
na wieki wieków. Amen. * Jer. 23, 28.
VII. 12. Naymilsi, niech wam nie
będzie rzeczą dziwną ten ogień, który
na was przychodzi ku doświadczeniu
waszemu, jakoby co obcego na was
przychodziło.
13. Ale raduycie się z tego, żeście
uczestnikami * ucierpienia Chrystusowe-
go: abyście się i w objawienie chwały
jego z radością weselili. * 2 Kor. 4, 10.
Filip. 3, 10. 1 Piotr 1, 7.
14. Jeźli was lżą dla imienia * Chry-
stusowego, błogosławieni jesteście, gdyż
on Duch chwały, a Duch Boży od-
poczywa na was; który względem nich
bywa bluźniony, ale względem was
bywa uwielbiony.
* Matt. 5, 10. Łuk. 6, 22.
15. A żaden z was * niech nie cierpi
jako mężobóyca, albo złodziéy, albo
złoczyńca, albo jako w cudzy urząd się
wtrącający. * 1 Piotr 2, 19. r. 3, 17.
16. Lecz jeźli cierpi jako Chrześcianin,
niech się nie wstydzi; owszem niech
chwali Boga w téy mierze.
VIII. 17. Albowiem czas jest, aby
się sąd począł * od domu Bożego;
a ponieważ naprzód zaczyna się † od
nas, jakiż będzie koniec tych, co są
nieposłuszni Ewangielii Bożéy?
* Jer. 25, 29. Ezech. 9, 6. † Łuk. 23, 31.
18. A ponieważ sprawiedliwy * le-
dwie zbawiony będzie: niezbożny i grze-
szny gdzież się okaże? * Przyp. 11, 31.
19. Przetoż i ci, którzy cierpią we-
dług woli Bożéy, niechay jemu, jako
wiernemu stworzycielowi poruczają du-
sze swoje, dobrze czyniąc.

Rozdział V.

I. Starszych, aby wiernie służyli kościoło-
wi Bożemu, i nie panowali nad nim 1—4.
II. Młodszych aby starszym poddanymi 5.
III. A wszystkich, aby się uniżali 6. 7. IV.
Trzeźwymi i czuynymi będąc 8. V. Odpór
dając szatanowi napomina 9—14.

I. 1. Starszych, którzy są między
wami, proszę ja spółstarszy i świadek
ucierpienia Chrystusowego, i uczestnik
chwały, która ma być objawiona.
2. Paście trzodę Bożą, która jest
między wami, doglądając jéy nie po-
niewolnie, ale dobrowolnie; nie dla
sprośnego zysku, ale ochotnym umysłem.
3. Ani jako panując nad dziedzictwem
Pańskim; ale wzormi będąc trzody.
* 1 Tym. 4, 12.
4. A gdy się okaże ono Książę paste-
rzów, odniesiecie niezwiędłą * koronę
chwały. * 2 Tym. 4, 8.
II. 5. Także młodsi, bądźcie poddani
starszym: a wszyscy jedni drugim bądź-
cie poddani: pokorą bądźcie wewnątrz
ozdobieni: gdyż Bóg pysznym się †
sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.
* Rzym. 12, 10. † Job. 22, 29. Przyp.
3, 34. r. 29, 23.
III. 6. Uniżaycież się tedy * pod mo-
cną ręką Bożą, aby was wywyższył
czasu swego. * Łuk. 14, 11.
r. 18, 14. Jak. 4, 6. 7.
7. Wszystko staranie wasze * wrzuci-
wszy nań: gdyż on ma pieczą o was.
* Ps. 55, 23. Matt. 6, 25. Łuk. 12, 22.
IV. 8. Trzeźwymi bądźcie, czuycie;
albowiem przeciwnik wasz diabeł jako
lew * ryczący obchodzi, szukając kogo-
by pożarł. * Job. 1, 7.
r. 2, 2. Łuk. 22, 31.
V. 9. Któremu dawaycie odpór, mo-
cni będąc w wierze, wiedząc, iż się
takoweż ucierpienia nad braterstwem
waszym, które jest na świecie, wyko-
nywają.
10. A Bóg wszelkiéy łaski, który nas
powołał do wiecznéy chwały swojéy
w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko *
ucierpicie, ten niech was doskonałymi
uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje.
* 2 Kor. 4, 17. 1 Piotr 1, 6.
11. Jemu niech będzie chwała * i pa-
nowanie na wieki wieków. Amen.
* Efez. 8, 21.
12. Przez Sylwana, wam wiernego
brata, jako rozumiem, krótkom pisał,
napominając i świadcząc, iż ta jest
prawdziwa łaska Boża, w któréy stoicie.
13. Pozdrawia was spółwybrany zbór,
ten, który jest w Babylonie; i Marek,
syn mój.
14. Pozdrówcie jedni * drugich w po-
całowaniu miłości; pokóy niech będzie
wam wszystkim, którzyście w Chrystu-
sie Jezusie. Amen. * Rzym. 16, 16.

LIST WTÓRY POWSZECHNY ŚWIĘTEGO PIOTRA APOSTOŁA.

Rozdział I.

I. Dobroć Bożą 1—5. II. J skarby wia-
ry przypomniawszy 5. III. Świątobliwość
żywota zaleca 6—11. IV. A żeby było
tym ważnieysze upominanie jego 12. 13. V.
Że już bliskim jest śmierci, oznaymuje 14.
15. VI. A że oczywistym jest prawdy Chry-
stusowéy świadkiem twirdzi 16—18. VII.
Słowo Boże wielce zaleca 19—21.

Symon Piotr, sługa i Apostoł Je-
zusa Chrystusa, tym, którzy równie
z nami kosztownéy wiary dostali, przez
sprawiedliwość Boga naszego i Zbawi-
ciela naszego Jezusa Chrystusa.
2. Łaska i pokóy * niech się wam
rozmnoży, przez poznanie Boga, i Je-
zusa Pana naszego.
* Gal. 1, 3. 1 Piotr 1, 2.
3. Jako nam jego Boska moc wszy-
stko, co * do żywota i do pobożności
należy, darowała przez poznanie tego,
który nas powołał przez sławę i przez
cnotę: * 1 Kor. 1, 5.
4. Przez co bardzo wielkie i kosztowne
obietnice nam są darowane; abyście się
przez nie stali uczestnikami Boskiego
przyrodzenia, uszedłszy' skażenia tego,
które jest na świecie w pożądliwościach.
II. 5. Ku temu tedy samemu wszel-
kiéy pilności przykładając, przydaycie
do wiary waszéy cnotę, a do cnoty
umiejętność.
III. 6. A do umiejętności powścią-
gliwość, a do powściągliwości cierpli-
wość, a do cierpliwości pobożność.
7. A do pobożności braterską miłość,
a do miłości braterskiéy łaskę.
8. Albowiem gdy to będzie przy was,
a obficie będzie; nie próżnymi, ani
niepożytecznymi wystawi was w znajo-
mości Pana naszego Jezusa Chrystusa.
9. Bo przy kim tych rzeczy niemasz,
ślepy jest; a tego, co jest daleko, nie
widzi, zapomniawszy na oczyścienie od
dawnych grzechów swoich.
10. Przetoż, bracia, raczéy się sta-
raycie, abyście powołanie i wybranie
wasze mocne czynili: albowiem to czy-
niąc, nigdy się nie potkniecie.
11. Tak bowiem hoynie wam dane
będzie weyście do wiecznego królestwa
Pana naszego i Zbawiciela Jezusa
Chrystusa.
IV. 12. Przetoż nie zaniedbam wa-
zawsze upominać o tych rzeczach: cho-
ciaście umiejętni i utwirdzeni w tera-
źnieyszéy prawdzie.
13. Boć to mam za słuszną rzecz,
póki jest w tym przybytku, abym
was pobudzał przez napominanie.
V. 14. Wiedząc, iż prętkie jest zło-
żenie przybytku mojego; jako mi i Pan
nasz Jezus * Chrystus objawił.
* Jan. 21, 19.
15. A starać się będę o to ze wszel-
kiéy miary, abyście wy i po zeyściu
moim te rzeczy sobie przypominali.
VI. 16. Albowiem nie baśni jakich
misternie * wymyślonych naśladując,
uczyniliśmy wam znajomą Pana na-
szego Jezusa Chrystusa moc i przyi-
ście: ale jako ci, † którzyśmy oczami
naszymi widzieli wielmożność jego.
* 1 Kor. 1, 17. r. 2, 4. 13. † Jan. 1, 14.
r. 14, 9. r. 20, 25. 1 Jan. 1, 1.
17. Wziął bowiem od Boga Oyca
cześć i chwałę, gdy mu był przynie-
siony głos taki od wielmożnéy chwały:
Ten jest on * Syn móy miły, w któ-
rym mi się upodobało.
* Matt. 17, 5. Mark. 9, 7. Łuk. 9, 35.
18. A głos ten myśmy słyszeli z nie-
ba przyniesiony, będąc z nim na onéy
górze świętéy.
VII. 19. J mamy mocnieyszą mowę
Prorocką: któréy pilnując jako świece
w ciemnym mieyscu świecącéy, dobrze
czynicie, ażby dzień oświtnął, a ju-
trzenka weszła w sercach waszych.
20. To naypierwéy wiedząc, iż żadne
proroctwo pisma nie jest własnego wy-
kładu.
21. Albowiem nie z woli ludzkiéy *
przyniesione jest niekiedy proroctwo:
ale od Ducha Świętego pędzeni bę-
dąc, mówili święci Boży ludzie.
* 2 Tym. 3, 16.

Rozdział II.

I. Upominania potrzebę pokazuje dla fałszywych nauczycielów 1. 2. II. Ich sztuki złe i zginienie opisuje 3—11. III. A one do niemych zwierząt 12—16. IV. I studzień bez wody przyrównywa 17—22.

I. 1. Byli też i fałszywi * Prorocy między ludem, jako i między wami będą fałszywi nauczyciele; którzy z sobą wprowadzą kacerstwa zatracenia: i Pana, który je kupił, zaprzą się, sami na się przywodząc prętkie zginienie.
* 5 Moy. 13, 1. Matt. 24, 11.

2. A wiele ich naśladować będą zginienia ich, przez które droga prawdy będzie bluzniona:

II. 3. I przez łakomstwo zmyślonymi słowami wami kupczyć będąc, którym sąd zdawna nie omieszkawa, i zatracenie ich nie drzemie.

4. Albowiem jeżli Bóg Aniołom, * którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił, ale strąciwszy je do piekła, podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd. * Judas w. 6.

5. Także i pierwszemu światu * nie przepuścił; ale Noego † samoosmego, kaznodzieję sprawiedliwości zachował, przywiodłszy potop na świat niepobożnych: * 1 Moy. 7, 17. † 1 Moy. 7, 13.

6. I miasta Sodomczyków i Gomorry w popiół obróciwszy, podwróceniem potępił; wystawiwszy je na przykład tym, którzyby niepobożnie żyli:

7. A sprawiedliwego * Lota, onych niezbożników rozpustnym obcowaniem strapionego, wyrwał. * 1 Moy. 19, 14.

8. Albowiem widzeniem i słyszeniem on sprawiedliwy mieszkając między nimi, dzień po dniu duszę sprawiedliwą uczynkami ich niezbożnymi trapił.

9. Umie Pan pobożnych z pokuszenia wyrywać, a niesprawiedliwych na dzień sądu ku karaniu chować.

10. A naywięcéy tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością pogardzają, śmieli, i sobie się podobający, nie wzdrygają się bluźnić przełożeństw.

11. Chociaż Aniołowie będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierskiego sądu.

III. 12. Ale ci jako bydło bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułowienie i skazę, bluźniąc to, czego * nie wiedzą w téy skazie swojéy zaginą: * Judas w. 10.

13. I odniosą zapłatę niesprawiedliwości, jako i ci, którzy mają za roskosz każdodzienne lubości: będąc plugastwem i zmazą, roskosz mają w zdradach swoich, z wami bankietując.

14. Oczy mając pełne cudzołóstwa, i bez przestania grzeszące; przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone w łakomstwie, synowie przeklęctwa:

15. Którzy opuściwszy prostą drogę, zbłądzili; naśladując * drogi Balaama, syna Bosorowego, który zapłatę niesprawiedliwości umiłował.
* 4 Moy. 22, 23. Jud. w. 11.

16. Ale miał karanie za swóy występek: ponieważ jarzmu niema oślica poddana, człowieczym głosem przemówiwszy, zahamowała szaleństwo Proroka.

IV. 17. Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana.

18. Albowiem nadętą próżność mówiąc, przyłudzają przez pożądliwość ciała i rospusty tych, którzy byli prawdziwie uciekli od obcujących w błędzie:

19. Wolność im obiecując, a sami będąc niewolnikami skazy; albowiem kto jest * od kogo przezwyciężony, temu też jest zniewolony.
* Jan. 8, 34. Rzym. 6, 10.

20. Bo ponieważ oni uszli plugastw świata, przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a znowu się zaś nimi * uwikławszy, zwyciężeni bywają; stały się ostateczne rzeczy ich gorsze niż pierwsze.
* Matt. 12, 45. Żyd. 6, 4. r. 10, 26.

21. Boby im było lepiéy, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżeli poznawszy ją, odwrócić się od podanego im roskazania świętego.

22. Aleć się im przydało według onéy prawdziwéy przypowieści: Pies wrócił się do * zwracania swego; a świnia umyta do walania się w błocie.
* Przyp. 26, 11.

Rozdział III.

I. Potrzeba bracią często upominać, dla niebespieczeństwa od naśmiewców 1—7. II. Upomina, aby wedle zmysłu cielesnego o dniu Pańskim nie rozumieli, 8—13. III. Ale wiedzieli, że już prawie obecny jest 14—18.

I. 1. Naymileysi, już ten drugi list do was piszę, którym wzbudzam przez napominanie uprzeymą myśl waszę.

2. Abyście pamiętali na słowa przepowiedziane od świętych Proroków, i na przykazanie nasze, którzyśmy Apostołami Pana i Zbawiciela.

3. To naypierwéy wiedząc, że przyidą * w ostateczne dni naśmiewcy, według własnych swoich pożądliwości chodzący: * 1 Tym. 4, 1. 2 Tym. 3, 1. Judas w. 18.

4. I mówiący: Gdzież jest obietnica * przyiścia jego? Bo jako oycowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. * Ezech. 12, 22.

5. Tego zaiste umyślnie wiedzieć nie chcą, że się niebiosa dawno stały, i ziemia † z wody i w wodzie stanęła przez słowo Boże. * 1 Moy. 1, 1. † Ps. 24, 2.

6. Dla czego on pierwszy świat wodą będąc * zatopiony, zginął. * 1 Moy. 7, 18.

7. Lecz te niebiosa, które teraz są, i ziemia, tymże słowem odłożone są, i zachowane ogniowi na dzień sądu i zatracenia niepobożnych ludzi.

II. 8. Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tayna, naymileysi, iż jeden dzień u Pana jest * jako tysiąc lat; a tysiąc lat, jako jeden dzień. * Ps. 90, 4.

9. Nie omieszkawać * Pan z obietnicą: (jako to niektórzy mają za omieszkanie,) ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do † pokuty udali. * Zyd. 2, 3. † Ezech. 18, 32. r. 33, 11.

10. A on dzień Pański przyidzie jako złodziéy * w nocy: w któréy niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rospalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niéy, spalone będą. * Matt. 24, 43. 1 Tess. 5, 2. Objaw. 3, 3.

11. Ponieważ się tedy to wszystko ma rospłynąć, jakimiż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?

12. Którzy oczekawacie i spieszycie się na przyiście dnia Bożego; w który niebiosa gorające rospuszczą się, i żywioły pałające stopnieją.

13. Lecz nowych niebios i nowéy ziemie * według obietnice jego oczekawamy, w których sprawiedliwość mieszka. * Iz. 65, 17. r. 66, 22. Objaw. 21, 1.

III. 14. Przetoż naymileysi, tego oczekawając, staraycie się, abyście bez zmazy * i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju. * Matt. 24, 46. r. 25, 10.

15. A nieskwapliwość Pana naszego miéycie za zbawienie wasze: jako wam i miły brat nasz Paweł, według danéy sobie mądrości, pisał:

16. Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach: Między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy, naymileysi, wiedząc to przed tym, strzeżcie * się, abyście błędem tych niezbożników nie byli zwiedzieni, i nie wypadli z waszéy stateczności. * Mark. 13, 23.

18. Ale roścćie w łasce i w znajomości Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz, i na czasy wieczne. Amen.

LIST PIERWSZY POWSZECHNY ŚWIĘTEGO JANA APOSTOŁA.

Rozdział I.

I. O Słowie onym wiecznym, w którym jest żywot 1—4. II. Z światłość mówiąc 5—8. III. Łaskę Bożą wiernym obiecuje, jeżliby pod ciężarem grzechów wzdychając, do jego się miłosierdzia uciekali 9. 10.

Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy oczyma naszymi widzieli, i na cośmy patrzyli, i czego się ręce nasze dotykały, o Słowie żywota:
2. (Bo żywot objawiony jest: i widzieliśmy, i świadczymy, i zwiastujemy wam on żywot wieczny, który był u Oyca, i objawiony nam jest.)
3. Cośmy mówię widzieli i słyszeli, to wam zwiastujemy: abyście i wy z nami społeczność mieli; a społeczność nasza aby była z Oycem i z Synem jego Jezusem Chrystusem.
4. A toć wam piszemy, aby radość wasza * zupełna była. * Jan. 15, 11.
II. 5. A toć jest poselstwo, któreśmy słyszeli od niego, i zwiastujemy wam, iż Bóg jest * światłość, a żadnéy ciemności w nim niemasz.
* Jan. 8, 12. r. 9, 5.
6. Jeżlibyśmy rzekli, iż społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamamy; a nie czynimy prawdy.
7. A jeżli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą: a krew Jezusa Chrystusa Syna jego, oczyścia * nas od wszelkiego grzechu. * Żyd. 9, 14.
1 Piotr 1, 19. Objaw. 1, 5.
8. Jeżlibyśmy rzekli, iż grzechu * nie mamy, sami siebie zwodzimy; a prawdy w nas niemasz.
* 1 Król. 8, 46. 2 Kron. 6, 36. Przyp. 20, 9.
III. 9. Jeżlibyśmy wyznali * grzechy nasze; wiernyć jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy, i oczyścił nas od wszelkiéy nieprawości.
* Ps. 32, 5. Przyp. 28, 13. Dan. 9, 5. Matt. 3, 6. Dzie. 19, 18. Jak. 5, 16.
10. Jeżlibyśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy; a słowa jego niemasz w nas.

Rozdział II.

I. Chrystus Pośrzednik i Przyczyńca 1. 2. II. Znajomość Boża się przez świątobliwość żywota pokazuje 3—11. III. Która wszelkiego wieku ludziom służy 12. 13. IV. Byle przy samym Chrystusie trwali 14. V. Świat wzgardzić 15—17. VI. Antychrysta się strzedz 18—23. VII. Przy poznanéy prawdzie statecznie trwać 24—29.

I. 1. Dziatki moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli; a jeżliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Oyca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego:
2. A on jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy * wszelkiego świata.
* 1 Jan. 1, 9. r. 4, 10.
II. 3. A przez to wiemy, żeśmy go poznali, jeżli przykazania jego zachowywamy.
4. Kto mówi: Znam go, a przykazania jego nie zachowywa, kłamcą jest, a prawdy w nim niemasz.
5. Lecz ktoby zachował słowa jego, prawdziwie się w tym miłość Boża wykonała: przez to znamy, iż w nim jesteśmy.
6. Kto mówi, że w nim mieszka, powinien, jako on chodził, i sam także chodzić.
7. Bracia, nie nowe przykazanie * wam piszę, ale przykazanie stare, któreście mieli od początku; a to stare przykazanie jest ono słowo, któreście słyszeli od początku. * 2 Jan. w. 5.
8. Zasię przykazanie nowe * piszę wam, które jest prawdziwe w nim i w was: iż ciemność przemija, a prawdziwa ona światłość już świeci.
* Jan. 13, 34.
9. Kto mówi, że jest w światłości, a brata swego nienawidzi, w ciemności jest aż dotąd.
10. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, i zgorszenia w nim * niemasz. * Rzym. 14, 13.
11. Lecz kto nienawidzi brata * swego, w ciemności jest, i w ciemności

chodzi; a nie wie, gdzie idzie, iż cie-
mność zaślepiła oczy jego.
* 1 Jan. 3, 14.
III. 12. Piszę wam, dziatki, iż wam
są odpuszczone grzechy dla imienia *
jego. * Łuk. 24, 47.
13. Piszę wam, oycowie, żeście po-
znali tego, który jest od początku; pi-
szę wam, młodzieńcy, żeście zwyciężyli
onego złośnika.
IV. 14. Piszę wam, dziateczki, żeście
poznali Oyca: pisałem wam, oycowie,
żeście poznali onego, który jest od po-
czątku; pisałem wam, młodzieńcy, że-
ście mocni, a słowo Boże mieszka
w was, a żeście zwyciężyli onego zło-
śnika.
V. 15. Nie miłuycie świata, ani tych
rzeczy, które są na świecie; jeźli kto
miłuje * świat, niemasz w nim miłości
Oycowskiey. * Jak. 4, 4.
16. Albowiem wszystko, co jest na
świecie, jako pożądliwość ciała, i po-
żądliwość oczu, i pycha żywota, toć
nie jest z Oyca, ale jest z świata.
17. Swiatci przemija, i pożądliwość
jego: ale kto czyni wolą Bożą, trwa
na wieki.
VI. 18. Dziateczki, ostateczna godzi-
na jest: a jakoście słyszeli, że Anty-
chryst przyiść ma, i teraz wiele An-
tychrystów powstało, ztąd wiemy, iż
jest ostateczna godzina.
19. Z nas wyszli, ale nie byli z nas:
albowiem gdyby byli z nas, zostaliby
byli z nami: ale wyszli * z nas, aby
objawieni byli, iż wszyscy nie byli
z nas. * 1 Kor. 11, 18. 19.
20. Ale wy macie pomazanie od one-
go Świętego, i wiecie wszystko.
21. Nie pisałem wam, przeto, żeby-
ście prawdy nie znali; ale że ją zna-
cie, a iż wszelkie kłamstwo nie jest
z prawdy.
22. Któż jest kłamcą? Azaż nie ten,
który zapiera, iż Jezus nie jest Chry-
stusem? Ten jest Antychryst, który się
zapiera Oyca i Syna.
23. Każdy, co się zapiera Syna,
i Oyca nie ma; a kto wyznawa Sy-
na, ma i Oyca.
VII. 24. Wy tedy, coście słyszeli od
początku, to niechay w was zostawa;
jeźliby w was zostawało, coście słyszeli
od początku, i wy w Synu i w Oycu
zostaniecie.
25. A tać jest obietnica, którą on nam
obiecał, to jest, żywot on wieczny.
26. Tom wam napisał o tych, którzy
was zwodzą.
27. Ale to pomazanie, któreście wy
wzięli od niego, zostawa w was, a nie
potrzebujecie, aby was kto uczył: ale
jako to pomazanie uczy was o wszy-
stkim, a jest prawdziwe, i nie jest
kłamstwem; a jako was nauczyło, tak
w nim zostaniecie.
28. I teraz, dziateczki, zostańcie w nim:
abyśmy, gdy się okaże, ufanie mieli,
a nie byli zawstydzeni od niego w przyi-
ściu jego.
29. Ponieważ wiecie, że on sprawie-
dliwy jest: wiedzcież też, iż każdy, któ-
ry czyni sprawiedliwość, z niego naro-
dzony jest.

Rozdział III.

I. Zacność tego, że nas Bóg za syny swoje
przyiął, zaleciwszy 1—6. II. Nowość ży-
wota dobrymi uczynkami wyświadczać każe
7—13. III. Tego pewnym znakiem jest mi-
łość 14—18. IV. I ufność w Bogu 19—24.

I 1. Patrzcie, jaką miłość dał nam
Oyciec; abyśmy dziatkami Bożymi na-
zwani byli: dla tegoć świat nie zna
nas, iż onego nie zna.
2. Naymilsi, teraz dziatkami Bożymi
jesteśmy: ale się jeszcze nie objawiło
czym będziemy: lecz wiemy, iż gdy się
on objawi, podobni mu będziemy: al-
bowiem uyrzymy go tak, jako jest.
3. A ktokolwiek ma tę nadzieję w nim,
oczyścia się, jako i on czysty jest.
4. Każdy, co czyni grzech, ten i za-
kon przestępuje; albowiem grzech jest *
przestępstwo zakonu. * 1 Jan. 5, 17.
5. A wiecie, iż się on objawił, aby
grzechy * nasze zgładził, a grzechu
w nim niemasz. * Iz. 53, 5.
2 Kor. 5, 21. 1 Piotr 2, 24.
6. Wszelki tedy, kto w nim mieszka,
nie grzeszy: ale ktokolwiek grzeszy, nie
widział * go, ani go poznał.
* 3 Jan. w. 11.
II. 7. Dziateczki, niechay was nikt
nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość,
sprawiedliwy jest, jako i on sprawie-
dliwy jest.

8. Kto czyni grzech, z diabła * jest: gdyż od początku diabeł grzeszy; na to się objawił Syn Boży, aby zepsował uczynki diabelskie. * Jan. 8, 44.
9. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni; iż nasienie jego w nim zostawa: i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest.
10. Po tym poznać dziatki Boże, i dzieci diabelskie: wszelki, który nie czyni sprawiedliwości, nie jest z Boga; i który nie miłuje brata swego.
11. Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyśmy jedni drugie * miłowali. * Matt. 22, 39. Jan. 13, 34. r. 15, 12.
12. Nie jako * Kain, który był z tego złośnika, i zabił brata swego: a dla czegoż go zabił? Iż uczynki jego złe były, a brata jego sprawiedliwe.
* 1 Moy. 4, 8.
13. Nie dziwuycie się, bracia moi, jeźli was świat nienawidzi.
III. 14. My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracią; kto nie miłuje brata, zostawa * w śmierci. * 1 Jan. 2, 11.
15. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobóycą jest: a wiecie, iż żaden mężobóyca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego.
16. Przez tośmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoję za * nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za bracią.
* Jan. 15, 13. Efez. 5, 1. 2.
17. A ktoby miał majętność * świata tego, i widziałby brata swego potrzebującego, a zawarłby wnętrzności swoje przed nim, jakoż w nim zostawa miłość Boża? * Łuk. 3, 11.
Jak. 2, 15. 16.
18. Dziateczki moje, nie miłuymy słowem ani językiem; ale uczynkiem i prawdą.
IV. 19. A przez to poznawamy, iż z prawdy jesteśmy: i przed nim uspokojemy serca nasze.
20. Bo jeźliby nas potępiało serce nasze, daleko większy jest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.
21. Naymilsi, jeźliby serce nasze nas nie potępiało, ufanie mamy ku Bogu:
22. I o cokolwiekbyśmy * prosili, bierzemy od niego: bo przykazania jego chowamy, i to, co się podoba, przed obliczem jego czyniemy.
* Matt. 21, 22. Jan. 14, 13. r. 15, 7. r. 16, 24. 1 Jan. 5, 14.
23. A toć jest przykazanie * jego, abyśmy wierzyli imieniowi Syna jego Jezusa Chrystusa: i miłowali jedni drugich, jako nam † przykazał.
* Jan. 6, 29. † Jan. 13, 34. r. 15, 12.
24. Bo kto chowa przykazania * jego, w nim mieszka, a on też w nim: a przez to † znamy, iż mieszka w nas, to jest, z ducha, którego nam dał.
* Jan. 14, 23. † 1 Jan. 4, 13.

Rozdział IV.

I. Doświadczanie duchów 1—6. II. Miłość S. jako prawdziwy powód i cel wszystkich rzeczy dobrych być ma 7—15. III. Przykład Boży do miłości braterskiéy usługuje 16—21.

I. 1. Naymilsi, nie każdemu duchowi wierzcie: ale doświadczaycie duchów, jeźli z Boga są; bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat.
2. Przez to poznawaycie Ducha Bożego. Wszelki duch, który wyznawa, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest.
3. Ale wszelki duch, który nie wyznawa, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga: ale ten jest on duch Antychrystusow, o którymeście słyszeli iż idzie, i teraz już jest na świecie.
4. Wy z Boga jesteście, dziateczki, i zwyciężyliście je: iż większy jest ten, który w was jest, niż ten, który jest na świecie.
5. Onić są z świata: przetoż o świecie mówią, a świat ich słucha.
6. My z Boga * jesteśmy: kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas: przez to poznawamy ducha prawdy, i ducha błędu.
* Jan. 8, 47.
II. 7. Naymilsi, miłuymyż jedni drugie: gdyż miłość jest z Boga, i każdy co miłuje, z Boga jest narodzony, i zna Boga.
8. Kto nie miłuje, nie zna Boga: gdyż Bóg jest miłość.
9. Przez to objawiona jest * miłość

Boża ku nam: iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.
* Rzym. 5, 8. 1 Jan. 3, 16.

10. W tym jest miłość: nie iżbyśmy my umiłowali Boga; ale iż on umiłował nas, i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem * za grzechy nasze.
* 1 Jan. 2, 2.

11. Naymilsi, ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugie miłować.

12. Boga żaden * nigdy nie widział; ale jeźli miłujemy jedni drugie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. * Jan. 1, 18. Kol. 1, 15. 1 Tym. 6, 16.

13. Przeto to poznawamy, iż w nim mieszkamy, a on w nas: iż z Ducha swego * nam dał. * 1 Jan. 3, 24.

14. A myśmy widzieli i świadczymy, iż Oyciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus Chrystus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.

III. 16. J myśmyć poznali i uwierzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam: Bóg jest miłość; a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tym doskonała jest miłość Boża z nami, abyśmy ufanie mieli w dzień sądny: iż jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

18. Niemaszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma udręczenie: a kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19. My go miłujemy, iż on nas pierwey umiłował.

20. Jeźliby kto rzekł: Miłuję * Boga: a brataby swego nienawidział, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział; Boga, którego nie widział, jakoż może miłować? * 1 Jan. 2, 4.

21. A toć roskazanie mamy od niego, aby ten, * co miłuje Boga, miłował i brata swego. * Matt. 22, 37. 39. Jan. 13, 34. r. 15, 12.

Rozdział V.

I. Miłość braterska z wiarą złączona jest 1—9. II. Wiara w Boga bez wiary w Chrystusa Pana być nie może 10—13. III. Za wiarę mających modlitwy Bóg wysłuchiwa. 14—17. IV. Tacy umyślnie nie grzeszą. 18—21.

I. 1. Wszelki, co wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki, co miłuje tego, który urodził; miłuje i tego, który z niego jest narodzony:

2. Przez to znamy, iż miłujemy dziatki Boże, gdy Boga miłujemy, i przykazania jego chowamy.

3. Albowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazania jego chowali: a przykazania jego * nie są ciężkie.
* Matt. 11, 30.

4. Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które * zwyciężyło świat, wiara nasza. * 1 Kor. 15, 57.

5. Któż jest co zwycięża świat, tylko kto wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym?

6. Tenci jest, który przyszedł przez wodę i krew Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i w krwi; a Duch jest, który świadczy, iż Duch jest prawda.

7. Albowiem trzey są * którzy świadczą na niebie: Oyciec, Słowo i Duch Swięty; a ci trzey jedno są.
* Matt. 3, 16. Jan. 1, 33.

8. A trzey są, którzy świadczą na ziemi; Duch, i woda, i krew: a ci trzey ku jednemu są.

9. Ponieważ świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest: albowiem to jest świadectwo Boże, które świadczył o Synu * swoim.
* Matt. 3, 17. r. 17, 5.

II. 10. Kto wierzy * w Syna Bożego, ma świadectwo sam w sobie. Kto nie wierzy Bogu, kłamcą go uczynił, iż nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg świadczył o Synu swoim.
* Jan. 3, 16.

11. A toć jest świadectwo, iż nam Bóg dał żywot wieczny: a ten żywot jest w Synu jego.

12. Kto ma * Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.
* Jan. 3, 36.

13. Te rzeczy napisałem wam, którzy
wierzycie w imię Syna Bożego: żeby-
ście wiedzieli, iż * macie żywot wie-
czny, i abyście wierzyli w imię Syna
Bożego. * Jan. 20, 31.
III. 14. A toć jest ufanie, które ma-
my do niego: iż jeźlibyśmy o co pro-
sili według woli * jego, słyszy nas.
* 1 Jan. 3, 21. 22.
15. A jeźli wiemy, iż nas słyszy, o
cokolwiekbyśmy prosili; tedy wiemy, iż
mamy te rzeczy, o któreśmy go prosili.
16. Jeźliby kto widział brata swego
grzeszącego, grzechem nie na śmierć;
niechże się modli za nim, a da mu
Bóg żywot; to jest, grzeszącym nie na
śmierć. Jestci grzech na * śmierć;
nie za tym mówię, aby się kto modlił.
* Matt. 12, 31. Mark. 3, 29. Łuk. 12, 10.
17. Wszelka niesprawiedliwość * jest
grzech, ale jest grzech nie na śmierć.
* 1 Jan. 3, 4.
IV. 18. Wiemy, iż wszelki, który się
z Boga * narodził, nie grzeszy: ale
który się narodził z Boga, zachowywa
samego siebie, a on złośnik nie dotyka
się go. * 1 Jan. 3, 9.
19. Wiemy, iż z Boga jesteśmy: ale
świat wszystek we złym położony jest.
20. A wiemy, iż syn Boży przyszedł
i dał nam * zmysł, abyśmy poznali
onego prawdziwego Boga, i jesteśmy
w onym prawdziwym, to jest w Sy-
nu jego Jezusie Chrystusie. Tenci jest
prawdziwy Bóg i żywot wieczny.
* Łuk. 24, 45.
21. Dziateczki, strzeżcie się bałwanów,
Amen.

LIST WTÓRY Ś. JANA APOSTOŁA.

Rozdział Jeden.

I. Ten list pisany jest do jednéy pobożnéy pani, która dziatki miała w bojaźni Bożéy wychowane 1. 2. II. Którą pozdrowiwszy Apostoł 3. III. A że się w prawdzie kochała, z tego się ucieszywszy 4. IV. Prosi, aby w miłości chrześciańskiéy trwała 5. 6. V. A wiedząc, że wiele jest zwodzicielów 7—9. VI. Onych się pilnie strzegła 10—13.

Starszy, wybranéy Pani, i dziatkom
jéy, które ja miłuję w prawdzie; a nie
ja tylko, ale i wszyscy, którzy poznali
prawdę:
2. Dla prawdy, która zostawa w nas,
i z nami będzie na wieki.
II. 3. Niech będzie z wami łaska,
miłosierdzie i pokóy od Boga Oyca,
i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna
Oycowego, w prawdzie i w miłości.
III. 4. Uradowałem się bardzo, żem
znalazł niektóre z dziatek * twoich cho-
dzące w prawdzie, jakośmy przykaza-
nie wzięli od Oyca. * 3 Jan. w. 4.
IV. 5. A teraz proszę cię, pani, nie
jako przykazanie nowe * piszące ci, ale
któreśmy mieli od początku, abyśmy
jedni drugie † miłowali.
* 1 Jan. 2, 7. 8. † Jan. 13, 34. r. 15,
12. 1 Jan. 3, 11.
6. A tać * jest miłość, abyśmy cho-
dzili według przykazań jego. A przy-
kazanie to jest, jakoście słyszeli od po-
czątku, abyście w nim chodzili.
* Jan. 14, 21.
V. 7. Gdyż wiele * zwodzicielów wy-
szło na świat, którzy nie wyznawają,
że Jezus Chrystus przyszedł w ciele.
Ten jest zwodzicielem i Antychrystem.
* 1 Jan. 4, 1.
8. Strzeżcie samych siebie, żebyśmy
nie stracili tego, koło czegośmy praco-
wali, ale żebyśmy odpłatę zupełną
wzięli.
9. Wszelki, co przestępuje, a nie zo-
stawa w nauce Chrystusowéy, Boga
nie ma. Kto zostawa w nauce Chry-
stusowéy, ten i Oyca i Syna ma.
VI. 10. Jeźli kto przychodzi * do was,
a téy nauki nie przynosi; nie przyy-
mujcie go w dom, ani go pozdra-
wiaycie. * Rzym. 16, 17.
1 Kor. 5, 11. Tyt. 3, 10.
11. Albowiem kto takiego pozdrawia,
uczestnikiem jest złych uczynków jego.
12. Mając wam wiele pisać, nie
chciałem przez papier i inkaust: ale
mam nadzieję, że do was przyidę,
i ustnie z wami mówić będę; aby ra-
dość nasza była * zupełna.
* 1 Jan. 1, 4.
13. Pozdrawiają cię dziatki siostry
twojéy w Panu wybranéy. Amen.

LIST TRZECI Ś. JANA APOSTOŁA.

Rozdział Jeden.

Jan święty. I. Powinszowawszy szczęścia Gajowi 1. 2. II. Uprzejmość 3. 4. III. I gościnność jego zaleca 5—8. IV. Ale Dyotrefesowę hardość winuje 9. 10. V. Gaja napomina, aby w dobrzeczynieniu trwał 11. VI. Demetryusza zaleca 12—15.

Starszy, Gajowi miłemu, którego ja miłuję w prawdzie.

2. Naymilszy, naprzód żądam, abyć się dobrze powodziło, i abyś był zdrów, tak jako się dobrze powodzi duszy twojéy.

II. 3. Albowiem wielcem się uradował, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o twojéy prawdzie, jako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większéy nad tę radości nie mam; jako gdy słyszę, iż dziatki * moje chodzą w szczerości. * 2 Jan. w. 4.

III. 5. Naymilszy, wiernie czynisz cokolwiek czynisz przeciwko braci, i przeciw gościom.

6. Którzy świadectwo wydali o miłości twojéy przed zborem: i dobrze uczynisz, jeźli je odprowadzisz jako przystoi przed Bogiem.

7. Albowiem dla imienia jego wyszli, nic nie wziąwszy od poganów.

8. My tedy takowe powinniśmy przyjmować: abyśmy byli pomocnikami prawdzie.

IV. 9. Pisałem do zboru waszego: ale Dyorrefes, który chce być przednieyszy między nimi, nie przyjmuje nas.

10. Przeto jeźli przyjdę, przypomnę uczynki jego które czyni; słowami złemi obmawiając nas: a nie mając dosyć na tym, i sam braci nie przyjmuje, i tym, coby przyjąć chcieli, zabrania, i ze zboru je wyłącza.

V. 11. Naymilszy, nie naśladuy złego, ale dobrego. Kto dobrze czyni, z Boga jest: ale kto źle * czyni, nie widział Boga. * 1 Jan. 3, 6.

VI. 12. Demetryuszowi świadectwo jest dane od wszystkich, i od samey prawdy: lecz i my świadectwo o nim dawamy; a wiecie iż świadectwo nasze prawdziwe jest.

13. Wielem miał pisać: lecz nie chcę pisać inkaustem i piórem.

14. Bo mam nadzieję, że cię w rychle uyrzę; a tedy ustnie mówić będziemy.

15. Pokóy tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów i ty przyjacioły z imienia.

LIST POWSZECHNY Ś. JUDASA APOSTOŁA.

Rozdział Jeden.

I. Judas pozdrowiwszy wierne 1. 2. II. Napomina ich, aby się tych strzegli, którzy łaski Chrystusowéy do swéywoli używają 3. 4. III. Które iż Bóg pokarze, trzema przykładami pokazuje 5—13. IV. Proroctwo Enochowe przywodzi 14—19. V. Naostatek sposób, jako się wierni sztuk tych zwodzicielów ustrzedz mają, pokazuje 20—25.

Judas, * sługa Jezusa Chrystusa, a brat † Jakóbow; od Boga Oyca poświęconym, i w Jezusie Chrystusie zachowanym i powołanym:
* Jan. 14, 22. † Matt. 10, 3.

2. Miłosierdzie, i pokóy, i miłość, niech się wam rozmnoży.

II. 3. Naymilsi, wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznym zbawieniu, musiałem wam pisać: napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną.

4. Albowiem wkradli się niektórzy ludzie, dawno już przedtym naznaczeni na to potępienie, niepobożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rospustę, i samego się Boga, i panującego Pana naszego Jezusa Chrystusa zapierają.

III. 5. Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tym wiecie, że chociaż Pan lud z ziemie Egipskiéy

wyſwobodził, przecię potym te, którzy * nie wierzyli, potracił.

* 4 Moy. 14, 29. r. 26, 64. 65.

6. Także Anioły, którzy nie zachowali * pierwßego ſtanu ſwego, ale opuścili mießkanie ſwoje, na ſąd dnia wielkiego † zwiąſkami wiecznymi pod chmurą zachował. * Jan. 8, 44. † 2 Piotr 2, 4.

7. Jako Sodoma * i Gomorra i okoliczne miaſta; gdy tymże ſpoſobem jako i one zwßeteczniały, i udały ſię za cudzym ciałem; wyſtawione ſą na przykład, ognia wiecznego karanie ponoßąc.

* 1 Moy. 19, 22. 24. Luk. 17, 29. 2 Piotr 2, 6.

8. Także też i ci jako ſnem zmorzeni, ciałoć * plugawią, ale zwierzchnością pogardzają, i przełożeńſtwa bluźnią.

* 2 Piotr 2, 10.

9. Lecz Michał Archanioł, gdy ſię z djabłem roſpierając wadził o ciało Moyżeßowe, nie śmiał podnieść przeciwko niemu ſądu bluźnierſkiego, ale rzekł: Niech cię * Pan zgromi.

* Zach. 3, 2.

10. A ci czego nie znają, to bluźnią: a co z przyrodzenia * znają, jako bezrozumne bydła w tym ſię pſują.

* 2 Piotr 2, 12.

11. Biada im, bo ſię drogą Kainową * udali: a za błędem † Balaamowéy zapłaty puścili ſię, i przeciwieńſtwem Korego ** poginęli.

* 1 Moy. 4, 8. † 4 Moy. 22, 23. 2 Piotr 2, 15. ** 4 Moy. 16, 1.

12. Cić ſą na świętych ucztach waßych * zmazami, którzy z wami godując bez wſtydu, ſami ſię paſą: ſą obłoki † bezwodne, które od wiatrów tam i ſam unoßone bywają; drzewa zwiędłe, nieużyteczne, dwa kroć zmarłe i wykorzenione: * 2 Piotr 2, 13.

† 2 Piotr 2, 17.

13. Wały wściekłe morſkie, wyrzucające ſwoje ſprośności: gwiazdy błąkające ſię, którym chmura ciemności zachowana jeſt na wieki.

IV. 14. A prorokował też o nich ſiódmy od Adama * Enoch, mówiąc: Oto Pan idzie z świętymi tyſiącami ſwoimi; * 1 Moy. 5, 18.

15. Aby uczynił ſąd wßyſtkim, i karał wßyſtkie niezbożniki między nimi, ze wßyſtkich niepobożności ich, które niezbożnie płodzili; i ze wßyſtkich przykrości, które mówili przeciwko niemu niezbożni grzeßnicy.

16. Ci ſą ßemracze utyſkujący ſobie: według pożądliwości ſwoich chodzący, i których uſta * mówią bardzo harde słowa: pochlebując oſobom dla ſwego pożytku. * Pſ. 17, 10. 2 Piotr 2, 18.

17. Lecz wy, naymilſi, pamiętaycie na ſłowa przepowiedziane od Apoſtołów Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa.

18. Iż wam powiadali, że w oſtateczny czas będą * naśmiewcy, chodzący według ſwoich niezbożnych pożądliwości. * 1 Tym. 4, 1.

2 Tym. 3, 1. 2 Piotr 3, 3.

19. Cić ſą, którzy ſię ſami odłączają, bydlęcy, Ducha Chryſtuſowego niemający.

V. 20. Ale wy, naymilſi, budując ſię na nayświętßéy wierze waßéy, i modląc ſię w Duchu Świętym:

21. Samych ſiebie w miłości Bożéy zachowaycie, oczekawając miłoſierdzia Pana naßego Jezuſa Chryſtuſa, ku żywotowi wiecznemu.

22. A nad niektórymi zmiłuycie ſię, rozſądkiem ſię rządząc.

23. A drugie przez poſtrach do zbawienia przywódźcie, z ognia je wyrywając; mając w nienawiści i ſuknią, którąby była od ciała pokalana.

24. A temu, który was może zachować od upadku, i ſtawić przed oblicznością chwały ſwojéy, bez nagany z weſelem;

25. Samemu mądremu Bogu Zbawicielowi naßemu, niech będzie chwała i wielmożność, moc i zwierzchność, i teraz, i po wßyſtkie wieki. Amen.

OBJAWIENIE Ś. JANA TEOLOGA.

Rozdział I.

I. Proroctwo o przeszłych rzeczach, z objawienia tego, który jest początkiem i końcem 1—11. II. Potym siedmi świeczników 12. III. Między którymi widział podobnego Synowi człowieczemu 13—15. IV. Z siedmi gwiazd 16—19. V. Tajemnicę wykłada 20.

Objawienie Jezusa Chrystusa, które mu dał Bóg, aby okazał sługom swoim rzeczy, które się w rychle dziać mają: a on je oznaymił i posłał przez Anioła swojego, słudze swemu Janowi.
2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwu Jezusa Chrystusa, i cokolwiek widział.
3. Błogosławiony, który czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa tego, i zachowywają to, co w nim jest napisano: albowiem czas * blisko jest.
* Rzym. 13, 11.
4. Jan siedmi zborom, które są w Azyi. Łaska wam i pokóy niech będzie od tego, który * jest, i który był, i który przyyść ma, i od siedmi duchów, którzy są przed oblicznością stolice jego:
* 2 Moy. 3, 14.
5. I od Jezusa Chrystusa, który jest onym świadkiem wiernym pierworodnym * z umarłych, i Książęciem Królów ziemie: który nas umiłował, i omył † nas z grzechów naszych ** krwią swoją:
* 1 Kor. 15, 20. Koloss. 1, 18. † Efez. 1, 7. ** Żyd. 9, 14.
6. I uczynił nas Królmi, i Kapłanami Bogu Oycu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków, Amen.
7. Oto idzie z obłokami, i uyrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili *; i narzekać będą przed nim wszystkie pokolenia ziemie. Tak, Amen.
* Zach. 12, 10.
8. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest, i który był, i który przyyść ma, on Wszechmogący.
* Objaw. 22, 13. 25.
9. Ja Jan, którym też jest bratem waszym, i uczestnikiem w ucisku, i w króleſtwie, i w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego, i dla świadectwa Jezusa Chrystusa.
10. Byłem w zachwyceniu ducha w dzień Pański, i słyszałem za sobą głos wielki jako trąby.
11. Mówiący: Jam jest Alfa i Omega, on pierwszy i ostatni. A co widzisz, napisz w księgi, i poślij siedmi zborom, które są w Azyi, do Efezu, i do Smyrny, i do Pergamu, i do Tyatyru, i do Sardów, i do Filadelfii, i do Laodycei.
II. 12. I obróciłem się, abym widział on głos, który mówił ze mną. A obróciwszy się, uyrzałem siedm * świeczników złotych.
* 2 Moy. 25, 37.
III. 13. A w pośrzodku onych siedmi świeczników, podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę, i przepasanego na piersiach pasem złotym.
14. A głowa jego i włosy były *białe*, jako wełna biała, jako śnieg; a oczy jego jako płomień ognia.
15. A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rospalone: a głos jego, jako głos wielu wód.
IV. 16. I miał w prawéy ręce swojey siedm gwiazd, a z ust jego wychodził miecz z obu stron ostry; a oblicze jego jako słońce, kiedy jasno świeci.
17. A gdym go uyrzał, upadłem do nóg jego, jako martwy. I włożył prawą rękę swoję na mię, mówiąc mi: Nie bóy się. Jam jest on Pierwszy * i Ostatni.
* Iz. 41, 4. r. 44, 6.
18. I żywiący; a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków, Amen. I mam klucze * piekła i śmierci.
* Izai. 22, 22.
19. Napisz te rzeczy, któreś widział, i które są, i które się dziać mają napotym.
V. 20. Tajemnicę onych siedmi gwiazd, któreś widział w prawéy ręce mojéy, i siedmi świeczników złotych. Siedm onych gwiazd, są Aniołowie siedmi zborów: a siedm świeczników któreś widział, jest siedm zborów.

Rozdział II.

I. Pan Janowi rozkazał napisać to, co sam widział być potrzebnego zborom 1. II. Efeskiemu 2—7. III. Smyrneńskiemu 8—11. IV. Pergameńskiemu 12—17. V. Tyatyrskiemu 18—24. VI. Upominając ich, aby to, co wzięli od Apostołów, wiernie trzymali 25—29.

I. 1. Aniołowi zboru Efeskiego, napisz: To mówi ten, który trzyma siedm gwiazd w prawéy ręce swojéy, który się przechadza w pośrzód onych siedmi świeczników złotych:

II. 2. Znam uczynki twoje, i pracę twoję, i cierpliwość twoję: a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczyłeś tych, którzy się mienią być Apostołami, a nie są, i znalazłeś je, że są kłamcami.

3. I znaszałeś, i masz cierpliwość, i pracowałeś dla imienia mego, a nie ustałeś.

4. Ale mam nieco przeciwko tobie: żeś miłość twoję pierwszą opuścił.

5. Pamiętayże tedy, zkądeś wypadł, a pokutuy; * i czyń uczynki pierwsze. A jeźli nie chcesz, przyidę przeciwko tobie rychło, a poruszę świecznik twóy z mieysca swego, jeźlibyś nie pokutował. * Matt. 3, 2.

6. Ale wżdy to masz, iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i Ja nienawidzę.

7. Kto ma uszy niechay * słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrzodku raju Bożego.
* Matt. 11, 15.

III. 8. A Aniołowi zboru Smyrneńskiego napisz: To mówi pierwszy i ostatni; który był, umarł, i ożył.

9. Znam uczynki twoje, i ucisk, i ubóstwo, (aleś bogaty,) i bluźnierstwo tych, którzy się powiadają być Żydami, a nie są; ale są bożnicą szatańską.

10. Nic się nie bóy * tego, co masz cierpieć. Oto, wrzuci djabeł niektóre z was do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie mieli ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.
* Matt. 10, 28.

11. Kto ma uszy niechay słucha, co Duch mówi zborom. Kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtóréy śmierci.

IV. 12. A Aniołowi zboru Pergameńskiego napisz: To mówi ten, który ma miecz on z obudwu stron ostry;

13. Znam uczynki twoje, i gdzie mieszkasz, to jest, gdzie jest stolica szatańska, a iż trzymasz imię moje, i nie zaprzałeś się wiary mojéy, i w one dni, w które Antypas, świadek móy wierny, zabity jest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam nieco przeciwko tobie: iż tam masz te, którzy trzymają naukę * Balaamowę, który uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane, i wszeteczeństwo płodzili.
* 4 Moy. 25, 1. 2. 3. rc.

15. Także masz i te, którzy trzymają naukę Nikolaitów; co Ja mam w nienawiści.

16. Pokutuyże: a jeźli nie będziesz, przyidę przeciwko tobie w rychle, i będę walczył z nimi mieczem ust moich.

17. Kto ma uszy, niechay słucha, co Duch mówi zborom: Temu, co zwycięży, dam jeść z onéy manny skrytéy; i dam mu kamyk biały, a na onym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, tylko ten, który je przyimuje.

V. 18. A Aniołowi zboru Tyatyrskiego napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy swoje jako płomień ognia, a nogi jego podobne są mosiądzowi.

19. Znam uczynki twoje, i miłość, i posługi, i wiarę, i cierpliwość twoję, i uczynki twoje; a że ostatnich rzeczy więcéy jest niż pierwszych.

20. Ale mam nieco * przeciwko tobie: iż niewieście † Jezabeli, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby wszeteczeństwo płodzili, i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli. * w. 4. † 1 Król. 16, 31.

21. I dałem jéy czas, aby pokutowała z wszeteczeństwa swego: ale nie pokutowała.

22. Oto Ja porzucę ją na łoże, i te którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeźliby nie pokutowali z uczynków swoich.

23. A dzieci jéy pobiję na śmierć: i poznają wszystkie zbory, żem Ja jest ten, który się badam * nerek i serc,

i dam każdemu z was według uczynków waszych. * 1 Sam. 16, 7. Ps. 7, 10. Jer. 11, 20. r. 17, 10. r. 20, 12.

24. A wam mówię, i drugim, którzyście w Tyatyrzech, którzykolwiek nie mają téy nauki, i którzy nie poznali głębokości szatańskich, jako mówią: Nie włożę na was innego brzemienia.

VI. 25. Wszakże to co macie, trzymaycie, aż przyidę.

26. A kto zwycięży i zachowa aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność * nad poganami. * Ps. 2, 8.

27. I będzie je rządził laską żelazną; jako statki garncarskie skruszeni będą: jakom i Ja wziął od Oyca mego.

28. I dam mu gwiazdę poranną.

29. Kto ma uszy, niechay słucha, co Duch mówi zborom!

Rozdział III.

I. Listy do pasterzów zboru Sardyńskiego 1—6. II. Filadelfskiego 7—13. III. Laodyceńskiego; na to napisane, aby były sługom Bożym miasto zwierciadła, w którym powinności swoje upatrować mają 14—22.

I. 1. A Aniołowi zboru, który jest w Sardziech, napisz: To mówi ten, który ma siedm Duchów Bożych, i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że żywiesz; aleś jest umarły.

2. Bądź czuyny, a utwierdzay inne, którzy umrzeć mają; albowiem nie znalazłem uczynków twoich zupełnych przed Bogiem.

3. Pamiętay tedy, jakoś wziął i słyszał, a choway i pokutuy; jeźli tedy czuć nie będziesz, przyidę na cię jako * złodziey; a nie zrozumiesz, któréy godziny przyidę na cię. * 1 Tess. 5, 2. 2 Piotr 3, 10.

4. Ale masz niektóre osoby w Sardziech, które nie pokalały szat swoich; przetoż chodzić będą ze mną w szatach białych, iż godni są.

5. Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe: i nie wymażę * imienia jego z księg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Oyca mojego, i przed Aniołami jego. * Filip. 4, 3.

6. Kto ma uszy, niechay słucha, co Duch mówi zborom!

II. 7. A Aniołowi zboru Filadelfskiego napisz: To mówi on Święty i prawdziwy, który ma klucz * Dawidow; który otwiera, a nikt nie zawiera, i zawiera, a nikt nie otwiera. * Iz. 22, 22

8. Znam uczynki twoje: otom wystawił przed tobą drzwi otworzone, a żaden nie może ich zamknąć: bo acz masz nie wielką moc, przecięś zachował słowo moje, i nie zaprzałeś się imienia mego.

9. Otoć dam niektóre z bożnice szatańskiéy, którzy się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamają; oto sprawię, że przyidą, i będą się kłaniali przed nogami twymi, i poznają, żem Ja cię umiłował.

10. Żeś zachował słowo cierpliwości mojéy; Ja też cię zachowam od godziny pokuszenia, która przyidzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi.

11. Oto idę rychło: trzymay co masz, aby nikt nie wziął korony twojéy.

12. Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcéy z niego już nie wynidzie: i napiszę na nim imię Boga mego, i imię miasta Boga mego nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe.

13. Kto ma uszy, niechay słucha, co Duch mówi zborom!

III. 14. A Aniołowi zboru Laodyceńskiego napisz: To mówi Amen, Świadek on wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego:

15. Znam uczynki twoje, żeś nie jest ani zimny, ani gorący: bodayżeś był zimny albo gorący.

16. A tak, ponieważeś letny, a ani zimny, ani gorący, wyrzucę cię z ust moich.

17. Albowiem mówisz: Jestem * bogaty i zbogaciłem się, a niczego nie potrzebuję: a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi. * 1 Kor. 4, 8.

18. Radzęć, abyś kupił u mnie złota * w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty: i szaty białe, abyś był obleczony, a żeby się nie okazowała sromota nagości twojéy; a oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział. * 1 Piotr 1, 7.

19. Ja którekolwiek miłuję, strofuję

i karzę: bądź tedy gorliwym, a pokutuy. * Job 5, 17.
Przyp. 3, 11. 10. Żyd. 12, 5. 6.

20. Oto stoję u drzwi, i kołacę: jeśliby kto usłyßał głos mój, i otworzył drzwi, wnidę do niego, i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.

21. Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojéy; jakom i Ja zwyciężył, i usiadłem z Oycem moim na stolicy jego.

22. Kto ma ußy, niechay słucha, co Duch mówi zborom!

Rozdział IV.

I. Pana siedzącego widział na stolicy między dwudziestą i czterema starcami 1—4. II. A przy tym, łyskanie, dźwięk, gromobicie, lampy 5. III. Szklane morze 6. IV. Czworo zwierząt 7—9. V. Starce chwalące Pana 10. 11.

I. 1. Potymem widział, a oto drzwi były otworzone w niebie; a głos pierwßy, którym słyßał, jako trąby mówiące ze mną, i rzekł: Wstąp sam, a pokażęć co się ma dziać na potym.

2. A zarazem byłem w zachwyceniu Ducha: a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedziała osoba.

3. A ten, który siedział, podobny był na weyrzeniu kamieniowi * Jaspisowi i Sardynowi; a około onéy stolice była tęcza, na weyrzeniu podobna ßmaragdowi. * Ezech. 1, 26.

4. A około onéy stolice było stolic dwadzieścia i cztery: a na onych stolicach widziałem dwudziestu i czterech starców siedzących, obleczonych w ßaty białe; a na głowach swoich mieli korony złote.

II. 5. A z onéy stolice wychodziły łyskawice, i gromy, i głosy; i siedm lamp ognistych gorających przed stolicą; które są siedm Duchów Bożych.

III. 6. A przed oną stolicą było morze ßklane podobne kryßtałowi: a w pośrzodku stolice, i około stolice, czworo zwierząt polnych oczu, z przodku i z tyłu.

IV. 7. A pierwße zwierzę podobne było lwowi: a wtóre zwierzę podobne cielcowi: a trzecie zwierzę miało twarz jako człowiek: a czwarte zwierzę podobne było orłowi latającemu.

8. A oto każde z osobna z onych czterech zwierząt, miało ßeść skrzydeł w około, a wewnątrz były pełne oczu; a odpoczynku nie mają we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, * Święty, Święty Pan Bóg Wßechmogący, który był, i jest, i przyiść ma. * Iz. 6, 3.

9. A gdy one zwierzęta dawały chwałę, i cześć, i dziękowanie siedzącemu na stolicy, żywiącemu na wieki wieków,

V. 10. Upadli czterey i dwadzieścia starcy przed obliczem siedzącego na stolicy, i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków; i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc:

11. Godzieneś * jest, Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc: boś ty stworzył wßystkie rzeczy, i za wolą twoją trwają, i stworzone są. * r. 5, 12.

Rozdział V.

I. Księgi siedmią pieczęci zapieczętowane 1. 2. II. Których żaden otworzyć nie mógł 3—5. III. Tylko Baranek on Boży: którego wßyscy mießkańcy chwalili, i wiecznie chwalić będą 7—14.

I. 1. I widziałem po prawéy ręce siedzącego na stolicy księgi * napisane, wewnątrz i zewnątrz zapieczętowane siedmią pieczęci. * Ezech. 2, 9. 10.

2. I widziałem Anioła mocnego, wołającego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć te księgi, i odpieczętować pieczęci ich?

II. 3. A nikt nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć onych ksiąg, ani weyrzeć w nie.

4. I płakałem bardzo, iż nikt nie był znaleziony godny, aby otworzył i czytał księgi, i weyrzał w nie.

5. Tedy mi jeden z onych starców rzekł: Nie płacz; oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia * Judowego, korzeń † Dawidow; aby otworzył księgi, i odpieczętował siedm pieczęci ich.
* 1 Moy. 49, 10. 11. † Iz. 11, 1.

III. 6. I przeyrzałem; a oto między stolicą i czterema onymi zwierzętami, i między onymi starcami, Baranek stał jako zabity, mając siedm rogów, i siedm oczy: które są siedm Duchów Bożych, posłanych na wßystkę ziemię.

7. Ten przyßedł i wziął one księgi z prawéy ręki siedzącego na stolicy.

8. A gdy wziął one księgi, zaraz ono czworo zwierząt, i oni dwadzieścia i czterey starcy, upadli przed Barankiem, mając każdy z nich cytry i czaße złote, pełne wonnych rzeczy: które są modlitwy świętych.

9. I śpiewali nową pieśń, mówiąc: Godzieneś jest wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich; żeś był zabity, i odkupiłeś nas Bogu przez krew * swoję, ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu: * 1 Piotr 1, 19.
10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu * Królmi i Kapłanami, i królować będziemy na ziemi. * 1 Piotr 2, 5. 9.
11. I widziałem i słyszałem głos wielu Aniołów około onéy stolice, i onych zwierząt, i onych starców: a była liczba ich tysiąc kroć sto tysięcy, i dziesięć kroć sto tysięcy.
12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc, i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.
13. A wszelkie stworzenie, które jest na niebie, i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi, błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków.
14. A czworo onych zwierząt rzekło: Amen. A oni dwadzieścia i czterey starcy upadli, i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków.

Rozdział VI.

I. Baranek pierwszą pieczęć ksiąg otworzył 1. 2. II. Potym wtórą 3. 4. III. Trzecią 5. 6. IV. Czwartą 7. 8. V. Piątą 9—11. VI. I szóstą; po których otworzeniu wszczęły się mordy, głody, mory, uskarzania świętych, drżenia ziemie, i rozmaite widziadła na niebie 12—16. VII. Dzień sądny 17.

I. 1. I widziałem, gdy otworzył Baranek jednę z onych pieczęci; i słyszałem jedno ze czterech zwierząt mówiące, jakoby głos gromu: Chodź, a patrzay.
2. I widziałem; a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk: i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, azeby zwyciężał.
II. 3. A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrzay.
4. I wyszedł drugi koń rydzy: a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokóy z ziemie: a izby jedni drugie zabijali, i dano mu miecz wielki.
III. 5. A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę, mówiące: Chodź, a patrzay; i widziałem; a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojéy.
6. I słyszałem głos z pośrzodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenice za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkódź oliwie i winu:
IV. 7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzay.
8. I widziałem: a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było Smierć, a Piekło szło za nim: i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemie, aby zabijali mieczem, i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie.
V. 9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego, i dla świadectwa, które wydawali:
10. I wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwie naszéy nad tymi, którzy mieszkają na ziemi?
11. I dane są każdemu z nich szaty białe: i powiedziano im, aby odpoczywali jeszcze na mały czas, ażby się dopełnił poczet spółsług ich, i braci ich, którzy mają być pobici jako i oni.
VI. 12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć; a oto, stało się wielkie trzęsienie ziemie, a słońce zczerniało jako wór włósiany, i księżyc wszystek stał się jako krew.
13. A gwiazdy niebieskie padały na ziemię, tak jako drzewo figowe zrzuca z siebie figi swoje niedostałe, gdy od wiatru wielkiego bywa zachwiane.
14. A niebo ustąpiło jako księgi zwinione, a wszelka góra i wyspy, z mieysca się swego poruszyły.
15. A Królowie ziemie, i Książęta, i bogacze, i hetmani, i mocarze, i każdy niewolnik, i każdy wolny, pokryli się * w jaskinie i w skały gór.
* Iz. 2, 19.
16. I rzekli górom i skałom: Upadnicie * na nas, i zakryicie nas przed obliczem tego, który siedzi na stolicy, i przed gniewem tego Baranka:
* Ozea. 10, 8. Łuk. 23, 30.
VII. 17. Albowiem przyszedł dzień on wielki gniewu jego: i któż się ostać może.

Rozdział VII.

I. Pustoszący po świecie Aniołowie 1. 2. II. Byli zahamowani, ażby wybrane ze wszego pokolenia zapieczętowano 3—8. III. Niezliczone zastępy przed tronem stojące 9. 10. IV. Anieli Boży z starcami chwalący Pana 11. 12. V. Ci co dla imienia Pańskiego cierpieli 13. 14. VI. I wieczne szczęście ich 15—17.

I. 1. Potymem widział czterech Anio-
łów stojących na czterech węgłach zie-
mie, trzymających cztery wiatry zie-
mie; aby nie wiał wiatr na ziemię,
ani na morze, ani na żadne drzewo.
2. I widziałem inszego Anioła wy-
stępującego od wschodu słońca, mają-
cego pieczęć Boga żywego, i zawołał
głosem wielkim na onych czterech Anio-
łów, którym dano, aby szkodzili ziemi
i morzu.
II. 3. Mówiąc: nie szkódźcie ziemi,
ani morzu, ani drzewom: aż popieczę-
tujemy sługi Boga naszego na czo-
łach ich.
4. I usłyszałem liczbę popieczętowa-
nych: sto czterdzieści i cztery tysiące
jest popieczętowanych, ze wszystkich po-
koleń synów Izraelskich.
5. Z pokolenia Judowego, dwanaście
tysięcy popieczętowanych; z pokolenia
Rubenowego, dwanaście tysięcy popie-
czętowanych; z pokolenia Gadowego,
dwanaście tysięcy popieczętowanych.
6. Z pokolenia Aserowego, dwanaście
tysięcy popieczętowanych; z pokolenia
Neftalimowego, dwanaście tysięcy po-
pieczętowanych; z pokolenia Manasses-
sowego, dwanaście tysięcy popieczęto-
wanych.
7. Z pokolenia Symeonowego, dwa-
naście tysięcy popieczętowanych; z po-
kolenia Lewiego, dwanaście tysięcy po-
pieczętowanych; z pokolenia Isacharo-
wego, dwanaście tysięcy popieczętowa-
nych.
8. Z pokolenia Zabulonowego, dwa-
naście tysięcy popieczętowanych; z po-
kolenia Józefowego, dwanaście tysięcy
popieczętowanych; z pokolenia Benja-
mynowego, dwanaście tysięcy popie-
czętowanych.
III. 9. Potymem widział: a oto lud
wielki, którego nie mógł nikt zliczyć,
z każdego narodu i pokolenia, i ludzi
i języków; którzy stali przed stolicą,
i przed oblicznością Baranka, obleczeni
w szaty białe, a palmy były w ręku ich.
10. I wołali głosem wielkim, mó-
wiąc: Zbawienie należy Bogu naszemu,
i siedzącemu na stolicy, i Barankowi.
IV. 11. A wszyscy Aniołowie stali
około stolice, i starców, i czworga zwie-
rząt; i upadli przed stolicą na oblicze
swoje, i kłaniali się Bogu.
12. Mówiąc: Amen, błogosławień-
stwo, i chwała, i mądrość, i dzięko-
wanie, i cześć, i moc, i siła Bogu
naszemu, na wieki wieków. Amen.
V. 13. I odpowiedział jeden z onych
starców, i rzekł mi: Ci, którzy są oble-
czeni w szaty białe, co zacz są, i zkąd
przyszli?
14. I rzekłem mu: Panie ty wiesz.
I rzekł mi: Cić są, którzy przyszli z u-
cisku wielkiego; i omyli szaty swoje,
i wybielili je we krwi Barankowéy.
VI. 15. Dla tego są przed stolicą
Bożą, i służą mu we dnie i w nocy
w kościele jego: a ten, który siedzi na
stolicy, jako namiotem zasłoni je.
16. Nie będą więcéy * łaknąc, i nie
będą więcéy pragnąć, i nie uderzy †
na nie słońce, ani żadne gorąco.

* Iz. 49, 10. † Ps. 121, 6.

17. Albowiem Baranek, który jest
w pośrzodku stolice, będzie je pasł,
i poprowadzi je do żywych źrzódeł
wód: i otrze Bóg * wszelką łzę z oczu ich.

* Iz. 25, 8. Objaw. 21, 4.

Rozdział VIII.

I. Gdy siódmą pieczęć otworzono, ofiarowane były modlitwy Świętych przez kadzenie 1—5. II. Siedm Aniołow wyszło z trąbami 6. III. Gdy pierwsi czterey trąbili, ogień spadł 7. 8. IV. Morze się poruszyło 9. 10. V. Wody zgorzkły 11. VI. I gwiazdy się zaćmiły 12. 13.

I. 1. A gdy otworzył siódmą pieczęć,
stało się milczenie na niebie, jakoby
przez pół godziny.
2. I widziałem siedm onych Anio-
łów, którzy stoją przed obliczem Bo-
żym, a dano im siedm trąb.
3. A inszy Anioł przyszedł, i stanął
przed ołtarzem, mając kadzilnicę zło-
tą: i dano mu wiele kadzenia, aby je
ofiarował z modlitwami wszystkich świę-
tych, na ołtarzu złotym, który jest
przed stolicą.
4. I wstąpił * dym kadzenia z mo-

dlitwami świętych, z ręki Anioła, przed
oblicznność Bożą. * Ps. 141, 2.
5. I wziął Anioł kadzilnicę, i napeł-
nił ją ogniem z ołtarza, i zrzucił ją
na ziemię: i stały się głosy, i gromy,
i łyskawice, i trzęsienie ziemie.
II. 6. A onych siedm Aniołów, któ-
rzy mieli siedm trąb, nagotowało się,
aby trąbili.
III. 7. I trąbił pierwszy Anioł, i stał
się grad i ogień zmięszany ze krwią,
i zrzucono to na ziemie: a trzecia część
drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona
spalona jest.
8. Potym zatrąbił wtóry Anioł, a ja-
koby góra wielka ogniem pałająca
wrzucona jest w morze: i obrócona jest
w krew trzecia część morza.
IV. 9. I pozdychała w morzu trze-
cia część rzeczy stworzonych, które
miały duszę: i trzecia część okrętów
zginęła.
10. I zatrąbił trzeci Anioł, i spadła
z nieba gwiazda wielka, gorająca jako
pochodnia, i upadła na trzecią część
rzek, i na źródła wód.
V. 11. A imię onéy gwiazdy zowią
piołunem: i obróciła się trzecia część
wód w piołun; a wiele ludzi pomarło
od onych wód, bo się stały gorzkie.
VI. 12. Potym zatrąbił czwarty Anioł,
a uderzona jest trzecia część słońca,
i trzecia część księżyca, i trzecia część
gwiazd; tak, iż się trzecia część ich
zaćmiła, i trzecia część dnia nie świe-
ciła, także i nocy.
13. I widziałem, i słyszałem jednego
Anioła lecącego przez pośrzodek nieba,
mówiącego głosem wielkim: Biada,
biada, biada mieszkającym na ziemi!
dla innych głosów trąby trzech Anio-
łów, którzy zatrąbić mają!

Rozdział IX.

I. Gdy piąty Anioł zatrąbił 1. 2. II. Szarańcze wyszły 3—12. III. A szósty zatrąbiwszy 13. 14. IV. Wywiódł konne 15—19. V. Naród ludzki pustoszące 20. 21.

I. 1. I zatrąbił piąty Anioł, i wi-
działem, że gwiazda spadła z nieba na
ziemię; a dano jéy klucz studnie prze-
paści.
2. I otworzyła studnią przepaści:
i wystąpił dym z onéy studnie, jakoby
dym pieca wielkiego; i zaćmiło się
słońce i powietrze od dymu onéy studnie.
II. 3. A z onego dymu wyszły szarań-
cze na ziemię: i dano im moc, jako
mają moc niedźwiadkowie ziemscy.
4. A rzeczono im, żeby nie szkodziły
trawie ziemie, ani żadnéy rzeczy zielo-
néy, ani żadnemu drzewu: ale tylko
samym ludziom, którzy nie mają pie-
częci Bożéy na czołach swoich.
5. A dano im, nie żeby je zabijały;
ale, aby je dręczyły przez pięć mie-
sięcy: a udręczenie ich, aby było jako
udręczenie od niedźwiadka, gdy czło-
wieka ukąsi.
6. Przetoż w one dni szukać będą lu-
dzie * śmierci, ale jéy nie znaydą;
i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od
nich ucieczе. * Jer. 8, 3.
Ozea 10, 8. Łuk. 23, 30. Objaw. 6, 16.
7. A kształt onych szarańczy podobny
był koniom zgotowanym do bitwy;
a na głowach ich były jakoby korony
podobne złotu, a twarzy ich jako twa-
rzy ludzkie.
8. I miały włosy jako włosy niewie-
ście, a zęby ich były jako lwie.
9. A miały pancerze jako pancerze
żelazne, a szum skrzydeł ich, jako grzmot
wozów, gdy wiele koni bieży do bitwy.
10. A ogony miały podobne niedźwiad-
kom, a żądła były w ogonach ich:
a moc ich była szkodzić ludziom przez
pięć miesięcy.
11. A miały nad sobą Królą, Anioła
przepaści: któremu imię po Żydowsku
Abaddon, a po Grecku ma imię A-
pollion.
12. Biada jedna przeszła, a oto jeszcze
idą dwie biedy potym.
III. 13. Tedy zatrąbił Anioł szósty,
a słyszałem głos jeden ze czterech ro-
gów ołtarza złotego, który jest przed
oblicznością Bożą.
14. Mówiący szóstemu Aniołowi, któ-
ry miał trąbę: Rozwiąż onych czterech
Aniołów związanych u wielkiéy rzeki
Eufrates.
IV. 15. I rozwiązani są oni czteréy
Aniołowie, zgotowani na godzinę i na
dzień, i na miesiąc, i na rok; aby
pobili trzecią część ludzi.
16. A liczba woyska jezdnego była

wieście * kroć tysiąc tysięcy: bom
łyszał liczbę ich. * Ps. 68, 18. Dan. 7, 10.
17. Widziałem także konie w widze-
niu: a ci, którzy siedzieli na nich, mieli
pancerze ogniste hyacyntowe, i siarcza-
ne: a głowy onych koni były jako gło-
wy lwie: a z gęby ich wychodził ogień,
dym, i siarka.
18. A od tego troyga pobita jest trze-
cia część ludzi, od ognia, i od dymu,
od siarki, które wychodziły z gąb ich.
19. Albowiem moc ich jest w gębach
ich, i w ogonach ich; bo ogony ich
wężom są podobne, mając głowy, któ-
rymi szkodzą.
V. 20. A inni ludzie, którzy nie są
pobici tymi plagami, ani pokutowali
od uczynków rąk swoich, aby się nie
kłaniali diabłom, i bałwanom złotym,
i srebrnym, i miedzianym, i kamien-
nym, i drzewianym; którzy ani wi-
dzieć * mogą, ani słyszeć, ani chodzić:
* Ps. 115, 5. Ps. 135, 15. 16.
21. Ani pokutowali z mężobóystw
swoich, ani z czarów swoich: ani z wsze-
teczeństw swoich, ani z złodzieystw
swoich.

Rozdział X.

I. Aniół obłokiem przyodziany, księgi otwo-
rzone trzymając 1—8. II. Janowi według
objawienia one zjeść roskazuje 9—11.

I. 1. I widziałem drugiego Anioła
mocnego, zstępującego z nieba, obłokiem
odzianego; a na głowie jego była tę-
cza, a oblicze jego jako słońce, a nogi
jego jako słupy ognia.
2. A miał w ręce swojéy książeczki
otworzone: i postawił nogę swoję pra-
wą na morzu, * a lewą na ziemi.
* Ps. 72, 8.
3. I zawołał głosem wielkim, jako
lew ryczy: a gdy przestał wołać, mó-
wiło siedm gromów głosy swoje.
4. A gdy odmówiło siedm gromów
głosy swoje, miałem pisać; alem *
usłyszał głos z nieba, mówiący do
mnie: Zapieczętuy to, co mówiło siedm
gromów, a nie pisz tego.
* Dan. 8, 26.
5. Tedy Anioł, któregom widział sto-
jącego na morzu i na ziemi, podniósł
rękę * swoję ku niebu: * 1 Moy. 14, 22.
6. I przysiągł przez Żywiącego * na
wieki wieków, który stworzył niebo,
i to, co w nim jest, i ziemię, i to,
co na niéy jest, i morze, i to, co
w nim jest, że czasu już nie będzie.
* 5 Moy. 32, 40. ꝛc.
7. Ale we dni głosu Anioła siódmego,
gdy będzie trąbił, dokona się tajemnica
Boża, jako opowiedział sługom swoim
Prorokom.
8. A głos, którym słyszał z nieba,
zasię mówił ze mną, i rzekł: Idź,
a weźmiy te książeczki otworzone, z ręki
Anioła stojącego na morzu i na ziemi.
II. 9. I szedłem do Anioła, i rze-
kłem mu: Day mi te książeczki. I rzekł
mi: Weźmiy, a zjedz * je; a uczynią
gorzkość w brzuchu twoim, ale w u-
ściech twoich słodkie będą jako miód.
* Ezech. 3, 1. 2.
10. I wziąłem książeczki z ręki Anio-
ła, i zjadłem je; a były w uściech
moich słodkie jako miód: ale gdym je
zjadł, gorzko było w brzuchu moim.
11. I rzekł mi: Musisz zasię proro-
kować przed wielą ludzi, i narodów,
i języków, i Królów.

Rozdział XI.

I. Anioł rozkazał kościół rozmierzać 1. 2.
II. Pan dwu świadków wzbudził 3—6. III.
Których od bestyi rozszarpanych 7. 8. IV.
Nikt nie pogrzebał 9. 10. V. Ale ich Bóg
wzbudziwszy 14. VI. Do nieba wziął 12. VII.
Strach na niezbożne przypadł 13. 14. VIII.
Siódmego Anioła trąba zmartwychwstanie 15
—17. IX. I sąd Boży oznaymiła 18. 19.

I. 1. I dano mi trzcinę podobną la-
sce; a Anioł stanął, mówiąc: Wstań,
a zmierz kościół Boży i ołtarz, i te,
którzy się modlą w nim.
2. Ale sień, która jest przed koscio-
łem, wyrzuć precz, a nie mierz jéy:
albowiem dana jest poganom, a mia-
sto święte deptać będą czterdzieści i dwa
miesiące.
II. 3. I dam je dwiema świadkom
moim, którzy prorokować będą tysiąc
dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni
będąc w wory.
4. Ci są dwie * oliwy, i dwa świe-
czniki, stojące przed obliczem Boga
wszystkiéy ziemie. * Zach. 4, 3. 11. 14.
5. A jeźliby im kto chciał szkodzić,
ogień wynidzie z ust ich, i pożrze nie-
przyjacioły ich: a jeźliby im kto chciał
szkodzić, ten też tak musi być zabity.
* 1 Król. 1, 10. 12.

6. Ci moc mają zamykać niebo, aby
deſzcz * nie padał za dni proroctwa
ich: i mają moc nad wodami, aby je
obrócili w krew, i uderzyć ziemię wſzel-
ką plagą, ileby kroć chcieli.
* 1 Król. 17, 1.
III. 7. A gdy dokończą świadectwa
ſwojego: beſtya, która wyſtępuje z prze-
paści, ſtoczy z nimi bitwę, a zwycięży
je, i pobije je.
8. A trupy ich leżeć będą na ulicy
miaſta wielkiego, które nazywają du-
chownie Sodomą i Egiptem; gdzie
i Pan naſz ukrzyżowany jeſt.
IV. 9. I widzieć będą wiele ich z lu-
dzi, z pokolenia i z języków, i z naro-
dów trupy ich, przez półczwarta dnia:
ale trupów ich nie dopuſzczą włożyć
w groby.
10. Owſzem mieſzkający na ziemi ra-
dować ſię nad nimi będą, i weſelić;
i poślą dary jedni drugim, iż ci dwa
Prorocy dręczyli mieſzkające na ziemi.
V. 11. A po półczwartu dnia, duch
żywota od Boga wſtąpił w nie, i ſta-
nęli na nogach ſwoich: a bojaźń wiel-
ka przypadła na te, którzy je widzieli.
VI. 12. Potym uſłyſzeli głos wielki
z nieba mówiący im: Wſtąpcie ſam.
I wſtąpili na niebo w obłoku, i pa-
trzyli na nie nieprzyjaciele ich.
VII. 13. A w onęż godzinę ſtało ſię
wielkie trzęſienie ziemie, i upadła dzie-
ſiąta część miaſta, i pobito w onym
trzęſieniu ziemie, osób ludzi ſiedm ty-
ſięcy: a drudzy przeſtraſzeni ſą, i dali
chwałę Bogu niebieſkiemu.
14. Biada wtóra przeſzła: a oto bia-
da trzecia przyidzie rychło.
VIII. 15. I zatrąbił Anioł ſiódmy,
i ſtały ſię głoſy wielkie na niebie mó-
wiące: Króleſtwa świata ſtały ſię kró-
leſtwami Pana naſzego, i Chryſtuſa
jego; i królować będzie na wieki wieków.
16. Tedy oni dwadzieścia i cztery
ſtarcy, którzy przed oblicznością Bożą
ſiedzą na ſtolicach ſwoich, upadli na
oblicza ſwe, i pokłonili ſię Bogu.
17. Mówiąc: Dziękujemy tobie Pa-
nie Boże Wſzechmogący, któryś jeſt,
i któryś był, i który maſz przyiść,
żeś wziął moc ſwoję wielką, i ująłeś
króleſtwo.
IX. 18. I rozgniewali ſię narodowie,
i przyſzedł gniew twój, i czas umar-
łych: aby byli ſądzeni, i abyś oddał
zapłatę ſługom twoim Prorokom, i
świętym, i bojącym ſię imienia twe-
go, małym i wielkim: i abyś wytra-
cił te, co pſują ziemię.
19. Tedy otworzony jeſt kościół Bo-
ży na niebie; i widziana jeſt ſkrzynia
przymierza jego w kościele jego; i ſtały
ſię łyſkawice, i głoſy, i grzmienia,
i trzęſienia ziemie, i grad wielki.

Rozdział XII.

I. Niewiaſty w ſłońce przyodzianéy, ſmok ſiedm głowny ſyna pożrzeć chciał 1—6. II. Ale go Michał poraził 7—9. III. Nad którym acz zwycięſtwo ſłudzy Barankowi otrzymali 10—13. IV. Niewiaſta na puſzczą uleciała 14. 15. V. I ziemia rzekę wypiła 16. VI. Jednak on z oſtatkiem wiernych walczyć nie przeſtawa 17.

I. 1. I ukazał ſię cud wielki na nie-
bie: Niewiaſta obleczona w ſłońce,
a księżyc pod nogami jéy, a na gło-
wie jéy była korona, z dwunaſci gwiazd.
2. A będąc brzemienna, wołała, pra-
cując ku porodzeniu, i męczyła ſię,
aby porodziła.
3. I ukazał ſię drugi cud na niebie,
a oto ſmok wielki rydzy, mając ſiedm
głów, i rogów dzieſięć, a na głowach
jego ſiedm koron:
4. A ogon jego ciągnął trzecią część
gwiazd niebieſkich, i zrzucił je na zie-
mię: a ſmok on ſtanął przed niewia-
ſtą, którą miała porodzić, aby ſkoro-
by porodziła, pożarł dziecię jéy.
5. I urodziła ſyna męſczyznę, który
ma rządzić wſzyſtkie narody laſką żela-
zną: i porwane jeſt dziecię jéy do Bo-
ga, i do ſtolice jego:
6. A niewiaſta uciekła na puſtynią,
gdzie ma mieyſce od Boga zgotowane,
aby ją tam żywiono przez tyſiąc dni
dwieście i ſześćdzieſiąt.
II. 7. I ſtała ſię bitwa na niebie, *
Michał i Aniołowie jego potykali ſię
z ſmokiem; ſmok ſię też potykał i A-
niołowie jego. * Dan. 10, 13, 21.
8. Ale nie przemogli, ani mieyſce ich
daléy znalezione jeſt na niebie.
9. I zrzucony jeſt ſmok * wielki, wąż
on † ſtarodawny; którego zowią dia-
błem i ſzatanem, który zwodzi wſzyſtek

okrąg świata: zrzucony jest na ziemię,
i aniołowie jego z nim są zrzuceni.
* Luk. 10, 13. † 1 Moy. 3, 1. 4. 15.
III. 10. I słyszałem głos wielki mó-
wiący na niebie: Terazci się stało zba-
wienie, i moc, i królestwo Boga na-
szego, i zwierzchność Chrystusa jego:
iż zrzucony jest oskarzyciel braci naszéy,
który na nie skarżył, przed oblicznoś-
ścią Boga naszego we dnie i w nocy.
11. Ale go oni zwyciężyli * przez
krew Baranka, i przez słowa świade-
ctwa swego, a nie umiłowali duszę
swojéy aż do śmierci. * Rzym. 8, 37.
12. Przetoż rozweselcie się nieba, *
i wy, którzy mieszkacie na nich. Biada
mieszkającym na ziemi i na morzu:
iż zstąpił djabeł od was, mając wielki
gniew, wiedząc, iż krótki czas ma.
* Ps. 96, 11.
13. A gdy widział smok, iż był zrzu-
cony na ziemię, prześladował niewia-
stę, która była porodziła męszczyznę.
IV. 14. I dano niewieście dwa skrzy-
dła orła wielkiego, aby leciała od obli-
czności wężowéy na pustynią, na miey-
sce swoje; gdzieby ją żywiono przez
czas, i czasy, i połowicę czasu.
15. I wypuścił wąż z gęby swojéy za
niewiastą wodę jako rzekę, chcąc spra-
wić, aby ją rzeka porwała.
V. 16. Ale ziemia ratowała niewia-
stę: i otworzyła ziemia usta swoje,
i wypiła rzekę, którą był wypuścił
smok z gęby swojéy.
VI. 17. I rozgniewał się smok na
niewiastę, i poszedł, aby walczył z dru-
gimi z nasienia jéy, którzy zachowy-
wają przykazania Boże, i mają świa-
dectwo Jezusa Chrystusa.
18. I stanąłem na piasku morskim.

Rozdział XIII.

I. Opisuje bestyą o siedmi głowach 1—7. II. Która wielką część świata do bałwochwalstwa obwiodła 8—10. III. A ta od drugiéy bestyi wychodzącéy, potwirdzona jest 11—15. IV. A kto jéy piątna nie ma, temu się nie godzi ani kupować, ani przedawać 16—18.

I. 1. I widziałem bestyą występującą
z morza, mającą siedm głów i rogów
dziesięć: a na rogach jéy było dziesięć
koron, a na głowach jéy imię blu-
źnierstwa.
2. A ta bestya, którąm widział, po-
dobna była rysiowi, a nogi jéy jako
niedźwiedzie, a gęba jéy jako gęba
lwia. I dał jéy smok moc swoję,
i stolicę swoję, i moc wielką.
3. A widziałem jednę z głów jéy, ja-
koby na śmierć zabitą: ale rana jéy
śmiertelna uleczona jest. Tedy się dzi-
wowała wszystka ziemia, i szła za oną
bestyą.
4. I kłaniali się onemu smokowi,
który dał moc bestyi, kłaniali się też
bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi?
Któż z nią walczyć może?
5. I dane jéy są usta, mówiące wiel-
kie rzeczy i bluźnierstwa: dana jéy też
jest moc, aby władzą miała przez czter-
dzieści i dwa miesiące.
6. I otworzyła usta swoje ku blu-
źnierstwu przeciwko Bogu, aby blu-
źniła imię jego, i przybytek jego, i te,
którzy mieszkają na niebie.
7. Dano jéy też walczyć z świętymi,
i zwyciężać je. I dana jéy moc nad
wszelkim pokoleniem, i językiem, i na-
rodem.
II. 8. I będą się jéy kłaniać wszyscy
mieszkający na ziemi; których imiona
nie są napisane w księgach żywota, Ba-
ranka, zabitego od założenia świata.
9. Jeźli kto ma uszy, niechay słucha.
10. Jeźli kto w poimanie * wiedzie,
w poimanie póydzie: jeźli kto mieczem
zabije, musi i on być mieczem zabity.
Tuć jest cierpliwość i wiara świętych.
* 1 Moy. 9, 6.
III. 11. Zatym widziałem drugą be-
styą występującą z ziemie: a miała
dwa rogi podobne barankowym: ale
mówiła jako smok.
12. A wszystkiéy mocy pierwszéy
onéy bestyi dokazuje przed twarzą jéy,
i czyni, że ziemia i mieszkańcy na niéy,
kłaniają się bestyi pierwszéy; któréy
śmiertelna rana była uzdrowiona.
13. A czyni cuda wielkie, tak, iż
i ogień zstępuje przed oczyma ludzi na
ziemię.
14. I zwodzi mieszkające na ziemi
przez one cuda, które jéy dano czynić
przed bestyą: mówiąc obywatelom zie-
mie, aby uczynili obraz onéy bestyi,
która miała ranę od miecza, ale zasię
ożyła.
15. I dano jéy, aby mogła dać du-

cha onemu obrazowi bestyi, żeby też
mówił obraz téy bestyi, i to sprawił,
aby ci, którzyby się nie kłaniali obrazo-
wi onéy bestyi, byli pobici.
IV. 16. A czyni, aby wszyscy, mali
i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni,
i niewolnicy, wzięli piątna na prawą
rękę swoję, albo na czoła swe.
17. A żeby żaden nie mógł kupować
ani przedawać, tylko ten, który ma pią-
tno albo imię bestyi, albo liczbę imie-
nia jéy.
18. Tu jest mądrość. Kto ma rozum,
niech zrachuje liczbę onéy bestyi: albo-
wiem jest liczba człowieka. A ta jest
liczba jéy, sześć set sześćdziesiąt i sześć.

Rozdział XIV.

I. Gdy Baranek stał na górze Syońskiéy, wespół z czystymi chwalcami 1—5. II. Anioł jeden Ewangielią opowiadał 6. 7. III. A drugi upadek Babyloński 8. IV. Trzeci kazał się strzedz Babylonu 9—12. V. Umarli w Panu błogosławieni 13—15. VI. Sierp Pański zapuszczony ku żęciu 16. 17. VII. Aż zbieranie, i tłoczenie wina nastąpiło 18—20.

I. 1. I widziałem, a oto, Baranek
stał na górze Syońskiéy; a z nim sto
czterdzieści i cztery tysiące, mających
imię oyca jego napisane na czołach
swoich.
2. I słyszałem głos z nieba, jako
głos wielu wód, i jako głos gromu
wielkiego, i słyszałem głos cytrystów
grających na cytrach swoich.
3. A śpiewali jakoby nową pieśń
przed stolicą, i przed onym czworgiem
zwierząt, i przed starcami: a żaden się
nie mógł onéy pieśni nauczyć, oprócz
onych stu czterdziestu i czterech tysięcy,
którzy są z ziemie * kupieni.
* 1 Kor. 6, 20. 1 Piotr 1, 18. 19.
4. Ci są, którzy się z niewiastami
nie pokalali: bo pannami są. Ci są,
którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek
idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli
pierwiastkami Bogu i Barankowi.
5. A w uściech ich nie znalazła się
zdrada; albowiem są bez zmazy przed
stolicą Bożą.
II. 6. I widziałem drugiego Anioła,
lecącego przez pośrzodek nieba, mają-
cego Ewangielią wieczną, aby ją zwia-
stował mieszkającym na ziemi, i wszel-
kiemu narodowi, i pokoleniu, i języko-
wi, i ludowi;
7. Mówiącego głosem wielkim: Bóy-
cie się Boga, i chwałę mu daycie;
gdyż przyszła godzina sądu jego: a kła-
niaycie się temu, który uczynił * niebo
i ziemię, i morze, i źrzódła wód.
* Ps. 146, 6. Dzie. 14, 15.
III. 8. A za nim szedł drugi Anioł,
mówiąc: Upadł, upadł * Babylon,
ono miasto wielkie! bo winem gniewu
wszeteczeństwa swego napoił wszystkie
narody. * Iz. 21, 9. Jer. 51, 8.
Objaw. 18, 2.
IV. 9. A trzeci Anioł szedł za nimi,
mówiąc głosem wielkim: Jeźli się kto
pokłoni bestyi, i obrazowi jéy, i jeźli
weźmie piątno na czoło swoje albo na
rękę swoję:
10. I ten pić będzie z wina * gnie-
wu Bożego, z wina szczerego i nalane-
go w kielich gniewu jego: i będzie mę-
czony w ogniu i siarce przed obliczno-
ścią Aniołów świętych, i przed obli-
cznością Baranka. * Jer. 25, 15.
Objaw. 16, 19.
11. A dym męki ich wystepuje na
wieki wieków. I nie mają odpoczyn-
ku we dnie i w nocy, którzy się kła-
niają bestyi, i obrazowi jéy, i jeźli kto
bierze piątno imienia jéy.
12. Tuć jest cierpliwość świętych,
tuć są ci, którzy chowają przykazania
Boże, i wiarę Jezusowę.
V. 13. I usłyszałem głos z nieba,
mówiący do mnie: Napisz: Błogo-
sławieni * są odtąd umarli, którzy
w Panu umierają. Zaprawdę mówi
duch im, aby odpoczywali † od prac
swoich, a uczynki ich idą za nimi.
* Ps. 116, 15. † 2 Tess. 1, 7
14. I widziałem, a oto obłok biały:
a na onym obłoku siedział podobny
Synowi człowieczemu, który miał na
głowie swojéy koronę złotą, a w ręce
swojéy sierp ostry.
15. A drugi Anioł wyszedł z kościoła,
wołając głosem wielkim na tego, który
siedział na obłoku: Zapuść sierp twóy
a żniy, gdyż tobie przyszła godzina,
abyś żął; ponieważ się dostało żniwo
ziemie. * Joel 3, 13.
VI. 16. I zapuścił ten, który siedział
na obłoku, sierp swóy na ziemię, i po-
żęta jest ziemia.

17. A drugi Anioł wyszedł z kościoła
onego, który jest w niebie, mając i ten
sierp ostry.
VII. 18. Potym wyszedł drugi Anioł
z ołtarza, który miał moc nad ogniem;
i zawołał głosem wielkim na tego,
który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść
ten sierp twóy ostry, a zbieray
grona winnice ziemie; bo dojrzałe są
jagody jéy.
19. Zapuścił tedy Anioł sierp swóy
ostry na ziemię, i zebrał grona winnice
ziemie, i wrzucił je w prasę wielką
gniewu Bożego.
20. I tłoczona jest prasa przed miastem,
i wyszła krew z prasy aż do wędzideł
końskich przez tysiąc i sześć set
stajan.

Rozdział XV.

I. Siedm Aniołów mających siedm plag ostatecznych 1. II. Morze szklane, i zwycięzce nad bestyą 2. III. Którzy śpiewali na cześć Barankowi 3—5. IV. A siedm Aniołów odebrało siedm czasz gniewu Bożego 6—8.

I. 1. Potymem widział drugi cud na
niebie wielki i dziwny: to jest, siedm
Aniołów mających siedm plag ostatecznych;
iż przez nie skończony jest gniew
Boży.
II. 2. I widziałem jakoby morze
szklane zmieszane z ogniem; a te, co
zwycięstwo otrzymali nad oną bestyą,
i nad obrazem jéy, i nad piątnem jéy,
i nad liczbą imienia jéy, stojące nad
morzem szklanym, mające cytry Boże:
III. 3. A śpiewali pieśń Moyżesza,
sługi Bożego, i pieśń Barankowę, mówiąc:
Wielkie * i dziwne są sprawy
twoje, Panie Boże wszechmogący, sprawiedliwe
i prawdziwe są drogi twoje,
o Królu Świętych! * Ps. 111, 2.
Ps. 139, 14.
4. Któżby się ciebie nie bał, * Panie,
i nie wielbił imienia twego? Gdyżeś
sam święty, gdyż wszyscy narodowie
przyidą, i kłaniać się będą przed obliczem
twoim, że się okazały sprawiedliwe
sądy twoje. * Jer. 10, 7.
5. A potymem widział, a oto, otworzony
był kościół przybytku świadectwa
na niebie.
IV. 6. I wyszło z kościoła siedm
onych Aniołów, mających siedm plag,
obleczonych płótnem czystym i świetnym,
i przepasanych na piersiach złotymi
pasami.
7. A jedno ze czworga zwierząt, dało
siódmi Aniołom siedm czasz złotych,
pełnych gniewu Boga żywiącego na
wieki wieków.
8. I napełniony jest kościół dymem
od chwały Bożéy, i od mocy jego:
a nie mógł nikt wniść do kościoła, aż
się skończyły siedm plag onych siedmi
Aniołów.

Rozdział XVI.

I. Siedm Aniołów wylali siedm czasz gniewu Bożego sobie zwierzonych, za których wylaniem rozmaite się plagi na świecie wszczęły 1—17. II. Ku postrachowi niezbożnych 18. III. I wielkiego miasta obywatelów 19—21.

I. 1. I słyszałem głos wielki z kościoła,
mówiący siedmi Aniołom: Idźcie,
a wyléycie siedm czasz zapalczywości
Bożéy na ziemię;
2. I wyszedł pierwszy Anioł, a wylał
czaszę swoję na ziemię; i wyrzucił się
zły i szkodliwy wrzód * na ludzie, którzy
mieli piątno bestyi; i na te, którzy
się kłaniali obrazowi jéy.
* 2 Moy. 9, 10. 11.
3. I wylał wtóry Anioł czaszę swoję
na morze, i stało się jakoby krew umarłego:
a każda dusza żywa zdechła
w morzu.
4. I wylał trzeci Anioł czaszę swoję
na rzeki i źrzódła wód; i obróciły się
w krew.
5. I słyszałem Anioła wód mówiącego:
Sprawiedliwyś jest, Panie, któryś
jest, i któryś był, i święty, żeś
to rozsądził. * 2 Moy. 9, 27.
Ps. 119, 137.
6. Ponieważ krew Świętych i Proroków
wylewali, dałeś im też krew pić:
bo tego są godni.
7. I słyszałem drugiego od ołtarza
mówiącego: Zaiste, Panie Boże wszechmogący,
prawdziwe i sprawiedliwe
są sądy twoje.
8. Potym czwarty Anioł wylał czaszę
swoję na słońce; i dano mu moc trapić
ludzie gorącością ognia.
9. I byli upaleni ludzie gorącością
wielką, i bluźnili imię Boga, który ma
moc nad tymi plagami: wszakże nie
pokutowali, aby mu chwałę dali.

10. Tedy wylał piąty Anioł czaszę swoję na stolicę bestyi: i stało się królestwo jéy zaćmione, i żwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego dla boleści swoich, i dla wrzodów swoich: wszakże nie pokutowali z uczynków swoich.

12. I wylał szósty Anioł czaszę swoję na onę wielką rzekę Eufrates: i wyschła woda jéy, aby zgotowana była droga Królom od wschodu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych, i z ust bestyi, i z ust fałszywego Proroka trzy nieczyste duchy wychodzące, podobne żabom.

14. Albowiem są duchy djabelskie, czyniące cuda, którzy wychodzą do Królów ziemie, i na wszystek okrąg świata, aby je zgromadzili na woynę, onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego.

15. Oto, idę jako * złodziéy: Błogosławiony, który czuje i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago, i nie widziano sromoty jego. * Matt. 24, 43. 44. Łuk. 12, 39. 1 Tess. 5, 2. 2 Piotr 3, 10.

16. I zgromadził je na mieysce, które zowią po żydowsku Armagieddon.

17. Tedy wylał siódmy Anioł czaszę swoję na powietrze: i wyszedł głos wielki z kościoła niebieskiego od stolice, mówiący: Stało się.

II. 18. I stały się głosy, i gromy, i łyskawice: i stało się wielkie trzęsienie ziemie, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemie tak wielkiego.

III. 19. I stało się ono miasto wielkie na trzy części rozerwane: i miasta narodów upadły; i Babylon on wielki przyszedł na pamięć przed obliczem Bożym, aby mu dał * kielich wina zapalczywości gniewu swojego.
* Jer. 25, 15.

20. I wszystkie wyspy uciekły i góry nie są znalezione.

21. I wielki grad jako cętnarowy spadł z nieba na ludzie: i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu; iż plaga jego a bardzo wielka.

Rozdział XVII.

I. Opisuje onę wielką nierządnicę, z którą Królowie ziemscy nierząd płodzą 1 — 5. II. A ta się upiła krwią świętych 6. III. I bestyą, która ją nosi, tajemnicę obojga 7 — 10. IV. I zginienie 11 — 13. V. Naostatek zwycięstwo Barankowe 14 — 18.

I. 1. I przyszedł jeden z siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czasz, i rzekł do mnie mówiąc mi: Chódź, okażęć osądzenie onéy wielkiéy wszetecznice, która siedzi nad wodami wielkimi:

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili Królowie ziemie, i upili się winem wszeteczeństwa jéy, obywatele ziemie.

3. I odniósł mię na puszczą w duchu. I widziałem niewiastę siedzącą na szarłatnoczerwonéy bestyi, pełnéy imion bluźnierstwa, która miała siedm głów i dziesięć rogów.

4. A ona niewiasta przyobleczona była w purpurę i w szarłat, i uzłocona złotem i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swéy, pełen obrzydliwości i nieczystości wszeteczeństwa swego.

5. A na czele jéy było imię napisane: Tajemnica, Babylon wielki, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemie.

II. 6. I widziałem niewiastę onę pijaną krwią świętych, i krwią męczenników Jezusowych. A widząc ją, dziwowałem się wielkim podziwieniem.

III. 7. I rzekł mi Anioł: Czemuż się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę téy niewiasty, i bestyi, która ją nosi, która ma siedm głów i dziesięć rogów.

8. Bestya, którąś widział, była, a nie jest, a ma wystąpić z przepaści, a iść na zginienie: i zadziwują się mieszkający na ziemi, (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata,) widząc bestyą, która była, a nie jest; a przecię jest.

9. Tuć jest rozum mający mądrość. Te siedm głów, są siedm gór, na których ta niewiasta siedzi.

10. A Królów jest siedm. Pięć ich upadło, a jeden jest; inszy jeszcze nie przyszedł: a gdy przyidzie, na mały czas musi trwać.

IV. 11. A bestya, która była, a nie jest, toć jest ten ósmy, a jest z onych siedmi, a idzie na zginienie.

12. A dziesięć rogów, któreś widział,
jest dziesięć Królów, którzy królestwa
jeszcze nie wzięli; ale wezmą moc jako
Królowie, na jednę godzinę z bestyą.
13. Ci jednę radę mają i moc, i
zwierzchność swoję bestyi podadzą.
V. 14. Ci z Barankiem walczyć będą,
i Baranek je zwycięży; bo jest *
Panem panów, i Królem królów, i którzy
są z nim, powołani, i wybrani,
i wierni. * 1 Tym. 6, 15.
Objaw. 19, 16.
15. I rzekł mi: Wody, któreś widział,
gdzie wszetecznica siedzi, są ludzie,
i zastępy, i narody, i języki.
16. A dziesięć rogów, któreś widział
na bestyi, ci w nienawiści mieć będą
wszetecznicę: i uczynią ją spustoszoną
i nagą, i ciało jéy będą jeść, a samę
ogniem spalą.
17. Albowiem Bóg podał do serc ich,
aby czynili wolą jego, a czynili jednomyślnie,
i dali królestwo swoje bestyi,
aby się wypełniły słowa Boże.
18. A niewiasta, którąś widział, jest
miasto ono wielkie, które ma królestwo
nad Królmi ziemie.

Rozdział XVIII.

I. Prętkie i straszne Babylonu zginienie pokazane 1—10. II. I narzekanie nad nim kupców, którzy się z pompy i z zbytku jego bogacili 11—19. III. A radość i wesele wybranych Bożych z tak sprawiedliwéy pomsty Bożéy nad niezbożnymi 20—24.

I. 1. A potymem widział drugiego
Anioła zstępującego z nieba, mającego
moc wielką: i oświeciła się ziemia od
chwały jego.
2. I zawołał potężnie głosem wielkim,
mówiąc: Upadł, * upadł Babylon,
on wielki, i stał się przybytkiem
czartów, † i mieszkaniem wszelkiego ducha
nieczystego; i mieszkaniem wszelkiego
ptastwa nieczystego i przemierzłego.
* Iz. 21, 9. Jer. 51, 2. Objaw. 14, 8.
† Iz. 13, 21. r. 34, 14. Jer. 50, 39.
3. Iż z win zapalczywości wszeteczeństwa
jego piły wszystkie narody:
a Królowie ziemie wszeteczeństwo z nim
płodzili; i kupcy ziemscy z zbytecznéy
roskoszy jego zbogacieli.
4. I słyszałem inszy głos z nieba mówiący:
Wynidźcie z niego * ludu mój,
abyście nie byli uczestnikami grzechów
jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego.
* Iz. 48, 20. r. 52, 11. Jer. 51, 45.
5. Albowiem dosięgły grzechy jego
aż do nieba, i wspomniał Bóg na nieprawości
jego.
6. Oddayciež mu: jako i on oddawał
wam; a dwóynasób oddaycie mu według
uczynków jego: w kubku, który
wam nalewał, naléycie mu w dwóynasób.
7. Jako się wiele chlubił i roskoszował,
tak mu wiele daycie mąk i smętku:
bo mówi w sercu swoim: Siedzę
jako * Królowa, a nie jestem wdową,
i smętku nie uyrzę. * Iz. 47, 8.
8. Przetož w jeden dzień przyidą
plagi jego, śmierć, i smętek, i głód,
i ogniem będzie spalony: bo mocny
jest Pan Bóg, który go osądzi.
9. I będą go płakać, i narzekać nad
nim będą krolowie ziemie, którzy z nim
wszeteczeństwo płodzili, i roskoszowali,
gdy uyrzą dym zapalenia jego.
10. Z daleka stojąc dla bojaźni męki
jego, i mówiąc: Biada, biada, miasto
ono wielkie Babylon, miasto ono mocne;
iż w jednę godzinę przyszedł sąd
twóy.
II. 11. Do tego i kupcy ziemscy płakać
będą, i narzekać nad nim: przeto,
iż towaru ich żaden więcéy kupować
nie będzie:
12. Towaru złota i srebra, i kamienia
drogiego, i pereł, i lnu cienkiego,
i purpury, i jedwabiu, i szarłatu,
i wszelkiego drzewa tyinowego, i wszelkiego
naczynia słoniowego, i wszelkiego
naczynia z drzewa naykosztowniejszego,
i z miedzi, i z żelaza, i z marmoru:
13. I cynamonu, i kadzenia, i maści,
i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki
czystéy, i pszenice, i bydła, i owiec,
i koni, i wozów, i niewolników, i dusz
ludzkich.
14. I owoce pożądliwości duszę twojéy
odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy
tłuste i świetne odeszły od ciebie:
a tych rzeczy już więcey nie znaydziesz.
15. Kupcy tych rzeczy, zbogaciwszy
się tym, z daleka stać będą dla bojaźni
męki jego, płacząc i narzekając;
16. A mówiąc: Biada, biada; miasto
ono wielkie, które było obleczone

w bisior, i w purpurę, i w szarłat,
i użłocone złotem, i kamieniem drogim,
i perłami:
17. Iż w jedney godzinie spustoszone
jest tak wielkie bogactwo. I wszelki
sternik, i wszystko mnóstwo ludu, które
jest na okręcie, i żeglarze, i którzykol-
wiek na morzu pożytku szukają, z da-
leka stanęli.
18. I zawołali, widząc dym zapale-
nia jego, mówiąc: Któreż miasto było
podobne temu miastu wielkiemu?
19. A sypali proch na głowy swoje,
i wołali, płacząc, i smęcąc się, i mó-
wiąc: Biada, biada! miasto ono wiel-
kie, w którym zbogatnieli wszyscy, któ-
rzy mieli okręty na morzu z dostatków
jego; iż jedney godziny spustoszało.
III. 20. Rozraduy się nad nim nie-
bo, i święci Apostołowie, i Prorocy:
bo się pomścił krzywdy waszey Bóg
nad nim.
21. I podniósł jeden Anioł mocny
kamień, jakoby młyński wielki, i wrzu-
cił go w morze, mówiąc: Takim pę-
dem wrzucony będzie Babylon miasto
ono wielkie; i już więcey nie będzie
znaleziony.
22. I głos cytrystów, i śpiewaków,
i piszczków, i trębaczów więcey w to-
bie słyszany nie będzie; i żaden rze-
mieślnik wszelkiego rzemiosła nie znay-
dzie się więcey w tobie; i grzmot mły-
na nie będzie więcey słyszany w tobie;
23. I światłość świece nie będzie się
więcey świeciła w tobie: i głos oblu-
bieńca i oblubienice nie będzie więcey
słyszany w tobie: iż kupcy twoi byli
wielcy panowie ziemscy, iż czarami
twoimi byli zwiedzieni wszyscy naro-
dowie.
24. I w nim znalazła się krew Pro-
roków i świętych, i wszystkich, którzy
są pobici na ziemi.

Rozdział XIX.

I. Obywatele niebiescy chwalą Boga, iż się zemścił krwie swoich wiernych nad wszetecznicą 1—6. II. A iż wesele swoim przygotował 7. 8. III. Błogosławieni na to wesele wezwani 9. IV. Anioł czci Boskiey przyimować nie chciał 10. V. Król królów mu się pokazał 11—18. VI. Bitwę stoczono, w którey bestya jest poimana, i w jezioro ogniste wrzucona 19—21.

I. 1. Potymem słyszał głos wielkiego
ludu na niebie, mówiącego: Halleluja!
Zbawienie, i chwała, i cześć, i moc
Panu Bogu naszemu.
2. Bo prawdziwe i sprawiedliwe są
sądy jego: iż osądził wszetecznicę onę
wielką, która kaziła ziemię wszeteczeń-
stwem swoim, i pomścił się krwie sług
swoich z ręki jey.
3. I rzekli powtóre: Halleluja. A dym
jey * wstępuje na wieki wieków.
* Iz. 34, 10.
4. A upadli dwadzieścia i czterey sta-
rcy, i czworo zwierząt, a pokłonili się
Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc:
Amen, Halleluja.
5. Tedy wyszedł głos z stolice, mó-
wiący: Chwalcie Boga naszego wszy-
scy słudzy jego, i którzy się go boicie,
i mali i wielcy.
6. I słyszałem głos jako ludu wiel-
kiego, i jako głos wielu wód, i jako
głos mocnych gromów, mówiących:
Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg
wszechmogący.
II. 7. Weselmy się, i raduymy się,
a daymy mu chwałę; bo przyszło we-
sele Barankowe, a małżonka jego na-
gotowała się.
8. I dano jey, aby się oblekła w bi-
sior czysty i świetny: albowiem bisior
są usprawiedliwienia świętych.
III. 9. I rzekł mi: Napisz: Błogo-
sławieni, którzy * są wezwani na wie-
czerzą wesela Barankowego. I rzekł
mi: Te słowa Boże są prawdziwe.
* Matt. 22, 2. Objaw. 14, 13.
IV. 10. I upadłem do nóg jego,
abym się mu pokłonił. Ale mi rzekł:
Patrz, abyś tego nie czynił: bom jest
spółsługa twóy, i braci twojey, którzy
mają świadectwo Jezusowe. Bogu się
kłaniay. Albowiem świadectwo Jezu-
sowe, jest duch proroctwa.
V. 11. I widziałem niebo otworzo-
ne: a oto, koń biały: a tego, który
siedział na nim, zwano Wiernym i
Prawdziwym, a sądzi w sprawiedliwo-
ści i walczy.
12. A oczy jego były jako płomień
ognia: a na głowie jego wiele koron,
i miał imię napisane, którego nikt nie
zna, tylko on sam.
13. A przyodziany był szatą omoczo-

ną we krwi; a imię jego zowią Sło-
wo Boże.
14. A woyska, które są na niebie,
szły za nim na koniach białych, oble-
czone lnem cienkim, białym i czystym.
15. A z ust jego wychodził miecz
ostry; aby nim bił narody. Albowiem
on je rządzić będzie laską * żelazną:
a on tłoczy prasę † wina zapalczywo-
ści, i gniewu Boga wszechmogącego.
* Ps. 2, 9. † Iz. 63, 3.
16. A ma na szacie i na biodrach
swoich imię napisane: Król * królów
i Pan panów. * 1 Tym. 6, 15.
Objaw. 17, 14.
17. I widziałem jednego Anioła sto-
jącego w słońcu, i wołającego głosem
wielkim, mówiąc wszystkim ptakom la-
tającym po pośrzodku nieba: Chódźcie,
i zgromadźcie się na wieczerzą wielkie-
go Boga:
18. Abyście jedli ciała Królów, i ciała
Hetmanów, i ciała mocarzów, i ciała
koni i siedzących na nich, i ciała wszy-
stkich wolnych i niewolników, i małych
i wielkich.
VI. 19. I widziałem bestyą, i Króle
ziemskie, i woyska ich zebrane, aby
stoczyli bitwę z siedzącym na koniu,
i z woyskiem jego.
20. Ale poimana jest bestya, a z nią
fałszywy on Prorok: który czynił cuda
przed nią, którymi zwodził te, którzy
przyjęli piątno bestyi, i którzy się kła-
niali obrazowi jéy. Ci oba wrzuceni
są żywo do jeziora ognistego, gorają-
cego siarką.
21. A drudzy pobici są mieczem, te-
go, który siedział na koniu, wychodzą-
cym z ust jego: a wszyscy ptacy nasy-
ceni są ciałami ich.

Rozdział XX.

I. Anioł szatana związał na tysiąc lat 1—7. II. Który po rozwiązaniu Goga i Magoga, to jest, tajemne i otworzyste nieprzyjacioły przeciwko świętym pobudza, ale ich pomsta Boża powściąga 8—10. III. Sąd Boży nad żywymi i umarłymi wykonany 11—15.

I. 1. I widziałem Anioła zstępujące-
go z nieba, mającego klucz od prze-
paści, i łańcuch wielki w ręce swojéy.
2. I uchwycił smoka, węża onego
starego, który jest djabeł i szatan;
i związał go na tysiąc lat:
3. I wrzucił go w przepaść, i za-
mknął go, i zapieczętował z wierzchu
nad nim, aby nie zwodził więcéy na-
rodów, ażby się wypełniły tysiąc lat,
a potym musi być rozwiązany na ma-
ły czas.
4. I widziałem stolice; a usiedli na
nich, i dany im jest sąd: i dusze po-
ścinanych dla świadectwa Jezusowego,
i dla słowa Bożego, i którzy się nie
kłaniali bestyi, ani obrazowi jéy, i nie
przyjęli piątna jéy na czoło swoje i na
rękę swoję: i ożyli, i królowali z Chry-
stusem tysiąc lat.
5. A insi z umarłych nie ożyli, ażby
się skończyły tysiąc lat. Toć jest pie-
rwsze zmartwychwstanie.
6. Błogosławiony i święty, który ma
część w pierwszym zmartwychwstaniu.
Albowiem nad tymi wtóra śmierć mo-
cy nie ma: ale będą Kapłanami Bo-
żymi i Chrystusowymi; i będą z nim
królować tysiąc lat.
7. A gdy się skończą tysiąc lat, bę-
dzie rozwiązany szatan z ciemnice swojéy.
II. 8. I wynidzie aby zwodził naro-
dy, które są na czterech węgłach ziemie,
Goga * i Magoga, aby je zgromadził
do bitwy, których liczba jest jako pia-
sek morski. * Ezech. 38, 2.
9. I wstąpili na szerokość ziemie,
i obtoczyli obóz świętych, i miasto
umiłowane. Ale zstąpił ogień od Bo-
ga z nieba, i pożarł je.
10. A djabeł, który je zwodził, wrzu-
cony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie
jest ona bestya, i fałszywy prorok:
i będą męczeni we dnie i w nocy na
wieki wieków.
III. 11. I widziałem stolicę wielką
białą, i siedzącego na niéy: przed któ-
rego obliczem uciekła ziemia i niebo;
a mieysce im nie jest znalezione.
12. I widziałem umarłe wielkie i małe
stojące przed oblicznością Bożą, a ksi-
gi otworzone są: i druga księga także
otworzona jest, to jest księga żywota.
I sądzeni są umarli według tego, jako
napisano było w onych księgach, to
jest, według uczynków ich.
* 2 Moy. 32, 32. Filip. 4, 3. Objaw. 3,
5. r. 21, 27.
13. I wydało morze umarłe, którzy

w nim byli, także śmierć i piekło wydali umarłe, którzy w nich byli: i byli sądzeni, każdy według uczynków swoich.

14. A śmierć i piekło wrzuceni są w jezioro ogniste. Tać jest wtóra śmierć.

15. A jeżli się kto nie znalazł napisany w księgach żywota, wrzucony jest w jezioro ogniste.

Rozdział XXI.

I. Widzenie nowego Jeruzalemu z nieba zstępującego 1 — 11. II. J jego budowanie 12 — 18. III. Drogimi kamieńmi ozdobione 19 — 21. IV. Którego kościołem jest Baranek 22. V. A światłością chwała Boża 23 — 27.

I. 1. Potymem widział niebo nowe, * i ziemię nową. Albowiem pierwße niebo i pierwßa ziemia przeminęła, a morza już więcéy nie było.
* Jz. 65, 17. r. 66, 22. 2 Piotr 3, 13.

2. A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. J słyßałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mießkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem * ich.
* Zach. 8, 8. 2 Kor. 6, 16.

4. J otrze Bóg wßelką * łzę z oczu ich: a śmierci więcéy nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści nie będzie: albowiem pierwße rzeczy pominęły. * Jz. 25, 8. Objaw. 7, 17.

5. J rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto, wßystko * nowe czynię. J rzekł mi: Napiß; bo te słowa są wierne i prawdziwe. * Jz. 43, 19. 2 Kor. 5, 17.

6. J rzekł mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega; początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źrzódła wody żywéy.
* Objaw. 1, 8. r. 22, 13.

7. Kto zwycięży, odziedziczy wßystko: i będę mu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym, i niewiernym, i obmierzłym, i mężobóycom, i wßetecznikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wßystkim kłamcom, część ich dana będzie w jezierze gorającym ogniem i siarką. Tać jest śmierć wtóra.

9. Tedy przyßedł do mnie jeden z onych siedmi Aniołów, którzy mieli siedm czaß napełnionych siedmą plag ostatecznych; i mówił ze mną, i rzekł: Chódź sam, okażęć oblubienicę, małżonkę Barankowę.

10. J zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką: i okazał mi miasto wielkie, ono święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga:

11. Mające chwałę Bożą; którego światłość podobna była kamieniowi naykoßtownieyßemu, jako kamieniowi jaspisowi, na kßtałt kryßtału przezroczystemu.

II. 12. J mające mur wielki i wysoki: mające bram dwanaście. A na onych bramach dwanaście Aniołów, i imiona napisane: które są dwanaście pokoleń synów Jzraelskich.

13. Od wschodu bramy trzy: od północy bramy trzy: od południa bramy trzy: od zachodu bramy trzy.

14. A mur miasta miał gruntów * dwanaście: a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych.
* Zyd. 11, 10. r. 13, 14.

15. A ten, co mówił ze mną, miał trzcinę złotą, a zmierzył miasto i bramy jego, i mur jego.

16. A położenie miasta onego, jest czworograniaste; a długość jego taka jest, jako i ßerokość. J pomierzył miasto ono trzciną, na dwanaście tysięcy stajan: a długość, i ßerokość, i wysokość jego, równe są.

17. J zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie, miary człowieczéy, która jest miara Aniołowa.

18. A było budowanie muru jego z jaspisu. A samo miasto było złoto czyste, podobne ßkłu czystemu.

III. 19. A grunty muru miasta ozdobione były wßelkim kamieniem drogim. Pierwßy grunt był jaspis: wtóry ßafir: trzeci chalcedon: czwarty ßmaragd:

20. Piąty sardoniks: ßósty sardyuß: siódmy chrysolit: ósmy beryllus: dziewiąty topazyus: dziesiąty chrysopraß: jedenasty hyacynt: dwunasty ametyst.

21. A dwanaście bram, jest dwanaście pereł: a każda brama była z je-

[...]nèy perły: a rynek miasta, złoto czy-
[...]te jako szkło przezroczyste.
IV. 22. Alem kościoła nie widział
w nim: albowiem Pan Bóg wszech-
mogący jest kościołem jego, i Ba-
ranek.
V. 23. A nie potrzebuje to miasto *
słońca, ani księżyca, aby świeciły
w nim: albowiem chwała Boża oświe-
ciła je; a świecą jego jest Baranek.
* Iz. 60, 19.
24. A narodowie, którzy będą zba-
wieni, będą chodzili * w świetle jego:
a Królowie ziemscy chwałę i cześć
swoję do niego przyniosą.
* Iz. 60, 3.
25. A bramy jego nie będą * za-
mknione we dnie: albowiem tam nocy
nie będzie. * Iz. 60, 11.
26. I wniosą do niego chwałę i cześć
narodów.
27. I nie wnidzie do niego nic nie-
czystego, i czyniącego obrzydliwość
i kłamstwo: tylko ci, którzy są napi-
sani w księgach żywota * Baranko-
wych. * 2 Moy. 32, 32.
Filip. 4, 3. Objaw. 3, 5. r. 20, 12.

Rozdział XXII.

I. Rzeka wody żywéy 1. II. Drzewo ży-
wota 2—5. III. Anioł mówiący o prętkim
przyyściu Pańskim 6—9. IV. Zapłata,
którą odda Pan dobrym i złym 10—17.
V. Przestroga o tych księgach 18—21.

I. 1. I ukazał mi rzekę czystą wody
żywota, jasną jako kryształ, wychodzą-
cą z stolice Bożéy i Barankowéy.
II. 2. A w pośrzód rynku jego i
z obu stron rzeki, było drzewo żywota,
przynoszące owoc dwanaściorakí; na
każdy miesiąc wydawające owoc swóy:
a liście drzewa służyło ku uzdrowieniu
poganów.
3. I nie będzie więcéy żadne przeklę-
ctwo: ale stolica Boża i Barankowa
w nim będzie; a słudzy jego służyć
mu będą.
4. I patrzyć będą na oblicze jego:
a imię jego na czołach ich będzie.
5. I nocy tam * nie będzie: i nie
będą potrzebować świece i światłości
słoneczney: bo je Pan Bóg oświeca,
i królować będą na wieki wieków.
* Iz. 60, 19. Objaw. 21, 23.

III. 6. I rzekł mi: Te słowa wierne
są i prawdziwe. A Pan Bóg świę-
tych Proroków posłał Anioła swego,
aby okazał sługom swym, co się ma
stać w rychle.
7. Oto, przychodzę rychło: Błogosła-
wiony, który zachowywa słowa proro-
ctwa ksiąg tych.
8. A ja Jan widziałem i słyszałem
te rzeczy. A gdym słyszał i widział,
upadłem, abym się pokłonił przed no-
gami Anioła onego, który mi to poka-
zował.
9. Ale mi on rzekł: Patrz, abyś te-
go nie czynił: bom jest spółsługa
twóy, i braci twojéy Proroków, i tych,
co chowają słowa ksiąg tych, Bogu się
kłaniay.
IV. 10. Potym mi rzekł: Nie pieczę-
tuy słów proroctwa ksiąg tych: albo-
wiem czas blisko jest.
11. Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi:
a kto jest plugawy, niech jeszcze będzie
plugawszy: a kto jest sprawiedliwy,
niech się jeszcze usprawiedliwi: a kto
święty, niech jeszcze będzie poświęcony.
12. A oto przychodzę rychło: a za-
płata moja jest ze mną, abym oddał
każdemu według * uczynków jego.
* Rzym. 2, 6.
13. Jam jest Alfa i Omega; począ-
tek i koniec, pierwszy i ostateczny.
* Iz. 41, 4. r. 44, 6. r. 48, 12. Objaw.
1, 8. r. 21, 6.
14. Błogosławieni, którzy czynią przy-
kazania jego: aby mieli prawo do drze-
wa żywota; i aby weszli bramami do
miasta.
15. A na dworze będą psi, i czaro-
wnicy, i wszetecznicy, i mężobóycy,
i bałwochwalcy, i każdy, który miłuje
i czyni kłamstwo.
16. Ja Jezus posłałem Anioła mo-
jego, aby wam świadczył o tych rze-
czach we zborach. Jam jest korzeń *
i rodzay on Dawidow, gwiazda ja-
sna i poranna.
* Iz. 11, 1. 10. Objaw. 5, 5.
17. A Duch i oblubienica mówią:
Przyydź! A kto słyszy, niech rzecze:
Przyydź! A kto pragnie, niech * przyy-
dzie. A kto chce, niech bierze wodę
żywota darmo. * Iz. 55, 1.

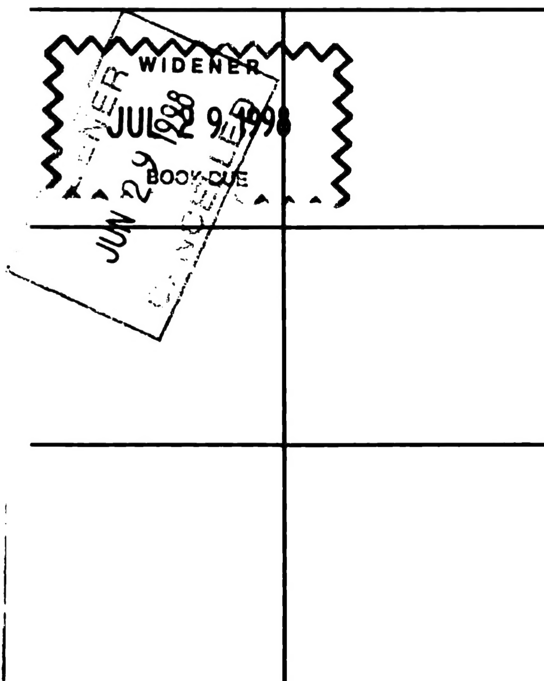
V. 18. A oświadczam się każdemu
słuchającemu słów proroctwa ksiąg
tych: Jeźliby kto przydał do tego,
przyda mu też Bóg plag opisanych
w tych księgach.

19. A jeźliby kto ujął z słów ksiąg
proroctwa tego, odeymie też Bóg część
jego z ksiąg żywota, i z miasta świę-
tego, i z tych rzeczy, które są napisane
w tych księgach.
20. Tak mówi ten, który świadectwo
dawa o tych rzeczach: Zaiste, przyydę
rychło. Amen. I owszem, przyydź
Panie Jezusie!
21. Łaska Pana naszego Jezusa Chry-
stusa niech będzie z wami wszystkimi.
Amen.

Wszystkich ksiąg Nowego Testamentu

KONIEC.




WIDENER
JUL 29 1998
BOOK DUE
JUN 29 1998
CANCELLED